O. Alfons M. Fryglewski O.M.E.

O. Alfons M. Fryderyk, O.M.C.

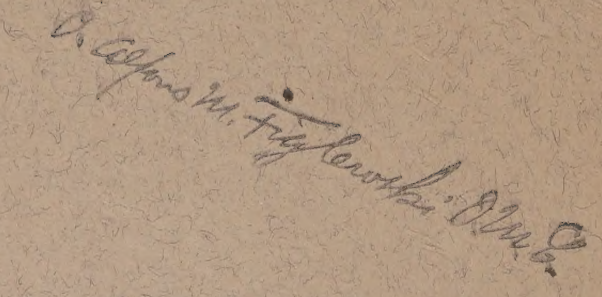

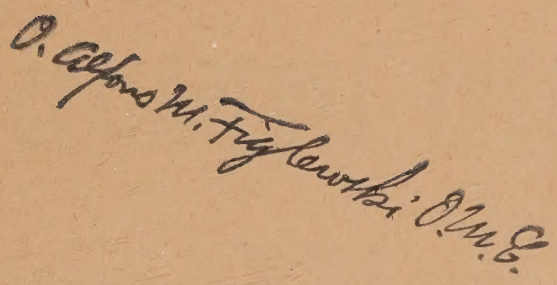

PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA.

Druk Piotra Laskauera i S-ki, Warszawa, Nowy Świat 41.

WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH.

PODRĘCZNA
ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

OPRACOWANA
pod kierunkiem ks. ks. Stan. Galla, Jana Niedzielskiego, Henr. Przezdzieckiego, Czesł. Sokołowskiego, Ant. Szlagowskiego, Ant. Tauera i redaktora ks. Zygmunta Chełmickiego.

FRANCISCAN FATHERS, O.M.C.
MISSION HOUSE
ELLICOTT CITY, MD.

D-E.

Tom IX — X.

WARSZAWA
Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa
KRAKÓW — G. Gebethner i S-ka.
1906

Detroit bpstwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Miasto D. nad rz. tejże nazwy położone, powstało już w r. 1610. Założyli je kupcy francuscy. W 1760 r. zajęli D-t Anglicy, a od r. 1783 D t przechodzi do Stanów Zjednoczonych. Od r. 1870 miasto poczęło się szybko rozwijać, tak iż dziś należy do największych i najważniejszych miast w stanie Michigan. Obecnie D-t liczy 250 tys. mieszkańców, posiada wspaniałą katedrę katolicką, około 140 świątyń różnych wyznań, liczne szkoły, biblioteki, muzea i instytucye dobroczynne. Bpstwo D-t powstało w r. 1827; wówczas to oddzielono stan Michigan i terytoryum zachodnio-północne od bpstwa Cincinnati i utworzono dyecezyę D-t, sufraganią arcbpa Baltimory. W roku 1837, gdy z części dyecezyi D. utworzono bpstwo Dubuque (ob.), pozostał przy stolicy w D-t tylko stan Michigan. Gdy w r. 1850 bpstwo w Cincinnati podniesiono do godności metropolii, stolicę w D-t zaliczono do jej sufraganii. Wreszcie w r. 1882 z północnej części stanu Michigan utworzono nowe bpstwo w Grands Rapids, odtąd też dyecezya D-t obejmuje tylko południową część stanu Michigan, wiernych liczy około 116 tys., kapłanów 131, obsługujących 84 kościoły. (Por. W. E. I. t. 15 — 16, str. 458 —459; Larousse, *Grand. Diction. Univ.*, t. VI, p. 625; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 232 i tegoż *Missions-Atlas*, n. 14). *X. C. S.*

Deurhoff Wilhelm, urodził się 1650 r. w Amsterdamie. Był z zawodu koszykarzem i nie zaniedbując swego rzemiosła, rzucił się do studyowania dzieł filozoficznych, zwłaszcza Kartezyusza i Spinozy i wytworzył sobie osobny system metafizyki i teologii. Po pracy dziennej wygłaszał wieczorem, przy licznym udziale słuchaczów, odczyty filozoficzne i teologiczne. Jednocześnie ogłaszał wyniki swych badań i rozmyślań w wzniosłych pismach, które zebrał i wydał w r. 1715. Swemi teoryami wywołał on w kalwińskim kościele holenderskim liczne spory, które ustały dopiero z jego śmiercią w r. 1717.

Deusdedit krdł w XI w., jeden z poprzedników Gracyana. Należał do najgorliwszych obrońców Grzegorza III, który go wyniósł na krdła, zwalczał symonię i inwestyturę świecką i wsławił się przedewszystkiem swym *Libellus contra invasores et simoniacos et reliquos schismaticos* oraz swym zbiorem kanonów, dedykowanym w r. 1086 albo 1087 pżwi Wiktorowi III. Zbiór ten podzielony jest na cztery księgi, z których pierwsza traktuje o powadze Kła rzymskiego, druga o duchowieństwie, trzecia o sprawie duchowieństwa i czwarta o wolności Kła. Zdaje się, że krdł Deusdedit żył jeszcze za pża Paschalisa II.

Deusdedit pż ob. Adeodat pż.

Deusdedit św. rolnik w Rzymie. Budował on miasto cnotą miłości względem ubogich i nieustanną prawie modlitwą, mimo ciężkiej pracy przy uprawie ziemi. Żebrał gdzie mógł i wszystko co otrzymywał w najbliższą sobotę rozdawał ubogim. † pod koniec V w. Św. Grzegorz W. pż w swych *Dyalogach* poświęca D-i piękną wzmiankę o jego cudach, a Martyrologium rzymskie przyznaje mu tytuł wyznawcy. Święto 1

sierpnia. (Por. Pétin. *Diction. hagiogr.* Paris, 1850, ed Migne, 4-o).

Deus in adjutorium. Tem wezwaniem rozpoczynają się wszystkie godziny kanoniczne brewiarza. Dawniej na początku każdej godziny kanonicznej odmawiano cały psalm 69, obecnie tylko pierwszy wiersz psalmu 69. Deus in adjut. Kassyan wspomina (Col. 10, c. 10), że to wezwanie przy odmawianiu brewiarza zostało wprowadzone przez zakonników za czasów św. Benedykta. Kard. Bona tłumaczy powód wprowadzenia tej inwokacyi: „Tanto solicitus divinum auxilium initio orationis invocandum est, quanto aevius eo tempore invisibiles hostes contra nos certamen instituunt.“ Według rubryki generalnej brewiarzowej (tit. XIII) kiedy mówi się *Deus in adj.* należy uczynić wielki znak krzyża tylko na początku godz. kanon. a mianowicie w Jutrzni, z wyjątkiem officium Epifanii, w Laudesach, na początku godzin mniejszych i w Komplecie bezpośrednio przed psalmami. Wezwanie to odmawia się w postawie stojącej. (Por. krdł Bona, *De Sing. part. div. psalmod.*, c. 16, § 4; Fr. Stella, *Institutiones Liturgicae*, Romae, 1895, p. 100).

X. S. G.

Deuterokanoniczne księgi P. św. ob. Kanon Ksiąg Ś. Ś.

Deuteronomium ob Pentateuch.

Deutinger Marcin, urodził sie r. 1815 w Bawaryi, rozpoczął 1825 r. swe nauki w Monachium, poświęcał się od 1832 do 1833 r. studyom filozoficznym w Dilingen, przeniósł się w r. 1833 na uniwersytet monachijski, gdzie słuchał Schellinga, Franciszka Baadera i Görresa. Wstąpiwszy następnie do seminaryum duchownego w Freisingu, otrzymał w r. 1837 święcenia kapłańskie. Powołany w r. 1846 na nadzwyczajnego profesora filozofii do Monachium już w roku następnym, jednocześnie z całym szeregiem swych kolegów czasowo pozbawiony został katedry. Zwolniony na własne żądanie z urzędu profesorskiego, pracował od r. 1852 w Monachium jako kaznodzieja uniwersytecki i umarł 9 września 1864 r. Wydał cały szereg dzieł filozoficznych i teologicznych. Deutinger wyposażony był w niezwykłe zalety umysłu. Głównym celem jego życia i pracy było pogodzenie odpowiadającej wszelkim słusznym wymaganiom wiedzy i sztuki z Chrześcijaństwem i Kłem. Przedewszystkiem odznaczał się wysokim zmysłem estetycznym wrażliwym na wszelkie piękności w naturze i sztuce, oraz niezwykłem wykształceniem historyczno-artystycznem. Niezależnie od tego, posiadał w wysokim stopniu dar wykładu, trzymającego na uwięzi uwagę młodzieży. Wobec nowoczesnych błędów materyalizmu, zabijającego duszę, oraz panteizmu, stawiającego świat na wysokości bóstwa, Deutinger bronił energicznie i wytrwale indywidualności i wolności twórczej — absolutu, co stanowi jedną z zasług jego najważniejszych. (Por. artykuł *Deutinger*, w Encyklopedyi kościelnej Wetzera i Weltego).

Deutschkątolicy ob. Katolicy niemieccy.

Devaux Andrzej współczesny pisarz katolicki ks. pochodzący z dyec. Grenoble, ur. w r. 1845, kanonik, dziekan fakultetu katolickiego, prof. literatury i nauk w Lyonie. Ważniejsze prace: *Etymologies lyonnaises*; *Essai sur la langue vulgaire du Dauphiné septentrional etc.* Paris, 1892, 8-o; *La Prière dans le Paganisme romain*, Lyon, 1895, 16-o; *Les noms de lieux* dans la région lyonnaise etc., Lyon, 1898, 8-o. Był także współpracownikiem czasopisma „Université catholique“. (Por. Blanc. *Dict. univers. de la Pensée;* Blanc, *Répértoire bibliographique*, 1902, 12-o, str. 138).

Devay Maciej, założyciel kła kalwińskiego na Węgrzech, nazywał się właściwie Biro, od miejsca jednak swego urodzenia, miasteczka Déva na Siedmiogrodzie, nazywany jest stale Devay. Rok jego urodzenia jest nieznany. W półroczu pierwszem r. 1523 studyował w Krakowie, gdzie prawdopodobnie bawił dwa lata. Powróciwszy do ojczyzny, wstąpił do jednego z zakonów i przyjął święcenia kapłańskie. Na Węgrzech reformacya dzięki poparciu rozmaitych magnatów, rozszerzyła się pomimo wszelkich zakazów i Devay przyłączył się do niej. Nieznana jest data jego odstępstwa; w każdym razie d. 3 grudnia 1529 był już luteraninem, gdyż w tym dniu wstąpił na uniwersytet w Wittenberdze.

Przez półtora roku słuchał tam Lutra, w którego domu miał bezpłatne mieszkanie i utrzymanie. W r. 1531 Devay pojawił się w Budzie, gdzie w krótkiej rozprawie p. t. *De sanctorum dormitione*, starał się wykazać nicość i bezskuteczność powoływania się na Świętych. Gdy następnie głosił te same nauki, jako kaznodzieja w Koszycach, uwięziony został na rozkaz cesarza i przewieziony do Wiednia, gdzie trzymany był w ścisłem więzieniu. Wypuszczony na wolność, udał się Budy i działał tam w interesie reformacyi. Uwięziony ponownie, przesiedział trzy lata w więzieniu. Następnie udał się do hrabiego Tomasza Nadasdy'ego, opiekuna luteranizmu i ogłosił znaczną liczbę pism polemicznych, na które prowincyał franciszkanów Grzegorz Szegedy odpowiedział w r. 1535 w dwóch małych rozprawach. Odbywszy podróż do Niemiec i wydawszy w r. 1537 w Bazylei swe dzieło p. t.: *Disputatio de statu, in quo sint beatorum animae post hanc vitam etc.*, Devay powrócił do hr. Nadasdy'go, założył przy jego pomocy drukarnię i starał się wraz ze swym towarzyszem Janem Sylwestrem za pomocą prasy krzewić reformacyę. Zmuszony uciekać z Węgier, udał się do Szwajcaryi i przyjął tam naukę Zwingliusza o komunii, którą wróciwszy w r. 1543, głosił na Węgrzech. Umarł jako kaznodzieja w Debreczynie około r. 1547. (Por. *Geschichte der evang. Kirche in Ungarn*, Berlin, 1854; Herzog, *Realencykl.*, III, 576, 2 wydanie).

K. P.

Devie Aleksander Rajmund, ur. w r. 1767, † w 1852, biskup z Belley, członkademii sztuk wyzwolonych, napisał: *Manuel des connaisances utiles aux ecclésiastiques* sur divers objets d'art... et sur les constructions et réparations d'eglises avec des plans et dessins; *Méthode pratique pour faire le Catéchisme*. Loudun 1854, in 12 o, 2 vol., i in. (Por. Hurter, *Nomenclator liter. theol.* Oeniponte, 1895, in 8-o, t. III, kol. 1168).

Devin (właściwie de Vignes) Jerzy, kaznodzieja jezuicki polski XVIII w. D-n pochodził z rodziny francuskiej, zamieszkałej w Małopolsce. Ur. 1719 r., wstąpił do Jezuitów w Krakowie 1733 roku. Nauczał w szkołach zakonych gramatyki, języka francuskiego; głównie zasłynął jako kaznodzieja w Brześciu, Kaliszu, Poznaniu, Lwowie, Krasnymstawie i Stanisławowie. Um. ok. 1790 r. Oprócz dz. *Compendium institutionum grammaticalium linguae gallicae* (1747) D-n tłumaczył dzieła Bourdaloue (ob.) na język polski; wydrukował też: *Kazania o godności kapłańskiej* (1750; *Kazanie o tajemnicach męki Zbawiciela zebrane przez X. Józefa Haberkorna de Habersfeld... z niemieckiego języka przełożone*, Kalisz, 1781, i in. (Por. *Enc. W. Org.*, t. VII, str. 44; *W. E. I*, t. 15—16, str. 470—471).

X. C. S.

Devine Artur o. passyonista napisał *Le Credo expliqué* d'apres la doctrine et les enseignements de l'Eglise cath., tłum. z ang., Avignon, 16-o; *Les Com. mandements expliqués etc.*, tamże, 1901; *Les Sacraments expliqués etc.* tamże, 1901, 16-o; *Manuel de Théologie ascétique*, tamże, 1904, in 12-o i in. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.*, 1902, in 8-o).

De Vit Wincenty, dominikanin, lingwista włoski ur. w r. 1811 w Mestrino, członek akademii *la Crusca*, wstąpił do zakonu i wyświęcony został na kapłana w r. 1836. W r. 1837 został d-rem teologii na uniw. w Padwie, był w ciągu 7 lat profesorem języka łacińskiego w seminaryum duchownem, następnie bibliotekarzem w Rovigo; w roku 1849 wszedł do Instytutu Miłosierdzia założonego przez o. Rosmini'ego, wreszcie przeniósł się do Rzymu. Napisał mnóstwo dzieł pełnych erudycyi, jak: *Sententiae M. Terentii Varronis ineditae*, Patavii, 1843; *Volgarizamento d'un epistola di Seneca*, Rovigo, 1847; *Notizie di Stresa* colla vita dei Santi et Beati principali del Lago Maggiore, 1856; *Ven. Hildeberti Caenomanensis Episcopi Moralis Philosophia* de honesto et utili w „Palaeologia latina“ t. 171, wydane w Paryżu 1854; *Elogio funebre di Antonio Rosmini*, Milano, 1858; *Vita di S. Carlo Borromeo*, tamże i wiele innych. Największem jednak dziełem uczonego dominikanina jest wydanie „Lessico latino“ Egidiusza Forcellini, rozpoczęte w roku 1858 w Prato, zupełnie z gruntu przerobione. Jako suplement do „Lessico“ ks.

D. V. opracował oryginalne dzieło *Onomasticon* totius latinitatis. Dzieła o. Wincentego wyszły w zbiorowem wydaniu p. t. *Opere varie* w 8 tomach. Ostatni tom tej mozolnej pracy zawiera: *Adria e le sue antiche epigrafi*, Firenze, 1888. (Por. de Gubernatis, *Dictionnaire internat. des écrivains du jour*, Florence, 1890, in 4-o, t. II, str. 832). *X. J. N.*

Devivier W. ks. T. J., współczesny autor poczytnego dzieła *Cours d'Apologétique chrétienne* ou Exposition raisonnée des fondements de la foi. Louvain, 1898, 8-o, wyd. 14-te; książka ta jest w polskiem streszczeniu p. t. *Krótki zarys apologii chrześcijańskiej i t. d.*, Warszawa, 1895, 16-o.

Devolutionis jus, prawo dewolucyi albo dewolucya jest prawem nadzwyczajnem obsadzenia beneficyum kościelnego. Jeżeli osoba (fizyczna lub prawna), do której jure ordinario należy obsadzenie urzędu kościelnego przez wybór, postulacyę, nominacyę, kolacyę albo prezentacyę, nie zachowuje z własnej winy (c. 5 de concess. praeb. 3, 8) odnośnych przepisów kanonicznych, wówczas na ten raz traci prawo obsadzania (c. 2, X de suppl. regl. prael. 1, 10), które przechodzi na wyższego zwierzchnika kościelnego (c. 41, X de elect. 1, 6). Stąd to prawo zowie się dewolucyą, ponieważ jus provisionis devolvit ad superiorem. Przepisy kanoniczne co do ważnego i prawnego obsadzenia urzędu kościelnego odnoszą się do zdolności i przymiotów kandydata, jak również do czasu i sposobu prowizyi. Zwierzchnik kościelny, do którego przechodzi prawo dewolucyi, może w drodze łaski akceptować prowizyę, dokonaną w czasie niewłaściwym albo nieściśle kanonicznie (c. 4. 5, X de suppl. negl. prael. 1. 10). Prawo obsadzenia beneficyum jure devolutionis przechodzi a) na *biskupa*, gdy podwładny jego juryzdykcyi swego prawa zaniedbuje, czy to idzie o urząd kościelny, na który prawo prezenty przysługuje patronowi prywatnemu albo jakiemu kolegium (c. 2, 10 de concess. praeb. 3, 8; c. 12, X de jure patr. 3, 38), albo prawo konferowania należy do korporacyi lub dygnitarza (Clem. c. un. de suppl. negl. 1, 5), czy też o beneficyum, które daje kapituła, choćby w niekanonicznem konferowaniu sam biskup bona fide brał udział nie jako biskup, ale jako członek tejże kapituły (c. 15, X eod. 3, 8). b) *arcybiskupowi* jure devolutionis przysługuje nadzwyczajna prowizya beneficyum we wszystkich wypadkach, w których jego biskup sufragan zaniedbuje albo nielegalnie wypełnia prawo liberae collationis lub prawo dewolucyi. Pierwotnie w takich razach dewolucya przechodziła na kapitułę miejscową (c. 2, X oed.). Jeżeli beneficyum należy do kolacyi biskupa, jako takiego, i jednocześnie do kapituły a prowizya była przez obie strony dokonana niekanonicznie, prawo obsadzenia przechodzi do arcybpa (c. 3. 5, X de suppl. negl. prael. 1, 10; c. 15 de concess. praeb. 3, 8); jeżeli tylko jedna strona zawini, kolacya tego beneficyum jest ważna. Pod względem praktycznym dzisiaj arcybp a względnie kapituła metrop. wybiera wikaryusza kapitularnego, gdyby kapituła miejscowa zaniedbała go obrać w przeciągu dni ośmiu (Conc. trid. s. XXIV c. 16 de ref.; Constit. Pii IX *Romanus Pontifex pro munere*, 5 kal. Sept. 1873). — c) Do *papieża* przechodzi prowizya beneficyum, ilekroć arcybp zaniedba swego obowiązku. Z powodu zaniedbanego albo niekanonicznie dokonanego wyboru arcbpa, bpa albo opata, dewolucya nie miała następować według rozporządzenia Inocentego III (c. 12, X de concess. praeb. 3, 8); później tenże papież na sob. Lat. IV, 1215 r. rozporządzenie to rozciągnął do wyboru, dokonanego w czasie niewłaściwym (c. 41, X de elect. 1, 6), tak jednak, że przy zaniedbaniu kapituły klasztornej wakującą prelaturę obsadzał biskup dyecezyalny, przy niedbalstwie kapituły katedralnej, arcbp a z powodu zaniedbania kapituły metropolitalnej — papież. Przeciwnie zaś, gdy wybór dla innej przyczyny był niekanoniczny, np. dla przekupstwa lub wybrania niegodnego kandydata, obsadzenie stolicy arbpiej albo bpiej lub opactwa, należało do papieża (Sext. c. 18 de elect. 1, 6). Konkordaty, zawarte między Stolicą Apost. a państwami, bliżej określają warunki, w których obsadzanie beneficyów prawem dewolucyi przechodzi do pża. Konkordat, zawarty z Rosyą 3 sierpnia 1847 nic o tem nie mówi; wspomina tylko ogólnie (art. XII), że designatio epporum pro dioecesibus et pro suffraganeatibus

imperii Russiarum et Poloniae regni per singulas vices locum habebit consiliis inter Imperatorem et S. Sedem. — d) Wreszcie, gdyby pż w terminie kanonicznym nie obsadził beneficyum, dla siebie rezerwowanego, albo tego, do którego miał prawo na mocy dewolucyi, konferowanie tego beneficyum na ten raz powraca do kolatora zwyczajnego. To wskrzeszenie prawa pierwotnego zowie się *jus postliminii*. Jest rzeczą niezaprzeczoną, że norma ogólna, na mocy której beneficya wyższe w przeciągu 3 miesięcy a niższe, których kolacya należy do zwierzchników kościelnych, w przeciągu 6 m., licząc od dnia otrzymania wiadomości winny być obsadzone, obowiązuje tak że co do obsadzania beneficyów rezerwowanych papieżowi i stąd przy dłuższej zwłoce powstaje jus postliminii, to jest odnośnego bpa lub kapituły. Co prawda, prawo nie oznacza terminu, w którym pż powinien obsadzić beneficyum na mocy dewolucyi, można atoli wyprowadzić wniosek analogiczny, że nie wypada przekraczać zwyklego terminu, po którego upływie prowizya powraca do pierwszego kolatora. (Por. Rebuffi, *Praxis beneficiorum: de devolutionibus*, ed. Col. 1610, 179 — 190; Leuren, *Forum beneficiale II*, Col. 1704, q. 737—758; Böhmer, *De jure conferendi beneficia ex jure devolutivo* (Meyer, *Thesaurus nov.* IV, 1794, 580 — 598); Meyer, *Positiones de jure conferendi beneficia ex jure devolutivo* (ibidem 599—620); Kremski, *De jure devolutionis in providendis beneficiis*, Diss., Berol., 1853). *X. K. M.*

Devonius Baldwin ur. w Exeter (prowincya Devonu) w Anglii, w połowie XII w., † w r. 1191. Był początkowo arcybiskupem w Exeter, później zakonnikiem w Citeaux wreszcie arbpem w Canterbery. Towarzyszył Ryszardowi I do Ziemi Św., gdzie i † w Ptolomaidzie. Napisał *De Corpore et Sanguine Domini; De Sacramento altaris; De sacramentis Ecclesiae; De Commendatione fidei.* Dzieła te znajdują się w *Bibliothèque de Citeaux.* (Por. Harpsfeld, *Hist. eccl. Angliae*; Pitseus, *De Scriptorib. Angl.*).

Devoti Jan, uczony kanonista włoski, arcbp i dygnitarz rzymski z końca XVIII w. i początków XIX w. Ur. w 1744 r. w Rzymie, po odbyciu nauk prawnych, D. został profesorem w uniw. Sapienza. Z wielkiem uznaniem nauczał prawa, to też pż Pius VI (1789) mianował go biskupem Anagni, a pż Pius VII (1804 r.) arcbpem tyt. Kartaginy, sekretarzem, konsultorem Kongr. Rzym. D. † 1820 r. w Rzymie. Pozostawił dzieła następ.: *De notissimis in jure legibus* (6 wyd., Rom., 1830); *Institutionum canonicarum libri IV* (4 t., Rom., 1785) dzieło to często przedrukowywane (pięć wyd. rzymskich; 1818, Bonon.; 1827 Venet....; 1860 Leodii...) używane prawie powszechnie w uczelniach teologicznych hiszpańskich, francuskich, belgijskich i t. d.; dzieła *Juris canonici universi libri V* napisał tylko 3 tomy. (Por. Schulte, *Quellen und Literatur des canon. Rechtes*, III, Stuttgart, 1880, I, 528; W. W. t. III, kol. 1650—1651; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1895, t. III, kol. 677). *X. C. S.*

De Wette Wilhelm Marcin, teolog racyonalista protestancki, ur. 1780 r. w Ulla pod Weymarem † 1849 w Bazylei, po odbyciu studyów w Jenie, został profesorem teologii w Heidelbergu a roku 1810 w Berlinie. Jego racyonalistowskie poglądy dogadzały ówczesnym prądom liberalnym, stąd cieszył się wielką popularnością. Za list do matki Sanda, zabójcy Kotzebuego otrzymał dymisyę 1819 r. W r. następnym powierzono mu jednak katedrę teologii w Bazylei, gdzie wykłady jego i kazania licznych gromadziły słuchaczów. Przekonia swoje wypowiedział w romansie *Theodor od. d. Weihe d. Zweiflres*, 2 t., 1822 r. Sławne jego dzieła są *Beiträge zur Einleit. in d. alte Testament*, 1806 — 1807; *Commentar über die Psalmen*, 1811; *Lehrbuch d. christl. Dogmatik*, 1813—1816; *Vorlesungen üb. d. Religion* etc., 1827; przełożył też na niemiecki Pismo św. (Por. Życiorysy jego pisane przez Hagenbach, Lipsk, 1850 r.; Wiegand, Erfurt, 1879; Stöhelina, *D. W. nach seiner theol. Wirksamkeit u. Bedeutung*, Basel, 1880).

Dewocya, spolszczony wyraz łaciński d e v o t i o = pobożność, jest to pokorne uczucie duszy skłaniające człowieka do chętnego wypełniania we wszystkiem woli Bożej czyli ochotnego służenia Mu. Pobożność więc jest to życie prowadzo-

ne po bożemu, to jest według woli bożej. Istotą prawdziwej dewocyi czyli pobożności jest gorąca miłość Pana Boga i z tej miłości wynikające pragnienia podobania się Mu, przez czyny dobre. Celem pobożności jest sam Bóg; środkiem nabycia jej, rozpamiętywanie dobroci Boga, Jego miłosierdzia i naszej nędzy. Skutkiem jest żywa radość duchowa biorąca źródło w rozpamiętywaniu miłosierdzia bożego, połączona ze smutkiem, że się Dobro najwyższe przez grzechy zasmuca i utraca. Z tego wynika, że praktyki pobożne jak modlitwa, umartwienie, czytanie pobożne, nawiedzanie Najśw. Sakr. są tylko środkami rozbudzenia i podtrzymania pobożności i o tyle tylko mają wartość. Od prawdziwej pobożności odróżnić należy fałszywą dewocyę, którą niekiedy praktykują osoby w dobrej wierze zwykle będące a przytem, nie posiadające gruntownego wykształcenia religijnego. Zasadzają one pobożność głównie na wielkiej ilości praktyk religijnych, długotrwałych modlitwach, surowych postach i t. d. nie troszcząc się przytem zupełnie o wykorzenienie wad, postęp w dobrem i dokładne spełnianie swoich obowiązków. Fałszywie pobożni ze środków czynią cel, zamiast Boga szukają siebie, swego zadowolenia, zamiast pokornie służyć Bogu, główną rolę w ich pobożności gra uczucie, egzaltacya; są oni uparci, przywiązani do swego zdania, za nic nie opuszczą najmniejszej praktyki, do której się zobowiązali, ale bez skrupułu dają zgorszenie gwałcąc przykazanie miłości; są surowi, nieznośni, gwałtowni i zamiast pociągać przykładem swoim do pobożności, odstręczają od niej i na szyderstwa ją ze strony niedoświadczonych i powierzchownie sądzących wystawiają, a tem samem wielką krzywdę religii i cnocie wyrządzają. Rzadko przytem nawracają się i do prawdy dochodzą, bo im do tego przeszkadza pycha, która ich zaślepia i wygórowana miłość własna. Fałszywą dewocyę nazywają także bigoteryą. (Ob. art. Bigot). O pobożności prawdziwej pisało bardzo wielu OO Kła, pisarzy klnych i ascetów. Klasycznem dziełem jest *Filotea* czyli *Droga do życia pobożnego* Św. Franciszka Salezego i jego *Traktat o miłości bożej*. Inne dzieła: Bona krdł., *Droga do nieba*; Scupoli'ego, *Walka duchowna* i wiele innych. (Ob. art. Ascetyka i Ascetyczne pisma). O fałszywej pobożności dobre są dziełka: Monsabre, *Złoto i niezłoto życia pobożnego*, Kraków, 32-o; Plater-Zyberkówna hr., *O pobożności w duchu Chrystusowym*, Warszawa, 1899, 12-o).

X. J. N.

Dewora Wiktor Józef, ur. w 1774 r. w Hadamar (Nassau), studya odbywał w Koblencyi, Trewirze, Würzburgu i Fuldzie, wyświęcony na kapłana w r. 1797, został w roku 1808 proboszczem przy kle św. Macieja w Trewirze, gdzie zbierał pewną liczbę młodzieńców i nauczycieli i kształcił ich teoretycznie w przedmiotach potrzebnych im w zawodzie nauczycielskim; w r. 1816 instytut ten został przerobiony na seminaryum nauczycielskie, w którem do r. 1821 przeszło 700 nauczycieli otrzymało wykształcenie. D. † w r. 1837 w Trewirze. Napisał i wydał wielką liczbę kazań, mów, książek do nabożeństwa, podręczników szkolnych i dzieł dla młodzieży. Godne są zaznaczenia: *Die sittl. Erziehung der Kinder* in Elementarschulen, Coblentz, 1819; *Die Kraft der Religion*, Hadam., 1821; *Die Macht des Gewissens*, ibd., 1824; *Das tägliche Breviergebet*, Cobl., 1832; *Die Schule der Weisheit* von Knaben und Jünglingen etc. ibd., 1838. (Por. Schäffler, *Handlexikon der kath. Theologie*, Regensburg, 1900, t. I).

X. J. N.

De Wulf filozof ob. Wulf de Maurycy.

Dexter Flavius Lucius, syn św. Pacyana, bpa z Barcelony, żył około 395 r. Za panowania Honoryusza był prefektem Italii. Św. Hieronim wspomina o nim, jako o badaczu starożytnych pisarzów i dedykuje mu swe dzieło *De viris illustribus*, do napisania którego skłonił go Dexter. W dziele tem wspomina Św. Hieronim o historyi, napisanej przez Dextera (omnium historiam), która zaginęła. Wydana w XVII w. *Kro-*

nika Dextera jest falsyfikatem. (Por. Nic. Antonio, *Bibl. hisp. vetus*, I, 203 sq.).

Dextralia i **Dextraliola** (zdrobniale) są to ozdoby, których używały kobiety, nosząc je na prawej ręce lub prawem ramieniu. Trebellius Pollio wspomina o ozdobach noszonych na prawej ręce i nazywa je *dextrocheria*. Mówi on, że niewiasty nosiły wizerunek Aleksandra W. wyryty *in reticulis et dextrocheriis et annulis etc.* (Por. Exodus XXXV, 22; Num. XXXI, 50; Judith X, 3; Calmet, *Comment. lit. sur l'Exode*, 35, 22).

Deyan św. katecheta i męczennik japoński, jeden z 26 męczenników, którzy po wytrzymaniu okrutnych tortur, zostali skazani na śmierć za cesarza Taykosama w r. 1597. Ukrzyżowano D-a wspólnie z towarzyszami na wzgórzu opodal Nagasaki i przebito go następnie włócznią. Urban VIII kanonizował go i ogłosił męczennikiem. Święto 5 lutego. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.*, Paris, 1850, t. I, kol. 739).

Dez Jan, jezuita, ur. w Chaude-Fontaine w r. 1643 † w Strasburgu 1712; był profesorem filozofii i Pisma św. i pracował z korzyścią nad nawróceniem kalwinistów. Napisał: *Methode pacifique* pour ramener sans dispute les Protestants à la vrai foi. Paris, 1670; *La Réunion des protestants de Strasbourg à l'Eglise romaine* etc., Paris, 1687 et 1701, in 12-o; *La foi des chrétiens et des catholiques justifiée* contre les deistes, les juifs, les mahométans, les sociniens et les autres hérétiques etc., tamże 1714, 4 vol., 8-o, i wiele innych dzieł, których spis wylicza Richard et Giraud w *Bibliothèque sacrée*. (Por. Glaire, *Dictionn. des Sciences eccles.*, t. I, str. 618).

Deza Dydak, dominikanin hiszpański, ur. w Toro w r. 1444 † w 1523, był profesorem teologii w Salamance i bpem na kilku z rzędu stolicach. Napisał: *Defensorium doctoris angelici* S. Thomae Aquinatis contra invectivas Matthiae Dorinck... super Bibliam. Sevillae, 1491, 4-o; *Statuta seu instructiones...* a variis sacri tribunalis ministris observandae, ibd., 1500; *Synodus ab ipso Hispali celebrata*, Sevillae, 1512, 4-o; *Novarum defensionum* doctoris angelici... super quatuor libros Sententiarum volumina quatuor, ibd. 1517 i inne. Wszystkie dzieła D-y wyszły w Madrycie 1576, in fol. (Por. Nicolas Antonio, *Bibl. nova. hisp.*; Mariana, *Hist. d'Esp.* l. 23; Echard, *Script. Ord. Praed.* t. II, p. 51; Richard et Giraud, *Bibl. sacrée*). *X. J. N.*

Dezyderyusz, król Longobardów. Longobardowie i ich władcy od chwili przybycia do Włoch żywili ustawicznie zamiary zagarnięcia całego kraju a zwłaszcza Rzymu, i będącego pod zwierzchnictwem pży egzarchatu t. zw. Ducatus Romanus i Pentapolis. Dokonał tego Aistulf (749). Król Pipin zmusił go jednak do zwrócenia ojcowizny św. Piotra, którą król darował pżowi. Aistulf zmarł 756 r. nie dotrzymawszy przyrzeczenia. Po nim, za zgodą pża i Pipina, nastąpił Dezyderyusz, który przyrzekł uroczyście wykonać zobowiązanie swego poprzednika. Kiedy jednak na stolicy piotrowej zasiadł Paweł (757 — 767) D. przyrzeczenia nie dotrzymał, napadł na posiadłości pskie i zawarł przymierze z cesarzem bizantyjskim. Przy pomocy jednak Franków pż 760 r. odzyskał swoją posiadłość. Po śmierci Pipina, między synami jego Karolem i Karlomanem powstały niesnaski, z których postanowił skorzystać D. i kiedy w dodatku po śmierci pża Pawła w Rzymie powstały niesnaski o jego następstwo, wtargnął znowu i zbrojną ręką zagarnął ojcowiznę św. Piotra. Karol zostawszy samoistnym królem Franków przeszedł Alpy, pobił na głowę D., i zatwierdziwszy darowiznę Pipina pżowi, dołączywszy do tego Ks. Spolety, sam przybrał tytuł króla Longobardów (773—774). Dezyderyusz z małżonką zostali uprowadzeni i przebywali jakiś czas w Lüttich, a później w klasztorze Corbie nad Somme'ą, gdzie życia dokonali. (Por. Abel, *Untergang d. Longobardenreiches*, Göttingen, 1859; Dahn, *Könige d. Germanen*, Würzburg, 1877).

Dezyderyusz św. 1) D. bp Langres, † ok. r. 265, pochodził ze stanu wieśniaczego i zajmował się uprawą ziemi gdy Bóg powołał go do służby swojej; lud w Langres obwołał D. bpem. Cudownie obdarzony wiedzą, stał się uczonym wykładaczem Pisma św. Gdy Chrokus król

Wandalów napadł na Galię, św. bp wraz ze znakomitszymi mieszkańcami udali się do najeźdzcy, by oszczędził ich miasto, lecz barbarzyniec kazał zamordować Św. w miejsu zwanem do dziśdnia Saint-Dizier. Święto 23 maja.—**2)** D. św. męczennik, lektor św. Januarego, bpa z Benewentu, cierpiał za wiarę wraz z innymi chrześcijanami i został ścięty w r. 303. Grecy czczą go 21 kwietnia, łacinnicy 19 września. — **3)** D. św. bp. Vienneński, ur. w Autun, † w Chalaronne, pod Lyonem w r. 608, był on uczniem św. Namata, św. Filipa i św. Verusa, którzy byli następującymi po sobie bpami Vienny. D. był ich następcą w r. 596. Przez swą gorliwość naraził się księżniczce Brunchildzie, która mszcząc się za naganę jej występnego życia, zwołała synod do Châlons-sur-Saone i złożyła D. z urzędu. Po 4 latach znów go przywróciła na dawną stolicę, sądząc, że go tym sposobem zjedna dla siebie, lecz zawiodła się, gdyż Św. był niewzruszony w gorliwości pasterskiej i Bogu swojemu był wierny. Brunchilda mszcząc się skazała D-a na spalenie w jednej wiosce, która nazywa się *Chalaronne*. Cześć odbiera 23 maja, święto zaś przeniesienia relikwij Św. obchodzi Kł 11 lutego. (Por. Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*; Pétin, *Diction. hagiograph*).

X. J. N.

Dębicki Eustachy, ks. pijar ur. w Krasiczynie na Rusi Czerwonej 1737 r. † 18 października 1772 r. Ukończywszy szkoły pijarskie, był tamże nauczycielem, przyczem trudnił się tłumaczeniem z francuskiego dzieł pedagogicznych i przyrodniczych. Wydał więc *Rozmowy Fontenelle'a o wielości światów*, Warszawa, 1865, a także, z głośnych na ówczas dzieł Maryi le Prince de Beaumont *Magazyn dziecinny*, czyli rozmowy między mądrą ochmistrzynią i damami zacnego urodzenia wychowaniu jej powierzonemi, Warszawa, 1770, oraz *Magazyn panieński*, tamże, t. r. wyd. 3-cie, 1805 r. Tłumaczenie nie odznacza się gładkością i poprawnością stylu. (Por. Bielski, *Vitae et scripta quorund. ex Congr. Schol. Piarum*, str. 150 — 158; W. E. I. t. XV—XVI, str. 484).

Dębicki Ludwik Zygmunt. publicysta ur. ok. r. 1840, mieszka w Galicyi; napisał *Kilka rysów z żywota i pontyfikatu Piusa IX*, Lwów, 1868, 8-o; *Kardynał Czacki*, życiorys, Kraków, 1888. 8-o; *Ks. Jan Badeni*, Kraków, 1893. 8-o; *Ks. biskup Łętowski*, Lwów, 1879 i inne. (Por. *Rocznik nauk. liter. art*, 1905).

Dębicki Michał Władysław ks., ur. w r. 1853 w Smardzewie pod Zgierzem, nauki pobierał w Łęczycy, Piotrkowie i w uniwersytecie w Warszawie, gdzie ukończył wydział historyczno-filologiczny z odznaczeniem za rozprawę *O historyku Greckim Filochorze*, Warszawa, 1877 (w języku rosyjskim). Był profesorem języków starożytnych w gimnazyum 3-em do r. 1885, następnie wstąpił do seminaryum w Warszawie i po 2 latach został kapłanem. Przez 9 lat był prefektem gimnazyalnym do r. 1899. Głęboko uczony filozof i filolog; władający przytem pięknym stylem, pisał wiele artykułów do „Przeglądu katolickiego“, „Kroniki Rodzinnej“, „Tygodnika Ilustrowanego“, „Kłosów“ i t. d. Oddzielnie wydał: *O granicach poznania przyrody*, 1874; *O zasadniczych różnicach psychicznych* pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem, szkic lingwistyczno-psychologiczny, 1876, 2 wyd. 1887; *Myśl i słowo*, logika i gramatyka, 1876, wyd. 2-gie, 1887, 8-o; *Biesiada u milionera rzymskiego za czasów Nerona*, 1878; *Nieśmiertelność człowieka* jako postulat filozoficzny przyrodoznawstwa, 1883, 8-o; wyd. 2-ie, 1887; wyd. 3-ie 1809; *Bezwyznaniowość*, jej przyczyny i skutki, 1886, 2-gie wyd., 8-o; *Postęp, szczęście i przewroty społeczne*, chłodne uwagi o palących kwestyach, 1885, 8-o, wyd. 2-ie, 1886; toż samo wyszło w przekładzie rosyjskim A. J. Turzańskiego p. t. *Progres, szczastie i obszczestwennye pereworoty*, Połtawa, 1889, 8-o; *Wielkie bankructwo umysłowe*, rzecz o nowoczesnym skrajnym sceptycyzmie naukowo-filozoficznym. z dodaniem studyum: *Koniec wieku XIX* pod względem umysłowym i t. d., 1895, 8-o; *Filozofia nicości*, rzecz o istocie buddyzmu, 1896, 8-o; *Przyszłość Chin*, groźne wnioski z przesłanek lekceważonych, Warszawa-Kraków, 1898, 8-o; *Studya i szkice religijno-filozoficzne*, Warszawa, 1900, 2 tomy 8-o w „Bibliotece dzieł chrześcijańskich“. Nadto przetłumaczył z ję-

zyka niemieckiego część dzieła profesora Zeissberga, *Źródła dziejowe Szląska*, Warszawa, 1877; Grubera Hermana T. J., *Dzieje filozofii pozytywnej*, I. Życie i doktryna Augusta Comte'a, Warszawa, 1897, 12-o; *Fizyolog Karol Richet o celowości w przyrodzie* w „Kwartalniku teologicznym" z r. 1904, R. III, z. 3 i 4; 1905, R. IV, z. 1 i 2 i inne. Wyszło też z pod pióra ks. M. D. kilka pięknych i prawdziwie natchnionych utworów poetyckich. (Por. S. Orgelbranda *Encyklopedya powszechna*, 1899, t. IV; „Przewodnik bibliograficzny", 1898, 8-o, str. 24: *Rocznik naukowo-literacko-artystyczny*, Warszawa, 1905, 8-o; Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, lata 1881—1900, Kraków, 1906, 4 o, t. I, str. 306—307).

X. J. N.

Dębiński Jan, chorąży zatorski, wydał *Tristes Phalenci* in funere Sebast. Nucerin. Cracoviae; *Słownik Różańcowy* (Philomela Rosariana, wszystkie tajemnice Różańca śpiewane). Cracoviae, 1710. (Por. S. Orgelbr., *Encykl. Powsz.*).

Dębowi bracia, świeżo powstała w Anglii sekta religijna. Zadaniem jej wskrzesić zwyczaje i praktyki starożytnych Druidów. Sekta liczy dotąd (w r. 1905) około 250,000 zwolenników. W r. 1905 współcześni druidzi odbyli na placu Salisbury'ego wiec, na którym ukazali się z długiemi białemi brodami, w białych szatach, trzymając w rękach toporki i sierpy złocone. (Por. *Revue Augustinienne*, 1905, nr. 45, Décembre, str. 755).

Dębowski (Dembowski) jezuita polski z XVIII w. Przypisują mu dzieło *Konfessya Zborów Kalwińskich*, 1742.

Dębski (Dembski) Jerzy ks. T. J., żył w początkach XVIII w., był kaznodzieją w Wilnie. Napisał *Trybunał niebieski na ziemi Viceboskiej* z Bogiem pod prezydencyą krzyża... kazaniem przywitany. Kalisz, 1721, in fol; *Trojaki pokłon kaznodziejski niedzielny* Bogu w Trójcy św. Jedynemu oddany. Kalisz, 1725—1729, in fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.*; Brown, *Bibl. pisarzów assyst. pols.*, Poznań, 1862, in 8-o).

Diaconia, wyraz ten używano w różnych znaczeniach: 1) D. urząd w Kle greckim w klasztorze; polegał na rozdawaniu jałmużn, które składali wierni; 2) gospoda czyli przytułek dla chorych i ubogich oraz urząd zajmującego się niemi; 3) D. nazywano kaplicę i oratorya w Rzymie, których przełożeni byli dyakonami, którzy w liczbie siedmiu nazywali się krdłami-dyakonami; 4) D. w ścisłem znaczeniu były to biura, do których wierni składali swe ofiary, i w których udzielano jałmużn potrzebującym. 5) D. nakoniec znaczy to samo co Diaconicum (ob.). (Por. Du Cange, *Glossarium* p. w. Diaconia; Morin, *De Sacris ordinat.*; Thomasinus, *Disc. ecclesiast.*; Glaire, *Dictionnaire des sciences*).

Diaconicum. Tym wyrazem nazywano przy katedrach sekretaryat, który obejmował trzy sale: 1) *salutatorium*, gdzie bp, wizytując kościół, przyjmował duchowieństwo i wiernych; 2) *diaconicum* — zakrystya, gdzie chowano ubiory kościelne i gdzie księża ubierali się przed wyjściem do ołtarza, a po powrocie rozbierali (skąd inna nazwa *mutatarium* albo vestiarium); 3) *scenophylacium* albo *thesaurarium*, gdzie przechowywały się naczynia święte, cenne przedmioty i księgi kościelne. W kościołach parafialnych i mniejszych znajdowało się tylko diaconicum, jak obecnie zakrystya. Diaconicum w dawnych bazylikach oznaczało miejsce blisko ołtarza, w którem dyakoni przygotowywali naczynia i szaty święte, mające służyć do ofiary.

Diacrinomenes wyraz z greckiego oznaczający odłączyć, rozdzielić. Nazwę tę dawano na Wschodzie sekciarzom, którzy idąc za nauką Eutychesa, nie chcieli uznawać żadnej władzy zwierzchniczej. Odrzucali oni zarówno uchwały soboru Chalcedońskiego i nie chcieli mieć żadnej łączności z uczestnikami tego soboru, jako też i z przeciwnikami tegoż soboru nie wchodzili w stosunki. Byli oni zupełnie obojętni w wierze i obojętnie się zachowywali względem każdego stronnictwa. (Por. Baronius, an. 493, n. 1, 21; an. 482, n. 42; an. 492, n. 44; ob. także art. Acephalowie).

Diadochowie (następcy) nazywają się w dziejach przedchrześcijańskich ci wo-

dzowie i następcy Aleksandra W., którzy po jego śmierci podzielili się jego państwem i przez krzewienie helenizmu utorowali drogę Chrześcijaństwu. W biblijnym języku Septuaginty oznacza *diadohos* pierwszego dygnitarza po królu, a dalej także namiestnika i w jednem tylko miejscu następcę w urzędzie proroka.

Diadochus ob. Marcus Diadochus.

Diakowar ob. Bośnia.

Diamantina, bpstwo w Brazyliii (dioec. Adamantina). Miasto D-a w prowincyi brazylijskiej Minas Geraes, powstało w XVIII w., nosiło wtedy nazwę S-to Antonio de Tejuco, od r. 1831 poczęło się rozwijać, obecnie liczy do 19 tys. mieszkańców. Bpstwo w D-a, sufragania S. Salvator (Bahia), powstało w r. 1854, obejmuje zachodnio-północną część prowincyi Minas Geraes. (Ob. art. Brazylia). (Por. W. E. I. t. 15—16, str. 496; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 212).

Diana Antonin, teatyn włoski, sławny kazuista, ur. w r. 1585 w Palermo ze sławnej rodziny książęcej de Cefala; wybrany przez arbpa Palermo na teologa bpiego. Przybywszy do Rzymu, został konsultorem różnych kongregacyj i egzaminatorem bpów bardzo cenionym za Urbana VIII, Innocentego X i Aleksandra VII, który to urząd spełniał przez 30 lat. W ciągu pracowitego żywota napisał przeszło 150 traktatów moralnych; dla swego własnego użytku napisał *Resolutiones morales* w 12 tomach, Palermo, 1629—1656 fol., często przedrukowywane p. t. *Summa Dianae*, Anvers, 1556, 8 t. fol.; *Diana coordinatus*, Lyon, 1667, in fol. W opiniach swoich często łagodny i pobłażliwy, niekiedy aż do zbytku (S. Alph. Lig., *Theologia moralis*, l. VI, 257). Oprócz tego napisał dzieło: *De Primatu solii D. Petri disceptationes apologeticae*, 1674, 4-o. W r. 1667 wydano w Anvers pisma D-y w 9 tomach fol. † w Rzymie w r. 1663. (Por. Bund, *Catalogus auctorum etc.*, Rothomagi, 1900, 8-o, str. 40; Daniel, *Manuel des Sciences sacrées*, Paris, 1903, 8-o, str. 467; Glaire, *Dictionnaire des Sciences ecclesiastiques*, t. I, str. 620; Ch. Morales, *Diana vindicatus*; Feller, *Biogr. univers.*). *X. J. N.*

Diana Mariusz, dominikanin włoski, napisał: *Idea jurium interioris fori* ad mentem D. Thomae, Panormi, 1705, fol.; w dziele tem traktuje o sumieniu i probabilizmie. (Por. Bund, *Catalogus auctorum* etc., Rothomagi, 1900. 8-o, str. 40).

Diano Teggiano bpstwo w południowych Włoszech. Miasto D-o, w żyznej dolinie tejże nazwy, położone w departamencie włoskim Salerno, liczy około 8 tys. mieszkańców, posiada kilka kościołów i t. d. Bpstwo w D-o, powstało w 1850 r. jako sufragania arbpstwa w Salerno. Dyecezya D-o obejmuje 27 gmin w depart. Salerno, 43 parafie, 311 kapłanów i do 83 tys. wiernych. (Por. Larousse, *Grand Diction. Universel*, t. VI, p. 733; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 32; tegoż, *Katholischer Kirchen-Atlas*, nr. 2).

Diarbekir albo Amida, inaczej nazywana Caramit albo Cara-Amid (dioecesis Amidensis) w Mezopotamii, w Turcyi azyatyckiej, dawne bpstwo od roku 325, obecnie stolica bpia trzech rytów: 1) Rytu armeńskiego, sufragania Knstpla, erygowana w r. 1850; katolików armeńczyków liczy 5000, syryjczyków 300, melchitów 100, schyzmatyków 123000 mahometan 16000 (w Amidzie); kapłanów-misyonarzy 18, krajowców 3, kłów i kaplic 6. 2) Rytu chaldejskiego arbpstwo; bpstwo było tu erygowane w r. 1681, arbpstwo od r. 1867. Katolików liczy 3000, kapłanów 7, kłów i kaplic 4. 3) Rytu syryjskiego bpstwo powstałe w r. 1862, w r. 1888 zjednoczone z bpstwem Mardin (ob.). (Por. Werner, *Orbis terrarum cathol.*; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1905, zesz. 12, kol. 1101).

X. J. N.

Diario romano, jest to rodzaj kalendarza, wychodzącego corocznie, a zawierającego porządkowy spis nabożeństw, uroczystości, obchodów we wszystkich bazylikach, kłach, kaplicach i oratoryach Rzymu. Nadto znajduje się tam formalny kalendarz, przyczem w oznaczeniu godzin dnia kieruje się czasem średnio-europejskim. Dla pobożnych odwiedzających Rzym, D. r. stanowi nieodzowne

Vademecum. Po zajęciu Rzymu w roku 1870, D. r. jakiś czas nie pomieszczał uroczystości, w których pż występował publicznie i w całym majestacie. Od r. wszakże 1884 przywrócono i tę rubrykę, na wyraźny rozkaz Leona XIII.

Diaspora, słowo greckie, znaczy rozproszenie. Biblia to miano nadaje Żydom, żyjącym poza Palestyną na obczyznie w rozproszeniu, oraz gminom i miastom przez nich zamieszkałym. Początek diaspory żydowskiej datuje się od czasów niewoli asyryjskiej i babylońskiej. Żydzi rozproszeni w Asyryi i Babylonii z czasem utworzyli swe własne gminy wyznaniowe, a nawet doszli do wielkiego znaczenia i wpływu w sprawach tych państw. W innych krajach diaspora Żydów rozpoczyna się znacznie później i stopniowo się rozszerza głównie w skutek ducha prozelityzmu i propagandy, jaki Żydów ogarnął. Najznakomitsze gminy były: w Egipcie w mieście Aleksandryi, Cyrenaice, w Syryi, w mieście Antyochii, w Azyi Mniejszej, w Grecyi, we Włoszech, głównie w Rzymie. (Por. Dr. M. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1905, 12 Lief., 1102; Bousset, *Religion des Judenthums*, 1903).

Diatessaron, jak widoczne z nazwy greckiej (Evangelion diatessaron), jest ułożony przez enkratytę Tacyana (około roku 170), co potwierdzają świadectwa Ojców (Eusebius, *Hist. eccl.*, 4. 36; Theodor, *Haer. fabb.*, 1, 20; Ambrosius, *Proem. in Lucam*) D. jest rodzajem zespołu ewangelicznego, napisanego prawdopodobnie po syryjsku na podstawie czterech ewangelij, z niektórymi dodatkami z ewangelii Żydów. Autor w duchu swojej herezyi gnostyckiej, oprócz genealogii z Mateusza 1 i Łukasza 2, opuszcza wszystko, co się odnosi do ludzkiej natury Chrystusa Pana. Pismo to zdobyło sobie wielkie znaczenie w Kle syryjskim, tak, że przeszło na sto lat wyparło prawie całkiem tekst kanonicznych ewangelij. Mamy z niego tylko łacińską i arabską przeróbkę, a także niektóre urywki z Komentarzy św. Efrema († 373). (Por. W. W. art. Apocryphen, t. I, str. 1070; Rauschen, *Zarys patrologii*, tł. k. Gajkowskiego w „Bibl. dz. chrześc., str. 42, 1904 r.). (*Ch.*).

Diaz Emanuel, imię i nazwisko trzech jezuitów, misyonarzy portugalskich w Chinach. **1)** Ur. 1559 w Aspalham † 1639 w Macao. Na misye do Chin wyjechał w 1589, w drodze jednak, skutkiem rozbicia się okrętu, wyrzucony na ląd afrykański, dostał się do niewoli. Odzyskawszy wolność rozpoczął prace misyjne w Goa. Po kilku latach został przełożonym kolegiaty w Macao, a następnie przez kilkanaście lat pracował jako misyonarz w Nankinie. Pod koniec życia piastował godność wizytatora generalnego misyj w Chinach i Japonii. Napisał: *Carta escrita da Pekin* (1601) i *Litterae annual.* Rzym, 1619 i 1629). — **2)** Synowiec poprzedniego (ur. 1590 † 1630 w Tybecie). Prace misyjne rozpoczął na wybrzeżu Malabarskiem w Cohin, gdzie spełniał obowiązki sekretarza miejscowego kolegium. Był jednym z pierwszych europejczyków, którym udało się przedrzeć do Tybetu. Miłośnik wielki astronomii, napisał dzieło: *Tractatus contra eos qui putant cometas esse sublunares et elementares*, (1618). **3)** Ur. 2574 † 1659 w Chinach. Na pracach misyjnych przepędził w Chinach 58 lat. Sprawował obowiązki wizytatora generalnego wszystkich misyj w Chinach. Jest autorem kilku dzieł religijnych w języku chińskim. *T.*

Diaz Filip, fraciszkanin, wybitny kaznodzieja, pochodził z Bragancyi, † w r. 1600 lub 1601. W ciągu 40 lat głosił z pożytkiem słowo boże. Św. Franciszek Salezy, który czytał kazania D. przyznał, iż autor miał rzeczywiście dar kaznodziejski. Znaczniejsze pisma D. są: *Quadruplicium concionum* quae quotidie... in Sancta Ecclesia habentur etc. Salamancae, 1585, 4-o; Venetiis, 1586 i 1589; Coloniae, 1604; *Summa praedicantium* ex omnibus locis etc., Venetiis, 1586, 2 vol. 4-o; *Marial de la sacratissima Virgen nuestra senora etc.*, Barcelonae, 1597, 4-o. (Por. Richard et Giraud, *Bibliothèque; Nouv. Biogr. génér.*).

Diaz Jan Bernard zwany de Lugo od miejsca urodzenia w Hiszpanii, bp w Calahorra, † w r. 1556; brał udział w soborze trydenckim. Napisał: *Practica criminalis canonica; Commentaria in Isaiam; Regulae juris.* (Por. Nicol.-Antonio, *Biblioth. hisp.*).

Diaz Piotr, jezuita hiszpański, misyo-

narz meksykański z końca XVI i początków XVII w. Ur. się w Lupiana (dyecezyi Toledo) w r. 1544, do Jezuitów wstąpił w 1566 r.; św. Franciszek Borgiasz wysłał go (1572 r.) do Meksyku. Tu D. oddał się gorliwie pracy apiskiej, zakładał kolegia, domy misyjne; w 1577 i 1595 był w Rzymie, jako prokurator prowincyi meksykańskiej, której został prowincyałem (1592 r.). † D. w Meksyku 1618 r. Pozostawił: *Litterae de Missionibus per Indiam occidentalem a Nostris de Societate institutis per annos 1590* i *1591*, tłum. na włoski i francuski; *Recueil de quelques missions...* (Lyon, 1594). (Por. de Bacher, *Bibliothèque des Écrivains de la Comp. de Jesus*, 4 série, Liège, 1858, p. 178; W. E. I. t. 15—16, str. 503).
X. C. S.

Dibon, miasto w ziemi Moab. Za czasów proroków miasto to wpadło w ręce Moabitów, na równi z wielu innemi miastami żydowskiemi na północ od Arnon. Wiadomości o D. znajdujące się w Piśmie św. potwierdzają napisy na pomniku Mesy (ob. Mesa), znalezionym wśród ruin Dibonu. Opis Mesy, dotyczący świątyń, cystern, murów i t. p. zgadza się z rzeczywistością, to jest z rozkładem ruin, istniejących po dziś dzień. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

Dicanicum jest to laska, lub berło używane jako znamię władzy, które przy wielkich uroczystościach noszono przed patryarchą konstantynopolskim. Nazywano także D. Clava argentea albo Mazza.

De Dicastillo Jan, jezuita, teolog, w nauce moralnej probabilista XVII w. Z pochodzenia hiszpan, D. ur. się w Neapolu 1585 r. W 1600 r. wstąpił do Jezuitów, przez 25 lat nauczał filozofii i teologii w Murcyi, Toledo i Vienne, † 1653 r. w Ingolsztadzie. Pozostawił dzieła: *De Justitia et jure caeterisque virtutibus cardinalibus l. duo*, Antver, 1641; *Tractatus de Incarnatione*, ibd. 1642; *De Sacramentis in genere disputationes scholasticae et morales*, t. I, ibid. 1646; t. II, 1652; t. III, 1652; rozprawia też o poszczególnych sakramentach i de novissimis; *Tractatus duo de Juramento, Perjurio et Adjuratione, necnon de Censuris et Poenis Ecclesiasticis*, ibid. 1662. (Por. W. W. t. III, kol. 1703—1704; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1892, t. I, pag. 495—496).
X. C. S.

Dicheirion. W Kle greck. tak nazywano świecznik dwuramienny, który bp, ubrany w szaty pontyfikalne, trzymał w lewej ręce, wchodząc do Sanctuarium. Był symbolem dwóch natur w Jezusie Chrystusie.

Dictatus Gregorii VII, zowie się 27 urwanych zdań o zarządzie Kłem i prawie klnem, przypisywane temu pżowi (ob. art. Grzegorz VII).

Dicius Mikołaj dr. teol., prałat-dziekan i kaznodzieja katedralny wileński. Wszedł do kapituły 1586 r., później był proboszczem wołpiańskim, w r. 1595 w styczniu wybrany został na sejm walny do Krakowa; powrócił w maju, przynosząc ze sobą informacye et certa quaedam munimenta serviter in his comitis expedita. Kapituła złożyła je do archiwum. Obecnie i śladu niema tych dokumentów. W następnym roku został prałatem dziekanem. Odtąd stale zasiada w kapitule i dopiero w r. 1620 zostaje posłem na synod piotrkowski, rozpoczynający się 26 kwietnia 1621 r. Powróciwszy z synodu dnia 2 czerwca, powiadomił kapitułę o uchwałach zapadłych na tym synodzie, pod względem obrzędów i karności kościelnej i co do zbierania subsidii charitativi na wojnę przeciwko Turkom. Kapituła wyznacza go exactorem do zbierania tych składek od duchowieństwa. Umarł w styczniu 1630 r.; akta notując jego zejście mówią, że to był „vir pietatis singularis, vita ac moribus conspicuus“ (Por. Acta Cap. t. VII—X).

Dickenson, poseł króla Jakóba I (angielskiego) do Zygmunta III w 1616. D. przybył do Polski, by domagać się kary na ks. Kacpra Cichockiego, prałata sandomierskiego, za dzieło jego p. t. *Alloqia Osiecensia* zawierające obelgi dla Stuartów. Zygmunt III ulegając naleganiom D. kazał kilka egzemplarzy dzieła Cichockiego spalić ręką kata w Warszawie. Mowę D. do Zygmunta III przechował J. U. Niemcewicz w „*Zbiorze pamiętników o dawnej Polsce*“. (Por. *Encyklopedya* Orgelbranda).

Didache ton dodeka apostolon (Doctrina duodecim Apostolorum. Nauka dwu-

nastu Apostołów, inaczej „Duae viae“, „Dwie drogi“ od pierwszych wyrazów tego utworu. Jest to starochrześcijański zabytek, odnaleziony w r. 1883 w Konstplu przez Filotheasa Bryenniosa, metropolitę nikomedyjskiego obrządku wschodniego. Rok wczesniej odtworzył go z nadzwyczajnem powodzeniem z kilku urywków dochowanych oraz wzmianek w dziełach pisarzy chrześcijańskich ks. Krawutzcky, profesor uniwersytetu wrocławskiego. Kodeks odnaleziony przez Bryenniosa pochodzi z w. XI (1056), sam utwór, według ogólnego zdania, sięga roku 85 po Chrystusie. Niektórzy, jak anglik Taylor przypuszczają, że sześć pierwszych rozdziałów jest pochodzenia żydowskiego i przeznaczone były dla prozelitów do pouczenia ich o zasadach Judaizmu. Chrześcijanie mieli od Żydów je przyjąć i dodać do nich dziesięć następnych rozdziałów, zawierających zasady czysto chrześcijańskie. Zabytek ten podaje najstarsze streszczenie nauki kościelnej: dogmatyki, moralności, prawa kościelnego, katechetyki i liturgiki. Wspomina on o poście w środę i piątek, o spowiedzi, o biskupach i dyakonach, popierając tem zasady katolickie. Posiada on 2190 wyrazów, między nimi 552 odmiennych, z tych 504 są wspólne księgom Nowego Testamentu; z 48 pozostałych 38 znajdujemy w Sept., u Barnaby, oraz innych. Szesnaście rozdziałów posiada wierszy od 3 do 14 każdy. Didache zostało ułożone prawdopodobnie w Palestynie, ztąd je przeniesiono do Aleksandryi i Egiptu, gdzie niedawno odnaleziony został przekład koptycki. Ztąd dostało się ono do Afryki północno-zachodniej i tu je przetłumaczono na łacinę; dwa egzemplarze takie odnaleziono niedawno w Europie; jeden całkowity, drugi czastkowy. (Por. *Die Lehre der zwölf Apostel* nebst Untersuchungen zur ältesten Geschichte etc., w wydawnict. „Texte u. Untersuchungen zur Gesch. der altchristl. Literatur o. Gebhardt'a i Harnacka; Harnack, *Apostellehre u. die jüdischen beiden Wege*, Leipzig, 1896; Schlecht, *Didache ton dodeka Apostolon*, una cum antiqua versione lat. prioris partis de duabus viis, Freib., 1900; Funk, *Doctrina XII Apostolorum*, Tübng., 1901; Schlecht, *Doctrina XII Apostolorum* u. die Apostollehre etc., Freib., 1901; Funk, *Patres Apostolici*, Tübing., 1901, 2 vol.; Hilgenfeld. *Evangeliarum secundum Hebraeos*, secundum Petrum... addita *Doctrina XII Apostolorum*, Lipsiae, 1884, ed. 2-a; Vizzini, *Bibliotheca Sanctorum Patrum*, Ser. I, vol. 1, Romae, 1902, 8-o; Harris, *The Teaching of the Apostels*, Baltimore and London, 1887; Taylor, *The Teaching of the twelve Apostels*, Cambridge, 1886; Minasi, *La Dottrina del Signore pei dodici Apostoli* bandita alle genti, Roma, 1891. in 8-o; Chotkowski dr. ks. *Nowo odnaleziona Nauka dwunastu Apostołów*, Kraków, 1885, in 8-o; Szaniawski Ant. ks., *Nauka dwunastu Apostołów*, w „Kwart. teologicznym“, Warszawa, 1902, 1903).

X. A. S.

Diderot Dyonizy, obok d'Alemberta (ob. artykuł) głowa encyklopedystów francuskich, urodził się 5 października 1713 r. w Langres, jako syn nożownika. Opuściwszy w młodym wieku dom rodzicielski, udał się do Paryża, gdzie z zapałem oddał się pracy literackiej. Zwróciwszy na siebie uwagę literackiego świata swemi *Pensées philosophiques*, skazanemi wyrokiem parlamentu paryskiego na spalenie ręką kata, wspólnie z d'Alembertem podjął i opracował plan Encyklopedyi jako *Dictionnaire raisonnée des sciences, des arts et des métieres* (tak brzmi tytuł), czyli podręcznika, obejmującego wszelkie wiadomości w dziedzinie sztuki i nauki, języka i literatury, przemysłu i handlu, polityki i religii. Diderot był jednak głośnym budowniczym Encyklopedyi. Z pod jego pióra wyszedł „prospekt“ i *Systéme des connaisances humaines*, on opracował wszystkie artykuły o sztuce i przemyśle. Dwa pierwsze tomy, wydane w r. 1751, zostały pomimo wszelkiej ostrożności współredaktora d'Alemberta, z powodu ich nienawiści do religii, skonfiskowane i dalszy druk Encyklopedyi zawieszony na 18 miesięcy. Następne sześć tomów wywołało większe jeszcze oburzenie. Protestowali zarówno janseniści parlamentu paryskiego, jak i teologowie Sorbonny, cofnięto koncesyę na dalszy druk i wydawnictwo uważano za rozbite, zwłaszcza gdy się usunął od niego d'Alembert. Diderot pracował jednak dalej z niesłabnącym zapałem a je-

dnocześnie wyjednał u wszechwładnego w owym czasie na dworze fracuskim ministra księcia Choiseul, że odtąd Encyklopedya drukowana była w Paryżu bez cenzury. Teraz Encyklopedya stała się namiętnością, modą dnia i Diderot tryumfował na całej linii. Podwoił swoją pracę i dalszych siedemnaście tomów (całe dzieło obejmuje w pierwszem wydaniu 22 tomy in folio) pojawiło się aż do r. 1772 pod wyłączną redakcyą Diderota. Przesada, wyuzdany cynizm języka i idei w ostatnich tomach przekraczały do tego stopnia wszelką miarę, że nowy wydawca Le Breton dokonał rozmaitych zmian w tekście, które jednak Diderot, gdy je spostrzegł później, piętnował przed czytelnikami, jako „zbrodnię“ i „podłość“. Z ukończeniem Encyklopedyi Diderot stał się „wielkością“ europejską. W r. 1765 cesarzowa rosyjska Katarzyna II nabyła bibliotekę Diderota, pozostawiając mu ją jednak do dożywotniego użytku, wyznaczyła mu pensyę roczną, i w r. 1773 zaprosiła go do Petersburga. Po powrocie z podróży do Petersburga, która podkopała jego zdrowie, Diderot zamieszkał w pałacu, ofiarowanym mu przez cesarzową Katarzynę, w pewnem odosobnieniu, biorąc jednak czynny udział w publikacyach swych przyjaciół. Umarł 30 lipca 1784. Życie jego prywatne było inne, niż życie jego publiczne. Córkę wychował w zasadach religijnych, które zwalczał całe życie. O szkole Diderota w ścisłem tej nazwy znaczeniu nie może być mowy. Ani jego osobistość, ani rodzaj jego wykształcenia, ani wreszcie jego stanowisko wśród encyklopedystów nie pozwalały mu pretendować do roli mistrza. Był on jedynie echem koła skupiającego się około barona Holbacha, a jego idee, pełne przesady, budziły niesmak nawet wśród najbliższych jego przyjaciół, którzy z Voltair'em na czele przenosili ateizm praktyczny nad teoretyczne niedowiarstwo. (Por. Eusèbe Salverte, *Eloge de Diderot*, Paryż, 1801; F. Génin, *Oeuvres choisies de Diderot*, Paryż, 1847; E. Bersot, *Etudes sur Diderot*, Paryż, 1855; Rosenkranz, *Diderots Leben und Werke*, 2 tomy, Lipsk, 1866; La Porte, *Esprit de l'Encyclopédie*, Paryż, 1768; Voltaire, *Questions sur l'Encyclopédie*, Paryż, 1780; Duprat, *Les Encyclopédistes, leurs travaux et leur influence*, Bruksella, 1866). *K. P.*

Didiot Juliusz ks. kanonik, współczesny, profesor teologii w uniwersytecie katolickim w Lille, współpracownik czasopisma „Revue des sciences ecclésiastiques“, napisał *Logique surnaturelle, subjective et objective*, 1892, 2 vol., która stanowi wraz z dalszymi tomami *Cours de Théologie*; *Pensées de Pascal*, Bruxelles, 1896, in 8-o; *Le docteur angélique*, saint Thomas d'Aquin, tamże, 1896, in 8-o: *Morale surnaturelle fondamentale*, Lille et Paris, 1896, in 8-o; *Contribution philosophique* à l'etude des sciences, Lille, 1902, in 12-o; *Morts sans baptême*. Lettres de consolation et de doctrine, Paris, 1896, in 12-o, i inne. (Por. Blanc, *Dictionnaire univers de la Pensée*, Lyon, 1899, in 4-o, t. II, str 786; tenże, *Répertoire bibliographique* des auteurs etc., Paris, 1902, 12-o, str. 139 i 415). *X. J. N.*

Didon Henryk, kaznodzieja i pisarz klny, ur. 1840 w Touvet w dep. Isère, syn woźnego, kształcił się pierwotnie w małem seminaryum w Grenobli, w 18 roku życia wstąpił do Dominikanów, gdzie zapoznał się z Lacordairem i uległ jego wpływowi. Po krótkim pobycie w Rzymie w klasztorze de la Minerva, powrócił do Francyi i wnet zasłynął jako pierwszorzędny mówca, z powodu mowy wygłoszonej w Nancy 1871 r., na pogrzebie arcybiskupa paryskiego Darboy, rozstrzelanego przez komunę paryską. Podczas pobytu w Marsylii (1872—1876) wygłosił konferencye o spowiedzi i patryotyzmie. W r. 1875 wydał broszurę p. t. *L'home selon la science et la foi*, w której wykazywał zgodę między nauką a wiarą. Zarzucano mu już wówczas kierunek zbyt liberalny. Jeszcze więcej ten prąd ujawniał się w konferencyach D-na wygłaszanych w kle Saint Philipe du Roule w Paryżu, o małżeństwie i rozwodach, tak dalece iż na rozkaz arbpa paryskiego musiał je przerwać. Podczas postu 1880 r. w kle św. Trójcy w Paryżu miał konferencye o Kle wobec nowoczesnego społeczeństwa, które uznano za sprzeciwiające się Sylabusowi Piusa IX. Generał zakonu skazał D. na rekolekcye w klasztorze Corbo na

Korsyce. Wkrótce D. udał się w podróż do Ziemi św., owocem której była przepiękna książka *Jezus Chrystus*, Paryż, 1890 (przetłumaczona na język polski przez ks. biskupa Kosowskiego, Warszawa, u Gebethnera i Wolffa 1891). Książkę tę śmiało przeciwstawić można Żywotowi Jezusa Renana, nietylko pod względem podniosłości ducha ale i naukowym. Przyjęto ją też z wielkiem uznaniem i przetłumaczono na wiele języków. W r. 1882 D. zwiedził uniwersytety w Berlinie i Getyndze, dla zapoznania się z krytyką teologiczną niemiecką. Po powrocie zebrał swoje wrażenia w książce *Les Allemands*, Paris, 1884, która świadczy o jego głębokim i przenikliwym umyśle. W ostatnich latach D. poświęcał się głównie piśmiennictwu. † nagle na anewryzm serca 1901 r. D. łączył olbrzymi talent, głęboką uczoność z nieskalaną prawowiernością. Dla tego aczkolwiek dawał się unieść zadaleko, schylał jednak czoło przed wyrokiem przełożonych. Ostatecznie zaniechał nawet kaznodziejstwa, z obawy aby nie dać zgorszenia. Prądy zbyt liberalne w katolicyzmie usiłowały pozyskać D. dla swojej sprawy, on jednak nie uległ pokusie i ciszę celi klasztornej przeniósł nad sławę światową. (*Ch.*).

Didrachma, moneta grecka, srebrna, wartości dwóch drachm lub pół sykla żydowskiego. Didrachma atycka ważyła 8 gr.. 70. Każdy Żyd płacił didrachmę pogłównego na utrzymanie świątyni w Jerozolimie. Zbawiciel nasz też płacił ten podatek. (Mat., XVII, 23—26). Sept. niekiedy hebrajski szekel — sykl tłumaczy przez didrachmę. (Gen., XXIII, 15, 16; Exod., XXI, 32 i t. d.). (Por. Viguroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1428).

Didron Adolf Napoleon, archeolog francuski XIX w. Ur. 1806 r. w Hautvilliers (pod Reims), po odbyciu nauk w Reims, D. poświęcił się badaniom starożytności. W tym celu zwiedził różne miejsca Francyi, objechał całą prawie Europę, oglądając zabytki przeszłości. Obok prac literackich w zakresie archeologii, D. prowadził fabrykę witraży, utensyliów kościelnych i t. p.; † 1868 r. w Paryżu. Pomieścił liczne artykuły w czasopiśmie *Annales archéologiques*, które w r. 1844 założył i prowadził aż do śmierci, cenne są też *Bulletin archéologique du Comité des arts et monuments* (Paris, 1843); *Manuel d'iconographie chrétienne, grecque et latine* (ib., 1845, po niem. wyd. Schäfer, Trewir, 1855); *Manuel des oeuvres de bronze et d'orfévrerie du moyen âge* (ib. 1859) i inne. (Por. Larousse, *Grand Diction. Universel.* t. VI, p. 777; W. E. I. t. 15 — 16, str. 521; Hurter, *Nomenclator théologiae cath.*, 1895, t. III, kol. 1118—1119).

X. C. S.

Didymus (słowo greckie, znaczy: bliźniak) przydomek nadany św. Tomaszowi, apostołowi; didymus właściwie jest tylko tłumaczeniem armejskiego słowa „Tomasz". Jan XI, 16; XXI, 2.

Didymus Gabryel (Zwilling), przyjaciel Lutra, działacz protestancki XVI w. Ur. 1487 r. w Jachymowie (Joachimsthaal) w Czechach, D. wstąpił do Augustyanów (1502 r.) w Wittemberdze i w 1513 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Gdy Luter począł głosić nowinki reformatorskie, D. stanął po jego stronie, w Cwikowie (Zwikau) propaguje „nową ewangelię", w Wittemberdze w klasztorze augustyańskim zachęca do zarzucenia mszy św. i innych praktyk katolickich. Oskarżony przed księciem saskim, wykrętami unika kary. W 1522 zrzuca D. habit zakonny i w szatach świeckiego kapłana, wraz z całą rzeszą podobnych ex-mnichów, studentów i t. p. rozpoczyna burzenie ołtarzów i cech kultu katolickiego. Burzyciele ci od imienia D. otrzymali nazwę Gabryelitów. Złączywszy się z Karlsztadtem D. wypowiada wojnę naukom, burzy szkoły, godzi na uniw. w Wittemberdze. Obawiając się jednak ks. Saskiego, ucieka E. do Dubenu. Luter proteguje go na predykanta do Altenburga, daje mu jednak radę, aby zachował pozory katolickie. Ale na żądanie katolików musi D. ustąpić. W 1522 r. zostaje D. predykantem w Torgawie, podpisuje tu artykuły szmalkaldzkie (1537 r.). Gdy jednak trwa w uporze przeciw lipskiemu interim, ks. Saski pozbawia go urzędu predykanta. D. pędzi resztę życia w ukryciu i nędzy. † 1558 r. w Torgawie. (Por. Seckendorf, *Commentarius de Lutheranismo*, Lipsk, 1694, I, 181, II, 12; III, 153; Joch.; M. J. Georg Ter-

ne, *Versuch einer sufficienten Nachricht von d. G. D. fatalen Leben*, Leipzig, 1737; W. W. t. III, kol. 1715—1717; W. E. I., t. 15—16, str. 532).

X. C. S.

Didymus (Didimus) ślepy, ur. ok. r. 310 w Aleksandryi, według św. Hieronima, już jako młody (5-cio lub 6-cioletni) chłopiec utracił wzrok, a pomimo to samym słuchem zdobył sobie tak wysokie wykształcenie, że został kierownikiem szkoły katechetycznej w Aleksandryi. Rufin, Hieronim, Palladiusz i inni jako uczniowie siedzieli u jego stóp. D. pozostał bezżennym; † 395 r. Pisma jego są częścią dogmatyczne, częścią egzegetyczne. Najgłówniejszem jego dziełem jest książka o Trójcy (peri Triados) w 3 księgach. Rękopism wielce uszkodzony, odnaleziono w XI w. a wydano 1769 r. w Bolonii. Św. Hieronim podnosi z naciskiem: „certe in Trinitate catholicus est“ (Adv. Ruf. 2, 11). Dopełnieniem tej pracy jest pismo o Duchu św., które zachowało się tylko w przekładzie łacińskim św. Hieronima. Inne pisma polemiczne, apologetyczne i dogmatyczne D. zaginęły. Pod względem egzegetycznym D. stał zupełnie na stanowisku Origenesa. Najwięcej wyczerpujący jest jego wykład kanonicznych listów (katolickich). Pisma a raczej znane ułamki z nich egzegetyczne wydał G. Chr. Fr. Lücke *Quaestiones ac vindiciae Didimianae*, Göting., 1829 1832. Za te wykłady V sobór ogłosił D. heretykiem. Prawdopodobnie jest D-s także autorem dwóch ostatnich ksiąg pięcioksięgowego dzieła św. Bazylego *Contra Eunomium*, oraz dwóch ksiąg pko Apolinaryuszowi. Mniej wartościowa jest praca D. pko Monichejczykom *Kata Manihaion*, 18 rozdz. Najlepszy zbiór pism D. i ułamków z nich jest u Mign'a PP. Gr. XXXIX (Por. m. i G. Rauschen, *Zarys patrologii*“ tłum. Ks. Gajkowskiego, wyd. „Bibl. dz. chrześc., 1904). (*Ch*).

Dieckhoff — 1) Bernard, ur. w roku 1802 † 1858, z pochodzenia niemiec, profesor w akademii w Monastyrze, opracował dzieło *Compendium ethicae christianae catholicae*, Paderborni, 1852, dzieło to zostało niedokończone z powodu śmierci autora. Z notatek pozostałych Paweł Scholz wydał traktat *De Charitate christiana*. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*, Rothomagi, 1900, in 8-o). 2) D. August Wilhelm, teolog protestancki, ur. w r. 1823 w Getyndze, był profesorem historycznej i systematycznej teologii w tem mieście, wreszcie profesorem historycznej teologii i dyrektorem homiletyczno-katechetycznego seminaryum w Rostocku. Napisał: *De Carlostadio Lutheranae de servo arbitrio doctrinae defensore* Goettingae, 1850; *Die Waldenser im Miltelalter*, tamże 1851; *Die evangel. Abendmahlslehre* im Reformationszeitalter, tamże 1858 i w. in. Od r. 1860 wydawał z Kliefothem w Szwerynie pismo „Theologische Zeitschrift“. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Theol.*, Regensb., 1900, I t., str. 769).

Dieffenbach Jerzy Chrystyan, teolog i poeta niemiecki, dr. honorowy uniwersytetu w Greifswaldzie, pastor w Schlitz, ur. w tem mieście w r. 1822. Wydał całą seryę książek dla dzieci i młodzieży różnych autorów niemieckich albo tłumaczonych z języków obcych. Z innych pism D. znaczniejsze są: *Ein Hochzeitstrauss*, 1874; *Bibelandachten*, 1879—84; *Diarium pastorale*, 1857—70 i w. in. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire internation. des Ecrivains*, Florence, 1890, 4-o, t. II).

Diego de Yepes, zakonu Hieronimistów, ur. w Yepes, pod Toledo w r. 1531, † 1614 r., był kolejno bpem Albarazinu i Tarragony. Główniejsze dzieła: *Historia particular de la persecucion de Ingalaterra etc.*, Madrid, 1599. in 4-o; *Vida de la madre Teresa de Jesus*, ibd. 1599 i 1614, in 4-o; toż samo wyszło po francusku p. t. *La vie, les vertus et les miracles de sainte Thèrese*, 1643, in 4-o; po włosku tłumaczone przez Juljusza Cezara Braccino. (Por. Nicolas-Antonio, *Biblioth. Hisp.*; *Nouv. Biogr. gèner.*).

Diehl Karol Michał erudyta francuski, ur. w Strasburgu w r. 1859, kształcił się w wyższej szkole normalnej, członek szkół francuskich w Rzymie (1881—1883) i w Atenach (1883 — 1885), profesor historyi w uniwersytecie w Nancy, następnie w Paryżu (1899). Ulubionym przedmiotem jego studyów historycznych było dawne cesarstwo greckie, jego historyo-

grafia, administracya i sztuka bizantyńska. Najważniejsze prace D. z dziedziny historyi i epigrafiki są: *Etudes sur l'administration byzantine*, dans l'exarchat de Ravenne, 1888; *Excursions archéologiques* en Grece, 1890; *l'Afrique byzantine*. Histoire de la domination byzantine en Afrique (533—709). Paris, 1866, in 8-o; *Justinien et la Civilisation byzantine au VI siècle*, Paris, 1901, in 8-o. (Por. *Larousse nouv. illustré*, Paris, 1905, in fol., t. III, str. 715; Blanc, *Répertoire bibliogr. des auteurs*, 1902, in 12-o).

X. J. N.

Diekamp Wilhelm, erudyta i historyk niemiecki. Pełen zapału i najpiękniejsze nadzieje rokujący młodzieniec ur. w r. 1754 † przedwcześnie w Rzymie, gdzie był na studyach w r. 1886. Rozprawą swą doktorską: *Widukind der Sachsenführer* nach Geschichte u. Sage. Münster. 1877, in 8-o, zwrócił na siebie uwagę, a jeszcze więcej uczonymi artykułami, które bezimiennie pomieszczał w czasopiśmie „Literarischer Handweiser". Wkrótce powierzono mu kontynuacyę dzieła *Die Geschichtsquellen des Bisthums Münster* wydawanego dotąd pod kierunkiem takich uczonych, jak Ficker, Cornelius i Janssen i in. Aby do tak ważnej pracy odpowiednio się przygotować, udał się do Wiednia, by tam studyować dyplomatykę, pod kierunkiem Teodora Sickel'a. Postępy uczynił w tej gałęzi wiedzy szybkie, jak to widać z pomieszczonych w „Historisches Jahrb. der Görresgesellschaft" 1883, IV, 210 i następne, i innych czasopismach, rozprawach, uznanych powszechnie za klasyczne. Z głęboką wiedzą łączył D. gorącą pobożność: codziennie był na mszy św., co tydzień komunikował. Umarł żałowany powszechnie przez uczony świat katolicki w r. 1886. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theologiae*. Oeniponte, 1895, t. III, 8-o, kol. 1406 i nst.).

X. J. N.

Diepenbrock, Melchior, v., krdł, książę arbp wrocławski, ur. 6 stycznia 1798 w Bocholt w Westfalii, uczył się w Bonn w szkole wojskowej, odbył 1818 r. kampanię francuską jako oficer landwery. Idąc za wewnętrznem powołaniem, począł w Landshut uczyć się teologii i 27 grudn. 1823 r. został kapłanem. Jego pobożność, wielka gorliwość, a przytem ujmujące obejście, czego złożył dowody będąc oficyałem bpa regensburskiego, zwróciły nań powszechną uwagę i w r. 1845 został wybrany arbpem wrocławskim, któremu to wyborowi wielce się opierał i przyjął go dopiero na wyraźne żądanie pża Grzegorza XVI. Położenie w dyecezyi zastał fatalne, karność duchowieństwa podkopaną duchem sekciarskim i walką z rządem pruskim. Z niesłychaną energią zabrał się do dzieła naprawy. Rozpowszechnił rekolekcye wśród kapłanów, misye zaś wśród ludu. Stosunki z rządem naprawiły się, zwłaszcza gdy w r. 1849 został mianowany delegatem aplskim dla armii pruskiej. W r. 1850 D. w nagrodę swoich zasług otrzymał kapelusz krdlski. Niestety trawiąca jego organizm choroba położyła niebawem koniec świetnej pracy pasterskiej i D. opłakiwany przez swoich dyecezyan † 20 stycz. 1853. Była to jedna z najpromienniejszych postaci pasterskich Kła niemieckiego w XIX stul. Jako pisarz D. pozostawił zbiór pięknych kazań *Gesammelte Predigten*, Regensb., 1845, a także swoje natchnione duchem apostolskim *Hirtenbriefe*, Münster, 1853. (Por. Najlepszą biogr. D skreśloną przez jego następcę arbpa Förstera; ostat. wyd., Regensburg, 1878). (*Ch*).

Diertins Józef ks. T. J., ur. w Brukselli w r. 1626, wstąpił do zakonu 1642, był dwukrotnie prowincyałem flandrobelgijskim, wizytatorem prowincyi polskiej, † jako asystent prowin. niemieckiej w Rzymie 1700 r. Napisał: *De Peccatis Ignorantiae etc.*, Coloniae, 1681, in 8-o; *Sensus Exercitiorum spiritualium* S. P. Ignatii de Loyola etc., Romae, 1700; i in 8-o; wyd. nowe. Insulis, 1887, in 8-o; i różne listy. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*; *de la Comp. de Jésus*, Bruxelles, 1892, 4-o).

Dieringer Franciszek Ksawery, dogmatyk katolicki wybitnych zdolności. Ur. 1811 † 1876. Po odbyciu filozoficznych i teologicznych studyów na uiwersytecie w Tubindze, wstąpił do seminaryum we Fryburgu, a w r. 1835 otrzymał święcenia kapłańskie i został profesorem teologii i homiletyki w temże seminaryum. W r. 1840 został powołany na profesora dogmatyki w seminaryum w Spi-

rze. Za swe dzieło *System der göttlichen Thaten des Christenthums*, ogłoszone w r. 1841, otrzymał od monachijskiego uniwersytetu stopień doktora honoris causa. Gdy w dyecezyi kolońskiej zaczął się szerzyć hermezyanizm, bp tamtejszy, chcąc temu zapobiegać, skłonił rząd pruski do powołania D. na profesora dogmatyki, teologii moralnej i homiletyki do uniwersytetu w Bonn. Na tem stanowisku D. wykazał nadzwyczajną działalność i talent, będąc jednocześnie kierownikiem kilku pism. Zaprowadził akademickie nabożeństwa i sam wygłaszał na nich znakomite konferencye, na które uczęszczali studenci i profesorowie. W r. 1848 wybrano go na posła do parlamentu we Frankfurcie, a w r. 1853 został kanonikiem w Kolonii. Nadmierna praca i nieruchomy sposób życia poderwały jego zdrowie i rozstroiły nerwy. Stan ten odbił się ujemnie na jego twórczości. Zaczął on zmieniać swe poglądy w kwestyach teologicznych i często występować przeciw temu, czego dawniej nauczał. Zgryźliwość taka objawiła się u D. jeszcze w ostrzejszej formie, gdy go trzy razy wykreślono z list kandydatów na bpa, jako personam minus gratam. Nie chciał wziąć udziału w pracach przygotowawczych do Soboru Watykańskiego, a gdy dogmat o nieomylności pża został ogłoszony, występował przeciwko takiej decyzyi soboru w ostrych słowach, pomimo iż przedtem w jednem ze swych dzieł bronił tej nauki. Potem jednak razem z innymi profesorami uniwersytetu w Bonn poddał się decyzyi soboru. Wkrótce potem porzucił uniwersytet i poświęcił się pracy parafialnej w Veringendorfie. Tam dokonał życia kochany i opłakiwany przez parafian, którzy ocenili w nim kapłana pełnego szlachetności, miłości bliźniego i gorliwości w służbie bożej. (Por. W. W. t. III). *X. Fl. Kr.*

Dié-(Saint) bpstwo w wschodniej Francyi (dioec. Sancti Deodati). Miasto Saint-Dié, na prawym brzegu rz. Meurthe, powstało w VII w. W tym czasie św. Deodat (S. Dié), bp z Nevers, opuściwszy zajmowaną stolicę, udał się na puszczę w Wogezach i tu zbudował klasztor i miasto, które od imienia założyciela nazwano Dieu-donné (Saint-Dié). Początkowo miasto należało do bpstwa w Toul. W XI w. pż Leon IX, pochodzący z Alzacyi, przyczynił się do uświetnienia miasta. W r. 1220 miasto zyskało liczne przywileje. W wiekach następnych podniosło się znacznie, a Stanisław Leszczyński ozdobił miasto gmachami i instytucyami dobroczynnemi. Obecnie St. Dié, miasto okręgowe w depart. Vosges, liczy około 15 tysięcy mieszkańców, posiada liczne szkoły, piękną katedrę, pamiątki i pomniki po Stanisławie Leszczyńskim. Bpstwo w St. Dié powstało w XVIII w., jako sufragania arbpstwa w Besançon. Dyecezya St. Dié obejmuje depart. Vosges, liczy 32 parafie, 354 filij, 48 kapelanij, wiernych ok. 415 tys. (Por. Larousse, *Grand Diction. Universel*, t. VI, p. 779; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 61). *X. C. S.*

Dies fixa. Nazywa się dzień wolny w kalendarzu kościelnym, na który z polecenia ordynaryusza dyecezyi święto kościelne przenosi się raz na zawsze, według rubryk i dekretów św. Kongreg. Obrz., z powodu stałej przeszkody, dla której nie może być we właściwym dniu obchodzone. Przenoszenie stałe uroczystości w języku liturgicznym zowie się *repositio*, albo *translatio perpetua* albo *immutatio*, *mutatio*; dzień na który uroczystość przenosi się, nazywany bywa jeszcze *locus proprius*, *dies propria*, *dies assignata* Takie przenoszenie ma miejsce przy układaniu kalendarzy dyecezyalnych i stosowania ich do uroczystości parafialnych. (Por. De Herdt, *Sac Lit. Praxis.*, t II. n. 276).

Dies irae, jedna z wielu sekwencyj (ob. S e q u e n t i a) liturgii katolickiej. Odmawia się we mszach żałobnych zaraz po „Tractus“ (ob). Nadto u nas w Polsce śpiewa się na procesyi żałobnej w przekładzie polskim („Processio pro Fidelibus Defunctis“ ob. w Kancyonale ks. J. Surzyńskiego str. 296 z r. 1897), która się odbywa po nie-zporach o Wszystkich Świętych, w wigilię dnia Zaduszn-ego oraz w dzień Zaduszny po uroczystej mszy św. za zmarłych. Jest to jeden z najwspanialszych hymnów kościelnych, drobiazgowo opiewających przerażające szczegóły sądu ostatecznego. Głębokość i jędrność, bogactwo i obrazowość myśli, wyrażonych w formie bardzo prostej i nader zwięzłej, rym zwrotek szyb-

ki i krótki z częstymi przestankami, widocznie dla umożliwienia głębokiego rozważania prawd opowiedzianych a tem samem dla wywołania poważnych uczuć; oto wybitne i charakterystyczne cechy tego hymnu, które uwydatniają jego niezrównaną wspaniałość. Dlatego też pieśń ta często służyła i dziś służy za motyw do wspaniałych utworów muzycznych dla bardzo wielu najznakomitsz. mistrzów sztuki muzycznej, jak: Palestryna, Durante, Haydn, Vogler, Winter, Cherubini, Weber, Neukomme, Mozart i wielu innych. Najznakomitszą wszakże kreacyą sztuki muzycznej na temat tej pieśni jest bez zaprzeczenia melodya choralna. O tem przekonywa nas choćby fakt następujący: utalentowany muzyk Hektor Berlioz jest twórcą znakomitego arcydzieła muzycznego koncertowego „Requiem“, o którem sprawozdawca koncertowy tak się wyraża: „Jest ono zbyt wielkiem dziełem, aby je można było należycie ocenić w ramach sprawozdania koncertowego“. Pomimo to jednak, tenże sam Berlioz, który w owem „Requiem“ skomponował do szpiku kości przenikające *Dies irae*, szczególniej w niem strofę „Tuba mirum“, gdzie użył licznych i różnorodnych instrumentów muzycznych dla wywołania jaknajsilniejszego wrażenia i właściwego uczucia, nad co już. zdawało się, nic wspanialszego wymyśleć niepodobna, otwarcie mówi: „Żadna kompozycya, choćby najwspanialsza, nie może iść w porównanie z gregoryańskiem (chóralnem) *Dies irae.*“ Jak wielkie wrażenie hymn ten robi w umyśle niepowszednim i w sercu niezwyrodniałem, dość tu przytoczyć słowa protestanta Fryderyka Meyera, który w *Lichtboten* kwietniowem z r. 1808 tak pisze: „Straszliwy ten poemat, ubogi w obrazy, ale potężny uczuciem, tajemniczymi dźwiękami swymi, jak młotem bije w pierś ludzką. Z człowiekiem, który pieśni tej może słuchać bez głębokiego wzruszenia, nie chciałbym pod jednym dachem mieszkać“. Kto jest autorem tego hymnu nie jest rzeczą zupełnie pewną, zdania są podzielone. Jedni przypisują go kardynałowi Ursinusowi Frangipanis, drudzy Humbertowi, jenerałowi Dominikanów, inni św. Bonawenturze lub św. Bernardowi, a niektórzy nawet w. Grzegorzowi W. pżowi. Najprawdopodobniejsze wszakże i dziś najpowszechniejsze jest zdanie, że autorem musi być Tomasz z Celano (miasteczka w Abruzzach), franciszkanin † 1255. To ostatnie zdanie opiera się na wzmiance dominikanina Bartłomieja Albizzi z Pizy w *Liber conformitatum* (1305), że wielu mu współczesnych hymn ten przypisywało Tomaszowi z Celano. Potwierdza to również i Wadding w *Scriptores ordinum minorum*. Pewną wszakże jest rzeczą, że hymn ten nie jest późniejszy od XIV w., gdyż pod koniec tego wieku znajdujemy go w mszałach włoskich. Hymnem tym nawet protestanccy pisarze bardzo się interesowali; według nich z biegiem czasu uległ zmianom różnym, a tekst pierwotny autentyczny, wyryty na marmurowej tablicy, ma się podobno znajdować w kościele św. Franciszka w Mantui. Na język polski jest kilka tłumaczeń. Najpowszechniejsze, w kancyonałach spotykane, jest ks. Stanisława Grochowskiego (*Wiersze i inne pisma co potrzebniejsze*, Kraków, 1609 r.), lecz podobno tłumaczenie to uległo skażeniu. Najlepszem zdaje się być tłumaczenie Ant. Czajkowskiego (*Niektóre poezye*, p. 32). Co do odmawiania i śpiewania *Dies irae* we mszach świętych, istnieją następujące przepisy: każdy kapłan obowiązany jest odmawiać we mszy św. żałobnej zawsze, ilekroć razy msza św. jest ś p i e w a n a; we mszach świętych c z y t a n y c h obowiązkowo odmawiać należy: w dzień Zaduszny (in Commemoratione omnium Fidelium Defunctorum), w nabożeństwach pogrzebowych (die obitus seu depositionis), dnia 3, 7 i 30 po śmierci (diebus 3, 7 et 30 obitus), w rocznicę śmierci (die anniversaria) i we mszach żałobnych uroczystych (in Missis solemniis, nempe sub ritu, qui duplici respondeat); we wszystkich innych razach dowolnie (ad libitum). Decr. gen. 30 Junii 1896 an. Co do śpiewania *Dies irae* przez chór, to rzeczą jest najpewniejszą, że śpiewać je należy w czasie tych mszy św., w których kapłan obowiązany jest odmawiać; jeżeli zaś dla jakichkolwiek powodów jest rzeczą niemożliwą odśpiewać w całości, wówczas niektóre strofy opuścić można na podstawie dekretu św. Kongr. Obrzędow z dnia 12 sierpnia 1854. „Sekwencyę *Dies irae* zawsze należy śpiewać we mszy żałobnej, w której śpiewa się jedna tylko oracya; lecz

niektóre strofy śpiewacy opuścić mogą". Nie wolno opuścić końca od *Oro supplex...*, oraz wogóle tych strof, które mają charakter modlitwy błagalnej (quae precationem suffragii respiciunt) a to na podstawie dekretu S. K. O. z d. 11 listopada 1847 r. *X. K. St.*

Dies obitus. Drugi formularz w mszale dla mszy żałobnych w dniu śmierci, pogrzebu, w 3, 7 i 30 dniu po pogrzebie. Pod dniem śmierci rozumie się cały przeciąg czasu od chwili śmierci aż do pochowania zwłok, chociażby to trwało kilka nawet dni. Msza uroczysta pogrzebowa może być każdego dnia odprawiona, jeżeli tylko msza za parafian lub konwentowa została w tymże kościele odprawiona, i jeżeli wielka uroczystość nie stoi na przeszkodzie. (S. R. C. 26 stycznia 1793). Nie wolno odprawiać mszy pogrzebnej (exequialis), nawet uroczystej i praesente cadavere w trzy ostatnie dni wielkiego tygodnia (S. R. C. 16 kwiecień 1831), w święta de praecepto I klasy (S. R. C. 29 stycznia 1742 i 16 kwietnia 1839) i gdy Najśw. Sakr. jest w monstrancyi wystawiony. Zaś praesente cadavere uroczysta msza exequialis jest dozwolona nawet w niedziele I klasy, to jest w I niedzielę adwentu, w I niedz. postu, w niedzielę Passyi i Palmową, Białą i w niedzielę Trójcy Przenajświętszej; dalej w poniedziałki i wtorki po Wielkanocy i Zielonych Świętach, w trzy pierwsze dni wielkiego tygodnia, w środę popielcową, w Wigilię Bożego narodzenia i Zielonych świąt i w uroczystości I klasy. Jeżeli ciało zostało już pochowane, czy to wieczorem, czyli też tuż przed egzekwiami, albo w inny dzień, w którym nie wolno było odprawić mszy św., to msza exequialis w inne, wyżej przytoczone dni jest wzbroniona. To ogólne prawo zostało złagodzone dla tych krajów, w których, jak w Austryi, ciała zmarłego nie wnoszą na mszę św. do kościoła, i wolno odprawiać mszę św. nawet non praesente cadavere w onych dniach. *Instr. Eichstadtensis*: „In die obitus seu depositionis, cadavere recens vel pridie vespere sepulto, celebrari potest omni die, etiam in dominicis et festis dupl. I Cl. de praecepto in foro ferialis; excepta feria II Paschae et feria Pentecostes — neque in secundo Triduo majoris hebdomadae „*unica missa solemnis*" celebrari potest". (C. S. R. C. 6 września 1838 i 18 lipca 1851). *X. Kopyciński.*

Diessel Gerard ks., redemptorysta, ur. w Warcie na Szląsku w r. 1845, znakomity homiletyk; szczególniej dobre są jego kazania pasyjne, których wydał kilka cyklów. Napisał: *Die Erde, die Heimat des Kreuzes*, 1899, 3 wydanie; *Die Arbeit* betrachtet im Lichte des Glaubens, 1897, 2 wyd.: *Der Tod*, der Sünde Sold., 1896. 2 wyd.; *Die Rechenschaft nach dem Tode*, 1897, 3 wyd.; *Der grosse Tag der Ernte*, 1898, 2 wyd.; *Das Leiden* in ewiger Nacht., 1898, 2 wyd.; *Das glückliche Jenseits*, 1897; *Der Karfreitag* mit seiner tiefbedeutsamen Liturgik, 1900; *Die grosse Gottesthat* auf Golgotha, 1900; *Maria der Christen Hort*, 1900, 2 tomy; *Auf Horebs Höhen.* 1893; *Praktisch. u. wohlgem. Rathschläge* f. d. gläubige Menscheit, 1902. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkalender*, 1902, in 12-o; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, 1896, t. III).

Diestel Ludwik, teolog protestancki XIX w. ze szkoły t. zw. krytyczno-liberalnej. Ur. 1825 r. w Królewcu, D. kształcił się w Berlinie i Bonn. Od r. 1851 naucza egzegezy biblijnej w Bonn, potem w Greifswald, Jenie i od r. 1872 w Tubindze i tu 1879 r. umiera. Do głównych prac D. należy *Geschichte des Alten Testaments in der christlichen Kirche*, Jena, 1869. Nadto wydał *Der Segen Jakobs in Gen. XLIX historisch erläutet*, Brunswile, 1853 i in. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1428—1429).

Diesterweg Fryderyk Adolf Wilhelm, pedagog protestancki i pisarz, który wywarł wielki wpływ na rozwój szkolnictwa niemieckiego. Ur. 29 października 1790 r. w Siegen w Westfalii, po odbyciu studyów teologicznych w uniwersytetach Herbron i Tubindze, wnet zasłynął jako nauczyciel i dyrektor seminaryum nauczycielskiego. W r. 1824 założył pismo „*Rheinische Blätter f. Erziehung u. Unterricht*". a w r. 1832 stanął na czele seminaryum nauczycielskiego w Berlinie. Niebawem napisał najważniejsze ze swoich dzieł *Wegweiser f. deutsche Lehrer*,

1850. Wpływ jego na szkolnictwo rósł ustawicznie aż do śmierci w r. 1866. Był on żarliwym wielbicielem metody Pestalozziego (ob.) którą nietylko w Niemczech spopularyzował, ale i do zastosowania jej dopomógł. W swoich poglądach wiele zapożyczył od Rousseau'a, stąd główny nacisk kładł na naturę, która według niego zastępuje ewangelię. Twierdził też, że Objawienie nadprzyrodzone tamuje wielce wolny rozwój człowieka, a także iż niema innej prawdy, prócz tej, którą człowiek jako taką poznaje. Walczył więc D. przeciwko wszelkiemu pozytywnemu nauczaniu religijnemu, jak Bazedow (ob.) pragnął ograniczyć się tylko do nauki moralności. Żądał aby państwo posiadało monopol szkolny, co nie przeszkadzało, że pod koniec żywota domagał się tego monopolu dla narodu. D. można uważać za najżarliwszego i najniebezpieczniejszego rzecznika wychowania bezwyznaniowego. Zwłaszcza walczył zapamiętale przeciwko wszelkiemu wpływowi Kła na szkołę. Myśli te zawarł w broszurze *Kirchenlehre oder Pädagogik* „Pädagog. Jahrbuch", 1852. Nowocześni bezwyznaniowi pedagodzy chętnie powołują się na na zasady D. (Por. Langenberg, *Adolf Diesterweg, sein Leben u. s. Schriften*, Frankf., 1866 r.). (*Ch.*).

Dietenberger, słynny teolog i tłumacz Biblii, ur. 1475 r. w Frankfurcie nad Menem. W r. 1496 wstąpił do zakonu Dominikanów w Kolonii, poczem kilkakrotnie był przeorem w Frankfurcie. W r. 1517 został przez generała posłany do Trewiru, gdzie wygłosił szereg wykładów o św. Tomaszu z Akwinu. Na sejmie augsburskim (1530 r.), należał do grona teologów wybranych dla zwalczenia konfesyi. Jest też wymieniony jako inkwizytor w sporze Reuchlinowskim. D. † 4 września 1536 r. Współcześni sławią zarówno jego naukę jak i cnoty, o czem świadczą pozostawione dzieła treści ascetyczno-polemicznej, z których szczególnie wyróżnia się *Fragstück an alle Christgläubigen*, Köln., 1530; wyjaśnia tu D. prawie wszystkie współczesne kwestye sporne. Jego tłumaczenie Biblii ukazało się u Piotra Jordana w Moguncyi 1534 i miało przeszło 40 wydań. Niesłuszny jest zarzut, że D. często posługiwał się tłumaczeniem Lutra, dowiedziono przeciwnie na uroczystości jubileuszowej wydziału teologicznego protestanckiego w Bonn, odbytej 1883, że Luter posługiwał się staremi tłumaczeniami katolickiemi, z których niewątpliwie korzystał i D. Szczególnie zasłużył się D. przez *Katechizm*, jeden z pierwszych niemieckich, wydany w Moguncyi 1537 r. (Por. Moufang, *Die Mainzer Kathechismen*, Kirchheim, 1875 r.; W. W., t. III, str. 1739).

Diether z Izenburga, hr. na Büdingen, arbp i kurfirst moguncki ur. 1412 r. Ambitny, od młodych lat pożądał godności i dlatego usiłował przekupstwem w r. 1456 dostać się na stolicę arbpią trewirską, co mu się jednak nie udało. W trzy lata później tą samą drogą osiągnął stolicę moguncką i nie czekając na potwierdzenie pskie ani cesarskie, rozpoczął rządy. Wezwany przez Piusa II do Rzymu, dla otrzymania paliusza i współudziału w pozyskaniu książąt niemieckich dla wyprawy pko Turkom, udał chorego i nie przybył. Pż posłał mu paliusz, ale zobowiązał go pod przysięgą do przybycia w ciągu roku do Rzymu (1466 r.). Ale i tym razem nie przybył, skutkiem czego pż odwołał zatwierdzenie go na arbpstwie i zażądał zwrotu paliusza. Uwikławszy się w spór z Fryderykiem, księciem Nassau, zawarł przymierze z Albertem I brandenburskim i księciem Ulrychem wirtemberskimi rozpoczął krwawe zapasy. Pobity na głowę pod Pfeddersheimem zawarł pokój, a nawet sprzymierzył się z wrogami, mając zamiar podnieść oręż pko cesarzowi i pżowi. Zamierzał nawet posadzić na tronie niemieckim króla Jerzego czeskiego, który jednocześnie był źle usposobiony pko pżowi. Plan ten się nie udał, a w dodatku, gdy pż rzucił na D. interdykt, ten zawarł przymierze zaczepno-odporne z Fryderykiem nasauskim i Albertem brandenburskim, i apelował od pża do soboru. Na zjeździe w Moguncyi, dokąd przybyli i legaci pscy, udało się tym ostatnim kilku sprzymierzonych odciągnąć od D., który opuszczony, przyrzekł apelacyę cofnąć. Znowu jednak przyrzeczenia nie dotrzymał, skutkiem czego Pius II, 21 sierpnia 1461 r. rzucił nań klątwę, ogłosił bullę destytucyjną i arbpstwo moguncke oddał jego współzawodnikowi hr. Adolfowi nasaus-

kiemu. Wówczas D. ogłosił d. 4 kwietn. 1462 r. drukiem pismo, które jako pierwszy drukowany dokument dyplomatyczny, zasługuje na szczególną uwagę. (Por. Schaab, *Gesch. d. Erfind. d. Buchdruckerkunst*, Mainz, I, 417), a w końcu usiłował się usprawiedliwić. Jednocześnie D. szukał nowych sprzymierzeńców. Nie zaniechał uczynić tegoż i hr. Adolf nasauski. Znowu zawrzała krwawa wojna. Z początku szczęście sprzyjało D-owi, lecz 28 paźdz. 1462 r. został pobity a miasto Moguncya zrabowane. Wobec tego D. zawarł pokój i zrzekł się arbpstwa. Adolf usiłował pojednać D. z pżem i cesarzem, lecz po 13-letnich rządach † 1475 r. D. został ponownie obrany arbpem i tym razem upokorzywszy się, został przez pża i cesarza uznany. Rządził on dyecezyą $6^1/_2$ l., starając się naprawić dawne winy. Założył więc uniwersytet w Moguncyi, na co w r. 1476 pozytkał bullę inauguracyjną od Sykstusa IV; usiłował też godzić zwaśnionych książąt i skutecznie zapobiegał krwawym starciom. Wizytował klasztory i przestrzegał ścisłego zachowania reguł zakonnych; wreszcie podniósł dyscyplinę kleru świeckiego. D † 1482 r. w Aszafenburgu. (Por. Schwarz, *Diether v. Isenburg*, II t., Mainz, 1789—1790; K. Menzel, *D. v. Isenb.*, Erlangen, 1867 r.). (*Ch.*).

Dietrich z Apoldy, dominikanin z Erfurtu, historyk niemiecki, napisał około r. 1289 życiorys Elżbiety Austryackiej, przyczem zużytkował nietylko stare dokumenty, ale własne wywiady. Napisał też żywot św. Dominika.

Dietrich Fryderyk Krzysztof, utalentowany rytownik, ur. w r. 1779 w Hohenlohe-Oeringen † ok. r. 1848 w Łodzi. W 37 roku życia przeniósł się z Niemiec do Polski i zamieszkał najpierw w Poznaniu, następnie zaś od r. 1817 w Warszawie. Znakomitsze prace rytownice D. są: „Groby królewskie“ w 24 obrazkach, „Chór kapucynów“, za który otrzymał medal na wystawie warszawskiej; „Wnętrze kościoła św. Jana w Warszawie“ i inne. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. powsz.*, 1899, t. IV, 4-o).

Dietrich arcybp magdeburski, ur. w Stendal, miasteczku starej Marchii. Wstąpił wcześnie do Cystersów w Leninie, skąd powołany został 1327 r. na dwór bpa brandenburskiego Ludwika z Nauendorfu, po którego śmierci, jako bp Sarepty in p. inf. wyjechał na Morawy, jako koadjutor bpa ołomunieckiego Jana VII, gdzie poznał ces. Karola IV, który go obsypywał łaskami. Zmieniwszy kilka stolic bpich ostatecznie 1361 otrzymał biskupstwo magdeburskie, na którem † 1367 r. Karol IV cenił go wysoko i używał do różnych spraw politycznych.

Dietrich z Monasteru, słynny kaznodzieja i pisarz ascetyczny, franciszkanin, nazywał się właściwie Coelde ur. ok. roku 1435 w Münster. Jako zakonnik szczególnie rozwinął swoją działalność w Niderlandach, wędrował każąc z miejsca na miejsce i porywając swemi popularnemi kazaniami. Gdy w Brukselli wybuchła dżuma, podążył tam i z 33000 zmarłych, sam 32000 udzielił ostatnich sakramentów. Ok. r. 1490 przybył do Kolonii, gdzie był gwardyanem klasztoru Franciszkanów (obserw.); zasłynął też Dietrich jako pisarz, zwłaszcza jego katechizm p. t. *Kirchenspiegel*, zdobył sobie niesłychaną poczytność i doczekał się wielu wydań. Ostatnie lata życia spędził znowu w Belgii i † 1515 w Lowanium. Nowszemi czasy ponowiono starania o jego beatyfikacyę.

Dietrich z Niem, historyk, ur. w połowie XIV w., pod Nieheim w opactwie Paderborn. Odbywszy studya u Benedyktynów ok. r. 1372 przybył do Awinionu, gdzie znalazł pomieszczenie w pskiej kancelaryi. Z Grzegorzem XI udał się do Rzymu, następcy zaś Urbanowi VI towarzyszył do Neapolu, przez Bonifacego IX miał być mianowany biskupem Verdunu, a następnie Cambray. Wiadomość ta jest wszakże wątpliwa i sam D. nigdy o tem nie wspomina. Wobec antypapieży Grzegorza XII i Benedykta XIII stał po stronie Aleksandra V i Jana XXIII. D. był obecny na soborze w Konstancyi, poczem jakiś czas bawił w Niemczech, † 22 marca 1418 r. w Maestrich. Wśród potomności D. zasłynął swemi pismami, zwłaszcza dotyczącemi wielkiej schizmy. Z tych pierwsze *Nemus unionis*, w 6 cz. r. 1407 — 1408 sporządzone zostało na żądanie Fryderyka bpa kolońskiego. *De schismate libri III* pisał 1409 — 1410 r., *De vita Joannis XXIII* zaś

1416. Prace te mają charakter pamiętników, stąd zawierają wiele poglądów i wypadków osobistych autora. Z pod jego też pióra wyszły: *Privilegia et jura imperii circa investituras episc. et abbatum; Liber de regionibus orbis* i inne. (Por. Sauerland, *Das Leben d. D. v. Nieheim*, Göttingen, 1875).

Dietrich Veit, ur. w Norymberdze 1506, towarzyszył Lutrowi w podróżach, spisywał jego kazania i wogóle był jego sekretarzem, został później kaznodzieją w Norymberdze, korespondował z Melanchtonem, wydawał pisma Lutra i † 1546 jako nieubłagany wróg katolicyzmu. (Por. Strobel, *Nachr. v. d. Leben u. Schaft. Veit Dietrich*, Nürnberg, 1772; Seckendorf, *Commentarius de Lutheranismo*).

Dietz Jodocus Jost Ludwik ob. Decyusz.

Dieulin Jan Sebastyan ks. wikaryusz generalny w Nancy, ur. w r. 1794 we Francyi, † 1847, napisał różne dzieła z teologii pastoralnej; główniejsze z nich są: *Le bon curé au XIX siècle* ou les devoir du prêtre dans sa vie privée et dans sa vie publique. Nancy, 1845; *Le guide des curés*, 2 vol. in 8-o, często przedrukowywane i bardzo pożyteczne dzieło. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. Rothomagi, 1900, 8-o, str. 41).

Dieu Ludwik (de), minister protestancki, sławny oryentalista, ur. w Flesingen w r. 1590, † w Leydzie w r. 1642. Napisał: *Critica sacra* sive animadversiones in loca quaedam difficiliora Veteris et Novi Testamenti, Amsterdami, 1693, in fol. Pod względem językowym dzieło cenne; *Compendium grammaticae hebraicae* et dictionariolum praecipuarum radicum. Leyde, 1626, in 4-o; *Apocalypsis S. Joannis syriacae* ex manuscripto etc. ibid., 1627, in 4-o; *Grammatica trilinguis* Hebraica, Syriaca et Chaldaica ibd., 1628, in 4-o; *Rudimenta linguae Persicae* ibd., 1639, in 4-o; *Rhetorica sacra*. Ultrajecti 1693, in 8-o; *Historia Christi et S. Petri* persicae conscripta etc. i wiele innych. Dzieła te z powodu błędów w kwestyach teologicznych dostały się na indeks (Decr. 18 decemb., 1646) ogólnie; ostatnie zaś z wymienionych dzieł *Historia Christi et S. Petri*, dekretem specyalnym (4 lipca 1661 r.). (Por. *Nouv. biogr. gén-ner;* Glaire, *Dictionnaire*).

Diewowie (Wulg. *Dievi*; hebr. *Dehave* albo *Dehaie*). Co to był za naród, zdania uczonych są podzielone. Jedni utrzymują, że to są ludy Ava, kraju, należącego do Assyryi, przez środek którego płynie rzeka Diaba, dokąd przybyły pod wodzą króla assyryjskiego z Cuthy, Amatu i Sepharvaim. Według innych jest to lud zamieszkujący szmat ziemi pomiędzy Imaus i morzem Kaspijskiem; inni wreszcie utrzymują, że to jest ten sam naród, który Herodot nazywa Davi, i umieszcza go w szeregu ludów perskich. (Por. I Ezdr. IV, 9; IV Król. XVII, 24; Ammian Marc. I, XXIII; Herodot, I, 125).

Diez Józef Marya od Jezusa de Sollano bp Meksyku, † w r. 1881, opracował teologiczną rozprawę *De mente D. Thomae cum mente S. Ecclesiae comparata* circa immaculatam Conceptionem B. Mariae Virg. Mexici 1880; w dziele tem twierdzi, że św. Tomasz nie tylko nie był przeciwny dogmatowi, ale owszem bronił go i nauczał. (Por. Hurter, *Nomenclator litterarius theologiae*. Oenip., 1895, 8-o, t. III).

Diffamatio, wzmocn. infamatio, jest to publicznie rozpowszechniane przekonanie o domniemanem przestępstwie pewnej osoby. Gdzie na mocy prawa kanonicznego nie występował publiczny oskarżyciel i skutkiem tego nie mogło być wdrożone śledztwo, uczynić to było można na zasadzie dyfamacyi (c. 24, X De accussat. 5, 1; c. 31, X De simon. 5, 3). Wprzódy jednak sędzia winien był rozpoznać, czy w danym wypadku, ma miejsce należycie uzasadniona D. To uprzednie śledztwo zwała się *inquisitio famae* (r. 19, X cod.; Sext. c. 1. 2 cod. 5, 1). Uzasadniona D. wówczas bywała uznana, gdy rzeczywiście zachodziła publiczna *fama*, poparta świadectwem kilku wiarogodnych świadków. Wówczas podejrzanemu przedstawiano punkta D. (capitula infamationis), oraz nazwiska i zeznania świadków, aby mógł się bronić lub świadków wykluczyć. Jeżeli śledztwo nie dało zadawalniającego rezultatu, podejrzanego dopuszczano do przysięgi oczyszczającej aby usunąć cień jego winy.

Digby Kenelm, filozof angielski, zwolennik Kartezyusza, ur. w r. 1603 w Londynie, † w 1665, W r. 1636 odbył podróż do Francyi i tu nawrócił się na katolicyzm. Po powrocie został uwięziony, lecz wkrótce wypuszczony na wolność. Za drugą bytnością w Paryżu, poznał się z Kartezyuszem i miewał z nim częste konferencye filozoficzne. Za Kromwela usiłował pogodzić katolików z protesantami, lecz bezskutecznie. D. był również i naturalistą, bodaj nawet więcej naturalistą niż filozofem. W alchemicznych badaniach i doświadczeniach swoich usiłował na seryo wynaleźć sposób na przedłużenie życia ludzkiego, to też jego teorye fizyczne żadnej dziś nie mają wartości. Zdaje się że wspólność poglądów z Kartezyuszem na idee przedłużenia życia ludzkiego, pociągnęły D. do filozofii kartezyańskiej, chociaż był on również zwolennikiem perypatetyzmu. Napisał *Obserwations upon „Religio Medici“*, Londou, 1643; *Pamiętniki*, tamże, 1827. (Por. Blunc, *Histoire de la philosophie*, Lyon, 1896, t. II, str. 56).

Digna św. męczenniczka, była służącą św. Afry, która życiem nierządnem gorszyła całe miasto Augsburg. D. naśladowała we wszystkiem swą panią, więc gdy ta się nawróciła, usiłowała też naśladować ją w pokucie; chrzest św. otrzymała z rąk bpa Nevèrs św. Narcyza. Gdy św. Afrę skazano na spalenie żywcem za wiarę, Digna zabrała ciało swej pani nie tkniętè. Św. Hilaria matka św. Afry, dowiedziawszy się o tem, zabrała potajemnie ciało swej córki i pochowała nocą w grobie familijnym. Sędzia posłał wtedy żołnierzy, aby zamordować Hilaryę, Dignę i inne domowniczki, jeżeli nie złożą ofiar bogom; gdy wszystkie odmówiły, żołnierze napełnili grób cierniem i innymi palnymi materyałami, do którego wrzucono wszystkie i żywcem spalono. Stało się to za Maksymiana Herkula w r. 304.

Digna św. panna i męczenniczka w Kordubie, była zakonnicą w klasztorze położonym o dwie mile od miasta. Dowiedziawszy się o męczeństwie św. Atanazego i Feliksa, poczuła w sobie nadzwyczajną gorliwość bronienia sprawy Jezusa Chrystusa. W tym celu wyszła potajemnie z klasztoru, przybyła do Korduby, odszukała sędziów i ze świętą odwagą oświadczyła im, że i ona podziela wiarę dwóch męczenników, za wiarę świeżo zamordowanych i pragnie jak oni krwią własną tę wiarę przypieczętować. To wyznanie spowodowało na D. wyrok śmierci wydany przez obecnego tam króla Mohameda; D. skazano na ścięcie w r. 853. Eulogiusz wspomina o D. w swym „Memoriale Sanctorum“; święto 14 czerwca. (Por. Pétin, *Diction. hagiographique*, Paris, 1850, 4-o, t. I, str. 748). *X. J. N.*

Digne (dioec. Dinia, Digna, Dignia albo Dimensium) bpstwo należące do prowincyi kln. Aix we Francyi, obejmuje okręg Alp niższych (Basses-Alpes), założone w r. 364 przez św. Domnina (St. Domnin) i poddane metropolii Embrun. Tradycya głosi że katedra w Digne zbudowana została przez Karola Wielkiego. Dyecezya ta, jedna z najstarożytniejszych, obejmuje dawne stolice bpie Senez. Glandèves i Sisteron założone przed V w. Kapituła katedralna w D. ma za patronkę N. Maryą P. Św. Hieronima. Katolików dyecezya posiada 112,763; probostw 35, kłów filialnych 314 i 13 wikaryatów-kapelanij. (Por. Werner, *Orbis Terrarum Catholicus*, Friburgi Brisg., 1890, 4-o, str. 59; Glaire, *Dictionnaire de Sciences*, t. I, str. 625; Herder, *Conversations Lexikon*, Freib., 1903, 8-o, t. II, str. 1319). *X. J. N.*

Dijon bpstwo w wschodniej Francyi (dioec. Divionensis). Miasto D., w przerwie międzygórskiej, między Langres a Côte-d'Or, położone, powstało za czasów rzymskich. Nosiło nazwę Dibio, Divio, Diviodunum w prowincyi rzymskiej Galia Belgica. W V w. D. wraz z okręgiem zw. Dijonnais weszło w skład Burgundyi, w X w. stało się jej stolicą. W XV w. miasto przeszło do korony francuskiej. Obecnie Dijon, stolica departamentu Côte-d'Or posiada liczne zabytki, piękne i dawne kościoły: św. Benignusa, tu umęczonego (ob. art. Benignus św.), kościół z XI w., przebudowany przy końcu XIII w., zawiera relikwie św. Benignusa, pamiątki, liczne i cenne dzieła sztuki szkoły francuskiej; kościół Notre-Dame z XIII w., w XV przebudowany; bazylikę św. Michała, kł św. Jana, w którym złożono zwłoki św. Grzegorza

bpa z Langres i inne. Nadto słynne muzea, biblioteki i szkoły zdobią to piękne i historyczne miasto. D. wydało wielu znakomitych uczonych i wielkich w Kle, jak św. Bernard, urodzony w poblizkiej wiosce Fontaine-les-Dijon, św. Jan de Réome, Bossuet, Languet de Gergy i i. Bpstwo w D. powstało w XVIII w. jako suffragania arbpa Lyonu. Dyecezya obejmuje depart. Côte-d'Or, 38 parafij, 477 filij, 13 kapelanij i ok. 384 tysięcy wiernych. (Por. W. E. I., t. 15 — 16, str. 551 — 552, Larousse, *Grand Dict. Universel*, t. VI, p. 843—846, zawiera szczegółowy opis i bogatą bibliografię; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 64). *X. C. S.*

Dikastus Jerzy, utrakwista, urod. w r. 1560 w Mirzkowie, † r. 1630, proboszcz kła św. Szczepana w Pradze. Dopełnił obrzędu koronacyjnego nad falcgrafem Fryderykiem, który ogłosił się królem czeskim. Po bitwie białogórskiej został wypędzony z kraju w r. 1624. Pisał wiele dzieł religijnych i teologicznych. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. powsz.*; Skala Paweł, *Historia czeska*, dz. II i III).

Dilingen, dawniejszy uniwersytet założony przez Otona z Waldburga, krdła księcia bpa augsburskiego, a zatwierdzony przez pża Juliusza III bullą z dnia 22 marca 1549 r. Otwarcie tego zakładu naukowego, noszącego nazwę „Kolegium św. Hieronima", nastąpiło w roku następnym. W r. 1564 kierunek nad uniwersytetem powierzony został Jezuitom, którzy przyczynili się nie mało do jego rozwoju, rozszerzyli zakres nauk i ściągnęli mnóstwo uczniów. Uniwersytet dzielił się na akademię obejmującą kursy teologiczne i filozoficzne i na trzy klasy *Inferiora* (*Humaniora*), do których Jezuici dołączyli jeszcze dwie klasy wyższe: *rudimenta* i *principia*. Po zamknięciu zakonu Jezuitów uniwersytet zaczął podupadać, a w 1808 padł po 250 latach istnienia ofiarą sekularyzacyi. Miejsce jego zajęło liceum królewskie z sekcyami: teologiczną i filozoficzną. (Por. *Beiträge zur Geschichte der Universität Dilingen* przez profesora Stempfle, rękopis; Akty archiwum biskupiego).

K. P.

Dillmann Chrystyan Fryderyk August, teolog protestancki, uczony oryentalista niemiecki XIX w. Ur. 1853 r. w Illingen (Ks. Wirtemberskie), D. kształcił się w Tubindze, Paryżu, Londynie i Oksfordzie. Od r. 1848 pracuje na katedrze profesorskiej w Tubindze, Kiel, Giessen, Berlinie (od r. 1869). Uczy języków wschodnich, wykłada egzegezę St. Test., trzymając się poglądów Ewalda. W r. 1877 D. zostaje członkiem Akademii nauk w Berlinie, w tem też mieście 1894 r. umiera. Z licznych prac D-a znaczną część stanowią dzieła dotyczące języka i tłumaczeń etyopskich jak *Liber Henoch aethiopice*, Lipsk, 1851; *Das Buch Henoch übersetzt und erklärt*, Leipzig, 1853; *Grammatik der aethiopischen Sprache*, Leipzig, 1857; *Lexicon linguae aethiopicae.*, ib. 1865; *Chrestomathia aethiopica*, ib. 1866 i t. p. O tłumaczeniach etyopskich Biblii, wydawanych przez D. ob. art. Biblijne tłumaczenia (etyopskie). Wreszcie w *Kurzgefasstes exegetisches Handbuch zum Alten Testament*, D. dał komentarze na Gen. (6 wyd., 1892; Exod., Levit., Num., Deuter., Josue, Hiob, Izajasz; liczne też artykuły w *Real-Encykl. für protest. Theologie*, Herzoga, 1854 i w *Bibel-Lexikon*, Schenkel, 1869—1875. (Por. *Literarische Rundschau*, 1896, kol. 34—40; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1430). *X. C. S.*

Dimeski, zgromadzenie żeńskie, niegdyś bardzo rozpowszechnione w okolicy Wenecyi, składające się z dostojnych panien i wdów. Nazwa pochodzi od *dimittere* porzucać świat i jego przywileje. Założycielką była Dianira Valmarona, żona adwokata z Vicenzy, która straciwszy w jednym r. 1572 męża i jedynego syna, wstąpiła do trzeciego zakonu cór ś. Franciszka i z 4-ma niewiastami, zamieszkała w osobnym domu, oddając się pod kierunkiem franciszk. Paganiniego surowemu życiu ascetycznemu. Tenże O. Paganini napisał dla nich regułę, według której wnet powstały i inne domy w Wenecyi, Padwie i Udine. D. dążyły do bezwzględnej pokory i poświęcały się uczynkom miłosiernym poza domem. Nie składały one ślubów i mogły w każdej chwili opuścić zgromadzenie. W każdym domu nie mogło być więcej jak 8 sióstr

odpowiednia liczba służebnic. Nosiły czarną suknię, z białą chustką na szyi i fartuchem, oraz welon biały i czarny. Wychodziły tylko we dwie. Założycielka do swojej śmierci 1603 r. była przeoryszą wszystkich domów. Zgromadzenie D-sek, które wiele wyświadczyło dobrego, przetrwało aż do upadku republiki weneckiej. (Por. Bonanni, *Catol. Ord. Relig.*, II, 108; Helyot, *Hist. des Ordres Monast.*, VIII, Paris, 1771, pag. 10; Moroni, XX, 67). (*Ch.*).

Diminutio beneficii, ma miejsce, gdy na beneficyum złączone z pewnymi dochodami, ale i z obowiązkami nałożony zostaje nowy ciężar materyalny zmniejszający dochody. Jeżeli to jest opłata nałożona na rzecz pewnej osoby, lub zakładu, będzie to *onus reale*, jeżeli to są obowiązki, których beneficyat dotąd nie spełniał, będzie to *onus personale*. Jednego i drugiego nie można nakładać bez zgody beneficyata (De praebend., X 3, 5). Do D. potrzeba: a) słusznej przyczyny, t. j. żeby nowy ciężar był z pożytkiem Kościoła; b) zezwolenia zwierzchności; c) zezwolenia mających prawo do Kła. Wprowadzając D. b., gdy beneficyum wakuje, nie można przyjęcia ciężaru kłaść za warunek kandydatowi, ale należy go dokonać odpowiednim aktem urzędowym, a dopiero beneficyum konferować nowemu beneficyatowi.

Dimissoriae, Dimissoriales. Według dawnej karności, każdy otrzymujący święcenia jednocześnie był przeznaczony do pewnego obowiązku, lub urzędu kościelnego, jeżeli więc chciał przenieść się do innej dyecezyi, potrzebował od swego bpa pisma zaświadczającego, że nie utracał stanowiska ze swej winy. Dokument taki, dla zapobieżenia podrobieniu, zaopatrywał bp znakami, zazwyczaj literami greckiemi (c. 1. 2, D. LXXIII). Dokumenty takie zwały się *litterae dimissoriae, commendatitiae*, albo *formatae*. Ten rodzaj dokumentów istnieje dotąd, w wypadkach t. zw. *exeat*, kiedy bp kapłana uwalnia ze swej dyecezyi i pozwala mu przenieść się do innej i zowią się *dimissoriales*. *Dimissoriae* albo *rever endae* zgodnie z postanowieniem soboru trydenckiego (sess. 7. r. 10 de Ref.) jest to piśmienne pozwolenie, które bp udziela swemu klerykowi na przyjęcie święcenia z rąk innego bpa. D. tego rodzaju mogą mieć różną rozciągłość o ile bp pozwala przyjąć wszystkie święcenia lub niektóre tylko, wymienia bpa, z którego rąk ma być wyświęcony kleryk, lub daje mu możność zwrócić się do któregokolwiek bpa. W tym ostatnim razie zowią się *facultates in blanco*, albo *de promovendo a quocunque*. D. oprócz pża, jako powszechnego bpa, udzielać może właściwy bp dyecezyi, legatus a latare, wikaryusz aplski, wikaryusz generalny, o ile mu to zlecił biskup i wikaryusz kapitularny, ale dopiero po roku *sede vacante*. Prawnie wydane przez wikaryusza kapitularnego Dimissoriae nie tracą swojej siły po przybyciu nowego bpa. Pż który nie potrzebuje żądać D., zazwyczaj jednak wymaga *litteras testimoniales*.

(*Ch.*).

Dimoeryci, zwali się u Sokratesa (H. E. 2, 46) stronnicy Apollinarisa z Laodycei (ob.). Nazwę tę spotyka się najpierw u Epifaniusza (Haer. 77, 1 sq), a pochodziła stąd, że D. z trzech części składowych człowieka u Platona uznawali tylko διμοιρια, dwie trzecie t. j. ciało i czującą duszę. Apolinaryści (ob.) wszakże mieli i inne nazwy jak Witalianie, Synuzyaści, Polemjanie.

Dimona, miasto pokolenia Juda, położone na kresach południowych Palestyny przy granicy edomskiej (Joz. 15, 22). Miasto niekiedy nazywane było Dibon, Sept.: Dajbon; nie należy go jednak mieszać z Dibon Moabskiem (ob.) gdyż Pismo św. wyraźnie zaznacza, że D. było zamieszkałe przez Żydów. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*).

Dinder Juliusz arbp gnieźnieńsko-poznański ur. 1830 r. w Rössel w Warmii, † 1890 r. w Poznaniu. Syn ubogich rodziców, skończywszy nauki w Brunswaldzie, wyświęcony został 1856 r. na kapłana. W r. 1868 został proboszczem w Królewcu, gdzie odznaczał się wielką żarliwością w pracy pasterskiej, a w czasie kulturkampfu okazał się niezłomnym mężem klnym. Kiedy Bismarck czuł się zniewolony wyciągnąć rękę do zgody ze stolicą Aplską, jedną z najpilniejszych potrzeb było obsadzenie osieroconej od 12 lat archidyecezyi gnieźnieńsko-poznań-

skiej, której prawowity pasterz krdł Ledóchowski z Piusem IX i Leonem XIII dzielił więzienie watykańskie, gdzie go ręka pruskich siepaczy dosięgnąć nie mogła. Rząd pruski zwrócił uwagę na skromnego proboszcza królewieckiego, przekonany że uda mu się powoli nakłonić go do przyłożenia ręki do germanizatorskiej roboty. Przedstawiono więc D-a z Berlina, jako kandydata na arbpią stolicę. Po długich rokowaniach, wśród których stolica Apłska dołożyła wszelkich starań, celem przeprowadzenia kandydatury polaka, widząc niezłomne veto rządu pruskiego, a poinformowawszy się dokładnie co do osoby ks. Dindera zgodziła się na jego prekonizacyę. Jakoż po rezygnacyi ze strony krdła Ledóchowskiego, ks. D. 1889 r. zasiadł na stolicy gnieźn.-poznańskiej. Opatrzność jednak pokrzyżowała rachuby Bismarcka. Arbp D. jakkolwiek z urodzenia niemiec i językiem polskim słabo władający, okazał się jednak pasterzem według ducha bożego. Nie tylko nie dał się użyć za narzędzie germanizatorskie, ale owszem walczył żarliwie o słuszne prawa swoich polskich dyecezyan i ani pogróżkami z Berlina, ani naciskiem ze strony miejscowych władz naczelnych, nie pozwolił się sprowadzić z drogi sprawiedliwości. To też wnet pokochany został przez wiernych i otoczony ich czcią i zaufaniem, umarł szczerze opłakiwany, jako „pasterz dobry".

(*Ch.*).

Dinkel Pankracy, pisarz teologiczny, bp. augsburski XIX w. U r. 1811 roku w Stoffelstein, D. wstąpił do seminaryum duchownego w Bamberdze, 1834 r. otrzymał święcenia kapłańskie i przez lat kilkanaście gorliwie pracował na parafii; w 1858 został bpem w Augsburgu. Wydawał D. swoje kazania i mowy i dz. *Betrachtungen über die Evangelien der Sonn-und Festtage*, 3 wyd. 1857, Nürnberg. Nadto D. od 1850 — 1853 redagował *Katolische Blätter aus Franken*.

Dinoth, opat brytański ok. końca VI i początków VII w. Podług Spelmanna (*Conc. arb. britan*) i in. miał D-th z swoimi zakonnikami nie uznawać prymatu w odosobionej w VI w. Brytanii. Opowiadają, iż to przekonanie oświadczył św. Augustynowi, apostołowi Anglosasów (ob. art. Augustyn św. arcybp katuaryjski). Krytyka wykazuje fałszywość tego twierdzenia, nawet anglikański uczony Turbeville (*Manual*, p. 460) odrzuca to zdanie jako błędne. Ustalono w historyi, że prócz różnic na punkcie dyscypliny klnej, Brytonowie co do prymatu nie różnili się w wierzeniach od całego Kła katolickiego.

Dinouart Józef Antoni ks., ur. w Amiens w r. 1716 † 1786, dał się poznać z artykułów pomieszczanych w „Journal ecclésiastique", tchnących pewną skłonnością do t. z. „Małego Kościoła". Feller posądził go również o sprzyjanie opiniom jansenistowskim. Napisał: *L'eloquence du corp dans le ministère de la chaire*. Paris, 1754 i 1761, in 12-o; *Manuel des Pasteurs*, Paris, 1764, 2 vol. in 12-o; Lyon, 1768, 3 vol. in 12-o; *Methode pour étudier la théologie* avec une table des principales questions etc. Paris, 1768 in 12-o; *Traité de l'autorité ecclésiastique* et de la puissance temporelle, conformément à la déclaration du clergé de France de 1682, ibd. 1768 i wiele innych. (Por. Feller, *Biogr. universelle*; Glaire, *Dictionnaire des sciences*).

Dinter Gustaw Fryderyk, teolog protestancki i pedagog, ur. w r. 1760 w Borna, † w r. 1831 w Królewcu; w 1787 był kaznodzieją w Kitscher, w r. 1790 pastorem w temże mieście, w 1797 dyrektorem seminaryum nauczycielskiego w Dreznie, w 1807 założył progimnazyum, od r. 1822 był profesorem teologii w Królewcu. D. propagował w nauczaniu a osobliwie religii t. z. sokratyczną metodą w szkole ludowej w duchu racyonalistowskim. Napisał: *Die vorz. Regeln der Katechetik*, 1802; w r. 1862 wyszło 13-te wyd.; *Die vorzüglichsten Regeln d. Pädag., Methodik u. Schulmeisterklugheit*, 1806; 7-e wyd. w r. 1834; *Anweisung z. Gebrauch d. Bibel in d. Volksschule*, 1814 i nast. 3-y t.; *Religionsgesch.*, 1823; *Schullehrer bibel*, 1826—1829, 9 tomów; *Selbstbildung*, 1829. Wybór pism D. wyszedł w r. 1840 — 1851 w 43 tomach. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1905, 4-o, t. I, kol. 1124).

X. J. N.

Dinus Mugellanus, słynny prof. prawa cywilnego ur. ok. połowy XIII w. Pż Bonifacy VIII 1297 r. powołał go do Rzymu, aby poruczyć mu współudział w wydaniu nowego zbioru Dekretałów (ob. art. Liber sextus). Opracował on prawdopodobnie *Regulae juris*, do których też napisał komentarz (wydany w Rzymie 1472 i Kolonii 1569). O innych jego pracach w zakresie prawa cywilnego wspomina Savigny w „*Gesch. d. röm. Rechtes*, t. V, Heidelb., 1829. D. † 1303 r. w Bolonii, nie doczekawszy się kapelusza krdlskiego. (Por. Schulte, *Gesch. d. Lit. d. con. Rechtes*, t. II, Stuttg., 1877, str. 176).

Diodati Dominik erudyta i numizmatyk włoski, ur. w Neapolu w r. 1736 † 1801, członek wielu akademij. Rozprawą swą: *De Christo graece loquente exercitatio*, Neapoli. 1767 zwrócił na siebie uwagę uczonych, a także zjednał sobie przychylność Katarzyny II cesarzowej rosyjskiej. Rozprawa ta wywołała cały szereg sporów i dyskusyj literackich; opinie D. podzielało wielu uczonych, ale też i wielu miał przeciwników. Dowodził on, że Chrystus P. i apostołowie i w ogóle Żydzi mówili językiem greckim i że był on dla nich ojczystym. (Por. Hurter, *Nomenclator litterarius theol.*, Oenip., 1895, 8-o, t. III).

Diodati Jan teolog kalwiński i tłumacz Pisma św. ur. w Genewie 1576 r. Uczył się u Bezy z takiem powodzeniem, że w 21 r. życia został profesorem hebrajskiego w Genewie, w r. 1608 pastorem tamże, a po śmierci Bezy w 1609 r. objął po nim katedrę teologii. D. brał czynny udział w zaprowadzeniu kalwinizmu, był przytem wymowny i uczony, co mu zjednywało nie małe wpływy. W r. 1633 poruczono mu napisanie po grecku i po łacinie wstępu do wyznania wiary patryarchy Cyryla Lukarisa z Knstpola. W r. 1645 D. złożył swoje urzędy i żył odosobniony w Genewie, gdzie też † 1649 r. Napisał wiele, m. i.: *Mortis meditatio theologica*, Genevae, 1619; *De fictitio pontificiorum purgatorio; De Verbo Dei; De peccato in genere et in specie; De Justificatione nostra coram Deo; De ecclesia* etc. Są to po większej części rozprawy pisane m. r. 1619 a 1630. Sława D. pochodzi głównie z przetłumaczenia Biblii na włoski, które przedstawił zebraniu pastorów w r. 1603, a wydał wraz z notami dopiero 1607 r. Noty te wydał osobno p. t. *Annotationes in Biblia*, Gen. 1607; *Il nuovo testamento*, Gen., *Glossae in sancta Biblia*, po włosku, tamże, 1641. D. przetłumaczył też złą francuszczyzną niektóre księgi Pisma ś. Noty biblijne D. są ciekawe ze względu na wykład kalwiński, samo zaś tłumaczenie do niedawna było wyłącznie rozprzedawane przez londyńskie towarzyst. biblijne, dopóki w ostatnich czasach nie zaczęto się tam posługiwać tłumaczeniem Martiniego. (*Ch.*).

Diodor od r. 378 bp Tarsu w Cylicyi † przed r. 394, urodzony w Antyochii z dostojnej rodziny. W Atenach i Antyochii zdobył sobie gruntowne wykształcenie we wszystkich gałęziach ówczesnej wiedzy, a jednocześnie uprawiał żarliwie życie ascetyczne, które zapędzało go na pustynię, gdzie był przewodnikiem mnichów. O jego wielkich przymiotach świadczy nienawiść, z jaką wspominał o nim ces. Julian Apostata. Wobec błędów aryańskich i apolinarystycznych, szerzących się w Antyochii, działalność D. była przeważnie apologetyczna. Tutaj złączył się z Flawianem, aby wspólnie stać na straży prowowierności w Antyochii. „Flawian i Diodor, pisze o nich Teodoret (*Hist. eccl.*, 4, 25 ed. Guistard), wznosili się, niby dwie skały w morzu, o które rozbijały się uderzające bałwany... Diodor mądry i silny, mógł się równać do potężnej rzeki, która poiła wiernych a jednocześnie spłukiwała bluźnierstwa wrogów. Lekceważył on i blask pochodzenia i z radością dla wiary znosił wszelką niedolę i poniżenie". Podczas ucieczki, przebywając u Melecyusza w Armenii, nawiązał stosunki z Bazylim Wielkim. Po powrocie z wygnania, Melecyusz wyniósł D. na bpa Tarsu i w tym charakterze brał on udział w soborze knstpolitańskim (381 r.). Z tej okazyi cesarz Teodozyusz nazwał D. i Pelagjusza z Laodycei najwiarogodniejszymi sędziami prawowierności na Wschodzie. D. był nadwyraz płodnym pisarzem klnym. Według Gendora, który opiera się na świadectwie Teodora lektora, miał on napisać komentarze do całego Pisma św. Niestety z pism jego posiadamy zaledwie pe-

wne ułamki. (Por. Migne, *P. P. gr.* XXXIII). Zresztą i nie wszystkie zawarte u Migne'a urywki z pism D. są autentyczne. Ostatniemi czasy Harnack, przypisał mu *cztery pseudo-justyniańskie* traktaty (*Diodor v. Tarsus* w *Texte u. Untersuchungen*, Neue Folge., Leipzig, 1901, IV, 4), a zwłaszcza *Questiones et responsiones ad orthodoxos*, przeciwko czemu wszakże oświadczył się Funk, odnosząc te pisma do V w. D. i Teodor z Mopsuesty byli przeciwnikami alegorycznego wykładu Pisma św. Aleksandryjczyków. Niestety z jego pisma w tym przedmiocie *O różnicy między teoryą a alegoryą* (tis diafora teorias kaj allegorias) posiadamy tylko tytuł. O jego pismach egzegetycznych, dogmatycznych i historycznych spotykamy liczne wzmianki u pisarzy klnych. Niestety jego pisma chrystologiczne naraziły go na ciężki zarzut herezyi. Jakkolwiek sam daleki był od nieprawowierności, jednakże w jego pismach znajdują się zarodki, z których uczeń jego Teodor z Mopsuestyi wyprowadził konsekwencye znajdujące swój wyraz w nestoryanizmie i pelagjanizmie. zwłaszcza też w obronie bóstwa Chrystusa pko aryanom i apolinarystom. D. daje pewne pozory, jakoby wierzył w proste przebywanie Logosa w człowieku, jak gdyby w świątyni, lub w sukni. Skutkiem tego Cyryl Aleksandryjski r. 438 pisząc 3 księgi pko Teodorowi nazywa D. sprawcą nestoryańskiej herezyi. Nie dosyć tego, pisma D. zostały potępione na synodzie w Konstpolu 499 r. i na antyocheńskiem koncyliabulum 508 lub 509 r. Aryanie niemiłosiernie tępili pisma D. i dlatego o nich rzeczywiście trudno sądzić jak dalece sięga wina tego bądź co bądź nieustraszonego szermierza prawowierności. (Por. W. W., t. III, str. 1765; „*Theol. Revue*“, 1902; Rauscher. *Zarys patrologii* w tłum. ks. Gajkowskiego w „Bibliot. dzieł chrześć.“, Warszawa, 1904 r.). (*Ch.*).

Dioecesana lex, prawo dyecezyalne, tak się zowie według wyrażenia średniowiecznego pewna część władzy, przysługującej bpowi (jus eppale). Pierwiastkowo cały zakres jurysdykcyi bpiej zwano lex dioecesana (c. 9, X I, 33; c. 4, X 3, 37), po przeprowadzeniu zaś egzempcyi zakonników rozróżniano lex jurisdictionis od lex dioecesana. Kanoniści różnie dzielą te pojęcia. Zazwyczaj do lex jurisdictionis zaliczają prawa, wypływające ex potestate ordinis i ex confirmatione papae, a do lex dioecesana uprawomocnienie do pobierania pewnych (a nie przypadkowych) dochodów, jak: cathedraticum, quarta funeralium, quarta decimationum i t. p. Niekiedy rozróżniają nawet trzy pojęcia: potestas ordinis, jurisdictio i lex dioecesana (Devoti, Instit juris can. 1, 2. 13, ed. Gaud. 1846, I, 116). Według Benedykta XIV (*De synod dioec.* 1, 4, 3; Schulte, *Kath. K.-R.*, II, 218) lex jurisdictionis obejmuje wszystkie prawa, przysługujące bpowi nad wszystkimi wiernymi w całej dyecezyi, a lex dioecesana tylko te, które wykonywa względem wszystkich z wyłączeniem zakonników wyjętych. To rozróżnianie nie ma znaczenia praktycznego. W ostatnich czasach przez lex dioecesana rozumiemy prawo, wypływające z dekretów synodalnych dyecezyalnych i rozporządzeń bpich dla odróżnienia od prawa prowincyonalnego, obowiązującego w prowincyi klnej, i od prawa powszechnego, rozciągniętego do całego Kła. (Por. *Collectio Lacensis conciliorum recent.*, 7 vol., Frib., 1870 i n.; *Decretales SS. Pontificum pro regno Poloniae et constitutiones synodorum provincialium et dioecesanarum*, 3 v., Posnaniae, 1882 et 1883 i inne wydania synodów i rozporządzeń bpów polskich).

X. K. M.

Dioecesana statuta, są szczególne przepisy i reguły wydawane dla pojedynczych dyecezyj, w rzeczach klnych. Dawniej tego rozdzaju przepisy ogłaszano na synodach dyecezyalnych. Miały więc one charakter praw partykularnych w przeciwstawieniu do ogólnych, ustanowionych na soborach powszechnych i prowincyonalnych (Benedykt XIV, *De synod dioec.* 1, 3, 5). Nie potrzebowały one wyższego zatwierdzenia; ale wchodziły w siłę z chwilą ogłoszenia, jakkolwiek często z pobudek uległości proszono o takie zatwierdzenie (Bened. XIV, l. c. 13, 3, 6). Najczęściej miały one na celu usunięcie różnych nadużyć, podniesienie karności, rozpowszechnienie katechizacyi i t. p. miejscowe potrzeby. W D. st. baczyć należy, aby niczem nie naruszyć praw ogólnych, ducha klnego,

przywilejów poszczególnych instytucyj i osób. Tam gdzie nie odbywają się synody dyecezyalne, D. st. bywają wydawane za pośrednictwem listów pasterskich, niekiedy także gazet dyecezyalnych. Skutkiem fałszywych pojęć zaszczepionych przez reformacyę o stosunku Kła do państwa, w niektórych krajach wymagane jest *placet* rządowe, dla D. st. (Ob. Synody dyecezyalne). (*Ch*).

Dioecesana synodus ob. Synody dyecezyalne.

do Diogneta list, jeden z najpiękniejszych pomników prastarej literatury chijańskiej, stał się znany dopiero po ogłoszeniu go drukiem 1592 r. Nazwę wziął od adresata, do którego był napisany. W literaturze dawnej i średniowiecznej nie jest wymieniany; autor jego nieznany a i osoba adresata niepewna. Rękopis w którym się zachował, papierowy, pochodzi z XIII w. i znajdował się ostatnio w bibliotece strasburskiej, wraz z którą spłonął podczas oblężenia w 1870 roku. Pisany był po grecku, przypisywano go św. Justynowi męcz., lecz hipoteza ta została już przez Tillemonta obalona (*Memoires II, Persécution de Nêron*, not. I). Domniemywano się też jako autora Klemensa rzymskiego, Marcyona w jego epoce katolickiej, gnostyka Apellesa i in. (Dräseke, *Der Brief an Diogenet*, 1881, odbitka z „Jahrb. d. protest. Theogie", ale bezpodstawnie. Jako adresata przypuszczano Diogeneta, nauczyciela ces. Marka Aureliusza, a biorąc nazwisko jak nomen apellativum, samego ces. Hadryana. Wszystkie te domniemania ścislejsza krytyka obaliła i dziś pewnem jest, iż autor i adresat są nieznani. Co do czasu napisania Tillemont przenosi go nawet w epokę przed zburzeniem Jerozolimy, o czem wnosi z tego, że autor nazywa naukę chiańską zupełnie nową a siebie mieni uczniem apostolskim (11, 1). Nie wytrzymuje to krytyki, zwłaszcza, że dwa ostatnie rozdziały, gdzie autor nazywa się uczniem apłskim prawdopodobnie nie należą do listu i były o wiele później dodane. W ogóle co do czasu toczył się spór tak dalece, iż nawet odsyłano go do epoki po Konstantynie. Obecnie większość patrologów godzi się na to, że pochodzi on z czasów prześladowań, mniej więcej z drugiej połowy II lub III w. „Pod względem treści i formy list jest przepięknym pomnikiem literatury starochiańskiej. Szczególnemi jego zaletami dobre ustosunkowanie części i bardzo ładny opis życia chian. Treść w zarysie jest następująca: pewien poganin nazw. Diognet prosi swego przyjaciela chianina o odpowiedź na następujące pytania: 1) Jak chianie czczą Boga i dlaczego odrzucają cześć oddawaną Bogu przez pogan i Żydów? 2) Skąd pochodzi wielka miłość bliźniego u chian? 3) Dlaczego religia chiańska tak późno się ukazała na świecie. Chianin w odpowiedzi krytykuje kult pogański i żydowski i ciągnie tak dalej (rozd. 4): „Na czem zaś polega tajemnica właściwej ich (chian) religii, nie spodziewaj się nauczyć od jakiego człowieka". Następnie opisuje wymownemi słowy życie chian (rozd. 5—7). Na trzecie pytanie odpowiada (rozd. 8 — 10), że Pan Bóg chciał, aby sam człowiek przekonał się o swojej słabości i nędzy. Jeżeli Diognet przyjmie naukę chiańską, to łaska boża i jego zapali miłością ku Bogu i ludziom. Ostatnie dwa rozdziały (11—12) zdaje się, są ułamkiem z jakiejś homilii. Te ostatnie dwa nie są jednak tego samego pióra, różnią się bowiem zarówno treścią jak i formą, koniec np. rozdz. 12 jest ułożony rytmicznie, nadto tamte rozdziały pisane były w liczbie pojedynczej, te zaś naprzemian to pojedynczej, to mnogiej. Zapuszcza się też autor wtedy więcej w subtelności dogmatyczne, słowem dla tych i innych powodów nowoczesna krytyka patrologiczna stanowczo zaprzecza autentyczności owych ostatnich rozdziałów. (Por. Funk, *Opera patr. apost.*, I, XCIX — CVIII; Rauschen, *Zarys patrologii*, tłumcz. ks. Gajkowskiego, wyd. „Bibl. dz. chrz." 1904 r.). (*Ch.*).

Diomedes Katon, sławny muzyk za czasów Zygmunta III, z pochodzenia wenecyanin, przybył do Polski i tu wielce był ceniony, lubiany i wspierany przez Stanisława Kostkę, podskarbiego ziem pruskich; prócz licznych śpiewów i tańców jego kompozycyi, godne zaznaczenia są również i kompozycye muzyczne klne: *Rytmy Stanisława Grochowskiego* z nóty i tabulaturą na lutnię D. K., Kraków, 1606; *Pieśni o św. Stanisławie patronie*

polskim, 1607. (Por. *Dykcyonarz biograficzny powszechny*, Warsz., 1851, in 8-o, str. 335).

Diosciola św. dziewica była siostrzenicą św. Salvi bpa z Albi, ur. ok. połowy VI w., w pierwszej zaraz młodości umieszczona w klasztorze św. Radegundy w Poitiers, gdzie wkrótce zajaśniała cnotami i stała się wzorem pobożności dla całego zgromadzenia. Szczególniej podziwiano jej oderwanie się od dóbr ziemskich i wielką pokorę. † w r. 583. Święto 10 marca i 13 maja. Por. Pétin *Dictionn. hagiogr.* Paris, 1850, 4-o, t. I, kol. 771).

Dioskur dyakon, antypapież (r. 530) którego obrało duchowieństwo na godność pską po śmierci Feliksa IV, chcąc niedopuścić Bonifacego II, którego zmarły pż wskazał, jako swego następcę. Dioskur wkrótce po swym wyborze umarł, wtedy wszyscy jednogłośnie uznali Bonifacego II jako prawego pża. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences sacrées*, Paris, 1903, 8-o, str. 692).

Dioskur św., męczennik w Aleksandryi miał 15 lat gdy go oskarżono za czasów Decyusza o wyznawanie wiary chiańskiej. Stawiono D. przed sędzią; tyran usiłował pochlebstwem i łagodnością skłonić młodziana do złożenia ofiary bałwanom, lecz męczennik nie dał się odwieść od wiary ani namowami, ani obietnicami, ani najwyszukańszymi torturami. Poruszony pełnemi mądrości słowami młodzieńca tyran wypuścił go na wolność. Czy powtórnie poddawany był badaniu i czy umarł śmiercią męczeńską, niewiadomo. Martyrologium rzymskie nazywa D. męczennikiem i wspomina go wraz z innymi pod dn. 14 grudnia. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.*, Paris, 1850, 4-o. t. I, str. 750).

Dioskur, patryarcha aleksandryjski (444—451), zdobył sobie smutną sławę w dziejach przez *efezki rozbój* (latrocinium ephesinum), (ob.) który był jego dziełem. Po śmierci św. Cyryla, umiał on udaną pobożnością wcisnąć się na stolicę patryarchatu. Wnet jednak zrzucił maskę i ukazał się we właściwej postaci jako tyran, pyszałek i gwałciciel. Uwydatniło się to szczególnie w sprawie Eutychesa (ob.), twórcy monofizytyzmu, Gdy sobór Knstplski potępił Eutychesa i pż Leon I odrzucił jego apelacyę a cesarz Teodozyusz II zatwierdził akta soboru, zwrócił się on do D. Zawistny o wzrastające wpływy patryarchy knstplskiego, D. skorzystał z tej sposobności aby poniżyć patryarchę Flawjana, ogłaszając go jako krzewiciela nestoryanizmu. Dzięki wstawiennictwu rzezańca Chryzafiusza cesarz pozwolił na zwołanie synodu do Efezu (449). D. pomijając zupełnie przeciwników Eutychesa, zebrał ślepo oddanych sobie 10 metropolitów, tylu bpów i przedstawiciela mnichów wschodnich. Wprawdzie pozwolił on bpom którzy brali udział w soborze Knstpolskim, być obecnymi, ale bez prawa głosu. Sam otoczył się zbirami zaopatrzonymi w kije i bez długich rozpraw ogłosił wyrok uniewinniający Eutychesa a potępiający Flawjana. Gdy ten zaś założył protest do Rzymu, D. rzucił się nań i pobił go tak silnie, że w kilka dni potem zmarł. Niedosyć tego, zebrawszy na czystym pergaminie podpisy, wystylizował złożenie Leona I ze stolicy piotrowej. Wobec tego, pż zwołał sobór do Chalcedonu (451 r.), na którym D. jako heretyk został potępiony, a ponieważ podniesiono przeciwko niemu i inne oskarżenia o gwałty, rabunek, lichwę itp. przestępstwa, złożono go z godności i skazano na wygnanie do Gangry w Paflagonii, gdzie † 454. (Por. Hefele, *Conc. Gesch.*, II, str. 314, 390 i 423).

(*Ch.*).

Diotrefes, greckie: Diotrefes = „wychowanek Jowisza“, osobistość mająca wielki wpływ w jednym z kościołów, wspomniana w liście św. Jana (III Jan, 9—10). Był to prawdopodobnie dyakon jednego z kościołów Azyi Mniejszej. Św. Jan przedstawia go jako człowieka, którego wierze nic zarzucić nie można, ale który źle się obchodził z pracownikami ewangelicznymi, niechętnie im udzielając gościny. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

Dippel Jan Konrad (pseud. Christianus Democritus), pisarz teologiczny pietystyczny, lekarz i alchemik niemiecki z końca XVII i początków XVIII w. Ur. 1673 r. w Frankenstein (pod Darmsztadtem), z ojca pastora luterskiego, D. nauki świeckie i teologiczne odbywał w Giessen, 1693 r. otrzymał stopień magistra. Nawet po ukończeniu nauk pozostał D. rozbawionym studentem, robił długi, awanturował się i wiódł żywot

bardzo niespokojny. Jakiś czas był predykantem w Strassburgu. W 1696 r. ucieka z tego miasta i osiada w Darmsztadzie. W tym czasie staje się zwolennikiem pietyzmu, przeciw ortodoksyjnemu luteranizmowi pisze dzieło *Orthodoxia Orthodoxiorum*, 1697; *Papismus Protestantium vapulans*, 1698 i i. W tej walce zapędził się aż do zaprzeczenia podstawowych prawd Chrystyanizmu, który ostatecznie uważał jako doktrynę etyczną bez podstaw dogmatycznych. Po za kwestyami religii D. zajmował się alchemią. Pracując nad wynalezieniem kamienia filozoficznego miał odkryć błękit pruski (Berliner Blau) i t. z. olejek zwierzęcy cuchnący (oleum animale Dippelii), dziś już zarzucony. Zajmując się naukami i praktyką lekarską, D. 1711 r. otrzymał od uniw. w Leydzie stopień doktora medycyny. Pomimo tych prac, niespokojny w prowadzeniu sporów religijnych D. narażając się uczonym i zwierzchnikom, musi tułać się po Niemczech, Hollandyi, Danii. Bawił jakiś czas w Szwecyi, ale w r. 1728 wydalony, jeździł po Niemczech i Danii i w zamku Wittgenstein umiera nagle 1734 r. Obok wspomnianych dzieł, pisanych stylem nieokrzesanym, często bez pogłębienia naukowego, D. pozostawił *Eröffneter Weg zum Frieden mit Gott und allen Creaturen*, Amsterdam, 1709; wydanie zbiorowe dzieł D. wyszło w 4 t. 1747 r. w Barleburgu. (Por. Ackermann, *Leben J. C. Dippels*, Leipzig, 1784; Hoffmann, *Leben und Meinungen J. C. D-s*, Darmsztadt, 1782; W. Bender, *J. K. Dippel, der Freigeist aus dem Pietismus*, Bonn, 1882, przesadnie czyni D. bohaterem i męczennikiem oświaty; W. W. t. III, kol. 1810—1813; W. E. I. t. 15—16, str. 581—582). *X. C. S.*

Dirckinck Jan ks. T. J. ur. w Westfalii w r. 1641, wstąpił do zgromadzenia w r. 1661, był rektorem kolegium w Trewirze i mistrzem nowicyuszów; w roku 1705 mianowany prowincyałem a następnie rektorem w Monastyrze w 1708. † w Geyst w r. 1716. Napisał: *Horologium sacerdotale etc.* Coloniae, 1691, in 12-o; *Horologium spirituale* Scholasticorum Societatis Jesu etc., 1696, ed. nova Uclesii, 1888, in 16-o; *Manuale pastorum etc.*, Treviris, 1702, in 12-o, ed. nova Bruxellis, 1858, in 16-o; *Exhortationes ad religiosos etc.* Coloniae Agrippinae, 1704, in 4-o; *Semita Perfectionis* purgativa, illuminativa et unitiva, ibid., 1705, in 12-o; nowe wyd. Paderbornae, 1891, in 16-o; *Domus aeternitatis damnatae reserata etc.*, ibid. 1713, in 12-o, 4 vol.; wyd. nowe tamże, 1734, 4 vol. in 12-o; *Pharetra Infirmorum instructa etc.*, ibd. 1714, in 12 o; *Horologium quotidianum juventutis etc.*, Moguntiae, 1720 i inne. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*, Bruxelles, 1892, in 4-o, t. III). *X. J. N.*

Directorium chori, jest to księga zawierająca w sobie nuty do wszystkich części oficyum, co zawiera też antyfonarz (*Caerem. Episc.* 1. I, c. 32). Najdogodniejsze *Directorium chori* dla organistów naszych wydał w Poznaniu ks. Surzyński, 1885—1886).

Directorium exercitiorum spiritualium s. Ignatii, jest to książka wydrukowana w r. 1591, zawierająca w 40 rozdziałach reguły, czyli przepisy dawania rekolekcyj, czyli ćwiczeń duchownych. D. ex. ułożono na I Kongr. gener. Towarzystwa Jezusowego w r. 1588 i na następnych kongregacyach rozszerzono i przerobiono. (Por. *Thesaurus spiritualis S. J.*, Bruges, 1897, str. 367 i nast.).

Dirig Kasper z Poznania, pastor i kaznodzieja luterskiego zboru w Grzymałowie, przełożył z niemieckiego i wydał książkę: *Confessia Auszpurska, albo wyznanie wiary krześciańskiey* od Przednich książąt y niektórych miast w Rzeszy Niemieckiey... w mieście Rzeszy głównym Auspurgu... publikowane itd. Toruń, 1535, in 4-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pol.*, Kraków, 1857, 8-o, t. IX).

Disan (po hebrajsku: Diszan; Sept. Rison) ostatni syn Seira, horejczyka, który był naczelnikiem pokolenia tej samej nazwy (Gen., XXXVI, 21, 30; I Par., 38). Disan miał synów: Husa i Arama lub Arana (Gen., XXXVI, 28; I Par. I, 42).

Discalceati ob. Bosi zakonnicy.

Disciplina arcani ob. Arcani Disciplina.

Discus (po grecku: discos) rodzaj tarczy okrągłej z metalu lub kamienia; u

żywano jej do gier, szczególnie w Grecyi; zwycięzcą był ten, kto rzucił dysk najdalej. Pismo św. mówi, że, za czasów arcykapłana Jasona, brata Oniasza, żydowscy kapłani porzucili służbę bożą, żeby się bawić w grę dyskiem (II Machab., IV, 14). (Por. Vigouroux, *Dic. de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1441—1443; Gühl et. Körner, *La vie des Grecs*, trad. Trawiński, in 8-o, Paris, 1884, str. 314—316; M. Collignon, *Histoire de la sculpture grecque*, in 8-o, Paris, 1895 — 1897, t. I, str. 473).

Discus ob. Patena.

Disentis (*Desertina*, po retromańsku *Mustèr*) najstarszy klasztor w Szwajcaryi, założony został przez towarzysza św. Kolumbana, Irlandczyka Sigisberta. Klasztor ten zdobył sobie około kultury i chrystyanizacyi okolicy wielkie zasługi i rozwijał przez kilka wieków działalność zbawienną. Zakonnicy w Disentis trzymali się najpierw reguły św. Kolumbana, przyjęli jednak później regułę św. Benedykta. Opatami klasztoru byli pomiędzy innemi święci: Adalbero (w r. 670 zamordowany przez Hunnów), Ursycyn († 760) i Adalgott († 1160). Dzięki częstym i znacznym zapisom szlachty okolicznej, klasztor wzrastał w bogactwa i wpływy, zwłaszcza gdy i cesarze przyznali mu znaczne przywileje. Za czasów reformacyi zakradło się rozprzężenie do klasztoru. Opat Marcin Winkler i kilku zakonników opuścili klasztor i przyjęli nową naukę. Bez poważniejszego znaczenia było wyniesienie przez cesarza Maksymiliana II w r. 1570 opatów do godności książęcej. Trwałe polepszenie stosunków wewnętrznych klasztoru nastąpiło dopiero, gdy w roku 1616 wcielony został do założonej krótko przed tem szwajcarskiej kongregacyi Benedyktynów. W latach 1799 i 1846 pożary zniszczyły gmach klasztorny z jego dokumentami, rękopisami, starożytnościami i relikwiami. (Por. Eichhorn, *Episc. Cur.*, S. Blasii, 1797; Müllinen, *Helvet. sacra*, Bern, 1858; Hohenbaum van der Meer, *Histor. Congregat. Helvetico — Benedict.*, rękopis w klasztorze Engelberg). *K. P.*

Disibod św., irlandzki misyonarz w Niemczech, opuścił około r. 600 za przykładem wielu swych rodaków ziemię ojczystą i udał się do Niemiec i osiadł nad dolną Nahe, gdzie zgromadził naokoło siebie pewną liczbę uczniów, z którymi wiódł życie pustelnicze. Ci uczniowie, do których należeli Giswald, Klemens i Salust, obrali następnie ze swym przełożonym (*abba*, *episcopus*) piękne wzgórze pomiędzy rzekami Nahe i Glan (w dzisiejszym palatynacie nadreńskim), nazywane i dzisiaj jeszcze „górą Desiboda“, (Desibodberg) na swoją siedzibę. Tutaj umarł Disibod 2 lipca w sławie świętości i pochowany został na górze, gdzie później wzniesiono klasztor, który zamknięty został w czasach reformacyi. (Por. *Annales Disbodenbergenses* albo *S. Disbodi* w *Monument Aufnahme in d. Germ. XVII*, 1 — 40; Mabillon, *Acta SS.*, III, 2, 296 i następne; Janauschek, *Orig. Cisterc.*, I, 251. Szereg dokumentów zawiera *Spicilegium Disbodenb.* w Joanis, *Spicil. tabularum veterum*, Frankfurt, 1724).

K. P.

Dison (po hebr. diszon, gazela); tem imieniem nazywali się dwaj potomkowie Seira, horejczyka: 1) Dison, inaczej Disan. (Ob. Disan). 2) Dison, syn Anny a wnuk Seira (Gen., XXXVI, 25; I Par., I, 40).

Dissen Henryk, kartuz i pisarz ascetyczny, urodził się r. 1415. Ukończywszy studya filozoficzne i teologiczne w Kolonii, wstąpił do zakonu Kartuzów w temże mieście. Aż do końca życia służył Panu w Kolonii poczęści jako zakrystyan, poczęści jako proprefekt. Czas zbywający mu od zajęć zakonnych, zużywał na modły i rozmyślania, na czytanie i pisanie dzieł bogobojnych. Wiele dzieł Ojców Kła przepisał własnoręcznie. Własne jego dzieła dotyczą w w części ascetyki i liturgii, w części teologii systematycznej. Nie wiele z nich ogłoszono drukiem, chociaż prace jego ascetyczne cieszyły się wśród współczesnych wielkiem uznaniem. Odpisy ich znajdują się też we wszystkich prawie znaczniejszych bibliotekach niemieckich. Umarł w Kolonii r. 1484. Do ważniejszych jego dzieł należą: *Fasciculus sermonum dominicalium*, 4 tomy; *Postillae in evangelia de festis*, 2 tomy; *Expositiones in evangelia dominicalia*; *Psalterium de ss. Trinitate etc*; *Collationes tres de praesentatio-*

ne B. Mariae Virg. (Por. *Annales Carthus.* Kolonia, manuskrypt; Hartzheim, *Biblioth. Colon.*, 116; Petreji, *Biblioth. Carthus.*, Kolonia, 1609).
K. P.

Dissenters angielscy, zowią się w ogóle wszyscy, którzy nie przyłączyli się do przeważającej liczebnie społeczności religijnej, a zachowali mniej lub więcej odrębne nauki i zwyczaje jak, prezbiteryanie, independenci, kongregacyonaliści, baptyści, metodyści, deiści i inni. W szczególności zaś rozumie się przez D. tych chian w Anglii, którzy nie zgodzili się na 39 artykułów Kła anglikańskiego i z tego powodu akt ujednostajniający z 1662 r. odrzucili (nonconformiści w przeciwieństwie do conformistów). O ile pierwsze zrozumienie nazwy jest powszechniejsze dowodzi fakt, że w Szkocyi gdzie presbiteryanie są w przeważnej liczbie, członków Kła anglikańskiego nazywają D.

Distributiones, dotyczą wypłaty pewnych kwot kanonikom katedralnym i kolegiackim, za obecność w chórze. Kwoty te powstają z funduszów na ten cel z ogólnego majątku kapituł rezerwowanych. Prawo kanoniczne przewiduje jednak wypadki, w których nieobecny w chórze nie utraca prawa do D. (Conc. Trid. sess. XXII c. 3 i sess. XXIV c. 8 de ref). Gdzie takie fundusze specyalne nie istniały, polecił sobór Trydencki, aby trzecia część dochodów kapituły była na ten cel przeznaczona (sess. XXI c. 3 de ref.). Kontrolę obecności powierzono t. zw. *punktatorom* (Bened. XIV. *De synod dioec.* 4, 4; *Instit.* 107, 43).

Distributiva justitia, sprawiedliwość rozdzielająca, jest ta, która nakazuje oddawać obywatelom to, co im się z prawa należy, i rozdzielać powinności między nich stosownie do środków i zasobów każdego. A więc godności, zaszczyty, nagrody powinny być rozdzielane w stosunku zasług; a podatki w stosunku majątku. Sprawiedliwość w tym względzie może być tylko co do moralnej równości stosunkowej. Tak samo przy wymierzaniu kar winowajcom, sprawiedliwość zwana ścigająca, (vindicativa) musi być przestrzegana. Ta sprawiedliwość zakazuje zwracać uwagę na osoby, według Deuter. 1, 17 „Różność żadna osób nie będzie, tak małego wysłuchacie jak i wielkiego, i nie będziecie mieć względu na osobę żadnego, ponieważ sąd boży jest".
X. Kopciński.

Dithmar (Ditmar, Thietmar) syn hr. Sigfrida z Walbecku, ur. 25 czerwca 975 albo 976 r., słynny bp merzeburski i kronikarz. Odbywszy początkowe nauki w szkole klasztornej w Kwedlinburgu, wyświęcony na kapłana, został przyjęty do kapituły St. Moritz, lecz nie jako kanonik ale brat duchowny (frater spiritualis). W r. 1002 D. zostaje proboszczem w Wolbecku, a w r. 1009, po śmierci Wiegberta bpa Magdeburga, zasiada na tej stolicy. Bpstwo to zostało przedtem przez Giselera bpa Magdeburga zniesione, wskrzesił je zaś Henryk II D. objął je w rozpaczliwym stanie, wnet jednak zarówno pod względem duchownym, jak i materyalnym podniósł je. D. † 1 stycznia 1018 albo 1019 r. Czasy w których żył D. były wielce niespokojne, a bpstwo merzeburskie, jako położone na kresach, było widownią wielu wypadków, a szczególnie ustawicznych starć między wzrastającą potęgą słowiańską a zwłaszcza polską, a zaborczością niemiecką. Dla tych powodów kronika D. nabiera szczególnego znaczenia, zwłaszcza dla naszych dziejów, tak dalece iż bez niej wiadomości nasze o panowaniu Mieczysława I i Bolesława Chrobrego byłyby nader skąpe. Kronika składa się z ośmiu ksiąg, obejmujących panowanie Henryka I, Ottonów i Henryka II, Trzy pierwsze księgi, pisane przed rokiem 1012, opierają się na kronikach dawniejszych, inne są samodzielne. Są one bogatem źródłem nietylko dla naszych dziejów i dla Szwecyi, Danii, Francyi, Burgundyi i Anglii, D. bowiem spisywał wszystko o czem powziął wiadomość. Jest on wysoce subjektywny, t. j. że wypadkom poszczególnym nadaje tendencyjne zabarwienia, jakkolwiek ich nie zmyśla. Ze szczególną niechęcią odnosi się do Bolesława Chrobrego, któremu nie szczędzi drastycznych nazw, aczkolwiek z samej opowieści odczuć można rozum, dzielność i waleczność tego monarchy. Kronika jest pisana barbarzyńską łaciną i zdradza mało wykształconego pisarza, niemniej bystrego i trafnego obserwatora. Opowieść często przeplata widzeniami, snami i przepowie-

dniami. Rękopis poprawiany ręką samego D. znajduje się w Dreznie. Najlepszego wydania kroniki dokonał Lappenberg w *Mon. Germ.* SS. III, 723 i nast.; tłumaczenie niemieckie uskutecznił Laurent w *Geschichtsschreiber d. deutschen Vorzeit IX Jahrb.*, Berlin, 1848, na język polski zaś przełożył Zygmunt Komornicki, Żytomierz, 1861. (Por. Wattenbach, *Deutschlands Geschichtsquellen im Mittelalter*, wyd. 6, Berlin, 1903; Giesebracht, *Deutsche Kaizer Zeit*, I, 785; II, 558. Wszyscy historycy polscy, począwszy od Naruszewicza zużytkowywali kronikę D.

(*Ch.*).

Dittrich Antonin cysters czeski, ur. 1786 r., † 1849, był dr. filozofii, nauczał w Chomutowie i w Pradze. W r. 1830 został dziekanem wydziału filozoficznego. Wydał: *Monumenta historica universitatis* Carolo-Ferdinandeae Pragensis, Praga, 1830—34; *Statuta universitatis Pragensis*, 1878. (Por. S. Orgelbranda *Encykl. Powsz.*, t. IV).

Dittrich Franciszek, teolog i historyk niemiecki, profesor teologii w lyceum w Brunszwiku ur. w r. 1839. Napisał: *Dionysius der Grosse von Alexandrien*, Frieburg, 1867; *Regesten und Briefe* des Cardinals Gasparo Contarini. Braunsberg, 1881; *Gasparo Contarini*, monographie etc., tamże 1885; *Beiträge zur Geschichte der katholischen Reformation* im ersten Drittel des XVI Jahrh., 1884—1885: *Die mittelalterl. Kunst* in Ordenslande Preussen, Köln. 1887; *Nunziaturberichte Giov. Mornes* vom deutschen Königshofe (1539, 1540), ibd. 1892; *Geschichte des Katholicismus* in Altpreussen v. 1525 bis z. Ausg. des XVIII Jahrh. Braunsberg, 1901 — 1903, wyszło 2 tomy. Wspólnie z Aureliuszem Adeodatusem (pseud.) wydał także *Die Philosophie und Kultur der Neuzeit* und die Philosophie des hl. Thomas von Aquino, Köln, 1887, in 8-o; i inne. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire internat. des écrivains*, 1890, 4-o; Gla, *System. geordn. Repertorium der kath. Litt.*, Paderborn, 1904, in 8-o).

X. J. N.

Dittrich Józef, bp Koryku i wikaryusz apostolski dla Saksonii, urodził się roku 1794 w Czechach, wyświęcony został 1818 w Lutomierzycach na księdza i pracował przez lat kilka w Wiedniu w duszpasterstwie. W r. 1824 przeniósł się do Saksonii i objął kierunek szkół katolickich w Lipsku, a następnie w Dreznie. Niezależnie od tego założył 18 stacyj misyjnych dla katolików, rozrzuconych wśród ludności protestanckiej. W r. 1831 mianowany został kaznodzieją królewskim, a w dwa lata później powierzono mu nauczanie dzieci królewskich religii. W r. 1846 objął urząd wikaryusza apostolskiego dla Saksonii i wyświęcony został w Pradze na bpa. D. był zwierzchnikiem kościelnym pełnym siły i poświęcenia. Energicznie bronił w sejmie saskim praw katolików, wizytował gorliwie parafie, ulepszał i zakładał szkoły i własne swe oszczędności poświęcał na cele kościelne i szkolne. Umarł 5 października 1853 r. (Por. Forwerk, *Geschichte der katholischen Hofkirche zu Dresden*, Drezno, 1851).

K. P.

Diurnalik albo **Horae Diurnae**. Jest to wyciąg z księgi liturgicznej, zwanej Brewiarzem rzymskim i zawiera godziny kanoniczne dzienne z wyjątkiem jutrzni, dla użytku i dogodności kapłanów. Podział diurnalika jest ten sam co i Brewiarza.

Divisio Apostolorum ob. Apostołów rozesłanie.

Diwisz Prokop ks., norbertanin czeski, ur. w Senftenbergu (Czechy) w r. 1696, kształcił się u Jezuitów, wstąpił do Premonstratensów w Kloster-Bruck w 1719 r., wyświęcony na kapłana w 1726 roku. W 1733 udał się na uniwersytet do Salzburga i pozyskał stopień doktora teologii, a także i filozofii w Ołomuńcu. W 1736 został proboszczem w Prendnitz pod Znaim, lecz już w r. 1741 wrócił do opactwa gdzie został przeorem. W roku 1745 powrócił na parafię i w wolnych chwilach oddawał się z upodobaniem muzyce, mechanice i elektryczności, i wkrótce dał się poznać uczonemu światu ze swoich odkryć i prac na polu fizyki. Marya Teresa i jej małżonek bardzo zajmowali się odkryciami uczonego zakonnika. Gdy w r. 1753 profesor Richman w Petersburgu zginął od uderzenia piorunu, o. Diwisz napisał o tym wy-

padku memoryał, a w r. 1754 umieścił na swojem probostwie pierwszy piorunochron w Prenditz i zachęcał do tego cesarza Franciszka i innych. Matematycy wiedeńscy przeszkadzali temu a wieśniacy burzyli wszędzie „czarodziejskie maszyny“, jak je w prostocie ducha nazywali. Tak więc skromny zakonnik wyprzedził wynalazkiem swoim uczonego Franklina, który dopiero w r. 1760 dał się poznać z tem, co już przedtem było znane i wynalezione przez o. Diwisza. Oprócz tego wynalazł instrument muzyczny czyli orkiestryon, w którym połączył dźwięki prawie wszystkich instrumentów dętych i strunowych. D. † w r. 1765. D. stosował także elektryczność w celach leczniczych względem osób, które przychodziły go się radzić w swych dolegliwościach. Po zgonie D. jeden z braci zakonnych napisał na jego śmierć następny dwuwiersz: „Non laudate Jovem, gentes! Quid vester Apollo? Iste magis Deus est fulminis atque soni“. Prace literackie o. D. są: *Alpha et Omega, seu Principium et Finis* duobus tractatibus, nempe de Deo Uno etc. Rötzii, 1735, in 4-o; opisał też piorunochron i wynaleziony przez się instrument muzyczny, listy polemiczne w kwestyach naukowych: wiele też tłumaczył z niemieckiego w kwestyi elektryczności. Znany był wśród uczonych i ceniony; o. Chrystyan Prochazka profesor w Warszawie, współczesny D. w panegiryku p. t. *Applausus* wyraził swe uwielbienie i pochwały dla uczonego zakonnika. W r. 1896 Czesi obchodzili uroczyście dwuchsetletnią rocznicę urodzin uczonego kapłana-zakonnika. (Por. Dlabacz, *Algem. hist. Künstler-Lexikon*, 1815, I, str. 330—31; dr. Julius Friess, *Prokop Divisch*, Progr. Scholae realis, Olmütz, 1884; Rieger et Otto, *Slovník naucny*, Praze; Leon Goovaerts, *Ecrivains, artistes et savants de l'ordre de Prémontré*, Bruxelles, 1900, 4-o, str. 195—197). *X. J. N.*

Dixon Ryszard Watson, poeta, teolog anglikański i historyk, ur. w. Londynie w r. 1833, mianowany wikarym w Wakwort w r. 1883. Wspólnie z Burnem Jonesem i Williamem Morrisem wydał *Oxford and Cambridge Magazine*. Inne pisma D. są: *Christ's Company* and Other Poems, 1861; *Historical Odes*, 1863; *Maintenance of the church of England* as an Established Church, 1873, dzieło nagrodzone; *History of the Church of England*, 1877—80. 2 vol. inne. (Por. De Gubernatis, *Diction. univ. des Écrivains*, Florence, 1890, 4-o; Vapereau, *Dictionnaire des Contemporains*, Paris, 1893, in 4-o, str. 473).

Dizahab, nazwa miejscowości na półwyspie synaickim; Biblia raz tylko wspomina tę miejscowość: (Deut., I, 1). Nic nie wiemy gdzie ona była położona; co do tego są same tylko, na niczem nie oparte, domysły. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1453—1454; Keil, *Deuteronomium*, Leipzig, 1870, str. 409).

Dlabacz Godfryd Jan, jeden z najuczeńszych pisarzy zakonu Premonstratensów, kanonik strachowski, bibliotekarz, kontynuator kroniki opactwa, dyrektor Towarzystwa naukowego królewskiego w Czechach i w Görlitz, natarjusz przysięgły arbpa w Pradze. Urodzony w r. 1758 w Cerheniku (Czechy), studya odbył w Czeskich Brodach. Wstąpił do zakonu w Strachowie w r. 1778. Gdy kasowano wiele klasztorów w Austryi, D. przedsięwziął liczne podróże po Czecach, Morawach i t. d. Wtedy to zawarł znajomość z wielu uczonymi, nabył mnóstwo manuskryptów, książek, rycin i starożytności dla klasztoru w Strachowie. Z miłością ojczyzny i pamiątek narodowych łączył D. rzadką znajomość tych zabytków i erudycyę konieczną przy zbieraniu tego rodzaju pamiątek. Otoczony miłością swoich i obcych, powoływany na członka wielu towarzystw naukowych, nagradzany często przez dostojników duchownych i rząd cywilny, D. należał do tej plejady zasłużonych mężów, którzy obudzili ducha i literaturę narodu czeskiego. Bibliografia dzieł napisanych przez D. wykazuje poważną cyfrę 78 tytułów różnych dzieł z zakresu historyi, literatury, archeologii i publicystyki czeskiej, np. *Inscriptiones Monumentorum in regia ecclesia Ordinis Praemonstratensis* Pragae in Monte Sion hodie superstitum etc., Pragae, 1808, 7-o; *Chronologicum Necrologium* Abbatum et Canonicorum Praemonstratensium Sioneorum etc., Pragae, 8-o; *Continuatio Annalium Straho-*

viensium, manukrypt; *Memoriae S. Canon. Ord. Praemonstratensis* in Bohemia, Moravia, Silesia et Austria, a saec XII, manuskrypt w 6 tomach in fol.; *Historia diplomatica* seu Collectio diplomatum ad Ordinem Praemonstratensem in Bohemia, Moravia, Silesia et Austria spectans, manuskrypt w 1 dużym tomie i inne. Wymienić też należy ważne dzieło: *Allgemeines historisches Künstler-Lexikon* für Böhmen und zum Theil auch fur Mähren und Schlesien etc., Prag, 1815, 3 vol. in 4-o. (Por. Felder, *Gelehrten-Lexikon*, Landshut, 1817, t. I, str. 170 — 176; Rieger-Otto, *Slownik naucny*, Praze; Goovaerts, *Écrivains, artistes et Savants de l'ordre de Prémontré*, Bruxelles, 1900, 4-o, str. 197—203). *X. J. N.*

Dłudzy bracia ob. Bracia dłudzy.

Dług, dłużnicy (po hebr. hob, maszsza). U Żydów tak jak i u innych narodów był zwyczaj pożyczania pieniędzy. Pismo św. podaje różne zwyczaje i prawa, normujące stosunki pomiędzy wierzycielem a dłużnikiem. Wierzycielowi nie wolno było gnębić dłużnika, ani wyzyskiwać go w sposób lichwiarski; wierzyciel nie miał prawa żądać nic więcej nad to, co pożyczył; nie mógł też odebrać długu podczas roku tak zwanego „sobotniego“ (Iz., I. 1; Exod., XXII, 25; Lev., XXV, 36, 37). Dłużnik zaś obowiązany był sumiennie spłacić to, co pożyczył. Wierzycielowi wolno było żądać zastawu dla większej pewności; ale nie miał on prawa wchodzić do domu dłużnika i osobiście zabierać zastawu (Deut., XXIV, 11, 13); nie wolno było zabierać na zastaw wołu od wdowy; jeżeli się wzięło na zastaw ubranie, należało je zwrócić dłużnikowi przed zachodem słońca (Exod. VIII, 26). Znana też była Żydom poręka; jeżeli kto ręczył za dłużnika, niepotrzebny był zastaw (Prov., VI, 1; XVII, 18; XXII 26). Był też prawdopodobnie u Żydów w użyciu rewers; Pan Jezus w przypowieści wspomina o piśmiennem zobowiązaniu się dłużnika (Łuk. XVI, 5—7; por. Tob. I, 17). Gdy dłużnik nie uiszczał się z długu, wierzyciel miał prawo zająć i sprzedać jego rzeczy, a nawet jego dzieci mógł sprzedać do niewoli. (IV Reg., IV, 1—7). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1392—1396). *X. J. M.*

Długosz Jan urodził się w r. 1415 w Brzeźnicy, z ojca Jana i matki Beaty, córki Marcina z Borowna. Rodzina, z której pochodził Długosz, pisała się „z Niedzielska“, z ziemi wieluńskiej i pieczętowała się herbem Wieniawa. Była to rodzina niezbyt zamożna, która dopiero przy znanej hojności Jagiellonów zaczęła dorabiać się fortuny, lubo nigdy do bogactw nie dążyła, wskutek licznego rozrodzenia się. Ojciec Jan za zasługi wyświadczone w grunwaldzkiej potrzebie, piastował burgrabstwo bereźnickie i starostwo nowokorczyńskie, brat jego Bartłomiej, kapelan Władysława Jagiełły, bogate probostwo w Kłobucku, czem rodzina Długosza zaczęła się bogacić. I nasz historyk Długosz, znakomity gospodarz i administrator, przyczynił się do podniesienia rodu, lecz że ojciec Jan miał dwunastu synów (wszyscy zwali się Janami), prócz córek, zatem fortuna, która mogła Długoszów z czasem w poczet magnackich rodów wprowadzić, stopniała. Pierwsze szkoły odwiedzał nasz historyk głównie w Nowym Korczynie, w r. 1428 zapisał się do niedawno odnowionej wszechnicy krakowskiej, i wstąpił do t. zw. „kolegium bogatych“. Studya jego uniwersyteckie nie doprowadziły do uzyskania stopnia akademickiego, Długosz rychło zabrał się do pracy praktycznej. Około r. 1431 wstąpił już na dwór bpa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego, w którego służbie 22 lata przepędził, w której był i sekretarzem poufnym, zarządcą kancelaryi biskupiej, jak i kierownikiem gospodarstwa i nadzorcą mienia Zbigniewa. Była to wielka szkoła życia i historyi dla Długosza, jak i stopień do godności i zaszczytów, mających dlań zarówno moralne jak i materyalne znaczenie. Biskupowi wszechwładnemu Zbigniewowi, oddał wiele nieocenionych usług, jego zdolności i zalety pokazały się zwłaszcza w sprawie o kapelusz kardynalski dla Zbigniewa, który po wielu trudach i staraniach przywiózł r. 1449. Wkrótce zasępił się jednak horyzont polityczny. Kazimierz Jagiellończyk nie dał sobą kierować Zbigniewowi, do czego przywykł samodzielny i samowładczy król. Gromy, które uderzały z wysokości tro-

nu królewskiego w Zbigniewa, przyczyniły nie jedną ciężką chwilę Długoszowi, a nawet w wielu wypadkach zmąciły trzeźwość jego sądu jako historyka, lubo winić go za to zbyt nie można, wszak pisał o sprawach współczesnych raczej jako widz i pamiętnikarz, niż jako dziejopis. W r. 1450 odbywa Długosz podróż powtórną do Rzymu, a następnie do Palestyny, która odsunęła go na pewien czas od stosunków politycznych i spraw publicznych. Podczas tej podróży poznał i nawiązał stosunki ze słynnym Eneaszem Sylwjuszem Piccolomini, wystarał się o szerech cennych dzieł, o które trudno było w Polsce, rozszerzył swój widnokrąg umysłowy, dopełnił zarówno praktycznie, jak i teoretycznie swego wykształcenia. W latach 1451 i następnych brał Długosz udział w sporze z Litwą o Wołyń, w r. 1453 w układach we Wrocławiu w sprawie małżeństwa Kazimierza z Elżbietą Austryaczką, podczas których nakłonił Jana Kapistrana do przybycia do Krakowa. W wojnie z zakonem krzyżackim brał Długosz udział czynny, lubo nie orężny, a zdolności które okazał, zyskały mu powszechne uznanie. On przyczynił się znacznie do zebrania olbrzymich sum potrzebnych dla wykupienia grodów pruskich i zapłaty żołdu (1457) i w układach o przymierze z królem czeskim Jerzym z Podiebradu czynny brał udział (1460). W r. 1455 umarł protektor Długosza Zbigniew. Długosz był jednym z wykonawców testamentu krdła, a zadanie to trudne spełnił sumiennie, lubo rodzina zmarłego głosiła o roztrwonieniu spadku przez Długosza, czego jednak wobec sądu nie udowodniła. Po śmierci w r. 1460 następcy Zbigniewa, Tomasza Strzępińskiego, przyszło do zaciętej walki między Janem Gruszczyńskim, bpem włocławskim, którego pragnął król osadzić na katedrze krakowskiej, a Antkiem z Brzezia, którego wybrała kapituła i Jakóbem ze Sienna, który uzyskał od pża Piusa II prowizyę papieską. W sporze tym D. stanął przy Jakóbie, synowcu swego dobrodzieja krdła Zbigniewa, za to spotkały go represye ze strony króla, sekwestr majątków i dochodów, banicya, podczas której przebywał na zamku tęczyńskim u Jana z Tęczyna. Dopiero w r. 1463 ukończyła się ta zacięta walka rezygnacyą Jakóba, stronnicy jego, a w ich rzędzie Długosz, odzyskali łaskę królewską. Z ciężkich tych przejść wyszedł Długosz z zasobem doświadczenia, nabrał męskiego spokoju i hartu, które zastąpiło dawniejszą żywość i pohopność do sądów szybkich, ostrych a subjektywnych, jakkolwiek nie pozbawionych podstaw głęboko moralnych jego pięknego charakteru. Ufność w ten charakter pozwala Kazimierzowi powierzać mu odtąd coraz to nowe zadania do spełnienia, tyczące się spraw publicznych kraju, którego D. był żarliwym patryotą. Już w r. 1464 występuje znowu w Prusiech i należy do tych mężów którzy oddają się sprawie pokoju Polski z Zakonem z całą żarliwością. I w następnych latach oddaje D. usługi tej sprawie, a zwłaszcza w r. 1466, przy zawieraniu pokoju toruńskiego. Tak oglądał D. złączenie Pomorza od półtora wieku Polsce wydartego, co było jego marzeniem, podobnie jak odzyskanie Śląska. Następne lata przyniosły mu nowe okazye do służenia ojczyznie i do zbliżenia się do Kazimierza Jagiellończyka, od którego dzieliły go dotąd dawne uprzedzenia Oleśnickiego i wspomnienia walki o biskupstwo krakowskie za Jakóba z Sienna. W r. 1467 D. został nauczycielem synów królewskich. Nie porzucił jednak służby dyplomaty, owszem, jako związany obecnie ściślej z rodziną królewską, służył wiernie polityce Kazimierza Jagiellończyka. Parę razy miał w swych rękach rokowania z Czechami i Węgrami, w r. 1471 zawiózł swego wychowańca Władysława Jagiellończyka do Czech. Infuły arbpiej praskiej, którą mu wtedy ofiarowano nie przyjął, zadawalając się beneficyami, które w Polsce posiadał. Po wprowadzeniu na tron czeski Władysława Jagiellończyka, nie porzucił ani dworu królewskiego, ani też służby dyplomatycznej; w r. 1473 i 1478 brał udział żywy w układach węgiersko-czeskich. Teraz dopiero, gdy był już stary i schorzały, przyszła nań kolej na zajęcie wyższych godności kościelnych, które go dotychczas omijały. Po śmierci Grzegorza z Sanoka otrzymał wakujące arbpstwo lwowskie, zanim jednak przyszło potwierdzenie papieskie, D. po krótkiej chorobie, jako elekt lwowski życie zakończył, dnia 19 maja 1480 r.

Prace Długosza-dyplomaty poznaliśmy

wyżej, zjednał on sobie niemi szacunek króla i współczesnych, ale o ileż były one nietrwalsze od innych dzieł jego. Przyłączenie Prus do Polski, wielkie dzieło nad którem pracował XIV i XV w., miało dać wielkie korzyści ale i wielkie straty, nosiło wreszcie w sobie swoją połowicznością zarodki przyszłej katastrofy. Wprowadzenie Jagiellonów na tron czeski, potem i węgierski i to znikło jak sen; gdyby nie inne dzieła, osobistość D. nie wyrastałaby ponad innych polskich mężów stanu XV w. Pozostały po nim dzieła, które żyją po dziś dzień. Liczne były fundacye Długosza, który na nie poświęcał znaczne swe dochody z rozmaitych prebend i beneficyów. Wybudował kościoły we wsi Chotel, Odanchowie i Szczepanowie, założył klasztor Paulinów na Skałce przy kościele św. Michała, gdzie spoczęły jego zwłoki. W Wiślicy wystawił dom dla wikaryuszy, w Krakowie kamienicę dla konsystorza i archiwum; w Kłobucku, w którym probostwo swemu bratu Janowi w r. 1449 ustąpił, założył konwent Kanoników regularnych; z nabytych przez niego wsi Okaliny i Gojczowa utworzył fundusz dla mansyonarzy w Sandomierzu. Jako wykonawca testamentu Oleśnickiego, założył bursę jerozolimską w Krakowie, sam urządził także bursę „pauperum artistarum“, przyczynił się do bursy „pisarum“ bursy kanonistów i bursy węgierskiej. Takie były dzieła D., jako fundatora, jako opiekuna uczącej się młodzieży uniwersytetu krakowskiego.

Jeszcze znaczniejsze są zasługi Długosza jako pisarza. Popchnął go na tę drogę sam wielki Zbigniew Oleśnicki. D. działał tu jako historyk, który podczas inwentaryzacyi w r. 1440 majątku biskupiego miał sposobność poznać archiwa i głębiej wniknąć w dokumenta i kroniki. Podróże, które w następnych latach podjął i stosunki z humanistami pogłębiły jego umysł i utrwaliły go na tej drodze, tak cenionej przez humanistów. W r. 1448 powstaje tak zwana *Banderia Prutenorum*, dzieło heraldyczne, opisujące sztandary krzyżackie wiszące nad grobem św. Stanisława. Do tego samego działu należą *Insignia seu clenodia Regni Poloniae* — pierwszy herbarz w Polsce. W r. 1455 pod wpływem Liwiusza, którego poznał, przy wskazówkach Oleśnickiego zaczął pisać wielkie dzieło: *Historyę Polski*. Pisał równocześnie dwie księgi ostatnie, obejmujące dzieje od r. 1410, zatem najbliższe, znane mu bądź z opowiadania współczesnych, bądź z własnych obserwacyj, tudzież dzieje wcześniejsze. Studya tu zrobił ogromne, nie uszły jego uwadze ani dokumenty, ani kroniki, roczniki, kalendarze i nekrologi polskie. Sięgał i do źródeł obcych, czeskich, węgierskich, niemieckich, a nawet ruskich, wszystko starał się sumiennie wyzyskać. W r. 1464 zapoznał się z kronikami krzyżackiemi, np. Wigandem i Jeroschinem, pisanymi po niemiecku; ponieważ nie władał tym językiem, kazał je sobie na łacinę przełożyć. Takim był wielki aparat historyczny dziejopisarza. Dzieło swe pomnikowe zaczął od obszernego opisu geograficznego, do dziś dnia nadzwyczaj cennego źródła dla badaczy. Same dzieło ułożył annualistycznie, wiadomości które posiadał, starał się ułożyć systematycznie, stąd dzieło jego posiada dla historyków wielką wartość, gdyż czerpał D. i ze źródeł dziś nam już nie znanych. Nie uniknął jednak i błędów, tak zrozumiałych w owym czasie. Nie rozumiał i nie pojmował rozwoju dziejowego, stąd jedną miarą mierzył czasy sobie współczesne i wieki wcześniejsze. W przedstawieniu rzeczy oddaje się z zamiłowaniem daleko idącej pragmatyzacyi, jednak nie trudno wykryć, co zaczerpnął z własnej fantazyi a co się opiera na źródłach. Są to zboczenia dość niewinne, i ostatecznie w owych czasach prawie powszechne. Ciążącym zarzutem jest brak bezstronności w zapatrywaniach jego na wiek XV, zwłaszcza w tych częściach, które pisał pod wpływem Oleśnickiego. Jest tu niejednokrotnie sędzią niesprawiedliwym, ma osobistości które lubi i których słabości i błędy stara się osłonić, lub które potępia bez dostatecznej przyczyny, z pominięciem tego co za niemi przemawiało. Mimo tych niedostatków, olbrzymie dzieło Długosza jest i będzie kopalnią dla historyka wieków średnich; o ile chodzi o XV w. nabiera nawet europejskiego znaczenia, jako skarbnica wiadomości do historyi politycznej. Przy pracy nad „Historyą“ musiał D. rozwiązać szereg zagadek historyczno-chronologicznych; owocem tych dociekań był szereg kata-

logów biskupów polskich, które w latach 1468 — 1478 wykończył. Katalogi te: wrocławski, włocławski, poznański, gnieźnieński, płocki i krakowski, posiadają stosunkowo mniejszą wartość, bo, zwłaszcza kombinacye chronologiczne D. są przeważnie błędne. Innem wielkiem dziełem D., które powstało w ciągu ostatnich 10 lat jego życia jest tak zw. *Liber beneficiorum*, gdzie spisał wszystkie prawa i dochody kościoła katedralnego krakowskiego, kolegiat, klasztorów i kościołów parafialnych dyecezyi krakowskiej. W ten sposób w dziele tem nagromadził zasób wiadomości nietylko historycznych, ale i statystycznych, odnoszących się do historyi społeczeństwa i gospodarstwa. Prócz tych dzieł pozostawił *Żywoty ś. Stanisława i bł. Kingi*, które mają jednak podrzędniejsze znaczenie. Owocem jego patryotyzmu w długoletnich sprawach Polski z zakonem krzyżackim jest zbiór dokumentów do tychże sporów, które wydano w publikacyi p. t.: *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum*. Jego Historya ukazała się fragmentarycznie w r. 1614 i 1615, wydana w Dobromilu przez S. Herburta; kompletne wydania pojawiły się dopiero w w XVIII w. (1711 i 1769). Zupełne wydanie dzieł ukazało się w Krakowie staraniem Al. hr. Przezdzieckiego, pod redakcyą I. Polkowskiego i Ż. Paulego (14 tomów, 1863 — 1887). Z ważniejszych dzieł o D. wymienić należy: Caro I, *Johannes Longinus* (Jena, 1863); Szujski J., *Stanowisko Długosza w historyografii europejskiej* (*Opowiadania i roztrząsania*, 1822): M. Bobrzyński i S. Smolka, *Jan Długosz, jego życie i stanowisko w piśmiennictwie*, Kraków, 1893. Do krytyki jego historyi: Girgentohn I., *Kritische Untersuchungen über das VII Buch der Historia Polonica des Dlugosch*, Göttingen, 1872; a zwłaszcza znakomite dzieło: Semkowicz Al., *Krytyczny rozbiór dziejów polskich Jana Długosza*, Kraków, 1887. Obszerna literatura odnosząca się do Długosza, spisana jest u L. Finkla: *Bibliografia historyi polskiej* № 6728—6780; porównaj także indeks osób w tejże bibljografii pod: Długosz Jan. *S. Kętrzyński.*

Dłuski Michał ur. 1760 um. 1821; wychowaniec seminaryum warszawskiego i wileńskiego; przy bpie Massalskim i Kossakowskim brał czynny udział w sprawach dyecezyalnych; za trudy w r. 1800 został mianowany archidyakonem kapituły wileńskiej. Wolny czas od zajęć poświęcał studyom literackim i prace swe umieszczał w różnych ówczesnych czasopismach; z tych prac zasługują na uwagę. *Uwagi nad filozofią dziejów ludzkości* w „Nowym pamiętniku warszawskim“, 1805 r.; *Uwagi krytyczne nad artykułem o Polsce*, znajdującym się w t. IV „Geografii powszechnej W. Gutbrie“ ib.: nadto ogłosił drukiem: *Kazanie w dzień uroczystego obchodu imienin Napoleona*, miane w kościele katedralnym wileńskim, Wilno, 1812. (Por. W. E. I., t. XV—XVI). *X. A. C.*

Dłużewski Jan, bp sufragan chełmski; po ukończeniu studyów teologicznych w kraju i zagranicą, wstąpił do stanu duchownego; szybko przechodzi stopnie hierarchiczne: zostaje kanonikiem kapituły kamienieckiej, następnie poznańskiej, a w r. 1669, dzięki wpływom prymasa Radziejowskiego, administratorem bptwa kamienieckiego. Należał zawsze do gorliwych stronników króla Stanisława Leszczyńskiego; przez tegoż został mianowany bpem kamienieckim, a wkrótce przy pomocy wojsk szwedzkich, wbrew woli kapituły, objął administracyę archidyecezyi gnieźnieńskiej. Sejm zebrany we Lwowie, zaapelował do St. Ap., która postępowanie D. potępiła i rozkazała mu opuścić uzurpowane stanowisko. D. rozkazu nie usłuchał, owszem przez Leszczyńskiego został nawet zamianowany arbpem gnieźnieńskim. Po upadku Leszczyńskiego D., w celu utrzymania się na swem stanowisku, udał się do Rzymu; St. Ap. jednak okazała się niewzruszoną i nakazała w tej sprawie w r. 1711 sąd; rozumie się, że wyrok zapadł nieprzychylny dla D-go; musiał zrezygnować z godności i publicznie przeprosić prawowitego arcybiskupa Szembeka; upokorzony wrócił do swej sufraganii chełmskiej i tam też żywota dokonał. (Ob. W. E. I. t. XV—XVI). *X. A. C.*

Dłużnik. Zobowiązanie dania rzeczy, pociąga za sobą udzielenie jej; a jeżeli się stosuje do pewnej i oznaczonej rze-

czy, wtedy zawiera w sobie nadto i obowiązek zachowania tejże aż do wydania. W tym ostatnim wypadku powinien dłużnik czuwać nad zachowaniem rzeczy z wszelką troskliwością dobrego ojca rodziny. Dłużnik zobowiązany jest do wynagrodzenia strat i korzyści, które były przewidziane, lub które można było przewidzieć przy zawieraniu kontraktu, jeżeli niewykonanie zobowiązania nie nastąpiło z jego podstępu. W zobowiązaniach zamiennych, gdy ktoś obowiązuje się dać lub zrobić kilka rzeczy, np. albo konia, albo wołu, albo 200 kur, ale w ten sposób, że uskutecznienie jednej kwituje ze wszystkich; to jeżeli da jednę z tych trzech rzeczy, uwalnia się już od całego zobowiązania. Wybór tu należy do dłużnika, jeżeli nie jest wyraźnie zastrzeżony dla wierzyciela. Co się tyczy solidarności między dłużnikami, to wierzyciel może bez różnicy udać się do tego z nich, którego mu się spodoba wybrać i żądać wypłaty całej wierzytelności. Współdłużnik zaś długu solidarnego, który go spłacił w całości, nie może żądać od innych wszystkiego, tylko tej części, jaka na każdego z nich przypada. Dłużnik rzeczy pewnej i oznaczonej uwalnia się przez oddanie rzeczy w tym stanie, w jakim się znajduje w czasie wydania, byleby pogorszenie w niej zaszłe nie pochodziło z jego winy, ani z winy osób, za które jest odpowiedzialny. Jeżeli dłużnik, dla zapłacenia swych długów, odstępuje swe dobra, czy to sądownie, czy dobrowolnie, może ze spokojnem sumieniem zatrzymać zobie tyle, co mu jest niezbędnie potrzebne do utrzymania życia, stosownie do stanu, ale musi się ograniczyć na bardzo skromnem utrzymaniu. Jeżeli wierzyciel zezwala na darowanie długu, to zobowiązanie jest już temsamem umorzone, a dłużnik zwolniony. Co do rozgrzeszenia dłużnika, który wypożyczonej rzeczy lub pieniędzy nie chce oddać, zważa się na następujące okoliczności. Jeżeli dłużnik postanawia oddać, rozgrzesza się go bezwarunkowo. Jeżeli zaś nie dotrzymał obietnic po kilkakroć uczynionych, albo jeżeli spowiednik przewiduje, że on danego przyrzeczenia nie dotrzyma, odracza się mu rozgrzeszenie dopóki restytucyi nie uczyni. Atoli jeżeli zachodzi ważny powód do rozgrzeszenia, to się go rozgrzesza. Tak uczy św. Antonin (p. III, tit. 13, cap. 19, § 19) i Gury (II, 627). Chociaż Daniel Concinna i św. Alfons (III, 682, *Homo Ap.* tr. 10, n. 105) innego są zdania, bo nie pozwalają rozgrzeszać takiego dłużnika, który może a nie chce oddać, nawet w razie konieczności udzielenia mu rozgrzeszenia. Ponieważ łagodniejsze zdanie św. Antonina prowadzi także do celu, gdyż wierzyciel, drogą sądową może należytość swą odebrać, może, naszem zdaniem, takiego dłużnika rozgrzeszyć, jeżeli zachodzą okoliczności, że takie rozgrzeszenie jest mu potrzebne.

X. Kopyciński.

D. M. i **D. M. S.** (Diis Manibus v. Diis Manibus Sacrum) inicyalna nagrobkowa formuła pogańska; znajduje się czasem i na pomnikach chrześcijańskich, gdyż kamieniarze poganie, którzy wyrabiali owe nagrobki, przez przyzwyczajenie kładli na wszystkich bez różnicy pomnikach wspomnianą formułę. Właściwą zaś chrześcijańska formułą, zamiast powyższej używana jest D(eo) O(ptimo) M(aximo). Niektórzy archeologowie w literach D. M. S. upatrują *Deo Magno Sancto.* (Por. Boldetti, *Observaz. supra i cimeteri*, s. 125; Fabretti, *Inscription antiq.*, s. 564).

Dmochowski Franciszek Ksawery, ksiądz, ur. w r. 1762 na Podlasiu, uczył się w Drohiczynie u Pijarów, następnie wstąpił do ich zgromadzenia w 17 roku życia i był w ich szkołach nauczycielem. W r. 1791 był wezwany przez Hugona Kołłątaja na sekretarza podczas sejmu. Po konfederacyi targowickiej, udał się z Kołłątajem do Drezna i tu oddał się pracom literackim. Wróciwszy do kraju, sprzeniewierzył się ślubom kapłańskim i zakonnym i ożenił się w r. 1801. W r. 1808 † nagle w podróży z Warszawy do swej majętności Świesz na Kujawach. Napisał: *Sztuka rymotwórcza*, 1826; przełożył *Iliadę* Homera, *Enejdę* Wirgiljusza, *Sąd ostateczny* i *Nocy* E. Yunga i t. d. Wydawał też od r. 1801 „Nowy Pamiętnik Warszawski". (Por. S. Orgelbranda, *Encyklopedya powszechna*, 1899, t. IV).

Dmochowski Kazimierz, czwarty arbp mohilowski ur. 1772 r. † w Petersburgu 1851 r. Po ukończeniu seminaryum krasławskiego w Inflantach, wyświęcony

1803 r. w Wilnie, r. 1821 został kanonikiem wileńskim a r. 1823 dziekanem wileńskim. W r. 1841 konsekrowany został bpem (in partibus) Miletu i zamianowany prezesem kolegium duchownego katolickiego w Petersburgu. Po zawarciu konkordatu między ces. Mikołajem I a Watykanem, prekonizowany został 1848 r. arbpem mohilowskim i metropolitą wszech kłów katolickich w cesarstwie rosyjskiem. Z powodu podeszłego wieku otrzymał jako sufragana i koadjutora ks. Ignacego Hołowińskiego, który też głównie zarządzał archidyecezyą. Za jego rządów dokonano nowego podziału 6-ciu dyececzyj w Cesarstwie, przyczem utworzone zostało bpstwo chersońskie, późniejsze tyraspolskie. (Por. W. E. I. t. XV—XVI, str. 629).

Dmochowski Józef Aloizy, teolog XIX sw., rodem z Podlasia; na początku przeczlego stulecia na dalsze studya wyjechał zagranicę i po różnych kolejach życia został profesorem filozofii w Collegium Romanum; ogłosił drukiem: *Institutiones philosophicae*, Rzym, 1840, drugie wydanie wyszło w Lowanium, 1840 r. (Por. W. E. I. t. XV—XVI).

Dni krzyżowe. Trzy dni przed Wniebowstąpieniem Pańskiem nazywają się dniami modlitwy — dies rogationum, ponieważ w tych dniach odprawują się publiczne modły i odbywa się procesya ze śpiewem litanii do Wszystkich Świętych, na uproszenie zachowania płodów ziemi i odwrócenia wszystkich klęsk i nieszczęść. Nazywają się dniami krzyżowemi dlatego, że w te dni procesye po wsiach do krzyżów wychodziły; same zaś procesye dni krzyżowych zowią się Litaniami mniejszemi dla odróżnienia od Litanii większej, która odbywa się w d. 25 kwietnia. Początek procesyi dni krzyżowych przypisują Ś. Mamertowi bpowi Vienneńskiemu we Francyi. Różne klęski, trzęsienia ziemi, pożary i nieurodzaje niszczyły kraj francuski. Św. biskup 474 r. dla przebłagania gniewu bożego i odwrócenia klęsk, z ludem swojej dyecezyi przy modłach i poście przez trzy dni publiczną procesyę odprawiał. Pan Bóg wejrzał na pokorne prośby ludu i klęski oddalił. Za przykładem św. Mamerta poszli inni bpi francuscy i także synod orleański 511 r. polecił, aby w całej Francyi corocznie te procesye odprawiały się. To nabożeństwo przeszło do Hiszpanii na początku wieku VII-go, a do Rzymu za pża Leona III około r. 800. Porządek tego nabożeństwa przepisany jest w rytuałach i kancyonałach. Poniedziałek dni krzyżowych jest feryą większą, w którą można obchodzić uroczystości dziewięciolekcyjne, a o trzechlekcyjnych odmawia się komemoracya bez dodawania lekcyi historycznej. O feryi tej zawsze odmawia się komemoracya w laudesach i mszy św. z dołączeniem 9 lekcyj w jutrzni i ostatniej ewangelii we mszy św., choćby dnia tego obchodzona była uroczystość I klasy. Msza tej feryi znajduje się w mszale po niedzieli V po Wielkanocy. Gdyby ferya ta wypadła w dzień jaki oktawalny, choć oficyum będzie oktawalne, msza będzie feryalna. Wtorek dni krzyżowych jest feryą mniejczą, w której odmawia się oficyum, gdy nie wypada żadna uroczystość, choćby rytu prostego. W laudesach i mszy odprawianej o uroczystości dodaje się komemoracya feryi. Środa dni krzyżowych jest feryą mniejszą i tegoż dnia wypada wigilia uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego. Można w tym dniu obchodzić wszelką uroczystość 9-lekcyjną, należy tylko dodać, jeżeli to nie uroczystość I klasy, komemoracyę wigilii w laudesach i mszy, oraz odmówić o niej 9 lekcyę w jutrzni i ostatnią ewangelię we mszy. W oficyum komemoracyi o środzie dni krzyżowych tego dnia nie odmawia się, tylko we mszy św. po komemoracyi wigilii i święta prostego. (Por. Herdt, *S. Liturg. Praxis*, t. III, n. 76).

X. S. G.

Dni kwartalne ob. Suchedni.

Doal A., pisarz współczesny, współpracownik czasopisma „Association catholique", napisał: *La situation présente de la jeunesse catholique en Europe*, Paris et Lyon, 1902; praca ta jest jedną z kolekcyi broszur socyalnych wydawanych przez redakcyę wspomnianego czasopisma. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.*, 1902, 12-o, str. 140).

Dobczyc Jan albo Joannes Vitreatoris de Trzemeszno, gdyż był synem właściciela huty szklanej w Trzemesznie; studya odbywał w Akademii krakowskiej, gdzie też później został

profesorem; w dojrzałym wieku wstąpił do zakonu OO. Bernardynów w Krakowie i przez szereg lat był kaznodzieją Zakonu; † w r. 1507. Ogłosił drukiem swój uniwersytecki wykład o samopomaganiu pamięci zapomocą obrazowości p. t. *Opusculum de arte memorativa longe utilissimum*, in quo studiosus lector tam artificialibus praeceptis, quam naturalibus medicinalibusque documentis memoriam suam adeo fovere discet, ut quaecunque vel audita vel lecta illi commendaverit tanquam in cella penaria diutissime conservaturus sit. Cracoviae, 1504 an. (Por. W. E. I., t. XV—XVI; Kośmiński, *Słownik lek. pol.*).

X. A. C.

z **Dobczyna** Jędrzej ob. Gałka Jędrzej.

Dobieszewska ze Szmigielskich Józefa ur. w r. 1820 w Warszawie, autorka wielu dzieł treści moralnej przeważnie dla młodzieży; † w r. 1896 w Marjenbadzie. Z prac dla młodzieży godne są zaznaczenia: *Zabawy przyjemne i pożyteczne*, 1844—1845; *Zabawy umysłowe*, 1861; *Pisma dla dzieci*, 6 tomików; *Obrazki z życia świątobliwych polaków i polek*, 1859, i inne. W r. 1861 — 1867 wydawała wspólnie z Aleksandrą Borkowską czasopismo „Kółko domowe". Oprócz tego pisała wiele artykułów do czasopism warszawskich, miewała odczyty w Warszawie i we Lwowie o wychowaniu kobiety wobec współczesnych prądów społecznych itd. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. pow.* 1899, t. IV; De Gubernatis, *Dictionnaire internat. des Ecrivains*, Florence, 1890, 4-o, t. II, str. 844).

Dobiński Krzysztof herbu Rola, bp serreński in part. inf. w XVIII w. D. był kanonikiem gnieźnieńskim, a w r. 1729 obrany został deputatem trybunału. Wyświęcony w r. 1743 na bpa serreńskiego, był prezesem trybunału, proboszczem piotrkowskim, kolskim, dziekanem łowickim, a ostatecznie w r. 1753 opatem hebdowskim. Był to mąż pobożny, gorliwy, wielce dobroczynny, o czem świadczy napis na pomniku: „przestał dopiero wtedy dobrze czynić, kiedy żyć przestał". D. † 1769 r. w Łowiczu i pochowany został w tamtejszej kolegiacie. (Por. W. E. I. t. XV i XVI, str. 467).

Dobkiewicz Juljan ks., współczesny, autor książki *Troistość w naturze albo epopeja filozoficzna*, Warszawa, 1900, 8-o, wyd. 2.

Dobmayer Maryan, teolog, benedyktyn niemiecki z końca XVIII w. Ur. 1753 r. w Schwandorfie (górnym Palatynacie). D-r wstąpił do Jezuitów, a po kasacie tego zakonu został benedyktynem i w 1775 r. złożył śluby zakonne w Weissenhöe. Wyświęcony w 1778 r. na kapłana, D. oddał się pracy profesorskiej. Z wielkim talentem pedagogicznym nauczał filozofii i teologii w Neuburgu, Ambergu, w Ingolsztadzie i ostatnio w Ambergu i tu † 1803 (czy też 1805) opłakany przez licznych uczniów i zwolenników. Z wielu pism jego treści filozoficznej i teologicznej wspominamy *Conspectus Theol. dogmaticae*, Ambergae, 1789. Pięknie też świadczy o D., jako uczonym, jego dzieło *Systema Theologiae catholicae opus posthumum cura et studio Th. Pant. Senestrey* (8 vol., Solisbaci, 1807—1819), do 6-go tomu Senestrey dodał dzieło D. *Regula fidei ac Theologiae catholicae*, Solisbaci, 1821; Salomon, profesor z Regensburga wydał *M. Dobmayer institutiones theologicae in compendium redactae*, ib., 1823, t. 2. (Por. Baader, *Gelehrtes Bayern*, I, 246; *Tübinger Quartalschrift*, I, 416; II, 38; VII, 116; W. W. t. III. kol. 1865 — 1866; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1895, t. t. III, kol. 561—563).

X. C. S.

Dobner Job Feliks, pijar czeski, † w r. 1790, znakomity historyograf cesarzowej Maryi Teresy, zasłużony wielce historyk czeski. Wydał *Wenceslai Hagek Annales Bohemorum*, Pragae, 1761—1786. (Por. Stang, *Historiographia ecclesiastica*, Frib. Brisg., 1897, 12 o, str. 190).

Dobner Szczepan ks. T. J., ur. w Degen (Transylwania) w r. 1694, przyjęty do nowicyatu w 15 r. życia. W ciągu 4 lat spełniał w Rzymie urząd penitencyarza, następnie uczył teologii moralnej w Wiedniu i Pisma św. w Kaschau; był też rektorem w tych miastach i † w Kaschau w r. 1746. Zostawił pisma: *Grati animi officium Stephano Bathorio* Serenissimo Poloniae Regi... de-

pensum etc. B. m. i r. 12-o; *Sinopsis juris civilis* definitionibus, distinctionibus et quaestionibus enucleans omnes titulos Institutionum Imperialium. Cassoviae, 1727, in 8-o; *Theatrum belli* etc., 1727; *Augustae Hungariae spectacula* etc., 1727. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*, t. III, 4-o, str. 107)

Dobór naturalny ob. Ewolucyonizm.

Dobra, jest to, co posiadamy. Rzeczą zaś jest to, co można posiadać. Zajęcie rzeczy w posiadanie, przybiera nazwę dóbr. Jest kilka gatunków dóbr: *zmysłowe* i *niezmysłowe*. Zmysłowe są te, które obejmujemy lub pojmujemy zmysłami. Niezmysłowe zaś są te, które nie działają na zmysły, jak np. prawo sukcesyi, używalności. Rozróżniamy dalej dobra *ruchome*, które można przenieść z miejsca na miejsce i *nieruchome*, które znów są takiemi z natury lub z przeznaczenia. Dobra nieruchome z natury są te, które nie mogą się przenosić z miejsca na miejsce, np. grunta, budowle, kopalnie, zboże na pniu, owoce drzew nie zerwane. Dobra nieruchome z przeznaczenia są te, które lubo z natury ruchome, przez prawo atoli uważane są jako część nieruchomości, np. przedmioty służące do uprawy roli. Prawo cywilne orzeka, które dobra ruchome za nieruchome prawnie uważać należy. Odnośnie do posiadacza są dobra: ojczyste, wspólne, narodowe, i kline. Ojczyste należą do osób szczególnych; wspólne do zgromadzeń, narodowe do kraju, kościelne do Kościoła. Zarząd i sprzedaż tych dóbr zawarowane są szczegółowymi przepisami.

X. Kopyciński.

Dobra kościelne ob. Peculium cleri.

Dobratycki Maciej, kan. wileń. i przemyski, prob. kroszyński, pierszajski i święciański, posłował od kapituły wileńskiej w r. 1551 na synodzie piotrkowskim. Dom swój w Wilnie sprzedał za 40 kóp gr. lit. bpwi Protasewiczowi, który go przeznaczył na utrzymanie kaznodziei katedralnego, D. dodał warunek „memento“, za siebie po kazaniu i przy mszy św. † w r. 1569. (Por. *Acta Cap.* III—IV).

Dobra wiara ob. Bona fides.

Dobra wspólności prawnej u małżonków składają się: 1) ze wszystkich ruchomości, jakie posiadali w dniu zawarcia ślubu, i jakie im przypadły podczas małżeństwa; 2) ze wszystkich nieruchomości nabytych w czasie małżeństwa. Nieruchomości, jakie posiadają w dniu ślubu, lub które na jednego z nich spadają w ciągu małżeństwa, nie wchodzą do spólności. Majątek obu małżonków nazywa się wspólny; chociaż do męża należy zupełny i swobodny zarząd tymże, i może go sprzedać, zbyć, hipotekować bez wpływu żony. Nie wolno mu tylko za życia darować tegoż. Mąż trwoniący majątek wspólny, lub obracający na korzyść swojej rodziny lub dzieci z pierwszego małżeństwa, grzeszy.

X. Kopyciński.

Dobre porty (Sept. *Kaloi Limenes*; Wulg. *Boniportus*, dziś *Kalo-Limniones*) port, do którego zawinął okręt z Aleksandryi wiozący Pawła św. do Rzymu; położony we wschodniej części przylądka Matala albo Lithinos, na południu wyspy Krety. Św. Paweł radził towarzyszom podróży, aby tu przemieszkali do końca burzliwej pory, lecz nie usłuchali go i okręt uległ rozbiciu, nikt jednak z podróżnych życia nie stracił, jak to był przepowiedział św. Paweł. (Act. XXVII, 8—13). (Por. J. Smith, *The voyage and shipwreck of St. Paul*, Londyn, 3 wyd., 1866. in 8-o; Vigouroux, *Le Nouv. Test. et les découvertes archéologiques modernes*, 1890, str. 307).

Dobrej Nadziei Przylądek (Cape of Good Hope). Zachodnia część Afryki została odkryta przez sławnego Vasco de Gama; szukając drogi do Indyj w r. 1498 przepłynął on poraz pierwszy przylądek D. N., a wróciwszy do kraju, wpłynął na króla portugalskiego Jana II, by w nowoodkrytej ziemi zaprowadził wiarę Chrystusową. Pierwsze bpstwa zostały tu założone w latach 1514, 1532, 1534, w ziemiach podległych Portugalii. Co się tyczy Afryki południowej, trudniejszą była ewangelizacya tych krain. Holendrzy, którzy te ziemie w pierwszych latach XIX w. trzymali, nieprzyjaźnie byli usposobieni dla wiary katolickiej i dwom zaledwie

kapłanom wolno było tu przemieszkiwać. W r. 1806 Anglicy wypędzili Holendrów z Przylądka D. N. i zajęli ich miejsce, lecz dla wiary katolickiej równie wrogo byli usposobieni. W r. 1822 dwaj inni kapłani osiedli w Cape Town i zbudowali tu małe oratoryum, lecz praca ich z powodu zbytniego oddalenia od wyspy ś. Maurycego, od której byli w zależności, nie wiele wydała owocu. Pierwszy wikaryat aplski na Przyl. D. N. został założony przez Grzegorza XVI w r. 1837; wtedy było katolików zaledwie 550. Obecnie Prz. D. N. stanowi 2 oddzielne wikaryaty aplskie i jedną prefekturę. 1) Wik. aplski Okrąg zachodni (Districtus Occidentalis Promontorii Bonae Spei) z rezydencyą Capetown powstał w r. 1847 (z pierwotnego w r. 1837 założonego); w r. 1874 Pius IX oddzielił odeń Prefekturę Okręgu Centralnego (ob. niżej № 3). Mieszkańców ma 209,508, z których 6500 katolików, 18 kapłanów świeckich, 12 kłów i kaplic, 38 stacyj.—2) Wik. aplski. Okr. wschodni (Districtus orientalis Promontorii Bonae Spei) z rezydencyą w Port-Elisabeth odłączony do wikaryatu poprzedniego w r. 1874; mieszkańców posiada 163,210 pochodzenia europejskiego i 432,270 krajowców; w tej liczbie katolików 8690, kapłanów świeckich i zakonnych 83, zakonnic 270, stacyj 36, szkół 36.—3) *Prefektura aplska. Okrąg centralny* (Praet. Aplca districtus centralis Promontorii Bonae Spei) odłączona została w r. 1874 od wikaryatu zachodniego; w r. 1882 powierzono ją wikaryuszowi aplskiemu okręgu zachodniego, a w r. zaś 1886 utworzono z niej wikaryat aplski od rzeki Orange nazwany oraz prefekturę Transwaalu. Mieszkańców miał 90,000, w tej liczbie katolików 600, kapłanów 5, stacyj 21, kłów 6 W r. 1894 część terytoryum wikaryatu Orange zamieniono na prefekturę aplską pod nazwą Basutoland.

X. J. N.

Dobro jest to, co odpowiada woli nie-stworzonej, jaką jest tylko wola Boża lub stworzonej (Frick, *Ontol.* § 162). D. jest przedmiotem woli, jak prawda— przedmiotem rozumu. Stąd w pojęciu dobro tkwi zestawienie jakiejś rzeczy z wolą; jeżeli dana rzecz zgodna z wolą, nazywamy ją dobrą. Arystoteles nazywa dobrem to, czego wszystko pragnie (οὗ πάντ' ἐφίεται). Określenie to, jak słusznie zaznaczył ś. Tomasz (*Eth.* l. 1, c. 1), jest a posteriori, bo pragniemy rzeczy, że jest dobra, a nie przeciwnie; pragnienie bowiem samej rzeczy nie czyni dobrą. Ale wola może być nietylko w stosunku do dobra a posteriori, lecz i a priori. W pierwszym razie rzecz jest tak dobra, jak chcemy, a w drugim, jaką pragniemy. D. częstokroć bierzemy w znaczeniu doskonałości, jak mówi ś. Tomasz (*Sum*, I p. 2. 5, a 5). O tyle jest coś dobre, o ile doskonałe. Im rzecz przeto jest doskonalsza, tem jest więcej dobra. Istnienie w stosunku do nie istnienia jest czemś dodatniem, czyli doskonałością. Z tego względu cośkolwiek dlatego, że istnieje, jest dobre. Jest to pojęcie najogólniejsze dobra, dobro *transcedentalne*, przysługujące każdej istniejącej rzeczy. Lecz jak doskonałość w sposobie istnienia jest różna, tak też różny jest stopień dobroci, większy lub mniejszy. Istnienie przeto, owo pierwsze dobro każdej rzeczy, jest podstawą dobra, jakby źródłem, z którego płynie dobro. Im sam sposób istnienia jest doskonalszy, tem rzecz jest lepsza. Bóg jest Istotą, której najdoskonalsze istnienie jest przeto i dobrem najwyższem. Dobro, wypływające ze zgodności z wolą bożą, nazywamy *ontologicznem*, a to znowu dzielimy na *metafizyczne*, *fizyczne* i *moralne*, o ile istota danej rzeczy odpowiada woli Boga, albo porządkowi fizycznemu lub moralnemu, ustanowionemu przez Boga. Ale rzecz może być nazwana dobrą nietylko ze względu na wolę bożą, lecz jeszcze i ze względu na zgodność z wolą ludzką. Wiadomo, że wola ludzka pragnie dla siebie dobra, pragnienie to stanowi istotę woli, wola przeto zła dla siebie pragnąć nie może. Wszystko więc, czego wola pragnie tj. to, co odpowiada jej istocie, nazywamy dobrem; dobro to zowiemy *psychologicznem*. Wszelako może być, że wola ludzka, jako niedoskonała, przez grzech skażona, może się mylić i coś fałszywie uważać, jako dobro; stąd dobro *prawdziwe* (verum), *pozorne* (apparens) albo *fałszywe* (falsum). Ze względu na działanie dobra na wolę ludzką, rozróżniamy dobro *uczciwe* (honestum), *pożyteczne* (utile) i *przyjemne* (delectabile). Ze względu zaś na przedmiot stanowiący dobro, rozróżniamy dobro *nie-*

stworzone, jakiem jest Bóg i *stworzone*, skończone, a to znowu albo *duchowe* (umysłowe) albo *cielesne*, o ile odpowiada duchowi lub ciału. Cóś może być dobre bezwzględnie dla każdego, lub też tylko dla jednostek, albo dla ogółu; stąd dobro *absolutne* i *względne*, a to ostatnie znowu może być *publiczne* lub *prywatne*. Widzimy przeto, że jest różne dobro, spostrzegamy pewne stopnie dobra, a przyczyną tego stopniowania jest to, że pragniemy dobra nie dla dobra, ale o ile nas to dobro uszczęśliwia; im nas dobro więcej uszczęśliwia, tem jest więcej pożądane, jest większem dobrem. Stąd co nas zupełnie i doskonale uszczęśliwia, nazywamy dobrem *najwyższem*. Pewnikiem jest, że każdy dąży do szczęścia, do szczęścia doskonałego, że przeto pragnienie szczęścia jest czemś wrodzonem. Temu pragnieniu prawdziwego dobra musi odpowiadać takie dobro, któreby zupełnie i doskonale zaspokoiło to pragnienie czyli uszczęśliwiło człowieka. Inaczej owo pragnienie wrodzone byłoby ułudą, co jest niemożliwe, boć prawo wrodzone zwodniczem dla samej natury być nie może, a więc skoro wola pragnie z natury swojej dobra doskonałego, stałego, największego, to takie dobro istnieć musi. „Qui de summo bono dissentit, de tota philosophiae ratione disputat“.— Pytanie zachodzi, na czem to najwyższe dobro polega? Po wszystkie czasy myśliciele starali się rozwiązać to pytanie ludzkości, na czem polega najwyższe dobro? W rozwiązaniu jednak tej palącej kwestyi niema zupełnie jedności. Varon mówi, że w samej Grecyi było 290 opinij różnych o najwyższem dobru. W starożytności dadzą się wszystkie te opinie zredukować do trzech: epikureizm, stoicyzm, platonizm. Zwolennicy epikureizmu zasadzali najwyższe dobro na użyciu, choć jasno nie tłumaczą istoty tego „użycia“; zdaje się, że użycie to polega zarówno na szukaniu przyjemności lub unikaniu zła. Chroń życia, unikaj cierpienia. Stoicy zasadzali najwyższe dobro na życiu powściągliwem, życiu zgodnem z naturą ludzką. Zenon przeto wprost przeciwną od epikurejczyków zasadę podawał uczniom swoim: powściągaj się. Platonicy zaś widzieli najwyższe dobro w poznaniu siebie samego. I nowsze wszystkie opinie są niczem innem, jak tylko odnowieniem dawnych systemów filozofi pogańskiej, bo podobnie zasadzają najwyższe dobro na zaspokojenie pożądliwości oczu, ciała i pychy. Lecz wszystkie te opinie są fałszywe, bo żadna z nich nie uszczęśliwia człowieka, a więc i nie zaspakaja wrodzonego pragnienia szczęścia. Skoro więc istoty człowieka nie zaspakajają, nie są tem, do czego ta istota ludzka zbiorowo dąży. Bezwzględnie najwyższem więc dobrem jest poznać Boga i kochać Go, a wreszcie posiąść, bo to tylko uszczęśliwia ludzkość i całkowicie zaspakaja pragnienie szczęścia; względnie zaś dobrem najwyższem—życie czynne z postępem, skierowane w celu osiągnięcia bezwzględnie najwyższego dobra, słowem cnota. (Por. Carl Frick, *Ontol*; Matth. Liberatore, *Inst. Philos.* vol. I; Pesch, *Inst. Phil.*, 2 vol.).

X. Dr. P. C.

Dobrociecki Mikołaj z Dobrocieszy, kanonik krakowski i sandomierski, kanclerz kapituły krakowskiej, doktór obojga praw i nauczyciel prawa w Akademii krakowskiej, wstąpił do stanu duchownego za namową księcia bpa Radziwiłła, † r. 1608. Wydał, na źródłach oparte i dowodami historycznymi stwierdzone, a pięknym i czystym językiem napisane dzieło: *Informacya o niektórych artykułach, między Duchownym a Świeckim Stanem*, tych czasów ludziom do wiadomości potrzebna, szczególniej o dziesięcinach, Kraków, 1620, 3-e wyd. w 1632, druk gocki; *Dialog o kompozycyej*, dalszy ciąg poprzedniego dzieła. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. pols.*, Kraków, 1857, t. IX; Święcki, *Historyczne pamiątki*, Kraków, 1856, t. I, str. 513).

Dobroczynne zakłady i fundacye (Causae piae) są to sumy lub majątki poświęcone na cele służby bożej lub miłosierdzia w celach religijnych lub dla osiągnięcia zbawienia. Mogą one być samoistne lub w połączeniu z osobami albo instytucyami. Termin c a u s a p i a bywa także używany przez autorów na oznaczenie czynności prawnych, przez które majątki lub sumy bywają na powyższe cele fundowane. (Mostazzo, *De causis piis*, Lugd., 1638, 1, I, 3; Pichler, *Jus can.*, Lugd., 3, tit. 26 n. 36). Prawo dla tego rodzaju fundacyj wymaga: „duo requiri ad hoc ut causa sit pia: ut in-

terveniat pietas personae, ut fiat causa pietatis“ (Mostazzo, l. c.). Rozróżnia ono też causa pia religiosa i laicalis: pierwsza wymaga klnego współudziału t. j. kanonicznej fundacyi lub erekcyi, druga nie. Rodzaje D. zakł. i fundacyj są różnoro lne, odpowiednio do różnych potrzeb duchowych i cielesnych ludzi. Niepopobna je więc wszystkie wyszczególnić. Do rzędu ich należą m. i. fundacye mszalne, lub innych nabożeństw, dotacye kłów, ołtarzy, klasztorów, seminaryów, zakładów misyjnych, ustanowienia peryodycznych jałmużn, uposażenia sierot, dziewic, szpitali, przytułków, domów sierot, niewidomych, gospód dla pielgrzymów, montes pietatis i wiele t. p. (Por. Thomassin, *Vet. et nova Esiae discipl.*, III, 1, 30 i nast.; Philipps, *Kirchenrecht*, II, 10, 114). D. *zakł.* i *fund.* są ściśle złączone z dziejami i posłannictwem Kła, dlatego też cieszyły się opieką i protekcyą zarówno prawa kanonicznego, jak i cywilnego. W miarę jak wzmagała się pobożność ludów mnożyły się i one. Począwszy od potężnych władców, a skończywszy na możnych, poczytywano sobie za honor i obowiązek tworzyć lub wspierać pobożne fundacye. D. zakł. i fund. uwalniano od podatków i opłat państwowych. Najwybitniejsze osobistości stawały na ich czele. Dopiero gdy niewiara i obojętność religijna zaczęły się wkradać do serc ludzkich, nienawiść ku Kłowi przeniesiono i na D. zakł. i fund. Począwszy od rewolucyi francuskiej, która pierwsza położyła na nich świętokradzką rękę i inne państwa poczęły wydawać prawa tamujące, lub ograniczające ich powstawanie lub działalność. Dziś każde państwo ma swoje prawodawstwo dbroczynne, a także zastrzega sobie czujną kontrolę nad wszelkiemi instytucyami dobroczynnemi, spoziera zazdrosnem okiem na ich rozwój, widząc w tem niejako uszczuplenie swych praw. Nie mniej jednak zbawienny wpływ rzeczonych instytucyj dotąd jest widoczny i ofiarność w tym kierunku odzywa się co chwila wymownymi przykładami. (O ważniejszych D. zakładach i fundacyach ob. osobne artykuły).

(*Ch.*).

Dobroczynność w ogólnem znaczeniu, jest to pomoc udzielana potrzebującemu w jakiejkolwiek formie. Dzieli się ona na prywatną i publiczną. Pierwsza płynie z cnoty miłosierdzia osób poszczególnych, lub grup i towarzystw temi uczuciami ożywionych, druga jest urządz na przez państwo lub jego organa w interesie dobra ogólnego. Tamta opiera się na uczuciu miłości bliźniego, zaleconem w starym zakonie, a podniesionem do pierwszorzędnego obowiązku w nowym, płynie ona też z dobrze zrozumianego interesu państwa. Jakkolwiek w żydowstwie i pogaństwie spotykamy pewne objawy dobroczynności, jednak dopiero Chijanizm rozwinął ją do właściwych rozmiarów i pielęgnował ze szczególną pieczołowitością. W pierwotnych gminach chijańskich bpi zarządzali D-ą, w czem dopomagali im dyakoni (ob.) Składano w tym celu specyalne daniny (ob.) oblationes, a także wierni nieśli w ofierze część swego dobytku, niekiedy nawet całość na potrzeby ubogich. Wytworzył się też urząd specyalny *dyakonis* (ob.) których obowiązkiem było odwiedzać, pielęgnować i zaopatrywać ubogich i chorych. Kościół we wszelkiem zużytkowaniu swego majątku miał zawsze na względzie interesa ubogich. Istnieją pod tym względem od najdawniejszych czasów niezliczone przepisy prawa kanonicznego, postanowienia soborów i synodów, dekrety papieży, zalecenia mężów świętych i bpów, słowem dobroczynność jest tak ściśle zrośnięta z każdą kartą dziejów Kła katolickiego, że jest ich częścią integralną. Nie sposób też wyliczyć instytucyj dobroczynnych powołanych do życia, utrzymywanych i zarządzanych przez Kł. O ważniejszych znajdziemy bliższe szczegóły w odnośnych artykułach. Bliżej zapoznać można się z przedmiotem w doskonałej pracy Uhlhorna, *Die christliche Liebesthätigkeit in der alten Kirche*, 1882, „*im Mittelalter*“ 1884, „*seit der Reformation*“, 1890, a także w 6-otomowem dziele Meyera, *Die Armenflege*; *Staatslexikon* d. Görres Gesellschaft, art. *Armenwesen*, *Armenrecht*, Freib. in Breisg, 1895 r.; Emminghaus, *Das Armenwesen in d. europ. Staaten*; M. du Camp, *La charité privée à Paris*, Paris, 1892; De Gerando, *De la bienfaisance publique*, Paris, 1839. Z polskich autorów zalecenia godne: Fryd. Skarbek, *O ubóstwie i ubogich*, Warszawa, 1827. Dobroczynność publi-

czna w różnych krajach różne przybrała formy, tak że w ogólny zarys ująć ich niepodobna. U nas przedmiot ten opracował w dosyć wyczerpującej rozprawie Okolski, *Dobroczynność publiczna w Polsce*, Niwa, 1877.

(*Ch.*).

Dobrodzieyski Andrzej Gutterer ks. T. J., żył w połowie XVII w. Zostawił dzieło *Przewodnik Anyielski pobudzający do nabożeństwa do Przenachwalebnieyszey P. Mariey, Matce Bożey etc.*, Kraków, 1653, in 12-o. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*, Bruxelles, 1892, 4-o, t. III, str. 109; Brown, *Biblioteka pisarzów assystencyi polskiej*, Poznań, 1862, in 8-o, str. 157).

Dobrogost z Nowego Dworu herbu Nałęcz zw. Wydrzyoko, arbp gnieźnieński za Władysława Jagiełły, ur. na Mazowszu ok. r. 1335, † 14 września 1402 r. w Chełmnie. Studyował w Padwie, gdzie otrzymał stopień doktorski. Był dziekanem krakowskim, kanonikiem poznańskim i mistrzem elektów. Po śmierci Jana Suchywilka, kapituła w r. 1382 wybrała go arbpem, miejsce jego wszakże zajął ulubieniec królewski Bodzanta. Po śmierci Bodzanty w r. 1388, kapituła tym razem już w porozumieniu z królem, ponownie wybrała D. arbpem, lecz znowu zasiadł na stolicy gnieźnieńskiej synowiec Jagiełły, Jan książę opolski z przydomkiem Kropidło. Dopiero gdy ten po pięcioletniej walce z królem i kapitułą niechcącymi go uznać, zrzekł się arbpstwa, D. poraz trzeci został obrany arbpem 1394 r. i potwierdzony przez pża Bonifacego IX. D. przedtem już, zaraz po pierwszym wyborze, był bpem pomorskim, wyświęcony w r. 1384 w Neapolu, dokąd osobiście jeździł, celem popierania sprawy swego wyboru u pża Urbana VI. Kiedy tenże papież znajdujący się w ciężkich potrzebach, nałożył na duchowieństwo polskie podatek trzyletni w r. 1386, mianował D. jeneralnym kolektorem. Przy tej sposobności, gdy współzawodnik jego arbp gnieźnieński Bodzanta nie zapłacił drugiej raty, D. rzucił na niego, kapitułę i duchowieństwo klątwę, którą zniósł dopiero sam pż Urban VI. D. był także wysyłany przez Władysława Jagiełłę 1387 r. do pża Urbana VI z doniesieniem o nawróceniu się Litwy. Król obdarował go swojem zaufaniem i powierzał ważne misye m. i. do ułożenia pokoju z Krzyżakami, co jednak nie doszło do skutku. D. gorliwie troskał się o dobro dyecezyi i wpływał dodatnio na niejedno postanowienie Jagiełły w interesie Kła i kraju. W r. 1399 jakiś szlachcic Stanisław Pella napadł na D. i usiłował go zamordować. W ogóle był miłowany przez swych dyecezyan i szczerze opłakiwany. (Por. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, t. I, str. 747 i nast.). (*Ch.*).

Dobrokłonskij Aleksander Pawłowicz, magister teologii i profesor historyi kościelnej prawosławnej, ur. w r. 1856, skończył akademię duchowną w Moskwie w r. 1880 i za rozprawę „*Soczinienja Fakunda*, episkopa germiansk. w zaszczitu 3 gław“, otrzymał stopień magistra teologii. Następnie był profesorem w seminaryach duchownych w Penzie, Riazaniu i Moskwie. Od r. 1899 jest nadzwyczajnym profesorem hist. klnej w noworosyjskim uniwersytecie. Rozprawa *Soczinenja Fakunda*, zwróciła uwagę na D-o nietylko wśród swoich, ale i zagranicą (ob. art. Harnacka w „Theolog. Literaturz.“, 1880, № 26). Pisał też wiele do czasopism teologicznych np. „Aleksandrijskaja obrazowannost', kak sfera błagopriatstwowawszaja proishożdenju christjanskoj aleksandrijskoj szkoły“ w „Czten. w Obszcz. lub. duch. prosw.“, 1880, II; „Christjanskoje uczenje Feodora Mopsuetskago“ (tamże, IV); „Otnoszenje ewropejskich prawitelstw k katoliczestwu i katoliczeskoj cerkwi wo wtoroj połowinie XVIII wieka“ (tamże, VIII, IX); „Prawosławnokatoliczeskaja unja i wozsoedinenie w Rosii“ (tamże, 1889, XI); „Riecz 6 apr. 1885 g. po słuczaju jubileja św. Mefodja Morawskago“ (tamże, 1885, V—VI) i inne. Oprócz tego wydał osobno: *Rukowodstwo po istorii russ. cerkwi*, 1884 i nast. (Por. Łopuchin, *Prawosławnaja Bogosłowskaja Encikłopedja*, Petrograd, 1903, in 8-o, t. IV, kol. 1112). *X. J. N.*

Dobronoki Jerzy, jezuita węgierski ur. w Also-Lendva (Węgry) w r. 1558, wstąpił do zakonu w 1610, był profesorem filozofii i rektorem wielu kolegiów; † w Tyrnawie w r. 1649. Napisał;

Phrases latino-hungaricae, Tyrnaviae, 1607; *Hist. de ingres. S. J. in Austr. et Hungariam*; *Historia S. J. Hungariae et Transylvaniae etc.* i inne. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*, Bruxelles, 1892, 4-o, t. III, kol. 109).

Dobronrawin Konstanty Pietrowicz ob. Hermogen teolog rosyjski.

Dobronrawow Mikołaj Pawłowicz, magister teologii prawosławnej, ur. w 1861 roku, kształcił się w moskiewskiem duchownem seminaryum i akademii. Od r. 1885 do r. 1890 był nauczycielem Pisma św., dogmatyki, moralnej i fundamentalnej teologii i hebrajskiego języka, nauczycielem religii w gimnazyum. W r. 1900 zaproszony został do komisyi obradującej nad ulepszeniem ogólnokształcących szkół średnich. D. pisze wiele do czasopism teologiczno-religijnych; dużo też wydaje oddzielnych rozpraw i studyów z zakresu teologii, liturgiki i polemiki. Ważniejsze prace D. są: *Obiet Jeffaja* w „Praw. Obozr.“, 1888, III; *O woskresenii Gospoda nasz. Iisusa Hrista* i o Jego jawlenjach po woskresenii. Kriticzeskij razbor gipotezy Fichte mładszago, tamże, 1891, t. IV; *Wzgliad Dellingera na papstwo*, w „Czteniach w obszcz. lubit. duch. prosw.“, 1891, t. I; *K woprosu ob otpuszczenii griechow* w rimskokatol. cerkwi, w „Duszepolez. Czten.“, 1896, XII i oddz. wyd.; *K woprosu o sataninskich czudesach* (szereg artykułów) w „Mosk. Cerk. Wiedom.“, 1899—1900. Od r. 1900 wydaje *Religiozno-nrawstwennyja besedy* dla obrazowannych diewic i żenszczyn, prof. protojer. A. M. Iwancowa-Płatonowa. W r. 1902 wydał pierwszy zesz. nowej pracy *Istoria apostolskago wremeni* i wiele innych. (Por. Łopuchina, *Prawosławnaja bogosł. encikł.*, Petrograd, 1903, t. IV, kol. 1113—1115).

X. J. N.

Dobrosielski Chryzostom, reformat, pochodził z Wielkopolski, wstąpił do zakonu 1628 r. † 1676 r., po odbyciu studyów zakonnych, piastował różne urzędy. Ostatecznie został prowincyałem. Pozostawił dzieło: *Summarium asceticae et misticae theologiae ad mentem D. Bonaventurae*, Cracoviae, 1655, drugie wyd. tamże, 1703 r.; *Theologia asceticа ad mentem d. Bonaventurae*, Crac. 1703, drugie wyd. tamże, 1731.

Dobrosmysłow Dymitr Aleksiejewicz, magister teologii prawosławnej, nauczyciel przedmiotów teologicznych w seminaryum duch., ur. w 1864, skończył w 1890 r. akademię kazańską duchowną. Z pomiędzy prac D. zwraca uwagę jego rozprawa akademicka na stopień magistra teologii p. t. *Mnienja otcow i uczitelej cerkwi o wetchozawietnom obriadowom zakonie Mojseja*, Kazań, 1893; autor wziął sobie za zadanie wyszukać i zestawić w pewien system zdania OO. Kła, rozproszone w licznych ich dziełach o starotestamentowem prawie obrzędowem. Przytem porównywa zdania Ojców z nauką teologów Zachodu i usiłuje wykazać zgodność lub różnicę tych ostatnich z pierwszymi. W roku 1896 praca D. otrzymała pochlebną wzmiankę na VII konkursie dzieł teologicznych Makarego. Godne też są zaznaczenia prace: *Filosofia N. J. Pirogowa* w „Wiera i Razum“, 1893, VI, VII i IX i wyd. oddz. w Charkowie, 1893; *Ewangelskija zapowiedi o błażenstwach* itd., tamże, 1899, XI; *O cerkowno-kanoniczeskom zakonie protiw brakow w rodstwie*, tamże, 1900, wyd. oddz. Charkow, 1900 i inne. (Por. Łopuchin, *Prawosł. bogosł. encikł.*, Petrograd, 1903, t. IV, 8-o, kol. 1115 - 1116).

X. J. N.

Dobrowolność (voluntarium) jest to, co wypływa z woli człowieka, działającego ze świadomością tego co robi i celu, do jakiego dąży (ś Tom., *Summa* p. 1, 2. q. 6. a. 4). Istota rozumna, jako taka, nie działa, tylko o ile zna naturę swoich działań. „Nihil volitum, quod non praecognitum“. Niema więc dobrowolnego działania u tych, którzy nie używają rozumu. Św. Alfons (*Th. mor. de act. hum.* n. 3): „Do tego, żeby czyn jaki był nazwany zupełnie dobrowolnym, trzeba żeby był poznany we wszystkich swych częściach i okolicznościach, z których gdy jaka będzie nieznaną, natenczas czyn nie będzie dobrowolnym co do tej nieznanej okoliczności.“ Kto się dopuścił cudzołóstwa, a sądził, że się dopuszcza tylko nieczystości, bo nie zna osoby, nie jest odpowiedzialnym za szkody jakie mogą wyniknąć dla męża i spadkobierców;

ona więc sama obowiązana jest do restytucyi. Dobrowolność *doskonała* jest, gdy działa ktoś z zupełną znajomością i wolą tego, co robi. Jeżeli zaś działa ze wstrętem, albo pozbawiony dokładnej znajomości natury czynu, dobrowolność jest *niedoskonałą*. Dobrowolność *prosta* (directum voluntarium) jak wtedy, gdy działanie samo w sobie jest dobrowolne, gdy wola skłania się do działania bez pośrednika; np. kto sam zabija, lub każe zabić. Dobrowolność jest *pośrednia* (indirectum), kiedy działanie *tylko w przyczynie* jest dobrowolne, np. bluźnierstwa wyrzeczone po pijanemu u tego, który się dobrowolnie upił. Dobrowolność jest *wyraźna* (expressum) gdy przyzwolenie objawia się słowem, ruchem lub znakiem, który wyraża wolę. Dobr. *tajemna*, *ukryta* (tacitum), kiedy milczenie może być uważane za znak przyzwolenia. „Qui tacet, consentire videtur". Ale to odnosi się tylko do tego, który milczy, chociaż jest obowiązany mówić. „Quoties qui tacet, loqui tenetur." Milczenie równa się przyzwoleniu wyrażonemu, gdy np. ojciec przyrzeka córkę w małżeństwo, a ta obecna nie sprzeciwia się wcale. Milczenie takie uważa się za skutek skromności. Dobrowolności sprzeciwia się: niewiadomość, pożądliwość, bojaźń i gwałt. (Ob. art. Actus, czyn).

X. Kopyciński.

Dobrowolski ks. żył w XVIII w., napisał *Kazania przygodne na niektóre uroczystości* o szczególniejszych chrześcijańskich prawdach, Łowicz, 1794. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków, 1896, 8-o, t. II).

Dobrowolski Archanioł Augustyn ks., zak. Bernardynów, żył w XIX w., napisał *Kazania na święta całego roku*, Warszawa, 1813; *Kazania na niedziele całego roku.* Przemyśl, 1833. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków, 1896, t. II).

Dobrowolski Józef, ks. kanonik warszawski i lubelski napisał *Kazanie w dzień dorocznej uroczystości św. Wincentego a Paulo itd.*, Warszawa, 1812, 8-o; *O związku małżeńskim*, tamże, 1827, in 8-o. (Por. Estreicher, *Bibliogr. polska XIX stulecia*, Kraków, 1872, 8-o, t. I).

Dobrowski albo Doubrawsky Józef ks. T. J., znakomity historyk i filolog czeski, znawca języków słowiańskich, a także języka i historyi polskiej, ur. w Diermet pod Raab w r. 1753, wstąpił do Jezuitów w r. 1772, lecz nie zdążył złożyć ślubów, gdy Zgromadzenie zostało zniesione. Wyświęcony na kapłana w roku 1789. † w r. 1829. Pisał wiele z zakresu filologii i historyi, po niemiecku, czesku i po łacinie. Ważniejsze prace są: *Scriptores rerum Bohemicarum*, Pragae, 1783—1784; *De sacerdotum in Bohemia coelibatu*, tamże 1787 roku; *Geschichte der böhmischen Sprache und ältern Literatur*, Prag, 1818; *Slawin.*, Prag, 1834; *Slovanka*, 1814—1815, 2 t.; *Glagolitica*, 1807; *Cyryll und Method*, Prag, 1823; napisał też gramatykę słowiańską po łacinie p. t. *Institutiones linguae slavicae*, Vindobonae, 1822; nadto dwie rozprawy tyczące się dziejów naszych: „Uwagi nad Wincentym Kadłubkiem", wyd. przez Lindego i Ossolińskiego i „Recenzya Ruskiej prawdy" Rakowieckiego i inne. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*, t. III; Wiszniewski, *Hist. liter. polskiej*, Kraków, 1851, t. VIII, str. 450; *Enc. pow.* Orgelbranda, 1899, t. IV, str. 404; Stang, *Historiographia ecclesiastica*, Frib. Brisg., 1897, 12-o, str. 202).

X. J. N.

Dobrzański Aleksander bp sufragan sandomierski, w r. 1810 proboszcz tczewski, dziekan kielecki, był sędzią pokoju i marszałkiem okręgu kieleckiego, w r. 1818 został bpem sufraganem kieleckim, a gdy katedrę kielecką przeniesiono do Sandomierza — sufraganem sandomierskim, od r. 1824 oficyałem generalnym tejże dyecezyi. Wreszcie w r. 1830 po śmierci bpa Adama Prospera Burzyńskiego, administratorem dyecezyi; † w r. 1831. (Por. S. Org. *Encykl. P. W.* t. VII).

Dobrzański Andrzej, syn grecko-katolickiego księdza, przyjął później luteranizm i był ministrem w różnych zborach w Małopolsce, później przeniósł się na Litwę. Żył w XVII w. Poprawił i przygotował do druku „Biblię brzeską" zw. Radziwiłłowską. Wydanie to jednak nie przyszło do skutku z powodu niechęci kalwinów małopolskich i wielkopolskich

braci czeskich ku temu tłumaczeniu. D. napisał także, z wielkiem uznaniem przyjęty na synodzie litewskim 1629 r. plan nauk w szkołach kalwińskich. (Por. S. Org. *E. P. W.*, t. VII).

Dobrzański Antoni, ks. obrządku gr., napisał dzieła: *Gramatyka języka starosłowiańskiego*, jakiego Słowianie obrządek grecki wyznający w księgach swych cerkiewnych używają. Przemyśl 1837, 8-o; *Hrammatika starosławianskoho cerkownoho jazyka*, tamże, 1851, 8-o; *Powisti z pisma swiatoho nowoho zawita*, Peremyśl, 1853, 8-o; *Toż, staroho zawita*, tamże, 1854, 8-o; *Nauki cerkownyi na wsie nedilie* cíoho roku dla żytełej selskich, tamże, 1861; *Nauki cerkownyi na wsi prazdnyki w roci* itd., tamże, 1860, 8-o; *Żytie znamenytych w roci światych Uhodnikiw bożych* itd., tamże, 1865, 8-o. (Por. Estreicher, *Bibliogr. polska XIX stulecia*, Kraków, 1871, 8-o, t. I).

Dobrzyńscy bracia ob. Bracia Dobrzyńscy.

Dobrzyński Ignacy Feliks, kompozytor muzyczny, ur. w r. 1807 w Romanowie, † w r. 1867. Oprócz wielu symfonij, oper i koncertów napisał sławny chorał „Święty Boże". (Por. S. Orgelb. *Enc. Powsz.*, 1899, t. IV; Dobrzyński Bronisław. *Ignacy Dobrzyński w zakresie działalności* dążącej do postępu muzyki współczesnej jemu epoki, Warszawa, 1893, 8-o).

Dobszewicz Benedykt ks. T. J., doktor teologii i filozofii, ur. w r. 1722, wstąpił do nowicyatu w 1739 złożył śluby w 1756, był profesorem filozofii i teologii w Wilnie do r. 1773, wreszcie został dziekanem fakultetu teologicznego. Pisma zostawił: *Placita recentiorum Philosophorum explicata*, Vilnae, 1760, in 8-o; *Praelectiones logicae* ex probatis Veterum Recentiorumque placitis conscriptae etc., Vilnae, 1761, in 8 o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*, 4-o, t. III, str. 110; Brown, *Biblioteka pisarzów assyst. polskiej Tow. Jez.*, Poznań, 1862, 8-o, str. 157).

Dobszewicz Tomasz Jerzy ks., profesor uniwersytetu kijowskiego, ur. w r. 1807, kształcił się w Rosieniach, w seminaryum w Worniach i Wilnie, i na uniwersytecie w tem ostatniem mieście. W r. 1831 został prefektem w Telszach, w 1843 profesorem teologii i prawa kanonicznego w uniwersytecie kijowskim, gdzie w ciągu 20 lat spełniał te obowiązki. Napisał: *Wiadomość historyczna o biskupstwie kijowskiem* rzymsko-katol. od założenia jego aż do roku 1339 z dodaniem życiorysu bpa kijowskiego Józefa Wereszczyńskiego. Gniezno, 1883; *Wspomnienia z czasów które przeżyłem*, Kraków, 1883; *Życie ks. M. Kamińskiego* w „Pamiętniku rel. moraln."; *Wspomnienia Żmujdzi* w „Przegl. polsk.", 1882, i inne. Ks. D. † w r. 1881 w Żytomierzu. (Por. życiorys ks. D. w „Tygodniku Illustr." z r. 1881; S. Orgelbr., *Encykl. Powsz.*, 1889, t. IV).

Docetyzm ob. Dokeci.

Doch albo Dog, Dagon, dzisiejsze Aïn Dak, starożytna warownia wzniesiona na równinach Jerycha, gdzie Ptolomeusz syn Abobi przebywał i gdzie zdradliwie zamordował Szymona Machabejczyka z Matatyaszem i Judasem jego synami. (I Mach. XVI, 15, 16). (Por. Ancessi, *Atlas géograph.* Paris, 1885, 4-o; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, 1).

Dochtorowicz Fabian ks. jezuita, kaznodzieja królewski i sejmowy, ur. na Rusi w r. 1694, wszedł do zakonu w r. 1712, był przełożonym domu profesów w Warszawie, rektorem w Pułtusku i Grodnie, † w r. 1766. Oprócz wielu panegiryków weselnych, pochwalnych i gratulacyjnych napisał *Żywa pamięć w Bogu zeszłego Wiktoryana Kaczyńskiego...* na exekwialnym akcie Kaznodzieyską pracą odnowiona, Warszawa, 1738, fol.; *Gość domowy*, albo Kazania przy Introdukcyi Relikwii Św. Stanisława Kostki... 1744; *Kazanie na pogrzebie J. W. Maryi Anny z Czarnkowskich Krasińskiej* etc., Krasne, 1745, fol.; *Kazanie na pogrzebie J. W. Xięcia Wiszniowieckiego...* Nieśwież, 1745; *Kazania podczas Seymu grodzieńskiego miane*, Warszawa, 1748, 4-o; *Głos Poselski w Głosie Kaznodzieyskim* przedtym na sejmie Grodzieńskim... przy łaskawey Przytomności Nayiaśnieyszey Królowej Polskiey...

do uszu formowany itd., Warszawa, 1748, 4-o; nadto po polsku choć z tytułami łacińskimi: *Concio in funere Ferdinandi Plater*, filii Palatini Livoniae, Varsaviae i *Vox cordis pro impetranda felici morte* seu pii affectus ad Christum agonizantem. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp.*, 4-o, t. III; Brown, *Bibl. Pisarzów Asyst. Pols. T. J.*, Poznań, 1862, 8 o). *X. J. N.*

Doctor ob. Doktór.

Doda św. opatka klasztoru św. Piotra w Reims, żyła w VII w.; objęła rządy nad klasztorem po św. Beuve, swej ciotce i wiernie naśladowała jej życie świątobliwe. Kł czci obie te Święte p. d. 24 kwietnia. (Por. *Encycl. cathol.* p. w. Dod).

Dodan (hebr. Dodavahu; Sept. Dodia), ojciec proroka Eliezera z Marezy, który żył za czasów króla Jozafata (II Paral., XX, 37). Według podania judzkiego Dodan był synem Jozafata. (Por. S. Hieronym. *Quaest. hebr. in Paral*, t. XXIII, col. 1393).

Dodanim (hebr. dodanim, Gen. X, 4; Rodanim, I Par., I, 7; Sept: Rodioj) czwarty syn Jawana, syna Jafetowego. W Piśmie św. użyto nazwy w liczbie mnogiej dla oznaczenia ludu, pochodzącego od Jawana, praojca jończyków czy też greków. Co to był za lud trudno określić; trudność ta wynika głównie stąd, że Pismo św. nazywa ów lud raz Dodanim, to znów Rodanim. Jedni uczeni identyfikują Dodanim z Dardańczykami, motywując swoje zdanie tem, że często w językach hebrajskim i fenikim sylabą ar przechodziła w o, np. Barmilcar w Bomicar, a więc w ten sam sposób Dardani zapisani są w Biblii, jako Dodanim. Zwolennicy tego mniemania twierdzą również, że Dardanowie, ewentualnie Donanim, zamieszkiwali zachodnie wybrzeże Azyi Mniejszej i że od nich pochodzi nazwa Dardanell. Zwolennicy formy Rodanim identyfikują naród ów z mieszkańcami Rodosu, opierając się głównie na Sept. Hummelauer zaś w swym komentarzu na Genezę (wyd. w (Paryżu. 1859, str. 311) dowodzi, że Dodanim byli to mieszkańcy północnej Syryi. Obfitsze argumenty na poparcie tego lub innego zdania można znaleść u Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. 2, str. 1456—1458.

X. A. Kw.

Dodd Karol, z pochodzenia anglik, wygnaniec z ojczyzny z powodu swej wiary katolickiej, † w r. 1738. Napisał *Church History of England*, Bruxelles, 1737, dzieło niedokładne. Powtórnie wydał je Tierney w Londynie w roku 1839. (Por. Stang, *Historiographia ecclesiastica*, Frib. Brisg., 1897, 12-o).

Dodo, to imię noszą trzy osobistości Starego Testamentu: **1)** Dodo, ojciec Phua a dziadek czyli jeden z potomków Tholi, sędziego izraelskiego; pochodził z pokolenia Issachar. **2)** Dodo, ojciec Elchanana z Betleem, jeden z wodzów w wojsku dawidowem (II Król., XXIII, 24; I Par. XI, 26). **3)** Dodo, ojciec Eleazara, jeden z czterech dowódców gwardyi przybocznej Dawida, króla. (I Par., XI, 25).

Dodwell Henryk, ur. w Dublinie w r. 1641, † w Shotterbrok w r. 1711, był profesorem historyi w Oksfordzie. Mąż uczony, zwolennik filozofii Lockego, sam też w filozoficznych poglądach swoich wygłaszał teorye błędne; uczył np. że dusza jest z natury swej podległą śmierci, i tylko przez chrzest św. otrzymuje przywilej nieśmiertelności. Napisał wiele; ważniejsze dzieła są: *Dissertationes Cyprianae*, 1682 i 1684 r.; w jednej z tych dysertacyj p. t.: „*De paucitate Martyrum*“ głosi fałszywe teorye, dokonale zbite przez D. Ruinarta; *Dissertation on Irenaeus*, 1689, in 8-o; *A Letter concerning the immortality of the soul*, 1703, in 4-o; *Epistolary discourse*, proving from the Scriptures and the first Fathers, that the soul is a principle naturally mortal, but immortalized by the pleasure of God etc., London, 1706 i inne. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, Paris, 1858, t. I, str. 637; Blanc, *Histoire de la Philosophie*, Lyon, 1896, t. II, str. 31).

X, J. N.

Doederlein Jan Krzysztof, teolog luterski, ur. w Windsheim w r. 1745, † w Jenie 1792. Obdarzony wyjątkową pamięcią, dał się poznać z wielkiej erudycyi i piękności stylu. On to przyczynił się do stworzenia nowego systemu

teologicznego, utrzymującego się dotąd w wielu uniwersytetach luterańskich; racyonalistyczny kierunek opinij D. usiłował dostroić naukę Pisma św. do wymagań i pojęć swego wieku. W ostatnich latach życia z pewną obawą patrzał D. na rozwój swego systemu do nieoczekiwanych rezultatów doprowadzonego przez uczniów; racyonalizm pozytywny D-a w logicznem następstwie doprowadził do realizmu. W zakresie studyów biblijnych wielkie oddał usługi filologii świętej przez wydanie poprawnego i wiernego tekstu hebrajskiego Biblii. Był profesorem w Altdorfie i Jenie. Najgłośniejszem dziełem D. była jego dogmatyka *Institutio theologi Christiani* in capitibus religionis etc. Altdorf, 1780 — 1781, in 8-o; miała 6 wydań. Inne dzieła ważniejsze były: *Esaias ex recensione textus hebraici* etc., Altdorf, 1778, in 8-o; *Summa institutionis theologi christiani*, Altdorf et Nürnberg, 1782, in 8-o; *Opuscula theologica*, Lipsiae, 1789, in 8-o; i inne. Wydawał też „Bibliotekę teologiczną“ od r. 1780 do swej śmierci, którą później kontynuował jenajski „Dziennik teologiczny“. (Por. Feller, *Biogr. univers*; Goschler, *Diction. encycl. de la Théologie*, 8-o, t. VI; Glaire, *Dictonnaire des Sciences*, 8-o, t. I).

X. J. N.

Doeg, sługa Saula, którego Wulgata zowie idumejczykiem, a Sept. syryjczykiem. D. był szefem pasterzy Saula (I Król. XXI, 7) i jednym z pierwszych sług. W owym czasie, gdy Dawid uciekał przed Saulem na czele 400 mężów, Doeg znajdował się w Nobe wewnątrz namiotu Pańskiego (I Król. XXI, 1—9). Podczas gdy Dawid prosił Achimelecha, arcykapłana o chleb dla siebie i swoich towarzyszy i otrzymywał chleby pokładne, Doeg patrzał na to wszystko, ażeby donieść Saulowi. Gdy wkrótce potem nadciągnął Saul, D. pośpieszył doń z doniesieniem, a między innemi zakomunikował mu bardzo ważną i niespodziewaną dla Saula wiadomość, że arcykapłan zasięgał rady u Pana Boga w imieniu Dawida i otrzymał odpowiedź. W skutek tego doniesienia Saul rozkazał swym rycerzom zamordować Achimelecha i wszystkich kapłanów w Nobe, lecz rycerze odmówili posłuszeństwa, wtedy Saul polecił to wykonać Doegowi, który prawdopodobnie przy pomocy swych sług zabił Achimelecha i 85 kapłanów. Następnie Saul kazał wymordować w Nobe wszelką istotę żyjącą: mężczyzn, niewiasty i dzieci, a nawet zwierzęta. Gdy Dawid dowiedział się o tym czynie Doega, rozżalił się i napisał psalm LI, który rozpoczyna się apostrofą do Doega: „Co się przechwalasz ze złości, któryś jest silny w nieprawości?“ (Ps. 51, w. 3). Ojcowie Kła widzieli w Doegu figurę zdrajcy Judasza. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

X. A. Kw.

Dogiel Dominik, pijar, w zgromadzeniu Maciej, ur. w Gembułach, pow. Lidzkim dn. 6 sierpnia 1715 r. † 24 lutego 1760 r.; po skończeniu szkół w Szczuczynie u Pijarów, r. 1730 wstąpił do tego zgromadzenia w Lubieszowie. D. będąc nauczycielem w Szczuczynie, przyjął obowiązki nauczyciela domowego u właściciela tego miasteczka hr. Ignacego Scipio del Campo, po którego śmierci wychowywał jego syna, odbywał z nim podróże zagraniczne, urządzał majątki, nie zaniedbując przytem nauki. Wezwany przez swoją zwierzchność do Wilna, zajął się podźwignięciem i urządzeniem tamtejszego konwiktu dla synów szlachty, wzorując się na tego rodzaju instytucyach w Warszawie i Rzymie. Sprawą tą zajął się gorliwie i nie bacząc na trudności zakład do stanu kwitnącego doprowadził. Najważniejszą wszakże jego zasługą jest wydanie pierwszego polskiego dyplomataryusza. W tym celu król Agust III dał mu tytuł posła królewskiego i rzplitej, aby mu ułatwić dostęp do archiwów zagranicznych. D. udał się w tym celu zagranicę i gdy już znaczną część dokumentów zebrał, podczas swego pobytu w Warszawie, 1754 r. pożar całą olbrzymią pracę jego zniszczył. Niezrażony zabrał się ponownie do roboty i poparty przez kilku możnych, zebrał obfity materyał, który rozłożył na 8 tomów. Wydanie było kosztowne; ryciny wykonano w Lipsku, papier sprowadzono z Królewca. Pierwszy tom ukazał się 1758 r. pod długim tytułem *„Codex diplomaticus regni Poloniae, Magni Ducatus Lituaniae etc.*, Wilno, druk kolegium pijarskiego, in fol. mag., str. 623. Obejmował on akta

dyplomatyczne Polski ze wszystkimi prawie krajami. W r. 1759 wyszedł tamże tom piąty. Po śmierci Dogiela prowincyał Pijarów ksiądz Kacper Trzeszczkowski wyznaczył dla dalszego wydawnictwa ks. ks. Jana Kantego Wykowskiego i Macieja Tukałłę. W r. 1764 ogłosili oni tom IV, zupełnie gotowy (str. 526), dotyczący spraw pruskich. Pozostałe tomy do VIII są w rękopisie i znajdują się obecnie w bibliotece petersburskiej. Praca ks. D. grzeszy niektórymi niedostatkami, zwłaszcza co do objaśnień, opisu dokumentów i t. p., co pochodziło z tego powodu, iż sam był zmuszony łamać pierwsze lody. Nie mniej jest ona wysoce cenną i utorowała poniekąd drogę następnym pracownikom na tem polu jak, Raczyński, Rzyszczewski, Bartoszewicz, Piekosiński i in. D. wydał nadto bardzo ważne dzieło p. t.: *Limites regni poloniae et Mag. Duc. Lituaniae ex originalibus et exemplis authenticis descripti et in lucem editi*, Wilno, 1758 r., w druk. kol. pijar. w 4-ce, str. 131 i 225. Pisywał też D. wiersze m. i. po łacinie: *Arcus triumphalis in ducali domus Ogniscianae porta etc.*, Wilno 1740 i po polsku *Zebranie rymów etc.*, Wilno, 1779. (Por. ks. Antoni Moszyński, *Maciej Dogiel*, w trzeciej seryi *Wizerunków i roztrząsań naukowych*, t. II, str. 77—117, Wilno, 1838; W. E. I., t. XV—XVI, str. 791). (*Ch.*).

Dogma ob. Brewiarz II.

Dogmat pochodzi od greckiego wyrazu τὸ δόγμα, który czerpie swoją treść z czasownika δοκεῖν = mieć za co, myśleć, sądzić, i oznacza wogóle myśl dokonaną o charakterze mniej lub więcej stałym, niezmiennym. W pospolitem użyciu służył ten wyraz przedewszystkiem dla oznaczenia tez naukowych filozofów, albo aksyomatów. Nigdzie nie oznacza samego tylko mniemania albo osobistego przekonania, raczej przepis, prawo; zwłaszcza ustawę, prawomocnie zatwierdzoną dla jakiegoś zgromadzenia, nazywano δόγμα dla odróżnienia od pojedynczych poglądów, a także od postanowień karnych. Pismo św. przez δόγμα oznacza jużto prawa i rozporządzenia, wydane przez władzę świecką (Łuk. II, 1; Dz. Ap. XVII, 7), już postanowienia apostolskie (Dz. Ap. XVI, 4), już przykazania boskie, szczególnie zaś przepisy zakonu Mojżeszowego (Efez. II, 15; Kolos. II, 14). Od czasów apostolskich naukę objawioną, mianowicie chrześcijańskie prawdy wiary i moralności, zwłaszcza pierwsze, nazywano dogmatami. Spotykamy też, np. u Orygenesa, że cały zbiór prawd objawionych nazywano „dogmatem chrześcijańskim“. Tak wyrobił się w teologii zwyczaj, dopiero wszakże w nowszych czasach ustalony, że pod wyrazem dogmat, w ścisłem i właściwem znaczeniu, rozumie się prawdę religijną, którą Bóg objawił, a Kł jako naukę objawioną do wierzenia podał. Dogmatem więc jest to wszystko, co stanowi przedmiot boskiej i katolickiej wiary. Według zaś tej boskiej i katolickiej wiary, jak określił sobór Watykański, wierzyć mamy nietylko w to, co Kościół przez swe formalne i uroczyste orzeczenie jako naukę od Boga objawioną do wierzenia podaje—tak uczyli teologowie galikańscy i józefińscy — ale także w to wszystko, co w Piśmie św. i w podaniu zawarte, Kł powagą swego zwyczajnego i powszechnego nauczania uznaje za prawdę objawioną: „fide divina et catholica ea omnia credenda sunt, quae in verbo Dei scripto et tradito continentur, et ab Ecclesia sive solemni judicio sive ordinario et universali magisterio tanquam divinitus revelata proponuntur“ (III, cap. 3). Zatem dwa pierwiastki stanowią pojęcie dogmatu w ścisłem znaczeniu: Objawienie boskie i kościelne obwieszczenie. Drugi pierwiastek łączy się wprawdzie z pierwszym i z niego wypływa wirtualnie i według bożej intencyi, ale niekoniecznie jeszcze aktualnie. Jeżeli jaka bądź prawda objawiona nie była aktualnie, czynnie, faktycznie do wierzenia podana przez Kł w jakimkolwiekbądź czasie, to jest ona, wprawdzie sama w sobie i materyalnie dogmatem, ale nim nie jest dla nas formalnie, nie jest jeszcze dogmatem w pojęciu i w zwykłem użyciu kościelnem. Tego rodzaju prawdy objawione stanowią przedmiot tak zwanej wiary boskiej (*fides divina*), do której wystarcza, aby nauka była od Boga objawiona i nam z całą pewnością wiadoma. Do wiary zaś katolickiej (*ſ. catholica*), którą wszyscy wyznawać powinni, potrzebne jest nadto obwieszczenie kościelne,

tak niezbędne dla zachowania jedności wiary. Gdyby więc kto na tyle był biegły w nauce teologicznej, żeby się własnym rozumem upewnił o istnieniu prawdy przez Boga Objawionej, a przez Kł jasno jeszcze nie ogłoszonej, to obowiązany byłby wierzyć w tę prawdę na podstawie Objawienia bożego; ale uznanie jej, dla braku obwieszczenia kościelnego, innych nie obowiązuje i jej zaprzeczenie grzechu herezyi nie czyni. Powaga jednak nauczania i nieomylność (ob.) Kła nie ogranicza się do samych tylko prawd objawionych; rozciąga się ona także na wypływające stąd wnioski, na prawdy rozumowe, z tamtemi najściślej połączone. Ściągające się tutaj prawdy mogą stanowić przedmiot tak zwanej wiary kościelnej (*f. ecclesiastica*). Nie można ich wprawdzie nazwać dogmatami w znaczeniu ścisłem, ale wolno je nazywać kościelnymi dogmatami w szerszem znaczeniu. Podobnież całą prawidłową Kła św. naukę, którą każdy członek Kła, jako taki, nietylko może, ale powinien bez wahania się przyjąć, czy ona podpada pod wiarę boską czy klną tylko, możnaby oznaczyć w znaczeniu szerszem, jako dogmaty kościelne. Dogmaty właściwe o tyle są wszystkie sobie równe, o ile wspierają się na boskiem Objawieniu i o ile wiara w nie zawiera jeden tylko pierwiastek formalny, mianowicie powagę objawiającego się Boga; tą powagą jest też zapewniona wspólna wszystkim dogmatom ich bezwzględna prawdziwość i niezmienność. Ale jednocześnie przedstawiają one wiele różnicy ze względu na treść, na swój stosunek do rozumu i do nauczania kościelnego, stąd dzielą się różnie. Co do treści rozróżniamy dogmaty ogólne (dogmata generalia), to jest pewne zasadnicze pojęcia albo prawdy zbiorowe, i dogmaty pojedyncze (d. specialia), to jest poszczególne dogmaty, zawarte w dogmatach ogólnych, stanowiące ich część lub wyjaśnienie. Pierwsze mogą być nazwane artykułami fundamentalnymi, ale w znaczeniu, które nic nie ma wspólnego z podziałem, przyjętym u protestantów na artykuły fundamentalne (prawdy dogmatyczne, konieczne) i niefundamentalne (twierdzenia nieistotne, zaprzeczalne). Z podziałem na dogmaty ogólne i pojedyncze styka się podział na dogmaty, w które każdy chrześcijanin dorosły obowiązany jest szczególowo wierzyć, a więc i wiedzieć o nich, *explicite*, czy to *necessitate medii*, czy *praecepti*, i na dogmaty, w które wystarcza wierzyć ogólnie, *implicite* (ob. Artykuły wiary). Dawniejsi teologowie rozróżniali także dogmaty teoretyczne albo spekulatywne i dogmaty praktyczne, a te ostatnie dzielili znowu na moralne i prawne. Dzisiaj pod wyrazem dogmat poprostu zwykło się rozumieć tylko teoretyczną naukę i w tej myśli rozróżnia się prawdy dogmatyczne i prawdy moralne czyli praktyczne. Ze względu na stosunek do rozumu rozróżnia się dogmaty czyste i mieszane (d. pura et mixta); czystymi zowią się dogmaty tylko przez Objawienie podane i stąd znane, i dlatego nazywane jeszcze tajemnicami wiary (mysteria fidei); mieszanymi zaś nazywają te dogmaty, które i rozumem poznane być mogą. Do rzędu pierwszych zaliczają się dogmaty: o Trójcy Najśw., o Odkupieniu, o Wcieleniu Słowa, o Eucharystyi i t. d.; do drugich: dogmat o bycie i jedności Boga, o nieśmiertelności duszy i t. p. — Ze względu na swój stosunek do nauczania kościelnego dzielą się dogmaty na materyalne i formalne (dogmata materialia, in se, ex natura sua, revelata i d. formalia, quoad nos, revelata et proposita). Pierwsze są wprawdzie zawarte w apostolskim i kościelnym depozycie wiary, ale przez Kł do wierzenia, aktualnie i explicite, jeszcze nie są podane, albo podane nie dosyć wyraźnie; dlatego w pewnem znaczeniu (ob. wyżej) nie są jeszcze dogmatami. Dogmaty formalne są wyraźnie przez Kł ogłoszone. Dzielą się one znowu na nieokreślone i określone, zależnie od tego, czy posiadają charakter dogmatyczny jedynie na mocy powszechnego nauczania Kła, czy też zostały w jakikolwiek sposób przez Kł sformułowane i objaśnione. Sformułowane dogmaty albo są przyjęte do symbolów wiary, albo nie. Z pośród dogmatów symbolicznych wyróżniają się te artykuły wiary, które zawierają się w w składzie apostolskim, jako corpus doctrinae. (Por. Scheeben, *Handbuch der kath. Dogm., Einleitung*, l. I, § 29 n. 418 nast.; *Heinrich*, W. W. t. III, str. 1879 nast.; Grandmaison, *Qu'est ce que le dogme?* Paris, 1905). *X. J. B.*

Dogmatów historya (rozwój). I. Dogmatów historya w szerszem znaczeniu obejmuje ogólny rozwój, cały postęp prawd objawionych czyli dogmatów i, w tem znaczeniu, pojęta podmiotowo, oznacza naukowe przedstawienie tegoż rozwoju. W ścisłem zaś i zwykłem znaczeniu historyą dogmatów nazywamy, przedmiotowo (objektywnie), ciągłe przez cały czas trwania Chijaństwa wyjaśnianie i ustawiczny rozwój Objawienia dokonanego przez Chrystusa i apostołów; podmiotowo—naukowe przedstawienie tego wyjaśnienia i rozwoju. Rzecz oczywista, że w jakiem znaczeniu i zakresie przypuszcza się rozwój i postęp odnośnie do prawd objawionych, takież znaczenie i zakres przyznać można i należy historyi dogmatów. Postęp w danej materyi należy rozróżnić dwojaki, mianowicie ten, który jest wynikiem samego Objawienia bożego, stopniowo w czasie udzielanego, i ten, który wynika z urzędowego nauczycielstwa kłnego oraz z prac teologiczno-naukowych. Można wprawdzie powiedzieć w pewnem znaczeniu, że ze strony Objawienia boskiego nie było zgoła żadnego istotnego przyrostu, ale tylko pewne rozwinięcie pierwiastkowej prawdy, gdyż pierwotna i zawsze ta sama wiara w Boga i w Jego Opatrzność wszystkie prawdy wiary w sobie zawiera. „W bycie bożym, mówi św. Tomasz, zawiera się wszystko w co wierzymy że w Bogu wiecznie spoczywa, a stanowić będzie nasze szczęście; wiara zaś w Opatrzność obejmuje cokolwiek w czasie Bóg sprawuje dla zbawienia ludzi, a co jest drogą do owego szczęścia“ (S. Thom. 2. 2, q. 2, a. 7). Z drugiej jednak strony jest rzeczą pewną, że Mojżesz otrzymał (Ex. 6, 2) doskonalsze objawienie o istocie Boga, aniżeli Abraham, i Dawid prorok doskonalsze posiadał zbawienia naszego poznanie, aniżeli Mojżesz, a najdoskonalsze Objawienie stało się przez Jezusa Chrystusa. Tak zwolna w ciągu wieków dokonywał się postęp przedmiotowy (objektywny) Objawienia bożego, gdyż w miarę, jak Bóg w sposób nadprzyrodzony objawiał się ludzkości, przybywało liczebnie coraz więcej szczegółowych prawd objawionych. „Co do istoty artykułów wiary, następstwo czasów nie dokonało żadnego ich przyrostu, gdyż wszystko w co później uwierzono, zawierało się w wierze poprzednich Ojców, chociaż w sposób ogólny, nierozwinięty. Lecz co do rozwinięcia zwiększyła się liczba artykułów wiary, bo niektóre były poznane wyraźniej i szczegółowo w czasie późniejszym, których poprzednio szczegółowo nie znano“. (S. Thom. 2. 2, q. 1, a. 7). Pod względem bowiem poznania prawdy szczegółowe, później objawione, tak się zawierały w prawdzie pierwiastkowej, ogólnej, że wiadome były tylko rozumowi boskiemu, nie zaś ludzkiemu. Tak np. w absolutnym bycie Boga, zawiera się, bezwątpienia, co do swej istoty i Trójca, ale tylko według pojęcia rozumu Boskiego, który ten byt obejmuje całkowicie, nie zaś według pojęcia rozumu ludzkiego. Tak samo w pierwotnie objawionem, pierwszym naszym rodzicom, postanowieniu Boga, że w sposób nadprzyrodzony odkupi i zbawi rodzaj ludzki, zawierały się według rozumu Boskiego inne szczegółowe postanowienia w tej sprawie, ale nie według rozumu ludzkiego, który tych szczegółowych postanowień, dotyczących naszego zbawienia, a od wolnej Woli Boga zależnych, nie mógł poznać własnem badaniem i rozumowaniem, lecz jedynie za pośrednictwem nowego Objawienia boskiego. Wszystkie Objawienia nadprzyrodzone, miłościwie przez Boga udzielone rodzajowi ludzkiemu, stanowią przedmiot t. z. historyi Objawienia. Tam, gdzie się przyrost szczegółowych prawd objawionych zamyka i historya Objawienia się kończy, zaczyna się rozwój tej boskiej prawdy niezmiennej na ziemi w wyjaśnieniu i rozumieniu takowej przez Kł nauczający i słuchający, czyli zaczyna się w ścisłem znaczeniu historya dogmatów.

II. Objawienie się Boga wśród ludzkości uzupełnione zostało i skończone na Chrystusie. Chrystus cały skarb prawdy objawionej oraz właściwe jej rozumienie powierzył apostołom, a przez nich Kościołowi i polecił opowiadać ją wszystkim ludziom i po wszystkie czasy, zapewniwszy nieomylność tego nauczania przez szczególną obecność i opiekę Ducha Świętego. Dlatego Kł od początku po wszystkie dni aż do skończenia świata posiada apostolski depozyt wiary cały nienaruszony oraz pod każdym względem wierne rozumie-

nie tegoż. O tyle więc nauka wiary świętej w Kościele pozostaje absolutnie niezmienną i co do swej istoty nie może się zwiększać ani zmniejszać ani też w swojem właściwem znaczeniu i rozumieniu jakiejkolwiek ulegać zmianie. Wypływa to z samej istoty Chijanizmu, jako dokonanego już Objawienia boskiego. Wyższego objawienia się Boga nad Słowo Wcielone, ani wyższego dzieła nad Odkupienie, ani wyższej mistrzyni prawdy nad Kościół Boga żywego, ponad tę kolumnę i utwierdzenie prawdy, niema i być nie może. Możliwości i rzeczywistości późniejszych prywatnych objawień (ob.) zaprzeczyć wprawdzie niepodobna, ale one nie stanowią przedmiotu katolickiej wiary i o tyle tylko podlegają powadze Kościoła nauczającego, że do niego należy wyrokować o właściwem, prawowiernem znaczeniu ich treści, jakoteż o ich wiarogodności. Dlatego prywatne objawienia nie mogą mieć wartości właściwych dowodów dogmatycznych. I na to także w żaden sposób zgodzić się nie można, żeby Bóg w prywatnych objawieniach miał udzielać innych, wyższych prawd ponad te, które się zawierają w apostolskim depozycie wiary. Z samej natury rzeczy to wynika, ale też potwierdza się jasno i wyraźnie w Piśmie św. w tych miejscach, gdzie jest mowa o nieomylnem nauczycielstwie kościelnem i jego zadaniu, że Kł aż do skończenia świata ma nauczać wszystkiego, co mu tylko Chr. P. powierzył i nauczać rozkazał. Według powszechnego podania i orzeczeń Kła próbierzem wiary prawdziwej jest, jeżeli się ona niewątpliwie znajduje w apostolskim depozycie wiary, w takiem znaczeniu, jak go rozumie i wyjaśnia na podstawie Pisma św. i Podania, nieomylny Kł nauczający. Tu jeszcze zauważyć należy różnicę, jaka zachodzi między apostołami i ich zwyczajnymi następcami, których postanowili sami apostołowie, aby po nich w dalszym ciągu sprawowali urząd nauczania kościelnego, jako też między innymi nauczycielami wiedzy teologicznej. Według jednozgodnej nauki Ojców Kła i teologów, każdy z apostołów, jako otrzymał bezpośrednie od Chrystusa na świat cały posłannictwo, tak też przez Niego był obdarzony nieomylnością osobistą i zgoła nadzwyczajnem światłem Ducha św. i nadprzyrodzoną, pierwszorzędną znajomością prawdy chijańskiej; stosownie do celu zaprowadzenia Chijaństwa na świecie całym. Pod względem tej wlanej znajomości prawd wiary apostołom nie dorówna żaden inny mistrz późniejszy. I w tem znaczeniu święty Tomasz zgodnie z wszystkimi teologami mówi: „Ostateczne dokonanie łaski stało się przez Chrystusa; dlatego czas Jego nazywa się czasem spełnienia (Gal. 4, 4). Dlatego też ci co byli bliżej Chrystusa, czy przed Nim, jak Jan Chrzciciel, czy po Nim, jak Apostołowie, pełniej rozumieli tajemnice wiary“ (S. Thom. 2. 2, q. 1, a. 7 ad 4). Ta nauka teologów o doskonałej mądrości Apostołów mocno się też opiera na słowach Pisma św. i Ojców. Chrystus im wszystko oznajmił, jako swoim przyjaciołom, cokolwiek słyszał od Ojca (Jan 15, 15). Im dana była wprzód, niż wszystkim obietnica Ducha św. (Jan 14, 16, 17). Oni otrzymali pierwiastki Ducha św. (Rzym 8, 23); oni posiadali według bogactwa udzielonej im łaski pełność mądrości (Ef. I, 8—11). Są oni zatem w znaczeniu przedniejszem światłością świata, ponieważ dla oświecania wszystkich, otrzymali pełność światła od Tego który sam jest absolutną światłością. Jestto więc uroszczenie heretyckie, chcieć ulepszyć naukę apostołów i doskonalszą wiedzę (γνῶσις) sobie przypisywać niż posiadali oni (Iren. *C. haer.* 3, 1). Jak moglibyśmy wątpić, nawet teoretycznie tylko, o tej wysokiej i doskonałej wiedzy Apostołów i Ewangelistów, skoro na jej faktyczne dowody w Piśmie św. własnemi patrzymy oczyma? Albo więc Apostołowie sami dostatecznie nie rozumieli tego co napisali, albo w swem ustnem nauczaniu mniej byli oświeceni, niż w swoich pismach. Ale jeżeli wobec tego mamy się strzedz niegodnego i ciasnego pojęcia o udzielonej Apostołom boskiej mądrości, to nie powinniśmy też wpadać w drugą ostateczność, przypisując Apostołom doskonałość w nauce nabytej (scientia acquisita), gdyż takiej doskonałości oni, z natury rzeczy, nie posiadali. Jeżeli co do istoty wszystkich prawd chijańskich dane im było zupełnie prawdziwe, jasne i głębokie nadprzyrodzone oświecenie, jeżeli nadto posiadali oni, jak Paweł, na podstawie własnych studyów i własnego rozważania, wyższą wiedzę nabytą, to stąd wcale nie wyni-

ka, żeby Apostołowie mieli być obdarzeni zupełnie rozwiniętem poznaniem wszystkich teologicznych prawd i kwestyj, ze wszystkiemi ich teoretycznemi i praktycznemi zastosowaniami do tych warunków, jakie tworzyły się dopiero w biegu wieków. Owszem wiemy z samego Pisma św., że rozwiązanie wielkiej praktycznej kwestyi w czasach apostolskich o przyjmowaniu pogan do Kła, zwolna tylko dokonane zostało za pośrednictwem pouczenia boskiego i kościelnego wyroku.—Tak więc wszystek skarb objawionej prawdy, oraz jej właściwe rozumienie Apostołowie przekazali Kłowi, a przedewszystkiem Kłowi nauczającemu, który pod nieustającą opieką Ducha Przenajświętszego, strzeże nienaruszonej całości tego apostolskiego skarbu wiary i zachowuje go w całości nieskażonym, po wszystkie dni aż do skończenia świata. Z tego względu, jak na Chrystusie dokonane objawienie, tak też nauczanie Apostołów i identyczne z jednem i drugiem, nauczanie Kła jest po wszystkie czasy co do treści i znaczenia to samo, niezmienne, nienaruszone. Stąd na mocy niepożytości (indefectibilitas) Kła i nieomylności jego nauczycielstwa niemożliwą jest rzeczą, aby Kł cośkolwiek utracił z prawdy, zawartej w apostolskim depozycie wiary, albo odwrotnie, żeby kiedy nauczał coś takiego, co nie jest objęte apostolskim dopozytem, albo wreszcie jakiejś nauce inne przypisywał znaczenie nad to, które jej nadał Chrystus i Apostołowie. Fałszywe przeto i heretyckie są wszystkie twierdzenia, które stoją w sprzeczności z tą prawdą o istotnej (substancyalnej) doskonałości i niezmienności publicznej i autentycznej Kła katolickiego nauki oraz zgodnej z nią wiary katolickiej, a w szczególności: 1) twierdzenie starożytnych i późniejszych gnostyków, że głębsze znaczenie Chrystusowej nauki Apostołowie oznajmili szczupłemu tylko gronu swoich adeptów, nie zaś społeczności wiernych. Według rozkazu Chrystusa Apostołowie raczej wszystko cokolwiek im przykazał, opowiadali wszystkim narodom (Mat. 28, 20), jawnie, wobec wielu świadków (II Tym. 2, 2) nic przed nimi nie ukrywając. (Dz. 20, 18—24). W tem też znaczeniu chianizm nazywa się katolickim. Dyscyplinarna i pedagogiczna arcani disciplina (ob.) nie stanowi tutaj żadnej sprzeczności. 2) Fałszywem i heretyckiem jest twierdzenie o istotnem wydoskonaleniu apostolskiego Chijanizmu, czy ma się w tem na myśli, razem z supra-naturalistycznemi marzycielskiemi sektami jakieś nowe wyższe objawienie, nowe Ducha św. wylanie, czy objawienia umysłowe, jakie przypuszczali dawni Montaniści i Manichejczycy, średniowieczni Fratrycellowie i zwolennicy wiecznej ewangelii, lub nowsi Swedenborgianie, Mormoni, Irwingianie, spirytyści, czyli też zmierza się, na sposób czysto racyonalistyczny, do postępu ludzkiej umiejętności i cywilizacyi i do rozwoju historycznego. 3) Fałszywem i heretyckiem jest też twierdzenie, jakoby Kł kiedy dodał do apostolskiej nauki jakąś naukę nową; albo, jak utrzymywali Janseniści i najnowsi heretycy, że już dawno w Kle nastąpiło ogólne przyćmienie prawd wiary lub ich rzeczywistego znaczenia; twierdzenie to wyraźnie jako heretyckie potępione zostało w konst. „Auctor fidei“ (prop. 1) i przez Sobór Watykański. 4) Fałszywem wreszcie i heretyckiem jest twierdzenie, jakoby kościelne orzeczenia zawierały tylko względną prawdę, lecz z postępem nauki musiały się zmienić i wydoskonalić, jak to niedawno uczyli Günther, Frohschammer, a świeżo A. Loisy, przeciw którym zmierza Syllab. error. (prop. 5) Vatican. Const. de fide (cap. 4, al. 5 i IV, can. 3).

III. Istotna niezmienność prawdy objawionej i jej właściwego znaczenia w Kle nie wyłącza jednak, owszem, nawet koniecznie wymaga coraz doskonalszego i dokładniejszego tej prawdy wykładania, rozwijania i formułowania, tak urzędowego i autentycznego przez nauczycielstwo klne, jak naukowego przez umiejętność klną. Kł bowiem właśnie przez to strzeże zawartej w depozycie prawdy i jej rzeczywistego znaczenia, że przeciw fałszywym nauczycielom, którzy ją zaprzeczają lub spaczają, swoją powagą pełniej i jaśniej daną prawdę wypowiada i wyjaśnia, ściślej i dokładniej formułuje. Ale nietylko heretyckie na prawdy wiary napaście zmuszają Kł do tego, że dokładniej te prawdy wyjaśnia, rozwija pełniej i ściślej wypowiada. Najpierwszem i istotnem zadaniem Kła jest prowadzić wszystkich wiernych do coraz do-

skonalszego poznania i rozumienia prawd boskich, a przez to do coraz większej doskonałości życia chijańskiego, i z tej przyczyny jest on obowiązany instytucye kościelne, formy kultu i życie chijańskie zawsze podnosić do coraz większej doskonałości, a także niezmierny skarb apostolskiego depozytu wiary coraz doskonalej rozwijać i na światło dzienne wystawiać. I to jest także zadaniem umiejętności kościelnej. Wolą bożą jest a zarazem potrzebą ducha ludzkiego, dążącego ustawicznie do coraz większej wiedzy, potrzebą, którą łaska nietylko nie usuwa, ale podnosi, abyśmy zawsze dążyli do coraz większej znajomości tego, w co wierzymy (Kol. 1, 9. 10; II Piotr. 3, 18); szczególnie zaś ten obowiązek ciąży na przełożonym i tym, który w Kle naucza, „iżby mógł napominać przez zdrową naukę i tych którzy sprzeciwiają się przekonać“ (Tyt. 1, 9). Wiara wypływa z poznania, ale też do poznania jako do swego celu dąży, do poznania na gruncie nadprzyrodzonym i w świetle wiary. Zaprzeczać takiego prawdziwego i właściwego rozwoju dogmatów równie jest fałszem i herezyą, jak chcieć uznawać postęp fałszywy o ciągłem zmienianiu się treści i znaczenia dogmatów.

IV. A więc nie sama prawda objawiona i przez Kościół od początku głoszona, ani wiara nasza, która w swym formalnym pierwiastku zawsze obejmuje wszystko, co tylko Bóg objawił i przez Kł do wierzenia podał, lecz nasze poznanietej prawdy udoskonala się i postępuje. Pierwszem więc zadaniem jest tak Kła, jak teologii, według upomnienia ś. Pawła (Tym. 6, 20), zachowywać depozyt wiary nienaruszonym, jako mówi ś. Wincenty Liryneński, ów wierny świadek i wiarogodny tłumacz nauki katolickiej: „Strzeż dobrej rzeczy zwierzonej (bonum depositum custodi), powiada (Apostoł). Co to za rzecz zwierzona? To co ci zostało powierzone, nie zaś to coś ty sam wymyślił; sprawa to nie bystrości umysłu, lecz nauki, nie prywatnego trudu, lecz publicznego przekazywania, rzecz to, co zstąpiła do ciebie, ale nie przez ciebie na świat wydana: rzecz której ty być winieneś nie właścicielem, lecz stróżem; nie mistrzem lecz naśladowcą; nie nauczycielem, lecz uczniem. Strzeż dobrej rzeczy zwierzonej, powiada. Zachowaj nietkniętym i nienaruszonym skarb wiary katolickiej. Co ci zostało powierzone, to winno pozostać w twych rękach; i to innym winieneś przekazać. Otrzymałeś złoto, złoto też oddaj“ (*Common*, 22). Drugiem zaś zadaniem Kła oraz teologii jest coraz doskonalej pojmować ten drogocenny depozyt, coraz lepiej go wyjasniać i do zrozumienia wiernym podawać. To też ś. Wincenty dalej pisze: „O Tymoteuszu, kapłanie i nauczycielu! Jeśli posłannictwo boże dało ci odpowiednią zdolność, doświadczenie, naukę, bądź Bezeleelem duchowego tabernakulum (Ezech. 31, 2 n.), obrabiaj drogocenne kamienie boskiego dogmatu, starannie je składaj, gustownie oprawiaj, nadawaj im blask, wdzięk, piękno. Niech będzie przy twym wykładzie jaśniej pojmowane to, w co początkowo wierzono niewyraźnie. Niechaj będzie przy twym wykładzie jaśniej pojmowane to, w co początkowo wierzono niewyraźnie. Niechaj przez ciebie potomność ma szczęście zrozumieć to co starzy czcili nie rozumiejąc. Nauczaj tylko tego, czegoś się sam nauczył, abyś nie mówił rzeczy nowych, gdy mówisz na sposób nowy“. Właśnie to mocne trzymanie się pierwotnej prawdy jest zasadniczym warunkiem jej doskonałego poznania: ponieważ wszelka prawda i pewność wiedzy teologicznej spoczywa na wierze. Tem odróżnia się postęp prawdziwy od fałszywego albo od przemiany. „Może być postęp religijny i bardzo wielki. Albowiem któż się okaże tak dalece nieprzyjaznym człowiekowi, a wrogim Bogu, by chciał ten postęp zatrzymać? Ale potrzeba, żeby to był prawdziwie postęp w wierze, a nie przemiana wiary. Do istoty bowiem postępu należy, aby rzecz jakaś nabierała wzrostu sama w sobie; przemiana zas polega na tem, że rzecz staje się inną, niż była poprzednio. Potrzeba więc, aby rzecz jakaś wzrastała, aby czyniła wielkie i gwałtowne postępy zarówno jednostce, jak w całym ogóle, zarówno w każdym człowieku zosobna, jak w całym Kle; na wszystkich stopniach czasów i stuleci, w wiedzy, w mądrości, ale w swoim tylko zakresie, to jest w tymże dogmacie, w tem samem rozumieniu, w tem samem znaczeniu (*Common*. 23).

V. Według tego cośmy dotąd powie-

dzieli, dwojaki rozróżnia się rozwój nauki w Kle: urzędowo-kościelny i teologiczno-naukowy. Obadwa istotnie się różnią, ale też najściślej z sobą się łączą, trzeba tylko między nimi właściwy zachować stosunek. Tylko ustanowionemu przez Chrystusa urzędowi nauczycielskiemu, mianowicie pżowi i w zależności od niego i w jego jedności zostającemu episkopatowi, powierzone zostało przez założyciela Kła, razem z depozytem wiary i darem nieomylności nauczania, autentyczne wyjaśnianie tegoż depozytu. Stąd, jak niezmienna trwałość, tak też nieomylnie pewny wykład i wyjaśnianie apostolskiego depozytu wiary polegają na nieomylnej powadze Kła nauczającego. Od tego, wyłącznie nieomylnego, wyjaśniania i rozwoju nauki wiary w Kle Chrystusowym różni się rozwój, wynikający z wiary Kła słuchającego, jako też z umiejętności teologicznej, zwłaszcza swiętych Ojców i Doktorów Kła i teologów, dla swej prawowierności znanych i poważanych w Kle. Rzecz jasna, że ten rozwój nauki jest poprostu podporządkowany pod klną władzę nauczania i od niej zależny. Albowiem do władzy klnej i tylko do niej należy nieomylny sąd o tem, co stanowi prawdziwie pobożną wiarę ludu chijańskiego oraz, czy jest i jak daleko ugruntowana na boskiem objawieniu i nauce Kła; podobnież do samego tylko urzędu nauczycielskiego w Kle należy najwyższe i nieomylne orzeczenie wydawać o tem, czy i jak dalece nauka Ojców i teologów opiera się na Piśmie św. i podaniu i o ile jest zgodna z nauką i wiarą Kła. Nie umiejętność teologiczna ma sądzić o Kle, lecz Kł ma sądzić o umiejętności teologicznej. Nie od Ojców i teologów, jakkolwiek wielkimi byliby oni, bierze Kł swoją powagę, lecz odwrotnie, Ojcowie i teologowie o tyle tylko mają powagę, o ile Kł ich uznaje za wiernych i pewnych świadków i tłumaczów swej nauki. Dlatego patrystyczny i teologiczny rozwój nauki o tyle jest prawdziwy i pewny, o ile wiernie odpowiada rozwojowi urzędowego nauczania klnego i jest uznany i zatwierdzony przez Kł. Ale jeżeli najwyższe i nieomylne w sprawach wiary orzekanie, a zatem i dogmatycznie obowiązujący rozwój nauki należy wyłącznie do Kła nauczającego, to jednak i wiara ludu chiańskiego, a więcej jeszcze nauka Ojców i teologów mają w tem pewne, nawet istotne znaczenie dla rozwoju nauki i orzeczeń Kła. Ponieważ bowiem Kł nie przez natchnienie (inspiratio), ale przez obecność (assistentia) Ducha św. jest nieomylny, przeto musi posługiwać się tymi środkami, mianowicie badaniem Pisma św. i źródeł Podania, a także prawidłowem rozumowaniem teologicznem, jakiemi powodować się musieli teologowie w swojem badaniu i wyjaśnianiu nauki wiary. Ta jednak zachodzi różnica, że Kł nauczający w wykonywaniu swej władzy nauczania i sądzenia, obowiązującej wszystkich do posłuszeństwa wierze, posiada powagę Boską i na mocy boskiej obecności jest nieomylny, czego żaden teolog jako teolog, nie posiada. Zatem Ojcowie i teologowie Kła, będąc pierwszorzędnymi sprawcami rozwoju nauki teologicznej, stanowią także pierwszorzędną pomoc i pierwszorzędne mają znaczenie w pracy przygotowawczej do urzędowych orzeczeń Kła. Toż samo względnie rozumieć należy o pobożnej wierze ludu chiańskiego, żawsze opartej na powszechnem nauczaniu pasterzy. — VI. Przypatrzmy się teraz nieco bliżej, jak wszystkie, w opisanym rozwoju na jaw występujące pojedyncze prawdy dogmatyczne zawierały się w apostolskim depozycie wiary oraz w jaki sposób z niego się rozwinęły i w dalszym ciągu rozwijają bezustannie. Apostołowie w rozmaitej postaci i w sposób rozmaity przekazali Kościołowi całą pełność objawionej prawdy i piśmiennie—w księgach Starego Testamentu, które oni według nauki Chrystusa i za Jego przykładem uznawali i mieli w użyciu jako Słowo boże, a także w księgach Nowego Testamentu, które napisali albo oni sami albo ich uczniowie. Jednocześnie i przedewszystkiem przekazywali Apostołowie Kłowi prawdę objawioną zapomocą ustnego nauczania, którego udzielali wszystkim wiernym, ze szczególniejszą zaś dokładnością tym, których ustanowili posterzami i nauczycielami w Kle. Wreszcie przekazali oni chrześcijańską prawdę w samej organizacyi Kła i jego kultu łącznie z odpowiadającem tej organizacyi nauczaniem, mianowicie gdy Piotr św. swój urząd prymatu wykonywał i swoim następcom zostawiał, gdy Apostołowie święcili i stanowili biskupów, ka-

płanów, dyakonów, kiedy poświęcali Ofiarę nowego zakonu, sprawowali sakramenta święte, kiedy zasadnicze praktyki liturgiczne ustanawiali, częścią według wyraźnego zlecenia Chrystusa, częścią na mocy nadzwyczajnej władzy apostolskiej lub zwyczajnej kościelnej. Zupełnie w ten sam sposób później Kł przechowywał bosko-apostolskie oraz kościelno-apostolskie podanie i według potrzeby takowe rozwijał. Tym sposobem całość boskiej prawdy została przez Apostołów oddana Kłowi, a przez Kł z nieskazitelną wiernością podana następnym czasom. Bliższe jednak rozwijanie i wyjaśnianie tejże prawdy zależało, pod boskiem kierownictwem, od różnych okoliczności. Z pism Apostołów i Ewangelistów widzimy, że oni, według daru od Boga sobie udzielonego, i według potrzeb miejsca i czasu, te same prawdy wyjaśniali w różny sposób, raz stosując takowe więcej do Chijan z Żydów nawróconych, drugi raz do nawróconych z pogan; widzimy, że raz w prościejszy, drugi raz w sposób głębszy omawiali to ten, to znowu inny punkt nauki świętej w miarę, jak tego wymagały przeciwne błędy albo potrzeba tych, do których Pismo głównie skierowane było. Tego trzymali się Apostołowie i ich pomocnicy i następcy także w ustnem nauczaniu. Te podstawowe prawdy wiary, które dla wszystkich do zbawienia są koniecznie potrzebne, były wszystkim publicznie głoszone i już w apostolskiem wyznaniu wiary zostały razem zebrane. Podobnież odbierali tak katechumeni, jak wierni w naukach przygotowawczych i następnych konieczne objaśnienia, dotyczące kultu i sakramentów św. oraz ściśle z nimi połączonych tajemnic wiary. Więcej rozwinięty i gruntowniejszy wykład był udziałem kleru, co zresztą wypływa z natury rzeczy i już w listach apostolskich zauważyć się daje. Tak pozostało w Kle nazawsze. Większym talentem i szczególniejszą łaską udarowani nauczyciele sięgali głębiej i przedstawiali prawdy wiary dokładniej i gruntowniej. Po większych kościołach, gdzie znajdowało się liczniejsze duchowieństwo, gdzie słuchacze byli więcej wykształceni, uczniowie już w naukach biegli, rozwijały się gruntowniejsze studya teologiczne i doskonalsze wykłady aniżeli w tych miejscach, gdzie nie było takich warunków, ani takich potrzeb. Ale w szczególny sposób z jednej strony napaści niedowiarków i nauki bezbożnej, z drugiej zaś fałszywe nauczanie heretyków nagliły nauczycieli i pisarzów kościelnych do wszechstronniejszego rozwijania i uzasadniania zaczepianych prawd wiary, a sam Kł skłaniały do odrzucania błędów oraz do ścisłego i jasnego prawd zagrożonych określenia; podczas gdy niezaczepiane punkty wiary, jak dawniej, wykładano w sposób prostszy i w pismach i w naukach mniej uwzględniano. W miarę jak postępowało publiczne nauczanie odpowiednio do kościelnych orzeczeń i formuł nauki wiary, rozwijało się też materyalnie poznanie i uświadomiona wiara Chijan. To zaś uświadamianie i rozwijanie nauki wiary, jak uczą teologowie, jak zresztą sama natura rzeczy wymaga i świadczy historya, w rozmaity sposób dokonywać się może. Może Kł jakąś prawdę, już przedtem głoszoną i wierzoną, przeciw napaściom i wymysłom heretyków w ściślejsze ująć określenie i dokładniej wyrazić. Absolutna liczbowa jedność Boga i względna różność trzech Osób Boskich była od samego początku wyraźną nauką Apostołów i Kła, a nicejskie wyznanie wiary jest tylko ściślejszem sformułowaniem tej nauki przeciw Aryanom. To samo rozumieć należy o soborze Efeskim i Chalcedońskim odnośnie do najpierwszego artykułu wiary, mianowicie, że druga osoba Boska stała się człowiekiem, że zatem jest prawdziwym Bogiem według swej Boskiej natury i prawdziwym człowiekiem według swej natury ludzkiej. Ale może też być i tak, że prawdy, przedtem niewyraźnie, tylko domyślnie w innych głoszone, później wyraźnie Kł ogłasza i do wierzenia podaje. Wtedy w ścisłem znaczeniu rzec można, że prawda się rozwija i wyjaśnia. Np. wszystkie o łasce Bożej przeciw Pelagianom i Semipelagianom orzeczone prawdy wiary są tylko wyjaśnieniem tej jednej prawdy, że wszystko, co służy do zbawienia, początek bierze wprost od łaski. Inny i wyraźniejszy jeszcze rodzaj rozwijania lub wyjaśniania nauki wiary jest logiczne i prawidłowe wyprowadzanie wniosków z jakiej pewnej zasadniczej prawdy dogmatycznej; tak wypływa z prawdy objawionej, że Najświętsza Eucharystya nie jest

chlebem i winem, lecz Ciałem i Krwią Jezusa Chrystusa, transsubstancyacyą, t. j. przeistoczeniem. Dalej może Kł to, co dotychczas było podane zapomocą żywej praktyki kościelnej, wyrazić w formalnej nauce, jak np. że chrzest dzieci albo chrzest, sprawowany przez heretyków, jest ważny i dozwolony.

VII. Nie trzeba dowodzić, że dogmatyczny rozwój taki, jaki przedstawiliśmy, jest konieczny i pożyteczny. Jest konieczny dla ochrony depozytu wiary, który przez to tylko może być zabezpieczony przed błędem i fałszowaniem, że przeciw wciąż na nowo powstającym błędom i napaściom jest na nowo przez nauczycielski urząd w Kle objaśniany i rozwijany. Jest pożyteczny, gdyż przez coraz doskonalsze rozwinięcie dogmatów prawda i piękność Chijanizmu jaśniejszego nabierają blasku, a odpowiednio do tego wzrasta znajomość nauki chijańskiej, rozwija się umiejętność święta i życie pobożne. Stąd nic bardziej stać nie może w sprzeczności z naturą i duchem prawdy, jak mniemanie, że dla Chijanizmu i dla chijańskiej umiejętności tem jest lepiej, im mniej Kł formułuje prawdę chijańską, a więcej miejsca zostawia dla osobistego uznania.

Tego rodzaju pogląd wynikły z niedowiarstwa lub słabej wiary, prowadzić może tylko do coraz większego rozkładu i zaniku prawdy chijańskiej, a w końcu i wszelkiej prawdy. Z drugiej strony Kł w swoich dogmatycznych orzeczeniach postępuje z roztropną przezornością. Gdzie okaże się potrzeba bronienia Kła przed herezyą i gdzie tego wymaga dobro społeczności klnej, to nie omieszkuje przez swe orzeczenia wystąpić przeciw błędowi i zbawczą prawdę obwieścić. Gdzie zaś nie ma tej konieczności, żadnego nie zwykł wydawać orzeczenia. Tak Kł nietylko pozwala na swobodne, nieraz przez czas dłuższy trwające roztrząsanie wątpliwych kwestyj, ale nawet błędne mniemania, choć gani, długo jednak toleruje; czyni to po części przez pobłażliwość i dla zapobieżenia większemu złemu, po części i głównie dlatego, aby dać czas błądzącym do upamiętania się, a umiejętności kościelnej do gruntownego rozważenia odnośnej kwestyi, a zarazem aby dogmatyczne rozstrzygnięcie takowej tem doskonalej przygotować. Tak np. tolerował Kł w pierwszych wiekach błąd chiliazmu (tysiąclecia), aż on sam przez się zanikł, tak w nowszych czasach pozwolił przez czas dłuższy prowadzić dysputy o niepokalanem Poczęciu Maryi, o nieomylności pża, zanim swój ostateczny wydał wyrok. Tu jednak należy zaznaczyć różnicę, na którą zazwyczaj zbyt mało zwraca się uwagi. Są dysputy, które dotyczą samej istoty wiary i praktycznych interesów Kła lub pobożności. W takich kwestyach Kł, wprawdzie, niekiedy dla ważnych przyczyn zwlekał z orzeczeniem ostatecznem, nigdy jednak nie omieszkał dać do zrozumienia swojej nagany dla błędnego mniemania, a uznania dla prawdziwej nauki, czyniąc to w rozmaity, a coraz to wyraźniejszy sposób. Tak było w dysputie o Niepokalanem Poczęciu, a zwłaszcza w spornej kwestyi o papieskiej najwyższej i nieomylnej władzy nauczania i sądzenia. W praktyce oraz przez jasne nauczanie Kościoła Rzymskiego i przez powszechne (sententia communis) nauczanie teologów ta prawda zawsze uznawaną była; dawny i nowy Gallikanizm, choć Kł o nim żadnego formalnego nie wydał orzeczenia na soborze Trydenckim, a później oszczędzał Bossuet'a, zawsze jednak ganiony był przez Kł w sposób stanowczy, prawdziwa zaś nauka dosyć jasno była zagwarantowana tak przez praktykę powszechnego nauczania klnego jako też przez szereg wyraźnych cenzur. Innej znowu natury są te dysputy, które nietyle istoty dogmatów dotyczą, ile raczej ich spekulatywnego wyjaśnienia, i które w praktyce nie przedstawiają żadnego niebezpieczeństwa. Tu często pozwala Kł na swobodną dyskusyę w ciągu długiego czasu, nie ganiąc ani jednego ani drugiego zdania, jak to miało miejsce w dysputach o skuteczności łaski i w niektórych innych spornych kwestyach.

Jednego tylko wymaga Kościół święty, — aby obie strony szczerze dążyły do prawdy, aby nie obrażały zobopólnej miłości i zawsze były gotowe poddać się orzeczeniu Kła. Jeżeli Kł doznaje szczególnej opieki bożej Opatrzności, to przedewszystkiem w sprawach, które się odnoszą do wiary. Stąd nietylko mamy pewność, że Kł w swych dogmatycznych orzeczeniach mylić się nie

może, ale nadto, że kiedy orzeczenie wydaje, czyni to w stosownym czasie i zgodnie z zamiarami Opatrzności, która nim rządzi.

VIII. Cały ten bogaty, w biegu wieków spełniający się, tak naukowy jak urzędowo kościelny rozwój nauki wiary w przeciwieństwie do odnośnych nauk fałszywych i błędów naukowo przedstawić jest zadaniem historyi dogmatów. Spełnia ona takowe w miarę, jak z teologiczną poprawnością i gruntownością łączy pod każdym względem porządny i dokładny wykład odnośnych historycznych faktów. Niemożliwą jest rzeczą, aby te ostatnie stały w sprzeczności z prawdą dogmatyczną; wszakże historyk dogmatów winien to zawsze mieć na uwadze, że umiejętność historyczna może niekiedy pobłądzić, nigdy zaś Kł, w rzeczach wiary. Od rozwijanego dotąd katolickiego pojęcia historyi dogmatów zupełnie odmienne jest w samej swej istocie pojęcie protestantów i racyonalistów, przedewszystkiem dlatego, że protestanci i racyonaliści nie uznają nieomylności Kła nauczającego, a zatem nie mają żadnego sprawdzianu dla odróżnienia prawdziwego rozwoju od fałszywego. W szczegółach pojęcie historyi dogmatów urabia się u nich stosownie do pojęcia, jakie się ma o dogmatach i Objawieniu, a nawet o podstawowych zasadach Chijaństwa i w ogóle religii. Pomijając poglądy dawniejszych racyonalistów i protestantów, zaznaczamy tylko, że współczesny racyonalizm protestancki nie uznaje boskiego Objawienia, ani żadnego dogmatu we właściwem znaczeniu wyrazu. Co umysł człowieka w biegu wieków w tym zakresie wydał albo za prawdę uznawał, to według nich były mniej lub więcej doskonałe ewolucye ducha ludzkiego albo na prawach wewnętrznej konieczności oparte przejawy rozwoju, względnie spaczenia idei religii i Chijaństwa; wszystko to, o ile ma być naukowo przedstawione, stanowi przedmiot i zadanie historyi dogmatów. Dogmaty w pojęciu tych racyonalistów — to w różnych indywiduach i czasach różne kształtowanie się przyniesionego przez Chrystusa poznania i życia; do historyi dogmatów zatem należy historycznie i krytycznie śledzić za poszczególnemi dogmatycznemi pojęciami w ich przeróżnych odmianach, albo innemi słowy: w ciągłem historycznem przedstawieniu uwidocznić tworzenie się dogmatów, oraz pierwotny charakter i późniejszą zmianę ogólnego poglądu chijańskiego jak źródła powstania dogmatów. Ostatecznym celem, do którego zmierza tak pojmowana historya dogmatów, jest wywodami sprowadzić dogmaty do religii rozumowej, albo, jak to w swoim czasie zamierzał Strauss w swojej dogmatyce, do absurdu, a w końcu do zupełnej niewiary. Nowa prawowierna protestancka teologia wprawdzie uznaje w Chijanizmie pewne ziarno przez Boga objawionych i dlatego w sobie niezmiennych prawd, ale uczy zarazem, że w ciągu wieków zakradły się do nich różne wichrzenia i fałsze. Historya dogmatów jest nauką nową. Ojcowie Kła i dawniejsi teologowie, a także Petavius i Thomassinus przyczynili się do niej zebraniem materyału, pracami niejako przygotowawczemi oraz wyrobieniem czyli wyjaśnieniem zasadniczych pojęć rozwoju i historyi dogmatów. Historyę dogmatów jako naukę zaczynają opracowywać dopiero w XIX w.: Klee (*Dogmengeschichte*, 2 Bde, Mainz, 1837), Schwane (*Dogmengesch. der vornicänischen Zeit*, Münster, 1862; *Der patristischen Zeit*, 1869; *Der mittleren Zeit*, 1882; pierwszą część na język francuski przetłumaczył l'abbé Bélet, Paris, 1866; następne l'abbé Degert, Paris, 1903), Zobl (*Dogmengeschichte*, Insbr., 1865). Ginoulhiac (*Histoire de dogme chrétien dans les trois siècles de l'Eglise*, 2 éd., 2 vol., Paris, 1865), Bach (*Dogmengesch. des M. A.*, 2 Theile, Wien, 1874 — 1875), Tixeront (*Histoire des dogmes*, Paris, 1905), zwłaszcza zaś Newman (*Essay on the Developpement of Christian Doctrine*, Lond., 1878), który po szczęśliwem skończeniu swych badań nad historyą dogmatów przyjął katolicyzm; znakomicie też pisze w tej materyi Franzelin (*De Traditione*, th. XXII — XXVI), Scheeben (*Dogmatik*, w dum franc. *La Dogmatique*, v. I n. 597 nast.); Abbé de Broglie (*Religion et Critique*, Paris, 1896, p. 293 nast). Z autorów protestanckich w zakresie historyi dogmatów pisali: Münscher (*Handbuch der christlichen Dogmengesch.*, Marburg, 4 Bde, 1817; tenże napisał *Lehrbuch*, 3 Th., 1832—8); Münter-Ewers (2 Bde,

1802—6); Augusti (1835); Baumgarten-Crusius (2 Th. 1831); Engelhardt (1833 nast.); Hagenbach (1888), Baur (1867), Neandet (1857), H. Schmidt (1887), Thomasius (2 Bde 1886—9), A. Harnack (3 Bde 1894—7; tenże *Grundriss des Dogm.*, 1905), Loofs (1905), Seeberg (2 Th., 1895—8; tenże, *Grundriss der D.*, 1905) i inni. *X. J. B.*

Dogmatyka, naukowy wykład wiary. Wyrazem dogmatyka albo teologia (nauka o Bogu) dogmatyczna w nowszych czasach zwykło się oznaczać umiejętność teologiczną, która ma za przedmiot dogmaty teoretyczne, albo prosto dogmaty (w wyżej określonem znaczeniu). Dawni teologowie, przed wiekiem XVII, idąc za *Sentencyami* Lombarda, albo za *Summą* św. Tomasza, albo własną torując sobie drogę, dogmaty wiary i dogmaty obyczajów (dogmata fidei et morum) czyli dogmaty teoretyczne i praktyczne wykładali w jednym systemie i według jednej i tej samej metody; obecnie zaś, przy stopniowym rozwoju umiejętności teologicznych, stało się zwyczajem niemal powszechnym, dla przyczyn praktycznych i naukowych, traktować naukę wiary i obyczajów w dwóch oddzielnych umiejętnościach i rozróżniać takowe jako teologię dogmatyczną i teologię moralną. Wszelako i dziś te dwie nauki pozostają i zawsze pozostawać muszą w ścisłym ze sobą związku. Uznają to wszyscy teologowie moraliści, dla tej samej przyczyny, że tak w nadprzyrodzonym jak w przyrodzonym porządku porządek etyczny zależny jest od ontologicznego. Stąd widzimy, że prawdy, stanowiące pod względem teoretycznym i spekulatywnym przedmiot teologii dogmatycznej, jako to: o celu człowieka, o sakramentach i t. d., wzięte ze stanowiska praktycznego, należą do teologii moralnej i stanowią jej pierwiastek podstawowy. Toż samo należy rozumieć i o innych umiejętnościach teologicznych, które w biegu wieków z głównej nauki wiary się wyłoniły i rozwijały się oddzielnie. W takiem więc ograniczonem a dziś powszechnie przyjętem znaczeniu dogmatyka, względnie dogmatyka katolicka, jestto naukowe przedstawienie całej teoretycznej, przez Boga objawionej nauki o samym Bogu i o Jego działalności na podstawie dogmatu kościelnego. Jestto więc umiejętność pierwszorzędna; obok niej grupują się wszystkie umiejętności teologiczne, w taki sposób, że albo sama dogmatyka jest dla nich umiejętnością podstawową, jest ich źródłem, ich pniem, z którego wyrastają (teologia moralna, pasterska, prawo), albo też one, jako nauki pomocnicze, lub poboczne, podporządkowują się pod dogmatykę, jako naukę główną (nauki egzegetyczne i historyczne). Przedmiot materyalny dogmatyki stanowią te prawdy i nauki, których wykładem ona się zajmuje; jej zaś pierwiastkiem formalnym, którym się różni formalnie z jednej strony od wiary, a z drugiej od umiejętności przyrodzonych, zwłaszcza filozofii, nie jest wiara czysta, jako taka, lecz wiarą oświecony i kierowany rozum; jako najwyższy jej pierwiastek materyalny, można uważać Rozum Boży, gdyż z niego przedewszystkiem płynie treść dogmatów oraz światło i rozumienie dla całej nauki dogmatycznej. Dogmatyka, jako umiejętność, zajmuje się rozwijaniem swojego przedmiotowego pierwiastku w myśl tej zasady „credo ut intelligam“; ale oprócz tego winna traktować o samem Objawieniu i o środkach, jakimi ono do nas dochodzi, aby wykazać, że wiara w Objawienie jest uzasadnioną i obowiązującą, oraz obronić ją przeciw podnoszonym zarzutom.

Tak powstają rozmaite specyalne zadania, według których jedna i w swej treści jedną całość stanowiąca dogmatyka przybiera rozmaite nazwy. Przedewszystkiem może i powinna dogmatyka dowodzić i przeciw zarzutom bronić, że dogmat Kła i wiara w dogmat są uzasadnione. I z tego względu zowie się ogólną, generalną, albo także fundamentalną. Jeżeli z tej strony wykład dogmatyki ma być przeprowadzony wszechstronnie i doskonale, to winna ona traktować o przedwstępnych zasadniczych wiadomościach, dotyczących wiary i nadprzyrodzonego objawienia (praeambula fidei), mianowicie o istnieniu Boga, Jego wiedzy i prawdomówności; powinna objaśnić, że Objawienie boskie nadprzyrodzone jest samo w sobie możliwe i dla naszego poznania dostępne, wykazać tegoż Objawienia bożego konieczność i faktyczną prawdziwość, jako też podstawy wiarogodności Objawienia chijańskiego w szczególności i uwydatnić; powinna pouczyć, jak to Obja-

wienie przechowuje się zapomocą Pisma św., podania i nauczania kłnego, wzajemny stosunek tych środków przechowywania nauki objawionej omówić, wreszcie rozważyć samą wiarę i jej stosunek do umiejętności przyrodzonych. Przedmioty powyższe zazwyczaj dzisiaj traktowane bywają w tak zwanej Apologetyce (ob.) to jest w nauce, która według zwykłego i zupełnie słusznego pojęcia, jakkolwiek się od dogmatyki wyodrębnia i różni, przecież metodycznie poza jej pierwiastek formalny nie wychodzi. Oprócz wymienionych zadań ogólnych, czyli fundamentalnych zadaniem dogmatyki jest przedstawiać ściśle i całkowicie treść objawionych i przez Kł głoszonych prawd, oraz wykazywać, że prawdy te znajdują się w źródłach Objawienia i że twierdzenia odmienne stoją w sprzeczności z rzeczonemi źródłami. Z tego względu nazywa się dogmatyką pozytywną. Wreszcie dogmatyka może i powinna zgłębiać dogmaty co do ich istoty i wewnętrznej treści, wykazywać wzajemną łączność poszczególnych prawd wiary, rozważać ich przyczyny i skutki, z danych a pewnych przesłanek wyciągać dalsze wnioski, myśli ukształconej i badawczej ułatwiać wyższe rozumienie prawd wiary za pomocą filozoficznego ich rozważania, przyczem jednak i to zważyć należy, że rozum nigdy tak pojąć prawd wiary nie zdoła, jak pojmuje właściwe sobie przedmioty poznania. O ile spełnia to zadanie dogmatyka nazywa się spekulatywną, od wyrazu łacińskiego „speculari“, wpatrywać się, badać, albo scholastyczną, od szkół średniowiecznych; tym ostatnim bowiem zawdzięczamy najpiękniejsze ugrupowanie i opracowanie całego przedmiotu teologii dogmatycznej pod kierunkiem takich mistrzów, jak Piotr Lombard († 1164), 4 libri sententiarum), Albert Wielki († 1280), św. Bonawentura († 1274), a zwłaszcza św. Tomasz z Akwinu (ur. 1225, a † 1274), któremu jego dzieła (*Summa Theologica*, *Summa contra Gentiles*) zapewniły pierwszeństwo między wszystkimi teologami i filozofami. Przedstawicielami dogmatyki pozytywnej oprócz Ojców Kła, wpośród których św. Augustyn naczelne zajmuje miejsce, są dwaj wielcy pisarze z epoki po soborze Trydenckim: Dyon. Petavius († 1647. *De theologicis dogmatibus*) i Lud. Thomassinus († 1695. *Dogmata theologica*). Głównych autorów teologii fundamentalnej albo apologetyki ob. w artykule Apologetyka. Każdy z 3 wymienionych rodzajów dogmatyki, posiada swą względną konieczność. W wykładzie można łatwo dogmatykę ogólną traktować oddzielnie, samą w sobie. Przeciwnie dogmatykę pozytywną i spekulatywną, jakkolwiek rozróżniać należy, nie można jednak zupełnie jedną od drugiej odłączać. Obok dogmatyki ogólnej stoją one obie razem pod jednym tytułem dogmatyki specyalnej, która traktuje o dogmatach pojedynczych zarówno pozytywnie jak spekulatywnie, i to w tym porządku, że najprzód mówi o Bogu, o ile jest sam w sobie, a potem o Bogu, o ile jest widzialny w swoich przejawach; te ostatnie bywają omawiane w tym porządku, w jakim według czasu następują po sobie (o stworzeniu, o odkupieniu, o uświęceniu, o dokonaniu świata. — (Literatura dogmatyczna zbyt jest bogata, by ją tu szczegółowo można było opisać. Chronologicznie i systematycznie zebrał ją: Hurter, *Nomenclator litterarius* (Insbruk, 1892–6); Kihn, *Encyclopedie and Methodologie der Theologie* (Fr. im Breisgau, 1892) i inni. Do tych dzieł bibliograficznych odsyłając czytelnika, ograniczamy się na wyliczeniu tylko nowszych autorów, którzy uprawiali teologię dogmatyczną w drugiej połowie XIX wieku: Klee, „Katholische Dogmatik“; Gousset, „Théologie dogmatique“: Albertus a Bulsano; „Institut theol. dogm. generalis“; Jungmann, „De vera religione, de Deo uno et trino, de gratia“ i t. d.; Schwetz, „Theol. fund. et dogmat. spec.“; Hurter, „Theologia dogm. generalis et specialis“; Simar, Lehrbuch der Dogmatik“: Kleutgen, „Institutiones theologiae, Theologie u. Philosophie der Vorzeit“; Schanz, „Von den Sakramenten“; Tanquerey, „Synopsis theologiae dogmaticae fundamentalis et specialis, ad mentem S. Thomae Aquinatis, hodiernis moribus accomodata“; Penka, Möhler itd. Na szczególniejszą uwagę zasługują tutaj: Perrone, „Praelectiones theolog.“; kardynał Franzelin, „De Traditione et Scriptura, de Deo uno, de Deo trino, de Verbo incarnato“ itd.; Palmieri

„De Romano Pontifice, de Deo creante et elevante, de gratia, de poenitentia et matrimonio itd.; Scheeben, „Handbuch der katholischen Dogmatik“; Hettinger, „Apologie des Christenthums“, „Fundamental - Theologie oder Apologetik“; Weiss, „Apologie“; Chr. Pesch: „Praelectiones dogmaticae“; kardynał Zigliara, „Propedeutica ad s. Theologiam“; kardynał Mazella, „De gratia, de religione et Ecclesia, de virtutibus infusis“ itd.; Lud. Billot, „De verbo Incarnato, de Deo uno et trino, de sacramentis“ itd. Z polskich autorów polecić można ks. J. Tylka, „Dogmatyka katolicka ogólna i szczegółowa“, Tarnów, 1900; ks. dr. Jougan, „Dogmatyka katolicka dla szkół średnich ogólna“, (Lwów, 1898) i szczegółowa (Lwów, 1901). *X. J. B.*

Dokeci (Fantazyaści, Opinarii, Opinati), nazwa heretyków, którzy człowieczeństwo Chrystusa P. uważali za pozorne (grec. doketein, wydawać się). Do herezyi tej odnoszą się niektóre ustępy z pism nowotestamentowych m. i. I Jan. 1, 1—3; 4, 1—3; II Jan 7 (por. Tertul. *De carne Christi* 24, gdzie cytuje I Jana 4, 3 pko D. om). Od świętego Jana walka przeciwko D-om przeszła na jego uczniów Ignacego z Antyochii i Polikarpa. Z tego też wnosić możemy, że już w pierwszej połowie I w. nauka D. zagrażała czystości nauki apostolskiej, zwłaszcza też w Azyi Mniejszej, gdyż pismo św. Polikarpa właśnie zwrócone było do Filipensów. Wszakże Doketyzm nie wyrósł na na chijańskim gruncie, ale był konsekwencyą błędnej gnozy, która uznając materyę jako siedlisko złego, nie mogła pogodzić się z nauką chijańską o wcieleniu Chrystusa Pana, ponieważ zaś bez wcielenia niepodobna było wytłumaczyć odkupienia, przeto chwycono się wybiegu i głoszono, że ciało Chrystusa Pana było tylko pozorne. Zarodki Doketyzmu spostrzega się już u Szymona Maga (Iren. *Haer.* 3, 2 i nast.), podawającego się za Chrystusa, który zstąpił śród ludzi, jako człowiek i pozornie dał się umęczyć. Z późniejszych gnostyków wyznawali Doketyzm Saturnin, Cerdo, Marcyon, Apelles i Walentyn (szczegóły ob. w odnośnych artykułach). Oprócz wyżej wymienionych gnostyków, Klemens Aleksandryjski (*Strom*, I., 17, 108) wymienia Juliusza Kassyana, którego szczególnie mianem doketa nazywa. O tymże wspomina i św. Hieronim (*Comm. in Ep. ad Gal.* 6, 8) dodając, iż nauczał „carnem putativam Christi.“ Niewątpliwie nie był to główny herezyarcha, ale raczej założyciel pewnego odłamu D-ów. W nauce swojej był on najwięcej zbliżony do Cerda (ob.), zwłaszcza co do emanacyi różnych eonów. Był on jednak umiarkowańszym doketą o tyle, że uczył, iż Chrystus, jako eon Soter, zstąpił z Pleromy i narodził się z Maryi, na krzyżu jednak pozbył się człowieczeństwa. Doketyzm następnie wsiąkł w Manicheizm i w dalszym ciągu dzielił jego losy. Nauka D-ów polega głównie na tem, że albo zupełnie zaprzecza wcielenia Logosa, albo przyznaje mu tylko jako Soterowi, ciało pneumatyczne, nieziemskie. Naturalnie błędy dokeckie pociągnąć za sobą musiały odrzucenie i innych fundamentalnych dogmatów chijańskich. Między innemi jak zaświadcza św. Ignacy (*Ad Smyrn.* 4) nie uznawali oni Eucharystyi, a właściwie także i odkupienia, gdyż jak mógł zadosyćuczynić za nas Chrystus, skoro cierpiał tylko w pozornem ciele? (Ign. *Ad Trall.* 10; *Ad Smyrn.*, 4). Słusznie też o ich nauce pisze św. Polikarp: „Ktokolwiek mówi, że Chrystus nie przyszedł w ciele, jest antychrystem; kto nie uznaje świadectwa krzyża, jest z dyabła“. (Polik. *Ad Philip.*, 7). Jak dalece pierwotny Kł stanowczo występował pko doketowskiej nauce świadczy skład apostolski, w którym tak wyraźnie zaznaczono, poczęcie Chrystusa Pana, narodzenie z Dziewicy, mękę, śmierć i zmartwychwstanie ciała. (Por. Walch, *Ketzerhistorie*, I; Baur, *Die christliche Gnosis*, Tübing., 1835; Hilgenfeld, *Ketzergesch. d. Urchristenthums*, Leipzig, 1884; Hergenröther, *Hist. powsz. kła katol.*, wyd. „Bibliot. dzieł chrześc.“, I, str. 216 i in.). (*Ch.*).

Doktor (doctor) tytuł uprawomocnionego nauczyciela. U Żydów od czasów Ezdrasza obowiązek tłumaczenia i wykładu prawa (ksiąg św.) spoczywał na *soferim* (Sept. νομικοί, νομοδιδάσκαλοι; Wulg. *doctores legis*, Mat. 22, 35; Łuk. 5, 17), jako uprawomocnionych nauczycielach ludu. Później Żydzi takim nauczycielom, których wykłady weszły do Gemary lub Miszny, nadawali tytuł

doctor gemaricus, *doctor mischnicus*. W Kle chijańskim, doktorat podobnie jak apostolat, urząd pasterski i proroczy, należał do szczególnych darów urzędu biskupiego i kapłańskiego) I Kor. 12, 28; Ef. 4, 11). Ś. Paweł sam się nazywa apostołem i *doctor gentium* (I Tym. 2, 7). Mężów, którzy naukę klną szczególnie jasno i czysto wykładali, Kł zaszczyca mianem *doctor ecclesiae*. Na nich to szczególnie spoczywał obowiązek nadzoru i kierowania pracą nad katechumenami, a także szkołami klnemi w Antyochii, Aleksandryi i in. Z chwilą powstania uniwersytetów średniowiecznych, doktorat na Zachodzie stał się szczególnym urzędem uczonym najpierw dla nauczycieli rzymskiego (doctores legum), następnie i kanonicznego prawa (doctores decretorum, decretalium). Pierwotnie nauczyciele filozofii i teologii mieli tytuł *magistri*, następnie zaś używali miana doktorów, które z czasem przeszło i na inne gałęzie wiedzy (sacrae paginae, theologiae, medicinae, philosophie, gramaticae, logicae, musicae itd). Szczególnie wybitnym nauczycielom uczniowie nadawali tytuł doctores, łącząc z nim jakiś charakterystyczny przydomek. Zwłaszcza w XIII i XIV w. współzawodniczyły poszczególne zakony, o sławę słynnych uczonych. Wreszcie prawo nadawania tytułu doktorów stało się wyłącznym przywilejem uniwersytetów, które przytem mają ściśle określone warunki, których przestrzegać należy, a więc m. i. obowiązek uczęszczania przez pewien czas do uniwersytetu, egzaminu, rozprawy piśmiennej, obrony, czyli dyssertacyi i in.

Podajemy tutaj spis doktorów średniowiecznych wraz z przydomkami, datą śmierci i przynależnością do danego zakonu.

Doctor abstractionum, acutus et illuminatissimus, Franc. Mayroni (Marojus) 1325.

Acutissimus, Franc. d'Albessola della Rovere (pż Syxtus IV) 1484.

Acutus, Gabryel Vasquez S. J. 1604.

Admirabilis, mirabilis, Roger Bacon O. M. 1294.

Amoenus, Robert z Cownton O. M. ok. r. 1340.

Angelicus communis, lub Cherubicus, ś. Tomasz z Akwinu O. Pr. 1274.

Authenticus, Grzegorz z Rimini O. S. Aug. 1358.

Authoratus, copiosus, fundatissimus et solidus, Ryszard z Middleton O. M. ok. r. 1300.

Beatus et fundatissimus, Idzi (Aegidius) de Colonna O. S. Aug. 1316.

Bonus, Walter Brinkelius O. M. ok. 1310.

Cherubicus ob. Angelicus.

Christianissimus, Jan Charlier z Gerson, 1429.

Christianus, Mikołaj z Kuzy, 1464.

Clarus, Ludwik de Montesinos, 1621.

Clarus et subtilis, Dyonizy jun. O. Cist. XIV w.

Collectivus Landulf Caracciolo O. M. 1351.

Columna doctorum, Wilhelm z Champeaux O. S. B. 1121.

Communis ob. Angelicus.

Contradictionum, Jan Wessel, 1489.

Conspicuus et planus, Walter Burleigh, po r. 1337.

Copiosus, ob. Authoratus.

Divinus, extaticus Jan z Ruysbroeck, can. reg. 1381.

Doctor doctorum, Anzelm z Laon, 1117.

Dulcifluus, Ant. Andreä O. M. około r. 1320.

Extaticus, Dyonizy de Leewis z Rickel, O. Carth, 1471.

Extaticus, ob. Divinus.

Elegans et facundus, Piotr Aureoli O. M. 1322.

Eminens, ś. Jan z Matha O. Trin. 1213.

Evangelicus, John Wiclif 1384.

Excellentissimus, Ant. Corsetti 1503.

Eximius, Jan Tisserius O. M. ok. roku 1564 i Fran. Suarez, S. J. 1617.

Facundus ob. Elegans.

Famosissimus, Petrus Alberti O. S. B. ok. r. 1426.

Famosus, Bernard de la Tour, O. M. 1334.

Fundamentalis, subtilis et perspicacissimus, Jan Faber z Bordeaux ok. 1350.

Fundatissimus, ob. Authoratus et beatus.

Fundatus, Wilhelm Verus (de Waria) O. M. ok. r. 1270.

Illibatus, Aleks. Alamannicus, O. M. XV w.

Illuminatissimus ob. Abstractionum.

Illuminatus, Rajmund Lullus, O. M. 1315.

Illuminatus et sublimis, Jan Tauler, O. Pr. 1361.

Illustratus, Franc. Picenus, (de Marchia) O. M. XIV w. (?).

Illustris v. illustratus, Adam z Morisco, O. M. ok. r. 1308.

Inclytus, Wilhelm Mackefield O. M., ok. roku 1300.

Ingeniosissimus, Andrzej z Neufchateau, O. M., ok. r. 1300.

Invincibilis, Piotr Thomas, O. M. XIV w.

Invincibilis et singularis, Wilhelm Occam, O. M., ok. r. 1347.

Irrefragabilis, fons vitae, monarcha theologorum, Aleks. z Hales, O. M. 1245.

Magnus, universalis, Alanus z Ryssel, O. Cist., 1202.

Marianus, ś. Anzelm z Canterbury, 1009 i Jan Duns Scotus O. M. 1308.

Mellifluus, ś. Bernard, O. Cist., 1153.

Mellifluus alter, Aelred, Ord. Cist. 1166.

Mirabilis ob. Admirabilis.

Moralis, Gerhard Eudo (Odonis), O. M., 1349.

Notabilis, Piotr z Ryssel. O. M.

Ordinatissimus, albo ornatissimus, Jan de Bassolis, O. M., ok. r. 1347.

Ornatissimus et sufficiens, Piotr de Aquila, O. M., 1344.

Pacificus et Proficuus (profitabilis), Mikołaj Bonetus, O. M., 1360.

Perspicacissimus, ob. Fundamentalis.

Perspicuus, ob. Conspicuus.

Planus, ob. Conspicuus.

Planus et utilis, Mikołaj z Liry, O. M., 1341.

Praeclarus, Piotr z Kaiserslautern, O. Praem., ok. r. 1330.

Praestantissimus, Tomasz Netter z Walden, O. Carm., 1431.

Proficuus i profilabilis, ob. Pacificus.

Profundus, Tomasz z Brodwardinu, 1349.

Profundissimus, Paweł z Wenecyi, O. S. Aug., 1428; Gabriel Biel, can. reg., 1495 i Jan Alfons Curiel, O. S. B., 1609.

Refulgidus, Piotr Philargi, (pż Aleksander V), 1410.

Resolutissimus, Wilhelm Durandus z St. Pourçain, Carm., 1346.

Scholasticus, Piotr Abelard, 1142; Gilbert de la Porrée, 1154; Piotr Lombardus, 1164; Piotr z Poitiers, 1205; Hugo de Castro novo, O. M., po roku 1322.

Seraphicus, ś. Bonawentura, O. M., 1274; często też ś. Franciszek z Assyżu, O. M., 1226.

Singularis, ob. Invincibilis.

Solemniis, Henryk Goethals z Gent, 1293.

Solidus, ob. Authoratus.

Speculativus, Jakób z Viterbo, O. S. Aug. 1308.

Sublimis, ob. Illuminatus.

Sublimis, Francis. de Bachone, O. Carm., 1372; Jan z Courte-Cuisse, około r. 1425.

Subtilis, Jan Duns Scotus, O. M., 1349.

Subtilis, ob. Clarus i Fundamentalis.

Subtilissimus, Piotr z Mantui, XIV w.(?)

Succinctus, Franc. z Accoli, O. M. ok. r. 1340.

Sufficiens, ob. Ornatissimus.

Summus doctorum, Piotr z Belle Perche, 1308.

Universalis, ob. Magnus.

Utilis, ob. Planus.

Venerandus, Walfried de Fontibus, O. M., po r. 1240. (*Ch*).

Doktrynaryanie, nazwa wielu stowarzyszeń duchownych, poświęcających się nauczaniu prawd wiary św. I-o Najdawniejsze stowarzyszenie d-skie nosi nazwę Arcybractwo nauki chrześcijańskiej (ob. art, Bractwa i stowarzyszenia religijne (39). Por. szczegółowa, informację w dz. *Istoria della fondazione e norma. con cui si regola la ven. arciconfr. della dottr. crist.*, Roma, 1740 i ks. Arndta T. J. *Odpusty*, Kraków, 1890 str. 606–608); —2-o Włoska kongregacya kapłanów nauki chrześcijańskiej (Chierici secolari della dottrina cristiana albo t. zw. Dottrinari) powstała z wspomnianego bractwa nauki chrześcijańskiej (1). Założyciel tego stowarzyszenia Marek de Sadis Cusani w 1586 r. przyjął święcenia kapłańskie i wraz z innymi kapłanami tegoż bractwa zawiązał osobną kongregacyę. Grzegorz XIII pż oddał im kościół św. Agaty (na Trastevere), stąd kapłanów tych zwano Agatystami. Na ogół kongregacya ta nie bardzo się

rozwinęła. Po za Rzymem D—e włoscy przez w. XVII i XVIII posiadali około 8 domów na terytoryum państwa Kościelnego; nauczali w szkołach początkowych i przygotowywali młodzież do przyjęcia Sakramentów św. Benedykt XIV w 1747 połączył ich z doktrynaryanami francuskimi. 3-o Doktrynaryanie francuscy (Prêtres séculiers de la doctrine chrétienne albo Pères doctrinaires) zostali założeni przez Cezarego de Buss (ob. art. de Buss (2) Cezary). W 1592 r. Cezary de Buss wraz z 4 innymi kapłanami zakłada w Awinionie kongregacyę dla nauczania prawd wiary, którą pż Klemens VIII w 1597 r. zatwierdza. Cezar de Buss piastuje urząd zwierzchniczy w kongregacyi do samej śmierci († 1607 r.) Niezadługo potem (około 1610 r.) D—ci zakładają domy w Tuluzie i Brive. Następca Cezarego Vigier pragnie wprowadzić do kongregacyi śluby uroczyste. Pż Paweł V nakazuje D—m połączyć się z Somaskami, (ob. art. Somaskowie), co też w 1616 r. nastąpiło. Gdy jednak część D—ów nie chciała ślubów uroczystych, r. 1647 łączność tę zerwano i D—e pozostali przy ślubach prostych. Benedykt XIII 1725 r. połączył D—w francuskich z kongregacyą neapolitańską, założoną przez Romanellego i in. Benedykt XIV zlewa włoską kongregacye Cusaniego (ob. n. 2) z D—ami francuskimi (1747 r.) W tym czasie D—e liczą 3 prowincye francuskie (Paryż—z siedzibą głównego przełożonego, Awinion, Tuluzę) i 3 włoskie (Rzym, Neapol, Piemont). Za czasów rewolucyi francuskiej zburzono 28 domów, należących do D—ów. We Włoszech ok. 600 członków kongregacyi posiada 6 domów; od czasów Grzegorza XVI (1842 r.) jeneralny przełożony mieszka w Rzymie (S-ta Maria w Monticelli.) Obecnie D—e poświęcają się nauczaniu prawd wiary w szkołach włoskich, przeważnie w Rzymie. Żyją bez składania ślubów (od 1805 r., Konstytucya Piusa VII); regułę mają w 1854 r. przejrzaną i wydaną 1857 r. (*Constitutiones saecularium presbyterum doctrinae christianae.* Romae).—4-o Bractwo nauki chrześcijańskiej we Florencyi założył bł. Hipolit Galantini. Ur. 1565 r. we Florencyi, Hipolit od młodości jaśniał wielką pobożnością. Jako małe chłopię, rówieśników swoich nauczał prawd wiary. Arcybiskup florencki, krdł Aleksander Medici (późniejszy pż Leon. XI) popierał zbożne skłonności młodziana, polecił mu w kościele św. Łucyi (al Prato) pomagać kapłanom w wykładzie katechizmu. W 1602 r. powstaje osobna kaplica, na ten cel przeznaczona pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu. Hipolit pracuje bardzo gorliwie, pomimo słabości fizycznej, kształci i podnosi z upadku zepsutą młodzież, wraz ze zwolennikami szerzy błogą działalność, wreszcie z natchnienia bożego zakład stowarzyszenia nauki chrześcijańskiej (Congregazione de SS. Francesco e Lucia). Stowarzyszonych podzielił na 15 klas; dla każdej klasy opracował szczegółową regułę, jak mają się kształcić w nauce wiary i stopniowo wznosić do coraz wyższej doskonałości chrześcijańskiej. Dzieło bł. Hipolita szybko się rozwijało po całych Włoszech; bpi i magnaci popierali je chętnie. Po śmierci założyciela (1619 r.) rozwijało się nadal. 1824 r. pż Leon XII zatwierdził statuty stowarzyszenia, a w następnym roku beatyfikował gorliwego sługę bożego Hipolita Galantini. Pż Benedykt XIV 1747 r. aprobował pisma ascetyczne bł. Hipolita; wydał je wraz z życiorysem jego Antoni Santelii (Rom., 1831). (Por. Moroni, XX, 246..,; W. W. t. III, kol. 1872—1877; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1905, t. I, kol. 1144–1145; Hergenr. t. XII, str. 144). *X. C. S.*

Doktrynerzy ob. Doktrynaryanie.

Dokument ob. Instrumentum.

Dolabella Tomasz nazywany także Della Bella, nadworny malarz Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza, ur. w Belluno w rzplitej weneckiej, † w r. 1650 w Krakowie. Pochowany w kle Dominikanów św. Trójcy w kaplicy Pana Jezusa ukrzyżowanego. Wsławił się już za młodu malowidłem w pałacu Dożów w Wenecyi na suficie sali dei pregatti, przedstawiającem „Cześć Najświętszego Sakramentu“. Sprowadzony do Polski przez Zygmunta III, obdarzony przywilejem obywa-

telstwa krakowskiego przez Władysława IV w r. 1641, przez kilkudziesięcioletni pobyt w Krakowie, niepośledniej sławy używał dzięki swym licznym pracom artystycznym. Z religijnych obrazów celniejsze są: „Pan Jezus ukrzyżowany“ obraz na blasze srebrnej w w. ołtarzu kła katedralnego w Krakowie; „Sąd ostateczny“; „Gniew Boga na grzeszników“ w kle św. Franciszka w Krakowie; „Procesya kanonizacyi św. Jacka“, 19 obrazów, przedstawiających „sceny z żywotów ŚS. Dominikanów“ w korytarzach klasztoru dominikańskiego; „Cud rozmnożenia chleba“, „Gody w Kanie Galilejskiej“ w refektarzu tegoż klasztoru; św. Xyst; św. Krystyn“ w kle św. Barbary w Krakowie; „Św, Jan Kanty“ w tymże kle; „Wniebowzięcie N. M. P.“ dla kła św. Barbary Congr. Nobilium zrobiony; „N. M. Panna“ obraz do noszenia w kle w Żywcu, cenny ze względu na szczegóły ubiorów dawnych polskich, wiernie w obrazie przedstawionych i inne;— O D—i różne szczegóły są w dziełach: Grabowski Ambroży, *Kraków i jego okolice*, wyd. 4-te Kraków 1844, przyp. 44, str. 519—521; *Starożytn. hist. polskie*. Kraków 1840, I, str. 414—424; Siarczyński Fr., *Obraz wieku Zyg. III.* Lwów 1828, I. str. 99—100; „Przyjaciel ludu“ r. 1839, I, str. 193 i 206; I. R. Fuesslli, *Künstler Lexicon* 1779, fil. str. 204. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*. Warszawa 1850, t. 1, 8-o, str. 143—149). *X. J. N.*

Dolabelli Tomasza córki odznaczały się również talentem malarskim; kształciły się pod kierunkiem ojca. Zostały po nich obrazy znajdujące się na korytarzach górnych klasztoru Dominikanów w Krakowie, nad celami zakonnemi. Obrazów tych jest siedm; przedstawiają „Szkołę serca“ (schola cordis). (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*. Kraków 1850, 8-o; Grabowski, *Starożytności hist. pol.* I, str. 421).

Dolci Sebastyan (Sladicz), franciszkanin dalmacki, pisarz religijny chorwacki XVIII w. Ur. 1699 r. w Dubrowniku (Raguza), D—i wstąpił do Franciszkanów, kształcił się w teologii, filozofii i historyi; † 1777 r. w Dubrowniku. Pozostawił cenne prace, jak *Monumenti Storici della provincia di Raguza* (Neapol, 1744); *Maximus Hieronymus vitae suae scriptor* (Anconae, 1751); *Da ragusini episcopatus antiquitate* (Anconae, 1761) i różne pieśni i pisma po chorwacku. Życiorys D—ego napisał J. Cantic w *Galleria dei Ragusei illustri*. (Por. W. E. I. t. 15—16, str. 737). *X. C. S.*

Dolet Stefan, humanista XVI w. Ur. 1509 r. w Orleanie, D—t kształcił się w Paryżu, w Padwie, Wenecyi i Tuluzie. Za mowę, z którą wystąpił przeciwko władzom tuluskim, został D-t wydalony z tego miasta w 1533 r. Udał się teraz D—t do Lyonu, jakiś czas ukrywał się, oskarżony o zbrodnie. Wreszcie ułaskawiony przez Franciszka I, zakłada D—t drukarnię w Lyonie. Wydaje teraz swoje i innych humanistów pisma, nacechowane bezbożnością. Za co został po raz wtóry uwięziony i po wyjściu pism *Le second enfer d'Estienne Dolet*. Oskarżony o ateizm, został powieszony, a trup jego spaloay w 1546 r. Dzieła D—a wylicza W. E. I. t. 15—16, str. 739. Niektórzy uważają D—a za obrońcę i męczennika protestantyzmu. Kalwin jednak uważa go za bezbożnego. (Por. Iselin, *Lexikon*; W. W. t. III, kol. 1923—1924). *X. C. S.*

Dolfini Jan Antoni (zw. też Delphini i Dauphin) nosi przydomek de Casalmaggiore), teolog franciszkański włoski XVI w. Urodzony w Lombardyi, D—i kształcił się w Kremonie i Bolonii i tu wstąpił do Franciszkanów konwentualnych. Szybko posuwał się w hierarchii zakonnej, w r. 1546 był prowincyałem w Bolonii, w r. 1559 jenerałem zakonu. Obok tego gorliwie zajmował sie D—i naukami, po krótkim wypoczynku wstawał o północy do pracy, stąd towarzysze zwali go żartobliwie „Mezza notte“. W 1553 r. rozpoczął wykłady fizyki na uniw. bolońskim. Um. 1560 r. w Bolonii. D—i zostawił dz. *Commentaria in ep. ad Hebr eos* (Rom., 1587); *in evang. S. Joan.* (ib, 1587); cenne i treściwe dz, *De potestate ecclesiastica* (Venet.. 1549 1552; Colon., 1580); *de Cultu Dei et sanctorum* (Bdn., 1549) i in (Por. Vigouroux, *Diction de la Bible*, t. II, kol. 1462; Hurter *Nomen-*

clator Theol., 1899, t. IV, kol. 1284—1285). *X. C. S.*

Dolinowski Jan, ksiądz, znakomity przczelarz współczesny. D—i był proboszczem unickim w gub. lubelskicj, zajmował się pszczelnictwem, wynalazł nowy typ ula t. zw. u pszczelarzy „ul ks. Dolinowskiego". Wydał też D—i dz. *Zasady pszczelnictwa.* Ks. D—i um. ok. 1875 r. (Por, W. E. I. t, 15—16. str. 741.)

Doliński Leon, kapucyn, ur. w 1834 r., wyświęcony ua kapłana w r. 1857, † jako definiter i gwardyan w Krakowie w r. 1890. Napisał: *Mowa* miana przy zawarciu związku małżeńskiego między Józefem Łakocińskim a Eleonorą Koturbowną i t. d. Kraków 1858, in 8-o; *Przemówienie przy żałobnem nabożeństwie* za duszę X. Benjamina Szymańskiego, biskupa dyecezyi podlaskiej i t. d. Kraków 1868, 8-o; *Żywot św. Feliksa kapucyna,* patrona dzieci tamże 1887, 16-o; *Nowy brewiarz tercyarski,* tamże 1894, 16-o; wyd. 5-te. Napisał też kilka kazań umieszczonych w „Kaznodziei katolickim" z r. 1871. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn* Kraków 1896, 8-o, t. II; Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia,* Kraków 1906, 4-o).

Doliński Łukasz, malarz religijny polski z końca XVIII i początków XIX w. Ur. 1750 r. we Lwowie, D—i kształcił się w Wiedniu, zostawił liczne prace: obrazy, freski i portrety. We Lwowie kościół metropolitalny św. Jerzego posiada obrazy D—ego: „Apostołowie", „św. Mikołaj", „N. M. Panna" i in. Nadto obrazy i freski D—ego zawiera kościół św. Piotra we Lwowie, Bazyljanów w Poczajowie, Dominikanów w Podkamieńcu i in. Mamy pędzla D-ego portret ks. Antoniego Angiełłowicza, metropolity unickiego lwowskiego, zmarłego 1814 r. we Lwowie. D—i um. 1830 r. we Lwowie (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich* obszerny artykuł o D—im; *E. W. Orgel.* t. VII, str. 220; W. E. I. t. 15—16, str. 741—742.

Dolium (beczka) w symbolice starochrześcijańskiej często spotykamy D. na dawnych zabytkach kościelnych. Uczeni różnie tłumaczą ten symbol. Lupi (*Dissertac.*, t. I, p. 205) uważa iż d—m przedstawia ciało po odłączeniu się duszy. Inni widzą w D—m alluzję do cella vinaria Ojca Niebieskiego, podług Cant. II, 4. Martigny, *Diction, des antiq. chrét.*, art. (Dolium. wraz z innymi uczonymi sądzi, iż dolium przez grę słów, ma pochodzić od dolere (boleć) i jest symbolem boleści po zmarłych. To zdanie potwierdzać mają napisy przy rysunkach beczki na grobowcach pierwszych chrześcijan.

Doliwici bpi herbu Doliwa—**1**-o F i l i p, ósmy z kolei bp płocki od 1099 r. Władysław Herman popierał bpa Filipa. Zasłynął bp Filip jako gorliwy pasterz. roztropny, wielce miłosierny, † 1107 r. **2**-o M a r c i n—dziewiąty z kolei bp. poznański. Obrany 1127 r. z dziekana poznańskiego, Marcin 1128 r. przyjmuje sakrę bpią. Pasterzuje uczciwie i cnotliwie, † 1147 r., pochowany w chórze katedralnym poznańskim. **3**-o W a w r z y n i e c—bp wrocławski XIII w. Kiedy obrany, nie wiadomo. Przywileje świadczą, iż w 1209 r. był już bpem wrocławskim, Podług *Cod. dipl.* Rzyszczewskiego (II, str. 31 i III, str. 11); Kromera, ks. 8; bp Wawrzyniec był na synodzie prowincyonalnym w Łowiczu (1226 r.), tu spierał się o miejsce z Iwonem Odrowążem, bpem krakowskim; uczestniczył na zjeździe w Gąsowie i w Łęczycy 1232 r. Um. 1232 r. (podług Długosza).—**4**-o J a n bp poznański, następca Domarata h. Grzymała. Z proboszcza poznańskiego, Jan w 1321 r. został bpem, sakrę przyjął z rąk arcybpa gnieźnieńskiego Jarosława. Zalecała bpa Jana uprzejmość, szczodrość i miła wesołość; um. 1335 r,, pochowany w katedrze poznańskiej.—**5**-o J a n bp poznański (od 1356 r. do 1374 r.) Długosz a za nim Niesiecki piszą, że Jan był przedtem proboszczem poznańskim. Bartoszewicz (*Enc. W. Org.*) t. VII, str. 221) uważa to za błąd, Jan był proboszczem krakowskim. Zasłynął jako bp gorliwy, obrońca praw kościelnych, które Ziemowit książe mazowiecki na Warszawie chciał na siebie i żołnierzy przeciągnąć. 1358 r. w Raciążu stanęła zgoda bpa z Ziemowitem; bp wygrał sprawę. Założył Jan miasteczko Dulsk i wsie niektóre pod Buskiem; † 1374 r,, pochowany w katedrze poznańskiej.—**6**-o W i n c e n t y K o t z D ę-

b n a, arcybp gnieźnieński tegoż herbu (ob art. K o t z D ę b n a W i n c e n t y)—7-o) J a n Lutek z Brzezia, bp krakowski ob. art. z B r z e z i a J a n L u t e k. (Por. *Enc. Powsz. Orgel.*, t. VII, str. 220—222; W. E. I. t. 15—16, str. 752). *X. C. S.*

Doller Jan Wawrzyniec ks. T. J. ur. w Bretten w r. 1750, wstąpił do uniwersytetu w Moguncyi w r. 1768, wykładał humaniora w Heidelbergu. Po r. 1773 został prywatnym nauczycielem w wielu znakomitych domach i profesorem estetyki w Heidelbergu; w końcu zamieszkał w rodzinie hr. de Bassenheim aż do r. 1805. Bp moguncki J. L. Colmar został protektorem D—a i ofiarował mu przytułek u siebie. Po śmierci swego dobroczyńcy D. zapragnął wrócić do Towarzystwa i został przyjęty. W drodze do kolegium we Fryburgu † w r. 1820. Testamentem przekazał Towarzystwu bogatą swą bibliotekę i zbiory z historyi naturalnej. Napisał *Versuch eines Beytrages zur pfälzischen Mineralgeschichte.* Heidelberg 1778. in 8-o; *Historiche Bemerkungen* zu dem historischen Schauspiele etc. w „Rhein - Korespondenz" 1810; *Der Jesuitenfeind.* Pendant zur Zeitschrift: Die Jesuiten. 1817, in 8-o; *Luthers katholisches Monument* oder kritische Betrachtung verschiedener Urtheile katholischer... über Luther u. seine Reformation etc. Frankfurt am Main 1817, in 8-o; *Leibnitzens System der Theologie etc.* Mainz 1820, in 8-o; ost. wyd. tamże 1825, in 8-o, i wiele innych. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus.* Bruxelles 1892. 4-o, t. III, kol. 118 i nst.) *X. J. N.*

Döllinger Jan, Józef, Ignacy, historyk, klny ur. 28 lut. 1799 r. w Bambergu, po skończonych studyach w Wyrcburgu i Bambergu, wyświęcony na kapłana w 1822 r. na mocy rozprawy *„Eucharistie in d. ersten* 3 Jahrh otrzymał tytuł doktora, w r. 1826, a r. następnego objął katedrę teologii i prawa kanonicznego w Monachium. Tutaj złączył się z J. Görresem i Möhlerem i żywo współdziałał w rozwoju wiedzy katolickiej. Dzięki temu, wszedł w stosunki z najwybitniejszymi katolikami za granicą, jak Montalembert i in. W r. 1847 został infułatem i proboszczem kolegiaty św. Kajetana. W tym roku utracił katedrę i odzyskał ją w dwa lata później. W trakcie tego, był w r. 1848 członkiem frankfurckiego zgromadz. narodowego i gorąco bronił interesów Kła. Brał też udział w konferencyach bpich r. 1848 w Wyrcburgu i 1850 w Freisingu. W r. 1860 nastąpił nagle zwrot w jego przekonaniach kościelnych i naukowych, zwłaszcza począł się zwracać ku kierunkowi zbyt liberalnemu. Powodem tego było jego niechęć ku neoscholastyce, walka przeciwko bpim uczelniom, a głównie stosunki z osobistościami podejrzanej prawowierności. Dało się to uczuć w jego odczytach, wygłoszonych w monachijskim Odeonie, o państwie klnem w r. 1861, a szczególnie w anonimowych artykułach, pomieszczonych w augsburskiej „Allg. Zeitung.", a nawet w wiedeńskiej „Neue freie Presse". Artykuły te zdradzały zaciekłą nienawiść ku t. zw. ultramontanizmowi i papizmowi; pomimo to w pismach imiennie ogłoszonych, ukrywał skwapliwie swoje przekonania, tak, że jeszcze w r. 1869 posiadał wśród bpów i uczonych katolickich wielu wielbicieli. Jawny przełom nastąpił z chwilą zwołania soboru watykańskiego. Uczuł się on wielce urażonym, iż został pominięty z pośród uczonych teologów wezwanych na sobór. Pod pseudonimem Janusa zaczął tedy wydawać różne pamflety, jak: *„D. Papst u d. Concil"*, *„Erwegungen über d. Frage d. Unfähbarkeit"*, *„Brife aus Rom"*, a także artykuły gazeciarskie. Okazywał też coraz większą opozycyę przeciwko dogmatowi nieomylności, tak dalece, że arbp Scherr widział się zmuszonym ekskomunikować go w 1871 r. W r. 1873 opuścił katedrę profesorską; pomimo to król Ludwik II mianował go prezydentem akademii umiejętności. D. † 10 stycznia 1890 r. w Monachium niepogodzony z Kłem. (O jego działalności po odstępstwie ob. art. *Starokatolicyzm.*) D. w epoce prawowiernej swego życia, należał do klasycznych pisarzów historycznych, łączył bowiem gruntowne i rozległe badania z duchem krytycznym, posiadał przytem formę wykwintną, a jasną i przystępną. Niewątpliwie w jego wiedzy klnej uczuwać się dawały pewne braki, które przypisać należy zbyt szybkiej karyerze profesorskiej i łatwo zdoby-

tej sławie. Jako odstępca, nie napisał nic pomnikowego, owszem, ile razy zabierał głos, lub chwytał za pióro, zdradzał sprzeniewierzenie się nauce dla zaspokojenia swojej nienawiści. Z jego prac należy wymienić: „*Gesch. d. christ. Kirche*“ do r. I t II dr. 680, w. 1883: „*Lehrb. d. Kirchengesch.*“ 2 cz. do reformacyi. 1836 i 1843. „*Die Reformation, ihre inn. Entwikl. und ihre Wirkungen*“. 3 t. 1856; 2 wyd. 1851; „*Hippolitus u. Kalistus*“. 1853.. „*Heident. u. Judenthum*“ Regensburg 1857; „*Christenth. u. Kirche in s. Zeit d. Grundlegung*“ 1863 i 1890. Po odstępstwie ukazały się: „*Berichte u. Tagebücher zur Gesch. d. Concils v Trient*“ 1876) „*Akadem. Vorträge*“ 3. t. 1888 i 1890; „*Gesch. d. Moralstreitigkeiten in d. röm. kath. Kirche d. VII Jahr.* razem z Ruschem 2 t. 1889; i inne. Większość prac D. wyszła w Regensburgu. (*Ch.*)

Dolszkiewicz Michał, jezuita, był ojcem duchownym w Łucku od r. 1742— do 1748; † ok. r. 1754. Napisał *Kazanie o Nayświętszym Sercu Jezusa.* (Por. Brown, *Biblioteka pisarzów asyst. pols. T. J.* Poznań, 8-o, str. 167; Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*, 4-o, t. III, kol. 123),

Dom w Piśmie św. ma podwójne znaczenie, albo miejsce mieszkania, albo rodziny wspólnem miejscem zamieszkania skupionej. W tem ostatniem znaczeniu spotyka się D. nader często w Piśmie ś. zarówno starego jak i nowego Testamentu. Z tego powodu zbudować dom znaczy także założyć rodzinę (Deut. 25, 5; Rut. 4, 11). Dziećmi domu są nietylko członkowie rodziny, ale słudzy i służebnice (Je. 2, 24). W szerszem znaczeniu oznacza D. także pokolenie lub naród (Gen. 17, 13; Ez. 27, 14). Ponieważ narody wschodnie, jako koczujące, zamieszkiway namioty, przeto i namiot zbudowany przez Mojżesza, w którym stała arka, zowie się często domem (Judic 18, 31; Sam. 1, 24; Ps. 5, 8). D. w ściślejszem znaczeniu spotyka się dopiero odkąd istnieć poczęły stałe mieszkania. Izraelici pierwotnie zamieszkiwali namioty, dopiero odkąd zdobyli ziemię chananejską i mieszkańców tamtejszych wytępili, poczęli zamieszkiwać opuszczone przez nich domy (Deut. 6, 10). Zwykłe domy w Palestynie i Syryi są małe, i liche, budowane z cegły palonej lub suszonej na słońcu. Nawet większe miasta, jak Jerozolima, Bejrut, nie stanowią wyjątku. Że tak wyglądały też i domy dawnych Izraelitów, widać z Izajasza 9, 9. Domy te były zwykle jednopiętrowe. Inaczej wyglądały domy bogaczów i dostojnych, zwłaszcza w większych miastach. Posiadały one zazwyczaj 4 skrzydła, otaczające kwadratowe podwórze, jedno-, dwu-, a czasami i więcej piętrowe (Dz. ap. 20, 9). Podwórze było otwarte, osłaniano je jednak pokryciem, z powodu dokuczliwego słońca i tam przyjmowano odwiedziny, udzielano posłuchania i t. p. (Est. 5, 1—2; 6, 4). Z dwóch stron, czasami w około biegły galerye, podtrzymywane drewnianymi słupami. U bardzo bogatych zdarzały się galerye i filary kamienne lub marmurowe. Nieraz stały tam łoża i bogato wysłane tapczany. Podłoga była brukowana nieraz płytami marmuru; w środku znajdowały się zbiorniki wody, studnie, a nawet fontanny (2 Sam. 17, 18; Joseph, *Antiq.* 12, 4, 11). Gdzie wody było podostatkiem urządzano tam kąpiele. Co do wewnętrznego urządzenia, wchodzono z ulicy przez bramę do przedsionka, zaopatrzonego przy ścianach w niskie siedzenia (Mar. 14, 68; Jan. 18, 15). Często pilnował wejścia odźwierny (2 Sam. 4, 6; Jan. 18, 16). Z przedsionka prowadziły schody na dach (2 Paral. 9, 11), albo na wyższe piętra. Pokoje były różnorodnie ozdabiane, względnie do zamożności właściciela. Podłoga wykładana płytami marmurowemi, a często mozaiką. Drzwi bywały stosunkowo niskie (Prov. 17, 19) a obracały się na kołkach wpuszczanych w próg i same drzwi. Zdarzały się drzwi podwójne lub dwuskrzydłowe (1 Sam. 23, 7; 2 Par. 8, 5), zaopatrzone w rygle, przy większych zaś drzwiach w zamki, otwierane kluczem z zewnątrz (Jud. 3, 25; 1 Paral. 9, 27). Przy drzwiach stosownie do przepisu (Deut. 6, 9) przybijano tabliczki z ustępami z prawa, później zawsze wiersze z Deut. 6, 4 9; 11, 13—20. W oknach nie było szkła, aczkolwiek według Joba 28, 17, znali je Izraelici, a natomiast kraty które przepuszczały do wnętrza światło i świeże powietrze. Okna znajdowały się od podwórza, stąd wygląd domów od ulicy nie był zgoła estetyczny; zachodziły jednak

wyjątki (Jud. 5, 28; 4 Król. 9, 30). W zimie zasłaniano okna papierem namoczonym w oliwie. Bogatsi urządzali sobie osobne mieszkania na zimę i na lato. Pierwsze ogrzewano za pomocą garnka z ogniem (Jer. 36, 22), wpuszczonego w podłogę w środku izby. Gdy drzewo się wypaliło, stawiano nad garnkiem rodzaj pudła obitego dywanami, aby dłużej utrzymać ciepło. Dym uchodził przez okna. Dla niewiast przeznaczano izby wewnętrzne lub tylne; niekiedy budowano dla nich osobne domy (3 Król. 7, 8; 2 Paral. 11). Dach był płaski, tylko w środku nieco wzniesiony, aby woda spływała rodzajem rynien na podwórze. Dach robiono z gliny, którą po każdym deszczu walcowano. Ponieważ na dachu odbywano siesty i pozostawano nietylko dniem ale i nocą, przeto prawo wymagało (Deut. 22, 8) aby go otaczała balustrada. Talmud żądał dla balustrady 4 łokcie wysokości, zwykle jednak była niższą tak, że łatwo przechodzono do sąsiedniego domu. Na dachu znajdowała się zazwyczaj facyatka, która służyła już to za miejsce modlitwy, już za ustronie do omawiania ważnych spraw, już za pomieszczenie dla chorych (4, Król. 23, 12; Dz. ap. 10, 9). Domy, jak już wspomniano, budowano najczęściej z cegły lub z kamienia, albo nawet z marmuru (3 Król. 5, 31; 1 Paral. 22, 2), które spajano ołowiem lub żelazem, najczęściej jednak wapnem lub gipsem z piaskiem (Deut. 27, 4; Iz. 33, 12). Często używano w tym celu asfaltu. Mury czasami pokrywano tynkiem, który malowano ozdobnie (Ez. 13, 10, Jer. 21, 14). Za materyał budowlany używano także i drzewa, szczególnie morwowego, rzadziej lipowego i oliwkowego, najrzadziej zaś cedrowego. Ze sprzętów domowych używano kobierców do pokrycia podłóg często i ścian. Tapczany i łoża stawiano wzdłuż ścian; z czasem sadzono się pod tym względem na wielki przepych (Amos 6, 4). Stół bywał niski, równie jak stołki i fotele. W środku izby znajdowała się lampa świecąca przez całą noc (Prov. 31, 18). Sprzęty kuchenne i stołowe względnie do zamożności były liczne i bogate, robione z gliny, kryształu, różnych metalów, nie wyjmując srebra i złota. Odkąd Żydzi przywykli mieszkać w domach, nazwę dom stosowali do świątyni „dom boży“ (3 Król. 3, 1; 2 Paral. 3, 1) pałacu królewskiego „dom królewski“ (Sen. 12, 15; 2 Sam. 11, 9). Skutkiem tego służba domowa nabierała względnie do znaczenia domu, coraz wyższego dostojeństwa i godności. (Por. J. E. Faber, *Archeologie d. Hebräer*, Halle, 1773; Schegg „*Biblische Archeol.* Freiburg, 1886, str. 26; Robinson u. Schmidt, *Palästina*). (*Ch.*).

Domagalski Józef jezuita, ur. w Małopolsce. Był znakomitym kaznodzieją, rektorem wielu gimnazyów i seminaryów, † Lublinie w r. 1710, mając lat 57. Napisał: *Ingress sprawiedliwości trybunalskiey koronney* w Bramy Tribunału koronnego... ogłoszony, Kalisz, 1694, fol.; *Trybunał główny koronny w Dyploidzie sprawiedliwości*, w Mitrze honoru wiecznego, na solenney Wotywie przywitany w kościele trybunalskim piotrkowskim etc., Kalisz, 1695, fol.; *Czyny Tomasza S. Doktora anielskiego*, własne, widome, dobre, Kazaniem ogłoszone w kle toruńskim dominikańskim itd., Toruń, 1697, fol. (Por. Brown, *Bibliot. Piarzów assyst. pols. Tow. Jez.*, 8-o, str. 157—158; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.*, Kraków, 8-o, t. II, str. 213; Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*, t. III, 8-o, kol. 123, 124).

z **Domaniewa** Jan, prałat, proboszcz kapituły wileńskiej, biskup żmujdzki, mąż, któremu nauką i cnotami rzadko kto dorównał. Od roku 1521 kanclerz biskupa wileńskiego, następnie proboszcz w Iwiu i Sokołowie, w roku 1529 wprowadzony został do kapituły wileńskiej. Gdy bowiem po śmierci bpa kamienieckiego, Wawrzyńca Miedzelewskiego zawakowało miejsce w kapitule, natychmiast się stawił przed kapitułą Venerabilis Jerzy Chwalczewski i mając instytucyę bpią w ręku, prosił o kanonię; ale kapituła odpowiedziała: „inhumanum est et inhonestum ut non sepulto corpore fratris defuncti ad eius beneficii alteri assignaretur posessio; peracta autem sepultura nos parati sumus satisfacere mandato ordinarii.“ Także i Jan z Domanowa okazując listy królewskie i biskupią instytucyę, prosił o prepozyturę po zmarłym bpie Miedzelewskim i takąż otrzymał odpowiedź. Dopiero po pogrzebie bpa dnia 15 maja instalowany

Jerzy Chwałczewski, a 17 Maja 1529 r. w obecności prałatów i kanoników Mikołaja Wierzgajły, Rafała Choteckiego, Jana Amata, Stanisława Dombrówki i Wojciecha Rozana, został Jan z Domaniewa instalowany na prepozyta. W następnym roku akta wymieniają go jako wikaryusza in spirit. i oficyała generalnego. Gdy w r. 1536 dnia 19 maja kapituła otrzymała od bpa Jana z Ks. Litewskiego, akt zrzeczenia się stolicy wileńskiej (ob. Jan z Księstwa Lit.) postanowiono wybrać na administratora albo Jana z Dom. albo Wacława Czyrkę, kanonika, dra obojga praw i dlatego obu usunięto z sesyi. Po naradzie stanęło, iż Jan z Dom. nie może być administratorem jako dawniejszy wikaryusz i kanclerz bpi; naznaczono tedy administratorem in spiritualibus Czyrkę, a in temporalibus — oeconomum non administratorem — Jerzego Chwalczewskiego nomin. bpa łuckiego. Administratorowi dano pierwszą stallę, dobra zaś stołowe bpie między bracią rozdzielono.

Tymczasem dn. 2 czerwca staje przed kapitułą Jan z Doman. jako prokurator nowonaznaczonego bpa Pawła z ks. Olszańskich, i wręcza kapitule breve pskie o przeniesieniu tegoż bpa z Łucka na dyecezyę wileńską i mandat bpa Pawła na imię Jana D-go, by jako prokurator objął bpstwo wileńskie. Kapituła poprosiwszy D-go, by ustąpił z sali obrad, rozpatrzyła jego dokumenty, breve uznała i ze czcią przyjęła; a mandat bpi miała w podejrzeniu—suspectoque mandato insufficiens esse dixerunt—dla braku w nim wzmianki o przysiędze, którą bpi przy objęciu katedry składać zwykli „cum cautum statutis sit: quemlibet eppum vilnensem ad ipsam ecclesiam intrantem de observandis iuribus, privilegiis et cosuetudinibus ipsius ecclesiae iuramentum praestare debere“; nie dopuszczając tedy D-go do objęcia biskupstwa, przesłała biskupowi formułę przysięgi. Dnia 6 czerwca stawił się D-ski już z mandatem należytym z pieczęciami i podpisami, kapituła przyjęła od niego przysięgę na zachowanie przywilejów i swobód kapitulnych, wręczyła mu klucze od katedry. Z przyjazdem bpa ks. Olszańskiego, był mu pomocą i doradcą w zarządzie dyecezyi (ob. bp Paweł ks. Olszański); po jego śmierci wybrany został rządcą dyecezyi wileńskiej, a wkrótce dnia 25 lutego 1555 r. nominatem bpem żmudzkim. W następnym roku dnia 22 czerwca otrzymał z Rzymu bulle konfirmacyjne; 7 sierpnia pisze się już w aktach kapituły wileń. jako eppus mednicensis (żmudzki). Nie długo zabawił w swej dyecezyi, gdyż został powołany przez Zygmunta Augusta razem z kanonikiem i przyjacielem swoim Rojziuszem, plebanem Sto-Jańskim do zasiadania w najwyższym trybunale litewskim r. 1557. Tak mówi bp. Wołonczewski o jego przeniesieniu się do Wilna; tymczasem akta z roku 1556 d. 9 października wzmiankują, że bp D. przebywa w Wilnie w plebanii Śto-Jańskiej i od czasu do czasu ukazuje się na sesyach kapitulnych, bo chociaż z nominacyą na biskupstwo żmudzkie zrzekł się był godności prepozyta, kanonię zatrzymał jednak do śmierci. Ostatni raz był na sesyi dnia 12 czerwca 1562 r. Umarł w r. 1563 w końcu października, lub na początku listopada; kanonię po nim objął Jerzy Petkunio dr med. D. wielkie położył zasługi w uporządkowaniu dyecezyi żmudzkiej; z Rojziuszem w Olsjadach ułożył statut dla kapituły żmudzkiej: „Novellae constitutionis ecclesiae mednicensis“ (Por. *Biskupstwa żmudzkie* p. bpa Wołonczewskiego). Umierając zapisał na katedrę wileńską: lawaterz srebrny (tacę z dzbankiem) wewnątrz złocony, kapę tkaną złotem, ornat z całym aparatem srebrem tkany, mszał krakowski złotem i srebrem kuty, relikwiarz srebrny pozłacany na wielkiej podstawie do umieszczenia drzewa krzyża św.; dwa kielichy i pierścień złoty dla sufraganów wileńsk. będący dziś na palcu relikwiarza ręki św. Stanisława w katedrze wileńskiej. (Por. *Acta cap.* t. I — IV; *W. E.* Orgelbranda). *X. Kurczewski.*

Domaniewski sufr. włocławski, bp in part. inf. Margaryteński, syn Mikołaja h. Rola i Krystyny Miłoszewskiej, został bpem 1654 r. † 15 września 1677 roku; był deputatem do trybunału i archidyakonem kapituły. Przez jakiś czas w r. 1656 schronił się przed Szwedami do Kesmarku na Spiżu. Bardzo żarliwie pełnił swoje czynności, konsekrował kły, rekoncyliował je, co zwłaszcza skutkiem rozpasania napastniczych Szwedów było na porządku dziennym. Kil-

ka też kłów własnym kosztem odrestaurował. D. był powszechnie ceniony dla swej pracy niezmordowanej i pasterskiej żarliwości. (Por. ks. St. Chodyński, *Biskupi sufragani włocławscy*, Włocławek, 1906 r.).

Domaniewski Franciszek Józef, profesor Akademii krakowskiej, doktor sztuk wyzwolonych i filozofii, żył w XVIII w., napisał panegiryk *Colonus ignibus seraphicis refulgens D. Bonaventura* Doctor Seraphicus. Cracoviae, 1727, fol. (Por. Jocher, *Obraz bibl.-historyczny literatury*. Wilno, 1842, 8-o, t. II).

Domanowski minister protestancki, o którym wspomina Rescius (w dziele *Spongia qua absterguntur convitia etc.*) że publicznie bronił nauki, iż dusze ludzkie wraz z ciałem umierają. Miało to miejsce w Połocku w r. 1589. (Por. Jocher, *Obraz bibliogr.-histor. literatury i nauk w Polsce*, Wilno, 1842, 8-o, t. II, str. 648 w przypis. c.).

Domaradzki Józef, jezuita polski, w r. 1724 był misyonarzem we Lwowie, od 1743 rektorem kolegium w Lublinie, od 1747 prowincyałem, od 1754—1757 rektorem kolegiów w Sandomierzu i Poznaniu, † w Jarosławiu, w r. 1765. O nim powiada Janocki, że chociaż z braku czasu nie napisał wielu dzieł, to jednak przez udoskonalenie metody studyów bardzo przyczynił się do rozwoju umiejętności w Polsce. (Por. *Polonia litterata nostri temporis*. Vratislaviae, 1750). Dzieła D są: *Zawód honorów śmierci y nieutulonych żalów* bez terminu y mety, śmiertelny krok y fatalny zabieg W. JMCP. Bazylego Szeptyckiego itd. nieśmiertelnym heroicznych aktów y herbowney Pobogu Podkowy torem na pogrzebowym Kazaniu wyprowadzony itd. Lublin, 1731, fol.; *Theses Philosophicae et logicae* etc., Leopoli, 1743. (Por. Brown, *Bibl. pis. assyst. pols. T. J.*, Poznań, 8-o, str. 158; Sommervogel, *Biblioth. de la Comp.*, 4-o, t. III, kol. 125). *X. J. N.*

Domaszewicz Jan ks., współczesny autor prac przeważnie teologicznych i ascetycznych popularnych. Ważniejsze z nich są: *Odpusty, indulgentiae*, jeden z najpiękniejszych i najbardziej pocieszających dogmatów i t. d., Warszawa-1891, 16-o; *Zmiłuj się nademną Boże*, itd., tamże, 1891, 8-o; *Skarbiec dziewicy* itd., tamże, 1890, 8-o; *Oblubienica boska*, mistyczne objaśnienie Pieśni nad Pieśniami Salomona, tamże, 1893; *Bóg prawdziwy a powrót bogów pogańskich*, tamże, 1899, 8-o; *Magnetyzm*, pożyteczne wiadomości itd., tamże, 1899, 8-o; *Ze skarbnicy wiedzy teologicznej*, tamże, 1899, 8-o; *Świat i człowiek*, tamże, 1899, 8-o; *Anioł stróż*, studyum teologiczne itd., tamże, 1900, 8-o; *Celibat* czy bezżeństwo katolickich kapłanów, tamże, 1900, 8-; *Eucharystya* czyli Przenajwiętszy Sakrament itd., tamże, 1900, 8-o; nadto dwie mowy: *Mowa z okazyi żałobnego obchodu* za duszę śp. J. U. Niemcewicza itd., Chełmno, 1886, 8-o; *Mowa przy ślubie* małżeńskim p. Józefa Modlińskiego z p. Heleną Górecką, wnuczką, Adama Mickiewicza... w kaplicy polskiej de l'Assomption w Paryżu dn. 20 października 1883 r., tamże, 1886, 8-o, (Por. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, Kraków, 1906, 8-o, t. I, str. 320).

Dombrówka Jan, dziejopis polski XV wieku. Po odbyciu nauk, 1421 r. D. zostaje bakałarzem, 1427 magistrem nauk wyzwolonych i wreszcie doktorem. W Akademii krakowskiej D-a został 1433 r. dziekanem wydziału filozoficznego i kilkakrotnie rektorem. Poza tem piastował godność kanonika u świętego Floryana w Krakowie. D. napisał *Dzieje Polski* od początku do 1440 r. — jest to komentarz na Kadłubka (drukowany przy wydaniu Kadłubka 1612 r. i Długosza, Lipsk, 1712 r.). † D. 1472 roku. O pracy D. i jego poglądach na kronikę Kadłubka pisali historycy Ossoliński, Bielowski, Lelewel; nowsi historycy ostro krytykują D. (Por. Zeissberg, *Dziejopisarstwo polskie wiek. śred.*, Warszawa, 1877; *E. W. Org.*, t. VII, str. 246; E. W. I., t. 15 — 16, str. 779). *X. C. S.*

Dombrówka Stanisław, magister nauk wyzwol., kanonik królew. kapit. wileń. na początku XVI w. Mąż światły i pełen powagi. W r. 1525 należał do komitetu kapitulnego układającego odpowiedzi na pytania bpa Jana z Ks. Lit. co do urządzenia synodu dyecezyalnego. W r. 1527 dnia 27 czerwca wybrany został prokuratorem kapituły wileńskiej

na synod Łęczycki „w celu załatwienia spraw dyecezyi, duchowieństwa, kościoła i rzeczypospolitej.“. Na ekspensy podróżne wyznacza kapituła 10 kop groszy, pozostawiając mu prawo korzystania z dochodów refekcyjnych i ofertowych w ciągu jego 8-tygodniowej nieobecności przypadających; w tymże charakterze posłował i na synodzie Piotrkowskim w r. 1531. W końcu gdy r. 1539 arbp gnieźnieński zawezwał kapitułę, aby wzięła udział na synodzie Piotrkowskim w roztrząsaniu pytania: „quo modo pravitas ex secta luterana (proveniens) eradicanda sit“ i wysłała swego delegata; kapituła d. 21 kwietnia t. r. powołała na ten urząd D-kę, dając mu na droge 16 kóp gr. lit. Umarł między r. 1546 —1550. (Por. *Acta C.*, 1—III).

X. Kurczewski.

Dom Ceillier ob. Ceillier Remigiusz

Domek loretański ob. Loretto.

Domenech Emanuel Henryk ks., podróżnik i literat francuski, ur. w Lyonie w r. 1825, dawny misyonarz w Texas, kapelan armii ekspedycyjnej francuskiej Mac-Mahona, następnie przy armii Loary. Napisał *Journal d'un missionnaire* au Texas et au Mexique, 1857, 8-o; 2 wyd. 1872, in 18-o; *Voyages dans les solitudes américaines*, Le Minnesota, 1858, in 18-o; dzieło to wywołało liczne protesty osób interesowanych; *La Prophétie de Daniel*. Philosophie de l'Histoire, 1875, 2 vol. in 8-o; nowe wydanie, Lyon, 1896; *La Confession d'un curé de campagne*, 1883, in 18-o; *Souvenirs d'Outremer*: mes missions au crépuscule de la vie, 1884, in 18-o, i inne. Oprócz tego ks. D. wydał Rapin'a, *Histoire du Jansénisme*. (Por. Vapereau, *Dictionnaire universel des Contemporains*, Paris, 1893, 4-o, str. 476; *Nouv. Larousse illustré*, 1904, 4-o, str. 795; Blanc, *Repertoire bibl.*, 1902). *X. J. N.*

Domenichino właśc. Domenico Zampieri ur. w Bolonii 1581 r., † w Neapolu 1641 r., jeden z największych mistrzów chylącej się ku upadkowi sztuki włoskiej; ostateczne studya skończył w szkole Caraccich, towarzysz Lanfranka, Guido-Reniego i Albaniego. Cichy, pobożny, zamknięty w sobie, pracowity, wiele doznał przykrości od współzawodników; śmierć poniósł od trucizny, zadanej prawdopodobnie przez jednego z rywali, pragnących objąć dokończenie rozpoczętych przez niego prac. Największem jego arcydziełem jest „Komunia św. Hieronima“ w galeryi watykańskiej. Drugi egzemplarz jest własnością Przezdzieckich w Warszawie. Kościół San Andrea della Valle w Rzymie i kaplica ś. Januarego w Neapolu posiadają jego wspaniałe freski. Malował też „Męczeństwo ś. Andrzeja“ w kaplicy świętego Grzegorza w Rzymie, i „św. Cecylia grająca na wiolonczelli“ a także freski w kle San Lucyi del Francesi w Rzymie, z żywota ś. Cecylii i wiele innych. (Por. W. E. I., t. XV—XVI, str. 779). *(Ch.).*

Domet de Vorges hr., współczesny autor wielu prac treści filozoficznej, współpracownik różnych dzienników i czasopism katolickich jak „Annales de Philosophie chrétienne“, „Revue de Philosophie“, „Polybiblion“ i innych; brał czynny udział w kongresach międzynarodowych katolickich uczonych. Z prac filozoficznych zasługują na wymienienie: *La Constitution de l'être*, Paris, 1886, in 8-o; *Cause efficiente* et cause finale, tamże, 1888, in 8-o; *La Perception de la psychologie thomiste*, tamże, Roger et Chernoviz, 1892, in 8-o; *Les Certitudes de l'expérience*, tamże, Roger, 1898, in 8-o; *S. Anselme* (Collection des Grands philosophes). Paris, Alcan, 1901, in 8-o, i w. in. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr. des auteurs*, 1902, 12-o). *X. J. N.*

Domicellarii, pochodzi od łac. *domus cellae* (budynek z celami), albo zdrobniałe od Dominus, *Domicellus*. Niegdyś bpi fundowali zakłady dla młodzieży przygotowującej się do stanu duchownego, gdzie młodzi klerycy pod okiem bpów otrzymywali należyte wychowanie i wykształcenie. Dzielono ich na starszych i młodszych, względnie do otrzymanych święceń lub uzdolnienia. Gdy przy katedrach i kolegiatach wytworzyło się życie wspólne, starsi—kapłani, dyakoni, a później subdyakoni stanowili wyższą klasę (canonici), którzy w chórze posiadali wyższe stalle i miejsce w kapitule, młodsi zaś—minorycj, zasiadali na niższych ławkach (in pulvere) i nie należeli do kapituły. Gdy w ciągu X i XI wieku życie wspólne po większej części

ustało, podział na kanoników starszych i młodszych utrzymał się i kiedy pierwsi posiadali osobne mieszkania (Capitulares), młodsi mieszkali we wspólnym budynku w celach, na sposób klasztorny urządzonych (domuscellae) i stąd nazywano ich Domicellarii. Nie posiadali oni własnych prebend a byli utrzymywani na koszt kapituł. Powoli posuwali się oni w starszeństwie aż gdy weszli do grona capitulares i nabyli ich prawa. Do tej chwili uczęszczali do szkół, które były pod kierunkiem i dozorem scholastyka kapitularnego. Przejście ze szkoły do kapituły było połączone z aktem uroczystym (emancipatio). Po złożeniu mianowicie egzaminu i dojściu do 21 roku życia (gdyż wymagany był subdyakonat) scholastyk prezentował D. poszczególnym kanonikom a następnie całej kapitule, a gdy postanowiono go przyjąć, Domicellarius był obowiązany poddać się aktowi upokorzenia, polegającemu na tem, że przechodził wśród szpaleru współuczniów i od każdego otrzymywał lekkie uderzenie rózgą, potem składał przed bpem i kapitułą wyznanie wiary oraz przysięgę i przyjęty do grona capitulares, otrzymywał stallę w chórze, miejsce w kapitule, a także prebendę. Z czasem wkradło się nadużycie, iż do kapituł metropolitalnych i katedralnych byli przyjmowani tylko synowie arystokracyi i szlachty, do kolegiackich zaś innych stanów. Tych ostatnich dla odróżnienia zwano *canonici* minores, albo D. Wspólne pożycie i nauka D-ów przed wejściem do kapituły przetrwały do chwili powstania uniwersytetów, odkąd D. wraz z innymi tam odbywali studya. Odtąd tylko dorośli klerycy mogli się ubiegać o kanonikaty, i z chwilą, gdy zostali przyjęci do kapituły, lecz jeszcze nie otrzymali prebendy, a utrzymywać się musieli z własnych funduszów, zwano ich D. Przy ostatnich ustrojach kapituł D. faktycznie przestali istnieć, a jeżeli jeszcze tu i owdzie zachowała się ta nazwa, to dla odróżnienia młodszych od starszych kanoników, lub wysokości posiadanej prebendy.

(*Ch.*).

Domicilium i quasidomicilium — zamieszkanie stałe i niestałe, odgrywa wielką rolę przy zapowiedziach i zawieraniu małżeństw. Według soboru Trydenckiego w Kle katolickim na zapowiedzie przyj · mować od stron i tymże stronom udzielać ślubu może tylko ich właściwy proboszcz. Właściwym proboszczem jest ten, w którego parafii strony mają stałe (domicilium) lub niestałe (quasidomicilium) zamieszkanie. Dla zyskania stałego zamieszkania (domicilium) potrzebne są dwa warunki: 1) p o b y t w jakiemś miejscu, 2) z a m i a r pozostania tamże stale. Co do p o b y t u, prawo kanoniczne nie oznacza wcale, jak długo tenże ma trwać uprzednio; wystarcza, aby ktoś w jakiemś miejscu zamieszkał z zamiarem tam stałego mieszkania (cum animo ibidem perpetuo manendi), a już w pierwszym dniu zamieszkania nabywa domicilium. Co do z a m i a r u, prawo kanoniczne niektórym osobom stałe mieszkanie zgóry przeznacza, np. żona ma tam domilium, gdzie i mąż; dzieci małoletnie tam gdzie rodzice lub opiekunowie. U innych osób zamiar zamieszkania stale poznaje się bądź z ich oświadczenia według potrzeby popartego przysięgą, bądź też z faktów, np. jeżeli ktoś gdzieś dobra nieruchome nabył, albo wreszcie, gdy innych faktów niema, jeżeli ktoś przez dziesięć lat w jakiemś miejscu bez przerwy mieszkał.

Do nabycia niestałego zamieszkania (quasidomicilium) również potrzebne są dwa warunki: 1) pobyt w jakiemś miejscu; 2) zamiar pozostania tamże przez pewien przeciąg czasu; lecz co do bliższego określenia tych dwóch warunków kanoniści nie zgadzają się w zdaniach. Nie wdajemy się w krytykę ich teoryj, i podajemy tutaj jedno z nowszych wyjaśnień Kongregacyi Św. Inkw. z roku 1867 i 1877: „ad constituendum quasidomicilium duo haec simul requiruntur habitatus nempe in eo loco, uti matrimonium contrahitur atque animus ibidem permanendi per majorem partem anni. Quapropter si legitime constet, vel ambos vel alterutrum ex sponsis animum habere permanendi per majorem anni partem, ex eo primum die, quo haec duo simul concurrunt, nimirum et hujusmodi animus et actualis habitatio, judicandum est quasidomicilium acquisitum fuisse et matrimonium, quod proinde contrahatur, esse validum. Verumtamen, si de praedicto animo non constet, ad iudicia recurendum est, que praesto sint, quaequae certitudinem moralem

pariant". Z wyjaśnienia tego wypada, że aby nabyć w jakiemś miejscu quasidomicilium, potrzeba tam zamieszkać lub mieć zamiar zamieszkania przez większą część lub przynajmniej przez połowę roku. Jeżeli zamiar ten jest widoczny, jak np. uczniowie chodzący do szkoły lub służący przyjmujący obowiązek choć na pół roku, wtedy od pierwszej chwili pobytu nabywa się quasidomicilium. Jeżeli zaś zamiar ten nie jest widoczny, natenczas poprzedni przez cały miesiąc jest rękojmią „ex praesumptione juris". że ktoś chce zamieszkać w tem miejscu „per majorem vel dimidiam anni partem"- Jeżeli znów zamiar przeciwny jest widoczny, np. jeżeli ktoś przybył do pewnego miejsca w tym celu, aby załatwić sprawę krótkotrwałą i zaraz wyjechać, natenczas quasidomicilium po upływie pół roku może być nabyte.

Pod tym względem (domicilii i quasidomicilii) prawo świeckie różni się od prawa kanonicznego; według praw obowiązujących u nas dla uzyskania stałego zamieszkania (domicilii) wystarcza być zapisanym w księgach stałej ludności, a czy tam mieszka czy nie, czy ma zamiar tam zamieszkać czy nie — o to prawo nie pyta. Dalej „Prawo o małżeństwie" z r. 1836 odnośnie do zyskania quasidomicilii nie uwzględnia wcale zamiaru zamieszkania i żąda odnośnie do małżeństwa poprzedniego pobytu przez pewien przeciąg czasu — 6 miesięcy dla mieszkańców tejże dyecezyi i 1 roku dla pochodzących z innej dyecezyi. Pomimo tych przepisów, zasady prawa kanonicznego mogą być ściśle zachowane, gdyż według § II „Prawa o małżeństwie" z 1836: „Małżeństwo może być zawarte tylko w obliczu Kościoła podług przepisów i z dopełnieniem uroczystości religijnych" — kapłan ma rozwiązane ręce i może się trzymać prawa kanonicznego; w praktyce jednak wprowadzony został u nas zwyczaj niekanoniczny, lecz też i nie przeciwny kanonom: zapowiedzie bywają głoszone w tych parafiach, w których narzeczona lub narzeczony mieszkali uprzednio 3 miesiące, jeżeli są stałymi mieszkańcami jakiejś miejscowości, 6 mies. jeżeli są niestałymi mieszkańcami, 1 rok, jeżeli pochodzą z drugiej dyecezyi; nie mający tego uprzedniego pobytu, muszą dać na zapowiedzie w parafiach, gdzie mieszkają obecnie i mieszkali poprzednio. Zaznacza się jeszcze raz, że to przepis prawa cywilnego; proboszcz w razie niezachowania go, mógłby tylko być w niezgodzie z prawem cywilnem, ale nigdy z prawem kanonicznem. Po ogłoszeniu zapowiedzi ślub może być ważnie udzielony tylko przez właściwego proboszcza nowożeńców (biskup może udzielać ślubu w całej swej dyecezyi, pż w całym świecie), lub jego zastępcę, to jest proboszcza, w którego parafii nowożeńcy (pan młody lub panna młoda) mają stałe (domicilium) lub niestałe (quasidomicilium) zamieszkanie; gdyby inny kapłan pragnął udzielić ślubu, obowiązany jest mieć ustne lub piśmienne pozwolenie od proboszcza lub jego zastępcy pana lub panny młodej; brak tego pozwolenia pociąga za sobą nieważność małżeństwa. (Por. ks. Pelczar, *Prawo małżeńskie*; Gasparri, *De matrimonio*; Retke, *De Matrimonio*; Wernz, *Jus canonicum*; Granclaude, *Jus canonicum*).

X. A. C.

Domicyan Tytus Flawjusz, syn cesarza Wespazyana i Flawii Domicylli ur. 24 października 51 r. w Rzymie, po śmierci brata Tytusa w r. 81 objął rządy. Z początku rządził bardzo roztropnie i przedsiębrał środki, aby ukrócić nadużycia i samowolę namiestników, lecz wkrótce ugrzązł w rozpuście, okrucieństwie i chciwości. Nieznacząca okazya, którą mu nastręczył Antoniusz, namiestnik Germanii, skłoniła go do wymordowania, lub wygnania najwybitniejszych i najdostojniejszych mężów Rzymu i zagarnięcia ich majątków. Krwiożerczość i okrucieństwo jego rzuciło wielki postrach na wszystkich. Życie w mieście zamarło, a pola i ogrody leżały odłogiem. nikt nie był pewny dnia i godziny, kiedy spodoba się cesarzowi sięgnąć po jego życie i majątek. D. był sprawcą długiego prześladowania Chian. Hegizyppus opowiada, iż D. był trapiony ustawicznie trwogą utraty państwa, kazał więc szukać potomków Dawida. Przedstawiono mu dwóch wnuków apostoła Judy Tadeusza. Gdy się od nich dowiedział, że własnemi rękoma pracują na życie, odwrócił się od nich z pogardą i zaprzestał prześladowania (Euseb, H. E. 3, 20). Po 15-letnich rządach, gdy okrucieństwo jego poczęło zagrażać naj-

zaufańszym, został 18 września 96 r. w 45 r. życia zamordowany. (Ob. artykuł Chrześcijan prześladowanie). (*Ch.*).

Domicyusz św., pustelnik i męczennik z czasów Juljana Apostaty, mieszkający w prowincyi Syryi zwanej Cyrestyjską albo Cyryjską. Jaskinię, w której przebywał D., zawsze otaczał lud żądny nauk i przykładu cnót świątobliwego męża. Słysząc o tem poganie, otoczyli jaskinię i zasypali żywcem pustelnika. Grecy oddają cześć Św. d. 7 sierpnia; łacinnicy 5 lipca. (Por. Bulteau, *Histoire monastique d'Orient*, ks. II.)

Domiechowski Przemysław, cysters, kaznodzieja polski XVII w. D—i był nauczycielem klasztoru mogilskiego, wreszcie przeorem. Wydał: *Kazanie na pogrzebie Andrzeja Drwalewskiego* (Kraków 1647); z łacińskiego przełożył *Praktyka żywej wiary... przez X. Tomasza a Jesu, karmelitę* (Kraków, 1647.) i *Raj zabaw dusze nabożney z dziełka św. Gertrudy* (Kraków. 1649)—(Por. *Enc. W. O.*, t. VII, str. 255.)

Domine non sum dignus (Panie nie jestem godzien). Akt ten strzelisty, ułożony podług słów setnika z Kafarnaum (Mat. VIII. 8), od bardzo dawnych czasów odmawiano przed przyjęciem Komunii św. Wspomina go św. Chryzostom, exhortans fideles ut puri accedant, ait, dicamus Redemptori nostro, Domine non sum dignus (Bona lib. II. c. XVII n. 1.); dopiero później w XII lub XIII w. został wprowadzony do rytuału, i trzykrotnie bywa odmawiany przed udzieleniem Komunii św. i przed przyjęciem jej przez kapłana w czasie Mszy św. Wzniosła i wielkiej treści pełna ta modlitwa, jest wyrazem najgłębszej pokory i ufności. (Por. ks. A. Nojszewski, *Liturgia Rzymska* str. 363.)

X. S. G.

Domingo (Santo) dioec. Sancti Dominici), arcbpstwo bezpośrednio poddane Stolicy Aplskiej, obejmuje wyspę św. Dominika, Antyle. Bpstwo istnieje od r. 1513, erygowane przez Leona X, zamienione na arcbpstwo przez Pawła III w r. 1547. Stolica wakowała od r. 1793 do 1870. Katolików (w r. 1900) było 500,655, żydów i protestantów 5420; kapłanów 64 przy 69 kłach i kaplicach. Arcbpem obecnie jest Mgr Ferdynand - Antoni de Merino, ur. w Llanosa de San-Lorenzo de Baya, w dyec. S. Domingo w r. 1833; przedtem był prezydentem republiki dominikańskiej, następnie został kapłanem i w r 1885 bpem. Koadyutorem z prawem następstwa jest Mgr. Nouel arcbp tytularny Metymny. (Por. Werner, *Orbis Terrarum Catholicius*. Frib. Br. 1890, 4-o.) *X. J. N.*

Dominicale, tak nazywano: 1) chustę lnianą (linteum dominicale) na którą składał kapłan Eucharystyę, którą następnie niosąc do ust na D. przyjmowały kobiety, gdy mężczyzni wprost ręką brali. D. służyło także prawdopodobnie do przechowywania Ciała Pańskiego w czasie prześladowania, gdy wierni zanosili Komunię św. do domu i tam ją przyjmowali. O zwyczaju tym wspomina Tertulian, w księdze *ad Uxorem*. Synod w Auxèrre (ok r. 584), wyraźnie wspomina o D. (c. 36 i 42). Z biegiem czasu ustał zwyczaj używania D. Dzisiejsze obruski wiszące przy balustradzie, które wierni zakładają przed siebie podczas komunikowania, przypominają dawne D. 2) lekcye wybrane ze Starego i Nowego Testamentu, a osobliwie Ewangelie i Listy Apostolskie, czytane i objaśniane ludowi w każdą niedzielę również nazywano Dominicale. 3) Zbiór nauk na Ewangelie całego roku. 4) Dominicalis (littera). Siedm pierwszych liter alfabetu, z których każda kolejno służy do oznaczenia niedzieli w kalendarzu. Dla oznaczenia parządku tych liter wynaleziono cykl słoneczny (ob. Kalendarz (Por. Richard· et Giraud, *Bibl. Sacrée. Dict. ecclésiast, et canon. portatif*; Glaire, *Dictionaire*).

Dominici Jan O. Pr. bł. arbp Raguzy, krdł Bachini lub Bondini ur. we Florencyi 1358 r., wstąpił wcześnie do Dominikanów i według świadectwa św. Antoniego, odznaczał się ścisłem przestrzeganiem reguły, oraz niezmordowaną pracą. Zasłynął jako kaznodzieja i reformator klasztoru zwłaszcza w Wenecyi, gdzie założył żeńskie zgromadzenie sióstr *de Corpore Christi*. Przeniósłszy się do Florencyi, D. jako delegat miasta, przybył do Rzymu 1406 r. na konklawe, na którem wybrano Grze-

gorza XII. Ten mianował go 1407 r. arbpem Raguzy w Dalmacyi, a 1408 r. krdłem. D. stał wiernie przy pżu, w którego imieniu 1416 r. oznajmił w Konstancyi jego abdykacyę. Nowoobrany pż Marcin V cenił go wysoko, w 1418 r. wysłał jako swego legata do Węgier. Stargany pracą † 1420 r. w Budzie. Nad grobem jego działy się cuda, a Grzegorz XVI, 1832 r. uznał oddawaną mu oddawna cześć jako błogosławionemu. D. pisał mało; jego traktat o miłości Boga był w XVI w. czterokrotnie wydany. Pracę D. o wychowaniu dzieci odnalazł niedawno prof. Donato Salvii wydał p. t.: „*Regula del governo di cura familiare compilata dal beato Giovanni Dominici*". Firenze 1860 r. Zazdrosny odstępca Teodoryk (Dietrich) rzucił nań potwarze, z których zupełnie oczyściły go sumienne badania historyczne. (Por. W. W. VI., str. 1653).

Dominik św., założyciel zakonu Dominikanów (kaznodziejskiego, Ordo fratrum Praedicatorum) ur. 1170 r. w wiosce Calaroga w starej Kastylii, w dyecezyi Osma. Pochodzenie D. ze szlacheckiej rodziny Guzmanów, nie jest dostatecznie stwierdzone. Ojcem jego był Feliks, matką Joanna Aza, czczona w w officium dominikańskiem, jako błogosławiona. Wychowywał go stryj, archipresbyter w Gumiel d'Izan, skąd udał się na uniwersytet w Walencyi, gdzie do 25 roku życia słuchał filozofii i teologii. W r. 1195 został kanonikiem kapituły w Osma. W tymże czasie, zdaje się, przyjął święcenia kapłańskie. Wnet zasłynął jako żarliwy kaznodzieja w obrębie dyecezyi Osma. W r. 1201 Diego, bp Osmy, któremu dopomagał D. przy reformie kapituły, mianował go superiorem i zabrał ze sobą do Danii, aby prosić o rękę tamtejszej księżniczki, dla syna Alfonsa VIII, króla Kastylii. Z tymże bpem udał się do Rzymu, skąd powracając, spotkał w Montpellier, w południowej Francyi legatów pskich, naradzających się nad krokami, jakie przedsięwziąć należy pko grasującym tam heretykom. Diego i D. udzielili radę, że tylko przez umoralnione życie, żarliwe kazania i obchodzenie zakażonych herezyą miejscowości, można pożądany skutek osiągnąć. Rada podobała się legatom, a Diego i D. rozpoczęli zaraz kazać w Languedocyi (1205 r.), jednocześnie św. Dominik założył w Prouille, wiosce na stoku Pirenejów, przytułek dla dziewcząt, którym z powodu ubóstwa groziło niebezpieczeństwo wpadnięcia w sieci heretyków. Niebawem przytułek ów zamienił się w klasztor żeński, który był poniekąd zarodkiem wielkiego dzieła dominikańskiego. Od tej chwili D., który znalazł szczere poparcie u Fulcona bpa Tuluzy, zwać się począł przeorem z Prouille. W wojnie krzyżowej, którą w r. 1208 po zamordowaniu legata papieskiego Piotra z Kastelanau wszczęto pko Albigensom (ob.), św. Dominik nie brał udziału, natomiast podczas bitwy pod Muret (1213) wraz z innymi kapłanami modlił się o zwycięstwo dla krzyżowców, a nadto całkowicie, nie bacząc na szyderstwa i upokorzenia, oddał się nawracaniu obałamuconych. W tym czasie, według niektórych biografów, miał św. Dominik wprowadzić Różaniec (ob.) w tej formie w jakiej obecnie jest odmawiany. (Por. Mamachi, *Annal. Ord. Praed.*, Romae, 1756, ad an. 1213, n. 21 i nast.). Po ukończeniu wojny z Albigensami 1215, powziął św. Dominik myśl założenia zakonu kaznodziejskiego. W tym celu połączyli się z nim dwaj obywatele Tuluzy, Piotr Cellani, który ofiarował swój dom i niejaki Tomasz. Bp Fulco i hr. Szymon z Monfort, pogromca Albigensów, poparli moralnie i materyalnie to święte przedsięwzięcie. Niebawem udał się św. D. do Rzymu, aby od Inocentego III uzyskać potwierdzenie zakonu. Pż wziął wprawdzie w opiekę zakład z Prouille, co do zakonu jednak, ponieważ odbywający się właśnie 4-y sobór Lateraneński, był nieprzychylny zakładaniu nowych zakonów, zalecił św. Dominikowi wybranie sobie jednej z istniejących reguł. W Rzymie spotkał się św. Dominik z św. Franciszkiem z Asyżu. Powróciwszy do Prouille św. D. sam jako kanonik regularny, postanowił przyjąć regułę św. Augustyna, którą uzupełnił niektórymi dodatkami z reguły Norbertanów (1216), idąc w tym względzie za radą bpa Fulco, który mu oddał kl św. Romanusa w Tuluzie. Tutaj zbudowano klasztor ad S. Romanum, który był pierwszą siedzibą Dominikanów. Honoryusz III papież potwierdził wreszcie bullami z 1216 roku 22 grudnia

i z 26 stycz. 1217 r. regułę Dominikanów, a D. sam w ręce pża złożył śluby i otrzymał ważne przywileje a mianowicie aprobatę do słuchania spowiedzi i prawo kazania we wszystkich dyecezyach. Po powrocie z Rzymu św. D. wysłał 16 swoich towarzyszów do Paryża i do Hiszpanii, aby tam zakon założyć, sam zaś wrócił jeszcze raz do Rzymu i założył klasztor męski w San Sisto, żeński zaś w Santa Sabina. W tym czasie zetknęli się z nim Jacek i Czesław, polacy, przez których zakon dostał się do Polski. Wkrótce św. D. udał się do swej ojczyzny do Hiszpanii, a następnie do Paryża, gdzie już towarzysze jego założyli klasztor u św. Jakóba. W Bolonii 1220 roku odbyła się pierwsza kapituła generalna, na której postanowiono wyrzec się wszelkiej własności i żyć z jałmużny. Św. Dominik począł żarliwie kazać w gorących słowach i prawdopodobnie w tym czasie założył trzeci zakon. Pod koniec 1220 r. udał się poraz 6-ty do Rzymu i przebywał tam do wiosny 1221 r. W tymże roku odbyła się w maju druga kapituła generalna, na której było już reprezentowanych 8 prowincyj zakonnych. Tutaj św. D. powziął zamiar udania się do Węgier i głoszenia tam słowa bożego pogańskim Kumanom. Niestety, z podróży do Wenecyi powrócił do Bolonii śmiertelnie chory na biegunkę. Widząc zbliżający się koniec, wezwał braci, upomniał ich do ścisłego zachowawania reguły i kazawszy się położyć na popiele † 6 sierpnia 1221 r. Zwłoki jego zostały złożone w klasztorze św. Mikołaja. Już w r. 1234 (13 lub 3 lipca, kanonizował go Grzegorz IX. Święto jego zostało ustalone na dzień 4 sierpnia. W r. 1267 ciało złożono w bogato ozdobionym grobie, na którym w r. 1473 wzniesiono wspaniałe, artystyczne mauzoleum. Św. Dominik należał do najwybitniejszych mężów Kła Chrystusowego, zarówno dla swych cnót, jak i z powodu założenia tak bogatego w owoce zakonu. Słodycz, dobroć, płomienna miłość, żarliwość i poświęcenie bez granic łączyły się w tej szlachetnej duszy. Powierzchowność jego nawet była odblaskiem wewnętrznego spokoju. Co do pism jego niema absolutnej pewności, które sam napisał, a i z tych niepewnych posiadamy zaledwie szczątki. Prawdopodobnie pochodzą od niego: 1) *Libellus, rationes, atque auctoritates in confirmationem fidei continens;* 2) *Schedula auctoritates pro ecclesiae cath. fide exhibens;* 3) *Acta Dominici ut ministri reconciliationis haereticorum in sinum ecclesiae redeuntium a legatis s. Pontificis constituti.* Przypuszczają też że pisał objaśnienia na psalmy, ewangelię św. Mateusza i listy katolickie. (Por. m. i wielbił św. Dominika Dante w swojej *Boskiej komedyi* (Parad. 12) Biografie jego pisał Konstantyn bp Orvietto O. Pr. 1242 — 1247; Bartłomiej z Trydentu u Bolland. Aug. I, 555 i nast.; P. Touron, *La vie d. s. Dom. de Guzman*, Paris, 1739; Lacordaire, *Vie d. s. Dom.*, Bruxelles, 1841; F. Ratte, *Blumen aus d, Garten d. h. Dom.*, Paderborn, 1866; Besse de, *St. D-e et St. François*, Paris, 1897, 8 o; Drane, *The history of st. D-ic* founder of the friar Preachers, London, 1891, 8-o; tož samo w tłum. franc. Cardon'a, *Histoire de St. D-que* etc., Paris, 1893, 8-o; Pradier, *Les grands fondateurs d'ordres:* St. D., fondateur des Prêcheurs, Tours, 1894, 12 o; Scheer Dom. M., *Der hl. D-us, sein Geist u. sein Werk*, Freib., 1899, 16-o; X. X. *Le Tombeau de S. D. à Bologne* w „Rev. de l'art chrét.", 1895, VI, 456—9).

(*Ch.*).

Dominik z Flandryi, dominikanin, tomista z końca XV w. Ur. we Flandryi, w Lombardyi wstąpił do Dominikanów. W Bolonii D—k nauczał filozofii i teologii, um. ok. 1500 r. W duchu nauki tomistycznej, D—k pozostawił komentarze na Arystotelesa: *Quaestiones super XII l. metaphysicae...* Venet., 1496 i 1499; Colon, 1621; *Quaestiones... XLIX in l. I analyticorum... Quaestiones in l. de anima*, Venet. 1503; *Quaestiones quodlibetales.* Venet., 1500; *Commentaria in libros physicorum...* Ven., 1502. Wykład nauki odznacza się gruntownością i subtelnością. (Por. Quétif et Echard, *Script. Ord. Praed.* I, 894; W. W. t. III, kol, 1945—1946; K. Werner, *Der hl. Thomas von Aquino*, III, 513; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1899, t. IV, kol. 828).

X. C. S.

Dominik od Jezusa, francuski karmelita bosy, autor dzieła *Monarchia Sancta*. Dzieło to zostało przetłumaczone

na język francuski przez o. Modesta de Saint-Amable, zakonnika tegoż zakonu, p. t. *La Monarchie sainte* historique, chronologique et généalogique de France. Clermont 1677, 2 vol. in fol. (Por. *Journal des Savants.* 1678.)

Dominik a Jesu Maria, generał zakonu Karmelitów, urodził się r. 1559 w Aragonii, wstąpił w 16 roku życia do zakonu, przyłączył się w r. 1589 do Karmelitów zreformowanych i świecił w rozmaitych klasztorach Hiszpanii jak i w Rzymie, dokąd udał się r 1604 przykładem świątobliwego i pełnego gorliwości żywota, Nadzwyczajne dary łaski Boskiej, jak ekstazy, cuda i przepowiednie, zwróciły. wbrew jego woli, powszechną uwagę na niego. W r. 1608 wybrany został przeorem klasztoru S. Maria della Scala w Rzymie, definitorem generalnym w r. 1617 na trzy lata generałem swej kongregacyi. Stolica Apostolska wysyłała go kilkakrotnie jako posła do rozmaitych dworów europejskich. Pozostawił kilka pism ascetycznych. (Por. *Caramelis Dominicus*, h, e. P. Dominici a Jesu Maria vita labores, prodigia etc. auctore Joann. Caramuel, Wiedeń 1655; Bonif. Müller. *Leben und Wirken des Dieners Gottes Dominicus a J. M.*, Wiedeń 1878).

Dominik de Sancto Geminiano, wybitny kanonista wieku XV. Po ukończeniu studyów, mianowany został 1407 r. wikaryuszem generalnym biskupa Modeny, brał w r. 1409 udział w synodzie pizańskim, był przez czas długi profesorem w Bolonii i w końcu auditorem Roty w Rzymie. Umarł w Bolonii. Z prac jego kanonicznych ogłoszone zostały drukiem: *Commentaria propria diligentissime castigata in Decretum*; *Commentarius in Sextum* i *Consilia et responsa.*

Dominik Pancerny św., żył w XI w. † w 1060 r. w Fontavellano w Umbryi. Nosił żelazną koszulkę, stąd nazwany „Pancerny" „Loricatus". D. poświęcił się życiu pustelniczemu, chcąc odpokutować winę swego ojca, który bpowi, mającemu święcić D—a, ofiarował dar; D. uważał ten czyn za symonję, godną surowej kary; aby karę tę ponieść, udał się na puszczę Montefeltro i tu wraz z 18 braćmi, ostry nadzwyczaj i umartwiony żywot prowadził. W r. 1045 przeniósł się do pustelni Fontavellano i tu podwoił umartwienia, posty i biczowania, czem wprawił w zdumienie nawet św. Piotra Damiana, który podobnego przykładu umartwienia, jak sam zapewniał, nie spotkał w swem życiu. W chorobie ostatniej, w nocy poprzedzającej jego zgon, zmówił z braćmi Matutinum i Laudes, i nad ranem, gdy odmawiano Primę, oddał Bogu ducha dnia 14 paźdz. 1060 r. Żywot D—a opisał św. Piotr Damian. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, 4-o, t. I, kol. 754 i nst.) *X. J. N.*

Dominik od św. Tomasza, dominikanin, lizbończyk, żył w XVII w., † w r. 1671, był przeorem zakonu, kaznodzieją królewskim, profesorem i doktorem teologii. Napisał dzieło: *Summa theologiae in triplex compendium tripartita* sive tirocinium theologiae. Olisipone 1670, 6 vol. in fol. (Por. Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*, gdzie znajduje się analiza dzieła D—a; Bund, *Catalogus auctorum* qui scripserunt de theologia. Rothomagi 1900. 8-o, str. 41.)

Dominik od św. Trójcy (Tandy) generał zakonu Karmelitów, urodził się r. 1616 w Nevers, gdzie ojciec jego był prokuratorem generalnym. W młodych latach wstąpił w Paryżu do zakonu Karmelitów bosych, z którego jednak wystąpić musiał na żądanie swych rodziców. W r. 1633 pozwolono mu jednak powrócić do klasztoru. Po ukończeniu studyów filozoficznych i teologicznych, wysłany został do Rzymu, gdzie pracował już to jako nauczyciel teologii, już też na rozmaitych urzędach honorowych. W r. 1659 i ponownie w 1662 r. wybrany został generałem zakonu, Umarł r 1687. Głównem jego dziełem jest cenna i dzisiaj jeszcze: *Bibliotheca theologica VII libris distincta, in qua... reponuntur cuncta ad s. theologiae notitiam spectantia etc.* Rzym 1665—1676, 7 tomów. Coom. de Pilliers a S. Steph. *Bibliotheca Carmel.* I. 420, Hurter, *Nomenclat. lit. II*, 301.)

Dominik de Val św. dziecię, umęczone przez Żydów w Saragossie dn. 31 sierpnia 1250 r. (Por. Bolland, *Bibl. hag. latina*, 1899, str, 339: Dormer Diego Jos., *Dissercion del martirio de S. Domingo de Val* etc. Saragoza 1698, 4 o; Chevalier, *Répértoire*

des sources historiques du Moyen Age. Paris 1904, 4-o, kol. 1216.)

Dominik Wawrzyniec, kaznodzieja kalwiński w Lublinie, żył w XVII w. wydał *Kancyonał*. Lublin 1624. (Por. Wiszniewski, *Historya literatury polskiej*. Kraków 1844, 8 o, t. VI, str. 527.)

Dominika św., panna i męczenniczka, która zapalona gorliwością o cześć prawdziwego Boga, rozbiła posągi fałszywych bożków. Uwięziona za ten czyn, skazana została na pożarcie przez dzikie zwierzęta, lecz gdy te tknąć jej nie chciały, została ścięta, za panowania Dyoklecyana. Ciało jej ze czcią przechowuje się w Tropei, w Kalabryi. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.* Paris 1850, 4-o, t. I.)

Dominikanie. Jeszcze za życia ś. Dominika, zakon jego wprowadzony był do Anglii, gdzie osiadł w Oxfordzie. Wnet też znalazł przyjęcie w Polsce, Karyntyi, skąd rozprzestrzenił się po Austryi, Rosyi i Danii, a nawet w Grenlandyi, Grecyi i w Palestynie. Najznakomitsi ludzie nauki i stanowiska kwapili się doń. We Francyi zwano ich od pierwszego kła „Jakobinami", albo od czarnej kapy „czarnymi braćmi". Cel zakonu mieści się w jego nazwie: „kaznodziejski". Tem mianem nazywa go też Honoryusz III pż w bulli potwierdzającej z 26 stycznia 1217 r. Ponieważ głosili oni prawdę, więc zwano go też „Ordo veritatis", przez co stawszy się stróżami prawdy, odegrali w dziejach inkwizycyi klnej ważną rolę. W niektórych więc konwentach pewna liczba braci nosiła tytuł „haereticae pravitatis inquisitores"; do nich należała cenzura książek. I w inkwizycyi hiszpańskiej, która powoli przemieniała się w narzędzie państwowe, zazwyczaj stał na czele dominikanin. Ważny przez Leona X ustanowiony urząd zw. Magister s. Palatii piastuje dotąd brat ś. Dominika. Pierwotnie D. byli zakonem ściśle żebrzącym, pże jednak Marcin V 4125 i Sykstus IV bullą z 1 lipca 1475 i 13 kwietnia 1477 pozwolili im na posiadanie ziemi i stałych źródeł dochodu. Żywot D-ów jest surowy: wstrzymanie się od jedzenia mięsa dozgonne, post od Podwyższenia Krzyża św. do Wielkanocy i w niektóre inne dni. Habit tylko z wełny; silentium w pewnych godzinach dnia. Zakonnicy rozpadają się na *clerici* (sacerdotes) i *fratres* (laici). Po roku nowicyatu rozpoczynają się 8-letnie studya, które mają na celu wykształcić doskonałych kaznodziejów i obrońców nauki katolickiej. Po studyach teologicznych D. składają egzamin na tytuł *lektora*; po 7-miu latach działalności lektorskiej otrzymują tytuł *Magister studentium*, po następnych dwóch *Bakalaureat*, następnie *Regens studiorum*, a ostatecznie *Magister v. Doctor*. Po szeregu lat wzorowej pracy kaznodziejskiej i po skończonym 35 roku życia, generał zakonu ma prawo udzielić tytuł *Praedicator generalis*, których w jednej prowincyi nie może być więcej, jak konwentów. Brat musi być wprzódy rok tercyarzem, poczem wdziewa habit, a po dwóch latach odbywa jednoroczny nowicyat i składa śluby proste, po trzech latach zaś vota solemnia. Ubiór składa się z białego habitu, takiegoż szkaplerza i kaptura; podczas kazania i przy wyjściu po za klasztor, zakłada się czarną kapę i takiż kaptur. Bracia noszą biały habit, czarny szkaplerz i takiż płaszcz. Konstytucya zakonna ostatecznie ułożona została przez św. Rajmunda de Penafort, trzeciego generała zakonu w roku 1238. — Zakon dzieli się na prowincye, pod przewodnictwem prowincyałów, którzy podlegają generałowi. Na czele każdego klasztoru stoi przeor. Najwyższą władzę dzierży kapituła złożona z generała, prowincyałów i delegatów, po jednemu z każdej prowincyi. Pierwotnie kapituły odbywały się corocznie naprzemian w Bolonii i w Paryżu; nowszemi czasy odbywały się co 3 lata, lecz to nie zawsze było możliwe. Generał bywał wybierany dożywotnio, z rozporządzenia jednak Piusa VII z r. 1804, na 6 lat, Piusa IX zaś w r. 1862 na 12 lat. Obecną siedzibą generała jest S. Maria supra Minerva w Rzymie. Wybiera on sobie socyuszów do pomocy w zarządzie zakonem. Kapituła prowincyonalna wybiera prowincyałów na 4 lata, a także do boku i pomocy jego 4 definitorów. Przeorów wybiera konwent. Każdy wybrany ulega zatwierdzeniu — przeor prowincyała, ten zaś generała. D. mają przy mszy świętej osobny rytuał, który nieco różni się od rzymskiego, jako to: wino nalewa się do

kielicha przed introitem, na ofertorium zaś podnosi się kielich i patena przy jednem ofiarowaniu. Między D-ami a Franciszkanami istnieje tradycyjna przyjaźń, która obowiązuje do odprawiania nabożeństwa w święto założyciela przez kapłana drugiego zakonu.

Zakon dominikański dał Kościołowi wielkich uczonych i Świętych. Od roku 1230 mieli Dominikanie katedrę na uniwersytecie w Paryżu, a także przez wieki całe uczyli w Bolonii, Padwie, Kolonii, Pradze i Wiedniu zarówno filozofii, jak teologii. Najwięksi filozofowie i teologowie swoich czasów, Albert W. i Tomasz z Akwinu byli D. A jakimi zastępami mistyków, scholastyków mogą się oni poszczycić! Nie mniej zajaśnieli też na polu piśmiennictwa. Dosyć wspomnieć takie potęgi jak: Rajmund de Penarfort, Jakób de Voragine, autor *Legenda aurea*, Wincenty z Beauvais, Durandus Doctor resolutissimus zwany. Tauler, Jan Capreolus, książę tomistów, św. Antoni, Jan z Raguzy, Jan Torquemada, kardynał Kajetanus, Las Casaz, Didacus Alvarez, Abraham Bzowski, Wincenty Orsini (pż Benedykt XIII) Gotti, Orsi i tylu in. Niemniej wybitne stanowisko zajęli D. jako wykładacze Pisma św. (Por. *Catalogus fratrum Ord. Praed. qui in sacra Scriptura illustrarunt*, etc. Duaci, 1634). Dominikanin Hugo a. S. Caro napisał pierwszą konkordancyę biblijną. Gromadzą też D-ie jako kronikarze świetny materyał historyczny, lub sami uprawiają historyę, jak Bernard Guidonis, Dietrich z Apoldy. Olbrzymie są ich zasługi na polu misyjnem, nie ma bowiem kraju, gdzieby nie opowiadali słowa bożego, nie oświecali ciemnych pogan, lub nie nawracali obałamuconych heretyków. Odznaczyli się też na polu sztuki, zwłaszcza w budownictwie i malarstwie. Klasztor s. Maria Novella we Florencyi był prawdziwą szkołą artystyczną co do budownictwa na schyłku XIII w., jak równie S. Marco we Florencyi i S. Caterina w Pizie co do malarstwa. Dosyć wspomnieć Fr. Jana z Fiesole, Benedykta z Mugello, Bartłomieja della Porta i in. (Por. Vinc. Morchese, *Memorie dei piu insign. pittori, scultori et architetti Domenicani*, 4 ed. Bologna, 1878—1879; Seb. Brunner, *Die Kunstgenossen d. Klosterzelle*, Wien, 1863). Wielu też zakon Dominikanów wydał Świętych: śś. Rajmund de Penafort, Jacek, Piotr męczennik, Wincenty Ferreryusz i inni. Wreszcie dał on Kłowi 4 pży: Inocenty V, Benedykt XI, ś. Pius V, Benedykt XIII, 60 kardynałów i przeszło 1000 arbpów i bpów.

Za czasów tak zwanej schyzmy zachodniej zakon dominikański, jak inne, był podzielony na dwie partye — francuskie, sycylijskie i aragońskie prowicye stały przy Klemensie VII, inne przy Urbanie VI; każda wybierała swego generała i odbywała kapitułę generalną. Trwało to do Marcina V 1417 r. Wywołało to potrzebę reformy zakonu. Jednym z pierwszych reformatorów by-Konrad zw. pruski, generał z 1389 r., który ścisłą regułę przywrócił w Niemczech. To samo uczynił bł. Bartłomiej od św. Dominika († jako bp. Coronu r. 1417) dla Włoch. W r. 1418 Mateusz Bonimperto († jako bp Mantui r. 1444) połączył kongregacyę lombardzką, od której pod Hieronimem Savonarola w r. 1493—1498 odłączyła się toskańska. Po połączeniu się lombardzka istniała do r. 1514. Pod generałem Marcyalem Auribelle 28 klasztorów zjednoczyło się w kongregacyę holandzką, do której przyłączyło się wiele klasztorów francuzkich, poczem utworzyła się osobna kongregacya galikańska, obok której od r. 1596 istniała tuluzka. W w. XVIII potworzyło się wiele kongregacyj, zarówno w Europie, jak i poza nią. Przez reformacyę zakon utracił swoje siedziby w Anglii, Danii, Szwecyi a poczęści i w Niemczech. Za panowania Józefa II zmniejszyła się też znacznie liczba klasztorów w Austryi. Wielka rewolucya swe dzieło zniszczenia rozciągnęła i na zakon św. Dominika. To samo w Hiszpanii uczyniła rewolucya z 1868 r. W tych okresach po przejściu rewolucyjnej burzy, zakon zaczął odżywać, ale do dawnej liczby i świetności nie wrócił. Według *Constitutiones Fratr. Ord. Praed.* z r. 1872, liczył zakon w całym świecie 52 prowincye, z tych wszakże niektóre istnieją tylko nominalnie. Prawo pko klasztorom we Francyi z r. 1904 usunęło ten zakon z jego pierwotnej ojczyzny. D. do dziś dnia pielęgnują nauki; dosyć wspomnieć Tomasza Zigliarę, któremu Leon XIII w r. 1879 udzielił

kapelusz kardynalski. Oni też świeżo dokonali nowego wydania dzieł św. Tomasza. Położyli również wielkie zasługi w ostatnich zwłaszcza czasach, w rozwinięciu studyów biblijnych (ob. art. Dominikańskie prace biblijne). Przedstawiciele tego zakonu obejmują w wielu miejscach profesorskie katedry uniwersyteckie, jak np. we Fryburgu (w Szwajcaryi). Sława kaznodziejska tego zakonu za dni naszych bynajmniej nie zgasła. (Por. oprócz przytoczonych poprzednio i przy art. św. Dominik: Danzas, *Etude sur les temps primit. de l'ordre de s.Dominique*, 4 vol., Paris, 1874; Caro, *St. Dominique et les Dominicains*, Paris, 1853; Malvenda, *Annales Ord. Praed.*, Napoli, 1627); Chapotin R. P., *Histoire des Dominicains* de la province, I, Le Siècle des fondations, Rouen, 1898, 4-o; Mandonnet P. O. P.. *Les Dominicains et la découverte de l'Amérique*, Paris, 1893, 16-o; Reichert B. M. O. P., *Monumenta ordinis Fratrum Praedicatorum historica*, Roma, Stuttgart, 8-o, 11 vol.). (*Ch.*).

Dominikanie w Polsce. W ośm lat po potwierdzeniu zakonu kaznodziejskiego przez Inocentego III (1215), sprowadził ich do Polski bp krakowski Iwo Odrowąż (1223). Już przedtem zdaje się zetknął się z nimi Iwo; do zgromadzenia należeli bowiem dwaj krewniacy Iwona św. Jacek i Czesław, którzy zostali pierwszymi kierownikami i propagatorami zakonu w Polsce. Rzeczywiście trafili Dominikanie na bardzo dobrą i bujną glebę w Polsce. Był to czas kiedy Kł polski właśnie uzyskał znaczne swobody i wyzwalał się z pod władzy książęcej; teraz więc zakon tego rodzaju jak Dominikanie, mógł być dla spraw Kła wielce pożądany. Nadto inne zakony polskie, jak Benedyktyni, Premonstratensi, Cystersi odegrali już w Polsce swą rolę historyczną, zapał społeczeństwa zaczął w ich kierunku stygnąć, więc nic dziwnego, że zaczęto gorliwie popierać Dominikanów. Zakon dom. miał na celu walkę z herezyą; w ciągu XIII i XIV w. miał do tego nieraz okazyę w samej Polsce; walka ta u nas nie była pozbawioną tła politycznego, chodziło bowiem Polsce, zarówno XIII jak i XIV w., o zdobycie sobie wpływu na Rusi, a drogą do tego miało być odwiedzenie Rusinów od związku z Konstantynopolem, a poddanie ich Rzymowi. I to jest moment ważny w dziejach Dominikanów w Polsce.—Zaraz po założeniu pierwszego klasztoru Dominikanów w Krakowie w r. 1223 nanastąpiły liczne fundacye a mianowicie: w Kamieniu na Pomorzu w r. 1224, w Sandomierzu 1224, we Wrocławiu 1225, w Gdańsku 1227, w Chełmnie 1228, w w Poznaniu 1231, w Płocku i Bolesławcu 1234, w Opolu 1245, w Raciborzu 1246, w Świdnicy po r. 1250, w Głogowie około r. 1250, w Oleśnicy po r. 1250, w Brzegu po r. 1250, w Oświęcimiu przed r. 1257, w Sieradzu w r. 1260, w Brześciu Kujawskim w r. 1264, Lignicy przed r. 1278, we Wronkach w roku 1279, w Opatowcu w r. 1283, w Opawie w r. 1291, Cieszynie przed r. 1300. Z żeńskich klasztorów dominikańskich były wcześnie (koło r. 1236) dwa na Śląsku: w Raciborzu i Wrocławiu; w roku 1281 funduje Przemysław II klasztor żeński w Poznaniu. Koniec XIII i początek XIV w. był niekorzystny dla Dominikanów w Polsce, czasy przełomu i niepewnej organizacyi politycznej nie sprzyjały ich rozwojowi. Przybyło kilka jednak klasztorów; z ważniejszych wymienię Żmigród 1331, Lublin 1342, Bochnię 1375, Piotrków 1370. Przed r. 1228 przebywał jak się zdaje św. Jacek w towarzystwie braci zakonnych na Rusi, w Kijowie i tu przy kościele N. P. Maryi, należącym do Benedyktynów irlandzkich, założono klasztor dominikański. Istniał on jednak krótko, bo już w r. 1233 wypędzono Dominikanów z Kijowa. Zwrócili się oni odtąd ku Rusi zachodniej, Czerwonej, gdzie ich działalność była obok Franciszkanów bardzo owocną. Już w r. 1225 generał zakonu Jordan nakreślił plan działalności misyjnej zakonu; pże Grzegorz IX, Inocenty IV, i Aleksander IV opiekowali się tą akcyą, zwłaszcza gdy ukazali się w tych stronach Tatarzy i gdy za Daniela na Rusi i Mendoga na Litwie, przyłączenie tych krain do Kła zdawało się być bliskie. Istniały przeto już w XIII w. klasztory w Haliczu, Przemyślu, Lwowie, lecz egzystencya ich była niepewna, w ogóle Dominikanie trzymali się w znacznej części osad włoskich, ku morzu Czarnemu, tak że w XIV w. tylko istnienie klasztoru we Lwowie skonstatować można

Wiadomo także, że w połowie XIII w. pracowali na Litwie i u Jadźwingów i że oni dostarczali głównie biskupów misyjnych. Dopiero jednak w XIV w. za Kazimierza W. mogli się na Rusi, a poczęści i Litwie stałej usadowić. Znaczenie duże Dominikanów, jakie mieli jako zakon walczący z herezyą, umniejszało u nas to, że rekrutowali się przeważnie, nie tak jak Franciszkanie, z Niemców, stąd służyli raczej potrzebom niemieckich kolonistów w miastach, niż potrzebom miejscowej, polskiej ludności. Stąd i rezultaty ich działalności misyjnej, świetnie zaczętej przez Jacka i Czesława, nie dały ostatecznie takich rezultatów, jak misye franciszkańskie. W XV w. przy rozwoju działalności Kła polskiego na Ruś i Litwę otrzymali tu i owdzie nowe klasztory, lubo nie dużo; być może, że przyczyną tego był ich niemiecki charakter, a przeciw niemieckości walczy się przez cały wiek XV— a poczęści także byli Dominikanie zajęci walką z rozszerzającym się husytyzmem. Powstały jednak klasztory dominikańskie w Samborze 1406, w Trembowli i Kołomyi w r. 1412, w Hrubieszowie w r. 1416, w Mościskach 1432, w Czerwonogrodzie przed r. 1444, w Horodle około r. 1455, w Podkamieniu w r. 1476. Wiek XVI, wiek reformacyi był niekorzystny dla tworzenia się nowych ognisk dominikańskich, a z chwilą kiedy nadeszła kontrreformacya, rzucono się do zakładania konwentów jezuickich, stworzonych specyalnie do walki z reformacyą. Dopiero w XVII wieku zaczęto znowu zakładać nowe klasztory dominikańskie, a mianowicie: Warzawa 1603 i 1668, Janów mazowiecki 1602, Lublin 1607, Gidle 1615, Łańcut 1650, Janów nad Białą 1650, Borek 1670, Dzików 1678. Na Rusi. Podolu, Wołyniu i Ukrainie: Jazłowiec 1595, Jezupol 1598, Złoty Potok 1604, Latyczów 1606, Szarawce 1607, Busk 1608, Lwów 1609, Czortków 1610, Stary Konstantynów 1613, Rohatyn 1614, Jaworów 1615, Nowogród siewierski 1625, Czarnobyl 1626, Kamień koszyrski 1628, Czerniechów 1628, Winnica 1630, Tyśmienica 1631, Lubartów 1634, Owrucz 1638, Sokołów, Czerkasy, Śniatyń 1634, Tulczyn 1645, Lipowice 1647, Buczacz 1652, Żółkiew 1653, Brody 1678, Bohorodczany 1691, Tarnopol 1749 i wiele in. Na Litwie: Wilno 1501, Sejny 1603, Mińsk 1615, Kowno 1621, Nowogródek 1624, Grodno 1633, Witebsk 1642, Rosienie 1645, Pińsk 1666, Oszmiana 1667, Połock 1671, Nieśwież 1672, Troki 1678, Słonim 1680, itd. Jeszcze za życia św. Jacka, wkrótce po wprowadzeniu Dominikanów do Polski, około r. 1228 utworzono prowincyę polską zakonną, która obejmowała Polskę, Czechy i Morawy. Trwało to do r. 1300, kiedy kapituła generalna w Marsylii podzieliła tę prowincyę na dwie: polską i czeską. Wkrótce jednak, w r. 1305, obie prowincye znowu w jedną całość się połączyły. W następnych latach przyszły walki z herezyą beguardów i dulcynów, następnie prace misyjne na Rusi, Litwie, w krajach wołoskich i czarnomorskich, w których Dominikanie, zwłaszcza polscy, obok Franciszkanów brali czynny i wybitny udział. Wpływ Dominikanów na stanowisko Kła w Polsce w XV w. nie ustawał; w XVI w. znaczenie ich w skutek reformacyi i powstania Jezuitów nieco podupadło. W r. 1594 za staraniem Dominikanów prowincyi polskiej, przeprowadzono kanonizacyę św. Jacka, w tymże czasie przyszło do wydzielenia z prowincyi polskiej prowincyi: śląską (1594), ruską (1595 i 1612), a w r. 1647 prowincyę litewską. Prowincya Polska miała w r. 1720 klasztorów 43, rezydencyj 3, klasztorów obserwantów 12, klasztorów żeńskich 10; prowincya ruska św. Jacka liczyła klasztorów męskich 69, żeńskich 3; prowincya litewska św. Anioła Stróża liczyła klasztorów 38, rezydencyj 4. Dzielili się wreszcie Dominikanie na kilka grup; prócz właściwych Dominikanów, byli od XIV w. t. zw. bracia pielgrzymujący, którzy rozwinęli wielką działalność misyjną, kiedy jednak z czasem kongregacya ta licznymi prawami obdarzona, stawała się coraz bardziej od zakonu niezależną, kapituła generalna w r. 1456 uchwaliła jej zniesienie. Długo trwała jeszcze walka o przywrócenie kongregacyi braci pielgrzymujących, skończyła się jednak zwycięstwem idei jedności zakonu. W początkach XVII w. idea misyjna w zakonie, mimo braku kongregacyi braci pielgrzymujących, rozwinęła się w całej pełni pod wpływem unii brzeskiej, sięgano nawet daleko poza kraje ruskie, w głąb państw tureckich i tatarskich. Bunt

Chmielnickiego i długoletnie walki z kozakami, przecięły całą działalność misyjną Dominikanów polskich na Wschodzie. Wiele mniejsze znaczenie mieli w Polsce Dominikanie Obserwanci czyli zgromadzenie św. Ludwika Bertranda. Sprowadzeni zostali do Polski przez Jana Kazimierza i dostali w Warszawie w r. 1668 kaplicę moskiewską. Z kilkunastu klasztorów tego zgromadzenia nie pozostał ani jeden, tylko klasztor Dominikański św. Trójcy w Krakowie, przyjął i obserwuje regułę Dominikanów Obserwantów. Dzieje zakonu dominikańskiego są stosunkowo mało znane i zbadane, mimo dość licznej, zwłaszcza dawniejszej literatury. (Por. ważniejsze: Bzowski A., *Propago divi Hyacinthi*, Wenecya, 1606; Okolski S., *Żywoty niektórych Dominikanów*, Kraków, 1638; S. Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego*, 2 tomy, Lwów, 1861. Por. jeszcze A. Małeckiego, *Z dziejów literatury*, Lwów, 1896, str. 351 i nst. a zwłaszcza odpowiednie ustępy dzieła prof. Wł. Abrahama p. t. *Organizacya Kościoła Łacińskiego na Rusi*, Lwów, 1903, gdzie przedstawia misyjną działalność Dominikanów do końca XIV w. Por. bardzo dobry artykuł w „Wielkiej Encyklopedyi“ p. t. *Dominikanie polscy*. Literaturę odnoszącą się do Dominikanów w Polsce zestawia L. Finkiel w *Bibliografii historyi polskiej*, № 13412—13464 i 32472—32479).

S. Kętrzyński.

Dominikanie na Litwie i Rusi. Pierwszymi apostołami, którzy w pogańskiej Litwie naukę Chrystusa głosili, byli Dominikanie. Już w r. 1231 św. Jacek Odrowąż przebiegał Litwę i Żmudź, głosząc słowo boże i nawracając pogan, a w r. 1250 był nawet w Lubczu klasztor dominikański, przeniesiony około r. 1320 do Nowogródka. Za Mendoga było na Litwie już sporo chijan i wtedy to został mianowany pierwszy bp litewski. Był nim błogosławiony Wit, dominikanin i spowiednik Bolesława Wstydliwego. Wkrótce jednak bpstwo to upadło, a bp Wit był przez pogan poraniony i omal nie zamordowany, ale Dominikanie w dalszym ciągu gorliwie na Litwie pracowali. Zapał ich w nawracaniu był tak wielki i tak mało na grożące im niebezpieczeństwo zwracali uwagi, chętnie ponosząc za wiarę męczeństwo i śmierć, że pż musiał ten ich zapał powściągać. W. Ks. Gedymin, przeniósłszy w r. 1320 stolicę Litwy z Trok do Wilna, powołał tu Franciszkanów i Dominikanów, pomimo, iż sam był poganinem. Świadczy o tem list Gedymina do pża Jana XXII w r. 1321 pisany. „Ojcze święty! nie walczymy z chijanami dla wytępienia wiary katolickiej, ale w celu bronienia się od krzywd zadawanych, jak to czynią inni królowie i książęta chijańscy. Niepłonnym tego dowodem i to, że mamy przy sobie zakonników Franciszkanów i Dominikanów, którym dajemy zupełną swobodę chrzczenia i opowiadania wiary, oraz wykonywania obrzędów ich nabożeństwa“. (Ign. Daniłowicz, *Skarbiec dyplomatów* etc., t. I, str. 155—156). Ci pierwsi Dominikanie przybyli do Wilna z Niemiec i mieszkali w małym domku, przy którym wybudowali kapliczkę. Później na tem samem miejscu stanął obszerny klasztor i dzisiejszy kościół św. Ducha. Jak długo tu mieszkali, nie wiadomo, ale pod koniec panowania W. Ks. Olgerda już ich zdaje się, w Wilnie nie było, chociaż kościołek trwał. Z Jagiełłą przybyło ich kilku i brali udział w udzielaniu chrztu Wilnianom. Zakonnicy ci jednak w Wilnie nie zostali, lecz udali się w głąb Żmudzi, by tam nawracać i głosić słowo boże. W r. 1435 Zygmunt I sprowadził jakoby do Wilna dominikanina Mikołaja, inkwizytora. Fundatorem Dominikanów w Wilnie był właściwie Aleksander Jagiellończyk. Ten pragnąc zapewnić katolicyzmowi na Litwie dominujące znaczenie, sprowadził z konwentu krakowskiego kilkunastu braci zakonu kaznodziejskiego i osadził ich przy kościele św. Ducha, po rezygnacyi proboszcza tegoż ks. Mikołaja Korczaka. Ten akt był przez pża Aleksandra VI bullą z d. 23 czerwca 1501 r. potwierdzony.

Król wybudował dla Dominikanów przy kle klasztor i nadał im 4 kamienice „z wolnem szynkowaniem wszelkich trunków bez opłaty do skarbu“, oraz bogate źródło Winkry, z którego zakonnicy wodę rurami do miasta sprowadzili. W r. 1503 król nadał klasztorowi wieś Derewniki o 36 włókach. Następni królowie i możni panowie również czynili

Dominikanom liczne nadania i darowizny. W XVII i XVIII w. należało do klasztoru 10 kamienic w Wilnie, 2 kły, tyleż klasztorów, 4 place w mieście i 4 folwarki w powiecie. Oprócz tego mieli Dominikanie wileńscy kapitały, które na początku XIX wieku obliczano na 41622 rb. Dochód ich roczny w tym czasie wynosił 12504 rb

Dominikanie przebyli w Wilnie 400 lat, dzieląc dobre i złe losy grodu gedyminowego. Pożary r. 1655, 1748, 1749 zniszczyły do szczętu kościół i klasztor; rabowały je wojska moskiewskie i szwedzkie, ale Dominikanie przetrwali wszystkie te klęski, ponieważ Wilnianie zawsze spieszyli z pomocą zakonnikom, których otaczali czcią i miłością za czystość ich obyczajów, miłosierdzie i gruntowną naukę.

Dopiero w sto lat po osadzeniu Dominikanów w Wilnie powstaje ich klasztor w Sejnach (1602). Odtąd liczba klasztorów na Litwie szybko wzrasta. Wtedy w r. 1613 powstała myśl utworzonia osobnej prowincyi litewskiej, ponieważ prowincya polska, do której klasztory litewskie należały, była zbyt obszerna i liczyła 60 klasztorów męskich i żeńskich. Ale dopiero we dwadzieścia lat potem, dzięki staraniom wysłanych z Litwy do Rzymu Dominikanów ks. Grzegorza Hłuszanina i ks. Chryzostoma Polewicza żądany rozdział dokonano. W r. 1647 kapituła odbyta w Walencyi utworzyła osobną prowincyę litewską, pod tytułem św. Anioła Stróża. Prowincya ta liczyła 12 klasztorów z 155 zakonnikami, mianowicie w Wilnie: św. Ducha (1501) i Łukiski (1642), Sejneński (1602), Merecki (1605), Dereczyński (1618), Wysokodworski (1629), Grodzieński (1635), Kowieński (1641), Rosieński (1642), Kalwaryjski na Żmudzi (1642) i Wierzbołowski (1643). W późniejszych latach powstawały coraz to nowe klasztory, wznoszone już to przez samych Dominikanów, już to przez różne pobożne osoby fundowane. Jeden po drugim otrzymują klasztory dominikańskie: Witebsk (1642), Orsza (1649), Choroszcz (1654), Wasiliszki (1659), Różany Stok (1661), Jelnia (1667), Połock (1671), Mińsk (1615), Ostrowiec (1622), Smoleńsk (1622), Szkłow (1619), Słupce (1621), Nowogródek (1624), Kijów (1626), Stołpce (1627), Rzeczyca (1621), Ziembin (1640), Poporcie (1649), Tulczyn (1645), Oszmiana (1667), Pińsk (1666), Bielica (1665), Nieśwież (1672), Kniażyce (1681), Duniłowicze (1682), Werki (1664), Krasnybór (1684), Wałówka (1685), Piaski (1685), Brześć Litewski (1680), Czaszniki (1674), Mścisław (1676), Uła (1678), Zasław (1684), Rakow (1686), Polonno (1680), Jałowicze (1667), Murachwa (1669), Kleck (1683), Troki (1688), Słonim (1680), Klimówka (1686), Hoszczew (1692), Liszków (1694), Bohdanów (1691), Posiń (1694), Szumsk (1696) Druja (1697), Agłona (1700), Uszacz (1716), Zabiały (1716), Chłopienicze (1703), Lachowicze (1700), Koniuchy (1746), Kuszona (1766), Winnica (1775), Oprócz tego w prowincyach litewskiej i ruskiej, złączonych w jedną litewską, Dominikanie posiadali następujące klasztory: Bar, Byszów, Bychowicze, Czartorysk, Czarnobyl, Chodorków, Hołowczyn, Kozin, Kamień-Kozyrski, Hulczyc, Malatycze, Niewierkow, Packow, Stary-Konstantynów, Smotrycz, Szarrawka, Sokulec, Smolany, Subar, Targowice, Tywrów, Łuck, Chołajewicze, Lachowiec, Włodzimierz, Sałobkowicze, Dudakowice i Latyczew. Ogółem mieli Dominikanie w prowincyach litewskiej i ruskiej 90 klasztorów. W r. 1832 w dyecezyi wileńskiej znajdowało się już tylko 8 klasztorów dominikańskich, mianowicie w Ostrowcu, Nowogródku, Poporciach, Werkach, Oszmianie, Trokach i Szumsku.

Prawie przy wszystkich klasztorach były szkółki parafijalne, a niektóre miały szkoły kilkuklasowe. Do r. 1832 Dominikanie utrzymywali 3 gimnazya świeckie, mianowicie w Grodnie, Zabiałach i Kalwaryi Żmudzkiej, oraz 4 szkoły powiatowe w Mereczu, Usaczu, Nieświeżu i Nowogródku. W tym ostatnim Dominikanie od r. 1797 do 1831 utrzymywali szkołę 6 oklasową, w której uczył się Adam Mickiewicz (1808—1816). Przy klasztorze wileńskim było wyższe kolegjum, t. zw. studya dla młodzieży zakonnej, której tu wykładano filozofię, wyższą matematykę, geometryę, języki francuski i niemiecki, obie teologie, historyę kościelną, Pismo św. i kanony. Oprócz tego uczniowie studyów chodzili na niektóre wykłady do uniwersytetu. Po ukończeniu kursu, uczniowie otrzymywali stopnie odpowiednie stopniom a-

kademickim. W r. 1812 studya przestały istnieć. W Mereczu przy klasztorze była własna drukarnia, a w Wilnie D. zarządzali szpitalem i kościołem św. Trójcy. Niektóre klasztory posiadały bardzo bogate księgozbiory. Tak, biblioteka klasztoru wileńskiego liczyła przeszło 5000 dzieł, między któremi były prawdziwe białe kruki.

Dominikanie polscy i litewscy z gorliwością i najwyższem poświęceniem spełniali swe misyonarskie zadanie, do którego przysposabiali się, ucząc się w klasztorach języków tatarskiego i ormiańskiego. Wielu z nich poniosło śmierć męczeńską, to też pż Inocenty IV chcąc odznaczyć i wynagrodzić Dominikanów, nadał im godność prawie kardynalską i przywilejem pozwolił używać kapelusza, peleryny, pasa, rękawiczek i obuwia koloru czerwonego, jako oznakę ich gotowości do przelania krwi za wiarę. Jak widać z obrazów w korytarzach przy kościele św. Ducha w Wilnie, Dominikanie polscy i litewscy używali tego stroju przez pewien czas. Później jednak z pokory wyrzekli się go. W ogóle Dominikanie litewscy odznaczali się przykładnem życiem, uczonością i liczyli w swym zakonie wielu sławnych kaznodziejów. Przez długi czas jeden z Dominikanów wileńskich miewał w niedziele i święta kazania w katedrze wileńskiej.

Dominikanie brali czynny udział w walce z szerzącą się na Litwie w XVI i XVII wiek reformacyą. Dominikanin Cypryan, biskup mentoneński (ob.) sufragan wileński zatrzymał i zawrócił z drogi Zygmunta Augusta, jadącego zwiedzić zbór kalwiński. (Czyn ten mylnie przypisują biskupowi Pawłowi Holszańskiemu).

Klasztory Dominikanów skasowano na Litwie w r. 1844, przyczem zakonnicy zostali przeniesieni do innych klasztorów. Ostatni dominikanin umarł w w Wilnie przed laty 20 w klasztorze Karmelitów przy kościele Wszystkich Świętych.

Dr. Władysław Zahorski.

Dominikanki. Zakon D-ek, jak wspomnieliśmy w artykule o św. Dominiku jest starszy od męskiego, gdyż datuje od czasu, gdy Święty założył klasztor dla niewiast w Prouille. Jedenastu niewiastom dał on wówczas regułę św. Augustyna, nieco obostrzoną, obowiązującą do milczenia i robót ręcznych. Na ich czele stała przeorysza. Do r. 1216 sam św. Dominik przewodniczył temu klasztorowi. Sława świątobliwego żywota tyle przyciągała aspirantek, iż wnet trzeba było liczbę ich do 100 w jednym klasztorze ograniczyć. Po założeniu zakonu męskiego D-ki przez pokorę przyjęły nazwę „Drugiego zakonu św. Dominika". Wkrótce powstał drugi klasztor w Rzymie, gdzie pż Honoryusz III, pragnąc połączyć kilka mniejszych kongregacyj, oddał im kł św. Sykstusa. Nie bez trudności udało się św. Dominikowi dzieła tego dokonać. Ubiór otrzymały D-ki taki sam co i Dominikanie, z tą różnicą, że zamiast kaptura nosiły biały welon z czarnem nakryciem. Zakon D-ek wnet się rozszerzył wszędzie, gdzie osiedlali się Dominikanie. Mięsa dominikanki nie jadały nigdy, nawet w chorobie. Post zachowywały od Podw. Krzyża św. do Wielkanocy, codziennie, od Wielkanocy zaś do Podw. Krzyża św. tylko w piątki. Z czasem reguła została złagodzona. W niektórych klasztorach francuskich nie przestrzegano nawet ściśle przepisów co do ubioru i ubóstwa. Pierwotnie zakon był kontemplacyjny, później pozwolono mu uczyć młodzież żeńską. Wszystkie prawie klasztory D-k padły ofiarą rewolucyi. W ostatnich czasach założono kilka konwentów w Bawaryi i Austryi. Z pośród Świętych tego zakonu należy wymienić św. Agnieszkę z Montepulciano (ob.). Do Polski sprowadzono D-ki m. r. 1290 a 1300. Pierwszy klasztor miały w Raciborzu. Z biegiem czasu liczba klasztorów wzrosła do 14, a mianowicie: Bełz, kosztem Zofii Chodkiewiczówny ok. r. 1647; Kamieniec Podolski staraniem Elżbiety Ciepłowskiej tercyarki dominik. w r. 1615; król Zygmunt III nadał im fundusz stały (zniesiony); Kraków, założyła Anna z Branickich Lubomirska w r. 1634; Lwów kaplicę i klasztor zbudowała 1393 r. Magdalena ormianka (zniesiony); Nowogródek, fundował Michał Dąbrowski, kawaler maltański 1654, według innych Helena z Brzuchowskich Protaszewiczówna 1678; prawdopodobnie wszakże powiększyła ona tylko fundusze (zniesiony). Piotrków, fundacyi niewiadomej, gdyż akta spłonęły, przypisują ją Katarzynie z Rakszyc Warszyckiej, 1624 r. Zakon-

nice stąd w 1869 r. zostały przeniesione do Przyrowa. Płock, fundacyi szlachty i mieszczan XV w. (zniesiony); Poznań, fundował Przemysław książę wielkopolski 1283 r. (zniesiony); Przemyśl, również założyła szlachta i mieszczanie ok. r. 1606 (zniesiony 1782); Racibcrz, fundował Przemysław na Raciborzu, Opawie 1236 r. (zniesiony); Sochaczew, założony ok. r. 1613 (zniesiony); Wilno, założył Aleksander Hilary Połubiński w r. 1678, lecz klasztor zgorzał 1748 r. i nie powstał więcej; Wrocław, fundacyi książąt wrocławskich; dla zakonic szlachty i mieszczan i dla tercyarek (oba zniesione); Żółkiew, przez króla Jana III założony 1682, (r. 1782 zniesiony). Obecnie istnieją tylko dwa klasztory w Krakowie i Przyrowie. (Por. literaturę odnośną w art. Dominikanie, oraz artykuł ks. S. Chodyńskiego w E. K. t. 4. str. 307). (*Ch.*).

Dominikańscy tercyarze, albo trzeci zakon św. Dominika. Aby Kł w walce z Albigensami nie był skazany za każdym razem na dobrą wolę poszczególnych osób, św. Dominik, każąc w Lombardyi 1220 r., założył stowarzyszenie mężczyzn, pod nazwą *Militia Jesu Christi*, którzy gotowi byli mienie swoje poświęcić Kłowi i z bronią w ręku wyruszyć pko heretykom. Od żonatych żądał św. Dominik zgody żon, obowiązując je do modlitwy za powodzenie oręża mężów, przez co uczynił je współuczestniczkami stowarzyszenia, na znak czego obojgu nadał białą i czarną szatę. Wnet ożywieni religijnym zapałem mężowie i młodzieńcy, niewiasty i dziewice przystępowali do stowarzyszenia, któremu święty mistrz zalecił niektóre ćwiczenia pobożne i modlitwy. Po skończeniu wyprawy pko Albigensom, stowarzyszeni pragnęli nadal pozostać w związku dla bogobojnego żywota, mianując się braćmi i siostrami pokuty (fratres et sorores de poenitentia s. Dominici) i otrzymali nazwę *Trzeciego zakonu ś. Dominika*. W tej formie kongregacya wnet się rozpowszechniła, przystępowały do niej osoby duchowne i świeckie, a niektóre nawet osiadały w osobnych domach i wiodły życie wspólne, zachowując klauzurę i składając proste śluby czystości. Wobec tego okazała się potrzeba wyraźniejszej reguły. Na podstawie więc ustnych zaleceń św. Dominika, siódmy generał Dominikanów, O. Munio z Zamory ułożył regułę, którą r. 1405 Inocenty VII i w r. 1439 Eugeniusz IV zatwierdzili. Odtąd istnieje trzeci zakon już to jako kongregacya niewiast zakonnych, już jako konfraternia świeckich obojga płci. Pierwsze rozpowszechniły się w Europie i Ameryce i zajmowały się głównie nauczaniem dziewcząt. Noszą one biały habit, szkaplerz i welon, w kle zaś nadziewają czarny płaszcz. Reguła ich jest znacznie lżejsza od drugiego zakonu. Z pośród nich wyszło wiele Świętych m. i. śś. Katarzyna Sieneńska, Róża Limańska, błogosławione Kolomba z Rietti, Benvenuta Bojani, Osanna z Mantui, Łucya z Narni i in. W Krakowie istniał dom taki założony w r. 1230 przez Iwonę babkę ś. Jacka, do którego wstąpiła także jego matka Beata. Był też w Krakowie większy dom tercyarek, zbudowany przez Katarzynę Michałowską, kaszt. krakowską w roku 1455. Z obu tych domów w r. 1634 przeniosły się tercyarki do klasztoru zbudowanego na Gródku i przyjąwszy regułę drugą zakonu św. Dominika, żyją tam dotąd. Kilka domów tercyarek istniało dawniej we Lwowie, Poznaniu i Wrocławiu. Tercyarze i tercyarki żyją też w pośród swych rodzin dla zbudowania wiernych swojem życiem bogobojnem. (Por. Literaturę poprzednio wymienioną). (*Ch.*).

Dominikańskie prace biblijne. Zakon, założony przez św. Dominika w 1216 r. dla obrony wiary przez nauczanie, odegrał bardzo ważną rolę w życiu umysłowem minionych wieków. Działalność Dominikanów na polu nauk biblijnych, można podzielić na dwa okresy: w wiekach średnich i w czasach nowszych, zaczynając od humanizmu.

W wiekach średnich. Biblia była podstawą, tekstem oficyalnym przy wykładach teologii na uniwersytetach (studia generalia czyli solemnia); początkowych zaś wiadomości z zakresu Biblii udzielali przy uniwersytetach tak zwani lectores biblici. Posługiwano się też obficie tekstami Pisma św. w kazaniach i dysputach. To pobudziło Dominikanów do podjęcia się różnych prac fundamentalnych z zakresu Biblii. Przedewszystkiem zajęto się oczyszczeniem i popra-

wieniem tekstu samego. Pierwszej rekonstrukcyi tekstu Pisma św. dokonano na uniwersytecie w Paryżu pod kierunkiem Hugona a S. Caro; wielką w tem zasługę ma też Teobald de Sexania, domnikanin, nawrócony żyd. Hugon a St. Caro wpadł też na myśl ułożenia słownika biblijnego, by ułatwić korzystanie z Pisma św. i odszukiwanie tekstów odpowiednich. Tej pracy dokonano w Paryżu w klasztorze św. Jakóba. W ten też sposób powstały *Concordantiae S. Jacobi*. Później udoskonalano je coraz bardziej. Znane były concordantiae ułożone w Anglii (anglicanae) przez Ryszarda ze Stawemsby; Hugona z Croyndon Jana z Derlington, — concordantiae, ułożone przez Łukasza z Bruges i t. d. Powstały również liczne komentarze Pisma św. Komentowano Pismo św. w formie postyli czyli małych adnotacyj do tekstu; pod tym względem słynął Hugo a St. Caro; napisał on *Postillae in universa Biblia*, juxta quadruplicem sensum litteralem, allegoricum, moralem, anagogicum, (w Wenecyi i Bazylei w 1487 r.; ostatnie wydanie w Wenecyi, 8 v. in fol, 1754). Św. Tomasz posługiwał się nieco odmienną metodą przy tłumaczeniu Pisma św.; dzieli księgi na części, rozbiera poszczególne zdania i słowa, główny nacisk kładzie na znaczenie literalne. Św. Tomasz, można powiedzieć, iż zapoczątkował nową metodę przy wykładaniu Pisma św. Znane jeszcze były komentarze Pisma św. pod nazwą „Lecturae"; dla słuchaczów początkujących osobno wykładano Pismo św. w zastosowaniu do teologii; każda taka lekcya stanowiła tak zw. „lecturę." — Powstały też liczne jak zwane „Catenae" (ob.) jest to rodzaj komentarza, który polegał na zebraniu i logicznem zestawieniu wyjątków z różnych dzieł Ojców i pisarzy Kościoła, wyjaśniających dany tekst. Znana jest św. Tomasza *Catena aurea*. Zajęłoby dużo miejsca wyliczenie choćby tylko znakomitszych komentatorów; można to wyliczenie znaleść w *Archiv*, t. II, str. 226, w katalogu Bernarda Gui i w Echarda, *Script-Ord. praedicatorum*.

By ułatwić ludowi dostęp do Pisma św. Dominikanie, poczynając od końca XII wieku, a zwłaszcza w XIII, dokonali licznych przekładów Biblii na języki ludowe francuski, kataloński, walancki, kastylijski, włoski, niemiecki, arameński. Nie zaniedbywali też studyów nad językami wschodnimi: hebrajskim, arabskim, chaldejskim: (Por. Denifle, *Die Universitäten des Mittelalters*, Berlin, t. 1.) Zostawili też niektóre prace z zakresu geografii miejsc świętych: J. Lornt, *Peregrinationes medii aevi quattuor*, 2 ed. in 4-o, Leipzig, 1873; *Evagatorium Felicis Fabri*, gdzie znajdujemy opis Palestyny, Arabii i Egiptu. Tego, co my dzisiaj nazywamy introdukcyą do Pisma św. wieki średnie nie znały; wiadomości ogólne odnoszące się do Pisma św. umieszczano w komentarzach.

Humanizm i czasy nowsze. Można powiedzieć, że z XVI wiekiem rozpoczyna się peryod klasyczny dla studyów biblijnych, dokonanych przez Dominikanów. Nie mało przyczynił się do rozkwitu studyów biblijnych, w tej epoce humanizm XV w. swą znajomością języków starożytnych, oraz swemi pracami krytycznemi nad tekstem Pisma św; reformacya zaś przyśpieszyła ruch w tym kierunku. We wszystkich klasztorach dominikańskich zaczęto usilnie studyować Biblię. Savonarola polecił nawet swym braciom, by nigdy nie rozstawali się ze świętemi księgami. Przedewszystkiem zajęli się Dominikanie wydaniami tekstów oryginalnych, oraz tłumaczenia łacińskiego Wulgaty. A. Giustiani wydał pierwszą poliglotę: *Psalterium hebraeum, graecum, arabicum et chaldaicum*, cum tribus latinis in interpretationibus et glossis, in f-o, Genua, 1516. Jakób z Gonda, Albert Castellani, Jan Henten wydali każdy z osobna tekst Wulgaty z adnotacyami krytycznemi. Brali też czynny udział Dominikanie w opracowaniu tekstu Wulgaty Sykstusa V. Zajęli się również naukowym przekładem Biblii; zasłynął na tem polu de Santo Pagnino: *Veteris et Novi Test. nova Translatio*, Coloniae 1541 i Parisiis 1557, Antverpiae 1572. Gruntownie studyowano języki wschodnie; temu samemu de Santo Pagnino zawdzięczamy monumentalne dzieło *Thesaurus linguae sanctae*, Lyon, 1529; Paryż 1548; odznaczyli się na tem samem polu: Franciszek Donati, Piotr z Palencyi, Henryk della Porta i inni. Powstały też w tym samym czasie licz-

ne komentarze, zwłaszcza listy św. Pawła, na których opierali się protestanci; studyowano wszechstronnie; zasłynęli na tem polu: Annius z Wierby, Klemens Araneus, Dominik Soto, Dominik Baltanos, Placyd z Parmy, Jan Viguier, Franciszek Foreiro, Grzegorz Primatici, Anioł Pacciuchelli, Noël Aleksander, Ludwik Sotomayor i inni. Układali również „Catenae“ i tłumaczyli dzieła biblijne z obcych języków na łacinę. Powstały wreszcie liczne dzieła i rozprawy z zakresu introdukcyi do Pisma świętego. Na tem polu zasłynęli swemi pracami: Giustiniani, de Santo Pagnino, Ambroży Catharin, Sykstus z Sienny, Melchior Cano, Dominik Gravina, Bonawentura Pons, Noël Aleksander, Benedykt Olivieri, T. M. Borgetti, Jan Gonzalez, Denifle, Didon, Ollivier, Wincenty Zaplatal i inni. Zajmowali się także Dominikanie tłumaczeniem Pisma św. na języki krajowe, W 1892 roku założyli Dominikanie w Jerozolimie Akademię studyów biblijnych, w której, oprócz alumnów tegoż zakonu, kształcą się liczni duchowni świeccy i z innych zakonów: (Por. Lagrange, *Saint Etienne et son sanctuaire à Jerusalem.* Paris, 1894). Ta szkoła jako swój organ wydaje poważne pismo: *Revue biblique internationale.* Paris. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1463—1482.) *X. J. M.*

Dominis de Marek Antoni, arcbp w Spalato, apostata, pisarz z końca w. XVI i początków XVII w. Ur. 1560 r. na wyspie Arba w Dalmacyi, D-s po odbyciu nauk pod kierunkiem Jezuitów, 1579 r. wstąpił do Tow. Jez. w Padwie. Z uznaniem i pożytkiem nauczał D-s retoryki, filozofii i matematyki. Napisał słynne dzieło o tęczy i t. p. *De radiis visus et lucis in vitris perspectivis et iride*, (Venet. 1611 — treść nauki podał autor art. o nim w W. E. I. t. 15—16, str. 801.) Dumny, żądny znaczenia D—s, opuszcza Zakon (1596 r.), za wpływem ces Rudolfa II. otrzymuje D—s bpstwo w Segna (Zengg) w r. 1600, niezadługo potem (1602) zostaje arcybpem w Spalato i prymasem Dalmacyi. Nowinki protestanckie podobały się D—owi, przyjaźń z Pawłem Sarpi (ob. Sarpi Paweł) i innymi protestantami, wtrąciła D—a w objęcia herezyi. Oskarżony w Rzymie o poglądy akatolickie, D—s w 1616 r. ucieka do Londynu. Król Jakób I przyjmuje apostatę. D—s czyni anglikańskie wyznanie wiary i powody odstępstwa ogłasza w piśmie *Suae profectionis consilium* (1616 r.) Pozatem drukuje dzieło Pawła Sarpi „Historya Soboru Trydenckiego“, — dodaje wstęp i dedykacyę królowi Jakóbowi I. pełną nienawiści do pża Kła katolickiego. W duchu protestanckim D—s wydał swoje dz. *De respublica ecclesiastica libri X.* (Lond. 1818 — t. VIII i X autor nie wydał). Zawarł tu błędy swoje o prymacie, o celibacie, o Sakramentach św. z których tylko chrzest i Eucharystyę przyjmuje i t. p.; bezimiennie D—s wydał dzieło *Papatus Romanus.* Dręczony wyrzutami sumienia, upominany przez przyjaciół katolików (jak kard. Ludovici), D—s opuszcza Anglię i udaje się w duchu pokuty do Rzymu, odwołuje tu swe błędy w piśmie *Sui reditus consilium* (1623), jednak nieszczerze postępuje, to też zostaje wtrącony do więzienia i tu przyjmuje Sakram. św. † 1624 r. Proces przeciw D-owi ukończono po jego śmierci; jako heretyka spalono jego trupa, popiół wrzucono do Tybru. Przeciwko D—owi pisał Marcin Becanus (ob.) dz. *De republica ecclesiastica contra M. A. Dominis.* (Mog. 1618), dał tam charakterystykę D—a. (Por. L. Veith S. J., *Edm. Richeri systema de eccl. et politica potestate confutatum... Accessit discursus de vita et scriptis M. A. de Dominis*, Mechl., 1825; W. W. t. III, kol. 1949—1950; von Reumont, *Beitr. zur ital. Gesch.* VI; 1857, p. 315—29; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München, 1906, t. I, kol. 1154), *X. C. S.*

„Dominus ac redemptor noster“ początkowe wyrazy bulli z dnia 21 czerwca 1773 r., którą pż Klemens XIV skasował zakon Jezuitów.

Dominus vobiscum — (Pan z wami.) Temi słowy Booz pozdrowił żeńców swoich, jak opowiada księga Rut. (II, 4). Głębokie i piękne znaczenie tego pozdrowienia, dało mu niezwykle szerokie użycie i stało się powszechnem w naszym Kle. Koncylium Brakareńskie I r. 563 k. III postanowiło. „placuit ut non aliter Episcopi et aliter presbyteri populum, sed uno modo salutent dicen-

tes: Dominus sit vobiscum, sicut in libro Ruth legitur, et ut respondeatur a populo: et cum Spiritu tuo, sicut et ab ipsis Apostolis traditum omnis retinet occidens“ (Bona, *Rerum liturg.* lib. II c. V, n. I.) Ta więc formuła pozdrowienia pochodzi z czasów apostolskich, w liturgii Kościoła zachodniego używana, przez którą kapłan prosi o łaski i pokój dla ludu. Ponieważ i kapłan potrzebuje łaski i obecności Bożej, przeto posługujący, w imieniu wszystkich wiernych odpowiada mu: Et cum Spiritu tuo — niech Pan Bóg będzie i z twoim Duchem; ta odpowiedź wzięta jest z listu św. Pawłu II do Tym. IV, 22. Na Wschodzie, zamiast tej formy, używano innej, *Pax vobis*, „pokój wam“ jak pozdrowił sam Chrystus uczniów po zmartwychwstaniu (Jan, XX, 19; XXI, 26; Mat, X. 12). Na zachodzie uważano, iż temi słowy pozdrawiać katechumenów nie było stosownem i dla tego weszło w powszechny zwyczaj pozdrowienie: Dominus vobiscum; samym tylko Biskupom i to tylko raz jeden we Mszy św. na początku, jeżeli było mówione *Gloria*, pozostawiono użycie eulogii *Pax vobis*. (Por. X. A. Nojszewski, *Liturgia Rzymska* str. 42; Stella, *Institutiones liturgicae* p. 89; Aug. Krazer, *De Apostolicis liturgiis Esiae Occidentalis* c. III § 224; Benedictus XIV, *de S. Missae Sacrif.* t. 1, c. 4 § 18.) *X. S. G.*

Domitylla 1) święta,panna i męczenniczka, była siostrzenicą konsula Flawiusza Klemensa i wnuczką Wespazyana. Żyła lat 77. Z rozkazu Domicyana została zesłana na wyspę Poncyę za wyznawanie wiary chrześcijańskiej. Przez swe nauki i cuda, nawróciła wielu do wiary prawdziwej. Dowiedziawszy się o tem sędzia, kazał domostwo, w którem przebywała D. otoczyć ogniem i tym sposobem święta dokończyła męczeństwa za Chrystusa. Wedle nieautentycznych akt ś.ś. Nereusza i Achilleusza, D. umęczona została wraz z nimi w Terracynie. Klasztor św. Augustyna w Limoges posiadał niegdyś relikwie tej świętej. Święto 7 i 12 maja. 2) D. Flavia męczenniczka, wdowa po konsulu Flawiuszu Klemensie, którą często identyfikują z poprzednią Świętą. Lecz Flavia została zesłana ok. r. 95 na wyspę Pandataryę (pod Ischią) i pochowana na sławnym cmentarzu Domitylli (ob. Katakumby). (Por. Euseb. *Hist. Eccl.* III, 18; Bolland. *Acta S. S.* *X. J. N.*

Domy karne dla duchownych ob. Demeryci.

Domy podrzutków. (Brephotrophia), są to instytucye, założone przez miłosierdzie chjańskie dla przyjęcia do wychowania dzieci porzuconych przez rodziców, U starożytnych pogan spędzanie płodu, zabijanie i podrzucanie dzieci było prawem dozwolone. O ile ojciec dziecka, podanego mu przez akuszerkę, nie brał na ręce, a wzrok od niego odwracał, był to wyrok zabicia lub podrzucenia. Podrzucano dzieci na rynku warzywnym, przy columna Lactaria, na t. zw. Forum Olitorium, albo na Velabrum, w pobliżu Aventynu. Dzieci te zazwyczaj umierały. Czasami tylko brano je z chciwości, wychowywano i za niską cenę sprzedawano na niewolników. Często, według świadectwa Seneki, okaleczano je w celach jałmużny, lub przeznaczano do prostytucyi. Chrześcijanizm dopiero uszanował w dziecku duszę nieśmiertelną, odkupioną krwią Zbawiciela. Święci i pisarze kini, jak Minucyusz Feliks, Tertulian, Cypryan i in. gromili podrzucanie dzieci. Rodziny chrześcijańskie przygarniały dzieci, a od czasów Konstantyna, wychowywano je w zakładach zw. Ksenodochiami lub szpitalami. Właściwie D. p. istniały już za czasów Justynjana, który podrzutków obdarzył wolnością i oddał ich pod szczególną opiekę cesarzów, bpów i prefektów, a podrzucanie dzieci nazwał ohydną zbrodnią, gorszą od mężobójstwa. Wogóle całe prawodawstwo, pod wpływem Chrześcijaństwa roztoczyło troskliwą opiekę nad dziećmi, a zwłaszcza sierotami i podrzutkami. W r. wreszcie 1198 pż Inocenty III rozszerzywszy szpital Santo Spirito w Rzymie, połączył z nim dom podrzutków, przy którym wprowadzono t. zw. *Koło*, czyli cylinder ruchomy, w którym rodzice pokryjomu składali dzieci, a stąd zabierano je do zakładu. Przechował się też zwyczaj składania dzieci do muszli marmurowych, umocowanych przy domach klnych (concha marmorea.) Oddawano je następnie bpowi lub proboszczowi, którzy spisywali protokuł, dziecię podczas nabożeń-

stwa okazywali ludowi i zapytywali, czy kto nie ulituje się wziąść go na wychowanie. Gdy nikt się nie zgłaszał, umieszczano go w wychowawczych zakładach klnych. Z czasem oba te sposoby połączono, usunięto „Koło“, a rodzice mogli, po spisaniu zwykłego protokułu, oddawać dzieci do *D. p—ów*. Dzieci te przez rodziców, a zwłaszcza matki, mogą być później odbierane. System kołowy pomimo to zachował się jeszcze w niektórych miejscowościach Włoch, Hiszpanii i Portugalii. W wielu krajach protestanckich zarzucono zupełnie *D. p—ów*, a dzieci oddawano na wychowanie rodzicom, lub nawet osobom zgłaszającym się. Powstały z tego powodu nadużycia i owe wstrętne rzemiosło „fabrykantek aniołków“, z którem daremnie walczą władze publiczne. W Warszawie dom podrzutków oraz szpital pod wezw. Dzieciątka Jezus, założył słynny kapłan filantrop, ks. Piotr Gabryel Baudouin (ob) w r. 1761. W r. 1839 administracya szpitala i domu podrzutków przeszła w ręce administracyi świeckiej. Podrziutkami zajmujesię także u nas żarliwie umiejętnie założone w r. 1885 „Towarzystwo matek chijańskich“ (Por. doskonałe dzieło informacyjne w tym przedmiocie Fr. S. Hugel'a *„D. Findelhäuser und Findelwesen Europas, ihre Geschichte etc.“* Wien. 1863, a także Ratzinger *„Gesch. d. christ. Armenflege“* 2 auf. Freiburg 1884; Laurent *„L'état actuel de la question des enfants. as sistés.“* Paris 1876). *(Ch).*

Dommim (hebr. Efes-Dommim; Sept: Efermen; Cod. Alexandr: Afesdommein), tak się nazywała miejscowość na stoku jednego z pagórków pomiędzy Socho i Azeka; tam się znajdował obóz Filistynów, gdy Goliat walczył z Dawidem (I Król. XVII, 52.) Biblia (I Par. XI, 13) jeszcze i drugi raz wspomina tę miejscowość z powodu klęski, jaką zadali Izraelici Filistynom. Starożytne Dommim odpowiada prawdopodobnie dzisiejszemu Beit-Dżibrin, półtorej godziny od Socho (Szueikeh). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible.* t. II, p. 2, col. 1483).

Domnina św. męczenniczka w Hierapli w r, 299. D. miała dwie córki: Berenikę i Prosdocyę, z któremi udała się do miasta Edessy w Syryi. Żołnierze wysłani zostali w pogoń za niemi z rozkazem odstawienia ich do Antyochii. Gdy Święte przybliżyły się do rzeczki przepływającej pod Hieraplą, wzięły się za ręce i rzuciły się w nurty rzeki. Kościół cześć im oddaje 14 kwietnia. Św. Jan Chryzostom wypowiedział na ich cześć wspaniały panegiryk znajdujący się w I-ym tomie jego dzieł. (Por. Euseb. *Hist. eccl.* VIII, 12; S. Ambros., l. III, *de Virg*; S. August., *De civitate Dei*, I, c. XXXI.)

Domnus ob. Donus.

Donat św. 1) bp Arezzo w Toskanii, † w r. 361, sławny z cnót i cudów. Skazany na męki za Juljana Apostaty za odmówienie złożenia ofiar bożkom, wreszcie ścięty. Relikwie D. przechowuje katedra w Arezzo. Święto 7 sierpnia. — **2)** D. bp. Iwrei w starożytnym Epirze. Żył za czasów cesarza Teodozyusza. Święto 30 kwietnia, (Por. Glaire, *Dictionnaire des sciences.* Paris 1868, t. I, 8, str. 643 i nst.)

Donat św. bp. z Besançon (zw. stąd Vesuntinus albo Vesontiensis z końca VI i pierwszej połowy VII w. Rodzice D—a, książe Waldelenus i Flawia, mieszkający w dziedzicznym majątku pomiędzy Alpami i górami Jura, długo nie mieli dzieci. Dopiero przez modły św. Kolumbana (ob.) otrzymali dziecię, (ur. ok. 594 r.), któremu św. opat dał imię Donat (jako „a Deo donatus“ lub według in. „ab infantia Deo donatus“). Bogobojnie wychowany w domu, D—t wcześnie wstąpił do klasztoru Luxeuil i tu pod kierunkiem św. Kolumbana, wielce w życiu duchownem postąpił. Znanego ze świętości D—a po śmierci bpa Protadiusa, obrano pasterzem w Besançon (ok. r. 624). Na tem stanowisku zajaśniał św. Donat, jako gorliwy pasterz, opiekun ubogich i uciśnionych, protektor życia zakonnego. Odnowił na duchu duchowieństwo świeckie, założył klasztor męski św. Pawła, podług reguły św. Benedykta i Kolumbana. A gdy po śmierci Waldelenusa, matka jego Flawia i siostra Sirudes poświęciły się życiu bogomyślnemu, św. D—t napisał dla nich regułę, z 77 punktów złożoną, opartą na regule św. Cezaryusza, Benedykta i Kolumbana. Zachowywał tę regułę nowy klasztor żeński N. Maryi P. Jussanum (Jous-

san-Montier) zwany. Reguła ta była bardzo ścisłą. Niektórzy ją ośmieszali (Schröckh, *Kirchengeschichte*, XX, 79...) Słusznie jednak Fritz (W. W. t. III, kol. 1980—1981) tłumaczy ją duchem czasu, obok ścisłej karności, nic śmiesznego nie wykazując. Błogosławionego żywota dokonał D—t po r. 656; czczony jest jako święty dnia 7 sierpnia, patron Besançon i in. Pozostawił też dz. *Commonitorium ad fratres S. Pauli et Stephani* Regułę D—a podał Holstenius, *Codex. regul.* I, 378... i Migne, P. L. LXXXVII, 273... (Por. *Boll. Aug.*, II, 197...; W. W. m. cyt.) *X. C. S.*

Donat z Casae Nigrae ob. Donatyści.

Donata św. męczenniczka w Kartaginie w r. 200, uwięziona jako chijanka razem z 12 mieszkańcami Scylity, odmówiła złożenia ofiar bożkom i wspólnie z towarzyszami poniosła śmierć męczeńską przez ścięcie. Święto 17 lipca. (Por. *Martyrologium*; D. Ruinart, *Acta Primorum Martyrum.*)

Donati albo **Condonati**, nazwy używane (synod Beziers 1232, c. 24; Synod z Rouen 1231 u Mansi, XXIII, 214, 270) na oznaczenie 1) osób świeckich, które złożywszy swoją majętność klasztorom, pozostają pod posłuszeństwem zakonnem, a chociaż święceń nie przyjmują, a nawet formalnie nie wstępują do zgromadzenia, donati uważani są jednak jako personae ecclesiasticae i posiadają przywilej immunitatis (c. 9, VI. *De privilegiis* 5, 7 i *Clement. c. 1 De decimis 3*, 7), czasami nawet exemptionem ab jurisdictione eppali (*Conc. Trid.*, Sess. XXIV. c. 11. *De reform.*);—**2)** dzieci zaofiarowanych Bogu i klasztorom, zwanych też oblati ob.);—3) W klasztorach Karmelitów bosych fratres donati: są to bracia laicy (ob.) używani do posług po za klasztorem. Składają śluby, są więc istotnymi zakonnikami, nieco jednak odmiennymi od tych, co noszą nazwę patres laici. Szczegóły podaje Bonanni, *Verzeichniss der geistlich. Ordenspersonen*, I, Cap. 68. (Por. W. W. t. III, kol. 1969).

X. C. S.

Donatio Constantini, Pepini et Caroli Magni ob. Darowizna Konstantyna I.

Donatus Aelius, słynny gramatyk IV w. W rękopisach D—s nosi przydomek „vir clarus". „orator urbis Romae". Do jego uczniów należał św. Hieronim. Słynne dz. Donatusa *Ars Grammatica* używane w śr. wiekach, podstawa gramatyki łacińskiej dzisiejszej, doczekało się bardzo licznych wydań. (O wydaniach i dawnych kodeksach i drukach *Artis Donati* ob. Keil. *Grammatici latini*, III, Lips., 1864; W. W. t. III, kol. 1981—1982; Larousse, *Grand. Diction. Universel*, t. VI, p. 1087 i in.)

Donatus Jacek, dominikanin hiszpański, † ok. r. 1661, wybitny teolog kazuista i utalentowany kaznodzieja, napisał cenne dzieło *Regularum rerum praxis resolutoria*. Coloniae Agrippinae 1675, 5 vol. in fol. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*. Rothomagi 1900. 8-o, str. 42.)

Donatylla, Maxyma i Sekunda ś.ś. panny i męczenniczki, nazywane zwykle *Świętemi tuburbitańskiemi*, ponieważ poniosły śmierć męczeńską w Tuburbie, mieście prowincyi Afryki prokonsularnej. Czas ich życia i męczeństwa nieznany. Święto 30 lipca. (Por. Mabillon, *Analecta*, t. III; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*.)

Donatyści, odszczepieńcy IV w. Była to jedna z najzacietszych schizm starożytnego Kła. Źródłem jej był pewien rygoryzm i marzycielski fanatyzm, który skutkiem wrzenia, wywołanego przez Montanistów, objawił się w części afrykańskiego Kła, zwłaszcza podczas prześladowania Dyoklecyana. Niektórzy chianie w źle zrozumiałej gorliwości oskarżali się sami przed władzami pogańskiemi, że posiadają księgi święte, aby przez to odnieść palmę męczeństwa. Popierał tego rodzaju przesadną żarliwość prymas Numidyi bp Secundus z Tigisis. Na czele roztropniejszego stronnictwa stał bp kartagiński Mensuryusz, wraz z oddanym mu archidyakonem Cecyljanem. Wielbił on męstwo i wytrwałość wiernych, nie mniej wszakże ganił nieroztropne szukanie męczeństwa. On sam podczas prześladowania podłożył pisma heretyckie i pozwolił je skonfiskować zamiast prawowiernych. Oburzyło to fanatyków, którzy poczęli go szkalować o zdradę (traditio). Sprawę tę zaostrzyło jeszcze więcej wmie-

szanie się bogatej wdowy hiszpańskiej, zarazem bigotki Lucylli. Żywiła ona zemstę do Mensuryusza za to, że zgromił ją za całowanie fałszywych relikwij przed komunią. Wrzenie wybuchłe w Kartaginie po śmierci bpa Mensuryusza wywołało dopiero właściwe odszczepieństwo. Ten udając się do Rzymu (skąd powracając † 311 lub 312 r.) według zwyczaju zarząd kłem powierzył klerowi, wśród którego Cecyljan wpływowe zajmował stanowisko. Wówczas wrogowie jego Lucylla a także kapłani kartagińcy Botrus i Celestyusz wystąpili ze skargami pko niemu do prymasa Numidyi, bpa Secundusa z Tigisis. Ten wysłał do Kartaginy komisyę, która ustanowiła zarządcę bpstwa (interventor) w osobie Donatusa z Casae Nigrae. Komisya owa działała bez porozumienia się z klerem i dlatego interventor nie został uznany przez Cecyljana i jego stronników. Teraz wyłoniła się sprawa wyboru bpa. Pomimo knowań przeciwników, wybrany został Cecyljan a Feliks z Aptungi, sufragan kartagiński udzielił mu święcenia. Wobec tego Secundus zwołał synod do Kartaginy 312 r., na który przybyło 70 bpów i rozpoczęli narady w domu prywatnym. Tutaj podniesiono najróżnorodniejsze, po większej części zgoła nieusprawiedliwione skargi pko Cecyljanowi. Cecyljan wezwany nie stawił się, oświadczył tylko, że został prawowiernie wybrany i wyświęcony. Pomimo to synod złożył go z urzędu, a na miejsce jego wybrano lektora Majorinusa, przyjaciela Lucylli i wyświęcono na bpa. Ponieważ Kartagina stanowiła poniekąd stolicę patryarchalną całej łacińskiej Afryki, przeto rozdział ten spowodował rozłam w całej prowincyi. Tym sposobem powstała schyzma, która wzięła nazwę od następcy Majorinusa Donatusa W-go i od wyżej wspomnianego Donatusa z Casae i Nigrae. Cecyljan był poza Afryką wszędzie uznany za jedynie prawowitego bpa, a nawet Konstantyn W. który w tym czasie ogłosił edykt tolerancyjny (ob.) wykluczył z niego Donatystów. Wobec napływających skarg odszczepieńców cesarz, acz niechętnie, wezwał trzech bpów galijskich Maternusa z Kolonii, Reticyusza z Autun i Marinusa z Arles, którzy wspólnie z pżem Melchiadesem i 15-ma bpami na synodzie w Rzymie 313 r. mieli spór rozstrzygnąć. Cecyljan i jego oskarżyciele zostali wezwani, gdy jednak ci ostatni niczego dowieść nie mogli, zostali skazani. Dla złagodzenia namiętności zatrzymano Cecyljana i Donatusa dłuższy czas we Włoszech, a natomiast wysłano komisarzy do Afryki, aby wyrok synodu obwieścili. Donatyści nie poddali się jednak i twierdzili, że ich całkowicie nie wysłuchano. Cesarz zezwolił na drugi synod w Arles 314 r. Lecz i tutaj Cecyljan został usprawiedliwiony, jego zaś oskarżyciele skazani, przyczem, jak w Rzymie przyrzeczono, o ile wrócą do jedności klnej, pozostawić im godności. Na tym synodzie orzeczono także (c. 13) „święcenia udzielone przez zdrajcę (traditor) są ważne, jeżeli wyświęcony posiada inne nieodzowne kwalifikacye.“ Tutaj także postanowiono (c. 14) „chrzest dopełniony przez heretyków jest ważny, jeżeli udzielony został w imię Ojca i Syna i Ducha św.“ D. znowu niepokoili cesarza i ten dał się skłonić do osobistego przesłuchania Cecyljana i jego oskarżycieli. Ale i tym razem wyrok był dla D-ów potępiający, co doprowadziło ich do istnej wściekłości, tak że wywołali formalny bunt, znany w historyi pod nazwą buntu *circumceljonów* (ob.). Cesarz widząc tak wielkie rozjątrzenie sporu mniemał, że łagodnością załatwi go i dlatego pozwolił bpów schyzmatyckich odwołać z wygnania (321 r.), wikaryuszowi (wielkorządcy) zaś swemu w Afryce oznajmił że „należy ich szaleństwo zdać na sąd Boga“. To uzuchwaliło wielce D-ów, tak że na synodzie w r. 330 było już obecnych 270 donatystowskich bpów. Poza granicami Afryki mieli D. nielicznych zwolenników, gdyż tylko jedną gminę w Rzymie i jedną w Hiszpanii. W Rzymie pozwolono im zbierać się tylko na jednej górze i stąd nazywano ich tam *Montenses*, *Campitae*, lub *Ruspitae*.—Co do błędów D. wychodzili z fałszywej zasady, rozpowszechnionej w Afryce, której bronił nawet św. Cypryan (ob,), że nikt wyłączony z Kła nie może ważnie sprawować sakramentów śś. D. rozciągali to mniemanie i na odpadłych czyli t. zw. zdrajców (traditores). Kiedy więc św. Cypryan ważność sakramentów czynił zależną od prawowierności udzielającego, oni warunkowali ją i moralnością. Rozdrażnieni przychylnością wyroków dla Cecyljana, szli

dalej i utrzymywali, że kto w jakimkolwiek stosunku pozostaje z traditorem, utraca łączność z Kłem. Stąd poszli jeszcze dalej i poczęli uczyć, że w Kle, jako w czystej oblubienicy Chrystusa P., nie może być cierpiany żaden grzesznik. W tem więc godzili się z nowacyanami, z tą tylko różnicą, że dopuszczali drogę pokuty. Za Kł jedynie czysty uważali tylko siebie. Chrzest powtarzali lub nie, jak im to było wygodniej. Gdy po śmierci Konstantyna Konstans objął rządy Afryki i począł wywierać nacisk na D., pojawiły się zaburzenia *Circumceljonów*. Zachowanie ich tłumaczy nazwa *quia circum cellas rusticorum vagabuntur*, żebrząc, dopuszczając się gwałtów i nie posiadając stałych mieszkań. Oni sami nazywali się *Agonistykami* t. j. szermierzami chrystusowymi. Za pomocą tych włóczęgów, nawpół rabusiów, D. opierali się władzom, wydzierali katolikom kły i innych dopuszczali się gwałtów. Przytem nurtowała ich żądza męczeństwa, skąd wystawiali się niemal na samobójstwo, drażnili przeciwników do tego stopnia, aby ich zabijali. Doszło do tego że sami bpi donatystowscy w roku 345 prosili Taurinusa, wodza wojsk cesarskich, aby siłą poskromił szaleńców. — W tym czasie umarł Cecyljan, lecz ponieważ po nim nastąpił katolicki bp w Kartaginie Gratus, przeto D. trwali w schyzmie. Cesarz wysłał w 348 roku do Afryki dwóch urzędników Pawła i Makaryusza, aby opamiętali D. To jednak nietylko nic nie pomogło, lecz D. tak dalece podrażnili wysłańców cesarskich, że ci chwycili się srogiej represyi i wielu z nich stracili, innych wysłali na wygnanie, jak samego Donatusa W-go. — Za Juljana następuje nowy zwrot w dziejach D., gdyż dla wywołania większego zamieszania wśród Chijan, cesarz odwołał wygnanych, popierał ich na nowo, D-sa zaś mianował schyzmatyckim bpem Kartaginy. Po śmierci Juljana cesarzowie Walentynian i Gracyan, wydali surowe przepisy pko D-om; wzbronili im zebrań religijnych i skonfiskowali kły. (W tymże czasie pisał Optatus milewitański swoje dzieło p. t.: *De schizmate Donatisarum Libri VII contra Parmenianum*). — Więcej jeszcze niż edykty cesarskie zaszkodziło D-om rozbicie między nimi samymi. Pierwszym był Tychoniusz, który walczył przeciwko temu, że Kł przez tolerowanie grzeszników przestaje być prawdziwym i że chrzest należy powtarzać. Zato jednak spotkały go prześladowania. Tenże los spotkał Rogacyanów (od Rogatusa) potępiających wykroczenia Circumceljonów. Wielkie rozmiary przyjął spór między stronnikami Maksymjana i Primjana, z których ostatni byli wyznawcami zasad łagodniejszych. Przyszło aż do krwawych wzajemnych prześladowań. Wreszcie cios śmiertelny zadał im cesarz Honoryusz oraz potega słowa i rozumu św. Augustyna. Walczył on pko nim słowem i pismem, zwoływał synody, rozprawy religijne, słowem na chwilę nie ustawał w walce duchownej. Nawrócenia D-ów weszły na porządek dzienny, co do rozpaczy doprowadzało sekciarzy. Lecz i cesarz Honoryusz widząc w walce sekciarskiej niebezpieczeństwo dla państwa, wydawał coraz surowsze edykty. W roku 411, doszła za zgodą cesarza, do skutku wielka rozprawa religijna. Przybyło na nią 286 bpów katolickich, 279 donatystowskich. Augustyn i Aureljusz z Kartaginy byli głównymi mówcami ze strony katolickiej, z donatystowskiej zaś Primjan z Kartaginy, Petiljan z Konstantyny i Emeritus z Cezarei. Rozprawa trwała 3 dni. D. uciekeli się do sofistycznych wybiegów. Dopiero trzeciego dnia zmuszono ich do zajęcia się dwoma pytaniami — dogmatycznem, czy Kł tolerując grzeszników przestaje być prawdziwym i historycznem, kto był powodem schyzmy? Co do pierwszego i co do drugiego D. zostali na głowę pobici. W kilka dni potem Marcelin, w imieniu cesarza wydał edykt zabraniający D-om zebrań religijnych i odbierający im kły. Odtąd D. zaczynają tłumnie powracać do Kła. W r. 414 po ścięciu Marcelina, cesarz potwierdził jego edykt, nawet w r. 415 zaostrzył go zabraniając D-om zbierania się pod karą śmierci. Po zdobyciu Afryki przez Wandalów w r. 428, cierpią D. na równi z katolikami ciężki ucisk. Powoli też giną z widowni dziejów a resztki ich znikają zupełnie po zagarnięciu Afryki przez Saracenów. (Por. wyż przytoczony Optatus milewitański wyd. Du Pin, Paris, 1760; Ribbeck; *Donatus u. Augustinus*. Eberfeld, 1858. Listy i dzieła św. Augustyna; Hergenröther *Hist. pow. kośc. kat.*, t. II, str. 137

i nast.; W. W. t. III, str. 969 i nast.). (*Ch.*)

Donellanus Mikołaj, irlandczyk, uczony profesor teologii w uniwersytecie wiedeńskim, mąż rzadkiej roztropności i wiedzy, napisał *Manuale parochorum*, dzieło zawierające przepisy i wskazówki życia i obowiązków pasterskich. † pod koniec XVII w. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*, Rothomagi, 1900, 8-o).

Donhoff albo **Denhoff** Mikołaj, kanonik krakowski, proboszcz kolegiaty sandomierskiej, deputat międzyrzecki do trybunału koronnego, pozostawił kazania: *Kazanie na wjeździe Xięcia Biskupa Krakowskiego*, Kraków, 1721, fol.; *Straż czuła Królestwu Polskiemu* w Stanisławie Kostce y Aloizym Gonzadze od Boga opatrzona. Kraków, 1727, fol.; *Chwała Boska od S. Ignacego z Towarzystwa Jezusowego* y na krok nieodstąpiona kazaniem... wysławiona. Lublin, 1736, fol. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków, 1896, 8-o, t. II; Jocher, *Obraz bibliogr.-hist. liter.*, Wilno, 1842, 8-o, t. II, str. 423 i 424; t. III, str. 487).

Donin Ludwik, pisarz ascetyczny, urodził się 1810 r. w Austryi Dolnej, jako duszpasterz przy kościele św. Stefana, założył „mały Apostolat“ do rozszerzania dobrych książek i wydał sam przeszło 50 pism, służących do pouczenia i budowania młodzieży, które doczekały się niezliczonych wydań. W uznaniu swych zasług otrzymał pomiędzy innymi tytuł radcy przy konsystorzu krakowskim. † 1876 r.

Donjon (lub Donjum v. Duisson) Godfryd, jedenasty z kolei wielki mistrz Braci Szpitalnych św. Jana Jerozolimskiego od r. 1191 do 1201 (podług innych † 1194). D-n z pochodzenia był francuzem. Zasłynął jako wódz dzielny i zdolny, zwłaszcza broniąc placówek chijańskich w Palestynie. Za D-a Szpitalnicy żyli w zgodzie z Templaryuszami, 1194 r. razem walczyli; niezadługo jednak wybuchła nienawiść między tymi rycerzami i ten stan długo później przetrwał. (Por. Bosio, *Hist. de l'ordre de s. Jean de Jérusalem*; Moreri, *Le grand diction. historique*, Paris, 1759, t. IV, p. 219; W. E. I. t. 15—16, str. 828—829).

Donne Jan teolog anglikański, ur. w r. 1573, † 1631, wychowany w religii katolickiej, później porzucił ją. Był poetą, kontrowersistą, kaznodzieją i pisarzem ascetycznym, i wiele pisał dzieł różnej treści. Najwięcej znane: *Pseudo-Martyr.*, 1613, in 4-o, ułożone z rozkazu Jakóba I, jako odpowiedź na wywody katolików pko przysiędze supremacyi i wierności. Inne dzieło p. t. *Biothanatos* (Życie—śmierć) jest apologią samobójstwa. Niedorzeczny swój system usiłuje D. oprzeć na Piśmie św. i uzasadnić przykładem wielu bohaterów pogańskich, niektórych mężów świętych ze Starego Testamentu, wielkiej liczby męczenników, wyznawców, pokutników i t. d. Samego nawet Boskiego Zbawiciela nie wahał się dać za przykład swej bezbożnej teoryi. Żywot D-a napisał po angielsku Jan Watton, w Londynie, 1658 r.. (Por. Feller, *Biogr. univers.*; *Nouvelle Biogr. génér*; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, 8-o, t. I).

X. J. N.

Donnet Ferdynand Franciszek August, krdł, arbp Bordeaux, ur. w Bourg-Argental (Loire) w r. 1795, w r. 1820 został proboszczem w Irigni, w 1835 koadjutorem bpa Forbin-Jansona w Nancy, w 1837 arbpem w Bordeaux, w 1852 krdłem. Wiele zdziałał dobrego dla Kła i ojczyzny.. W r. 1850 odbył sobór prowincyonalny w Bordeaux; w roku 1867, gdy wśród katolików francuskich obudził się ruch na korzyść kanonizacyi Krzysztofa Kolumba, krdł D. poparł prośby wiernych i przedstawił Piusowi IX pierwsze *postulatum* do rozpoczęcia sprawy. Za Napoleona III D. zasiadał w senacie. Krdł D. był również niepoślednim kaznodzieją. Jego *Instructions pastorales, lettres et discours* (wydanie w 11 tomach w roku 1850—79) są tego wymownym dowodem; szczególniej z pożytkiem dawał misye i rekolekcye; † w r. 1882. (Por. *Nouv. Larousse illustré*, 4-o, t. IV; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków, 1896, t. III).

X. J. N.

Donoso Cortes, Juan Francisco Maria, hiszpański mąż stanu, urodził się w r. 1809. Ukończywszy już w 11 roku życia nauki gimnazyalne, słuchał w Salamance i Sewilli nauki prawa, a następnie filozofii, historyi i literatury. W

r. 1832 otrzymał od króla Ferdynanda III, któremu złożył memoryał, przemawiający za zniesieniem obowiązującego w Hiszpanii prawa salickiego, wyłączającego kobiety od następstwa tronu, wysoki urząd w ministeryum łask i sprawiedliwości. Po śmierci Ferdynanda bronił z zapałem sprawy jego córki Izabelli, wybrany został do kortezów i mianowany w r. 1835 sekretarzem rady ministrów. W owym czasie stronnictwo liberalne dzieliło się na umiarkowanych i postępowców. Gdy ci ostatni nawet w radzie królewskiej zagarnęli panowanie, Donoso złożył swój urząd i w ten sposób uniknął udziału w prześladowaniu, jakie dotknęło Kł katolicki ze strony postępowców. Teraz wydał swą pracę „O dyplomacyi europejskiej od wybuchu rewolucyi lipcowej aż do zawarcia poczwórnego przymierza," założył dziennik „Avenir", i pisał liczne rozprawy politycznej i historycznej treści. Jednocześnie w odczytach, wygłaszanych w Ateneum madryckiem zalecał liberałom zasady porządku. Wystąpiwszy przeciwko generałowi Espartero w obronie królowej regentki Krystyny, schronić się musiał do Francyi, gdzie jako sekretarz Krystyny ogłaszał manifesty przeciwko dyktatorowi. Gdy w r. 1843 marszałek Narvaëz obalił panowanie Espartera, D. wrócił do Hiszpanii, mianowany został sekretarzem Izabelli, ogłoszonej wówczas za pełnoletnią, wstąpił do kortezów, odmówił jednak kilkakrotnie przyjęcia ofiarowanych sobie tek ministeryalnych. Mianowany przez Karolinę margrabią Valdegamas, udał się jako poseł hiszpański do Berlina. Porzuciwszy następnie ten urząd i wróciwszy do kortezów, wygłosił tam 4 stycznia 1849 r. mowę o sprawach kościelnych, która mu zapewniła sławę jednego z największych mówców współczesnych. Wybrany do hiszpańskiej Akademii historyi, obrał sobie za temat do swej mowy wstępnej literackie piękności Biblii. Wśród nielicznych zresztą jego prac piśmiennych z tego okresu jego życia pierwsze zajmuje miejsce jego *Essai sur l'acatholicisme, le libéralisme et le socialisme*. Przy końcu swego życia był jeszcze przez dwa lata posłem hiszpańskim w Paryżu, gdzie też umarł 3 maja 1853 r. Zwłoki jego przewieziono do Madrytu, gdzie wystawiono mu pomnik. (Por. Juan *Donoso Cortes*, Marynii de Veldegamas, par le Camile de Montalembert, Extrait du „Correspondent du 25 Août", Paryż, 1853. Hiszpańskie wydanie jego dzieł w pięciu tomach, wyszło 1853 r. w Madrycie, francuskie w Paryżu r. 1858).

K. P.

Donus I, także nazw. Domnus, pż w VII w., urodzony rzymianin, obrany po Adeodacie w sierpniu 676 r., konsekr. 2 listopada † 11 kwietnia 678 r. O jego panowaniu niewiele wiadomo. Wypędził syryjskich Nestoryanów z jednego klasztoru. Był miłośnikiem budownictwa i posiadał zmysł artystyczny. Zbudował atrium przed kłem św. Piotra. Skłonił on arbpa Rawenny Reparatusa, kuszącego się o niezależność, do posłuszeństwa Kłowi. (Por. Jaffé, *Reg. pont. Rom.*, 2 edd., 238; Baxmann, *Politik d. Päpste*, Eberfeld, 1868).

Donus II (Domnus) miał panować między Benedyktem VI a VII w 974 r., wszakże Giesebert (*Jahrb. d. deutsch. Reiches unter Otto II*, Berlin, 1840, I Abth., 1, 141) dowiódł że D. nigdy nie istniał i że jest to tylko następstwo pomyłki z powodu wyrażenia *domnus papa*, od skróconego *dominus*, co wzięto za nazwisko.

Doński Atanazy, pijar, ur. w r. 1680 w Podolińcu był nauczycielem w szkołach swego zakonu, później oficyałem, kustoszem i proboszczem sandeckim; † w Sączu 1751 r. Napisał pod pseudonim. Franciszka Petrykowskiego po łacinie *Vita Beatae Cunegundis* Regiae Hungariae Principis ac deinde Reginae Poloniae et Patronae. Tyrnaviae, 1744, 4-o, Oprócz tego pisał *elegie*, *wiersze* różne i t. d. (Por. Bielski, *Żywoty Pijarów*; Jocher, *Obraz bibl.-histor. litetatury*, Wilno, 1842, 8-o, t. III, str. 447 i 619 i nast.).

Doornik ob. Tournay.

Dor, miasteczko należące niegdyś do pokolenia Issachar lub też Aser (Joz. XVII, 11), położone nad brzegiem morza Śródziemnego między Jaffą a Karmelem. Dziś zowie się ono Tantourah i jest małą nadmorską osadą. Domki zbudowane są z materyału pozostałego po dawnych zwaliskach. W jednym z napółrozwalonych meczetów widać kolumny granitowe bardzo stare, a nad

brzegiem stoi napół rozwalona, otoczona fossą wieża, która prawdopodobnie wzniesiona została w czasie wojen krzyżowych. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

Dorat (Doratum) starożytne opactwo augustyańskie, zbudowane w małem miasteczku tejże nazwy; nazywano je dawniej *Scotoria*, odległe o 10 mil od Limoges, od którego było zależne pod względem duchownym. Fundacyę tę przypisują niektórzy Hugonowi Kapetowi, inni Klodoweuszowi. (Por. La Martinière, *Dictionn. géographique*; *Gallia Christiana*, t. II, kol. 549).

Dorda (hebr. Darda; Sept. Darala; I Paral., II, 6: Dara) syn Mahola, jeden z owych czterech mężów, słynących z mądrości i wiedzy, do których przyrównywa Pismo św. Salomona, zaznaczając, że ten ostatni ich wszystkich przeszedł w mądrości. (III Król., IV, 31).

Dordrechcki synod cz. zebranie niderlandzkich kalwinów w Dordrechcie trwające od 13 listopada 1618 r. do 19 maja 1619 celem załagodzenia sporu między Arminianami a Gomarystami. Arminiusz (ob. Arminianizm), złagodził surową naukę Kalwina, przez co zyskał sobie wielką popularność u ludu, gdy Widerpart Gomarus, obstawał przy całej ścisłości pierwotnej nauki herezyarchy i miał po stronie swojej pastorów. Ani śmierć Arminiusza, ani zakaz stanów generalnych (1614) zabraniający wszelkich kłótni w rzeczach religijnych, nie zdołały sporu zażegnać. Nagle Ks. Oranii ze względów politycznych stanął po stronie Gomarystów i zaproponował synod w Dordrechcie. Stawiło się 64 krajowych i 28 obcych teologów. Arminianie zostali wezwani na 1 grudnia. Głową ich był Episkopiusz, gdy jednak odmówili synodowi prawa decydowania w tych rzeczach, zostali 16 stycznia 1619 r. z synodu wykluczeni, 200 ich pastorów straciło miejsce a Episkopiusza z 13 teologami wygnano z kraju. Nadto adwokat generalny żarliwy rzecznik Arminianów, Oldenbarneveld został skazany na śmierć i ścięty, wszelką zaś opozycyę przeciwko nauce Kalwina uznano za zbrodnie stanu pociągającą za sobą karę śmierci. Uchwały synodu, który odbył 36 posiedzeń, są niczem innem jak potwierdzeniem nauki Kalwina o przeznaczeniu. Znaczenie D. s. dla katolicyzmu na tem polega, że potępił on subjektywizm protestancki i stwierdził konieczną potrzebę powagi kłnej w rzeczach wiary. (Por. Heppe, *Niedners Zeitschr.*, 1853, 226 i nast.; 1854, str. 645 i nast.).

(*Ch.*).

Doré Gustaw, znakomity malarz i illustrator francuski ur. 1833 r. w Strasburgu, † 1883 r. w Paryżu, odznaczał się nie tyle techniką, której mu zawsze brakowało, ile rzeczywistością, natchnieniem i oryginalnością wykonania. Największą sławę zjednały D. illustracye Pisma św. St. i Now. T. Nie można ich uważać za utwory zabarwione duchem religijnym, ale za arcydzieła wysoce poetyckie. Illustrował on także wiele dzieł klasycznych, a także malował, m. i. „Wjazd Chrystusa Pana do Jerozolimy“ i inne obrazy, które wszakże zawsze jak i rzeźby sławy mu nie zjednały. Brak głębszych studyów a także nadmierny pośpiech w twórczości dają się bardzo często uczuwać w utworach Doré'go.

Doré Piotr, dominikanin, ur. 1500 r. w Orleanie. Jakiś czas uczył teologii w Paryżu 1532 r., ostatnio kierował kolegium w Chalons. D. należał do bardzo płodnych pisarzy i gorliwych obrońców katolicyzmu pko Hugenotom. W roku 1538 ukazało się jego *Les voies du Paradis* etc“, które doczekało się kilkunastu wydań. W r. 1539 napisał *Les allumettes du feu divin*, które wnet przetłumaczono na niemiecki p. t. *Scintillae divini amoris*, w Kolonii, 1610 roku. *L'image de vertu etc. et sainte vie de la V. Marie*, miało od r. 1540 — 1569 aż 6 wydań. Szczególnie wsławila D. walka z protestantyzmem w piśmie *Paradoxa ad profligandas haereses*, skutkiem którego Henryk II, po swoim wyjeździe do Paryża 1548 r., zamianował go swoim spowiednikiem. Stanął też D. w obronie Najśw. Sakramentu w dziele p. t. *L'Arche de l'alliance nouvelle et du testament de notre sauveur J. Chr. contenant la manne de son precieux corps, contre trois sacramentaires heretiques*, Paris, 1549. Napisał też dwie apologie pko Kalwinowi i dwie rozprawy o katolickiej nauce o usprawiedliwieniu. Doré po życiu nader ruchliwem i pracowitem † 19

maja 1559 r. Pisma D. wyszły w kilku wydaniach; należą po rzadkości i dla swej oryginalności są wielce poszukiwane. (Por. Quétif, *Sacr. ord. praedic.*, II, 203; Foppens, *Bibliot. Belgica*, II, 975). (*Ch.*).

Dorgan Jacek, misyonarz aplski, autor dzieła *Encyclopédie catholique* ou Démonstrations dogmatiques, philosophiques et historiques de la doctrine chrétienne, 1848, in 8-o. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theol.*, Oeniponte. 1895, 8-o, t. III, kol. 979).

Dorléans Piotr Józef, jezuita i historyk francuski, ur. w Bourges w r. 1644, † w Paryżu w 1698, zdolny profesor i wymowny kaznodzieja. Jako historyk odznaczał się ścisłością wywodów i dokładnością podawanych wiadomosci. Ważniejsze dzieła histor. D-a są: *Histoires des révolutions d'Angleterre*, 1693; *Histoire des révolutions d'Espagne*; doprowadzona do końca przez O. O. Rouille i Brumoy, 1734; *Vies du B. Louis Gonzague et du B. Stanislas Kostka* oraz *Żywoty* wielu Jezuitów. Z kaznodziejskich prac: *Sermons et instructions chrétiennes*, Paris, 1696, 2 vol. in 12-o. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, Paris, 4-o, t. II, str. 1665; *Nouv. Larousse illustré*, 4-o, t. III).

Dormitarz (Dormitorium) czyli galerya podzielona na wiele celek, w których zakonnicy mieszkali i sypiali. Jak widać z XXII rozdz. reguły św. Benedykta dawne dormitarze nie były podzielone na celki. Były to więc wielkie wspólne sale, w których rozstawione były łóżka na 4 do 5 stóp jedno od drugiego. (Por. Moléon, *Voyage liturg.*, str. 136).

Dorodnicyn Anempodyst Jakubowicz prawosł. teolog rosyjski, magister teologii, syn dyakona w ekaterynosławskiej gub., ur. w r. 1859, wykształcenie odebrał w mosk. duchown. akad. w r. 1885. Zostawszy mnichem p. i. Aleksego, jest obecnie rektorem litewskiego seminar. duchownego. Za rozprawę *Cerkovno-zakonodatelnaja diejatelnost' Karła Wielikago* napisaną w r. 1889, otrzymał stopień mag. teologii; w tej pracy D. językiem barwnym daje obraz gallo-frankońskich stosunków klnych za Karola W. D. pierwszy z rosyjskich pisarzy przedmiot ten opracował. Inne więcej znane prace D-a są: *Pisma o sztundystach*, 1884; *Czem wreden sztundizm dla cerkwi i gosudarstwa?* w „Czten. w obszcz. lub. duch. proświeszcz." 1893 roku; *O znaczenii dla prawosławia proświetitelnoj diejatelnosti świat. Kiryłła i Mefodia*, 1885; *Niemieckije missionery baptizma* na jugie Rosii, w „Czten. w obszcz. duch. prośw." 1893, i inne. (Por. Łopuchin, *Prawosł. bogosłows. encikłop.*, Petrograd, 1904, 8-o, t. V, kol. 24 i nast.).

X. J. N.

Dorosiewicz Wład., o. karmelita bosy, pochodził z Wilna z rodziców prawosławnych, sam jednak nigdy wobrzędach akatolickich udziału nie brał, owszem Mszy św. w kł. łacińskich słuchał, za co też wielkie musiał od domowników znosić przykrości. Gdy dowiedział się, iż mają go odebrać ze szkół oo. Jezuitów a posłać do Kijowa, potajemnie z domu uszedł i wyrzekłszy się błędów, wyznanie wiary katolickiej publicznie uczynił u oo. Karmelitów bosych. Wysłany do Krakowa, odbył nowicyat i śluby święte uczynił. Był czas jakiś profesorem nauk duchownych, gdy zapragnął poświęcić się misyom w Indyach. Uzyskawszy pozwolenie z Rzymu, pracował jako misyonarz przez lat 18, wiele doznając przykrości i niebezpieczeństw, a nawet i niewoli zaznał. Powróciwszy do prowincyi polskiej, był mistrzem nowicyuszów i spowiednikiem sióstr swego zakonu, wszędzie świecąc przykładem cnót i zaparcia się; † w Lublinie w r. 1724, wieku lat 70, powołania 48, w opinii świątobliwości. (Por. Jaroszewicz, *Matka Swiętych Polska*, Poznań, 1894. 8-o, t. II).

X. J. N.

Dorota Danielewiczówna świątobliwa ksieni zakonu św. Benedykta, córka Jana wojewody ruskiego i Zofii z Żółkiewskich, a ciotka Jana III Sobieskiego króla polskiego; trzyletnią będąc dzieciną oddana została na wychowanie do klasztoru Benedyktynek we Lwowie. W 17 roku życia przyjęła habit zakonny i wkrótce zajaśniała jako wzór cnót zakonnych. W r. 1640 obrana ksienią klasztoru, w zwykłych swych ostrościach i praktykach nie ustawała, owszem coraz to nowymi sposobami ciało karcąc, w niewo-

lę je duchowi poddawała. Wybitną jej cnotą była troskliwość w zaspakajaniu potrzeb podwładnych sobie sióstr zakonnych; prawdziwą mistrzynią być umiała w wyszukiwaniu tych potrzeb i zaspokajaniu ich skrycie by stąd żadnej nie mieć chwały. Gdy siostrzeniec jej Jan III Sobieski, u którego w wielkiem była poważaniu, pragnął ją mieć często w swym pałacu, rzadko życzenie to spełniała, wtedy zaś gdy zmuszona była zamieszkać czasowo w królewskich komnatach, na gołej ziemi sypiała. Król przed każdą swą wyprawą wojenną modłom się pobożnej swej ciotki polecał i zwycięstwa swe jej przypisywał. Pobożna dziewica † w r. 1687, i kazała pochować się pod progiem kościelnym. Król Jan wspaniały wyprawił jej pogrzeb, na którym ówczesny bp kijowski Jędrzej Załuski miał pogrzebową mowę, w której cnoty D-y wysławiał. (Por. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*, Poznań, 1894, 8-o, t. IV. str. 128—131).

X. J. N.

Dorota z Montowy z XIV w., czczona jako Święta przez lud pruski. Ur. 1347 we wsi Montowie pod Malborgiem (Prusy królewskie), z ojca włościanina Wilhelma Schwartze i matki Agaty, od lat najwcześniejszych pędziła żywot bardzo umartwiony. Z woli ojca, D-a poślubiła pewnego mieszczanina z Gdańska i tu osiadła. Jako żona jaśniała licznemi cnotami, cierpliwością podbiła serce i przerobiła gwałtowny temperament męża. Wydała na świat 9 dziatek. Z tych jedna córka Gertruda została przy życiu i wstąpiła do Benedyktynek w klasztorze chełmińskim. Po śmierci męża (1390), D-a poświęciła się na służbę bożą w Kwidzyniu (Marienwerder), a 1393 roku uprosiła sobie od zwierzchności kościelnej, iż ją zamurowano w celi, stykającej się z kościołem św. Jana w Kwidzyniu. Zasilana częstą komunią św., w umartwieniach, świętych uniesieniach, ustawicznej modlitwie trwała do końca życia († 1394 r.). Po śmierci zajaśniała cudami; lud otoczył ją czcią szczególną, w Gdańsku zbudowano kaplicę pod jej wezwaniem. Bpi, krzyżacy i lud starali się o jej kanonizacyę, lecz przerwali starania Krzyżacy, dowiedziawszy się, iż D-a gromiła ich nadużycia, kanonizacyi nie poparli, ale lud pruski wzywał jej ciągle, jako swej patronki. Spowiednik Doroty, kanonik pomezański Jan z Kwidzynia (Joannes de Marienwerder) napisał jej żywot po łacinie *De vita et obitu B. Dorotheae* (druk u Bolland. II—IV); po niemiecku wydrukowano żywot D-y 1492 r.; po polsku z manuskryptu biblioteki bpiej w Heidelbergu, Fryderyk Szembek T. J. wydał *Wizerunek zacny przygotowania... na szczęśliwe skonanie...* t. j. *życie chwalebne św. Doroty z Prus...* 2 i 3 wyd. p. t. *Patronka starodawna państw pruskich Dorota z Prus*, Toruń, 1638 i 1698. (Por. Hipler, *Die Klausnerin Dorothea von Montau*, Brunsberg, 1865, W. W. t. III, kol. 1991—1994; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. I, kol. 1168; W. E. J. t. 15 — 16, str. 857—858; *Enc. W.* Orgelbr., t. VII, str. 319).

X. C. S.

Dorotanki albo Siostry nauczające św. Doroty, zgromadzenie żeńskie osób duchownych i świeckich, poświęcających się opiece i nauczaniu opuszczonych dziewcząt. Stowarzyszenie to powstało w 1830 r. w Rzymie; jako patronkę obrało św. Dorotę, Pannę i Męczennicz-kę. Początkowo rozszerzało się przeważnie w północnych Włoszech Już w 1836 Kongregacya de Propaganda Fide wydrukowała regułę i wiadomość statystyczną o D-ach. W 1839 r. jedna ze zgromadz. Paula Frassinetti wraz z towarzyszkami zawiązała zgromadzenie zakonne, któremu się poddano ze stowarzyszeniem świeckiem. Pż Grzegorz XVI zatwierdził regułę zgromadzenia (1839) i statut stowarzyszenia (1841). Ponieważ D-i poświęcały się głównie nauczaniu dziewcząt, pż Pius IX zatwierdził je jako Siostry nauczające św. Doroty. Obecnie D-i liczą 6 domów we Włoszech, pracują też w Brazylii. (Por. W. W. t. III, kol. 1994; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. I, kol. 1168; W. E. I. t. 15 - 16, str. 858).

X. C. S.

Doroteusz heretyk, bp w Martianopolis w Moezyi, żył w r. 431, publicznie bronił opinij Nestoryusza i rzucił klątwę na tych, którzy utrzymywali że Marya była Matką Bożą, D. został z rozkazu Teodozyusza złożony z urzędu i zesłany do Cezarei. O. Lupus augustyanin o-

głosił drukiem cztery *listy* D-a w zbiorze: *Ad Ephesinum concilium variorum Patrum epistole etc.*, Lovanii, 1682, 2 vol. in 4-o. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences*. Paris, 1868, 8-o, t. I, str. 648).

Doroteusz, wielu Świętych tego imienia czci Kł. Znakomitsi są: **1)** D. szambelan nadworny Dyoklecyana, po wycierpieniu ciężkich tortur, zamordowany za wiarę wraz z św. Gorgonjuszem, Piotrem, Lucyanem i wielu innymi gwardzistami dworu cezara. Święto obchodzi Kł 9 września. (Por. Euseb., *Hist. Eccl.* l. VIII, c. I et VI; Lactantius, *De mortibus persecutorum*, c. XV).—**2)** D. kapłan albo według innych bp Tyru. Dwukrotnie dawał świadectwo swej wiary w Jezusa Chrystusa za panowania Dyoklecyana i wreszcie umęczony został za Juljana Apostaty w wieku lat 107. (Por. Baronius; Henschenius; Du Cange; Richard et Giraud, *Bibl. sacrée*).- **3)** D. bp Tyru sławny z cnoty i wiedzy, żył w końcu III w. Często utożsamiają go z poprzednim D-m. Wspomina o nim Euzebiusz (*Hist. Eccl.* l. VII, c. XXXVII.—**4)** D. zwany Tebańskim, ponieważ pochodził z Teb, w Grecyi; † w końcu IV w. Chcąc oddać się całkowicie Bogu, udał się do Egiptu i tu zamknąwszy się w jaskini, pomiędzy Nitryą i Aleksandryą, długie lata spędził na ostrej pokucie, wśród ciężkiej pracy, jaką sobie dobrowolnie nakładał. Święto 9 września. (Por. Sozomenus, l., VI, c. 19; Rosweide, *Vitae Parum*; Richard et Giraud, *Bibliothèque*). — **5)** D. archimandryta, rodem z Palestyny, żył w VI w. Przebywał w klasztorze położonym pod Gazą, był uczniem Jana zw. Prorokiem słynnego z wielkiej pobożności. Sam też zbudował klasztor blisko Gazy i Majume i rządził nim aż do śmierci. Napisał: *Doctrinae seu sermoues de vita recte et pie instituenda*; dzieło to znajduje się w „Auctuarium de la Bibl. des Pères", 1624. (Por. Bollandus, 23 fevr.; Bulteau, *Hist. monast. d'Orient*, l. IV, c. IX). *X. J. N.*

Dorpat, miasto powiatowe w gub Inflanckiej. Ok. 1090 r. okolice dzisiejszego D., zamieszkiwane przez Estończyków, nawiedza kniaź ruski Jarosław (na chrzcie Jurij) i zakłada gródek warowny pod nazwą Jurjew. Miejscowa ludność identyfikując naród ruski z tatarami, przezwała J-w Tartulin (Tartor-lin), z czego powstała w kronikach nazwa Tarbatum = urbs Tarbata, zmienione na Dorpat lub Derpt. W r. 1223 D-t należał do księstwa udzielnego, ale niezadługo potem został podbity przez rycerzów niemieckich. W tym też czasie zaczyna się tu głoszenie Ewangelii św. Wprawdzie już w XII w. Duńczycy dla całej Estonii dali bpa Fulkona (ok. r. 1170 — 1180), uważając go jako pierwszego bpa rewelskiego, lub dorpackiego. Zdaje się jednak, iż bp Fulkon pomimo nominacyi w Estonii nie był i bpstwo upadło. Ok. 1211 r. bp ryski Albert I wyświęcił Teodoryka, opata cysterskiego z Dünamünde na bpa Estonii. Bp. Teodoryk istotnie pracował nad nawróceniem kraju, miał stolicę w Leal i zajął południową część Estonii. Następca bpa Teodoryka († 1219) Herman, z polecenia legata pskiego Wilhelma, bpa Modeny, przeniósł stolicę bpią z Leal do Dorpatu ok. r. 1230 i odtąd datuje się zamiast nazwy eppatus lealensis, nazwa eppatus tarbatensis, jako safraganią arbpstwa ryskiego. Bp. Herman gorliwie głosi słowo boże, zakłada nowe miasto, buduje piękny tum gotycki pod wezwaniem św. Piotra i Pawła. Stanowisko bpstwa ustawicznie wzrastało, majątek obejmował całe okolice D-u (około 1245), handel ożywiał i bogacił miasto; władzę świecką dzierżył bp z kapitułą. Z odkopywanych fundamentów i starych rysunków, uczeni sądzą, że jeszcze pod koniec XVI stulecia D-t posiadał około jedenastu kłów (N. Maryi Panny, ś. Jana, ś. Mikołaja, ś. Marcina, ś. Katarzyny, kł zamkowy i inne). Pod względem politycznym za bpa Aleksandra (około 1273 r.), Fryderyka, jego następcy, dalej za Ditricha II (ok. 1396 r.) D-t przechodził ciężkie wstrząśnienia, okolice były pustoszone, bpi płacili kniaziom ruskim daninę itp. Religijne zamieszki powstały w D. w XVI w. W 1524 r. Melchior Hoffman rozsiewał w D. nowinki luterskie. Magistrat go popiera. Luterstwo zaprowadzają w D.; bp nie traci władzy świeckiej, ma jednak być tolerancyjnym dla reformacyi. Jakiś czas przeważa w D. wpływ anabaptystów. Ostatecznie luteranie zajmują kościoły, tak iż tylko katedrę zostawiają kato-

likom. Złutrzony D-t w r. 1559 car Iwan Groźny zdobywa, a bpa Hermana III Wessala wywozi do Moskwy. Na Hermanie kończy się szereg bpów dorpackich. Miasto też samo chyli się ku upadkowi, carowie łupią D-t i pustoszą. W r. 1582 na mocy traktatu Zapolskiego, D-t staje się własnością Rzplitej polskiej. Miasto stopniowo się podnosi. Jezuici zakładają tu swoje kolegium; ks. Piotr Skarga buduje wiernych kazaniami. W czasach zawieruchy szwedzkiej, D-t przechodził ciężkie koleje. Między innymi, już 1598 r. dawny tum ś. Piotra i Pawła spłonął. W 1613 r. Tecnon S. J. odbywa wizytacye kłów w D. i zamiast dawnych jedenastu dwa tylko spotyka. W 1625 r. Gustaw Adolf zdobywa D, popiera luterstwo, Jezuitów wydala zupełnie. Ale 1701 r. zdobywają D. wojska rosyjskie i odtąd miasto należy do państwa rosyjskiego. Powoli miasto D. się podnosi, zwłaszcza dzięki uniwersytetowi, który Aleksander I założył „Caesarea universitas Dorpatensis". Jest to uniwersytet odnowiony, gdyż 1630 r. król Gustaw Adolf założył w D. gimnazyum, 1632 r. podniesiono je do godności uniwersytetu pod nazwą Universitas Gustaviana. Głównym celem uniwersytetu miało być wykorzenienie resztek katolicyzmu, a zaszczepienie protestantyzmu. Uniwersytet ten zamknięty przez Piotra W. (1710), wskrzesił Paweł I (1798), właściwie skutecznie to uczynił Aleksander I (1802). Na miejscu kła N. Maryi Panny wzniesiono gmach uniwersytecki, bibliotekę urządzono w części dawnego tumu św. Piotra i Pawła Pod względem zarządu klnego po zniesieniu bpstwa dorpackiego 1559 r., Stefan Batory w r. 1582 za zgodą pża Grzegorza XIII erygował nowe bpstwo wendeńskie (Wenden) v. inflanskie. Objęło ono dawne arbpstwo ryskie, bpstwo kurlandzkie, dorpackie i część ozylskiego. Dyecezya wendeńska dzieliła się na 4 oficyałaty, z tych jeden dorpacki. W r. 1635 bpstwo wendeńskie upadło. Przy urządzaniu archidyecezyi mohilowskiej (ob.) D. wszedł do jej obszarów. Katolicy długi czas pozbawieni kła, w r. 1850 wznieśli kaplicę w domu jednego z obywateli. Proboszcz nielicznej wówczas parafii dorpackiej, był kapelanem uniwersytetu. Po ks. Ildefonsie Leszczyńskim, stanowisko to (1860 r.) objął zaszczytnie znany ks. Henryk Kossowski (późn. bp ob. Kossowski Henryk) założył tu szkołę, ochronę dla sierot i począł budować kościół. Lecz 1863 r. opuścił ks. Kossowski D-t, przechodząc na stanowisko rektora Akademii duchownej warszawskiej. Dopiero 1899 r. stanął kościół murowany pod wezwaniem ś. Jana Ew. Najwięcej się przyczynił do tej budowy ks. Żyskar. Obecnie w D. katolicy (około 1100) mają parafię, należącą do dek. petersburskiego, archid. mohilowskiej. (Por. *Enc. Wielk.* Org., t. VII, str. 320; W. E. I., t. 15—16, str. 859; *Directorium... archid. Mohilov.*, 1906). *X. C. S.*

Dorsalia (podług in. dossalia) draperya pokrywająca plecy (dorsum) kleru modlącego się w chórze. Durand (*Ration. div. off.* l. 1, 3, n. 23) pisze: dorsalia sunt panni in choro pendentes a dorso clericorum. Botlari, Leo Ostiens., Martigny (*Diction. des antiq. chrét.* art. Dorsalia) wspominają o dawnych zabytkach, ilustrujących D-a.

Dorsche Jan Jerzy, teolog protestancki, urodził się w 1597 roku, zmarł w 1659; był pastorem w Ensisheim, później zaś wykładał teologię w Strasburgu i Rostocku; zostawił liczne dzieła; ważniejsze są: *Silloge vindiciarum et animadversionum* ad Bellarmini in quatuor tomis controversiarum factas allegationes ex Exodi Mosaicae capitibus I, II, III, IV, in 4-o, Strasburg, 1659; *Dissertatio theologica de spiritu*, aqua et sanguine in terra, I Joan., V, 8..., in 4-o, Strasburg, 1637; *Synopsis theologiae Zachariauae*, in 4-o, Strasburg, 1637; *De LXX hebdomadibus Danielis*, XI, 24, in 4-o, Strasburg, 1640; *Dissertatio de agno paschali*, in 4-o, Strasburg, 1644; *Disputatio de operariis in vinea Domini*, Matth. XX, in 4-o, Rostock, 1657; *Tunica Christi inconsutilis ex Psal. XX explanata*, in 4-o, Rostock, 1658. Liczne Dorschego dzieła wydano po śmierci, zwłaszcza komentarze na Ewangelie, na listy św. Pawła, Judy, Jana. (Por. Vigourux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, col., 1492 — 1493; *Concio funebris in J. G. Dorschei obitum cum curiculo vitae*, Rostock, 1669; Walch, *Bibliotheca theolog.*, t. I, str. 664; t. IV, str. 372, 537).

Dorsten (Doersten, Dorstein) von Jan, augustyanin niemiecki, teolog XV w. Ur. w Recklinghausen, (w obecnej Westfalii), wstąpił do Augustyanów i tu zasłynął jako kaznodzieja i profesor teologii w Erfurcie, gdzie um. 1481 r. D. pozostawił liczne dzieła teologiczne; z tych wydrukowano *Tractatus sive collatio synodalis de statutis Ecclesiarum*, Erford., 1489, i *Determinatio de cruore miraculoso Jesu Christi*, Lips., 1510. Pisma D. wylicza Ossinger, *Biblioth, Aug.*, 299. (Por. Hartzheim, *Bibl. Col.* 157; W. W. t. III, kol. 1996, Hurter, *Nomenclator theol.*, 1899, t. IV, kol. 822).

Dorszewski Kazimierz, licencyat św. teologii, prepozyt infułat kapituły gnieźnieńskiej, protonotaryusz aplski, ur. w r. 1826, wyświęcony na kapłana w roku 1850. Wydał: *Kazania i mowy treści religijnej*, Gniezno, 1866; *Mowa na cześć Jana i Jędrzeja Śniadeckich ze Żnina*. Poznań, 1866, 8-o; *Lekcye i ewangelie na niedziele i święta* całego roku kościelnego potocznie i zrozumiale wyłożone i objaśnione. Poznań, 1870, 8-o, 2 tomy. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków, 1890. 8-o, t. II; Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, Kraków, 1872, t. I, str. 334).

Doryminus, ojciec Ptolomeusza zwanego Chudym (I Machab., III, 38); prawdopodobnie ten sam, co bronił Celesyryi podczas najścia Antyocha Wielkiego. (Polybiusz, V, 61).

Dos ecclesiae, nazywa się majątek, którym obdarzony zostaje kł przy swojem założeniu i z którego procenta służą już to na reparacyę i konserwacyę, już to na utrzymanie pasterzujących przy nim kapłanów. Zwiększa się on przez następne darowizny, zapisy, legaty, itp. dochody (bona advenientia, albo acquisita). Zasadą jest, że żaden kł nie powinien być ani erygowany, ani poświęcony, dopóki bp nie przekona się iż posiada odpowiedni majątek (Nov. 67, c. 2; c. 8, X. *De conserv. eccl.* 3, 4). D. e. jest nietykalny t. j. że tylko procenta odeń mogą być użytkowane, z samego zaś czerpać można tylko w ostatecznej potrzebie i za wyraźnem upoważnieniem zwierzchności Kła.

Doskonałość jess to osiągnięcie całkowite i zupełne ostatecznego celu, dla którego człowiek został stworzony. Rzecz jakaś doskonałą jest wtedy, gdy dokładnie odpowiada celowi, dla którego została stworzona czy uczyniona. Ponieważ zaś człowiek został stworzony dla Boga, więc osiągnięcie tego celu najwyższego i posiadanie Boga, jako swego najwyższego Dobra, w tem życiu niedoskonałe, w przyszłem zaś doskonałe, jest doskonałością. Osiągnięcie Boga i zjednoczenie z Nim tu na ziemi może być dokonane przez poznanie Go i ukochanie. Im więcej człowiek pozna Boga i ściślej się z Nim zjednoczy przez miłość, tem doskonalszym się stanie, owszem będzie, wedle słów apostoła, jedno z Nim (I Kor. VI).

Różne są rodzaje D. chijańskiej: Habitualna, bierna, polega na pewnym wysokim stopniu świętości i łaski habitualnej; im dusza więcej tej łaski posiada, tem jest świętszą i doskonalszą. Aktualna albo czynna, polega na praktycznym sposobie pełnienia cnoty z gorącej miłości Boga i z najczystszej intencyi podobania się Mu. D. habitualna może istnieć bez aktualnej w dziecięciu ochrzczonem, lecz nie w dorosłym. D. aktualna nie może być odłączona od habitualnej. Dosk. osobista polega na wysokim stopniu łaski habitualnej i praktycznem pełnieniu cnót, o którem mowa była wyżej, niezależnie od przepisów i obowiązków stanu w jakim się kto znajduje. D. stanu polega na zachowywaniu przepisów i obowiązków właściwych stanowi, w którym się ktoś znajduje. Rozróżniają też t. z. D. drogi (viae) i ojczyzny (patriae). Najniższy stopień D. drogi polega na zachowywaniu przykazań, a osobliwie przykazania miłości, przez którą miłuje się Pana Boga nad wszystko, i unika się grzechu, który może pozbawić przyjaźni z Bogiem czyli grzechu śmiertelnego. Stopień ten jest konieczny do zbawienia. Stopień wyższy polega na praktykowaniu rad i przepisów zdolnych doprowadzić duszę do nadzwyczajnego postępu w miłości Boga. Pośredni między tymi dwoma stopniami doskonałości polega na troskliwem unikaniu grzechu powszedniego, który zasmuca Boga i niepodoba się Mu. Stąd D. drogi potrójną być może: D. poczynających, któ-

ra wyklucza to wszystko, co jest przeciwne miłości i z nią współistnieć nie może, to jest grzech śmiertelny; D. postępujących, ma miejsce wtedy, gdy przez praktykowanie cnót miłość wzrasta i umacnia się; wreszcie D. doskonałych, gdy człowiek oczyszczony ze wszelkich grzechów, wolny od nieporządnej skłonności, odrywa się od rzeczy stworzonych i łączy się z Bogiem przez miłość. Ta ostatnia D. umieszcza duszę w stanie świętości doskonałej. Ludzie święci i doskonali znajdujący się w tym stanie D-i wykonywają akty miłości i cnoty heroiczne (S. Thom., *Sum.* 1—2, 9. 54, a. 3). Heroizm zaś ich cnót przypisuje Doktór Anielski darom Ducha Św. (q. 61, a. 5). D. absolutną, do której istota stworzona dojść może jest D. ojczyzny, i nie może być udziałem duszy w tem życiu. Jest to doskonałość chwały, wolna od wszelkiej niedoskonałości, osiągnięcie celu, dojście do stopnia niezmiennego, najdoskonalszego, do którego już ani nic dodać, ani też utracić go niepodobna. O tym stopniu D-i mówi wyraźnie Pismo św. (Filip. III, 12; I Korynt. XIII, 10, 11).

Wszyscy chijanie obowiązani są, według stanu i powołania dążyć do tej doskonałości, jaka może być osiągniętą w tem życiu (D. drogi). Pismo św. jasno o tem przekonywa (Efez. I, 4; I Piotr I, 15, 16; I Jan II, 15; I Korynt. VII, 29, 31; Łuk. XIV, 26; Mat. XVI, 24).—Chijanin sprzeniewierza się temu obowiązkowi dążenia do D-i, jeżeli nie usiłuje przez czyny nadobowiązkowe do niej się nieustannie zbliżać, starając się usilnie coraz to lepszym się stawać. Droga to najpewniejsza do zbawienia (Ps. LXXXIII, 8; Efez. IV, 15; I Korynt. X, 12; Apok. XXII, 11). OO. Kła tego samego są zdania.—Obowiązek dążenia do D-i w daleko wyższym stopniu nałożony jest na osoby zakonne. Obowiązane są one dążyć do D-i nietylko przez zachowanie przykazań i obowiązków religii, ale i przez praktykowanie rad ewangelicznych (ob.) i zachowanie reguły zakonnej (ob.). Do jeszcze wyższej doskonałości obowiązani są duchowni świeccy jako to klerycy, kapłani, proboszczowie, prałaci, bpi i krdłowie. Obowiązani są oni dążyć do daleko wyższego stopnia doskonałości aniżeli świeccy i osoby zakonne. Dowody na to mamy w Piśmie św. (Levit. XXI, 6; Is. LII, 11), w OO. Kła (np. Chrys, *Homil.* 10, *in Timot.*; S. Thom., *Sum.* II, 2, q, 184, a. 5) w Soborach (Trid. sess. VI; *De ref.* c. 1.; sess. XXII, c. 1.; XXIV, (Por. J. C. G., *Dictionnaire d'Ascétisme*, Paris, 1865, 4-o, t. II, kol. 208—223, oraz art. *Ascetyka*; *ascetyczne pisma*). *X. J. N.*

Doss Adolf von ks. T. J. ur. w roku 1825 w Pfarrkirchen (Dolna Bawarya), † w r. 1886 w Rzymie; w r. 1843 został jezuitą. Poświęcił się duchownemu prowadzeniu młodzieży w kongregacyach maryańskich, przez nauki, dawanie rekolekcyj itd. Wiele też pisał dzieł w tym kierunku. Najwięcej uznania miały jego *Gedanken u. Ratschläge für gebildete Jünglinge*, wyd. w r. 1861, które miały 9 wydań; tłumaczono je na wiele języków obcych. Oprócz tego wydał: *Melodiae sacrae*, quas paribus vocibus cantandas collegit et scripsit. Bonn, 1862; *Geist. Lieder* für gleichę Stimmen, tamże, 1864. W języku polskim mamy dziełko p. t. *Perła cnót*, uwagi i przykłady dla młodzieży katolickiej, w przekładzie O. Arndta T. J., Warszawa-Kraków, 1900, 16-o. (Por. Herder, *Koversations-Lexikon*, Freib., 1903 8-o, t, II).

Dossi Dosso, ur. w Ferrarze ok. roku 1479 † ok. r. 1542, sławny malarz włoski swojego czasu. Główniejsze utwory jego pędzla są: „Czterej doktorowie Kła“ (w Dreznie) arcydzieło; „Jezus wposród doktorów“ (w Ferrarze); „Obrzezanie“ (w Luwrze) i inne. Brat D o młodszy, Jan Chrzciciel, był również malarzem pejzażystą; malował też al-fresco. (Por. *Larousse illustrée*, Paris, 4-o, t. III, str. 817).

Dostal Karol (pseud. Lutinov) ks., poeta czeski, ur. w r. 1871 w Prosnicy, w r. 1894 wyświęcony na kapłana, był kapelanem w domu poprawczym; od roku 1896 wydawał pismo *Nowy Život*. Napisał i wydawał zbiory poezyi p. t. *Sedmikrasy*, 1895; *Kralovstvi Boži na zemi*, 1899 i dramatyczny utwór *Nas Honza*, 1898.

Dotacya ob. Duchowieństwa uposażenie w Królestwie Polskiem i Cesarstwie.

Dothain, miasteczko w północnej Samaryi (IV Król. VI, 13—24). W D. Elizeusz otoczony wojskiem syryjskiem, prosił Pana Boga o zaślepienie żołnierzy, co też się i stało. Wtedy prorok poprowadził ich do Samaryi. Dziś na miejscu owego miasta rośnie garstka drzew, i płyną dwa strumyki. Okolica zasypana odłamkami białych kamieni jest jedynem świadectwem, że niegdyś tu istniało miasto. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

Dotzler Arsenjusz o., zakonu Braci Mniejszych w Berching w Bawaryi, ur. w r. 1868 w Wernbergu, pisarz ascetyczny i dla młodzieży, redaktor czasopisma „Antonius v. Padua“ w Landshut. Napisał *Der hl. Joh. Berchmans*, 1900; *Der sel. Theophilus v. Korte*, 1896; *D. Terziar auf d. Päpstl. Stuhl*, 1897; *Heil. u. sel. Kinder* 20. Taus., 1900; *Myrtenkrantz*, geistl. Brautf., 1900 i inne. (Por. Keiters, *Kath. Literaturkalend.*, 1902, 16-o).

Douai, miasto w północnej Francyi, posiada pod względem kościelnym poważne znaczenie dzięki uniwersytetowi, który założony tam został w w. XVI, gdy to miasto wraz z całą Flandryą pozostawało jeszcze pod panowaniem hiszpańskiem. Uniwersytet ten istniał aż do czasów rewolucyi francuskiej i został zamknięty w r. 1793 przez rząd republikański. Po bezskutecznych krokach za czasów Karola V, udało się profesorowi prawa przy uniwersytecie w Lowanium, Janowi Vandeville skłonić króla Filipa II do założenia nowego uniwersytetu. Filip, który upatrywał w nowym uniwersytecie skuteczny oręż do ochrony religii katolickiej przeciwko herezyj, podnoszących w owych czasach coraz śmielej głowę, zwrócił się w tej sprawie do papieża. Papież Paweł IV wydał 31 lipca 1559 r. bullę na mocy której założony został uniwersytet w Douai. Uroczyste otwarcie nowej wszechnicy nastąpiło jednak dopiero 5 października 1562 r. Uniwersytet miał, jak zwykle, cztery wydziały: prawniczy, lekarski, filozoficzny i teologiczny. Teologia miała jednak przewagę i kierunek uniwersytetu spoczywał w rękach duchowieństwa. Obok uniwersytetu powstawały w Douai w liczbie stale wzrastającej seminarya i kolegia, wśród których na szczególne zaznaczenie zasługuje kolegium angielskie, założone w r. 1568 przez sławnego Allena. Znaczna bardzo liczba kleryków dla Anglii i Szkocyi znalazła też tam w wiekach prześladowania wykształcenie. Tutaj pojawiło się roku 1609 angielskie tłumaczenie Biblii Douai, które do dziś dnia służy katolikom angielskim jako uznane tłumaczenie. Ze względu na wydział teologiczny, który jak się już powiedziało, nadawał uniwersytetowi w Douai jego znaczenie i jego sławę, rozróżnić można dwa okresy: czasy panowania hiszpańskiego aż do r. 1667 i następny okres francuski aż do zamknięcia uniwersytetu w r. 1793. Na pierwszy okres przypadają czasy kwitnienia uniwersytetu. Długi szereg mężów, wybitnych zarówno w nauce jak w swej działalności dla Kła zdobił w owych czasach wszechnicę w Douai. (Por. Duthilleul, *Bibliographie Douaisienne*, Douai, 1842; Bouquillon, *Les théologiens de Douai*, w „Revue des sciences ecclésiastiques“, 1879 i 1880; Dehaisnes, *Les origines de l'Université de Douai*).

K. P.

Douais Celestyn mgr. historyk, bp w Beauvais ur. w Beziers w r. 1848, był profesorem historyi w uniwersytecie katolickim w Tuluzie, w r. 1899 został wikaryuszem generalnym w Montpellier, w r. 1900 bpem w Beauvais, autor wielkiej liczby rozpraw i studyów historycznych. Ważniejsze z nich są: *Acta capitulorum provincialium* ordinis Fratrum praedicatorum (1239 — 1302). Toulouze, in 8-o; *Les Albigeois*, leurs origines, action de l'Eglise au XII siècle, Paris, 1879, in 8-o; *Essai sur l'organisation des etudes* dans l'Ordre des Frères prêcheurs (1216—1342), tamże, 1884, in 8-o; *Saint Germier*, évêque de Toulouse au VI siècle, w L-ym tomie *Mémoires de la Société des Antiquaires de France*, 1890; *Travaux pratiques* d'une conference de paléographie à l'Institut catholique de Toulouze, Paris, 1892, in 8-o; *La Procédure inquisitoriale* en Languedoc au XVI siècle etc. Toulouze, 1900, in 8-o; *L'Albigéisme et les Frères prêcheurs* à Narbonne au XIII siècle, tamże, 1894, in 8-o; *Une ancienne version* latine de l'Ecclesiastique, fragment publié... ac-

compagné du fac similé manuscrit wizigoth, tamże, 1895, 4-o; *Documents* sur l'ancienne province de Languedoc., t. I. *Béziers religieux*, Paris, 1902, in 8 o, i inne. D. był także współpracownikiem czasopisma „L'Université catholique" i innych. W r. 1899 przyjął kierownictwo naczelne publikacyi *Melanges de littérature et d'histoire religieuse*, 3 tomy, podjęte z okazyi jubileuszu bpiego mgra Cabrières. (Por. Blanc, *Dictionnaire univers. de la Pensée*, Lyon, 1899, t. II, str. 786; tenże, *Répertoire bibliographique des auteurs* etc., Lyon, 1902, 12-o, str. 141 i 415). *X. J. N.*

Doublet Józef mgr., kanonik w Arras, współczesny, autor wielu dzieł ascetyczno-kaznodziejskich. Ważniejsze z nich są: *Etude complète de Christianisme*, 12-o, 3 vol., 4 wyd.; *184 Méditations* à l'usage des prédicateurs, 12-o, 3 vol.; *Guide du prêtre dans ses prédications*, 8 o, 4 vol., 4 wyd.; *Saint Paul étudié* en vue de la prédication, 12-o, 3 vol., 10 wyd.; *Jésus Christ étudié* en vue de la prédication, 3 vol. in 12-o, 8 wyd.; *Conférences aux dames* du monde sur la vie chretienne, 3 vol. in 12-o, 4 wyd.; *Leçons d'Histoire ecclésiastique*, 4 vol. in 12-o, 2 wyd.; *Les Juifs*, leur passé, leur présent, leur avenir, étudiés dans l'Ecriture Sainte et la tradition, 12-o; *L'Heure délicieuse* aux pieds de Jésus dans l'Eucharistie, 32-o; *Les Richesses oratoires* de Saint Jean Chrysostome réunies et disposées pour la prédication, 8-o, 2 vol.; *Nos Saints Evangiles* commentés d'après la Tradition et les Travaux récents, 3 vol. in 12-o.

X. J. N.

Doucha Franciszek ks., wybitny pisarz czeski, ur. w r. 1810 w Pradze, † w r. 1884. Pisał wiele dzieł pedagogiczno-religijnych i filologicznych wierszem i prozą. Wiele też przełożył na język czeski arcydzieł literatury wszechświatowej, jak Shakespeare'a, Wiktora Hugo, Dante'a i innych. Najcelniejszą jego jednak pracą jest: *Knihopisny slovnik czesko-slovensky*, Praga, 1866, jestto dokładna bibliografia czeska od 1774 do 1863 roku. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. Powsz.*, Warszawa, 1899, t. IV, 4-o, str. 451).

Doucin Ludwik, jezuita francuski, pisarz teologiczny z końca XVII i pocz. XVIII w. Ur. 1652 r. w Vernon (w Normandyi); D-n wstąpił do Jezuitów. Zasłynął jako pisarz, zwalczający błędy kalwińskie, a zwłaszcza jansenistowskie. Um. 1726 r. w Orleanie. Pozostawił pisma teologiczne o nestoryanizmie *Specimen observationum ad nestorianam historiam...*, Parisiis, 1698; *Histoire du Nestorianisme* (1698) broni tu pża Wigiliusza, posądzanego o pobłądzenie w wierze; z zakresu historyi dogmatów ciekawą dał D-n pracę: *Histoire de l'Origénisme*, Paris, 1700; historyczne dzieło *Mémoire touchant le progrès du Jansénisme en Hollande*, Cologn., 1698, i in. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*, III, 159...; Hurter *Nomenclator theologiae*, 1893, t. II kol. 1204—1205). *X. C. S.*

Douen (Orentin) pastor reformowany i publicysta francuski, agent Towarzystwa biblijnego protestanckiego w Paryżu, ur. w r. 1830 w Templeux-le-Guérard (Somme), syn wyrobnika, studya odbył w Lille i w Strasburgu, gdzie otrzymał doktorat z teologii. Oprócz mnóstwa artykułów pomieszczanych w 20 różnych czasopismach ogłosił drukiem: *De la vérité chrétienne* et de la liberté en matière de foi, 1857; *Essai historique sur l'Eglise réformée* du département de l'Aisne, 1860; *Catalogue raisonné des Bibles et Nouveaux Testaments*. 1868; *Histoire de la Société Biblique* protestante de Paris, (1818—1866), 1868; *Notes sur les altérations catholiques* et protestantes du Nouv. Test., 1868; *La Théologie biblique*, 1871; *Intolerance de Fenelon* etc. 1872, 2 wyd., 1875; *Clement Marot et le Psautier huguenot*, 1878—1879, 2 vol., dzieło wyd. z zapomogi udzielonej przez rząd francuski, i inne. (Por. Vapereau, *Dictionnaire des Contemporains*, Paris, 1893, in 8-o, str. 479; De Gubernatis, *Dictionnaire internat. des Ecrivains*, Florence, 1890, t. II, 4-o, str. 853).

X. J. N.

Doujat Jan, jurysta francuski, ur. w Tuluzie w r. 1609, † Paryżu 1688, przyjęty do Akademii francuskiej w r. 1650, był profesorem prawa kanonicznego w uniwersytecie paryskim. Oprócz głębo-

kiej wiedzy prawnej był D. lingwistą i posiadał gruntownie języki: łaciński, grecki, hebrajski, turecki, angielski, włoski i hiszpański. Przy niezwykłej wiedzy odznaczał się wielką skromnością. Napisał wiele dzieł z zakresu historyi, geografii i prawa cywilnego i kanonicznego. Najcenniejsze wszakże są wyd. dzieł prawnych, które zbogacił przypiskami gęsto rozsianymi, w których uwzględnił nietylko kanony i dekreta soboru trydenckiego, ale wszędzie wskazał źródła i początek różnych praw klnych, dodając specyalne we Francyi mające siłę prawa zwyczaje. Ważniejsze z dzieł D-a są: *Specimen juris ecclesiastici* apud Gallos usu recepti. Parisiis, 1671, in 12-o; *Historica juris pontificii synopsis*, ibd, 1670, in 12-o; *Praenotionum canonicarum libri quinque*, ibd, 1687, in 4-o; *Synopsis Conciliorum* et chronologia Patrum, pontificum etc. ibd., 1674, in 12-o i inne. (Por. Glaire, *Dictionnaire*; Bund, *Catalogus auctorum*, 8-o).

X. J. N.

Doumergue Emil, pastor, pisarz francuski, ur. w Nimes w r. 1844. Był naczelnym redaktorem czasopisma „Le Christianisme“, w r. 1880 został profesorem historyi klnej na fakultecie protestanckim w Montauban. Napisał: *Le Positivisme et la Morale indépendante*, 1869; *un Nouveau Chapitre d'apologétique* chrétienne au XIX s., 1872; *La Crise de l'Ecole réformée* de France, 1874; *La Création et l'Evolution*; *L'Homme Préhistorique*, 1883; *Calvin*, son temps, sa vie, son oeuvre, 1899. (Por. *Nouv. Larousse illustré*, 1904, t. III).

Doumic René, literat i krytyk francuski, ur. w Paryżu w r. 1860, wychowaniec Szkoły Normalnej, profesor retoryki w Collège Stanislas, niestrudzony pracownik, bezstronny krytyk, zawsze na gruncie chijańskim stojący, współpracownik w wielu czasopismach jak „Moniteur“, „Revue des deux Mondes“, „Revue bleu“ itd. Miewał z powodzeniem liczne odczyty wobec wykształconej publiki we Francyi, w Stanach zjednoczonych i w Kanadzie. Z wielu prac D. godne są zaznaczenia: *Elem. d'histoire litteraire*, 1888; *De Scribe à Ibsen*, 1893; *Essais sur le théâtre contemporain*, 1896; *Histoire de la littérature français*, 1900, która miała 16 wydań; *Portraits d'Ecrivains*, 1892; *Ecrivains d'aujourd'hui*, 1894; *Etudes sur la litterature française*, 1896—1898; *Le rôle social de l'écrivain*, 1896; *Notes sur les Prédicateurs*, 1898, i wiele innych, (Por. *Nouv. Larousse illustré*, 1904, t. III, str. 827; Blanc, *Répertoire bibliogr. des auteurs*, 1902, 12-o).

Doutreloux ks. ur. w r. 1837 w Chênée, bp z Liège (od r. 1879), współczesny, socyolog i działacz w kwestyi robotniczej; za jego staraniem zwołany został do Liège kongres socyalny, jeszcze przed ogłoszeniem sławnej encykliki „Rerum novarum“. † w r. 1901 w Liège. Wydał: *Lettre pastorale au Clergé de son diocèse* sur la „Question ouvriere“ suivie de l'Encyclique „Rerum novarum“ et de plusiers documents pontificaux. Liège, Dessain, 1895, in 8-o. (Por. Blanc, *Répértoire bibliogr.*, 1902).

X. J. N.

Dove Ryszard Wilhelm, uczony protestancki, jurysta niemiecki, ur. w Berlinie w r. 1833, † 1879. Studyował prawo klne i publiczne w Berlinie i Heidelbergu, i został w r. 1855 d-rem praw za rozprawę *De jurisdictionis ecclesiasticae apud Germanos progressu*; w w r. 1859 został profesorem, po obronie swego memoryału *Untersuchungen über die Sendgerichte*. Później był profesorem prawa w Tubindze w r. 1862, w Getyndze 1868, deputowanym do sejmu państwowego w r. 1871. Oprócz tego piastował różne urzędy klne swego wyznania. Z prac D-o godne są zaznaczenia: *Aemilius Ludwik Richter u. seine Zeit*, 7 tomów; nowe wyd. Richtera, *Lehrbuch des evang. u. kathol. Kirchenrechts*, 7 wyd. z objaśnieniami. W r. 1860 wraz z Friedbergiem zaczął wydawać czasopismo „Zeitschrift für Kirchenrecht“ w którem wiele artykułów było jego pióra. (Por. Vapereau, *Diction. univers. des Contemporains*, Paris, 1893, 4-o; S. Org. *Enc. Powsz.* Warszawa, 1899, t. IV). *X. J. N.*

Dowgiałło Aleksander, dominikanin, lektor teologii, kaznodzieja przy kle św. Ducha w Wilnie. Napisał: *Magnus Dominus et laudabilis nimis*. Kazania, Wilno, 1719, fol. 2 tomy; *Purpura*

zbawienna to iest Męka Jezusowa na dni dziesięć roździelona itd. Wilno, 1707, 4-o; *Coelum justis, infernus peccatoribus* czy też po polsku *Niebo sprawiedliwym, piekło grzesznikom*, Supraśl, 1710. (Por. Jocher, *Obraz bibl.-hist. liter.*, Wilno, 1842, 8-o, t. II i III; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków, 1898, t. II).

Dowgiałło Zawisza Jan h. Lubicz. Dr. prawa i mag. filoz. bp wileński. Pochodził ze starożytnego domu litewskiego Hanulów. Wychował się pod okiem bpa wileńskiego Bened. Wojny, uzupełnił nauki kształcąc się w Akademii wileńskiej i zagranicą. W r. 1635 został kaznodzieją katedr. wil.; odznaczał się wymową i znajomością języków obcych; w r. 1639 wszedł do grona kapituły wil., w parę lat otrzymał urząd regenta kancelaryi wileńskiej; w r. 1645 wyniesiony do godności prałata archidyakona wil.; w sierpniu tegoż roku powołany przez prymasa Łubieńskiego, brał udział w Colloquium Charitativum w Toruniu, a w styczniu roku następnego, jako poseł kapituły udał się do Gdańska na przyjęcie Maryi Ludwiki; w podobnym charakterze uczestniczył w r. 1648 na sejmie elekcyjnym i na koronacyi Jana Kazimierza. Gdy w roku następnym umarł bp wileński Abraham Wojna, kapituła obiera D. na rządzącego dyecezyą dnia 15 kwietnia; wkrótce jednak zrezygnował z tej godności i wyjechał do Warszawy na sądy królewskie. Odtąd stale prawie był przy królu, dzieląc jego dole i niedole i jednając sobie serce królewskie. Kapituła wspomaga D. dając mu probostwo trockie w dodatku do dochodów prestymonialnych i razowe zasiłki pieniężne. Tułał się król po za krajem i po własnem państwie, a z nim i bp wileński z kapitułą puścili się z Wilna na tułactwo w czasie najścia wrogów, 1655—1662 r. Kapituła przerzuca się od miasta do miasta na Podlasiu i w Polsce, szukając spokojnego schronienia: w Braczewiczach, Rożanie, Brześciu, Słonimiu, Warszawie etc. (ob. Białłozór bp wileński w suplem.); bp-tułacz Jerzy Tyszkiewicz umiera w Królewcu. Do osieroconej kapituły przysyła król ze Lwowa sekretarza swego Aleksandra Naruszewicza starostę lidzkiego, z nominacyą na osierocone bpstwo wileńskie Dowgiałły. W nominacyi tej datowanej 21 kwietnia 1656 r., wyraża król nadzieję, iż mianowany bp zaświeci w dyecezyi nietylko znakomitością rodu, ale nauką i cnotami. Kapituła, przebywająca wówczas w Braczawiczach, dnia 15 maja listy królewskie ze czcią przyjęła i wyborem swoim nominacyę potwierdziła; naznaczając czasowo rządzącym dyecezyą w nieobecności nominata, Hieronima ks. Sanguszkę nom. bpa smol. Na początku 1657 r. przyszły bulle z Rzymu potwierdzające nominacyę D. na bpstwo wil.; ale nie dano mu oglądać stolicy swej, gospodarowali tam kozacy. To też przyjąwszy konsekracyę w drugą niedzielę postu t. r. w Częstochowie, dalej pozostawał na tułactwie, dopomagając kapitule w zarządzie dyecezyi i królowi, łagodził spory wojska skłonnego do rokoszu, brał udział w zawieraniu przymierza z państwami sąsiedniemi; 1559 r. poprzysiągł umowę Hadziacką; tułactwo swoje i zajęcia urzędowe osładzał pracą naukową. Wreszcie w roku 1660 wezwany przez kapitułę do Rożanny, po załatwieniu spraw ważniejszych, konsekrował kościół w Olszewie po Nowym Roku 1661; tu się przeziębił i zachorował; umarł w marcu tegoż roku, pochowany w Rożanie. Umierając zapisał katedrze wileńskiej 4000 złotych na restauracyę i na odbudowanie kościoła oszmiańskiego, zrujnowanego przez wrogów 7000 złp. (Por. *Acta* t. X—XIII; *W. Enc.* Orgelbr.).

X. Kurczewski.

Dowgird Anioł ks. pijar, ur. w roku 1776, professor filozofii w uniwersytecie wileńskim; po sekularyzacyi został kanonikiem wileńskim, † w r. 1835. Napisał: *Kazania w czasie jubileuszu*, miane w kościele katedralnym i akademickim św. Jana, Wilno; *Kazanie o niedowiarstwie*; *Nauki religijne* i *Konferencye duchowne*, w rękopisie; *Wykład ewangelii i listów apostolskich* itd., Wilno, 1836, 8-o, t. 4. Z filozoficznych prac: *Rozprawa o loice, metafizyce i filozofii moralnej*, Wilno, 1821; *Rozbiór dzieła Jarońskiego o filozofii*, Kraków, 1812; *Wykład przyrodzonych myślenia prawideł*, czyli logika teoretyczna i praktyczna, Połock, 1827, t. I, dzieło to piękną pol-

szczyzną napisane było najobszerniejszą pracą o logice, jaką od czasów Wołła wydano; *Wykład o filozofii Kanta* czyli badanie bezstronne nad jego układem, w rękopisie. (Por. *Dykcyonarz biograficzny powszechny*, Warszawa, 1851, 8-o, str. 340; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa*, Kraków, 1896, 8-o, cz. II, str. 386).

X. J. N.

Dowgird Samuel, pisarz z XVII w. autor dzieła: *Historya o Zuzannie św* i matce niektórej z 7 synami od Antyocha umęczonej. W Lubczu 1624, przekład z Pisma św. i inne. (Por. S. Orgelbranda *Enc. Pow.*, 1899, t. IV str. 454).

Down i **Connor** (dioec. Dunensis et Connorensis) bpstwa w Irlandyi, z rezydencyą bpią w Belfast (komitacie Antrim) należące do prowincyi kln Armagh. Bpstwo Down założone zostało przez św. Celana w r. 499. Connor powstało w r. 1174; obie stolice zostały zjednoczone w r. 1451 przez Mikołaja V pża. Mieszkańców jest 671,266; w tej liczbie katolików 156,693 na 55 parafiach, obsługiwanych przez 105 kapłanów świeckich i 21 zakonników przy 110 kłach i kaplicach; posiada nadto 4 męskie zgromadzenia religijne i 8 żeńskich. Obecnym bpem jest Mgr. Henry (Henri) ur. w Longhuile, dyec. Connor w r. 1846, wybrany na bpa w r. 1895, konsekr. 1896. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.*, Freib. Brisg, 1890, 4-o; Herder, *Konversations-Lexikon*, Freib im Breisg. 1902, 8-o, t. I, 3 wyd., str. 1283). *X. J. N.*

Downarowicz Eljasz, jezuita, z pochodzenia rusin. ur. w województwie witebskiem, w r. 1624, wstąpił do Zgromadzenia w r. 1642. Teologię skończył w Rzymie i wróciwszy do ojczyzny, zasłynął jako znakomity kaznodzieja; mimo słabego zdrowia kazał często i wielu nietylko katolików, ale i akatolików nawrócił. Był też profesorem retoryki, filozofiii i teologii. † w Wilnie w r. 1669. Ztstawił dzieło: *Homo politicus seu tractatus de Virtutibus moralibus.* Brunsbergae, 1664, in fol. (Por. Brown, *Bibliot. pis. assyst. T. J.*, Poznań, 1862, 8-o; Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*, Bruxelles, 1892, 4-o, t. III, kol. 164).

Doxologia słowo greckie, oznacza wysławianie. Doxologia major (większa) nazywa się hymn „Gloria in excelsis Deo“ itd., odmawiany podczas mszy św. ob. artyk. Gloria). Dox minor (mniejsza) nazywa się formułka: „Chwała Ojcu, i Synowi i Duchowi św., jak było na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen“. Dox. mniejszą kończy się każdy psalm w nabożeństwie publicznem i prywatnem. Na słowa: Chwała Ojcu według przepisu mszału należy zdjąć biret i zrobić inklinacyę dla uczczenia Boga. Pierwiastek Doxologii, jako wysławiania Boga wogóle lub pojedynczych osób Trójcy św., znajdujemy w Piśmie św. (Gal. I, 3, 5; Eph. III, 14, 21; Rom., XI, 33, 36; XVI, 27; I Tim., I, 17; Hebr. XVII, 21; Apoc. V, 13; II Piotr. III, 18: Chwała Ojcu i Chrystusowi (Synowi) i teraz i na wieki wieków. Amen). Z tego ukształtowała się Doxol. taka, jaką dziś odmawiamy. Słowo: „i Duchowi św.“ znajdujemy już w aktach męczeńskich męczennika św. Ignacego (II wiek) i św. Polikarpa (III wiek). W 8 księdze „Konstytucyj apostolskich“ z XII w. znajdujemy już ukształtowaną i drugą połowę Doxologii: „teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen“. Słowa zaś: „jak było na początku“, prawdopodobnie dodane zostały w IV wieku przeciw aryanom, którzy twierdzili, że był czas, kiedy Syna Bożego nie było. (Por. Kayser, *Die kleine Doxologie* w „Oesterreich. Vierteljahresschrift“, Wien, 1869, str. 197).

Doyar (**de**) Piotr, ks. T. J., ur. w roku 1728, zacięty przeciwnik józefinizmu, † w r. 1806. Napisał: *Histoire et fatalité des sacrilèges*, 1787; *Lettres d'un chanoine pénitencier* de la Metropole... à un chanoine théologal de la Cathédrale... sur les affaires de la religion — książka często przedrukowywana, w r. 1790 było 20-te wydanie; autor gruntownie odpiera tu uroszczenia i nowości józefińskie; *Colloquia doctoris ingolstadiensis* de rebus ad Ecclesiae doctrinam et disciplinam pertinentibus. Düsseldorpii, 1788, in 8-o. (Por. Hurter, *Nomenclator literar. theologiae.* Oeniponte, 1895, t. III, kol. 693 i n.).

Doyle Jakób, augustyanin irlandzki, ur. w New-Ross (Irlandya) w r. 1786

w młodocianym wieku wstąpił do Augustyanów; ukończywszy świetnie nauki, zaciągnął się na krótki czas w szeregi walczących w obronie ojczyzny przeciwko francuzom; wzięty do niewoli, po powrocie do kraju, był profesorem literatury pięknej, matematyki, filozofii, teologii i Pisma św. W 33 roku życia (1819) wybrany został przez Piusa VII pża na bpa w Kildare. Zostawszy bpem, oddał się cały na usługi Kła i ojczyzny. Gorąco kochał swój kraj i troskliwie to wszystko zaprowadzał w swej dyecezyi, co mogło przyczynić się do wzrostu nauk, poprawy obyczajów i rozwinięcia pobożności tak duchowieństwa jak i ludu wiernego. Urządził, od czasów reformacyi zarzucone, rekolekcye dla kapłanów i sam im przewodniczył. Miłością czynną podbijał serca wszystkich. Troskał się też o nawrócenie owiec zbłąkanych i w klasycznych, pod względem treści i formy listach do arbpa anglikańskiego w Dublinie Magee, świetnie i zwięzko prawdę katolicką, niewzruszenie w ciągu wieków w Kle nauczaną i wyznawaną, z drugiej zaś strony chwiejność, lekkomyślność i ducha niespokojnego reformatorów, ze spokojem i poszanowaniem przeciwników, ale i z mocą i nieubłaganą siłą logiki wykazał. (por. Fitz-Patrik, *The Life Times and Correspondence* of the. R. Dr. Doyle. Dublin 1862; Bellesheim, *Gesch. der Kath. Kirche in Irland.* t. III.) † w r. 1834, opłakiwany przez rodaków. Wdzięczna potomność wystawiła mu pomnik marmurowy w m. Carlow. Pisał wiele po angielsku, np. *Analysis of Divine Faith.* London, in 8-o; *A vindication of the religious and civil Principles* of the Irish Catholics in a Letter adressed tothe Marquis of Wellesley etc. i wiele innych. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences sacrées.* Paris 1903. in 8-o; Hurter, *Nomenclator liter. theol.* Oeniponte 1895, 8-o, t. III, kol. 725—726.)

X. J. N.

Dozór kościelny. Instytucya pod tem mianem przed rokiem 1817 nie istniała w kraju naszym. Duchowieństwo miało w swem zawiadywaniu fundusze kościelne, — w zamian jednak za to, samo dbało o utrzymywaniu w całości i porządku zabudowań kościelnych i plebańskich. Dekret z dnia 18 marca 1817 roku (*Dz. Praw*, t. VI) wszelkie fundusze i budowle kościelne oddał pod opiekę komisyi obrządków religijnych i Oświecenia publicznego; — wówczas też ustanowiono t. zw. „dozory kościelne“ przy każdym kościele parafialnym, składające się z kollatora, plebana i trzech parafian przez nich podanych, a przez komisyę wojewódzką zatwierdzonych. Tak ustanowiony dozór kościelny, obowiązany był mieć pieczę nad całością kościołów, mieszkań plebańskich i cmentarzy.

Dekret z dnia 6 stycznia 1824 roku (*Dz. Praw* tom VIII) ustanowił nowe przepisy co do składu dozorów kościelnych, na skutek których, dozory te miały się składać z kollatora, dziekana i trzech właścicieli ziemskich, wybieranych na lat sześć przez parafian.

Ukaz z 26 lipca 1864 r. (*Dz. Praw* t. LXII) — postanowił pozostawić organizacyę dozorów kościelnych na zasadach poprzednich; — tam tylko, gdzie prawo kollacyi przeszło do rządu, przewodniczenie w dozorze oddane zostało wójtowi lub sołtysowi tej wsi, w której znajduje się kościół — o ile osoby te są wyznania rzymsko-katolickiego.

Ustawa o zarządzie gubernialnym z r. 1866, nadała gubernatorom prawo mianowania członków dozorów kościelnych; — prawo powyższe potwierdził Komitet Urządzający postanowieniem swem z d. 15 marca 1867 r. Dodać tu jeszcze należy, że w myśl postanowienia Rady Administracyjnej z roku 1846 (*Dz. Praw* tom XXXVIII) — dozory kościelne mają obowiązek zawiadywania domami przedpogrzebowymi. Kandydat na członka dozoru winien być katolikiem, posiadać w obrębie parafii własność ziemską, a w parafiach miejskich władać posiadłością miejską. Rząd gubernialny zatwierdza wybranych członków dozoru.

Komplet narady dozoru z trzech *najmniej* składa sie osób. Zebraniom przewodniczy prezes dozoru. Zwykle kollator bywa prezesem. Dozór ma się zgromadzać na żądanie jednego z członków i stanowi większością głosów. Dozór w wykonaniu swych obowiązków czuwania nad kościołem, plebanją i cmentarzem — może zarządzać funduszem przeznaczonym na reperacyę kościoła i

czynić wydatki nie wyższe jednak nad rubli 300; znaczniejsze zaś (do 3,000 rs.) *tylko* za upoważnieniem rządu gubernialnego. W razie braku potrzebnych funduszów, dozór powinien obmyśleć sposoby wyszukiwania takowych.

W razie śmierci plebana, dozór w obecności delegowanego urzędnika gubernialnego spisuje protokół *fundi instructi*. Również przy oddawaniu w zarząd probostwa nowo-mianowanemu beneficyantowi, dozór wraz z właściwym dziekanem obowiązany być obecnym.

(*Bibliografia przedmiotu*. Najbardziej wyczerpującą monografią w kwestyi dozorów kościelnych — jest praca ks. Karola Dębińskiego, dziekana Nowo-Aleksandryjskiego, pod tytułem: *Dozory kościelne rzymsko-katolickie*. Warszawa, 1901. Z dawniejszych prac zasługuje na uwagę: H. Krzyżanowskiego. *Zbiór przepisów o fabrykach kościelnych i dozorach parafij katolickich*". Warszawa 1863. Również w pomnikowem dziele profesora Uniwersytetu warszawskiego d-ra Okolskiego, *Wykład prawa administracyjnego*. Warszawa 1882, tomów trzy, — w tomie drugim str. 460 i następne — wiele szczegółów, mających związek z kwestyą organizacyi i działania dozorów kościelnych znaleźć można).

Ant. R.

Dozyteusz imię dwóch osobistości biblijnych: 1) D. mianujący się kapłanem, z pokolenia Lewi, przyniósł list do Egiptu, nazywający się *Phurim*, czyli prawdopodobnie księgę Estery, przetłumaczoną w Jerozolimie na język grecki i wysłaną przez Żydów jako list (Por. Esther, XI, 1.) 2) D. jeden z oficerów Judasa Machabejczyka, wysłany przez niego dla wzięcia oddziału wojska, zostawionego przez Tymoteusza w fortecy Charaka w kraju Tubianejczyków. (Por. II Mach. XII, 19.)

Dozyteusz. O osobistości D—a różne są zdania: 1) Żydzi utrzymują, że D-sz albo Dosthai, był synem Janneusza, żył za panowania Sennacheryba, i że był jednym z owych dwóch kapłanów, których ten król posłał do Samaryi do kolonii Kutejczyków, w celu nauczania ich zasad religii mojżeszowej. 2) Św. Hieronim utrzymuje, że D—sz był założycielem i naczelnikiem Saduceuszów. 3) Św. Epifaniusz znów jest przekonania, że Dozytejczycy, była to gałęź heretyków samarytańskich; nie podaje jednak żadnych szczegółów o ich początku i nauce. 4) Inni nakoniec autorowie, do których należy Filastryusz, uczą, że dwóch było D—ów: jeden, który żył niedługo przed narodz. Chr. P. i drugi, który głosił swą naukę za czasów Zbawiciela. 5) Powszechnie jednak przyjęte zostało zdanie, że D—sz był tylko jeden, że żył za czasów Szymona Czarnoksiężnika i że gdy Chr. Pan przybył do Samaryi, uczniowie D-a już się tam znajdowali. D—sz był prawdopodobnie z pochodzenia żydem, usiłującym zdobyć sobie wpływ i znaczenie między doktorami swej ojczyzny, za pomocą nowego wykładu prawa mojżeszowego. Ci wykluczyli go z pośród siebie, wtedy D—sz zwrócił się do stronnictwa Samarytanów, wśród których utworzył sobie sektę, usiłującą przez swe przesadne praktyki i umartwienia zdobyć uznanie wśród ludu, i tak np., gdy którego z nich zaskoczył w drodze szabat, zatrzymywał się, i w tem samem miejscu pozostawał nieporuszony aż do następnego dnia; pościli surowo, potępiali powtórne małżeństwo, a wielu z nich, zachowywało celibat. Z ksiąg Ś.Ś. uznawali tylko Pięcioksiąg Mojżesza, D—sza zaś uważali za Mesyasza, i do swego przywódcy odnosili teksty prorocze, głoszące przyjście Jezusa Chrystusa. Powszechnie też przyjmują za rzecz pewną, iż D. umarł z głodu w pewnej grocie, czy jednak zagłodzenie to było przypadkowe, jak niektórzy sądzą, z powodu chronienia się przed nieprzyjaciołmi, czy też dobrowolne, dla pokazania wyznawcom swoim, że wstąpił do nieba, albo z umartwienia i z ducha pokuty, jak chcą inni, nic pewnego nie wiadomo. Jeszcze w VI wieku byli w Egipcie uczniowie Dozyteusza. (Por. IV Królews. XVIII, 24, 25, 27 i t. d.; Photius, *Biblioth.* cod. 130; Hegesipp; u Euzebjusza, *Hist. Eccl.* l. IV, c. XXII. Origenes, *Contra Cels.* l. I et VI; Epiphan, *Haeres*, XIII; Hieronymus, *Adversus Lucif.* c. VII; Tertulian, *De Praescript.* c. XLIV; Philastr. *de Haeres.*; IV; Pluquet, *Diction. des Hérésies* Glaire, *Diction. des Sciences ecclésiast.* *X. J. N.*

Dozyteusz, bp Huszu (1658) następnie metropolita mołdawski, zarazem pi-

arz religijny i poeta rumuński. W r. 1673 wraz z księciem Stefanem Petryczajką (Petricesco), który zdradził turków pod Chocimem, schronił się do Polski. W 1674 r. wrócił do kraju. Osadzony zaraz w monasterze św. Sabby w Jassach, gdy odzyskał wolność, przeniósł się do Polski, obierając sobie za mieszkanie Żółkiew. D. należał do ulubieńców króla Sobieskiego. Po śmierci króla Jana, przeniósł się do Rosyi, gdzie od Piotra Wielkiego otrzymał biskupstwo azowskie. D. † w Taganrogu w Rosyi. D. używał opinii człowieka uczonego i cnotliwego; posiadał gruntownie język łaciński i polski. Zostawił po sobie przekład rumuński psalmów (wydany w 1673 w Uniewie), prócz tego napisał *„Akafist“* (Uniew 1673); przełożył z greckiego *Liturgię* (1679); *Żywoty świętych* (1683) jak również wydrukował *Mowy* i wiele innych utworów pomniejszych, wśród których na szczególną wzmiankę zasługują wiersze o *hospodarach mołdawskich*. (Por. W. E. I. t. XVI, str. 920.) *T.*

Dozyteusz, igumen biesiedn. nikolskiego klasztoru pod Tychwinem, jeden z pierwszych kierowników raskołu staroobrzędowców. Dzięki sędziwemu wiekowi, niezwykłej dobroci i łagodności charakteru i poświęceniu bezgranicznemu dla sprawy sekty, D. pozyskał wielkie zaufanie u współwyznawców i był przez nich ubóstwiany. Nazywali go „wielkim abbą“, „rawnoangelnym otcom“ i „mężem apostolskim“. Nieustannie prawie był w podróży, odwiedzając swe owieczki „od m. Białego do Czarnego“, mówi jego historyk. Podróże swe zaczął od północy opuściwszy klasztor „biesiednyj“, osiadł w pustyni „kurzeńskiej“ pod Powieńcem, dokąd jego zwolennicy odbywali tłumne pielgrzymki. Jak długo tu przebywał, niewiadomo. Ok. r. 1685 D. przeniósł się nad Don, na pustynię znanego w historyi raskołu pustelnika Joba. W trzy lata potem, wskutek prześladowań rządu, raskolnicy przenieśli się nad r. Kumę a wraz z nimi i D., który zamieszkał nad rz. Agrahań, gdzie też i † w r. 1691, opłakiwany przez swych współwyznawców. (Por, art. J. Smirnowa w Łopuchina, *Prawosł. bogosł. encikłopedia*. Petrograd 1904, 8-o, t. V, kol. 28—30.) *X. J. N.*

Dozyteusz Notar, akatolicki patryarcha jerozolimski, ur. w r. 1641 w Arachowie, w Pelopenezie, w r. 1657 przybył do Konstpla i wraz z patryarchą jerozolimskim Pajsiuszem, objechał kraj nąd morzem Czarnem i naddunajskie państwa, zbierając ofiary na grób Chrystusowy w Jerozolimie. Gdy Pajsiusz † w r. 1660, D. wrócił do Konstpla i wziął udział w wyborze jerozolims. patryarchy Nektarjusza, sam zaś został metropolitą cezarejskim. W r. 1669 D. został patryarchą jerozolimskim (1669—1707). Na tem stanowisku wykazał wielką energię i gorliwość, a nauką swą zdobył uznanie całego greckiego Wschodu. Chcąc spłacić dług ciążący na patryarchacie, udał się w podróż, dla zebrania potrzebnego funduszu, tak że połowę swego urzędowania strawił na zbieraniu ofiar, nie zapominając przytem o swoich obowiązkach, biorąc czynny udział słowem i pismem w różnych kinych sprawach; dawał też rady i wskazówki ces. ross. Piotrowi W. W r. 1672 odbył znany sobór jerozolimski, na którem opracowano prawosławne wyznanie wiary, stanowiące dla kła wschod. prawosł. ważny symboliczny dokument. Pisał po grecku *Historyę jerozolimskich patryarchów*;, Τομος χαρας; Τομος αγαπης. † w r. 1707 w Konstplu. (Por. Łopuchin. *Prawosł. bogosł. encikł.* Petrográd 1904, 8-o, t. V, kol. 27 i nast; Kapterew prof., *Snoszenia patriarcha Dosifeja s Rossiej*. Moskwa 1891.) *X. J. N.*

Döller Jan Dr. c. k. kapelan nadworny i dyrektor studyów we Frintaneum w Wiedniu, współczesny; napisał: *Compendium Hermeneuticae Biblicae*. Paderborn 1898; *Rhythmus, Metrik u. Strophik* in der biblisch.-hebräischen Poesie. tamże 1899; *Bibel u. Babel*, tamże 1903. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender*. Essen. 12-o, 1902).

Dörfler Jan ks., dziennikarz katolicki, redaktor czasopisma „Volksblatt für Stadt u. Land“ i „Pilger“. ur. w r. 1846 w Iglau, na Morawach.

Dörholt Bernard dr., profesor uniwersytetu w Monastyrze, ur. w r. 1851 w Bockum, pod Hamm, dogmatyk. Napisał: *Die Lehre von d. Genugthuung Chr.* Paderborn 1891: *Das Taufsymbolum der alten Kirche* nach Urspr.

u. Entwicklg. Paderborn 1898; *Ueber die Entwicklg. des Dogma* u. den Fortschritt in der Theologie. Münster 1892. (Por. Keiters, *Kath. Literaturkal.* Essen 1902. 16-o.)

Drabicki (Drabik, Drabicius) Mikołaj, pseudo prorok sekty t. zw. Braci czeskich (ob.) z XVII w. Ur. w 1587 r. w Strażnicy (Strasnitz) na Morawach. D—i w r. 1616 został predykantem sekty, „Jednoty braterskiej“ w zborze w Drahotuszu. W 1620 r. cesarz Ferdynand II wydalił sekciarzy z Czechów i Morawii. D—i udał się do Lednicy na Węgrzech, tu ożenił się z córką kupca i sam zajął się handlem. Przytem żył b. niemoralnie. Współwyznawcy na soborze w Polsce odbytem, pozbawili D-ego urzędu predykanta. Ciężkie przechodził teraz chwile D—i; podrażniony, wpadł w stan marzycielski i począł ogłaszać swe wizye i prorokować. Mówił o karze Bożej, jaka miała spaść na pża i dom cesarski Habsburski. Książe siedmiogrodu Zygmunt Rakoczy i syn jego Jerzy, popierali D—ego. Głośny Jan Amos Komeniusz (Komenski) przepowiednie D—ego wydał w dz. *Lux in Tenebris* (Amst. 1657) i *Lux e tenebris variis radiis aucta* (ib. 1665). Czcze gadaniny D—ego zbijali węgierscy predykanci. Z nich Jan Felin wydrukował książkę *Ignis fatuus N. Drabicius.* Komeniusz bronił D—ego w dz. *Historia revelationum... Nicolai Drabitii*(1659). Pomimo tego D—ego oskarżono o zdradę stanu i wyrokiem sądu preszburskiego 1671 r., spalono na stosie wraz z dz. *Lux in tenebris.* (Por. Arnold. *Kirchen und Ketzerhistorie*, Frankf., 1729, III, 24; Köler, *Disp. de N. Drabicio*, Alt, 1791; Grübner, *De N. Drabicio*, Alt., 1721; Dr. Kracsala w *Cit. Ces. Muzeum.* 1891 r. i w dz. *J. Am. Commenius, sein Leben und Schriften*, Leipz., 1892; W. W. t. III, kol. 2010—2011; W. E. I. t. 15—16, str. 922; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1905, t. I. kol. 1026 nazwisko D—ego pisze Dabricius.) *X. C. S.*

Drach Dawid Paweł, uczony konwertyta z żydowstwa ur. 1791 w Strasburgu, gdzie ojciec jego, słynny hebraista i talmudysta był rabinem. Za młodu był przez ojca ćwiczony w Piśmie św. a następnie posłany do szkół talmudycznych. W 16 r. życia objął stanowisko wychowawcy w Rappoltsweiler, a w 1810 w Kolmarze. Tutaj powziął zamiar dla zdobycia nauki świeckiej udać się do Paryża, gdzie dzięki swemu talentowi wychowawczemu taki zyskał rozgłos, że nawet rodzice chijańscy oddawali mu synów na wychowanie. Dzięki temu, jak również dawniejszym stosunkom z pewnym kapłanem w Rappoltsweiler począł się skłaniać ku Chijaństwu. Ucząc się łaciny i greki rozmiłował się w czytaniu OO. Kościoła, z których dowiedział się, iż Żydzi zepsuli tekst hebrajski Biblii. Począł więc pilnie pracować nad Sept., skutkiem czego coraz więcej przekonywał się, że proroctwa mesyaniczne dotyczą Chrystusa Pana. W r. 1823 rozpoczął studya katechetyczne u dziekana fakultetu teologicznego, Fontanela, które ostatecznie skłoniły go do przyjęcia chrztu św. w poniedziałek Wielkanocny t. r. Jego żona pozostawszy żydówką, ukryła jego dzieci. Po wielu trudach w r. 1825 odnalazł je sposobem niemal cudownym i przywiózł do Paryża. W r. 1827 udał się do Rzymu, został bibliotekarzem Propagandy. Po nawróceniu się ogłosił trzy pisma otwarte do Żydów; w 1-szym dowodzi, że faryzeizm powstrzymuje Żydów od nawrócenia się; w 2-gim wykłada mesyaniczne proroctwa; w 3-im przedstawia Mesyasza. Przykład D: zachęcił wielu Żydów do przyjęcia chrztu. Dwie jego córki wstąpiły do klasztoru Dobrego Pasterza, syn zaś Paweł został kapłanem. Syn ten jest wydawcą i kierownikiem wielkiego komentarza biblijnego, który od r. 1869 wychodzi w Paryżu. Sam ojciec w r. 1827—1833 wydał w 27 tomach 8-o t. zw. *Bible de Vence*, z cennymi komentarzami, a także *Catholicum Lexicon Hebr. et Chald. in Vet. Test. libros*, Paris, Migne, 1848. Własnemi jego pracami były: *Du divorce dans la Synagogue*, Rome, 1840; *Harmonie entre l'Église et la synagogue*, Paris, 1844. D. † 1865 r. w Rzymie. (Por. Rosenthal, *Convertiten Bilder*, t. I, 2, str. 204). (*Ch.*).

Drach Paweł August, egzegeta francuski XIX w. ur. w Paryżu 1821 r. z ojca Dawida Pawła, słynnego konwertyty, młody D—ch, przyjąwszy chrzest św., poświęcił się stanowi du-

chownemu. Kształcił się w Rzymie w kolegium Propagandy, a w r. 1846 otrzymał święcenia kapłańskie w Paryżu. Jakiś czas D—ch był profesorem seminaryum mniejszego, pracował po parafiach, otrzymał kanonię przy N. Dame w Paryżu i tu † 1895 roku. Jako współpracownik wydawnictwa *La Sainte Bible... et commentaires théol.*..., D—ch wydał *Epitres de s. Paul, introduction crit. et comm.*, (Paris, 1871) — *Epitres cathol.*. (ib., 1879) *Apocalypse...* (ib., 1879). (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1502; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1895, t. III, kol. 1295).

X. C. S.

Drachma, moneta grecka, srebrna; jej wartość i waga były różne w różnych czasach; wynosiła na nasze pieniądze około 37 kop. Najstarożytniejsza drachma, była to drachma Eginy; ważyła 6 gram; znana była drachma fenicka, ważąca 3 gr. 640: najbardziej rozpowszechniona była drachma atycka; ważyła 4 gr. 36; po Aleksandrze W. jej wagę zmniejszono do 3 gr. 54. W Biblii znajdujemy o niej wzmiankę: II Ezdr., VII, 70, 71, 72; II Machab, XII, 43; Łuk., XV, 8—9. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1502—1503.)

Draconarius u dawnych Rzymian chorąży noszący labarum „ubi est draco depictus“ (Du Cange s. v. draconarius). Z czasem otrzymał nazwę D—s kleryk, noszący na procesyach krzyż, lub proporzec w kształcie labarum Konstantyna W. (Por. Martigny, *Dictionn. des antiq. chrét.* art. Draconarius).

Draconites (Drach, Trach) Jan, od miejsca swego urodzenia także Janem Karlstaatem zwany, stronnik Lutra, urodził się 1494 r. Ukończywszy studya na uniwersytecie erfurckim, otrzymał tam katedrę na wydziale filozoficznym, a jednocześnie kanonikat przy kościele św. Seweryna. Skoro Luter wystąpił jako tak zw. reformator, Draconites niezwłocznie przyłączył się do niego i utraciwszy swój kanonikat, udał się do Witembergi. Otrzymawszy r. 1522 probostwo w mieście Miltenberg, należącem do archidyecezyi moguncklej, działał tam gorliwie, lecz bezskutecznie w interesie nowej nauki; ludność przywiązana do swej wiary, wyjednała jego usunięcie. Powołany do Marburga na kaznodzieję i profesora teologii, działał tam z wielkim rozgłosem. I na zebraniach we Frankfurcie 1536, Szmalkaldzie 1537 i Ratysbonie występował jako gorliwy obrońca sprawy protestantyzmu. Zmuszony, z powodu gwałtownego sporu z jednym ze swych kolegów opuścić Marburg, udał się po krótkim pobycie w Nordhausen i Brunszwigu, do Lubeki, gdzie w roku 1549 ogłosił oprócz kilku mniejszych prac, główne swe dzieło „*Gottes Verheissung von Christo*“. W r. 1560 wyruszył do Wirtembergii, aby ukończyć tam swoją „Biblia Pentapla“, nad którą pracował już oddawna ze zdumiewającą pilnością, Biblia ta nie obejmowała zresztą całego Starego Testamentu, bo tylko niektóre książki, a w tych często poszczególne rozdziały. Ze śmiercią Draconitesa 1566 r., druk tej Biblii został wstrzymany na zawsze. (Por. Strobel, *Joh. Draconn tes nach seinem Leben und seinei-Schriften*, Norymberga 1793; Ersch und Gruber, *Encyklopedya* t. XXVII i następne. *K. P.*

Dracontius Blassius Aemilius, poeta chrześcijański około końca piątego wieku, urodził się w Afryce i poświęcił się zawodowi prawniczemu. Król Wandalów Guntamund skonfiskował jego dobra i wtrącił go do więzienia. Powodem tej kary miał być wiersz, w którym Dracontius obcego (prawdopodobnie cesarza w Rzymie) sławił jako swego pana, zamiast głosić chwały wandalskiego domu królewskiego. W więzieniu Dracontius napisał swoją „Satisfactio“, elegię z 158 dystychach, albo 316 heksametrach. Później napisał większych rozmiarów poemat p. t.: *De Deo*, dzielący się na trzy księgi. Dalsze losy poety są nieznane. (Bor. C. Rossberg. *In Dracontii Carmina minora et Orestis quae vocatur tragoediam observationes criticae*, Stadii 1878; *De Dracontis et Orestis quae vocatur tragoediae* auctore eorundum poetarem Vergilii, Ovidii, Lucani, Statii, Claudiani imitatoribus. Nordae 1888).

Drahomira żona Borzywoja, księcia czeskiego, matka św. Wacława. Borzywoj umierając powierzył rządy św. Ludmile, babce Wacława, którego ta osta-

tnia w wielkiej wychowywała pobożności. Drahomira jednak po śmierci męża zawładnęła rządami, które sprawowała w zastępstwie małoletniego Wacława, wraz z bratem jego Bolesławem, Ludmiłę zaś okrutna niewiasta zamordować kazała w r. 926. Czesi nie mogąc znieść dłużej okrutnych rządów D—y, wezwali na tron Wacława. Występna matka pobudziła wtedy Bolesława, by sam tronem zawładnął, co też wkrótce uskutecznił, usunąwszy przedtem brata, którego podstępnie, na ucztę zaprosiwszy, zamordował.

Drakon (źródło Drakona; hebr. En-hat-tanim; Wulg.: Fons Draconis) **1)** Zródło czy też sadzawka w pobliżu Jerozolimy; raz tylko znajdujemy o niej wzmiankę w Biblii (II Ezdr. II, 13.) O jej położeniu wiadomości dokładnych nie mamy, prawdopodobnie znajdowała się w dolinie Ben-Hinnom. **2)** D. (draco) zwierzę bajeczne, o kształtach potwornych, które wyobraźnia starożytnych sobie utworzyła. Tłumaczenia Biblii tem mianem oznaczają nazwy hebrajskie różnych zwierząt rzeczywistych, nprz: **a)** nahasz, wąż, (Exod. VII, 15; **b)** tannim, wąż (Exod, VII, 12); **c)** tan, szakal (Hiob. XXX, 29; **d)** livyatan, krokodyl, (Ps. LXXIV, 14) i t. d. Św. Jan drakonem nazywa złego ducha, węża kusiciela (Apok., XII, 3—17; XII, 2—11.) **3)** D. (hebr.: nahasz-bariah; Sept. drakon apostates) konstelacya, (Hiob, XXVI, 13) znana u Greków pod nazwą ofis (wąż), u Rzymian *anguis*; znajduje się na północnej części nieba, pomiędzy Wielką a Małą Niedźwiedzicą, liczy 24 gwiazdy główne, z których 2 są drugiej wielkości, a inne piątej. (Por. Virgouroux, *Dictionnaire de la Bible*„ t. II, p. 2. col. 1503—1505.)

Drane matka, generalna przełożona dominikanek w Anglii, współczesna, napisała biografię św. Dominika, założyciela Dominikanów, przetłumaczoną na język francuski przez ks. Cardon p. t. *Histoire de S. Dominique*, fondateur de l'Ordre des Frères prêcheurs. Paris 1893, in 8-o. (Por. Blanc, *Répértoire bibliographique*. Paris 1902. 8-o.)

Draszkowicz Jerzy kardł.. ur. w 1515 r. w Bilnie, w r. 1557 został bpem Pięciukościołów, w r. 1573 bpem kołoczkim, w r. 1567 krdłem, † w r. 1587. D. był na soborze trydenckim jako przedstawiciel Węgier w r. 1562. Zasłużył się także wprowadzeniem kalendarza gregoryańskiego.

Draper Jan Wilhelm, chemik i fizyolog amerykański, ur. w r. 1816 w St. Helens w Anglii; dzieckiem będąc, wyemigrował do Ameryki, był profesorem chemii i fizyki w Nowym Jorku i prezesem fakultetu nauk przyrodniczych i medycznych, znany ze swych prac i odkryć w dziedzinie chemii i fizyologii. Wydał wiele dzieł w zakresie tych gałęzi wiedzy, lecz największy rozgłos zjednały mu dwie szczególniej książki napisane tendencyjnie w duchu nieprzyjaznym Kościołowi i religii: *Dzieje umysłowego rozwoju Europy* (tłum. polskie Tadeusza Korzona. Warszawa 1872, 2 t, in 8-o), gdzie autor głosi pewnego rodzaju darwinizm umiarkowany, i *A history of the conflict between religion and science*. 1875; polski przekład Jana Karłowicza. 1882 w Warszawie, 8-o; 2 wyd. 1884; 3 wyd. Kraków 1903, in 12-o. Dzieło to znalazło znakomitą odprawę we Francyi, napisaną przez nczonego ks. Moigno (ob.), w Hiszpanii przez Orti y Lara (ob.) W polskim języku mamy dobrą rozprawę p. t. *Rozbiór krytyczny dzieła Wilhelma Draper'a pod tytułem „Historya zatargu religii z nauką“* przetłum. z "Civilta Cattolica“ z 1877 r., pomieszczoną w „Przeglądzie katolickim“ z r. 1877, str. 385; osobna odbitka wyszła w Krakowie 1878, in 8-o. Książka D—a o zatargu religii z nauką została wciągnięta na indeks (Decr. 4 sept. 1876). (Por. Blanc, *Histoire de la philosophie*,. Lyon 1896, t. III, 12-o.) *X. J. N.*

Draski Adam, bakałarz św. teologii i profesor akad. krakowskiej, kanonik u św. Floryana, publicznie wypowiedział i obronił rozprawę teologiczną p. t.: *D. O. M. S. Quaestio Theologica de Sacrae Scripturae Eminentia etc.* Cracoviae 1644, in 4-o. (Por. Jocher. *Obraz bibliogr. – historyczny liter. i nauk w Polsce*. Wilno 1842, 8-o, t. II.)

Drechsel, (Drexelius), Jeremiasz, najwybitniejszy pisarz ascetyczny Niemiec

w XVII w., urodził się w 1581 r. w Augsburgu. W 17 roku życia wstąpił do zakonu Jezuitów; był najpierw nauczycielem teologii, a następnie przez 23 lata kaznodzieją przy dworze bawarskim. Umarł w r. 1638, czczony przez lud jako Święty. Pisma ascetyczne D—a oparte na jego kazaniach, przypominają cel i koniec człowieka. *De aeternitate, Aeternitatis prodromus mors, Caelum beatorum civitas* i in. zachęcają do cnoty, wskazują na Chrystusa, jako przewodnika, na Najświętszą Pannę i Świętych, jako orędowników. Jednocześnie z łacińskiemi wydaniami, wychodziły tłumaczenia niemieckie, czytywane gorliwie i przez protestantów. (Por. De Baker s. v.; Veith, *Bibl. August.* Alph. II.)

Drecker Urban, ks. T. J. ur. w 1833 r. w Dorsten, w Westfalii, wszedł do Zgromadzenia w r. 1853. Był długoletnim profesorem retoryki w juwenacie prowincyi niemieckiej i superiorem w Bonn; w r. 1882 udał się do Ameryki; † w Buffalo w r. 1883. Napisał: *Kardinal Joh. Bona. Die Unterscheidung der Geister.* Paderborn 1865, in 8-o; *Praecepta eloquentiae* in usum scholae. Bonnae 1877, 8-o; wyd. 2-ie tamże 1880, 8-o; *Die Volkommenheiten Gottes.* Paderborn 1882, 12-o. (Por. Sommervogel, *Bibl. de Comp. de Jésus.* Bruxelles, 1892, 4-o, t. III).

Dreher Teodor, pisarz teologiczny dr. teologii i filozofii, kanonik, ur. w roku 1836 w Krauchenwies. Napisał: *Communionbüchlein,* 1886, 2 wyd.; *S. Ignatii episcopi Antiochensis de Christo Deo doctrina,* 1887; *Elementarkatechesen,* 1890, 3 tomy, 2 wyd. w 1892; *Kirchliche Geschichte* für Gymnasien, 1895, 11-e wyd.; *Leitfaden der kath. Relig.-Lehre,* 4 tomy, 1896, 4 wyd.; *Kleine hebr. Grammatik* für Gymnasien, 1893; *Kleine kath. Christenlehre,* 1896, 2 wyd. (Por. Keiter, *Kathol. Literat. Kalend.,* 1902, 16-o).

Drepanius Latinus Pecatus, retor chijański z IV wieku, pochodzący z Akwitanii. Pozostała po nim wygłoszona w r. 389 w senacie mowa na cześć cesarza Teodozyusza W., winszująca mu zwycięstwa nad przywłaszczycielem Maksymem. Dzięki przebijającej w niej miłości prawdy, mowa ta stanowi ważne źródło do dziejów ówczesnych. (Por. W. S. Teuffel, *Geschichte der rom. Literatur,* 4 wydanie, opracowane przez L. Schwabe, Lipsk, 1882).

Dressel Ludwik, jezuita, naturalista, ur. w r. 1840 w Rawensburgu w księs. wirtemberskiem. Napisał: *Die basaltbildung,* 1866; *Geogn.-geol Skizze* der Laacher Vulkangegend, 1871; *Der belebte und der unbelebte Stoff,* 1883; *Element. Lehrbuch der Physik.,* 1895, 2 wyd. w r. 1900. (Por. Keiters, *Kathol. Literat.* 1902, 16-o, str. 53).

Dreves Gwido Maria, jezuita niemiecki, sławny hymnolog i historyograf muzyki klnej, ur. w r. 1854 w Hamburgu, wstąpił do zakonu w r. 1869, wyświęcony na kapłana w r. 1882, poświęcił się studyom nad hymnologią, historyą liturgii i muzyki klnej. Najważniejszem dziełem D-a jest jego olbrzymia, zadziwiająca erudycyą i drobiazgowością szczegółów praca p. t. *Analecta hymnica medii aevi,* wyd. od r. 1886. Do roku 1902 wyszło 37 tomów in 8-o, w Lipsku, u Reislanda. Inne znaczniejsze prace D-a są: *Stimmen durch d. Lenz,* 1881; *Ein Wort zur Gesangsbuchfrage,* 1884; *Die Hymnen* des Joh. v. Jenstein, 1886; *Kreuze um's Kirchenjahr,* 1886; *Archaismen im Kirchenliede,* 1889; *Petri Abaelardi Hymnarius,* 1891; *Aurelius Ambrosius* Vater des Kirchengesangs, 1893; *Hymnologische Beiträge* I i II, 1897 — 1901; *Schwertlilien,* 1898 i inne. (Por. De Gubernatis, *Dictionn. internat. des Ecrivains,* Florence, 1890, 4-o, t. II, str. 858; Keiters, *Kathol. Literaturkal.,* 1902, 16-o; Blanc, *Répértoire bibliogr.,* Paris, 1902, 8-o). *X. J. N.*

Dreves Lebrecht konwertyta, historyk i poeta, ur. w r. 1816 w Hamburgu z rodziców protestanckich, studyował w Jenie i Heidelbergu prawo, w r. 1839 został dr. juris; następnie był adwokatem, w r. 1846 przyjął katolicyzm. Od r. 1862 poświęcił się studyom naukowym w Feldkirch i tu † w r. 1870. Pisał wiele zwłaszcza poezyj np. *Lyrische*

Anklänge, Altenberg, 1837; *Vigilien*, Bonn, 1839; *Lieder der Kirche*, Schaffh. 1846. Z historycznych prac godne są zaznaczenia: *Geschichte der kathol. Gemeinden zu Hamb. u. Altona*, tamże, 1850; *Leben des hl. Ansgar.*, Paderborn, 1864; *Des hl. Bonaventura Nachtigallenlied*, Einsiedeln, 1864; *Annuae Missionis Hamburgiensis a. 1589 ad 1781*, Freib., 1867 i wiele innych. (Por. Schäffler, *Handlexikon der kath. Theologie*, Regensburg, 1900, 8-o, t. I).

Drewaczyński Jan (fra Angelico ur. w Warszawie d. 2 stycznia 1826 r., i tutaj uczęszczał do szkół, przyczem uczył się malarstwa pod Szutrem i Piwarskim, poczem ukończył z odznaczeniem szkołę sztuk pięknych. Udawszy się do Rzymu, kształcił się w malarstwie religijnem, a w r. 1859 wstąpił na Awentynie do Dominikanów. W r. 1876 przeniósł się do Krakowa, gdzie też † 18 lutego 1899 r. Z jego prac rozrzuconych po muzeach krajowych, wymienić należy w muzeum krakowskiem „Koronacya N. P.“, „Madonna na tronie z Dzieciątkiem“ i „Chrystus w glorvi“; w muzeum Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu „Niepokalane poczęcie N. M. P.“, „Serce Pana Jezusa“; w muzeum Ossolińskich we Lwowie „Św. Bruno“ i „Chór Kartuzów“. Nadto w Wilanowie jest „Św. Barbara“, w Królikarni „Św. Wincenty Fereryusz“ oraz wiele innych w zbiorach i kłach.

Drewiński Wawrzyniec „cześnik ziemi wołyńskiej“, gorliwy wyznawca prawosławia w XVII w., któremu oddany był całą duszą; nie zaniedbywał żadnej sposobności, by bronić interesów swego wyznania, już to biorąc czynny udział w bractwach, już wstawiając się do króla, już zanosząc skargi na krzywdy doznane. Z własnych funduszów wspólnie z Danielem Malińskim założył w Krzemieńcu klasztor, otrzymawszy na to pozwolenie od króla Władysława w r. 1633. Przy tym klasztorze założył bractwo, szkołę, drukarnię i szpital. W r. 1596 brał udział w soborze w Brześciu, złożonym z niechętnych unii i sam zawiózł królowi Zygmuntowi protest przeciwko zjednoczeniu z Kiem katolickim. D-u przypisują dzieło p. t. *Synopsis* wyd. w Wilnie w r. 1632, pismo podane królowi Władysławowi, zawierające skargi na krzywdy wyrządzane prawosławiu od łacinników. Dzieło to napisane było po polsku. Jocher w swym *Obrazie liter. i nauk w Pol.* (t. III, str. 152) wspomina o książce do nabożeństwa ofiarowanej D. przez zakonników wileńsk. bractwa cerkwi św. Ducha. Książka ta wydrukowana gotykiem, wydana została w Wilnie. (Por. Łopuchin, *Prawosł. bogosł. encikł.* Petrograd, 1904, 8-o, t. V, str. 31; Jocher, *Obraz bibl. nauk w Polsce*, 8-o, t. III).

X. J. N.

Drews Jan (starszy) ksiądz, teolog, pedagog; ur. się w r. 1645; w młodym wieku wstąpił do Jezuitów, po wyświęceniu pełnił obowiązki profesora filozofii, teologii w szkołach jezuickich w Krożach, Wilnie; jako wzorowy zakonnik sprawował jakiś czas urząd rektora w Brunsberdze, a przez 10 lat kierował seminaryum warmińskiem; um. w Warszawie w r. 1710. Pozostawił po sobie wiele prac treści historycznej, ascetycznej, pedagogicznej; najważniejszą z nich są roczniki w IV tomach, które wyszły po śmierci jego p. t. *Fasti Societatis Jesu*, Brunsberg, 1723, a najciekawszą dla nas Polaków *Methodus peregrinationis...* ad imagines Deiparae per Poloniam et Lithuaniam miraculis celebres, Vilnae, 1692; wielką zaś popularnością wówczas cieszyło się dziełko *Distractiones itinerantium piae, jucundae, eruditae...*, Brunsb., 1701, 1708, 1729, 1741; przetłumaczyli je na polski jezuita Józef Brzostowski oraz Mikołaj Potocki p. t. *Dywertyment z wesoło uczonych o. Jana Drewsa dystrakcyi*, Lwów, 1731; nadto zasługują na wzmiankę *Breviarium asceticum... in usum cujusvis* status personarum, Braunsber., 1700; *Institutiones juventutis in vera solidaque pietate*, ibid., 1704; *Flos regnorum*, ib. 1744, po polsku to samo dzieło wyszło w 1755 r. w Lublinie p. t. *Wybór królestw*, albo krótkie opisanie czterech części świata. (Por. De Backer, *Biblioth.*; *E. W. J.*, t. XV—XVI).

X. A. C.

Drews Jan (młodszy) ur. 14 grudnia 1740 r. † około 1800 r., kapłan, ur. w Warmii, wykładał w szkołach jezuickich język niemiecki, w r. 1773 był kaznodzie-

ją w Mitawie i misyonarzem w Kurlandyi. Ogłosił drukiem *Msya domowa w przymierzu apostolskiem*, etc. Wilno, 1767. Sommervogel podaje w wątpliwość autorstwo D-a tej książki. (Por. Brown, *Bibl. Pisarzów asyst. polskiej T. J.*; Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*, Bruxelles, 1892, 4-o, t. III, str. 181).

Drey Jan Sebastyan, ksiądz, apologeta, pisarz teologiczny niemiecki XIX w. Ur. 1777 w Killingen (dawne księstwo duchowne Ellwangen) z rodziców ubogich; D-y dzięki opiece proboszcza exjezuity Zieglera odbył nauki wstępne, od r. 1787 uczęszczał do gimnazyum w Ellwangen, a 1797—99 uczył się teologii i prawa w Augsburgu. W 1801 r. D-y otrzymał święcenia kapłańskie i przez 5 lat był wikaryuszem w rodzinnej wiosce. W r. 1806 rozpoczął zawód nauczycielski. W wyższej szkole w Rottweil uczył filozofii religii, matematyki i fizyki do r. 1812. Gdy w Ellwangen wzniesiono katolicki uniwersytet dla całego Wirtembergu, D-y objął (1812) w nim katedrę dogmatyki, apologetyki i encyklopedyi teologicznej. W 1813 r. uniwersytet Fryburski udzielił D-owi teologicznego doktoratu. W 1814 r. D-y wydaje dzieło *Observata quaedam ad illustrandam Justini M. de regno millenario sententiam (Gamundiae)* a w 1815 r.: *Dissertatio historico-theologica originem et vicissitudinem exomologeseos in ecclesia catholica ex documentis ecclesiasticis illustrans.* (Elvaci), autor zdaje się spowiedź uważać, jako instytucyę kościelną. W roku 1817 uniwersytet w Elvangen zniesiono, fakultet teologiczny przeniesiono do Tubingi. D-y pracuje tu na katedrze profesorskiej, nadto z kilku innymi uczonymi zakłada 1819 r. *Tübinger theologische Quartalschrift.* W roku 1819 drukuje: *Kurze Einleitung in das Studium der Theologie...*, Tüb., 1819, zbyt jednak trzyma się poglądów Scheiermachera. W 1837 r. dla niedomagania fizycznego D-y opuszcza katedre dogmatyki, zatrzymując sobie apologetykę i encyklopedyę teologii i na tem stanowisku trwa do r. 1846. Ostatnie lata pracowitego żywota spędził jako uznany i szanowany emeryt; † 1853 rażony atakiem apoplektycznym. Główną pracą D. jest dzieło *Die Apologetik als wissenschaftliche Nachweisung der Göttlichkeit des Christenthums*, Mainz, 1838—1847, 3 t., dzieło cenne dla metody historycznej, której autor się trzyma. Krytycznem opracowaniem celuje inne dzieło D. *Neue untersuchungen über die constitutionen und Kanones der Apostel*, Tübing., 1832. D. umieścił też liczne artykuły w „Kirchenlexikon W. W.“. (Por. *Życiorys i charakterystykę* D. u W. W., t. III, kol. 2066 — 69; Werner, *Geschichte der kath. Theol.*, 1866, 472...; Hurter, *Nomenclator theol.*, 1895, t. III, kol. 944—946; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1906, t. I, kol. 1185). *X. C. S.*

Dreyer Aloizy nauczyciel, ur. w roku 1861 w Landshut, pisze dramaty i utwory sceniczne treści religijnej. Ważniejsze utwory D. są: *Festspiel zur Zentenarfeier d. Geburt Gabelsbergers*, 1889; *Der Weihnachtsengel*, Festspiel. 1893; *Weihnachten im Walde*, dram., Märchen, 1896; *Das zerstreute Christkind*, Weihnachtstspiel, 1897; *Alcestis*, religiöses Drama, 1898; *Der Dezember*, Weihnachtsspiel, 1902; *Knecht Ruprecht*, dramat., Weihnachtsmärchen, 1902 i inne. (Por. Keiters, *Katholisch. Literaturkalend.* Essen, 1902, 12-o).

Drezno, rezydencya wikaryusza aplskiego Saksonii ob. Saksonia.

Driedo Jan, teolog katolicki belgijski XVI w. Właściwie Jan nosił nazwisko Neys, od miejsca rodzinnego Darisdonk (w Brabancyi), gdzie około 1480 roku się urodził, otrzymał nazwę Dridoens, lub Driedo. Kształcił się w Lowanium, 1512 r. otrzymał stopień doktora. Na tym też uniwersytecie był profesorem, wreszcie kanonikiem i proboszczem w Lowanium; tu † 1535 roku. D. napisał dzieło *De gratia et libero arbitrio*, l. 2, Lovan., 1537; *De concordia liberi arbitrii et praedestinationis*, ib., 1537; *de libertate christiana*, ib. 1546 i inne wyliczone u Hurtera (*Nomenclator theol*, 1899, t. IV, kol. 1070). W 1533 r. Tapper wydał pisma D., Lovanii, 4 t. in fol.; następne wyd. 1546, 1552, 1556). (Por. Reusens, *Biogr. nat. de Belg.*, 5, 165; W. W.

t. III, kol. 2069; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. I, kol. 1185). *X. C. S.*

Driesch Drusius albo Drieschius. 1) Jan (Vander) oryentalista, ur. w Oudenarde w r. 1550. † w Leydzie 1616 r.; zdolny tłumacz Pisma św. i umiarkowany wyznawca protestantyzmu. Wulgatę i OO. Kła wielce poważał i często pisma swe poddawał sądowi Kła katolickiego. Wychowany w wierze katolickiej, D. dał się pociągnąć do do protestantyzmu przykładem i namową ojca, który uwikłał się w błędy nowatorskie. D. napisał wiele komentarzy na Pismo św. Ważniejsze z nich są: *In psalmos Davidis* veterum Graecorum fragmenta, Anvers, 1851, in 4-o; *Annotationes in Estheram*, 1586; *Proverbiarum classes II*, 1590, in 4-o; *Observationes sacrae libri XVI*, 1594. *Tetragrammaton* seu de nomine Dei proprio, 1604, in 8-o, Utrecht, 1707; *Commentarius in loca difficiliora Pentateuchi*, 1617, in 2-o i wiele innych. Dzieła te są na indeksie, wszakże z dodatkiem „donec emendentur". — 2) Jan (van der) syn poprzedniego, ur. w Leydzie w r. 1588, † w Chichester w Anglii w r. 1609, sławny ze swej wiedzy, zbyt wcześnie, bo już w piątym roku rozpoczął naukę języków łacińskiego i hebrajskiego, a w 7-ym objaśniał już psałterz hebrajski; w 9-ym mówił z łatwością po łacinie i po angielsku, w 12-m zaś pisał wierszem i prozą w języku hebrajskim. Napisał *Nomenclator Eliae Levitae* juxta ordinem alphabeticum etc. 1652, in 8-o; wiele innych tłumaczeń D. pozostało w rękopisie. — 3) Ignacy (van den) T. J., ur. w Brukselli w r. 1711, był w Gandawie profesorem P. św., † w r. 1788. Zostawił *Discussio discussionis historicae de assumptione B. V. M.*, Gandavi, 1787. (Por. Glaire, *Dictionnaire univers. des Sciences ecclés.*, 8-o, t. I; Hurter, *Nomenclator literarius theol.* Oeniponte, 1895, 8-o, t. III, kol. 254). *X. J. N.*

Drioux Józef Klaudyusz ur. w r. 1820 wydał wiele podręczników szkolnych. Napisał: *Nouveau cours d'Ecriture sainte* ou Introduction nouvelle à l'etude de l'A. et du N. T., Paris, 1875, 2 t. in 12-o; *Les Apôtres* on l'Histoire de l'Eglise primitive, 1882, in 8-o, jest to apologia Kła pierwotnego pko błędem protestantów; *Précis de l'histoire de l'Eglise depuis le commencement du monde*, 1861, 4 vol. in 8-o; *Les Fêtes chrétiennes* z rysunkami, 1880, 4-o. Najcenniejszą jednak pracą ks. D. jest *La s. Bible* contenant: 1 le sexte sacré de la Vulgate; 2. la traduction franc. du R. P. de Carière; 3. Concordance des Livres s. s.; 4. Les Commentaire do Menochius; 5. Des notes historiques et théologiques... en rapport avec les travaux et les decouvertes de la science actuelle, Paris, 1872; 1884 ed. 6 t.; in 8-o, albo 8 t. in 8-o. (Por. Hurter, *Nomenclator liter. theol.*, Oenipont. 1892). *X. J. N.*

Dript Wawrzyniec (Van), benedyktyn niemiecki, wikaryusz generalny paderborneński ur. w Venloo w r. 1633, † w Neuhaus 1686 r., był profesorem teologii w opactwie w Gladbach i Korbei, był także kaznodzieją bpim w Paderbornie. Zostawił pisma: *Anti-Decalogus theologico-politicus reformatus etc.*, Coloniae, 1672, in 12-o; *Virgo Lauretana*, Neuhusii, 1673, in 8-o; *Speculum archidiaconale*, sive praxis officii et visitationis archidiaconalis etc., Neuhusii, 1676 — praktyczne rady dla zwiedzającego dyecezyę wikaryusza generalnego; *Cautio judicialis praelatorum* ecclesiasticorum et regularium etc., ib., 1684, in 8-o. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences ecclés.*, 8-o, t. I, s. 654; Bund, *Catalogus auctorum*, Rothomagi, 1900, 8-o, str. 43).

Drival E. van, kanonik w Arras, wsp., dyrektor seminaryum i sekretarz akademii w Arras, † w r. 1887. Wśród wielu prac D. cenniejsze są: *Histoire des évêques de Boulogne*, Arras, 1852; *Hagiologie diocésaine*, tamże, 1852; *Etude sur les fonts baptismaux*, 1858, in 8-o; *Iconographie des anges*, 1868 i w. i. (Por Hurter, *Nomenclator literarius theologiae*, Oeniponte, 1895, 8-o, t. III, kol. 1367).

Driver Samuel-Rolles, hebraista angielski ur. w r. 1846, wychowywał się w kolegium w Winchester i w Nowem Kolegium w Oksfordzie. Przy wytrwałej pracy i niepospolitych zdolnościach, zdobył rzadką znajomość języków semickich; w r. 1875 został członkiem Sto-

warzyszenia do rewizyi Starego Testamentu, w r. zaś 1882 otrzymał katedrę języka hebrajskiego w uniwersytecie oxfordzkim. D. ogłosił drukiem wiele cennych prac z zakresu filologii biblijnej jak np. „O Izajaszu i jego pismach," „O użyciu czasów w hebrajskim języku", „O tekscie hebrajskim Ksiąg Samuela" ze wstępem o paleografii hebrajskiej; nadto opracował wraz z profesorami Cheyne'm i Sanday'em wydanie Biblii; wreszcie był współpracownikiem wielu czasopism, jak np. „Philological Journal", „Contemporary Review" itd. (Por. Vapereau, *Dictionnaire des Contemporains*, Paris, 1893, 4-o, str. 482).

Drochon Jan Emanuel asumpcyonista francuski, współczesny, autor wielu prac historyczno kinych, † w r. 1900. Ważniejsze dzieła D. są: *La Petite Eglise. Essai historique sur le schisme anticoncordataire*, Paris; *Histoire illustrée des pèlerinages français de la très sainte Vierge*, Paris, 1890, 8-o, avec cartes et gravures. Wydawał też cenne dzieła jak: *l'Histoire de la Vendée militaire* de J. Crétineau-Joly, Paris, 1895—97, 5 vol. in 8-o; *Mémoires du cardinal Consalvi* i inne. Nakoniec był kierownikiem wydawnictwa „Les Contemporains". (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique*, 8-o, str. 142 i nast.; Schepens, *Catalogue général*, Bruxelles, 1902, 8 o, str. 61).

Droga krzyżowa. Pod tą nazwą rozumiemy: 1) ulice, po których Chrystus Pan szedł w dzień męki swej od pretoryum Piłata do Golgoty i 2) nabożeństwo odpustowe polegające na rozpamiętywaniu tej bolesnej drogi. 1. Chrystus wyszedł z pretoryum Piłata, które wedle tradycyi znajdowało się w północno-zachodniej części dawnej świątyni Jerozolimskiej — jest to pierwsza stacya w teraźniejszej fortecy tureckiej. 2. Następne dwie stacye oznaczone są numerami na ulicach miasta. 4-a przy klasztorze Ormian katolików, w którym jest starożytna krypta z odbiciem stopy N. M. Panny. 5-a stacya oznaczona tylko numerem, 6 a przy domu św. Weroniki, gdzie jest kościół greków-katolików a pod nim starożytna krypta z posadzką ułożoną z wielkich tafli. Kolumna marmurowa oznacza bramę sądową, przez którą Chrystus wyszedł z miasta i przy której upadł raz drugi (stacya 7); przy greckim klasztorze św. Karalombasza 8 stacya; dalej iść nie można, gdyż domy przeszkadzają, trzeba wrócić do bramy sądowej i przez bazary dojść do klasztoru Koptów, gdzie 9-a stacya; wreszcie okrążywszy kilka wielkich domów, wejść do świątyni, gdzie są 4 stacye (10—13) na Golgocie, a 14 przy Grobie. Co do autentyczności tych miejsc można powiedzieć, że ostatnie pięć są najzupełniej pewne, gdyż Golgota i Grób Chrystusa są to miejsca zupełnie autentyczne; następnie prawdopodobność pretoryum Piłata jest pewne; inne zaś miejsca są tylko wspomnieniami, gdyż i kierunek ulic a tembardziej domy zmieniły się; przytem Ewangelie oprócz dwóch pierwszych stacyj i pięciu ostatnich, opisują nam tylko dwie, to jest 5-ą: spotkanie Cyrenejczyka i 8-ą: spotkanie z niewiastami.—2. Nabożeństwo zwane **D. k. —via crucis.** Jest pobożne przypuszczenie, że N. Marya Panna i apostołowie, a potem pierwsi Chijanie stąpali po tej bolesnej drodze śladami Chrystusa rozmyślając o męce Jego; gdy Ziemia święta wpadła w ręce niewiernych i zwiedzanie tych świętych miejsc stało się bardzo niebezpieczne, rozpoczęto te same rozmyślania odbywać po klasztorach i kłach, dla łatwości dzieląc je na stacye już to zaczerpnięte z Ewangelii, już to z tradycyi lub pobożnych przypuszczeń; stąd liczba stacyj nie była zawsze tą samą, tylko z wiekami się powiększała i tak: w pierwszych wiekach wspominają o D. k. bez stacyj, w XII wieku przytaczają 4 stacye: pretoryum, odpoczynek Chrystusa, spotkanie z Szymonem, brama boleści; w XIII w. zamiast bramy boleści spotkanie z N. M. Panną i z niewiastami, w XIV wspominają tylko trzy spotkania, w XV jest sześć stacyj, w XVI jedenaście. O potrójnym upadku tradycya milczy zupełnie, a o św. Weronice wspomina dopiero w XVI wieku Grzegorz Norymberski. Teraz zaś mamy 14 stacyj: 1. Wyrok śmierci. 2. Noszenie krzyża. 3. Pierwszy upadek. 4. Spotkanie N. M. Panny. 5. Spotkanie Cyrenejczyka. 6. Św. Weronika. 7. Drugi upadek. 8. Spotkanie córek jerolimskich. 9. Trzeci upadek. 10. Zdjęcie szat. 11. Ukrzyżowanie. 12. Śmierć na krzyżu. 13. Zdjęcie z krzyża. 14. Pogrzeb. Nabożeństwo D. k.

jest publiczne, gdy stacye są urządzone za pozwoleniem bpa w kle lub na cmentarzu i przed każdą stacyą medytuje się tajemnicę stosowną, przechodząc po kolei od jednej do drugiej i prywatne, gdy każdy, kto posiada krzyż specyalnie poświęcony i nadany odpust D. k., przed nim rozmyśla o 14 stacyach i po każdej stacyi odmawia Ojcze nasz, Zdrowaś i Chwała, pod warunkiem, by tego nie robił w miejscu mającem urządzoną kanonicznie D. krz. Pże nadali temu nabożeństwu odpusty takie same, jakie się zyskuje odbywając D. k. w Jerozolimie. (Por. dr. Paweł Keppler *Die XIV Stationen des hl. Kreuzweges*; ks. Jełowicki, *Przechadzki po Jerozolimie*, str. 95; Bernardini a Port Romatino, *Instructio de stationibus s. viae crucis erigendis visitandisque etc.*, Quarachii, 1884; Thalhofer, *Handb. d. Liturgik*, I, 824—830). *X. A. J.*

Drogi Krzyżowej ustawicznej pobożne stowarzyszenie ob. Bractwa. 16.

Drogo bp Metzu w IX w. Ur. 801, był synem Karola W. Ludwik Pobożny, objąwszy tron francuski, posądzał braci o zamiary nieprzyjazne, to też wtrącił ich do klasztoru (818 r.). Niezadługo Ludwik uwolnił ich z klasztoru, D. jednak pozostał dobrowolnie i przyjął święcenia kapłańskie (823). Ludwik mianuje D. swoim kapelanem, bpem Metzu i od stolicy Ap. zyskuje dla niego godności i przywileje. D., jako bp zasłynął roztropnością i dbałością o kult; ceniony był bardzo przez rodzinę swoją królewską; † r. 855 (podług innych 856). Pozostał po nim słynny Sakramentarz. (Por. Janitschek, *Gesch. der deutsch. Malerei*, 1890; Pfister, *Mélanges Paul Fabre*, Paris, 1902, 101—145; *Kirchliches Handlexikon* Buchbergera, München, 1906, zesz. 11, kol. 1186). *X. C. S.*

Drogoszewski Piotr, dominikanin, przeor warsz. † 1729 r., pozostawił dzieło p. t. *Tarcza wiary chrystusowej*, etc., 1708 r. w Warszawie w druk. Pijarów. Jest to słownik w porządku alfabetycznym ułożony, zawierający kwestye sporne teologiczne. Dzieło to przerobił i wydał prowincyał Dominikanów ks. Wojciech Obuchowicz, odrzuciwszy sporo artykułów, inne dodawszy i rozszerzywszy p. t. *Tarcza wiary św. rzymskiej katolickiej przeciwko różnym jej nieprzyjaciół impetom wystawiana etc.*, Lublin, 1735 r., w drukarni OO. Jezuitów.

Drohobicz Jerzy, magister, z pochodzenia rosyanin, był w r. 1488 profesorem w Krakowie, † tamże w r. 1494. Napisał: *Judicum prenosticon Magistri Georgii Drohobicz de Russia*, Romae, 1483. Jest to pierwsza książka napisana przez rosyanina wydrukowana zagranicą. Dziś stanowi ona bibliograficzną rzadkość i uważa się za unikat oceniany na 480 marek. (Por. Łopuchin, *Prawosł. bogosłows. encikłop.*, Petrograd. 1904, 8-o, t. V, str. 47).

Drohojowska Antonina Józefina Franciszka Anna Symon de Latreiche hr., literatka francuska, ur. w Saint-Chély w r. 1822. W r. 1847 zaślubiła hr. Feliksa Drohojowskiego z Galicyi. D. pisała wiele z zakresu pedagogiki i moralności osobliwie dla panien. Cenniejsze jej dzieła są: *La jeune fille dans la famille et dans le monde*, I série; *Le Travail et l'ordre*, 1866; *Les femmes pieuses de la France*, 1856, 8 o; *Où se trouve le bonheur?* Lille, 1870—79; *Qualités et défauts* des jeunes filles, Lille; *La Pologne catholique*: une semaine à Cracovie, Lille, Lefort, 1888, 8-o, wyd. 5-te i inne. D. pisała też pod pseudonimem Chevalier A. de Doncourt albo C. d'Aulnoy; pod tym ostatnim napisała *Le pape Leon XIII*, 1879, in 8 o. (Por. De Gubernatis, *Diction. internat. des Ecrivains*, Florence, 1890, 4-o, t. II, str. 859; Vapereau, *Diction univers. des Contemporains*, Paris, 1893, 4 o, str. 483). *X. J. N.*

Drohojowski albo **Drojowski I)** bp kujawski, herbu Korczak, pochodził z rodziny ruskiej prawosławnej, syn Jana Parysa i Katarzyny z Orzechowskich, przyjął wiarę katolicką i został kapłanem, następnie bpem kamienieckim, chełmskim i kujawskim, był także senatorem. D. sprzyjał nowinkom luterskim, przestawał z dysydentami, jak np. z Fryczem Modrzewskim, za co też otrzymał upomnienie z Rzymu przez

nuncyusza Lippomana. Potem nawrócił się i † jako cnotliwy bp r. 1557. To co nieznany autor protestant napisał o D. w książce *Narzekanie z wyznaniem wiary, nieboszczyka księdza biskupa kujawskiego, Jana Drohojowskiego* etc b. m. i r. 8-o, jest nędznym paszkwilem na duchowieństwo katolickie. — 2) Stanisław, najmłodszy brat poprzedniego, sekretarz królewski, kasztelan przemyski, † r. 1583. Pomimo iż był dyssydentem, pochowany został w kaplicy Drohojowskich w katedrze przemyskiej. — 3) Stanisław kanonik gnieźnieński, później opat Cystersów w Szczerzycu. Żył w XVII w. — 4) Józef, reformat, ur. w r. 1740, odbył w latach 1788 — 92 pielgrzymkę do Ziemi świętej, którą opisał po łacinie, następnie poprawił, przetłumaczył na język polski i wydał p. t. *Pielgrzymka do Ziemi św., Egiptu itd.* pobożno ciekawej publiczności ofiarowana, Kraków, 1812, 8-o, t. 2; 2 wyd., Wilno, 1846, 8-o. Drugi tom zawiera spis rzeczy według nazwisk i materyj godnych uwagi. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. polsk.*, Kraków, 1857, 8-o, t. IX, str. 27; Jocher, *Obraz bibliogr. hist. liter. i nauk.* Wilno, 1857, t. III; Drohojowski Jan hr., *Kronika Drohojowskich*, Kraków, 1904, 4-o; *Przegląd Powszechny*, 1906, zesz. z Sierpnia, str. 216 i nast.; Estreicher, *Bibliogr. polska XIX stul.*, Kraków, 1872, t. I, str. 415).

X. J. N.

Dromore (dioec. Dromorensis) bpstwo w Irlandyi, należące do prowincyi kln Armagh, założone w r. 510 przez św. Kolmana, posiada spis bpów od 1227. Mieszkańców ma 114201, w tej liczbie katolików 43,014 w 18 parafiach obsługiwanych przez 48 kapłanów świeckich, 4 zakonnych, w 49 kłach i kaplicach. Rezydencya bpia znajduje się w Violet Hill w Newry. Bpem jest obecnie Mgr. O'Neill Henryk, ur. w Dromore w r. 1843, konsekrowany w 1902. (Por. Werner, *Orbis terrarum cathol.*, 4-o; Herders, *Konversations-Lexikon*, 1903, 8-o, t. II).

Drontheim, dawna prowincya kościelna w Norwegii. Królowie norwescy, rezydujący początkowo w Drontheimie, położonem 50 mil na północ od dzisiejszej stolicy Chrystyanii, już około końca wieku IX starali się rozszerzać Chrześcijaństwo w swym kraju. Dopiero jednak Olafowi świętemu albo Grubemu (1019—1033) udało się przy pomocy angielskich i niemieckich księży i zakonników, zapewnić nauce Chrystusa ostateczne zwycięstwo. Zbudował on w Nidaros kościół św. Klemensa i ustanowił tam siedzibę biskupią, na którą wyniósł mnicha Grimkalna. Jednocześnie działali także inni biskupi misyjni w Norwegii i na wyspach zgodnie. Tak Siegfried (Jan Sigurd, 1032 — 1052), który powszechnie uchodzi za pierwszego bpa Norwegii, tak Bernhard († 1056), który najpierw pracował w Irlandyi i następnie urzędował w Bergen i in. Początkowo wszyscy bpi norwescy którzy z wyjątkiem biskupa Drontheimu, nie mieli stałej siedziby, podlegali potężnemu arcybiskupowi Bremy i Hamburga. Do tej metropolii należały bowiem wszystkie bpstwa założone od czasów panowania Ludwika Pobożnego w państwach skandynawskich. W początkach jednak wieku XII cała Skandynawia odłączyła się od Bremy i najpierw Zund wyniesiony został na metropolię dla Danii, Szwecyi i Norwegii. Następnie w roku 1148 papież Eugeniusz III połączył biskupstwa Norwegii w jednę prowincyę kościelną z metropolią Drontheimem. Ostatnim katolickim arcbpem Drontheimu, był Eryk Walchendorff, który w r. 1521 opuścił swoją stolicę i w roku następnym umarł w Rzymie. Jego następca Olaf Engelbertson sam rozszerzał herezyę Lutra, uciekać jednak musiał, jako stronnik Chrystyana II przed zwycięskim Chrystyanem III, do Holandyi. Cała powaga, wpływ, bogactwo kościoła drontheimskiego, stały się łupem reformacyi. Nominalnie Drontheim jest dzisiaj jeszcze siedzibą biskupa, ponieważ przy wprowadzeniu luteranizmu zatrzymano tytuł biskupi dla urzędu superintendenta. (Por. Thormadi Torfaci, *Historia rerum Norvegicarum*, in IV tom. divisa etc., ed. Reitzer, Hafniae, 1711; Finnus Johannaeus, *Hist. eccl. Islandiae*, 2 tomy, Hafniae, 1722; Fr. Münter, *Kirchengesch. von Dänemark u. Norwegen*, 4 tomy, Lipsk, 1823—1833; K. Maurer, *Die Bekehrung des norwegischen Stammes zum Christenthum*, 1856; R. Keyser, *Den norske Kirkes historie* under Katolicismen, 2

tomy, Chrystyania, 1856—1858; Moroni, *Dizionario*, XLVII; Gams, *Ser. Epp.* 335). *K. P.*

Droste-Hülshoff de Klemens Augustyn Marya, ur. w Coesfeld w r. 1793, przyjaciel i uczeń Hermesa, którego zawsze w pismach swoich bronił. D. oddał się ze szczególnem upodobaniem studyom prawa i otrzymał w r. 1822 katedrę prawa naturalnego, kanonicznego i kryminalnego w Bonn, † w r. 1832. Prace naukowe zostawił liczne; ważniejsze z nich są: *Grundsätze des gemeinen Kirchenrechtes der Katholiken u. Protestanten etc.*, Münster, 1828—33, 2 vol.; w dziele tem w nauce o papieżu, podziela zdanie kanonistów galikańskich, według których władza pża mocno jest ograniczona; *Über das Naturrecht als eine Quelle des Kirchenrechts*, 1822; *Lehrbuch des Naturrechts oder der Rechtsphilosophie*, Bonn, 1823, 1831—w tej książce trzyma się zasad Hermesa; *Über die Vermengung mit dem Sittlichen etc.*, tamże, 1824; *De Aristotelis justitia* universali et particulari deque nexu quo ethica et jurisprudentia junctae sunt. Bonnae, 1826 i inne. (Por. Daniel, *Manuel des sciences sacrées*, Paris, 1903, 8-o; Hurter, *Nomenclator literarius theol.*, Oeniponte, 1895, 8-o, kol. 883). *X. J. N.*

Droste-Vischering Klemens August, arbp kolońsk ur. 21 stycznia 1773 w Monasterze (Münster) w Westfalii z arystokratycznej, hrabiowskiej rodziny. Wychowany w szczerze katolickiem otoczeniu, odbywszy studya teologiczne, w roku 1797 został wyświęcony na kapłana i poświęcił się duszpasterstwu. Bp monasterski Fürstenberg mianował go 1807 wikaryuszem generalnym. Zarządzał on dyecezyą do r. 1813 z wielkim pożytkiem. Po rozwiązaniu kapituły przez Napoleona I, złożył swój urząd, lecz wobec wyrażonego ze strony pża niezadowolenia, objął go napowrót 1815 r. Westfalia przeszła wtedy pod panowanie pruskie i rząd ten rozpoczął szereg usiłowań, zmierzających do sprotestantyzowania kraju i zakażenia wiernych fałszywemi doktrynami Hermesa (ob.). Wówczas D. wyłożył swoje zasady w Piśmie *Ueber d. Religionsfreiheit d. Katholiken*, Münster, 1817. Po zawarciu konkordatu w r. 1820 D. cofnął się znowu do życia prywatnego i poświęcił się podniesieniu założonego przez siebie domu Sióstr Miłosierdzia. Napisał wtedy broszury: *Ueber das innere Gebet*; *Die barmherzigen Schwestern*. Brat jego bp monasterski, w r. 1827 wyświęcił go na swego sufragana. Tymczasem walka z rządem pruskim wrzała coraz więcej i rozszerzyła się na prowincyę nadreńską i inne dzielnice pod berłem Hohenzollernów. Zwłaszcza drażniącą była kwestya małżeństw mieszanych, które rząd chciał na swój sposób, wbrew prawu kanonicznemu załatwić. W takiem położeniu rzeczy umarł Spiegel 1834 r. słaby i skłonny do ustępstw arbp kolońsk. Rząd pruski pragnąc w tak zawikłanem położeniu mieć na wybitnem stanowisku męża wysokiej powagi i szerokiego uznania, zwrócił siew tym celu do ks. D., który 1835 r. 1 grudnia został obrany arbpem kolońskim a 29 maja 1836 r. objął zarząd archidyecezyą. Wnet jednak zawrzała walka, gdy arbp odmówił *imprimatur* wychodzącemu w Bonn pismu „Bonner theol. Zeitschr.“, które jawnie popierało naukę Hermesa. Jednocześnie zabronił on czytania pism Hermesa i uczęszczania na wykłady profesorów w Bonn, wygłaszających zasady Hermesa. Niebawem też wznowił się spór o małżeństwa mieszane. Rząd dokładał wszelkich starań, aby arbpa skłonić do swoich wymagań. Ten pozostał nieugiętym. Chwycono się więc przemocy i wieczorem 20 listopada 1837 r. arbp został aresztowany i pod strażą wojskową odstawiony do fortecy Minden. Na drugi dzień rząd miał tę czelność ogłosić oskarżenie pko arbpowi pełne fałszów i kalumnij. Ludność katolicka uczuła się tym aktem gwałtu i fałszu do żywego dotkniętą a pż w uroczystej allokucyi opłakiwał popełnione na arbpie bezprawie. Za przykładem D. poszli inni bpi. Rząd pruski wykręcał się na różne sposoby, okłamywał Rzym i opinię publiczną. Sprawa wikłała się coraz więcej, jednocześnie wzmagał się duch katolicki wiernych, tak że nawet obojętni do niedawna stawali silnie przy swoich pasterzach. Wśród nieustraszonych szermierzy prawdy katolickiej, stanął sędziwy Görres, którego *Athanasius*, *Triarier*, *Praktischer Jurist*, odsłoniły rzeczywiste położenie i słuszność praw kościel-

nych. Pobyt w więzieniu fatalnie wpływał na zdrowie arbpa, tak że poczęto się obawiać o jego życie. Wobec tego rząd pruski na wiosnę 1839 r. pozwolił mu zamieszkać w Monasterze. Ze śmiercią Wilhelma III (7 czerwca 1840) i wstąpieniem na tron Fryderyka Wilhelma IV zabłysła nadzieja lepszej doli dla katolików. Jakoż nawiązano rokowania ze Stolicą Ap., a 15 listopada 1841 r. król napisał własnoręczny list do arbpa pełen uznania i łaskawości. Wkrótce tenże monarcha zniósł przepisy krępujące bpów w komunikowaniu się z Rzymem i Berlinem. Proszono arbpa, aby przybrał sobie koadjutora, co też uczynił w osobie ks. Geissela bpa Spiry, którego sam listem pasterskim do zarządu archidyecezyi wprowadził. List ten był prawdziwym zwiastunem pokoju, który dobroczynnem echem odbił się po całych Niemczech. Wszędzie spieszono się uregulować stosunki kine, a duch katolicki wzmożony walką, ze zdwojoną siłą począł korzystać z błogosławionych owoców pokoju. Nawet na Kł protestancki zwrot ten wywarł dodatni wpływ, gdyż rozpoczęto i tam otrząsać się z przemożnych wpływów racyonalizmu i indyferentyzmu. Po złożeniu zarządu dyecezyą, arbp D. żył cicho w Monastyrze, zajęty pracą literacką. W tym czasie w r. 1843, wyszło z pod jego pióra przepiękne dzieło: *Ueber den Frieden unter d. Kiche und d Staaten.* W r. 1844, jako 72-letni starzec udał się do Rzymu. Pż pragnął przyozdobić go purpurą kardynalską, lecz aby uniknąć nalegań, arbp szybko opuścił miasto św. Dnia 19 października 1845 r., rozstał się z tym światem. Papież na wieść o jego śmierci, oznajmił w allokucyi: „mąż ten, zanim ducha oddał Bogu, przed światem, aniołami i ludźmi, świecił blaskiem cnót swoich". (Por. W. W. t. III, str. 2073). (*Ch.*).

Drouin René Jacek O. S. D. francuz, ur. w r. 1682 w Tulonie, był drem Sorbony, profesorem w Paryżu i syndykiem w Caen. Z powodu opinii jansenistowskich, musiał ustąpić z zajmowanego stanowiska i został profesorem teologii w Chambéry, w Verceil i umarł w Iwrei w Piemoncie w r. 1742 Napisał uczony traktat *De re sacramentaria, contra haereticos.* Venetiis 1737, n 4-o, 2 vol. — w tem dziele porusza wiele kwestyj teologicznych i objaśnia je uwagami O.O. Patuzzi i Bichard'a. (Por. Glaire, *Dictionnaire*; Daniel, *Manuel des Sciences.* Paris 1903, 8-o; Bund, *Catalogus auctorum.* Rothomagi 1900, 8-o. str. 43.)

Drouyn Józef Franciszek, archeolog i grawer francuski, ur. w Izon w r. 1816, studya artystyczne odbył pod kierunkiem d'Alaux, Monvoisin, Pawła Delaroche i Marvy. Był profesorem rysunków w kolegium Jezuitów w La Sauve, w lyceum w Bordeaux przez 8 lat i konserwatorem muzeum starożytności w tem mieście. Prace rylca D-a często przez niego samego objaśniane tekstem, wychodziły w Bordeaux. Znaczniejsze prai ce są: *Album de la Grande Sauve.* 1851, in fol; *Croix de cimetières, de processions et de carrefours.*, 1858, fol; *Bordeaux vers 1450*, tamże 1874, in 4-te; i inne Oprócz tego D. był współpracownikiem czasopism: „Bulletin monumental", „Revue de l'art chrétien", „Magasin pittoresque" i t. d. (Por. Vapereau, *Dictionnaire univers. des Contemporains.* Paris 1893, 4-o, str. 484.)

Droz Józef Franciszek Ksawery, ur. w r. 1773, † w 1850, pisał dzieła treści ekonomiczno - moralnej. Wiele z nich przełożono na języki obce, a także i na polski. W późnej starości napisał znakomite dziełko treści apologetycznej p. t. *Pensées sur le Christianisme.* Paris 1844, 8-o. W polskim języku mamy: *Droga do szczęścia.* Kraków 1836, 8-o; wyd. 2-ie, Kraków 1840; Berlin 1861, 1864, 8-o; wyd. 2-ie. Berlin 1865, 8-o (w „Bibliotece nauk moralnych i politycz", wyd. Karola Forstera t. XI); *Ekonomja polityczna* i t. d. Berlin 1863, 8-o (tejże Biblioteki t. VIII); *Wyznanie chrześcijańskie obłąkanego filozofa.* Wilno 1855. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theologiae* Oenip. 1895. t. III; Estreicher, *Bibl. polska XIX stulecia.* Kraków 1872, 8-o, t. I, str. 415.)

Drozdow Mikołaj Michałowicz, dr. teologii i profesor języka łacińskiego i literatury w prawosł. kijowskiej duchownej akademii. W r. 1876 otrzymał stopień magistra teologii za rozprawę „Istoriczeskij charakter knigi Judif" Kiew 1876, w której krytycznie rozbie-

ra poglądy katolickich i protestanckich uczonych, sam zaś pośredniej trzyma się drogi i uważa księgę tę za autentyczną, twierdząc, że główne rysy opowiadania wzięte są z rzeczywistości, a tylko przy wykładzie materyału historycznego wtrącono niektóre ustępy alegoryczne zmieniono imiona własne i dopuszczono się innych odstępstw od rzeczywistości. D. pisał wiele artykułów do czasopism, jak np.: „Zagrobnaja žiźń po wozzreniam drewnich Rimlian"; „Zaprosy sowremiennoj žyźni w otnoszenii k bogosłowskoj naukie" (w „Trudach Kiewsk. duch. akad." 1887); „K woprosu o sogłaszenii biblejskich świdetelstw s dannymi assiriologii" (tamże 1896, VIII); i inne. (Por. Łopuchin, *Prawosł. bogosł. encikłop.* Petrograd 1904, 8-o, t. V.)

Drozdowicz Ignacy, z 2-ej połowy XIX w. Wiemy o D—u, iż był kanonikiem łuckim i wydrukował dz. *Index omnium quae in synodis provincialibus Ecclesiae Gnesnensis* constituta sunt, cum bullis et brevibus Apostolicis cum decretis et doclarationibus Sacrarum Congregationum cum edictis S. R. M. et alliis.... in commodum cleri.... R. Polon. et M. D. L. collectus. Łuck, 1791) (Por. *E. W. Orgel.*, t. VII, str. 434.)

Drozdowski Antoni, ksiądz, poeta litewski z końca XVIII i pocz. XIX w. Ur. 1763 r., D—i został kapłanem i zasłynął jako kaznodzieja i poeta liryczny. D—i ułożył liczne pieśni do dziś używane na Żmudzi. W 1814 r. wydano je p. t. *Giezmes Svetiszkos ir szwentos*, a 1884 r. Józef Miglovar wydał je w języku litewskim literackim (Telsze). Po za tem ks. D—i przełożył z polskiego na język żmudzki katechizm Bellarmina. D—i † 1833 r. (Por. *Słownik encykl. rosyjski* o D—im artykuł znakomitego znawcy Litwy Woltera; *W. E. I.* t. 17—18, str. 109.)

Drozdziewicz K. Jan, współczesny, napisał rozprawkę *De primatu Pontificis Romani.* Cracoviae 1844, 8 o; *O napisie hebrajskim w bóżnicy kązimirskiej*, starą zwanej i t. d. (przedruk z 34 t. „Rocznika Towarzystwa nauk".) Kraków 1865, 8-o. (Por. Estreicher, *Bibl. polska XIX stulecia.* Kraków 1872, 8-o, str. 416.)

Druffel August de, historyk niemiecki, ur. w Koblencyi w r. 1841, studyował historyę i nauki polityczne w Insbrucku, w Berlinie i Getyndze, gdzie był uczniem Waitz'a. Po odbyciu kampanii w r. 1866 i 1870—1871, przyjęty został na członka Akademii w Monachium w r. 1875. D. napisał dzieła: *Beiträge zur Reichsgeschichte 1546 – 1552.* München 1873, 3 vol.; *Der Kaiser Karl V u. die R. Kurie*, tamże 1877—1881, 2 vol; *Ignaz v. Loyola* an der Römischen Kurie, tamże 1879; *Der elsaesser augustinermoench Ioh. Hoffmaister*, tamże 1879; *Monumenta tridentina* 1884 i nast., i wiele innych. (Por. Vapereau, *Diction. univers. des Contemporains.* Paris 1893, 4-o, str. 485.)

Druidowie, byli to kapłani starożytnych Celtów albo Gallów oraz narodów germańskich i brytańskich. Nie stanowili oni oddzielnej kasty, lecz byli pewnego rodzaju stowarzyszeniem, złożonem z członków różnych klas; na czele ich stał starszy. Łączyli oni w sobie kapłaństwo i władzę świecką, i wymagali bezwarunkowego posłuszeństwa, grożąc w przeciwnym razie ekskomuniką. Składali ofiary i prowadzili życie surowe. Głównymi punktami ich nauki była wiara w nieśmiertelność duszy, i wędrówkę dusz po śmierci (metempsychoza.) Po podbiciu Galii przez Rzymian, D. obrali za główną swą siedzibę wyspę Mona. Cesarz Klaudyusz zabronił D—m sprawować ich kult, jednakże i za czasów chijańskich spotykano D—ów jako czarowników. We Francyi, Anglii i Irlandyi znajdują się tu i owdzie zabytki po Druidach, jak świątynie, ołtarze i t. p. (Por. Schäffler, *Handlexikon der kath. Theol.* Regensb. 1900. 8-o; Frick, *De Druidis.* Ulm 1744: Toland, *History of the Druids*; Barth, *Ueber die D. der Kelten.* Erlangen 1826; Cesar, *Comment.* l. VI; Diodor Siculus, l. VI.)

Drukarska sztuka. Drukarstwo właściwie nie jest wynalazkiem XV w. Już w odległej epoce przedrześcijańskiej, linje pisma klinowego wpisywano trzonkiem w mięką glinę. Babylończycy wcinali pismo klinowe w kije drewniane i wciskali je w rozmoczoną glinę. Takie stemple odnaleziono w ruinach Babylonu. Sztuka drukarska jest wynalazkiem Chińczyków, u których najdawniejszy druk pochodzi z X w. Mongołowie pod-

biwszy w XIII w. Chiny, weszli w posiadanie ich pisma i druków. Przez nich, mających niejednokrotnie styczność kulturalną z Europą, doszła nas pierwsza wieść o sztuce drukarskiej. Faktem jest, że xylografia, t. j. druk na tablicach, był około r. 1400 znany w Niemczech i Flandryi. Pierwszy drzeworyt pochodzi z 1423 r. Sztukę więc drukarską nie wynalazł właściwie Jan Gensfleisch zw. Gutenbergiem z Moguncyi w 1450 roku, ale wynalazł on rzecz stokroć ważniejszą — czcionki odlewane za pomocą matryc i odlewów. Nie polegał też wynalazek na czcionkach ruchomych, gdyż były one znane już dawniej. Kwintyljan i ś. Hieronim wspominają o czcionkach wycinanych w kości słoniowej, bukszpanie i drzewie cedrowem, używane dla nauczenia dzieci alfabetu. Znajdowano je też w katakumbach (Kraus, *Roma sotteranea*, drugie wyd., str. 489). Klisze więc i odlewanie czcionek stanowiło całą doniosłość wynalazku Gutenberga. Pierwsze dzieło potężnego wynalazku kulturalno-historycznego, stanowiła 36-wierszowa Biblia łacińska, wydana w Moguncyi 1450 — 1452 r. Pierwsza typograficznie drukowana Biblia ukazała się 14 sierpnia 1462 r., wkrótce przed zdobyciem Moguncyi przez arbpa Adolfa Nassau, skutkiem czego uczniowie Guttenberga rozproszyli się po całym świecie. Ulrych Zell przy pomocy „Braci od wspólnego żywota“ urządza 1463—1464 roku pierwszą drukarnię w klasztorze Wiedenbach w Kolonii. Nie naszą rzeczą streszczać tutaj dzieje drukarstwa w poszczególnych krajach, odsyłamy czytelnika do świeckich encyklopedyj i dzieł specyalnych; wystarczy zaznaczyć, że w 20 lat po wynalazku Gutenberga drukarstwo zastosowane w Krakowie, od zarania XVI w. rozwinęło się okazale w Polsce. Po Szwajtpolcie Fiolu i bezimiennym wydawcy Turrecrematy, Haller założył w Krakowie stałą drukarnię ok. r. 1503. Natomiast odeprzeć należy niedorzeczny zarzut niektórych uprzedzonych historyków, jakoby Kł przeszkadzał rozwojowi drukarstwa, z tego powodu iż odbierało ono zarobek przepisywaczom klasztornym. Przeciwnie, drukarstwo pierwotnie przeważnie służyło dla celów kościelnych. Słusznie też oświadczył humanista Jakób Wimpheling: „Księgi drukowane są heroldami ewangelii, kaznodziejami prawdy i wiedzy.“ Dosyć wspomnieć o licznych zaraz w XV w. wydaniach Biblii przenoszących liczbę 100. Ś. Tomasza z Akwinu r. 1470—1500 ukazało 216 wydań, a *Naśladowanie Chrystusa* ukazało się w 56 wydaniach. A któż policzy żywoty Świętych, kazania, katechizmy itp. Słowem drukarstwo prawie wyłącznie zajęte było dziełami klnemi. Bpi Wirzburga Rudolf v. Scherenberg. Laurenty v. Bibra nadali odpusty za rozpowszechnianie drukowanych książek. Dosyć powiedzieć, że pomimo zniszczenia przez wojny, pożary i czas, posiadamy dotąd przeszło 30,000 druków pierwotnych. Począwszy od reformacyi, drukarstwo zaczęło tracić swój charakter nawskroś religijny, ale była to klęska dla Kła a nie jego wina. (Por. Linde, *Gutenberg, Geschichte u. Erdichtung. aus d. Quellen nachgewiesen*, Stuttg., 1878 r; tenże *Die Druckerkunst im Dienste d. Kirche bis 1520*, Stuttg., 1879; Bandtkie Jerzy Sam., *De primis Cracoviae in arte typogr. incunabulis*, Kraków, 1812; tenże, *Historya drukarń w Król. Pol. Ks. Litewskiem*, Kraków, 1826; Estreicher. t. VIII; W. E. I., t. XVII—XVIII, str. 116 i nast.). (*Ch.*).

Drummond Henryk, naturalista, podróżnik i pisarz religijny, ur. w Stirling (Szkocya) w r. 1851, studya odbył w uniwers. edymburskim i tubindzkim. W r. 1877 miewał konferencye naukowe w kolegium Kościoła Wolnego w Glasgowie, w r. 1884 otrzymał katedrę profesorską w tem mieście. Miewał także konferencye do robotników, które wydawał pod różnymi tytułami, jak np. *Najważniejsza rzecz na świecie*. (wyszła w tłum. rosyjskiem S. Dołgowa; po francuzku: *La plus grande chose du monde*. Paris et Geneve 1891, 8-o), angielskich wydań było kilkanaście; *Pokój nam; Jak przetworzyć nasze życie?*, i inne. Największego jednak rozgłosu doznało dzieło *Natural Law inthe Spiritual World*. 1883, przełożone na wszystkie języki europejskie; w oryginale miało przeszło 30 wydań; w rosyjskim przekładzie p. t. *Jestestwiennyj Zakon w duchownom mirie*, było kilka wydań. W książce tej autor wykazuje, że istnieje między światem zmysłowym i nadprzyrodzonym ścisły związek i wzajemne oddziaływa-

nie; świat umysłowy powstał według praw działających w nadprzyrodzonym. D—t † nagle w r. 1897. (Por. Vapereau, *Dictionnaire univ. des Contemporains.* 1895, 4-o; Łopuchin, *Prawosł. bogosł. encikl.* 1904. t. V, 8-o.)

X. J. N.

Drummond James, pisarz religijny angielski, ur. w Dublinie w r. 1835, studya odbywał kolejno w Dublinie. w uniwersytecie oksfordzkim, w nowem kolegium w Manchester i w Londynie, gdzie został profesorem teologii w r. 1869. Ważniejsze dzieła D—a są: *Spiritual Religion:* sermons on christian faith and life. 1870; *The Jewish Messiah:* a critical history of, etc. 1877; *Introd. to the study of Theol.* 1884; *Philo Judaeus*, or the Jewish Alex. Philos. etc. 1888, 2 vol. — jest to historya aleksandryjskiej filozofii żydowskiej. (Por. Vapereau, *Diction. des Contemporains* 1893, 4-o.)

Drumont Edward, literat i dziennikarz francuzki. ur. w Paryżu w 1844 r.; obecnie jest deputowanym Algieru. Przez swe dzieła, a głównie przez pismo „la libre Parole", którego był redaktorem, wywołał we Francyi ruch antysemicki. Dzieło *La France juive* (Paris 1895, 2 v. in 18-o), zjednało mu popularność, ale też i wywołało wielką wrzawę; wytoczono mu proces, który skończył się potępieniem autora, nałożeniem kary i rozkazem wycofania książki; w drugiej instancyi D. wygrał proces z pozostawieniem jednak kary pieniężnej. D. dalszą walkę prowadził w dziele *La Fin d'un monde*, etude psychologique et sociale (1888, in 18-o), którego wynikiem był pojedynek autora z redaktorem dziennika „Gaulois" Mayer'em; D. został zraniony, lecz walki nie zaprzestał, owszem, z nowymi argumentami przeciwko Żydom wystąpił w książce *La Dernière Bataille* (1890, in 8-o); wreszcie w dziele *Le Secret de Fourmies* (1892) z okazyi wynikłych krwawych rozruchów i idącej za nimi krwawej represyi, całą odpowiedzialność za te wypadki i ich następstwa zrzucił na Żydów, a osobliwie na dawnego pod-prefekta Isaac'a. Z tej okazyi miał znów pojedynek, w którym dwaj jego przeciwnicy otrzymali rany. D. prowadził dalszą kampanię antysemicką w publicznych konferencyach. Oprócz wymienionych wyżej dzieł, D. napisał utwór beletrystyczny: *le Dernier des Trémolin; Mon vieux Paris* (1879, in 18-o) nagrodzone przez Akademię francuską; *le Testament d'un antisémite.* 1891; *Une Nouvelle Pologne.* 1891; *Nos Maitres.* La Tyrannie maçonnique. 1900, i inne. D. jest także współpracownikiem czasopism: „Le Contemporain", „la Revue du Monde catholique", „la Chronique illustré", „la Liberté" i w. i. Główną zasługą D—a jest to, że w dziełach swoich zdemaskował akcyę masońską, o ile ona związaną jest z sekciarską tendencyą antychijańską Żydów we Francyi. W języku polskim niektóre utwory D—a były drukowane w „Roli", jak np.: „Żydziała Francya", „Ostatni bój", „Koniec świata" i t. d. (Por. De Gubernatis, *Diction univers. des Ecrivains.* 1890, t. II; Blanc, *Diction. de la Pensée.* 1899, t. I. str. 786: Tenże *Hist. de la Phil.* t. III.) *X. J. N.*

Drusius Jan (**Van der**) ob. Driesch.

Drusius albo Druys Jan, opat w Parc, zakonu Premonstratensów, ur. w r. 1568 w Cumptich. Wstąpił do zakonu w r. 1587, uczynił profesyę w r. 1588, wyśw. na kapłana 1592 r., był czas jakis mistrzem nowicyuszów; w r. 1595 otrzymał w Lowanium stopień licencyata teologii. Następnie był profesorem Pisma św. i dogmatyki młodzieży zakonnej. W r. 1601 został opatem w Parc, 1605 wikaryuszem generalnym zakonu na Brabancyę i Fryzyę. Później spełniał różne obowiązki kline i państwowe. † w r. 634. Ważniejsze dzieła D—a są *Exhortatio ad candidi Ordinis Premonstratensis... religiosos*, de iis quae eorum vocationem... concernunt. Lovanii 1621, in 24-o; *Statuta candidi et canonici Ord. Praemonstr. renovata etc.* tamże 1628 in 12-o; wiele Przemów i Listów, i inne. (Por. Van Even, *Biogr. nat.* t. VI, str. 183—186; Goovaerts Leon, *Ecrivains, artistes et savants de l'Ordre de Prémontré.* Bruxelles 1900, 4-o. str. 206 i nast.)

X. J. N.

Druthmar Chrystyan, egzegeta, rodem z Akwitanii, zasłynął w pierwszej połowie wieku IX wśród Benedyktynów w Corbei, uczonością i rzadką wiedzą lingwistyczną i otrzymał z tego powodu zaszczytny przydomek *grammaticus.*

Zdanie M. Fabriciusa (*Biblioth. lat.* III, 1043), że Druthmar żył dopiero za czasów Grzegorza VII zostało zbite w przekonywający sposób w *Histoire littéraire de la France*. V. 85. Około połowy wieku IX Druthmar przybył do Stablo w dyecezyi Liège i wykładał mnichom tamtejszym Pismo św.; opracował także dla nich komentarz o Ewangelii św. Mateusza. W tym komentarzu kładzie on główny nacisk na jasność i prostotę wykładu, czem odróżnia się korzystnie z pośród innych ówczesnych egzegetów. Pewien rozgłos zdobył sobie komentarz Druthmara o historyi ustanowienia Komunii św., ponieważ protestanci upatrywali w nim uzasadnienie i usprawiedliwienie odnośnej swej nauki. Rozszerzony jednak drukiem tekst tego komentarza uległ prawdopodobnie bezwiednemu lub rozmyślnemu sfałszowaniu. Możliwy błąd Druthmara polega jedynie na tem, że pisząc o Komunii św., wyraził się w sposób nie dość ścisły i dopuszczający rozmaite przypuszczenia.

K. P.

Druzowie, ludność, a jednocześnie sekta religijna, zamieszkująca od XI w. zachodni i południowy stok Libanu a od XVIII w. część Antilibanu oraz niektóre okolice Hauranu. Mieszkają oni po części zmieszani z Maronitami, zazwyczaj jednak we własnych miastach i wsiach. Ogólna liczba D-ów wynosi ok. 90,000; mówią oni językiem arabskim, a wyglądem przypominają raczej germanów, niż semitów, skąd też mylnie wyprowadzono ich od krzyżowców, a nazwę od niejakiego hr. Dreux. Nominalnie pozostają pod panowaniem tureckiem, w rzeczywistości wszakże rządzą nimi właśni szejkowie. Zasady ich religijne zawierają się w 7-miu, tajemnicą okrytych księgach, z których to tylko wiadomo, że jest to mieszanina mahometańskich, synkretycznych, chijańskich i gnostyckich poglądów. Wierzą w jednego Boga, uznają jednak cały szereg inkarnacyj, z których ostatnią był żyjący w Egipcie sułtan Hakim. Miał on roku 1025 zniknąć, aby później pojawić się wśród D-ów. Uznają też wędrówkę dusz; w ten sposób dusza Hakima była niegdyś w Jezusie. Woli bożej poddają się bezwzględnie, przestrzegają miłosierdzie i sprawiedliwość względem jednowierców, wprost przeciwnie zaś względem innowierców. Gościnność i zemsta są jednakiemi cnotami. Jako założyciela swego uznają D. wspomnionego Hakima, w którego niejaki Hamsa, ben Ali ben Ahmed wmówił boską naturę. W r. 1025 Hakim został zamordowany, Hamsa zaś ogłosił, że on się tylko chwilowo ukrył, aby się zjawić jako zbawca swych wyznawców. Wogóle nowa sekta wzbudziła pko sobie nienawiść prawowiernych Mahometan, skutkiem czego Hamsa ze swymi stronnikami musiał ukrywać się na Libanie. Hamsa posługiwał się Mohamedem ben Ismael el Daraisi'm, jako krzewicielem, nauki Hakima; od niego też wyznawcy wzięli nazwę. Powoli ludność ta mieszając się z Maronitami, zniewolona też walką o byt, stała się pracowitą i łagodna. Rozpadają się oni na wtajemniczonych (Okkal) i nieświadomych (Dszebal). Pierwsi stanowią rodzaj sekty masońskiej. Do pierwszych może przystąpić każdy, kto zobowiąże się do pewnych wstrzemięźliwości, np. od wina, tytoniu, kłamstwa, przysiąg itp. Okkalowie noszą okrągły luźny turban i są w wielkiem poszanowaniu u D-ów. Co czwartek ma miejsce zebranie, na którem omawiają się sprawy religijne i polityczne. Wszystko trzymane jest w tajemnicy, pomimo to Dszebalowie gotowi życie oddać na wezwanie Okkałów. Wspólność obu stronnictw utrzymuje przestrzeganie obyczajów krajowych i pewnych znaków umówionych; poligamia jest dozwolona, ale rzadko praktykowana. Dszabalowie nie są obowiązani do wstrzemięźliwości; jedzą wieprzowinę, piją wino i nie są obrzezani. Fatalne rządy tureckie wpłynęły na zatargi D-ów z Maronitami, tak że przyszło nawet do rzezi, która trwała od 9 do 16 lipca 1860 r. i pochłonęła życie wielu chijan. Europa widziała się zmuszoną do energicznej interwencyi u W. Porty o przywrócenie porządku. (Por. Silvestre de Sary, *Exposé de la religion des Druzes*, Paris, 1828; Wolff, *D. Drusen u. ihre Vorläufer*, Leipzig 1861; Neumann, *D. Volk d. Drusen*, Wien, 1876). (*Ch*).

Druzylla, córka Heroda Agryppy I i jego krewnej Cyprusy (Dz. Ap., 24, 24; Bell. jud. 2, 11, 6). Była ona za młodu przyrzeczona kommogeńskiemu

księciu Epifanesowi, a gdy ten nie chciał poddać się obrzezaniu, brat jej Agryppa II poślubił ją Azizusowi, królowi Emesy (Antiq. 19, 9, 1; 20, 7, 1). D. była wiarołomną i namówiona przez czarnoksiężnika Szymona z Cypru, opuściła męża i złączyła się z prokuratorem Feliksem, (Dz. Ap. 24, 25) któremu urodziła syna Agryppę, z którym zginęła wspólnie podczas wybuchu Wezuwiusza, za Tytusa (Antiq. 20, 7, 2). Tacyt wspomina o innej D-i, wnuczce Antoniusza i Kleopatry, również żonie Feliksa (H. str. 5, 9).

Drużba w starożytności był to krewny, lub przyjaciel oblubieńca, który nowożeńców prowadził z domu rodziców oblubienicy do ich własnej siedziby. W pierwszych wiekach Chijaństwa D. był uważany za tak nieodzownego świadka małżeństwa, że według dekretu, przypisywanego pżowi Soterowi († 172), takowe było nieważne, o ile nie błogosławił go kapłan i drużba nie był obecny. Jego obowiązkiem było służyć narzeczonym radą i opieką, a w razie smierci rodziców, zastępować ich musiał (*Conc. Cartag.* a 338, c. 13; August., *Serm.*, 233 I). W dniu ślubu D. prowadził oblubieńców do kła i podczas ceremonii stał za nimi. U łacinników wkładał oblubieńcom wieniec na głowę; u greków do dziś dnia jeszcze podczas ślubu trzyma koronę nad głową nowożeńców. W różnych krajach różne obowiązki spadają na D., zwłaszcza wśród ludu; po większej części jednak noszą one charakter świecki.

Drużbacka z Kowalskich Elżbieta (ur. ok. 1695 † 1765 r), poetka, rodem z Wielkopolski. Wykształcenie odebrała w domu, dłuższy czas spędziła w domu kasztelanowej krakowskiej Sieniawskiej, potem przebywała w domu Pawła ks. Sanguszki, marszałka wielkiego litewskiego. W młodym już wieku zaczęła tworzyć rymy. Wyszedłszy za mąż za Kazimierza Drużbackiego, skarbnika ziemi żydaczewskiej, mieszkała we wsi Cieplice, dzierżawionej od Adama Sieniawskiego. Po śmierci męża, przeniosła się D. do Rzemienia nad Wisłoką, wziąwszy go w dzierżawę od Lubomirskich. Po śmierci córki (Wiesiołowskiej), u której pod koniec życia zamieszkała, D. przeniosła się do klasztoru pp. Bernardynek w Tarnowie i tam na rozmyślaniu i modlitwie ostatnie już dni spędziła.

D. jest pierwszą i długo jedyną w Polsce piszącą kobietą, i z tego względu jest w ówczesnej Polsce, gdzie życie umysłowe było tak słabe, gdzie mało kto czytał, a jeszcze mniej kto pisał, gdzie nieznać wcale zamiłowania w poezyi, zjawiskiem niezwykłem. Temu też zawdzięcza D. rozgłos, gdyż talentu prawdziwego trudno się w jej utworach dopatrzeć. Jedno co trzeba o niej powiedzieć, to, że otrzymawszy wykształcenie tylko domowe, nie uległa zepsuciu smaku, jakie szerzyła ówczesna szkoła. Skutkiem zaś tego, „nie ma ona tych wad, które szpecą ówczesną literaturę". (Por. Tarnowski: *Historya literatury polskiej*, t. III, str. 112).

Jej język nie jest piękny, ale jest czysty. Wiersze D., które w odpisach obiegały kraj, zebrał i wydał poraz pierwszy, wielbiciel jej talentu, (Józef Andrzej Załuski, bp. kijowski, w pierwszym tomie *„Zebrania Rytmów przez wierszopisów żyjących"*. Warszawa 1752. Zbiór ten zawiera: a) rytmy duchowne, b) moralne, c) panegiryczne, i d) światowe. W roku 1769 wyszła w Poznaniu, fantastyczna powieść D. wierszem *„Historya chrześcijańska księżny Elefantyny Eufraty"*. Później w pismach peryodycznych ukazało isę jeszcze kilka nieznanych utworów D. Kompletnego wydania pism jej dotąd nie posiadamy, a wydanie Bobrowicza w Lipsku 1837 r. (tom XXX i XXXI) jest tylko powtórzeniem pierwszej edycyi. Rękopisy D. znajdują się w bibliotece Krasińskich w Warszawie, w bibliotece uniwersyteckiej we Lwowie i w biiliotece w Suchej. Pomiędzy utworami D. przeważają utwory: religijne (*Dawid, Marya Magdalena, Marya Egipcyanka, Dusza i Śmierć*) i satyryczne. Ani jeden jednak, ani drugi rodzaj nie stoi na wysokości zadania. D. lubi nauki moralne, co chwila wpada w dygressye i rąbie prawdę każdemu, kto jej się nawinie, ale brak tu głębszej analizy i dowcipu, bez czego satyra mija się z celem. Podobnież poematy jej religijne pozbawione są religijnego natchnienia, a nawet powagi. Drużbacka była bardzo pobożną; znać to, że modlić się musiała z uczuciem i przejęciem, ale pisała bez

jednego i drugiego, to też utwory jej religijne, chociaż obfitują w pobożne rady i zdrowe nauki, z pewnością nie przemówią nikomu ani do uczucia, ani do wyobraźni. (Por. K. Wł. Wójcicki, *Życiorysy znakomitych ludzi.* Warszawa 1849 50; A. Tyszyński: *Wizerunki polskie.* Warszawa 1878; A. Bełcikowski, *Ze studyów.* Warszawa 1886. P. Chmielowski, w *Encykl. Wiel. Ilustr.* XVII str. 150—153.) *T.*

Drużbacki Michał ks. T. J., żył w XVIII w. Napisał: *Maternitas Dei immaclataec conceptionis Mariae* oratione in scholis.. dicta. Leopoli 1745; *Rozmowa o Filozofii.* Lwów 1746. 8 o; *Rozmowy przeciwko kartezianom.* (Por. Sommervogel, *Bibliothéque de la Comp. de Jésus.* Bruxelles 1892. 4-o. t. III, kol. 212; Brown. *Biblioteka pisarzów* assyst. pols. 8-o; Janocki, *Polonia literata.* 1150; Bełcikowski, *Ze studyów nad literaturą*).

Drużbicki Kasper. jezuita polski, ur. w Sieradzu ok. r. 1589, wstąpił do Zgromadzenia w r. 1609. Początkowo poświęcił się nauczaniu przez lat kilka, potem był mistrzem nowicyuszów w kolegjach w Kaliszu, Ostrogu i Poznaniu. Dwukrotnie był przełożonym prowincyi polskiej, Brał też udział w 7-ej i 10-ej kongregacyi generalnej w Rzymie. Słynął też jako kaznodzieja w Lublinie, gdzie przez 5 lat urząd ten spełniał. Mąż to był wielkiej świątobliwości i nauki. † w Poznaniu w r. 1660. Napisał wielką liczbę dzieł, przeważnie ascetycznych, wydanych po jego śmierci. Zbiorowe wydanie ich wyszło p. t. *Operum asceticorum R. P. Gasp. Drużbicki etc.* Tom I et II. Calisii et Poznaniae 1686—1691, in fol 2 vol. Inne wyd: *Venerabilis Patris Gasp. Drużbicki etc. Opera omnia ascetica.* Ingolstadii 1742, 2 vol in fol. Wszystkie dzieła D—o wydane osobno są po większej części wyjątkami z wydania kompletnego *Opera ascetica.* Brown w swej *Bibl. pisarzów assyst. pols.* wylicza 49 tytułów różnych dzieł wydanych osobno po polsku i po łacinie. Dużo pozostało w rękopisach, których długi spis podaje O. Pawłowski w życiorysie D—o pomieszczonym na początku zbiorowego wydania *Opera.* W bibliotece oo. Jezuitów w Starejwsi znajdują się autografy D—o: „Praefationes ad nuptias et funera"; „Conclusiones devotionis 40 horarum"; „Considerationes de Passsione Domini"; „Tractatus de Professione S. J.; „Via peccatoris in III partes divisa". W bibliotece jagielońskiej w Krakowie: »Solidae virtutes« 8-o, str. 343; »Liturgica, 8-o, str. 1575; „Compendium tractatus de prima probatione" 16-o, str. 6. (*Catal. MSS.*, n. 3286, 3287, 3527). — Z wydanych osobno po polsku ważniejsze dzieła są: *Deklaracya memoryału exorbitancyi y procesu Akademii Krakowskiej* między stany Koronne podanego. 1632, 8-o — jest to obrona Towarzystwa przeciwko sławnej książce, napisanej przez jednego z akademików krakowskich i rozrzuconej pomiędzy szlachtę w czasie bezkrólewia. Dzieła tego niema w zbiorowem wydaniu; *Droga doskonałości chrześcijańskiej.* Kalisz 1665; Lwów 1667: Kalisz 1741, 8-o, 2 tomy; *Nauka o przygotowaniu się do świątobliwey śmierci.* Kraków 1669; nowsze wydanie Pelplin 1871, 16-o, *Przemysły zysku duchownego i t. d.* Kraków 1671, 12-o; ostatnie wydanie. Poznań 1866; *Szkoła doskonałości chrześcijańskiej.* Poznań 1871, 8 o; *Dyscypliny duszne i t. d.* Poznań 1691. 12-o; ost. wyd. Kalisz 1730. fol. *Nabożeństwo* na przedniejsze czasy i święta. Poznań 1694; *Głos serca* na łaskawy odgłos dobrey śmierci i t. d. 8-o, i inne. Żywot o. Drużbickiego napisał: o. Pawłowski. S. J., *Vita p. Gasp. Drużbicki..* 1670, 1670, 12-o; o. Fr. Maniecki S. J. *Malatia mentis inter odia etc.*, Cracoviae 1714; o. Krasucki S. J. w „Regina Poloniae Maria". Calissii 1699, str. 39—41. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus.* Bruxelles 1892, 4-o, t. III, kol. 211—224; Brown. *Biblioteka pisarzów assystencyi polskiej Tow. Jez.* Poznań 1862, 8 o, str. 160—164.)

X. J. N.

Dryacki Fulgenty, zakonnik i pisarz religijny polski XVII w. Był D—i podprzeorem klasztoru krakowskiego angustyańskiego. D—i drukował *Żywot błogosławionego Jana Bonera* (Kraków, 1670, nowsze wyd. 1885, Kraków i *Żywot św. Tomasza a Villanova.* (Por. *E. W. Orgel.*, t. VII, str. 506).

Drykowski Szymon, ks., żył w XVIII w., napisał *Kazania Apostolskie czyli kazania w porządku przygodnych.*

Kalisz 1786, 8-o. (Por. Jocher, *Obraz bibl. hist. literatury*. Wilno 1842, 8-o, t. II, str. 438.)

Drzewiecki Feliks ks., ur. dnia 18 maja 1855 r. Uczył się w Warszawie i Łęczycy, a następnie wstąpił do seminaryum włocławskiego. W r. 1877 wysłany do Akademii duchownej petersburskiej, ukończył ją w r. 1881. Wyświęcony na kapłana, pełnił jakiś czas obowiązki wikaryusza w Brzeźnicy, skąd w r. 1882 przeniesiony został do Włocławka na profesora seminaryum duch. W r. 1855 powołano go na profesora Akademii duchownej w Petersburgu, gdzie dotąd pozostaje. Pisał niektóre artykuły filozoficzne do Encyklopedyi klnej ks. Nowodworskiego.

Drzewicki Hieronim a Jesu Maria, karmelita bosy, ur. w województwie lubelskiem w r. 1625, od dzieciństwa wielce pobożny; skończywszy nauki wstąpił do wojska, wkrótce jednak pod chorągiew Jezusa Chrystusa postanowił się zaciągnąć, wstępując do Karmelitów bosych, gdzie otrzymał imię Hieronima a Jesu Maria i po złożonej profesyi poświęcił się nauczaniu niewiernych z wielkim dla dusz pożytkiem. Został przełożonym klasztoru w Goa. Później udał się do Persyi, gdzie doznawał wiele uprzejmości od króla perskiego, który nawet pozwolił OO. Karmelitom założyć klasztor, tuż pod okiem króla w pałacu królewskim. Odwołany do Polski przez generała, został tam magistrem nowicyuszów, później prowincyałem i definitorem generalnym. Dożył późnego wieku w niczem nie zmieniając zwykłego swego trybu życia, owszem, gdy już chodzić nie mógł do kła codzień, zanosić się kazał i tu mszy św. pobożnie słuchał; resztę wolnego czasu na czytanie i tłumaczenie dzieł ascetycznych obracał. Umierał spokojnie i przytomnie wymawiając imiona Jezusa i Maryi, w opinii świątobliwości w Lublinie, gdzie też i pochowany został. (Por. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*, Poznań, 1894, str. 19 i nast.). *X. J. N.*

Drzewicki Maciej h. Potok, od r. 1531 —35 arbp gnieźnieński i prymas korony, ur. w Drewicy w Opoczyńskiem, 1488 r. Ukończywszy nauki w kraju i zagranicą, został kapłanem i niebawem znalazł się na dworze króla Olbrachta, który go darzył swojem zaufaniem i ostatecznie mianował podkanclerzym koronnym. Na tym urzędzie zaskoczyła go śmierć króla, po której posądzony o przywłaszczenie sobie znacznej sumy pieniędzy, został przez brata królewskiego krdła Fryderyka wtrącony do więzienia w Krakowie 1591 r. Poznano jednak błąd i wnet go uwolniono, a nawet Fryderyk polecił go łasce króla Aleksandra. Niebawem też otrzymał biskupstwo przemyskie, na które wszakże prekonizacya pska nadeszła dopiero 1504 lub 1505 r. Przyczyniwszy się do wyboru Zygmunta I, zyskał sobie jego zaufanie i pozostawał przy jego boku. Od zarządu dyecezyą, którą faktycznie objął dopiero 1508 r., odwoływały go ustawicznie sprawy polityczne. W roku 1511 został w. kanc. koronnym. Mimo to tegoż roku odbył synod dyecezyalny w Przemyślu, na którym wiele pożytecznych uchwał przeprowadził. Dn. 2 października 1513 r. przeniesiony został na bpstwo kujawskie, które objął per procuram, a faktycznie dopiero 21 stycznia 1515 r. Jakkolwiek objąwszy bpstwo, zmuszony był złożyć pieczęć koronną w ręce Szydłowskiego, jednakże król powoływał go w ważniejszych sprawach. On też towarzyszył Zygmuntowi na zjazd Preszburski z królem Władysławem i cesarzem Maksymilianem. Pozyskał też zaufanie cesarza Maksymiliana i dlatego wrócił do kraju dopiero w 1516. W tymże roku odbył synod w Włocławku. W r. 1510 roku król po śmierci cesarza Maksymiliana wysyła D. do Frankfurtu nad Menem na niemiecki sejm elekcyjny, na którym został wybrany Karol V. D. odegrał rolę w buncie gdańskim (Por. Lorkiewicz *Bunt gdański w 1525 r.*, Lwów, 1881). W r. 1827 widzimy D. na sejmie stanów w Warszawie, jako wysłannika królewskiego. Wreszcie 1531 roku D. zostaje obrany arbpem gnieźnieńskim, którą to stolicę obejmuje dopiero w kwietniu 1532 r. Tegoż roku zwołał synod prowincyonalny gnieźnieński, na którym obostrzono karność klną, zarządzono surową cenzurę pko kacerzom a także w zastępstwie prymasa przyznano bpowi kujawskiemu prawo koronowania króla. D. przemieszkiwał przeważnie w Łowiczu, Skiernie(je)wi-

cach, w Uniejowie. O sprawy archidyecezyi gorliwie zabiegał. Zaniemógłszy w Krakowie na zaślubinach królewny Jadwigi z Joachimem brandenburskim, dojechał do Lwowa i tamże † 1535 r., 22 sierpnia. (Por. Korytkowski, *Arcyb. gnieźn.*, t. V. str. 749).

(*Ch.*).

Drzewo Krzyża ś. (Lignum Crucis) są to małe kawałki, albo odłamki, które od czasu znalezienia w IV w. krzyża, na którym cierpiał i umarł Chrystus Pan (ob. Krzyża ś. znalezienie), oddzielano od tego świętego narzędzia męki Zbawiciela i dla czci oddano różnym kłom lub wybitnym osobom. Ślady tej czci znajdujemy w IV w., już bowiem ś. Cyryl Jerozolimski, w 4-ej katechezie swojej (r. 347—351) zaznacza, iż cząstki drzewa Krzyża ś. są rozpowszechnione na całym świecie. (*Cat. 4 de decem dogm. § 10*, Migne PP. gr. XXXIII, 469; *Cath. 13 de Christo crucif. § 23* l. c. 800). W r. 1881 francuscy archeologowie Letaille i Audolen znaleźli w Tixter w Afryce, w pobliżu kolei wiodącej z Algieru do Konstantyny napis, z którego się okazuje, że tam w roku 359 znajdował się ołtarz lub kaplica, posiadająca relikwie różnych męczenników, a także relikwię Krzyża ś. (de ligno crucis et de terra promissionis, ubi natus est Christus). Ś. Jan Chryzostom zaświadcza w księdze pisanej w r. 387 pko Żydom i poganom „*Quod Christus sit Deus*“, iż każdy pragnie uczcić i widzieć święte drzewo, na którem umarł Zbawiciel, że przechowują je w złotych puszkach i noszą na szyi i piersiach. Na zachodzie, począwszy od *Liber pontificalis*, który mowi o krzyżach złotych i srebrnych ofiarowanych za panowania pża Sylwestra († 335) wraz z relikwią Krzyża ś. przez cesarza Konstantyna bazylice S. Croce in Gierusalemme, przez niego zbudowanej, posiadamy świadectwa z innych wieków przekonywające dowodnie o tychże relikwiach, będących w posiadaniu różnych kłów i osób prywatnych. Najczęstsze są wiadomości w tym przedmiocie z czasów wojen krzyżowych, gdy królowie jerozolimscy przysyłali do Europy kłom i książętom relikwie Krzyża św. Rohault (w *Memoire sur les instruments de la passion*, Paris, 1870) opisał najbardziej znane relikwie Drzewa Krzyża św., z których największa co do rozmiarów znajdować się ma w kle Notre Dame de Bruges. Racyonaliści m. i. Erazm Bolerd i Macaulay biorą asumpt z wielości tych relikwij do szyderstw mówiąc, że gdyby je wszystkie zebrać, złożyćby z nich można nietylko krzyż ale drzewo potrzebne na wybudowanie całego okrętu wojennego. Otóż Rohault zadał sobie ten trud i obliczył, że wszystkie relikwie razem zebrane, stanowiłyby około 9—10 milionów cm. drzewa, wtenczas kiedy zawartość średniego krzyża wynosi 57,600,000 cm. Dodawszy do poprzedniej cyfry relikwie nieznane autorowi, stanowiące drugie tyle, to przyjąć należy jako cyfrę najbardziej prawdopodobną 18 — 20 milionów, czyli prawie trzecią część tej ilości, jaka zawiera się w krzyżu. Jest to jeden z wymownych dowodów, do jakich kłamliwych środków uciekają się racyonaliści, aby zohydzić drogie sercu chrześciańskiemu przedmioty. — Dla czci, przechowywania i wystawiania relikwij Krzyża św., istnieją następujące przepisy Kła. 1) Relikwiarze z Drz. k. nie mają być zawarte w tej samej puszce z innemi relikwiami (Decr. S. R. C. 27 maji 1826 i 18 Febr. 1843 r.). 2) Mogą być obnoszone z welonem lub bez welonu pod baldachimem, co nie dozwolone jest przy relikwiach Świętych (Dekr. poprz.) a także mogą być okadzane przez dwóch turyferarzy (S. R. C. 27 sierp. 1752). 3) Nie mogą się znajdować jednocześnie na ołtarzu z wystawionym Najśw. Sakr. (S. R. C. 12 marca 1836). 4) Na końcu procesyi z relikwiami Krzyża św. lud ma być niemi błogosławiony (S. R. C. 15 wrześ. 1736 r. 5) Przed wystawionemi relikwiami Krzyża świętego należy przyklękać (unico genu usque ad terram genuflectant. S. R. C. 7 maji, 1746). Kapłan celebrujący przed wystawioną relikwią Krzyża św., ma się zachowywać jak przy wystawionym Najśw. Sakr. (S. R. C. 23 maji, 1835). (Por. oprócz przytoczonych V. de Buck S. J. *Coup d'oeil sur l. reliques du crucif. Jesus*, w *Manuel de passion* tego autora, Lille, 1888). (*Ch.*).

Drzewo wiadomości dobrego i złego i drzewo żywota (lignum scientiae boni et mali, lignum vitae), zowią się w Piśmie świętem (Gen. 2, 9, 17; 3

3) dwa z królestwa natury wybrane środki dla zachowania pierwotnej doskonałości pierwszego człowieka. Drzewo żywota miało człowiekowi zachować życie cielesne, drzewo wiadomości duchowe. Czy to miało być następstwem naturalnem użycia, czy też owocem nadprzyrodzonej łaski niepodobna rozstrzygnąć. W każdym razie drzewo żywota było dla człowieka środkiem łaski; gdyż utrzymując jego życie, zachowywało mu możność pracowania z zasługą. Żeby człowiek przed grzechem spożywał z tego drzewa, wątpią egzegeci na zasadzie Gen. 3, 22; popełniwszy zaś grzech, za który zagroził mu Bóg śmiercią, utracił prawo spożywania onego środka życiodajnego, a z drugiej strony nieśmiertelność ciała stanowiłaby dla niego ustawiczne niebezpieczeństwo nieskłonności do pokuty. Dlatego też po grzechu człowiek był zdala trzymany od drzewa żywota (Gen. 3, 24). Samo Pismo św. nadało (Objaw. 27: 22, 2, 14) drzewu żywota symboliczne znaczenie i dla tego Kł słusznie widzi w niem figurę Zbawiciela. „Jam przyszedł, aby żywot miały i obficiej miały“ (Jan, 10, 10). Owocem onego symbolicznego drzewa jest Najśw. Sakrament, który sprawiedliwym daje życie, grzesznikom śmierć. Drugie drzewo wiadomości, dawało środek poznania złego i dobrego nie przez spożycie, ale skutkiem złączonego z niem przykazania boskiego. Zagrożenie, iż człowiek po spożyciu owocu tego drzewa umrze, dało mu tę świadomość, iż złe naturalne płynie ze zła moralnego, że zatem moralne dobro warunkuje także naturalne szczęście człowieka. Podanie o drzewie, jako probierzu szczęścia ludzkiego, przechowało się u wielu narodów, zwłaszcza asyryjskie i babylońskie pomniki przekazały nam drzewo święte wśród postaci mitologicznych. (Schröder *Monatsbericht d. Berl. Akad.*, 1881, str. 426 i nast.). Są to szczątki pierwotnego objawienia. (Por. Schröder, *Keilinschr. u. d. Alle Test*, 2 Auf., str. 28).

(*Ch.*).

Drzic (Darscia) Jan ks. T. J. ur. w Raguzie (Dubrawnik). † w Loretto w r. 1670. Napisał: *Nauk duhovni za zivieti i umrieti u milosti i prijateljstvu Bozjem i sluzit ga cieloviso etc.* U Loretu. 1637, in 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.*).

Dschesire ob. Gezira.

Dualizm. Dualizm wogóle jest nauką, przyjmującą dwa pierwiastki, czyli dwie zasady. Rozróżniamy trojaki dualizm: teologiczny, kosmologiczny i psychologiczny.

1. Dualizm teologiczny przyjmuje dwie ostateczne przyczyny świata, a mianowicie dwa bóstwa, jedno dobre, drugie złe. Typową postać tej nauki spotykamy w czasach przedchrześcijańskich u Persów, którzy obok boga światłości, Ormuzda, przyjmowali boga ciemności, zwanego Ahrimanem. Zawsze jednak uważano pierwsze bóstwo za wyższe od drugiego. Owszem, pierwotna nauka Zoroastra przypuszczała Ormuzda jako jedynego i wszechwładnego boga; dopiero później wyłonił się z ciemności wojujący z nim Ahriman. Z początkiem ery chrześcijańskiej sprzyjali dualizmowi teologicznemu gnostycy, zwłaszcza syryjscy. W III wieku po Chr. bronili tejże nauki Manichejczycy. Według Manesa, od którego otrzymali nazwę, dwa istnieją odwieczne a zwalczające się wzajem pierwiastki: bóg dobry i zły; tamten książe światłości i sprawca wszelkiego dobra tak w fizycznym, jak i moralnym porządku, przewodniczy królestwu światłości — ten, książe ciemności i sprawca wszelkiego zła, rządzi królestwem ciemności. Główny zaś dowód Manichejczyków był ten: Przyczyna musi być podobna do skutku; z czego wynika, iż przeciwne skutki domagają się przeciwnych przyczyn. Lecz w świecie istnieje dobro i zło. Dobro więc świata trzeba przypisać dobremu pierwiastkowi, a zło złemu. Za echo powyższego rozumowania można uważać mniemanie Stuarta Milla. Pośród wszystkich teoryj — powiada filozof angielski (*Essays on religion*, 116)—uznających stojące ponad światem jestestwo, należy się pierwszeństwo tej, która przyjmuje jedno bóstwo, dobre w sobie, ale ograniczone w okazaniu swej dobroci albo przez brak podatności materyi światowej, albo przez jakąś najwyższą a z natury złą istotę. — Istnieje jeszcze inna, łagodniejsza forma teologicznego dualizmu. Obok osobowego Boga przyjmuje ona odwieczną materyę. Pierwsi filozofowie greccy uwali materyę za jedyną zasadę wszelkiego bytu. Dopiero Anaxagoras zaczął uczyć,

że jakaś siła czy subtelna substancya myśląca uporządkowała materyę świata. Wprawdzie ta substancya, zwana przez Anaxagorasa rozumem, jest późniejsza od świata, ale każdy przyzna, że system myśliciela greckiego, logicznie przeprowadzony do końca, zmierza ostatecznie do dualizmu ducha i materyi. Za to dualizm ten widnieje najwyraźniej w filozofii platońskiej. Platon przyjmuje z jednej strony istniejącą od wieków materyę chaotyczną, z drugiej zaś demiurga, tj. Boga, który chcąc ją uczynić podobną do siebie, wprowadził w nią ład i utworzył z niej według wiecznych idei wszystkie ciała. Ponieważ materya sprawiła, że twórca świata nie mógł przedstawić w całej czystości i doskonałości owych idei, przeto należy ją uważać za przyczynę zła w przyrodzie. Podobnie uczył Arystoteles: prócz Boga istnieje od wieków poruszana przezeń materya; dodał wszakże Stagiryta, iż nie tylko materya, ale i świat jako taki jest odwieczny. Za Platonem poszli później gnostycy alexandryjscy.— Nie trudno wykazać fałszywość obu form dualizmu teologicznego. Co do pierwszej, wystarczy zaznaczyć jej wewnętrzną sprzeczność. Pierwiastek zły, który przypuszcza ta hipoteza — to był bezwzględnie zły, tj. pozbawiony wszelkiego dobra, gdyż zło z istoty swej jest brakiem; stąd bezwzględnie złe jestestwo byłoby nicością. Z drugiej strony rzeczona zasada uchodzi za byt prawdziwy, istniejący z siebie (a se), niezależny i najwyższy. Lecz przymioty tego rodzaju stanowią dobro i doskonałość i dlatego w żaden sposób nie mogą przysługiwać bytowi bezwzględnie złemu. Na przytoczony wyżej dowód Manichejczyków łatwo odpowiedzieć. Przeciwne skutki domagają się najwyżej dwóch najbliższych (nie ostatecznych) przyczyn wówczas, gdy są czemś pozytywnem. Tymczasem zło, jak się rzekło, polega na braku, a więc żadnej przyczyny *per se* mieć nie może (por. Lehmen, *Theodicée*, wyd. 2, Fryburg 1906, str. 133 i nast., a także art. Zło). Drugą formę dualizmu teologicznego należy bez zastrzeżeń odrzucić jako niedorzeczną wówczas, gdy obok bóstwa stawia materyę świata nie tylko wieczną, lecz także z siebie istniejącą. Jakoż jasnem jest, że świat nie istnieje sam z siebie. Gdyby tak było, musiałby istnieć koniecznie. Ale byt koniecznie istniejący nie może podlegać żadnym zmianom; konieczne bowiem jest to, co nie może nie istnieć i co musi tak istnieć, jak istnieje. Skoro zaś świat, o czem mówi codzienne doświadczenie, ustawicznie się zmienia, nie ulega wątpliwości, że nie może istnieć sam z siebie, lecz posiada przyczynę swego istnienia poza sobą. Słowem świat powstał przez czyn stwórczy Boga. Czy jednak niema sprzeczności w przypuszczeniu, że stworzony przez Boga świat istnieje od wieków? Sądzimy, że nie można tej hipotezy nazwać niedorzeczną. (Por. św. Tomasz, *De aeternitate mundi adversus murmurantes*; Nys, *La notion de temps*, Louvanium 1898, str. 113 - 162). Wiemy wszakże z Objawienia, że Bóg stworzył świat w czasie. Niektórzy dochodzą do tego samego wniosku, opierając się na prawie t. zw. entropii, według którego nadejdzie kiedyś chwila, w której wszelka zmiana na świecie stanie się niemożliwą, w której nastąpi wieczny zastój. „Gdyby wszechświat — rozumuje na tej podstawie Carbonelle (*Les confins de la science et de la philosophie*, t. I, st. 332)—nie miał początku, nie mógłby być dzisiaj w drodze do stanu kresowego, ale byłby dawno do niego doszedł". (ob. Świat).

2. Dualizm kosmologiczny jest teoryą, uznającą istotną różnicę między Bogiem a stworzonym przezeń światem. Taki dualizm odpowiada rzeczywistości. Bogu bowiem przysługuje konieczność, nieskończona doskonałość i bezwzględna pojedyńczość. Natomiast świat jest niekonieczny, zmienny, w doskonałości ograniczony i złożony z wielu bytów. Kto tedy godzi się na zasadę sprzeczności, ten jeśli chce być konsekwentnym, musi powiedzieć, że Bóg nie jest światem, a świat nie jest Bogiem. Sądzimy, iż dłuższe rozwodzenie się nad tą prawdą jest zbyteczne. Tak pojętemu dualizmowi sprzeciwiają się w różny sposób różne formy monizmu. Najwyraźniej czyni to monizm panteistyczny, który utożsamia Boga ze światem. (ob. Panteizm). Mniej wyraźnie, ale radykalniej dopuszcza się tego błędu monizm materyalistyczny i pesymistyczny. Pierwszy sprowadza wszystko do odwiecznej materyi i istniejących w nich sił (ob. Materyalizm). Drugi, którego twórcami są Schopenhauer i Hartmann, kładzie jako zasadę wszystkiego, co istnieje, już to Nie-

oznaczoną i slepą wolę, już to nieświadome, tj. bezczynną i nieświadomą substancyę metafizyczną, posiadającą dwa przymioty: wolę i wyobrażenie (ob. Pesymizm).

3. Dualizm psychologiczny, zwany także antropologicznym, przyjmuje człowieka jako syntezę dwu zasad, tj. ciała i duszy. Zasady te różnią się istotnie. Że tak jest rzeczywiście, świadczą o tem czynności, które spełniamy; zawsze bowiem istotę rzeczy poznajemy z jej działania. Otóż widocznem jest, że oprócz czynności, które przysługują ciału jako ciału, które tedy ciało nasze spełnia tak samo, jak inne ciała, istnieją w nas inne, zwane życiowemi lub psychicznemi. Są to czynności roślinne (wegetatywne), zmysłowe i duchowe. Różnią się one od cielesnych, jako takich, w ogólności tem, że odbywają się w nas sposobem immanentnym, czyli wnętrznym, tj. że i pochodzą od nas i w nas pozostają; natomiast czynności czysto cielesne są z istoty swej przechodnie. Z tego wynika, że krom ciała musi w nas istnieć pierwiastek życiowy, pierwiastek, nie tylko różny od materyi, lecz także samoistny, bo niemateryalny, czyli duchowy. (ob. Dusza). Dualizm tedy antropologiczny jest usprawiedliwiony. Przybiera on jednak dwojaką postać: skrajną i umiarkowaną. W pierwszej twierdzi, że dusza i ciało, choć stanowią jednego człowieka, są dwiema zupełnemi substancyami. Połączenie tedy duszy z ciałem jest według tej hipotezy tylko zewnętrzne i przypadkowe. Tu należy okazyonalizm Malebranche'a (ob. Okazyonalizm)—system naprzód ułożonej harmonii Leibniz'a—system wpływu fizycznego Newtona—system pośrednika plastycznego Cudwortha—system zmysłu fundamentalnego Rosminiego. Natomiast dualizm umiarkowany broni słusznie substancyalnego połączenia duszy z ciałem. Dusza i ciało—oto treść tej nauki—tak się łączą w człowieku, że stanowią jedną naturę, jedną istotę, jeden osobnik i jedną osobę. Jakoż świadomość nam mówi, że jesteśmy jednym bytem, gatunkowo różnym od innych bytów — jesteśmy więc jedną istotą. Czynności wegetatywne i zmysłowe nie pochodzą ani od samego ciała, ani od samej duszy, lecz od ciała, ożywionego duszą — jesteśmy więc jedną naturą. Dusza i ciało stanowią w nas jedną substancyę zupełną, tj. nie wchodzącą w skład innej substancyi, jedno rozumne „ja", któremu przypisujemy wszystkie nasze czynności i stany — jesteśmy tedy jednym osobnikiem i jedną osobą. (ob. Człowiek).—Przeciwnikami wszelkiego dualizmu psychologicznego są znowu moniści, zwłaszcza hołdujący materyalizmowi i panteizmowi. Pierwsi widzą w człowieku, jak w całym świecie, tylko materyę i materyalne siły; duchowe czynności są ich zdaniem wytworem samego mózgu. Panteiści powtarzają za Spinozą, że duch i ciało stanowią tę samą rzecz, która przedstawia się bądź jako „sposób myśli" (*modus cogitationis*), bądź jako „sposób rozciągłości" (*m. extensionis*). Od tego panteizmu nie wiele się różni paralelizm psychofizyczny (Spencer, Wund, Paulsen i w. in.), według którego dusza i ciało, albo raczej zjawiska psychiczne i cielesne są tylko dwiema stronami tej samej rzeczy. Błędna to oczywiście hipoteza, bo przeczy istnieniu duszy, lubo przyjmuje zjawiska duchowe, różne od cielesnych. (Por. Wais, *Psychologia*, t. IV, Warszawa 1903, wyd. „Bibl. dz. chrześc.", str. 47 i i nast.).

X. K. Wais.

Duballet Jan Chrzciciel doktór teologii i prawa kanonicznego, kanonista francuski; redaktor czasopisma *Journal de Droit canon.* Pisze cenne dzieła z zakresu prawa kanonicznego i teologii pasterskiej. Opracowuje kompletny kurs prawa kanonicznego i jurysprudencyi kanoniczno-cywilnej, który będzie zawierać 15 tomów in 8-o. Dotąd wyszły w języku francuskim: *Traité des principes du Droit canonique*, 3 vol. 1896; *Du Mariage devant les tribunaux ecclésiastiques* napisane przez Renata Bassibey'a. Poitiers 1899—dzieło to uzupełnił, poprawił i zastosował do dzisiejszych warunków życia i przeznaczył dla sądów duchownych małżeńskich; *Traité théorique et pratique des conseils de fabriques.* Poitiers 1898. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique des auteurs* Paris 1902, 8-o; Bund, *Catalogus auctorum* 1900, 8-o, str. 43).

X. J. N.

Dubczański albo Habrowański Jan teolog czeskiej Jednoty braterskiej (ob.) z XVI w. jeden z twórców oddzielnej gminy klnej w margrabstwie morawskiem r.

1528. Prześladowany przez Ferdynanda I za swe radykalne dążenia i uwięziony, dopiero po zapłaceniu 10000 kóp. groszy czeskich jako rękojmi że nie będzie więcej agitował, został wypuszczony na wolność. Napisał: *Prawdziwa wiadomość o braciach starszych Jedności*; *Listy do braci bolesławskich pisane i t. d.* Prostiejow 1527. (Por. S. Orgelbranda, *Encyklop. Powszechna*, 1899, 4-o).

Dubedout Ernest ks. współczesny, napisał: *De D. Gregorii Nazianzeni carminibus*. Paris, 8-o; *Le Sentiment chrétien* dans la poésie romantique, Paris 1901, 8-o, Poussielgue.

Dubiecki Mateusz Władysław ks. kanonik krakowski, ur w r. 1760, † w 1845. Napisał: *Kazanie w czasie dziękczynienia i t. d.* Kraków 1804; *Kazanie* w dzień imienin Napoleona, tamże 1810; *Kazanie* w czasie uroczystego wstąpienia na bisk. krak. Gawrońskiego, tamże 1815; *Kazanie na stuletnią pamiątkę* koronacyi obrazu na Jasnej-Górze, tamże 1817; *Kazanie na konsekrację kościoła*, tamże 1825. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa*. Kraków 1896, 8-o, t. II).

Dublin, arcybiskupstwo w Irlandyi. Stolica Irlandyi Dublin, (po irlandzku Balamachige), założona została prawdopodobnie około końca wieku IX przez Normandów, którzy dopiero w dziesiątym i jedenastym wieku przyjęli wiarę chrześcijańską. W początkach wieku XI biskup Donatus albo Dunan, duńczyk, założył swą stolicę w Dublinie i wzniósł w r. 1038 katedrę św. Trójcy. Od owego czasu datuje się też właściwie założenie biskupstwa dublińskiego. Biskup Gilla Patricius otrzymał w r. 1074 konsekracyę z rąk arcybiskupa kanterburyjskiego Lanfranka, tak samo jego następca Donagh O'Heingly (1085—1095). W r. 1152 papież Eugeniusz III wyniósł biskupstwo dublińskie na metropolię, nie znosząc jednak jego zależności od prymasów Armagh. Papież Lucyusz III uwolnił biskupstwo dublińskie i od tej zależności, i poddał je bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Godność prymasa Irlandii piastują arcybiskupi dubl. do dziś dnia i chociaż arcybiskup Armaghu tytułuje się *Lord Primate of all Ireland*, a dubliński tylko *Primate of Ireland*, to jednak ostatni wywiera wpływ daleko większy na irlandzkie stosunki kościelne, ponieważ Dublin jest także siedzibą wicekróla i najwyższych urzędów państwowych. Archidyecezya dublińska obejmuje oprócz Dublina całe prawie hrabstwo Wicklow, część Kildare, Quecni County, Carlow i Wexford. W r. 1854 założono w D. wolny uniwersytet katolicki, z którego wyszło wielu mężów zasłużonych około sprawy Kła i nauki. Pierwszym rektorem był sławny Newman (ob.). Arcybiskup ma sekretarza, kapelana i trzech wikaryuszów generalnych. (Por. Waraeus 101 i następne; Lanigan III, 434 i nast.; Dr. Moran, *Cathol. Archibishops of Dublin*; D'Alton, *Memoirs of the Archb. of Dublin*, 1888; *Irish Cath. Directory*, 1880; por. także art. Irlandya). *K. P.*

Dubliński kodeks (Codex Dublinensis) manuskrypt łacińskiego tłumaczenia Biblii, dokonanego przed św. Hieronimem; znajduje się w Dublinie w bibliotece Trinity-College; oznaczony literą A, 4, 15; w pracach krytycznych uczeni oznaczają go literą r.; dawniej należał do biskupa z Ussher, dlatego czasami nazywają go Codex Usserianus; zawiera 4 ewangelie: Mat., Jana, Łuk., Marka. Ogłosił go drukiem: M. T. K. Abott, *Evangeliorum versio antehieronymiana ex Codice Usseriano*, Dublin 1884. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1508).

Dübner Fryderyk, konwertyta, filolog, i krytyk niemiecki ur. w r. 1802 w Hörselgau, † r. 1867 w Montreuil-sous-Bois; studya odbył w Getyndze. Przysłużył się literaturze klnej poprawnem wydaniem dzieł O. O. Kła, a osobliwie św. Augustyna i Chryzostoma; wydał nadto szkolne edycye autorów greckich. Obok znajomości rzeczy starożytnych był też. D. gruntownym pedagogiem. Jego uwagi o filologicznym systemie edukacyjnym we Francyi (r. 1856) wywołały żywą polemikę i pewne zmiany w systemie nauczania języków starożytnych. Katolicyzm przyjął D. w r. 1845. Z prac naukowych oprócz wyżej wymienionych zaznaczyć nadto wypada wydania krytyczne: „Thesaurus linguae graecae“ Stephanusa do „Bibliotheca graeca“, wyd. Homera, Plutarcha, Arystofanesa i in. (Por.

Sainte-Beuve, *Discours à la mémoire de D.* Paris 1868; *W. E. Org.*).

Dubno Salomon ben Joel, hebraista uczony XVIII w., żyd polski. Ur. się w m. Dubnie (na Wołyniu), skąd wziął nazwisko swoje. Wraz z Mendelssohnem, Salomon D-o wydawał Pięcioksiąg Mojżesza z tłumaczeniem niemieckiem (1783 r.). Po za tem D-o wydał Pięcioksiąg z komentarzami hebrajskimi do 1, 2, 4, 5 księgi Mojżeszowej (do 3 księgi komentarz dał Hertz Wessely), nadto D-o dodał do tego wydawnictwa b. ważny kommentarz *Tykun Sofrym*, dotyczący Massory (ob.), czyli odczytania tekstu hebrajskiego. Zebrał tu D-o zdania największych uczonych hebraistów. Dzieło to wydał u nas Teodor Töplitz (1836 r.), uzupełnił Massorę D-a Jakób Kowalski z Lubrańca. (Por. *E. W. Orgel.*, t. VII, str. 531).

Dubois de Bretteville Szczepan ks. ur. w 1650, czas jakiś był jezuitą, † w r. 1688. Zostawił *Essais de sermons* et de panégyriques, 3 vol.; *Eloquence de la Chaire et de barreau.* Paris 1689. (Por. Pelczar. *Zarys dziejów kaznodziejstwa.* Kraków 1900, 8-o, t. III).

Du Bois Franciszek albo Sylwiusz, sławny teolog, ur. w r. 1581 w Brenne-Le Comte w Hainaut, † w Douai w r. 1649, był kanonikiem w Douai i profesorem teologii przeszło 30 lat. Perrone nazywa go wybitnym teologiem. Napisał: *Divi Thomae Aquin. opuscula* e mss. codd. emendata; *Pastorum Instructiones* S. Caroli Borromaei etc. Rouen 1707, in 12-o; *Enchiridion theologiae pastoralis.* Douai 1630, 1636; *Summa Conciliorum* Bart. Carranzae z objaśnieniami; *Commentaria in Summam S. Thomae; Traités* de morale et de controverse. Anvers 1698, 6 vol. in fol, i inne. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences ecclésiast.* 8-o; Daniel, *Manuel des Sciences sacrées.* Bruxelles 1903, 8 o, str. 459).

Dubois Henryk Marja ks. kanonik i regens seminaryum w Coutances, ur. w r. 1801, † 1859. Napisał cenne dzieła ascetyczno-pasterskie: *Le saint Prêtre* ou Necessité et moyens d'acquérir ou de perfectionner la sainteté sacerdotale. Paris 8-o, wyd. po polsku p. t. *Wzorowy kapłan i t. d.* Kraków 1869, 8-o; *La Pratique du Christianisme* à l'usage des gens du monde etc. 8-o, przetłumaczone na język polski przez Antoniego Nowosielskiego p. t. *O pełnieniu uczynków chrześcijańskich i t. d.* Kijów 1863, in 8-o; *Guide des Séminaristes et des jeunes prêtres*, 8-o; po polsku wydał ks. Antoni Marciński p. t. *Przewodnik dla kleryków i młodych kapłanów.* Warszawa 1877, 8 o; *Pratique du zèle ecclésiastique.* 8-o, również przełożone przez ks. Ant. Marcińskiego na język polski p. t. *Praktyczna gorliwość kapłana.* Warszawa 1876, 8-o. (Por. Hurter, *Nomenclator liter. theol.* 8-o; Estreicher, *Bibliogr. polska XIX stulecia.* 8-o). *X. J. N.*

Dubois Wilhelm, krdł i pierwszy minister Francyi, ur. 1656 r., syn aptekarza w Brive-la-Gaillarde w Auwernii, był nauczycielem i sekretarzem w wielu domach zamożnych. Szczegół, jakoby się ożenił i dla karyery żonę swoją porzucił, jest zgoła nie stwierdzony. Przybywszy do Paryża, zdradził tak niepospolitą zręczność i zdolność, że St. Laurent, nauczyciel młodszego ks. de Chartres wziął go na swego pomocnika, a gdy ten umarł, zajął jego miejsce. Dzięki temu wszedł D. w stosunki z dworem. Umiał tak przykuć do siebie młodego elewa, że gdy skończył edukacyę, zostawiono go przy nim. Schlebiając rozpustnym skłonnościom księcia, miał się głównie przyczynić do jego zepsucia moralnego i brał udział w najohydniejszych orgiach. Wkradł się też w łaski Ludwika XIV skutkiem tego, że skłonił ks. Chartres do poślubienia panny de Blois, naturalnej córki króla. W nagrodę za to otrzymał opactwo St. Just. Kiedy po śmierci starego ks. Orleanu, młodemu ks. Chartres, otworzyły się widoki zostania regentem w razie śmierci Ludwika XIV, a małoletności Ludwika XV, Anglia użyła D. do pozyskania wpływowego księcia. Jakoż po śmierci Ludwika XIV, wbrew jego testamentowi, ks. Chartres, obecnie ks. Orleanu objął regencyę 1735 r., mianował zaraz D. radcą stanu, przez co otworzył mu drogę do karyery politycznej. Główną zasadą polityki D. było utrzymanie entente cordiale z Anglią, na podstawie której wysłany, jako ambasador, do Londynu w r. 1718, zawarł poczwórne przy-

mierze. Po powrocie został ministrem spraw zagranicznych i ujął ster polityki w której rządził się kłamstwem, oszustwem i przekupstwem. Jako nagrodę za wrzekome zasługi, prosił o nadanie mu bpstwa Cambray. Książę drwił z niestosowności jego prośby, udzielił mu jednak żądane bpstwo, wyrażając przekonanie, że nie znajdzie bpa, któryby go wyświęcił. Oświadczył jednak gotowość Treson bp Nantes, lecz krdł de Noailles arbp Paryża, nie pozwolił aby się to odbyło w obrębie jego dyecezyi. Wyświęcony więc został w wiosce niedalekiej od Paryża, a należącej do dyecezyi Rouen. Konsekracyi dokonał, obawiając się oprzeć księciu, krdl de Rohan w asystencyi bpów Tressona i słynnego Massillona bpa Clermont. Nienasycony D. pożądał niebawem kapelusza kardynalskiego, na co książę miał powiedzieć: „jeżeli ten łotr, ośmieli się prosić mnie o czerwony kapelusz, wyrzucę go oknem“; pomimo to poprosił go razem z Jerzym angielskim i cesarzem Karolem VI, tak, że Inocenty XIII zewsząd nalegany, wreszcie 16 lipca 1721 roku podpisał dekret nominacyjny. W rok później regent mianował D. pierwszym ministrem, którym pomimo dojścia do pełnoletności Ludwika XV, został aż do śmierci. Jako polityk zręczny, jako człowiek nikczemny † 10 sierpnia 1723 r., nie zdążywszy przyjąć Sakramentów śś. (Por. Duclos, *Mémoires des regnes de Louis XIV et XV*, Paris, 1854; Sismondi, *Hist. des François*, Paris, 1821).

(*Ch.*).

Dubois de Launay ks. T. J., ur. w Nancy, † w r. 1794; napisał apologię religii katolickiej, opierając się na sprzecznościach Bayla, wysnutych z jego dzieł. Książka ta wyszła osobno p. t. *Analyse de Bayle*. Paris 1782, 12-o, 2 vol. i w zbiorowym wyd. Migne'a *Démonstrations évangeliques*, t. VI, str. 613—785; nadto wydał wyborną rozprawę *Discours contre le suicide*. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theologiae*. Oeniponte 1895, 8-o, t. III).

Dubois-Reymond Emil, uczony fizyolog niemiecki, profesor uniwers. berlińskiego, członek akademii nauk., pochodził z rodziny francuskiej, ur. w Berlinie w r 1818, † 1896; studyował czas jakiś teologię, lecz później przerzucił się na studya przyrodnicze. Dał się poznać uczonemu światu przez swe prace o elektryczności zwierzęcej, najwięcej jednak sławy zdobył dziełem: *Ueber die Grenzen des Naturerkennens* 1882; dzieło to jest w polskim przekładzie Maryana Massoniusa p. t. *Granice poznania natury*. Warszawa 1898, 8-o. Z innych prac godne są zaznaczenia: *Voltaire in seiner Beziehung zur Naturwissenschaft*. 1863; *Leibniz'sche Gedanken etc.* Berlin 1871; *Kulturgeschichte und Naturwissenschaft*, 1878 i inne. D.-R. jest wyznawcą materyalizmu złagodzonego. Wyznawał on, że żadna kombinacya, żaden ruch cząstek materyalnych nie może służyć za punkt wyjścia do przerzucenia się na pole badań umysłu. Mimo to jednak w jego dziełach przegląda determinizm materyalistyczny; nie bierze on w rachubę wolności woli, cudów, nie podlegających żadnym formułom i obliczeniom matematycznym. (Por. Gubernatis, *Dictionnaire des Ecrivains du jour*. Florence 1890, 4-o; Blanc, *Hist. de la Philosophie*. Paris 1896, 12-o, t. III).

X. J. N.

Dubosc de Pesquidoux ks. sulpicyanin, ur. w r. 1829, † 1900. Był profesorem filozofii w Issy, napisał cenną książkę *L'Immaculée - Conception*. Histoire d'un dogme, Paris, 1898, 2 vol., in 8-o, Lecoffre. Pisał też rozprawy filozoficzne w czasopismach np. godne uwagi studya *Sur l'objectivité des couleurs* w „Annales de philosophie chrétienne“ za sierpień i nast. (Por. Blanc, *Répértoire bibliographique des auteurs*, Paris, 1902, 12-o; tenże, *Histoire de la Philosophie*, Paris, 1896, 12-o, t. III).

Dubowicz Aleksy w XVII w. przełożony monasteru bazyliańskiego w Wilnie, kaznodzieja, napisał kilka kazań stylem zepsutym i przesadnym, który już się wdzierał do literatury z tytułami napuszystymi, m. i. *Pióro lekkie ciężki świat noszące na pogrzebie Jana Kolendy*, Wilno, 1637; *Wyprawienie osoby, którą od Boga wziął i na teatrum świata szczęśliwie odprawił Janusz Skumin Tyszkiewicz*, Wilno, 1642; *Convicta planet ziemskich z niebieskiemi w cerkwi żurowieckiej, gdy Władysław IV z Cecylią Renatą cudowny obraz nawie-*

dzili, Wilno, 1644; *Haft ręką bożą na dobrej duszy Heleny Sapieżanki Kuniewiczowej*, Wilno, 1645. (Por. W. E. I. t. XVII—XVIII, str. 206).

Dubowicz Jan (w. XVII) archimandryta monastyru dermańskiego, teolog i kaznodzieja, napisał *Kazanie na pogrzebie Barbary Naruszewiczówny Skuminowy Tyszkiewiczowej*, Wilno, 1624; *Hierarchia albo o zwierzchności w cerkwi bożej*, Lwów, 1644; *Kalendarz prawdziwy*, Wilno, 1644.

Dubravius (właściwie Jan Skala z Doubravky a. Hradiště) znakomity bp ołomuniecki, pisarz i mówca, historyk czeski z końca XV i początków XVI w. Ur. ok. 1486 w Pilznie, D-s odbył nauki w Wiedniu i w Padwie, gdzie otrzymał doktorat z prawa kanonicznego. Ok. 1511 (1512) r. wraca D-s do ojczyzny, zostaje kapłanem, kanonikiem i sekretarzem bpa ołomunieckiego Sturzy. Zasłynął D. już wtedy uczonością i roztropnością, polecano mu różne sprawy dyplomatyczne, był w legacyi w Polsce i tu miał słynne mowy, drukowane w ogólnym zbiorze (Prostanne, 1549) jak *Oratio ad Sigismundum regem Poloniae de auxilio contra Turcos*; *Oratiuncula in nuptias regis Poloniae Sigismundi iunioris* i *Oratio funebris in Sigismundi regis Poloniae exequiis* i t. d. W r. 1547 D-s został bpem ołomunieckim. Zasłynął teraz jako sędzia umiarkowany choć stanowczy heretyków, dobry administrator i gospodarz majątków, mądry doradca monarchy w sprawach politycznych i finansowych. D-s um. 1553 r. w Kromierzyżu. Zostawił liczne pisma literackie, z dziedziny nauk przyrodniczych i słynną *Historia regni Bohemiae... libri XXXIII...*, Prostannae, 1550 (późniejsze wydania 1557 Basil.; 1602 Hanoviae i Francoforti z historyą Sylwjusza, 1687). Zaczyna autor dzieje Czechów od początku i doprowadza do 1526 r. Mówiąc o dziejach współczesnych, dał wiele cennych i oryginalnych wiadomości. (Por. Balbinus, *Boh. doctae*, p. 2 pag. 59..., Pragae, 1778; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1899. t. IV, kol. 1313 — 1314; *W. E. I.*, t. 17—18, str. 206—207). *X. C. S.*

Dubrawka, czeskie imię zdrobniałe od Dobrava, polskie formy są: Dobrówka i Dąbrówka. Była ona córką Bolesława I. Srogiego, ks. czeskiego; data jej urodzin nie jest znana, niechętny jednak i uprzedzony do niej kronikarz czeski XII w. Kozmas nazywa ją niewiastą podeszłego wieku (mulier provectae aetatis, vetula). Rola jej historyczna zaczyna się od chwili jej zaślubin z Mieszkiem I, które miały miejsce w roku 965, a których następstwem miał być chrzest Mieszka. Zdania współczesnych i późniejszych kronikarzy o niej są podzielone; ma i gorliwych wielbicieli, jako ta, która wprowadziła urzędowe Chijaństwo w Polsce, jak i nieprzyjaciół, którzy jej zarzucają lekkość charakteru i zamiłowanie do zabaw przystojnych dla panien, nie mężatek. W każdym razie musiała ona wywrzeć wpływ znaczny na społeczeństwo polskie, skoro w XIII w. mógł zrobić ktoś uwagę, że o tej Dubrawce wieśniacy polscy „wiele bają"; wiadomo zaś, że tradycya ludowa chwyta się tylko postaci niezwykłych i wybitnych. Kronikarze przypisują jej udział w schrystyanizowaniu Mieszka i Polski; niewątpliwie udział w tem miała, ale zasługa całkowita nie może być jej przypisaną, gdyż podłoże do przyjęcia Chijaństwa było od szeregu lat przygotowane. Była ona matką dwojga dzieci: Bolesława Chrobrego i słynnej Sygfrydy Storrady, matki Kanuta Wielkiego. Zmarła w r. 977; według późniejszej tradycyi, pochowano ją w katedrze gnieźnieńskiej przed stopniami wielkiego ołtarza. W r. 1802 znaleziono tam rzeczywiście trumnę z kośćmi kobiecemi; w r. 1842 grób ten powtórnie otwarto i zbadano. Protokół tej czynności ogłosił Łepkowski w „Bibl. Warsz.", 1871, t. III, str. 39, p. t. *O grobie Dąbrówki w Gnieźnie*. (Por. R. Roepell, *Geschichte Polens*, str. 95 i nast.; A. Przezdziecki, *Mieczysław I* w „Bibl. Warsz.", 1844, t. IV, str. 312; H. Zeissberg, *Miseco I*, str. 51; Wł. Abraham, *Organizacya Kościoła w Polsce*, str. 13 i nast. Kwestye sporne rozebrane w O. Balzera, *Genealogia Piastów*, str. 22 i 23, 54, 55, 56). *S. Kętrzyński.*

Dubricius św. arcbp Caerleon w Goli ur. na wyspie Miserbdil, był ki- nikiem szkoły w Hentlan, która wydała

wielu uczonych i świętych mężów; sam otworzył nową szkołę w Mahres. Zostawszy arbpem, wkrótce otrzymał godność prymasa Bretonii i legata Stolicy św. W Anglii liczne są przechowane świadectwa o świętości i działalności społecznej D-a. Zwołał on też synod, koronował na króla Artura, którego też był doradzcą w wyprawie pko Anglosasom. Posiadłości bpie w Landaff i Caerleon powiększył, pracował nad reformą klasztorów i często lubiał w nich przebywać, corocznie np. spędzał post czterdziestodniowy w zaciszu klasztornem. W r. 519 złożył swą godność bpią i † w r. 522 na wyspie Emli. (Por. Wharton, *Anglia sacra*, t. II, str. 657; Usserii, *Antiq. brit.*; Bolland. p. d. 6 lutego; Goschler, *Dictionnaire encyclop. de la Théologie cath.*, 1900, 8-o, tom VII). *X. J. N.*

Dubrowicka Juljanna św., księżniczka Holszańska, córka Jerzego, dobrodzieja monastyru pieczarskiego, żyła w XVI w., pochowana w Laurze pieczarskiej. Przypuszczają że Juljanna była siostrą Anastazyi. (Por. Niesiecki, *Herbarz*, II, 432; *Dziennik Warszawski*, 1855, № 10).

Dubrownik ob. Raguza metropolia.

Dubuque arbstwo w środkowych St. Zjedn. Ameryki Północnej. Miasto D-e na prawym brzegu Mississipi położone, powstało w r. 1788. Wtedy to francuz Julian Dubuque przybył tu z Kanady i założył osadę, nazwaną od niego Dubuque. Palona przez Indyan, osada D-e w r. 1833 odbudowana w znaczne miasto, szybko się rozwinęła. Obecnie D-e w stanie Jowa położone, liczy około 32 tys. mieszkańców, posiada piękną katedrę i kilka kościołów, liczne szkoły. Bpstwo w D. powstało w r. 1837. Wówczas to od dyecezyi Detroit oddzielono ziemie stanu Jowa i utworzono nową dyecezyę D-e, sufraganię arbpa Baltimory. W r. 1843 z części dyecezyi D-e utworzono nową dyecezyę Milwaukee. W r. 1847 D-e poddano arbpowi St. Louis. W ostatnich czasach D-e podniesiono do godności metropolii i poddano jej stolice bpie w Cheyenne, Davenport, Lincoln, Omaha. Obecnie archidyecezya D-e obejmuje północną część stanu Jowa, wiernych liczy ok. 86 tys.; 162 kapłanów obsługuje 165 kościołów, 90 kaplic. (Por. W. E. I., t. 17–18, str. 213; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 238; *Hierarch. catt.*, 1905). *X. C. S.*

Ducange Karol Dufresne, ur. w Amiens w r. 1610, † w Paryżu 1688; studya odbył u Jezuitów w Amiens, prawa uczył się w Orleanie, został adwokatem parlamentu w Paryżu. W tym czasie oddał się z zapałem studyom historycznym i został pierwszorzędnym historykiem. Ważniejsze dzieła D-a są. *Joannis Zonarae Annales* cum notis. Parisiis 1687, fol.; *Chronicon Pascale* sive Alexandrinum, cum notis 1688, fol; *Glossarium ad scriptores mediae et infimae latinitatis*. Parisiis 1673, 3 vol. in fol; najnowsze wydanie M. Didota w Paryżu w r. 1844 w 7 tomach in 4-o, dokonane staraniem Henschela. (Por. Moreri, *Dict. historique*, Feugère, *Etudè sur Du Cange* w „Journal de l'Instr. publ.“ mars, avril 1852; *Nouv. Biogr. génér.*; Glaire, *Dictionn. des Sciences* t. I). *X. J. N.*

Duc Fronton du, le Duc ks. T. J. ur. w Bordeaux w r. 1558, wstąpił do nowicyatu w Verdun 1577 r. Był profesorem retoryki i teologii w Pont-à-Mousson, w Bordeaux i w kolegium Clermont w Paryżu, gdzie był bibliotekarzem w r. 1604, † w tem mieście 1624 r. Pisał wiele. Sommervogel (*Biblioth. de la Comp. de Jésus.*, Bruxelles 1862, t. III, 4-o, kol. 233—249) wylicza 36 tytułów różnych dzieł z dziedziny patrologii i historyi.

Duch. Duchem zowiemy w przeciwieństwie do materyi substancyę samoistną, to jest niezależną od ciała w istnieniu i działaniu, a posiadającą rozum i wolną wolę. Substancya ta albo łączy się z ciałem w jedną naturę, albo stanowi bez niego substancyę doskonałą, zupełną. W pierwszym razie mamy duszę ludzką, która z natury tworzy z ciałem jedną substancyalną istotę chociaż i bez niego istnieć może (ob. Dusza), w drugim — ducha czystego. Jakoż duszę ludzką, będącą formą substancyalną ciała, można uważać dwojako: albo o ile wraz z ciałem jest podmiotem czynności roślinnych i zmysło-

wych, albo o ile spełnia akty niezawisłe wewnętrznie od ciała, a więc niemateryalne, czyli duchowe. Otóż dusza ludzka zowie się duchem pod tym drugim względem. Stąd mówimy o duszy zwierzęcej, ale nikt zwierzęciu nie przypisze ducha. Duchy czyste są znowu dwojakie: z jednej strony duch niestworzony, to jest Bóg (ob. Bóg), z drugiej duchy stworzone (ob. Anioł). Bóg, to duch w najpełniejszem znaczeniu tego wyrazu, duch nietylko samoistny, ale także istniejący z siebie, duch, w którym rozum i wola utożsamiają się z istotą. Duchy stworzone, jakkolwiek nieskończenie niższe od Boga, przewyższają swą doskonałością dusze ludzkie i dlatego nigdy nie nazywają się duszami. W tem miejscu mówimy tylko o duchach stworzonych.

Rozum, sam sobie zostawiony, nie potrafi napewno udowodnić istnienia duchów. Nie brak wszakże pewnych racyj, które przedstawiają tę prawdę objawioną jako rzecz bardzo prawdopodobną. Przytoczymy dwie, jedną a priori, drugą a posteriori. Oto pierwsza: Stworzony przez Boga świat winien być doskonały w tem znaczeniu, iż jego całość winna posiadać doskonałość, mieszczącą się w jego częściach. Świat bowiem jest dziełem bożego rozumu, który przestrzega we wszystkiem jak największego porządku. Do części świata należą ciała i ludzie, złożeni z substancyi cielesnej i duchowej. Ludzie stoją w środku między ciałami a duchami, bytami niewątpliwie możliwymi. Gdyby tedy nie było czystych duchów, brakowałoby w świecie jednego ze skrajnych członów, między którymi należy się miejsce człowiekowi. Albo krócej: Istnieją na świecie byty czysto materyalne, istnieją dalej byty złożone z materyi i ducha, a więc wypada, by istniały także byty czysto duchowe. (Por. św. Tomasz, *S. th.*, I, q. 50, a. 1). Racyę a posteriori, która wydaje nam się silniejszą od poprzedzającej, przedstawimy w następujący sposób: Nie podobna zaprzeczyć nadzwyczajnych zjawisk spirytyzmu, magii, opętania itp. (Bonniot, *Le miracle et ses contrefaçons* wyd. 5, Paryż, 1895, str. 425—457). Lecz zjawiska tego rodzaju przekraczają najwidoczniej siły ludzkie. Należy tedy powiedzieć, że ich przyczyną są duchy. Czy jednak zjawisk, o których mowa, nie możnaby przypisać złym duszom zmarłych? Jeśli chodzi o fakt, przypuszczenie takie jest wykluczone, bo z Objawienia i nauki Kła wiemy, że zjawiska rzeczone są sprawką szatana. Gdy wszakże uwzględniamy tylko możliwość, to trudno wskazać przyczynę, dla której np. opętanie nie mogłoby być dziełem duszy jakiegoś potępieńca — oczywiście za bożym dopustem, którego zresztą potrzeba i przy opętaniu przez szatana. Prawdą więc jest, iż sam rozum nie potrafi na pewno dowieść istnienia duchów stworzonych. Jak atoli wytłumaczyć stałe, powszechne i głęboko zakorzenione przekonanie u wszystkich ludów i we wszystkich religiach, że takie duchy istnieją? Zdaje się, że pochodzi ono z pierwotnego Objawienia, które przechowało się co do istoty wszędzie, mimo pewnych fałszywych dodatków.

Chcąc głębiej wniknąć w istotę ducha, powiemy o jego rozumie, woli, mocy, obecności w miejscu i trwaniu w czasie. Jedyną władzą poznawczą ducha jest rozum; nie mając ciała, nie ma on ani zewnętrznych, ani wewnętrznych zmysłów. Poznaje zaś rozum ducha zapomocą odpowiednich form, czyli obrazów umysłowych (species intelligibiles). Potrzeba takich form wynika stąd, że każdy rozum stworzony jest zdolnością, obojętną na przedmiot poznania. Forma, jak się zdaje, jest ogólna, to jest, przedstawia wiele przedmiotów, ale przedstawia nietylko to, co im wspólnie przysługuje, lecz i to, co je wyróżnia (*S. th.*, I, q. 55, a. 3). I skądże się bierze ta forma? Zdaniem św. Augustyna i Doktora Anielskiego wlewa ją Bóg zaraz po stworzeniu ducha. „Substancye duchowe niższe, mianowicie dusze, mają byt, spokrewniony z ciałem, o ile są formami (substancyalnemi) ciał, i dlatego sam ich sposób istnienia wymaga, by doskonałość swego rozumu osiągały z pomocą ciał; inaczej, napróżno łączyłyby się z ciałami. Natomiast substancye wyższe, to jest duchy będące zupełnie wolne od ciał, istnieją jako byty rozumne, niemateryalne, same w sobie; stąd dochodzą do doskonałości rozumu przez wypływ myślny, o ile otrzymały od Boga formy poznanych rzeczy razem z naturą rozumną“ (*S. th.*, I, q. 55, a. 2).

Chociaż jednak w myślach ducha istnieje pewne następstwo, niema u niego ani sądów, ani wniosków. Jakoż doskonałość ducha sprawia, że poznaje on w poznaniu to wszystko, co się w niem wirtualnie mieści. Cóż więc duch poznaje? Poznaje samego siebie. tj. swą własną istotę, poznaje doskonale Boga, lubo nie intuicyjnie, lecz pośrednio, czyli przez rzeczy stworzone, poznaje inne duchy, poznaje rzeczy cielesne, poznaje byty jednostkowe. Natomiast zakryte są przed nim rzeczy przyszłe, te mianowicie, które zależą od wolnej woli, oraz tajemnice serca. W o l a duchów jest wolna i tem doskonalsza, im doskonalszy rozum, albowiem wola stosuje się zawsze do rozumu. Wielka jest także m o c ducha. Może się przenosić z miejsca na miejsce, może poruszać inne rzeczy, może tworzyć i przybierać ciała, tudzież okazywać się w nich ludziom, może wywoływać nadzwyczajne zjawiska. Nie potrafi wszakże ani stwarzać, ponieważ do tego potrzeba siły nieskończonej, ani działać cudów, we właściwem słowa znaczeniu, bo cud z istoty swej przewyższa siły wszelkiego stworzenia, ani łączyć się w jedną substancyę z ciałem przybranem, gdyż sam stanowi całkowitą substancyę. W szczególności bronimy twierdzenia, że duch zdoła poruszać ciała, czemu przeczą niektórzy. Słuszność zaś naszego twierdzenia okazuje się stąd, że dusza ludzka porusza ciała. W rzeczy samej władza, za pomocą której człowiek wprawia w ruch ciało obce, nie należy do samego ciała ludzkiego, lecz do ciała i duszy razem. Jeśli tedy dusza nasza może być częściową przyczyną ruchu ciała obcego, dlaczego duch czysty, doskonalszy od duszy, nie mógłby być całkowitą i jedyną przyczyną ruchów podobnych? (Por. *S. th*, I, q. 110, a. 3). Godzi się też wspomnieć o sposobie, w jaki duch g d z i e ś p r z e b y w a. Najpierw nie jest wszędzie, tylko w pewnem miejscu. Atoli ta ograniczona obecność (*praesentia definitiva*) jego różni się od obecności ciała. Ciało istnieje w miejscu tak, że różne części ciała odpowiadają różnym częściom miejsca (*praesentia circumscriptiva*), natomiast duch zajmuje miejsce o tyle, o ile w niem działa (*contactus virtutis*). Że zaś może działać równocześnie na wielu oddzielnych miejscach, więc może także w wielu miejscach równocześnie przebywać. Dodaje wszakże św. Tomasz (*S. th.* I, q. 52, a. 2), że ta cała przestrzeń w której duch działa, „chociaż nie jest ciągła, uchodzi za jedno jego miejsce“. Wreszcie co do t r w a n i a w czasie, należy powiedzieć, że duch jest z istoty swej niesmiertelny. Nieśmiertelność zaś jego wynika stąd, że stanowi substancyę niemateryalną. Jeden tylko Bóg mógłby go, bezwzględnie mówiąc, unicestwić. Dowody wszakże, które świadczą, że Bóg ni unicestwi duszy ludzkiej, świadczą tem bardziej, iż nie unicestwi czystego ducha. (Por. Palmieri, *Institutiones philosophicae*, t. 3, Rzym, 1876, str. 5—71. Mazzella, *De Deo creante*, wyd. 3, Rzym, 1892, str. 169—340).

X. Wais.

Duch kościelny jest to gorące pragnienie chwały Bożej i zbawienia dusz; nadto poświęcenie dla sprawy religii i Kła, zamiłowanie samotności, modlitwy i nauki; ducha mądrości i posłuszeństwa, oderwanie się od dóbr, zaszczytów i rozkoszy świata; jednem słowem całkowite i zupełne zaparcie się samego siebie. Massilon uczy: „Duchem urzędu kapłańskiego jest duch „modlitwy“, bo ona jest ozdobą duchowieństwa i najistotniejszą powinnością kapłana, a duszą wszystkich jego obowiązków. Modlitwa osładza kapłanowi gorycze, umniejsza trudy, przynosi pociechę. Dalej duchem u. k. jest duch „oddalenia“. Namaszczenie oddala nas od świata i czyni z nas lud osobny, naród święty, kapłaństwo królewskie. Usta nasze wymawiają tylko Boże mowy; oczy nasycają się pobożnym widokiem. Duchem u. k. jest duch „skruchy“, bo my jesteśmy aniołami pokoju, którzy płaczą, gdy drogi sprawiedliwości są zatarte (Izaj. 73,7), i ludźmi żalu, jęcząc między przysionkiem a ołtarzem (Jan 16,20). Duchem u. k. jest duch „pracy“; Kł jest winnicą, rolą, ziemią, budowaniem, świętem rycerstwem. Wszystek tedy czas kapłana obracać należy na pożytek wiernych (II ks. Król. 11,13; II ks. Ezdr. 6,3). Duchem u. k. jest duch „gorliwości i męstwa“, bośmy postawieni, byśmy upominali, poprawiali i karcili, a na czole nosimy napis: „nauka i prawda“. Duchem u. k. jest duch „nauki“ (Malach. 2,7; Oseas 4,6; Mateusz 23; Liber regulae pastoralis, św. Grzegorza,

p. s. c. l. I. Kor. 9,24). Wreszcie duchem u. k. jest duch „pobożności“ (Mat. 5,7 i 48; Ekkli. 141,15; II Piotr. 28; I Kor. 92,7).

X. Kopyciński.

Duch Święty (Spiritus Sanctus) albo Duch (τὸ Πνεῦμα)—nazwa w N. T. i konsekwentnie w nauce Kła dawana trzeciej osobie Trójcy Przenajświętszej. I-o Nazwa — Duchowość jest atrybutem bezwzględnym bytowania Boga (ob, ar. Bóg), podług Joan. IV, 24: „Deus spiritus est“, a zatem wspólną trzem Osobom Trójcy Św. W szczególniejszy sposób trzecia Osoba nosi nazwę Spiritus. OO. Kła zaznaczają, że nazwa ta słusznie przysługuje trzeciej Osobie. Ponieważ 1-o jak pisze św. Augustyn (*De Trin.* 5, 11. 12) Duch św. jest pewną wspólnością (quaedam communio) Ojca i Syna. Bóg Ojciec jest duchem i świętym, Syn Boży jest duchem i świętym. Trzecia osoba jest takąż co do istoty, słusznie więc nosi nazwę Duch Święty; 2-o ze względu na pochodzenie (procesio per modum amoris) trzecia Osoba nosi nazwę Spiritus a spirare, podług św. Tomasza (1 q. 36 a. 1): „Nomen spiritus in rebus corporeis impulsionem quandam et motionem significare videtur: nam flatum et ventum spiritum nominamus. Est autem proprium amoris, quod moveat et impellat voluntatem amantis in amatum. Stąd też Duch św. nosi nazwę Amor, Donum, Związka, Mądrość, Pocieszyciel i in. (Por. S. Thom. 1 q. 36, 37, 38). Nadto w P. św. Spiritus Dei, Spiritus Patris, Spiritus Filii, Spiritus Jesu, Spiritus Christi (np. u Luc. I 35; I Cor. II, 10—11; Math. X; 20; Gal. IV, 6; Act. Apl. XVI, 7; Rom. VIII, 9). Nazwy te wynikają z dogmatu o pochodzeniu Ducha Św. 2-o Nauka katolicka o Duchu św. podaje następujące zasadnicze prawdy objawione: A) Duch św. jest prawdziwym Bogiem, współistotnym Ojcu i Synowi. Prawdę tę określił Kł na Soborze Konstplskim I przeciwko Macedonianom (ob. art. Macedonianie), do symbolu Nicejskiego dodano słowa „(Et in Spiritum S.) Pana i Ożywiciela, od Ojca (i Syna ob. art. Filioque) pochodzącego i który z Ojcem i Synem ma razem być czczony i wielbiony, który mówił przez proroków“. Objawienie tę prawdę wyraźnie podaje: a) P. św. przypisuje D-owi św. przymioty boskie, jak niezmienność (Act. Apl. II, 4); wszechwiedzę (I Cor. II, 16); natchnienie (II Petr. I, 29); odpuszczenie grzechów (Joan. XX, 22), w szczególniejszy sposób uświęcanie, szafowanie łaski i charyzmatów (Joan. III, 5; Rom. V, 6; I Cor. XII, 6; XI, 28 i t. d.) Apostoł grzech przeciw Duchowi św. nazywa grzechem przeciw Bogu (Act. Apl. V, 3...) b) Tradycya rozwija, gruntuje, uzasadnia tę naukę: św. Augustyn z tekstu o czci Bożej oddawanej Duchowi św. (I Cor. VI, 15—19; Philipp. III, 3) słusznie dowodzi tej prawdy (*De Trinit.*, I, 6, 13); już apologeci wyraźnie zaznaczyli równość Ducha św. z Ojcem i Synem (Justin., *Apol.* I, 13; Athenagoras, *Legatio* 10; Theoph, *ad Aut.*, II, 15; Irenaeus, *Adv. haer.* 1, 10, 1 i in.); późniejsi OO. Kła piszą całe dzieła w tej kwestyi: Bazyli, *De Spiritu S.*): Atanazy, (*Epp. IV ad Serap.*), Ambroży *De Spiritu S.*, l. 3-es) i in. Św. Augustyn (dz. cyt.) zebrał liczne dowody, współczesnych i dawniejszych pisarzów Kła. (Por. Petavius), *De Trinitate*, II, 6, 13—15; Schwane, *Dogmengeschichte der patrist. Zeit.* 217...; Schebeen, *Handbuch der kath. Dogmatik* I, 772... 810... i in.)—B) Duch św. jest osobą, różną od osoby Ojca i Syna. Przeciw tej prawdzie błądzili głównie Socynianie i dziś racyonaliści. Na Sob. Lateraneńskim IV jasno tę prawdę określono, (cap. 2). Objawienie zawiera ją wyraźnie a) w P. św., jak to z wyżej przytoczonych cytat wynika. Duch św. posiada działanie Boże, lecz sobie właściwe, jest zatem odrębną Osobą. Jest Duchem prawdy (Joan. XIV, 16), naucza wszystkiego (ib. w. 26), operatur... prout vult (I Cor. XII, 11 „inny pocieszyciel“, którego Chrystus ześle itp.— ma więc rozum i wolę, różny od Ojca i Syna. Różny też od darów niebieskich, których udziela (1 Rom. V, 5) itd. b) Tradycya cyt. wyżej tę też prawdę jasno podaje. OO. Kła i powszechnie teologowie widzą tę różność osób w tej prawdzie objawionej, iż Duch św. bywa posyłany od Ojca i Syna. (Leon w., *Sermo* 77, 1; św. Tomasz z Akw.; 1, q. 43, a, 1 i 2 i in. ob. art. Missio)— c) Duch św. pochodzi od Ojca i Syna. Eunomianie i Macedonianie przeczyli temu, iżby Duch św. pochodził od Boga

Ojca. Sobór Konstplski I popełnił ten błąd, dodając zarazem słowa uzupełniające do Symbolu Nicejskiego (cyt. wyż.) Nauka ta jest następstwem prawd wyżej (A, B) wyjaśnionych. Zresztą P. św. wyraźnie mówi „Duch... który od Ojca pochodzi" (Joan. XV, 26; „Duch Ojca"... (Math. X, 20) i indziej. Nadto Duch św. pochodzi też i od Syna" (Filioque). Jest to prawda wiary katolickiej, ogłoszona przeciwko błędom Greków schyzmatyków (ob. art. Filioque). Sob. Lyoński II i Florencki określił: „Spiritus S. ex Patre et Filio aeternaliter est, et essentiam suam, suumque esse subsistens habet ex Patre simul et Filio et ex utroque aeternaliter procedit" (Denzinger, *Enchiridion Symb.*, n. 586) Teologowie podług tego określenia starają się wniknąć w tę istotnie najskrytszą tajemnicę Trójcy Przenajśw. Opierając się na gruntownej nauce św. Tomasza z Akw. (I 9. X 27, 28, 36, 36 i nast.) wyjaśniają, iż Duch św. pochodzi przez wolę Ojca i Syna, którzy się nawzajem miłują i tchną Ducha św. Przez tchnienie (unica spiratione) Duch św. otrzymuje od Ojca i Syna tę samą naturę boską i przez to jest im podobny. Na mocy pochodzenia jest jednak różnica między osobami Trójcy Przenajśw., gdyż Syn Boży pochodzi per Generationem. Głęboka ta nauka odsłania rąbek wielkiej tajemnicy Trójcy Przenaśw. (ob. art. Trójca św. D) Duch św. jako współistotny Bogu Ojcu i Synowi Bożemu posiada wspólne z nimi działanie. Oparci jednak na P. św. przypisujemy per appropriationem) Duchowi św. dzieła miłości i łaski. Bo i co do pochodzenia od Ojca i Syna (per modum amoris), Duch św. jest tchnieniem miłości tych dwóch osób Trójcy Przenajśw. (Ob. art. Łaska).—E) Duch św. bywa posyłany od Ojca i Syna. (Ob. art. Missio). P. św. opisuje cztery szczególne posyłania Ducha św. zewnętrzne (missio visibilis representativa): a) podczas chrztu Chrystusa okazał się Duch św. w kształcie gołębicy (Matth. III, 16); b) w czasie Przemienienia Pańskiego, jako „obłok jasny" (Matth. XVII, 5); c) Chrystus tchnął na Apostołów Ducha św. udzielając im władzy odpuszczania i zatrzymywania grzechów; d) w dniu Zielonych Świątek Duch św. pod postacią ognistych języków zstąpił na Apostołów (Act. Apl. II, 3...). (Por. 1, q. 43, a. 7, 7; Tanquerey, *Synopsis theologiae dogmat. specialis*, t. I, Parisiis, 1905, p. 266...)—3-o W pomnikach starożytnych chrześcijańskich przedstawiają zazwyczaj Ducha św. pod postacią gołębicy. Zwyczaj ten opiera się na widzialnem objawieniu się Ducha św. przy chrzcie Chrystusa Pana (ob. wyżej). Zwłaszcza w baptysteryach (ob. art. Baptisterium) często rysowano, rzeźbiono lub malowano Ducha św. w kształcie gołębicy już to osobno wyobrażanej, już to zawieszonej nad samą chrzcielnicą. Z czasem w gołębicy składano naczynie z chryzmem św. — Sarkofag marmurowy w muzeum Lateraneńskiem zawiera rzeźbę przedstawiającą Trójcę św. jako trzy osoby podobne do siebie. Kł tego nie approbuje. Benedykt XIV (*Epistola ad ep. Augustanum*) zabraniał wyobrażać Ducha św. pod postacią człowieka. Na zabytkach ikonograficznych często spotykamy postacie Świętych z gołębicą na ramieniu, ma to plastycznie oznaczać opiekę Ducha św. W napisach katakumbowych i u dawnych pisarzów Klnych chrześcijanie noszą nazwę „homines spiritiferi"; umierający odchodzi „in Spiritu Sancto"—t. j. w łasce, w miłości Bożej, podług nauki Apostoła, iż Duch św. zamieszkuje dusze sprawiedliwych itp. (Por. Martigny, *Dictionnaire des antiq. chrétien.* pod *Esprit* (Le Saint) i tam cyt. dzieła).—Ogólnie dzieła o Duchu św. ob. w art. Trójca św. Nadto Gaume, *Traité du S. Esprit*.. 1868, 2 t.; 1869—1870; W. W. t. V. pol. 210—217). *X. C. S.*

Ducha św. arcybractwo ob. Arcybractwo Ducha św.

Ducha św. bractwo ob. Bractwa. 3.

Ducha św. zakony i kongregacye. Z biegiem dziejów i w miarę rozwoju życia klnego, powstawały zakony i kongregacye pod wezwaniem Ducha ś., które zarówno Kłowi, jak i społeczeństwu nie małe oddały zasługi.

1) Włoski zakon rycerski *Di Santo Spirito del retto desiderio*, założyła w roku 1352 Joanna I. gdy ze swoim małżonkiem, Ludwikiem z Torentu, włożyła koronę Sycylii i Jerozolimy. Zakon potwierdzony przez Klemensa VI. liczył 60 ryce-

rzy i przyjął regułę ś. Bazylego. Członkowie nosili węzeł w formie kokardy, który po dokonanym ważnym czynie rycerskim, zastępowali wizerunkiem Ducha ś. Nazywano ich od tego węzła (del Nodo). Zakon wygasł ze śmiercią założycieli. (Por. Moroni, XLVIII, 68, LXVIII, 309; Helyot. VIII, 114).

2) Francuski zakon rycerski du St. Ssprit, jako naśladownictwo poprzedniego, założył Henryk III, gdyż w dzień Zesłania Ducha św. został wybrany r. 1578 królem polskim, r. 1574 zaś w tenże dzień wstąpił na tron francuski. Urząd wielkiego mistrza był na zawsze połączony z koroną. Członkami, których liczba nie mogła przekraczać 100, zostawali krdłowie, bpi i arystokraci francuscy wyznania katolickiego. Od Henryka IV przyjmowano i książąt zagranicznych. Ośmiokątny krzyż orderowy miał z jednej strony gołębia jako symbol Ducha św., z drugiej archanioła Michała. Za Ludwika XIII każdy rycerz otrzymywał komturyę i 1000 talarów pensyi. Order udzielano jeszcze za Ludwika XVIII; zaniechano tego od rewolucyi lipcowej. (Por. Sainte Fox, *Hist. de l'ordre d. S. Esprit*, 3 tomy, Paris, 1767).

3) Regularni kanonicy od św. Ducha w Wenecyi oraz tacyż w Montpellier i w Sassyi w Rzymie. (Ob. Kanonicy regularni).

4) Kongregacya od św. Ducha i niepokal. serca Maryi dla misyj zagranicznych powstała w obecnej postaci 1848 roku w Paryżu, przez połączenie się dwóch dotąd oddzielnych kongregacyj pod jednem zwierzchnictwem. a) *Kongregacya od św. Ducha* zawdzięcza swoje powstanie młodemu duchownemu Désplace z Rennes we Francyi, który jeszcze przed przyjęciem święceń kapłańskich, począł młodych ludzi przez nauczanie, pobożne wykłady i zasiłki materyalne, przygotowywać do stanu kapłańskiego. W tym celu zajął dom w pobliżu Sorbony, który nazwał „Przytułkiem dla biednych uczni“. Gdy w r. 1707 przyjął święcenia, przyłączyło się doń kilku kapłanów i wnet przytułek zamienił się na seminaryum. W ten sposób powstała kongregacya. Po przedwczesnej śmierci założyciela, następcą jego został w r. 1710 Bouic. Ten żarliwy kapłan był powołany, aby w ciągu 50-letniego przełożeństwa rozwinął kongregacyę. Początkowo żyli z jałmużny, dopiero w r. 1723 otrzymali znaczny zapis od pewnego kapłana z St. Medard. Zapis ten spowodował zaciekłą walkę Jansenistów pko kongregacyi i liczne procesy, co zakończyło się dopiero z nadaniem kongregacyi praw kongregacyjnych przez Ludwika XV w r. 1727. Zaczął się od tej chwili mnożyć zastęp ofiarodawców, tak że ks. Bouic mógł już na seryo zabrać się do kształcenia misyonarzy dla krajów pogańskich. W połowie XVIII w. kongregacya posiadała już takie siły, że objąwszy kierownictwo wielu seminaryów bpich we Francyi, mogła nadto wysyłać misyonarzy na cały świat. Rewolucya rozproszyła kongregacyę, ale ani jeden z jej członków nie powiększył smutnego zastępu zaprzańców, owszem, wielu śmiercią męczeńską stwierdziło swoją prawowierność. Krótkotrwałe wskrzeszenie kongregacyi po zawarciu konkordatu przez Napoleona I w r. 1801 nie wydało do r. 1809 obfitych owoców, dopiero w r. 1816 rozkaz królewski przywrócił jej wszystkie prawa. Wkrótce rząd francuski powierzył kongregacyi duszpasterstwo we wszystkich koloniach. W r. 1824 stolica apłska zatwierdziła regułę kongregacyi. Jednakże i teraz jeszcze rozwój instytucyi postępował powoli, a gdy w r. 1830 rząd odjął kongregacyi subwencyę, była ona zmuszona duszpasterstwo w koloniach odstąpić świeckim kapłanom. Opatrzność jednak przyszła jej w pomoc i dodała jej nowy bodziec duchowny przez połączenie dokonane w r. 1841, z b) *Kongregacyą od niepokalanego serca Maryi*. Założona przez nawróconego z żydowstwa ks. Franciszka Marya Jakóba Libermanna, miała przeważnie za cel nawracanie narodów murzyńskich w Afryce. O. Libermann ur. się d. 12 kwietnia 1804 w Zabern w Alzacyi, jako syn rabina, sam na rabina przeznaczony, po nawróceniu się brata starszego w r. 1824 i dwóch młodszych w 1826 r., sam zbłakany chwilowo czytaniem Voltaira i Rousseau'a, podążył do kolegium św. Stanisława w Paryżu i odbywszy tam ćwiczenia duchowne, przyjął chrzest 24 grudnia 1826 r. Jednocześnie postanowił wstąpić do stanu duchownego. W seminaryum swoją pobożnością budował kolegów, gdy jednak miał już przystą-

pić do wyższych święceń, zapadł na epilepsyę, skutkiem której okazał się irregularis. Ten wypadek nie napełnił go, jak zwykle w tych razach bywa, smutkiem, lecz przeciwnie, tem żarliwiej poświęcił się on zbawieniu innych. Przełożeni posłali go do Issy, gdzie mieszkali studenci św. Sulpicyusza z kursu filoficznego. Tutaj porywał wszystkich swoją pobożnością i słodyczą tak dalece, iż kiedy wskrzeszona została kongregacya Eudystów (ob.), jego, chociaż miał tylko minores, wybrano na mistrza nowicyuszów. Dwa lata niezmordowanie tutaj pracował, gdy powziął myśl założenia osobnego stowarzyszenia religijnego. W Issy zostawił dwóch przyjaciół, Fryderyka La Bavasseura i Eugeniusza Tisseranda, synów plantatorów, którzy gotowali się do kapłaństwa, aby następnie apostołować wśród murzynów. Do nich to podążył Liberman i ułożywszy wspólnie z nimi projekt, udał się do Rzymu w r. 1840, gdzie Grzegorz XVI po rozmowie z nim powiedział: „ten będzie kiedyś Świętym“. Ojciec św. kazał sobie przedstawić projekt owej kongregacyi „od niepok. serca Maryi.“ Członkowie jej mieli podlegać Propagandzie i otrzymywać misyę od Stolicy Aplskiej. Życie mieli wieść wspólne pod przełożonymi miejscowymi, w ten sposób, że w najmniejszej misyi mieli zamieszkiwać razem przynajmniej dwaj kapłani i braciszek. Po skończeniu nowicyatu, składają pierwiastkowo tylko przyrzeczenie czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, (później zaprowadzono śluby czasowe i dożywotnie). Ubóstwo dotyczyło czasu pozostawania w kongregacyi; wtedy swoim osobistym majątkiem rozporządać nie mogli. Kongregacya składa się z kapłanów i braciszków, ostatni mają wspomagać pierwszych. Prefekt Propagandy krdł Fransoni, uznał regułę za godną zatwierdzenia, zalecił jednocześnie, aby dopóki to nie nastąpi, zjednali sobie którego z bpów jako protektora. Chętnie objął tę rolę świeżo manowany wikaryusz aplski dla wyspy s. Mauricius Collier. Jednocześnie, gdy u Libermana od dłuższego czasu nie powtórzyła się choroba, pozwolono mu przyjąć święcenia kapłańskie. We wrześniu 1841 odprawił pierwszą mszę św., a niebawem otworzył nowicyat pod Neville, który nieco później przeniósł do dawnego opactwa Cystersów w Gard. Dzieło swoje rozpoczął O. Libermann bez żadnych środków, a jednak jakby cudem znajdowały się one i kongregacya rozwijała się ustawicznie, tak dalece, iż w r. 1842 założono już dwie stacye misyjne na wyspie Bourbon pod O. Bavasseurem i na wyspie ś. Maurycego pod O. Lavalem. W r. 1843 czterech misyonarzy udało się do Senegambii i Gwinei. Niestety 5-ciu z nich padło wnet ofiarą morderczego klimatu, pozostałych czekał ten sam los. Po kilku innych usiłowaniach z których jedno przypłacił życiem O. Tisserand, ostatecznie dopiero w r. 1847, po zamianowaniu jednego z ojców wikaryuszem aplskim, misyonarze kongregacyi osiedlili się tam na stałe. W tym to czasie powstała myśl popierana przez Propagandę, połączenia się z kongregacyą ś. Ducha. Nastąpiło to ostatecznie 25 czerwca 1848. Obie kongregacye zlały swoje nazwy i przyjęły aprobowaną przez Stolicę aplską regułę kongregacyi ś. Ducha. Przełożony jej O. Monet wkrótce złożył swój urząd i udał się jako wikaryusz aplski do Madagaskaru, kierunek zaś połączonych kongregacyj, uzyskawszy wprzódy aprobatę niektórych modyfikacyj, objął O. Libermann i osiadł w domu macierzystym kongregacyi ś. Ducha w Paryżu. Pięć lat pracował on niezmordowanie, odwiedzając naprzemian to Gard to Paryż, świecąc przykładem wszelkich cnót. Nietylko braci swoich wiódł wytkniętą drogą, ale urządzał konferencye dla kapłanów, organizował pobożne związki wiernych, słowem niby słońce rozlewał swoje promienie pracy aplskiej na wszystkie strony. Ze zgodą rządu francuskiego objął duszpasterstwo we wszystkich koloniach i uzyskał tam dotacyę trzech biskupstw. Zbyt prędko nadmierna praca wyczerpała jego siły, zapadał na zdrowiu, wreszcie dnia 2 lutego 1852 r. rozstał się z tym światem. Proces beatyfikacyjny świętego męża rozpoczęto 1868 r. w Paryżu, a Pius IX 27 marca 1876 udzielił ala niego swoje *placet*. — Pole pracy połączonych kongregacyj było nader szerokie, obejmowało bowiem: *a*) prace misyjne wśród pogan, którą wnet rozprzestrzeniono na całą prawie Afrykę, docierając do najodleglejszych, dotąd zupełnie niedostępnych punktów. Wszędzie zakładano stacye, szpitale, szkoły

i seminarya, rozciągając przytem troskliwą pieczę nad duchowną i materyalną dolą krajowców. Nadto kongregacya *b*) była upoważniona przez rząd francuski do przygotowywania księży świeckich dla kolonij. W tym celu założono seminaryum ś. Ducha w Paryżu. Nadto kongregacya przysposabia także księży świeckich dla bpów zarządzających poszczególnemi koloniami, jak Martynika, Bourbon, Gwadelupa, St. Pierre i Miquelon. Nie dosyć na tem, kongregacya dostarcza też kapłanów dla kolonij angielskich, jak ś. Maurycego i Trinidad, oraz dla republiki Haiti i St. Domingo, i dla Stanów Zjednoczonych, Pensylwanii i Arkanzas. Wreszcie *c*) kongregacya posiada oprócz Paryża siedziby w Bretanii, Auwernii i in., przychodząc kapłanom świeckim z pomocą w duszpasterstwie i w zakładach dobroczynnych. Wspomnieć też należy o filiach w Portugalii i Irlandyi, a także i w Rzymie, gdzie ma seminaryum dla młodzieży francuskiej, przybywającej na studya do wiecznego miasta. Kongr. istnieje dotąd i ma swoje seminaryum w Paryżu, rue Lhomond 30.

5) Szpitalniczki od św. Ducha i Córki ś. Ducha (ob. Szpitalniczki). (*Ch.*).

Duchacy tak dawniej nazywano w Polsce kapłanów przy kle św. Ducha osiadłych.

Duchenius Andrzej ob. Chesne, du.

Duchesne Ludwik Marja Olivier ks. archeolog francuski, ur. w Saint-Servant w r. 1843. W r. 1874 odbył podróż misyjną na Wschód; zwiedził Salonikę, górę Athos, Tessalję i Patmos; drugą podróż podobną odbył w r. 1876 do południowej Azyi Mniejszej. Studya z tych podróży umieścił w „Archives des Missions“ i w „Bulletin de la Correspondance hellénique“. W r. 1888 został członkiem akademii „Des inscriptions“, obecnie jest dyrektorem szkoły francuskiej w Rzymie, profesorem archeologii i historyi Chrystyanizmu w Instytucie katolickim w Paryżu i protonotaryuszem aplskim. Jest także jednym z założycieli „Bulletin critique“. Z licznych pism D-a zasługują na wzmiankę: 2 tezy na stopnie naukowe: *De Macario Magnete* et scriptis ejus oraz *Etude sur le „Liber pontificalis“* (1877); *De codicibus mss graecis Pii II* in bibliotheca Alexandro-Vaticana. 1879, in 8-o; *Vita S. Policarpi auctore Pionio.* 1881, in 8-o; *Etude sur la liturgie latine* avant Charlemagne. 1889, in 8-o; *Les anciens Catalogues* episcopaux de la ville de Tours. 1890, in 8-o; *Autonomies ecclésiastiques.* Eglises séparées. Paris 1896, in 8-o; *Origines du Culte* chrétien, tamże 1888, 2 éd. in 8-o; *Fastes épiscopaux* de l'ancienne Gaule, tamże 1900, in 8-o; *Les prémiers temps de l'Etat pontifical (751 — 1073).* Paris 1897, in 8-o; wydał też *Liber Pontificalis*, tekst i komentarze, tamże 1884—1889, 2 vol. in 4-o, dzieło służące do wyświetlenia historyi pierwszych wieków Kła. Oprócz wymienionych prac pomieszcza ks. D. wiele rozpraw i artykułów do różnych czasopism, jak: „Revue archéologique“, „Revue des Questions historiques“, „Revue Poitevine et Santongeois, i inn. (Por. Blanc, *Répértoire bibliogr.* des auteurs. 1902, 8-o, str. 144 i 415; Blanc, *Dictionnaire de la Pensée.* 4-o, t. II; Vapereau, *Dictionnaire des Contemporains.* 1893, 4-o, str. 493; De Gubernatis, *Diction. internat. des ecrivains du jour.* Florence. 1900, 4-o, str. 865). *X. J. N.*

Duchnicki Andrzej, archidyakon pomorski i proboszcz gdański, wybrany na sufrag. bpa Murgoryleńskiego w r. 1550 przez bpa Zebrzydowskiego, wszakże przez Stol. aplską nie prekonizowany. Bp. Karnkowski zrobił go oficyalem włocławskim aktem wydanym w Piotrkowie 1566 r. 25 paźdz., lecz nazajutrz po tej nominacyi D. †. (Por. ks. Stan. Chodyński „*Bpi sufragani włocławscy*“ Włocławek 1906).

Duchnowicz Aleksander ks. unicki, literat rusiński, ur. w r. 1803, † w 1865. Pisał językiem rusińskim sztucznym. Ważniejsze dzieła są: *Corpus juris canonici.* Lwów 1847, 2 części; *Liturhiczeskij Katichizis* św. liturhii i nikotorych cerkownych obrjadów po nowej skriżali i t. d. Lwów 1854, 8-a; *Narodnaja pedahohia* w połzu uczyłyszcz i uczytełej sielskich... Cz. I. Pedahohia obszczaja. Lwów 1857, 8-o; *Chljeb duszy*, ili Nabożnyja modlitwy i pieśni dlia Rusinow i t. d. Peremyśl 1860, 12-o. (Por. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, Kraków 1872, t. I, s. 421).

Duchnowski Hieronim Swiętosław ks. kanonik, ur. w r. 1808; napisał *Nomenclatura principalium Sanctorum et dierum festorum mobilium, immobilium etc.* Warszawa 1844. in fol. (Por. S. Orgelbranda, *Enc. powsz. mniejsza.* 8-o, str. 513; Estreicher, *Bibliogr. polska* 1872, t. I, str. 422).

Duchoborcy mistyczna sekta rosyjska. Kto był jej założycielem niewiadomo. Uczeni rosyjscy przypisują jej początek nieznanemu cudzoziemcowi, pruskiemu podoficerowi, który w latach 1740—1750 przebywał w charkowskiej guberni w siele Ochoczem. Był to prawdopodobnie kwakier. Pozyskał on zaufanie mieszkańców radząc im w sprawach życia codziennego i stopniowo wkradł się do ich sumień i zaszczepił w duszach swych słuchaczy błędy nowej nauki. Później już rosyjscy zwolennicy tej nauki zanieśli ją do sąsiedniej ekaterynosławskiej guberni. Jednym z takich propagatorów był kozak Sylwan Kolesnikow ze wsi Nikolskoje, sprytny, marzyciel surowego sposobu życia, wielce przytem dobroczynny, czem właśnie najwięcej zjednywał dla siebie i swej nauki zwolenników. Działalność jego przypada mniej więcej na lata 1750—1775. Drugim propagatorem duchoborstwa był bogaty handlarz Hilarion Pobirochin mieszkający we wsi Gorieloje w tambowskiej guberni, zesłany wraz z dziećmi na Syberyę za swą sekciarską działalność. W końcu XVIII w. propagował zasady sekty dymisyonowany kaprał gwardyi Sawelij Kapustin; rozumem, postawą i wymową wywarł on na rozwój sekty decydujący wpływ. Powiadają, że umiał całą Biblię na pamięć. Żył do r. 1820.— W r. 1804 rząd przesiedlił D-w do taurydzkiej gub. melitopolskiego powiatu, do miejscowości nazywanej „Mołocznyja wody", a to w celu odgraniczenia wpływu sekciarzy na ludność prawosławną. Wkrótce D-y utworzyli 9 wsi; odznaczali się oni pracowitością, oszczędnością i regularnością w płaceniu podatków. Gdy jednak zaczęli się szybko rozszerzać, i znów stali się niebezpieczni dla prawosławnych, postanowiono przesiedlić ich powtórnie do kraju Zakaukazkiego. Przesiedlono partyami od r. 1841 do 1845 przeszło 4000 osób. Na nowej siedzibie szybko doszli do dobrobytu i spokojnie przeżyli pół wieku. Rządy nad D-i sprawował Piotr Kałmykow, a później jego żona Lucerya. Po jej śmierci od r. 1886 zaczęły się nieporządki wśród D. Wyłoniła się z pośród nich partya t. z. postników na czele której stanął Piotr Werygin który podzielał niektóre poglądy hr. Lwa Tołstoja. Postnicy w r. 1898 wyemigrowali do Ameryki i zamieszkali w Kanadzie.—Pod względem dogmatycznym wierzenia D. ograniczają się do kilku zasadniczych dogmatów; według nich Kościoł jest niewidzialny, wszelkie Sakramenta i obrzędy odrzucają, wierzą w uprzednie istnienie dusz (praeexistentia animarum), znoszą wszelkie różnice stanów, odrzucają wszelką władzę, potrzebę zaś jej uznają tylko dla złych, potępiają służbę wojskową, składanie przysięgi i sądy, natomiast wierzą w prywatne objawienie Ducha św. w duszy każdego D-y. Moralne zasady są bardzo surowe; piętnują kradzież, kłamstwo, pijaństwo Zalecają wyznawcom uczynki miłosierne, wstrzemięźliwość; nazywają się wzajemnie braćmi i siostrami nawet w małżeństwie.—Nabożeństwo i praktyki religijne D-w są bardzo proste. Zbierają się wspólnie na modlitwę w osobnych izbach lub pod gołem niebem; na środku izby stoi stół z chlebem i solą. Nabożeństwo polega na odmawianiu kolejnem przez wszystkich uczestników psalmów, następnie na śpiewaniu ich i całowaniu się mężczyzn z mężczyznami i kobiet z kobietami. Świąt nie uznają, nawet pojęcie święcenia niedzieli uległo u D-w zmianie; uważają oni bowiem wszystkie dni w tygodniu za zupełnie sobie równe; wszakże by nie gorszyć prawosławnych, wśród których żyją i nie narażać się z ich strony na szyderstwa i docinki, zbierają się rano w święta prawosławne na modlitwę, w swych domach. W codziennem życiu niektórzy D-y rano, w południe i wieczór zbierają się razem, stają w okrąg i po wzajemnem ucałowaniu się śpiewają „Ojcze nasz" lub jaki psalm; zwykle jednak żadnych modlitw nie odprawiają. Kazań i nauk u D. właściwie niema, choć niekiedy starsi w zgromadzeniu przemawiali do współbraci. (Por. Łopuchin, *Prawosławnaja Bogosłowskaja Encikłopedja.* Petersburg 1904, 8-o, t. V, kol. 84 — 89; Lenz, *De Duchoborzis.* Dorpat 1829; Nowicki, *O*

Duchoborcach. Kijów 1832; Schäfler, *Handlexikon der katholischen Theologie.* Regensb. 1900, 8-o, t. I).

X. J. N.

Duchovsky Wacław Prokop, ksiądz, historyk, ur. 1717 r. w Pilznie, † 1773 r. w Pradze. Kształcił się w Pilznie i Pradze. Po otrzymaniu święceń kapłańskich został sekretarzem konsystorza arbpiego i ekspedytoryatu „in causis ad haereticam pravitatem pertinentibus". Rozczytywał się gorliwie w dziejach ojczystych. Bronił kroniki Hajka przeciwko krytyce Dobnera w pismach swoich: *Lucifer lucens et non urens, in quo Zigi, Zingi, Sichi, Zeuchi, Zichi etc. reprimuntur, Cechus vero restituitur,* Praga, 1775, i *Apocrisis ad quaestiones propositas de Cecho,* w lipskich *„Acta societatis Jablonovianae".* Pierwsza z tych prac została skonfiskowana przez Piotra Przychowskiego, arcbpa praskiego, inne pozostają w rękopisach.

Duchowieństwo (clerus od gr. kleros, los, udział, w znaczeniu losem wybrany) nazwa dla osób szczególnie poświęconych służbie bożej, w pierwszej więc linii kapłanów. Nazwa polska wywodzi się od *ducha,* gdyż do D. przed innymi należą sprawy naszej duszy. D. stanowi przeciwieństwo do świeckich, czyli do reszty wiernych, których prowadzi do zbawienia wiecznego. W naturze religii leży konieczność osobnego stanu jej sprawom szczególnie poświęconego. Dlatego też niema religii bez kapłaństwa tj. duchowieństwa. Ten naturalny poniekąd charakter D. nie sprzeciwia się jednakże, aby w Chijaństwie D. nie posiadało także charakteru nadprzyrodzonej instytucyi, dlatego iż wzięło swój początek od Chrystusa Pana założyciela Kła. Nie jest też D. chiańskie, pewną kopią kapłanów żydowskich lub pogańskich, lecz ustanowionym przez Chrystusa Pana piastunem władzy klnej. To ustanowienie Chrystusowe stanowi podstawę D. Chrystus bowiem władzy klnej, niezbędnej dla zbawienia ludzi, nie oddał w ręce wszystkich ludzi, lecz wybrańcom-Apostołom, a w szczególności ś. Piotrowi. Im też polecił dzieło swoje prowadziś dalej, w tym celu wyposażył ich w odpowiednią władzę i uczynił szafarzami łask. (Mat. 16, 19; 28, 18). Ustanowienie to nie było przejściowe, ale stale aż do końca wieków. Apostołowie nie mogli władzy i posłannictwa swego przelać na lud, ale na swoich następców, których sobie wybrali. Tym sposobem wytworzyła się tradycya władzy przechodzącej z jednych wybrańców na drugich. A że władza ta koncentrowała się w Piotrze, więc tak samo koncentruje się w jego następcach — pżach.

Pomniki z czasów aplskich świadczą, że apostołowie władzą swoją od Chrystusa P. otrzymaną, coraz więcej się dzielili, nie wyzbywając się ciążących na nich obowiązków. W ten sposób powstała hierarchia (ob.) obejmująca dyakonat, prezbyterat i episkopat, a zbiegająca się w papieżu rzymskim. W tej drabinie stopniowego posłuszeństwa i zależności tkwi jądro wspaniałej i niewzruszonej organizacyi klnej. W ten sposób Kł rozpada się niejako na dwie grupy — uczących i słuchających (*Ecclesia docens et imperans*). Historya pierwotnych wieków stwierdza, jak niedorzeczną i pozbawioną wszelkich podstaw, jest teorya protestancka, iż Chrystus władzę poruczył nie wybrańcom, lecz całemu Kłowi, wszystkim wiernym. Wystarczy tu przytoczyć choćby świadectwo św. Ignacego z Antyochii († 107) wyjęte z jego listu do Smyrneńczyków, gdzie powiada: „Omnes episcopo obtemperate ut Jesus Christus Patri, et presbyteris ut Apostolis, diaconos autem revereamini ut Dei mandatum... Ubi comparuerit episcopus, ibi et multitudo sit, quaemadmodum ubi fuerit Christus Jesus, ibi catholica est Ecclesia". Rozróżnienie między duchownym a świeckim stanowi zasadniczą podstawę prawa klnego. „Duo sunt genera christianorum: clerici... laici" c. 7, C. XII q. 1. oraz Trid. Sess. XXIII *de sacr. ordin.* cap. 4."

Według więc organizacyi klnej opartej na ustanowieniu Chrystusowem, D. nie jest, jak to miało miejsce w St. Test u lewitów, stanem z urodzenia, ani osobną kastą, lecz powstaje na mocy powołania. Powołanie to ma dwie strony — subjektywną, skutkiem której osobnik pewien nabiera przeświadczenia, że Bóg go do służby swojej powołuje i objektywną, gdy władza która uznaje że nie zachodzi żadna usprawiedliwiona przeszkoda, aby to przeświadczenie o powołaniu, uznać za bezpodstawne, owszem

że zachodzą słuszne powody do uznania takowego. Potem następuje faktyczne wejście w poczet sług bożych przez wyświęcenie (ordinatio), którego istota polega na włożeniu rąk (manus impositio). Poświęcenie odróżnia poświęconego od wszystkich niepoświęconych: „Segregate mihi Paulum et Barnabam“ Dz. Ap. 13; 2), daje ono wewnętrzne, nieutracalne uzdolnienie wykonywać poruczoną władzę w granicach prawem zakreślonych. Jest więc ono posłannictwem (missio) z określoną sferą działalności. Zastęp pierwotny D. rozszerzył się przez włączenie do niego święceń mniejszych (minores). Otóż przystąpienie do D. jako stanu uprzywilejowanego, odtąd następuje nie przez święcenia ale przez tonsurę (ob.), która nie daje żadnej władzy kln ej, a tylko prawa stanu. (Trid. Sess. 23 cap 6 de Ref.). Różnica między tonsurowanym a świeckim nie jest wewnętrzna, ani istotna a tylko prawna. Z praw D-a korzystają i zakonnicy, choćby nie mogli przyjąć święceń, jak np. zakonnice. Ponieważ święcenie daje znamię niezatarte, przeto o całkowitej laicyzacyi duchownego niema mowy, może tylko nastąpić złożenie, lub odjęcie obowiązków ze święceniem połączonych (ob. Degradacya, Depozycya). Od czasu ustalenia się prawa o celibacie uważa się duchownego wyższych święceń, zobowiązanego tem prawem, jako nierozerwalnie ze stanem duchownym złączonego, minorycie zaś przyznaje się swobodę zupełnego opuszczenia tego stanu. Prawa duchowieństwa wypływają już to z prawa kanonicznego (ob. Privilegium canonis), już to z przywilejów i praw nadanych przez ustawy świeckie, które w różnych krajach są różne. Walka, jaką rządy z tego powodu wiodą z Kłem i na tych stosunkach wyryła swoje piętno. W wielu krajach przywileje i prawa D. zawarowane są osobnymi konkordatami i układami; tam gdzie nastąpił rozdział Kła od państwa, jak w Ameryce P. a obecnie i we Francyi, przywileje te całkowicie lub w znacznej części zostały uchylone. (Por. artykuły: Hierarchia, Kapłaństwo; *Catechismus Romanus*, p. 2, c. 7, szczeg. q. 22; Bellarmin, *Controversio V de membris Ecclesiae*. L. 1, szczeg. c. 1—6; Rump, *Das allgemeine Priesterthum d. Christen*, 1860; Schenz, *Das Laien- u. d. hierarchische Priesterthum*, Freiburg, 1873). (*Ch.*).

Duchowieństwa rzymsko-katolickiego uposażenie w Król. Pol. i Cesarstwie rosyjskiem. Ukaz Najwyższy wydany 30 (17) kwietnia r. 1905, a powszechnie „tolerancyjnym“ zwany, sankcyonował tak radykalne zmiany w stosunkach wyznaniowych ludności, że to na co jeszcze patrzymy obecnie, winno z konieczności uledz szybkim a zasadniczym zmianom. Nie należy już dzisiaj przewidywać utrudnień w sprawie powiększenia się liczby świątyń i kaplic rzymsko-katolickich i wiernych tego wyznania, bowiem Ukaz powyższy, uznając z wysokości Tronu, że dotychczasowe stosunki religijne i kościelne nie licują ani z pojęciami ani z potrzebami dzisiejszemi, przyznał ludności zupełną swobodę sumienia i wyznania. W takich warunkach i wyznanie rzymsko-katolickie doczekało się swobody rozwoju — tej swobody, jakiej nie zażywało dotąd. Chociaż bowiem należało do rzędu wyznań tolerowanych w zasadzie, to jednak w praktyce doznawało w swym rozwoju wszelakich utrudnień i udręczeń.

W obec takich zmian zaszłych w ostatnich czasach, to co podajemy niżej posłuży już tylko za materyał do wniosku w jakim kierunku rozwijać się powinna przyszła działalność Kła rzymsko-katolickiego. Odtwarzając obraz stosunków dzisiejszych, odsłaniamy zarazem braki dotychczasowe, które przy ułatwionej przez ostatnią reformę wyznaniową pracy w sferze religijnej, winny ustąpić miejsca stanowi normalnemu w działalności i rozwoju Kła rzymsko-katolickiego.

Dla jasności pracę niniejszą dzielimy na dwa działy główne: duchowieństwo świeckie i duchowieństwo zakonne.

I. Duchowieństwo świeckie.

a) W Królestwie Polskiem.

To na co dzisiaj patrzymy gdy chodzi o liczbę dyecezyj, dekanatów i parafij, oraz to co podajemy o obecnem uposażeniu duchowieństwa rzymsko-katolickiego, jest następstwem w pierwszym

rzędzie zarządzeń Stolicy aplskiej, zawartych w bullach pżów Piusa VII wydanych 17 marca 1817 i 2 lipca r. 1818 i reform w stosunkach kościelnych zainaugurowanych przez rząd w r. 1864 a przeprowadzonych w najbliższych latach następnych. Bulle pskie podzieliły Królestwo kongresowe na jedną archidyecezyę (warszawską) i siedm dyecezyj: augustowska (sejneńska), kielecka, kujawsko-kaliska, płocka, podlaska (chełmska), lubelska i sandomierska. Ta liczba dyecezyj nie uległa zmianie przy zawarciu konkordatu ze Stolicą aplską 3 sierpnia 1847 r.; a to samo można powiedzieć i o dekanatach i parafiach, których liczba i nazwa sankcyonowaną być musiała przez Stolicę aplską. Dopiero reformy rozpoczęte w r. 1864 wprowadziły zmiany, o których powiemy później, tutaj zaś nadmienimy, że w r. 1855 Królestwo posiadało 3,607,313 głów katolickich; w r. 1856 3,623,485 głów a w r. 1859 3,657,140 głów. Kościołów było w r. 1856 parafialnych 1639, filialnych 106; oddzielnych 27; kaplic 382, a księży świeckich ogółem 2137. Wypada że w r. 1855 jeden ksiądz świecki i jeden kościół lub kaplica przypadał na 1688—1700 głów ludności.

Takie stosunki trwały do r. 1865 w którym, przez Ukaz wydany 14 (26) grudnia, rozpoczęto szereg reform zasadniczych. Ukaz wychodzi z zasady że: „duchowieństwo świeckie pobierając środki utrzymania z rozmaitych źródeł, po części z majątku nieruchomego i kapitałów, po części z dochodów niestałych a po części z funduszów skarbowych, nie jest dostatecznie zabezpieczone a znaczniejsza liczba proboszczów cierpi niedostatek i nędzę". Ukaz, pragnąc zapobiedz temu w przyszłości, nakazuje zabranie na skarb majątku duchowieństwa nieruchomego i kapitałów należących do probostw, kapituł, seminaryów, konsystorzy i t. p. instytucyj duchownych i uposaża duchowieństwo pensyą ze skarbu. Pobór dziesięcin na rzecz duchowieństwa zostaje zabroniony, zaś opłaty za sporządzanie aktów stanu cywilnego oddano na rzecz duchownych a opłaty za posługi religijne (jura stolae) uznano za należące do podziału pomiędzy służbę a dozorem kościelnym na potrzeby kościoła.

Co się tyczy uposażenia duchowieństwa świeckiego, to do Ukazu r. 1865 dołączono etat, podług którego wydatek ogólny na utrzymanie duchowieństwa obliczono w sumie 790,500 rb. Etat obejmował jedno arcybiskupstwo i siedm biskupstw, wyżej już wymienionych, zaś parafie podzielone pomiędzy dekanaty, których liczba równa się liczbie powiatów w kraju (84), podzielone zostały na dwie klasy. Podług etatu parafij I klasy było 47 a II klasy 120, zaś pozostałe 1471 parafij powierzono administratorom. Nadto w 817 parafiach proboszczom do pomocy dodano wikaryuszów. Wreszcie etat przewidywał, że w każdej dyecezyi oprócz biskupa będzie bp sufragan oraz kapituła złożona z prałatów, kanoników gremjalnych i honorowych i innych duchownych. Pozostawiono też nadal dawne kapituły kolegjackie w Łowiczu, Pułtusku, Zamościu i Opatowie, ale bez żadnego uposażenia.

Z biegiem czasu zachodziły różne zmiany w wysokości sumy przeznaczonej na uposażenie duchowieństwa rzymsko-katolickiego w Królestwie Polskiem. Zasady główne zostały utrzymane a suma opłacana ze skarbu nie obniżyła się, lecz przeciwnie, nieco urosła. Tylko liczba dyecezyj uległa zmniejszeniu o jedną, mianowicie podlaską, którą wraz z kapitułą, konsystorzem i seminaryum zniesiono z mocy Ukazu noszącego datę 19 maja r. 1867; a ogłoszonego 8 (20) lipca r. 1867, w tym samym roku zniesiono istniejącą dotąd w Warszawie Akademię duchowną i wyznaczono 6500 rb. na koszta utrzymania w Akademii petersburskiej księży z Królestwa, kształcących się w stolicy. Uwzględniwszy wszystkie zmiany, jakie zaszły w epoce od r. 1865, czyli od daty wprowadzenia reformy aż do roku bieżącego, otrzymamy, że obecnie skarb państwa przeznacza corocznie na utrzymanie duchowieństwa świeckiego rzymsko-katolickiego w Królestwie Polskiem, summę 818,844 rb., która wydatkuje się w sposób następujący:

Arcybiskup warszawski i 6 biskupów dyecezyaln. pobierają ogółem	36,180 rb.
Biskupi sufragani: warszawski, kaliski, płocki i augustowski	4,200 „

Nieobsadzone sufraganie w czterech pozostałych dyecez.	3,600 rb.
Kapituły: *a*) metropolitalna w Warszawie, *b*) 6 dyecezyalnych.	22,800 „
48 proboszcz. w parafiach I klasy	25,200 „
123 proboszcz. II kl. . .	49,200 „
1464 administratorom parafij nie zaliczonych do żadnej z klas powyższych	439,382 „
84 dziekanom dodatek po rb. 150 rocznie	12,600 „
862 wikaryuszom. . . .	133,050 „
282 proboszczom mającym 65 lat wieku dodatku po 100 rb. rocznie.	28,200 „
98 organistom przy dawn. kościołach po-klasztornych .	7,800 „
Utrzymanie bractwa niemieckiego w Warszawie . .	482 „
Koszta przewozu księży demerytów.	1,000 „
Do dyspozycyi ministra spraw wewn.	
a) budowa i naprawa kłów w majątkach należących do skarbu	7,000 „
b) utrzymanie emeryt. duchownych	5,000 „
c) utrzymanie księży demerytów.	1,650 „
d) potrzeby nadzwyczajne duchowieństwa świeckiego w Królestwie Polskiem . . .	35,550 „
Ogółem	818,844 rb.

Tu dodać musimy że w etacie, dołączonym do Ukazu r. 1865 suma przeznaczona na „potrzeby nadzwyczajne“ równała się 50,000 rb., następnie zmniejszono ją do 40,550 rb., a w budżecie na rok 1905 znajdujemy już tylko 35,550 rb. Kredyt, dawniej przyznany, zredukowała Rada Państwa przy zatwierdzaniu preliminarza budżetowego na rok miniony i nieuwzględniono motywów, które przytaczało ministeryum spraw wewnętrznych w obronie dawnego kredytu. Ministeryum rzeczone wskazało potrzeby, pokrywane z tego kredytu i dowodziło, że jest niewystarczający. Nie przekonało to wszakże Rady Państwa, która, przez uchwałę, zapadłą 28 października (10 listopada) roku 1904, zmniejszyła na r. 1905 kredyt żądany o 5,000 rb.

Z wykazu wydatków, poczynionych z tego funduszu w r. 1903 widzimy, że Ministeryum wyszafowało nawet więcej ponad przyznane w budżecie 40,550 rb., mianowicie:

a) dodatki osobom duchownym do rb. 100 każdej . .	3,000 rb.
b) dodatki na utrzymanie konsystorzów	4,508 „
c) dodatki na utrzymanie seminaryów	13,806 „
d) kościołom katedralnym na nabożeństwa i muzykę .	5,200 „
e) stróże i odźwierni w instytucyach duchownych . .	2,212 „
f) do dyspozycyi warszawskiego generał-gubernatora na nagrody duchownym, za szczególne zasługi dla Kościoła i państwa	4,000 „
g) zasiłki emerytalne księżom wobec braku funduszu na to przeznaczonego . . .	2,000 „
h) szpitalom za leczenie osób duchownych.	5,891 „
i) pensya dodatkowa 4-m profesorom seminaryum w Kielcach	2,400 „
k) zwrot kosztów osobom duchownym, przybywającym do Petersburga dla poświęcenia nowo mianowanych biskupów	1,750 „
l) kancelaryi papieskiej tytułem annuaty za prekonizacyę nowo mianowanych biskupów.	2,500 „
ł) za podarki Najjaśniejszego Pana nowo mianowanym biskupom (paliusze, pastorały, pierścienie itp.). . . .	1,450 „
Ogółem	48,717 rb.

Bez względu na te argumenty i cyfry kredyt roku poprzedniego zmniejszono o 5000 rb. Kredyt wskazany w etacie r. 1865 o 14,450 rubli. Dla obliczenia ogólnego wydatku na duchowieństwo ka-

tolickie w Królestwie Polskiem należy do podanej wyżej sumy 818,844 rb. dodać koszt utrzymania konsystorzów i seminaryów duchownych. Koszt pierwszych podług etatu r. 1865, stanowił 24,455 rb. zaś drugich 17,100 rb.; sumy te nie uległy dotąd żadnej zmianie i figurują w budżecie wydatkowym na rok 1905. Niema żadnej wątpliwości, że kredyty te są zgoła niewystarczające a jednak począwszy od r. 1865 żadnych zmian nie wprowadzono. Ukaz r. 1865 zalecił b. Komisyi spraw wewnętrznych i duchownych opracowanie przepisów o organizacyi i etatach dla seminaryów duchownych, ale aż do chwili obecnej nic w tym kierunku nie zdziałano i skarb wypłaca corocznie to samo, co wypłacał w chwili, gdy organizacya duchowieństwa świeckiego uległa radykalnym zmianom. Dopiero w ostatnich czasach zjawiają się luźne wzmianki, jakoby Ministeryum spraw wewnętrznych zakrzątnęło się około opracowania nowego etatu dla wszystkich seminaryów w Królestwie Polskiem. Niepodobna przewidzieć, jak szybko ministeryum wywiąże się z tego zadania, a sprawa to pilna. Seminarya są bardzo słabo uposażone, więc pod tym względem zmiany w etatach powinny być znaczne, a nadto muszą być uwzględnione potrzeby ludności, dotychczas systematycznie pomijane, a które, w obec Ukazu 17 (30) kwietnia roku 1905, nie mogą być nadal traktowane po macoszemu. Należy mniemać, że bez opinii władz duchownych, sprawa organizacyi seminaryów i nowych etatów dla nich, załatwioną nie będzie. To samo rzec można i o konsystorzach dyecezyalnych. Dzisiejszy personel ich osobisty jest niewystarczający, zaś etaty są tak nizkie, że nie licują wcale z warunkami obecnymi i nie zapewniają osobom duchownym, zajmującym urzędy w konsystorzach, przyzwoitej egzystencyi.

Zestawiając ogólny koszt utrzymania świeckiego duchowieństwa katolickiego w Królestwie Polskiem wypada, że skarb wydatkuje corocznie 860,399 rb., przy ludności katolickiej dosięgającej w roku 1905 liczby 7,506,000 głów, czyli że zaspokojenie potrzeb religijnych ludności kosztuje ją nie więcej nad 11,5 kop. na głowę. Kraj posiada obecnie: jedno arcybiskupstwo, sześć biskupstw, parafij 1635, dekanatów 84, księży świeckich, nie licząc arcybiskupa i biskupów, 2529, kościołów i kaplic 2526 i alumnów w seminaryach 621. Cyfry te świadczą, że gdy w roku 1865 przy ludności 3,607,313 głów, jeden ksiądz świecki i jeden kł lub kaplica, przypadał na 1686 — 1700 głów, to w r. 1905, przy zdwojonej ludności katolickiej (7,506,000 głów), jeden ksiądz świecki przypadał na 2855 głów ludności, a jeden kościół lub kaplica na 2972 głów ludności. Wypada z tego że bez względu na podwojenie się ludności kraju, liczba księży świeckich powiększyła się zaledwie o 492 a liczba kłów (parafialnych, filialnych i kaplic) wzrosła tylko o 372. Powiększenie to przypada głównie na kościoły filjalne, których w ciągu lat 40 przybyło 99 (w r. 1865 było 106 a w r. 1905 podług rubrycelli 205) i na kaplice, których przybyło 312 (w r. 1865 —382, w r. 1905 694).

Wreszcie ogólne wydatki skarbu na utrzymanie duchowieństwa świeckiego katolickiego, w ciągu ostatnich lat 40 powiększyły się zaledwie o 28,000 rb. co odpowiada powiększeniu się liczby księży świeckich, ale oczywiście zgoła nie wystarcza na potrzeby kleru i ludności.

Powiedzieliśmy, że sumę roczną rb. 860,399, budżet państwowy przeznacza z ogólnych funduszów. Tak jest, i sumę tę wypłacają kasy skarbowe, ale nie ścisłem byłoby określenie, że jest ona częścią ogólnych zasobów skarbu. Rząd przedsiębiorąc reformę i przenosząc na skarb ciężar utrzymania duchowieństwa rzymsko-katolickiego, w art. 24 Ukazu 26 (14) grudnia r. 1865 oświadczył co następuje: „po zapewnieniu duchowieństwu świeckiemu rzymsko-katolickiemu stałego utrzymania etatowego według słuszności wyznaczonego, wszelki majątek nieruchomy i kapitały należące do tegoż duchowieństwa i do instytutów duchownych jako to: probostw, kapituł i seminaryów, konsystorzy itp. przechodzą w zupełne zawiadywanie i rozporządzanie skarbu“. Dochody z tego majątku (art. 25 Ukazu) przeznaczono na pokrycie wydatków utrzymania duchowieństwa świeckiego a ar-

tykułu 37-go tegoż Ukazu zastrzega, że gdyby dochody te były niewystarczające, to przewyżkę wydatków należy pokryć z funduszów suppresyjnych i innych pochodzących z dawnych czasów a w ostateczności z ogólnych funduszów skarbu. Wszystkie zmiany dotyczące duchowieństwa wprowadzono w wykonanie z dniem 1 stycznia r. 1866, a w ciągu tego roku zajęto się zinwentarzowaniem i zabraniem na skarb majątku duchowieństwa.

Do określenia wartości tego majątku nie mamy innych danych prócz urzędowych i z konieczności tylko temi danemi posiłkować się możemy. I tak: W sprawozdaniu Zarządu Finansowego za r. 1866 [1]), mamy wskazówki co do szacunku ogólnego majątku duchowieństwa świeckiego i dochodów, jakie przynosił. Opisy i inwentarze majątku zostały dokonane w r. 1866, przy czem znaleziono, że znaczna część folwarków ziemskich puszczona była w dzierżawę osobom prywatnym lub oddana w administracyę poręczającą. Tam, gdzie kontrakty lub umowy były legalne, pozostawiono nadal dzierżawców i administratorów dawniejszych, zaś folwarki, zarządzane osobiście przez osoby duchowne, puszczono w dzierżawę na trzy lata z prawem zerwania kontraktu w każdym roku. Obszar ogólny majątków ziemskich równał się „w przybliżeniu“, jak się wyraża Zarząd Finansowy, 173,146 morgom, z których folwarki drobne, nie mające więcej nad 92 morgi, oddano włościanom bezrolnym.

Co zaś do dochodów, jakie przynosił majątek duchowieństwa świeckiego, to Zarząd Finansowy ujął go w cyfry następujące:

a) z dzierżawy majątków ziemskich . .	270,708 rb.	32 k.
b) z dzierżawy domów i placów	49,140 „	57 „
c) z kapitałów zahypotekowanych oraz ulokowanych w Banku Pol. i Kasie Główn. Królestwa.	67,445 „	57 „
Ogółem .	387,294 rb.	47 k.

[1]) „Otczet Finansowaho Uprawlenija w Carstwie Polskom za 1866 god“.

Dwie pierwsze pozycye skapitalizowane w stosunku 5% reprezentują kapitał 6,396,978 rb. który należy powiększyć o całą sumę kapitałów, ulokowanych na hypotekach, w Banku Polskim i w Kasie Głównej, czyli o 1,528,423 rb. 17 k. W ten sposób szacunek ogólny majątku duchowieństwa świeckiego, który to majątek zabrano na skarb, reprezentuje sumę ogólną 7,925,401 rb. 17 k. niezależnie od kapitałów spornych, dochodzonych w drodze procesu sądowego w sumie ogólnej 517,514 rb. 7½ k., oraz lasów, które oddano pod zarząd władz skarbowych, ale których szacunek nie był ustalony w r. 1866.

Dalsze losy majątku po-duchownego znane są powszechnie. Majątkiem nieruchomym czyli folwarkami zarządzały pierwiastkowo zorganizowane w r. 1869 Izby Skarbowe, a następnie Zarządy Dóbr i lasów rządowych. Później z mocy specyalnych przepisów, wydanych w r. 1871, rozprzedano dobra poduchowne na warunkach ulgowych, osobom pochodzenia rosyjskiego, zaś majętności drobne oddano na place dla szkółek wiejskich i włościanom bezrolnym.

Niezależnie od dochodów od zabranego na skarb majątku duchowieństwa, skarb państwa czerpie jeszcze dochody od kapitałów legowanych na rzecz duchowieństwa katolickiego i opartych na hypotekach dóbr prywatnych, oraz od kapitałów, które w ostatnich czasach ludność złożyła do banku państwa, z przeznaczeniem procentów od tych kapitałów na utrzymanie duchowieństwa. Kapitałów takich do r. b. złożono 55,724 r. a procenty od tej sumy stanowią rocznie 2,135 r. Jest to następstwo niedostatecznej liczby duchownych utrzymywanych kosztem skarbu. Parafianie nie mogąc doczekać się uczynienia zadość ich zabiegom o danie im duchownego, składają do banku państwa sumę, od której procenty idą do kasy skarbowej wzamian za wydatek dokonany na utrzymanie duchownego.

Najwięcej kapitałów z przeznaczeniem powyższem złożyła gub. piotrkowska. Aż w sześciu parafiach tej gubernii duchowni utrzymywani są właściwie z funduszów parafian. W gub. kieleckiej

i płockiej tylko dwie parafie złożyły się na pokrycie kosztów utrzymania duchownego. Pozostałe gubernie kraju obchodzą się tą liczbą duchownych, jaką opłaca skarb państwa.

Ponieważ zabraniu na skarb uległ także majątek duchowieństwa zakonnego przeto porównanie ogólne wydatków skarbu na uposażenie duchowieństwa katolickiego z dochodami płynącemi z majątku nieruchomego i ruchomego duchowieństwa podamy później. Obecnie przechodzimy do duchowieństwa świeckiego w gub. Zachodnich.

b) W gubernjach zwanych Zachodniemi.

Zwane w języku urzędowym „urządzenie“ duchowieństwa katolickiego nastąpiło w t. z. guberniach Zachodnich znacznie wcześniej, niż w Królestwie Polskiem. Klasztory katolickie i duchowieństwo zakonne podległo reformie w r. 1832 a duchowieństwo świeckie w latach 1842 i 1843. Na tem miejscu mówimy o duchowieństwie świeckiem. Dawne Wielkie Księstwo Litewskie ujrzało pierwsze biskupstwo w r. 1387, gdyż zaraz po chrzcie Litwy założono biskupstwo wileńskie. W latach 1413—1417 powstało biskupstwo żmujdzkie, a następnie widzimy kamienieckie (r. 1375), kijowskie (r. 1321), łuckie (1375), smoleńskie (1611) i wendeńskie (r. 1582). Od owych dat biskupstwa te ulegały różnym zmianom. Zwijano je, łączono z innemi lub zakładano nowe. Katarzyna II utworzyła biskupstwo białoruskie, następnie powstało inflanckie, pińskie i latyczowskie (1795 r.) ale już w r. 1798 cesarz Paweł przepisał nowy podział dyecezyj katolickich. Ostatecznie po układach przeprowadzonych ze Stolicą apostolską Pius VI, w bulli *Maximis undique pressi doloribus* (15 listopada r. 1798) sankcyonował podział dokonany przez nuncyusza Littę mianowicie: arcybiskupstwo mohilowskie i biskupstwa: wileńskie, żmujdzkie, łuckie czyli łucko żytomierskie, kamienieckie i mińskie. Errekcya wszystkich tych dyecezyj nastąpiła w r. 1798 a prawa metropolitalne nad temi dyecezyami otrzymał arcybiskup mohilowski, pod którego władzę przeszły zarazem dyecezye: żmujdzka, wileńska i łucka, zależne dotąd od Gniezna i kamieniecka zależna uprzednio od metropolii lwowskiej. Taki podział kraju przetrwał lat pięćdziesiąt, bowiem w r. 1866 zniesiono biskupstwo kamienieckie i zlano je z dyecezyą łucko-żytomierską, a w r. 1869 zniesiono biskupstwo mińskie, które początkowo zlano z dyecezyą wileńską a następnie, na skutek układów z Rzymem, kościoły tej dyecezyi oddano pod juryzdykcyę duchowną archidyecezyi mohilowskiej. Po wszystkich tych zmianach, tutaj pokrótce tylko zaznaczonych w t. z. guberniach Zachodnich istnieją obecnie trzy dyecezye: wileńska dla gubernij wileńskiej i grodzieńskiej; telszewska (rezydencya w Kownie) obejmująca gubernie kowieńską i kurlandzką i łucko-żytomierska — dla gubernii wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej. Pozostałe trzy gubernie: mińska, witebska i mohilowska zależą bezpośrednio od władzy archidyecezyi mohilowskiej.

Z powyższemi zmianami w ilości dyecezyj i ich granicach, łączą się i zmiany zaszłe w uposażeniu duchowieństwa katolickiego. W r. 1772 pierwszemu biskupowi białoruskiemu Siestrzeńcewiczowi przyznano 10,000 rubli tytułem pensyi rocznej i pensya ta z dodaniem 1714 r. za prezydowanie w Collegium rzymsko-katolickiem w Petersburgu, utrzymała się do r. 1842. Biskupom dyecezyalnym przyznano: wileńskiemu (w r. 1795) — 4000 rb.; łatyczowskiemu — 3000 rb., a następnie jako kamienieckiemu (r. 1798) rb. 6000 i biskupowi mińskiemu 6000 rb. Biskupom suffraganom wyznaczono po 1200 r. rocznie. Kler niższy ciągnął dochody z dóbr i kapitałów, zwłaszcza że majątek duchowieństwa miał zapewnioną nietykalność w traktatach zawartych z Polską we wrześniu r. 1773 (art. 8) i 13 lipca r. 1793 (art. 8) oraz w Ukazie Cesarza Aleksandra I, wydanym 27 października r. 1807. Wszakże ta zasada nietykalności nie zbyt długo była szanowaną. Panowanie Cesarza Mikołaja i w tej sferze stosunków zaznaczyło swoją twardą rękę, co ujawniło się w Ukazie wydanym 25 grudnia r. 1841 (5 stycznia r. 1842):

„Wszystkie dobra nieruchome, zaludnione poddanymi, do nich przywiązanymi, a należące do duchowieństwa obcych

wyznań w guberniach Zachodnich, przechodzą pod zarząd Ministra dóbr narodowych, z wyjątkiem dóbr nie należących do wyższej hierarchii duchownej, albo tych, co nie należąc do kapitałów fundacyjnych, są w posiadaniu duchowieństwa parafialnego".

Na skutek tego Ukazu, wzamian za majątki zabrane wyższej hierarchii duchownej wyznaczono jej stałe pensye etatowe, a to zgodnie z przewidzianym w Ukazie 17 lipca r. 1842 podziałem biskupstw, katedr i klasztorów na trzy klasy.

Do klasy I należy arcybiskup mohilowski z pensyą osobistą 6610 r. i na katedrę 5390 r. W klasie II-iej figurują biskupi: wileński i żmujdzki z pensyą po 5475 r. i na katedry po 4525 r. W klasie III wreszcie widzimy biskupów: łuckiego, kamienieckiego i mińskiego z pensya po 4480 i na katedrę po 4200 rub. Biskupom koadjutorom i sufraganom przyznano po 2000 rub., a prałatom-infułatom po r. 574. Podział na klasy zastosowano także i do konsystorzów. Do pierwszej klasy należał konsystorz wileński mający więcej niż 700000 wiernych. Etat 5300 rub. Klasa II—od 400000—700000 wiernych; etat 4800 r., konsystorze mohilowski i żmujdzki i klasa III konsystorze mające mniej niż 400000 wiernych. Do tej klasy należały konsystorze: łucki, kamieniecki i miński z etatem po 2500 rub. rocznie.

Niezależnie od wskazanych wyżej pensyj biskupom dyecezyalnym pozostawiono część gruntu bezpośrednio otaczającą domy kościelne, zaś arcybiskupowi metropolicie zostawiono folwark, w powiecie dynaburgskim, na letnie mieszkanie.

Etaty te wszakże już dzisiaj nie obowiązują, gdyż zmniejszono z biegiem czasu liczbę dyecezyj a tem samem zmieniono ich granicę. Dyecezyę mińską zniesiono w r. 1869 przez Ukaz wydany 15 lipca i kościoły tej dyecezyi przyłączono początkowo do dyecezyi wileńskiej. Następnie na skutek układów prowadzonych w Rzymie i na żądanie papieża Leona XIII kościoły b. dyecezyi mińskiej oddano pod juryzdykcyę duchowną archidyecezyi mohilowskiej.

Drugą dyecezyą którą zniesiono w r. 1866 była kamieniecka, istniejąca od r. 1375. Z mocy Ukazu wydanego 5 czerwca r. 1866 kościoły tej katedry oddano pod władzę dyecezyi łucko-żytomierskiej.

Obecnie, jak to zaznaczyliśmy wyżej, w gubernjach Zachodnich istnieją trzy dyecezye, których uposażenie jest następujące:

		Pensya	Utrzymanie pałacu, kapelana, służby, światło, opał i t. p.	Ogółem
1	Biskupi dyecezyalni:			
	Wileński	5000	475	5475
	Dodatkowo	—	1764	1764
	Łucko-Żytomierski	4000	480	4480
	Dodatkowo	—	1980	1980
	Telszewski (Kowno)	5000	475	5475
	Dodatkowo	—	2548	2548
2	Biskupi sufragani:			
	Łucko-Żytomierski	2000	—	2000
	Telszewski	2000	—	2000
3	Suma ryczałtowa do dyspozycyi Ministra Spraw Wewnętrznych na utrzymanie biskupów sufraganów w guberniach Zachodnich	—	—	12000
	Ogółem	—	—	37722

	Kapituły dyecezyalne.		Liczba osób	Pensya etatowa jednego	Ogółem
I	Wileńska				
	a) Kapituła wielka:				
	Przełożony (prepositus)	Podług etatu Najwyżej zatwierdzonego 17 lipca 1842 r. Kapituła wielka i mała	2	2405	4810
	Dziekan				
	Kanonicy katedralni 2				
	Archidyakon				
	Penitencyaryusz				
	Kustosz				
	Scholastyk				
	Kantor				
	b) Kapituła mała:	Utrzymanie organisty, chóru, służby katedralnej oraz katedry i zakrystyi. . .	2	2120	4240
	Senior				
	Podkustosz				
	Wikaryusze katedralni 4				
II	Telszewska (w Kownie)				
III	Łucko-Żytomierska (w Żytomierzu)				
	a) Kapituła wielka:				
	Archiwista i pralat		1	400	400
	Teolog		1	200	200
	Penitencyaryusz		1	200	200
	Przełożony (prepositus).		1	250	250
	Kanonik katedralny.		1	200	200
	b) Kapituła mała:				
	Mansyonarz		1	150	150
	„		2	125	250
	Wikaryusze katedralni		3	110	330
	Utrzymanie organisty, chóru, służby katedralnej oraz katedry i zakrystyi, .		—	—	2140
			11	—	2140
		Ogółem kapituły .	—	—	13170

Do wydatków powyższych dodać musimy uposażenie konsystorzów dyecezyalnych ktorym skarb wypłaca: wileńskiemu 5300 r., telszewskiemu 4800 r. i łucko-żytomierskiemu — 3870 r., ogółem 13970 rub. rocznie. Z tych danych wypada, że wyższy kler katolicki wraz z utrzymaniem kapituł i konsystorzów kosztuje rocznie: (37,722 r. + 13,170 r. + 13970 rub.) 64862 r. Po „urządzeniu“ wyższego kleru katolickiego przyszła kolej na duchowieństwo parafialne. Stosowny Ukaz wydano 15 grudnia r. 1843 i wprowadzono go niezwłocznie w wyko-

nanie. I znowu powtórzyło się to samo, co widzieliśmy w innych wypadkach, że majątek duchowieństwa parafialnego zabrano na skarb i wzamian wyznaczono pensye z funduszów skarbu. Ukaz r. 1843 podzielił parafie na pięć klas, stosownie do zajmowanego obszaru i liczby wiernych a pensya etatowa w każdej z pięciu klas była następująca: 600, 500, 400, 275 i 230 rub.

Poniższa tabelka wykazuje liczbę parafij każdej klasy w r. 1843, w istniejących wówczas 6 dyecezyach:

	I	II	III	IV	V	Ogółem
	Parafie: — klasy:					
W dyececzyi Wileńskiej	5	7	51	98	128	289
„ Mohilewskiej . . .	3	5	39	75	101	223
„ Telszewskiej	2	3	19	33	46	103
„ Łucko-Żytomierskiej.	1	4	19	33	46	103
„ Kamienieckiej . . .	1	4	18	33	46	102
„ Mińskiej	1	4	16	29	39	89
Ogółem . .	13	27	162	301	406	909

Tak było w r. 1843, co zaś do liczby parafij w dyecezyach teraz istniejących, to przedstawia się ona jak następuje:

	I	II	III	IV	V	Ogółem
	Parafie: — klasy:					
W dyecezyi Wileńskiej	6	9	60	72	79	215
„ Mohilewskiej . . .	3	7	32	43	54	139
„ Telszewskiej. . . .	2	12	32	62	87	195
„ Łucko-Żytomierskiej.	4	16	44	62	94	220
Ogółem . .	15	43	158	239	314	769

Niezależnie od pensyi wyznaczonej proboszczom w etacie wskazanym wyżej, każdemu z nich nadano po 33 diesiatiny gruntu ornego i łąk, tam zaś gdzie grunt nie był wcale nadany lub w mniejszej ilości, wypłaca się ze skarbu specyalny zasiłek, którego suma ogólna na podstawie danych zaczerpniętych z budżetu na rok 1995 równa się 2781 rub.

Dziekanom, ani wikaryuszom pensyi żadnej etat nie wyznaczył, ale pierwsi potrącają na rzecz swoją 5% od pensyi proboszczowskiej, zaś stosunki materyalne wikaryuszów uregulował arcybiskup Fijałkowski w r. 1872. Zarządził więc, żeby proboszcz płacił wikaryuszowi 40 rb. rocznie i oddawał $^1/_3$ część dochodów parafialnych, a nadto, żeby zapewnił wikaryuszowi stół i opał.

Reasumując to cośmy powiedzieli wyżej możemy ustalić sumę ogólną wyrównywającą dzisiaj sumie uposażenia duchowieństwa katolickiego w guberniach zwanych Zachodniemi. I tak:

Wyższy kler biskupi dyecezyalni i biskupi sufragani w dyecezyach wileńskiej, łucko-żytomierskiej i telszewskiej pobierają na ogół . . . . 37,712 rb.
Kapituły dyecezyalne . . 13,170 „
Konsystorze . . . . . 13,970 „
Seminarya duchowne . . 22,817 „
Duchowieństwo parafialne . 233,642 „
Razem . . 321,321 rb.

Stanowi to przeszło $8^1/_2$ kop. na głowę ludności katolickiej. Liczby tej ludności w braku innych świeższych danych, musimy ustalić na podstawie rezultatów spisu powszechnego, dokonanego w r. 1897. Podług tych dat ludność katolicka trzech dyecezyj t. zw. Gubernij Zachodnich przedstawia się jak następuje:

Dyec. wileńska: gub. wileńska i grodzieńska 1,320,261 głów
Dyec. mohilowska: g. (część), mińska, witebska i mohilowska . . 628,621 „
Dyec. telszewska: gub. kowieńska (bez kurlandzkiej) . . . . . 1,127,995 „

Dyec. łucko - żytomierska: gub. kijowska, podolska i wołyńska . 679,532 głów

Ogółem katolików w gub. Zachodnich . . 3,756,409 głów

Co zaś do liczby kościołów, to podług danych nieścisłych wypada, że w dyecezyi wileńskiej jest kościołów 463; w dyecezyi mohilowskiej—532; w telszewskiej — 570 i w łucko-żytomierskiej — 342. Ogółem—1907 kłów. Natomiast zupełnie ścisłe dane mamy dla dyecezyi wileńskiej i gub. mińskiej. Pierwsza, podług rubrycelli na r. 1905, posiada 1,388,038 katolików a kłów: parafialnych — 237, nieparafialnych—10, filialnych—39 i kaplic oddzielnych—177. Co do gub. mińskiej, to w r. 1903 miała katolików 250,227 głów, przy ludności ogólnej 2,480,671. (*Obzor Minskoj gub.* za 1903 god.)

Z przytoczonych powyżej cyfr ogólnych wypada, że w guberniach Zachodnich jeden kł przypada przeciętnie na 1,970 katolików. Zaś uwzględniając dane przytoczone wyżej, widzimy, że na jedną parafię (751 parafij bez gub. kurlandzkiej, nie należącej do liczby gub. Zachodnich) przypada przeciętnie nieco więcej nad 5,000 wiernych. Stosunek ten byłby zgoła inny i bardziej odpowiedni do potrzeb religijnych ludności, gdyby nie długotrwała represya, wywierana nie tylko na ludność katolicką, lecz i na zewnętrzne przejawy kultu. Kościoły zamykano, nowych wznosić nie było wolno, bo pozwoleń na budowę niepodobna było uzyskać. Odnawianie kościołów było albo zgoła niemożebne, albo połączone z nadzwyczajnemi trudnościami. Swoboda wyznania, krępowana na każdym kroku, wszelkie procesye po za obrębem kościoła zabronione, kazania z ambony zastąpione przez nauki od ołtarza, nadto katolicy patrzeć musieli na to, jak pod wpływem represyi demoralizowało się duchowieństwo i demoralizacyę wnosiło do kościoła, do stosunków z wiernymi i do stosunków z władzami. Ludność wstrzymywała się od uczęszczania do kłów i od stosunków z duchownymi zdemoralizowanymi pod względem etycznym, religijnym i narodowym. Pewne zmiany prowadziło *modus vivendi* zawarte z Rzymem w r. 1883 czyli w lat 17 od zerwania stosunków opartych na konkordacie r. 1847, a zmian zasadniczych oczekiwać należy dopiero teraz po wydaniu Ukazu zwanego tolerancyjnym, a datowanego 17 (30) kwietnia r. 1905, oraz ogłoszeniu Najwyżej zatwierdzonej 26 grudnia r. 1905 (8 stycznia r. 1906) uchwały Rady Państwa. Dwa te akty prawodawcze głoszą swobodę wyznania i sumienia i zwalniają od wszelkiej represyi administracyjnej, wznoszenia kłów i kaplic oraz pełnienia służby Bożej ze wszelkimi zewnętrznymi przejawami kultu religijnego.

c) Gubernie wewnętrzne Cesarstwa, Syberya i Kaukaz.

Swoboda wyznania dla katolików ogłoszoną została w Państwie Rosyjskiem przez Piotra W. i Cesarzowę Annę (1735 r.) ale powstające wówczas kły katolickie w Rosyi wznoszone były przez cudzoziemców i obsługiwane przez zakonników nadsyłanych przez Kongregacyę Propagandy. Dopiero za Cesarzowej Katarzyny II zaczęła się tworzyć hierarchia duchowna katolicka. Naprzód wydano regulamin dla istniejącego w Petersburgu Kła katolickiego (ukaz 12 (23) lutego r. 1769) a następnie zaczęto organizować kł w ziemiach zabranych od Polski po r. 1772. Powstała więc dyecezya białoruska, którą zreformowano następnie na archidyecezyę mohilowską. Arcbp Mohilowski został zarazem metropolitą wszystkich kłów w Rosyi, a po wszystkich zmianach jakim, z biegiem czasu, ulegała dyecezya mohilowska, obejmuje ona obecnie: gub. mohilowską, mińską, witebską, całą Rosyę wewnętrzną z Finlandyą i Syberyą, wreszcie wszystkie posiadłości rosyjskie nie podpadające pod władzę innych dyecezyj, tak dobrze w Królestwie Polskiem, jak i w guberniach Zachodnich. Pod władzą arbpa mohilowskiego pozostają Akademia Duchowna Rzymsko-Katolicka w Petersburgu, powstała ze zwiniętej w r. 1867 Akademii duchownej w Warszawie oraz Seminaryum głównego istniejącego do r. 1833 w Wilnie. Arcbp metropolita prezyduje także w Collegium duchownem istniejącem w Petersburgu (złożonem z 5 assesorów, delegatów dyecezyj Królestwa, gubernij Zachodnich i Cesarstwa (Tyraspolska). Collegium rzeczone, po licznych zmianach jakim organizacya je-

go podległa jest obecnie biurem pośredniczącem pomiędzy ministeryum spraw wewnętrznych a zarządami dyecezyalnemi i wyłącznie w sferze spraw administracyjnych.

Przy arcbpstwie petersburskiem istnieje kapituła metropolitalna, seminaryum duchowne i konsystorz. Uposażenie wszystkich tych władz rezydujących w Petersburgu wyraża się w cyfrach następujących:

Arcbp metropolita, dwu sufraganów, kapituła i kancelarya przyboczna	24,385 rb.
Akademia duchowna . .	51,500 „
Collegium duchowne . .	23,000 „
Konsystorz	8,904 „
Seminar. metropolitalne .	21,000 „
Ogółem	128,789 rb.

Niezależnie od archidyecezyi mohilowskiej, obejmującej jakeśmy to zaznaczyli oprócz trzech gubernii Zachodnich, całą Rosyę wewnętrzną, Syberyę i Finlandyą, powstała w r. 1852 w Saratowie nowa dyecezya katolicka tyraspolska, uprzednio nazywana Chersońską. Bp dyecezyalny wraz z kapitułą i konsystorzem mieszka w Saratowie, a władza dyecezyi rozciąga się na dzisiejsze gubernie: chersońską, jekaterynosławską, taurydzką, saratowską, astranhańską, besarabską, oraz kraj kaukazki. Pod władzę bpa tyraspolskiego oddani zostali, zależni uprzednio od arcbpa mohilowskiego, Ormianie katolicy, zamieszkali na Kaukazie. Zarząd sprawami Ormian-katolików znajduje się w Tyflisie i składa się z prezesa i członków wybranych i nominowanych przez bpa tyraspolskiego, z liczby duchownych Ormian-katolików. Dalsze szczegóły, dotyczące zarządzenia temi sprawami, znajdzie czytelnik w Tomie XI Zbioru Praw Cesarstwa. (Część I wyd. r. 1896, art. 238—251).

Co się tyczy „urządzenia“ duchowieństwa świeckiego w wewnętrznych guberniach Cesarstwa i w posiadłościach azyatyckich, to jest ono o tyle tylko odmienne od organizacyi ustalonej w guberniach zachodnich, że ukaz r. 1843, przyjmujący utrzymanie duchowieństwa na koszt skarbu, wzamian za zabrane majątki i kapitały, nie dotyczy duchowieństwa świeckiego z gubernij Cesarstwa. Tam obowiązuje regulamin r. 1769. Dochodami parafialnymi zarządzają syndycy wybrani przez parafian i oni utrzymują kl i plebanię w należytym porządku. Pensya płaci się proboszczowi z majątku parafialnego lub ze składek i tylko w wyjątkowych wypadkach skarb pokrywa koszta utrzymania proboszcza, zwanego w języku urzędowym, kuratem. Wysokość pensyj, płaconych duchownym w różnych miejscowościach Cesarstwa, jest jak najbardziej niejednostajna. Widzimy w etacie i 57 rb. rocznie, i 400, i 500, i 600 rb. Zależy to od rozległości i zaludnienia parafii, i stanowi albo całkowitą pensyę kapłana, albo tylko dopłatę, jaką ponosi skarb tytułem dodatku do pensyi płaconej z majątku czy dochodów parafii. Zależy także i od czasu, w którym kościół został założony albo od daty zatwierdzenia etatów.—Daty te są w wielu wypadkach bardzo odległe. Dla przykładu możemy przytoczyć, że większość nizkich etatów, jak: 86 rb., 43 rb., 57 rb. i t. p. zatwierdzona została w początkach stulecia minionego (1801, 1811, 1812, 1814) a wyższe już nieco pensye datują się z lat od 1830 do 1866 i 1880 włącznie.

W zakończeniu dodamy jeszcze, że katedra arcbpia mohilowska z biegiem czasu przeniesioną została do Petersburga. Stało się to w r. 1873 i odtąd arbp metropolita mieszka stale w stolicy Państwa. Zmiana ta nastąpiła za arbpstwa ks. Antoniego Fijałkowskiego, ale już i przed nim niektórzy arbpi mohilewscy stale nad Newą przemieszkiwali. Usprawiedliwiano to potrzebą zamieszkiwania w centrum władz państwowych, koniecznością łatwego i szybkiego porozumienia się z temi władzami, wreszcie tem, że arbp mohilowski jest zarazem przewodniczącym w Collegium duchownem, które rezyduje w Petersburgu i odbywa posiedzenia 2—3 razy na tydzień.

Koszt utrzymania bpa tyraspolskiego, bpa sufragana, oraz kapituły i katedry równa się cyfrze 10,600 rb.; na konsystorz skarb udziela rocznie 2,500 rb., a na seminaryum 13,125 rb. Ogółem więc uposażenie władz dyecezyalnych i instytucyj duchownych w Saratowie stanowi rocznie sumę 26,225 rb.

Pozostał jeszcze do wyświetlenia koszt utrzymania duchowieństwa parafialnego w guberniach i obwodach podwładnych juryzdykcyi archidyecezyi mohilowskiej

i dyecezyi tyraspolskiej. Kły i probostwa katolickie rozrzucone są po całem terytoryum Państwa. Widzimy je w guberniach następujących: archangielskiej, besarabskiej, charkowskiej, chersońskiej, czernihowskiej, estlandzkiej, irkuckiej, Jenisiejskiej, liflandzkiej, pskowskiej, Riazańskiej, st.-petersburskie, saratowskiej, stawropolskiej, taurydzkiej, tobolskiej, tomskiej, tyfliskiej i ufimskiej oraz w obwodach: akmolińskim, amurskim, primorskim, pirskim, wojska dońskiego i zabajkalskim. Wreszcie w Odessie. Na utrzymanie duchownych katolickich we wszystkich tych guberniach skarb Państwa wydaje corocznie 24,551 rb. 50 k. Nadto na różne etatowe i nadetatowe potrzeby i wydatki duchowieństwa katolickiego w guberniach Cesarstwa udziela się corocznie do dyspozycyi ministra spraw wewnętrznych suma 99,652 rb. 22 k. Na podstawie wszystkich danych przytoczonych wyżej możemy ustalić cyfrę ogólną, jaką skarb państwa wydatkuje corocznie na świeckie duchowieństwo katolickie:

W Królest. Polskiem .	860,399 r. — k.
W t. z. g. Zachodnich	321,321 r. — k.
W gubern. wewnętrznych Cesarstwa, Syberyi, Kaukaz, gubernie Nadbałtyckie oraz suma do dyspozycyi ministra spraw wewnętrznych .	279,217 r. 72 k.
Ogółem	1,460,937 r. 72 k.

Na tem zamkniemy rzecz o uposażeniu duchowieństwa świeckiego i przechodzimy do duchowieństwa zakonnego.

II. Duchowieństwo zakonne.

A) W Królestwie Polskiem.

Bez względu na idący z Zachodu prąd niepomyślny dla zakonów, bez względu na kasowanie klasztorów w Europie Zachodniej, począwszy od połowy stulecia XVIII, klasztory w Polsce utrzymywały się w znacznej liczbie. W r. 1856 było w Królestwie Polskiem 152 klasztory męzkie, mieszczące 1627 zakonników, zaś klasztorów żeńskich było 33 a w nich 413 zakonnic.

Nadszedł rok 1864, rok reform zainaugurowanych przez rząd rosyjski, 8 listopada (27 października) r. 1864 wydano Ukaz o „urządzeniu klasztorów“ i zaopatrzono go w „przepisy dodatkowe“.

Głównym punktem wyjścia Ukazu, przeprowadzającego reformę klasztorów w kraju, było to, „że zakonnicy nie bacząc na przykazania Ewangelii i pogardzając dobrowolnie złożonymi przed ołtarzem ślubami zakonnymi, pobudzali w r. 1863 do przelewu krwi, poduszczali do morderstw, profanowali mury klasztorne, odbierając w nich świętokradzkie przysięgi na spełnienie zbrodni, a niektórzy wchodzili sami w szeregi buntowników i broczyli swe ręce w krwi ofiar niewinnych“, następnie Ukaz powołuje się na przykład Europy Zachodniej, gdzie zniesiono klasztory i wzięto w administracyę rządową majątki klasztorne, „któremi zarządzanie, odrywa duchowieństwo od jego prawdziwego powołania“.

Reforma ujętą została w 26 artykułach Ukazu i 59 artykułach przepisów, dodatkowych, a podstawami zasadniczemi reformy było:

1-o Zupełne zamknięcie klasztorów w których jest mniej niż 8 zakonników lub zakonnic, oraz tych, które brały jawny udział w powstaniu r. 1863.

2-o Zakonnicy i zakonnice przebywający w klasztorach podlegających zamknięciu, mogą się przenieść do klasztorów pozostałych lub wyjechać za granicę. W obu wypadkach otrzymują wsparcia pieniężne tak na pobyt w innym klasztorze, jak na wyjazd i stałe przebywanie za granicą.

3-o Nowicyuszom klasztorów zamkniętych, którzy jeszcze nie złożyli ślubów zakonnych, dozwala się wystąpić z klasztoru i obrać inny tryb życia, albo przenieść się do klasztorów pozostałych, ale wsparcia żadnego nie otrzymują.

4-o Kościoły klasztorne przechodzą pod juryzdykcyę Zwierzchności dyecezyalnej, szkoły początkowe klasztorne pod zarząd Komisyi Oświecenia Publicznego, szpitale, domy przytułku i inne zakłady dobroczynne pod zarząd Komisyi Spraw Wewnętrznych i Duchownych, wreszcie seminarya kongregacyi księży Misyonarzy w Warszawie, Lublinie, Włocławku i Płocku—pod juryzdykcyę Zwierzchności Dyecezyalnej.

5-o Pozostałe klasztory podzielono na etatowe i nieetatowe. Ostatnie mają być zamykane stopniowo, gdy liczba zakonników lub zakonnic będzie mniejszą niż

ośm. Wszystkie klasztory przechodzą pod władzę Zwierzchności dyecezyalnej.

6-o Majątek nieruchomy klasztorów tak dobrze zamkniętych, jak i pozostawionych, etatowych i nieetatowych, oraz kapitały własność klasztorną stanowiące, przechodzą na skarb, z tem, że dochody z majątków i kapitałów, po potrąceniu z nich 10% na koszta administracyi, jakkolwiek wpływają do skarbu, mogą być użyte wyłącznie: na utrzymanie klasztorów pozostałych; na pensyę, wsparcia i koszta podróży zakonnikom i zakonnicom klasztorów zamkniętych; na zapewnienie nabożeństwa w kościołach klasztorów zamkniętych; na dalsze utrzymanie klasztornych zakładów naukowych i dobroczynnych; na podtrzymanie i rozwój oświaty publicznej, w szczególności szkół początkowych, i na zasiłki duchownym katolickim, którzy odznaczyli się szczególnemi zasługami dla dobra Kościoła lub państwa, oraz na polepszenie bytu katolickiego duchowieństwa parafialnego.

Nad właściwem i zgodnem z temi zastrzeżeniami szafowaniem dochodami z funduszów poklasztornych czuwać ma Komisya Umorzenia długu krajowego, która składać winna corocznie raporty Radzie Administracyjnej.

Co zaś do „przepisów dodatkowych“ to zawierają one wskazówki szczegółowe co do formy zamknięcia części klasztorów i inwentarzowania majątku klasztornego; rozlokowania zakonników i zakonnic w innych klasztorach; wysłania za granicę tych, co tego pragną i wydawania zasiłków na podróż za granicę. Udzielono także szczegółowych wskazówek, co do urządzenia kościołów klasztornych i zakładów istniejących przy klasztorach, a wreszcie, jak należy obliczać liczbę zakonników i zakonnic wskazanych i niewskazanych w rubrycellach i jakie przyczyny mają służyć za podstawę do zupełnego zamknięcia klasztoru. Do rzędu tych przyczyn należą: podmawianie do powstania, odbieranie przysiąg na udział w powstaniu, udzielania rozgrzeszenia za zabójstwa w czasie powstania, zbieranie składek na powstanie, przechowywanie broni i amunicyi i powstańców. Nadto zamykano klasztor z którego bodaj jeden zakonnik poszedł do szeregów powstańczych, chociażby bez wiadomości przełożonego, lub jeśli udowodnionem będzie, że przełożony wiedząc o udaniu się zakonnika do powstania, nie zaraportował o tem władzy właściwej.

Artykuły 8 i 9 „przepisów dodatkowych“ orzekają, że w całem Królestwie ma być 25 męzkich i 10 żeńskich klasztorów etatowych o ogólnej liczbie 360 zakonników i 140 zakonnic, mianowicie: W klasztorze Częstochowskim 24 paulinów, a w 24 pozostałych klasztorach po 14 zakonników, zaś w klasztorach żeńskich po 14 zakonnic w każdym. Nadto za nieetatowe uznano 29 klasztorów męzkich i żeńskich.

Przez zastosowanie reformy klasztornej na podstawach powyższych, za bezpośredni lub pośredni udział w powstaniu zamknięto 39 klasztorów męzkich i zwinięto klasztorów męzkich 71 i żeńskich 4. Ogółem 110 klasztorów męzkich i 4 żeńskie.

W pozostałej, a wskazanej wyżej liczbie klasztorów, było z końcem r. 1864 w klasztor. etatowych męz. 724 zakonnik.

„	nieetatowych „	338	„
„	etatowych żeń.	196	zakonnic
„	nieetatowych „	137	„

Ogółem więc pozostało jeszcze 45 klasztorów męzkich o 1072 zakonnikach i 17 klasztorów żeńskich o 333 zakonnicach. Utrzymanie tych klasztorów podług zamierzeń budżetowych na r. 1866 kosztowało na ogół 158,740 rub.

Podług preliminarzu budżetu Królestwa na r. 1866 oraz rysu historycznego budżetów Królestwa. („Zbiór Przepisów Administr.“ T. V) te 158,740 rb, przeznaczone były, jak następuje: Klasztor Paulinów w Częstochowie 3000 r., 24 klasztory męzkie po 1750 r. razem 24000 r., 10 klasztorów żeńskich po 1750 r. = 17500 r., na nabożeństwa w kościołach po zwiniętych klasztorach 3320 r., na 8 wizytatorów po r. 400=3200 r.; 144 zakonnikom pozostawionym w charakterze wikaryuszów w kościołach po klasztorach zwiniętych po r. 150 każdy, razem 21,600 r., 850 zakonnikom w klasztorach nieetatowych po r. 40 każdemu 34000 r.; dodatkowo 26 klasztorom nieetatowym męzkim po r. 1000, razem 26,000 r.; 40 zakonnikom, którzy wyjechali zagranicę, po r. 150 razem 6000 rub. i 6 klasztorom nieetatowym żeńskim na nabożeństwa w kościołach klasztornych 2120 r. Ogółem, jak wyżej: 158,740 r.

Z biegiem czasu klasztory zwijano i liczba ich malała tak szybko, że obecnie (r. 1905) w Królestwie Polskiem istnieje pięć męzkich i ośm żeńskich klasztorów mianowicie: Kapucyni w Nowem Mieście (gub. piotrkowska); Bernardyni w Kole (gub. kaliska); Paulini w Częstochowie (gub. piotrkowska); Reformaci we Włocławku (gub. warszawska); i Karmelici w Oborach (gub. płocka). Sakramentki i Wizytki w Warszawie; Bernardynki w Wieluniu; Dominikanki w Przyrowie; Norbertanki w Imbramowicach; Bernardynki u Ś-tej Katarzyny; Benedyktynki w Łomży; i Felicyanki w Przaszyszu (klasztor niceta towy).

Koszt utrzymania zmalał także. Zamiast 158000 rub., które figurowały w budżecie r. 1866, widzimy w budżecie na r. 1905 zaledwie 41,435 rub. które skarb wydatkuje w ten sposób: na klasztory męzkie 10880 r., żeńskie—21605 rub., na wizytatorów klasztornych — 4450 r. i do dyspozycyi ministra spraw wewnętrznych 4500 rub. Z tej ostatniej sumy 1500 r. stanowią pensyę dożywotnią zakonników, którzy wyjechali za granicę bezpowrotnie (10 po 150 rub. rocznie) a 3000 r. przeznaczono na zasiłki dla nadetatowych zakonników i zakonnic.

Wydatki, jakie skarb przyjął na siebie wślad za reformą klasztorów, pokrywane były z dochodów pobieranych przez klasztory od kapitałów ulokowanych w Banku Polskim lub zahypotekowanych na dobrach prywatnych, wreszcie z majątków ziemskich stanowiących własność klasztorną. Zarówno kapitały, jak i majątek nieruchomy klasztorów (domy i dobra ziemskie), wzięto na skarb z zastrzeżeniem, że dochody z tego źródła mają być użyte wyłącznie na potrzeby Kościoła i duchowieństwa katolickiego w Królestwie, tak zakonnego, jak i świeckiego.

O wysokości kapitałów i szacunku majątków klasztornych wziętych na skarb, dowiadujemy się ze „sprawozdania z wykonania budżetu na r. 1866“ sprawozdania sporządzonego przez Zarząd Finansowy Królestwa, który zastąpił zniesioną Komisyę Rządową Przychodów i Skarbu.

Podług tego sprawozdania (str. 61) wszystkich klasztorów było w r. 1864 w Królestwie 173. Przy spisywaniu inwentarzy majątku klasztornego sporządzono w r. 1865--181 protokułów, które wskazują, że majątek klasztorów składał się:

a) ze 162 domów, które wraz z placami położonymi w miastach, przynosiły klasztorom dochodu rocznego . .	57075 rb.	12 k.
b) z majątków ziemskich, obszaru ogólnego 28945 mórg, które przynosiły rocznie	58040 „	35 „
c) Procenty od kapitałów ulokownych w Banku Polskim, na hypotekach i od listów likwidacyjnych, ulokowanych w Kasie Głów. Królestwa	50400 „	87 „

Ogółem dochód roczny klasztorów stanowił 165516 rb. 34 k

Dochody te przewyższały przewidziany w budżecie koszt utrzymania duchowieństwa zakonnego (158740 rb.) o 6,776 rb. rocznie. W rzeczywistości przewyżka ta była znacznie większą, bowiem w „Sprawozdaniu Zarządu Finansowego“ nie jest uwzględniony dochód z lasów klasztornych, które przekazane zostały zarządowi leśnictwa, ale których powierzchni, ani szacunku nie wykazano w Sprawozdaniu, ani też kapitały sporne dochodzone w drodze sądowej, a stanowiące 315,682 rub. 31 k. i kapitały w sumie 133,265 rub., które skarb pożyczył od klasztorów w r. 1831.

Ogółem po skapitalizowaniu majątku klasztornego zabranego na skarb, a to w stosunku do dochodu jaki przynosił, Zarząd Finansowy oblicza, że wartość tego majątku równała się sumie 3,329,851 rb. 5 k., ale bez wartości lasów, których oszacowanie na pieniądze nie było jeszcze w r. 1866 dokonane.

Losy dalsze klasztornego majątku nieruchomego są znane. Przypominamy więc tylko, że część gruntów, mianowicie prawie około 10,000 morgów, nadano włościanom bezrolnym, a ten sam los spotkał folwarki Niedzwiada i Klewków, które miały obszaru 600 morgów, a należały do kongregacyi księży Emerytów. Reszta gruntów i lasy zostały sprzedane na rzecz skarbu.

W Warszawie 16 domów stanowiących własność klasztorów zabrano na skarb,

a następnie zarządzono sprzedaż ich w ręce prywatne. W r. 1866 dokonano sprzedaży tylko 6 domów (Nr. hypoteczne: 386, 1318, 1806, 1259, 233 i 2569) i osiągnięto ogółem 219,263 rb. co przewyższało szacunek licytacyjny o 52,157 rub. Kiedy i za jaką sumę sprzedano dziesięć domów pozostałych, nie zdołaliśmy odnaleźć w materyałach archiwalnych.

Podług Ukazu datowanego 22 listopada (4 grudnia) r. 1864 wszystkie klasztory etatowe i nieetatowe poddane zostały władzy zwierzchności dyecezyalnej. Przyjmowanie nowicyuszów w klasztorach nieetatowych zostało wzbronione i klasztory te ulegały zwinięciu w miarę, jak liczba osób zakonnych zmniejszała się, z biegiem czasu, do siedmiu. Pozostałe osoby zakonne przenoszono do innych klasztorów. Dodamy jeszcze, że nowicyusze mogli być przyjmowani do klasztorów etatowych jedynie za zgodą gubernatora, który takowy, z nader nielicznymi wyjątkami, stale odmawiał, i zwierzchności dyecezyalnej.

Wyznaczono w każdej dyecezyi specyalnych wizytatorów klasztornych, których obowiązkiem było przestrzeganie ścisłego wykonywania przepisów tego Ukazu: o nowicyacie, o nieprzenoszeniu osób zakonnych z klasztorów etatowych do nieetatowych i o zapełnianiu miejsc w klasztorach etatowych. Wizytator jest najbliższym pośrednikiem pomiędzy zwierzchnością dyecezyalną a zakonnikami i bierze udział w posiedzeniach konsystorza z prawem głosu. Klasztory zwolniono od obowiązku składania Izbie obrachunkowej rachunku z dochodów, a księgi klasztorne sprawdzane były i rewidowane przez wizytatorów. Art. 38 zastrzega nadto, że o niezapisaniu do ksiąg wszystkich dochodów lub niewłaściwe ich użycie, prokurator komunikuje zwierzchności dyecezyalnej i wizytatorowi. Kapituły klasztorne zostały zniesione oraz godności definitorów, kustoszów i t. p.

Artyk. 39—62 Ukazu określają szczegółowo stosunek władz cywilnych do do klasztorów i odwrotnie, a treść tych artykułów przekonywa, że władzom cywilnym nadano rozległe bardzo prawa w sferze dozorowania nad klasztorami. Obok innych zarządzeń figuruje prawo nakładania kar pieniężnych na klasztory nie wykonywające ściśle przepisów. Kary w wysokości od 3 do 300 rb. mógł nakładać gubernator, a Komisya rządowa spraw wewnętrznych i duchownych władną była kary te podwyższać. Fundusze z takich kar powstałe, szły na zwiększenie funduszów szkół elementarnych. Przewidzianą jest także i odpowiedzialność kryminalna osób zakonnych „za ważniejsze przestępstwa i występki pojedyńczo lub wspólnie popełnione“, a w razie „popełnienia ważniejszego przestępstwa policyjnego“ wolno było władzom cywilnym wchodzić do klasztoru i dokonywać rewizyi z wiedzą przełożonego lub przełożonej.

Zażalenia na niewłaściwe postępowanie władz cywilnych względem klasztorów mogły być zanoszone do Komisyi rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, jako instytucyi „mającej zwierzchni nadzor cywilny nad klasztorami“ — nadzór wykonywany za pośrednictwem gubernatorów i podwładnych im urzędników cywilnych i policyjnych.

Wszystkie przepisy dotyczące klasztorów skodyfikowano i zawarto w T. XI część I-a Zbioru Praw Cesarstwa (Swod Zakonow) w artykułach od 182 do 237 włącznie. Obowiązywały one aż do chwili gdy z mocy Ukazu t o l e r a n c y j n e g o wydanego 17 kwietnia r. 1905 ukazała się Najwyżej zatwierdzona, 26 grudnia r. 1905 (8 stycznia r. 1906), uchwała Rady państwa, która uchyla całkowicie art. 187 T. XI cz. I Zbioru Praw i uwagę do tego artykułu, wskazującego warunki obowiązkowego zamykania klasztorów katolickich w Królestwie Polskiem.

Treść tego artykułu jest następująca:

„Skoro w którymkolwiek klasztorze n i e e t a t o w y m liczba osób zakonnych zmniejszy się do siedmiu, klasztor ten ulega zwinięciu, a osoby zakonne przenoszą się w granicach Królestwa Polskiego do innych klasztorów tego samego zakonu. Przy wyborze w tym celu klasztoru uwzględnia się starannie ich położenie, dogodność umieszczenia osób przybywających, oraz środki ku przyzwoitemu ich utrzymaniu. Gdyby dla jakichkolwiek przyczyn okazało się rzeczą niemożliwą przeniesienie osób zakonnych z klasztorów znoszonych lub zwijanych do innych klasztorów tego samego zakonu, to dozwala się przenieść te osoby do klasztorów innych zakonów.

„U w a g a. Ministrowi spraw wewnętrznych za porozumieniem się z warszawskim Generał-gubernatorem dozwala się zamykać e t a t o w e klasztory rzymsko-katolickie i w tych wypadkach, gdy w klasztorze pozostanie mniej niż ośm osób zakonnych, lub też gdy okaże się nieodzownem zająć gmachy klasztorne na inne instytucye użyteczności publicznej, z zachowaniem przytem przepisów w tych sprawach obowiązujących".

Prawa te, wydane w r. 1864, 7 czerwca r. 1870 (uchwała Komitetu do spraw Królestwa Polskiego) i 11 stycznia r. 1874 (uchwała rady państwa) a oparte na art. 243 Ustawy o ogólnem urządzaniu zarządu gubernialnego i art. 2 Urządzenia zarządu gubernialnego w Królestwie Polskiem, zostały zniesione całkowicie przez zacytowane wyżej prawo zatwierdzone Najwyżej 26 grudnia r. 1905 (8 stycznia r. 1906). Jest to pierwszy wyłom w przepisach, które obowiązywały przez ciąg minionych lat 40, i dawały administracyi prawo mieszania się do spraw, które ostatecznie z wysokości Tronu uznano za niepodległe kompetencyi władz administracyjnych.

B) W t. z. g u b. Z a c h o d n i c h.

Klasztory w tych guberniach utrzymywały się równie długo jak w Królestwie, bo aż do drugiej połowy minionego stulecia ale reformie podległy wcześniej bo w r. 1832. Na tej reformie wzorowaną była reforma klasztorna przeprowadzona w Królestwie w r. 1864. Co się tyczy szczegółów o klasztorach w guberniach zwanych Zachodniemi, to w ścisłem streszczeniu przedstawiają się one jak następuje:

Pierwszem zarządzeniem, dotyczącem tego duchowieństwa, był, podpisany przez Cesarza Pawła, 3 listopada r. 1798, „Reglament dla kościołów i klasztorów katolickich w Imperyum Rosyjskiem". Dotyczył on głównie duchowieństwa zakonnego, ale nie trwał długo i zastąpiony został przez inny, wydany 11 grudnia r. 1800, który władzę nad zakonami, oddaną w r. 1798 w ręce biskupów, przywraca przełożonym klasztorów. Biskup Siestrzeńcewicz opracował nowy regulamin dla klasztorów, ale za wpływem duchowieństwa nie był on wprowadzony w życie i dopiero Ukaz Cesarza Aleksandra I, wydany 13 listopada 1801 r., regulował ponownie stosunek duchowieństwa zakonnego do zwierzchności dyecezyalnej. W Ukazie tym wskazano zakres praw biskupa, który nie mógł mieszać się do zarządu klasztorem, ani do elekcyj klasztornych, co zależało od przełożonego, ale miał prawo wizytować klasztory swej dyecezyi i „dawać przepisy w tem wszystkiem, co się odnosi do nauk klasztornych". W razie śmierci prowincyała, Zakon sam przedstawiał swego kandydata najprzód do Collegium, następnie do zarządu obcych wyznań (1810 r.) potem do ministeryum spraw duchownych (1817 r.), a wreszcie znowu do zarządu obcych wyznań (1823 r.) a to w zależności od reform i reorganizacyj, jakim podlegały różne organy ówczesnych zarządów centralnych. Wszystkie te Ukazy i zmiany wpływające w mniejszym lub większym stopniu na wewnętrzne życie klasztorne i regulujące sprawy nowicyatu, nie zmniejszały wszakże liczby klasztorów, Nastąpiło to dopiero w r. 1832 przez Ukaz wydany 10 lipca st. st. Wychodząc z zasady, że mnogość klasztorów katolickich jest niepotrzebna, Ukaz nie zgadza się na istnienie takich klasztorów, „w których, wbrew przepisom kanonicznym i bulli papieża Benedykta XIV r. 1744, jest mniej niż ośm osób zakonnych". Ukaz powołuje się na to, że po pierwszym rozbiorze Polski, w reskrypcie Najwyższym 14 listopada 1783 r. podnoszono już sprawę mnogości klasztorów i że jest mowa o niej w reskrypcie wydanym 3 września r. 1795 do generał-gubernatora kraju Zachodniego, Tutołmina. W tych przepisach znajdujemy wskazówki, że w ziemiach zabranych od Polski było przeszło 300 klasztorów, co, przy ludności stanowiącej 2,500,000 głów, daje 1 klasztor na 8,500 mieszkańców, gdy jedna pustelnia prawosławna przypada na 100,000 mieszkańców". Konkluzya ostateczna Ukazu jest następująca: „klasztory katolickie, w których jest mniej niż ośm osób zakonnych, znieść; majątki zniesionych klasztorów wziąć na skarb; zabudowania użyć na potrzeby użyteczności publicznej, a kościoły klasztorne uznać za parafialne w stosunku 1 kościół na 100 dworów".

Ile klasztorów zniesiono wówczas, nie wiemy, bowiem materyał, jakim rozporządzamy, nie daje nam tych danych, natomiast znajdujemy parę cyfr, dotyczących majątku klasztornego, który, wedle brzmienia Ukazu r. 1832, ma stanowić

„kapitał pomocniczy“ potrzebny: do zaspokojenia zobowiązań klasztorów zwiniętych; do utrzymania duchownych w parafiach, powstałych po zwiniętych klasztorach; do pomnożenia liczby i zwiększenia uposażenia istniejących seminaryów, przygotowujących duchownych świeckich, wreszcie do urządzenia ochron i przytułków dla przestarzałych sług ołtarza.

Majątek klasztorny składał się z folwarków, pól ornych, łąk, lasów, wsi z ich mieszkańcami i kapitałów, pochodzących głównie z legatów lub zapisów testamentowych. Podług oszacowania przytoczonegp w „Zbiorze praw“ wypada, że w r. 1832 majątek klasztorny reprezentował sumę następującą: a) kapitały zabezpieczone na majątkach ofiarodawców na rzecz duchowieństwa zakonnego: czerwonych złotych 48,487, talarów 63,125 i rubli srebrn. 2,173,490 kop. 79; b) dziesięciny lub annuaty w w zbożu stanowiły 3,450 czetwerti i w pieniądzach 8,636 rubli srebrem; c) włościanie poddani na prawie dziedzicznem 29,242 dusz (głów) płci męzkiej. Dochód roczny z tych wszystkich źródeł stanowił 340,903 rubli srebrem, co, pomnożone przez 20, czyli w stosunku 5% rocznie, reprezentuje kapitał 6,818,160 rubli srebrem.

Z majątku tego część przypadająca na klasztory zniesione stanowiła a) włościan 13,098 dusz (głów) męskich; b) czerwonych złotych 7,278, talarów 2,600 i rubli srebrem 1,166,765 kop. 63. Cały ten majątek przelany został do t. zw. kapitału pomocniczego. Ilość klasztorów, zmniejszała się z rokiem każdym, zaś głównie po wypadkach 1863 r., w epoce największej represyi stosowanej przez władze rządowe i po zerwaniu, opartych na konkordacie r. 1847, stosunków ze St. aplską. Obecnie w t. zw. guberniach Zachodnich istnieje 9 klasztorów które kosztują nie więcej nad 51,867 rb. rocznie, a suma ta wydaje się w sposob następujący: klasztory męskie: Dominikanie w Aglonie (gub. witebska) z zasiłkiem ze skarbu (400 rb.) razem 2,620 rubli; Bernardyni w Zasławiu (gubernia grodzieńska) 2,220 rb.; Franciszkanie w Grodnie wraz z zasiłkiem dodatkowym (576 rb.) razem 2,796 rb. i Bernardyni w Kretyndze rb. 3,185. Ogółem klasztory męskie 10,821 rubli.

Klasztory żeńskie: Benedyktynki w Wilnie 1707 rb., Brygidki w Grodnie 3269 rb., Bernardynki w Słonimie 1665 rb., Benedyktynki w Kownie 3465 rb. i Katarzynki w Krokowie 2655 rb. Ogółem klasztory żeńskie 12761 rb.

Wizytatorowie klasztorni pobierają ogółem 1600 rb., czyli na 4 po 400 rubli a ministrowi spraw wewnętrznych udzielono 26,685 rb. rocznie na wydawanie klasztorom zasiłków na utrzymanie nadetatowych zakonników i zakonnic. Wydatek ogólny na duchowieństwo zakonne (51,867 r.) stanowi nader drobny odsetek od kapitału jaki reprezentował zabrany na skarb majątek klasztorny.

W zakończeniu nadmieniamy, że klasztory w gub. Zachodnich zależą zupełnie od władzy arcybiskupa lub biskupa dyecezyalnego i podlegają wizytacyom nietylko biskupa, lecz i wizytatorów, wprowadzonych od r. 1842 z liczby księży świeckich. Wizytatorzy są członkami konsystorza dyecezyalnego.

Przepisy, dotyczące klasztorów, zostały skodyfikowane i zawarte w T. XI Cz. I Zbioru Praw Cesarstwa (wydanie roku 1896) artykuły 82–95 i 125—127).

Porównanie dochodów z wydatkami.

W rozdziałach poprzednich wzmiankowaliśmy już o tem, że z mocy zarządów państwowych majątek duchowieństwa nieruchomy i ruchomy przeszedł na skarb i że to co obecnie skarb wydaje na uposażenie duchowieństwa rzymsko-katolickiego nie stanowi ściśle biorąc wydatku z ogólnych funduszów państwa lecz odsetki od kapitału zabranego od duchowieństwa katolickiego świeckiego i zakonnego. Przejdźmy teraz do cyfr.

Podług szacunku ustalonego przez zarząd finansowy w r. 1867, majątek duchowieństwa świeckiego, w Królestwie Polskiem, wraz z kapitałami spornymi, stanowił poważną sumę 8,442,915 rb. a duchowieństwa zakonnego 3,329,851 rb. razem . . . . . 11,772,766 rb.

W guberniach tak zw. Zachodnich podług Ukazu wydanego 10 lipca r. 1832, a orzekającego o zniesieniu klasztorów, majątek klasztorny po skapitalizowaniu dochodu ro-

cznego w stosunku 5% stanowił kapitał . . . 6,818,160 rb.

Wreszcie wymienić tu jeszcze należy „kapitał pomocniczy“ powstały z dochodów dyecezyalnych. Kapitał ów powstał za rządów metropolity Sestrzeńcewicza przez składanie po 5,575 rb. rocznie począwszy od r. 1823. Z przewyżki dochodów 6 ówczesnych dyecezyj kraju Zachodniego. W roku 1829 Cesarz Mikołaj I powiększył ten kapitał o 100,000 rb. i w ten sposób w r. 1832 kapitał ów równał się sumie . . 350,000 „

Od r. 1832 do 1842—43, w których zabrano na skarb majątek duchowieństwa świeck. wpływało jeszcze na kapitał pomocniczy po 5,575 rb. rocznie co odpowiada sumie . . . . . 55,750 „

Ogółem więc zabrany na skarb ruchomy i nieruchomy majątek duchowieństwa świeckiego i zakonnego w Królestwie Polskiem i w guberniach Zachodnich podług danych powyższych stanowił sumę ogólną 18,996,676 rb., w której nie figuruje jeszcze wartość lasów poduchownych w Królestwie, bo szacunek ich nie był w r. 1866 ustalony i lasy te przeszły pod zarząd władz skarbowych oraz szacunek majątku duchowieństwa świeckiego w guberniach Zachodnich. Ponieważ określony wyżej kapitał powstał przez skapitalizowanie w stosunku 5% dochodu jakie przynosiły dobra i kapitały po-duchowne i po-klasztorne, przeto przyjąć musimy, że kapitał wyż wskazany nie przynosi więcej nad 5% czyli, że daje corocznie sumę ogólną 949,833 rb. Skoro wydatki skarbu na uposażenie duchowieństwa katolickiego świeckiego i zakonnego stanowią rocznie w Król. Pol. 844,534 rb.
w guberniach Zachodnich . 328,073 „
w gub. Cesarstwa, Nadbałtyckich, na Syberyi i Kaukazie . . . . . 381,457 „
Ogółem 1,554,063 rb

Wypadałoby że skarb dopłaca corocznie rb. 604,230 (1,554,063 rb.—949,833 rb.). Wszakże byłby to wniosek zgoła błędny. Najprzód do dochodów skarbu musimy dodać to co osiąga z dzierżaw majątku poduchownego, czyli w Królestwie 2,665 rb. i w guberniach Zachodnich 5,738 rb., razem 8,403 rb., następnie to co skarb pobiera w Królestwie jako dochód od kapitałów złożonych dobrowolnie przez parafian na pokrycie kosztów uposażenia proboszczów lub wikaryuszów czyli 5,134 rb. W ten sposób dochód roczny skarbu równać się będzie sumie ogólnej 963,370 rb. gdy zaś dochód ten osiąga skarb z kapitałów i majątków zabranych w Królestwie i guberniach Zachodnich, przeto z dochodu tego mogą być pokrywane koszta uposażenia duchowieństwa jedynie w tych krajach, co jak widzieliśmy, stanowi rocznie 1,172,607 rb., czyli więcej po nad dochód niespełna o 200,000 rubli. Ta przewyżka pokrywa się niewątpliwie dochodami z lasów poklasztornych, których szacunek nie został zawarty w sumie wyobrażającej szacunek majątku poduchownego i po-klasztornego, oraz z majątku duchowieństwa świeckiego na Litwie. Dodać tu wszakże musimy że obliczeń powyżej przytoczonych nie możemy uważać za zupełnie ścisłe, bo materyał z którego braliśmy te dane nie jest wyczerpujący. Natomiast wzięta z budżetu suma wydatków rocznych jest zupełnie dokładna. Zaś na dowód jak dalece materyał z którego czerpią się dane o szacunku po-duchownych i po-klasztornych kapitałów i majątków zabranych na skarb, jest jeszcze nie kompletny, przytaczamy to co podał „Dziennik Poznański“, powołując się na informacye „Ruskiego Inwalida“ (?). Notatka „Dziennika“ brzmi w te słowa:

„Fundusz duchowieństwa świeckiego w ziemi, nieruchomościach i kapitałach rb. 115,394,000 rb.“

Fundusz klasztorów w ziemi, posesyach i kapitałach:

1)	Jezuici 54 zgromadz.	25,100,000 rb.
2)	Benedyktyni 5 zgrm.	500,000 „
3)	Cystersi 2 zgromad.	95,600 „
4)	Kartuzi 1 zgromadz.	3,500,000 „
5)	Kameduli 1 zgrom.	532,500 „
6)	Misyonarze 23 zgrm.	1,163,309 „
7)	Bonifratrzy 7 zgrm.	150,000 „

8) Rochici 5 zgromadz.	105,000	rb.
9) Kanonicy biali 15 zgr.	1,750,000	„
10) Kanon. lateran. 7 zgr.	2,724,000	„
11) Pijarzy 11 zgromadz.	879,807	„
12) Dominikanie 126 zgr.	8,375,760	„
13) Trynitarze 17 zgrom.	695,000	„
14) Bernardyni 73 zgrm.	5,116,782	„
15) Karmelici 17 zgrom.	2,855,683	„
16) Franciszkanie 30 zgr.	1,833,605	„
17) Kapucyni 5 zgrom.	235,000	„
18) Zgromadz. żeńsk. 18.	735,680	„
Ogółem 507 zgr.	56,351,726	rb.

Ogół funduszów duchowieństwa świeckiego i zakonnego na Litwie i Rusi przez rząd zabranych, stanowi sumę 171,845,726 rb. która przynosząc po 3%, daje corocznie 5,155,371 rb., rząd zaś wyznacza rb. 564,807 na utrzymanie 1705 księży. Z tej sumy od r. 1842 do 1884, to jest przez lat 42 zebrano oszczędności rb. 4,500,000, które pożyczono ministeryum wojny."

Oto treść notatki „Dziennika Poznańskiego". Nie możemy przesądzać ścisłości tych obliczeń gdyż, jakeśmy to powiedzieli wyżej, materyał z którego można czerpać informacye w tej sprawie, jeszcze nie jest całkowicie dostępny. Podając to na odpowiedzialność „Dziennika", dodać musimy, że gdyby się z czasem dało sprawdzić że jego informacya jest ścisła, to potwierdzałoby jeno nasz wniosek ogólnikowy, że duchowieństwo katolickie nic skarb nie kosztuje. (Por. Budżet ministeryum spraw wewnętrznych na r. 1905; *Dziennik Praw*; *Zbiór praw Cesarstwa*, t. XI cz. I, wyd. r. 1896; *Rasporjażenja otnosiaszczyja sia do rimsko-katoliczeskaho, jewangielicze-skaho i jewrejskago wieroispowiedanij*. Warszawa, 1867. Dane statystyczne z „Kalendarza astronomicznego" w Warszawie, za lata 1857, 1858i 1861; *Otczot finansowaho uprawlenja* w Carstwie Polskom za 1866 god; *Sbornik cyrkuljarow* po uprawlenju duchownymi diełami (część II, 396); „Prawit. Wiestnik", r. 1906 № 42. Pełny zbiór praw Cesarstwa i dodatek do „Biblioteki Warszawskiej" „Praca", zeszyt 3 i 4 za r. 1906). *A. P.*

Duchowne małżeństwo ob. Małżeństwo.

Duchowne pokrewieństwo ob. Pokrewieństwo.

Duchownicy ob. Spirytyzm.

Duchowny tytuł, jest to zapewnienie uczciwego utrzymania temu, który pragnie przyjąć święcenia kapłańskie. Tego tytułu domaga się Kościół stanowczo dla godności kapłana; bo nie chce dopuścić, by subdyakon, dyakon lub kapłan zostali przywiedzeni do żebraniny z ujmą ich charakteru kapłańskiego (sob. Tryd. sess. XXI, *de Reform.* c. 2). Są trzy rodzaje tytułów, a bez jednego z nich nie wolno kleryka podnosić do stopnia subdyakona. Tymi są: beneficyum, ubóstwo zakonne i tytuł ojcowizny. Ani nadzieja, ani zapewnienie utrzymania beneficyum, nie są dostatecznym tytułem do święceń. W braku beneficyum można pozyskać święcenie pod tytułem ślubów zakonnych; ale nie wolno święcić, tylko zakonników professów. Mogą być święconymi klerycy i z tytułu ojcowizny; ale ten tytuł musi być ugruntowany na nieruchomości, albo na wieczystym procencie. We Francyi, gdzie smutne panują stosunki, biskupi nie wymagają tytułów duchownych, boby zabrakło kapłanów. W Niemczech i w Austryi jest czwarty tytuł, zwany „titulus mensae", vel „titulus principis", gdy gmina, albo państwo, albo panujący zabezpiecza kapłanowi pensyę dożywotnią na czas nieudolności jego do pracy kapłańskiej. W Austryi pobierają kapłani pensyę ex fundo religionis, t. j. z funduszu religijnego, który powstał ze sprzedanych dóbr kościelnych. W Król. Polskiem i Cesarstwie ros. duchowni pobierają pensyę ze skarbu państwa jako ekwiwalent za zabrane dobra kościelne, (ob. Duchowieństwa uposażenie). (Por. S. C. C. 9 luty 1726; Ferraris s. v. „Patrimonium"; Richter, *Lehrbuch d. K. R.* n. 21; Const. Pii V, „Romanus Pontifex").

X. Kopyciński.

Duchownych majątek jest albo ojczysty, albo niby ojczysty, albo kościelny, albo oszczędzony. Swego ojczystego majątku duchowny jest panem i może nim dowolnie rozrządzać. Według zdania Benedykta XIV. (*De beatificatione servorum Dei*, t. III, c. 34, n. 23) duchowny jest panem i właścicielem majątku „niby ojczystego", t. j. opłat, honoraryów za pewne obowiązki kościelne, które spełnia, nie będąc do tego zobo-

wiązanym z tytułu beneficyum, np. wynagrodzenie za profesurę, za kazania, za odprawienie mszy św. Według zdania św. Alfonsa (l. III. n. 492) jest on właścicielem i majątku zaoszczędzonego, jaki uzbiera przez wielką oszczędność, i wolno mu nim według upodobania rozporządzać, co potwierdza i św. Tomasz (*Sum.* p. 2, 2, q. 185, a. 7): „Z tem zaś, co wyłącznie na jego użytek przeznaczone, zdaje się, toż samo zachodzi co z dobrami własnemi". Co do korzyści z dochodów beneficyum, t. j. z dóbr duchownych, czy one są własnością duchownego, zdania są podzielone; św. Alfons (l. III. n. 492) mniema, że mu przysługuje prawo tylko do części dochodów, jaka jest potrzebna do uczciwego jego utrzymania, i że resztę „z tytułu sprawiedliwości" musi użyć na jałmużnę, albo na inne uczynki pobożne. Według innych, których zdanie według św. Alfonsa, jest także prawdopodobne i prawie ogólnie przyjęte, „probabilis et valde communior inter recentes", a które popiera i św. Tomasz (*Quodlibet.* VI, a. 12), duchowny grzeszy, źle używając przewyżki z dochodów swego beneficyum, ale nie grzeszy przeciw sprawiedliwości i nie jest obowiązany do restytucyi. Ponieważ tedy zdanie św. Tomasza jest prawdopodobne, nie należy niepokoić przy spowiedzi spadkobierców kapłana, którzy po nim otrzymali to, co pozostało z dochodów kościelnych. Sam kapłan, jeżeli już nie z tytułu sprawiedliwości, to z tytułu miłości i przez szacunek dla religii i kapłaństwa, obowiązany jest do poświęcenia nadmiaru dóbr kościelnych na wsparcie ubogich i na potrzeby kościoła. Św. Tomasz (*Summa*, p. 2, 2, q. 165, a. 7) mówi: „O tem zaś, co jest wyłącznie na jego użytek przeznaczone, zdaje się to samo rozumieć, co o dobrach własnych, t. j. że przez zbyteczne przywiązanie i użycie grzeszy wprawdzie, jeżeli bez miary dla siebie zatrzymuje, a drugiego nie wspiera, jak tego wymaga obowiązek miłości"; sob. Trydencki zaś (sess. XXV, Decr. *de Reform.* c. 1): „Stanowczo zakazujemy, aby z dochodów kościelnych nie starali się zbogacać krewnych, lub poufnych; a jeżeli są ubogimi, niech im udzielają jako ubogim".

Ks. Kopyciński.

Duchownych ubior. Duchowni obowiązani są nosić tonsurę, czyli koronę i ubiór duchowny. Sobory powszechne i szczególne, ustawy papieskie, statuta synodalne obowiązują mieć włosy krótkie z tonzurą i suknie skromne. Forma sukni duchownych nie była zawsze ta sama i nie jest jednakowa obecnie po wszystkich miejscach. Do biskupów należy wydawać w tym względzie rozporządzenia, (sob. Tryden. sess. XIV cap. 6). Zwykłem ubraniem jest sutanna, t. j. suknia długa koloru czarnego dla księży, vestes talaris, bo do kostek sięga. W podróży wolno zastąpić ją krótszą suknią. Kilka soborów we Francyi zakazało używać sukni zwierzchnich, nie czarnego koloru. Zwykłym duchownym nie wolno nosić pierścieni, bo to jest zastrzeżone prałatom.

Duchy Przez duchy, czyli świat duchów rozumiemy zbiorowo byty stworzone, istniejące po za światem cielesnym, a więc niemateryalne, obdarzone rozumem i wolną wolą. Należą do nich dobrzy i źli aniołowie, oraz dusze ludzi zmarłych. O istnieniu aniołów wiemy na pewno tylko z Objawienia — o pozagrobowem trwaniu dusz ludzkich, mówi nam także rozum. Jak człowiek zostaje w łączności z dobrymi aniołami (ob. A n i o ł), tak może również zostawać ze złymi. Rodzaj sojuszu, zawartego przez człowieka z szatanem, nosi nazwę czarów i magii czarnej, czyli czarnoksięstwa. Czary polegają na wezwaniu złych duchów, w tym celu, aby się nimi posługiwać, albo szkodzić drugim przy ich pomocy. Czarnoksięstwo (ob.) jest wykonywaniem rzeczy dziwnych, i przewyższających siły ludzkie za pośrednictwem szatana. Że takie zjawiska magiczne nie tylko są możliwe, lecz także rzeczywiście istnieją, świadczą wiarogodni świadkowie, oraz P. św. „Którego (Antychrysta) przyjście jest wedle skuteczności szatańskiej, z wszelaką mocą i znaki i cudami kłamliwymi" (I Tessal., II, 9). „Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy, i czynić będą znaki wielkie i cuda, tak iżby w błąd zawiedzieni byli (jeśli może być) i wybrani" (Mat. XXIV, 24).

Za szczególny stosunek człowieka z duchami, przedewszystkiem zaś z duszami zmarłych, należy uważać widzenie, pokazywanie się i wywoływanie duchów. Wiarę w zjawiska tego

rodzaju spotykamy wszędzie. U Indów i Egipcyan przypuszczają t. zw. metempsychozę, czyli wędrówkę dusz. Według mitologii greckiej Hermes (Merkury) przeprowadzał cienie oddzielonych od ciała dusz do krain podziemnych, skąd można je wywołać środkami czarodziejskimi (Homer, *Odyssea*, XI, 93); wywołane duchy zowią się p h a s m a (widziadło, widmo) lub d e j m a (strach). Według późniejszych mniemań muszą dusze tych, którzy wiedli żywot zmysłowy, krążyć po śmierci ciała około grobów i pokazywać się żyjącym, aby w ten sposób odpokutować za swe ziemskie winy (por. *Fedon* Platona). Podobne zapatrywania mieli Rzymianie o duszach zmarłych, zwanych Manami (M a n e s). Wierzono nadto, że dusze osób zamordowanych pokazują sie na miejscu, w którem dokonano morderstwa (por. komedyę Plautusa *Mostellaria*). Nie inne wierzenia spotykamy u Germanów i Słowian. Pośród pierwszych było przekonanie, że dusze niedoskonałe unoszą się jako widma między niebem a ziemią, strasząc żyjących. Wedle wierzeń ludu białoruskiego „dusza po zgonie jeszcze 40 dni tuła się po swojej chacie, 3 dni po ogrodach, a resztę czasu po polach, łąkach i lasach rodzinnych... Dusze mogą wałęsać się po świecie, strasząc ludzi, bo mają istność materyalną (strachy), niekiedy nawet odwiedzają swe domy, wcielają się w swe zwłoki i domagają się pożywienia, odzieży i opału... U Białorusów istnieje wierzenie powszechne, że matka zmarła przychodzi i karmi swe dziecko własną piersią, ale ten pokarm „miertwieckoje mleko“—szkodzi dziecku, które zwykle umiera“ (J. Witort, *Filozofia pierwotna* (Animizm). Wydawnictwo Towarzystwa ludoznawczego, Lwów 1900, st. 15). Pośród osób, które miały posiadać szczególniejszy dar obcowania z duchami, wsławiły się przedewszystkiem następujące: marzyciel Ed. von Swedenborg i oszust Cagliostro. Przeciw Swedenborgowi napisał Kant „*Träume eines Geistersehers*“ (1766). — Cagliostro był przedmiotem prac Schillera („*Geisterseher*“) i Goethego („*Grosskophta*“). W obronie stosunku ze światem duchów występowali Lavater, Jung-Stilling i Just Kerner („*Jasnowidząca z Prevorst*“). (ob. S p i r y t y z m).

Z punktu widzenia filozofii i teologii katolickiej okazywanie się duchów i dusz ludzkich po śmierci ciała jest rzeczą możliwą. Nie mogą wszakże ani czyste duchy, ani dusze ludzkie objawiać się same przez się, gdyż z istoty swej są substancyami niemateryalnemi. Stąd niedorzeczne jest także twierdzenie, jakoby dusze zmarłych były widzialne dlatego, że oddzieliwszy się od ciała, zachowywują nadal jakąś resztkę cielesną, będącą zarodkiem przyszłego zmartwychwstania. Duchy mogą się pokazywać tylko przez to, że przyjmują na się obcą materyę. Tak należy rozumieć objawianie się aniołów, o którem wspomina często P. św. N. i S. Testamentu, tudzież objawianie się Świętych, o których mówi historya kościelna lub ich żywoty; mamy tu oczywiście na myśli objawienia rzeczywiste, a nie podmiotowe illuzye czy hallucynacye. Tak też można tłumaczyć za św. Justynem (*Apol.*, I, c. 18, n. 15; *Dial. cum Tryph.*, c. 105), Orygenesem (*Hom. in I Reg.*, 28) i Sulpicyuszem Severusem (*Hist. sacr.*, I, c. 36) „wskrzeszenie“ Samuela, czyli raczej wywołanie jego ducha, opisane w I Księdze Królewskiej (r. 28, w. 7—19). Św. Tomasz z Akwinu, poruszając tę kwestyę, uczy, że dusze, będące w niebie, piekle lub czyścu, mogą na chwilę wyjść z tych miejsc, że wyjście to nie może nastąpić podług praw natury, lecz podług praw Opatrzności boskiej: „Secundum naturalem cursum animae separatae propriis, receptaculis deputatae, a conversatione viventium penitus segregantur... Sed secundum dispositionem divinae providentiae aliquando animae separatae a suis receptaculis egressae conspectibus hominum praesentantur... Et hoc etiam credi potest, quod ad eruditionem hominum et terrorem, permittuntur viventibus apparere... Sed hoc interest inter sanctos et damnatos, quod sancti, cum voluerint, apparere possunt viventibus, non autem damnati“ (*S. theol.* III. p. suppl. q. 69, *a.* 3). (Por. W. Schneider, *Neuerer Geisterglaube*, wyd. 2, 1885; B. Diederich, *Geistergeschichten*, 1903).

X. K. Wais.

Ducic Nicefor, archimandryta, patryota i pisarz serbski, ur. w r. 1833 w Hercegowinie, kształcił się w Belgradzie.

Dwukrotnie odrzucał proponowane mu bpstwo, aby tym swobodniej módz pracować dla dobra ojczyzny. Czynny przyjmował udział w walkach o niepodległość kraju, jak również kilkakrotnie obejmował stanowisko posła do różnych spraw zagranicznych. Był też dyrektorem szkół i seminaryum duchownego, które sam założył w Montenegro, prezesem trybunału klnego dla Serbii, w r. 1880 bibliotekarzem i członkiem Rady oświecenia publicznego. Na polu naukowem dał się poznać z wielu prac monograficznych z zakresu historyi klnej i geografii, był członkiem Towarzystwa literackiego w Belgradzie i historyi dyplomatycznej w Paryżu. Za swe prace dyplomatyczne i zasługi dla narodu nagrodzony był wielu orderami krajowymi i zagranicznymi. (Por. De Gubernatis, *Dictionn. internat. des ecrivains.* 1890, 4-o, t. II).

Duclos Henryk ks. pisarz religijny i historyk francuski, ur. w Saint-Girons (Ariège) w r. 1815, kapłanem został w r. 1840, w r. 1872 mianowany proboszczem kła św. Eugeniusza; był członkiem Instytutu historycznego. Ogłosił drukiem *Essai d'une exposition moderne de la religion.* 1853, in 8-o; *De la Destinée humaine.* 1854, in 18-o; *Le Christianisme et la vie pratique.* 1868, 4 vol. in 18-o; *Madonne de la Vallière* et Marie Thérèse d'Autriche. 1869, in 8-o; 3 wyd. 1860, 2 vol. in 8-o; *Voyages à travers les malentendus* et la Plaisanterie de l'existence humaine. 1877, 2 vol. in 8-o; *Histoire des Ariégeois.* 1881 i nast. 5 vol. in 8-o, ważne dzieło zawierające biografie sławnych ludzi departamentu Ariège, i in. (Por. Vapereau, *Dictionnaire des Contemporains*, 1893, 4-o.)

X. J. N.

Duclot Józef Franciszek ks., ur. w r. 1745, w Vins w Sabaudyi, † 1821, był kolejno kanonikiem w Lautrée w Langwedocyi, proboszczem w Colonge pod Genewą i w Vins. Napisał *Explication historique, dogmatique et morale de toute la doctrine chrétienne etc.* 1796, 7 vol. in 8-o, Paris 1822; *La sainte Bible vengée des attaques de l'incrédulite* et justifiée de tout reproche de contradiction avec la raison etc. Lyon 1816, 1821, 1830 6 vol. in 8-o—dzieło to jednak napisane bezkrytycznie, zwłaszcza gdy mowa o stosunku P. św. do nauk i historyi starożytnych ludów. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences*; Daniel, *Manuel des Sciences sacrées.* Paris, 1903, 8-o.)

Ducreux Gabryel Maryan, sławny kaznodzieja i historyk, ur. w r. 1743, był wikaryuszem generalnym Jana de Guerne bpa Aleryi na Korsyce, † w r. 1790. Napisał *Les Siècles chrétiens* ou l'histoire du christianisme dans son établissement et ses progrès depuis J. Christ jusqu'á nos jours. Paris 1775—1777, 10 vol. in 12-o; dzieło to przetłumaczono na inne języki; jest ono dobre, ale brak mu gruntowności. Z obawy wzniecenia sporów i zamieszek, których widownią był wtedy Kł francuski, dzieło to zostało wstrzymane; wtedy autor spalił je i poprzestał na wydaniu *Discours sur le XVIII siècle*, w których pobieżnie i to tylko główniejsze zdarzenia uwzględnia; *Pensées et réflexions* extraits de Pascal sur la religion et moral, Paris 1785, 2 vol. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theol.* 8-o, 1895, t. III, kol. 354—355.)

X. J. N.

Ducros Ludwik, pisarz współczesny, autor dzieł: *Diderot*: l'homme et l'ecrivain. Paris, Perrin 1894, 16 o. *Les Encyclopedistes*, tamże 1900, 8-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique* des auteurs. 1902, 8-o, str. 145).

Ducrost ks., proboszcz stacyi do badań antropologii przedhistorycznej w Solutrè, profesor uniwersytetu w Lyonie. † w r. 1892; uczony badacz zabytków przedhistorycznych, który zwalczał hypotezy antropologów materyalistów odnośnie do dawności człowieka, jego pochodzenia i cywilizacyi, jedności rodzaju ludzkiego i t. d. (Por. Blanc, *Histoire de la Philosophie.* Paris 1896, 12-o, t. III.)

Duczman Andrzej ks., gorliwy działacz społeczny i narodowy, pisarz górno-łużycki, ur. w r. 1836, od r. 1886 zamieszkał w Lipsku. Zasłużył się wielce literaturze łużyckiej na polu beletrystyki, wydawnictwem *książek do nabożeństwa* i śpiewników, które wyrugowały będące w użyciu niemieckie, zbieraniem pieśni ludowych itd. W r. 1869 wydał

w Budyszynie, cenne dzieło p. t. *Pismowodstwo katholskich Serbow* i dopełnienia do niego w „Czasopisie Maticy serbskiej“ z r. 1873, 1874 i 1889. Pisał też wiele artykułów do czasopism łużyckich. (Por. S. Orgelbr. *Encykl. powsz.* 1899, 4-o, t. IV; *Zlata Praha* 1891; *Ottov Slovnik nauczny*).

Dudia (hebr.: Dodai; Sept. Dodia) ojciec Eleazara, jeden z wodzów w wojsku dawidowem (I Par., XXVII, 4). Prawdziwe jego imię Dodo. (I Par., XI, 25). (Por. także Dodo 3).

Dudik Beda, morawczyk, benedyktyn, historyograf morawski, profesor uniwersytetu wiedeńskiego, ozdobiony medalem za nauki, krzyżem srebrnym i orderami kilku państw, członek 15-u europejskich towarzystw naukowych, ur. 29 stycznia 1815 r. w Kojetyniu, † 11 styczn. 1890 r. w Rajhradzie (Raigern) na Morawach. Kształcił się w gimnazyum w Kromierzyżu i na wydziale filozoficznym w Brnie. W r. 1836 wstąpił do zakonu Benedyktynów w Rajhradzie, profesyę wykonał 1 września 1839 r. Wyświęcony na kapłana w 1840 r., otrzymał katedrę filologii klasycznej, a w r. 1843 dziejów powszechnych w liceum brneńskim. Pisywał w tym czasie do wydawnictwa Schmiedla: *Oester. Blätter für Lit. und Kunst.* W r. 1848 podczas rozruchów udał się do Rajhradu i wydał pracę p. t. *Mährens gegenwärtige Zustände vom Standpunkte der Statistik.* W rocznicę 800-letnią istnienia klasztoru rajhradzkiego na prośbę zakonników, napisał historyę klasztoru z uwzględnieniem dziejów całej ziemi: *Geschichte des Benediktinerstifts Raigern* t. 1. Brno 1849; t. II Wiedeń 1868 r. Po roku 1848 wraca do Brna, gdzie był nauczycielem w nowozałożonem gimnazyum. W r. 1851 został wysłany przez kraj do Szwecyi, aby tam przejrzał księgi w latach 1642 — 48 przez Szwedów wywiezione. Prace ukończył pomyślnie i wyniki jej ogłosił w *Forschungen in Schweden für Mährens Geschichte* (Brno 1852). Pomyślna pierwsza podróż była przyczyną, że go niebawem wysłano do Włoch, aby zbadał archiwa na Monte-Cassino i Watykanie. D. odkrycia swe opisał w *Iter romanum*, 2 t. Wiedeń, 1855. W dziele *Des Herzogthums Troppau ehemalige Stellung zur Margrafschaft Mähren* (Wiedeń, 1857) pisze o stanowisku państwowem Księstwa Szląskiego i Moraw i o początku enklaw morawskich t. j. przywłaszczeń przez obce państwa posiadłości należących do Moraw. W nagrodę za swe prace został mianowany historyografem Stanów Morawskich, a przez arcyks. Maksymiljana powołany do zebrania i uporządkowania archiwum Zakonu niemieckiego. Pracę swą ukończył w okresie czteroletnim, skutkiem której ogłosił dzieło ozdobne p. t. *Des hohen deutschen Ritterordens Münzsamlung in Wien* 1858, Wiedeń, z 532 miedziorytami. Podczas pobytu w Wiedniu habilitował się na docenta historyi źródeł wieków średnich w uniwersytecie wiedeńskim, lecz powołany przez wydział krajowy do napisania historyi Moraw, rychło opuszcza katedrę, przeniedla się do Brna i w 1859 r. odbywa podróż do Niemiec i Paryża. Wynikiem tych badań jest: *Mährens allgemeine Geschichte* (Brno 1860—88, 12 tom. do r. 1350, dzieło cenne, źródłowe. W r. 1865 miał powierzoną sobie ważną misyę wyjednania u rządu rosyjskiego zwrotu dóbr należących do klasztorów krakowskich. W książce wydanej 1870 r. w Wiedniu p. t. *Erinnerungen aus dem Feldzuge 1886 in Italia* daje relacye z kampanii włoskiej, jako sprawozdawca urzędowy. (Relacye te poprzednio były drukowane w „Wiener Zeitung“). Rząd austryacki polecił mu przejrzeć archiwum w Wenecyi i wybrać dokumenty, któreby miały jakieś znaczenie dla Austryi. W książce *Kaiserreise nach dem Orient* (Wiedeń, 1870) opisuje podróż na otwarcie kanału Sueskiego cesarza Austryi, któremu towarzyszył. Troszczył się bardzo, aby na wystawie wiedeńskiej godnie były reprezentowane Morawy i w tym celu napisał wiele rozpraw, bardzo cennych do poznania stosunków etnograficznych na Morawach. Od rządu szwedzkiego wyjednał 51 rękopisów czeskich złożył je w archiwum brneńskiem. Historyę swą doprowadził tylko do 1349 r. w chwili, gdy rażony apopleksyą umarł. Oprócz wyżej wymienionych prac wydał: *Ueber das Auffinden der Reliquien der hl. Elisabeth, Landgräfin von Thüringen*, Wiedeń, 1858; *Waldstein von seiner Erhebung bis zur abermaligen Uebernahme des Armee-Obercom-*

mando vom 13 Aug. 1630 bis 13 Apr 1632. Nach den Akten des Kriegsarchivs in Wien dargestellt. Wiedeń 1858; *Kleinodien des deutschen Ritterordens.* Mit 60 Photographien, fol. Wiedeń 1865, a nadto prace w dodatku do „*Oesterr. Revue*“, w „*Matici*“ morawskiej i w sprawozdaniach akad. c. w Wiedniu. Z dzieła jego o oświacie w Czechach (906 — 1197) wyjątki obacz w *Bibliot. Warsz.* 1866, IV 104, 220, 285. *X. H. P.*

Dudrewicz Ignacy ksiądz, urodził się dnia 30 stycznia 1837 r. w Warszawie, wyświęcony na kapłana w 1860 r. Po ukończeniu Akademii duchownej warszawskiej ze stopniem kandydata św. teologii, wysłany został w 1860 r. na wikaryusza parafii Grójec. Od 1861 do 1862 r. był mansyonarzem przy kościele paraf. w Brzezinach. Od 1862 do 1878 r. zajmował stanowisko sekretarza konsystorza warsz. Jednocześnie od 1872 do 1878 r. był rektorem kościoła św. Józefa w Warszawie. Od 1878 r. jest proboszczem par. pragskiej. Oprócz tego od 1880 r. pełni obowiązki dziekana dekanatu warsz. tam in urbe quam extra urbem. Od 1884 do 1886 r. był kanonikiem kapituły koll. łowickiej, a od 1887 do 1893 r. prałatem tejże kapituły. Od 1893 do 1904 r. kanonikiem kapituły metrop. warszaw., a obecnie jest prałatem scholastykiem tejże kapituły. Najgłówniejszą zasługą działalności ks. D. jest wzniesienie pięknej, gotyckiej świątyni na przedmieściu Pradze, pod wezwaniem św. Floryana. Praga po rzezi Suworowa, pozbawioną została zupełnie kościoła, a nabożeństwo odbywało się do 1901 r. w kaplicy zwanej Loretańską, która pozostała ze zniszczonego kościoła i klasztoru OO. Bernardynów. Ks. D. widząc tak gwałtowną potrzebę kościoła na Pradze, zaczął zbierać dobrowolne składki i w przeciągu 15 lat stanęła piękna świątynia, podług planu akademika Dziekońskiego (ob.), której strzelające w niebo wieżyce, panują nad miastem i przybywającym do Warszawy z tamtej strony Wisły, wskazują na katolicki charakter miasta i kraju. *Ks. L. Ł.*

Dudycz albo Dudith Andrzej nazywany także Sbardellat od nazwiska matki swej, bp. apostata, ur. w Budzie na Węgrzech w r. 1533, studya odbywał w Niemczech i we Włoszech (w Padwie) gdzie był współuczniem Stefana Batorego, w r. 1557 został kanonikiem w Granie i proboszczem w Felheviz, w r. 1561 mianowany bpem w Tina; wysłany jako przedstawiciel kleru węgierskiego na sobór Trydencki dał się tam poznać z wymowy w pięciu przemówieniach, lecz równocześnie wykazał brak ducha klnego i skłonność do nauki protestanckiej. Odwołany z tego powodu przez Ferdynanda I, mianowany został przez niego bpem w Csanad i w Pięciukościołach. Niedługo potem wyraźnie przyznał się do błędów protestanckich, mimo to jednak nie stracił wpływu na dworze cesarskim i w r. 1565 ces. Maksymilian II wysłał go w charakterze ambasadora do Polski do Zygmunta króla. Tu poznał frejlinę dworu królowej Reginę Straszównę, porzucił stan duchowny i ożenił się z nią r. 1567. Mimo klątwy klnej nie stracił łaski dworu cesarskiego; mianowany posłem w Polsce otrzymał indygenat polski, nabył dobra i miasto Szmigiel i tu osiadł. Później przyjął zasady socyniańskie i w Szmiglu założył główną siedzibę aryańską. W r. 1574, po śmierci swej żony, ożenił się powtórnie z Elżbietą Zborowską. Gdy Stefan Batory wstąpił na tron, D. wyniósł się z Polski w r. 1576 i osiadł we Wrocławiu, gdzie spędził ostatnie lata swego życia oddany nauce. † w r. 1589. Pisma D. są: *Epistola de haereticis non persequendis* et capitali suplicio afficiendis. Christling 1584, 8-o; *Epistola ad Th. Bezam etc.* Heidelberg, 1593 8-o; *Orationes in concilio Tridentino habitae.* Offenbach 1610, in 4-o; późniejsze wydanie pod imieniem Lorandusa Samuelfy przedrukowane w Halli w r. 1743. Wykaz wszystkich pism D-a znajduje się w Hordenii, *Memoria Hungarorum.* (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* 1900, 8-o, t. I, str. 822; Glaire, *Dictionnaire*, t. I, 8-o, str. 662; J. Korzeniowski, *Orichoviana.* 1891: Fijałek ks. w „Kwart. historycz.“ 1896, str. 387—389; Rogalski, monogr. w „Gazecie Warsz.“ 1853; Kraushar, *Olbracht Łaski*). *X. J. N.*

Dudziński Michał, ksiądz, pedagog i pisarz polski XVIII w. D-i był doktorem filozofii i profesorem wydziałowych szkół mińskich. Pozostawił dz. *Zbiór rzeczy potrzebnych do wydoskonalenia się*

w ojczystym języku służących, (Wilno, 1776). Ciekawe to dziełko ze względu na terminologię gramatyczną polską omawia szczegółowo prof. Chmielowski (W. E. I. t. 17—18, str. 242), który też wspomina i inną pracę D-ego: *Zabawki poetyckie młodzi w szkołach mińskich... ćwiczącej się zebrane...* (Wilno, 1782); zawiera to dzieło ćwiczenia dość gładkie i poprawne, parabole, bajki i pieśni i t. d.

Duel (hebr.: Deuel; Sept: Raguel) ojciec Elisapha, z pokolenia Gad; wymienia go Pismo św. pomiędzy Izraelitami, którzy stali obozem u stóp góry Synai, pod wodzą Mojżesza. (Num. I, 14; VI, 42, 47; X, 20). W niektórych rękopisach hebrajskich zamiast Deuel czytamy Reuel.

Duere Jerzy van der, lepiej znany pod nazwą Georgius Aportanus, † w r. 1526, i był jednym z t. zw. reformatorów wschodniej Fryslandyi. Wychowany w mieście swem rodzinnem Iwalle u Braci wspólnego życia (ob.) objął później obowiązki nauczyciela domowego u Erharda hrabiego Wschodniej Fryslandyi. Przywdziawszy suknię duchowną udał się do Emden i tam głosił nauki przeciwne Kościołowi. Niebawem Emden stało się ogniskiem niderlandzkiego ruchu kalwińskiego i wysyłało licznych emisaryuszów do Niderlandów. (Por. Meinders, *Kerkelijke hervorming*, str. 395; T. D. Wiarda, *Ostfriesische Gesch.* II, 313 i następne).

Dufau Oktawiusz Jan ks., ur. w r. 1813, † 1849, napisał *Histoire de l'introduction et développement du Christianisme en Belgique etc.* Liège, t. I— praca kompilacyjna; nadto zaczął wydawać *Hagiographie belge*, której wyszedł tylko tom jeden, z powodu śmierci autora. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theologiae*. Oeniponte 1895, 8-o, t. III, str. 1105).

Dufay de Lavallas Jan Kasper T. J. kaznodzieja francuski w Callombey w r. 1664. Po skończeniu nauk we Francyi wszedł do Towarzystwa w 1682 r. W ciągu lat 40 pracował z pożytkiem na ambonie, † w Sionie w r. 1742. Oprócz kilku mów żałobnych wypowiedzianych z okazyi śmierci znakomitych osób, napisał: *Sermons pour le Carême*. Lyon 1738, 12-o, 4 tomy; *Sermons pour l'Avent*, tamże 1742, 4 vol. in 12-o; *Sermons pour l'Octave du Tr. S. Sacrement*, tamże 1742, 12-o; *Sermons sur les vérités* les plus importantes de la religion et de la morale. Paris 1775, 12-o, 9 vol.; oprócz tego zostawił w rękopisie wiele rozpraw akademickich, panegiryków i mów żałobnych. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*. 1892, t. III, 4-o).

Dufêtre ks., utalentowany kaznodzieja francuski, ur. w r. 1796. Odbywał on wraz z ks. Donnetem misye, prawił kazania porywające i pełne świętego zapału w różnych miastach Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoch. † w r. 1860. Napisał: *Sermons, Mandements; Lettres et Instructions pastorales.* (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa*. Kraków 1900, 8-o, t. III).

Dufour Jan Witalis, dominikanin, prowincyonał Akwitanii, później kardynał i biskup Albano, † w 1326 r.; wykładał teologię w Paryżu; zostawił kilka dzieł; ważniejsze są: *Speculum morale totius sacrae scripturae*, in quo universa terme loca Vet. et N. Test. mystice explanantur, Lyon 1563, Venetiis 1594, i inne wyd.; *Commentaria in proverbia Salomonis*; *In quatuor Evangelia*; *In Apocalypsim.* (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1509—1510).

Dufour Walenty ks., archeolog francuski, kapelan więzienny w Mazas, dawny bibliotekarz młodszy w Hôtel de ville, ur. w Paryżu w r. 1826, zajmował się historyą swego miasta rodzinnego. Napisał: *Les Charniers des Eglises de Paris*, 3 vol. 8-o, Paris 1866 — 84; *Le Vieux Paris*, derniers vestiges, tamże 1878; *Bibliographie artistique*, historique et littéraire de Paris avant 1789; tamże 1882; *Collection des anciennes descriptions* de Paris etc., tamże 1878—83, 8 vol., i inne. (Por. De Gubernatis, *Diction. intern. des ecrivains.* 1890, t. II).

Dufrêne Maksymilian ks. T. J. ur. w Landshut, wszedł do Zgromadzenia w r. 1707. Był przez 25 lat spowiednikiem na dworze króla księcia de Fürstenberg, a następnie przez 10 lat (1746—1756) na dworze cesarzowej Amelii wdo-

wy po Karolu VII. Równocześnie był dyrektorem domu rekolekcyj, który założył w Monachium w r. 1750, gdzie też i † w r. 1765. Dzieła D-a są: *Rudimenta historica*, sive brevis facilisque methodus juventutem orthodoxam notitia historica imbuendi etc. Augustae Vindelicorum 1727, 8-o; *Rudimenta*... opusculum secundum... tertium... quartum... quintum etc. tamże 1727—28, 8-o; *Rudimenta geographica*... tamże 1729, 8-o. Wydawnictwa te były przez długi czas podręcznikami w Niemczech w szkołach jezuickich. Wywołały one wielką wrzawę w obozie protestanckim i protesty, na które D. wraz z innym jezuitą Neumayr'em odpowiedzieli książką: *Wohlbegründetes Beweissthum*, das man protestantischer seits ganz keine Ursach gehabt etc. Augsburg u. Innsbruck. 1752, 4-o. Inne dzieła są: *Sacerdos aut sanctus aut reprobus* triduo expensus etc. Aug. Vindelicorum 1743, 8-o; *Finis primus et ultimus sacerdotis* triduo expensus etc. Constantiae 1743, 8-o; *Mors Sanctorum*, sive exercitia virtutum selectissima etc. Aug. Vindel. 1748, in 8-o; *Leben und Tugenden Mariae Amaliae Römischen Kayserin etc.* München 1757, in 4-o; i inne. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus.* 1892, 4-o, t. III). *X. J. N.*

Dugad Ludwik T. J., ur. w r. 1707, wstąpił do zakonu 1723 r., udał się do Chin w r. 1737. W r. 1762 był zesłany z rozkazu Pombala, później zamknięty w więzieniu św. Juliana, gdzie umarłby z nędzy, gdyby nie wstawiennictwo królowej Maryi Leszczyńskiej. Wypuszczony na wolność w r. 1766 wrócił do Chin w r. 1767, lecz z powodu prześladowania zmuszony był powrócić do Francyi w 1770 r. Mianowany kierownikiem misyj francuskich w Chinach i Indyach. † w Paryżu w r. 1786, oprócz *Listów* wydanych w różnych latach D. napisał *Relation abrégée de ce qui est arrivé aux Jesuites* qui étaient en Macao, en Chine etc. wyd. w *Documment* I du P. Carayon, oraz *Dictionnaire chinois-latin.* 1854, fol. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus.* 1892, 4-o, t. III, kol. 270).

Dugald-Stewart filozof szkocki, ur. w r. 1753, był początkowo profesorem nauk matematycznych w uniwersytecie w Edymburgu, później zaś filozofii moralnej od r. 1785 do 1810, † w r. 1828. Główniejsze dzieła D. są: *Początki filozofii ducha ludzkiego* (1792); *Szkice filozofii moralnej* (1793); *Studya filozoficzne* (1810); *Uwagi ogólne nad postępem metafizyki*, moralności i polityki od odrodzenia nauk aż do naszych czasów, i inne. Wszystkie dzieła D.-S. zostały przetłumaczone na język francuski. Jako przedstawiciel szkoły filozoficznej szkockiej., D.-S. więcej niż Reid (ob.) wykazuje skłonność do zredukowania filozofii jedynie do studyum ducha ludzkiego; znosi metafizykę, psychologię zaś sprowadza do badań i doświadczeń empirycznych. Zarzucają mu płytkość poglądów i nieznajomość historyi filozofii. Gubi się w szczegółach nie obejmując całości. (Por. Blanc, *Hist. de la Philosophie*, 1896, 12-o, t. VIII). *X. J. N.*

Duguet (Du Guet) Jakób Józef, oratoryanin francuski, teolog jansenistowski i egzegeta z końca XVII i początków XVIII w. Ur. w Montbrisson 1649 r., przyjął święcenia kapłańskie i uczył teologii w Paryżu. Zapoznawszy się z Arnoldem, Quesnelem i in. jansenistami, D-t przejął się ich nauką. To też 1686 roku opuszcza Zgromadzenie i dalsze lata życia pędzi w różnych miejscach, w Belgii, w Troyes, w Paryżu i tu niepojednany z Kłem † 1733 r. D. pozostawił luźne pisma egzegetyczne *Règles pour l'inteligence de l'Écriture s.*, Paris, 1716 i wyd. Migne, *Scripturae s. cursus completus*, XVII, Paris, 1844; 13 tomów Komentarzy na księgi hist. St. Test, Paris, 1731—1742, i in.; wylicza je B. Heurtebize u Vigouroux (*Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1513) i Hurter (*Nomenclator theol.*, 1893, t. II, kol. 1087 — 1090). D-t usiłuje w pracach swoich egzegetycznych wykazać, iż N. T. w St. dokładnie był przepowiedziany lecz „nimium ingenio suo indulget" podług Weltego (W. W. t. III, kol. 2109—2110). W duchu nauki jansenistowskiej Dt. zostawił kilka pism treści moralnej, jak *Traité de la prière publique*..., Paris, 1707; *Lettres sur divers sujets de morale et de piété*, 10 vol., Paris, 1708, i inne. Katoliccy pisarze zbijali błędy D-a; wylicza ich Hurter (*Nomenclator*, m. cyt.). (Por.

obok wspomnianych, André, *L'ésprit de M. Duguet...*, Paris, 1784; Chetelat, *Étude sur Duguet*, Paris, 1879; *Dictionnaire de livres jansénistes*. t. III, p. 133). *X. C. S.*

Duhamel lub **Du Hamel** Jan Chrzciciel, oratoryanin, astronom i literat, znakomity łacinnik, urodził się w 1624 r. zmarł w Paryżu w 1706 r.; był stałym sekretarzem Akademii nauk, założonej przez Colberta; napisał wiele dzieł; znakomitsze są: *Institutiones biblicae* seu Scripturae Sacrae prolegomena cum selectis annotationibus in Pentateuchum, in libros historicos Vet. Vest. et in librum Job, 2 v. in 12, Paryż, 1698; tom II nosi tytuł: *Annotationes selectae in difficiliora loca Scripturae Sacrae*; in 12-o, Paryż, 1699; *Liber Psalmorum*, cum selectis annotationibus in loca difficiliora, in 12-o, Reims, 1791; *Salomonis libri tres*, Proverbia, Ecclesiastes et Canticum Canticorum, item liber Sapientiae et Ecclesiasticus cum selectis annotationibus, in 12-o, Reims, 1703; *Biblia Sacra Vulgatae editionis*, Sixti V et Clementis VIII Pont. Max. recognita, versiculis distincta, una cum selectis annotationibus ex optimis quibusque interpretibus excerptis..., in fol., Paryż, 1706 r. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1513—1514).

Duhr Bernard T. J. historyk klny niemiecki, ur. w r. 1852 w Kolonii, wyświęcony na kapłana w r. 1887, napisał *Pombal*, 1891; *Briefe Radeckys*, 1892; *Monumenta Germaniae paedagogica*, vol. XVI, 1894; *Die Studierenordnung der Gesellschaft Jesu*, 1896; *Jesuiten-Fabeln*, 1899, 3 wyd.; *Die Stellung d. Jesuiten* i. d. deutsch. Hexenprocessen, 1900; *Die Jesuiten* an den deutschen Fürstenhöfen des XVI Jahrhund. 1901; *Friedrich Spe von Diel.*, 1901, 2 wyd.; *Hundert Jesuitenfabeln*, i inne. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender*, 1902, 16-o; Herders, *Konversations Lexikon*, 1903, 8-o, t. II).

Duilhé de Saint-Projet Marek Antoni ks. kanonik, uczony pisarz i apologeta katolicki, ur. w Tuluzie w roku 1822, † 1897, był profesorem apologetyki a później i dyrektorem uniwersytetu katolickiego w Tuluzie. Ogłosił drukiem: *L'Année religieuse, philosophique et litteraire*, 1861—1866, 6 vol., in 12-o; *Des etudes religieuses en France* depuis le XVII s. Paris, 1861. Najgłośniejszem dziełem D. była *Apologie scientifique de la foi chrétienne*, Paris, 1885, ost. wyd. (5) tamże, 1899: dzieło przełożone na różne języki, m. i. i na polski p. t. *Apologia naukowa wiary chrześcijańskiej*, Warszawa, 1894. 8-o, w tłumaczeniu ks. bpa Nowodworskiego. O ile z jednej strony książka ta została przyjęta z uznaniem przez wielu bpów francuskich, o tyle z drugiej wywołała polemikę i ostrą krytykę z powodu umiarkowanego poglądu i ustępstw na korzyść ewolucyonizmu i innych hypotez naukowych współczesnych. Ks. D. był także wraz z mgr. d'Hulst'em inicyatorem i wykonawcą pierwszego międzynarodowego kongresu katolickich uczonych. (Por. Blanc, *Hist. de la Philosophie*, 12-o, t. III; tenże, *Répertoire bibliographique*, 1902, 8-o; Herders. *Konversations Lexikon*, 1903, 8-o, t. II). *X. J. N.*

Duisburski uniwersytet, założony 1562 roku przez katolickiego księcia i z katolickich środków, lecz już przed otworzeniem na protestancki przeistoczony. Myśl założenia powziął ks. Joachim III (1521 r.), który w r. 1521 księstwo Cleve Jülich, Berg i hrabstwa Mark i Ravensberg nad dolnym Renem połączył pod swojem berłem. Uważał on uniwersytet jako jeden z przedsięwziętych przez siebie środków, celem poprawienia karności klnej, i zadosyćuczynienia wymaganiom religijnym chwili. Zamiar ten żywił także syn Joachima, Wilhelm III (1539 r.), lecz nie mógł go wykonać, skutkiem zatargów z cesarzem Karolem V, dopiero po nastąpionej zgodzie w 1560 r. zabrał się do dzieła, wybrawszy na ten cel miasto Duisburg, położone nad Renem. Udał się więc do pża dla otrzymania odpowiednich przywilejów, lecz tu nastąpiła pewna zwłoka z obawy ujmy dla praw uniwersytetu kolońskiego. Mając wszakże na uwadze szlachetne zamiary księcia, pż ostatecznie się zgodził, zastrzegłszy jednak wyraźnie, że uniwersytet zabiegać będzie około chwały Bożej, podnoszenia religii i pożytku państwa katoli-

ckiego. Wnet nastąpiło też zatwierdzenie ze strony cesarza Maksymiliana II, który uniwersytet w D. zrównał z uczelniami w Bolonii, Heidelbergu, Padwie, Paryżu i in. Powołano też doskonałe siły naukowe, słowem uczyniono wszystko, aby uniwersytet odpowiedział swemu wzniosłemu zadaniu. Otwarciu uniwersytetu stanęły na przeszkodzie różne przyczyny, a zwłaszcza rosnące wrzenie religijne, powstanie Niderlandów, wreszcie śmierć Wilhelma III i jego następcy Jana Wilhelma I (1609 r.). O uniwersytecie prawie zapomniano, wznowił dopiero zamiar Wilhelma Maurycy ks. Nassau w d. 15 października 1655 roku. O katolickim charakterze uczelni nie było już mowy. To też protestanci posyłali tutaj chętnie swoich synów, zwłaszcza na wydział teologiczny. Inne wydziały nie były tak uczęszczane z powodu ściśle kalwińskiego kierunku, który na uniwersytecie panował. Do rozwoju uniwersytet w D. nigdy nie doszedł; nie posiadał on ani funduszów, ani środków naukowych, a co zatem idzie, nie mógł pozyskać wybitniejszych profesorów. To też wlókł raczej swój żywot aż do r. 1818, kiedy rozkazem gabinetowym króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III z d. 18 paźdz. został zamknięty, biblioteka zaś i stypendya przeniesione do Bonn. (Por. W. Hesse, *Beiträge z. Gesch. d. frühern Univers. Duisburg*, Duisburg, 1879).

(*Ch*).

Dujardin L. ks., autor współczesny dzieł ascetycznych, wydał dzieła św. Alfonsa de Liguori p. t. *Oeuvres complètes de S. Alphonse de Liguori*, Partie ascétique, Tournai, Casterman, 1895, 6 vol. in 12-o. (Por. Blanc, *Répértoire bibliographique*, 1902, 8-o, str. 146).

z **Dukli** Jan błog. ob. Jan z Dukli.

Du Lac ks. T. J., współczesny, autor dzieł: *France*, Paris, Plon, 1888, in 18-o; *Jésuites*, tamże, 1900. in 18-o. (Por. Blanc, *Repertoire bibliographique*, 1902, 8).

Dulaurier Jan Paweł Edward, oryentalista francuski, ur. w Tuluzie w roku 1807, był członkiem Instytutu i profesorem języka armeńskiego, uczony znawca języków Wschodu i prawie całej Oceanii, przytem gorliwy katolik, † w r. 1881. Napisał: *Histoire, dogmes, traditions et liturgie de l'Eglise arménienne orientale*; *Bibliothèque historique arménienne*, t. I, 1858; *Histoire des communautés religieuses* fondées par S. Pacôme, texte et traduction, 1837; wiele utworów literatury klnej historycznej wschodniej, przełożył na język francuski i uwagami objaśnił np. *Histoire universelle* napisaną po armeńsku przez Stefana Açoghig z Daron, żyjącego w końcu X w., i inne. (Por. *Polybiblion*, 1862, I. str. 171).

Dülcken Antoni, kartuz, pisarz ascetyczny, urodził się w Kolonii około roku 1560. Ukończywszy tam studya humanistyczne, wstąpił w r. 1599 do tamtejszego klasztoru Kartuzów. W r. 1614 powołany został na przeora klasztoru Kartuzów w Fryburgu, gdzie umarł 1 października 1623 r. Napisał lub przetłumaczył cały szereg dzieł treści ascetycznej i moralno-teologicznej, które rozszerzyły się daleko po za granice Niemiec. Z dzieł tych zasługuje na wymienienie: *Christophori Verruchini Capuccini, Centum meditationes de praecipuis vitae spiritualis mysteriis*, Colon. 1695; *Barth. Salutri, Ord. Min. de Observ. Sua anima ad perfectionem anhelantis* in tres partes divisa. Dwa te dzieła i cztery inne tłumaczone są z włoskiego. Niezależnie od tego przetłumaczył również na łacinę część dzieł z hiszpańskiego i jedno, a mianowicie: *Francisci Bonaldi S. J. Stella mistica* etc. z francuskiego. (Por. *Anal Carthusiae Colon. manuscr*; Hartzheim, *Biblioth. Colon.* 20; Petresi, *Bibliot. Carthus.* 10).

Dulcyniści ob. Apostolscy bracia.

Duliae cultus ob. Cześć.

Dullaert Jan, ur. ok. r. 1471, w Gandawie, † ok. 1513 r., filozof, uczeń skotysty Jana Majora, był profesorem filozofii w Paryżu i wszedł do Sorbony; autor licznych *komentarzy na Arystotelesa;* miał uczniem sławnego humanistę Vivès'a, który w szkole swego mistrza przejął się wielką niechęcią do metody scholastycznej. (Por. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris, 1896, 12-o, t. I, str. 645).

Duluth (dioecesis Duluthensis) sufragania arbstwa św. Pawła w stanie Minnesota; bpstwo to erygowane przez Leona XIII w r. 1889 posiada mieszkańców 328,000, w tej liczbie katolików 55,000, kapłanów 36, zakonników 20, kłów i kaplic 85, 4 stowarzyszenia religijne; ma akademię dla panien, 11 szkół parafialnych, w tej liczbie 2 dla Indyan, uczniów 1700. Bpem jest obecnie mgr. Mac-Golrick Jakób, ur. w r. 1841, konsekrowany 1890. (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Frib., 1890, 4-o; Herder, *Convers.-Lexikon*, 8-o, t. II).

Duma ob. Pycha.

Duma—I), syn Izmaela, którego imię znajduje się na liście genealogicznej pomiędzy Masma i Massa. (Gen. XXV, 14; I Par. I, 30). To imię nosi także pokolenie czyli miejscowość w północnej Arabii, prawdopodobnie dzisiejszy Dumat-el-Dżendel. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1514 — 1516). — **2)** Duma, imię miasta w pokoleniu Judy; Wulgata nazywa to miasto Ruma, a Sept. Remna (Joz. XV, 52).

Dumas Henryk ks. T. J., ur. w roku 1819, † 1902, był dziekanem fakultetu teologicznego na uniwersytecie katolickim w Lyonie; opracował nowe wydanie teologii moralnej Gurego z poprawkami i dopełnieniami p. t. *Compendium Theologiae moralis* P. Joannis Gury S. J., multis correctionibus... etc., accomodatum, Paris, 1899, 6 wyd., 2 vol. in 8-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique des auteurs*, Paris, 1902, 8-o).

Dumax Wiktor ks. urodz. w Paryżu 1827 r., autor dzieł treści ascetycznej a także i historycznej; ważniejsze z nich są *Jésus offert à la Jeunesse* dans les principales circonstances de son enfance. Paris, 1882, 18-o, 4 edit.; *Marie offerte à la Jeunesse* dans les principales circonstances de sa vie. Mois de Marie de la jeune chrétienne, tamże, 1882, 8-o, 7 éd.; *Rome durant le Carême*, la Semaine Sainte etc., 1859, 18-o, 8 éd.; *L'Obéissance enseignée aux Enfants*, 1884. 18-o, 8 éd.; *Pie IX, avant et pendant son Pontificat*, Pages d'histoire contemporaine etc., 1877, 18-o; *Révision et reconstitution de la Chronologie biblique* et profane des prémiers âges du monde etc. Paris, 1886—1888, vol. 5; *Généalogie de N. S. J. Christ* et de la très sainte Vierge etc., tamże, 1850, in 12-o i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator litterarius theol.*, 1895, 8-o, t. III, kol. 1275; Schepens, *Catalogue général*, 1902, 8-o).

X. J. N.

Dumesnil Antoni Juliusz, historyk i prawnik, ur. w r. 1805, był adwokatem, następnie członkiem Towarzystwa archeologicznego w Orbanie, wreszcie senatorem, † w r. 1891. Z zakresu historyi kinej napisał D. *Histoire de Sixte-Quint* sa vie et son Pontificat, 1868, in 8-o; *Histoire de Jules II*, sa vie et son pontificat. 1873, in 8-o, i w. in. (Por. Hurter, *Nomenclator litterarius theol.* 1895, 8-o, t. III; *Polybiblion*, 1891, t. II, str. 265).

Dumesnil Ludwik ks. T. J., ur. w r. 1667, był profesorem retoryki w Pont-à-Mousson i filozofii, teologii w Strasburgu i kanclerzem uniwersytetu w latach 1718—1727, † w Ensisheim w r. 1727. Napisał: *Conclusiones theologicae de Deo uno*, de Legibus, Justitia et jure etc. 1713, in 4-o; *Theses theologicae de Sacramentis...* de Virtutibus theologicis... de Verbo incarnato etc. 1713—1715, in 8-o: *Conclusiones theologicae de Legibus, Justitia etc...* 1714, in 8-o; *Conclusiones theologicae de Deo uno*, trino et Angelis etc. 1715, in 8-o; *Doctrina et Disciplina Ecciae* ipsis verbis sacrorum Codicum etc. Coloniae 1730, in 4-o, 4 vol., i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*. Bruxelles 1892, 4-o, t. III, kol. 275—278.)

Dumfries ob. Galloway.

Dümichen Jan, egiptyolog, ur. na Szląsku w r. 1833, studya odbył w Głogowie, w Berlinie i we Wrocławiu. Odbył cztery podróże naukowe do Egiptu, których owocem były bogate kolekcye i cenne wiadomości archeologiczne. Z wielu prac naukowych znakomitsze są: *Geographische Inschriften altägypt. Denkmäler*. Leipzig 1865—1886; *Altägypt. Kalenderinschriften*, tamże 1866; *Ueber die Tempel u. Gräber* im alten Aegypten u. ihre Bildwerke u. Inschriften. Strassburg 1877; *Der Grab-*

palast des Patua Menap in der theban. Nekropolis. Leipzig 1884—84, i w. in. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire internation. des Ecrivains du jour.* Florence 1890, 4-o, t. II.)

Dummermuth P. F. A. M., autor współczesny dzieła *Defensio doctrinae s. Thomae Aquinatis.* De Praemotione physica seu responsio ad. R. P. V. Frins S. J. Louvain 1896, 8-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique.* 1902, 12-o).

Dumont I) Edward historyk francuski, ur, w r. 1791 w Paryżu, był profesorem nauk humanistycznych w Grenobli i historyi w Paryżu, † w r. 1875, zostawił cenne i pełne erudycyi dzieło *La Papauté*, les prèmiers empereurs chrétiens et les premiers conciles généraux. Paris 1876, w którem broni prymatu bpa rzymskiego i uzasadnia pożytek i potrzebę władzy doczesnej pża.—**2)** D. inny, autor pożytecznego wielce dla kaznodziejów dzieła *Manuale sacri concionatoris* seu sylloge methodica (alphabetice disposita) sententiarum plurimarum e s. Scriptura, ss. Conciliis etc. 4-o, 2 vol. (Por. Hutter, *Nomenclator litterarius theol.* 8-o. 1895, t. III; Stang, *Historiographia ecclesiast.* Frib. Brisg. 1897, 12-o.)

Dumoulin Karol, znakomity prawnik francuski, ur. w Paryżu 1500 r. † tamże 1566 r. Kształcił się w Poitiers i Orleanie; mąż olbrzymiej wiedzy lecz żadnej wymowy. Przyjął kalwinizm. W czasie wojen domowych opuszcza Paryż, czas jakiś wykładał prawo w Strassburgu. W r. 1557, wraca do Paryża. Tutaj ogłosił kilka rozpraw, w których napada na władzę papieską, rozpraw w swoim czasie bardzo głośnych: *Conseil sur le fait du concile du Trente* i *Commentaire sur l'édit du roi Henri II sur les petites dates.* Dzieła, które zjednały D. tytuł księcia prawników u współczesnych, są jego rozprawy szczególniej o prawie zwyczajowem: *Sur la coutume de Paris*; *De feudis*; *Extricatio labyrinthi dividui et individui*; *Tractatus de eo quod interest.* Jego wpływ na rozwój prawodawstwa francuskiego był znaczny. Przygotował pismami swemi grunt do jedności francuskiego prawa cywilnego. Nieprzejednany wróg feudalizmu, zarzucał klasom uprzywilejowanym nadużywanie władzy i tamowanie postępu, — sam zaś był pysznym niepomiernie; chętnie przybierał tytuł pierwszego prawnika we Francyi i Niemczech i mawiał o sobie: „Ja, który nikomu nie ustępuje i przez nikogo nie mogę być uczony". Zbiór wszystkich jego pism wyszedł w Paryżu, r. 1681, 5 t. *X. H. P.*

Dumoulin Piotr (Molinaeus) protestancki polemista francuski, ur. w r. 1508 w Buhy w Normandyi, studya odbywał w Sedanie; zmuszony przez ligę paryską ustąpić z kraju udał się do Anglii; w r. 1592 został profesorem w Leydzie, r. 1599 kapelanem księżny Katarzyny von Bar, 1626 profesorem teologii w Sedanie gdzie † w r. 1658. Całe życie poświęcił na polemikę z Kłem katolickim słowem i pismem. Protestantyzmowi służył gorliwie, marzył o zjednoczeniu wszystkich kłów reformowanych, nawet ułożył plan ich zjednoczenia. Napisał wiele dzieł przeważnie treści polemicznej. Znaczniejsze z nich są: *Anatomie de la Messe.* Sedan 1636; Paris 1851; *Nouveautè du papisme etc.* Sedan 1627, in fol.; *Défense de la religion reformée.* Charenton, 1617; *Bouclier de la foi*, tamże 1617; *Enodatio gravissimarum quaestionum* de providentia Dei etc. Lede 1632, i in. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* 8-o, t. I, str. 823, Richard et Giraud, *Biblioth. sacrée*; Arenand, *Essai sur la vie de D.* Strasb. 1846.)

X. J. N.

Duna św. męczenniczka, małżonka św. Aretasa, wielkorządcy Nagranu, starożytnej stolicy Arabii Szczęśliwej; skazana została na śmierć wraz z małżonkiem i dziećmi za wiarę w r. 523, z rozkazu żyda Dunaana, który przywłaszczył sobie najwyższą władzę nad Homerytami, ludem arabskim, zamieszkującym wschodnią część kraju nad morzem Czerwonem. Święto 24 paźdz. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* Paris, 1850. 4-o, t. I, str. 784).

Dunajewski Albin, krdł książę bp krakowski, dr. teologii (ur. 1817 † 1894). D. urodził się w Stanisławowie, do gimnazyum uczęszczał w Nowym Sączu, a później na wydział prawny we Lwo-

wie. Porzuciwszy karyerę urzędniczą (sekretarz trybunału). D. został sekretarzem Adama Potockiego. Po śmierci narzeczonej, postanowił opuścić świat i poświęcić się na służbę bożą. Odbywszy więc studya teologiczne w Krakowie, 1861 przyjął święcenia kapłańskie i i wkrótce zasłynął jako doskonały spowiednik i wybitny kaznodzieja. Arcbp. warszawski Feliński, poznawszy zalety umysłu i duże doświadczenie życiowe. D., ofiarował mu kanonię honorową warszawską i godność regensa seminarym metropolitalnego. 10 stycznia 1863 D. objął obowiązki regensa seminaryum. Na stanowisku tem pozostawał do końcu lutego 1864 r. Zmuszony okolicznościami, D. opuścił Warszawę i powrócił do Krakowa; tutaj kolejno sprawował obowiązki proboszcza parafii na Piaskach i regensa seminaryum dyecezyalnego. Jako regens seminaryum krakowskiego, został zaszczycony prelaturą papieską, a 1879 powołany został na stolicę biskupią krakowską. Jako bp krakowski położył D. niespożyte zasługi, dla dyecezyi i sprawy katolickiej w całym kraju. Z nadzwyczajną troskliwością czuwał nad seminaryum dyecezyalnem, nad wydziałem teologicznym krakowskim; ciągle odbywał wizyty pasterskie dyecezyi, nie zapominał także o potrzebujących reformy zakonach, słowem gorliwość jego pasterska przenikała do najniższych potrzeb powierzonej sobie owczarni. Mimo tylu doniosłych spraw jakie wypełniały mu czas, D. nie zaprzestał zwykłych posług kapłańskich, widziano go w konfesyonale i u łoża chorych. Wybitną także rolę odegrał D. w zarządzie krajowym: jako członek izby panów i członek sejmu galicyjskiego, Gorliwego opiekuna również miały w nim interesa Kościoła polskiego przy tronie papieskim. To też oceniając zasługi D., pż Leon XIII 23 czerwca 1890 r. kreował go kardynałem kapłanem, tytułu śś. Witalisa i towarzyszów męcz. D. † 18 czerwca 1894 r., na pogrzebie wypowiedział wspaniałą mowę ówczesny profesor wszechnicy krakowskiej obecny ks. bp przemyślski Pelczar.

T.

Dunand Filip H. ks., współczesny pisarz historyczny, autor dzieł: *Histoire complète de Jeanne d'Arc*, du procés qui l'a condamneé et de sa réhabilitation. Toulouse, Privat; Paris, Poussielgue 1899, 3 vol. in 8-o; *L'Abjuration du cimetière Saint-Ouen*, d'après les textes. Paris, 1901. in 8-o, i in. (Por. Blanc, *Répert. bibliogr.* 1902, 8-o, str. 147).

Duncanus Marcin gorliwy obrońca wiary pko protestantom, ur. w r. 1505 w Dampen, † w Amersfort w r. 1590, był proboszczem w Holandyi, prześladowany przez protestantów za swą wiarę. Napisał: *De vera Christi ecclesia*; *De Sacrificio Missae*; *De Piarum et impiarum imaginum differentia* et cultu; *Traité de la Céne* du Seigneur; *Traité de la justification*; *Réfutation de l'Heresie des Anabaptistes*. (Por. Joannes Hesius, *In vita Duncani*; Le Mir, *De scriptoribus sextidecimi saeculi*; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*).

Dunedin bpstwo na wyspach Nowej Zelandyi. Miasto D-n na wyspie Nowej Zelandyi Południowej, powstało w 1848 r. Założyli je wychodźcy szkoccy. Obecnie znacznie się rozwinęło, jest stolicą prowincyi Otago i hrabstwa Waikouaiti, liczy ok. 47 tys. mieszkańców, posiada uniwersytet, muzeum itp. Bpstwo w D—n powstało 1869 r. Wówczas to odłączono część wyspy Nowej Zelandyi Południowej i dodano do niej wyspę Stewart i inne przyległe i utworzono dyecezyę D—n, obecnie należącą do metropolii w Wellington. Ok. 20 kapłanów obsługuje w dyecezyi do 20 tys. wiernych. (Por. W. E. I. t. 17—18, str. 303; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 255).

Dungal pisarz klny irlandzki z IX w., obrońca wiary pko Klaudyuszowi z Turynu, przebywał w klasztorze w pobliżu Saint-Denis. Głównem dziełem D—a było pismo wymierzone pko Klaudyuszowi z Turynu p. t. *Traité pour le culte des images*. Paris 1608, in 8-o. (Por. Dom Ceillier, *Histoire des auteurs sacr. et eccelés.* t. XVIII str. 528 i nast. Possevin, *in Apparat. sacr*; Glaire, *Dictionnaire* des Sciences. 8-o, t. I.)

Dungel Wojciech, benedyktyn, opat w Göttweig pod Furth w dolnej Austryi, ur. w r. 1842 w Luggau na Morawach. Napisał: *Archäolog. Funde in der Um-*

gebung von Mautern 1874; *Geschichte der Diöcese St. Pölten.* 1875; *Locus Veneris felicis.* 1875; *Urkundenbuch des Stiftes Göttweig.* 1880; *Oester. Benediktiner-Kongregation* 1883; *Göttweig.* Topographie von Niederösterreich. 1891—92, i inne. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender.* 1902, 12-o).

Dungersheim Hieronim, teolog. ur. w Ochsenfurt w r. 1465, był profesorem teologii w uniwersytecie lipskim w r. 1497, † 1540 w Lipsku. Był zdecydowanym przeciwnikiem reformy Lutra, słowem i piórem broniącym starej nauki Kła. Napisał m. i. *Tractatus de modo discendi et docendi ad populum sacra* seu de modo praedicandi. Lipsiae 1514. (Por. Jöcher, *Allg. Gel. Lex.* 1750, II, str. 242; Pelczar, *Zarys dziejów kanodz.* Kraków 1900, 8-o, t. III, Chevalier, *Répertoire des Sources historiques* du Moyen Age. Bio-bibliogr. Paris 1904, 4-o, kol. 1248).

Dunin Ignacy Szpot jezuita, napisał „Historyę bezkrólewia po skonie Jana III“ w rękopisie. Rękopis ten znajdował się w Sapieżyńskiej bibliotece w Wilnie. (Por. Wiszniewski, *Historya liter. polsk.* Kraków 1840, 8-o, t. I, str. 83).

Dunin Ludwik ks. probosz przy kle metropolitalnym św. Szczepana w Wiedniu, wydał: *Zbawiciel w modlitwie*, katolicka książka do modlenia się itd. Wiedeń 1857, 8-o; Mikołów 1862, i inne wydania; *Wielka galerya obrazów biblijnych*, składająca się z 200 drzeworytów oryginalnych. Wiedeń 1862, 8-o. (Por. *Encykl. Powsz.* Orgelbranda. 4-o 1890, t. IV; Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, Kraków 1872, 4-o, str. 446).

Dunin Piotr Stanisław, jezuita polski ur. w r. 1635 z dawnej rodziny wielkopolskiej, która wydała 4 Jezuitów; wstąpił do Towarzystwa w r. 1651, profesyę złożył w 1668. Uczył humaniorów w Sandomierzu, Lwowie, Przemyślu i innych miastach. Poświęciwszy się kaznodziejstwu zasłynął jako wymowny panegirysta i kaznodzieja trybunalski za króla Jana. Kazał na pogrzebach znakomitych osób w kraju, jak prymasa Olszowskiego 1677, arcbpów Korycińskiego i Tarnowskiego 1669 i 1670 itd. † w r. 1704 w Krakowie. Kazań i panegiryków D-a Sommervogel wylicza 22 n. *„Kazań pogrzebnych“* w liczbie 18 wydał tom jeden, w r. 1700 w Warszawie. Z innych godne są zaznaczenia: *Leo Roxolanus* gentilitia axia Ill. u Rev. DD. Alberti a Pilica Koryciński ingressum ornatus et armatus etc. Leopoli 1670, fol; *Rosa dobrzelwiana* Perill. ac Rev. DD. Abbat, Dobrzelewski... ad primum... ingressum oblata 1678; *Imię sławy pełne*, na wszystek świat zawołane. Kazanie na święto ś. Stanisława Biskupa itd. Lublin 1685, in fol.; *Nowe Święto y Ofiara sprawiedliwości.* Kazanie przy solennej Wotywie na zaczynaniu trybunału koronnego itd. Lublin 1687, fol. *Trybunał polski Koronny* na szali św. Wojciecha... zważony itd. Lublin 1688, fol.; *Przepaść świątobliwości y nauk*, Tomasz ś. Doktor Anielski itd. Poznań 1682, in fol.; *Wschód i zachód słońca sprawiedliwości*, to jest Kazania o narodzeniu, śmierci i zmartwychwstaniu Pańskiem itd. Kraków 1704 fol.; *Kazania postne.* Kraków 1704; *Panegyres virtutis honoratae* viris regni Poloniae illustribus sacrae. Lublini 1726, 12-o; *Kazania na Niedziele y Święta* i wiele innych. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* 1881, 4-o, t. III, kol. 282—286; Brown, *Biblioteka pisarzów.* Poznań 1862, 8-o, str. 164 i nast.; Załęski, *Jezuici w Polsce.* Lwów 1902, 8-o, t. III, cz. 2, str. 1086).

X. J. N.

Dunin Sulgostowski ze Skrzynna Marcin, arcbp gnieźnieński i poznański, pochodził ze starej, szlacheckiej rodziny, syn Stanisława. Synowiec Wawrzyńca D., jezuity, ur. d. 11 listopada 1774 r. we wsi ojcowskiej Wał, † 26 grudnia 1842 r. w Poznaniu. Początkowe wychowanie pobierał w Rawie, następnie oddał go stryj do gimnazyum w Bydgoszczy, skąd w dziewiętnastym roku udał się do Collegium Germanicum (kolegium niemieckiego) w Rzymie, gdzie d. 23 września 1797 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk krdła de Somaglia. W tym też roku na uroczystość Wszystkich Świętych miał kazanie w obecności Piusa VI na Kwirynale. Po powrocie do kraju, jako kanonik wiślicki przebywał przez dwa lata przy bpie krakowskim Turskim, po śmierci które-

go został mianowany przez bpa kujawskiego, Józefa Rybiskiego, d. 3 kwietnia 1800 r. kanonikiem wrocławskim i otrzymał probostwo w Służewie. Arcbp gnieźnieński, hr. Raczyński, starał się otoczyć ludźmi zdolnymi i gorliwymi, powołuje też D. w r. 1808 do kapituły gnieźnieńskiej, a w r. 1815 czyni go kanclerzem gnieźnieńskim. Wkrótce potem powołany został przez rząd na stanowisko prowincyonalnego radcy szkolnego przy królewskiej regencyi poznańskiej. Po wydaniu bulli „De salute animarum“ w r. 1821, łączącej dyecezye gnieźnieńską i poznańską pod zarządem jednego arcybiskupa, D. d. 20 marca tegoż roku zrzeka się kanonii wrocławskiej i na stałe osiada w Prusach. W r. 1829 po śmierci Teofila Wolickiego, arcbpa gnieźnieńskiego, zmarłego 21 grudnia, wybrany został na stanowisko wikaryusza kapitularnego (administratora archidyecezyi); w roku następnym d. 15 marca został mianowany arcbpem gnieźnieńskim i poznańskim, 10 zaś lipca tegóż roku otrzymał sakrę bpią. Rządy D. wypadły w czasach nadzwyczaj trudnych dla Kła katolickiego w Prusach. Rząd przeprowadzał sekularyzacyę zakonów. Arcbp protestował. Rozkaz gabinetowy z d. 31 maja 1833 r. nakazał sekularyzować pozostałe dotąd resztki instytucyj zakonnych. Protesty arcbpie nic nie wskórały. D. prosi, o uwzględnienie niektórych potrzeb w kłach i szkołach powierzonych mu dyecezyj, na co otrzymał przychylną odpowiedź, ale za to w r. 1834 rząd usuwa z seminaryów gnieźnieńskiego i poznańskiego księży misyonarzy, obsadza je księżmi świeckimi, w części niemcami. W celu moralnego, religijnego i umysłowego podniesienia ludu i aby podnieść moralność i karność wśród duchowieństwa, zwraca D. baczną uwagę na szkołę ludową. Pisze wiele listów pasterskich, wizytuje często dyecezye i otacza się światłymi i dzielnymi kapłanami. Mianuje znanego z cnót wysokich i uczoności ks. Wojciecha Brodziszewskiego wikaryuszem generalnym, a ks. Jana Dąbrowskiego—rektorem seminaryum w Gnieźnie. Teraz dla D. rozpoczyna się najtrudniejszy okres jego pasterzowania, a mianowicie spór z rządem pruskim o małżeństwa. (Niesłusznie niektórzy spór ten uważają za naśladownictwo i dopełnienie sporu kolońskiego, (ob. art. Droste Vicheringg), ponieważ D. o wiele wcześniej wystąpił a spór w Poznańskiem miał samodzielny i zupełnie odrębny przebieg). Wiadomo, że w Kle katolickim dyspensa na małżeństwa mięszane t. j. takie, w których jedna strona jest akatolicką, udzielana bywa pod warunkiem, że dzieci będą wychowywane po katolicku i że strona akatolicka nie będzie przeszkadzała katolickiej spełniać obowiązki religijne. Warunki te w dyecezyach D. ściśle były przestrzegane, lecz rząd postanowił uczynić w nich wyłom. Władze krajowe poczęły wykreślać warunki, pod którymi Stolica Apostolska dyspensy była udzieliła. Arcbp. w styczniu 1837 z racyi tego uczynił przedstawienie do ministeryum spraw duchownych, a gdy nic nie wskórał, d. 28 paźdz. udał się z prośbą do króla, aby mu nie przeszkadzano postępować w myśl praw Kła katolickiego. D. 20 grudnia nadeszła odpowiedź odmowna, i prezydent poznański zawiesił w urzędowaniu ks. Brodziszewskiego. Równocześnie z powodu uwięzienia arcbpa kolońskiego nadeszło do Poznania brewe Piusa VIII stanowczo rzecz wyświetlające. D. widząc, że na drodze urzędowej nic już nie zrobi, w r. 1838 zwołuje duchowieństwo na kwiecień tegoż roku, aby wspólnie omówić sprawę i w okólniku do dziekanów i liście pasterskim, który miał być odczytany ludowi, wzbronił pod karą suspensy małżeństw mięszanych zawieranych nie pod warunkami wymaganymi przez Kł. O kroku tym sam zawiadamia króla w liście, który kończy słowami: „U stóp W. Król. Mości z całem uszanowaniem składam to wyznanie i z rezygnacyą kapłana, któremu sumienie powiada, że wypełnia swój święty obowiązek, oczekuję dalszego losu. Niech W. K. M. rozporządzi moją sędziwą głową. Uratowałem pokój swego sumienia i pokój duszy“. Król nie chciał odrazu używać środków surowych i kazał zawiadomić D., że czeka na odwołanie rozporządzeń, które wydał na skutek błędnego pojmowania swych obowiązków. Na co arcbp odpowiedział, że inaczej postąpić nie może. Wtedy rozkazem gabinetowym z d. 21 czerwca 1830 rozkazano przeciwko D. rozpocząć śledztwo kryminalne, a minister baron Altenstein ogłosił rozporządzenia arcbpa za nieważne i pod karą zabronił stosowania się do

nich, duchownym zaś, którzyby okazali gotowość zastosowania się do woli rządu zapewnił opiekę przeciwko karom kln ym. Przeciw temu rozporządzeniu konsystorze: gnieźnieński i poznański i wszystkie dekanaty wystąpiły, oświadczając, że bez ujmy obowiązkom swoim względem króla i rządu, a zgodnie zresztą z ustawami krajowemi, uważają za swą powinność słuchać rozkazu arcbpa. D. otrzymawszy zawiadomienie, że wytoczono mu proces i na wezwanie sądu, odpowiedział, że nie może uznać kompetencyi sądu i że żadnego protokółu nie podpisze. D. 23 lutego 1839 r. w Poznaniu zapadł wyrok skazujący D. na pozbawienie praw i urzędu arcbpa i pół roku twierdzy; wyrok ten jednak, stosownie do woli króla, przed ogłoszeniem go przedstawiono królowi. D. nie chciał apelować do królewskiej izby sądowej, aby niedać pozoru, że uznaje w omawianej sprawie kompetencyę sądów świeckich, i odwołał się do łaski monarszej. Król zwolnił go od kary twierdzy, do urzędu jednak nie przywrócił, dopóki nie znajdzie się sposób załatwienia sprawy o małżeństwa mieszane zgodnie z prawami krajowemi. Arcbp złożył królowi kilka projektów, ale gdy te nie zostały przyjęte, opuszcza Berlin i wraca do Poznania, „ponieważ, jak to pisał z drogi do króla, oczekiwanie W. K. M. nowych z mojej strony propozycyj powrót mój zależnym czyni od warunków moralnie niemożliwych, ja zaś na zamieszanie w duchownej administracyi mojej dyecezyi w żaden sposób nie mogę obojętnie spoglądać, przeto z pobudek sumienia opuściłem Berlin w dniu wczorajszym, udając się do Poznania, aby tam, odpowiednio do mojego urzędu, paść owieczki, które mi Zbawiciel powierzył". D. 4 października przybył D. do Poznania; w nocy go aresztowano i wywieziono do Berlina, ale w drodze przyszedł rozkaz, aby odesłano arcbpa do Kołobrzegu, gdzie miał przebywać w mieszkaniu prywatnem pod nadzorem radcy rządowego ze Szczecina. W obu dyecezyach ogłoszono żałobę kln ą, ucichły organy i dzwony, najważniejsze sprawy archidyecezyi przez okres dziesięciomiesięcznego więzienia D. załatwiał ks. Dąbrowski. D. 7 czerwca 1840 r. nastąpiła zmiana tronu w Prusach. Fryderyk Wilhelm IV rozpoczął swe panowanie od aktów łask. Z więźniem w Kołobrzegu traktowano o warunkach, na zasadzie których mógłby być uwolniony. I wreszcie 3 sierpnia D. odzyskuje wolność. W d. 5 sierpnia wraca do Poznania. Radość ludu nie do opisania. Ks. Alzog ofiarował arcbpowi na pamiątkę świeżo ukończoną przez siebie „Historyę Kła". D. 27 sierpnia D. wydał list pasterski, w którym polecał, aby nie domagać się przyrzeczeń, odnoszących się do warunków wymaganych przy zawieraniu małżeństw mieszanych, gdy warunki te, wobec praw krajowych są nieważne, a zatem i ich wypełnienie niepewne, ale zarazem i wstrzymywać się od wszystkiego, coby miało charakter przyzwolenia na związek bez wymaganych w takim razie przyrzeczeń zawierających związek małżeński. Fryderyk Wilhelm ze swej strony aktem z d. 1 stycznia 1841 r. pozwolił bpom na bezpośrednie stosunki ze Stolicą Apostolską i d. 12 lutego ustanowił wydział spraw katolickich w ministeryum wyznań. W Prusach duchowieństwo mogło już teraz trzymać się zarządzeń swych arcbpów w sprawie małżeństw. Zwrócić tutaj należy uwagę, że jeżeli stanowisko zajęte w pierwszej chwili sporu przez Dunina, było chwiejne, to dla tego, że nie miał jasno wyrobionego poglądu na rzeczy i szukał wszędzie rady, ale gdy raz zrozumiał swój obowiązek, już do śmierci nie zszedł z raz obranej drogi. Po załatwieniu sporu z rządem. D. ani na chwilę nie ustaje w pracy apl skiej. Polecił Stolicy Apostolskiej ks. Brodziszewskiego na sufragana gnieźnieńskiego, ks. Dąbrowskiego powołał do kapituły poznańskiej. Okólnikiem z d. 14 października 1841 r. poleca duchowieństwu popierać sprawę Towarzystwa pomocy naukowej, które sam wspierał pieniężnie. W liście pasterskim r. 1842 daje duchowieństwu dalsze wskazówki postępowania z tymi, którzy pozostają w związkach małżeńskich mieszanych z protestantami zawartych wbrew prawu kanonicznemu, poleca obchodzić się z nimi łagodnie, nie odmawiać Sakramentów (Trzy okólniki ks. D—a w sprawie małżeństw mieszanych otrzymał X. dr. Kopyciński w r. 1884, od X. Jana Lewandowskiego, dziekana czarnkowskiego, i umieścił w dziele; „*O sakr. pokuty*", Przemyśl, 1900, na str. 509). Przed samą już śmiercią, za zezwoleniem królewskiem, po-

czął zbierać składki na pomnik św. Wojciecha, który stanąć miał w postaci wspaniałej kaplicy na miejscu męczeńskiej śmierci apostoła w Fischhausen, nad Frisch-Hafem, na drodze z Królestwa do Piławy; lecz śmierć nie pozwoliła mu skończyć tego dzieła, um. w 68 r. życia, po dwunastoletniem pasterzowaniu, d. 26 grudnia 1842 r. Pochowany w Poznaniu, serce zaś złożono w Gnieźnie. Dowodem jak był ceniony i kochany, jest żal powszechny, z którym lud wierny odprowadzał swego pasterza do grobu. Z rozporządzenia arcbpa ułożył ks. Dąbrowski książkę do nabożeństwa, znaną u nas pod nazwą *Książki do nabożeństwa Dunina*, pragnął w ten sposób arcbp złożyć Bogu hołd wdzięczności za swe wyzwolenie, a swym dyecezyanom pozostawić pamiątkę swych cierpień w obronie owczarni. Książka ta cieszyła się uznaniem nie tylko w poznańskiem, lecz we wszystkich trzech zaborach i doczekała się wielu bardzo wydań. Na zakończenie wspomnieć należy o stosunkach D. z Towiańskim. Ten ostatni w początkach swego wystąpienia pragnął mieć po swej stronie męża takiej powagi jak D., i rzeczywiście wkradł się w jego łaski, ale gdy arcbp przejrzał zamiary Towiańskiego, zerwał z nim i z żalem potem przyznawał, „że miał do czynienia z opętanym“. Życie D. ukazało się najpierw w wydrukowanej mowie pogrzebowej ks. Jabczyńskiego, następnie skreślił żywot D. Franciszek Pohl, profesor seminaryum poznańskiego, p. t. *Martin v. Dunin, Erzb. v. Gnesen und Posen.* Malborg, 1843. Wiadomości o zatargu arcbpa z rządem podawały w swoim czasie dzienniki. Pomiędzy nimi zasługuje na uwagę memoryał sekretarza stanu w Rzymie z kwietnia 1839 r. z 62 dokumentami, wydany w Augsburgu i Ratyzbonie p. t. *Darlegung des Rechts und Thathbestandes* itd., oraz dzieło, napisane spokojnie i objektywnie przez dr. Hase: *Die beiden Erzbischöfe; Dwa głosy po skonie ś. p. M. Dunina* (po polsku i francusku) napisane p. Jan Olszewskiego, prof. (Poznań. 1843), są bez wartości. *X. H. P.*

Dunin Tomasz ks. T. J., był rektorem kolegium w Kaliszu w r. 1754 i asystentem prowincyi polskiej, † w r. 1757. Napisał *Exercitia spiritus menstrua S. P. N. Ignatii*, 8-o. Autograf. znajduje się w archiwum prowincyi galicyjskiej. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1892, 4-o, t. III, kol. 286 i nast.)

Dunin Wawrzyniec ks. T. J., w ur. w Wielkopolsce z dawnej rodziny duńskiej w r. 1746, wstąpił do zakonu w r. 1762 w Krakowie, uczył się w Kaliszu i Poznaniu do r. 1773. Po skasowaniu Towarzystwa został księdzem świeckim, lecz wkrótce wzgardziwszy wszystkiem przybył na Białoruś i napowrót przyjęty został do Zgromadzenia; profesyę uczynił w r. 1805. Wydalony z Rosyi razem z innymi udał się do Włoch w r. 1820 i † w Rzymie 1824 r. Dzieła D—a są: *Kazania na Niedziele całego roku* z różnych sławnych kaznodziejów zebrane itd. Kalisz 1781, 8-o, 4 vol; *Kazania na święta wszystkie itd.* tamże 1785, in 8-o; *Kazania o tajemnicach Męki Zbawiciela* na dwa lata rozłożone, tamże 1785, in 8-o; *Kazania wiejskie* czyli krótkie i proste nauki na Niedziele itd. tamże 1782; in 8-o, 3 vol; *Krótkie zebranie wszystkich Kazań* W. X. de Segaud S. J. z franc. zebrane itd. tamże 1784, in 8-o. (Por. Sommervogel *Bibliothèque de la Comp. de Jésus.* 1892, 4-o, t. III, str. 281; Brown, *Biblioteka pisarzów.* Pozn. 1862, 8-o, str. 164). *X. J. N.*

Dunkeld bpstwo w Szkocyi. Miasto D—d, nad rz. Tay położone, w starożytności nosiło nazwę Caledonia, było nawet stolicą państwa Kaledońskiego. Obecnie D—d, w hr. Perth, posiada ruiny z dawnych czasów, katedrę starożytną z XIV w., wykończoną w początkach XVI w. Bpstwo D—d powstało w r. 1115, przywrócono je 1878 r., jako sufraganię arcbpa Edynburgu. Dyecezya D—d obejmuje hrabstwa szkockie Perth, Forfar, Clackmannan, Kinross, część Fife i Stirlingu; kłów liczy ok. 32, kapłanów ok. 42, wiernych z górą 12 tys. (Por. W. E. I. t. 17—18, str. 312, Larousse, *Grand Dict. Universel*, t. VI, p. 1394; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 107). *X. C. S.*

Dunkersi albo **Tunkersi** niemiecko-amerykańska sekta biorąca nazwę od wyrazu niemieckiego *tunken*—zanurzać,

ponieważ zwolennicy jej udzielali chrztu tylko dorosłym przez całkowite zanurzenie, podobnie jak u baptystów. Założycielem sekty był Konrad Peysel, który w r. 1724 poświęcił się życiu pustelniczemu; wkrótce znalazł naśladowców, których zebrało się tylu, że mogli utworzyć małą osadę zw. Eufrata, położoną o 20 mil od Filadelfii. Eufrata w początkach swego istnienia liczyła zaledwie 500 chat, w końcu XIX w. sekciarzy było już ok. 30,000. Dzi odrzucają grzech pierworodny, wieczność kar piekielnych; żyją wstrzemięźliwie w bezżeństwie, zapuszczają włosy i brody; potępiają zabójstwo, wojnę, procesy; praktykują wspólność dóbr i prostotę w ubraniu. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences*. 8-o, t. I, str. 664 i nast.)

Duns Scotus ob. Scotus Duns.

Dunstan św. arcbp kantorberyjski ur. w r. 925 w Glastonbury ze znakomitej rodziny, wychowywał się w rodzinnem mieście, w szkole utrzymywanej przez zakonników irlandzkich; po skończeniu nauk przebywał czas jakiś na dworze króla Athelstana swego krewnego, lecz z powodu intryg dworskich zraził się do życia światowego i wstąpił do Benedyktynów. Wyświęcony na kapłana i przeznaczony do obsługi kła w Glastonbury wybudował sobie opodal kła kapliczkę i celkę, gdzie w poście, modlitwie i umartwieniu pędził bogobojny żywot; czas wolny od ćwiczeń pobożnych przepędzał na pracy ręcznej, wyrabiając krzyże, naczynia święte i inne sprzęty używane do czci bożej. Później został D. opatem klasztoru, lecz gdy ostro zganił nierządne życie młodego króla Edwina został wypędzony z Anglii i udał się do Flandryi, gdzie przebył rok jeden. Odwołany niedługo z wygnania wrócił D. do ojczyzny i w r. 958 został bpem Worcester, później Londynu i wreszcie w r. 959 arcbpem Cantorbery. Od Jana XII pża otrzymał paliusz w r. 960 i godność legata na całą Anglię. Na tem stanowisku D. wykazał wielką gorliwość o chwałę bożą i miłość Kła: zreformował obyczaje zakonników, usunął zgorszenia i zaprowadził wszędzie karność klną. W tym celu wydał dwa cenne dokumenty: *Zgodę reguł* i *Kanony*. W pierwszym zebrał w jedno wszystkie istniejące reguły i na podstawie reguły benedyktyńskiej utworzył z nich jedną całość; w drugim—wydał cenne przepisy tyczące obyczajów kleru świeckiego. Aby te reformy zbawienne ugruntować i do ich zachowania prawem podwładne duchowieństwo zobowiązać, zwołał D. synod prowincyonalny do Winchesteru w r. 970. Obdarzony mocą czynienia cudów i proroctw, wśród prac apiskich zbliżył się św. bp do kresu ziemskiej pielgrzymki, którą zakończył świątobliwą śmiercią w r. 988 w wieku lat 70. Część relikwij św. przeniesiono w r. 1012 do Glastonbury. Święto obchodzi Kł d. 19 maja. (Por. Glaire, *Dictonnaire*, 8-o; Pétin, *Dictionn. hagiogr.* I, str. 785 i nast.; Chevalier, *Répertoire des sources historiques*, 1904, fasc. III, kol. 1250: Bolland, *Bibl hag. lat.* 1899, str. 351—4; Engelhardt I. G. V., *Dissertatio de D-no archiepiscopo Cantuariensi*. Erlangae 1834 in 4-o; Plaine, *S. D—n et l'Agleterre* au X s. w „Science cathol." 1897, XI, 983 — 99; 1086—92). *X. J. N.*

Duńska literatura, w wiekach średnich gałęź, stanowiącego jedną całość piśmiennictwa skandynawskiego, od czasów zaś reformacyi wyraz samodzielnego życia umysłowego. Rozróżnia się zwykle sześć jej okresów.

1) Wieki średnie. Z czasów przed reformacyi nie zachowało się zbyt wiele zabytków literackich. Arcbp Lundu Andrzej Sunesön, um. 1228, jest autorem rozmaitych utworów poetyckich. Jego utwór *De septem sacramentis* zaginął; zachowały się natomiast, choć nie wydano ich dotąd, jego wiersze, na cześć N. M. Panny, oraz jego „Hexaemeron" w 8039 haksametrach. Sekretarz wielkiego jego poprzednika Axela, Saxo Grammaticus napisał po łacinie *Gesta Danorum* albo *Historia Danica*, zawierającą podania duńskie i historyę aż do jego czasów. Dalszy ciąg tego cenionego dzieła napisał najpóźniej około 1450 r. zakonnik Tomasz Gheysmer. Z niewielkiej liczby duńskich zabytków literackich z tego okresu zasługują na wymienienie tłumaczenia poszczególnych ksiąg Pisma św., dalej reguły klasztorne, zbiory legend, kazań itp. Prawdopodobnie zaginęły jednak najlepsze zabytki literackie z wieków średnich. Wszystkie

czasy i wszystkie stany współdziałały w dziele zniszczenia. Zaprowadzenie chrześcijaństwa — pisze duński protestancki historyk literatury N. M. Petersen — srożyło się przeciwko pogaństwu, reformacya jeszcze gwałtowniej przeciwko katolicyzmowi". Sztuka drukarska przybyła do Skandynawii z Niderlandów. Pierwszą książkę w Danii wydrukowano w r. 1482 w Adense. Wśród najdawniejszych książek drukowanych znajduje się wiele liturgicznych.

Nowy okres literatury duńskiej rozpoczyna się w 2) czasach reformacyi. Kanonik Chrystyan Pedersen (1480-1554), „ojciec literatury duńskiej zasłużył się jako magister sztuk pięknych w Paryżu wydawaniem łacińskich i duńskich książek, przeszedłszy jednak w Niderlandach na protestantyzm oddał swe pióro na usługi herezyi. Jeszcze jako katolik wydał kilka ksiąg duńskich treści religijnej. Jako protestant sporządził pierwsze luterańskie tłumaczenie Nowego Testamentu (1524) oraz tłumaczenie Psalmów Dawida. Wydane w r. 1550 urzędowe tłumaczenie Biblii jest przeważnie jego dziełem. Z protestanckich autorów i pism zasługują dalej na wymienienie: Piotr Plade (Petrus Paladinus), autor licznych (około 80) pism, przeważnie polemicznych, oraz Jan Tausen, dawniejszy zakonnik, właściwy reformator Danii. Ze strony katolickiej walczono wytrwale przeciwko nowej nauce. Najcnotliwszym i najzręczniejszym obrońcą katolicymu był karmelita Paweł Helgesen albo Eliäsen (Paulus Eliä), ur. r. 1450 prowincyał zakonu, lektor przy nowo utworzonym uniwersytecie Kopenhaskim. (Por. *De vita et scriptis Pauli Eliae Carmelitae itp.., a christiano Olivario*, Hafn. 1741; Eagelsoft, *Reformantes et Catholici tempore, quo sacra emendata sunt in Dania, concertantes*, Hafn 1836). Sławny geolog i anatom Niels Stensen (Nicolaus Stenonis) ur. 1638 w Kopenhadze, który we Florencyi wrócił na łono Kła i um. r. 1686 w Szwerynie jako wikaryusz apiski północny, pisał wiele w obronie Kła, ale wyłącznie po łacinie i niemiecku. Inny wybitny konwertyta duński dominikanin Vetter Winslövs, napisał pod (przybranem ?) nazwiskiem O. Hermana Krettmanna katolicki katechizm duński.

3) Okres uczony (1560-1700). Reformacya duńska nie przyczyniła się do rozwoju oświaty i literatury ludowej w tym stopniu, jak przypuszczano początkowo. Co się zaś tyczy teologii, to gubiła się ona w sofizmatach w sposób nie ustępujący w niczem dawnym zatargom scholastycznym. Na tem polu wywierała zresztą wpływ nadzwyczaj zgubny cenzura wykonywana bezwzględnie przez profesorów teologii uniwersytetu w Kopenhadze. W okresie tym w którym większość uczonych duńskich pisała po łacinie Anders Sönensen Vedel sporządził pierwsze duńskie tłumaczenie Saxosa, oraz wydał zbiór średniowiecznych pieśni ludowych. Jako poeta wsławili się Anders Arrebo i Tomasz Kingo, autor odznaczających się głębokością uczucia „psalmów i pieśni duchowych".

4) Okres Holberga od 1700 do 1750 r. Holberg, profesor metafizyki chociaż nie zwalczał bezpośrednio Chrześcijaństwa, utorował jednak swemi pracami drogę ateizmowi.

5) Okres oświecania od 1750 do 1800 i 6) okres literatury ludowej, albo czasy Ochlenschlägera i Grundtvig'sa. Z poetów i innych pisarzów najnowszego tego okresu w literaturze duńskiej zasługują na wymienienie: Jan Ewald, autor hymnu w stylu Klopstocka „*Udrus Dig.*; A. G. Oelenschläger, Jens. Baggesen, A. S. Ingemann, H. C. Andersen, bajkopisarz cieszący się sławą wszechświatową i Fryderyk Palludan-Müller, autor epopei „*Adam Homo*".

Literatura katolicka uzyskała możność rozwoju dopiero z chwilą emancypacyi Kła katolickiego (r. 1849), ponieważ aż do tego czasu służba Boża mogła się odbywać jedynie w obcym języku. Starano się najpierw zaspakajać najpilniejsze potrzeby, wydawano książki do nabożeństwa, katechizmy, historye biblijne, tłumaczono najlepsze dzieła ascetyczne; „Naśladowanie Chrystusa", „Filotęę", „Fabiolę" i in. Samodzielne dzieła katolickie pisali: Coppenrath, L. C. Lichte, I. L. hr. Holstein i L. Hansen i in.)

K. P.

Dupanloup Feliks, Antoni, Filibert, bp Orleanu, ur. 3 stycznia 1802 w Saint-Félix, w Sabaudyi, um. 11 października

1878 r. na zamku La Combe. W Paryżu studyował filozofię i teologię, w r. 1825 wyświęcony został na kapłana. Człowiek nadzwyczaj zdolny, obdarzony darem wymowy, charakter indywidualny śmiało idący do celu. Osobiste zalety, stosunki z arystokracyą bardzo prędko wysunęły D—a na szerszą arenę działania. W r. 1827, został spowiednikiem księcia Bordeaux, następnie nauczycielem religii młodych książąt orleańskich oraz kapelanem żony delfina. W r. 1833 naturalizował się we Francyi. Za monarchii lipcowej zostaje kaznodzieją w Notre Dame, pierwszym wikaryuszem w kościele św. Rocha w Paryżu, 1837 r. rektorem małego seminaryum, 1841 r. profesorem wymowy klnej w Sorbonie, gdzie jednak rychło opuścił katedrę z powodu napaści D-a na Voltaire'a. W r. 1849 był jednym z promotorów ekspedycyi francuskiej do Rzymu i w tym też roku został mianowany bpem Orleanu. Rozwija teraz nader szeroką działalność: literacką, oratorską i polityczną. Urodzony polemista, uzbrojony wielką erudycyą zabierał głos we wszystkich spornych naówczas religijnych i politycznych sprawach. Występował pko nieprzyjaciołom doczesnej władzy pża, walczył z liberalnymi dziennikami, bronił wolności nauczania. Jako wybitny indywidualny charakter musiał też spotkać nieprzyjaciół i we własnym obozie. Ks. Gaume występował pko czytaniu klasyków pogańskich, pko czemu oświadczył się D. W dzienniku „L'Univers" Ludwik Veuillot skrytykował list pasterski D. wydany w tej materyi. D. zabronił czytać ten dziennik swemu duchowieństwu. W r. 1854 został członkiem Akademii francuskiej, do której przestał uczęszczać w r. 1872, t. j. od czasu przyjęcia do niej znanego ateusza Litré'go, pko któremu jak również pko Taine'owi i Renanowi napisał w r. 1863 broszurę p. t. *Avertissement aux pères de famille.* Księcia Talleyrand'a na łożu śmierci pojednał z Bogiem. Przed otwarciem soboru watykańskiego, był jednym z tych, którzy uważali ogłoszenie dogmatu za nie naczasie, i wydał list pasterski, który był przez czas jakiś we Francyi podstawą nieprzyjaznych pko nieomylności papieskiej wycieczek. Podczas soboru bronił swego zdania, d. 16 lipca 1870 r. podpisał w tym duchu deklaracyę, ale, jako prawy katolik, po ogłoszeniu dogmatu uznał wszelkie polemiki za skończone i wyrok soboru przyjął. Rząd kilkakrotnie zwracał się do Rzymu z propozycyą, aby D. dano kapelusz kardynalski, na co jednak niezgodzono się nigdy. Wybrany na deputowanego do parlamentu w r. 1871 bronił w nim spraw Kła, usiłował przeprowadzić połączenie legitymistów z Orleanami, aby utorować drogę do tronu hr. Chambordowi, od r. 1876 był senatorem. Nadmienić tu należy, że D. był nieprzyjacielem rzeczypospolitej a zarazem przymusowego, bezpłatnego, świeckiego nauczania.

D. zostawił wiele bardzo prac na polu pismieniczem, wśród których te, ktore były napisane okolicznościowo, chociaż w swoim czasie cieszyły się nadzwyczajnym powodzeniem, zgóry skazane są na zagładę, wśród zaś pozostałych są rzeczy zasługujące na większą uwagę i mające nieraz doniosłe znaczenie. W kwestyi wychowania D. często podnosił głos i żądał dla kobiet wykształcenia prawdziwego, a nieopartego tylko na uczuciu. Głównem jego dziełem jest *De l'éducation*, 3 t. tłumaczone na różne języki. Oprócz tego napisał: *Evangiles choisies de tous les jours de l'année*, 1837; *Manuel des catechismes*, 1838; *Expostion des principales vérités de la foi catholique*; *La vraie et solide vertu sacerdotale*; *La journée du chretien*; *Methode générale de catechisme*, 2 t.; *Manuel des petits séminaires et des maisons d'éducation chretienne*, 1844; *Lettres à M. le duc de Broglie* rapporteur du projet de loi relatif à l'instruction publique, 1844; *Des associations religieuses*; *De la pacification religieuse*; *Nouveau projet* de la loi sur la liberté d'enseignement, 1847; *Souverainité temporelle du Pape*, 1849; *Lettres sur l'éducation particulière*, 1849; *De la haute éducation intellectuelle*, 3 t.; *Avis à la jeunesse*, rzecz napisana z powodu napaści Renana na religię. W polskim języku posiadamy następujące pracę D. *Mowa o nauce i wychowaniu* w duchu chrześcijańskim, powiedziana w Malines 31 sierpnia 1864 r. (tłum. Rzepecki, Poznań, 1865); *Konwencya z 15 września 1864 i encyklika papieska z d.*

8 grudnia (Kraków, 1865); *Ateizm i niebezpieczeństwo społeczne* (Przegląd katolicki 1867—8 r.); *Przyszły sobór powszechny*, Pelplin 1869; *Pour la patrie s'il vous plait* odezwa do duchowieństwa francuskiego, ks. Ostrowicz, Poznań, 1872; *Małżeństwo chrześcijańskie*, (przetłumaczył tłumacz dzieła Demaistre'a *O papieżu* (Juljan Miłkowski), Warsz. 1872; *Dziecię*, tłumaczył tenże. Warsz. 1873; *O wykształceniu kobiety*, tłumaczył ks. Zygmunt Chełmicki. Warszawa 1880.

X. H. P.

Du Pasquier Sebastyan O. Min. Conv. żył ok. r. 1720, napisał *Summa philosophiae scholasticae et scotisticae*, Lugduni, 1692, 4 vol. in 8-o; *Summa theologiae scotisticae*, Camberii, 1698, 8 vol., in 8-o; *L'Attrition suffisante* pour la rémission des péchés dans le sacrement de pénitence, 1687, 2 vol. in 4-o. Autor jest jednym z klasycznych przedstawicieli szkoły skotystów w tym okresie. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*, 1900, 8-o, str. 44).

Du Perron Davy Jakób ob. Davy Du Perron.

Dupin Andrzej Maria Jan, zwany Starszym, senator, członek Akademii ur. w r. 1783, † 1865, napisał m. i. dzieło *Les Libertés de l'Eglise gallicane*, Paris, 1824, wydane powtórnie p. t. *Manuel du droit public ecclésiastique français* etc., Paris, 1844, potępione uroczyscie przez arbpa Bonalda i umieszczone na indeksie. Książkę tę zwalczali nawet protestanci. Inne dzieło D-a *Jésus devant Caïphe et Pilate etc.*, 1828, umieszczone w r. 1864 w „Démonstrations évangeliques" Migne'a, zawiera wykazanie z punktu prawnego, że proces pko Zbawicielowi wydany przez Żydów był nieprawny. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, 1895, 8-o, t. III).

Du Pin Ludwik Eliasz, ur. w Paryżu 17 czerwca 1657, † w tem mieście 6 czerwca 1714. Pochodził z rodziny normandzkiej, kształcił się w kolegium d'Harcourt. W 15 roku życia otrzymał stopień magistra nauk wyzwolonych. Następnie poświęcił się studyom teologii, archeologii chijańskiej, z szczególniejszem zaś zamiłowaniem studyował koncylia, Ojców i pisarzy Kła. Otrzymawszy doktorat w Sorbonie, został mianowany profesorem filozofii. Wówczas D. postanowił uskutecznić dawno powzięty plan wydania Biblioteki albo Zbioru pisarzy kościelnych od I wieku aż do ostatnich czasów, zawierający wszystko, coby się ich tyczyło: życiorysy, bibliografię, krytykę, chronologię ich dzieł, sąd o stylu i nauce i t. d. Obdarzony wielkiemi zdolnościami, żelaznej woli, pokonał trudności i już 1686 r. w Paryżu, wyszedł I tom, zawierający 3 wieki pierwsze p. t. *Bibliothèque univers. des pères de l'Eglise.* Uwagi D., które poczynił, wywołały burzę. Wystąpili przeciwko niemu: Bossuet, R. Simon, Labrussel, benedyktyn Petit-Didier, a arbp du Harlay wydawnictwo potępił, parlament zaś zupełnie go zakazał. Zarzucano D. osłabienie czci należnej Bogarodzicy, przychylność dla nestoryanizmu, zamach na supremacyę Stolicy Ap. i przypisywanie Ojcom Kła błędnego zapatrywania się na nieśmiertelność duszy. Zauważyć należy, że D. był przejęty błędami gallikanizmu i jansenizmu. Zbyt gorąca obrona błędów jansenistowskich, sprowadziła na niego utratę katedry profesorskiej, wygnanie do Châtellerault, skąd, gdy wrócił, nie otrzymał napowrót katedry. D. mógł kontynuować dalej swe wydawnictwo, dzięki drobnej zmianie w tytule, przekształcając takowy na *Bibliothéque des auteurs ecclésiastiques.* Całość dzieła obejmuje 61 tomów (wyd. amsterdam. 19); wszystkie są napisane po francusku, z wyjątkiem trzech. D. marzył o połączeniu wszystkich wyznań chrześciańskich, a szczególniej katolickiego, prawosławnego i anglikańskiego. Kiedy cesarz Piotr W. r. 1717 był w Paryżu, D. zabiega usilnie około połączenia Kła katolickiego z prawosławnym, o co starała się i Sorbona, a rok przedtem traktował z arbpem kantuaryjskim Wakem o to samo, lecz na nieszczęście uczynił takie ustępstwa w rzeczach wiary, że całą sprawę popsuł zupełnie. Na przeszkodzie najszlachetniejszym zamiarom D. i olbrzymiej jego pracy, stawało jego usposobienie prędkie, brak rozwagi w postępowaniu, stronniczość sądu, trącąca zaciekłością fanatyka i słusznie Klemens XI nazwał go człowiekiem przewrotnej nauki.

Oprócz wyżej przytoczonego dzieła wymienić należy: *Le livre des psaumes*

en latin et en français, avec des courtes notes pour faciliter l'intelligence du texte, 12-o, Paryż, 1691; *Liber Psalmorum latine*, ex duplici versione una Vulgata, altera eadem ad textum hebraicum reformata, cum notis, in 12-o, Paryż, 1692; *Le livre des Psaumes* traduit en français selon l'hébreu, avec de courtes notes, in 12-o, Paryż, 1692; *Prolégomènes sur la Bible*, 3 vol. in 8-o, Paryż, 1699 (praca ta jest powiększoną dysertacyą ze wstępu do „Bibliothèque universelle des auteurs écclesiastiques"); *Pentateuchus Moisis* cum notis, quibus sensus litteralis exponitur, 8-o, Paryż, 1701; *Dissertations historiques, chronologiques, géographiques et critiques sur la Bible*, 8-o, Paryż, 1711; *Analyse de l'Apocalypse* contenant une nouvelle explication de ce livre avec des dissertations sur les millenaires, 12-o, Paryż, 1714; *Dissertations historiques sur l'ancienne discipline de l'Eglise*, 1686; *Défense de la censure de la faculté de theologique contre les memoires de la Chine*, 1701; *Traité de la doctrine chretienne*, 1700; *Histoire de l'Eglise en abregé* 1712.

X. H. P.

Du Plessis d'Argentré ob. Argentré du Plessis.

Du Plessis Mornay (zw. pżem Hugonotów) ur. 5 listopada 1549 r. na zamku Buhy w Normandyi, † 11 listopada 1623 r. w zamku La Forêt sur Sèvres; z ojca pozornego katolika i matki zaciekłej protestantki. Od lat młodych D. P. karmił się nienawiścią ku katolicyzmowi, tem więcej jeszcze, gdy pozyskał sobie protekcyę krdła de Chatillon (ob.) późniejszego hugonoty. W celach naukowych odbył dłuższą podróż po różnych krajach Europy, zabawiwszy dłuższy czas w Heidelbergu, głównem siedlisku ówczesnego kalwinizmu. Przebywał też w Niderlandach, gdzie zetknął się z Wilhelmem Orańskim, któremu przedstawił plan sojuszu z Francyą dla zdławienia katolicyzmu. Wróciwszy do Francyi, wstąpił w służbę do Coligny'ego, z którego polecenia napisał *Mémoires de l'Etat*, zachęcając Francyę do popierania powstania w Niderlandach. Podczas nocy św. Bartłomieja trafem uniknął śmierci i uciekł do Anglii, skąd powrócił już w 1573 roku. Zaczął teraz zaciekła kampanię pko katolicyzmowi, tak dalece, że Henryk IV nazwał go szyderczo pżem Hugonotów. Wstąpił do wojska hugonockiego, lecz pod Dormans (1575 r.) dostał się do niewoli ks. Gwizyusza, skąd niepoznany uwolnił się za sowitym okupem. Przebywając w zamku ks. de Bouillon, poznał Charlottę Arbaleste, z którą się ożenił i zamiast podarku ślubnego napisał dla niej *Discours de la vie et de la mort*, zbiór sentencyj pogańskich i chijańskich pisarzy. Niebawem wydał *Traité de l'église* etc., Londres, 1578 i Rochelle, 1579. Bawiąc u ks. Filipa niderlandzkiego, napisał największe swoje dzieło *Traité de la verité de la religion chrétienne*, Anvers, 1581, apologię pko ateistom, poganom i żydom. Po śmierci ks. Kondeusza w roku 1578 stanął faktycznie na czele Hugonotów we Francyi. D. P. pozyskał łaski Henryka III, który go nazwał swojem piórem. Usiłował on uskutecznić plan króla, dążący do połączenia protestantów Niemiec i Francyi i w tym celu zwołał synod narodowy do Vitré, który spełzł na niczem. Gdy król połączył się z ligą, D. P. walczył przeciwko niemu, lecz po odstąpieniu od ligi znowu stanął przy jego boku. Gdy 3 kwietnia 1589 r. stanęło przymierze między Henrykiem III a Henrykiem Nawarskim, D. P. został namiestnikiem w Saumur, gdzie straszliwie znęcał się nad katolikami. Po zamordowaniu Henryka III, gdy w r. 1589 Henryk IV powrócił na łono Kła, D. P. musiał opuścić dwór królewski, jako radca, pozostał jednak namiestnikiem w Saumur. Założył on tam z własnych funduszów akademię dla kształcenia predykantów, którą zniósł dopiero edykt Ludwika XIV z 8 stycznia 1685 r. D. P. brał udział w naradach, które doprowadziły do edyktu nantejskiego. Nienawiść do katolicyzmu popchnęła go do ogłoszenia pisma, w którem dowodził, że ofiara mszy św. jest późniejszym wynalazkiem. Wówczas wystąpił uczony bp z Evreux Du Perron i oskarżył autora o nieuctwo i fałszerstwo. Po długich wykrętach przez które D. P. usiłował uniknąć dysputy, na którą go wyzwał uczony bp; (przyszło jednak do niej 4 marca 1600 r. D. P. został na głowę pobity i ze wstydu rozchorował się. Mszcząc się, napi-

sał *Mysterium iniquitatis seu historia papatus*, pismo zionące nienawiścią ku Kłowi, któremu protestanci usiłowali nadać niesłychany rozgłos. W świecie uczonym wszakże gwiazda D. P. zgasła. Kiedy w r. 1621 Hugonoci chwycili za broń, D. P. otrzymał dymisyę z namiestnictwa w Saumur, † w dwa lata później 11 listopada 1623 r. D. P. był raczej pamflecistą niż uczonym; zbyt go zaślepiała nienawiść, aby mógł rościć prawo do miana uczonego pisarza, aczkolwiek rozpraw i pism ulotnych zostawił bardzo wiele. (Por. Hoefer, *Biographies génér.* XXXVI, 618; Haag, *La France protestante*, VII, 538; *Mémoires et correspondence de Du Plessis*, Paris, 1814; Brandes w *Zeitschr. für histor. Theol.*, Jahrg. 1873, str. 307).

(*Ch.*).

Duplessy E. ks., wikaryusz kła św. Magdaleny w Paryżu, współczesny, napisał: *Les apologistes laïques au XIX siècle.* Exposé du dogme de la morale et du culte catholique; extrait des auteurs profanes du siècle. Paris, 1896, 8-o; *Paris religieux*, tamże, 1901, in 12-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique* des auteurs. Paris, 1902, 8-o).

Duplessy Józef Juljusz († w r. 1879) wydawał w duchu chijańskim do r. 1877 czasopismo katolickie p. t. „Bibliographie catholique", założone przez B. de Billiers. (Por. Hurter, *Nomenclator litterarius*).

Duplex. Wyraz ten liturgiczny, znany od czasów Duranda († 1296) jak twierdzi Gavantus: „haec vox dx. apud Durandum habetur; apud antiquiores non habetur" (t. III, sect. III, cap. II, n. 2) wskazuje ryt obchodzenia uroczystości klnej: „duplici honore digni habeantur" (I Tym. V, 17). Cechą tego rytu jest to, że ma prawo mieć pierwsze i drugie nieszpory i że w godzinach większych antyfony przed i po psalmach mówią się całe. Jutrznia, według tego rytu odmawiana, prawie zawsze, bo z małymi wyjątkami, składa się z trzech nokturnów, a każdy z nich z 3 psalmów i tyluż lekcyj. Ponieważ jutrznia tego oficyum składa się z 9 lekcyj, nazywamy takie oficyum dziewięciolekcyjnem. D-x—ryt. zdwojony dzieli się na pewne klasy, większe lub mniejsze przywileje liturgiczne posiadające. Klas tych jest 5: zdwojony I klasy (dx I cl.); zdwojony II klasy (dx 2 cl.) duplex major (dxm); duplex Doctorum Ecclesiae i zdwojony zwykły (dx). (Por. Fr. Stella, *Institutiones Liturgicae*, Romae, 1895, str. 146). *X. S. G.*

Dupont Antoni, kanonik honorowy katedry w Liège, ur. w Ruremonde w r. 1836, dr. filozofii i teologii w kolegium rzymskiem (1863), profesor uniw. w Lowanium w 1866; napisał *L'Ontologie* Lowanium, 1875; *Dissertations philosophiques*, tamże; *La Théodicée*, tamże, 1885, 2 wyd.; *La Philosophie de Saint-Augustin*, Louvain, 1881; *L'Eglise et l'Etat*, tamże, 1884, *Les Peines éternelles de l'enfer*, tamże, 1884; *Dante aux Pays-Bas*, — jest to sprawozdanie z holenderskiego przekładu „Boskiej Komedyi" Jona Bohl'a. (Por. De Gubernatis, *Diction. internat. des Ecrivains*, Florence, 1891, 4-o, str. 1996).

Dupont des Loges Paweł Jerzy Maria bp w Metz, ur. w r. 1804 w Rennes, † w r. 1886. Wyświęcony na kapłana roku 1828, w r. 1840 został wikaryuszem generalnym bpa orleańskiego, w r. 1842 bpem w Metz. Na soborze watykańskim, chociaż należał do otoczenia bpa Dupanloup'a, to jednak po ogłoszeniu dogmatu nieomylności natychmiast się poddał wyrokom soboru. Z powodu swego francuskiego pochodzenia, które i po wojnie w r. 1870 z naciskiem zaznaczał, uwielbiany był i wielce szanowany przez mieszkańców Lotaryngii. Zbiór pasterskich przemówień i kazań D. wyszedł z druku p. t. *Oeuvres choisies*, Paris, 1901, in 16-o. Życiorys D. pięknie napisał ks. Klein p. t. *L'Evêque de Metz.* Vie de mgr. Dupont des Loges, 1804 — 1886. Paris, 1900, in 8-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.*, 12-o; Herder, *Konversations-Lexikon*, 1903, 8-o, t. II, str. 1555). *X. J. N.*

Dupont Leon gorliwy czciciel i rozkrzewiciel nabożeństwa do Najśw. Oblicza Jezusowego, ur. się na wyspie Martynice w r. 1797. Kształcił się w Stanach Zjednoczonych Ameryki i we Francyi. Będąc w Paryżu zaprzyjaźnił się z ks. Frayssinous'em, dawnym swym szkol-

nym kolegą, a przyjaźń ta zbawiennie wpłynęła na charakter i urobienie serca młodzieńca. Ukończywszy prawo D. wrócił na Martynikę i został tu prawnikiem przy sądzie, prowadząc przytem życie bogobojne, oddane pełnieniu uczynków miłosiernych. Po stracie żony przeniósł się do Tours w r. 1834 i tu więcej jeszcze jak na Martynice oddaje się pobożności, jawnie odbywając praktyki religijne, i szczególniejszą pałając miłością ku Najśw. Sakramentowi. Widok bezbożności rozszerzającej się po świecie zasmucał go; słysząc bluźnierstwa miotane pko Bogu, śmiało występował w obronie znieważonego majestatu bożego, narażając się przez to bardzo często na szyderstwo i upokorzenia ze strony upominanych. W r. 1843 powstało w Tours pobożne stowarzyszenie pko bluźnierstwu i gwałceniu dni świętych za staraniem Karmelitanek tamtejszych a zwłaszcza pobożnej zakonnicy Maryi od św. Piotra. Powierzono D-i zająć się wydrukowaniem i rozszerzaniem kartek wpisowych do stowarzyszenia z aktami strzelistymi; przedmiotem nabożeństwa wynagradzającego a zarazem i znakiem należenia do stowarzyszenia było Najśw. Oblicze Jezusowe. Nabożeństwo to objawione siostrze Maryi od św. Piotra uzyskało aprobatę kluą, a Pius IX w r. 1847 bractwo Najśw. Oblicza podniósł do godności arcybractwa i licznymi obdarzył odpustami. W r. 1851 D. otrzymał w podarunku od przełożonej Karmelitanek dwa obrazy Najśw. Oblicza. Jeden z nich zawiesił w swym pokoju i palił lampkę we dnie i w nocy przed nim. Wkrótce potem mieszkanie D. stało się jakby kaplicą, do której ze wszystkich stron zbiegali się pobożni, modląc się do Oblicza Jezusowego; a gdy oliwą z lampki pocierali chore członki, doznawali ulgi w cierpieniach, a wielu było takich, którzy zupełne wyzdrowienie przypisywali modlitwie w Tours i namaszczeniu oliwą. Liczne świadectwa i podziękowania za uzdrowienie przychodziły do D. Pokorny mąż wszystko to odnosił do Oblicza Jezusowego i jego chwałę coraz więcej głosił. D. rozszerzał też adoracyę nocną Najśw. Sakramentu, założycielem której był O. Herman, żyd nawrócony, z którym D. w ścisłych pozostawał stosunkach. Wybitną cechą pobożności D. była wielka miłość Kła i St. Apiskiej. Żył, można powiedzieć, życiem Kła, bolał jego cierpieniami, cieszył się jego radościami. Popierał gorliwie prasę katolicką i gorąco zachęcał pisarzy do rozbudzania życia religijnego za pomocą pióra. Całe życie D. było jednym szeregiem czynów miłosierdzia, poświęcenia się i umartwienia. Po życiu tak świecie spędzonem i śmierć musiała być świętą. D. † dnia 18 marca 1876 r. cicho i spokojnie. Dom w którym umarł został nabyty przez zgromadzenie Karmelitanek a kapliczkę prywatną D. zamieniono na publiczną, poświęconą czci wynagradzającej Oblicza Pańskiego. Poświęcił ją uroczyście arbp Collet. Gdy pielgrzymi coraz liczniej nawiedzali to miejsce, okazała się potrzeba wybudowania nowej kaplicy, obszerniejszej, pod którą założono fundamenty w r. 1890. Przy kaplicy w Tours ustanowiono kongregacyę kapłanów Oblicza Pańskiego. (Por. Janvier, *Życie Leona Duponta*, tłum. z franc.. Warszawa, 1902, 12-o).

X. J. N.

Du Pont Ludwik ks. ob. Puente, Ludwik de la.

Duprat Jan, współczesny egzegeta francuski, napisał *L'Apocalypse*, 1889, 3 vol.; *Les Harmonies entre le Cantique des Cantiques et l'Apocalypse*, 1891.

Du Pré Maurycy kanonik regularny zakonu Premonstratensów, ur. w Paryżu ok. r. 1595, z powodu wielkiej cnoty natychmiast po wyświęceniu został przełożonym. Umysł wielki, celował nietylko w naukach ascetycznych, lecz także i historyczno-chronologicznych, szczególniej tych ostatnich wykazał wielką znajomość. Z pomiędzy prac historycznych naczelne miejsce zajmują studya nad zakonem Premostratensów i tak np. opisał życie św. Norberta, Roczniki zakonu, szkoda że nie bardzo krytycznie, co się da tem usprawiedliwić, że D. P. nie miał pod ręką wszystkich koniecznych do tego rodzaju pracy dokumentów. Nie mniej przeto wysoką mają wartość owe „Annales“, rozświetlają bowiem wiele ciemnych punktów historyi zakonu. Słynął mimo to w czasach swoich jako erudyta i ze czcią był przyjmowany przez historyka Duchesne'a, uczonego zakonnika Sirmondu-

sa T. J. W ostatnich latach swego życia poświęcił się poszukiwaniom historycznym. † w r. 1645. Oprócz wyżej wymienionych napisał ks. D.: *Vie de saint Ulphe*. Amiens 1637, 8-o; i wiele innych, które pozostają dotąd w rękopisach z zakresu historyi, hagiografii i bibliografii, których wykaz ob. u Migne'a, *Dictionnaire des MSS.* kol. 99 i nast. (Por. Van Spilbeck, *Vie du P. Maurice* du Pré; Goovaerts, *Ecrivains, artistes et savants de l'ordré de Premontré*. Bruxelles 1900, 8-o, fasc. 3, str. 214—219). *X. J. N.*

Dupusch Antoni Adolf pierwszy bp Algieru, ur. w Bordeaux w r. 1809, w Paryżu ukończył prawo; po wyświęceniu został wikaryuszem kła metropolitarnego; na tem stanowisku oddał się życiu czynnemu, zakładał wiele pobożnych i dobroczynnych instytucyj. Po założeniu stolicy bpiej w Algierze, D. został mianowany bpem tej stolicy w r. 1638; w ciągu 6 lat wniknął D. w potrzeby swej nowej owczarni i zarządził organizacyą klną. Jemu zawdzięcza Algier podział na trzy prowincye klne, on też założył seminaryum, 60 kłów, kaplic i oratoryów, które zaopatrzył w sprzęty konieczne do czci bożej, 2 przytułki dla sierot, 10 zakonnych domów różnych reguł, liczne szkoły chijańskie itd. W r. 1846 zmęczony i wyczerpany nadmierną pracą usunął się ze stanowiska, wrócił do Bordeaux i oddał się pracy literackiej, której owocem było dzieło *Les Fastes sacrées de l'Afrique chrétienne*. 1848, in 8-o. † w. 1856. (Por. Vapereau. *Dictionn. univ. des Contemporains*. 1861, 4-o). *X. J. N.*

Dupuy Franciszek urodził się w r. 1450. † w 1521 r.; był oficyałem biskupa Walencyi i Grenobli; mając 50 lat wstąpił do Kartuzów, został jenerałem zakonu; napisał: *Catena aurea super Psalmos*, in f-o lub in 4-o, Paryż, 1510, 1520, 1529, 1533 i 1534. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, kol. 1517).

Dupuy Karol filozof, ur. w r. 1851 w Puy, był profesorem filozofii w różnych kolegiach i liceach, inspektorem akademii w Mende w r. 1880 itd., kilkakrotnie ministrem i prezesem gabinetu; na tych stanowiskach D. przeważnie zajmował się sprawami nauczania. W kwestyach moralnych skłaniał się do teoryj Kanta. (Por. Blanc, *Histoire de la Philos.* 1896, 12-o, t. III).

Dupuy Karol Franciszek, członek Instytutu francuskiego, ur. w r. 1742 w Triele-Château, profesor wymowy łacińskiej w kolegium francuskiem w r. 1787, przedtem studyował teologię i został licencyatem; był też i matematykiem, † w r. 1809 w Is-sur-Tille. Napisał kilka niedorzecznych dzieł jak *Origine de tous les cultes ou Réligion universelle*. Paris 1794, 3 vol. in 4-o, avec atlas, dzieło umieszczone na indeksie (Decr. 26 sept. 1818 a.); dowodzi on w tej książce, że wszelkie przygody bogów i bohaterów mitologicznych są allegoryą biegu gwiazd i zjawisk niebieskich, że przeto wszelkie religije nie wyłączając i Chijnizmu mają swój początek w obrotach ciał niebeiskich i imaginacyi ludów. Śmiała ta i misternie obmyślona hypoteza znalazła doskonałą odprawę w książce: *La vérité et la saintété du Christianisme* vengée contre le blasphème et les folles erreurs d'un livre intitulé: Origine de tous les Cultes etc. Inne dzieła D-a tejże co i powyższe wartości są: *Mémoire sur l'origine des constellations*, et sur l'explic. de la fable par le moyen de l'astronomie. Paris 1781; *Dissertation sur le zodiaque de Denderah*. 1806. (Por. Glaire. *Dictionnaire*; Blanc, *Hist. de la Philos.* 1896, t. II; Herder, *Konv. Lexikon*, t. II). *X. J. N.*

Dupuy Piotr (Puteanus) kanclerz w parlamencie, ur. w Agen w r. 1582, † 1651, pisarz nieprzyjazny Kłowi, autor dzieł: *Traité des droits et des libertés* de l'Eglise gallicane, avec les preuves. Paris 1639, 3 vol. in fol., dzieło to zostało potępione przez 22 bpów i arcbpów francuskich; *Histoire véritable de la condamnation de l'Ordre des Templiers*. Bruxelles 1751, in 4-o; *Histoire générale du schisme* qui a été dans l'Eglise depuis 1378 jusqu'en 1428. Paris 1664, in 4 o; *Histoire du différend entre le pape Boniface VIII et Philipe le Bel*, tamże 1655, in fol.; i wiele innych, których spis podaje Richard et Giraud w „Bibliothèque sacrée" p. w. Puy (Pierre Du). (Por. Le Long, *Bibliot. historique de la France*; André, *Cours*

alphab. de droit canon. t. VI, str. 422 i nast.).

Duquesne d'Icard Armand Bernard, doktór Sorbony, wikaryusz generalny w Soissons, kapłan Bastylii, ur. w r. 1732, † w 1791. Napisał: *Retraite spirituelle etc.* Paris 1772, in 12-o; *L'Evangile médité* et distribué pour tous les jours de l'année etc. tamże 1773, 12 vol. in 12 o; dzieło to jest i w polskiem tłumaczeniu J. Szymanowskiego p. t. *Rozmyślania ewangelij*, rozdzielone na wszystkie dni w roku. Wilno 1844—49, 8 t. in 8-o. Estreicher w swej „Bibliografii XIX stulecia" wspomina o innym jeszcze przekładzie tego dzieła dokonanem przez Wojciecha Narbutta († 1837), które jest w rękopisie; *Année apostolique*, ou Méditations etc. Paris 1791, 12 t. in 12-o; *Les Grandeurs de Marie etc.* tamże 1791, 2 t. in 12-o; dzieło to napisane w formie medytacyj, stanowiących doskonałe tematy do kazań; i inne. Ocenę D-a i spis wszystkich dzieł jego podaje Feller w swej „Biographie universelle". (Por. Daniel, *Manuel des Sciences.* Paris 1903, 8-o, str. 504; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*; Estreicher, *Bibliografia XIX stulecia.* Kraków 1872, 8-o, t. I, str. 427).

X. J. N.

Duquesnoy ks., współczesny, był profesorem filozofii w uniwersytecie katolickim w Tuluzie; napisał dzieło *La Perception des sens*, opération exclusive de l'âme. Paris 1878, 8-o. Dzieło to zawiera także przedruk ciekawej dysertacyi Grzegorza z Rimini o tymże przedmiocie. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* Paris 1902, 8-o, str. 148).

Dura (Sept. Deeira) nazwa płaszczyzny lub doliny w okolicach Babylonu. Tam król Nabuchodonozor kazał wznieść statuę, pokrytą blachą ze złota, której Daniel z towarzyszami nie chcieli oddać czci boskiej. (Daniel, III). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1517).

Dura ob. Aduram.

Duracz (Duratz) Jacek karmelita polski, mąż uczony i pobożny, żył ok. r. 1610; czyni o nim zaszczytną wzmiankę Augustyn Biscaretus w swoich „Palmites Carmeli". Napisał: *„Historya o dziwnie cudownym obrazie błogosławioney Panny Maryi* który jest u Karmelitów, w Krakowie na Piasku w kaplicy po-bok na murze wymalowany". Kraków 1610, in 4-o; *Pobudka do bractwa y konfraterniey Szkaplerza.* Kraków 1610. (Por. Wiszniewski, *Historya literatury polskiej.* Kraków 1851, t. VIII, str. 214; Jocher, *Obraz bibliogr.-historyczny nauk.* Wilno 1842, 8-o, t. II, str. 47; T. III, str. 485).

Duraeus (Dury) Jan, akatolicki teolog szkocki z XVII w. przez 30 lat pracował nad zjednoczeniem wszystkich sekt protestanckich, lecz nie mógł tego dokazać. Główniejsze dzieła D-a są: *Consultatio theologica* super negotio pacis ecclesiasticae. Londini 1641, in 4-o; *A Summary Discourse* concerning the nork of ecclesiastical peace. Cambridge 1641, in 4-o; *Manière d'expliquer l'Apocalypse* par elle-même etc. Francfort 1674. (Por. *Nouvelle Biogr. géner*; Glaire, *Dictionnaire*).

Durand, współczesny proboszcz francuski autor cennego dzieła *Le Culte catholique* dans ses cérémonies et ses symboles d'après l'enseignement traditionel de l'Eglise. Grenoble 1868, in 8-o. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theol.* 1895, 8-o, t. III).

Durand de Gros Józef Piotr, filozof, filolog i fizyolog francuski, ur. w Gros pod Rodez w r. 1826. Już w 18 r. życia dał się poznać z rozprawy p. t. *Coup d'oeil sur la théorie générale ou principes de l'algèbre universelle.* Z powodu czynnego udziału w ruchach rewolucyjnych r. 1848 i za jawną propagandę socyalistyczną zmuszony był ustąpić z kraju. W Londynie dokąd się udał, uczestniczył z zamiłowaniem w posiedzeniach hypnotycznych i sam wkrótce został zapalonym hypnotystą; miewał nawet odczyty o hypnotyzmie w Brukselli, w Genewie, w Algierze i w Marsylii podając się za amerykańskiego lekarza Philips'a. Pod tym też pseudonymem pisał różne swe dzieła o hypnotyzmie. Chociaż uczeni nie zwracali uwagi na pisma D-a, jednak podał on w swych pismach szereg faktów, które później uznano za odkrycia naukowe, i tak np. w książce *Electrodynamisme vital etc.* 1855; *Cours théorique et pratique de*

braidisme ou hypnotisme nerveux considéré dans se raports avec la psychologie, la physiologie et la pathologie etc. 1860, rozbiera D. mesmeryzm, hypnotyzm, spirytyzm i okkultyzm, określa właściwy teren i granice tych zjawisk i wykazuje że między niemi istnieje pewien tajemniczy związek, nad którym wielu uczonych nie chce się zastanowić i naukowo go zbadać, z góry uprzedzając się do tego rodzaju objawów, hypnotyzmowi tylko t. zw. naukowemu dając miejsce w swych badaniach doświadczalnych. Dodać wypada że D. był jednym z pierwszych, którzy we Francyi pisali o braidyzmie i hypnotyzmie. Inne dzieła D-a są: *Essais de physiologie philosophique.* 1866; *Ontologie et psychologie physologique.* 1871; *Les Origines animales de l'homme.* 1871 — autor uległ prądowi pozytywistowskiemu swego czasu; *Le Merveilleux scientifique.* Paris 1894; *Variétés philosophiques.* 8 o, 1900; *Nouvelles recherches sur l'estéthique et la morale,* 1900, 8-o, i inne. (Por. Blanc, *Hist. de Philos.* III; De Gubernatis, *Dictionnaire.*

X. J. N.

Durand Jerzy, autor współczesny, napisał *Monographie de l'Eglise Notre-Dame* cathédrale d'Amiens. I, Histoire et description de l'édifice. Paris, Picard 1901, in 4-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique* des auteurs, 1902, 8-o, str. 148).

Durand Junior krewny Duranda Wilhelma (ob.) i jego następca na stolicy bpiej w Mende w r. 1296, brał udział w soborze wiennеńskim w r. 1311, należał też do komisyi wyznaczonej do zbadania sprawy Templaryuszów. † w r. 1328. Napisał *Opus in Synodo Viennensi* 1311; *De modo celebrandi Concilium generale,* Parisiis 1545; *De reformatione Ecclesiae.* Lugduni 1531, in 4-o; Parisiis 1545, 1617 i 1635, in 8-o—dzieło gruntowne. (Por. Glaire, *Dictionnaire;* Daniel, *Manuel des Sciences,* 8-o).

Durand Ludwik współczesny socyolog katolicki, gorliwy założyciel kas wiejskich i robotniczych systemu Raiffeisena w Lyonie, wraz ze swoim współpracownikiem i czynnym działaczem społecznym ks. Fontan'em, misyonarzem dyecezyalnym w Tarbes; napisał m. i. *Le Crédit agricole en France et á l'étranger.* Paris, Maresq, 1891, in 8 o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o; tenże, *Histoire de la Philosophie.* 12-o, t. III).

Durand Ludwik, protestaneki teolog szwajcarski ur. w Vevey w r. 1817, był profesorem teologii systematycznej w Lozannie, był pastorem we Francyi od r. 1846 do 1858, następnie przeniósł się do Szwajcaryi, gdzie brał czynny udział w reorganizacyi kła narodowego w kant. Waadt (Vaut). Oprócz wielu broszur okolicznościowych napisał: *Jésus-Christ.* Dieu-homme, ou Homme-Dieu etc. 1850; *Du Péché* 1854; *La Prédication chrétienne en présence des besoins du jour* 1857; *l'Eglise nationale du canton de Vaud* et le Christianisme libéral. 1865; *Le Regne de Dieu.* 1869, i inne. Zajmował się też D. muzyką religijną i patryotyczną w Szwajcaryi i ogłosił drukiem z tej dziedziny: *L'ecole musicale, Les Echos du Léman* i t. d. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire des Ecrivains du jour.* 1890, 4-o, t. II).

Durand Marya August, organista i kompozytor francuski, ur. w Paryżu w r. 1830, kształcił się w Paryżu, następnie we Włoszech. Wróciwszy do kraju został organistą kła św. Genowefy dawnego Panteonu, oddanego na użytek kultu publicznego. To obok prac swego zawodu oddał się studyom organowym na instrumencie zw. „Aleksandra"; odbywał podróże po głównych krajach Europy w celu popularyzowania gry organowej na tym instrumencie. Mianowany w r. 1857 organistą przy kle św. Rocha, później św. Wincentego à Paulo, pozostawał na tem stanowisku do r. 1874. D. pisał wiele kompozycyj, osobliwie zaś ułożył *Mszę na wielka orkiestrę, Metodę na organy Aleksandra,* i w. innych utworów na organy. (Por. Vapereau, *Dictionn. des Contemporains.* 1893, 4-o, str. 513).

Durand Ursini benedyktyn kongregacyi św. Maura, ur. w Tours., żył w końcu XVII i początkach XVIII w. Napisał *Voyage littéraire de deux religieux* de la congregation de Saint-Maur. 1717, 1724, 2 vol. in 4-o; *Thesaurus novus Anecdotorum.* 1717, 5 vol. infol; *Collectio veterum scriptorum et monumentorum* 1724, in fol., 9 vol;

L'art de vérifier les dates. 1750, in 4-o, które wydał wspólnie z D. Clement'em. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences ecclésiastiques.* Paris 1868, 4-o, t. I, str. 668).

Durand Wilhelm, wybitny kanonista zwany Speculator juris, bp. Mende, ur. w r. 1230 w Puimoisson, dyec. Riez, auditor Roty; na soborze lyońskim (r. 1274) był jednym z redaktorów akt tego soboru. Po powrocie do Rzymu został mianowany zarządcą dziedzictwa św. Piotra. Z powodu surowych zarządzeń w Forli został znienawidzony przez mieszkańców i zmuszony powrócić do Francyi, gdzie został bpem w Mende. W r. 1295 pż Bonifacy VIII ofiarował mu arcbstwo Rawenny, lecz D. odmówił, † w r. 1296. Napisał: *Speculum juris.* Romae 1474, in fol.; *Repertorium juris.* Venetiis 1496, in fol.; *Rationale divinorum officiorum.* Moguntiae 1453, in 4-o, w dziele tem zawarł to wszystko, cokolwiek w poprzednich wiekach napisano o św. Liturgii; jest tu także mistyczny wykład ceremonij klnych. Jedno tylko można mu zarzucić, że za mało uwzględnił historyczny rozwój obrzędów; *Commentarium in sacro - sanctum Lugdunense concilium II, etc. et Constitutiones ejus decretales.* 1569, in 4-o; i w. innych. (Por. Glaire, *Dictionnaire*; Bund, *Catalogus auctorum*).

X. J. N.

Durand de Maillane, Piotr Toussaint, ur. 1 listopada 1729 r., adwokat, zaciekły gallikanin, jeden z głównych twórców konstytucyi cywilnej kleru, małżeństwa cywilnego i innych praw wrogich Kościołowi. † 15 sierpnia 1814 r. Wydał *Dictionnaire de droit canonique* et de pratique béneficiale conféré avec les maximes et la jurisprudence de France, Avenione 1761, tomów 2, in 4-o; Lugduni 1770 t. 4 in 4-o; 1776 t. 5, ed. 3; 1787 t. 6, in 8-o — dzieło ważne dla historyi prawa kanonicznego we Francyi; *Institutiones canonicae Lancelloti* przetłumaczył na francuski, dodał uwagi i historyę prawa kanonicznego poczerpniętą z Doujat'a, Lugduni 1770 t. 10, in 12-o; *Les libertés de l'église gallicane* prouvées et commentées suivant l'ordre des articles dresses par P. Pithou et sur les recneils de P. Dupuy, Lugduni, 1771 t. 5, in 4-o; *Le parfait notaire* apostolique et procureur des officialités; *Histoire apologétique* du comité ecclésiastique de l'assemblée nationale, 1771 in 8-o, w której broni się przed różnymi zarzutami. (Por. H. Hurter, *Nomenclator Literarius*, t. III, 689, 690).

X. H. P.

Durandus, benedyktyn i pisarz teologiczny z XI w. Ur. na początku XI w. w Neubourg (dyec. Evreux), wstąpił do Benedyktynów w Mont-Ste-Cathérine (pod Rouen). W zakonie pełnił różne obowiązki, ostatnio pracował jako opat w Troarn (dyec. Bayeux w Normandyi) i tu † około 1088 r. Pozostawił D-s po sobie pamięć dobrego administratora, gorliwego zakonnika, reformatora muzyki klnej i służby Bożej, o której uświetnienie starał się usilnie. Pozostawił D-s dzieło przeciwko Berengaryuszowi (ob.) *Liber de corpore et sanguine Christi contra Berengarium et eius sectatores*, z 9 części złożone, 8 — dogmatycznych, 9-ta historyczna. Wykład daje głęboki, uzasadniony, styl pisma grzeszy rozwlekłością. Dzieło to wyszło w pismach Lanfranci (*Bibl. maxima PP.*, XVIII, 420...); Gallandi, (*Bibl. vet. PP.* XIV, 245); Migne (P. L. CLIX, 1375—1424). (Por. *Histoire litt. de la France*, VIII, 239; Sudendorf, *Berengarius Turon.*, 25...; Werner, *Gerbert von Aurillac*, 1878, p. 171 — 175; W. W. t. IV, kol. 42—43; Hurter, *Nomenclator theologiae*, tom. I, 1903 an., col. 1052 — 1053; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, 13 zeszyt, kol. 1205).

X. C. S.

Durandus a Sancto Portiano Wilhelm, dominikanin, ur. w r. 1290 w Saint-Pouçain, † w 1332 w Meaux, dla śmiałości swych opinij przezwany Temerarius, a także Doctor resolutissimus; studya odbywał w uniwersytecie paryskim, gdzie też później był profesorem, mianowany za Klemensa V magistrem Sacri Palatii, później bpem w Puy w r. 1318, wreszcie w Meaux w 1326. W dziełach swoich wygłaszał opinje zbyt śmiałe np. że małżeństwo nie jest w ścisłem znaczeniu sakramentem, że rzeczywista obecność Jezusa Chrystusa w Eucharystyi, nie wyklucza możliwości równoczesnego współistnienia substancyi chleba i wina i t. d. Jako filozof głosił bezwzględną niezależność w badaniach filo-

zoficznych; twierdził on, że każdy kto idzie za zdaniem i powagą innych, nie zbadawszy wprzód osobiście danego faktu czy opinii, podobnym się staje do zwierząt ślepo ulegających instynktowi; że iść za zdaniem jakiegoś doktora znaczy zamknąć drogę w poszukiwaniu prawdy, wstrzymywać postęp nauki i gasić światło rozumu. Dzieła D-a są: *In Sententias Lombardi commentariorum libri IV.* Parisiis 1550, in fol; *De Origine jurisdictionum etc.* tamże 1506, in 4-o; *Statuta Synodi dioecesis Arriciensis.* 1620, in 8-o. (Por. Bund. *Catalogus auctorum.* Rothomagi 1900, 8-o; Daniel, *Manuel des Sciences.* Paris 1903, 8-o; Glaire, *Dictionnaire.* t. I; Blanc, *Histoire de la Philosophie*, Paris 1896, 12-o, t. I). *X. J. N.*

Durango arcybstwo w Meksyku. Miasto D-o, w środkowym Meksyku położone, powstało w XVI w. Nosiło nazwę Durango Guadiana, albo Ciudad da Victoria. Obecnie D-o jest stolicą stanu Meksykańskiego tejże nazwy, liczy ok. 25 tys. mieszkańców, posiada piękną katedrę, kilkanaście kościołów, seminaryum, szkoły i t. p. Bpstwo w D-o powstało w 1623 r. Utworzono je z części dyecezyi Guadalaxara. Aż do naszych czasów dyecezya D-o należała do metropolii w Guadałaxara. W ostatnich czasach D-o podniesiono do godności metropolii i poddano bpstwa w Chihuahua, Sinaloa, Sonora i w Dolnej Kalifornii. Cała ta prowincya kościelna liczy obecnie do 700 tys. wiernych. (Por. W. E. I., t. 17—18, str. 338; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 219). *X. C. S.*

Durante Franciszek, sławny kompozytor włoski, ur. w r. 1683 w Frattamaggiore w dyecezyi Aversa. Był profesorem kompozycyi w muzycznej szkole w Neapolu. † w r. 1755 w temże mieście. Między uczniami swymi liczył Pergolese'a, Piccinni'ego, Sacchini'ego i innych. Tworzył dzieła tylko w zakresie muzyki klnej. Zostawił sławne „*Te Deum*“, „*Magnificat*“, wiele *mszy, motetów, kwartetów, sonat, koncert* na fortepian, wiele *solfedżiów* itd. (Por. *Larousse illustré.* 4-o, t. III, str. 793).

Duranti Jan Stefan, znakomity liturgista, † 11 lutego 1589 r.; napisał *De Ecclesiae catholicae ritibus*; dzieło pż Sykstus V własnym kosztem polecił drukować w Rzymie 1591 r. in folio.

Durazzo (dioec. Dyrrachiensis) arbstwo bezpośrednio zależne od St. aplskiej w Albanii (Turcya europejska); stolica bpia założona została r. 58 przez św. Cezarego podniesiona do godności arbstwa w r. 449 i wtedy podlegało mu 20 bpów safraganów; posiada spis bpów od XIV wieku. Mieszkańców liczy dyecezya około 200,000, w tej liczbie katolików 12,500, kapłanów świeckich 7, zakonników 7; kłów i kaplic 46. Obecnie jest arbpem mgr. Bianchi (Primo) ur. w Delbenisti, w dyec. Durazzo w r. 1852, wybrany na bpa w r. 1893. Rezyduje w Delbenisti. (Por. Lequien, *Oriens Christianus*, t. II i III; Richard et Giraud, *Bibliothèque saerée*; Glaire, *Dictionnaire*; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, 4-o).

Durini Anioł Marya (ex comitibus Modoestiae, patritius Mediolanensis) arcybp tytularny Ancyry, nuncyusz w Polsce od r. 1767—1772, kardynał. Przed otrzymaniem nuncyatury w Polsce D. przebywał pewien czas przy stryju swym nuncyuszu w Paryżu, a następnie za Klemensa XIII od r. 1762, jako delegat apostolski i „inquisitor generalis“ na Malcie. Do Polski przybył w lipcu 1767 r., w czasach bardzo ciężkich: miesiąc temu zawiązała się konfederacya radomska, sprawa dyssydentów coraz bardziej przybierała niepożądany dla Kościoła obrót, to też stosunki z królem od samego początku były naprężone, przytem rząd myślał wtedy o zniesieniu nuncyatury, o skasowaniu wielu klasztorów, nawet całych zakonów. Nic więc dziwnego że D. z czasem zmuszony był zerwać z dworem, zachowując tylko niezbędne formy. Relacye nuncyusza o stosunkach kościelnych w Polsce w wysoce ciemnych barwach malują współczesne wyższe duchowieństwo (Młodziejowskiego, Podowskiego, Ostrowskiego), jak również życie niektórych zakonów, a zwłaszcza Pijarów, których D. oskarża przed Klemensem XIV o niereligijność, zbytki i zupełną światowość. Nawet sam Konarski nie uniknął surowej krytyki. Skutkiem tego Klemens XIV w listopadzie 1769 widział się zmuszonym wydać breve wielce dla Pijarów nieprzyjemne. Czy relacye nuncyusza nie grzeszyły, zwłaszcza względ-

dem Pijarów, pewną przesadą, trudno dziś jeszcze orzec, gdyż prócz wydawnictwa A. Theinera, źródła dotyczące działalności D-go są dziś jeszcze nie wydane. D. opuścił Polskę w maju 1772 r.; następcą po nim był Garampi. Nuncyaturę zamienił Klemens XIV D-mu na gubernatorstwo Rzymu, a następnie Pius VI zamianował go w 1776 r. kardynałem. D. naogół był człowiekiem głęboko wykształconym, obdarowanym niepoślednim talentem poetyckim, przytem był człowiekiem dobrego serca, żywo interesował się wypadkami krajowymi, a po wywiezieniu przez Repnina do Kaługi w nocy z 13 na 14 października 1767 r. senatorów: Kajetana Sołtyka, bpa krakowskiego, Józefa Załuskiego bpa kijowskiego, Wacława i Seweryna Rzewuskich, dał wyraz uczuciom swoim w pięknym wierszu łacińskim, zaczynającym się od słów: „Quam tot non poterant...“ Gorącym był także D. zwolennikiem konfederacyi barskiej i nie wahał się w styczniu 1771 r. odwiedzić w Częstochowie Kazimierza Puławskiego. Wiele poetyckich utworów D., zaopatrzonych swymi przekładami, wydawał w Warszawie Józef Minasowicz. D. wydał w Warszawie wielce przez siebie cenionego Szymonowicza. (Por. Julian Bartoszewicz w *Wiel. Enc. Orgelbranda* t. VII; Stanisław Krzemiński w *Wiel. En. Illus.* t. XVII, str. 349 i nast.; Theiner, *Monumenta*, tom IV, p. II). *T.*

Dürer Albert malarz i miedziorytnik, pisarz niemiecki, ur. w r. 1471 w Norymberdze, † w r. 1528 tamże, był synem węgierskiego złotnika; naprzód kształcił się w złotnictwie pod kierunkiem ojca, później oddany został na naukę malarzowi Michałowi Wohlgemuth, jednemu z najlepszych malarzy norymberskich. Po skończeniu nauki u swego mistrza udał się D. w podróż po Niemczech i Niderlandach wszędzie zyskując sławę swymi obrazami. W r. 1505 był we Włoszech; w Wenecyi stworzył 7 obrazów i otrzymał mnóstwo zamówień na inne, i mimo świetnych propozycyj wrócił w r. 1506 do Niemiec i został nobilitowany przez cesarza Maksymiliana I-go. Był także w stosunkach z Rafaelem. W r. 1520 znów udał się D. w podróż wzdłuż Renu aż do Kolonii i Anvers wszędzie witany z zapałem i uwielbieniem dla swego talentu; w r. 1521 wraca D. do Norymbergi i wykańcza różne obrazy, a między innymi arcydzieło swego pędzla „Czterej Apostołowie“. Nieszczęśliwy w domowem pożyciu lecz niezachwiany w wierze i pobożności † D. w r. 1528 w wieku lat 57. D. słusznie nazwano niemieckim Leonardem de Vinci. Jego obrazy noszą piętno głębokiej religijności; rysunek w nich poprawny, koloryt lekki lecz ciepły. Szczególniej cenne są portrety D-a oraz rysunki. D. jest także wynalazcą rysunku zwanego akwafortą. Z prac D. wyróżniają się: „Ukrzyżowanie“ w kle św. Wawrzyńca w Norymberdze; „Św. Bartłomiej“ zrobiony dla kaplicy kupców niemieckich w Wenecyi; „Adoracya magów“ wykonany dla kła kolegiackiego w Wittenbergu; „Wniebowzięcie“, „Adoracya Trójcy Przenajświętszej“, „Dziesięć tysięcy Męczenników“. Wiele też rytował na drzewie i miedzi; są też jego rzeźby w drzewie i rysunki. Oprócz utworów pędzla, ołówka i rylca zostawił też D. piśmienne prace: *Vier Bücher v. menschl. Proportia*; *Unterweisung der Messner mit den Zirkel und Richtscheit*; *Befestigung der Städte, Schlösser und Flecken.* Dzieła D-a wyszły w zbiorowem wydaniu p. t. *Albrechti Dureri Opera.* Arnheim, 1603. O D. pisali z nowszych autorów: Springer Ant., *Albrecht D-r.* Berlin 1892, 8-o; Knackfuss. 1904; Servaes 1905; Muther 1906; W. Weisbach, *Der junge D-r.* 1906. Reprodukcye znaczniejszych utworów D-a wydano w Stutgardzie w r. 1905. (Por. Goschler, *Dictionnaire encyclopédique.* Paris 1900, t. VII; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon.* 1906, 4-o, kol. 1207; Chevalier, *Répertoire des Sources historiques.* Paris 1901, 4-o, kol. 1243—1245). *X. J. N.*

Dürken Bernard pedagog, ur. w r. 1854 w Dörpen, wydawca czasopisma „Katholischer Lehrezeitung; napisał *Fibel für Sprachunterricht.* 1884; 7 wyd. 1896; *Grundsätze und Plan der Fibel.* 1884; *Die Besoldungsfrage der Volksschullehrer in Preussen.* 1896; *Hosanna.* 1896; *Wandtafel mit Schnittformen.* 1898. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender*, Essen 1902, 16-o, str. 54).

Dürr Franciszek Antoni, prawnik ur. w r. 1729 w Mannheim, † w r. 1805 w

Moguncyi, był profesorem prawa cywilnego, od r. 1775—1783 docentem historyi Kła. Pisał wiele w zakresie historyi klnej jak: *Historia universitatis Mogunt. diplomat.* 1784; *De judice controversiarum* in causis electionum episcoporum Germaniae. Moguntiae 1768; *De Suffraganeis* seu vicariis generalibus in pontificalibus episcoporum Germaniae, tamże 1782; *De probatione per picturas* in sacris, tamże 1779; *De authentia synodi coloniensis etc.*, tamże 1778, i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator liter. theol.* 1895, t. III; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon.* München 1906, 4-o, kol. 1208).

Dürr Wilhelm, malarz przeważnie historyczny, ur. w r. 1815 w Villingen, † w r. 1890 w Monachium. Z religijnych obrazów zasługują na uwagę trzymane w ściśle akademickim kierunku i odznaczające się żywością kolorytu: „Chrystus błogosławiący dzieci“ w Monasterze; „Wniebowstąpienie Pańskie“ i „Czterej Ewangeliści“ w protestanckim kle św. Ludwika we Fryburgu badeńskim; „Kazanie św. Gallusa“, w galeryi w Karlsruhe, i inne. (Por. Orgelbranda *Enc. Powsz.*, 1904, 4-o, tom IV: Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1906, 4-o, kol. 1208).

Dursch Jan Jerzy Marcin, ks., dr. teologii i filozofii, ur. w r. 1800 w Degginen, † w r. 1881 w Rottweil, studya odbywał w Tubindze i w Paryżu, był profesorem w Ehingen, w r. 1842 dziekanem w Wurmlingen, od r. 1850—59 proboszczem i dziekanem w Rottweil. Był autorem wielu dzieł pedagogicznych, ascetycznych i homiletycznych jak: *Religionswissenschaft.* 1832—1834, 3 t.; *Aesthetik der christl. bild. Kunst des Mittelalters in Deutschland*, Tübingen, 1854; 1856 2 wyd.; *Der symbolische Charakter der christlichen Religion und Kunst*, Schafhausen, 1860; *Symbolik der christlichen Religion*, Tübingen, 1858—59, t. 2 i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator litter.* 1895, t. III; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, 4-o, kol. 1208).

Durych (albo Durich) Wacław, zw. także imieniem zakonnem Fortunat, pierwszy slawista czeski ur. 28 września 1735 r. † 31 sierpnia 1802, paulin w roku 1758 wyświęcony na kapłana, był pierwotnie lektorem teologii i języków wschodnich u Paulinów w Wiedniu, następnie od r. 1765 w Monachium, gdzie rozpoczął studya nad językami sstarosłowiańskimi. Owocem tych studyów była rozprawa p. t. *Do slavo-bohemica sacri codicis versione dissertatio*, Pragae, 1777, w której dał wykład abecadła cyrylickiego wówczas w Czechach jeszcze nieznanego. Niebawem razem z Prohazką zabrał się do tłumaczenia Biblii na czeski. W r. 1778 wyszedł nowy Testament a w r. 1780 stary. Po zniesieniu Paulinów w r. 1784, osiadł w Wiedniu i pracował przy tamtejszej bibliotece. Po dziesięcioletniej pracy wydał pierwszą część swego pomnikowego dzieła *Bibliotheca slavica antiquissimae dialecti communis et ecclesiasticae universae slavorum gentis*, w Wiedniu 1795, nakładem Stefana Novakokovica. Dzieło to zyskało mu powszechny poklask w świecie uczonym, natomiast rząd austryacki obchodził się z nim po macoszemu, po skasowaniu Paulinów, skazał go na niedostatek. Dopiero w r. 1797 udzielono mu 300 guldenów dodatku do jego szczupłej pensyi zakonnika. Osiadł u synowca swego w Tarnowie i pracował dalej. Nadto ułożył katalog kodeksów rękopiśmiennych hebrajskich znajdujących się w bibliotece cesarskiej. W 1800 ukończył drugą część pierwszego tomu swojej Biblioteki, rozłożonej na 5 tomów. Całość wszakże nie była drukowana; rękopis Durych oddał Dobrowskiemu, który go złożył w muzeum czeskiem; oprócz tego napisał *Thesaurus observationum criticarum pro literatura slavica*, w rękopisie. Niespożyte zasługi D. nie są dotąd należycie ocenione. (Por. J. M. Cerny, *Fortunat Durych*, Turnow, 1889; W. E. I., tom XVII—XVIII, str. 354).

(*Ch.*).

Duryewski Andrzej jezuita, ur. w Polsce ok. r. 1684, uczył humaniorów i był kaznodzieją, † z zarazy pielęgnując chorych w Krakowie w r. 1708. Dzieła D. są: *Strażnik koronny* Królestwa Polskiego św. Stanisław Kostka. Kazanie na Jego uroczystość, Kalisz, 1698; *Pamiątka niezeszła już zeszłego domu*

JW. Panów na Rostkowie i Sztembergu Kostków i t. d., Kraków, 1702, fol.; *Familia Zadoreczyków*, manuskr. znajdujący się w V t. dzieła „Korona polska“ o. Czaplińskiego; *Familia Jmci panów Lanckorońskich* (Zadorczyków), 4-o, manuskrypt znajdujący się w bibliotece uniwersyt. w Lrakowie, № 2330 (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*, t. III, 4-o, kol. 307; Brown, *Biblioteka pisarzów asystencyi polskiej*, Poznań, 1862, 8-o, str. 167).

Dusburg Piotr, kapłan zakonny i kronikarz Krzyżaków z XIV w. Podług niektórych uczonych (*E. W. O.*, t. VII, str. 695—696) D-g pochodził z nad Renu, miasta Dusburg (lub Duisburg) w księstwie Kliwii. Ur. się w XIII w., † między 1326 i 1330 r. Znaczną część życia D-g przepędził w Królewcu. Więcej wiadomości o jego życiu nie posiadamy. D-g zostawił Kronikę Zakonu krzyżackiego od założenia w Palestynie, sprowadzenie do Prus i dzieje w Prusach aż do r. 1326 (a prawdopodobnie do 1330). D-g korzystał z prac bpa Prus, Chrystyana, z archiwum w Malborgu i in. W wielu miejscach jednak jest niekrytyczny. Manuskrypt „Kroniki“ w XIV w. znalazł w Gdańsku i zużył Wigand z Marburga, kronikarz. Po nim używali dzieła Długosz, Stryjkowski i in. Drukiem ogłosił Hartknoch: *Petri de D., ordinis Teutonici sacerdotis, Chronicon Prussiae...*, 1679, Jen.; lepsze wydanie w *Scriptores rerum prussicarum* t. I p. t. *Chronicon Terrae Prussiae* dał Max Töppen, Lipsk, 1861. Charakterystykę kroniki D-a dał Zeissberg, *Dziejop...*, t. II str. 137; M. Wiszniewski w swem dziele t. II, str. 140 — 146; Semkowicz, *Krytyczny rozbiór Dziejów Polskich Jana Długosza do r. 1384*, Kraków, 1887. (Por. *W. E. I.*, t. XVII—XVIII, str. 355—356). *X. C. S.*

Dusz czyścowych pociechy arcybractwo ob. Arcybractwo.

Dusz z czyśca wybawienia (dla) stowarzyszenie ob. Bractwa 61.

Dusza. 1. Duszą nazywamy to, przez co ciało żyje, albo dokładniej: duszą nazywamy wewnętrzny pierwiastek, czyli wewnętrzną podstawę życia w bytach organicznych. Życie jest czynnością wnętrzną (*actio immanens*), stojącą w przeciwieństwie do czynności przechodniej (*a. transiens*). Różnią się zaś obie czynności tem, że gdy skutek pierwszej pozostaje w samym podmiocie działającym (np. myśl pozostaje w podmiocie myślącym), to skutek drugiej przechodzi na przedmiot, różny od podmiotu (np. uderzenie przechodzi od uderzającego na przedmiot uderzony). Byt znowu ograniczony oznacza ciało, posiadające stosowne narządy do spełnienia czynności życiowych. Od powyższego określenia duszy nie różni się co do rzeczy następująca definicya Arystotelesa: Dusza jest pierwszym aktem (pierwszą doskonałością) ciała fizycznego, organicznego, posiadającego zdolność do życia. Pojęta w ten sposób, przysługuje dusza wszystkim ciałom żyjącym, a więc roślinom, zwierzętom i ludziom. Ale łatwo zrozumieć, że dusza roślinna różni się od zwierzęcej, zwierzęca zaś od ludzkiej. Pierwsza daje ciału najniższy stopień życia, czyli t. zw. życie wegetatywne, polegające na tem, że roślina się odżywia, rośnie i płodzi inne. Druga, prócz życia roślinnego i zmysłowego daje umysłowe, którego najgłówniejszym objawem jest myśl. Stąd trafnie określa Arystoteles duszę ludzką, zowiąc ją pierwszą podstawą życia (roślinnego), czucia i myślenia. Mówiąc tutaj o duszy, mamy na oku wyłącznie duszę ludzką, tem bardziej, że dwie pierwsze dusze noszą częściej miano pierwiastka życiowego. (Por. Wundt, *Thier- und Menschenseele*. Eine neue Realdefinition auf Grund eigener Beobachtungen, Frankfurt, 1896; Scheffler, *Das Wesen des Geistes*, Brunświk, 1899; Flügel, *Die Seelenfrage*, wyd. 3, Koethen, 1902; Rehmke, *Die Seele des Menschen*, Lipsk, 1902; Schultes, *Körper und Seele des Menschen*, Graz, 1902, Busse, *Geist und Körper, Seele und Leib*, Lipsk, 1903; Wasmann, *Menschen- und Thierseele*, Kolonia, 1904; Kronthal, *Der Seelebegriff*, Jena, 1905).

2. Dusza ludzka jest substancyą, ale substancyą niezupełną (*substancia incompleta*) o tyle, że natura przeznacza ją do połączenia się z ciałem w jedną substancyalną całość, tudzież że wówczas, gdy bez ciała istnieje, spełnia tylko niektóre przysługujące człowiekowi czynności. Widać stąd różnicę mię-

dzy duszą ludzkę a czystym choćby stworzonym duchem (ob.). Gdy dusza tworzy dopiero z materyą, którą ożywia, jedną substancyę zupełną, to duch sam przez się, niezależnie od ciała, stanowi doskonałą substancyę. Substancyalność duszy liczy dziś między psychologami wielu przeciwników; uczą oni, że dusza jest tylko objawem życiowym, zbiorem sił, własności i czynności psychicznych. Ale nic fałszywszego nad to twierdzenie. Bo jeśli istnieją, co przyznają wszyscy, objawy psychiczne, to musi także istnieć ich substancyalny podmiot. Rozum protestuje przeciwko temu, jakoby uczucie było możliwe bez czującego lub chcenie bez chcącego. Z drugiej strony świadomość nam mówi, że choć nasze czynności zmieniają się ustawicznie, podmiot ich pozostaje zawsze ten sam. Lecz stały podmiot zmiennych stanów jest właśnie substancyą. Że zaś ów stały podmiot objawów psychicznych zowiemy duszą, przeto niepodobna duszy odmówić substancyalności. (Por. Gutberlet, *Der Kampf um die Seele*, Moguncya, 1899, II i III, Vortrag; Montagne, *A plea for soul-substance*. „Ps. Rev.“, list. 1899; Thilly, *Soul substance* „Phil. Rev.“, stycz., 1902; Peillaube, *Preuve psychologique de la substantialité de l'âme*, „Rev. de phil.“, sierp., 1902; Haas, *Die immaterielle Substantialität der menschlichen Seele*, Regensburg, 1903.

3. Tłumacząc dalej naturę duszy, twierdzimy, że ona jest substancyą n i e z ł o ż o n ą, czyli p o j e d y n c z ą. Chcemy przez to powiedzieć, że dusza nie składa się z części, nie posiada żadnej rozciągłości, nie zajmuje miejsca w przestrzeni. Rzeczywiście, doświadczenie uczy, że w tym samym czasie doznajemy różnych, nawet wprost przeciwnych wrażeń; w prawej np. ręce czujemy ciepło, a w lewej zimno. Fakt ten byłby niemożliwy, gdyby ostateczny pierwiastek czucia, który zowiemy duszą, składał się z części. W takim bowiem razie jedna część czułaby wprawdzie ciepło, a druga zimno, lecz brakowałoby wspólnej zasady, w którejby się łączyły i dochodziły do świadomości różnorodne czucia. Pomijamy inne bezpośrednie dowody na korzyść pojedynczości duszy. Przechodzimy raczej do wykazania jej niematerialności, co znowu stwierdzi jej niezłożoność; byt bowiem niematerialny musi być tembardziej pojedynczy.

4. Pojedynczość wyklucza części składowe, natomiast n i e m a t e r y a l n o ś ć, czyli d u c h o w o ś ć oznacza prócz tego wewnętrzną niezależność od materyi. Pierwiastek życiowy w roślinie i zwierzęciu jest pojedynczy, ale nikt go nie nazwie duchowym, bo w tych ustrojach niema ani jednej czynności życiowej, któraby była niezawisła od ciała. Niematerialność przysługuje jedynie duchom i duszy ludzkiej. Nie wynika z tego, żeby stopień niematerialności był w obu wypadkach jednakowy: u ducha wszystkie czyny są wolne od współdziałania materyi — w duszy tylko niektóre, mianowicie czyny rozumu i woli. Choćby atoli jedna tylko czynność psychiczna nie zależała od narządów cielesnych, jużbyśmy mogli mówić o duchowności duszy. Istotę bowiem rzeczy poznajemy zawsze z jej objawów. Jeżeli tedy jakaś funkcya psychiczna odbywa się bez współudziału organu, nie ulega wątpliwości, że dusza niezależy w swem istnieniu od materyi, ale istnieje sama przez się, czyli że jest duchowa. Dwa są, jak się rzekło, rodzaje czynności niezależnych od ciała: czynności rozumu i woli. Łatwo to wykazać. Rozpoczynamy od aktów rozumu, czyli od myśli. a) Poznajemy umysłem rzeczy materyalne, pojmując ich istotę oderwaną i ogólną, która jako taka nie istnieje; poznajemy je nadto w różnych stosunkach i pod różnymi względami, np. jako przyczyny i skutki, jako przeszłe lub przyszłe. Jedno i drugie byłoby niemożliwe, gdyby myśl należała do czynności organicznych. Najpierw wszelkie poznanie polega na tem, że podmiot poznający odtwarza w sobie podobieństwo przedmiotu; lecz w narządzie cielesnym może istnieć tylko materyalne, zatem jednostkowe, a nie ogólne podobieństwo. Powtóre stosunek i wzgląd są czemś idealnem i dlatego nie mogą być przedmiotem władzy organicznej. b) Poznajemy substancye duchowe, np. czyste duchy, tudzież inne byty niematerialne, jak prawo, obowiązek, cnotę, sprawiedliwość itp. Otóż z jednej strony władza musi być zastosowana do przedmiotu, a z drugiej to, co jest niematerialne, nie może działać na narząd. Zatem poznanie substancyj duchowych i rzeczy niematery-

alnych należy koniecznie do władzy duchowej. c) Poznajemy byty możliwe, oraz nicość z rozmaitego rodzaju brakami. Czy wszakże to, co nie istnieje rzeczywiście, lub to, co wprost jest nicością, może wpływać na cielesną władzę poznawczą? d) Poznajemy nietylko nasze czynności i stany, jak zwierzęta, lecz czyniąc siebie samych przedmiotem własnego myślenia, stwierdzamy, że to, co w nas myśli, utożsamia się z tem, co stanowi przedmiot myślenia.

Taka doskonała refleksya byłaby niemożliwa, gdyby myśl stanowiła czynność, przywiązaną do ciała. Wtedy bowiem narząd lub jego część musiałyby działać same na siebie, gdy w rzeczywistości każda czynność materyalna przypuszcza koniecznie dwa ciała lub przynajmniej dwie części jednego ciała.—Tutaj wszakże nasuwa się następujący zarzut: Ile razy myślimy, tyle razy posługujemy się wyobrażeniami zmysłowemi. Więc myśl zależy od ciała. Zależność—odpowiadamy na to—aktów umysłowych od zmysłów można pojmować dwojako: albo chodzi o zależność wewnętrzną, podmiotową, bezpośrednią, albo o zewnętrzną, przedmiotową, pośrednią. Pierwsza polega na tem, że narząd jest przyczyną funkcyi umysłowej; druga na tem, że czyn zmysłowy towarzyszy umysłowemu lub stanowi jego warunek. Gdy stwierdzimy, że myśl jest niezależna od organu, mówimy o niezależności wewnętrznej.—Nie trudniej wykazać, że czyny woli są niezawisłe od materyi. a) Wola dąży do dobra nie tylko jednostkowego, ale do dobra wogóle; pragnie rzeczy niematerya lnych i możliwych. Skoro zaś przedmiot woli jest wolny od cielesności, czy może być materyalna jej funkcya? b) Wola spiera się często z pożądaniem zmysłowem. Lecz gdyby czynności woli należały do organicznych, nie byłoby różnicy między temi dwiema władzami, a tem samem spór, o którym mowa, byłby niemożliwy, bo żadna władza nie spiera się z sobą samą. c) Wola posiada wolność wyboru pośród dóbr skończonych, i to tak wielką, że z dwóch rzeczy może wybrać tę, która jest dobrem mniejszem. O wyborze zaś nie mogłoby być mowy, gdyby akt woli zależał od narządu, bo czynność organiczna stosuje się ściśle do działającej na narząd podniety, a więc następuje koniecznie. Zresztą wolność polega na tem, że wola skłania siebie samą do działania, czego związana z organem władza dokonać nie potrafi: ciało, jak słyszeliśmy, może działać tylko na drugie ciało, albo jedna jego część na część drugą. (Por. Potter, *Démonstration de l'immatérialité de l'âme*, w „Hum. nouvelle“, paźdz. 1900; Bernies, *Spiritualité et immortalité*, Paryż 1901; Kneib, *Kritik des materialistischen Seelenbegriffes*, w „Der Kathol.“, luty 1902).

5. Z duchowości duszy wynika jej wewnętrzna, czyli naturalna nieśmiertelność, polegająca na tem, że dusza nie ma w swej naturze żadnej wewnętrznej podstawy do tego, by przestała istnieć i życiowo działać. Dowód tedy naturalnej nieśmiertelności duszy możnaby przedstawić w ten sposób: Dusza ludzka jest z natury nieśmiertelna, jeżeli po śmierci ciała posiada z natury zdolność do dalszego istnienia i działania. Owóż rozłączywszy się z ciałem, może dusza najpierw istnieć dalej. Gdyby przestała istnieć, z przyczyn wewnętrznych, pochodziłoby to tylko stąd, żeby uległa zepsuciu, czyli rozkładowi. Lecz rozkład taki jest wykluczony, bo duszy przysługuje pojedyńczość. Czy jednak dusza ludzka nie może zepsuć się per accidens tak, jak giną dusze roślinne i zwierzęce? Nie; dusza nasza, jak wykazaliśmy, jest substancyą duchową. Powtóre dusza, rozłączywszy się z ciałem, może spełniać dalej niektóre czynności życiowe, t. j. umysłowe. Rzeczywiście, gdyby dusza, oddzielona od ciała, nie mogła myśleć i chcieć, pochodziłoby to stąd, że albo nie posiadałaby rozumu i woli, albo brakowałoby tym władzom stosownego przedmiotu, albo byłoby niemożliwe ich połączenie z owym przedmiotem. Wszystkie te przypuszczenia są wykluczone. Mimo rozłąki z ciałem, dusza zachowywa rozum i wolę, gdyż władze te nie zależą wewnętrznie od ciała. Powtóre nie braknie dla wymienionych władz stosownych przedmiotów, bo dusza poznaje samą siebie i swe czynności, oraz zatrzymuje zapomocą pamięci umysłowej cały skarb wiedzy, nabyty za życia na ziemi; może też dowiadywać się o wielu nowych rzeczach bądź przez wnioskowanie, bądź przez gotowe pojęcia, które jej, jak i czystym duchom, daje Stwórca. Wreszcie niema

żadnego powodu do przypuszczenia, jakoby połączenie władz umysłowych z ich przedmiotami było niemożliwe. Por. Steil, *Ueber die Thätigkeit der vom Leibe getrennten Seele*, w „Philos. Jahrb.“, 1901, zesz. I).—Czy jednak duszy ludzkiej przysługuje także nieśmiertelność zewnętrzna? Czy, innemi słowy, Bóg nie unicestwi duszy? Jego potęga bezwzględna, tj. uważana sama w sobie, mogłaby to czynić. Atoli unicestwienie duszy nie da się pogodzić ze względną potęgą Stwórcy, tj. z potęgą, uważaną łącznie z innymi przymiotami, a mianowicie z mądrością i dobrocią, tudzież ze sprawiedliwością i świętością Bożą. I tak skutkiem swej mądrości i dobroci nie może Stwórca odbierać rzeczom tego, co stanowi właściwość ich natury; lecz dusza ludzka jest z natury nieśmiertelną, więc jej unicestwienie nie daje się pogodzić z boską mądrością i dobrocią. Powtóre mądrość i dobroć boża nie mogą pozwolić na to, żeby wrodzone popędy były daremne; inaczej, Stwórca sprzeciwiałby się sam sobie, bo z jednej strony zaszczepiałby w naturę skłonność do pewnego celu, a z drugiej nie pozwoliłby jej tegoż celu osiągnąć. Otóż dusza nasza posiada popędy do szczęścia, do doskonałości intellektualnej i moralnej, które w tem życiu, o czem wszyscy wiemy, nie dają się zaspokoić. Przejdźmy do sprawiedliwości! Bóg nie byłby sprawiedliwy, gdyby dobrych nie wynagrodził, a złych nie ukarał. Ale na tym świecie sprawiedliwość boska nie okazuje się w całej pełni. Więc musi być życie inne, w którem za wszelki dobry uczynek nastąpi nagroda, a za zły kara. Nakoniec świętość Boga żąda, aby człowiek zachował porządek moralny, tj. czynił dobrze, a unikał złego. Jednak zachowanie tego porządku byłoby niemożliwe, gdyby dusza miała być w przyszłości unicestwiona. Do zachowania bowiem prawideł moralnych potrzeba koniecznie człowiekowi z jednej strony hamulca, któryby go potrafił odciągnąć od wszelkiego zła, a z drugiej—bodźca, któryby go popchnął do spełnienia każdego obowiązku. Takiego hamulca i bodźca niema, jeśli Bóg unicestwi duszę po śmierci ciała.—Nieśmiertelność duszy ludzkiej jest nie tylko prawdą filozoficzną, lecz także artykułem wiary, zawartym tak w Piśmie św. (por. Wohlgemüth, *Die Unsterblichkeitslehre in der Bibel*, Berlin 1901; Schmid, *Der Unsterblichkeits - und Auferstehungsglaube in der Bibel*, Brixen 1902) S. i N. T., jak w tradycyi Kła. Damnamus et reprobamus omnes asserentes animam intellectivam mortalem esse (sobór Lateraneński V). (Por. Schütz „Vernunftbeweis für die Unsterblichkeit der Seele“, Paderborn 1674; Knabenbauer, „Das Zeugniss des Menschengeschlechtes für die Unsterblichkeit der Seele“, Fryburg 1878; Dębicki, „Nieśmiertelność człowieka“, Warszawa 1889; Fell, „Die Unsterblichkeit der menschlichen Seele“, Fryburg 1892; Hartwig, „Die Unsterblichkeit im Lichte der modernen Wissenschaft“, Lipsk 1895; Spiegler, „Die Unsterblichkeit der Seele nach den neuesten naturhistorischen und philosophischen Forschungen“, Lipsk 1895; X, dr. Gabryl, „Nieśmiertelność duszy ludzkiej“, Kraków 1895; Hartill, „Immortality“, Londyn 1896; Hudson, „A scientific demonttratio of the funture life“; Chicago 1896; Melzer, „Die Unsterblichkeit auf Grundlage der Schöfpungslehre“, Neisse 1896; Lepicier, „Uno sguardo al di là della tomba“, Rzym 1806; Bryant, „Life, death and immortality“, N. York 1898; Ortolan, „La fausse science contemporain et les mystères d'outre—tombe“, Paryż 1898, Piat, „Destinée de l'homme“, Paryż 1898; Welldon, „The hope of immortality“, Chicago 1898; William J. „Human immortality, Boston 1898; Delanne, „L'âme est immortelle“, Paryż 1899; Lodiel, „Ou allons-nous?“ Paryż 1898; Jesianu, „Wird der Mensch nach dem Tode leben“? Jena 1900; Klapp, „Die persönliche Fortdauer nach dem Tode“, Hamburg 1900; Rieman, „Was wissen wir über die Unsterblichkeit der Seele“, wyd. 5, Magdeburg 1900; Kneib, „Die Unsterblichkeit der Seele, bewiesen aus dem höheren Erkennen und Wollen“, Wiedeń 1900; Royce, „The conception of immortality“, Boston i N. York 1900; Schaarschmidt, „Die Unsterblichkeit, der Menschenseele“, Lipsk 1900; Méric, „L'autre vie“, wyd. 2, Paryż 1900; Laxenaire, „L'au delà ou la vie future d'après la science et la foi“, wyd. 4, Paryż 1900; Beet, „The immortality by the soul“, Londyn 1901; Salmond, „The

christian doctrine of immortality", wyd. 3, Edynburg 1901, Schneider, „Das andere Leben", wyd. 5; Paderborn 1901; Lomel, „Oú allons-nous?" Etude sur la vie future, Paryż 1901, Laurie, „Some thoughts on immortality", Melbourne 1901, Paulsen, „Das Leben nach dem Tode", Stuttgart 1902; Frémont, „Les principes", Essai sur le problème des destinées, de l'homme, t. II, Paryż 1902; Kneib. „Die Beweise für die Unsterblichkeit der Seele aus allgemeinen psychologischen Thatsachen, Fryburg 1903; Tyrrell, „Post mortem" w „The Month", paźdz., 1903; Chester, „Immortality a rational faith", Londyn 1904; Momerie. „Immortality", Londyn 1904; Nithack-Stahn, „Ueber das Leben nach dem Todes" Halle, 1904; Oster, „Science and immortality", Londyn 1904; Steude, „Die Unsterblichkeitsbeweise", Gütersloh 1904; Elbé, „La vie future devant la sagesse antique et la science moderne", Paryż 1905; Rogers, „The argument for immortality", w „Intern. I. of Ethics", kwiec. 1905).

6. W stosunku do ciała jest dusza jego f o r m ą s u b s t a n c y a l n ą. W każdej substancyi złożonej albo cielesnej istnieje podwójny pierwiastek istoty, tj. materya pierwsza i forma substancyalna, które tworzą razem jedną zupełną substancyę. Materya pierwsza jest zasadą w sobie nieoznaczoną, potencyalną, bierną i obojętną na to, czy będzie tem lub owem ciałem. Forma dopełnia materyę pierwszą. Ona, wchodząc do materyi jako do swego podmiotu i podścieliska, usuwa jej obojętność, daje rzeczy pierwsze czyli substancyalne istnienie i umożliwia jej działanie. Takież skutki sprawia w człowieku dusza. Przez duszę materya pierwsza, wchodząca w skład człowieka, staje się ciałem ludzkiem, — przez nią ciało nasze spełnia właściwe sobie czynności. Obie, tj. materya pierwsza i dusza stanowią jedną zupełną substancyę, jedną naturę i osobę. (ob. art. C z ł o w i e k). Ta też jedność stanowi główny dowód, że dusza jest formą substancyalną ciała. Dwie rzeczy wtenczas mogą utworzyć jednolitą substancyę, gdy jedna z nich, nie mając własnego istnienia, otrzymuje od drugiej; w przeciwnym razie połączenie dwóch rzeczy będzie tylko akcydentalne. Skoro tedy dusza i ciało łączą się w jedną substancyalną całość, musi jedno z nich przyjmować istnienie od drugiego. Dusza nie otrzymuje istnienia od ciała, bo jej duchowość świadczy, że ona posiada swe własne istnienie. Więc ciało przyjmuje istnienie od duszy. Inny dowód byłby nastepujący: Rzeczy różnią się gatunkowo nie materyą pierwszą, lecz formą substancyalną; że tedy jedna rzecz jest tą, a druga inną, jedna np. minerałem, druga rośliną, a trzecia zwierzęciem, zależy to od formy. Lecz przez duszę ludzką ciało staje się ciałem ludzkiem; przez nią człowiek różni się gatunkowo tak od ciała martwego, jak od innych ustrojów. Zatem dusza jest formą substancyalną ciała. (Por. św. Tomasz, *Qq. dd. de spir, creat.*, a. 2; *S. contra gentiles*, l. II, c. 68; Gutberlet, *Die Psychologie*, wyd. 2, Monaster 1900, str. 291 i in.; Urràburu, *Psychologia*, pars I, Vallisoleti 1894, str. 91 i nast.; Pesch, *Institutiones psychologicae*, t. 1, Fryburg 1896, str. 385 i in.; Mercier, *Psychologia* (tłum. Krasnowolskiego), Warszawa 1901, str. 626 i nast.; Wais, *Psychologia*, t. IV, Warszawa 1903, str. 30 i nast.; Castelein, *Psychologia*, wyd. nowe, Bruxella 1904, str, 39 i n., Liberatore, *Del composto umano*, t. 2, Rzym 1858; Rolfes, *Die substantiale Form* und der Begriff der Seele bei Aristoteles, Paderborn 1896). Taka też jest pod tym względem nauka Kościoła. Na soborze w Vienne (r. 1311) odrzucił Klemens V, przeciwne zapatrywanie: „Doctrinam omnem seu positionem temere asserentem aut vertentem in dubium, quod substantia animae rationalis seu intellectivae vere ac per se humani corporis non sit forma, veluti erroneam ac veritatis catholicae inimicam fidei, praedicto sacro approbante concilio, reprobamus". Cenzurę tę przypomniał i zatwierdził Leon X na soborze Lateraneńskim V (r. 1515). W końcu Pius IX, potępiając w liście do arbpa kolońskiego, Geissla, pełne błędów książki Günthera, napisał te słowa; „Noscimus iisdem libris laedi catholicam sententiam ac doctrinam de homine, qui corpore et anima ita absolvatur, ut anima, eaque rationalis, sit vera, per se, atque immediata corporis forma". Możnaby tu jednak zarzucić, że żaden z przytoczonych dekretów nie mówi o formie s u b s t a n.

cyalnej. Niezawodnie, ale nie ulega wątpliwości, że władza klna ją miała na myśli, gdyż wszyscy teologowie i filozofowie katoliccy o takie. tylko formie w tem miejscu mówili (Zob. Schiffini, *Disputationes metaphysicae specialis*, wyd. 2, t. I, Turyn 1894, str. 388 i nast.)

7. Z jedności substancyalnej człowieka wynika również jedność duszy. Nie brak wszakże filozofów, którzy przyjmują ich więcej. Platon i nasz Trentowski liczą trzy dusze (trydynamizm). Niektórzy fizyologowie i psychologowie nowożytni rozróżniają dwie (duodynanizm) jedna, tj. duchowa, rządzi życiem umysłowem i zmysłowem — druga, zwana pierwiastkiem życiowym, kieruje czynnościami wegetatywnemi. Nie podobna się godzić na te teorye. Człowiek, jak się rzekło, jest jedną substancyą, czyli jednym bytem żyjącym. Toż temu samemu „ja“ przypisujemy stany lub czynności i umysłowe i zmysłowe i roślinne: ja myślę, ja czuję, ja rosnę. Gdyby w człowieku istniało kilka samoistnych dusz, wówczas każdy z nas składałby się z kilku jestestw żyjących. Bo każda dusza jest z natury formą substancyalną, a każda forma nadaje rzeczy jedność, jak jej nadaje istnienie. Jedną tedy człowiek ma duszę, a mianowicie rozumną. Doskonalsza od duszy zwierzęcej i roślinnej, spełnia oua nie tylko właściwe sobie czynności duchowe, lecz także funkcye dusz niższych. (Por. Wais, m. przyt., str. 71—86). Tę samą naukę ogłosił Kł na IV soborze konstantynopolitańskim r. 870), potępiając naukę Apollinarystów. Znane są również słowa Piusa IX: „Hanc sententiam, quae unum ponit in homine vitae principium, animam scilicet rationalem, a qua corpus quoque et motum et vitam omnem et sensum accipiat, in Dei Ecclesia esse communissimam atque Doctoribus plerisque, et probatissimis quidem, maxime cum Ecclesiae dogmate ita videri coniunctam, ut huius sit legitima solaque vera interpretatio, nec proinde sine errore in fide possit negari“. (List do bpa wrocławskiego, 30 kwietnia 1860). Jak niema w człowieku prócz duszy rozumnej innych dusz, tak niema także żadnej formy cielesności (forma corporeitatis). Formę tego rodzaju przyjmował Duns Scot. Niezupełna sama w sobie i domagająca się duszy rozumnej jako formy substancyalnej, ma ona być konieczna do wytłumaczenia tożsamości ciała ludzkiego, jako ciała przed śmiercią i po śmierci człowieka. Atoli i forma cielesności nie da się pogodzić z nauką o jedności substancyalnej. Wszelka forma, nadająca materyi byt określony, choćby tylko cielesny, wyklucza w tej samej substancyi drugą formę. Byt cielesny stanowiłby już byt samoistny: skoro zaś drugim takim bytem byłaby dusza, przeto dusza łączyłaby się z ciałem tak, jak się łączy jedna substancya z drugą. Innemi słowy, połączenie duszy z ciałem byłoby nie substancyalne, lecz przypadkowe (Por. św. Tomasz, *Summa theol.*, I, q. 76. a. 4) Dodajmy, że trup nie jest tem samem ciałem, z którym się łączyła dusza. Trup—to zbiorowisko ciał, znajdujących się na drodze rozkładu (Por. Mercier, dz. przyt., str. 648 i in.)

8. Gdzie się mieści w ciele dusza czyli gdzie jest w ciele jej siedziba? Kartezyusz usadowił duszę w szyszce mózgowej, Herbart między mózgiem a rdzeniem pacierzowym, Malebranche, oraz wielu dzisiejszych fizyologów, zajmujących się t. zw. lokalizacyami mózgowemi, w całym mózgu (Por. Hirth, *Die Localisationstheorie angewandt auf psychologische Probleme*, wyd. 2, Monachium 1895; Mingazzini, *Il cervello in relazione coi fenomeni psichici*, Turyn 1895; Flechsig, *Gehirn und Seele*, wyd. 1, Lipsk 1896). Inaczej za Arystotelesem uczą myśliciele chrześcijańscy. „Anima—powiada św. Tomasz (*De Trinit.*, l. 7, c. 6) in quocunque corpore et in toto est tota et in qualibet eius parte tota est“ Niezawodnie. Dusza musi być nie tylko w mózgu, lecz w całem ciele. Musi bowiem dusza być wszędzie tam, gdzie się okazuje jej czynność życiowa. Lecz czynność ta pod formą jużto czucia, jużto ruchu mięśni, jużto rozlicznych objawów roślinnych widnieje w całem ciele. A więc w całem ciele jest dusza. Powtóre w każdej części ciała istnieje dusza cała. Wynika to w sposób oczywisty z jej pojedynczości.

9. Pozostaje ostatnia kwestya, kwestya początku duszy. Skąd się bierze dusza ludzka? Na to pytanie mamy cztery główne odpowiedzi. Jedni (np. stoicy, Neoplatończycy i panteiści

nowożytni) utrzymują, że dusza wyłania się z substancyi Bożej. Drudzy przypisują początek duszy rodzicom i to ich nasieniu albo cielesnemu (traducyanizm cielesny) albo duchowemu (traducyanizm duchowy). Inni (Rosmini) mniemają, że rodzice dają dziecku duszę zmysłową, którą Bóg, okazując jej ideę bytu (idea dell' ente), zamienia w rozumną. Tutaj też należy hipoteza Frohschammera, który przyznaje rodzicom zdolność stworzenia duszy dziecka per creationem secundariam. Pod koniec kreacyanizm uczy, że Bóg stwarza duszę ludzką bezpośrednio. Pierwszego zdania nie można pogodzić ani z naturą Bożą, ani z naturą duszy. Bóg jest bytem pojedynczym, więc nic od Niego nie może się oddzielić. Duszy znowu przysługuje niekonieczność, zmienność, ograniczoność itp. przymioty: gdyby pochodziła od bóstwa, byłaby konieczna, niezmienna i t. d. Podobnie odrzucić należy obie formy traducyanizmu: i cielesne nasienie rodziców nie zdoła dać początku niemateryalnej duszy. Z drugiej strony dusze rodziców nie mogą ani się rozdzielić, a potem złożyć na duszę dziecka, ani czynnością swoją powołać jej do bytu. Pierwszemu sprzeciwia się pojedynczość duszy, — drugiemu wzgląd, że niemateryalna dusza dziecka pozostawałaby zależnie od materyi, bo akt płodzenia jest organiczny. Hipoteza Rosmini'ego nie opiera się na żadnej podstawie i dlatego słusznie uchodzi za pomysł fantastyczny i nienaukowy. Frohschammer przypisuje rodzicom czyn, samemu tylko Bogu właściwy. Wobec tego kreacyanizm przedstawia się jako jedynie usprawiedliwiona teorya.—Możnaby jeszcze pytać, kiedy Bóg stwarza duszę? Dawniejsi scholastycy uczyli za Doktorem Anielskim (*Summa c. gent.*, l. III, c. 12), że płód ludzki posiada z początku duszę roślinną, potem, gdy się lepiej rozwinie, zwierzęcą, która zastępuje roślinną, a dopiero na końcu otrzymuje stworzoną przez Boga duszę rozumną. Tegoż zdania broni z niektórymi do dnia dzisiejszego Mercier (Dz. przyt., str. 639 i nast.; str. 682 i n.) Większość wszakże naszych filozofów, do których się przyłączamy, utrzymuje, że dusza rozumna łączy się z ciałem, w chwili poczęcia. (Por. Galassi, *Sull' origine dell' anima umana*, Bolonia, 1888). *X. dr. K. Wais.*

Dusza świata ob. Hylozoizm.

z **Dusznik** Marcin dr. med. i nauk wyzwolonych, kanonik kapituły wileńskiej; mąż wielkiej nauki i bezgranicznego miłosierdzia względem ubogich: „cujus manus semper fuerunt plenae misericordiae operibus“ jak świadczą akta kapitulne. Do kapituły wszedł bodaj na początku XVI wieku; okiem litości objął chorych bez przytułku i zaczął się krzątać około założenia szpitala publicznego, co mu się udało z pomocą kapituły. Niedaleko od zamku dolnego naprzeciw domów biskupich założył szpital św. Hioba i Maryi Magdaleny; na utrzymanie jego bierze od kapituły plac Szerokiszki. Ponieważ zbudowany przez niego szpital oddzielony był od zamku dolnego i katedry rzeką Wilenką, okalającą wówczas plac katedralny i łączył się mostkiem, od którego droga do szpitala była bagnista, prosił kapitułę by mu pozwoliła zbudować na tej drodze groblę; kapituła zezwoliła. Urządzając groblę, musiał przekroczyć granicę i zagarnąć placów kaptulnych; stąd powstał zatarg z prokuratorem kapitulnym kanonikiem Wojc. Wielżyńskim. Krewki i popędliwy, jak widać, ks. Marcin z D. broniąc swej grobli, nawymyślał prokuratorowi. Sprawę wniesiono na sesyę kapitulną dnia 19 października 1522 r.; kapituła po rozważeniu, iż obu konfratrami kierowały pobudki szlachetne, gdyż jeden bronił praw kapituły a drugi wygody szpitalnej, i że bez złej woli i chęci ubliżenia, w popędliwości sobie nawymyślali, zaleciła powaśnionym odwołanie słów obelżywych, na co chętnie przystali obaj. Ks. Marcin rzekł: „si aliquid dixi contra honorem et bonam famam confratris mei (prout non recordor illorum quae dixeram ira permotus lacessitudinibus et verbis iniuriosis provocatus); illa revoco et nihil mali scio de fratre d. Alberto et habeo eum pro bono, honesto et fideli viro.“ Swoją drogą i kanonik Wojciech Wielżyński powiedział: „si quid dixi contra fratrem Martinum appellans eum defraudatorem ecclesiae et capituli: dixi ductus dolore et iniuria capituli, quia D. Martinus et ripam allegavit non capitularem et multa alia pro commoditate hospitalis sui a capitulo petere censuerit etc. indulgentiam

peto". Za szkodę tedy wyrządzoną kapitule nakazano ks. Marcinowi zapłacić 3 kopy groszy; a za wspólne uchybienie i ubliżenie stanowi kapłańskiemu, obu skazano na pokutę według statutów kapitulnych. Sprawa ta jako signum temporis, rozjątrzyła na chwilę umysły, ale nie zerwała jedności serca i wspólnej myśli w czynieniu dobrze. Kapituła i nadal wspomagała szpital, jej też kierownictwu i opiece przekazał go umierając ks. Marcin. † dnia 14 stycznia 1826 r.; akta kapitulne życzliwą ręką ks. Marcinowi kreślone notują, że to „był mąż troskliwy o dobro ubogich, w ciągu życia ożywiony był gorliwością czynienia dobrze; zrestaurował dwa domy kapitulne, szkółkę i wikaryat, zbudował szpital, uposażył go i zapisał mu wszystkie swe dostatki; wszystkich nieszczęśliwych i ubogich był najtroskliwszym i najmiłosierniejszym opiekunem. Z woli bożej dokonał dni swoich rano na świtaniu, nagle. Niechże dusza jego Boga posiędzie i w raju rozkosznym między Świętymi będzie policzona" (*Acta* t. I, pag. 105). Urządzono mu pogrzeb najwspanialszy. Celebrował bp Jan z Książ lit. w asystencyi elekta bpa kijowsk. Mikołaja Paca, członków kapituły i tłumów ludu wiernego. Pochowano go w sklepach katedralnych niedaleko stalli, którą zajmował; gdy opuszczano trumnę do grobu, dał się słyszeć płacz i jęk ubogich i wszystkich obecnych, mówią akta kapitulne. Szpital zwinięto w r. 1798.

X. Kurczewski.

Duszpasterstwo. Chrystus Pan, który przyszedł nauczyć świat prawdy i zbawić go, przepowiedziany został w St. T. jako pasterz, a sam o sobie powiada, że jest pasterzem dobrym. Słusznie przeto dzieło odkupienia nazwać możemy urzędem pasterskim. Z wyroków jednak bożych dzieło odkupienia, dokonane przez Chrystusa, nie przez niego samego do końca świata ma być aplikowane ludziom, lecz przez ludzi ludziom. Ci, których Bóg powołuje do tak ważnej sprawy, spełniają urząd pasterski, czyli dusz pasterstwo. Ponieważ przyjęcie słowa „paść" zawiera w sobie pojęcie „rządzić", przeto rozróżniamy w Kościele dwojakie pasterzowanie. Jedno przynależne tym, którzy mają rzeczywistą władzę rządzenia, a więc władzę sądowniczą i prawodawczą — jest to pasterzowanie wyższe, jakie sprawuje papież i biskupi, i drugie pasterzowanie, podporządkowane pierwszemu bez mocy stanowienia praw i władzy sądowniczej, czyli pasterzowanie niższe, spoczywające w rękach duchowieństwa podwładnego biskupowi. Czem jest samo duszpasterstwo, określił sobór Trydencki (Sess. XXIII, Rf. 1) temi słowy: „Cum praecepto divino mandatum sit omnibus, quibus cura animarum commissa est, oves suas agnoscere, pro his sacrificium offerre, verbique divini praedicatione, sacramentorum administratione, ac bonorum omnium operum exemplo pascere, pauperum aliarumque miserabilium personarum curam gerere, et in caetera munia pastoralia incumbere etc." Zatem duszpasterstwo jest to na wzór Chrystusa znać swe owce, ofiarę za nie składać, ofiarę nietylko mszy św., lecz i ofiarę z samego siebie, jak to Chrystus uczynił; karmić owce słowem bożem, zasilać sakramentami świętymi, budować własnym przykładem życia świątobliwego, myśleć i starać się zaspakajać potrzeby materyalne biednych i nędznych, i wreszcie wszystko to spełniać, do czego obowiązany jest dobry pasterz w stosunku do swych owieczek. Jak te obowiązki duszpasterstwa spełniać ob. art. Teologia pasterska i literaturę tego artykułu.

X. H. P.

Dutems (de) Jan Franciszek Hugon, wikaryusz generalny arbpa z Bordeaux, doktór Sorbony, mąż wielkiej nauki i pobożności, napisał wytwornym stylem cenne dzieło *Le Clergé de France*, Paris, 1774 — 1775. † w r. 1811. (Por. Stang, *Historiographia ecclesiastica*, 12-o, str. 198).

Dutertre Rudolf, jezuita, ur. w Alençon w r. 1677, † w Paryżu w r. 1762, zostawszy w zakonie profesorem filozofii, sprzyjał początkowo teoryi Kartezyusza, lecz gdy mu odebrano prawo nauczania i obłożono karami klnemi przejął się zasadami Arystotelesa i takowych bronił, co nawet dało powód o. André do złośliwej o D. uwagi: „Nie mogę uczynić jak o. Dutertre, który na mocy ślubu posłuszeństwa, udał się na spoczynek zwolennikiem zasad Malebranche'a, a obudził się rano gorliwym

uczniem Arystotelesa". D. zostawił pisma: *Réfutation du nouveau système de métaphysique* proposé par le P. Mallebranche, 1717, 3 vol. in 12-o; *Entretiens sur les vérités de la religion*, 1743, 3 vol. in 12-o (Por. *La France littéraire*; Blanc, *Histoire de la Philosophie*, Paris, 1896, 12-o, t. II).

Duthoit Eugeniusz, współczesny profesor na fakultecie katolickim prawo w Lille, napisał: *L'Enseignement du droit et des sciences politiques* dans les universités d'Italie, Paris et Lyon, 1894; *Manuel du droit constitutionnel* comparé, tamże, 1897 i nast., 8-o; *Le suffrage de demain*. Régime electoral d'une démocratie organisée, Paris, Perrin, 1901, 8-o; *Pourquoi souhaiter un sénat professionel* et comment l'organiser, Paris et Lyon, 1901 (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique des auteurs*, Lyon. 1902, 8-o, s. 149).

Dutkiewicz Stanisław ks. dr., współczesny, napisał: *Dawne cechy tarnowskie*, Tarnów, 1896, 8-o; *Moskwa wobec Unii*, Tarnów, 1896, 8-o. (Por. Estreicher, *Bibliografja polska XIX stulecia*, Kraków, 1906, 4-o, t. I, str. 337).

Dutripon Franciszek Paskal, korektor w drukarni Adryana Le Clère w Paryżu, urodził się w 1793, zmarł w 1867. Jemu zawdzięczamy doskonałe wydanie konkordancyi: *Concordantiae Bibliorum Sacrorum Vulgatae editionis*, notis historicis, geographicis, chronicis locupletatae, in 4-o, Paryż, 1838; 2 ed., Bar le Duc, 1868; *Verba Christi* gallice et latine ex sacris Evangeliis aliisque Novi Test. libris callecta, in 12-o, Paryż, 1845 r. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1517).

Duval Adryan konwertyta i pisarz polemiczny, pochodził z Genewy; nawróciwszy się do wiary katolickiej opisał powody swego nawrócenia w książce p. t. *Le Protestantisme jugé par un protestant*: motifs d'adhésion au catholicisme, Geneve, 1872: innem dziełem D. jest *Le Catholicisme et le Protestantisme devant les faits*, Paris, 1882, w której odpowiada gruntownie na zarzut profesora uniwersytetu w Leodyum de Laveleye'a w książce jego p. t. „De l'avenir des peuples catholiques", jakoby Kł katolicki już się przeżył i nie miał wpływu na narody. (Por. Hurter, *Nomenclator litterarius*, 8-o, t. III).

Du Val Andrzej, francuski polemista, dr. Sorbony i dziekan fakultetu teologicznego, ur. w r. 1564 w Pontoise, † w Paryżu w r. 1638, był pierwszym profesorem teologii pozytywnej, której katedrę ustanowił w r. 1596 Henryk IV. Stanowisko to otrzymał dzięki głębokiej wiedzy i gorliwości o dobro Kła. Te przymioty sprawiły również, iż mianowany został jednym z wizytatorów generalnych Karmelitów we Francyi i kierownikiem duchownym św. Wincentego a Paulo. D. był zaciętym przeciwnikiem Richera (ob.) i jego systemu o władzy pskiej. Szlachetna i czysta dusza D. odrazu spostrzegł, iż system ów dąży do zupełnego zniszczenia Kła; to też wystąpił przeciwko tej nauce z nieubłaganą surowością i zwalczał ją w dziełach: *Libelli de ecclesiastica et politica potestate Elenchus*, pro suprema Romani Pontificis in Ecclesiam potestate. Parisiis, 1612, in 8-o; *De suprema romani Pontificis in Ecclesiam potestate etc.*, tamże, 1614, in 8-o; oprócz tego napisał z zakresu teologii moralnej *Commentarii in Summam S. Thomae*, tamże, 1636, 2 vol. in fol. Z innych dzieł godne są zaznaczenia: *Feu d'Hélie* pour tarir les eaux de Siloé etc., Paris, 1603, in 8-o, odpowiedź na pismo z podobnym tytułem protestanta Dumoulin'a o czyścu; *La vie admirable de soeur Marie de l'Incarnation etc.*, tamże, 1621, in 8-o; 9 wyd., tamże, 1638, in 8-o i inne. (Por. Moréri, *Dictionnaire historique*; Richard et Giraud; *Bibliothèque sacrée*; Bund, *Catalogus auctorum*, 1900, 8-o, str. 45; Glaire *Dictionnaire*, 8-o, t. I, str. 670).

X, J. N.

Duval Pyrau, protestancki uczony, ur. ok. r. 1730, † ok. r. 1800, był doradcą landgrafa hesse-homburskiego i członkiem wielu akademij i towarzystw literackich. Pracował piórem w celu rozbudzenia uczuć humanitarnych i tolerancyjnych. Tym duchem przeniknione są jego liczne pisma, z których znaczniejsze są: *Accord de la religion et des rangs*, Francfort, 1775, in 8-o; *Catéchisme de*

l'homme social, tamże, 1776, in 8-o; *Aristide et Agiatis*, Yverdun, 1777—78. in 8-o. (Por. Feller, *Biographie universelle*; Glaire, *Dictionnaire*, t. I).

Duval René Ludwik Legris, ks., ur. w r. 1765, † 1819 r., wykształcenie duchowne odebrał u Sulpicyanów pod kierunkiem sławnego o. Emery. Gdy Konwencya skazała na śmierć Ludwika XVI. ks. D. stanął odważnie wobec rewolucyonistów i zażądał, by mu pozwolono ofiarować posługi duchowne nieszczęśliwemu królowi. Gdy rewolucya została stłumiona, ks. D. okazał wielką gorliwość w leczeniu ran schorzałego społeczeństwa, zakładając wiele najrozmaitszych instytucyj dobroczynnych i wymownie każąc z ambony w różnych kłach paryzkich. Kazania D. wyszły p. t. *Oeuvres oratoires complètes* i zawierają nauki dogmatyczne, moralne i mowy pogrzebowe. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa*, Kraków, 1900, 8-o, t. III, str. 203).

Duval Rubens, współczesny orientalista francuski, napisał *Lexicon syriacum de Hassan Bar Bahlule*, Paris, Bouillon, 1893; *Anciennes littératures chrétiennes*. II. *La Littérature syriaque*, Paris, Lecoffre, 1900, 2 édit., 18-o. (Por. Blanc, *Répértoire bibliographique*, 1902, 8-o).

Du Vergier albo **Du Verger de Hauranne** Jan, inaczej „abbé de Saint-Cyran“ (Saint-Siran, z łacińska Sigirannus), przyjaciel i pomocnik Janseniusza, pierwszy krzewiciel jansenizmu we Francyi, a nawet autor i ojciec tej sekty, urodz. się w 1581 w Bajonnie; † 11 październ. 1643 roku w Paryżu. Nie szczędził trudu i pracy, byleby tylko poglądy nauki jansenistowskiej jaknajszerzej rozpowszechniać i wszystkich z którymi się spotykał, przejmował nimi. Człowiek zdolny. Studyował teologię na uniwersytecie w Louvain, gdzie przejął się naukami Bajusa i Moliny, a zarazem zaprzyjaźnił się tutaj z młodzieńcem wielkich nadziei, Korneliuszem Janseniuszem. W roku 1609 ogłasza dziwaczną rozprawę *Question roiale*, ou il est montré en quelle extrémité, principalement en temps de paix, le sujet pourrait estre obligé de conserver la vie du prince aux depens de la sienne“ i stał się głośnym. W roku 1611 wyjechał z Janseniuszem do Bajonny, gdzie poświęca się studyom nad św. Augustynem. Biskup Bajonny mianował Du V. kanonikiem. W kilka lat później otrzymuje od bpa Chasteignier de la Rocheposay, którego bronił drukiem przeciwko zarzutowi o gwałtowne napadanie na protestantów, kanonię i przeorstwo w Bonneville. Przeorstwo to odstąpił w r. 1620 siostrzeńcowi swemu, Marcinowi de Barcos, kapłanowi i gorliwemu apostołowi błędów jansenistowskich. W chwili ustępowania przeorstwa Du V. miał je już zapewnione sobie w Saint-Cyran. Przywróciwszy w klasztorze regułę, udaje się Du V. do Paryża.

Należy tutaj wspomnieć o oszczerstwie rzuconem na Du V. i jego przyjaciół, Janseniusza, Arnaulda d'Audilly i trzech innych, jakoby zbierali się w r. 1621 u Kartuzów w Bourg-Fontaine i radzili o zamianie katolicyzmu na deizm. Pascal ostro w swych listach występuje przeciwko temu zarzutowi. Kto był autorem oszczerstwa nie wiadomo, chociaż niektórzy oskarżają Jezuitów, z którymi wojował ustawicznie Du V. a gdy sam nie miał czasu, namawiał innych do pisania przeciwko Jezuitom. Por. dzieło Du V. p. t. *Petrus Aurelius*, które napisał z okazyi sporu wynikłego pomiędzy Ryszardem Smith, biskupem chalcedońskim, wikaryuszem apostolskim w Anglii, i zakonnikami o jurysdykcyę biskupią. (W dziele tem nadzwyczaj wiele bajek nazbierał Du V. o Jezuitach). Praca ta bardzo ceniona przez kler gallikański, jako podrywająca pojęcie katolickie o hierarchii, była staraniem tego kleru wydana 1642 r., 3 t. in f. Od roku 1622 Du V. osiadł na stałe w Paryżu i coraz bardziej studyował Ojców Kła i obcował z Janeniuszem. Owocem tych studyów była książka p. t. *Sommes des fautes et faussetés contenues en la Somme Theologique...*; praca to polemiczna przeciwko Garasse'owi, jezuicie. Du. V. od r. 1613 zna się z Anielą Arnauld i opiekuje się klasztorem w Port-Royal. W r. 1623 w Paryżu przy ulicy Coquillère powstaje instytut Przenajświętszego Sakramentu, a ojcem duchownym zostaje Du V. Rozpoczyna pisać przeciwko arcybiskupowi z Sens i doktorom Sorbony, którzy wystąpili przeciwko tej instytucyi. W ro-

ku 1538 kolonia z Coquillère wraca do Port-Royal. Du V. jest teraz dla wszystkich zwolenników jansenizmu krynicą prawdy. Cisnęło się do niego wszystko, co jakieś ambicye lub wątpliwości religijne zaspokoić pragnęło. Wśród największego tryumfu swych idei, z rozkazu Richelieu dnia 14 maja 1638 r. zostaje Du V. uwięziony. Zabrano mu 32 t. manuskryptów. Richelieu polecił przejrzeć manuskrypty Lescot'owi, późniejszemu bpowi z Chartres. Więzienie z początku bardzo surowe, później stopniowo łagodniało, tak że Du V. mógł swobodnie pisywać listy i komunikować się z przyjaciołmi. Po śmierci Richelieu został uwolniony z więzienia 6 lutego 1643 r., ale niedługo potem zmarł, bo 11 października tegoż roku. Siedmiu biskupów oddało mu ostatnią posługę, a na wniosek jego wielbicielki, Anieli Arnauld, zwłoki jego rozebrano jako relikwie: serce zostało w Port-Royal des Champs, wnętrzności zachowane w paryskim Port-Royal, ręce zabrała matka Aurela Arnauld. (Por. Bibl. Lancelot, *Mémoir touch. l'abbe de St. Cyran*, Paryż, 1733, 2 t.; Clémencet D., *Histoire générale du Port-Royal*, Paryż, 1755—54. 10 t; Arnauld d'Andilly, *Vies interessantes et edifiantes des religieuses du Port-Royal*, 1751; Sainte-Beuve, *Port Royal*, Paryż, 1860, 8 t.).

X. H. P.

Duvivier Józef Hipolit ks., ur. w roku 1652 w Mons (Belgia), był wikaryuszem generalnym w Tournay; zwrócił na siebie uwagę uczonego świata katolickiego dziełem *Apologie du Mariage chrétien* ou Memoire critique, canonique et politique en rśponsè au commentaire intitulé: Des Empèchements dirimants le mariage, 1788. Dzieło to było wymierzone pko książce adwokata d'Outrepont'a, który bronił nowinek józefińskich. Krdł Frankenberg oceniając zasługi uczonego kapłana, powołał go na swego doradcę i mianował kanonikiem kapituły katedralnej. W r. 1811 D. towarzyszył bpowi turnajskiemu do Paryża i był tam razem z nim uwięziony. Wróciwszy do kraju, rządził z wielką roztropnością jako wikaryusz już to generalny, już kapitularny dyecezyą. † w r. 1834. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, Oeniponte, 1895, t. III).

Du Voisin Jan Chrzciciel, bp Nantes. Du V. ur. w r. 1744 w Langres † 1813 w Nantes. Kolejno był profesorem w Sorbonie, cenzorem królewskim, kanonikiem w Auxèrre. W 1792 r., jako wikaryusz generalny dyecezyi Laon, za opór przeciwko cywilnej konstytucyi duchowieństwa, zmuszony był pójść na wygnanie. Po przywróceniu wiary chrześcijańskiej we Francyi, w 1801 r. powróciwszy do kraju, został bpem w Nantes. Du V. był jednym z czterech bpów dzielących samotność wygnania Piusa VII w Savonie i Fontainebleau. Napoleon, jak sam w pamiętnikach oświadcza, uważał go za wyrocznię dla siebie w rzeczach dotyczących wiary. Chociaż nie zawsze go słuchał, gdyż Du Voisin w swych pamiętnikach skarży się, że cesarz mimo gorących jego zabiegów, papieża trzymał w niewoli. Z prac Du V. znane są: *Dissertation critique sur la vision de Constantin*, Paryż, 1774; *Essai sur la religion naturelle*, 1780; *De vera religione ad usum theologiae candidatorum*, 1785, 2 t.; *Défense de l'ordre social contra les principes de la Révolution française*, Londyn, 1798, Paryż, 1829; *Démonstration évangelique*, kilka wydań; do 4 wydania dołączona jest rozprawa *Essai sur la tolérance*. (Por. *Gr. Encycl.* Lamirault'a).

T.

Duwno ob. Mostar.

Dvorsky. **1)** Mikołaj ks. z sekty utrakwistów, żył w XVI w., napisał *Zprava o zavražděni Ludvika Loreckeho* z Elkausze a synów jeho, w „Muzeum czeskiem“ z r. 1832; *Jeronyma Wellera Kniha o povinnostech* vszech urzadov duchovnich i svietskych, 1591. — **2)** Prokop, pijar czeski, ur. w r. 1806 † 1890, rektor kolegium w Pradze, działacz narodowy, autor dzieła *Diejepis cirkve katolicke*, 1849; książkę tę napisał wraz z Fr. Douchą (ob). D. pisał też do pisma „Czasopis katolickeho duchovenstwa“. (Por. S. Orgelbr. *Enc. Powsz.*, 1899, t. IV).

Dvorzak Rudolf, oryentalista i filolog czeski, dr. filozofii, ur. w r. 1860 w Zürnau w Czechach, napisał *Beitrag zur Frage üb. d. Fremdwörter im Koran*, 1884; *Ueber die Fremdwörter im Koran*, 1885; *Styky Slowanu po-*

łabskych s risi nemeckou za krale Iindricha I a cisare Oty I, Brno, 1886, 8-o; *Das Buch Ruth*, 1893; *Das Hohelied*, 1895; *Abu Firas, arabischer Dichter*, 1895; *Chinas Religionen*, I Confucius, 1895. (Por. Keiters, *Katholischer literaturkal.* 1902, 12-o).

Dwiernicki, jezuita polski, prawdopodobnie z prowincyi litewskiej. Estreicher nazywa go Dwernickim; napisał *Kazanie o Najświętszey Pannie Jarosławskiey*, 1759. (Por Sommervogel, *Bibliothéque de la Comp.* 4-o, t. III, kol. 314; Brown, *Bibl pisarzów assyst. pols.* Pozn. 1862, 8-o).

Dwór papieski ob. Kuryarzymska.

Dwutygodnik katechetyczny i duszpasterski; czasopismo poświęcone sprawom wychowania i nauczania religijnego; wychodzi od r. 1887 w Tarnowie. Redaktorem był ks. Józef Krośniński, obecnie jest ks. Walenty Gadowski.

Dwużeństwo ob. Bigamia.

Dyabeł z gr. διάβολος, prześladowca. oskarżyciel (od διαβολεύω, oznaczać, prześladować), inaczej szatan z hebr. שָׂטָן — oskarżyciel, przeciwnik. albo czart, wyraz podobny perskiemu „dschert“, — czarny, który to wyraz ma być albo ojcem lub krewniakiem polskiego „czart“.

D. oznacza ducha, istotę wyższą od ludzi, ale złą i ludziom szkodliwą. D. nazywają jeszcze złym duchem, co odpowiada greck. δαίμων, istota pośrednia władzą i potęgą pomiędzy bóstwem i ludźmi. Wyraz δαίμων częściej używany w znaczeniu istoty złej, nieprzyjaznej dla świata. U klasyków wyraz ten oznacza złe lub dobre bóstwa. W S. T. demon oznacza jużto bóstwa pogańskie, jużto widma, upiory, istoty straszne, obrzydłe, odrażająco szpetne. We właściwem znaczeniu wyraz demon, nadany Asmodeuszowi, który zabił siedmiu mężów Sary, córki Raguela (Tob. 3, 8). W N. T. demon oznacza złego ducha, czyli anioła upadłego (ob. Anioł). Stąd naukę o początku, naturze, upadku, działaniu, miejscu przebywania i cierpieniach złych duchów zowią demonologią.

Wierzenie w istnienie złych duchów jest jedno z podstawowych w Chrześcijaństwie, jest dogmatem wiary (Sob. Later IV c. „Firmiter“). Upadek bowiem człowieka, a stąd konieczność odkupienia, ściśle się łączy z buntem złych duchów. Pismo św. zapewnia o istnieniu dobrych i złych duchów, lecz nie robi wzmianki ani o liczbie, ani o czasie ich stworzenia. Co do liczby złych duchów z Pisma św. wnosić można tylko to, że ich się bardzo wiele zbuntowało. (Is. 34' 14, Bar. 4, 7; Math. 8, 16; Mar. 1, 34). Usiłowano także bliżej określić, kiedy duchy stworzone zostały, lecz zdania co do tego są podzielone. Większość Ojców greck. i niektórzy z łac. opierając się na tekacie Joba (38, 7), twierdzi, że duchy stworzone były pierw, niż świat widzialny. Wiele innych Ojców tak greck. jak łac. twierdzi wprost przeciwnie. Podług Soboru Later. IV, duchy stworzone zostały przed ludźmi.

W XVIII wieku niektórzy z racyonalistów chcieli dowieść, że Żydzi nie mieli wierzeń w duchy, że te wierzenia zaczerpnęli dobiero od Chaldejczyków przez bliższe stosunku z nimi. Lecz podobne twierdzenia są błędne. Job mówi o szatanie (roz. 1), a przecież księga Joba napisana była, kiedy Żydzi z Chaldejczykami nic wspólnego nie mieli. Pismo św. nazywa aniołów jak dobrych tak złych duchami. Jednak co do natury aniołów dobrych lub złych, pisarze Kościoła św. nie zgadzają się między sobą; niektórzy (Justyn, Tertull., św. Klemens Alex., Orygen.) mniemali, że tak źli, jak dobrzy aniołowie mają ciała bardzo subtelne, powietrzne i ogniste; inni, i to w znacznie większej liczbie (Eus. Cesar., św. Chryzost., Grzegorz, Naz. i Niss, św. Cyryl Alex. i wielu in.) twierdzą, że duchy te żadnych ciał nie mają. Ci ostatni utrzymują, że kształty w których się okazywały duchy, o czem wspomina na wielu miejscach Pismo św., są to ciała fantastyczne lub rzeczywiste, ale nie własne, a zapożyczone na czas działania widzialnego. Sobór Later. IV, nie decydując o kwestyi, przechylił się na stronę opinii drugiej, za czem poszli wszyscy teologowie.

D. stworzony został duchem dobrym, w stanie łaski, lecz nie zachował swego pierwotnego stanu. Przyczyną upadku D. według tych, którzy przyznają duchom złym ciało subtelne, ma być złączenie z córkami ludzkiemi, opierając

się na błędnem tłumaczeniu tekstu ks. Rodz. (6, 2). Bajka ta obszernie rozwinięta jest w apokryficznej księdze Henoch. Powszechna opinia, która jest jedynie prawdziwa, przypisuje upadek złych duchów pysze i zazdrości.—Zgrzeszyli zazdrością, wywołaną tem, że człowiek był stworzony na obraz i podobieństwo Boga; zgrzeszyli i pychą, bo się chcieli zrównać z Najwyższym (Iz. 14, 4). Jak długi czas upłynął pomiędzy stworzeniem tych duchów, a ich upadkiem absolutnej pewności nie mamy. Najprawdopodobniej szatan w chwili stworzenia swego, po otrzymaniu woli, zaraz zgrzeszył. Bo jak anioł dobry w chwili stworzenia jednym aktem woli zasłużył na szczęście wieczne, tak również wówczas musiał upaść i czart, bo, gdyby pierwszy akt jego woli po stworzeniu nie był zły lecz dobry, to w takim razie wysłużyłby sobie szczęście wieczne, jak aniołowie dobrzy (S. Th. *Sum.* I q. 63, a 6, ad 3).

Pomiędzy duchami złymi istnieje pewne podporządkowanie; najwyższy z nich, który się pierwszy zbuntował i innych do buntu pociągał, zowie się ich Księciem. Pismo św. nazywa go szatanem, lucyperem, dyabłem, smokiem (Job, Iz., ks. Objaw.) Spotykamy jeszcze jedną szczególną nazwę dyabła—„Asmodeusz“ z hebr. שבר—zagubca, wytraciciel (Tob.) Duchy zbuntowane zostały wszystkie na Wieki odrzucone. Św. Piotr. (II l. 2, 4) mówi: „albowiem Bóg aniołom, gdy zgrzeszyli, nie przepuścił“.—Apostoł nie robi żadnego wyjątku. Św. Grzegorz Wielki zaznacza, że Bóg nie okazał się nieubłaganym dla ludzi tak, jak dla aniołów zbuntowanych, a jako przyczynę tej surowości bożej względem nich podaje, że człowiek z powodu ciała był słabszy, anioł zaś doskonalszy (*Moral.* l. IV. c. 28). Według nauki Kła czarci w chwili upadku swego zostali skazani na męki wieczne. Lecz teologowie nie zgadzają się co do miejsca kar. I tak jedni, powołując się na słowa św. Piotra (2 list 2, 4), utrzymują, że czarci wyrzuceni z nieba w przepaść piekła, inni znowu, że w ciemne głębie przestrzeni, opierając sie na słowach Judy (10, 6). W ks. Joba (1, 7) czytamy, że szatan przebiegał ziemię, a św. Paweł w liście do Efez. (2, 2) nazywa czarta księciem władzy powietrza tego.

Chcąc pogodzić te teksty, teologowie, idąc za św. Tomaszem (I p. q. 64 ar. 4), twierdzą, że pewna część czartów jest w piekle, a druga w przestworach świata. Co się tyczy rodzaju kary, to dawniejsi pisarze Kła mniemali, że jedyną karą, oprócz kary odrzucenia, aż do dnia sądu ostatecznego, czartów są tylko ciągłe wyrzuty; lecz po Wielebnym Bedzie prawie wszyscy teologowie twierdzą, że czarci od chwili upadku, gdziekolwiek są, cierpią kary ognia piekielnego, ktorego istota nam jest nieznana. Kary te według nauki Kła są wieczne.

Bóg w swoich wyrokach niezbadany i w mądrości niezgłębiony nie pozbawił zupełnie czartów władzy, danej im początkowo, oddziaływania na materye; dopuszcza niekiedy mu używać takowej w pewnych zakreślonych granicach, jako o tem przekonać się można z Pisma św. Szatan uwiódł Ewę, posługując się przytem wężem. Jobowi zniszczył dobra, pozbawił dzieci życia i nabawił jego samego choroby, i na wielu innych miejscach Księgi. śś. przypisują czartom błędy, występki, klęski spadające na świat, choroby trapiące ludzi.

Wierzenie w istnienie złych duchów spotykamy po wszystkie czasy i we wszystkich miejscach. Rabini dopełniali różnemi niedorzecznemi baśniami wiadomości podane w Piśmie św. o czartach. Rozróżniali pośród nich rodzaj męzki i żeński, i stąd powstałe potomstwo. Philon utrzymuje, że pomiędzy duszą ludzką a czartem niema innej różnicy, jak tylko różnica imienia. Józef Flaw. twierdzi, że czarci opętanych są to dusze złych ludzi, które opuściwszy swe własne ciała, dla uniknięcia wpadnięcia w przepaść i cierpienia kar wiecznych, opanowywują jakiekolwiek inne ciało żyjące. Mahometanie wierzą, że czarci potępieni za zbuntowanie się ich przeciw Bogu skazani zostali na wieczne cierpienia, a księciu czartów nadają imię „Ibis“ — zrozpaczony. Uznają oni jeszcze geniusze, istoty niższe od duchów, a wyższe od ludzi, które również przez nieposłuszeństwo zasłużyły sobie na kary; choroby, zaś i cierpienia przypisują złym geniuszom. Indyanie rozróżniali dwa gatunki duchów; jeden z nich, mniej nieco szkodliwy

nazywano „assouras“, a drugi, bardziej znianawidzony, „vakchasas“, który się karmi krwią i ciałem ludzkiem. Zoroaster nazywa księciem złego Arimana, który zbuntował całe legiony innych duchów „deu“ sprawców złego na ziemi. Złe geniusze znane były w tradycyi i u Egipcyan. Także w Grecyi i Rzymie uznawano złych i dobrych duchów. Plato mówi: „natura istot, nazwanych złymi duchami, jest pośrednią między naturą bóstw i ludzi śmiertelnych“. Powszechność wierzenia w istnienie złych duchów wskazuje, że narody czerpały tę wiarę z jednego źródła, pierwotnego Objawienia. A także zło, widziane w świecie obok dobrego, podtrzymywało te wierzenia w istnienie istot wyższych, które albo z natury były złe, albo dobrowolnie doszły do stanu skażenia. (Por. Petav. *Theol. dogm.* l. 3, *de Angelis*; S. Th. *Sum.* p. I q. 63 i 64; Thomassin, *De incarnatione* l, 3; Theoph. Raynaud, *De attributis christ.* 5, 15; Psellus, *Dialogus de daemonorum operatione*, w Migne PP. gr. 122, p. 819; Jos. Mar. Plat., *De angelis et daemonibus.* Bononiae 1740; A. Lecanu, *Histoire de satan*, sa chute, son culte, sa manifestation, ses oeuvres etc. Paris 1861; Scheeben, *Dogm.* II b. § 193; *Stimmen aus Maria Laach* 1898. II).

X. Dr. P. C.

Dyabeł w Biblii; słowo dyabeł pochodzi z greckiego; oznacza tego, który się sprzeciwia, robi na przekór, potwarcę, oskarżyciela. W S. T. Wulgata posługuje się tem słowem dla przetłumaczenia hebrajskiego: *belial*, zły niepoń (III Król., XXI, 13), *satan*, przeciwnik, oskarżyciel (Ps. CIX, 6); *reszef*, ogień, zaraza, (Hab., III, 5); czasami oznacza nieprzyjaciela (I Machab., 1, 38), węża' który uwiódł pierwszych rodziców, (Sap. II, 24). W N. T. dyabeł zwykle użyty jest w znaczeniu demona, szatana, (Act., XIII, 10; I Piotr, V, 8; Mat., IX, 1-11; Łuk., VIII, 12; Apok. II, 10 itd.) Niekiedy użyty jest w znaczeniu przymiotnika: złorzeczący, spotwarzający, (I Tym. III, 11; II Tym. IV, 3; Tyt. II, 3). (Ob. art. Demon, Dyabeł). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1400).

Dyak, tak nazywa się sługa klny w cerkwi zastępujący organistę i zakrystyana w kłach łacińskich. Spełnia on funkcye zwłaszcza organisty i ministranta śpiewając i posługując kapłanowi podczas ceremonij klnych w obrządku wschodnim.

Dyakon (greck. diakonos; Wulgata: diakonus). Greckie słowo diakonoy w N. Testamencie używane jest w dwojakiem znaczeniu; pierwsze ogólne: minister, usługujący, i może być stosowane do wszelkiego rodzaju posługiwania (Korynt. XI, 23); drugie zaś oznacza dyakona w ścisłem znaczeniu t. j. tego, który w hierachii klnej zajmuje trzecie miejsce: biskupi, kapłani, dyakoni.

Niema żadnych argumentów za sobą opinia Vitringa, (*De synag. vet.*, str. 895), który mniema, że dyakon odpowiada słudze synagogi „hazzan“, którego św. Łukasz nazywa yperétes (IV, 20). Przyczyna i cel ustanowienia dyakonów dokładnie są opowiedziane w P. św., gdzie czytamy: „A wielką mocą Apostołowie dawali świadectwo zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, Pana naszego, i była wielka łaska nad nami wszystkimi. Bo żadnego między nimi nie było niedostatecznego. Gdyż którzy kolwiek mieli role, albo domy, przedawszy, przynosili zapłatę za ono, co przedawali. I kładli przed nogi aplskie. I rozdawano każdemu, ile komu było potrzeba... A we dni one, gdy rosła liczba uczniów, stało się szemranie Greków przeciw Żydom, iż w posługiwaniu powszedniem bywały pogardzone wdowy ich. A dwanaście wezwawszy gromadę uczniów, rzekli: nie jest słuszna, abyśmy my opuścili słowo boże, a stołom służyli. Upatrzcież tedy, bracia, z nas siedmiu mężów dobre świadectwo mających, pełnych Ducha świętego i mądrości, które byśmy przełożyli nad tą sprawą. A my modlitwy i usługiwania słowa pilnować będziemy. I podobała się mowa przed wszystką gromadą. I obrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha św., i Filipa, i Prochora, i Nikanora, i Tymona, i Parmena, i Mikołaja nowożydowina Antyocheńczyka. Te postawili przed oczyma Apostołów. A modliwszy się, włożyli na nie ręce“ (Dzieje Apostol. IV, 33, 35; V 1—6). Tekst nie daje im nazwy dyakonów, lecz charakteryzując obowiązki siedmiu tych mę-

żów, mówi diakonia i diakonein (służyć). Porównywując wyżej przytoczony ustęp z Pisma św. z nauką św. Pawła (Tym. III, 8—10; Filip. I, 1), widzimy, że tutaj jest mowa nie o jakiemś urzędzie przejściowym, pochodzenia czysto ludzkiego, ale o urzędzie, wypływającym z ustanowienia wyższego, mającym ściśle określony charakter, o urzędzie, którego ustanowienie polecił Duch św. Apostołom. Gdyby to nie było prawdą, to w takim razie jak wytłumaczyć tę wielką troskliwość z jaką Apostołowie polecają wybierać pierwszych dyakonów; to określenie przez nich przymiotów, wymaganych od kandydatów; tę formę so. lenną, z jaką całą sprawę przeprowadzają, jak wytłumaczyć słowa św. Pawła, który tyle wymaga od dyakonów, i ten ścisły stosunek jaki zachodzi pomiędzy biskupami i dyakonami?

Czy dyakonat jest sakramentem? Z wyjątkiem niewielu wśród katolickich teologów jak Durandus i Cajetanus, wszyscy zgadzają się na to, że dyakonat jest sakramentem. Co się zaś tyczy pewności zdania twierdzącego, na tym punkcie niema zgody wśród teologów. Jedni twierdzą, że nauka ta jest przedmiotem wiary (de fide). (Por. Vasquez, *Disp.* 238, c. 1 n. 22); inni jak Tannero (*Disp.* 7 c. 2 dub 2. w. 39) uznają nankę tę za blizką wiary (prope de fide esse), Bellarmin (*De Ordine* c. 6) zdanie twierdzące uznaje za prawdopodobniejsze, a Scotus twierdzi: „że ktoby poszedł za opinią Duranda, nie byłby godzien wielkiej nagany. W każdym razie byłoby objawem pewnej zuchwałości występować pko ogólnemu zdaniu teologów (In. 4, d. 24, q. 1, a. 4, *ante conc.* 6).

Obowiązki dyakonów wylicza Pismo św. Mamy tutaj trzy: usługiwanie przy stołach (Dzieje Apost. VI, 2); opowiadanie słowa bożego (tamże VII, 2—53, VIII, 5) i administrowanie chrztu św. (tamże VIII, 38). Usługiwanie przy stołach, jak widzimy nie było jedynym celem ustanowienia dyakonów, było raczej pobudką najbliższą, pod wpływem której poświęcili siedmiu mężów na dyakonów. Ponieważ wierni zaraz od stołu duchownego, gdzie przyjmowali Najświętszy Sakrament, przystępowali do stołu zwyczajnego, gdzie spożywali agapy, przeto wielu poważnych pisarzy sądzi, że dyakoni nad obydwoma stołami mieli opiekę, w czem zastąpili Apostołów, zajętych pracą apiską. Obowiązki pierwotne dyakonów są dokładnie określone u Ojców apiskich i apologetów. (Por. De Smedt, *Organisation des églises chretiennes* jusque'u milieu II siècle, w „Compte rendu de Congrés scientifique international des catholiques", Paryż, 1888, t. II, str. 297—338). Z biegiem czasu w miarę wzrostu religii chrześcijańskiej, obowiązki dyakonów coraz się rozszerzały, a były one wielkie i święte. Byli oni pomocnikami bpów, jak dawniej apostołów, w rzeczach odnoszących się do liturgii i karności klnej. Powierzono im najbliższą służbę przy ołtarzu podczas odprawiania ofiary mszy św.; oni przyjmowali ofiary od wiernych i takowe oddawali bpom albo kapłanom; czytali księgi św., żywoty męczenników, rozdawali komunię św., zwłaszcza pod postacią wina, i takową zanosili do chorych i nieobecnych. Podczas mszy św. ogłaszali, czytając przepisane formuły, którzy z wiernych mają się zbliżyć do Stołu Pańskiego, a którzy oddalić; czytali z ambony Ewangelię św., tłumaczyli ją ludowi, lecz za wyraźnem pozwoleniem bpa. Nadto byli obowiązani uczyć katechizmu, udzielać za pozwoleniem bpa chrztu św., egzorcyzmować; odwiedzali w czasie prześladowań męczenników, wyznawców wiary, osadzonych w więzieniu, aby ich zachęcić do mężnego wyznawania Chrystusa i do wytrwania w świętych uczuciach do końca. Wielki przytem brali udział w zewnętrznym zarządzie dyecezyą i parafiami, czuwali troskliwie nad życiem, zachowaniem się i obyczajami wiernych. a zwłaszcza nad zgromadzeniami religijnemi. Byli stałymi pośrednikami pomiędzy bpem a parafianami, zawiadamiając go o wszystkiem, o czem wiedzieć był powinien; znajdowali się wraz z kapłanami na sądach, na których bp wymierzał sprawiedliwość; w rzeczach mniejszej wagi sami nawet rozstrzygali. Wreszcie mieli szczególne staranie nad ubogimi chorymi, wdowami i zarządzali dochodami kła. (Por. Devoti, *Inst. Can.* t. 1, 142; Thomassinus, *Vet. et Nova eccl. discipl.* c. I). Konstytucye apiskie nazywają dyakonów okiem, uchem, ustami, ręką, sercem, duszą bpa. Pomiędzy ludem coraz większy jednali so-

bie szacunek, nawet w początkach przy organizacyi parafij, nieliczne gminy otrzymywali w zarząd. Z tego powodu powstały pewne nadużycia, więc Kł w IV wieku kilkakrotnie swemi rozporządzeniami przypominał dyakonom ich zależność od bpów i kapłanów, a władzę ich ścieśniwszy, określił słusznemi granicami. Sobór arelateński (can. 5) zabrania im odprawiać mszy św.; tak daleko uniosła zarozumiałość niektórych dyakonów. Sobór laodycejski (can. 20) zabrania im siadać, zapewne w kle, dopóki kapłani nie dali na to pozwolenia. Sobór nicejski (can. 14) zabrania im rozdawać komunię kapłanom, albo przyjmować ją wprzód przed obecnym kapłanem. Sobór kartagiński więcej jeszcze robi, bo stanowczo im nie pozwala udzielać komunii wiernym, wobec kapłana, bez jego pozwolenia. Dawniej przy wielu kłach było tylko po siedmiu dyakonów, liczba ta była nawet przepisana przez sobór neocezarejski (can. 14); lecz gdy przy pomnażającej się liczbie wiernych mnożyły się zajęcia bpów, liczba dyakonów powiększona została. W Rzymie w XI w. podwojono ich liczbę (mamy obecnie czternastu dyakonów w Rzymie t. j. czternastu kardynałów-dyakonów); nadto było kreowanych czterech dyakonów, nazwanych pałacowymi (diaconi palatini) ponieważ wszyscy oni mieli stałe zajęcia w Rzymie, przeto otrzymywali beneficya. Według dzisiejszej karności kłnej upadły wszelkie przywileje dyakonów i, oprócz kilku wyjątków, istniejących jeszcze w kle rzymskim, dyakonat jest przejściowym stopniem prowadzącym do kapłaństwa; — ważniejsze jego obowiązki przeszły na kapłanów. Tak, że obecnie dyakon tylko za pozwoleniem kapłana może chrzcić i komunię rozdawać, może głosić słowo boże, ale tylko wtedy, gdy otrzyma misyę od bpa, wreszcie może eksportować zmarłych tam, gdzie bpi otrzymali od stolicy apłskiej prawo udzielania tego pozwolenia dyakonom.

Jak bpi tak i dyakoni otrzymywali swój urząd przez odprawienie nad nimi ceremonij, których istotną cześcią była modlitwa i wkładanie rąk, (Dzieje ap. VI. 6), przed tem jednak koniecznym był egzamin o ich życiu, czy są godni tego urzędu. I dzisiaj przed wyświęceniem kogoś na dyakona, bp zapytuje asystującego mu przy ołtarzu archidyakona: Czy ubiegający się o stopień dyakona, godni są tej łaski, a po otrzymaniu twierdzącej odpowiedzi, wykłada kandydatom na dyakonów ich obowiązki, mówiąc; „Dyakona urzędowaniem jest usługiwać przy ołtarzu kapłanowi i bpowi, chrzcić i opowiadać“. Następnie zaś, po odmówieniu litanii do Wszystkich Świętych, rozpoczyna się akt poświęcenia, do ważności którego należą dwie rzeczy: 1-o Włożenie ręki na głowę kandydata i wymówienie słów: „Weź Ducha św. ku mocy opierania się czartu i kuszeniom“ i, 2 o podanie Ewangelii ze słowami: „Weź władzę czytania Ewangelii“. Podanie Ewangelii według Soboru florenckiego koniecznem jest do ważności święceń dyakońskich.

Dyakoni obowiązani są do zachowania prawa celibatu. Kł z wielkiemi trudnościami zwalnia od obowiązków dyakońskich i daje pozwolenie na zawarcie związków małżeńskich. (Por. Seidl, *Der Diakonat in der kathol. Kirche*, Ratyzbona, 1884; ks. Nowodworskiego, *Enc. kościelna*, t. IV, str. 192—6; *Praelectiones Dogmaticae*, t. VI, str. 260 i nast.)

X. H. P.

Dyakonisa. W Piśmie św. spotykamy się z wyrazem „dyakonisa“. Św. Paweł nazywa niewiastę, imieniem Phoebe, dyakonisą (Rzym. XVI, 1). W liście I do Tym. V, 9 i nast. opisuje przymioty niewiasty, której można powierzyć urząd dyakonisy. Ponieważ z początku tylko wdowy powoływano do spełniania tych obowiązków, nazywane są nieraz dyakonise wprost wdowami. (Por. S. Ignat., *Ep. ad Smyrn.* 13; Tertul., *De veland. virg.* c. 9; *Ad uxorem* c. 7; *De praescript.* c. 3; *De monogam.* c. 11; Clem. Alex, *Poed.* l. 3 c. 12; *Homil. 6 in Is.* n. 3; *Homil. 17 in Lucam*). Na zachodzie przy końcu II w. przeznaczano na ten urząd dziewice, i zapewne tylko wyjątkowo dziewice bardzo młode; okazuje się to ze słów Tertuliana, który gani umieszczenie 20 letniej zaledwie dziewicy pośród dyakonis (*De veland. virg.* c. 9). Dyakonisa według św. Pawła powinna była mieć 60 lat. W IV w. młode dziewice, z liczby dziewic poświęconych Bogu, Deo sacratae, jak św. Makryna, siostra św. Grzegorza Nyss.

były nie tylko dyakonisami, lecz i archidyakonisami t. j. przełożonemi dyakonis; taką była Lampadia, praefecta virginum choro in ministerio gradus (Greg. Nissen., *In vita Macrinae*). Nie prawdziwem jest, jakoby żony dyakonów, kapłanów i bpów, które poślubiały czystość po wyświęceniu swych mężów, sprawowały urzędy duchowne, jako dyakonise (synod. turon. II c. 19), kapłanki (presbyterae albo presbytides) (*Const. Apost.* l. II, c. 28), bpowe (episcopae albo episcopisae) (synod. turon. II, c. 13). Żony tych duchownych używały niewątpliwie szczególniejszego szacunku, i jeżeli nie miały swoich funduszów, utrzymywane były z funduszów Kła (Thomassinus, *De Vet. et nov. discipl. Eccl.* l. II, p. 1, c. 50, 51), lecz ich przyjęcie do urzędu dyakonis zależało od tego, czy posiadały wymagane kwalifikacye; co jeżeli miało miejsce, nie tylko powierzano im chętnie obowiązki dyakonis (Syn. Trull. an. 692 c. 48), lecz miały między dyakonisami pierwszeństwo, i wyznaczano je na przełożone i lektorki katechumenek (Por. też w tej sprawie *Dictionnaire de la Bible*, F. Vigouroux, t. 2, str. 1400, zdanie św. Tomasza i Estiusa).

Jakie były obowiązki dyakonis, o tem pouczają nas *Const. Apost.* „Wybieraj na dyakonise wierną i świętą, do służenia niewiastom... Dyakonisy, niewiasty, do wielu rzeczy potrzebujemy. I tak najpierw gdy chrzcone są kobiety, dyakon czoło im namaszcza olejem świętym, i potem namaszcza je dyakonisa“ (l. 3 c. 15). Tam też jest mowa o tem, że dyakonise są posyłane, aby odwiedzały niewiasty w ich mieszkaniu. W kle strzegą drzwi, przez które kobiety wchodziły (l. 2, c. 57), wyznaczały miejsce przychodzącym niewiastom (tamże c. 58). „Do dyakona albo bpa niechaj nie przystępuje żadna niewiasta bez dyakonisy“ (tamże 28). Według konc. kartagińskiego IV (c. 12) powinny być wyćwiczone „aby w odpowiedni i dobry sposób mogły uczyć nieuświadomione i proste kobiety w czasie, w którym miały być ochrzcone, jak odpowiadać chrzcącemu i jak po przyjęciu chrztu żyć należy“.

Sposób poświęcenia ich opisany jest w *Const. Apost.* (l. 8, c. 19, 20). Dyakonisa nie może być poświęcona przed rokiem 40-ym, postanowił Sobór Chalcedoński (c. 15), a według Apostoła (I Tym. V, 9), jak wiemy, miały mieć 60 lat. Przez fakt poświęcenia nie były zaliczane do szeregów duchowieństwa, bo, jak świadczy św, Epifaniusz (*Haeres.* c. 79, n. 3) chociaż w Kle jest stopień dyakonis, jednak nie jest on ustanowiony dla spełniania obowiązków kapłańskich albo do jakiejśkolwiek administracyi, ale aby przyjść z pomocą skromności płci żeńskiej. (Por. Conc. Nicaen. I c. 19; *Const Apost.* 3, 9). Dla zapobieżenia jakimkolwiek nadużyciom, albo może dla tego, że posługiwanie dyakonis było już zbytecznem, gdy rozpowszechnił się chrzest nie przez zanurzenie, najpierw w Galii zniesiono ten urząd postanowieniem Conc. Aurel. II w r. 353 c. 13, następnie Conc. Araus. I r. 441 c. 26; Conc. Epaonense, r. 517, c. 21. W wieku VIII na całym Zachodzie urząd dyakonis skasowano. I jeżeli spotykamy się ze słowem dyakonisa albo archidyakonisa w późniejszych czasach należy go rozumieć o przeoryszach zakonnic. Na Wschodzie urząd dyakonis dłużej przetrwał; jest on i dzisiaj w Syryi, lecz bardzo zmieniony.

Dyakonise protestanckie nic wspólnego nie mają z dawnemi dyakonisami, lecz są naśladownictwem katolickich sióstr miłosierdzia, i tem się od ostatnich różnią, że nie składają ślubu czystości i mogą wyjść za mąż każdej chwili.

X. H. P.

Dyament, kamień drogi, odznaczający się połyskiem i twardością, bardzo rzadki. W starożytności używano go do obrabiania innych kamieni. Przed odkryciem Ameryki, Indye dostarczały dyamentów. Dyament należy do kryształów; jest to czysty węgiel skrystalizowany w oktoedry i dodekaedry, o gęstości 3,5. Wulgata przez dyament tłumaczy hebrajskie słowo szamir (Zachar., VII, 12; Jerem., XVII, 1, 1; Ezech., III, 9). Lecz prawdopodobnie Egipcyanie, Asyryjczycy i Żydzi nie znali prawdziwych dyamentów; przez szamir należy prawdopodobnie rozumieć rodzaj szmaragdu, przezroczystego koryndonu, twardego kamienia, używanego do szlifowania innych kamieni. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1403—1405, Jannettaz et Fontenay,

Diamant et pierres précieuses, in 8 o, Paris, 1881; Pinder, *De adamante commentatio antiquaria*, in 8-o, Berlin, 1829; Clément Mullet, *Essai de mineralogie arabe*, in 8-o, Paris, 1868, str. 99—111).

Dyana, (po grecku Artemis) bogini, którą czczono w wielu miastach Grecyi, a zwłaszcza w Efezie. Imię Dyany czyli raczej Artemidy nadawano różnym bóstwom; tak nazywano: boginię Taurydy, której składano ludzi w ofierze. Dietynnę z Krety, Anaitis Medów i Persów, córkę Latony, siostrę Apolona, głównie zaś wielką boginię Efezyjczyków. Posąg Dyany efezkiej nie odznaczał się pięknością, był podobny do mumii egipskiej; pierwotnie Dyana efezka nosiła miano Oupis; zaprowadzenie jej czci w Efezie podanie przypisuje Amazonkom; na cześć tej bogini urządzano słynne uroczystości. Świątynia Dyany Efezkiej słynęła w starożytności jako jeden z cudów piękności; obsługiwana była przez licznych kapłanów i kapłanki. Pielgrzymi, którzy przybywali do Efezu, mieli zwyczaj kupować na pamiątkę różne przedmioty, głównie małe świątynie Dyany, często zrobione ze srebra. Dla tego też w mieście było wielu rzemieślników, którzy wyrabianiem tych rzeczy się trudnili. Jeden z nich Demetryusz podburzył lud przeciw św. Pawłowi, za to że ten występował przeciwko czci Dyany. (Act. XIX, 23—40). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1405—1409).

Dybaptyści (Dibaptistae) byli to heretycy grecy z IX w. którzy chrzcili dwa razy.

Dyck Antoni Van, malarz i rytownik flamandzki, ur. w Antwerpii w r. 1599, † w Blackfriars pod Londynem w r. 1641. Ok. r. 1618 zaczął tworzyć obrazy w których widać było wpływ Rubensa, u którego się kształcił. W r. 1622 odbył podróż do Włoch i w różnych miastach malował swe obrazy, z których „Adoracya magów“ stanowi jedno z arcydzieł i znajduje się we Florencyi w kle na Monte-Cavallo i „Wniebowstąpienie“; w r. 1626 był w Marsylii, w Aix, w Paryżu, skąd powrócił do Antwerpii. Wtedy to twórczość artystyczna V. D-a doszła do punktu kulminacyjnego, i objawiła się w obrazach: „Ekstaza św. Augustyna“ — w Antwerpii, 1628; „N. M. P. pośród św. Piotra i Pawła“ i „Małżeństwo mistyczne N. M. P. z błog. Hermanem z zakonu Premonstratensów“—obecnie znajduje się w Wiedniu; „Podniesienie krzyża“ — arcydzieło w Courtray; „Ukrzyżowanie“ w Malines; „Chrystus na krzyżu“ 1629, obraz dla kła Dominikanów w Antwerpii wykonany. Od r. 1627 — 32 zdolność artystyczna V. D-a uwydatniła się przedewszystkiem w malowaniu portretów znakomitych osób. W r. 1632 V. D. udał się do Anglii na wezwanie hr. Arundel. Karol I i hr. Stafford byli również jego protektorami. V. D. malował wiele; liczbę namalowanych przez niego samych portretów podają na 350. † w r. 1641. (Por. *Larousse illustré*. Paris, 4-o, t. III).

Dyck(van) Siardus zak. Premonstratensów, ur. w r. 1759, † 1830; przez czas pewien po zniesieniu Jezuitów był kontynuatorem pracy Bolandystów. D. brał udział w opracowaniu 53-go tomu „Acta Sanctorum“ za 6 października; tom ten wyszedł z druku dopiero w r. 1814.

Dydak św. po hiszpańsku nazywany Diego albo Jacobo, ur. w Andaluzyi, † w r. 1463, wstąpił do zakonu św. Franciszka w młodym wieku i wkrótce stał się zbudowaniem dla braci zakonnych oraz przykładem umartwienia, pokory i miłości chijańskiej. Wysłany na wyspę Fortenventure (jedna z Kanaryjskich) w charakterze gwardyana klasztoru, słowem i przykładem cnót nawrócił prawie wszystkich krajowców tej wyspy. W r. 1449 odwołany do Hiszpanii przybył do kraju obdarzony darem czynienia cudów; następnego roku udał się do Rzymu na wielki jubileusz i na uroczystość kanonizacyi św. Bernardyna Sienneńskiego. Kanonizowany został r. 1588 przez Sykstusa V pża, który na obchód jego uroczystości przeznaczył dzień 12 listopada; Innocenty pż święto jego przeniósł na dzień 13 t. m. (Por. Wading, *Annales Ord. Minorum*; Richard et Giraud; Glaire, *Dictionnaire*).

Dydym św. męczennik ur. w Aleksandryi, † w r. 304. Chcąc ratować od zbeszczeszczenia św. Teodorę pannę zamienił z nią ubranie; dał jej swe żołnierskie, by łatwiej mogła uciec niepoznana,

sam zaś wziął jej szaty. Skazany na śmierć chętnie przyjął ten wyrok. Gdy św. Teodora dowiedziała się o tem, sama wydała się w ręce katów i razem z nim śmierć męczeńską poniosła. Kł grecki czci pamięć św. D-a 5 kwietnia, łaciński 13 t. m. (Por. Glaire, *Dictionnaire*. t. I. 8-o, str. 622; ob. także art. Teodora św.).

Dyański Józef, ks., ur. 1819 r. w Bydgoszczy, † 1897, proboszcz w Kiecku w Wiel. Ks. Poznańskiem, dziekan dekanatu gnieźnieńskiego św. Piotra i Pawła, kanonik honorowy katedry poznańskiej. D. zasłynął jako archeolog i badacz starożytności, był członkiem czynnym Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu i towarzystwa numizmatyczno-archeologicznego w Krakowie. Do celniejszych prac D. zaliczyć wypada: *Wiadomości historyczne o mieście Kłecku*. 1858 r.; pracę archeologiczną *o urnach z krzyżami* (w X tomie „Roczników Tow. przyj. nauk." z 1878 r.); rozprawę *o kamieniach ze znakiem stopy ludzkiej* („Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne" 1883 r. tom II, str. 7). Z zakresu teologii: *Annus gratiae* (Przegląd Kościelny 1894 r., t. XVI, str. 213—226); *Odpowiedzi na kilka słów w sprawie statutu de anno gratiae napisanych* przez ks. dr. Wartenberga (Przegląd Kościelny 1895 r., t. XVII, str. 29—36 i 251—259). *T.*

Dyecezya ob. Biskupstwo.

Dyluwianizm. Jest to hypoteza tycząca się wykładu dni stworzenia w Księdze Rodzaju. Niektórzy autorowie, trzymając się dosłownego rozumienia owych dni u Mojżesza (ob.) twierdzą, że były to dni zwykłe, a raczej doby o dwudziestu czterech godzinach każda. Pokłady zaś ziemi, które wykopuje geologia, a wymagające według przybliżonych obliczeń geologów, setki tysięcy lat, należy przypisać wpływom potopu (ob.) Gen. 6, 9—8, 22), albo w całości (Atan. Bosizius, *Das Hexaemeron und die Geologie*, Mainz 1865, oraz: *Die Geologie und die Sündfluth*, Mainz 1877), albo w części (Trissl, *Das biblische Sechstagewerk*, 2 Aufl, Regensburg, 1894: oraz: *Sündflut oder Gletscher*, Regensburg, Manz 1894). Tę hypotezę ogólnie dziś zarzucono, gdyż pewnym zasadom geologii i paleontologii, oraz przejawom się sprzeciwia. (Por. Matt. Flunk S. J. *Expositio in Genesim*, Oeniponte 1899.

Dymiński Jan, malarz polski z końca XVII w. Akta kła w Niedźwiedziu w krakowskiem wspominają o D-m pod r. 1697, iż malował zakrystyę tegoż kla. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*. Warszawa 1850, 8-o, t. I).

Dymitr metropolita rostowski ur. w r. 1651 w Małorosyi, w m. Makarowie, początkowe nauki pobierał w kijowskiej brackiej szkole, w r. 1668 wstąpił do monasteru św. Cyryla wyświęcony został w Czernihowie przez bpa Łazarza Baranowicza i przeznaczony na kaznodzieją przy soborze Zaśnięcia N. M. P. W r. 1677 odbył podróż na Litwę, gdzie zbliżył się i zawarł przyjaźń z białoruskim bpem Wasiljewiczem; był także w Wilnie i Słucku, gdzie głosił słowo boże w monasterze tamtejszym. Podróż ta dała sposobność D-i poznać język i życie Polaków i wiarę katolicką. Po powrocie do kraju zamieszkał w monasterze w Baturynie. W r. 1683 przeniósł się do laury kijowsko-peczerskiej, gdzie oddał się pracy naukowej dzięki bogatej bibliotece - wpływowi uczonego archimandryty Barlaama Jasińskiego. Postanowił ułożyć Żywoty Świętych, gdy wezwano go powtórnie do Baturyna na ihumena klasztoru. W r. 1692 rzuca klasztor baturyński i wraca do Kijowa, skąd jeszcze wzywano go na różne stanowiska zakonne. W r. 1700 mianowany bpem tobolskim, lecz dla różnych przyczyn nie pojechał do Tobolska, i w r. 1701 został metropolitą rostowskim. Tu czekały D-a wielkie próby: administracya obszernej metropolii, przykrości od duchownych wyższych i niższych, których obyczaje i nadużycia zasmucały do głębi oddanego życiu bogomyślnemu męża; to też wziął się z zapałem do pracy nad zachwaszczoną dyecezyą. Szczególniejszą zwrócił uwagę na wychowanie młodego pokolenia i używał wszystkich sposobów, by podnieść poziom wykształcenia moralnego i umysłowego dziatwy. Godna jest zaznaczenia okoliczność, że D. zaprowadził w nauczaniu szkolnem system scholastyczny, wprowadził przed-tawienia teatralne dla młodzieży i t. d. Ta ostatnia okoliczność nawet była powodem skarg na D. za to mianowicie, że na kostyumy teatralne

brał stare, znoszone już ubiory cerkiewne. D. † w r. 1709 w zupełnem ubóstwie. Mowę pogrzebową nad zwłokami D-a wygłosił przyjaciel jego Stefan Jaworski. Bogatą bibliotekę D-a składającą się z dzieł łacińskich, greckich, polskich i słowiańskich, rękopisów i druków, złożył Jaworski w patryarszej bibliotece w Moskwie. W r. 1752 cerkiew prawosławna uznała D-a za Świętego. Na trumnie D-a napis ułożył Łomonosow. Główną pracą literacką D-a były jego *Żywoty Świętych* („Czetii-Minei"). Przy układaniu tych żywotów służyły D-i za źródła greckie, łacińskie i ruskie żywoty, pod nia i legendy a także „Acta Sanctorum." Bolandystów. Drukować zaczęto tę pracę D-a od r. 1705. Oprócz innych prac ascetycznych zbierał także D. materyały do historyi swej dyecezyi; pracował nad chronografią Słowian; napisał *Katalog rostowskich metropolitów* i t. d. (Por. Łopuchin, *Prawosł. bogosł. encikłopedya*. Petrograd 1903, 8-o, t. IV; Gorskij, *Św. Dim. Rost.* Moskwa 1849; Szliapkin, *Św. Dim. Rost. i jewo wremja*. S. Petersburg 1891; Pypin, *Istorja russk. liter.* wyd. z r. 1902).

X. J. N.

Dymitrowicz Ludomir, malarz i rysownik ur. w r. 1844 w Jędrzejowie, studya odbywał w Warszawie; był uczniem Gersona; był profesorem rysunków w zakładach naukowych w Warszawie. Celniejsze prace D-a są: „Wnętrze kościoła w Jędrzejowie"; „Kaplica św. Wincentego Kadłubka", i w. in.

Dymoirici — nazwa dawana heretykom z IV w.—apolinarystom (ob. art. Apolinaryści). Nazwę tę wprowadził pierwszy Epifaniusz (*Haer.* 77, 1...). Apolinaryści z 3 pierwiastków człowieka, jak nauczał Platon, dusza, duch i ciało, przypisywali Chrystusowi Panu tylko duszę (niższą) i ciało ludzkie, stąd od dwóch pierwiastków (duplex po grecku dimoiria) otrzymali nazwę dymoirici. Obok Epifaniusza wspomina tę nazwę historyk Socrates (*Hist. Eccl.*, 2, 46). (O tej i innych nazwach Apolinarystów por. Walch, *Ketzerhistorie*, III, 208 i nast.; W. W. t. III, kol. 1761 — 1762; Hergenr., *Hist. Powsz. Kośc.*, t. II, str. 205; ks. Szczęśniak, *Dzieje Kościoła kat.*, t. I, str. 393... i dopisek 1-o, na str. 394).

Dympna św. panna i męczenniczka w Ghèle w Brabancyi, była córką bogatego pana oddanego bałwochwalstwu na wyspach brytańskich. Pobożne chrześcijanki nauczyły D-ę pierwszych zasad wiary Chrystusowej; po otrzymaniu chrztu św. D. uciekła do Brabancyi, by uniknąć prześladowania ze strony ojca. Zaciekły ten poganin dowiedziawszy się o miejscu schronienia córki udał się tam i zamordował św. dziewicę, wraz z jej kierownikiem sumienia św. Gerbernem. Święto 15 maja. (Por. Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*; Bollandyści; Glaire, *Dictionnaire des sciences*).

Dyna, córka Jakóba i Lii. Prawdopodobnie była ona jedyną córką patryarchy, urodzoną w Haran w Mezopotamii. Gdy wypadek, opisany w księdze Rodz. (XXXIV, 1—31), miał miejsce, D. nie była starszą nad lat 16, lub 17, wiek jej bowiem równał się prawie wiekowi Józefa, urodzonego z Rachdi, który wkrótce po tym wypadku został sprzedany do Egiptu. Sam czyn, który popełnili synowie Jakóba względem Sichema i Hemora, był czynem zemsty, w zasadzie niemoralnym, ale następstwem tego czynu było odsunięcie się Jakóba i rodziny jego od Chananejczyków i przez to samo zabezpieczenie potomstwa patryarchy od wpływów pogaństwa. O dalszych losach Dyny Pismo św. nie wspomina. Według tradycyi żydowskiej D. miała być jakoby żoną Hioba, lecz mniemanie to na niczem nie jest oparte. (Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

Dynamizm z gr. δύναμις jest to pewien system filozoficzny, który istotę ciał zasadza na siłach. Istota materyi jest siłą i wszystkie objawy materyi są dziełem sił. Siły te są albo atomicznie podzielone, albo też łącznie zajmujące przestrzeń. Stąd rozróżniamy atomiczny dynamizm i właściwy, czyli teologiczny.

Dynamizm atomiczny przypuszcza niezliczone mnóstwo prostych sił, które przez wspólne działanie wywołują powstanie ciał. Podobne tłumaczenie o powstaniu ciał spotykamy już u pytagorejczyków, według których świat materyalny, jako złożony, powstał z jednostek, punktów matematycznych; jednostki te łączą się ze sobą ze względu na ich wzajemne harmonijne stosunki.

Teoryę tę w nowszych czasach rozwinął i udoskonalił Leibnitz. Według niego wszelka rozciągłość jest zarazem mnogością, a jednostka tej mnogości jest prosta t. j. siła niezłożona. Tego rodzaju proste istoty, nazwane siłami lub monadami tworzą nieskończoną liczebnie mnogość, wszystkie są fizycznie proste, jakościowo od siebie różne, jedne od drugich zupełnie odosobnione. Każda taka monada jest żyjąca i posiada pewną siłę pojmowania i pożądania; nadto przedstawia w sobie powszechność, stąd podlega zmianie sama w sobie, na zewnątrz zaś nie może wywierać fizycznego działania.

Pierwotną monadą (Bóg) jest bezwzględny duch, pochodne t. j. stworzone monady są albo obdarzone rozumem (duchy) albo zmysłami (dusze), albo mniejszym stopniem pojmowania i pożądania. Cały przeto świat składa się z istot żyjących, z monad, które stanowiąc się obok siebie (iuxta positio), tworzą ciało rozciągłe. Przyczyny zaś tego łączenia się monad należy szukać w ustanowionym z góry porządku od Boga i we wspólnem działaniu wszystkich monad, skąd powstaje doskonała, tak zwana „harmonia praestabilita“. Na pytanie, w jaki sposób monady fizyczne proste tworzą ciało rozciągłe, Leibnitz odpowiada, że wszystkie monady razem mają siłę odporną. Gdyby bowiem jedna tylko monada miała tę siłę, to wówczas inne obok niej będące byłyby ścieśnione i pokrzywdzone; lecz ponieważ każda z nich w swoim rodzaju posiada siłę odporną, przeto tworzą ciała więcej lub mniej skupione w sobie. Nowsi dynamiści porobili pewne zmiany w teoryi Leibnitza. Jedni z nich monadom jego odmówili życiowości, przez co powstał dynamizm fizyczny; inni zaś, trzymając się ściśle Leibnitz'a uznali je jako istoty żyjące, skąd dynamizm psychiczny.

W pojęciu zwolenników dynamizmu fizycznego początkowe elementy świata materyalnego są nierozciągłe, istoty bez życia, atomy, punkty siłowe. Do tych należy R. Boskowicz (rozpr. *De lumine* i *de lege continuitatis-Philosophiae naturalis teoria*), który przypuszczał skończoną liczbę prostych, nieżyjących monad jakościowo jednakich; każda z nich mająca podwójną siłę przyciągania i odpychania (atrakcyi i repulsyi). Istoty te są złączone, jednak między niemi pewne oddalenie istnieje, przez co powstaje rozciągłość. Różnicę ciał tłumaczył różnością sposobów, którymi się łączą z sobą monady. Do tychże samych dynamistów fizycznych zalicza się Herbart, wedle którego cały materyalny świat składa się poprostu z nieskończenie wielkiej ilości, rzeczywistych, jakościowo różnych istot, „reałami“ zwanych. Reały te niezmienne, broniące się przeciwko wszelkim próbom zniszczenia, a przez sobie właściwą skłonność do łączenia się, tworzą rzeczywiste objawy świata materyalnego. Reały z jednej strony mają siłę łączenia (atrakcyi), a z drugiej—siłę samoobrony (repulsyi). Ta podwójna siła sprawia, że reały, mimo połączenia się z sobę, nie tracą swego odrębnego istnienia, a to dlatego, że, gdyby reały miały jedną siłę przyciągania, to w takim razie, jako jednostki fizyczne proste, zlałyby się jedna z drugą, i stanowiłyby razem jednostkę jedną, ale druga siła samoobrony broni złączone reały od zlania się w jedno; słowem pomiędzy tymi reałami toczy się jakby walka przyciągania i odpychania, walka o miejsce w danej tworzącej się materyi. Walka ta w końcu dochodzi do pewnej równowagi i wówczas tworzy się masa. Od stopnia tej równowagi; w walce osiągniętej zależy rodzaj materyi: twardość, miękość, płynność. Inni zaś (Ampère, Gay-Lussac, Moigno, Faraday) uważają pierwotne elementy ciał, jako atomy proste, a powszechniej za matematyczne siłowe punkty. Każdy z takich punktów pełen, które w różny bardzo sposób działają: poruszają się wzajemnie, przenikają, przyciągają, odpychają i t. p. i w ten sposób z tych punktów matematycznych powstaje ciało rozciągłe.

Zwolennicy dynamizmu psychicznego (Häyeli, Zöllner, Meynert, Lotze) ściśle się trzymając teoryi Leibnitz'a pierwotne elementy materyi uznają jako istoty żyjące. Według nich wszystkie ciała są żyjące i wszystkie objawy materyi są duchowej natury tak, że zjawiska najniższego stopnia w świecie materyalnym są jakościowo te same, jakie spotykamy na najwyższym stopniu. Schopenhauer twierdzi, że cały świat ożywiony jest jakąś ślepą wolą, która według niego stanowi istotę świata, a materyalny świat jest tylko subjektywnem zjawiskiem tej istoty. Hartmann zaś utrzy-

muje, że materyalny świat jest zjawiskiem objektywnem nie ślepej, ale świadomej woli świata.

D. r z e c z y w i s t y objaśnia powstanie ciał nie mnogością istot prostych, ożywionych, z sobą się łączących, lecz tłumaczy, że to, co stanowi ciało, jest zbiorem sił w przestrzeni rozsianych i przy pomocy przyciągania i odpychania tworzących rozciągłości tychże ciał. Twórcą tej teoryi jest Kant. Części materyi według niego są jakby ruchem tych sił ciągłych, a części te zajmują przestrzeń sobie właściwą przez to, że jedna siła sprzeciwia się drugiej chcącej się wcisnąć w przestrzeń zajmowaną przezeń. Pierwotny więc element tworzący ciało jest pewną ilością sił przyciągania i odpychania. Tem się tłumaczy, że jedne ciała są poza drugiemi. Gdyby pierwotne składowe części ciała stanowiły jedną siłę przyciągania, to wówczas materya sięgnęłaby się do jednego punktu matematycznego; gdyby tylko siły te posiadały własność odpychania, wówczas byłyby w przestrzeni rozproszone i nie tworzyłyby materyi. Własność odpychania tych sił w każdem ciele sprawia ilość części, a własność przyciągania jednoczy takowe (*Metaph. Anfangsgründe der Naturwissenschaft*).

Jak atomiczny dyaamizm, tak właściwy kantowski błędnie tłumaczy powstanie ciał. Błędne jest twierdzenie, jakoby przez dzielenie do nieskończoności ciała rozciągłego, można było dojść do istot fizycznie prostych; gdyż istota fizycznie złożona, jaką jest każde ciało, jest rodzajowo różna od istoty fizycznie prostej. Chociażby przeto nieskończoną ilość istot prostych obok siebie połączyć, to nie utworzą one istoty fizycznie złożonej, rozciągłej, bo albo są złączone, a wówczas siebie wzajemnie przenikają i tworzą jeden punkt. Istoty bowiem proste nie stykają się z sobą, lecz, jeżeli się łączą, to nie przenikają; jeżeli zaś istoty te proste, atomy, monady, tworząc ciało, są złączone tak, że pomiędzy niemi jest jaka przestrzeń, to wówczas przypuścićby należało, że działają za pośrednictwem czegoś trzeciego lub działają in distans, co jest sprzecznem. Wreszcie, skąd się bierze nieprzenikliwość w materyi, skoro ona jest zbiorem atomów czy monad, istot prostych fizycznie, a więc jako takich, z natury przenikliwych? Trudne i to do pojęcia skąd siła odpychania w tych istotach prostych, kiedy im to nie przeszkadza zupełnie być w jednej i tej samej przestrzeni, jedna drugiej bowiem nie wyklucza? Twierdzenie, że ciała powstały z istot prostych, pozbawionych rozciągłości, prowadzi do tego, że rozciągłość ciał nie jest rzeczywista, ale zjawiskiem subjektywnem, powstałem z pojęcia tkwiącego w duszy, przez co wpadamy w idealizm; odmawiając zaś monadom działania na zewnątrz, zaprzeczamy porządku wewnętrznego ciał, przypuszczamy w tworzeniu się tychże zwykły okazyonalizm.

Podobnie fałszywy jest system Kanta, według którego materya jest produktem dwóch sił przyciągania i odpychania. Siły te, jak nas o tem samo pojęcie „siła“ upewnia, nie mogą być czemś samoistnem, lecz są jakością, a pojęcie „jakość“ bez przedmiotu w którym by tkwiło, istnieć osobno nie może. Siły te mogą być tylko pomyślane jako istoty fizycznie proste, ale powstanie z nich istot fizycznie złożonych niemożliwe do pojęcia. Siły przyciągania i odpychania nie można pojąć bez czegoś trzeciego, w czemby tkwiły, a więc siły te nie stanowią ciała, ale raczej można z nich wnioskować o istnieniu takowego. (Por. Math. Liberatore, *Inst. phil.* vol. I; Pesch. S. J. *Inst. phil. natur.* I; Nusbaum, *Metaf. w matematyce* w „Przegl. Filoz.“ III. 1904; Nusbaumowa, *Teorya mechaniczna w świetle krytyki Stella* w „Przegl. Fil.“ I, II i IV, 1903 r.). *Ks. Dr. P. C.*

Dynejczycy, chald. *Dinaye*; Sept. *Dejnajoj*; Wulgata: *Dinaei*; Wujek: *Dynejczycy*, byli to jeńcy przesiedleni przez Assyryjczyków do byłego królestwa Izraelskiego. Widać z I Ezdr IV, 9, że D-y opierali się wznoszeniu murów jerozolimskich, dokonywanemu przez Żydów, którzy wrócili do ojczyzny. W tym celu D-y pisali skargę do Artakserksesa. Glaiv (*Ezdras et Néhémie*, 1882, p. 24—25) wyprowadza na zasadzie pisma klinowego D-ów od Dayaini albo Dayani, którzy zamieszkiwali brzegi jeziora Van niedaleko od źródeł Eufratu.

Dyoklecyan Kajus, Valerius, cesarz rzymski, syn niewolnika, (uwolniony później przez swego pana senatora Anuliusa) ur. 245 r. w Dioclei (stąd nazwisko), przez mądrość, męstwo i energię wybił

się za ces. Probusa na głównodowodzącego wojskami Moezyi, a za Carusa został konsulem. W r. 284 wojsko obwołało go cezarem. Celem zabezpieczenia rozległych prowincyj państwa wybrał sobie za współrządcę swego przyjaciela i towarzysza broni Maksymiana i osadził go w Medyolanie, sam zaś pozostał w Nikomedyi. Kiedy jednak powstały rokosze w Brytanii, Egipcie i Afryce, a także liczni wrogowie zagrażali całości państwa rzymskiego powołał jeszcze dwóch cezarów, a mianowicie dla siebie Galeryusza, a dla Maksymiana, Konstancyusza Chlorusa. Tym sposobem państwo zamieniło się na tetrarchię, wszakże wola D. była decydującą. Powoli Galeryusz zdobywał sobie wpływ na D. i zaszczepił weń nienawiść ku chijanom. Zwycięstwa wbiły D. w pychę, tak że sam przybrał tytuł bóstwa i świętego majestatu, ponieważ zaś chijanie tej czci mu odmawiali, przez to uznał ich za zdrajców zasługujących na karę śmierci. To stało się powodem okrutnego prześladowania chijan (ob.). Zarzut że chijanie zamierzali wywołać przewrót w państwie, jak dowodzą nowsi historycy, jest równie bezpodstawny jak i ten, że imię cezara wymawiali z przekleństwem. Nawet wtedy gdy Rzym był w istotnych kłopotach i niebezpieczeństwie, chijanie nie zdradzili najlżejszego zamiaru rokoszu, akta zaś męczenników z tych czasów świadczą, z jaką rezygnacyą znosili okrutną rękę cesarza. Prześladowanie D. należy do najsroższych; ponieśli w niem śmierć pż ś. Marcelin i wielu świętych i uczonych mężów. Wysilano się na pomysły najstraszniejszych męczarni. Legły tysiące męczenników. W r. 305 d. 1 maja D. złożył koronę i żył odtąd prywatnie jako Dyoklecyusz. D. † 313 r. (Por. art. Chijan prześladowania (10); Belser „*Zur. Diokl. Christenverfolgung*“ Tübingen 1891 r.; Preus „*Kais. D. u. s. Zeit*“ Leipzig 1869; Möhler *Kirch. Gesch.* I, str. 256). (*Ch.*).

Dyoniza św. 1) panna i męcz. w Lampsaku, w Helesponcie, † w III w. Szesnastoletnią była dzieweczką gdy zdarzyło się jej być obecną kaźni pewnego chijanina; widząc, iż zwyciężony się być zdawał siłą tortur zawołała: „O nieszczęsny, czy to wypada dla uniknięcia godziny cierpień narazić się na męki wiekuiste?“ Rozgniewani oprawcy wzięli na męki D-ę, lecz ta mężnie je przetrwawszy podała pod topór głowę dn. 15 maja. — 2) męczenniczka afrykańska w V w. pochodziła z Peradamu. Męczona za wiarę zachęcała do wytrwałości cierpiących wraz z nią innych Chijan, między nimi zaś syna swego Majoryka, siostrę rodzoną Datywę, której wyrwano wnętrzności i Emila. Św. Wiktor z Wity wspomina o D-ie w swej „Historyi prześladowań Wandalów w Afryce“. (Por. Bolland. *Bibl. hagiogr. latina.* 1899, 8.o, str. 327; Chevalier, *Répertoire des sources hist.* Paris 1904, 4-o, fasc. III, kol. 1178; 1906, fasc. 7, kol. 3720; *Acta SS. Bolland.* 1680, maii III, 452; Glaire, *Dictionnaire*, t. I).

Dyonizy Aleksandryjski, Wielkim zwany, bp Aleksandryi, dla dwukrotnego wygnania za wiarę jako męczennik czczony, pochodził z arystokratycznej rodziny aleksandryjskiej. D odebrał wykształcenie nader obszerne i gruntowne, zarówno w filozofii jak i w literaturze klasycznej, o czem świadczą jego pisma. Między innemi wpadły mu w ręce księgi śś. a szczególne wrażenie wywarły nań pisma św. Pawła. To też wnet złożył urząd retora, wyrzekł się wszelkich godności i przyjął z rąk bpa aleks. Demetryusza chrzest. Uczęszczał do szkoły aleksandryjskiej pod Orygenesem i Hierakljuszem. Wreszcie sam, będąc już prawdopodobnie kapłanem stanął na czele tej znakomitej uczelni i kierował nią od r. 231—237. Studyował w tym czasie pisma heretyków, które aczkolwiek chwilowo zamęt wprowadziły do jego pojęć, jednakże z czasem dały mu doskonałą broń ku obronie czystości wiary. W 248 r. zostaje D. bpem Aleksandryi. Za prześladowania Decyusza groziła mu niechybna śmierć, od której wszakże ocalony został cudownym sposobem, poczem na usilne nalegania wiernych opuścił Aleksandryę i do r. 251 przebywał w ukryciu. Wszystko to opisuje sam w listach do przyjaciela. Niebawem powrócił do Aleksandryi. W tym czasie groziła Kłowi schyzma; w Rzymie bowiem po 16 miesięcznem osieroceniu stolicy Apl. skiej, gdy wybrany został pż Korneliusz, stronnictwo mu przeciwne samozwańczo powołało Nowacyana. Ten ostatni zwrócił się do D. o zdanie. W odpowiedzi D. napisał do niego list, w którym upomina go do pokory i poddania

się a ostrzega przez schyzmą. Mówi też wiele o pokucie. Łagodności i zaklęciom D. zawdzięczać należy, że schyzma ustała a uwiedzeni przez Nowacyana wrócili do jedności klnej. Nawrócił on też obałamuconego przez Nowacyana bpa Marcyana z Arles. Podczas grasującej w one czasy zarazy D. całkowicie poświęca się ratowaniu wiernych. Odbywając podróż po Egipcie spotkał D. Chiljastów (ob.), których w znacznej części nawrócił, a z tej okazyi napisał rozprawę *De promissionibus* pko chiljaście Neposowi. Apokalipsy nie uznaje on tam jako pisma ś. Jana, nie mniej wielbi ją jako księgę natchnioną. W r. 257 ces. Waleryan rozpoczął prześladowanie chijan, a jego prefekt Egiptu Aemilion mniemał, że zniewoli wnet do pogaństwa wszystkich wiernych, jeżeli tylko uda mu się pozyskać ich bpa D-o, widząc zaś po dłuższej rozprawie z nim, że to daremne usiłowanie skazał św. bpa pomimo choroby, na wygnanie, do Kefro na granicy Libii. Tu podążył za bpem spory zastęp wiernych, który wraz z nim opowiadali Chrystusa miejscowym poganom. Pragnąc temu zapobiedz prefekt przeniósł bpa i jego towarzyszy do Kollution, nad jeziorem Mareotis, gdzie zastali wielu towarzyszy wygnańców. W czasie swego wygnania napisał D. list do pża Sykstusa II, w którym donosił mu o błędnych naukach i działaniu Prakseasza i Patripassyanów. Przy tej sposobności wyłożył D. bardzo gruntowną naukę o ludzkiej naturze Chrystusa P., poczem udowodnił i Jego boską naturę. Oszczerczym napadom egipskiego bpa Germanusa, który oskarżał D. iż tchórzliwie podczas prześladowania opuścił wiernych, zawdzięczamy pełną pokory i skromności opowieść D. o losach swoich i towarzyszów wygnania. R. 260 D. powrócił do swojej owczarni, lecz był więźniem we własnym domu, skutkiem tego w r. 261 napisał list świątalny, na Wielkanoc do wiernych, a w r. 262 z tejże okazyi list do bpa egipskiego Hieraksa. Do wielu udręczeń św. bpa przybyło i to, że go w Rzymie 259 r. oskarżono o błędną naukę, iż jakoby Syna Bożego uznawał stworzeniem Ojca. Pż skutkiem tego napisał list do niego, prosząc o wyjaśnicnie. Jednocześnie w Rzymie odbył się synod, na którym potępiono naukę Sabeliusza. D. w odpowiedzi na zarzuty napisał refutacyę i apologię „*Elenchus et Apologia ad Dionisium Romanum*“ w której wykazał niezrozumienie lub złą wiarę swoich oskarżycieli, przytem tak jasno wyłożył naukę o boskiej naturze Chrystusa P. że św. Atanazy w walce z Aryanami ustawicznie powołuje się na to pismo. Posiadamy też list D. do bpa Bazylidesa który najwymowniej świadczy o jego prawowierności. Podjął wreszcie D. walkę z Pawłem z Samosaty, a aczkolwiek zgodnie ze swojem usposobieniem odnosił się doń z całą wyrozumiałością i miłością nie mniej stanowczo potępił jego naukę. Na synod do Antyochii w r. 264 zwołany pko Pawłowi D. skutkiem podeszłego wieku nie przybył, nie napisał też do Pawła, z którym wszystkie stosunki zerwał, ale wystosował pismo do kła antyocheńskiego potępiające błędy Pawła i wykładające prawdę katolicką. List ten przy ostatecznem potępieniu Pawła w r. 269 dołączyli ojcowie do akt, jako wielce doniosły dokument. D. sterany wiekiem, pracą i udręczeniem † 264 lub 265 r. Z pisma D. oprócz wymienionych zaznaczyć jeszcze należy: „*De natura ad Timotheum filium*“, oraz bardzo wiele listów i rozpraw w formie listów. Pierwsze kompletne wydanie pism ś. D. ukazało się w Gallandiusa „*Bibliot. Patr.*“ III 481—540, a także u Migne'a „*PP. gr.*“ X, 1237 — 1344, 1577 — 1602; XXVIII 1561—1566; „*PP. lat.*“ III, 1101—1104; V, 89 ad 100. (Por. Möhler, „*Patrologie*“ 624 i nast.; Dittrich „*Dionys. d. Gr. eine Monographie*“, Freiburg 1867; Forster „*De doctrina et sententiis Dionisii Magni*“ Berolini 1865; Rauschen „*Zarys patrologii*“ tłum. ks. Gajkowskiego w „Bibl. dz. chrześc.“ Warszawa 1904). (*Ch*).

Dyonizy Areopagita, ateńczyk, członek Areopagu, nawrócony przez św. Pawła w Atenach (Dzieje Apost. XVIII, 34). Według tradycyi niewiasta Damaris, nawrócona w tym samym czasie, miała być jego żoną, lecz jest to przypuszczenie nieoparte na żadnych dowodach (św. Jan Chryzostom, *De sacerdotio* IV, 7). List Dyonizego z Koryntu do Ateńczyków, napisany około 170 r. (Euzebiusz, *Historia Eccl.*, III, 4), świadczy, że Areopagita był pierwszym biskupem ateńskim. Rzymskie martyrologium i brevarz wi identyfikują św. Dyonizego A.

z pierwszym biskupem Paryża. Jednak „Vetus Romanum Martyrologium“ odróżnia jednego od drugiego. Czytamy bowiem w niem pod datą 3 października: „W Atenach Dyonizego Areopagity, za Adryana przeróżnemi mękami zamordowanego, jak świadkiem tego jest Arystydes w dziele, które o religii chrześcijańskiej (*de Christiana religione*) napisał“. Należy zauważyć, że tłumaczenie syryjskie apologii Arystydesa, niedawno odnalezione, nie mówi o Dyonizym [por. J. R. Harris, *The Apology of Aristides*, w „Texts and Studies“, t. I, n o 1, Cambridge, 1891, str. 187], a dalej w ostatniem martyrologium pod datą 9 października czytamy: „W Paryżu, Dyonizego biskupa z towarzyszami ściętych mieczem przez Fescenina“. Kronika Lucyusza Dextera (zm. 444 r.) rzeczywiście identyfikuje św. Dyonizego z Paryża z Dyonizym Areopagitą. Ogólnie jednak kroniki tej nie przyjmują jako autentycznej. Pierwszy ze znanych pisarzy, który uważa za jedno Dyonizego Areopagitę i Dyonizego biskupa Paryża, jest Hilduin, opat z Saint-Denys (um. 840 r.) *Gesta Dagoberti* (Monum. German. Scrip. Merov. t. II, str. 399), które mówią o założeniu opactwa Saint-Denys i były napisane w opactwie około 800 r.; nic nie wiedzą o tem, aby Dyonizy A. był biskupem Paryża, chociaż autor zna „Passio Dionysii“ i życie św. Genowefy. Co się tyczy dzieł, przypisywanych Dyonizemu A., I *O hierarchii niebieskiej* (15 rozdziałów); II *O hierarchii kościelnej* (7 rozdziałów); III *O imionach Boga* (13 rozdziałów); IV *O teologii mistycznej* (5 rozdziałów); V *Dziesięć listów* jest obecnie ogólne zdanie wśród uczonych, że dzieła te nie są autentyczne, chociaż są pisarze broniący ich autentyczności, ale bezskutecznie. Kiedy księgi te były napisane, gdzie i przez kogo, nie można na te pytania ściśle odpowiedzieć. Pierwszy raz wspomniano o nich na konferencyi pomiędzy biskupami katolickimi i seweryanami w Konstantynopolu (532 r.), odtąd wielkiego używały znaczenia i wywarły wielki wpływ w teologii, szczególniej zaś mistycznej literaturze, sztuce i poezyi religijnej. Autor tych dzieł obeznany jest z Platonem i jest jego zwolennikiem. Do rozpowszechnienia tychdzieł przyczyniły się scholje Jana Scytopolitanusa (VI w.) i Maksyma (VII w.). Na Zachód dostały się dopiero w IX w., kiedy cesarz grecki Michał Balbus przysłał z nich odpis królowi Ludwikowi Pobożnemu. Ludwik kazał je przełożyć na język łaciński; ponieważ zaś tłumaczenie było niedokładne, z porady Karola Łysego, Scotus Erigena drugi ich przekład uskutecznił. Następny przekład mamy z r. 1170 Jana Sarracenusa, a następnie wiele innych. —O wielkim wpływie dzieł tych na teologów katolickich świadczy choćby ten szczegół, że św. Tomasz tak się przejął nauką tych ksiąg i tak je często cytował, że gdyby — jak powiada ks. Darboy, autor przekładu francuskiego pod tytułem: *„Oeuvres de Saint Denys l'Aréopagite“*—one zaginęły, można byłoby znaleźć ich wszystkie ustępy w pracach św. Tomasza z Akwinu.

Miejsce śmierci i ścisła jej data, jak również data i miejsce urodzenia Dyonizego A. nie są wiadome. Na obrazach kościelnych przedstawiają go ze ściętą głową w mitrze, niesioną na ramieniu, albo też spoczywającą na książce. (Por. Hipler, *Dionysius der Areopagite*, Ratysbona 1851; X. Darras, *St. Denys l'Aréopagite*, Paryż 1863; J. Hirst Lupton, *Dionysius pseudo-Areopagita* w „Dictionary of Christian Biography“ Smitha i Wace'a, Londyn 1877; Köpke w Pertza „Monum. Germ. Script.“ t, XI, str. 343 — 351; Bollandyści, *Acta SS.* 9 octobr.). *X. H. P.*

Dyonizy Kartuz, od miejsca urodzenia w dyecezyi Lüttich także Rickel zwany, ur. 1402 r., od najmłodszych lat zdradzał nieprzeparty pociąg do wiedzy i wyjątkowe zdolności. D. posiadał pamięć tak olbrzymią, że co raz przeczytał zapamiętał nazawsze. Nie będąc z powodu młodego wieku przyjęty do Kartuzów, udał się do Kolonii, gdzie studyował Pismo św. i teologię z takiem odznaczeniem, że w 21 r. życia został magistrem tych nauk. W tymże roku przyjęto go do Kartuzów w Roermonde. Tutaj od pierwszych chwil odznaczał się szczególną pobożnością i umartwieniem, tak że innym zakonnikom służył za przykład. Zazwyczaj od północy rozpoczynał pracę piśmienniczą, zużywszy zaledwie kilku godzin na spoczynek. Rozpoczął działalność swoją od objaśnień do wszystkich ksiąg Starego i Nowego Testamentu, przyczem ujawnił tak grun-

townną i rozległą wiedzę, że podziwiano młodego zakonnika. Obok Pisma św. zajmował się komentarzami do Ojców Kła, a zwłaszcza porywał go Dyonizy Areopagita a także Jan Climacus i Jan Cassianus. Nie mniej zajmował się żarliwie teologią i filozofią, o czem swiadczą jego prace a zwłaszcza komentarze do „Sentencyj“ Piotra Lombarda. Pod względem płodności piśmienniczej D. nie ma sobie równego; przewyższył nawet pod tym względem św. Augustyna, z tą różnicą, że wielki doktor Kła wiele dyktował, a także sporo spisywali jego uczniowie z wykładów, D. zaś sam pisał, poprawiał i opatrywał uwagami swoje prace. Jego biograf zarzuca mu, że nie posiadał stylu należycie klasycznego.

Oprócz dzieł i rozpraw napisał D. ogromną ilość listów do książąt, prałatów, braci zakonnych i świeckich, którzy zasięgali jego rady. Jego cela tak była oblegana przez żądnych nauki, wskazówek i rad, że przełożony z obawy o zbytnie zakłócenie spokoju klasztornego, ustanowił go prokuratorem i pozwolił też mu zwolenników swoich odwiedzać w ich domach. Dzięki temu, udało mu się wiele osób nawrócić, lub na drogę cnoty przywieść, wszakże sam zaniepokojony roztargnionym trybem życia, prosił przełożonych o możność powrotu do samotności, co mu dozwolono. Tymczasem sława jego rozeszła się po całych Niemczech. Pż Eugeniusz IV po przeczytaniu jednego z jego pism, oznajmił: „Kł winien się cieszyć, że takiego posiada syna“. Kiedy kardł Mikołaj Cusa (ob.), jako legat pski odbywał podróż po Niemczech, aby podjąć reformę kleru i zakonów, wziął ze sobą jako towarzysza D., który w tym celu napisał *De munere et regimine Legati* Dzieło to służyło obydwum za regułę przy podejmowanej reformatorskiej pracy. Dyonizy korzystał z tej sposobności, aby rozwinąć swoje poglądy na życie duchowne, przyczem nie skąpił gorzkich słów prawdy bpom, prałatom i zakonom. Na prośbę krdła napisał krytykę Alkoranu, mahometanizmu a także *De reformatione Claustralium*. dzieło o reformie klasztorów żeńskich. Po zdobyciu Knstpola przez Turków w r. 1453, wystosował pismo okólne do książąt chijańskich wzywając do krucyaty. Ponieważ głosu jego nie usłuchano, celem ekspiacyi za świętokradzką zamianę kła św. Zofii na meczet, postanowił wybudować klasztor pod wezwaniem tej Świętej. W ten sposób powstał klasztor Herzogenbusch, którego D. był pierwszym przeorem. Niebawem dobroczyńca klasztoru ks. Filip burgundzki, wziął go za doradcę, lecz wnet życie światowe zaniepokoiło pobożnego zakonnika i powrócił znowu do swojej celi w Roermonde. Tutaj ze zdwojonym zapałem zabrał się do pracy piśmienniczej. Z pod jego pióra wychodzą z niesłychaną szybkością jedne dzieła po drugich w zakresie wiedzy, etyki i ascetyki chijańskiej. Od tej chwili staje się on istną skarbnicą dla uczonych, ojców duchownych, kaznodziejów, nauczycieli i ascetów sam podnosząc się coraz wyżej w doskonałości, staje się doradcą i kierownikiem dusz nieporównanym. Miłując Kł i sprawę bożą gorąco, gdy tylko nadarzała się sposobność, nie skąpi rad i upomnień wszystkim, nie bacząc na najwyższe godności i stanowiska. Duchem proroczym przewiduje rzeczy, jakie spadną na Kł i wiernych i dlatego przestrzega bpów, a nawet samego pża. Uniesiony duchem nawskroś ascetycznym, na dwa lata przed śmiercią pisze *De meditationibus*, niewątpliwie jedno z najpodnioslejszych dzieł ascetycznych jakie posiada literatura klna. Powoli jednak wyczerpywały się siły wielkiego i świętego męża. Czując zbliżający się koniec, kazał się zaprowadzić do kaplicy św. Dyonizego, gdzie od wielu lat codziennie mszę św. odprawiał, przyjął Naj. Sakrament, a powróciwszy do celi wygłosił rozrzewniającą przemowę do braci zakonnej, poczem cicho zasnął w Panu w dniu św. Grzegorza 12 marca 1471 r., przeżywszy lat 69.

Jego biograf Teodoryk Loer († 1554 roku) wypowiada żal, że klasztor nic nie uczynił, aby wydać jego dzieła, których posiada własną jego ręką pisanych 150 tomów. Wszystkie prace D. ukazały się drukiem dopiero około r. 1530 u Quentela w Kolonii Zakon podjął staranie około kanonizacyi D. i gromadził potrzebne ku temu materyały, wszakże dotąd przysługuje mu tylko tytuł błogosławionego.

Wyliczenie całkowitego dorobku piśmienniczego D. przechodzi ramy niniejszego artykułu, poprzestaniemy więc na

wyszczególnieniu najznakomitszych. Oprócz już wspomnianych, przytoczyć jeszcze należy *Epitome s. nobiliores sententiae totius bibliae*; *Expositiones literales et spiritales* do wszystkich ksiąg Pisma św. Głównem jego dziełem jest komentarz do „Sentencyj“ polegający na tem, że do każdego pytania dołącza w odpowiedzi zdania klasycznych teologów z XIII w. Nie mniej ważne są jego *Summaria*, w których zawiera się także komentarz do Summy św. Tomasza. Pozostawił też niezliczoną ilość monografij teologicznych. Z prac marjologicznych szczególnie wyróżnia się *De laudibus bb. Virg. Mariae* i *De praeconio et dignitate ejusdem.* Istnieje też bogaty zbiór jego kazań *De tempore* i *De Sanctis.* Z dzieł mistycznych najznakomitsze są: *De contemplatione, De quatuor hominum novissimis* i *De particulari judicio animarum.* (Por. *Vita vener. Dionysii, auctore Teodorico Loeris apud Bolland.* Martii II, str. 247 i nast.; Trithemii, *Opera historica*, I, 371—373). (*Ch.*).

Dyonizy z Koryntu św. bp, żył za czasów Marka Aureljusza, † w r. 178, słynął z wymowy i świętości życia. O życiu jego zresztą bardzo skąpe posiadamy wiadomości. Napisał *Listy katolickie* znane nam po części z urywków podanych przez Euzebjusza. W listach tych występuje pko błędom ówczesnych heretyków. Cześć odbiera w dn. 8 kwietnia; Grecy uważają D-o za męczennika i obchodzą jego święto 29 listopada. (Por. Euseb., *In Chron.* 174; *Hist.* l. IV. c. 22; Hieronymus, *De scriptoribus ecclesiast.* c. 27; Ceillier, *Histoire des auteurs sacr.* t. II; Richard et Giraud, *Bibliothèque*; Battiffol. *Litter grecque.* 1897, str. 20; Harnack, *Gesch. altchristl. Litt.* 1893, str. 235; Lumper, *Hist. ss. patr.* 1784, t. III).

Dyonizy Mały, (exiguus), mnich uczony z VI stulecia. Nazwę tę nosił nie dla małego wzrostu, jak mniemają niektórzy, ale z powodu wielkiej pokory. Z urodzenia był scytem, ostatnio zdaje się stał jako opat na czele rzymskiego klasztoru. Rok jego śmierci niewiadomy. W r. 526 był jeszcze przy życiu, w roku zaś 556 już nie żył. (Por. Maassen, *Gesch. d. Quellen u. Literatur d. can. Rechtes*, I, 1870 r., str. 422—425). D. był wynalazcą chijańskiego sposobu liczenia lat (ab Incarnatione Christi), stąd zwanego dyonizejską erą lub d. cyklem. D. głównie zasłużył się otwarciem Zachodowi skarbów literatury wschodniej. Przeważnie był tłumaczem, a zwłaszcza przełożył „Żywot św. Pachomiusza“ (*Acta Sanct Bolland*, 14 Maji); list paschalny Proteryusza do Kła w Aleksandryi; list proklusa z Cyzyku, patryarchy knstpolskiego do Armeńczyków; *Historia inventionis capitis S. Joannes Bapt.*; dzieło św. Grzegorza z Nissy. *De opificio hominis.* Zasłużył się też Dyonizy jako zbieracz ustaw i dekretów kanonicznych. Zbiór kanonów synodalnych greckich i łacińskich wydał w podwójnej redakcyi. Zachowała się tylko pierwsza. Ze zbioru dokonanego z rozkazu pża Hormizdasa w języku łacińskim i greckim zachowała się tylko przedmowa. Zbiór 38 listów 8 pży od Syrycyusza do Anastazyusza II (385-498), został później połączony ze zbiorem kanonów (Justell, *Bibl. juris can. vet.*, I, 1661, str. 101—248). Przypisywane D. tłumaczenie listu synodalnego Cyryla Aleks. pko Nestoryuszowi, jak również mowy pochwalnej Proklusa *De laudibus Deiparae*, jest plagiatem popełnionym na Maryuszu Mercatorze. (Por. Maassen l. c.) (*Ch.*).

Dyonizy św. pierwszy bp paryski i apostoł Galii, wysłany z Rzymu w III w. by głosił ewangelię Gallom. Liczne nawrócenia krajowców dokonane świętoscią życia i kazaniami D-o wywołały oburzenie ze strony zaciekłych pogan i D. został zamordowany za wiarę wraz z towarzyszami swymi Rustykiem kapłanem i Eleuteryuszem dyakonem. Święto 9 października. (Por. *Annales Boland.* 1891, X, str. 64; Vercelli, *Vie de St. Denis.* Paris 1854; Jacquemet, *Les Pèlerinages de St. Denys, etude histor. sur le tomb. etc.*).

Dyonizy św. przezwany Rzymskim pż ur. w Kalabryi, † w r. 269 lub 269, był następcą na Stolicy aplskiej po Sykstusie II w r. 259. Był współrodakiem św. Dyonizego Aleksandryjskiego (ob.). Według swiadectwa współczesnych był to mąż wielkiej wiary i nieskażonych obyczajów. W r. 261 odbył synod, na

którym potępił herezyę Sabeljusza. Pisał *Listy* pko Sabeljuszowi i innym heretykom. Martyrologium rzymskie wspomina D. p. dn. 26 grudnia. (Por. Basilius, *Epist.* 220; Athanas., *Adv. Arianos*; Euseb., *Hist. eccles.*; Feller, *Biogr. universelle*; Bolland, *Bibl. hagiogr. lat.* 1899, str. 327; Ceillier, *Hist. d. auteurs eccles.* III).

Dyonizy Soulechat, minoryta ze sekty Fraticellów, którego trzy zdania o ubóstwie potępił Urban V w r. 1368, a mianowicie 1. Haec benedicta, imo suprabenedicta lex amoris omnem aufert proprietatem et dominium. 2. Actualis abdicatio cordialis voluntatis et temporalis potestatis dominii seu auctoritatis statum perfectissimum ostendit et efficit. 3. Christum non abdicasse huiusmodi possessionem et jus in temporalibus, non habetur ex nova lege, imo potius oppositum.

Dyplomatyka jest osobną gałęzią krytyki historycznej, i ma za cel oznaczenie wartości dokumentów (diplomata) dla historyi. Nauka ta bierze swą nazwę od źródeł, którymi się zajmuje, dokumentów czyli dyplomatów (diploma, z grec.); w XVII i XVIII w. rozpowszechnił się termin „res diplomatica“ lub „ars diplomatica“, a stad w dalszym ciągu nazwa „dyplomatyka“ przeszła jako termin techniczny do języka naukowego. Źródła, którymi się dyplomatyka zajmuje, jakiekolwiek by im zależnie od treści i zadania dawano nazwę, są to pisma, które przy zachowaniu pewnych oznaczonych, jakkolwiek pod wpływem rozmaitości osób, różnicy miejsca czasu i rzeczy zmieniających się form, są przeznaczone dla dania świadectwa o pewnych czynnościach prawnej natury. Z tego tytułu zakres badań dyplomatycznych może się rozciągać na wszelkie określone powyżej źródła, tak ludów starożytnych jak i czasów najnowszych,—z pewnych jednak względów bądź formalnej, bądź też materyalnej natury nauka dyplomatyki ogranicza się w swych badaniach do wieków średnich, lubo jako wzór najprzenikliwszej, głębokiej i doskonałej krytyki da się tu i tam zastosować. Krytyka źródeł dyplomatycznych w wiekach średnich przy sprawach sądowych rzadko tylko bywała trafną,—gorzej było, kiedy z chwilą gdy w XII w. zatracono tradycye średniowieczne, zaczęto bądź wierzyć każdemu dowodowi, bądź z równym niekrytycyzmem wszystko odrzucać. T. zw. „bella diplomatica“ są tego wymownym dowodem,—nie doprowadziły one do żadnego prawie rezultatu. Dopiero w XVII w. rozbudzony we Francyi żywy ruch między klerem do studyów historycznych, a zwłaszcza do wydawania bogatych zasobów źródeł kryjących się w kościelnych i klasztornych archiwach i bibliotekach pozwolił nagromadzić taką masę materyału, że można było się głębiej zastanowić nad wartością publikowanych źródeł. Przodowało tu opactwo benedyktyńskie Saint Germain des Prés w Paryżu, które wydało cały szereg pomnikowych, do dnia dzisiejszego mających trwałą wartość, publikacyj. W klasztorze tym przebywał od r. 1664 Dom Jan Mabillon (ur. r. 1631, † 1707), znakomity twórca nauki dyplomatyki. Podjął on wielkie wydawnictwo źródłowe p. t.: *Acta ss. ord. s. Benedicti*, a kiedy uczony jezuita Papebrock, zarzucił Benedyktynom sfałszowanie wielkiej liczby ich najstarszych przywilei, Mabillon powołany został do obrony czci zakonu. Mabillon zabrał się z całą sumiennością, ogromną erudycyą i świetną przenikliwością do zbadania sprawy, i odrazu poznał, że obrona przed zarzutami możliwą jest tylko wtenczas, jeżeli sobie zdamy sprawę, że istnieć mogą jakieś prawa stałe, które kierować powinny krytyką źródeł dyplomatycznych. W ten sposób rozpatrując wielkie skarby archiwalne utworzył odrazu zasady nowej nauki, które pomieścił w pomnikowem dziele: *De re diplomatica libri VI.* (Paryż 1681) i *Librorum de re diplomatica supplementum.* (Tamże 1704). Papebrock oddał hołd pracy Mabillona, Benedyktyni ocalili swój honor, nauka historyczna zyskała silne podstawy; klasztor Saint Germain został odtąd centralną szkołą dyplomatyki. W r. 1750 dwaj benedyktyni Fr. Toustain i Fr. Tassin wydali wielkie dzieło p. t.: *Nouveau traité de diplomatique*, które co prawda nie dorównało pod względem przejrzystości i metodyczności pracy Mabillona, nagromadziło jednak masę materyału nowego, dotąd nie zużytkowanego, że stało się ono cennym uzupełnieniem pracy Mabillona. Podczas wielkiej rewolucyi i skasowania zakonów studya te dużo ucierpiały, rychło się jednak podniosły. W r.

1821 rząd francuski dla tej wiedzy założył specyalną szkołę „Ecole des Chartes“, która produkuje dotąd bibliotekarzy i archiwaryuszy francuskich, a zarazem jest szkołą, w której dyplomatyka i wszystkie nauki t. zw. historyczo-pomocniczą są pilnie kultywowane i uczone. Na wzór tej szkoły poszczególne państwa zaczęły zakładać instytucye pokrewne, uniwersytety dla tych nauk kreować katedry, które mają za zadanie wdrażanie w ścisłą metodę dyplomatyczną adeptów nauk historycznych. Ecole der Chartes wydała cały szereg znakomitych badaczy, jednak berło w tej dziedzinie wydarli rychło Niemcy Francuzom. Nie wymieniając tu całego szeregu badaczy we Francyi i Niemczech, którzy pracowali na tem polu, wskazać należy tylko Teodora von Sickel, którą jest twórcą nowoczesnej dyplomatyki, wskazawszy jej nowe drogi i kierunki, i nowe sprawdziany jak porównanie rąk (prawo ręki znanej i nieznanej) i dyktat, które doprowadziły krytykę dyplomatyczną do najwyższego stopnia doskonałości. Drugim obok niego był Juliusz Ficker, nie dyplomatyk, lecz prawnik, który z wielką przenikliwością wgłębił się w cały proces powstawania dokumentów, aby tym sposobem wyjaśnić wiele zawiłych kwestyj, które do jego czasów rozstrzygano odrzucaniem dokumentów jako fałszywych. Dziś nauka dyplomatyki rozszerzyła się przy pomocy specyalnych katedr na uniwersytetach lub osobnych szkół bardzo szeroko; prym tu trzymają Niemcy, potem Francuzi i Włosi. Dyplomatyk w swych badaniach zwraca równie baczną uwagę na formę zewnętrzną dokumentów, jak na skład wewnętrzny i treść. Przy badaniu strony zewnętrznej, co jest dostępne tylko w tych razach, gdy oryginał jest zachowany, należy zbadać materyał, na którym akt spisano (papyrus, pergamin, papier), na liniowanie, atrament, wreszcie całą stronę graficzną tekstu, co jest szczególnie ważne przy dokumentach wystawianych przez papieży i królów frankońskich i niemieckich. Tu należy także badanie pieczęci (którymi zajmuje sie osobna nauka, zwana sfragistyką, sposób ich przytwiedzenia) czy jest wyciśnięta w samym dokumencie, lub też wisi na pasku pergaminu lub sznurku. Szczegóły te, zbadane dokładnie na szeregu dyplomów jednakowego pochodzenia dostarczają punktów oparcia bardzo ważnych w krytyce. Cechy bowiem te jakkolwiek zmieniają się w ciągu wieków, to jednak w pewnym okresie czasu i dla pewnych grup dokumentów są stałe, tak iż możemy przyjąć wiele szczegółów takiego badania jako pewniki. Forma również, w jaką spisując treść prawną dokument przybrano, jakkolwiek zmienia się w ciągu wieków w rozmaitych szczegółach, to jednak posiada szereg zasadniczych części składowych, które dadzą się wydzielić i w drodze porównywania z innymi jednorodnymi sprawdzić. Każdy dokument składa się z dwóch zasadniczych części: z właściwego tekstu (narratio) obejmującego treść prawnej czynności, i z szeregu formuł poprzedzających i zamykających narracyę, zwanych protokółem. Formuły początkowe zwą się także protokółem, te które po narracyi następują, mają często nazwę eschatokołu. Nie każdy dokument składa się z tych samych rodzajów formuł, nie zawsze też następują one po sobie w jednakowym porządku, są takie bez których dokument obyć się może, i takie, które mu są niezbędne. Zwykły jednak schemat dokumentów składa się z następujących części składowych: 1) Invocatio a) verbalis b) monogrammatica. Invocatio verbalis jest to wezwanie imienia Bożego, w najrozmaitszych formach od najprostszej: „In nomine domini. Amen“, do najbardziej złożonych. Czasami inwokacya zawiera wezwanie N. P. Maryi lub Świętych, zdarza się to jednak wiele rzadziej. Inwokacya monogramatyczna albo symboliczna przedstawia w zasadzie znak chryzmon, używana jest głównie we wcześniejszem średniowieczu, często w połączeniu z notami tyrońskiemi zwłaszcza w dyplomatach merowingskich. 2) Arrenga jest to formuła, zawierająca myśl ogólną, zdanie, sentencyę, która ma uzasadnić potrzebę spisania dokumentu. Formuła to bardzo charakterystyczna, zostawia układającemu akt pole do popisania się swą erudycyą lub stylem, z tego powodu jest szczególnie ważną przy śledzeniu tych, którzy dokument opracowali. 3) Intitulatio zawiera imię i tytuł osoby, która wystawia dokument; jest formułą niezbędną rzadko się zmieniającą i nie bez ważnych przyczyn, przeto należy do ważniejszych kryteryów. 4) Jeżeli dokument ma formę

listu, co się często, zwłaszcza w aktach Stolicy aplskiej zdarza, łączy się z poprzednią formułą Inscriptio, czyli adres obejmujący imię i tytuł osoby, dla której dokument jest wystawiony, a często jeszcze krótką formułkę grzeczności i pozdrowienia t. zw. Salutatio (np. „Salutem“ lub u papieży: „Salutem et apostolicam benedictionem“). 5) Po intytulacyi następuje zwykle Promulgatio, zawierająca obwieszczenie („notum sit omnibus, lub noverint universi“ i t. p.) i zapowiedź treści dokumentu, o formie zwykle dość ubogiej, niejednokrotnie jednak ważnej i charakterystycznej. Po tych formułach następuje właściwa narracya składająca się z dwu lub trzech części a mianowicie: 6) Expositio, t. j. wyłuszczenie samej sprawy, a) Dispositio t. j. oznajmienie woli wystawcy dokumentu, i 7) Clausulae finales, które bywają najrozmaitsze, a mają na celu nadanie dokumentowi ważności, niewzruszalności i wiarogodności. Formuły te dadzą się podzielić na dwie zasadnicze grupy, z których bądź jedna tylko, bądź obie obok siebie się zdarzają: a) Sanctio, która zjawia się zwłaszcza w dokumentach osób duchownych, grożąca klątwą lub niełaską nieba tym, którzy by się ważyli prawomocność aktu naruszyć, i b) Corroboratio zawierająca potwierdzenie całej czynności prawnej ze strony wystawcy. Tu wystawca bardzo często zapowiada, że on tę czynność prawną zatwierdza, że dokument każe opisać, i pieczęcią, która zwykle bywa znakiem, wiarogodności dokumentu, zaopatrzyć. Z formułą tą łączy się często wymienienie świadków, lub tych którzy wspólnie z wystawcą zawieszają swe pieczęcie przy dokumencie, lub też innymi sposobami (np. podpisami) swój współudział zgodę lub świadectwo stwierdzają. Na końcu wreszcie dokumentu (niekiedy na początku) zjawiają się formuły: 8) Actum et Datum zawierające oznaczenie miejsca i czasu,—formuła to bardzo ważna, podlega szczególnie bacznej uwadze badaczy, najłatwiej tu o pomyłki, bądź samego pisarza, bądź późniejszych kopistów, — nic łatwiejszego wreszcie jak zauważyć tu rozmaite niedokładności, które nowsza nauka (Ficker, Sickel) dopiero co potrafiła rozwikłać. Data ta bowiem może mieć rozmaite znaczenie, może oznaczać miejsce i czas akcyi prawnej, bądź miejsce i czas spisania dokumentu; — nieraz się zdarza, że jedna część tej formuły odnosi się do jednej, druga do drugiej czynności. Powstawały stąd trudne do rozwikłania kombinacye, zdarzało się, że jedna i ta sama osoba wystawiła w tym samym czasie dokumenty w dwu miejscowościach o setki mil odległych, lub między świadkami znajdowały się osoby oddawna zmarłe. Zwykle dawniej uważano takie dokumenty, które nie dawały się ująć w karby ścisłych reguł, za sfałszowane,—dopiero bystre badania J. Fickera zwróciły uwagę na istotne powody tych zjawisk. Przy końcu dokumentu zjawiają się także zapiski odnoszące się do osób, które przy spisaniu brały czynny udział, członków kancelaryi wystawcy, imię pisarza dokumentu i t. p. wiadomości cenne i ważne pozwalające wniknąć w organizacyę samej pracy kancelaryjnej.

Zbadanie samo jednak formulatury dokumentu, ich pochodzenia, reguł jakim w danym okresie, w danym kraju lub w kancelaryi podlegały, nie wystarcza. Jeżeli dokument przez nas badany zachowany jest w oryginale, wtenczas zbadać należy nietylko jego cechy ogólne zewnętrzne i wewnętrzne, trzeba zbadać jeszcze jego pismo i tegoż pisma charakter. Przy badaniu pisma służy specyalna nauka zwana paleografią,— ona tu jednak jeszcze nie wystarcza. Mowa dyplomaty (T. Sickel) wprowadziła tu prawo tak zw. ręki znanej i nieznanej. W średniowieczu częstokroć przychodzono do wystawcy (króla, księcia i t. p.) z już gotowym napisanym dokumentem, do którego wystawca na znak swej zgody przywieszał pieczęć lub zaopatrywał w inny znak swego potwierdzenia. Wtenczas poznanie rękopisarza jest bardzo trudne, pisarze byli przygodni, mało zostać mogło po nich do dnia dzisiejszego śladów. Jeżeli jednak wystawca miał zorganizowaną kancelaryę, i w niej wygotowywać kazał pisma, stwierdzające czynności prawne przez niego zdziałane lub potwierdzone, wtenczas można zastosować w bardzo szerokim stopniu prawo ręki znanej, badając charakter pisma poszczególnych urzędników danej kancelaryi. Mogą się zdarzyć wypadki wyjątkowe, które budzą podejrzenie, jeżeli jednak da się skonstatować, że dokument pisał pisarz nam znany, który w danej

kancelaryi pracuje, nie mamy prawa wydawać mimo wszystko wyroku potępienia, gdyż falsyfikatu popełnionego przez urzędnika kancelaryi, już bez innych szczegółowych wiadomości o samym fakcie, rozróżnić nie jesteśmy w stanie. Pisarze kancelaryi ewentualnie koncepiści aktów, mają oczywiście prócz indywidualnego charakteru pisma, indywidualny swój styl, który badamy także, zwłaszcza w wypadkach, gdzie oryginał dokumentu jest nieznany. Jest to tak zwane badanie dyktatu, które jest bardzo trudne i żmudne, przy pewnym jednak krytycyzmie przynieść może znakomite rezultaty.

Nie na tem jednak koniec badań dyplomatycznych. Z jednej bowiem strony treść prawna dokumentu wymaga oceny historycznej i prawnej, stwierdzenia, że w czasie z którego dokument pochodzić ma, rzeczywiście były takie stosunki jakie nam dokument przedstawia. Z drugiej strony należy jeszcze zbadać, czy formalna strona dokumentu jest samorodną, czy powstała w głowie tego, który koncypował dany dokument, czy też nie da się wykryć źródła, którego użył koncypient. Źródła takie były w wiekach średnich bardzo liczne,—prócz licznych podręczników, które ujmowały sztukę pisania dokumentów w pewne reguły, było dużo ksiąg formularzy (ob. Formularze), które bywały podręcznikami przy pisaniu aktów. Niejednokrotnie używano jako wzorów dawniejszych dokumentów; niejednokrotnie gdy władca potwierdzał przywileje swych poprzedników, nie zmieniał w nich nic, prócz rzeczy niezbędnych, jak imienia panującego, daty i świadków. Używano tego rodzaju pierwowzorów (Vorurkunde) i w tych wypadkach, gdy treść pewna wzoru była podobną do tej, którą miano ująć w formę dokumentu. Ponieważ tego rodzaju zapożyczania zdarzały się bardzo często, trzeba sprawę tę badać skrupulatnie, by nie dać się uwieść pomyłkom, które stąd płynęły. Zdarzało się, że pisarz przejmował z takiego pierwowzoru więcej, niż powinien, stąd zjawiały się niedokładności i anachronizmy, które dawniejszych uczonych niejednokrotnie prowadziły do potępienia dokumentu. Pytania wszelkie tyczące się tak strony zewnętrznej dokumentu, jak jego strony formalnej dopiero wtenczas mają znaczenie, jeżeli je możemy uogólnić na pewną grupę dokumentów, czy tej samej treści prawnej, czy też na grupę dokumentów pochodzących od tego samego wystawcy lub odbiorcy. Tu zastanowić się wypada nad tem, że szata w którą dokument odziano, zależy w pierwszej linii od ludzi, którzy brali czynny udział przy utworzeniu dokumentu, należy przeto poznać instytucye, które koncypowaniem i pisaniem dokumentów się trudniły. Instytucyami temi przy osobach papieży, cesarzy, królów, książąt biskupów były kancelarye (ob. Kancelarya, kancelarya papieska, kancelarya polska); mniejsi zadawalniali się pisarzami przygodnymi, lub, jak bywało nieraz powierzali spisanie sprawy notaryuszom publicznym (ob. Notaryat). Poznanie dokładne organizacyi samej kancelaryi, jej zwyczajów i praktyk, sposobów, w jaki była prowadzona, daje nam klucz do rozwiązania wielu trudności, i ocenienia wiarogodności dokumentu tak pod względem prawnym (fides forensis) jak i historycznym (fides historica). Bo oczywiście pod tym względem zalecona jest krytykowi ogromna ostrożność i baczność. Nie zawsze dokument, który pod względem formalnym i zewnętrznym musimy uważać za niepochodzący od tego, którego za wydawcę podaje, jest sfałszowany i pod względem treści. Niejednokrotnie za pomocą tego rodzaju fałszerstwa w braku prawnych dowodów starano się tylko stwierdzić faktyczny stan rzeczy. Bywają oczywiście dokumenty sfałszowane i pod względem treści i formy całkowicie; zwykle są one najłatwiejsze do skonstatowania. Trudniejsze zwykle są do poddania krytyce dokumenty sfałszowane częściowo, interpolowane, gdzie nieraz niezmieniono więcej jak jedno słowo. Żadna ogólna tu reguła nie da się postawić, każdy prawie przypadek ma swoje właściwości specyalne, jak specyalnym jest fakt prawny, który przedstawia. Oczywiście rezultaty nauki dyplomatyki są tu kierownikami i wskazówkami bardzo ważnemi; od krytyka dyplomatyka wymaga się znajomości tej nauki w ogólności i w szczególności, w drobnych detalach, dla których potrzebną jest nie tylko pamięć, lecz zdolność i łatwość kombinacyi i kojarzeń, a przedewszystkiem ostrożność, przenikliwość, bystra krytyka nie przechodząca w szkodliwy i

niebezpieczny hyperkrytycyzm. Potrzebną jest wielka wiedza, znajomość zarówno historyi, jak i prawa, a nadto innych nauk historycznych pomocniczych jak paleografia, sfragistyka, chronologia, jak wreszcie filologia.

Literatura tego przedmiotu jest ogromna; prócz dzieł wspomnianych wyżej, i całego szeregu rozpraw i dzieł specyalnych, wymienić należy kilka podręczników z ostatnich czasów, które mogą być pożyteczne jako wstęp do głębszych studyów. A mianowicie: H. Bresslau, *Handbuch der Urkundenlehre*, Leipzig, *Die Urkunde, ihre Behandlung u. Bearbeitung* für Edition u. Interpretation. Stuttgart 1884; A. Giry *Manuel de diplomatique*. Paris, 1894; C. Paoli, *Programme di paleografia latina e di diplomatica*. Firenze 1883; tłumaczony na język francuski i niemiecki; Reusseus, *Eléments de paléographie et de diplomatique*, Louvain 1891. Literatura polska nie posiada podręcznika, któryby współczesnym wymaganiom nauki odpowiadał. *S. Kętrzyński.*

Dyplomatyka papieska, (zasady odnośnie do aktów Kuryi rzymskiej). Nazwa dyplomatyki „papieskiej“ używana często przez badaczy w zasadzie jest błędną, gdyż nauka ta ogólnie rozciąga się na powyżej określony rodzaj źródeł historycznych. Zyskała sobie jednak ta nazwa o tyle prawo obywatelstwa, że mimo widocznych niekonsekwencyj przez poważnych uczonych bywa używana. Niemcy zastępują nazwę dyplomatyki w takich wypadkach przez termin „Urkundenwesen“, który trudno na język polski przełożyć. Tak więc t. zw. dyplomatykę papieską i historyę kancelaryi papieskiej, dzielimy na kilka okresów, a mianowicie: pierwszy do pontyfikatu Leona IX (1048), okres prymitywny, oparty na bardzo starożytnych tradycyach; drugi do pontyfikatu Innocentego III (1198), kiedy zaczynają się ustalać formy i charakter zewnętrzny aktów, które zaczynają się rozpadać na rozmaite grupy i rodzaje; trzeci obejmujący XIII, XIV i początek XV w. do pontyfikatu Eugeniusza IV (1431), czas kulminacyjny w organizacyi kancelaryi i stałości i prawidłowości form, przez tęż kancelaryę używanych; wreszcie czwarty aż do naszych czasów (do papieża Leona XIII) sięgający, charakterystyczny przez tworzenie szeregu nowych rodzajów aktów, przedtem nieznanych.

O aktach z pierwszego okresu mówić trudno, mało się bowiem dochowało oryginałów. W tradycyach swych w tym okresie kancelarya pska opierała się na wzorach rzymskich, dojść musiała jednak do znacznej doskonałości, jak świadczą zachowane niektóre oryginały bull, a przewszystkiem zbiór formularzy w t. zw. *Liber diurnus*, którego redakcya sięga do VII w., a który był używany do w IX. Materyałem na którym w tym czasie spisywano akta był papyrus używany jeszcze w początkach XI w. Akta kreślono pismem pochodzącem z lombardzkiego, t. zw. „littera romana“, zaopatrzone one były pieczęcią ołowianą, t. zw. bullą. Formuły jeszcze nie są ustalone, na początku zjawia się często inwokacya symboliczna w postaci chryzmanu lub krzyżyka, poczem inwokacya przedstawia się prawie stale w formie „N.“ episcopus servus servorum Dei“, po której następuje prawie zawsze adres („inscriptio“), który w dokumentach o skutkach wieczystych kończy się słowami: „in perpetuum“. Od czasów pża Hadryana I (772—795) kończą się akta pskie słowami: „Scriptum per manum“ i tu następuje imię i tytuł pisarza, nadto indykcya (ob.) i oznaczenie miesiąca. Poczem przedstawiano dokument zatwierdzeniu pża, który kazał dopisywać (lub sam to czynił?) formułę końcową: „Bene valete“. Papież Sylwester II (999—1003) dorzucał tu podpis własnoręczny w piśmie tachygraficznem. Po potwierdzeniu pskiem dokument wracał do kancelaryi, gdzie dopisywano formułę: „Datum“ albo „Data“, imię urzędnika przez którego ręce sprawa przeszła, i bliższe określenia chronologiczne.

W okresie drugim zaczynają się formuły ustalać, zjawiają się na dokumentach papieskich, pisanych teraz na pergaminie i piękną minuskułą specyalne znaki, jak rota, monogram, Bene valete, komma, w końcu podpisy pża i krdłów. Bulla pozostaje ołowianą nadal, sposób jej przywiązania jest różny, bądź na sznurkach konopnych lub jedwabnych rozmaitych kolorów, bądź na wąskich paskach skórzanych. Akta wychodzące z kancelaryi zaczynają się wyróżniać

pod względem wygłądu i formy między sobą, zależnie od treści; dokumenty ważniejsze, wydawane „sub specie aeternitatis“, mają rotę „Bene valete“, podpisy krdłów, formulaturę bardziej rozwiniętą, gdy mniej ważne zadawalają się skromniejszą postacią. Pontyfikat Innocentego III był epokowym dla kancelaryi pskiej; tak strona zewnętrzna aktów, jak ich formuły dochodzą do szczytu doskonałości, regularności; zasady postawione są wypełniane bez względu, tak iż na pierwszy rzut oka odróżnić można dokumenty te od innych dokumentów współczesnych, a nawet poznać z jakim rodzajem aktów pskich ma się do czynienia. Akta dzielą się na dwie wyraźne grupy jak w poprzednim okresie, ale pierwsza grupa zaczyna być coraz rzadsza, od czasów awignońskich skich zaś znika zupełnie. Bulla ołowiana zachowuje swój typ pierwotny, z jednej strony nosi imię pża, tytuł i liczbę porządkową, z drugiej wizerunki głów św. Piotra i Pawła z odpowiednim napisem. Ponieważ podrobienie takiej bulli przy jednostajności typu było rzeczą łatwą, przeto zmieniano często matrycę bulli, każda kreska lub kropka przedstawiająca twarz obu Świętych, była zachowaną i dla pewnego okresu stałą, poczem stosunek ten zmieniano, co było tajemnicą kancelaryi. W ten sposób miała kancelarya sposób łatwy bardzo kontrolowania przedstawianych jej dawniejszych aktów pskich.

Ostatni okres od czasów Eugeniusza IV, niedostatecznie dotąd poznany, wyróżnia się szeregiem nowych rodzajów aktów papieskich, dla których wynaleziono nowe formy. Rozróżniamy tu t. zw. bulle, breve i motu proprio. Pierwsze z nich pisane pismem specyalnem kancelaryjnem, zwanem littera bollatica albo *sancti Petri*, była opatrywana bullą ołowianą zawieszoną na sznurku konopnym lub jedwabnym. Dzieliły się one na kilka grup, zależnie od celu, wielkie i wzorzyste bulle były rzadkie stosunkowo, i zawierały akty łaski. Brewe zato rozwinęły się i znalazły bardzo szerokie zastosowanie. Były one pisane na bardzo cienkim pergaminie, zamknięte i zapieczętowane pieczątką sekretną papieża, wyciśniętą wi czerwonym wosku, t. zw. pieczęcią Rybaka (*sub annulo Piscatoris*). Pisane pismem renesansowem (italica) zatem zbliżonem do pisma dzisiejszego, odróżniają się tak pod względem formulatury, jak i zewnętrznym od bull. Użycie ich było bardzo szerokie, wyparły też one w znacznej części uroczyste bulle. Zwłaszcza korespondencye polityczne i sprawy dotyczące nauki i dyscypliny kościelnej były załatwiane przez brewe. Motu prioprio zjawia się w końcu XV w. Zaczynają się podobnie jak brewe od imienia pża (np. „Innocentius pp. VIII.“), poczem sam tekst zwykle rozpoczynają słowa: „Motu proprio“. Pozbawione były one pieczęci, którą zastępował podpis papieski; były one używane jako akty woli monarszej pży o prawach Kuryi, administracyi i rządu państwem Stolicy św. Jedyne z aktów papieskich „Motu prioprio“ bywały redagowane często po włosku. Przez takie „moto proprio“ zniósł pż Leon XIII w r. 1878 używanie w bullach wspomnianej wyżej „littera sti Petri“, nieczytelnej, brzydkiej i trudnej, która do tego czasu była używana w Kuryi. Wszystkie te trzy rodzaje aktów noszą liczne zapiski kancelaryjne, które są wskazówkami do wyśledzenia samej genezy każdego aktu z osobna, jakoteż są swiadectwem rozwiniętego biurokratyzmu kancelaryi papieskiej. Jej organizacya bardzo ciekawa i ważna, służy do wniknięcia głębiej w samo zrozumienie dokumentów pskich. (Ob. Kancelarya papieska). Literatura do tego przedmiotu jest bardzo liczna, ważniejsze: Marini, *Diplomatica pontificia*, Roma, 1841, 2 wyd., 1852; J. B. Pitra *De epistolis et registris Romanorum Pontificum*, Parisiis, 1885; L. de Mas-Latrie, *Les éléments de la diplomatique pontificale* (w „Revue des questions hist.“, t. XXXIX i XL); J. v. Pflug-Hartung, *Die Bullen der Päpste*, 1902; Diekamp, *Zum päpstlichen Urkundenwesen* des XI u. XII u. der ersten Hälfte des XIII Jahrh. (w „Mittheilungen d. Instit. für örsterr. Geschichte“, t. III); F. Kultenbrunner, *Bemerkungen* über die aeusseren Merkmale der Päpsturkunden des XII Jahrh. (Ibid., t. I); L. Delisle, *Mémoire sur les actes d'Innocent III* (w „Bibl. de l'Ecole des chartes“, 4-e série, t. III et IV); Diekamp, *Zum päpsti. Urkundenwesen* von Alexander IV bis Jo-

han XXII (w „Mitth. d. Inst. für österr. Gesch.“, t. IV); J. le Pelletier, *Instruction*, pour obtenir en cour de Rome toutes sortes d'expéditions, Paris, 1686; P. Castel, *Traité de l'usage et pratique de la cour de Rome*, Paris, 1717. Cenne wskazówki co do literatury tego przedmiotu zawiera: W. Diekamp, *Die neuere Litteratur sur päpstlichen Diplomatik* (w „Historisches Jahrbuch.“, t. IV), nadto bibliografie czasopism specyalnych jak: „Biblioteque de l'Ecole des chartes“ i „Neues Archiv für ältere deutsche Geschichte“.

St. Kętrzyński.

Dyplomatyka w Polsce. U nas nauka ta przedstawia się bardzo skromnie, zaledwie parę sił na tem polu pracowało Pierwszym który doniosłość tej nauki zrozumiał, był właściwie Lelewel; warunki w których znaczną część życia spędził nie pozwoliły mu na tem polu pracować. Z. A. Helcel, znakomity prawnik, utrzymywał również kontakt z tą nauką na stopie europejskiej, podobnie jak J. Muczkowski. Brak materyału jednak dyplomatycznego nie pozwolił na szersze studya. Dopiero kiedy po pierwszych próbach wydawnictw pomników dyplomatycznych jak „Kodeksie wielkopolskim“ Raczyńskiego, „Kodeksie polskim“ Rzyszczewskiego i Muczkowskiego, „Kodeksie mogilskim“ Janoty, zaczęła Akademia um. w Krakowie wydawać cały cały szereg dyplomataryuszy, zaczęła się znajomość tej nauki rozpowszechniać. Jako dzielny i bystry wydawca zasłynął J. Piekosiński; studya dyplomatyczne przedsięwzięli rychło uczeni krakowscy i lwowscy. Pracowali u nas na tam polu: A. Małecki, B. Ulanowski, Wojc. Kętrzyński, St. Krzyżanowski, Fr. Papée, St. Zakrzewski, St. Kętrzyński. Pracami S. Kętrzyńskiego, Krzyżanowskiego i Papée'go oświetlono wiek XII; XIII-ym zajmuje się Krzyżanowski; XIV-ym St. Kętrzyński, R. Mauzer, S. Kwiatkowski, St. Kutrzeba zebrali materyały do historyi kancelaryi polskiej, mimo to jednak, dużo jeszcze pracy potrzeba dla przedstawienia całokształtu. Nie ulega wątpliwości, że taki Bolesław Chrobry posiadał zorganizowaną kancelaryę, pierwszy jednak zabytek dyplomatyczny pochodzi dopiero z czasów Władysława Hermana z r. ok. 1085; XII w. liczy więcej zabytków, nie można z nich jednak, jak dotąd, stałych reguł i prawideł wyciągnąć. W XIII wieku książęta wielkopolscy mają już dobrze zorganizowaną kancelaryę, liczne są jednak jeszcze dokumenty spisywane przez odbiórców, stąd różnorodność dokumentów i krytyka nie zawsze może się trzymać utartych dróg. Dopiero w XIV w., z chwilą restauracyi państwa polskiego, zaczyna się era nowa dla dyplomatyki, akta kancelaryi królewskiej, bo odbiorcy już dokumentów nie piszą, tylko ludzie fachowi, odznaczają się wzorowym porządkiem, regularnością form, pięknością wykonania. W XV w. rozwija się działalność kancelaryi, porządek i systematyczność wzrasta, utworzenie regestrów dokumentów czyli t. zw. Ksiąg metryk (koronnej i litewskiej) ułatwia kontrolę i pracę. (Por. Lelewel J., *Nauki dające poznać źródła historyczne*, Wilno, 1822; Kętrzyński W., *Einige Bemerkungen* über die ältesten polnischen Urkunden (w „Zeitschrift des Vereins f. Gesch. u. Alterthum Schlesiens“, t. XXII); W. Kętrzyński, *Studya nad dokumentami XII w.*, Kraków, 1891; tamże, *O początkach dyplomatyki polskiej*, Lwów, 1893; St. Krzyżanowski, *Początki dyplomatyki polskiej*, Lwów, 1893; Papée Fr., *Najstarszy dokument polski*, Kraków, 1888; Perlbach M., *Preussich polnische Studien*, Halle, 1886; St. Krzyżanowski, *Dyplomy i kancelarya Przemysława II*, Kraków, 1890. (Por. Finkel, *Bibliografia historyi polsk.*, № 187 - 289 i 28419 - 28466).

St. Kętrzyński.

Dyptychy używane w pierwotnym Kle, były to pugilaresy tabliczkowe. Nazwa diptycha z greck. dis = 2 razy i ptosso = zwijam v. składam, oznacza sposób łączenia tabliczek. Żydzi, Grecy i Rzymianie używali takich tabliczek z drzewa, metalu, pergaminu, kości słoniowej itp. Rzeźbiono na nich litery lub też pisano na powleczonej woskiem powierzchni. Często łączono kilka tabliczek, stąd pugilaresy o 3 tabliczkach zwano triptycha, o 4—pentaptycha, o kilku — poliptycha. Obok użytku świeckiego, jako listy łączone i pieczętowane, jako podarunki, ozdobę itp., dyptychy w starożytności chijańskiej zastosowano do

użytku klnego. W liturgii D-y były w powszechnem i różnem użyciu. Zwano je tablice święte, katalogi klne, libri anniversarii, ecclesiae matricula, liber viventium, liber vitae itp. Saliga (*De diptychis veterum tam profanis, quam sacris*, Halae, 1731) a za nim Martigny (*Diction. des antiq. chrétien.*, Paris, 1877, art. Diptyques) rozróżnia 1) Dyptychy, w których zapisywano imiona ochrzczonych; 2) D-y żyjących, w których zaznaczano imiona pży, patryarchów, metropolitów, bpów i duchownych przy poszczególnym kościele, następnie pisano imiona dostojników świeckich, dobroczyńców, wiernych na ogół; 3) D-y umarłych zawierały imiona zmarłych bpów, duchownych i osób świeckich. Czasami wpisano dla czci szczególnej imię bpa obcego lub osoby wybitnej. Dzieje klne mówią o wykreśleniu z Dyptychów, równało to się lub było skutkiem ekskomuniki; przywróconych do jedności Kła nanowo wpisywano.

Co do użytku liturgicznego D-ów poważni autorowie wygłaszają różne zdania. Na ogół z ich dowodzeń widzimy, że czasami dyakon czytał z D-ów imiona przed podniesieniem, czasami przy ofiarowaniu. Gdzieniegdzie z ambony, indziej od ołtarza, a nawet pocichu odczytywał jako memento kapłanowi. W niektórych kłach to czynili subdyakoni. Badacze starożytności czynią o D-ach pouczające uwagi. Martigny (dz. cyt.), opierając się na dziełach kard. Noris, Saliga (dz. cyt. i *De origin. diptych. in eccl.*, c. II), Martène (*De antiq. Eccl. rit.*) i in. rozróżniają dyptychy wzięte od pogan i czysto kościelne. Pierwsze bywały najczęściej na stronie zewnętrznej bogato rzeźbione i przyozdabiane rysunkami. Zastosowywano je do celów klnych. Dyptychy czysto klne wyłącznie na ten cel robiono. Wylicza też godne uwagi zabytki tego rodzaju, robiąc podług Buonaruotego słuszną uwagę, iż obok użytku wyżej wspomnionego, D-y służyły do ozdoby ołtarza, zwłaszcza przenośnego. Później poczęto na D-ach rzeźbić i malować figury i zdarzenia z St. i N. Testamentu; to też służyły one do kultu jak dziś obrazy na ołtarzach lub w domu. (Por. obok cytowanych dzieł: Gori, *Thesaurus veter. dipt.*, 3 tomy, Floren., 1759; Donati, *De 'dittici degli antichi profani e sacri*, Lucca, 1753; Meyer w *Abhandlungen der Münchener Akademie, philis.-philol. Klasse*, XV, 1...; Kraus, *Realencyklopädie der christ. Alterth.*, art. o D-ach; W. W. t. III, kol. 1813—1817; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1905, 12 zeszyt, kol. 1132; w W. E. I. t. XVII i XVIII, str. 529—530 art. z *Encykl. kośc.* ks. Nowodworskiego). *X. C. S.*

Dyscyplina ob. Karność kościelna.

Dysław i Stosław, polacy, którzy będąc w zakonie Krzyżaków, zostali umęczeni przy nawracaniu pogańskich Prusaków. Jednego, zamordowawszy, w ogień wrzucono, drugiego wcisnąwszy w rozszczepione drzewo żywcem spalono. Legenda opowiada o nich, że ciało pierwszego przemieniwszy się w ciało przepięknej dziewicy, w oczach morderców wzbiło się z płomieni ku niebu otwartemu, drugiego zaś przez ptaka niewidzianej piękności tamże uniesione zostało. (Por. W. E. I. t. XVII — XVIII, str. 539).

Dyspensa, zwolnienie od praw, jest to czyn, przez który prawodawca uwalnia kogoś od zachowania prawa w wypadku szczególnym, chociaż prawo zostaje w swojej mocy. Dyspensy może udzielić tylko prawodawca, albo ten, który go zastępuje. Św. Tomasz: „In lege humana non potest dispensare, nisi ille, a quo lex auctoritatem habet, vel is, cui ipse commiserit“ (*Sum.* p. 1, 2, q. 97, a. 4). Władza dyspensy jest urzędowa albo zastępcza, delegata. Władza urzędowa jest przywiązana do urzędu lub godności; taką władzę ma pż co do wszystkich praw kościelnych, bp co do ustaw ogłoszonych dla dyecezyi. Władza zastępcza jest ta, którą uzyskuje niższy na mocy szczególnego zlecenia. W razie opróżnionej stolicy bpiej, władza ta przechodzi na wikaryusza generalnego. Proboszczowie i administratorowie parafij mogą dyspensować od postu, wstrzemięźliwości, i od święcenia niedziel i świąt nawet wtedy, gdy odwołanie się do bpa jest łatwe. To prawo jest uświęcone zwyczajem. Chociaż tego rodzaju dyspensy są raczej wykładem prawa, a nie dyspensą. Kto ma moc urzędową udzielania dyspensy, ten może ją

zlać na innego. Ale delegat tej władzy nie ma; chyba że został do tego upoważniony, albo uzyskał władzę ad universalitatem causarum. Kto ma władzę uwalniania innych, może i siebie uwolnić we wszystkich przypadkach, w jakich uwalnia drugich. (Św. Tomasz, *Sum.* p. 2, 2, q. 185, a. 5). Władza ta uzyskana przez poruczenie „w przypadku szczególowym", ustaje ze śmiercią udzielającego poruczenie, jeżeli sprawa jeszcze nie była rozpoczęta. „Mandatum, re integra, finitur morte concedentis". (Cap. 3, *De offic. Jud. de Lege*). Władza udzielona „w sposobie łaski" nie ustaje ze śmiercią udzielającego. „Concessio quam, cum specialem gratiam continet, decet esse mansuram, non expirat, etiam re integra, per obitum concedentis". (Cap. XXXVI, *De Præb. in Sexte*). Dostojeństwo, w moc którego udziela się łaska, nie umiera. Dyspensa udzielona bez przyczyny, jest nie ważna. Ale dyspensa bez przyczyny, udzielona „z wiedzą" przez prawodawcę, albo jego następcę, jest ważna. Od ślubów i przysiąg papież nawet nie może dyspensować bez przyczyny prawnej, bo zobowiązania ślubu i przysięgi nie zależą, tak jak prawo kanoniczne, od woli głowy Kła. Dyspensa uzyskana podstępnie, jest żadna. Dyspensa ustaje w trojaki sposób: albo przez ustanie przyczyny, albo przez odwołanie ze strony zwierzchnika, albo przez zrzeczenie się dyspensowanego.

X. Kopyciński.

Dyspensy małżeńskie. Z ważnych i słusznych powodów Kł ustanowił przeszkody małżeńskie; przestrzeganie tych przeszkód w niektórych przypadkach, może być dla stron bardzo uciążliwe, więc prawo kościelne wtedy pod ściśle określonymi warunkami zwalnia strony interesowane od zachodzących przeszkód, i te zwalniania nazywamy dyspensami małżeńskiemi. Rozumie się, że nie wszystkie przeszkody małżeńskie mogą być usunięte za pomocą dyspensy; pod tym względem przeszkody małżeńskie można podzielić na *a*) przeszkody uniewaźniające (impedimenta dirimentia), (ob. Małżeństwa przeszkody) pochodzące z prawa przyrodzonego i boskiego: zezwolenie udane— consensus fictus, pomyłka — impedimentum erroris, przymus — impedimentum vis et metus, warunek nieziszczony—defectus conditionis appositae, niemoc płciowa — impotentia, pokrewieństwo w stopniu pierwszym linii prostej [1]) consanguinitas, związek małżeński [2]) impedimentum ligaminis; *b*) na przeszkody uniewaźniające, pochodzące z prawa kościelnego: wiek nie dojrzały — impedimentum aetatis seu impubertatis (rozumie się o ile mamy na względzie tylko aktualną dojrzałość fizyczną, a niedojrzałość umysłową), wyższe święcenie — impedimentum ordinis, ślub zakonny — impedimentum voti, pokrewieństwo naturalne w dalszych stopniach linii ubocznej — impedimentum consanguinitatis, powinowactwo — impedimentum affinitatis, pokrewieństwo duchowne — impedimentum cognationis spiritualis, pokrewieństwo cywilne czyli prawne — impedimentum cognationis legalis, przyzwoitość publiczna — impedimentum publicae honestatis, różność religii — impedimentum cultus disparitatis, występek — impedimentum criminis, uprowadzenie — impedimentum raptus, niejawność — impedimentum clandestinitatis; *c*) na przeszkody, wzbraniające (impedientia): czas uświęcony — tempus sacratum, zakaz Kła — vetitum Ecclesiae; ślub prosty — votum simplex, odmienne wyznanie — mixta religio. Mając ten podział przed oczyma, możemy postawić następującą regułę; od przeszkód unieważniających małżeństwo, pochodzących z prawa przyrodzonego i boskiego dyspensa jest niemożliwa, od przeszkód pochodzących z prawa kościelnego i od wszystkich przeszkód wzbraniających dyspensa jest zawsze możebna, lecz Kł trzymał się i trzyma zasady takiej, że nigdy nie dyspensuje: *a*) od przeszkody powinowactwa

[1]) Czy pokrewieństwo w dalszych stopniach linii prostej lub w pierwszym stopniu linii ubocznej (brat i siostra) stanowi przeszkodę z prawa przyrodzonego czy z prawa kłnego, nie zgadzają się teologowie i kanoniści, lecz pewna, że St. Ap. w tych dwóch wypadkach nigdy nie udzielała i nie udziela dyspensy.

[2]) Małżeństwo nie spełnione fizycznie (ratum non consummatum) może być rozerwane za pomocą dyspensy St. Ap.

w pierwszym stopniu linii prostej, jeżeli to powinowactwo powstało z małżeństwa tj. między ojczymem i pasierbicą, macochą i pasierbem; *b*) od przeszkody, powstającej od święcenia bpa, (tj. biskupom nigdy nie dozwala wstępować w związki małżeńskie), *c*) od przeszkody, pochodzącej z występku publicznego ze skutkiem nastąpionym (in impedimento criminis publico cum effectu secuto) tj. jeżeli obie strony lub jedna dopuszczają się małżonkobójstwa i zbrodnia ta stała się jawną. W innych wypadkach z trudnością (różność religii, śluby zakonne, wyższe święcenia, występek ukryty, pokrewieństwo w linii prostej w drugim stopniu, małżeństwo niespełnione etc.) lub z łatwością (3 i 4 stopień pokrewieństwa etc.) udziela się dyspensy.

Kto może w Kle udzielać z prawa (de jure) dyspens od przeszkód małżeńskich juris ecclesiastici? Tylko pż, bo on jest najwyższym prawodawcą w Kle. Zazwyczaj pż udziela dyspens za pośrednictwem: 1) Dataryi, zwykle od przeszkód publicznych (pro foro externo), 2) Penitecyaryi, od przeszód tajemnych (pro foro interno), 3) Kongregacyi de Propaganda fide, dla dyecezyj podlegających jej jurysdykcyi. 4) Kongregacyi św. Inkwizycyi, jeżeli przeszkoda powstaje z jakiejś zbrodni, iako też, gdy zachodzi różnica religii, poligamia, 5) sekretaryatu brewiów, in forma brevis dla panujących i w razie potrzeby rewaliduje małżeństwo. Rozumie się, że bpi nie mogą dyspensować od przeszkód małżeńskich, chyba że im prawo tę władzę co do niektórych przeszkód nadaje, lub St. Ap. do tego wyraźnie lub milcząco (praesumpta licentia) upoważnia. Tak na zasadzie Soboru Trydenckiego (ses. XXIV *De Ref. matr.*, c. 1) co do przeszkód wzbraniających (impedientia). Bpi z prawa (potestate ordinaria) mogą uwalniać od zapowiedzi; na mocy zwyczaju uprawnionego ciż bpi mogą dyspensować (potestate ordinaria) od ślubu życia bezżennego (votum coelibatus seu non nubendi), przyjęcia święceń wyższych (votum suscipiendi ordines sacros), czystości czasowej (votum castitatis temporaneae), non petendi debitum. Co do przeszkód unieważniających (dirimentia). Bpi nie mogą dyspensować z prawa (potestate ordinaria, lecz tylko na mocy delegacyi (potestate delegata). I tak Leon XIII 20 lutego 1888 r. dał raz nazawsze upoważnienie bpom dyecezyalnym (locorum ordinariis), na mocy którego mogą dyspensować strony, znajdujące się w niebezpieczeństwie życia (in articulo mortis), a żyjące w cywilnem małżeństwie lub konkubinacie, od wszystkich przeszkód, pochodzących z prawa kościelnego, z wyjątkiem przeszkody ze święceń kapłańskich i z powinowactwa w linii prostej, powstałego z małżeństwa (ex copula licita); władzę tę, ponieważ od tego dekretu stała się niejako ordinaria, mogą bpi przekazywać stale proboszczom, ale tylko na te wypadki, w których niebezpieczeństwo tak jest nagłe, że nie można odnieść się do bpa. Nadto St. Ap. przez Kongregacyę de Propaganda fide i przez Penitencyaryę udziela bpom oddalonym od Rzymu, władzy dyspensowania pro foro interno et externo od niektórych przeszkód małżeńskich przez t. z. facultales quinquennales; które to są wypadki ob. Facultates quinquenales. Dalej utrzymują autorowie, że w razach naglącej konieczności (in casu urgentissimae necessitatis), gdy niepodobna odnieść się do Rzymu, może bp na mocy domniemanego pozwolenia St. Ap. (ex praesumpta vel tacita licentia) dyspensować od przeszkód małżeństwe, które indultami nie są objęte, a dyspensy jednak nie wykluczają; władzę taką nazywają nadzwyczajną a w stosowaniu jej nie we wszystkich wypadkach się zgadzają. (Por. Pelczar, *Prawo małżeńskie*, t. II, str. 249).

Do godziwości (liceitas), a niekiedy do ważności (validitas) dyspensy od przeszkód małżeńskich potrzebna jest przyczyna. Instrukcya Stej Kongregacyi de Propaganda fide z 9 maja 1877 r. wyszczególnia te przyczyny, które my nazywamy kanonicznemi. Nie każdy jednak powód, aczkolwiek kanoniczny, wystarcza do wyjednania dyspensy od każdej przeszkody, lecz im ważniejsza jest przeszkoda, o tyle też powinien być większej wagi i powód, dlatego też najlepiej jest w prośbie przytoczyć kilka powodów, byleby tylko prawdziwych. Według tej instrukcyi przyczyny kanoniczne są następujące:

1) Bezwzględna lub względna szczupłość miejsca (angustia loci) tylko w stosunku do niewiasty, tj. kiedy w miejscu urodzenia

lub zamieszkania (wieś, miasteczko, miasto) rodzina kobiety jest tak rozgałęziona lub miejscowość tak jest uboga w ludność (1500 mieszkańców), że nie może znaleść sobie męża odpowiedniego co do rodu, stanu, wykształcenia, majątku, wieku. Przyczyna ta wystarcza do otrzymania dyspensy od dalszych (np. 4 lub 3) a czasem i od bliższych (np. 2) stopnia pokrewieństwa lub powinowactwa.

2) Wiek dojrzały kobiety (aetas feminae superadulta), tj. gdy narzeczona skończyła już 24 lat, a dotąd nie znalazła sobie odpowiedniego męża; przyczyna ta stosuje się tylko do panien, a nigdy do wdów. Dawniej przyczyna ta odgrywała rolę w dyspensach od dalszych stopni, dzisiaj ma znaczenie nawet wtedy, gdy mowa jest o bliższych stopniach.

3) Brak lub niedostateczny posag (deficientia aut incompetentia dotis) tj. gdy narzeczona nie posiada żadnego, albo ma tak szczupły posag, że w miejscu zamieszkania nie może znaleść sobie odpowiedniego męża krom krewnego lub powinowatego.

4) Procesy wynikłe z powodu spadku (lites super successione bonorum jam imminens periculum) tj. kiedy o spadek, odziedziczony przez kobietę wynikł proces, albo przynajmniej lękać się go trzeba, a niemasz nikogo, ktoby ją chciał wspierać lub proces własnym kosztem prowadzić krom krewnego lub powinowatego, ofiarującego jej swe nazwisko; dla uniknięcia sporów, zawsze szkodliwych nawet dla samego społeczeństwa, St. Ap. udziela dyspensy, lecz zwykle tylko od dalszych stopni.

5) Ubóstwo wdowy (paupertas viduae) obarczonej dziećmi tj. gdy wdowa obarczona licznem potomstwem z pierwszego małżeństwa nie zdolna jest je wychować, a krewny lub powinowaty podejmuje się tego; przyczyna ta wystarcza do otrzymania dyspensy od dalszych a niekiedy i bliższych stopni.

6) Zachowanie zgody (bonum pacis) tj. jeżeli między stronami albo między ich rodzinami wynikły procesy o rzeczy ważne (byleby nie z powodu małżeństwa), jeżeli między temiż osobami powstały wielkie rozdwojenia lub nienawiści, (jeżeli) wreszcie po zakończeniu sporów koniecznem jest utrwalenie pokoju i zgody, a zamierzony związek między krewnymi może i proces przerwać i nieprzyjaźń usunąć i pokój utrwalić, wtedy na mocy tej przyczyny można otrzymać dyspensę od dalszych a nawet i od bliższych stopni pokrewieństwa lub powinowactwa.

7) Zbytnia, podejrzana, niebezpieczna poufałość, jakoteż pod jednym dachem zamieszkanie, któremu trudno zapobiedz (nimia, suspecta familiaritas, nec non cohabitatio sub eodem tecto, quae facile impediri non possit).

8) Stosunek cielesny (rozgłoszony) z krewną, z powinowatą lub inną osobą, skądinąd związaną z mężczyzną jakąś przeszkodą, brzemienność, a więc legitymowanie potomstwa (copula cum consanguinea vel affine, vel alia persona impedimento laborante et praegnantia ideoque legitimatio prolis). Jest to jedna z ważniejszych przyczyn.

9) Zniesławienie kobiety (infamia mulieris) pochodzące stąd, że dwie osoby krewne lub powinowate żyły ze sobą bardzo poufale, więc powstało ogólne mniemanie, że miały ze sobą stosunek cielesny, aczkolwiek do tego nie doszło.

10) Rewalidacya małżeństwa, zawartego w dobrej wierze z zachowaniem przepisów Soboru Trydenckiego (revalidatio matrimonii bona fide et publica, servata Tridentini forma); a więc jeżeli strony zawarły małżeństwo w dobrej wierze, z zachowaniem wszelkich formalności, jeżeli już spełniły małżeństwo, jeżeli rozłączenie małżonków wywołałoby wielkie zgorszenie, dyspensa jest możliwa nawet od bliższych stopni pokrewieństwa lub powinowactwa; gdy wszystko stało się w złej wierze—tylko w nadzwyczajnych wypadkach bywa udzielana dyspensa.

11) Uzasadniona i na pewnych oparta podstawach obawa, aby strony, albo jedna z nich, wskutek odmowy dyspensy nie odpadły od wiary katolickiej i nie zawarły ślubu wobec ministra akatolickiego (periculum matrimonii mixti vel coram acatholico ministro celebrandi).

12). Obawa, aby strony po odmówieniu dyspensy, nie żyły w kazirodczym konkubinacie

(periculum incestuosi concubinatus).

13) Uzasadniona obawa, aby strony w czasie odmowy nie zawarli małżeństwa cywilnego (periculum matrimonii civilis).

14) Usunięcie wielkiego zgorszenia (remotio gravium scandalorum).

15) Przerwanie jawnego nałożnictwa (cessatio concubinatus).

16) Znakomite zasługi, jakie ktoś położył dla Kościoła (excellentia meritorum).

17) Godność książęca lub królewska.

18) Utrzymanie majątku w jakimś znakomitym rodzie (conservatio bonorum in eadem familia illustri).

Nadto kanoniści wyliczają cały szereg przyczyn drugorzędnych, które mają znaczenie lecz tylko w związku z innemi przyczynami. Stała zasada prawna jest taka, że dyspensa nie bywa udzielana bez słusznego powodu, w przeciwnym razie jest niepozwolona, a nawet nieważna, jeżeli ktoś udziela jej na mocy delegacyi. Wreszcie przyczyny zamieszczone w prośbie winny być prawdziwe, gdyż dyspensa zawsze bywa udzielana pod warunkiem: „si preces veritate nitantur".

Sposób uzyskania dyspensy. Przedewszystkiem należy pamiętać, czy chodzi o uzyskanie dyspensy in foro externo tj. od przeszkody publicznej, czy też in foro interno tj. od przeszkody tajemnej; w pierwszym wypadku najlepiej strony uczynią, jeżeli się udadzą do proboszcza narzeczonej; obowiązkiem proboszcza zbadać, czy w danym wypadku dyspensa możebna i czy istnieje dostateczny powód do zyskania dyspensy; jeżeli niemożebna, winien strony powstrzymać od dalszych kroków, jeżeli możebna powinien proboszcz albo sam napisać prośbę, albo napisaną przesłać z pewną kwotą pieniężną na ręce bpa, dołączywszy w drugim wypadku do prosby świadectwo „de expositorum veritate". Przytem proboszcz obowiązany jest pamiętać, że ważność dyspensy zależy od tego, aby wszystko, co według prawa, zwyczaju powszechnego i stylu Kuryi ma być koniecznie zamieszczone w prośbie, rzeczywiście w niej się znajdowało; powtóre, aby to, co jest istotne (substantialia) zgadzało się z prawdą, tak iżby nie zachodziła ani subreptio tj. zatajenia rzeczy koniecznych ani obreptio tj. zmyślenie rzeczy nieprawdziwych; a więc przeszkoda ma być ściśle określona, powody podane kanoniczne i prawdziwe. Gdy bp odbierze od proboszcza prośbę, dyspensę albo sam udziela, jeżeli ma na to delegacyę, albo przesyła prośbę zazwyczaj do Dataryi. Mogą wprawdzie strony pominąć bpa i wprost odnieść się do Dataryi, lecz jest to rzecz niestosowna i niepraktyczna, gdyż prośby nie poparte przez bpa, zazwyczaj w Dataryi pozostają bez skutku. Próśb ustnych lub telegraficznie podanych nie przyjmują w Rzymie.—Gdy zaś chodzi o wyjednanie dyspensy od przeszkody tajemnej (in foro interno), zwykle ten obowiązek spada na spowiednika; spowiednik winien zbadać sprawę, jeżeli strony są in bona fide, niekiedy wypadnie pozostawić je w dobrej wierze, i postarać się o t. z. sanatio in radice (ob. art.); jeżeli są in mala fide, winien wystosować prośbę (z zatajeniem nazwisk stron) do bpa, a bp przesyła ją do Penitencyaryi.

Egzekwowanie dyspens. St. Ap. nie przesyła dyspens wprost stronom, lecz deleguje do tego delegata i poleca mu, aby przekonawszy się, że prosba zgadza się z prawdą (preces veritate niti) zaaplikował stronom dyspensę; takim delegatem do egzekwowania dyspens in foro externo jest zazwyczaj bp, a in foro interno, spowiednik. Jak pisać prośbę, jak egzekwować dyspensę, znajdą interesowani wiadomości w dziele ks. Pelczara, *Prawo małżeńskie*, t. II, str. 217—371. (Por. ks. Pelczar, tamże, t. II, str. 217—371, Kraków, 1898; Burgt, *Tractatus de Dispensationibus Matrimonialibus*, Bruxelles, 1855; Corradus, *Praxis dispen. apost. lib. VI ad VIII*; Feije, *De imped. et dispensat. matrim.*, Lovan., 1874; Zitelli *De dispens. matrim*, Romae, 1884).

X. A. C.

Dysputa od wyrazu łac. disputatio = roztrząsanie, rozprawianie, oznacza spór w jakiej kwestyi. W szczególniejszy sposób d-ą nazywano w wiekach średnich spór pomiędzy zwolennikami różnych poglądów filozoficznych lub teologicznych. Przy nauczaniu szkolnem filozofii scholastycznej i teologii uczelnie katolickie pożytkiem uprawiają dyspu-

ty filozoficzne (sposób prowadzenia podaje np. Michael de Maria S. J., *Philosophia peripatetico-scholastica*, Romae, 1893, vol. I, p. 130—133) i teologiczne) por. Scavini, *Theol. moral.*, str. 8, n. 918, ed. Malt., 1863, II, 551). Nawet uczelnie świeckie przy t. zw. kollokwiach uniwersyteckich i w publicznej obronie rozpraw doktorskich zachowują rodzaj dawnej dysputy scholastycznej.— W dziejach Kła spotykamy dysputy religijne katolików z różnowiercami. Obok prywatnych dysput, odbywanych w pewnem zacieśnionem gronie, prowadzono też dysputy publiczne wobec licznych uczestników. Historya kła mówi o różnych tego rodzaju dysputach:

1. Dysputa w Kartaginie. Gdy wybuchło rozdwojenie w Kle, spowodowane przez Donatystów (ob. Donatyści), św. Augustyn szukał możności porozumienia się z odszczepieńcami. W sto lat po powstaniu Donatyzmu (411 r.) przybyło na rozmowę religijną 286 i katolickich i 279 donatystowskich biskupów. Św. Augustyn dzielnie wykazał, kto jest sprawcą schyzmy i obalił zarzuty donatystów co do nauki katolickiej o Kle. Wielu bpów i kapłanów donatystowskich się nawróciło. Pozostali jednak oporni. (Por. *Gesta coll. Carth.* u Mansi, IV, 7...; Aug. Brevic., *Collat. c. Donat.*; *Ad Donat. post Collat.*; W. W. t. III, kol. 1837; Hergen, *Hist. Kośc.*, t. II, str. 147—148; ks. Szcześniak, *Dzieje Kościoła Katolickiego*, t. I, Warszawa, 1902, str. 401).

2. Dysputa religijna w Konstplu. W czasie zamieszek wywołanych przez Monofizytów, (ob. Monofizyci) cesarz Justynian I urządzał często dysputy (Colloquia) między przedstawicielami stronnictw walczących. W 553 r. w pałacu cesarskim w Konstplu odbyło dysputy 5 bpów katolickich z Hypacyuszem bpem Efezu na czele i 6 biskupów seweryańskich. Na ogół dysputa nie przyniosła korzyści, tylko biskup monofizycki Filoksen z Dulichium i kilku kapłanów wróciło do Kła kat. (Por. *Collat. Cathol. c. Severianis* u Harduina, II, 1159...; Hergen., t. III, str. 84; ks. Szcześniak, tamże, t. I, str. 436).

3. Dysputa św. Maksyma z patryarchą Pyrrhusem. Św. Maksym (ob. Maksym św.) dzielnie zwalczał Monoteletów (ob. Monoteleci) W Afryce napotkawszy patryarchę Pyrrhusa monoteletę odbył z nim dysputę 645 r. nawrócił go. Pyrrhus udał się ze św. Maksymem do Rzymu, tu błędy odwołał, nanowo jednak wpadł w herezyę w Rawennie i został potępiony przez St. Ap. (Por. Migne, *P. G.*, XCI, 287...; *Vita et acta S. Maximi* ed. Combefis, *Op. omnia*, II, 159...; Hefele, *Conc. Gesch.*, III, 189...; W. W. t. III, str. 115—116; ks. Szcześniak, tamże, t. I, str. 458).

Do najsłynniejszych jednak należą dysputy z czasów Pseudo-Reformacyi:

4. Dysputa w Heidelbergu 1518 r. Augustyanie w 1518 r. zebrali się w Heidelbergu i urządzono dysputę, Luter został przewodniczącym. Skorzystał z tego Luter i rozwinął swoją naukę błędną, dla której wtedy zyskał wielu zwolenników Bucera, Brenza i inni. (Por. Löscher, *Reformationsacten ad a. 1518*, II, 40...; Janssen, *Gesch. des deutsch. Volkes*, II, 81; Hergen., t. XI, str. 12).

5. Dysputa lipska 1519 roku. Rozzuchwalony Luter powodzeniem na dyspucie w Heidelbergu, domagał się publicznej dysputy z drem Eckiem, który zbijał jego błędy. Nareszcie pomimo oporu bpów merseburskiego i brandeburskiego, ułożono dysputę w Lipsku. Książę Jerzy Saski zapewnił bezpieczeństwo i dał salę w zamku Pleissen. Obrano sędziów, notaryuszów i uniwersytety erfurski i paryski na rozjemców. Przy licznym zjeździe uczonych d. 27 czerwca rozpoczęto dysputę, trwała ona do 15 lipa. Eck dysputował z Karlstadem o wolnej woli i wykazał mu błędy. Luter uderzył na prymat pski, poruszał różne kwestye i głosił zasady, które następnie złożyły systemat wierzeń luterskich. Dr Eck odsłonił błędy Lutra, to też tem rozgniewany opuścił miasto. Cały Lipsk z dysputy odniósł korzyść, gdyż utwierdził się w wierze katolickiej. Ks. Jerzy stanął przy prawym Kle. Uniwersytet erfurcki zwłóczył z wyrokiem. Paryż 1521 r. potępił błędy Lutra, uniw. koloński (1519) i lowański (1519) to samo uczynili. Luter zyskał wtedy zwolennika w osobie Melanchtona (ob.). Nowatorowie pomimo przegranej głosili przewrotnie swoje zwycięstwo. (Por. Löscher, *Vollst. Reformationsacta*, III,

203...; Janssen, *Geschichte des deutsch. Volkes*, II, 83—87; Seidemann, *Die Leipziger Disputation im J. 1519*, Dresden und Leipzig, 1843; W. W. t. III, kol. 1837—1839; Hergen., t. XI, str. 17—19).

6. Dysputy w Zurychu 1523 roku. W Zurychu na początku XVI w. nowinki protestanckie szerzył Zwingliusz (ob.). Rząd kantonalny popierał nowatora. Korzysta z tego Zwingliusz i 1523 r. na dzień 29 stycznia zwołuje dysputę religijną do Zurychu. Zaproszono bpa konstancyeńskiego. Ten nie przybył, lecz przysłał wikaryusza generalnego Jana Fabera (Heigerlina) z Konstancyi, dra Marcina Blautscha i in. Ci mieli zaprotestować przeciw dyspucie. Lecz Zwingliusz ogłosił 67 tez w duchu nowej nauki. Faber o niektórych kwestyach dysputował. Zwingliusz, popierany przez rząd kantonalny głosił swoje zwycięztwo. W tym też roku 26—28 października odbyła się druga dysputa w Zurychu. Sproszono bpów Konstancyi, Chur, Bazylei i wielu duchownych. Zwingliusz ze swoimi zwolennikami coraz jaskrawiej głosił błędy o Najśw. Sakramencie, czci Świętych itp. Ponieważ bpi katoliccy nie przybyli, Zwingliusz głosił o zdobytym tryumfie i odtąd rozpoczął gwałtowne wprowadzanie nowej nauki. Historyę tej dysputy wydał zwolennik Zwingliusza, Ludwik Hetzer. (Por. W. W. t. III, kol. 1839—1841; Hergenr, t. XI, str. 68—69).

7. Dysputa w Badenie (Szwajcaryi) 1526. Gdy nowinki Zwingliusza poczęły szerzyć się po Szwajcaryi, kantony katolickie domagały się urządzenia dysputy religijnej z nowatorami. W 1526 roku zebrano się w tym celu w Badenie. Zwingliusz nie przybył. Ze strony protestanckiej stawił się Oekolampadyusz, Berthold Haller, Link, Hess i inni predykanci. Z katolickich doktorów, znakomity Eck z Ingolsztadu, Jan Faber, Tomasz Murner i in., delegaci arcyksięcia Ferdynanda, kantonów, bpów i inni. Eck postawił tezy katolickie wprost przeciw błędom Zwingliusza. Na dyspucie katolicy przeważyli zdrowemi argumentami. Wielu zwolenników nowatorstwa się nawróciło. Kantony katolickie utwierdzono w wierze i zabroniono propagandy nowinek. Zato protestanckie kantony z tem większą zawziętością rozpoczęły prześladowanie katolików. (Por. Wiedemann, *Joh. Eck*, 215 i *Dr. Joh. Eck auf der Disputation zu Baden* w „Oesterr. Vierteljahrschrift für Theol.", 1862, I. 53; W. W. t. III, kol. 1841—1842; Hergenr, t. XI. str. 72—73).

8. Dysputa w Bernie 1528 r. Po dyspucie w Badenie (ob. n. poprzedni), mieszkańcy Bernu stanęli po stronie katolików. Gdy nowinkarze nauką i nawoływaniem burzyli ludność, rada miasta, na początek 1528 r. zwołała uczonych katolików na dysputę religijną. Niestety bpi nie przybyli i nie przysłali delegatów, Eck i inni przybyć nie mogli, z katolików było niewielu. Treger z Fryburga, prowincyał Augustyanów był lecz odjechał. Zato Zwingliusz, Butzer, Capito, zuchwale głosili nową naukę. Wtedy powstał spór między luteranami i zwinglianami o niektóre punkta nauki o Eucharystyi. Zwinglianie wpływem swoim pociągnęli wielu obecnych, to też dysputa ta zdecydowała o wprowadzeniu nowinek do Berna. 1528 r. w sierpniu Eck pisał przeciw tej dyspucie, zarzuty czynione nauce katolickiej odpierał lecz bezskutecznie. (Por. Wiedeman, dz. cyt. 248; Hergenret. t. XI, str. 71—72; W. W. t. III, kol. 1842).

9. Rozmowa religijna w Marburgu 1529 r. (dla pojednania luteran z zwinglianami). Landgraf heski Filip, dla celów politycznych pragnął połączyć wszystkich protestantów. To też dla osobistej wymiany zdań pomiędzy stronnikami Lutra i Zwingliusza, zaprosił ich na rozmowę religijną do Marburga. 1529 r. przybył Zwingliusz z Oekolampadiuszem, Bucer, Hedio; ze strony luterskiej Luter, Malanchton, Jonas, Osiander, Agricola i inni. O kwestyach spornych, dotyczących Eucharystyi dysputowano zawzięcie. Luter był nieprzejednany; Zwingliusza i zwolenników jego nazywał heretykami, opanowanymi przez dyabła itp. Ostatecznie podpisano 15 artykułów, które wszyscy przyjęli. Jednak pomimo zabiegów politycznych rozdzielono się już wtedy wyraźnie na dwa kły: niemiecko-luterski i szwajcarsko-zwingliańsko-reformowany. (Por. Schmitt, *Das Religionsgespräch zu Marburg*. 1840; Heppe, *Die 15 Marburger Artikel*, Kessel, 1847; Schirrmacher, *Briefe und Acten zu der Gesch. des Religionsgespr. zu Mar-*

burg, Gotha, 1876; W. W. t. III, kol. 1842—44; Hergenr, t. XI, str. 79—80).

10. Dysputa w Wormacyi 1540—41 r. Protestanci z powodzeniem rozszerzali swoje błędy na ziemiach Rzeszy niemieckiej. Katolickie jednak trybunały karały ich nadużycia. Luteranie zuchwale wykręcali się od wyroków, zarzucali sędziom fałszywą wiarę (katolicką), żądali dysputy religijnej. Cesarz Karol V pod naporem ciężkich okoliczności rozpisał dysputę do Spiry na 1540 rok. Legat pski protestował, przewidując bezskuteczność dysputy. Tymczasem epidemia wybuchła w Spirze, dysputę przeniesiono do Hagenau, otwarto ją jednak pod koniec 1540 r. w Wormacyi. Ostatecznie i pż zgodził się na zebranie, wysłał też swego legata. Ze strony protestanckiej przybyli Myconius, Bucer, Brenz, Blaurer i inni; pomiędzy przedstawicielami katolików był biskup z Feltri, Tomasz Campeggio i nuncyusz Morone. Protestanci postanowili trzymać się ściśle wyznania augsburskiego, powagę zaś pską zwalczać bezwzględnie. To też o pojednaniu mowy być nie mogło. Co do sposobu dysputy postanowiono iż rozprawiać będą doktorzy stronnictw po jednemu. Rozpoczął dysputę Eck z Melanchtonem. Walczono jednak bezskutecznie. Kanclerz Granvella na rozkaz cesarski przerwał obrady i przeniósł je do Ratyzbony. (Por. Pastor, *Kirchl. Reunionsbestr.*, s. 139, 149, 181; W. W, t. III, kol. 1844—1845; Hergen, t. XI, str. 95—97).

11. Dysputa w Ratyzbonie 1541 r. była dalszym ciągiem rozmowy w Wormacyi (ob. n. poprzedni). Papież przysłał legatów krdła Contariniego i nuncyusza Morone. Nauki katolickiej mieli bronić Eck, Pflug, Gropper. Ten ostatni w *Enchiridion* ogłosił naukę o usprawiedliwieniu zbliżoną do systematu luterskiego. Miała ona służyć za punkt pojednawczy katolików z luteranami. Gropper wraz z Bucerem i Capitonem ułożyli nowe poglądy semiluterańskie w t. zw. *Regensburger Buch*. Cesarz przesłał tę księgę kardynałowi legatowi, i cz katoliccy teologowie widzieli, iż trzeba dużo poprawić w niej błędów. Protestanci się nie zgodzili, chcieli zmusić katolików do ustępstwa, przez co głosiliby swój tryumf. To też pomimo rozpraw Ecka z Melanchtonem do porozumienia nie dochodzono. Ze względów politycznych legat Francyi Kalwin i in. przeszkadzali sprawie porozumienia. Cesarz jednak, pomimo protestu kardynała Contariniego głosił, że są punkta pojednawcze w t. zw. Interim ratyzbońskiem. Faktycznych korzyści z dysputy nie osiągnięto. (Por. Pastor, dz. cyt. 218 — 278. W. W. t. III, kol. 1845 — 1847; Hergen, t. XI, str. 97—100).

12. Dysputa (druga) w Ratyzbonie 1546 r. W obec Soboru Trydenckiego protestanci zachowali postawę niechętną. Cesarz chcąc znaleść drogę do pojednania, pomimo protestu pża i bpów, naznaczył nową rozmowę religijną do Ratyzbony. 1546 r. przybyli ze strony katolickiej dominikanin Malvenda, spowiednik Karola V, karmelita Billik, prowincyał Augustyanów Jan Hofmeister i J. Cochlaeus, ze strony protestanckiej: Jerzy Majer, Pistorius, Schnepf i Frecht. Przewodniczyli bp Eichstättu Maurycy i Fryderyk hr. Fürstenberg. Katolicy odrzucili bałamutne uchwały i punkta z ratyzbońskiego Interim (ob. n. poprzedni), błędy protestantów zbijali zasadniczo. To też książęta protestanccy odwołali swoich teologów i cała dysputa do niczego nie doprowadziła. (Por. Pastor, dz. cyt., 305; W. W, t. III, kol. 1847 — 1848; Hergenr, t. XI, str. 107—108).

13. Rozmowa religijna w Wormacyi 1557 r. Pomimo tyle razy odbytych bez pożytku dysput religijnych, sejm ratyzboński 1556 r. naznaczył rozmowę religijną do Wormacyi 1557 r.; przybyli tu bp Juliusz Pflug z Naumburga, doktorzy katoliccy bp Michał z Merseburga, bp Delfius sufragan ze Strasburga, Helding, Piotr Canisius i inni. Ze strony protestantów Melanchton, Schnepf, Brenz, Nunge, Karg, Pistorius, Marbach, Mörlin. Lecz nietylko nie doszło do porozumienia pomiędzy katolikami i protestantami, lecz sami protestanci pomiędzy sobą sprzeczali się o rozumienie pewnych dogmatów, zwłaszcza grzechu pierworodnego, usprawiedliwienia i sakramentów św. To też nie pojednani teologowie luterscy rozeszli się z tej rozmowy religijnej. (Por. Forner, *Historia hactenus sepulta Colloquii Wormatiensis*, Igolst., 1624; W. W. t. III, kol. 1848—1849.

14. Rozprawy religijne w Wei-

marze 1560 r. odbywali teologowie protestanccy, różniący się w poglądach religijnych. Flacius Illyricus, profesor z Jeny wygłaszał swoje poglądy o grzechu pierworodnym itp. Szedł on ściśle za poglądami Lutra. Oponowali mu Striegel z Jeny, teologowie z Wittenbergi i z Lipska. Ogół poparł Striegla, do porozumienia jednak nie doszło. (Por. Simon Musaeus, *Disputatio de originali peccato et lib. arbitrio*, Parisiis, 1563; Ritter, *Flacius Leben und Tod*, Frankf. und Leipz., 1725; Otto, *De Victorino Striegelio*, Jenae, 1843; Twesten, *Flac. Illyr.*, Berlin, 1844; Preger, *Matth. Flac. Illyr. und seine Zeit*, Erlangen, 1859; Schmid, *Des Flacius Erbsündestreit* w „Zeitschr. f. hist. Theol.", 1849; W. W. t. III, kol. 1849—1850.

15. Rozmowa religijna w Poissy (we Francyi) 1561 r. Po śmierci Franciszka II, króla francuskiego, berło otrzymał młodociany Karol IX, regentką zaś została jego matka Katarzyna Medici. Hugonoci (ob.) cieszyli się jej względami, to też dla poparcia nowatorów zaproponowała królowa-matka rozmowę religijną w Poissy. Pż Pius IV zaprotestował przez legata krdła Hipolita d'Este. Pomimo tego dysputę r. 1561 odbyto przy udziale regentki, Karola IX, 6 krdłów, wielu bpów i dygnitarzy państwowych. Pośród katolików wyróżnili się kard. Guise, generał jezuitów Lainez, Klaudyusz Santez, d'Espence i inni. Protestanci przysłali 22 delegatów i 12 predykantów z Bezą i Piotrem Martyrem na czele. Poruszano kwestye sporne o Najśw. Sakramencie itp. Bezie świetnie odpowiedział krdł Guize i teologowie jezuiccy, do porozumienia jednak nie doszło. Hugonoci rozzuchwaleni protekcyą dworu, podali królowi swoje wyznanie wiary i poczęli działać z większą zaciekłością. (Por. W. W. t. III, kol. 1850—1851; Hergenr. t. XII, str. 8—9).

16. Rozmowa religijna w Altenburgu 1568 — 1569. Spory pomiędzy teologami luterskimi (ob. n. 14) nie ustawały. Melanchton i teologowie wittenberdzcy bronili swoich poglądów przeciwko Flaciusowi. W celu pojednania dysputujących, elektor saski August i książę Jan Wilhelm zwołali 1568 r. dysputę altenburską. Stronników Flaciusa reprezentowali Wigand, Cölestin, Irenaeus, Rosinus i in., melanchtonistów Paweł Eber, Salmuth, Freyhub i inni teologowie z Wittenbergi. Do porozumienia nie doszło; rozgoryczeni do siebie teologowie rozeszli się nie pojednani. (Por. Döllinger, *Reformation*, III, 533; *Acta Colloquii Altenburg*, Lipsk, 1570; Loeber, *Ad hisl. coll. Altenb. animadv.*; Altenb., 1776; W. W. t. III, kol. 1851—1852; Hergen., t. XII, str. 48—49).

17. Spór teologiczny w Strasburgu pomiędzy luteranami i kalwinistami dotyczył dogmatu o przeznaczeniu. Ze strony luterskiej stanął superintendent Marbach, popierany przez teologów tubinskich i in. Kalwinista Zanchi bronił predestynacyi. Ostatecznie pod naciskiem rady miasta Strasburga Zanchi podpisał formułę zgody, choć dwuznaczną, mnsiał jednak opuścić miasto i udał się do Chiavenny. Luteranie odnieśli zwycięstwo. (Por. Hergen. t. XII, str. 52).

18. Dysputa relijna w Mömpelgard 1586 r. Gdy wielu hugonotów opuściwszy Francyę szukało schronienia w Mömpelgard, Fryderyk ks. wittenberski usiłował ich połączyć z luteranami. W tym celu 1586 r. odbyto dysputę religijną. Kalwiniści z Bezą na czele stanęli wobec Jakóba Andreae i in. teologów tubińskich. Na poglądy kalwińskie o transsubstancyacyi, predestynacyi i in. luterscy teologowie nie chcieli się zgodzić i rozstano się z wzajemną niechęcią. (Akta dysputy ogłoszono, ze strony lut. *Acta Colloqu. Montisbelligard.*, Tubing., 1587; Beza dał *Resp. ad acta Coll.*, Genev., 1587, po niemiecku, Heidelb., 1588. (Por. W. W. t. III, kol. 1852 — 1853; Hergenr. t. XII, str. 52).

19. Rozmowy religijne w Badenie i Emmendingen 1589 — 1590. Margrabia Jakób z Baden-Durlach pragnąc uzasadnić swój powrót do katolicyzmu, zaprosił na dysputę religijną do Badenu Jakóba Andreae i Heerbranda, teologów tubińskich. Dysputowano o Kościele. Lecz teologowie luterscy zamiast prawidlowej dysputy używali wykrętów, to też zawieszono rozprawy i 1590 r. nową rozmowę religijną ogłosił hr. Jakób w Emmendingen (w hrabstwie Hochberg); katolickiej nauki bronił dr. Hänlin Fryburga, protestantów reprezentował Pappus z Strasburga. Naukę

katolicką o Kle jasno wygłoszono. (Por. Fechtii, *Historia Colloquii Emmendingensis*, Rostockii, 1594; J. Pistorius, *Jacobs Markgrafen von Baden Bekehrungsmotive*, Köln, 1581; W. W. t. III, kol. 1853).

20. Rozmowa religijna toruńska 1645 r. (ob. Colloqium charitativum).

21. Dysputa rzymska d. 9—10 lutego 1872 r. predykant, metodysta Franciszek Sciarelli ogłosił publicznie w Rzymie, iż argumentami z Pisma św. oo. Kła wykaże, że św. Piotr nigdy nie był w Rzymie. Do dysputy ze strony katolickiej stanęli kanonik Fabiani, profesorowie Cipolla i Guidi, nadto Ciccolini, Anivitti i Caprara. Sciarellego popierali protestanci Ribetti i Gavazzi. Sciarelli rozwinął swoje dowody na dyspucie, poparli go towarzysze. Lecz z głębokiem uzasadnieniem katolicy zbili ich błę'y. Treść dysputy ogłaszano w pismach. (Por. *Resoconto autentico della disputa avvenuta in Roma le sere dei 9 e 10 febbrai 1872* fra sacerdoti cattolici e ministri evangelici intorno alla venuta di S. Pietro in Roma, Roma, 1872, po niemiecku: *Römische Disputation*, Münster, 1872 i Riess w *Stim. aus M. L.*, II, 461; W. W. t. III, kol. 1855—1856). *X. C. S.*

Dyssydenci, nazwa od słowa łacińskiego „dissidentes" z domyślnem „in religione". Pierwotnie wyrazem tym oznaczano w Polsce wszystkich różniących się od siebie wiarą, a zatem i katolików; później nazwę tę dawano tylko nienależącym do Kościoła Rzymsko-Katolickiego z wyjątkiem: aryanów, menonistów, kwakrów i anabaptystów, którym przywileje, zapewnione prawem dla dyssydentów wydanem, nie służyły. (Por. Ludwik Otto pastor, *Ewangelicki kościół w Polsce; Encyklop. Powsz.* Orgelbranda, tom VIII, str. 560 — 576). Urzędowo z terminem tym spotykamy się po raz pierwszy w czasie sejmu konwokacyjnego w Warszawie 6 stycznia 1573 r., po śmierci Zygmunta Augusta. Podobnież jak w zachodniej Europie w w. XVI w Polsce powstało mnóstwo sekt religijnych, wspieranych przez możne rodziny szlacheckie. Prawodawstwo polskie dość surowe głoszące kary przeciwko heretykom (dekret Władysława Jagiełły ogłoszony w Wieluniu 1424 r. uznaje heretyków jako „Regiae Majestatis offensores", podobnież umowa Korczyńska 1438 r. uważa heretyków jako nieprzyjaciół kraju; w tym samym duchu wydano postanowienia w r. 1430 w Jedlnie, w 1432 w Poznaniu, w 1433 w Brześciu, w 1434 w Dobrzyniu, w 1439 w Mościskach. [Por. *Volum leg.* t. I; Lipski, *Decas. Quaest.* Quaest VIII]) w praktyce nie stosowane, pozwalało spokojnie rozwijać się „nowinkom religijnym". (Por. Julian Bartoszewicz, *Tolerancya religijna w Polsce*, w „Encykl. Powsz." Orgelbranda, t. 25, str. 325—338). Pastor Otto (l. c.) słusznie powiada „Polska nigdy, w sprawach dotyczących religii nie uciekała się do srogich prześladowań i ucisków, stwierdzają to fakta. Synod łęczycki r. 1527 zaprowadził inkwizycyę, a jednak nie weszła nigdy w życie. Synod piotrkowski z r. 1530, drugi łęczycki z r. 1532, drugi piotrkowski z r. 1540 obostrzyły kary na nowatorów religijnych, a król zabronił młodzieży polskiej uczęszczać na uniwersytet w Wittenberdze: wszystkie jednak te postanowienia zostały martwą literą, gdyż prześladowanie jest przeciwne charakterowi polaka. Naród polski jest głęboko religijny, lecz brzydzi się krwawym fanatyzmem i nie znosi ucisku sumienia. Zygmunt August zaś, który w prywatnej swej bibliotece posiadał dzieła Lutra i Melanchtona, bardziej jeszcze ze względów politycznych, otaczał opieką nowatorów. Rozporządzenie wydane w Wilnie 1563 r. i w Grodnie r. 1568 dozwalające wyznawcom nowej religii zajmować urzędy i wykonywać praktyki religijne). Pod koniec jednak panowania Zygmunta Augusta okazały się widoczne objawy reakcyi. Dzięki zabiegom niektórych biskupów i pracom pierwszych członków Towarzystwa Jezusowego na ziemi polskiej „wielu dawnych naczelników ruchu" opuściło reformę. To też zwolennicy reformy, z Ossolińskim, Szafrańcem i Niemojewskim na czele, przerażeni wieścią o nocy św. Bartłomieja (24 sierpnia 1572 r.), a obawiając się wyboru króla katolika zawczasu pomyśleli o sobie i podali katolikom podczas sejmu konwokacyjnego w styczniu 1573 r. projekt pokoju religijnego, nakształt zawartego w Augsburgu 1553 r. Przy pomocy bpa kujawskiego, Stanisława

Karnkowskiego ułożyli w ciągu dni kilku pod sam koniec konwokacyi, kiedy wielu już rozjechało się do domów, „Konfederacyę jeneralną warszawską“ i ogłosili 28 stycznia t. r. Tyczyła się ona głównie porządku i bezpieczeństwa osób i mienia podczas bezkrólewia i elekcyi, ale zabezpieczała różnowiercom wolność religijną prawnie. Odpowiedni akt podpisali obecni dyssydenci, łącznie z niektórymi pozostałymi katolikami z bpem krakowskim Krasińskim na czele, („Salvis juribus Sanctae Ecclesiae Romanae“) współredaktor bp Karnkowski dokumentu tego nie podpisał. Konfederacya ta była jednym z najważniejszych wypadków w dziejach naszego narodu, podstawą wszelkich swobód, jakich używali, lub jakich dostąpić pragnęli dyssydenci, ale była aktem, przeciw któremu przeszło dwieście lat pisano protestacye i obszerne traktaty, otworzyła swawolnej szlachcie drogę do gwałtów nad ludem wiejskim; bp Łętowski nazywa ją: „wolnością niesłychaną i wytargowaną, z obelgą prawa kardynalskiego krajowego“. Jest ona dziwnem *anomale* prawnem, bo z pogwałceniem praw i zwyczajów będąc ustanowioną, obowiązywała przecież, i tak przez królów, jak i przez naród zachowywaną była.

„Obowiązujemy się, brzmi tekst umowy, pod wiarą, poczciwością i sumieniem naszem... na żadnego pana nie pozwalać jedno z takową pewną a mianowitą umową, iż nam pierwej prawa wszystkie, przywileje i wolności nasze, które są i które mu podamy *post electionem* poprzysiądz ma. A mianowicie to poprzysiądz, pokój pospolity między rozerwanymi i różnymi ludźmi w wierze i nabożeństwie zachowywać“. Za nim to nastąpi „obiecujemy to sobie wspólnie *pro nobis et successoribus nostris in perpetuum sub vinculo juramenti fide, honore et conscientiis*, iż którzy jesteśmy *dissidentes in religione*, pokój między sobą zachować, a dla różnej wiary i odmiany w kościelech, krwie nie przelewać ani się penować *confiscatione bonorum*, poczciwością, *carceribus et exilio* i zwierzchności żadnej, ani urzędowi do takowego progressu żadnym sposobem nie pomagać: i owszem gdzieby ją kto przelewać chciał *ex ista causa*, zastawiać się o to wszyscy będziem powinni, choćby też za pretekstem dekretu, albo za postępkiem jakim sądowym, kto chciał uczynić... Wszakże przez tę konfederacyę naszą zwierzchności żadnej nad poddanymi ich tak panów duchownych, jak świeckich, nie derogujemy i posłuszeństwa żadnego poddanych przeciwko panom ich nie psujemy, i owszem, jeżeliby gdzie takowa licencya była, *sub praetextu religionis*, tedy jako zawsze było, będzie wolno i teraz każdemu panu poddanego swego nieposłusznego, *tam in spiritualibus quam in saecularibus*, podług rozumienia swego karać“. (Por. *Volum. leg.* t. II, cyt.; Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. I, str. 222, 3).

Konfederacya ta, dająca zupełną wolność dyssydentom w rzeczach dotyczących wiary, ale jednocześnie oddająca kmiecia z „duszą i ciałem“ w srogą niewolę pana, wywołała cały szereg protestów tak ze strony episkopatu (arbp Uchański, bp Myszkowski płocki, Konarski bp poznański, Solikowski późniejszy arbp lwowski, Starożrebski, bp chełmski) i duchowieństwa (por. Buliński, *Historya Kościoła polskiego*, t. I, str. 7), jak również ze strony wielu województw. Na ogół źle przyjęto konfederacyę warszawską i wiele zaszkodziła ona „szerzeniu się reformacyi“. (Por. Walerjan Krasiński, *Zarys dziejów powstawania i upadku reformacyi w Polsce*, Warszawa 1904, tom II, str. 9; autor gorliwy protestant). Najbardziej wszechstronną krytykę konfederacyi warszawskiej ogłosił w kilkanaście lat później ks. Piotr Skarga w swoim „Procesie na konfederacyę“. Na sejmie elekcyjnym dyssydenci domagali się, aby artykuły konfederacyi zamieszczone zostały w „*pacta conventa*“, a następnie w Paryżu przez usta Jana Zborowskiego, starosty odolanowskiego, żądali od Henryka Walezyusza, by je zaprzysiągł. Katolicy ustąpili; skutkiem tego do roty przysięgi dodane zostały wyrazy: „pacem et tranquilitatem inter dissidentes de religione tuebor, manu tenebo, nec ullo modo vel jurisdictione nostra, vel officiorum nostrorum et statuum quorumvis auctoritate quempiam affici opprimique causa religionis permittam, nec ipse afficiam, nec opprimam“. (Ob. *Vol. leg.*, t. II, cyt.; Buliński l. c. str. 12). Podczas uroczystości koronacyjnych w kościele przyszło znów do nieporozumień, bpi podali królowi dawną rotę przysięgi, inowiercy żądali

paryskiej, a Jan Firlej, wojewoda krakowski popierając żądania dyssydentów wołał do króla „Si non jurabis, non regnabis“. Wreszcie po długiem wyczekiwaniu dodał król: „pacem inter dissidentes in religione tuebor“, a St. Karnkowski, bp kujawski, dorzucił: „salvis tamen juribus Ecclesiae Romanae“. (Por. Orzelski, *Bezkrólewia ksiąg ośmioro*). Król w gruncie rzeczy sprzyjał katolikom, to też gdy przeciwko zaprzysiężonym wolnościom podano od trzech stronnictw: mazowieckiego, małopolsko-wielkopolskiego i ruskiego protestacye, 22 maja 1575 r. wydał dokument „Confirmatio jurium“, w którym pomija potwierdzenie artykułów konfederacyi warszawskiej, zostawia zaś tylko pewną nadzieję protestantom. Prawa Królestwa mianowicie: „potwierdza takim kształtem, jak poprzednicy królowie polscy czynili, „Controversos articulos“ zaś do sejmików powiatowych odsyła, obiecując, że na nie wiadomość o nich przyśle“. (Por. Szujski, *Dzieje Polski*, t. III, str. 41). Sejmików tych dyssydenci się niedoczekali, gdyż Henryk wkrótce kraj opuścił. Stefan Batory, uważany za protestanta i jako taki przez dyssydentów polskich, usilnie na tron popierany, w rzeczywistości zaś gorliwy katolik, (Por. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. I, str. 242 i 3) widząc kraj w strasznej rozterce wewnętrznej, ze względów politycznych zapewnił pokój dyssydentom: „A iż w tej zacnej koronie narodu polskiego, ruskiego, inflanckiego i innych, jest nie mało *dissidentes in religione*; przestrzegając na potem sedycyi i tumultów z tej przyczyny rozerwania, albo niezgody religii; warowali to sobie niektórzy obywatele koronni konfederacyą osobliwą, że w tej mierze *in causa Religionis*, mają w pokoju być zachowani, którą my im obiecujemy utrzymać wcale, wiecznemi czasy“. (Por. ks. Teodor Ostrowski, *Dzieje i prawa Kła polskiego*, t. III, str. 255). Mimo to w ciągu całego panowania Stefana Batorego spory dyssydenckie nie ustają, i wiele niezmiernie przyczyniają kłopotów dzielnemu monarsze, paraliżując nieraz najszlachetniejsze jego zamiary. (Por. Ostrowski, *Op. cit.* str. 258 i 291; Szujski, *Op. cit.*, str. 105—107). Po śmierci Batorego dyssydenci na sejmie krakowskim 1586 r. zażądali zmiany nieprzychylnego inowiercom artykułu konfederacyi korczyńskiej 1538 r., potwierdzonego 1572 r.; tegoż samego żądali na konfederacyi warszawskiej 1587 r. i na sejmie koronacyjnym. Usunięcie artykułu prawa przez wiele sejmów potwierdzonego wywołało liczne protesty całych województw i sprawy dyssydenckie coraz bardziej stają się niepopularnemi. Za Zygmunta III, gorliwego katolika, dyssydenci tracą wielu popleczników. Całe rodziny wracają na łono Kła. Tu i owdzie zdarzają się tumulty i burdy uliczne. Wobec zaś przychylnego usposobienia Zygmunta względem Kościoła katolickiego, wobec zakazu wszelkich zjazdów dyssydenckich, wobec unii ze schizmatykami i upadku rokoszu Zebrzydowskiego, dyssydenci, nie spodziewając się nic dla siebie za tego panowania, chwilowo przycichają. „Z braku zaś poparcia upadły między dyssydentami nauki, zabrakło ludzi zdolnych, objawiły się częste apostazye“. W r. 1627 spotykamy wyrok *infamii* na Bolestraszyckiego, który książkę heretycką drukiem ogłosił. Innowierstwo, za czasów Zygmunta Augusta tak butne, tak groźne dla katolicyzmu, teraz kryje się po szlacheckich dworach i mieszczańskich kamienicach; opinia masy szlacheckiej zwraca się przeciw niemu“. (Por. Szujski, *Op. cit.*, str. 161, 2, 275—6).

Po śmierci Zygmunta III dyssydenci wzniecili nowe niepokoje i szerszych domagali się przywilejów. Domagali się: 1-o Zniesienia wszystkich przywilejów, mandatów, uniwersałów, interdyktów, dekretów trybunalskich, uwłaczających prawom cerkwi ruskich i zborów różnowierczych; 2-o kary „violatae securitatis publicae“ na tych, którzyby na osoby lub mienie duchowne się rzucali; 3-o powrócenia zagrabionych cerkwi, władyctw i zborów, niemniej metropolii kijowskiej, przez konstantynopolitańskiego patryarchę mianowanej; 4-o wolności stawania cerkwi i zborów; 5-o ubezpieczenia głów popów i ministrów, choćby plebejów, karą, jaką zabicie szlachcica ściąga; 6-o sądów mieszanych w sporach katolików z różnowiercami; 7-o włożenia w przysięgę królewską artykułu, aby ludzie religii greckiej i dyssydenci, dobrze zasłużeni, otrzymali dygnitarstwa; 8-o podobnież w przysięgę hetmana, że się w żaden spór z okazyi religii nie wmiesza, a 9-o w przysięgę kanclerza, że żadnego pisma prze-

ciwnego pokojowi dyssydentów nie zapieczętuje; 10-o ustanowienia dwóch obrońców własności zborów i cerkwi na Litwę i Koronę, oraz ajenta przy dworze królewskim, któryby czuwał nad ich sprawami. Katolicy odpowiedzieli na to bardzo krótko, że sobie życzą spokoju wszelkiego z dyssydentami, nie chcą ich karać konfiskatą, więzieniem, lub wygnaniem, ani chcą aby prywatne dekreta króla albo trybunalskie miały wagę prawa. Król zaś złożył przysięgę według roty, zawierającej artykuł „*de pace dissidentium*“. (Por. Szujski, *Op. cit.*, str. 295 i 298).

Władysław IV w trudnych niezmiernie warunkach obejmował rządy. Szybko jednak wielkiemi zaletami swemi zyskał sobie powszechne zaufanie i zarówno dyssydenci jak i dyzunici, zwłaszcza kozacy, wysoko ceniąc sobie jego przyrzeczenia, powoli wracali do równowagi. Niejednokrotnie jednak rozporządzenia królewskie np. przywilej z r. 1633 dla dyssydentów wileńskich, spotykały się z opozycyą kanclerza i sejmu. Świeccy bowiem katolicy taką odznaczali się teraz gorliwością, że niekiedy nawet bpom za złe brali pewne konieczne na rzecz dyssydentów ustępstwa. (Por. Szujski, *Op. cit.*, str. 295). To też w tych warunkach utrzymanie pokoju między dyssydentami, jedna z ciągłych trosk Władysława, było rzeczą niezmiernie trudną, a gorszące zajścia między heretykami i prawowiernymi po miastach powtarzały się dość często. Po śmierci zaś Władysława IV sprawa dyssydentów znalazła jeszcze zaciętszy opór. Na sejmach elekcyjnym i koronacyjnym dyssydenci nieprzeprowadzili żądań swoich. (Por. Szujski, *Op. cit.*, str. 408). Jan Kazimierz tylko wydał im pismo, mocą którego przyrzekał pokój zachować. Z chwilą jednak, gdy podczas wojen szwedzkich, okazało się, że dyssydenci sprzyjali najezdzcom, a przewódca kalwinów litewskich Janusz Radziwiłł stał się wyraźnym zdrajcą kraju, sprawa dyssydentów upadła zupełnie w opinii publicznej; odtąd zaczynają się coraz większe ograniczenia ich swobód wyznaniowych. Sejm z r. 1661 postanowił wyłączyć ich z obrad, a w r. 1666 posłowie mazowieccy wystąpili z wnioskiem zniesienia wolności wyznań. Król Michał i Jan III zaprzysięgli dawnym zwyczajem swobody dla dyssydentów, a Jan III niejednokrotnie jeszcze stawał w ich obronie. Po śmierci jednak Jana III, szlachta przerzekła sobie, że obierze króla katolika i w niczem nie obrazi praw Kościoła rzymsko-katolickiego i unickiego „*jura et privilegia orthodoxae Romano Catholicae et ritus Graeco-Unitorum Ecclesiae* wszystkiemi siłami naszemi trzymać będziemy i nikomu w nich *derogare* nie pozwolimy“. (Por. Ostrowski, *Op. cit.*, str. 634 i 5). Lecz i dyssydenci swej sprawy nie zaspali. Powstały zaburzenia, które mogły były sprowadzić wielkie nieszczęście na naród. Dopiero legat Inocentego XII Paulucci wpłynął na pogodzenie się zwaśnionych. August II poprzysiągł „pacem cum dissidentibus“ (wyjątek uczyniony został tylko dla Mazowsza), to zamo powtórzył w r. 1699 na sejmie „non obstantibus quisbuscunque protestationibus, salvis tamen per omnia juribus Ecclesiae catholicae romanae“. W północnej jednak wojnie dyssydenci stanęli znów po stronie Szwedów, razem z nimi łupili kościoły, najeżdżali dwory i grabili mienie katolików. „Szwedzi opanowawszy cały kraj, mówi Łukaszewicz (*O kościołach braci czeskich*, str. 235), protegowali wszędzie dyssydentów. Zawiązana pod ich wpływem konfederacya warszawska 1704 r. zaręczała dyssydentom wolność stawiania nowych zborów i szkół, tudzież uwalniała ich od stawania w sądach duchownych.

Korzystali też z tej wolności, o ile na to zawieruchy krajowe pozwalały, aż do ugody warszawskiej 1716 r. i sejmu niemego r. 1717; ogłosili drukiem swe prawa i wolności, odbywali zjazdy, prowincyonalne synody, zapowiedzieli jeneralny synod, na którym ułożyć mieli *gravamina* do króla i stanów rzeczypospolitej. Ta jednak uprzedziła ich skargi art. IV, ugody 3 listopada 1716 r. „Ponieważ w Królestwie Polskiem prawowiernem, i prowincyach do niego należących największa ku wierze św. rzymsko-kat. zawsze istnieć zwykła żarliwość, jako najprzedniejsze prawa o tem postanowione, a mianowicie na konfederacyach jeneralnych warszawskich *annorum* 1631, 1648 i 1674 r., wyświadczają tak dalece, iż dyssydentom w wierze chrześcijańskiej oprócz dawnych zborów z wolnem w nich nabożeństwa swego od-

prawianiem, które przed uchwałą praw pomienionych zbudowane są, nowych zborów stawiać nie godzi się; ale mieszkającym po miastach i miasteczkach i innych miejscach Korony i W. X. Lit. prywatnie tylko po swoich gospodach albo domach nabożeństwa swe używać i to bez kazania i śpiewania pozwolono. Przeto reasumując wszystkie dawniejsze prawa i *excepcye respective* mazowieckie, powagą niniejszego traktatu postanowiono jest, aby, jeżeli są jakie zbory dotąd, potem (po r. 1674) i przeciwko uchwale praw pomienionych w miastach, miasteczkach, wsiach i samych dworach świeżo wystawionych, bez żadnej od niego przeszkody zburzone i poobalane bywały, i tym którzy rozmaite zdania około wiary trzymają, żadnych schadzek, zgromadzenia publicznego albo prywatnego miewać i na ich kazania schadzać i śpiewy podczas tej wojny szwedzkiej, bezpośrednie i nienależycie praktykowanego, gromadnie odprawować nie będzie się godziło". (Por. Ostrowski, *Op. cit.*, t. III, str. 641, 2). Na wykraczających przeciwko tej uchwale, oraz na sprowadzających lub przyjmujących predykantów, nałożono karę grzywny, potem więzienie, a wreszcie wraz z predykantem wyganie za dekretem trybunału lub grodu. Przerażeni ugodą warszawską dyssydenci wysłali memoryał do króla, w którym proszą by król, zatwierdzając ugodę na sejmie wykonanie powyższego artykułu zawiesił. Katolicy wręczyli kontrmemoryał. Król na sejmie niemym 1717 r., by nie drażnić zbytnio dyssydentów wydał przez radcę swego Arnolda nic nieznaczącą „assekuracyę", w której oświadcza, że art. 4 ugody warszawskiej nie niweczy swobód konfederacyami i paktami z lat 1593, 1632, 1648, 1668 i 1674 im zabezpieczonych i pozwolił wciągnąć ją do metryki koronnej. Zachęceni tem dyssydenci, odbyli, zapowiedziany już w r. 1710, jeneralny synod w Gdańsku w 1718 r., na którym uchwalili podać do sejmu suplikę, a wysłali swych przedstawicieli (Kurnatowskiego i Sitkowskiego) do Berlina i Londynu z prośbą o obronę praw swoich. To wieszanie się u obcych dworów wywołało nową burzę przeciwko dyssydentom, sejm więc grodzieński 1718 r. na *gravamina* dyssydentów odpowiedział wyrugowaniem brata czeskiego Piotrowskiego z izby poselskiej. (Por. Załęski, *Op. cit.*, tom III, str. 532—562). Na konfederacyi jeneralnej warszawskiej w 1733 r. potwierdzono wprawdzie dyssydentom bezpieczeństwo osób i majątków, ale usunięto ich z izby poselskiej, z trybunału i na komisyach głosu wzbroniono, zjazdów i schadzek zakazano, oraz odjęto nadzieję otrzymania urzędów, i dodano: aby żadnych protekcyj u mocarstw obcych nie szukali, *sub poena de perduellibus*. Uchwałę tę potwierdziła konstytucya r. 1736. Ostatni sejm konwokacyjny 1764 r. zabezpieczył dyssydentom zupełny pokój co do osób, dóbr ziemskich dziedzicznych tylko i równości szlacheckiej, znosząc wszelkie bezprawia i dając moc donoszenia o nie skargi przed sąd właściwy. Król przyrzekł nie pozwalać na stawianie nowych zborów. Sejm zaś z r. 1766 za wdaniem się dworów: rosyjskiego, angielskiego, francuskiego i duńskiego zapewnił dyssydentom i dyzunitom wolność obrządku. (Por. Szujski, *Op. cit.*, tom IV, str. 450—2). Niezadowoleni tem dyssydenci, zwrócili się ponownie o pomoc do dworów zagranicznych i zawiązali w obronie swobód liczne konfederacye, które zlały się w jeneralną konfederacyę radomską, następstwem zaś tej konfederacyi był nadzwyczajny sejm warszawski 1767 r. na którym pod presyą mocarstw ościennych, (sprzeciwiających się senatorów: Kajetana Sołtyka bpa krakowskiego, Józefa Załuskiego bpa kijowskiego, Wacława Rzewuskiego hetmana polnego i syna jego Seweryna Repnin kazał porwać w nocy i wywieść do Kaługi) dyssydentów i dyzunitów przypuszczono do wszystkich dygnitarstw i odwołano dawne przeciwko nim kiedykolwiek wydane prawa i ograniczenia. (Por. Szujski, *Op. cit.*, t. IV, str. 466—472) Chociaż umowa ta w r. 1773 została potwierdzoną, jednakże osobnym aktem, za zgodą posła rosyjskiego Stakelberga, wydanym w 1775 r. ograniczono prawa dyssydentów: 1) Do senatu i ministeryum dyssydenci i dyzunici nie wejdą. 2) Liczba posłów dyssydenckich zostaje ograniczoną do trzech. 3) Dyssydenci nie mają prawa dzwonów. 4) Sprawy małżeńskie w małżeństwach mieszanych należeć mają do sądów katolickich. (Por Szujski, *Op. cit.*, t.IV. str. 576). Konstytucya 3 maja, uznając religię katolicką za panującą (art. 1), wolność dla

wszystkich wyznań warowała. (Por. Szujski, *Op. cit.*, str. 717). Konstytucya W. Ks. Warszawskiego i konstytucya Królestwa r. 1825 orzekają, iż różność wyznań chrześcijańskich nie będzie przeszkodą w używaniu praw cywilnych i politycznych. Toż samo powtórzył statut organiczny z r. 1832. Wewnętrzny zarząd i stosunek do rządu dwóch głównych wyznań dyssydenckich w Polsce: augsburskiego i reformowanego został określony „ukazem“ z 20 lutego 1849 r. (Por. Leopold Otto pastor, *Ewangielicki Kościoł w Polsce* w *W. Encykl.* Orgel., t. VIII, str. 574 — 575). Z tego cośmy powiedzieli okazuje się, że dyssydenci w dawnej rzeczypospolitej cieszyli się większemi niż gdziekolwiek indziej w Europie swobodami; aczkolwiek prawodawstwo wydaje się dość surowe, to jednak, gdy zważymy na to, że najczęściej pozostawało ono martwą literą, musimy przyjść do wniosku, że skargi dyssydentów na ucisk doznawany są zbyt wygórowane. Wprawdzie w w. XVI miały miejsce tumulty i burdy z dyssydentami, kłaść ich jednak na karb prawodawstwa nie można, gdyż była to bądź obrona przeciwko gwałtom ze strony dyssydentów, tam gdzie byli w większości bądź też zwykłe wybryki swawoli szlacheckiej, (ob. Protestantyzm w Polsce). (Por. Andreas Lipski, *Decas quaestionum publicarum Regni.* Quaestio VIII, str. 74 — 118), Cracovia 1632; Załuski Józef Andrzej bp kijowski. *Dwa miecze katolickiej odsieczy przeciw dyssydentów zamachom.* Warszawa 1731, 1737; Łętowski Ludwik, ks. *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, Kraków 1852—1853, tom 4; Ancuta Gregorius Casimirus, *Jus plenum religionis catholicae juri praetenso Dissidentium oppositum*, Vilnae, 1719; Orzelski Świętosław z Borzejowic; *Bezkrólewia ksiąg ośmioro* czyli Dzieje polskie od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 do r. 1576, t. I, II, wydanie Wł. Spasowicza, Petersburg i Mohylew 1856). *T.*

Dysydeusz Prosper ob. Socyn Faust.

Dytmar bp merseburski ob. Dithmar.

Dytmar albo **Thietmar** błogosławiony, dziekan kapituły bremeńskiej i misyonarz. Poruszony miłością Boga i zapalony gorliwością o zbawienie dusz opuścił swe beneficyum i wspólnie z Wicelinem misyonarzem udał się do Słowian w celu ich ewangelizacyi. Nauką i cnotą nawrócili wielu. D. † w r. 1152 i cześć odbiera jako błogosławiony. Święto 17 maja. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiographique.* Paris, 4-o, t. I, kol. 752).

Dyzmas św. imię nadawane przez niektórych hagiografów dobremu łotrowi, który był ukrzyżowany razem z Chrystusem Panem. Ewangelia powiada, że D. nie brał udziału w bluźnierstwach i najgrawaniu się Żydów z Chrystusa Pana, owszem nawet zganił to współwiszącemu towarzyszowi i zachęcał go do bojaźni Boga. Kł łaciński oddaje cześć D-i 25 marca, grecki zaś 23 t. m. Z tego widzimy, że cześć oddawana dobremu łotrowi jest dowiedzioną, tylko co do imienia jest wątpliwość. Żywot św. D. napisał po polsku o. Prokop kapucyn w r. 1890. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiographique.* Paris, 1850, 4-o, t. t, kol. 788; *Biblioth. hagiogr. latina.* Bruxelles 1898—99, 8-o, t. 1, str. 333).

Dyzunici, tak nazywano w Polsce wyznawców Kła greckiego, którzy nie przystąpili do unii tegoż Kła z rzymskim, dokonanej w Brześciu Litewskim 1596 r. Od 1573 zaliczano ich do rzędu dyssydentów, ale i później chociaż otrzymali odrębną nazwę, prawa i przywileje czy też ograniczenia, odnoszące się do dyssydentów (ob.), stosowały się i do dyzunitów. Dzieje zaś wyłącznie dyzunitów zasługują na uwagę ze względu na ustawiczne walki, jakie z unitami toczyli, które zakłócały spokój rzeczypospolitej i były powodem do wydania licznych w tym względzie ustaw sejmowych. Popierani przez Konstantego Ostrogskiego na sejmie 1607 wywalczyli sobie konstytucyę, która konsekwentnie przeprowadzona zniszczyć by musiała unię na całej Rusi, oddając wszystkie godności klne w ręce dyzunickie. Sejm uchwalający tę konstytucyę nie poznał się na podstępie, konstytucya bowiem mówi, że „dostojeństwa duchowne mają być dawane ludziom szlacheckim narodu ruskiego i „mere religii Greckiej“. Najwidoczniej zaś wyrażenie

„i mere religii Greckiej“ nie kogo innego oznacza ale schizmatyków. (Por. ks. Edward Likowski, *Historya Unii Kościoła Ruskiego z Kościołem Rzymskim*. Poznań 1875, str. 74). Konstytucya powyższa pożądanej zgody nie sprowadziła, to też sejm 1609 r. pod karą 10,000 złotych zabronił unitom i dyzunitom wyrządzać sobie szkody. (Por. ks. Teodor Ostrowski, *Dzieje i prawa Kościoła Polskiego*, Warszawa, 1793 r., t. III, str. 427). Prócz tego nakazał „aby przełożeni duchowni, którzy z Kłem rzymskim przyjęli unię, tym, którzy jej nie przyjęli, żadnego przynaglenia nie czynili; aby przeciwnie we władyctwach, monasterach, cerkwiach i dobrach duchownych w pokoju ich zostawiali, a więc aby bpi po parafiach swych dyecezyj cierpieli księży schizmatyków, a przełożeni klasztorni w swych klasztorach zakonników schizmatyckich obok unitów“. (Por. Likowski, o p. c i t.) Gdy unici przeciw tym konstytucyom bronić się chcieli, dyzunici na całą rzeczpospolitę krzyk podnosili, skarżąc się na gwałty ze strony unitów. Książę Ostrogski zaś główny przywódca dyzunitów swoim kosztem utrzymywał wielu pisarzy, którzy paszkwilami i oszczerstwami starali się zohydzając twórców unii, dzieło to zniszczyć. (Należeli do nich: Krzysztof Broński, Aryanin, jakiś bezimienny kleryk Ostrogski, Stefan Zyzani, Bazyli, Azary Chira i Maksym. (Por. Wiszniewski, *Historya literatury*, t. VIII od str. 289). Następne sejmy, widząc trudności pogodzenia Rusinów, odkładały na później ostateczne rozwiązanie tej sprawy. Władysław IV na sejmie konwokacyjnym 1632 i koronacyjnym 1633, pod naciskiem stanów i na groźne żądanie kozaków udzielił dyzunitom obszerne przywileje: 1) Dyzunitom zapewnia się zupełna wolność wyznaniowa greckiej wiary w udzielaniu św. sakramentów, naprawy starych, budowy nowych cerkwi, zakładania szpitali, seminaryów, szkół i drukarń. 2) Wolny przystęp do miejskich urzędów we wszystkich miastach królewskich. 3) Zupełna swoboda dla bractw istniejących i na nowo założyć się mających. 4) Unickiemu metropolicie kijowskiemu Rutskiemu i jego następcom pozostawia się prawo i tytuł metropolity nad całą Rusią unicką. Temuż metropolicie Rutskiemu pozostawiają się dobra metropolii w dożywociu z monasterem Widubickim. Po jego śmierci dobra cerkwi św. Zofii w Kijowie wracają do tejże cerkwi, która już teraz oddana jest dyzunickiemu metropolicie. 5) Dyzunicki metropolita równie jak dyzunici bpi: lwowski, przemyski, łucki, mścisławski i archimandryci peczerski i uniowski otrzymują nominacyę od patryarchy carogrodzkiego a przywilej od króla, i mają być rodowitą greckiej wiary szlachtą.

6) Unicki bp łucki Poczapowski odda natychmiast bpstwo łuckie z dobrami dyzunickiemi bpowi, którego obiorą sobie dyzunici wołyńscy, a król na sejmie koronacyjnym zatwierdzi; zachowa jednak do śmierci tytuł bpa łuckiego i zamieszka w monasterze żydaczowskim.

7) Na Litwie z części unickiego arcybpstwa połockiego, bpstwa witebskiego i mścisławskiego, eryguje się dyzunickie bpstwo mścisławskie, którego bp nosi nazwę ormiańsko-mohilowskiego z pensyą 2,000 złp. rocznie i rezydencyą w Mohilowie w monasterze św. Spasa. Unicki arpb połocki Sielawa pozostaje przy wszystkich dotychczasowych dobrach.

8) Archimandrya peczerska i wszystkie monastery i cerkwie w Kijowie i do Kijowa należące, krom monasteru wielubickiego należą do dyzunitów.

9) W Wilnie bractwo św. Trójcy z cerkwią św. Ducha oddać mają unici dyzunitom; otrzymują za to dwie cerkwie w mieście „Woskresenia“ i „św. Sana“, trzecią, po za murami, św. Grzegorza.

10) Wszystkie procesy z powodu cerkwi i wyznania religii we wszystkich miastach, miasteczkach, bractwach, cerkwiach powstałe; klątwy, suspensy, dekrety, przez jakiśbądź sąd lub trybunał wydane znoszą się i anulują.

11) Monaster pod Grodnem ze swemi dobrami należy zaraz oddać dyzunitom, i służyć ma za rezydencyę dla koadjutora albo metropolity dyzunickiego (dla Litwy) albo dla niego samego.

12) Dla ostatecznego i bez apelacyi rozdzielenia i rozgraniczenia, które cerkwie i monastery i w którem mieście czy miasteczku w Koronie i Litwie dy-

zunitom oddane być mają, a które przy unitach pozostać, wyznaczy król na sejmie koronacyjnym komisye z 2 katolików i 2 dyzunitów złożone. Ale już teraz dyzunitom w Mścisławiu oddane być mają dwie tamże cerkwie Św. Trójcy i św. Spasa; w Mohiłowie zaś 4 cerkwie do monasteru św. Spasa należące; w Orszy także 2 cerkwie; w Wilnie nowa cerkiew Woskresenia.

13) Cerkwie katedralne i inne probostwa, które dotąd posiadali unici, rozdzielone być mają między unitami, byle od rytu greckiego nie zostały oderwane.

14) Każdemu wolno przejść z unii do dyzunii i odwrotnie.

15) Obojej stronie zaleca się chęć i miłość zgody, zwłaszcza w czasie przed koronacyą. (Por. Theiner, *Mon. Reg. Pol.*, *III*, 399—401).

Plan ten w głównym zarysie ułożył słynny o. Waleryan Magni, kapucyn, w szczegółach komisya z królewiczem Władysławem, w ciągu października 1632 r. Cały episkopat unicki (8 listopada 1632 r.), a potem (10 listopada) episkopat łaciński z świeckim senatem i posłami Korony, Litwy, zaniesli energiczny protest do grodu warszawskiego przeciw punktom pacyfikacyi „apelując we wszystkiem do Stolicy św.“ Nuncyusz przesłał ten potrójny protest do Stolicy św. Zanim jeszcze poseł królewski zdołał wyjechać do Rzymu, już Urban VIII wskutek relacyi Viscontego, wystosował 1 stycznia 1633 r. breve do króla „Non potuimus non permoleste ferre“... w którem plan ten potępia.

Podczas koronacyi (6 lutego 1633 r.) dyzunici ustępstwami Władysława rozzuchwaleni nie chcieli dopuścić, aby rota przysięgi, jaką król miał składać zawierała obronę religii rzymsko-katolickiej. (Por. Załęski, *Op. cit.* str. 399).

Pod koniec koronacyjnego sejmu wygotował król dyplom zapewniający dyzunitom wszystkie punkta pacyfikacyi (1632 r.), pod warunkiem, na który oni wcale nie zważali, że pż zgodzi się na nie. Osobnym dyplomem pozwolił metropolicie Mohile erygować akademię grecką w Kijowie, pod wyłączną jurysdykcyą metropolity i patryarchy carogrodzkiego, „od której wszystkie parafialne i inne szkoły greckiej wiary zależą.“ (Por. Załęski, *Op. cit.*, str. 400). „To też po koronacyi Władysława, jak opowiada naoczny świadek, zapanowało straszliwe prześladowanie na całym obszarze Rusi, jak daleko sięgała unia.“ Komisarze królewscy ze zbrojnym ludem zabierali unitom monastery i cerkwie“. (Por. Susza, *De laboribus Unitorum*, w cyt. Załęski, *Op. cit.*, str. 401). Poselstwo Ossolińskiego do Rzymu nie przyniosło spodziewanych rezultatów. Komisya wyznaczona przez pża odrzuciła 24 marca 1634 r. punkta pacyfikacyi, ze względu jednak na trudne warunki w jakich król i kraj się znajdował pż, w nadziei że Władysław dyzunitów dla unii pozyska, polecił nuncyuszowi Visconti, aby na razie przeciwko „punktom pokoju“ nie występował. Wobec tego na sejmie w 1635 r. Władysław IV obiecał zachować zgodę z dyzunitami na podstawie pacyfikacyi 1632 r. z małemi tylko na rzecz unitów zmianami. (Por. Załęski, *Op. cit.* str. 407). „Pokoju i zgody“ ta konstytucya nie dała i dać nie mogła, cała „medyacya“ Władysława w uspokojeniu Rusi to płód poroniony. Po protestacyi nuncyusza Viscontiego w r. 1635, protestował przeciw pacyfikacyi jego następca Maryusz Filonareli 1636, 1638 i uzyskał u króla zawieszenie wykonania onych punktów pacyfikacyi i i oddanie dyecezyi łuckiej unitom. Protestował tenże nuncyusz 1642 r., gdy sejm dyzunitom exercitium liberum religii greckiej i punkta pacyfikacyi na nowo potwierdził; protestowali 1644 r. metropolita Sielawa z unickim episkopatem. (Por. Theiner, *Monum. Reg. Pol.* III, 418—422). Protesty te nie polepszyły twardej doli unitów, stworzonej pacyfikacyą. Schyzma otrzymała przez nią to, czego się napróżno od Zygmunta III domagała, równouprawnienie państwowe z unią, uznany przez króla i rzeczpospolitą episkopat z najobszerniejszym samorządem.

Nastało bezkrólewie po Władysławie IV, a potem smutne rządy Jana Kazimierza, który przy wstąpieniu na tron potwierdził wolności, „wyznawcom starej greckiej wiary“. Wybuchły tymczasem bunty kozackie, a z nimi powstały nowe pretensye, tymczasem nienawiść dyzunitów zwróciła się pko łacinnikom i

Polsce (nie zaś jak dotąd pko unitom). Kozaków uspokoiła ugoda hadziacka 1658 r., dzieło szlachcica-kozaka — Wyhowskiego, łącząca „naród z narodem", Ruś z Polską na podobnych jak Litwa warunkach, zabezpieczająca starej greckiej religii wyłączne panowanie w województwie kijowskiem i bracławskiem; metropolicie i pięciu władykom miejsce w senacie, a rugująca unię z całego obszaru Rusi i Litwy, zatwierdzona uchwałą sejmu 1659 r. Duchowni greccy zostali zwolnieni od poddaństwa, podatków, pańszczyzny, podwód, robocizn i jurysdykcyi własnych władyków oddani. (Por. Józef Szujski, *Dzieje Polski.* t. III, Kraków 1894, str. 464). Podczas wojny z Turcyą dyzunici często pod pozorami religijnymi wychodzili za granicę turecką, gdzie działali na niekorzyść kraju. Fakt ten spowodował uchwałę sejmową 1676 r. zabraniającą pod karą śmierci i utraty majątku udawać się do patryarchy carogrodzkiego bez pozwoleństwa królewskiego. Wszystkie zaś sprawy religijne oddano miejscowym władykom z prawem skarżenia się przed królem w razie wydania wyroku niesprawiedliwego. Od roku więc 1676 upada na Rusi jurysdykcya patryarchy carogrodzkiego, a Rusini coraz częściej zwracają się do Kijowa, który zaczynają uważać za stolicę swej zwierzchności religijnej. Na naleganie cara Piotra W. August II przywilejem wydanym w 1720 r. wskrzesił dyzunickie bpstwo mohilowskie i pozwolił mu podlegać we wszystkich sprawach duchownych metropolicie kijowskiemu, a raczej najwyższej władzy klnej w Rosyi — Synodowi petersburskiemu. Od tego czasu zaczynają się coraz częstsze stosunki z Petersburgiem; dyzuniccy władykowie, zwłaszcza skutkiem uchwał sejmowych, ograniczających ich przywileje coraz częściej ślą skargi do Petersburga na ucisk dyzunii w krajach rzeczypospolitej. (Por. Wład. Grabieński, *Dzieje narodu polskiego.* Kraków, 1898, t. II, str. 42). Interwencya dworów obcych, zwłaszcza Rosyi, wyjednała znów obszerniejsze swobody dla dyzunitów, traktatem warszawskim zawarowane. (Por. Szujski, *Op. cit*, t. IV, str. 476). Katarzyna II, za pośrednictwem Stakelberga chcąc zapewnić sobie przychylność delegacyi sejmowej dla swoich planów zezwoliła (w r. 1775) na pewne ograniczenia dyzunitów, (Por. Szujski *Op. cit.*, str. 576; Grabieński, *Op. cit.*, str. 61). Ograniczenia te przyczyniły się do większego jeszcze podrażnienia stosunków z rządem krajowymi spowodowały krwawe rozruchy, jak się okazuje ze sprawozdania komisyi sejmowej 1790 r. (Por. Szujski, *Op. cit.*, str. 666). Konstytucya 3 maja orzekła: „Wszelkich obrządków i religij wolność", atoli „podług ustaw krajowych". Względem więc dyzunitów na razie ostały się ograniczenia wprowadzone w r. 1775. Zasady zaś przyjęte w konstytucyi 3 maja znajdowały uzupełnienie w osobnych ustawach. Ustawy jednak specyalnej co do praw wyznań nie wydano. Jedynie tylko postanowiono później (1791 r.) co do synów duchownych dyzunickich, że używają po ojcu praw szlacheckich lub miejskich, jeżeli zaś ojciec pochodził z klasy poddanych, to dzieci mają pozostać wolne. Zatwierdzono też w r. 1792 wewnętrzną organizacyę klną dyzunitów, przeprowadzoną za sprawą sejmu na zjeździe, który obradował w Pińsku w r 1791. (Por. Dr. Stanisław Kutrzeba, *Historya ustroju Polski w zarysie*, Lwów, 1905 r., str. 240).—Dyzunici w polsce nosili jeszcze nazwę g r e k o - o r y e n t a l n y c h, którą w Rossyi w r. 1775 zmieniono na g r e k o - r o s y j s k i c h, a około r. 1837 kazano nazywać ich p r a w o s ł a w n y m i. (Por. Julian Bartoszewicz, *Szkic dziejów Kościoła Ruskiego w Polsce*, Kraków, 1880; *Zbiór wiadomości o Kościele i religii katolickiej w Cesarstwie rosyjskiem*, Poznań, 1843, t. 2; O. Al. Guépin, *Żywot św. Józafata Kuncewicza*, w opracowaniu ks. Kalinki, Lwów, 1885; Lescoeur, *L'Eglise catholique en Pologne*, Paris. 1876, t. 2). (Por. też art. U n i c i). *T.*

Dyzybod (albo **Disen**) św. bp ur. w Irlandyi, żył w VII w., poświęcił się pracy misyjnej. Przykładem świętości pociągnął wielu rodaków do życia doskonalszego, za co też był prześladowany i musiał schronić się do Francyi. Podobny skutek wywarły i we Francyi pełne namaszczenia i prostoty ewangelicznej nauki D-a; wielu nawracało się i porzucało swiat, skupiając się naokoło świętego męża i poddając się jego kierownictwu duchownemu. To skłoniło

D-a do obrania stałej siedziby w dyecezyi moguncklej, gdzie założył klasztor w okolicy Moguncyi zwany Disenburgiem, przyjął dla zakonników regułę benedyktyńską i rządził nim przez 26 lat. Za swe zasługi i prace aplskie mianowany został bpem misyonarzem. † w 674 r. (według innych 700 r.) w Diesenburgu. Święto 8 lipca. (Por. Chevalier, *Répertoire des Sources historiques*, Paris. 1904, 4-o, kol, 1202; *Bibliotheca hagiogr. latina*, Bruxelles 1898—99, 7-o, t. I, str. 333, Żywot u św. Hildegardy; *Der hl. Disibod, sein Leben etc.* w w „Der Katholik“ 1880, LX, str. 541 i nast.) *X. J. N.*

Dziaduski Jan, her. Jelita, bp przemyski († 1559). Po ukończeniu studyów w akademii krakowskiej, za pontyfikatu Klemensa VII przebywał w Rzymie, biorąc żywy udział w życiu klnem. Po powrocie do kraju został archidyakonem kujawskim i sekretarzem Zygmunta I; w r. 1542 został bpem chełmskim, 1545 r. bpem przemyskim. Gorliwy ten pasterz, zostawszy bpem przemyskim, trudne zadanie miał przed sobą. Reformacya, która wtedy największe spustoszenie szerzyła w kraju, silniej niż gdzieindziej krzewiła się w dyecezyi przemyskiej, a głośny Stanisław Orzechowski, zasiadał wtedy w kapitule tamtejszej. Zniewolony skargą duchowieństwa, po ogłoszeniu przez Orzechowskiego rozprawy o bezżeństwie księży, D. wytoczył mu proces kanoniczny w r. 1547. Chcąc zaś sprawę w możliwie pokojowy sposób załatwić, wezwał prywatnie Orzechowskiego do siebie i wymógł na nim, że nietylko stawił się na sąd, ale i błędy przez siebie głoszone odwołał. Gdy zaś zapewnił, że książkę o bezżeństwie napisał tylko „dla krzesania swojego dowcipu“, że ogłoszoną została bez jego wiedzy, D. rozkazał tylko książkę spalić, samego zaś na krótki tylko czas zasuspendował a d i v i n i s. Już bowiem w sierpniu 1547 widzimy Orzechowskiego pełniącego obowiązki oficyała przy bpie D-im na synodzie dyecezyalnym. Niedługo wszakże Orzechowski wytrwał na dobrej drodze. Zakochawszy się w jednej z panien na dworze Piotra Kmity, Zofii Straszównie, postanowił a nią się ożenić. Dlatego też na sejmiku w Sądowej Wiszni (w r. 1549 lub na początku 1550) gwałtownie wystąpił przeciw celibatowi, w czem znalazł poparcie sejmikującej szlachty. Gdy D. go zgromił, wynikła z tego taka burza, że bp musiał sejmik opuścić. Po powrocie do Przemyśla zagroził Orzechowskiemu odsądzeniem go od czci, suspensą i zagarnięciem dóbr jego dziedzicznych. Dowiedziawszy się o tem szlachta sejmikująca jeszcze w Sądowej Wiszni poleciła deputatom wnieść sprawę Orzechowskiego na sejm piotrkowski. Na sejmie 1550 r. Orzechowski, dzięki poparciu różnych swoich przyjaciół, nie widzianych dotąd przykładem, nie będąc posłem, otrzymał od króla prawo zabrania głosu. Z tego powodu D. miał wiele bardzo przykrości, gdyż szlachta poparła Orzechowskiego, używając jego sprawy jako pretekstu do zniesienia jurysdykcyi duchownej.

Orzechowski żądał, by król wyrokiem swoim, zniósł wydany przeciw niemu dekret bpi. Zygmunt August, uważając to za rzecz przewyższającą jego kompetencyę, pod pozorem, że należy sprawę bliżej poznać, odłożyć ją, jako też i inne skargi pko sądom bpim zaniesione, na czas późniejszy. Bpi jednak, bojąc się, aby król nie uległ pod naciskiem nieprzyjaciół Kła postanowili nieszczęsną sprawę Orzechowskiego pokojowo załatwić. Dzięki więc staraniom przychylnych Kłowi Jana Tarnowskiego i Piotra Kmity, udało się wymódz na Orzechowskim przyrzeczenie, iż nie wprzód pojmie żonę aż mu Ojciec św. pozwoli. Sprawa więc lubo nie zakończona, na czas jakiś przynajmniej zażegnana została. Podżegany jednak przez zlutrzałą szlachtę Orzechowski, w r. 1551 wstąpił w związki małżeńskie z Magdaleną Chełmską, gdyż Straszówny stanowczo mu Kmita odmówił. Wobec tego D wezwał Orzechowskiego przed sąd swój a gdy się nie stawił, 8 kwietnia 1551 r wydał zaoczny wyrok, którym małżeństwo jego uznał za nieważne, a jego samego skazał na utratę czci, majątku na wygnanie z dyecezyi. Orzechowski wyrokowi poddać się nie myślał, ale protestując przeciw niemu słowem i pismem, apelował do synodu, mającego się odbyć w Piotrkowie 1552 r. Na synod jednak Orzechowski osobiście nie przybył, przysłał tylko skargę. Synod skargi nie przyjął, nieobecnego D-go za gor

liwośc pasterską pochwalił i przesłał wyrok do króla z prośbą o egzekucyę. Król polecił staroście przemyskiemu Kmicie egzekucyi dopełnić. Orzechowski pochlebstwami swemi sprawił to, że Kmita zwlekał z egzekucyą do sejmu 1552 r. Sejm 1552 r. przychylił, z racyi Orzechowskiego, nowych przykrości D-mu. Całą dlań pociechą, gdyż nawet i bpi, uważając go winnym w pewnym stopniu burzy od niego się usunęli, była pochwała jaką Ojciec św. zaszczycił go w liście do bpów polskich w r. 1552. W r. 1555 D-i bierze czynny udział w protestacyi bpów pko uchwałom sejmu na korzyść protestantów. W dwa lata później (w r. 1557), jako zastępca arcybpa lwowskiego bierze udział w obradach synodu zwołanego do Łęczycy przez nuncyusza Lipomana. D. umarł 1559 r. w Przemyślu, gdzie w katedrze ma nagrobek.

D. był uczonym i gorliwym pasterzem, czego nawet Orzechowski, mimo żalu do niego, mu nie odmawia. Jeżeli zaś niektórzy pisarze posądzają go o zbytnią surowość, to tylko dlatego, że stał na gruncie ściśle klnym i jaskrawo odbijał od współczesnego episkopatu polskiego, o którym Łukaszewicz w swych „Dziejach Kła wyznania helweckiego w Polsce“, powiada, że odzież tylko bpią nosili. (Por. ks. J. Bukowski, *Dzieje reformacyi w Polsce*).

T.

Działyński Aleksander, bp Azireński lub Akcyreński sufr. włocławski. Konsekrowany 1738 r., syn Pawła na Działyńcu herbu Ogończyk i Magdaleny z Leszna Leszczyńskiej. Życie prowadził na stopie pańskiej mając nawet własną kapelę, która czasami grywała w katedrze, obok tego jednak był miłosierny i przystępny dla wszystkich. Był administratorem dyecezyi od 6 sierp. do 22 paźdz. 1719 r., t. j. od ustąpienia bpa Krzysztofa Sembeka, a wstąpienia na stolicę bpią Stanisława Grabowskiego. D. † 31 grud. 1739 r. Po śmierci synowiec jego Marcin starosta Nakielski i Tomasz nasłali zbrodniarza, który znieważył jego ciało, za co kapituła wytoczyła im proces. Sprawa zakończyła się polubownie; synowcowie zapłacili 1000 tynfów, które kapitula postanowiła obrócić na nabożeństwa za bpa. (Por. ks. Stanisław Chodyński, *Bpi sufragani włocławscy*, Włocławek 1906 r.)

Działyński Kacper (ur. 1597 † 1646), bp chełmiński. Początkowo obrał sobie stan rycerski i z własną chorągwią mężnie pko szwedom się potykał. W r. 1631 we wsi dziedzicznej Pakość wzniósł kł i klasztor OO. Reformatów. W r. 1633 został wojewodą chełmińskim. W r. 1635 należał do rady tajemnej w sprawie wyboru króla i jak pisze w swych pamiętnikach Albrecht Radziwiłł oświadczył się za palatynówną Renu, dyssydentką, „przenosząc pokój polityczny nad wiarę katolicką“. Święcenia duchowne otrzymał po odbyciu studyów w Rzymie. Bp Maciej Łubieński dał mu dziekanię katedralną kujawską. Bpem chełmińskim został w r. 1639. Fundował kolegium i kł Jezuitom w Bydgoszczy. Gorliwy pasterz, skutkiem tego w protestanckich przeważnie Prusach nie lubiany, szczodry dla ubogich, nieraz po stu ludzi kosztem swym przyodziewał. Um. w Lubawie 1646 r. (Por. Julian Bartoszewicz w *Enc. W. Orgelbr.*, t. VII).

T.

Działyński Michał Eraz., († 1648) sekretarz królewski, opat mogilski, bp kamieniecki. Studya odbywał w Rzymie. Po powrocie do kraju został kanonikiem krakowskim i warmińskim, a następnie, jako bp tytularny hipponeńskim, zarządzał dyecezyą warmińską z tytułem sufragana przy bpie Janie Olbrachcie. Bpem kamienieckim został w r. 1646. W dziedzicznej wsi bpów kamienieckich Praga pod Warszawą, zbudował kaplicę Loretańską, i wyjednał 10 lutego 1648 r. u Władysława IV rozporządzenie, mocą którego wieś ta otrzymała przywileje miasta. Stąd więc herb Pragi zawierał godła rodziny Działyńskich (Ogończyk) i kapituły kamienieckiej. (Por. *Wielka Enc. ilustr.*)

T.

Dziaszkowski Damjan ks. z zakonu Dominikanów, ur. w r. 1770 w Wilnie, † w 1846 w Warszawie, był po wyświęceniu nauczycielem i kaznodzieją w Warszawie, następnie przeorem i trzykrotnie prowincyałem. Wydał książkę do nabożeństwa p. t. *Zbiór nabożeństwa ku czci Boga i t. d.* Warszawa 1821, in 8-o; było wiele wydań tej książki; ostat-

nie 10-te w Warszawie 1882; *Prośba do Boga* czyli książka do nabożeństwa dla niewiast katolickich, tamże 1869, in 12-o; *Historya kościoła ks. Dominikanów w Warszawie* — w rękopisie. (Por. Sam. Orgelbranda *Enc. Powsz.* Warszawa, 1899, 4 o, t. IV, str. 609; Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*).

Dziatzko Karol, bibliotekarz, ur. w r. 1842 w Neustadt na Górnym Szląsku, † w r. 1903 w Gettyndze jako dyrektor biblioteki i profesor bibliotekoznawstwa. Oprócz prac bibliograficznych cenne są jego studya filologiczne nad Terencyuszem i Plautusem. Z pism najważniejsze są: *Instruction für den Zettelkatalog der Breslauer Bibliothek*, 1886; *Sammlung bibliothekswissenschaftlichen Arbeiten*, wydawany od r. 1887, i inne.

Dzieci chórowe. Po wszystkie czasy i u wszystkich ludów był zwyczaj używania dzieci przy spełnianiu ceremonij religijnych. U pogan zarówno jak i u Żydów dzieci obojga płci składały ofiary, kwiaty, owoce i t. d. Kł przyjął ten zwyczaj już od pierwszych wieków, ale tylko dopuszczał chłopców do posług w kłach; dziewczęta mogły brać udział w czasie uroczystych procesyj poza kłem. Chłopcy biorący udział w posługiwaniu podczas ceremonij liturgicznych wychowywani byli wspólnie przy katedrach i kolegiatach. Kształcono ich przedewszystkiem w muzyce i śpiewie, i często się zdarzało, iż z tych szkół wychodzili mistrzowie. W parafiach wiejskich lub mniejszych po miastach używano do posług klnych chłopców mieszkających u rodziców, jak to dotąd ma miejsce. Wiele jednak pozostawia do życzenia posługa tych chłopców w kle; zwykle mało rozumieją ceremonje klne, a pod względem ochędóstwa i zachowania się ich przy nabożeństwie często wykazują rażące braki. (Por. Jacquin et Duesberg, *Dictionnaire d'Antiquités chrétiennes*. Paris 1849, 12-o, str. 216).

Dzieci Maryi kongregacya ob. Bractwa. 27 i 28.

Dzieci prawe i nieprawe. Tytuł XVII księgi IV Dekretałów Grzegorza IX: qui filii sint legitimi mówi o dzieciach prawych i nieprawych. Prawemi zowią się dzieci zrodzone w małżeństwie zawartem podług praw Kła katolickiego, (proles legitima), spłodzone zaś poza małżeństwem — nieprawemi (proles illegitima). Prócz tego Kł uważa za prawe dzieci poza małżeństwem wprawdzie urodzone, ale uprawnione następnie przez małżeństwo. (legitimatio per subsequens matrimonium), tudzież dzieci uprawnione reskryptem panującego; w rzędzie tych ostatnich są adoptowani. Dzieci nieprawych wiele jest rodzajów: 1-o dzieci naturalne, podług prawa kanonicznego za takie uchodzą, wszyscy zrodzeni poza małżeństwem, których rodzice w czasie od poczęcia do urodzenia dziecięcia mieli prawo zawrzeć z sobą małżeństwo. Jeśli między rodzicami nieprawego dziecka ani nie było małżeństwa, ani nie mogło być zawartem, takie dzieci nazywają się bękartami (spurii, bastardi). I znowu różni są bękarci (spurii); 2-o adulterini, z cudzołóstwa zrodzeni, sacrilegi, z mnicha, mniszki lub kapłana, incestuosi, w pokrewieństwie lub powinowactwie, nefarii, z ojca z córką, z matki z synem, manzeri, z nierządnicy. Dzieci zrodzone z małżeństwa zawartego bez ogłoszenia zapowiedzi, albo wbrew woli bpa lub proboszcza (matrimonium clandestinum) są nieprawe. Podobnie uważane są za nieprawe dzieci zrodzone w nieważnem małżeństwie przez rodziców, którzy z wiedzą (mala fide) o istnieniu przeszkód małżeńskich unieważniających przystąpili do ślubu. Jeśli chociaż jeden z małżonków był w dobrej wierze (bona fide) dzieci uważane są za prawe, byleby ta dobra wiara nie ustała przed poczęciem dziecka. Zrodzone w siódmym miesiącu, nawet w początkach siódmego miesiąca po ślubie uważane są za prawe. Toż samo trzeba trzymać o urodzonych w dziesiątym miesiącu po ślubie. Urodzone w jedenastym miesiącu po ślubie zwykle uważane są za nieprawe, chyba że będzie dowiedzione, że ojciec do ostatniego prawie momentu życia był zdrów i silny i że matka jest jakiejś anormalnej kompleksyi. Dzieci zrodzone w małżeństwie uważane są za prawe, chociaż wiadomo, że matka wielokrotnie dopuszczała się cudzołóstwa, że więcej podobne są do

osoby, z którą matka cudzołożyła aniżeli go swojego ojca, chyba że nieobecność, kalectwo, choroba męża będą dowiedzione sądownie. I w tym nawet wypadku dzieci uważają się za prawe, kiedy matka przyznaje, że rodzą się z cudzołożnych stosunków.

Dzieci nieprawe naturalne t. j. zrodzone z rodziców, między którymi może istnieć małżeństwo uprawniają się przez zawarcie małżeństwa, — chociażby małżeństwo nie było spełnione, chociażby zawarte było przez schorzałych starców i w niebezpieczeństwie śmierci, chociażby przedzielone było małżeństwem z inną osobą. Bękarci (spurii) t. j. urodzeni z występnego stotunku, z rodziców, między którymi ani w czasie poczęcia, ani w chwili narodzenia małżeństwo prawne nie mogło istnieć, nie uprawniają się przez zawarcie małżeństwa. Zasada ta ma zastosowanie wtedy tylko, kiedy oboje rodzice wiedzą o zachodzącej między nimi przeszkodzie kanonicznej. Jeżeli zaś choć jedna strona nie wie o przeszkodzie, dzieci uprawniają się przez zawarcie małżeństwa. Podobnie przez zawarcie małżeństwa uprawniają się dzieci spłodzone w pokrewieństwie lub powinowactwie, jeśli przed urodzeniem ich otrzymano dyspensę apiską na wstąpienie w związki małżeńskie. Uprawnieni przez związki małżeńskie uważani są we wszystkiem za prawych, jak gdyby w małżeństwie byli spłodzeni i mają wszelkie prawo do dziedziczenia na mocy testamentu i bez testamentu (ab intestato), są zdolni do święceń, do godności bądź świeckich, bądź klnych, z wyjątkiem kardynalatu. Dzieci nieprawe uprawniają się także przez reskrypt panującego. Władza klna uprawnia dzieci do czynności klnych, czasami i do świeckich, władza świecka do skutków świeckich. Z nieprawego łoża urodzeni nie mogą być dopuszczeni do święceń, jako irregulares, chyba, że wstąpili do zakonu we właściwem tego słowa znaczeniu, albo otrzymali dyspensę. Do przyjęcia święceń mniejszych i do objęcia beneficyum prostego (simplex) może udzielić dyspensę bp lub wikaryusz kapitularny. Do święceń wyższych i do posiadania beneficyów więcej jak prostych (duplicia, curata, dignitates) dyspensuje pż lub delegat papieski. Kto otrzymał dyspensę do przyjęcia święceń, nie jest eo ipso dyspensowany do posiadania beneficyum prostego, nie może posiadać ani probostwa z pieczą nad duszami, ani żadnych godności. Każda dyspensa tem jest trudniejsza, im brzydsze i wstrętniejsze pochodzenie dyspensowanego. *X. A. K.*

Dzieci prawe i nieprawe (podług prawa cywilnego obowiązującego w Królestwie Polskiem). Dzieci prawe, są to dzieci spłodzone przez osoby połączone ze sobą związkiem małżeńskim. Tylko dzieci prawe używają w pełni praw familijnych. Pochodzenie dzieci prawych dowodzi się przez akt urodzenia w księgi aktów stanu cywilnego wpisany (art. 279 Kod. cyw. polsk.). W braku tego dowodu dostatecznem jest ciągłe posiadanie stanu dziecka prawego (art. 280). Fakt urodzenia się w ciągu małżeństwa nie jest jeszcze dostatecznym dowodem w kwestyi ustalenia prawego pochodzenia, potrzeba bowiem, aby w chwili poczęcia dziecka, rodzice jego byli małżonkami. Pochodzenie dziecka może być bezwzględnie udowodnione tylko co do matki. Co zaś do ojca, prawo zastąpiło pewność bezwzględną domniemaniem i w zasadzie uznaje męża za ojca dziecka poczętego w czasie małżeństwa (art. 272). Prawo nasze przyjęło tu rzymski pogląd: „pater est quem nuptiae demonstrant“. Mąż o ile ma zasadę do twierdzenia, że nie jest ojcem dziecięcia, ma prawo zaprzeczyć prawości pochodzenia. Ponieważ w ogólności wszelkie wątpliwości co do prawości rodu, należy rozwiązywać na korzyść dziecka, (in favorem prolis), przeto prawo nasze za jedyną zasadę nieprzyznania dziecka przyznaje fizyczne niepodobieństwo obcowania z żoną (art. 272). Nie mówi tu prawo o niezdolności czyli niemocy fizycznej (impotentia), gdyż w art. 273 wyraźny mamy przepis, że „mąż nie może nieprzyznawać dziecka z powodu niemocy płodzenia“. Wobec tak wyraźnego poglądu prawodawcy naszego przez „fizyczne niepodobieństwo obcowania z żoną“ należy rozumieć przeszkodę płynącą z oddalenia (nieobecności) męża, np. jeżeli udowodnionem będzie, że mąż był zamknięty w więzieniu i nawet tajemnie do żony zbliżyć się nie mógł, lub jeżeli ustalony jest fakt dłuższego niż okres od poczęcia do uro-

dzenia dziecka oznaczony—przebywania męża w oddaleniu od żony.

Nie każde jednak oddalenie męża stanowi powód nieprzyznania dziecka, ale tylko takie, które miało miejsce w terminach ściśle przez prawo wskazanych, mianowicie: mąż może nie przyznać dziecka wówczas tylko, skoro dowiedzie, że przez przeciąg czasu od trzechsetnego szóstego do sto ośmdziesiątego dnia przed urodzeniem tegoż dziecka w fizycznem znajdował się niepodobieństwie obcowania z żoną. W każdym bądź razie rozstrzygnięcie kwestyi, czy istotnie zachodziła fizyczna niemożność i niepodobieństwo obcowania z żoną, zależy wyłącznie od uznania sądu.

Ponieważ, jak wyżej powiedziano, prawodawca nasz przyjął za zasadę rozstrzygać wszelkie wątpliwości na korzyść prawego pochodzenia dziecka, przeto w wypadku, jeżeli dziecko urodziło się rychlej niż w 180 dni po zawarciu małżeństwa, należyteż domniemywać, że spłodzone zostało przez męża, a przeto nieprzyznanie przez męża nie jest dozwolone, jeżeli 1) p r z e d małżeństwem wiedział o ciąży żony; 2) jeżeli przy spisaniu aktu urodzenia był obecny i takowy podpisał; 3) jeżeli dziecko jest niezdolne do życia (art, 274).

We wszelkich wypadkach, w których mężowi dozwolone jest zaprzeczenie prawości rodu, winien to uczynić w c i ą g u m i e s i ą c a lub d w ó c h m i e s i ę c y. Pierwszy termin służy, o ile mąż znajduje się tam gdzie urodzenie dziecka miało miejsce. Drugi zaś, to jest dwumiesięczny, jeżeli mąż podczas urodzenia dziecka był nieobecnym. Dwumiesięczny ten termin liczy się od daty powrotu męża (art. 276). Nareszcie, jeżeli urodzenie dziecka było przed mężem podstępnie utajone, to termin dwumiesięczny do zarzucenia prawości rodu liczy się od wykrycia podstępu.

Jeżeli mąż w czasie sporu o prawość dziecka umarł, sukcesorowie jego, jako wstępujący w jego prawa mogą sprawę tę dalej prowadzić. Prócz tego sukcesorowie męża mają nawet prawo sami wytoczyć sprawę o to wtedy, kiedy mąż nie uczynił tego za życia, ale zmarł przed upływem terminu, do którego według prawa mógł zaprzeczyć prawości pochodzenia dziecka.

Dzieci naturalne czyli nieprawe, są to dzieci niepochodzące z prawego małżeństwa.

Dzieci nieprawe mogą być uprawnione, z powodu następnego małżeństwa rodziców lub z mocy postanowienia panującego (per subsequens matrimonium vel per rescriptum Principis) i wówczas uważają się za prawe (art. 291 i 296).

Drugą kategoryę dzieci nieprawych, stanowią dzieci naturalne, uznane przez ojca, matkę lub oboje rodziców.

Uznanie to może nastąpić bądź w akcie urodzenia, bądź też w osobnym akcie urzędowym (art. 298). Uznanie takie nie może jednak mieć miejsca względem dzieci w kazirodczym lub cudzołożnym związku zrodzonych (art. 299). Jeżeli uznaje dziecko tylko ojciec bez wskazania przezeń matki i bez jej przyznania, to wówczas uznanie ma swój skutek tylko względem ojca (art. 300).

Dziecku naturalnemu uznanemu, nie służą prawa dziecka prawego (art. 302), jednakże rodzice dziecka uznanego winni żywić i wychowywać je, a również dać mu sposób do życia (art. 303). Jak słusznie twierdzi J. K. Wołowski („Kurs kodeksu cywilnego“, str. 187), należy artykuł ten o obowiązku żywienia rozumieć w ten sposób, iż rodzice winni również zaopatrywać wszystkie konieczne potrzeby dzieci; notomiast dzieci naturalne uznane, nie mają już prawa żądania od rodziców alimentów. Jeżeli jednak ojciec lub matka nie spełnili moralnego swego obowiązku względem dziecka i nie uznali takowego, dziecko ma w niektórych wypadkach prawo udowodnić swoje pochodzenie od pewnych rodziców i zyskać tym sposobem prawa dziecka uznanego.

Poszukiwanie macierzyństwa jest dozwolone wówczas, gdy istnieje początek dowodu na piśmie, mogący być rozwinięty i poparty przez zeznania świadków (art. 306).

Poszukiwanie ojcostwa w ogóle nie jest dozwolone, wyjąwszy tylko wypadek porwania (raptus) i to wówczas, gdy czas tego porwania zgadza się z czasem poczęcia. Porywający może być na żądanie stron interesowanych uznany za ojca dziecięcia (art. 305).

Wspomnieć jeszcze należy o skutkach

nieważności małżeństwa w stosunku do dzieci w małżeństwie takiem spłodzonych. Podług art. 260, uznanie małżeństwa za nieważne, nie znosi wynikłych z niego skutków cywilnych względem dzieci, jeżeli małżeństwo zawarte było w dobrej wierze. Jeżeli dobra wiara była z jednej tylko strony, to mimo to skutki cywilne dzieciom z tegoż małżeństwa spłodzonym również służą.

Lecz jeżeli małżeństwo było z obu stron w złej wierze zawarte, wtedy po unieważnieniu go, i dzieci z takiego pożycia spłodzone za prawe poczytywane być nie mogą.

O prawach do spadku dzieci zarówno prawych, jakoteż i nieprawych, uznanych ob. art. Spadek.

(Bibliografia. A. Heylmann, *O dowodach stanu familijnego*, ich rodzaju, istocie i własności, Warszawa, 1855; S. Budziński, *Kilka uwag o dowodach praw familijnych* i wypieraniu się dzieci nieprawych, Warszawa, 1858; J. K. Wołowski, *Kurs kodeksu cywilnego*, Warszawa, 1868; Prof. Okolski, *Zasady prawa cywilnego obowiązującego w Królestwie Polskiem*, 1855). *Ant. R.*

Dzieci słońca albo Arewurdisi— sekta armeńska. Wyznawcy tej sekty mieszali nauki Zendy z religią chrześcijańską i słońcu oddawali cześć boską. W IX w. (pomiędzy 833 i 854 r.) niejaki Sembat członek sekty paulicyańskiej (ob art. Paulicyanie) i perski lekarz i astrolog Medżusik, dotychczasowe zasady sekty przerobili. Odrzucali Opatrzność, nieśmiertelność duszy, sakramenta św. i t. p. Głównie rozwinęła się sekta w m. Tondrak (w prowincyi Araratu). Stąd wyznawcy tej nauki otrzymali nazwę Tondrakitów lub Tondracenów. Sekta ta, pomimo prześladowań, przetrwała do XI w. (Por. Hergenr. t. IV, str. 161—162; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München. zeszyt 4, kol. 323; W. W. art. odp.) *X. C. S.*

Dzieci spowiadanie. Obowiązkiem kapłana jest bacznie czuwać nad młodzieżą; osobliwie zwrócić on powinien swą troskliwość na dobre przygotowanie dzieci do pierwszej spowiedzi. Jakie bowiem będą pierwsze spowiedzi, takie i następne, niemal przez całe życie. Przygotowanie dziatwy do pierwszej spowiedzi jest dwojakie: dalsze i bliższe. Dalsze odbywa się w szkole, lub w kle przez udzielanie nauk w sposób katechetyczny o wszystkich prawdach wiary, a więc i o sakr. pokuty. Bliższe zaś rozpoczyna się na kilka tygodni, lub dni przed przystąpieniem do spowiedzi i komunii św. Dziatwa musi się wiele na pamięć nauczyć. Kapłan wprawi ją do robienia rachunków sumienia, do wzbudzenia żalu i mocnego postanowienia, i nauczy aktów wiary, nadziei, miłości i żalu. Usunie wszelkie t. z. „zwierciadła duszy“, czyli spisy grzechów, które zabijają samodzielność i wyuczają zimnego, bezmyślnego mechanizmu. Nie pozwoli spisywać grzechów, ale na pamięć każe się spowiadać z tego, co sobie przypomniały i zapamiętały. (Por. Ody, *Spowiednik dzieci*, w tłumacz. X. Wł. Magnuskiego, Warszawa 1872; Fr. Koesterus, *Das letzte Jahr*, vor dem grössten Tag im Kinderleben, Moguncya 1873. Ta książeczka o 241 stron. jest owocem 12 letniej praktyki i podaje praktyczne rekollekcye dla dzieci: Jakób Schmidt, *Anleitung zur Ertheilung der Erstcommunicanten - Unterrichtes*, VII, Herder, Fryburg 1884). U nas w przecięciu przychodzi dziatwa w siódmym roku do używania rozumu; chociaż i ta zasada jest względna. Znajdują się bowiem dzieci i dziesięć lat mające, które nie umieją rozeznać jeszcze dobrego od złego; a są i młodsze, które z powodu dobrego wychowania i wrodzonych zdolności wcześniej przychodzą do używania rozumu. W praktyce dziatwa w ósmym roku jest obowiązana do spowiedzi, a do komunii św. w dziesiątym roku. Dzieci w niebezpieczeństwie życia obowiązane są z prawa bożego spowiadać się i komunikować „per modum viatici“; albowiem przypuszcza się, że się dopuściły już grzechu formalnego. Dzieci, zdolne nawet do popełnienia grzechu śmiertelnego, nie ulegają cenzurom klnym, chociaż ciężko zgrzeszą przeciw prawu klnemu; z wyjątkiem klątwy, w którą i dziecko wpada, gdy pobije kleryka. Jest to 2-ga klątwa w zwyczajny sposób pżowi zastrzeżona. Również wpada dziecko w klątwę, jeżeli przekroczy klauzurę zakonnic, które złożyły śluby uroczyste. Zaś z powodu mężobójstwa ściąga na siebie przeszkodę irregularita-

tis (*Thesaurus de poen. eccles.* p. I. cap. 17). Atoli od tych cenzur zwalnia bp (La Croix, l. 7, n. 41; Suarez, Vasquez, Dicastil.) Na jedno ma baczyć spowiednik, ażeby nie pytał o wszystkie drobiazgi i nie trzymał długo dziecka przy konfesyonale, bo się znudzi. Pokutę zada małą, i to taką, ażeby zaraz w kle ją odprawiło. Rozgrzeszyć powinien bezwarunkowo, jeżeli dziecko jest rozsądne, a w razie uzasadnionej wątpliwości, czy doszło do użycia rozumu, rozgrzeszy warunkowo. Bez rozgrzeszenia nie powinno się dziecka od konfesyonału puszczać. Spowiednik nie może zwlekać rozgrzeszenia aż do pierwszej komunii, jeżeli się dziecko dopuściło ciężkiego przewinienia. Takie postępowanie skarcił Pius IX. Tegoż zdania jest św. Alfons (VI, n. 666) i Gury (II, 478).

X. Kopyciński.

Dzieci u Żydów. Liczne potomstwo było uważane przez Żydów za szczególny znak błogosławieństwa bożego. To też narodzenie dziecka, zwłaszcza jeżeli to był syn, witano radośnie; ten, co oznajmiał ojcu narodzenie syna, otrzymywał podarunki. Nowonarodzone dziecko brał na swe kolana ojciec lub dziadek, a w ich braku babka na znak wzięcia pod swą opiekę. Zwykle same matki karmiły swe dzieci, nieraz przez całe 2 lata. W bogatszych domach obchodzono uroczyście rocznicę narodzenia syna; ósmego dnia po narodzeniu odbywała się uroczystość obrzezania dziecka. Córki pozostawały pod opieką i kierunkiem matki aż do zamążpójścia, synowie zaś do piątego roku życia, następnie oddawano ich na naukę różnym nauczycielom. Bóg był uważany za głównego sprawcę życia dziecka, to też rodzice nie mieli prawa życia i śmierci nad swemi dziećmi. Władza rodzicielska była jednak bardzo wielka i rozległa; ojciec jako głowa rodziny był panem swych dzieci; dzieci pracowały na rachunek swego ojca i były mu posłuszne jak pokorne sługi. Córki pasały trzody swego ojca, chodziły po wodę, gotowały, spełniały różne roboty domowe; ojciec mógł unieważniać śluby swej córki. Córki pozostawały pod władzą rodzicielską aż do zamążpójścia, synowie zaś aż do śmierci ojca. Dzieci dziedziczyły wszystkie dobra po swych rodzicach. Każde dziecko według Biblii, wskutek swego pochodzenia od Adama, przychodzi z plamą grzechu na duszy, jest poczęte w grzechu i nieczystości; potrzebuje więc odrodzenia duchowego. Rodząc się na świat, przynosi złe żądze i skłonności, które powinny być wyrugowane przez dobre wychowanie. Jednak przed przyjściem do używania rozumu, dziecko nie ma żadnego grzechu uczynkowego, jest czyste i niewinne. Zbawiciel stawiał małe dzieteczki za wzór niewinności, dopuszczał je do siebie, błogosławił je i otaczał miłością. Czwarte przykazanie boskie: „czcij ojca twego i matkę twoją, abyś żył długo na ziemi“, nakazuje miłość, posłuszeństwo, poszanowanie i cześć dla rodziców i obiecuje za to specyalne błogosławieństwo boże — długie życie. Przeciwnie Pismo św. rzuca przekleństwo na dzieci złe, nieposłuszne, znieważające swych rodziców. Pan Jezus potwierdził to przykazanie, i sam był poddany Maryi, matce swojej, i św. Józefowi. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, p. 2, col. 1884—1792).

Dzieciątka Jezus córki, zgromadzenie zakonne założone w Rzymie w r. 1561 przez Annę Moroni, która w tym czasie wraz z innemi pannami postanowiła prowadzić życie wspólne. Oprócz zachowania trzech rad ewangelicznych, zajmowały się one wychowaniem dziewcząt, lecz ślubów żadnych nie składały. Siostry te żyły wspólnie w liczbie 33, na pamiątkę 33 lat życia Pana Jezusa na ziemi, wychowanek nigdy więcej nie przyjmowały rad 30. (Por. Hélyot, *Hist. des Ordres monastiques*, t. VIII, str. 293).

Dzieciątka Jezus Szpital ob. Szpitale w Polsce.

Dziecięctwa św. Pana Jezusa dzieło (ob. Bractwa. 50).

Dzieduszycka Anastazya z Jełowickich hr., żona Izydora, historyka, ur. w r. 1842 w gub. wołyńskiej, była przełożoną żeńskiego seminaryum nauczycielskiego w Krakowie, † w r. 1890 w domu obłąkanych. Pisała dzieła pedagogiczne i dla młodzieży, jak *Kilka myśli o wychowaniu i wykształceniu niewiast naszych.* Lwów 1871, in 8-o; *Gawędy matki.* 1872; *Jak sobie dziatwa radziła.* 1877; *Książka młodej*

kobiety. Warszawa 1881, 8-o; *Listy nauczycielki*. Kraków 1883, in 16-o; *Pamiętnik znaleziony*, opowiadanie historyczne. Lwów 1884, in 8-o, i inne. Pisywała też artykuły treści pedagogicznej do czasopism warszawskich np. do Kroniki, Niwy i innych. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* 4-o, t. IV; Estreicher, *Bibliografia polska*).

Dzieduszycki Maurycy hr., historyk, ur. w r. 1813 w Rychcicach (w Galicyi), studya uniwersyteckie odbywał we Lwowie, w r. 1836 r. wszedł do służby administracyjnej; w r. 1854 został radcą namiestnictwa, w r. 1851 dyrektorem zakładu narodowego Ossolińskich, † 1877 we Lwowie. Główniejsze dzieła D—o są: *Piotr Skarga i jego wiek*. Kraków 1853—54, 2 tomy; 2-ie wyd. tamże 1868 — 69, 8-o, 2 t.; *Hymn o św. Krzyżu* śpiewany przy nabożeństwie wielkopiątkowem i t. d z tekstem łacińskim i melodyą. Lwów 1854, fol; *Zbigniew Oleśnicki*. Kraków 1854, 8-o, 2 t.; *Św. Stanisław biskup krakowski* wobec dzisiejszej krytyki. Lwów 1865, in 8-o, *Żywot Wacława Hieronima Sierakowskiego*, arbpa lwowskiego. Kraków 1868, in 8-o; *Ojczyzna*. Lwów 1867, 8-o; *O samobójstwie*, 1878, i inne. Używał niekiedy pseudonimu Rychcicki. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Pow.*, 4-o, t. IV; Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*. Kraków 1872, 8-o, t. I).

Dzieduszycki Wojciech hr., ur. w r. 1845 w Jezupolu (Galicya), studya odbywał we Lwowie i Wiedniu, był posłem do sejmu galicyjskiego (1879—86). Napisał m. i. *O wiedzy ludzkiej*. Lwów 1895, in 8-o; *Wykłady o pierwszej filozofii i t. d.* Warszawa, 1880, 8-o; *Sceptycy, stoicy, epikurejczycy*, tam-1883; *Rozstrząsania filozoficzne o podstawach pewności ludzkiej*. Lwów 1893. 8-o. Z zakresu archeologii i sztuki: *Ikonostas bohorodczański*. Lwów, 8-o; *Historya malarstwa we Włoszech*, tamże 1892, 8-o; i dwie prace po niemiecku: *Der galizische Archäologentag in Lemberg 1885*. Mittheilungen der k-k. Central-Comission etc. z. IV, Wien, 1886, 4-o i *Die Malerei in der altruthenischen Kunst*. Mittheilungen i t. d. zesz. II z r. 1888. Wien, 4-o, str. 106—111. Dużo też pisał do czasopism galicyjskich. Zbiór tych luźnych artykułów i krytyk wydał p. t. *Listy czytelnika*. Lwów 1893, 8-o. W ostatnich czasach wydał *Rzecz o nerwach ludzkich*. Lwów 1902; *Mesyanizm polski a prawda dziejowa*. Kraków 1902. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.*, 4-o, 1899, t. IV; Estreicher, *Bibliogr.* Kraków 1906, 8-o).

X. J. N.

Dziedzictwo u Żydów. Tylko synowie zrodzeni z żon, należących do kategoryi ludzi wolnych, byc mogli dziedzicami dóbr ojcowskich, jak to widzimy w historyi Abrahama. Sara tak np. powiada o Izmaelu: „nie będzie bowiem dziedzicem syn niewolnicy z synem moim Izaakiem (ks. Rodz. XXI, 10); Izaak został spadkobiercą, a synowie konkubin otrzymują dary (ks. Rodz. XXIV, 36; XXV, 5 i 6). To samo co z Izmaelem, powtarza się z Jeftem synem Galaad (Jud. XI, 2). Synowie Jakóba co do spadkobrania wszyscy są sobie równi, chociaż niektórzy z nich zrodzeni byli nie z kobiet wolnych. Dla czego to odstępstwo od ogólnej zasady? Wytłumaczyć je można faktem, że Rachel i Lia same dały mężowi swemu służebnice swe jako żony, aby dzieci ich uważano jako pochodzące od żon należących do ludzi wolnych. (ks. Rodz. XXX, 3, 3). Rachel tak mówi do Jakóba: „Mam służebnicę Balę, wnijdź do niej, aby porodziła na kolanach moich, ażebym miała syna z niej“. Pomiędzy spadkobiercami syn pierworodny otrzymał dwa razy tak dużą część, jak pozostali synowie; prawo też zabraniało pozbawiać pierworodnego żony, mniej umiłowanej, przynależnej mu części na korzyść syna żony umiłowanej (Powt. Praw. XXI, 15—17). Pierworodny jednak z racyi występku popełnionego mógł być pozbawiony przywileju, tak np. Ruben utracił swe prawa (1 Paral. X, 1); Ezaw sprzedał pierworodztwo (Rodz. XXV, 13, 31; XXVII, 34). Jeżeli zaś synów ktoś nie pozostawiał, to wtedy prawo dziedzictwa przechodziło według ks. Liczb XXVII (8—11) najpierw na córki, a w braku ich na braci zmarłego, a jeżeli i tych nie było, to dziedziczyli—steyjowie zmarłego, a jeżeli stryjów nie miał, „dano będzie dziedzictwo tym, którzy mu są najbliżsi“. Córki zatem dzie-

dziczą tylko w braku synów, i są zobowiązywane wyjść za mąż za męża należącego do tego samego pokolenia, „aby się nie mieszała osiadłość synów Izraelowych z pokolenia na pokolenie“... (ks. Liczb. XXVII, 1 i nast.; XXXVI, 6—12; Joz. XVII, 3). Córki mogły przyjmować podarki i dary od ojca, gdy wychodziły za mąż (Joz. XV, 18), a Job nawet córkom wyznaczył cząstki dziedzictwa, skąd wniosek, że ojcowie wedle swej woli mogli rozporządzać majątkiem. (Por. Iz. XXXVIII, 1; 2 Król. XVII, 23). W Starym Zakonie niema wzmianki o testamencie pisanym i umierający ustnie daje rozporządzenie synowi o tem, co chce, aby po jego śmierci było (3 Król. II, 1 i nast.); w Nowym Zakonie jest mowa o testamentach pisanych (list do Żydów IX, 17; Gal. III, 15). Jeżeli ktoś bezdzietnie umierał, nie zaraz bracia jego obejmowali spadek, lecz jeżeli była nadzieja, że wdowa może mieć dzieci, brat zmarłego obowiązany ją był pojąć za żonę, aby zmarły miał następcę, co się nazywało prawem lewiratu (ob.) (Praw. Powt. XXV; 5; Mat. XXII, 24; Marek XII, 19; Łuk. XX, 8).

X. H. P.

Dziedziczenie ob. Spadek.

Dzieje Apostolskie (Pràxeis Apostólon—Acta v. Actus Apostolorum)—tytuł księgi kanonicznej N. T., w Kanonie klnym (ob.) z kolei piątej. 1-o Tytuł odpowiada treści księgi, aczkolwiek nie mamy tu dziejów wszystkich Apłów, bo nawet prace misyjne św. Piotra i św. Pawła nie są podane w całości. 2-o Autorem D-ów A-ich jest św. Łukasz Ewangelista (ob. art. Łukasz św.) Nawet przesadni krytycy przyznają, iż autorem D. A. jest ten co i w trzeciej Ewangelii (Renan, *Les Apôtres*, Paris, 1866, Introd. p. X; Credner, *Einl.*, Halle, 1836, p. 36 i in.) Najdawniejsi pisarze klni księgę tę mają za natchnioną, nieraz ją cytują, nazywają księgą św. Łukasza jak św. Klemens Rzymski *I Cor.* 2 (Por. z Act. XX, 35); list św. Barnaby (*Ep.* 19) i *Doctrina XII Aplrum* (Por. z Act. IV, 32); św. Ignacy Męczennik (*Smyrn.* 3, por. z Act. I, 25), św. Polikarp (*ad Philip.* 1, por. z Act. II, 24) i t. p. W II w. jasne świadectwo dają św. Justyn (*Apol.* I, 50 w Migne P. G. VI, 404); *Cohort. ad Graec.* 10, Migne P. G. VI, 261 i t. d.); Tertulian (*c. Marc.* V, w 2 Migne P. L. II, 472) i in. Późniejsze świadectwa bardzo obficie dają *Euzebiusz Cezar.* (*H. E.* IV, 29 w Migne P. G. XX, 401); św. Jan Chryzostom, podaje ciekawe świadectwo w *Fragmenti Muratoriani* lin. 34 (Por. Cornely, *Introductio generalis*, ed. I, p. 169) i in. (Obszernie cytuje OO. Kła Cornely, *Introductio specialis in N. T.*, Paris, 1886, p. 316—321; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. I, kol. 153—154 i in.) Obok tego krytyka biblijna zestawia t. zw. racye wewnętrzne. Styl D A. jest bardzo podobny do stylu Ewangelii św. Łukasza. Nawet racyonalista de Wette (*Einleit.* § 11a) to przyznaje. Jezuita J. Corluy (Vigouroux dz. cyt.) daje kilka zestawień tekstów oryginalnych. Autor D. A. dedykuje dzieło swe niejakiemu Teofilowi (Act. I, 1), do którego zwraca się też św. Łukasz (Luc. I, 3). Uważa nawet autor D. A., iż są one dalszym ciągiem tego, co mówił „o wszystkiem, co począł Jezus czynić i uczyć“ (Act. 1, 1). (Por. Cornely dz. cyt. str. 321—326, gdzie autor zbija zarzuty racyonalistów i Vigouroux (dz. cyt.) rozwiązuje trudności co do autentyczności D. A. 3-o Treść D-ów Aplskich prawie powszechnie bibliści dzielą na 2 części. O. Cornely (dz. cyt. str. 336—337) podaje różne podziały tej księgi, sam rozróżnia 2 części. W I-ej (I—IX rozdz.) opowiada autor o początkach Kła i rozszerzeniu wiary pomiędzy Żydami, w II—(X—XXVIII) o dalszym rozwoju Kła między poganami. Pierwsza część podaje przeważnie prace aplskie św. Piotra, druga w znacznej części mówi o św. Pawle. Z kolei więc mówi św. Łukasz o ostatniem zleceniu P. Jezusa, o Jego wniebowstąpieniu, o wyborze Macieja apostoła (rozdz. I); dalej opisuje zesłanie Ducha św., a zatem założenie Kła i pierwsze kazanie św. Piotra (II); cuda apłów, liczne nawrócenia w Jerozolimie (III); uwięzienie apłów, sąd nad nimi, uwolnienie, nauczanie gorliwe (IV); więzieni ponownie i karani nadal apostołują (V); ustanawiają dyakonów; jaśnieje między nimi św. Szczepan (VI, VII); prace aplskie św. Filipa (VIII); Szaweł prześladuje chrześcijan, ale sam się nawraca (IX); cuda i prace misyjne św. Piotra (X, XI),

opieka nad ubogimi, wspólność jałmużn u pierwszych chrześcijan Palestyny i Antyochii (XII); podróże misyjne św. Pawła z towarzyszami w Azyi Mniejszej (XIII—XV); w Europie (XVI, XVII); powrót do Efezu i Jerozolimy (XVIII—XX). Uwięzienie św. Pawła i ostatnia podróż do Rzymu (XXI–XXVIII). Kończy autor na opisie uwięzienia św. Pawła, jak dwa lata przebywał w Rzymie, pouczając nawiedzających go wiernych. 4-o Cel księgi okazuje się z omówionej dopiero co tre·ci. Autor przedstawił w pierwotnych dziejach Kła moc nadprzyrodzoną Ewangelii, powszechność religii chrześciańskiej, jak już w(trzeciej) ewangelii to wykazał z życia i czynów Zbawiciela. Żdanie to potwierdza Łuk. (I, 1 — 4 i) przeświadczenie nauczycielstwa klnego katolickiego. (Por. Cornely dz. cyt. str. 326—329). 5-o Czas i miejsce napisania księgi bibliści wyprowadzają z zakończenia D–ów Aplskich. Św. Łukasz wspomina o uwięzieniu św. Pawła w Rzymie (rozd . XXVIII), zatem ok. 64 r. ery naszej pisał, prawdopodobnie w Rzymie. 6-o Język oryginalny był grecki, na co wszyscy uczeni się zgadzają. 7-o Prawdomówność autora nie ulega żadnej wątpliwości. Jako towarzysz św. Pawła (por. rozdz. XX i nast.) znał św. Łukasz wszystkie okoliczności opisywanych wydarzeń. Mówi o rzeczach współczesnych, ważnych, za życia Apostołów, a zatem łatwo mogących być poznanemi, w razie błądzenia poprawionemi. Daje szczegóły dokładne, opowiada treściwie, szczerze i t. d. To też w imię tych racyj i niedorzeczności zarzutów, krytycy biblijni katoliccy odrzucają urojenia racyonalistow, zwłaszcza szkoły Tubińskiej i in. (Por. treściwe zbicie zarzutów w art. Corluy'a w Vigouroux, dz. cyt. kol. 157—158; Cornely, dz. cyt. str. 321—326; 329—336 i in). 8-o Komentarze na Dz. Ap. dawniejsze wylicza Cornely dz. cyt. str. 345—347 i Vigouroux dz. cyt. kol. 158-158 i in. Nowsze katolickie dali Joan. Theod Beelen, *Commentarius in Acta Apostolorum* (2 ed. Lovan., 1864), uzupełnia go dz. Xav. Patrizi S. J., *In Actus Apostolorum commentarii* (Romae, 1867); Bisping, *Exegetisches Handbuch*, IV, ed. 2, Münster, 1871; Crelier, *Actes des Apôtres*, w cyklu *La Sainte Bible* (druk. P. Lethielleux), Paris, 1883. Najnowsze niemieckie prace dali Felten, *Die Apostelgeschichte übersetzt und erklärt* (1892); Belser, *Beitrage zur Erklärung der Apostelgeschichte.* (1897); łaciński podręczny komentarz napisał Van Steenkiste, *Actus Apostolorum breviter explicati...* ed. 5; znakomity w *Cursus Scripturae Sacrae* Knabenbauera: *Commentarius in Actus Apostolorum*, Paris, 1899. Po polsku dobrego komentarza na D. Aplskie nie posiadamy. Przestarzały dał ks. W. Serwatowski, w dz.: *Wykład całego Pisma ś. Nowego Testamentu*, Wiedeń, 1846. (Por. *Pamiętnik religijno-moralny*, t. XIV serya I, str. 87); ks. S. Kozłowski w IV t. *Biblia łacińsko-polska* (Wilno, 1898) dał komentarz podług Menochiusza i wstęp do Dz. Aplskich podług wykładu ks. Jakóba Wujka (str. 348—349); wiadomości wstępne do Dz. Aplskich mamy w *Piśmie św.*, t. III (Warszawa, nakładem redakcyi „Wędrowca") kol. 360 — 362 i tamże księgę z krótkim komentarzem; wreszcie spotykamy popularny wstęp u ks. A. Szlagowskiego, *Nowy Testament*, (Warszawa, 1900), str. 337 — 338 i tekst z objaśnieniami, str. 338—440).

X. C. S.

Dziekan Henryk ks., współczesny, napisał *Papiestwo.* wyd. „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra". Cieszyn 1887, 8-o; *Janek Stokłosa.* Powieść z naszych czasów, z naszych okolic i t. d. Cieszyn 1901, 8-o. (Por. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, Kr. 1906; Londzin Józef ks., *Bibliografia druków polskich* w księstwie cieszyńskiem. Cieszyn 1904, 8-o).

Dziekan (z greckiego déka, po łac. decanus, dziekan (po franc. doyen, po niemiecku dekan, po ang. dean), oznaczał pierwotnie starszego, przełożonego nad dziesięciu ludźmi. Stąd łacińskie decurio, dziesiętnik w wojsku rzymskim, tudzież członek rady municypalnej w miastach rzymskich. Nazwę decanus, dziekana, nadawano zresztą różnym osobom, a z nich niektóre zatrzymały ją do dnia dzisiejszego. We wschodniem cesarstwie rzymskim dziekanem nazywał się przełożony nad dziesięciu innymi niższymi oficyalistami dworu cesarskiego. W Bizancyum nazywali się dzie-

kanami członkowie bractwa, mającego na celu staranie się o przyzwoity pogrzeb dla skazanych na śmierć, tudzież biednych (członkowie bractwa dzielą się na dziesiątki). Od samego początku życia klasztornego, byli w nich dziekani, wybierani przez przeora albo przez przeora i starszych zakonników, i mieli pod sobą według św. Augustyna 10, a według św. Hieronima 9 zakonników. Mieli oni nadzór nad powierzonymi sobie zakonnikami w sypialniach i refektarzu. Z klasztorów urząd dziekański przeszedł do duchowieństwa świeckiego; w kapitułach i kolegiatach powstaje urząd dziekana albo archiprezbytera, a później wytwarza się urząd dziekana wiejskiego (ob.) Z powstaniem uniwersytetów w XII w. i podziałem ich na fakultety, w fakultetach zaczęli funkcyonować dziekani, mający pewne prawa i obowiązki. Instytucya ta utrzymała się do dzisiejszych czasów we wszystkich uniwersytetach. W Anglii w prawodawstwie Edwarda Wyznawcy znajdujemy „Decanus friborgi", dziesiętnika dziesięciu wolnych ludzi. Dziekanem św. Kollegium w Rzymie jest najstarszy z kardynałów; do niego należy prezydencya w konklawe, koronacya nowo obranego pża i udzielenie mu święceń bpich. Zwykle dziekanem tym jest bp Ostyi. Dziekanem ciała dyplomatycznego jest najstarszy wiekiem, albo w porządku nominacyi, poseł akredytowany przy pewnym dworze, który do pewnego stopnia np. w czasie uroczystych występów uważany jest za przedstawiciela wszystkich posłów. (Por. *Wielka Encykl. Powsz. Ilustr.*, t. XVIII, str. 585 i 7).

X. H. P.

Dziekan wiejski. Do pomocników bpa, których zadaniem jest czuwać nad obyczajami i życiem duchowieństwa, należą dziekani wiejscy, nazywani przedtem archipresbyterami wiejskimi; dziekani wiejscy nazywani są też komisarzami biskupimi, wikaryuszami foralnymi. Gdy wiara rozszerzyła się na ziemi, wtedy kły ważniejsze w dyecezyach poczęto powierzać kapłanom, których obowiązkiem było, na wzór archipresbyterów katedralnych, czuwać nad życiem kleru, stąd też zaczęto ich mianować archiprezbyterami wiejskimi w odróżnieniu od archiprezbyterów katedralnych, czyli wiejskich,—dziekanami albo wikaryuszumi foralnymi, ponieważ władza ich rozciągała się na terytorya poza miastem bpiem. Terytoryum im wyznaczone nazywało się dekanią albo chrześcijaństwem, dzisiaj też i kapitułą wiejską. Ta ostatnia nazwa wtedy jest właściwa, gdy duchowieństwo danego terytoryum stanowi rzeczywiście kapitułę, gdy rządzi się swymi statutami i posiada własny majątek (ob. dekret S. Rit. C. u Schöpf. K.-R. tom. III, str. 294). W średnich wiekach dz. naznaczani byli albo przez bpa, albo przez archidyakona. Dzisiaj zaś naznaczani są przez bpa albo wybierani przez kapitułę wiejską (duchowieństwo dekanatu) z grona proboszczów tego dekanatu. Wybór albo zatwierdza bp, albo też odrazu obrany, większością głosów, staje się prawomocnym dziekanem bez potwierdzenia bpa. W Bawaryi np. dziekani są obieralni. (Por. Raymondi Antonii Episcopi, *Instructio Pastoralis*, r. 1902, str. 550 i nast., gdzie opisany jest sposób obioru dziekana, i kameraryusza, czyli pomocnika dziekana). W innych miejscowościach kameraryusz nazywa się definitorem.

Zakres władzy dziekana wiejskiego zależy nie od jakiegoś prawa specyalnego, lecz od tego, jaką mu władzę udzieli bp, ponieważ dziekan jest jego delegatem. Dawniej dziekani mieli juryzdykcyę w stosunku do mniejszych wykroczeń kleru, dzisiaj nie posiadają jej i są pomocnikami bpa w rządzeniu dyecezyą. Na ogół zaś obowiązani są: a) czuwać nad tem wszystkiem, co się tyczy pasterstwa dusz i zachowaniem prawa klnego; (koncylium prowinc. wienn. r. 1858 nazywa ich oczami i uszami bpa), szczególniej zaś czuwać nad życiem i obyczajami kleru, wykraczających konfratrów po bratersku upominać, o dopuszczających się występków wielkich bpa powiadamiać. Stąd też powinni dziekani co pewien czas wizytować podwładne mu kły, niektóre zaś rozporządzenia synodalne nakazują wizytę odbywać w sposób uroczysty (visitatio solemnis praescribitur (Por. Conc. Trid. sess. 24); b) do dziekana należy wprowadzić w zarząd parafialny kła proboszcza lub innego beneficyata; c) mieć pieczę nad chorymi konfratrami, po śmierci ich uczynić inwentarz pozosta-

łego po nich majątku, zająć się ich pogrzebem; d) na miejsce zmarłego lub nieobecnego kapłana wyznaczyć zastępcę do czasu, póki bp tej sprawy nie zdecyduje; e) zwoływać konferencye dekanatu w oznaczonych terminach i przewodniczyć na nich; f) czuwać nad majątkiem klnym powierzonego sobie dekanalne; g) zawiadamiać kondekanalne duchowieństwo o wszelkich rozporządzeniach bpich i odczytywać na kapitułach czyli konferencyach dekanalnych postanowienia synodalne. W Austryi do dziekanów należy inspekcya nad wykładem religii w szkołach.

X. H. P.

Dziekani w Polsce. Początek dziekanów w Polsce sięga XII wieku, chociaż późniejsze dopiero znajdujemy o nich świadectwa. Synody bowiem w XIII w. mówią o nich jako o instytucyi już dawno znanej i zwykle obowiązków dziekanów zlekka dotykają tylko. Niepodobna przypuścić, aby ustanowienie ich, w praktykę wchodząc, nie miało być kiedyś bliżej synodalnie określone. Milczenie więc synodów naszych możemy sobie wytłumaczyć tem chyba, że znano obowiązki dziekanów ze zwyczaju, lub że bpi mało na nich liczyli, jako mniej oświeconych, a cały ciężar pasterskiej czujności składali na archidyakonów, jako zdolniejszych. Dziekanów nazywano nieraz archipresbyterami, gdyż nazwy te są jednoznaczące (synod prowin. 1290 r.) W dyecezyach wrocł. i chełm. dotąd noszą ostatnią nazwę w innych zaś dyecezyach powszechnie dziekanami się zowią. Synod kaliski z r. 1357 już dzisiejszem nazywa ich imieniem: decani rurales (dziekani wiejscy). Najdawniejszą o nich wzmiankę spotykamy na synodzie 1285 r. (synodus incerti loci cap. 40), w którym czytamy, że archidyakoni i dziekani powinni zdrożności swych podwładnych wiernie bpowi donosić. Dziekan więc był pomocnikiem archidyakona i te same, co on miał obowiązki, lecz te ograniczały się tylko na dekanat. W rozporządzeniach synodów naszych spotykamy się ze wzmiankami o obowiązkach dziekanów, na których jednak do czasu wystąpienia Lutra nie zwracano wielkiej uwagi; w niektórych zaś dyecezyach na początku XVI wieku zaniedbano ustanowienia dziekanów, llczono bowiem więcej na archidyakonów. Dopiero od czasu reformacyi zwrócono większą uwagę na instytucyę dziekanów, rozumiejąc, że gorliwsi kapłani na tem stanowisku wiele bardzo zdziałać mogą dla pożytku Kła, — archidyakoni okazują się mniej pożytecznymi, niknie ich powaga, i poprzestają na samej tylko godności i prałackiej stalli w kapitule. Synod prowincyonalny z r. 1561 (Jocennis Przerembii) postanawia, aby bpi dawne obowiązki dziekanów wznowili, ustanowili nowych i licznych dziekanów tam, gdzie ich niema, a zarazem synod zakreśla obowiązki tego urzędu. Od wieku XVI tak liczne są przepisy o dziekanach, iż nie było synodu, któryby ich zupełnie pominął, lub zapomniał dorzucić jaką praktyczną uwagę, czy dobrą radę, dotyczącą dziekańskiego urzędu i jego obowiązków, które są: 1-o Dziekana wybiera bp łącznie z archidyakonem, bo ma być pomocnikiem obydwóch (Synod prowinc. 1634 i żmudz. 1639); 2) Dziekan przysięga na wierne spełnianie swych obowiązków, że w donoszeniu bpowi nadużyć i występków kapłanów nie będzie powodował się nienawiścią, że z majątku po zmarłym nic sobie nie przywłaszczy, ani ich testamentów nie zniszczy, że kły wizytować, kongregacye odprawiać, nad obyczajami duchowieństwa czuwać będzie i t. p. 3) Jest świadkiem synodalnym, na co ma osobną złożyć przysięgę (Reform. gener. włocł. 1634; żmudz. 1752); 4) od przyjęcia obowiązków dziekana nikomu nie wolno się usuwać (Ref. gener.) 5) Dziekan powinien znać swój dekanat, jego granice, liczbę kłów, położenie ich, tytuł, ile wsi i jakie należą do każdej parafii (włocł. 1586), jacy księża niemi rządzą i jakie ich życie oraz obyczaje ludu (Pastoral. Maciejow.; syn. warm. 1610; lwow. 1765). 6) Raz lub dwa razy na rok odbywać z duchowieństwem kongregacye dekanalne. 7) Raz na rok wizytować dekanat i akta wizyt przesłać bpowi. 8) Do dziekana należy czuwać nad obyczajami duchowieństwa i gdy posłyszy co złego, przyjechać niespodzianie, sprawdzić i winnego upomnieć (płock. 1733). 9) Pilnować, aby przepisy prawa klnego były wypełniane przez duchowieństwo w ubiorze, udzielaniu sakramentów, odprawianiu nabożeństw, w nauczaniu ludu, katechizowaniu, czy kler ludu nie gorszy (lwow. 1765). 10) Wykraczają-

cych upominać prywatnie, następnie na kongregacyach dekanalnych, wreszcie donosić bpowi (chełmski 1717). 11) Za mniejsze występki sami karę wymierzają, czy to suspensy, czy rekolekcyi, lecz ukarany może do bpa apelować (poznańs. 1738). 12) O większych występkach bpowi donoszą. 13) Towarzyszą archidyakonowi w czasie wizyty. 14) Okólniki bpa lub archidyakona duchowieństwu swemu spiesznie przesyłać obowiązani i wykonania ich dopilnują (włocł. 1638, pastoral. Maciejow.; żmudz. 1636); dzień nadeszłej kurendy zanotują, odpis jej u siebie zostawią, wypiszą kolej, jaka ma być zachowana w jej przesłaniu, a zbyt długo zatrzymujących na kongregacyi dekanalnej ukarzą, nieposłusznych zaś bpowi doniosą (chełm. 1717; wreszcie kancelaryę bpią zawiadomią, że wszyscy już rozporządzenie czytali (kijowsk. 1762); 15) Do dziekana należy instalacya beneficyata, może też wyznaczyć za siebie zastępcę (żmudz. 1636; krak. 1711; chełms. 1717; chełmińs. 1745; kijow. 1762). 16) Chorych księży nawiedzać, do przyjęcia sakramentów sposobić i do napisania testamentu skłonić mają. 17) W razie śmierci księdza, dziekan ma się udać na miejsce i, wobec świadków, spisać inwentarz rzeczy tak klnych jako i własnych po nieboszczyku, oraz wykonawców testamentu upomnieć, aby ostatnią wolę zmarłego co najprędzej spełnili; zabezpieczy tymczasem dziekan duchowne potrzeby parafii wakującej, oraz o śmierci księdza doniesie bpowi, czyniąc wzmiankę, czy testament zostawił lub nie, jak niemniej, jak zmarł (pastoral. Maciejow.; chełms. 1717; płoc. 1733; lwow. 1765 i in.). 18) Dziekan pełnił obowiązek spowiednika dla konfratrów, od którego obowiązku następnie zwolniony został (Synod chełmiń. 1583). 19) Obowiązkiem dziekana postarać się o olea sacra i rozdzielić je w dekanacie pomiędzy księżmi; to samo rozumie się o rubrycelli. 20) Dziekani wybierali od księży należności skarbowi państwa przypadające (wileńs. 1685). 21) Do nich należało zabraniać żebraniny tym, którzy na to nie mieli pozwolenia od bpa (żmudz. 1752). 22) Przynajmniej raz na rok, po odbytej wizycie i kongregacyi dekanalnej, powinien każdy z nich osobiście udać się do bpa i przedstawić stan kłów, a zwłaszcza wyrazić swe zdanie o księżach po parafiach pracujących, oraz zdać sprawę ze swego urzędu (wileń. 1744; lwow. 1765). 23) Aby dyecezya większe odniosła z ich urzędu korzyści, Sierakowski, arcbp lwowski, ustanowił tak zwane kongregacye dziekanów, na które powinien był stawić się każdy dziekan z towarzyszem, na kongregacyi dekanalnej wybranym przez duchowieństwo. Dla większej powagi tego zgromadzenia wzywani byli archidyakoni, a kapituła miała ze swego gremium wysyłać dwóch delegatów (lwow. 1765). Radzono tam wspólnie o potrzebach archidyecezyi i środkach do utrzymania karności klnej, tak w osobach duchownych, jak świeckich. Były to więc jakby synody dyecezyalne. 24) Synod warm. 1726 zabrania plebanom własnowolnie rozporządzać się w przerabianiu ozdób kła lub sprzętów klnych; mniejsze jednak zmiany pozwala czynić z poradą dziekana, a o większe każe się do bpa odnosić. 25) Dziekani czuwać mieli nad tem, aby plebani wizytowali szkółki, co też i sami czynić byli powinni (wrocł. 1592). 26) Dziekan daje świadectwo wikaryuszom, czy dobrze sprawowali się; inaczej nie powinien ich żaden proboszcz przyjmować. 27) Przewodniczy rekolekcyom rocznym, które księża odbywać powinni. 28) Są pośrednikami pomiędzy władzą i duchowieństwem niższem. 29) Skoro dziekan poweźmie wiadomość, o śmierci którego z kapłanów swego dekanatu, wyśle zaraz listy do konfratrów, polecając duszę zmarłego ich modlitwom, i przypomni im, aby w czasie sposobnym odprawili officium żałobne i dwie msze sw. za plebana, a jedną za wikaryusza (Synod kijow. 1762). 30) Każdy ksiądz, przybywający do dekanatu na mieszkanie, powinien się przedstawić dziekanowi i dowody swe okazać mu (arbp Raczyński, rozporządzenie 11 list. 1811). 31) Dziekan powinien mieć księgę urzędu dziekańskiego i w niej zapisywać kły dekanatu, ich stan itp. Taż księga ma mieścić protokuły instalacyjne, wizyty roczne, cyrkularze z konsystorza nadsyłane i wszystko, co dotyczy osoby plebana (statuty kujawsko-pomorskie r. 1819 u Jakobsona, *Geschichte der Quellen des kath. Kirchen.* I. 208). Wiele jeszcze innych obowiązków nałożyli bpi na dziekanów. Jedne z tych obowiązków są stałe, in-

ne przejściowe, ezasowe. Bpi jednak nie mogą nic zmieniać w obowiązkach włożonych na dziekanów przez synody prowincyonalne.

Co się zaś tyczy przepisów rządowych w stosunku do dziekana to: jest on członkiem wszystkich dozorów klnych w swym dekanacie, z wyjątkiem dozoru klnego we własnej parafii; podpisuje rachunki z pokładnego (Minist. Spr. Wewn. 18 lip. 1811 i późn.); pilnuje całości i reparacyi zabudowań oraz wszelkich własności klnych (Kom. Rz. Wyz. R. i O. F. 27 Lut. [11 marca] 1863); paragrafuje księgi i sprawdza akta stanu cywilnego. Ukaz 14 (26) grud. 1865 r. ustanowił jeden dekanat na powiat i zobowiązał dziekana, któremu przyznano pensyę rb. 150 do zamieszkania w mieście powiatowem. Ukaz ten jednak nie znosi poddziekanów. Dawniej byli u nas dziekani jeden na 10 kłów, a nawet jeden na 5 do 7 kłów. Z racyi rozmaitych ograniczeń rządowych dziekani nie mogli wykonywać swych obowiązków. Czasy te minęły i prawa nasze prowincyonalne powinny dla dobra Kła być wypełniane. Konferencye dekanalne są konieczne. Konieczni są też poddziekani, którzy mieliby całą władzę dziekanów w wyznaczonym sobie terytoryum, dziekani zaś mieliby oprócz obowiązków dziekana w wyznaczonym sobie terytoryum obowiązek rozsyłania tych papierów, któreby mógby przychodzić wprost od rządu lub też komunikować się z nim w imieniu parafii danego powiatu.

W r. 1906 w dyec. włocławskiej postanowił bp, że kandydatów na dziekanów wybierać będzie duchowieństwo kondekanalne. W roku tym też rozpoczęły się w dyecezyach Królestwa Polskiego po długoletniej przerwie konferencye dekanalne; miały też miejsce zjazdy dziekanów w Warszawie i Płocku. (Por. *Enc. kośc.*, t. IV, str. 454 i nast.)

X. H. P.

Dziekoński Józef, jeden z najwybitniejszych budowniczych polskich, ur. w Płocku 1844, studya architektoniczne odbył w warsz. szkole sztuk piękn. do r. 1863, a ostatnie w akademii petersburskiej. D. zasłynął szczególnie na polu architektury klnej, a najpiękniejsze kły polskie z ostatniej doby wzniesione zostały według jego planu. Dosyć wymienić jego kł ś. Floryana i Zbawiciela, na Woli, w Warszawie, kły w Kutnie, Żyrardowie, Dąbrowie, Jadowie, Zawadach, Kałuszynie i wiele innych. Rysunek u D. śmiały, a przytem wielce poważny i jakby natchniony. Szczególnie rozmiłowany jest D. w stylu gotyckim. W uznaniu jego zasług i talentu arcybp Popiel mianował go budowniczym dyecezyalnym. Nie mniej zasłynął D. swymi planami świeckimi; zawsze szlachetny i podniosły umiał łączyć praktyczność z pięknem. Według jego projektu zbudowany został nowy szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie. D. pisywał też często artykuły fachowe w „Przeglądzie technicznym".

Dzień pojednania (w Talmudzie zw. **wielki dzień**, lub **dzień**), przypadał na 10 dzień 7-go miesiąca i obowiązywał do postu i wypoczynku. W tym dniu kapłani, miejsca święte i lud byli pojednywani w sposób następujący. Wielki kapłan przyprowadzał przed drzwi miejsca świętego młodego byka jako ofiarę przebłagania, i barana jako ofiarę całopalną za siebie i swój dom, oraz dwa kozły jako ofiarę całopalną za lud. Tutaj rzucał losy wedle których jeden kozioł miał być zarżnięty, a drugi wypuszczony na pustynię. Następnie zarzynał wymienionego wyżej byka, wchodził z kadzielnicą z żarzącymi węglami do miejsca najświętszego i napełniał je dymem, poczem krwią ofiary przebłagalnej skrapiał przednią część nad arką przymierza i siedem razy podłogę. To uskuteczniwszy zarzynał jednego kozła i w tenże sposób pokrapiał arkę przymierza i podłogę, pomazywał jedną i drugą krwią rogi ołtarza ofiarnego i również palcem skrapiał go siedemkroć krwią, wracał do przedsionka, przyprowadzał drugiego kozła, wkładał na jego głowę obie ręce, wypowiadał grzechy synów Izraela, i polecał zamówionemu na ten cel mężowi wypędzić go na pustynię. Zarzniętego byka i pierwszego kozła wynoszono i palono razem ze skórą. Mężowie, którzy to uczynili i wywypędzający kozła na pustynię byli uważani za nieczystych i musieli się przez obmycie ciała i szat oczyścić. Dotąd arcykapłan nosił zwykłe szaty, te

raz przywdziewał bogaty strój swego urzędu i składał ofiarę całopalną najpierw barana za siebie, następnie za lud oraz byka, barana i 7 jednorocznych jagniąt jako ofiarę świąteczną. W drugiej świątyni, gdzie arki przymierza nie było, pokrapiano krwią tylko miejsce, gdzieby arka stać powinna. (Por. Bähr. *Symbolik* II, 671 i nast.; WW. IV 1443).

(*Ch.*)

Dzierzgowski Mikołaj arbp i prymas Korony polskiej (1546 — 1559). D. her. Jastrzębiec, pochodził ze szlachty mazowieckiej (ur. ok. 1470 † 1559 w Łowiczu). Studya odbywał w akademii krakowskiej, a na dokończenie wyjechał za granicę już jako kandydat do stanu duchownego. Po powrocie do kraju otrzymał kanonię warszawską, a następnie płocką (w r. 1514). Tutaj z czasem zostaje dziekanem i kapituły, a w r. 1541 zarządza dyecezyą. Dzięki protekcyi Gamrata D. już jako 70 letni starzec zaczyna robić karyerę. Zostaje kanonikiem gnieźnieńskim, a następnie bpem kamienieckim. Po roku zostaje przeniesiony na bpstwo chełmskie, nie objął jednak rządów dyecezyi, gdy (w r. 1542) umarł Łukasz Górka, bp. kujawski. D. za staraniem Gamrata i przychylnej mu Bony otrzymał bpstwo kujawskie 1543 r. Po trzech latach zawakowała stolica prymasowska. Ufając w poparcie Bony, (podobno nawet przekupionej. (Por. Damalewicz, *Series archiepiscoporum Gnes.*; Bużeński, *Acta litter. regni Poloniae 1755*, str. 240 i nast.) D. postawił swoją kandydaturę na stolicę prymasowską. Rzeczywiście został wybrany, a Bona wyjednała mu 1546 r. potwierdzenie pża Pawła III. Jako gorliwy katolik, widząc gwałtownie szerzącą się herezyę, chciał zaraz po objęciu rządów zwołać synod prowincyonalny, ale odwiódł go od tego „sprzyjający nowinkom“ bp Zebrzydowski. W następnym jednak roku 1547 zwołał synod do Piotrkowa. Synod odbył się w oznaczonym terminie ale w Łęczycy nie w Piotrkowie. W zastępstwie chorego prymasa prezydował na synodzie Maciejowski, wówczas bp krakowski. Na tym synodzie podniesiono sprawę bpa Zebrzydowskiego, oskarżonego przez pewnego szlachcica o zabranie wsi jego Łaznowa. Gdy Zebrzydowski uledz nie chciał, prymas 1548 rzucił nań ekskomunikę. W myśl uchwały synodalnej pisał prymas w 1547 do Rzymu, zalecając odbywanie soboru powszechnego raczej w Trydencie, niż w Bononii. Na sobór ten prymas sam się wybierał. Tymczasem wyzdrowiawszy pojechał w listopadzie 1547 r. na sejm do Piotrkowa. Oddany Bonie, ostro występował w r. 1548 przeciwko małżeństwu króla z Barbarą. (Por. Orzechowski, *Annales* wyd. z 1643 str. 22). Gdy jednak król na uwagi i groźby odpowiedział ostro, prymas zmiękł i powoli doszło do tego, że własnemi rękami ukoronował („tę jakaś tam kobietę“) Barbarę 7 grudnia 1550 w Krakowie. Drugi z rzędu synod D-go, zwołany na 8 czerwca 1551 r. do Piotrkowa, przyczynił mu niemało goryczy. Instrukcya od kapituły krakowskiej, na synod wydana, zarzuca bardzo wiele prymasowi. (Por. ks. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, t. III.)

Synod w oznaczonym terminie i miejscu osobiście zagaił sam D. Na tym synodzie Hozyusz odczytał początek swej sławnej na świat cały „Confessio fidei christianae“ świeżo ułożonej, w a wydaniach książkowych zawsze z synodem piotrkowskim i z imieniem D-go łączonej. Uchwały tego synodu należą do najważniejszych w dziejach Kła naszego. Nałożono tutaj 500 dukatów kary na bpów za zaniedbywanie wizyt pasterskich, tyleż za posiadanie ksiąg heretyckich, potępiono świętokupstwo, wejrzano w życie zakonników, nakazano wydanie katechizmu itd. W r. 1553 D. wraz z królem udał się do Gdańska w celu przeprowadzenia ostatecznej unji Prus z Koroną. Misya ta, jak wiadomo nie powiodła się. Na sejmie 1553 r. większość posłów była już różnowiercza, trzeba było więc energiczną rozpocząć akcyę w obronie zagrożonej wiary, tymczasem duchowieństwo ciągle oskarżało prymasa o lenistwo, (kapituła w Gnieźnie 1554 r.) przypominając mu, że 5,000 już „kłów katolickich zamieniono na bóżnice inowiercze“. Tymczasem zapowiedziany na 8 listopada 1555 r. synod do Piotrkowa do skutku nie doszedł. Kapitule, w dzień św. Wojciecha, w r. 1555 zagajonej, okazał prymas książęcą szczodrobliwość; podarował jej na wieczne czasy dochody z ogromnych dóbr wieluńskich. W tym samym czasie odby-

wał się sejm w Piotrkowie, ze wszystkich w ruchu reformacyjnym XVI w. najważniejszy. Domagano się powszechnie synodu narodowego. Król poręczył wstrzymanie jurysdykcyi bpiej. Zygmunt August, związany słowem, w początkach 1556 r. wysłał do Rzymu Stanisława Maciejowskiego, kasztelana sandomierskiego, z propozycyami posuwającemi się bardzo daleko. (Por. Win. Zakrzewski, *Powstanie i wzrost reformacyi w w Polsce*, str. 95).

D. postanowił bronić zagrożony Kl synodem. Zwołał więc w r. 1556 czwarty za swoich rządów synod do Łowicza. Jest to najznakomitszy z synodów D-go Śród 9 bpow znalazł się i Hozyusz i przyjął czynny udział w obradach; tutaj to uproszono Hozyusza o wydanie drugiej części Konfessyi. W maju 1557 r. D. zwołał piąty synod i ostatni do Piotrkowa. Synod ten, prócz wielu postanowień dotyczących karności klnej, włożył na arbpa obowiązek wydania homiliarza z katechizmem dla ludu. Kapituła zaś z r. 1558 dodała żądanie pomnożenia funduszu na szkołę w Gnieźnie i poprawienie brewiarza. Blisko 90 letni starzec nie mógł już podołać nawałowi pracy. Na jesieni 1558 r. rozchorował się ciężko; na sejm piotrkowski (1558) pojechać już nie mógł, przesłał tylko votum piśmienne w sprawie „egzekucyi".

Dnia 19 stycznia 1559 r. przyszła do Piotrkowa wiadomość o śmierci prymasa w Łowiczu. Charakterystykę prymasa ks. Korytkowski zamyka w tych słowach: „Zdolność mierna, wiara szczera. Dobry dla poddanych, ale dla niższych wyniosły. Próżny, lekkomyślny, zarozumiały. O wykonywanie ustaw nie dbał; nie odbywał wizyt, ulegał nepotyzmowi i symonii. Dodać trzeba, że wogóle więcej się polityką, niż Kłem zajmował, a prywatne uciechy nad troski publiczne przekładał. Był naturą pospolitą, niepowołaną do tak wysokiego urzędu jaki zajął D.; lubił żyć wesoło; rojno i gwarno było na dworze łowickim. Stale trzymał na nim kilkunastu szlachty; muzykantów, piszczków nie brakło nigdy. Kiedy jechał, to liczną, strojną kawalkadą. Trzymał milicyę, sprawiającą wrażenie gwardyi przybocznej panującego. Zamki w Łowiczu, Umiejowie, Opatowie, Zninie miały stałą załogę. Nic też dziwnego, że po śmierci nie było za co sprawić do katedry nawet obowiązkowego kielicha złotego. Hojność wszakże pozostawiła we współczesnych wspomnienie przychylniejsze od tego, na jakie zdobyć się może dla D-go historya".

W piśmiennictwie klnem nazwisko D-go łączy się z trzema wydawnictwami: 1) *Confessio catholicae fidei christianae* (z synodu 1551 r.); 2) *Agenda sive Obsequiale* (Kraków 1549); 3) *Missale Ecclesiae et provinciae gnesnensis* (Moguncya 1555). (Por. ks. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, t. III, str. 135—228; *Wielk. Enc. illustr.*, t. XVII i XVIII).

T.

Dzierżwa albo Mierżwa kronikarz polski między r. 1289 a 1296 napisał Kronikę zawierającą dzieje Polski od r. 1288. Wiadomości swe czerpał częścią z kroniki Kadłubka, którego w wielu miejscach dosłownie przepisał, dodał kroniki rzymskie, roczniki i żywot św. Stanisława. Kompilacyę tę, która długo uchodziła za kronikę Kadłubka, wydał był Leugnich w Gdańsku w r. 1749; poprawniejszy tekst D-y wydał w r. 1824 Kownacki. (Por. Wiszniewski, *Historya literatury polskiej*. Kraków 1840, 8-o, t. I, str. 364; t. II, str. 133 — 135; Zeisberg, *Dziejopisarstwo polskie; Słownik biograficzny polski*. Warszawa 1851, 8-o).

Dzierżanowski Bonawentura, franciszkanin, wcześnie poświęcił się Panu Bogu na życie zakonne i wkrótce wielkiemi cnotami w klasztorze zajaśniał. Po złożeniu profesyi był profesorem teologii w swoim zakonie. Gdy w Polsce przeprowadzono reformę zakonu, o. B. był jednym z pierwszych, który do niej się ściśle zastosował r. 1628. Wysyłany do Hiszpanii na kapitułę generalną i w innych sprawach— do Rzymu czterokrotnie, podróże te pieszo odbywał. Zostawszy prowincyałem zreformowanego zakonu na Polskę jeszcze większym stał się pokutnikiem, szczególniejszą jaśniejąc cierpliwością i cichością. Po skończeniu lat prowincyalstwa usunął się do klasztoru w Rakowie (w Sandomierskiem) na życie pustelnicze; od czasu do czasu wychodził ze swej pustelni, by umacniać lud w wierze świętej

pko grasującej wtedy sekcie aryańskiej, która w Rakowie siedzibę swą miała. Kilkakrotnie dysputował z aryanami i wielu ich nawrócił. Pod koniec życia osiadł w klasztorze w Stopnicy i tu się do śmierci przygotowywał. † w r. 1649. (Por. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*. Poznań 1894, 8-o, t. III, str. 204—206). *X. J. N.*

Dzierżawa. Prawo kanoniczne w ogólnych zarysach co do kontraktu najmu rządzi się zasadami prawa cywilnego rzymskiego, specyalnie zaś traktuje o najmie i dzierżawie w tytule 18 księgi III dekretów Grzegorza IX „de locato et conducto“. Przez dzierżawę rozumie się kontrakt najmu, mocą którego dobra kościelne oddawano pewnej osobie na czas określony lub nieokreślony na użytkowanie za umówioną opłatą. Synod w Beauvais z VI w. zaleca odnawiać kontrakty o dzierżawę dóbr kościelnych co pięć lat „secundum auctoritatem et antiquam consuetudinem“. Wkrótce jednak na jednym z synodów kartagińskich zastrzeżono, że następca może zerwać umowę dzierżawną nierozważnie, (irrationabiliter) czyli ze szkodą Kościoła, przez swojego poprzednika zawartą (c. 2, t. III, tit. XIV *de precariis*). Innocenty III, papież (c. 2, X, l. III, tit. XVIII) potwierdził zwyczaj wypuszczania gruntów kościelnych tylko w stałą dzierżawę (*ad firmam*) „dioecesanorum episcoporum statuto contrario non obstante“. Paweł II w r. 1468 wszelką dzierżawę na czas dłuższy jak na trzy lata (locationem et conductionem ultra tricennium) uznał (*Extrav. com. cap. in de rebus eccl. non alien.* III, 4) za niegodziwą i niedozwoloną alienacyę dóbr kościelnych. Sobor Trydencki (sess. 25 cap. 11 de ref.) dzierżawy na czas długi t. j. na 30 lat, albo na 29 albo dwa razy na 29 polecił rozpatrywać na soborach prowincyonalnych i potępić jako zawierane wbrew ustawom kanonicznym.

Prawo synodalne polskie a mianowicie synod prow. z r. 1589 zaleca bpom, aby przy zawieraniu umów o dzierżawę nic nie czynili wbrew ustawom prawa kanonicznego i soboru tryd. (rozdz. 11 sess. 25): „locationes non faciant praeter juris canonici dispositionem et Conc. Trid. decreta“). Stosownie do powyższego dekretu biskupi i duchowieństwo w Polsce rządzili się w tym przedmiocie nie tylko ustawami prawa ogólnego, ale i rozporządzeniami synodów prowincyonalnych i dyecezyalnych. Synody wogóle uważały dzierżawę jako rzecz szkodliwą dla Kościoła i dla tego zabraniały bez pozwolenia biskupa puszczać w dzierżawę dobra kościelne, zwłaszcza ludziom świeckim, chyba że zachodziła słuszna przyczyna stwierdzona przez biskupa, albo jego zastępcę. Tak stanowią synod prowinc. piotrkowski z r. 1532, reformationes generales Szyszkowskiego, łucki z r. 1597 i 1621, chełmiński z r. 1624, przemyski z r. 1641, krakowski z r. 1711, chełmski z r. 1717 i inne. Przyczyny takiego poglądu uzasadnia synod przemyski z r. 1641: „doświadczenie, powiada, stwierdza, ile szkód i strat ponosi Kł przez wydzierżawianie dóbr kościelnych ludziom świeckim, którzy nie tylko uciskają ubogi lud różnemi i niezwykłymi ciężarami, lecz nadto z chciwości wyjaławiają rolę i zaniedbują budynki“. Pozwolenie na dzierżawę wydawał bp. 1-o tylko na piśmie, jak nakazują Reformationes generales Szyszkowskiego synod łucki z r. 1597, krakowski z r. 1711, chełmski z r. 1717 i inne; 2-o tylko na trzy lata (synod przemyski z r. 1641 i 1723, krakowski z r. 1711; poznański z r. 1720); synod łucki z r. 1597 pozwala puszczać dzierżawę na jeden rok bez pozwolenia bpa; 3-o dla słusznych przyczyn, stwierdzonych przed bpem jakimi są: widoczna korzyść Kła lub inne sprawdzone przez delegata biskupiego, który głównie bada czy w kontrakcie dzierżawy nie zamieszczono warunków narażających Kł na straty, zograżających bezpieczeństwu dóbr kościelnych, lub nieprzyjaznych beneficyatowi albo wyższej władzy kościelnej (Reform. gen.); 4-o nie wolno wydzierżawiać żydom (syn. prow. warsz. z r. 1643, przemyski 1723 i inne), heretykom (przemyski 1723, żmudzki 1752, lwowski 1765), sąsiadom posiadającym grunta przyległe ponieważ łatwo rozorają granice, (pastor Maciejow., żmudzki 1752), ani nawet krewnym swoim i krewnym fundatorów, żeby nie zatrzeć prawa własności kościelnej, (synod warsz. 1610); 5-o nie wolno brać czynszu dzierżawnego z góry, i w jakikolwiek sposób obciążać swojego następcę (past. Maciej., syn. krak. 1711, przem. z r. 1723): w razie sporów jakichkolwiek jedynie właściwym do osądzenia sprawy

ma być sąd duchowny, co się zawsze zastrzega w kontrakcie, (krak. 1711, chełmski 1717, poznański 1720, przemyski 1723, płocki 1733, poznański 1738, żmudzki 1752, lwowski 1765). Za nieprawne wydzierżawienie dóbr kościelnych, szczególnie bez pozwolenia bpa, synody stanowią kary na duchownych. Synod prowinc. piotrkowski z r. 1532 poleca stosować wogóle surowe kary („poenas duplicare"). Synad łucki z r. 1597 kontrakt dzierżawny na czas dłuższy, jak jeden rok, bez pozwolenia bpa, uznaje za nieważny a na beneficvata nakłada karę 14 marek, a synod łucki z r. 1621, oprócz orzeczenia nieważności kontraktu, ogłasza klątwę na obie strony: trwającego w uporze księdza (contumaces) każe pozbawiać beneficyum a laika uznaje za niezdolnego do dzierżawienia innych dóbr kościelnych w dyecezyi łuckiej.

Synod wileński z r. 1602 również pod karą klątwy i pozbawienia beneficyum zabrania dzierżawienia świeckim. Synod przemyski z r. 1641 kontrakt uznaje za nieważny i karę oznacza na 20 marek. Synod lwowski z r. 1795 oprócz nieważności kontraktu grozi ogólnie karami („poena nullitatis aliisque arbitrariis puniendos"). *Reformationes generales* Szyszkowskiego na nieprawnie wydzierżawiającego stanowią suspensę „ipso facto a divinis et celebratione sacrosancti sacrificii", a wydzierżawione dobra, prawa i przywileje nakazują odebrać dzierżawcy w ciągu sześciu miesięcy. Prócz tego synody wydały wiele innych obostrzeń jako to, że bpi wydzierżawiając dobra stołu biskupiego mieli wnieść do akt grodzkich warunek, że dzierżawcy po zawakowaniu stolicy biskupiej, dobra te dobrowolnie i bez sporu oddadzą pod zarząd kapituły (syn. prowinc. z r. 1621), że grunta szpitali i innych instytucyj dobroczynnych nie mają być dzierżawione bez wiedzy i zgody proboszcza (syn. warm. z r. 1623), że nie wolno wydzierżawiać domu parafialnego ani nawet części jego osobom świeckim, chyba że kościół jest ubogi a dom może być podzielony, a już pod żadnym warunkiem nie wolno wynajmować go na karczmę dla uniknięcia tańców, rozpusty i hałasów pijaków (syn. włocł. z r. 1641).

W końcu statuty synodu przemyskiego z r. 1723 zabraniają duchownym wydzierżawiać dobra od świeckich dla ciągnienia z nich zysków, ponieważ kapłani powinni się powstrzymać od zajęć świeckich. Dawne prawo polskie nie mieszało się do spraw dzierżawy majątku kościelnego, pozostawiając rzecz tę biskupom i sądom biskupim, które widocznie nie przestrzegały rygoru prawnego, skoro Zalaszowski (*Jus Regni Poloniae*, 1742 r., str. 382) skarży się w te słowa: „Sed haec statuta a sacris canonibus, de non arendandis bonis ecclesiasticis lata, *apud nos non servantur* et cum maximo damno ecclesiarum et bonorum locationes et arendae passim fiunt personis saecularibus. Deus judicabit". Po upadku rzeczypospolitej, postanowienie królewskie z d. 6/18 marca 1817 r. które pod d. 23 czerwca t. r. Komisya rządowa sprawiedliwości komunikowała władzom sądowym, w artykule 35 stanowi, że żadne fundusze duchowne zamienione, ani w dłuższą nad lat trzy dzierżawę puszczane, żadne kapitały podnoszone lub tranzlokowane być nie mogą bez pozwolenia rządu „zaś w artykule 36 mówi: że wszelkie kontrakty dzierżawne do lat trzech funduszów duchownych powinny być przez Komisyę rządową spraw wewnętrznych i duchownych zatwierdzane, kontrakty zaś roczne przez biskupów. W rozwinięciu tego przepisu Komisya rządowa sprawiedliwości d. 3/15 grudnia 1846 r. poleciła władzom sądowym, aby takie tylko akta co do wydzierżawiania funduszów duchownych były przyjmowane, na spisanie których biskup albo Komisya rządowa spraw wewnętrznych i duchownych zezwoli. *Ks. A. K.*

Dzierżon Jan ks. naturalista i pszczelarz polski, ur. w r. 1811 w Lobkowicach w Górnym Szląsku, poświęcił się stanowi duchownemu i w 1835 r. został proboszczem w Karlsmarkt, w r. 1886 przeniósł się jako emeryt do wioski rodzinnej i tu † dn. 26 paźdz. 1906 r., jako 96 letni starzec. Całe życie poświęcił badaniu i chodowli pszczół; dzięki tym badaniom ulepszył system pszczelnictwa racyonalnego i wynalazł nowego systemu ul. W sprawach pszczelnictwa zwracano się do ks. D. jak do wyrocznı. Owoce swych badań, wydawał po niemiecku (chociaż zawsze uważał się za polaka) p. t. *Theorie und Praxis des neuen Binenfreundes*. Breslau 1848; *Rationelle Bienenzucht*. Brieg 1861. Po pol-

sku wyszły następne jego prace o pszczelnictwie: *Najnowsze pszczelnictwo i t. d.* tłum. Witowskiego. Lwów 1853 r.; *Nowe udoskonalone pszczelnictwo i t. d.* tłum. Lompy. Leszno 1859; *Dodatek do teoryi* i praktyki nowego pszczelnictwa i t. d. tamże 1853. Nadto pisał wiele artykułów do czasopism specyalnych, w r. zaś 1854 założył własny miesięcznik „Bienenfreund aus Schlesien". (Por. S. Org. *Encykl. powsz.* 1899, t. IV; Vapereau, *Dictionnaire universel des Contemporains.* 1893, 8-o). *X. J. N.*

Dziesięcina saladyńska. Sułtan egipski Saladyn, 3 października 1187 r. zdobył Jerozolimę. Gdy wiadomość o tem dostała się na Zachód, pż Grzegorz VIII († 1187) wezwał ludy chijańskie do podjęcia nowej wyprawy w celu odzyskania grobu Chrystusowego. Wkrótce potem Grzegorz VIII życie zakończył. Następca jego Klemens III (1187 — 1191) podjął myśl poprzednika i wezwał wszystkich wiernych do wzięcia udziału w wyprawie, a jednocześnie wydał encyklikę do duchowieństwa, w której obowiązuje wszystkich beneficyatów, nie biorących udziału w wyprawie, do złożenia na ten cel dziesiątej części dochodów. Opłata ta nazwaną została „dziesięciną saladyńską".

Do Polski przybył w tym celu Jan krdł Małabranka, którego w r. 1188, Kazimierz Sprawiedliwy, wraz z Fulkonem czyli Pełką, bpem krakowskim, wspaniale przyjęli. Bpi polscy wraz z duchowieństwem odstąpili również na wsparcie wyprawy krzyżowej dziesiątą część swoich dochodów; ten podatek i u nas nazwę „Dziesięciny saladyńskiej" nosił. (Por. Buliński, *Historya Kościoła polskiego*, t. I, str. 120).

Dziesięciny. 1-o Określenie, 2-o podział, 3-o początek i rozwój historyczny, 4-o komu się należą, 5-o kto ma je płacić, 6-o z czego, jakim sposobem, kiedy i gdzie mają być płacone, 7-o jakim sposobem można nabyć prawo do dziesięcin, 8-o co uwalnia od płacenia dziesięcin, 9-o sądownictwo w sprawach o dziesięciny.

I. Dziesięciny są dziesiątą częścią korzyści i dochodów, z ziemi lub z innego źródła, składaną na utrzymanie sług ołtarza, w uznaniu czci należnej Bogu, jako powszechnemu i najwyższemu Panu wszech rzeczy. Lecz owa dziesiąta część nie bierze się ściśle, niekiedy większa, niekiedy mniejsza część stanowi również dziesięcinę, zgodnie z prawem nabytem lub uświęconem zwyczajem.

II. Dziesięciny bywają: 1-o *osobiste*, (personales) pobierane z dochodów nabytych osobistą pracą, przemysłem, handlem, rzemiosłem, umiejętnością, sztuką żołnierską i t. p. godziwych zysków; 2-o *rzeczowe* (reales), pobierane z gruntu, z winnic, z łąk, z ogrodów, z lasów, z domów, ze zwierząt i t. p.; do rzędu rzeczowych należą *gruntowe* (praediales) ze zboża, wina, z polowania, rybołóstwa, ptasznictwa, z karczem i inne, *naturalne*, *snopowe*, *wytyczne* (propriae, naturales), t. j. uiszczane w snopach i *niewłaściwe*, *worowe*, *cepowe* (impropriae saccariae i w ziarnie), tudzież *pieniężne* (pecuniariae) zamienione na pieniądze; 3-o *mięszane* (mixtae) pobierane częścią ze względu na osobisty zysk, częścią ze względu na posiadaną rzecz, 4-o do tych zaliczają *krwawe* (decimae animalium) pochodzące z hodowli zwierząt. Nadto rozróżniamy dziesięciny 5-o *kościelne i świeckie* (ecclesiasticae et profanae). *Swieckie* są pewnego rodzaju podobnym do dziesięcin podatkiem nakładanym przez panujących na swoich poddanych; *kościelne* zaś *czysto duchowne* (stricte ecclesiasticae, pure spirituales) płacone duchowieństwu, jako sługom Bożym, na znak czci Bogu należnej, i *niezupełnie duchowne* (minus ecclesiasticae, laicales), które pierwotnie należały do Kościoła, a z czasem w drodze przywileju apostolskiego przeszły na rzecz książąt i panów. Do rzędu tych ostatnich należy tak zwana „tertia decimae", płacona w czasie wojen z maurami królom hiszpańskim, a potem przez Aleksandra VI bullą „Dum indefessa" na wieczne czasy zatwierdzona z Kastylii, Grenady i Leonu.

III. Dziesięciny znane były wielu ludom starożytnym, jako danina hołdownicza należna Bogu i jego zastępcom, kapłanom i królom. Istniała też i u Hebrajczyków przed Mojżeszem. Niepodobna zgoła odnaleźć początku dziesięcin w chrześcijaństwie. W pierwszych bowiem wiekach chrześcijaństwa składano Kościołowi tyle ofiar dobrowolnych na utrzymanie kapłanów i ubogich, że o

zbieraniu dziesięcin nikt nie myślał. Pierwsze wyraźne wzmianki o dziesięcinach napotykamy w IV wieku, a jasne prawo składania dziesięcin stanowi synod turoneński z r. 567; synod matyskoński z r. 585 pierwszy rzuca klątwę na nieoddających dziesięcin. Prawo pobierania dziesięcin jedni wyprowadzają z prawa natury, inni z prawa boskiego, inni z prawa państwowego; nieprzyjaciele Kościoła przypisują powstanie dziesięcin chciwości duchowieństwa. Dziesięciny dwojako mogą być uważane, materyalnie, jako jałmużna przeznaczona na przyzwoite utrzymanie duchowieństwa i formalne, jako pewna część dochodu np. ósma, dziesiąta, dwunasta. Otóż zdaniem kanonistów dziesięciny uważane materyalnie należą się duchowieństwu z prawa natury i z prawa bożego, zwłaszcza jeśli skądinąd duchowni nie mają środków do życia; uważane formalnie należą się z prawa kanonicznego. Monarchowie świeccy tylko potwierdzali i egzekwowali ustawy Kościoła. Stąd kto nie płaci dziesięcin należnych Kościołowi grzeszy śmiertelnie, a sobór trydencki niepłacących dziesięcin, oszukujących i przeszkadzających w płaceniu poleca klątwą obłożyć.

IV. Dziesięciny składano pierwotnie biskupowi miejscowemu, który je dzielił, według zasługi i potrzeb między duchowieństwem swojej dyecezyi (cap. „Decimas“ 1. caus. 16, qu. 7; cap. „Pervenit“ 3 ibidem). Po podziale biskupstw na parafie i po rozdzieleniu dóbr kościelnych, dziesięciny z prawa ogólnego mają być oddawane proboszczom miejscowym (cap. „Cum contingat“ 29 de decimis). Dziesięciny gruntowe z prawa ogólnego należą się miejscowemu proboszczowi nie tylko od parafian, ale i od tych, co po za parafią mieszkają, bo ma się na względzie grunt, nie zaś osoby (cap. „Cum contingat“ 29 et cap. „Cum in tua“ 30 de decimis; cap. „Significavit“ 5, de parochiis et cap. „Quoniam de decimis“). Mogą jednak istnieć zwyczaje przeciwne. Dziesięciny osobiste z prawa ogólnego składają się temu proboszczowi, w którego parafii wierny przystępuje do sakramentów św. (cap. „Quaesti sunt“ 46. caus. 16, qu. 1; cap. „Ad Apostolicae“ 20 de decimis; cap. „Significavit“ 5 de parochiis) bez względu na wyjazd na jakiś czas dla odpoczynku, za sprawami lub z jakichkolwiek innych pobudek, byleby nie z pobudki zmiany zamieszkania.

Kiedy parafia dzieli się na dwie parafie, dziesięciny gruntowe pozostają przy kościele macierzystym, chyba że biskup stosownie do rozporządzenia Soboru trydenckiego (sess. 21, cap. 4 de reform.) pewną część przeznaczy dla kościoła filialnego. W wielu razach dziesięciny należą do biskupa miejscowego, a mianowicie: 1-o gdy grunta w granicach dyecezyi nie należą do żadnej parafii, 2-o gdy dyecezya jeszcze nie została podzielona na parafie, 3-o gdy biskup sam jest proboszczem parafii, 4-o gdy, zgodnie ze zwyczajem miejscowym, biskupowi należy się *quarta decimarum* alias *quarta decimationum*. Nie tylko biskupi i proboszczowie, ale i kanonicy katedralni i kolegialni i inni beneficiaci mogą pobierać dziesięciny, jeśli prawowita władza takowe im przyznała. Ani bogactwo, ani złe życie beneficyata nie zwalnia wiernych od płacenia dziesięcin.

V. Dziesięciny i rzeczowe i osobiste obowiązani są składać wszyscy wierni parafianie, chybaby szczególny zwyczaj, prawo, lub przywilej zwalniał ich od tego obowiązku, (cap. „Ex transmissa“ 23 de decimis; cap. „A nobis“ 24 eodem tit.). Stąd od dziesięcin nie są wolni ani królowie i panujący, ponieważ prawo ich nie wyłącza, ani heretycy, ponieważ i oni podlegają ogólnemu prawu kościelnemu, ani Żydzi i poganie, z gruntów z których dawniej dziesięciny płacono, ani duchowni świeccy, z dochodów i dóbr prawem świeckiem nabytych (cap. „Novum“ 2 de decimis); z beneficyów nie są obowiązani płacić dziesięcin, z wyjątkiem jeśli z gruntu dopóki należał do osob świeckich już dawniej dziesięcinę płacono; nie są wolni w końcu od dziesięcin gruntowych i zakonnicy, z wyjątkiem przeciwnego zwyczaju lub nadanego przywileju.

VI. Z prawa ogólnego dziesięciny gruntowe płacić należy z korzyści t. j. z dochodów wszystkich dóbr nieruchomych, i ruchomych, godziwie nabytych, jakiemi są: 1) zboże, 2) słoma, 3) siano, 4) pasza, 5) wino, 6) jarzyny, 7) migdały i kasztany, 8) oliwa, 9) morwa, 10) cukier, 11) ryby, 12) miód, 13) mleko i wełna, 14) polowanie, 15) ptasznictwo, 16) drzewo, 17) len i konopie i t. p., 18) handel, 19) rzemiosło, 20) żołd wojskowy, 21) adwokatura, prokuratura, pen-

sya, 22) z pieców, 23) z kamieniołomów, 24) z kopalni, 25) z młynów i z tym podobnych. Dziesięciny gruntowe płaci się nie tylko z dóbr godziwie, ale i z dóbr niegodziwie (illicite) nabytych. Dziesięcin osobistych nie płaci się z dóbr niegodziwie nabytych. Z prawa ogólnego dziesięciny gruntowe należy składać z pełna, nic nie ujmując z tytułu kosztów produkcyi, podatku, czynszu. Dziesięciny osobiste płaci się po potrąceniu kosztów. Dziesięciny gruntowe składać należy zaraz po zebraniu zboża, siana, jarzyn itp. (cap. „Cum herecines“ 7 de decimis) bez uprzedniego upominania się o nie beneficyata. dziesięciny zaś osobiste pod koniec każdego roku. Co się tyczy miejsca, gdzie mają być składane dziesięciny, jeśli się ma na względzie prawo ogólne, to zdaje się, że parafianie obowiązani są własnym kosztem dostarczyć je do domu bądź do śpichlerza proboszcza (arg. can. „Revertimini“ 65 caus. 16, qu. 1; c. „Decimas“ 1 caus. 16 qu. 7 et glossa) lubo zwyczaj powszechny jest zgoła odmienny.

VII. Duchowni mogą nabyć prawo do dziesięcin różnymi sposobami, jakimi są: 1-o przywilej papieski, który może jednemu odjąć lub ująć, drugiemu dać lub dodać, 2-o zwyczaj uprawniony t. j. prawnie przedawniony. Do nabycia prawa przedawnienia wystarcza 10 lat względem osób świeckich obecnych, 20 lat względem świeckich nieobecnych; potrzeba 40 lat i dobrej wiary, żeby przedawnienie nastąpiło przeciwko szpitalowi, klasztorowi, kapitule i kościołowi nie parafialnemu. Do nabycia przedawnienia przeciwko kościołowi parafialnemu potrzeba 100 lat czyli czasu niepamiętnego, domniemanie bowiem prawne zawsze istnieje, że dziesięciny należą się proboszczowi. 3-o Dobrowolna umowa (cap. „Multiplici“ 3 et cap. „Suggestum“ 9 de Decimis) bez świętokupstwa, za zgodą biskupa — na zawsze, bez zgody — do czasu. 4 o Darowizna i zamiana z zachowaniem przepisów obowiązujących przy alienacyj dóbr kościelnych (ob. A l i e n a c y a), jeśli darowuje duchowny i za zezwoleniem tylko bpa, jeśli swiecki darowuje kościołowi lub zakonowi. 5-o Sąd zwyczajny a nawet sąd polubowny, z zachowaniem formalności o alienacyi, dla uniknienia ubocznie alienacyi dziesięcin, której prawo wprost zabrania (tit. de reb. eccl. non alienandis). Osoby świeckie nie mogą nabyć prawa na dziesięciny, o ile prawo to jest duchowne, t. j. oparte na tytule urzędu kościelnego czyli obowiązku posługowania duchownego (c. „Decimas“ 1, Caus. 16 qu. 7; cap. „Ad haec“ 15 de decimis; cap. „Quamvis“ 17 de decimis) gdyż nie mogą wykonywać obowiązków duchownych; chyba że posiadają przywilej papieski, który wtedy tylko się udziela, kiedy z prawem pobierania dziesięcin nie jest związany obowiązek posług religijnych. A i wtedy świeckim nie wolno ani sprzedać, ani darować, ani przemienić, ani jakimśkolwiek innym kontraktem przenieść dziesięcin na inne osoby świeckie (cap. „Prohibemus“ 19 de decimis). Osoby świeckie ani drogą przedawnienia, ani drogą zwyczaju nie mogą nabyć prawa na dziesięciny. Mogą jednak na czas krótki dzierżawić dziesięciny, o ile prawo prowincyonalne temu się nie sprzeciwia.

VIII. O płacenia dziesięcin uwalnia i przywilej apostolski, który otrzymały prawie wszystkie zakony i zwyczaj przedawniony, o ile duchowni mają skądinąd stosowne upoważnienie.

IX. Roztrząsanie i roztrzyganie spraw o dziesięciny, w sprawach o własność t. j. o prawo pobierania dziesięcin, czyli do kogo ono należy z natury rzeczy, z przywileju, ze zwyczaju, z przedawnienia, kto jest wolny od dawania dziesięcin, należy wyłącznie do sądu duchownego. W sprawach o fakt, czy np. była oddana dziesięcina, kiedy i w jakich warunkach, mogą decydować i sądy świeckie.

X. W wielu krajach dziesięciny zostały zniesione prawem świeckim. O d z i e s i ę c i n a c h w P o l s c e ob. niżej.

Ks. A. K.

Dziesięciny W Biblii. Dziesięcina jest dziesiątą częścią korzyści, zebranych z ziemi, składaną jako hołdowniczy podatek Bogu lub przedstawicielom Jego władzy — kapłanom i królom. D. była w użyciu u wszystkich starożytnych ludów. Liczba dziesięć miała znaczenie symboliczne; oznaczała doskonałą całość; więc składając w ofierze Bogu dziesiątą część, właściciel wyrażał że Mu wszystko zawdzięcza. Początek dziesięcin był prawdopodobnie czysto świecki, później nadano im charakter religijny. U Hebrajczyków znane były dziesięciny od najdawniejszych czasów; już Jakób i Abraham je składają. Mojżesz ustanowił

odpowiednie prawa co do dziesięcin (Lev. XXVI, 30—32; Deut. XIV, 22—23). Według prawa Dz. składano ze zboża, z owoców, z bydła, owiec i kóz; później faryzeusze rozciągnęli dziesięcinę do wszelkiego warzywa ogrodowego. W starym Testamencie rozróżniamy cztery rodzaje dziesięcin: 1) dziesięcinę, którą składali Izraelici lewitom ze wszystkich zbiorów roku (Lev., XXVII, 30; Num. XVIII, 21, 24, 26); 2) lewici zaś z otrzymanej dziesięciny składali znowu dziesiątą część kapłanom (Num. XVIII, 26); 3) po oddaniu dziesięciny lewitom, Izraelici pozostałe dziewięć części znowu dzielili na dziesięć części i dziesiątą część ojciec rodziny niósł do Jerozolimy do przybytku, w naturze lub w wartości pieniężnej, i tam z rodziną swoją i z lewitami spożywał ją w świętej uczcie (Deut., XII, 6; XIV, 23); 3) co trzeci rok oddzielano jeszcze trzecią dziesięcinę i spożywano ją w domu z domownikami, lewitami i ubogimi (Deut. XIV, 18, 29; XXVI, 12). O dziesięcinie królewskiej jest wzmianka w I Król., (VIII, 15, 17), ale nigdzie później nie wspomina o niej Pismo. (Por. Ks. Nowodworski, *Encyklopedya Kościelna*, t. IV, str. 467 — 468; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, str. 833—836; Winer, *Biblisches Realwörterbuch*, Leipzig, 1838, t. II, str. 833—836; Reland, *Antiquitates Sacrae*, Utrecht, 1741, str. 205—208).

Dziesięciny w Polsce. I. Określenie. II. Różne nazwy. III. Początek. IV. Rozwój historyczny. V. Kto obowiązany oddawać dziesięciny. VI. Komu. VII. Jakim sposobem, kiedy i gdzie, ile. VIII. Sądy w sprawach o dziesięciny. IV. Kompozyty.

I. I w Polsce, podobnie jak wszędzie zagranicą, pod nazwą dziesięciny nie zawsze rozumiano ściśle dziesiątą część dochodu, uiszczaną przez wiernych na utrzymanie duchowieństwa; niekiedy większą część, niekiedy mniejszą nazywano również dziesięciną. Dziesięciny uiszczane ściśle jako dziesiąta część dochodów i korzyści nazywano pełnemi (decimationes plenariae). Przywilej protekcyjny pża Innocentego II z r. 1136 dla arbstwa gnieźnieńskiego (K. D. W. P. I. № 7) przyznaje arbpom gnieźnieńskim z całego szeregu miast książęcych dziesięciny pełne. Obok dziesięciny istniała w Polsce także dziewięcina (nona), która ma u nas charakter całkowicie kościelny i nie ma nic wspólnego z podobnego rodzaju daniną świecką składaną książętom na Zachodzie. Dziewięcinę wydzielał książę lub osoby prywatne z dóbr własnych głównie w celu wyposażenia klasztorów i kolegiat, np. w roku 1155 Bolesław Kędzierzawy wyposażył klasztor w Mogilnie, oddając mu „per totam Masoviam nonum forum, nonum denarium, nonum porcum, nonum poledrum, nonum piscem“ (K. D. W. P. I., № 3). Oprócz kolegiat i klasztorów dziewięcina niekiedy bywała nadawana i takim beneficyom, które skądinąd miały uposażenie lub dochód z dziesięciny, ale niedostateczny, tak np. bpstwo włocławskie otrzymało dziewięcinę: „nonum nummum de omnibus, quae solvuntur ecclesiae S. Mariae de Zondomir“ (C. D. P. № 1).

II. Zródła dziejowe Polski nie wspominają o dziesięcinie osobistej tj. opartej na dochodach zdobytych pracą osobistą, przemysłem, handlem, rzemiosłem, umiejętnością, sztuką żołnierską; w Polsce istniały tylko dziesięciny rzeczowe (reales), a ponieważ Polska zawsze była krajem przeważnie rolniczym, więc na pierwszem miejscu spotykamy różne nazwy dziesięcin gruntowych (praedialis) jako to: snopowa (manipularis) czyli wytyczna, sepowa (osepowa) inaczej maldraty v. małdraty, firtele i fertony. Rozróżniamy nadto: dziesięciny świeckie i kościelne, szlacheckie czyli rycerskie i kmiece, od ludzi wolnych i od niewolnych poddanych; znana też nazwa dziesięciny in gonitwam i dziesięciny zamienianej na pieniądz czyli pieniężnej, tudzież tak zwane meszne, mszowe (missale) i świętopietrze. Dziesięcina snopowa polegała na tem, że ją oddawano w snopach, wytyczna, ze przy wiązaniu snopów odznaczano tyką snopy przeznaczone dla kła, sepowa, że ją zsypywano tj. w ziarnie oddawano. Maldraty od niemieckiego malter (po łacinie maldrum, maldrus, maltra, maltrum) miara w Wielkopolsce około 12 korcy. Firtel, wyrażenie do

dziś znane nad granicą pruską, oznacza czwartą część korca. Pieniężna tj. zamieniona na pieniądze. Dziesięcina w gonitwę (*in gonytwam*)), wspomniana już na synodzie z r. 1233, podług Helcla (*Badania dziesięcin w Polsce*), była przeciwieństwem dziesięciny swobodnej, na sposób szlacheckiej składanej. Meszne (missalia, podług Czackiego (*O dziesięcinach*, Warszawa, 1801) lubo nie jest dziesięciną, ale początek swój bierze z układów o dziesięciny, przyczem proboszcz zobowiązał się za pewną ilość zboża odprawiać mszę św. Missalia (meszne) należy odróżnić od mensalia (stołowe) które stanowiły pewnego rodzaju świadczenia składane do stołu bpiego, lub plebańskiego.

III. W Polsce, jak w niektórych krajach ościennych, dziesięcinę zaprowadzono prawdopodobnie z chwilą zorganizowania metropolii gnieźnieńskiej, a więc około roku 1000. (Abraham, *Organizacya Kościoła w Polsce*, str. 255). Nie znajdujemy na to dowodów w źródłach dziejowych, ale wszyscy zgoła historycy odnoszą powstanie dziesięcin do początków Chijaństwa w Polsce, wielu aż do Mieczysława I. Nie zgadzają się historycy co do tego, z jakiego źródła pochodzą dziesięciny w Polsce, czy z prawa klnego, czy z prawa państwowego. Jedni są zdania (Czacki, *O litewskich i polskich prawach*, 1800, str. 316; Miączyński, *O dziesięcinach* w „Roczn. Tow. nauk. krak.“, t. II, z r. 1817, str. 54; J. W. Bandtkie, *Historya prawa polskiego*, Warszawa, 1850), że z wiarą chijańską wprowadzone zostały do nas i zwyczaje chijańskie i prawa klne, a ponieważ dziesięciny istniały na Zachodzie i w Niemczech i w Czechach, skąd wiara do nas przyszła, przeto i książęta zgodzili się płacić je bpom, a bpi wydzielali stosownie do potrzeb niższemu duchowieństwu. Inni znowu, jak Kromer w pierwszem wydaniu swéj Kroniki z roku 1555 (*Volumina legum*, I, praef.), a za nim Naruszewicz (*Histor. nar. pol.*, II, 259 i inne miejsca) utrzymują, że książęta polscy przed przyjęciem wiary chijańskiej pobierali dziesięcinę, którą potem ustąpili bpom. Inni znowu jak Józef Olechowski *Documenta ad causas decimarum in Polonia*, Cracoviae, 1798, str. 3) twierdzą, że z dóbr książęcych książęta sami ustąpili dziesięciny bpom, z dóbr zaś prywatnych płacić je nakazali. Osobne i jak zawsze partyjne i nie naukowe stanowisko zajmuje Maciejowski (*Pamiętnik relig. mor.*, t. XIV, str. 324 i nast.) który twierdzi, że stałe dziesięciny nastały we trzy wieki po zaprowadzeniu chijaństwa w Polsce i że zwyczaj je upowszechnił. Abraham (*Organizacya Kościoła w Polsce*, str. 256) opierając się na najdawniejszych źródłach, jakiemi są przywilej protekcyjny pża Innocentego II z r. 1136 dla arbstwa gnieźnieńskiego, akt księcia Bolesława Kędzierzawego z r. 1155 i inne, tudzież na analogii stosunków w sąsiedztwie Polski, dochodzi do wniosku, że zaprowadzenie dziesięciny w Polsce polegało na nadaniu książęcem, że pierwotnie nasz Kł, oprócz dziesięciny, z pewnych grodów książęcych pobieranej, żadnej innej nie posiadał, że te stosunki rychło znacznym uległy zmianom, ponieważ już w pierwszej połowie w. XII zamiast samej dziesięciny książęcej, spotykamy dziesięcinę, jako obowiązek powszechny, wprost na ludności ciążącą i przez nią opłacaną, podczas gdy dawna dziesięcina książęca tylko w niektórych kierunkach się utrzymała, że w końcu, jaką drogą i w jaki sposób odbyła się ta przemiana dziesięciny książęcej na dziesięcinę wprost przez ludność opłacaną, czy wskutek ustawodawstwa książęcego, czy klnego, czy obu razem, rozstrzygnąć trudno.

IV. Najdawniejsza znana ustawa synodalna, w przedmiocie dziesięcin, wydana została na synodzie prowincyonalnym w Sieradzu w r. 1233 odbytym. Ustawa ta stanowi, że wszyscy bez wyjątku (omnes cujuscunque sint conditionis) mają oddawać dziesięcinę pełną (ex integro) w gonitwę (in gonitwam), nie wyłączając poddanych szlacheckich (licet sint aratores militum), że ponieważ Kł polski (Ecclesia Poloniae), bądź z pobłażliwości (per tolerantiam), bądź z przywileju (per concessionem) pozwolił rycerstwu polskiemu oddawać dziesięciny Kłowi, który rycerstwo samo sobie obierze, a niektórzy nadużywają niegodziwie tej pobłażliwości, czy też przywileju, nie oddając wcale, albo nie oddając w całości dziesięcin, przeto taki nierzetelny rycerz traci przywilej dzie-

sięciny swobodnej (cadat ab hoc jure, quod militibus est permissum) i ma uiszczać dziesięcinę w ten sposób, jak ci, co przywileju rycerskiego nie mają, (jak nieszlachta). Mimochodem zaznaczyć wypada, że wywód Helcla iż dziesięcina in gonitwam, jest przeciwstawieniem dziesięciny swobodnej, znajduje potwierdzenie w tej ustawie. Ustawa synodu sieradzkiego wywołana została postępowaniem księcia Henryka Brodatego, który sprowadzał niemców kolonistów i osadzał ich na wolnych gruntach na prawie niemieckiem. Niemcy zaś oddawali dziesięcinę nie w snopach, jak to było we zwyczaju Polaków, ale w ziarnie i mniej, jak dziesiątą część. Przytem Henryk prawdopodobnie zatrzymywał sobie dziesięciny składane przez kolonistów (Por. G. Tzschoppe i G. Stenzel, *Urkundensammlung zur Geschichte des Ursprungs der Städte* und der Einführung und Verbreitung deutscher Kolonisten und Rechte in Schlesien, Hamburg, 1832, str. 35). Był też i drugi znany powód, mianowicie jeszcze dawniej bp wrocławski Wawrzyniec, domagał się dziesięcin od niewolnych poddanych na Szląsku: Smardów, Leżaków, Popracników, Stróżów i Oraczów, których poprzednicy jego jakoby uwolnili od dziesięcin, a kiedy zagroził klątwą księciu, Henryk zaapelował do pża Honoryusza III, który przysłał komisarzów do rozstrzygnięcia sprawy. Otóż komisarze w r. 1227 postanowili, że kł wrocławski ma prawo do pobierania dziesięcin od tych ludzi (Por. Tzschoppe-Stenzel, ibidem). Ponieważ arbp Pełka na synodzie sieradzkim wyraźnie wspomina, że niektóre statuty swoich poprzedników odnawia, a do innych coś dodaje, („statuta edidimus, seu innovando, seu addendo, seu in melius roformando") przeto można przypuszczać, że statut ten podaje prawo i praktykę wieku poprzedniego. Powtarzające się w tej epoce łamanie praw Kła przez książąt i rycerstwo głównie co do dóbr klnych i dziesięcin wywołało potrzebę zwołania nowych synodów i nowych ustaw prowincyonalnych. Znany jest spór Henryka Brodatego z arbpem Pełką, bpem wrocławskim Tomaszem i kapitułą gnieźnieńską o wynagrodzenie Kłowi szkód i strat wynikłych z walki bratobójczej między Henrykiem a księciem Władysławem Odoniczem, zakończony wyklęciem Henryka, który wkrótce umarł (1238) pojednany z Bogiem, ale nie uczyniwszy zadość Kłowi; słynne też jest zachowanie się księcia Konrada mazowieckiego, który kazał powiesić naprzeciwko katedry mistrza Jana Czaplę scholastyka włocławskiego i płockiego, a nadto, oprócz innych nadużyć, dziesięciny klne rozdarowywał, jakby swoją własność, różnym osobom. Wobec powyższych i innych nadużyć, legat papieski Jakób, na synodzie wrocławskim z r. 1248, na którym byli arbp Pełka i bpi Polski, między innemi rozbierał sprawę dziesięcin. Zdarzało się, że duchowni nie chcieli odbierać dziesięciny zaraz po żniwie, chcąc tym sposobem zmusić właściciela pola do kupna dziesięcin; a ponieważ w Polsce był zwyczaj (de consuetudine patriae) że dający dziesięcinę nie mogli zbierać z pola snopów, dopóli dziesięcina nie była zebrana, przeto niektórzy duchowni, by dokuczyć właścicielowi, nie zabierali swojej dziesiątej części, żeby zgniła razem z dziewięcioma częściami właściciela, otóż statut synodalny (cap. 15) zabrania tego nadużycia, jako przeciwnego prawu natury. Z drugiej strony znowu właściciele pola świeccy i duchowni w rozmaity sposób przeszkadzali, by kto nie kupił dziesięcin, chcąc zatrzymać je dla siebie albo darmo i gwałtem (violenter) albo za połowę lub trzecią część wartości, a niekiedy po kilku latach nieoddawania dziesięcin rościli pretensye, jakoby one należały do nich jure hereditario, przeto synod postanawia (cap. 16), ażeby bpi cenzurami kościelnemi zniewolili winnych do zaprzestania tego i do zadosyćuczynienia. W końcu (cap. 17) tenże synod odnawia statut synodu sieradzkiego o płaceniu dziesięcin przez kolonistów niemieckich, nie w inny sposób tylko w snopach, na polu. Synod sieradzki z r. 1262 znosi przywilej szlachty, która dotąd dowolnie oddawała dziesięciny kłowi, który sobie obrała, i postanawia, że dziesięciny szlacheckie mają być oddawane tam, gdzie je dotychczas oddawano, nulla consutudine vel privilegio obstante. Synod zaś wrocławski z r. 1267, ponawia rozporządzenie synodu z roku 1262, obowiązując i kmiecia i szlachcica i książęcia do oddawania dziesięciny w snopach na polu,

juxta laudabilem consuetudinem patriae, i zabraniając wyraźnie przemiany dziesięciny snopowej na pieniężną (in pecuniariam pensionem), ale znowu biorąc w obronę właścicieli roli, postanawia, by, skoro tylko zboże na roli zostało w snopy ustawione, trzykrotnie przy świadkach ostrzegli osoby, którym się dziesięcina należy, w odstępach dwudniowych, a w trzy dni po ostatniem ostrzeżeniu pozwala im zbierać z pola swoje dziewięć części, znosząc jednocześnie wszelkie klątwy i cenzury wydane na właścicieli, którzy nie czekali aż duchowny zabierze swoją część. Żeby przegrodzić szlachcie możność składania dziesięcin dowolnie kłowi, który sobie sami obrali, synod łęczycki z r. 1285 artykułem 38 stanowi klątwę na duchownego, a interdykt na kł, gdyby przyjęto dziesięciny, które się należały innym kłom. Toż samo ponawia arbp Jakób konstytucyą z r. 1309. Synod uniejowski z r. 1326 powtarza rozporządzenia dawnych synodów i stanowi klątwę na wszystkich, którzyby wyłamywali się od oddawania dziesięcin. Nadto rozkazuje żeby sołtysi oddawali dziesięciny narówni z włościanami, chyba że posiadają szczególne przywileje. Prawodawstwo kościelne polskie o dziesięcinach, jak widzimy, dostatecznie ustaliło się w ciągu wieku XIII; niemniej jednak praktyka musiała być chwiejna, skoro książę Henryk głogowski, starający się o koronę polską, w celu pozyskania sobie duchowieństwa, przyrzeka w dokumencie wydanym w r. 1298 dnia 24 czerwca, że będzie się starał o to, żeby dziesięciny ze wsi na prawie polskiem osadzonych, oddawano na polu w snopach, ze wsi zaś, na prawie niemieckiem osadzonych, w połowie osepem a w połowie pieniędzmi. Za króla Władysława Łokietka, powstał spór o dziesięciny z nowin między Janem synem Grota bpem krakowskim z jednej strony a królem i szlachtą z drugiej. Wyżej powiedziano że początkowo bp był właścicielem dziesięcin w dyecezyi, później atoli do bpa należały tylko te dziesięciny, które uznane zostały jako należące do stołu bpiego (synod łęczycki z r. 1285) i dziesięciny z nowin. Bp rościł pretensye do dziesięcin z nowin, król i szlachta woleli je oddawać plebanom. Spór o to toczył się już od dawna. Arbp Janisław jako delegat papieski wydał wyrok, że jeśli gdzie wykarczowano lasy naprzeciwko pól dawnych, dziesięcina z nowego pola należy do tego, kto ją ze starego pola zbierał; jeśli w granicach dawnej wsi, wykarczowano pole w lasach i tam nową wieś założono, dziesięcina należy do stołu bpiego. Wyrok ten był normą postępowania w podobnych sporach. Synody wyżej przytoczone tak dalece ustaliły prawodawstwo kościelne o dziesięcinach, że co potem było w ciągu wieków postanawiane, dotyczyło raczej szczegółów, aniżeli rzeczy zasadniczych. To też arbp Mikołaj Trąba w pierwszym zbiorze systematycznym praw prowincyi gnieźnieńskiej ułożonym z polecenia synodu kaliskiego z r. 1420 zamieszcza tylko statuty o dziesięcinach wyjęte z ustaw synodu prowincyonalnego uniejowskiego z r. 1326, tudzież statut synodu wrocławskiego z r. 1267, które dokładnie streszczały dotychczasowe prawodawstwo klne w Polsce w przedmiocie dziesięcin. Arbp Jan Łaski w drugim zbiorze systematycznym praw prowincyi gnieźnieńskiej, dołącza ustawy synodów łęczyckiego 1-go i piotrkowskiego 4-go przez siebie odprawionych. Powołując się na dawny zwyczaj („attenta diuturna consuetudine"), nakazuje składać m e s z n e w zbożu proboszczom albo kapłanom parafialnym w tej ilości, w jakiej oddawna je składano, tudzież c a n a p a l i a czyli rękawiczne w konopiach albo w innych jarzynach, gdzie istnieje taki zwyczaj. Kiedy chłop z roli ucieknie, a pan też rolę obsiewa, powinien oddawać to wszystko, co chłop dawał. Należy trzymać się zwyczaju miejscowego co do składania dziesięcin czy to w snopach, czy w ziarnie, czy w pieniądzach. Miara zaś przy oddawaniu winna być taka, jaką chłopkowie panom swoim oddają. Przy oddawaniu dziesięcin zabrania się odliczać nakłady na uprawę roli. Przy odbieraniu dziesięciny wytycznej wolno plebanowi wytykać z któregokolwiek końca zechce. O oddawaniu dziesięciny z młynów, kopalń, stanowi zwyczaj. Jeśliby właściciel pola chciał zakupić dziesięcinę, to zaleca się zachowanie statutu arbpa Jarosława Bogoryi Skotnickiego, żeby umowa nastąpiła przed św. Jakóbem, tudzież ustawy bpa krakowskiego Bodzanty, wcią-

gniętej do praw Królestwa, żeby kontrakt był zawarty na dzień przed św. Jakóbem lub najdalej w 8 dni po św. Jakóbie. Tenże arbp Jan Łaski w czasie pobytu swego w Rzymie na soborze lateraneńskim V, wyjednał u pża Leona X i umieścił w swoim zbiorze bulle o dziesięcinach z nowin „*Decet Romanum Pontificem*“ z dnia 30 marca 1515 r., która opisuje historyę sporu o dziesięciny z nowin i w końcu akceptuje i potwierdza powagą apostolską wyrok arbpa Jarosława, wyżej podany.

W czasach gdy protestantyzm zachwiał powagę religii, i szlachta w znacznej części odpadła od Kła, dziesięciny stały się kamieniem obrazy i przedmiotem walk i sporów prawie na każdym sejmie. Synod piotrkowski z r. 1551 za arbpa Dzierzgowskiego odbyty, konstatuje, że znaczna część fertonów, mesznego i innych dochodów klnych już przepadła i z każdym dniem coraz bardziej się zmniejsza. W tym stanie rzeczy arcbp Karnkowski w swoim nowym zbiorze praw prowincyonalnych, obok statutów znajdujących się w zbiorach Mikołaja Trąby i Jana Łaskiego, pomieszcza statuty z synodów prowincyonalnych piotrkowskich z r. 1551, 1554 i 1557 za arcbpa Dzierzgowskiego odbytych, w których głównie nalega, żeby przynajmniej duchowni „byli przykładem dla świeckich“ i dobrowolnie oddawali dziesięciny pod karą potrójną, w statutach Łaskiego z r. 1530 postanowioną, tudzież żeby „żaden z bpów albo duchownych nie odmawiał dziesięcin mesznego, małdratów, kolędy, lecz przeciwnie bpi powinni zmuszać swoich podwładnych do oddawania dziesięcin. Nowy zbiór praw arcbpa Jana Wężyka powtarza dosłownie ustawy w poprzednich zbiorach zawarte i dołącza tylko przywilej księcia mazowieckiego Władysława na rzecz bpstwa poznańskiego o wolnem dzierżawieniu i pobieraniu dziesięcin. Synody prow. piotrk. z r. 1607, 1621, 1618 i warsz. z r. 1643 ponawiając dawne rozporządzenia prawne zgoła nic nowego nie wnoszą. Na podstawie tak rozwiniętego prawodawstwa rozpatrzeć należy różne szczegóły, a naprzód:

V. Kto obowiązany był w Polsce do oddawania dziesięcin. Zanim w Polsce ustalił się zwyczaj dziesięciny powszechnej pewne kategorye ludzi wcale jej nie oddawały. Wolnymi tedy byli od płacenia dziesięcin owi wyżej wspomniani Smardowie, Leżakowie, Popracnicy, Stróżowie i Oracze, ex abusu pravae consuetudinis et antiquatae, których książe Henryk I-szy zmusił, pro bono pacis ad plenam solutionem, do opłacania. Wolne też było początkowo i rycerstwo (milites), dlatego, że jako żołnierze osadzeni po grodach książęcych, nie mieli z czego opłacać, a później kiedy otrzymali ziemię, dla tego, że z nowin wtedy nie płacono dziesięcin, w końcu wreszcie i dla tego, że sami zawładnęli dziesięcinami i samowolnie niemi rozporządzali. Dopiero w połowie wieku XII spotykamy dziesięcinę jako obowiązek powszechny wprost na ludności ciążący, jak wyżej powiedziano. Gdy jednak niektórzy panowie chcieli się wyłamać z tego obowiązku, panujący wymuszali dziesięciny karami, jak to widać z Długosza i Kromera oraz *Volum. legum*, str. 95, 97, 101, z postanowienia Kazimierza Wielkiego, który potwierdza wyrok arbpa Jarosława, tudzież ze statutu Władysława Jagiełły z r. 1433 (*Vol. leg.*, str. 193) i Kazimierza Jagiell. z r. 1458 (*Vol. leg.* str. 265) z przywileju ks. mazowieckiego Władysława z r. 1446, który pociągnął i szlachtę mazowiecką do składania dziesięcin, i z innych. A kiedy pofałszowano przywilej księcia Władysława w r. 1557 przez dodanie wyrazu non w zdaniu: „nobiles sunt adstricti ad decimas (non sunt) i tak sfałszowany przywilej zapisano do statutów mazowieckich, duchowieństwo pomieściło tenże przywilej w statutach prowincyonalnych Jana Wężyka. Lecz i samo duchowieństwo wyłamywało się niejednokrotnie od obowiązku płacenia dziesięcin, przeto synody, zwłaszcza w dobie rozpowszechnienia się luteranizmu w Polsce, jak np. syn. prow. z r. 1577, 1589, 1607 upominają aby ono przynajmniej sumiennie je uiszczało i tym sposobem dawało przykład osobom świeckim. Syn. prow. z r. 1577 bpa opornego temu prawu skazuje na karę o dania podwójnej wartości zatrzymanej dzierżawy. W statutach Jana Łaskiego i Mik. Dzierzgowskiego oznaczono karę potrójną na bpa. Na wzór szlachty i duchowieństwa wyłamywały się od tego obowiązku wójtostwa

i sołtystwa, co widzimy z syn. prow. z r. 1326, który sołtysom przypomina ten obowiązek. Szlachcic, któryby zwolnił dzierżawcę od uiszczania dziesięciny karany był pozbawieniem sakramentów św. i pogrzebu chrześcijańskiego (Const. prom. lib. 3 de dec). Zakonnicy obowiązani byli do oddawania dziesięcin z gruntów, z których przed przejściem w ich posiadanie dziesięcinę uiszczano, jak to nakazuje syn. prow. z r. 1621 i bulla Innoc. X „Nuper pro parte venerabilium“ z d. 31 lutego 1646 r., tudzież deklaracya Kongreg. soboru tryden. z d. 28 stycznia 1640 r., przytoczona na synodzie krakowskim z r. 1643. Zalaszowski powołuje się na wyrok Roty Rzymskiej, która około 1653 r. nakazała Jezuitom w Polsce płacić dziesięciny swojemu plebanowi.

VI. Pierwotnie opłacano dziesięcinę tylko bpowi miejscowemu, ponieważ katedra biskupia była zarazem kłem parafialnym. Kiedy w drugiej połowie w. XII i XIII książęta i możni panowie zaczęli budować w dobrach swoich kły i kaplice, a jednocześnie tworzyć parafie, uposażenie ich stanowiły głównie dziesięciny ze wsi, które bp wymienił przy fundacyi, dotacyi lub konsekracyi kła. Z dokumentów, wystawionych przez Henryka Brodatego w r. 1203 i 1208 na rzecz klasztoru w Trzebnicy, Abraham (*Org. Kośc. w Polsce*, str. 273), wnioskuje, że duchowny sprawujący obowiązki przy tym kle, wedle prawa klnego, posiadał prawo do poboru dziesięcin, ale wedle prawa świeckiego, tylko o tyle, o ile mu właściciel wydzielił. W założonych parafiach powstawały z czasem nowe wsie, a z nich dziesięciny należały do bpa, który wydzielał z nich pewną część nowopowstającym parafiom, często odległym, a przeto z gruntów w jednej parafii leżących niekiedy kilku plebanów pobierało dziesięciny. Stąd rozróżniano jus commune i jus speciale do dziesięcin. Jus commune przyznawało dziesięciny plebanowi ze wsi w obrębie parafii, jus speciale przyznawało je innym kłom. W razie sporu i nieporozumienia o dziesięciny duchowieństwo wyjednywało sobie specyalne przywileje książęce. Synod prowinc. z r. 1627 zastrzega, aby nie dawano dziesięcin do innych kłów, tylko do tych, którym je zwyczajnie oddawano. Synod prowinc. z r. 1309 zabrania pobierać dziesięcinę szlachecką (militares) od obcych parafian, zwłaszcza z innej dyecezyi, chyba z mocy szczególnego przywileju i za pozwoleniem bpa. Zwyczaj oddawania dziesięciny innym parafiom uznano za nielegalny. Zakonnicy mogli pobierać dziesięcinę na mocy specyalnego przywileju czyli nadania książęcego lub zapisu szlacheckiego.

VII. W jaki sposób dziesięcina pobierana była w XII wieku, nie jest stwierdzonem. Najdawniejszy znany synod sieradzki z r. 1233 poleca oddawać ją wszystkich w gonitwę (in gonytwam) t. j. w snopach wytykanych na polu, wyraźnie bowiem mówi: „omnes cujuscumque generis“, nie odróżniając szlachcica od kmiecia. Ten sposób oddawania dziesięciny właściwy Kłowi polskiemu i niektórym ościennym ludom słowiańskim, nie był przyjęty u Niemców. Przeto koloniści niemieccy w Polsce osiadli usiłowali ją oddawać zwyczajem niemieckim nie w snopach, lecz w ziarnie, lub w pieniądzach. Zresztą ślady dziesięciny pieniężnej znajdujemy w XII w. na Pomorzu. Bulla erekcyjna dla bpstwa pomorskiego z r. 1140 nakazała płacić dziesięcinę „de unoquoque arante duas mensuras annonae et quinque denarios“ (M. P. str. 29). Helmhold (*Chron. Slav.* l. I, c. 87) podaje, że książę saski, Henryk, nakazał słowianom, aby płacili dochody bpie tak, jak to płacą Polacy i Pomorzanie t. j. od pługa trzy miary żyta i 12 pieniążków monety publicznej. Jeszcze w XIII w. na Szląsku oddawano dziesięcinę w miodzie lub skórach zwierzęcych. Skórki wiewiórcze zastępowały pieniądze. Szlachta składała dziesięciny na sposób szlachecki („more militali, decima libera, jus militale“) t. j. temu kłowi, któremu szlachcic chciał odddawać. (Por. statut synodu sieradz. z r. 1233; statut arbpa Jakóba z r. 1309 w *Kod. Wiel.*, II, 265; statut syn. prow. uniejow. z r. 1326 w *Kod. Wielk.*, II, 395), a nadto ponieważ szlachta była wolna od osobistych prestacyj, a do osobistych prestacyj należało odwożenie dziesięcin duchownym do stodoły, przeto duchowny powinien był sam uprzątnąć snopy z pola zaraz po zżęciu zboża, a gdyby tego nie uczynił zaraz po żniwie, to odbierał ze stodoły. (Por. syn. prow. z r. 1248; const. z r. 1635). Szlachcic

uprawiający rolę kmiecą nie może być znaglony do odwożenia dziesięciny (syn. prow. 1532 i pozn. 1738). Na uprzątnięcie dziesięciny z pola pozostawiono duchowieństwu termin ośmiodniowy. (Por. syn. krak. z r. 1601 i płocki 1733). Co do ilości, to pierwotnie oddawano każdy dziesiąty snop; później jednak zarówno bulla Urbana VIII z r. 1634 „Cum sicut“ jak i ustawy krajowe kazały się trzymać zwyczaju, do udowodnienia zaś zwyczaju wystarczało przedawnienie 10 lat.

VIII. Sprawy o dziesięciny podług ogólnego prawa kinego należały do sądów duchownych, ponieważ dziesięciny uważano, jako res spiritualis, a o takich stanowić mogły tylko sądy duchowne. Rozumieć to należy o sprawach de jure, np. czy kłowi należy się dziesięcina i jaka, z jakiego ziarna, czy wytyczna, czy pieniężna, nie zaś o sprawach de facto np. czy dziedzic oddał dziesięcinę lub nie, czy była kompozycya między dziedzicem lub plebanem czy nie, bo te ostatnie sprawy mogły być rozpoznawane i przez sędziego świeckiego. Sądy duchowne od najdawniejszych czasów stanowiły w sprawach o dziesięciny, a panujący dawali im egzekucyę. Długosz wspomina, że król Bolesław r. 1022 przynaglił szlachtę do składania dziesięcin. Król Zygmunt I w r. 1543 oddał sprawy o dziesięciny sądom bpim. Mimo to jednak Andrzej Lipski (*Decas quaestionum*, Cracoviae 1632, str. 33) skarży się, że w Polsce, przy ogólnem za jego czasów zamieszaniu spraw religijnych, sprawy dziesięcinne i o własność i o posiadanie (tam in petitorio, quam in possessorio) przez sądy świeckie były rozpoznawane, wbrew prawom Korony i wieczystemu zwyczajowi: „id tamen contra jura Regni, perpetuamque consuetudinem fieri certissimum est.“ Wobec wynikłych ostrych sporów między stanem duchownym a świeckim, konstytucya krajowa z r. 1635 (*Vol. leg.*, II, 857) sprawę de facto o dziesięcinę pieniężną do grodu bez apelacyi, a o wytyczną do sądu ziemskiego z apelacyą odsyła. Spory takowe ciągle się powtarzały, aż wreszcie w r. 1768 zapadła wyraźna konstytucya sejmowa, która oddała wszelkie spory o dziesięciny do sądów ziemskich z apelacyą do trybunału i wyznaczyła karę 1000 grzywien na tych, coby się odwoływali do sądów duchownych. Kompozyty jednak zostawiono sądom duchownym, jak stwierdza konstytucya sejmowa z r. 1775, która uznała bullę Urbana VIII w całości. Ostrowski objaśnia (*Prawo narodu polskiego*, I, 282), że zarówno konstytucya z r. 1768, jak i ta druga z r. 1775 przekazują sądom świeckim sprawy o fakt (causae facti) nie zaś o prawo (de jure).

IX. Jakkolwiek duchowieństwo i prawodawstwo synodalne zawsze obstawało przy dziesięcinie snopowej czyli wytycznej, ludność pragnęła się od niej uwolnić i zawsze dążyła do zamiany jej na pieniężną, czego dowody mamy w ustawach syn. prowinc. z r. 1133, 1248, 1262, 1267 i późniejszych. Duchowny jednak za każdą razą przy odbiorze dziesięciny mógł się ułożyć z dziedzicem i zamiast dziesięciny wolno mu było wziąć pieniądze, jak to stanowiły statuty synodalne starożytne i późniejsze, jak list pasterski Maciejowskiego, syn. warm. z r. 1610 i inne. Syn. prow. piotrkowski zastrzegł zgodnie ze statutem Jarosława Bogoryi i Bodzanty bpa krakowskiego, żeby kompozycya między plebanem a dziedzicem nastąpiła w czasie na 8 dni przed św. Jakóbem lub najpóźniej w 8 dni po św. Jakóbie. Dopiero po świetnem poselstwie Jerzego Ossolińskiego do Rzymu za Władysława IV pż Urban VIII wydał bullę a raczej breve „Cum sicut dilectus“ z r. 1634, w której upoważnił bpów do zatwierdzania zamiany dziesięciny snopowej na pieniężną według kompozycyi czyli ugody stron interesowanych. Sejm warszawski z r. 1635 wezwał szlachtę do kompozyty i przepisał szczegółowe jej warunki. Odtąd duchowieństwo ciągle się układało ze szlachtą, która jednak nie zawsze i nie wszędzie żądała kompozyt. Rząd pruski w r. 1804 pozostawił każdemu wolność zamiany dziesięciny snopowej na pieniężną. Dnia 6 (18) marca 1817 roku cesarz Aleksander I pozwolił czynić ugody na lat 25 (*Dz. pr.*, t. III, 124; IV, 49; VIII, 220). Namiestnik Zajączek w r. 1818 zachęcał duchowieństwo i szlachtę do kompozyt. Postanowienie namiestnika z r. 1865 odmawia egzekucyi w drodze administracyjnej i sądowej. W Austryi w r. 1848 pa-

tentem cesarskim zniesiono dziesięciny, i przyobiecano za nie wynagrodzenie.

(Literatura. Czacki T., *O dziesięcinach w powszechności*, a szczególniej w Polsce i Litwie w „Roczn. Tow. Prz. nauk. warsz." 1801; Miączyński J., *Rozprawa o dziesięcinach*, Kraków, 1816; Helcel A. Z., *Badania w przedmiocie historyi dziesięcin kośc. w Polsce*, Warsz. 1863; Abraham, *O powstaniu dziesięciny swobodnej*, w „Bibl. warsz." 1891; Pociej, *Zbiór wiadomości hist. o dziesięcinach kośc. na Rusi*, Warsz. 1845). *X. A. K.*

Dziesięć tysięcy męczenników. Martyrologium rzymskie dwukrotnie wspomina o 10,000 męczenników: 1) dn. 18 marca czytamy: „Nicomediae sanctorum decem millium martyrum qui pro Christi confessione gladio percussi sunt". Świadectwo to najdawniejsze i jedyne w Kle łacińskim o tak wielkiej liczbie męczenników nie może być podane w wątpliwość. Potwierdza je również poważny dokument w Kle greckim, Menologium greckie, przetłumaczone na język łaciński przez krdła Sirteli, Menologinm to wyraźnie podaje miejsce kaźni tych męczenników, a mianowicie Nikomedyę. Z drugiej strony jeżeli weźmiemy na uwagę dwa poważne świadectwa Euzebiusza i Laktancyusza, którzy opowiadają o okrucieństwach, jakich widownią była Nikomedya, dojdziemy do wniosku, że istotnie fakt męczeństwa tak wielkiej liczby chijan miał miejsce w Nikomedyi, za panowania Dyoklecyana. (Por. Euseb., *Hist. ecclesiast.* l. VIII, c. 6; Lactantius, *De mortib. persecut.* c. X).—2) Dn. 22 czerwca czytamy w Martyrologium: „In monte Ararath passio sanctorum martyrum decem millium crucifixorum". Co do tych męczenników trudno podawać w wątpliwość niepodejrzane świadectwa, jakie daje tradycya Kła greckiego. Na całym Wschodzie święci męczennicy z góry Ararat zawsze byli znani i czczeni; budowano pod ich wezwaniem kły; stare mszały mają własną o nich mszę na dzień ich uroczystości; w różnych miastach świata chijańskiego, jak w Rzymie, Wiedniu, Pradze i t. d. przechowują relikwie pod nazwą 10,000 męczenników. Wprawdzie poważni krytycy chijańscy, a między innymi Bollandyści podawali w wątpliwość autentyczność akt męczeńskich tych Świętych, lecz są to tylko przypuszczenia; przytem dowody przytaczane przez Bollandystów są czysto nenegatywne, i dlatego mimo ogłoszenia w r. 1707 przez Bollandystów krytyki w tej sprawie, nowe wydanie Martyrologium, dokonane z rozkazu uczonego pża Benedykta XIV, zachowało wzmiankę o 10,000 męczennikow i do dziś dnia pamięć ich we czci Kła pozostaje. Dodać należy, że sami Bollandyści nie uważali za ostatnie słowo wyników swych badań hagiograficznych o Świętych z góry Ararat. Przeciwnie, najnowsze badania uczonych tych hagiografów przemawiają na korzyść Świętych. (Por. *Analecta Bollandiana*, t. XVII, str. 105 — 6, 72; Bolland. *Bibliotheca hagiogr. latina.* Bruxellis 1898 — 99, t. I, 8-o, str. 4, 5). Z przytoczonych przez Bollandystów źródeł dowiadujemy się, że męczennicy ci ponieśli śmierć przez ukrzyżowanie na górze Ararat, za panowania Adryana w jednym dniu, że wodzem ich był Akacyusz i że pochowani zostali na tejże górze, każdy w oddzielnym grobie „et cuncti propriis conduntur monte locellis". W Polsce męczennicy ci wielką cześć odbierają; liczne kły wystawiono pod ich wezwaniem np. w archidyecezyi warszawskiej w Kamionnej i Sadkowicach. (Por. Vinc. Bellov. XI, 88, 89; Mombritius, I, 214 — 215; *Passio sive historia X millium martyrum*, fol. 1, 4). *X. J. N.*

Dziewanowski Jakób ks., pleban parysowski, ur. w r. 1725, † w 1786, był dyrektorem duchownym korpusu kadetów w Warszawie przez lat 20. Światły, gorliwy i uczynny zjednał sobie serca wszystkich i u możnych zarówno, jak i u prostaczków w wielkiem był poszanowaniu, czy to jako spowiednik zakonnic, czy jako egzaminator prosynodalny, czy wreszcie jako doradzca i opiekun ubogich. (Por. S. Orgelbranda, *Encyklopedya powszechna.* 1899, t. IV).

Dziewiatyński Bartłomiej ks. T. J. żył w XVIII w., był w krakowskim nowicyacie exhortatorem duchownym, kaznodzieją w Łucku i we Lwowie, † między rokiem 1745 a 1748. Napisał panegiryk na koronacyę cudownego obrazu N. M. P. w Podkamieniu p. t. „*Wyborny Królestwa Polskiego honor*, czci y sławie Nayjaśnieyszey y Naypotężnieyszey w Niebie y Ziemi Królowej dziedzicznym od-

dany prawem wieczystey fortuny, Elekt y Koronat, to jest: solenna Koronacya Naywyższey, Wielowładnej Monarchini całego świata, Nayświętszey Maryi w cudownym y łaskami znacznemi sławnym Obrazie i t. d.“ Lwów 1727, in fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*, t. III; Brown, *Biblioteka pisarzów*. Poznań, 8-o; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Krak. 1896, 8-o,t. II).

Dziewica Orleańska, Joanna d'Arc (Johanna Darcia, Puella Aurelianensis) ur. 6 stycznia 1412 r. w wiosce Domremy, znajdującej się na pograniczu Lotaryngii i Szampanii. Rodzicami jej byli: Jakób i Izabella, z domu Romée; posiadali oni kawałek ziemi. Dz. miała trzech braci i młodszą od siebie siostrę. Pomagała w pracy ojcu i matce. Od młodości odznaczała się pobożnością, skromnością, łagodnem usposobieniem i ofiarnością (jeżeli dostała grosz jaki, zaraz oddawała go ubogim). Codziennie słuchała Mszy św. Niechciała wyróżniać się z pośród swych rówieśnic i przyjmowała udział w zabawach. W trzynastym roku życia pierwszy raz usłyszała głos Boga, powołujący ją do spełnienia wielkiego zadania. Z początku się bała, lecz rychło przekonała się, że było to wołanie boże, a nie szatańskie, — mówił bowiem archanioł Michał, otoczony zastępami duchów niebieskich. Anioł przygotowywał ją do spełnienia posłannictwa, zalecając, aby była pobożną, dobrze czyniła, była posłuszną woli rodziców, i objawił jej, że uda się do Francyi na pomoc królowi i że św. Katarzyna i św. Małgorzata powiedzą jej, co ma czynić. Była to bowiem chwila, gdy Anglicy zajmowali już całą prawie Francyę i Karolowi VII działo się coraz gorzej.—Głosy z nieba coraz częściej odzywają się, aby szła niezwłocznie na pomoc królowi, i wyraźnie rozkazują, aby udała się do Roberta de Baudicourt, dowódcy miasta de Vaucouleurs. Dz. ulega. Dostaje się do dowódcy, ten ją odsuwa od siebie, i Joanna wraca do wioski rodzinnej. Tymczasem coraz gorzej dzieje się dla Francyi. Dz. powtórnie udaje się do Baudicourt'a, który ją tak samo, jak poprzednio przyjmuje. Dz. niewraca już do rodziców i usilnie zabiega, aby ją wysłano do Karola VII. Wreszcie Baudicourt, gdy mu Dz. w sam dzień bitwy pod Rouvray powiedziała o losie bitwy i przegranej delfina, ulega i 23 lutego 1429 r. wysyła ją z małą eskortą do Chinon, gdzie przebywał Karol VII. Wieść o Joannie doszła do Chinon jeszcze przed jej przybyciem. Karol VII znajdował się w rozpaczliwem położeniu; skarb był pusty, a Orlean lada chwila mógł się dostać w ręce Anglików. Upadek zaś Orleanu pociągnąłby za sobą utratę południowej Francyi. Dz. staje przed Karolem VII 6 marca. Nowe próby i doświadczenie nie chcą jej wierzyć. Dopiero, gdy wyjawiła delfinowi tajemnicę, którą on i Bóg tylko znali, Karol VII uwierzył. Wyprawiono ją do Poitiers, gdzie zasiadał parlament i znajdowało się kilku członków uniwersytetu, wiernych królowi. Tutaj znowu badano Dz. i żądano od niej znaku na potwierdzenie posłannictwa, że ona ma wyswobodzić Francyę, na co odpowiedziała: „Nie przyszłam tutaj, aby czynić znaki; poprowadźcie mnie do Orleanu, a tam okażę wam znaki, dla których zostałam posłana. Niech mi dadzą choćby garstkę ludzi, a pójdę do Orleanu“. Badania trwały trzy tygodnie, lecz taka szczerość, prostota, świętość a zarazem pokora biły ze słów Dz., że wreszcie uwierzono jej i Karol nie ociągał się dłużej. Dano Joannie ubranie wojskowe i wojsko. Na sztandarze Dz. widniał wizerunek Zbawiciela z napisem: „Jezus, Marya“. Głosy z nieba powiedziały jej, że w pobliżu kościoła św. Katarzyny w Fierbois zakopany jest miecz, na którym znajduje się pięć krzyżyków i że miecza tego ma ona używać. Miecz ten we wskazanym miejscu znaleziono. Wojsko francuskie, gdy na czele ich stanęła Dz., nabrało odwagi i męstwa. Z Poitiers wyrusza Joanna do Orleanu, i dnia 29 kwietnia pomimo przeszkód, pomimo, że potrzeba było przechodzić pomiędzy dwoma nieprzyjacielskimi obozami, wjeżdża na białym koniu do Orleanu, ze swym sztandarem w ręku, witana przez lud, jako wysłanniczka Boga. Odnosi jedno za drugiem zwycięstwo nad Anglikami, którzy d. 8 maja odstąpili od brzegów Loary, i Orlean został wyswobodzony. Wieść o odniesionych zwycięstwach wywiera ogromne wrażenie we Francyi. Dz. nie traci czasu i dnia 19 maja udaje się do Karola VII. Wszędzie witał ją lud, jak anioła, cisnął się do jej nóg, całował ślady kopyt jej konia. Król wyjechał na jej spotkanie

do Tours. Joanna zachęca króla, aby jaknajprędzej udał się do Reims i koronował się. Odbiera kilka miast Anglikom, zwycięża ich pod Patay. Karol VII waha się z udaniem do Reims, gdyż musiałby przechodzić przez miasta zajęte przez nieprzyjaciela. Zacięty opór stawia miasto Troyes, Dz. dodaje wojsku odwagi, zapewnia, że Troyes podda się, co się też rzeczywiście stało. D. 16 lipca Karol udaje się do Reims, a następnego dnia odbyła się koronacya. W Reims zobaczyła się Joanna z rodzicami i dotąd jeszcze przechowuje się dom, w którym kosztem miasta podejmowano rodziców Joanny podczas koronacyi. Dz. nie zapomniała o rodzinnej wiosce. Dnia ostatniego lipca wyszedł dekret królewski, zwalniający wioskę Domremy od wszelkich podatków. Był to jedyny znak wdzięczności Karola VII.

Dz. nie uważa swej misyi za skończoną, lecz obawia się zdrady. Król się ociąga, traci czas w Reims, a potem w Soisson, nie umie skorzystać z zapału, jaki ogarnął francuzów, przy pomocy którego mógłby ojczyznę w przeciągu miesiąca uwolnić od nieprzyjaciela, i cofa się ku Loarze. To wszystko boli Dz. Skarży się do mieszkańców Reims w liście na taki stan rzeczy i postanawia wrócić do wioski rodzinnej. Dzielniejsza część rycerstwa powstrzymuje od tego kroku Dz. i wreszcie król decyduje się uderzyć na Paryż. Compiegne a za nim Beauvais poddaje się królowi, Dz. zajmuje St.-Denis. Normandya szykuje się do zrzucenia jarzma angielskiego, lecz król znowu się ociąga, i dopiero 7 paźdz. przybywa do St.-Denis. Głosy jednak z nieba nie zapowiadają już pomyślnego skutku. Joanna, karcąc jakąś kobietę, łamie swój miecz, w wojsku nastaje rozprzężenie karności. Atak na Paryż nie udał się. Dz. nalega, aby powtórzono szturm, lecz król nie słucha i zwraca się ku Loarze. Pod pierwszem wrażeniem boleści Joanna zawiesza swą zbroję w St.-Denis i postanawia wracać do rodziny, lecz nalegano na nią, aby nie opuszczała sprawy Francyi. Boleści Joanny nie ukoiło wyniesienie jej rodziny do godności szlacheckiej z nazwą Du Lys. W końcu kwietnia 1430 r. otrzymuła pozwolenie prowadzenia wojny podjazdowej z garstką żołnierzy. Joanna opuszcza dwór królewski i już odtąd ustawicznie słyszy głosy: „Joanno, będziesz w niewoli“. I rzeczywiście, gdy d. 24 maja kierowała wycieczką z Compiegne, dostała się w ręce nieprzyjacielskie i zaprowadzono ją na zamek w Beaulieu. Pomimo przestróg z nieba, aby nie kusiła Boga, Dz. postanawia uciec i rzuca się z wieży 60 stóp wysokiej. Znaleziono ją bez czucia, lecz zdrową zupełnie. Przez trzy dni nie chciała przyjmować pokarmu, słowa rozpaczy wyrywały się jej z ust, aż znowu głosy z nieba pocieszyły ją, zachęciły do spowiedzi i zapewniły o przebaczeniu bożem. Jan z Luksemburga, który wziął Joannę do niewoli, sprzedał ją anglikom za 10 tysięcy sztuk złota. Osadzono ją w więzieniu w Rouen, gdzie też rozpoczął się najhaniebniejszy pod słońcem proces. Nie anglicy, lecz francuzi ją sądzili, a najgłówniejszą rolę o legrał Piotr Cauchon, biskup z Beauvais. Cała Francya smuciła się i prosiła Boga o wyswobodzenie Dz., a ten, który najwięcej zawdzięczał Joannie, Karol VII, nic nie uczynił, aby dopomódz swej wybawicielce. Trybunał sądowy składał się ze 60 osób, nieprzyjaciół Dz., duchownych i świeckich, pozostających na żołdzie Anglii. Starano się Dz. usidlić pytaniami, lecz na wszystkie odpowiadała tak, że nic jej zarzucić nie można było. Pogwałcono zasadnicze pojęcia prawne. Nie dano Joannie obrony. A gdy dwaj zakonnicy, przyjmujący udział w procesie, zwrócili Dz. uwagę na to, że może zaapelować do papieża i soboru w Bazylei, potrzeba było wytłumaczyć Joannie, co to jest sobór, i wtedy wyraziła gotowość poddania się jego decyzyi. Anglicy chcieli utopić tych dwu zakonników. Po skończonych badaniach Cauchon kazał przygotować dwanaście punktów oskarżeń, które odesłano do rozpatrzenia rozmaitych korporacyj i uniwersytetu paryskiego. Wyrok głosił: jeżeli oskarżona rzeczywiście powiedziała to, co było zapisane w badaniach, to powinna być ukarana za przesadne zmyślanie bożych objawień. Dnia 24 maja na cmentarzu w St.-Ouen urządzono dwa wzniesienia. Jedno dla sądu, drugie dla Joanny. Pośrodku stał stos. Na wezwanie sądu, aby podpisała punkty oskarżenia, Dz. odpowiedziała: „Poślijcie wiadomość o mojem postępowaniu i moich odpowiedziach Ojcu świętemu, któremu po Bogu najzupełniej się poddaje“. —„Papież, odpowie-

dziano, daleko stąd mieszka i powinnaś się poddać biskupowi, który tu jego miejsce zajmuje". Joanna milczeniem odpowiedziała na trzykrotne wezwanie, aby podpisała oskarżenie. Przeczytano jej wyrok i miała być zaraz oddana w ręce kata. Zaczęto ją prosić, aby miała litość nad sobą, obiecano, że przeprowadzą ją do więzienia kościelnego, — i Dz. ulegając prośbom, podpisała punkty oskarżeń. Nie dotrzymano słowa, została w poprzedniem więzieniu, biskup zdjął z niej ekskomunikę i skazał ją „na dożywotnie więzienie o chlebie boleści i wodzie smutku, aby mogła odpokutować za popełnione grzechy". Lecz niedługie już były chwile Joanny na ziemi. Dnia 27 maja odwiedził ją biskup i zastał w szatach męskich. Joanna siedziała zalana łzami. Pewien anglik chciał ją pozbawić niewinności. Dziewica stawiła rozpaczliwy opór i została za to pobita. Na zapytanie biskupa: „dla czego nałożyłaś suknie męskie? odpowiedziała: „bo uważam to za właściwsze, dopóki się znajduje między mężczyznami".—„Czy znowu ci się ukazują Święci" — pyta biskup, na co tak odpowiada Joanna: „Powiedzieli mi, że źle postąpiłam, zapierając się swego posłannictwa, lecz nie rozumiałam, co dokument ów zawierał." — „Wierzysz zatem, że te głosy od Boga pochodzą?"—„Istotnie, odpowiada Dz., od Boga one pochodzą".—Teraz cel został osiągnięty. Dziewica trwa w uporze, winna jest śmierci; jest pozór, aby ją zamordować. I dnia 30 maja, po odbytej spowiedzi i przyjęciu Komunii św., bohaterska Dziewica, wstąpiła na stos; prosiła obecnych, aby się modlili za nią i dodała: „Głosy moje od Boga pochodziły i wszystko co czyniłam, było z rozkazu Bożego"; i skonała w płomieniach, wymawiając imię: Jezus. Szczątki bohaterki wrzucono do Sekwany, a serca jej, jak zeznaje kat, nie można było spalić. W r. 1449 z polecenia Karola VII przedsięwzięto środki ku zrehabilitowaniu pamięci Joanny. Przeprowadzono śledztwo, które wykazało całą przewrotność procesu jej wytoczonego. Wszystkie zarzuty okazały się bezpodstawne. 7 lipca 1456 r. sędziowie, mianowani przez papieża Kaliksta III, ogłosili w pałacu arcybiskupim w Rouen wyrok zupełnie uniewinniający Dziewicę. Odtąd zaczęto wznosić pomniki na cześć bohaterskiej dziewicy, a mianowicie w Rouen, Orleanie, w Paryżu, w Domremy.—Różni autorowie starali się wytłumaczyć w naturalny sposób posłannictwo Joanny, lecz dowody ich nie są w stanie wytłumaczyć tego, co zdziałała Joanna.

Benedykt XIV (De *canonis.* l. 3 c. 45 n. 9) na podstawie wyżej wspomnianego procesu uznaje, że niema najmniejszej wątpliwości o darze prorockim, katolickiej wierze, dziewictwie, nienaganności obyczajów Joanny d'Arc. Sprawę beatyfikacyi poruszył biskup Orleanu Dupanloup w 1874, po nim sprawę tę z całą gorliwością prowadził uczeń i następca Dupanloup'a, Coulié, i dnia 27 stycznia 1894 r. przyznano Dziewicy Orleańskiej tytuł czcigodnej (venerabilis). W kilka miesięcy później ks. Touchet został biskupem Orleanu i zaraz zwrócił się do Leona XIII z prośbą z rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego, na co papież zgodził się i w r. 1895 proces został rozpoczęty. Nie skończył go jednak Leon XIII i przekazał zakończenie sprawy swemu następcy, Piusowi X. (Por. „A Jeanne d'Arc"! Hommage de l'académie champenoise d'Epernay... Châlons-sur Marne", 1891, 8, 103 str.—„A propos de Jeanne d'Arc: Pierre Cauchon, par un lorrain, avec indication des sources historiques concernant le prix du sang. et de la trahison de Pierre Cauchon, de ses complices Manchon et Colles, et de Jean de Ligny, qui livra la Pucelle"; autog.; 3-e ed., Paris 1890, 8. — Achard (Ed.), „Jéanne d'Arc d'après le chroniqueur Monstrelet", w „Rev. Alsac." 1883, VI, 450—5; Alleaume „A Jeanne d'Arc les voix de l'histoire", Paris, 1895, 8 65 str; „Jeanne d'Arc, apôtre de la paix", discours..., Rouen, 1899; 8-o, 23 str.; Allemagne, „La mission providentielle de Jeanne d'Arc: voy. Lanéry d'Arc, 322;— „Angebliche Verheiratung der Jungfrau von Orleans, fünf Jahre nach ihrem Tode", w „Hormayr Archiv." 1825, n. 104. Averdy ([Clém. Ch. Fr.] de l'). „Memorial", Paris, 1787, 4-o, 20 str.;—„Notice du procès criminel de condamnation de Jeanne d'Arc, dite la Pucelle d'Orléans, tirée des diff. ms. de la bibl. du roi", w „Not. et extr d. mss." 1790, III, 1—142; „Tableau des noms de tous ceux qui ont été juges ou assesseurs ou consulteurs du s-t office dans l'affaire de Jeanne d'Arc ob. wyż. 142—55; „Notice générale, historique et critique, de 28

mms. concernant les procès criminels et l'histoire de Jeanne d'Arc, de 4 mss. de la bibl. Vatican, des minutes originales des 2 procès de condamnation et d'absolution", ob. wyż. 171 — 201, 201 — 19, 219—27, 228—46; — Barthélemy (Jean) de Beauregard, „Histoire de Jeanne d'Arc..." (II, 457 — 434), Paris. 1847 i 1854, 2 v. 8, 4 fr.—528 str. i 2 fr. 536 str.; Baumgarten, „Geschichte der Jungfrau von Orleans, nach den besten Quellen erzählt"; Koburg, 1879, 8-o, 40 str.; Baunard, „Jeanne d'Arc et la delivrance d'Orleans, discours Orléans, 1868, 8-o, 32 str.; Berizzi, „Storia di Giovanna d'Arco, detta la pulzella d'Orleans", 3-e ed., Torino, 1885, 16-o, 228 str.; Binder, „Kirchlex." 1889, VI, 1507—1; Bonniot, „Jeanne d'Arc a-t-elle été halucinée" w „Etud. relig.-hist.-litt." 1877, E. XII, 500—30; — „Miracle et scien. medic." 1879, 321 — 51. Bourbon Lignières, „Etude sur Jeanne d'Arc et les principaux systémes qui contestent son inspiration surnaturelle et son orthodoxe, Paris, 1875, 8-o, XII — 337 str.; 2-e wyd. przejrz. i powiększ. Paris, 12-o, IX—623 str.;—Braginskaja, „Orleańskaja diewa Janna d'Arc", St. Peterb. 1897, 16-o, 31 str.; — Canet, „Jeanna d'Arc et sa mission nationale"; Lille-Bruges, 1887, 8-o, VII—409 str.; Lille, 1892, 8-o, 468 str., 100 grav., Lille 1895, 8, XVI—480; „Jeanne d'Arc, ses exploits, son procès, ses vertus" Lille-Bruges, 1888, 8-o, 226 str.;—Campaux, „Jeanne d'Arc et M gr Dupanloup..." Nancy, 1878. 8-o, 15 str.—Cerisiers, „Trois estats de l'innocence affligée", Paris, 1639, 12-o, 145; 1640, 8-o, 1646, mała 8-o, 145; Lyon, 1649, 8-o; Toulouse, 1650, 8 o; przejrz. i popr. Rouen, 1661, 8-o, 107; Paris 1669 i 1696, 12-o, 175. Tłom. niemieckie Dilligen, 1685, 8-o; angielskie przez W. Locoer, London, 1654, 8-o.— Cochard „Existe-t-il des reliques de Jeanne d'Arc?", Orléans, portraits, panégyriques, complaintes, tamże, 1892, 8-o, 34; „La causé de Jeanne d'Arc, pucelle d'Orléans, procédure, introduction, action de grâces", tamże, 1894, 8-o, 128.—„Décret concernant la cause Orléanaise de beatification et canonisation de la vénérable servante de Dieu Jeanne d'Arc, vierge, dite la Pucelle d'Orléans" w „Études de la comp. de Jésus (1894) LXI, 536—9; „Rev. d. scien. eccles. (1894), G. X, 160—4.—Dunand, „Histoire de Jeanne d'Arc d'après les travaux les plus recents", Paris—Toulouse, 1895, 8-o.—Fabre, „Procès de condamnation de Jeanne d'Arc, d'après les textes authentiques des pvocès-verbaux officiels, traduction avec éclaircissements", Paris, 1884, 12-o, XX (21—) 433, 2 pl.; 2 ed. przejrz. i popr. Paris, 1884, 12-o, 432. — Hordal (Joannes) „Heroinae nobilissimae Joannae Darc Lotaringae, vulgo Aurelianensis puellae, historia, ex variis gravissimae atque incorruptissimae fidei scriptoribus excerpta, eiusdem mavortiae virginis innocentia a calumnis vindicata"; Ponti-Mussi, 1612, mał. 4-o, IX — 251, 3 gr.—Lamartine, „Jeanne d'Arc" w „Le Civilisateur" (1852), I, 49—160; (Paris, 1852), 8-o, III; Bruxelles, 1852, 18-o; Paris, 1856, 8-o, 103 str.; Oeuvr. compl' XXXV; tam. 1863, 18-o, 249; tam. 1867, 18-o; tam. 1881, 12-y, 245; tam. 1888. Tłum. holend. Amsterdam, 1864. — Liebelt, „Dziewica Orleańska ustęp z dziejów Francyi; Poznań, 1847, 8-o, tłum. niemieckie.—Ligne „Jeanne d'Arc, canonisation." rapport., Lille, 1886, 12-o, 31. Loiseau, Discours sur la revolution opérée dans la monarchie française par la Pucelle d'Orléans...; Orléans, 1764, 12-o, 47.—Michael, „Dronsart ueber die Jungfrau von Orléans" w „Zeitschr. kathol. Theol." 1892, XVI, 761—2. — Michelet „Jeanne d'Arc" (1412—143); Paris, 1853, 18-o, VIII—147; tam. 1856, 18, VIII—149; 2 ed. tam. 1863, 16-o, 203; 3 ed. tam. 1873, 18-o, XVI—153; tam. 1875; tam. 1879, 18-o, XVI—153; tam. 1888, 8-o, IX — 168, 10 gr.; tam. 1890, 16-o, XIV—153.—Muller, „Ueber die Verheiratung der Jungfrau von Orleans" w „Korresp. bl. Gel.-Realsch." 1890, XI—II. Tubingen, 1890, 8-o, 7. — Olivier, „Voltaire et Jeanne d'Arc" w „Ann. du monde relig." 1878, II, 416—24.—Parocchi, „Il soprannaturale nella ven. Giovanna d'Arco, conferenza", Roma, 1845, 8-o, 21; „Le surnaturel dans la v. Jeanne d'Arc"; Orleans, 1895, 8-o, 23.— Porchat. „La vie et la mort de Jeanne d'Arc.. " Paris, 1852, 18-o, XI—173; tam. 1882, 8-o, X—192; tam. 1883; 3 ed. tam. 1885, 8 o, X — 192; tam. 1887, 1890.— Richard, „Jeanne d'Arc la vénérable, d'après les documents inédits du procès de la canonisation etc.", Paris, 1894, 8-o. — Villiaumé, „Histoire de Jeanne Darc et refutation des diverses erreurs

publiées jusqu'a ce jour", Paris 1863, 439 str.; 2 ed. tam. 1864, 8-o, 416; 3 ed. przejrz. tam. 1864, 8-o, 416; 4 ed. tam. 1865, 12-o, 439; 5 ed. przejrz. i popr. tam. 1874, 8-o, 412. Wyczerpującą literaturę przedmiotu ob. w *Repertoire des Sources Historiques du Moyen Age* przez Ulysse Chevalier, nowe wydanie, Paris, 1905, 5-y zesz. 2513—2546).

X. H. P.

Dziewictwo. Św. Tomasz nazywa D. kwiatem albo szczytem czystości. D. polega na postanowieniu powstrzymania się na zawsze od wszelkiego grzechu nieczystego przez tego, który nigdy dobrowolnie na grzech ten się nie zgodził. Utraca się D. przez grzechy przeciwne czystości a więc nawet przez dobrowolne zezwolenie na nieczystą żądzę. (Lessius, *De just. et jure*, l. 4, c. 2, n. 112), a także i przez zamiar zawarcia i spełnienia małżeństwa. (Noldin, *Theol. moralis de sexto praecepto* n. 4). Utraca się na zawsze przez jakikolwiek czyn nieczysty dobrowolny. (S. Thom., 2, 2, q. 152, a. I. ad 4; Noldin, *loc. citato*). Utracona przez zamiar zawarcia małżeństwa albo przez czyn „luxuriae non consummatae", może być odzyskana. Czy jednak o tak wysoko pojętem dziewictwie mowa jest u O. O. Kła i czy o takiej mówi P. św., stanowczo twierdzić nie można. Przeciwnie ze słów P. św. (Apok. XIV, 4; VII, 4) inaczej sądzićby należało. Za zachowanie D-a szczególna będzie udzielona w niebie nagroda, zw. aureolą dziewictwa. W znaczeniu klnem panna wtedy nazywa się dziewicą, gdy „claustrum virginitatis servavit", bez względu na to, czy dochowała doskonałej czystości; i to wystarcza do uroczystego zaprzysiężenia dziewictwa przez pannę. (Por. Pont. Rom., *De benedict. et consecr. Virginum*; Lessius, l. c. n. 115 sqq.; Noldin, l. c. n. 4). Czy niedobrowolnie zgwałcona dziewicą w znaczeniu klnem nazwaną być może, nie jednakowe jest zdanie. Jedni jak Lessius (l. c. n. 115), św. Tomasz (*Sum.* 2. 2., q. 152, a. 1 — 3) odpowiadają twierdząco; inni jak Eschbach (*Disp. physiol.-theol.* Romae 1901, disp. V, c. 2, a. 2) i Noldin (l. c.) przeczą.

X. J. N.

Dziewięcina ob. Dziesięcina.

Dziewoczka Onysyfor herbu Syrokomla, pochodził z rodziny osiadłej w gub. grodzieńskiej. Opuściwszy żonę wstąpił do stanu duchownego, w r. 1578 został metropolitą kijowskim, lecz gdy powrócił do żony i przykładem złego życia gorszył publicznie wszystkich, złożony został z godności w r. 1589; następnie był archimandrytą monasteru św. Trójcy w Wilnie do r. 1592. Rok śmierci D-i niewiadomy. Wydał „*Służebnik*". W r. 1585 wyrobił u Batorego przywilej wyjmujący duchownych z pod sądów świeckich itd. (Por. S. Orgelbr. *Enc. pow.* 1899, t. IV).

Dziewulski Jakób, jezuita litewski, żył w XVIII w. wstąpił do nowicyatu w r, 1708; napisał *Kompas zbawienny*, czyli uwagi na godziny rozłożone. Wilno 1746, in 8-o; *Meditationes sacrae* singulis diei horis accomodatae. Vilnae 1746, in 8-o; *Kongres zbawienny* albo zegar sumienia czas życia regulujący, tamże 1746; *Descriptio miraculorum B. V. M. in thaumaturga Imagine Zerominensi*, tamże 1751 (po polsku, choć z tytułem łacińskim). (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. III; Brown, *Biblioteka pisarzów*, 8-o).

Dziewulski Marceli franciszkanin, sławny kaznodzieja krakowski w XVIII w. Brown niewiadomo dlaczego zalicza D-o do Jezuitów, Jocher wyraźnie nazywa go franciszkaninem. Sommervogel w swej pomnikowej „Bibliothèque de la Compagnie de Jésus" wcale go nie podaje. D. napisał: *Pokoy trojako rozumiany*. Kraków 1717; *Owoc cnoty N. Marya Panna* kazaniem ogłoszona. Kraków 1717, in fol.; *Tytuł za godnością... Michał Ś.* w kościele krakowskim ogłoszony, tamże 1717; *Rekreacya przy piątku* bez smutku kazaniem ogłoszona, tamże 1718, in fol.; *Powrót dobrego Pasterza* do owczarni swojej Stanisława Ś. kazaniem odnowiony, tamże 1719, in fol.; *Dobre słowo* kazaniem ogłoszone, tamże 1720; *Złotnik chleba się dorabiający* ś. Eligiusz kazaniem reprezentowany, tamże 1720, in fol.; *Dobry znak* kazaniem ogłoszony, tamże 1721, fol.; *Hamulec gniewu bożego* N. P. Marya, tamże 1723, in fol.; *Sukienka to jest Szkaplerz Ś-ty*, kazaniem reprezentowany tamże 1724, in fol.; *Syn przyrastający w cnotę Jozef Ś-ty* kazaniem pokazany, tamże 1725, in fol.; *Koncept mądrości Niepokalane Poczęcie* N. Maryi kaza-

niem reprezentowane, tamże 1726, in fol; *Kapłan Wielki Norbert Ś-ty* kazaniem inaugurowany. Poznań 1735, in fol.; *Prezerwatywa od powietrza morowego* Krzyż ś ty. Kraków 1720, in fol.; *Owoc na Piasku* zdarzony N. Maryi Panny kazanie. Kraków 1718, in fol. (Por. Jocher, *Obraz bibl.-hist.* Wilno 1842, 8-o, t. II i III; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa.* Kraków 1896, 8-o, t. II). *X. J. N.*

Dzięcielski Józef Marceli bp lubelski ur. w Torzewie na Kujawach w r. 1768, kształcił się w Włocławku i w Rzymie w „Collegium germanicum", gdzie został doktorem filozofii i teologii. Wróciwszy do kraju spełniał obowiązki duszpasterskie, potem był kanonikiem włocławskim w r. 1800. W r. 1809 zostaje prepozytem katedralnym z nominacyi króla saskiego Fryderyka Augusta, piastując równocześnie obowiązki proboszcza w dwóch parafiach: w Izbicy i Piotrkowie, pełnił przytem obowiązki surrogata i officyała. W r. 1819 został bpem arateńskim i sufraganem włocławskim, w r. zaś 1825 bpem lubelskim. Rozpoczął rządy bpie od ogłoszenia jubileuszu, ogłoszonego przez Leona XII. W r. 1832 przeniósł katedrę bpią z Krasnegostawu do Lublina. Jego rządy pesterskie cechowała niezwykła łagodność i gotowość do przebaczania uraz. W życiu prywatnem odznaczał się żywą wiarą i gorącą pobożnością; po kilka godzin dziennie klęcząc odprawiał modlitwy i rachunek sumienia, a Mszę św. z tak wielkiem przejęciem się i zatopieniem w Bogu sprawował, że łzy obecnym anielską swą postacią i skupieniem wyciskał. Dobroczynny i śpieszący z jałmużną w różnych potrzebach owieczkom swoim z pomocą przybiegał, własnoręcznie datek pieniężny i dobre słowo rozdając. Jakim był w życiu, takim się okazał przy zgonie. Po chiańsku na drogę do wieczności przygotowany zasnął spokojnie w Panu dn. 14 lutego 1839 r. w Kumowie, rezydencyi bpów lubelskich, gdzie ostatnie lata życia swego spędził. Pochowany w podziemiach kła kumowskiego. Testament D-o wymownym jest dowodem jego żywej wiary i szczerej pobożności. Prawdziwy to wzór pasterza katolickiego. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* 1899, t. IV; Chodyński Stanisław ks., *Biskupi sufragani włocławscy.* Włocławek 1906, 8-o, str. 78—79; *Pamiętnik religijno-moralny.* Warszawa 1842, t. III, 8-o, str. 279 i nast.). *X. J. N.*

Dzików wieś nad Wisłą w Galicyi w obwodzie rzeszowskim z kłem i klasztorem O. O. Bernardynów; posiada cudowny obraz N. M. Panny. Jest tu także starożytny zamek ze zbiorem starożytności i biblioteką, złożoną z rzadkich dzieł i rękopisów. (Por. S. Orgelbranda, *Encyklop. powsz.* 1894. 4-o; *Starożytności polskie.* Poznań 1842, 8-o, t. I).

Dziurniki sekta stanowiąca gałęź Bezpopowców (ob.). Różnice w wierzeniach stanowi nauka o czci obrazów, której w zasadzie nie odrzucają, ale nie oddają czci obrazom ani dawnym, ani nowym; starym—dlatego, że takowe zostały znieważone przez heretyków; nowym—ponieważ nie są poświęcone, a poświęcić je niema komu. Już w XVIII w. byli rozkolnicy, którzy modlili się twarzą zwróceni na wschód. D. czynią to samo; modlą się więc ku wschodowi przez otwór (dziurę — stąd nazwa „Dziurniki") zrobiony we wschodniej ścianie izby; gdy więc nadejdzie pora modlitwy odtykają kołek zamykający otwór i modlą się patrząc przezeń. (Por. Łopuchin, *Prawosł. bogosłows. encikłop.* Petrograd. 1903, 8-o, t. II, kol. 341—342).

Dziurzyński Marceli ks. współczesny pisarz ludowy i redaktor czasopisma ludowego „Dzwonek nowy", napisał: *Głosy prasy zagranicznej wobec wypadków rzymskich.* Lwów 1889, 8-o; *Czytanki dla ludu.* Kraków 1892, wyszło Nr. I — V; *Kalendarz Nowego Dzwonka* na r. p. 1895, Kraków 1894, in 8-o; *Pamiątka katolicka* czyli zasady życia pobożnego. Kraków 1897, 16-o i inne. Oprócz tego wydaje od r. 1892 czasopismo „Dzwonek nowy" poświęcone sprawom bieżącym, społecznym i politycznym; wychodzi dwa razy na miesiąc. (Por. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia.* Kraków 1906, t. I).

Dzwony po łac. campana, signa, lub nolae.

1. Nazwa. Łacińska nazwa dzwonów *campana* wywodzi się od prowincyi Kampanii, *nola* zaś od Noli miasta w Kampanii, ponieważ miedź z tych miejsc uważano za najlepszy materyał do odlewania dzwonów.

2. Historya. Uczeni twierdzą że Chińczycy już na 2000 lat przed Chr. znali ten istrument. Plutarch (l. IV *Symposiacum*) i Strabo (l. XIV) powiadają, że dawano znak uderzeniem w dzwon o sprzedaży artykułów spożywczych. Marcyalis zapewnia, że na odgłos dzwonu ogłaszano edykty i oznajmiano otwarcie publicznych łaźni (l. XIV. *Epigr.* 163). Używano także dzwonów przy świątyniach pogańskich; wiemy np. z Porfiryusza, że jedna z sekt indyjskich zbierała się na modlitwę na odgłos dzwonu (*lib. de Abstinentia*); z Apollodora, że kapłani świątyni Prozerpiny w ten sam sposób zwoływali jej czcicieli (*De diis gentium*); Swetonjusz powiada że cezar August kazał zawiesić ten instrument na wierzchołku świątyni Jowisza Kapitolińskiego. (*In Aug.* cap. 91). Wzmiankę o najdawniejszym użytku liturgicznym z dzwonków znajdujemy w ks. Wyjścia (XXVIII, 34 i nast.); mowa tu o dzwoneczkach złotych ozdabiających brzegi tuniki najwyższego kapłana. W liturgii chijańskiej najprawdopodobniej wprowadzono dzwony po czasach prześladowania. Najdawniejsze świadectwa chijańskie opowiadają, że obowiązek zwoływania wiernych na nabożeństwa przypadał w udziale dyakonom, zw. *cursores*, którzy obchodzili w tym celu domy chijan (S. Ignat. Antioch., *Epist.* XIII). Wyraźnej wzmianki o dzwonach w w. IV, V i VI niema; pierwsza o D-ch wiadomość znajdujemy w końcu VI w. W żywocie św. Kolombana († r. 599) czytamy, że ten święty udawał się o północy do kła na odgłos dzwonu „pulsante campana“, i że inni zakonnicy zbudziwszy się ze snu, również tam podążali. Pewną jest rzeczą, według Martigny'ego (*Dictionn. des Antiquit. chrétien.*), że w VIII i IX w. D-y były znane powszechnie na Zachodzie. Na Wschodzie przed IX w. nie były wprowadzone. Ursus, doża wenecki, posłał w podarunku cesarzowi Michałowi dwanaście dzwonów, które ten kazał zawiesić na szczycie kła św. Zofii.

3. Użytek. Z biegiem czasu D. stał się przedmiotem kultu katolickiego. D. oznajmia wiernym uroczystości chijańskie, zwraca uwagę na chwilę spełniania tajemnic świętych, zwołuje na nabożeństwo; radośnym dźwiękiem oznajmia chwilę chrztu nowonarodzonego dziecięcia, to znów smutnym tonem towarzyszy zmarłemu na miejsce ostatniego na ziemi mieszkania; jego poważne i przenikające tony rzewne budzą w duszach naszych uczucia, i stosownie do uroczystości roku klnego lub też w różnych okolicznościach życia chijańskiego już to łzy nam z oczu wyciska, już do wdzięczności ku Bogu albo do modlitwy pobudza, lub wreszcie ostatnie rzeczy na pamięć przywodzi. To też Kł wielką czcią otoczył D-y; poświęcać je każe, by przypomnieć wiernym ich znaczenie i cel liturgiczny; więcej nawet, przez swe błogosławieństwo i modlitwę uczynił Kł D-y środkiem sprowadzenia na wiernych różnych łask i ochrony przed niebezpieczeństwem, co właśnie wyraża znany dwuwiersz:

Laudo Deum verum, plebem voco, [congrego clerum
Defunctos ploro, pestem fugo, fe- [sta decoro.

Oprócz liturgicznego użytku małych dzwonków w kle, podczas mszy św., wystawienia Najśw. Sakr. itd., bardzo wielkie zastosowanie mają D-y większe lub mniejsze, zawieszone na wieży kłów, lub w oddzielnych dzwonnicach. Obowiązek dzwonienia powierzano t. z. dzwonnikom; zwykle mieszkali oni na dzwonnicach, ponieważ obecność ich tam była konieczna, ze względu na częste w różnych porach dnia dzwonienie tak podczas nabożeństwa, jak i na chrzty, śluby, pogrzeby i t. d. Czynności dzwonników uważano za bardzo ważne i wymagano od nich pobożności i aby byli „literati.“ Uderzają tedy w D-y: a) na mszę św., nieszpory, jutrznię i inne części oficyum klnego, na różne ceremonje, przy spełnieniu których Kł pragnie, aby wierni byli obecni; zwołują dzwonem dzieci na katechizm, lud na przyjęcie bpa; b) dzwonią w niektórych miejscach w chwili konania wiernego, mają nawet w niektórych parafiach zawieszony na dzwonnicy osobny dzwon o jękliwym tonie, zwany D. konających; dzwonią natychmiast lub wkrótce po zgonie chijanina i to kilkakrotnie, aż do chwili pogrzebania ciała —„*defunctos ploro*“.

Uderzają w D-y podczas processyi, na podniesienie w czasie sumy, podczas błogosławienia Najśw. Sakramentem, podczas „Te Deum laudamus“ — dla zwrócenia uwagi nieobecnych w kle i dla pobudzenia ich do złączenia się intencyą

z modlitwą Kła, a także dla oddania czci Bogu – *„laudo Deum verum“*.

D-y oznajmiają wiernym wielkie uroczystości klne budząc w duszach radość duchową i podnosząc serca wiernych ku Bogu—*„festa decoro“*. Trzykrotnie na dzień dzwonią na „Anioł pański“. W niektórych miejscowościach kraju dzwonią 9 razy po wieczornem „Anioł Pański“, pobudzając w ten sposób do modlitwy za zmarłych. Według niektórych za poległych pod Warną, według innych—pod Grunwaldem. Dzwonią też u nas o północy na rozpoczęcie postu wielkiego i na półpoście. Jest też zwyczaj dzwonienia przed lub podczas burzy, a także w czasie panującej epidemii, już to w celu pobudzenia wiernych do modlitwy, już, jak to wyraźnie zaznacza rytuał, dla sprowadzenia błogosławieństwa bożego—*„pestem fugo“*.—Bp może nakazać dzwonienie w pewnych wyjątkowych wypadkach we wszystkie dzwony, nawet klasztorów wyjętych, (Decr. 31 mart. 1820, n. 2613).—D-y poświęcane nie mogą służyć do celów świeckich, lecz wolno za wyraźnem lub domyślnem pozwoleniem bpa dzwonić w pewnych wypadkach czysto świeckich, z zastrzeżeniem by odgłos dzwonu nie był znakiem np. spełnienia wyroku śmierci lub rozpoczęcia walki. (S. C. Ep. et Reg. 31 jan. 1589).—D-y milczą w ostatnich trzech dniach wielkiego tygodnia, od *„Gloria in excelsis“* uroczystej mszy wielkoczwartkowej aż do *Gloria* mszy wielkosobotniej, na znak smutku z powodu śmierci i pogrzebu Zbawiciela. Podobnież milczą dzwony w czasie trwania interdyktu, gdy zabroniono w jakiemś miejscu odprawiać uroczyście służbę bożą — na znak smutku i pokuty.

4. Symbolika. Liturgiści i pisarze klni, jak Fortunat, Amalaryusz, Durandus i inni upatrują w D-e figurę kaznodziei ewangelicznego, porównywając różne części D-u z wargami lub językiem kaznodziei; własności metalu, z którego dzwon jest ulany, uderzenia serca, dźwięki itd. z przymiotami i obowiązkami pasterza i nauczyciela ewangelicznego i t. d. Inni widzą w dzwonie symbol życia, streszczenie różnych zdarzeń i chwil pełnych radości i nadziei, a częściej chwil łzawych i smutnych... D. jest nieodstępnym towarzyszem chrześcijanina od kolebki aż do grobu.., echem z tamtego świata... tajemnym łącznikiem teraźniejszości z wiecznością. D. wreszcie doskonale uwydatnia historyę ludzkości, jej postępu, borykania się z przeciwnościami, nadziei, wreszcie spoczynku na łonie wieczności. A ileż pokrewieństwa mają D-y z historyą danego narodu i kraju; iluż radośnych i smutnych chwil były one świadkami, ilu pokoleniom wydzwaniały w różnych epokach tryumfalne hosanna!... pełne grozy memento!... lub żałośne requiem!... Symbolika D-ów nie jest czemś naciągniętem, przeciwnie ma ona podstawę we wspaniałych obrzędach poświęcenia ich, pięknie i poetycznie nazwanego *chrztem* D-ów.

5. Poświęcenie. a) *Przygotowania.* D-y mogą być poświęcane w każdym czasie i na każdem miejscu, pożądane jest atoli, aby były poświęcane w kle. Zawieszają dzwon w ten sposób, by można mieć łatwy do niego przystęp ze wszystkich stron i do wnętrza. Wolno przystroić go w kwiaty lub draperye z jakiej materyi, nadto okrywa się go białą oponą, w taki jednak sposób, aby bp mógł łatwo dokonywać namaszczeń na zewnętrznej stronie D-u. Przed dzwonem, w pewnej odległości, urządza się siedzenie dla bpa na małem wzniesieniu i dwa taburety dla ministrów asystujących bpowi. Z boku stoi kredencya z potrzebnymi do cerémonii sprzętami. Kolor aparatów biały. Bp wychodzi procesyonalnie z zakrystyi poprzedzony krucyferem z dwoma akolitami i innymi ministrami. b) *Psalmodia wstępna.* Bp rozpoczyna ps. *Miserere,* chór kontynuuje naprzemian; w tenże sposób odmawiają 7 psalmów co przypomina ową misyę harmonijnego łączenia śpiewu psalmów z odgłosem dzwonu, do której spełnienia przygotowuje się go przez poświęcenie. c) *Obmycie D-u* zwane „chrztem“ wodą poświęconą specyalnie, bezpośrednio przed ceremonią obmycia; poświęcenie wody kończy się modlitwą, która wyraża przedziwne skutki jakie D. poświęcony może wywierać na zaburzenia atmosferyczne; skutki te jakkolwiek nie koniecznie muszą mieć miejsce nieomylnie, to jednak Kł możliwość ich uznaje przez swe modły liturgiczne, co wreszcie stwierdza doświadczenie wieków. Obmycia D-u dokonywa bp za pomocą kropidła, zraszając wodą brzegi D-u z zewnątrz i wewnątrz, ministrowie dokończa-

ją obmycia za pomocą gąbek, wreszcie wycierają obmyty D. do sucha. Podczas obmywania D-u odśpiewują 6 innych psalmów, które również bp rozpoczyna antyfoną. d) *Namaszczenie D-u.* Bp namaszcza olejem chorych jednokrotnie w formie krzyża zewnętrzną stronę D-u w środku;—namaszczenie to przypomina śmierć Chr. P., którą D. nieustannie dźwiękiem swoim będzie przypominać wiernym, co też wyraża modlitwa bezpośrednio po tem namaszczeniu odmawiana Następuje antyfona z ps. *Afferte Domino,* podczas którego bp namaszcza zewnętrzną stronę D-u, przy krawędzi w 7 miejscach, w równych odstępach, także olejem chorych, co symbolizuje śmierć, na którą skazani są wszyscy synowie Adama, i przypomina, że D. ogłaszać odtąd będzie konanie, śmierć i pogrzeb wiernych, jako też zwoływać będzie na nabożeństwo za ich dusze. Przy namaszczaniu bp mówi: *Sancti † ficetur et conse † cretur, Domine, signum istud. In nomine Pa † tris et Fi † lii, et Spiritus † Sancti. In honorem sancti N. Pax tibi.* Końcowe wyrazy są nadaniem imienia jednego lub wielu Świętych, pod których wezwaniem D. zostaje konsekrowany. Słowa *Pax tibi* zwrócone są do samego D-u jakby dla uzmysłowienia, że on odtąd zwoływać będzie wiernych w imieniu Świętego, którego imię mu nadano. Następują bezpośrednio cztery namaszczenia D-u wewnątrz chryzmem św., przy powtarzaniu tej samej formuły. Namaszczenia te są symbolem męztwa, zmartwychwstania ciał i nadziei zbawienia; liczba 4 oznacza cztery strony świata, z których umarli wezwani będą na sąd, a także i cztery przymioty ciał uwielbionych po zmartwychwstaniu. Po namaszczeniach bp odmawia w tonie feryalnym modlitwę, w której błaga Boga, by na odgłos D-u oddalał najazdy szatańskie i burze, wreszcie by wierni otrzymywali łaskę zwyciężenia pokus i powolnymi byli nauce wiary. e) *Okadzenie D-u* jest pełną majestatu i tajemniczego znaczenia ceremonią. Podają bpowi fajerkę z węglami rozżarzonymi, który za pomocą łyżeczki rzuca na węgle kadzidło. Jeden z ministrantów podstawia dymiące obłokami wonnego dymu naczynie pod dzwon, aby niejako przesiąkł i napoił się wonnością. Dym kadzidła wypełniający D. i wydobywająca się na zewnątrz, to symbol gorącej modlitwy, która miła jest Bogu i na którą D. często wzywać będzie wiernych. Podczas gdy wonność kadzidła wznosi się w górę i wypełnia D., chór śpiewa ant. *Deus, in sancto via tua* i część psalmu 76-go od w. 17: „*Viderunt te aquae...*“ i kończy modlitwą. f) *Ewangelia* zakończająca ceremonię śpiewa się uroczyście przez dyakona, jak we mszy pontyfikalnej. Tekst ewangelii wzięty jest ze św. Łukasza, na święto Wniebowzięcia N. M. P. przeznaczonej, o Maryi i Marcie (Łuk. X, 38—42); symbolicznie przypomina ta ewangelia obowiązek szukania przedewszystkiem „jednej rzeczy koniecznej“ — zbawienia, co właśnie jest streszczeniem wszystkich nauk, jakie w misyjnem swem posłannictwie głosi D. Na tem kończy się ceremonia poświęcenia czyli konsekracyi D-u. Przed odejściem bp czyni po raz ostatni w milczeniu znak krzyża nad D-em. Martinucci przepisuje, aby w chwili odejścia bpa jeden z ministrów lub kapłan uderzył kilkakrotnie sercem w D. Jest to jakby inauguracya czynności, jakie nowopoświęcony D. spełniać będzie w Kle.

6. D-y jako dzieło sztuki i zabytek archeologiczno-historyczny. Kształt dzwonów, ich starożytne napisy i daty na nich, płaskorzeźby i rysunki, wszystko to stanowi dla badacza dziejów i archeologa ważny przyczynek do poznania dziejów kultury danego narodu. Pomijając najznakomitsze D-y cenne pod względem archeologiczno-historycznym, znajdujące się po katedrach miast świata chijańskiego, wymieniamy tu niektóre więcej znane i cenione w Polsce, ze względu na ich starożytność i znaczenie historyczne. Najstarszym w Polsce jest D. w Czersku w kolegiacie św. Piotra i Pawła prawdopodobnie z XI w.; potem idzie D. w cerkwi św. Jura we Lwowie, ulany w r. 1202; D. w kle św. Jakóba w Sandomierzu z r. 1376; D. w Sannikach, w pow. gostyńskim oraz w Strzelcach, w pow. kutnowskim i inne. Nad wszystkimi jednak D-i góruje nasz „Zygmunt“ w katedrze na Wawelu z r. 1520, wielkością, artyzmem odlania i poważnym harmonijnym dźwiękiem. Inne D-y starożytne wymienia „Encykl. Pow.“ Orgelbranda. 1861, t. VII. s. 948.

Bibliografia przedmiotu jest olbrzymia. Ważniejsze dzieła są: Maggi

Hieronymus, *De Tintinnabulis.* 1571; Rocca Angelus (1545 — 1620), *Thesaurus pontificiarum sacrarumque antiquitatum*, necnon, rituum etc. 2 vol. w traktacie *Commentarius de Campanis*; Ferraris, *Prompta bibliot.* p. w. *Campana*; Carré René, *Recueil curieux et edifiant sur les cloches.* 1757; Thiers, *Traité de cloche*; Barraud, *Notice sur les cloches.* 1884; Braud, *La Cloche, son histoire etc.* 1864; Farnier, *Notice historique sur les Cloches.* 1882; Otte, *Glockenkunde.* 1884; Blavignac, *La Cloche.* Etudes sur son histoire etc. Paris 1877; Nowowiejski ks. *Wykład liturgii Kościoła.* Warszawa 1893; t. I, str. 1243—1283; Siarkowski ks., *Dzwony w gub. kieleckiej.* Warszawa. 1878; Balwierczak ks., *Dzwony jako przedmiot sztuki klnej.* 1887; Łukaszkiewicz, *Dzwony w Krośnie*, 1900; Smoczyński, *Dzwony w Tenczynku.* 1891, i inne. O symbolice D-ów pisali: nieznany autor dzieła *Essai sur le Symbolisme de la Cloche*, dans ses rapports et ses harmonies avec la religion. Paris 1859; Cucquel, *Les Cloches.* Paris; Roger, *Nos Eglises.* Lyon 1890, 12-o, str. 168—184; Bernard Th., *Cours de liturgie romaine.* Le Pontifical, t. II, Paris 1902, 12-o; *Przegląd Powsz.* 1895, luty; Stanisław z Warszawy (ks. Kuczyński), *Dzwony i dzwonki.* Warszawa 1892, i inni. *X. J. N.*

Dżainizm albo dżynizm—jedna z najsłynniejszych sekt buddyzmu. Podług niektórych uczonych wyraz Dżyna, od którego wyprowadzają nazwę sekty, oznacza tylko przydomek Buddy t. j. zwycięzca. Ks. Zaborski w dz. *Religie Aryów wschodnich* (Kraków, 1894, str. 421—422) opierając się na pracach Büchlera i Jacobiego twierdzi, iż Dżyna, znany pod przydomkiem Mahavira (wielki mąż) żył w V w. przed Chr. P., zasłynął ze świątobliwości i zaprowadził nowe „Prawo". Do Nirwany, podług tego „prawa" dochodzi się przez „Triratna" (potrójny klejnot): doskonałą wiarę, doskonałą wiedzę i doskonałą obyczajność. Wierzyli zaś w „Dżinę"; wiedzę czerpali z ksiąg „Anga"; obyczajność zawarli w 5 punktach, jakoby przykazaniach. Wierzyli Dżainici w metempsychozę, stąd nie zabijali zwierząt, nawet najmniejszych. D-i niegdyś byli bezbożni, stali się jednak bardzo pobożnymi; stawiają świątynie, posągi bożkom — Dżynom; liczą ich ok. 24. Stworzyli nawet osobną architekturę, podziwianą przez uczonych podróżników. W VII w. D-i byli bardzo liczni; zostawili z tego czasu księgi święte. Obecnie liczą ich do pół miliona w Indyach. Dzielą się na 2 odłamy główne: białoszatnych (świt-ambara) i obłokoszatnych t. j. bezszatnych—(dig-ambara). Wierni nazwie, ci ostatni przy wspólnych biesiadach chodzą bez ubrania. (Por. Barth, *Les Religions de l'Inde*, Paris, 1879; Lassen, *Indische alterthumskunde*, III i in. cyt. u W. W. t. III, kol. 2090—2092 i wspomniane dzieło ks. Wł. Zaborskiego, *Religie Aryów wschodnich*, m. cyt.). *X. C. S.*

Dżambucha religijno-fanatyczna sekta w Marokko, która trzyma się przepisów praw zw. Gemadscha. Według tych przepisów praktykują wyznawcy tej sekty osobliwe zwyczaje, które przyprawiają ich o formalne szaleństwo: rzucają się oni na zwierzęta, rozszarpują je zębami i pożerają pokrwawione ich mięso.

Dżufi Abu Abdallach ob. Buchari.

Dżunkowski Stefan, ur. w r. 1820, kształcił się w uniwersytecie petersburskim. W r. 1842 wyjechał za granicę, porzucił prawosławie i przyjął katolicyzm w Rzymie. Wstąpiwszy do Jezuitów udał się do Paryża w r. 1850 i oddał się działalności misyjnej i filantropijnej; pisywał też wiele do dzienników religijnych; w r. 1855 został przełożonym missyi wśród Eskimosów i w ciągu lat 7 założył siedm parafij; również misye w Szwecyi, Szkocyi i Islandyi z pożytkiem odbywał. W r. 1858 wystąpił pko Kłowi, żądał zniesienia celibatu, wreszcie zerwał z Kłem zupełnie i ożenił się z pewną angielką. † w r. 1870. Wydał; *Dictionnaire des Missions.* 1866. (Por. S. Orgelbranda, *Encyklopedya powsz.* 1899, t. IV, 4-o).

Dżułyński Leon ks. współczesny, napisał: *Pamiatka z Berezan.* Knyżoczki missijni. 10. Berezany 1892, in 32-o, z rys. cudownej Matki Boskiej w cerkwi brzeżańskiej i tamtejszej kaplicy; *Biblia starego i nowego zakonu w 50 obrazach.* Przemyśl 1900, 16-a podłużna. (Por. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia.* Kraków 1906).

E

Eadmer (Edmer, Edmes) mnich w Canterbury, towarzysz ś. Anzelma arcbpa, był temuż przez pża Urbana II dodany „ut sibi aliquem proponeret, cujus jussis vitam disponeret". W r. 1120 E. był obrany bpem w St. Andrews w Szkocyi, wrócił wszakże niebawem do klasztoru benedyktyńskiego. Błędnie utożsamiono E. z Edmerem albo Elmerem przeorem klasztoru bened. w Canterbury (1128—1137), lub z Edmerem przeorem w St. Alban w X w. E. wśród współczesnych pisarzy angielskich zajmuje pierwszorzędne stanowisko, dzięki swojej *Historia novorum*, poświęconej arbpom Lanfrankowi, Anzelmowi i Radulfowi. Wydrukowano ją 1623 r. w Londynie z objaśnieniami, a w Paryżu (1675, i 2 wyd. 1721), wśród dzieł św. Anzelma. Bolandyści pod dn. 21 kwiet, pomieszczają drukowaną pracę E. „Żywot św. Anzelma". Oprócz tego istnieją inne prace E.: listy, życiorysy, zwłaszcza śś. Dunstana, Bergwina, Oswalda, Odona, przeważnie arbpów canterburyjskich. Prawdopodobnie jest on też u Gerberona autorem dzieł, przypisywanych św. Anzelmowi *De excellentia. Mariae Virginis, De quatuor virtutibus, De beatitudine coelestis patriae, De similitudinibus S. Anselmi.* (Por. Notatki u Migne'a, *P. P. Lat.* CLIX, str; 341 i nast.; CXXXIII, str. 931 i nast., CLVIII, str. 49 i nast.)

(*Ch.*)

Ebal nazwa w Biblii oznacza 1) potomka Sema, syna Jektana (Gen. X, 28 i I Par. I, 22). Hebr. w Gen. X, 28 ma Obal w I Paral. I, 21 – Ebal; Sept. Ενλ—pierwsze i Γαμαν—drugie. Filologowie tłumaczą przekształcenie hebr. Ebal na gr. Gemian i od tej nazwy wyprowadzają pokolenie arabskie Gebanitae. (Por. Fr. Lenormant, *Histoire ancienne de l'Orient*, Paris, 1881, t. I, p. 285; I. Halévy, *Inscriptions sabeénnes* w *Journal asiatique*, juin, 1872, str. 497; Vigouroux, *Diction.* t. II, k. 1525—1526). 2) Ebal (hebr. Ebal, Sept. Gaibel. Taibel) oznacza potomka Ezawa, syna Sobala, wnuka Seira Horrejczyka. (Gen. XXXVI, 23; I Par. 40). 3) Ebal po hebr. nosi nazwę góra Hebal. (Ob. art. Hebal).

Ebberth Jan benedyktyn, ur. w Austryi w r. 1664, † w 1738, wykładał prawo kanoniczne w uniwersytecie w Salcburgu. Główniejsze jego dzieła są: *Controversiae selectae ex universo jure.* Salisburgi, 1698, 2 vol. in 4-o; *Pax.* 1700, in 4-o; *De Jubilaeo.* 1760, in fol; *Bellum* in selecta ex universo jure certamina divisum. 1702. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, t. I; Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, 8-o).

Ebbon. 1) E. benedyktyn niemiecki z Michelsberg, † r. 1139, napisał: *Vita S. Othonis episcopi Bambergensis*; znajduje się w Acta Sanctorum, 1 julii. 2) E. arbp Reims, ur. w Niemczech ok. r. 775, był bibliotekarzem Ludwika Pobożnego, misyonarzem w Saksonii i Danii w r. 822, opatem klasztoru St. Waast

w r. 833. Za należenie do spisku pko Ludwikowi został złożony z godności i zamknięty w klasztorze w Fuldzie. Później poróżnił się Lotaryuszem, któremu pomagał i udał się do Ludwika Niemieckiego, który mu ofiarował bpstwo w Hildelsheim r. 847; † w r. 851. E. zostawił pisma: *Statuta* albo *Reguły* wydrukowane później w „Historyi klnej bpstwa Reims“ przez Flodoarda; *List do Halitgera* bpa w Cambrai; *Apologię* własną, która się znajduje w d'Achéry, *Spicilegium*, t. VII, str. 175—183 oraz w *Grande Collection des Conciles*. 3) E. św. z Tonnerre, benedyktyn, bp z Sens, ur. ok. r. 709, † 740. Porzuciwszy świat wstąpił do klasztoru Saint-Pierre-le-Vif, którego później został opatem. Pobożny żywot zakończył w miasteczku Arces. Modlitwami swemi odwrócił od Sens napad Saracenów. (Por. Chevalier, *Répertoire des Sources historiques* du Moyen Age. Paris 1904, 4-o, kol. 1258—59; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*. 8-o, t. I, str. 673; Wiesener, *Ebos Vita Ottonis eppi Bambergensis etc.* w „Forsch, Deutsch. Gesch.“ 1886, XXVI; Rueckert. *De Ebbonis archiep. Remensis* vita dissert. Berolini, 1844, 8-o; Werminghoff, *Ein neuer Text des Apologeticum Ebonis* w „Neu. Archiv. Ges. ält. deut. Gesch.“ 1900, XXV, 361—78; *Bibl. hagiogr. lat.* 1899, str. 355).

X. J. N.

Ebedjesu, z przydomkiem Bar Bricha pisarz syryjski, urodzony około połowy XVIII wieku w Mezopotamii, był około 1285 r. bpem nestoryańskim w Sindschar, powołany został później na metropolitę Zoby (Nisibis) i Armenii, t. j. nad nestoryanami, zamieszkałymi w Armenii, i pozostał na tem stanowisku aż do śmierci, która nastąpiła w r. 1318. Pozostawił rozmaite po części obszerne dzieła prozą i wierszem. Wśród dzieł jego prozą zasługują na wyróżnienie: Komentarze do całego Starego i Nowego Testamentu, dwa dzieła dogmatyczne; dalej odparcie wszystkich herezyj, zbiór kanonów, historyę literatury syryjskiej i inne. Utwory poetyczne składają się z księgi wierszy, zatytułowanej „Raj“, która w dwóch częściach „Henoch“ i „Eliasz“ obejmuje 50 większych poematow. Wszystkie te dzieła znajdują się przeważnie w rękopisach w bibliotece Watykańskiej. Tego Ebedjesu utożsamiać nie należy z patryarchą nestoryańskim tego samego nazwiska, który w r. 1562 przybył do Rzymu, wyrzekł się nestoryanizmu, wrócił na łono Kła i wyświęcony został na patryarchę Chaldejczyków. (Por. Jos. Sim. Assemani, *Bibl. orient.* III, 1-3).

K. P.

Eben (hebr. Eben oznacza kamień) — wyraz często używany w imionach biblijnych złożonych, oznaczających miejsce, na którem wzniesiono pomnik np. Eben-ha-Ezel-W. „lapis cui nomen est Ezel“; Ebesz-ha-Ezer-W.—„nomen adjutorii i t. p. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1525).

Ebenezer 1) miejscowość w Palestynie o 10 km. na północo-wschód od Jerozolimy, gdzie za Helego Filistyni pobili Izraelitów i zabrali arkę przym. do Asdad. Samuel w temże miejscu pobił później Filistyńczyków i odebrał arkę, a na pamiątkę postawił kamień dziękczynny Eben-Ezer, kamień pomocy. 2) Hernhucka stacya misyjna, w prowincyi australskiej Wiktoryi w hrabstwie Grant. 3) Stacya misyjna Towarzystwa nadreńskiego w Afryce, na lewym brzegu m, Ocifont, niedaleko ujścia do Atlantyku.

Eber Paweł, teolog protestancki, przyjaciel Melanchtona, często zw. Repertorium Philippi, ur. 1511 r. w Kitzingen w Frankonii. Skończywszy studya został w Wittenberdze 1536 magistrem filozofii, i wykładał tam filozofię oraz listy św. Pawła. Przechodząc różne stopnie został w r. 1558 superintendentem w Saksonii, po śmierci Melanchtona miewał kazania dla studentów zagranicznych oraz wykładał egzegezę. Odegrał on ważną rolę przy sporze o Najśw. Sakr., przez co naraził się nietylko luteranom, ale kalwinom i melanchtonistom. Napisał wiele prac filologicznych, historycznych i teologicznych; szczególniej zasłużył się opracowaniem kalendarza historycznego, w którym na każdy dzień wpisał ważniejsze wypadki dziejowe. Wydał także z Majorem *Biblia germanico-latina* z tekstem niemieckim Lutra i stosownie do tego zmienioną Wulgatą. Często wyrażał przekonanie,

że złe obyczaje, kłótnie, zawiści i t. p. wykroczenia będące na porządku dziennym w kle protestanckim, nasuwają wątpliwości, czy jest on prowadziwym Kłem. D. † 1569 r. (Por. Sixt, *Dr. Paul Eber*, Heidelb. 1843; Pressel, *Paul Eber* Elberfeld 1862; Döllinger, *Reformation* II, 155 i nast.) (*Ch.*)

Eberbach nad Renem, najstarsze opastwo cystersów w Niemczech i filia klasztoru w Clairvaux, założone zostało w r. 1131 przez bpa moguckiego Adalberta w miejscu wskazanem przez samego św. Bernarda. Wysłanych do Eberbachu z błogosławieństwem świętego swego mistrza dwunastu zakonników zgromadziło wokoło siebie tak wielu uczniów ze wszystkich okolic Niemiec, że w czasie względnie krótkim założono z Eberbachu cztery nowe opactwa. Liczba zakonników w Eberbachu wynosiła w r. 1215 około 200. Wpływ tego klasztoru na kulturę okolic nad Renem środkowym był przez czas długi bardzo zbawienny. Wielu też jego członków umarło w sławie świętości. Nie ujawniło się też w Eberbachu nigdy rozluźnienie karności zakonnej, które w innych krajach spowodowało upadek zakonu Cystersów. Za czasów wojny trzydziestoletniej, Szwedzi na 16 wozach wywieźli bogatą bardzo bibliotekę klasztorną. Biblioteka, którą później zgromadzili zakonnicy, rozproszona została przy sekularyzacyi. Zabudowania klasztorne, w których obecnie mieści się więzienie, zachowały się prawie wszystkie w pierwotnym swym stanie. (Por. Rassel, *Urkundenbuch der Abtei Eberbach*, Wiesbaden, 1862; Bär, *Diplomatische Geschichte der Abtei Eberbach*, Wiesbaden: 1855; *Die Abtei Eberbach*, Wiesbaden, 1879).

K. P.

Eberhard archidyakon z Ratyzbony, historyk niemiecki, żył w XIV w. Był kontynuatorem roczników „*Annales*“ Sterona, które znajdują się w Canisiusa, *Collectio*, t. I. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, 8, t. I.)

Eberhard, 1) elekt. bp chełmiński. Po śmierci Hermana r. 1311 kanonicy wybrali kanonika i krzyżaka, który nie doczekawszy się zatwierdzenia bpiego † w Awinionie. (Por. Theiner, *Vetera monum. polonica*, 1, 156) **2)** Franciszek Bonawentura, ur. 10 lut. 1807 r. w Nesselwang, zasłynął kazaniami o małżeństwach mieszanych w kle św. Michała w Monachium 1838 r. W r. 1845 miał wykładać w uniwersytecie monachijskim filozofię religii, wybór ten wszak nie został przez władzę niemiecką zatwierdzony. Odtąd życie prowadził w odosobnieniu, nie przyjąwszy proponowanego mu bpstwa, zajmując się filozofią. Napisał: *Predigten über d. Ehe.* Schaffhausen 1841; *Symbolische Briefe* München, 1845, *Monotheistische philosophie*, München 1861 i in. (Por. E. K., t. IV, str. 501).

Eberhard Jan August pastor, filozof niemiecki, ur. w r. 1739 w Halberstadzie, † 1809 w Halli, gdzie był od r. 1778 profesorem filozofii Leibnitza. Był uczniem Wolfa, Lebnitza i zaciętym przeciwnikiem Kanta, który w tej epoce był ogólnie przyjęty. Napisał: *Neue Apologie des Sokrates.* 1772— w tej książce E. jakkolwiek duchowny zwalcza podstawowe prawdy Chijanizmu; *Algemeine Theorie des Denkens u. Empfindens.* 1786, 2 wyd.; *Handbuch der Aestetik.* 1807, wyd. 2.; *Sittenlehre der Vernunft.* 1786, wyd. 2; *Synonym. Wörterbuch* d. deutsch. Sprache. 1802, wyd. 15 w r. 1896. (Por. Blanc, *Hist.de la Phil.*; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, 4-o, kol. 1215—16).

Eberhard Mateusz bp trewirski, ur. 1 listop. 1815 r. w Trewirze, wyświęcony 1839,j został kapelanem w Koblencyi. Kazania ego ściągały tłumy słuchaczy, bp zaś trewirski Arnoldi mianował go w r. 1841 swoim kapelanem i profesorem dogmatyki w seminaryum. Na mocy rozprawy „De titulo“ „Sedis Apostolicae“, ad insigniendam sedam romanam usu antiquo ac vi singulari“ Trier 1846, został doktorem teol. Szczególną gorliwością odznaczył się jako regens seminaryum trewirskiego. W r. 1862 został sufraganem trewirskim, a po śmierci bpa Arnoldiego, po pewnym oporze ze strony rządu, jego następcą w r. 1867. Z całą gorliwością zabrał się do reformy seminaryum i dyecezyi, zarówno odnośnie do kleru jak i do wiernych. Na soborze watykańskim należał do bpów, którzy ogłoszenie dogmatu nieomylności pża uważali za nie na czasie,

gdy się to jednak stało, szczerze poddał się i w dyecezyi swej naukę tę żarliwie wykładał. Podczas kulturkampfu był skazywany na kary pieniężne, a ostatecznie osadzony w więzieniu. Wypuszczony na wolność po 9 miesiącach, zajął się gorliwie uregulowaniem opłakanych stosunków w dyecezyi. W r. 1876 po krótkiej chorobie †, żałowany przez wszystkich. 5 tomów jego kazań ukazały się w II wydaniu 1880 r. w Trewirze. (Por. J. Kraft, *M. Eberhard, Bischof v. Trier.* Tiver, 1878). (*Ch.*)

Eberl Angelicus, hagiograf niemiecki gwardyan Kapucynów w Türkheim, ur. w r. 1856 w Egmating (Bawarya). Napisał *Marienlob.* 1887, wyd. 2; *Seraphinisches Rosengärtlein.* 1889; wyd. 2 w 1896; *Gesch. d. Kapuzinerkloster in München.* 1847; *Bibliothek-Ordnung* d, bayr. Kap. Ord. Provinz. 1898. (Por. Keiters, *Katholisch. Literaturkalender.* Essen 1902, 16-o).

Eberl Fryderyk, dr. profesor w lyceum w Passawie, ur. w r. 1843 w Unterkreuzbergu (dolna Bawarya), teolog i historyk. Z dzieł E. godne są zaznaczenia: *Die Kirche u. d. Association der Arbeiter.* 1866; *Studien* zur G sch. der zwei letzten *Agilulfinger*, 1881; *Studien* z. Gesch. d. *Karolinger* in Bayern. 1891; *Studien z. Gesch. d. fränk. Königreichs Bayern.* 1895. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkal.* 1902, 16-o, str. 55).

Eberl Józef Wolfgang ks., dr. teologii, historyk i prawnik niemiecki, ur. w r. 1818 w Dingolfing (dolna Bawarya), profesor historyi klnej i prawa kanonicznego w Freisingu, gdzie † w r. 1857. Napisał: *Von der kirchlichen Ständen* u. den Hindernissen des Eintritts etc. Freising 1843; *Jansenisten u. Jesuiten.* Regensb. 1847; *Grundzüge des kathol. Kirchenrechts*, Landsh. 1852—dzieło nieskończone; wadą jego jest, że gubi się w szczegółach, a rzeczy ważne pobieżnie traktuje; najlepsze są roźdz. o prymacie i o pseudoizydorowych dekretałach; *Ehescheidung und Ehescheidungsprocess itd.* Freising 1854. (Por. Schätler, *Handlexikon d. kath. Theologie.* Regensb. 1900, 8-o, t. str. 831; *Nomencl. literarius.* 1895, t. III, kol. 1140—41). *X. J. N.*

Eberle Karol ks. dr. teologii, socyolog, ur. w r. 1852 we Flums (Szwajcarya), napisał: *Sozial-politische Fragen der Gegenwart.* 1899; *Die Krankenversicherung* der Arbeiter in der Schweiz. 1891; *Arbeit und Lohn.* 1894; *Die Agrarfrage.* 1886, 2 tomy; *Grundzüge der Soziologie.* 1896, i inne. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkalender.* 1902, 16 o, str. 56).

Eberlin Jan, ur. w drugiej połowie 15 wieku w Günzburgu w Szwabii, początkowo zakonnik franciszkański w Tybndze i Altonie, popularny kaznodzieja, należał do pierwszych w Szwabii, którzy wyrzekli się dawnej wiary i głosili luteranizm w Niemczech południowych. Jeszcze w habicie zakonnym głosił już w r. 1519 w Ulmie naukę Lutra. Opuściwszy w r. 1521 swój klasztor udał się do Bazylei i Rheinfelden, gdzie usilnie szerzył nową herezyę. Zapoznawszy się z Ulrykiem v. Hutten i Franciszkiem Sickingen napisał wydane w r. 1521 w Bazylei. *Die fünfzehn Bundesgenossen*, dzieło zawierające program społeczno-polityczny oraz kilka gwałtownych pamfletów pko Kłowi katolickiemu. Swoją drogą Eberlin, zwalczając Kl i jego instytucye, nie wkroczył na drogę gwałtu i buntu, a nawet piętnował zarówno w swych kazaniach i pismach występki ewangelików, a zwłaszcza ich kaznodziejów. Z tego powodu, przybywszy w r. 1522 do Wittenbergi, nie otrzymał tam stałego zajęcia ani posady, i udał się do Erfurtu, gdzie się ożenił. W r. 1525 powołany został na kaznodzieję do Wertheimu nad Menem. Umarł prawdopodobnie około r. 1530. (Por. Riggenbach, *Joh. Eberlin und sein Reformprogramm*, Tybinga, 1874; Döllinger, *Reform.* I, 205).

K. P.

Ebers Jerzy egyptolog i romansopisarz, ur. w r. 1837 w Berlinie, † w 1898 w Tutzyngu; był od r. 1870—89 profesorem w Lipsku. Wśród prac E-a zasługują na wzmiankę: *Aegypten und die Bücher Moses*, 1868; *Durch Gosen* zum Sinai. 1881, wyd. 2; *Cicerone durch das alte u. neue Aegypten*, 1886, 2 vol.; *Aegypten in Wort und Bild*, 1878, i nast., 2 tomy; *Palästina in Bild und Wort*, 1881—83, 2 tomy; 1886 i nast. wyd. 2, i w. in. (Por.

Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, 4-o, t. I, str. 1218).

Ebert Fryderyk Adolf, bibliograf niemiecki ur. w r. 1791 w Taucha, † w r. 1834 w Dreznie. Był bibliotekarzem w Dreznie i Wolfenbüttel. Ze szczególniejszem upodobaniem oddawał się studyom bibliograficznym, a jego dzieła odznaczają się surowym krytycyzmem naukowym. Napisał ważne dzieło *Algemeines bibliographisches Lexikon*. Leipzig 1821—1830, 2 tomy. Inne dzieła znakomitsze są: *Die Bildung des Bibliothekars*, Leipzig 1820; *Zur Handschriftenkunde*, tamże 1825—1827, tomów 2; i w. in. (Por. *Larousse illustré*, 4-o, t. IV; Mgr. Garnier, *Nouv. dictionnaire*, 4-o, t. IV, str. 289).

Ebionici, sekta żydowsko-chijańska. Wymienia ich pod tą nazwą poraz pierwszy Ireneusz (Adv. haer. I, 26, 2), jako ludzi, którzy co do stworzenia świata przez Pana Boga trzymają się nauki prawowiernej, o Chrystusie jednak mają podobne pojęcia, jak Cerynt i Karpokrates, a mianowicie uznają tylko ewangelię Mateusza, a odrzucają apostoła Pawła, jako odszczepieńca od zakonu, księgi proroków wykładają dziwacznie (*curiosius*); zachowują zwyczaj obrzezania i w ogóle trzymają się zwyczajów żydowskich. Prawdopodobnie wyznawali także, choć nie zaznacza tego Ireneusz, chiliazm. Nie wiadomo, skąd pochodzi nazwa tej sekty. W każdym razie istnienie „Ebiona“ jest bardzo wątpliwe. Daleko większe prawdopodobieństwo przemawia za tem, że nazwa ebionitów pochodzi od hebrajskiego wyrazu, oznaczającego nędzę albo ubóstwo. Jak bowiem Epifaniusz zaznacza, pomimo swej wzmianki o założycielu Ebionie, ebionici szczycili się ze swego ubóstwa i wywodzili swą nazwę od ubóstwa. Główne siedziby sekty znajdowały się za czasów Epifaniusza w Nabatei (być może czytać należy Batanea) w Paneas, Moabitis, Kachabe i na wyspie Cyprze. Pojedynczych członków tej sekty spotkać także było można w Azyi i w Rzymie, gdzie, jak twierdzi Epifaniusz, Ebion również rozsiewał swoje błędy. Z wiekiem V ebionici i nazarejczycy znikają z historyi. Teodoret jest ostatnim pisarzem, który o nich wspomina obszerniej. Niewiadomo, w jaki sposób wyginęła ta sekta. (Por. Gieseler, *Ueber die Nazaräer und Ebioniten*, w „Ständlins und Tzschirners Archiv für alte und neue Kirchengeschichte“, IV, 1820, 279—330; Credner, *Essäer und Ebioniten* w „Winers Zeitschrift für wissenschaftliche Theologie“, I, zeszyt 2 i 3, 1827—1829; T. Chr. Baur, *De Ebionitarum origine et doctrina* ab Essenis repetenda, Tybinga, 1821: Wirthmüller, *Die Nazaräer*, Ratysbona, 1864; A. Hilgenfeld, *Ketzergeschichte der Urchristenthums*, Leipzig, 1884).

K. P.

Ebner Adalbert, liturgista, ur. w roku 1861 w Straubingu. † w 1898 w Eichstätt, gdzie był od r. 1892 profesorem w lyceum bpiem. W celach naukowych odbywał w r. 1889—1891 podróże po Niemczech i Włoszech dla zbierania materyałów liturgicznych po klasztorach, które skatalogował i wydał w roku 1890 p. t.: *Klösterliche Gebetsverbrüderungen* Inne prace są: *Quellen u. Forschungen zur Gesch. u. Kunstgesch. des „Missale Romanum“ in Mitt. Alt.*, 1896, i inne. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, 1906, 4-o, t. I, kol. 1220).

Ebner, nazwisko dwóch zakonnic, które wszakże nie były ze sobą spokrewnione, aczkolwiek niemal równocześnie w jednaki sposób zajaśniały życiem ascetycznem. I) Starsza Krystyna ur. się w Norymberdze 1277 r. Od najmłodszych lat zdradzała nieprzeparty pociąg do ascezy i z lubością oddawała się różnym, wielce nawet surowym umartwieniom. W dwunastym roku życia pomimo oporu rodziców, wstąpiła do klasztoru Dominikanek w Norymberdze. Tutaj nieustawała w umartwieniach, tak że sciągnęła na siebie skutkiem tego chroniczną chorobę, której ataki powtarzały się do jej smierci. Począwszy od 13-go roku życia, oddana ustawicznym kontemplacyom, dostąpiła łaski oglądania Chrystusa P., który dawał jej objawienia, przechodzące ze wszechmiar ziemską świadomość. Od r. 1317 poczęła te objawienia spisywać. Jedyną jej pociechą były rady świątobliwego spowiednika Konrada i bogobojnego kapłana Henryka z Nördlingen. Sława jej świątobliwego życia, pomimo zupełnego odosobnienia w jakiem pozostawała, roze-

szła się szeroko. W r. 1350 odwiedzał ją cesarz Karol IV, o którym w pamiętnikach swoich pochlebny wydaje sąd. Miłujące jej serce żywo współczuło wypadkom, jakie wówczas spadały na Niemcy i niedoli ludzkiej, spowodowanej przez zarazę i trzęsienie ziemi. E. † 1355 r. 27 grudnia, mając lat 80. Przy przewrotach jakie przechodziła Norymberga, pamięć jej byłaby się zatarła, gdyby nie jej notatki, które dają żywy obraz jej wewnętrznego żywota. Pisała ona je przeważnie sama od r. 1317 do 1353; czasami tylko, podczas ataku choroby wyręczała się zaufaną siostrą zakonną. Notatki te w odpisie w. XV znajdują się w norymberskiem archiwum (Cod. 90); późniejszy odpis (Cod. 91) znajduje się tamże. Są one nader ciekawe nietylko dla mistyki współczesnej ale i ze względów filologicznych.— **2)** Małgorzata pochodziła z Donauwörth i ur. się ok. r. 1291. Wychowana starannie, znająca nawet łacinę, również bardzo wcześnie wstąpiła do klasztoru Dominikanek Maria-Medingen pod Dillingen. Śluby złożyła w 1305. Dotknięta ciężką chorobą, przykuta została do łoża boleści na całe życie, wyrzekłą się więc wszystkiego i całkowicie pochłonięta była miłością Chrystusa. Niebieski Oblubieniec nieskąpił jej ciężkich. doświadczeń. Straciła siostrę, która ją pielęgnowała, skutkiem zaś rabunkowych wypraw Ludwika bawarskiego, zmuszona była opuścić celę i schronić się do domu rodzicielskiego, gdzie jednak zachowywała surową regułę klasztorną. Spowiednikiem i kierownikiem jej był wspomniany pobożny kapłan Henryk Nördlingen. I ona dostąpiła łaski objawień boskich, które przeważnie dotyczyły żywota i męki Chrystusa Pana. Współczuła też losom swej ojczyzny, zwłaszcza skutkiem starć między Ludwikiem bawarskim a pżem Janem XXII. Z punktu mistycznego szczególne znaczenie posiada jej poufałe obcowanie z Dzieciątkiem Jezus. Modli się ona gorąco za Ludwika bawarskiego i otrzymuje zapewnienie o jego pokucie i zbawieniu. Cierpień pełen żywot zakończyła 20 czerwca 1351 r. Przeświadczenie o jej świętości utrwaliło się wśród ludu i dotąd jej grób jest celem pobożnych pielgrzymek. I ona pozostawiła zapiski, dokonane za radą Henryka z Nördlingen, w postaci własnoręcznego dziennika, który wyjątkowo tylko, w razie choroby dyktowała zaufanej siostrze. Stanowi on w połączeniu z pisanymi do niej listami Henryka z Nördlingen żywy obraz jej wewnętrznego żywota. Na podstawie tych zapisek, począwszy od XVII w., żywot jej mistyczny był kilkakrotnie opracowywany i ostatecznie wyszło wspaniałe wydanie: p. t. Lohner, *Das mystische Leben d. heiligen Marg. z. Cortona mit Anhange* (str. 141—323); *Bericht aus d. myst. Leben d. gottseligen Christina u Margaretha Ebner aus Nürnb.*, Regensb., 1862. (Por. Strauch, *Margaretha Ebner u. Heinrich Nördlingen*“, Freib. in Br., 1882) (*Ch.*).

Ebrard Jan Henryk, August, teolog kalwiński, ur. 18 stycznia 1818 r. w Erlangen, † tamże 23 lip. 1888, ostatnio w r. 1875 wykładał w Erlangen teologię a zarazem był pastorem reformowanej gminy francuskiej. Stoi on na gruncie reformowanego konfesyonalizmu, walcząc zawzięcie zarazem z racyonalizmem protestanckim, jak i z katolicyzmem. Przekonania teologiczne wypowiedział E. w dziele swojem *Wissenschaft. Kritik d. evang. Geschichte*, Frankf., 1842, trzecie wyd. tamże, 1868 r. Opracował też szereg komentarzy na poszczególne księgi Pisma ś. Z innych b. licznych prac zasługują na wyróżnienie *Handbuch d. christl. kirchen u. Dogmengesch.*, w czterech częściach, Erlangen, 1865—1867; na żądanie swoich współwyznawców opracował *Das einheitliche Glaubensbekenntniss d. reform. Kirche alles Länder*, Bormen, 1887, oraz *Reformiertes Kirchenbuch*, 2 wyd., Halla, 1890, zawierające zbiór modlitw i formuł używanych w kle reformowanym. Wydawał też wiele czasopism, broszur, pism ulotnych, a nadto pod pseudonimami Zygmunta Sturm, Godfryda Flamberg, Chrystyana Deutsch, pisał poezye, powieści historyczne itp. w duchu religijno-moralnym. (Por. W. E. I., XVII—XVIII, str. 706).

Ecclesiani, pogardliwa nazwa dawana wiernym Kłowi synom przez zwolenników władzy cesarskiej w sporach między nią a Kłem.

Ecce Agnus Dei. Przy rozdzielaniu

Komunii św. ma kapłan baczyć na następujące obrzędy. Po zapaleniu dwóch świec woskowych na ołtarzu, umywa sobie ręce, według polecenia rytuału rzymskiego, (ordo ministrandi s. Communionem extra missam). W Polsce umywa sobie palce, in vase ad id parato. Ma na sobie komżę i stułę koloru, jaki oznacza rytuał na ten dzień, i udaje się do ołtarza w birecie na głowie. U stopnia ołtarza odkrywa głowę, przyklęka i potem przystępuje do ołtarza, a otworzywszy Tabernakulum, przyklęka, odkrywa cyborium i złożywszy ręce, mówi odwrócony nieco ku stronie ewangelii „Misereatur“ i „Indulgentiam“. „Facie oblique ad populum versa, ita ut facies convertatur partialiter ad populum et ad latus epistolae“ (Merati. p. 2, tit. 10, n. 24). Następnie zwraca się do ołtarza, znowu przyklęka i bierze w lewą rękę cyborium, wyjmuje komunikant wielkim i wskazującym palcem ręki prawej a trzymając go nad cyborium, obraca się do komunikujących się i przy ołtarzu, mając oczy na Sakrament zwrócone, wymawia głośno i wyraźnie „alta et gravi voce — „Ecce Agnus Dei“. Nie wolno słów skracać ani połykać, ani pospiesznie wymawiać; ale nie wolno też z jakąś afektacyą lub ostro wygłaszać. S. C. R. 23 maja 1835 r. poleciła te słowa: „Ecce Agnus Dei“ wygłaszać w języku łacińskim. Ale gdzie jest dawny zwyczaj, jak w Galicyi, wygłaszać po polsku, albo jak w Austryi, po niemiecku, wolno w języku ojczystym to wygłosić. W Solnogrodzie według rytuału odmawiają te słowa po niemiecku.—Rozdając komunię ma robić krzyżyk nad głową komunikantem przed każdą osobą, ale tak, ażeby linje krzyżyka nie przekraczały obwodu cyborium; a to dlatego, ażeby nie spadła żadna okruszynka z komunikanta na ziemię. Podczas tego równocześnie z podaniem komunikanta do ust odmawia: „Corpus Domini“. Podając komunikant dwoma palcami, ma ostatnie trzy palce ku dłoni zwinięte. Nie usuwa ręki tak długo, dopóki komunikant nie będzie całkiem w ustach przyjmującego. Baczyć należy, by przez pośpiech komunikant z ust przyjmującego nie wypadł na ziemię. Na jedno niechaj ciągle baczy kapłan, że trzyma w dłoni Chrystusa Pana, a natenczas uniknie pośpiechu, roztargnienia, spoglądania niepotrzebnego. Oczy muszą być bez przerwy skierowane na Najśw. Sakr., boć to: „ministerium sanctissimum, omni possibili attentione et devotione pertractandum“ (De Herdt). Gdyby był wielki ścisk i ludzie nieprzyzwoicie się zachowywali, zatrzyma się na chwilę z udzielaniem komunii; a gdyby to skutku nie odniosło, odniesie cyborium na ołtarz, a potem dopiero przemówi i zachęci do spokoju. Nie wolno pokruszonych komunikantów podawać, chyba w razie konieczności, gdyby ich brakło. Gdyby brakło komunikantów i wierni musieliby odejść bez komunii do domu, wolno dzielić komunikanty, ale czyni się to na ołtarzu, a nie przed oczyma ludu i tuż podczas komunikowania. (S. C. R. 16 marca, 1833). Gdyby podczas rozdzielania komunikantów zwilżył kto śliną palce, trzeba uważać, czy nie ma jakiej okruszyny na palcu. Gdyby tak było, należy okruszynę wpuścić do cyborium, a palce otrzeć o puryfikaterz. Gdyby to nie wystarczyło, wrócić do ołtarza i tam palce porządnie umyć. Gdyby podczas rozdzielania komunii, błogosławiono Najśw. Sakramentem lud, albo było podnie sienie, natenczas przerwie rozdawanie komunii i zwróci się do ołtarza, stojąc, a nie klękać.—Gdyby komunikant upadł na ziemię, to go z uszanowaniem podnieść, a potem miejsce to wymyć i wyskrobać a wodę do sakraryum wlać należy. (Rubr. mszału Rzym.). „Quando s. Hostia vel eius fragmentum cecidit super manus, barbam, vestes vel quid simile, ita adhaerens personae, ut non possit lavari a sacerdote sine indecentia, offensione aut turbatione illius; committi debet personae, super quam cecidit, ut ipsamet praedicta lavet. Lotio in sacrarium, si fieri potest, et alias saltem in ignem projicienda est“. „Quid, si intra pectus mulieris decidat Hostia? In eo casu decet, ut non sacerdos, sed ipsa faemina particulam vel fragmentem quaerat, et suis ipsa manibus sibi in os injiciat“ (Benedykt XIV, *De sacrif. Missae*). Kapłan rozdający komunię poradzi jej, jak sobie ma począć w takim razie; zaleci, żeby się nie bała, a palce umyła i wodę na ogień wylała.—„Sed quid, si, dum monialibus communio distribuitur, hostia dilabatur intra clausuram? Aut sacerdos ipse monasterium idgrediatur, et faciat, quod praescriptum est, quod

apud Gallias (we Francyi) fieri potest. Aut una monialis reverenter hostiam elevet super patenam mediante palla, seu charta munda, vel etiam ipsa manu, si aliter non potest, et per fenestrelam porrigat sacerdoti. Factaque communione redat pavimentum et projiciat pulverem in sacarium". Gdyby kapłan zauważył, że ktoś wyjmuje hostyę z ust i w książkę wkłada, to nie skarci go zaraz w obecności wiernych, ale tylko zapamięta, a dopiero po zamknięciu cyboryum w tabernaculum, zapobiegnie znieważeniu.—Gdy się komunię św. rozdziela przy ołtarzu, na którym jest Sanctissimum wystawione, to kapłan rozdzielający komunię, nie przyklęka ani przed ani po rozdzieleniu, gdy trzyma cyborium.

X. Kopyciński.

Ecclesiarcha w Kle grec. jest to zakrystyan, któremu podlegała niższa służba klna. E-a uczestniczył też w nabożeństwie. (Por. Suicer, *Thesaurus* pod wyrazem E-a; Daniel, *Codex. liturg.*, IV, 700). Tytuł Magnus E-a przysługiwał dygnitarzom w większych kłach na Wschodzie. (Por. Ducange, pod E-a; W. W. t, IV, kol. 96).

Echaja (hebr. Ahiy-yah), jeden z książąt ludu żydowskiego, wspominanych w II Esdr., X, 26, którzy przypieczętowali odnowienie przymierza z Bogiem za czasów Nehemiasza.

Echard Jakób, dominikanin francuski, historyk zakonu z końca XVII i początków XVIII w. Ur. 1644 r. w Rouen, E-d 1660 r. wstąpił do Dominikanów w Paryżu, † 1724 r. E-d dokończył słynnej pracy dominikanów Jakóba Quétifa, *Scriptores Ordinis Praedicatorum recensiti notisque historicis et criticis illustrati. Opus... ...inchoavit Jacobus Quetif, absovlit Jacobus Echard*, 2 t. in f., Paris, 1719—1721). Na początku E-d dał historyę zakonu dominikańskiego od z łożenia do r. 1720, listę kapituł generalnych, dygnitarzy itp. Następnie podaje listę pisarzy dominikańskich, dzieła ich nawet w manuskryptach zawarte sumiennie a także je omawia i zaopatruje w uwagi krytyczne. To też praca E-a i dziś cieszy się wielką powagą. Nadto E-d wydał dzieło: *S. Thomae Summa suo auctori vindicata sive de Vinc. Bellov. scriptis dissertatio in qua quid de Speculo morali sentiendum aperitur*, Par., 1780. (Por. *Journ. des Savants*, LXIX, 574...; *Acta erudit.*, Lipsk, 1720, 153 — 161, 441 — 451; 1723, 423 — 482; Hurter, *Nomenclator theol.*, 1893, t. II, kol. 1211—1212; W. W. t. IV, kol. 104). *X. C S.*

Echaust Julian ks., pisarz religijny XIX w. E-t, pleban w Skrzebowie (dyec. chełmińska), obok pracy pasterskiej, ogłosił drukiem *Rozkłady do kazań na niedziele i święta całego roku*, Pelplin, 1874 i 1878 r., 2 t.; nadto przełożył i wydał kilka powieści Bolandena: *Kanossa*, 3 t., Pelplin, 1873; *Wrogi państwa*, 2 t., Pelplin, 1876, i in. (Por. *Nasi pisarze katoliccy* w „Kalendarzu Maryańskim" dra W. Miłkowskiego, Kraków, 1884).

Echi (hebr. Ehi) podł. hebr. Gen. XLVI, 31 syn Benjamina; podług Sept. syn Bale, wnuk Benjamina. Krytyka biblijna idzie za tekstem Sept. i każe uczynić w Gen. (m. cyt.) poprawkę podług Num. XXVI, 38, gdzie Ahivam ma być ten sam co Echi w Gen. m. cyt. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, kol. 1560),

Echmalotarcha, wyraz wzięty z języka greckiego, oznacza naczelnika niewoli albo wziętych do niewoli. Tak nazywano rządców ustanowionych nad ludem bożym w niewoli babilońskiej będącym. (Por. Calmet, *Dictionnaire de la Bible*).

Echo wspomina Sap. XVII, 18 w opisie plag egipskich, jako „Głos od gór najwyższych się odbijający, (który) czynił, że (Egipcyanie) od strachu omdlewali".

Echo trzeciego zakonu św. O. Franciszka, pismo miesięczne wydawane w Krakowie od r. 1883 do 1892, pod redakcyą O. Leona (Dolińskiego) kapucyna. Treść ascetyczno-informacyjna.

Echa z Afryki, czasopismo miesięczne ilustrowane, wydawane w Krakowie od r. 1893, w 8-ce. Redaktorką jest Aleksandra Halka hr. Ledóchowska. Celem pisma jest zwalczanie niewolnictwa i popieranie misyj katolickich w Afryce.

Echolalia, stan neuropatologiczny przedstawiający ciekawy objaw suggestyi przez

naśladowanie; osobnik będący w tym stanie wpatruje się w osobę, która go suggestyonuje i wykonywa wszystkie jej ruchy, a osobliwie wiernie oddaje słowa słyszane. Zapytany, zamiast odpowiedzi, powtarza jak echo zapytania. (Por. Goblot, *Vocabulaire philosophique*, 1901, 8-o, str. 196).

Echomatyzm, termin filozoficzny oznaczający bezwiedne naśladowanie ruchów, które ktoś widzi u innych. To naśladowanie daje się zauważyć szczególniej u niektórych osobników zahypnotyzowanych.

Echternach (Epternacum, także Asternacum) dawniejsze opactwo benedyktyńskie w W. Ks. Luksemburskiem, powstało z klasztorka, który św. Irminia, córka króla Dagoberta, założyła i wraz z wielu dobrami w r. 698 ofiarowała św. Wilibrordowi, jako punkt oparcia dla jego działalności misyjnej w tych okolicach. Opactwo sprzedane zostało w roku 1794 podczas francuskich wojen rewolucyjnych jako własność narodowa. Renowacyę napół zburzonego kościoła, w którym spoczywały zwłoki św. Wilibrorda rozpoczęto w r. 1862; uroczysta konsekracya odbyła się 21 września 1868 r. W niezwykły sposób i dzisiaj jeszcze oddawaną bywa cześć szczątkom tego Świętego, spoczywającym w kościele w Echternach, w tak zw. „procesyi tańczącej“ albo procesyi Świętych tańczących (*procession des saints dansants*). (Por. *Monum. Epternacensia* w „Mon. Germ.“, XXIII, str. 11 i nast.; Eltz, *L'Abbaye de St. Wilibrord* et la procession des saints dansants à Echternach, Luxemb., 1868; Sax, *Beiträge zur Gesch. der Abtei Echternach*, Luxemburg, 1874).

Eck (Eckius, Eccius), Jan, znakomity prof. teologii w Ingolstadzie, pierwszy i najdzielniejszy szermierz pko reformacyi, ur. 13 listopada 1486 r. we wsi Eck nad rzeką Günz w Szwabii. Nazywał się właściwie Jan Majer, z tego też powodu pisał czasami pod nazwą Joannes Majoris, dodając od miejsca urodzenia Eck. Pierwsze nauki pobierał od stryja swego Marcina Majera, proboszcza w Rottenburgu nad Nekarem; w dwunastym roku życia wstąpił na uniwersytet w Heidelbergu, po roku jednak przerzucił się do Tubingi, gdzie już w roku 1501 został magistrem sztuk wyzwolonych. Mając lat 15 rozpoczął studya teologiczne. Z powodu zarazy w roku 1501 przeniósł się do Kolonii a w roku następnym do Freiburga w Br. Pozbawiony środków materyalnych, zmuszony był studentom 5 — 6 godzin dziennie udzielać korepetycyj, sam zaś nie ustawał studyować teologię, język hebrajski i prawo. Wreszcie w r. 1505 otrzymał bakalaureat z teologii i następnego roku rozpoczął prelekcye teologiczne. Za dyspensą pską wyświęcono go na kapłana w Strasburgu 1508 r. W r. zaś 1509 otrzymał licencyat, a w r. 1510 doktorat teologii. W tymże roku książęta bawarscy Wilhelm IV, Ludwik i Ernest powołali go na profesora teologii do Ingolstadu. Obowiązki te pełnił przez lat 32, piastując także inne godności już to uniwersyteckie, już kine. Dzięki jemu uniwersytet zachował charakter ściśle katolicki. On też wespół z innymi mężami, jak kanclerz Leonard v. Eck, podtrzymywał ducha katolickiego w Bawaryi. Asystując przy śledztwie i skazaniu wikaryusza Leonarda Köser, opisał ten wypadek w piśmie *Wahrhaftige handlung, wie es mit herr Lenhart Köser, zu Schärding verbrennt, ergungen.* Ciekawy to dokument dla obyczajów i zwyczajów współczesnych, charakteryzujący przytem naturę Ecka. Przetłumaczył też na język niemiecki Biblię, którą wydał roku 1537 w Ingolsztadzie a następnie w poprawionej edycyi 1550 i 1558 r. Największa zasługa E-a polega na tem, że odrazu zrozumiał całe niebezpieczeństwo reformacyi i że walczył z nią nieustraszenie do ostatniego tchnienia, w czem dopomagała mu rozległa wiedza teologiczna i świecka. Kiedy Luter w r. 1517 wystąpił ze swemi tezami pko odpustom, E. w r. 1518 przeciwstawił mu *Obeliski*. Luter z zjadliwością odpowiedział na to *Asteriskami*, a również i Karlstadt nowemi tezami. Po długim sporze przyszło za pozwoleniem pskiem do dysputy w Lipsku, trwającej od 27 czerwca do 17 lipca 1519 r. Zwycięstwo było po stronie E-a, a skutkiem tego ks. Jerzy saski przystał silnie do Kła i wielu zwolenników Lutra poznało się na nim. Położenie reformacyi było nader krytyczne i możnaby było wielu

złemu zaradzić, ale jak się skarży E. do krdła Contariniego, zaniedbano szczęśliwą sposobność. W r. 1520 E. na wezwanie Leona X udał się do Rzymu i złożył pżowi pismo o prymacie Piotra i wyjednał bullę potępiającą 41 tez Lutra, z zagrożeniem mu ekskomuniką. Powróciwszy do Niemiec, natrafił E. na karygodną opieszałość bpów, którzy obojętnem spoglądali okiem na różne wykroczenia księży i mnichów. Pomimo to nie ustawał w żarliwości. Działał więc w różnych kierunkach, celem potępienia i obalenia herezyi a umocnienia i wyświetlenia prawdy katolickiej. W tym celu podróżował, pisał, kazał, dysputował bezustannie. Z jego prac piśmiennych wyróżniają się przedewszystkiem kazania, wspomniany traktat o prymacie, *Loci communes adversus Lutheranos*, Landshut, 1525, (książka ta wyszła do 1576 w 46 ed.), listy, sprawozdania, dysputy itp. E. był na ustach wszystkich katolików, pże zaś i książęta zasięgali jego rady w ważnych sprawach religijnych. Pż Paweł III powierzył mu prace przygotowawcze do przyszłego soboru. W Szwajcaryi, Danii, Niderlandach działał również około sprawy katolickiej. Ze czcią przyjmuje go nawet w Anglii 1525 roku Henryk VIII. Nie było oszczerstwa, zjadliwości, szyderstwa i kłamstwa, którymby nie posługiwali się jego wrogowie pko niemu. On jednak nigdy nie wyszedł z równowagi, zawsze prosty, jasny, spokojny, niekiedy jowialny, pełen miłości i wyrozumiałości dla ludzi, nieugięty dla zasad i prawdy. † w Ingolstadzie 10 lutego 1543 r. po pobożnem przyjęciu ostatnich sakramentów. Z różnych pism pko reformacyi sam dokonał zbioru p. t. *Operum Johan. Eckii contra Luderum*, pars I—V, Ingolstadi, 1530 — 1535. Część III i IV zaginęły. Spis dokładny jego spadku literackiego, zawiera Th. Wiedemanna, *Dr John Eck*, Regensburg, 1865. (Por. Meuser w Diringera *Zeitschr. für Wissensch. u. Kunst*; *Eck in seinem Leben*, Köln., 1846; Wiedemann, l. c.; W. W. IV, str. 108 i in). (*Ch*).

Eckard Józef ks., socyolog i publicysta, redaktor czasopisma „Deutsch. Volksblatt“, ur. w r. 1865 w Markelsheim, napisał: *Warum gründen wir katholische Arbeitervereine? Volksparteiliche Presse und Religion*; *Das Handwerkergesetz*; *Die württembergische Zentrums-fraktion auf dem Landtag*, 1895 — 1900 i inne. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkalender*, Essen, 1902, 16-o, str. 56).

Eckartshausen Karol d', publicysta, ur. w r. 1752 na zamku Haimhausen w Bawaryi, † w r. 1803, był kanclerzem dworu w Monachium w r. 1776, cenzorem ksiąg w r. 1780 -1793. Należy do wybitniejszych pisarzy niemieckich. Z licznych dzieł jego celniejsze są: *Sittenlehren für alle Stände*, Salzb., 1784—85, 2 tomy; *Die 10 Gebote des Herrn*, in sittlichen Erzählungen, Augsb., 1790; *Was waren die Bischöfe in älteren Zeiten?* Was sind sie nun?, tamże, 1792; *Religion* als Grundlinie aller Wahrheit und Weisheit, tamże, 1792; *Glaube an Jesus*, der kürzeste Weg zu Gott, tamże, 1798; *Gefühle im Tempel der Natur*, 1804 i wiele innych. Najwięcej jednak rozgłosu miała książka p. t. *Gott ist die reinste Liebe*, wyd. w Monachium w r. 1784, która miała 32 wydań; ostatnie poprawione przez Gehringa w r. 1867; książkę tę przetłumaczono na wiele języków, a także i na polski p. t. *Bóg jest miłością najczystszą, Samuel*, czyli Bóg jest najczystszą miłością, *Modlitwy* najczystszej miłości Boga itd. Polskich wydań tej książki Estreicher wylicza 13; pierwsze było w r. 1797 we Wrocławiu, in 12-o; inne wyd. w Krakowie 1802 r. rząd zniszczył zwróciwszy koszta; ostatnie polskie wyd. we Wrocławiu w r. 1851, in 12 o. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, Regensb. 1900, 8-o, t. I, str. 834; Estreicher, *Bibliografia polska* XIX stulecia. Kraków, 1872, 8-o, t. I, str. 457). *X. J. N.*

Eckel albo **Eckhel** Józef Hilary, jezuita, numizmatyk niemiecki zwany ojcem wiedzy numizmatycznej ur. w Enzersfel (Austrya) w r. 1737, wstąpił do nowicyatu w r. 1753. Był profesorem retoryki w uniwersytecie wiedeńskim, następnie udał się do Włoch, uporządkował gabinet medali we Florencyi i został mianowany profesorem numizmatyki w tem mieście, wreszcie dyrektorem gabinetu medali w Wiedniu; † w r. 1798. Oprócz kilku kazań i mów na uczczenie członków rodziny cesarskiej

austryackiej wydał cenne dzieła numizmatyczne *Numi veteres anecdoti* ex Museis Caesareo Vindobonensi etc. Viennae 1775, 4-o; *Catalogus Musei Caesarei Vindobonensis Numerum Veterum* distributus in partes II etc. Vindobonae 1779, fol., 2 vol; *Descriptio numorum Antiochiae Syriae*, sive specimen dotis criticae numariae etc Viennae 1786, 4-o: *Kurzgefasste Anfangsgründe zur Alten Numismatik*. Wien 1786, 8-o; 1807, in 8 o; *Doctrina numorum veterum* conscripta a Josepho Eckhel etc. Vindobonae 1792—1798, 8 vol. in 4-o, pełne erudycyi dzieło, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*. Bruxelles 1892, 4-o, t. III, kol. 331—334).

X. J. N.

Ecker Jakób, dr. filozofii, profesor teologii w seminaryum w Trewirze, ur. w r. 1851 w Lisdorfie (prowinc. nadreńska), napisał *Carmina Veteris Test. metrice* Bickell'sa, 1883, wyd. 2; *Der Judenspiegel*, 1884, wyd. 2; *Lectionarium des römisch Messbuches*. 1888; *Lilien*. Gedich. 1891; *Teophila*; 1897; *Raphael*, 1897, i inne. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender*, 1902, 16-o, str. 56).

Eckhart v. Jan, Jerzy, konwertyta ur. 7 wrześn. 1674 r. w Duingen w Brunszwiku, z rodziny luterańskiej, przyjaciel i pomocnik Leibniza, za którego wpływem otrzymał katedrę historyi w Holmstädt. R. 1697, jeździł jako sekretarz z hr. Flemingiem w poselstwie od Fryderyka Augusta elektora saskiego do Polski. Z Holmstädt przeznaczono go na lepszą posadę do Hanoweru. Ztąd jednak niebawem usunął się, sprzedał liczne zbiory i rękopisy, oddał pieniądze wierzycielom, żonie i dzieciom i udał sia do Bolonii, gdzie zamieszkawszy u Jezuitów r. 1724 złożył wyznanie wiary. Z protekcyi pża otrzymał posadę historyografa bpiego w Würcburgu, gdzie też † 1730 r. Napisał wiele prac historycznych m. inemi: *Leges Francorum* etc. Frankf. 1720; *Origenes Habsburgo-austriae*, Lipsii, 1721; *Corpus historicum medii aevi* etc., tamże 1723 i in. (Por. Böss, *Die Convertiten*, IX, str. 385).

Eckhart (Eccard, Eckard), mistrz, dominikanin najwybitniejszy z mistyków niemieckich na końcu XIII a początku XIV w., ur. ok. r. 1250 lub 1260; niewiadomo też czy pochodził ze Strasburga, czy z Turyngii, ostatnie prawdopodobniejsze. Studya odbywał w zakonie, gdzie jeszcze oddziaływały nań bezpośrednie wpływy Alberta W. i Tomasza z Akwinu. Ok. r. 1298 zostaje E. przeorem klasztoru w Erfurcie, a niebawem wikaryuszem prowincyonalnym zakonu na Turyngię. Chwilowo bawił w Paryżu, potem został prowincyałem zakonu na Saksonię, a w r. 1307 otrzymał także władzę nad klasztorami w Czechach. Wykładał też na przemian to w Paryży 1311 r., to w Strasburgu 1317 r. W wykładach i kazaniach swoich jest więcej mistykiem, jak dogmatykiem, w mistyce zaś skłania się raczej ku teoretycznym dociekaniom, niż do praktycznej ascezy. Stąd w określeniach dogmatycznych nie zawsze jest ścisły, co go nawet wprowadziło w pewnę kolizyę z Kłem tak, że musiał się 1320 r. przed przeorami w Moguncyi i Wormacyi usprawiedliwiać. Nie pociągnęło to za sobą skutków, natomiast poważniejsze następstwa miały skargi, które doszły aż do uszu Jana XXII, który wyznaczył Mikołaja ze Strasburga do przeprowadzenia śledztwa; lecz i tym razem został usprawiedliwiony. Lecz nie zadowolniło to arbpa Henryka z Kolonii, który E. i Mikołaja wezwał przed swoje forum. Jakkolwiek E. swoje błędy natychmiast odwołał, jednakże pż już po jego śmierci († 1327) 27 marca 1329 r. wydał bullę „Dolentes referimus“, w której potępił 17 tez E-a jako heretyckie, pozostałe zaś 11 napiętnował jako „male sonantes, temerarii i haeresi suspecti“. W końcu jednak zaznaczono prawowierność E-a i uległość stolicy aplskiej. Pomimo to ze strony katolickiej krytykowano go bardzo surowo. Raynald np. zowie go po prostu herezyarchą. Trithemius (*De script. eccl.*, str. 537) uważa go za umysł głęboko subtelny, który w tem co pisze po katolicku daje zbawienne nauki, jednakże za wiele ulega wpływom filozofii, a zwłaszcza posługuje się zgoła nową terminologią teologiczną. Starokatolicy wielbią go jako największego mistyka średniowiecznego. Faktycznie sąd o E. jest nader trudny, większość bowiem jego pism zaginęła, ocalały zaś wydania, które

niedawno zostały dokonane. Najlepsze wydanie jest Pfeiffera z 1857 r. Według niego dzieła E. rozpadają się na 3 grupy. 1) *Kazania* w liczbie 143, należące do rodzaju konferencyj i zakonnych upomnień. Nie mówi on w nich o praktycznych zadaniach życia, ale wkracza na drogę wyższej ascezy. Zagłębia się on w Bogu, aby w nim rozpatrywać stosunki do duszy ludzkiej. Mają więc te przemówienia charakter jednostronny, jakkolwiek zdobi je prawdziwe natchnienia, a także styl jasny, prosty, piękny, płynący z serca. Pełno tam cytat z Pisma ś., OO. Kła, teologów, wierzących i niewierzących filozofów, słowem materyał dowodowy arcybogaty. 2-gą grupę stanowią *traktaty*, omawiające ten sam temat, tylko gruntowniej i obszerniej wyłożony. Wreszcie na 3-ą grupę składają się *przysłowia*, równie dotyczące tego samego tematu, tylko wypowiewiedziane krótko i lapidarnie. Filozoficzna i teologiczna doktryna E-a nie jest wyłożona systematycznie, konsekwentnie i całkowicie, ale raczej autor traktuje ją urywkowo bez porządku, przez co stoi w przeciwieństwie do metody scholastycznej i dzięki temu jest popularny wśród przeciwników scholastyki. Tymczasem faktycznie jest on na wskroś scholastykiem i ze scholastyki czerpie swoje poglądy, nie ma jednak wątpliwości, że pomieszał je z osobistymi, często zgoła heretyckimi poglądami i dlatego słusznie o nim powiedziano, że nie jest wprawdzie ani panteistą, ani kwietystą, ani beghardem, ale to pewna, żegłosił panteistowskie, kwietystowskie i boghardowskie zdania. Więc też w liczbie potępionych tez znajdują się takie: wieczność i konieczność świata i stworzenia, ludzie sprawiedliwi przeistaczają się w Boga, jak w Najś. Sakr. chleb przemienia się w Ciało i Krew P. Jezusa; sprawiedliwy utożsamia się z Bogiem i jednorodzonym Synem bożym; modlitwa traci swoją właściwą siłę, gdy wola nie pragnie szczególnych darów i in. t. p. E. często też przytaczał tak potworne zdanie: „Omnes creaturae sunt purum nihil“, które w połączeniu z innemi panteitycznemi wyrażeniami są fatalne. Niema wątpliwości, że E. błądził bezwiednie i dla tego był zawsze wiernym synem Kła, który nawet cienia błędu nie znosił i bezwłocznie go odwoływał. Wielką jego zasługą jest wprowadzenie języka niemieckiego do mistyki i teologii, którym władał z niezaprzeczonym talentem. (Por. Stöckl, *Philosophie d. Mittlelalt.*, II str. 1094—1120; Greith, *Deutsche Mystik*, Freiburg, 1861; Lassen, *Meister Eckhart*, Berlin, 1868; proces i poddanie się E. oprac. w *Theol. Quartalshr.*, 1875; Kramm, *Meisters Eckhart Terminologie*, w „Zeitchr. f. deutsche Philolog., 1884; WW., t. IV, str. 112).

(*Ch.*)

Eckhert Ferdynand Baltazar ks.,. dr. teologii, filozofii i obojga praw, protonotaryusz aplski, kanonik, był w ciągu 30 lat profesorem teologii polemicznej i wymowy w akademii ingolsztadzkiej, czterokrotnie rektorem i przez dziewiętnaście lat prokanclerzem, † w r. 1775. Wydał: *Modus agendi cum convertendis ad fidem romano-catholicam.* Ingolstadii, 1754, in 8-o; *Modus rite ac utiliter catechizandi*, tamże 1757; *Oratoria* seu s. eloquentia, tamże 1765, in 4-o. (Por. Hurter, *Nomenclator liter. theologiae.* 1895, 8-o, t. III, kol. 38).

Eckstein Ferdynand, br. konwertyta ur. r. 1790 w Kopenhadze, w r. 1807 udał się do Rzymu i został tam katolikiem. Skończywszy studya w Niemczech, poświęcił się służbie państwowej w Belgii i Francyi, przyczem jednak brał udział w ruchu publicystycznym, występując zawsze jako gorliwy katolik. Po opuszczeniu służby wydawał pisma *Drapeau*, później *Le Catholique*, a także zbierał materyały historyczne, z których opracował *De l'Espagne* etc. Paris, 1836. Przygotowywał też materyały do wielkiego dzieła o jedności rodu ludzkiego i boskim jego początku. E. † 1861 r. Po śmierci wydano z jego papierów z przedmową Döllingera *Geschichtliches über d. Askesis d. heidn. und jüd. Welt.*“ Freiburg 1862.

Eckstein Jan, malarz czeski ur. ok. r. 1700 † 1770 we Lwowie. Kształcił się we Włoszech, wróciwszy do kraju malował obrazy i freski w kłach szląskich i morawskich. We Lwowie wymalował kaplicę kła Jezuitów 5-ciu fre-

skami z życia ś. Piotra i z dziejów zakonu.

Ecolatra (scholastyk), tak się nazywa kanonik mający pod opieką swą szkołę katedralną. Według dawnej organizacyi kapituł każda katedra winna mieć szkołę, w której pobiera naukę i wychowanie młodzież przeznaczona do stanu duchownego. Podobne instytucye były później ustanowione przy kolegiatach, przy których wychowywała się młodzież duchowna, należąca do wielkich kłów po miastach, a także i po wsiach. Szkoły takie nazywały się kolegiackiemi; na czele ich stał również kanonik ekolatra. Za czasów Karola W. szkoły te bardzo się rozwinęły, dzięki staraniom tego monarchy (Por. *Capit. Reg. Franc.* l. I, c. 72). Dzieliły się one na 2 kursa, elementarny i wyższy, również mający dwa oddziały. Uczono tam nauk świeckich i teologii. Taka rozmaitość wykładów wymagała odpowiednio przygotowanych nauczycieli (magistri). Wyznaczał ich biskup na przedstawienie ekolatry; później prawo to przeszło do ekolatry. Dlatego też synody wymagały, aby na E-ów wybierano ludzi zdolnych i uczonych, a sobór Trydencki postanowił (Sess. XXIII, c. 19, *de Ref.*), aby urzędy i godności szkolne (scholasteria) dawano doktorom lub licencyatom teologii albo prawa kanonicznego, albo też innym osobom zdolnym do spełnienia tego rodzaju obowiązków. Obok tych instytutów, wyłącznie przeznaczonych dla aspirantów do stanu duchownego, były jeszcze w wielkich miastach szkoły publiczne i dla innych duchownych nawet beneficyatów, którzy od czasu do czasu uczęszczali na wykłady nauk teologicznych dla wydoskonalenia się w praktycznej znajomości tychże. Z tego widać jak ważnym był urząd E-y. Korzystał on z tego powodu z pewnych praw; był dygnitarzem i miał trzecie miejsce w chórze, bezpośrednio po dziekanie. Gdy zakładać zaczęto uniwersytety, znaczenie szkół katedralnych upadło. Niektóre z nich przekształcono na wyższe uczelnie, inne przez to samo upadły i przestały odpowiadać swemu pierwotnemu przeznaczeniu, a charakter ich kolegiacki, oparty na wspólnem mieszkaniu uczniów, uległ zmianie, stąd i zakres obowiązków i praw E-y zmienił się bardzo, Gdy z biegiem czasu zapał do nauki zaczął stygnąć po uniwersytetach a ich miejsce zajęła samowola i duch świecki, Kł zmuszony był odosobnić od tych uczelni młodzież duchowną i oddać ją pod szczególną i bezpośrednią opiekę bpów. Według decyzyj sob. Trydenck. utworzono przy katedrach instytuty wychowawcze (ob. art. Seminarya) i znów oddano je E-om. Dzisiejsza organizacya państwowa usunęła szkoły z pod wpływu Kła; bpi zostali tylko przy seminaryach większych i małych kierownikami i opiekunami, a urząd E-y pozostał po większej części godnością honorową bez jurysdykcyi. (Por. Goschler, *Diction. enc.*, t. VII). *X. J. N.*

Ecthesis wyraz grecki oznaczający — wykład, wyjaśnienie. Jest to nazwa nadana słynnemu w historyi monoteletyzmu edyktowi cesarza Hieraklju-sza w r. 639 na korzyść heretyków (ob. Monoteletyzm).

Ecuy Jan Chrzciciel P, z zakonu Premonstratensów, ostatni opat w Prémontré, dr. teologii, generał całego zakonu, uwięziony i następnie wypędzony z kraju podczas rewolucyi (1790—1793), kanonik tytularny kła metrop. w Paryżu i wikaryusz generalny arcbpa de Quelen w r. 1824, mąż wielkiej nauki i jeszcze większej skromności i pokory. Ur. w r. 1740 w Yvois Carignan, wstąpił do stanu duchownego w r. 1751, dalsze nauki odbywał u Jezuitów w Charleville. W r. 1758 wstąpił do zakonu i złożył śluby w r. 1761. Następnie uzupełniał swe studya w Paryżu, gdzie w r. 1765 otrzymał bakalaureat, a w r. 1770 doktorat teologii w kolegium w Prémontré, w r. 1780 został opatem i generałem zakonu. E. był wielkim miłośnikiem książek i studyów, to też zostawszy opatem główną i najpierwszą jego troską było podnieść poziom naukowy w zakonie i wzbogacić bibliotekę opactwa. Za jego też staraniem przedsięwzięto poprawę i przedruk brewiarza i innych ksiąg liturgicznych zakonu; urządził konferencye teologiczne w opactwie, gabinet fizyczny dla doświadczeń naukowych, ustanowił egzamin dla zakonników przeznaczonych na probostwa i t. d. Rewolucya wypędziła uczonego zakonnika z jego siedziby, obcięła mu pensyę, wresz-

cie kazała go uwięzić w Chauny w r. 1793, lecz wkrótce wypuszczono go na wolność. W r. 1801 E. przeniósł się do Paryża; w r. 1806 był przedstawiony Piusowi VII, który wtedy był w Paryżu dla dopełnionia koronacyi Napoleona. Zostawszy kapelanem hr. Survilliers czynił wiele dobrego dla ubogich i dla zakładów dobroczynnych. Obdarzony coraz to nowemi oznakami uznania ze strony władzy duchownej, pobożny starzec, zdawało się, długo jeszcze będzie pracować dla dobra Kła, gdy w d. 6 kwietnia 1828 r. rażony został paraliżem nóg, tak że już odtąd chodzić nie mógł, i resztę życia w fotelu siedząc przepędzić musiał, nieprzestając ani na chwilę modlić się i pracować piórem. † spokojnie w r. 1834, a 94 życia. Z pośród licznych prac o. E. zasługują na wzmiankę: *Nouveau Dictionnaire universel*, historique, biographique, bibliographique et portatif etc. Paris, 1803, in 8-o; *La Bible de la Jeunesse etc.* tamże 1810, in 8-o, 2 tomy; *Manuel d'une mère chrétienne etc.* tamże, in 12-o, 2 tomy; *Planctus Norbertinus*, tamże 1820; in 8-o, *Flora Praemonstratensis etc.*, tamże 1827; 3 vol. in fol.; i wiele innych, których spis dokładny podaje Fr. Leon Goovaerts (*Ecrivains, artistes et savants de l'Ordre de Prémontré.* Bruxelles, 1900, 8-o, III livr., str. 223—233).

X. J. N.

Eczmiadzin, klasztor ormiański i siedziba Katolikosa Ormian nieunitów, położony w dolinie pomiędzy Araratem a górami Alagoz (Araraz), pomiędzy Erivanem a rzeką Araksem. Podług dawnego podania św. Grzegorz, apostoł Armenii, miał w mieście Volarshapat, będącem stolicą zimową królów ormiańskich objawienie Zbawiciela i miejsce to otoczył murem. To miejsce było następnie siedzibą Katolikosa i otrzymało nazwę „katolikonu“ i matki kłów. W r. 301 Grzegorz zbudował tam kł. W wieku piątym klasztor, założony prawdopodobnie już wcześniej i połączony z kłem, rozszerzony został przez przez Wardana Mamikonajczego a Łazarz z Pharbu był pierwszym jego przeorem. Tak się przedstawia podług wszelkiego prawdopodobieństwa historya założenia tego później tak sławnego klasztora. Mało natomiast jest prawdopodobna wieść o założeniu go już przez św. Grzegorza. Później kł otrzymał także nazwę Eczmiadzin, t. j. *descendit Unigenitus* z uwagi na owe objawienie się Zbawiciela. Turcy i Persowie burzyli kilkakrotnie ten klasztor, który dopiero przez Mojżesza III (katolikosa od r. 1629) dźwigniety został z ruin. Gmachy jego odnowiono i rozszerzono w wieku XVIII i XIX. Dzisiejszy Eczmiadzin przez Turków Utsz Keliza (trzy kościoły) zwany, posiada jako siedzibę Katolikosa, wielki otoczony murem klasztor, oraz kł Matki Boskiej z sześciu kaplicami. W klasztorze mieści się dość bogata biblioteka druków i rękopisów ormiańskich. (Literatura: Indshidihian, *Antiquités arménn*, 3 tomy, Wenecya 1835; Le même, *L'Arménie moderne*, tamże 1815; Issaverdenz, *Armenia and the Armenians* 1874—1876; Tschamitschian, *Hist. d'Armenie.* 3 tomy, tamże 1784—1786; Brosset, *Catal. de la biblioth. d'Etschmiad.* Petersburg, 1840).

K. P.

Edda (wyraz ten znaczy po irlandzku prababka) jest to zbiór pieśni, podań i starożytności skandynawskich, napisany w XI i XII w. Na polski język przetłumaczył w całości E-ę Lelewel (Wilno 1828); niektóre zaś wyjątki—Brodziński.

Eddo (hebr. Iddo) — lewita, naczelnik Nathynejczyków, zamieszkujących na wygnaniu w Chasphia (ob. art. Chasphia). Podług I Esdr. VIII, 17 do E-o posłał Ezdrasz wysłańców, zapraszając lewitów do powrotu do Jerozolimy.

Edel Fanny katolicka poetka, ur. w r. 1832 w Boxbergu (ks. Badeńskie), † w r. 1862 w Moguncyi. Oddana dobrym uczynkom służyła też Kłowi talentem poetyckim, broniąc praw jego np. w utworze poetyckim *Durch Streit zum Triumphe* (1854). Wydane po jej śmierci „*Muttergottesrosen*“ (1873) zawierają prawdziwe perły religijnego natchnienia. (Por. Herders, *Konversations Lexikon.* Freib. 1903, 8-o, t. II, kol. 1619).

Edema (herb. Adamah—ziemia) nazwa miasta „bardzo obronnego“ w pokoleniu Neftali, podług Jos. XIX, 36. E-a dziś najprawdopodobniej Khirbet-Admah,

leżała na prawym brzegu Jordanu niedaleko na północ od tego miejsca, gdzie wpada Jarmuk. Dziś z miasta E-y zostały ruiny i kilka źródeł w okolicy. (Ob. art. Legendre u Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, kol. 1587—1588, gdzie podane są też inne zdania co do położenia E-y).

Eden (hebr. Eden) oznacza obszary i pole, jak i assyryjskie edinu. Podług Delitzscha *Paradies*, 1881, str. 79) i Döllera (*Geogr. Stud.*, 1904, str. 310) tłumaczenie Eden—rozkosze—jest mylne, w W. paradisus voluptatis od innego pierwiastku by pochodził. Nazwa E.-n w Biblii oznacza: **1**-o miejsce, gdzie P. Bóg „postanowił człowieka, którego utworzył“, w hebr. E-n (Gen. II, 8, 10, 15; III, 23, 24), w W. tylko Gen. IV, 16. (Ob. art. Raj ziemski). **2**-o hebr. Eden, Sept. Ioadam oznacza lewitę, potomka Gersona (I Par. XVIX, 12). E-n za czasów Ezechiasza pracował przy oczyszczeniu świątyni. **3**-o IV Reg. XIX, 12 wspomina miejscowość Eden. Wódz Sennacheryba chwali się przed Ezechiaszem, iż Assyryjczycy „zburzyli... syny Eden, którzy byli w Thelassar“. Podług wskazówek z assyryologii, uczeni wspomniany E-n umieszczają w Bit-Adini nad Eufratesem pomiędzy Balis i Beredżik. (Por. Vigouroux, *Diction.* II, kol. 1588; Winckler, *Keilinchr. Textb.*, 1892; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1906, zesz. 13, kol. 1230). **4**-o Eden u Ezechiela (XXVII, 21) najprawdopodobniej jest tenże, co i wspomniany wyżej (n. 3) i **5**-o u Amosa (I, 5) „Beth-Eden“ hebr. (W. „domus voluptatis“) jest również przypuszczalnie Eden-Bit-Adini (n. 3 wyżej). (Por. obok cyt. W. W., t. IV, kol. 120).

X. C. S.

Eder (hebr. ozn. stado) w Bibli imię. **1**-o lewity, syna Musi z rodu Merari, za czasów Dawida wspomnianego (I Par. XXIII, 23; XXIV, 30). **2**-o miasta w pokoleniu Judy. Podług Jos. XV, 21 E-r jest miasto, położone „od ostatnich granic synów Juda, podle granic Edom od Południa“. Przypuszczalnie E-r leżało na południe od Gazy w miejscowości Khirbet-el-Adar. (Por. F. Buhl, *Geographie des alten Palästina*, Leipzig, 1896, p. 185; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1588).

Eder Jerzy, ur. w r. 1524 w Freisingu, profesor prawa, był radcą nadwornym Ferdynanda I Maksymiliana II, rektorem uniwers. wiedeńskiego: † w r. 1586. Napisał: *Oeconomia bibliorum etc.* Coloniae 1568 i 1571; *Compendium s. epitome Catechismi catholici*, tamże 1570; *Discursus de fide catholica.* 1571; *Malleus haereticorum*, de variis falsorum dogmatum notis atque censuris libri II. Ingolstadii 1580; *Partitiones catechismi catholici etc.* Coloniae 1582, i inne. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* Regensburg 1900, 8-o, t. I, str. 835).

Eder Józef, Karol, ur. 1761 † 1810, ks. i historyk siedmiogrodzki. W r. 1787 został dyrektorem katolickiej szkoły normalnej w Sybinie (Hermanstadt). W obronie konstytucyi siedmiogrodzkiej zniesionej przez Jozefa II napisał: *„Suplex libellus Valachorum Transilvaniae, cum notis historico-criticis“* Klausenburg 1791. Pozostawił też i inne prace w zakresie historyi ziemi ojczystej również b. cenną *„Scriptores rerum transilvanarum“*. Hermanstadt 1803. Rękopisy jego przechowywane są w muzeum narodowem w Peszcie (W. E. I., t. XVII—XVIII, str. 789).

Edessa — miasto w północnej Mezopotamii, znane z historyi, dawne bpstwo. 1) Nazwa E-a powstała wtedy, gdy miasto podpadło pod panowanie Greków. Seleuk Nikator pierwszy nazwał miasto E-ą na pamiątkę tegoż imienia stolicy Macedonii. (Por. Bayer, *Historia Osrhoëna et Edessena ex nummis illustrata.* Petropoli, 1734). W starożytności E-a była miastem assyryjskiem niewiadomej nazwy. Od źródła „Abrahama“, do dziś dnia istniejącego, E-a otrzymała nazwę Kallirrhoe. Od satrapy tego miasta Osroesa (Chosroesa) — miasto otrzymało nazwę Osroene, stąd powstała nazwa syryjska Urhoi, arabska—Er-Roha i dzisiejsze Orfa. W późniejszych czasach E-ą nazwano Antiochia-Mixobarbara, półbarbarzyńska (Cedrenus, *Hist. comp.* I, 293) albo Antyochia nad Kallirrhoe (Assemani, *Biblioth. orient.* I, 388). — 2) Dzieje miasta E-y są znane od r. 132, przed Chrsem, gdy E-a zrzuciła jarzmo armeńskie; za czasów Rzymskich jakiś czas ulegała cezarom, potem arabom, w czasach wojen krzyżo-

wych utworzono w E-sie hrabstwo podległe królestwu Jerozolimskiemu, w r. 1637 E-a jest w posiadaniu Turków. Pod nazwą Orfy należy dawna E-a do wilajetu Halebskiego, liczy ok. 60 tys. mieszkańców. (Władców E-y i wiadomości numizmatyczne podaje W. E. I., t. 17—18, str. 789—791). — 3) Religię chijańską E-a przyjęła najprawdopodobniej już w I wieku. Historya jednak odrzuca legendę o królu Abgarze i jego korespondencyi z Chr. Panem (ob. art. Abgar). Syryjczycy za pierwszego Apostoła E-y uważają św. Addeusza, jednego z 70 uczniów Pańskich. Święty ten, jak i jego następcy, św. Aggeusz i Barsymeusz, zmarli śmiercią męczeńską. (Por. Assemani, op. cit. I, 261, 278, 417, II, 40...). Już w pierwszych wiekach kwitła tu literatura kościelna, jak tego dowodzi słynne tłumaczenie Biblii (Peszito) i inne pamiątki literackie. Euzebiusz (*Hist. Eccl.* V, 23) wspomina o synodzie Osroeńskim z r. 197. *Chronicon Edessenum* z r. 201 mówi o kościele w E ie, zburzonym przez powódź (Assemani, op. cit. I, 390). Na soborze nicejskim zasiadał też Aitillaha bp E-y. W czasach późniejszych E-a stanowiła trzecią metropolię w Mezopotamii z 11 sufraganiami. Prześladowania chrześcijan za Dyoklecyana, Licyniusza, a następnie za perskich władców jak Sapora II wywołały w E-ie liczne ofiary. (Por. Sozomenus, *Hist. eccl.*, 2, 9—15; Assemani dz. cyt. III, 2, 51). W VII w. miasto E-ę spustoszyli arabowie. Bpstwo greckie przetrwało do XI w Ostatni arcybp grecki (z kolei 35) żył ok. 1097 r. Obok tego w VI w. założono w E-ie bpstwo nestoryańskie (ob. art. Nestoryanie), niezadługo też bpstwo jakobickie, dość liczne w latach 1074—1207. W czasie wojen krzyżowych obok armeńskiego bpstwa powstała w E-ie metropolia łacińska, ale już w 1144 r. emir Mossuln, Emadeddin Zenki zburzył miasto, kościoły zniszczył lub zamienił na meczety. Obecnie E-a stanowi tytularne arcybpstwo łacińskie; katolicy obrządków syryjskiego i chaldejskiego należą do bpstwa Mossul (ob. Mossul), ormianie do dyecezyi Diarbekir. (Por. Ritter, *Erdkunde* XI, 315...; W. W. t. IV, kol. 120 — 124; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1906, zeszyt 13, kol. 1230—1231; Le Quien, *Oriens Christ.* II, 954; III, 1186). — 4) Szkoła syryjska w Edessie istniała od II w. Kierunek biblijny i teologiczny miała pokrewny szkole antyocheńskiej (ob. art. Antyocheńska szkoła egzegetyczna). Miała jednak własną metodę egzegetyczną, pośrednią między aleksandryjską (allegoryczną) i antyocheńską (gramatyczno historyczną), którą łączyła w t. zw. „intrepretatio spiritualis“. Stąd słynęła jako: „Officina novae s. scripturam interpretandi rationis“. W ogóle w piśmiennictwie cechowała tę szkołę trzeźwość sądu z bogatą wschodnią wyobraźnią, wysoki nastrój mistyczny i poetyczny. Św. Efrem syryjczyk wiele przyczynił się do podniesienia nauki w Edessie. Oprócz tego przedstawicielami szkoły edesskiej są św. Izaak Wielki, Ibas, bp Edessy, Jakób z Sarug, Jan bp Efeski i in. W V w. obok tej starożytnej szkoły powstała w E-ie t. zw. Schola Persica, kształcąca cały kler perski. Gdy jednak zarażały ją błędy Nestoryańskie (ob. art. Nestoryanie), Rabulas bp edeski wypędził heretyków-persów nauczycieli, a 489 r. bp Cyrus zamknął ją zupełnie. Naogół w pismach uczonych Syryjczyków szkoły E-iej spotykamy błędy nestoryańskie i monofizyckie. Oprócz wiedzy teologicznej w E-ie uprawiano gramatykę i literaturę syryjską, ze ścisłem przestrzeganiem czystości języków. (Por. Hoffmann, *Gramm. syr.*, 25; Bickell, *Conspectus rei Syrorum literariae*, Monast. 1871; Lengerke, *De Ephr. Syri arte hermeneutica*, Regiom. 1831; Duval, *La Littérature syriaque*, 1900, I, 5; W. W., t. IV, kol. 120 — 124; ks. Szcześniak, *Dzieje Kościoła katolickiego*, t. I, str. 180, 518—519). *X. C. S.*

Edezyusz św. męcz. w Aleksandryi, ur. w Licyi w Azyi Mniejszej, oddał się nauce filozofii. Dla głębszych studyów udał się do sławnej podówczas szkoły św. Pamfiliusza do Cezarei. Gdy wybuchło prześladowanie za Galeryusza i Maksymina E. wyznał śmiało swą wiarę w Chrystusa i został za to uwięziony i skazany do kopalni w Palestynie. Wypuszczony na wolność, udał się do Egiptu, gdzie wtedy był prefektem okrutny prześladowca Chijan Hierokles. E. wystąpił pko tyranowi, śmiało wyrzucając mu jego okrucieństwo pko Chijanom, a osobliwie niegodne jego postępowanie względ-

dem dziewic chijańskich, które Hierokles bezwstydnie traktował. Zapalony gniewem prześladowca, mszcząc się za to upomnienie, skazał E. na tortury a następnie kazał go wrzucić w morze. Męczeńska śmierć E-a nastąpiła w r. 306. Święto 8 kwietnia (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiographique*. Paris, 4-o, t. I, kol. 794).

Edgar John, irlandczyk, teolog i filantrop, ur. 1798 r. † 1866. Syn duchownego prezbiteryańskiego, kształcił się w uniwersytecie w Glasgowie i Belforcie; w ostatnim został pastorem 1820 r. Z całym zapałem poświęcił się filantropii, zakładając lub popierając różne zakłady dobroczynne, jak Tow. dla chorych nieuleczalnych, misye, Tow. dla głuchoniemych i ociemniałych i in. Żarliwie też pracował nad rozpowszechniem wstrzemięźliwości w Irlandyi, a także wykorzenieniem prostytucyi. Szczególnie był czynny podczas głodu w Irlandyi 1840 r.; szukał roboty i zarobków dla nieszczęśliwych rodaków, udał się nawet do Ameryki po składki, słowem nie ustawał w szerzeniu pomocy. Wydał sporo broszur religijno-filantropijnych, które cieszyły się wielką popularnością. Dokonano z nich zbiorowego wydania p. t. „*Select works of John Edgar*“. Jako doniosły przyczynek do stosunków irlandzkich i opłakanych dziejów głodu służy jego „*Cry fromm Connought*“. (Por. *Diction. of Nat. Biogr.*, 16 str. 372).

Edgeworth Henryk, Allen de Firmont spowiednik Ludwika XVI ur. 1745 r. w Edgewothown w Irlandyi, † 22 maja 1807 r. w Mitawie, syn duchownego anglikańskiego, który przyjął katolicyzm, wychowany we Francyi w kolleg. Jezuitów w Tuluzie, później u missyonarzy w Paryżu, został r. 1775 spowiednikiem siostry królewskiej Elżbiety, w r. 1793 towarzyszył królowi na rusztowanie. Miał w chwili spadania noża gilotyny wyrzec te słowa: „synu Ludwika św., wnijdź do królestwa niebieskiego“. Jest to wątpliwe. Wuet E. opuścił Francyę i został kapelanem Ludwika XVIII, któremu towarzyszył na wygnaniu. Pamiętniki jego wydał po angielsku Suey Edgeworth, przełożył na francuski Dupont, Paryż 1815. Wyszły też jego listy. Umarł zaraziwszy się przy pielęgnowaniu jeńców francuskich. (Por. Larousse, „*Grand Diction.*“, t. 7, str. 189).

Edigna św. dziewica, żyła w końcu VII w., pochodziła z rodu królewskiego we Francyi. Wcześnie poświęciła się Bogu i opuściwszy dwór królewski i życie światowe udała się na samotność i pokutę, przeplatając życie bogomyślne uczynkami miłosierdzia a szczególniej miłości względem ubogich. Później udała się do Bawaryi i tu założyła wiele klasztorów. † w wieku podeszłym w Buch w r. 1109. Święto 26 lutego. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiographique*, 4-o, t. I, kol. 794; Chévalier, *Répertoire des Sources historiques*. Paris 1904, 4-o, kol. 1273).

Editryda św. benedyktynka, królowa Nortumbryi i pierwsza opatka w Ely, † w czerwcu 679 r. Córka angielskiego króla Anna, wbrew woli E-y, oddała ją w małżeństwo pewnemu księciu tego kraju; po rychło nastąpionej śmierci męża w r. 660, E. poślubioną została Egfrydowi królowi Nortumbryi, z którym 10 lat żyła w powściągliwości; po tym czasie, za zgodą małżonka, wstąpiła w r. 671 do klasztoru w Coldingham. Od r. 672 była przełożoną klasztoru w Ely, który sama fundowała.

Edissa (hebr. Hadassah, opuszczone w Sept.) imię hebrajskie Estery. (Ob. art. Estera).

Edmund św. arbp kantuaryjski (Canterbury), um. 1242 r., pochodził z rodziny kupieckiej bardzo pobożnej; jego ojciec za zezwoleniem żony wstąpił do klasztoru; syn, idąc w ślady ojca, po ukończeniu studyów w Paryżu, obrał sobie stan kapłański; jako młody lewita wykładał filozofię w Oksfordzie; nadzwyczajnie ascetycznem życiem wzbudzał ku sobie ogólny szacunek, niezwykłą zaś wymową podziw w spółczesnych. Kapituła kantuaryjska w r. 1234 wybrała E-da, jako znakomitego pedagoga, słynnego mówcę, kapłana świętego, na swego arcybiskupa; wspierany przez Innocentego III mężnie bronił praw Kła, zawsze czuwał nad moralnością ludu i duchowieństwa. Działalność E-da była solą w oku Henrykowi III angielskiemu, i tylko dzięki jemu św. mąż zmuszony był opuścić kraj; umarł na obczyźnie 16 list. 1242. Ciało jego spoczywa w opactwie cysterskiem

w Pontigny; pż Innocenty IV w r. 1247 zaliczył E. w poczet św. Zazwyczaj św. E-dowi przypisują traktat: *Speculum Ecclesiae*, a biblioteka bodlejańska posiada jego manuskrypty: *Dziesięć modlitw* (po łacinie), *Traktat o 7 grzechach głównych* i *Dziesięciu przykazaniach* (po franc.); *Krótki wykład 7 Sakramentów*. (Por. W. W. t. IV, str. 337; W. J. E. t. XVII—XVIII, str. 796; Wilkins, *Concil. Brit. et Hibern.* p. 633; Godvih, *De presulibus Angl.*, p. 130; Birchington, *Hist. archiep. Cantuar* I, 10; Butler, *The life of the Fathers etc.* 16 Novem.; Rajnaldi, *Annales* ad an. 1233 n. 64 sq, 1240; n. 59 sq., 1241 n. 87, 1244 n. 48; 1246 n. 49; 1247 n. 21, 1249 n. 7; Martène *Thesaur. anecdot* III, 1775; Lingard, *The history of England*, London 1883, II, 498 sq.) *X. A. C.*

Edmund Campian T. J. blog. ob. Campian.

Edmund św. męczennik, król angiels. ur. 841 r., um. 875 r., zaledwie pietnaście lat miał, gdy w r. 855 odziedziczył tron królewski; naród nazywał go ojcem ubogich, opiekunem wdów i sierot, podporą uciśnionych. Panowanie jego przypada na czasy najstraszniejszych najazdów duńskich; pobity przez nich pod Thetford, gdy nie chciał podpisać traktatu ze szkodą Kła i kraju, dostaje się do niewoli; przyprowadzony do naczelnego wodza najezdców—gdy pod żadnym pozorem nie chciał wyrzec się wiary chijańskiej, został przywiązany do drzewa i srogo ubiczowany. Podczas katuszy w modlitwie gorącej wznosi swe serce do Boga, co do pasyi doprowadza wrogów, którzy poczynają strzelać z łuków do Swiętego, i pod strzałami oddał E d ducha Bogu; na obrazach przedstawiają św. E-da przywiązanego do drzewa i strzałami przeszytego: zwłoki męczennika początkowo pochowano w Hoxne, a obecnie spoczywają we wspaniałym relikwiarzu w opactwie Bury; drzewo, do którego według podania był przywiązany, w parku Hoxne, zostało ścięte w r. 1849. Św. E-d jest patronem królów angielskich, a święto jego w r. 1122 zaliczone zostało do uroczystości narodowych. (Por. W. I. E. t. XVII—XVIII, str. 795; Lingard, *The History of England*, London 1833; WW. t. IV str. 129; Migne PP. lat. CXXXIX, 507 sq. I, 175; Stadler, *Heiligen lexicon*, II 13).

X. A. C.

Edna (hebr. Adna) — jeden z synów Phahath-Moaba. Na rozkaz Ezdrasza E-a wraz z innymi Żydami opuścił żonę cudzoziemkę, pojętą podczas niewoli Babilońskiej. (I Esdr. X, 30).

Ednas (hebr. *Adnah*) w Biblii imię **I-o** wodza z pokolenia Manassesa, który przeszedł na stronę Dawida w ostatniej jego walce z Saulem (I Par. XII, 20. W. mylnie dwa razy cytuje to imię).—**2-o** imię hetmana (tysiącznika) z pokolenia Judy, walczącego za czasów Jozafata (II Par. XVII, 14).

Edom (hebr. Edom ozn. czerwonawy albo rudy) przezwisko Ezawa (Gen. XXV, 30; XXXVI, 1... Ob. art. E z a w) i kraju, zwanego przedtem górą Seir (Gen. XXXII, 3; XXXVI, 8...), a następnie Idumeą. (Ob. art. I d u m e a).

Edrai (hebr. Edrei ozn. mocny, potężny) nazwa **I-o** miasta w pokoleniu Manassesa (Jos. XIII, 12, 31). Przedtem E-i należało do Bazan, które (ob. art. Bazan), wraz z Astaroth było stolicą króla Oga (Deut. I, 4; Jos. XII, 4 i cyt.). Żydzi po zwycięzeniu Amorejczyków poszli na północ i pod E-i pobili króla Bazanu Oga. (Num. XXI, 33 — 35; Deut. I, 4; III—10). W dziejach późniejszych o E-i Biblia nie wspomina. Za czasów rzymskich E-i, jako głośne miasto prowincyi arabskiej miało swe monety, dziś nadzwyczaj rzadkie. (Por. de Saulcy, *Numismatique de la Terre Sainte*, Paris, 1874, p. 373—377 i Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1589—1594, gdzie rysunek monety z m. E-i na kol. 1590). W w. śr. E-i, prawdopodobnie Adraa, Adratum było rezydencyą biskupią. Obecnie E-i zwane Derat lub Edreat, leży na drodze pielgrzymów, jest małą mieściną, zawiera ciekawe katakumby. Plan i opisy ruin i miasta podziemnego podług Schumachera (*Across the Jordan*) podaje Vigouroux (dz. cyt.). (Por. tam podaną obfitą bibliografię i Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1906. zeszyt 13, kol. 1233); — **2-o** nazwę E i nosi też miasto „bardzo obronne“ w pokoleniu Neftali (Jos. XIX, 37). Dziś na tem miejscu najprawdopodobniej wznosi

się miasto Yater. Por. Vigouroux, *Dz. cyt.*, k. 1594—1595). *X. C. S.*

Edward św. męczennik, król angielski, ur. 962 r., um. 978 r.; w 13 roku życia wstąpił na tron anglo-saksoński po śmierci ojca Edgara; życie tego Świętego było krótkie, lecz obfite w cnoty, godne chijanina; po trzech latach panowania został zamordowany przez stronnictwo mu niechętne; zemsta wrogów ścigała E-da i po śmierci—ciało jego pochowano bez żadnych uroczystości i to nawet na miejscu niepoświęconem; dopiero później zostało w uroczysty sposób przeniesione do Shaftesbury. Grób E-a wkrótce zasłynął cudami i stał ulubionem miejscem pielgrzymek narodowych. (Por W. I. E. t. XVII—XVII, str. 799; W. W. t. IV, str. 133; Bolland. Mart. II, 638 sq.; I. Lingard, *The History of England.* London 1883, I, 273—275, A. Butler, *The life of the Fathers etc.*)

X. A. C.

Edward św. wyznawca, król anglo-saksoński, synowiec św. Edwarda, króla męczen., syn Ethelreda II i Emmy, córki Ryszarda Nieustraszpnego, księcia Normandyi, ur. około 1000 r. Wskutek najazdów Duńczyków młodzieniaszek Edward wraz ze swą matką zmuszony przez 27 lat zamieszkiwać na dworze dziada swego; już tu zasłynął ze swych cnót i niezwykłej pobożności i nieraz do otoczenia mawiał „nie chcę tronu, do którego można dojść przez krew“. Po śmierci Hareikameta (1042) został powołany na tron ojcowski. Jako panujący odznaczał się przedewszystkiem sprawiedliwością; jako chijanin—dobrocią i szczodrobliwością względem ubogich, którym gotów był wszystko oddać; przywiązaniem do Kła, dla którego gotów był życie położyć; nabożeństwem do św. Piotra, którego za patrona swego obrał; bezgraniczną miłością ku Chrystusowi, któremu czystość w małżeństwie poświęcił. Wśród ludu imię E-rda było opromienione aureolą mądrego prawodawcy i męża skromnych i surowych obyczajów; głęboko się utrwalił w ich pamięci, i później często się zdarzało, iż późniejsze pokolenia domagały się, aby niemi rządzono według „praw Edwarda Wyznawcy“. Dodać należy, że staraniem św. Edwarda zostało wybudowane słynne opactwo benedyktyńskie Westminster. Umarł 5 st. 1066 r.; w następnem stuleciu Aleksander III zaliczył E-da w poczet Świętych, a Innocenty VI rozkazał święto jego obchodzić w całym Kle pod datą 13 paźdz. (Por. W. I. E. t. XVII—XVIII, str. 799; Baronius ad ann. 1161, n. 1; W. W. t. IV, str. 132; Boland. januar. I, 290—304; *Breviarum Romanum.* Pars verna).

X. A. C.

Edwin św. król Deiry i Bernicyi (Nortumberlandya) i męczennik, ur. ok. r. 586, po śmierci ojca zmuszony był uciekać z kraju przed przywłaszczycielami tronu, który mu się słusznie po ojcu należał. W r. 616 wypadki polityczne tak się ułożyły, że E. mógł wrócić do kraju i objąć rządy nad całą północną Anglią. Gdy wkrótce potem E. zapragnął pojąć za żonę św. Edelburgę córkę św. Etelberta, pierwszego chijańskiego króla angielskiego, odpowiedziano mu, że jako bałwochwalca, nie może mieć za żonę chijankę, ponieważ ta lęka się, że E. będzie jej przeszkadzać w spełnianiu obowiązków chijańskich. E. przyrzekł Edelburdze zupełną pod tym względem swobodę, przytem wyraził chęć zostania chijaninem. Wtedy św. Paulin bp Yorku odwiózł Edelburgę na dwór E-a i został przy niej, jako jej duchowny opiekun. Niedługo potem na E. dokonano zamachu; król ocalał dzięki poświęceniu jednego z ministrów, który własnemi piersiami zasłonił króla przed ciosem. Król wzruszony, chciał złożyć bogom ofiarę za ocalenię, ale św. Paulin powstrzymał go od bałwochwalczego czynu, nauczając, że Bóg prawdziwy, którego czci jego małżonka, ocalił mu życie. E. chętnie słuchał nauki chijańskiej, pozwolił ochrzcić jedną z dam dworskich i kilkanaście innych osób i sam przyrzekł przyjąć chrzest pod warunkiem, że odniesie zwycięstwo nad swym wrogiem, co gdy się stało, przyjął chrzest w r. 627 w Yorku z rąk św. Paulina. E. zostawszy chijaninem stał się gorliwym krzewicielem wiary w swem państwie. † w r. 633 jako obrońca wiary pko najezdcy swego państwa, zbuntowanemu poddanemu Pendzie, który chciał zniszczyć wprowadzoną świeżo do kraju wiarę Chrystusową. Obciętą przez napastników głowę św. złożono w kle w Yorku, ciało zaś w Whitby. Kalen-

darze angielskie nazywają św. E. męczennikiem. Święto 4 lub 12 paźd. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiog.* t. I, kol. 806 i nast.; Chévalier, *Répertoire des Sources historiques* 1904. 4-o, kol. 1281). *X. J. N.*

Edukacya ob. Wychowanie.

Edykt medyolański ob. Edykt tolerancyjny.

Edykt nantejski ob. Hugonoci.

Edykt restytucyjny. Z chwilą zakończenia pierwszego okresu trzydziestoletniej wojny (ob.), po zawarciu pokoju z Krystyanem IV, królem duńskim w Lubece 2 maja 1629 r. cesarz Ferdynand II stanął u szczytu swojej władzy. Był to powód aby podniecić współzawodnictwo Francyi, która nie mogła obojętnie patrzeć na wzniesienie się potęgi i wpływów Habsburgów, szło więc o to aby wciągnąć cesarza w akcyę, któraby do żywego obruszyła jego wewnętrznych wrogów, których waleczny oręż Wallensteina poskromił, ale nie unicestwił. Pierwszym krokiem do takiej akcyi było wydanie 6 marca 1629 r. edyktu restytucyjnego. Stanowił on: 1) że katolicy mieli prawo wszelkie pośrednie dobra klne, które posiadali w czasie pokoju pasawskiego, a które przez protestantów zostały zagrabione, na powrót odebrać; 2) prelatury, bezpośrednio zawisłe od państwa, które zagarnęli protestanci i ustanowili tam swoją administracyę, lub których beneficyaci przyjęli protestantyzm, mają być przez prałatów katolickich obsadzone; 3) nie tylko luterskie ale i katolickie stany rzeszy posiadają w swoich terytoryach *jus reformandi*; 4) swoboda religijna stanowi przywilej tylko katolików i wyznawców augsburskiej koncesyi, żadne zaś inne wyznania, a więc i kalwini nie mogą być w rzeszy cierpiane. Mniemano, że tym sposobem stosunki religijne zostaną oparte na gruncie pokoju pasawskiego (1552 r.) i augsburskiego pokoju religijnego (1555 r.). Niewątpliwie edykt posiadał podstawę prawną i celem jego było uregulowanie stosunków państwowo-religijnych, wszakże w chwili i okolicznościach, w jakich został wydany rozdrażnił w wysokim stopniu protestantów, a zgoła niezadowolnił katolików. Wiele dóbr klnych znajdowało się już w trzecich rękach, zwrot ich był więc połączony z niepokonalnemi trudnościami. Wykluczenie kalwinów od swobody religijnej stawiało całe zastępy nieprzejednanych w obozie nieubłaganych wrogów cesarza. To więc, co drogą poszczególnych rozporządzeń mogło być powoli wprowadzone, rzucone odrazu na szalę wypadków i to w chwili, kiedy umysły jeszcze wrzały żądzą odwetu, wydało najfatalniejsze skutki. Była w tem niewątpliwie przebiegła ręka Richelieu'go, aby podkopać władzę cesarską i zarzewie walki domowej rzucić do Niemiec. Rachuby nie zawiodły go i wojna wnet wybuchła na nowo. (Por. Sindley, „*Gesch. d. dreissigjähr Krieges*“ Prag 1877; „*Briefe u. Akten zur Gesch. d. 30 jähr. Krieges*“ herausg. v. d. hist. Comission I—V München 1870 — 1883; Hergenröther. „*Hist. powsz. Kła kat.*“ t. 13, str. 100, wyd. „*Bibl. dz. chrześć.*“. Warszawa 1903). (*Ch.*).

Edykt tolerancyjny (medyolański) z r. 313, wydany przez cesarzów Licyniusza i Konstantyna na korzyść Chijan. Już w r. 312 Konstantyn rozpocząwszy wyprawę pko Maksencyuszowi ogłosił, iż każdy mógł pozostawać w religii swoich rodziców, a zwłaszcza chijanie nie mieli ulegać prześladowaniu. Dekret ten wszakże nie dawał Kłowi zupełnej swobody. Dopiero gdy po pogromie Maksencyusza Konstantyn stał się samowładcą całego Zachodu i skoro z Licyniuszem spotkał się w Medyolanie dla poślubienia mu swojej siostry Konstancyi, obaj cesarze naradzali się nad tem, jak całemu państwu zapewnić spokój. Wtedy to doszedł do skutku edykt tolerancyjny (w czerwcu 313 r.), przez który dozwalano wszystkim poddanym, a więc i chijanom wyznawać publicznie tę religię, którą uznają za najstosowniejszą: „ut declaremus et christianis et omnibus liberam potestatem sequendi religionem suam, quisque voluisset“. Nadto nieruchomości i majątki skonfiskowane chijanom miały być im zwrócone, a ci którzyby znajdowali w się ich posiadaniu, powinni być z kasy państwa odszkodowani. „*Hist. eccl.*“ 10, 5; Lactantius „*De mortibus persecutor.*“ 48). Konstantyn edykt ów sam wprowadził w wykonanie na Zachodzie, Licyniusz zaś uskutecznił to na Wschodzie dopiero po zwycięstwie nad Maksyminem. Tym sposobem odję-

ty został pogaństwu charakter uprzywilejowanej religii państwowej, i stworzone podstawy dla nowej, chijańskiej cywilizacyi. (*Ch.*).

Edykt Wormacki ob. Wormacya.

Edymburg i Saint Andrews (dioec. Sancti Andreae et Edimburgensis) metropolia szkocka. Ścisła data założenia tej stolicy nie jest wiadoma, w każdym razie przed X w. już istniało to bpstwo. Dokładna lista biskupów zaczyna się od r. 1109; Sykstus IV podniósł bpstwo do godności metropolii w r. 1472. Przez trzy wieki zgórą stolica była nie zajęta, dopiero Leon XIII w r. 1878 stolicę tę przywrócił. Podlegają jej sufraganie: Aberdeen, Dunkeld, Whithorn-Galloway i Argyll. Kapituła została zorganizowana w r. 1885. Arbpstwo posiada 798,570 mieszkańców, w tej liczbie 62,000 katolików, obsługiwanych przez 66 kapłanów świeckich i 11 zakonnych w 74 kłach i kaplicach; stacyj misyjnych jest 46. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.*, Frib. Brisg., 1890, 4-o, str. 106).

X. J. N.

Edyta św., córka króla angielskiego Edgara, ur. w r. 961, † w 984; wychowana w klasztorze w Wilton. Gdy jej, jako córce królewskiej, ofiarowywano liczne opactwa, zawsze odmawiała ich przyjęcia. Cześć E-y przetrwała w Anglii aż do czasów schyzmy protestanckiej. (Por. Moroni, *Dictionn.*, t. XXI; Richard et Giraud, *Bibliothèque*).

Efa (Epha, hebr. Efah), imię w Biblii, oznacza **1**-o syna Madyana, wnuka Abrahama z Cetury (Gen. XXV, 4; I Par. I, 33). Nadto P. św. (Is. LX, 6) tą nazwą oznacza pokolenie madyanickie arabów. Podług Geseniusa (*Thesaurus*, p. 1003) pokolenie to — po arabsku Gheyfeh — mieszkało na północno-wschód od Egiptu, pod Peluzyum. Ogólnie uczeni E-a utożsamiają z asyryjską nazwą Hayapaa i umieszczają to pokolenie w północnej Arabii. (Por. Fried. Delitzsch, *Wo lag das Paradies?*, Leipzig, 1881, p. 304; E. Schrader, *Die Keilinschriften und das Alte Testament*, Giessen, 1883, p. 146, 277, 613; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, k. 1829—1830).—**2**-ó Podług I Paral., II, 46, Efa była nałożnicą Kaleba (z pokolenia Judy), matką Harana i Mosa. — **3**-o Podług I Par. II, 47, Efa był synem Johaddaï z pokolenia Judy.

X. C. S.

Efer (Epher) hebr. Efer, w P. św. oznacza imię **1**-o syna Madyana, wnuka Abrahama z Cetury. Gen. (XXV, 4) ma Sept. Afer, stąd Wulg. Opher i u ks. Wujka Opher, lecz ten sam w I Par. I, 33 w W. i u ks. Wujka brzmi Epher. Od E-a pochodzi liczne pokolenie arabskie podług Keila (*Genesis*, Leipzig, 1878, p, 222) to samo co Benu Ghifar, podług innych Ofr (Delitzsch, *Neuer Commentar über die Genesis*, Leipz., 1887 p. 347) w napisach assyryjskich Apparu (por. A. Dillman, *Die Genesis*, Leipzig, 1892, p. 316; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1830—1831), **2**-o Efer (Epher, Sept. Afer, Codex Alex. Gafer) podług 1 Par IV, 17, trzeci syn Ezra z pokolenia Judy, prawdopodobnie z domu Kaleba. **3**-o E-r, jak podaje I Par. V, 24, jeden z książąt pokolenia Manassesa z „mężów bardzo mocnych i możnych i sławnych wodzów". **4**-o E-r (hebr. Hefer, Wulg. Opher) kraina wspomniana u Jos. XII, 17. (Ob. art. Opher).

X. C. S.

Efez, skutkiem swego położenia, nad ujściem Kaystrosu, szczególnie handlowe miasto Azyi mniejszej, stolica Jonii. Tutaj Fenicyanie zbudowali wspaniałą świątynię na cześć słońca, jako bogini natury. Później była to na cały świat starożytny sławna świątynia Dyany, (Artemis), budowana przez 120 lat. Około sześciu wieków przed Ch. miasta Azyi mniejszej i książęta składali się na upiększenie jej. W nocy urodzenia Aleksandra W. spalił ją Herostrates, który tym czynem zyskał sobie wiekopomną hańbę niszczyciela arcydzieła. Natychmiast rozpoczęto ponowną budowę i dokonano ją w daleko świetniejszych i większych rozmiarach, niż przedtem. Z najdalszych stron przybywali tutaj cudzoziemcy a całe zastępy kapłanów, kapłanek i różnego rodzaju sług spełniało kult czczonej bogini. Tu odbywano też różne praktyki zabobonne i czarodziejskie. Świątynia ta dopiero za Konstantyna W. została doszczętnie zburzona. E. często zmieniał swoich władców. Wszyscy jednak dbali o świetność

miasta i świątyni. Przed narodz. Chr. osiadło tu wielu Żydów. Za czasów rzymskich był E. stolicą Asiae proconsularis. Powoli, zwłaszcza pod wpływem Żydów, cześć bałwochwalcza dla Dyany zaczęła słabnąć. To też gdy tu przybył św. Paweł około r. 53 (Dz. ap. 18, 19—21) chijański posiew jego znalazł podatny grunt. Za drugiem przybyciem apostoł narodów przebywał w E. dwa lata i wówczas to przyrost chijan był już tak wielki, że złotnik niejaki Demetryusz, który trudnił się wyrabianiem srebrnych wizerunków świątyni Dyany, widząc upadający swój przemysł, wzbudził zaburzenia (Dz. ap. 19, 1). Opuszczając E. św. Paweł zostawił Tymoteusza jako bpa i kilku presbiterów. Po nim nastąpił św. Jan. Biskup Efezu stał się głową całej prowincyi z przywilejami patryarchy. W 431 r. odbył się tutaj sobór powszechny (ob.). W średniowieczu, przez powolne zamulenie portu miasto poczęło upadać, aż w XIII w. zburzyli je Turcy. Odtąd znika E., a na miejscu jego w pobliżu ruin istnieje mała, nędzna wioska turecka Ajazuluk. (Por. Perry *De rebus Ephesiorum*, Götting., 1837; Falkner, *Ephesus and the temple of Diana*, London, 1862; Zimmermann, *Ephesus in ersten Jahrh.*, Leipzig, 1874; Menadieri, *Qua continuatione Ephesii usi sint etc.* Berolini. 1880).

(*Ch.*).

Efeski rozbój (latrocinium ephesinum, gr. synodos listryko). Celem zakończenia sporów z powodu nauki Eutychesa, cesarz Teodozyusz II w imieniu swojem i Walentyniana II ces. Zachodu, zwołał na 1 sierpnia 449 r. bpów na synod do Efezu. Żadnemu z zaproszonych bpów nie wolno było wymówić się od udziału. Dioskorus arbp Aleksandryi (ob.) jawny popleczník Eutychesa, podsuwał różne zaproszenia, przyznając jednym prawo głosu, innym go odmawiając. Urzędnikom cesarskim Elpidyuszowi i Eulogiuszowi poruczono czuwanie nad synodem. Dioskorusa mianowano przewodniczącym synodu z bardzo rozległemi prawami. Pż Leon I otrzymał zaproszenie, który wszakże synod uważał za zbyteczny, pragnąc jednak zgody, a zwłaszcza nawrócenia Eutychesa, wysłał pż 3 legatów swoich Juliusza, bpa Puzzoli, kapłana Renata i dyakona Hilarego. Napisał też listy do cesarzowej Pulcheryi, do rozmaitych bpów, pochwalając prawowierność bpa Knstpola Flawjana, który głównie przyczynił się do potępienia Eutychesa i zachęcając tego ostatniego do porzucenia błędów. Bpom, którzy brali udział w synodzie Flawjana w Knstpolu (448 r.), nie przyznano obecnie nawet prawa głosu doradczego, gdyż uważano, iż powinni oni tylko wytłumaczyć się z wyroku wydanego na Eutychesa. Synod otwarty został 8 sierpnia w kle P. Maryi. Od pierwszej chwili widocznem było, że Dioskorusowi chodziło o wywarcie zemsty na Flawjanie, a tryumf Eutychesa. Juliuszowi legatowi pża przyznano drugie miejsce, a Flawjanowi na końcu. Listów papieskich wcale nie odczytano. Dioskorus i jego poplecznicy dopuszczali się krzyczących gwałtów. Wysłuchano Eutychesa, a odmówiono głosu jego przeciwnikom prawowiernym bpom. Nauka o dwóch naturach w Chrystusie, została wyklęta, kto zaś opierał się temu zdaniu, temu siepacze Dioskorusa grozili śmiercią. Ze 130 bpów pięciu straciło zupełnie przytomność i powtarzało bezmyślnie formułę; niektórzy ukrywali się, inni błagali na klęczkach okrutnego Dioskura o litość nad Flawjanem. Niebacząc na to, Dioskur wydał wyrok potępiający na Flawjana. Do wieczora większość bpów była zamknięta, zagrożona ustawicznie od wściekłej zgrai. Daremnie protestowali legali papiescy. Flawjana mnisi Borsumasa zbili, a sam Dioskur skopał go nogami, a nadto kazał go wtrącić do więzienia; gdzie umarł po kilku dniach. Dopuścił się też Dioskur innych nadużyć, jak wymuszenie podpisów, zbieranie ich na czystej karcie itp, pomimo to, Teodozyusz uchwały soboru zatwierdził i rozkazał go nazywać drugim efeskim, na synodzie zaś w Rzymie odbytym przez pża Leona w październiku 449 r. otrzymał właściwą nazwę „Efeskiego rozboju“. (Por. Hergenröther, *„Hist. powsz. Kła katol.*, t. III, str. 56 i nast., wyd. *Bibl. dz. chrz.*, 1901; Hefele, *Koncil.-Gesch.*, § 175—180; Liberalus, *Breviculus hist. Eutychianistarum* z V w.). (*Ch.*).

Efeski sobór II powszechny odbyty w r. 431. Gdy Nestoryusz (ob.) od ro-

ku 428 patryarcha knstpolitański począł głosić swoją heretycką naukę i z tego powodu wywiązała się zaciekła walka zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie, cesarz Teodozyusz II, sprzyjający Nestoryuszowi, zwołał powszechne zgromadzenie bpów na d. 7 czerwca 431 r. do Efezu. Zaproszenia były wystosowane do metropolitów (oraz do pża Celestyna) z życzeniem, aby każdy przybył z kilkoma bpami swojej prowincyi. Do św. Cyryla patryarchy aleksandryjskiego, głównego oponenta Nestoryusza, zaproszenie napisane było w tonie surowym, jakby wzywając go na sąd. Cyryl przybył wraz ze znacznym zastępem swoich bpów. Przybył też i Nestoryusz z 16 bpami, oraz ze zbrojnym pocztem, a z nim także comes Ireneusz i Kandidyan. Przybyło też wielu bpów z Azyi mniejszej, wszakże legaci pscy i bpi z prowincyi antyocheńskiej nie stawili się na termin. Nestoryusz trzymał się tymczasem na uboczu, a rozprawy jego z kilkoma bpami prawowiernymi nie doprowadziły do żadnego rezultatu, ufał on w logikę retorską i poparcie bpów wschodnich, zwłaszcza antyocheńskich. Ponieważ bpi antyocheńscy nie przybywali, zebrani domagali się otwarcia zgromadzenia 15 dnia po terminie. Cyryl wysłał do opóźnionych posłów z prośbą o przyspieszenie przybycia, wreszcie 22 czerwca postanowiono sobór otworzyć. Pko temu zaprotestował Nestoryusz i jego zwolennicy. To samo uczynił komisarz cesarski, gdy jednak zwrócono mu uwagę, że nie przysługuje mu prawo mieszania się do rzeczy wiary, wycofał się i ogłosił protest. Zebrani w kle P. Maryi bpi trzykrotnie wzywali Nestoryusza, lecz gdy ten nie stawił się, przystąpiono do rozpatrzenia jego nauki. Odczytano więc różne dokumenta, m. i. pisma samego Nestoryusza. Protokół podpisało 198 bpów. Nestoryusz i komisarz Kandidyan zaprotestowali pod pozorem, że wyrok nie wyszedł od wszystkich na sobór zaproszonych ojców. Gdy wreszcie po 5 dniach przybyli i bpi antyocheńscy, uprzedzili ich ojcowie, aby w żadne stosunki z Nestoryuszem nie wchodzili. Tymczasem jednak patryarcha Jan i 26 jego bpów byli nieprzychylni soborowi. Odbyli więc z kilkoma innymi bpami, którzy się do nich przyłączyli, ogółem w liczbie 43 *conciliabulum*, na którem rzucili ekskomunikę na Cyryla i wszystkich z nim solidaryzujących się bpów, o czem powiadomili cesarza, który uchylił wyrok na Nestoryusza i rozkazał ponownie roztrząsnąć stronę religijną sprawy. 10 lipca przybyli wreszcie legaci pscy bpi Arcadius i Projectus oraz presbiter Philippus. Tegoż dnia odbyła się druga sesya w mieszkaniu bpa Memnona, gdzie odczytano listy pskie i protokuły pierwszej sesyi. Na trzeciem posiedzeniu legaci pscy uznali uchwały powzięte na posiedzeniu pierwszem i decyzyę na Nestoryusza swoim podpisem zatwierdzili. Uchwały te przedstawiono cesarzowi, zaznaczając, że nestoryańska herezya na Zachodzie została już poprzednio potępiona. Na czwartem posiedzeniu Cyryl i Memnon złożyli memoryał dotyczący conciliabulum i zachowania się antyocheńczyków. Jan i towarzysze jego nie stawili się, mimo to uznano rzuconą przez nich ekskomunikę na Cyryla i Memnona za nielegalną, a ponieważ nie przestawali oni głosić uwłaczających ostatnim wieści, przeto na posiedzeniu piątem zawieszono ich w czynnościach Na szóstem posiedzeniu odczytano nicejski symbol wiary, a zabroniono ułożonego przez Teodora z Mopsuestyi, symbolu, jako zawierającego naukę nestoryańską. Wreszcie na posiedzeniu siódmem ogłoszono niezależność Kła od patryarchatu antyocheńskiego, a także ekskomunikę na Jana i jego zwolenników.

Do Konstpola tymczasem Kandidyan najfałszywsze nadsyłał wieści o przebiegu soboru. Podstępem zaledwie, przez posła, który pismo niósł w wydrążonym kiju, udało się Cyrylowi lud i kler konstpolitański powiadomić o istotnym stanie rzeczy. W procesyi udał się kler, mnisi i moc ludu przed pałac cesarski, błagając o zawezwanie przedstawicieli od prawowiernych i antyocheńczyków. Ponieważ obie strony miały swoje wpływy na dworze, przeto Teodozyusz zatwierdził destytucyę Nestoryusza, Cyryla i Memnona, i polecił skarbnikowi Janowi decyzyę swoją ogłosić w Efezie. Gdy to ogłoszenie wywołało niepokój, Jan uwięził Nestoryusza, Cyryla i Jana. Cesarz wezwał po 8 rzeczników z każdej strony do Chalcedonu i wysłuchał ich dysputy. Uznawszy, że Ne-

storyusz został słusznie potępiony, osadził go w klasztorze pod Antyochią, rozkazał wyświęcić nowego bpa dla Konstnopola. Nie mogąc jednak zażegnać dalszego sporu, rozwiązał sobór, uwolnił z więzienia Cyryla i Memnona, oświadczył jednak, że dopóki on żyje, żaden z antyocheńczyków nie będzie potępiony. Spór trwał w dalszym ciągu, lecz powoli bpi nestoryańscy zaczęli się zwracać ku Cyrylowi, nie bacząc na synody w Tarsie i Antyochii, gdzie go potępiono. Dzięki temu doszło wreszcie do skutku porozumienie, które wyrażono w następującej formie: „Wierzymy, iż Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem; obie natury są połączone; jest jeden Chrystus, jeden Syn, jeden Pan.“ W duchu tego połączenia, a nie zmieszania uznano Najświętszą Maryę Pannę Bogarodzicielką, gdyż Słowo stało się ciałem i w chwili poczęcia połączyło się z ciałem. (Por. Mansi, *Conc.*, IV—V; Fuchs, *Bibl. d. kirchenvers.*, III; Hefele, *Conc. Gesch.*, II, str. 178.

W Efezie odbyły się też synody prowincyonalne, a mianowicie w r. 196 pod przewodnictwem bpa Polikratesa w sprawie obchodzenia Wielkiejnocy; w r. 400 zwołano synod na którym potępiono 6 bpów azyatyckich za symonię. Na korzyść monofizytów odbył się w r. 449 osławiony sobór zbójecki (ob. E f e s k i rozbój). Na synodzie wreszcie w r. 475 lub 477 potępiony został Akacyan (ob.). (Por. Mansi VII, str 1013 i nast.).

(*Ch.*).

Efezów (do) **list św. Pawła** ob. P a w ł a ś w. L i s t y.

Effetah (greck. Effatha, W. Ephetha) zn. „otwórz się“, wyraz, użyty przez Zbawiciela przy uzdrawianiu głuchego i niemego (Mar. VII, 34). Wzięty jest z języka aramejskiego w trybie rozkazującym. Podług krytyków-filologów według aramskiego miało być „hippatah“ lub „iptah“, co zmieniono w greck. a następnie w W. (Por. E. Kautsch, *Grammatik des Biblisch-Aramaischen*, Leipzig, 1884, str. 10; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1869).

Effinger K. M. ks., współczesny pisarz religijny dla młodzieży i ludu. Napisał: *Geistlicher Wegweiser für Jünglinge.* Einsiedeln; *Geistlicher Wegweiser für Eheleute*, tamże; *Die Nachfolge Mariä* oder die allersel. Jungfrau, als Vorbild aller Tugenden dargestellt, tamże, 1896; *Die Leidensstunde des Christen*, tamże; *Vademecum sive libellus precum* ad usum praecipue juventutis studiosae accomodatus, tamże, 1878, i inne. (Por. *Bibliotheca Theologiae et Philosophiae Catholicae*, München, 1897, 8-o).

Efod – **I**) szata naramienna arcykapłana żydowskiego, noszona na obszytej frendzlami tunice (po gr. *epomis*). Według Ex. (28, 6—11; 39, 2—5) wyrobiona z bisioru przetykanego złotemi nićmi, z pięknymi wizerunkami z hijacyntu, purpury i szkarłatu. Składała się z dwóch części, przedniej i tylnej, obie połączone dwoma olbrzymimi onyksami, na których wyryte było po 6 imion pokoleń izraelskich. Niżej łączył je równie ozdobnie tkany pasek. Na przedniej części znajdował się napiersnik, rodzaj bursy, z podobnego materyału jak efod, zwieszający się na łańcuszkach i sznurach przyczepionych do 4 pierścieni. Na zwierzchniej stronie napiersnik miał 12 drogich kamieni z imionami pokoleń. Do tej bursy wkładano Urim i Thumim. E. był symbolem zarówno pojednania i władzy. Stąd efod lnany nosili Samuel, z rozkazu Saula kapłani w Nobe i Dawid przy przenoszeniu arki na Syon. Czynili to nieprawnie inni. Prawowity E. był przechowywany w namiocie. **2)** Średniowieczni liturgicy nazywali efodem *amictus*. W starej *Missa Romana* u Flaccusa Illiricusa jest modlitwa *ad induendum ephod.* Balbanus E. tłumaczy przez humerale.

(*Ch.*).

Efra (hebr. Ofrah, Sept. Efratha, W. Ephrá) miasto w zachodniej połowie pokolenia Manassesa. Józef Flawiusz nazywa je Efran (*Ant. jud.*, V, VI, 7). Miasto E-a wspomina ks. *Jud.* VI, 11, 15, 24, 29; VIII, 2, 32 y opowiadaniu o Gedeonie (ob. art. G e d e o n). Uczeni angielscy E-ę utoż-amiają z m. Feraat, odległem o 10 kilometrów od Napluzy. (Por. Armstrong, *Names and Places in the Old Test.*, London, 1887, pag. 132; Conder, *Tent Work in Palestine*, Lond., 1879, p. 339). V. Guérin, (*Samarie*, t. II, p. 179), zbija to zdanie.

Zdaje się, że E-a leżała w dzisiejszem Tell-el-Faraa, jak to opisuje, wraz z ilustracyą L. Heidet (u Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1869 — 1872). *X. C. S.*

Efraim. I) Imię własne i nazwa pokolenia. Efraim był drugim synem patryarchy Józefa, został jednak przez Jakóba przyjęty za syna i otrzymał nawet pierwszeństwo przed starszym Manassesem. W ten sposób wstąpił w szereg swych stryjów i stał się na równi z nimi protoplastą i głową szczepu, który rozrodził się znacznie i zarówno pod względem bogactwa, jak i znaczenia, zajął wybitne bardzo miejsce wśród pokol. Manassesa (podług Numeri XXVI pokolenie Efraim liczyło 32,500, Manassesa 52,700 mężów) i z tego powodu przy podziale kraju uważany jest jako brat podrzędniejszy, który w pośrodku pomiędzy wszystkimi innymi otrzymuje swoje miasto. Ale już za Jozuego, a więcej jeszcze za Sędziów i później przewaga jego jest tak znaczna, że pochłania nieledwie szczep Manassesa i nazywany jest szczepem Józefa. Udział jego zaczynał się od wąskiego pasa od Jordanu powyżej Jerycha (z wyłączeniem tego miasta), następnie podnosi się ku górze, gdzie, rozszerzając się niżej, ciągnął się nad północną granicą pokoleń Dan Benjamin i nad południowym brzegiem „strumyka trzcinowego“, dosięgał morza Śródziemnego. Najwybitniejszą cechą charakteru Efraimitów była niezwykła wojowniczość. Wskutek tego szczep ten niechętnie znosił, co prawda więcej duchowe tylko, zwierzchnictwo pokolenia Judy. Główna siedziba nowego państwa Izraelskiego znajdowała się też stale w kraju Efraimitów (Sichem, Thirza, Samarya). Po oderwaniu się od religijnego środka, rozwijać się zaczęły wśród pokolenia Efraim obok bałwochwalstwa, pycha i inne nieprawości, które ściągnęły w końcu na pokolenie to straszliwy gniew boży.

2) Nazwy miejscowości. 1) Góry i las Efraim. Gdy pokolenie Judy otrzymało na południu Palestyny swoje siedziby i Juda nadało górom tamtejszym swoją nazwę, nazwano cały położony na północ od tego pasma gór kraj górzysty, górami Izraela albo górami Efraima. W szerszem pojęciu kraj ten obejmował obok działu Efraima, także części działów Manassesa i Benjamina, w pojęciu ciaśniejszem tylko dział Efraima. Las Efraima, w którym zaszła rozstrzygająca bitwa pomiędzy Absalonem a wojskiem Dawida, jest tylko częścią lasów, pokrywających tamtejsze pasma gór. 2) Miasto Efraim, położone było w pobliżu świątyni do której Chrystus ze swymi uczniami schronił się z Betani przed prześladowaniem Żydów. *K. P.*

Efrata (hebr. Efrat lub Efratah) w Biblii oznacza 1) nazwę dawną miasta Betlcem (ob. art. Betleem); 2) imię drugiej żony Kaleba, matki Hur. Potomkowie Hur mieszkali w Betleem (I Par. II, 19, 24, 50; IV, 4); 3) Efrata nosi też nazwę miasto Efraim (ob. art. Efraim). Od nazwy Efrata spotykamy w P. św. przymiotnik Efratejczyk (hebr. Efrati, W. Ephrathaeus). Tak też P. św. nazywa 1) od Efrata Betleem—Efratejczykami Elimelecha, jego żonę Noemi i synów Mahalon i Chelion (Rut. I, 2) i Dawida w I Reg. XVII, 12; 2) od pokolenia Efraim, Efraimita nosi w III Reg. XI, 26 nazwę Efratejczyków i in. (Por. W. W. t. IV, kol. 683; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1882). *X. C. S.*

Efrem św., archimandryta nowotorski, cudotwórca, z pochodzenia węgier, ur. w drugiej połowie X w. Przybył na Ruś z braćmi swoimi Mojżeszem i Jerzym. Wszyscy trzej przyjęli służbę na dworze Borysa, syna kniazia Włodzimierza, w Rostowie. Jako bojar był E. koniuszym księcia Borysa. Gdy Borys został zamordowany przez Światopełka, wraz z bratem E-a Jerzym, E. porzucił dwór książęcy i odszukawszy głowę swego brata, udał się do północnej Rusi i tu w okolicy m. Torżka (Nowego Targu), poświęcił się na usługę pielgrzymów; w tym celu wybudował przytułek i z zaparciem się, w pokorze i umartwieniu służył podróżnym, jak ostatni niewolnik, w ciągu lat 12, opowiadając przytem wiarę chijańską miejscowej, napół pogańskiej ludności. Pragnąc większej doskonałości, E. postanowił poświęcić się życiu pustelniczemu i otrzymawszy błogosławieństwo od nowogródzkiego arbpa, udał się nad brzegi rzeki Twercy i zbudował tam kl z klasztorem

pod wezwaniem śś. Borysa i Gleba w roku 1038. Tu zajaśniał przykładem cnót wszelkich dla braci, którzy do wielkiej pod tak dobrem przewodnictwem dochodzili doskonałości. Zostawszy archimandrytą jeszcze ściślej trzymał się reguły zakonnej. † w r. 1055; pochowany w wybudowanym przez siebie klasztorze w grobie, który sam sobie wykuł w skale. Grób znaleziono w 500 lat później wraz z głową brata E. Jerzego w r. 1572, za panowania Iwana Groźnego. Kł zbudowany przez E-a został w r. 1784 rozebrany z powodu starości, na jego zaś miejscu wystawiono do dziś istniejącą cerkiew, w której w bogatym srebrnym relikwiarzu spoczywają szczątki Świętego. Święto 28 stycznia i 11 czerwca. (Por. Łopuchin, *Prawosławn. bogosł. encikłopedia*, Petrograd, 1904, 8-o, t. V; I. Kołosow, *Nowotorżskij Borisoglebskij monastyr*, Petersb., 1890; Martinov, *Annus eccl. graeco-slavicus*, 1864, str. 54, 56). *X. J. N.*

Efrem prawosławny bp permski, przedtem Mikołaj Wasiljewicz Rjazanow, skończywszy akademię duchowną w Petersburgu w r. 1841 ze stopniem magistra, został profesorem seminaryum wołyńskiego, w r. 1845 wyświęcony; w 1852 po śmierci żony został mnichem; w 1857 rektorem seminaryum w Rydze, w 1866 członkiem duchownego komitetu cenzury w Petersburgu. W r. 1871 został bpem sufraganem eparchii tambowskiej, w 1874 bpem tobolskim, w 1880 kurskim, w 1883 permskim. Ustąpił ze stanowiska w r. 1888 do białogrodzkiego klasztoru, gdzie † w r. 1891. Był gorliwym działaczem na rzecz prawosławia w kraju nadbałtyckim. Gdy był w Rydze rektorem seminaryum, wydawał dziennik „Uczyliszcze błagoczestja“, kalendarze w języku łotyskim; był także współpracownikiem przy układaniu łotysko-ruskiego słownika. (Por. Łopuchin, *Prawosł. bogosłowsk. encikłopedja*, Petrograd, 1904, 8-o, t. V, kol. 535 i nast). *X. J. N.*

Efrem św., ruski bp perejasławsko-kijowski, nazywany także metropolitą, przed poświęceniem się stanowi duchownemu był rządcą przy dworze w. ks. Izjasława Jarosławicza. Gdy E. opuścił dwór książęcy i został zakonnikiem w pieczarskim klasztorze, Izjasław oburzony był wielce na swego dawnego sługę, tak że ten zmuszony był uciec do Konstnopola i czas jakiś tam przebywał. Ok. r. 1072 został bpem w Perejasławiu (podług innych w r. 1089 albo 1091). W r. 1091 brał udział w przeniesieniu relikwij bł. Teodozyuszu Pieczarskiego. W r. 1092 otrzymał tytuł metropolity kijowskiego. † w r. 1097. Za rządów swojego bpstwa E. wybudował kilka kłów i innych gmachów, a między innymi łaźnię publiczną przy kle „strojenie bańnoje kameno“. Zwyczaj budowania łaźni publicznych przy kłach E. wziął z Grecyi. Co się tyczy tytułu „metropolity“ którego używał E., historyk kłny rosyjski E. E. Gołubinski objaśnia (*Istorja ruskoj cerkwi*, t. I, str. 287, 565—566), że zanim wybudowano w Kijowie kł św. Zofii, metropolici kijowscy czasową siedzibę mieli w Perejasławiu, i tytuł metropolity został przez pewien czas przy bpach perejasławskich nawet i wtedy, gdy metropolja została już przeniesiona do Kijowa. Relikwie św. E. spoczywają w pieczarze Antoniego. Święto 28 stycznia. (Por. Łopuchin, *Prawosł. bogosł. encikłop.*, Petrograd, 1904, 8-o, t. V, str. 531 i n.; Makarij, *Istorja russkoj cerkwi*, II, str. 16; Barsukow, *Pamiatniki russkoj agiografii*, str. 198 — 202; Martinov, *Annus eccles. graeco-slavicus*, 1864, str. 54—55; Chévalier, *Répertoire des Sources historiques* du Moyen Age. Paris, 1904, 4-o, fasc. III, k. 1335). *X. J. N.*

Efrem Syryjczyk (Ephraem Syrus) św. Jeden z największych Ojców Kła, nazwany przez Syryjczyków: kolumną Kła, cytrą Ducha św., doktorem świata całego, prorokiem Syryjczyków. Ur. się w Nisibis (Mezopotamia) za panowania Konstantyna W. i prawdopodobnie w pierwszym roku jego rządów (306). Według dokumentów syryjskich ojcem E. był pogański kapłan, matką mieszkanka Amidy; ojciec wypędził syna z domu, gdy ten stał się chijanínem, św. zaś Jakób, bp Nisibis wychował go. W „Confessio“ E. widzimy, że rodzice tego wielkiego doktora byli chijanami. Zdanie to potwierdza wyjątek z Serm. XXVI, gdzie E. wyznaje, że w prawdziwej religii urodził się. W wieku młodzieńczym czas jakiś prowadził życie lekkie i za-

począł wątpić o Opatrzności, lecz nieszczęścia i łaska zrobiły swoje; młodzieniec rychło się spostrzegł, zaczął prowadzić życie zakonne, ćwiczyć się w cnocie i w czytaniu i rozważaniu Pisma św. Chrzest przyjął prawdopodobnie w r. 324, mając lat ośmnaście. Bp Jakób nadzwyczaj go cenił, zabrał z sobą na koncylium nicejskie, a następnie polecił mu nauczać w sławnej w owe czasy szkole nizibijskiej. E. pracował razem z bem Jakóbem, a później z następcami jego: Bahu, Vologese i Abrahamem, aż do chwili gdy cesarz Jowian oddał Nisibis Persom, co się stało 363 r. Wtedy Persi zamknęli szkołę i surowo i bezwzględnie obchodzili się z chijanami. Wielu z tych ostatnich opuściło miasto, a razem z nimi i E., udając się najpierw do Bethgarbajam, następnie Amidy, a po roku do Edessy. Do miasta tego przybył w 364 lub 365 r. I zaraz rozpoczął wieść żywot pustelniczy w miejscowości znajdującej się niedaleko od Edessy i tutaj to właśnie napisał wiele znakomitych dzieł, a zarazem też zgromadził koło siebie wielu uczniów. Z pustelni tej przyszedł pod koniec życia do Edessy w czasie głodu tam panującego. Mowami swemi poruszył bogaczy, którzy byli nieczuli na nędzę braci, zebrać dość znaczną sumę pieniędzy, którymi wspierał cierpiących i dopiero, gdy klęska ustała, wrócił do siebie. Około r. 370 udał się do Cezarei w Kapadocyi, gdzie poznał się z wielkim mężem i doktorem Kła św. Bazylim. Że E. był dyakonem, na to zgadzają się pisarze łacińscy i greccy, lecz niewiadomo, kiedy otrzymał święcenia i kto mu ich udzielił. Według *Acta Syriaca* (Rom. n. 21—30) św. Bazyli wyświęcił na dyakona E. w czasie jego pobytu w Cezarei, według zaś innych został wyświęcony w Edessie. Zdanie pierwsze prawdziwszem się wydaje z tego względu, że mowy pisane przez E. nie mają na sobie cechę mów wygłaszanych do wiernych, ale raczej są to rzeczy pisane w tym celu, aby je czytać i rozmyślać. Gdyby zaś E. był dyakonem czasów Edessy, głosiłby słowo boże do ludu i mowy jego miałyby charakter kaznodziejski. E. był mężem wielkiej nauki. Jest świadkiem wiary Syryjczyków przed wystąpieniem Nestoryusza. Pismami swemi nietylko obala błędy wtedy istniejące, ale, jakby przewidując przyszłe, wyrywa im grunt z pod nóg. Ponieważ Bardesanes, gnostyk syryjski, i syn jego, Harmonius, którzy żyli w w. II i III, błędy swe szerzyli w wiązanej mowie, zastosowując ją do śpiewu, dlatego też i E., aby pociągnąć współobywateli, pisze wierszem: hymny i księgi, w których wykłada prawdziwą naukę Kła. Używa i nauk świeckich, jako dowodów, wykazujących fałsz heretycki Spodziewając się śmierci, zachęca uczniów swych do miłości, a zarazem prosi, aby przy zwłokach jego nie wygłaszano mów, nie urządzano wspaniałego pogrzebu. Umiera w r. 373 lub 379. Pozostawił bardzo wiele pism wierszem i prozą, jedne przeznaczone dla zakonników, inne zaś dla osób świeckich. Można je podzielić na trzy kategorye: 1) pisma egzegetyczne, 2) dogmatyczne, 3) moralne albo ascetyczne.

Dzieła egzegetyczne są to albo komentarze albo mowy. Napisał, o ile sądzić można, komentarze na całe Pismo św., dzisiaj mamy tylko wyjątki, i tak: po syryjsku *Explanatio in Pentateuchum, in libros Josue* i *Judicum*; *quatuor Regum libros, in Job. in Isaiam* (do 43 rozdz.), *in Jeremiam, in Lamentationes Jeremiae* (niekompletne), *in Ezechielem, Danielem, in Hoseam, Joel, Amos, Abdiam, Michaem, Zachariam* i *Malachiam*; w ostatnich czasach wydano *in Isaiam* (od 43 rozdziału), *in Lamentationes Jeremiae* kompletne, *in Jonam, Nahum. Habacuc, Sophoniam. Aaggeum.* (Wyd. Lamy, t. II); w armeńskim języku są komentarze na listy św. Pawła, z wyjątkiem listu do Filemona. Mowy egzegetyczne: *XII Sermones exegetici* w wydaniu rzymskiem (editio Romana, *Operum S. Ephrem*, t. II, syr. 316, 95) i niedawno odnalezione *Sermones varii exegetici* (Th. Lamy). Wreszcie z tego zakresu *Evangelii concordantis expositio*, zw. Diá tessáron, pozostało po armeńsku i z tego języka przetłumaczono na łaciński.

Pisma dogmatyczne: *Sermones adversus haereses, adversus scrutatores* i *adversus Judaeos*; *Carmina adversus Julianum Apostatam* i *Sermones seu Carmina de Paradiso*; *Sermones de Festis Domini, Sermones de Sanctis.*

Pisma moralne i ascetyczne: *Sermones quatuor de libero humanae voluntatis arbitrio*; *Sermones morales et ascetici*; *Paraeneses 76 seu hortationes in poenitentiam*; *Carmina Nisibena*; *Sermones de Rogationibus*; *Testamentum*.

W pismach dogmatycznych usiłuje wyłożyć naukę Kła, zbić błędy heretyckie, w słowach jasnych, argumentami przystępnymi dla ogółu wiernych. W pismach zaś moralnych i ascetycznych pełen jest ognia, porywa czytelnika, przykuwa i doprowadza do tego, że czytając, musi się zgodzić na jego wywody. Dzieła E. są ważne i w tym kierunku, że wykazują, że w IV w. u Syryjczyków taka sama była wiara jak i dzisiaj. (Por. „Opera s. Ephraemi"; „S. Gregorii Nyss.", „Vita" i „Encomium s. Ephraem Syris" (*in Opp. s. Gregorii Nyss.*, t. III, p. 595—616, Migne P. G., t. LVI, 819—850, i w S. Ephraem Opp. gr. et lat., tom I, inter Testimonia Veterum, str. I—XIX). S. Hieronym, „De Scriptor. eccl.", c. 115. Genad. „De Scriptor eccl.", c. 3, 66 i 74. Sozom. „Histor. eccles.", lib. 3, c. 14 i 16. Theodoreti „Historia Eccles.", lib. 2, c. 30 i lib. 4, c. 29. Phot. „Cod.", 196. Barhebraeus, „Chronicon Ecclesiast.", ed. Abbeloos et Lamy, Lovan., 1872—77, t. I, 70; l. J. Assemani, „Biblioth. Orient.", t. I, c. VI. „S. Ephraem Syrus", p. 24—164 i „Praefationes ac Prologomena in Opp. S. Ephraem"; T. J. Lamy, „S. Ephraem Syri Hymni et Sermones", III, vol. in 4-o, Mechliniae, 1892, 2—90, „Prolegomena"; „J. Bollandus, „in Actis SS" ma dzień 1 lutego (Febr. t. I, str. 49—78). Tillemont, „Mém.", t. VIII, 259—319, noty 736—59. Ceillier, t. VIII; Chap. I (ed. 2, t. VI). J. A. Fabricii, „Bibliothec. graec.", vol. VIII, 217—254; M. Hoyer, „De Vita S. Ephraemi". Duaci, 1640; Tenzeli „Disser. de Ephraem Syro", Arnstad, 1685. Caes. a Lengerke, „Commentatio critica de Ephraemo Syro s. Scripturae interpretate", Hale, 1828, 4-o, tegoż „De Ephraemi Syri arte hermeneutica", Regiomonti, 1831, 8-o. Nic. Wieseman, „Horae syriacae," Romae, 1828, t. I in 8-o; G. Bickell, „Conspectus Rei Syrorum litterariae", 8-o, Monasterii, 1871. Alsleben „Das leben d. heil. Ephraïm. d. Syrers", aus dem syrischen übersetzt und mit erläuternden Anmerkungen versehen, Berlin, 1853. Wiele innych źródeł ob. w S. Ephraem, *Opp. gr.* et lat., t. I. *Prolegom.*., str. V—VI, ap. Fabric. l. c. str. 217 — 221, ap. Chevalier, *Ephrem*). *X. H. P.*

Efron (hebr. Efron, W. Ephron, ks. Wujek—Ephron) nazwa w Biblii oznacza **1)** hetejczyka, syna Seorowego, od którego Abraham kupił „pole z jaskinią dwoistą" (makpelach) i w niej pochował Sarę. (Gen. XXIII, 6—20; XXV, 9; XLIX, 29—30 ob. art. Abraham). **2)** Efron, podług II Par. XIII, 19—miasto w pok. Benjamina, najprawdopodobniej to samo co Efrem u Joan. XI, 54 (ob. art, Efrem). **3)** Efron, podług I Mach. V, 46; II Mach. XII, 27, miasto za Jordanem „bardzo obronne.. droga była przez środek jego". Z opisu Biblii dowiadujemy się, że E-n leżało między miastami Carnaim (ob.) i Carnion (ob.) naprzeciwke Bethsan (ob.). Judasz Machabejczyk chciał przejść przez E-n. Mieszkańcy się oparli. To też zdobywszy E-n, mieszkańców pobił (I i II Mach. miejsca cyt). Egzegeta Hitzig umieszcza E-n w ruinach Tabaqat Fuheil (albo Fahil), dawnem Pella. Keil (*Commentar über die Bucher der Makkab.*, Leipzig, 1875, p. 107) w Wady-el-Arab; Riess (w *Bibel-Atlas*, Freiburg im Breisgau., 1887, 2 wyd., p. 11), w Wady-Adżlun; A. Legendre (u Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1892) przyjmuje zdanie Keila. (Por. też W. W. t. IV, k. 638—684); **4)** E-n podług Jos. XV, 9—góry w północnej części granicznej pokolenia Judy. Najprawdopodobniej E-n dziś Qariet-el-Enab, odległe 13 kilometrów od Jerozolimy. (A. Legendre u Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol, 1892). Podług Kaulena (W. W. t. IV, k. 684) E-n góry — znaczy to samo co Efraim.

X. C. S.

Egbert św. kapłan i misyonarz angielski i irlandzki, z pochodzenia anglik, ur. w Nortumbryi w r. 639. Po otrzymaniu święceń kapłańskich, udał się wraz z św. Wigbertem i Wilbrordem do Irlandyi w celu wykształcenia się duchowego i umysłowego. Po 12 latach E. poczuł powołanie apiskie i prosił o wysłanie go w charakterze misyonarza do Fryzyi wraz z innymi, udającymi

się tam misyonarzami. Zmienił jednak swój zamiar, gdyż jak zapewnia Wielebny św. Beda, ukazał mu się św. Switbert i poradził, by udał się na apostolstwo między ludy zamieszkałe na wyspach Irlandyi i Szkocyi. Święty usłuchał rady i gorliwie apostołował na tych wyspach, nie zapominając przytem o misyi we Fryzyi, którą choć zdaleka kierował radą i wspierał modlitwami, żywo zajmując się jej losami, sercem podzielając cierpienia i trudy jej pracowników. Efraim † około roku 730 w 90 roku życia. Święty Beda w swej „Historyi klnej“ oddaje wielkie pochwały mężowi bożemu, szczegółowo podnosząc jego cnoty, życie umartwione i prace apiskie. Święto 24 kwietnia. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.*, Paris, 1850, 4-o, t. I, kol. 808; Boland., *Bibl. hag. latina*, 1899, str. 365, 1339; Montalembert, *Moines d'Occident.*, 1867, t. V, str. 15—22). *X. J. N.*

Egbert, opat z Schönau O. S. B., pochodził ze szlacheckiej rodziny nad Renem środkowym i w r. 1115 wstąpił do klasztoru Benedyktynów w Schönau (Scanowa, Sconaugia, Schonaw), w dzisiejszej Nassawii. Pracował jako kaznodzieja i pisarz kościelny. Wsławił się szczególnie swem wystąpieniem przeciwko sekcie katarów, która za jego czasów z Niderlandów wtargnęła nad Ren środkowy. W r. 1163 arcybiskup koloński Reinold powołał go do Kolonii na dysputę z przywódcami tej sekty, Arnoldem, Marsiliuszem i Teodorykiem. Egbert wytknął im ich błędy, ponieważ jednak wzbraniali się je odwołać, przeto sąd skazał na stos dziesięciu heretyków. Z polecenia arbpa ogłosił około r. 1164 trzynaście mów *Adversus pestiferos foeditissimosque Catharorum damnatos errores*; dzieło stanowiące cenne źródło dla tego okresu historyi klnej. Wartość historyczną posiada także zbiór jego listów; † r. 1184.

Egbert, arbskup trewirski (w r. 977 do 993) był synem Dietricha I, hrabiego Holandyi i hrabiny Hildegardy. Dzięki swej głębokiej wiedzy teologicznej oraz stosunkom rodzinnym, szybko doszedł do najwyższych urzędów kościelnych. W r. 976 był kanclerzem cesarskiej kancelaryi, a w roku następnym, po śmierci Teodoryka I, wyniesiony został na arbstwo trewirskie, gdzie zajął się przedewszystkiem zacieraniem śladów spustoszeń, jakie spowodowały kilkakrotne najazdy Normanów, podnoszeniem z upadku klasztorów i kłów, oraz wzmocnieniem rozluźnionej karności klnej. Wspierał go w tem dziele ówczesny cesarz Otton II. Świadkami tej działalności niestrudzonego męża są oprócz listu Gerberta (późniejszego pża Sylwestra II) do Egberta: *Codex Egberti*, w trewirskiej bibliotece miejskiej, *Codex Gertrudianus* w Civitate i *Codex Epternacensis* w Gotha. Wielkie zasługi Egbert położył także około podniesienia sztuki klnej. Pod względem politycznym Egbert wraz z ówczesnym arbpem mogunckim św. Wilbigensem wywierał na cesarza Ottona II wpływ wybitny i zbawienny. Był w jego otoczeniu podczas wyprawy włoskiej w roku 983 i podpisał traktat z Wenecyanami w Weronie. Po śmierci Ottona II stanął po początkowem wahaniu energicznie po stronie nieletniego jego syna, Ottona III oraz królowej matki Teofany. † 993. (Por. *Gesta Treverorum*; *Annales Trevir.* i *Metropolis Trevir*; Marx, *Geschichte des Erzbst. Trier*, Beissel S. J., *Egbert und die byz. Frage*, Laacher, H. XXVII). *K. P.*

Egbert, arb Yorku w VIII w., uczeń i przyjaciel św. Bedy Czcigodnego, położył jeszcze przed objęciem arbpstwa, wielkie zasługi jako nauczyciel młodzieży przy szkole katedralnej w Yorku. Pod jego opieką szkoła ta cieszyła się niezwykłą sławą i wydała mężów tak niepospolitej nauki, jak Alkuin i Aelbert. Gdy bp Wilfrid jun. w r. 732 złożył biskupstwo Yorku, Egbert powołany został na jego następcę. Poparty przez pobożnego króla Nortumbryi Ceolwulfa, zwrócił się do Rzymu i otrzymał w r. 735 wraz z paliuszem arbpim władzę metropolitalną nad wszystkiemi bpstwami, położonemi na północ od rzeki Humber. E. † popomiędzy r. 766 a 767. Piśmienny pomnik swej nauki i swej znajomości prawa kościelnego, zbudował sobie opracowaniem wielkiego, opartego na ówczesnych źródłach zbioru prawa duchownego (*De jure sacerdotali*). Niezależnie od tego napisał mały dyalog o instytucyach kościelnych (*Wilkins*, I, 82; *Mansi*, XII, 452). (Por. Mabill, *Annal.*, II; Lin-

gard, *Alterthumer d. englisc. Kirche*, po niemiecku, Wrocław, 1847; Schmitz, *Bussbücher*, Moguncya, 1883).

K. P.

Egberti (Codex), manuskrypt łaciński z X. w., zawiera lekcye i ewangelie: *Liber evangeliorum per circulum anni sumptus ex libro comitis*. Manuskrypt ten wykonali w opactwie Reichenau zakonnicy Kerald i Heribert dla arcybpa Trewiru Egberta (ob. art. E g b e r t). Stąd otrzymał nazwę Codex E-i. Dzieło to zasługuje na uwagę nie tyle ze względu na tekst łaciński, ile raczej dla miniaturowych ilustracyj. Fototypiczne wydanie kodeksu dał F. X. Kraus, *Die Miniaturen des Codex Egberti* (in 4-o, Freiburg im Br., 1884). Oryginał przechowuje biblioteka miejska w Trewirze. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1599).

Egêde Hans, misyonarz protestancki w Grenlandyi, urodził się w r. 1696 w Norwegii, i był początkowo misyonarzem katolickim w jednej z wysp Lofodden. W r. 1721 udał się jako misyonarz do Grenlandyi, gdzie na zachodniem wybrzeżu założył kolonię Godhaab (Dobra Nadzieja). Gdy jednak w r. 1734 wskutek ospy wymarli wszyscy prawie krajowcy w tej kolonii, Egêde udał się do Kopenhagi, założył przy pomocy królewskiej kolegium misyonarskie dla Grenlandyi i otrzymał tytuł superintendenta kła grenlandzkiego. Um. na wyspie Falster r. 1758. Zapał do rozpoczętego dzieła utrzymał się w rodzinie. Najstarszy syn Hansa, Paweł pracował czas dłuższy w Grenlandyi, tak samo syn Pawła, Hans Egêde Sabbye. Wszyscy troje pozostawili dzieła; ojciec historyę swej misyi i historyę naturalną Grenlandyi, syn tłumaczenie Nowego Testamentu na język grenlandzki, oraz słownik grenlandzko-duńsko-łaciński i gramatykę grenlandzką, wnuk *Brudstykke of en Dagebog holden i Grenland i Aareae*, 1770—1778, Kjöb. 1789.

K. P.

Egelhaaf Gotlieb Albert, historyk, ur. w r. 1848, studya odbywał w Tybindze, był nauczycielem gimnazyum w Heildrun i Stutgardzie. Napisał: *Friedrich Wilhelm der Grosse Kurfürst*, Stutgard, 1880; *Grundzüge der Geschichte*, 1885—90, 3 tomy, 2 wyd.; *Deutsche Geschichte im Zeitalter der Reformation*, 1885, 3-ie wyd. 1893; *Deutsche Geschichte im XVI Jahr.* bis zum Augsburger Religionsfrieden, 1882 — 92. W polskiem tłumaczeniu St. Krzemińskiego, wyszedł I tom „Dziejów powszechnych", Warszawa, 1895. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. powsz.*, 1899, t. V).

Egeling Angelus z Brunszwiku, pisarz liturgiczny. † w r. 1481 w Strasburgu; w r. 1445 został magistrem „in artibus" później magistrem teologii w Erfurcie, kaznodzieją katedralnym w Moguncyi, gdzie miewał konferencye do duchowieństwa; napisał *Expositio canonis missae*, dzieło powstałe z wykładów miewanych do duchowieństwa, które wydał w r. 1488, z drobnemi zmianami, przyjaciel E—a Biel; wyd. 2-gie wyszło w r. 1499; przedrukował nadto *Sermones* i *Quaestiones*. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*. München 1906, 4-o, kol. 1235).

Egen Alfons dr. filolog, nauczyciel gimnazyalny w Monasterze, ur. w r. 1861 w Koldenkirchen. Napisał: *De Floro historico* elocutionis Taciteae imitatore. 1882; *Quaestiones Florianae*. 1891; *Die Bedeutung d. Münster'schen Domschule für die Ausbreitung des Humanismus*. 1898, i inne. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender*. 1904, 16-o, str. 56).

Eger Feliksa, pisarka religijna współczesna, wydała *Katechizm dogmatyczno-historyczny* czyli przewodnik nauki religijnej młodemu wiekowi poświęcony, Warszawa, 1885, 8-o, wyd. 2-gie; *Z niedawnych czasów, wspomnienia z Wilanowa*, Kraków, 1901, 8-o; tłumaczyła też Barberey'a, „Elżbieta Seton", 1898; „Historya towarzystw tajnych", 1894, i wiele innych. (Por. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, 1906, 4-o, str. 358).

Egeusz (hebr. hege—Esth. II, 3 i hegay-Esth. II, 8, 15 w W. Egeus),—rzezaniec na dworze króla Assyerusa (Kserksesa I). Ctesias, (*Pers.* 24); Herodot (IX, 33) wspominają o dworzaninie Kserksesa Egeuszu. Niektórzy komentatorowie przypuszczają, iż E-usz mylnie jest podawany jako imię własne, ma być to raczej nazwa ogólna dla rzezańca, jak

np. tureckie agha. (Por. Gesenius, *Thesaurus, addenda*, p. 86; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1599).

Egger Augustyn dr. bp w St. Galen, ur. w r. 1733 w Dussnang (Szwajcarya), autor wielu dzieł popularno-religijnych dla młodzieży i ludu oraz społeczno apologetycznych. Znaczniejsze są: *Andachtsüb. zur Vorbereit.* auf d. erste Kommunion. 1871; *Der hl. Gallus* u. Othmar. 1876; *Lob Gottes.* 1868, 1878; *Der junge Katholik.* 1890; *Der christliche Vater*; *Die christliche Mutter*; *Ein Wort* über Charakterbildung; *Charakterbildung* am Jüngling itd.; z apologetyczno-społecznych: *Die angebliche Intoleranz* d. kath. Kirche. 1889, 5 wyd.; *Der Katholizismus* als Prinzip des Fortschritts; *Die katholische Moral*; *Der religiose Indifferentismus* u. der kath. Glaube; *Zur Stellung des Katholizismus* im XX Jahr. 1902; oraz cały szereg rozpraw w kwestyi alkoholizmu: *Die Abstinenz* als christl. u. patriot. Liebeswerk; *Alkohol* in kleinen Gaben; *Alkohol*, Alkoholismus u. Abstinenz; *Der Klerus und die Alkoholfrage*, *Der Kampf* gegen den Alkoholismus; *Alkohol u. Volkswohl*, *Alkohol u. Familie*, *Alkohol u. Volkswohl* i wiele innych. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalend.* 1902, 16-o).

Egger Bertold, kanonik regularny, ur w r. 1852 we Frankenburgu, † w r. 1891 jako wikaryusz w Hietzingu. W r. 1879 zaczął wydawać *Kalender für den kath. Klerus Öst.-Ungarns*; w r. 1882 — czasopismo „Korrespondenz — Blatt für den kath. Klerus Öst.," powiększone w r. 1884 dodatkiem „Lit.-Blatt, Augustinus", wreszcie w r. 1888 dodatkiem pasterskim „Hirtentasche"; napisał: *Lirbi duo de vita et virtutibus S. Augustini* per Nebridium a Mündelheim 1888; *Wegweiser in der kath. Lit., kirchl. Kunst u. Industrie.* 1888; i inne. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlexik.* 1906, 4-o, kol. 1235).

Egger bpstwo ob. Erlau.

Egger Emil helenista francuski, pedagog i filozof, ur. w r. 1813, † w r. 1885, przez swe uczone prace oddał wielkie usługi historyi filozofii greckiej i filologii. Ważniejsze dzieła E-a są: *Observations et réflexions* sur le développement de l'intelligence et du langage chez les enfants. Paris, Picard, 1879; in 8-o; *Histoire du livre* depuis ses origines jusqu'à nos jours, tamże, Hetzel, 1880, in 18-o; *La Tradition et les Réformes dans l'enseignement universitoire*, tamże, Masson, 1883, in 8-o. E. był także współpracownikiem wydawnictwa „Dictionnaire des Sciences philosophiques" Franck'a. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, str. 149—150).

Egger Franciszek dr. bp w Brixen, rektor seminaryum duchownego, ur. w r. 1836 w Hippach, pracuje na polu teologii i filozofii. Napisał: *Das Dogma v. d. Unfehlbarkeit des Papstes.* 1870; *Propaedeutica Philosoph. Theologica.* 1878, 2 tomy; wyd. 5-te, 1898; *Enchiridion Theologiae Dogmaticae specialis.* 1887; wyd. 5, 1899; *Enchiridion Theologiae Dogmaticae Generalis.* 1893; 3 wyd. 1899; *Streiflichter a. d. „freieren" Bibelforschung.* 1899. (Por. Keiters, *Katholisch. Liter. Kalender*, Essen, 1802, 16 o).

Egger Karol Boromeusz ks., ur. w r. 1772 w Algau (Szwabia), profesor filozofii w Dillingen, proboszcz i inspektor szkół, kanonik i dziekan kapituły w Augsburgu, † w r. 1849. Wiele zasłużył się sprawie Kła w Bawaryi. Napisał: *Der alte Froleichnam unseres H. J. Christi* dem neuen Abendmahle des Dr. Stephani entgegengestellt. Augsburg 1812 — dzieło niepospolitej wartości; *Bemerkungen über die Schrift des H. Pr. Gerhausen.* J. Christus der Erlöser der sündigen Menschheit. 1808; *Was glaubt von jeher die Katholische*, namentlich die französische Kirche vom Bischofe zu Rom? Augsburg 1812, i inne. Wiele też cennych dzieł przedrukował w poprawnych, objaśnionych swemi uwagami edycyach. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences.* Paris 1903, 8-o, str. 523; Hurter, *Nomenclator liter. theologiae.* 1895, 8-o, t. III, kol. 960).

X. J. N.

Egger Wiktor, filozof, syn Emila (ob.), ur. w Paryżu w r. 1848, autor wielu prac z zakresu psychologii, z których najcelniesze *La Parole interieure*, es-

sai de psychologie descriptive. Paris, Germer-Baillère 1881, in 8-o – teza. Jak widać z dzieł E-a, należy on do zwolenników szkoły Hume'go i Stuarta Mill'a. (Por. Blanc, *Dictionnaire de Philosophie.* Paris 1906, 4-o; Blanc, *Répertoire bibliographique* 1902, 8-o).

z **Eggs** Grzegórz Józef kapłan niemiecki, historyk, doktór teologii i kanonik w Rheinfelden, † w r. 1750. Wydał dzieło *Pontificium doctum.* Coloniae 1718, zawierające żywoty i sprawy pży. (Por. Stang, *Historiographia ecclesiastica.* Frib. 1897, 12 o, str. 179—180).

Egidio Antoni patryarcha knstplski, ur. w Viterbo, † w Rzymie w r. 1532; w 16 r. życia wstąpił do Augustyanów i oddał się studyom języków wschodnich. Jeden z najzwymowniejszych kaznodziejów swego czasu, był także profesorem filozofii i teologii w wielu miastach włoskich. Zostawszy w r. 1507 generałem swego zakonu, wkrótce mianowany został patryarchą knstplskim i bpem w Viterbo, Nepi, Castro i Sutri, wreszcie przez Leona X pża kreowany krdłem. W r. 1512 powierzono E. otwarcie soboru lateraneńskiego, z czego wywiązał się znakomicie. Główniejsze dzieła E-a są: *Alcune osservazioni* sopra i tre primi capitoli della Genesi; *Dei commentari sopra alcuni salmi*; *De Ecclesiae incremento.* (Por. *Nouv. biogr. gener.*; *Dictionnaire des Sciences*).

Egidjusz od św. Józefa ob. Aegidius a S. Josepho.

Egidjusz z Lossines we Flandryi, dominikanin ok. r. 1278, współczesny Alberta W. i Tomasza z Akwinu, brał udział w walce pko averroizmowi (ob.) i skutkiem tego napisał wiele rozpraw teologicznych i filozoficznych. Jego jest też *De usuris*, pomieszczona zwykle przy wydaniach ś. Tomasza, jako opusculum 73, oraz *De unitate formae.* (Por. Haureau, *La philosophie schol.* Paris, 1850, I str. 248).

Egidjusz św. opat bened., żył na końcu VII i pocz. VIII w. urodzony ateńczyk, przed pochwałami rodaków uszedł do Galii i skrył się na pustyni przy ujściu Rony, później w lasach pod Nimes, gdzie łania żywiła go swojem mlekiem. Żadne prośby nie zniewoliły go do opuszczenia pustyni, przyjmował jednak uczniów, dla których założył klasztor Saint Gilles. Cuda dziejące się za jego przyczyną zjednały mu powszechną cześć. Relikwie umieszczone zostały w kle St. Seroin w Tuluzie. Wiele kłów we Florencyi, Niemczech, Polsce i na Węgrzech ma go jako swego patrona. Święto obchodzone jest 1 wrześn. (Por. *Bolland* sept. I, 284).

Egidjusz de Praesentatione, Lusitanus, Fonseca, O. S. Aug. scholastyk portugalski ur. 1539 r. w Castel Bronio, prof. teol. i prowincyał portug. Augustyanów pustelników. Oprócz pism ku chwale swego zakonu wymienić należy: *Disputationes ad priores V Quaestiones 1, 2. S. Thomae*, vol 3 Coimbria 1609—1615; *De voluntario et involuntario*; *Philosophia naturalis et supranaturalis*; *De immacul. Concep.* (Por. Ossinger, *Bibl. August.* str. 356).

Egidjusz z Viterbo uczony augustjanin i krd. XVI w., odznaczył się jako kaznodzieja, poeta i humanista. Na V soborze Lateraneńskim 1512 r. wygłosił mowę inauguracyjną. Leon X mianował go krdłem 1517, przyczem zasiadał na kilku stolicach bpich, jak Castro, Lonciano, Zara, Sutri, Viterbo, w a także udawał się jako legat pski do wielu dworów. W r. 1523 został generałem zakonu i patryarchą knstpolitańskim. Do Hadrjana IV wystosował pro memoria w sprawie reform. Wielu też widziało w nim odpowiedniego kandydata do tjary pskiej. † w Rzymie 12 lut. 1532 r. Z wielu jego pism tylko niektóre wyszły drukiem, co przypisać należy zbytniej skromności. Główniejszem jego dziełem była *Historia viginti saeculorum per totidem Psalmos conscripta*, która była swego rodzaju filozofią historyi, bardzo analogiczną do późniejszej Bossueta, *Histoire universelle.* „Bibliotheca angelica" w Rzymie posiada olbrzymią korespondencyę E w sprawach zakonu. Wymieniają też jego komentarz do Piotra Lombarda, *Liber dialogorum*, a zwłaszcza *Informatio pro Sed. apost. auctoritate contra Lutherum.* Zbadanie i wydanie prac E. byłoby wielce pożądane. (Por. Fabric., *Bibl. lat.* I, str. 33; Ossinger, *Bibl. August.*, 190—198).

Egil albo Eigil opat w klasztorze fuldajskim, ur. w Noryku, † w r. 882, wcześnie bo już w dziecinnym wieku poświęcił się służbie bożej w opactwie w Fuldzie, gdzie pod doświadczoną ręką św. Sturma wkrótce do wysokiej doszedł doskonałości. E. prawdopodobnie brał udział w petycyi zaniesionej przez zakonników opactwa do Karola W. w r. 811 o zachowanie dawnej karności tego klasztoru. Petycya ta znajduje się w „*Starożytnościach*“ opactwa fuldajskiego, skąd odpisał ją Mabillon i umieścił w „Aktach zakonu św. Benedykta“, jako dalszy ciąg żywota E-a. E. napisał „*Żywot św. Sturma*“ znajdujący się u Suriusa p. d. 17 grudnia. Jakkolwiek E-a nie wspomina żadne Martyrologium, to jednak powszechnie uważają go za Świętego. (Por. Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*; Dom Ceillier, *Hist. des auteurs sacr. et eclés.* t. XXVIII, str. 456 i nast.).

X. J. N.

Eginhard v. Einhard, jeden z najuczeńszych mężów z czasów Karola W., a zarazem jego zaufany, którego rady w ważnych sprawach zasięgał, a także w misyach posyłał, m. in. w r. 806 do Rzymu. Był ożeniony z Immą a raczej Emmą, którą później historycy uważali za córkę Karola W., co jednak ściślejsze badania obaliły. Był też E. biegły w budownictwie i prowadził budowę wspaniałych gmachów stawianych przez Karola W. Po śmierci cesarza, był również wysoko ceniony przez Ludwika i Lotaryusza. W r. 836 stracił żonę, poczem osiadł w Mühlheim nad Menem, przeniósł tu relikwie świętych Piotra i Marcelina, wybudował kł i założył opactwo Seligenstadt, w którego klasztorze sam osiadł jako mnich, niebawem został przeorem i † 844. E. zostawił cenne, zwłaszcza do żywota Karola W., i jego działalności zapiski m. i. *Vita Caroli Magni*, pisane przed r. 820; *Annales* od r. 741—829; *Epistolae*, listy pisane do różnych osób. Zbiór jego pism z tłumaczeniem francuskiem wydał A. Teuler, *Oeuvres complètes d' Eginard. Einhardi opera*, Paris, 1840—1843; O. Abel, *Einhard's Jahrbücher*, Berlin, 1850. (Por. Wallenbach, *Deutschlands Geschichtsquellen*, v. II, § 8; Jalle, *Bibloth. rerum germanicarum*, t. 4, Berlin, 1867). *(Ch.).*

Egipska ewangelia, apokryf egipski, najprawdopodobniej ułożony przez heretyków w II w., z którego niektóre fragmenty, zachowane w dziełach OO. Kła, zebrał i wydał Nestle, *Novi Testamenti graeci supplementum*, Leipzig, 1896, p. 72—73; Harnack, (*Geschichte der altchristlichen Litteratur*, t. 1, Leipzig, 1893, p. 12 i t. II, 1897, p. 612) upatruje zależność drugiego listu św. Klemensa Rzymskiego od ewangelii egipskiej i stawia jej treść narówni z ewangeliami synoptycznemi. Poglądy Harnacka zbija Batiffol (w *Anciennes litteratures chrétiennes. La litterature grecque*, 2 ed. Paris, 1898, p. 38 i w art. u Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, kol. 1625—1627. Por. też *Revue biblique*, 1897, p. 501—515).

X. C. S.

Egipt Nazwa. Hebrajczycy nazywali E. wyrazem Misraim albo eres Misraim (ziemia Misraim). Misraim ma oznaczać syna Chama, od którego pochodzą mieszkańcy E. (Gen. X, 6, 13). Misraim jest formą liczby podwójnej a to dla tego ta forma użyta, że w wyrazie Misraim zawiera się podział E. na Wyższy i Niższy Egipt. E. nazywany też był eres Ham (ziemia Chama), jako aluzya do Chama, od którego pochodzą Egipcyanie (Ps. CV, 23, 27, LXXVIII, 51). W Wulgacie spotykamy się też z nazwą Phatures albo Phetros, która oznaczała południowy Egipt (w języku asyryjskim Paturisi znaczy kraina południowa). Nazywano też E. Rahab (wspaniały, pyszny). (Ps. LXXIV, 12; LXXXIX, 11, LXXXVII, 4). Zwykłą nazwą E. w tekstach pisanych hieroglifami jest Kem (kopt), Keme, Kemi (czarny), jest to aluzya prawdopodobnie do czarnej ziemi E. (Por. Plutarcha, *De Is et Osiris* 33). Grecy nazywali krainę tę: Ajgyptos, łacinnicy zaś Aegyptos (tak i Wulgata). Genezę tego imienia znajdujemy w wyrażeniu egipskim: Ha-Ka-Ptah, co oznacza „świątynia boga Ptah“.

(Por. S. Bochart, *Geogr. Sacra*, I, 4, 24; H. Reland, *Palestina*, I, 12 str. 62—6; J. D. Michaelis, Suppl. ad lex. hebr. 1542 i nast.; W. Genesius, *Thesaurus*, 815; Frd. Delitzsch, *Paradies*, 308—10; H. Winckler, *Alttest. Untersuchungen*,

Leipzig, 1892, 168—74; Fr. de Hummelauer, A. Dillman, *Comment. in Gen.* X, 6, 14).

Geografia. Ezechiel prorok granice E. określa w ten sposób: od Migdol aż do Syen i aż do granic Etyopii (XXIX, 10; XXX, 6). Migdol albo Magdalum (Ezech. XIV, 2) było miastem, znajdującem się na północnych krańcach E., Syene zaś na południowych. Natura sama w okolicach Syene zakreśla granice E. górami, które zamykają dolinę Nilu. Z północnej strony morze Śródziemne jest granicą Egiptu, która od strony Palestyny zwykle określana była przez potok Egiptu, chociaż dzisiaj granica ta posuwa się dalej aż do Raphia (Tell Rifah). Ziemie, znajdujące się pomiędzy temi granicami południowemi i wschodniemi, stanowiły dolinę Nilu, poza którą E. rozciągał się na wschód do morza Czerwonego, a na zachód do puszczy Libyjskiej. Według Pisma św. i najstarożytniejszych pomników historycznych E. dzielił się na dwie części: południowy czyli Egipt Wyższy, zwany też Phatures, w późniejszych zaś czasach Tebaidą, i północny czyli Egipt Niższy, który nazywano często wprost Egiptem. W północnej części E. znajduje się siedem ramion Nilu. W starożytności tak samo jak dzisiaj jest tutaj wiele jezior i miejscowości błotnistych, i prawdopodobnie w odległej epoce historycznej część ta E. nie była zamieszkiwaną. Przeciwnie w południowym E. niema błot i ziemia zraszana jest wodami tylko Nilu i rosą, deszczu brak zupełny. W starożytności obie części E. dzielone były na 22 okręgi (nomos). Miasta, o których wspomina Pis. św. są: Aleksandrya, Beelsephon, Bubastus Etham, Hanes, Heliopolis, Magdalum, Memfis, No, Pelusium, Phihahiroth, Phithom, Ramesses, Socoth, Syene, Tanis, Taphnis (Taphne). (Por. E. T. K. Rosenmüller, *Bibl. Alterthum.* III, 189—345; H. Brugsch, *Geogr. Inschr. altäg. Denkm.* 3 t., Leipzig, 1857 — 60; teg. *Dictionnaire geogr. de l'anc. Egypte*, tam. 1879 — 80; G. Ebers, *Aegypten und die Bücher. Moses*, Leipzig, 1868; teg. *Durch Gosen zum Sinai*, ed. 2 tam. 1881; teg. *Aegypten in Bild und Wort*, ed. 2, 2; Stuttgart u. Leipzig, 1879 i nast.; teg. *Cicerone durch d. alte und neue Aegypten*, 2. Stuttgart, 1886; G. Rawlinson, *Ancien Egypt*, ed. 5, London, 1890; Baedeker-Steindorff, *Aegypten*, ed. 4, Leipzig 1897. Inne ob. H. Jolowicz, *Bilioth. aeg.* Leipzig, 1858 — 61, n. 1 — 914; 2622—2653; 2676—2917; 3433—3439).

Ziemia E. słusznie przez Herodota nazwana została „darem Nilu" (Her. II, 5), i składa się z gruntu stałego, naniesionego piasku i z iłu rzeki. Chociaż pokłady kamienia w górach i dolinach, bardzo są pożyteczne dla mieszkańców, dostarczają im wielkich łomów kamienia i marmuru do budowli i rzeźbienia posągów, kamieni drogich a nawet złota, jednakże najcenniejszą rzeczą E. jest ił rzeki, który stanowi skarb nieoceniony tej krainy. Od niego bowiem zależy urodzaj gleby E., która otrzymuje bardzo małą ilość wilgoci z powietrza. Z iłu też rzeki wyrabiają mieszkańcy domy i wiele bardzo naczyń. Oprócz tego Nil obfituje w rozmaitego gatunku ryby i stanowi bardzo wygodną drogę handlową dla E. Pismo św. nazywa E. ziemią urodzajną (Gen, XIII, 10), mówi o corocznych wylewach Nilu (Am. VIII, 8; IX, 5), wylewom tym przypisuje głównie urodzajność gleby (Gen. XLI, 1 i następ.), za największą karę E. uważa brak wody w Nilu (Is. XIX, 5, Ez. XXX, 12; XXXII, 14) i mówi o kanałach i wodociągach, którymi woda doprowadzana jest do odległych miejscowości, co dzisiejszy stan rzeczy i świadectwa pomników historycznych stwierdzają (Deut. XI, 10). Ziemia dostarcza w obfitości pszenicę, jęczmień, fasolę, cebulę, pory, ogórki, dynie, melony, konopie, bawełnę, papyrus, wszystko w wyborowym gatunku. Z drzew rosną tam akacye, sykomory, drzewa figowe, daktylowe. W Piśmie św. wymienione są następujące gatunki zwierząt: owce, woły, osły, wielbłądy, konie, psy, krokodyl (lewiatan, który jest figurą faraona, Ez. XXIX, 3), hipopotam (behemoth), ryby Nilu; a do plag Egiptu zaliczają się: węże, żaby, muchy, szarańcza. Zarzucają niektórzy, że o wielbłądzie w pomnikach historycznych spotykamy się dopiero ze wzmianką za czasów greckich, i że konie dosyć późno ukazują się w Egipcie. Konie, o których wspomina się w Księgach św. za czasów Józefa, że przynajmniej za czasów dynastyi pasterskiej (Hyksosów 1800—1600 r. przed N. Chr.) były, na to się wszyscy zgadzają, a zatem niema najmniejszej trudność.

w uznaniu faktu, że zwierzęta te były w E. za czasów Józefa, przynajmniej w miejscowościach sąsiadujących z Arabią. Co się tyczy wielbłądów, prawda, że nie wspomina się o nich na tablicach pisanych i rzeźbionych, lecz mamy papyrus z XIV w. przed N. Chr., na którym jest o nich mowa, i nikt nie wątpi, że u Arabów i blizkich z nimi narodów wielbłądy daleko wcześniej były w użyciu, a zatem mógł Abraham (bo o niego chodzi) dostać wielbłądy od faraona.

(Por. Flora Egiptu. Pr. Alponi. *De plantis exoticis*, l. 2-s, Venetiis, 1627; teg. *De plantis Aegypti* liber cum observ. et notis I, Veslingii, Patavii 1640; S. de Sacy, *Relation de l'Égypte par Abd-Allatif*, Paris 1810, str. 16 — 134; *Description de l'Eg.* ed. Panckoucke, t. XIX, Paris 1824; E. Boissier, *Flora orientalis*, 6 t., Basileae et Genevae, IX, 1877, 289 — 310; Ch. E. Moldenke, *Die in altaeg. Texten erwähnten Bäume*, Leipzig, 1887; V. Loret, *La Flore pharaonique*, ed. 2, Paris, 1892).

(Fauna Egiptu: P. Forskal, *Descriptiones animalium*, ed. C. Niebuhr, Hauniae 1775; S. de Sacy, wyżej cyt. 135, 70; *Description de l'Eg.* ed. Panckoucke t. XXI, 325 — t. XXIV, Paris 1826—9; F. Chabas, *Etudes sur l'antiquité hist.*, Paris, 1873, 398 - 457; Th. Boussac, *La Faune de l'Eg. ant.* w „Revue Larousse", oct. 1897; H. Jolowicz, dzieło cyt. n. 915 — 1064; 2668—2670; 2918—2958 i u J. A. Pritzel, *Thes. Litt. botan.* ed. nova, Lipsiae, 1872—77, str. 465 i nast.).

Mieszkańcy. Egipcyanie w Piśmie św. nazywają się synami Chama i braćmi Chusa, Phutha i Chanaana (Gen. X, 6). Według zatem Ksiąg śś. pochodzą oni z Azyi i to z tej jej części, gdzie Noe z synami i ich potomkami przed rozejściem się zamieszkiwali, i gdzie Nemrod, potomek Chusa dał początek państwu Babilońskiemu (Gen. X, 8 —10). Pochodzenie z Azyi Egipcyan na ogół jest uznane przez uczonych ostatniej doby, a oprócz podobieństwa kultury egipskiej z kulturą babilońską, na zasadzie pokrewieństwa języków i znaków używanych w sztuce pisania, mitologii i podobieństwa sztuki, wyprowadzają F. Hommel i inni azyatyckie pochodzenie Egipcyan jeszcze i na podstawie najnowszych odkryć w Egipcie i Babilonie. Najpierw była zamieszkiwana południowa część Egiptu (Phatures), o czem świadczą pomniki, odkryte w tej części Egiptu, a stąd dopiero posuwano się na północ. Mieszkańcy dzielili się na różne klasy społeczne. (Herod. 2, 164; Diod. Sic. 1, 73; Strabo XVII, 1, 2, ed. Cas. 787). W Piśmie św. oprócz faraona, książąt i dworzan, a szczególniej kapłanów (Gen. XLI, 45), którym środki utrzymania wydawano ze spichrzów publicznych (Gen. XLVII, 22), wymienieni są kapłani innego rodzaju, mędrcy, doradcy, odgadywacze snów, magowie, lekarze (Gen. XLI, 8—24, L, 2; Ex. VII, 11; VIII, 7; XVIII; IX, 11; Is. XIX, 11), a oprócz tego wojskowi, tkający len i rzeczy drogocenne, (Is. XIX, 9; Prov. VII, 16; Ez. XXVII, 7); rybacy (Iz. XIX, 8), i inni ludzie, wyrabiający przedmioty ze złota, srebra, miedzi, rzeźbiarze, zajmujący się wyrabianiem wonnych mas-ci (Ex. XXXV i następn.). W Księgach Starego Testamentu wychwalane są wozy, które wyrabiano w Egipcie (Gen. XLV, 21; 3 Reg. X, 29; 2 Par. I, 17). Wszystko to, cośmy wyżej powiedzieli, potwierdzają pomniki historyczne Egiptu, świadczące również, że sztuka i rzemiosła wysoko były rozwinięte w tem państwie. O życiu i obyczajach Egipcyan w Piśmie św. są nieliczne wzmianki, a i te są również w zgodzie z tem, co wiemy skądinnąd o mieszkańcach E. I tak czytamy w Gen. XLI, 14, że Józef ostrzyżony stanął przed faraonem, który ubrał go w szatę z bisioru, włożył pierścień na palec jego, a złoty łańcuch na szyję i kazał mu wsiąść na wóz „swój wtóry", jak to było w zwyczaju u znakomitych Egipcyan (Gen. XLII). Mężczyźni nosili ciężary na głowie, według Pisma św. (Gen. XL, 16), co też potwierdza Herodot, dodając, że niewiasty nosiły ciężary na plecach. Faraon, oprócz jednej legalnej żony, miał wiele kobiet, jak to widzimy z historyi Abrahama i Sary (Gen. XII, 15—19); straż nad temi kobietami powierzona była eunuchom (Gen. XXXVII, 36; XXXIX, 1); żony Egipcyan szlachetnego rodu swobodne były w postępowaniu z mężczyznami (Gen. XXXIX, 7 i następ.), małżeństwa pomiędzy krewnymi i powinowatymi nie były zabronione (Lev. XVIII, 3 i następ.). Egipcyanie byli wynioślí, strzegli się obcowania z obcymi, a szczególniej z azyatami i uważali, że spla-

mią się, gdy razem z nimi zasiądą do uczty (Gen. XLIII, 32); nadewszystko zaś gardzili pasterzami (Gen. XLVI, 34), jak to też potwierdzają pomniki historyczne. Faraonowie odznaczali się w szczególniejszy sposób pychą (Ez. XXIX, 3 i nast.; por. Knabenbauer, *Comment.* na to miejsce). W późniejszych czasach Egipcyanie nie gardzili związkami małżeńskimi i towarzystwem z obcymi i z azyatami (3 Reg. III, 1; IX, 16; X, 28; XI, 19), jak to widać też z tablic odnalezionych w Tell-el-Amarna; posługiwali się też i żołnierzami najętymi u obcych narodów (Jer. XLVI, 9; Ez. XXX, 5). Oprócz tego Egipcyanie, przynajmniej za czasów proroków żydowskich, popadli w rozpustę (Jer. II, 16; Ez. XVI, 26; XXIII, 20; porówn. Gen. XXXIX, 7 i następn.), i sztuka Egipcyan czysta i szlachetna w pierwotnym okresie ich rozwoju, jak utrzymuje Keppler, w późniejszych czasach, jak to widać z przedmiotów, które doszły do naszych czasów, zepsuła się i służyła celom obrażającym uczucie skromności.

(Por. o początkach Egipcyan: Q. Ebers, *Aeg. u. d. Bücher Mose's* I, 40 — 54; R. Virchow w *„Versch. d. Ges. f. Anthrop"*. 1888, 344—99; F. Hommel, *Der babyl. Urspr. d. aeg. Kultur*, München 1892; tegoż w *Transuct. of the IX, intern. Congr. of Orient. II.* London, 1893, 218 — 44; teg. *Proceed. Soc. Bibl. Arch.* 1898, 291 — 5; por. C. J. Ball, tam. 296 — 8; J. de Morgan, *Recherches sur les origines de l'Egypte*, I, II, Paris 1896, 1897; E. Amélineau, *Les nouvelles fouiles d'Abydos*, Paris 1899).

(O życiu, obyczajach i sztuce por.: Q. Perrot—Ch. Chipiez, *Histoire de l'art dans antiquité* I, (wyd. niem. R. Pietschman, I, Leipzig, 1882 — 1884); G. Maspero, *L'archéologie egypt.* Paris, 1887, teg. *Lectures historiques*, Paris, 1890; R. Virchow w *Verhandl. d. Ges. f. Erdkunde* XV, 1888, 428—42).

(Por. O teraźniejszych Egipcyanach: E. B. Klunzinger, *Bilder aus Oberaegypten* ed. 2, Stuttgart, 1878; Jolowicz, *dzieło cyt.* n. 2447—2580; 3374—3422).

Język. Księgi śś. nie wiele podają wiadomości o języku i literaturze egipskiej. Dają się spotykać w Piśmie św. niektóre wyrazy wzięte z języka egipskiego, jak np. Putyfar, Assenet, prawdopodobnie także Mojżesz i t. d., nazwa królów egipskich faraon, nazwy wielu miast i t. d. Wiedza Egipcyan znaną była powszechnie i podziwianą, nawet o mądrym i uczonym Salomonie mówiono, że mądrość jego „przechodziła mądrość wszystkich ludzi wschodnich i Egipcyanów" (III Król. 4, 30). O Mojżeszu mówił św. Szczepan, że „wyćwiczon był we wszelkiej mądrości egipskiej" (Dz. VII, 22). Język egipski zupełnie nieznany, w ostatniem stuleciu został poznany ze starożytnych pomników przez uczonych, którym udało się odcyfrować potrójne pismo egipskie (ob. Egiptologia). Wielkie zachodzi podobieństwo między językiem egipskim a różnemi narzeczami semickiemi, wykazujące pokrewieństwo ich między sobą. Sam język przechodził różne stadya, tak że dawny język egipski znacznie różni się od narzecza późniejszych mieszkańców Egiptu, z biegiem zaś czasu przetworzył się i doszedł do tego stanu, w jakim go znajdujemy w dzisiejszym języku koptyckim. O płodności literatury egipskiej można sądzić z wielu napisów i tekstów znajdywanych na ścianach grobowców i świątyń, na tablicach, pomnikach, papyrusach i t. p., które doszły do nas. Treścią ich są przeważnie sprawy religijne, są tam jednak również traktowane historya, prawo, medycyna, astronomia i matematyka, poezya i t. d., co wszystko istotnie przemawia na korzyść wysokiej kultury umysłowej Egipcyan. (Por. J. F. Champollion, *Gramm. egypt.* Paris 1836; H. Brugsch, *Gramm. démotique*, tamże 1855; Ermann E., *Neuaeg. Gramm.* Leipzig 1880; Ermann, *Aegypten* 442 — 529; F. N. Lockyer, *The dawn of Astronomy*. London 1894; A. Baumgartner, *Gesch d. Weltliter.* I, 1897, str. 76—136).

Religia Egipcyan była pogańska, bałwochwalcza (Iz. XIX, 1 i nast.; Jer. XLIII, 12 i nast.; Ezech XX, 7 i nast.) i stawała się powodem zgorszenia dla Izraelitów, którzy dali się pociągnąć złym przykładem i często wpadali w bałwochwalstwo (Joz. XXIV, 14; Ez. XX, 7 i nast.; Dzieje VII, 39; Jer. XLIV). O jednym tylko bożku Amonie, czczonym w Tebach, znajdujemy wzmiankę, z nazwy zaś niektórych miast i osób można domyśleć się o istnieniu bożka Re Bastet i Neith'a. Siedliskiem kultu religijnego u Egipcyan były miasta Heliopolis, Memfis, Teby. Bałwochwalstwo Egipcyan jaskrawo odbijało

od kultu Jehowy i bijącą w oczy wykazywało różnicę i tak np. Egipcyanie mieli w swych świątyniach wiele posągów i bożyszcz, którym cześć oddawali (Iz. XIX, 3; Jerem. XLIII, 12 i nast.; Ezech. XXX, 13), gdy Izraelici niemieli żadnego wyobrażenia ani figury Boga; tamci oddawali cześć zwierzętom, gdy Izraelici zabijali takowe i na ofiarę Bogu składali (Wyjścia X, 25 i nast.). Żydzi przywykli patrzeć w Egipcie na kult zwierząt, sami go też naśladowali, kłaniając się cielcowi złotemu, o co też tak trwożył się Mojżesz przy śmierci, surowo nakazując ludowi, aby nie dał się pociągnąć złym przykładem ludów bałwochwalczych, i nie czcił jak one zwierząt, ptactwa, gadów, ryb, słońca, księżyca i gwiazd. (Por. Powt. pr. V, 7—10). Oddawali też Egipcyanie, cześć boską bogini Astarot albo Astartes, jak widać z Jerem. (XLIV, 17, 18, 19, 25). Cześć bałwochwalcza Egipcyan była trojaka: za pomocą ofiarowania kadzidła, płynów (libacye) i chlebów (Jer. XLIV, 15). Były też u nich i wyrocznie, stąd oprócz kapłanów była wielka liczba wróżbitów i czarodziejów, (Iz. XIX, 3) których zadaniem było tłumaczyć sny. Kult religijny często łączył się z wyuzdaną rozpustą (Jer II, 16; Ezech. XVI, 26; XXIII, 20). To co podają Księgi śś. o religii Egipcyan, potwierdzają i inne źródła historyczne, pisane i pomniki starożytne, i chociaż sprzeczne są zdania uczonych, na podstawie tych dokumentów wyrzeczone o religii i mitologii egipskiej, to jednak wszyscy zgadzają się, że głównym bogiem Egipcyan był *Re* i *Re-Harmachis* czczony w Heliopolis, a także *Pi-Ite* (por. H. Brugsch, *Dict. géogr.* 409; Knabenbauer, *Comm. in. Jerem.* XLIII, 13). Później główne miejsce zajmował bożek *Amon-Re*, któremu w całym Egipcie wspaniałe stawiano świątynie. Oprócz tego każda wieś miała swego bożka, z których tu i owdzie odbierali największą cześć: *Ptah*, *Bastet*, *Neith*, *Hathor* i *Mut*. Przytem łączono cześć oddawaną bóstwu opiekuńczemu jakiegoś miast z dwoma lub więcej innymi bożkami, np. w Tebach z Amonem czczono boginie Mut i syna ich Chons'a, stanowiących jakby rodzinę świętą.— Szczególną też cześć oddawano zwierzętom; każdy dzień w roku poświęcony był czci jakiegoś zwierzęcia, które chowano w swiątyniach, karmiono, a po śmierci balsamowano i w oddzielnym grobie składano. Taką cześć np. odbierał byk *Apis*, *Mnevis*, krowa bogini Halthor, kot bogini Bubasti i t. d.; z ptaków—sęp bogini Mut i Nechbet, sokół poświęcony bogom Chons, Harmachis, Horo i t. d.; z gadów i owadów — krokodyl poświęcony bogu Sobk, żmija — Amonowi, chrząszcz — Soli i Ptah i t. d. Często poświęcano bóstwu cały gatunek jakichś zwierząt, którym oddawano cześć, a po śmierci w grobach ze czcią chowano, i tak np. za naszych czasów odnajdują całe kolekcye kotów, krokodylów, ibisów i innych zwierząt i ptaków świętych zabalsamowanych. — Oddawano także cześć religijną zmarłym, których ciała ze czcią przechowywano z wielkim nakładem w specyalnych grobach. Była nawet oddzielna kasta lekarzy, którym powierzano balsamowanie ciał zmarłych Egipcyan. (Por. H. Brugsch, *Religion und Mythologie d. alt. Aegypter.* Leipzig 1884—90; tamże 1891; F. Robion w „*Compte rendu du congrès scient. intern. des cath*“. 1891, 2 sect. str. 235 — 50; G. Maspero. *Etudes de mythologie et d'archéol. egypt.* Paris 1893—98, 3 vol.; E. A. W. Budge, *The mummy*, Cambridge 1893; G. Maspero w „*Revue de l'hist. des religions*“ XV, 1887, I, str. 159 — 188; XXXV, 1897, I, str. 275—330; XXXVI, 1897, II, str. 1—19).

H i s t o r y a. Źródłami do poznania historyi E-u są starożytne pomniki i wiadomości zaczerpnięte ze starożytnych pisarzy, oraz dane z Ksiąg śś. Z pomników pierwsze miejsce zajmują spisy królów egipskich na ścianach świątyń i grobów w Abydos, Tebach i Sakkarah wyryte; dalej napisy królów egipskich oraz tytuły na grobach osób prywatnych.— Z pisarzy mamy fragmenty Manethona, kapłana egipskiego, (ok. 250 r. prz. Chr.), Józefa Flawiusza, Juliusza Afrykańskiego, Euzebjusza Cezarejskiego i innych. Historycy nowsi liczą 31 dynastyj egipskich, od początków historyi do Aleksandra Macedońskiego. Dynastye te nie zawsze kolejno po sobie następowały; często zdarzało się, że równocześnie kilka z nich, w różnych częściach kraju, panowało; stąd chronologia egipska z natury rzeczy nie może być ścisła.—Pierwsza dynastya pochodziła od *Thisa* z pod Abydos w Egipcie; pierwszy król tej dynastyi *Menes* żył ok. r. 3200 przed Chr.; gro-

bowiec tego króla i innych z tej dynastyi odkryto w ostatnich czasach. Z następnych dynastyj, zasługuje na uwagę czwarta; królowie z tej dynastyi *Snofru*, *Cheops*, *Chefren* i *Mencheres* wznieśli sławne piramidy (ok. r. 2800 przed Chr.). Za panowania królów *Amenemhet'a* i *Wesertesen'a* z 12-ej dynastyi (ok. 2100 r. przed Chr.) Egipt był w kwitnącym stanie. Prawdopodobnie w tym okresie Abraham z Sarą przybył do Egiptu (Gen. XII, 10 i nast.), stąd wziął jedną ze służebnic Agarę, przyszłą matkę Izmaela (tamże XVI, 1 i nast.). Za tej również albo następnej dynastyi, w 175 lat po bytności Abrahama w Egipcie, przyprowadzony został tutaj Józef (tamże XXXVII, 28), i w 15 lat potem, wyniesiony na drugie miejsce po Faraonie, sprowadził do Egiptu ojca swego Jakóba z rodziną i dał im ziemię Gessen na miejsce zamieszkania (tamże XLI i nast.). Głód, o którym wspomina P. św., trwający 7 lat, jak głosi napis z czasu Ptolomeuszów, na wyspie Sehel pod Assuan znaleziony, na ten czas również przypada; jest tam mowa o tem, że za panowania Zosera Nil przez 7 lat nie wylewał, co spowodowało wielki głód. O innych dynastyach, za panowania których Izraelici mieszkali w Egipcie, skąpe mamy wiadomości; zaledwie imiona kilku królów historya nam podaje. Część ich, zwanych *Hyksosami*, należąca do dynastyi 15 i 16, wtargnęła z Azyi do Egiptu, zajęła północne prowincye i w ciągu dwóch lub trzech stuleci tam siedziała, mając za stolicę miasto Tanis. Byli to prawdopodobnie Semici i dlatego łagodnie obchodzili się z Izraelitami.—Prawi książęta egipscy, zwłaszcza 17-ej dynastyi prowadzili zacięte wojny z napastnikami i wreszcie zdołali wyprzeć ich za panowania króla Amosy. Królowie 18-ej dynastyi (1540 — 1350) wsławili się szczęśliwie przeprowadzonemi wojnami i stosunkami handlowymi z cudzoziemcami. Prawdopodobnie jeden z nich ciężkiemi robotami uciskał lud Izraelski, i w tymże czasie Mojżesz wyprowadził lud z niewoli egipskiej, co zapewne miało miejsce około r. 1438 przed Chr. Panował wtedy Amenofim II albo jego poprzednik Thutmosis III, który nienawiścią ku ludowi bożemu pałał, lękając się, by nie nie przyłączył się do nieprzyjaciół kraju, z którymi wtedy liczne wojny prowadzić musieli Egipcyanie. Wiele znajduje się szczegółów, zaczerpniętych z pomników egipskich, o dwóch innych królach 18-ej dynastyi—Amenofisie III i IV, jakoteż o królu Chabiri, który naszedł ziemie Izraelitów w Palestynie.—Jeszcze przed panowaniem wielu królów 19-ej i 20-ej dynastyi (Sethos I, Ramzes II, Ramzes III) Egipt rozwijał się i obfitował w dobrobyt i sławę, lecz już, począwszy od 21-ej aż do 25 dynastyi, (ok. r. 950—663) pod panowaniem cudzoziemskiem, począł chylić się do upadku. Niektórzy z królów tej dynastyi wzmiankowani są w P. św. np. król *Sezak*, który przedsięwziął wyprawę wojenną do Judei pko Roboamowi synowi Salomona, w której zdobył liczne miasta obronne, złupił Jerozolimę, unosząc bogate naczynia klne ze złota do Egiptu (III Reg. XIV, 25 i nast.; II Par. XII, 5 — 9); król Zara Etyopczyk albo *Azorkon*, o którym wspomina P. św., (II Par. XIV, 9—15; XVI, 8) że został zwyciężony w bitwie przez Azę, króla Judzkiego.—Pod następnemi dynastyami sława Egiptu coraz bardziej gaśnie, liczne wojny wyczerpują skarb i bogactwo kraju. W dynastyi 25-ej Kuszyci zawładnęli wprawdzie całym Egiptem (ok. r. 728), jednak państwo to już osłabione wewnętrznie nie mogło przyjść do dawnej sławy i potęgi. Pomimo to jednak Oza król Izraelski prosi o pomoc króla egipskiego Sua (IV Reg. XVII, 4), który, zdaje się, był pierwszym z tej dynastyi. Powszechnie nazywają go *Sabako* albo Sewech. W tym czasie spełniają się groźby proroków i zapowiedziane nieszczęścia (Iz. XIX; XX; XXIX, 15; XXX — XXXIII; Joel III, 19) spadają na Egipt. Kara po części spotyka samego Sabako, który przez Sargona króla asyryjskiego pobity został. Za *Taraki* drugiego z rzędu następcy Sabako, Sennacheryb (Iz. XXXVII. 25; Herodot II, 141), Asarhaddon i Asurbanipal napadają na Egipt i pustoszą go. Memfiz zostaje wzięty, Taraka wypędzony, a na jego miejsce obrany *Nechao* w mieście Sais, który przyrzekłszy płacić daninę, odmówił takowej i po dwukrotnem usiłowaniu odzyskania wolności, do Niniwy jako jeniec został zaprowadzony. *Psametych* I syn Nechao zrzucił jarzmo asyryjskie i wraz z innymi królami 26-ej dynastyi (663 — 525), do lepszego stanu doprowadził państwo. Izraelici znów do

Egiptu garnąć się poczęli, mimo groźnych przestróg proroka Nahuma (III, 8—13), Jeremjasza (II, 16—18, 36; XLI, XLI, 17—44; XLVI) i Ezechiela (XXIX—XXXII). Zapowiedziane kary boże spadają rychło. Król Nachao (inny) podbija Palestynę i Syryę, króla Jozyasza zabija w r. 609 (IV Reg. XXIII, 29), Joachaza syna Jozyasza jako jeńca uprowadza do Egiptu, na tronie zaś sadza Eliakima, pod im. Joakima, i na Judeę daninę nakłada (tamże 33—35), sam zaś w czwartym roku panowania Joakima w Charkamis nad Eufratesem przez Nabuchodonozora pobity i do Egiptu ustąpić zmuszony, posiadłości swoje aż do rzeki Eufratesu zwyciezcy oddaje. (Jer. XLVI, 2; XXV, 1; IV Reg. XXIV, 7). Żydzi nie tracą jednak zaufania do Egipcyan; zrzucają z siebie jarzmo babilońskie i zawierają przymierze z królem egipskim Efre (po egipsku *Wehebre*). Nie zasłoniło to jednak Żydów od wielu klęsk; sam Efre, zdradzony przez *Amazę*, pozbawiony królestwa, a Egipt spustoszony zostaje przez Nabuchodonozora, jak to przepowiedzieli prorocy (Jer. XLIII, 8—13; Ez. XXIX, 17—20). Za *I sametycha* III w r. 525 Egipt zabrany przez *Kambyzesa*, króla perskiego, staje się prowincyą obszernego państwa perskiego, i pod jarzmem Persów aż do czasów *Aleksandra* Macedońskiego pozostaje, z krótkotrwałem tylko wybiciem się z pod ich władzy. Aleksander zawładnął E. w r. 332. Od tego czasu prawie żadnej Księgi śś. nie podają wiadomości o E e. O następcach egipskich Aleksandra, nazywanych *Ptolomeuszami*, skąpe wiadomości podaje Daniel w proroctwach, opisując nieustanne wojny królów egipskich z syryjskimi. Oprócz tego Księgi Machabejskie wymieniają *Ptolomeusza* VI *Filometora* (181 — 146) przychylnego Żydom (I Mach. X, 51 i nast.; XI, 1—18; II Mach. I, 10), który pozwolił zbudować dla Żydów, mieszkających w Egipcie, w Leontopolis świątynię (Jos., *Antiq.* XI, 5, 1; 9, 7; XIII, 3, 1—3; *Bella jud.* VII, 10, 2 i nast); *Ptolomeusza* VIII, *Fiskona Ewergetesa* II (170 — 164), który po podziale państwa, otrzymał Cyrenę i Libię (164—146), a po śmierci brata znów całym Egiptem rządził (146—117). Ten król przyjmował wnuka Jezusa syna Syracha w Egipcie w r. 132. O którym Ptolomeuszu i Kleopatrze wspomina Księga Estery (Vulg. XI, 1) niewiadomo, gdyż czterech Ptolomeuszów miało żony imieniem Kleopatra. O innym *Ptolomeuszu* IV *Filopatorze* czytamy w apokryficznej III księdze Machabejskiej. — W r. 30 przed Chr. Rzymianie, zwyciężywszy Kleopatrę i Antonjusza, zawładnęli Egiptem, tak że w chwili ucieczki Zbawiciela naszego z Matką Najświętszą Egipt stanowił prowincyę państwa rzymskiego. Że wielu wtedy przebywało Żydów w Egipcie wiadomo z faktu, że w czasie świąt Pięćdziesiątnicy wielu było Żydów przybyłych z Egiptu (Act. II, 10). (Por. Maspero, *Hist. des peuples de l'Orient.* Paris 1875; Brugsch, *Gesch. Aegypt.* Leipzig 1877; E. Brugsch i U. Bouriant, *Le livre des rois.* Le Caire 1887; E. de Cara, *Gli Hyksos.* Roma 1889; J. P. Mahaffy, *The empire of the Ptolomies*, tamże 1895; Vigouroux, *La Bible et le découv. mod. ed.* 6, Paris 1896; M. Jullien, *L'Egypte.* Lille 1896; J. Rosellini, *I Monumenti dell' Egitto e della Nubia.* Pisa 1832—1844, 3 vol. tab., 9 vol. text; J. F. Champollion, *Monuments de l'Egypte et de la Nubie.* Paris 1835—45, 4 vol.—Por. Hagen, *Lexicon biblicum.* Paris 1905, 8-o, t. I, kol. 119—143). *X. H. P.* i *X. J. N.*

Egiptologia w ogólniejszem znaczeniu jest to nauka zajmująca się starożytnym Egiptem (ob.); w ściślejszem znaczeniu jest to naukowe rozpatrywanie piśmienniczych zabytków Egiptu, przechowanych w rozmaitej formie napisów hieroglificznych, oraz dokumentów (papyrusów). W tem ostatniem znaczeniu początek E-i sięga zaledwie początków zeszłego stulecia. Przypadkowe znalezienie przez żołnierzy Napoleona kamienia z napisami i odcyfrowanie jego treści przez uczonych było zachętą i pobudką do dalszych na tem polu poszukiwań, które, mimo wielu z samej natury rzeczy wynikających trudności, do zadziwiających doprowadziły odkryć i rezultatów zwłaszcza odnośnie do P. św. Najnowsze odkrycia egiptologiczne, owoc długich i mozolnych badań uczonych, rzuciły tyle światła na wiele kwestyj biblijnych, że dziwić się chyba nie można, iż tylu sławnych uczonych poświęciło się E-i. Ci uczeni coraz to nowe z tej gałęzi wiedzy, dla nauki i wiary wydobywają szczegóły,

świetnie stwierdzające prawdziwość i boskość Objawienia.—Zabytki piśmiennicze Egiptu, obejmujące historyę prawie 50 wieków, przez które przeszło 31 dynastyj faraonów, przechowane zostały w trojakiego rodzaju pismie egipskiem: a) hieroglificznem, b) hieratycznem, c) demotycznem. Pierwsze, najstarożytniejsze, zachowane na pomnikach egipskich publicznych lub prywatnych odtworzono z napisów rytych na statuach i ścianach piramid i świątyń w Denderach, w Abydos, w Edfu i Karnaku; na licznych sarkofagach, odkrytych w nekropolach Teb, Memfis i Delty, wreszcie na statuetkach pogrzebowych pochowanych w nekropolach. Pismo hieratyczne jest uproszczonem hieroglificznem; używane było w życiu codziennem, prywatnem; przechowało się na papyrusach. Używane było przez kapłanów, lekarzy i osoby prywatne, dla upamiętnienia ceremonij i rytów, formuł magicznych, nowin z życia codziennego, poematów a także i korespondencyi listowej. Dokumenty sporządzane takiem pismem składano obok mumij w sarkofagach. Pomiędzy dynastyą XXI a XXV pismo hieratyczne uległo jeszcze większemu uproszczeniu, a to dla ułatwienia stosunków handlowych, i spraw życia codziennego; używano je także przy zawieraniu kontraktów od czasów panowania Shabaka i Taraka. Taki jest początek pisma demotycznego, najtrudniejszego do odczytania, z powodu wielkiej prostoty składających je znaków.

Pierwszym wynalazcą i inicyatorem odczytywania hieroglifów był Franciszek Champollion francuz, albo, jak go nazywali Champollion młodszy, dla odróżnienia od Champollion-Figeac'a. Wprawdzie były i przed nim pewne próby odczytywania pisma egipskiego, ale nie wydawały one poważnych rezultatów, ponieważ nie znano jeszcze metody prowadzenia tego rodzaju studyów. Champollion jasną i pewną wytknął drogę w poszukiwaniach egiptologicznych i wskazał ją swoim następcom. Po jego śmierci († w r. 1832) prowadzili dalej studya egiptologiczne Karol Lenormant i Nestor l'Hôte we Francyi; Salvoni, Rosellini i Ungarelli we Włoszech; Osburn, Birch i Hincks w Anglii; Leemans w Holandyi; Lepsius w Niemczech. Znaczny postęp w egiptologii uczynili: Emil de Rougé, de Saulcy, Mariette, Chabas, Deveria, de Horrack, Léfébure, Pierret, J. de Rougé, Grébaut, Révillout, Bouriant a szczególniej G. Maspero — we Francyi; Brugsch, Dümichen, Lauth, Eisenlohr, Ebers, Stern, de Schack, Erman, Wiedemann—w Niemczech; Rheinisch i de Bergmann—w Austryi; Pleyte w Holandyi; Lieblein w Norwegii; Piehl w Szwecyi; Goleniszew i de Lemm w Rosyi; Goodwin, Lepage-Renouf, Budge—w Anglii; Lanzoni, Rossi i Ernest Schiaparelli — we Włoszech: Naville w Szwajcaryi. Zdobycze naukowe w dziedzinie E i dokonywane przez tych uczonych, coraz więcej z dniem każdym usuwają wątpliwości i być może, niezbyt oddaloną jest ta chwila, w której dokonane przez nich prace pozwolą nam z wszelką pewnością odczytywać utwory literatury egipskiej, jak obecnie czytamy arcydzieła piśmiennicze Greków i Rzymian.

Znaczenie E-i dla nauki w ogólności jest szczególnie wielkie dla nauk biblijnych, a osobliwie dla t. z. apologetyki biblijnej. Dlatego też odkrycia dokonywane w dziedzinie E-i za dni naszych powinny być ściśle śledzone przez apologetów i biblistów, znajdą oni bowiem na tym terenie dzielną broń, dla wykazania i obrony prawdy; broń tem dzielniejszą, że podaną przez samych przeciwników wiary: szereg argumentów opartych na badaniach ściśle naukowych. Religia i wiara nie potrzebują lękać się badań egiptologicznych, przeciwnie one dużo od nich spodziewać się mogą. Wbrew przewidywaniom i życzeniom tych, którzyby chcieli wykazać, że P. św. jest zbiorem legend, powstałych niewiadomo kiedy i gdzie, E-a z dniem każdym dostarcza nowych a silnych dowodów prawdziwości faktów opisanych w Biblii. Z drugiej znów strony, roztropność nakazuje być wstrzemięźliwym, i w spodziewaniu się od nowych odkryć egiptologicznych zbyt wiele; E-a wszystkich wątpliwości napotykanych w P. św. nie usunie, pamiętać bowiem trzeba, że *całej* Biblii w starożytnych pomnikach egipskich niema i być nie może, że cały układ Ksiąg śś. jest tak skomplikowany, tyle zawiera różnorodnych elementów, że dla utworzenia całokształtu nauk biblijnych nie wystarczy sama tylko E-a, lecz że oprócz tego gruntowna znajomość wszystkich nauk pozytywnych, wielką gra tu rolę.—

Wynik badań E-i jeszcze i tę ważną oddaje Biblii usługę, że przez stwierdzenie pewnej liczby wypadków czysto naturalnych opisanych w Biblii, a pominięcie innych, stanowiących element nadprzyrodzony, najsilniej dowodzi tej prawdy, że całokształt Ksiąg śś. zawiera oprócz wypadków naturalnych, jakie miały miejsce w religii mojżeszowej, jeszcze inne wyższej natury, niepodlegające zwykłym rachubom umysłu ludzkiego, lecz koniecznie domagające się interwencyi bożej, wobec których E-a jest bezsilną i nic o nich powiedzieć nie może, i właśnie milczeniem swojem stwierdza ich nadprzyrodzony charakter.

Literatura. A Scholz, *Die Aegyptologie u. die Bücher Mosis.* Würzb. 1878; Brugs, *Thesaurus inscriptionum aegypticarum.* Lipsiae 1883 — 1891; Ebers, *Aegypten und die Bücher Mosis.* Leipzig 1886, t. I; Turajew, *Egipet i Egiptołogia* w „Enciklop. Brockhauza i Efrona", gdzie znajduje się spis obfity źródeł specyalnych przedmiotu; Brugsch, *Aegyptologie.* 1889 i nast.; Zaborski, *Źródła historyczne Wschodu.* Kraków 1888, 8-o; ob. także bibliografię art. Egipt. Wiele też wychodzi czasopism specyalnie poświęconych E-i, jak: *Melanges egyptologiques* i *Egyptologie* wyd. przez francuskiego uczonego Chabas'a; *Revue egyptologique*, wyd. przez Chabas'a, Brugsch'a i Revillout'a; *Zeitschrift für aegyptische Spracheund Alterthumskunde*; — Brugsch'a; *Recueil de travaux relatifs à la philologie et l'archéologie egyptiennes*"—wyd. przez de Rougé; *Proceedings of the Society of biblical Archeologie*, i inne. (Por. Ermoni, *La Bible et l'Orientalisme*, I, La Bible et l'Egyptologie, Paris 1903, 12-o; Pokrowski, *Egiptołogia i Biblia* w „Bogosłows. Enciklop." Łopuchina, Petrograd, 1904, 8-o, t. V. Herders, *Conversations Lexikon.* Freiburg 1905, 8-o, t. IV, kol. 448 i nast.).

X J. N.

Egiptu albo Egipski (potok) (hebr. nahal Miszraim, W. torrens albo rivus Aegypti) często wspominany w P. św., jako położony na granicy między ziemią Chanaan a Egiptem. (Gen. XV, 18; Num. XXXIV, 5; XV, 4, 47; III Reg. VIII, 65). W ks. Jos. XIII, 3 i Par. XIII, 5, potok ten nosi po hebr. nazwę Szihor (ob. art. Chihor). U Is. XXVII, 12, hebr. nazwa w Sept. podana jako Rhinokoroura. Miała tu być według Diodora Sycylijskiego (I, 60) i Strabona (XVI, II, 131) kolonia karna dla przestępców, którym ucinano nosy. Stąd nazwa wyżej podana. Obecnie potok ten, w lecie wysychający, nosi nazwę Wady El-Arisz, od miasteczka El-Arisz, małej fortecy, liczącej około 400 mieszkańców. (Por. V. Guérin, *Judée*, t II, p. 237—249; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1621). *X. C. S.*

Egla (hebr. Eglah oznacza jałowicę) imię jednej z żon Daniela, matki Jethraama (II Reg. III, 5; I Par. III, 3). Według dawnej tradycyi żydowskiej (por. *Quaest. hebr.*, Migne P. L. t. XIII, kol. 1347, 1370) E-a jest tą samą osobą, co Michol. Krytyka to twierdzenie odrzuca. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1599).

Egle Marek z zakonu Premonstratensów, prałat zakonny w Wilten (Tyrol) od r. 1784 — 1820, gorącej pobożności i żywej wiary sługa boży, wiele wycierpiał podczas rewolucyi i za czasów Napoleona I; z boleścią patrzał na rozpędzenie przez bezbożny rząd swej rodziny duchownej, zabranie z trudem zbieranych przez zakon skarbów literackich i przewiezienie ich do Insbruka i Monachium, i na skasowanie konwentu i zamienienie go na koszary, a później na szpital. Bóg dał mu jednak doczekać chwili wskrzeszenia jego ukochanego klasztoru. E. † w roku 1820. Napisał *Conciones et exhortationes*, dotąd nie wydane; *Adnotationes chronologicae Wilthinenses*, manuskrypt in folio od r. 1728 do 1749; kontynuowali tę pracę OO. Lizzi, de Woller, Egle i Rögl, również w manuskrypcie in folio 1765—1780. (Por. Goovaerts, *Ecrivains, artistes et savants de de l'ordre de Prémontré*, Bruxelles, 1900, 4-o, str 236). *X. J. N.*

Egli Emil, protestancki historyk kliny, ur. w r. 1848 w Flaach, w r. 1893 został profesorem w Zurychu. Napisał: *Züricher Wiedertäufer*, 1878; *Kirchengeschichte d. Schweiz* bis Karl d. Gr. 1893. Wiele też dzieł historycznych wydał powtórnie jak *Aktensam*

mlung zur Zür. Reformationsgeschichte, 1879; *Zwingliana*, od roku 1897, *Analecta reformat.*, t. I, II, 1899—1901. (Por. Herders, *Konversations Lexikon*, Freib., 1903, 8-o, t. II, str. 1642 i nast.).

Eglon (hebr. Eglon, znaczy „okrągłość" Sept. Eglom) w Biblii oznacza 1) imię króla Moabitów. Podług Jud., III, 12, P. Bóg ukarał Żydów za niewierność, poddając ich władzy Eglona, króla moabickiego. E-n „posiadł Miasto palm", podług ogólnego zdania komentatorów — Jerycho i stąd rządził ludem podbitym, aż Aod (ob. art. Aod) zgładził E-na i lud żydowski z tej niewoli uwolnił. 2) Eglon (Sept., Odollam, Codex vatic. Ailam, inne kodeksy greckie Eglom), dawne miasto chananejskie na terytoryum Amorejczyków (Jos. X, 5). Jozue (X, 34, 35, 37; XII, 12) zdobył to miasto i oddał pokoleniu Judy. (Jos. XV, 39). P. św. wspomina o mieście E-ie jako bliskiem Lachis. Dawniej utożsamiano E-n z Odollamem np. Euzubiusz i św. Hieronim w *Onomastica sacra* (Gebling., 1870, p. 118) 253). Nowsze badania wykazały, iż E-n leżało pod Eleutheropolisem, na drodze do Gazy, i ma być dzisiejszem Khirbet Adżlan. (Por. Kampffmeyer, *Alte Namen im heutigen Palästina und Syrien* w „Zeitschrift des deutsch. Palästina-Vereins," t. XVI, 1 93, p. 53), gdzie przechowały się stosy kamieni i ruiny. (Por. Guérin, *Judée*, t II, p. 298). Dzieje święte mówią o pobiciu E-nu i króla tego miasta Dabira (ob. art. Dabir n. 1), w późniejszych czasach o E-nie nie wspominają. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1601—1603; W. W., t. III, k. 142; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1906, zeszyt 13, kol. 1236-1237). *X. C. S.*

Egoizm czyli samolubstwo, jest to nieporządna, nieumiarkowana miłość samego siebie. Gdy E. jest wysoko rozwinięty, wtedy osobnik ulegający temu występkowi wszystko odnosi do siebie; wówczas nie jest on zdolny doświadczać żadnego uczucia, spełnić żadnego czynu, któryby w ostatecznej analizie nie miał za cel istotny, czy urojony, siebie samego. Możnaby nazwać taki E. wyrafinowanym. Wstrętny ten występek przeciwia się miłości, która jest bezwzględnem odniesieniem wszystkiego do Boga, względnie do bliźniego, wedle miary obowiązków. Miłość chijańska nie wyklucza miłości samego siebie, owszem ona się na niej opiera i od niej rozpoczyna. Miłość samego siebie w ogóle mówiąc, jest uczuciem naturalnem, koniecznem i godziwem; ona jest rozumną i zgodną z innemi godziwemi uczuciami. W tem znaczeniu można powiedzieć, że miłość porządna (bene ordinata) zaczyna od siebie, gdyż każdy przedewszystkiem o swoje zbawienie dbać powinien, o swoje udoskonalenie, spełnienie swoich obowiązków względem Boga, zanim starać się zacznie o te dobra dla innych. Egoizm ściśle jest związany z pychą; jest on źródłem wszystkich grzechów. Wszelka moralność niechijańska (jak moralność korzyści, moralność używania, moralność obowiązku w znaczeniu stoików itd.) grzeszy egoizmem. Jedna tylko moralność obowiązku i szczęśliwości w znaczeniu chijańskiem jest rzeczywistą moralnością i utożsamia się z miłością (ob. art. Dobro).—E. w znaczeniu filozoficznem. Filozofowie współcześni bezzasadnie nazywają E-em naturalną miłość siebie, w przeciwieństwie do altruizmu. Według nich E. jest punktem wyjścia i pobudką wieluszlachetnych uczuć.—E-em nazywa się także postępowanie osobnika przejętego uczuciami płynącemi z egoizmu. E. metafizyczny jest to rzekome filozoficzne przekonanie tych, którzy o wszystkiem wątpią, z wyjątkiem o sobie samych. Taki E. nazywa się także w filozofii solipsyzmem (ob.). (Por. Blanc, *Diction. univ. de la Pensée*, Lyon, 1899, 4-o, t. II; Blanc, *Diction. de Philos.*, 1906, 4-o, str. 444; Goblot, *Le Vocabulaire philosophique*, Paris, 1901, 8-o, str. 200 i nast.).

X. J. N.

Egotyzm, wyraz ten w znaczeniu filozoficznem oznacza żywe uznanie, jakie ktoś ma dla siebie oraz przekonanie o swej wartości osobistej i o swych prawach. Niektórzy filozofowie osobliwie, angielscy, uważali tego rodzaju uczucie za podstawę wychowania i moralnego wyrobienia.—Egotyzm znaczy także wyrafinowane dążenie do dogodzenia sobie we wszystkiem i wyciągnięcia ze wszystkiego możliwie największej przyjemności;

jest to egoizm wygodnisiów i sybarytów. —E. wreszcie jest równoznaczny z egoizmem, wyraźnie i otwarcie dążącym do zajęcia wszystkich swoją osobą. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la philosophie*, Paris, 1906, 4-o, str. 444).

Egremont Karol, wydawał w r. 1898 rocznik historyczny klny p. t. *L'année de l'Eglise*, zawierający obraz życia religijno-umysłowego w Kle, stan misyj, rozwój instytucyj katolickich, statystykę itd. Do redakcyi wydawnictwa należało kilkunastu znanych na polu dziennikarskiem i historycznem pisarzy katolickich jak Clugnet, Goyau, Piolet, Horn i inni. Rzeczy polskie opracowywał K. Morawski. Rocznik ten wyszedł za lata 1898, 1899 i 1900, W tym ostatnim roku wydawnictwo, ku wielkiemu żalowi czytającej publiczności katolickiej, przestało wychodzić. Każdy z tych roczników wychodził z druku nakładem firmy katolickiej V. Lecoffre i miał po dwa wydania.

Egzamin. Prawo kanoniczne przepisuje czworaki egzamin: 1) przed święceniami, 2) przed objęciem pewnych obowiązków kościelnych, 3) przed objęciem probostwa, 4) przed konsekracyą na biskupa. I. Stosownie do zalecenia apostoła Pawła: „*ręku ni na kogo nie wkładaj rychło*“ (I Timot. V, 22) Kościół przed święceniami ustanowił badanie kwalifikacyi kandydatów do święceń (examen ordinandorum). Św. Cypryan w liście 38 mówi, że zasięgał zdania kleru i wymagał zaświadczenia ludu o obyczajach i zasługach kandydatów do święceń. Sobór Nicejski w kanonie 9 (cf. c. 4 *Dist.* 81; c. 6 *Dist.* 24) i 10 (cf. c. 5 *Dist.* 81; c. 60 *Dist.* 50) żąda, żeby nikogo bez poprzedniego egzaminu nie poświęcano. Sobór kartageński III (w r. 397) podaje praktykę Kościoła afrykańskiego: „nullus ordinatur clericus, nisi probatus vel episcoporum examine vel populi testimonio“ (cf. can. 2 *Dist.* 24) Kł rzymski stale się trzymał takiej samej praktyki (cf. c. 3 *Dist.* 24; c. 8, *Dist.* 77). Toż samo znajdujemy w Hiszpanii (cf. 5 *Dist.* 51—c. 19; Conc. Tolet, IV, r. 633) i we Francyi. Słynny jest can. 11 synodu w Nantes (z r. 658), który pierwszy zaleca egzamin podobny do tego, jaki w późniejszych czasach się ustalił. W średnich wiekach egzamin ten odbywał się przed archidyakonem. Paweł III papież ustanowił kongregacye w r. 1538, złożoną z kardłów i prałatów, która miała czuwać nad wykorzenieniem nadużyć, jakie się z tego powodu wkradły. Sobór Trydencki (Sess. 22, cap. 7 *de Ref.*) postanowił wprowadzić w wykonanie postanowienia synodu nantejskiego. Klemens VIII, Alexander VII, Innocenty XIII, Benedykt XIV formę egzaminu ściślej określili.

Podług prawa obecnie obowiązującego, wymagany jest trojaki egzamin: 1) na miesiąc przed święceniami bp poleci *proboszczowi albo komu innemu* ogłosić publicznie w kle, z imienia i nazwiska tych, co pragną otrzymać wyższe święcenia, w tym celu, by otrzymać od ludu zaświadczenie o ich *urodzeniu, wieku, obyczajach* i *uczciwem życiu*, i takowe przesłać bpowi. Zapowiedzi te w wielu miejscowościach, w Niemczech i w Polsce, wyszły z użycia, i zastępują je świadectwa proboszczów, profesorów i zwierzchności seminaryjnej. Gasparri (*De sacr. ordin.*, n. 701) mniema, że zaniechanie tego zwyczaju jest równie nieracyonalne, jak zwyczaj opuszczania zapowiedzi przedślubnych. To też w wielu miejscowościach, jak w Krakowie, w Poznaniu zapowiedzi przed święceniami nanowo zostały wprowadzone. W prowincyi pragskiej istnieje zwyczaj ogłaszania tych zapowiedzi we wszystkich kłach parafialnych. 2) Drugi egzamin na mocy dekretu Sob. Tryd. (Sess. XVIII, 7, *de Ref.*) tak się ma odbywać. W środę przed święceniami, lub kiedy bp uzna za stosowne, kandydaci do święceń większych staną przed bpem i komisyą składającą się z kapłanów, a osobliwie z profesorów i zwierzchników seminaryjnych, która bada *ordinandorum genus, personam, aetatem, institutionem, mores, doctrinam et fidem.* Egzamin ten zalecają odbywać i synody polskie. Synod prowincyonalny z roku 1547, poleca bpom, aby archidyakonom, do których należy z prawa i zwyczaju egzamin kandydatów do święceń, dali do pomocy kapłanów uczonych, roztropnych i z bojaźnią bożą, którzyby zbadali sumiennie życie, obyczaje, naukę i urodzenia aspirantów. Synod prowincyonalny z r. 1589 mówi, że egzaminatorami mogą być archidyakoni albo oficyał lub wikaryusz generalny, którzyby

między innemi zbadali, czy aspirant przez rok czasu ćwiczył się przy katedrze lub kolegjacie w śpiewie i ceremoniach, jak to zalecają konstytucye. Synod warmiński Hozyusza nikogo nie pozwala dopuścić do święceń przed zbadaniem, co sądzi o herezyach, jakie podówczas rozpanoszyły się, i jakich jest przekonań co do Kła katolickiego, i przed złożeniem świadectwa od jednego z wyższych kapłanów lub urzędu ojczystego, gdzie aspirant większą część życia spędził. Lecz i ten egzamin w formie przepisanej przez Sobór Trydencki i statuty synodalne, zaniedbany został, z wyjątkiem egzaminu z wiedzy teologicznej i ze sprawowania, w którym bierze udział personel seminaryjny w obecności bpa. 3) Trzeci egzamin odbywa się w chwili święceń. Bp podług pontyfikału rzymskiego zapytuje archidyakona o kandydacie: *czy wiesz, że jest godzien?* a archidyakon odpowiada: *o ile ułomność ludzka pozwala, i wiem i świadczę, że jest godzien.*

II. Prezentowani, wybrani, nominowani przez kogokolwiek, nawet przez nuncyusza apost. do sprawowania jakichkolwiek obowiązków kościelnych, nie mogą być do nich dopuszczeni, nawet pod pretekstem przywileju lub zwyczaju od niepamiętnych czasów przedawnionego, dopóki bp miejscowy (ordinarius loci) nie przeegzaminuje ich i nie uzna za godnych, z wyjątkiem prezentowanych przez senat akademicki (cf. Conc. Trid. Sess. VII, cap. 13 *de Ref.*). Zasadę tę od najdawniejszych czasów stosowano w Polsce. Już synod sieradzki z r. 1233 wyraźnie zastrzega: „vicarii omnes parochialium ecclesiarum ponentur vel de nostra licentia speciali et conscientia, vel nostrorum archidiaconorum, *quibus competit talium personarum examinatio*“.

III. Przed otrzymaniem probostwa proboszczowie powinni zdać egzamin konkursowy (ob. Konkurs parochialny).

IV. Przed konsekracyą na bpa również odbywa się śledztwo (inquisitio) czyli tak zwany proces informacyjny (ob.). Bpi włoscy i wysp przyległych Włochom, stosownie do rozporządzenia Klemensa VIII, odbywają specyalny egzamin z teologii albo z prawa kanonicznego. Oprócz powyższego egzaminu bp przed samą konsekracyą odpowiada podług pontyfikału na 18 pytań, zadawanych przez konsekratora, co też nazywają egzaminem nowo obranych bpów (examen episcoporum electorum). Na każde z 18 pytań co do posłuszeństwa powadze kościelnej, co do wiary w prawdy objawione i stosunku do nauk heretyckich, bp odpowiada *volo*, albo *credo*. Jest to właściwie publiczne stwierdzenie wobec kleru i ludu tego, co potajemnie w procesie informacyjnym było przeprowadzone.

X. A. K.

Egzamin przedślubny. Pleban obowiązany jest z racyi urzędu swego i na zasadzie prawa badać narzeczonych, zgłaszających się do niego po pobłogosławienie związku małżeńskiego, czy niema jakich przeszkód do ważnego i godziwego zawarcia pomiędzy nimi związku małżeńskiego. (Por. cap. 3, X de clandest. despons. [IV, 3]. Benedict. XIV. „Nimiam licentiam a. 1743. syn. Chełmiń. 1745. żmudz. kijowsk. i lwowskie ostatnie). Jeżeli kapłan opuści to badanie, grzeszy ciężko, a synod gnieźnieński. z r. 1512 grozi wikaryuszowi wydaleniem z dyecezyi, proboszczowi zaś usunięciem od obowiązków i beneficyum na rok jeden. Pytać się powinien kapłan wobec krewnych, świadków, oględnie, a gdy tego zajdzie potrzeba, i na osobności, czy dobrowolnie zawierają związek małżeński, czy niema jakich przeszkód kanonicznych. (Por. „Nimiam licentiam“ synod chełms. 1717, wileński 1744 i inne). Nie wystarcza przyjąć zapewnienie od tej strony, która nie należy do parafii proboszcza, lecz potrzeba jeszcze od tej właśnie strony przyjąć zeznanie na piśmie, i w tym wypadku należy ogłosić zapowiedzie w parafii właściwej wspomnianej strony (Por. oprócz ogólnego prawa syn. lwow., 1765). Rytuały dyecezyalne wielu dyecezyj podają schematy, według których należy badać strony (Por. *Manuale Brixin.* ed. 1886, str. 388); podają też wskazówki rozporządzenia władz dyecezyalnych. W dyecezyach Cesarstwa sposób badania, pytania, są ściśle określone, przytem protokół badania musi być napisany i przez strony podpisany. Do egzaminu przedślubnego zalicza się też badanie, czy strony są dostatecznie obznajmione z za-

sadami wiary. (Por. *Rituale Romanum* lit. 7, c. 1, n. 1, dekret Inocentego XII, r. 1697; const. „*Etsi minime*“, Benedykt XIV, 7, Febr. 1742, § 11). Co zaś wiedzieć narzeczeni powinni? na to odpowiadamy, że według ogólnej zasady powinni znać to, co każdy chrześcijanin wiedzieć ma. Ogólną tę zasadę synody nasze bliżej określają. I tak żądają one od narzeczonych znajomość artykułów wiary. O modlitwie Pańskiej, Pozdrowieniu Anielskiem i Składzie Apostolskim mówią synody: pomerański z r. 1480 i warmiński 1449 i 1497. Dziesięciorga przykazań domagają się: synod Hozyusza i włocławski z r. 1568; przykazań kościelnych i sakramentów żąda syn. gnieźn. z 1720, a poznański z 1738 r., znajomości obowiązków stanu i tajemnic wiary. Inne synody ogólnie mówią o zasadach wiary lub części pacierza wymagają (nb. jeżeli strona nie umie na pamięć wyżej przytoczonych rzeczy, a rozumie je i zdaje sobie sprawę z nauki Kła, to z ogólnego prawa nie wolno twierdzić o niej, że nie zna zasad wiary, a zatem, że nie może zawrzeć związku małżeńskiego, tembardziej, jeżeli to są ludzie słabego umysłu [Por. Ben. XIV, *De syn. dioec.*, l. 8, c. 14, n. 6], powinien się jednak pleban starać o to, aby przyszli małżonkowie podanych wyżej rzeczy wyuczyli się). Nasze synody (pomerań. 1480, warmiń. 1449, 1497 i 1610, gnieźn. 1720 i inne) zabraniają udzielać ślubu tym, którzy nie znają zasad wiary, o których była mowa wyżej. Pleban tych, o których sądzi, że są dostatecznie wyćwiczeni w nauce wiary, nie potrzebuje egzaminować (synod. krak., 1711, płocki, 1733).

X. H. P.

Egzaminatorzy synodalni i prosynodalni. Sobór Trydencki (Sess. XXIV, cap. 18 *De Ref.*) poleca, żeby synod dyecezyalny corocznie, na przedstawienie bpa, wybierał sześciu egzaminatorów, którym służy prawo egzaminowania kandydatów w drodze konkursu na beneficya parafialne.

Egzaminatorzy synodalni mają posiadać stopień magistra czyli doktora, lub licencyata teologii albo prawa kanonicznego; w braku takich może być egzaminatorem każdy kleryk z duchowieństwa świeckiego lub zakonnego. Przed objęciem obowiązków mają złożyć przysięgę, że będą spełniali obowiązki swoje wiernie i bez żadnego względu ludzkiego. Nie wolno im z racyi tego egzaminu ani przed, ani po egzaminie przyjmować żadnych darów. Dający i przyjmujący dary jakiekolwiek, popełniają zbrodnię symonii, od której nie mogą być rozgrzeszeni, dopóki nie opuszczą przez symonię nabytych beneficyów. Z urzędu swego zdadzą sprawę nietylko wobec Boga, ale i wobec synodu prowinc., który ma prawo nałożyć na winnych surowe kary. (Ob. Konkurs parochialny). Ponieważ już od kilku wieków synody dyecezyalne rzadko, albo wcale się nie odprawiają, bpi powinni uzyskać *przywilej apostolski*, mocą którego, *za zgodą kapituły* katedralnej, nominują egzaminatorów, którzy się zowią prosynodalnymi, i mają prawa i obowiązki równe synodalnym. (Por. S. Congr. Conc. 19 Maii, 1877, in *Act. S. Sedis*, vol. X, pag. 273 sq.).

X. A. K.

Egzarcha. Egzarchą nazywał się w mowie potocznej państwa wschodnio-rzymskiego każdy wyższy przełożony; w hierarchicznym jednak podziale Kła początkowo, biskup Kła wschodniego, który posiadał nad resztą biskupów swej prowincyi (eparchii) władzę metropolitalną. Jeszcze na soborze Sardyce (343) nazywa się każdy metropolita „egzarchą eparchii“. Po dokonanym przez Konstantyna podziale państwa na cztery prefektury, rozpadła się *praefectura orientis* na pięć dyecezyj politycznych (Egipt, Wschód, Azya, Pont i Tracya). Duchownymi egzarchami byli biskupi: Aleksandryi (dla Egiptu), Antyochii (dla Wschodu), Efezu (dla Azyi), Cezarei (dla Pontu) i Heraklei (dla Tracyi). Ważna bardzo zmiana w znaczeniu tytułu i godności egzarchy nastąpiła w skutek tego, że bpi Aleksandryi, Antyochii, Jerozolimy i nowej stolicy państwa Konstnopola, otrzymali najwyższy tytuł patryarchów. Wskutek tego egzarchowie Cezarei, Efezu i Heraklei spadli do rzędu zwykłych metropolitów swych prowincyj. Na Zachodzie tytuł egzarchy zdarza się tylko tu i owdzie. Tak Fryderyk I mianował (1157) arcybiskupa lyońskiego egzarchą Burgundyi Miejsce egzarchów zajmują tu do pewnego stopnia

wikaryusze apostolscy, którzy z biegiem czasu głównie otrzymali tytuł prymasa. I w nowszych dziejach Kła greckiego i rosyjskiego spotykamy się kiedy niekiedy z tytułem egzarchy. Pomiędzy innymi Bułgarowie otrzymali w r. 1872 osobnego swego egzarchę, który jednak, wraz z Kłem bułgarskim, wyklęty został na soborze generalnym w Konstnopolu. (Por. Hergenröthera, *Historyę kościelną* w „Bibl. dzieł chijańskich“).

K. P.

Egzarchat raweński, prowincya państwa wschodnio-rzymskiego. Po zburzeniu włoskiego państwa Ostrogotów przez Narsesa, cesarze bizantyńscy utrwalić zamyślali swe panowanie we Włoszech. Zarząd kraju zorganizowano na sposób wojskowy. Na czele jego stał naczelny wódz i namiestnik cesarski, któremu w głównych miastach podlegali gubernatorowie. Panowanie to wschodnio-rzymskie nad Włochami, o ile się ono utrzymało we Włoszech górnych i środkowych nazywano egzarchatem; naczelny wódz i namiestnik cesarski nosił nazwę egzarchy, a kraj podlegający bezpośrednio jego rozkazom, nazywał się egzarchatem. Po Narsesie, który jednak więcej się troszczył o wojskowe zabezpieczenie zdobytego kraju, niż o polityczne jego przekształcenie, mianowany został namiestnikiem Longinus. Z nim rozpoczyna się właściwe urządzenie administracyi i z tego powodu wielu historyków nazywa go pierwszym „egzarchą“. Założył on swoją stolicę w Rawennie, w której odtąd spoczywał punkt ciężkości potęgi wschodnio-rzymskiej we Włoszech. Zaledwie jednak Longinus rozpoczął swoje rządy, gdy Longobardowie pod Alboinem wtargnęli do Włoch (r. 568) i w krótkim czasie zdobyli cały kraj, od Alp aż do Benewentu, tak iż w posiadaniu cesarza byzantyńskiego pozostał jedynie pas nadbrzeżny nad obydwoma morzami, oraz kraniec Włoch południowych. Już za Alboina zdobycze Longobardów sięgały na południe aż do Tybru, podług innych o wiele dalej, i obejmowały nawet Benewent. Stolicą była Pawia, a wielu książąt, jak książęta Friaul, Benewentu i Spalato, wywalczyło sobie prawie niezależne od rezydującego w Pawii króla stanowisko. Przy Konstnopolu pozostały wybrzeża genueńskie i lunigińskie, Rzym i okolice, Neapol z wybrzeżem morskiem i południowy kraniec półwyspu, wybrzeże weneckie z lagunami, wreszcie Rawenna, właściwy egzarchat z Pentapolidą i Comachio, poczęści pod bezpośrednim zarządem egzarchy, po części zaś pod zależnymi od niego, lecz mianowanymi w Konstnopolu gubernatorami (duces). Papież w owych czasach nie posiadał jeszcze prawnie określonej potęgi politycznej, ale wywierał już wpływ moralny także na sprawy świeckie, a przytem był potężny, dzięki niezależnemu zarządowi znacznych bardzo *patrimonia s. Petri*, które w Sycylii, Francyi południowej, wielu okolicach Włoch, a szczególnie w Rzymie i okolicy na mocy zapisów darowizn cesarzów i osób prywatnych, i przeszły w posiadanie Kła rzymskiego. Dzięki owemu wpływowi i tym środkom materyalnym, stał się obrońcą uciśnionych w każdej niedoli i już za czasów najazdu Longobardów widzimy go często na czele spraw świeckich, nawiązującego rokowania polityczne z Konstnopolem, decydującego o wojnie lub pokoju z Longobardami, lub prowadzącego wojnę za pomocą własnych środków. Od drugiej połowy w. VI, tj. od najazdu Longobardów, przez dwa wieki blisko wypełniają dzieje Włoch bezustanne prawie wojny Longobardów, rozszerzających coraz bardziej swe dzierżawy, z egzarchami raweńskimi i pżami; to znów zatargi pżów z cesarzami byzantyjskimi, którzy nie przebierają w środkach, aby zagarnąć panowanie nad Rzymem. Wreszcie po zmiennych losach wojny w r. 754 Rawenna, ostatnia posiadłość cesarzów wschodnio-rzymskich we Włoszech, wpadła w ręce Longobardów. Odtąd Włochy dzieliły się wyłącznie na posiadłości Longobardów i Kła rzymskiego. Gdy jednak Longobardowie przystąpili do zagarnięcia Rzymu, pż Stefan III zwrócił się z prośbą o pomoc do potężnego wielkorządcy (majordomus) Franków Pepina. W dwóch wyprawach (754 i 755 r.). Pepin zmusił króla Longobardów Aistulfa do oddania zagarniętych przez niego posiadłości klnych oraz egzarchatu, który jako *patrimonium S. Petri*, przeszedł w posiadanie Kła. Darowizna ta potwierdzona została następnie przez syna Pepina, Karola W., oraz przez cesarza Ludwika Pobo-

żnego. (Por. Rubens, *Hist. Ravennae*; Puteanus, *Historia Insubrica*; Sigonius, *De Regno Italiae*; Orsi, *Dell'origine del dominio e della sovranita dei Romani Pontefici*; Fererus, *De Exarchatu*; Savigny, *Geschichte des röm. Rechts*, I; Phillips, *Deutsche Gesch.* II; Leo, *Geschichte von Italien*, I, 187; Brandes, *Der Papst als Fürst des Kirchenstaats*, 1849; Scharp, *Entstehung des Kirchenstaates*, 1860; Theiner, *Cod. dipl. dominii temp. S Sedis*, 1862; Brunengo, *Le origini della sovranita temporale dei Papi*, 1862).

K. P.

Egzegeza ob. Hermeneutyka.

Egzekucya reskryptów papieskich. Stolica Ap. expedyuje reskrypta albo in *forma gratiosa*, kiedy papież udziela pewne łaski, jak np. dyspensy, przywileje i t. p., sam, bez pośrednictwa egzekutora czyli delegata i reskrypt zawiera łaskę daną, *gratiam factam*, w dniu daty ekspedycyi; delegat zaś papieski przez którego ręce przechodzi reskrypt jako *executor necessarius*, doręcza tylko reskrypt osobie wskazanej, nic nie sprawdzając (executor merus) albo sprawdzając niektóre okoliczności (executor mixtus); albo też *in forma commissoria*, kiedy papież sam nie udziela łaski, tylko powierza udzielenie jej komu innemu, z nadmienieniem: si in Domino expedire judicaverit, jako egzekutorowi, który się zwie *e. voluntarius*. Ta druga forma jest bardzo rzadko używana. Zaznacza się, że klauzula: *arbitrio et conscientiae ordinarii*, niekiedy używana, nie oznacza, że egzekutor jest *voluntarius*, lecz jest zwyczajnem *wyrażeniem grzeczności i uszanowania* (św. Kong. Sob. d. 6 grudnia 1845). Dyspensy małżeńskie Stolica apost. udziela za pośrednictwem egzekutora, a lubo reskrypt zawiera gratiam factam, to jednak dyspensy te otrzymują moc dopiero po egzekucyi, która się nazywa *„fulminatio"*. — Egzekucya reskryptu dokonywa się przez osobę, której to powierza Stolica apost. A zatem administrator w zasadzie nie może egzekwować reskryptu powierzonego do egzekucyi, bpowi bez specyalnego pozwolenia św. Penitencyaryi albo św. Officyum. Co się tyczy jednak *dyspens małżeńskich*, Leon XIII dekretem św. kongr. Officyum z d. 20 lutego 1888 r. postanowił: żeby dysp. małż. powierzać *Oratorum ordinario* albo Ordinario loci, że pod wyrazem ordinarius rozumieć należy: bpa, administratora, wikaryusza apost. i ich officyałów, czyli wikaryuszów generalnych in spiritualibus, a sede vacante wikaryusza kapitularnego albo prawego administratora, że wikaryusz kapitularny albo administrator może egzekwować i te dyspensy, które były przesłane Ordinario loci i nie zostały wyegzekwowane, czy egzekucyę rozpoczęto, czy nie rozpoczęto, że sede provisa bp może egzekwować dyspensy przesłane swemu poprzednikowi administratorowi, że dyspensę egzekwuje ten, kto wysłał prośbę do Rzymu, bez względu, czy jest Ordinarius originis czy domicilii, że Ordinarius może delegować alium Ordinarium. Śmierć papieża nie wstrzymuje egzekucyi dyspensy małżeńskiej.—Reskrypt obejmuje dwie części: pierwsza *opowiadająca* treść prośby (narrativa), w niej mieszczą się i *przyczyny*, druga *rozstrzygająca* (dispositiva), w niej znajduje się łaska dana i różne zastrzeżenia czyli klauzule. (Obacz. art. Clausulae). Notabene: „Verba dispositiva magis, quam narrativa sunt attendenda. Ex narrativis non valet argumentum".

Reskrypty pro foro externo, zawierają następujące szczegóły: a) petenci ad cautelam uwalniają się od ekskomuniki, w którą być może wpadli np. przez zawarcie małżeństwa wobec duchownego akatolickiego, b) egzekutorowi rozkazuje się zbadanie prawdziwości prośby, mianowicie czy nie zaszła tak zwana *subrepcya* lub *obrepcya* (ob.); co gdyby tak było, egzekutor obowiązany przed egzekucyą wyjednać pismo apostolskie *„Perinde valere"*. Dwukrotna spowiedź obecnie nie jest wymagana. Za egzekucyę nie można pobierać żadnej opłaty (S. Poen. 26 Apr. 1861; S. Congr. Conc. 22 Jun. 1871 i 28 Jan. 1882). Po sprawdzeniu zastrzeżeń czyli *klausul* (ob. Clausulae) można przystąpić do wydania dyspensy (fulminatio) i uprawnienia dzieci, jeśli zachodzi potrzeba uprawnienia. Biskup (ordinarius) do sprawdzenia prośby (verificatio precum), zastrzeżeń i rozgrzeszenia od cenzur może delegować proboszcza, który zdaje relacyę bpowi, a bp w końcu feruje dekret egzekucyjny, w którym powołuje się na powagę apo-

stolską i udziela dyspensę. Proboszcz otrzymawszy dyspensę od przeszkody małż. robi o niej wzmiankę w zapowiedziach, a po zawarciu małżeństwa w metryce ślubnej. W końcu reskrypt sam czyli dyspensę składa do archiwum parafialnego.

Reskrypta pro foro interno. Dyspensę pro foro interno św. Penitencyarya przesyła w opieczętowanym liście zwykle: „Discreto viro N. confessario. Spowiednik powinien być aprobowanym. Jeśliby dla jakichkolwiek powodów spowiednik, nawet imiennie delegowany, nie mógł egzekwować dyspensy, nie potrzeba się starać o nową, a reskrypt apostolski wręcza się innemu spowiednikowi do egzekucyi. Spowiednik otrzymawszy reskrypt apostolski oczekuje petenta w konfessyonale, w czasie na poprzedniej spowiedzi umówionym. Upomniawszy petenta, aby mówił prawdę, *powinien go wybadać*, jego osobiście, nie zaś świadków, czy fakt, okoliczności i przyczyny wyłuszczone w prośbie prawdziwe, czy przeszkoda jest tajemną, czy nie zachodzi inna przyczyna publiczna lub tajemna. Jeżeli zachodzi obrepcya (ob.) lub subrepcya co do rzeczy istotnych, tudzież jeśli spowiednik jest pewien fałszerstwa z poza spowiedzi, chociaż penitent obstaje za prawdziwością faktów, należy się postarać o nowy reskrypt. W końcu mając przed oczami wszelkie w reskrypcie wyrażone klauzule, spowiednik może przystąpić do egzekucyi „viva voce et in confessione“. Naprzód tedy uwalnia penitenta od cenzur i grzechów w formie zwyczajnej. Potem dodaje te lub tym podobne wyrazy: „Et insuper auctoritate Apostolica mihi specialiter delegata, dispenso tecum super impedimento N. N., ut eo non obstante, matrimonium cum dicta muliere (dicto viro) publice, servata forma Conc. Trid. contrahere valeas. Eadem auctoritate prolem susceptam (vel suscipiendam) legitimam declaro. In nomine Patris etc.“ Kiedy zaś zachodzi wypadek sanationis in radice, mówi:..„ et matrimonium a te invalide contractum, in radice sano et consolido, prolemque etc.“ W końcu: „Passio Dni nostri etc.“

Jeśli penitent nie jest usposobiony do otrzymania rozgrzeszenia, ani nie można go usposobić, rozgrzeszenie i egzekucyę dyspensy należy odłożyć. Atoli urgente necessitate można egzekwować dyspensę bez rozgrzeszenia od grzechu. Spowiedź świętokradzka nie wpływa na nieważność udzielonej dyspensy. Nadmienić wypada, że ponieważ dyspensa pro foro interno nie ma znaczenia pro foro externo, spowiednik upomni penitenta, ażeby zachował sekret o dyspensie, w przeciwnym razie po ujawnieniu przeszkody małżeńskiej naraziłby się na różne komplikacye prawno-kościelne (ob. Dyspensa).

Ks. A. K.

Egzekucya skazańców. Kapłan przeznaczony do pojednania z Bogiem skazanego na śmierć powinien przystąpić do spełnienia obowiązku duszpasterza z całą gorliwością i miłością, jakich wymaga wysoki jego urząd, w chwili gdy chodzi o uratowanie duszy od wiecznego potępienia. Gdy skazaniec dopuścił się zbrodni w chwili szału lub uniesienia, albo też dał się wciągnąć do udziału w zbrodni, zadanie kapłana jest łatwiejsze; tacy zwykle bardzo żałują swego czynu i szczerze nawracają się przed śmiercią. Daleko trudniejsze ma zadanie kapłan, gdy chodzi o zbrodniarza w złem zatwardziałego, który przytłumił w sobie głos sumienia, zerwał z porządkiem moralnym i jak to często się zdarza obojętnie oczekuje spełnienia wyroku. W krótkim przeciągu czasu trzeba i tego nieszczęśliwego pojednać z Bogiem i do śmierci przygotować. Winien więc kapłan przedewszystkiem obudzić zatwardziałe z powodu nałogów grzechowych sumienie, rozdmuchać zagasłe oddawna uczucie religijne, przypomnieć z serdecznem współczuciem prawdy wiekuiste wiary, o których nieszczęśliwy zapomniał. Trzeba z roztropną przenikliwością wyszukać w duszy jego stronę najwięcej dostępną na działanie łaski, wynaleźć drogę, przez którą dobrać by się można do głębin skamieniałego przez grzechy serca. Miłość duszy drogą krwią Chrystusa odkupionej i krótki czas jaki pozostaje do jej uratowania od zguby wiekuistej natchnie kapłanowi te środki, których w tak stanowczej chwili użyć będzie uważał za stosowne. Gdy takowe zastosuje, i okaże się, że są bezskuteczne, niech nie traci nadziei aż do ostatniej chwili i coraz to nowych, które mu gorliwość pasterska podda, niech używa. Niech się stara poznać główną przyczynę takiej zatwardziałości; czy to

jest niedowiarstwo, czy rozpacz, próżna nadzieja ułaskawienia, czy inna jaka przyczyna. Niech przemawia z dobrocią, tkliwością; gdy to nie pomoże, niech poważnie i z mocą przypomni straszne sądy boże, wielkość kary w przyszłem życiu. Nadewszystko niech nie traci nadziei, gdy upomnienia nie skutkują, ale w modlitwie serdecznej zwróconej ku Bogu, niech od Niego spodziewa się pomocy i skutku swych usiłowań. Gdy skazaniec nawróci się szczerze do Boga, trzeba troskliwie utrzymać w nim te dobre usposobienia. Niech kapłan będzie gotów rozwiązać szybko nasuwające się skazańcowi wątpliwości, uspokoić bojaźń sądów bożych oraz trwogę bliskiej śmierci. Niech go przygotowuje do śmierci, modląc się z nim razem; niech mu da sakramentalne rozgrzeszenie i Komunię św. Gdy idzie na miejsce stracenia, winien mu towarzyszyć i postępować z nim, jak z konającym. Więc krótko i z namaszczeniem przemawiać, poddawać krótkie akty strzeliste. Jeżeli zajdzie potrzeba jeszcze go raz rozgrzeszyć. Nie przestawać się modlić aż do chwili spełnienia wyroku. Po egzekucyi pomodlić się za duszę skazańca. Więcej szczegółowe uwagi o danym przedmiocie ob. w rytuale i w podręcznikach teologii pastoralnej.

Egzekucya wyroku w procesach. Wyrok, który się ostatecznie uprawomocnił (transiit im rem judicatam), tak że od niego nie służy apelacya, nadto wyrok, od którego zaapelowano, lecz apelacya nie odjęła juryzdykcyi sędziemu *a quo* (absque effectu suspensivo), może być wprowadzony w wykonanie (exequutio). Notabene, niektóre wyroki nie podlegają egzekucyi, mianowicie wyroki uwalniające pozwanego (rei absolutoriae), ponieważ egzekucya tkwi w przesądzeniu sprawy (inhaeret rei judicatae). To się tyczy głównie spraw cywilnych, w sprawach bowiem kryminalnych pozwany, trzymany w więzieniu, powinien być wypuszczony na wolność, wyklęty zaś lub suspendowany ipso facto, przez ogłoszenie wyroku, wpada w ekskomunikę i suspensę, ponieważ cenzury same pociągają za sobą egzekucyę (secum trahunt exequutionem). Wyroki w sprawach kryminalnych *potępiające* bez cenzury i wyroki w sprawach cywilnych potępiające powinny być wprowadzone w wykonanie, jeśli potępiany sam się nie oddа wyrokowi i nie zadosyćuczyni. W sprawach cywilnych nie można wykonywać wyroku w przeciągu dziesięciu dni, ponieważ w tym czasie pozwanemu służy apelacya do wyższej instancyi. Po upływie dni dziesięciu, sędzia w sprawach osobistych (in c. personalibus) może dla słusznych przyczyn, jeśli chodzi o zapłacenie długu, udzielić skazanemu moratorium *czteromiesięczne* (cf. cap. 15 „De sent. et re judicata“ X. W sprawach rzeczowych postanowiono rzecz sporną zaraz t. j. od chwili uprawomocnienia wyroku oddać zwycięzcy.—Egzekucya wyroku w sprawach osobistych o długi odbywa się w następującym porządku: naprzód podlegają sekwestrowi rzeczy ruchome i zwierzęta; gdy one nie starczają, zajmuje się ziemia, domy, w końcu dopiero prawo do rzeczy, tym bowiem sposobem najmniej wyrządza się szkód pozwanemu.—Sędzia duchowny w sprawach kościelnych, t. j. które mają na względzie prawa i obowiązki wewnętrznego zarządu kościelnego jak np. prawa i obowiązki beneficyata względem dóbr swego beneficyum, trzyma się prawa kościelnego i zgodnego z nim rzymskiego; w sprawach cywilnych duchownych ze świeckimi kanony pozwalają posiłkować się prawami nowożytnych kodeksów. Lecz gdy władza świecka odmawia Kłowi wykonania wyroku, a gdy znowu cenzury kościelne nie przestraszają świeckich, bpi (ordinarii loci), jak mówi Lega (*Prael. de judic. eccl.* t. I, str. 653) „pro sua prudentia, quod minus est eligant“, niech wybierają to, co im się będzie wydawać odpowiedniejszem. *Ks. A. K.*

Ehos ob. Brewiarz II.

Ehrensberger Hugon ks., pisarz liturgiczno-historyczny, ur. w r. 1841 w Engen (ks. badeńskie), † w r. 1904 w Bruchsal; wyświęcony na kapłana w r. 1865, od r. 1871 — 94 był profesorem gimnazyalnym w różnych miastach. Pracował nad historyą klną ks. badeńskiego i wiele artykułów tej treści pomieszczał w czasopismach lub w oddzielnych broszurach wydawał. Celniejsze jego prace są: *Bibliotheca liturgica manuscripta*, 1889; *Libri liturgici bibliothecae Vaticanae mss.* 1897 — bibliograficzny wykaz 544 manuskryptów watykańskich liturgicznych, i inne. (Por. Keiters, *Katholi-*

scher Literaturkalender, Essen 1902, 16-o, str. 58; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* 1906, 4-o, kol. 1250).

Ehrhard Albert ks. dr. teologii, ur. w r. 1862 w Herbitzheim w Alzacyi, wyświęcony na kapłana w r. 1884, został w r. 1888 profesorem seminaryum w Strasburgu, w r. 1892 prof. uniwers. w Würzburgu, w r. 1898—w Wiedniu, w 1902—we Fryburgu, 1903—w Strasburgu; płodny pisarz klny na polu historyi klnej, archeologii, teologii i literatury. Napisał: *Die Apostellehre*, 1892; *Die altchristliche Litterat.* u. ihre Erforschung v. 1884 — 1900, v. I, 1900; *Das unterird. Rom.* 1892; *Die altchristliche Prachttüre* der Basilika St. Sabina im Rom. 1892; *Kurze Geschichte* der Wallfahrt zu Altbronn. b. Ergersheim. 1893; *Die altchristliche Literatur* u. ihre Erforschung seit 1880; *Alg. Uebersicht* u. erster Lit. Bericht von 1880, 1884, 1894; *Geschichte der bysantinische Theologie* w Krumbachers „Geschichte der bysant. Litt." 1897, 2 wyd.; *Stellung und Aufgabe der Kirchengeschichte in der Gegenwart.* 1898; *Die Orientalische Kirchenfrage* u. Oesterreichs Beruf in ihrer Lösung. 1899 — dzieło przetłumaczone na język węgierski w r. 1901; *Der Katholische Student u. seine Ideale.* 1899; 2 wyd. w r. 1899; *H. St. Chamberlains Grundlagen* d. XIX Jahr. kritisch gewürdigt. 1901; *Der Katholicismus u. das XX Jahrh. im Lichte der kirchl. Entwicklung der Neuzeit.* 1902—książka ta miała 12 wydań; napisana z talentem ale zbyt liberalnie, wywołała przez to wielką sensacyę w świecie naukowym i spotkała się z ostrą krytyką. Pisali pko niej: Braun, Ecker, Einig, Rösler, Grisar i inni. (Por. Giebartowski W. ks., *Poglądy D-ra Alberta Ehrarda na zadania katolicyzmu w XX w.* w „Notatkach bibliograficznych" dodawanych do „Bibl. dzieł chrześć." 1904, lipiec, N. 7); *Liberaler Katholicismus?* 1902 — było 5 wydań. E. jest także współwydawcą „Strassburger theol. Studien und der Forschungen zur christl. Liter. u. Dogmengeschichte". (Por. Herders, *Konversations-Lexikon.* Freiburg 1903, 8-o, t. II, kol. 1657; Keiters, *Katholischer Literaturkalender*, Essen 1902, 12-o, str. 58). *X. J. N.*

Ehrhard Leon ks., dr. filozofii, profesor gimnazyalny, ur. w r. 1859 w Fegersheimie (Alzacya) napisał: *St. Sophronii Anacreonticorum carmen* XIV primum edidit. 1887; *Lebensskizze* d. kanonik, Axinger. 1888; *Traurede* zur Erinnerung an Bichof Stumpf. 1890; *Sources historiques* des Maximes de la Rochefoucauld. 1891; *Eulogius Schneider*, sein Leben u seine Schriften. 1894; *Mariage du Grand Dauphin* et Marie Christine de Bavière, 1895; *La Question d'Alsace-Lorraine* et Frédéric le Grand. 1901, i wiele innych. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkal.* 1902, 16-o, str. 58).

Ehrle Franciszek ks. T. J., historyk niemiecki, naczelny prefekt biblioteki watykańskiej, współredaktor czasopisma „Archiv für Literatur und Kirchl. Geschichte", ur. w r. 1845 w Isny (księz. Wirtemb.) autor wielu prac historycznych. Ważniejsze z nich są: *Beitrag zur Geschichte u Reform d. Armenpflege.* 1881; *Historia bibliothecae Romanorum Pontificum.* t. I, 1890; *Les Fresques du Pinturichio* dans les sales Borgia au Vatican. 1899, i in. E. był także kierownikiem wydania dzieł Arystotelesa w przekładzie łacińskim z komentarzem Sylwestra Maure'a. Wydawnictwo to stanowi część „Biblioteki teologiczno-filozoficznej scholastycznej"; wyszło w Paryżu w Lethielleux w r. 1884 i nast. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Pensée.* Lyon 1899, 4-o, t. I, str. 787, tenże, *Répertoire bibliogr.* Lyon 1902, 12-o; Keiters, *Katholisch. Literaturkal.* 1902, 16-o, str. 59). *X. J. N.*

Ehrler Józef Jerzy von, dr. teologii bp Spiry, ur. w r. 1833 w Miltenbergu, † w r. 1905 w Spirze; studya odbywał w Wircburgu, kapłanem został w r. 1856, zasłynął jako kaznodzieja misyjny, apologetyczno-liturgiczny i homiletyczny, od r. 1867 do 1878 był kaznodzieją katedralnym w Monachium. W r. 1878 został bpem Spiry (Speyer) i na tem stanowisku swój talent kaznodziejski jeszcze więcej rozwinął. Znakomitsze prace kaznodziejskie E-a są: *Das Kirchenjahr.* 1871—75, 4 tomy; 1877—80 wyd. 2-ie; *Apologetische Predigten* über die Grundwahrheiten des Christenthums, 1876 — 78, 3 tomy. Zbiorowe wydanie

wszystkich kazań E-a wraz z dodatkiem listów pasterskich i innych ogłoszono drukiem w r. 1904 i nast. w 7 tomach p. t. *Kanzel-Reden; Hirtenbriefe, Die 8 Seligpreisungen.* 1906, 2 wyd. E. ze względu na piękność i jędrność stylu, jasność i treściwość wykładu należy do najlepszych homiletów XIX wieku. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków 1900, 8-o, t. III, str. 74; Keiters, *Katholisch. Literaturkalender.* 1902, 16-o; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* 1906, 4-o, kol. 1250). *X. J. N.*

Ehrlich Jan, pijar ur. 1810 r. w Wiedniu † w Pradze 1864 r., był jakiś czas prof. w Krems a następnie wykładał teologię w Pradze i wydał tamże doskonały podręcznik *Fundamenta Theologiae* 1858—1861. Napisał też *Metaphysik d. ration. Ontologie; Die Lehre u. d. Bestimung d. Menschen; Die Religionen d. Morgenlandes, Gegenwart u. Zukunst d. Philosophie; D. christ. Princip. d. Gesellschaft* i in. Za literacką działalność swoją został doktorem honorowym uniw. w Tubindze i od rządu otrzymał złoty medal.

Ehses Stefan dr. filozofii, podkomorzy tajny Jego Swiątobliwości, sekretarz historycznego Instytutu Towarzystwa Görresa, ur. w r. 1855 w Zeltingen, pisarz historyi klnej. Napisał *Landgraf Phil. v. Hessen* u. Otto v. Pack., 1886; *Römische Dokumente zur Geschichte der Ehescheidung Heinrichs VIII,* 1893; *Nuntiaturberichte a. Deutschland* nebst ergänz. Aktenstücken (1858-1590); *Die Kölner Nuntiatur* (mit A. Meister). 1895-99, 2 tomy; *Festschrift zum 1100 jähr. Jubiläum* d. deutsch. Campo Santo in Rom. 1897, i in. (Por. *Katholischer Literaturkalender.* Essen a. d. Ruhr. 1902, 16-o, str. 59).

Eibenszyc Jonatan, rozgłośny rabin ur. 1690 r. w Krakowie. Nazwisko wziął od miasta na Morawach, gdzie młodość przepędził. Obrany rabinem w Pradzie czes. 1728 r., musiał w r. 1741 opuścić granice Austryi. Dla swojej uczoności został nadrabinem trzech gmin Albany, Hamburga i Wandsbecka. Wymowny, na swoje nauki gromadził liczne zastępy. Znając kabałę uprawiał przytem czary m. i. kobietom ciężarnym dawał rodzaj amuletów, z powodu czego był pociągnięty do odpowiedzialności. Rozpoczął on polemikę talmudyczną z rabinem Emdenem, która dużo narobiła wrzawy, gdyż obaj wzajemnie się wyklinali. Rabini polscy przeważnie stanęli po stronie E-a. Wmięszał się w tę sprawę rząd duński, który wszakże usprawiedliwił E-a, † w Altonie 1764. Dotąd zażywa E. wśród Żydów wielkiej sławy. Napisał trzy dzieła cenione wielce przez Żydów 1) *Kerety Uplety* o przepisach religijnych księgi *Iore Dea,* Altona 1763; *Urym Wetumim,* o kodeksie cywilnym talmudu, Karlsruhe 1775; *Jorat Debosz* (plaster miodu), zbiór nauk wygłoszonych w synagogach, Żółkiew, 1799. (Por. W. E. O.)

Eiceci albo **Heiceci** heretycy z VII w., prowadzili oni życie zakonne; uroili sobie, że najdoskonalej można Bogu cześć oddawać przez tańce. Opierali się oni na przykładzie Izraelitów, o których mówi ks. Wyjscia, że po przejściu cudownem morza czerwonego składali Bogu dzięki za swe ocalenie, przez tańce i śpiewy. Do swych praktyk dopuszczali też i kobiety, które również prowadziły życie zakonne. (Por. Joann. Damasc., *De Haeres* p. w. Eicetae; Sander., *Hérésies* CXX; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*).

Eichendorff Józef, baron, ur. 10 marca 1788 w zamku Lubowice pod Raciborzem (Górny Szląsk) um. 26 list. 1857 r. w Nissie. Studyował prawo w Halli i Heidelbergu, dwa lata służył w wojsku (1813—15), następnie aż do r. 1844 spełniał rozmaite urzędy w służbie państwowej. Utalentowany pisarz, należący do szkoły romantycznej. Zwany też „ostatnim rycerzem romantyki" w literaturze niemieckiej. Oprócz dramatów i romansów, zostawił wiele prac historyczno-literackich, pisanych ze stanowiska katolickiego, jak np. *Ueber die ethische und religiöse Bedeutung,* Lipsk. 1847 (O moralnem i religijnem znaczeniu nowszej romantycznej poezyi w Niemczech); *Der deutsche Roman...* Lipsk, 1751 (Romans niemiecki w XVIII w. w stosunku do chrystyanizmu) i inne.

X. H. P.

Eichhorn Ambroży benedyktyn w klasz. św. Błażeja, następnie św. Pawła, ur w

Wittekofen w ks. Wirtemberskiem w r. 1758. Z upodobaniem oddawał się numizmatyce i archeologii. Był jednym ze współpracowników monumentalnego dzieła historycznego „Germania sacra"; napisał też na podstawie źródeł archiwalnych również cenne dzieło: *Episcopatus curiensis in Rhaetia* sub metropoli moguntini chronologice et diplomatice illûstratus etc. 1797, 2 części in 4-o. W zakonie spełniał różne urzędy jak: magistra nowicyuszów, bibliotekarza i archiwaryusza, wreszcie przeora w Oberriedt. Po zamknięciu klasztoru św. Błażeja w r. 1807, udał się z kilku braćmi zakonnymi do klasztoru św. Pawła w Karyntyi gdzie został prefektem gimnazyum w Klagenfurcie. † w r. 1820. Oprócz wyżej wymienionych napisał: *Beiträge zur älteren Geschichte u. Topographie des Herzogthums Kärtnen.* Klagenfurth, 1817—1819, 2 t.; *Diplomatische Annalen* des Herzogth. Kaertnen. 1820—1821, 3 vol. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theol.* Oeniponte, 1895, 8-o, t. III). *X. J. N.*

Eichhorn Antoni ks. historyk klny, ur. w r. 1809 w Prusach królewskich, † w r. 1869 w Frauenburgu. Wyświęcony na kapłana w r. 1832, został nauczycielem religii w Brunsberdzie w r. 1836, w r. 1838 profesorem egzegezy, w r. 1844 historyi klnej i prawa kanonicznego, w r. 1851 kanonik frauenburski, od r. 1865-67 wikaryuszem generalnym bpa warmińskiego, w r. 1866 dziekanem w kapitule. Dał się poznać jako zdolny pisarz, sumienny badacz i krytyk historyczny. Szczególniej zasłużył się historyi Kła w Polsce przez cenne swe, źródłowe i z wielką erudycyą napisane dzieła: *Der ermländische Bischof u. Cardinal Stanislaus Hosius.* Mainz 1854—55 i *Der ermländische Bischof Martin Kromer.* Braunsberg 1868. Inne prace historyczne pomieszczał w czasopiśmie „Zeitschrift für die Gesch. und Altertumskunde Ermlands", które jako prezes założonego przez siebie w r. 1856 Towarzystwa historycznego, do śmierci wydawał. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon.* München 1906, 4-o, t. I, kol. 1251, 52; Stang, *Historiographia ecclesiastica.* Frib. 1897, 12-o, str. 218). *X. J. N.*

Eichhorn Jan Godfryd, egzegeta niemiecki kierunku racyonalistycznego, ur. w Dorenzimmern 14 paźdz. 1752 r., um. w Gettyndze 25 czerwca 1827 r. Był profesorem języków wschodnich w uniwersytecie w Jenie, od r. 1775, w r. zaś 1778 przeszedł do Gettyngi. Ozdoba tego uniwersytetu. Usiłował w naturalny sposób wytłumaczyć cuda i stał się jednym z głównych twórców racyonalizmu niemieckiego. (Por. F. Vigouroux, *Melanges bibliques*, 2 ed. 1889 r. str. 144—161; *Les Livres saintes* et la critique rationaliste, 4 ed., t. II, str. 438-449). Zostawił wiele prac. Do główniejszych należą: *Einleitung in das Alte Testament*, 3, 8-o, Leipzig, 1780-83; *Einleitung in die apokryphischen Schriften* des Alten Testaments, 8-o, Goettingen, 1895 *Einleitung in das Neue Testament*, 2, 8-o, Goettingen, 1804—1810; *Commentarius in Apocalypsim* Joannis, 2, 8-o, Goettingen, 1791; *Die hebräischen Propheten*, 3, 8-o, tamże, 1816—20. Od r. 1777—86 wydawał *Repertorium für biblische und morgenländische Literatus*, gdzie umieścił bardzo wiele artykułów, a także i w „Allgeimeine Bibliotek der biblischen Literatur", 10 in 8-o, Leipzig, 1787—1801. Przyjmował udział w wydawnictwie „Geschichte der Künste und Wisenschaft", w pierwszych dwóch tomach (Goetyng. 1796—1799). W r. 1799 wydał pierwszą część, a w r. 1814 drugą część Historyi literatury (*Literärgeschichte*). Następnie napisał *Weltgeschichte* i *Geschichte der drei letzten Jahrhunderte.* E. życie swe opisał w „Allgem. Magazin für Prediger". Beyer. 2 Bd. 5 St. str. 119 i nast. (Por. H. C. A. Eichstaedt, *Oratio de J. G. Eichhorn* illustri exemplo felicitatis Academiae, 4-o, Jena, 1827; Th. C. Tyschen, *Memoria J. G. Eichhorn*, 4-o, Goettingen, 1828). *X. H. P.*

Eichstätt, bpstwo w Bawaryi, zawdzięcza swe powstanie św. Bonifacemu, który w r. 741 wyświęcił swego krewnego Willibalda na bpa, z siedzibą w Eichstätt. Dopiero jednak w kilka lat później, a mianowicie w r. 745 bpstwo to zostało rozgraniczone. Właściwym twórcą księstwa Eichstätt był 8 z rzędu bp Erchanbold, z rodziny Karolingów (882-912), który znacznie powiększył posia-

dłości bpstwa. Pod następnymi bpami księstwo-bpstwo Eichstätt przechodziło rozmaite koleje, ucierpiało wiele podczas tak zw. reformacyi, a zwłaszcza w wojnie trzydziestoletniej. W początkach zeszłego wieku uległo sekularyzacyi i straciło swą niezależność, pozostało jednak bpstwem. Z głębokiego upadku podźwignął je przedewszystkiem bp (późniejszy kardynał) hr. Reisach (1835—1847), który stał się niejako odnowicielem dyecezyi, przywróciwszy jej gimnazym, seminaryum duchowne i lyceum bpie w Eichstätt. I następcy bpa Reisacha nie szczędzili starań i ofiar, aby wzmocnić ducha klnego w owem bpstwie. (Por. Suttner, *Bibliotheca Eystettensis dioecesana*, Eichs. 1866 — 67; Lefflad, *Regesten der Bischöfe vom Eichstätt*; A. Strauss, *Viri insignes, quas Eichs. genuit vel aluit*, Eichs. 1799; Jul. Sax, *Geschichte des Hochstifts und der Stadt Eichst.*, Norymberga, 2 wydanie 1884). *K. P.*

Eichthal Gustaw dr., publicysta francuski, ur. w Nancy w r. 1804, † w Paryżu w r. 1886. W początkach swej karyery piśmienniczej sprzyjał teoryi saint-symonizmu. Napisał: *Etudes sur l'histoire des races océaniennes*, 1845; *Les Evangiles*, 1863; vol. 2 w tej książce wygłasza fałszywe poglądy na początki i rozwój chrystyanizmu; *Etudes sur la Philosophie de ta justice Platon*, 1864: *Les trois grands peuples* méditerranéens et le Christianisme, 1865; *La sortie d'Egypte* d'après les recits combinés du Pentateuque et de Manethon, 1872; *La Théologie et docirine religieuse de Socrate*, 1881 i inne. (Por. *E. Org. Mniejsza*, t. V, str. 50; Blanc, *Dict. de la Philosophie*, Paris, 1906, 4 o, str. 445).

Eidels Samuel rabin z Lublina, żył w XVII w., napisał wielce cenione przez Żydów dzieło *Chidduschin* czyli *Nowe uwagi o Agadoth i Alacoth*—są to allegorye i przepisy talmudyczne. Żydzi zbierali je z pietyzmem i często przedrukowywali w wielu miastach, w całości lub wyjątkach, zwłaszcza komentarze na Pentateuch, napisane przez Jarchi'ego. E. w swem piśmie istotnie wykazał zadziwiającą znajomość talmudycznych tradycyj i mnóstwa szczegółów, które skrzętnie zebrał i umiejętnie w swej książce zestawił. (Por. De Rossi, *Dizionario degli autori ebrei*, t. I, str. 102).

Ei..ig Piotr ks. dr. filozofii i teologii, ur. w r. 1852 w Trewirze, studya odbywał w temże mieście i w „Gregorianum" w Rzymie w r. 1878—82; był w r. 1883 profesorem seminaryum w Boppard, w r. 1886 profesorem dogmatyki i pedagogiki, w r. 1902 kanonikiem kapituły trewirskiej. Napisał: *Institutiones theologiae dogmaticae*, 1896—1901, 6 tomów in 8-o; *Luthers Nachfolger*, ein Führer z. kath. Kirche, 1894; pisma polemiczne pko Beyschlag'owi, Stöcker'owi i katolickim reformatorom w r. 1894—1902. Nadto był założycielem i wydawcą czasopisma „Pastor Bonus". (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender*; Essen 1902, 16-o, str. 60; Herders, *Konversations Lexikon*. Freib. 1903, 8-o, 3 wyd., t. II, kol. 1687).

Einsiedeln (Maria—Einsiedeln, Deiparae Virginis Eremus, Eremitarum coenobium in Helvetiis, Notre-Dame-des Ermites), opactwo Benedyktynów i sławne miejsce pielgrzymek w szwajcarskim kantonie Schwyz. Powstanie swoje zawdzięcza ten klasztor celi, w której brat Meginard pędził żywot w pobożności i zamordowany został przez rozbójników. W celi tej znajdował się cudowny obraz Matki Boskiej, podarowany Meginardowi przez wnuczkę Karola W., Hildegardę. W r. 934 kanonik strasburski Eberhard wzniósł w tem miejscu kościół, w który włączył celę św. Meginarda, oraz urządził pomieszczenie dla mnichów, rządzących się regułą św. Benedykta. Cesarz Otton I zatwierdził w r. 946 klasztor, i udzielił jego zakonnikom prawo wybierania opata. Odtąd klasztor, zbogacony znacznymi zapisami, wzrastał w znaczenie, zwłaszcza gdy cesarz Rudolf wyniósł 18 z rzędu opata Ulryka II do godności księcia. Na soborze w Konstancyi opat z Einsiedeln zajął drugie miejsce wśród wszystkich opatów. Dzisiaj opactwo w Einsiedeln, jak zresztą wszystkie prawie opactwa szwajcarskie, podlega bezpośrednio Rzymowi, jest jednak obecnie jedynym klasztorem konsystoryalnym, t. j. jedynym klasztorem, którego opat prekonizowany bywa przez pża na publicznym konsystorzu. Liczba pielgrzymów z wszyst-

kich stron świata, odwiedzających corocznie słynącą cudami tę miejscowość wynosi 150,000 osób. We wszystkich czasach pojedynczy zakonnicy z Einsiedeln odznaczali się pracami naukowemi. Najstarszy pisarz wśród nich jest Albrecht Bonstetten (w drugiej połowie XV wieku), który na życzenie francuskiego króla Ludwika sporządził pierwszy opis Szwajcaryi. Później napisał cenioną bardzo historyę Austryi. Augustyna Judinga nazwał za liczne jego dzieła teologiczne pż Innocenty XI filarem Kła. Cenną pracą są *Annales Heremi Deiparae Matris S. Meginardi, Heremi, Einsidlensis* w „Mon. Germ." III, 137, Régnier, *Chronique d'Einsideln*, Paryż 1837; Langels, *Ursprung n. erste Gestellung des Stiftes Einsiedeln*, Einsiedeln 1845; Morel, *Regestra der Benedictiner Abtes Einsiedeln*, tamże 1848). *K. P.*

Einspieler Andrzej ks. pisarz słowieński, ur. w r. 1813 w Sweczach, † w r. 1888 w Celowcu, gorliwy obrońca słowiańszczyzny, autor wielu artykułów w czasopismach „Slovenija", „Südslavische Zeitung" i in. Sam także wydawał pismo „Szkoljski Prijatelj; w r. 1861 założył pismo „Stimmen aus Innerösterreich". E. był także twórcą towarzystwa w Celowcu, którego celem było wydawanie dobrych książek. (Por. S. Org., *Encykl. powsz.*, t. V, str. 52).

Eisen z Schwarzenberga Jan Jerzy, lekarz protestant ur. w Bolsingen w r. 1717, † w r. 1779, studyował czas jakiś teologię, następnie oddał się medycynie; był także predykantem na Litwie. Napisał po niemiecku dwa dzieła: *Chrystyanizm według zdrowego rozumu i Biblii.* Ryga 1777, in 8-o; *Chrystyanizm czynny* w medytacyach dla każdego, tamże, in 8-o. (Por. *Nouvelle Biogr. générale*).

Eisenmenger Jan Andrzej, uczony hebraista, protestant niemiecki z końca XVII i początków XVIII w. Ur. 1654 r. w Mannheim, E-r odbywał nauki w Heidelbergu, w Hollandyi i Anglii. Zwłaszcza studyował E-r języki wschodnie, szczególnie hebrajski. Jakiś czas E-r przebywał w Amsterdamie i tu zwrócił uwagę na obficie wychodzące dzieła żydowskie, wrogie Chrystyanizmowi. To pobudziło go do napisania głośnego dzieła: *Das entdeckte Judenthum.* Przez 19 lat E-r zbierał materyał z talmudu, pism żydowskich dawnych i nowszych, i w wspomnianem dziele ułożył całość poglądów żydowskich na religię chijańską, na etykę, dążenia Żydów itp. Pierwszy raz dzieło to wyszło we Frankfurcie (nad Menem, 1700, 2 tomy in 4-o). Żydzi frankfurcy wyjednali przez bankiera Oppenheimera, iż cesarz Leopold położył areszt na to dzieło. E-r († 1704) nie doczekał się zdjęcia aresztu. Dopiero Fryderyk I, król pruski, zachęcony przez uczonych i uniwersytety 1711 r., własnym nakładem kazał odbić 3 tys. egzemplarzy w Berlinie (na dziele położono miejscowość Królewiec) i podarował nakład spadkobiercom E-a. Dzieło to z początku cieszyło się wielką powagą wśród uczonych, znalazło potem wielu krytyków i dziś uważane jest za niedokładne w wielu miejscach. Jednak E-r już 1700 r. otrzymał katedrę języka hebr. w uniw. w Heidelbergu i tu umarł 1704 r. Oprócz wspomnianego dzieła E-r napisał *Lexicon orientale harmonicum*; wraz Leusdenem wydał *Biblia hebraica sine punctis* (1694). Treść dz. *Das entdeckte Judenthum* der Thalhofer w W. W., t. IV, kol. 342—346) on ' też pisał o E—rze w *Historisch-politischen Blättern* (XLV, 1109...); o krytykach E-a wydał oryentalista Hartmann dz. *J. A. Eisenmenger und seine jüdischen Gegner*, Parchim, 1834; broni E-a Konstanty Cholewa von Pawlikowski w dz. *Hundert Bogen aus mehr als fünfhundert alten und neuen Büchern über die Juden neben den Christen*, Freiburg, 1859 i tegoż *Der Talmud* Regensburg, 1866, 320; nowszy sąd o E-rze u Buchbergera, *Kirchl. Handlexikon*, 1906, t. I, kol. 1262—1263). *X. C. S.*

Eisenring Karol Jakób ks., polemista i polityk, ur. w r. 1845 w Jonschwil (w Szwajcaryi), napisał: *Das heilige Messopfer.* 1880; *D. wahre Union* u. d. Zwinglifeier. 1884; *Fegfeuerstimmen* 1886; *Festpredigten.* 1890; *St. Fidelis und Barbarabüchlein.* 1893; *Das christliche Familienleben, Karl Greith*, der grösste schweiz. Kirchenmusiker. 1900; *Zu Jesus, Maria, Joseph*, Lieder 1901; *Quartette.* 1895; *Zehn Gesänge*

f. gemischte u. Männerchöre. 1891, i w. innych. (Por. Keiters, *Kath. Literaturkalender*. 1902, 16-o, str. 60).

Eisentraut Aleksy a S. Aquilino, karmelita, bawarczyk, oryentalista, profesor języków wschodnich w uniwers. hejdelberskim, ur. w r. 1732, † 1785. Oprócz prac biblijnych wydał *gramatykę języka hebrajskiego i chaldejskiego*, Heidelberg 1776, in 4-o; *Pentateuchi heabraeo-samaritani praestantia* in illustrando et emendando textu masoretico etc. Coburgi 1783, in 8 o. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theologiae*. Oeniponte 1891, 8-o, t. III).

Eisterer Maciej ks. publicysta i pisarz ludowy niemiecki, redaktor czasopisma „St. Norbertusbl." i wydawca katolickiego *kalendarza ludowego* Jarisch'a, ur. w 1849 w Heiligeneich. Pisma E-a są: *Katholische Volksandachten*. 1877; *Geistliches Kartenspiel*. 1895; *Gesch. d. Wallfahrt Maria Schmolln*. 1895; *Christliche Liebeswerk* für Kranke und Sterbende. 1896; *Wiener Pilgerführer nach Rom*. 1900, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Literaturkalender*. 1902, 16-o, str. 60).

Eizac Baruch rabin, † w Knsplu w r. 1664 słynny kaznodzieja. Zostawił *Mowy na Pentateuch* p. t. *Nasienie błogosławione*, często przedrukowywane. Drugą część tego pisma stanowią *komentarze* dosłowne na „Pieśni nad Pieśniami", „Ruth", „Lamentacye", „Ekklesiastesa" i „Esterę". Trzecia wreszcie część zawiera wykład traktatu *Berachoth* i *Genezy*, napisanych przez wnuka E-a, ale są to tylko wyjatki z jego pism o *Talmudzie*, *Arba Turim* i *Pentateuchu*. (Por. De Rossi, *Dizionario degli autori ebrei*, t. I, str. 102).

Ejnarowicz Krzysztof, (Brown nazywa go Franciszkiem) jezuita litewski, ur. w r. 1664 na Litwie, wstąpił do zakonu w r. 1681, uczył humaniorów w Wilnie i Warszawie, filozofii i teologii w Krożach i Połocku, gdzie też był rektotem kolegium; † w Kownie 1714 r. Miał talent poetycki i napisał wiersze *Plausus amicus Apelli Kettiano* — 33 hexametry, na początku dzieła „Appeles Symbolicus", Michała der Ketten.— Estreicher wspomina o jezuicie E-u, który był profesorem zwyczajnym logiki w gimnazyum warszawskiem. Napisał Lachermandt Mart. *Capitolium immortalitatis* Ossolińscianae super laureata capita Casimiro Ossoliński, praeside christ. Ejnarowicz. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*, t. III, 1894, 4-o, str. 496; Brown, *Bibliot. pisarzów assyst. pols.*, Pozn. 1862, 4-o). *X. J. N.*

Ekbatana, w Starym Testamencie znana stolica Medyi, założona podług Diodora przez Semiramidę, podług Herodota przez Dejokesa. Księga Judyty (I, 1), ma prawdopodobnie słuszność, że zbudował ją Arphaxad, czyli Aroakes. Położona była na południe od morza Kaspijskiego, pomiędzy Persepolidą a Seleucyą. W ósmym wieku przed Chr. Medya utraciła swą niezależność na czas Asyryjczyków i stąd w Księdze Tobiasza (5, 8) spotykamy Ekbatanę, jako miejsce pokuty wygnanych Izraelitów. Po zburzeniu państwa asyryjskiego Ekbatana po raz drugi była stolicą królewską i jako taka, po upadku drugiego państwa medyjskiego, siedzibę letnią królów perskich. (Oppert, *Le peuple et la langue de Mèdes*).

K. P.

Ekhard Anzelm, jezuita polski, ur. w r. 1721, do zakonu wstąpił w r. 1740, śluby złożył w r. 1755. Był przez długi czas misyonarzem w Brazylii; był więziony w Lizbonie. Po zniesieniu zakonu, przybył na Białoruś i był wice-magistrem nowicyuszów w Dynaburgu. † w r. 1809. Napisał: *Historia persecutionis Societatis Jesu in Lusitania*. Norimbergae 1798—90, 2 vol. in 8-o; *Additamenta ad Petri Cardenos descriptionem* Provinciarum Brasileae. Norimbergae. 1798, in 8-o; Joannis Coffleri S. J., *Historiae Cochinchinicae descriptio etc.* tamże 1802, in 8-o; *Notae nonnullae* in Pomballii vitam etc. Lipsiae, t. 5; *Opisanie łacińskie* więzienia w Junguiera w Portugalii, i inne. (Por. Brown, *Biblioteka pisarzów assystencyi polskiej Tow. Jezusowego*. Poznań, 1862, 8-o, str. 168).

X. J. N.

Ekkehard — nazwisko pięciu słynnych Benedyktynów klasztoru St. Gallen. 1) E—d, poeta X w. Ur. w okolicach St.

Gallen, z rodziny szlacheckiej, liczącej pośród członków swoich kilka osób Świętych. E—d odbył nauki w St. Gallen i wstąpił tu do Benedyktynów. Zasłynął jako poeta; napisał liczne hymny (Sequentiae) o Trójcy św., św. Janie Chrzcicielu, św. Benedykcie i in., wydane u Kehreina (*Latenische Sequenzen des Mittelalters*, Mainz, 1873, n. 138, 350, 513, 538 i in.) W klasztorze E—d był dziekanem, zastępował opata i do śmierci († 973) jaśniał cnotami cichego zakonnika, słodyczą w obcowaniu, posługiwaniem biednym i t. p. Oprócz hymnów zostawił E—d liczne poezye. (Por. J. Bächtold, *Gesch. der deutsch. Lit. in d. Schweiz*, Frauenfeld, 1892; Hurter, *Nomenclator lit. theol.*, 1903, t. I, kol. 936—37). **2)** E—d, zwany Hofmann, Palatinus, krewny poprzedniego, uczony benedyktyn, pisarz X w. E—d zasłynął jako zakonnik ścisłego życia, nauczyciel wielu wybitnych ówczesnych bpów i dygnitarzy (doctor prosper et asper). Książęta cenili rozum E—a, Otton I uczynił go swoim kapelanem i kierownikiem wychowania Ottona II. Z wpływu swego na dworze korzystał E—d dla podniesienia klasztoru; um. jako proboszcz katedry w Moguncyi w 990 r. E—d napisał liczne utwory poetyckie, z tych jeden hymn na cześć św. Dezyderyusza do nas przeszedł. (Por. Kehrein, dz. cyt., str. 544; Bächtold, dz. cyt.; Hurter, dz. cyt., kol. 937—938). **3)** E—d, krewny poprzednich, benedyktyn w X w. E—d był kapelanem na dworze księżny Hohentwiel (ok. 973), dziekanem w St. Gallen. Łączyła go ścisła przyjaźń z współtowarzyszem zakonnym Wikardem. Po śmierci przyjaciela E—d umarł z boleści. (Por. Bächtold dz. cyt.) **4)** E d zw. Junior, poeta i kronikarz XI w. Skąd pochodził E—d, niewiadomo, ur. się ok. 980 r., kształcił się w St. Gallen pod słynnym Notkerem i zasłynął nauką i zdolnościami. E—d na zlecenie arbpa Aribo (1021—31) kierował szkołą katedralną mogucką, † ok. 1060 r. E-d zostawił kilka pism ciekawych: 1-o, *Casus S. Galli*, kronika zakonu, (883—971 r.), opisy zwyczajów ówczesnych, pierwszy raz drukowana przez Goldasta (*Rerum allemannic. scriptores*. Francof., 1606), potem w *Monum German. SS.* II, 59 i u Migne'a P. L. CXXVI, 1055; nowsze wydanie dał Meyer von Knonau; 2-o *Liber benedictionum*, obejmuje poezye, napisy, błogosławieństwa *Carmen Ratperti de S. Gallo* itp.; wielu tu ciekawych szczegółów zawarł autor z życia ówczesnego. Drukowane w *Monum. Germ. SS.* II, 33 i in.; inne pisma zaginęły. (Por. Grimm, *Lat. Gedichte*, XXXI; Bächtold, dz. cyt.; Wyss, *Geschichte der Historiogr. in d. Schweiz*, 1795; A. Hauck, *Zur Erklärung von E—s Casus S. Galli*, 1894 i in.) **5)** E—d zw. Minimus, benedyktyn, pisarz XIII w. Ok. 1210 r. napisał E—d dz. *Vita S. Notkeri Balbuli* (wyd. u Heinrici Canisii, *Lectio antiqua* V). Wykazał tu E—d zamiłowanie do śpiewu klnego, brak jednak ścisłości historycznej. Więcej szczegółów biograficznych o nim nie posiadamy. (Por. obok dz. cyt. *Necrologium S. Galli cod. Ms. S. Galli n. 915*; Jodoc. Mezler, *Lib. de viris illustr. S. Galli, cod. Ms. 1416*; Meyer von Knonau, *Die Ekkeharde von St. Gallen*, Basel, 1876; W. W., t. IV, kol. 447—355; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1906, t. I, kol. 1263—1264).

X. C. S.

Ekkehardus Uraugiensis, Benedyktyn, kronikarz z końca XI i początków XII w. Wstąpiwszy do benedyktynów E—s został opatem klasztoru w Aura nad Saale (ok. r. 1108) i stąd otrzymał przydomek Uraugiensis, † ok. 1130 r. E—s zostawił Kronikę (*Chronicon universale*), obejmującą dzieje świeckie i klne prawie do połowy XII w. Przez czas długi Kronikę te znano pod nazwą Chronicon Urspergense i przypisywano ją opatowi Konradowi z Urspergu. Uczony Waitz (*Mon. Germ. SS.* IV) przywrócił kronikę E—a do pierwotnego kształtu i wykazał jej pierwsze opracowanie do r. 1099. Drugie do 1106, gdy E—s odbył pielgrzymkę do Jerozolimy z krzyżowcami i ją opisał (*Hierosolymita*), w ostatecznem opracowaniu E—s doprowadził dzieje do r. 1125 i podzielił na 5 ksiąg. Obok Waitza (l. c.) wydano Kronikę u Migne'a P. L. CLIV, 497... Stanowi ona cenny materyał historyczny dla poznania dziejów średniowiecza. (Por. *Archiv. für alt. d. Gesch. Kunde*, VII, 469; Wattenbach, *Deutschl. Gesch. Quellen*, 4 Aufl., II, 146; W. W. t. IV, kol. 347—347; Buchberger,

Kirchliches Handlexikon, 1906, zesz. 14, kol. 1263). *X. C. S.*

Eklektyzm, tak się nazywa od wyrazu greckiego eklegein—wybierać. Jest to filozofia albo raczej metoda filozoficzna polegająca na wybraniu z każdego systemu filozoficznego tego, co się wydaje słusznem i pogodzeniu niejako w ten sposób różnych poglądów, nawet wręcz sobie przeciwnych. Odróżnić należy eklektyzm od synkretyzmu. Pierwszy wybiera z doktryn to, co się wydaje w nich dobrem, z pewnemi zastrzeżeniami, drugi, przeciwnie, usiłuje pogodzić systemy nawet sobie wrogie i wzajemnie się wykluczające. Do filozofów eklektyków zaliczyć wypada filozofów szkoły aleksandryjskiej, którzy skłaniali się ku kierunkowi synkretycznemu, O.O. Kła, którzy w obronie wiary uciekali się do dawnych systemów filozoficznych, w czasach nowszych Leibniz i Cousin (ob.) Ten ostatni był twórcą i przedstawicielem eklektyzmu francuskiego. Jako sprawdzian w poszukiwaniu w każdym systemie filozoficznym tego, co jest prawdziwe a co fałszywe, uważa Cousin sens ogólny (sensus communis). Prawdą w systematach różnych jest to, co one powszechnie i jednozgodnie przyjmują za takie, fałszem zaś to, czemu w tenże sposób przeczą i co odrzucają. Drogą takiego poszukiwania i zestawiania systematów można dojść, wedle eklektyków, do pewnego rodzaju filozofii stałej (perennis quaedam philosophia), która będzie równocześnie niewzruszoną i wciąż się udoskonalającą. (Leibnitz). (Por. Blank, *Dictionnaire de Philosophie*. Paris 1906; Goblot, *Vocabulaire philosophique*. Paris, 1901). *X. J. N.*

Eklezyastes, księga dydaktyczna St. T., zwana po hebr. Kohelet, po grecku Ekklesiastes, po łacinie Ecclesiastes. Hebr. nazwa pochodzi jedynie od hebr. czasownika kahal=zbierać, zgromadzać (ludzi, celem pouczenia); stąd kohelet nie oznacza zgromadzającego zdania mędrców, lecz zwołującego lud na zebranie lub naukę. Końcówka żeńska nie domaga się uzupełnienia wyrazu żeńskiego jak np. mądrość (hochma) lub t. p., bo istnieją rzeczowniki męskie w hebr. języku w formie żeńskiej np. soferet (pisarz II Esdr. 7, 7), a właśnie w późniejszej dobie języka hebrajskiego przez wyrazy formy oderwanej (zwykle żeńskiej) zastępowały się rzeczowniki męskie np. malkat (królestwo) zamiast melech (król). I w nazwie kohelet formy żeńskiej i oderwanej chodzi oczywiście nie tylko o osobę, ale także i o urząd (kaznodziejski) przez osobę dzierżony. Słusznie też więc Sept. oddaje nazwę hebr. kohelet przez Ekklesiastes=po łacinie ecclesiastes, co ś. Hieronim tłumaczy dobrze przez concionator (in Ecc. 1).

Treścią księgi są tak wywody nad znikomością rzeczy, stosunków i zabiegów ziemskich, jak nauki, że pomimo to wobec Bożych nad ziemią sprawiedliwych i opatrznościowych rządów, dobra świata są podstawą względnego szczęścia, do jakiego człowiek już tutaj dążyć może i powinien, byleby pomięć na sąd Boży go powstrzymywała od wszelkiego nadużywania. Nie wznosi się więc treść księgi do ideału chijańskiego, który głosi zasadę zupełnego zaparcia się i zupełnego oderwania się przynajmniej sercem od ponęt doczesnych; zbliża się jednak do tego ideału, kiedy potępia pragnienie coraz większych dostatków oraz zbyt samolubne dóbr tych używanie.

Ułożenie treści dokonywuje się w rozmowie z samym sobą, przez osobiste zastanowienie; powoli rozważający do coraz doskonalszych przychodzi myśli i przekonań, aż dosięga szczytu, kiedy uczy chować przykazanie z prawdziwej bojaźni Bogn. Układ nie jest ani systematyczny ani logiczny, zdania nieraz mało łączą się z sobą, przerywane nowemi myślami, odbiegającemi od tematu. Wartość myśli nieraz tylko względna, a byłaby może czasem fałszywa, gdyby całość nie oświetlała i nie ogarniała wzniosłości myśli, przy końcu wygłoszonych, bo wypływających z prawdziwej, głębokiej wiary. Nadaremno staralibyśmy się wyróżniać nastręczające się nierówności, co do ułożenia treści, jako i co do wartości i formy poszczególnych myśli, przez przypuszczenie dyalogu, bo ani osób mówiących nie zdołamy bliżej określić, ani treści stosownie rozdzielić.

Podział treści najsnadniej przedłożyć w dwóch większych częściach. Część pierwsza, obejmująca mniej więcej siedem pierwszych rozdziałów, dostarcza w do-

gmatycznych czy filozoficznych poglądach dowodów na znikomość poszczególnych dóbr ziemskich; poprzedza ją napis oraz wstęp o znikomości wogóle. Część druga obejmuje dalsze pięć rozdziałów i podaje nauki, co czynić należy, aby pomimo znikomości dóbr być już na ziemi szczęśliwym; kończy się główną całej księgi myślą: „Deum time et mandata ejus observa; hoc est enim omnis homo; et cuncta, quae fiunt. Deus adducit in judicium“. Oczywiście, że każda z wymienionych dwóch głównych części składa się z kilku mniej lub więcej zaokrąglonych ustępów.

Wobec takiej treści celem księgi nic innego być nie może, jak wskazówka życia praktycznie ułożonego, aby zażyć tutaj takiego szczęścia, jakiego w godziwy sposób zażywać można, a więc nie przy nadużywaniu zmysłowem, ale przy roztropnem przez cnotę ograniczaniu; ograniczenie zaś to niezbędne wobec wiary w sprawiedliwość Boga, któremu ze wszystkich sprawę zdawać trzeba czynności. Chybiają zatem ci, co celu księgi szukają w pouczeniu pogardy świata albo w kierowaniu ducha na rzeczy nadziemskie; chybiają i ci, co dla swych poglądów na autora księgi, szukają w niej śladu politycznych stosunków, a w treści widzą zamiar szukania pociechy w udręczeniach lub głosy skargi nad upadkiem narodu Izraela; chybiają nakoniec i ci, co tak silne stwierdzają wpływy filozofii greckiej, że księga ma uchodzić niejako za program tego lub owego kierunku czy to stoików, czy to epikurejczyków.

Jako autora księga sama zdaje się oznaczać króla Salomona; przynajmniej w napisie i kilku innych miejscach osoba mędrca tak jest określona, oraz takie cnoty jego i zalety są zaznaczone, że pouczającym mówcą koniecznie jest Salomon, syn Dawida, król Jerozolimy. Niewątpliwie księga przez sposób swych orzeczeń chce być też co do formy, nietylko co do treści przypisaną Salomonowi, lubo nigdzie nie wymienia go wyraźnie jako autora. W myśl księgi cała tradycya żydowska jako i pierwotna tradycya chijańska, oznaczała Salomona, jako autora księgi; miał ją Salomon napisać w podeszłym już wieku, jak napisać miał „Pieśń nad pieśniami“, oraz „Przypowieści“ w wieku młodzieńczym i męskim. Pomimo powagi tradycyi chijańskiej sprawa jest pytaniem otwartem, bo przekonanie pisarzów klnych nie może mieć zbytniej powagi w rzeczach mniej im znanych, w dziedzinie bezwzględnej krytyki historycznej. Stąd też wprawdzie i w nowszych czasach niejedni dowodzą, że księga jest własnością duchową Salomona np. Ess, Warmiński, Schäfer, Motais, Gietmann; inni wszakże temu przeczą, skoro księga dopiero w ostatnich przed Chrystusem miała powstać wiekach, wedle zdania takich uczonych katolickich jak Kaulen, Scholz, Peters.

Bacząc więc na to, że w kwestyi nad autorem księgi chodzi o rzecz ściśle historyczną i literacką, której podstawą jest nie samo przekazanie pewnych przekonań, lecz zgromadzenie odpowiednich dowodów, musimy przyznać, że z treści prawie niczego nie można przytoczyć, coby przemawiało wprost przeciw Salomonowi, jako autorowi. Rozumowania bowiem, są tak ogólnikowe, że zastosować się dają na rozmaite epoki, najmniej wprawdzie może na epokę królestwa Salomonowego. Niewątpliwie i charakter głębokich myśli zawartych w rozumowaniach nie jest niegodnym sławionej mądrości Salomona, a pomimo pesymistycznego nastroju w niczem nie sprzeciwia się objawieniu. Natomiast niemałe trudności i wątpliwości budzi język księgi i styl. Sposób bowiem przedstawienia prawd rozwlekły i szeroki, w księgach zaś Salomona krótki, jędrny i zwięzły. Silniejszym jeszcze dowodem jest pokrewieństwo językowe księgi z pismami St. T., których początek tkwi w epoce po wygnaniu babylońskiem, przedewszystkiem z księgami Ezdrasza i Nehemiasza i innymi. Wykazuje się cały szereg naleciałości aramejskich, a nawet i greckich; stwierdza się nieraz odmienna budowa form gramatycznych, tworzenie nowych wyrazów filozoficznych, wyrazów oderwanych na ut, on, an i inne końcówki—znamiona takiej siły i tak różne od języka ksiąg Salomonowych, że zaprzeczyćby należało historyi języka hebrajskiego, gdyby ktoś przeczył tej tak jasnej różnicy księgi, wobec ksiąg Salomona, a nie uznawał pokrewieństwa wobec ksiąg St. T. epoki pobabilońskiej.

Że osoba Salomona została wprowadzona do księgi, że z jego ust mądrość płynie życiowa, tłumaczy się to prawda, właśnie w

epoce babylońskiej wyradzającego się zwyczaju, wedle którego Dawid uchodził za ideał króla-męczennika i stąd pod jego nazwą niejedne poczęły powstawać psalmy, a Salomon był wyrażeniem króla-mędrca, któremu przypisywały się literackie płody dydaktyczne, mianowicie zbiory zdań mądrości praktycznej.

W obec tych pewników zbyteczne są wysiłki, aby Salomona, jako autora księgi obronić—nie przez dodatnie dowody, ale przez niczem nie uzasadnione wybiegi, że pierwotny kształt i wygląd księgi zmienił się przez późniejsze jakieś przeróbki lub opracowania.

Jeśli zaś Salomon nie jest autorem, autor natomiast inny nie jest nam bliżej znany, pozostaje przynajmniej odpowiedzieć na pytanie, kiedy i gdzie księga powstała. Opierając się na jednolitości księgi słusznie nasamprzód przyjąć możemy, że przypisać ją należy jednej osobie, a nie t. z. mędrcom, których działalność rzekomo przyczyniła się w tak wysokim stopniu do utworzenia księgi Przypowieści. Czasu, w ktorym powstała księga, szukać trzeba w epoce pobabilońskiej. Wpływ kultury greckiej przez myśli filozoficzne wskazuje albo na czasy przewagi Persów, albo na czasy przemocy Seleucydów; może nie wolno zstępować aż po czasy Machabeuszów, kiedy księga łączy jeszcze myśl grecką z pobożnością prawdziwego Izraelity, a właśnie od czasów Machabeuszów rozdział taki ma się dobitniej objawiać. A jednak na epokę Machabeuszów wskazuje zależność księgi językowa od Eklezyastyka; nadto jest prawdopodobieństwem wielkiem, że w rozdz. IV, 16 inst. rozumieć należy Aleksandra z przydomkiem Balas, zmarłego 145 r. p. Chr. Stąd więc księga powstać musiała w czasach Machabeuszów, a ściśle może po r. 145 prz. Chr; musiała zaś powstać przed księgą Mądrości, jako ostatnią księgą starozakonnych, bo pochodzącą z pierwszej połowy ostatniego wieku p. Chr. Zważając zaś nadto, że przekład grecki Eklezyastyka był już gotowym około r. 130 p. Chr., to czas księgi przypada na okres pomiędzy r. 145—130 prz. Chr. Miejscem, w którem księga powstała, nie jest Aleksandrya, lecz już dla samego oryginału hebrajskiego Palestyna.

Boże księgi natchnienie stwierdza się nasamprzód świadectwami tradycyi żydowskiej, jakie są zawarte i w Seder Olam Rabba, w Talmudzie i w orzeczeniach niektórych pisarzów greckich albo łacińskich n. p. Melitona z Sardes, Origenesa, Epifaniusza, Hieronima. Nie przeczymy, że miejsce, jakie księga zajmowała w zbiorze ksiąg hebrajskim i w zbiorze ksiąg greckim nie było równe; że nawet w zbiorze liturgicznym megillot znowu w innym była przytoczona porządku. Pomimo to, wieki całe uświęciły wiarę w nadprzyrodzone księgi pochodzenie; a zachwiać jej nie zdołały późniejsze wątpliwości, na jakie wpadała lękliwość i ścisłość rabinów średniowiecznych. Świadectwa chijańskiej tradycyi nie opierają się na Nowym T., który przypadkowo nie uwzględnia księgi, jak w obrębie świadectw nie biblijnych nie uwzględniają jej, ani Aleksandryjczyk Filon, ani Palestyńczyk Józef Flawiusz. Pomimo to, pierwsze wieki dostateczną rzeczy dają rękojmię, kiedy bez wahania, wszystkie księgi, przynajmniej zbioru palestyńskiego a także i aleksandryjskiego, uznawały jako natchnione przez Boga. Przedstawicielami tej tradycyi na Wschodzie są takie powagi, jak Atanazy, Cyryl z Jerozolimy, na Zachodzie zaś ś. Augustyn, Innocenty I i t. p. Potwierdzają tradycyę orzeczania synodów w Hippo, Kartaginie, sobór II w Konstantynopolu. Szczegółowy księgi wykład zająć się musi zarzutami przeciw prawdzie natchnienia Bożego, na podstawie rzekomo przez księgę głoszonego sceptyzmu, materyalizmu, fatalizmu itp., lub na podstawie zaprzeczonych rzekomo przez księgę prawd o nieśmiertelności duszy, zmartwychwstaniu itp.

Nieskazitelność tekstu księgi nie wyklucza pewnej ilości błędów z biegiem czasu powstałych; treść księgi mało uporządkowaną wyjaśniać przestawieniem kart rękopisu (Bickell) albo rozróżnianiem kilku źródeł (Siegfied) nie pozwalają rękopisy, które i w pierwotnym języku i w przekładach wszystkie bez wyjątku ten sam wykazują porządek i niczem nie potwierdzają teoryi kilkakrotnego opracowania. Przynależność zakończenia (12, 9—14) do całej księgi stwierdza się równobieżnością do napisu (1, 1) oraz oczywistym zamysłem aby treść księgi w krótkich jeszcze raz zebrać wyrazach.—Literatura: Bullock,

„Commentar anderitical notes on Ecclesiastes“, London 1870; Wrigt, „The book of Koheleth“, Londres 1883; Motais, „L'Ecclesiaste“, Paris 1877; Wildeboer, „Der Prediger“, Freiburg 1878; Delitzsch, „Hohelied und Koheleth“, Leipzig 1873; Gietmann S. J., „Com. in Ecclesiasten“, Paris 1890; Scholz, „Com. über der Prediger“, Würzburg 1901. Z monografij: Umsbreit, „Einheit d. B. Koheleth“, w Theol. Studien u. Krit. 1857, str. 7 nast.; B. Schäfer, „Neue Untersuchungen über des B. Koheleth, Freiburg 1870; Schiffer, „Das B. Koheleth nach der Auffassung der Weisen des Talmud“, Leipzig 1844; Euringer „Der Masorahtext des Koheleth“, Leipzig 1890; Böhl; „De aramaismis libri Koheleth“, Erlangen 1861; Peters, „Ekklesiastes und Ekklesiasticus“ w Bibl. Zeitschr. 1903, str. 47, nast.; str. 129 nast., Bickell, „Der Predige über der Wert des Daseins“, Innsbruck 1884, Sawicki, „Der Prediger, Schopenhauer und E. von Hartmann“, Fulda 1903; Palm, „Koheleth und die nacharistol. Philosophie“, Freiburg 1885; Mensch, „Der griech. Einfluss auf Prediger und Weisheit Salomos“ Leipzig 1889.

X. Hozakowski.

Eklezyastyk, księga dydaktyczna St. T. z t. z. zbioru powtórnego. W hebrajskim oryginale księga nosiła nazwę wedle Hieronima: mesalim (podobnie jak Przypowieści), wedle zachowanych hebr. urywków, mowa tylko o autorze w formułce: Simon, filius, Jesu, filii Eleazar, filii Sira. W greckiej Sept. księga się oznacza jako σοφία Ἰησοῦ διοῦ Σιρὰχ (Σειρὰχ), zamiast Σιρα, aby końcówką uwydatnić niezmienność imienia (por. Ακελδαμαχ w Dz. Ap. 1, 19); u greckich pisarzów księga nazywała się nieraz ἡ πανάρετος σοφία albo tylko σοφιά Różne nazwy księgi utarły się także i pomiędzy Łacinnikami, częściej podkreślano imię Salomona, jako domniemanego autora, mianowicie w zestawieniach pięciu ksiąg salomonowych. Charakterystyczną jest na Zachodzie łacińskim nazwa: Ecclesiasticus (sc. liber)=klna księga, dla częstego przez Chijan używania, kiedy, wedle Rufina, dla swej treści była klnym niejako podręcznikiem etyki, mianowicie dla nowoochrzczonych.

Treścią księgi są pytania nad początkiem i objawami prawdziwej mądrości życia, są rady, jak ją praktycznie wykonywać, odnośne są wskazówki, obejmujące nie tylko pole ściśle etyczne, ale wkraczające w dziedzinę polityczną i gospodarczą, sięgające nawet do dziejów, kiedy przesuwa korowód mężów godnych naśladowania; nie brak i prawd dogmatycznych, kiedy mowa o stworzeniu świata, o celu człowieka i t. p., kiedy uosobieniem mądrości wkracza w dziedziny nauki o Słowie Przedwiecznem.

W ułożeniu treści spostrzegamy obszerniejsze wywody pouczające, przy zachowaniu formy krótkich orzeczeń zbiorowych, nadto dążność omawiania dość dokładnego poszczególnych stosunków życiowych. Uporządkowaniem zaś treści jest rozkład, w którym rozróżnia się wstęp o istocie i wartości życiowej mądrości w ogóle, oraz o środkach do tej mądrości; potem część pierwsza, jako zbiór najrozmaitszych i najróżnorodniejszych zdań i myśli, zakończonych sławieniem wielkości Boga w przyrodzie; dalej część druga historyczna jako przegląd najwybitniejszych i najwzorowszych mężów S. Z. aż po czasy autora, dołączona na zakończenie prośba o wyzwolenie z ucisku i podzięka za otrzymaną mądrość. Stąd też celem księgi nic innego, jeno zamiar, aby drugich pouczyć i nauczyć prawdziwej mądrości życia, wedle istoty i ducha przykazań zakonu Bożego.

Jako autora wymienia księga sama Jezusa, syna Siracha, mieszkańca Jerozolimy; bliższych szczegółów co do osoby nie posiadamy, bo nie można w autorze widzieć ani Salomona, kiedy księga z późniejszych pochodzi czasów, ani żadnego z arcykapłanów, pod tem samem lub innem podobnem nazwiskiem w St. Z. wspomnianych, bo tak samo wątpliwą rzeczą, czy autor był kapłanem jak twierdzenie, że był lekarzem. Z toku treści jedynie nabrać można przekonania, że autor był oczytany w Piśmie św., że całe życie dążył do poznania mądrości, że w tym celu dalekie podejmował podróże, że nakoniec zebrał swoje doświadczenie i spisał je bez porządku i układu, aby innych wesprzeć w podobnych usiłowaniach i dążeniach do mądrości.

Księga pierwotnie była napisana po hebrajsku; wedle wyraźnej uwagi; wnuk czy wogóle potomek autora przełożył ją dopiero na greckie. Za prawdzi-

wością tej uwagi, a więc za pierwotnym tekstem hebrajskim, przemawia sam charakter greckiego brzmienia, bo greczyzna zawiera wiele zwrotów żywcem przejętych z hebrajskiego, nadto zdania i etymologia, które jedynie fałszywem pojmowaniem hebrajczyzny można zrozumieć i uzasadnić. Mówi też o hebrajskich tekstach księgi ś. Hieronim, a Talmud podaje cały szereg cytatów hebrajskich z księgi Jezusa Syracydy. Istniał tekst pierwotny jeszcze w późniejszych czasach, bo hebrajskie brzmienie księgi znał w X w. Saadia Gaon, w XI w. Awicebron. Nowo odnalezione urywki hebrajskie księgi potwierdziły prawdziwość przekazanych orzeczeń i uczonych przypuszczeń, bo urywki te nie są przekładem (Bickell, Margoliouth), lecz oryginałem, dotąd zagubionym (Cowley, Smend, Peters, Knabenbauer). Urywki hebrajskie dzisiaj znane obejmują około 20 (z 51) rozdziałów pierwotnego tekstu; język tu i owdzie skażony aramaizmami: niezbyt troskliwie też zachowany, kiedy praca masoretów nie objęła go swoim zadaniem, a więc nie utrwaliła jego brzmienia, jak to uczyniła przy księgach t. z. zbioru pierwszego Ezdrasza. Całość hebrajskiego tekstu zebraną była w około 1600 dystychów, rozdzielających się może na 10 wierszowe zwrotki; odmiany i wtręty nie pozwalają na dokładniejsze odtworzenie pierwotnego kształtu.

W większej części księga utrzymała się w greckim przekładzie, jakiego dokonał wedle własnego zeznania wnuk (czy w ogóle potomek?) autora; grecki bowiem „ho pàppos“ w podwójny tłumaczą sposób, bo rozumieją albo antenata wogóle albo — co słuszniejszą jest rzeczą i co częściej się napotyka — dziada w ścisłem znaczeniu. Czynność wnuka odnosi się tylko do przekładu, nie zaś do nowego opracowania w spuściźnie odebranej księgi. Wnukowi temu wszakże przypisywany jest prolog, jaki się znajduje i w greckich i w łacińskich rękopisach księgi, nadto wydrukowany w greckiej editio Sixtina St. T. i w łacińskiej editio Clementina całej Biblii; natomiast podsunięty jest wnukowi inny prolog, który znajduje się w greckich i w niektórych łacińskich rękopisach; wydrukowała go editio Complutensis kard. Ximenesa. Prolog ten, przejęty z Synopsis Pseudoathanasiana, budzi dla tego pewien interes, bo podaje imię wnuka także jako Jezusa, syna Syracha. Nawiasem dodajemy, że obydwa prologi są nieznane syryjskim i arabskim rękopisom. Obecny tekst grecki w porównaniu do tekstu hebrajskiego okazuje się jako przekład swobodniejszy; posiada dodatki do dystychów hebrajskich; podaje nowe dystychy, jakich niema w tekstach pierwotnych; opuszcza dwuwiersze, jakie znajdują się w hebrajskim oryginale; łączy nieraz dwa dystychy w jeden i t. p. Przekład nakoniec jest nietylko swobodniejszy i niedokładny, ale wprost także mylny, kiedy znaczenie poszczególnych wyrazów fałszywie oddane np. hebrajskie „rosz“ przetłumaczone przez „głowa“, kiedy ma być oddane przez „trucizna“ i t. p. Stan przekładu jasno dowodzi, że tekst grecki małe oddaje przysługi do krytyki pierwotnego brzmienia hebrajskiego, że nawet pod niejednym względem poprawić go można właśnie z pomocą hebrajskiego. Zresztą w dzisiejszych greckich rękopisach rozróżniamy dwie grupy, z których jedne więcej, druga (A. B. Sin. C.) mniej skażona rozmaitymi wtrętami i glosematami. Nadto z wyjątkiem rękopisu 248 we wszystkich rękopisach greckich są przestawione dwie karty, obejmujące rozdziały 30, 24—36, 16; właściwy porządek zachowały łacińskie i syryjskie przekłady, wedle których i greckiego tekstu układ należy przywrócić.

Przejściem z hebrajskiego do greckiego tekstu jest przekład syryjski, bo dokonany w dobie już chijańskiej, na podstawie hebrajskiego oryginału, z pomocą greckiego przekładu istniejącego z czasów jeszcze przedchijańskich, i ten przekład nazwać można swobodniejszym, kiedy nieraz więcej myśli opisuje, niż wiernie oddaje, inne znowu opuszcza i t. p. Jest podstawą przekładu arabskiego. Łaciński przekład zachowany w Wulgacie opiera się znowu na tekstach greckich. Znał wprawdzie ś. Hieronim pierwotny tekst hebrajski księgi, ale go nie przetłumaczył dlatego, że księga Syracyda nie zaliczała się do zbioru ksiąg kanonicznych, uznanych przez Żydów, stąd i w ś. Hieronimie pewne, przynajmniej do czasu, budziła wątpliwości. Przejęty więc został dawniejszy, wcale nawet nie poprawiony przekład Itali,

w którym rozróżnia się podwójną pracę: rozdziały bowiem 1—43 oraz rozdz. 51, sądząc już z języka, przekładał jakiś Afrykańczyk; rozdziały 44—50, z tego samego powodu jakiś Europejczyk. Tekst grecki do przekładu użyty, był już w czasie łacińskiego przekładu (a więc w końcu może II wieku) skażony glosematami, których źródła znowu szukać należy w ówczesnym pierwowzorze hebrajskim. Stąd dzisiaj pewnikiem jest naukowym, że łaciński przekład nie zwracał się bezpośrednio do tekstów hebrajskich. Jak zeszpeconym powoli został tekst grecki, naocznie wykazuje przekład łaciński, którego brzmienie nieraz zgadza się więcej z cytatami greckiemi pisarzów klnych, niż z brzmieniem licznych, dzisiaj nam znanych rękopisów greckich.

Przechodząc z zewnętrznych do wewnętrznych dziejów księgi, odpowiedzieć jeszcze musimy na pytanie, kiedy księga została napisaną. W szeregu mężów godnych naśladowanie (rozdz. 50) wymienia księga arcykapłana Symona, syna Oniasza w taki sposób, że autor niewątpliwie był mu współczesnym, a może nawet naocznym świadkiem działalności arcykapłańskiej. Nadto tłumacz (wnuk) oświadcza, że przybył w 38 roku Ptolemeusza Dobroczyńcy (Euergetes) do Egiptu, przed tym rokiem więc księga już istnieć musiała. Pomimo to nasuwają się trudności co do ścisłego obliczenia czasu i oraz oznaczenia osób. Było bowiem dwóch Symonów arcykapłanów; Symon I (310—291) i Symon II (219—199), obydwaj synowie Oniaszów; było także dwóch Ptolomeuszy z przydomkiem Euergetes: Pt. III Euergetes I (247—222), Pt. VII (IX) Euergetes II (170) 146—118. W każdym razie osoba i czas Symona jest wytyczną, po której księga powstała; osoba i czas Ptolomeusza Dobroczyńcy jest wytyczną, przed którą księga została napisaną. Są uczeni, którzy zestawiają Symona I i Ptolemeusza VII; umieszczają więc powstanie księgi w okresie lat 290—130, odliczając od lat Ptolemeusza około lat 40, wedle wyraźnej uwagi przekładu greckiego; dziada więc i wnuka, a raczej potomka może, rozdzielają przestrzenią 150 lat. Inni słuszniej łączą Symona I i Euergetesa I, dzieląc dziada i wnuka okresem 50 lat i ustanawiając powstanie hebrajskiego oryginału na rok 290, greckiego przekładu na rok 230. Odwołują się na to, że wzmianka 38 roku nie koniecznie odnosić się musi do panowania Ptolemeusza, lecz do wieku samego wnuka; że Symon I miał przydomek Sprawiedliwego, stąd łacniej nadawał się do wyszczególnienia, niż może Symon II, który li tylko dla swych zalet wodza miał zostać arcykapłanem, a z innych cnót mniej jest znanym; że nakoniec Ptolemeusz VII miał częściej przydomek Fiskona, niż miano Dobroczyńcy (Euergetes). Większość wszakże uczonych łączy Symona II i Euergetesa II, podtrzymując, że chodzi nasamprzód o stosunek dziada do wnuka (a nie do potomka wogóle), że dalej wzmianka o 38 roku nie odnosi się do wieku tłumacza greckiego, ale do lat panowania Ptolemeusza. Jedynie Ptolemeusz VII z niezaprzeczonym, a może i niezasłużonym, urzędowym przydomkiem Ewergetesa, poza innym przydomkiem Fiskona, panował tak długo, że można z panowania jego odliczyć 38—40 lat; stąd ostateczną wytyczną czasu, co do greckiego przekładu, jest mniej więcej rok 130 p. Chr.; liczyć należy od początku pierwszego panowania t. j. od r. 170, a nie od powtórnego objęcia rządu od r. 146 po śmierci nieprzyjaznego brata Filometora i syna jego Filopatora. Przeznaczając około 60 lat na przestrzeń czasu pomiędzy dziadem i wnukiem, dojdziemy do r. 190 prz Chr. jako okresu, w którym księga hebrajska powstać musiała, a więc do epoki Symona II arcykapłana. Na tego właśnie Symona II wskazują jeszcze rozd. 35—36, w których mowa o ciężkich dla Izraela czasach, a wiemy, że kiedy za Symona I panował w Palestynie spokój, za Symona II, Filopator egipski wielkie na Palestynę sprowadził zawieruchy, a nawet targnął się na świątynię jerozolimską. Wedle III księgi Machabeuszów, Symon II modłami swemi zapobiegł grożącemu zbezczeszczeniu. Pomijamy zdanie tych, co okres 38 lat chcą obliczać od początku ery Dyonyzyusza, a więc od r. 285, czyli 1 roku panowania króla Filadelfa egipskiego.

Natchnienie Boże księgi stwierdza tradycya żydowska przez zbiór aleksandryjski, zachowany w Septuagincie, oraz przez późniejsze księgi, używane do wykładów halachicznych (zobowiązania prawnego) i hagadycznych (rozprowa-

dzenia legendarnego). Nadto liczne cytaty w formułkach, w jakich przytaczały się li tylko księgi święte w literaturze rabińskiej, dowodzą niezwykłej powagi przypisywanej naukom Syracydy i czci im oddawanej. Z wyraźnych świadectw warto przynajmniej przytoczyć orzeczenie późne, bo z końca XVI w. rabina Dawida Ganz w Zemech Dawid (1592), że mędrcy żydowscy nie odrzucali księgi Ben Sira. Rozstrzyga o bożem księgi natchnieniu tradycya chijańska, której początkiem list Jakóba, opierający się na wywodach Syracydy; rozwinął ją na Wschodzie Kł grecki i łaciński na Zachodzie. Mianowicie Afryka podtrzymywała powagę bożą księgi lubo Donatyści ją na swoją wykładali korzyść, a właśnie podobne nadużycie przez herezye wywołały wielkie swego czasu wątpliwości, co do powagi listu do Hebrajczyków i co do Objawienia ś. Jana. Z licznych świadectw tradycyi chijańskiej powołujemy się na liturgię klną, która zaliczała księgę Syracydy do pięcioksięgu Salomona, na orzeczenie soborów w Hippo 393, w Kartaginie 397, na pismo pża Inocentego I do bpa Exuperyusza z Tuluzy w r. 405. Literatura: Fritzsche, *Die Weisheit Jesus Sirachis*, Leipzig 1860; Levy, *L'Ecclésiastique*, Paris 1898; Lesètre, *L'Ecclésiastique*, Paris 1896, Herkeme, *De veteris latinae Ecclesiastici capitibus I—XLIII*, Lipsiae 1899; Schlögl, *Ecclesiasticus* (39, 12—49, 16) ope artis criticae et metricae in formam originalem redactus, Vindobonae 1901; Knabenbauer, *Commentarius in Ecclesiasticum*, Parisiis 1902; Peters, *Der jüngst wieder aufgefundene hebr. Text des B. Ecclesiasticus*, Freiburg i. B. 1902. Wydanie Strack'a, Petersa, Knabenbauera.

X. Hozakowski.

Ekonom bpi zwał się dawniej duchowny przy katedrze, któremu bp pod swoim nadzorem i kierownictwem powierzał zarząd majątku dyecezyalnego. Sobór chalcedoński (451 r.) urząd ten stale określił (c. 21, CXVI q. 7). Począwszy od VI w., gdy poszczególne parafie zaczęły otrzymywać własne dotacye, obowiązki E. znacznie się zmniejszyły, gdyż majątkami parafialnymi zarządzali sami proboszczowie, lub konwenty kapłanów, którzy rozdzieliwszy dochody na cztery części: na utrzymanie kleru, kła, biednych, czwartą wypłacali kamerze bpiej p. t. *quarta episcopalis*. Gdy w w. VIII nastąpiła organizacya kapituł i kolegiat, główny zarząd ich majątków, spoczywał w ręku nadekonoma, którym był proboszcz kapituły, ten zaś wypełniał swoje obowiązki przez płatników, kredencarzy, piwnicych i t. p. urzędników. On sam składał rachunek corocznie kapitule i bpowi. Ten porządek i po rozwiązaniu życia wspólnego, utrzymał się do najnowszych czasów, tylko że od majątku kapituły odłączono część przynależną bpowi t. zw. mensa episcopalis, której ekonomem był Vicedominus bpi. Dla tego też sobór trydencki postanowił, iż po opróżnieniu stolicy bpiej, wciągu 8 dni a die vacaturae, kapituła obowiązana była wybrać nie tylko wikaryusza, dla zarządu dyecezyą, ale i jednego, lub więcej ekonomów, dla zarządu majątkiem bpim. Jeżeli kapituła tego zaniedbała, wchodziło w życie devolutionis jus (ob). E. obowiązany był nowemu bpowi zdać rachunek z zarządu majątkiem bpim (sobór tryd. 1. s).

Ekonomika, część filozofii moralnej, zajmująca się zarządem rodziny, państwa i t. d. Często także nazywają E-ą ekonomię polityczną.—„Ekonomika“ jest to także tytuł traktatu Ksenofonta, w którym autor zajmuje się ekonomią domową.—„Ekonomika“ wreszcie jest to również tytuł traktatu w podobnej materyi, przypisywany Arystotelesowi (ob.) Dzieło tego filozofa o tym przedmiocie zaginęło.

Ekonomia polityczna jest to część nauki o prawach urządzających stosunki społeczne, o ile one mają na względzie usługi oddawane wzajemnie przez członków społeczeństwa jedni drugim. Często błędnie określają E. p. jako naukę o bogactwach. Bogactwem można nazwać to, co ma wartość zamienną. Praca więc jest także bogactwem, to jest przedmiotem sprzedaży lub zamiany, a zarazem jednym z czynników bogactwa. Słusznie więc E. p. nazwaćby można nauką o prawach zamiany. Ekonomiści zwykle zajmują się tylko bogactwami materyalnemi, gdy tymczasem i bogactwa niematerya'ne często są przedmiotem zamiany jak pier-

wsze, i na podobnych co tamte, prawach.

Ekron jedno z najdalej posuniętych miast Filistyńskich, leżące na pograniczu pok. Judy, siedlisko kultu Baala-Seboba v. Belsebuba, stąd często przez proroków gromione i zagrożone karą bożą. Pod tą nazwą znane ono było jeszcze podczas wojen krzyżowych, a obecnie jest to Akir, odległe o 8 klm. od Dżebny.

Ekskomunika (excommunicatio, ἀφορισμός) jedna z trzech cenzur, czyli kar kościelnych, (ekskomunika, suspensa, interdykt), polega na wyłączeniu ze społeczności kościelnej i pozbawieniu praw z należenia do tej społeczności wypływających. Każda społeczność ludzka, aby mogła istnieć, musi posiadać prawo przyjmowania członków podług własnej woli, stawiania tym członkom warunków i przepisów, jakich mają się trzymać, jeżeli chcą do tej społeczności należeć i korzystać z jej praw i dobrodziejstw, a nadto możność wykluczania członków szkodliwych. Z tego wynika, iż prawo takie musi przysługiwać i Kościołowi, i to w wyższym stopniu, jako społeczności, która opiera się na fundamentach moralnych i ma na względzie wyższe, moralne cele, które też tylko środkami moralnymi może osiągnąć.

To też już w pogańskich religiach napotykamy ślady stosowania pewnego rodzaju ekskomuniki (Caesar, *De bello gallico* 6, 13). U Żydów prawo to występuje już w ukształtowanej formie. W Kościele istnieje ono już za czasów apostolskich (1 Cor. 5, 5)—Ekskomunika, jedna z najcięższych cenzur, miała na celu poprawę karanego, zachowanie godności i powagi Kościoła wobec inowierców, oraz uchronienie wiernych od zgorszenia, przez wykluczanie gorszycieli. Przed bullą Piusa IX (Constit. Apostol. Sedis) rozróżniano eksk. mniejszą — *minor*, i większą — *major*.

Eks. mniejsza polegała na czasowem usunięciu karanego nie z Kościoła, lecz od przyjmowania Sakramentów, pozbawiając go prawa piastowania godności i zajmowania prebendy; była zaś nakładana jedynie za obcowanie z wyklętym (vitando). Wzmiankowana bulla skasowała ten rodzaj ekskomuniki. Eks. większa zupełnie wykluczała z Kościoła chrześcijanina, zabraniając innym wiernym obcowania z nim. Od Grzeg. IX wyrazem excommunicatio określano zawsze eksk. większą. Wyrazem anathema określano już to samą eksk. większą, rzucaną przeważnie na heretyków, już uroczyste ceremonie, które tego rodzaju ekskomunice towarzyszyły, dla podniesienia jej grozy. Najwyższym stopniem tego rodzaju ekskomuniki była t. z. anathema maranatha (1 Cor. 16, 12), (ob. art. Anathema).

Ważnym jest podział ekskomuniki *na latae* et *ferendae sententiae*. W ekskomunikę latae sententiae wpadają wszyscy ci (ipso facto, ipso jure), co popełnili przewinienie, do którego ta eksk. jest przywiązaną. Eksk. zaś ferendae sententiae bywa nakładaną dopiero po przeprowadzeniu procesu.

Prawo ekskomunikowania ma papież dla całego Kościoła, biskup — na swoją dyecezyę, wikaryusz jeneralny, o ile posiada upoważnienie swego mandataryusza; przy opróżnieniu katedry biskupiej prawo ekskom. przechodzi na wikaryusza kapitularnego. Biskup ma prawo ekskomunikować egzemptów, jako delegat papieski, ekskomunikowanie zaś zakonników przysługuje przełożonym ich klasztorowi. Prawo ekskomunikowania, jako należące do jurysdykcyi, tracą zasuspendowani i ekskomunikowani. Ekskomunika towarzyszy wszędzie ekskomunikowanemu; dlatego też biskup rzucający ekskomunikę, obowiązany zawiadomić o tem sąsiednich biskupów. Dzisiaj jednak, wobec rozrostu prasy, przepis ten nie jest bardzo koniecznym.

Ekskomunice podlegają tylko Chrześcijanie żywi. Spotykamy wprawdzie wzmianki w historyi o nakładaniu ekskomuniki na zmarłych; nie była to jednak właściwa ekskomunika, a miała na celu odstraszyć żyjących od występków, jakie przez tego rodzaju karę były napiętnowane w umarłym. Zdjęcie zaś klątwy ze zmarłych dawało żywym prawo zanoszenia za nich publicznych modłów. Za winy jednostek nie wolno rzucać ekskomuniki na ich rodziny, a tem mniej na cały kraj.

Od ekskomuniki nie chroniła płeć, ani stanowisko, a nawet korona; jednak prawo ekskomunikowania panujących Stol. Ap. sobie zarezerwowała. Przy ekskomunikowaniu panujących, zwalnianie ich poddanych od przysięgi na wierność, nie wy-

pływało z ekskomuniki, lecz było ubocznem obostrzeniem kary.

Ponieważ ekskom. jest jedną z najcięższych kar, odnośne prawodawstwo kościelne pozwalało stosować ją tylko w nadzwyczajnych wypadkach i to bardzo oględnie. Mający odpowiednią jurysdykcyę nie mieli prawa posługiwać się ekskomuniką dla osobistych względów lub za osobistą obrazę. Przy ekskom. *ferendae sententiae* musiało poprzedzić wyrok potrójne ostrzeżenie (monitio canonica) tego, komu ta kara groziła; w wyjątkowych razach można było zredukować te ostrzeżenia do dwóch, a nawet do jednego. Opuszczenie tych ostrzeżeń unieważniało ekskomunikę. Ostrzeżenie winno być na piśmie z wymienieniem nazwiska tego, do kogo się odnosiło, oraz wyrażeniem przyczyny kary; należy wręczać je oskarżonemu wobec świadków.

Wyrok winien być spisany, uzasadniony i odczytany. Opuszczenie pozwu, dowodów sądowych, a nawet odczytania wyroku, unieważniało takowy.

Skutki ekskomuniki bywają surowsze, lub łagodniejsze, zależnie od tego, czy ekskomunikowany jest *vitandus*, czy *toleratus*. Ekskomunikowany vitandus ponosi takie następstwa ekskomuniki: 1. Pozbawia się prawa przyjmowania i sprawowania Sakramentów. 2. Nie odnosi korzyści z ogólnych modłów kościelnych, odpustów, ofiar. 3. Jest usunięty od uczestniczenia w nabożeństwach, zwłaszcza Mszy św.; ma prawo jednak być na kazaniu, a nawet bywać w kościele, poza czasem zbierania się tam wiernych. 4. Pozbawia się pogrzebu kościelnego, a ciała jego nie wolno grzebać na miejscu poświęconem. Jeżeli zaś byłby pochowanym na takiem miejscu, należy, jeżeli można, usunąć go, a cmentarz uważać za sprofanowany i nanowo poświęcić. 5. Traci jurysdykcyę kościelną. 6. Nie wolno mu przyjmować prebendy, ani żadnych godności. Nie może sprawować żadnych urzędów sądowniczych, jak: sędziego, adwokata, świadka, pełnomocnika, woźnego i t. p.; może jednak stawać w sądzie jako oskarżony, bronić się, a nawet apelować. 8. Nie wolno mu z nikim obcować, a to dla zapobieżenia gorszenia innych i dla tem łatwiejszego skłonienia wyklętego do poprawy. Do Grzegorza VII zakaz ten był bezwzględnym, od Grzegorza VII zaczęto go coraz bardziej łagodzić. Dotyczy on nie tylko samego wyklętego, lecz i wiernych. Nie wolno więc wdawać się z wyklętym w rozmowę, ani przyjmować od niego listów; nie wolno modlić się za niego publicznie; zabrania się wchodzić z nim w przyjacielskie stosunki, mieszkać z nim i załatwiać interesa. Rodzaje tych zabronionych stosunków z wyklętymi zawierają się w wierszu: *os, orare, vale, communio mensa negatur*. Obcowanie z wyklętymi w tych wypadkach nie pociąga za sobą żadnych następstw: a) Jeżeli z takiego obcowania wynika pożytek duchowy, lub materyalny dla wyklętego, np. gdy mu się daje napomnienie, lub jałmużnę. b) Obowiązek obcowania z nim, jakiemu podlega np. żona wyklętego. c) Uległość względem wyklętego, jako zwierzchnika, lub ojca. d) Nieświadomość prawa lub faktu. e) Obowiązki tak duchowe, jak doczesne czy to samego wyklętego, czy innych. Wypadki te streszczają się w wierszu: *Utile, lex, humile, res ignorata, necesse*.

Co do ekskomunikowanych t. z. *toleratos*, to są oni wykluczeni od przyjmowania Sakramentów, publicznych nabożeństw, pozbawieni możności przyjmowania beneficyów, oraz odmawia się im pogrzebu kościelnego. Wolno mu jednak obcować z innymi, stawać w sądzie *per exceptionem*, a nawet na prośbę wiernych udzielać sakramentów.

Absolucya wyklętego, czyli zdjęcie z niego klątwy następuje wtedy, gdy nawraca się on na dobrą drogę. Absolucya bywa udzielaną według przepisanej w pontyfikale, lub rytuale formuły. Jeżeli ekskomunika ma charakter ekskomuniki *ab homine*, absolucyi udziela ten, kto ją nałożył; może go jednak zastąpić w tem jego delegat. Jeżeli zaś ekskomunika wypływa *a jure*, należy rozróżnić, czy była zarezerwowaną, czy nie. Jeżeli była zarezerwowaną, — jest równoznaczną z ekskomuniką, wydaną *ab homine*; jeżeli nie była zarezerwowaną, absolucyi udziela biskup *pro utroque foro*, lub spowiednik approbatus, prawdopodobnie też *pro utroque foro*. W godzinę śmierci każdy kapłan może udzielać absolucyi od wszelkich cenzur; w niektórych jednak wypadkach chory, jeżeli wyzdrowieje, wpada ponownie w ekskomunikę. Jeżeli wyklęty zmarł bez kapłana, tylko biskup ma prawo zdjąć

z niego klątwę, o ile umierający okazywał skruchę przed śmiercią.

Wzmiankowana bulla Piusa IX „Constit. Apost. Sedis“ wprowadziła wielką reformę w prawie o cenzurach. Zwłaszcza cenzury *latae sententiae* uległy gruntownej zmianie. (Por. Aichner, *Jus ecclesiasticum*; Wetzer und Welte, *Kirchenlexikon*; Avila, *De censuris*; Eveillon, *Traité des excommunications et monitoires*, Kober, *Der Kirchenbaun.*). *Ks. Fl. Kr.*

Ekskomunika w Piśmie św. ob. Anathema.

Ekspektatywa, obietnica konferowania pewnej osobie beneficyum, gdy to zawakuje. E. sprzeciwia się zasadom ogólnym, które powinny być zachowane przy obsadzaniu urzędów kościelnych; ponieważ te należy konferować najgodniejszym, a warunki beneficyum między daną obietnicą a zawakowaniem mogą uledz zmianie, więc niemożebną jest rzeczą przeznaczyć wówczas kandydata najodpowiedniejszego. Stąd ekspektatywy do w. XII-go nie były znane. Gdy zaś duchowni zaczęli otrzymywać święcenia bez przeznaczenia do ściśle określonych beneficyów, papieże zalecali ich biskupom i kapitułom, aby beneficya otrzymać mogli. Działo się to naprzód w formie prośby, *preces*; później zalecenia zmieniały się w *mandata de providendo* (c. 7, X, *de rescrip.* I, 3). Na wypadek ociągania się prośba przybierała formę upomnienia (*litterae monitoriae*), potem nakazu (*litterae praeceptoriae*), wreszcie wykonania przez wyznaczonego egzekutora (*litterae executoriae* — c. 30, 37—40, X. *de rescrip* (1, 3); c. 4. X. h. t. (3, 8); c. 3, 4 eod. in VI (3, 7). Papieże dawali ekspektatywę na beneficya wakujące de facto i na te, które miały dopiero w przyszłości zawakować. Ekspektatywy służyły z początku do celów chwalebnych, bo dawały kapłanom, oddanym duszpasterstwu lub nauce, nadzieję zaopatrzenia wszystkich potrzeb; później zaś były środkiem zadowolenia dla mniej zasłużonych i godnych. Kapituły udzielały również ekspektatywy na mające zawakować beneficya w t. zw. capitula clausa, w których liczba beneficyów była ściśle przez statuty określona. Mieszali się także monarchowie do konferowania beneficyów za pomocą ekspektatywy. Jak z dokumentów w. XIII-go wiadomo, ze zwyczaju nabyli prawo udzielania ekspektatywy na pierwsze beneficyum w kapitule, które zawakowało po objęciu przez nich rządów; to prawo zwało się jus primarum precum. W tymże wieku papieskie mandata de providendo i ekspektatywy tak się pomnożyły, że papieże musieli od nich uwolnić niektóre fundacye. W celu należytego konferowania i posiadania urzędów kościelnych i dla przyzwoitości publicznej III Sob. Lat. zniósł wszystkie ekspektatywy na beneficya (c. 2, 13. 16. X *de conc. praeb.*; c. 2 cod. in VI, 3, 7). Zakaz nie odnosił się do ekspektatyw papieskich, ponieważ te przyobiecywały tylko pierwsze mające zawakować beneficyum bez bliższego określenia. Wielka schyzma zachodnia dała powód znowu do nadużyć z ekspektatywami, ponieważ udzielanie ich posłużyło dla walczących do zjednywania stronników. Na soborze konstancyeńskim Marcin V zrzekł się konferowania trzeciej części beneficyów, które były mu zastrzeżone. Sobór bazylejski a następnie trydencki zabroniły zupełnie udzielania papieskich mandatów i ekspektatyw i tak zamknęły one źródło wielu nadużyć i sporów (Concil. Basil. sess. XXXI *decretum de collationibus benef.*; concil. Trid. sess. XXIV c. 19 *de ref.*), jednakże ekspektatywy, dawane przez niektóre kapituły, istniały jeszcze do zniesienia samych fundacyj. Dziś ich niema zupełnie. Prawa pierwszej prośby cesarz niemiecko-rzymski używał aż do końca niemiecko-rzymskiego państwa. *Ks. K. M.*

Ekspozytura jest to taki kościół, który pierwiastkowo był filialnym, powoli jednak nabywał praw i przywilejów gminy kościelnej samoistnej; więc tak się nazywa albo jedynie na pamiątkę zależności ab ecclesia matrice, albo dla niemożności płacenia kapłanowi całkowitej kongruy czyli prawem określonej pensyi, chociaż kościół ten został rzeczywiście i na zawsze oddzielony od poprzedniego. Zwierzchnik tego kościoła (zwany *expozytem*, ponieważ stałą siedzibę ma w pośrodku swej gminy), jak każdy proboszcz, posiada jurysdykcyę, używa pieczęci, może być prezentowany i instytuowany, ma prawo rzeczowe do dochodów i może być usunięty tylko na mocy procesu kano-

nicznego. Od tych ekspozytów należy odróżnić kapłanów, którzy z upoważnienia bpa mieszkają we wsi i spełniają tam posługi duchowne, z powodu iż kościół parafialny jest zbyt oddalony albo droga, do niego prowadząca jest bardzo przykra dla wiernych. Takich ekspozytów nazywają także *vicarii residentes* albo *rectores*. *Ks. K. M.*

Ektenes ob. Brewiarz II.

Ektenia z greckiego oznacza modlitwę bezustanną (oratio sine intermissione) odmawianą w liturgii wschodniego Kła, przez dyakona, między Ewangelią a Ofiarowaniem. W Kle łacińskim odmawia się w modłach wielkopiątkowych. Modlitwy kapłana przed albo podczas E. nazywają się Synapte (Kolekty). E. jest podobna do litanii (ob.); treścią jej są modlitwy za Kł i jego sługi, za monarchę, za ojczyznę i t. d. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*. 1900, 8-o, t. I, str. 880; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1906, 4-o, t. II, str. 1264).

Ekwicyusz (Equitius) św., opat włoski z VI w. (święto Kł obchodzi 7 marca). Data urodzenia i śmierci E—a nie jest wiadomą, prawdopodobnie † ok. 540 r. Zasłynął życiem ściśle zakonnem i aplskiem, założył liczne klasztory męskie i żeńskie w neapolitańskiej prowincyi Valeria. Um, E—sz jako opat w Amiternum (obecna Pescara). (Por. wzmiankę u św. Grzegorza W. *Dialog.* 1, 4 u Migne P. L. t. LXXVII, 165...; Baroniusz *ad ann. 581, n. 9* i *Addend. post tomum nonum*; Boland. Mart. I, 649; W. W. t. IV, kol. 727—728; Buchberger, *Kirchl. Handlexikon*, 1906, München, zeszyt. 14, kol. 1326).
X. C. S.

El (hebr. El, Sept. Teós; Wulgata Deus, assyr. ilu) w hebr. imię Boga. Elohim oznacza to samo z pewną różnicą (ob. art. Elohim). W tłumaczeniach nowszych (franc., niem., nasze ks. Wujka i t. p.) El i Elohim nie są rozróżniane. Wyraz El wyprowadzają od pierwiastku słowa nieużywanego ul—być silnym; inne tłumaczenia podaje Buhl, *Gesenius, Hebraisches Handwörterbuch* (12 wyd., 1895, p. 39). W. Biblii El oznacza Istotę Najwyższą, wogóle bóstwo, stąd też i bogów fałszywych. Dla oznaczenia prawdziwego Boga, Żydzi dodawali przymiotniki np. El hai—Deus vivus (Ps. XLI, 3); El elim—Deus deorum (Dan. XI, 36) i t. p. W poezyi często samo El (Job. V, 8; VIII, 5; Ps. X, 11; XVI, 1, XVII, 6...) Albo cum articulo ha—El np. Ps. LVIII, 20; Is. XLII, 5—Deus per excellentiam. (Por. Vigouroux, *La Bible et les decouvertes modernes*, 6 ed. 1896, t. IV, p. 465—470). W księgach protokanonicznych S. T. „El" spotykamy 226 razy, częściej Elohim; Elim—9 razy. Im starsi autorowie, tem częściej używają formy El. (Podług uwag Mendelkerna, *Concordantiae hebraicae*, Leipzig, 1896, t. I, p. 85—86 cytuje Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1628 stopniowo liczbę wyrazu El w księgach P. św.) Semici naogół często imię bóstwa dołączali do nazw osób i miejscowości, już to na początku, już to na końcu wyrazu, it. p. poganie Assurbanipal, Baltassar i t. d. Żydzi często w imionach Eleazar, Elkanan... Izrael, Daniel i w N. T. Nathanael i t. p. Przy nazwach pospolitych dodatek El oznacza doskonałość np. arze-El cedri Dei-cedry najwyższe i t. p. (Por. Vigouroux cyt.) *X. C. S.*

Ela (hebr. Elah lub Ela) w Bibli oznacza **1**-o imię księcia Idumejskiego, głowy pokolenia (Gen. XXXVI, 41; I Par. I, 52); **2**-o imię ojca Semei. Podług III Reg. IV, 18 Semei był naczelnikiem pokolenia Benjamina za Salomona; **3**-o Ela, syn i następca Baasy (ob. art. Baasa), król Izraelski. Ela panował 2 lata, żył rozpustnie; hetman jego Zamry podniósł rokosz, zabił Elę i cały dom Baasy. (III Reg. XVI, 6, 8); **4**-o Ela podług IV Reg. XV, 30; XVII, 1; XVIII, 1, 9, ojciec Ozeasza, ostatniego króla Izraelskiego; **5**-o I Par. IV, 15 wspomina Elę, syna Kaleba z pokolenia Judy; **6**-o inny Ela, podług I Par. IX, 8, był synem Ozi, z pokolenia Benjamina. *X. C. S.*

Elam, nazwa narodu i zamieszkanego przezeń kraju (Gen. 14, 1, 9; Iz. 11, 11, Jer. 25, 25; 49, 34—49; Ez. 32, 24 i in.) Według Iz. (12, 2) był on położony niedaleko Medyi, według Dz. ap. (2, 9) między Medyą a Mezopotamią. W piśmie klinowem, zwie się po asyryjsku Elamiti. Pod panowaniem Persów E. pod nazwą Uvaza stanowiło 8 satrapię. Kraj był górzysty, niziny przerzynały rzeki i stru-

mienie dopływowe do Tygrysu i tam ziemia była najżyzniejsza. Suza stanowiła stolicę kraju, który posiadał też i inne miasta. E. zamieszkiwał szczep semicki, został jednak wyparty przez turańskich najeźdźców, którzy odznaczali się walecznością, okrucieństwem i dzikością. Elamici w r. 2300 zawojowali nawet Babilonię, która przez 224 lat musiała znosić obce jarzmo. Za czasów Abrahama, stanowili oni najpotężniejszy lud przedniej Azyi (Gen. 14. 1—5). Walczyli też często z Asyryjczykami. Zmagał się z nimi niejednokrotnie Sennacheryb. Chwilowo zażywał E. szerokiej autonomii pod panowaniem Asyryjczyków, po upadku ich odzyskał zupełną samodzielność i dla tego Jeremiasz (25. 35; 49, 34) przedstawia królów E jako potężnych władców. Po śmierci ostatniego króla Abrodotosa Elam wcielone zostało do państwa Cyrusa, a Suzę zamieniono na zimową rezydencyę króla perskiego. Wówczas to rozegrała się historya, którą opisuje księga Estery. Elam teraz najczęściej nazywa się Suzyanną. Po rozproszeniu się Żydów musiało tutaj wielu ich przybyć, skoro Dz. ap. (2, 9) przy zesłaniu Ducha św. wymieniają Elamitów. Z historyi samego kraju wiemy bardzo mało i to najczęściej z dziejów innych ludów. (Por. Ménant, *Annales des rois d'Assyrie* Paris 1874, str. 185; Maspero, str. 397).

(*Ch.*)

Elasa (hebr. El'asah zn. Bóg uczynił) w Biblii oznacza imiona 4 mężów: **1**-o syna Hellesa i ojca Sisamoj, z pokolenia Judy, wspomnianych w I Par. II, 39, 40; **2**-o syna Raphy i ojciec Asela z pokolenia Benjamina, potomka Saula przez Jonatana (I Par. VIII, 37, IX, 43); **3**-o kapłana żydowskiego potomka Pheshura, który podczas niewoli Babilońskiej pojął za żonę cudzoziemkę i ulegając przepisom prawnym odesłał ją po powrocie z niewoli (I Esdr. X, 22); **4**-o syna Saphana. Prorok Jeremiasz wysłał list swój do uwięzionych Żydów do Babilonu, przez 2 mężów, jednym z nich był wspomniany Elasa (Jerem. XXIX, 3). (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1642). *X. C. S.*

Elat ob. Ajla.

Elbel Benjamin, minoryta, teolog, moralista, ur. w r. 1690 we Friedbergu w Bawaryi, † 1756 r. w Söflingen pod Ulm; był lektorem teologii, w roku 1735—38 prowincyałem. Jego *Theologia moralis, decalogalis et sacramentalis* per modum conferentiarum casibus practicis illustrata. (Augustae Vindelicorum 1759, 3 vol., in 4-o; nowsze wydania 1891—92 i 2 wyd. 1894 i nast.) odznacza się ścisłością wykładu, obfitością kazuistyki i praktycznością. Autor jest probabilistą i cenionym teologiem. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*, Rothomagi, 1900, 8-o, str. 46).

Elces (hebr. Elkos), miejscowość, z której pochodził prorok Nahum (W. Elcesaeus, ks. Wujek — Elcezejczyk, Nah. I, I). Egzegeci podają różne hypotezy co do E-s. Św. Hieronim umieszcza je w Galilei (*Commen. in Nahum*, t. XXV, col. 1232); Gesenius to zdanie obala (*Thesaurus*, p. 1211); od XVI w. idzie tradycya, że E-s leżało w Assyryi, nad brzegiem Tygrysu, niedaleko Mossul, późniejsza wioska Alkusz, w tej bowiem miejscowości wskazują grobowiec proroka Nahuma. Domysł jednak, iż Nahum urodził się w Assyryi, jest bezpodstawny. (Por. Knabenbauer, *Comment. in Prohetas minores*, Paris, 1886, t. II, p. I—); to samo należy powiedzieć i o hypotezie, utożsamiającej Elces z Kapharnaum (Kefar Nahum =miasto Nahuma) i in. (Por. E. Nestle, *Wo ist der Geburtsort des Propheten Nahum zu suchen?* w „Zeitschrift des deutsch. Palestina-Vereins," Leipzig, t. I, 1878, p. 222—225; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1647—1648). *X. C. S.*

Eldaa (hebr. Eldaah zn. powołany przez Boga) — jeden z synów Madyana, potomek Abrahama z Cetury. (Gen. XXV, 4; I Par. I, 33). Uczeni od Eldaa i brata jego Abida (Gen. m. cyt.) wyprowadzają dwa pokolenia arabskie Abidah i Uadaah, zamieszkujące w górach Hedżaz, na granicy północnej Yemenu. (Por. Keil, *Genesis*, Leipzig, 1878, p. 222; Vigouroux, *Diction. de la Bible* t. II, k. 1648).

Eldad (hebr. Eldad zn. Bóg miłuje) w Biblii imię hebrajczyka, który wraz z Medadem byli zapisani, choć nie należeli do 70 mężów, wybranych przez Mojżesza, jako pomocników w zarządzie

ludu Żydowskiego. Podług Num. XI, 24—29 E-d i Medad choć nie byli obecni przed przybytkiem Pańskim, gdy Duch św. zstąpił na 70 mężów, w obozie jednak prorokowali. Jozue chciał, iżby Mojżesz zabronił im tego, na co Mojżesz wyrzekł pamiętne słowa: „Ktoby dał aby wszystek lud prorokował, a żeby im dał Pan Ducha Swego“ Hermas w dziele „Pastor“ cytuje apokryficzną księgę prorocką E-a i Medada. (Por. G. B. Gray, *Numbers*, Edinburg, 1903, 114; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1648, Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1906, München, t. I, k. 1266). *X. C. S.*

Eleabe (hebr. Elealeh zn. Bóg jest wzniosły = dostojny) — miasto niegdyś Amorejczyków, przeszło następnie do pokolenia Rubena (Num. XXXII, 3, 27), później należało do Moabitów (Is. XV, 4; XVI, 9 i Jerem. XLVIII, 34). Istniało za czasów św. Hieronima i Euzebiusza Cez. (*Onamasticon*, Berlin, 1862, p. 182). Obecnie obszerne ruiny tego miasta leżą w wiosce arabskiej El-Al. (Por. De Luynes, *Voyage d'exploration à la mer Morte*, t. I, p. 146; F. Buhl, *Geographie der alten Palästina*, Freib. im Breisg., 1896, p. 266; Burckhardt, *Reisen in Syrien*, I, 623; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1648—1649; W. W. t. IV, k. 356; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1906, München, t. I, k. 1266).

Eleatów szkoła. Założycielem jej był Ksenofanes, przedstawicielami zaś Parmenides i Zenon z Elei; zasady jej są: poznanie zmysłowe jest złudzeniem, rozum tylko daje nam jedynie pewną znajomość. Rzeczywistością jest byt oderwany; byt ten jest wiekuisty, niewzruszony; wszystkie inne byty, wszelkie zmiany, jakim ulega świat zmysłowy są złudzeniem; nic nie można o nim powiedzieć pewnego, ani twierdząco, ani przecząco. Eleaci odrzucając wszelką prawdę i zaprzeczając rzeczywistości świata zmysłowego, okazywali tem samem skłonność do idealizmu; z drugiej znów strony, identyfikując świat duchowy z czystym bytem, wpadali w panteizm. Ta dwojaka dążność uwydatnia się dokładniej przy szczegółowem rozbieraniu poszczególnych doktryn E-ów. (Por. Blanc, *Hist. de la Philosophie*; Pawlicki, *Szkoła Eleatów*, w „Bibl. Warsz.“, 1866).

Eleazar (hebr. Elehazar zn. Bóg pomaga, to samo co Lazarus = Łazarz). W Biblii to imię nosi: **1**-o trzeci syn Aarona (ob. art. Aaron), po śmierci braci Nadaba i Abiu, E r został następcą Aarona. Konsekracyę przyjął z rąk Mojżesza (Lev. VIII; Num. III, 3). Podług Num. III, 32 E-r był przedniejszym księciem nad książętami lewitów, występował też w czynnościach najważniejszych (np. Num. XIX, 7); po śmierci Aarona E-r objął godność najwyższego kapłana (Num. XX, 29). Przy boku Mojżesza, a potem Jozuego, E-r występuje z wielką powagą (Num. XXVI, 1; XXXIV, 17; Jos. XIV, 1; XIX, 51), Podług Jos. XXIV, 32 E-r umarł i został pochowany w Gabaath (pok. Efraim), mieście syna jego Phineesa, który też po E-e objął urząd najwyższego kapłana. Grób E-a jeszcze za czasów św. Hieronima był w wielkim poszanowaniu (Hieron., *Epitaph. Paulae*). Od E-a pochodziło 16 klas (porządków) kapłańskich, za Dawida podzielonych. (I Par. XXIV, 1 i nast.). — **2**-o Syn Aminadaba, przeznaczony do straży arki pańskiej w tym czasie, gdy była w Karyatyarim (I Reg. VII, 1). Zdaje się, iż E-r był lewitą, co też podaje Józef Flawiusz (*Antiq. jud.*, VI, I, 4).—**3**-o Syn Dodona Ahohitczyka, słynny wojownik z czasów Dawida, z pokolenia Benjamina (II Reg. XXIII, 9; I Par., VIII, 4).—**4**-o Syn Moholego, stryj Merary, wspomniany w genealogiach (I Par. XXIII, 21; XXIV, 28),— **5**-o Syn Phineesa, kapłan z czasów Ezdrasza (I Esdr. X, 25).—**6**-o Syn Matatyasza i brat Judy Machabejczyka (I Mach. II, 5. W. daje mu przydomek Abaron, który wyprowadzają od syryjskiego havar-havron, co znaczy „ten który uderzył zwierzę z tyłu“ (J. D. Michaelis, *Suplementa ad lexica hebraica*, t. I, p. 696), jest to aluzya do bohaterskiego czynu E-a, który przedarłszy się przez wojsko Antyocha Eupatora, oblegającego Betsurę, zabił pod królem słonia i sam przygnieciony ciężarem zwierzęcia zginął (I Mach. VI, 43 — 46; Jos. Flav., *Antiq. Jud.*, XII, IX, 4; *Bell. jud.*, I, I, 5). Przypuszczają, iż ten E-r był ojcem Jazona, jednego z wysłańców żydowskich do Rzymu (I Mach. VIII, 17). Choćiaż

E. Levesque (u Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. I, k. 1652) mniema, iż ojciec Jazona była to osoba inna, niż wspomniany Eleazar Machabejczyk.—7-o Słynny pisarz, czyli doktór biegły w zakonie, który w 90 roku życia wydany był na męczeństwo pod Antyochem IV Epifanesem. E-r pomimo namowy nie chciał pożywać mięsa, składanego bałwanom na ofiarę, nawet pozornie tego uczynić nie chciał, za co poniósł śmierć męczeńską (I Mach. I, 57—63; II Mach. VI, 18 — 31). Szczegóły tego męczeństwa podał też Józef Flawiusz (*De Mach.*, 5—7), mniej pewne rzeczy opowiadał J. Gorion, *Hist. Judaeorum*, 1706 an. III, 2).—Innych mężów tegoż imienia podług opisów Biblii wylicza Vigouroux (dz. cyt. k. 1649 — 1652); W. W. (t. IV, k. 356—357). *X. C. S.*

Eleazar z Garmizy (albo Er z Wormacyi) uczony hebraista, rabin z XIII wieku. E-r był uczniem słynnego R. Jehuda Hachasid. Sam E-r uczył tajemnic kabały (ob.) głośnego Mojżesza ben Nachman. E-r zostawił liczne pisma hebrajskie treści judaistyczno-teologicznej i kabalistycznej, jak *Roke'ach* albo księga aptekarska (Fano, 1505; ostatnie wydanie, Warszawa, 1880); *Jore Chatajim*; komentarz na haphtary (*Perusz al haphtaroth* (druk. w Warszawie, 1875); kabalistyczny komentarz *Jain arekach* (druk. w Lublinie, 1608) i in. bardzo liczne. (Por. de Rossi. *Dizion. stor. degli aut. Ebrei*, I, 102; art. Kaulena u W. W. t. IV, kol. 357 —358). *X. C. S.*

Electa w dawnych liturgiach oznacza wdowę (vidua), stąd Officium electae — Officium viduae. Lekcye do tego officyum brano z dz. św. Fulgencyusza: *De habitu viduarum.* (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1906, München, t. I, k. 1266).

Elekcya kanoniczna — prawne wyznaczenie za pomocą głosowania, przez członków kapituły, lub kongregacyi odpowiedniego kandydata, na zajęcie wyższej godności kościelnej. Pża obiera kolegium krdłów, bpa kapituła, opata oraz opatkę konwent klasztorny, generała i prowincyonalna kapituła. Jest dwa rodzaje elekcyj: el. w ścisłem znaczeniu, jeżeli wybrany kandydat posiada wszystkie dane na objęcie wakującego miejsca, i t. zw. *postulatio*, gdy ze strony kandydata zachodzi jakaś przeszkoda kanoniczna (impedimentum).

Historya elekcyi bpów. Apostołowie podczas swych podróży misyjnych osadzali biskupów w rozmaitych miastach, przez które przechodzili; to samo czynili z ich upoważnienia i polecenia ich uczniowie. Następnie wakujące biskupstwa były obsadzane przez okolicznych biskupów, przy współudziale kleru i ludu. Ścisłych przepisów pod tym względem nie było. Kler i lud wskazywali biskupom kandydata, ci zaś badali go, i o ile uznali go za godnego, konsekrowali. Z biegiem czasu prawo badania i dopuszczania do konsekracyi przeszło do metropolitów. Na soborze Konstnopolskim IV, odjęto ludowi prawo udziału w elekcyi biskupów. Od tego tego też czasu datują się początki t. zw. inwestytury. Aczkolwiek wyborów dokonywało duchowieństwo, to jednak panujący i książęta starali się przywłaszczyć sobie decydujący wpływ na obsadzanie wakujących biskupstw. Od XII wieku prawo elekcyi biskupa przeszło do kapituły, jednak w tym czasie w wielu państwach, panujący zdobyli prawo nominacyi wybranego przez kapitułę kandydata. Okoliczność ta sprawiła, iż wielu osobników niegodnych, faworyzowanych jednak przez panującego, zajęło katedry biskupów i opatów. To też Grzegorz VII chcąc zapobiedz złemu, zabronił pod karą ekskomuniki przyjmować inwestyturę z rąk osoby świeckiej. Pomimo tego zakazu, w przeciągu kilkudziesięciu lat po nim były jeszcze wypadki inwestytury. Dopiero konkordat Wormski, zawarty 1122 r. między pżem Kalikstem II, a Henrykiem V, zakończył ostatecznie te spory, gdyż panujący zrzekł się prawa inwestytury. W początkach XIII w. pże odebrali metropolitom, udzielone im przedtem przez Stolicę Ap., prawo odsuwania niegodnych, a dopuszczania i konsekrowania na biskupów odpowiednich kandydatów. Od tego czasu wybrany sam, lub przez prokuratora obowiązany był w przeciągu trzech miesięcy od dnia elekcyi uzyskać od pża zatwierdzenie swego wyboru.

Dzisiaj w rozmaitych krajach rozmai-

cie się ułożyły warunki obsadzania stolic biskupich.

Przepisy kanoniczne odnoszące się do elekcyi. Prawo głosu (vocem activam) przy elekcyi z przepisów ogólnych mają tylko członkowie kapituły w tych kościołach, przy których kapituła ta się znajduje. Niektórzy, aczkolwiek należą do kapituły, pozbawieni są prawa głosowania w następujących wypadkach: jeżeli nie są pełnoletnimi, dosyć rozwiniętymi umysłowo, pozbawionymi prawa głosowania na jeden raz (pro una vice), nieobecni dla błahych powodów, dający głos za niegodnym kandydatem, pozbawieni nazawsze prawa głosu z wyroku sądu, nie posiadający żadnego z wyższych święceń, bracia laicy w zakonach, oraz ci, co nie złożyli jeszcze ślubów zakonnych. Z prawa specyalnego nadzwyczajnego dopuszczeni są do elekcyi, nawet nie należący do kapituły, np. z prawa fundacyi, przywileju papieskiego, ze zwyczaju, datującego się od dawnych czasów, oraz z tytułu prokuratora. Prokurator jednak, jeżeli jest członkiem kapituły, nie ma prawa głosować, za dwiema różnemi osobami, chyba gdyby miał specyalne polecenie od powierzającego mu mandat głosowania na pewną określoną osobę. Na elekcye powinni być wzywani wszyscy członkowie kapitnły. Jeżeliby choć jeden nie był wezwany, ma prawo protestować przeciw elekcyi, chociażby ona została już zatwierdzoną. Elekcya powinna się odbywać kapitularnie, tj. kapituła powinna występować jako taka. Pominięcie tego przepisu unieważnia wybory. Liczba wyborców nie jest przepisaną. Owszem na mocy zasady: *„Collegium remanet in uno“*, nawet jeden członek kapituły, o ile ma prawo głosu, może wybierać, byleby nie wybrał samego siebie.

Prawo bierne (vox passiva) do głosu, czyli prawo być wybranymi mają wszyscy, co posiadają prawo wybierania, byleby byli godnymi i odpowiednimi. Wybory powinny się odbywać we właściwem miejscu.

Wybory. Elekcya może się odbyć tylko wtedy, jeżeli stolica bpa, lub opata jest opróżnioną przez ich śmierć, przeniesienie, zrezygnowanie lub depozycyę. Przygotowania do elekcyi polegają na oznaczeniu terminu wyborów, na wezwaniu wyborców, nakazaniu modłów publicznych (jeżeli ma się odbyć wybór biskupa). Przed samą elekcyą odprawia się msza o Duchu św., poczem zebrani składają przysięgę, iż głosować będą za najgodniejszym.

Forma wyborów bywa trojaka: 1) *El. per quasiinspirationem* seu acclamationem, jeżeli wyborcy bez uprzedniego porozumienia się, wszyscy jednogłośnie, przez aklamacyę, oświadczają się za jakimś kadydatem.

2. *El. per scrutinium*, odbywa się pod kierunkiem przewodniczącego w ten sposób: zebrani wybierają z pośród siebie trzech skrutatorów, którzy mają odbierać od głosujących ich głosy podane ustnie lub na piśmie, które potem wnoszą do protokółu. Głosowanie jest tajne i poszczególne. Potem następuje opublikowanie obecnym wyników głosowania, które zawiera w sobie podwójną czynność: a) Najpierw skrutatorzy ogłaszają spisane przez siebie poszczególne głosy i następuje porównanie liczby głosów z liczbą głosujących; b) o ile okazało się z obliczonych głosów, iż kandydat jest obranym, następuje spisanie odpowiedniego dekretu o odbyciu elekcyi, a po niem uroczyste ogłoszenie wyniku. Kanonicznie ten jest wybranym, kto otrzymał absolutną większość głosów.

3. *El. per compromissum* na tem polega, że wyborcy usuwając się sami od wybierania, dobrowolnie i jednogłośnie oddają swe prawa wyboru innym osobom czy to ze swego grona, czy nawet postronnym, bez zastrzeżeń, lub pod pewnymi warunkami, aby ci urządzili wybory. Jeżeli kompromisarze nie przystąpili jeszcze do wyboru, kapituła większością głosów może cofnąć nadane im pełnomocnictwo. Przy tego rodzaju elekcyi wymagana jest również absolutna większość głosów, jak i przy wyżej wzmiankowanej.

Przy postulacyi, o której była wzmianka, obowiązują te same prawie przepisy, co i przy elekcyi.

Zatwierdzenie elekcyi. Po dokonaniu elekcyi, kapituła obowiązana w przeciągu ośmiu dni zawiadomić urzędownie o tem wybranego, dla uzyskania jego zgody. Wyborcy obowiązani są czekać na odpowiedź i nie mogą się rozjechać. Gdy wybrany wyrazi swą zgodę, nabywa *jus ad rem*, tj. nie ma

jeszcze prawa występować w charakterze dostojnika, na jakiego został wybrany, bezpośredni zwierzchnik jego jednak nie ma prawa, bez racyi kanonicznych, odmówić mu konfirmacyi, czyli zatwierdzenia. Bpów zatwierdza pż, prałatów bp, dostojników zaś zakonnych ich zwierzchnicy. Dopiero po zatwierdzeniu wybrany nabywa *jus in re*. Wybrany na biskupa obowiązany jest sam, lub przez prokuratora w przeciągu trzech miesięcy uzyskać zatwierdzenie, oraz w przeciągu tegoż czasu przyjąć konsekracyę. Elekcya pży odbywała się tak samo, jak biskupów do XI w.; od XI wieku prawo elekcyi pża przeszło wyłącznie do kardynałów. Przy elekcyi opatów obowiązują te same przepisy, co i przy elekcyi bpów. W klasztorach żeńskich wyborczynie muszą mieć przynajmniej 16 lat i posiadają prawo do głosowania po złożeniu ślubów zakonnych. Wybranemi zaś mogą być zakonnice, które skończyły 30 lat, a do wyższych godności, jak np. opatki i przeoryszy wymaganym jest wiek 40 lat. (Por. art. Biskup, Confirmatio, Conclave; Aichner, *Jus. eccl.*, Wetzer u. Welte, *Kirchenlexikon*; Fr. Schmier, *De modo acquirendi, vel amittendi praelaturas ecclesiasticas*).

X. Fr. Kr.

Elekt znaczy wybrany, ale jeszcze nie prekonizowany i niekonsekrowany bp.

Elektryczne światło nie może być używane w celach kultu, wolno jednak je używać dla oświetlenia kościoła, unikając przytem wytwarzania teatralnych efektów (S. R. C. 4 jun., 1895, № 3859). Nie wolno umieszczać światła elektrycznego zamiast świec na ołtarzu, ani pomiędzy świecami; tem bardziej nie wolno umieszczać je poza monstrancyą, podczas wystawienia, dla sprowadzenia wrażenia, jakoby Hostya jaśniała światłem. (Decr. S. R. C. in Natcheten, 16 maii, 1902).

Elementum, jest to materya sakramentów. Miano nadane rzeczom i czynnościom dotykalnym, których się używa przy sprawowaniu sakramentu. „Accedit verbum ad elementum, et fit sacramentum“ (ś. Augustyn).

Eleonora św. I) królowa angielska, ur. w r. 1222, córka hr. Rajmunda IV z Prowancyi, † w r. 1291, jako zakonnica benedyktynka w opactwie Amresbury, dokąd wstąpiła po śmierci swego męża króla Henryka III. Święto 21 lutego. Kanonizowaną nie była. — 2) E. Orti z karmelitanka III zakonu na wyspie Majorka, † w r. 1594. Święto 27 maja. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1906, 4-o, kol. 1267).

Eleph (hebr. Haelef, Sept. Selalef, W. Eleph), miasto w pokoleniu Benjamina, wspomniane u Jos. XVIII, 28. Sept. połączyła nazwę Eleph z poprzednią Sela, są to jednak odrębne miasta, jak ma Wulgata. Ponieważ P. św. E-ph wylicza wraz z Jerozolimą (Jebus), badacze angielscy E-ph umieszczają w Lifta, niedaleko od Jerozolimy położonem. (Por. G. Armstrong, W. Wilson i Conder, *Names and places in the Old and New Testament*, London, 1889, p. 56; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1657—1658).

Elephantiasis, choroba szpetna, grasująca w ciepłych krajach. Przypuszczają uczeni, iż chorobę tę wytwarzają robaczki, które dostawszy się do organizmu, niszczą tkanki ciała, sprawiają puchlinę wreszcie odpadanie ciała kawałkami. Nazwę E-s wyprowadzają od elephas (słoń), ponieważ w tej chorobie nogi puchnąc stają się niekształtnemi, jak u słonia. E-s nosi nazwę E-s Arabska lub lepra nodosa, ponieważ podobna jest do trądu. (Por Heer, *De elephantiasi Graecorum et Araborum*, Breslau, 1642; Hecker, *Elephantiasis, lepra arabica*, Lahor, 1858; H. von Hebra, *Die Elephantiasis Arabum*, Wien, 1885). Powszechnie uczeni przypuszczają, iż choroba, która nawiedziła Hioba, była elephantiasis, (Job. II, 7, W. ulcus pessimum = wrzód bardzo zły). (Por. Rosenmüller, *Jobus*, Leipzig, 1806, t. 1, p. 62; Fr. Delitzsch, *Das Buch Job*, Leipzig, 1876, p. 61; Le Hir, *Le livre de Job*, Paris, 1873, p. 251; Knabenbauer, *In Job*, Paris, 1885. Najprawdopodobniej ta sama choroba w Deutr. (XXVIII, 27) nosi uazwę „wrzód egipski“. Objawy tej choroby podaje plastycznie księga Hioba, (Job. II, III, VII, XVI, XIX, XXX). E-s nie należy do chorób zakaźnych, tem się tłumaczy obcowanie Hioba z przyjaciołmi i kilkogodzinne ich pogawędki. (Por. Vigou-

roux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1661—1664). *X. C. S.*

Elesbaan albo Elesbaas św., król Etyopii, † ok. r. 528, wezwany na tron przez Justyna Starego, który polecił mu wypowiedzieć wojnę Dunaanowi, królowi Homerytów albo Sabejczyków w Arabii. Po odniesionem zwycięstwie E. odnowił Chijanizm w tym kraju, odbudował kły, a powróciwszy do Etyopii, posłał stamtąd swą koronę, jako ofiarę do Jerozolimy, sam zaś przywdziawszy włosiennicę zamknął się w klasztorze, gdzie w bogomyślności i umartwieniu dokonał pobożnego żywota. Martyrologium czyni wzmiankę o św. E. pod dn. 27 paźdz. (Por. *Acta S. Aretae*; Glaire, *Dictionnaire*; Pétin, *Diction. hagiogr.*, Paris, 1840, 4-o, t. I, str. 812).

Eleuter I) B. franciszkanin, rytownik, uczeń Altamonti'ego, żył w XVIII w. Rytował obraz ś. Szymona z Lipnicy. (Por. Kołaczkowski, *Słownik rytowników polskich*, Lwów, 1874, 8-o, str. 19). — 2) Jerzy nadworny malarz króla Jana III, prawdopodobnie polak, stanu rycerskiego. Malował przeważnie obrazy kline i portrety. Z obrazów znane są: „Św. Anna“, w wielk. ołtarzu kła św. Anny w Krakowie; „Pan Jezus Ukrzyżowany“ w wielk. ołtarzu kła sw. Krzyża w Warszawie; „Św. Roch“ w tymże kle; były też obrazy E-a w kle X. X. Kapucynów w Warszawie. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*, Warszawa, 1850, 8-o, t. I, str. 160).

Eleuteryusz św. bp z Tournay, ur. w r. 456, † w 531, wychowywał się wraz z św. Medardem, bpem został w r. 486. Owczarnią swą rządził wśród wielu przykrości, nie ustawał jednak w pracy apostolskiej; szczególniej pracował nad wykorzenieniem herezyj i nad nawróceniem pogan. W sprawach dyecezyi przedsiębrał 5 razy podróż do Rzymu. Zginął w rozruchach wywołanych przez heretyków, zaprzeczających tajemnicy Wcielenia. Św. E. był autorem kilku pism okolicznościowych. Przypisują mu: *Kazania*; *Wyznanie wiary w tajemnicę Trójcy Przenajświętszej*, które przedstawił w r. 500 pżowi Symmachowi; *Modlitwę w chwilach ostatnich o wiarę i o pomyślność Kła w Tournay*. Pisma te zebrane są w „Bibliotheca Patrum“, t. XV, wydanie kolońskie; t. VIII, wyd. lyońskie. Święto 20 lutego. Niektóre Martyrologia wspominają E-a pod dn. 30 czerwca. (Por. Bollandus, *Acta Sanct.*, Febr. III, 187—89; *Bibl. hagiogr. latina*, Bruxellis, 1898—99, 8-o, t. I, str. 369 i nast.; *Acta SS. Belgii*, t. I, 475—81).

X. J. N.

Eleuteryusz św. dyakon i męczennik, towarzysz św. Dyonizego, pierwszego bpa paryskiego, umęczony ok. r. 272, za panowania Aureljana. Święto 9 października. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.*, Paris, 1840, 4-o, t. I, str. 814).

Eleuteryusz św. męczennik w Byzancyum, pochodził z rodziny senatorskiej; męczeństwo poniósł za panowania cesarza Maksymiana. W żywocie sw. E. czytamy następujący wypadek. Gdy na stolicy patryarszej w Knstplu zasiadał Gennadyusz w r. 458, pełnił wtedy urząd przy kaplicy pod wezwaniem św. E-a, pewien lektor imieniem Carisus; prowadził on życie tak rozwiązłe, że prawdziwą był zakałą duchowieństwa i zgorszeniem dla wiernych. Upomnienia Gennadyusza nic nie skutkowały. Pewnego dnia rozżalony patryarcha postanowił użyć niezwykłego środka do poprawienia gorszyciela. Oto wezwał do siebie jednego z kapłanów i polecił mu, aby stanąwszy przed ołtarzem, przy którym w pobliżu był grób św. E-a, publicznie wzywał jego przyczyny o nawrócenie występnego duchownego. Kapłan ów był posłuszny; stanąwszy przy ołtarzu zawołał, zwrócony w stronę grobu męczennika w te słowa: „Święty męczenniku Chrystusowy, patryarcha Gennadyusz wysłał mnie, nędznego grzesznika, abym ci powiedział, że Carisus, lektor w twojej kaplicy, jest wielkim zbrodniarzem; błaga cię więc, abyś go nawrócił albo wyprosił śmierć dla niego!“ I stała się rzecz dziwna. Carisus † nazajutrz. Święto 4 sierpnia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, Paris, 1850, 4-o, t. I, kol. 814).

X. J. N.

Eleuteryusz pż. bł. (176—190) rodem grek, dyakon pża Aniceta. Za pontyfikatu E-a gwałtownie szerzyły się w Galii herezye Enkratytów (ob.) i Montanistów (ob.); z tego powodu przybył do

Rzymu po radę i ratunek, wówczas jeszcze kapłan lyoński św. Ireneusz. Czyniąc zaś zadość życzeniu króla Brytanii Lucyusza. (Por. S. Beda Venerabilis, *Hist. gent. Anglor* (l. c. 4), wysłał misyonarzy do Anglii. Według Euzebiusza (*Hist. Eccles.*, 5, 15) wyklął E. herezyarchów żydujących Blastusa i Florinusa. Dzień i rok śmierci E-a są niepewne. (Por. Bollandyści, ad 26 Maji; Szcześniak, *Dzieje Kościoła katolickiego*, t. I, str. 171). *T.*

Eleutheropolis, miasto w Judei. Pismo św. o E-s nie wspomina. Z opisów Euzebiusza i św. Hieronima wnioskują uczeni, iż E-s leżało na miejscu biblijnego Ramath Lechi (Jud. XV, 18), zwane później Bätogabra (Ptol. 5, 15), dziś Beit-Dżibrin. (Por. Robinson, *Neuere Forschungen in Palaestina*, 253). — W IV w. w E-s powstało bpstwo, sufragania metropolii w Cezarei; bp z E-s był obecny na synodach Nicejskim (325), Antyocheńskim (363) i in. (Por. H. Reland, *Palaestina illustrata*, 750 i n.). W VIII w. miasto zburzone zostało, bpstwo upadło. W obecnych spisach kościelnych bpstwo w E-s należy do metropolii w Cezarei, prowincyi palestyńskiej I i stanowi bpstwo tytularne. (Por. Döller, *Geogr. Stud.*, 1904, 28; W. W. t. IV, k. 359—360; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1906, München, t. I, k. 1268; *La Gerarchia Cattolica*, 1906). *X. C. S.*

Eleutherus rzeka w północnej Fenicyi, wypływa z gór Libanu i wpada do m. Śródziemnego nieco na północ od Trypolis. E-s dziś nosi nazwę Nahr-el-Kebir („Wielka Rzeka"). Jak inne rzeki Palestyny, E-s w lecie zazwyczaj wysycha. P. św. wspomina E-s w historyi Jonatana I Mach. XI, 7; XII. 30. (Por. Mannert, *Geographie*, VI, 1, 389; W. W. t. IV, k. 361; Vigouroux, *Dict. de la Bible*, t. II, k. 1664).

Elger Jerzy, jezuita, łotysz z pochodzenia, ur. w Wolmarze w r. 1585, wcześnie wyrzekł się błędów luterskich i w 20-m roku życia wstąpił do nowicyatu w 1607. Był przez czas jakiś profesorem humaniorów w Dynaburgu, później poświęcił się misyonarstwu; † w Dynaburgu w r. 1672, gdzie też był przełożonym. Napisał: *Institutiones aestonicae catholicae*. Brunsbergae, 1623, in 8-o; *Evangelia toto anno* singulis Dominicis et festis... in Livonia Lothavis praelegi solita. Vilnae, 1672, in 8-o; Vilnae, 1758, 8-o; *Cantiones spirituales* ex Latino, Germanico et Polono translatae ex idioma Lothavicum etc. Vilnae, 1673, 8-o; *Dictionarium Polono-Latino-Lotavicum*, opus posthumum, Wilnae, 1683, in 8-o; *Geistliche Catholische Gesänge* etc.. Braunsberg, 1621. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp*, Bruxelles, 1892, 4-o, t. III; Brown, *Biblioteka pisarzów assyst. polskiej*, Poznań, 1862, 8-o, str, 168). *X. J. N.*

Elgot Jan, kanonik, prof. Akad. Jag. z XV w.; nazwisko przybrał od wsi Elgoty pod Częstochową, gdyż właściwie pochodził z rodu Wieniawczyków; otrzymał bardzo staranne wychowanie; w młodym wieku poświęcił się stanowi duchownemu; szybko przechodzi stopnie hierarchiczne, zostaje kanonikiem krakowskim, profesorem Akad. krakowskiej, a nawet po dwakroć spełnia obowiązki rektora w tejże Akademii; był to jeden ze znakomitszych ówczesnych mówców, teologów i znawców prawa kanonicznego, więc też nic dziwnego, że E. brał czynny udział w sprawach kłnych w Polsce: w imienin Zbigniewa Oleśnickiego i kapituły krakowskiej uczestniczył w rozprawach soboru Bazylejskiego i z tego czasu pozostały po nim dwie prześliczne mowy —jedna wygłoszona przed ojcami soboru, druga wypowiedziana do nowoobranego pża Feliksa V; w r. 1431 należał do słynnej dysputy z Husytami, wobec Władysława Jagiełły, wielu bpów i całego dworu królewskiego. Husyci zostali szczególnie argumentami Elgota pokonani, lecz nie pojednali się z Kościołem i uparcie trwając w błędach, opuścili Kraków. Zgubna ich nauka wydała owoce, wiemy bowiem, że Jakób Nadobny z Rogowa i Jan Kuropatwa z Łańcuchowa napadli i złupili klasztor jasnogórski; w tym napadzie cięto pałaszem obraz Matki Boskiej i ślady te podzisiaj można widzieć na obrazie. Cesarz Zygmunt, korzystając z zamieszek husyckich w Polsce, oskarżył niesłusznie na soborze Bazylejskim króla Władysława, że sprzyja temu ruchowi. W imieniu króla i narodu E. poraz drugi udaje się do Bazylei, broni króla

od niesprawiedliwych zarzutów i popiera sprawę z Krzyżakami; swoją wymową, taktem, nauką zadziwił wszystkich, nawet Feliksa V, który go chciał zatrzymać przy swoim boku; wymówił się od tego, a jednak przylgnęła do niego nazwa „auris pontificis“. W swej działalności E. nie potrafił uniknąć jednego kroku fałszywego: w chwili rozdwojenia w Kle, przez jakiś czas bronił hasła modnego „Concilium supra Papam“, lecz jako czyn dowodzący wielkiej wiary prawowitej — jest jego podróż do Ziemi św. z kanonikiem Janem Długoszem. Po powrocie z pielgrzymki św. umiera 24 sierpnia 1452 r.; pochowany został na Wawelu, gdzie podziś widnieje jego nagrobek. Oprócz wyżej 2 wymienionych mów pozostało po nim: *Listów 6 do Feliksa pża; List do krdła krakowskiego Zbigniewa; Do Gwilelma kardynała andegaweńskiego; Do Mikołaja Lasockiego; 7 listów do różnych osób; List do uniwersytetów.* (Por. *Enc. Org.*, t. III, str. 198).

X. A. C.

Elhanan ob. Adeodat.

Eli (hebr. zn. mój Boże), podług opowiadań ewangelistów Mat. i Marka Chrystus Pan na krzyżu zawołał: Eli, Eli, lamma sabachtani (Matth. XXVII, 46; co u Marka (XV, 34) brzmi: Eloi, Eloi, lamma sabachtani?). Są to słowa aramejskie z ps. XXII, 1, gdzie hebr. Eli Eli lamah azabthani („Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił“). O wytłumaczeniu różnic językowych pisali E. Kautsch, *Grammatik des Biblisch-Aramaischen*, Leipz., 1884, p. 11; G. Dalman, *Grammatik des jüdisch-palaestinischen Aramaisch*, Leipzig, 1894, p. 123). (Por. Vigouroux, *Le N. Testament et les découvertes archéologiques modernes*, 2 ed., p. 30—37; tegoż, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1664). *X. C. S.*

Elia (hebr. Eliyah, zn. ten, któremu Jahve jest Bogiem) w Biblii oznacza imię 1) syna Jerohama brata Jersia i Zerchi, z pokolenia Benjamina, mieszkańców Jerozolimy — podług I Par. VIII, 27; 2) kapłana, syna Harim. E. podług I Esdr. X, 21, na wezwanie Ezdrasza porzucił żonę z obcego narodu, którą przeciw prawu pojął w czasie niewoli babilońskiej; 3) tegoż imienia kapłan; wspomniany w I Esdr. X, 26, w okolicznościach takich, jak i poprzedni (2).

Eliab (hebr. Eliab zn. ten któremu Bóg jest ojcem) — w Biblii oznacza 1) imię ojca Helona, jednego z książąt w pokoleniu Zabulon. Num. I, 9; II, 7; X, 16; VII, 24 — 29 wspomina E. podczas pobytu Żydów na puszczy Synai. przy składaniu ofiar Bogu itp.; 2) E-b syn Phallu, z pok. Rubena, ojciec słynnych Datana i Abirona (Num. XVI, 1; Deut. XI, 6); podług Num. XXVI, 8 E. był ojcem Namuela; 3) E. syn Jessego, starszy brat Dawida, wspominany w historyi tego króla (I Reg. XVI, 6; XVII, 13; I Par. II, 13; I Reg. XVII, 28 i in.); 4) Eliab, lewita, potomek Korego. Podług I Par. VI, 27 (hebr. w. 12) E-b jest protoplastą Samuela. Krytyka ustala, że ten sam Eliab mylnie w I Par. XI, 24 (hebr. 19) nosi imię Eliel, a I Reg. I, 1, Eliv.; 5) Eliab z pok. Gad, wojownik z czasów Dawida (I Par. XII, 9, 14); 6) Eliab, lewita, muzyk, grał na „nebel“za czasów Dawida (I Par. XV, 17, 20; XVI, 5); 7) Eliab, syn Nathanaela, jeden z przodków Judyty (Judith, VII, 1) podług Sept., W. nazywa go Enan. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1665 — 1666; W. W. t. IV, k. 361—362; Buchberger, *Kirchliche Handlexikon*, 1906, München, t. I, k. 1269). *X. C. S.*

Eliachim podług W. (hebr. Elyakim, zn. „ten, którego Bóg ustanowił“) w Biblii oznacza imię 1) kapłana, który podczas poświęcania murów Jerozolimy za Nehemiasza, grał na trąbie (II Esdr. XII. 40); 2) wielkiego kapłana za czasów Judyty (Judith, IV, 5 i VII, 11) Sept. ma imię Joakeim. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1666; W. W. t. IV, k. 362).

Eliacim imię biblijne. W. odróżnia je od Eliachim (ob. art. Eliachim). Hebr. ma jednakowo Eliakim. Podług W. Eliacim oznacza imię 1) syna Helcyasza przełożonego nad domem króla Ezechiasza (IV Reg. XVIII, 18; Is. XXXVI, 3). Urząd ten pierwszego ministra królewskiego sprawował Eliacim bardzo chwalebnie. Podczas oblężenia Jerozolimy przez Sennacheryba, E. rozmawiał

z wodzem nieprzyjacielskim Rabzacesem (IV Reg. XVIII, 18, Is. XXXVI, 3), z bólem serca słuchał bluźnierstw Assyryjczyków (IV Reg. XVIII, 37; Is., XXXVI, 21—22), obcował z Izajaszem. Mylnie sądzą, iż E. był najwyższym kapłanem „praepositus templi". 2) Eliacim, syn Jozyasza był królem Judzkim, postanowionym przez faraona Nechav, który zmienił mu imię na Joakima. (IV Reg. XXIII, 34; II Par. XXXVI, 4); 3) E. w genealogii Chrystusa Pana (Matth. I, 13) wspomniany, jest potomkiem Abiuda, ojcem Azora; 4) E. w genealogiach Luc. III, 30, umieszczony jest w czasie między niewolą Babilońską i panowaniem Dawida. (Por. Vigouroux, *Diction de la Bible*, t. II, k. 1666—16667; W. W. t. IV, k. 362; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1906, München, t. I, k. 1269). *X. C. S.*

Eliada (hebr. Elyadah zn. ten, który Boga poznał), w Biblii imię 1) Aramejczyka z Soba, ojca Razona, wspomnianego w III Reg. XI, 23;— 2) syna Dawida, urodzonego po objęciu przez Dawida Jerozolimy (I Par III, 8). W I Par. XIV, 7 zamiast E. czytamy imię Baaliada. Podług niektórych krytyków Dathe, *Libri historici, Vet. Test.*, Halae, 1784, p. 654 i J. B. de Rossi, *Variae lectiones Vet. Testamenti*, t. IV, Paris, 1788. p. 179). właściwe imię było Eliada. Podług innych (Driver, *Notes on the Hebrew Text of the Books of Samuel*, Oxford, 1890, p. 201) właściwie czytać należy Baaliada, dopiero przepisywacz, widząc iż imię Baal, zastosowane do syna Dawidowego, jest nieodpowiednie, przerobił je na Eliada; 3) imię to nosi też wojownik z pokolenia Benjamina za czasów Jozafata, wspomniany w II Par. XVII, 17. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1667).

Eliae Paweł zw. Ruchliwym z powodu niestałości w kwestyach wiary i religii; żył w XVI w. Będąc jeszcze młodzieńcem, złożył wyznanie wiary w klasztorze w miasteczku Elzeneur w Danii; wkrótce jednak wyrzekł się wiary, porzucił klasztor ok. r. 1520 i udał się do Kopenhagi, gdzie publicznie nauczał zasad luterańskich. Gdy się zastanowił nad sobą zaczął żałować swego postępku, szczerze się nawrócił, i nie przestawał odtąd opłakiwać swych błędów; aby zadośćuczynić za poprzednie zgorszenie, oddał się z zapałem obronie wiary katolickiej. Główne dzieła E. są: *Institutio catechetica*, Copenhagae, 1526, in 16-o; *Institutio de pauperum atque aegrotorum* in Ptocotropheo sustentatione, tamże, 1528, in 4-o; *Expositio canonis missae* etc., 1531, in 4-o: *Liber contra Lutheranos*, w rękopisie. (Por. Bartholin, *De Scriptis Danorum*, str. 115, i w dod. str. 370 i nast.; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, Paris, 1868, 8-o, t. I, str. 694).

Elian albo Romanus Jan Chrzciciel, jezuita, z pochodzenia egipcyanin, ur. w Aleksandryi, nazywał się Eljaszem. W bardzo młodym wieku przybył E. do Niemiec, przebiegł cały Wschód i doskonale poznał języki hebrajski, arabski, turecki, łaciński, hiszpański i inne. Będąc w Wenecyi poznał O. Andrzeja des Treux, który go nawrócił w r. 1551 i nadał przy chrzcie imię Jan Chrzciciel. Św. Ignacy przyjął neofitę do zgromadzenia. W r. 1561 E. towarzyszył O. Krzysztofowi Rodriguezowi, wysłanemu przez Piusa IV do patryarchy koptyckiego do Memfiz. Tu groziło O. E. niebezpieczeństwo, gdyż ziomkowie go poznali i chcieli go zamordować. Elian wsiadłszy na okręt, ratował się ucieczką, lecz okręt się rozbił pod wyspą Cypr. Wróciwszy do Rzymu, E. był profesorem hebrajskiego i arabskiego języka. Ceniony przez pży Piusa IV i Grzegorza XIII był wysyłany przez nich na Wschód w wielu ważnych misyach. † w Rzymie w r. 1589. O. E. wydał cenną do nauczania katechumenów pracę *Dottrina christiana* etc. Roma, 1537, in 8-o, jest to katechizm objaśniony ilustracyami. O. E. był pierwszym, który zastosował obrazki do wykładu nauki chijańskiej. Katechizm ten przetłumaczono na wiele języków. Obrazki rytował na drzewie sam O. E.; nie odznaczają się one jednak artystycznem wykończeniem. *Dyalog duchowny między dwoma uczonymi*, po arabsku, jest to polemika i odprawa błędów mahometańskich; *Nauka mesyańska* itd., Rzym, 1580, jest to katechizm arabski po chaldejsku napisany. Nadto przełożył na język arabski: *Rozumowane wyznanie wiary katolickiej* dla porzucających błędy wscho-

dnie; *Koncylium Trydenckie* itd. Z arabskiego kodeksu przetłumaczył na język łaciński kanony sob Niceejskiego I p. t. *Nicaenum Concilium Generale* in quatuor libros distinctum. Dilingae, 1572; Coloniae, 1581, in 8-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles, 1892, 4-o, t. III, kol. 379 i nast.). *X. J. N.*

Elias-Misdrachi (Eliahu-ben-Abraham zw. Mizrahi, czyli wschodni), słynny rabin XV w.. mieszkał w Konstplu, um. ok. 1522—1527 r., napisał komentarz na Pentateuch, wydany w Wenecyi 1527, przedrukowywany w latach następnych, a w 1595 r. w Krakowie. (Por. Vigouroux, *Diction de la Bible*, t. II, kol. 1669).

Eliasib (hebr. Elyasib zn. Bóg nagradza) imię w Biblii oznacza: **1**) kapłana, naczelnika 11 klasy (porządku) kapłanów, ustanowionej za Dawida (I Par. XXIV, 12); **2**) lewity, śpiewaka z czasów Ezdrasza (I Esdr. X, 24); **3**) izraelity, syna Zethua, współczesnego poprzedniemu (2) I Esdr. X, 27; **4**) syna Bani z tych też czasów, co Eliasib n. 2, 3; **5**) Eliasib, wielki kapłan żydowski z czasów odbudowywania Jerozolimy za Nehemiasza (II Esd. III, 1). E. był synem Joakima i ojcem Jojady (II Esdr. XII, 10—11). (Por. Vigouroux, *Diction de la Bible*, t. II, k. 1668—1669; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, 1906, München, k. 1272).

Eliasiewicz (Eliaszowic) bp żmudzki z XVII w. W r. 1607 E. był proboszczem w Krożach, w 1616 został kustoszem wileńskim, w roku 1619 referendarzem wielkim litewskim, w roku 1622 archidyakonem kapituły wileńskiej, a w r. 1630 objął dyecezyę żmudzką. Był gorliwym i dbałym o swoją dyecezyę pasterzem. Na sejmach bronił wytrwale praw Kła i był przeciwny wszelkim ustępstwom na rzecz dyssydentów. † 1633 r. (Por. W. E. O. art. J. Bartoszewicza).

Elien Sofista, kompilator grecki i kapłan pogański, żył w Rzymie pod koniec II w. za panowania Karakalli i Aleksandra Sewera. Napisał pko epikurejczykom rozprawy *O Opatrzności* i *O zjawieniach*, które zaginęły. Dochowały się jego: *Historya zwierząt* i *Historye różne*. (Por. Blanc, *Histoire de la Philosophie*, Lyon, 1896, 12-o).

Eliezer (hebr. Eliezer zn. „Bóg mój jest pomocą"), w Piśmie św. imię to nosi: **1**) sługa Abrahama, wspominany w Gen. XV, 2, jako „syn szafarza domu (jego) Damaszek Eliezer". Egzegeci zastanawiają się nad wyrazem „Damaszek" (W. „Damascus"). Niektórzy tłumaczą „Damaszek syn Eliezera". Inni wyraz hebr. „Dammeszek" upodobniają „meszek" co by znaczyło „ten szafarz". (Por. Vigouroux, *Les Livres Saints et la critique rationaliste*; 4 ed., t. V, p. 431). Większość egzegetów sądzi, iż Damaszek było przezwiskiem. E-a, które mu nadał Abraham, może nabywszy E. jako niewolnika w Damaszku. (Por. D. Calmet, *Commentaire littéral sur la Génese*, Paris, 1707, p. 35—37; de Hummelauer, *Comment. in Genesim*, Paris, 1895, p. 387—388 i in). Ogólnie przypuszczają egzegeci, iż sługą, któremu Abraham poruczył sprowadzenie żony dla Izaaka, był Eliezer. Zatem cały opis Gen. XXIV o sprowadzeniu Rebeki (ob. art. Rebeka) dla Izaaka (ob. art. Izaak) mówiłby o faktach z życia E.; **2**) Eliezer drugi syn Mojżesza i Sefory, urodzony w tym czasie, gdy Mojżesz był w ziemi Madyanickiej (Exod. XVIII, 4; I Par. XXIII, 15). O potomstwie E-a wspomina I Par. XXIII, 17; XXVII, 25—26; **3**) E., kapłan, muzyk z czasów Dawida, I Par. XV, 24; **4**) Eliezer, syn Zechtego, z pokolenia Rubena, z czasów Dawida I Par. XXVII, 16; **5**) Eliezer, syn Dodan z Marezy, prorok z pokolenia Judy, przepowiedział Jozafatowi, królowi judzkiemu, iż za to, że zawarł przymierze z niezbożnym królem izraelskim Ochozyaszem, Pan Bóg go ukarze. Jakoż ostatnie okręty, wspólnie wyprawione przez królów do Ofir, zginęły. (II Par, XXI, 35—37; III Reg. XXII, 50); **6**) Eliezera imię noszą kapłan, lewita i inny Izraelita z czasów Ezdrasza (I Esdr. X, 18, 23, 31); **7**) Eliezer, syn Jorima, przodek Chrystusa Pana, podług genealogii podanej u Luc. III, 29. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1677—1680; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. I, k. 1272,. *X. C. S.*

Eliezer Ben Eljasz Aschenazi, uczony rabin, † w Krakowie r. 1856; starszy sy-

nagogi w Naxos na Archipelagu, później rządca synagogi w Poznaniu. Napisał *Komentarz na księgę Estery*. Kremona, 1576; Hamburg, 1711; *Dzieło albo Historya niewypowiedzianego Imienia*, Wenecya, 1583; Kraków, 1584 o imieniu bożem „Jehowa", którego Żydzi nie śmieli nigdy wymawiać. (Por. Wolf, *Biblioth Hebr.*, I, 171—172; De Rossi, *Dizionar.*. I, str. 110).

Eliezer Ben Hirkan, rabin żydowski, żyjący w I w. ery chijańskiej i cieszący się wielkiem uznaniem wśród Karaitów (ob.), którzy uważali go za najzagorzalszego obrońcę ich nauki. Napisał „Pirke rabbi Eliezer" tj. *Rozdziały albo Sentencye Eliezera*, 1519; 1644 in 4-o, w tej książce autor opisuje wypadki, jakie miały miejsce wśród Żydów w czasach Estery. Przypisują także E-i małą książkę o moralności, *Drogi życia*, często przedrukowywaną (Por. Morin, *Exercitationes biblicae*. Wolf, *Bibl. hebr.* I, str. 172; Glaire' *Dictionnaire des Sciences*, 8 o, t. I).

Eligiusz św. bp z Noyon we Francyi, ur. ok. r. 590 w Chaptelat pod Limoges; był złotnikiem na dworze Klotaryusza II i Dagoberta I, i w ścisłych z nimi pozostawał stosunkach przyjaźni, jako doradca w sprawach politycznych. Później E. poświęcił się wyłącznie służbie bożej i w r. 631 zbudował opactwo Solignac i wiele kłów i klasztorów, które zaopatrywał w Biblie. Pałając wielką miłością bliźnich, oddał się na ich usługi, pełnił dobre uczynki i opowiadał słowo boże. W r. 641 został bpem w Noyon. Jako dobry pasterz troskał się nietylko o zbawienie podwładnych sobie dyecezyan, ale i wśród pogańskich mieszkańców dyecezyi apostołował. † w r. 660 lub 661. Św. E. jest patronem złotników, jubilerów i wieśniaków, którzy wzywają pomocy swego patrona, osobliwie w horobach koni. Św. E. napisał *List do Dezyderyusza z Cahors*, (M. G. Ep., III, 206); *Sermo de rectitudine catholicae conversationis* i 16 homilij wyjętych z dzieł OO. Kła, chociaż autorstwo ich niektórzy podają w wątpliwość. (Por. Vacandard, *Les Homélies attribuée à S. Eloi* w „Revue des Questions historiques", octobre, 1898, str. 471). Święto 1 grudnia. Żywot św. E. napisał św. Odon, bp z Rouen, przyjaciel Swiętego. Z nowszych autorów pisali o św. E. De Nussac, *St. Eloi, sa légation et son culte* w „Bull. de la Soc. scient. de la Corrèze", 1895, str. 529—652; Arbellot. *Vie St. Eloi* w „Bull. soc. hist.-zarch. Limousin", 1898, XLVI, str. 7—58; Bapst, *Vie de St. Eloi* w „Revue archéol.", 1886, C. VII, 208—215; Wirtz, *Lautliche Untersuchung* der „Miracles de St. Eloi", Mahrburg. 1885, 8-o, 1 w. in. (Por. Bolland. *Biblioth. hagiogr. latina*, 1899, 8 o, t. I, 371—372; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1906, 4-o, str. 1272; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków, 1896 — 1900, 8-o, t. I, str. 101; t. II, str. 97, 335; Pétin, *Diction. hag.* 4-o, t. I, str. 832). *X. J. N.*

Elim (hebr. Elim zn. „wielkie drzewa"), w Biblii nazwa miejscowości, w której Żydzi zatrzymali się po wyjściu z Egiptu. (Ex. XV, 27; Num. XXXIII, 9). Z całego opisu Biblii wynika, iż Elim było w puszczach synajskich, niedaleko Mara; miejscowość obfitująca w wodę i drzewa. Uczeni zgadzają się, iż najprawdopodobniej Elim było w Wady Gharandel, niedaleko od Hauarah. (Por. F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, 6 ed., Paris, 1896, t. II, p. 454; G. Ebers, *Durch Gosem zum Sinai*, Leipzig, 1881, p. 128; Robinson, *Biblical Researches in Palestine*, London, 1856; t. I, p. 68—69; Kaulen, w W. W. t. IV, k. 377 — 378). Inne przypuszczenia uczonych podaje Vigouroux, *Diction. de la Bible* (t. II, kol. 1680—1683). Inne Elim (hebr. Beer—Elim) ob. art. Beer. *X. C. S.*

Elimelech (hebr. Elimelek zn. „Bóg-Król"), w Biblii wspomniany, z pokolenia Judy z m. Betlehem, mąż Noemi. Syn E-a pojął za żonę Ruth moabitkę. (Ruth I, 2; II, 1, 3; IV, 3, 9). (Por. W. W. t. IV, k. 377—378; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1638).

Eliot Jan, misyonarz anglikański wśród Indyan, urodził się r. 1603 w Anglii. Otrzymawszy wykształcenie uniwersyteckie w Cambrigde, zjednany został przez kaznodzieję Tomasza Hookera w Little Baddow dla kierunku tak zw. independentów (niezależnych). W r. 1631 udał się do Ameryki, gdzie przez czas jakiś był kaznodzieją independentów w Bosto-

nie. Nauczywszy się języka Indyan, udał się w r. 1646, w towarzystwie trzech przyjaciół, do najbliższego szczepu Indyan, wśród którego rozpoczął swą działalność misyonarską. Podług jego planu zbudowane zostało w pobliżu Roxbury miasto indyańskie, które nazwał Nonanetum (Nasza radość). Nie chrzcił on Indyan, tylko o ile się dało, przyzwyczajał ich do obyczajów europejskich. Drugie podobne miasto założył później nad rzeką Karola. Miasto to, nazwane Natike, stało się odtąd punktem środkowym jego działalności misyonarskiej. Później przy pomocy obfitych środków pieniężnych, nadesłanych mu z Anglii, Eliot założył aż do 1674 roku 34 takie miasta i osady dla napół nawróconych Indyan. W r. 1661 wydał Nowy Testament, przetłumaczony na język indyański, a w dwa lata później Stary Testament. Umarł r. 1690. (Por. Cotton Mather, *The life and death of the Rev. Mr. Eliot*, London, 1691; Reinhold Vornbaum, *Evangelische Missionsgesch.* in Biographien, I, Düsseldorf, 1849). *K. P.*

Eliot Jerzy, sławna romansopisarka angielska. Właściwe jej nazwisko jest Mary Ann Evans, ur. w r. 1819 † 1880. Z początku gorliwa anglikanka, postanowiła nawrócić pewnego pozytywistę, lecz stało się wprost przeciwnie; czytając Straussa *Żywot Jezusa* wpadła w powątpiewanie, jakkolwiek nie podzielała zapatrywań autora. Historya życia E. jest wymownym przykładem rozterki duchowej i tysiąca wątpliwości, jakim podlegają dusze skądinąd dobre i prawe, szukające prawdy i nieznające filozofii chijańskiej. Oprócz Straussa wielki wpływ wywierał na jej duszę Feuerbach; skończyło się na tem, że została pozytywistką. Moralność altruistyczna, którą głosi pozytywizm, pociągnęła duszę E-a, lecz nie dała jej upragnionego spokoju. Czytanie *Naśladowania Jezusa Chrystusa* uspakajało ją nieco, a chwilowy choćby pobyt w jednym z kłów katolickich, był, jak to sama przyznywała, chwilą prawdziwego wypoczynku dla targanej tysiącznemi wątpliwościami jej duszy. Zawiązała stosunki z uczonymi pozytywistami: Spencerem i Lewesem, była współpracowniczką „Revue de Westminster“, odbywała podróże po Niemczech i Włoszech, lecz nigdzie spokoju znaleść nie mogła. Wyrazem jej poglądów i uczuć były jej pisma, w których przeważa pierwiastek poezyi i mistycyzmu na gruncie pozytywistowskim, i słusznie powiedział o jej romansach Lafitte, że była ona artystką w odmalowywaniu poetycznej strony pozytywizmu. Pobłażliwa dla ludzkich błędów, gotowa była wszystko przebaczyć innym, oprócz braku miłości i serca. Wierzyła że ludzkość idzie ku lepszemu, że duch jedności i sprawiedliwości ożywi kiedyś społeczeństwo. Cała jej jednak moralność niema podstawy silnej, i opiera się tylko na sympatyi i uczuciu. E. † w roku 1880, po długiej i ciężkiej chorobie, w Londynie. (Por. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Lyon, 1897, 12, t. III, str. 384). *X. J. N.*

Elipandus z Toledo ob. Adopcyanie.

Eliphaz w Piśmie św. imię: 1) starszego syna Ezawa z żony Ady. (Gen. XXXVI, 4; 1 Par. I, 35—36); 2) jednego z trzech przyjaciół Hioba, którzy go pocieszali i dysputowali z nim, gdy Pan Bóg dopuścił na niego chorobę i nieszczęście. (Job. II, 11; XV, 9—16, XXII; XLII, 7). Pismo św. nazywa E. Themannitczykiem. Najprawdopodobniej od miasta Theman, położonego w Arabii Skalistej, na granicach Idumei (Jer. XLIX, 20). Nazwę Theman, wyprowadzają od Themana, wnuka Ezawa, syna E-a, wyżej wspomnianego (1). (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1685—1686).

Elisa (hebr. Elisah), pierwszy z synów Javan, potomek Jafeta. (Gen. X. 4; I Par. I, 7. Filologowie i historycy zastanawiają się nad tem, jaki naród pochodzi od Elisy. Na ogół przypuszczają wszyscy, że od E. pochodzą Grecy. Co zdaje się potwierdzać Ezech. (XXVII, 7), tradycya talmudyczna; Józef Flawiusz, (*Ant. jud.*, I, VI, 1) i in. (Por. A. Neubauer, *La géographie du Talmud*, Paris, 1868, p. 424). Wywody poszczególne A. Dillmanna (*Die Genesis*, Leipzig, 6 ed., 1892, p. 176); Fr. Lenormanta. (*Les origines de l'histoire*, Paris, 1884, t. II, 2 part., p. 35). A. Knobla (*Die Völkertafel der Genesis*,

Giessen, 1850, p. 81), M. J. Halévy, (*Recherches bibliques*, Paris, t. I, 1895, p. 260—264) i in. podaje A. Legendre (u Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1686 — 1688. (Por. też Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. I, k. 1273).

X. C. S.

Eliu (hebr. Elihu), w Biblii imię oznacza: 1) Eliu przedka Elkany, ojca Samuela, (I Reg. I, 1) (ob. art. Elia b); 2) Eliu, wodza z pokolenia Manassesa, który w Syceleg przyszedł do Dawida i stał się jego wojownikiem (I Par. XII, 20); 3) Eliu, lewitę z rodziny Korego, syna Semejasza, z czasów Dawida (I Par. XXVI, 7); 4) Eliu, brata Dawida (ob. art. Elia b). 5) Eliu, przodka Judyty, z pokolenia Symeona (Judith VIII, 1, w W. nie wspomnianego); 6) Eliu, jednego z przyjaciół Hioba, którzy go pocieszali w chorobie i smutkach. Podług Job. XXXII, 2, Eliu był synem Baruchela z Buz (Buzytczyka), zatem potomkiem Abrahama. (Ob. art. Buz); W księdze Hioba, Eliu kilka razy przemawia (Job. XXXII, 6 — XXXIII, 33; XXXIV, 1 — 37; XXXV, 1 — 16; XXXVI, I; XXXVII, 24). (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1697—99).

X. C. S.

Elizeum w mitologii oznacza miejsce pobytu bohaterów i ludzi cnotliwych po śmierci.

Elizeusz (hebr. Elisa, W. Elisaeus, zn. „Bóg mój jest zbawieniem) prorok Star. Testamentu, syn Safata z Abelmehuli (ob. art. Abel, 3).—1) Powołanie E. Egzegeci niektórzy przypuszczają, iż E. do przyszłej misyi przygotowywał się w szkołach prorockich. Pismo św. o tem nic nie mówi. Raczej podaje, iż od pracy na roli powołał go prorok Eliasz, rzuciwszy na niego płaszcz swój. E. wyprosił sobie pozwolenie pożegnania rodziców, zabił parę wołów i poszedł za Eliaszem, jako jego uczeń i sługa. (III Reg. XIX, 19—21). Za życia Eliasza nie występował E. publicznie. Po wzięciu Eliasza do nieba, otrzymał Elizeusz płaszcz mistrza, jako znak następstwa. (Ob. art. Eliasz). Podług W. dwa razy uderzył w wodę płaszczem, aby przejść rzekę (hebr. tekst mówi że raz to uczynił) i rozpoczął swoją pracę prorocką (IV Reg. II. 2) Działalność E. Podobnież jak Eliasz był E. miłosierny i łaskawy dla ubogich i potrzebujących. Czynił liczne cuda, jak źródło złej wody przez wrzucenie soli, w imię Boga, uczynił dobrem. Dziś jeszcze wskazują to źródło („Ain-es-Sultan", „Źródło Sultana"). Rozmnażał cudownie pokarmy, wskrzesił zmarłego, uzdrowił trędowatego syryjczyka Naamana i in. (IV Reg. IV, V, VI, VIII...). Nadto działalność E. rozciągała się i do życia politycznego, za panowaniu królów izraelskich od Jorama do Joasa (ok. 896 do 840 r. przed Chr.). W tym czasie Joram, król izraelski z Jozafatem królem judzkim i in. urządzili wyprawę na Moabitów. E. był przy wojsku. Gdy zabrakło wody, żołnierze ginęli, na prośby królów o cud, E. zgromił Jorama za skłonności do bałwochwalstwa, cud wyprosił i zwycięstwo przepowiedział. (IV Reg, III, 9 — 25). Tak samo ostrzegał E. Jorama przed zasadzkami Benadaha II na państwo izralskie, prześladowania ze strony Benadaha uniknął cudownie E., wybawił Samaryę, oblężoną przez Benadaba, przyczem czynił cuda, przepowiadał zdarzenia przyszłe, które się też dokonały (IV Reg. VI, 8—23; 31—VII, 20). Gdy Joram, pomimo dobrodziejstw od Boga otrzymanych przez E. nie stał się lepszym, prorok zwiastował kary pańskie na króla. Tymczasem E. udał się do Damaszku, przepowiedział wodzowi Hazaelowi, że zostanie królem syryjskim i zada klęskę Izraelitom. (IV Reg. VIII, 7—15). Z rozkazu bożego posłał E. ucznia do Ramot-Galaad do wodza izraelskiego Jehu, którego namaścić kazał na króla i następcę Jorama. (IV Reg. IX). Jakiś czas E. nie mieszał się do spraw publicznych. Za króla Joasa E. zachorował, Joas otoczył go opieką i współczuciem, to też miał przez proroka obiecane zwycięstwa (IV Reg. XIII, 14—19); 3) Śmierć E. Chwała po śmierci proroka okazała się, że gdy na grobie jego złożono zmarłego, ten zmartwychwstał (IV Reg. XIV, 20—21). Sławi też E. Eccli (XLVIII, 13—15). Grob E. istniał za czasów św. Hieronima (*In Abdiam*, t. XXV, k. 1099) pod Samarya. (Por. Guérin, *Samarie*, 1875, t. II, p. 203—204), za czasów Juliana Apostaty uległ zburzeniu. Część relikwij otrzymał św. Ata-

nazy; w 463 r. umieszczono je w Aleksandryi, potem w Konstplu, 718 roku w Rawennie. Święto jego Martyrologium Romanum podaje d. 14 czerwca. (Por. *Acta Sanctorum* d. 14 junii, Paris, 1867, t. XXIII, p. 273—275; Cassel, *Der prophet Elisa*, Berlin, 1860; Meignan, *Les prophètes d'Israel*, Paris, 1892, p. 249—325; Vigouroux, *Diction.*, t. II, k. 1690—96; W. W. t. IV, k. 402—404). *X. C. S.*

Elizeusz Gallico (Ben Gabriel), uczony rabin XVI w., przełożony synagogi w Safed (w Galilei), um. ok. r. 1578—1588. Zostawił komentarze na ks. Estery (Wenecya, 1583); na Ecclesiastes (ib. 1548, 1578); na Cant. (ib. 1587) i in. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1697).

Elizeusz, historyk ormiański ur. na początku V w. Prawdopodobnie był bpem Amathumiku. Opisał on wojnę wardańską, spowodowaną wezwaniem króla perskiego Jezdegarda II, wystosowanem do episkopatu ormiańskiego o przyjęcie religii Zoroastra. W historyi E. część ósma opisuje szczegółowo prześladowanie Ormian. Według zapewnienia T. Ardsurni miał E. napisać także historyę Armenii, lecz ta zaginęła. 1-sze wyd. „Opisu wojny“ nie wyszło w Konstplu 1764 r., lepsze w Wenecyi, 1818 i 1838. Neuman przetłumaczył historyę E. na angielski p. t. *The history of Vartan* etc., London, 1839. (Por. E. K., t. V, str. 586).

Elizeusz od N. M Panny, karmelita bosy, polak, żył w XVII w., mąż zdolny uczony i pełen słodyczy, przytem poeta niepośledni. Pisał utwory poetyczne po łacinie: *De vita, gestis et miraculis S. Theresiae a Jesu* etc.; *Carmen latinum* in P. Sebastiani a Matre Dei etc. Opus Marianum etc. Lublini, 1652, 4-o (w temże dziele, na początku). Są także wiersze łacińskie O. E. w dziele p. t. *Dom mądrości* siedmią kolumnami wsparty itd. Antwerpia, 1667, in fol. Cz. I—na pochwałę dzieła napisane; między innymi pochwalnymi wierszami się znajdują. (Por. Jocher, *Obraz bibliogr.-historycz. literatury i nauk w Polsce*, Wilno, 1842, 8-o, t. II, str. 72 i 392). *X. J. N.*

Eljasz, od miejsca urodzenia Tesbi, Tesbitczykiem zwany, jeden z największych proroków izralelskich. Tradycya żydowska i chijańska podaje wiele ciekawych szczegółów z jego życia rodzinnego, wszakże Pismo św. ogranicza się do faktów stwierdzających jego charakter proroczy i posłannictwo. W chwili największego rozpasania balwochwalstwa, gdy rozpustny Achab i zbrodnicza Jezabel wraz z ludem sprawują kult Baala i Astarty, staje E. jako surowy pokutnik i zwiastun kary bożej i zapowiada (ok. 912 r, przed Chr.) straszną suszę (III Król. 17, 1). Gdy spełnia się zapowiedziana kara, prorok ukrywa się nad strumieniem Karith, którego woda gasi jego pragnienie, a kruki od Boga wysłane znoszą mu chleb i mięso. Gdy strumień wysechł, prorok posłany zostaje do Sarepty nad Sidonem, poza ziemią obiecaną, gdzie również jest cudownie żywiony u pewnej wdowy, której się wywdzięcza wskrzeszeniem zmarłego jej syna (III Król 17, 7 — 24). Napróżno Achab szuka proroka, aby zdjął klątwę. Po trzech latach i 6 miesiącach suszy, gdy cały kraj zniszczony, Pan każe prorokowi stanąć przed Achabem (III Król, 18, 1). Tutaj na szczycie góry Karmel następuje próba; kapłani Baala napróżno błagają o deszcze, gdy na modlitwę E. otwierają się upusty niebieskie. 450 kapłanów baalowych zostaje zabitych nad Cissonem (III Król. 18, 1—44). Prorok ufny w opamiętanie Achaba i Jezabeli, usiłuje skłonić ich do pokuty i zwrócić ku czci Jehowy, ale zbyt oni są zepsuci i E. przed ich zemstą ucieka wgłąb pustyni Bersabee (III Król. 19, 1—5). I tu karmi go w cudowny sposób Pan, a on błąka się między pustynią a Horeb. Bóg pociesza go i objawia mu przeszłe losy narodu, zapowiadając w lekkim powiewie wiatru zbawienie (przez Chrystusa) (III Król. 19, 6—12). Gdy E. nie może się uspokoić skutkiem teraźniejszych grzechów ludu, Pan uspokaja go, iż są jeszcze Izraelici, którzy nie zgięli kolan przed Baalem i rozkazuje mu namaścić Hazaela na króla Syryi, Jehu na króla Izraela, jako przyszłe narzędzia kary bożej, prorockie zaś posłannictwo swoje złożyć w ręce Elizeusza (ob.) (III Król. 19, 13 — 21). Odtąd E. ukazuje się rzadko. Po zagrabieniu winnicy Nabotowi przez Achaba i Jezabelę, prorok zapowiada im

śmierć straszliwą, która najpierw spełni się na ich synie (III Król. 21). Zapowiada też śmierć choremu Ochozyaszowi królowi izralskiemu, a gdy ten dwukrotnie wysyła wojsko aby pojmać proroka, ogień z nieba pożera je. Wreszcie około r. 895 przed Chr. prorok odwiedziwszy uczniów swoich w Galgal, Bethel i Jericho, przybył z nimi nad Jordan, gdzie płaszczem uderzył wody, a te rozstąpiły się i Eljasz przeszedł łożysko rzeki wraz z Elizeuszem. Zaledwie uszli kawałek drogi, gdy między nich spuścił się z nieba wóz ognisty, zaprzężony w rumaki ogniste i na nim Eliasz wśród wiatru wstąpił do nieba (IV Król. 2, 1—11).—Eljasz stoi w dziejach jako wzór płomiennej żarliwości o chwałę bożą, niezłomnej prawowierności, nieskalanej cnoty i ścisłości w wykonaniu swego posłannictwa. Racyonaliści w różnych czasach cudowne wypadki w życiu proroka usiłowali wytłumaczyć przez przyczyny naturalne. Postępowali w tym względzie z właściwą sobie dowolnością i niczego nie dowiedli, nic nie obalili. Natomiast Eljasza uważać należy jako jedno z ogniw całego łańcucha zarządzeń bożych wkierownictwie losami ludu wybranego. Jak Mojżesz prawodawstwo swoje cudami przed ludem uwierzytelnił, tak E. tymiż cudami usiłował sprowadzić lud na drogę prawowierności. Stąd też słusznie E. staje obok Mojżesza na górze podczas Przemienienia (Mat. 17, 3; Mar. 9, 3; Łuk. 9, 30). Co do wniebowzięcia proroka, tradycya powszechnie uznaje je wraz z ciałem, a miejsce jego pozaziemskiego pobytu Ojcowie różnie oznaczają. Ponieważ E. nie umarł, przeto działalność jego nie skończyła się z opuszczeniem ziemi. Żydzi i chijanie wierzą też, iż E. pojawi się na ziemi jako posłaniec Mesyasza. Opiera się to na zapowiedzi Malachiasza (4, 5), którą sam Zbawca potwierdził u Mat. 17, 11 — 12. To też pierwsze pytanie Żydzi stawiają Janowi, czy nie jest E-m (Jan, 1, 21). Sam Chrystus P. przez niektórych był uważany za E-sza (Mat. 16, 14; Mar. 8, 28; Łuk. 9, 19). Żyd Tryfo wypowiada przekonanie swoich współwyznawców, że E. namaści Mesyasza (Just. *Dial.* c. 49). Powyższe miejsca z Mal. (4, 5 i 3, 1), gdzie mówi o dwojakiem przyjściu Mesyasza, każą wnosić, że ma też na myśli podwójnego E-sza, jednego którym był Jan Chrzciciel, drugiego, który według Apokalipsy (11, 3 — 12), przyjdzie na 3 lata i 6 miesięcy przed końcem świata, aby ludzi do pokuty skłonić. Że obaj poniosą śmierć męczeńską, zapowiada również Apokalipsa (11, 7). O czci E-sza w zachodnim i wschodnim Kle por. Bolandystów 20 lipca. Około osoby E-sza osnuto wiele żydowskich, chijańskich i nawet mahometańskich legend, które tylko świadczą o wielkiej czci dla świętego męża. Karmelici (ob.) uważają E. za swego patryarchę. (Por. P. Dorothée de Saint-René, *Les Grandeurs des saints prodhètes Elie et Elisée*. Paris, 1655; Glaire, *Les Livres Saints vengés*, Paris, 1845, t. II, str. 82 — 98; Cassel, *Der prophet Elisa*, Berlin, 1860, proleg. VII—XVI; *Acta Sanctorum*, t. XXXII, Paris, 1868, str. 4—22; Clemen A.. *Die Wunderberichte über Elia und Elisa* in den Büchern der Könige, Grimma, 1877, 8-o, str. 13—31; Clair, *Les livres des Rois*, Paris, 1884, t. I, str. 168—176; Meignan, *Les Prophètes d'Israel*, Paris, 1892, str. 179—148). (*Ch.*)

Eljasz na pomnikach starochrześcijańskich często był przedstawiany. Fakt jego wniebowzięcia ze szczegółami historycznymi, podług IV Reg. II, podają sarkofagi dawne, freski katakumbowe, bazylika, w której św. Ambroży umieścił rysunek i napis o wniebowzięciu Eljasza (Por. Puricelli, *Basilica Nazarien*, p. 285), Eliasz wstępując do nieba płaszcz swój spuścił Elizeuszowi. OO. Kła widzą w tem figurę Chrystusa, *Homil. II in Ascens. Dom.*; *Homil. II Ad pop. Antioch.*, i in. (Por. Martigny, *Dictionnaire des antiquites chretien.*, Paris, 1865, p. 230—231). *X. C. S.*

Eljasz Ben Salomon z Wilna, był najznakomitszym talmudystą w Polsce i wogóle jednym z najwybitniejszych żydów z XVIII w. ur. się w Wilnie 1720 r. i † tamże 1797 r. Pierwsze nauki pobierał u Mojżesza Margaliotha, rabina w Kajdanowie, poczem w celach naukowych i ascetycznych odbywał pieszo podróże po Polsce i Niemczech. Życie prowadził odosobnione i żadnego urzędu nieprzyjął. Pragnął przeprowadzić reformę nauczania u Żydów, polegającą na uczeniu talmudu nie samego, ale w połącze-

niu z Pismem ś. Około siebie gromadził wielu żądnych nauki Żydów. Dzieł osobnych nie pisał, lecz tylko notatki na marginesach, które później uczniowie i wielbiciele jego wydali, w 62 książkach. Są to komentarze do Miszny i talmudów. Złożono też z jego notatek zasady algebry, geometryi i astronomii (Wilno 1834), a także zarys gramatyki hebrajskiej (Wilno 1833). Życiorys jego dokładny skreślił Graetz w *Gesch. d. Juden*, t. XI, str. 118.

Eljasz od św. Franciszka (Idliński) karmelita dawnej reguły, lektor św. teologii ex-wiceprowincyał, emeryt w klasztorze warszawskim na Lesznie, żył w XIII w. Napisał: *Ideae Theologiae Moralis* multa paucis, difficilia clarissime exprimentes etc. Varsaviae 1726, 4-o; 1740, 4-o; *Scrutinium juris* in re ad rem theologico-juridicam, jure legali Canonico... concinnatum, tamże 1736, fol.; *Statera peccatorum theologica*. Gedani 1740, 4-o. (Por. Jocher, *Obraz bibliogr.-hist. literatury*. Wilno 1842, 8-o, t. II, str. 338, 362; t. III, str. 284).

Eljasz (Heliasz) z Kortony, głośny uczeń św. Franciszka i drugi jego następca w kierownictwie zakonu. Dodatek „z Kortony“ dołączono do jego nazwiska, ponieważ czas dłuższy przebywał i umarł w tem mieście. Urodził się jednak prawdopodobnie w Beviglio, w pobliżu Asyżu, i to około 1180 r. Wstąpił do zakonu braci Mniejszych około r. 1215. W zakonie tym zajął niebawem, dzięki niezwykłym swym zdolnościom i przezorności, wybitne stanowisko. W r. 1217 wysłany został jako prowincyał, a w rok czy dwa lata później na Wschód, jako prowincyał Syrii. W r. 1220 Eljasz powrócił ze św. Franciszkiem, który odbył podróż do Ziemi Św., Egiptu i do Włoch. W r. 1221 po śmierci wikaryusza, Piotra Cataneusa, Eljasz powołany został na ten urząd, na którym pozostawał aż do śmierci św. Franciszka. Po kilkoletniem kierownictwie zakonem przez Jana Parensa, kapituła generalna, odbyta 1232 r. w Rzymie, obrała Eljasza generalnym ministrem i kierownikiem zakonu. Od tej jednak chwili nastąpiła w działalności Eljasza smutna bardzo zmiania. Na nowem swem i wpływowem, pod względem politycznym stanowisku, nawiązał bliskie stosunki z możnymi tego świata, co odbiło się ujemnie zarówno na jego życiu prywatnem, jak i na zarządzie zakonem. Na kapitule generalnej w Rzymie w r. 1239 Eljasz złożony został ze swego urzędu, na który powołano Albertusa z Pizy. Odtąd stanął wyraźnie po stronie cesarza Fryderyka II, wyklętego przez papieża Grzegorza IX, i ściągnął na siebie klątwę zarówno tego papieża, jak i później Innocentego IV. Po śmierci cesarza Fryderyka II Eljasz przebywał jeszcze lat kilka w Kortonie, gdzie umarł 22 kwietnia, 1253 r. Przed śmiercią odwołał w obecności 5 kapłanów i 3 notaryuszów swoje błędy i uzyskał uwolnienie od cenzur kościelnych i rozgrzeszenie. (Por. Rybka, *Bruder Elias von Cortona*, Lipsk 1874; *Annales Waddingi*; *Orbis Seraphicus* przez D. Dominicus de Gubernatis; *Analecta Franciscana*; Fr. Thomae Eccleston, *Liber de adventu fratrum Minorum in Anyliam*; *Storia compendiosa* di S. Francesco de Franciscani per Fr. Panfilo da Magliano M. O. R. Roma 1876, I). *K. P.*

Eljasz Lewita (Elihu Ben Aner Hallevi) uczony żyd, ur. w Neuestadt nad rz. Aich w Bawaryi 1472 r., zajmował się studyum nad językiem hebrajskim. Z powodu prześladowania Żydów opuścił ojczyznę i udał się do Padwy, gdzie komentarzem do gramatyki rab. Dawida Kimchi zyskał sławę. Straciwszy majątek przy rabunku Padwy, udał się 1509 r. do Wenecyi, a 1510 r. do Rzymu. Tutaj przez 13 lat znalazł gościnę u krdła Egidjusza z Viterbo (ob.). Uczył wielu wybitnych mężów języka hebrajskiego, sam zaś oddawał się studyom klasycznym Przy zdobyciu Rzymu w r. 1527 znowu utracił mienie i udał się do Wenecyi, skąd 1540 r. na zaprosiny Pawła Figiusza przybył do Niemiec i brał udział w urządzeniu drukarni hebrajskiej w Isny W r. 1544 powrócił do Wenecyi i w dwa lata później † tamże. Z powodu stosunków z Chijanami Żydzi posądzali go iż potajemnie przyjął chrzest, i z tego powodu doznał od nich wiele przykrości Tak jednak nie było. Oprócz wyżej wspomnianego „*Komentarz*“ wyd. w Pessaro r. 1508, Bazylei i Wenecyi 1531, wydał: „*Bachur*“ (Księga wybrana), Rzym 1518 i Bazylea 1537; „*Harcabah*“ (Księga złożona) Rzym 1518; „*Tub Taam*“ (Księga akcentów) Wenecya 1538 i Bazylea

1539; *Masoreth Hamasoreth*“ (O krytyce star. Test.) Wenecya 1538, po niemiec. wyd. Semler 1772 r.; wreszcie „*Tischbi*“ słownik obcych wyrazów greckich, łacińskich w języku rabinów, a także „*Methurgeman*“ (dragoman), słownik rabiniczno-chaldejski, oba w Isny 1531 r. (Por. Wolf „*Bibl. hebr.*“ I, III, IV; de Rossi „*Dizzion. storico degli autori ebrei*“ I,107). (*Ch.*)

Eljasz, metropolita z Krety, kommentator mów św. Grzegorza Nazyanzeńskiego (ob.). O osobie E-a dokładnych wiadomości nie posiadamy. Niektórzy uczeni, jak Cave (*Script. eccl.* I, 641), Du Pin (*Auteurs eccl.* VI, 127) utożsamiają E-a z metropolitą Krety z VIII w., który w 787 r. był na Sob. Nicejskim II. Oudin (*Script. eccl.* II, 1066) sądzi, iż E-sz żył w X w., lub na początku XI w. E-sz napisał *Commentarii in XIX orationes S. Greg. Naz.*, wydał je pierwszy Leunclavius przy dziełach św. Grzegorza Naz. (Basileae, 1571); po grecku Jahn (u Migne P. G. t. XXXVI, 757...); oprócz tego E-sz napisał komentarz na dzieło Jana Klimaka *Scala Paradisi* (niewydany) i *Responsa ad Dionysium monachum de VII ejusdem interrogationibus* (druk. w Leunclavius, *Jus graeco-romanum*, Francof., 1596, I, 335 — 341). (Por. obok cyt.: Fabricius, *Bibl. graeca*, ed. Harles VIII, 430; IX, 525; XI, 615; W. W. t. IV, k. 373 — 374; Hurter, *Nomenclator theol.*, 1903, t. I, kol. 169 w dopisku n. 1; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. I, k. 1271).

X. C. S.

Eljasz św. patryarcha jerozolimski i wyznawca, ur. w Arabii w r. 430; obrał życie zakonne w Egipcie pod kierunkiem Eutymjusza, sławnego opata palestyńskiego. W tym czasie eutychianie heretycy srogo prześladowali katolików. Patryarcha Anastazyusz wezwał E-a do Jerozolimy, wyświęcił na kapłana i dał urząd przy swoim kle. W r. 495 E. wybrany został na patryarchę jerozolimskiego. Między wieloma czynami pasterskiej gorliwości Św. zaznaczyć wypada i ten, że wybudował przy swoim kle klasztor, w którym zebrał żądnych doskonałości zakonników, którzy dotąd żyli oddzielnie, w pobliżu wieży Dawidowej. Gdy w r. 512 panował cesarz Anastazy, zwolennik eutychianów, E. uległ prześladowaniu, jako gorliwy obrońca wiary, i został wypędzony ze swej stolicy i zesłany. Tu pocieszał go św. Saba opat. Wkrótce umarł cesarz Anastazy, a za nim w 10 dni i św. E. jak to sobie przepowiedział. † w r. 518 w wieku lat 88. Święto 4 lipca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiograph.* Paris 1850, 8-o, kol. 819; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*).

X. J. N.

Eljasz (Helyas, Helias) de Vodromo, nuncyusz St. Ap. z XV w. Z dokumentów papieskich okazuje się, iż E. był kantorem kła (cantor xantonensis) clericus Camerae Apostolicae za Inocentego VI pża, wreszcie nuncyuszem na kraje niemieckie i polskie. Papież posłał E. do Polski, aby jako „generalis receptor decimae“ zebrał dziesięciny i świętopietrze. Dotąd w Polsce to czynili sami bpi. Stąd powstały zamieszki wewnętrzne, które usiłował usunąć pż Grzegorz XI. (Por. Theiner, *Vet. monumenta Pol. et Lithuan.*, I, str. 582, 703; *Encykl. Powsz. Orgelbr.*, t. VIII, str. 204). *X. C. S.*

Eljasz z Windelnicy, profesor akad. krakowskiej, żył ok. r. 1407. W r. 1409 towarzyszył bpowi krakowskiemu Piotrowi Wyszowi na sobór pizański. Wróciwszy do kraju gromił błędy nowatorów, Husa i Hieronima z Pragi. Prac piśmienniczych nie zostawił. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków 1896, 8-o, t. II, str. 58).

Elkana (hebr. Elkanah zn. Bóg stworzył) w Biblii imię oznacza 1-o lewitę, drugiego syna Korego, potomka Kaatha (Exod. VI, 24). Podług I Par. VI, 22, 23 (hebr. w 7 — 8) Elkana jest synem Asera, brata Elkany wspomnianego w Exod. VI, 24. Najprawdopodobniej jest tu mowa o dwóch osobach różnych tegoż imienia, z tej też rodziny. (Por. de Broglie, *Les généalogiès bibliques* w *Congrès scientifique international des catoliques*, 1888. t. I, p. 143; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1646; W. W. t. IV, k. 356); 2-o ojca proroka Samuela, syna Jerohama, według genealogii I Reg. I, 1; I Par. VI, 27 (hebr. w 12—13) i 33, 34 (hebr. 19—20). Elkana był mężem Anny (Hanny), która mu urodziła Samuela (ob. art.

Anna, żona Elkany). (Por. tłumaczenia trudności genealogicznych de Broglie, dz. cyt.; Vigouroux, dz. cyt.); 3-o lewitę, ojca Asa, zamieszkującego miasto Netophati (Par. IX, 16); 4-o Elkana z pokolenia Benjamina, stanął po stronie Dawida, gdy ten był w Syceleg} (I Par. XII, 6); 5-o podług I Par. XV, 23 Elkana nosił arkę pańską za czasów Dawida; 6-o imię Elkana nosił pierwszy dworzanin króla Achaza („wtóry po królu“ II Par. XXVIII, 7), E-a zginął z ręki Zechiego „męża mocnego z Efraim“. (Por. Vigouroux, dz. cyt., k. 1646—1647; W. W. t. IV, k. 356).

X. C. S.

Elkezaityzm, jest to odłam gnostycyzmu żydowsko chrześcijańskiego, z domieszką astrologii i magii chaldejskiej. Twórcą tego systemu miał być Elchazai albo Elksai, który żył za czasów Trajana (98—117) pośród esseńskich Ebionitów, nad morzem Martwem. Za pośrednictwem wyższego Eona (ob.) Chrystusa, anioła nadzwyczajnej wielkości (96 mil wysokości i 24 szerokości), Elchazai otrzymał z nieba księgę, w której zawarte być miały następujące zasady wiary: 1) Bóg albo duch boży, wyższy Chrystus, przemieszkiwał w różnych ludziach: w Adamie, patryarchach, w Mojżeszu, wreszcie — w ziemskim (niższym) Chrystusie. Kolejno zmieniał postacie, z jednego ciała przechodził w drugie, we wszystkich pozostawał tym samym Chrystusem, ogólną duszą wszystkich. Adam zatem jest toż samo co Chrystus. 2) Bóg stworzył świat nie z nicości, lecz z materyi odwiecznej, za pośrednictwem Mądrości, jako ręki twórczej. Wszystko w świecie duchowym i fizycznym istnieje w dwóch rodzajach, męskim (dobrym i żeńskim (złym). Oba rodzaje są w ciągłej ze sobą walce, jak błąd z prawdą, szatan z Chrystusem. W życiu praktycznem E. każe zachowywać prawo Mojżeszowe z licznemi wszakże domieszkami chrystyanizmu i wschodnich zabobonów. Ofiary Starego Zakonu odrzuca, przepisuje natomiast chrzest, udzielany w imię Boga i w imię Syna Jego. Ze chrztem łączy E. codzienne kąpiele i obmywania, jako niezawodne środki przeciw chorobom, opętaniom i t. d., oraz liczne modły, pełne zabobonów, astrologicznych i czarnoksięskich praktyk. Zabrania nadto jedzenia mięsa. Ślady E-mu spotykamy w pismach Pseudo-Klementyńskich (ob.), które również pochodzą ze źródeł ebionickich. Chwolson, (*Die Ssabier und Ssabismus*, Petersburg 1856, t. I, str. 114) upatruje w Ssabijczykach (albo Mendeitach), zamieszkujących południową Mezopotamię, resztki dawnych Elkezaitów. (Por. D-r Funk, *Histoire de'Eglise*, tłumacz. z niemiec., Paris 1895 r.. t. I, str. 120; W. Brandt, *Die Mendaeische Religion*, 1889; Wetzer und Welte, *Kirchenlexikon* t. IV, wyd. 2; Szcześniak, *Dzieje Kościoła katolickiego*, t. I, str. 125, 6). *T.*

Ellenbog Mikołaj, O. S. B., humanista, urodził się r. 1481 w Biberach w Szwabii. Ukończywszy nauki przygotowawcze w Heidelbergu, udał się na uniwersytet do Krakowa, gdzie słuchał matematyki i astronomii. W r. 1504 wstąpił do klasztoru Benedyktynów w Ottobeuern. Przy pomocy opata Wolfganga i biskupa z Kempten założył r. 1543 w Ottobeuern *gimnasium trilingue* i w klasztorze urządził drukarnię. Dzięki niezwykłemu swemu wykształceniu pozostawał z najwybitniejszymi współczesnymi uczonymi w osobistych lub literackich stosunkach. Napisał: *Commentarii in regulam S. Benedicti*; *Tractatus de bonis operibus*; *De Religiosis et vita monastica* i in. (Por. Ziegelbauer, *Hist. lit. O. S. B.* III, 338, IV, 664, 680; Janssen, *Gesch der deutschen Volkes* I, 80).

Eller Eljasz założyciel fanatycznej sekty, tak zw. syonistów ronsdorfskich, urodził się w r. 1690 w okolicy Elberfeldu i był początkowo rzemieślnikiem. Ożeniwszy się w Elberfeldzie z bogatą wdową, wystąpił jako założyciel nowej sekty. Odbywał w swoim domu zebrania, na których piorunował przeciwko zepsuciu świata i zapowiadał bliskie przyjście nowego państwa Mesyasza. Kaznodzieja Schleiermacher w Elberfeldzie, uważał go za człowieka obdarzonego łaską Bożą i stał się jego stronnikiem. Ponieważ E. karmił także i poił swoich słuchaczów, przeto szybko wzrastało jego stronnictwo. Nową siłę przyciągającą stanowiła córka piekarza, Anna Büchel, która w stanie konwulsyjnym zapowiadała zbliżanie się tysiącletniego państwa, pierwsze powszechne zmartwychwstanie i pierwsze wido-

czne panowanie Chrystusa i jego wybranych na r. 1730. W przeciągu roku przyłączyło się do nowej sekty około 50 rodzin. Niezadowolony swą żonę Eller więził i znęcał się nad nią do tego stopnia, że zmarła w r. 1729 wśród najstraszniejszych cierpień. Teraz Eller zaślubił Annę Büchel, która głosiła, że oni oboje będą założycielami nowego państwa a królowie i książęta ugną się przed nimi; siebie nazywała narzeczoną baranka. Wysłańcy sekty przebiegali całe Niemcy, Szwajcaryę, Holandyę i kraje północne, wszędzie werbując stronników. Wreszcie miał się urodzić nowy mesyasz i cała sekta oczekiwała z radością jego przybycia. Żona E. urodziła jednak córkę, która wkrótce umarła. I syn, który się urodził w r. 1733 i czczony był przez sekciarzy pod nazwą Benjamina, jako nowy król Syonu, umarł w wieku dziecięcym. Gdy jednak w Elberfeldzie wzrastać zaczęła liczba przeciwników sekty, E. przeniósł swą siedzibę na niezamieszkane wzgórze, gdzie przy pomocy rządu pruskiego wzniósł miasto, nazwane przez sekciarzy Nową-Jerozolima, a urzędowo Ronsdorfem. W r. 1741 otrzymała gmina kalwińska w Ronsdorfie, do której E. należał pozornie, na specyalną prośbę króla pruskiego Fryderyka II, od rządu palatynatu w Manheimie pozwolenie na wybudowanie zboru i powołanie kaznodziei. Wybrano na urząd ten Schleiermachera. Niebawem jednak wybuchły zatargi pomiędzy Schleiermachem a założycielem sekty, które zaostrzyły się jeszcze po nagłej śmierci żony Ellera. E. straciwszy swój majątek, wstąpił po raz trzeci w związki małżeńskie, a mianowicie poślubił wdowę po bogatym syoniście Basselmannie, który zmarł nagle wśród podejrzanych okoliczności. E. umarł w r. 1750, a w kilkanaście lat po jego śmierci rozpadła się sekta syonistów ronsdorfskich. (Por. King, *Kritische Gesch. der prot. relig. Schwärmerei im Grossherzogthum. Berg*, Elberfeld 1854; Goebel, *Gesch. der christl. Lebens* in der rheinwestl. evang. Kirche, III. Koblencya 1860).

K. P.

Ellicott Karol John, teolog i pár duchowny angielski, ur. w r. 1819. Kształcił się w Oakham, Stamford i w uniwers. w Cambridge. W r. 1848 został profesorem teologii w kolegium królewskim w Londynie, w r. 1860 w uniwers. w Cambridge, gdzie wsławił się swemi konferencyami o życiu Chrystusa Pana. W r. 1861 został dziekanem w Exeter, a w r. 1863 bpem zjednoczonych dyecezyj Glocester i Bristol, i jako taki wszedł do Izby lordów. Zasłużył się krajowi zakładaniem wielu szkół i instytucyj dobroczynnych, osobliwie dla duchowieństwa. E. napisał: *Hist. and Oblig. of the Sabbath.* 1842 — dzieło nagrodzone przez uniw. w Cambridge; seryę *Komentarzy* krytyczno-gramatycznych na listy św. Pawła (1854 — 1855): *Consid. of the revision* of the English version of the N. T. 1870; *Six Adresses on modern Scepticism.* 1877; *Six Adresses* on the being of God. 1879; *Present dangers* of the church of England. 1881, i inne. (Por. Vapereau, *Dictionnaire univers. des Contemporains.* Paris 1893, 4-o, str. 529—530).

X. J. N.

Elliot W. ks. paulista współczesny, autor dzieła *Le Pere Hecker*, fondateur des Paulistes américains. Paris, Lecoffre 1897, 12-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique* des auteurs. Paris 1902, 12-o, str. 150).

Ellis Wiliam misyonarz, udał się w r. 1816, wskutek zalecenia londyńskiego towarzystwa misyjnego, do Polinezyi, zamieszkał tam wraz z rodziną w Cimeo i stąd za pomocą pism treści religijnej w języku otaitskim usiłował rozszerzać Chijanizm. Napisał: *Narrative of a tour thraugh Hawaii.* London 1826; *Polinesian researches*, tamże 1829, 2 tomy; 2 wyd. w r. 1831 w 4 tom; *Vindication of the South—sea missions* from the misrepresentations of Otto von Kotzebue, tamże 1831. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theol.* Regensburg 1900, t. I, str. 888).

Elmelech (hebr. Alfammelek, podług Geseniusa, *Thesaurus*, p. 104, znaczy al = allah dąb i melek król, czyli „dąb królewski“) miasto na granicy pokolenia Aser (Jos. XIX, 26). Przypuszczają, iż E. leżało nad Wady-el-Malek, albo Nahr-al-Malchi, jak pokrewieństwo nazwa ma wskazywać. (Por. R. J. Schwarz, *Das heilige Land*, Frankfurt am M., 1852, p. 153; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1700).

Elmodad (hebr. Almodad), pierwszy syn Jektana, potomek Sema. (Gen. X, 26; I Par. I), 20. Od E. pochodzi plemię arabskie, zamieszkujące Arabię Szczęśliwą; wyraz ten uczeni różnie tłumaczą i do różnych plemion arabskich stosują. (Por. Schrader, w Riehm, *Handwörterbuch des Biblischen Altertums*, Leipzig, 1884, t. I, p. 47; A. Dillmann, *Die Genesis*, 6 ed., Leipzig, 1892, pag. 198; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1700).

Elnathan (hebr, Elnathan zn. od Boga dany = Teodor = Bożydar) w Biblii imię: **1**) ojca Nohesty, matki króla judzkiego, Joakima, (IV Reg. XXIV), 8. Na dworze Joakima E. należał do pierwszych dygnitarzy. (Jer, XXVI, 22; XXXVI, 12 — 25); **2**) E-na imię noszą trzy osoby z czasów Ezdrasza, wspomniane w I Esdr, VIII, 16. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*. t. II, kol. 1700—1701).

Elne bpstwo ob. Perpignan.

Elohim hebr. Elohim, chald. Elah, arab. Allah, Sept. Theos, W. Deus) imię hebr. Boga, używane w Biblii, jak i El. (Ob. art. Eli). 1) Etymologia wyrazu E. Filologowie E. uważają za liczbę mnogą od El. t. zw. plurale majestatis, albo magnitudinis, excellentiae. intensivitatis itp. Niektórzy sądzą, iż liczba mnoga E. oznacza abstrakcyę „bóstwo". (Por. W. W. Baudissin, *Studien zur semittschen Religionsgeschichte*, heft 1, Leipzig, 1875, p. 56—57; H. Cremer, *Biblisch-theologisches Wörterbuch*, 5 ed., Gotha, 1888, p. 404). Co zaś do pochodzenia wyrazu E. ob. art. El. Nadto wyprowadzają od pierwiastku alah — bać się, ma bowiem E. oznaczać „Numen tremendum", aluzye do tego znaczenia upatrują w Gen. XXXI, 42; Ps. LXXVI, 12; Is. VIII, 12—13. Na ogół to pewne, iż imię E. przysługuje Bogu, jako istocie najwyższej ponad wszystkich ludzi (Ose. XI, 9; Is. XXXI, 3; Ezech. XXVIII, 2, 19). 2) Użycie wyrazu E. w Biblii hebr. Niesłusznie niektórzy racyonaliści w E. widzą szczątki politeizmu; zatem E. byłoby formą późniejszą. Uczeni wykazali, że El. jest starsze niż E., starożytni chaldejczycy i inni semici, znają El (assyryjskie ilu) przed Elohim (Elohah, Ilah). (Por. Frd. Baethgen, *Beitrage zur semitischen Religionsgeschichte*, Berlin, 1888, p. 271, 297, 298). M. Nestle (*Theologische Studien aus Würtemberg*, t. III, 1882, p. 243—258) oblicza, iż E. w tekscie hebr. Biblii spotykamy 2570 razy, rzadziej formę Eloha (57 razy) i słusznie uważają te formy za późniejsze i pochodne od El. 3) Znaczenie E. w P. św. jest różne *a*) oznacza prawdziwego Boga per excelentiam (hebr. Ha Elohim; Sept. ὁ Θεός), Deutr. IV, 35, Gen. V, 22 i in.; *b*) Boga Abrahama (Gen. XXVI, 24) Izraela (Ex. V. 1). Jakóba (Ps. XX, 2), prawdy (Is, LXV, 16) i in.; *c*) czasami bogów fałszywych (Ex. XII, 12; XXXIV, 15; *d*) boginię (III Reg. XI, 5), najczęściej opisowo stosuje się do bóstw fałszywych Gen. XII, 12; XXXV, 2; Ex. XV, 23; *e*) metafizycznie E. Biblia nazywa sędziów, jako przedstawicieli sprawiedliwości bożej (Ex. XXI, 6; XXII, 7—8); aniołów, jak tłumaczy E. Sept., Peszyto, tł. arab., W. Ps. XCVII (XCVI), 7; CXXXVIII (CXXXVII), 1, VIII, 6; królów ps. LXXXII, 1, 6; wreszcie dodatek E-m. oznacza potęgę, wielkość, jak i El przy nazwach hebrajskich (ob. art. El). Por. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, 6 ed., 1896, t. IV, p. 470 — 480; tegoż, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1701—1703; Reineke. *Beitr. zur Erkl. des A. T.*, III, 137 V, 363; Hommel, *Grundriss der Geogr*; I, 1904, 177; W. W. t. IX, k. 426—427 Buchberger, *Kirchl. Handlexikon*, 1906, t. I, k. 1279). *X. C. S.*

Elon (hebr. Elon zn. dąb), w Biblii oznacza imię: **1**) hetejczyka, ojca Basemath, żony Ezawy. Gen. XXVI, 34; XXXVI, 2; **2**) syna Zabulona, (Gen XLVI, 14; Num. XXVI, 26); **3**) sędziego żydowskiego (Jud. XII, 11) (W. nazywa go Ahialon; **4**) Elon (w wielu rękopisach E-n, w hebr. Allon) miasto na granicy pokolenia Neftali (Jos. XIX, 33). Krytycy zastanawiają się nad tem, czy E-n jest imieniem własnem, czy pospolitem. (Por. J. B. de Rossi, *Scholia critica in V. T. libros, seu Supplem. in var. lect.*, Parmae, 1798, p. 35—36; C. Rosenmüller, *Scholia in Vet. Test.. Josua*, Leipzig, 1833, p. 388; J. F. Schleusner, *Lexicon in LXX*, London, 1829, t. I, p. 196; t. II, 784). Najpra-

wdopodobniej E-n leżało pod Kades na północ od jeziora Huleh. **5**) E-n, miasto w pokoleniu Dan, (Jos. XIX, 43), wyliczone między miastami południowemi (Jos. XIX, 40—47). Najprawdopodobniej E-n jest obecne Ellin (lub Alin zwane) pod Ain Szems (dawnem Bethsames) położone. (Por Keil, *Josua*, Leipzig, 1874, p. 163); **6**) E-n, miasto, za Salomona przeznaczone do dostarczania zapasów żywności na stół królewski (III Reg. IV, 9). Najprawdopodobniej to samo, co poprzednie (n. 5). (Por. W. W. t. IV k. 427; Döller, *Geogr. Studien*, 1904, 50; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1703 — 1705; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*. 1906, München, t. 1, k. 1279). *X. C. S.*

Elphin, bpstwo w Irlandyi (dioec. Elphinensis). Miasto E-n w hrabstwie Roscommon, prowincyi irlandzkiej Connaught, posiada starą katedrę, niedawno odbudowaną; dało imię dyecezyi E-n. Biskupstwo w E-n powstało już w V w,, sufragania metropolii w Tuam, obejmuje hr. Roscommon, część Galway i Sligo. Rezydencya bpia w Sligo. W r. 1906 liczy ok. 126 tys. wiernych, 7700 akatolików, 100 kapłanów świeckich, 4 zakonników, 33 parafie, 86 kościołów, 10 klasztorów. (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 111; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. I, k. 1279; *La Gerarchia Cattolica*, 1906).

X. C. S.

Elpidiusz Rusticus (albo Helpidius lub Helfridius), poeta chijański z V czy VI w. E—s był współczesnym Boecyuszowi (ob.) i Symmachusowi, żył ok. 500 r. na dworze króla ostrogockiego Teodoryka; E—sz sprawował urząd lekarza. Niektórzy sądzą, iż E—sz był dyakonem. Co znaje się być mylnem. E—sz zasłynął jako poeta chijański, napisał 24 epigrammaty, zastosowane do opowiadań biblijnych *Historiarum V. et N. Testamenti Tristicha;* piękny wiersz *De beneficiis Jesu Christi*; zaginiony *In consolationem doloris sui.* Utwory E—a wydrukowano w *Bibl. Lugd.* IX, 462 i u Migne P. L. LXII, 543. (Por. Fabricius - Mansi II, 595; Bähr, *Die christlichen Dichter und Geschichtschreiber Roms*, Carlsruhe, 1836, 69; W. W. t. IV, kol. 427—428; Hurter, *Nomenclator theol.*, 1903, t. I, k. 507 i tam cyt. dzieła nowsze).

X. C. S.

Elpis (albo Helpis) chijańska poetka V w. (czy VI w.) Ur. w V w. w Sycylii, E—s córka senatora Festusa, wyszła za mąż za słynnego filozofa Boecyusza (ob. art. Boecyusz). E—s pomagała w pracy mężowi i ułożyła 2 hymny na cześć śś. Piotra i Pawła, używane w Officium klnem. (Por. Migne P. L. LXIII, 537; Mone, *Hymnen*, III, 63, 91; W. W. t. IV, k. 428; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1906, München, t. I, k. 1279).

Elsässer Tomasz, benedyktyn niemiecki w Maredsous (Belgia), ur. w r. 1844 w Istein (ks. Badeńskie). Napisał *Uebungen v. „Henry VIII and the English Monasteries" by P. Gasquet.* 1890—91, 2 tomy. Nadto przetłumaczył kard. Wisemana „Fabiolę" na język niemiecki. (Por. Keiters, *Katholisch. Literaturkalender* 1902, 16-o, str. 60).

Elsner Jan Teofil ostatni senior Braci czeskich ur. w Węgrowie na Podlasiu 1717 r. † 1782 r. w Berlinie. Rodzice odwieźli go chłopięciem do Leszna, gdzie wychował się w wyznaniu Br. czeskich. Poświęciwszy się stanowi duchownemu, został w r. 1747 wysłany do Berlina „jako najpierwszy duchowny z Braci czeskich", gdzie poświęcił się szerzeniu swego wyznania wśród Czechów, W tym celu wydawał przedruki dzieł dawniejszych pisarzy Jednoty czesko-braterskiej. Wydał też biblię karlicką, poprzedziwszy ją przedmową literacko-historyczną. (Por. W. E. J. t. XIX—XX str. 199).

Elsner Józef zasłużony wielce muzyk, kompozytor i pedagog, ur. w Grotkowie na Szlązku w r. 1769, umarł w Warszawie w r. 1846. E-r, z pochodzenia niemiec, większą część życia spędził w Polsce i jej też poświęcał najlepsze siły swego talentu. Przeznaczony pierwotnie przez ojca (fabrykanta instrumentów muzycznych) do stanu duchownego, wcześnie wykazał swoje utalentowanie do muzyki, odkąd, jako obdarzony pięknym głosem dyskantowym, został zaliczony do chóru klasztoru dominikańskiego we Wrocławiu. Rozbudzone zamiłowanie do sztuki muzycznej, odwiodło mło-

dzieńca i od teologii i od medycyny, której się następnie zamierzał poświęcić. Spełniło się powołanie E—a; został muzykiem, i już w r. 1792 powołano go na dyrektora opery do Lwowa. Zbliżywszy się do Polaków, wyuczywszy się ich języka, pokochał nową swoją ojczyznę i przejął się duchem melodyi ludowej polskiej. Zaczął też komponować opery polskie, z których pierwszą była „Amazonka“ do libretta Bogusławskiego. Odtąd działalność kompozytorska E-a nie ustawała, a prócz oper pisał też wiele utworów religijnych. Od r. 1799 osiadł w Warszawie; z początku był tutaj dyrektorem opery, od r. 1821 zaś—dyrektorem konserwatoryum, w którem wykładał naukę kompozycyi, Z pod jego to kierunku wyszli: Chopin, Dobrzyński i inni, świadczący chlubnie o działalności pedagogicznej E-a. Od chwili porzucenia opery, E-r poświęcił się prawie wyłącznie kompozycyi religijnej i pozostawił po sobie w tym zakresie bardzo liczną spuściznę. Napisał wiele Mszy (między innemi wielką koronacyjną), kantat, motetów, hymnów, a koroną tych utworów było oratorium „Męka Zbawiciela“ na głosy solowe, chóry i orkiestrę, wykonane po raz pierwszy w Warszawie w r. 1854 pod dyrekcyą Dobrzyńskiego. E-r znany bardzo i ceniony w kraju, był kompozytorem w swoim czasie wielce popularnym, a utwory jego religijne, często wykonywano w naszych kłach. Cechowały one kompozytora wytrawnego, o przystępnej i jasnej inwencyi, przejętego duchem szczerej, naiwnej pobożności, jakkolwiek dalekim był od stylu, któryby ściśle odpowiadał powadze muzyki klnej, w dzisiejszem jej rozumieniu. Chociaż więc dzisiaj kompozycye klne E-a, spoczywają w archiwach, nie można zapoznawać ich wpływu na współczesną twórczość religijno-muzyczną naszego kraju. *M. P.*

Elthece (hebr. Eltekeh, Jos. XXI, 23, W. Eltnece i Eltheco) miasto w pokoleniu Dan. Otrzymali je lewici z domu Kaatha. W napisach asyryjskich E-e nosi nazwę Altakuu. (Por. Frd. Delitzsch, *Assyrische Lesestücke*, 2 ed., Leipzig, 1878, p. 101; Schrader, *Die Keilinschriften und das Alte Testament*, Giessen, 1883, p. 71). Podług Biblii i opisów assyryjskich E-e leżało w okolicach Akkaronu i Thamnatha. (Por. Vigourou, *La Bible et les découvertes modernes*, 6 ed., Paris, 1896, t. IV, p. 16—27; tegoż, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1706—1707; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1906, München, t. I, k. 1280).

X. C. S.

Elthecon (hebr. Elthekon, W. Eltheon), miasto w pokoleniu Judy, wspomniane u Jos. XV, 59, w okolicach górzystych, podług Biblii (Jos. XV, 58—59. Św. Hieronim (*Onomastica sacra*, Getting, 1870, p. 119) utożsamia E-n z Thekua, miastem ojczystem proroka Amosa. Jest to niepewne. Różne jest jednak E-n od Elthece (por. art. Elthece). (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k, 1707). *X. C. S.*

Eltyza Robin de, mistrz zakonu krzyżackiego w Inflantach (1385—1388), prowadził spory z arbpem ryskim Zygfrydem Blombergiem o pewne zmiany w habitach kapituły ryskiej, które kazał zmienić z białych na czarne. Gdy po śmierci Zygfryda następca jego nie chciał ustąpić, zatarg doszedł do takiego napięcia, że E. ściągnął na cały zakon w Inflantach interdykt. (Por. S. Orgelbr., *Encykl. Powsz.*, 1899, t. V).

Elul (znaczenie hebr. niewiadome, assyr. ululu), szósty miesiąc podług kalendarza żydowskiego, wspomniany w Biblii 2 razy: II Esdr. VI, 15; I Mach. XIV, 27. Elul miał 29 dni, rozpoczynał się przy końcu sierpnia, kończył na początku września. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1708; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1906, München, t. I, k. 1280).

X. C. S.

Elvenich Piotr Józef, filozof niemiecki, zwolennik nauki Hermesa, ur. w Embken w Prusach, senior fakultetu filozoficznego w uniwers wrocławskim, przedtem dyrektor gimnazyum i prefekt biblioteki akademickiej; uczeń Hermesa, napisał wedle jego wskazówek *Moralphilosophie*. Bonn 1830—32, 2 tomy, i inne rozprawy. Gdy Hermes został potępiony, E. bronił go w *Acta Hermesiana*, 1836; niedługo potem odpadł od Kła i został neoprotestantem. † w r. 1886 we Wrocławiu, w 90 roku życia. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theol.*

1895, t. III, kol. 1262; Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie*. Paris 1906, 4-o, kol. 449).

Elvira, synod (Concilidum Illiberitanum). Chociaż autentyczność aktów tego synodu (Por. I. D. Mansi, *Sacrorum Conciliorum nova et amplisima Collectio*, Florentiae et Venet 1759, t. II) nie ulega najmniejszej wątpliwości, historycy nie zgadzają się tak co do miejsca, gdzie synod obradował, jak i co do roku, w którym się odbył. Jedni utrzymują, że miejscem obrad synodu była Medina Elwira, stolica maurytańskiej prowincyi Elwiry, inni zaś wskazują miasto bpie w pobliżu Grenady, które później zostało zburzone. (Por. R. Dozy, *Recherches sur l'histoire politique et litter. de l'Espagne*, Leide 1860; Emil Hübner, *Inscriptiones latinae Hispanae*, Berolini 1869). Odbył się zaś w r. 306 lub wkrótce po, ale przed r. 316. W Hiszpanii wzniecone przez Dyoklecyana, prześladowanie Kła skończyło się w r. 305, wśród obecnych zaś na synodzie bpów widzimy Hozyusza z Korduby, który od r. 316 już nie przebywał w Hiszpanii. W obradach brało udział 10 bpów hiszpańskich i 24 kapłanów z południowo-wschodniej Hiszpanii. Ogółem wydano 81 kanonów, z tych 19 dotyczy kar za różne ciężkie grzechy. Niejednokrotnie nawet w godzinę śmierci synod nie pozwala grzesznikom udzielać „komunii". (Placuit nec in finem eos communionem accipere — Hefele, *Concil Gesch.* 2 wyd., I str. 148). Z tego powodu posądzono bpów, biorących udział w obradach, o sprzyjanie błędom nowacyańskim. Inna jest jednak surowość nowacyanów, a inna tego synodu. Nowacyanie zaprzeczali Kłowi prawa rozgrzeszania tych, którzy po chrzcie w ciężki grzech popadli; synod zaś nie pochwala jednać z Kłem winnych grzechów ciężkich (apostacya, złamanie wiary małżeńskiej, wyprawianie igrzysk gladyatorskich, gwałt dokonany na dziewicach Bogu poświęconych, pederastya i t. p.) non desperatione veniae sed vigore disciplinae. Nie wiadomo również co tu rozumie się przez communionem, czy przywrócenie do jedności z wiernymi, czy N. Sakrament? Bywało bowiem, że publicznie pokutujący otrzymywali sakramentalne rozgrzeszenie, pomimo, że do zewnętrznej jedności z Kłem nie byli przypuszczani, aż po ukończeniu pokuty. Trudno przypuścić, aby bpi zabraniając communionem in articulo mortis, mieli na myśli sakramentalne rozgrzeszenie, wiemy bowiem, że praktyka ogólna w Kle, była pod tym względem zupełnie przeciwna.

Wielkie ma znaczenie w historyi celibatu na Zachodzie kanon 27 i 33 tego synodu. Pierwszy zabrania mieszkać wspólnie z kapłanami kobietom, chyba, że będą to siostry lub córki, ale pod warunkiem, że będą to panny i złożą ślub czystości; drugi, pod karą depozycyi, zabrania posiadającym wyższe święcenia, trwać w stosunkach małżeńskich, chociażby przed święceniami zawartych.

Kanon 36 o obrazach mówi: „Placuit picturas in ecclesia esse non debere, ne, quod colitur et adoratur, in parietibus depingatur". Nie należy jednak rozumieć tego zakazu w tem znaczeniu, że synod występuje pko czci obrazów wogóle, gdyż i pod tym względem przeciwną była nauka i praktyka całego Kła. Pochodziło to albo stąd, że malarstwo w Hiszpanii znajdowało się wtedy na tak niskim stopniu, że ozdabianie ścian kłnych obrazami Chrystusa Pana (quod colitur) i Świętych (quod adoratur) mijało się zupełnie z celem, albo też jak utrzymuje De Rossi (*Roma Sotterranea*, I, str. 97), że chijanie w Hiszpanii zgromadzali sie na modlitwę nie w katakumbach, jak to bywało gdzieindziej, ale w miejscach, na powierzchni ziemi, dostępnych zawsze dla wszystkich. Zakaz więc mógł mieć na względzie zabezpieczenie obrazów przed zniewagą, ze strony pogan, w czasie prześladowania.

Kanony 23, 26 i 43 stanowią posty pewne i nakazują święcić uroczyście dzień Zielonych świątek.—Kanon 50, skutkiem licznych wypadków przechodzenia na judaizm, zabrania chijanom nietylko małżeństwa, ale i wszelkich bliższych stosunków z Żydami.—Kanon 20, pod karą degradacyi na duchownych, a ekskomuniki na swieckich, zabrania lichwy. Inne kanony nie mają ogólniejszego znaczenia. (Por. Gams, *Kirchengeschichte Spaniens*, t. II, str. 1 i nast.; V, str. 481 i nast.; Hefele, *Concil. Geschichte*).

T.

Elymas ob. Barjesu.

Elysz Aleksander, jezuita polski, kaznodzieja katedry w Łucku, † w Roznatowie w r. 1707. Napisał: *Góry ukoronowane JMC. P. Zofią Engracyą Holewiczówną*, Sędzianką łucką, na wesele niebieskie wynoszące, przy ziamskich z Jey odeyścia żalach, pogrzebowym kazaniem ogłoszone i t. d. Lwów 1698, in fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1802, 4-o, t. III, kol. 389; Brown *Bibliot. pisarzów ass. pols.* 8-o, str. 169).

Elzear św. ob. Delfina z Glandèves.

Elżanowski Tomasz ks. T. J., żył w XVII w. Napisał dzieło *Niewiara Schyzmatyków polskich.* Lwów 1631, in 4-o—jest to rozprawa teologiczna o Trójcy Przenajświętszej, zbijająca błędne pojmowanie tej Tajemnicy przez bogosłowców ruskich. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp.*, t. III, str. 389; Brown, *Biblioteka pisarzów assyst. polskiej*, 8-o, str. 169; Wiszniewski, *Historya liter. polsk.* Kraków, 8-o, t. VIII, str. 283).

Elżbieta (hebr. Eliszeba, Sept. W. Elisabeth; hebr. znaczy „ta, której przysięgą jest Bóg, albo która czci Boga"). W Biblii w S. Z. nosi to imię żona Aarona, (Exod. VI, 23), córka Aminadaba z pokolenia Judy. (Num. II, 3...) W N. Zakonie św. Elżbieta, jest żoną Zacharyasza, matką św. Jana Chrzciciela. E-a była z rodu Aarona. (Luc. I, 5). Była krewną Najśw. Maryi Panny, bo ta choć pochodziła z pokolenia Judy, lecz lewici mogli pojmować żony z innego pokolenia. Św. Hippolit (podług Nicephor Callixt., *Hist. Ecclesiast.*, II, 3, t. CXLV, k. 760), przypuszcza, iż matka N. Maryi P.—Anna i matka Elżbiety—Sobe były siostrami. To samo przyjmują Menologie Greckie (d. 8 września). Ewangelia opowiada o poczęciu przez Elżbietę syna, radosnem narodzeniu i o nawiedzeniu Elżbiety przez Maryę (Luc. I, 5—58). Kł łaciński jej święto obchodzi 5 listopada (wskazówki Baroniusza); koptyjski—16 lut., syro-maronici—25 czerwca. (Por. Calmet, *Diction. bibl.* pod „Elisabeth"; W. W. t. IV, k. 380—381; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, k. 1688—1689; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1906, München, t. I, k. 1273). *X. C. S.*

Elżbieta, królowa angielska (1558—1603), córka Henryka VIII i Anny Boleyn, ur. 17 września 1633 r. Po ścięciu matki (1536 r.), E. uznana dzieckiem nieprawem, pozbawiona została prawa do korony. Testament Henryka VIII wymienia ją dopiero na trzeciem miejscu po Edwardzie i Maryi. Wychowana w zasadach protestanckich i w otoczeniu protestanckiem ciągle przebywająca, E. gorliwa protestantka w duszy, by nie narazić się siostrze, za panowania Maryi (1553—1558) sprzyjała wyraźnie katolicyzmowi. Marya doskonale znała przekonania E.; stronnictwo zaś protestanckie, w niej widziało jedyne oparcie. To też Marya będąc przekonaną, że całe jej dzieło upadłoby, gdyby po jej śmierci korona dostała się E-cie, starała się, chociaż napróżno, aby aktem prawodawczym parlamentu pozbawić E-tę praw do tronu. Niespodziewany zgon królowej Maryi (17 listopada 1558 r.), wyniósł E. na tron. Według zasad katolickich E. była dzieckiem nieprawem i skutkiem tego nielegalnie otrzymała koronę. Kandydatką katolicką była Marja Stuart, królewna szkocka, siostrzenica Henryka VIII. (Córka Jakóba IV i Małgorzaty Tudor siostry Henryka VIII). Ponieważ zaś Marya, będąc królową szkocką, poślubiła następcę tronu francuskiego, Franciszka, obawiano się powszechnie, aby Anglia nie dostała się w zależność od Szkocyi, a następnie od Francyi.

Gdy E—a zawiadomiła o wstąpieniu swojem na tron angielski pża Pawła IV, dwór francuski rozpoczął starania w Rzymie o uznanie praw królowej Maryi Stuart. Uznanie więc E. znaczyło dla Anglików tyle, co niezależność od Francyi i stało się, jak później obrona od hiszpańskiej armady, sprawą ogólno narodową.

E. zaraz na wstępie swych rządów oświadczyła się za protestantyzmem i mianowała komisyę złożoną z bpów anglikańskich, która miała zająć się wyniszczeniem herezyi.

Tylko surowe środki stosowane przez poprzedniczkę zdolne były powstrzymać rozwój protestantyzmu w Anglii. Ogół zaś ludności przedstawiał szczególne zjawisko; za ostatnich bowiem trzech pa-

nowań ciągle zmieniał przekonania religijne, stosując się raczej do woli królewskiej, niż przykazań kościelnych. Szlachta zaś wzbogacona dobrami kościelnemi sprzyjała zamierzonym reformom królowej. E. zręcznie potrafiła połączyć z jednej strony sprawy osobiste, protestantyzm i niezależność Anglii, z drugiej interesa Maryi Stuart, katolicyzm i rządy obce w kraju. Z tego względu panowanie E. nosi charakter wyłącznie protestancki i narodowy i tutaj szukać należy przyczyny, dlaczego tak łatwo darowano jej wszystkie ułomności, wady i okrucieństwa. Pierwszą ofiarą jej nienawiści, była współzawodniczka do korony angielskiej, Marya Stuart.

Wkrótce po zawarciu pokoju w Chateau Cambresis, umarł król francuski Henryk II; Marya Stuart więc w lipcu 1559 r. została królową francuską, ale niestety 5 maja 1560 r. była już wdową. Ponieważ zaś Marya wróciła do Szkocyi, niebezpieczeństwo, aby Anglia stała się kiedyś prowincyą francuską, znikło. Tem niemniej jednak E. za pośrednictwem stronnictwa protestanckiego podtrzymywała ciągłe rozruchy w Szkocyi i udaremniała, za pomocą nawet przekupstwa, wszystkie środki zmierzające do uspokojenia wewnętrznego kraju. Poseł angielski w Szkocyi był duszą wszelkich knowań i intryg. Wreszcie spełniło się marzenie E., gdyż Maryę doprowadziła do walki z własnymi poddanymi, i ta, nie czując się bezpieczną u siebie, przyjęła ofiarowane jej schronienie na ziemi angielskiej. Gdy się tylko jednak znalazła na terytoryum E., ta kazała ją aresztować i wtrąciła do więzienia. Odtąd zaczynają się niesłychane intrygi, podrabianie dokumentów, kompromitujących Maryę, najrozmaitsze knowania, mające na celu zgubę nieszczęśliwej królowej szkockiej. Wreszcie 22 listopada 1586 r. parlament wydał na Maryę wyrok śmierci, wykonany 8 lutego 1587 r., po dziewiętnastu latach więzienia tej ostatniej. Sprawa Maryi Stuart i zamardowanie jej stanowi jedną z najciemniejszych plam na życiu E.

Takich samych podstępów, jak w procesie Marya, używała E. również w polityce zagranicznej, mieszając się do spraw francuskich, holenderskich i niemieckich. Wszędzie, niby opiekunka protestantyzmu, potrafiła siać niezgodę i rozniecać bunty, sprowadzając tym sposobem wewnętrzny rozkład i osłabienie państw sąsiednich. Otwarcie jednak niewystępowała nigdy wrogo względem sąsiadów i nic nie przedsiębrała, coby wystawić ją na jakieś straty mogło. Jeżeli zaś dostarczała szczupłych posiłków protestantom francuskim i holenderskim, czyniła to jedynie pod naciskiem opinii publicznej, przemawiającej głosem jej ministrów. Nie gardziła zaś niczem, co mogło przynieść jej jakiekolwiek korzyści, chociażby materyalne, tylko np. popierała wyprawy korsarskie Drake'a i Hawkinsa i czerpała stąd znaczne dochody. Względem Kościoła katolickiego postępowała z całą bezwzględnością, tak że można się było spodziewać zupełnego zniszczenia Kła w Anglii. Najpierw wypracowano 39 artykułów wiary, na które zgodził się (w 1562 r.) kler protestancki, a parlament w 1571 r. uznał je jako symbol wiary anglikańskiej.

Ustanowiono dalej specyalną komisyę, która miała czuwać nad utrzymaniem w całości wiary. Gdy się rozważy działalność trybunałów tej komisyi, nie bez słuszności można ją nazwać inkwizycyą anglikańską. W 1563 r. wydany został znany *Act of Uniformity*, zawierający środki przeciwko tym, którzy nie uznawali 39 artykułów anglikańskich. Odtąd zarówno katolicy jak i dyssydenci protestanci nie mogli być pewni ani wolności, ani majątku, ani życia. Środki, do jakich uciekł się Pius V pż, ogłaszając w 1570 r. Elżbietę winną herezyi, pozbawiając ją rządów i zwalniając poddanych od przysięgi, sprowadziły okrutne prześladowanie wiary katolickiej. Każdy katolik uważany był odtąd za buntownika, a St. Ap. za naturalnego wroga Anglii.

Wszyscy kapłani katoliccy postanowieniem parlamentu uznani zostali winnymi zbrodni stanu, bpów zaś uwięziono; słuchać i odprawiać mszę św. zabroniono pod surowemi karami, niewyłączając tortur i śmierci. Na nieuczęszczających na nabożeństwa do kłów anglikańskich nałożono karę w wysokości 20 funt. ster. miesięcznie. Ranke podaje liczbę katolików straconych za wiarę do 200; Milner zaś do r. 1588 t. j. do chwili, gdy Filip II przedsięwziął wyprawę w obronie katolików, podnosi liczbę ofiar prześladowania do 1200. W ostatnich 20 latach panowania E. kazała stracić 142

kapłanów; 90 kapłanów i świeckich katolików zmarło w więzieniach; 105 skazanych zostało za wiarę na wygnanie, 62 osoby świeckie poniosły śmierć męczeńską. To działo się w Anglii; w Irlandyi zaś prześladowanie było o wiele sroższe.

Ale nietylko katolików uważała E. za wrogów swej osoby i państwa; wszyscy protestanci również, których przekonania nie zgadzały się z ogłoszonymi 39 artykułami, wystawieni byli na prześladowanie; nowochrzczeńców kazała palić. Więzienie, kary pieniężne, pozbawienie urzędu stosowano także przeciwko purytanom. (Taką nazwę nosiła sekta anglikańska, pragnąca urzędowy kościół anglikański oczyścić staranniej jeszcze ze wszystkich naleciałości rzymskich). Do zasad purytańskich ze względu na demokratyczny ich charakter E. czuła zawsze antypatyę, uważając w nich słusznie (pokazała to rewolucya XVII w.) czynnik rozkładowy dla wszechwładzy monarchicznej. Kościół anglikański, pod względem dogmatycznym mieszanina zasad protestanckich i katolickich, w całem słowa znaczeniu instytucya państwowa, był całkowicie dziełem E-y. Godność swoją najwyższej rządczyni i głowy Kościoła anglikańskiego E. niezmiernie wysoko ceniła. Wogóle E. była bardzo żądną władzy i to było głównie powodem, że postanowiła pozostać „królową dziewicą“, chociaż parlament doradzał jej kilkakrotnie zamążpójście. Ambitna i samowładna, ceniła zbyt wysoko swoją swobodę, ażeby zrobić z niej ofiarę na kobiercu ślubnym, jakkolwiek odziedziczyła po matce urodę i kokieteryę i bynajmniej nie odznaczała się surowością obyczajów; przeciwnie, w różnym czasie, do samej starości, miała kochanków z których najbardziej głośnymi byli: Robert Dudley i hr. Essex. Ubiegających się o rękę E. miała wielu. Najpierw starał się Filip II, król hiszpański, spodziewając się przez to małżeństwo pozyskać potężną sprzymierzeńczynię zarówno dla Hiszpanii, jak i dla sprawy katolickiej. E. nie miała zamiaru poślubić Filipa, jednak dla względów politycznych podtrzymywała do czasu jego złudzenia. Podobnie też później długo zwodziła innych pretendentów do swojej ręki: Eryka Szwedzkiego, Adolfa Holsztyńskiego, arcyksięcia Austryackiego Karola, francuskich książąt Andegaweńskiego i d'Alençon.

W rządach nikt nie śmiał jej się sprzeciwiać. Niemiłych sobie członków parlamentu usuwała według woli; taka zaś bojaźń ogarnęła wszystkich wobec niej, że kiedy pewnego razu jakiś purytanin, za ogłoszenie dziełka uwłaczającego królowej, został ukarany ucięciem prawej ręki, lewą rzucał kapelusz do góry z okrzykiem na cześć królowej.

W życiu prywatnem, mimo swego wykształcenia, E. była w wysokiem stopniu ordynaryjna. Klęła, jak zwyczajna przekupka, ściskała się z mężczyznami publicznie, bynajmniej się nie krępując, w przystępie gniewu wymierzała policzki na prawo i na lewo, obdarzała trywialnemi przezwiskami najbardziej poważane osobistości na dworze.

Jakie życie taka też była i jej śmierć. Na poduszkach we wspaniałych szatach królewskich oczekiwała jej nadejścia, podobna raczej do aktorki, której rolę wiernie całe życie grała. W ostatniej jednak chwili natura i długo uciskane sumienie odzyskało swe prawa zamiast, „plaudite vos“ usłyszano jej płacz i westchnienia. Um. E. 24 mar. 1603 r. w siedmdziesiątym roku życia. (Por. Wetzer und Welte, *Kirchenlexikon*, t. IV, str. 391—398).

T.

Elżbieta austryacka, królowa polska, żona Kazimierza Jagiellończyka, córka cesarza Alberta II († w r. 1505 w Krakowie) napisała dla syna swego Władysława *De institutione regii pueris*— rękopism znajdujący się jakoby w cesarskiej bibliotece w Wiedniu, pięknym charakterem i dobrą łaciną pisany (Por. Jacobi Frisii. *Gesnerianae bibliothecae Epitome*, Tiguri 1583, str. 213); nadto list do Urbana VIII pża *Pro definitione Immaculatae conceptionis* ejusdem Deiparae Virginis Epistola. (Por. Marracius, *Heroides Marianae*, cap. V; Michał Wiszniewski, *Historya literatury pols.* Kraków 1841, 8-o, t. III, str. 397, 398).

Elżbieta Portugalska, św. królowa, córka Piotra III króla Aragonii, ur. w r. 1271. † w 1336, otrzymała na chrzcie imię Elżbiety, dla uczczenia pamięci swej ciotki św. Elżbiety Węgierskiej (ob. niżej). Otoczona od dzieciństwa osobami pobożnemi młoda księżniczka szła za ich przykładem i już w 8 roku życia oddawała się z upodobaniem modlitwie, od-

mawiając coddziennie oficyum kanoniczne; jej umartwienie, miłosierdzie względem ubogich, pokora i słodycz w obcowaniu z otoczeniem w podziw wprawiały wszystkich. W 12 roku życia poślubiła króla portugalskiego Dyonizego, który zachwycony anielskim sposobem życia E-y i hojnością względem ubogich, dał jej zupełną swobodę tak co do sposobu życia, jak i rozdzielania jałmużn. Życie E-y na dworze królewskim mało się różniło od życia klasztornego. Trzykrotnie na tydzień zachowywała post, o chlebie i wodzie przepędzała adwent i dwa długie posty w roku. Pod względem zaopatrywania potrzeb ubogich w swem państwie była niewyczerpaną w pomysłach, miała spis wszystkich ubogich i pocichu zaspakajała ich potrzeby, uposażała ubogie panny, nawiedzała chorych, usługując im osobiście w przytułkach szpitalnych, przez siebie założonych w Coimbre i Terre-Nova. Nie zaniedbywała jednak przytem obowiązków żony i pani domu. Mąż E-y, mimo wielkiego względem żony przywiązania, pozwalał sobie na różne zakazane miłostki, był przytem podejrzliwy i mściwy. E. wyprosiła mu u Boga nawrócenie; sama doznawała od męża niejednej krzywdy, cierpliwie i w cichości znosząc objawy jego brutalnego charakteru. Wpływem swoim często jednała powaśnionych z sobą książąt swych krewnych. Gdy w r. 1525 † mąż jej Dyonizy, E. zerwała ze światem i wstąpiła do III zakonu św. Franciszka. Odbyła też pielgrzymkę do św. Jakóba w Kompostelli. Później wstąpiła do Klarysek w Coimbre, ale nie uczyniła uroczystej profesyi, gdyż chciała być wolną co do wspierania ubogich, których tak ukochała; poprzestała więc na przyjęciu habitu trzeciego zakonu i zamieszkała w domu przylegającym do klasztoru. Gdy zapadła w ostatnią chorobę, spowiadała się kilkakrotnie, przyjęła św. Wijatyk i ostatnie namaszczenie u stopni ołtarza i † dn. 4 lipca 1336 r. Pochowana w Coimbre zasłynęła cudami. W r. 1612 znaleziono jej ciało nienaruszone. Urban VIII pż kanonizował ją w r. 1625. Święto 4 lub 8 lipca. Żywot św. E. pisali: Hilarion de Coste minoryta, *Vie de sainte Elisabeth*; de Moucheron, *Sainte Elis. d'Aragon, reine de Portugal et son temps*. Paris 1896; Lebon, *Vie de s. E-h de Portugal*. Tours 1893; Vasconcellos, *Evoluçao do culto de dona Isabel d'Aragao*, esposa do rei lavrador dom Dinis de Portugal (a rainha santa). Coimbra 1894, 2 vol. in 4-o, i w. in. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1840, 4-o, t. I, kol. 827 i nst.; Glaire *Dictionnaire des Sciences*, 8-o, t. I, str. 697). *X. J. N.*

Elżbieta z Reute błogosławiona, zwana Dobrą, tercyarka zak. św. Franciszka, ur. w r. 1386, † w Waldsee w r. 1420, beatyfikowana w r. 1766, wielce czczona w górnej Szwabii. Od wczesnej młodości poświęciła się Bogu i przyjęła habit trzeciego zakonu św. Franciszka. Zamieszkała z inną starszą wiekiem tercyarką i wspólnie życie bogomyślne prowadziły. Później przyłączyły się do nich inne cztery siostry, tak że w r. 1407 mogły założyć w Reute mały klasztor, w którym E. na wyższe drogi doskonałości wezwaną została. Zatopiona w kontemplacyi, żywo odczuwała mękę Pańską i dostąpiła łaski stygmatów, wyrażonych na ciele, i innych nadzwyczajnych objawień i zachwyceń; zwłaszcza w piątki i w czasie postu wielkiego objawy te występowały wyraźniej, a całe ciało E-y wyglądało, jakby pocięte rózgami. Do tego przyłączyły się widzenia, dar proroctw i t. d. W ciągu 12 lat jedynem pożywieniem E-y była Komunia św. † dn. 23 listopada r. 1420. Cześć zaczęła odbierać dopiero od r. 1624. Cesarz Ferdynand II, arcyksiąże Leopold i kurfirst Maksymilian I Bawarski prosili Stolicę apłską o rozpoczęcie procesu kanonizacyjnego E-y. W r. 1766 ogłoszono E-ę za błogosławioną. Żywot E-y najpierw napisał spowiednik jej Kügelin z Waldsee (druk. w r. 1866). Pisali też jej żywot: Nidermeyer (w r. 1766; 4 wyd. 1904; Schurer (1886) i inni. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*. 1900, 8-o, t. I, str. 886; Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1840, t. I). *X. J. N.*

Elżbieta z Schönau św., benedyktynka, ur. w r. 1129, uczyniła profesyę w r. 1147, została mistrzynią konwentu w Schönau w r. 1157. Pan prowadził służebnicę swą drogą utrapień, prób i wszelkiego rodzaju upokorzeń, aby do wysokiego stopnia doskonałości dojść mogła. Nadzwyczajne łaski i dary, ścisłe zjednoczenie z Bogiem, obcowanie z aniołami postawiły tę Świętą w szeregu najznakomitszych mi-

styczek. E. była w ciągłych stosunkach z św. Hildegardą. Brat E-y Egbert opat klasztoru benedyktynów w Schönau spisywał objawienia swej siostry i dodał do nich swe objaśnienia. E. † dn. 18 czerwca 1165 r., w 36-ym roku swego życia. Imię E-y zapisane zostało w martyrologium rzymskiem, aczkolwiek nie była uroczyście kanonizowaną. Św. E-e przypisują następujące pisma: *Księga dróg bożych*; *Księga o św. Urszuli z 11,000 towarzyszkami*; *Różne pisma* do bpów i klasztorów; *List do św. Hildegardy*; *3 Księgi objawień* — pisanych do brata E-y Egberta; *Księga o Sakramencie Ołtarza*; *Księga pko Katarom*. W r. 1513 ogłoszono drukiem niektóre z pism E-y p. t. *Liber trium Virorum et trium spiritualium Virginum*; w r. 1628 wydano w Kolonii objawienia św. Elżb. i Hildegardy p. t. *Revelationes SS. Virginum Hildegardis et Elisabethae Schönaugiensis*, ord. S Benedicti, Coloniae Agrip. 1628. Urzędownie jednak pisma św. E-y nie zostały uznane. (Por. Goschler, *Diction. encyklop. de Théologie*. 8-o, t. VII, str. 367; Bolland, *Bibliotheca hagiogr. latina*. Bruxellis 1899, 8-o, t. I, str. 372—73; Maurer, *Der Elisabeth von Schönau Visionen* nach isländischen Quellen w „Sitzungsb. phil.-hist. Akad. Wissensch. München" 1883. I, 401—423; Preger, *Gesch. deutsch. Mystik Mittel.* 1874, I, 27—29; 37—43; Roth F., *Die Visionen der hl. Elis. u. die Schriften* der Aebte Ekbert... ein Beitrag zur Mystik und Kirchengeschichte. Brünn 1884, 8-o, i inne).

X. J. N.

Elżbieta Węgierska św. córka króla węgierskiego Andrzeja II, ur. w r. 1207 w Presburgu, † w r. 1231 w Marburgu, w r. 1211 wysłana do Marburga, gdzie wraz z swoim narzeczonym Ludwikiem, synem, landgrafa Hermana z Turyngii wychowywała się i z którym w r. 1221 zawarła małżeństwo. Od młodości z upodobaniem oddawała się pieczy nad ubogimi i chorymi; pod kierownictwem minoryty Rodegara († w r. 1227) i surowego Konrada z Marburga do wysokiej doszła doskonałości. Umartwienia doprowadziła do niezwykłej surowości, jakgdyby nie na dworze książęcym, ale w klasztorze najsurowszej reguły przebywała. Czas wolny od obowiązków żony i matki całkowicie poświęcała ubogim, którym własnoręcznie sporządzała ubranie, przygotowywała lekarstwa i do chat wieśniaczych sama je zanosiła, lub też w zbudowanych przez siebie szpitalach na zamku, poddanych, najwstrętniejszemi chorobami dotkniętych, z miłością pielęgnowała. Miłosierdzie E-y było pełne roztropności; wspierała chętnie ubogich, ale tym, którzy mogli pracować dostarczała zajęć, co wywoływało zachwyt w landgrafie dla swej świętej małżonki. Troje dzieci dała mężowi, z których jedna z córek Gertruda została zakonnicą w Altenburgu, a później błogosławioną. Po stracie męża w r. 1227 w Otrante, dokąd udał się, aby przyłączyć się do wojsk cesarza Fryderyka, udającego się do Palestyny na wyprawę krzyżową, nowe czekały ją próby. Szwagier jej Henryk przez intrygi zdołał zawładnąć landgrafatem, do którego E. miała wyraźne prawa, i wypędził E-ę z zamku wraz z dziećmi, zabraniając poddanym dawać jakąkolwiek pomoc nieszczęśliwej wdowie. Dopiero starania jej wuja bpa Bambergu i panów landgrafatu zmieniły okrutne serce Henryka; przyrzekł zwrócić E-e wszystkie jej prawa, ale E-a nie korzystała z nich, lecz przekazała je na syna swego, sama zaś złożyła ślub zachowywania reguły trzeciego zakonu św. Franciszka, pod kierunkiem swego przewodnika sumienia Konrada z Marburgu, któremu ślubowała być posłuszną. Pełniąc dobre uczynki i dzieła miłosierdzia, na które wszystkie swe dochody obracała, szybko szła po drogach doskonałości, gdy niespodzianie Pan wezwał swą służebnicę do siebie. Czując się bliską śmierci, z oznakami najżywszej pobożności odbyła spowiedź generalną i przyjąwszy ostatnie Sakramenta † dnia 19 listopada 1231 r., w 24-ym roku życia. Ciało jej złożono w kaplicy przy szpitalu, który sama fundowała. Liczne cuda zdziałane przy grobie E-y, spowodowały zajęcie się sprawą jej beatyfikacyi. Po zbadaniu cudów Grzegorz IX pż kanonizował ją na Zielone Świątki w r. 1235. Ciało Świętej zostało złożone we wspaniałym relikwiarzu na ołtarzu w kle szpitalnym. W r. 1539 pseudo-reformacya znieważyła pamięć Św. Landgraf heski Filip, jeden z najgorliwszych zwolenników luteranizmu, kazał wyrzucić zwłoki Św. z reli-

kwiarza i pochować je w kle. Część relikwij przechowuje się w kle Karmelitów w Brukselli, znaczna część znajduje się w kaplicy de la Roche-Guyon-sur-Seine. Skarbiec elektoralny w Hanowerze posiada również znaczną część jej szczątek w bogatym relikwiarzu. Święto 19 listopada. Żywot św. E-y pisali między innemi: Böhringer, *Leben der Landgrätin E-h.* v. Thuringen. Zürich. 1854, 8-o; Berguin, *St. E-h de Hongrie etc.* Perigeux 1894, 8-o; Dillon, *St. E-h of Hungary.* London 1898, 8-o: Jones, *The life of st. E-h* of Hungary etc. London 1873, 8-o; Kubelka, *Alzbeta svata* landhrabenka durinska. Praze 1833, 8-o; Lebon, *Vie de St. E-h de Hongrie.* Tours 1893, 16-o; Michael, *Zur Geschichte der hl. E-h* w „Zeitschr. kath. Theol. 1898, XXII, 565—583; Montalembert, *Histoire de st. E-h de Hongrie.* Paris 1836, 8-o; ost. wyd. (18-te) 1880, 2 vol. in 18-o; toż samo w polskiem tłum. w r. 1881, in 8 o; Rady, *Urkundliche Geschichte* der Reliquien d. heil. E-b. w „Katholik" 1891, IV; Ranke Ern., *Versuch eines Lebensbildes der hl. E-h* w Piper's, *Evangel. Kalend.* 1868; Vilmar, *Die hl. E-b.* Skizze aus dem christlichen Leben des XIII Jahr. Gütersloh 1895, 12-o; Vinc, Belvac. *Spec. hist.* XXXI, 136; *Von der Verehrung d. hl. Eh* v. Thürin. etc. w „Katholik" 1891, III, 575 — 6; Hoffmanowa, *Życie św. Elżbiety*, 1838; *Żywot św. Elżbiety węgierskiej.* Warszawa 1900, 16-o, i wiele innych. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 4-o, t. I, kol. 822 — 827; Chevalier, *Répertoire des Sources historiques etc.* Paris 1904, 4-o, kol. 1304—1307; Bolland, *Bibliotheca hagiogr.* latina. Bruxellis 1899, t. I, str. 373—377; 1340—41). *X. J. N.*

Elżbietanki, kongregacye religijne dla pielęgnowania chorych: 1 Sostry reguły trzeciego zakonu ś. Franciszka. Św. Elżbieta Węgierska, która jako tercyarka ś. Franciszka, sama w szpitalach Essenachu i Marburga pielęgnowała chorych, znalazła po śmierci wiele naśladowniczek. Pod jej wezwaniem tworzyły się związki niewiast i dziewcząt, które żyły w swoich mieszkaniach, lecz zbierały się dla spełniania dzieł miłosierdzia. Niektóre związki połączyły się następnie dla wspólnego żywota, i tak powstały tercyarki regularne; prawdopodobnie składanie ślubów i klauzura zostały wprowadzone dopiero przez bł. Anielę z Corbara (1377—1435). Po śmierci małżonka 1394 r. przywdziała ona habit trzeciego zakonu serafickiego i poświęciła się ubogim i chorym. Gdy pż Marcin V zatwierdził założone przez nią zgromadzenie w r. 1421, wnet powstały w różnych miastach Włoch poszczególne klasztory, które tenże pż w r. 1428 złączył w jedną kongregacyę i poddał generałowi Obserwantów. W r. 1481 E., które się tak nazywały, podlegały kongregacyi franciszkańskiej Amadeistów, w połączeniu się ich z Obserwantami częścią tym ostatnim, częścią bpom dyecezyalnym. E. podlegające Obserwantom zachowywały ułożoną na kapitule generalnej w Rzymie 1639 regułę św. Klary, odmawiały brewiarz, wykonywały trzy razy tygodniowo dyscyplinę i zachowywały osobne dni postne. Ubior ich był szary i dla tego zwano je we Francyi *„Soeurs grises"* albo *„Soeurs de la Faille"*. E. podlegające bpom zachowywały częścią wydane przez Mikołaja IV, częścią przez Leona X, w r. 1521 objaśnione swe reguły. Klauzura, z uwagi na uchwały soboru trydenckiego, została ustalona przez Piusa V 1566 r. i przez Grzegorza XIII 1572 r. Do największego rozkwitu doszły E. w XVII w., liczyły bowiem 135 domów i 4300 sióstr. Rewolucya i sekularyzacya dokonała i tutaj swego dzieła zniszczenia; później odżyły tylko nieliczne domy, a i z tych część zaledwie zachowała nazwę E-ek, inne mieniły się Franciszkankami trzeciego zakonu, siostrami szpitalnemi, siostrami ubogich, siostrami miłosierdzia i t. p. Między innemi istnieją E-ki we Lwowie. (Por. *Helyot* VII, str. 294 i nst.). 2) Szare siostry od św. Elżbiety, z domem macierzystym w Nisie na górnym Szląsku, nowsza instytucya dla pielęgnowania chorych, założona w r. 1848 przez cztery pobożne dziewice a popierana żywo przez księdza bpa Diepenbrocka (ob.). Zajmują się one głównie pielęgnowaniem chorych w domu i uważają za swoją patronkę ś. Elżbietę. Lud nazywa je szaremi siostrami z powodu szarego kapelusza i szala, których używają przy czarnej sukni i białym czepcu. Oddały one wielkie usługi na Szląsku podczas cholery w r. 1856. Władze wojskowe powołały E. do objęcia szpitali armii

podczas pokoju. Usiłowano przeistoczyć je na stowarzyszenie świeckie, na co wszakże założycielka Marya Merkert się nie zgodziła, a książe bp wrocławski Förster zatwierdził je 2 wrześ. 1859 r., jako „Stowarzyszenie ś. Elżbiety“ i pozwolił starszym siostrom wykonywać śluby. W r. 1871 Pius IX uznał je jako stowarzyszenie religijne i potwierdził konstytucyę, wedle której dzielą się na profeski, nowicyuszki i kandydatki. Śluby składają na 3 lata. Oprócz pielęgnowania chorych w domach, szpitalach i lazaretach wojskowych spełniają E. i inne uczynki miłosierne. W r. 1884 liczyły E. 94 domów i 630 siostr. Władze rządowe nadały im prawa korporacyjne. Domy ich obecnie znajdują się prawie we wszystkich dyecezyach pruskich. (Por. R. Bunge „*Deutsche Samaritanerinnen*“. Leipzig 1884). **3.** Elżbiety order damski w Bawaryi, ustanowiony przez księżniczkę Elżbietę Augustę w r. 1766, a zatwierdzony w r. 1767 przez pża Klemensa XIII. Uczestniczki odpowiadają mniej więcej naszym Kanoniczkom i są obowiązane do wspomagania ubogich; winny one wylegitymować się z 8 stopni szlachectwa i opłacają roczne składki, a także wpisowe 500 marek bawarki, a 1000 zagraniczne. Przyjmowane są tylko katoliczki. (Por. E. v. Destouches „*Gesch. u. Statuten d. K. C. Elisabethen Ordens*“. München 1873). **4.** Elżbiety związek, wolne stowarzyszenie niewiast katolickich, na wzór Towarzystwa ś. Wincentego, dla pielęgnowania i opieki nad ubogimi w domu. (*Ch.*).

Eman (hebr. Heman) w Biblii podług W. imię to nosi: **1)** trzeci syn Zary z pokolenia Judy (I Par. II, 6);—**2)** lewita z domu Kaatha, śpiewak w świątyni z czasów Salomona (II Par. V), 12; ten sam w I Par. VI. 33; XV, 17, w W. nosi imię Heman; — **3)** Ezrahita, autor ps. LXXXVII, 1 wspomniany w tytule, również E-n tu wspomniany po hebr. nosi imię Heman. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, kol. 1714—1715).

Emanatyzm, jest to filozoficzny pogląd na świat, wedle którego wszelkie rzeczy wypłynęły (emanare) z istoty najwyższej. Jest on więc poniekąd panteizmem, bo znosi właściwie różnicę między Bogiem a światem, wszakże tem się od niego różni, że nie pozwala istocie najwyższej rozpłynąć się we wszechświecie. Bóg pozostaje istotą nadświatową, z której drogą rozwoju, a raczej wypływu poszczególne rzeczy powstają. Różni się też od ewolucyonizmu (ob.), gdyż według niego rzeczy im są dalsze od swego źródła powstania, tem stają się doskonalsze, wtenczas, kiedy w E—zmie źródło owo jest najdoskonalsze. U Gnostyków i w Kabale spotyka się E. połączony z remanatyzmem, na mocy którego, rzeczy napowrót wpływają w Boga. E. objawia się głównie w religiach Wschodu, u Indyan, Persów i Egipcyan, w miarę jak tam zaciera się pierwotne objawienie o stworzeniu z niczego. Bóg wszystko przenikający, zaczął być pojmowany jako ukazujący się w różnych przejawach natury, zaczem poszło, że człowiek powoli nawykł same te przejawy uważać za bóstwa. Tym sposobem powstał politeizm (ob.). Przyszła jednak chwila refleksyi, kiedy wśród tej ciżby bóstw należało zaprowadzić pewien system. Tu więc E. i ewolucya poczęły grać poważną rolę. Uznano najwyższe bóstwo, od którego inne wzięły swój początek. Najwyraźniej uwydatniło się to u Assyryjczyków południowych, u których z Brahmy (duszy wszechświata), wypłynęły inne bóstwa, następnie duchy, kapłani, rycerze, chłopi, niewolnicy, zwierzęta, rośliny, kamienie. Aryowie północni (Baktrowie, Medowie, Persowie) mieli pierwotnie jednakowe pojęcie religijne z Indyanami i wspólne bóstwa (Mitra, Waruna, Agni), aż do reformy religijnej Zaratustry, który powrócił do pierwotnego pojęcia stworzenia, lecz jednocześnie uznał dobre i złe bóstwo. Najwyższy, absolutnie dobry bóg Ormuzd, jest stworzycielem nieba i ziemi. Stworzył on 6 najwyższych bogów, 24 geniuszów i w 6 okresach czasu niebo, wodę, ziemię, rośliny, zwierzęta, człowieka. Jemu przeciwny jest Ariman, bóg zły wraz z całym światem złego. Ariman nie jest wszakże równy Ormuzdowi, lecz niższy od niego. W Egipcie, gdzie w różnych miejscowościach czczono różne bóstwa, zwrócono się z czasem do systemu jednobóstwa, uznając za najwyższą istotę praboga Amuna, z którego wytworzyły się prasiły, a z nich 8 bóstw pierwszorzędnych i 12 ziemskich. Te

pojęcia udzieliły się i Grekom, to też jeżeli nie u Platona, to u Aleksandryjczyków, Filona, Neoplatoników, a zwłaszcza u Gnostyków E. znalazł szerokie zastosowanie. U tych ostatnich eonowie, wypłynąwszy z Boga, stanowią wraz z nimi jedność bóstwa—Pleromę (ob. Gnostycyzm). Pokrewną z gnostyckim i filonowskim E-em, jest nauka emanacyjna kabały, która prawdopodobnie powstała w pierwszych czasach Chijaństwa i przetrwała aż do XIV w. Wedle niej na czele świata stoi nieskończona istota (en soph), z której wyszły liczne wypływy i promieniowania w stopniowem następstwie, a które wraz z nią stanowią całość. Wreszcie spotykamy E. w filozofii arabskiej, która stworzenie rozumie, jako stopniowy wypływ. Ostatnim wypływem jest materya. Tym sposobem E. jest wielce rozpowszechnionym systemem religijno-filozoficznym od najdawniejszych dziejów ludzkości. Jego ustawiczne błąkania się i wyraźne ciążenie do jednobóstwa, jest jednym z dowodów pierwotnego objawienia, od którego człowiek oddalając się, skazany był na kroczenie po bezdrożach. (Por. artykuły, Panteizm, Gnostycyzm, a także Bóg). (*Ch.*)

Emancypacya. I. w prawie cywilnem (e mancipio dare, emancupare, wypuścić z ręki, z władzy) nazywał się u Rzymian akt prawny, na mocy którego niewolnik został uwolniony z pod władzy pana, lub syn z pod władzy ojca, (pełnoletność). Pierwotnie akt ten był połączony z uciążliwemi formalnościami i nie miał zastosowania do małżonki, która zawsze pozostawała niewolnicą męża. Kł dopiero przeprowadził w tym kierunku radykalne reformy, nie odrazu wszakże, lecz powoli, przez wpływ moralny i uszlachetnianie uczuć ludzkich. Co do niewolników, Konstantyn W. pod wpływem Kła zabronił zabijania niewolników. Powoli zaś niewolnictwo zamieniono na poddaństwo, a ostatecznie uchylono je z punktu klnego przez to, że święcenia udzielano i niewolnym (c. 21. Dist. LIV) a także małżeństwa z niewolnymi uznano za ważne (c. 1 X De conjug. ser. 4, 9). Co do małżonek, powoli stawały się one towarzyszkami męża, i wogóle zaczęła niewiasta odzyskiwać prawa ludzkie i wychodzić z pod niewolniczej opieki męża (Van Maanen, *De muliere in manu et in tutella* etc. Lugd. Batav. 1823). Złagodzono też surowy stosunek ojca do dzieci, a nawet ograniczono prawo co do wydziedziczenia ostatnich. (Cod. de inoff. testam. 3, 28). II. Pod względem klnym E. jest trojaka: a) pierwotnie praktykowane zwolnienie domicellaryuszów (ob.) z pod nadzoru i przełożeństwa scholastyków; b) uwolnienie duchownego świeckiego z dyecezyi, lub zakonnika z pod posłuszeństwa władzy zakonnej, gdy która z tych osób otrzymała godność bpią lub jaką prelaturę; c) uwolnienie kła ze związku parafialnego, albo bpa ze związku z metropolią, lub klasztoru, albo zakonu z pod jurysdykcyi bpiej. To ostatnie zwało się także egzempcyą (ob. Exemptio). III. E. zwano także uwolnienie się z pod praw bożych, cywilnych, publicznych lub zwyczajowych. Skutkiem tego wszelkie ruchy wyswobodzające z pod więzów, jakkolwiek krępujących, przybierały to miano. Odbywały się one zarówno w dobrym, jak złym i szkodliwym kierunku, w pierwszem znaczeniu znane są bil emancypacyjny katolików w Anglii z r. 1829 (ob. Anglia), oswobodzenie włościan i in. t. p. reformy wolnościowe. Nie mniej nazwa E. bywa często nadużywana na oznaczenia przewrotów, zgoła pożytku społeczeństw i Kła na widoku nie mających. (*Ch.*)

Emancypacya katolików w Irlandyi ob. Irlandya.

Emancypacya Żydów ob. Żydzi.

Emath (hebr. Hammath) miejscowość biblijna (Jos. XIX. 35 i in.) Sądzą, iż Emath tak samo jak i Emaus (ob. art. Emaus), pochodzi od hebr. hamat (hamath) być gorącym, zaczem nazwano tę miejscowość od źródeł gorących, które tu być miały. Jos. (XIX, 35), nazywa E-th miastem obronnem, Jos. (XXI, 32 to samo Hasmath-Dor t. j. źródła gorące z Dor (Por. I Par. VI, 76) w Galilei w pokoleniu Neftali. Najprawdopodobniej mowa tu o miejscowości na południe od Tyberyady położonej, gdzie za czasów Józefa Flawiusza były źródła lecznicze (*Antiq.* 18, 2, 3; *Bell. jud.* 2, 21, 6; *Vita*, 16); dziś również istnieją, zwane Chammam. (Por. W. W

t. IV, k. 445—446; Vigouroux, *Dictionn. de la Bible*, t. II, k. 1715—1723).

Emaus, miejscowość kilka razy cytowana w Biblii (I Mach. III, 40, 57 i IV, 3 — W. Emmaum, I Mach. IX, 50 — Ammaum; Luc. XXIV, 13 — Emmaus). Podług I Mach. (m. cyt.) E-s było „w polu", na drodze do Jerozolimy; tu Judasz Machabejczyk odniósł zwycięstwo nad syryjskim wodzem Gorgjaszem (164 r. przed Chr.), Bachides wódz syryjski 159 r. przed Chr. ufortyfikował to miasto (I Mach. IX, 50; Joseph Flav., *Antiquit.*, 13, 1, 3); w 44 r. przed Chr. E-s stało się głównem miastem toparchii Judei (*Antiq.* 14, 11, 2; *Bell. jud.* 1, 11, 2; 3, 3, 5). w III w. po Chr. nazwano je Nikopolis—miastem zwycięstw, na pamiątkę podbojów Tytusa w Palestynie. Obecnie nosi ono nazwę Amwas, posiada wiele ruin pamiątkowych. — U Luc. XXIV, 13 wspomniane jest E-s „miasteczko (castellum), które było na 60 stajów od Jeruzalem", podług Marc. (XVI, 12) była to „wieś" (villa). Tu Pan Jezus objawił się po zmartwychstaniu dwom uczniom swoim. Chociaż św. Łukasz podał odległość E-s od Jerozolimy (około $1^1/_2$ mili), to jednak uczeni co do położenia E-s wygłaszają różne opinie: 1) niektórzy sądzą, iż na miejscu E-s była za czasów krzyżowców wioska Kubeibeh pod Neby Samuel o trzy godziny drogi na północno-zachód od Jerozolimy. Odkryto tu liczne ruiny, ślady cystern, wodociągów, ogrodów itp. Utrzymują, iż opisy Józefa Flawjusza (*Antiq.*, 17, 10, 9; *Bell. jud.*, 2, 5, 1 7, 6. 6) najlepiej odpowiadają miejscowości Kubeibeh; 2) wielu uczonych E-s N. T. utożsamiają z Emaus wspomnianem w I Mach. (cyt. wyż.), czyli z Nikopolis. Bo już Euzebiusz i św. Hieronim byli tego samego zdania, co ma potwierdzać to, że Codex Sinaiticus liczy 160 stadyów odległości E-s od Jerozolimy. (Por. Tischendorf, *Nov. Test. Graece*, ed. 8, *critica major*, Lipsk, 1869); 3) mniej prawdopodobne jest zdanie, iż E-s z N. T. jest to współczesna wioska Kulonieh; 4) tak samo zdanie, że E-s jest to obecne Abu-Gosz, albo Kariath-el-Enab (dawne Caryathiarim), ma najmniej prawdopodobieństwa. (Por. Zschokke, *Das neutest. Emmaus*, Schaffh., 1865; Riess, *Bibel atlas*, Freiburg; Gratz, *Schauplatz der fil. Schrift*, München, 1858, 349; *Quale sia l'Emmaus nel Vangelo*; Roma, 1882; Remigio Buselli M. O., *L'Emmaus evangelico*, Livorno, 1882; Robinson, *Palästina*, Halle, 1841, III, 281; M. J. Schiffers, *Amwas das Emmaus des heil. Lucas, 160 Stadien von Jerusalem*, Freib. im Breisg., 1890; tegoż: *Die Emmausfrage und der context des heil. Lucas* w „*Der Katholik*", Mainz, 1893, p. 337—349; 398—407 i *La question d'Emmaus* w „*Rev. biblique*", 1893, p. 26—40; J. Knabenbauer, *Evang. sec. Lucam*, Paris, 1890; 630—634; W. W. t. IV, k. 445—448; Vigouroux, *Dic. de la Bible*, t. II, k. 1735—1763).

X. C. S.

Embolizm (Embolismus, od greck. ἐμβολισμός, ἔμβολον, ἐμβολις = additio, interpretatio, excrescentia, superaugmentum) oznacza na ogół dodatek, dopisek, wkładanie. Wyrazu tego używano na oznaczenie 1) dopisku, rodzaj Post-Scriptum w listach i dokumentach, gdy obok głównej sprawy, pisano też o rzeczy ściśle z nią nie związanej. (Por. Du Cange, *Glossarium...* pod w. Embolis); 2) w kalendarzach E-m oznacza różnicę między miesiącem księżycowym i słonecznym. Rok księżycowy liczy dni 354, słoneczny 365, różnicę 11 dni jako dodatek do wyrównania nazywano E m, stąd rozróżniano mensis embolismalis i annus embolismalis. (Por. Durandi, *Rationale divinorum officiorum*, 8, 10; 3) Przy objaśnianiu liturgii E-m nazywają modlitwę „Libera nos" dodawaną w kanonie mszy św. po „Pater noster". Jest ona jakoby tłumaczeniem ostatniej prośby Modlitwy Pańskiej, modlitwą o pokój, wprowadzoną jeszcze w czasach prześladowania Kła. (Por. I. Bona, *Rerum liturgic.*, 2, 15, 2; Muratorius, *Liturg. Rom. vetus*, 555, 697, 698; W. W. t. IV, k. 439—440).

X. C. S.

Embrun—bpstwo we Francyi (dioec. Ebredunensis). Miasto E—n, w departamencie Hautes-Alpes, okręgu Gap położone, powstało za czasów rzymskich, Eburodunum zwane. Posiada piękną katedrę w stylu romańskim, przerobioną ze świątyni pogańskiej, liczne szkoły, akademię nauk i t. p. Bstwo w E-n powstałe już w IV w., zostało niezadługo arbpstwem. Zasłynęło synodami klne-

mi w XVI w. i w czasach ruchów Jansenistowskich. Od r. 1801 bpstwo E n połączono z arbpstwem w Aix. (Por. O synodach w E—n Pelletier, *Dictionnaire des conciles*. t. II, streszczenie u Larousse, *Grand Dictionnaire Universel*, t. VII, p. 426; Babut, *Le concile de Turin*, Paris, 1904, dodatek: *Origine des provinces eccl. d'Aix et d'Embrun*; Werner. *Orbis terrarum catholicus*, p. 59; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, 1906, München. k. 1284). *X. C. S.*

Embryon czyli płód przedwczesny. Tak nazywa się dziecię w żywocie matki, podczas pierwszych sześciu miesięcy; w tym okresie dziecię żyje, oddycha, ale nie jest zdolne do życia poza żywotem matki. Ponieważ dusza znajduje się w dziecięciu już od chwili zapłodnienia, przeto w wypadku, gdy E—n wydobyty z żywota matki okazuje wyraźne znaki życia, należy ochrzcić go przez zanużenie b e z w a r u n k o w o, jeżeli zachodzi wątpliwość—w a r u n k o w o. Jeżeli E—n jeszcze okryty jest błoną, trzeba ją ostrożnie rozerwać i udzielić chrztu przez polanie; gdy jeszcze żyje czas jakiś, należy mu udzielić chrztu w a r u n k o w o, według rytuału.

Emerencyana św. dziewica i męczenniczka w Rzymie, była mleczną siostrą św. Agnieszki (ob.) Będąc jeszcze katechumenką poszła, w kilka dni po jej męczeńskiej śmierci za wiarę, na grób znajdujący się przy Via Nomentana pomodlić się, i tutaj została przez pogan ukamienowana ok. r. 304. Szczątki jej odnalazł w XVII w., w kle Sant. Agnese krdł Emil Sfondrato. Paweł V pż kazał złożyć je w srebrnym relikwiarzu i umieścić na wielkim ołtarzu tejże bazyliki. Święto 23 stycznia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 4-o, t. I, kol. 843; *Acto Sanct.* jan. II, str. 353, 458; Bolland, *Bibl. hagiogr. lat.* 1899, str. 379; Armellini, *Scoperta della cripta di S. Emerenziana* e di una memoria etc. Roma, 1877, 8-o).

Emerson Ralf Waldo, pisarz amerykański, filozof i poeta, ur. w r. 1803 w Bostonie, odbywał studya teologiczne w roku 1817—1821 w Cambridge, był nauczycielem, od roku 1829 unitaryańskim kaznodzieją w gminie bostońskiej, później porzucił swe wyznanie; udał się do Anglii w r. 1832; powróciwszy do ojczyzny, oddał się studyom filozoficznym; w r. 1849 powtórnie pojechał do Anglii, gdzie miał szereg odczytów p. t. *Representive Men.* (jest w polskiem tłum. T. J. Roli, *Przedstawiciele ludzkości*. Warszawa 1871) w Londynie w r. 1849, w Bostonie w 1850; w r. 1866 otrzymał od uniwersyt. w Harward stopień honorowy doktora prawa. E. jest przedstawicielem transcendentalnej filozofii w Ameryce. Wyznawał on pewnego rodzaju panteizm neoplatońskiej filozofii, odrzucał wszelki kult zewnętrzny i uznawał objawienie wewnętrzne i bezpośrednie. Napisał: *Book of the Nature.* Boston 1836; *Literary Ethiks*, tamże 1838; *The Method of Nature*, Man the Reformer, 1841; *Conduct of Life*, tamże 1860; *Poems* 1868; *Society and Solitude*, tamże 1870; cztery serye *Essays*, 1841—71, i inne. E. † w r. 1882 w Concord. (Por. Schäfler *Handlexikon der kath. Theologie* Regensb. 1900, 8-o, t, I, str. 892; Blanc *Diction. de Philosophie.* Paris 1906 4-o, str. 450). *X. J. N.*

Emery Jakób Andrzej ks., generalny superjor zgr. X. X. Sulpicyanów, ur. w r. 1732 w Gex, † w r. 1811 w Issy. Studya odbywał u Jezuitów, później w zgrom. św. Sulpicyusza w Paryżu, w r. 1759 został profesorem dogmatyki w Orleanie, następnie moralnej w Lyonie. W r. 1764 został doktorem teologii w uniwers. w Walencyi, w r. 1776 superjorem seminaryum w Angers, wikaryuszem generalnym dyecezyi, wreszcie w r. 1789 superjorem generalnym zgromadzenia; założył w Baltimorze seminaryum sulpicyańskie. Podczas rewolucyi wiele wycierpiał; seminaryum St. Sulpice zostało przyprowadzone do upadku. E. z męstwem i gorliwością bronił sprawy Kła; w zatargu między Napoleonem I, a pżem Piusem VII z roztropnością i stałością stanął po stronie tego ostatniego, nie dając się uwieść podstępnym knowaniom cesarza. Przyczynił się też wielce do odnowienia filozofii chijańskiej we Francyi. Z licznych dzieł E—y godne są zaznaczenia: *L'Esprit de Leibnitz.* Lyon 1772; *L'Esprit de ste Thérèse*, tamże 1775; *Conduite de l'Eglise* dans la réception des ministres de la re-

ligion, qui reviennent du schisme et de l'hérésie. Paris 1787, 1801; *Le Christianisme de François Bacon.* Lyon 1799, 2 vol; *Défence de la révélation* contre les objections des esprits forts. Paris 1805; *Pensées de Descartes sur la religion* et de morale, tamże 1811 i inne. O działalności ks. E. por. Meric, *Hist. de M. Emery etc.* 1835, wyd. 5; Le Silvestre, *Le Concordat.* Paris 1905. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theol.* 1900, t. I, str. 892; Daniel, *Manuel des Sciences.* 1903, 8-o, str. 513; Blanc, *Diction. de Philosophie* 1906, 4-o, kol. 450). *X. J. N.*

Emeryci w Polsce. Dbałość Kla o los kapłanów wiekowych, (ob. Emerytów domy) steranych pracą, ujawniła się także i w zarządzeniach episkopatu polskiego. Arbp Jan Łaski już w r. 1518 w Gnieźnie na kapitule jeneralnej jesiennej radzi z prałatami i kanonikami nad założeniem domu przytułku dla kapłanów emerytów w Uniejowie. Tenże Łaski 2 marca 1525 r. w Piotrkowie doprowadził do skutku zamiar domu dla księży starych i niedołężnych, którzy częstokroć w największej nędzy i poniżeniu godności swej żyli. Dokument obejmuje 12 i pół kart in folio bardzo ścisłego pisma (Arch. Cap. Gnes.) Nadał on szpitalowi w Uniejowie plac na wystawienie budynku z ogrodem, uposażywszy go wójtostwem uniejowskiem, przez Leonarda z Oleśnicy, kanonika łęczyckiego, na ten cel testamentem przekazanem i dziesięcinami od mieszczan uniejowskich. Prepozyta tego szpitala dla księży emerytów, miał zawsze prezentować burgrabia zamku miejscowego. Zakład ten zniósł Maciej Drzewiecki (1531—1535) arcbp gnieźnieński, uważając darowiznę dziesięcin uniejowskich za uszczerbek w dochodach stołowych arbpich (wspomina o tem Korytkowski i Baliński). — Stanisław Szembek arbp gnieźn. (1706—1722) poważnie zastanawiał się nad fundacyą domu emerytów, na synodzie w Łowiczu 1720 r. i polecił utrzymywać 5 księży w szpitalu św. Jana w Gnieźnie. Tenże arbp potwierdził fundusze szpitala dla emerytów kapłanów przy kolłegiacie w Chodczu. Arbp Adam Komorowki przekazał testamentem 18,000 złp. a arbp Władysław Łubieński 22,000 złp. na dom emerytów w Łowiczu. Dopiero prymas arbp Antoni Ostrowski, wdzięczną pamięć zjednał sobie u duchowieństwa archidyecezyi, przykładając czynnie i energicznie rękę do wprowadzenia w życie domu przytułku dla spracowanych kapłanów. Ostrowski, zmarły w Paryżu 1784, którego serce znajduje się w klo par. w Skierniewicach, z własnych zasobów, składek duchowieństwa i ofiar dobroczyńców założył dom księży emerytów w m. Łowiczu i erekcyą w r. 1782 nadał wieś Pilaszków, która w r. 1825 na wsie Niedźwiada i Klewków została zamienioną i tę zamianę cesarz Aleksander I zatwierdził. Oprócz tego Ostrowski nadał domowi temu dziesięciny stołu arbpiego, oraz drukarnię prymasowską i kaliską, w Łowiczu istniejącą. Dom wystawiony w r. 1784 obok kla św. Jana okazał się zupełnie nieodpowiednim i z czasem uległ zupełnej ruinie. W r. 1840 kapituła łowicka wzniosła dom o piętrze z jednej strony kla św. Jana 50 łokci długi, a potem w r. 1842 z drugiej strony także dom na 50 łokci. Dwunastu kapłanów miało tutaj pomieszczenie z wszelkiemi wygodami; prowizorem tego domu z erekcyi miał być jeden z kanoników kapituły łowickiej, przez kapitułę wybrany i przez arcpa zatwierdzony. Dom ten został w r. 1867 zniesiony, w części oddano zabudowanie na urząd naczelnika pow. Łowickiego, a w części później na ochronę dla ubogich dzieci pod nazwą „Nazaretu". Przy zwinięciu tego domu było w nim 9 emerytów, a ostatnim prowizorem był ksiądz Jan Wąsowski, kan. kap. łowickiej, późniejszy prałat tejże kapituły.—O szpitalu dla księży chorych i starych wspominają akta miejskie w Poznaniu już w r. 1434. W par. św. Mikołaja przy kle św. Wawrzyńca był szpital na ubogich księży, a w r. 1459 miał legat 12 grzywien i 6 wieprzy. W r. 1518 Jan Lubrański bp poznański założył kl św. Stanisława i przy nim szpital dla księży. W r. 1571 bp Adam Konarski oddał Jezuitom kl św. Stanisława, a dom emerytów przeniósł do kla św. Wawrzyńca; bp poznański Andrzej Szoldrski, na synodzie w r. 1642 uposażył ten szpital spuściznami po zmarłych kapłanach bez testamentu, a także zobowiązał posiadaczy beneficyów, aby w testamentach o ubogich kapłanach w szpitalu poznańskim nie zapominali. To samo potwier-

dził Floryan Czartoryski w r. 1654. Fundusze i majątek domu ubogich księży składały się z domu murowanego, ogrodu i sum zapisanych 3000 złp. przez Szołdrskiego, 2900 złp. przez Czartoryskiego i 2000 przez Twardowską, podczaszynę kaliską. Ubogich księży było od 6 do 8; zawiadywał proboszcz kla św. Wawrzyńca.—W r. 1720 arbp Krzysztof Antoni Szembek ustanowił przy kle par. sw. Krzyża w Górze Kalwaryi szpital dla księży starych i niedołężnych archidyakonatu warszawskiego. Szpital ten nieposiadał żadnych funduszów stałych, a potrzeby jego zaopatrywali prowizorowie stanu duchownego z jałmużny w pieniądzach i produktach. Także 4 część majątku plebana lub innego świeckiego duchownego, zmarłego bez testamentu, obracano na ten szpital, często sami duchowni legata przeznaczali na ten dom emerytów. Jak długo istniał i ilu kapłanów utrzymywał nie wiadomo (Łukaszewicz, *Krótki opis kościołów*, 1863). W katalogu duchowieństwa za rok 1820 i w książce „Góra Kalwarya czyli Nowy Jeruzalem“ w r. 1854 nie wspominają już o tem przytułku, a więc zapewne już w wieku XVIII przestał istnieć.

W dyecezyi chełmińskiej po dziś dzień istnieje dom księży Emerytów w Zamarte (Jacobsdorf); w r. 1873 było w nim 8 emerytów, inspektorem był O. Karol Schultz, reformat z klasztoru warszawskiego. Dzisiaj inspektorem i prowizorem jest kapłan świecki, naznaczony przez władzę duchowną. Synod Andrzeja Kostki Załuskiego bpa chełmińskiego później krakowskiego, z r. 1745 podaje wiadomości o przytułku dla kapłanów przy kle katedral. w Chełmnie i przy kle w Lubawie. Jakie było uposażenie tych domów nie wiadomo. W dyecezyi wileńskiej było Collegium Dioecesanum Emeritorum et aliquorum Invalidorum Sacerdotum. Jest o tym domu dekret synodu dyecezyalnego pod bpem Michałem Zienkowskim. Ks. Jan Żebrowski oficyał i prałat wileński cały swój majątek na ten dom zapisał. Połączony on był z domem poprawy dla księży skazanych na pokutę (Por. X. Chodyński, *Encykl. kośc.*) W dyecezyi wrocławskiej jest dom księży emerytów w Nissie, ufundowany przez księcia Karola Ferdynanda bpa wrocławskiego, syna Zygmunta III króla polskiego w r. 1652. Dom ten jeszcze lepiej uposażył Sebastyan von Rostock bp wrocławski (1664—1671). W r. 1871 było w tym domu księży emerytów 11. Dyrektorem był kapłan naznaczony przez bpa wrocławskiego. — W dyecezyi warmińskiej jest dom księży emerytów w Krośnie, przy kle Narodzenia N. M. P., którego prepozytem w r. 1890 był ks. Jan Kolberg. — W dyecezyi krakowskiej od czasów bpa Tylickiego (1601) istnieje dom księży emerytów, najprzód przy prebendzie św. Marcina z kościołkiem i wsią Szyce,—później i dotychczas przy kle św. Marka w Krakowie. W dyecezyi przemyskiej bp Krzysztof Jan Szembek wyznaczył dla księży emerytów szpitale w Przemyślu i Jarosławiu.—Różne wypadki w XIX stuleciu i koleje naszego kraju, nie pozwoliły na rozwinięcie się domów księży emerytów. Ukaz z r. 1865 przyznaje księżom wiekowym i chorym, na przedstawienie właściwych biskupów, zapomogę emerytalną w ilości 120 rubli rocznie. W ostatnich czasach rząd pozwala księżom niedołężnym mieszkać w „Zakładzie dla nieuleczalnych św. Stanisława Kostki w Warszawie“ i płaci za nich po 1 rb. 30 kop. dziennie, a także zapewnia 80 rb. na koszta pogrzebu, w razie śmierci kapłana. W końcu 1906 r. było w tym zakładzie księży 6, to jest trzech ojców kamedułów z Bielan archid. warsz., dwóch z kieleckiej dyecezyi, a jeden z włocławskiej. Oprócz tego ukazem z r. 1865 księża proboszczowie i administratorowie parafij po 65 latach wieku otrzymują 100 rubli dodatku do pensyi. Dodatek ten jednak z chwilą uwolnienia od obowiązków proboszcza lub administratora parafii upada. Świeżo powstałe „Towarzystwo oszczędności i pomocy dla duchowieństwa archid. warsz.“, ma w zakresie swojej działalności, dom dla księży emerytów. Mieć należy nadzieję, że uda mu się wskrzesić dom łowicki, którego piękna tradycya dotąd żyje we wspomnieniu kapłanów. *Ks. L. Ł.*

Emeryk św. syn św. Stefana, króla węgierskiego i Gizeli siostry św. Henryka cesarza niemieckiego, ur. w r. 1007; wiernie wstępował w ślady ojca, budząc podziw całego świata chijańskiego. Wstawał o północy, odmawiał klęcząc jutrznię, czyniąc po każdym psalmie krótką

medytacyę. Św. Stefan niczego nie zaniedbał, by obok pobożności, syn jego celował we wszystkich umiejętnościach, potrzebnych mu jako przyszłemu rządcy państwa. Wcześnie też młody królewicz zaczął pomagać ojcu w zarządzie obszernem państwem; jemu też przypisują w znacznej części autorstwo wydanego przez św. Stefana zbioru praw, do dziś stanowiącego podstawę prawodawstwa węgierskiego. Wcześnie, bo w 30 roku życia wezwał Pan młodego, pełnego zasług królewicza po nagrodę do nieba; † w r. 1031, w żalu nieutulonym pozostawiając swego ojca, który wielkie w synu pokładał nadzieje. Wkrótce po śmierci Bóg wsławił zadziwiającymi cudami swego sługę; czem pobudzony Benedykt IX pż kanonizował go wraz z ojcem w r. 1084. Cześć odbiera jako wyznawca 14 listopada. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.*, t. I, kol. 844; Bolland, *Bibliot. hagiogr. latina*, 1899, 8-o, t. I, str. 370, 1341; Otto, *Vita s. E-ci*, Viennae 16; Poncelet, *Comment. praev.* w „Acta SS.“ Bolland 1894, nov. II, 477—87; Tomc. Marnavit., *Reg. sanct.* Illyric. 1630, str. 227—32). *X. J. N.*

Emerytów domy, zowią się przytułki, w których czcigodni, pracą lub wiekiem stargani kapłani, znajdują pomieszczenie, utrzymanie, oraz duchowną i materyalną opiekę. Na czele takiego domu stoi kapłan, który nim wedle instrukcyi bpiej zarządza. Często zarząd bywa powierzany kongregacyom zakonnym. Według prawa klnego, kapłanowi niezdolnemu do pracy, o ile stąd nie wypływa szkoda dla osób trzecich, beneficyum nie bywa odbierane, lecz ustanowiony zostaje koadjutor. Z czasem, w miarę sekularyzacyi majątków klnych, przez rządy, zabezpieczenie duchownych niezdolnych do pracy stawało się coraz trudniejsze, a skutkiem tego potrzeba E. d. więcej paląca. Powstawały też one już to z zapisów dobroczynnych osób lub samych kapłanów, już to na mocy konkordatów z poszczególnymi rządami a Stolicą aplską zawartych. Dziś więc niema pod tym względem ani przepisów, ani ustaw ogólnych, a istnienie E. d. zawisło od od warunków, w jakich różne kraje pod względem klnym się znajdują. (*Ch.*)

Emesa albo **Homs**, dawne miasto bpie i metropolitalne drugiej Fenicyi w dyec. antyocheńskiej, podległe metropolii Damaszku. Miała 12 bpów; pierwszy z nich Sylwan umęczony został za wiarę za panowania Dyoklecyana. E. zostało bpstwem już w V w., arbpstwem zaś w IX. Grecy mieli tu swoje arbpstwo honorowe. Zasiadało na tej stolicy 4 bpów jakobickich (pierwszy z nich ok. r. 649. Obecnie E. jest stolicą dwóch arbpstw. **1)** E. (archidioec. Emesensis Melchitarum) arbpstwo rytu greko-melchickiego, złączone z tytułami bpstw Hamai Apamei, założone w r. 1849. W granicach archidyecezyi znajdują się znaczniejsze miasta: Malula, Jabrud (rezyd. arbpa), Nebk, Deir-Atijeh, Hafia, Emesa (druga rezyd. arbpa). Archidyecezya liczy: katolików-melchitów przeszło 8000, innych rytów 7000; schyzmatyków jest ok. 10,000, mahometan 180,000. Archidyecezyę obsługuje 12 kapłanów świeckich, 11 zakonnych; kłów i kaplic jest 20. Arbpem obecnym jest mgr. Kfury (Flawjan) zakonnik bazylianin, wybrany w r. 1901.—**2)** E. (arch. Emesensis Syrorum) arbpstwo rytu syryjskiego złączone z tytułem Apamei, erygowane w r. 1832. Katolików-syryjczyków liczy 2,200, obsługiwanych przez 4 kapłanów w 5 kłach i kaplicach; arbpem jest obecnie mgr. Sciahin Grzegorz-Jerzy, wybrany w r. 1872. (Por. Lequien, *Oriens Christ.*, t. II, n. 837 i 1424; Assemani, *Biblioth. Orient.*, t. II, str. 386, 462; Richard et Giraud, *Bibl. sacrée*; Glaire, *Dictionnaire*, t. I.; Werner, *Orbis terrarum cath.*, 4-o, str. 154 i 164). *X. J. N.*

Emfaza (gr. emfasis, odbicie, obraz) jest figurą retoryczną, w której kładziemy pewien nacisk na wyrażenie, przez co ono wypowiada więcej, niż słowa oznaczają. Nadużycie tej figury byłoby przesadą, napuszystością. W poezyi bardzo często spotyka się E. np. u Mickiewicza w Sonetach krymskich, w których mistrz opisawszy grozę dzikiej przyrody na szczycie góry, mówi „gdzie zima siedzi“; „gdzie orły dróg nie widzą, kończy się gór jazda... To Czatyrdah“. E. spotyka się też często w P. św. np. Ps. 136, 7, gdy dzień, w którym Jerozolima będzie przez wrogów zdobyta zowie „Dniem Jerozolimy.“ Podczas wieczerzy Pańskiej, Piotr mówi do Jezusa: „Panie ty mi nogi umywasz“, albo P. Jezus do

Judasza: „Judaszu pocałowaniem wydajesz syna człowieczego“. E. używana jest nader często i nieraz wpada w rażącą przesadę w literaturze wschodniej i tam też szukać głównie należy jej początków, wzorów, a także i zboczeń.

Emfiteuza właśc. wieczysta dzierżawa, jest to prawo nabyte na cudzym gruncie, które przechodzi zarówno na sukcesora jak i nabywcę i upoważnia do użytkowania dowolnego onego gruntu. Początku E. szukać należy w prawie rzymskiem, które pozwalało wieczyście wydzierżawiać narodowe grunta rzymskie (ager publicus) za pewną na stałe oznaczoną opłatą (vectigal.) Pierwotnie E. dotyczyła gruntów nieuprawianych i pociągała za sobą obowiązek uprawiania ich, później różnica ta się zatarła i odnoszono ją do wszelkich gruntów wieczyście lub na termin długoletni wydzierżawionych. E. powstaje przez umowę, zapis testamentowy, wyrok sądowy lub osadzenie. W drodze spadku przechodzi na sukcesorów prawnych. Kontrakt emfiteutyczny według ogólnego prawa kanonicznego winien być piśmienny. Wszakże używalność 40-sto letnia, przy stałem opłacaniu należnego czynszu v. kanonu, równa się kontraktowi. E. ustaje, oprócz na zasadzie zwyczajnych praw (jura in re aliena) także skutkiem cofnięcia a) w razie niepłacenia kanonu z gruntów świeckich przez trzy lata, klnych przez dwa lata, b) z powodu złośliwego wyjałowiania ziemi; c) dla niedotrzymania obowiązków ubocznych dotyczących używalności, amelioracyi itp. E. utracić także można przez nieużywalność w ciągu lat 10—20. E. może być sprzedaną, byleby warunki były przez nabywcę zachowane i właściciel (dominus emphiteuseos) nie poniósł z tego powodu żadnej straty. Co do skupu E. czyli zamiany jej na własność bezwzględną, w różnych krajach istnieją odpowiednie prawa, wchodzące w zakres kodeksu cywilnego. (Por. A. Vuy, *De originibus et natura juris emphyteutici Romanorum*). (*Ch.*)

Emil św. męczennik w Afryce wraz z towarzyszem swoim Caste'm. Początkowo, jak podaje św. Cypryan, zwyciężeni zostali srogością mąk im zadawanych, lecz gdy powtórnie wypadło im wyznać Chrystusa, uczynili to z taką odwagą i męstwem wśród tortur, że winę swą zupełnie zmazali i koronę męczeńską otrzymali. Obaj spaleni zostali około r. 210, pod koniec panowania Sewera. Św. Augustyn wypowiedział w dniu ich święta (22 maja) wspaniałą mowę. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiographique*, 4-o, t. I, kol. 845).

Emilja św. — **1)** E. św. męczenniczka w Lyonie, poniosła śmierć za wiarę wraz z św. Potynem bpem tego miasta i 45 innnymi towarzyszami, w r. 177 za Marka Aureljusza. Święto 2 czerwca.— **2)** E. Bicchieri bł. dziewica, trzeciego zakonu św. Dominika, ur. w Werceli w r. 1238 ze znakomitej rodziny. Wcześnie straciła matkę, lecz to spowodowało w E-i większą niechęć do świata i oddanie się całkowite w opiekę Maryi. Ojciec przeznaczał ją do stanu małżeńskiego, lecz E. błagała, by jej pozwolił oddać się życiu zakonnemu; po pewnym oporze uległ ojciec i zostawił E. zupełną swobodę rozrządzania sobą. W 15 r. życia przyjęła E. habit zakonnic św. Dominika, w klasztorze wybudowanym przez jej ojca. Po złożeniu profesyi E. oddała się z upodobaniem ćwiczeniom zakonnym, a tak była oderwana od świata, że nie chciała nikogo przyjmować w rozmównicy, mimo to, iż wiele pań znakomitych pragnęło z nią się zobaczyć. Zostawszy przełożoną tem większą zajaśniała pokorą i wraz z siostrami najniższe spełniała posługi w klasztorze, ze szczególniejszą miłością pielęgnując chorych. Jeszcze za życia obdarzona mocą czynienia cudów, otrzymała szczególną łaskę odczuwania zmysłowo cierpień Jezusowych doznanych w czasie Jego bolesnej męki. E. † w roku 1314, w 76 życia. Ciało wystawiono przez 8 dni, a chorzy zbliżając się doń z wiarą, byli uzdrawiani. Beatyfikacyi E-i dopełnił pż Klemens XIV w roku 1769 i naznaczył jej święto na dzień 17 sierpnia, tj. na dzień powtórnego przeniesienia jej relikwij. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, 4o, t. I, kol. 845—847). *X. J. N.*

Emiljan św., imię wielu Świętych; znakomitsi z nich są: **1)** E. św. żołnierz w Cyrthe w Numidyi, umęczony wraz z św. Agapem i Sekondynem, bpami, i wielu innymi za panowania Waleryana. W ciągu całego życia był

przykładem zadziwiającej wstrzemięźliwości, czystości obyczajów i bogomyślności. Uwięziony został wraz w towarzyszami w Cyrthe. Wzmocnieni na duchu widzeniem z nieba, wszyscy ponieśli śmierć męczeńską w r. 259. Święto 29 kwietnia. — **2)** E. św. niewolnik, umęczony za wiarę w Dorostore w Mizyi za Juljana Apostaty. Był to moment, gdy pogaństwo zdawało się odnosić tryumf nad Chijanizmem. Zapalony gorliwością o cześć prawdziwego Boga, E. wszedł do świątyni pogańskiej, pogruchotał znajdujące się tam bożki i rozrzucił sprzęty, używane do bałwochwalczych ofiar. Czyn ten, aczkolwiek wydawać się może nieroztropnym, był tylko spełnieniem tego, co uprawniały edykty Konstantyna i syna jego Konstancyusza. Po dokonaniu tego odważnego czynu E. sam oskarżył się przed naczelnikiem miasta Kapitolinem i został żywcem spalony w r. 362. Na miejscu śmierci E-a wybudowano kł na jego cześć. W wieku X cesarz Bazyli podźwignął go z ruin i wspaniale ozdobił. Święto 18 lipca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, 1840, 4-o, t. I, kol. 847 i nast.).

X. J. N.

Emiljanna I) św. męczenniczka w Rzymie na pocz. IV w. za Dyoklecyana. Był dawniej w Rzymie kł pod wezwaniem tej Świętej; czynią o nim wzmiankę akta pierwszego koncylium, odbytego w tem mieście w r. 469 za pża Symacha. Święto 30 czerwca. **2)** E. św. dziewica w Rzymie, siostra św. Tarsylii, ciotka św. Grzegorza Wielkiego. Poświęciła się życiu ascetycznemu w domu ojca swego, senatora Gordyana, i wkrótce doszła do wysokiej świątobliwości. Siostra jej Tarsylia prowadząca z E. podobny rodzaj życia, † 24 grudnia i ukazawszy się we śnie E. wezwała ją na obchód święta Epifanii w niebie. Tak się też stało; E. † 5 stycznia, ok. połowy VI w. i połączyła się z siostrą w radościach niebieskich. Święto 5 stycznia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1840, 4-o, t. I, kol. 849).

Emim (hebr. Emim — znaczy straszliwi) pokolenie „ludu wielkiego i potężnego", olbrzymiego wzrostu, wspomniane w Gen. XVI, 5; Deut. II, 10—11. E—m należeli do pierwotnych mieszkańców Palestyny. Mieszkali przy morzu Martwem; terytoryum ich zajęli potem Moabici. (Por. H. Sayce, *Patriarchal Palestine*, Lond., 1895, p. 36—38; *W. W.*. t. IV, k. 444; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, k. 1732).

Eminencya (eminentissimus princeps) honorowy tytuł nadany kardynałom i trzem elektorom klnym państwa rzymsko-niemieckiego oraz wielkiemu mistrzowi zakonu maltańskiego, przez pża Urbana VIII, bullą z dn. 10 stycz. 1630 r. Bulla ta zastrzega pżom i królom prawo nadawania tego tytułu, zabrania zaś używać go bez nadania. Przedtem kardynałowie używali tytułu *Illustrissimi* i *Reverendissimi*. Dawniej używali tytułu E. także bpi, a niekiedy i panujący książęta.

Emler Józef uczony czeski, ur. w Libanie (Czechy), w r. 1836; po ukończeniu uniwersytetu w Wiedniu poświęcił się przez 3 lata poszukiwaniom historycznym w Instytucie do badania historyi Austryi. Odr. 1861 zamieszkał stale w Pradze, w r. 1870 został dyrektorem archiwów i profesorem historyi w uniwersytecie. Owoce prac swoich ogłosił E. w szeregu seryj ważnych i dotąd niewydanych dokumentów do historyi Czech: *Dekrety Jednoty Bratrské* 1864; *Reliquiae tabularum regni Bohemiae* anno MDXLI combustarum. Pragae 1870—1877; *Libri confirmationum* ad beneficia eccl. Pragens. per archidioec., tamże 1874; nadto historyę powszechną, *Dejepis vscobecny* i zbiór pamiętników w organie muzeum czeskiego „Casopis". (Por. Vapereau, *Dictionnaire univers. des Contemp.* Paris 1893, 4-o, str. 352).

Emly, bpstwo w Irlandyi (dioec. Emeliensis albo Imalecensis). Miasto E. w hr. Tipperary, prowincyi irlandzkiej Munster, położone o 28 kilometrów od Cashel, było niegdyś siedzibą metropolity. Bpstwo w E-y powstało w VI w.; w XIV w. połączono je na stałe z arbpstwem Cashel. (Ob. art. Cashel. (Por. Werner, *Orbis terrarum Catholicus* p. 110; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1906, München, t. I, k. 1286).

X. C. S.

Emma św. wdowa, krewna św. Henryka cesarza. Wstąpiwszy w związki małżeńskie, uświęcała je praktykowaniem

cnót właściwych jej stanowi. Po śmierci męża fundowała podwójny klasztor reguły benedyktyńskiej w Gurk w Karyntyi, i do jednego z nich wstąpiła. W klasztorze tym było 72 zakonnic dla uczczenia 72 uczniów Zbawiciela. Św. E. † w r. 1045. Gdy w r. 1073 Gurk zamienione zostało na bpstwo, klasztor zakonnic przestał istnieć. Święto 29 czerwca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1840, 4-o, t. I, kol. 1311).

Emmanuel (hebr. Immanu El, Mattb. I, 23 podaje tłumaczenie wyrazu: „E—l, co się wykłada: Bóg z nami"); imię, które Izajasz daje przyszłemu Messyaszowi.—U Is. VI—XII często spotykamy to imię w przepowiedniach o Mesyaszu. Mówił o E—u Izajasz do króla Achaza, w czasie walk jego z Faceaszem królem izraelskim i Razynem — syryjskim. Jako znak, pod którym Pan wybawi lud żydowski, podaje Izajasz fakt, iż: Panna (hebr. Almah) pocznie i porodzi syna i nazwią imię jego Emmanuel. (Is. VII, 14...) Tekst ten jest bezsprzecznie mesyaniczny (ob. art. Almah), jak to się okazuje i z Matth. I, 23.—Samo imię E—l oznacza opiekę Bożą („Bóg z nami") nad Izraelem. Ojcowie Kła, jak św. Ireneusz (*Adv. haeres.* l. III c. XXI, n. 4 i l. IV, c. XXXIII, n. 11), Laktancyusz (*Divin. Instit.*, l. IV, c. XII), św. Epifaniusz (*Haeres.*, LIV, n. 3); św. Jan Chryzostom (*In Isaiam*, I, n. 9) i Teodoret (*In Isaiam*, VII, 14) w imieniu E—l upatrują przepowiednię, iż Messyasz będzie Bogiem, boć przez niego, jako prawdziwego Boga i człowieka, Bóg będzie pośród nas, Bóg przyjdzie dla nas; w ten sposób spełniło się, iż przez wcielenie stał się „Bóg z nami". (Por. Trochon, *Les prophètes, Isaie*, Paris, 1883, p. 61...; Fillion, *Essais d'exegese*, Lyon et Paris, 1884, p. 89—99; Corluy, *Spicilegium dogmatico—biblicum*, Gand, 1884, t. I, p. 418—419; Knabenbauer, *Erklärung des Propheten Isaias*, Freib. im Breisg., 1881, p. 125; nieco odmienne poglądy podaje tenże w *Commentarius in Isaiam prophetam*, Paris, 1887, t. I, p. 185...; Reinke, *Weissagung v. d. Jungfrau u. v. Emmanuel*, 170...; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, kol. 1732-1724 artykuł E. Mangenot'a podaje różne sposoby tłumaczenie proroctw o E-u; W. W., t. IV, k. 445). *X. C. S.*

Emmanuel Ben Salomon (Immanuel ben Szelomo) poeta i pisarz biblijny żydowski z końca XIII i początków XIV w. Ur. 1272 r. w Rzymie, a większą część życia spędził w Fermo. Pozostawił liczne pisma egzegetyczne, przechowane przeważnie w rękopisach. Wydrukował kommentarz na *Proverb.* (Neapoli, 1486); z kommentarza na Psalmy E—a, de Rossi wydał fragment p. t. *R. Immanuelis, f. Salom, scholia in selecta loca Psalmorum*, Parm., 1806. Nadto z innych pism. E—a wydrukowano rozprawę o stanie dusz po śmierci p. t. *Hattofet vehaeden* („Piekło i niebo") Praga, 1513. (Por. M. Steinschneider, *Immanuel, Biographische und literaturhistorische Skizze*, Berlin, t843; J. Fürst, *Bibliotheca judaica*, 1863, t. II, p. 92—93; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, k. 1734). *X. C. S.*

Emmelia św., małżonka św. Bazylego Sta. rego, matka dziesięciorga dzieci, z których zostali Świętymi: św. Bazyli Wielki, św. Grzegorz Nysseński, św. Piotr z Sebasty i św. Makryna Młodsza. Ta ostatnia pomagała matce w świątobliwem wychowaniu rodzeństwa, to też wszystkie wyróżniały się wysoką świętością, nawet i te, które pozostały na świecie. Najmłodszy z nich był św. Piotr z Sebasty; przyszedł on na świat wtedy, gdy E. została wdową. Prześladowana za panowania Galeryusza i Maksymina II rodzina świątobliwa, zmuszona była ukrywać się na pustyni przez 7 lat, i dopiero w r. 313 mogła wrócić do Pontu. Później udała się do Cezarei w Kapadocyi i tu † św. Bazyli. Gdy dzieci już nie potrzebowały opieki macierzyńskiej, E. wstąpiła do klasztoru, który sama ufundowała i którego przełożoną była jej córka, św. Makryna. Podobny klasztor założyła E. dla mężczyzn, którego znów przełożonym był św. Bazyli Wielki, a później św. Piotr z Sebasty, brat jego. E. † ok. r. 370; pochowana w łochu podziemnym obok swego męża, św. Bazylego, niedaleko Cezarei. Cześć odbierają 30 maja. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* Paris, 1840, 4-o, t. I, kol. 850). *X. J. N.*

Emmer albo **Emer** (hebr. Immer) w Biblii imię to nosi: **I)** syn Mosollamithy

(I Par. IX, 12) albo Mosollamathy (II Esor. XI, 13), jeden z późniejszych kapłanów; ród E—a w dziejach żydowskich często jest wspominany (I Esdr. II, 37; X, 20; II Esdr. III, 29, VII, 40); **2)** ojciec kapłana Phassura, nieprzyjaciela Jeremiasza (Jer. XX, 1); **3)** miejscowość w Chaldei, z której Żydzi udali się do Jerozolimy za Zorobabela. (I Esdr. II, 59; II Esdr. VII, 61). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II. k. 1765–1864).

Emmeran albo **Emmeram** św. bp. i męczennik, pochodził ze sławnej rodziny w Poitou. Poświęciwszy się stanowi duchownemu, wkrótce zwrócił na siebie uwagę gorliwością i nauką; niedługo też został bpem. Którą stolicę objął E. niewiadomo, niektórzy pisarze z pewnych danych wnioskują, że był bpem w Poitiers. Z miłością wielką i gorliwością o zbawienie dusz spełniał św. pasterz swe obowiązki, lecz nie wystarczała mu praca nad ludem wierzącym, on pragnął nawracać ludy zdala od prawdy będące; udał się tedy do Bawaryi opowiadać słowo boże, na początku VII w., aby tam za przykładem pierwszego bpa tego kraju, św. Ruperta, zwracać dusze w bałwochwalstwie pogrążone, do owczarni Chrystusowej. E. przybył do Bawaryi ok. r. 649, mile przyjęty przez księcia Theodona, który rządził tym krajem z ramienia króla Zygberta III. Theodon chciał zatrzymać E—a w Ratysbonie, lecz Święty odmówił. W ciągu trzech lat pracy apiskiej wielu nawrócił pogan, a jeszcze więcej zbłąkanych chijan. Zapragnął św. pasterz odbyć pielgrzymkę do Rzymu, aby tam uczcić relikwie śś. Apostołów i prosić o błogosławieństwo ojce św. Marcina I, na dalszą pracę apiską. W drodze Św. został napadnięty przez zgraję łotrów, wysłanych przez pewną niewiastę, która poprzysięgła zgubę E—a, i tu w barbarzyński sposób zamordowany. Pastwiono się nad Świętym w nieludzki sposób; obcinano mu stopniowo wszystkie członki, tak, że został tylko krwią ociekający kadłub. Śmierć św. E—a nastąpiła w dn. 22 września 652 r. pod Ascheim niedaleko Monachium. Ciało Św. pochowano w Ascheim, później przeniesiono uroczyście do Ratysbony i tu pochowano je w kle św. Jerzego, później nazwanym św. E—a. Pod koniec VII w. powstał też w tem mieście klasztor, również pod wezwaniem św. E—a. Święto 22 września. Św. E. jest patronem miasta i dyecezyi ratysbońskiej. Żywot E—a pisali: Aribonis, *Vita S. Emmerani* w „Acta SS." 5 sept.; Meginfred, *De miraculis B. E.*; S. Cölestin, *Ratisbona politica et monastica*, Rgsb. 1729–51, 3 t.; F. J. Strauss, *Leben u. Leiden des hl. Em.*, tamże 1830; 2 wyd. München, 1853, i inne. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* Paris 1840, 4-o, t. I, kol. 850 i nast.; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*—wylicza wielu biografów Św.; Bolland, *Bibliotheca hagiogr. latina.* Bruxellis 1899, 8-o, t. I, str. 381—382). *X. J. N.*

Emmerama św—go opactwo benedyktyńskie w Ratyzbonie. Już w VII w. na miejscu tego opactwa stał kościołek. Przypuszczają, że przy nim mieszkał św. Emmeram (ob.), a po jego śmierci, tu złożono relikwie i wybudowano klasztor benedyktyński (VII w.) W 739 r. połączono stolicę bpią Ratyzbony z opactwem za pasterzowania bpa Gaubalda. Ok. 975 r. bp Ratyzbony św. Wolfgang oddzielił opactwo od stolicy bpiej, co z czasem zupełnie się utrzymało. Opat Ulrich III (XIII w.) został infułatem, opat Karol (1292—1305) otrzymał tytuł książęcy i liczne włości od cesarza Adolfa. Opactwo słynęło od początku z uczynków miłosierdzia, z życia ściśle zakonnego i pracy naukowej. Rękopisy klasztorne klasyków i O. O. Kła wskazują na prace zakonników. Cenne są też źródła do dziejów Bawaryi, jak *Codex* benedyktyna Anamoda, pisma innego zakonnika hr. Arnolda von Vohburg i słynne *Emmeramensis monachi chronicon* (z XI w. u Oefelego, *Rer. Boic. script.* I), z XVII w. Znakomici historycy benedyktyńscy mieszkali w E-m W r. 1803 opactwo to otrzymał książe prymas Dalberg. (Ob. art. Dalberg). Gdy zaś w r. 1812 E—m oddano koronie bawarskiej, opactwo zniesiono, rękopisy i liczne zabytki dawne złożono w bibliotece królewskiej w Monachium. (Por. *Mon. Germ. SS.*, IV, 543; Pez, *Thesaurus anecd.*, I, 3, 81; Hansiz, *Germ. Sacra*, III, Vindob. 1755; szereg opatów podają *Studien aus dem Bened. und Cisterc.-Orden*, IV, 2, Wien. 1883, 118...; o pracach naukowych opactwa

pisze Lindner, *Schriftsteller des Bened. Ordens* I, Regensburg, 1880, 500...; W. W. t. IV, kol. 450—453).

X. C. S.

Emmerich Anna Katarzyna stygmatyczka, augustyanka, ur. dn. 8 września 1774 r. we Flamske (Westfalia) pod Koesfeld, była córką prostego wieśniaka, od dzieciństwa okazywała wielką pobożność i prostotę obyczajów i już wtedy miała widzenia. Z biegiem lat, coraz to ściślej jednoczyła się z Bogiem, prowadząc życie bogomyślne i umartwione, nie zaniedbując przytem pracy w polu i innym zajęciom stanu wieśniaczego się oddając. W 20 r. życia udała się Katarzyna do Koesfeld z zaoszczędzoną sumką pieniędzy, aby tam nauczyć się gry organowej i tym sposobem łatwiej mogła być przyjętą do klasztoru; resztę czasu spędzała w odosobnieniu, oddana modlitwie i uczynkom miłosierdzia. Ten rodzaj życia prowadziła aż do czasu wstąpienia do zakonu. W 24 r. życia (r. 1798) podczas modlitwy otrzymała od Zbawiciela łaskę stygmatu na głowie, w formie korony cierniowej; często te blizny odnawiały się, sącząc krew, której ślady Katarzyna starała się ukryć. W r. 1802 wstąpiła do klasztoru augustyanek na górze św. Agnieszki w Dülmen, w którym pozostawała aż do jego kasacyi w r. 1811. Od tego czasu mieszkała u jednej pobożnej wdowy; złożona ciężką chorobą, pozostawała pod jej opieką, dając przykład anielskiej cierpliwości i poddania się woli bożej. Wtedy to stygmaty na ciele Katarzyny wystąpiły wyraźnie na rękach i nogach, na boku zaś w formie krzyża, i często krwawiły. Te łaski nadzwyczajne Katarzyna chowała w tajemnicy, dopiero dn. 25 lutego 1813 r. objawione zostały przez starą jej towarzyszkę. Lekarz miejscowy zbadał chorą i mimo uporczywego przekonania, że to rzecz naturalna, zmuszony był przyznać, że objawy występujące na ciele Katarzyny były rzeczą nadprzyrodzoną. Wkrótce wieść o tych łaskach nadzwyczajnych szybko rozeszła się po okolicy i całym kraju. Do Dülmen zjeżdżały różne komisye duchowne i świeckie, badające ze ścisłością autentyczność nadzwyczajnych objawów w Katarzynie. Częste nawiedziny różnych osób, ich próby, często brutalne, i szyderstwa, któremi obrzucano służebnicę bożą, sprawiały jej wielką boleść, ale znosiła to wszystko z takim spokojem przez długie lata, a całe jej zachowanie taką nacechowane było szczerością, że o prawdziwości objawień trudno było wątpić. Do łaski stygmatów dołączyły się widzenia, tyczące się męki i śmierci Chr. Pana, N. Maryi Panny, Świętych i uroczystości klnych, w których prosta i nieuczona wieśniaczka wykazywała zadziwiającą znajomość topografii, szczegółów archeologicznych i historycznych, objawionych jej w wizyach wypadków. Szczególniej od r. 1820, w ciągu 3 następnych lat otrzymała Katarzyna objawienie całego szeregu scen z życia i męki Zbawiciela. Objawienia te spisywał Klemens Brentano (ob.) i z zebranych w ten sposób materyałów ułożył i wydał w r. 1823 *Das bittere Leiden U. H. J. Chr. nach der Bettrachtungen der gottsel. A. K. E.* (ost. wyd. w r. 1902). Katarzyna † dn. 2 lutego 1824 r. jak święta w Dülmen. Ludność cała wylegla na jej pogrzeb. Gdy w kilka tygodni otworzono grób Katarzyny, znaleziono jej ciało nieskażone. Beatyfikacyjny proces K. E—ch rozpoczął się w r. 1899.—Po śmierci K. E—ch, Brentano wydał w r. 1852 *Das Leben der hl. Jungfrau Maria*; nowe wyd. w r. 1895. W r. 1858, z dostarczonych przez Haneberga notatek Klemensa Brentano o. Schmöger redemptorysta wydał nanowo opracowane i przez wielu bpów zaaprobowane dzieło *Das Leben Jesu Christi.* Regensb. 1858—60, 3 t.; w r. 1881 toż samo w 1 tomie, in 4-o. Bardzo wiele wydań tłumaczonych na różne języki puszczono w świat, i wszystkie chciwie przez pobożnych są czytane. W polskim języku również liczne mamy wydania: *Męka bolesna P. N. Jezusa Chr. podług rozmyślań...* Warszawa 1883, 8-o; 1892, 8-o; 1894, 8-o; 1897, 8-o, i inne; Brentano, *Życie Najśw. Maryi Panny* według widzeń siostry K. E. Kraków 1889, 16 o; Warszawa 1889. 8-o; tegoż, *Żywot i bolesna męka P. N. Jezusa Chr. i Najśw. Matki Jego Maryi...* przełożył ks. Wład. Rakowski. Mikołów 1899—900, 4-o. — O życiu K. E—ch pisali: M. Krabbe dr., *Anna Cath. Emmerich, religieuse.* Document recueillis par... Paris et Tournai 1861, in 18-o; K. E. Schmöger, *Das*

Leben der gottsel. A. K. E. Freib. 1873; Wegener (1899, 3 wyd.); Janssen (1899); Wegener, *E. und Cl. Brentano.* 1900; tenże, *Geistliche Erinnerungen an A. K. E.* 1903; Grotemeyer, *Stud. zu Visionen E. s.* 1900—902, h. I u. II. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, 8-o, t. I. str. 703; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* Regens. 1900. 8-o, t. I, str. 893; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon.* München 1906, 4-o, kol. 1287).

X. J. N.

Emo z zakonu Premonstratensów, pierwszy opat w Bloenchof (Hortus floridus), pochodził z Fryslandyi, † w r. 1237 w opinii świątobliwości; studya odbywał wraz z bratem swoim Addonem w Paryżu, Orleanie i Oksfordzie. Poświęciwszy się stanowi duchownemu, E. został proboszczem w Husdinge i wkrótce zasłynął z wielkiej gorliwości, zarówno jak i z wymowy, oraz wysokiej znajomości prawa kłnego i cywilnego. W r. 1209 wstąpił do Premonstratensów i został opatem w nowo utworzonej kolonii zakonnej zw. „Hortus floridus". W zakonie ze szczególniejszem zamiłowaniem oddawał się przepisywaniu manuskryptów, przez co wzbogacił wielu cennymi dokumentami bibliotekę klasztorną. Napisał; *Arbor vitiorum etc*; *De Anima*—traktat ten zawiera się w kronice E—a, w Hugo, *Sacrae antiquitatis Monumenta* Strivagii 1725, str. 496—503; *Chronica 1204—1234*, przedruk. w wyżej cyt. Hugo, Sacrae antiq..., i in. (Por. Goovaerts, *Ecrivains, artistes et Savants de l'Ordre de Prémontré.* Bruxelles 1900, 4-o, t. I, str. 230 i nst.)

X. J. N.

Empireum coelum, niebiosa empirejskie, miejsce wiecznej szczęśliwości, gdzie Pan Bóg w majestacie przebywa, aniołowie i Święci Pańscy. Wyraz „Empireum" od greckiego πυρ — ogień, znaczy płomienne, ogniste, świetlane. W pojęciu starożytnych filozofów Porphyriusa, Aristotelesa (*De coelo*, lib. I, text. 22) i in. najwyższa sfera niebieska tworzy niebo empirejskie pełne ognia, światłości. Pismo św. wyrazu „E-um" nie używa, a jednak mówi o „niebiosach nad niebiosy" („coeli coelorum" Ps. CXLVIII. 4), Chr. P., podług św. Pawła (Ephes, IV, 10) „wstąpił nad wszystkie niebiosa"; „stał się wyższy nad niebiosa" (Hebr. VII, 26); zdaje się też, iż św. Paweł mówiąc o tem, iż był „zachwycony aż do trzeciego nieba" (II Corinth. XII, 2) - ma na myśli niebo empirejskie. Na tych wyrażeniach Pisma św. oparci OO. Kła mówią o E-um (św. Augustyn, *De civit. Dei*, lib. X, c. 9 i 27 i in). Idąc za św. Tomaszem (1, q. LXVI art. 3) teologowie odróżniają niebo 1) p'owie trzne (aëreum); 2) przestwór (sidereum) i 3) empireum. Zastrzega się św. Tomasz, iż E-m wyprowadzać należy nie od ognia, lecz od blasku („Illud coelum dicitur emperyeum, id est, igneum, non ab ardore, sed a splendore" l. c. in corp.), Pan Bóg je stworzył na początku, jak Gen. I, 1 ma „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię" Mowa tu nie o niebiosach fizycznych, czyli firmamencie, bo o tem mówi dalej Gen. (I, 6—8), lecz o niebie e-skiem. Od św. Tomasza nauka ta przeszła do teologów katolickich. Ci jednak pouczają, iż niema określenia dogmatycznego, o tem, że niebo empirejskie, jako miejsce wiecznej szczęśliwości Świętych, jest różne od innych niebios. Pojęcie nieba E-go spotykamy też u Dantego i w natzych pieśniach kościelnych. (Por. Bautz, *Himmel*, 174; dr. J. Katschthaler, *Theologia Dogmatica Catholica specialis*, lib. IV, Ratisbonae, 1888, p. 131, dopisek 1; 563; dopiski; traktat *De Novissimis* u teologów Pescha, Hurtera i in. Ob. też art. Niebo).

X. C. S.

Empiryzm. Wyraz ten, greckiego pochodzenia, (empeiria, łacińskie experientia—doświadczenie) oznacza w filozofii kierunek doświadczalny. Zbyt szerokie stosowanie metody doświadczenia powodowało błędne teorye poznania, zwane ogólnie sensualizmem, dlatego, że opierały się mniej lub więcej wyłącznie na zmysłach (łac. sensus). „Dwojaki bowiem, są słowa ks. Morawskiego, może być empiryzm w dziedzinie filozofii: jeden, który się zgadza i łączy z pewnym idealizmem, czyli dociekaniem rozumowem, opartem na zasadach idealnych; drugi, który wszelkie takowe dociekanie odrzuca, i ogranicza się wyłącznie na tem, co pod doświadczenie zmysłów podpada. Pierwszy nie jest czystym empiryzmem, ale kierunkiem empiryczno-idealnym. Drugi zaś jest poprostu ma-

teryalizmem; bo pod zmysły nasze podpada tylko materya, więc wyłączne uznanie empiryi w całej dziedzinie prawdy wychodzi na to samo, co zaprzeczenie wszelkiego bytu poza materyą; co jest właśnie istotą i treścią materyalizmu (ob.) Pojawił się wprawdzie w 19-ym wieku pewien kierunek czysto empirystyczny, pod imieniem pozytywizmu (ob.), który chce się odróżnić od materyalizmu przez to, że nie przeczy wyraźnie bytu niematerjalnego i prawdy nadempirycznej, ale tylko ignoruje te zagadnienia i wyklucza je stanowczo z dziedziny wiedzy ludzkiej. Lecz i ten kierunek opiera się na tych samych powodach i prowadzi do tych samych rezultatów, co szczery materyalizm. Wreszcie, niektórzy nowsi badacze natury, przyjmując wszystkie zasady materyalizmu, wypierają się tego imienia; nazywają swą teoryę monizmem (od monon, jedno), z powodu, że jeden tylko uznają wszechrzeczy pierwiastek. Wogólności przeto cały ten prąd skrajno-empiryczny można nazwać materyalizmem. Dalsze objaśnienia ob. w artykule Sensualizm; tu zaznaczamy tylko następnych autorów, piszących o empiryzmie: Al. Schmid, *Erkenntnisslehre* I (1890, 243 i nast., ze wskazaniem bogatej literatury; I. Mercier, *Critériologie* (1900), 213 n., tłumacz. też na język polski; ks. M. Morawski, *Filozofia i jej zadanie*, (1899), 140 i n.; ks. Kaz. Wajs, *Psychologia* II (1902), 111 i nast. *X. J. B.*

Emser Hieronim, najzacieklejszy, literacki przeciwnik Lutra ur. 20 marca 1477 r. w Ulmie. Studya filozoficzne odbywał w Tubindze, teologiczne zaś i filozoficzne w Bazylei. Krdł Rajmund wziął go następnie za swego kapelana i sekretarza. W r. 1504, miał w Erfurcie wykłady humanistyczne, których m. i. słuchał także i Luter. Te same wykłady E a w Lipsku 1505 r. zjednały mu powszechny poklask. Rozwodził się on tam głównie nad komedyą Reuchlina „Sergius sive capitis caput". Zostawszy sekretarzem ks. Jerzego Saskiego, przy którego pomocy mógł dalej studyować teologię a zwłaszcza prawo kanoniczne, powoli wciągnął się w życie publiczne. Z polecenia księcia udał się do Rzymu 1510 r., na kanonizacyę bpa Benona z Meissen (ob.), przy której to sposobności złożył pżowi Juliuszowi II, hymn na cześć tego Swiętego. Powróciwszy napisał życiorys Benona p. t. „*Divi Bennonis M. quondam eppi vita, miracula etc.* Lipsiae 1512. W tym czasie został kapłanem; otrzymał dwie prebendy w Meissen i Dreznie. E. poznał się z Lutrem 1517 r. i początkowo obaj cenili się wzajemnie. Rozbrat między nimi nastąpił dopiero po dyspucie lipskiej 1519 r. Zwłaszcza oburzyły E a husyckie zdania Lutra o pżu. Niechęć swoją wyraża E. w liście do proboszcza Zacka w Leitmeritz w Czechach, o czem dowiedziawszy się Luter odpowiedział zjadliwym pamfletem „Ad aegocerotem Emseranum M. Lutheri additio". Nazwę kozła zapożył Luter z herbu E-ra. Pisma te są ciekawe z tego względu, że obracają się one około prymatu pskiego. E. nie pozostawił Lutra bez repliki, napisał bowiem głęboką rozprawę, chociaż tu i owdzie przeplataną gryzącą ironią p. t. „*A venatione Luteriana Aegocerotis assertio*". Luter do głębi oburzony zemścił się, wrzucając rozprawę E-a i inne jego pisma wraz z bulą ekskomunikacyjną pża do ognia. Polemiczna walka jaką toczył Luter, nie pozostawiła E-a w spokoju. Między r. 1521 — 1522 ukazały się drobne pisma E-a, zwłaszcza „*Wieder d. unchristenliche Buch M. Luthers an d. Tewtschen Adel... Hüt dich der Bock stöst dich*"; „*Antwort an d. Stier zu Vuittembergk*"; „*Quadruplica*" i in. Szczególnie dotknęło Lutra pismo p. t. „*Wieder d. falschgenannten Ecclesiasten und wahrhaftigen Ertzketzer M. Luter*" (1523 r.) Polemika przybierała coraz więcej charakter osobisty. Ogłosił też E. kompromitujący Lutra list do Henryka VIII angiels. W r. 1527 wyszło jego tłumaczenie Nowego Test. z przedmową księcia Jerzego saskiego, który najsurowiej zabronił przekładu Lutra, Emser zaś wytknął mu niezliczoną ilość fałszów i błędów. Pomimo swej głębokości nie da się zaprzeczyć, że często zaczepki Lutra wyprowadzały E-ra z równowagi i nadawały jego pismom cechę nadmiernego rozdrażnienia. Z drugiej jednak strony przyznać trzeba, że z tak przewrotnym przeciwnikiem tylko tego rodzaju walka odnosiła skutek. W 1527 r. † E. po krótkiej chorobie. (Por. Walch. „*Luthers Schriften*" XVIII, 1479—1476; G. E. Waldau, *Nachricht v. H.*

Emsers Leben u. Schriften“ Anspach 1783; W. W. IV, k. 479 — 484).

(*Ch.*).

Emski kongres, było to zebranie wywołane zasadami Febronianizmu (ob.), głoszonego przez sufragana trewirskiego Hontheima, o stosunku bpów do pża. Bezpośrednim powodem E. k. było żądanie księcia elektora palatynatu bawarskiego założenia nuncjatury w Monachium, celem uregulowania stosunków bpów i arbpów, podlegających cesarstwu a od księcia niezależnych. Pż pomimo pierwotnej odmowy d. 14 lutego 1785 r. zgodził się na to, a 27 czerwca t. r. hr. J. C. Zoglio, arbp ateński, mianowany został nuncyuszem monachijskim. Wobec tego niektórzy bpi niemieccy, a zwłaszcza arbp salcburski i książe bp Freisingu, widząc w tem uszczuplenie swych praw, założyli protest pko erekcyi nuncyatury. Niezadowoleni uspokajającą odpowiedzią St. Ap. odwołali się się do ces. Józefa II. Cesarz zawsze skłonny do ścieśniania praw Kła odpowiedział, że nigdy się nie zgodzi na uszczuplenie praw swoich bpów, i że nuncyusza przyjmie tylko jako legata papieskiego, nie przyznając mu żadnych praw. Zadowoleni z tego bpi, pewni zwycięstwa, zabronili apelacyi do nuncyatury. Tymczasem nuncyusz Zoglio, którego podróż opóźniła się, przybył w kwietniu 1786 r. do Monachium, a jednocześnie nuncyusz Pacca do Kolonii. Bpi stanęli na stanowisku oporu i postanowili zebrać się w Ems pod Koblencyą w sierp. 1786 r., aby tam naradzić się nad dalszem postępowaniem. Główną rolę w tym smutnym rokoszu grał książę arbp moguncki. On to polecił swemu sufraganowi Walentemu Heimesowi ułożyć plan postępowania a zarazem uklasyfikować szereg zażaleń na Rzym. Bpi wysłali na kongres swoich delegatów, którzy opracowali punktacyę składającą się z 23 artykułów. Na wstępie przyznali oni wprawdzie pżowi władzę zwierzchniczą nad Kłem, jako reprezentującemu ideę jedności, że jednak w następstwie dekretów Izydora, Kurya rzymska zagarnęła nieprawnie różne prawa i przywileje bpów, które powinny być im, przy pomocy jego ces. mości zwrócone. Po tym zasadniczym wstępie idą poszczególne artykuły: 1) bpi posiadają w swojej dyecezyi nieograniczoną od Chr. P. nadaną władzę wiązania i rozwiązywania i dlatego wszelkie odwoływanie się do Rzymu bez ich pośrednictwa jest wzbronione. 2) Bp może więc dyspensować i w przeszkodach małżeńskich, których nb. część znieśćby należało. 3) Bp może zmieniać przeznaczenie zapisów pobożnych. 4) Tak zwane facultates quinquenales są niepotrzebne, a postanowienia papieskie są tylko o tyle obowiązujące, o ile je przyjmuje bp 5) Bp tylko może dyspensować od wielości beneficyów. 6) i 7) dotyczą nominacyi na beneficya i godności bpie. Na te ostatnie pż jest mocen odmówić zatwierdzenia wyboru tylko dla przyczyn kanonicznych. 8) Bpi nie dopuszczą, aby nadane przez Rzym koadyutorya i beneficya były wykonywane. 9) Znoszą się lub zmieniają prawa pskie przy rezygnacyi beneficyów. 11) i 12) Rzym może dawać beneficya tylko godnym, o ile ci od bpa otrzymają świadectwo zdolności. 13) Tylko niemcy mogą otrzymywać godności w Niemczech. 14) Rzym nie może dyspensować od statutów Kła niemieckiego. 15) Prawo udzielania beneficyów w 6 miesiącach papieskich winno być uchylone. 16) pierwszy proces informacyjny biskupi prowadzi konsekrator nie nuncyusz. 18) Dla bpów sufraganów wystarcza testimonium idoneitatis ze strony nominujących bpów. 19) W myśl prawa Grzegorza VII, a przez Grzegorza IX do dekretaljów włączona przysięga bpów usuwa się. 20) i 21) Znieść należy opłaty annat i paljuszowe, gdyby zaś Rzym z tego powodu odmówił zatwierdzenia, bpi i arbpi spełniać będą swą władzę pod opieką cesarza. 22) Sprawy duchowne roztrząsane być winny w pierwszej instancyi przed sądem bpim, w drugiej przed metropolitalnym, z wyłączeniem nuncyatury, w razie dalszej apelacyi przed sądami in partibus, wyznaczonemi przez pża z pośród niemców. Właściwszem byłoby ustanowienie trybunału synodalnego z delegatów od bpów. Wreszcie art. 23) zapowiada, że jeżeli bpi pod opieką cesarską otrzymają swoje prawa, niezwłocznie przystąpią do radykalnej reformy dyscypliny kłnej. Jako jeden z dotkliwszych ciężarów uznają delegaci aszafenburski konkordat i proszą, aby cesarz zapowiedziane w owym konkordacie koncylium uczynił narodo-

wem i na niem dał możność uchylić wymienione nadużycia Kuryi rzymskiej, czemu sobór trydencki zadosyć nie uczynił. Uchwały te były niesłychanem uroszczeniem pko władzy pskiej i otworzyły prosto drogę do schyzmy. Pomimo to, arbpi przyjęli punktacyę i przesłali ją cesarzowi Józefowi II z odwołaniem się do jego opieki. Cesarz w odpowiedzi z dnia 16 listopada 1786 r. pochwalił ten krok, zalecił tylko porozumienie się z innymi bpami i państwami rzeszy, w których ich dyecezye się znajdują. Arbpi rozesłali więc punktacye bpom z pismem okólnem, wzywającem do „współdziałania patryotycznego w dziele tak wielce dla Kła niemieckiego doniosłem". Wszakże bpi zrozumieli znaczenie podobnego przewrotu, dlatego z nielicznymi wyjątkami odmówili swojej zgody. Zwłaszcza podniósł doniosły głos uczony i pobożny książę bp Spiry hr. August Stirum. Dnia 2 listopada 1786 r. wystosował do cesarza pismo, w którem skarżył się na jednostronne postępowanie arbpów, wskazywał na niebezpieczeństwo tego rodzaju przewrotu i prosił o niezatwierdzanie uchwał emskich, dopóki wszyscy bpi nie wypowiedzą swego o nich zdania. Nie dosyć tego, pomimo cierpkiego napomnienia cesarza, zwrócił się do swego metropolity z surową i gruntowną krytyką nadesłanych mu przez niego artykułów punktacyi. Niebawem wywiązała się na ten temat zacięta polemika, która nawet w ówczesnej prasie znalazła swoje echo. Tym sposobem opozycya bpów sparaliżowała plany 4 arbpów. Nie mniej żywili oni nadzieję, że uda się im przeprowadzić je w praktyce. To spowodowało zatarg z Rzymem, który wybuchł niebawem w archidyecezyi kolońskiej. Okazyi do tego nastręczyła dyspensa udzielona przez nuncyusza Pacca w Kolonii ks. Hohenlohe-Bartenstein, od 2 stopnia pokrewieństwa, którą arbp kolońki ogłosił za nieważną. Sprawa oparła się o Rzym, który stanął zupełnie po stronie nuncyusza, a zarazem upominał arbpów, którzy już do proboszczów wystąpili z okólnikami ogłaszającymi dyspensy udzielone przez nuncyuszów za nieważne. Zatarg przybierał charakter coraz ostrzejszy, gdyż arbpi opierając się na poparciu cesarza ustąpić nie chcieli. Nie opamiętało ich też breve Piusa z dnia 20 stycznia 1787 roku. Cesarz używał całego wpływu swego, aby przeprowadzić żądania arbpów. Tymczasem poczęli się w tę sprawę wdawać poszczególni panujący, stając po stronie pża. Pierwszy uczynił to ks. Teodor bawarski, a także i król pruski, który nawet zagroził arbpowi kolońskiemu utworzeniem nowego bpstwa Jülich i Berg, jeżeli swej natarczywości nie zaniecha. Niemałą rolę odegrała też w tej sprawie polityka; Prusy bowiem pragnąc osłabić powagę cesarza w rzeszy, chętnie dopomagały do sparaliżowania jego zamiarów pko Stolicy ap. Podjęto więc z tej strony wszelkie usiłowania, aby uchwały kongresu emskiego, tak namiętnie popierane przez cesarza, unicestwić. Powoli zaczęli się też chwiać i sami arbpi a zwłaszcza dobry początek zrobił arbp Klemens Wacław z Trewiru, który już w r. 1787 prosił o quinquenalia. Najoporniejszym okazał się arb Erthal, który odważył się wystąpić z oszczerczemi oskarżeniami pko Stolicy ap. do króla pruskiego. Arbpi żądali od pża zniesienia nuncyatur, ale przeciwko temu oświadczył się z całą energią ks. Teodor bawarski. Usiłowano jeszcze w tym celu zwołać synod do Moguncyi, ale nie doszedł on do skutku. Wreszcie nadeszło pismo pskie pod tytułem: *Pii Papae VI responsio ad Metropolitanos Moguntinum, Salisburgensem, Trevirensem, Coloniensem, super Nuntiaturis apostolicis*, Romae, 1789. W znakomitem piśmie tem Ojciec św. streszcza cały przebieg sporu, odpiera zarzuty arbpów, karci ich zachowanie się i po ojcowsku upomina do powrotu na grunt uświęconych wiekami praw Kła. Po tem piśmie arbp Trewirski w okólniku do duchowieństwa, z dnia 20 lutego 1790 r., odstępuje od punktacyi emskiej i poddaje się pżowi, upominając kolegów aby poszli za jego przykładem. Rewolucya francuska, która już poczęła rzucać cienie na Niemcy, opamiętała arbpów Kolonii i Salcburga; potężny też wpływ wywarła śmierć cesarza Józefa II, głównego popleczника buntowniczych arbpów. Opierał się tylko jeszcze arbp moguncki i gotów był na własną rękę prowadzić dalszą walkę, ale przeszkodziło mu wkroczenie francuzów, którym zmuszony był znaczną część swych posiadłości odstąpić. W 6 lat

po rozpoczęciu nieszczęsnej walki, niefortunni szermierze uchodzić musieli przed naporem francuskim, aby swych stolic i posiadłości nie ujrzeć nigdy, lub na bardzo krótko. W dziejach Kła kat. w Niemczech, kongres emski stanowi jedną z ciemniejszych kart. (Por. Feller *Coup-d'oeil oder Blick auf dem Emser Congres*, Düsseld., 1788; Kopp *Die Kath. Kirche im XIX Jahrh.*, Mainz, 1830; Pacca, *Hist. Denkwürd. über d. Aufenthalt in Deutschland in d. Jahren 1786—1790*, Augsb., 1832; Brück, *Die Ration. Bestreb. im Kath. Deutschland*, Mainz, 1865, now. wyd. 1904). (*Ch.*).

Enaim (hebr. Enaim zn. „dwa źródła") miasto w pokoleniu Judy. Jos. (XV, 34—35) wylicza E-m między miastami „na polach" czyli w Sefelah między Taphua i Jerimoth. Euzebiusz i św. Hieronim *Onomastica*, ed. Larsow et Parthey, p. 204—205) sądzą, iż E-m za ich czasów zwano Bethenim, czyli Mambré pod Hebronem, To jednak niepewne. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, k. 1766—1767).

Enakim (hebr. Anakim od „anak"—co podług Geseniusa, *Thesaurus*, p. 1054 oznacza „długą szyję", W. Enacim) ród olbrzymów. Pochodził od Enaka, olbrzyma, syna Arbe (ob. art. Arbe i Arbe Kariat) Jos. XV, 13. Przed przyjściem Żydów E-m zamieszkiwali Palestynę, okolice Hebronu, zwanego Kiriatharbe (ob. art. Arbe-Kariat). P. Ś. ich często wspomina; Deut. II, 10 — 11; IX, 2; Num. XIII, 33 (W. 34); Jos. IX, 21—22; XIV, 12—15. Od trzech synów Enaka: Achimana, Sesai i Tholmai pochodziły trzy rody olbrzymów. (Num. XIII, 23; Jos. XV, 14). Żydzi lękali się ich siły. (Num. XIII, 9; Deut. IX, 2); za Jozuego pobito E-m (Jos. XI, 21—22); została ich tylko cząstka wśród Filistyńczyków. P. Ś. wspomina o Getejczykach z rodu E-m, zwłaszcza o słynnym Goliacie Getejczyku (I Reg. XVII, 4; I Par. XX, 5). (Por. Kaulen u W. W. t. IV, k. 497; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, k. 1766). *X. C. S.*

Enan (hebr. Enan) w Biblii to imię nosi: **1-o** ojciec Ahiry, księcia w pokoleniu Neftali, za czasów Mojżesza. (Num. I, 15; II, 29; VII, 78, 83; X, 27); **2-o** przodek Judyty syn Nathaniasa i ojciec Mechiasa (podług W. Judith VIII, 1); **3-o** miejscowość na granicy północnej Ziemi obiecanej, podług Num. XXXIV, 9—10. Wspomina o En też Ezechiel (XLVII, 17; XLVIII, 1). Bibliści podają różne hypotezy o tem, gdzie leżało E-n. Najczęściej kładą je w okolicach Damaszku. Na ogół rzecz to niepewna. (Ob. art. Chanaan n. 2). (Por. też *Revue biblique*, 1895, p. 32; M. F. Buhl, *Geographie des alten Palaestina*, 1896, p. 67; 110; 240; zdanie różne podaje Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t II, k. 1767—1768).

Encaenia w tekście W. (Joan. X, 22) oznacza uroczystość „poświęcenia kościoła" jak tłumaczy ks. Wujek, czyli t. zw. dedykacya. (Ob. art. Dedykacya n. 3).

Encausse dr. znany także pod pseudonimem Papus, okultysta i spirytysta francuski, współczesny, autor wielu dzieł okultystyczno-spirytystycznych, uczony zdolny mąż, niestrudzony pisarz, który przez swą działalność wielki wywiera wpływ na otoczenie, niestety, w kierunku ujemnym. Odnośnie do wiary — racyonalista, postanowił hypnotyzmowi i spirytyzmowi nadać formę naukową, przytem jednak za podkład służy mu magia starożytna, którą uważa za naukę pokrewną magnetyzmowi i hypnotyzmowi, spirytyzm zaś za wskrzeszenie dawnego okultyzmu. Twierdzi przytem, że spirytyzm i hypnotyzm są w ścisłym z sobą związku, a różne ich objawy są tylko stopniami jednych i tychże zjawisk, ze wspólnego źródła pochodzących. W rzeczywistości okultyzm d-ra E. jest w bliskim pokrewieństwie z masoneryą, jak to widać z okrytej tajemniczością działalności jego i zgubnym wpływie jaki wywiera, tak przez swe liczne pisma, jako też i przez stowarzyszenie, założone przez niego w r. 1889 p. n. zakonu martynistów. Potężne to stowarzyszenie, głęboką okryte tajemniczością i przez adeptów swoich, coraz liczniej do niego przystępujących, podtrzymywane, jest tem niebezpieczniejsze, że należą do niego osoby ze sfer inteligentnych, oddających się z zapałem spirytyzmowi... Z dzieł E-a wymienić należy: *L'Illuminisme en France (1767—74)*: Martinez Pasqualis, sa vie, ses pratiques magiques etc. Pa-

ris 1895; *Les Rapports de l'hypnotisme et du spiritisme*—ciekawa i pouczająca książka; *Du Traitement externe et psychique de maladies nerveuses.* Paris 1897, 18-o; *Les Rayons invisibles* et les dernières expériences d'Eusapia devant l'occultisme, Tours 1896, 8-o; *L'Occultisme et le spiritualisme* 1902, i w. in. (Por. Blanc, *Histoire de Philosophie*, t. III, str. 107; tenże, *Dictionnaire de Philosophie.* 1906, 4 o, str. 453; tenże, *Repértoire bibliographique des auteurs.* 1902, 12-o, str. 150). *X. J. N.*

Encinas Franciszek de (także Dryander zw.), autor protestanckiego tłumaczenia Biblii dla Hiszpanii, ur. w Burgos 1520 r. Po skończeniu nauk w Lowanium, udał się Wittenbergi, zamieszkał w domu Melanchtona i tam przełożył Nowy Test. z greckiego na hiszpański. Tłumaczenie drukowane w Antwerpii 1543 roku ofiarował osobiście Karolowi V-mu, lecz spowiednik cesarza dominikanin Piotr Soto uprzedził monarchę o wartości podarku i skłonił go do uwięzienia E. Po ucieczce z więzienia E. udał się do Bazylei. Lecz i stąd niebawem musiał uciekać i otrzymał przez wpływ osławionego Cranmera katedrę literatury greckiej w Cambridge. Ostatecznie osiadł w Strasburgu i tam † 1552 r. Brat jego Jaime został wyrokiem inkwizycyi rzymskiej skazany na stos 1547. Nazwa Dryander pochodzi z greckiego. (Por. W. W., IV, k. 661).

Encinas albo **Enzinas** Franciszek ks. T. J. ur. w Avita, wstąpił do zakonu w r. 1587, uczył początkowo gramatyki w Hiszpanii; w r. 1596 posłany był na Filipiny, gdzie spełniał obowiązki misyonarza w ciągu lat 30, następnie był rektorem rezydencyi w Dulac, kolegium w Zebu i prokuratorem prowincyi rzymskiej na kongregacyę w r. 1626. W czasie podróży do Rzymu wzięty został do niewoli przez Holendrów, lecz wykupiony przez infantkę Dona Izabelę Klarę Eugenię, zarządzającą Niderlandami hiszpańskimi, wrócił na Filipiny w r. 1632 i † w Manili w roku następnym. E. napisał oprócz *listów*, parę traktatów ascetycznych, jak *Un tratado particular que da mucha luz para dirigir sus conciencias; Otro tratado para facilitarles la comunion* i t. d. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus.* Bruxelles 1892, 4-o, t. III, kol. 391).

Enck Augustyn, dr., profesor historyi i nauczyciel gimnazyum w Paderbornie, ur. w r. 1848 w Essen, napisał *De S. Adalhardo abbate Corbeiae.* 1873; nadto wydawał wraz z Huyskens'em 8 tomowe dzieło p. t. A. v. Annegarns *Weltgeschichte*, 1899—900. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender.* Essen 1902, 16-o, str. 61).

Encyklika z gr. egkyklios (okrążać) jest to pismo okólne pża do pasterzy całego Kła, albo jednego kraju. E. tem się różni od Bulli (ob.) że ma więcej charakter ogólny. Dotyczyć ona może zarówno nauki jak i moralności, ogólnych upomnień, lub poszczególnych faktów, wykroczeń, niebezpieczeństw i t. p.

Encyklopedya teologiczna. 1 o Nazwa E-a pochodzi z gr. „ἐγκύκλιος παιδεία". Wyrazem tym oznaczali Grecy zakres ogólnego wykształcenia, które posiąść musiał młodzieniec grek, iżby zasłużył na miano wykształconego. Stąd też ogólne wykształcenie zwano „ἐγκύκλιος παιδεία", Quintilianus tłumaczy to po łacinie „Orbis doctrinae" (*Instit. or.*, I, 10). Jak u Greków i Rzymian E-a, tak rozumiana, obejmowała 7 nauk wyzwolonych (artes liberales), co przeszło do średniowiecza, jako trivium (gramatyka, retoryka i dyalektyka) i quadrivium (arytmetyka, muzyka, geometrya i astronomia).—**2 o** Znaczenie rzeczowe. Wyraz E-a zastosowano też do dzieł, obejmujących treść już to wszystkich gałęzi wiedzy ludzkiej (encyklopedya powszechna), już to poszczególnych nauk (encyklopedya prawa, rolnicza, teologiczna i t. p.). Przedewszystkiem starano się, aby E-a dawała treściwy całokształt wiedzy, to też poszczególne informacye umieszczano w porządku alfabetycznym, co utworzyło takie encyklopedye, jak je pospolicie nazywamy, jak i nasza np. Podręczna Encyklopedya Kościelna. Ze względu na alfabetyczny sposób układania materyi, E-e te noszą nazwy słowników (Dictionnaire, Lexikon, Dizionario, Słowar i t. d.). — Obok tego rodzaju E-i, istnieją E-e systematyczne, traktujące już to całość wiedzy, już to jej poszczególne działy, według pewnej

klasyfikacyi. Nie chodzi tu, pisze Kihn (*Encyklopädie und Methodologie der Theologie*, Freib. im Breisg., 1892, str. 4) o obfitość informacyj, ile raczej o powiązanie systematyczne poszczególnych działów pewnej wiedzy. To też w usystematyzowaniu należy zwrócić uwagę na zasadniczy punkt pewnej wiedzy i około niego ugrupować systematycznie działy nauki. Tak np. prawnicy studyują encyklopedyę prawa, uczeni odróżniają encyklopedyę filozofii, nauk filologicznych (słynne np. dzieło Böckh, *Encyklopädie und Methodologie der philologischen Wissenschafften, herausgeben von E. Bratuscheck*. Leipzig, 1877 i in.), wreszcie na uniwersytetach niemieckich katolickich (np. w Monastyrze, Fryburgu Badeńskim i t. p.), na wydziale teologicznym wykładają tego rodzaju encyklopedyę i metodologię teologiczną. **3-o** Przedmiot encyklopedyi teologicznej. E-a teologiczna (systematyczna) podaje całokształt wiedzy teologicznej w organicznem powiązaniu jej części. Kihn (dz. cyt. str. 4) nazywa ją „Formal-Encyklopädie“, jako różną od alfabetycznego zbioru wiadomości teologicznych (zwanego „Real-Encyklopädie“). Obok wstępnych wiadomości o samej encyklopedyi, o encyklopedyi teologicznej, jej podstawach, celu, dziejach i t. p., E-a teologiczna podaje w powiązaniu systematycznem poszczególne działy wiedzy teologicznej, przy każdym z kolei omawiając przedmiot różnych gałęzi wiedzy teologicznej, zakres, różne podziały, wreszcie literaturę przedmiotu w zakresie historycznym i bibliograficznym. Do tej więcej teoretycznej części dodają praktyczną rozprawę o metodologii teologicznej, czyli hodegetyce, pouczającej, jak urządzać i prowadzić nauki, objęte ogólnem mianem teologii. To też autorowie dzieł o E-i i metodologii teologicznej słusznie wnioskują, iż jako nauka ma ona cel podwójny: dydaktyczno-propedeutyczny, dla rozpoczynających studya teologiczne i uzupełniający, dla kończących nauki szkolne. Początkujący teolog może z tej wiedzy poznać całokształt nauki teologicznej, powiązanie poszczególnych działów, które studyuje i nawet od początku wybrać dział, któremuby się specyalnie poświęcił. Ten, kto zaś po skończeniu nauk szkolnych wejrzy w Ę teologiczną wyrabia sobie dokładną znajomość nauki, syntezę wiedzy; specyalista zaś nie traci z oczów pokrewnych lub powiązanych z jego specyalnym działem nauk, przez co unika jednostronności w sądzeniu i badaniu. (Por. np. Kihn, dz. cyt. str. 5—6). **4-o** Podział E-i teologicznej różnych autorów, spotykamy nieco odmienny. Kihn (dz. cyt.) rozróżnia t. zw. teologię formalną i materyalną. Teologia formalna podaje sposoby, za pomocą których cały materyał teologiczny usystematyzować należy, iżby teologię uczynić nauką. Teologia materyalna kolejno i systematycznie omawia poszczególne działy nauki. Teologię formalną dzieli Kihn na 2 działy: Pierwszy zajmuje się określeniem teologii, zaznaczeniem jej charakteru naukowego (§ 6. „Die Theologie als Wissenschaft (Systemlehre)“ stosunku teologii do filozofii; historyę teologii (wogóle); wreszcie mówi o metodologii teologicznej w tym zakresie, jakeśmy to wyżej podali (nr. 3). Kihn cały ten dział nazywa „Ideale Fächer v. Disciplinen“. Dział drugi teologii formalnej podaje środki, za pomocą których teolog dochodzić winien do znajomości swego przedmiotu (t. zw. „Instrumentale Fächer v. Disciplinen“ czyli „Die Organa der wissenschaftlichen Forschung der Theologie“ — Kihn, dz. cyt. str. 8). Tu omawiają a) potrzebę wiadomości lingwistycznych; b) metodę badania: krytykę i hermeneutykę, w szczególniejszem zastosowaniu do P. Ś. Tak zw. teologię materyalną dzielą na a) historyczną i b) systematyczną. Teologia historyczna mówi o dziejach Objawienia Boskiego. Historya mówi o fakcie Objawienia, co podają nauki biblijno-historyczne („Biblisch-historische Fächer“) i o dziejach nauki Objawionej w życiu Kła oczem znów mówi ogólnie wzięta historya Kościoła. („Kirchenhistorische Fächer“). Poszczególne nauki t. zw. teologii historycznej Kihn szczegółowo omawia; uwzględnia nauki pomocnicze i podaje obfitą literaturę i dzieje piśmiennictwa każdej poszczególnej gałęzi naukowej. Systematyczna teologia podług Kihna, obejmuje nauki teoretyczne i praktyczne. Do pierwszych zalicza dogmatykę (fundamentalną, czyli apologetykę, specyalną dogmatykę, polemiczną, ireniczną i symbolikę) i teologię moralną (z kazuistyką, mistyką i ascetyką). Wreszcie praktyczna teolo-

gia w tym systemacie obejmuje teologię pasterską (z dydaktyką i katechetyką, homiletyką i liturgiką) i prawo konicz ne — (z szczególnem omówieniem prawa małżeńskiego). Inne podziały, jak Wirthmüllera — podaje W. W. (t. 1V, k. 497—501) i omawia je Kihn (dz. cyt. str. 19). — **5o** Historya encyklopedyi teologicznej. E-a teologicz na, jak ją tu omawiamy, (Kihn, dz. cyt. p. 9—19) jest nauką nowoczesną. OO. Kła niejedną myśl podstawową dla życia i nauki kapłańskiej podali, lecz dopiero Junilius Africanus († 552) w *Instituta regularia divinae legis*, i Cassiodorius senator († 569) w *Institutiones divinarum et saecularium litterarum* (czy lectionum) dali dzieła treści zbliżonej do E-i teologicznej. To samo powiedzieć należy o dziełach Hrabanusa Maurusa († 856): *De clericorum institutione*, Hugona a S. Victore, *Didascalion v. De eruditione didascalia.* W XIII w, słynną encyklopedyę dał Wincenty z Beauvais, *Speculum naturale, doctrinale, historiale* (z dodatkiem niewiadomego autora *Speculum morale*). Jan Gerson (ob.) wydrukował *De reformatione Theologiae*, Erazm Roterdamski, *Ratio seu methodus compendio perveniendi ad veram Theologiam.* Obszerniejsze dzieło z XVI w. mamy Antoniego Possevina S. J., *Bibliotheca selecta qua agitur de ratione studiorum* (Rom., 1593; Colon., 1608). Niektóre dzieła Annatusa († 1715), Mabillona i t. p. z XVIII w. należą poniekąd do pism, traktujących o E-i teologicznej. Podstawy tej nauki streścił profesor Fr. Oberthür († 1831) w dz. *Encyklopedia et Methodologia theologica* (Salzburg 1786, po niemiecku Augburg, 1828 r.). Lecz dopiero w XIX w. nauka ta została usystematyzowana i wykończona. Dzieło tego rodzaju dał J. B. Drey, *Kurze Einleitung in das Studium der Theologie* mit Rücksicht auf den wissenschaftlichen Standpunkt und das classiche System, Tübingen, 1819). Według metody Drey'a napisał H. Klee, *Encyklopadie der Theologie*, Mainz, 1832; A. Gengler, *Die Ideale der Wissenschaft* oder die Encyklopädie der Theologie, Bamberg, 1834; A. Buchner, *Encyklopädie und Methodologie der theologischen Wissenschaften*, Sulzbach, 1837. Więcej samodzielnym jest F. A. Staudenmaier, *Encyklopaedie der theologischen Wissenschaften* als System der gesammten Theologie, Mainz, 1834, 2 wyd. 1840; J. B. Leu, *Allgemeine Theologie* enthaltend die theologische Encyklopädie u. Apologetik. St. Gall 1848; J. B. Wirthmüller, *Encyklopädie der katholischen Theologie*, eine propaedeutische Einleitung in ihr Studium, Landshut, 1874. Z najnowszych popularne wiadomości encyklopedyczno-metodyczne zawiera dz. d-ra F. Hettingera (wydanie nowe Dr. A. Ehrharda); *Timotheus Briefe an einen jungen Theologen* (2 wyd. 1897, Freib. in Breisg.) i ściśle naukowe dz. C. Kriega, *Encyklopaedie der theologischen Wissenschaften nebst Methodenlehre* (zu akademischen Vorlesungen und zum Selbststudium), 1899, Freib. im Breisg. i mające więcej ogólny charakter dzieło J. v. Görres'a *Vorträge über Encyclopädie und Methodologie* d. academischen Unterrichts. München 1891.— Literatura francuska w ten sposób traktujących encyklopedyę teologiczną dzieł nie posiada. Lukę tę wypełniają dzieła o studyach teologicznych, jak z nowszych: cenne i oryginalnością poglądów odznaczające się dzieła ks. J. Aubry: *Essai sur la Methode des Etudes ecclésiastiques en France.* Paris. Retaux, 8-o, 3 vol; *Quelques idées sur la theorie catholique des Sciences* et sur la Synthèse des Connaissances humaines dans la théologie. Paris 1895, 8-o; *Introduction a l'étude des Sciences sacrées.* Paris 1900, in 8-o; praktyczne i pełne dobrych wskazówek dzieło ks. L. Moussard'a, *Le Prêtre et sa vie d'etude.* Paris 1890, 8-o; wiele cennych uwag i wskazówek zawiera książkę ks. bpa z Nancy Mgra Turinaz, *La vraie méthode des etudes ecclésiastiques.* Nancy et Paris 1903, 12-o: podobnej co i poprzednia treści Mgra Fuzet, *Le Grand Séminaire.* Programmes, directions intellectulles et morales. Paris, Roger, 8-o; J. B. Besse, *Les études ecclésiastiques d'après la methode de Mabillon*, Paris, 1902 (dział historyczny dobrze opracowany, właściwa teologia słabo) i znakomite dzieło angielskie J. B. Hogana, *Clerical studies*, tłumaczone przez ks. Boudinhon na franc. p. t. *Les études du clergé.* Po polsku obok artykułów po czasopismach w dawnym „*Pamiętniku*

religijno-moralnym“ t. II, str. 457; t. XVI, str. 1; t. X, serya 2-a, str. 521; t. V, serya 2-a, str. 298, 521; t. X, str. 326; t. XI, str. 216, 311; t. XIX, str. 12 i in. i w „*Przeglądzie katolickim*“ —(zwłaszcza w ostatnich czasach). Ks. Pelczar w *Ascetyce kapłańskiej* podał: „Kilka uwag o urządzeniu seminaryów duchownych i studów teologicznych“.—O protestanckich E-ach teologicznych ob. Kihn, dz. cyt. str. 19.—Na ogół literatura katolicka posiada liczne Encyklopedye teologiczne, (rzeczowe, czyli alfabetyczne). Obok ogólnie teologicznych E-j, powstają wspaniałe E-e poszczególnych działów teologii. Z ogólnych E-j teologicznych w literaturze angielskiej słynie podręczny jednotomowy Addis'a i Arnold'a, *A catholic dictionary* 1893 i obszerna *The Cath. Encyclopedia* (15 tomów, New-York, 1906 r.); z niemieckich Aschbacha (1846–51 4 t—nieskończona), znakomity Wetzera i Weltego, *Kirchenlexikon oder Encyklopaedie der katholischen Theologie* und ihrer Hülfswissenschaften (1 wyd. 13 tomów, 1847—60, tłumaczone na francuski, polski i in.; 2 wyd. 1880—1903—13 tomów; Schäfler, *Handlexikon der kathol. Theologie* für Geistliche und Laien. Regensburg 1906, in 8-o, 4 tomy; podręczna E-a d-ra M. Buchbergera, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1904–1906... mają być 2 tomy, ok. 40 zesz., dotąd wyszło 18 zesz.; z francuskich: Bergier *Dictionnaire theologique*. Paris 1788, 3 tomy; Lille 1844, 8-o, 4 tomy; ostatnie wydanie poprawione i uzupełnione przez ks. Le Noir w 12 tomach in 8-o, Paryż 1873—76; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée* ou dictionnaire hist., dogm., can., etc. des Sciences ecclésiastiques, Paris 1822—27, wyd. nowe w 29 tomach in 8-o; J. B. Glaire, du vicomte Walsh etc., *Encyclopédie théologique catholique*. Lyon et Paris 1846 — 47, 11 tomów in folio, i 3 tomy suplementu; podręczna w 2 tomach in 8-o, J. B. Glaire'a, *Dictionnaire universel des Sciences ecclésiastiques*, Paris 1868; *Dictionnaire de théologie catholique* Vacanta, dalej prowadzony przez Mangenota, wychodzi zeszytami od r. 1899 — stanowi istotną ozdobę literatury katolickiej francuskiej; tu również wymienić należy Encyklopedye mające charakter powszechnych, wszakże w duchu chijańsko-katolickim wydawane, mają wiele cennych artykułów treści teologicznej. Pierwsze miejsce zajmuje tu, ze względu na rozmiary, wyd. przez Mgra Pawła Guérin, protonotaryusza aplskiego wielka encyklopedya p. t. *Encyclopedie universelle ou Nouveau Dictionnaire des Dictionnaires illustré*, Paris 1895, 8 tomów in folio, wyd. na wzór Larousse'a, który w dawnych wydaniach nie odznaczał się ortodoksyjnością artykułów teologiczno-klnych, w ostatniem wszakże wydaniu (1905), dużo artykułów treści teologicznej powierzono do opracowania gronu kapłanów, te więc pewne są pod względem ortodoksyjnym; potem wymienić należy, według nowego zupełnie systemu logicznego opracowane E-e ks. Eljasza Blanc'a prof. fakultetu teologicznego w Lyonie p. t. *Dictionnaire universel de la Pensée*. Lyon 1899, 2 v. in 4-o, oraz na szerokie rozmiary obliczona, według planu poprzedniej opracowana, tegoż autora E-a p. t. *Somme des Connaissances humaines*. Encyclopédie chrétienne et française du XX siècle. Całość ma obejmować 100 tomów. Dotąd wyszło 6 (Paris et Lyon 1902 — 904) tomów in 12-o.—Z niemieckich cieszy się zasłużonem uznaniem ceniony i pod względem teologiczno-klnym, wychodzący obecnie w 3 wydaniu Herdera, *Konversations-Lexikon*. Freiburg im Breisgau, 1902 i nst. oraz nieco mniej obszerny a więcej popularny również obecnie (od r. 1899) wychodzący w Nordhausen pod kierunkiem d-a filozofii Mikołaja Thoemes'a p. t. *Katholisches Universal Volkslexikon* zur Aufklärung und Belehrung für Jedermann. Dotąd (1906) wyszło zeszytów 94. — Z włoskich E-j wymieniamy V. d'Aviano *Enciclopedia dell' Ecclesiastico*, uzupełniona przez A. Pelliciani'ego. Torino 1878, 4 tomy in 8-o, 3 wyd.—Wreszcie z polskich informacye kościelne zawierają encyklopedye: ks. B. Chmielowskiego, *Nowe Ateny* (1746 — 1756); ks. Ignacego Krasickiego, *Zbiór potrzebniejszych wiadomości, porządkiem abecadła ułożonych* (Warszawa, 1771 r. 2 t.; wydanie 1830 r. w 6-u tomach); poważna w 28 tomach *Encykl. Powsz. Orgelbranda* (1859—1868); tejże firmy *Encyklopedya Powszechna* (Warszawa 1898 — 1904), tomów 16 in 4-o; od r. 1889 wychodząca

Wielka Encykl. Illustr. (Warszawa, nakład Sikorskiego i Granowskiego)— dotąd nieukończona (od A do K i druga serya O — P.), nadto inne pomniejsze. Monumentalnem dziełem jest *Encykl. Kościelna* ks. Michała Nowodworskiego (po jego śmierci prowadzona przez ks. Zarembę), wychodzi od r. 1873 i jest obecnie na ukończeniu, drukuje bowiem literę T. i nast. Wprawdzie dzieło to nosi w tytule uwagę, iż jest opracowane „podług teologicznej E-i Wetzera i Weltego", liczne jednak dopełnienia, zwłaszcza artykuły ks. d-ra Knapińskiego, ks. Zaremby i z dziejów i prawa Kła polskiego ks. St. Chodyńskiego, czynią z E-i ks. Nowodworskiego dzieło pomnikowe, z którem się liczy nawet nowe wydanie W. W. (por. np. art. Skarga w W. W. wydanie 2-ie, i in.). Obok tej monumentalnej pracy dajemy *„Podręczną Encyklopedyę Kościelną"*, której obecnie t. 9—10 (1906 r.) z literą E. w świat wypuszczamy.—Poszczególne działy teologii mamy opracowane w licznych E-ach dawnych i nowszych. Całe szeregi specyalnych *Encyclopédie Théol.* dał Migne w słynnych swych wydawnictwach teologicznych. Od r. 1895 wychodzi w Paryżu wspaniały *Dictionnaire de la Bible* ks. Vigouroux, dotąd doprowadzony prawie do połowy. Hagen S. J. dał *Lexicon Biblicum* w *„Cursus Scripturae Sacrae"*, wyszedł (t. I i II). Przestarzały słownik biblijny Akwili mamy w tłumaczeniu polskiem (Kraków 1844—45, 8-o, 4 tomy). Ks. Szaniawski w *„Kwartalniku teologicznym"* (1904 — 1905) rozpoczął druk: *„Słownika biblijnego* według najnowszych wzorów francuskich, angielskich i niemieckich" szkoda tylko że zbyt powoli wychodzi.—Archeologię chjańską opracowali: Jacquin et Duesberg, *Diction. d'Antiquités chrétiennes.* (Paris 1849, 12-o); M. Martigny, *Dictionnaire des antiquités chrétiennes* (Paris, 1855, 2 ed. 1877); Bosc, *Dictionnaire général de l'Archéologie*, et des Antiquités etc. Paris 1881, 12-o; Kraus dał *Real-Encyklopaedie der christl. Altertümer* (2 t., 1882 — 1886), wreszcie od r. 1903 w Paryżu D. Cabrol wydaje *Dictionnaire d'archéologie chrét. et de liturgie* (dotąd kilkanaście zeszytów, przeważnie obejmują literę A).—Do nauk filozoficznych są dobrze opracowane: Franck M. Ad., *Dictionnaire des Sciences philosophiques*, Paris 1875, 4-o, 2 wyd.; Bertrand, *Lexique de Philosophie*, Paris 1901, 8-o; Goblot Ed., *Le Vocabulaire philosophique.* Paris 1901, 8-o; Blanc *Dictionnaire de la philosophie.* Paris 1906, 4-o; Shütz, *Thomas Lexicon.* Paderborn 1895, 2 wyd.—Do prawa kanonicznego dobre są: Mgr. André et l'abbé Condis, *Dictionnaire de droit Canonique* et des Sciences en connexion etc. Paris 1894, 4-o, 4 tomy, wyd. nowe; F. Lucii Ferraris, *Bibliotheca Canonica, juridica, moralis etc.* Rome 1885—99, 4-o, 9 tomów, nowe wydanie. — Do apologetyki mamy Jaugey'a *Dictionnaire apológetique* de la foi catholique etc. Paris 1900, 8-o, 3 wyd.; według tego dzieła opracowano w języku polskim pod kierunkiem ks. Wł. Szcześniaka, *Słownik apologetyczny.* Warszawa 1894 — 96, 3 tomy in 4-o; z nowszych dobry jest d-ra Józ. Burga, *Kontrovers - Lexikon.* Essen - Ruhr, 1904—1905, 8-o, specyalnie w kwestyach spornych między katolikami i protestantami.—Do nauk społecznych bogaty treścią i wybornie opracowany Jul. Bachem'a, *Staatslexikon der Görresgesellschaft*, wychodzi w 2 wyd. od r. 1900. Praktyczne wskazówki podaje w danym przedmiocie P. Siebertz, *Politisch-soziales Abc-Buch.* Stuttgart 1900, 8-o.— Do historyi i literatury klnej z nowszych wydano: Hurter, *Nomenclator literarius theologiae catholicae.* Oeniponte 1892 — 95, 3 tomy; 3 wyd. (od r. 1904) wyszło dotąd (1906) 2 tomy; Gla, *Systematisch geordnetes Repertorium der kath. theol. Litteratur etc.* Paderborn, nowe wyd. 1895 — 1904, 2 tomy, 8-o; Stang, *Historiographia ecclesiastica*, Friburgi Brisg. 1897, 12-o; Siebertz, *Geschichtlicher Führer.* Stuttgart 1899, 8-o; Daniel, *Manuel des Sciences sacrées.* Bruxelles 1903, 8-o.—Z innych działów nauk teologicznych wspominamy Stadler und Heim, *Heiligenlexikon*, 5 t., 1858—1882; Kornmüller, *Lexikon der kirchl. Tonkunst* 1870; 2 wyd. 1891 —1895, 2 t. i in. Wiadomości kościelne obficie zawierają też nasze niektóre specyalne E-e, jak *Encyklopedya wychowawcza* (od r. 1882 wychodzi w Warszawie) i Glogera, *Encyklopedya Staropolska* (Warszawa, 4 t.) Literatura teologiczna rosyjska z dzieł E-ych posiada A. P. Łopuchina, *Pra-*

wosławnaja Bogosławskaja Enciklopedya, Petrograd, Priłożenie k'duchownomu żurnału „Strannik“ za 1904 g. (Jeszcze nie skończona). Katolicką recenzyę o tem dziele ob. w *Słowarum litterae theologiae*, I — 1905, 119...; I—1906, p. 109 i nast. (Por. także art. Bibliografia teologiczna).

X. C. S. i *X. J. N.*

Encyklopedyści cz. wydawcy francuskiej Encyklopedyi, (*Encyclopédie ou Dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers*, Paris 1751—72 r., 28 tomów in folio; 5 tomów *Supplément*, Amsteten 1776, 2 tomy *Table analytique et raisonnée des matières* Paris 1780 r. Późniejsze wydania: Genewa 1777 r., Lozanna 1778 r., Yverdun 1770—80 r.), jak również wszyscy sympatyzujący z wyrażonymi w Encyklopedyi poglądami na życie i świat. Encyklopedya zaczęła wychodzić w r. 1751, pod redakcyą Diderot'a (ob.) i d'Alembert'a (ob.), przy współpracownictwie: Rousseau'a (początkowo), Voltaire'a, v. Holbacha, Turgota, Grimma, Duclos'a, Marmontel'a, de Jaucourt'a i in. Kilkakrotnie, ze względu na swoje tendencye, zawieszana, wreszcie dzięki poparciu sfer dworskich, a zwłaszcza: Choiseul'a, Malesherbes'a i pani de Pompadour ukończona w r. 1772. Voltaire w przedmowie do swego „Dykcyonarza filozoficznego“ mówi, że cały nakład pierwszy 4250 egzemplarzy (wydrukowano zaś wszystkiego 30,000 egzemplarzy) rozszedł się w krótkim czasie. Za egzemplarz płacono 1800 fr. Księgarze na tem wydawnictwie zarobili 500%. Ze względu na cenzurę, E-i właściwą tendencyę: zaszczepienie niedowiarstwa we wszystkich gałęziach wiedzy, zręcznie niezmiernie ukrywać potrafili. Podczas gdy teologiczne i filozoficzne artykuły wyglądały dość niewinnie, napotykano, wbrew oczekiwaniu, rzeczy niebezpieczne w traktatach gramatycznych lub literackich. „Ilekroć, powiada Diderot, chodzi o podkopanie jakiegoś przesądu narodowego, rzecz tę należy w głównym artykule z wielkiem poszanowaniem rozwijać i wspierać całym szeregiem stron pięknych i prawdopodobieństw, a potem, w innych artykułach, gdzie gruntowne zasady zupełnie czego innego dowodzą, całą budowę błota i pyłu obalać (cyt. Holzwarth, *Historya powszechna*, t. VII c. 2, str. 442).

Trudno bardzo wskazać kierunek, jakiego trzymano się w opracowywaniu Encyklopedyi, widzimy tam bowiem hołdowanie empiryzmowi Locke'a, naturalnej filozofii Newtona, obok systematów wolnomyślnych Deistów jak: Herberta v. Cherbury, Tolanda, Tindala i Bolingbroke'a, nadto przegląda z wielu artykułów zbyt przejrzyście sensualizm, pantheizm, naturalizm a nawet materyalizm, stąd też słusznie encyklopedya uważana jest za wierne odbicie ducha i przekonań przeżytego, zobojętniałego i sceptycznego pokolenia XVIII w. (Por. Wetzer und Welte, *Kirchenlexikon* art. Diderot, t. III, str. 1704 i nast.; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*. München 1906; Elie Blanc, *Histoire de la philosophie*, t. II, str. 152 i nast. Lyon-Paris 1896). *T.*

Ender Antoni, profesor i ces.-królews. inspektor szkolny okręgowy w Feldkirch, ur. w r. 1862 w Feldkirch (Vorarlberg) w Austryi, napisał *Die Messkleider d. kath. Priesters*, 1898; *D. kath. Priesters Wirksamkeit*, 1896; *Die Geschichte der kath. Kirche* in ausgearb. Dispositionen 1900; 2 wyd. 1901; *Kurzer Abriss der Katechetik* für Lehrer- u. Lehrerinnenbildung-anstalten. 1900; *Katechismusdispositionen* mit Einleitg. u. Nutzanwendungen. 1902, t. I. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender*. Essen 1902, 16-o, str. 61).

Endlé Anna Marya Agemi, zakonnica wizyonerka z Góry-Libanu. Twierdziła ona, że miewa widzenia i objawienia; zdawało jej się, że jest zjednoczona z ciałem i duszą Jezusa Chrystusa, że ma pewnego rodzaju zwierzchniczą władzę duchowną, przepowiadała przyszłość z okolicznościami niekiedy śmiesznemi i niedorzecznemi itd. Potrafiła ona trafić do przekonania wielu osób, a między innymi uległ jej wpływowi patryarcha z Góry-Libanu Piotr Stefani. Za jej wpływem powstało zgromadzenie nazwane przez nią zgr. N. Serca Jezusowego i 4 inne domy. Pomocnicą swą uczyniła E. mniszkę Katarzynę, również ulegającą jej złudzeniom. Z powodu rzekomych objawień E. powstały zamieszki, które doszły do wiadomości stolicy aplskiej. Z roz-

kazu pża utworzona została komisya, złożona z 5 krdłów, która po zbadaniu sprawy wydała w r. 1779 wyrok, że E. uległa złudzeniu, że jej objawienia są fałszywe, że obowiązana jest je odwołać. Ją samą i Katarzynę kazano przenieść do innego klasztoru, pisma jej zniszczyć, klasztory zaś nowo powstałe zamknąć. Patryarchę wezwano do Rzymu dla wytłumaczenia się, jako też innego bpa Hermana Diab, który uległ wpływom marzycielki; kazano im odwołać to wszystko, cokolwiek uczynili na korzyść fałszywej prorokini. W r. 1779 pż Pius VI w d. 17 lipca wydał do bpów, kleru i narodu Maronitów breve „Apostolica sollicitudo“, w którem potwierdza wyroki wybranej przez siebie komisyi. W r. 1783 przez inne breve, pż wysławia wiarę i gorliwość Maronitów i wzywa ich po ojcowsku do jedności i zgody. Dopiero teraz patryarcha Stefani poddał się wyrokom Stolicy św. Pż zdjął z niego cenzury i przywrócił go do dawnej godności w r. 1785. (Por. Pluquet, *Dictionnaire des Héresies, des Erreurs etc.* Paris 1847, 4-o, t. I, kol. 674 i nast.) *X. J. N.*

Endler Franciszek, dr. teologii, profesor uniw. w Pradze, ur. w Ratysbonie w r. 1858, napisał *Antworten auf die Fragen eines Israeliten unserer Zeit.* 1890; *Laudate Pueri.* Gebet-Gesangbuch für d stud. Jugend. 1893; 2 wyd. 1901; *Apologetische Vorträge* über die Gottheit Jesu, 1900; *Succinctus de anima humana tractatus* philosophico-theologicus. 1902, i inne. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender*, Essen 1902, 16-o, str. 61).

Endofazya (z grec. e n d o n, wewnątrz; f a s i s, słowo) jest to słowo wewnętrzne, myślowe, którem często posługuje się człowiek przy myśleniu. Zwykle myśli naszej towarzyszy wyobrażenie słów, za pomocą których wyrażamy ją na zewnątrz. Zdarza się jednak, że dla uniknięcia wysiłku czy też straty czasu obrazów tych nie wyrażamy za pomocą poruszeń głosu. Szereg takich obrazów słownych nazywa się s ł o w e m w e w n ę t r z n e m, czyli E-ą. Słowo jednak, czy to wyrażone głosem, czy tylko wyobrażone w myśli nie jest koniecznem w procesie myślenia.

Endor (hebr. En-Dor — źródło Dor — źródło zamieszkania) miasto w pokoleniu Issachar, słynne z walk tu odbytych za czasów sędziów (Jud. IV, VII; Psalm LXXXII (hebr. LXXXIII), 11); tu też Saul radził się wieszczki przed bitwą podług I Reg. XXVIII, 7. Euzebiusz i św. Hieronim (*Onomastica sacra*, Getting, 1870, p. 96, 121, 226, 259) podają, iż E-r za ich czasów było znacznem miastem, o 6 kilometrów odległem od góry Tabor, pod Naim. Nowsze badania potwierdzają to zdanie, dziś Endur leży na miejscu dawnego E-r, w północnej części mniejszego Hermonu, miejscowość obfituje w szczeliny i jaskinie; pokazują nawet jaskinię, w której miała mieszkać wieszczka za czasów Saula, pod Denuneh, 2 i pół godziny drogi od Nazaretu. (Opisy tej miejscowości podają: V. Guérin, *Galilée*, t. I, p. 118; Van de Velde, *Reise durch Syrien und Palaestina*, Leipzig, 1856, t. II, p. 330; Burkhardt, *Reisen...*, II, 590; Lortet, *La Syrie d'aujourd'hui* w *Tour du monde*, t. XLIII, p. 196, w streszczeniu A. Legendre w Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1781—1783. Por. też W. W. t. IV, kol. 501—502). *X. C. S.*

Endres Józef Antoni ks., dr. filozofii profesor w lyceum w Ratyzbonie, ur. w r. 1863 w Untermeitingen, autor wielu dzieł filozoficznych i z zakresu historyi sztuki. Napisał m. in. *Des Alexander von Hales Leben und Seelenlehre.* 1888; *Geschichte v. Lechfeld.* 1893; *Korrespondenz d. Maurner* mit den Emmeramern. 1899; *Trobenius Forster*, Fürstabt v. St. Emmeran. 1900, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Literaturkalender.* Essen, 1902, 16-o).

Endris Józef Adam, pedagog niemiecki, ur. w r. 1846 w Boden, napisał; *Die Erziehung z. Arbeit.* 1887; *Der Geschichtsunterricht i. d. Volksschule.* 1888; *Die Frauen u. d. Häuslichkeit.* 1893; *Die Poesie in der Volkschule.* 1893; *Die Frau u. d. Haus* des Lehrers u. deren Einfluss. 1895; *Die Erziehung u. Ausbildung* der weibl. Jugend bis z. 18 Lebensjahre. 1887; *Die Fortbildungschule*, ihre *Notwendigkeit u. zeitgemässe Einrichtung.* 1897; *Die Schulleitung durch Rektoren und Hauptlehrer.* 1900, i inne. (Por. Kei-

ters, *Kathol. Literaturkalender*. 1902, 16-o, str. 61 i nast.)

Endurrha ob. Albigensi.

Endytis (Endothis albo Endothys), tak nazywano w średnich wiekach nakrycie ołtarza. (Por. Bosc, *Dict. génér. de l'archéologie*, Paris 1881, 12-o, str. 262).

Eneasz z Gazy ob. Aeneas z Gazy.

Eneasz (W. Aeneas) paralityk „od ośmiu lat na łożu leżący", którego w imię Pana Jezusa uzdrowił św. Piotr w Liddzie. (Act. IX, 33, 34...) Ponieważ Act. IX, 32—33 podają, iż św. Piotr „Przyszedł do świętych, którzy mieszkali w Liddzie i znalazł tam E-a", przypuszczają, iż E-sz był chijaninem jeszcze przed cudownem uzdrowieniem. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, k. 1784).

Energia. W filozofii Arystotelesa energia, działanie jest wprost przeciwnem pojęciem dynamis — zdolności do działania. Pojęcie energii przeszło do mechaniki, lecz daleko szersze ma znaczenie; znaczy ona zarówno działanie, jak i zdolność do działania. E. dzieli się na potencyonalną i aktualną albo cynetyczną. Summa tych dwóch energij stanowi E. całkowitą. Zasada zachowania energii polega na tem, że w systemie zamkniętym materyalnym t. j. takim, na który nie działają siły zewnętrzne, summa całkowita energii jest niezmienna, bezwzględu na jakiekolwiek zachodzące przeobrażenia energii potencyalnej w aktualną i naodwrót. Zasady tej jednak nie da się ściśle i w sposób doświadczalny dowieść. (Por. Blanc, *Diction. de Philosophie*, Paris 1906, 4-o, str. 454).

Energicy albo Energiści. Tak nazywano w XVI w. niektórych sakramentarzy (ob.) uczniów Kalwina i Melanchtona, którzy utrzymywali, że Eucharystya jest energią, czyli mocą Jezusa Chrystusa, a nie Jego ciałem i krwią. (Por. Plaquet. *Diction. des Héresies etc*, Paris 1847, 4 o, t. I, kol. 675).

Energietyzm jest to teorya, która energię (ob.) uważa za źródło i cel rzeczy. Teorya ta jest dalszem rozwinięciem fenomenizmu idealistycznego Hegla. Skoro bowiem substancya jest niczem, zjawiska zaś są rzeczywistością, więc ta ostatnia, wedle tej teoryi, jest szeregiem działań czyli ruchów, które są objawami energii.

Energumen ob. Opętanie.

Enfantin Prosper nazywany także ojcem E. filozof, ur. w Paryżu w r. 1796, † tamże 1864, jeden z przewódców szkoły saint-symoniańskiej, którą zarządzał w charakterze „ojca najwyższego". Studya odbywał w szkole politechnicznej, w r. 1823 zapisał się do Karbonaryzmu. W celu przeprowadzenia zasad społecznych Saint-Simon'a, E. założył rodzaj gminy religijno-społecznej w r. 1829, i został wraz z Bazardem kierownikiem tej instytucyi. Dla zaznajomienia publiki z zasadami nowej religii, założyli dziennik „l'Organisateur". Wkrótce powstało 5 gmin w Tuluzie, Montpellier, Lyonie, Dijon i Metzu. E. do tych gmin pisał listy apiskie. Zwolennicy nowej doktryny stawali się gorliwymi jej propagatorami i coraz to liczniejsze zjednywali dla swych celów grupy ludzi ze wszystkich klas społeczeństwa. Niektórzy z nich czynili nawet znaczne ofiary na cele gminy i tak np. Fournel ofiarował blisko 100,000 franków. Wkrótce jednak zakradła się niezgoda między kierowników gminy. E. propagował wolną miłość, na co znów Bazard zgodzić się nie chciał i żądał, by więcej szanowano moralność. Skończyło się na tem, że Bazard musiał ustąpić. Nie długo jednak trwał tryumf E-a; z powodu różnych nadużyć, które się ujawniły, uczniowie E-a zaczęli go opuszczać. Opuszczony przez wielu zwolenników, udał się do Ménilmontant i tu prowadził z gromadką wiernych sobie uczniów życie wspólne. Lecz nielegalność stowarzyszenia i wykroczenia pko moralności dopełniły miary złego. Wytoczono mu sprawę kryminalną, i w r. 1832 zasądzono na kilka miesięcy więzienia wraz z kilku zwolennikami. Po odsiedzeniu kary E. udał się z uczniami do Egiptu i tu zajmował się pracą przy przekopywaniu kanału suezkiego. E. marzył o zjednoczeniu Chijanizmu z mahometanizmem. Wróciwszy do Francyi, oddał się przedsiębiorstwom przemysłowym. Napisał:

Economie politique, 1831; *Morale*, 1832; *Correspondence philosophique et religieuse*, 1847; *Correspondance politique*, 1749; *La vie éternelle*, 1761 i inne. Dzieła E-a wyszły wraz z dziełami Saint-Simona w r. 1865—1878 w 47 tomach. (Por. Blanc, *Hist. de la Philosophie*, Paris, 1896, 12-o, t. III, str. 12—17; tenże, *Dictionnaire de la Phil.*, Paris, 1906, 4-o). *X. J. N.*

Engaddi (hebr. En-Gedi zn. źródło koźle) miasto na puszczy Judy (Jos. XV, 62); otoczone skałami (I Reg XXIV, 1—2); słynne z winnic (Cant. I, 13); leżało E. nad brzegiem morza Martwego (Ezech. XLVII, 10). Za czasów Abraham E-i nosiło nazwę Hasason lub Hasason tamar (zn. odłamek palmy), W. Asasonthamar, (Gen. XIV, 7; II Par. XX, 2); za Jozuego E. przeszło do pokolenia Judy, tu też krył się król Dawid przed pościgiem Saula (cyt. wyżej). Józef Flawjusz, wspominając o E. jako głównem mieście jednej z toparchii Judei, obfitującem w palmy i winnice, w ogóle bogate we florę. (*Antiq.* VI, XIII, 1—4; IX, 1—2; *Bell. jud.*, IV, VII, 2; VIII, 4, cf. Pliniusz, *Hist. nat.*, V, 15). Za czasów Euzebiusza i św. Hieronima E. było znacznem miastem (*Onomastica sacra*, Getting., 1870, p. 119, 254). Za czasów wojen krzyżowych E. leżało w ruinach. Ok. r. 1806 rozpoczęto tu badania geologiczno-historyczne. Najprawdopodobniej na miejscu E. istnieje arab. Ain Dżedi zn. znaczy źródło koźle, czyli co do znaczenia to samo, co E. Opis miejscowości w streszczeniu por. w Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1796 - 1801; por. też Lortet, *La Syrie d'aujourd'hui* w *Tour du monde*, t. XLIII, p. 156 — 159; U, J. Seetzen, *Reisen durch Syrien, Palaestina*, Berlin, 1854, t. II, 220—239; W. W. t. IV, k. 502—503). *X. C. S.*

Engallim (hebr. En-Eglaim zn. źródło dwóch cielców) miejscowość, wspomniana u (Ezech. XLVII, 10). Prorok mówi o czasach mesyanicznych, o wielkich zmianach w świecie, jakie wtedy zajdą, i opowiada o potoku wody słodkiej, który wpadnie do morza Martwego i smak zmieni wód słonych, a wówczas rybacy „od Engaddi aż do Engallim“ ryby łowić będą itd. Z opisu wynika iż. E-m leżało nad morzem Martwem. Św. Hieronim zdaje się E. utożsamiać z Ain-Feszkhab, inni badacze E. mają za jedno z Bethhagla (ob. art. Bethhagla). Na ogół nic pewnego co do położenia E. nie wiemy. (Por. Riehm, *Handwörterbuch des Biblischen Altertums* Leipzig, 1884, t. I, p. 378; Riess, *Bibel-Atlas*, 2 wyd., Freib. im Breisg., 1887, p. 10; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, k. 1801; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. I, k. 1294). *X. C. S.*

Engannim (hebr. En-Gannim zn. źródło ogrodów) w Biblii nazwa: **1)** miasta w pokoleniu Judy (w. Aengannim, Jos. XV, 34). Pismo św. wylicza je w szeregu miast „na polach“ w Judei między Zanoe i Taphua. Niektórzy utożsamiają E-m z Dżenin, pod Askalon (R. J. Schwarz, *Das heilige Land*, Frakf. am Main, 1852, p. 73); M. Guérin (*Judée*, t. II, p. 26—28) in. z Beit-el-Dżemal. Najprawdopodobniej E-m leżało w Khirbet Umm Dżina pod Ain-Szems, dawnem Bethsames. **2)** miasta lewickie w pokoleniu Issachar (Jos. XIX, 21, XXI, 29). Przypuszczają, iż E-m w IV Reg. IX, 27, nosi nazwę Beth-haggan (W. „Domus horti“) i jest obecnem Dżenin. (Por. opisy u Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, k. 1801—1804; V. Guérin, *Samarie*, t. I, pag. 328; Lortel, *La Syrie d'aujourd'hui* w *Tour du monde*, t. XLI, p. 60; Van de Velde, *Reise durch Syrien u. Palestina*, Leipz. 1855, t. I, p. 271; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. I, k. 1294). *X. C. S.*

KONIEC TOMU IX i X-go.

SPIS AUTORÓW.

Oprócz wymienionych w poprzednich tomach Encyklopedyi, przyjęli nadto udział w t. IX i X następujący autorowie:

X. J. B. — Ks. Bączek Jan, magister teologii.
A. P. — Pułjanowski Antoni.
Dr. Zahorski Władysław.

PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA.

Druk Piotra Laskauera i S-ki. Warszawa, Nowy Świat 41.

WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH.

PODRĘCZNA
ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

OPRACOWANA
pod kierunkiem ks. ks. Stan. Galla, Jana Niedzielskiego, Henr. Przezdzieckiego, Czesł. Sokołowskiego, Ant. Szlagowskiego, Ant. Tauera i redaktora ks. Zygmunta Chełmickiego.

E-F.

Tom XI—XII.

WARSZAWA
Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa
KRAKÓW — G. Gebethner i S-ka
1907

Engel Krzysztof prusak, żyjący w XVI wieku, odbywał kilkakrotnie podróż do Rosyi; wydał książkę *Enchiridion de statu religionis Russiae*, Gedani, 1595. (Por. Mich. Wiszniewski, *Historya literatury polskiej*, Kraków, 1851, 8-o, t. VIII, str. 289).

Engel Ludwik, kanonista niemiecki, benedyktyn, profesor uniwersytetu w Salzburgu, radca klny i wice-kanclerz uniwers.; mąż rzadkiej cnoty i wiedzy. Współcześni z wielkiemi odzywali się o nim pochwałami; szczególniejszą odznaczał się skromnością i słodyczą w obcowaniu. Nekrolog klasztorny mówi o nim: „vir ob prudentiam, animi submissionem omnibus carus; ob religionem, pietatem, fidem dilectus Deo, hominibus reverendus, coelo dignus, vere pacis et lucis angelus". Dzieła E-a są: *Manuale parochorum*. Venetiis, 1693, in folio, dzieło praktyczne i uczone, traktuje o obowiązkach duszpasterzy i ich prawach; *Collegium universi juris canonici* juxta triplex juris objectum etc. Salisburgi, 1670, dzieło chwalone nawet przez protestantów; *Forum competens*, tamże, 1663. in 4-o; *Privilegia monasteriorum*, tamże, 1644, in 12-o). (Por. Bund, *Catalogus auctorum*, Rothomagi, 1900 8-o, str. 46; Daniel, *Manuel des Sciences sacrées*, Paris, 1903, 8-o, str. 470). *X. J. N.*

Engelberg, opactwo benedyktyńskie w Unterwalden. Powstało w XI w., założone prze bł. Konrada z Seldenbüren, kościół wykończono na początku XII w. (konsekrowano 1120 r.). Pierwszym opatem był bł. Adelhelm, po nim bł. Frowin i Berthold mądrze i święcie rządzili opactwem. W r. 1199 spalony klasztor opat Henryk I odbudował. Od opata Jana II (XV w.) zaczyna upadać karność w E-u. Dopiero 37-y z kolei opat Jakób Benedykt I Sigrist (1603—1619) podniósł ducha karności i pobożności w klasztorze, a następcy jego uczeni i pobożni podtrzymali dawną dobrą tradycyę przez w XVII-y. W XVIII wieku za opata Leodegara Salzmanna (1769—1798) opactwo spustoszyli Francuzi, dzieła niektóre cenne zrabowali. Opatów pozbawiono godności władców świeckich. Następni opaci w XIX w. starali się o podniesienie opactwa, zakładali szkoły itp. 52-i z kolei opat Anzelm Villiger (1866—1901) założył szkołę przy opactwie; w Ameryce powstały filie opactwa, szkoły, parafie. Biblioteka opactwa E-g posiada około 20 tysięcy tomów; muzeum ciekawe zabytki sztuki i pomniki. (Por. Tanner, *Die ältesten Jahrbücher Engelbergs* w *Geschichtsfreund*, VIII, Einsiedeln, 1852; *Album Engelbergense*, 1852; B. Gottwald, *Catalogus codd. Manuscr.*, 1891; *Anzeiger für Schweiz. Altertumskunde*, 3, 1901, 42; W. W. t. IV, kol. 524—532; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1906, t. I, k. 1297).
X. C. S.

Engelbert św. arbp kolońśki i męczennik, syn Engelberta, hrabiego v. Berg, ur. ok. r. 1185. Od dzieciństwa okazywał tak wybitne znaki powołania do stanu duchownego, że rodzice postanowili oddać go na służbę Bogu. E. nie dał się uwikłać w niebezpieczeństwa, na jakie narażały go bogate beneficya, które mu ofiarowano już we wczesnej młodości. Później, gdy został przełożonym katedry kolońskiej, śmiało wystąpił pko

cesarzowi Ottonowi IV, wyklętemu i złożonemu z urzędu przez pża Inocentego III, i przeszedł na stronę Fryderyka II, którego elektorowie wybrali na tron cesarski. Tym czynem dał się poznać, jako nieustraszony obrońca praw Kła, i w r. 1215 został obrany na arbpa kolońskiego. Teraz obrócił wszystkie swe siły dla uspokojenia umysłów wzburzonych, z powodu zamieszek politycznych w kraju. Śmiałem swem występowaniem pko nadużyciom w dyecezyi, naraził się szlachcie zepsutej, mimo to jednak nie uląkł się gróźb i doprowadził do uspokojenia dyecezyę. Troskał się też o moralne podniesienie dyecezyi; w tym celu sprowadził Dominikanów, Minorytów i zakon rycerski niemiecki, które miały pracować nad odrodzeniem obyczajów duchowieństwa i ludu. Gdy krewny E-a Fryderyk hr. z Isenburga zamiast opiekować się opactwem w Essen, począł krzywdzić posiadłość klną, E. wyczerpawszy środki łagodne, w celu zmuszenia przeciwnika do uległości prawom Kła, wystąpił pko niesprawiedliwemu ciemiężcy. Gdy przybliżał się do Schwelm, Fryderyk napadł na arbpa z 25 zbrojnymi rycerzami i okrutnie go zamordował w r. 1225.—Święto 7 listopada. Żywot św. E. pisali: Caesarius v. Haisterbach, *Vita S. Engelberti*, 1650: Ficker, *Engelbert der Heilige*, Köln, 1853, i inni. (Por. Schaefler, *Handlexikon der kath. Theol.*, Regensb., 1900, t. I, str. 898; Pétin, *Diction. hagiogr.*, 1840, 4-o, t. I, str. 582; Goschler, *Diction. encycl. de Théol*, 1900, 8-o, t. VII, str. 481 i nast.). *X. J. N.*

Engelbrecht Antoni, bp niemiecki XVI w. Nie należy go utożsamiać z E-em Janem, mistykiem (ob.) Antoni E-t ur, się przy końcu XV w., w Engen (Baden), stąd zwany „Engentinus". W r. 1520 E-t został bpem sufraganem Spiry. Odpadł jednak od wiary, został pastorem w Strassburgu, napadał ostro na pastorów luterskich, wreszcie w Kolonii wrócił do katolicyzmu i tu † około 1550 r. (Por. Döllinger, *Reformation*. II, 5; *Katholik*, 1902, I, 61, W. W. t. IV, k. 538; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. I, k. 1298). *X. C. S.*

Engelbrecht Jan, marzyciel niemiecki z XVII w. Ur. 1599 w Brunświku, z ubogich rodziców, E-t począł nawoływać lud do pokuty; powoływał się na wizye nieba i ziemi i natchnienia, jakie mu Pan Bóg zjawił; karcił wady i występki luterskich predykantów. † 1642 w Brunświku. Swoje widzenia (*Gesicht vom Himmel und Hölle*) wydrukował E-t w 1625 r., zbiór jego pism wydano w Amsterdamie 1697 r. (Por. Arnold, *Kirchen- und Ketzerhistorie*, Frankfurt, 1729, 3 Theil, Kap. 22 § 2; Rechtmeyer, *Braunschweiger Kirchenhistorie*, 4 Theil, 417; W. W. t. IV, k. 537 — 538; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. I, k. 1298—1299). *X. C. S.*

Engelbrecht Marcin, rytownik polski, wykonał obraz przedstawiający św. Jana z Dukli. (Por. Kołaczkowski, *Słownik rytowników polskich*, Lwów, 1874, 8-o, str. 19).

Engelgrave Henryk, ks. T. J., ur. w Antwerpii w r. 1610, † w 1670 r., rektor wielu kolegiów w Belgii i sławny kaznodzieja. Znakomite są jego zbiory kazań *Coeleste Pantheon*, sive coelum novum in festa et gesta sanctorum etc. Coloniae, 1647, in fol.; 1658, 2 vol. in 4-o; Amstelodami, 1658, 2 vol. in 8-o; *Lux evangelica*, sub velum sacrorum emblematum recondita etc., Antverpiae, 1648, i inne wyd.; dzieło to dostało się na indeks z adnot. „donec corrigatur" (Decr. 2 jul. 1686); *Coeleste empyreum* in festa per annum etc. Coloniae, 1668, in fol.; *Divum, domus, facta et virtutes Jesu Christi, B. Mariae* etc., Coloniae, 1688, in 4-o. Wydał też po flamandzku *Meditationes in passionem D. N. J. Chr.*, miały wiele wydań. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*, Bruxelles, 1894, in 4-o, t. III, str. 394 — 398; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, 8-o, t. I, str. 709—710).

Engelhard Mikołaj, filozof i uczony szwajcarski. ur. w Bernie w r. 1696, † w Groningu w r. 1764. Napisał *De pluralitate orbium habitabilium*, 1724; *De legibus naturae Newtonianis* 1726; *Institutiones philosophiae theoreticae*, 1732.

Engelhus Theodoricus (ab Engelhusen, albo Engelhusius), kronikarz XV wieku.

Ur. w Einbeck, E-s kształcił się w Erfurcie, nauczał w różnych szkołach, był kanonikiem w Hildesheim, ostatnio zakonnikiem w Wittenburg (pod Hildesheim) i tu † ok. 1434 r. E-s napisał słynną: *Chronicam novam* od początku świata do 1420 r., wydaną przez Leibnitza w *Scriptores rerum Brunsv.*, II, 20, Hannov. 1710, dalszy ciąg do tej Kroniki napisał Maciej Döring (do roku 1464), inni dalej pisali do r. 1497. Nadto E-s napisał *Chronicon epporum hildeschmensium*, *Ars moriendi*, *lat. Vocabularium*; i inne pisma. (Por. R. Cangenberg, *Quellen und Forsch. z. Gesch. der deutsch. Mystik*, 1901, 72—106: 132—158; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1899, t. IV, k. 697—697; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, 1906, k. 1299).

X. C. S.

Engelkemper Wilhelm, dr. teologii i filozofii, ur. w r. 1869 w Monasterze, napisał *De Saadiae Gaonis Vita, Bibliorum translatione, hermeneutica.* 1897; *Die Paradiesesflüsse*, 1901. (Por. Keiters, *Katholisch.-Literaturkalender*, Essen, 1902, 16-o, str. 62).

Engels Fryderyk, socyalista, ur. w Barmen w r. 1820, † w Londynie 1895 roku, uczeń, współpracownik i przyjaciel Karola Marxa. Obaj byli twórcami t. z. socyalizmu naukowego; do r. 1848 żyli wspólnie w Paryżu i Londynie. Do r. 1849 E. był redaktorem czasopisma „Neuen Rhein. Zeitung". Za czynny udział w rewolucyi w ks. Badeńskiem (1848—49) wydalony z kraju uciekł do Anglii. W r. 1845 ogłosił drukiem broszurę *Lage der arbeitenden Klasse in England*, 1845, w której wykazuje cierpienia i niedolę robotników w Anglii, i przepowiada w krótkim czasie wybuch rewolucyi socyalnej. W drugiem jednak wyd. (1892) przyznaje, że los klasy robotniczej w Anglii znacznie się poprawił, chociaż niebyło tam żadnej gwałtownej reakcyi. W r. 1848 wspólnie z Marxem ogłosił „*Manifest der kommunist. Partei*" stanowiący wyznanie wiary stronnictwa. Z innych dzieł zaznaczyć wypada: *Entwicklung d. Sozialismus v. d. Utopie z. Wissenschaft*, 1882; wyd. 4-te, 1891; przetłumaczone na 8 języków; *Ursprung der Familie, des Privateigentums und des Staates*, 1884; wyd. 6-te w 1894, przetłumaczone na 4 języki. Niektóre z dzieł E-a tłumaczono i na język polski np. *Początki cywilizacyi*, Warszawa, 1885, i in. wyd. przez Związek socyalistów w Londynie. (Por. Estreicher, *Bibliogr. polska XIX stulecia*, Kraków, 1906, 8-o, t. I, str. 368). E. † w r. 1895, zostawiając po sobie znaczny majątek. (Por. Blanc, *Diction de la Philosophie*, 1906, 4-o; tenże, *Hist. de la Philosophie*, Paris, 1895, t. III, str. 487; Herders, *Konversations-Lexikon*, Freib., 1904, 8-o, t. III, kol. 101).

X. J. N.

Engelstoft Chrystyan Thorning, teolog i historyk duński, ur. w Naesburgu w r. 1805, w r. 1815 adoptowany przez uczonego Laurits'a Engelstofta, przyjął jego nazwisko. W r. 1835 został lektorem teologii przy uniwersytecie w Kopenhadze, później prof. dodatkowym, w r. 1836 d-rem i profesorem tytularnym (1845); był także w r. 1847—48 rektorem tegoż uniwersytetu. W r. 1837 był wyznaczony przez króla do komisyi, której powierzono przejrzenie tłumaczenia St. Test.; w r. 1854 był członkiem zgromadzenia urządzającego sprawy Kła narodowego i jego stosunek do państwa i innych kultów. W r. 1851 został bpem Fionii. Był także członkiem Akademii nauk w Kopenhadze (1847) oraz królewskiej Akademii historyi i języka narodowego (1850). Ogłosił drukiem: *Reformantes et catholici tempore quo sacra emendata sunt in Dania concertantes*, Copenhagae, 1836; *Liturgiens eller Alterbogens* og Kirkeritualets historiei, Danemark, 1841—historya liturgii w Danii; *Taller ved forskjellije Keleigheder*, Odense, 1858. Wydawał także wspólnie z M. Scharling'em czasopismo „Theologish Tidsskrift", gdzie umieszczał wiele obszernych artykułów. Był również przez długi czas sekretarzem duńskiego towarzystwa biblijnego i pomieszczał swe prace w „Sprawozdaniach" tego towarzystwa. (Por. Vapereau, *Dictionnaire univer. dés Contemporains*, Paris, 1893, 4-o, str. 534).

X. J. N.

Engerth Józef, malarz, rodem niemiec, przybył do Polski w r. 1823 i osiadł we Lwowie. Z obrazów religijnych godne są wspomnienia „Chrystus oddający klucze św. Piotrowi", w cerkwi św. Ju-

ra we Lwowie; „św. Cecylja“, w instytucie muzycznym tego miasta, średniej wartości. W r. 1825 odrestaurował 4 wielkie obrazy w kle farnym w Żółkwi. † we Lwowie w r. 1830 czy 1831. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*, Warszawa, 1850, 8-o, t. I, str. 160; Milewski, *Pamiątki historyczne*, Warszawa, 1848, 8-o, str. 209).

Engeström-Benzelstjerna Wawrzyniec hr., współczesny pisarz polski. Urodz. 1829 r. w Poznaniu, E-m odbywał studya w Berlinie i Wrocławiu. Od roku 1863 w Dreznie udzielał lekcyj literatury i historyi polskiej. W r. 1880 E-m zamieszkał w Poznaniu, gdzie został członkiem zarządu Tow. Przyj. Nauk. Z licznych jego pism wspominamy: *Pieśń o gwiazdach naszych*, poemat o cudownych wizerunkach Matki Boskiej w Polsce, Lwów, 1878; wydanie 2, Kraków, 1883; *Pierwsza komunia*, sielanka, poemat Izajasza Tégnera, przekład ze szwedzkiego wierszem; *Kilka słów o hygienie duszy*, Poznań, 1886; *Alleluja. Pieśń na pamiątkę jubileuszu 25 letniego panowania Ojca św. Leona XIII*, 1902, 8-o większe. (Por. *Nasi pisarze katoliccy* w *Kalendarzu Maryańskim* dra Wł. Miłkowskiego, Kraków, 1884). *X. C. S.*

Engurijeh bpstwo armeńskie ob. Ancyra.

Enhadda (hebr. En-Haddah zn. źródło bystre) miasto w pokoleniu Issachar, wspomniane Jos. XIX, 21, obok Enganim), czyli Dżenin. Van de Velde (*Reise durch Syrien und Palaestina*, Leipzig, 1855, t. I, p. 237—238) E-a upatruje w Ain-Haud pod Karmelem. Guerin (*Galilée*, t. I, p. 127) w ruinach Umm et Thaybeh pod Khirbet-el-Haddad. Angielscy badacze E-a utożsamiają z Kefr-Adan pod Dżenin i to zdanie należy do najprawdopodobniejszych. (Por. G. Armstrong, W. Wilson et Conder, *Names and places in the Old and New Testament*, London, 1889, p. 58; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, k. 1805—1806).

X. C. S.

Enhasor (hebr. En-Hasor) miasto „bardzo obronne“ w pok. Neftali (Jos. XIX, 37), między Edrai i Jeron. Utożsamiają E-r z Khirbet — Hazireh lub z Khirbet-Hazur pod Er-Rameh (dawnem Arama w pok. Neftali (Jos. XIX, 39). Mylnie jednak niektórzy sądzą, że E-r jest dawnem chananejskiem Asor. (Por. Guérin, *Galilée*, t. II, p. 117; G. Armstrong, W. Wilsoa, Conder, *Names and places in the old and News Testament*, London, 1889, p. 58; Keil, *Josua*, Leipzig, 1874, p. 161; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, k. 1806—1807).

Enkolpion (Encolpium), nazwa w starożytności chijańskiej dawana relikwiarzykom, noszonym na piersiach. E-n wyprowadza od greckiego ἐγκολπίψω zn. zawierać w swem łonie, a zatem nazwa powstała ze sposobu używania tego rodzaju relikwiarzyków. W E-n zazwyczaj przechowywano relikwie, czasami płótno z krwią męczenników, albo cząstki pergaminów z tekstami Pisma św. Miewały one kształt owalny, lub kwadratowy. W 1571 r. na cmentarzu watykańskim znaleziono kwadratowy relikwiarzyk E-n, który uczeni odnoszą do IV w. (Rysunek daje Martigny, *Diction. des antiquit. chretien.*, p. 233).—Czasami w E. przechowywano cząstkę drzewa krzyża św., wówczas nadawano relikwiarzykowi formę krzyża. Stąd też i krzyże, jakie bpi noszą na piersiach, zwano E-n. Najstarożytniejszy krzyż E-n opisał de Rossi (*Bulletino di archeol. christ.*, Rom., 1873, aprile). Streszczenie opisu i rysunki podał też Martigny (dz. cyt.), który pozatem mówi o innych E-ach, zwłaszcza o słynnych E-ach pża Grzegorza W., rozesłanych do Teodolindy, królowej longobardzkiej, Childeberta, króla Franków itd. (Por. S. Gregorii M., *Epistolae*, liber III, ep. 33; l. VI, ep. 6; l. XIV, ep. 12 i Martigny, (dz. cyt., str. 232—234; Kraus, *Realencyklop. der christl. Alterth.*, I, 419; W. W. t. IV, k. 630). *X. C. S.*

Enkratyci, heretycy w II w., około roku 151, przywódcą ich był Tacyan, uczeń św. Justyna męczennika, człowiek wymowny i uczony, którzy przed swym upadkiem pisał w obronie Chrystyanizmu. Po śmierci swego mistrza Tacyan wpadł w błędy walentynjanów, Marcyona, Saturnina i gnostyków. Utrzymywał on, że Adam został potępiony, że małżeństwo jest ustawą szatana, stąd zwolennicy sekty nazywali się *encratites* —

wstrzemięźliwymi. Nie używali mięsa, ani wina, nawet przy sprawowaniu Eucharystyi, stąd nazywano ich także *hydroparastami* i *akwaryanami*, a także *apotaktykami* albo wyrzekającymi się, *sakoforami* i *sewerjanami*. Wino, według ich przekonania, jest wytworem szatana. Odrzucali Stary Testament, z małymi tylko wyjątkami, a i te tłumaczyli na swój sposób. Wiemy także z OO. Kła, że Tacyan przyjmował walentyniańską naukę o *eonach*, przypuszczał trzy natury w człowieku: ducha, duszę i materyę; przeczył nieśmiertelności duszy z natury swej, twierdził, że ona tylko może być zachowana od śmierci, albo też wskrzeszona, że dusza mająca poznanie Boga, nie umiera. Odrzucał także narodzenie się Syna Bożego z Maryi Panny i z rodu Dawida. (Por. Guyot, *Dictionnaire universel des Héresies, des Errcurs* etc. Paris, 1847, 8-o, str. 137).

Enlart C., współczesny archeolog francuski, wydaje *Manuel d'archeologie francaise*, des origines à la Renaissance, Paris, Picard, 1902, I. Architecture, zesz. I. *Architecture religieuse*; zesz. II. *Architecture civile et militaire*.

Enn Władysław ks. z dyecezyi poznańskiej, pisarz ludowy, autor wielu dzieł popularnych religijno-moralnych jak np. *Koniec świata*, Poznań, 1885, 16-o; ost. wyd. w r. 1897, in 8-o; *Dla każdego*, tamże, 1886, 8-o; *Wiara nasza polska*, tamże, 1886, 8-o; *Różaniec do N. M. P.*, tamże, 1895, 16-o, i inne.

Ennemoser Józef, lekarz i filozof niemiecki, ur. w r. 1787, † w 1854, był profesorem w Bonn w r. 1819, w roku 1841 przeniósł się do Monachium, gdzie zajął się badaniem magnetyzmu. Napisał *Histoire du magnétisme dans ses rapports avec la nature et la religion*, 1842; *Introduction à la pratique du mesmérisme*, 1852. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie*, Paris, 1906, 4-o, str. 455).

Ennen Leonard, dr. teologii, historyk, ur. w r. 1820 w Schleiden, † w r. 1880 w Kolonii, był od r. 1857 archiwaryuszem miejskim w Kolonii; w r. 1854 założył Towarzystwo historyczne dla Dolnego renu. Wydał mnóstwo monografii do historyi arbpstwa kolońskiego, np. *Geschichte der Reformation im Bereich der Erzdiöz. Köln*, 1851; *Geschichte der Stadt Köln*. 1860—79, 6 tomów, i wiele innych. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, 4-o, t. I, kol. 1305).

Ennodiusz św. Magnus Feliks, bp Pawii, ur. w r. 473 w Arles, pochodził ze znakomitej rodziny; straciwszy wcześnie rodziców, wychowywał się u ciotki, później wstąpił w związki małżeńskie. Ciężka choroba którą przebył tak dalece wpłynęła na jego lekkie dotąd usposobienie, że postanowił poświęcić się Panu Bogu, co też uczynił, za zgodą żony, która również poszła za jego przykładem. Przyjąwszy dyakonat, wysłany był z misyą do Burgundyi. W r. 502—503 bronił energicznie sprawy prawego papieża Symmacha oraz ważności synodu palmarskiego, który ogłosił niewinność jego w zatargu z Wawrzyńcem antypżem. Apologia ta potwierdzona przez pża, nabyła przez to znaczenia dekretu pskiego. W apologii tej broni prymatu pża; synod nie może sądzić pża, jeden tylko Bóg sądzić go ma. W r. 513 czy 14 E. został bpem Pawii. Posłany w różnych misyach dyplomatycznych i sprawach klnych. † w Pawii w r. 521. Pisma E-a i jego pożyteczna działalność dla dobra Kła sprawiły, że zaliczony został po śmierci między Świętych. Oprócz *Apologii* o której była mowa, E. pisał różne panegiryki na cześć Świętych lub znakomitych osób: *Żywot św. Antoniego Leryneńskiego*; *Eucharisticon, 9 ksiąg listów* do różnych znakomitości włoskich i galijskich, i wiele *rozpraw*, *hymnów* i *poezyj* oraz *dwa poświęcenia paschału*. E. należy do wybitnych pisarzy swego czasu. Dzieła jego ważne są szczególniej pod względem dogmatyczno-historycznym. (Por. Goschler, *Dictionnaire encycl. de la Théologie*, Paris, 1900, 8-o, t. VII, str. 486).

Ennom ob. Gehenna.

Ennon (W. Aennon), podług Joan. III, 23 miejsce, gdzie chrzcił św. Jan. Podług Ewangelii (m. cyt.) E-n, było „blisko Salim, iż tam było wiele wód". Nazwa E-n, gr. Ainon odpowiada aramejskiemu Enavan — źródła. Gdzie zaś

leżało E-n. niewiadomo. Dawna tradycya z IV w. umieszcza E-n w dolinie Jordanu (Ghur) na południe od Bethsan (Scythopolis), tak utrzymują Euzebjusz i św. Hieronim (*Onomastica sacra*, Getting, 1870, p. 99, 229). Nowsi badacze E-n upatrują w wiosce Ainun pod Napluzą. (Robinson, *Biblical Researches in Palestine*, London, 1856, t. III, p. 298, 333). Niektórzy uczeni E-n umieszczają pod Jerozolimą, która tu nazwana Salim, czyli w Wady Farah. Wreszcie Selim utożsamiają z Selim.—E-n z Aen (Jos. XV, 32). (Por. E. Le Camus, *La vie de N. S. Jésus Christ.*, Paris, 1887, t. I, p. 296; J. N. Sepp, *Jésus-Christ, études sur sa vie et sa doctrine*, trad. Ch. Sainte-Foi, Louvain, 1869, t. I, p. 334; Riehm, *Handwörterbuch des Biblischen Altertums*, Leipzig, 1884, t. I, p. 33; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, k. 1809—1811). *X. C. S.*

Enoch (hebr. Hanoch, W. Henoch vel Enoch) w Biblii imię: **1)** syna Kaina; podług Gen. IV, 17 Kain „zbudował miasto, i nazwał imię jego od imienia syna swego Henoch". (Por. Hummelauer, *Comm. in Gen*, p. 187—189); **2)** syna Madyana, potomka Abrahama i Cetury (Fen. XXV, 4; I Par. I, 33); **3)** syna Rubena, najprawdopodobniej pierworodny, gdyż w wyliczeniach synów Rubena zawsze E-ch podawany jest na pierwszem miejscu (Gen. XLVI, 9; Ex. VI, 14; I Par. V, 3). E-ch ten jest głową rodu Henochitów (Num. XXVI, 5); **4)** imię patryarchy przedpotopowego. Podług Pisma św. E-ch był synem Jareda, ojcem Mathusalama (Gen. V, 18; I Par. I, 3; Luc. III, 37). Żył Enoch 65 lat i zrodził Mathusalama (Mathusalę), potem żył jeszcze 300 lat. Chwali E-a Biblia, iż „chodził z Bogiem" i dodaje: „i nie było go widać, bo go wziął Bóg" (Gen. V, 24). Gdy o innych patryarchach Pismo św. mówi „umarł", o E-u wyraża się w sposób odmienny: „wziął go Bóg", podobnież jak o Eliaszu (IV Reg. II, 3, 9, 10). Eccli XLIV, 16 pisze: „Henoch podobał się Bogu, i przeniesiony jest" (do Raju—dodaje W.); to samo niżej XLIX, 16. Św. Paweł potwierdza to wyraźnie; „Wiarą Henoch był przeniesiony, aby śmierci nie oglądał, i nie znajdował się, bo go przeniósł Bóg: albowiem przed przeniesieniem miał świadectwo, iż się Bogu podobał (Hebr. XI, 5)." Ślady tej tradycyi przechowały się u Berozusa (Richter, *Berosi quae supersunt...* p. 57; Hummelauer, *Com. in Gen.*, V, 24). Juda (list w. 14—15) mowi o proroctwie E-a o sądzie Bożym. Słowa te apostoł zaczerpnął z podania ustnego. (Por. Cornely, *Introductio*, t. III, p. 657). Z Biblii i podania wiadomość o E-u przedostała się do pism OO. Kła, którzy mówią o niebie, gdzie E-ch przebywa, o jego przyjściu na końcu świata, proroctwach, śmierci męczeńskiej itp. (Sw. Augustyn, św. Jan Chryzostom, Teofilakt i in. Egzegeci: Estius, Calmet, Hummelauer cyt. Por. też Hagen, *Lexicon biblicum*, Parisiis, 1907, t. II, k. 485—487; Vigouroux, *Diction.*, t. III, pod Henoch). *X. C. S.*

Enocha księga należy do apokryfów (ob. art. Apokryfy) pochodzenia żydowskiego. Księgę tę cytują list św. Barnaby, św. Ireneusz, Tertuljan, Klemens Aleksandr., Orygenes, Euzebjusz Cezar., św. Hieronim. Wspomina o niej dekret pża Gelazego (492—496) „*De libris recipiendis*; w IX w. Jerzy Syncellus miał egzemplarz grecki w ręku. Lecz tekst oryginalny hebrajsko-aramejski zaginął, grecki prawie nie istnieje. W XVIII w. w Abisynii znaleziono tłumaczenie etyopskie, ogłoszone w Oksfordzie 1821 r., a podług tego Dillmann dał *Das Buch Henoch übersezt und erklärt*, (Leipz., 1853), dobry przekład francuski u Migne, *Dictionnaire des apocryphes* (Paris, 1836, t. I, p. 393—514). Krytyka wykazała, iż księga ta składa się z kilku dzieł różnych autorów, a nawet z różnych czasów; niektóre ustępy z II w. przed Chr., inne z 44—40 r. przed Chr. Na ogół księga ta podaje wiadomości z astronomii, nieco historyi, wiele informacyj teologicznych, jest zatem wykazem wierzeń żydowskich przed przyjściem Chr. Pana. Niektórzy uczeni przypuszczają, iż św. Juda apostoł (list w. 14, 15) używał księgi apokryficznej E-a (ob. art. Enoch). Autor art. Enoch u Hagena, *Lexicon biblicum* (Paris., 1907, t, II, k. 486) odrzuca to twierdzenie, i dowodzi, iż raczej z listu św. Judy dostał się wspomniany ustęp do księgi apokryficznej.

Fabricius, *Codex pseudopigraphus Veteris Testamenti*, Hamburg, 1723, t. I, p. 160 — 223; Schürer, *Geschichte des jüdischen Volkes im Zeitalter Jesu Christi*, Leipzig, 1886, t, II, pao. 627—629; streszczenie księgi daje Vigouroux, *Diction de la Bible*, t. I, kol. 757 — 759 art. *Apocalypses Apocryphes*). *X. C. S.*

Ensgler Emiljan ob. Bojer Wawrzyniec.

Entelechia, wyraz grecki oznaczający rzecz jakąś w stanie swej doskonałości. Arystoteles uczy, że każda istota, każdy gatunek istoty ma odpowiedni stan doskonałości do której dąży. Przyrównywa on Entelechię do czynu (actus); E. więc jest to czyn całkowicie spełniony. Pamiętać jednak należy, że czyn albo działanie (energia) jest ruchem, gdy E-a jest stanem; działanie dąży do doskonałości, E-ia jest stanem doskonałości już osiągniętej. Leibnitz nazywa E-mi wszystkie substancye niezłożone czyli monady, ponieważ mają one w sobie źródło swych czynności wewnętrznych i wystarczają sobie najzupełniej. Doskonałość więc, według Leibnitza, polega na zupełnem i niezależnem bytowaniu w sobie samym. Już Kartezyusz uważał zależność za coś przeciwnego doskonałości. (Por. Goblot, *Vocabulaire Philos.*, Paris, 1901, 203).

Entoptyczne obrazy są to zjawiska wzrokowe, powstające wskutek podrażnienia siatkówki przez jakiś zewnętrzny czynnik np. przez uciskanie. Nazywają się także fosfenami (phosphenes).

Entuzyaści ob. Messalianie.

Entuzyazm (z greck. entousiasmos, natchnienie), stan duszy któremu, wedle Platona, ulegają filozofowie, wizyonerzy i poeci. Taki E. filozoficzny nie wyklucza głębokiej świadomości, zastanowienia się, zdawania sobie sprawy z tego co się dzieje, jest to bowiem stan dobrowolny (spontaneus) i tem właśnie różni się od extazy.

Entymema, dwójczak, forma dowodzenia złożona z dwóch zdań tak z sobą związanych, iż drugie t. j. wynik, zależnem jest i wychodzi z pierwszego, które się zowie „uprzednie". Np. sztuki piękne potrzeba uprawiać, a więc i wymowę. Według Arystotelesa E. jest sylogizmem prawdopodobieństwa, i ma wielkie zastosowanie w mnóstwie wierzeń ludowych, które są przyjęte bez uprzedniego ich zbadania. Ten sposób łatwego i prędkiego rozumowania, spotyka się w rozprawach i w wymowie, to też Arystoteles nazywa E. „sylogizmem mówców".

Enzinger Klemens ks., autor współczesny *Kazań niedzielnych*, Czerniowce, 1900, 8-o, t. I—III.

Eon ob. Gnostycy.

Eon (Eude) de l'Estoile, szlachcic z XII w. z Bretanii, założyciel sekty marzycielskiej, który ogłosił się sędzią żywych i umarłych, a na dowód tego nazwisko swoje upatrywał w formule per *eum*, qui judicaturus est vivos et mortuos. Wyznawców swoich dzielił na aniołów i apostołów i nadawał im różne nazwy, jak mądrość, sąd i t. p. Włóczył się po Francyi, szczególnie w Bretanii i Gaskonii, żyjąc rozpustnie, utrzymując się z rabunku kłów i klasztorów. Stanąwszy przed sądem w Reims † tamże 1148 r. Zwolennicy jego tułali się jeszcze czas jakiś a niektórzy z nich zostali spaleni. (Por. Du Plessis, *Collectio judiciorum de novis erroribus*. I, 36, nst.; Hefele, *Conc. Gesch.*, V, 456).

Epafras rodem z Kolossy (*Colos.* IV, 12), z pochodzenia poganin (ibd.). Zdaniem św. Hieronima Epafras był z pochodzenia Żydem, rodakiem św. Pawła. (Por. *Comment. in Epistolam ad Philemonem*, 23, 24, t. XXVI, col. 617). Bądź co bądź Epafras był gorliwym chijaninem; św. Paweł nazywa go najmilszym spółsługą, który jest wiernym sługą Jezusa Chrystusa dla was, to jest dla Kolossan. Epafras był pierwszym głosicielem nauki Chrystusowej u Kolossan, założył Kł w Kolossie, a prawdopodobnie także w sąsiednich Laodycei i w Hierapolis (II *ad Colos.*, IV, 13). Nie podaje historya, jakie stosunki łączyły Epafrasa z św. Pawłem; prawdopodobnie zacieśniły się gdy jad herezyi zaczął się zakradać do Kolossan, Epafras udaje się do Rzymu i zostaje współwięźniem św. Pawła (*ad Philemonem*, I, 23). Wtedy to Apostoł narodów napisał list do Kolossan, zachęcając ich do wierno-

ści w nauce, którą otrzymali (*Coloss.*, II, 6, 7). Bliższe szczegóły o życiu Epafrasa są nieznane. W Martyrolog. czytamy pod datą 19 lipca, że Epafras był pierwszym biskupem w Kolossie i tam poniósł śmierć męczeńską. (Por. *Acta sanct.* t. IV iulii (1725) p. 581, 582; J. D. Strabbah, *De Epaphra Colossensi*).

Epaphras jest to imię skrócone z Epaphroditus. Takie skrócenia były często w użyciu u Greków, jak to widać z różnych napisów. (Por. *Corpus inscript. graec.*, 263, 1732, 1820, 1963, 2248, 6301, 6926; *Corpus inscript. latin.*, t. II, 1896; *Totius latinit. Onomast.*, t. II, 1868. Na tej zasadzie niektórzy pisarze (Grotius, *In Coloss.* II, 8; *Opera*, Amsterdam, 1679, t. II, part. II, pag. 922 i *Encyklopedya kościelna*) utożsamiają Epafra z Epafrodytem, o którym mowa w liście świętego Pawła do Filippensów, II, 15. Jest to możliwe, ale niczem nie poparte przypuszczenie. (Por. F. Vigouroux, *Diction. de la Bible*; Herder, *Conversations lexikon*, t. III, pag. 150. Ob. art. Epafroditus).

X. R. J.

Epafroditus — Ἐπαφρόδιτος odpowiada łacińsk. Venustus—kształtny, piękny „brat, pomocnik i współbojownik“ św. Pawła (*Philipp.* II, 25; IV, 18). Mamy o nim bardzo szczupłe wiadomości, tylko to, co podaje o nim św. Paweł w liście do Filipensów. Gdy się dowiedzieli mieszkańcy Filipolis w Macedonii, chijanie, o uwięzieniu św. Pawła w Rzymie, wysyłają mu przez Epafrodyta wsparcie w pieniądzach. Epafroditus gorliwie dopełnia zlecenia. W Rzymie zachorował. Skoro wyzdrowiał, odesłał go św. Paweł z listem do wiernych w Filippach, pełnym oświadczeń przychylności ku nim i ku Epafrodytowi. Grecy nazywają Epafrodyta Apostołem (*Philippen.* II, 25). Chociaż św. Paweł nazwy tej „Apostoła waszego“ użył w znaczeniu ogólnem, to jest posłańca waszego, jednak rzeczywiście Epafroditus zasłużył na tę nazwę, podobnie jak inni, którzy opowiadali naukę Chrystusową w owe czasy. Pseudo-Doroteusz (*De septuaginta discip.*, 54, *Migne P. G.*, t. XCII) zalicza go do 70 uczniów Chrystusowych i nazywa go bpem Andryackim w Licyi, ale to świadectwo wątpliwe i niepewne. Teodoret znów utrzymuje, że Es był bpem w Filippach. (Por. *In Philipp*, II, 25, t. LXXXII; *Acta sanct.*, 22 martii, t. III; Tillemont, *Mémoires...*).

X. R. J.

Epakta ob. Kalendarz.

Epaoński synod (Epaonense albo Epaunense concilium) odbyty w r. 517 przez św. Awita arbpa z Vienny, który wobec zebranych 26 bpów Burgundyi wyraził swój żal z powodu zaniedbania synodów i oświadczył, iż pż wyrzuty mu za to czynił. Na tem koncylium wydano 40 kanonów w sprawie karności klnej; była też tu mowa o nadużywaniu dochodów z dóbr klnych, o rozróżnianiu tych dochodów od własności prywatnej duchownych itd. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theol.* Regensb., 1900, 8-o, t. I, str. 904; Daniel, *Manuel des Sciences sacrées*, Paris, 1903, 8-o, str. 223j.

Eparchia. Nazwę tę dawano pierwotnie częściom grecko-rzymskiego imperyum, które za Konstantyna W. dzieliło się na 4 prefektury, te znów dzieliły się na dyecezye składające się z kilku prowincyj nazwanych *eparchiami*; na ich czele stał świecki rządca zwany eparchą. Od IV w. podział ten przyjęto i w stosunkach klnych. Nad eparchią miał władzę metropolita. E-a dzieliła się na parafie (paroikia), na czele których stał bp, i to nietylko w miastach ale i po wsiach. Gdy Ruś przyjęła wiarę chijańską, cały porządek administracyjno-klny również przyjęto z Byzancyum. Podział Rusi na E-e nastąpił za metr. Leoncyusza, który z księciem Włodzimierzem podzielił Ruś na 8 E-j. Z biegiem czasu liczba ta powiększała się. Najdawniejsze E-e zaczęto nazywać *metropoliami*, któremi rządzili metropolici. W drugiej połowie XV w. takich metropolij było dwie: północno-wschodnia czyli moskiewska i południowo-zachodnia czyli litewska. Na czele wszystkich metropolitów i bpów stał patryarcha. W r. 1700 było w Rosyi: 13 metropolij, 7 arbpstw i 2 katedry bpie. Do r. 1867 wszystkie eparchie w Rosyi dzieliły się na klasy; w tym roku podział ten zmieniono i ustanowiony został nowy etat arbpich domów i sobo-

rów katedralnych. Obecnie eparchie odpowiadają podziałowi administracyjnemu na gubernie, z wyjątkiem gubernij nadbałtyckich, kraju północno-zachodniego i Finlandyi, w których na wszystkie znajdujące się tam gubernie przypada po jednej E-i. Według urzędowych wykazów znajduje się obecnie w Rosyi 4 metropolie, 1 egzarchat i 62 eparchie. (Por. Bosc, *Dictionnaire général de l'archéologie.* Paris, 1881, 12-o, str. 266; *Sostaw Świat. Sin.* i rossijs. cer. ierarchii. wyd. z r. 1904; Łopuchin, *Prawosł: bogosł. encikł.* Petrograd, 1904, 8-o, t. X, kol. 449–450).

X. *J. N.*

l'Epée Karol Michał, ksiądz, reformator systemu nauczania głuchoniemych ur. r. 1712 w Wersalu. Żyjąc prywatnie w Paryżu l'E. spotkał przypadkowo dwie głuchonieme bliźniaczki, których nauczaniem się zajął. Nie pochwalając systemu swego poprzednika O. Vanina, nauczyciela onych bliźniaczek, zaczął sam studyować różne sposoby i ostatecznie poświęcił się tej sprawie. W r. 1760 założył instytut głuchoniemych, a dzięki poparciu króla Ludwika XVI, mógł w nim pomieścić 1785 r. znaczniejszą liczbę wychowańców. Pomimo wszelkich usiłowań nie udało mu się zakładu swego zamienić na instytucyę państwową. Stało się to dopiero za jego następcy ks. de Girarda 1791 roku. l'E. † 1789. Był on podejrzany o sprzyjanie Jansenizmowi i dlatego nie zajął stanowiska klnego. Dzieło l'E-a *De la veritable manière d'instruire les sourds et muets*, dotąd zachowało swoją wartość. (System l'Epée'a ob. Głuchoniemi). (*Ch.*).

Ependytes — wierzchnia odzież, używana przez pierwotnych chijan. Św. Augustyn tłumaczy greckie „ependites" przez „superindumentum" (*Quaest in Iudic.*, l. VII, 9, 41) albo „superaria". Z opisów i rysunków okazuje się, iż E-s było rodzajem płaszcza, spinanego pod szyją. Najczęściej E-s używali mnisi. (Por. św. Hieronyma, *Vita Hilarionis*). Rysunek płaszcza daje Martigny (*Diction. des antiq. chrétien.*, p. 1; opisuje na str. 237 art. Ependytes).

Eperies (Eperiessensis dioec. Ruthenorum) bpstwo rytu grecko-rusińskiego stanowiące sufraganię metr. Gran (Strigonium) w hrabstwie Saros na Węgrzech. Bpstwo to erygowane zostało w r. 1818 przez pża Piusa VII. Katolików (rytu greckiego) liczy 182,125 w 188 parafiach, kłów i kaplic 338; schyzmatyków 4538; protestantów 317,595, unitaryuszów 25, żydów 236,782. Ludność mówi przeważnie po rusińsku, oprócz kilku parafij w dekanatach Kaschau i Borsod, w których katolicy rytu greckiego mówią po węgiersku. Obecnie pasterzem dyecezyi jest bp Jan Valyi, ur. w roku 1837, wybrany na bpa 1883. Jest asystentem tronu pskiego. (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*, 1900, 4-o, str. 94).

Ephebia (Ephebium) były to gimnazya albo miejsca, gdzie odbywano ćwiczenia cielesne nago. Urządzono E. w Jerozolimie na wzór pogan przez Jazona i innych Żydów zgreczonych, niedbających o zachowanie Zakonu. Księga Machabejska II (IV, 9, 12) wspomina o E. jako o miejscach zniesławionych.

Ephi (hebr. Efah, Sept. oifi, stąd W. Ephi) miara objętości dla ciał sypkich, używana przez Żydów. Podług Ezech. (XLV, 10) E-i równa się miarze bath, używanej dla ciał płynnych. W Piśmie św. na ogół E-i jest jednostką wymiarów (Deut. XXV, 14; Prov. XXV, 10; Lev. XIX, 36; Amos VIII, 5; Mich. V, 10). Podług Opperta (*Zeitschr. für Assyr.*, I, 1886, p. 89) Ephi pochodzi od miar assyryjskich. Większość uczonych wyprowadza E-i od miar egipskich. (H. Brugsch, *Hieroglyphisch-demotisches Wörterbuch*, t. I, Leipzig, 1867, p. 49–50; Gesenius, *Thesaurus linguae hebr.*, p. 83 i w wydaniu Buhla, *Gesenius Hebraisches Handwörterbuch*, 12 ed., 1895, str. 34). Co do jakości tej miary, uczeni wypowiadają różne zdania. Ex. XVI, 36 ma iż Ephi obejmuje 10 gomor, co potwierdza tradycya żydowska. (Por. G. Waser, *De antiquis mensuris Hebraeorum*, Heidelberg, 1600, str. 74. Ob. art. Miary u Żydów). Józef Flawiusz rzuca pewne wyjaśnienie tej miary (*Ant. jud.*, VIII, II, 9; inaczej jednak mówi w XV, IX, 2). Opierając się na tym opisie przypuszczają, iż epha — 38,88 litrów V. Queipo (*Essai sur les systèmes métriques et monétaires des anciens*

peuples, Paris, 1858, t. I, p. 141; t. II, p. 438) przypuszcza, iż pierwotna Ephi —29,376 litrów, po niewoli babilońskiej 21,42 litr. I. Benzinger (*Hebraische Archaeologie*, Freib., im Breisg., 1894, p. 184)—36,44 litr. Lamy, *Introductio in S. Script.*, t. I)—31,54 litrów. Z tego widzimy, iż dokładnej wiadomości o Ephi nie posiadamy. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1863—1864). *X. C. S.*

Ephraemi (Codex) zw. Kodeksem Paryskim — manuskrypt palimpsestowy z V w. W XVI w. należał do krdła Ridolfi'go (Florencya), po śmierci tego nabył manuskrypt Strozzi, od niego Katarzyna Medycejska, złożony potem w Paryżu, dziś też jest przechowywany w Bibliotece (Nationale), stąd nosi nazwę Kodeks Paryski. Na kartach palimpsestowych, był z XIII w. napisany tekst św. Efrema, stąd kodeks nosi nazwę Codex Ephraemi rescriptus, w krytyce biblijnej oznacza go litera C. Manuskrypt ten zawiera ze Star. Test.: Job., Prov., Eccle., Cant., Sap., Eccli i cały Nowy Testam. na 209 foliałach. Krytyka upatruje podobieństwo tego Kodeksu do Codex Alexandrinus; przypisuje powstanie tego manuskryptu V w., w Egipcie. Wydał go Montfaucon, *Palaeographia graeca*, Paris, 1708; Tischendorf, *Codex Ephraemi Syryi rescriptus sive fragmenta utriusque Testamenti e cod. gr. paris. celeberrimo quinti ut videtur p. Chr. saeculi*, Lips., 1843—1845. (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1872—1873 z faksymile oryginału; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, 1906, k. 1317). *X. C. S.*

Epifaniusz z Jerozolimy (Hagiopolita), pisarz religijny, autor Geografii Ziemi św. Według niektórych (jak Streber w W. W. t. IV, k. 717) E-sz był kapłanem i zakonnikiem jerozolimskim, żył w XII w. Oprócz geografii Ziemi św. pozostawił mowy o „życiu i śmierci N. Maryi P.“, o „życiu św. Andrzeja“ i dzieło o „religii chrześcijańskiej“. Nowsi krytycy mowy te przypisują innemu E-owi, zakonnikowi konstpolitańskiemu, żyjącemu około 810 r. Dzieła te drukował Amadutius (*Anecd. litt.*.. III, Rom., 1773); A. Dressel, *Epiphanii monach. et presb. edita et inedita*, Par. et Lips., 1843; Schelstrate, *Acta ecclesiae orient.*, Rom., 1739), Migne P. G., tom CXX, k. 179 i CXXXIII, 924. (Por. W. W. m. cyt.; Diekamp, *Hippolytos von Theben*, 1898, 134; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, 1906, k. 1321). *X. C. S.*

Epifaniusz patryarcha konstplski, żył w początkach VI w., był następcą na stolicy patryarszej po Janie II z Kapadocyi w r. 520. Z gorliwością bronił powagi koncylium chalcedońskiego. Pż Hormisdas dał mu władzę przyjęcia na łono Kła bpów wracających do jedności katolickiej, pod warunkiem podpisania przez nich formuły przez się ułożonej. Biblioteka królewska w Monachium oraz Bodlejańska posiadają każda z nich manuskrypt E-sza, lecz, jak widać z treści, pochodzą one z doby o wiele późniejszej, nad początek VI w. E-a czci Kł grecki jako świętego. (Por. Theophan, *Chronographia* ad a. 512, 529; Bolland, *Acta SS.*, mai, t. IV; *Nouv. biogr. génér*).

Epifaniusz bp z Pawii, żył w V w., ur. w r. 349 ze znakomitych rodziców, w 7 r. życia został lektorem kła w Pawii, kształcił się pod okiem gorliwego bpa Kryspinusa; zostawszy w 18 roku subdyakonem, a w 2 lata później dyakonem, mianowany został administratorem dóbr klnych. Po śmierci Kryspinusa E. został bpem Pawii. Na tem stanowisku zajaśniał cnotami pasterskiemi, wielką prawością charakteru, troskliwem przestrzeganiem kanonów klnych i gorącą miłością Boga i bliźnich. Ponieważ zrozumiał, że wszelki dar dobry pochodzi z nieba, podwoił swe modlitwy, umartwienia i uczucia, aby zjednać sobie opiekę bożą dla swej dyecezyi. Czasy w których żył E. były niespokojne; ludy romańskie w wielkiej nieprzyjaźni żyły z ludami germańskimi, każde starcie nieprzyjaznych sobie narodów potokami krwi zalewało ziemię. Bóg wtedy dawał ludowi swemu pomoc nadzwyczajną. Opatrzność pobudzała wybrane dusze do czynów heroicznych. Kapłańskie powołanie obudzało się w niektórych panujących, którzy koronę królewską zamieniali na mitrę bpią i miasto podbojów zwycięskich na nieprzyjaciołach i zdobywania sławy ziemskiej, wyrywali dusze piekłu i oddawali Chrystusowi,

wszędzie zaprowadzając ład i porządek, głosząc pokój i jednając zwaśnione plemiona. Takimi byli bpi Awit i Gliceryusz, takim też i był E-sz. Jako anioł pokoju stawał pomiędzy stronami walczącemi i do jedności i miłości Chrystusowej je przywodził. W r. 474 cesarz Nepos wysłał E. z misyą dyplomatyczną do Euryka króla Wizygotów i skłonił go do zawarcia pokoju. Wracając odwiedził po drodze wyspy na morzu Śródziemnem zamieszkane przez pustelników i zakonników. Gdy w r. 476 Pawia została zdobyta i w ruiny obrócona przez wojsko Odoakra, E. korzystając z wpływu, jaki miał na zwycięzcę, wyprosił wolność dla wielkiej liczby wziętych do niewoli ziomków. Podczas wojny Odoakra z Teodorykiem wodzem Ostrogotów podobna przysługę wyświadczył wziętym przez barbarzyńców do niewoli Liguryjczykom. Po uspokojeniu kraju E. odbudowywa w Pawii kły z ruin i przyczynia się wielce do odbudowania samego miasta. E. † w r. 497. Ciało jego zostało przeniesione w roku 962 do Hildesheimu. Żywot E-a napisał Ennodiusz. (Por. Bolland, *Acta SS.*, 21 jan.; Goschler, *Dictionnaire de la Théologie*, 1900, 8 o, t. VII).

X. J. N.

Epifaniusz św., arbp Salaminy, Ojciec i Dr. Kła, ur. w Palestynie, niedaleko od Eleuteropolis ok. r. 310. Wychowany przez zakonników, sam postanowił obrać stan zakonny; w tym celu udał się do Egiptu i pod kierunkiem znakomitych ascetów zasłynął nietylko świętością życia, lecz i postępem w naukach teologicznych i znajomością języków wschodnich. Po wielu latach życia zakonnego wrócił w strony rodzinne i wybudował klasztor, w którym przewodniczył wielu zakonnikom w charakterze opata przeszło 30 lat. Sława świętości i nauki, jaką cieszył się E., skłoniły biskupów Cypru do wybrania go na arbpa Salaminy w r. 367. Na tak wysokiem stanowisku nie zmienił E. dotychczasowego trybu życia; żył jak zakonnik i często odwiedzał swój klasztor w Palestynie. Z mocą występował pko błędom swego czasu, np. w r. 401 potępił na Cyprze zwolenników Orygenesa. † w r. 403. Powszechnie był szanowany, ale jako zakonnik nie znający świata, nie odznaczał się wytrawnością sądu w sprawach publicznych, owszem, często łatwo dając posłuch różnym pogłoskom nieroztropnemi wycieczkami zrażał niejednego i wywoływał oburzenie słuszne, jak to miało miejsce z bpem Jerozolimy Janem, którego E. posądzał o sprzyjanie błędom Orygenesa, albo ze św. Janem Chryzostomem, którego również potępił za orygenizm, za to, że ten Św. nie odrzucał wszystkich pism Orygenesa; często przytem wkraczał w prawa innych bpów, rządząc się w ich dyecezyach, jakgdyby nie miały swoich pasterzy. Czynił to w dobrej wierze, nie licząc się z okolicznościami, których nie brał w rachubę, nie zdając sobie sprawy, że nieroztropnie postępował.—Pisma E-a były często przedrukowywane; najlepsze wydania są: w Paryżu, w 2 t. in folio i w Lipsku 1682. Najważniejsze pisma E-a są: *Ancoratus*, dzieło dogmatyczne, w którem wylicza wszystkie błędne zdania pko wierze katolickiej; *Panarion*, zawiera przepisy zwalczania herezyj i zabezpieczenia się pko nim. Dzieło niekrytyczne. *Summarium*, jest wyjątkiem z poprzedniego dzieła i grzeszy tą samą wadą. Sławny jest traktat *De Mensuris et Ponderibus*, o miarach i wagach wspomnianych w Piśmie św. Święto 12 maja. (Por. Bolland, *Bibl. hagiogr. gr.*, 1895; Glaire, *Dictionnaire*, t. I, str. 716; Goschler, *Diction. encycl. de la Théologie*, Paris, 1900, 8-o, t. VII, str. 522—524; Batifoll, *Litt. Grecque*, 1897, str. 301 — 304; Eberhard Balt., *Die Betheiligung des E. ame Streite üb. Origenes*, Trier, 1859; Krumbacher, *Gesch. Byzant. Litt.*, 1897; Martinov, *Annus eccl. gr. slav.* 1864).

X. J. N.

Epifaniusz Scholastyk, współczesny Kassyodora (ob. art. Kassyodor), przyjaciel tego męża. O życiu E-a nie posiadamy żadnych szczegółów. Najprawdopodobniej E-sz żył w Italii. Za namową Kassyodora E-sz tłumaczył dzieła greckie na łacinę. Historye Sokratesa, Sozomenusa i Teodoretusa przełożył, jako dzieło jednolitej treści *Historia tripartita*. Dzieło to wydawane z historyą Euzebiusza Cezarejskiego (tł. Rufina) stanowiło podręcznik do nauki historyi w wiekach średnich (druk. Augu-

stae Vind., 1472; Migne P. L. t. LXIX, k. 879—1213). Nadto E-sz przełożył *Commentarii in ep. catholicas*, Didymusa Aleks.; listy Leona I cesarza: (548 r.) o soborze chalcedońskim: *Codex Encyclicus* (druk. w *Collect. Conc.* Harduina t. II, 489; Mansi, t. VII, 524 — 622); *Comment in Cant, Canticorum*, św. Epifaniusza; Jos; Flavii, *Antiq. Judaic.* (Oxoniae, 1700). i in. (Por. W. W., t. IV, k. 717—718, Ad. Franz, *M. Aurel Cassiodor*, 1872. 104; Hurter, *Nomenclator theol.*, 1903, tom I, k. 416, 527 — 528; Buchberger) *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, 1906, kol. 1322).

X. C. S.

Epigonacyon część ubioru liturgicznego wyższych duchownych w Kle greckim; jest to chusta kwadratowa, zaczepiona jednym rogiem z prawego boku i zwieszająca się od pasa do kolan. Symbolicznie E. oznacza ręcznik, którym Chrystus P. otarł nogi apłów przy ostatniej wieczerzy. Według Metafrasta, E. oznacza zwycięztwo nad śmiercią i potęgą złego. E. używano już w XII w. i to wyłącznie przez arbpów. Później E. używali i archimandryci. (Por. W. W. w tłum. franc. Goschlera, 1900, t. XXV, 8-o, str. 47; Łopuchin, *Praw. błogosł. encikł.*, Petrograd, 1904, 8-o, t. V).

Epigrafika od greckiego epigraphi (łac. inscriptio) oznacza naukę napisów, czyli naukowe badanie napisów, przechowanych na pomnikach starożytnych. Ze względu na treść rozróżniają E-ę świecką i chrześcijańską; pod względem czasu: starożytną i średniowieczną; z różności języka: hebrajską grecką, łacińską, hiszpańską itp. E-a świecka stanowi gałęź nauk filologicznych i historycznych i posiada liczne dzieła w tym zakresie. E-a chrześcijańska stanowi poważny dział archeologii chijańskiej (ob. art. Archeologia chijańska) i na ogół zaliczaną bywa do nauk pomocniczych historyi klnej. E-a chijańska materyał znajduje już w początkach religii Chrystusowej; usystematyzowanie jej naukowo-krytyczne przeprowadzono dopiero w czasach późniejszych. Zbiory napisów starochijańskich spotykamy w wiekach średnich; uczniowie Alkuina (VIII i IX w.) pracowali nad ich zbieraniem, co utworzyło t. zw. *Collectio Palatina* (wydana 1616 r. przez Grutera); o innych zbiorach (Glosternburska i Werdúńska kolekcya) poucza nas znakomity Rossi. W. XVI i XVII w E. zapisały się pracami Ciacconiusa (ob.), Basio (ob.), Grutera, Boldettego, Fabrettego i in. Zbierali też napisy starochijańskie Muratori, (*Novus thesaurus veterum inscriptionum*, Mediol., 1739, 4 t. in fol.), Marini, krdł Mai, (*Scriptor veterum nova collectio*, t. V), aż nareszcie jako mistrz w dziedzinie E-i stanął Jan Chrz. de Rossi w dz. *Roma sotterranea* (Roma, od r. 1864); *Bulletino di Archeologia christiana* (Roma, 1863) i 2-tomowe dz. *Corpus inscriptionum christianarum urbis Romae* (1861—1888). Pracę Rossi'ego uzupełnili napisami z Piemontu Konst. Gazzera, *Icrizioni cristiane antiche del Piemonte* (Torino, 1849); z Francyi.—Le Blant, *Inscriptions chrétiennes de la Gaule antérieures au VIII-e siècle* (2 v., Paris, 1856 — 1865); hiszpańskie, Hübner, *Inscriptiones Hispaniae christiane* (Berlin, 1871 — 1900), z Azyi Mn. Waddington, *Voyage en Asie mineure*, (3 v. Paris, 1876), z Irlandyi G. Petrie i M. Stokes, *Annal of the Royal Hist. and Arch. Assoc. of Ireland* (1870 — 1878). Akademia berlińska wydała liczne napisy świeckie i chijańskie, rzymskie i in. w *Corpus inscriptionum latinarum* (Berolini, 1863, t. VIII, 1881); *Corpus inscriptionum graecarum* (Berolini, 1824—1877 i in.); inne zbiory wylicza de Waal (W. W. t. VI, kol. 784—785). — Oryginały napisów umieszczane były przeważnie w katakumbach na cmentarzach, w dawnych bazylikach i na pewnych przedmiotach dewocyjnych, jak medaliony, enkolpia (ob.) i in. Wiele zabytków zniszczyli poganie, liczne pomniki zburzyli barbarzyńcy najeźdcy. Resztki skrzętnie zachowano po muzeach, jak przy kle Sta Maria in Trastevere, (de Rossi'ego, *Il Museo epigrafico crist. Pio-Lateranense* (opisane w piśmie Rossi'ego, *Omaggio al Papa Pio IX*, Roma, 1877, 79); w niemieckiem muzeum: Campo Santo, w Palermo, w Syrakuzach i in. już to zostawione w katakumbach, już to wmurowane w kłach, lub zgromadzone do muzeum.—Technika napisów staro-

chijańskich dziś zbadana wskazuje na różny materyał: kamień (marmur), glina (wapno), drzewo; sprzęty mniejsze ze szkła, kości słoniowej itp. Na tem ryto lub pisano, kolorem czarnym, często czerwonym, czasami złocono napis itp. Nieraz używano tablic z napisami pogańskimi, na drugiej stronie kładziono napisy chijańskie, stąd zwano te tablice opistographon—z dwóch stron zapisana. — Czas napisów ustala krytyka. De Waal (W. W. m. cyt.) podaje kryterya do rozpoznania czasu *a*) ze stylu; *b*) z imion; *c*) z kształtu liter; *d*) z używanych symbolów i znaków; *e*) z kształtu kamieni grobowych. Najstarszy napis starochijański u Rossi'ego sięga I wieku (71 r. ery chijańskiej); z II w. podaje 2, z III—23, z IV—442 itd.—Znaczenie E-i dla poznania tradycyi starochijańskiej podnosił Zaccaria (*De veterum christianarum inscriptionum usu in rebus theologicis* (Pezzana, 1761; Venet., 1813). Poszczególne świadectwa o dogmatach podaje de Waal (m. cyt.). U nas świadectwa o życiu zagrobowem zebrał i przedstawił ks. M. Morawski (*Świętych obcowanie*, cz. I, dzieło nieukończone, Kraków, 1904; inne—ks. dr. J. Bilczewski, *Archeologia chrześcijańska wobec historyi Kościoła i dogmatu*, Kraków, 1890 i *Eucharystya w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych, ikonograficznych, epigraficznych*, Kraków, 1895. Obszerny art. o E e daje Martigny, *Diction. des antiquit. chrétien.*, art. *Inscriptions*; nadto pisał Piper, *Einleitung in die monum. Theologie*, 1867, Le Blant, *Manuél d'Epigr. chrétien*, Paris, 1869; Cagnat, *Cours d'E. latine*, Paris, 3 ed., 1898. Por. też Buchberger, *Kirchl. Handlexikon*, t. I, München, 1906, k. 1317—1818).

X. C. S.

Epikeja jest to łagodne, choć sprawiedliwe tłumaczenie prawa w wyjątkowych wypadkach, w których uważa się że ono ich nie obejmuje. E. może mieć zastosowanie tylko wtedy, gdy prawo ogólnie o czemś decyduje; skoro bowiem prawo decyduje o pojedyńczym wypadku, stosowanie E-i byłoby skasowaniem prawa, a nie jego tłumaczeniem.

Epikleza (ἐπίκλησις—przyzwanie), dawna liturgiczna modlitwa mszalna, przyzywająca Ducha Świętego, by dary ofiarne w ciało i krew Chrystusa przemienił i ich pożywanie uczynił pełnem błogosławieństwa. We wszystkich niemal wschodnich i niektórych zachodnich liturgiach stoi ona po słowach ustanowienia: „to jest ciało moje, to jest krew moja“; w innych zachodnich liturgiach epiklezy takiej niema wcale, albo w formie odmiennej, nie tak wyraźnie wypowiedzianej, poprzedza ona słowa ustanowienia. Kanon rzymskiej Mszy św. dawniej także zawierał epiklezę. Jeszcze Gelazy I (ep. ad Elpidium) o niej wspomina; on też ją prawdopodobnie usunął. Niektórzy jednak utrzymują, że zawiera się ona, choć co do istoty przekształcona, w modlitwie „Supplices“ Kwestya ta o postawie epiklezy w późniejszym kanonie stoi w związku z inną kwestyą o rozstawieniu jej części przez Gelazego albo w czasie po-Gelazyańskim (ob. Drews, *Zur Entstehungsgesch. d. Kanons* in d. römischen Messe, 1902; Baumstark, *Lit. Romana e Lit. dell' Esarcato* (Rzym, 1904), str. 190 i nast.; Funk, „Theol. Quartalschrift“, 1904, 600 i nast.). Kiedy z czasem powstały sporne zdania (Teodor z Andidy w XII, Teodor z Militene w XIV, na zachodzie zwłaszcza Ambroży Catharinus w XVI wieku), że epikleza jest właściwą formą Eucharystyi, Grecy, w schyzmie zostający, dopiero od XVII w. pod wodzą metropolity kijowskiego Piotra Mogiły (którego *Confessio fidei orthodoxa* stała się normą) powoli przypisali epiklezie wyłączną moc konsekracyjną i naukę tę wynieśli do dogmatycznego punktu różnicy między Kościołem Wschodnim i Zachodnim. Jeszcze na koncylium Florenckiem 1439 r. wyrazili oni swą jednomyślność z kościołem Rzymskim w publicznem wyjaśnieniu Bessaryona od imienia biskupów wschodnich, że i ich Kościół wierzy, iż moc konsekracyjna zawiera się cała w słowach ustanowienia. Zdanie pośrednie, ugodowe, według którego słowa ustanowienia i epikleza razem konsekrują, tamte jako początek ta jako uzupełnienie (tak Cabasylas z Tessaloniki w. XIV, wróg unii Marek Eug. z Efezu w XV w., na zachodzie Touttée, Renaudot, Lebrun) samo siebie znosi, gdyż przeistoczenie dokonywa się w jednej chwili, in instanti, zatem tylko przez słowa ustanowienia,

albo wcale nie.—Biblijny opis wieczerzy Pańskiej nie ma epiklezy i dosyć wyraźnie („To czyńcie...“) wskazuje na słowa ustanowienia jako na stałą formę konsekracyi. Badanie podania od Justyna (Apol. I, 66: δι' εὐχῆς Λόγου τοῦ παρ'-αὐτου—przez Zbawicielowe słowo modlitwy dokonywa się Eucharystya) począwszy, wykazuje, że Wschód i Zachód jednozgodnie przyznają moc konsekracyjną słowom ustanowienia. Przeciwko Grekom świadczą ich właśni Ojcowie, których wysoko cenią, a osobliwie wyraźnie Chryzostom i Jan Damaseński. Od Ireneusza począwszy owo nazwane przez Justyna „słowo modlitwy“ lub też ogół modlitw konsekracyjnych (słowa ustanowienia jako ziarno życiodajne w sobie zawierających) dla ich skuteczności mianuje się przyzwaniem Boga (ἐπίκλησις), i wielokrotnie chybiono znaczenia pism Ojców, gdy ich wyraz ἐπίκλησις stosowano wyłącznie do modlitwy liturgicznej, różnej od słów ustanowienia, a wyraźnie przyzywającej Ducha Świętego. Należy bowiem rozróżniać dogmatyczne pojęcie epiklezy i jej liturgiczną formułę modlitewną. W swem dogmatycznem pojęciu epikleza oznacza przyzwanie Boga, przyzwanie Bożej mocy Chrystusa, w którego imieniu kapłan dokonuje przeistoczenia i bez którego mocy nicby uczynić nie zdołał, albo inaczej, przyzwanie Ducha Świętego — gdyż Duch Święty jest jakby „ręką“ Trójcy Przenajświętszej w boskiem działaniu na zewnątrz i przy cudzie przemiany chleba i wina w człowieczeństwo Jezusa tak samo jest czynnym, jak był działającym przy pierwszem wcieleniu Syna Bożego. W tem rozumieniu najgłówniejszą i właściwie jedynie prawdziwą epiklezą przy Eucharystyi są same słowa „to jest ciało moje, to jest krew moja“; z niej rozchodzą się, a zarazem skupiają się w niej inne epiklezy przed i po konsekracyjne, jakby w swem ognisku: pierwsze jako przygotowanie, drugie jako uroczysty finał i aplikacya skutków konsekracyi. Stąd też gdziekolwiek w starożytności chijańskiej znajdujemy jakieś bliższe objaśnienie i uzasadnienie mocy i akcyi konsekracyjnej, to wiąże się ono i wychodzi zawsze z przekazanych przez apostołów wieczernikowych słów Chrystusa, które w istocie tylko, jako „słowo modlitwy (εὐχῆς λόγος)“, jak się wyraził Justyn, jako formuła błogosławienia św. Pawła (I Kor. 10, 16) jako modlitwa mistyczną, jako faktyczne przyzwanie Ducha Świętego, krótko, jako modlitwa konsekrująca, sprawiają przeistoczenie. Ponieważ przytem, według uznanego zapatrywania teologicznego, nie inaczej pojmowano przeistoczenie darów ofiarnych, jak za zdziałaniem Ducha Przenajświętszego, przystępującem, według ludzkiego rozumienia, do słów Chrystusa, czyli mieszczącem się logicznie po nich, to z natury rzeczy musiało dojść do wyraźnego przyzwania Jego mocy w osobnej prośbie. Modlitwy tej konsekrujący kapłan nie mógł wygłosić w tym samym momencie i równocześnie ze słowami „to jest ciało moje“; wyjście więc tylko było jedno, to jest, to samo, którego liturgia trzyma się przy innych sakramentach, rozwijając i objaśniając niezgłębioną treść centralnego aktu sakramentalnego, przez poprzedzające go i zaokrąglające modlitwy i akty. Zadanie to spełnia także liturgiczna modlitwa epiklezy, określając z jednej strony intencyę Kła i celebransa, jakoteż sens i działalność właściwych słów konsekracyjnych, a z drugiej objaśniając skutki sakramentu i błagalną prośbą, tworząc pomost do przeprowadzenia Jego łask w duszę wiernych podczas Komunii. Ze słów powyższych wypływają dwa wnioski: pierwszy wyjaśniony jeszcze przez Bessaryona, że epiklezę odnosić należy do tej chwili o której, a nie w której bywa wypowiadana; drugi, że konieczność epiklezy jako liturgicznej formuły modlitewnej nie jest dogmatyczną, gdyż bez niej konsekracya ważnie może się odbyć, lecz czysto liturgiczną, to jest, o ile epikleza jest częścią liturgii i to jedną z najważniejszych we Mszy św., bo należącą do rozwinięcia samego aktu konsekracyjnego. W tem też znaczeniu Ojcowie i pisarze Greccy uważają ją za konieczną; przypisując przytem moc konsekracyjną wyłącznie słowom „to jest ciało moje, to jest krew moja“; pod tym więc ostatnim względem od św. Pawła, Justyna, Ireneusza, Klemensa Aleksandryjskiego, Orygenesa, Tertuljana, Cypryana nie różnią się wcale w zdaniu i wierze nawet ci pisarze Kła wschodniego, którzy gdzieindziej proszą o przeistoczeniu chleba i wina jeszcze

w konsekracyjnej inwokacyi do Ducha Świętego. Św. Grzegorz Nisseński np. powiada, że „Słowo (Boże) w momencie przeistacza chleb w ciało, jak to powiedział Logos: „to jest Ciało moje“ (Oratio catechetica magna c. 37). Grzegorz Nazyan. prosi biskupa Amphilochiusza: „Nie zapomnij modlić się i wstawiać za nami, ilekroć Słowo słowem ściągniesz na ołtarz“ (list 171). Św. Jan Chryzostom pisze: „Nie człowiek to jest który elementy na ołtarzu czyni ciałem i krwią Chrystusa, ale sam za nas ukrzyżowany Chrystus. W zastępstwie stoi tu kapłan w chwili, kiedy wymawia owe słowa; moc zaś i łaska znajduje się u Boga. „To jest ciało moje“ mówi on; to słowo przeistacza rzeczy, znajdujące się na ołtarzu. I jak owo słowo wszechmocne, opiewające: „roście i mnóżcie się i napełniajcie ziemię“ tylko raz zostało wypowiedziane, ale po wszystkie czasy się iści, dając naszej naturze moc rodzenia potomstwa: tak spełnia też to słowo, raz wypowiedziane, na każdym ołtarzu w kościołach prawdziwą ofiarę, począwszy od wieczernika aż do dzisiaj i aż do Jego powtórnego przyjścia“ (*De proditione Judae*, hom. 1, 6). Porówn. Bilczewski: *Eucharystya w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych*, ikon., epigr., Kraków, 1898, str. 16, 32, 86—7, 123—0, 269—71).—Jak właśni ich Ojcowie, tak też własna praktyka liturgiczna świadczy przeciw Grekom; ta ostatnia mianowicie każe adorować Eucharystyę zaraz po wymówieniu słów ustanowienia, przed epiklezą.—Wyżej opisane pojęcie dogmatyczne epiklezy odsłania nam prawdziwe jej znaczenie, objaśnia jej naturę. Stosunek zaś, jaki wyraża, Ducha Świętego do sakramentalnego Chrystusa, a przezeń i do mistycznego, to jest do wiernych, odkrywa nam odnośnie do komunii myśl głęboką, że Duch uświęciciel przez Chrystusa eucharystycznego udziela wiernym, Jego ciału mistycznemu (I Kor. 12), życie, jedność i miłość.

To ogólny i lekki zarys kwestyi epiklezy. Wyczerpujących wiadomości szukać należy w głębokich a sumiennych pracach uczonych, które podajemy poniżej. Zresztą, doniosłość tej kwestyi, jakkolwiek dotyczy ważnej rzeczy, bo wielkiej chwili obecności Syna Bożego na naszych ołtarzach, więcej jest interesującą i problematyczną z punktu widzenia apologetycznego, jako dowód historyczny przeciw Grekom, aniżeli z punktu ściśle dogmatycznego, gdyż St. ap. określiła już, co stanowi we Mszy św. formę Eucharystyi, w dekrecie Eugeniusza IV, wydanym dla Armeńczyków w r. 1439: Forma huius sacramenti (eucharistiae) sunt verba Salvatoris, quibus hoc conficit sacramentum: sacerdos enim in persona Christi loquens hoc confic . sacramentum. Nam ipsorum verborum virtute substantia panis in Corpus Christi et substantia vini in sanguinem convertuntur.

(Bibliografia: ks. Bilczewski, wyżej cytow.; Schleeben-Atzberger, *Handbuch d. katholischen Dogmatik*, IV, 1903, 616 nast.; Heinrich-Gutberlet, *Dogmat. Theologie*, IX², § 545; Pohle, *Lehrb. d. Dogmatik*, III², 288 nast.; Schanz, *Sakr.-Lehre*, 1893, 392 nast.; L. A. Hoppe, *Die Epiklesis*, Schaffhausen, 1864; J. Th. Franz, *Der eucharist. Consekrationsmoment*, 1875 i 1880; J. Marković, *O Eckaristji* s osobitim obzirom na epiklezu, Zagrzeb, 1894; E. Lingens, *Die eucharist. Konsekrationsform* w „Zeitschr. für kath. Theologie“, Insbruck, 1897; Watterich, *Der Konsekrationsmoment* u. s. Geschichte, 1896, porów. przytem Schanz w „Katholik“, 1899, II, 1 nast. i 114 n.; Schell, *Kath. Dogmathik*, Paderborn, 1893, III. 539 n.; Scheeben, *Mysterien des Christenthums*, Freiburg, 1865, 489 i *Studien über den Messcanon* w „Katholik“, 1866, II, 526 n. 679 n.; Langhorst w „Stimmen aus Maria-Laach“, XXI, 200 nast; Hefele, *Concilien-Gesch.*, VII, 721, 728 nast.; I. Kossing, *Liturgische Vorlesungen* über die heilige Messe, 2 Aufl.. Regensburg, 1856; K. Werner, *Gesch. der apol. und polem. Literatur*, III; Franzelin, *De Eucharistia* thes. 7; Suarez, *De sacramentis*, disp. 58, sect. 3; Bellarmin, *De Eucharistia*, l. 4, c. 14; J. Lugo, *De Euch.*, disp. 11, sect. 1; J. Aug. Orsi, *Dissertatio theologica* de invocatione Spiritus S., Mediol., 1731, c. 6; Leo Allatius, *De ecclesiae occidentalis et orientalis consensione*, Colon., 1648, l. 3, c. 15; Petrus Arcudius, *Libri septem de concordia ecclesiae* occidentalis et orientalis, Paryż,

1626, l. 3, c. 28 i inni. Najnowszą literaturę w tej materyi znaleźć można wskazaną szczegółowo w „Slavorum litterae theologicae", Pragae; nieco literatury rosyjskiej podaje ks. prof. Cieplak w rozprawie: *De momento, quo transsubstantiatio... peragitur*, Petersburg, 1901). *X. J. B.*

Epiktet, filozof, stoik grecki z I wieku ery chijańskiej. Ur. około 50 r. po Chr. w Hierapolis (we Frygii), E-t był niewolnikiem. Dostawszy się do Rzymu, E-t był usamowolniony, słuchał nauk filozofa Musoniusa Rufusa. Za Domicyana wypędzony wraz z innymi filozofami z Italii, udał się E-t do Nikopolis (w Epirze); najprawdopodobniej wrócił później do Rzymu. Rok śmierci E-a niewiadomy. E-t wraz z Seneką i Markiem Aureliuszem należy do filozofów-stoików. Głosił życie cierpliwe. Za dewizę dawał: „Cierp i powstrzymuj się". Sam żył bardzo skromnie i ubogo, nauczał pokory, wolny był od pychy, którą słusznie zarzucają innym stoikom. Naukę jego spisał uczeń Fl. Arrian w dz. *Diatribai* (zn. *Dissertationes*) i w *Enchiridion* (zn. *Manuale*). Dzieła te wydał Schweighäuser, *Epicteteae philosophiae monumenta*, 5 vol., Kips., 1799 — 1800. O E-e pisali Briegleb, *Schule der Weisheit nach Epiktet*, Cobg., 1805; Schrank, *Der Stoiker E-t*, Frankfurt, 1855. O wpływie religii chijańskiej na E-a rozprawia Zahn (*E-t und zein Verhältnis z. Christent.*, 2 wyd., 1895). Bonhöffer (*Die Ethik des Stoikers E.*, Stutt., 1894) przeciwnie utrzymuje, iż religia chijańska dużo zaczerpnęła z filozofii E-a. (Por. też *W. W.*, t. IV, k. 696—697; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1906, München, t. I, k. 1319). *X. C. S.*

Epikur, filozof grecki z IV i III w. przed Chr. Ur. 341 r. przed Chr. na wyspie Samos (podług innych w Atenach), E-r kształcił się w filozofii w Atenach, uczył tam też filozofii, przedtem zaś w Lampsaku i Mitylenie, um. 270 r. przed Chr. w Atenach, gdzie w spokoju ostatnie lata życia spędzał. System swój filozoficzny t. zw. Epikureizm (ob.) rozwinął E-r w naukach i pismach. Pism zostawił około 300 tomów. Z dzieła jego *Peri physeos* w 37 księgach doszły nas tylko urywki; wyciągi dał Lukrecyusz w dz. *De rerum natura* (l. VI). Dyogenes z Laerty w dziełach swoich przechował testament, 3 listy i 44 maksymy E-a. Wreszcie fragmenty pism E-a znaleziono na papyrusach w Herkulanum. (Por. Warnekros, *Apologie und Leben Epikurs*, Greifsw., 1795; Reinhart w *Encyklopaedie*, Halle, 1, XXXV, 459; Schoenman, *Schediasma de E-i theologia*, 1864; Guyau, *La morale d'Epicure*, Paris, 1878; K. Kaszewski, *Epikureizm i Lukrecyusz* (*Bibl. Warsz.*, 1861); W. W. t. IV, k. 697—698; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, 1319—1320). *X. C. S.*

Epikureizm, oznacza najpierw całkowitą filozofię Epikura (Diogenes Laert., 10, 29), w dalszej linii zaś jest to termin techniczny, określający regułę życie ułożoną przez Epikura, z pewnemi zmianami przejętą przez wielu innych.

I. Chcąc uczynić swoją etykę możliwą, musiał Epikur z wiary człowieka usunąć to, coby w nim budziło strach, lub niepokój, a więc przedewszystkiem wiarę w duchowość i nieśmiertelność duszy, a także w Boga i jego sprawiedliwe rządy w świecie. Dowodził przeto w swojej fizyce, że ze śmiercią człowieka wszystko się kończy i że bóstwo nie ma najmniejszego wpływu na losy świata i ludzi. Atomy z których zrobiona nasza dusza rozwieją wiatry, bogowie zaś, również składający się z najdrobniejszych atomów, wiodą wygodny żywot wśród próżni przestworza światowego, nie troszcząc się zgoła o to co się na ziemi dzieje. (Diog. Laer. 123; Cicero, *De natura deorum*, 1, 20, 54). Postawiwszy tak materyalistyczną i ateuszowską zasadę, nic dziwnego, że jako jedyny cel życia ludzkiego uważa rozkosz. Wprawdzie nie wypowiedział on nigdzie, co rozumie przez rozkosz, jak w ogóle unikał bliższych i jaśniejszych określeń swoich teoryj. Raz możnaby mniemać że zasadza on ją na pogodzie i wesołości; to znowu sądzićby można, że czyni ją zależną od wykluczenia z życia wszelkiego cierpienia, bólu. Dlatego też Cicero wypowiada przekonanie, że Epikur właściwie sam nie wiedział „quid sonet haec vox voluptatis i. e. quae res huic voci subjiciatur" (De fin. 2, 2).

Według wszelkiego prawdopodobieństwa zdaje się, że drugą uważał za cel życia ludzkiego, pierwszą za jedyny doń wiodący środek, o czem wnosić można z jego zapewnienia, że rozkoszy pożądamy wtedy dopiero, gdy jej brak sprawia nam cierpienie. Dzięki temu, mógł on zamaskować rozwiązłość i rozpustę, do których jego etyka wiodła i w której jego wyznawcy faktycznie się pogrążali i twierdzić obłudnie, że największą rozkosz naszą stanowi umysł trzeźwy, który zgłębia przyczyny naszych postępków i odpędza największych wrogów naszego spokoju – przesądy. Rozkosz i cierpienie, wywodzi on dalej, są albo cielesne i zmysłowe, albo duchowe. Rozkosz i cierpienie cielesne zasadzają się na zaspokojeniu lub niezaspokojeniu zmysłowych pożądań, rozkosz zaś i cierpienie duchowe, na wspomnieniu doznanej cielesnej rozkoszy, lub cierpienia, albo na nadziei doznania jej w przyszłości, lub obawie odczucia cierpienia (Dion. L. 139). W teoryi rozkosze i cierpienia cielesne podporządkowywał duchowym, w praktyce jednak nie wahał się twierdzić: „Nam equidem nihil habeo, quod habeo, quod bonum intelligam, si saporum voluptates et quae ex venereis constant et quae auribus percipiuntur quaequae ex formae venustate nascuntur, auferam“. (Dion. L. 6). Według niego, wszelki rodzaj rozkoszy, jest rzeczą naturalną, a więc dobrą, wszelkie zaś cierpienie nienaturalną, a więc niegodziwą. Przed czynem człowiek winien zważyć, czy dana rozkosz nie pozbawia go większej rozkoszy, lub uniknienie jednego cierpienia nie sprowadzi dotkliwszego bólu i wtedy, względnie do swego interesu lub upodobania, wybierać. To zważenie, według Epikura, nie jest możliwe bez cnoty a raczej cnót, ale nie tych, które my za takie uważamy, lecz poprzestawania na małem, wyrozumiałości, trzeźwości i sprawiedliwości. Te cnoty które zbiera pod jednem mianem mądrości, nazywa największem dobrem, więcej wartem niż cała filozofia (Dioc. L. 132). „Cnoty są nierozerwalnie złączone z przyjemnym żywotem“ i dlatego też „cnotliwy“, wśród największych tortur może czuć się szczęśliwym i wołać, że je za nic ma (Cicero, Tusculum, 5, 26). Jak widzimy, Epikur nigdy nie wybiega poza interesa poszczególnego człowieka, dlatego jego etykę śmiało nazwać można najniższym egoizmem, o którym słusznie powiedział Cicero: „Ejusmodi esse judico, ut nihil homine videatur indignior“. (De fin. 1, 7). Religijności i obyczajności nie ma tam śladu; nikną wszystkie pobudki podniosłych czynów a wogóle zaciera się wszelkie pojęcie zła i dobra, cnoty i występku, słowem właściwe pojęcie moralności przestaje istnieć.

II. Bezpośredni uczniowie Epikura byli bardzo liczni (Dion. L. 9); wyróżniali się szczególnie Metrodorus i Polyänus z Lampsaku, którzy przed nim umarli i Hermarchus z Mityleny, który po nim objął kierunek szkoły. Kobiety i nałożnice należały także do „trzody Epikura“, między innemi Themista, żona niejakiego Leonteusa, a nałożnica Leoncyona. Wszyscy oni uważali naukę mistrza na rzecz świętą, nietykalną. Mniemanie to mieli zwolennicy Epikura i w pierwszych dwóch wiekach Chijaństwa. W połowie II w. po Chr. niejaki C. Amafinius zaszczepił naukę Epikura w Rzymie, która wnet tak się rozpowszechniła, że według Cycerona (De fin. 1, 7) rozprawiano ze zdumieniem nad pytaniem: „Cum tam multi sint Epicurei“. Zapalonym wyznawcą E-mu był Lukrecyusz Carus, który unieśmiertelnił wśród swoich mistrza poematem: *De rerum natura*. Nawet Horacy sprzyjał tej nauce i w swoich odach i satyrach popularyzował ją wśród dostojnych Rzymian. Szkoła Epikura przetrwała inne szkoły filozoficzne starożytności. Utrzymała się ona w swoich odłamach aż do IV w. a nawet na szczątki jej wskazywał ś. Augustyn (*Confess.* 6, 16). Jakkolwiek odtąd podniosła etyka chijańska wyparła E-zm z życia ludów, nie mniej nie stracił on wdzięku i uroku dla natur zwyrodniałych. Dowodzi tego oczywiście fakt, że zmurszały wśród wieków zapomnienia jego posiew zaczął znowu kiełkować w XVII wieku. Ożywił go pierwszy we Francyi Piotr Gassendi († 1655), który w E-mie uznał broń do zgnębienia w ówczesnych szkołach wszechpotężnego panowania wpływu Arystotelesa. Jego *Exercitationes paradoxicae adversus Aristoteleos*, napisane z takim bezwstydem, że przyjaciele radzili mu, aby pierwsze księgi spalił, zyskały wielki poklask

i szybko się rozpowszechniły. E-zm niejako odżył i wciągu XVII i XVIII wieku uchodził za coś wytwornego. Z małymi wyjątkami hołdowali mu wszyscy ówcześni filozofowie francuscy, a więc: mizantrop La Rochefaucauld, bezwstydni naturaliści Helwecyusz, La Mettrie, d'Alembert, v. Holbach, Saint Lambert i Volney. Pisma ich szerzące E. były pochłaniane, zwłaszcza Helwecyusza, tak że pewna dama paryska miała słuszność mówiąc, że jest to „le secret de tout le monde". Skutki tego najwymowniej objawiły się w potwornych wykroczeniach wielkiej rewolucyi. Jednocześnie odżył także E. w Anglii; tu rolę Gassendiego odegrał jego przyjaciel Tomasz Hobbes i zyskał bodaj więcej zwolenników, niż we Francyi. Głównym rozsadnikiem E. w ostatnich czasach była założona przez Benthama († 1832), a do dziś dnia pod kierunkiem Henryka Sidgwicka kwitnąca szkoła utylitaryuszów, czyli wyznawców teoryi użyteczności, do której należeli między innymi Stuart Mill, Herbert Spencer i Karol Darwin. W Niemczech E. znalazł podatny grunt nieco później, w epoce tak zwanego oświecenia, lecz przyjął się w kołach stosunkowo dosyć szczupłych, bo przeważnie wśród wielbicieli poety Wielanda. Więcej wszakże niż etyką Epikura, przejęli się jego fizyką filozofowie niemieccy a zwłaszcza materyaliści, sensualiści i empirycy. Sprzyjali mu oni głównie dlatego, że żaden system starożytny tak daleko nie posunął swojej negacyi Boga, duchowości, nieśmiertelności duszy i wogóle pierwiastku nadprzyrodzonego, jak E. Do Polski przedostał się E. z Francyi i na dworze Stanisława-Augusta miał licznych zwolenników, wśród których zwłaszcza celował poeta Węgierski. Wogóle rzec można, iż nowocześni wolnodumcy w większej lub mniejszej mierze są wielbicielami i wyznawcami teoretycznego lub praktycznego E. (Por. Zeller, *Die Philosophie d. Griechen*, 3 Th. I Abth., Lcipzig, 1865; Ueberweg, *Grundriss der Philosophie*, I Th., Berlin, 1880; Haffner, *Grundlinien d. Gesch. d. Philosophie*, Mainz, 1881; Guyau, *La moral d'Epicure*, Paris, 1881; Kreibig, *Epikur seine Persönlichkeit u. s. Leben*, Wien, 1885; K. Kaszewski, *Epikureizm i Lukrecyusz*, „Bibl. Warsz.", 1861). *(Ch.)*

Epilepsya, padaczka, choroba św. Walentego (morbus sacer, m. caducus, m. divinus) jest to nerwica ogólna, cechująca się napadami utraty przytomności i skurczów mięśni krótkotrwałych lub zastępujących je objawów w sferze psychicznej. Dla padaczki istotnej *brak charakterystycznych zmian anatomicznych w ośrodkowym układzie nerwowym;* prawdopodobnie istota sprawy chorobowej tkwi w cząsteczkowych lub chemicznych zmianach pierwiastków nerwowych, dotąd jeszcze niezbadanych.

To też od istotnej padaczki odróżnić należy *padaczkę objawową*, wywołaną cierpieniami mózgowia, powstałą na tle zaburzeń w różnych narządach (cp. reflectoria), zatrucia ustroju ołowiem, syfilisu wrodzonego lub mocznicy. Należy również wyodrębnić *padaczkę częściową*, której napadom towarzyszą skurcze mięśni tylko po jednej połowie ciała (epilepsia partialis s. Jacksoni); jest to bowiem cierpienie organiczne zależne od kilaka, gruzełka lub nowotworu mózgowia.

Są dwie postaci epilepsyi istotnej: *wielka choroba* (Grand mal) i *mała choroba* (Petit mal).

Zwiastuny wielkiej choroby bywają *oddalone* i *bezpośrednie*. *Zwiastuny oddalone* (zmiana w usposobieniu chorego, drażliwość, bezsenność, skłonność do smutku lub wesołości), poprzedzają napad na kilka godzin lub kilka dni. *Zwiastuny bezpośrednie* występują w postaci *aury* w sferze czuciowej, ruchowej, naczynioruchowej lub psychicznej. Chory doznaje uczucia powiewu zimnego, łaskotania, bólu w dołku lub w jakiejkolwiek części ciała, szczególnego zapachu, dźwięku lub światła, ściskania w klatce piersiowej, dławienia w gardzieli, napływu krwi do głowy, halucynacyi lub illuzyi. Taka aura trwa kilka do kikunastu sekund i zwiastuje napad, który występuje tak nagle, że chory upada nawznak, rzadziej na bok lub potylicę, doznając przytem bardzo nieraz poważnych uszkodzeń, z krzykiem (skurcz mięśni krtaniowych) przy zupełnej utracie świadomości. Potem zjawiają się skurcze mięśni najpierw stałe (to-

niczne), później krótkotrwałe (*kloniczne*). W pierwszym okresie skurczów tonicznych, trwającymi $^1/_4$—$^1/_2$ minuty, wszystkie mięśnie ulegają tężcowi. Ciało wypręża się (opistotonus), głowa zwykle bywa wyciągnięta ku tyłowi z nachyleniem bocznem, gałki oczne przekręcone są do góry, kończyny bywają wyprostowane, duży palec u ręki zgięty bywa i przykryty przez inne palce skurczone; poruszenia szczęki dolnej bywają tak gwałtowne, że zęby nieraz ulegają złamaniu a język poranieniu lub poszarpaniu. Z ust wypływa piana zmieszana z krwią. Ponieważ skurczowi ulegają również mięśnie oddechowe, oddech zatrzymuje się, czego następstwem jest sinica i znaczne nabrzmienie żył. Częstość tętna dochodzi w tym okresie do 150 uderzeń na minutę.

Drgawki kloniczne występują w drugim okresie skurczów mięśniowych, trwają dłużaj niż drgawki toniczne, następują po sobie w nadzwyczaj krótkich, niemal sekundowych odstępach czasu, zyskując na szybkości i rozmachu. Mięśnie twarzy kurczą się na wszystkie strony, gałki oczne obracają się w oczodole lub skręcają w jedną stronę. Głowa unosi się i opada znowu, tułów gwałtownie unoszony upada na brzuch lub grzbiet, mięśnie kończyn ulegają skurczowym wstrząśnieniom takiego natężenia, że kości nieraz ulegają złamaniu a stawy wywichnięciu. Źrenice po krótkotrwałem zwężeniu bywają rozszerzone i na światło nie oddziaływają. Przy końcu tego okresu, który trwa kilka minut, następuje bezwiedne oddanie wypróżnień i moczu, a u mężczyzn ejaculatio seminis. Klatka piersiowa zaczyna wykonywać ruchy oddechowe, z początku powierzchowne i chrapliwe, przyczem sinica znika stopniowo. Okres skurczowy napadu kończy się obfitym potem, chory wpada w stan *śpiączki popadaczkowej*, po kwadransie lub pół godziny przebudza się, skarży się na ból głowy i ogólne wyczerpanie, i nie zachowuje żadnego wspomnienia o tem, co zaszło.

Napady padaczki z początku występują tylko w nocy, a ponieważ nie są świadome, chory nie zdaje sobie sprawy, dlaczego położywszy się do łóżka, budzi się na podłodze.

Częstość napadów bywa różna; nieraz przechodzą miesiące bez ataków, w innych przypadkach napad powtarza się wielokrotnie w ciągu dnia, a szybkość ich może być tak wielka, że zanim jeden napad się skończył występuje drugi. Wielce niebezpieczna ta postać padaczki, zwana *chorobą padaczkową* (l'état de mal épileptique) cechuje się znacznem osłabieniem i podniesieniem ciepłoty ciała do 41°, któremu towarzyszy ciężkie zaburzenia mózgowe, występujące w postaci obłędu lub śpiączki.

Mała choroba (petit mal) nie przedstawia bynajmniej lżejszej postaci padaczki; pod względem rokowania jest nawet o wiele poważniejsza, dlatego, że częściej niż wielka choroba prowadzi do zaburzeń w sferze umysłowej. Autorowie francuscy nazywają ją l'épilepsie non convulsive, bo przebiega bez wyraźnych lub dłużej trwających skurczów mięśniowych.

Trzy główne objawy cechują petit mal, mianowicie: *zawrót głowy* (vertigo), *utrata przytomności* (absence) i *szał* (delirium); nie wszystkie jednak te objawy występują zazwyczaj u jednego chorego, napady mogą ograniczać się na jednym lub dwóch.

Chory dotknięty *zawrotem* doznaje uczucia odurzenia, z chwilową utratą świadomości. Napad trwa parę sekund. Jeżeli chory upada, co nie zawsze ma miejsce, podnosi się z uczuciem osłabienia i przestrachu. Czasami twarz wykrzywia się, a w kończynach występują drgania krótkotrwałe.

Przy *utracie przytomności* (absence) napad ogranicza się na chwilowem zawieszeniu świadomego myślenia; chory przerywa nagle swoje zajęcie lub rozmowę, blednie, jest jakby oszołomiony, ze wzrokiem skierowanym w jeden punkt. Po kilku sekundach lub minutach napad przechodzi, chory powraca do zajęcia, nie wiedząc co się z nim poprzednio działo, a nawet zapominając o przeszłości. Takich napadów może być nawet wiele w ciągu jednego dnia, lub też jeden napad utraty przytomności trwać może kilka godzin lub kilka dni nawet. Jest to już zboczenie psychiczne krótkorwałe t. z. *automatyzm*, stan, podczas którego czynności chorego przedstawiają się napozór prawidłowe, nie są jednak świadome i nie pozostawiają w pamięci żadnych śladów.

Z punktu widzenia psychologicznego Erlicki uważa automatyzm za jedną z postaci rozczłonkowania samowiedzy. Jak somnambulizm jest jednym z objawów psychicznych histeryi, tak automatyzm jest następstwem epilepsyi. Charcot opisuje chorego, który w stanie automatyzmu odbył bezwiednie podróż i po 8 dniach ku wielkiemu swojemu zdumieniu znalazł się w mieście Brest, nie zdradzając swojego zboczenia przed otoczeniem. Często tego rodzaju chorzy, napozór świadomie, wykonywają czyny zupełnie bezwiedne, za które odpowiedzialni przed prawem być nie mogą. Do rzadszych objawów padaczki należy *szał*, wyrażający się w mowie, w gwałtownych gestach i czynach.

Mała choroba jest najczęstszą postacią epilepsyi i nieraz poprzedzającą *wielką chorobę*.

Objawy psychiczne w przebiegu padaczki bywają krótko- i długotrwałe. Pierwsze występują przed samym napadem, po nim, albo wreszcie wtedy, kiedy według znanych objawów u danego chorego należy oczekiwać napadu. W tym ostatnim przypadku zastępują napad i są one wtedy *równoważnikiem* (ekwiwalentem) epilepsyi.

Obłąkanie epileptyczne wogóle cechuje się szybkością rozwoju i zupełną utratą świadomości, dającą już to obraz stępienia *(stupor)* lub też *zamroczenia rozmarzenia*.

Brakowi samowiedzy towarzyszą najczęściej omamy prześladowcze, prowadzące do zbrodni, jakoto samobójstwa, zabójstwa, kradzieży, podpalenia itd.

Obłąkanie przewlekłe u epileptyków w objawach bywa bardzo różnorodne o odcieniu tak maniakalnem jak i melancholicznym, z czasową utratą samowiedzy i ze skłonnością do wybuchów afekcyjnych. Te postaci psychozy przewlekłej prowadzą w ostateczności do *zniedołężnienia umysłowego*.

Ale ten smutny koniec czeka epileptyków, u których nie stwierdza się wybitnych objawów psychicznych. Jeżeli przyjmiemy na uwagę same napady epileptyczne oraz fakt, że nigdy w przebiegu epilepsyi nie można być pewnym, czy i kiedy wystąpi obłęd, słusznem więc jest, że *padaczka stanowi przeszkodę do kapłaństwa*, w myśl prawa kanonicznego.

Epilepsya zaczyna się w młodym wieku, zwykle przed 30 rokiem życia. U osobników dotkniętych tą ciężką chorobą, można wykryć najczęściej objawy fizycznego i psychicznego zwyrodnienia dziedzicznego. Marie upatruje związek pomiędzy padaczką a konwulsyami u dzieci oraz obrażeniami mózgowemi przy ciężkim porodzie. Wielkie znaczenie w sprawie epilepsyi posiada nadużycie alkoholu u rodziców w chwili poczęcia.

U osobników usposobionych, a właściwie znajdujących się w utajonym okresie epilepsyi, różne czynniki mogą sprzyjać powstaniu pierwszego napadu: do nich należą: nadużycie napojów wyskokowych, abusus in Venere, przymiot, wysiłki fizyczne i umysłowe, zaburzenia w odżywianiu, przebyte choroby zakaźne itd.

Epilepsya należy niewątpliwie do sfery zaburzeń psychicznych; jeżeli jednak napady występują rzadko zboczenia w sferze umysłowej mogą być bardzo niewyraźne. Wiadomo, że niektórzy genialni ludzie jak Juliusz Cezar, Mahomet, Rousseau, Napoleon I. byli dotknięci padaczką.

Aczkolwiek ośrodek dla skurczów mieści się w rdzeniu przedłużonym (Schröder van der Kolk, Nothnagel), to jednak jak okazały nowsze badania (Unverricht, Magnan) punktem wyjścia dla skurczów padaczkowych jest substancya korowa mózgu.

Ponieważ padaczka istotna w wyjątkowych razach tylko bywa uleczalną, niezmiernie ważne jest właściwe rozpoznanie istoty choroby i skierowanie chorego do doświadczonego lekarza, który powinien najpierw wykluczyć wszelkie stany prowadzące na drodze czy to odruchowej (cierpienia przewodu pokarmowego, robaki, cierpienia narządów płciowych), czy na drodze toksycznej do epilepsyi i w tym razie odpowiednie zarządzić środki.

Leczenie epilepsyi istotnej polega na dyecie pozbawionej soli kuchennej i na zadawaniu znacznej ilości przetworów bromu.

Pierwsza pomoc podczas napadu zasadza się na nadaniu choremu pozycyi zabezpieczającej go od obrażeń ciała i języka, oraz na ułatwieniu ruchów oddechowych przez rozpięcie obcisłego ubra-

nia i udostępnienie dopływu świeżego powietrza. *Dr. Pr.*

Epileptyk jest irregularis, atoli może otrzymać dyspensę pro suscipiendo ordine, jeżeli ta choroba od szeregu lat już go opuściła. Jeżeli Epilepsya nawiedzi kapłana, i jeżeli semel solum in mense cadit absque clamore et spumo, otrzymuje dyspensę do odprawiania mszy św. Ale taki nieszczęśliwy może tylko privatim mszę odprawiać, a to dlatego, ażeby w razie ataku tenże kapłan dokończył mszy św. (Gury., II, 1022, n. 1).

Epileptyk świecki po paroksyzmie może przyjąć komunię św. Atoli trzeba z podaniem komunii św. czekać, aż zupełnie przyjdzie do zdrowia, bo na stu, ledwo jeden spożywa hostyę. W razie konieczności i gdy wątpliwość zachodzi, podaje się mu naprzód na próbę niekonsekrowany opłatek. *X. Kopyciński.*

Epimach św. uwięziony został w Aleksandryi wraz z św. Aleksandrem za prześladowania Decyusza w r. 250. Stawiony przed sędzią, wyznał mężnie Chrystusa Pana, za co skuty kajdanami, wrzucony został do straszliwego więzienia, później bity kijami, szarpany żelaznymi grzebieniami, wreszcie wraz z św. Aleksandrem wrzuceni zostali w kocioł wrzącej wody i tak też dokonali męczeńskiego żywota. Część relikwij św. E. przeniesiono ok. IV w. do Rzymu i pochowano na drodze Łacińskiej w krypcie, do której niedługo potem złożono św. Gordyana, umęczonego w Rzymie za Juliana Apostaty. Od tej krypty zaczęto nazywać miejsce to cmentarzem św. Gordyana, i Epimacha, których święto obchodzi Kł razem, 10 maja. Później przeniesiono relikwie tych Świętych do Kämpten w Szwabii; część relikwij św. Epimacha przeniesiono z Aleksandryi do Konstpla. Grecy obchodzą dzień przeniesienia tych relikwij 11 marca. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.*, 4-o, t. I, kol. 864; Euseb., *Hist. eccl.*, l. VI; Glaire, *Dict. des Sciences*, 8-o, t. I). *X. J. N.*

Epimenides, filozof i poeta grecki z VI w. przed Chr. Ur. na wyspie Krecie, E-s słynął jako wróżbita, ulubieniec ludu, poeta (Platon, *De Leg.*, I; Cicero, *De divin.*, I, 18) W Atenach wraz z Solonem E-s zaprowadzał prawne porządki. Dyogenes z Laerty (I, 10) przypisuje E-wi liczne poematy. Św. Paweł (Tit. I, 12) wspomina E-a: „powiedział niektóry z nich (Kreteńczyków), własny ich prorok: Kreteńczykowie zawsze kłamali, złe bestye, brzuchowie leniwi". Św. Hieronim tłumaczy, iż ustęp ten wzięty z dz. E-a: *Liber oraculorum* (t. XXVI, col. 571 — 572). Podobnie do E-a odnosi te słowa św. Jan Chryzostom (*Hom.* III in Tit. I, 12, t. LXII, col. 676). Theodoret (*In Tit.*, I, 12; t. LXXXII, c. 861) przypisuje te słowa, które św. Paweł podał, poecie greckiemu z Cyreny Kalimakowi (ok. 320 r. przed Chr.). Jest to mniej pewne. (Por. o E-e Heinrich, *Epimenides aus Kreta*, Leipz., 1801; Schultess, *De Epimenide Crete*, Bonn., 1877; biografię E a i informacye biblijne u Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1894—1895). *X.C. S.*

Epinois Henryk, (de l') paleograf i historyk francuski, ur. w Oise w roku 1831, † w r. 1890, gorliwy katolik oddany uczynkom miłosiernym, studya odbywał w Ecole des chartes, był jednym z założycieli Towarzystwa bibliograficznego w Paryżu oraz czasopisma „Polybiblion" i „Revue des questions historiques". Wytrwałe czynił poszukiwania w archiwach watykańskich, a owoce swych badań naukowych ogłosił w dziele *Le Gouvernement des papes* et les révolutions dans les états de l'Eglise, Paris, 1865, 8-o. Inne prace historyczne wydawane osobno i w czasopismach są tak liczne, że tylko ważniejsze tu podajemy: *Etudes critiques sur l'histoire de France* de M. Henri Martin, 1859; *Note sur le Codex diplomaticus dominii temporalis s. Sedis*, Paris, 1862, in 8-o; *Galilée, son procès*, sa condemnation, tamże, 1867; w tejże sprawie: *Encore un mot sur Galilée* w „Revue des quest. hist." 1868, V, str. 550 i *La Question de Galilée*, 1878, in 12-o; *La Ligue et les Papes*, Paris, 1868, in 8-o; z prac pomieszczanych w czasopismach godne są zaznaczenia: *Les Catacombes de Rome*, notes pour servir de complément aux cours d'archéologie chr. w „Revue des Quest. hist.", 1879, wyd. 2-gie— wielce szacowne dzieło; *Les fausses*

décrétales, le Pape Alexandre VI, tamże, 1881, XXX, str. 460, i wiele innych; dokładny spis prac E-a znajduje się w „Polybiblion", 1890, t. II, str. 175. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Pensée*, Lyon, 1899, t. I, str. 786; Stang, *Historiographia eccl.*, Frib., Brisg., 1890, 12-o, str. 231; Hurter, *Nomenclator literarius theologiae*, Oeniponte, 1895, 8-o, t. III, kol. 1334 i nast.).

X. J. N.

Epiphania. Święcenie wody w wigilią Trzech Króli. Ojcowie Kła i księgi rytualne uczą, iż przez chrzest P. Jezusa wody nietylko w Jordanie, ale wogóle wszystka woda została uświęcona. (Grzegorz Nazian., *Oratio in s. lumina;* August., *De temp.* sermo 29; Leo M., sermo 4, *De Nativitate;* Maxim. Taurin., sermo 10 *De Epiph.;* Ambros., sermo 18. *De Epiph.*). Z tem mniemaniem zgadza się zwyczaj bardzo dawny, że co pewne dni święte czerpano wodę. Tak św. Złotousty opowiada, że wielu z wiernych o północy tego dnia wigilii czerpali wodę i z sobą brali do domu do dalszego przechowania; albowiem tego dnia woda była poświęcana. I tę to wodę utrzymywali czystą i świeżą dwa i trzy lata, bo się nie psuła i w smaku do świeżej wody była zupełnie podobna (Chryzost., *homil.* 24). Epiphanius wspomina coś podobnego, odnośnie do cudu zdziałanego w Kanie Gal. (*Haeres.* 31, n. 29, 30). Opowiada on o źródłach i rzekach, które tego dnia o pewnej godzinie w wino się przemieniały, jak np. źródło w Gerasenum, z którego on sam czerpał wino. Wiara w świętość wody podczas Epiphanii, szczególniej gdy została przez kapłana poświęcona, trwa na Wschodzie po dzień dzisiejszy. A święcenia, które się zowie świętem Jordanu, dokonują i w Galicyi kapłani Rusini obrządku wschodniego, rok rocznie a we Lwowie z obrzędem ogromnie wspaniałym. Zakonnica z Heidenheim oświadczyła, iż słyszała z ust św. Willibalda, że na tem miejscu, gdzie Chrystus został ochrzczony, zbudowano kł, a pod kłem była chrzcielnica. Krzyż drewniany stał w pośrodku a przez szerokość Jordanu była wyciągnięta lina. W święto Trzech Króli schodzili się chorzy i kąpali się w Jordanie. I św. Willibald też się tam kąpał (Hodoeporic. s. Willibald. ap. Falkenst., *Cod. dipl. Eyst.*, pag. 455).

Tę uroczystość w dniu Trzech Króli opisuje dokładnie manuskrypt klasztoru w Plankstetten, który został opracowany według pism z S. Akon, przyniesionych podczas wojen krzyżowych. A prawdopodobnie jest to ta sama legenda, którą w r. 1481 wydał Bartłomiej de Unkel. Według tej legendy przychodzą chijanie wszystkich narodów ze swymi biskupami i kapłanami z Jerozolimy do Jordanu, i tam odczytują ewangelię: „Cum natus esset Jesus in Bethleem", całują potem krzyż i składają ofiary. Stąd idą do miejsca, gdzie Chrystus był ochrzczony, tam czytają ewangelię o chrzcie P. Jezusowym, błogosławią wodę, poczem wiele chorych uzyskało wyzdrowienie. A każdy z obecnych czerpał wodę i brał ze sobą i ta woda przez cały rok nie ulegała zepsuciu. Ci zaś z chijan, którzy nie mogli być przy rzece Jordan, szli do najbliższej rzeki, z której, po pobłogosławieniu brali wodę do domu. Euchologium sive Rituale graecum, opracowane przez Goar'a, w wyd. 2, od str. 366 przytacza wiele formułek do błogosławienia wody w Kle greckim, a to służy za dowód, że święcenie wody było ściśle złączone z udzielaniem chrztu. W Kle greckim chrzczono trzy razy do roku, tj. w dniu Trzech Króli, na Wielkanoc i w dzień Zielonych świąt. I w IV w. był ten zwyczaj na Wschodzie powszechnym. A ponieważ pż Leon W. w liście do biskupów Sycylii nazywa udzielanie chrztu w dzień Epifanii „nieuzasadnioną nowością" (epist. 16, ad episc. sic), z tego wynika, że ów zwyczaj przyszedł ze Wschodu. Pod koniec w. IV, użala się na tę nowość i Hiemerius, bp z Tarragony (*Constant. Ep. Rom. Pontific.*, t. I, p. 626). Z Francyi przeszedł ten zwyczaj do Anglii i do Niemiec. Z tego wynika, że święcenie wody w święto Trzech Króli jest pozostałością zwyczaju, mocą którego chrzczono w Epifanię. Ale wodę święcono i w wigilię Wielkanocy i Zielonych świąt i nawet i wtenczas, gdy już ustał zwyczaj chrzcić w te dni. W IX wieku zaginął w Niemczech zwyczaj święcenia wody w Epifanię.

Na polecenie S. R. C. „An solemnis benedictio aquae in Vigilia vel festo Epiph. permitti possit" został opraco-

wany wykład przez „Maestro delle cerimonie Pontificie Pio Martinucci“, w roku 1866. Z tego artykułu wynika, że obrzęd święcenia wody w Epifanię nie znajdował się ani w Mszale, ani w Ceremoniale, ani w Rytuale rzymskim; i że był on tylko zwyczajem w Kle wschodnim; bo w Kle rzymskim udzielano chrztu tylko na Zielone święta i na Wielkanoc i tylko w onych dniach wolno było święcić wodę (Missale Rom. Sabb. S. et Vig. Pent.). Za rządów Pawła V wydano nowy Ryt. rzymski, pod kierownictwem ks. Piotra Lucatello, i tenże kapłan umieścił obrzęd święcenia wody w dzień Epifanii, co uszło uwagi i Rzymu i Zachodu, a to tak dalece, że uczony kardynał Prosper Lambertini, późniejszy Benedykt XIV, jako jeszcze Promotor fidei, uważał ów obrzęd jako aprobowany przez Pawła V. Ale gdy poznał swój błąd, cofnął ów dawniejszy (*De canonisatione servorum Dei*, l. 4, p. 4, ep. 20). I dlatego w nowem wydaniu Rytuału rzym. w r. 1752, dokonanym przez Benedykta XIV ceremonii święcenia wody w święto Trzech Kr. niema. A to na mocy poprzedniego orzeczenia S. Con. Indicis z d. 17 stycznia 1725 r., które ów ceremoniał wraz z innymi dodatkami, uczynionymi przez Piotra Lucatelli drukować zabroniła.

W Rzymie obecnie święcą wodę w dniu Epifanii tylko w dwóch kościołach: w kle św. Andrzeja della Valle i w kościele św. Franciszka. Dla tego kła udzielił Benedykt XIII obecnym członkom bractwa św. Franciszka 200 dni odpustu, a Pius IX d. 19 grudnia 1862 r. potwierdził te odpust.

Zachodzi pytanie, czy wolno święcić wodę u nas w wigilię Trzech Króli? Jeżeli gdzie w dyecezyi jest taki zwyczaj oddawna, albo jeżeli rytuał dyecezyalny mieści w sobie ten ceremoniał, natenczas nie wolno proboszczowi zaniechać święcenia wody w Epifanię, a to dlatego, że powstałyby dissensiones et scandala. Gdzie zaś tego zwyczaju niema, nie wolno go wprowadzać.

X. Kopyciński.

Epiphania bpstwo ob. E m e s a.

Epipod św. zwany Y p i p o y, męczennik w Lyonie, ur. w tem mieście, † w r. 178, żył w bliskich stosunkach ze św. Aleksandrem, z pochodzenia grekiem. Obaj młodzieńcy wyróżniali się żywą wiarą, czystością obyczajów i miłością bliźnich. Uwięzieni za wyznawanie wiary chijańskiej krwią własną stwierdzili jej prawdziwość; E. został ścięty, Aleksander przybity do krzyża. Martyrologium rzymskie wspomina ich imiona: św. E. w dniu 22 kwietnia, św. Aleksandra 24 t. m. (Por. Surius, *Vitae Sanct.*; Bollandus; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*; Glaire, *Dictionnaire*, t. I, str. 717).

Episcopa, tytuł niewiasty, której mąż zostawał bpem. Według prawa winna ona była złożyć ślub czystości wiecznej, mieszkać zdala w klasztorze. (*Concil. Turon.*, II, c. 13, 19; *Trullan.* c. 48; *Decret. Gratiani*, 11, D. 31; *Decretales*, 6, X, 3, 32). Czasami w wiekach średnich tytuł E-a nosiły niektóre opatki. (Por. Ducange, art. Episcopa; W. W., t. IV, k. 718; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, 1906, k. 1322).

Episkopalni, wyznawcy niektórych sekt, jakie się wyłoniły z angielskiego protestantyzmu. W przeciwstawieniu do presbyteryanów i innych pokrewnych z nimi sekt, nieuznających biskupów, episkopalni nauczali, że biskupi są z ustanowienia bożego i że oni tylko mogą ważnie udzielać święceń. Poza Anglią mają episkopalni najwięcej wyznawców w Północnej Ameryce. Kł episkopalny został tam założony w 1607 r. w Stanie Virginia, pozbawiony był jednak przez dwa stulecia biskupa. Dopiero przy końcu XVIII w. wyznaczono dla Ameryki Północnej trzech anglikańskich bpów: dwaj zostali wyświęceni przez arbpa z Canterbury, trzeci zaś otrzymał święcenia w Szkocyi.

Kł episkopalny amerykański przyjął z pewnemi zmianami naukę i ustrój swego macierzystego Kła z Anglii, jednak do reprezentacyi dopuścił i ludzi świeckich. Absolutna swoboda, jaką cieszył się zawsze, znakomicie się przyczyniła do jego rozwoju. Obecnie Kł episkopalny w Ameryce liczy w 3000 parafij 1,200,000 wyznawców, 3,400 pastorów, 63 bpów.

Taki pomyślny swój stan zawdzięcza Kł episkopalny w znacznej części opiece ludzi świeckich, gdyż stany uprzywilejowane tak w Anglii jak i w Ameryce

przeważnie do tego Kła się garną. Współudział świeckiego elementu w rządach Kła miał jednak i swoje ujemne strony, przyczynił się bowiem do rozluźnienia jego ustroju i dyscypliny kościelnej. To też na odbytym w Londynie 1878 r. pananglikańskim kongresie, reprezentanci Kła episkopalnego z Ameryki, odmówili arbpowi z Canterbury tytułu „Patryarchy anglikańskiego".

Kościół episkopalny szkocki zawdzięcza swe powstanie Stuartom. Gdy w r. 1610 General Assembly ogłosiło wprowadzenie episkopatu, czterej szkoccy księża otrzymali anglikańskie święcenia biskupie. Usiłowania wprowadzenia anglikańskiej liturgii napotkały w ludności silny opór. Obalony przez rewolucyę, Kł anglikański podźwignął się wprawdzie 1662 r., lecz w 1688 upadł nanowo i przez długi czas zaledwie wegetował. Dopiero wydane w 1864 r. prawo, pozwalające duchownym szkockiego episkopalnego Kła zajmować prebendy w Kle angielskim, wpłynęło na pewne jego ożywienie się. Gdy Leon XIII wznowił w r. 1878 szkocką chierarchię, bpi episkopalni wydali gwałtowny protest przeciwko tej decyzyi. W r. 1885 posiadał episkopalny szkocki Kł 7 parafij z 84,664 wyznawców.

Kościół episkopalny metodystyczny, stanowiący szczep angielskiego metodyzmu, został założony przez Wesleya 1784 r. i liczy obecnie w Ameryce Północnej 12 bstw, 12,000 pastorów i 1,600,000 członków w 20,000 gmin wyznaniowych. (Por. Döllinger, *Kirche und Kirchen*; Wilberforce, *Hist. of the American Episcopal Church*; Vascotti, *Hist. Ecclesiastica*, II tom; Wetzer u. Welte, *Kirchenlexikon*).

X. Fl. Kr.

Episkopalny system, system o rodzaju ustroju klnego – I. U starożytnych pisarzów katolickich zob. artykuł „system papalny". II. W protestantyzmie. Gdy w większej części krajów protestanckich książęta świeccy zagarnęli już faktycznie najwyższe zwierzchnictwo i w sprawach kościelnych próbowano następnie stan ten również usprawiedliwić na drodze doktrynerskiej i to najpierw zapomocą systemu episkopalnego, któremu przeciwstawiły się później dwie inne teorye: system terytoryalny i system kolegialny (ob. artykuły). (Por. Nekelbledt, *De tribus systematibus doctrinae* de jure sacrorum dirigendorum domini territorialis evangelici quoad ecclesias evangelicas sui territorii, Halae, 1783 i Stahl, *Die Kirchenverfassung und Lehre und Recht der Protestanten*, Erlangen, 1840). System episkopalny co do czasu najwcześniejszy i w głównych swych zarysach rozwinięty już przez M. Stephani'ego (*Tract. de jurisdictione*, qualem habeant omnes judices tam saeculares quem ecclesiastici in imperio Romano, Frankfurt, 1611), powołuje się w swem wyłącznie znaczeniu dla Niemiec na prawomocne uchwały augsburskiego pokoju religijnego z r. 1558, na mocy którego wykonywana dawniej przez pża i bpów jurysdykcya duchowna miała być aż do ostatecznego uregulowania tej sprawy w krajach protestanckich wstrzymana i zawieszona. Uchwała ta przeszła bez zmiany i do westfalskiego pokoju religijnego. W gruncie rzeczy uchwała ta oznaczała tylko prawne zatwierdzenie istniejącego już od dawna faktycznego stosunku. Książęta protestanccy bowiem już od XVI wieku zagarnęli w krajach swoich rządy klne i przyjęli tytuł najwyższych biskupów w swych posiadłościach (von Kamptz, *Ueber das bischöfliche Recht der evangelischen Kirche in Deutschland*, Berlin, 1818). Był to jednak prosty akt samowoli, który żadną miarą nie da się uzasadnić naukowo. Nie mniej przeto system episkopalny obowiązuje i dzisiaj jeszcze zarówno co do nazwy jak i faktycznie, i to nietylko u protestanckich ale i u katolickich książąt niemieckich odnośnie do protestanckich ich poddanych. Tak w Bawaryi władza państwowa windykuje sobie „episkopat" nad ogólną gminą protestancką królestwa.

K. P.

Episcopius Jan akatolik, nadworny kaznodzieja Denhoffów, żył w XVII w., napisał czystą polszczyzną kazanie p. t. *Imago militis spiritualis*, to jest obraz żołnierza duchownego, objaśniony w kazaniu pogrzebnym nad zacnem ciałem w Panu zmarłym Gerharda Denhoffa Wojewody Pomorskiego w Elblągu itd., Gdańsk, 1649, in 4-o. (Por. Wiszniew-

ski, *Hist. lit. polskiej*, Kraków, 1857, 8-o, t. IX, str. 273).

Episcopius (Biscop) Szymon, teolog. i działacz arminiański z XVII w. (ob. art. Arminianizm). E-s ur. się 1583 r. w Amsterdamie, z rodziców wyznania kalwińskiego; od 1600 do 1606 r. kształcił się w uniw. w Leyden pod kierunkiem Arminiusza i Gomarusa, skłonił się na stronę sekty Remonstrantów (zbliżonych do Socynianów), za co Kalwini go prześladowali. 1610 r. został E-s predykantem w Bleyswich (pod Rotterdamem), bronił swej nauki na konferencyi w Hadze, za co 1612 r. powołano go na profesora do Leyden. Na synodzie Dordrechckim (1618) E-s bronił zasad arminiańskich. Zmuszony do wyjazdu do Amsterdamu, ogłosił tam drukiem *Confessio seu declaratio sententiae pastorum, qui in foederato Belgio Remonstrantes vocantur, super praecipuis articulis religionis Christianae* (druk. 1622 i tłum. na holenderski). Na krytykę tego dzieła wydrukował *Apologia* (1630); przeciwko jezuicie Wadingowi dał *Antidoton, sive genuina declaratio sententiae synodi Dordacenae.* W latach następnych E-s sprawował urząd predykanta w Rotterdamie (1626), od 1634 uczył teologii w sekciarskiej szkole w Amsterdamie. Pisał dzieła w duchu nauki socyniańskiej: *Verus theologus remonstrans*; *Institutiones theologicae* i *Responsiones ad quaestiones theologicas* (druk. 1650, 1651). *Opera omnia* E-a dał Stefan Curcellaeus (Amstel., 1650, 2 f.; 2 wyd. Leyden, 1678 z biografią E-a). † E-s 1643 r. w Amsterdamie. (Por. W. W. t. IV, k. 722—724; Kalb, *Kirchen und Sekten der Gegenwart*, 1905, p. 253; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, 1906, t. I, k. 1322). *X. C. S.*

Epistematyka jest to nauka idealna, czysto rozumowa i dedukcyjna w przeciwstawieniu do nauki doświadczalnej i indukcyjnej. Wyraz *epistematyczny* używa się w przeciwstawieniu do wyrazu *epagogiczny* i oznacza metodę naukową idącą od zasad ogólnych do wniosków więcej szczegółowych. (Por. Goblot, *Vocabulaire philosophique*, Paris, 1901, 8-o, str. 209; Blanc, *Dict. de philosophie*, Paris, 1906, 4-o, kol. 464).

Epistemologia (od wyrazu *episteme* nauka i *logos*—teorya) jest to teorya albo filozofia nauk. Traktuje o przedmiocie nauk, ich granicach wzajemnym stosunku i prawach ich rozwoju. Inni E-ę utożsamiają z *Kryteryologią* t. j. nauką o kryteryach, stanowiącą bardzo ważną, osobliwie dzisiaj, gałęź logiki. (Por. Goblot, *Le vocabulaire philosophique*, Paris, 1901, 8-o, str. 208; Blanc, *Dict. de philosophie*, Paris, 1906, 4-o, kol. 464).

Epistolae decretales ob. Dekretały.

Epistolae enthronisticae — listy bpie, przez który nowy bp zawiadamiał innych pasterzy o swej intronizacyi. (Por. Bingham, *Orig.*, 2, 11, 10; W. W. t. IV, k. 724).

Epistolae formate et canonicae ob. Litterae formatae.

Epistolae obscurorum virorum, jest to tytuł zjadliwej książki ogłoszonej wkrótce przed wystąpieniem Lutra, przez młodych humanistów pko nauczającemu Kłowi i wiedzy scholastycznej. Okazyi nastręczył spór między Reuchlinem i kolońskimi teologami, zwłaszcza uczonym regensem Arnoldem z Tungern, po którego stronie stanęli niektórzy teologowie i klasztory, wtenczas kiedy Reuchlina wzięli w obronę humaniści. Reuchlin podniecony licznymi listami pochwalnymi, pragnąc poszczycić się swoją powagą i popularnością, wydał owe listy pt. *Clarorum virorum epistolae latinae, graecae et hebraicae variis temporibus missae ad J. Reuchlin phorrensem*, Tübingae, 1514. Przyjaciele Reuchlina niezadowoleni jeszcze z tego, postanowili zadać cios śmiertelny „przeklętemu rodzajowi teologów“ i w tym celu E. (ob.) wypuścił drugie wydanie swojej satyry pt. *Pochwała głupoty* (Lob der Narrheit), dołączywszy do tego komentarz pełen zjadliwych napaści na scholastykę, zakony a nawet na Stolicę aplską. Co tu jednak wypowiedziane było ogólnikowo, koło zapalonych humanistów okrasiło osobistym paszkwilem, często nawet trywialnym, i w jesieni 1516 r. wydało pt. *Epistolae virorum obscurorum, ad vener. virum Magistrum Ortuinum Gratium Daventeriensem* etc., zbiór 41 listów, w

których na podobieństwo owych listów do Reuchlina, wyszydzono Kł, jego władzę, naukę, urzędy i zakony. W drugiem wydaniu listy te pomnożono do 48, a w trzeciem z r. 1517 do 70. Szyderstwo i nienawiść przemawia z każdego listu. Są tam zebrane gawędy z knajp, żarty i dowcipy, śmiesznością okryte nawet rzeczy święte, lub przedmioty pobożności. O ile autorowie chełpili się ze swoich elukubracyj, o tyle nie znalazły one zgoła poklasku u współczesnych. Nawet Luter nazwał autora (lub autorów) „błaznem“ (De Wette, I, str. 37). Erazm zaś piśmiennie wyraził swoje potępienie. Jako głównych autorów wymieniają powszechnie Grotusa Rubianusa i Ulrycha v. Hutten, chociaż i inni przyjmowali w tem udział, nie wyjmując kapłanów. Przeciwko temu piśmidłu wystąpił najpierw Pfefferkorn, w pisanej po niemiecku i łacinie odprawie pt. *Defensio J. Pepericorni contra famosas et criminales obsc. virorum epistolas*, Coloniae, 1516. Jednocześnie po zaniesionej skardze do Rzymu, Stolica aplska wydała breve 1517 roku, nakazujące pod ekskomuniką niszczenie niegodnego wydawnictwa. Ortwin z Kolonii napisał też satyryczną odprawę pt. *Lamentationes obscurorum virorum*, Colon., 1518. Powstała wkrótce zawierucha reformacyjna odwróciła uwagę powszechną od onych listów, wyciągnięto je dopiero 1556, aby z nich ukuć broń do walki z Kłem. Odtąd wydawali je protestanci niejednokrotnie. Ostatnie wydanie wraz z odprawą napastowanych uskutecznił Böcklin pt. *Suplementum Ulrychii Hutteni*, Lipsiae, 1854—1860. (Por. L. Geiger, *Joh. Reuchlin, s. Leben u. Werke*, Leipzig, 1871; dr. Fr. Strauss, *Ulrich v. Hutten*, Leipzig, 1858).

(*Ch.*)

Epistoła w liturgii ob. Lekcya.

Epistomonarcha albo **Epistemonarcha** nazywał się w Kle greckim cenzor czuwający nad czystością nauki Kła. Miał on pieczę nad rzeczami tyczącemi się wiary; urząd ten odpowiadał dzisiejszemu stanowisku magistra Sacri Palatii w Rzymie.

Epitaf (Epitaphium) z greck. epi—na i tafos—grób—nagrobek lub napis nagrobny. W starożytnej Grecyi epitafami nazywano też mowy pogrzebowe nad poległymi w obronie ojczyzny bohaterami; słynne są mowy Lizyasza, Demostenesa, Peryklesa. Nazywano też E. doroczne uroczystości pogrzebowe, na cześć wojowników odprawiane w Grecyi. (Por. Mommsen, *Heortologia*, Leipz., 1864, p. 88, 215 i in.; *Encykl. Powsz. Orgelbr. z ilustr.*, Warszawa, 1899, t. V, str. 155). W starożytności chrześcijańskiej używano epitafów, jako napisów nadgrobkowych w katakumbach; w II w. dodawano zdania religijne; po tem czas śmierci; w wiekach średnich obok napisów kładziono rysunki, godła itp.; w czasach późniejszych bogatą nieraz ornamentacyę, figury zmarłych lub symboliczne itp., jak to dziś też spotykamy. (Por. Bergner, *Hand. der kirchl. Kunstaltert.*, 1905; 305; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906—1907, t. I, kol. 1325—1326). O E-ach rozprawia i pożytkuje ich naukowo epigrafika. (Ob. Epigrafika). *X. C. S.*

Epithalamium czyli śpiew weselny śpiewany przez chór dziewic przy drzwiach nowożeńców. Przechował się fragment poematu jednego z tych śpiewów napisany przez Hezyodesa.

Epitrachelion po grecku lub Peritrachelion, słowiańsk. epitrachil, ubiór liturgiczny, używany w obrządku greckim i in. wschodn. E-n noszą tylko kapłani. Kształt nieco podobny do naszej stuły, końce są złączone, przez otwór górny E-n zakłada się na szyję. (Por. Goar, *Euchologion*, Paris, 1647, 111; Clugnet, *Dictionnaire des noms liturg.*, Paris, 1895, art. E-n; Brightman, *Liturgies*, I, Oxford, 1896, 591; Buchbprger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906—1907, t. I, kol. 1326).

Epitrop (Epitropus) jest to sędzia obierany przez chijan greckich, będących pod panowaniem tureckiem, dla sądzenia wynikłych wśród nich sporów i spraw. Chijanie przez to unikają niemiłego dla nich obowiązku stawania przed urzędnikami tureckimi.

Epko z Repgowy, prawnik niemiecki z XIII w., zebrał prawa saskie w jedną całość, aby wzrastającą coraz bar-

dziej powagę prawa rzymskiego i kanonicznego osłabić. Prawa te i zwyczaje narodowe nazwał Epko „Zwierciadłem Saskiem“; miało ono i w Polsce wielkie znaczenie; uważano je narówni z prawem magdeburskiem. Przełożono je w XIV w. na język łaciński; tyle jednak dodano do niego z biegiem czasu bajek i tak je oszpecono, a zwłaszcza w tak nieprzyjaznym dla Kła duchu wydano, że Grzegorz XI i Eugeniusz IV je potępili. Epko od r. 1218 piastował urząd ministra przy dworze. (Por. Wiszniewski, *Historya literatury polskiej*, Kraków, 1840, 8-o, t. II, str. 375 i nast.).

Epo Boecyusz, słynny prawnik flamandzki z XVI w. Ur. 1529 r. w Roorda (we Fryzyi) z rodziców katolików, E-o odbył nauki w Kolonii i Lowanium; z szczególniejszem zamiłowaniem studyował nauki prawne. Jakiś czas skłaniał się na stronę kalwińskiej nauki, odwiedzał Kalwina w Genewie, lecz się prędko wycofał. Do śmierci pozostał szczerym katolikiem. Długie lata uczył prawa w Lowanium, w Paryżu, w Douai. † 1599 r. Pisma E-o należą do monumentalnych dzieł jurydycznych, jak *Antiquitatum ecclesiasticarum syntagmata*, Duaci, 1578; *Heroicarum et ecclesiasticarum quaestionum*, l. VI (ib. 1588); *De jure sacro* i in. w *Bibliot. pontificia*, Roccabertusa (V, 761). (Por. Moréri, *Le grand diction. historique*, Paris, 1759, t. II, p. 14—15 (2 części); Schulte, *Geschichte der Quellen und Literatur des can. Rechtes*, III, 685; Hurter, *Nomenclator. theol.*, 1892, Oeniponte, t. I, p. 120).

X. C. S.

Epp Franciszek Ksawery, ks. T. J., ur. w Schönau w Bawaryi w r. 1733, wstąpił do Towarzystwa w r. 1753, był profesorem logiki i filozofii w Rotenburgu, Dillingen i Monachium. W roku 1773 został członkiem rady klnej oraz akademii nauk w Bawaryi. Epp pierwszy zaprowadził piorunochrony w tym kraju. † 1789 r. jako proboszcz w Monachium. Napisał: *Positiones ex universa philosophia electrica* publicae disputationi proposita etc., tamże, 1773, 8-o; *Systematische Beschreibung einer sichtbaren Sonnenfinsterniss etc.*, tamże, 1788, 8-o; *Meteorologische Ephemeriden* der Bayerischen Akademie der Wissenschaften auf das Jahr 1781, tamże, 1781—1787, 4-o, 7 t. i inne. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*, Bruxelles, 1892, 4-o, t. III, kol. 402 i nast.).

Epternacum ob. Echternach.

Epulones, tak się nazywali rzymscy kapłani pogańscy, urządzający uczty święte na cześć bogów, osobliwie na cześć 12 wielkich bogów, po skończeniu publicznych igrzysk. Początkowo było w Rzymie 3 epulonów (*triumviri epulones*), później liczba ich urosła do 7 (*septemviri epulones*). (Por. Bosc, *Dictionnaire génér. de l'archéologie*, Paris, 1881, 12-o, str. 269).

Erastus, imię dwóch uczniów św. Pawła. Pochodzenia greckiego, Erastos— miły. **1)** o jednym Eraście jest mowa w liście do Rzymian (XVI, 23); nazwany „szafarzem“ miasta Koryntu. Zdaje się o tym Eraście wspomina Menologium greckie (t. I, p. 179, ed. Albani, III, 1727); nazywa go szafarzem Kła Jerozolimskiego, a następnie biskupem z Paneas lub Cezarei Filipowej. Martyrologium rzymskie pod datą 26 lipca wymienia Erasta jako biskupa w Macedonii. Śmierć męczeńską poniósł w Filippach. — **2)** Erastus drugi bezzasadnie utożsamiany z pierwszym przez niektórych pisarzy, wspomniany w liście II do Tymot., IV, 20 i w Dz. Apostol. XIX, 20, jako uczeń i współtowarzysz podróży św. Pawła, posłany z Tymoteuszem do Macedonii. Przeciwko tożsamości tych dwóch Erastów przemawja urząd skarbnika jaki piastował ów Erast z Listu do Rzymian; niepodobna bowiem być razem skarbnikiem i przez długi czas odbywać podróże. (Por. Herders, *Convers. Lexicon*, t. III, 172).

X. R. J.

Erastus (właśc. nazwa Lüber lub Lieber) Tomasz zwolennik Zwingliusza. Urodzony w Baden (w Szwajcaryi) 3 września 1524 r. Kształcił się w Bazylei, Bononii, Padwie. Uzyskał stopień doktora medycyny i filozofii. Studyował też gruntownie teologię. W 1558 r. powołał go elektor palatyn Otto Henryk do Heidelberga na profesora medycyny. W 1580 r. zostaje profesorem w Bazylei 1 stycznia 1583 roku. Napisał sporo rozmaitych dzieł, ale nie mają o-

ne większego znaczenia. We wszystkich swych pismach występuje jako zapalony zwinglianista, a przeciwnik Kalwina. Był też wyraźnym zwolennikiem i obrońcą zasady wyższości władzy świeckiej nad duchowną. Od niego też powstał Erastyanizm (erastianismus) (ob.), dotychczas się utrzymujący w Anglii i Szkocyi, system polityczny zalecający zwierzchnictwo władzy świeckiej nad duchowną. (Por. K. Sprengel, *Versuch einer pragmatischen Gesch. d. Arcneikunde*, wyd. 3, t. III, str. 183, 226—368—391, etc.). *X. R. J.*

Erastynianizm, rozpowszechniony zwłaszcza w Anglii pogląd na stosunki klne, według którego Kł nie powinien posiadać autonomii a wyłącznie zależeć od państwa i przez państwo być rządzony. Nazwa pochodzi od krzewiciela tego poglądu kalwina Tom. Erastusa (ob.) ur. 3 września 1524 r. w Baden w Szwajcaryi. Zawikłany w współczesne spory wyznaniowe, brał on udział w rozmowach religijnych w Heidelbergu (1560 roku) i Moulbronnie (1564 r.), gdzie bronił nauki Zwingliusza o Eucharystyi. Kiedy niektórzy teologowie kalwińscy w Niderlandach żądali zaprowadzenia klątwy i wykluczenia od komunii, jako klnych środków karnych, Erastus wystąpił pko temu i napisał 100 tez, które dopiero w 75 lat po jego śmierci zostały wydrukowane pt. *Explicatio gravissimae quaestionis, utrum excomunicatio, quatenus religionem intelligentes et amplexantes a sacramentorum usu arcet, mandato nitatur divino, an excogitata sit ab hominibus*, Pesclavii, 1589. Erastus † 1583 r. jako profesor etyki w Bazylei. (W. W. t. IV, kol. 744). (*Ch.*)

Erath Augustyn kanonik regularny zakonu św. Augustyna, ur. w Buchloe, w Szwabii w r. 1648, † w 1719, został d-rem teologii, protonotaryuszem aplskim, profesorem teologii w Reichenspergen i Wiedniu, w r. 1698 opatem klasztoru św. Andrzeja, gdzie pozostawał aż do śmierci, budując wszystkich gorliwością i słodyczą w obcowaniu z bliźnimi. Napisał: *Commentarius theologico-juridico-historicus in regulam S. Augustini*, Viennae, 1698, in fol.; dzieło to dla pewnych błędów dostało się na indeks (Decr. 13 jul. 1717); *Mundus symbolicus*, etc., Coloniae, 1680, 1694, 2 vol. in fol.; *Unio theologica*, seu conciliatio praedeterminationis physicae etc., Augsburg, 1689, in 4-o; *Tractatus theol.-canon. de SS. Cononic. reg. vestibus*, Viennae, 4-o, Dillingen, 1678; *Philosophia S. Augustini*, Dillingen, 1678, in 12-o, i wiele innych, których spis dokładny podaje Richard et Giraud (*Bibl sacrée*). (Por. *Nouv. Biogr. génér.*; Moreri. *Diction. hist.*; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*).

Erazm św. z Formies i męczennik, dwukrotnie miał sposobność wyznać swą wiarę w Jezusa Chrystusa; raz za Dyoklecyana, gdy ten był dopiero augustem, i drugi raz gdy został cezarem. Po wytrzymaniu ciężkich tortur † w początkach IV w. W dwa wieki później ciało jego było jeszcze w Formies; w r. 842 przeniesiono je do Gaety, wraz ze stolicą bpią, gdy Formies zostało zburzone przez Saracenów. Św. Benedykt, miał wielkie nabożeństwo do św. E.; zbudował on na cześć Św. 2 kły w Veroli i w Rzymie, jak to widzieć można na drodze św. Placyda. Święto 2 czerwca. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr*, Paris, 1850, 4-o, t. I, kol. 870).

Erazm z Rotterdamu (Roterdamski) kan. reg. najwybitniejszy i najsławniejszy wśród młodszych humanistów, syn nieślubny Gerharda z Gouda w Holandyi i Małgorzaty, córki lekarza z Zevenbergen. Matka chcąc ukryć swój srom urodziła syna potajemnie w Roterdamie 27 października 1464 r., nadadając mu miano Gerhard syn Gerharda (Gerhardsohn), którego na modłę humanistów nazwano z greko-łacińska Erazm Dezyderyusz. Ojciec wstąpiwszy do stanu duchownego, zgoła odsunął się od syna, wychowaniem zajęła się wyłącznie matka i w tym celu osiadła w Deventer dla słynnej szkoły tamtejszej „Braci wspólnego życia“. Młodzieniec odrazu wyróżnił się szczególnemi zdolnościami, lecz pracę jego przerwała wnet śmierć matki, którą porwała morowa zaraza i skutkiem tego Erazm powrócił do Gouda. Wkrótce zmarł i ojciec, prosząc przyjaciół o zaopiekowanie się synem. Ci pragnąc zatrzeć plamę jego urodzenia, uznali za konieczne wejście E. do zakonu i w tym celu umieścili go w

instytucie wychowawczym w Herzogenbusch. Lecz szkoła ta zgoła nie odpowiadała usposobieniu Erazma i dlatego po 3 i pół latach opuścił ją. Ponieważ jednak nie zgadzał się z radą opiekunów, którzy koniecznie zmuszali go do życia klasztornego, przeto ci odmówili mu dalszej opieki. Spotkanie jednak Erazma z przyjacielem Korneliuszem Verdenusem, złamało w E. odrazę do życia zakonnego tak dalece, że r. 1486 wstąpił do Kanoników regularnych w Emaus. W ciągu pięciu lat przygotowawczych pilnie uprawiał studya klasyczne i wczytywał się w pisma humanisty Laurentego Vala, który potężny na jego umysł i serce wywarł wpływ. W tym czasie napisał rozprawę pt. *De contemptu mundi*, oraz sporo pism ulotnych, które w 1513 r. wyszły w zbiorowem wydaniu w Gouda pt. *Silva carminum*.

W r. 1491 za zezwoleniem przełożonych zabrał go bp Cambray, z którego rąk przyjął święcenia i przy nim pozostał. W r. 1496 udał się do Paryża, dla dalszych studyów teologicznych. Niestety scholastyczny kierunek uniwersytetu paryskiego nie przypadł do smaku Erazmowi, a gdy zasiłki od bpa z Cambray ustały, był zmuszony utrzymywać się z dawania lekcyj. Niebawem wszakże poznał dwóch anglików Wiliama Mountjoy i Tomasza Gray'a, którzy dostarczyli mu funduszów i zaprosili do Anglii. Wprzódy jednak Erazm odbył podróż po Francyi i Holandyi. Poznawszy ks. Burgundyi Adolfa, napisał dla niego *De virtute amplectenda* i *Enchiridion militis christiani* drukowane w r. 1502. Tem ostatniem pismem nie odznaczającem się zgoła duchem prawdziwej pobożności, Erazm wzbudził sobie wielu przeciwników. Nie przestał E. w dalszym ciągu studyów klasycznych, przyczem przetłumaczył Plutarcha. Jednocześnie zajmowały go pisma św. Hieronima. W 1498 przybył wreszcie do Anglii. Tutaj najdostojniejsi i najwybitniejsi dobijali się o znajomość z nim a szczególnymi względami otaczał go ks. Walii, późniejszy król Henryk VIII. Uważano go za wskrzesiciela nauki czystej. Dawało mu to obfite środki materyalne, których aczkolwiek jako słabowity wielce potrzebował, jednakże w znacznej części wydawał na cele naukowe. Po roku opuścił Anglię i przebywał częścią w Paryżu, częścią w Lovanium, gdzie mu ofiarowano katedrę profesorską. W Brukselli 1504 r. odnalazł przypadkiem notatki Laurentego Valla do N. Test., które r. 1505 jako wstęp do swoich własnych prac biblijnych wydał. W r. 1506 spełnił dawne swoje pragnienie udając się do Włoch, i doktoryzował się w teologii na uniwersytecie turyńskim. Odwiedziwszy różne miasta, przybył wreszcie do Rzymu, gdzie go poprzedziła sława wielkiego uczonego. Juliusz II zaproponował mu godność penitencyaryusza, co było pierwszym stopniem do kardynalatu, ponieważ jednak w tym czasie Henryk VIII wstąpił na tron, E. na usilne zaproszenia podążył do Anglii. Uniwersytety w Oxford i Cambridge ofiarowały mu doktoraty; przy tym ostatnim zaczął wykładać język grecki. Zasłużył się E. wtedy uczniom swoim wydaniem kilku podręczników; m. i. w r. 1512 *De copia verborum et rerum* i *De ratione studii et instituendi pueros commentarii*. Podczas podróży z Rzymu do Anglii, ułożył E. plan do najbardziej głośnego dzieła: *Encomium morias seu laus stultitiae* które opracowawszy, ofiarował swemu przyjacielowi Tomaszowi Morusowi. Gromi on tam grzechy i wykroczenia różnych stanów, nie skąpiąc satyry najdostojniejszym osobom. Powodzenie tego dzieła było olbrzymie; pochwalił je nawet pż Leon X. Natomiast teologowie lowańscy uznali je za niegodne pióra uczonego, zwłaszcza że z ironią odnosił się do scholastyki, do zakonów, a nawet do Stolicy aplskiej. Sam E. żałował później wydania tej pracy, co wyrazał w *Epistola apolog. ad M. Dorpium, theol. lov. Op. IX, I.*

Pomimo czci jaką E. otaczano w Anglii, udał się w r. 1516 do Brukselli, gdzie przyjęty został na dworze młodego króla hiszpańskiego, który zostawszy cesarzem jako Karol V, ofiarował mu godność radcy królewskiego. Wywdzięczając się za to E. napisał dla niego *Institutio principis christiani*. Niebawem cesarz ofiarował mu bpstwo sycylijskie, ale ani E. sobie tego życzył, ani władze klne były ku temu skłonne. Niemniej Leon X uwolnił go z różnych cenzur, które na nim spoczywały skutkiem nieposłuszeństwa zwierzchności

zakonnej i życia poza klasztorem, a także pozwolił mu używać stroju kapłana świeckiego. E. który nigdzie nie umiał dłużej pozostać na miejscu, wnet opuścił Bruksellę i przemieszkiwał czasowo w Antwerpii, Lowanium, aż wreszcie w r. 1521 na stałe osiedlił się w Bazylei.

Teraz rozpoczyna się najświetniejszy okres w pracy literackiej E. Zewsząd spadają nań zaszczytne zaproszenia od monarchów, książąt, bpów, wszechnic, aby swojem przybyciem podniósł i uświetnił naukę. E. jednak odmawia i zatapia się całkowicie w studyach nad Pismem św., Ojcami i literaturą klasyczną. Owocem tej pracy jest wydanie pierwotnego tekstu greckiego Nowego Testamentu, łacińskiego tłumaczenia parafraz Now. Test. Tłumaczenie łacińskie jest przerobieniem Wulgaty, z uwzględnieniem klasycznego stylu, parafrazy zaś, z pominięciem Apokalipsy, mają ułatwić zrozumienie ksiąg N. Test. Pracy tej poświęcił E. lata od 1517 do 1523, dedykując poszczególne wydania Karolowi V, Henrykowi VIII, Franciszkowi I, Klemensowi VII i in. Jednocześnie przygotował krytyczne wydanie pism Ojców Kła, rozpoczynając od św. Hieronima. Prace te zjednały mu sławę największego uczonego w Europie. Od Polski do Hiszpanii, od Anglii do Węgier powtarzano sobie jego imię. Wielbicieli miał niezliczone zastępy; nie brakło mu wszakże i zaciętych wrogów jużto osobistych, już naukowych.

W tym czasie wybuchła zawierucha reformacyjna, do której niestety Erazm, choć mimowolnie, przyczynił się w znacznej mierze przez to, że wraz z całym zastępem młodych humanistów usiłował zwalczyć ducha całego średniowiecza. Twierdził on, że „duch ewangelii w ciągu ostatnich czterech wieków zamarł wśród wielu“, on zaś usiłował wskrzesić „simplicitatem doctrinae christianae“. Według jego zdania, scholastyka wpłynęła na zjełczenie dogmatyki, a stąd wyzwolenie z jej pęt uważał za przywrócenie dogmatowi świeżej żywotności. Jednocześnie z ową „simplicitas doctrinae“, domagał się „simplicitatem vitae christianae“, a wykorzenienia faryzaizmu. Faryzaizmu dopatrywał się w „ceremoniach“, do których zaliczał sakramentalia, procesye, pielgrzymki, cześć obrazów i relikwij, posty, cenzury kłne z powodu celibatu itp. Natomiast stawiał przeciętną uczciwość ludzką, jako wystarczającą „filozofię Chrystusa“. Sam Erazm mszy nigdy nie odprawiał, rzadko jej słuchał, lekceważył post i wogóle swoim przykładem stwierdzał, że przykazania kłne są zbyteczne. Nie skąpił też pstwu zarzutów, a w walce polemicznej posługiwał się gryzącą ironią, którą poniekąd wprowadził w modę do ówczesnej literatury.

Nic przeto dziwnego, że gdy wybuchła reformacya, jego poczytywano za pierwszego jej sprawcę. Tak jednak nie było. Erazm był dalekim od oderwania się, a styczność jego z Lutrem na tem się zasadzała, iż to co on twierdził nieśmiało, co płynęło z wrodzonego mu krytycyzmu, mnich zbuntowany, przyjmował jako pewniki i na nich snuł przędzę odstępstwa. To też E. przeraził się, gdy spostrzegł, że nie bez powierzchownej słuszności posądzono go o to pokrewieństwo (por. Döllinger, *Reformation*, Regensb., 1846). Ztąd tak często zaznaczał swoją prawowierność, chociaż ciężko mu było pewnie wystąpić przeciwko reformacyi, gdyż z jej epigonami łączyły go stosunki przyjaźni i cenił ich zasługi około wiedzy. Jego marzeniem było pokojowe załagodzenie sporów religijnych. Gdy jednak Luter został potępiony i gdy jawnie odwrócił się Kła, E. zerwał z nim i żałował poprzedniej swej wyrozumiałości. Daremne były usiłowania protestantów, zwłaszcza Ulryka v. Hutten, aby go przeciągnąć na swoją stronę. Pomimo zachęty ze strony pży Leona X, Hadryana IV i Klemensa VII z którymi pozostawał w korespondencyi, nie wystąpił jeszcze jawnie pko Lutrowi; uczynił to dopiero r. 1324 w piśmie *De libero arbitrio diatribe*, na co Luter odpowiedział złośliwym pamfletem *De servo arbitrio contra Des. Erasmum*, o którym powiedział E., że nikt dotąd bardziej wrogo pko niemu nie pisał i dlatego, odparł mu w podobnym tonie w *Diatribe contra servum arbitrium Lutheri*. Odtąd zionął Luter niepohamowaną nienawiścią ku Erazmowi. Zwał go wolnodumcą, drwiącym indyferentystą, którego należy unikać jak trucizny. Natomiast rosła cześć E. u prawdziwych jego przyjaciół, którzy słusznie

widzieli w nim potężny taran pko reformatorom. W tym czasie przemieszkiwał E. stale w Bazylei. Tutaj około r. 1522 ucierać się musiał z Ulrykiem z Hutten, który w piśmie pt. *Expostulatio cum Erasmo Rotterd. praesbytero, Theologo,* zarzucał mu najróżnorodniejsze winy, błędy i małostki. E. odpowiedział mu w uszczypliwej satyrze *Spongia Erasmi, adversus aspergines Hutteni*, Basil., 1523. Mimo to E. nie ustawał w swojej działalności literackiej i napisał między r. 1521 a 1529 *De ratione conscribendi epistolas*; *Christiani matrimonii institutio*; *Vidua christiana*; *Modus adorandi Deum*; *Ciceronianus seu de optimo modo dicendi*. Jednocześnie tłumaczył z greckiego niektórych Ojców, wydał ponownie swoje *Colloquia* a także pisma Hilarego, Ambrożego, Ireneusza, Seneki oraz Piliniusza starszego.

Niebawem protestantyzm zaczął się panoszyć i w Bazylei ewangelicy wtargnęli do miasta i wyparli stamtąd kult katolicki. Skutkiem tego E. wraz z innymi opuścił Bazyleę i osiadł w Fryburgu w Brysgowii. Tutaj zamieszkiwał 6 lat, zajmując się wydaniem pism Augustyna, Chryzostoma i in., a nadto sam napisał *Consultatio de bello Turcis ferendo*; *De civilitate morum puerilium*; *Apophtegmatum libb. VIII*; *Purgatio adversus epistolam non sobriam Lutheri*; *Liber de praeparatione ad mortem*; *Liber de amabili Ecclesiae concordia,* oraz liczne tłumaczenia. Tutaj też ukończył swoje sławne wskazówki dla kaznodziejów *Ecclesiastes, sive concionator evangelicus*, które mógł wydać dopiero w Bazylei 1535 r. i które takie miały powodzenie, że pierwsze wydanie (2600 egz.) wnet rozchwytano i wypadło myśleć o nowej edycyi. W r. 1535 powrócił E. znowu do Bazylei. Na schyłku żywota zewsząd spadały nań zaszczyty i uznanie; pż Paweł III ofiarował mu probostwo Deventer z 1500 dukatami dochodu; przyjaciele jego usiłowali uzyskać dlań kapelusz kardynalski, który byłby niewątpliwie otrzymał, gdyby się sam nie był od tego zaszczytu wyprosił. Pomimo dotkliwych cierpień, nie ustawał w pracy nad wydaniem dzieł Orygenesa oraz uporządkowaniem listów przyjaciół i własnych. W marcu 1536 r. wywiązała się dyarya a ostatecznie dysenterya na którą też zmarł w nocy z 11 na 12 lipca. Ostatnie jego słowa były: O Jesu Misericordia! Domine, libera me! Domine miserere mei! Czy E. pragnął przyjąć Ostatnie Sakramenta, czyli też nie, nie podobna nic stanowczego twierdzić, gdyż szczegóły dotyczące jego ostatnich chwil są nader skąpe, to tylko pewna, z listów do przyjaciela Jana Goclen, na dwa tygodnie przed śmiercią, że pragnął umrzeć w katolickiem mieście. Zwłoki Erazma pochowane zostały w katedrze bazylejskiej, w dawnej kaplicy N. M. P., gdzie przyjaciele jego umieścili następujący napis: „Des. Eras. Rott. viro omnibus modis maximo, cujus incomparabilem in omni disciplinorum genere eruditionem puri conjunctam prudentia posteri et admirabuntur et praedicabunt“. Uczeni i poeci współzawodniczyli w kreśleniu jego żywota.

Wszystkie dzieła Erazma (Opera omnia quae auctor pro suis agnovit) wydał najpierw Beatus Rhenanus, w 4 lata po jego śmierci w Bazylei (1540—1541) w 9 tomach in fol., ponieważ nowe wydanie zostało wyczerpane. Le Clerc dokonał nowej edycyi w 10 tom. 11 vol. pt. *Opera omnia emendatiora et auctiora ad opt. edd. summa fide exacta doctorumque virorum notis illustrata*, Lugd. Batav., 1703 ad 1706. Dodał on do poprzedniego wydania 425 listów. Oprócz tego na czele I tomu zamieszczono biografię E-a, a mianowicie *Compendium vitae Erasmi*, przez niego samego napisaną i notatki z jego życia podane w liście do przeora Serwaryusza, a także *Vita Erasmi per Beatum Rhenanum ad Carolum V imp.* Ważniejsze życiorysy E-a są: Burigny, *Vie d'Erasme*, 2. t., Paryż, 1757; S. Knight, *Life of Erasmus, more particulary that part of it which ho spent in England*, Cambr. 1726; A. Müller, *Leben d. Erasmus*, Hamburg, 1828; Drummond, *Erasmus his lif and character* etc., 2 t., Lond., 1873; Vischer, *Erasmiana*, 1876; Jansen, *Gesch. d. deutsch. Volkes*, II, 5 i nast.; Durand de Laur, *Erasme précurseur et initiateur de l'esprit moderne*, 2 t., Paryż, 1872.

Erazm należał w swoim czasie do najpoczytniejszych i najpopularniejszych pisarzy w Polsce. Duch odrodzenia któ-

ry w nim miał najwybitniejszego przedstawiciela, wdzierając się do Polski, wnosił także i jego imię. Nadto łączyły go liczne stosunki osobiste z owoczesnymi humanistami polskimi, jak z Decyuszem, obu Łaskimi, Janem i Stanisławem Bonarami, z Erazmem Ciołkiem, Andrzejem Zebrzydowskim, Krzysztofem Szydłowieckim i in. Niektórym z nich dedykował nawet poszczególne swoje dzieła. Pisał też do Zygmunta Starego *Epistola ad inclit. Sigism. Reg. Pol.* w sprawie transsubstancyacyi, broniąc się od zarzutu sprzeniewierzenia się Kłowi. Cenił też E. wysoko ówczesnych uczonych polskich, których prace znał. Wiele światła na te stosunki rzucają cenne prace prof. Kazimierza Morawskiego, *Z dziejów Odrodzenia w Polsce* i *Andrzej Patrycy Nidecki*, Kraków, 1889 i 1892 r. Dowodzą też tego liczne przedruki jego dzieł, począwszy od r. 1518, przeważnie w Krakowie. Liczą ich 20 a niektóre doczekały się kilku wydań. Oprócz tych wydań w oryginale łacińskim wyszły dwa przekłady w Krakowie a) *Modliwa pańska, rozdzielona na 7 części, według siedmi dni w tydzień przez Erazma Rotterdamczyka.* 1533 r., u Unglera, niewiadomego tłumacza; b) *Księgi które zowią język*, u Wietora. Wedł. Estreichera r. 1542 nie pewny, a także poza Krakowem również dwa dziś niezmiernie rzadkie przekłady. Nowy Testament (*Novum instrumentum*) wydał Meletius w Łasku, 1552 r., oraz *Ricerstwo chrześciańskie, a żywot duchowny etc. Prozą a nakładem Jana Seklucyana, wydane przez Wojciecha z Nowego miasta z książek Erazma Rotrodama nowo przełożone*, Królewiec, 1558, Jan Daubman (druk gocki). W związku z Erazmem u nas w XVI w. pozostaje wydana w Krakowie 1540 r. *Apologia dilucens nugas Erasmi in sacras religiones* etc., jest to polemika z ciężkimi zarzutami Erazma pko zakonnikom. Według Jochera autorem tej książki jest franciszkanin hiszpański Ludwik Carvajal (Carvattus), Krasicki w *Zbiorze potrzebnych wiadomości* (Bibl. najc. utw. liter. eur. t. IV, 331 — 7) podniósł zasługi umysłowe E., po nim zjawia się dopiero w 1875 obszerniejsza praca o. E. we Lwowie p. t. *Pochwała głupoty Erazma Roterdamskiego.* Wogóle wpływ E. na rozwój umysłów w Polsce czeka jeszcze na wyczerpującą pracę. (Por. *W. E. I.*, t. XIX—XX, str. 501 i nast.). (*Ch*).

Erb Anzelm, benedyktyn, ur. w Ravensburgu w r. 1688, był profesorem w klasztorze swego zakonu retoryki, filozofii i teologii, w r. 1725—1734 prawa kanonicznego w Freisingu, w roku 1735—1740 w uniwersytecie fuldajskim, opatem w Ottobeuern, † w r. 1767. Napisał: *Scientiarum prodromus*, 1722, 8-o; *Forum sacrum casuum reservatorum*, 1726, in 8-o; *De matrimoniis coram magistratu* vel ministro protestantium contractis, Fuldae, 1739, in 4-o; *De natura, requisitis et obligatione sponsalium* etc., tamże, 1740, in 4-o. (Por. Hurter, *Nomenclator liter. theologiae*, 1895, t. III, 8-o, kol. 189 i nast.; Glaire, *Dict.*, 8-o, t. I, str. 719).

Erberman Wit, jezuita niemiecki, konwertyta i polemista, ur. w r. 1597 w Rendweisdorfie, w dyecezyi bamberskiej, wstąpił do zakonu w r. 1620; zostawszy kapłanem był w ciągu lat 16 profesorem teologii w Würzburgu i Moguncyi, gdzie † w r. 1675. Napisał *Anatomia Calixtina* h. e. Vindiciae catholicae pro asserendo S. Rom. Ecciae tribunali etc., Moguntiae, 1644, in 4-o; *Interrogationes apologeticae* oppositae libello Hermanni Conringii etc., Herbipoli, 1651, 4-o; *Nervi sine mole* h. e. Controversiarum, Roberti Bellarmini... Compendium, tamże, 4-o; *Trophaea Romana S. Catholicae Ecclesiae* etc. Moguntiae, 1672, 4-o i w. in. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. dè Jésus*, Bruxelles, 1892, 4-o, t. III; Daniel, *Manuel des Sciences sacrées*, 1903, 8-o, str. 470).

Ercole Paschalis d', filozof włoski, ur. w Pouille w r. 1839, studya odbywał w Niemczech. Przejąwszy się zasadami Hegla bronił takowych w swych dziełach: *O karze śmierci i jej zniesieniu*, 1875; *Teizm filozoficzny chijański* u św. Tomasza i w teizmie włoskim XIX wieku, 1884.

Erdely bpstwo na Węgrzech ob. Transsylwania.

Erdinger Antoni, ks., protonotaryusz aplski, proboszcz w St. Pölten w Dolnej Austryi, ur. w r. 1829 w Steinegg, autor wielu dzieł historycznych i ascetycznych. Główniejsze prace E-a są: *Die 7 Worte*, Predigten, 1859; *Erbaungsreden für die stud. Jugend*, 1862; *Maria*. Betrachtung, 1870; *Septem Epistolae*, quae sub nomine St. Ant. Abbatis circumferuntur, 1871; *Bibliographie d. Klerus d. Diöz. St. Pölten*, 1872; 2 wyd. w 1889: *Miseremini*. Nekrolog. d. Geistl. der Diöz. St. Pölten, 2 wyd. 1885; *Beiträge zur Gesch. der Karthause Gaming*, 1891, u. des Benediktiner-Klosters Erla, 1896 i inne. (Por. Keiters, *Katholisch. Literaturkalender*, Essen, 1902, 12-o, str. 62).

Erdmann Benon, filozof niemiecki, profesor w uniw. wrocławskim od r. 1884, ur. w r. 1851, studya odbywał w Berlinie; był później profesorem (1878–1884) w Kiel. Pisał wiele dzieł o filozofii Kanta jak: *Kant's Kriticismus* in der ersten und in der zweiten Auflage der Kritik der reinen Vernunft, Leipzig, 1878; *Reflexionen Kant's zur Krit. Philosophie; Reflexionen... Anhropologie; Reflexionen zur Kritik der reiner Vernunft*, tamże, 1882, 1884; dokonał też nowego wydania dzieł Kanta, nadto wiele napisał szkiców psychologicznych, historycznych i logicznych, w różnych czasopismach filozoficznych itd. (Por. Blanc, *Dictionn. philosophique*, Paris, 1906, 4-o, str. 466; De Gubernatis, *Diction. intern. des Ecrivains*, Florence, 1890, 4-o, t. II, str. 897).

Erdmann Dawid, teolog i kaznodzieja protestancki, ur. w Gustebiese, w Brandenburgu w r. 1821, kształcił się w Królewcu i w uniwers. berlińskim. Był kaznodzieją w katedralnym zborze w Berlinie, prywatnym docentem w uniw. berlińskim, później profesorem histo klnej i teologii protest. w Królewcu. W roku 1864 został superintendentem generalnym, a w roku następnym profesorem uniw. we Wrocławiu. Napisał: *Die Reformation und ihre Martyr.* etc., Berlin, 1854; *Stimmen in der alten Kirche* über Bedeutung und Segen des Bibellesenz, tamże, 1856; *Luther u. die Hohenzollern*. Breslau, 1883; *Luther u. seine Beziehungen zu Schlesien* insbesondere zu Breslau, tamże, 1887 i inne. (Por. Vapereau, *Diction. des Contemp.* 1893, str. 537).

Erdmann Jan Edward, pastor i filozof niemiecki, ur. w r. 1805 w Wolmarze w Finlandyi, studya odbył w Dorpacie i Berlinie, przeszło 50 lat był profesorem filozofii w Halli. Sprzyjał zasadom Hegla, † w r. 1892. Ważniejsze dzieła E-a są: *Versuch einer wissenschaftlichen Darstellug der Geschichte der neueren Philosophie*, Riga u. Leipzig, 1834—36; 1840—53, 3 tomy; *Grundriss der Psychologie*, tamże, 1840; *Grundriss der Geschichte der Philosophie*, Berlin, 1878, 3 wyd., 2 tomy; *Ueber Schelling*, Halle, 1857; *Psichologische Briefe*, Berlin, 1882, w wyd., i w. in. (Por. De Gubernatis, *Diction. internat. des Ecrivains du jour*, Florence, 1890, 4-o, t. II, str. 897; Blanc, *Diction. de la Philosophie*, Paris, 1906, 4-o, kol. 466).

Erdmann Wilhelm, pisarz współczesny, opracował dla szkół *Biblische Geschichte des A. und. N. T.* von. Bernh. Overberg, Münster, 1873; 1877, wyd. 4-e; *Erklärung der biblisch. Geschichte*, tamże, 1875, t. 2. (Por. Hurter, *Nomencl. lit. theol.*, 1895, t. III, kol. 1269).

Erdösi Jan Sylwester, poeta węgierski, tłumacz P. św. z XVI w. Nazwisko E-i jest właściwie tłumaczeniem na węgierski imienia Sylwester. Czasami nazywają go Erdoessy albo Erdely. Urodz. 1508 r., E-i kształcił się w Akademii krakowskiej i w Wittenberdze. Z zamiłowaniem uprawiał filologię, dobrze poznał łacinę, grecki i hebrajski, w uniwersytecie wiedeńskim nauczał hebrajs. od r. 1544. Data śmierci E-go niewiadoma. E-i napisał słynną gramatykę *Grammatica hungaro-latina* (1539, 2 wyd. Kazinczy Pesth, dokonał 1808, 3-ie—1866 r.). Pisał liczne poezye, wreszcie dał pierwszy drukowany przekład węgierski Nowego Testamentu (1541 r. Magno-Szigethi – wydanie Benedykta Abadiego). (Por. Danko, *J. Sylwester Pannonius Erdösi, prof. der hebr. Sprache... Leben, Schriften und Bekentniss*, Wien, 1871; Larousse, *Grand Diction. Universel.* t. VII, p. 792; Hur-

ter, *Nomenclator theologiae*, Oeniponte, 1899, t. IV, col. 1298).

X. C. S.

Erdt paulin franciszkanin bawarski, lektor w uniwersytecie fryburskim, ur. w r. 1737, † w 1800. Pisał uczone rozprawy apologetyczno-historyczne. Ważniejsze dzieła są: *Kurzgefasste gelehrte Geschichte der christl. Religion* (Augsburg, 1784, w 2 t.), jest to apologia religii, którą później uzupełnił i wydał po łacinie pt. *Historiae literariae theologiae rudimenta* 18 libris comprehensa seu via ad historiam theologiae revelatae adnotationibus literariis instructa. Augustae Vindelicorum, 1785, 4 v. in 8-o; *Versuche über das Hirtenamt in der Kirche* nebst der Gelehrtengeschichte der Pastoral, tamże, 1785; *Versuche über moralische Denkungsart* sammt Gelehrtengeschichte der Moral, 1795, 2 t., 8-o; *Bekenntniss des Glaubens in der wahren Kirche*, etc., 1785—86, t. 4, szkic historyi dogmatów; *Anfangsgründe zur allgemeinen Gelehrtengeschichte*, etc., Augsburg, 1786; *Fragmente zur Cultur der Religion*, tamże, 1794 i wiele innych, które oryginalnie napisał, albo z obcych języków na niemiecki przełożył. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theol.*, Oeniponte, 1895, 8-o, t. III, kol. 250 i nast.).

Erekcya beneficyów kościelnych odbywa się wtedy, gdy bp przyjmuje formalnie pobożny zapis fundatora, przepisującego warunki do zachowania i naznaczającego dobra albo dochody na uposażenie beneficyata. To formalne przyjęcie jest wtedy, kiedy władza dyecezyalna wydaje dekret, którym oznacza obowiązki duchowne pod warunkami, określonymi przez fundatora, i zarazem wieczyste uposażenie. Formuły rozmaitych erekcyj znajdują się w Monacelli'ego *Formularium legale practicum fori eccl.*, ed. III, Romae, 1844, vol. II. Fundator może w zapisie pomieścić warunki możebne do wykonania i uczciwe, któreby władza kościelna przyjąć mogła (c. 11, *de pract. et dignit.*, c. 23 *de jure patr.* i c. 16 *de censibus*). Warunki te należy koniecznie zachować tak, że kolacya beneficyum byłaby nieważna, gdyby je opuszczono (Sob. Tryd., s. XXV c. 5 de ref.). To rozporządzenie trydenckie, według tłumaczenia kongreg. Soboru, jest powszechnem prawem kościelnem; stąd beneficyum otrzymać nie może np. ten, kto nie posiada przymiotów, żądanych w zapisie. Warunków, postawionych przez fundatora, nie może zmienić jego spadkobierca, nawet za zgodą bpa (Por. Corrado, *Praxis beneficior.*, l. 1, c. 10 n. 145; Fagnanus, *Commentaria*, ad. c. conquerente 6 *de clericis n. resid.* n. 22). Warunki mogą być *praeter jus*, np. fundator może żądać, aby kandydat do *beneficium simplex* był kapłanem albo posiadał stopień naukowy; i *contra jus*, np. gdy beneficyum zastrzeżone jest dla duchownych, należących do pewnej rodziny. Jednakże, jak wyżej nadmieniliśmy, warunki powinny być możebne do wykonania i uczciwe. Uczciwość zaś wyłącza nietylko to, co się sprzeciwia dobrym obyczajom i cnotom moralnym, ale i to także, coby obowiązki klne czyniło mniej pożytecznymi i niezasługującymi na szacunek. Stąd w rozumieniu prawa kanonicznego warunki są nieuczciwe, jeżeli np. *irregulares* mają być beneficyantowi.

X. K. M.

Erem, pustelnia, nazwa samotnej siedziby eremitów, zwykle używana dla oznaczenia odosobnionych siedzib kamedułów.

Eremici (anachoretae, eremitae, solitarii; pols. pustelnicy) zwą się wogóle ludzie wiodący żywot odosobniony od drugich, zdala od spraw i zgiełku tego świata, w szczególności zaś mnisi, którzy w odróżnieniu od prowadzących żywot wspólny (coenobitae) zakonników, zachowują pewną regułę, lub przynajmniej noszą wyróżniającą ich szatę i żyją samotnie. Niezależnie od ascetów pierwszych wieków Chijaństwa uważać należy św. Pawła, który od r. 250 schronił się na pustynię egipską i 90 lat tam przeżył w samotności, jako właściwego twórcę tego rodzaju życia (Hier. Ep. ad Eustachium; Vita S. Pauli). Do rozszerzenia i pewnego uregulowania życia pustelniczego w znacznej mierze przyczynili się św. Antoni, Amon w nitryjskiej pustyni, Hilarion na Cyprze i w Palestynie, Sabas, Chariton, założyciel ławr i wielu innych. E·ci wnet rozpowszechnili się na wschodzie i za-

chodzie, wiodąc żywot po lasach, w jaskiniach, na szczytach gór, w wąwozach. Niepodobna wyliczyć wszystkich, o których wspominają pisarze św., jak Hieronim, Rufin, Teodoret i in. Jak wielką czcią otaczano E-ów świadczą o tem Ojcowie Kościoła np. święty Augustyn *De marcial*, 1, 31. Zewsząd też zbiegali się do nich pobożni, aby krzepić i budować się ich przykładem. Nie mniej życie pustelnicze miało i swoje ujemne strony. Nie wszyscy E. szli na samotność ożywieni jednako podniosłym duchem, nie wszyscy mieli też dosyć siły, aby się oprzeć nastręczającym się pokusom. Dlatego też między innymi św. Bazyli podnosi korzyści wspólnego żywota zakonnego (Reg. fus. interr., 7). Czyni to i św. Benedykt (Reg. c. 1), który zaleca E-om wprzódy zaprawić się w klasztorze. Różne też były rodzaje E-ów. Jeden, jak np. św. Benedykt, rozpoczynali od zupełnego ukrycia i zdala od ludzi, a następnie wracali do życia wspólnego, inni po dłuższej próbie w klasztorze szli na pustynię lub do samotni, inni pozostawali całe życie w zupełnem odosobnieniu, inni wreszcie od czasu do czasu wracali do klasztoru, aby się pokrzepić. Sposób życia E-ów nie był też jednakowy: niektórzy, jak np. Kartuzi (ob.), mieli odosobnione pracownie i sypialnie, a schodzili się na wspólną modlitwę i posiłek, inni żyli samotnie w dni powszednie, na niedziele zaś i święta gromadzili się, jak np. w ławrach; inni znowu byli stale samotni, a strawę nędzną gotowali sobie sami, lub wsuwano im ją przez otwory do pustelni. Z tych ostatni żyli zupełnie zdala od ludzi lub też w pobliżu klasztorów i przez otwory w murze brali udział w nabożeństwach. Czasami utrzymywali też pewne stosunki z ludźmi, nieopuszczając wszakże swojej samotni (Inclusi). Szczególny rodzaj E-ów stanowili znani na Wschodzie słupnicy czyli Stylici (ob.) Prawo kanoniczne dzieli E-ów na cztery klasy (Fagnani, l. 2; Decret. c. Nullus, n. 54—64). 1) właściwi zakonnicy, należący do zatwierdzonego zakonu. 2) E-ci tworzący kongregacyę kierującą się regułą zatwierdzoną przez biskupa. 3) Eremici obsługujący kł i z pozwoleniem bpa wiodący żywot według pierwszej reguły poświęconej modlitwie i pracy ręcznej. 4) E-ci, którzy bez pozwolenia bpa przywdziewają habit i żyją przy pewnym kościele. E. pierwszej i drugiej klasy posiadają privilegium canonis et fori, trzeciej tylko privilegium fori, czwartej zaś nie mają żadnego przywileju.

Znaczniejsze kongregacye E-ów są następujące.

1. Kongregacya błog. *Angelusa z Korsyki* (ob. Hieronimici).

2. Eremici *św. Ambrożego* (ob. Ambrozyanie).

3. *Ubodzy bracia miłości Chrystusowej* (ob. Hieronimicy).

4. *Eremici Augustyanie* (ob. Augustyanie).

5. *Avellanie* założeni przez błogosł. Ludolfa późniejszego bpa z Gubbio, który ok. r. 1000 udał się na samotnię Fonte Avellana w Umbryi, i tam wiódł ze swymi uczniami żywot odosobniony, poświęcony modlitwie, postom i pracy ręcznej. Głównym rozkrzewicielem tej kongregacyi był św. Piotr Damian, który dla niej założył 5 klasztorów. Avellanie biczowali się. Skutkiem rozluźnienia się reguły przeprowadzona została r. 1570 reforma kongregacyi przez oddanie głównego klasztoru Kamedułom od św. Michała w Murano (Helyot, V, 280).

6. *Bazylianie* (ob.).

7. *Bawarskie bractwo Eremitów* posiada w dyecezyi Regensburg 22 członków. Dawniejsza pod tym tyt. kongregacya z r. 1769 uległa sekularyzacyi, w roku jednak 1843 grono owo pragnąc wieść żywot pustelniczy, otrzymało zatwierdzenie rządu w r. 1843.

8. *E. św. Benedykta* z Monte Fabalo (ob. Augustyanie).

9. *Bryktyni albo Bryttynianie* (ob. Augustyanie).

10. *Kameduli* (ob.).

11. Eremy *Karmelitów bosych* (ob.) powstały prawdopodobnie ok. r. 1560.

12. *Celestyni* a) z Morone, albo św. Damiana (ob. Celestyni), b) Franciszkanie (ob.).

13. *Kolorycy*. Pobożny kapłan Bernard z Rogliano, zbudował sobie około r. 1530 na wzgórzu Colorito pod Morano szałas przy kle Matki Boskiej i wiódł życie pokutnicze. Wnet zgromadzili się koło niego uczniowie wiodący ten sam żywot i nazwali się Kolorytami. Pierwotnie nosili suknie świeckie; Pius V

1567 r. kazał im przywdziać habit. W r. 1600 wcieleni zostali do Augustyanów eremitów i przyjęli regułę św. Augustyna. W r. 1750 posiadali 10 lub 11 klasztorów (Helyot., III, 35; Moroni, XXII, 32).

14. Eremici *przy bramie anielskiej* w Rzymie (eremiti di S. Maria delle Grazie, eremiti del Ascensione a porta angelica), założeni przez kalabryjczyka Albenza w 1588 r., pierwotnie zbierali jałmużnę na budowę szpitala dla pielgrzymów, z której wznieśli także kl pod wezwaniem Wniebowstąpienia Pańskiego. Pius VII 1806 przekazał szpital braciom od pokuty (Helyot., VIII, 117; Moroni, LII, 56).

15. Eremici z *Fiesole* (ob. Hieronimici).

16. Eremici zakonu *św. Franciszka* założeni przez Pauleta z Foligni 1368 r. dla ściślejszego przestrzegania reguły tego świętego. Mieszkali oni w małych klasztorach lub w pustelniach. Od soboru w Konstancyi zwali się zwykle *Obserwantami* (Helyot., VII, 71).

17. Eremici *Najśw. P. de Gonzaga*, założeni przez Franciszka de Gonzaga margr. z Mantui, który cudownie ocalony na zamku swoim, począł wieść żywot surowo klasztorny i znalazł wielu towarzyszy. Regułę ich zatwierdził pż Aleksander VI (1492—1503). Powoli mieli 5 klasztorów we Włoszech. Obecnie nie istnieją (Helyot, IV, 201).

18. Eremici *św. Hieronima* (ob. Hieronimici).

19. Eremici *św. Jakóba* z Montlio (ob. Augustyanie).

20. *Jan-Bonici* (ob. Augustyanie).

21. Eremici *św. Jana Chrzciciela*. Pod tą nazwą istniało kilka kongregacyj pustelniczych. Jedna powstała w król. Nawarra i została przez pża Grzegorza XIII około r. 1575 zatwierdzona. Drugą założył we Francyi kapłan Michał z Sabiny 1630 r., z powodu nadużyć jakie zauważył w różnych pustelniach. Ułożył on regułę składającą się z 22 artykułów, a zatwierdzoną przez bpa Metzu. Posiadali oni wizytatora, który miał wizytować poszczególnych pustelników i błędy ich naprawiać. Radę wizytatora stanowiło czterech majorów. Śluby składali w 45 roku życia po 25 latach pobytu w pustelni (Helyot IV, 292; VIII, 114; Moroni, XXII, 33).

22. *Kartuzi* (ob.).

23. Eremici *Lombardzcy* (ob. Hieronimici).

24. Eremici *św. Makarego* (ob. Makary).

25. Eremici *Nawiedzenia Najśw. P.*, założeni przez św. Franciszka Salezego na górze Voëron w Chablais, dla rozpowszechnienia czci Najśw. M. P. Kierowali się oni regułą św. Augustyna (Helyot, IV, 312).

26. Eremici od *św. Michała z Murano* (ob. Kameduli).

27. Eremici *z Monte-Bello* (ob. Hieronimici.

28. Eremici *z Monte Corona* (ob. Hieronimici).

29. Eremici *z Monte-Luco* w Umbryi, założeni jakoby przez Jana z Antyochii, bpa Spoleto, umęczonego pod Maksymianem. Żyli w odosobnionych celach, odbywając wspólne ćwiczenia religijne i utrzymując się z jałmużny i pracy ręcznej (Helyot, VIII, 118; Moroni, XXII, 31).

30. Eremici *z Monte-Morone* (ob. Celestyni).

31. Eremici *z Monte-Senario*. Na górze Mons sani aëris w pobliżu Florencyi, r. 1234 osiadło 7 Serwitów (ob.) i założyło tam swoje pustelnie. Po przemianie ich na zakon, góra pozostała niezamieszkaną. W r. 1411 udał się tam Antoni z Sienny i założył kongregacyę obserwancyi. Wiele klasztorów przyjęło obserwancyę, ale w r. 1568, obserwanci połączyli się w konwentualnymi. Wówczas bernardyn Ricciolini, dla surowszej reformy przygotowawszy się u Kamedułów w życiu pustelniczem, osiadł znowu na Monte Senario 1593 r. Reformę jego ułożoną według reguły Kamedułów, zatwierdził pż Klemens VIII (Helyot, III, 310; Moroni, XXII, 34).

32. Eremici *Monte Serrato* w Hiszpanii, nieliczni znajdują się w bliskości słynnego klasztoru Benedyktynów tej nazwy. Składają oni ślub nieopuszczania góry, prowadzą żywot nader surowy, rządząc się w głównych zarysach regułą św. Benedykta (Helyot VI, 242).

33. Eremici *z Mont Valerian* (ob. Kalwarya).

34. Eremici *z Monte Vergine* (ob. Wilhelm Vercelli).

35. Eremici kongregacyi bł. Mikołaja *Turca Palena* (ob. Hieronimici).

36. Eremici *Obserwanci* (ob. n. 16 i Hieronimici).

37. Eremici od *św. Pawła Pustelnika* (ob. Paulini).

38. Eremici *św. Piotra z Pizy* (ob. Hieronimici).

39. Eremici *z St. Sever* w Normandyi. Założycielem był kameduła kapłan Wilhelm, który pustelnikom żyjącym w lesie pod St. Sever, napisał regułę. Składali oni śluby i wspólną mieli sypialnię. Żywot wiedli nader surowy.

40. Eremici *z Toskany* (ob. Augustyanie i Kameduli).

41. Zakon *z Vallis Umbrosa*, założony przez św. Jana Gwalberta 1038 roku. Łączył on w sobie dodatnie strony życia pustelniczego i klasztornego. Reguła była zbliżona do Kamedułów. Klemens XI 1704 r. potwierdził nowe konstytucye. (Helyot, V, 298; Holsten, IV, 358).

42. *Wilhelmici* (ob. Wilhelm z Malaval).

b) Żeńskie kongregacye.

1. Eremitki *Klaryski* według reguły św. Klary P. reformy św. Piotra z Alkantary, założone przez kardynała Franciszka Barberiniego w Forta wśród gór sabińskich a przez Klemensa X potwierdzone 1676 r., wiodły żywot surowy, oddany kontemplacyi (Helyot, VII, 213).

2. Eremitki od św. Hieronima (ob. Hieronimici).

3. Eremitki *Teatynki*, założone przez wieleb Beninkazę jako żeńska gałęź Teatynów w r. 1610, w pustelni pod Neapolem. Wiodły żywot kontemplacyjny. Nosiły one biały habit opasany czarnym pasem, welon czarny oraz błękitny płaszcz i szkaplerz (Helyot, IV, 94).

4. Eremitki z góry *Varese* (ob Ambrozyanie). (*Ch*).

Erfurt, dawne biskupstwo, starożytne miasto obecnie w pruskiej prowincyi saskiej, dawniej we frankońskiej Turyngii północnej. 1) Nazwę pierwotną Erphesfurt miasto otrzymało od swego założyciela w w. śr., stąd łacińskie Erfordia i późniejsze Erfurt. — 2) Bpstwo tu założył św. Bonifacy w r. 741 (*Bonifacii Epl.* 42, ed. Jaffé), od r. 719 apostołując w tej miejscowości. Pierwszym i ostatnim bpem tej stolicy był św. Adalar (Adolar, Adelhar, Aethelherr), podług innych Dadanus. (Por. Rady *Gesch. der kath. Kirche in Hessen*, 1904, 61). Ok. 814 r. część dyecezyi połączono z bptwem w Halberstadt, część zaś dołączono do dyecezyi mogunckiej. W XII w. E-f staje się archidyakonatem dyecezyi mogunckiej z siedzibą sufragana od XIV w. Pierwszym bpem sufraganem był Jan O. S. Aug. 1313 — 1316, ostatnim (34-tym) Józef Maks. von Haunold, 1795—1807, wreszcie od r. 1821 E-f dołączono do dyecezyi paderborneńskiej. (Por. Koch, *Die Weihbischöfe von Erfurt* w *Zeitschrift des Vereins f. thüring. Gesch.*, VI, Jena, 1865, 33...). 3) Synody w E-ie. 1) w 932 r. liczny zjazd duchowieństwa obradował nad symonią i innemi usterkami życia duchowieństwa, wydano kanony dyscyplinarne; 2) w 1073 r. również o karności klnej rozprawiano; 3) 1074 r. i następne 1105, 1145, 1223 r. (Por. *Mon. Germ. Leg.*, II, 18; Hefele, *Conc. Gesch.*, IV, 590, 895; V, 26, 255, 463, 834). 4) Uniwersytet w E-ie powstał w XIV w. W 1378 r. rada miejska uzyskała pozwolenie założenia uniwersytetu od antypapieża Klemensa VII, co ulegalizowało nowe pozwolenie 1389 r. dane przez Urbana VI. Dopiero w 1392 r. udało się przygotować gmach i zebrać profesorów i wtedy uniwersytet otwarto. W 1396 r. pż Bonifacy IX mianował arbpa mogunckiego kanclerzem uniwersytetu. Narazie uniw. zyskał uznanie w całej Europie, liczył do 500 studentów, a w XIV w. 538. W XV i XVI w. powstają tu liczne bursy studenckie, lecz pożary, zaraza, wojny, dużo szkodzą miastu i szkolu. Luterskie zamieszki przyczyniły się do upadku uniwersytetu, iż w latach 1523—1526 liczono tylko kilkunastu studentów. Po pokoju westfalskim arbp moguncki starał się o podniesienie uniwersytetu; obok wydziału teol. kat., istniał tu też luterski, lecz wobec innych uniwersytetów niemieckich, ten upadał i 1816 r. został zniesiony. (Por. Motschmann, *Erfordia literata oder Gelehrtes Erfurth*, 3 t., Erfurt, 1729—1753; dzieła Dominicusa i Kampschulte cyt. W. W. t. IV, kol. 770 — 775; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, k. 1332). *X. C. S.*

Ergastulum, tak nazywano u starożytnych rzymian więzienie czyli dom poprawy, do którego zamykano niewolników za wykroczenia i złe sprawowanie się. Skutych w kajdany wtrącano do E. Było to więzienie podziemne. Nadzorcą nad skazańcami był jeden z niewolników, którego nazywano E r g a s t u l a r i u s; skazani zaś na zamknięcie w E. nazywano E r g a s t u l i. (Por. Bosc, *Dictionnaire de l'archéologie*, Paris, 1881, 12-o. str. 271).

Erhard Andrzej, filozof niem. XIX w. Ur. 1790 r. w Bozen, E. był profesorem filozofii w uniwersytecie monachijskim od r. 1832, † 1846 r. w Monachium. E. był zwolennikiem Schellinga, pozostawił dzieło *Handbuch der Moralphilosophie*, München, 1841 i in. (Por. Hurter, *Nomenclator theologiae*, t. III, 1895, kol. 1151—1152; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, k. 1333).

Erhard (Erehard, Arionard, Nerard) św., bp, apostoł i bp Ratyzbony, żył najprawdopodobniej w VII — VIII w. Krytyka historyczna usiłuje ustalić pewne szczegóły o życiu E-a. Miał on pochodzić z Irlandyi (czy ze Szkocyi), był bratem św. Hildułfa, bpa Trewiru; wraz z nim ochrzcił i uzdrowił od ślepoty św. Odilię, córkę Eticho, hrabiego Alzacyi. E. został pochowany w klasztorze żeńskim Niedermünster (Ratyzbona), gdzie ma pomnik. Wogóle pozostały po nim tradycyjnie przekazane pamiątki: studnia, krypta, dom itp. Por. *Boll. Jan.* I, 533; Enhuber, *Dissert. crit. de patria... S. Erhardi*, Ratisbonae, 1770; Sepp, *Vita S. Hrodberti*, 1891, 59; W. W. t. IV, k. 775—776; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, 1906—1907, k. 1333).

Erhard Tomasz, pisarz biblijny, benedyktyn niemiecki z XVIII w. Urodz. 1675 r., E-d wstąpił do Benedyktynów, przebywał w opactwie Wessobrunn (w Bawaryi) i tu † 1743 roku. Słynne są jego prace biblijne: *Die Bibel lateinisch und deutsch mit theologischen und chronologischen Anmerkungen*, (Wion, 1723, 6 wyd. 1737); jako appendix do tego dzieła wydał *Manuale biblicum* (Augustae Vindel., 1724); *Isagage et commentarius in universa Biblia* (2 t. in folio ibidem, 1735); *Gloria S. Benedicti*, (1719—1722); wydał *Imitatio Christi* (1724) — broni autorstwa Gersona; rozpoczął też słynne dzieło *Concordantiae Bibliorum Wessofontanae* (Augustae Vindel., 2 tomy in folio, 1751), ukończone przez współtowarzyszów E-a Maurusa Luza, Eisvogela, Leutnera. (Por. Ziegelbauer, *Historia rei litter. Ord. S. Benedicti*, t. IV, p. 15, 23; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 1908 — 1909; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1893, t. II, k. 1359; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, 1907, k. 1333). *X. C. S.*

Erhardt Jan Szymon, filozof niemiecki, ur. w Ulm, † w Heidelbergu w roku 1829, był profesorem w Erlangen, Fryburgu i Heidelbergu. Zasadami zbliżał się do Schellinga. Napisał między innemi *O pojęciu i celu filozofii*, (1817); *Wstęp do studyum filozofii* (1824).

Erie, bpstwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (dioecesis Eriensis). M i a s t o E r i e w stanie Pensylwania) przy południowym brzegu jeziora Erie położone, powstało w 1794 r., słynie z fabryk, wybornego portu, liczy około 41 tys. mieszkańców. B p s t w o w Erie powstało 1853 r., jako sufragania metropolii filadeffijskiej, z części dawnej dyecezyi pitsburskiej. W roku 1905 liczyła dyecezya 70 tys. wiernych, 105 kapłanów świeckich, 25 zakonnych; 135 kłów w 89 parafiach, 29 stacyj misyjnych, 42 szkoły parafialne i 8 wyższych szkół żeńskich. (Por. Larousse, *Grand Diction. Universel*, t. VII, p. 808; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 230; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 1333). *X. C. S.*

Eriugena (pospolicie Erigena) Jan Scotus (zw. też Scotigena), głośny filozof z IX w. Ur. ok. 810 r. w Irlandyi (celtyckie Eriu); podług niektórych, z pochodzenia Szkot, nosił nazwę Scotus, od XV w. z aluzyi do Eriu dano mu przezwisko Eriugena (Erigena). O życiu jego niewiele posiadamy szczegółów; to pewne, iż na początku IX w. zasłynął jako filozof subtelny w Anglii, a ok. 845 r. został sprowadzony przez Karola

Łysego do Paryża na kierownika szkoły (Schola Palatina). Tu nauczał E-a filozofii i teologii. Imponował współczesnym wybitną znajomością języka greckiego; najprawdopodobniej E-a około 877 r. † we Francyi. Stąd do legendy należą opowiadania o tem, że E-a około 882 r. udał się do Anglii, przez króla Alfreda W. powołany do uniw. w Oksfordzie i tu został zabity przez mnichów jako opat w Malmesbury (czyli Athelney). Przypuszczają, iż ostatnie szczegóły mylnie stosują do E-y; miało to bowiem spotkać innego Jamego opata, pochodzącego z Saksonii. Dzieła E-y: tłumaczenie z greckiego na łacinę pism pseudo - Dyonizyusza Areopagity: *De hierarchia coelesti*; *De hierarchia ecclesiastica*; *De theologia mystica*; *De divinis nominibus*, *Epistolae X.* Z tych pozostało dzieło *De theologia mystica* całe, szczątki z dzieła *De divinis nominibus*, reszta zaginęła. Jak już Anastazyusz bibliotekarz (ob. art. o nim t. I—II, str. 187) współczesny pisał, E-a dzieła te tłumaczył fałszywie, niejasno i niedokładnie. Również błędy swe dodał w tłumaczeniu *Scholia seu Ambigua S. Martini in Gregorium theologum.* W głośnem dziele *De divisione naturae l. V* w formie dyalogu E-a zawarł swą błędną naukę o pochodzeniu wszechrzeczy. Wyraźnie głosi panteizm, w duchu neoplatońsko-idealistycznym, do którego naciąga dogmaty katolickie. Dzieło to Kł potępił (Leon IX 1050 r. i Honoryusz III 1224 r. czy 1225). W 1681 r. wydał je Galens (Oxonii), a 1838 v. Schlüter (Monasterii) wraz z dodatkami z innych pism E-y. Kościół słusznie te wydania umieścił na Indeksie. Z pism E-y *Homilia in prologum Ev. sec. Joan.* i *Comment. in Ev. secundum Joannem* zostały tylko fragmenty. Do głośnych dzieł E-y należy też traktat *De divina praedestinatione.* Na prośby Hincmarusa E-a miał zbić naukę Gotszalka o przeznaczeniu, tymczasem w dziele tem wpadł E-a w inne błędy o uprzedniej predestynacyi ludzi do dobrego, bo, jak głosił E-a, Bóg dobry do złego przeznaczać nie może. Błędy w tem piśmie zawarte wykazali Prudentius i Florus; synod w Walencyi (855) i Langres (859) dzieło to potępił. (Por. Hefele, *Conciliengeschichte*, IV, § 449). Miał też E-a pisać *De Eucharistia*, boć Hincmarus wykazywał, że E-a odrzucał wiarę w rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Eucharystyi (mówiąc, że „tantum memoria veri corporis et sanguinis est"), jak zresztą i Adrevaldus pisał „contra ineptias Joannis Scoti": *De corpore et Sanguine Domini liber*, wreszcie Berengaryusz (X w. ob. art. Berengaryusz) powoływał się w swej nauce na E-ę; prawdopodobnie dzieło to E. zaginęło; to samo można rzec i o innych jego pismach. Pozostałe dzieła E. wydał Floss u Migne, P. L. t. CXXII. (Por. F. A. Staudenmaier, *Joan. Scotus Erigena und die Wissenschaft seiner Zeit*, Frankfurt, 1834; M. S. R. Taillandier, *Scot Erigène et la philosophie scholastique*, Strassburg, 1843; Nic. Möller, *J. Scotus Erig. und seine Irrthümer*, Mainz, 1844; Huber, *Joan. Scotus Er., Ein Beitrag zur Gesch. der Phil. und Theol. im Mitt. Alt.*, München, 1861; anonimowa rozprawa: *De Joan. Scoti Er. commentatio*, Bonn., 1835; Floss we wstępie u Migne P. L. CXXII; błędy E-y—IX—XXVIII; Baumgartner u W. W. t. X, k. 2133—2140; obszerną literaturę podaje Ueberweg-Heinze w *Grundr. der Gesch. der Phil.* t. II, wyd. 9. p. 161; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1903, t. I, kol. 790 — 794; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, 1907, kol. 1333 — 1334; Hergenröter, *Hist. Kła*, t. VI, str. 68—69).

X. C. S.

Erlangen uniwersytet (w) powstał z założonej przez margrabiego Fryderyka w r. 1742 w Beureuth akademii zwanej „Academia Fridericiana", którą w roku 1743 przeniesiono do E. i przekształcono na uniwersytet. Margrabia Chrystyan Fryderyk Karol Aleksander (od r. 1769) wyposażył go sowicie. W r. 1792 uniwersytet w E. był pruskim, w r. 1806 zajęty przez Francuzów, w r. 1810 bawarskim się stał. Fakultet teologiczny uczył teologii luterańskiej. Biblioteka uniwersytecka zawiera cenne dokumenty historyczne i scholastyczne.

Erlau, arbstwo i prowincya kina węgierska (archidioecesis Agriensis). 1) Miasto E-u, stolica węgierskiego komitatu Heveskiego, nad potokiem tejże nazwy położone, powstało w starożytno-

ści. Była to pierwotnie wioska w kraju Jazygów, między Dunajem a Cisą (Theiss), po słow. zwane miasto Jager, madziarskie Eger, łacińskie Agria. Król Stefan dał E-u prawa miasta i założył tu bpstwo około 1000 r. W XIII w. ucierpiało od turków. Św. Stefan, król wybudował tu katedrę św. Jana, gdy zaś czas ją powalił w gruzy, arbp Władysław Pyrker (1832 — 1837) wzniósł wspaniałą nową katedrę, bardzo kosztowną. Poza tem miasto posiada liczne kościoły zakonne, szkoły i instytucye dobroczynne, słynie z przemysłu i winnic, liczy ok. 22 tys. mieszkańców. —2) Biskupstwo tu ustanowione (XI w.), jako sufragania stolicy metrop. w Gran, cieszyło się opieką królów. Bela IV (1235—1270) nałożył na bpa E-u obowiązek wychowania swoim kosztem czwartego syna królewskiego. Pierwszym bpem był Catapranus, 73 i ostatnim Karol Esterhazy z Galantha († 1799). 3) Arbpstwo E-u powstało 1804 r., poddano mu bpstwa spiskie (Zips), Rosenau, Kaszau i Szathamar (ob. odp. artykuły). Archidyecezya E-u w kapitule liczy 4 prałatów (2 bpów sufraganów), 10 kanoników; w 1906 r. było tu 4 archidyakonaty, 200 parafij, 1082 filie, 344 kapłanów; na 1,246,000 mieszkańców, ok. 648 tys. wiernych obrządku łacińskiego, 82 tys. greckiej; 515 grecko-wschodniego, reszta protestanci i Żydzi. (Por. Schmitth S. J., *Episcopi Agrienses*, Tyrnav., 1758, 3 t.; Pray, *Specimen hierarch. hungar.*, I, 195; Ballasy w *Schematismus*, 1900 i 1906; W. W. t. IV, k. 788; Werner, *Orbis terrarum catholicus*. p. 95; Buchberger, *Kirchliches Handlexkion*, t. I, München, 1906, k. 1335).

X. C. S.

Ermland bpstwo w Prusach ob. Warmia.

Ermoldus Nigellus (zw. też Hermold i Ermenald) mnich i opat klasztoru Aniane, piewca czynów Ludwika pobożnego, należał do powierników Pepina króla Akwitanii. Z powodu sprzyjania Lotarowi został przez ces. Ludwika wygnany do Strasburga, gdzie 826 roku. napisał elegijnymi dystychami w 4-ch księgach czyny Ludwika. Pisma jego długi czas były nieznane, odnalazł je dopiero Lambecius († 1680 r.) bibliotekarz wiedeński, a wydał w 1726 roku Muratori (*Script. rer. ital.* II, 2), z licznemi uwagami. Później wydał je też Pertz (*Monum. Script. Germ.*, II. 464 i nast.); wreszcie po niemiecku Pfund *Geschichtschr. d. deutsch.*, Vorseit, r. IX, t. III, Berlin, 1856). E. nie był wybitnym poetą, ale zato wiernym historycznie sprawozdawcą i dlatego pisma jego dla charakterystyki współczesnych ludzi i wypadków, mają doniosłe znaczenie. (Por. Henkel, *Ueber d. histor. Werth d. Gedichte d. Ermoldus, Progr. d. Bürgerschule zu Eilenburg*, 1876).

Ermoni V., lazarysta francuski, współczesny, autor wielu prac z zakresu apologetykj, archeologii i historyi; ważniejsze z nich są: *L'Eglise Romaine* en face de l'Eglise greque schismatique, Paris, Poussielgne, 1896. in 8-o; *Les Origines de l'Episcopat*; *La Primauté de l'Evêque de Rome*; *Histoire du Credo*; *L'Agape* dans l'Eglise primitive; *La Bible et l'Egyptologie*, 3 éd.; *La Bible et l'Assyriologie*, 3 éd.; *La Bible et l'Archéologie syrienne*, 2 éd.; *Les Prémiers Ouvriers de l'Evangile*, 2 vol.; *Jesus et la prière dans l'Evangile*, 1906, 12-o i inne.

Ernest landgraf heski, konwertyta, urodził się 1623 r. w Kassel, jako prawnuk osławionego w dziejach reformacyi landgrafa Filipa i wychowany został przez swą matkę Juliannę surowo w wyznaniu kalwińskiem. Poświęciwszy się następnie karyerze wojskowej, odznaczył się jako wódz wojsk heskich, walczących w owych czasach przy boku Szwedów i Francuzów, przeciwko cesarzowi niemieckiemu. Wzięty w r. 1648 do niewoli, przewieziony został do Paderbornu, gdzie poznał się z kapelanem wojskowym Jezuitą O. Schatt, co zapoczątkowało późniejsze jego nawrócenie. Wzmocnił go później w jego zamiarze wyrzeczenia się błędów augustyanin Alfons Staimos w Wiedniu. W r. 1652 złożył wraz ze swoją małżonką Eleonorą w katedrze kolońskiej katolickie wyznanie wiary i ogłosił cztery główne motywy swego powrotu na łono Kła w piśmie opracowanem przez braci Adryana i Piotra Watenburch (*Conversionis ad fidem catholicam motiva S. et C. Principis ac Dom. Ernesti Hessiae*

Landgravii, Col., 1652). Nawrócenie landgrafa Ernesta wywołało ożywioną bardzo polemikę teologiczną, w której i sam landgraf brał udział. Życzenie jego objęcia dowództwa nad wyprawą przeciwko Turkom wskutek intryg na dworze wiedeńskim spełzło na niczem. Ostatnie lata swego życia spędził w Kolonii, gdzie też umarł 1693 r. Dewizą jego było: *Omnia ad majorem Dei gloriam.* (Por. Strieder, *Hessische Gelehrten Geschichte*, III, Getynga, 1783; Räss, *Convertiten VI*; v. Rommel, *Leibniz und Landgraf Ernst von Rheinfels*, Frankfurt, 1847).

K. P.

Ernesti Jan August, teolog protestancki i sławny pedagog ur. w Tenstädt w Turyngii 1707 r., został w r. 1759 prof. teologii na uniwersytecie w Lipsku. Zasłynął tutaj wnet pracą *Institutio interpretis N. Testamenti*, Lipsk, 1761, która zapewniła zwycięstwo wykładowi gramatyczno-historycznemu nad dogmatyczno-alegorycznym w protestanckich Niemczech. Był to pierwszy krok ku wyzwoleniu egzegezy od dogmatu i Kła, a przez to otwierał drogę przyszłym teologom racyonalistycznym, która stanęła w sprzeczności z nauką o pozytywnem Objawieniu. Zostawił on oprócz tego pracę filozoficzną *Initia doctrinae solidioris*, oparty głównie na systemie Wolffa, a także *Neue theol. Bibl.*, Leipzig, 1760—1769 i *Neueste theol. Bibl.*, Lipsk, 1773—1779 i Kilka rozpraw. E. † 11 września 1781 r. (Por. Teller, *Des Herrn Ernest Verdienst um d. Theologie*, Berlin, 1783).

Ernest z Pardubic, pierwszy arbp Praski (ur. 1297 † 1364). Nauki odebrał w szkole katedralnej w Kladzku i Pradze Czeskiej, a następnie udał się do Bolonii i Padwy. Wyświęcony na kapłana, został wkrótce kanonikiem praskim, a w 1343 zaś po śmierci bpa Jana z Drażyc wstąpił na stolicę opią. W następnym roku, gdy bpstwo praskie wyniesiono go godności stolicy metropolitalnej, został pierwszym arbpem praskim. E. z Pardubic słynął jako mąż niezwykle światły i pasterz gorliwy. Nie małe zasługi położył około podniesienia oświaty w Czechach, on to głównie przyczynił się do założenia uniwersytetu w Pradze, którego był pierwszym kanclerzem. Karol IV zaszczycał go swem zaufaniem i przyjaźnią, nieraz rad jego zasięgał i do ważniejszych misyj dyplomatycznych używał. Jako pasterz dbał o wykształcenie i dobre obyczaje duchowieństwa; zabronił duchowieństwu brać udziału w sądach bożych; surowo ścigał heretyków; 1343 r. odbył ważny synod dyecezyalny, starał się o upiększenie i budowę kłów. Szczególniej zasłynął jako ojciec ubogich, zwłaszcza podczas morowej zarazy (1358 i 1359 r.), sam bowiem nieraz z narażeniem własnego życia niósł pomoc cierpiącym. Pod koniec życia powziął zamiar złożenia godności arbpiej i osiedlenia się w klasztorze, uciążliwa długa choroba, a wreszcie śmierć nie pozwoliły zamiaru wykonać. W 1869 w rodzinnem miasteczku jego Ouwalu wzniesiono mu pomnik. (Por. Balbin, *Vita venerabilis Ernesti*, primi archiepiscopi pragensis, Praga, 1664; *Wielka E. Ill.*, t. XIX—XX, str. 536).

T.

Ernesti Konrad ks., profesor seminaryum, ur. w r. 1851 w Herfordzie w Westfalii, napisał *Einleitung z. geistl. Beredsamkeit*, 1881; *Der Kirche in ihrer Liebe*, ihren Festen, ihrem Opfer, 1883; *Kurzgefaszte Poetik* und Lektüre, 1884, 2 wyd., 1889; *Hieronymus, Brief an Laeta* u. an Gaudentius, *Augustinus Buch* über die Unterweisung der Unwissenden, üb. u. erläut., 1889; *Methodik des Religionsunterrichts* in den Volkschulen, 1898; *Die Ethik des Titus Flavius* Clement von Alexandrien, 1900, i inne. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkalender*, Essen, 1902, str. 63).

Ernst Szymon Piotr, historyk belgijski, kanonik regularny, bibliotekarz opactwa w Rolduc i profesor teologii i Pisma św. w temże opactwie. Ur. w Aubel w r. 1744, † w Afden w 1817. E. przejął się nowinkami galikańskiemi i bronił ich w 11 pismach anonimowych. Po zawarciu konkordatu w roku 1801, oddał się całkowicie studyom historycznym. Z prac E-a godne są zaznaczenia: *Histoire de Limbourg etc.*, z dodatkiem roczników opactwa Rolduc (1104—1158, z kontynuacyą Mik. Heyendala do r. 1700). Liège, 1837, t. 6; *Tableau historique et chronologique des souffragants* ou coévêques de

Liège, tamże, 1866 i inne. Był członkiem akademii brukselskiej. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, 1895, 8-o, t. I; *Nouv. biogr. génér*).

X. J. N.

Eroli Jan, markiz, archeolog i historyk włoski, ur. w r. 1813 w Narni, studya odbywał w Sinigagli, gdzie kolegował z markizem Joachimem Pecci, z którym często rywalizował w improwizowaniu utworów poezyi, i Rzymie, gdzie studyował szczególnie historyę klną i prawo; później oddał się studyom nad starożytnościami i historyą swego miasta rodzinnego i ogłosił kilka prac historyczczno-archeologicznych z dziejów Narni. Inne, więcej ogólnego znaczenia prace E-o są: *Vite di S. Alessio, di S. Orsola et di S. Silvestro I*, 1841 dzieło nagrodzone; *Alcuni Studii sulla Divina Commedia*, 1859; *Vita dell'imperatore Nerva*, 1871; *Monumento sepolcrale* del cardinale Bonaventura da Peraga, Padovano, 1878; *Il Dio Mitra a Terni*, 1880; i wiele innych. Pisywał też wiele artykułów do czasopism historycznych i archeologicznych włoskich. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire intern. des Ecrivains du jour*. Florence, 1890, t. II, str. 900).

Erp Henrieta Van, holenderka, benedyktynka z klasztoru Vrowen-Clooster, położonego na przedmieściu Utrechtu, pochodziła ze szlachetnej rodziny brabanckiej, osiadłej w Holandyi; wstąpiwszy do zakonu, wkróce została opatką swego klasztoru i sprawowała ten urząd w ciągu 45 lat. E. jest autorką *Kroniki klasztoru Vrowen-Clooster*, napisanej po flamandzku, ogłoszonej drukiem przez Antoniego Mateusza w jego „Analecta veteris aevi“ w r. 1698, in 8-o, wraz z kontynuacyą jej do r. 1583, z dodatkiem *Observatio praevia* i cennemi uwagami. Dalszy ciąg kroniki E. przypisują następczyni jej, Katarzynie Van Oostrom. (Por. Foppens, *Biblioth. Belgica*; Paquot, *Mémoires* pour servir à l'histoire littér. des Pays-Bas, t. IV, str. 67, str. 722).

Erpa, tytuł nadawany przez starożytnych Egipcyan władcom i przełożonym w ogólności, i tak np. księcia dziedzicznego, najwyższego kapłana nazywano E-ą.

Erpenius Tomasz, właściwie von Erpen, oryentalista holenderski z końca XVI i początków XVII w. Ur. 1584 roku w Gorkum, E-s od r. 1613 był profesorem języków wschodnich w Lejdzie i tu † 1624. Wydał dzieło *Grammatica arabica* (Leid., 1613); *Rudimenta linguae Arabicae* (ib. 1620 i dzieło historyka arabskiego Ibn al-Amida al-Makuma, dopełnione przez Goliusa: *Historica Arabica* (Leid., 1625). Prace E-a nad językiem arabskim uzyskały powszechne uznanie. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlexikon*, t. I, München, 1906—1907, kol. 1342).

Error ob. Błąd.

Error communis. Błąd odnoszący się do juryzdykcyi spowiednika, której niepewność polega na wątpliwości czynu, in dubio facti, tj. skoro sam kapłan wątpi, czy posiada jeszcze juryzdykcyę. Czy rozgrzeszenie w takim wypadku jest ważne? Jeżeli spowiednik posiada tytuł ubarwiony, titulum coloratum, o którym wszyscy sądzą, chociaż błędnie, iż on jest rzeczywisty (error communis cum titulo colorato), natenczas Kł, jako najwyższy sędzia, zawsze uzupełnia juryzdykcyę. Co znaczy, że temu kapłanowi udziela Kł juryzdykcyi w nadzwyczajny sposób w szczególnych wypadkach przez prawo przewidzianych. Czyli innemi słowy, kapłan posiada juryzdykcyę dopiero i tylko podczas samego sprawowania czynności sakramentu, po załatwieniu której natychmiast ona ustaje. Otóż Kł zawsze uzupełnia juryzdykcyę w wyż wymienionym wypadku, bo „błąd powszechny tworzy prawo i bywa nad prawdę przenoszony“ (Antoni Gabriell, *Theol. moral.*, l. I, conc. 8, de prob. n. 1; Diana, p. 8, tract. 1, res. 94; Lugo, De iustitia t. II dip. 37, sect. 3, n. 20; Diana tract. 2, de potestate Pontif. resol. 94; Laymann, tr. 4, c. 52). Tytuł ubarwiony zowie się ów akt przełożonego, mocą którego bywa zwykle udzielana władza kapłanowi, np. proboszczowi świętokupstwem splamionemu. Kł dlatego w takich wypadkach uzupełnia juryzdykcyę, ażeby wierni spowiadający się przed kapłanem, który rzeczywiście nie posiada juryzdykcyi, o której istnieniu zaś wszyscy, chociaż błędnie, ale w dobrej wierze są przekonani, nie byli zmuszeni ponawiać swo-

ich spowiedzi. Otóż dla dobra Kła i wiernych usuwa Kł owe z prawa ludzkiego wynikłe przeszkody i braki, i uzupełnia juryzdykcyę. Gdyby atoli owe przeszkody wypływały z prawa bożego, np. gdyby rozgrzeszający nie był kapłanem, Kł nie może usunąć takiej przeszkody, a tem samem nie może i uzupełnić juryzdykcyi. Gdyby zaś ktoś wiedział, że kapłan nie ma tego nawet tytułu ubarwionego, który wszyscy, choć błędnie, za rzeczywisty uważają, natenczas rozgrzeszenie od takiego kapłana otrzymane jest nieważne; bo Kł juryzdykcyi w takim wypadku nie uzupełnia (*Instr. Eysteten.* str. 172).

Wielu z teologów sądzi i to najprawdopodobniej, że Kł uzupełnia juryzdykcyę i wtenczas, gdy co do osoby spowiednika panuje błąd ogólny, ale bez tyt. ubarwionego (error communis sine titulo colorato), iż tenże posiada potrzebną juryzdykcyę do rozgrzeszania. Powołują się teologowie na te same powody, jakie skłaniają Kł do uzupełnienia juryzdykcyi, gdy panuje błąd ogólny złączony z tytułem ubarwionym. Św. Alfons uczy: „I dlatego prawdopodobnie mówią, iż nie należy się zobowiązywać wiernych do powtarzania spowiedzi odbytych w dobrej wierze przed kapłanem, który był uważany powszechnie, chociaż błędnie, za spowiednika“ (ks. VI, n. 572). A Ferraris (V. *Confessarius*, n. 42) dodaje: „Chociaż zdanie przeczące jest ogólniejsze; twierdzące atoli sprzyja więcej pobożności i więcej przynosi korzyści ogółowi i zbawieniu dusz“.

Ponieważ atoli wielu z teologów (Clericatus, *De poenit.*, decis. 31, n. 14; Lambertini, t. 2; *Notificat.*, erat. 84, n. 27; Lehmkuhl, p. II, t. I, tr. V, s. 3) uczą, iż Kł w takim wypadku nie uzupełnia juryzdykcyi, a więc że wątpliwem jest udzielone rozgrzeszenie, otóż byłoby i poradną i zbawienną rzeczą, ażeby bpi w swoich dyecezyach uzupełniali władzę w takich wypadkach. Tak uczynił kardynał de la Luzerne dla swej dyecezyi Langres: „Powód dobrej wiary penitentów, który skłonił Kł do uważnienia rozgrzeszeń udzielonych przez tego, który ma tytuł ubarwiony, skłania nas do oświadczenia, że w naszej dyecezyi uzupełniamy władzę, jakiej braknie spowiednikom, którym ją błąd ogólny przyznaje, i to czy mają tytuł ubarwiony, czyli go też nie mają. Zdaje nam się, iż skoro błąd jest ogólny, a tem samem nieuchronny dla szczególnego penitenta, jego dobra wiara jest taż sama i zasługuje na toż samo pobłażanie z naszej strony, jakikolwiek jest tytuł, na którym zasadza się ów błąd. A zatem w tej dyecezyi uznajemy za ważne rozgrzeszenie udzielone przez kapłana nieupoważnionego, lecz który powszechnie i bez trudności za takiego uchodzi“.

Kościół nie uzupełnia juryzdykcyi, jeżeli brakuje i tytułu ubarwionego i powszechnego błędu; chociaż ten lub ów wierny w dobrej wierze, atoli błędnie sądził, że spowiednik posiada juryzdykcyę.

Kł udziela władzy zwyczajnemu kapłanowi, chociażby ten nie posiadał żadnej juryzdykcyi, w godzinie śmierci każdego wiernego. Sobór Trydencki XIV, r. 7: „Ażeby w takim wypadku ktoś nie zginął, Kościół boży zawsze to bardzo święcie przestrzegał, iżby nie było żadnego zastrzeżenia w godzinę śmierci; a zatem wszyscy kapłani jakichkolwiek penitentów mogą od jakichbądź grzechów i kar rozgrzeszać“.

X. Kopyciński.

Erskine Klara, wybitna amerykańska literatka, ur. w r. 1839 w Saint Louis (Missuri, Stany Zjednoczone), stale przebywała w Bostonie. Pisała wiele z zakresu sztuki: *Handbook of Legendary and Mythological Art*, 1870; *Painters, Sculptors*, Architects and Engravers, 1873; *Christian Symbols and Stories of the Saints*, 1886, dzieło dedykowane arbpowi Bostonu, i wiele innych dzieł, szkiców i rozpraw literacko-artystycznych. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire international des Ecrivains du jour.* Florence, 1890, 4-o, t. II, str. 901).

Erthal Franciszek Ludwik, książę bp bamberski i wirceburski, urodził się w r. 1730 w Lohr nad Menem. Studya swoje odbywał w Moguncyi, Wirceburgu i Rzymie. Wróciwszy do Wirceburga otrzymał w r. 1762 urząd prezydenta w świeckim zarządzie bpstwa. Po śmierci księcia bpa bamberskiego i wirceburskiego, Adama Fryderyka Seinheimu, Erthel wybrany został 1779 r. za jego następcę. Jako książę E. hołdował tak modnemu w owych czasach ruchowi „o-

światowemu“, lecz o tyle tylko, o ile pozwalały na to jego obowiązki bpie. Starał się też przez cały ciąg swego panowania zbliżyć jaknajbardziej do ideału księcia i bpa i zarówno naukę, jak i bogate dochody dwóch swych biskupstw oddawał na usługi swego ludu. Dzięki rozumnej oszczędności umorzył wszelkie długi ciążące na jego księstwach, zmniejszył podatki i wzniósł wiele budowli, służących celom publicznym. Szczególną uwagę poświęcał rozumnej reformie dobroczynności publicznej, przebudował więc i powiększył szpital Juliusza w Wircburgu a szpital ogólny w Bambergu, instytucya ogromna w owych czasach, jemu zawdzięcza swoje powstanie. Zreorganizował także gruntownie szkolnictwo we wszystkich stopniach; pomiędzy innemi przyczynił się zapomocą odpowiednich urządzeń do nowego rozwoju uniwersytetu w Wircburgu. Tą samą sumiennością jako książę, rządził się jako bp, objeżdżał bezustannie swe biskupstwa, odbywał wizytacye, wygłaszał kazania i ogłaszał liczne listy pasterskie. † 16 lutego, 1795 roku. (Por. *Franz Lud. von Erthal u. seine Schüler*, P. Gr. Girard, Passau, 1880). *K. P.*

Erthal Fryderyk Karol Józef, elektor moguncki, starszy brat poprzedniego, urodził się r. 1719 w Moguncyi, odbył swe studya w Rheims, wstąpił w roku 1753 do kapituły mogunckiej i d. 26 lipca tegoż roku na księcia bpa Wormacyi. Święcenia kapłańskie otrzymał 11 września 1774 r. a konsekracyę bpią 14 maja 1775 r. Fryderyk Karol Józef różnił się bardzo na swoją niekorzyść od swego brata Franciszka Józefa. Chociaż bardzo uzdolniony, dawał jednak chętnie ucho pochlebcom, którzy go wciągnęli w tak zwany ruch „oświatowy“, nie troszczący się o zasady religii. Wkrótce też po jego wstąpieniu na tron wydane zostały pierwsze dekrety przeciwko klasztorom. Uzyskawszy przyzwolenie papieskie i cesarskie, skasował kartuzyę i dwa klasztory żeńskie, Altmünster i St. Clara i dobrami tego klasztoru uposażył rozszerzony przez siebie uniwersytet. Wydział teologiczny, na którym nauczali dawniej Jezuici, powierzył uczonym o podejrzanej co najmniej prawowierności katolickiej, a poczęści nawet zupełnym niedowiarkom. Niezależnie od tego, głównem jego dążeniem było wzmocnienie władzy arcybiskupiej na koszt władzy papieskiej. Znalazło ono najistotniejszy swój wyraz w „Kongresie Emskim“ z r. 1786 (ob. artykuł). Po wybuchu wojny pomiędzy Francyą a Austryą opuścić musiał swą stolicę, a w r. 1802 Napoleon mianował Józefa Ludwika Colmara bpem mogunckim. W tym samym roku, d. 25 lipca, umarł elektor Fryderyk Karol w Aschaffenburgu. (Por. Hennes, *Erzbischöfe v. Mainz.*; Baskenheimer, *Die Restenration des Mainzer Hochschule*, Moguncya, 1885; *Gedächtnissrede auf Friedrich Karl Joseph*, Frankfurt, 1802). *K. P.*

Eryk de Winsen, bp przemyski (od 1377—1390) franciszkanin, pochodzenia saskiego. Skutkiem stosunkowo niewielkiej ilości na Rusi halickiej łacinników, dyecezya przemyska w chwili gdy obejmował rządy (13 kwietnia 1377) Eryk, drugi bp przemyski, (pierwszy był Mikołaj Rusin—Theiner, *Monum. Pol.*., I, str. 555, 6) zupełnie jeszcze nie była urządzona, ani nawet nie miała ściśle określonych granic. Długosz (*Opera*, XII, str. 360) mimo, że E. niemców popierał i ważniejsze stanowiska niemcom powierzał (Abraham, *Z dziejów Kościoła*, t. I, str. 326), o działalności jego, jaknajpiękniejsze daje świadectwo mówiąc, że dyecezyę swą „pulcherrimo ordine regulavit“. E. dał początek i napisał piękny statut dla kapituły przemyskiej („Statut kapitulny Eryka, to cały program pracy Kła łacińskiego na Rusi“. Abraham l. c. str. 327), postarał się o odpowiednią dla Kła dotacyę, kościół katedralny, znajdujący się w ruinie, odrestaurował i konsekrował pod tytułem Matki Bożej i św. Jana Chrzciciela, zajął się tworzeniem parafij, uporządkowaniem służby bożej, zreformowaniem kleru, opiekował się zakonem Franciszkanów, którym fundował klasztor w Krośnie (Abraham, l. c., str. 332). Jego to pracy zawdzięcza dyecezya przemyska, że zyskała dla dalszego rozwoju odpowiadające celowi urządzenia i podstawy, a różniła się pod tym względem korzystnie od dyecezyi halickiej, gdzie praca organizacyjna daleko później się rozpoczęła. E. † około 1390

roku. (Por. Theiner, *Monum. Pol.*, t. I, str. 555, 713 i 743; Liske X., *Akta grodzkie i ziemskie*, t. VIII; Zacharyasiewicz, *Vitae episcoporum Premisliensium*, Viennae, 1844, str. 1 — 9; Pawłowski, *Premislia sacra. sive series et gesta episcoporum*, Cracoviae, 1869, str. 54—67, Sarna, *Biskupi przemyscy obrz. łaciń.*, część I 1375—1624, Przemyśl, 1903, str. 23—30).

T.

Eryk Olai, historyk szwedzki od roku 1459 kanonik, później dziekan w Upsali od r. 1479, † w r. 1486. Kształcił się w Rostocku, był pierwszy profesorem teologiem w uniwersytecie upsalskim. Napisał *Chronicon regni Gothorum*, który zjednał mu przydomek „Ojca szwedzkiego dziejopisarstwa". (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, 4-o, t. I, kol. 1333; Fant, *Scriptores rer. Svecicarum*, 1828, t. II, str. 163; Chevalier, *Répertoire des Sources historiques*, Paris, 1906, 4-o, VII fasc., kol. 3409).

Eryk IX Jedvardsson św. męczennik, król szwedzki, pochodził ze sławnej rodziny szwedzkiej; wychowanie odebrał staranne w naukach i cnotach. Poślubił Krystynę córkę króla Jugona IV. W r. 1150 wybrany został z woli narodu na tron szwedzki. Wyniesienie to pobudziło młodego króla do tem większego czuwania nad sobą, umartwień i postów, którymi wypraszał sobie od Boga mądrość potrzebną do rządzenia narodem. Jaśniał szczególniej E. sprawiedliwością i miłosierdziem względem poddanych, troszcząc się o usunięcie nadużyć i zabezpieczenie pokoju w państwie. Zebrał dawne prawa i zwyczaje szwedzkie i utworzył z nich jeden kodeks znany pod nazwą „Prawo króla Eryka". Oddany dziełom miłosierdzia, często nawiedzał chorych osobiście i własnemi rękami rozdawał im obfite jałmużny; budował kły i uposażał bogato, troszcząc się o wspaniałość kultu bożego. Spokojny z natury musiał przedsięwziąć krucyatę pko pogańskim Finnom często napadającym na terytorium szwedzkie (1156 i 1157); odniosłszy nad nimi zwycięstwo, płakał nad zgubą tylu dusz, zeszłych ze świata bez łaski chrztu św., i niedługo potem wysłał do Finlandyi św. Henryka arbpa Upsali, by im głosił ewangelię; starał się też o budowanie dla nich kłów. Wśród poddanych E-a była pewna liczba uporczywie trwających w pogaństwie, którzy postanowili pozbawić króla życia. W tym celu uknuli spisek i pod wodzą Magnusa syna króla duńskiego, roszczącego prawa do tronu szwedzkiego, napadli nań. E-a gdy znajdował się na nabożeństwie w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego. Ostrzeżony przez swoich przybocznych rycerzy o grożącem mu niebezpieczeństwie, król wysłuchał do końca mszy św. i nie chcąc narażać na przelanie krwi swych dworzan, którzy go chcieli bronić, poszedł sam do drzwi klnych i tu po wielu zniewagach został przez najezdców zamordowany przez ścięcie głowy w dnia 18 maja 1160 czy 1161 w Upsali. Ciało E-a zostało pochowane w tem mieście, gdzie dotąd pozostaje nieskażone. Grób E-a zasłynął cudami, i chociaż E. nie był kanonizowany, Szwecya jednak przed swojem odstępstwem od wiary katolickiej, czciła go jako świętego Patrona. Święto główne 18 maja, przeniesienie relikwij 24 stycznia. Obecnie św. E. odbiera cześć jako Patron Polski. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.*, 4-o, t. I, kol. 873—74; Bolland., *Bibl. hagiogr. latina*, 1899, 8-o, t. I, str. 390; Porthan H. G., *De anno suscepti a rege Erico s. imperii etc.*, Aboae, 1797, 4-o; Toerner F., *Dissertatio de Erico IX sive sancto*, Upsalae, 1712, 8-o).

X. J. N.

Erystycy, tak nazywają się niekiedy filozofowie albo nawet szkoły filozoficzne, nadużywające w dysputach dyalektyki, którym chodzi głównie nietyle o dowiedzenie jakiej tezy, ile o zmuszenie przeciwnika do milczenia i przez to zjednanie sobie uznania i poklasku słuchaczy. W szczególności nazwa ta przysługuje szkole Megarejskiej, której przedstawiciele równie jak i Eubulides przez zbytnie hołdowanie tej metodzie wpadli w niedorzeczne subtelności. (Por. Blanc, *Dictionn. de la Philosophie*, Paris, 1906, 4-o, kol. 467; Goblot, *Vocabulaire philosophique*, Paris, 1901, 12-o, str. 213).

Erytrea (Erythraea) starożytne miasto bpie, położone naprzeciwko wyspy Chio, należące do metropolii efeskiej. E.

miała 5 bpów, z których pierwszy Eutyches był obecny na soborze efeskim. De Commanville utrzymuje że E. jest miasteczkiem zwanem Passagio w Natolii, opodal Smyrny, w którem bpstwo zostało erygowane już w V wieku. (Por. Lequien, *Oriens Christianus*, t. I, str. 727; De Commanville, *Prémiere Table alphabét.*, str. 101; Glaire, *Dictionnaire*, 8-o, t. I, str. 723; Richard et Giraud, *Biblioth. sacrée*).

Erzberger Maciej, literat niemiecki, ur. w r. 1875 w Buttenhausen, napisał *Christliche oder sozialdemokratische Gewerkschaften*, 1898; *Material zur Handwekerfrage*, 1899; *Sozialdemokratie und Religion*, 1899; *Sozialdemokratie u. Frauenarbeit*, 1899 i inne prace publicystyczne i społeczne. (Por. Keiters, *Katholisch. Literaturkalender*, Essen, 1902, 12-o, str. 63).

Erzerum albo **Garin** bpstwo rytu armeńskiego (dioec. Erzerumiensis Armenorum) w Armenii (Turcya) erygowane przez Piusa IX w r. 1850, wakowało do r. 1855; stanowi sufraganię patryarchatu Cylicyi. Do dyecezyi należy ok. 10,000 dusz (na ogólną liczbę 500,000 mieszkańców), 41 kapłanów misyonarzy, 2 zakonników, 66 kłów i kaplic, 30 parafij. Posiada seminaryum duchowne, 19 szkół, nadto domy Kapucynów, Braci szkolnych i Sióstr od Niep. Pocz. N. M. P. Obecnie bpem jest mgr Ketchourian (Garabed) ur. w Erzerum, w roku 1847, konsekrowany na bpa w r. 1890. E. jest także stolicą arbpów ormiańsko-gregoryańskiego i greko-prawosławnego. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, 4-o, t. I, kol. 1345; Silbernagel-Schnitzer, 37; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, t. I; De Commanville, *Prém. table alphab.*, str. 26). *X. J. N.*

Esch (Eschius) van Mikołaj, pisarz mistyczny, kapłan XVI w. Ur. 1507 r. w Oisterwijk pod Herzogenbusch (Holandya), Esch od wczesnej młodości jaśniał życiem skromnem, pobożnem. Nauki odbył w Lowanium, 1530 r. przyjął święcenia kapłańskie i oddał się głównie życiu bogomyślnemu, jako przewodnik dusz dążących do doskonałości. Od r. 1539 pasterzował w Diest i tu † 1578 roku. Esch przykładem i słowem zachęcał młodzież, gotującą się do stanu duchownego, do pobożności. Był przewodnikiem w ascetyce bł. Kanizyusza i słynnego Suryusza. Zostawił też pisma mistyczne: *Templum animae* z *Introductio in vitam introversam* wydane (Antverpiae, 1563); *Exercitia theologie mysticae* (Antv., 1563, Augsburg, 1718, 1847 i in.). Żywot Escha podał Arnoldus Jansen († 1583), *Vita Eschii*, Kanizyusz i Possewin, *Apparatus sacer*, II, 148. (Por. też Du Ram, *Ven. N. Eschii vita et opera ascetica*, Lovanii, 1858; W. W. t. IV, kol. 888 — 889; Hurter, *Nomenclator theol.*, 1892, t. I, p. 43; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, k. 1349). *X. C. S.*

Eschatologia, nazwa działu teologii dogmatycznej, traktującego o rzeczach ostatecznych. Nazwa pochodzi od greckiego ta eshata — novissima — ostateczne rzeczy. Nazwa opiera się na P. św., gdzie mowa o dniu ostatecznym (Joan. VI, 39), o ostatniej godzinie (I Joan. II, 18) i t. p. E-a rozprawia o dokonaniu człowieka (novissima hominis): o śmierci, sądzie, niebie, piekle i czyścu i dokonaniu świata (novissima mundi): o końcu świata, sądzie ostatecznym, ciał zmartwychwstaniu i wieczności. Teologowie nazywają ten dział: Tractatus de Novisimis, lub De Deo Consummatore (Hurter i in) albo De Deo Remuneratore (Tanquerey i in.). Umieszczają zazwyczaj na końcu teologii dogmatycznej specyalnej, choć Mazzella traktat De Novissimis daje w dz. *De Deo Creante* po rozprawach o stworzeniu i upadku człowieka. Poszczególne kwestye E-i patrz art. Czyściec, Niebo, Piekło itp. O E-i por. dzieła teologiczne, jużto dające całokształt dogmatyki, jak Egger, Pesch, Hurter, Tanquerey, Scheeben-Atzberger, nasz Tylka, *Dogmatyka Katolicka*, cz. II, już to specyalne o E-i J. H. Oswalda, *Eschatologie*, wyd. 5, 1893; Leo Keel, *Die jenseitige Welt*, Einsiedeln, 1768—1869, 3 t.; Atzberger, *Die chrtist. E-ie*, 1890 i *Geschichte der christ. E-ie*, 1896, W. Schneider, *Das andere Leben*, wyd. 8, 1905; znakomite ks. M. Morawski, *Świętych obcowanie* i in.). *X. C. S.*

Eschbach Alfons ks., zakonnik zgr.

Ducha św. i Niep. Serca Maryi, współczesny, rektor seminaryum francuskiego w Rzymie, autor wielu dzieł z zakresu teologii pastoralnej w związku z medycyną i fizyologią oraz wielu uczonych artykułów w kwestyach naukowych odnośnie do moralności, umieszczanych w czasopismach teologicznych. Najważniejszem dziełem E-a jest jego cenna praca pt. *Disputationes physiologico-theologicae.* De humanae generationis oeconomia etc., Parisiis, 1884, 8-o; drugie wyd., Romae, 1901, 8-o, z dodatkiem pt. *Schemata ad illustrandas Disputationes etc.*, tamże, 8-o, *L'Embryotomie au point de vue théologique et moral* ou Examen de la question: S'il est permis de tuer l'enfant pour sauver la mère? Romae, 1876, 8-o, 2 wyd.; *La Confession par téléphone etc.*, 8-o, Tournai, 1888; *Le Salaire familial; Casus de ectopicis; Casus de foeminea impotentia etc.* (Por. Bund, *Catalogus auctorum*, Rothomagi, 1900, 8-o, str. 47; Schepens, *Catalogue général*, Bruxelles, 1902, 8-o, str. 27). *X. J. N.*

Eschenbach, opactwo Cystersek w kantonie Lucerny, założone zostało w roku 1292 przez barona Eschenbacha nad brzegiem rzeki Reuss jako klasztor Augustyanów i w r. 1308 przeniesione na dzisiejsze swe miejsce. W r. 1588 nuncyusz Oktawiusz Paravicini wprowadził w porozumieniu z radą Lucerny regułę Cystersów i zamienił klasztor w opactwo z przełożonemi dożywotniemi. Pomimo licznych trudności klasztor rozwijał się pomyślnie. Najsmutniejszy dla klasztoru był okres od 1848 do 1874 r. Przez lat 26 nowicyat był wstrzymany i odebrano klasztorowi większą część jego własności ziemskiej. Dopiero w roku 1874 uzyskano pozwolenie na ponowne otwarcie nowicyatu; odtąd klasztor zakwitnął na nowo i liczy kilkadziesiąt zakonnic. (Por. *Geschichtsfreund des hist. Vereins der fünf Orte*, IX i X; Mulinen, *Helvetia sacra*, II).

K. P.

Eschenmayer Adam Karol August, filozof i naturalista niemiecki ur. w roku 1768 w Wirtembergu, † w r. 1852 w Kirchheim, zwolennik filozofii Kanta i Schellinga, był profesorem filozofi w Tubindze (1812—1836). W wielu pismach swoich okazywał skłonność do mistycyzmu w walce ze szkołą Hegla i Straussa; w zapale bronił nawet możliwości ukazywania się duchów, jak to widzieć można w jednem z dzieł jego p. t. *Walka między niebem i ziemia* spostrzeżona na szatanie w opętanej młodej dziewczynie. Inne dzieła ważniejsze są: *Die Philosophie in ihren Übergengen zur Nichtphilos.*, 1804; *Religionsphilosophie*, 1818—1824, 3 tomy; *Ishariotismus unserer Taye*, 1835, dzieło polemiczne pko Straussowi i wiele innych. (Por. Blanc, *Hist. de la Philosophie*, Paris, 1896, 12-o, t. III, str. 248; tenże, *Dictionnaire de la Philosophie*, Paris, 1906, 4-o, kol. 468; Herders, *Konversations-Lexikon*, Freib., 1904, t. III, kol. 254).

Eschil (Aeschil) imię dwóch Świętych: **1)** E. bł. bp w Roeskilde od r. 1134 do r. 1138 arbp w Lundzie w Skanii i prymas Danii, zrezygnował z godności w r. 1179 i † jako zakonnik w Citeaux w r. 1182. Złożony ciężką niemocą uczynił ślub, że jeżeli wyzdrowieje, zbuduje 5 klasztorów. Przyszedłszy do zdrowia ślub swój spełnił. Z powodu niesnasek z królem Waldemarem zmuszony ustąpić z kraju, udał się do Ziemi św., poczem znów mógł powrócić na opuszczoną stolicę. Powtórne zamieszki skłoniły E-a do zrezygnowania z godności i usunięcia się na resztę życia do klasztoru, gdzie też w pokoju życia dokonał. (Por. Le Nain, *Hist. de Citeaux*, 1697, t. VII, str. 239 — 69; Moelmann Berndt w „Skrift Kiöbenh Selsk", I, str. 197). — **2)** E. św. męczennik, bp w Strengnaes, † w r, 1129. Pochodził z Anglii, udał się wraz z Zygfrydem krewnym swoim do Szwecyi i został apłem Sudermanii. Przy pomocy króla Jugona przywiódł prawie cały naród do wiary. Stronnictwo pogańskie pragnące utrzymać dawny porządek w kraju wywołało zaburzenie, podczas którego zginął pobożny król, a poganie wynieśli na tron Swenona zwanego Krwawym. Nowe rządy wrogie były dla Chrystyanizmu i pogaństwo zaczęło powracać do Sudermanii. Św. bp gorąco upominał odstępców by się upamiętali i nie brali udziału w uroczystościach bałwochwalczych; gdy to nie pomogło, Święty wezwał pomocy z nieba i oto gwałtowna burza rozproszyła zabobonnych pogan, a piorun

zniszczył ołtarz i spalił przygotowane na cześć bożków ofiary, co do takiej wściekłości doprowadziło bałwochwalców, iż rzucili się na E-a, okrutnie pobili a następnie z rozkazu króla ukamienowali go. Na miejscu męczeństwa, które nastąpiło 12 czerwca, wybudowano wspaniały kł, w nim złożono relikwie Świętego, które zasłynęły cudami. Szwecya aż do chwili swego odstępstwa czciła E-a jako swego Patrona; obecnie odbiera cześć w Polsce dnia 12 czerwca i 6 października. (Por. Chevalier, *Répertoire des Sources*, Paris, 1904, I, kol. 1360; Bolland, *Bibl. hagiogr. lat.*, 1899, I, str. 394; Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, I, kol. 879).

X. J. N.

Eschius albo **Van Esche** Mikołaj, proboszcz i reformator Beguinów w Diest we Flandryi, ur. w Oosterwick albo Oosloryeh w r. 1507, † w 1578 r. Zostawił między innemi dzieła: *Ćwiczenia* pobożne po łacinie, Anvers, 1563, 8-o; *Isagoge seu introductio ad vitam introversam capessendam*, wraz z innem dziełem „Templum animae“ napisanem przez jedną zakonnicę. Anvers, 1553, 8-o; łacińskie wydanie dzieła „*Margarita evangelica*“, Coloniae, 1545. (Por. Valère-André, *Bibl. belgica*, ed. z r. 1739; Feller, *Biographie univers.*; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, 8-o, t. I, str. 724).

Escobar Fra Antonio de, karmelita, ur. w Coimbre, † w r. 1681, napisał między in. *Vida de santo Angelo martyr.*, Lisbona. 1670, in 4-o; *Christaes da Alma*, tamże, 1673, in 8-o; *Vida e Martyrio do V. P. Conçalo da Silveira.* (Por. *Summario da Bibliotheca Lusitana*, t. I, str. 123; *Nouv. Biogr. génér.*).

Escobar Fra Pedro de, teolog, augustyanin, ur. w Medynie, był misyonarzem w Meksyku, gdzie później został pierwszym teologiem katedralnym, następnie zaś bpem w Gwadalaksarze. Napisał: *Escala del Paraiso celestial*; *Silva de la Perfeccion* evangelica; *Sermones de los Evangelios* de toto el anno, Madrid, 1601, 4 t. in folio. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, 8-o, t. I).

Escobar Marina (venerabilis), świątobliwa zakonnica hiszpańska, Ord. S. Salvat. (Brigidka) z końca XVI i początków XVII w. Ur. 1554 r. w Walladolidzie, M-a od lat prawie niemowlęcych jaśniała darem modlitwy i skupienia. Głęboką miłość Bożą, jaką pałała M-a, rozlewała na otaczających, zwłaszcza od r. 1559 słowem i listami to czyniła. Wstąpiwszy do Brygidek (ob. art. Brygidki), przeprowadziła w zgromadzeniu reformy w duchu Bożym, aprobowane przez pża Urbana VIII. Ostatnie 30 lat życia spędziła M-a dotknięta chorobą; w niej jaśniała miłością i niezwykłą cierpliwością, † 1633 roku. Ojciec duchowny Mariny Ludwik de la Puente (de Ponte) oddaje M-ie wielkie pochwały, nie waha się porównać ją z św. Teresą i św. Katarzyną Sieneńską. On też napisał żywot M-y; 1-ą część wydał Franciszek Capuchin, prowincyał Jezuitów (Madryt, 1654); 2-ą—1673; łaciński przekład dał M. Hanel (Praga, 1672—1688); powiększony, Neapol, 1690 roku; po niemiecku żywot ten wyszedł 1861 r. (Por. Zingerle O. S. B. u W. W. t. IV, k. 890—891; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906—1907, t. I, k. 1349).

X. C. S.

Escobar albo **Escobard** y Mendoza Antoni jezuita, ur. w Walladolidzie w r. 1589, † w r. 1669; był przez 50 lat kaznodzieją; mąż niezwykłej pobożności i wiedzy w zakresie teologii moralnej. Z powodu swych licznych pism (32 tomy) często niejasnych i mdłych, wielu miał nieprzyjaciół, którzy napadali na E-a w swych pismach. Przedmiotem największej nienawiści i napaści było sławne i po dziś dzień mające wartość dzieło *Liber theologiae moralis XXIV S. J. doctoribus reseratus*, Lugduni, 1644, na które oprócz Pascala, który napiętnował je w swych „Les Provinciales“, a parlamenty w Tuluzie, Paryżu, Bordeaux i in. spalić kazały wraz z pismami innych Jezuitów, wielu innych gwałtownie uderzało, zarzucając nauce jezuickiej zbytni laksyzm. Istotnie E. często zbyt pobłażliwym jest w swych opiniach; co się zaś tyczy „Moralności jezuickiej“, zarzuty nieprzyjaciół Kła są niesłuszne, niesprawiedliwe a często kłamliwe. Widocznem jest z ich pism i zarzutów czynionych E-i, że

naukę jego źle rozumiano, często fałszowano, wyrywano teksty pojedyńcze i nadawano im znaczenie jakiego nie miały zestawione z kontekstem; że niektórzy z przeciwników E-a nie zadawali sobie nawet trudu przeczytać pisma uczonego jezuity, przeciwko którym bezwstydnie i bez skrupułu rzucali się z potwarczemi zarzutami. O tej niecnej robocie przeciwników E-a czytaj Feller, *Biogr. univers.* Z pism E-a godne są wymienienia: *Universae theologiae moralis receptiores absque lite sententiae*, Lugduni, 1653, 7 vol. in fol.; *In evangelia temporis comment.*, tamże, 1647, 6 vol.; *Novum et vetus testamentum* comment. illustratum, tamże, 1652—67, 8 vol.; *Exámen y Practica* de confessores y penitentes, Valladolid, 1622, dzieło które w krótkim czasie miało 50 wydań; *In Canticum comment.*, Lugd., 1669; *In cap. VI. Joannis de Eucharistia*, Valladolidi, 1624 i inne. E. pisał też i poezye jak np. *San Ignacio*, poema heroico... Valladolid, 1613, 8-o; *Historia de la Virgen Madre de Dios Maria etc.*, tamże, 1618, 8-o i i. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp. de Jésus*, Bruxelles, 1892, 4-o, t. III, kol. 436—445; Bund, *Catalogus auctorum*, Rothomagi, 1900, 8-o, str. 47; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, 8-o, t. I, str. 725; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, 4-o, kol. 1349—50). *X. J. N.*

Escol w Biblii jestto **1)** brat Mambrego i Anera, Amorejczyk. Wszyscy trzej sprzymierzeńcy Abrahama, pomagali mu w walce z królem Elamitów Hodorlahomorem (Gen. XIV, 13, 24). Escol (Eschol z grecka) i bracia jego mieszkali w okolicach Hebronu (Gen. XIII, 18). **2)** E. dolina, nazywała się też strumieniem grona—Nehel Eschol dlatego, że szpiegowie wysłani przez Mojżesza do zbadania Ziemi obiecanej, stamtąd grono winne przynieśli „urznęli gałęź winną z jagodą jej, którą nieśli na drągu dwa mężowie“ (Num. XIII, 24; XXXII, 9. Dolina Escol, zdaniem św. Hieronima (*Epist.* CVIII. *Epitaph. Paulae* t. XXII, kol. 886) znajduje się na południu od Jerozolimy, pomiędzy Betzurą (Beit-sour) i Hebronem. Obecnie na północ Hebronu wskazują źródło nazwane Aïn-Kesch-kaleh, ale wspominane też pod nazwą Aïn-Eskali. (Por. Van de Velde, *Reise durch Syrien und Palästina*, Leipzig, 1755, t. II, p. 97; F. de Saulcy, *Voyage en Terre sainte*, t. I, p. 152). Nazwa podobna, ale niema pewności czy ta sama, o której mowa. Guerin w dziele *Judée* (t. III, p. 216) utrzymuje, że Żydzi zamieszkujący teraz w Hebronie utożsamiają dolinę Escol z Wady Teffach. Okolica ta obfituje we wspaniałe winnice. Można znaleźć tam grona do dwunastu funtów wagi. (Por. C. R. Cander, *Teut Work in Palestne*, London, 1889, p. 237).

X. R. J.

Esdrelon, forma grecka. pochodzi z hebrajskiego jisrëel=nasienie lub siemię Boże. Jestto wielka równina; leży pomiędzy pagórkami Samaryi i Galilei od Karmelu aż do Taboru, zajmuje przestrzeń około 35 kilometrów. Nazwę swą dolina otrzymała od starożytnego miasta królewskiego Jezraël, dzisiejszego Zer'in u podnóża Gelboe (Por. Jos. XVII, 16; Jud. VI, 33; Osee I, 5). Tę samą równinę spotykamy w St. T. pod nazwą „biq'at Megieddo“, lub „Megiddou“. (Por. Paral XXXV, 22; Zach. XII, 11; Jos. Flaw. *Antiq.* VIII, 5, r. XII, *Bel. Jud.* III, III, 1).

Ze względu na to, że dolina ta niczem nie jest zabezpieczona od napaści nieprzyjacielskich, żadnego większego miasta nie spotykamy na całej tej przestrzeni, najwyżej niewielkie wioski lub oddzielne chatki gdzieniegdzie porozrzucane. Drzew tam prawie niema, chyba tylko rzadko gdzie w okolicach źródeł rosną gromadkami po kilka razem. Prowadzi przez tę dolinę kilka traktów z Dżenin do Nazaretu, dalszy ciąg drogi z Jerozolimy do Damaszku, drugi z Kaify do Jordanu przez Zerin i Beisan.

Dolina ta była miejscem ustawicznych utarczek za czasów Gedeona. Amalecyci, Madyanici, Arabowie na niej rozbijają swe namioty. Było to miejsce potem ustawicznych różnorodnych walk. Warunki miejscowe były wyborne po temu. Najdawniejsza walka Totmesa III przeciwko mieszkańcom Mageddo. (Por. Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient classique*, 1897, t. II, p. 256). Tu też poraził Gedeon z 300 mężami licznych nieprzyjaciół (Jud. VII,

1), tu walczył Jozyasz z Neebao, królem Egiptu, tędy przeciągały wojska krzyżowców i armia Napoleona. (Por. E. Robinson, *Biblical Researches in Palestine*, London, 1856, t. II, p. 315—330; G. A. Smith, *The historical Geography of The Holy Land*, London, 1894, p. 380; F. Vigouroux, *La Bible et les decouvertes modernes*; *Diction. de la Bible* art. Esdrelon).
X. R. J.

Eskil, arcybiskup Lundu, z XII w., mąż o żelaznym charakterze, wielki zarówno jako książę Kła jak i jako wojownik i asceta, cieszył się sławą europejską, utrzymywał stosunki z najwybitniejszymi osobistościami swych czasów i dążył przedewszystkiem do podniesienia Kła pod duchownym i materyalnym względem. Spokrewniony z domem królewskim, studyował w Hildesheimie, był przez trzy lata bpem w Roskilde na Zelandyi, a po śmierci swego wuja Asgera, pierwszego arcybiskupa powołany został na jego następcę. W r. 1139 odbył się w Lundzie pierwszy północny sobór narodowy pod przewodnictwem legata papieskiego Theodignusa. W 6 lat później (1145) Eskil poświęcił ukończoną teraz katedrę w Lundzie na cześć Niepokalanej Dziewicy i św. Wawrzyńca. Był on szczególnym przyjacielem i gorącym wielbicielem św. Bernarda, który w serdecznym liście do Eskila napisał: *Glorior privilegio amoris Tui.* Eskil otaczał szczególną opieką życie klasztorne, a zwłaszcza zakon Cystersów cieszył się jego względami. Wiele klasztorów zawdzięcza mu swoje powstanie. W r. 1152 Norwegia i wyspy położone na zachód wyłączone zostały ze związku metropolitalnego z Lundu i wyniesione na osobną prowincyę kłną pod arbpem z Nidaros (Drontheim). W powrocie z podróży do Rzymu Eskil wzięty został w r. 1156 w pobliżu m. Thionville (Diedenhofen) do niewoli. Wywołało to gwałtowny zatarg pomiędzy pżem a cesarzem Fryderykiem Barbarossą. Bliższe okoliczności jego uwolnienia nie są znane; w r. 1158 zjawił się jednak w Roskilde, gdzie koronował Waldemara I na króla. W zatargu pomiędzy pżem Aleksandrem III a cesarzem, król duński stanął po stronie cesarza, Eskil jednak bronił mężnie i wytrwale sprawy pża. Mianowawszy za zgodą kapituły, króla i ludu biskupa z Roskilde Axela swoim następcą, udał się do Clairvaux, gdzie 6 września 1182 umarł jako prosty zakonnik. (Por. Karup, *Gesch. der kath. Kirche in Danemark*; Suhm, *Danmarks Historie*; E. Molbech, *Historisk Aarbog*, III część).
K. P.

Eskuche Baltazar Ludwik, teolog protestancki, helenista, ur. w Cassel w roku 1710, † w Rinteln w 1755 r. Napisał *Disputatio de Naufragio Paulino*, Braemae, 1730 in 4-o; *De Requie Pauli* in Melita insula. Marburgi, 1731, in 4-o; *De Festo Judaeorum Purim*, tamże, 1734, in 4-o; *In Orationem Paulinam* in areopago Athenarum habitam, Rintelni, 1731, in 4-o; *Observationes philologicae* criticae in Novum Testamentum, tamże, 1748—54, in 4-o i wiele innych. (Por. *Nouv. Biogr. génér*; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, I, str. 727).

Eskurial, właściwie San-Lorenzo-el-Real, sławny zamek królewski, dawniej także klasztor Hieronimitów, położony na południowym stoku gór Guadarama, w prowincyi madryckiej, 48 kilometrów na północny zachód od stolicy. Nazwa „Escorial" pochodzi od rumowisk kilku pobliskich kopalni. Karol V polecił w ostatniej swej woli swemu synowi i następcy Filipowi II, zbudowanie grobowca dla niego i jego żony. Jeszcze za życia Karola V odniósł w dniu św. Wawrzyńca (10 sierpnia) 1557 r. pod St. Quentin świetne zwycięstwo nad Francuzami. Spełniając wolę ojca a jednocześnie oddając cześć swemu Świętemu, Filip II zbudował klasztor św. Wawrzyńca, a pod kłem tego klasztoru Panteon, albo grobowce królewskie. Niezależnie od tego wzniósł w połączeniu z temi budowlami pałac, dla jesiennego pobytu rodziny królewskiej. Dnia 23 kwietnia 1563 r. założony został przez głównego budowniczego Juana Bautistę de Toledo kamień węgielny. Po śmierci Juana Bautisty w r. 1567 objął kierunek nad budową jego uczeń Juan de Herrera, korzystając z rad zakonnika Hieronimity, Antonia de Villacastin. Główna budowa klasztoru, kościoła i pałacu królewskiego ukończona została w 21 latach, d. 13 września 1584 r., kosztem 6 milionów dukatów. Panteon jednak

w obecnej swej postaci, rozszerzony został za Filipa III i wykończony dopiero za Filipa IV w r. 1654. Głównym jego budowniczym był Jan Baptista Crescenzi. Ponieważ Filip II za przykładem swego ojca szczególną opieką otaczał zakon Hieronimitów, przeto powierzył im klasztor z pomieszczeniem dla 200 mnichów. Hiszpanie sławią Eskurial jako ósmy cud świata. W rzeczy też samej olbrzymia ta budowla ze swemi wieżami, kopułami i kościołami, ze swym pałacem, swymi klasztorami, kolegiami i bibliotekami, ze swemi niezliczonemi dziełami sztuki, niezmiernemi bogactwami, ogrodami, łąkami, polami i lasami — sprawia imponujące wrażenie. Podstawa gmachu naśladuje formę rusztu — narzędzia męczeństwa św. Wawrzyńca. Ośm wież z kopułami, symetrycznie ugrupowanemi naokoło dziewiątej, głównej kopuły, nadają gmachowi wygląd majestatyczny. Gmach wzniesiony jest przeważnie z łamanego w pobliżu, wygładzonego jak marmur, szarego kamienia; dachy pokryte są łupkiem, po części i ołowiem. Całość tworzy podłużny czworobok; w prostej linii od północy ku południowi 750, od wschodu ku zachodowi 580 stóp długi, a do stropu 60 do 70 stóp wysoki. Literatura. Historyk zakonu Hieronimitów O. Józef de Siguenza, który przypatrywał się budowie i ukończeniu Eskurialu, podał dokładny i wyczerpujący jego opis w trzecim tomie swej: *Historia de la Orden de S. Geronymo*; dalej, Francisco de los Santos, *Descripcion breve del monasterio de S. Lorenzo* el real del Escorial, Madryt, 1764; Damian Bermezo, *Descripcion artistica del real monasterio de S. Lorenzo del Escorial*, Madryt, 1820. Czterej wyżej wymienieni byli zakonnikami klasztoru. Z nowszych czasów wymienić wypada: Rotondo, *Historia descriptiva, artistica y pintoresca del monast. de S. Lorenzo*, itd., Madryt, 1856—1861; A. de Laborde, *Itinéraire descrptif de l'Espagne*, Paryż, 1827.

K. P.

Eskwiniści (Esquinistae) byli to heretycy w III w. wyszli z łona Montanistów; do błędów Montana dodali oni błędy Sabeliusza o Trójcy Przenajświętszej. Nazwę swą wzięli prawdopodobnie od naczelnika swej nowej sekty. (Por. Hermant, *Histoire des Hérésies* p. w. *Esquinistes*).

Esna (hebr. Asnah), miasteczko w pokoleniu Judy, (Jos. XV, 43). W tłumaczeniu Sept. Cod. Vat. ma Jana, cod. Alex. Asenna. Dziś wskazują to miasteczko w okolicach Beit Dżibrin pod nazwą Nesib (Beit Nusib), Mareza (Kirbet Mer'asch) lub jeszcze Idhna. (Por. Guerin, *Judée*, t. III, p. 364).

Esparza Artieda Marcin de, jezuita hiszpański, ur. w r. 1606 w Ezcaroz, dyecezyi pampeluńskiej, wstąpił do nowicyatu w r. 1621, był uczniem Jana de Lugo, profesorem teologii w Salamance, Walladolidzie i w Rzymie, teologiem i cenzorem ksiąg w zakonie. † w Rzymie w r. 1689. Napisał: *Immaculata Conceptio Beatae Mariae Virginis*, Romae, 1655, in fol.; *Quaestiones de Gratia*, Justificatione etc., Romae, 1655, in 12-o; *De virtutibus theologicis*, Romae, 1673; *De virtutibus moralibus*, tamże, 1674; *Epistolae asceticae* D. Aur. Augustini Hipp. Eppi. etc. Monachii, 1668, 16-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*, Bruxelles, 1892, 4-o, t. III, kol. 449—451; Bund, *Catalogus auctorum*, Rothomagi, 1900, 8-o, str. 48).

Espen Zeger Bernard Van, kanonista, belgijczyk, ur. w Lowanium w r. 1646, † w 1728, był profesorem prawa kanonicznego, w końcu życia stracił wzrok. Mąż uczony, niestety uległ błędom jansenistowskim i z zaciętością występował pko bulli „Unigenitus". Zawieszony w czynnościach duchownych przez uniwersytet lowański, zerwał z Kłem i stał się gorliwym obrońcą schyzmy utrechckiej. † nienawrócony. Dzieła E-a zarażone jansenizmem zostały przez Kł potępione (dekr. 22 kwietnia 1704 r.). Tę jednak zasługę przyznać należy E-i że w głównem swem dziele *Jus ecclesiasticum universum*, (Lovanii, 1700, 2 vol., in fol.) ujął w formę przystępną i metodycznie wyłożył i jakby w jednym obrazie przedstawił całkowity materyał naukowy rozproszony w całem Corpus juris. E-a słusznie można uważać za poprzednika Hontheima. Był on nawet uczniem E-a. (Por. Daniel, *Ma-*

nuel des Sciences ecclésiastiques, Paris, 1903, 8-o, str. 490; Bund, *Catalogus auctorum*, Rothomagi, 1900, 8-o, str. 48). *X. J. N.*

d'Espence (Espencaeus) Klaudyusz, teolog francuski XVI w. Ur. 1511 r. w Châlons sur Marne. E-e odbył studya w Paryżu i już w 1540 r. został rektorem uniw. w Paryżu, a w 31 r. życia otrzymał stopień doktora. Kardynał lotaryński sprowadził na swój dwór E-a. Młody uczony gorliwie pracował naukowo i pasterzował. W r. 1544 E-e z polecenia króla udaje się do Melun, aby tam z teologami pracować nad kwestyami przygotowawczemi do Soboru Trydenckiego, W r. 1555 udał się E-e do Rzymu; pż Paweł IV upodobał sobie E-a i nawet zamierzał go mianować krdłem. W r. 1561 na kolokwium religijnem w Poissy E-e zbijał błędy Bezy (ob. art. Beza) o tradycyi, powadze nauczycielstwa klnego itp.; † 1571 roku w Paryżu. Już w pierwszych latach pracy E-e był posądzany o wolnomyślność. Napadał bowiem na książkę Jakóba de Voragine; *Legenda aurea*. Wobec zarzutów i oskarżeń Sorbony E-e się usprawiedliwił. (Por. D'Argentré, *Collectio judiciorum de novis erroribus*, II, 314). Gdy w 1561 r. wyszła anonimowa książka o czci obrazów, pełna błędów, posądzano prawie ogólnie E-a o jej autorstwo, przeciw czemu się bronił, jednak nie dość wyraźnie dowiódł, iż sam wierzy po katolicku. Zresztą w innych pismach E-e popełnił niektóre błędy. Napisał bowiem: *Traité contre l'érreur vieil et renouvelé des Prédestinés*, (Lyon, 1548); bronił nauki katolickiej przeciw nowatorom w *De Eucharistia et ejus adoratione libri V* (Paris, 1573); *Cinq sermons ou traités: l'honneur des parents, des traditions humaines, des traditions ecclésiastiques*, (Paris, 1562); *Commentarius in Epistolam I ad Timotheum cum digressionibus* (Paris, 1561); *Comment. in posteriorem epist. ad Thimoth.*, (ib., 1564); *Comment. in epist. ad Titum cum digresionibus*, (Paris, 1568). W tem ostatniem piśmie napada na nadużycia klne, zwłaszcza na dwór rzymski; wystąpił tu w duchu pseudo-reformatorskim, stąd dzieło to dostało się na Indeks z adnotacyą „donec corrigatur"; podobnież na Indeks dostało się jego dzieło: *De continentia libri VI*, (Paris, 1565). Nieco w duchu protestanckim napisał też *Libellus de privata et publica Missa*. Dzieła łacińskie wydał zbiorowo G. Genebrard, (Paris., 1619 in fol.). (Por. Dupin, *Nouv. bibl.*, Paris, 1710, 104 — 110; Rich. Simon, *Hist. crit des princip. comment.*, Roterd., 1693, 591—595; Niceron, *Mémoires*, XIII, 183; E. de Barthélemy, *Étude biographique sur Claude d'Espence*, Châlons-sur-Marne, 1853; W. W. t. IV, k. 905—908; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1965; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1892, t. I, p. 6—9; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, k. 1352).

X. C. S.

Espinas Alfred Wiktor, filozof i socyolog francuski, ur. w r. 1844 w St. Florentin (Yonne), kształcił się w szkole normalnej i w r. 1877 otrzymał stopień doktora filozofii za łacińską tezę *De Civitate apud Platonem* qua fiat una, 8-o, i francuską *Des Sociétés animales*, etude de psychologie comparée. Paris, 1877; w tej ostatniej pracy zaznaczył swoje przekonania pozytywistowskie. Praca ta została przetłumaczona na język polski przez J. K. Potockiego pt. *Społeczeństwo zwierzęce* i t. d., Warszawa, nakł. red. „Prawdy", 1887, 8-a. Przechylał się też do ewolucyonizmu. W r. 1881 został profesorem pedagogiki w Bordeaux, później zaś profesorem ekonomii społecznej w Sorbonie. Oprócz *Zasad psychologii Spencera* którą przełożył wraz z Ribotem w roku 1874, wydał E. następujące dz.: *La Philosophie experimentale en Italie*, origine et état actuel, 1879, in 18-o; *Histoire des doctrines économiques*, 1891, in 18-o; *La philosophie sociale du XVIII s. et la Révolution*, 1898; *Etudes sociologiques*. Les origines de la technologie. Paris, 1899, 8-o, i inne. (Por. Blanc, *Hist. de la Philosophie*, Paris, 1896, 12-o, t. III, str. 85; tenże, *Dictionnaire de la Philosophie*. Paris, 1906, 4-o, k. 474; tenże, *Répertoire bibliogr. des auteurs*, tamże, 1902, 8-o, str. 151; Vapereaux, *Dictionnaire univers. des Contemporains*, Paris, 1893, 4-o, str. 543). *X. J. N.*

Ess Karol van, benedyktyn, ur. w roku 1770 w Wartburgu, † w r. 1824, był profesorem filozofii w swoim konwencie w Huysburgu. Po zniesieniu klasztoru E. został proboszczem. Lepszego był ducha aniżeli krewny jego Leander (ob.). Jego książka *Entwurf einer kurzen Geschichte der Religion*, Halberstadt, 1817, została publicznie spalona przez protestantów i wywołała pko autorowi szereg napaści. Jedno tylko możnaby zarzucić E-i, że zbytecznie ulegając duchowi czasu, skłonny był do pewnych innowacyj w obrzędach liturgicznych. Taką cechę nosi jego praca *Darstellung des katholischen christlichen Religionsunterrichts*, jednomyślnie zganiona przez wielu katolickich pisarzy. (Por. Glaire, *Dictionnaire* des Sciences eccléSiastiques, 8-o, t. I; Hurter, *Nomenclator literarius theologiae*, Oeniponte, 1895, 8-o, t. III, kol. 1042).

Ess Leander Jan Henryk van, benedyktyn, ur. w Wartburgu w r. 1772. Po skasowaniu klasztoru w r. 1802, został profesorem nadzwyczajnym teologii w Marburgu (1812—22). Później usunął się na osobność i żył prywatnie aż do śmierci w r. 1847. Jeszcze zakonnikiem będąc zdradzał swój wolnomyślny sposób myślenia, który też uwydatnił się w pismach jego. Wraz z krewnym swoim Karolem van Ess (ob.) zaczął przekład Pisma św. na język niemiecki, który później sam dokończył. Związany z Towarzystwem biblijnem, za otrzymaną zapłatą, rozszerzał jego wydawnictwa Pisma św. oraz swój przekład wśród protestantów; a nawet wydał w tym celu szereg broszur zachęcających do czytania Pisma św. w języku ojczystym. W r. 1804 wyraźnie przystąpił do tego Towarzystwa, lecz gdy protestanci chcieli wykluczyć ze swych wydawnictw księgi Deuterokanoniczne, w roku 1830 z Towarzystwa wystąpił. Wydanie Nowego T. miało 28 edycyj; pierwsze ukazało się w r. 1807 z aprobatą duchowną nieprawnie otrzymaną, którą jednak umieścił na czele egzemplarzy przeznaczonych dla protestantów, wraz z aprobatą ich pastorów. Później dodał podwójne tłumaczenie i Starego T., ale to małej jest wartości dla katolików, po nieważ E. z lekceważeniem odnosi się do tłumaczenia Wulgaty, przez Kł polecono go i zatwierdzonego. To też wiele wywołało to tłumaczenie replik i protestów ze strony katolickiej, na które E. gwałtownie odpowiadał. Jednem z takich pism jest książka *Die Bibel ist nicht, wie viel wollen, ein Buch für Priester nur*, sondern auch für Fürst und Volk etc. Darmstadt, 1818. W polskim języku wydano też kilka prac tego rodzaju jak: *O potrzebie i pożytku czytania Pisma Św.* itd., Wilno, 1819, 8-o; *Wy kapłani dajcie i wykładajcie ludowi Biblię* itd., Darmstadt, 1827, 8-o; *Zdania śś. Ojców Kościoła* o czytaniu Biblii... dla Chrześcijan ewangelików, Warszawa, 1862, 8-o. Mimo dokonanych później przeróbek i poprawek tłumaczenie E-a dostało się na indeks (Decr. 17 dec. 1821). Później staraniem Towarzystwa biblijnego wiele innych było wydań Starego i Nowego Testamentu oraz całych wydań Biblii z różnemi waryantami greckimi. Wyszły też edycye poprawione według wskazówek indeksu w Rzymie r. 1590, 1592 i 1598 i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, Oeniponte, 1895, 8-o, t. III, kol. 1042—1045; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, 4-o, kol. 921). *X. J. N.*

„Esse“. Pan Bóg zastrzega sobie „to esse“, „ho on“ w słowach wyrzeczonych do Mojżesza: „Jam jest którym jest... który jest, posłał mię do was“ (Exod. III, 14). Onym wyrazem jest najdokładniej określone pojęcie „nieskończoności, nieograniczoności“. Bóg jest „Esse purum“. A ś. Tomasz (*Contra gentes*, 1, 28) mówi: „Esse igitur, quod est esse purum, et esse simpliciter, et esse absolutum, et esse primarium, aeternum, simplicissimum, actualissimum, perfectissimum et summe unum“. Św. Bernard zaś (*De consideratione*, l. 5, c. 6): „Hoc est Ei *Esse*, quod haec omnia *esse*; si et centum talia addas, non recessisti ab *esse*“. *X. Kopyciński.*

Essen, opactwo, później księstwo duchowne, położone pomiędzy rzekami Ruhr i Emscher na pograniczu frankońsko-saksońskiem. Alfried, zakonnik w klasztorze Benedyktynów w Nowej Korbei nad Wezerą, założył około r. 845 w swym majątku rodzinnym Astnide klasztor dla pań szlacheckich podług reguły św. Be-

nedykta i uzyskał na synodzie kolońskim r. 873 zatwierdzenie tej fundacyi, poświęconej Najświętszej Pannie i śś. Kosmasowi i Damianowi, a przeznaczonej dla 52 pań z rodzin szlacheckich i 20 duchownych. Fundacyę tę zbogacali później królowie i książęta znacznemi darowiznami a godność ksieni piastowały osobistości najwyżej postawione, szczególnie z saksońskiej rodziny królewskiej. Wśród nich zasługują na wymienienie: Alfriedis, córka cesarza Otona Wielkiego, Mechtylda, córka Otona II i Teofana, córka palatyna Ezzona. W r. 1372 cesarz Karol IV wyniósł opactwo na księstwo duchowne, przyznał mu prawo bicia monety, pobierania ceł itp. Gdy i miasto Essen uzyskało od tego samego cesarza niezależność, wybuchały częste spory pomiędzy miastem a księstwem-opactwem. Później, za czasów reformacyi próbowano kilkakrotnie, lecz bezskutecznie, za pomocą ksień, świecko usposobionych, wydać opactwo protestantom. W r. 1803 księstwo-opactwo, obejmujące wówcz $2^1/_2$ mil kwadratowych przestrzeni, przeszło w posiadanie Korony pruskiej. *K. P.*

Essenwein August, architekt niemiecki, ur. w Karlsruhe w r. 1831, † w roku 1892 w Norymberdze; w r. 1864 został architektem miejskim w Grazu, w roku 1865 tamże profesorem architektury, od r. 1866 — 92, dyrektorem muzeum niemieckiego w Norymberdze. Wsławił się kilku budowlami i kłami wykonanymi z prawdziwym artyzmem w duchu czysto kościelnym. W kwestyach budownictwa klnego i znajomości sztuki chijańskiej E. był powagą pierwszorzędną. Z dzieł pozostałych po E-e wymieniamy: *Die innere Ausschmückung der Kölner Kirchen Gross- St. Martin*, 1866; *Bilderschmuck der Liebfrauenkirche* zu Nürnberg, 1881; *Die mittelalterlichen Kunstdenkmale der Stadt Krakau*, 1867 i inne. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, 4-o, t. I, kol. 1354).

Esseńczycy (Esseusze) stronnictwo żydowskie w Palestynie przed przyjściem Chr. P. E. stanowili społeczeństwo ascetów, hierarchicznie urządzone i wyznające zasady żydowsko-ofito-pytagorejskie na tle żydowskiego monoteizmu. Dzielili się na dwa odłamy w podrzędnych tylko szczegółach ze sobą się różniące: *teoretyczny* (t. z. Terapeuci, zamieszkiwali pustynie Egiptu w okolicach Aleksandryi) i *praktyczny* (właściwi Esseńczycy). Właściwi E. obierali sobie za cel życia praktykowanie cnót w czynach. Bóg (fatum) według ich mniemania rządzi światem nieodwołalnie; za godło bóstwa uważali słońce, któremu szczególną cześć oddawali przez modlenie się dwa razy dziennie w stronę wschodu i zachodu.

Stosownie do nauki Pytagorasa wierzyli, że nieśmiertelna eteryczna dusza ludzka została zamknięta w ciele ludzkiem, z którego przez śmierć uwolniona idzie do raju ziemskiego, położonego za oceanem pod równikiem; jeśli grzeszna — na karę w miejscu zimnem i ciemnem.

Ofiar ze zwierząt nie składali, ale corocznie odsyłali zwykły podatek do świątyni jerozolimskiej. Zarobki stanowiły wspólną własność wszystkich, którą rozporządzać mogli tylko za zezwoleniem prokuratorów wybieranych pośród kapłanów. Surowo przestrzegali milczenia, ubóstwa, posłuszeństwa swym starszym, czystości, dla której albo się nie żenili, albo zachowywali wysoką wstrzemięźliwość, słowem życiem praktycznem bardzo przypominali mnichów starochijańskich.

Odprawiali częste ablucye, długie i surowe posty, a sprawiedliwość i prawdomówność tak wysoko cenili, że nawet przysięgę, jako rzecz zbyteczną odrzucali. Do czasów Chr. liczba E. dochodziła do 4,000 ludzi. Po zajęciu Judei przez Rzymian, usunęli się nad brzegi morza Martwego i tam przetrwali do końca I wieku po Chr.

Es. *teoretycy* t. z. Terapeuci różnili się tem od poprzednich (praktyków), że oddawali się, z zaniedbaniem zupełnem praktycznej strony życia, rozmyślaniu i modlitwie. Raz tylko na dzień przyjmowali najprostszy posiłek. Wina i mięsa nie jadali zupełnie. Pismo św. tłumaczyli przenośnie, utrzymywali bowiem, że jak w człowieku pod osłoną ciała, tak w Piśmie św. pod osłoną litery ukrywa się duch mądry i wielki. (Por. Bl. Ugolino, *Thesaurus Antiquitatum*, t. 22 (Trihaeresium); Josephus Flavius, *Bellum judaicum*, 2, 12; tegoż autora, *Starożytności żydowskie*, 18, 1; Doellinger, *Heidenthum und Judenthum*;

Józef Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła katolickiego* (tłum. polskie), t. I, str. 82, Warszawa, 1901; ks. Wł. Szcześniak, *Dzieje Kościoła katolickiego*, Warszawa, 1902, str. 44 i 5), *T.*

Esser. 1) Fritz S. J., ur. w r. 1854 w Rüthen, pisał wiele w kwestyach apologetycznych, a także utwory liryczno-dramatyczne. Ważniejsze pisma E-a są: *Vielgestalts Rache*, Lustspiel 1888; *Blüten d. Marienminne.* Gedichte. 1892, wyd. 2-ie 1893, 3-cie 1899; *Etwas mehr Licht über Luther* 1894—w języku duńskim; *Der hl. Franz v. Assisi.* 1896, po duńsku; *Der Ablasz* und der „Ablaszkrämer" Tetzel. 1897, po duńsku; *Keine Illusion, sondern Wahrheit.* 1897, po duńsku; *Katholisch oder protestantisch?* I. Eine Apostasie. II. Religiöse Krisen. 1898, po duńsku; *Die römische Inquisition*, 1900, po duńsku; *Christi Leid und Herrlichtkeit*, 1901; Lourdes og dest mirakler. 1901, i inne. 2) Wilhelm dr. ks. pisarz niemiecki katolicki, ur. w r. 1862; napisał: *Beichtunterricht.* 1888; *Des hl. Petrus Aufenthalt etc. zu Rom.* 1889; *Giordano Bruno's Leben.* 1890; *Firmbüchlein.* 1890; *Elenchus universi Cleri dioeces. Wratislav.* 1890, i inne. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender.* Essen 1902, 16-o, str. 64).

Esslinger Jan Jerzy konwertyta, przedtem pastor zwingliański, ur. w r. 1790. W prostocie serca szukając prawdy opuścił Szwajcaryę, aby tym swobodniej zbadać religię katolicką i udał się do Francyi. Tu został kapelanem żołnierzy szwajcarów służących w wojsku francuskiem. Po rozpuszczeniu żołnierzy udał się do Fryburga w r. 1830 i przyjął katolicyzm w r. 1831, w następnym zaś został wyświęcony na kapłana. Wezwany do Rzymu dla sprawowania obowiązków kapelana dla żołnierzy szwajcarów tamże w r. 1837. Napisał *Zuschrift an der evangelischen Kirchenrath* um ihm seinen Uebertritt zur kath. Kirche anzukündigen. Freiburg 1831—dzieło klasyczne, bezskutecznie zbijane przez Schulthess'a; *Fremdschafliche Gespräche eines zur kath. Kirche übergetretenen protestantischen Geistlichen etc.* Solothurn 1841, 8-o, dzieje nawrócenia autora; wydał też po niemiecku Gerberta, *Die philosophischen Lehren des Cartesius.* (Por. Daniel, *Manuel des Sciences sacrées.* Paris 1903, 8-o, str. 540; Hurter, *Nomenclator titerarius.* 1895, 8-o, t. III).

Estacio di Trinidade, augustyanin eremita, ur. w Lizbonie w r. 1676, autor dzieła *Summa totius philosophiae* ex doctrina D. Thomae extracta. (Por. Blanc, *Dictionnaire de Philosophie.* Paris 1906, 4-o).

Estcourt Edgar Edmund, konwertyta, ur. w r. 1816; zostawszy kapłanem mianowany został kanonikiem w Birmingam i prokuratorem dyecezyalnym: † w r. 1884. Napisał cenne dzieła do historyi Kła w Anglii. *The Question of Anglican Ordinations discussed.* London 1873, 8-o, w którem to dziele dowodzi nieważności święceń anglikańskich; *The Dogmatic Teaching* of the Book of Common Prayer on the Subject of the Holy Eucharist, tamże 1866; *The English Catholic Nonjurors of 1715 etc.* 1886, dzieło cenne do historyi prześladowania Kła w Angli. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theologiae.* Oeniponte 1895, 8-o, t. III, kol. 1256 i nst.).

d'Estella Diego, pisarz biblijny i ascetyczny, franciszkanin hiszpański XVI w. E-a był spowiednikiem kard. Granvelli, słynął jako kaznodzieja. Podług Miraeusa (*De scriptoribus saec. XVI*). E-a był bpem, co jednak Wadding i Ferrera odrzucają. E-a zostawił liczne pisma ascetyczne. Z tych *De la vanidad del Mundo* na nowo wyd. Paryż, 1847. Inne, cenione przez św. Franciszka Salezego, wyszły w zbiorze *Coleccion de los mejores autores espanoles, XLIV* (Paris, 1847). Z pism biblijnych E-a wydał kommentarz na ewang. św. Łukasza (Salamanka, 1575; Compluti, 1578), *Explicatio psalmi CXXXVI*, druk. w *Rhetorica ecclesiastica* (Kolonia, 1586). Teologowie znaleźli w tych pismach dużo błędów, to też umieszczono je na Indeksie; poprawione wyd. Antwerpia 1584. (Por. Nic. Antonio. (*Bibl. hisp. nova*, I, 282), wylicza jego dzieła ascetyczne; Wadding, *Scriptores Ordinis Minorum*, p. 102; W. W. t. IV, k. 916; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1892, t. I, p. 28; Vigouroux, *Diction. de la*

Bible, t. II, k. 1970—1971; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, Münehen, 1906—1907, t. I, k. 1354).

X. C. S.

Ester — w pers. sitare, babil. Istar, semskr. Stri = gwiazda. Tak się nazywała żydówka, która została żoną króla perskiego Aswerusa. Był nim najprawdopodobniej Kserkses I; według zdania innych miał nim być Daryusz Hystaspes, lub Longimanus, albo wreszcie Astyages (594—560).

Właściwe imię Estery hebrajskie było Hadassah lub Edissa, co znaczy mirta. Pochodziła z rodu Benjamina. Rodzice byli uprowadzeni do niewoli Babilońskiej za Jechoniasza króla 599 r. przed Chr. Urodzona na obczyźnie, w młodym wieku utraciła rodziców. Wychowaniem sieroty w Suzie zajął się wuj Mardocheusz. Ester odznaczała się niezwykłą urodą. Wskutek tego Asuerus po odtrąceniu królowej Wasti pojął Esterę za żonę (479 r. po Chr.). Chociaż Żydom nie wolno było wstępować w związki małżeńskie z poganami, Ester jednak nie zgrzeszyła, bo została żoną Aswerusa za szczególniejszem dopuszczeniem Bożem. Zostawszy królową uratowała od zagłady wszystkich swych rodaków pozostających w niewoli. Pierwszym ministrem Aswerusa był wówczas Aman (Haman). Wskutek nienawiści jaką powziął do Mardocheusza postanawia Aman wytępić wszystkich Żydów. Wyjednał na to odpowiedni wyrok królewski, a przez losy (po hebr. phurim wyznaczył dzień kaźni na 13 hadar (miesiąc luty u Żydów). Trwoga wielka zapanowała wśród Żydów. Mardocheusz zawiadamia Esterę o niebezpieczeństwie i prosi ją o pośrednictwo. Estera spełnia to chętnie, ale razem i z trwogą. Tymczasem niespodzianie Mardocheusz zostaje wywyższony od króla za to, że wykrył spisek na życie królewskie. A gdy Ester opowiedziała przed królem, o tem co jej i całemu narodowi żydowskiemu zagraża, Asuerus pozwolił, aby się Żydzi bronili. Amana za jego niegodziwości kazał obwiesić na szubienicy przygotowanej dla Mardocheusza a jego obrał sobie za pierwszego ministra. Mardocheusz w imieniu króla rozesłał listy po całem państwie, że w dniu 13 hadar Żydzi nie tylko mogą się bronić, ale nawet mogą pomścić się na nieprzyjaciołach swych. W ciągu dwóch dni 13 i 14 hadar (lutego) wybili Żydzi 75,000 swych nieprzyjaciół. Dzień 13 hadar zamiast klęski został dniem tryumfu. Na tę pamiątkę zostało ustanowione doroczne święto phurim, które Żydzi dotychczas zachowują.

Podanie żydowskie głosi, że grób Estery i Mardocheusza znajduje się w Ekbatanie (Hamadan). *X. R. J.*

Estery księga opowiada dzieje tej niewiasty (ob. art. Ester). W Kanonie Żydowskim umieszczaną bywała w liczbie 5 Megilloth. Napisana ta księga w języku hebrajskim, ale tekst oryginalny w całości do nas nie doszedł, tylko pierwsze 10 rodziałów, one stanowią część protokanoniczną i znajdują się w kanonie żydowskim Sept. Wulgata podają 16 rozdziałów — 6 ostatnie stanowią część deuterokanoniczną. Kanon chrześcijański ma wszystkie 16 rozdziałów. Sept. różnią się nieco od Wulgaty co do układu tej księgi.

Kto był autorem tej księgi, napewno niewiadomo. Klemens Aleks. przypisuje autorstwo Mardocheuszowi. Tak samo sądzi bardzo wielu innych starych pisarzy. Wszystko zdaje się to zdanie popierać, a szczególniej słowa z rozdz. IX w. 20 „spisał tedy Mardocheusz to wszystko". Według Talmudu: *Baba Bathra 15 a* autorem księgi jest synagoga Wielka, według św. Augustyna—Ezdrasz. i t. d.

Aż do ostatnich czasów powszechnie uznawano tę księgę za wiarogodną historyczną, za tem przemawia barwne, żywe opowiadanie z uwzględnieniem szczegółowem okoliczności, i święto „purim". To przekonanie podziela ogół katolickich egzegetów. (Por. Neteler, Scholz (1892), Seisenberger (1901), Vigouroux). Zaznaczyć jednak trzeba, że nie wszyscy są tego zdania. Niektórzy z nowszych egzegetów uważają tę księgę na pół za historyczną, na pół za zmyśloną. (Por. Davidson. *Introduction to the Old Testament* t. II p. 162; S. R. Driver). Inni wreszcie podają za romans czysty; (Por. Semler, *Apparatus ad liter Vet. Test. interpretationem*). Zwolennicy tych dwóch opinij żadnych poważniejszych argumentów na potwierdzenie swego zdania nie przytaczają. Kościół kat-

zawsze uważał księgę za wiarogodną, kanoniczną. *X. R. J.*

Estetycyzm lub **Estetyzm** jest to teorya utrzymująca, że najwyższe dobro polega na pięknie (ob. Ravaisson Feliks). Piękno moralne jest pięknem najwyższem i utożsamia się z uczciwością. „Honestum est idem spirituali decori" (S. Thom., *Summa theol.* II, 2 q. 145, a. 2 et 4). Niektórzy wychodząc z tej zasady idą dalej: stawiają oni jako regułę postępowania przedewszystkiem przestrzeganie zasad estetyki, wynikających z uznania godności swej, szlachetności i porządku w życiu, cnota zaś i obowiązek jest dla nich podrzędnego znaczenia. Według tych zasad dobre czyny są u nich „pięknymi ruchami". Do wyznawców E-u zaliczeni być mogą i ci, którzy przyjmują różne doktryny filozoficzne nie tyle dla prawdy, ile dla ich piękna, dla tego że w nich znajdują zaspokojenie osobistego pociągu i wrażeń artystycznych i zadowolenie ich smaku literackiego. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie.* 1906, 4-o, kol. 479).

Esteve Franciszek jezuita ur. w r. 1807 w Paryżu, został kapłanem świeckim, później wstąpił do Jezuitów w r. 1833. Pracował w charakterze misyonarza w Szwajcaryi, Sabaudyi i w Chinach, dokąd przybył w r. 1842, † w r. 1848 w rezydencyi w Zikawei. Napisał wiele *listów* w sprawach misyi oraz *kazania* na niedziele i święta roku o głównych punktach nauki chijańskiej — w języku chińskim. (Por. Sommervogel, *Bibliothéque de la Comp.* III, 4-o, kol. 461 i nst.)

Esthamo hebr. Estemoa, gr. Sept. Esthaimon (I Paral. IV, 17, 19) zdaniem jednych był to syn Jesby, według drugich było to miasteczko w pokoleniu Judzkiem, w którem mieszkali potomkowie Jesby. Inni jeszcze sądzą, że Esthamo był założycielem miasteczka, któremu nadał swe imię.

Esthaol (hebr. Esta'ol; gr. Astaol) miasteczko pierwotnie należące do pokolenia Judy, a następnie de Dan. (Ios. XV, 33; XIX—41). Wsławiło się przez Samsona; tam poczuł powołanie, tam też został po śmierci pogrzebany (Iud. XVII, 31). Euzebiusz i św. Hieronim umieszczają to miasto w pobliżu miasta Eleuteropolis (Beitr Dzibrin) o 15 kilometrów na północ w kierunku Nikopolisu (Amvas). Dziś utożsamiają Esthaol z Esehu'a lub Aschna. (Por. Guerin, *Judée* t. II, p. 13; Vigouroux, *Diction. de la Bible,* art. Esthaol).

Esthemo lub Esthamo—miasteczko w pokoleniu Judy, oddane w posiadłość dzieciom Aarona (Ios. XXI, 14). Założył je prawdopodobnie Jesba. Jeszcze za czasów Euzebiusza i św. Hieronima Esthemo było znacznem miastem; zamieszkiwali tam Żydzi Esthemo uważają za to samo, co dzisiejsze Es-Semua. (Por. Robinson, *Biblical Researches in Palestine* t. I p. 494). Z pierwotnego miasta pozostały tylko szczątki i ślady, świadczące o wielkiej zamożności jego mieszkańców. Dzisiejsze Es-Semua posiada zaledwie kilka setek mieszkańców. (Por. Guerin, *Judée* t. III, p. 173; Vigouroux, *Diction. de la Bible* art. Esthemo). *X. R. J.*

d'Estienne Jan, (de Kirwan) współczesny pisarz katolicki, autor kilku dzieł apologetyczno-biblijnych np. *Comment s'est formé l'univers.* Exégèse scientifique de l'Exeméron. Bruxelles 1881, wyd. 2-gie; *Le Déluge biblique* et les races antédiluviennes, tamże 1885; w tej książce autor zwalcza opinję powszechności potopu: i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theol.* Oeniponte 1895, 8-o, t. III, kol. 1206).

Estius (Hessels van Est) Wilhelm uczony teolog i pisarz belgijski z końca XVI i początków XVII w. Ur. w Gorkum 1542 r., E-s kształcił się w Utrechcie i Lovanium, gdzie 1580 r. otrzymał stopień dra teologii. W Douai E-s uczył teologii i Pisma św. na uniw., był przełożonym seminaryum królewskiego, proboszczem kła św. Piotra, przez 18 lat kanclerzem uniw. i tu † 1613. Jaśniał skromnością i pobożnością, głęboką nauką i pracowitością. Zostawił znakomite dz. *Commentarii in omnes Divi Pauli et septem catholicas Apostolorum epistol* (2 v., Duaci. 1614 - 1615). Sam E-s doprowadził dzieło do I Joan. V, 6, resztę opracował Bartłomiej Petri, współprofesor E-a. Wydanie późniejsze Coloniae, 1613; Paris., 1623, 1640, 1653, 1659, 1666, nowsze wydanie Fr. Sausena (Moguntiae. 1841-1845) t. 7, in 8-o i Hol-

zammera 3 t., 1858—1860. Krytyka biblijna dawna i nowsza ceni bardzo to dzieło E-a. Dobre, choć mniejszej wartości jest dz. *Annotationes in praecipua et difficiliora S. Scripturae loca* (Duaci, 1617; 1628 i nast. wydania 1652, 1663, 1683); jasno, metodycznie opracował *Commentarii in IV libros sententiarum Petri Lombardi*, 4 v. (Duaci, 1615...; Neapoli 1720); dz. historyczne: *Historia martyrum Gorcomiensium* (Duaci, 1608 — kanonizowanych 1867 przez Piusa IX) i in. Oceniał prace E-a pż Benedykt XIV, nazywając go „doctor fundatissimus". (Por. Andreas Hoy, *Elogium amplissimi viri D. Guilielmi Estii* w wyd. jego *Comment. in epl...*; Dupin, *Biblioth. des auteurs ecclésiast.*, XVII; W. W. t. IV, k. 930—931; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1892, t. I, p. 189—191— obszerne studyum o E-sie i jego pismach; Vigouroux, *Dtction. de la Bible*, t. II, k. 1984; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t, I, k. 135).

X. C. S.

Estko Piotr jezuita ur. w r. 1749 wstąpił do Towarzystwa w prowincyi mazowieckiej. Gdy skasowano zakon udał się w r. 1773 wraz z innymi braćmi na Białoruś, gdzie był prefektem szkół, profesorem filozofii, matematyki i teologii. † w Orszy w r. 1802. Wydał po łacinie pod pseudonimem *Aestrix Aegidius*: *Axiomata Christianae Philosophiae etc.* Vilnae 1709 i po polsku toż samo dzieło p. t. *Axiomata Chrześcijańskiej filozofii* z rozważania czworakiej wieczności wybrane i t. d. Lwów 1744, in 12-o; oraz *Prawdy pospolite i t. d.* Poznań 1703; Napisał także *De arte rhetorica* libri quinque etc. Polociae 1799, 8-o; *Institutiones utriusque styli*, soluti et ligati, ex optimis in utroque genere scriptoribus etc. Polociae 1800, in 8-o. (Por. Brown, *Biblioteka pisarzów asystencyi polskiej.* Poznań 1862, 8-o, str. 169; Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus.* III, 4-o.). *X. J. N.*

Estkowski Ewaryst pedagog ur. w r. 1820 w Drzązgowie w Poznańskiem, kształcił się w seminaryum nauczycielskiem w Poznaniu i na uniwersytecie we Wrocławiu. Oddawał się czas jakiś pracy nauczycielskiej w Poznaniu w r. 1848, lecz z powodu zatargu z Prusakami porzucił nauczycielstwo i oddał się z upodobaniem literaturze pedagogicznej. Szczególniej zasłynął swemi pismami dla młodzieży, którą dobrze znał i kochał, i która go też wzajemnie kochała i czytała z zapałem jego *Szkółkę dla dzieci* (Poznań 1850—53), *Szkółkę dla młodzieży* (Poznań 1854), *Zbiorek rzeczy swojskich* (Poznań 1859, 8-o), *Książkę do czytania* dla szkół prywatnych i publicznych. Część I. Warszawa 1862, 8-o; Cz. II. Poznań 1850, 8-o, ost. wyd. Berlin 1863; Cz. III ost. wyd. Poznań 1892, 8-a, i inne. Z pedagogicznych prac celniejsze są: *Pisma pedagogiczne.* Z autobiografią autora. Poznań 1863, t. I, 8-o; *Szkoła polska.* Pismo miesięczne poświęcone pedagogice. Pozn. 1849—53. Rok I—V, 8-a, i inne. E. † w r. 1855. (Por. S. Orgelbr., *Encyklop. powsz.* 1899, t. V, 4-o, str. 201; Estreicher, *Bibliogr. polska.* Kraków 1870, t. I, str. 474 i nst; toż za lata 1881—900, t. I. Kraków 1906, str. 372).

X. J. N.

Estończycy, szczep fińskiego pochodzenia nad morzem Baltyckiem. Pierwsze próby nawrócenia Estończyków w trzech rosyjskich guberniach nadbałtyckich: estlandzkiej, liflandzkiej i kurlandzkiej sięgają czasów św. Ansgarjusza (ob. artykuł), apostoła Skandynawii. Przy erekcyi bowiem arcybiskupstwa hamburskiego (831) Ansgarjusz otrzymał zarówno od cesarza Ludwika Pobożnego jak i od Papieża Grzegorza IV polecenie, aby krzewił światło wiary nietylko na północy, ale i wśród ludów dalekiego wschodu. Kilka jednak wieków minęło, zanim próby nawrócenia Estończyków odniosły skutek pożądany. Próby te wychodziły zarówno z Niemiec, zwłaszcza z Bremy, jak i z Danii i wreszcie po części także z Rosyi. Św. Brunon, który za panowania cesarza Henryka II, wyruszył z 18 towarzyszami, aby nawracać ludy, sąsiadujące z Prusami i Litwą, poniósł d. 14 lutego 1009 r. wraz z wszystkimi swymi towarzyszami śmierć męczeńską na pograniczu prusko-rosyjskiem, prawdopodobnie w dzisiejszej Kurlandyi. W jedenastym i w początkach dwunastego wieku Duńczycy wywierali wpływ największy w Estlandyi i próbowali krzewić chrześcijaństwo w tym kraju. Król

Swen III Estritson (1047 — 1076) założył też około r. 1048 pierwszy Kościół w Kurlandyi. Za Kanuta II zwiększyła się jeszcze gorliwość w nawracaniu Estończyków i w tym celu podjęto kilka wypraw krzyżowych do Estlandyi. Później miejsce Duńczyków zajęli Niemcy. Wódz Henryka Lwa hr. Bernard Lippe zamienił miecz na habit zakonny, aby na Inflantach pracować nad nawracaniem pogańskiego ludu. W tym samym mniej więcej czasie arcybiskup Bremy i Hamburga Hartwich II, wyświęcił trzech pierwszych biskupów dla Inflant. Wreszcie około r. 1170 przybył do Inflant apostoł Liflandczyków augustynianin Meinhard z holsztyńskiego klasztoru Segeberg. Po dość długiej i bezowocnej pracy Meinhard założył w r. 1186 zamek, kościół i szkołę w Ykeskola nad Dźwiną i w roku następnym wyświęcony został przez Papieża Klemensa III na biskupa Ykeskola. Rozszerzył on swą działalność misyonarską z Inflant i na Estlandyę i odtąd pracowano bezustannie nad nawróceniem tego kraju. Pokojowa początkowo ta praca zamieniła się niebawem w wojowniczą. W r. 1200 przybył Albert z 23 okrętami na czele licznego zastępu krzyżowców do Liflandyi, założył miasto Rygę, wyniósł się na siedzibę biskupią, i założył zakon rycerzy Mieczowych, zatwierdzony przez Papieża Inocentego III. Przy pomocy tego zakonu Albert wszedł w posiadanie kraju. Miasto Rewal (Lindanissa) zostało zdobyte, na górze katedralnej w Dorpacie wzniósł się kościół biskupi św. Dyonizego i całą Estlandyę zmuszono do przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Z Niemcami współdziałali Duńczycy w zdobywaniu tego kraju. W r. 1346 sprzedał jednak Waldemar III za cenę 19,000 marek Estlandyę zakonowi niemieckiemu i odtąd dzieje tego kraju łączą się, zwłaszcza w czasach reformacyi, z historyą tego zakonu. (Por. Kruse, *Urgeschichte des esthnischen Volksstammes* und der kaiserlich russischen Ostseeprovinzen Liv-Esth- und Kurland etc. Moskau 1846).

Estouteville Wilhelm d', benedyktyn, przeor w St.-Martin-des-Champs, ur. w r. 1403, był bpem w Angers 1439, w Digne, kardłem w r. 1440; później opatem klasztoru Mont-St.-Michel w r. 1445, od r. 1453 arbpem w Rouen, od r., 1461 bpem w Ostyi i Veletri, od r. 1462 opatem klasztoru St-Ouen w Rouen, w r. 1471 przeorem klasztoru St.-Marin-des-Champs, † w Rzymie w. r. 1483. (Por. Chevalier Uliss., *Répertoire des Sources historiques* du Moyen Age. Paris 1904, 4-o, t. I, kol. 1363 i nst.).

Estreicher Dominik malarz ur. w r. 1750 w Iglau na Morawach. Studya odbywał we Włoszech, w Wenecyi i Neapolu. Zaprzyjaźniwszy się z wielu uczonymi polakami jak z ks. Hugonem Kołłątajem, Fr. Smuglewiczem, Sierakowskim i in. przybył do Polski w r. 1778 do Krakowa. Powołany przez króla Stanisława Augusta do Warszawy bawił tu do r. 1781, malując wizerunki członków rodziny królewskiej i kopjując obrazy na zamku i w Łazienkach. W r. 1782 został nauczycielem malarstwa w akademii sztuk, † w r. 1809. Celniejsze kompozycye E-a są: „Chrystus w Emmaus“ w kle sandeckim; „Św. Hieronim i św. Augustyn na puszczy“— w kle maryackim w Krakowie; „Matka Boska Niepok. Poczęcia“ i „Św. Jan Nepomucen“ — w zbiorach prywatnych P. Kopffa w Krakowie. Oprócz talentu malarstwa posiadał jeszcze E. sztukę wyrabiania mozaiki chińskiej. Wiele wyrobów artystycznych wykonanych tą sztuką pozostało po artyście, a między innymi stolik znajdujący się w Łazienkach. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich.* Warszawa 1850, t. I, str. 161). *X. J. N.*

Estreicher Karol sławny bibliograf polski, ur. w r. 1827 w Krakowie. Skończywszy wydział prawny w uniwersytecie jagiellońskim poświęcił się sądownictwu, wkrótce jednak przerzucił się na pole literackie, oddając się przytem z zamiłowaniem studyom bibliograficznym. Przeniósłszy się do Warszawy wykładał bibliografię w Szkole Głównej od r. 1865 i był zastępcą dyrektora biblioteki uniwersyteckiej. W r. 1867 otrzymuje stopień doktora filozofii. W r. 1868 przenosi się do Krakowa i tu pracuje jako dyrektor biblioteki jagiellońskiej aż do r. 1905. Wykładał też bibliografię w uniwersytecie krakowskim. W r. 1872 zostaje członkiem Akademii umiejętności. Zasługi E-a dla biblioteki jagiellońskiej i dla bibliografii polskiej są nieocenione. Przez 37 lat prowadzenia biblioteki ja-

giellońskiej powiększył w niej ilość tomów prawie w trójnasób, podobnież i dział rękopisów pomnożył w dwójnasób: stworzył nadto dział druków polskich z XV i XVI w., druków klasztornych i t. d. Oprócz tych zasług dla biblioteki jagiellońskiej, położył jeszcze inne dla piśmiennictwa polskiego w szczególności i dla bibliografii wogóle, stworzył, pomnikowe dzieło p. t. *Bibliografia polska*. Kraków 1870 i nst. Dotąd wyszło dwadzieścia przeszło tomów. Za to dzieło z benedyktyńską wytrwałością przez pół przeszło wieku prowadzone otrzymał E. w r. 1889 od uczonych polskich medal złoty z napisem „Za bibliografię polską XVI, XVII, XVIII i XIX wieku. Ziomkowie 1889". Z innych prac których wyliczać niepodobna ze względu na określone ramy artykułu do „Encyklopedyi Podręcznej", zasługują na wymienienie: *Bibliografia polska od r. 1800 — 1862* obejmująca katalog księgarski druków polskich... Wstęp o bibliografiach w XIX stuleciu i o układzie bibliografii polskiej za lat 63. Warszawa 1863, 8-o, str. 68; *O bibliografii*, Przemówienie w Szkole Głównej.. Warszawa 1865, 8-o, str. 26; *Grabowski Ambroży*, Lwów 1860, 8-o; *Günter Zainer i Świętopełk Fiol.* Rozprawa. Warszawa 1867, 8-o; *Jan Daniel Andrzej Janocki*. Kraków 1869, 8-o (odb. z XXXVIII t. Roczn. Tow. nauk.); *Zestawienie przedmiotów* zawartych w 136 t. Bibliot. Warsz. Warszawa 1875; *Przechadzka po bibliotece Jagiellońskiej*. 1882; i w. innych. Uczony profesor od dwóch lat usunął się w stan spoczynku i opracowuje dalsze tomy „Bibliografii Polskiej" do której materyału ma podobno jeszcze na 10 tomów. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* 1899, t. V, 4-a, str. 203; Wisłocki, *Uwagi nad pierwszym zeszytem Bibliogr. Karola Estreichera*. Lwów 1871).

X. J. N.

Estrix Idzi jezuita belgijski ur. w Malines w r. 1624, jezuitą został w r. 1641, studya odbył w Rzymie. Uczył humaniorów, później w Lowanium filozofii i teologii. W r. 1676 był prefektem studyów w tem mieście. Od r. 1685—1688 był prowincyałem na Flandryę i Belgię, † w Rzymie w r. 1694. E. wsławił się w kontrowersyi o dostateczności żalu mniej doskonałego (attritio) w połączeniu z sakramentem pokuty do usprawiedliwienia. Dowiódł on wielu rozprawami, że niema poważnych dowodów na to, jakoby Koncylium Trydenckie orzekło konieczność doskonałej miłości do ważności sakramentu pokuty. Z pism E-a, których Sommervogel wylicza 35, ważniejsze są: *De fraudibus haereticorum etc.* Moguntiae 1677, in 12-o; *Commentarii de rebus gestis in negotio aggregationis* Provinciae Gallo-Belgicae etc. 1682, 4-o; *Axiomata Christianae Philosophiae etc.* Antwerpiae 1698, 12-o i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus.* 1892, t. III, kol. 466—474; Bund, *Catalogus auctorum*. Rothomagi 1900, 8-o, str. 49).

Eszergom ob. Siedmiogród.

Etam w Biblii 1-o miasto w pokoleniu Judy. (Ios. XV, 60; Iud. XV, 8, II; Paral. XI, 6). Zdaniem Robinsona, Van de Velde, Condera, Amstronga i innych Etam było tam gdzie dzisiejsze Quitas. V. Guerin i T. de Saulcy wskazują ślady Etam o 500 metrów od Quitas. Można to pogodzić w ten sposób, że w jednem miejscu było miasteczko, a w drugiem zamek. (Por. V. Guerin' *Judée*. Paris 1869 t. III p. 104—119). W pobliżu tego miasteczka znajdowała się skała sławna z czasów Samsona, również nazywając się Etam (Iud. XV 8—17).

2-o Etam, inne miasteczko w pokoleniu Symeona, raz tylko wspomniane w Piśmie św. (I Paral. IV, 32). Dziś wskazują na Khirbet Oumm er-Roumamim na północ od Bersabei.

X. R. J.

Etcheverry Justyn jezuita francuski, ur. w Sames w r. 1815, wstąpił do zakonu w r. 1850 jako kapłan. Był profesorem humaniorów i retoryki, wicerektorem kollegium; wice superiorem missyi i t. d. na wyspie Maurycego; † w Port-Louis w r. 1890. Oprócz wielu *zbiorów pieśni pobożnych i poezyj* pisał wiele dzieł ascetycznych. Celniejsze z nich są: *La Communion spirituelle*. Paris 1863, 32-o; *Les Mystères et les trésors de la vie cachée*. 1863, 8-o; *Emmanul* on Dieu avec nous. Paris 1863 32-o; *La Divinité de Jésus - Christ*, démontrée par l'empereur Napoléon I-er etc. Tours, 1865, 18-o; *Méditations*

pour tous les jours etc. Paris, Roger et Chernoviz 1877, 18-o, 4 vol. i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus.* Bruxelles 1892, 4-o, t. III, kol. 474—476).

Etelbert, król Kentu; panował w końcu VI i na początku VII wieku. Za panowania E. przybył w 1596 r. do Anglii św. Augustyn, apostoł tego kraju. Dzięki zabiegom św. Augustyna i za namową żony swej Berty, księżniczki francuskiej, córki Cariberta, króla Paryża. (Por. Brück, *Histoire de l'Eglise* — tłum. franc. wyd. II str. 292), E. przyjął Chrzest św. i przeznaczył miasto Canterbury na stolicę arcbpią. Pierwszym arcbpem został św. Augustyn, konsekrowany w Arles. E. był najmożniejszym między licznymi wówczas królikami Anglosaskimi, naczelnym ich wodzem w wojnach z Brytami. (Por. Schroedl, *Das erste Jahrhundert der englische Kirche*, Passau 1840; Lingard, *Antiquités de l'Eglise anglo-saxonne*, édité par Rittes, Breslau 1841; Flanagan, *A. Hist. of the Church in England.* London 1857, 2 tomy).

T.

Etelred św. król Mercyi, później opat w Bardney. Wstąpił na tron w r. 675 w zastępstwie małoletniego swego brata Coenreda. Rządził państwem roztropnie, usilnie starając się o nawrócenie swych poddanych, z których wielu jeszcze było pogan. Jedyną troską E-a była chwała boża i zbawienie dusz. Chcąc odnowić życie klasztorne w Mercyi polecił swej krewnej św. Wareburdze podnieść ducha zakonnego w klasztorach żeńskich; dostarczał też środków do fundacyi nowych klasztorow w Trentheim, Hambury i Tutbury. Sam też fundował kolegiatę św. Jana Chrzciciela na przedmieściu West-Chester, a także polecił św. Egwinowi wybudować sławny klasztor w Everham. W r. 703 E. złożył koronę królewską w ręce Coenreda i został zakonnikiem, a wkrótce potem opatem. † w r. 1716. Cześć odbiera 4 maja. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1840, 4-o, t. I, kol. 834).

Etelwold albo Adelwold św. bp z Winchester, ur. ok. r. 925, † w r. 984; mieszkał stale na dworze króla Etelstana. Po śmierci króla udał się do bpa Elfega, który go wyświęcił na kapłana, następnie usunął się do klasztoru w Glastonbury, gdzie pozostawał pod regułą św. Dunstana. W r. 954 został opatem w Abingdon, w r. 963 bpem Winchesteru. Jako bp wziął się gorliwie do reformy kleru i ludu; w tym celu członkami kapituły zakonnej swego klasztoru obsadził miejsca kanoników kapituły katedralnej. Usunął wiele nadużyć, odnowił wiele kłów, przyświecając wszystkim przykładem cnót chijańskich. Święto 1 sierpnia. Żywot E-a napisał w skróceniu Alfryk opat z Abingdon, we 20 lat po jego śmierci; później obszerniej nieco Wolstan, zakonnik z Winchester, uczeń Swiętego. (Por. Mabillon, *Le V siècle bénéd*; Richard et Giraud, *Biblioth. sacrée*; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, 8-o, t. I).

Etemare Jan Chrzciciel Le Sesne de Ménilles d', polemista, ur. w dyecezyi Evreux w r. 1771, wychowanek Tillemont'a i Nicole'a. Zawiązawszy ścisłą przyjaźń ze wpływowymi jansenistami uwikłał się w ich błędy, i czynny brał udział w ich rozkrzewianiu. Napisał wiele *Memoires* pko bulli „Unigenitus". Celniejsze prace E-a są *Tradition de l'Eglise* sur la future conversion des Juifs. 1724, in 4-o; *Histoire de la religion etc.* 1727, in 12-o; *Essai d'nn parallèle du temps* de Jesus-Christ avec les nôtres, 1732, 12-o; i inne okolicznościowe pisma, które dziś poszły w zapomnienie. (Por. Feller, *Biogr. univers;* Glaire, *Dictionnaire des sciences.* Paris 1868, 8-o, t. I, str. 733 inst.).

Eteryusz (Etherius, Heterius) bp z Osmy w Hiszpanii z VIII w. Uczeń Beatusa (ob. art. Beatus) i jego współpracownik w napisaniu dz. *De adoptione Filii Dei adversus Elipandum libri II* (u Migne P. L. XCVI, 847...)— (Por. W. W. t. IV, k. 933; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1903, t. I, kol. 674).

Etham w Biblii 1-o, (Exod. XIII, 20; Num. XXXIII, 6), druga stacya Żydów idących z Ramzes w stronę morza Czerwonego, na drodze z Egiptu do Palestyny. Gdzie się to miejsce znajdowało, trudno określić.—2-o, Etham pustynia (Num. XXXIII, 8). Znajdowała się na półwyspie Synajskim.

Ethbaal, król Sydonu, ojciec sławnej

Jezabeli, żony Achaba, króla Izraelskiego (III Reg. XVI, 31). To samo znaczy to imię co „z Baalem“, lub „miły Bogu“; prawdopodobnie był kapłanem bogini Astarty, stąd powstała nazwa.

Etherianus (Eterianus, Aetherianus' Heterianus, Eretrianus Hugo i Leon' pochodzili z Pizy (Toskanii) byli pisarzami łacińskimi na dworze cesarza greckiego Manuela I (1143 — 1180). Leon był tłumaczem listów łacińskich cesarza Manuela, Hugo, jako teolog, na zlecenie cesarza zbijał błędy Focyusza (ob.), wydał: *De haeresibus, quas Graeci in Latinos devolvunt, sive quod Spiritus Sanctus ex utroque, Patre et Filio procedit* (1 druk Basilieae 1543); pż Aleksander III aprobował to dzieło. Gdy w Pizie rozpoczęto rozszerzać błędy o tem, że modły i Najśw. Ofiara nie są pomocne duszom zmarłych, Hugo na prośbę kleru Pizańskiego napisał *De anima corpore jam exuta sive de regressu animarum ab inferis* (druk. Coloniae 1540, w „*Bibl. Lugd.*“ t. XII). Przypisują mu autorstwo dz. *Graecorum malae consuetudines i Liber de immortali Deo.* Pisma E-a zaleca styl obrazowy, przechowały się jednak w odpisach bardzo skażonych. Wydał je Migne, P. L. t. CCII, 167 — 396. (Por. Hergenröther, *Photius*, II, 646; III, 175...; Werner, *Thomas von Aquin*, I, 731; Leitner, *Thomas von Aq.*, 153, 182; W. W. t. IV, k. 932—933; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1899, t. IV, k. 129 — 130; Buchberger, *Kirchl. Handlexikon*, München, t. I, k. 1358).

X. C. S.

Etiennot de la Serre, benedyktyn w opactwie św. Maura, ur. w Varenne, † w Rzymie w r. 1699. W r. 1684 mianowany prokuratorem generalnym kongregacyi rzymskiej. Dla swej wielkiej wiedzy używany był w charakterze sekretarza do spraw dyplomatycznych francuskich przez krdła Sluse; Inocenty XII pż wezwał go do kongregacyi „super disciplina regularium“. Wielkie położył zasługi dla historyi swego zakonu, do której zbierał materyały ze wszystkich kongregacyj francuskich. Materyał zebrany stanowi 45 tomów in folio dokumentów archeologicznych do historyi różnych dyecezyj Francyi, z którym musi liczyć się historyk piszący dzieje zakonów św. Benedykta. Wykaz tych materyałów podaje Richard et Giraud w swej „Bibliothèque sacrée“. Zostawił też „Listy“. (Por. D. Le Cerf, *Bibliothéque hist. et critique des auteurs de la Congrég. de Saint-Maur*; Glaire, *Dictionn. des Sciences*, t. I).

X. J. N.

Etiologia (od wyrazu αἴτιον — przyczyna; λόγος—nauka, traktat) czyli studyum nad przyczynami rzeczy albo nauka o przyczynach. W patologii E-ą nazywa się wyszukiwanie przyczyn, które sprowadziły chorobę. (Por. Goblot, *Le Vocabulaire philosophique*, Paris 1901, 8-o, str. 219).

Etiopia i Etiopczycy, dawne nazwy kraju i jego mieszkańców, napotykane często w „Septuagincie“, „Wulgacie“ oraz u chrześcijańskich historyków kościelnych. Obadwa tłumaczenia Biblii nazywają Etiopię hebrajskie „Eusch“, a Etiopijczykami hebrajskich „Euschitów“, Ponieważ zaś „Esch“ oznacza szczep, który podejmował liczne wędrówki i rozszerzył się daleko, przeto łatwo zrozumieć że i kraje daleko od siebie oddalone objęte są w tych tłumaczeniach jedną i tą samą nazwą Etiopii. Biblia oznacza całe półkole, począwszy od dzisiejszej Nubii, przez całą Arabię, aż do okolic położonych na północ od Babylonii pomiędzy morzem Czarnem a Kaspijskiem, a nadto i niektóre kraje ku wschodowi nazwą „Eusch“ albo Etiopią. Niezależnie od tego Pismo św. nazywa Etiopijczykami wszystkie te szczepy, które mieszkają naokoło oceanu Indyjskiego, począwszy od Arabii aż do Indyi, a nawet lud zamieszkujący Babylonię przed przybyciem Semitów. Podług zwyczajnego znaczenia jest „Eusch“ albo Etiopia krajem położonym na południe od Egiptu i obejmującym starodawne państwo Merve. Kraj ten zamieszkiwał pierwotnie lud chamicki, później dopiero wyparty przez Semitów, którzy wtargnęli przez cieśninę Babelmandeb. Kraj jednak i jego mieszkańcy zachowali w zmienionych warunkach dawną swą nazwę. Klasycy nazywali także Etiopią całe wnętrze Afryki, a Etiopijczykami murzynów bez względu na ich pochodzenie. (Por. B. Stade, *De Isaiae Vaticiniis Aethiopicis diatribe*, Lipsk 1873).

K. P.

Etiopski język, (język geez) latorośl rodziny języków semickich, najbardziej zbliżony do języka arabskiego, a mianowicie do jego południowego dyalektu, do języka himiańskiego. Język ten przeniesiony został z Yemenu przez cieśninę Bab-el-Mandeb do Afryki i rozpowszechnił się przedewszystkiem w krainie Tigre ze stolicą Axum. Stopniowo stał się wyłącznym językiem wielkiego państwa Abisyńskiego i doszedł od wieku czwartego do niezwykłego rozwoju literackiego. Aż do wieku XIV język ten był w Abisynii w powszechnem użyciu. Później wyparł go dyalekt, używany w krainie Szoa, czyli język amharycki, w dworze i wśród wyższych urzędników utrzymał się jednak jako język literacki w dalszym ciągu w użyciu, aż do upadku państwa Abisyńskiego wskutek najazdu Gallasów około 1600 r. Jako język „książkowy“ pozostał do dziś dnia w liturgii w użyciu, i dzieła historyczne i dzisiaj jeszcze pisywane bywają kiedy niekiedy po etiopsku. Literatura tego języka jest przeważnie religijną. Początek jej stanowi etiopskie tłumaczenie całego Pisma św. Łączy się tym przekładem cały zarys tłumaczeń z greckiego oraz prac samodzielnych teologicznej, przeważnie liturgicznej treści. Okresem złotym literatury etiopskiej była epoka od 1300—1600 r. W tym okresie powstały obok wielu dzieł samodzielnych wielkie kroniki miejscowe, które później prowadzono aż do nowszych czasów. Poezyę pielęgnowano z dawien dawna z zamiłowaniem; w Abisynii jest ona prawie wyłącznie religijną, a poważniejszą wartość posiadają jedynie stare liturgiczne zbiory hymnów. Zważyć jednak należy, że cała ta literatura już w samych swych początkach zatruta została wtargnięciem herezyi monofizyckiej do Abisynii. Nie mniej przeto staranne studyum literatury etiopskiej odkryć może nowe i nieznane horyzonty uczonemu, zajmującemu się egzegezą, patrystyką i liturgią.

Pierwsze wiadomości o języku i literaturze etiopskiej zawdzięcza zachód kanonikowi kolońskiemu Janowi Potken (*Psalterium et Canticum Canticorum chaldaicae*, Rzym; w dodatku krótki przewodnik gramatyczny; *Psalterium in quatuor linguis hebr., graeca, chaldaica, lat.*, Kolonia 1578). Pierwsza gramatyka etiopska, opracowana przez uczonego Victorinusa z Raeta wydana została w drukarni Propagandy w Rzymie r. 1552. Pierwszy słownik etiopski napisał karmelita Jakób Wommers z Antwerpii. Właściwym jednak nauczycielem etiopskiego stał się dla Europy radca gotajski Hiob Leutholf, albo jak się nazywa w swych pismach—Ludolf. Opracował on cztery pod niektóremi względami niezrównane dzieła: 1) *Grammatica aetiopica ed. Wansleben*, Londyn 1661; 2) *Lexicon aethiop.*, wydany najpierw w Londynie, a następnie uzupełniony i poprawiony we Frankfurcie n. Menem w r. 1702; 3) *Historia aethiop.* Frankfurt n. Menem 1688 i 4) *Commentarius ad hist. aeth.* Frankfurt 1691. W nowszych czasach prace Ludolfa prześcignięte zostały przez badania Dallmanna, który wydał w Lipsku 1857 gramatykę, a w r. 1863 słownik języka etiopskiego. *K. P.*

Etnarcha (gr. Ethnárches, łac. ethnarcha), tytuł dygnitarzy greckich, dawany też naczelnikom pokoleń czy ludów, nie mających godności królewskiej. W P. św. w tekście greck. Symon Machabejczyk nosi ten tytuł (I Mach. XIV, 47; XV, 1, 2; Józef Fl., *Ant. jud.*, XIII, VI, 6). Św. Paweł rządcę Damaszku nazywał w greck. E-ą (W. „praepositus gentis“ ks. Wujek: starosta narodu (II Cor. XI, 32). Tytuł ten nosił Archelaus, syn Heroda W. (ob. art. Archelaus). (Por. W. W. t. IV, k. 941; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 2033; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906—1907, t. I, k. 1360).

X. C. S.

Etnofroniści byli to heretycy w VII w. usiłujący pogodzić wiarę chijańską z zabobonami pogańskimi. Praktykowali oni astrologię, rzucali losy i zajmowali się różnego rodzaju wróżeniem; zachowywali przytem święta pogańskie, odbywali expiacye, wierzyli w dnie szczęśliwe lub nieszczęśliwe i t. d. Nazwa E-ów wywodzi się z greck. ἔθνος — pogański i φρονεω—myślę. (Por. S. Joan. Damasc., *Haeres.* n. 94; Daniel, *Manuel des Sciences.* Paris 1903, 8-o, str. 572, Guyot, *Dict. univers. des Heresies.* 1847; 8-o, str. 138).

Etologia, nazwa którą proponował J.

Stuart Mill dla nauki urabiania charakterów od gr. *elos*, obyczaj, charakter, moralność. Inni pod tą nazwą rozumieją etykę wogóle, a także studyum obyczajów, zwyczajów, charakteru, nawyknień i t. p. bądź człowieka, bądź narodu.

Etourneau dominikanin francuski współczesny, napisał *Panégyrique de Jeanne d'Arc*. Nantes 1899, 8-o. Ojciec E. głosił w r. 1898 — 902 szereg konferencyj postnych w kle Nôtre-Dame w Paryżu. Wyszły one u Lethielleux w zeszytach. Tytuły ich są: *Notion de Dieu* (1898); *La Providence* (1899 i 1900); *La Notion évangelique du Mal* (1901); *Thérapeutique evangélique du Mal* (1902).

Etsi frequens. Dekret Kongregacyi kardynałów soboru Trydenckiego z d. 12 lutego 1679 r. zatwierdzony przez Innocentego XI, omawiający sposób przystępowania do komunii św., to jest, kiedy i jak często i w jakiem usposobieniu świeccy i zakonnice mogą przyjmować komunię św.

Etsi sanctissimus. Instrukcya Piusa IX z d. 15 listopada 1858 r., mocą której wolno tam, gdzie wyroki Kościoła katolickiego nie bywają ściśle przestrzegane, zamiast assystencyi biernej przy zawieraniu małżeństwa mieszanego, katolika z akatolikiem, błogosławić małżonków według rytuału dyecezyalnego, skoro owi małżonkowie wydali rewers, kontrakt, lub umowę podpisaną przez narzeczonych i dwóch świadków, że strona akatolicka użyczy zupełnej swobody stronie katolickiej w wyznawaniu religii katolickiej, i że dzieci obojga płci bez wyjątku będą wychowywane w religii katolickiej. Dlatego zaś pozwoliła Stolica Apostolska na taką assystencyę czynną, aby uniknąć zgorszenia i wielu przykrości. Zastrzegła atoli ta instrukcya, że nie wolno czytać mszy św. pro sponsa et sponso, że należy opuścić uroczyste błogosławieństwo, jakiego się udziela nowożeńcom podczas tejże mszy, i pod warunkiem że nie wzięli przedtem ślubu przed pastorem, ani potem tego nie uczynią. Rzeczony ustęp brzmi: „Quodsi in aliquibus locis sacrorum antistites cognoverint, easdem conditiones impleri haud posse, quin graviora exinde oriantur damna ac mala, *in hoc casu tantum* Sanctitas Sua ad huiusmodi maiora damna ac mala vitenda, prudenti oeconomia sacrorum antistitum arbitrio committit, ut ipsi, *salvis firmisque* semper ac perdiligenter servatis *cautionibus* de perversionis periculo amovendo a coniuge catholico, de conversione acatholici coniugis ab ipso coniuge catholico pro viribus procuranda, deque universa utriusque sexus prole in sanctitate Catholicae religionis omnino educanda, iudicent, quando commemoratae conditiones de contrahendis mixtis hisce nuptiis extra ecclesiam et absque parochi benedictione impleri minime possint, et quando in promiscuis hisce coniugiis in eundis *tolerari* queat mos adhibendi ritum pro matrimoniis in dioecesano rituali legitime praescriptum, *exclusa* tamen semper Missae celebratione ac diligentissime perpensis omnibus rerum locorum ac personarum adiunctis". W całej Austryi, z wyjątkiem Tyrolu, ślub udziela się przy małżeństwach mieszanych, skoro nadeszła dyspensa biskupia, według Rytuału dyecezyalnego. Tak samo i w Wielkiem Księstwie Poznańskiem. Gdyby strona akatolicka wzbraniała się dać kontrakt taki, a nawet obstawała przytem, ażeby dzieci według płci w religii ojca i matki były wychowywane, natenczas proboszcz musi poprzestać na assystencyi biernej. Odbierze tedy on od narzeczonych, jako świadek uwierzytelniony w kancelaryi parafialnej, bez komży, stuły i światła, atoli w sutannie, w obecności dwóch świadków, deklaracyę zobopólnego zezwolenia, czyli postanowienia zawarcia ślubów małżeńskich. Oświadczenie to zaciąga do metryk, gdzie podpisze się, nie w rubryce „Copulens", która zostaje próżną, ale wraz z innymi świadkami w rubryce przeznaczonej dla świadków, i doda, że ci małżonkowie dnia ... roku ... oświadczyli w jego obecności, że się pobierają. (Por. Kutscker, *Das Eherecht der Katholischen Kirche*, IV, str. 790; Binder, *Praktisches Handbuch des Katholischen Eherechtes*, 3 Heff. str. 264; X. Kopyciński, *O sakr. pokuty*, wydanie nowe czwarte, Przemyśl 1905, gdzie na str. 377 jest forma kontraktu, jaki mają podpisać narzeczeni; Roskovany, *De matrimoniis mixtis*; i później w naszej „Podręcznej Encyklopedyi" art. Małżeństwa mieszane).

X. Kopyciński.

Ett Kasper klny kompozytor muzyczny, ur. w r. 1788 w Eresingu (górna Bawarya), w r. 1800 wstąpił do małego seminaryum w Monachium, gdzie obok studyowania języków starożytnych oddawał się z zamiłowaniem muzyce. Dzięki przypadkowemu odkryciu przez niego w starych księgach chórowych w seminaryum dzieła muzycznego Ogkekheima *Missa cujusvis toni* oraz *Magnificat* Orlanda Lasso i poparciu przyjaciela swego nadwornego kapelana Schmidt'a mógł poświęcić się wyższym studyom muzyki klnej i wydoskonalił się w muzyce organowej. W r. 1816 został organistą, później dyrygentem chóru w kle św. Michała, i tu uwydatnił swój artyzm w szeregu dobrze wykonanych utworów starych mistrzów oraz własnych kompozycyj w ich duchu, czem obudził smak i zamiłowanie do czystej muzyki klnej i zjednał wielu uczniów. Kompozycye E. doszły do liczby 100; w tej liczbie 2 Miserere, 2 litanie, 4 Msze na różne instrumenty, 3 Msze żałobne i t. d. Oprócz tych utworów zakresie muzyki klnej nie przestawał E. z zamiłowaniem studyować języki starożytne, a nawet później poznał języki słowiańskie i sanskryt. † w r. 1847. (Por. Schäfler, *Handlexikon der katholischen Theologie*. Regensberg 1900, 8-o, t. I, str. 927). *X. J. N.*

Ettal, klasztor w Bawaryi. W miejscowości, położonej w dolinie Ampery w pobliżu góry Kofel wiódł, podobno już w wieku dziesiątym Etto, albo Ethiko, potomek starej rodziny Welfów wraz z kilku towarzyszami życie pustelnicze (stąd nazwa *Vallis Ettonis*). Po jego śmierci rozwiązało się jednak to zgromadzenie zakonne i jego towarzysze usunęli się do klasztoru Altomünster. Wskutek ślubu, uczynionego podczas wyprawy do Rzymu, cesarz Ludwik Bawarczyk założył w r. 1330 podwaliny pod nowy klasztor w *Vallis Ettonis*. Wyposażywszy go w znaczne posiadłości ziemskie sprowadził do nowego klasztoru 26 zakonników z klasztoru Benedyktynów w Reinchenbach. Podług ogłoszonych w r. 1332 *Statuta coenobii Ettalensis*, znaleść miało także pomieszczenie i utrzymanie w klasztorze trzydziestu zasłużonych rycerzy wraz z żonami i sześć wdów po rycerzach, którzy zginęli na usługach ojczyzny. W tej formie fundacya utrzymała się tylko 16 lat. Synowie fundatora odebrali większą część dóbr klasztorowi, w którym pozostali jedynie zakonnicy, cierpiąc niedostatek. Dzięki posagowi Najświętszej Maryi Panny, przywiezionemu przez cesarza Ludwika z Włoch, klasztor stanowi do dziś dnia cel licznych pielgrzymek. Zabudowania klasztorne są dzisiaj w posiadaniu prywatnem, kościół jest parafialnym. (Por. *Monumenta Ettalensia* w *Mon. Boica* VII, 229—328; Hundii *Metrop. Salisburg.* Ratisb. 1719, II, 205 -- 219, Babenstuber, *Fundatrix Ettalensis*. Monachium 1698; Lindner, *Die Schriftsteller des Benedictiner ordens in Bayern*, Regensburg 1880).

K. P.

Etudes czasopismo teologiczne wydawane w Paryżu przez OO. Towarzystwa Jezusowego. Założone w r. 1856. Wychodzi dwa razy na miesiąc w 8-ce. Cena roczna 25 fr., z przesyłką pocztą fr. 30. Pismo podaje artykuły z dziedziny teologii, filozofii, apologetyki, socyologii, historyi i literatury. Podaje też w każdym numerze treściwy przegląd polityczny; wreszcie dobrze redagowany dział bibliograficzny. Dział ten wychodził od r. 1890 do 1896 w oddzielnych zeszytach. Dla oryentowania się w mnóstwie artykułów wydano do zbioru roczników dwa spisy rzeczy t. z. *Tables générales* za r. 1856 do 1887 i 1888 do 1900.

Etudes ecclésiastiques jest to organ kapłanów świeckich zjednoczonych pod wezwaniem Serca Pana Jezusa w zgromadzenie p. n. „Union apostolique". Wychodzi miesięcznie od r. 1862. Pisemko to oprócz wiadomości o postępach „Zjednoczenia" podaje wiadomości z Rzymu p. t. „Chronique de Rome" i szereg artykułów pełnych żywotności i namaszczenia prawdziwie apostolskiego o obowiązkach kapłańskich, o urzędowaniu pasterskiem zwłaszcza w dzisiejszych czasach, praktyczne rady jak sprawować ten urząd w różnych okolicznościach i t. d. Redaktorem tego pożytecznego czasopisma jest obecnie ks. Wiktor Lebeurier, prałat Jego Świątobliwości. Cena czasopisma rocznie z przesyłką fr. 3.50.

Etudes franciscaines czasopismo teologiczno-filozoficzne wydawane przez za-

konników Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów. Wychodzi w Paryżu od r. 1899 miesięcznie. Treść stanowią artykuły z teologii, filozofii, kontrowersyi i historyi kln. Cena roczna fr. 12.

Etyka (ethica naturalis) jest to nauka o obyczajach, zaczerpnięta wyłącznie z rozumu (ἦθος, mos). Obyczaje, którymi zajmuje się etyka, nie są to przyzwyczajenia życiowe wogóle, które powstają wskutek rozmaitych okoliczności i nieuniknionych wpływów, ale takie, które znajdują swe źródło w wolnem postępowaniu człowieka, odpowiadającem jego przeznaczeniu i regulowanem prawami moralnemi. Postępowanie moralne tedy jest to postępowanie, odpowiadające wymaganiom prawa moralnego i dające nam możność osiągnięcia naszego celu.

Punktem wyjścia dla etyki jest wolna wola człowieka, etyka bowiem jest nauką, orzekającą, jakiem powinno być postępowanie człowieka, ale nie jakiem musi być. Bez wolnej woli istnieje tylko konieczność fizyczna, ale nie moralna, nie postępowanie obyczajowe. Następną podstawą dla etyki jest *istnienie praw moralnych*, które regulują wolne postępowanie człowieka. Dla naszej wolnej woli musimy mieć pewną normę, któraby jej wskazywała kierunek i czyniła ją wolą obyczajową. Normę taką stawia dla nas sumienie, które obyczajowo porządkuje nasze życie, dając nam przepisy, co czynić mamy, a czego unikać. Sumienie jednak dane jest nam jako tło, podkład, wymaga przeto ono rozwoju i wykształcenia, które znów może być odpowiedniem, lub też nieodpowiedniem. Podstawa etyki i możliwość wolnego postępowania człowieka, regulowanego przepisami moralnymi, pozwala wnioskować o istnieniu jednego, osobowego Boga — Stwórcy. Poręczeniem bowiem niezaprzeczonem wolności człowieka jest pewność, że człowiek stworzony jest na podobieństwo Boże. Słusznie powołujemy się na świadomość naszej wolności i naszej odpowiedzialności i poczytalności; ale ażeby zbić zarzut, że ta świadomość opiera się jakoby na podstawach omylnych, ponieważ jesteśmy świadomi czynów, a nie przyczyn pobudzających do czynienia, możemy się ostatecznie powołać na przekonanie, że jesteśmy stworzeniem Boga, odbiciem jego absolutnie wolnej Istoty, a więc co za tem idzie, że świadectwo, które nam nasza świadomość składa o naszej wolności, nie może być fałszywem.

Istniejące w nas prawo moralne jeszcze bardziej niż nasza wolna wola musi być ugruntowane na istnieniu Boga — Stwórcy. Nie może bowiem sumienie być uważane *autonomicznie* (Kant) tak jak rozum, który sam z siebie może występować kategorycznie, rozkazująco. Sumieniu do takiego wystąpienia brak powagi. Łatwiej jest przeto objaśniać sumienie *teonomicznie*, jako przez Boga nadane rozumowi Boskie prawo. Prawo to zmusza do wnioskowania, że jesteśmy stworzeniami Boga, odbiciem Jego świętej, zawsze ku dobremu dążącej Istoty, przeznaczonemi na to by stawać się coraz podobniejszymi tej Istocie i przez to szczęśliwymi. Takim jest porządek moralny, który nam Bóg zakreślił przez sumienie. Ale tylko z racyi pewności, że jesteśmy stworzeni przez Boga i dla Boga, osiągamy pewną i prawdziwą podstawę, na której opierają się wszelkie przepisy etyczne. Nadto sumienie, ponieważ jest wrodzoną nam podstawą moralności, domaga się rozwoju i to rozwoju odpowiedniego. A odpowiednie ukształcenie naszego sumienia jest wtedy tylko możliwe, jeżeli prawdziwe poznanie Boga, jako naszego początku i końca, jest naszym udziałem.

Z tego cośmy powiedzieli wynika, że postępowanie moralne możliwem jest tylko z punktu widzenia *teizmu*, niemożliwem, zaś na gruncie *materyalizmu*, jak również na gruncie *panteizmu*. Materyalizm, uznający tylko materyę i mechanicznie działające jej siły, nie chce nic wiedzieć o duchu i moralnem postępowaniu tegoż, panteizm zaś, utożsamiający Boga ze światem musi jeszcze kategorycznie zaprzeczać istnienia wszelkiej samodzielności i wolności pojedynczych istot, jeżeli ma być konsekwentnym.

Jest jeszcze jeden punkt widzenia, który wyłącza możliwość moralnego postępowania. Zwolennicy tego punktu widzenia uznają wprawdzie osobowego Stwórcę świata, ale z całą niekonsekwencyą nie przyznają człowiekowi wolności moralnej (obyczajowej). Tak twierdzili t. z. reformatorowie, mianowicie, że człowiek upadły jest wolny w rzeczach

światowych, w sprawach zaś religijno-obyczajowych nic nie może.

A więc postępowanie moralne możliwe jest tylko w przypuszczeniu istnienia Boga, który stworzył człowieka wolnym, pod względem obyczajowym w sumieniu go zobowiązał i do osiągnięcia ostatecznego celu przeznaczył. Etyka tedy, jako wiedza traktująca o postępowaniu moralnem, przypuszcza pewne poznanie bytu Boga, Stworzyciela świata. Ewentualnie niemożliwem jest istnienie etyki przy *ateizmie*, wziętym w szerszem znaczeniu, t. j. przy zaprzeczeniu osobowego Stworzyciela świata, również przy *sceptycyzmie*.

Obecnie Kł wyjaśnił na soborze Watykańskim (sesya 3), że „Bóg, początek i koniec wszystkich rzeczy może być z całą pewnością poznawany z rzeczy stworzonych przy pomocy naturalnego światła rozumu“. Temi słowy przeciw wszelkim wątpliwościom została ustalona możliwość etyki naturalnej. Nasz umysł sam z siebie jest mocen z całą pewnością poznać, żeśmy stworzeni przez Boga i dla Boga i że jako istoty wolne jesteśmy zobowiązani w sumieniu życie nasze kierować ku osiągnięciu naszego celu ostatecznego. Bliższe wskazówki, jak należy umoralniać nasze życie, aby odpowiedzieć naszemu przeznaczeniu, stanowią treść etyki. A więc zadaniem etyki jest: z jednej strony jasno określić naturalne przeznaczenie człowieka i ku temu przeznaczeniu skierowany porządek moralny, t. j. prawo moralne, z drugiej zaś strony wyłożyć istotę, podstawę i przedmiot postępowania moralnego, jak również obowiązki pojedyńczych ludzi.

Etyka naturalna, jako nauka, nie tylko jest możliwa, ale zupełnie usprawiedliwiona. Wprawdzie nie ma ona dla nas żadnego znaczenia w życiu praktycznem, gdyż jesteśmy przeznaczeni do celów nadprzyrodzonych; ma jednak znaczenie drogowskazu w życiu moralnem dla ludzi stojących po za chrystyanizmem, i nieznających swego prawdziwego przeznaczenia. Teoretycznie rozważana etyka również jest nauką usprawiedliwioną i konieczną, gdyż jej przedmiot, porządek moralny i regulowane przezeń moralne postępowanie są dostatecznie ważne, aby były przez umysł badane i uzasadnione, osobliwie w czasach dzisiejszych, gdy wolna wola, i moralność tylokrotnie bywają zaprzeczane, lub przynajmniej podawane w wątpliwość. Podobnie jak metafizyka dla dogmatyki, tak etyka naturalna jest konieczną podstawą dla teologii moralnej. Łaska bowiem przypuszcza istnienie natury; porządek nadprzyrodzony wymaga istnienia porządku naturalnego, a więc i teologia moralna, jako nauka traktująca o moralnym stosunku człowieka względem osiągnięcia przeznaczenia nadprzyrodzonego, możliwa jest tylko w przypuszczeniu istnienia porządku obyczajowego naturalnego, i wolności obyczajowej, które właśnie stanowią przedmiot etyki naturalnej.

Stosunek etyki naturalnej do teologii moralnej. Gdyśmy już dali pojęcie etyki naturalnej i wykazali jej możliwość i usprawiedliwione istnienie, pozostaje jeszcze do określenia stosunek jej do etyki teologicznej. Obie te nauki to mają wspólne, że obie wyjaśniają postępowanie moralne i obowiązki, różnią się zaś między sobą pod względem przedmiotu, źródeł, dokładności i pewności, jak również pod względem motywów i środków pomocniczych. Etyka naturalna ma za przedmiot porządek moralny, skierowany ku celom (doczesnym) naturalnym, etyka teologiczna przeciwnie ma za przedmiot porządek moralny, dążący do nadprzyrodzonych celów; tamta omawia postępowanie moralne człowieka, ta chrześcijanina. Ztąd obie nauki czerpią swój przedmiot z rozmaitych źródeł. Ponieważ rozum może sam z siebie odszukać i naturalne przeznaczenie i prowadzącą ku niemu drogę, rozum więc jest wyłącznie źródłem etyki naturalnej. O przeznaczeniu zaś nadprzyrodzonem i o środkach doń prowadzących wie człowiek tylko z Boskiego Objawienia. Objawienie tedy jest źródłem etyki teologicznej.—Jasnem więc jest, że Boskie objawienie jest źródłem bez porównania wznioślejszem, plodniejszem i pewniejszem, aniżeli sam rozum. Prócz tego etyka teologiczna jest w treść bogatsza od etyki naturalnej: zawiera bowiem pewną ilość prawd najwznioślejszych, o których sam rozum bez pomocy Objawienia nic nie mógłby wiedzieć. Przytem pod uwagę wziąć trzeba bez porównania większą pewność i bezpieczeństwo, któremi są poręczone prawdy etyki teologicznej. Ta pewność bo-

wiem opiera się na powadze nieomylnego Boga i Jego Kła, obdarzonego nieomylnością. Przeciwnie prawdy etyki naturalnej poręczone są tylko powagą omylnego, i tak często mylącego się ludzkiego rozumu. Prawda, że rozum sam z siebie zdolny jest poznać z całą pewnością prawdy podstawowe etyki i zasady postępowania moralnego, i wyprowadzić ztąd słuszne wnioski, jak również godnem *jest uwagi*, że umysł sam z siebie zdolny jest stworzyć etykę zupełnie dokładną. Ale co jest wogóle dla umysłu możliwe, to jednak nie osiąga on tego jeszcze w rzeczywistości, ponieważ użycie rozumu u ludzi pojedyńczych bywa ograniczone pewnemi okolicznościami i tamowane. Cały świat przedchrześcijański nie poznał najprostszych podstawowych zasad etyki, a świat nowy chrystyanizmowi wrogi, znów o nich zapomniał. Objawienie chrześcijańskie ma wielkie znaczenie dla etyki naturalnej, gdyż poręcza ono z całą pewnością najważniejsze prawdy etyczne, które rozum sam z siebie mógłby odnaleźć, ale dotąd nie odnalazł, jednakowoż, skoro tylko zostały objawione, dowieść ich może, jako pewnych.

Co się tyczy motywów postępowania moralnego, to pod tym względem etyka teologiczna o tyle wyżej stoi od naturalnej, o ile przeznaczenie nadprzyrodzone człowieka przewyższa jego przeznaczenie naturalne. To co skłania wolę do moralnego postępowania jest to wogóle dążność do szczęśliwości. Etyka naturalna zna tylko szczęście przyrodzone, jako ostateczny cel człowieka. Jeżeli tedy omylny rozum myli się co do celu ostatecznego, w którym człowiek ma znaleźć swoje szczęście najwyższe, motywy moralnego postępowania są fałszywe. Ale nawet gdyby etyka naturalna nie myliła się co do celu, to i wtedy nie może ona przedstawić wyższych motywów moralnego postępowania, jedynie tylko naturalną miłość absolutnie doskonałego Boga, naturalną nadzieję na zapłatę i naturalną obawę przed karą. Zupełnie inaczej rzecz się ma z etyką teologiczną. Jako cel ostateczny człowieka kładzie ona nadprzyrodzone oglądanie Boga, a jako motyw moralnego postępowania—nadprzyrodzone umiłowanie poznanego przez Objawienie i godnego nieskończonej miłości Boga, nadprzyrodzoną nadzieję na wieczną nagrodę i strach przed wieczną karą piekielną. Wreszcie jako środki pomocnicze do moralnego postępowania etyka naturalna uznaje tylko środki naturalne, jako to: wykształcenie, wzmacnianie woli przez postępowanie odpowiednie wymaganiom sumienia, doświadczanie samego siebie, naśladowanie w dobrem, unikanie okazyj i t. p. Etyka teologiczna dodaje do tych naturalnych środków pomocniczych jeszcze nadprzyrodzone,—a mianowicie: pomoce łaski.

Historya etyki. Nic nie jest w stanie tak jasno i przekonywająco wykazać przewagę etyki teologicznej nad naturalną, jak rzut oka na historyczny rozwój obojga. Tutaj okazuje się nie to, co umysł w dziedzinie etycznej sam z siebie dokonać może, ale to, czego on w rzeczywistości dokonał. W czasach przedchrześcijańskich albo zupełnie nie znano podstaw etyki (istnienie Stwórcy świata i wolności obyczajowej), albo je poznawano niedokładnie; ztąd też zasady etyczne jak również wnioski rozwinęły się niedostatecznie i nieodpowiednio. W Grecyi pierwszym twórcą etyki był Sokrates. Utożsamiał on wiedzę z cnotą, i patrzał na moralne zło, jako na brak wiedzy, nie przypisując żadnego znaczenia woli. Sokrates nie wiedział jeszcze, co jest absolutnie dobrem dla człowieka, wiedział tylko, co jest dobrem względnem i zależnie od chwilowej korzyści. Jedni w jego szkole (Hedonicy) uważali używanie przyjemności jako cel życia, inni (cynicy)—wyrzeczenie się i pogardę wszelkich uciech. Platon wyprzedzając swego mistrza, stawia ideę dobra, jako ideę najwyższą, utożsamia ją z Bóstwem i za najwyższy cel życia uważa stać się Bóstwu podobnym. Cel ten należy osiągać za pomocą panowania rozumu nad zmysłową uciechą i pożądliwościami. Ale to panowanie opiera się według niego na wiedzy. I on również, jak Sokrates, mało wie o stosunku wiedzy do woli i przez to wiedzę uważa za wszystko mogącą cnotę. Arystoteles (*Ethica ad Nicomachum*; *Magna Moralia*; *Politica*) z całą słusznością zwalcza utożsamianie cnoty z wiedzą; ale jego własna etyka jest w istocie tylko wyższą nauką mądrości. Celem dążności moralnej jest według niego szczęśliwość, a najwyższym stopniem szczęśliwości czysta kontemplacya. Cel ten osiągany bywa przez postę-

powanie cnotliwe, które znów polega na zachowaniu środka między sprzecznościami. Po Arystotelesie *epikurejczycy* znów poczęli uważać zmysłowe zadowolenie jako dobro najwyższe; *stoicy* przeciwnie uważają życie według natury lub według rozumu jako jedyną cnotę, prowadzącą do szczęśliwości. Tak to rozum pogański, nie posiadając prawdziwego fundamentu, wysnuwał albo zupełnie fałszywe, albo częściowo tylko prawdziwe systematy etyczne. Do rzeczywistego pojęcia osobowości, godności człowieka i wolności obyczajowej nie doszedł on; dlatego też broniono w pogaństwie niewolnictwa i tyle innych występków.

Chrystyanizm ustalił zupełnie pewne podstawy etyki naturalnej, nie podlegające żadnym wątpliwościom. Ojcowie Kła nie zajmowali się etyką filozoficzną, a jednak znajdujemy w ich pismach apologetycznych, osobliwie u św. Augustyna skarbnicę wyjaśnień etycznych. Scholastyka przy etyce teologicznej brała pod uwagę jej podstawę, t. j. etykę naturalną. Etyka Abelarda (*Ethica seu liber dictus Scito te ipsum*) jest w wysokim stopniu filozoficznem badaniem pojęć etycznych. Tomasz z Akwinu doprowadza etykę do najwyższego punktu rozwoju; w swych obydwóch „Summach", jak również w pomniejszych dziełach (*Quaestiones de virtutibus, de malo* i t. d.) rozwiązuje on wyczerpująco także zagadnienia z etyki naturalnej. Drugie miejsce po św. Tomaszu zajmuje Duns Scotus, który w szczególności kładzie nacisk na znaczenie woli. W nowszych czasach, które rozpoczynają się razem z t. z. reformacyą, etyką poczęto zajmować się samodzielnie. Następnie zbliżono się do zapatrywań starożytnych (Plato, Arystoteles, Stoicy). Spinoza napisał etykę, która, będąc systemem panteistycznym, przeczącym wszelkiej obowiązkowości, nazwą tylko przypominała etykę. Hobbes szukanie samego siebie uważał za punkt wyjścia dla etyki, inni — szczęśliwość pojedyńczych istot, lub społeczeństw, a także (etyka francuska)—utylitaryzm materyalistyczny, Filozofia niemiecka (Kant, Fichte, Schopenhauer) odsuwając się od chrystyanizmu, straciła z oczu główny i jedyny fundament etyki, i pod tym względem stała się krzewicielką coraz większego zamętu w stosunku do podstaw etyki naturalnej podczas gdy etyka teologiczna coraz bardziej wyróżnia się swoją jednością, prawdą, i dokładnością. W ostatnich czasach wśród katolików napisano wiele dzieł z dziedziny etyki, i pod tym względem najbardziej odznaczali się Jezuici i Dominikanie. *X. A. Kw.*

Literatura. Garve, *Abhandlungen über die verschiedenen Principien der Sittenlehre* von Aristoteles bis auf unsere Zeiten, Wrocław 1798; Meines, *Allgem. Uebersicht der Ethik* der Griechen, Römer, Franzosen und Deutschen, Gött. 1800; Schleiermacher, *Grundlinien einer Kritik der bisher. Sittenlehre*, Berlin 1803; Werner, *Grundriss der Gesch. der Moralphilosophie*, Wiedeń 1859; Rosmini, *Storia comparativa e critica* de sistemi intorno al principio della morale, Milano 1837; Janet, *Histoire de la philosophie morale.* Paris 1858; Whewell, *Lectures on the history of moral philosophy.* London 1862; Ziller, *Die Ethik der Griechen und Römer.* Bonn. 1881. Adolff Jos., *Kathol. Moral* u. Sittlichkeit. Strassb. 1901, 2 wyd. Beccaria S. P., *Saggio di filosofia morale.* 12-o; Castelein, *Institutiones* philosophiae moralis et socialis. Bruxellis 1899, 8-o; Costa-Rosseti, *Philosophia moralis.* Oeniponte 1886. 8-o, 2 wyd.; De Pascal, *Philosophie* morale et sociale. 2 v., 8-o; Ferreti Aug. S. J., *Institutiones* philosophiae moralis. Parisiis, 3 vol., 8-o; Gutberlet Konst., *Ethik* und Naturrecht. Münster 1901, 8-o, 3 wyd.; Gonzales F. Z., *Ethica* et historia philosophiae. Matriti, 8-o; Jouin Leon, *Elementa philosophiae moralis.* New-York, 8-o; Mendive Joseph S. J., *Ethica* et jus naturale. 8-o; Potters P. *Compendium philosophiae* moralis seu ethicae. Pars I. Bredae 1892, 8-o: Richaby John S. J., *Moral Philosophy*, 8-o; Russo, *De philosophia* morali praelectiones. Neo-Eboroci 1890; Roux-Ferrand H., *Dictionnaire* raisonnée de Philosophie morale, 8-o; Scavini P., *Ethicae* seu mor. ph. elementa. Novariae 1873, 12-o, 2 wyd; Schiffini S. S. J., *Disputationes Philosophiae moralis* I. Ethica generalis; II. Ethica specialis. Taurini 1892, 8-o, 2 vol.; Signoriello, *Philosophia moralis.* Neapoli, 2 vol.; Sortais P. Gaston, *Précis de Philosophie* scientifique et de Philosophie mo-

rale, 8-o: Volpi Raym, *Lectiones philosophiae Moralis* quas in Collegio Urbano de Propaganda Fide habebat. Romae 1899. 2 vol., 8-o; Tongiorgi S. S. J., *Institutiones philos. moralis*. Romae 1882, 8-o, 3 wyd.— W polskim języku mamy: Martin Konrad ks., *Etyka katolicka* przetłum. ks. Łukasz Solecki. Lwów 1863, 8-o: Leśniak Franciszek ks., *Moralna* czyli nauka obyczajności chijańskiej. Kraków 1905, 8-o; Narajewski, *Moralność chrześcijańska* a etyka najnowsza. Lwów 1901, 8-o; Struve, *Zasadniczy charakter etyki* jak nauki. Kraków 1902, 8-o; tegoż, *Ruch etyczny*. Warszawa 1901, 8-o; Morawski Maryan ks., *Podstawy etyki i prawa*. Kraków 1900—1906, 12.o, 2 tomy, wyd. 2-ie; Szczeklik Karol ks. dr., *Etyka katolicka*. Tarnów 1903, 8-o, wyd. 3-ie; Bączkowski Dyonizy ks., *Etyka*. Kijów 1906, 8-o; Cathrein Wiktor ks. T. J., *Filozofia moralna*, w tłum. W. Gostomskiego. Warszawa 1904—1905, 4 tomy, 8-o, wyd. „Bibliot. dzieł chijańskich".— Nadto w duchu etyki t. z. niezależnej napisane dzieła: Höfding H., *Etyka*. Opis zasad etycznych i t. d. Warszawa 2 tomy, 12-o; tegoż, *Zasady etyki*, przekł. J. Wł. Dawida. Warszawa 1901, 8-o, nakł. red. „Głosu"; Sheldon, *Ruch etyczny*. Łódź 1899, 12-o; Payot Juljusz, *Wykład moralności*. Warszawa 1905, 12-o; Menger Antoni, *Nowa nauka o moralności*. Lwów 1907, 8-a, i inne.

X. J. N.

Etykoproskopci, nazwa którą dał św. Jan Damasceński w swym *Traktacie o herezyach* sekciarzom błędnie nauczającym w kwestyach moralności; potępiali oni uczynki dobre i chwalebne a spełniali i zalecali złe. Właściwie E-i są to wogóle ci wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób zaprzeczają moralności chijańskiej lub kaleczą ją, czy to przez zbyteczne pobłażanie czy też przez niewczesny rygoryzm. (Por. Pluquet, *Dictionnaire des Hérésies*, des Erreurs et des Schismes. Paris 1847, 4-o, T. I, kol. 682).

Etykoteologia jest to w Kantyzmie część filozofii, która za podstawę do teologii uważa pojęcia moralne albo etyczne.

Etymologia od gr. *etymos* prawdziwy, istotny, jest częścią gramatyki zajmującą się wyjaśnieniem budowy i pochodzenia wyrazów. E. wraz z nauką odmian deklinacyjnych i konjugacyjnych, stanowi dział gramatyki zw. morfologią. Do wskazania pnia wyrazu dochodzi się za pomocą jego rozbioru na poszczególne części składowe. Ku temu niedosyć jest rozbierać wyraz w jego dzisiejszej formie, ale trzeba nieraz sięgać w przeszłość do pierwotnych brzmień, i brać w rachubę szeregi przeobrażeń, jakie w ciągu wieków przechodziły. E. więc wymaga gruntownego i szerokiego językoznawstwa. Nieraz trzeba się też uciekać do porównania z innymi językami jak np. *matka*, niem. *mutter*, łac. *mater* i t. p, E. oddaje niepomierne usługi historyi, naprowadza bowiem na ślad stosunków danego narodu lub szczepu z innymi narodami, albo szczepami. Również jest ona niepomiernym czynnikiem w śledzeniu dziejów kultury. W Piśmie św. rola E i jest pierwszorzędną, stwierdza bowiem już to stosunki żydów z innymi narodami, już to wpływy na rozwój poszczególnych pojęć i obrzędów religijnych już wreszcie wogóle różnorodne czynniki pośrednie i bezpośrednie, zwłaszcza na formę zewnętrzną kultu. Teolog, egzegeta, liturgista i historyk klny co chwila uciekać się musi do E-i. Badania etymologiczne sięgają najdawniejszych czasów, wszakże na drogę ściśle naukową weszły w ciągu zeszłego stulecia jednocześnie z potężnym rozwojem językoznawstwa. Zbiór dociekań etymologicznych, wraz z różnymi wypisami gramatycznymi i rzeczowymi z pisarzów starożytnych pochodzący z czasów bizantyjskich (X w.) znany jest p. t. „*Etymologicum magnum*", ostatnio wydany przez Gaisforda w Ok-fordzie 1848 r. To samo dzieło znacznie skrócone zowie się „*Etymologicum Gudianum*" wyd. przez Sturza w Lipsku 1818; nadto wydanie tegoż p. t. „*Etymologicum Angelicum*", z rękopismu rzymskiego w „Biblioth. angelica" ogłoszone przez Ritschla, Bonn 1845, 1847 i 1866. Jeszcze szczuplejsze rozmiary posiada dzieło to w wydaniu skróconem Milles p. t. „*Etymologicum parvum*" Berlin 1872 i 1876. Z główniejszych prac etymologicznych zalecają się następujące: Curtius „*Grundriss d. griech Etymologie*, Leipzig 1879; Steinthol „*Gesch. d. Sprachwis-*

sensch. bei d. Griechen u. Römern" wyd. 2-gie Berlin 1890—91 2 t.; Aug. Fick „*Vergleichendes Wörterbuch d. indogerm. Sprachen*" wyd. 4-te Göttingen 1890; Fryd. Kluge „*Etym. Wörterb. d. deutschen Sprache*" wyd. 5-te, Strasburg 1894; Miklošić „*Lexicon palaeoslovenico-graeco latinum*" wyd. 2-gie. Wien 1862 — 1865; tenże „*Etym. Wörterb d. slavischen Sprachen*" Wien. 1886; Linde, „*Słownik języka polskiego*" t. 6, wyd. 2-gie Lwów 1854—1860; A. Małecki „*Etymologia*" stanowiąca 3-cią część gramatyki języka polskiego Lwów 1863, str. 191 — 250; J. Karłowicz „*Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia, używanych w jęz. pol.* Kraków 1894 — 1897 od A. do K, i in.) (*Ch*)

Eubel Konrad O. M. dr teologii, penitencyaryusz apostolski, ur. w r. 1842 w Sinning (Bawarya), pisarz historyi klnej. Napisał *Die Franciskanerkirche in Würzburg.* 1882; *Geschichte der Oberdeutschen Minoritenprovinz.* 1886; *Bularii Franciscani* t. V, 1897; *Hierarchia catholica* medli aevi sive summorum pontificum, S. R. E. cardinalium, eccles. antistitum series ab 1198 a. usque od 1431 perducta. Münster, Regensburg. 1899, 4-o; *Obedienz d. Mendik. Orden* zur Zeit d. Schismas. 1900. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender.* Essen a. d. Ruhr 1902, 16-o, str. 65; Blanc, *Répertoire bibliographique des auteurs.* Paris—Lyon 1902, 12-o, str. 152).

Eubert św. bp towarzysz w pracach apl skich św. Piata bpa z Tournai, żył w III w. Podania głoszą, że E. opuścił Rzym z powodu prześladowania Dyoklecyana i przybył do Belgii z wielu towarzyszami w celu ewangelizacyi pogan, i że po wielu trudach misyjnych † śmiercią naturalną. Inni czynią E-a męczennikiem równie jak i jego towarzyszów. Akta męczeńskie tych SS. miały zginąć w czasie wojen normandzkich. Pewną jest rzeczą, że kult E-a we Flandryi datuje się od dawnych czasów i że jego relikwie, przeniesione do Lille ze czcią są przechowywane. W Martyrologium rzymskiem święto E-a zaznaczone jest p. d. 1 lutego. (Por. Moroni, *Diction.* t. XXII, str. 144; Glaire, *Dictionnaire des Sciences* ecclésiast. I, str. 739).

Eubulia, termin wzięty z języka greckiego, oznaczający nazwę cnoty roztropności, albo raczej tę cnotę uważaną jako umiejętność podania rady w rzeczach trudnych albo niepewnych.

Eucharjusz św. męczennik w Lotaryngii, brat św. Elofa, św. Liboryi, św. Zuzanny i św. Menny. Ur. w okolicach Toul w początkach IV w. Poniósł śmierć męczeńską przez ścięcie z rozkazu prefekta Salustyusza, za czasów Juljana Apostaty, ok. r. 362. Ciało Św. przewieziono do Liwerdun. W XII w. bp z Toul Piotr de Brixey wybudował w tem mieście kł pod wezwaniem św. E. i umieścił jego relikwie w bo atym relikwiarzu, które w r. 1587 zostały spalone przez luteran. Na miejscu męczeństwa Św. postawiono kaplicę i wybudowano pustelnię istniejącą do dziś dnia. Niektórzy historycy dowodzą, ale bezzasadnie, że św. E. był bpem. Święto 20 i 27 paźdz. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* Paris 1850, 4-o, t. I, kol. 906).

Eucharjusz św., pierwszy bp trewirski, według podania wyświęcony przez św. Piotra na bpa i przez niego wysłany razem z Waleryuszem i Maternusem do Galii i Niemiec dla opowiadania Ewangelii. E. osiadł w Trewirze i tam założył stolicę bpią, towarzysze zaś jego założyli bpstwa w Kolonii i Tongernie. Podanie to zostało po raz pierwszy spisane przez zakonnika Eberharda od św. Macieja w Trewirze (żył 869—909). Przy końcu XVIII w. zaczęto kwestyonować prawdziwość tego podania. Tillemont, Hontheim i niektórzy Bolandyści dowodzili, że E-sz żył w III w.; Diel, Jungmann, Beissel, Chamard, Bremensou i in. bronili starej tradycyi. Grób św. E. znajduje się w Trewirze, w kle św. Macieja. Święto jego przypada 8 grudnia. (Garenfeuld, *Die Trierer Bischoefe des 4 Jh.* (1888); Chamard, *Les églises du monde romain* pendant les trois premiers siècles. Paris 1881; W. W. t. IV)

X. Fl. Kr.

Eucharystya (εὐχαριστία, εὐχαριστεῖν— gratias agere), Najświętszy Sakrament. Komunia św., Sakrament Ołtarza, Hostya, Ciało i Krew Pańska, Wiatyk,— wszystkie te nazwy oznaczają u katolików istotną i rzeczywistą obecność Chry-

stusa z Jego Bóstwem i Człowieczeństwem pod postaciami chleba i wina.

I. Rzeczywista obecność Chrystusa w Eucharystyi. Przeciw rzeczywistej obecności Chrystusa w Eucharystyi otwarcie zaczęto występować dopiero w XVI w. Naukę katol. Kła zwalczali obok innych Zwingliusz i Kalwin. Nauki ich wywołały następujące orzeczenie Soboru Trydenckiego: „Ktoby zaprzeczał, że w Sakramencie Eucharystyi nie jest prawdziwie, rzeczywiście i istotnie (vere, realiter et substantialiter) Ciało i Krew, razem z duszą i Bóstwem Pana naszego Jezusa Chrystusa, a utrzymywał, że jest On tam tylko, jako w znaku jakim, albo figurze, albo mocą (virtute) swoją, A. S." (Sess. 13. C. 1).

Dowody z Biblii. Nazajutrz po cudzie rozmnożenia chleba na puszczy, który w świadkach tego zdarzenia wywołał uwielbienie i podziw, Chrystus w te do nich przemówił słowa: Jamci jest chleb żywota. Ojcowie wasi jedli mannę na puszczy i pomarli—jamci jest chleb, który z nieba zstąpił, i jeśliby kto pożywał chleba tego, żyć będzie na wieki. A chleb, który ja dam, jest ciało moje za żywot świata. (Joan. VI). Ewangelista w ten sposób opisuje zachowanie się słuchaczy i dalsze słowa Chrystusa: „Wodzili się tedy Żydowie między sobą mówiąc: jakoż ten może nam dać ciało swe ku jedzeniu? Rzekł im Jezus: zaprawdę, powiadam wam; jeślibyście nie jedli ciała Syna Człowieczego i nie pili krwi Jego, nie będziecie mieli żywota w sobie... Albowiem ciało moje prawdziwie jest pokarm, a krew moja prawdziwie jest napój—kto pożywa ciało moje, a pije krew moją, we mnie mieszka, a ja w nim... Wiele ich tedy z uczniów Jego słuchając, mówili: twarda jest ta mowa, i któż jej słuchać może? I od tego czasu wiele uczniów odstąpiło nazad i dalej z nim nie chodzili. Rzekł tedy Jezus do dwunastu: izali i wy odbieżeć mię chcecie?" (Joan. VI).

Gdyby Chrystus jedzenie to rozumiał w przenośnem znaczeniu, nie zaniechałby objaśnić swoich słuchaczów, i sprostować ich rozumienia, gdy widział, że oni, biorąc Jego słowa w dosłownem znaczeniu, zaczęli go opuszczać. Chrystus tego nie uczynił, owszem jeszcze jaśniej i silniej naukę tę potwierdził.

Podczas ostatniej wieczerzy, gdy Chrystus ustanawiał Eucharystyę, powiedział: „To jest Ciało moje; to jest Krew moja". (Mat. 26, 26). Jeżeli się zważy okoliczności, w jakich Chrystus słowa te wypowiedział, nie można przypuścić, aby one były wyrzeczone w przenośnem znaczeniu. Chrystus wiedział, jak prostodusznymi byli Jego uczniowie i że w literalnem znaczeniu przyjmą Jego słowa; jako Bóg wiedział też, iż całe Chrześcijaństwo w ten sposób zrozumie Jego słowa i że do skończenia świata oddawać będą Eucharystyi cześć Boską. Gdyby Chs nie był rzeczywiście obecny w Eucharystyi, ostrzegłby Apostołów, gdyż w przeciwnym razie trzebaby przypuszczać, iż pchnął ich na drogę fałszu. Moment ustanowienia, jako poprzedzający śmierć, był uroczysty i wielki, i trudno przypuścić aby Chs przemawiał w takiej chwili dwuznacznie. Ze słów Ś. Pawła widać, że Apostołowie brali słowa Chsa w literalnem znaczeniu.

A ktobykolwiek, mówi Ś. Paweł, jadł ten chleb, albo pił kielich Pański niegodnie, będzie winien ciała i krwi Pańskiej... Albowiem, który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije nie rozsądzając ciała Pańskiego. (I Cor. XI, 23). (Por. Wiseman, *Die wirkl. Gegenwart.* 1871; Berning, *Die Einsetzung der hl. Euch. in ihrer urspr. Form.* 1901).

Dowody z Tradycyi. Przez tysiąc lat nie było poważniejszych sporów co do Eucharystyi (ob. Eucharystyczne spory). Dopiero Berengaryusz z Tours († 1088) zaczął głosić o Eucharystyi zdania, przeciwne nauce Kła. Dopiero twórcy reformacyi naukę tę zupełnie odrzucili, lub spaczyli Natomiast najstarsi pisarze i Ojcowie Kła przemawiali o Eucharystyi w duchu nauki katolickiej. Pisali o Eucharystyi: Ignacy (*Smyrn.* C. 7; *Eph.* c. 20; *Phil.* c. 5), Justyn (*Apol.* I c. 66), Irenousz (*Adv. haer.* IV, 17, sqq.), Tertulian, Cypryan, Cyryl Jerozolimski, Chryzostom, przezwany Doctor Eucharistiae (*Hom. 83 in Math.*), Hilary, Ambroży i wielu innych. Nie tylko w Kle katol., lecz w różnych herezyach, sięgając najstarszych czasów znajdują się ślady zgodności z nauką katolicką o Eucharystyi. (Por. *La perpétuité de la foi de l'église touchant l'Euch.*, 5 tom. Paris 1711; Wilpert, *Die Malereien der Katakomben*, Roms, 2 t. 1903; Batiffol,

Etudes d'hist. et de théol. II. Paris 1905).

Z tym podstawowym dogmatem o Eucharystyi łączy się wiele ubocznych prawd wiary, odnoszących się do tego Sakramentu, jak np. Transsubstancyacya, całkowitość (totalitas) obecności Chrystusa w Eucharystyi. Wiara katol. uczy, iż pomimo dwoistości postaci, podziału, a nawet pokruszenia Hostyi w każdej najmniejszej cząsteczce znajduje się cały Chrystus z Ciałem, duszą, bóstwem i człowieczeństwem swojem. Aczkolwiek mocą słów konsekracyi chleb zamienia się w Ciało, a wino w Krew Chrystusa, jednak per concomitantiam pod każdą z tych postaci znajduje się cały Chrystus ze swą ludzką naturą, a mocą hypostatycznego połączenia i ze swojem Bóstwem. Przeciwko Lutrowi Sobór Trydencki orzekł (Trid. S. 13 c. 4), że Chrystus jest obecny w Eucharystyi nie tylko w czasie przyjmowania Komunii, ale i przed nią, i po niej, czyli od chwili konsekracyi, aż do korupcyi postaci. Stąd wynika kult, jakim Kł otacza Eucharystyę zwłaszcza od czasów Berengaryusza. (I. Hofmann, *Die Verehrung u. Anbetung des allerh. Sakr. des Altars geschichtl. dargestellt.* 1897). Teologia spekulatywna mn wiele trudności do rozwiązania w tajemnicy Eucharystyi, jak istnienie przymiotów substancyi bez podmiotu, duchowy sposób istnienia ludzkiego ciała, zdolność jednoczesnego znajdowania się w wielu miejscach (multilocatio) pewnego indywiduum. Z orzeczeń soborów odbytych w Konstancyi i Trydencie wynika, iż po transsubstancyacyi akcydensa pozostają bez substancyi: nulli substantiae inhaerent. (Cat. Rom.).

Taką możebność istnienia przymiotów bez podmiotu dopuszcza już Arystoteles (*Metaph.* IV); polega ona w hylomorfiźmie na rzeczywistej rozdzielności ilości (quantitas) od substancyi (Thom. *S. th.* III), w dynamiźmie zaś na rzeczywistej różnicy między siłą i uzewnętrznieniem tej siły (vis et impetus) w ten sposób, iż tak w jednym jak i drugim sposobie pojmowania Wszechmoc boża w cudowny sposób podtrzymać może oddzielone akcydensa. Całkowitość obecności Chrystusa w niepodzielonych jeszcze cząstkach postaci (Trid. Ses. 13, c. 3) prowadzi do spekulatywnego wniosku o duchowym sposobie istnienia Ciała eucharystycznego. Ten duchowy sposób bytowania Ciała nie da się wytłumaczyć ani przez przyjęcie miniaturowego Ciała, (Varignon, Rossignol, Legrand), ani przez kompenetracyę mas poszczególnych członków (Oswald, Casajoana), ani przez czwarty wymiar. Chrystus, jak uczy Tomasz Ś. (*S. th.* III 2.76) żyje cudownym sposobem w Eucharystyi w całej swej naturalnej wielkości nie uzewnętrzniając się jednak. Podług dawnych scholastyków (Suarez, De Lugo) tę wielką tajemnicę można tylko wtedy wytłumaczyć jeżeli się przyjmie zasadę, że jest różnica pomiędzy ilością wewnętrzną i zewnętrzną (quantitas interna et externa). Jeżeli rozumiemy przez multylokacyę nie znajdowanie się jednoczesne w różnych miejscach tego samego indywiduum jako takiego, lecz tylko wielokrotność jego zewnętrznych stosunków do przestrzeni, w takim razie multylokacya nie tylko logicznie będzie zrozumiałą, lecz i metafizycznie możebną. Pod tę kategoryę można podciągnąć bytowanie duszy w ciele, oraz bilokacyę niektórych Swiętych. Pomijając pewne różnice w poglądach rozmaitych teologów, wszyscy oni zgadzają się na trojaką multylokacyę Chrystusa: 1) na stałą replikacyę definitive pod postacią jeszcze nie podzielonej Hostyi; 2) na niestałą multylokacyę definitive w wielu Hostyach w cyboryum i na wielu ołtarzach; 3) na mięszaną multylokacyę circumscriptive w niebie i definitive na wielu miejscach na ziemi (Trid. Ses. 13, c. 1). (Por. Fr. Wildt, *Explanatio mirabilium*, quae divina potentia in Euchar. sacr. operatur 1868).

II. Sakrament Eucharystyi co do swojej istoty nie polega ani na konsekracyi, ani na komunikowaniu, tylko na istnieniu postaci chleba i wina o ile takowe jako widzialne znaki oznaczają i zawierają Dawcę łask.

Dwoistość postaci i elementów eucharystycznych chleba i wina (jako *materia* remota), nie powoduje bynajmniej dwoistości Sakramentu, jak podwójna konsekracya nie stanowi o dwóch ofiarach Mszy. Jakkolwiek wino z winogrona (vinum de vite) i chleb pszenny (panis triticeus) są niezbędnymi do ważności Sakramentu, pod względem dogmatycznym jest bez znaczenia, czy chleb

będzie przaśny, czy kwaszony, byleby był pszenny. To też Sobór Florencki (1439) przepisał dla Łacinników chleb przaśny, a dla Greków kwaszony. Od niepamiętnych czasów datuje się nadto zwyczaj, zamieniony w przepis, dolewania kilku kropli wody do wina podczas Mszy. (Trident. Sessio 22). Harnack najuieslusznicj twierdzi, że dla Kła w dawnych wiekach obojętną była jakość elementów chleba i wina. Jak wielką uwagę zwracał na to Kł widać z najstarszych pisarzy Kła (Didache, Ignacy, Justyn, Ireneusz, Klemens Aleks. Origenes, Tertulian i in.). Co do *formy* Sakramentu Euch. jest pewnem, że Chrystus na ostatniej wieczerzy uczynił zamianę chleba i wina na Euch. za pomocą wymówionych słów. (Trid. S. 12). Również i kapłan podczas Mszy dokonywa konsekracyi (fidei proximum) w chwili wymawiania słów Chrystusa jako formy nie historycznie, lecz practice. Grecy uważają całą epiklezę (ob.) za formę Sakr. Euch.

Skutki dobrej Komunii według nauki Kła. Komunia jednoczy najściślej z Chrystusem i powiększa łaskę uświęcającą, osłabia złe skłonności, a udziela chęci i mocy do dobrego, uwalnia od grzechów powszednich, a zabezpiecza od śmiertelnych, jest zadatkiem przyszłego zmartwychwstania i wiecznej szczęśliwości. (Trid. S. 13 c. 2). Czwarty Sobór Later. (1215) włożył na wiernych obowiązek pod grzechem śmiertelnym przystępowania do Komunii przynajmniej raz w rok około Wielkanocy. Przyjmowanie Komunii pod jedną postacią wystarcza dla osób świeckich, ponieważ komunikowanie ich pod dwiema postaciami nie jest wymagane jure divino. (Trid. S. 21). Ważnie konsekrować Euchar. mogą tylko bpi i kapłani, administrować mogą i dyakoni. Przygotowanie do Kom. jest podwójne: ze strony ciała, które polega na tem, aby komunikujący był naczczo od północy tego dnia, w którym ma przyjąć Kom. i ze strony duszy, która wymaga, aby komunikujący był w stanie łaski. Akty i rozmyślanie przed Kom. i po Kom. nie są przepisane pod grzechem śmiertelnym. (Por. Dalgairns, *Die hl. Kommunion*, ihre Philosophie, Theol. u. Praxis 1884; I. Hoffmann, *Gesch. der Laienkommunion bis z. Trid.* 1891; Bellamy, *Les effets de la communion.* Paris 1900).

III. Eucharystya jako ofiara, czyli Msza św. (ob.) Msza ś. łączy w sobie i zastępuje dawne ofiary Żydów, które były jej obrazem, ofiary chleba i wina, jak również krwawe ofiary zwierząt. Na ofierze Mszy ś. sprawdziły się proroctwa Malachiasza (I, 10 i nast.). Posiada ona charakter powszechności co do czasu i co do miejsca, niekrwawy obrządek, nieżydowskie kapłaństwo (Mal. 3), objektywną czystość i godność oraz moc uczczenia Boga. W starym Testamencie obrazami tej ofiary była ofiara Melchizedecha, (Gen. 14) i baranek wielkanocny. Stosując się do słów Chrystusa, odniesionych do Jego ofiary w Wieczerniku: To czyńcie na pamiątkę moją (Łuk. 22, 19), Apostołowie już odprawiali Mszę, jak to widać z ich pism. (Hebr. 13, 10; 1 Kor. 10, 21). Dowody na to znajdujemy u najdawniejszych pisarzy kłnych, jak Jan Damasc., Grzegorz W., Chryzostom, Augustyn, Ignacy, i tak aż do czasów apostolskich. (Por. I. Wilpert, *Fractio panis* 1895; Liell, *Fractio panis vel Coena coelestis.* 1903).

Msza ś. jest identyczna z ofiarą krzyżową, od której różni się tylko tem, że jest niekrwawą (sola offerendi ratione diversa. Trid. S. 22, c. 2). Istota Mszy polega na trzech jej częściach głównych: Ofiarowaniu, Konsekracyi i Komunii. (Por. Charre, *Le sacrifice de l'Homme-Dieu.* Paris 1899; Mortimer, *Eucharistic Sacrifice.* Lond. 1901).

Msza posiada wewnętrzną wartość (valor intrinsecus), chociaż nie jest pozbawioną i wartości zewnętrznej, jako modlitwa. To też już w najdawniejszychczasach znajdują się ślady ofiarowania Mszy za zmarłych. (Por. S. Thomas *S. th.* III; Z. Jourdin (Paris 1897); A. Cappellazzi (Turin 1898; Many (Paris 1903); Cavin. (Lond. 1903).

Przechowywanie Eucharystyi. Za czasów prześladowania wierni brali Euch. do domów; to samo czynili pustelnicy (Por. Tertul. *Ad ux.* 2, 5; Cypr. *De laps.* 26; Hieron. *Epist.* I *ad Pammach*).

Do chorych dyakoni nosili Euch., (Justyn, *Apol.*) a nawet umarłym wkładano do grobu. (Grzeg. W. *Dial.* 2); tak trwało do 3 Soboru Kartagińskiego W pierwszych wiekach wierni mo-

gli przechowywać Euch. w domach swoich, z biegiem jednak czasu dla zapobieżenia znieważeniom pozwolono trzymać Euchar. tylko w kłach. Do przechowywania Euchar. używano najczęściej naczyńka ze szlachetnego kruszcu w formie gołąbka, z pateną (Chs. *Hom. 13*; Conc. Const. 536 r.) lub wieżyczek, albo też puszek z kości słoniowej, lub szlachetnego kruszcu, (pyxis, capsae, ciboria, armaria, pastophoria). Obok tych naczyniek zaczęły coraz bardziej wchodzić w użycie specyalne szafki przy Wielkim Ołtarzu, a z ruchomych szafek powstało w końcu XIII w. nieruchome tabernaculum. (Durandus, *Rat.* I; Cahier, *Nouv. mél. d'arch. Ivoires.* Paris 1874; Kraus).

Literatura. Oprócz wyżej wskazanych źródeł pisali m. i. o Euch: Wiseman Nic, *Die wirkliche Gegenwart* des Leibes und Blutes Jesu Christi im heiligen Abendmahle. Regensburg 1844; *Traditio eucharistica etc.* Parisiis 1869; J. Haitz, *Die kath. Abendmahlslehre.* Mainz 1872; H. Loretz, *Die kath. Abendmahlslehre* im Lichte der vier ersten Jahrh. Chur 1879; Lohrum Joseph, *Die sakramentalen Wirkungen* der hl. Eucharistie. Mainz 1886; Katschthaler, *De SS. Eucharista.* Regensb. 1886, 2 wyd.; Franzelin S. J., *Tractatus de SS. Eucharistiae* Sacramento et Sacrificio. Romae 1887, wyd. 4-te; Einig, *Tractatus de SS. Euch. mysterio.* Treviri 1888; Stentrup S. J., *De Sanct. Eucharistiae* Sacramento. Oenip. 1889; Commer, *De Christo Eucharistico.* Paderb. 1892; Morgott Fr., *Der Spender der hl. Sakramente etc.* Freib. 1886; Lobstein P., *La Doctrine de la S. Cène.* Essai dogm. Strasb. 1889; Oswald H., *De genuino spiritalis* animarum cibi eucharistici sensu commentatio. Brunsbergae 1891; Gasparri P., *Tractatus canonicus de SS. Eucharistia.* Parisiis 1897. wyd. 2-ie; Cappellazzi Andr., *L'Eucaristia* come sacramento e come sacrificio. Taurini 1898; Behringer Jak., *Die hl. Kommunion* in ihren Wirkg. u. ihrer Heilsnotwendigkeit. Regensb. 1898; Marie-Bonaventure P., *L'Eucharistie et le Mystère du Christ* d'après l'Ecriture et le Tradition. Paris 1897, 4-o; Leray P., *La Constitution de l'Univers* et le dogme de l'Eucharistie. Paris 1900, 8-o; Berning W., *Die Einsetzung der hl. Eucharistie* in ihrer ursprüngl. Form nach den Berichten des N. T. krit. untersucht. Münster 1901; Duijnstee D., *Polemica de SS. Eucharistiae* sacramento inter Barth. Arnoldi de Usingen et Mart. Lutherum a. 1530. Würzb. 1903, i w. in.

X. Fl. Kr.

Eucharystyczne spory. W IX w. wywołał Paschazy Radbert (ob. art.) benedyktyn z Korbei. W księdze „*De Corpore et Sanguine Domini*“, napisanej w 831 roku, wyłożył naukę o rzeczywistej obecności Chsa P. w Eucharystyi, opierając się na dziełach Ojców Kła, szczególniej na nauce św. Augustyna i Ambrożego. Książka ta zawiera naukę katolicką i z tej przyczyny w czasach późniejszych stała się nawet przedmiotem licznych napaści protestantów, którzy zarzucali św. Paschazemu, jakoby pierwszy w Kle w tej książce wprowadził naukę o przeistoczeniu eucharystycznem. Niektóre wyrażenia Paschazego, niedokładnie zrozumiane, szczególniej czwarta księga (M. 120, 1277 i nast.), gdzie Paschazy mówi o tożsamości ciała Chsa Pana eucharystycznego z ciałem narodzonem z Maryi Panny, wzbudziła niezadowolenie wśród współczesnych teologów. Pierwszy przeciwko Paschazemu wystąpił Raban Maur (ob. art.) w liście do opata Heligona (*3 Epist. ad Egilem* n. 3), twierdząc, że nauka Paschazego obcą jest św. Ambrożemu i całej tradycyi chrześcijańskiej „*quod non sit haec alia caro Christi, quam quae nata est de Maria et passa in cruce et resurexit de sepulchro*“. Oprócz Rabana Maura walczyli przeciw Paschazemu w IX w. Ratramn, zakonnik z Korbei, dwóch autorów bezimiennych „anonimi Gemblacenses“, w X zaś wieku Heriger opat i Ratcyniusz, wreszcie Scotus Erigena, wyprowadzając liczne błędne wnioski z wyżej przytoczonego zdania Paschazego, zarzucając mu, że uznaje w Eucharystyi i symboliczną i rzeczywistą obecność Chsa P., czego P. wcale nie utrzymywał. Zresztą w całym tym sporze obie walczące strony głoszą naukę katolicką, rzeczowo się między sobą nie różnią, a raczej spór ma charakter formalny i powstał jedynie z

braku ustalonej w tej epoce terminologii eucharystycznej. Dodać należy, że spór ten niemało podniósł naukę teologiczną i miał nieocenioną w historyi dogmatów zasługę, że wykazał silną i powszechną tych wieków wiarę w rzeczywistą obecność Chsa Pana w Najśw. Sakramencie, nie różną od wiary pierwszych i późniejszych czasów. (Por. Bellarmin, *De Script. Eccl.*; Acta Ben. s. IX et X; Natalis Aleks., *Hist. Eccl.* IX i X; Hausher, *Der hl. Pasch. Radb.*, Mainz 1862; Bossuet, *Hist. des Variations*).

Ks. H. F.

Eucharystyczne Stowarzyszenia ob. Eymard ks.

Euchelaion, dosłownie „oleum precum", nazwa Ostatniego Namaszczenia w Kle greckim, wyraża materyę i formę tego Sakramentu. (Por. Daniel, *Cod. liturg.* IV, 503, 506; Leo Allatius, *De eccles. orient. et occident. consensu*, 3, 16; Sonntag, *Animadversiones in Metroph. Critopuli conf. eccl. orient. c. XIII de Euchelaeo*, Altdorf., 1696; W. W. t. IV, k. 951 — 952; I. Kern S. J., *De Sacramento Extremae Unctionis tract. dogmaticus*, Ratisbonae, 1907, p. 4, 17, 32...).

X. C. S.

Eucherjusz św. bp lyoński. Obdarzony wielkiemi zdolnościami i zaletami charakteru, jeszcze jako człowiek świecki piastował godność senatora. Był ożeniony z Gallą, z której miał dwóch synów Saloniusa i Veraniusa. Obaj oni oddani zostali na wychowanie do klasztoru Lerins (obecnie St. Honorat). W r. 422, uzyskawszy pozwolenie od swej żony, która się poświęciła na służbę bożą, wstąpił E. do klasztoru, w którym byli na wychowaniu jego synowie. Po niedługim pobycie w klasztorze, szukając samotności, udał się on na wyspę Lero (św. Małgorzaty). W r. 434 powołano go stamtąd wbrew jego woli na arcybiskupa lyońskiego. Brał udział w I koncylium, odbytem w Orange 441 r. Ufundował w Lyonie wiele kościołów i pobożnych instytucyj. Napisał *Epistola paraenetica* de contemptu mundi et saecularis philosophiae ad Valerianum cognatum suum; *Epistola de laude eremi* seu vitae solitariae; *Liber formularis* spiritualis intelligentiae; dzieło to poświęcił synowi Vesaniusowi, późniejszemu swemu następcy na bpstwie, drugiemu zaś synowi Saloniusowi, późniejszemu bpowi w Genewie poświęcił dzieło *Institutionum lib. II.*

Wszystkie dzieła E. wydał w Bazylei 1531 r. Brassicanus. Święto E-a 16 listopada. (Isid. *de vir. ill.* 15; Gennad, *de scrip. eccl.* 63; Mellier, *De vita et script. S. Euch.* Lugd. 1878).

X. Fl. Kr.

Euchici ob. Messalianie.

Euchologium (gr. Eucholo'gion—zbiór modlitw), nazwa księgi liturgicznej w Kle greckim. E-n obejmuje liturgię św. Jan Chryzostoma; św. Bazyleğo; Missa praesanctificatorum, ryt udzielania sakramentów śś. i sakramentaliów; poniekąd więc odpowiada naszemu mszałowi, pontyfikałowi i rytuałowi. Słynne wydanie Jakóba Goara Ord. Praed. *Euchologium sive Rituale Graecorum* (Paris, 1645); inne *Magnum Euchologium* (Venetiis, 1851; Romae, 1873); rosyjskie prawosławne E-m tłumaczył na niemiecki M. Rajewski, archiprezbyter ambasady rosyjskiej (Wiedeń, 1861). (Por. W. W. t. IV, k. 953; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, 1906—1907, k. 1370).

X. C. S.

Eucken Rudolf filozof niemiecki ur. w r. 1846 w Aurich, od r. 1874 był profesorem w Jenie. W licznych dziełach swoich wyznawał zasady neotomizmu. Napisał m. i. *Einheit des Geisteslebens.* 1888; *Lebensanschauungen d. gr. Denker.* 1890; 1902 wyd. 4-te; *Kampf um einen geistlichen Lebensinhalt.* 1896; *Geschichte der Philosophischen Terminologie* 1879; *Beiträge zur Geschichte der neuern Philosophie*, vornehmlich der deutschen. Heidelberg 1886; *Die Philosophie des Thomas von Aquino* und die Kultur der Neuzeit. Halla 1886; i inne.

Eudaemon Jan Andrzej, teolog, S. J. grek, pochodził z cesarskiej rodziny Paleogów. Ur. 1560 na Krecie † 1625. Wykształcenie otrzymał we Włoszech, przeważnie u Jezuitów w Rzymie, do których zakonu wstąpił 1581 r. Wykładał z powodzeniem filozofię i teologię. Był zaprzyjaźniony z kardynałem Bellarminem i występował w obronie jego głównego dzieła *Disputationes de contro-*

versiis christianae fidei adversus hujus temporis haereticos. Przeciw kalwiniście Lambertowi Danaeus w świetnej polemicznej rozprawie *Castigatio L. Danaei*, Calviniani ministri, Ingolstadii 1605. Po śmierci kard. Bellarm. napisał *Narratio de pio obitu* Roberti Cardinalis Bellarmini. W r. 1609 wydał pracę polemiczną *De Antichristo libri tres*, adversum Robertum Abbotum Oxoniensem. Gdy po spisku prochowym 1605 r. został skazany na śmierć jenerał Jezuitów w Anglii Henryk Garnet, Eud. napisał w obronie zakonu Jezuitów i Kościoła traktat *Ad actionem proditoriam Eduardi Coqui*, apologia pro R. P. Henrico Garneto. Colon. 1610. Wzmiankowany wyżej profesor Oksfordzki Abbot po ukazaniu się Apologii Eudaemona wystąpił przeciw niej w dziele Antilogia; w odpowiedzi na to dzieło Eud. napisał *Responsio ad antilogiam* obalając zwycięsko wszystkie zarzuty przeciwnika. W r. 1611 wydał E. trzy dzieła apologetyczne: *Castigatio apocalypsis* apocalypseos Thomae Brightmanni; *Confutatio Anti-Cottoni* i *Parallelus torti et tortoris ejus* L. Cisestrensis sive responsio ad torturam torti.

Oprócz wzmiankowanych dzieł napisał wiele innych mniejszej wagi; wszystkie one mają przeważnie polemiczny charakter. Gdy Urban VIII, gorliwy propagator nauk został pżem, powołał E-a na stanowisko rektora greckiego kollegium i cenzora Inkwizycyi. Gdy zaś wysyłał swego bratanka, kardynała Barberini jako nuncyusza do Francyi, E-wi polecił towarzyszyć mu w charakterze doradcy w sprawach teologicznych. Podróż połączona z wielu trudami przyprawiła o śmierć uczonego teologa. Zmarł on w Rzymie. (Por. *Biogr. générale* XVI, 633; de Backer).

Ks. Fl. Kr.

Eudemonizm. System, według ktorego najwyższym celem moralnego działania jest osiągnięcie możliwie największego szczęścia na ziemi. Obyczajowość i moralna dobroć czynu ludzkiego zasadza się, według E. na osiągnięciu szczęścia ziemskiego; — a nie „na pewnej stosowności i zgodności czynu wolnego ze zdrowym rozumem i prawem“ (Sw. Alfons, *Th. mor.*, de actib. hum. art. 34).

E. rozpada się na dwa działy:

I. Jeżeli szczęście, jakie ktoś osiągnąć pragnie, ma na celu tylko własne i osobiste zaspokojenie namiętności i żądz, natenczas zasada ta zowie się samolubnym E., albo Hedonizmem, od greckiego ἡδονὴ, rozkosz Zasadą tego systemu jest owo Horacyuszowskie: „carpe diem“;—używaj świata, póki służą lata. Zwolennicy Hedonizmu w tem się zgadzają, że uważają szczęście ludzkie, albo raczej najwyższą możliwie osiągniętą sumę szczęścia i rozkoszy ziemskich przez człowieka za najwyższą normę działania i za ostateczny cel moralnej dobroci. Mimo to dzielą się Hedoniści na dwa odłamy: jedni uważają rozkosz zmysłową, a raczej moment sam tejże rozkoszy za normę działania i najwyższy cel życia; drudzy zaś uważają całą sumę dobrobytu i rozkoszy zmysłowych za ostateczny cel.

a) Pierwszy odłam Hedonizmu reprezentował w starożytności Arystyp z Cyreny, którego szkoła zwała się „szkołą Cyrenejczyków“. Chwilowo zmysłowa rozkosz była jednym celem ich życia i najwyższem dobrem ἡδονὴν μέντοι τὴν τοῦ σώματος, ἣν καὶ τέλος εἶναί (Diogen. Laer. II. 8). Według Arystypa suma przeszłych, teraźniejszych i przyszłych uczuć rozkoszy tworzy szczęście. Dlatego rozkosz jest dobrem, i wolno do niej dochodzić przez najobrzydliwsze czyny. Bo wartość każdej rzeczy i czynu ocenia się miarą rozkoszy, jaką daje.

Nietylko zmysłowi Grecy pojmowali tak obyczajowość czynów ludzkich. I owe światłe rzekomo duchy ośmnastego wieku też tak nizko upadły. Helwetius († 1771) uważa najgrubszą rozkosz zmysłową za jedyny bodziec działania i twierdzi, że nie wolno sobie odmawiać żadnej rozkoszy, bo to zaparcie samego siebie to grzech przeciw naturze ludzkiej. Tak oni uczą dlatego, że uważają człowieka za maszynę, za zwierzę. De la Mettrie w swem ohydnem dziele: „L'homme machine“, (1748) uważa zmysłową rozkosz jako najwyższe dobro człowieka, a autor dzieła „*Système de la nature*“ (1770) stawia zasadę, że człowiek powinien samobójstwem skrócić swe życie w chwili, gdy już zmysłowych rozkoszy zażywać nie może.

b) Na czele drugiego odłamu Hedonizmu stoi Demokryt († 350 r. przed Chr.), który za cel ostateczny życia uważa całą sumę w rozkoszach spędzonego

żywota; bo każdy człowiek jest sam dla siebie celem; a cnota to tylko środek do osiągnięcia szczęścia. Osobiste szczęście polega na tem, by serce było zawsze zadowolone i wesołe. Εὐθυμία, to jest ochocza a wesoła myśl, oto cel życia. I dlatego potomność nazwała go „śmiejącym się filozofem z Abdery". W miejsce wesołego usposobienia postawił Epikur (ob.) zasadę możliwie największej rozkoszy życiowej, i to nie tylko zmysłowej, ale i umysłowej. A tej ostatniej daje pierwszeństwo. Kardynalna cnota jest φρόνησις, t. j, zrozumienie, które kieruje wyborem zachcianek i pożądliwości. W ślady Epikura weszli Gassendi, Spinoza, Thomasius i Larochefoucauld. W nowszych czasach Jeremiasz Bentham († 1832), który napisał „Traité de legislation", Paris 1802; dalej Mackintosch, *„Dissertation on the progress of* ethical philosophy chiefly during the seventeenth and eighteenth centuries". London 1851; Herbert Spencer *„Thafsachen der Ethik*, übersetzt von Vetter. Stuttgart. 1879.

II. Drugi dział E-u to Altruizm, albo społeczny utylitaryzm. System Altruizmu polega na tem, ażeby całe społeczeństwo ludzkie używało możliwie największego szczęścia. Według Comte'a (1798 – 1857) altruizm jest ową zasadą moralną, którą głosi powszechny dobrobyt ludzi „Vivre pour autrui"; t. j. żyć i poświęcać się na usługi ludzkości, a w ten sposób zwyciężać samolubstwo. Ta moralność, która się domaga zupełnego zaofiarowania siebie dla drugich, to dopiero, według tego systemu, prawdziwa religia. Pionierem altruizmu jest Ryszard Cumberland (1632—1718) *„De legibus naturae* disquisitio philos. contra Hobbium instituta" 1672. Po nim idzie Sam. Pufendorf, *„De iure natur. et gent.*; w XII wieku; August Comte (ob.) (1798—1857); John Stuart Mill (1806 — 1873) w rozprawie *„On utiliterianism"*; Bain, *Mental and moral science*; *Henry Sidgwick*, the methods of Ethics; Jechner, Lotze; Beneke, Shering. Z najnowszych czasów reprezentują tę zasadę: G. Giżycki, *Moralphilosophie*; Paulsen, *System der Ethik.*

Nowsi filozofowie stawiają w miejsce Altruizmu—Ewolucyonizm, t. j. zasadę, mocą której trzeba ciągle dążyć do oświecenia społeczeństwa. Ciągła kultura, ciągły postęp ludzkości to cel, któremu należy poświęcić szczęście jednostek. System ten jest nawskroś panteistyczny, bo uważa człowieka za objaw, za moment ciągle się rozwijającego absolutu. Twórcą tego systemu jest Hegel, który uczy i to, że najwyższym rozwojem absolutu jest państwo, które jest samo dla siebie celem, a tem samem posiada najwyższe i nieograniczone prawo, rozporządzać każdą jednostką. Zaś pierwszorzędnym i najwyższym obowiązkiem człowieka jest,— być członkiem państwa i temuż się poświęcić. Tak samo uczy Schelling, Krause, Ahrens, Hartmann, Ernst Laas. A z najmłodszej generacyi Wilhelm Wundt. *X. Kopyciński.*

Eudemonologia czyli nauka o szczęściu albo nauka moralności wypływającej z zasad tych, którzy uważają szczęście jako cel ostateczny.

Eudes Jan ks. założyciel zgromadz. Eudystów (ob.), ur. w r. 1601 w Rye, w dyec. Séez, † w Caen w r. 1680, był bratem historyografa Franciszka E-a, studya odbywał od r. 1615 w kolegium jezuickiem w Caen; w r. 1623 wstąpił do Oratoryanów, gdzie zjednał sobie szczególniejsze poważanie u krdła Berulle; wyświęcony w r. 1625, przeznaczony został do prac misyjnych i głoszenie słowa bożego, co z takim pożytkiem spełniał, że nawracał tysiące, a w tej liczbie i wielu protestantów. W r. 1639 został superjorem Oratoryum w Caen; stąd rychło odwołany przez krdła Richelieu w celu założenia seminaryum w Paryżu. Po śmierci krdła wrócił do Caen i tu w r. 1643 założył nowe zgromadzenie Eudystów których nazwał Misyonarzami od Jezusa i Maryi. Celem zgromadzenia było odbywanie misyj i zakładanie oraz prowadzenie seminaryów. E. był mężem prawdziwie apostolskiego ducha; gorliwość o zbawienie dusz natchnęła go duchem poświęcenia się dla ratowania dusz ludzkich. Szczególniej odznaczył się wielką miłością bliźniego podczas zarazy grasującej w Normandyi. Dużo też zdziałał dobrego radą, słowem i pismem. Świętość życia i namaszczenie apostolskie wycisnęły swe piętna na całej działalności E-a. Z pism najważniejsze są dzieła

ascetyczne i misyjne jak *La vie et le royaume de Jésus.* Paris 1637, i dalsze; *Exercices de piété* pour vivre chrétiennement et saintement 1639; *Le Contrat de l'homme avec Dieu* par le saint baptême 1654, 1743, 12-o; *Le bon Confesseur.* Paris 1666, przetłumaczone na różne języki; *La vie du chrétien* ou le Catéchisme de la mission 1641, i inne. (Por. Hermant, *Histoire de l'etablissement des ordres réligieux.* Rouen 1697; Helyot, *Hist des Ordres monastiques etc.* Paris 1714; Huet, *Commentarius sur Eudes*; Schäfler, *Handlexikon der kathol. Theologie.* Freib. 1900, 8-o, t. I, str. 929; Glaire, *Dictionnaire des Scienees*, 8-o, t. I, str. 741). *X J. N.*

Eudocya św. męczenniczka, pochodziła z Samaryi, żyła w Heliopolis rozpustnie, gorsząc postępowaniem mieszkańców. Nawrócona przez zwiedzającego miejsca święte pustelnika Hermana, przyjęła chrzest św. z rąk bpa Teodota i oddała się ostrej pokucie przez 56 lat. W czasie prześladowania Trajana uwięziona za wyznawanie wiary chijańskiej została z rozkazu Wincentego naczelnika miasta przeszyta mieczem w Heliopolis. Święto 1 marca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiographique.* Paris 1850, 4-o, t. I, kol. 909).

Eudokim Meszczerskij prawosławny bp wołokołamski, ur. w r. 1871, po skończeniu duchownej akademii w Moskwie ze stopniem kandydata teologii E. został mnichem w r. 1894, nauczycielem historyi w nowgorodzkiem seminaryum, a w r. 1895 inspektorem. W r. 1898 za pracę *„Św. apostoł i ewangelist Ioan Bogosław. Jego żyźń i błagowiestniczeskije trudy“* otrzymał stopień magistra teologii, został archimandrytą i profesorem w moskiewskiej duch. akademii. W r. 1903 rektorem tejże akademii i bpem wołokołamskim. W pracy swej o Janie Teologu wykazał E. wielką znajomość Pisma św. i oczytanie w O. O. Kła. Wartość pracy podnosi jeszcze ta okoliczność, iż E. nietylko posługiwał się drukowanym materyałem przy pisaniu swej rozprawy, ale też uwzględnił źrodła rękopiśmienne greckie i słowiańskie. Z innych prac E-a wymienić należy: *O christianskom brakie*; *O Stogławie*; *U moszczej prepodobnago Serafima Sarowskago* (*Bogosł. Wiestn.* 1903, sierp.) i inne. (Por. Łopuchin, *Bogosł. prawosł. encikłop.* Petrograd 1904, 8-o, t. V, kol. 192 i nst.).

Eudoxja św. panna i męczenniczka córka pobożnej niewiasty Atanazyi, została wraz z matką i dwiema siostrami ścięta za wiarę w Kanope (w Egipcie). Święto 31 stycznia. Część relikwij tych Świętych posłał do Monachium pż Urban VIII w podarunku księciu Wilhelmowi V; umieszczono je w kle św. Michała. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* Regensb. 1900, 8-o, t. I, str. 930).

Eudoxja, żona wschodnio-rzymskiego cesarza Arkadyusza (córka Franka Bautona, jednego z wodzów Teodozyusza I) † 404 r. Obok ujmującej powierzchowności i niepoślednich zdolności umysłowych E. odznaczała się usposobieniem pysznem i popędliwem. Żądna przytem władzy wraz z eunuchem Eutropiuszem wywierała nieograniczony wpływ na niedołężnego małżonka, w którego imieniu samowładnie rządziła krajem. Z natury dość pobożna opiekowała się Kłem, wspierała zakonników i biednych. Św. Jan Chryzostom nie wahał się nazwać ją: „karmicielką pustelników i podporą biednych“. Ta jednak religijność cesarzowej nie opierała się na trwałych podstawach. Zdawała się sądzić, że dobre uczynki przez nią spełniane, upoważniają ją do folgowania swym popędom. Z tego powodu weszła w kolizyę z bpem miejscowym, św. Janem Chryzostomem (ob.). Gdy zaś św. Jan w kazaniach swoich począł gromić rozpustę panującą na dworze cesarzowej i łupieskie rządy jej ulubieńców, E. w 403 skazała go na wygnanie, skąd jednak, wskutek rokoszu ludowego, musiała niebawem przywołać go napowrót. Atoli w następnym zaraz roku, gdy św. Jan wystąpił przeciwko nadużyciom, popełnianym z racyi odsłonięcia srebrnego posągu cesarzowej, ustawionego przed wejściem do katedry św. Zofii, cesarzowa skazała go powtórnie na wygnanie.

Niedługo cieszyła się cesarzowa niesławnem swem zwycięstwem, bo wśród ciężkich boleści, przy nieszczęśliwym porodzie zakończyła życie w tym samym roku (6 listopada 404). Lud wypadek

ten uważał za wyraźny dowód kary bożej. (Por. Wetzer und Welte, *Kirchenlexikon*, str. 957—9). *T.*

Eudoxja, małżonka cesarza Teodozyusza II, poetka. Ur. w Atenach w 394 r. córka filozofa pogańskiego Leona z Aten, gruntownie wyćwiczona we wszystkich umiejętnościach pogańskich. Do Konstantynopola przybyła ze skargą przeciwko krewnym, którzy ją przy podziale majątku pokrzywdzili. Pulcherya, siostra starsza Teodozyusza, zachwycona jej nauką i urodą, przeznaczyła ją na małżonkę bratu swemu. Patryarcha Atyk, wyuczył ją zasad wiary i ochrzcił w 421 r. Na chrzcie św. zamieniła dawne swe imię Athenais na E. W r. 432 została cesarzową. W r. 438 odbyła pielgrzymkę do Jerozolimy, i stamtąd przywiozła do Konstpola relikwie św. Szczepana, upamiętniwszy pobyt swój w ziemi św. wielu pobożnemi dziełami.

Wkrótce później niesłusznie posądzona przez męża o niewierność, opuściła Konstanpol i udała się ponownie do ziemi św. Resztę życia swego spędziła tutaj w pobożnosci i spełnianiu uczynków miłosiernych. Szczodrobliwości jej zawdzięcza początek swój wiele klasztorów i kłów palestyńskich. Rok jej śmierci niewiadomy; niektórzy utrzymują, że między małżonkami nastąpiło pojednanie. E. wróciła do Konstantynopola, ale zaraz po śmierci małżonka († 450) podążyła do ziemi św. Trudno jednak napewno powiedzieć, czy przeżyła swego małżonka. Ciało jej pochowane zostało w kle św. Szczepana, który sama wybudowała w pobliżu Jerozolimy. E. należy do niewielu ukoronowanych poetek. Z prac jej wymienić należy: 1) Poemat na cześć męża wracającego z wyprawy pko Persom; 2) Poetycką parafrazę pierwszych ośmiu ksiąg Pisma św. O dziele tem z wielkiem uznaniem odzywał się Focyusz; 3) Parafrazę ksiąg Daniela i Zacharyasza; 4) Trzy księgi ku czci św. Cypryana męczennika. Prócz tego przypisują niektórzy E. Homero-centon, opiewający żywot Jezusa Chrystusa, wierszami wyjętymi z Illiady i Odyssei. (Por. Wiegand, *Eudoxia, ein culturhistorisches Bild.* Worms 1871; Gregorovius, *Athenais, Geschichte, einer bysantinichen Kaiserin*, Lipsk 1882. Dzieła, ob. *Biblioteka Syońska Ojcow* t, VI; Migne, *P. P. Gr.* LXXXV, 832 seq.). *T.*

Eudoxjusz patryarcha antyocheński a następnie konstplski, naczelnik aryańskiej sekty nazywanej od jego imienia Eudoxjanami. Heretycy ci byli zwolennikami aecyanów i eunomjanów (ob.). Nauczali oni, że Syn Boży był stworzony z niczego i że miał inną wolę jak Ojciec. Sekta ta utrzymywała się szczególniej w Konstplu za panowania ces. Konstansa i Walensa w IV w. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences ecclésiastiques*. 8-o, t. I; Guyot, *Dictionnaire univers. des Héresies*. Paris, 8-o, str. 139).

Eudyści (Congrég. de Jésus et Marie), kongregacya księży świeckich, założona 1643 r. przez O. Jana Eudes (ob.). Pierwotnym celem Eud. było urządzanie wewnętrznych misyj oraz zakładanie duchownych seminaryów w myśl Soboru Trydenc. Reguła ich została zatwierdzoną przez pża Klemensa i zawierała w sobie nie śluby zakonne, lecz przyrzeczenie posłuszeństwa względem przełożonego zwierzchnika. Kongregacya ta najbardziej prosperowała w Normandyi i Bretanii; w XVIII w. miała 17 seminaryów, a w Paryżu dom studyów. W urządzaniu ludowych misyj rozwinęła owocną działalność, zwalczała jansenizm i propagowała nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusa i Maryi. Rewolucya, podczas której został rozstrzelany z 8 towarzyszami superyor domu paryskiego i spowiednik Ludw. XVI, O. Hebert, doprowadziła tę kongregacyę do upadku. Dopiero 1826 r. wskrzesił ją O. Blanchard, a w 1856 otrzymała ona ponowną aprobatę papieską. Wydaleni 1880 r. z Francyi poświęcili się Eudyści misyom zewnętrznym i objęli kierownictwo seminaryów w Północnej Ameryce. We Francyi mieli oni w 1904 r. jeszcze 12 domów przy 200 członkach, lecz teraz zostali razem z innymi kongregacyami wydaleni. (Pius P. *Eudes*, Paris 1901; Auge le Doré, *Les sacrés coeurs et J. Eudes*, I. Paris 1901; Boulay, I 1905). *Ks. Fl. Kr.*

Eufemia św. panna męczenniczka, ur. w Chalcedonie; wcześnie poświęciła się Bogu i na znak wyrzeczenia się świata przyjęła habit ciemnego koloru. Uwię-

ziona z rozkazu prefekta Priscusa za panowania Galeryusza i stawiona przed sądem mężnie wyznała Jezusa Chrystusa. Skazana na tortury, wrzucona została do więzienia i skazana na spalenie w r. 307. Szczegóły jej męczeństwa przedstawione zostały na obrazie, znajdującym się w kle w Chaludonie, w głównej nawie którego w r. 451 odbył się sobór powszechny, który potępił błędy Eutychesa. Bazylika ta była wzniesiona nad grobem tej Świętej. Stąd przeniesiono relikwie E-i do kła św. Zofii w Konstplu. Gdy w VIII w. wybuchło prześladowanie obrazów, cesarz Konstanty Kopronym rozkazał wrzucić relikwie Ś-tej w morze, lecz wierni unieśli wprzód święte szczątki. Część ich już od czasów św. Grzegorza W., znajduje się w kle Sorbony, w Paryżu. Kł grecki oddaje cześć Św. w sposób szczególny. Ewagryusz opowiada, że za jego czasów cesarze, patryarchowie i wierni tłumnie przybywali do Chalcedonu, by za pośrednictwem św. E. wyprosić u Boga różne łaski. W Kle łacińskim święto obchodzi się 16 września. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiographique.* Paris 1850, 4-o, t. I, kol. 621 i nst.).

X. J. N.

Eufemia Przemysławówna (Offka), córka Przemysława, Ks. śląskiego na Raciborzu i Anny mazowieckiej. W r. 1313 została dominikanką w Raciborzu, a później ksienią tegoż klasztoru. E † 1359. (Por. *W. E. Illustr.* tom XIX — XX str. 720). *T.*

Eufrates bp koloński, był na soborze w Sardyce w r. 347. Ojcowie soboru wysłali E-a wraz z Wincentym bpem Kapui z listem polecającym od cesarza Konstansa do Antyochii do ces. Konstancyusza w sprawie odwołania z wygnania bpów katolickich. Szczepan bp aryański w Antyochii chciał zdyfamować wysłańców soboru i przeszkodzić ich missyi. Przez nasłaną na E-a kobietę złego życia usiłował zepsuć dobrą sławę bpa, lecz podstęp się nie udał, a nawet sprawa przybrała niepomyślny dla Szczepana obrót, gdyż wykryte przez świadków nikczemne knowanie heretyckiego bpa spowodowało złożenie jego z godności. Zdaje się, że E. był z pochodzenia grekiem albo przynajmniej znał dobrze język grecki. Szczegóły missyi E-a do Antyochii i intryg aryańskiego bpa Szczepana znajdują się u Kassiodora (*Hist. trip.* IX, 23) i Nicefora Callisti (*Hist. eccl.* IX, 23), wzięte z Teodoreta (*Hist. eccl.* II, 7). Zarzuty jakie E-i czynią niektórzy, jakoby został apostatą i jako aryanin złożony z godności na koncylium w Kolonii w r. 346, nie mają żadnej historycznej podstawy. (Por. Goschler, *Dictionnaire encycl. de la Théologie.* Paris 1900. 8-o. t. VIII, str. 155). *X. J. N.*

Eufrates — jedna z większych rzek Azyi Zachodniej. Nazwę swą bierze od wyrazu hebr. „Perat" lub „parat", znaczy to „być płodnym". Wypływa z gór Armenii z dwóch źródeł — jedno Murad lub Kara-Su około Erze-Rumu — drugie w bliskości źródeł Tygru. Oba źródła łączą się około Mounakotum. Dalej płynie Eufrates ku Samisaut (Samosata) przepływa wąwóz gory Taurus, równiny Kappadocyi, Syryi i Mezopotamii pod osadą Kuorna (Korna) w górach Arabii, starożytnej Chaldei łączy się z Tygrem i siedmiu ujściami wpada do zatoki Perskiej tworząc sobą podobiznę lit. Delty, nazywa się Eufrat połączony z Tygrem Szat-el-Arab (rzeka Arabów), dawniej nazywał się Bazylakota. Eufrat ma w górnej swej części sporo dopływów, drobnych rzeczułek, jak Sadżur (Sagura), Balikh, Khabur etc. Cała długość Eufratu wynosi 2770 km. (286 mil. geogr.), a cały obszar dorzecza łącznie z Tygrem 673418 km. Znaczenie dziejowe tej rzeki ogromne; w Piśmie św. spotyka się o niej wzmiankę bardzo często. Zaraz w II rozdz. 14 w. Gen. Eufrat wskazany jako jedna z czterech rzek raju ziemskiego. Pan Bóg dał Abrahamowi krainę pomiędzy rzeką Egiptu i rzeką Eufratem (Gen. XV, 18); Balaam mieszka nad Eufratem (Num. XXII, 5). Eufrat stanowi granicę w północy królestwa Salomonowego (III Reg. IV, 21) etc. Okolice Eufratu żyzne, klimat łagodny, kraj dobrze zagospodarowany, bogaty. Niegdyś w okolicach Eufratu były wspaniałe miasta: Melitene, Samosata, Tapsacus, Babilon, Nisibis i wiele innych. Po rozbiorze państwa Aleksandra W. kraj ten zaczyna chylić się do upadku. Dziś cała ta okolica jest krainą nędzy i niedbalstwa. *X. R. J.*

Eufrates filozof, ur. w Pera w Cyli-

cyi, który w celu pogodzenia filozofii pogańskiej z zasadami religii chijańskiej, wymyślił nowy system filozoficzny. Uczył on, że świat składa się z trzech części; pierwsza zawiera Istność konieczną, nieskończoną; druga nieskończoną liczbę różnych potęg; trzecia stanowi właściwy świat. Przypuszczał w Bogu trzech Ojców, trzy Słowa i trzech Duchów świętych wypływających z Istności koniecznej i niestworzonej, którą wyobrażał sobie jako wielkie źródło. Uczniowie E-a nazywali się Perejczykami albo Peratykami. Harduin twierdzi że to przeciwko nim ułożono 48-y z Kanonów, przypisywanych apłom. (Por. Theodoretus, *Haeret fabul.* l, I, c. XVIII; Hardouin, *De Triplici baptismo*; Pluquet, *Dictionnaire des hérésies*; Glaire, *Dictionnaire*).

Eufratezya (Euphratesia v. provincia Euphratensis), dawna kościelna prowincya w Syryi. Jeszcze za czasów Rzymskich północną część Syryi: Commagene i Cyrrhestica oddzielono od Syryi i utworzono osobną metropolię świecką i prowincyę kościelną. Metropolita mieszkał w Hierapolis, miał 14 sulfraganów (podług innych 13). (Por. W. W. t. IV, k. 993).

Eufrazya albo **Eufraxya** św. dziewica pustelnica, ur. w r. 381, † ok. r. 411, była córką Antygona rządcy Lycyi i św. Eufrazyi, obojga pochodzących z rodu cesarza Teodozyusza Starego. Po śmierci Antygona matka i córka udały się do Egiptu; matka poświęciła się uczynkom miłosierdzia i pokuty, córka zaś w 9 r. życia wstąpiła do klasztoru w niższej Tebaidzie, gdzie wkrótce zajaśniała pokorą, posłuszeństwem, umartwieniem i miłością. Otrzymała też od Boga dar czynienia cudów. Święto w Kle łacińskim 13 marca, w greckim zaś—25 lipca. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, 8-o, t. I, str. 745; Bolland, *Bibliotheca hagiogr. graeca*; Moroni, *Dizzionario*, t. XXII).

Eufronjusz (Euphronius) imię dwóch Świętych. 1) E. św. bp z Autun, † w r. 475. Związany przyjaźnią z Sydoniuszem Apolinarym, bpem z Auvergne i św. Loupem, bpem z Troyes, napisał wspólnie z nimi list do Talassa bpa z Angers w sprawie świąt i służby bożej oraz w kwestyi klnych bigamij. E. był obecny w r. 475 na koncylium w Arles. 2) E. św. bp z Tours, † w r. 573. Wyniesiony na stolicę bpią w Tours w r. 556; brał udział w trzeciem konsylium paryskiem w r. 557. Gdy w r. 559 Tours zostało spalone przez nieprzyjaciół E. z wielką miłością pocieszał i uspakajał strwożonych mieszkańców, żywił ubogich i odbudowywał kły. W r. 567 był obecny na koncylium w Tours. Obdarzony był od Boga darem cudów i proroctw. Święto 4 sierpnia. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, t. I, 8-o, str. 745; Richard et Giraud).

Eufrozyna św. dziewica z Aleksandryi, ur. ok. r. 413, † ok. r. 467. Dla uniknięcia związku małżeńskiego E. opuściła potajemnie dom rodzicielski i w ubraniu męskiem wstąpiła do klasztoru, gdzie otrzymawszy imię Smaragda zamknęła się w celi, w której przeżyła przeszło trzydzieści lat niepoznana przez nikogo. Własny jej ojciec nawiedzający klasztor nie poznawał jej, chociaż często rozmawiała z nim i dawała mu duchowne rady. Pod koniec życia odkryła ojcu swą tajemnicę i na rękach jego skonała. Wzruszony i nawrócony świętością jej życia ojciec E-y również poswięcił się Bogu w klasztorze. Grecy czczą pamięć Świętej 25 września; Łacinnicy zaś— 1 czerwca. (Por. Bollandus; Richard et Giraud, *Bibliothéque sacrée*; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*. 8-o, t I, str. 745).

Eufrozyna Przedzisława św. czczona w Kle wschodnim 23 marca, córka Jerzego, ks. połockiego. E. nie chcąc uledz woli ojca i wyjść za mąż schroniła się do klasztoru, zamieniwszy imię Przedzisława na E. Za zezwoleniem Eliasza, bpa połockiego, zbudowała w siołku pod Połockiem kł św. Spasa z klasztorem panieńskim. Pod koniec życia udała się do Jerozolimy, gdzie w 1173 świętobliwego dokonała żywota. Ciało jej złożone początkowo w kle Karmelitów w Saint-Jean-d'Acre, przeniesione później została do Kijowa. (Bibliografię por. w *Enc. Kościelnej* Nowodwor. t. V, str. 99).

T.

Eugendus św. opat w Condat, od dzieciństwa odznaczał się pobożnością niezwykłą; jako 7 letni chłopiec oddany

został do klasztoru na wychowanie. Z gruntowną pobożnością łączył zapał do nauki i pod kierownictwem św. Romana i Lupicina doszedł do wysokiej świętości. Zostawszy opatem w Condat, przez pokorę nie chciał przyjąć święceń kapłańskich; umartwieniem i postem, długotrwałemi modlitwami trapił swe ciało, zachowując przytem wesołość i pogodę ducha i łagodność względem braci i obcych. Podobną surowość i obserwancyę zakonną starał się przelać w podwładnych zakonników, okazując przytem tyle roztropności i umiarkowania, że serca wszystkich sobie zjednywał. Na podstawie nabytego doświadczenia i zwyczajów zakonnych praktykowanych w zakonach św. Pachomjusza, Bazylego, Kassyana i innych ułożył i udoskonalił regułę zakonną i zastosował ją do charakteru narodowego Gallów. Te usiłowania wydały w praktyce wielkie i nieoczekiwane owoce a dobroczynny wpływ E-a rozszerzał się daleko poza klasztor Condat, który uważany był za punkt środkowy życia prawdziwie ascetycznego i zakonnego. Bracia pomagali bliźnim w rozmaity sposób; jedni uczyli rolnictwa, inni wiary, inni wreszcie leczyli chore ciała, zarówno jak i dusze. E. leczył cudownie i czynił inne cuda i jakkolwiek nie wychodził poza granicę swoich klasztorów wpływem swoim apostołował miedzy niemcami. Czując się bliskim śmierci przyjął Sakramenta i † m. r. 510 a 517. Żywot E-a napisali Bollandyści i pewien przyjaciel E-a. (Por. Mabillon, *Annales*, t. I, str. 23 i 677; Goschler, *Dictionnaire encyklopédique de la Theologie*, 1900, 8-o, t. VIII, str. 135 i nst.). *X. J. N.*

Eugenia, imię dwóch Świętych: 1) E. św. panna i męczenniczka w Rzymie za Walcryana. E. z dziewic pobożnych utworzyła rodzaj zgromadzenia, które pod jej kierunkiem oddawało Bogu cześć. Oskarżona przed prefektem miasta Nicetius'em o wyznawanie wiary chijańskiej mężnie ją wyznała i po wielu zadanych jej udręczeniach została ściętą ok. r. 258. Ciało jej pochowano na cmentarzu Aproniana na drodze Łacińskiej. Św. Awit z Vienny napisał na cześć Św. pochwalny poemat, przypisany jej siostrze Fuscynie. Imię E-i znajdowało się niegdyś w Kanonie mszalnym. We Francyi czyniono wspomnienia o Św. E-i w drugiej mszy św. Bożego Narodzenia, zamiast (jak to dziś ma miejsce) św. Anastazyi. Święto 25 grudnia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 4-o, t. I, str. 915). 2) E. św. pobożna służebnica boża żyjąca w VII w. w Mans. Relikwie jej zostały złożone w kle św. Wiktora w tem mieście. Jeszcze w XVII w. widziano podziemne sklepienie tego kła, a w nim resztki grobu św. E., do którego liczne odbywano pielgrzymki z przyczyny łask, jakie Bóg zlewał na wiernych przy grobie Ś-tej. Św. E. była szczególniejszą patronką chorych na głuchotę, i wielu za jej przyczyną otrzymywało zupełne uzdrowienie. Święto 7 czerwca. (Por. *L'Ami du Clérgé.* 1900, 4-o, okł. str. 74; Bolland.).

X. J. N.

Eugenicus teolog grecki z XV w. sławny z wymowy i erudycyi; wyniesiony na najwyższe godności klne w. r. 1436 został arcbpem efeskim. Był obecny na soborze florenckim, gdzie zapalony zbytnią gorliwością o prawa Kła greckiego zwalczał Kł łaciński i odmówił swego podpisu na akt zjednoczenia Kłów. Z pism E-a zaznaczyć należy: *List do cesarza Paleologa* znajdujący się w Labbe, *Concilia* t. XIII, str. 677; *Cyrkularz* adresowany do całego Chrześcijaństwa, tamże t. XIII, str. 740; *Traktat o sprawach liturgicznych* w „Liturgiae" Parisiis 1560, str. 138; i wiele innych prac wymienionych w *Nouv. Biogr. génér.* (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences.* 8-o, t. I, str. 743).

Eugenjusz św. arcbp. toledański był wysłany jak mówi legenda z Paryża do Toledo, skąd powrócił i umarł około 96 r. w Diogilum (Deuil) pod Paryżem jako męczennik. Ciało jego zostało przeniesione do St.-Denis, a stamtąd w X w. do Brogne w Belgii. W r. 1148 arcbp toledański Rajmund odnalazł ciało Świętego i przeniósł je do Toledo 1148 r. (Gams, *Kirchengesch. von Spanien* (1876).

Eugenjusz II św. arcbp toledański od 646 † 657. Got z pochodzenia był klerykiem w dworskim kle w Toledo, potem został zakonnikiem i archidyakonem przy kle w Saragossie. W r. 646 został powołany na arcbpa toledańskiego.

Poprawił i podniósł śpiew klny, uporządkował święta klnego officyum, przerobił *Hexaëmeron* i *Satisfactio* Drakontiusa, oraz napisał pewną liczbę nie dużych poematów. (Gams, *Kirchengesch. v. Spanien* II, 2. (1874).

Eugenjusz św. bp kartagiński 480 — 505, nawrócił wielu Wandalów na katolicyzm. Ponieważ nie chciał zabronić im wstępu do kłów katolickich, został wypędzony 483 r. razem z 4976 katolikami na pustynię Afrykańską. W r. 484 powołano go do Kartaginy na dysputę z aryanami. Tam złożył on na ręce króla Hunneryka wyznanie wiary, poczem poszedł na wygnanie razem z innymi bpami, a został uwolniony przez Gunthamunda. Gdy wreszcie Thrasamund wydalił go do Galii w 498 r., † na wygnaniu w Albi 505 r. (Victor de Vita, *Historia persec. Vand.* l. II; Döllinger, 1833). *Ks. Fl. Kr.*

Eugenjusz św. męczennik w Armenii, dręczony wyszukanemi torturami, † jako męczennik za prześladowania Dyoklecyana, z rozkazu wielkorządcy Lizyasza. Ciało E-a przeniesione do Rzymu, umieszczone zostało później w kle św. Apolinarego. Święto 13 grudnia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, 4-o, t. I, kol. 911).

Eugenjusz św. męczennik w Tiovli, najmłodszy syn św. Getula i św. Symforozy. Nazajutrz po męczeńskiej śmierci swej matki został stawiony przed cesarzem Adryanem wraz z 6 braćmi. Próbowani wszelkimi sposobami przez cesarza, nie dali się odwieść od wiary prawdziwej i wszyscy zginęli wśród okrutnych męczarni im zadawanych. E. † w r. 120. Święto 18 lipca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, 4-o, t. I, kol. 910).

Eugenjusz I, św. pż (654 — 657), rzymianin, wybrany pżem za życia jeszcze wywiezionego do Chersonezu Marcina I z obawy, żeby cesarz Konstans II nie narzucił St. Ap. heretyka (monoteletę) Wybór dokonany był bez wiedzy Marcina I, który wszakże później zgodził się nań, a tem samem zrzekł się godności. E. więc rządził jako rzeczywisty pż, nie zaś jako wikaryusz Marcina I. Za rządów E. wystąpił w Konstplu pewien kapłan imieniem Piotr, z teoryą o trzech wolach w Chrystusie, która miała położyć kres monoteletyzmowi i zadowolić zarówno katolików jak i monoteletów. Środka tego chwycił się ówczesny patryarcha Pyrrhus i pozyskał także legatów pskich. E. jednak odrzucił te błędy, skutkiem czego nastąpiło zupełne zerwanie z Konstplem. Anastazy bibliotekarz, chwali bardzo dobroć i swiętość tego pża. E. † 2 czerwca 657 r. (Por. Labeus, *Concil. Coll.* Tom VII. Venetiis 1729; J. Kard. Hergenröther, *Historya powszechna kościoła katolickiego* (tł. polskie) t. III, str. 121). *T.*

Eugenjusz II, pż, (824 — 827), rzymianin, archiprezbyter św. Sabiny. Przy wyborze tego pża nastąpiło rozdwojenie: większość stanęła po stronie E-a, reszta wybrała dyakona Wawrzyńca. By kres położyć z tego powodu wynikłym nieporządkom, cesarz Ludwik pobożny, którego E. zawiadomił tylko o swym wyborze i nie czekając na jego zgodę przyjął konsekracyę, wysłał do Rzymu syna swego Lotaryusza. Wtedy to wydana została t. zw. *Constitutio Lothariana*, mająca prawnie regulować stosunki pża z cesarzem i określać sposób wyboru pża. Według tej konstytucyi pża wybierać ma tylko duchowieństwo i szlachta, konsekracya zaś pża może nastąpić dopiero po zatwierdzeniu wyboru przez cesarza i po złożeniu przez wybranego przysięgi. Prócz tego duchowieństwo i lud rzymski miał składać następującą przysięgę: „Promitto ego per Deum... quod fidelis ero dominis imperatoribus Ludovico et Lothario juxta vires et intellectum meum sine fraude atque malo ingenio, salva fide quam repromisi Domino Apostolico; et quod non consentiam ut aliter in hac sede romana fiat electio pontificis, nisi canonice et juste". E. w 826 odprawił synod w Rzymie w obecności 63 bpów, na którym wydano 38 kanonów, mających na celu podniesienie i umysłowego i moralnego życia duchowieństwa. E. † 827 r. (Por. Alois Knöpfler, *Lehrbuch der Kirchengeschichte.* Freiburg am B. 1906, str. 290; Bibliografię podaje Pighi, *Institutiones Historiae Ecclesias.* Veronae 1902 t. II, str. 134). *T.*

Eugenjusz III, pż (1145 — 1153), poprzednio Piotr Bernard Paganelli, cysters,

uczeń św. Bernarda. E. wybrany został pżem 15 lutego 1145 (po † Lucyusza II) w czasie największego wzburzenia rzymian przeciwko świeckiej władzy pży (czasy Arnolda z Brescii). Z tego powodu nawet święceń biskupich nie mógł E. w Rzymie otrzymać, pośpiesznie intronizowany w bazylice Lateraneńskiej, w towarzystwie kilku krdłów w nocy opuścił miasto i dopiero 4 marca w klasztorze w Farfa otrzymał sakrę bpią. W Witerbo gdzie bawił ośm miesięcy przyjął na łono Kła Katolikosa armeńskiego i ogłosił drugą wyprawę krzyżową. W Rzymie tymczasem szalała rewolucya, lud burzył pałace krdłów, zrabował kł św. Piotra, pastwił się nad pielgrzymami. Orężem więc musiał pż porządek przywracać i pod koniec r. 1145 o tyle złamał rewolucyę, że mógł wrócić do Rzymu. Pokój trwał krótko, pż nie chciał zezwolić na wykonanie zemsty na Tivoli, które go wspomagało przeciwko Rzymianom, z tego powodu musiał Rzym ponownie opuścić (1146). Odwiedziwszy wiele miast włoskich udał się do Francyi, gdzie przez Ludwika VII z należytą czcią był przyjmowany. Z pobytu we Francyi E. korzystał na rzecz Kła: w 1147 (w kwietniu, odbył synod w Paryżu, w końcu 1147 odprawił synod w Trewirze, w marcu 1148 w Reims. W czerwcu 1149 powrócił do Włoch i przy pomocy Rogera neapolitańskiego odzyskał Rzym, ale w 1150 znów go opuścić musiał. Dopiero po latach w 1152 r. poparty przez Konrada III i Fryderyka Barbarossę zajął Rzym i chociaż usunął wszystkie prawie instytucye z czasów rewolucyi, utrzymał się w wiecznem mieście, a nawet zyskał ogólne sympatye rzymian (cunctis Romanis deinceps acceptissimus fuit, quamvis fere senatum annihilaverat). (Hugo Ostiensis w listach św. Bernarda, list 440). E. na synodzie w Paryżu 1147 potępił Henrycyanów. W Reims (1148) na prośby króla Henryka (Konrad był na wyprawie krzyżowej) zwolnił z ekskomuniki i przyrzekł poparcie Agnieszce, żonie Władysława II, księcia krakowskiego. E. na stolicy pskiej prowadził surowe życie cystersa, † w Tivoli 8 lipca 1153 r. pochowany w Rzymie. Pius IX dekretem z 28 września 1872 zatwierdził, od niepamiętnych czasów cześć oddawaną błogosławionemu E. (Por. Zródła podane przez Watterich'a, *Vitae Roman Pontif.* Pisma Eugeniusza ob. Migne, *PP. lat.* CLXXX, CLXXXII, CVI. Nadto biografie: G. Sainati, *Vita dei beato Eugenio III.* Pisa 1868; M. Iocham, *Geschichte des seligen Papstes Eugen III,* Augsburg 1873).

T.

Eugenjusz IV, pż, (1431 — 1447), wenecyanin, Gabriel Condolmieri, krdł, legat w Bolonii. Po śmierci Marcina V drugiego dnia conclave jednogłośnie został wybrany pżem. Zaraz po wstąpieniu na tron rozpoczęły się przeciwności, któremi jest wypełniony cały jego pontyfikat (por. Abert, *Papst Eugen IV,* Mainz 1884). Trzej bracia Colonnowie, synowcy poprzedniego pża, zagrabili fundusze zebrane przez pża na wojnę z Turkami i na koszta podróży Greków, mających przybyć na sobór celem połączenia się z Łacinnikami. Dopiero orężem i karami kościelnemi udało się E. upokorzyć braci Collonów i przeszkodzić im do rozniecenia zamierzonych rozruchów w Rzymie. Za rządów E. odbywał się nieszczęśliwy sobór Bazylejski (ob.). W tym samym zaś czasie, gdy bazylejczycy uchwałami swemi podkopywali władzę pską, we Włoszech buntujący się magnaci niepokoili pża: Franciszek Sforza zagarnął Marchię Ankońską, (którą pż zmuszony był ustąpić mu w dożywocie); Mikołaj Fortebraecio, generał wojsk pskich, niezadowolony z powodu niezapłaconego żołdu, przeszedł na służbę nieprzyjaciela pskiego Filipa ks. medjolańskiego i wyruszył przeciwko Rzymowi. Pż zmuszony był Rzym opuścić i schronił się do Civitavecchia, skąd udał się do Florencyi (1434). W Rzymie tymczasem rządy sprawował Fortebraecio. Nowe rządy wkrótce sprzykrzyły się rzymianom, w 1436 wysłali poselstwo do pża, które miało pża przeprosić i skłonić do powrotu. E. odpowiedział odmownie, przeniósł się do Bolonii i dopiero w 1443 wrócił do Rzymu. Czasu tego użył pż na przywrócenie pokoju w swych posiadłościach. Gdy Franciszek Sforza spostrzegł, że pż zamyśla o odzyskaniu marchii wystąpił zbrojnie przeciwko niemu. Pż nie mogąc podołać potężnemu przeciwnikowi, zawarł traktat z Alfonsem aragońskim, który wbrew woli pża, zajął królestwo neapolitańskie, które E., jako lenno St. Ap. po śmierci

królowej Joanny (1435) oddał ks. Anjou Przy pomocy Alfonsa, pż pokonał Sforzę i marchię Ankońską przyłączył do posiadłości kościelnych.

W Bazylei tymczasem działo się coraz gorzej; cesarz Zygmunt (w 1433 uroczyście koronowany przez pża), przyjaciel pski już nie żył († 1437), następca jego Albrecht II zachowywał się w całej sprawie neutralnie, bazylejczycy więc coraz otwarciej występowali pko pżowi, wreszcie w 1439 złożyli E. i wybrali antypża Feliksa V. Dopiero Fryderyk III, dzięki energicznym zabiegom Eneasza Picolomini, wziął stronę E. Ale rezultat ten okupił wielkiemi ofiarami, a większemi jeszcze obietnicami; aprobował rozdawnictwo beneficjów i urzędów, dokonane w Niemczech w czasie odszczepieństwa soboru bazylejskiego, przyrzekł zaradzić t. z. „gravaminom“ (uciążliwościom) narodu niemieckiego (ob.) i t. d. Obok tylu smutków, pontyfikat E. obfitował także i w jasne chwile: na soborze Ferrasko-Florenckim (1439) przyszła do skutku unia kla z Grekami (ob.), Armeńczykami i Jakobitami. Po przeniesieniu zaś soboru do Rzymu przybyli jeszcze posłowie: maronitów, syryjczyków i chaldejczyków i przystąpili do jedności klnej.

Śród tych prac i kłopotów E. nie rozstawał się z myślą wypędzenia Turków z Europy i w tym celu ciągle czynił przygotowania. Za jego to namową podjął nieszczęśliwą wyprawę pko Turkom Władysław Warneńczyk, król polski i węgierski (1444) (ob.) Skołatany trudami burzliwego panowania E. rozchorował się śmiertelnie (1447 r.); na łożu śmierci wydał bulle z wyżej wspomnianemi ustępstwami dla Niemiec. Obawiając się zaś, by ustępstwa te nie były szkodliwe dla St. Ap. wydał jeszcze bullę zwaną „Salvatoria“, w której za nieważne uznaje wszelkie ustępstwa szkodliwe St. Ap. albo przeciwne nauce Ojców. E. † 23 lutego 1447 r. E. zasłużył sobie u współczesnych na pochwały z powodu miłosierdzia względem ubogich, wielkiej gorliwości w rzeczach wiary, skromnego życia i zamiłowania umartwień. (Por. źródło Wetzer und Welte, *Kirchenlexikon*, tom IV, str. 973) *T.*

Eugipiusz opat, uczeń i biograf, św. Seweryna (w r. 511) świadek jego czynów, śmierci i cudów dokonanych za przyczyną Św. *Żywot św. Seweryna* jaki napisał E. jest jedną z najlepszych prac historycznych z tej epoki; rzuca ona dużo światła na ówczesne stosunki klno-polityczne Rzymian i Germanów. Monografia ta znajduje się w wyjątkach w *Vitae Sanct.* t. I, ad 8 Jan; u Baronjusza, *Annales ad 450 a.*, w całości zaś ale niekrytycznie podana i pofałszowana u Marka Weslera, *Opera.* Norimb. 1682, t. I. Najlepsze edycye są Bolandystów (*Acta* t. I, ad 8 Jan.) i benedyktyna z Mölk'a H. Pez, *Script. rerum Austriac.* t. I, str. 61. Oprócz tego napisał E. *regułę* dla klasztoru, którego był opatem, lecz śladu z niej niema. Przypisują mu też wyjątki z dzieł św. Augustyna, zrobione dla pewnej dziewicy Proby. (Por. Goschler, *Dict. encycl. de la Théologie.* Paris 1900, 8-o, t. VIII, str. 146).

Eulalia, imię dwóch Świętych: **1)** E. św. nazywana także *Ouilla*, *Olara* albo *Aulera*, ur. w Barcelonie, † ok. r. 303 poszła przed trybunał rządcy prowincyi za prześladowania Dyoklecyana i Maksymina i wyznała, że jest chijanką. Po wycierpieniu wielorakich tortur † jako męczenniczka. Święto 12 lutego. (Por. Bollandus; Richard et Giraud). **2)** E. św. dziewica i męczenniczka ur. w Merida w Hiszpanii, ok. r. 290, † r. 304, za panowania Dyoklecyana i Maksymina. Pałając nadzwyczajną żądzą męczeństwa za Chrystusa, uciekła nocą z domu rodzicielskiego i sama stanęła przed sędzią, któremu wyrzucała jego bałwochwalstwo. Skazana na męki znosiła je z męztwem i wśród nich skonała. Święto 10 grudnia. Podobne okoliczności towarzyszące męczeństwu tej Świętej oraz wyżej wspomnianej tegoż imienia wprowadzają w błąd hagiografów, którzy utożsamiają obie męczenniczki i biorą jednę za drugą. Bolland. (*Bibl. hagiogr. latina* Bruxellis 1899, 8-o, t. I, str. 404—406) wspominają oddzielnie o każdej z tych ŚŚ. *X. J. N.*

Eulaliusz, antypż w V wieku. Po śmierci pża Zozimusa w końcu 418 r., kanonicznie wybrano pżem Bonifacego I. W tym samym czasie mniejszość przy pomocy prefekta Symmachusa starała się wynieść antypża E-a. Symmachus, aby pozyskać dla swych widoków cesa-

rza Honoryusza, przesłał mu fałszywą relacyę o dokonanych wyborach. Wypadek ten dał możność władzy świeckiej po raz pierwszy wmieszania się do wyboru pża. Sprawa skończyła się tem, że E. musiał pójść na wygnanie. Początkowo zamieszkał w Antium, później został bpem w Nepi (Nepesinae ecclesiae episcopus). Przez cały czas pontyfikatu Bonifacego I zachował zupełny spokój. Gdy po śmierci tego pża, dawne jego stronnictwo, chciało go nanowo jako antypża przeciwstawić Celestynowi I, E. odrzucił propozycyę i dobrowolnie zrzekł się ofiarowywanej mu godności. (Por. Baronius, *Annales ad an.* 419, n. 1 i nast.; 423 n. 9; Fleury, *Histoire ecclésiastique* l. 24, n. 7—9). *T.*

Eulampia św. panna i męczenniczka w Nikomedyi dowiedziawszy się, że brat jej Eulampiusz był męczony za wiarę, przedarła się przez tłum i przybliżywszy się do męczennika czule go pocieszała, zaklinając by wytrwał w wyznaniu wiary do końca. Ten czyn oburzył sędziów i E-a również skazana została na śmierć. Wrzucona wraz z bratem w kocioł wrzącego oleju, gdy zdrowi wyszli oboje z tej katuszy, skazani zostali na ścięcie, za prześladowania Dyoklecyana w r. 303. Święto 10 października. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* Paris 1850, 4-o, t. I, kol. 917).

Eulard Piotr jezuita francuski, ur. w Linguehen-lez-Aire (Pas-de-Calais) w r. 1564. Wstąpił do nowicyatu w r. 1585. Mając szczególny pociąg do życia wojskowego przeznaczony został na kapelana do oddziałów wojskowych hiszpańskich kantonalnych w Niderlandach, gdzie z wielkim pożytkiem urząd ten sprawował przez 24 lat. † w Halli w Belgii w r. 1636. Napisał: *Exercitium christianae pietatis* seu libellus sodalitatis B. Virg. Lovanii 1619, in 16-o; *Bibliorum Sacrorum Concordatiae* morales et historicae, concionatoribus imprimis, atque universis S. Scripturae studiosis utilissimae. Antverpiae 1625; *Theatrum exemplorum* ex Baronio etc. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1893, 4-o, t. III, kol. 486—487; Glaire, *Dictionnaire*, I, str. 743)

Euler Leonard sławny matematyk, protestant, ur. w Bazylei w r. 1707, † w 1783; z upodobaniem oddawał się studyom nad filozofią i językom starożytnym. Jego wiedza zjednała mu uznanie Jana Bernouilli. Z licznych prac E-a mają związek z religią: *Essai de défense touchant la revélation divin* contre les esprits forts. Berlin 1747. Dzieło to było ważne z tego względu, że w niwecz obróciło bezbożne zasady wolnomyślnych, którzy w Berlinie zaczęli nadawać ton tej stolicy i szkodliwy wpływ wywierać na otoczenie; *Lettres à une princesse d'Allemagne* sur divers sujets de physique et de philosophie. S. Petersburg 1768 — 72, 3 t. in 8-o. Tej książki edycya nowa wyszła w r. 1787 przez Condorceta, ale wydanie to mocno obcięte, zwłaszcza w punktach broniących powagi religii i wykazujących że najgłębsze tajemnice wiary doskonale zgadzają się z największą nawet nauką. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences.* 1870, 8-o, t. I, kol. 743).

X. J. N.

Eulògia, wyraz grecki oznacza: I-o Najświętszy Sakrament. W. N. T. greck. eulogein używa się w tem też znaczeniu, co i eucharistein (Matth. XIV, 19; XV, 36; XXVI, 26...; Marc. VI, 41; XIV, 22...; Luc. IX, 16; XXII, 19, Ioan,.. VI, 11). Stąd E-a u O.O. Kła oznacza często Eucharystyę: w pismach Origenesa (*In Matth. tom 11, n, 5*). św. Jana Chryzostoma (*Homil. XXIV in Cor. X, 13*); Cyrylla Aleks. (*Catena in Ioan. 13, 27, p. 343*) i in. Również dawne napisy w tem znaczeniu używają wyrazu E-a. (Por. de Rossi, *Bullet.* 1865, 73—77; 1865, 80; 1872, 19..; 1882. 143...).— 2-o pospolicie jednak nazwę E-a noszą chleby poświęcone, a raczej cząstka chleba ofiarnego, nie użytego do konsekracyi. O używaniu tego rodzaju poświęconego chleba wspominają Kanony św. Hippolita, Kanony t. zw. apostolskie i t. p. (Por. Probst, *Die Sacramente*, 73). Był też zwyczaj dawania E-ów tym, którzy nie przystępowali do komunii św., stąd E-a zwano antidoron, a jak ma Durandus (*Rationale div. off. 4.53*): „panis benedictus s. communionis vicarius". W Kle greckim zwyczaj używania e-ów pozostał do dnia dzisiejszego, u prawosławnych zowią się z greck. prosfirkami. Wierni zabierają je do domu i uważają, jako środek przeciw burzy i t. p. Na

ogół Grecy czczą e-a jako b. szacowne sakramentalia. (Por. Goar, *Eucholo-gion sive Rituale Graecorum*, Par., 1647, 154, 155; Leo Allatius, *De eccl. or. et occ. consensu*, 3, 9, 1). Na Zachodzie w VI i VII w. E-a były prawie w powszechnem użyciu, jak świadczy Grzegorz z Tours (*Hist.* 4, 35; 5, 14; 8, 20; *Gloria confess.* 31), synod z Nantes 658 r. i in. (Por. Binterim, *Denkwürdigk.*, IV, 3, 549). Najdłużej przechował się ten zwyczaj we Francyi, tylko w późniejszych czasach kapłan w czasie Mszy św., lub po jej odprawieniu poświęcał chleby wyłącznie na ten cel przyniesione. (Por. Vert, *Explic. des cérém. de l'Egl.*, Paris, 1741, IV, 240; Migne, *Diction. liturg.* pod E-a). **3**-o nazwę E-a stosowano też do poświęconego chleba, który bpi i kapłani posyłali innym osobom duchownym lub świeckim na znak jedności. Początkowo rozsyłano w ten sposób nawet komunię św., czego synod w Laodicei (między 348 i 381 r.) kazał zaniechać, polecając, aby posyłano E-a. Historya mówi o posyłaniu E-ów przez św. Paulina z Noli (*Ep.* 3, al. 44, Migne P. L. † CLXIV i in.), św. Grzegorza z Tours (*Hist.* VIII, 2, *Gloria conf.* 31), co czynili też inni. W klasztorach opat błogosławił E-a i zakonnicy je pożywali przed innym pokarmem (Ducange pod E-a; De Vert, dz. cyt., IV, 236). Obecny zwyczaj rozsyłania opłatków uważają jako zabytek dawnego posyłania E-ów. (Por. Ks. Jan Łunkiewicz, *Wykład obrzędów kość.* wyd. 3-ie, Wilno, 1865, str. 17—18; Ks. Paweł Rzymski, *Wykład obrzędów klnych.* wyd. 3-ie, Warszawa, 1857, str. 305—306 i dopiski). — **4**-o E-ami nazywano też poświęcone przedmioty, zwłaszcza lampy z olejem, palone na grobach męczenników. Wskazują na to stare zabytki i napisy. (Por. De Rossi, *Bullet.*, 1869, 31; 1872, 25 — 30; 1879, 41; 1889, 96), wzmianki o OO. Kła. (Gregor. M. *Ep.* 11, 48; 3, 33, 48; 4, 23; 13, 14...). — **5**-o wreszcie E-ami nazywano wszelkie dary, podarunki nawet z rzeczy nie poświęcanych. W tem znaczeniu I Reg. XXV, 27 dary Abigail nazywa gr. e-a, W. benedictio, reguła św. Benedykta (c. 54), synod z Meaux 845 r. używa wyrazu E-a na oznaczenie jakichkolwiek podarunków, tak samo i niektórzy późniejsi pisarze wyraz E-a utożsamiają z łac. munuscula. (Por. Durantus, *De rit. Eccles.*, lib. 2; Albaspinaeus, *Observat. eccles.* 1, 8; Hoeftenus, *Disquis. monast.* tract. 7, d. 4; Bona, *Rer, liturg.* 2, 23; Kraus, *Real-encykl. der christl. Alterthümer*, art. E-a; Gretser, *De benedictionibus* 2, 24 do 30; Martigny *Diction. des antiquit. chrétien., art. Eulogies, ou pain bénit*; Brightman, *Liturgies*, Oxf., 1896, 577; W. W. t. IV, k. 978—984; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906—1907, t. I, k. 1375).

X. C. S.

Eulogiusz, kapłan, a następnie od r. 581—608 patryarcha aleksandryjski, odznaczał się nieskalaną prawowiernością, o czem świadczą liczne listy pża Grzegorza I, w których oddaje E-owi wielkie pochwały, zwłaszcza z powodu dzielnej obrony prymatu bpa rzymskiego. Szczególnie odznaczył się E. w walce z heretykami. Z gruntowną uczonością teologiczną występował pko Nestoryanom, przyczem napisał rozprawę w sprawie pża Leona i Cyryla aleksandr., a zarazem wyłożył o dwóch naturach w Chrystusie. Oprócz tego opracował komentarz pko Seweryanom, Teodozyanom, Kainitom, akefalom oraz 11 mów w obronie uchwał soboru chalcedońskiego, a także pismo pko agnoëtom, któremu pż Grzegorz dał swoją aprobatę. Dzięki gorliwej działalności pasterskiej E-a pogrążony w upadku kł aleksandryjski odzyskał dawną świetność tętniącą życiem prawowiernem. E. † 608 r. Część jego pism znajduje się u Migne'a P. P. gr. LXXXVI, 290 i nast. (Por. Evagrius „*H. E.*“ 5. 16; Le Quiens „*Oriens christianus*“, II 422).

Eulogiusz św. bp z Edessy w Mezopotanii, żył w IV w. Niechcąc łączyć się ze zwolennikami Walensa aryanina stanął w opozycyi z cesarzem, i został wypędzony do granic górnego Egiptu i dolnej Tebaidy. Po śmierci Walensa E. wrócił do Edessy, a św. Euzebjusz z Samosaty przywrócił go na bpstwo. Martyrologium rzymskie wspomina E-a p. d. 5 maja. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences.* 8-o, t. I, str. 743).

Eulogiusz św. z Korduby, męczennik † w r. 859. Wychowany w zgromadzeniu kapłanów św. Zoila, udał się na-

stępnie do klasztoru w Cuteclar, skąd wyszedł jako mąż doskonały. W r. 859 został arcbpem w Toledo. Pewna chijanka Leokrycya zmuszona przez muzułmanów do apostazyi wyrwała się z rąk ich i schroniła się pod opiekę E-a. Oskarżeni oboje i stawieni przed sądem ponieśli śmierć męczeńską. Święto 11 marca. E. zostawił dzieła: *Memoriale Sanctorum*, sire libri III de martyribus cordubensis; *Exhortatio ad martyrium etc.*; *Epistolae aliquot* ad Wilifindum etc. Dzieła te są umieszczone w „Biblioth. des Pères i w „Espagne illustrée“ t. IV. (Por. Dom Ceillier, t. XIX, str. 164 i nast.; Bolland, *Biblioth. hagiogr. lat.* 1899, 8-o, t. I, str. 406).

Eunomiopsychianie, odłam eunomianów różniących się w nauce o poznaniu czyli wiedzy Jezusa Chrystusa; zresztą zatrzymali oni główne błędy Eunomjusza. Wodzem sekty był według Nicefora (l. XII, c. 30). Eupsyches. E-e są to ci sami heretycy, których Sozomen nazywa eutychianami i którym za wodza daje Eutychesa. Rzeczą jest jednak pewną, że Nicefor zarówno jak Sozomen mówią o jednej i tej samej sekcie; zachodzi tu tylko błąd co do imienia naczelnika sekty, co zresztą zauważył de Valois w swych uwagach o Sozomenie i Fronton-du-Duc w studyach nad Niceforem. (Por. Pluquet, *Dictionnaire des Hérésies, des Erreurs etc.* Paris 1847, 4-o, t. I, kol. 684).

Eunomjusz, przywódca stronnictwa surowych Aryanow (Anomejczycy), którzy od niego zwani byli także Eunomjanami. E. pochodzący ze wsi Dacora w Kapadocyi, za radą aryańskiego bpa Secundusa udał się w 356 r. do Aleksandryi, gdzie uczył się u djakona Aëtiusa. Po dwóch latach stamtąd na wezwanie bpa Eudoxyusza (ob.) udał się do Antyochii i rozpowszechniał po Syryi błędy anomejskie. Chwilowo wraz z Eudoxyuszem wygnany do Frygii wrócił stamtąd, i dzięki jego poparciu otrzymał bpstwo Cyzykus w Myzyi, z którego wszakże za jawne głoszenie błędów aryańskich został złożony. Za cesarza Juljana rozwijał w Konstpolu wraz z Aëtiusem bardzo ruchliwą działalność. Za ściśle katolickiego Jowiana, po odłączeniu się Eudoxyusza i śmierci Aëtiusa, E. stanął w Chalcedonie na czele Anomejczyków. Za ces. Gracyana i Teodozyusza został z urzędu złożony i † ok. r. 395 w miejscu swego urodzenia. Z pism jego Sokrates (Hist. Eccl. 4, I) wymienia komentarz do Listu do Rzymian i 40 rozpraw pisanych w formie listów. Napisał też odpowiedź na apologię św. Bazylego, a także wyznanie wiary, które r. 383 złożył ces. Teodozyuszowi (Mansi III, 646). Teodoret mówi o nim, że nie był teologiem a raczej technologiem, gdyż nie bacząc na pisma OO. Kła, przez sofistyczne stosowanie pojęć „spłodzony“ i „niespłodzony“ usiiłował naukę nicejską i semiaryańską przedstawić, jako niełogiczną. Twierdził tedy, że spłodzony syn musi być zgoła inną istotą niż niespłodzony ojciec, który go z niczego powołał do bytu (spłodził) i przeznaczył na stwórcę i sędziego świata. Syn jest więc stworzeniem, lecz jako pierworodny ze stworzeń, nieskończenie wyższy nad nie wszystkie. Pierwszem i najpiękniejszem stworzeniem syna jest Duch św. Wbrew innym Aryanom uczył E., że synowi już przy spłodzeniu z woli Ojca godność boska została nadana. (Por. Fabricius „*Bibl. graeca*“ ed Harles IX. 210; Hefele „*Conc. Gesch.*“ 2 Aufl, I, 668 i nst. II 42; Klose „*Gesch. d. Lehre d. Eunomius*“ Kiel 1833).

(*Ch.*)

Eunochowie, zowią się mężczyźni pozbawieni możności płodzenia z przyczyn zewnętrznych; w ścisłem znaczeniu byli to kastraci całkowici albo połowiczni (thlibiae, thlasiae). Jako kara prawem wskazana kastrowanie nie spotyka się u żadnego narodu kulturalnego, wszakże u Egipcyan i Persów wiarołomstwo często w ten sposób karano, a indyjski kodeks Manusa nakazuje winnemu wiarołomstwa dokonać to samemu. U Żydów kastracya była surowo zakazana (Deut. 23, 1). Na Wschodzie dokonywana bywa na chłopcach celem dostarczenia haremom pewnych stróżów. Jest to operacya ciężka, która często pociąga za sobą śmierć, pomimo to na Wschodzie dotąd jest bardzo rozpowszechniona. E. rekrutują się najczęściej z niewolników, pomimo to nie raz dochodzą do wysokich stanowisk. Niekiedy nazwa eunucha oznacza komorzego lub wysokiego urzędnika dworu; takim był np. Putyfar, który miał żonę. Kastracya

dokonywana także bywała dla zachowania głosu sopranowego. Rozpowszechniła się ona w krajach romańskich, a nawet w państwie kłnem pomimo, że m. i. Klemens XIV orzekł na sprawców i obrońców ekskomunikę. Do ostatnich prawie czasów E. zastępowali głosy niewieście wśród śpiewaków kapeli sykstyńskiej. Dopiero Leon XIII zniósł ostatecznie ten zwyczaj i obecnie soprany i alty w tej kapeli są wybierane z pośród chłopców przed mutacyą ich głosów. Kastracyi dokonywano też pod wpływem fanatyzmu religijnego, jak kapłani Cybeli, Orígenes, sekta Walezyanów w Achai w III w. Dziś czynią to jeszcze duchoborcy i skopcy w Rosyi. Kł pko tak literalnemu rozumieniu Mat. 19, 12 „którzy się sami otrzebili dla krolestwa niebieskiego“ zawsze najenergiczniej występował, dowodem czego uznanie E-ów za irregulares (I Nic. 325, k. 1; Kan. Apost. 21, 22, por. art. Irregularitas, oraz A. W. Hupel „*Origenes od. v. d. Verschneidung*“ Riga 1772). E. nie mogą ważnie zawierać małżeństwa, co wobec rozpowszechniającego się nadużycia w Hiszpanii orzekł Sykstus V w Konstytucyi z d. 22 czerwca 1587 r. „Quum frequenter“. (Por. L. D'Ollincan „*Traité des eunuques*“ Trevoux 1707; Moroni „*Diz.*“ XXIII, str. 192 i nast.)

(*Ch.*).

Euphonotrophium wyraz grecki oznaczający miejsce gdzie mieszkali i kształcili się śpiewacy — kollegium kantorów.

Euporyn Wojciech z Wągrowca ks. dr. Pisma św. proboszcz kła św. Maryi Magdaleny w Poznaniu, żył w XVI w. Napisał *Pamiętne życia chrześciańskiego* w którym to wszystko znajdziesz co czynić ma człowiek chrześcijański począwszy od nawrócenia aż do doskonałości i. t. d. Poznań 1585, 8-o, str. 618 — tłum. z włoskiego; *Pamiętny Chrześcianin*, tamże 1585, 8-o. (Por. Jocher, *Obraz bibliogr. — histor. literatury.* Wilno 1842, 8-o, t. II, str. 346; t. III, str. 49).

Eupsyk św. męczennik w Cezarei w Kapadocyi, żył w IV w., pochodził z rodziny patrycyuszów. Gdy Juljan Apostata był w Cezarei, Chijanie zniszczyli świątynię bogini Fortuny, za co surowo byli ukarani: jedni śmiercią, inni — wygnaniem. E. był jednym z tych, którzy najwięcej wycierpieli. W 8 lat po śmierci E-a św. Bazyli bp Cezarei uroczyście święcił pamiątkę męczeństwa E-a zaprosiwszy na tę uroczystość wszystkich bpów Pontu i naznaczył na ten obchód dzień 8 kwietnia. (Por. Sozomen, *Hist. eccles.*; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*; Glaire, *Dictionnaire des Sciences* 8-o, t. I, str. 746).

Euringer Sebastyan dr filozofii i teologii, profesor w lyceum w Dillingen ur. w r. 1865 w Augsburgu. Napisał *D. Masorahtext d. Koheleth* 1890; Boissarie, *Lourdes üb.* (wraz z H. Euringerem), 2 wyd. 1892; *Die Auffassung des Hohenliedes* bei den Aoessiniern 1900; *Die Bedeutung der Peschitto* f. d. Textkritik d. Hohenliedes. 1901. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender.* Essen 1902, 12-o, str. 65).

Eusèbe o. z zakonu Braci Mniejszych, współczesny, napisał *De Cantu in ordine seraphico.* Solesmes 1900, 132 str. 8-o.

Eustachjusz św. zwany Nisilonem pochodził ze sławnej rodziny litewskiej pogańskiej; nawrócony na wiarę chijańską przez pewnego kapłana Nestoryusza, stał się tak gorliwym wyznawcą Chrystusa, iż zapragnął raczej życie stracić, aniżeli przekroczyć w czemkolwiek przepisy wiary chijańskiej. E. służył na dworze Olgierda, W. Księcia litewskiego w charakterze podkomorzego. Olgierd chciał zmusić E-a do jedzenia mięsa w dzień postu, gdy jednak tego nie mógł dokonać, rozgniewany kazał uwięzić E-a i po zadaniu mu wielu cierpień, skazał na śmierć przez powieszenie. Męczeństwo zostało dokonane w Wilnie, w dn. 13 grudnia 1342 r. Chijanie zakupili miejsce na którem zginął męczennik, i wybudowali tu kł. Ciało Św. przechowuje się w kle Trójcy św. w Wilnie, ramię zaś—w kle katedralnym. Święto 14 kwietnia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* Paris 1850, 4-o, t. I, kol. 945).

X. J. N.

Eustachjusz św. męczennik, nazywany przez Greków Eustatjuszem, nazywał się po nawróceniu Placydem, prawdopodobnie był tym samym który za Wespazyana i Tytusa w czasie wojny żydowskiej stał na czele kawaleryi rzymskiej i któ-

rego później Trajan poszukiwał po całem państwie, chcąc mu powierzyć dowództwo armii, którą wysyłał pko barbarzyńcom. Znaleźć go jednak nie mógł, gdyż ten przyjął chijanizm, zmienił imię i żył w odosobnieniu. Po nawróceniu E. rozdał majętność ubogim i oddał się z zapałem praktykowaniu religii świeżo poznanej. Uwięziony z rozkazu tegoż Trajana albo Adryana z rodziną, skazany został na pożarcie przez dzikie bestye wraz z żoną Teopistą i dwoma synami Teopistem i Agapem. Gdy jednak zwierzęta tknąć ich nie śmiały, zamknięci zostali w rozpalonym miedzianym wole. Jest podanie że E. poniósł męczeństwo w Rzymie na początku II w.; był nawet w tem mieście kł pod jego wezwaniem, który obecnie jest tytułem kardynalskim. Inne dokumenty głoszą, że ciało św. E. znajduje się w kaplicy pod jego wezwaniem w Saint-Denis. Mowa tu zapewne o cząstce relikwij Św. Relikwiarz z ciałem św. E. został zniszczony przez hugonotów w r. 1567, przedtem jednak wyjęto kilka kości z relikwiarza i umieszczono w kle św. Agnieszki, obecnie św. Eustachjusza w Paryżu, gdzie przechowują się dotąd ze czcią. Pamięć św. E. Grecy czczą 1 listopada, Łacinnicy zaś—20 września. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, 4-o, t. I, str. 945).

X. J. N.

Eustacyanie ob. Eustacyusz z Sebasty.

Eustacyusz św. bp antyocheński, ur. w Side w Pamfilii, wybrany ok r. 323 bpem Antyochii, i jako taki brał udział w soborze nicejskim, na którym dzielnie bronił nauki chijańskiej pko Aryanom. Ci powzięli plan chwilowo porzucić spory dogmatyczne, a natomiast wyprzeć dzielnych bpów z ich stolic i obsadzić je swymi wyznawcami, aby zawładnąć Kłem. Szczególnie był im nienawistny E., więc przedewszystkiem pko niemu rozpoczęli atak. Zebrali tedy 330 r. synod w Antyochii i oskarżyli E-a o sabelianizm, a nadto zarzucili mu życie nieobyczajne. Synod destytuował E. Wkrótce jednak nikczemna intryga wyszła na jaw, a niewiasta która oskarżała E-a dotknięta ciężką chorobą, na łożu śmierci odwołała oszczerstwo. E. † jednak na wygnaniu w r. 337 w Trojanopolis. Relikwie Św. w r. 482 przeniesione zostały do Antyochii. Kł łaciński obchodzi jego święto 16 lipca, grecki 5 czerwca. Pisma E-a znajdują się u Migne'a (PP. gr. XVIII, 609 i inne). (Por. Theodoret „*H. E.*“, 1, 4; Hieronim „*De viris. illustr.*“, c. 85).

Eustacyusz z Sebasty. Szczegóły jego żywota nie są dosyć pewne i polegają tylko na prawdopodobieństwie. Zdaje się, że pochodził z Kapadocyi, studyował w Aleksandryi i był uczniem Aryusza. W życiorysie św. Bazylego W. jest on kilkakrotnie wymieniony. Przyjęty przez Hermogenesa z Cezarei do grona wyższego kleru, udał się 340 r. do Euzebiusza, głowy Chijan w Konstplu. Po r. 350 udało mu się zająć stolicę bpią w Sebaście. W ciągu swego żywota składał liczne dowody słabości charakteru, podpisując różne wyznania wiary. Umiał on się wedrzeć w łaski św. Bazylego W., który pociągnięty jego pobożnością pozorną i duchem zaparcia się, nie podejrzewał w nim chytrości i obłudy. Gdy jednak E. zaczął podejrzewać że św. Bazyli pozna jego właściwy charakter, zerwał z nim a nadto oczernił go o heretyckie przekonania, które prędzej czy później sprowadzą nieszczęście na Kł. E. nie krępowany obecnie niczem, przyłączył się do najskrajniejszego odłamu Aryanów, do Eunomianów i † jako taki 380 r. Według Sokratesa (H. E. 2, 42), Sozomenusa (H. E. 3, 14) miał on rozkrzewić życie zakonne w Armenii, Poncie i Paflagonii; pod wpływem tych mnichów wytworzyła się sekta Eustacyanów. Nosili oni cudaczne ubrania, pogardzali małżeństwem i stronili od żonatych, odrzucali posty w piątki a pościli w niedzielę itp. Ponieważ twierdzili, że nikt związany małżeństwem nie może być zbawiony, chociaż sami grzęźli w rozpuście, przeto wnieśli najfatalniejszy rozstrój do rodzin. Liczne ich wykroczenia zniewoliły synod w Gangra w Paflagonii (m. rokiem 360 a 368) do rzucenia na nich klątwy. Wnet też znikli z widowni. (Por. Tillemont, *Memoires*, IX, art. 35—38 i przytoczone tam źródło).

(*Ch*).

Eustacyusz Afer, rodem z półn. Afryki, wydał ok. r. 440 wielce przez starożytnych chwalone tłumaczenie homilij

św. Bazylego nad Hexaemeronem. (Por. *S. Basilii Opera* ed. Maurin. Par. 1721, I ad calcem).

Eustacyusz arbp Tessaloniki z XII w. Rok życia i urodzenia, pomimo ścisłych badań, akie zwłaszcza w ostatnich czasach co do jego osoby i pism zarządzono, nie da się ustalić. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, jakkolwiek już zgrzybiały starzec, r. 1194 był jeszcze przy życiu. Po wydaniu jego drobniejszych pism przez Tafela (Opusc. 283) okazało się, że był on nietylko uczonym scholastykiem, ale zarazem i obfitem źródłem współczesnej historyi Kła i obyczajów, zwłaszcza też w okresie panowania Komnenów. Ur. w Konstplu, został mnichem w klasztorze S. Flori, gdzie przybrał imię E-a, a przez szczególną uczoność i talent mówniczy, oraz dzięki łasce ces. Manuela (1143—1180) szybko postępował w godnościach i wnet został dyakonem kła św. Zofii, libellorum suplicum magister i nauczycielem wymowy. Na ten czas przypadają jego najwybitniejsze prace. Jego komentarz do „Iliady" i „Odyssei" jest istną skarbnicą klasycznej uczoności. Nie mniej wyborne są jego objaśnienia do Dyonizego Charaxa (Periegetes) i Pindara. Wyniesienie jego na arbstwo Tessaloniki nastąpiło według wszelkiego prawdopodobieństwa 1175 r. Na tem stanowisku odznaczył się wielką żarliwością, o czem świadczą mowy pośmiertne Michała i Eutymiusza. Podnosił ducha klnego wśród kleru, troskał się o zachowanie reguły w klasztorach, wreszcie nad wiernymi roztaczał najtroskliwszą pieczę. Dla przeprowadzenia tych reform, napisał *O poprawie życia zakonnego*; *Do jednego stylity w Tessalonice*; *O obłudzie*. Opierał się też cesarzowi Manuelowi, gdy ten zbytnio mieszał się w sprawy klne. Gorliwość jego zjednała mu wielu wrogów, tak dalece, iż na krótko wprawdzie, ale musiał opuścić stolicę arbpią. W r. 1185 hr. Alduin z Normandami króla Wilhelma zdobył Tessalonikę. E. nie opuścił swoich owieczek lecz cieszył je w niedoli, przyczem opisał historyę zdobycia i zniszczenia miasta. Po śmierci Andronikusa E. powitał wstępującego na tron Izaaka II Angelusa, jako przebłysk lepszej doli na państwo w mowie pt. *Po zwycięztwie Izaaka nad Scytami*. Pozostawił też sporo mów okolicznościowych i listów do cesarza i innych osób, które rzucają ciekawe światło na ówczesne położenie Kła i państwa. (Por. *Eust. Archiep. Tessal. opuscula argumenti theol. phil. hist.* ed. L. F. Tafel, Francfor, 1832; Tafel, *Dissert, de Thessalonica*, Berolini, 1839; Eusthatius *Betrachtungen üb. d. Mönchsstand*, übersetzt v. Tafel. Berlin, 1847).

(*Ch.*).

Eustathes z Kapadocyi, filozof platonik z IV w. po Chr., uczeń Jamblika i Edezyusza, którego był następcą jako kierownik szkoły w Kapadocyi. Występował wrogo pko chijanizmowi. Więcej oddawał się teurgii i demonologii aniżeli filozofii. Żona jego Sosipatra i syn Antonin byli zwolennikami nauki ojca. Wysłany przez Konstantyna jako ambasador przy Saporze królu perskim, stale osiadł przy jego dworze. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie*, Paris, 1906, 4-o, koł. 496).

Eustochia Calafato błog., klaryska ur. w Messynie w r. 1432 ze znakomitej rodziny, odebrała staranne wychowanie. Nadarzające jej się świetne propozycye małżeństwa odrzucała niezmiennie, jedynego tylko oblubieńca Jezusa sobie obierając. Rodzice bardzo ją o to strofowali, uciekając się niekiedy aż do złego traktowania, to jednak zamiarów jej nie złamało. Doszedłszy do lat właściwych, wstąpiła E. do klasztoru św. Klary w Bassicano. Pobożność i gorlikwość o chwałę bożą była u E. tawielką, że zapragnęła założyć klasztor, w którymby reguła zakonna w szczególniejszy sposób była zachowywana. Otrzymawszy od pża Kaliksta III pozwolenie, E. fundowała klasztor zwany Mont-des-Vierges (Góra Panieńska) i została w nim opatką. Tu zajaśniała niezwykłemi cnotami i pobożnością, osobliwie względem N. Sakramentu i N. M. Panny. E. † r. 1484; liczne cuda zdziałane przy jej grobie spowodowały beatyfikacyę tej sługi bożej, w r. 1782. Święto 28 lutego. (Por. Pétin, *Diction, naire hagiogr.*, Paris, 1850, t. I, 4-o, kol. 951; Chevallier, *Répertoire des Sources historiques*, Paris. 1904, t. I, kol. 1427; Mira, *Biblioth. Sicil.*, 1875, I, 332; Perrimezzi G. M., *Villa della*

ven. suora E. Calefato etc., Neapoli, 1729, 4-o). *X. J. N.*

Eustochium Julia św., ur. w Rzymie ok. r. 365, † w Betlejem ok. r. 419, była córką św. Pauli i wierną naśladowczynią jej cnót i pobożności. Duchownym ich przewodnikiem był św. Hieronim. Św. Paula założyła w Betlejem klasztor, gdzie wraz z córką prowadziły żywot bogomyślny: E. poświęciła się uczynkom pokutnym, Paula zaś modlitwie i studyowaniu Pisma św. Dla Pauli św. Hieronim dokonał i jej dedykował swoje tłumaczenie St. Test. i wiele komentarzy na Pismo św. Po śmierci św. Pauli (404 r.) przełożoną klasztoru została E. W r. 417 wskutek intryg Pelagianów zmuszona wraz z zakonnicami ustąpić z klasztoru, szukała pomocy i opieki u pża Innocentego I. Piękne życie E. widoczne jest z listów pisanych do niej przez św. Hieronima „O dziewictwie". E. była jedną z najuczeńszych niewiast swego wieku. Święto 28 września. (Por. S. Hieronym. *Epistolae*; Innocent. I, *Epist. XXIV*; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*; Grützmacher, *Hieronymus*, I 1901, str. 250 — 268; II, 1906, passim; Chevalier, *Répértoire*, I, kol. 1427).

X. J. N.

Eustracyusz, imię kilku pisarzy greckich. 1) Kapłan z Konstpla wspomniany przez Focyusza, jak autor pisma, obstającego za biernością dusz po śmierci i bezskutecznością czynionych za nich modlitw i ofiar. Część jego pism wyd. Leo Allatius (*De Purgat.*, 336 — 580: Bibl. PP., Lugd., XXVII, 364 i nast). —2) E. Garidas patryarcha konstplski, który głosił wędrówkę dusz po śmierci i potępiał cześć obrazów.—3) E. metropolita nicejski napisał za Aleksego Komnenapko Łacinnikom listy, w których dopuścił się wielu błędów. Niektóre z nich dotyczące osoby Chr. Pana odwołał roku 1117 w osobnem piśmie. Synod byzantyjski z 1156 r. wielbi go jako wybitnego uczonego. (Por. Le Quien, *Oriens christ.*, I, 649 i nast.).

Eustrathes, arbp nicejski, żył w XII w. † za cesarza Aleksego Komnena, prowadził spory z legatem Mikołajem Chryzologiem i z armeńczykami w Filipopolu, gdzie popełnił kilka błędów co do nauki o Chrystusie Panu, za co też pozbawiony został stolicy bpiej. Pisał wiele w kwestyach spornych; *W sprawie przaśników* (2 rozprawy), *Komentarz na etykę i analitykę Arystotelesa*; jest to kompilacya z fragmentów Aspasiusa i Michała z Efezu. † w roku 1117. Pisma E-a nie były obce Albertowi W. i św. Bonawenturze. (Por. Blanc, *Dictionnaire de Philosophie*, 1906, 4-o, kol. 496).

Eutrapelia (εὐτραπελία). Arystoteles i św. Tomasz nazywają E. cnotę, która ma za przedmiot umiarkowane i rozumne użycie rozrywek i przyjemności. (Por. Blanc, *Dictionnaire de Philosophie*, Paris, 1906, 4-o, kol. 496).

Eutropia św. Z pośród wielu Świętych tego imienia wyliczamy dwie znakomitsze: 1) E. św. wdowa z Auvergne, żyła w V. w. Po śmierci męża poświęciła się uczynkom pokutnym i miłosiernym. Z cierpliwością zniosła bolesne ciosy z powodu śmierci swego syna oraz niesprawiedliwe usiłowania złych ludzi chcących wyzuć ją z majątku. Święto 15 września.—2) E. św. męczenniczka w Augsburgu służącą św. Afry, poszła śladami swej pani i nawróciwszy się oddała się surowej pokucie. Ochrzczona przez św. Narcyza kapłana, była świadkiem męczeństwa swej pani i pilnowała jej grobu. Gdy św. Hilarya matka św. Afry potajemnie wraz z E-ą przeniosła ciało swej córki i złożyła je w grobie rodzinnym, sędzia dowiedziawszy się o tem przysłał żołnierzy z rozkazem, by obie złożyły ofiarę bogom; gdy te odmówiły, zostały zamknięte w grobie, do którego wrzucono ogień i tak obie żywcem spalone, otrzymały wieniec męczeński od Chrystusa. Stało się to w r. 304 za prześladowania Dyoklecyana. Święto 12 sierpnia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, Paris, 1850, 4-o, t. I, kol. 958).

X. J. N.

Eutropiusz św. lektor kła w Konstplu i męczennik, pochodził z rodziny patrycyuszów i otrzymał staranne wychowanie. W młodości już zajaśniał cnotami. Uwięziony został z rozkazu naczelnika miasta Optata, z powodu pożaru, który w r. 404 zniszczył kł patryarszy św. Zofii. Optat posądzał o podpalenie przyjaciół św. Jana Chryzostoma, który wtedy poraz drugi skazany był na wygnanie. Ponieważ E.

był ściśle związany z św. Janem, Optat przypuszczał, że wie o spisku i torturami usiłował wymódz zeznania, i wydobyć nazwiska podejrzanych o zbrodnię podpalenia. Św. aczkolwiek był wątłego zdrowia, mężnie wytrzymał najwyszukańsze tortury jakie mu zadawano i wkrótce wskutek ran stąd otrzymanych † w więzieniu. Według Palladyusza św. E. miał ponieść śmierć podczas zadawanych mu katuszy, wobec zgromadzonego ludu, który z groźną postawą i z oburzeniem patrzał na męczeństwo św. młodzieńca. Bóg stwierdził świętość sługi swego licznymi cudami dokonanymi przy śmierci E-a. Święto 12 stycznia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiographique*, Paris, 1850, 4-o, t. I, kol. 955 i nast.). *X. J. N.*

Eutyches ob. Monofizytyzm.

Eutyches św. 1) E. św. męczennik służący św. Flawii Domitylli zesłany wraz z nią na wygnanie na wyspę Poncyę. Wypuszczony na wolność za panowania cesarza Nerwy, nawracał gorliwie do wiary Chrystusa i został ponownie uwięziony za Trajana i skazany na śmierć przez sędziego Waleryana. Święto 15 kwietnia. — 2) E. św. męczennik w Puzolli umęczony za wiarę wraz z św. Januaryuszem i wielu innymi w r. 305 za prześladowania Dyoklecyana, z rozkazu Tymoteusza, rządcy Kampanii. Ciało Św. pochowane pod Puzollą, zostało w r. 400 przeniesione do tego miasta. Święto 19 września. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, 1850, 4-o, t. I, kol. 960).

Eutychian św., pż (275—283). Czy E. umarł jako męczennik, czy jako wyznawca niema pewności. Pagi skłania się do drugiego zdania, gdyż imię tego pża umieszczono nie w kalendarzu męczenników, ale w kalendarzu zmarłych bpów. Oba te kalendarze wydane zostały za czasów Liberyusza pża (352—367). Przypisywane E. dekrety do bpów Sycylii i prowincyi Betika nie są autentyczne. E. przepisał ryt błogosławienia zboża i owoców. Własnoręcznie miał pogrześć ciała 342 męczenników i nakazał chować męczenników w czerwonej dalmatyce. Kł czci pamiątkę tego pża 7 grudnia. (Por. Wetzer und Welte, *Kirchenlexikon*, t. IV, str. 1026).

Eutychiusz patryarcha melchicki w Aleksandryi, znany także pod arabskiem nazwiskiem Said Ibn Batrik, pochodził z Fostat (Kairo) w Egipcie, posiadał obszerną wiedzę, zwłaszcza medycyny. W r. 934 zasiadł na stolicy patryarszej w Aleksandryi i pozostawał na niej do śmierci 950 r. Pisał w języku arabskim roczniki od stworzenia świata do r. 940, w których pomieścił wiele bajek i legend. Wyciąg z tego dzieła wraz z przedmową i uwagami, wydał Selden w Londynie 1642, po łacinie i arabsku, usiłując stąd wyciągnąć wniosek, że w pierwszych wiekach Chrześcijaństwa nie było różnicy między kapłanami i bpami. Pko temu wnioskowi wystąpił Abraham Echellensis w piśmie pt. *Eutychius patriar. Alexandrinus vindicatus*, Roma, 1661. Całkowite roczniki wydał również po łacinie i arabsku Pococke, Oksford, 1618 (według niego Migne, *P. P. gr.*, CXI, 889 i nast). Oprócz tego napisał E. historyę Sycylii oraz *Disputatio inter Heterodoxos et Christianos*, broniąc prawowiernych pko Jakobitom. (Por. Hatling, *Bibl. orient.*, c. 2, p. 71, 84). (*Ch.*).

Eutycyusz Augustyn, reformat w klasztorze warszawskim, wybitny kompozytor muzyczny i członek kapeli Władysława IV. (Por. Surzyński Józef ks. dr., *Muzyka figuralna* w kościołach polskich, 8-o, str. 37).

Eutymiusz, ostatni patryarcha bułgarski z czasów niepodległości, pisarz religijny XIV w. E-sz był mnichem w Kilifarewie (w Bułgaryi) i już wtedy pracował nad poprawką przekładów starosłowiańskich Biblii. Wkrótce E-a wybrano na godność patryarchy trnowskiego; zasłynął tu jako pogromca heretyków i obrońca ludu przed najazdem Turków, to też 1393 r., gdy Turcy zdobyli Trnowo, E-sz został wygnany do Turcyi i tu † w klasztorze św. Eliasza w Pirdopie. Bułgarzy czczą E-a jako Świętego. Zostawił on listy i mowy, które wylicza „*Sbornik*“ wydany na cześć Łamańskiego (Petersburg, 1883, str. 350—352). Żywot E-a napisał uczeń jego Grzegorz Camblak; wydał go archimandryta rosyjski Leonid, w białogrodzkim „*Głasniku*“, 1871 r. (Por. Iireczek, *Deiny*

bulhar, str. 275, 304, 398; W. E. I., t., 19—20, str. 866). *X. C. S.*

Eutymiusz, patryarcha konstplski (907—912). E-sz pochodził z Izauryi, był mnichem w klasztorze św. Teodora, legatem patryarchy (synkellos), a po patryarsze Mikołaju Mistyku, E-sz zajął stolicę konstplską. Opowiadają, iż E-sz, jako przewodnik sumienia cesarza Leona VI, zatwierdził jego ślub z żoną Karbonopsiną i uznał prawowitość syna z tego związku Konstantyna VII Porfirogeneta. Po śmierci Leona VI (912), tron bizantyjski objął Aleksander II. Ten usunął E-sza i bardzo go prześladował. E-sz † na wygnaniu 917 roku; ciało jego złożono w Konstplu. (Por. Baroniusz pod r. 901, 911, 920; Moreri, *Le grand diction. historique*, Paris, 1759, t. IV, p. 327; Bovra wydawnictwo dawnego życiorysu E-a w r. 1888; W. E. I., t. 19—20, str. 866).

X. C. S.

Eutymiusz św. bp z Sardes i męczennik, początkowo był zakonnikiem, później wstąpił na stolicę bpią w Sardes w Licyi, za panowania Konstantyna VI i Ireny. Był na soborze nicejskim drugim w r. 787, gdzie z mocą występował pko ikonoklastom. Wypędzony ze swej stolicy przez Nicefora, za udzielenie welonu zakonnego jednej dziewicy. W r. 811 wrócił na swą stolicę, lecz nie na długo, gdyż już w r. 821 skazany przez cesarza Michała Jąkałę na wygnanie, zamordowany został jeszcze w Konstplu, padł bowiem pod razami katowany żylastymi powrozami. Grecy czczą pamięć E-a 26 grudnia, łacinnicy—11 marca. (Por. Henschenius, *Hist. Byzant.*; Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, 1850, 4-o, t. I, kol. 955; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, 8-o, t. I, str. 749).

Eutymiusz Wielki św., opat w Palestynie, ur. w r. 377 z zamożnej rodziny w Melitenie, w Małej Armenii. Oddany na wychowanie bpowi Melitenj, wzrastał w pobożności i cnocie, i czynił duże postępy w naukach klnych. Otrzymawszy święcenia kapłańskie, przeznaczony został na superyora generalnego wszystkich klasztorów dyecezyi. Mimo wielu zajęć urzędu swego, znajdował E. zawsze czas na ćwiczenia pobożne, często noce spędzał na modlitwie. Miał też wielkie nabożeństwo do św. Polyeukta. W r. 404 opuścił potajemnie kraj rodzinny i udał się do Palestyny, zwiedził miejsca święte, potem zamknął się w samotnej celi niedaleko laury Pharan, o dwie mile położonej od Jerozolimy. Zerwawszy w ten sposób ze światem, oddał się całą duszą bogomyślności, przeplatając modlitwę pracą ręczną, którą zarabiał na swoje utrzymanie i na wsparcie ubogich. Po 5 latach opuścił swoją celę i wraz z św. Teoktystem ukrył się w jaskini między Jerozolimą a Jerychem. Gdy w r. 411 odkryto schronienie eremitów, E. zaczął przyjmować uczniów, których kierunek duchowny powierzył Teoktystowi. W roku 420 wybudował laurę, w której jednak przełożonym być nie chciał i zamieszkał osobno na uboczu, zawsze jednak chętnie udzielał rad licznie odwiedzającym go uczniom. Miał też moc czynienia cudów, które jeszcze więcej sławę świętości jego rozszerzały i sprowadzały wielką liczbę chorych szukających pomocy w jego modlitwie i świętych naukach. Wielka to była próba dla pokory Świętego, to też, mimo błagań swych uczniów, przeniósł się z jednym uczniów Domicyanam nad brzegi morza Martwego; później zmieniał kilkakrotnie miejsce pobytu, szukając schronienia w któremby go znaleść nie było łatwo. Wreszcie obrał zaciszne miejsce. i założył tu nową laurę, w której w oddzielnych celach zamieszkali licznie gromadzący się uczniowie, dla których był w sprawach duchownych wyrocznią. Lecz nietylko działał jako kierownik dusz; jego wpływ sięgał dalej. Błędy Nestoryusza i Eutychesa trapiły wtedy Kł; E. i sam pozostał wierny św. wierze katolickiej i nawrócił do niej cesarzowę Eudoxyę, wdowę po Teodozyuszu Młodszym, która wyrzekła się błędów eutychiańskich i do końca życia pozostała wierną wierze prawdziwej. Poznawszy z natchnienia bożego zbliżający się koniec ziemskiej swej pielgrzymki, E. nakazał uczniom swoim post i czuwanie w wigilię św. Antoniego, i nazajutrz, w dzień św. Patrona wezwawszy uczniów do siebie i zaleciwszy im pokorę i miłość zasnął w Panu 20 stycznia 473 roku w 95 życia, z których 68 przeżył na pustyni. Po śmierci ukazał się wielu osobom i wiele zdziałał cudów przy

swoim grobie. Święto 20 stycznia. Św. E. odznaczał się niezwykłą łaskawością w obcowaniu z bliźnimi i znajomością rzeczy bożych. Jego rady tchną mądrością i czystą ascezą katolicką. Sam będąc miłośnikiem umartwienia, zalecał je wszystkim, lecz zawsze doradzał umartwienia ciche, niewidoczne a potępiał rozgłośne i niezwykłe, ponieważ one podsycają próżność i sprzyjają miłości własnej. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.*, Paris, 1850, 4-o, t. I, kol. 952—955; Bolland., *Bibl. hagiogr. graeca*, Bruxelles, 1895, str. 46; Chevalier, *Répertoire des Sources historiques*, 1904, 4-o, t. I, kol. 1429). *X. J. N.*

Eutymiusz Zigabenus (Zygabenus, Zygadenus i Zygabonus). O. S. Bas., pisarz teologiczny grecki z końca XI i początków XII w. Cesarz Aleksy Komnen (1081 — 1118) cenił cichość i eruducyę E-a. Gdy sekta Bogomilów (ob. art. Bogomili) poczęła się szerzyć w Konstplu, cesarz Aleksy polecił E-wi zbijać ich błędy. E-sz wydał wtedy po grecku dzieło: *Panoplia dogmatica orthodoxae fidei adversus omnes haereses.* Zbierał tu E-sz dowody z OO. Kła, z pism dawnych, które dziś do nas w całości nie doszły, zarazem wylicza i zbija herezye od Symona Maga do Islamu. Po łacinie dzieło to wydał Franciszek Zinus (Venet., 1555; Lugd., 1556; Paris, 1650; i w Lyońskiej *Biblioth. max. Patrum XIX*), greckie wyd. w 1711 w Tergowiście na Wołoszczyznie, staraniem Gregorasa. Inne dzieło: *Victoria et triumphus de impia et multiplici execrabilium Messalianorum secta qui et Phundaitae et Bogomili... apellantur* z dodatkiem *14 Anathematismi* po grecku i łacinie, wydał Jakób Tollius r. 1696. Po nadto E-sz zostawił kommentarze na psalmy (tłumacz łacińskie 1530 w Weronie drukowane, tekst grecki w dziełach Teofilakta 1763 roku, Wenecya, 4-ty tom); *Catena in evang.* z OO. Kła, zwłaszcza ze św. Jana Chryzostoma (druk. w Paryżu, 1547, 1560, 1562, wydanie greckie i łacińskie. C. F. Matthaei, Lipsk, 1792; Berlin, 1845, 3 t.), i inne komentarze na Cant., na listy św. Pawła (wydane Kalogeras, 2 t. Ateny, 1887 r.). Ogólny zbiór pism E-a podaje też Migne P. G. CXXVIII—CXXXI. (Por. Fabric., *Biblioth. Graec.*, ed. Harles, VIII, 328...; Mikołaj Foggini, *Anecdota liter.*, Rom., 1783; W. W. t. IV, k. 1025 - 1026; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 2056—2057; W. E. I., t. 19—20, str. 866). *X. C. S.*

Euzebja św. 1) E. św. panna i męczenniczka w Marsylii, opatka klasztoru Saint-Cyr, założonego przez sławnego Kassyana. Gdy Saraceni wdarli się do Francyi i zagrażali klasztorowi, E. poradziła siostrom, by dla zachowania czystości oszpeciły swe twarze, przez obcięcie nosa. Sama dała siostrom przykład; inne w liczbie czterdziestu, toż samo uczyniły. Gdy barbarzyńcy wyłamali drzwi klasztoru i ujrzeli tak zeszpecone zakonnice, przejęci wstrętem i złością, wszystkie okrutnie pomordowali. Tak więc bohaterskie oblubienice Chrystusa wszystkie otrzymały podwójny wieniec dziewictwa i męczeństwa w r. 731. Święto 29 października. — 2) E. albo Euzoja św. opatka w Hamay, ur. w r. 637, od dzieciństwa umieszczona w klasztorze pod opieką krewnej swej św. Gertrudy. Po śmierci jej E. została opatką mimo młodego wieku (13 lat). Rządziła klasztorem wyćwiczona w sztuce rządzenia zgromadzeniem przez matkę swą św. Rictrudę, również opatkę w Marchiennes. W ciągu 10 lat jaśniała E. na stanowisku opatki cnotami łagodności, pokory, umartwienia i ścisłego przestrzegania obserwy zakonnej. † w 23 roku życia 660 r. Relikwie Św. złożone w relikwiarzu, przesłane w r. 1793 z Hamay do Paryża, znajdowały się w pałacu arbpim, lecz zniknęły podczas rabunku tego pałacu w r. 1830. Święto 16 marca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, 1850, 4-o, t. I, kol. 943; Glaire, *Dictionnaire*; Bollandus, *Acta sanct.*, 16 marca). *X. J. N.*

Euzebjanie ob. Euzebjusz Nikomedyjski.

Euzebjusz Aleksandryjski, pisarz klny V. w. Autor jego życiorysu, Jan zakonnik opowiada, iż E-sz był zakonnikiem pod m. Aleksandryą, słynął z życia cnotliwego, a po † św. Cyrylla (ok. 444 r.) został bpem w Aleksandryi. Na kilka lat przed śmiercią swoją E-sz opuścił stolicę bpią i udał się na puszczę, gdzie

umarł jako święty sługa Boży. Kard. A. Mai ustala zdanie, iż niektóre homilie, przypisywane Euzebiuszowi z Cezarei lub z Emisy, należy uważać na dzieła E-a Aleksandryjskiego. Krdł Mai nadto wykrył inne pisma E-a; niektórzy jednak krytycy niezupełnie idą za zdaniem kard. Mai. Dzieła E-a podają *Bibl. Max. Patr. Lugd.*, XXVII, 479; *Galland.*, VIII, 252; *Opp. S. Chr.* X, 787, 831; XI, 793; XIII, 247; *Analecta nova Patr.*, Venet, 1781, 136. O E-u pisał kard. Mai i podaje jego pisma w *Auctor. classici*, X, Romae, 1838, 598...; *Spic. Rom.*, IX, 1843, 1, 652; *Nova Patr. Bibl.*, Rom., 1844. II, 501. Nadto podane są u Migne P. G., t. LXXXVI, 1, 313, 509; LXI, 733, 775; LXII, 721; LXIV, 45. (Por. W. W. t. IV, k. 999—1000; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1903, t. I, kol. 137 w dopisku; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, k. 1378). *X. C. S.*

Euzebjusz bp z Antybes, żył w VI w., † około r. 570, brał udział w piątem koncylium w Orleanie w r. 549 i w Arles w 554. Przypisują mu *l'Histoire de la Translation des corps de S. Vincent, de S. Oronce et de S. Victor*, martyrisés à Girone, znajdującą się u Bollandystów pod d. 22 stycznia. (Por. *L'Histoire littéraire de France*, tom III, str. 303 i nast.; Daniel, *Manuel des Sciences Sacrées*, Paris, 1903, 8-e, str. 386).

Euzebjusz Bruno ob. Bruno Euzebjusz.

Euzebjusz bp Cezarei w Palestynie. Urodz. 265 r. (lub według niektórych hist. 270 r.); otrzymał gruntowne wykształcenie pod kierunkiem kapłana Pamfila, przez wdzięczność dla mistrza przyjął jego imię. W czasie prześladowania za Dyoklecyana był wtrącony do więzienia. Posądzano go jakiś czas że palił kadzidło bałwochwalcze, ale to posądzenie niesłuszne. W 314 roku został bpem w mieście rodzinnem Cezarei. Jakiś czas sprzyjał Aryanom, występował przeciw św. Atanazemu na synodzie w Tyrze i w Jerozolimie. Uczestniczył na synodzie Nicejskim w 325 r., na którym potępiono Aryan. Sam Euzebjusz napisał formułę wyznania wiary, do której inni bpi dodali jeszcze wyraz „homousios“=współistotny. Dodatek ten narazie obrażał Euzebjusza, ale po namyśle przyjął go. † około r. 340.

Był to człowiek wielkiej pracy, wszechstronnie oczytany; obok Orygenesa, należał do najuczeńszych w Kle starożytnym. Napisał wiele dzieł, które dzielimy na historyczne i egzegetyczne. Dzieła egzegetyczne: 1) *Praeparatio Evangelica, Demonstratio Evangelica*; 2) *Commentarius in psalmos*; 3) *Commentarius in Isaiam*; 4) *Eccloge propheticae*; 5) *Canones seu indices decem harmoniae Evangeliorum*; 6) *Quaestionum Evangelicarum lib. III*; 7) *De locis hebraicis*, jest to właściwie geografia biblijna Starego Testamentu; 8) *Contra Hieraclem*; 9) *Contra Marcellum*; 10) *De ecclesiastica theologia libri III.* Dzieła historyczne: 1) *Chronicon*, podaje historyę powszechną od stworzenia świata aż do roku 325. Dzieło to znacznie uszkodzone; kompilacya z różnych źródeł; 2) *Historia ecclesiastica*, aż do r. 324 — najznakomitsze dzieło Euzebiusza. Bez tego dzieła nie mielibyśmy pojęcia o wielu rzeczach i faktach z pierwszych trzech wieków. Za tę historyę otrzymał Euzebiusz nazwę *Ojca historyi kościelnej*. Pod koniec tego dzieła mamy dodatek *Tractatus de Martyribus Palaestinae*; 3) *De vita Constantini*. Napisane te dzieła stylem prostym, brak wykończenia. O Euzebiuszu Cez. por. Quibeck (1892), Stein (1859), Halmel (1896); Renterdahl (Luord. 1826), Schöne (1900). *X. R. J.*

Euzebjusz z Dorylei, w Syryi; żył w V w., był zagorzałym przeciwnikiem Nestoryusza, pko któremu jawnie wystąpił jeszcze jako retor w Konstplu 428, za co Nestoryusz kazał go ochłostać. E. jako bp na soborze konstpolskim 448 r. złożył patryarsze Flawjanowi memoryał pko Nestoryuszowi, za co ten na efeskim zbójeckim synodzie złożył Flawjana i E-a z urzędu, lecz przywrócił ich sobór chalcedoński. Wierni nazywali E-a wyznawcą wiary. Z pism jego zachowały się *Contestatio adv. Nestorium; Libellus adv. Eutycheten synodo constant. oblatus; Libellus adv. Dioscorum syn. etiam oblatus; Epistola ad Marcionem imperatorem.*

Euzebjusz z Emisy, bp semiaryański, pochodził z dostojnej rodziny w Edessie, ur. w końcu III lub początku IV w. Uczył się w Antyochii i Aleksandryi, zwłaszcza egzegezy. Euzebjusza na synodzie w Antyochii 341 r. obrali bpem Antyochi, jako następcę św. Atanazego. E. nie przyjął wyboru, znając przywiązanie ludu do św. Atanazego a natomiast zasiadł na stolicy w Emisie w Fenicyi. Lecz i tutaj spotkał się z oporem wiernych, jako podejrzany o aryanizm, magię i wróżbiarstwo. Dopiero interwencya Placyda i Narcyza uspokoiła umysły. E. cieszył się względami ces. Konstantyna i dlatego towarzyszył mu w wyprawie pko Persom i pozostawał dalej przy jego boku. E. † w Antyochii 359 r. Św. Hieronim pisze o nim (*De viris illustr.*, 91): „E. Emisenus, elegantis et rethorici ingenii innumerabiles et qui ad placitum populi pertineant confecit libros, magisque historiam secutus et ab his qui declarare volunt, studiosissime legitus“. E. był płodnym pisarzem, lecz najznakomitsza jego praca, jak pko żydom, poganom, nowacyanom, 10 ksiąg komentarzy na list do Galatów, kazania itp. zaginęły tak dalece, że nawet sądzić o nich nie podobna. Że był semiaryaninem wnosić należy z tego, że go napadali aryanie i katolicy. Przyznawano mu pisma egzegetyczne (*Eusebii Emenseni quae supersunt opuscula graeca*, Elbert., 1829; Migne, P. P. gr. LXXXVI, 1, 463 i nast.) po większej części wyszły z podpisem Euzebiusza z Aleksandryi. (Por. Thilo, *Ueber d. Schriften d. E. v. Aleksandrien* i *d. E. v. Emissa*, Halle, 1832). (*Ch.*).

Euzebjusz św. z Kremony, kapłan i uczeń św. Hieronima. W młodości porzucił świat by oddać się wyłącznie Bogu. Będąc w Rzymie dla zwiedzenia grobów śś. Apostoła Piotra i Pawła, poznał św. Hieronima, który podówczas był sekretarzem św. Damazego pża. Pod kierunkiem świętego męża znaczne uczynił postępy w nauce i cnocie. Gdy św. Hieronim powracał w r. 385 na Wschód, E. udał się z nim i towarzyszył mu w jego pielgrzymkach po Egipcie, zwiedzając wraz z nim klasztory i w końcu schronił się wraz ze swym mistrzem do Betleemu, gdzie całkowicie oddał się modlitwie i studyowaniu Pisma św. Po śmierci św. Hieronima (r. 420) E. zajął jego miejsce, jako przełożony klasztoru. † w połowie V w. Cześć odbiera 5 marca, w Betleemie zaś 19 października. Przypisują mu *Traktat o tajemnicy krzyża*, lecz to nie jest dowiedzione. Wysyłany był także E. pko Wigilancyuszowi herezyarsze, w celu naprowadzenia go na drogę prawdy. (Por Pétin, *Dictionnaire*, t. I, kol. 942; Glaire, *Dictionnaire*, t. I, 747).

X. J. N.

Euzubjusz z Laodycei, także Alexandrinus zw. był dyakonem przy Dyonizym arbpie Aleksandryi. Gdy arbp za prześladowania Waleryana poszedł na wygnanie, E. potajemnie został w mieście i oddał się całkowicie na usługi wiernych. Podczas zarazy w 260 roku z narażeniem życia pielęgnował chorych. W trakcie oblężenia dzielnicy Bruchium, wstawiennictwem swojem wyratował starców i dzieci od śmierci głodowej. Walcząc z polecenia swego arbpa pko błędnym naukom powołany z Samosaty, na synodzie w Antyochii takie wrażenie zrobił na klerze i wiernych, że go jednomyślnie wybrano na bpa Laodycei w Syryi. E. † 270 r. (Por. Eus. H. E. I, 11. 32; Baron. ad. a. 263, n. 8).

Euzebjusz z Nikomedyi, jeden z przywódców aryan, którzy od niego zwali się Euzebjanami (ob. Aryanizm), pochodził z arystokratycznej rodziny, był spokrewniony z cesarzem Juljanem i Konstantynem. Kształcił się w szkole antyocheńskiej. Niewątpliwie odznaczał się on bystrością umysłu, wielkim talentem mówniczym i nadzwyczajną przebiegłoscią. Ponad wszystko wszakże górowała w nim pycha i chciwość. Niezadowolony ze skromnej stolicy bpiej w Berytusie w Fenicyi pożądał bpstwa Nikomedyi (która jednocześnie była stolicą wschodniego państwa rzymskiego), które otrzymał przy pomocy Konstancyi małżonki Licyniusza. Co do roli, jaką odegrał wśród aryan odsyłam do art. Aryanizm, tutaj zaznaczyć należy iż † m. r. 341—342, zostawszy wprzódy arbpem Konstpola (339), dokąd stolica ces. z Nikomedyi w tym czasie przeniesiona została. Zły wpływ E-a przeżył go, gdyż po jego śmierci rozpoczęły się walki o stolicę arbpią w Konstpolu,

którą do r. 380 samozwańczo zajmowali Euzebjanie. (Por. Tillemand, *Mem.*, IV, 251; Fabricius, *Bibl. graeca*, ed. Harles, VII, 415).

Euzebjusz św. pż. Niema pewności kiedy został pżem i jak długo rządził Kłem. Prawdopodobnie jako następca św. Marcelego rządził od 18 kwietnia do 26 września 310 roku. Za stałość w utrzymywaniu karności co do upadłych (lapsi) miał umrzeć na wygnaniu na Sycylii; pochowany jednak w Rzymie na cmentarzu św. Kaliksta. (Por. Boll. *Acta*, Sept., VII, 265; Kraus, *Roma Sotterranea*, Freiburg, 1879 r., str. 181). *T.*

Euzebjusz z Samosaty św., bp i męczennik. Skąpe, mamy szczegóły o życiu św. E. Pierwszą pewną wiadomością jest data jego wstąpienia na stolicę bpią w r. 361. Były to czasy, gdy aryanizm tryumfował, mając tak potężnego popleczника jakim był cesarz Konstans. Wprawdzie podawano w wątpliwość prawowierność E-a przed jego wyniesieniem na stolicę bpią, lecz niepodobna stwierdzić historycznie zarzutu, jakoby był aryaninem, i że dlatego właśnie wyniesiony był na bpstwo. Gdy w r. 361 semiaryanie i zwolennicy Eudoxyusza zebrani na synod długą prowadzili walkę o to, kto zasiądzie na świeżo opróżnionej stolicy w Antyochii, z powodu przeniesienia jej do Konstpla, po długich debatach przechylono się na stronę Melecyusza, cnotliwego kapłana, ale nieznanego z opinii, którego zarówno aryanie jak i semiaryanie spodziewali się zjednać dla swej sprawy. Powaga E-a, który dobrze znał katolickie przekonania Melecyusza, zdecydowała ostatecznie jego wybór. Gdy jednak nowy patryarcha w mowie do ludu zaznaczył swe katolickie przekonania, aryanie podnieśli gwałt, w ciągu kilku miesięcy zrzucili ze stolicy Melecyusza i wpłynęli na cesarza, że ten zażądał od E-a wydania dokumentu autentycznego elekcyi Melecyusza. E. odmówił, a gdy mu zagrożono odcięciem ręki prawej, podał obie, oświadczając że gotów raczej je stracić, aniżeli zgodzić się na czyn niesprawiedliwy. W r. 371 E. był obecny na elekcyi na arbpa Cezarei św. Bazylego; był on z nim w ścisłej przyjaźni. Skazany na wygnanie do Tracyi za panowania Walensa nie przestawał i na wygnaniu pracować w obronie wiary, umacniając Chijan, wyświęcając kapłanów itd. Gdy opuszczał miasto, lud z płaczem zgromadził się na pożegnanie swego pasterza, ofiarując mu pieniądze na utrzymanie, lecz Św. nic nie przyjął i wzywał wiernych do posłuszeństwa woli cesarza i ufności w miłosierdzie boże. Po śmierci Walensa gdy Teodozyusz (w r. 378) wstąpił na tron, E. wrócił na swą stolicę i znów z gorliwością pracował w winnicy pańskiej. Za jego wpływem stolice bpie w Beroe, Hierapolis i Cyr dostały gorliwych pasterzy. Chciał też wprowadzić na stolicę bpią w Dolicha, zarażoną aryanizmem, katolickiego bpa, lecz wtedy właśnie padł ofiarą swej gorliwości pasterskiej; zraniony śmiertelnie przez pewną aryankę, † w r. 379. Św. Grzegorz Nazyanzeński oddaje wielkie pochwały E., nazywa go „kolumną prawdy, światłością świata, narzędziem bożem dla zbawienia swego ludu, podporą i chwałą wiernych". Święto u Łacinników 21 czerwca, u Greków 22 t. m. (Por. Goschler, *Dictionn. encyclop. de Théol.*, Paris, 1900, 8-o, str. 163 i nast.; Martinov, *Annus eccl. gr.-slav.*, 1864, str. 157; Baronius, *Annales*, 1591; Ceillier, *Hist. des auteurs*, VI, str. 433—40). *X. J. N.*

Euzebjusz błog. ze Strigonium, założyciel Eremitów św. Pawła, urodzony w Strigonium pod koniec XII w., rodem węgier. Po budująco spędzonej młodości, w późniejszym już wieku postanowił porzucić świat; w tym celu rozdał na ubogich znaczny majątek i usunął się na życie samotne. Gdy naokoło niego zebrało się wielu uczniów, żądnych jego kierunku i przykładu świętego życia, E. założył dla nich klasztor w Pizylyi i nadał im regułę Kanoników regularnych św. Augustyna. † w klasztorze w r. 1270. Jego zakon rozszerzył się na Węgrzech, w Austryi i w Polsce. Józef II skasował go w swem państwie pod koniec XVIII w. Święto 20 stycznia. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.*, Paris, 1850, t. I, 4-o, str. 942).

Euzebjusz z Tessaloniki, bp i polemista około r. 600, znany z pism Grzegorza W. i „Biblioteki" Focyusza. W odpowiedzi na mylne i nieudolne pismo

mnicha, niejakiego Andrzeja E. odpowiedział repliką p. t. *Libri decem adversus Andraeum monachum.* Do niego też pż Grzegorz W. pisał dwa listy. Znany też jest E. z następującego incydentu. W r. 600 posłał E. do Grzegorza pża list przez lektora Teodora, który go dla niewiadomych przyczyn wręczył wspomnionemu Andrzejowi mnichowi, ten zaś ogłosił w formie tak dalece sfałszowanej, że autora możnaby uważać za heretyka, lub głupca. Nie dosyć na tem, wydał on również sfałszowane mowy Grzegorza, które ze wszech miar uwłaczały sławie pża, jako wielkiego teologa. Z powodu tych oszustw Grzegorz napisał list do E-a, w którym zaleca mu, aby falsyfikaty one, o ile dojdą do jego rąk, zniszczył. Sam pż języka greckiego nie znał, więc już z tej przyczyny nie mógł być autorem przypisywanych mu mów. (Por. Migne, *Patrolog. gr.*, CIII, 461, a także 1212; Fabricius, *Bibl. graeca*, ed. Harles, VII, 417).

Euzebjusz z Wercelli św. bp i męczennik, ur. w Sardynii ok. r. 315, był lektorem w Rzymie za pża Sylwestra, później bpem w Wercelli ok. r. 340; gorący przeciwnik aryanizmu i obrońca gorliwy św. Atanazego; był pierwszym, który na Wschodzie połączył życie zakonne ze stanem kapłańskim, żyjąc wspólnie z klerem podwładnym w jednym domu, pod regułą przedziwnie łączącą z bogomyślnością urzędowanie pasterskie i studyum nauk klnych. Kanonicy regularni również uważają go zarówno jak i św. Augustyna, za swego założyciela. Z tego ustronia duchownego wyszło później wielu sławnych z pobożności i nauki mężów, świętych męczenników i wyznawców. Walka z aryanizmem była jedną z wydatnych cech pasterskiej gorliwości E-a. Na synodzie w Medyolanie w r. 354 został złożony z godności i skazany na wygnanie przez bpów aryańskich do Scytopolis, później do Kapadocyi, wreszcie do Tebaidy, gdzie przebywał kolejno od r. 355 — 362, znosząc najsroższe prześladowania ze strony aryańskiego bpa Patrofilusa. Po śmierci cesarza Walensa przebywał kolejno w różnych miastach, był w r. 362 wraz ze św. Atanazym na synodzie w Aleksandryi, potem udał się do Antyochii, gdzie śmiało potępił nierozumną i szkodliwą dla Kła gorliwość Lucyfera z Cagliari, potępiając tem samem błędy Eustatyanów; następnie wyruszył w podróż umacniając wszędzie w wierze zbłąkanych i zeszłych na bezdroża przez fałszywą naukę swych pasterzy chijan. W r. 363 spotkał się w Wercelli z św. Hilarym Piktawieńskim, i złączyli się, by wspólnie walczyć w dalszym ciągu z aryanizmem. Następnie udaje się do Medyolanu i tu wprost uderza na Auxencyusza zarażonego błędami aryanizmu, i tu † w r. 371. Baronjusz nazywa E-a męczennikiem (*Annales ad an. 371.* n. 117—119). Cześć odbiera jako męczennik 16 grudnia. Dzieła Euzebjusza są: *Epistola ad Presbyteros et plebes quasdam Italiae*; *Libellus facti ad Patrophilum* custodem cum suis. Listy te pisane ze Scytopolis znajdują się w Gallardus, *Biblioth. max. Patrum*, t. V, Lugduni, 1677 i nast. str. 1227; *Epistola ad Gregorium Eppum Spanensem*, pisany z Tebaidy w 360 r.; znajduje się u św. Hilarego Piktawieńskiego (*Opera*, Paris, 1693, fragm. XI, str. 1356). W skarbcu katedry w Wercelli pokazują manuskrypt ewangelii pisany jakoby ręką E-a, wydruk. w J. A. Iricus. *Sacrosanctus Evangeliorum codex S. Eusebii* etc., Mediolani, 1748, 4-o. (Por. Goschler, *Dict. encycl. de la Théologie*, Paris, 1900, 4-o, t. VIII, str. 164 i nast.; Bolland., *Bibl. hagiogr. latina*, Bruxelles, 1899, 8-o, t. I, str. 412 — 413; Chevalier, *Répértoire des Sources hist.*, Paris, 1904, 4-o, 3 fasc., kol. 1419).

X. J. N.

Evangelarion ob. Brewiarz.

Eveillon Jakób teolog ur. w Anvers w r. 1582, † w 1651, proboszcz w Soulerre, później wikaryusz generalny. Mąż pełen miłości dla ubogich, nazywany przez nich „ojcem“, autor wielu dzieł w zakresie prawa kanonicznego, znawca OO. Kła, soborów i języka greckiego. Ważniejsze dzieła są: *De processionibus ecclesiasticis*, liber in quo earum institutio, significatio, ordo et ritus explicantur, Parisiis, 1641, 8-o; *De recta psallendi ratione*, 1646, 4-o; *Traité des excommunications et Monitoires*, Angers, 1651, 4-o i inne. (Por. Bund, *Catalogus Auctorum*, Rotho-

magi, 1900, 8-o, str. 49; Glaire, *Dictionnaire*, t. I, 8-o, str. 753).

Evellin Franciszek, literat francuski, ur. w Nantes, w r. 1836, był profesorem filozofii w Paryżu, prezesem biura w ministeryum oświecenia publicznego od r. 1882. Ogłosił drukiem dwie tezy doktorskie w r. 1880—81: *Quid de rebus corporeis vel incorporeis senserit Boscowich* i *Infini et quantité* étude sur le concept de l'infini en philosophie et dans les sciences. W dziełach swoich zwalczał infinityzm i krytykę Kanta. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire internat. des Ecrivains*, Florence, 1890, 4-o, t. II, str. 909; Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie*, Paris, 1906, 4-o, kol. 496).

Evelt Juljusz ks., historyk klny, ur. w r. 1823 w Dorsten, † w r. 1879 w Paderbornie; wyświęcony na kapłana w r. 1847 w Monastyrze, w r. 1849 został profesorem religii w Duisburgu, w 1851 profesorem historyi klnej i apologetyki w Paderbornie. Główniejsze dzieła E-a są *Die Weihbischöfe v. Paderborn*, 1869; *De vita, morte et resurectione*, Paderborn, 1851; *Das Mönchthum in seiner innere Entwicklung* u. seiner kirchl. Wirksamkeit bis auf den hl. Benedict von Nursia, tamże, 1863, i inne. Pisywał też wiele artykułów do czasopism: Katholik, Tübinger Theol. Quartalschrift, Bonner Teol. Literaturblatt itd. zwłaszcza z historyi klnej Westfalii. (Por. Buchberger, *Kirchl. Handlexik.*, München, 1906, 4-o, t. I, kol. 1393; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, Regensb., 1900, 8-o, t. I, str. 937).

Everett Edward, pisarz religijny, polityk i mówca, pastor unitaryański (1794 † 1865). Porzuciwszy stan duchowny, objął katedrę greckiego w Cambridge, a od r. 1824 poświęcił się czynnej polityce. Od r. 1824 — 1836 zasiadał w Izbie reprezentantów kongresu. Założył „North American Review", i był jego redaktorem do 1830 r. Piastował po kolei urzędy: gubernatora Massachussetu, posła do Anglii, sekretarza stanu i senatora w kongresie. Bronił tępionych Indyan w imię ludzkości, co mu nie przeszkadzało popierać niewolnictwo, a nawet uzasadniać je ze stanowiska religii, moralności i prawa międzynarodowego. Po wojnie domowej zmienił swe w tym względzie przekonania. Napisał: *A defence Christianity*; *Orations and Speeches* ou various occaasions i kilka dzieł treści politycznej i pedagogicznej. (Por. Neumann, *Gesch. d. Ver. St. v. Am.*, III, 239, str. 2; W. E. Ill.).

Everlange-Witry Robert, ks. T. J. ur. w Witry (Luksemburg belgijski) w roku 1754, został w r. 1780 kawalerem maltańskim. W r. 1796 udał się do Rosyi, gdzie wskrzesił Zakon maltański. Wstąpił w r. 1804 jako kapłan do nowicyatu w Dynaburgu pod nazwiskiem Neuerling. W r. 1811 został superyorem misyi w Odesie, gdzie odznaczył się gorliwością aplską i poświęceniem podczas zarazy w r. 1812. † w Odesie w r. 1815. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*, Bruxelles 1892, t. III, 4-o, 489).

Evers Jerzy pisarz katolicki, konwertyta, do r. 1880 pastor luterański, ur. w r. 1837 w Mengershausen. Napisał *Katholisch oder protestantisch?* 1881; 4 wyd. w r. 1883; *Der Prediger in Treba*, 1882; *Martin Luther*, 1883—91, 6 tomów; *Erlebnisse eines luth. Pastors*, 1886; *Unter Bauern*, 1892; *Der Prophet von Wittenberg*, 1889—93; *Melanchton*, 1896; *Römische Mosaiken*, 1897 — 902, 2 tomy; *Los von Rom*, 1902, i wiele innych. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender*, Essen, 1902, 16-a, str. 65; Herders, *Konversations - Lexikon*, Freiburg, 1904, t. III, kol. 333).

Evola Filip, bibliograf i uczony sycylijski, ur. w Balestrate (prowincya Palermo) w r. 1815. Studyował filozofię, teologię i medycynę, w r. 1837 został doktorem. Poświęciwszy się stanowi duchownemu, został proboszczem w Balestrate, egzaminatorem synodalnym w dyec. Monreale i Mazara, w r. 1848 powołany do grona senatu sycylijskiego i na dyrektora Biblioteki narodowej. Reakcya Bourbonów zmusiła go do ustąpienia z kraju i udania się do Palermo w r. 1860, gdzie wielkie położył zasługi dla biblioteki w tem mieście, której został dyrektorem. Oprócz prac bibliograficznych wydał kilka historycz-

nych: *Lu Rebellamentu di Sicilia*, Palermo, 1882; *Balestrate il suo passato ed il suo presente*, tamże, 1887, i inne. (Por. de Gubernatis, *Dictionnaire internat. des Ecrivains*, Florence, 1890, 4-o, t. II, str. 910).

Evora, metropolja w Portugalii, niegdyś Ebora, albo Eburia, a przez rzymian Liberalitas Julia nazywana, leży na wschód od Lizbony i jest głównem miastem prowincyi Alemtejo. Posiada przeszło 15,000 mieszk., wielką katedrę z XII wieku pod wezwaniem M. Boskiej, z 19 kaplicami, 9 parafialnych kościołów, kilkanaście klasztorów, wzniesiony w 1558 r., a zamknięty podczas kasaty Jezuitów uniwersytet, duchowne seminaryum i wiele szpitali. Za pierwszego biskupa Evory uważany jest św. Mancyusz, apostoł Luzytanii, umęczony w początkach II w. Gdy 715 r. Evorę zdobyli Maurowie, serya biskupów została przerwaną do 1166 r., w którym to roku związek rycerski Militia nova odebrał Maurom miasto. Pierwotnie Evora była sufraganią, a dopiero 1544 r. została podniesioną do metropolii i dziś w 137 parafiach liczy przeszło 95,000 dyecezyan. Na stolicy bpiej zasiadało 73 biskupów, między nimi 23 arcybiskupów. (Por. Manuel Severin de Feria, *Hist. eccl. de Evora*; Gams, *Series epp.*, 98, i nast.). *Ks. Fl. Kr.*

EVOVAE lub **EUOUAE** jest to wyrażenie zakończenia melodyi w Psalmodyi (ob.) często spotykane w starych szczególniej księgach liturgicznych (Antyfonarzach, Rytuałach i Kancyonałach), Psalmy Officii divini (ob.) śpiewają się według ośmiu stałych form melodyjnych, zw. *tonami* (ob. tonus, ton, modus, tryby oktawowe, tonacya). Każdy ton psalmowy składa się z dwóch części, rozdzielonych zwykle asteryskiem (ob. Asteriscus); przyczem pierwszą część stanowią: *initium* albo inaczej *inchoatio* (początek), *dominanta* (dźwięk panujący tj. główny w melodyi) i *mediatio* albo inaczej *medium* (tj. kadencya (ob.) mała środkowa) i *finalis* albo inaczej *differentia* lub *determinatio* (tj. kadencya końcowa). Otóż o ile cała pierwsza część melodyi w danym tonie nigdy się nie zmienia, o tyle znowu *finalis* drugiej części w tonach: I, III, IV, VII i VIII ma kilka zmian. Ponieważ w Psalmodyi tonacya (ton) Psalmu zawsze odpowiada tonacyi poprzedzającej go Antyfony (ob.), zatem, znając tonacyę Antyfony, już tem samem wiemy, w jakim *tonie* śpiewać należy następujący po niej psalm. Lecz ponieważ, jak powiedzieliśmy wyżej, *finał* w pięciu powyższych tonach jest wieloraki, aby przeto śpiewającemu wskazać, którego zakończenia przy śpiewaniu psalmu w danym razie ma użyć, w starych księgach liturgicznych nuty finału są wskazane i pod nie podłożone samogłoski ostatnich dwóch wyrazów Doxologii (ob.) *Gloria Patri... saeculorum amen*, którym każdy psalm w off. div. się kończy, już to według starej pisowni *saecvlorvm amen* EVOVAE, już to według nowej *saeculorum amen* EUOUAE. W *Rytuale rzymskim* i w *Officium defunctorum* znajdujemy jeszcze samogłoski UEAEI, wzięte z wyrazów *luceat eis*, którymi psalmy w Off. def. się kończą.

Ks. K. Sł.

Evreux, bpstwo we Francyi (Normandyi), dioecesis Ebroicensis. Miasto E-x, stolica departamentu Eure nad rzeką Iton położone, istniało za czasów rzymskich, zw. Castellum Aulerci. Od Eburowików (Eburovices) powstała nazwa łacińska Ebroicae i późniejsza Evreux. Słynie E-x w dziejach Normandyi. Obecnie E-x uprawia przemysł i handel i liczy około 14 tys. mieszkańców i posiada katedrę z XI i XII w., w następnych wiekach upiększaną i inne dawne kościoły, bibliotekę i szkoły. Bpstwo E-x powstało w III w.; pierwszym bpem był św. Taurinus. Obecnie dyecezya E-x, sufragania metropolii w Rouen obejmuje departament Eure. W 1906 r. liczyła ok. 335 tys. wiernych 37 parafij, 545 filij, 41 kapelanij, 1 zgr. było dawniej męskie, 24 żeńskie. (Por. dzieje miasta i opis zabytków z obfitą bibliografią Larousse, *Grand Diction. Universel*, t. VII, p. 1171; Meunier, bp z Evreux, *Après la Séparation* I, Evreux, 1906, dzieje dyecezyi; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 66; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, 1906—1907, kol. 1395). *X. C. S.*

Ewa po hebr. Havvah, po grecku

Ewa, matka żyjących. Tak się nazywa pierwsza niewiasta, którą Bóg stworzył z żebra Adamowego i dał pierwszemu człowiekowi za towarzyszkę i małżonkę. Opowiadanie o stworzeniu Ewy należy przyjmować w znaczeniu dosłownem, jak tłumaczy powszechna tradycya. Tylko Origenes i Cajetanus (Orig. *Contra Celsum*, IV, 38, t. XI) próbowali tłómaczyć w sensie alegorycznym, ale nie podają żadnych poważniejszych dowodów. Pierwszych rodziców otoczył Pan Bóg wszelkiem szczęściem, osadził w raju roskoszy. Szatan czyli anioł upadły pozazdrościł im tego szczęścia, przyjął na się postać węża, zdradliwemi obietnicami skusił Ewę do pożywania owocu z drzewa zakazanego. Ewa sama jadła i dała mężowi. Za karę nieposłuszeństwa Bóg pozbawił pierwszych rodziców pierwszych łask. Zaraz po dopuszczeniu się grzechu otworzyły się oczy pierwszych rodziców, spostrzegli oni swą niedolę, wstydzili się swej nagości. Nic im nie pomogły wymówki. Utracili łaski Boże, podlegli chorobom, różnym dolegliwościom i śmierci, zostali wypędzeni z raju i skazani na życie tułacze. Stwórca zostawił im promyk nadziei, obiecując im zesłać Odkupiciela — z nasienia Ewy. Imię Ewy wspomniane tylko kilka razy w Piśmie św. poza ks. Genezy. (Tob. VIII 8; II Cor. XI, 3; I Tim. II, 23). Ewa doczekała się wielu synów i córek, ale imiona znane tylko Kaina, Abla i Seta. Ogólne podanie głosi, że prowadziła życie świątobliwe, pokutne. Nie mamy wiadomości, jak długo żyła, przypuszczają, że około 930 lat. Kł obchodzi jej pamiątkę 24 grudnia. (Por. Lüken, *Les traditions de l'humanité*, Paris, 1862, t. I, 85—189; Vigouroux, *Diction. de la Bible*; W. W. t. IV, art. Ewa).

X. R. J.

Ewa, imię dwóch Świętych. **1)** E. św. męczenniczka w Kartaginie, uwięziona w Abitynie (Afryka) w niedzielę podczas słuchania mszy św., wraz z św. Saturninem, Datyfem i innymi 46 wiernymi. Skutych kajdanami zaprowadzono do Kartaginy. Ewa skazana została przez prokonsula Anulina na tak srogie tortury, że po nich wkrótce zmarła w więzieniu w r. 304, za Dyoklecyana. Święto 11 lutego. — **2)** Ewa św. patronka miasta Dreux, panna i męczenniczka w tem mieście. Relikwie jej przechowują się w kle św. Szczepana. Święto 6 września. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.*, Paris, 1850, 4-o, t. I, kol. 963).

Ewagrjusz z Antyochii, został w roku 388 przez bpa tamtejszego Paulinusa wyświęcony na bpa Eustacyanów (ob.) w schyzmie melecyańskiej. Z jego śmiercia (393 r.) odszczepieństwo ustało, a następca jego bp Flawian pozyskał zatwierdzenie Rzymu. Hieronim, nazywa go *acris et ferventis ingenii* i twierdzi, że przetłumaczył on z greckiego na łacińskie żywot św. Antoniego napisany przez św. Atanazego. (Por. Venables, w *Dictionary of Christian Bibliogr.*, II, London, 1880, str. 419).

Ewagrjusz młodszy, pisarz apologetyczny V w., autor rozprawy *Altercatio Simonis Judaei et Theophili Christiani*, o której Genadius ok. r. 500 twierdzi, że „paene omnibus nota“ Dowody Teofila, tak przekonywują Szymona, że ten przyjmuje chrzest (Migne, P. P. lat. XX). On też jest autorem innej rozprawy, przypisywanej niesłusznie św. Augustynowi p. t. *Altercatio Zachaei christ. cum Apollonio ethnico philosopho*, w której podobny los spotyka filozofa pogańskiego. Autor obala tutaj także błędy różnych współczesnych heretyków. (Por. Fabricius Mansi, *Bibl. lat.*, I, 523).

Ewagrjusz zw. Ponticus, od miejsca urodz. Pontu, ok. r. 345, jeden z najwybitniejszych pisarzy ascetycznych IV wieku. Bazyli święci go na lektora, Grzegorz z Nissy na dyakona i zabiera ze sobą na sobór powszechny do Konstpla (381). Około r. 383, E. udał się na pustynię egipską i tam pod kierunkiem Makarjusza młodszego wiódł żywot pustelniczy. Ofiarowanego bpstwa E. nie przyjął i † mając 54 lat życia, głośny jako pisarz. Hieronim nie wydaje o nim pochlebnego świadectwa i twierdzi że był on poprzednikiem Pelagiusza. Został też wraz z Dydymusem ślepym (ob.) potępiony na soborach 5, 6 i 7 jako origenesista. Pisma jego które uczeń Rufin i Gennadius przetłumaczyli na łacińskie, istnieją tylko w urywkach zebrał je Gallandi (Bibl. veter. P. P., VII, 551—581, a także u Migne'a, P. P.

gr. XL). (Por. Nestle, w *Zeitschr. d. deutsch Morgenländ. Gesel.*, Jarhg. 1878).

Ewagrjusz, od swego urzędu Scholasticus zw., ur. ok. r. 536 w Epifanii w Syryi. Od najmłodszych lat oddawał się studyom prawa, w którem zyskał sobie wielki rozgłos. W r. 588 udał się z patryarchą Grzegorzem z Antyochii do Konstpla, gdzie, jako biegły adwokat bronił go skutecznie przed trybunałem od zarzucanych mu zbrodni. W nagrodę za to cesarz Tyberyusz II mianował E. kwestorem, a jego następca Maurycyusz prefektem. W r. 592 wrócił do Antyochii, gdzie popularność jego była tak wielka, że skutkiem jego powtórnego małżeństwa urządzono igrzyska publiczne. E. † prawdopodobnie w Antyochii 594 roku. Jego głównem dziełem jest historya kina od r. 431, aż do 12 roku panowania cesarza Maurycyusza (594 r.). Czerpał on z najlepszych źródeł współczesnych, nie mniej kilkakrotnie okazał się łatwowiernym. Zarzuca mu to już Niceforus Calistus. Pierwszego wydania historyi dokonał Robertus Stephanus, *„Ex uno manuscripto Bibliothecae regiae“*. Paris, 1544. Znajduje się też u Migne'a P. P. gr. LXXXVI, 2, 2047 i nast. (Por. G. Dungers, *De fontibus, indole et dignitate Theod. Lectoris et Evagrii*, Göttingae, 1841).

Ewald jest to imię dwóch Świętych braci z pochodzenia anglików, którzy otrzymawszy święcenia kapłańskie w swej ojczyźnie, postanowili poświęcić się pracy aplskiej, naśladując św. Wilibrorda, który w r. 690 przepłynął morze i udał się do Fryzyi w celu nawracania tamtejszych pogan. Bracia za teren swych prac misyjnych obrali Saksonię. Przybywszy do tego kraju, zamieszkali u pewnego wieśniaka i prosili go, by ich doprowadził do książąt panujących nad Saksonią. Sposób życia świątobliwych kapłanów, ich modlitwy, odprawianie mszy św. itd., zwrócił uwagę pogan; podejrzewali oni że przybysze chcą odwieść ich księcia od czci bogów i postanowili ich zamordować. Naprzód zabili Ewalda zwanego Jasnym, później srogie zadawszy tortury Ewaldowi zwanemu Sniadym, również go zamordowali w r. 695. Ciała męczenników wrzucono do Renu, skąd wydobył je i pochował na miejscu męczeństwa pewien misyonarz imieniem Tilman. również ich ziomek. Pepin król Franków przeniósł zwłoki ŚŚ. do Kolonii i złożył w kle św. Kuniberta. Św. Beda Wielebny, wspomina imiona tych męczenników w swojem martyrologium; z tego wnioskować można, że cześć ich była już za jego czasów rozpowszechniona. W r. 1074 św. Aimon arbp koloński dokonał nowej tranzlacyi Świętych i darował część ich relikwij Fryderykowi bpowi w Monastyrze. Relikwie te zginęły podczas świętokradzkich napadów anababtystów. Święci E. są patronami Westfalii. Święto 3 października. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, 4-o, t. I, kol. 968; Bolland., *Biblioth. hagiogr. latina*, Bruxellis, 1899, t. I, str. 421; Beda Vener., *Hist. eccl.*, t. X). *X. J. N.*

Ewald Jan Joachim, poeta niemiecki, konwertyta z XVIII w. Ur. 1727 w Szpandawie w religii protestanckiej, 1757 został ochmistrzem następcy tronu hessen-darmsztackiego. W r. 1759 udał się do Rzymu, przeszedł na katolicyzm i wstąpił do Kartuzów. Słynne są poezye E-a *Lieder* i *Sinngedichte.* (Berlin, 1755; 3 wyd. 1791), wydanie najnowsze *Sinngedichte* (Berlin, 1890). (Por. W. E. I., t. 19—20, str. 883).

Ewald Jerzy Henryk August, oryentalista, teolog protestancki niemiecki XIX w. Ur. 1803 r. w Getyndze, E-d po odbyciu nauk w mieście rodzinnem, odbył studya w Paryżu, Berlinie, Anglii i Włoszech; 1824 r. został repetentem w uniw. w Getyndze, 1827 profesorem nadzwyczajnym, 1831 zwyczajnym, nadto członkiem Towarzystw naukowych. W 1837 r. E-d za protest, wyrażony przy zniesieniu ustawy konstytucyjnej hannowerskiej, został wydalony z Getyngi. Potem od r. 1838 uczył filozofii, a następnie teologii w Tubindze. W r. 1848 wrócił na katedrę uniw. w Getyndze, gdy zaś 1867 r. odmówił przysięgi królowi pruskiemu, musiał się podać do dymisyi. Ostatnie lata spędził, poświęcając się życiu politycznemu. Do końca życia był przeciwnikiem Prus, bronił praw Hannoweru; † 1875 w Getyndze. Ma tu wspaniały pomnik. Zostawił liczne dzieła filologi-

czne: *Kritische Grammatik der hebraisch. Sprache*, Leipz., 1827, w 5 wydaniu p. t. *Ausführliches Lehrbuch der hebr. Sprache* (Leipzig, 1844, 8 wyd. 1870 r); *Grammatica critica linguae arabicae* (Leipzig, 1831—1833, 2 t.); *Hebr. Sprachlehre für Anfänger*, 1842, wyd. 1878 roku. Nadto był współpracownikiem pism filologicznych i założycielem *Zeitschrift für die Kunde des Morgenlandes* (od 1837 r.) i in. Dzieł egzegetycznych zostawił E-d bardzo dużo, zwłaszcza na N. T. W dz. *Geschichte des Volkes Israel* (Gett., 1843 — 59, 7 t.; wyd. 3, 1864—1868) z dodatkiem *Die Altertümer des Volkes Israel* (wyd. 3—1866), rozwija swe poglądy nacyonalistowskie, arbitralnie podając za prawdę historyczną własne urojenia; to samo należy powiedzieć o jego *Die Lehre der Bibel von Gott oder Theologie des Alten und N. Bundes* (Leipzig, 1871—1876, 4 t.) i in. (Por. Herzog, *Real-Encykl.*, 2 wyd., t. IV p. 440—447; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, kol. 2131—2132; Buchberger, *Kirch. Handlexikon*, t. I, kol. 1395—1396). *X. C. S.*

Ewangelia w znaczeniu liturgicznem, jest to wybrany ustęp (pericopa) z Ewangelij kanonicznych; stanowi część liturgii mszalnej i odmawia się pomiędzy Graduałem a Credo lub Offertorium, gdy we mszy św. niema Credo. Zwyczaj czytania Ewangelii w czasie mszy św., według powszechnego mniemania, sięga apostolskich czasów, jak o tem świadczy Apostoł, gdy pisze o św. Łukaszu: „którego chwała jest w Ewangelii po wszystkich kościołach“ (II, *Cor.*, VIII, 18) „Morem legendi Evangelium in Ecclesia antiquissimum esse, nemo dubitare potest, qui in evolvendis monumentis veterum patrum versatus sit; quorum testimoniis paginas implere in re clarissima superfluum foret“ pisze Bona (*Rer. liturg.*, l. II, c. VII n. t.). Porządek, według którego Evangelie we mszy św. się czyta, przypisują św. Hieronimowi, jak świadczy św. Augustyn (*Prolog. in Epistola S. Joann.*). Początkowo Ewangelię czytali lektorzy, ale to nie długo trwało, gdyż już św. Hieronim mówi o jednym lektorze, iż niegdyś Ewangelię na wzór dyakona czytywał: „Evangelium Christi quasi diaconus lectitabas“ (*Epist. ad. Sabinianum*). Dyakonom w IV w. czytanie Ewangelii było powierzenie, z powodu wysokiego poszanowania, w jakiem ją ma Kł., i postanowiono, że nie wolno uroczyście śpiewać Ewangelii, tylko stopniom w hierarchii wyższym, kapłanowi i dyakonowi, przybranym w szaty swego urzędu (*Const. Apost.*, l. 2, c. 58. *Con. Tol.* I, can. 4). Przestrzegał również Kł, aby nietylko z czystem sumieniem przystępowano do czytania Ewangelii, ale jeszcze przed samą tą czynnością oczyszczano swe usta i serce modlitwą: „Munda cor meum“. O tej modlitwie wspomina krdł Bona, że prawie dosłownie znajduje się w liturgii św. Jakóba. „Oratio munda cor meum habetur in liturgia S. Jacobi ante thurificationem (Lib. II, c. VII, n. 2) Vulgata vero benedictio Dominus sit in corde meo..., extat in tertia Missae descriptione ipsius Ordinis Romani“. (Ordo Romanus I, ed. Muratori; Liturgia S. Chrysost.) Dominus vobiscum i zapowiedzenia z jakiego Ewangelisty wzięty jest wyjątek, stanowią wstęp do Ewangelii, zapowiada się słowami: „Initium sancti Evangelii“; jeżeli zaś wyjątek wzięty jest z dalszych części, mówi się: Sequentia t. j. sequentia verba, które mam czytać z Ewangelii są według św. Mateusza, Marka itp. Wstępne formuły w liturgiach wschodnich są obszerniejsze; dyakon wzywa w nich kilkakrotnie do uwagi. W liturgii etyopskiej obchodzi dyakon cały kł i podniesionym głosem woła: „Podnoście się, słuchajcie Ewangelii i wesołej nowiny Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa“. Znaczenie krzyżem księgi jest wskazówką, że słowa Ewangelii to słowa Ukrzyżowanego. „Innocentius III et post eum Gavantus dicunt sacerdotem signo crucis Evangeliorum librum signare, quasi dicunt sacerdotem signo crucis Evangeliorum librum signare, quasi dicat: hic Crucifixi liber est“ (Bened. XIV, l. II, c. VII, n. 12). Krzyż na czole, przypomina słowa św. Augustyna: „usque adeo de cruce non crubesco, ut non in occulto loco habeam crucem Christi, sed in fronte fortem“; znaczenie zaś krzyżem ust i piersi przypomina słowa apostolskie: „Corde creditur ad justitiam, ore autem fit confessio ad salutem“. Kapłan czyta

Ewangelię z rękoma złożonemi na znak uszanowania, wszyscy słuchają Ewangelii stojąc (Const. Apost., l. 2, c. 57, Ordo Rom. I), aby tą postawą wyrażali gotowość swą do skwapliwego spełnienia rozkazów Pańskich. Rycerze i żołnierze kładą wówczas rękę na szabli. Polacy i Maltańczycy wydobywali miecze z pochwy, na oznaczenie swej gotowości w obronie Ewangelii. Ten zwyczaj podnoszenia broni siecznej podczas Ewangelii miał zaprowadzić w Polsce Mieczysław I, jak świadczy Miechowita, ks. II, r. I. Na zakończenie Ewangelii, lud odpowiadał dawniej Amen, albo Deo gratias (Bona lib. II, cap. VII, n. 4), teraz: „Chwała Ci Chryste", po czem celebrans całuje Ewangelię mówiąc: „Oby przez słowa Ewangelii zgładzone zostały nasze przewinienia". Dawniej podawano Ewangelię do pocałowania wszystkim obecnym; zwyczaj ten trwał do XI wieku, jak świadczy Ordinarium Montis Cassini, ale potem został zniesiony. Pż Honoryusz III w liście do Mateusza, patryarchy konstnplskiego pod karą ekskomuniki zabronił: cuique saeculari Principi Evangelii osculum in Missa exhiberi, nisi essent personae oleo sacro inunctae (Luca d'Achery, t. 5, *Spicileg*, p. 257; Dominicus Georgius t. 2, p. 160). Epistoła poprzedza E-ę, jako prawo i prorocy poprzedzają J. Chrystusa. Homilia albo kazanie ma miejsce po Ewangelii, takie też miejsce zajmowały one od początku (Łuk. c. IV, n. 16). (Por. Krazer Augustinus, *De Apostolicis Liturgiis*, c. V, § 235—240; ks. A. Noiszewski, *Liturgia Rzymska*, str. 78). *X. St. G.*

Ewangelia według Żydów (secundum Hebraeos) ob. Mateusz św.

Ewangelia wieczna, zwie się fałszywie, hypermistyczne pojęcie różnych średniowiecznych marzycieli o rozwoju Kła, o epokach dziejowych, w których po Starym i Nowym Testamencie miał nastąpić wyższy, przez Ducha św. zapoczątkowany okres. Było to hasło fanatycznych apokaliptyków, którzy skarżąc się na zepsucie w Kle, oczekiwali na zasadzie 14, 6 Objawienia św. Jana lepszej przyszłości, opartej na przewyższającem Ewangelię objawieniu Ducha św. Te zasady wyznawało w w. VIII i XIV wielu spirytualistów (Zelatores, Fratricelli), członków skrajnej partyi Franciszkanów. Pierwszy początek tej nauce dał opat cysterski Joachim de Flora, o którym św. Tomasz pisze: „Abbas Joachim non prophetico spiritu, sed conjunctura mentis humanae, quae aliquando ad novum pervenit, aliquando tollitur, de futuris aliqua vera praedixit, et in aliquibus deceptus fuit" (In 4 Sent. d. 43, q. 1, n. 3). Inni, jak Trithemius Jan i Roger de Hoveden, uważali go wprost za fałszywego proroka. Wogóle zdania co do niego współczesnych były podzielone. Nauka Joachima przedstawia się następująco. Istnieją trzy wielkie okresy dziejowe dla każdej z trzech osób Trójcy św. Okresy Boga Ojca i Syna przechodzą, następuje trzeci okres Ducha św., w którym cześć Boga stanie na szczycie doskonałości. Pierwszy okres od stworzenia świata do Chrystusa jest okresem laików i żonatych, Chr. P. jest okresem duchownych, trzeci wreszcie Ducha św. okresem zakonników. Wieczna ewangelia wypływa z ewangelii Chrystusowej, jak treść i pojęcie z litery; nazwać go też można evangelium regni, albo e. spirituale. Joachim przez ewangelię wieczną rozumiał ustną swoją naukę, jego następcy zaś i zwolennicy trzy jego główne pisma: *Concordia*, *Expositio in Apocalypsin* i *Psalterium decem chordarum*, w których głównie ta nauka się zawiera. Gerard de Borgo w wydanem przez siebie 1254 roku *Introductorium in evangelium aeternum*, uważa pisma Joachima, jako księgi kanoniczne trzeciego okresu, Z pisma Gerarda wyciągnięto 31 zdań które przedstawiono pżowi. Aleksander VI 23 października 1255 potępił je, pisma zaś Joachima potępił i zabronił synod w Arles 1263 r. Gerard został skazany na kilkoletnie więzienie. Nauka Joachima przechowała się u niektórych sekciarzy, a także wśród krańcowej partyi Franciszkanów. Z ostatnich głównie przyczynił się do rozpowszechnienia wypływających z wiecznej ewangelii błędów Jan Piotr Olivi (ur. 1547 † 1298) w książce p. t. *Postilla super Apocalypsi*. Rozróżnia on aż 7 epok w rozwoju Kła, rozpoczynając wszakże od chwili zesłania Ducha św. Olivi wypowiada najpotworniejsze bluźnierstwa pko Kłowi i zawsze go nazywa zapoży-

czonem z Apokalipsy mianem meretrix babilonica. Później odwołał on swoje błędy i poddał się przed śmiercią wyrokowi Stolicy aplskiej. Apologię jego osoby i nauki napisał Ubertinus z Cassali, a także rozwinął jego błędy w *Arbor vitae crucifixae*, za co w 1317 roku pociągnięty został do odpowiedzialności. Echo pojęć wypływających z wiecznej ewangelii odzywa się w naukach różnych heretyków i marzycieli, m. i. u nas u Towiańskiego, a także w „Ojcze nasz“ Cieszkowskiego. Nie było prawie wieku, w którymby w ten lub ów sposób różni niepowołani reformatorowie nie usiłowali wskrzesić tych mglistych i niczem nieuzasadnionych pojęć. (Por. Denifle, *D. Evangelium aeternum u. d. Kommission zu Anagni*, w „Archiv f. Litteratur der Kirch.-gesch. d. Mittelalt.“, I, Berlin, 1885, str. 49—142). (*Ch.*).

Ewangeliarz, Ewangeliczka ob. Lekcyonarz.

Ewangelicki związek. **1**) (ob. art. Alians ewangelicki.— **2**) E. z. założony na wezwanie prof. Beyszlaga, Lipsiusa i Nippolda dnia 15—17 października 1887 r. w Frankfurcie nad M. w celu „obrony interesów protestantyzmu niemieckiego“. Powodem do założenia związku było bankructwo kulturkampfu niemieckiego. Właściwy zaś cel: połączenie protestantów niemieckich rozmaitych odcieni do walki z „potęgą Kła Rzymsko-katolickiego“. Związek liczy około 300,000 członków, wydaje broszury polemiczne, czasopisma codzienne i miesięcznik w 60,000 egz. W 1898 r. związek połączył się z ruchem w Austryi pod hasłem: „Los von Rom!“ (precz z Rzymem) i wysłał tam 80 pastorów. Według programu związek „przyznaje się do Jezusa Chrystusa, jednorodzonego Syna Bożego. (Uznawanie Bóstwa Chrystusowego jest dowolne). Ponieważ na czele związku stoją liberalni protestanci, u prawowiernych niema on uznania; jego zaś nieuzasadnione, bez miary, niesprawiedliwe występowanie przeciwko katolikom, zarówno w obozie prawowiernym, jak liberalnym, spotyka się z niechęcią i uważane jest za mącenie pokoju religijnego. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1905, t. I, str. 781, 2) — **3**) Sekta protestancka założona w początkach XIX w. w Ameryce Północnej przez Jerzego Müllera. Według przepowiedni Müllera koniec świata miał nastąpić w nocy z 24 na 25 października 1845 r. Zwolennicy nauki Müllera śród ogólnej zagłady mieli ocaleć na jakimś powietrznym okręcie, a potem na ruinach ziemi mieli założyć nowe królestwo. — **4**) Około 1830 pod nazwą Zw. ewangelickiego powstało we Francyi stowarzyszenie pastorów, nauczycieli i nauczycielek w celu popierania i szerzenia protestantyzmu. Stowarzyszenie to połączyło się z niemieckim związkiem Gustawa Adolfa. *T.*

Ewangelicy, nazwa którą sobie przywłaszczyli protestanci, uważający się za prawdziwych wyznawców nauki Jezusa Chr. i Ewangelii, a odrzucający tradycyę OO. Kła. Twierdzą oni, że trzymają się tylko Ewangelii, którą tłumaczą każdy na swój sposób.

Ewangeliczne obrazy w sztuce chijańskiej. Już w najdawniejszych czasach uważano 4 ewangelie, jako 4 kolumny, na których spoczywa Kł, za cztery strumienie rajskie, które nawadniają ziemię (Gen. 2, 10), jako Cherubinów, na których spoczywa tron Chrystusowy (Ez. 1, 5; Obj. 4, 6). To ostatnie było powodem nadawania ewangelistom postaci cherubinów. Pierwotnie przedstawiano ewangelie, jako cztery zwoje papierów u stóp Chrystusa; tak w rzymskich katakumbach. (Por. u Garruciego, *Storia dell' arte christiana*, Roma, 1864, tab. 12, 2), ewangelistów zaś jako czworo jagniąt, zbliżających się do stóp Chrystusa (Garruci, 6 c., tab. 207, 1). W obrazach historycznych odróżniano ewangelistów od innych uczniów Chrystusa przez dodawanie im ksiąg, lub zwojów papieru (Garruci, l. c. tab. 343, 3; 330, 3, 4). Dopiero w IV w. zaczęto posługiwać się postaciami stworzeń, z których starotestamentowy cherub się składał (człowieka, wołu, lwa i orła), każdą z osobna, dla usymbolizowania ewangelistów. Na mozaice u św. Pudencyany w Rzymie, z czasów pża Syrycyusza (384—398) widzimy nad zasiadającym na tronie Chrystusem postacie anioła i lwa, wołu i orła (Garruci, l. c., tab. 208); również w S. Maria Magiore, Rawennie i in. nieco późniejszych ma-

lowidłach. W wiekach średnich niekiedy ewangeliści mają głowy symbolizujących ich stworzeń. Dosyć wcześnie już nadano ewangelistom aureolę i księgi (Garruci, tab. 223, 239, 261, 263). Co do nadawania ewangelistom poszczególnych postaci, istnieją w starożytności chijańskiej różnice zdań. Według Ireneusza winien Mateusz mieć człowieka, Marek orła, Łukasz wołu, a Jan lwa. Św. Augustyn gani ten podział i przyznaje Mateuszowi lwa, Markowi człowieka, Łukaszowi wołu, Janowi orła (*De consensu evangel.*, l. 1, c. 6). Św. Hieronim wreszcie nadaje Mateuszowi człowieka, Markowi lwa, Łukaszowi wołu i Janowi orła (*Comment. in Ezech.* c. 1). Ten ostatni podział utrzymał się aż po dziś dzień. Jako przyczynę podziału św. Hieronima uważać należy treść samych ewangelij, którą on sam zresztą wyłuszcza: Mateusz posiada człowieka, ponieważ rozpoczyna od ludzkiego pochodzenia Chrystusa; Marek lwa, gdyż przypomina głos wołającego na puszczy, pomieszczony na początku tej ewangelii; Łukasz wołu (ofiarnego) albowiem rozpoczyna od ofiary Zacharyasza; wreszcie św. Jan orła, gdyż ewangelię rozpoczyna niejako lotem orła, pisząc „In principio erat verbum“. Pseudo Hieronim postacie symbolizujące ewangelistów, odnosi do samego Chrystusa: „Christus etenim homo nascendo, vitulus manendo, leo resurgendo, aquila est ascendendo“ (Praef. in Marc.). To samo czyni Ambroży: „Plerique tamen putant ipsum Dominum nostrum in quatuor evangelii libris, quatuor animalium formis figurari, quod idem homo, leo, vitulus, aquila esse comprobatur: homo quia natus ex Maria est, leo quia fortis est, vitulus quia hostia est, aquila quia resurectio est“. (Prolog. in Luc.). (Por. W. W. IV, kol. 1038 i nast.). (*Ch.*).

Ewangelie apokryficzne (ob. Apokryfy) nieocenione usługi oddają badaczom, bo przy ich zestawieniu z ewangeliami kanonicznemi, w całej jasności staje nieporównana wyższość tych ostatnich, co przyznać musieli nawet wrogowie Kła, iż apokryficzne są nędznemi kompilacyami wobec kanonicznych. (Por. Renana, *L'Eglise chrétienne*, 1879). Apokryfy świadczą, jak ewangelie śś. były uznawane, wyodrębniane ponad inne czysto ludzkie dzieła, iż od początku były przez wszystkich przyjęte, bo apokryfiści, chcąc uzyskać prawa obywatelstwa, podszywali się pod imiona ewangelistów śś. parafrazując ich słowa, lub bez ogródki je przepisując.

Dalej w porównaniu z Ewangeliami świętemi, które mają cel dogmatyczny, wychodzi na wierzch w apokryfach brak innego celu ponad zaspakajanie prostej ciekawości. Ewangeliści śś. przedstawiają Chrystusa w zarysach, odpowiadających Jego Świętości i Bóstwu. Jego cuda nie są bezmyślnym, nieuzasadnionym popisem mocy, ale objawiają wszechpotęgę boża, zasadnicze znamiona mesyaniczne i są czynami, zdziałanymi przez miłosiernego Boga, leczącego choroby ciała, aby uzdrowić duszę. Wreszcie tekst apokryfów poucza, jak się z nimi obchodzili bez żadnego względu tłumacze i przepisywacze, którzy na swój sposób dorabiali, odmieniali, lub odrzucali; podczas gdy tekstu ewang. św. strzeżono i to z nadzwyczajnem baczeniem i jeżeli się wcisnęły do nich w ciągu wieków pewne zmiany; tyczyły się one tylko słów poszczególnych, zwrotów i zdań, nigdy zaś treści i myśli. Tych korzyści, jakie obecnie apokryfy przynoszą Księgom śś., nigdy z oczu spuszczać nie powinien teolog i egzegeta.

Apokryfy wypełniają te okresy w życiu Chrystusa, lub te szczegóły, które ewangeliści św. milczeniem pomijają. Stąd ewangelie apokryficzne da się podzielić na dwie części: 1) Ewangelie dziecięctwa Chrystusa Pana, 2) Ewangelie odnoszące się do ostatnich chwil Zbawiciela, pominiętych przez ewangelistów.

1. Sześć jest najgłówniejszych ewangelij, opisujących ród Chrystusa i jego narodziny:

1) *Protoewangelia św. Jakuba.* Ś. Jakub mniejszy, brat Zbawiciela jest tu autorem podstawionym. Opis zaczyna się od zapowiedzi, uczynionej przez anioła św. Joachimowi i Annie o mającej się im narodzić N. M. P., a urywa się na rzezi niewiniątek. Ewangelia ta, sięgająca początkiem swym wieku II, zdaje się pochodzić od ebionitów, wyróżnia się prostotą stylu od wszystkich innych dzieł tego rodzaju. Była w wielkiem poważaniu na Wschodzie i Zacho-

dzie. Często ją cytowano w homiliach nawet w wiekach średnich.

2) *Ewangelia Narodzenia Najśw. Maryi* (Evangelium de nativitate v. ortu B. V. M.) pisana była po łacinie. Starożytni Ojcowie, św. Epifaniusz, Augustyn, wspominają już o dziełach z podobnym tytułem, nie wiadomo jednak, czy one po części heretyckie, miały jakikolwiek związek z księgą, tu wskazaną. Św. Mateusz uchodził za jej autora, a św. Hieronim za tłumacza. Pozbawiona nadzwyczajności i przesady, cechującej zwykle apokryficzne księgi, jest jakby skrótem dawnych apokryfów i opisuje zajmująco narodziny Przen. Dziewicy, młodość, Jej zaślubiny ze św. Józefem i narodziny Dzieciątka Bożego.

3) *Ewangelia św. Mateusza*, lub Księga o Narodzeniu Błogosławionej Dziewicy Maryi i dzieciństwa Zbawiciela w 42 rozdziałach, bardzo przypomina poprzednie dzieła.

4) *Historya Józefa Cieśli* (*Historia Joseph fabri lignarii*) przechowała się w tłumaczeniu arabskiem. Odnieść ją należy do wieku IV. Czytywano ją w święto św. Józefa (u Koptów 20 lipca), którego żywot i zgon opisuje w 32 rozdziałach. Jest to zabytek żydowsko-chrześcijański.

5) *Ewangelia Tomasza, Izraelity.* Apokryf ten najstarszy, najwięcej używany po Protoewangelii św. Jakuba, przewyższa wszystkie inne swemi nadzwyczajnościami, niedołężnym układem, nieokrzesanem wysłowieniem. Opisuje życie Chrystusa od roku piątego do dwunastego, dopełnia więc wszystkie poprzednie apokryfy. Cuda tu wspomniane grzeszą śmiesznością, dziecinnadą, a często tchną i złośliwością. Najstarsi Ojcowie już mówią o Ewangelii św. Tomasza używanej przez gnostyków i manichejczyków, nic nas jednak nie upoważnia do sądzenia, że była ona tem samem dziełem. Niemasz ewangelii tej w całości.

6) *Ewangelia o dziecięctwie Zbawiciela* zwana *arabską* bo ją poznano z tekstu arabskiego w XVII wieku. Obejmuje okres życia Chrystusa Pana od jego narodzenia do zjawienia się w świątyni, jako pacholęcia dwunastoletniego. Jest to kompilacya i rozwinięcie przedewszystkiem ewangelii św. Tomasza. Przepowiednia Zoroastra wiedzie mędrców do Judei; magia zajmuje tu główne miejsce. Księga znana była Nestoryanom, a Mahomet wziął z niej do Koranu kilka opowieści.

2. Drugi rodzaj ewangelij apokryficznych: ewangelie ostatnich dni Zbawiciela.

1) *Ewangelia Nikodema*, poprzedzona wstępem, w którym autor mówi, że za rządów Teodozyusza odnalazł księgę Nikodema, pisaną po hebrajsku, którą przetłumaczył na grecki. W pierwszej części rzekomy Nikodem opisuje przebieg procesu przeciw Chrystusowi i wykazuje jego niewinność; w drugiej wskrzeszeni przy zgonie Zbawiciela na krzyżu dwaj synowie Symeona starca, Lucyusz i Carinus, czy też w jednej osobie Lucyusz Carinus świadczy o zstąpieniu Chrystusa do piekieł. Autorem musiał być Żyd nawrócony. Dzieło to zjawia się w XIII w. i odtąd na Zachodzie staje się bardzo wziętem.

2) Z tą ewangelią ściśle się łączą: *List Piłata* do Tyberyusza o śmierci Jezusa; *drugi list* przez Piłata w obronie własnej pisany; *list Piłata* do Heroda i tegoż odpowiedź. Na końcu o śmierci Piłata.

3) *Akta Piłata*, o których wspominają św. Justyn i Tertulian, potem Euzebiusz i inni. Zawierały one: 1) sprawozdanie Piłata, przesłane Tyberyuszowi o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa; 2) list Tyberyusza do senatu, nakazujący zaliczyć Chrystusa do rzędu bogów; 3) odmowna odpowiedź senatu; 4) list Tyberyusza do matki. Te akta dały powód za prześladowania Maksymina pewnemu fanatycznemu poganinowi do napisania aktów obelżywych, o których wspomina Euzebiusz (*Chron.*).

4) *Ewangelia Ś. Piotra* znaleziona r. 1886—87 w ułamku w Panopolis (Akhmim), złożonym z 10 stronic, odpis pochodzi z VIII, czy IX w. Wspomina o niej Serapion w liście pastoralnym do kościoła w Rhossus w Cylicyi. Ewangelia opisuje ukrzyżowanie Chrystusa, śmierć i zstąpienie do piekieł. Chrystus umierając (wiersz 19) woła: mocy moja, mocy moja, tyś mnie opuściła; jest to skażona forma słów u Mat. 28, 46. *Dynamis* jest zepsucie wyrazu Heli, czy Eli, już to przez złe wymawianie, o ile się przechowało w ustnem podaniu, czy też przez błędne przepisywanie, o ile znajdowało się w księdze.

Doszukują się nadto śladów docetyzmu. OO. J. B. Semeria, *L'évangile de Pierre.* (Por. Tischendorf, *Evangelia apocrypha*, 1876); Thilo, *Codex apocryph. N. T.*, *Livres apocryphes* w *Diction. de l. B.*; Variot, *Les Evang. apocryphes*, Paris, 1878; Brunet, *Les Evangiles apocryphes*, 1849; Cowper, *The apocryphal Gospel*, London, 1867.

X. A. S.

Ewangelie kanoniczne. 1. *Nazwa. a)* Etymologicznie wyraz „ewangelia" oznacza dobrą nowinę, radosną wieść; pochodzi zaś od dwojakiego źródłosłowu greckiego εὖ „dobrze" i ἀγγέλλω „ogłaszam, obwieszczam". Jednakże najstarsi pisarze greccy klasyczni od Homera do Plutarcha używali tego wyrazu dla oznaczenia nagrody, którą obdarzano zwiastunów dobrej nowiny; lub ofiary, którą składano bogom na podziękowanie za pomyślne wieści. Później dopiero zaczęto nazwę tę stosować bezpośrednio do radosnej wiadomości. Np. Apiusz (Civ. IV, 20) mówiąc o śmierci Cezara, używa wyrazy εὐαγγέλιον w znaczeniu pomyślnej nowiny.

W *Piśmie św.* pierwotne znaczenie wyrazu Ewangelia odnajdujemy w Septuagincię II Regum 4, 10, gdzie εὐαγγέλια odpowiadana wyrażeniu: zapłata za wieść, *merces pro nuntio*, jak ma Wulg.; „zapłata za poselstwo", pisze Wujek. W hebrajskim jest tu: *besorah.* Lecz i w znaczeniu następnem (nowina) używali tłumacze greccy tego wyrazu. (II Reg. 18, 20, 22, 25; IV Reg. 7, 9; Eph. 1, 13).

b) U pisarzy śś. Nowego Test. wyraz εὐαγγέλιον oznacza najczęściej „radosną nowinę" ponad wszystkie nowiny tj. zbawienie, jakie przyniósł światu Mesyasz, stąd też tem mianem zowią i naukę chijańską (Mat. 4, 23): „przepowiadając ewangelię królestwa" (Marc. 1, 14; 16, 15; Act. 20, 24; Rom. 1, 1; 10, 16; Gal. 1, 6; I Tim. 1, 11). Nadanie zaś temu wyrazowi sensu odkupienia mesyanicznego ma swe podstawy w Starym T.; odpowiada ono bowiem hebrajskiemu *besorah* (od *basar*), co oznacza u Izajasza proroka ogłaszać dobrą nowinę; w Wulg. *evangelizare* (40, 9; 52, 7; 60, 6; 61, 1).

c) W połowie II w. wyraz ten pomału przybrał nowe znaczenie, począł określać pisma, które zawierały radosną nowinę zbawienia. Stąd urobiono liczbę mnogą: τὰ εὐαγγέλια „evangelia", ewangelie, bo pism tego rodzaju jest cztery. Nazwę tę spotyka się już u św. Klemensa Rzym. (I. *Cor.* 47, 2); św. Ignacego, *Ad Philad* V, 1; św. Justyna, *Dialog cum Tryph.* X; weszła ona w powszechne użycie najprzód u Greków, potem u Łacinników. Tertulian jednak woli wyraz *commentarium* dla oznaczenia pism ewangelicznych, pisze więc: Evangelii commentatores, (*De carn. Christi* c. 22). Św. Hieronim zaś wyraża się, jak nam współcześni pisarze „Mathaeus evangelium Christi composuit" (*Catal.* c. 3), Wreszcie w tem znaczeniu wyraz ten przeszedł do wszystkich nowożytnych języków, zatem i po polsku mówimy i piszemy: ewangelia, ewangelja, Wujek zaś, Kopczyński i Linde piszą: Ewanielja.

d) Oprócz rzeczownika: εὐαγγέλιον, pisarze śś. Nowego Test. używają słowa: εὐαγγελίζομαι „evangelizo", „opowiadam"; oraz εὐαγγελιστής, *evangelista*, po polsku: ewangelista, ewangeliści (ob.).

2. *Ewangelia wprzód opowiadana, niż pisana.* Te rozmaite znaczenia wyrazu Ewangelia, zastosowane do żywotu i nauki Jezusa Chrystusa odpowiadają rozwijaniu się chrystyanizmu i dziejom z nim związanym. Ewangelia bowiem, rozumiana jako treść żywotu i nauki Jezusa, wprzód była głoszona żywem słowem, zanim została w księgach napisana. Zbawiciel sam opowiadał słowo Boże, chodząc po ziemi palestyńskiej (Mat. 4, 23; 9, 35; Marc. 1, 14). Zapowiedział, że nauka jego będzie głoszona po całym świecie (Mat. 24, 14; 26, 13; Marc. 13, 10; 14, 9 i obowiązek ten zlecił apostołom, (Mar. 16, 15). Ci spełnili zadanie sobie powierzone, a rozpoczęli je w dniu Zielonych świątek. Opowiadanie ich było ściśle określone, mianowicie obejmowało żywot doczesny Chrystusa, Jego kazania, cuda, mękę, śmierć, zmartwychwstanie, wniebowstąpienie. (Act. 5, 42; 8, 5; 9, 20; I Cor. 1, 23; 15, 12; II Cor. 1, 19; Phil. 1, 15). Głosili zaś ludziom to, na co sami patrzyli, jako nieodstępni towarzysze Zbawiciela w ciągu Jego publicznego żywota, (Luc. 1, 2; Joan. 1, 14; 19, 35; 21, 24; Act. 1, 3, 9).

Później dopiero dla pouczenia wier-

nych spisano opowiadanie apostolskie i podania ustne. Św. Łukasz wspomina na wstępie swej ewangelii, że wielu „kusiło się, żeby spisali porządną historyę“ (1, 1). Czy temi usiłowaniami były ewangelie, pisane przed ewangelią św. Łukasza, czy też były to tylko pisane źródła, to jednak jest pewna, że ewangelie zawierają pierwotne opowiadanie aplskie i wspomnienia świadków naocznych o wydarzeniach tu zamieszczonych. Mają więc znaczenie historycznych dokumentów, pochodzących od autorów, którzy je ułożyli i ogłosili wkrótce po dokonaniu się owych wypadków, będąc doskonale z nimi obeznani i pouczeni.

3. *Liczba ewangelij.* Ściśle mówiąc, jest tylko jedna ewangelia, bo niemasz więcej, tylko jedna, jedyna dobra nowina. Św. Ireneusz mówi, że Chrystus dał nam jedną ewangelię w czworakim kształcie, (*Contra haer.*, III, 11, 8); podobnie wyraża się Origenes, że ewangelia jest jedna w rzeczy samej, choć pochodzi od czterech pisarzy (*Comment. in Joan.* I. 5); św. Augustyn, jakby poprawiając się, dodaje: raczej cztery księgi jednej ewangelii: Vel potius quatuor libri unius evangelii. (Tract. in Joan. XXXVI, I).

Gdy zaś chce się określić liczbę ewangelij, uznanych przez Kł za kanoniczne i natchnione, tedy należy powiedzieć, że są cztery, pisane pod natchnieniem Bożem przez Mateusza (ob.), Marka (ob.), Łukasza (ob.), Jana (ob.). *Nec plura, nec pauciora*, jak orzekł sobór Trydencki (Sess. IV) i Watykański (*Const. dogm.* II, can. 4). Orzeczenie to wspiera się na podaniu jednozgodnem, które pochodzi z pierwszych wieków. Świadectw jest bardzo wiele.

a) Z Ojców Kła na pierwszem miejscu wymienić należy św. Ireneusza, który ze względu na swe pochodzenie, oraz jako uczeń św. Polikarpa, ucznia św. Jana apostoła, i ze względu na pole swej apostolskiej działalności łączy w sobie podania Wschodu i Zachodu. On zaś pisze, że taka jest stałość w podawaniu liczby tych ewangelij, iż sami nawet heretycy dają tego świadectwo, bo każdy z nich stara się z ewangelij owych poświadczyć naukę swoję (*Cont. haer.* III, 11, 8). Origenes zaś, Klemens Aleksandryjski i Tertulian dają świadectwo w imieniu Kła afrykańskiego. Kł posiada cztery ewangelie, herezya o wiele więcej, pisze Origines, (*Hom.* 1, *in Luc.*), Klemens zaś uznaje cztery tylko ewangelie, nie więcej.(*Strom.* III, 3). Nie mniej stanowczo wyraża się Tertulian: „Denique nobis fidem ex apostolis Joannes et Matthaeus insinuant, apostolicis Lucas et Marcus instaurant.“ (*Contra Marc.* IV, 2, 5) (ob. K a n o n).

b) Starożytne przekłady Biblii: Itala łacińska, syryjskie Peszyto, koptycki bohairyczny, sięgające II w., zawierają cztery ewangelie według tekstu, do dziś przyjętego. Ta zgodność stała i powszechna tem więcej na zaznaczenie zasługuje, że jak sam św. Łukasz wspomina (I, 1—4), tylu znajdowało się ludzi, którzy usiłowali krótszą, lub dłuższą historyę żywota Zbawiciela ułożyć i tyle po za temi czterema ewangeliami kanonicznemi było w obiegu ewangelij apokryficznych. Jednakże różnicę pomiędzy jednemi a drugiemi ściśle zawsze stawiano i zachowywano w Kle.

Nietylko zaś Ojcowie świadczyli o czworakim kształcie ewangelii, ale nadto doszukiwali się w tej liczbie znaczenia mistycznego, ukrytego. Św. Ireneusz a za nim Augustyn, (*De consen. evan.* 1, 2), zestawia 4 ewangelie z czterema stronami świata, (*Contr. haer.* III, 11, 8); Cypryan zaś z czterema rzekami raju ziemskiego, (*Epist. ad Jub.* 10), Św. Hieronim (*In Mat. Prologus*).

4. *Wyliczanie i następstwo ewangelij* w tym porządku, w jakim znajdują się w kanonie ksiąg św. Nowego Test. jest odwieczne, oparte na świadectwach najpoważniejszych. Tak je wylicza św. Ireneusz l. c., Orygines, (*In Mat.*, 1) urywek Muratorego (ob.), wszystkie stare tłumaczenia i wszystkie katalogi ksiąg św. Ten porządek ewangelij wypływa ze względu chronologicznego, Mateusz bowiem napisał pierwszy około r. 45; Marek około r. 55; Łukasz około zaś rzadan zaś przed r. 100. O wiele zaś rzadziej układano według pierwszeństwa i godności ich autorów-ludzi, t. j. Mateusz i Jan apostołowie, a potem, Marek i Łukasz uczniowie apostolscy (*Const. apost.* II, 57, cod. Vercell et Veron, Italae, *versio* goth). Lub też Jana kładziono przed Mateuszem,

a Łukasza przed Markiem, Tertulian (*C. Marc.* IV, 2).

5. *Wyobrażenia symboliczne i artystyczne.* Bardzo wcześnie, bo już od II-go wieku zaczęto cztery ewangelie porównywać do wozu jednego, a poczwórnego, który widział Ezechiel prorok w zachwyceniu (1, 5, 10), lub do czterech zwierząt apokaliptycznych (4, 6—10), których opis wspiera się na widzeniu poprzedniem. Lecz w przystosowywaniu poszczególnych zwierząt do poszczególnych ewangelij bywały znaczne różnice, trzy bowiem sposoby układu należy tu zaznaczyć.

Pierwszy z nich pochodzi od św. Ireneusza (*Contra haer.* III, 11), według niego Mateusza wyobraża postać człowieka, Marka — orzeł, Łukasza — wół, Jana—lew. Opiewał go wierszem Juvencus. Drugiego sposobu autorem jest św. Augustyn (*De con. evan.* 1, 6), za którym potem poszedł Beda. Ten układ wyobrażenie lwa przypisuje Mateuszowi, człowieka Markowi, wołu Łukaszowi, orła zaś Janowi. Trzeci wreszcie, miał wśród swych zwolenników św. Ambrożego, (*Exp. Evan. S. Luc.*) Hieronima, (*In Ezech.* 1, 7), Grzegorza W. (*In Ezech.* 1, 4), pokonawszy dwa poprzednie, stał się powszechnym w Kle. Przy zastosowywaniu tego układu do poszczególnych ewangelij brano pod uwagę ich początek. Pierwsza postać człowieka oznacza Mateusza, pisze św. Hieronim, bo on, jako o człowieku rozpoczął swe pisanie: „Księga rodzaju Jezusa Chr.“. Druga postać lwa — wyobraża Marka, w którym słyszy się głos lwa ryczącego na puszczy: „Głos wołającego na puszczy, Gotujcie drogę Pańską“. Trzecia — wołu, przedstawia Łukasza ewangelistę, rozpoczynającego od Zacharyasza kapłana. Czwarta orła przedstawia Jana ewangelistę, który zapożyczywszy skrzydeł od orła i ku wyższym rzeczom się wznosząc, rozprawia o Słowie Bożem. Ten układ również, jak i pierwszy, doczekał się utrwalenia w pieśni; opiewał go w łacińskich rymach Adam a S. Victore w XII wieku. Najstarszem zaś wyobrażeniem jego jest mozaika św. Pudencyany, którą według Rossi'ego i Garrucci'ego należy odnieść do końca wieku IV; mozaika w bazylice św. Pawła za murami, pochodzi z wieku V; inna z wieku X podaje osoby śś. pisarzy, pochylone nad zwojami. (Por. R. de Fleury, *l'Evangile. Etudes iconogr. et archeol.*, 1874; art. Ewangeliczne obrazy).

6. *Nagłówki ewangelij* (Tituli). Na czele każdej ewangelii znajduje się prawie we wszystkich rękopisach greckich napis: εὐαγγέλιον κατὰ Ματθαῖον; κατα Μάρκον, Δουκᾶν, Ἰωάννην, „evangelium secundum Matthaeum, Marcum, Lucam, Joannem“, ewangelia według Mateusza, Marka, Łukasza, Jana. Nazywano je ἐπιγραφαί, po łacinie „tituli“, „signa“, t. j. tytuły, nagłówki, znaki Nagłówki te nie pochodzą od pisarzy natchnionych. Nie było bowiem we zwyczaju na Wschodzie kłaść tytułu na dziele, nie kładli go też autorowie śś., lecz albo początkowe słowa księgi stanowiły jej tytuł, np. Verba Jeremiae, Visio Abdiae, Apocalypsis Jesu Christi; lub też przepisywacze, czy tłumacze dodawali tytuły dla odróżnienia jednej Księgi od drugiej — np. aleksandryjscy przekładacze dali tytuł pięciu Księgom Mojżesza: Genesis, Exodus itd.

Nadto jednaki kształt owych napisów, stosujący się do wszystkich czterech ewangelij, a przytem znaczne jego przekształcenia u pisarzy klnych (np. Murator., Evangelii librum secundum Lucam) wskazuje że nagłówki owe nie pochodzą od ewangelistów, bo wtedy nie wykazywałyby takiej jednolitości odnośnie do czterech ewangelij i takiej różnorodności odnośnie do nich samych; byłyby inne w każdej ewangelii, ale stale przez wszystkich utrzymywane.

Nagłówki te są bardzo stare, znane św. Ireneuszowi, Klemensowi Aleksan., w wieku II używa ich Kościół syoński, aleksandryjski, rzymski; według znawców pochodzą z początku II wieku, a nawet może z końca I-go (Routh, *Relig. sacr.* I, p. 405).

Kształt ich jest niezwykły, nie mówią bowiem: ewangelia Mateusza, ale według Mateusza. Już manichejczyk Faustus, opierając się na tem, głosił, że ewangelie nie były pisane przez czterech ewangelistów, lecz przez autorów nieznanych, według opowiadania, czy pamiętników Mateusza, Marka... Zdanie to poparło wielu racyonalistów (Renan, *Vie de Jésus*, 1863). Lecz dowody są tak słabe, że nie wystarczyły nawet tym, którzy je wydobyli; Renan sam w koń-

cu się cofnął w wydaniach późniejszych „Życia Jezusa Chr.“

Formuła bowiem grecka κατὰ „secundum“ „według“ nie pozostawia żadnej wątpliwości co do autorstwa czterech, wskazanych przez podanie, mężów.

Dość przytoczyć wyrażenie Euzebiusza Cezarejskiego: Mateusza, który *na piśmie* dał ewangelię *według siebie* κατὰ ἀυτὸν. Tłumacze aleksandryjscy, oraz wielu Ojców używają tych zwrotów dla określenia autora. Np. II Mach. 2, 13: κατὰ Νεεμίαν, Wulgata ma: „Nehemiae“ (dodaj in commentariis) t. j. pisma Nehemiasza. Również Epifaniusz określa w ten sposób Księgę Rodzaju: κατα Μωσέα „według Mojżesza“ (*Adver. haer.*, VIII, 4). Używają tego zwrotu w tem znaczeniu i pisarze świeccy, np. Dyodor sycylijski: ἡ κατ Ηρόδοτον ἱστορία, „historya według Herodota“, zamiast: historya Herodota. Lecz wyrażenie to odnośnie do ewangelii, posiada jeszcze inne uzasadnienie. Ewangelia, radosna nowina, jak było rzeczone, jest jedna, pochodzi od Boga, Jezusa Chrystusa (*Rom.* I, 1, *Marc.* I, 1); czterej zaś ewangeliści opisali ją nie w sposób zwykły, przyjęty przez autorów ziemskich, ale pod natchnieniem Ducha św. A to κατὰ „według“ nie oznacza odmiennej nauki i zdania, lecz odmiennych tylko autorów i odmienny sposób pisania, pisze słusznie Maldonat (*Comm. in Math.* I, 1). Dlatego zaś całkowita forma nagłówków ewangelicznych brzmi: „Ewangelia Jezusa Chrystusa według Mateusza, Marka, Łukasza, Jana.

7. *Czas, w którym napisane zostały.* Nie można dziś ściśle określić ile lat upłynęło między rozpoczęciem pracy apiskiej przez uczniów Pańskich, a ukazaniem się pierwszej ewangelii. To pewna, że zjawiły się nie jednocześnie, ani w jednem miejscu. Egzegeci katoliccy określają datę ich ułożenia w przybliżeniu tylko, opierając się na wskazówkach, pozostawionych przez starożytnych pisarzy kościelnych i na szczegółach, znajdujących się w tekście ewangelij samych. Racyonalistyczni pisarze dają pierwszeństwo sprawdzianom wewnętrznym i o ile mogą opóźniają datę napisania każdej z nich. Szkoła tubinska idzie w tym kierunku najdalej, i uważa ewangelie, jako orędzia stronnictw, kłócących się ze sobą i odkłada początek ewangelij do wieku II. Lecz krytyka liberalna uznała te twierdzenia uczonych tubinskich za błędne i zgodziła się na to, że trzy pierwsze przynajmniej ewangelie pochodzą z drugiej połowy I wieku, a Harnack (*Die Chronol. d. altchrist. Litter.*, 1897, p. 651—655), doprowadza datę ową prawie do tych lat, jakie wskazuje podanie klne. Gdy więc w r. 1847 Baur dla ew. Mateusza określał lata 130—134; dla Marka 150, Łuk. ok. 150, Jana 160—170; gdy w r. 1870 Volkmar podawał lata: Mat. 105—110; Mar. 75—80; Łuk. 100, a Jan. 150—160, to Renan w r. 1877 wskazuje Mat. ok. 84, Mar. 76, Łuk. 94, Jan. 125; Harnack w r. 1897 dla Mat. daje r. 70—75; Mar. 65—70; Łuk. 78—93; Jan 80 — 110; Batiffol zaś w tym samym roku zbliża się jeszcze więcej do początków naszej ery, bo Mat. przypisuje r. 60—70; Mar. przed Mat.; Łuk. 63—70; Jan 90—100; Cornely bowiem r. 1886 określa dla Mat. r. 40—50; Mar. r. 60; Łuk. 59—63; Jan 95—100.

8. *Rozszerzenie i przyjęcie urzędowe ewangelij kanonicznych.* Ewangelie, powstające w różnych czasach i miejscach, jedne kościoły prędzej, inne później poznawały i przyjmowały i to nie od razu i niejednakowo, ale stopniowo i pomału. Nie odrazu też ewangelie utworzyły jedną całość. Całkowity ich zbiór powstał po napisaniu ostatniej z nich przez wzajemne udzielanie sobie ksiąg apiskich ze strony kościołów pierwotnych. Zresztą co do tego niemasz żadnych dokumentów, pewne jednak wskazówski czerpać możemy z samych ksiąg śś. Łukasz I, 1 wspomina już pisma, zawierające żywot Chr.; być może, że tem wyrażeniem objął i dwie ewangelie kanoniczne. Najstarsze patrystyczne dokumenty dają świadectwa o istnieniu ewangelij, oraz o ich natchnieniu. List I-szy św. Klemensa rzymskiego do Koryntyan (r. 93 — 95) zawiera słowa Chrystusa, znajdujące się u wszystkich trzech pierwszych ewangelistów, Zahn więc, (*Geschichte* I, 2) sądzi, że Klemens czerpał z jednej ewangelii, która do nas nie doszła. Jednakże i św. Ireneusz, Teofil antyocheński, oraz inni Ojcowie apostolscy nie są ściślejsi w swojem cytowaniu ewangelij, przywodzą bowiem je z pewnemi zmianami w wyrazach. W *Didache* (ob.), dziele po-

chodzącem z końca I wieku, ewangelie wspomniane są, jako jedna całość, a większa część cytat wzięta jest z Mateusza, ale są napomknienia na tekst św. Łukasza. Ewangelia Marka rzadziej bywała cytowana dla swej krótkości i mniej się jest pewnym, czy aluzya istotnie odnosi się do tej księgi. Bazylides, heretyk nauczający w Aleksandryi około r. 120, napisał dzieło, złożone z 24 ksiąg, zawierające komentarze na ewangelie Mateusza, Marka, Jana.

Ignacy antyocheński w siedmiu listach swoich, uznanych za autentyczne, pisanych w latach od 110 do 117, zamieszcza cytaty z I i IV ewangelii i to w ten sposób, że z góry przypuszcza, iż ewangelie te znane były w wielu kłach Azyi. Św. Polikarp, piszący trochę później po Ignacym (*Ad Philip.*), przywodzi miejsca z Mateusza, gdzieindziej łączy słowa pierwszej i trzeciej ewangelii; że zaś cytuje I-y list Jana, sądzić należy, że znał i czwartą ewangelię. Św. Papiasz, przyjaciel Polikarpa i wspólnie z nim uczeń Św. Jana, napisał około r. 125 dzieło; Λογίων (Euzeb. H. E. III, 39) w którem zamieścił wyjaśnienie mów Zbawiciela, oparte na dokumentach pisanych i na podaniu ustnem. Dokumentami owymi były ewangelie kanoniczne, co najmniej Mateusza i Marka, mistrz jego bowiem Jan św. posiadał i chwalił ewangelię, którą on przypisywał św. Markowi, a którą krytycy współcześni nazywają ew. Proto-Marka, odmienną, przekształconą potem i doprowadzoną do stanu, w jakim jest obecnie. Lecz Papiasz nic takiego nie mówi o niej, coby nie licowało z jej dzisiejszym stanem.

W okresie między 130 a 170 rokiem, cztery ewangelie kanoniczne są publicznie uznane w Kle, jak to widać z dzieł pisarzy katolickich i heretyckich. I tak z pośród katolickich Pastor Hermasa, ułożony w Rzymie około r. 140 wykazuje wiele napomknień na ewangelie. Homilia, znana pod nazwą II-go listu św. Klemensa, a powstała w tym czasie zawiera wiele ustępów z Mateusza. Męczennik Justyn przy końcu swej pierwszej Apologii z r. 150, wspomina, że „Pamiętniki Apostolskie“ Ἀπομνημονεύματα są czytywane na zebraniach wraz z pismami prorockiemi. Zwracając się do imperatora pogańskiego, nie nazywa ewangelij ich właściwem mianem, ale daje im nazwę, pożyczoną od Ksenofonta, który opisał nauczanie Sokratesa. Ewangelie tworzyły wtedy już jeden zbiór, jak księgi prorockie Starego T. W dyalogu z Tryfonem, ułożonym później, cytuje św. Justyn często Mateusza, nie ściśle wprawdzie, a może dyalog jego w ciągu wieków ulegał przemianom. Św. Marka przywodzi rzadziej, zna Łukasza i Jana. List do Dyogneta, pisany nie później, niż w r. 170 obok listów ś. Pawła i proroków wspomina Ewangelie. Z heretyków tego czasu wymienić należy Marcyona, który w latach 117 do 138 przebywając w Rzymie, uznawał ewangelię Łukasza, wprawdzie popsutą i przeinaczoną, trzy zaś pozostałe znał, ale je odrzucał ze swego zbioru. Walentyn egipcyanin, nauczający w Rzymie 138—161 r., przyjmował wszystkie ewangelie, ale z nich najwięcej cenił ostatnią, Herakleon i Ptolemeusz, uczniowie jego, objaśniali ewangelię św. Łukasza, a znali wszystkie. Ebionici posiadali tylko ewangelię św. Mateusza, gnostyk zaś Justyn—Łukasza i Jana.

Od tego zaś czasu istnieją dowody coraz liczniejsze, że pisarze katoliccy uznawali cztery ewangelie kanoniczne, nie więcej i nie inne, a raczej jednę autentyczną ewangelię w czworakim kształcie, o czem wyżej wspomniałem.

9. *Różnice między ewangeliami.* Różnice owe spostrzeżono bardzo wcześnie. Już Euzebiusz cezarejski napisał dzieło w trzech tomach o sprzecznościach ewangelicznych: Περὶ διαφωνίας εὐαγγελίων; św. Augustyn o tym samym przedmiocie ułożył: *De consensu evangeliorum*, zestawił poczwórny opis ewangelii i usunął trudności. Za nim poszli wszyscy komentatorowie katoliccy, którzy wykazali, że ewangeliści, natchnieni przez Ducha św., pomylić się nie mogli, nawet w najdrobniejszych szczegółach (ob. Antilogie). Różnice zaś w opowiadaniach ewangelicznych nietylko nie odejmują autentyczności ewangeliom, ale ją potwierdzają. Wskazują bowiem jasno, że ewangeliści nie ograniczyli się do opisania w ten sam sposób życia Jezusa; lecz każdy z nich niezależnie jeden od drugiego podał, co wiedział, nie troszcząc się o pogodzenie swej opowieści z treścią ewangelistów poprzednich i nie podejrzywając, aby

powątpiewano o szczerości i prawdziwości jego dzieła.

Każdy więc pisał według odrębnego planu i aby dopiąć celu, użył swych własnych wspomnień oraz zebranych wiadomości. Ztąd ich sprawozdania musiały się różnić ze sobą, a różnice te zależne były od nich usposobienia, stanowiska i celu, który sobie przedsięwzięli. (Ś. Jana Chryzost. *In Matth. hom.* 1, 2). Pisząc niezależnie od siebie, ewangeliści opowiedzieli tę samą historyę i nakreślili tę samą osobę Boską Zbawiciela. Jest to ten sam portret, wyrażony w czterech egzemplarzach, posiadających każdy pewne odcienia, które pochodzą od malarzy samych. (Por. Trochon et Lesêtre, *Introd.*, III, 1890, p. 137).

Z tego wypływa, że podstawa i treść ogólna życia Jezusa jest ta sama we wszystkich czterech ewangeliach. Św. Mateusz i św. Łukasz opowiadają sami tylko o dziecięctwie i życiu ukrytem Chrystusa. Szczegóły, które oni podają, są różne wprawdzie, ale nie sprzeczne. Łukasz opisuje nietylko narodziny Zbawiciela, lecz także poczęcie Jego Przesłańca. W dalszym ciągu zdaje się, że każdy z nich z umysłu zatrzymuje się w miejscu, gdzie drugi rozpoczyna. Następstwo chronologiczne wypadków nie jest dotąd ustalone (ob. Chronologia) i egzegeci w rozmaity sposób układają przybycie Mędrców, rzeź niewiniątek, ucieczkę do Egiptu, ofiarowanie w świątyni i powrót do Nazaretu; jak również rozmaicie godzą ze sobą obydwa rodowody Chrystusa (ob. Genealogia). Życie zaś publiczne Pana Jezusa opisują wszystkie cztery ewangelie i to od jego rozpoczęcia się aż do zmartwychwstania włącznie. Historya ta ewangeliczna rozpada się z konieczności na trzy główne okresy: dziecięctwo i żywot ukryty Zbawiciela — życie publiczne — Męka i zmartwychwstanie. W ułożeniu i uporządkowaniu poszczególnych wypadków, tyczących się publicznego opowiadania Chrystusa, oraz ostatnich dni Jego życia doczesnego komentatorowie nie doszli do zupełnego porozumienia i do całkowitej pewności. Przedewszystkiem zaś należy określić porządek chronologiczny, a dziś ogólnie przyjęte jest mniemanie, że żaden z trzech pierwszych ewangelistów nie zachowywał ściśle w opowiadaniu następstwa wydarzeń. Mateusz i Marek zebrali cuda i mowy Zbawiciela, łamiąc porządek historyczny. Łukasz zachował wprawdzie pewną zasadę ściślejszego przestrzegania chronologii, lecz w niektórych razach zastosował sposób powtórzenia, lub poprzedzenia (recapitulatio, anticipatio), co wpłynęło na wywrócenie porządku wydarzeń. Św. Jan więcej okazał uwagi na względy chronologiczne. Zwykle wskazuje datę wydarzeń, opisywanych przez siebie, zaznaczając dzień, lub też wskazując uroczystość żydowską. Pozostawił więc wzmiankę o trzech, czy czterech świętach wielkanocnych z czasów publicznego życia Jezusa, czem dał historykom pewne wskazówki do chronologicznego ułożenia opisu w ewangeliach synoptycznych. Jan pomija milczeniem prawie całą działalność Jezusa w Galilei, co poprzednicy jego prawie wyłącznie opisali, a podaje obszernie pobyt Mistrza w Judei. Aby więc ustalić ogólną łączność wydarzeń, wystarczy pomiędzy pierwsze paschy, wspomniane w ewangelii św. Jana włączyć wypadki i kazania, które się znajdują u synoptyków. Czwarta ewangelia zawiera i obszerniej i szczegółowiej podany ostatni rok życia Zbawiciela Pana. Mękę podają wszystkie cztery ewangelie, trudność jednak stanowi powiązanie okoliczności tak różnych a właściwych każdemu z czterech opisów.

Gdy dwaj ewangeliści są ze sobą w zgodzie przeciwko trzeciemu, co do połączenia wypadków, które po sobie następują, należy przyjąć porządek tych dwóch, o ileby opowiadanie trzeciego z nich nie posiadało szczególnych wskazówek, któreby nie wymagały innego ułożenia wydarzeń. Gdy każdy z ewangelistów ten sam wypadek umieszcza w innem miejscu, należy przyjąć porządek tego ewangelisty, który zaznacza okoliczność czasu, dzień, lub godzinę, czy też okoliczność miejsca. Wypada tu jednakże odróżnić określenia ścisłe i jasne od ogólnikowych wyrażeń: *w on czas* (Mat. 11, 25; 12, 1...) *w one dni* (Luc. 2, 1; 9, 36...) i tym podobnych. Te bowiem nie wskazują wcale koniecznej ciągłości zdarzeń i łączą często ze sobą wypadki dość od siebie odległe. Należy także zwracać uwagę na podróże Jezusa i pobyt Jego dłuższy, lub krótszy w jednej miejscowości.

W rozróżnianiu wypadków poszczególnych należy unikać dwóch przeciwnych sobie błędów. Pierwszy polega na tem, że uznaje się za jeden i ten sam wypadek w opowiadaniach, podających różne wprawdzie okoliczności, ale niektóre z nich są do siebie podobne. Zwykło się bowiem powtarzać te same czyny, to też i Chrystus znajdował się często w tych samych okolicznościach, które Go doprowadzały do powtarzania tych samych czynów, czy słów. Tak uśmierzył dwa razy burzę; w ciągu kilku tygodni dwa razy rozmnożył chleb cudownie; rozprawiał się wiele razy z faryzeuszami, którzy na niego napadali; uzdrowił wielu ślepych, uwolnił wielu opętanych. Podobne zaś wydarzenia, ale różne, poznaje się po różniących się ze sobą okolicznościach osób, czasu, miejsca i po sposobie różnym ich wypełnienia się.

Drugi błąd bywa wtedy, gdy bierze się za inne i różne zdarzenia te same, których główne okoliczności są jednakie, lecz opisy ich w ewangeliach zawierają mniej, albo więcej szczegółów. Jednakże wydarzenie jedno i to samo, nie przestając być prawdziwe w drobiazgach, może być rozmaicie opisane przez autorów. Ewangeliści bowiem nie troszczyli się o szczegółowe wyliczanie wszystkich okoliczności, które towarzyszyły opowiadanym zdarzeniom. Ten podał rysy zasadnicze (Mat. 26, 69—75; Luc. 22, 55—62; Joan. 18, 25—27); tamten zaś dodał i szczegóły (Marc. 14, 66—72). Ten podał takie szczegóły, tamten inne, a każdy stosownie do swego celu, wspomnień czy źródeł. Zawsze więc można z różniących się opowieści ewangelicznych ułożyć jedną całość, łączącą w sobie szczegóły na oko sprzeczne ze sobą (ob. Ewangelii harmonia).

10. *Stosunek wzajemny trzech ewangelij synoptycznych.*

a) Stan rzeczy. Każdemu rzuca się w oczy, a przez nikogo nie było zaprzeczone, że istnieją znaczne różnice między trzema pierwszemi ewangeliami z jednej strony, a czwartą — z drugiej strony; oraz wielkie podobieństwo między ewangeliami, stanowiącemi pierwszą grupę. Istotnie po za opisem męki Pańskiej, który we wszystkich czterech ewangeliach jest równoległy, trzy pierwsze prawie że nie mają nic wspólnego z czwartą. Ta bowiem zawiera posłannictwo Chrystusowe w Judei i w Jerozolimie, tamte zaś Jego kazania i czyny spełnione w Galilei i w Perei. I nietylko różnica zachodzi w opowiadaniu zdarzeń, lecz również sama postać Chrystusa wydaje się inną. W trzech bowiem pierwszych Jego czyny, słowa, charakter więcej jest prosty, więcej popularny, więcej zastosowany do środowiska, wśród którego spełniał Chrystus swe posłannictwo. Czwarta ewangelia ma zarysy więcej wzniosłe, więcej duchowe i wykazuje stosunek Jezusa do nauczycieli prawa i przełożonych ludu, których On spotykał w Judei, uczył i wiódł z nimi spory. Trzej pierwsi ewangeliści są przedewszystkiem historykami, Jan św. okazuje się jednocześnie teologiem. Stąd też już w dawnych wiekach Kła trzy pierwsze ewangelie nazywano *cielesnemi*, σωματικά czwartą zaś — *duchowa* πνευματικόν (Clemens Alex. apud Euseb. H. E. VI, 14). Jednakże cztery te różne opowiadania zgadzają się ze sobą, i niemasz w nich żadnych sprzeczności. Trzy pierwsze zestawiano ze sobą, aby wykazać ich ścisły ze sobą stosunek. (Por. Griesbach, *Synopsis Evangeliorum*, 2 ed. Halla, 1797; de Wette et Lucke, *Synopsis*, Berlin, 1818; Roediger, Halla, 1829; Rushbroocke, Londyn, 1880—81). Ponieważ to ułożenie i zestawienie w druku opowieści równoległych nazwano *Synopsis*, Σύνοψις, t. j. to, co można uchwycić jednym rzutem oka; stąd też i trzem ewangeliom, które zawierały w sobie ową treść synopsisu, nadano nazwę *synoptycznych*. Porównywanie miejsc równoległych w ewangeliach synoptycznych wytworzyło zadanie niezmiernie zawiłe, dotąd ostatecznie nierozstrzygnięte, znane pod nazwą zagadnienia ewangelicznego, lub synoptycznego. Gdyby bowiem między temi ewangeliami znajdowano tylko podobieństwa, toby sprawa przedstawiała się jasno, i łatwoby ją można rozstrzygnąć na podstawie wspólnych źródeł, z których wszyscy trzej autorowie korzystali. Lecz przy nadzwyczajnem podobieństwie wykazują oni również zdumiewające różnice nawet w ustępach podobnych.

1) I tak są podobieństwa i różnice *w treści*. Synoptycy wszyscy trzej opowiadają o jednem i tem samem dzia-

le żywota Chrystusowego. Nie mówią wcale o posłannictwie Jezusa w Judei. Po za okresem męki Pańskiej, który nie trwał długo, zdawałoby się, sądząc na podstawie opisów synoptycznych, że działalność Jezusa ograniczała się do Galilei. Opowiadają oni te same zdarzenia i te same kazania. Co do kazań i słów, to po większej części spotyka się te same u Mateusza i Łukasza; cuda są prawie że te same u wszystkich trzech. Pomimo tej wspólności w zasadzie każdy z nich ma swe własne opowiadania, każdy wprowadza szczegóły więcej lub mniej liczne, lub nawet wydarzenia całkowite, których nie znajdujemy gdzieindziej. Bardzo nieliczne są one u Marka, o wiele liczniejsze u Mateusza, najliczniejsze u Łukasza.

Do takich u *Mateusza* zaliczyć należy: pokłon mędrców, ucieczkę do Egiptu, rzeź niewiniątek (2, 1—17); przypowieści: o siejbie (13, 24 — 30), o skarbie ukrytym, perle i niewodzie (13, 44—51); o dwóch dłużnikach (18, 23—25), o dwóch synach, o oraczach, o mężobójcach (21, 28—46), o dziesięciu pannach (25, 1—13); o staterze, znalezionym w paszczy rybiej (17, 23—27); o wstawiennictwie żony Pilatowej (27, 19); umycie rąk przez starostę (27, 24 i 25); zmartwychwstanie umarłych (27, 51—53); straż przy grobie Jezusowym (27, 62—65). U św. *Marka* są dwa uzdrowienia cudowne, jedno głuchoniemego u granic Dekapolskich (7, 31—37), drugie ślepego w Betsaidzie (8, 22—26); dwie przypowieści: o nasieniu, które wzrasta choć ludzie na to nie zwracają uwagi (4, 26—29) i o panu, który pozostawia dom pieczy sług swoich (13, 34—37); ucieczka młodzieńca, który podążał za Chrystusem schwytanym przez siepaczy, (14, 51 i 52). U św. *Łukasza* znajdujemy: narodziny św. Jana Chrzciciela, zwiastowanie, nawiedziny i kantyki: Najśw. Maryi P., Zacharyasza (1, 5—80), oraz Symeona (2, 25 — 32); Jezusa wśród doktorów zakonnych (2, 40—50); pobyt Zbawiciela u Maryi i Marty (10, 38—42), u Zacheusza (19, 1—10), o dobrym łotrze (23, 40—43); powołanie siedemdziesięciu dwóch uczni (10, 1—24); uzdrowienia: dziesięciu trędowatych (17, 11—19), człowieka opuchłego, (14, 1—6), niewiasty opętanej (13, 10, 17); wskrzeszenie młodzieńca w Naim (7, 11—17); ukazanie się Chrystusa uczniom w Emmaus (24, 13—35); siedem przypowieści: o miłosiernym samarytaninie (10, 30 — 37), o bogaczu, którego śmierć nagle zaskoczyła (12,16 —21), synu marnotrawnym (15, 11—32), o włodarzu niesprawiedliwym (16, 1—12), złym bogaczu (16, 19—31), o sędzi niesprawiedliwym (17, 1—8), o faryzeuszu i celniku (18, 9—14). Według zaś wierszy, na które dzielą się ewangelie, należy orzec, że Mateusz posiada 330 takich, które tylko u niego się znajdują, Marek 68, Łukasz zaś 541. Dwie pierwsze ewangelie zawierają od 170 do 180 wierszy, których niemasz w trzeciej; Mateusz i Łukasz mają od 230—240 takich, których brak u Marka, a Marek i Łukasz około 50, których niemasz u Mateusza. Wierszy, znajdujących się u wszystkich trzech jest od 330—370, gdy Mateusz na ogół liczy 1070 wierszy, Marek 677, Łukasz 1158, razem 2905 wierszy. (Por. Reuss, *Die Geschichte d. h. Schrift N. T.*, 6 edit., Brunswick, 1887; Stroud, *A new greek Harm. of the f. Gospel*, Lond., 1853).

2) Podobieństwa i różnice w *ogólnym planie* i rozmieszczeniu *części* wspólnych, oraz właściwych każdemu z synoptyków. Podobieństwo głównie zaznacza się w tym samym podziale chronologicznym publicznego posłannictwa Chrystusowego: Chrzest w Jordanie, opowiadanie w Galilei, podróż i pobyt w Jerozolimie, męka i śmierć, wreszcie zmartwychwstanie. Zarys jest ten sam we wszystkich trzech ewangeliach i treść ogólną ułożono według tego samego planu. Jednakże każdy ewangelista włożył szczegóły własne w ogólne ramy historyi ewangelicznej. Podobieństwo widzimy w ułożeniu szczegółowem wydarzeń i mów, po większej części w ugrupowaniu pewnych wypadków nawet po za chronologicznem następstwem, w jakiem się spełniały. Lecz nie jest ono jednakowe, gdy bowiem Mateusz podaje w jednym ciągu kazanie na górze (5, 1—7, 29), oraz przypowieści o królestwie niebieskiem, (13, 1—53) Łukasz je dzieli na części, a z tych każdą łączy z różnemi okolicznościami. Są ustępy w trzech tych opowiadaniach, gdzie równoległa treść ciągnie się w nich i naraz się przerywa. Jeden bowiem z opowiadaczy opuszcza dodaje, uprzedza, przenosi dowolnie w stosunku do dwóch pozostałych, lub do jednego

z nich. Ewangeliści zgadzają się ze sobą po większej części: dwaj w przeciwieństwie do trzeciego i to nie są zawsze ci sami którzy z sobą trzymają. Mateusz i Łukasz wspominają narodziny, dziecięctwo i lata pacholęce Jezusa, lecz nie trzymają się tego samego porządku, ani podają tych samych wypadków, za wyjątkiem powrotu do Nazaretu. Obydwa rodowody Jezusa nie zgadzają się ze sobą. W opowiadaniu wydarzeń, obydwaj pisarze dopełniają się wzajemnie, jeden podaje, co drugi pominął i możnaby sądzić, że Łukasz dopełnia to, co Mateusz opuścił. Od roku trzydziestego żywota Chrystusa i od rozpoczęcia publicznego nauczania wszyscy trzej synoptycy w opowiadaniu dążą obok siebie. Gdy zaś odsuniemy wydarzenia po zmartwychwstaniu Jezusa, które u każdego z nich są różne, to można podzielić życie publiczne Zbawiciela i Mękę Jego na dwa wielkie okresy; jeden, który poprzedził pierwsze rozmnożenie chleba, drugi, który po niem nastąpił. Następstwo wypadków dla pierwszego znajdujemy u Marka i Łukasza, którzy się ze sobą zgadzają w tym względzie, podczas, gdy Mateusz znacznie od nich odstępuje. W drugim zaś Mateusz i Marek bardzo się do siebie zbliżają, a Łukasz się oddala, jednakże nie w tym stopniu, co Mateusz odnośnie do pierwszego okresu.

3) Podobieństwo i różnice w rozłożeniu *szczegółów*, oraz *formy literackiej* w ustępach równoległych. Każdy z pisarzy odpowiednio do swego usposobienia i celu, jaki sobie założył, układał swe opowiadanie, to je przedłużając, to skracając, bo albo podawał tylko treściwą wzmiankę o jakimś wypadku, lub też przeciwnie nie opuścił żadnego szczegółu. Bez zatarcia rysów charakterystycznych, indywidualnych równoległe opowiadania synoptyków zgadzają się często w sposobie podawania najdrobniejszych okoliczności, nawet w tym samym porządku. Np. pytanie uczniów Jana Chrzciciela, oraz odpowiedź, dana im przez Chrystusa (Mat. 9, 14—15; Marc. 2, 18—20; Luc. 5, 33—35). Obok tego spotyka się znaczną różnicą w ułożeniu wydarzeń, oraz słów; każdy z ewangelistów opuszcza, lub dodaje jakiś rys, który zmienia charakter wypadku. Żywa odpowiedź Chrystusa faryzeuszom, którzy mu zarzucali, że przez Belzebuba wyrzuca czarty, może tu służyć za przykład. (Mat. 12, 22—45; Marc. 3, 20—30; Luc. 11, 14 — 36). Marek (3, 20), jeden tylko podaje powód główny i ogólny oskarżenia, ale pomija powód bezpośredni i częściowy, (Mat. 12. 22 i 23; Luc. 11, 14). Wszyscy trzej podają samo oskarżenie potem zaś rozmijają się ze sobą. Łukasz (11, 16) podaje drobny rys, opuszczony przez Marka, a przez Mateusza podany o wiele niżej (12, 38). Potem następuje odpowiedź Chrystusa, lecz dowody nie są te same, ani w tym samym porządku u trzech pisarzy. Wzmianka o duchu nieczystym, który wraca do domu, skąd go wyrzucono, pominięta przez Marka, kończy opowiadanie u Mateusza (12, 43—45), gdy u Łukasza jest na końcu pierwszej części tej mowy (11, 24—26).

Podobieństwo między synoptykami widać co do stylu i słów w ustępach równoległych, szczególniej odnośnie do słów Chrystusa Pana, np. w powołaniu czterech pierwszych apostołów, w powołaniu Mateusza, w opisie Przemienienia Pańskiego, w uzdrowieniu paralityka w Kafarnaum. (M. 9, Marc. 2, Luc. 5). Przeciwnie zaś owej tożsamości języka nie spotykamy tam, gdzie jej by oczekiwać należało, w ustanowieniu bowiem Eucharystyi każdy z ewangelistów podaje słowa inaczej, przedewszystkiem zaś św. Łukasz przywodzi odmiennie wyrazy, należące do konsekracyi kielicha. Przy cytowaniu ksiąg Starego Test. trzej synoptycy, lub dwaj z nich zgadzają się ze sobą, często nawet w słowach, choć odstępują od tekstu hebrajskiego i Septuaginty. Tak słowa Izajasza pr. (40, 3) przywiedzione są jednakowo przez wszystkich trzech, (Mat. 3, 3; Mar. 1, 3; Luc. 3, 4) choć zakończenie cytaty różni się od hebrajskiego i greckiego tekstu; to samo rzec można o proroctwie Malachiasza (3, 1=Mat. 11, 10; Mar. 1, 2; Luc. 8, 27) oraz słowa Zacharyasza pr. (13, 7), znajdujące się u Mateusza (26, 31) i Marka (14, 27).

Ta zbieżność dosłowna między nimi da się łatwo wytłumaczyć w tych razach, gdy przywodzą mowę jakąś, przez kogoś wygłoszoną, lub gdy cytują tekst obcy. Lecz, choć nie jest tak zupełna, zdumiewa nas wtedy, gdy znajduje się w opowiadaniach jakiegoś wypadku. Synoptycy bowiem mają te same formuły, te sa-

me rzadko spotykane wyrażenia, te same gramatyczne niedokładności. Tak np. przysłówek δυσκόλως *difficile*, „trudno“, nie spotykamy nigdzie w całym Nowym Test., znajduje się zaś w tem samem opowiadaniu u Mat. 19, 23; Mar. 10, 2; Luc. 18, 24. Również innych wyrażeń jest sporo w trzech ewangeliach, jak: οἱ υἱοὶ τοῦ νυμφῶνος, *filii sponsi*, synowie oblubieńca, (Mat. 9, 15; Mar. 2, 19; Luc. 5, 34, zdrobniałe ὠτίον, *auriculam* „ucho“ (uszko)—Mat. 26, 51; Mar. 14, 47; Luc. 22, 51). W opisie uwięzienia Jana Chrzciciela Mateusz (14, 3—5) jest treściwszy, niż Marek, (6, 17—20), a jednak większa część zdań i wyrażeń jest ta sama w oryginale greckim. Pewne opisy, które na początku nie wykazują podobieństwa dosłownego zbiegają się ze sobą w wyrażeniach w punkcie kulminacyjnym wypadku opisywanego, jak np. w uzdrowieniu trędowatego (Mat. 8, 3; Mar. 1, 41; Luc. 5, 13), w rozmnożeniu pięciu chlebów, (Mat. 14, 19, 20; Mar. 6, 41—43; Luc. 9, 16—17).

Zbieżności słownej niemasz tyle, co tożsamości opowiadania, jednakże jest jej więcej, niż u autorów świeckich, którzy rozwijają ten sam przedmiot. Jest ich mniej i są krótsze w zestawieniu Marka i Łukasza, aniżeli między Mateuszem i Łukaszem, oraz Mateuszem i Markiem. W wielu razach (np. Mat. 8, 3; Mar. 1, 42; Luc. 5, 13); wyrażenia Marka mają coś wspólnego z dwoma pozostałymi ewangelistami i tworzą jakoby łącznik w tych miejscach, gdzie tamci się różnią. Obliczono, że zbieżność dosłowna tworzy prawie szóstą część pierwszej ewangelii, z tego zaś siedm ósmych przypada na miejsca, gdzie są odtworzone mowy i słowa cudze, a część ósma pozostała zawiera opisy historyczne. U Marka również podobieństwa słowne w stosunku do całości obejmują jedną szóstą, której jedna dziesiąta zawiera historyę. U Łukasza zaś, stosunek ten w treści nie dochodzi do jednej dziesiątej, a w dosłowności do jednej dwudziestej.

Pomimo tego podobieństwa w stylu i w wyrażeniach różnice są uderzające. Bardzo trudno znaleść dwa wiersze, po sobie idące, w którychby wszyscy trzej synoptycy użyli ściśle tych samych słów, bo w toku tych samych zdań, wyrażonych tymi samymi dźwiękami jeden, lub dwa wyrazy różne wywołują rozdźwięk. W tych opisach, wspólnych wszystkim trzem, Marek często dorzuca szczegóły, pominięte przez dwóch pozostałych. Niemasz ani jednego przykładu, aby Mateusz i Łukasz zgadzali się ze sobą doskonale tam, gdzie Marek od nich się oddala. Użycie wyrazów niezwykłych przez synoptyków nie przeszkodziło im, że zastosowywują niezliczone waryanty odnośnie do rzeczowników synonimowych, do różnych czasów w słowach, do przedimków i łączników, oraz pewnych objaśnieniach, dodanych do opowiadania. (Por. Scholten, *Das Paulinische Evan*, Elberfeld, 1881; d'Eichthal, *Les Evangiles*: Loisy, *Les Evan. synopt.*, Paris, 1893).

Zagadnienie więc całe polega na wynalezieniu przyczyn, skąd powstała ta dziwna mieszanina podobieństwa i różnicy, napotykana w ewangeliach synoptycznych. Samo tylko podobieństwo, gdyby istniało, dałoby łatwo się wytłumaczyć tem, że jeden pisarz św. brał od drugiego, lub że wszyscy korzystali z jednego źródła. Gdyby zaś istniały różnice, a nie było podobieństwa, dowodziłoby to, że ewangeliści pisali niezależnie od siebie.

b) Różne sposoby rozwiązania. 1) Hypoteza pierwsza polega *na wzajemnem oddziaływaniu i zależności* (mutuae dependentiae). Zatem według tej teoryi synoptycy korzystali wzajemnie ze swych dzieł w porządku, w jakim ukazywały się ewangelie; a nawet przepisywali, gdy podobieństwo jest dosłowne. Pierwszy synoptyk napisał swe opowiadanie w sposób niezależny.

Drugi z kolei posługiwał się niem w układaniu swego dzieła; trzeci wreszcie korzystał z obydwóch. Teorya ta liczy bardzo wielu zwolenników w zasadzie, bo w zastosowaniu rozszczepia się na sześć odrośli różniących się między sobą według tego, w jakim porządku i następstwie chronologicznem układa się synoptyków. 1-o Św. Mateusz pisał pierwszy, służył za wzór Markowi, z obydwóch korzystał Łukasz. Tak sądzi wielu egzegetów katolickich współczesnych: Dr. Hug. (*Einleit. N. T.* II), Danko, *Historia rev. N. T.* p. 279; Reithmayr, (*Einleit.* p. 346), Schanz, (*Comm. üb. d. Evang. d. h. Marcus*), Valroger et Bacuez (*Man. bibl.* III, p. 42); — oraz krytyków protestanckich, jak Keil, (*Comm.*

üb. d. Evang. d. Marcus u. Lucas). 2-o, Łukasz idzie zaraz po Mateuszu, z którego korzystał, Marek był ostatni i wspierał się na obydwóch. To zdanie głoszą egzegeci katoliccy w Niemczech, jak: Maier (*Einleit.* p. 29), Langen, (*Grundriss d. Einl.* p. 59), Grimm (*D. Einheit d. v. evan.* p. 507). Z pośród protestantów głównie je popierał Dr. Griesbach (*Commentatio*). 3-o, Marek pierwszy pisał, a naśladował go i dopełniał najprzód Mateusz, potem Łukasz. Twierdzenie to znane jest pod mianem *hypoteza* o *Marku* (Marci hypothesis). Liczy wielu zwolenników. (Por. Schanz, *Die Markus-hypothese* w *Theol Quartalschr*, Tubing. 1871, p. 489). Sprzeciwia się ona wręcz podaniu kościelnemu, które głosi, że ewangelia Mateusza jest najstarsza. Druga ewangelia jednak jest najkrótsza, opuściwszy mowy, podaje zdarzenia, i zawiera treść, którą wyraził i Mateusz i Łukasz; dla tego też protestanci, oraz racyonaliści mają ją za najstarszą. 4-o, Znowu Marek stoi na pierwszem miejscu, daje podstawę Łukaszowi, obydwaj zaś stali się źródłem dla Mateusza. 5-o, Łukasz ma pierwszeństwo, Mateusz go naśladuje i w części korzysta, Marek na obydwóch się wspierał. 6-o Łukasz nowu zjawia się pierwszy, skraca go Marek, Mateusz tworzy z obydwóch. Lecz to jeszcze nie wyczerpuje wszystkich kombinacyj i zestawień. Düret, (*Wiener theol. Zeitsch.* 1852) utrzymuje, że Marek miał przed oczyma ewangelię Mateusza po aramejsku pisaną (ob. Mateusz) tłumacz zaś jej grecki posługiwał się znowu dziełem Marka; Łukasz zaś utworzył kompilacyę, wspierając się na obydwóch poprzednikach. Lub też Marek zrobił kompilacyę z ewangelii Mateusza i Łukasza, ci zaś pisali niezależnie od siebie. Albo inaczej, powstało dzieło pierwotne Mateusza, (*Proto-Matthaeus*, Urmatthaeus) złożone prawie z samych mów, ono dało podstawę ewangelii Marka, dwa te źródła posłużyły do napisania ewangelii Mateusza, jaka dziś istnieje; Łukasz korzystał z Proto-Mateusza i Marka; wreszcie istniał *Proto-Marcus*, który wpłynął na odmienne kombinacye i zestawienia, etc.

2) Hypoteza *źródeł pisanych* (*Evangelium primitivum*, Urevangelium). Synoptycy korzystali z ewangelii pierwotnej, napisanej przez autora niewiadomego. W pierwotnym Kle była ona znana i używana, potem zaś zaginęła; niektórzy sądzą, że nią była ewangelia według Żydów (Evangelium secundum Hebraeos ob. Mateusz). To tłumaczy podobieństwo między ewangeliami, różnice zaś miały powstać, gdy przerabiacze odstępowali od wspólnego wzoru, aby się oprzeć na innych źródłach; lub też wzór wspólny mógł być zmieniany i poprawiany. I ta hypoteza przy zastosowaniu szczegółowem rozdziela się na kilka odmiennych odłamów. 1-o Według Eichhorna, (*Allgem. Bibliot.* 5, p. 427) ewangelia pierwotna pisana w syrochaldejskiem narzeczu, którem mówiono w Palestynie, kursowała w czterech odmiennych kształtach, czy recenzyach. Mateusz użył pierwszej (A), Łukasz zaś —drugiej (B), Marek—trzeciej (C), która była wytworem pierwszych dwóch (A + B), czwarta (D) wraz z pierwszą służyła Mateuszowi i Łukaszowi. 2-o Anglikański bp Marsh (w dziele tłumaczonem przez Rosenmüllera, *Abhandlung üb. Entsteh. u. Abfass. u. drei erst. Evang.* Goettingue 1804) nie zadawala się owymi dokumentami pierwotnymi pięcioma, (tekst i cztery kopie zmienione) i wprowadza ich sześć, mianowicie: ℵ, oryginał aramejski ewangelii pierwotnej; — ℵ *g*, tłumaczenie jej greckie; — ℵ + +α+A t. j. kopia ℵ, lecz zmieniona i zawierająca nowe ustępy; — ℵ + β + B inna kopia z innemi zmianami i z innymi ustępami; — ℵ + γ + Γ, trzecia kopia odmienna ℵ —ב zbiór mów przypowieści i słów Chrystusa, zebrane bez względu na porządek chronologiczny. Te zaś źródła zastosowywa do ewangelii naszych w następującym porządku: na ewangelię hebrajską św. Mateusza złożyły się ℵ +ב + α + A + γ + Γ; — ewangelia Marka ma za podstawę: ℵ + α + A + β +B+ℵ *g*; —ewangelia Łukasza: ℵ+ב+ β + B + γ + Γ + ℵ *g*. Wreszcie ewangelia grecka Mateusza jest przekładem z hebrajskiego tekstu z dodatkami, zaczerpniętymi z ℵ *g*, oraz z ksiąg Marka i Łukasza, 3-o Eichhorn, jakby zazdrosny o ilość pierwotnych źródeł, dorzucił do czterech kopij pierwotnej ewangelii ich przekłady greckie, oraz inne jeszcze kombinacye i powiększył liczbę potrzebnych zródeł do dwunastu (*Einleit N. T.* I, p. 353). 4-o Gratz nieco później uprościł tę hypotezę dość zagmatwaną

doprowadził do trzech dokumentów pierwotnych: pierwotna ewangelia syro-chaldejska, jej przekład grecki, oraz pewne bardzo krótkie urywki ewangeliczne. (Por. *Neuer Versuch d. Entch. d. dr. erst. Evan, Tub.* 1812). 5-o Zamiast ewangelii pierwotnej Ewald, Wittichen, oraz inni przyjęli wiele źródeł pisanych, które stały się podkładem dla ewangelii. Według Ewalda były to: pierwotna ewangelia grecka, zawierająca główne wypadki z życia Chrystusa; — zbiór mów Jezusowych, ułożonych po hebrajsku przez Mateusza;—dzisiejsza ewangelia Marka, ułożona na podstawie czy ewangelii pierwotnej, czy też zbioru mów; — księga, zawierająca najwznioślejsze wypadki z życia Chrystusa, np. kuszenie i t. p.;— dzisiejsza ewangelia Mateusza;—trzy inne pisma, zawierające różne inne opowieści; — w końcu dzisiejsza ewangelia Łukasza, która była wynikiem ośmiu poprzednich dokumentów. (Por. *Geschichte Christus*, 1867 p. 188). Według Wittichena wystarczy przypuścić, że były ze trzy dokumenty główne mniej, lub więcej różniące się ze sobą, aby wszystko wytłumaczyć: A służyło za pierwszą podstawę Markowi, B — Mateuszowi i Markowi, C—Janowi. Na krótko przed zburzeniem Jerozolimy pewien kompilator palestyński ułożył *Proto-Mateusza* (Urmatthaeus) z pomocą źródła A przekształconego, oraz B. Później po zburzeniu Jerozolimy i po za Palestyną inny przerabiacz przeinaczył dokument A, zestawił go z B i utworzył *Proto-Łukasza*, dodawszy wiele rzeczy, wziętych skądinąd. Potem w Palestynie nowa przeróbka Proto-Mateusza, a w Rzymie podobne przekształcenie Proto-Łukasza, wydały *Deutero-Mateusza* (wtórego Mateusza) i *Deutero-Łukasza*, które po dołączeniu do nich rozdziałów o dziecięctwie Jezusa, oraz innych kilku opowiadań powoli utworzyły ewangelie dzisiejsze według Mateusza i Łukasza. Wreszcie nasza ewangelia kanoniczna Ś. Marka powstała z A i z Deutero-Mateusza. (Por. *Leben Jesu* 1876). To samo twierdzi Renan. Według niego przed ułożeniem pierwszej ewangelii istniał zbiór mów i przypowieści Chrystusa Pana zebranych w porządku czysto zewnętrznym. Autor pierwszej ewangelii znalazł zbiór już gotowy i go wtłoczył w tekst Marka, służący mu za kanwę, nie rozrywając tej ciękiej nici, która owe mowy wiązała. (Por. *Les evangiles*, Paris 1877).

3) *Trzeci system* tłumaczy wzajemny stosunek trzech pierwszych ewangelij tem, że były pisane na podstawie wytworzonej bardzo wcześnie katechizacyi i nauczania ustnego o żywocie P. n. Jezusa Chrystusa. Nauczanie zaś owo nie było to samo wszędzie, lecz ulegało tu i owdzie pewnym, mniejszym, lub większym przemianom. Nasi ewangeliści posługiwali się niem przy pisaniu, zbliżając się do siebie tam wszędzie, gdzie ich źródła ustne były te same we wszystkich miejscowościach. Różnią się zaś między sobą, gdy źródła ich uległy pewnym przemianom, lub gdy do nich się stosowali niewolniczo. Zdanie to podzieliła wielu katolickich egzegetów, jak: Haneberg, Friedlieb, Bisping, Kaulen, OO. Knabenbauer i Cornely, Mgr. Meignan, ks. Le Camus i t. d. Także i protestanci ku niemu się przechylali; jak: Herder, Credner, de Wette, Norton, Westcott, Wetzel, Keil. Nauczanie to κηρύγμα, jak je nazywa J. Paweł, (Tit. 3,3) rozpoczęło się zaraz po Zielonych Świątkach według polecenia Chrystusa Pana, (Mat. 28, 19: *Euntes, docete omnes gentes*, i rozszerzyło się po całem imperyum rzymskiem. Podstawą jego były czyny, słowa, cierpienia, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Powtarzane nieustannie musiało przybrać pewną formę stałą i niezmienną, nie tylko co do wydarzeń niem objętych, ale i co do szczegółów drugorzędnych, a nawet w pewnej mierze i co do wyrażeń i powiedzeń. W rzeczy samej, gdy kaznodzieja, czy mówca świecki często powtarza jedno i to samo, wkrótce dojdzie do tego, że wypowiada to w jednych prawie i tych samych słowach. Apostołom wiele zależało na tem, aby utrwalić przynajmniej w głównych zarysach opowiadanie ewangeliczne, by je tym sposobem lepiej wrazić w pamięć opowiadaczy drugorzędnych, których ustanawiali i rozsyłali. Stąd powstało najprzód w syrochaldejskiem narzeczu dla żydów palestyńskich, potem w greckiem dla żydów helenistów, następnie także po grecku, ale w przeróbce dla pogan,—podanie ustne παράδοσις, dość ustalone. Wielu to ustalenie utrwaliło na piśmie, jak o tem wspomina Ś. Łukasz; ewangeliści dokończyli to w ewangeliach kanonicznych. W ten sposób da

się wytłumaczyć podobieństwa u synoptyków; różnice zaś powstały z tego powodu, że nauczanie owo żywem słowem szerzone, nie było wszędzie jednakowe, ale inne w Jerozolimie i Palestynie dla żydów, inne zaś było w Antyochii wśród nawróconych żydów i pogan, stanowiących tam Kł chijański, inne wreszcie dla pogan, którzy tworzyli zebranie chijańskie w Rzymie. Żydom dowodzono, że Jezus jest Synem Dawidowym Mesyaszem, zestawiając żywot Jego z przepowiedniami proroków, i to nauczanie utrwalił Mateusz. Poganów przekonywano, że Chrystus jest Synem Bożym, na podstawie Jego cudów i to napisał Marek. Żydom i poganom mówiono, że Chrystus jest Zbawicielem całego rodzaju ludzkiego bez różnicy pochodzenia, to wykazał Łukasz.

Krytyka systemów. Hypotezie *pierwszej* brak podstawy historycznej. Starano się z wielkim zasobem wiedzy i zabiegów odnaleść dla niej dowody w dziełach pisarzy klnych, zebrano zdania Wiktora Antyocheńskiego (Cramer, *Catena in Mat.* 1, 13, 15). Ś. Epifaniusza (*Haer.* 51, 6) Orygenesa (*Hom, in Joan* 9), a przedewszystkiem św. Augustyna (*De consen. evang.* l. 2, 4): Marcus eum (Matthaeum) subsecutus, tamquam pedisequus et breviator ejus videtur. Cum solo quippe Joanne nihil dixit; solus ipse perpauca, cum solo Luca pauciora; cum Matthaeo vero plurima, et multa pene totidem atque ipsis verbis, siue cum solo, siue cum ceteris consonante... Na to Cornely (*Introd.* III p. 183) odpowiada, że ustępy, przywodzone z pisarzy klnych, nic innego nie mówią, tylko tyle, że jeden ewangelista od drugiego pisał krócej, lub obszerniej. Niektórzy zaś późniejsi Ojcowie wspominają, że ewangeliści następni znali księgi swych poprzedników. Lecz zdania tego nie opierają oni na podaniu, ale wywodzą je z treści ewangelii. Nie mówią, żeby ewangeliści wzajemnie używali ksiąg poprzednich, jako źródeł, ale tylko, że je znali. Starsi zaś Ojcowie nawet tego zaprzeczają. Nadto wiele z poddziałów i odcieni tej hypotezy stoi w rażącej sprzeczności co do podania o chronologicznym porządku między synoptykami. Cała ta hypoteza wspiera się na dowolnych subjektywnych przypuszczeniach i dla tego jej zwolennicy nie mogą się zgodzić na jedno, co dowodzi, że nie posiadają żadnych pewnych sprawdzianów. System ten tłumaczy podobieństwa, upatrzone między ewangeliami, ale nie może wyjaśnić różnic, skąd mianowicie pochodzi to podobieństwo, przerywane w jednem i tem samem opowiadaniu, w tem samem nieraz zdaniu. Z tego więc by wypływało, że np. Łukasz kopiował Mateusza w ciągu jednej czwartej wiersza, aby w drugiej czwartej od niego odstąpić i to nie tylko w słowach, ale i w sensie samym. (Por. Godet, *Comm. s. l'Evang. d. S. Luc.* II p. 534).

I *drugi* system odrzucić należy z tych samych powodów, co pierwszy, mianowicie brak mu podstawy historycznej. Gdyby istniała ewangelia pierwotna, to by się była przechowała obok podrzędnych ewangelij apokryficznych. Trudno uwierzyć, że zaginął dokument takiej wagi nie tylko w oryginale aramejskim, ale nawet w tylu tłumaczeniach greckich. Wprawdzie na dowód, że istniała taka pierwotna ewangelia, przywodzą wyrażenie Celzusa u Oryginesa (*C. Cels.* 2, 27) πρωτη γραφή, — πηγή u Epifaniusza (*Haer.* 2, 51, 6) oraz λόγια Zbawiciela, spisane przez Mateusza po hebrajsku, jak wspomina Papias (Ap. Euseb. *H. E.* 3, 40, 17), lecz trzy te wyrażenia nie mają nic wspólnego z proto-ewangelią. Celsus ma na myśli nasze ewangelie kanoniczne, Epifaniusz mówi, że ewangeliści byli natchnieni przez tegoż Ducha Ś., logie zaś Papiasza nie różnią się od ewangelii Ś. Mateusza. I ten system jest dowolny, tworzy bez końca coraz nowe dokumenty według potrzeby, jest przeto wadliwy, bezpodstawny i niewystarczający.

Trzeci system doskonale odpowiada ustanowieniu chijaństwa, jak je przedstawiają Dzieje i Listy apostolskie. Dość porównać mowę Św. Piotra w Cezarei (Acta 10, 34—43), lub Pawła w Antyochii (Act. 13, 16—41), aby się przekonać, że jest to metoda, polegająca na przedstawianiu choćby w krótkości żywota Chrystusa, aby wykazać, iż Jezus jest Synem Bożym; tę metodę powiększoną i rozszerzoną znajdujemy w ewangeliach. Ś. Łukasz we wstępie mówi wyraźnie, że się wspierał na podaniu ustnem: καθώς παρέδοσαν ἡμῖν, *sicut tradiderunt nobis*, *jako nam podali*, oraz

περὶ ὧν κατηχήθης λόγων — *verborum, de quibus eruditus es, słów tych, których cię nauczono*, Grecki tekst wspomina tu wyraźnie *paradosis* i *catechesis* t. j. nauczanie ustne, pochodzące od naocznych świadków apostołów, na czem autor trzeciej ewangeli się wspierał.

Pierwsi pisarze klni, jako źródła, z których ewangeliści czerpali, wskazują podanie apostolskie. Papiasz u Euzebiusza (*H. E.* 3, 39) mówi, że Marek trzymał się w pisaniu zasady: nic nie opuścić z tego, co usłyszał, nic nie dopuścić takiego, coby nie pochodziło z ust Piotra. Marka nazywano ἑρμηνευτὴς πέτρου, *interpres Petri*, wykładacz Piotra, a ewangelię jego św. Justyn (*Dialog.* c. 16) nazywa ἀπομνημονεύματα αὐτοῦ, sc. πέτρου, *memoriales Petri, pamiętnikami Piotra*, O Łukaszu zas dla tej przyczyny Tertulian (*Contr. Marc.* 4,1) mówi, że jego oświecicielem, *illuminator*, był św. Paweł, a ewangelia Łukasza jest ewangelią Pawła, który o niej wspomina (Rom. 2, 16; 16, 25; II Tim. 2, 8).

Ta hypoteza doskonale odpowiada sposobowi, w jaki starożytni w ogóle, a żydzi w szczególności układali księgi. Tak u greków pieśni Homera przechowywano w pamięci narodu, zanim zostały spisane (Dyonizyusz z Halikarn. *Judic. de Thucyd.* II, 138). U żydów talmud ułożono w ten sposób, że najprzód zapamiętano, a potem spisano słowa mistrzów bez żadnej zmiany tak, jak były wypowiedziane, aby im innego nie przypisać sensu". (*Szabb*, 15, a).

Ta hypoteza wreszcie doskonale wyjaśnia bez naciągania obydwie części zagadnienia, t. j. i podobieństwa i różnice. Zatem podanie ustne było podstawą ewangelij synoptycznych.

11. *Stosunek synoptyków do czwartej ewangelii.* O różnicy, zachodzącej między nimi już wspomniano (pod n. 9, a), tu tylko dodać należy, że w czwartej ewangelii pominięto wypadki pierwszorzędnego znaczenia, np. kuszenie Chrystusa, chrzest Jego, przemienienie, ustanowienie Najśw. Sakramentu, a opisano podróże Zbawiciela do Jerozolimy na uroczystości żydowskie, oraz podano wiele Jego przemów, których nie znajdujemy u synoptyków. Jest w niej na ogół o wiele więcej opisanych rozmów, niż wypadków.

Podobieństw w rzeczywistości jest mało, ale te, co są, są widoczne, uderzające, co dowodzi jedności ogólnej i wspólnego celu wszystkich czterech ewangelistów. Niemasz tu nic z życia ukrytego Zbawiciela, z żywota Jego publicznego trzy tylko wydarzenia znajdują się, wspólne z synoptykami: rozmnożenie chleba. (Jan 6, 1 — 15 = Mat. 14, 13 — 21; Mar. 6, 30 — 44; Luc. 9, 10 — 17); — stąpanie Jezusa po wodzie (Jan. 6, 16 — 21 = Mat. 14, 22—36; *Mar.* 6, 45 — 52); — namaszczenie Jezusa przez Maryę Magdalenę (Jan 12, 1—8 = Mat. 26, 6 — 13; *Mar.* 14, 3 — 9). W Męce Pańskiej te podobieństwa są częstsze: wjazd uroczysty do Jerozolimy (Jan 12, 9 — 19 = Mat. 21, 1 — 11; Marc. 11, 1 — 11; Luc. 19, 29 — 44);—zdemaskowanie zdrajcy (Jan. 13, 21—26 = Mat. 26, 21—25; Mar. 14, 18—21; Luc. 22, 21 — 23); — zapowiedź Piotrowi, że zaprze się Mistrza swego (Joan. 13, 36 — 38 = Mat. 26, 33 — 35; Mar. 14, 26 — 31; Luc. 22, 31 — 34); — wreszcie większa część Męki Pańskiej w ścisłem jej znaczeniu. Jest też wiele podobieństwa w różnych wydarzeniach po zmartwychwstaniu Pańskiem.

Podobieństwo i zbieżność między słowami Jezusa, podanemi u synoptyków i u Jana jest bardzo częsta i bardzo wydatna, w przywodzonych *obrazach* i porównaniach, np. oblubieniec (Jan 3, 29= Mat. 9, 15 oraz paral.); — dobry pasterz (Jan 9, 7=Mat. 18, 12);—pan usługujący (Jan 13, 4 = Luc. 12, 37; 22, 17); - winnica (Jan 15, 1=Mat. 21, 33). Zbieżność tę widać i we wspólnych *myślach*, które przywodzą, np. Syn Człowieczy przyszedł, aby zbawiał (Jan 3, 17; Luc. 9, 56); — wola Boża, (Jan 5, 30=Mat. 26, 39 i paral.); Chrystus zna Ojca (Jan 7, 29; Mat. 11, 27); — stracić duszę swoją, jest to ją zbawić (Jan 12, 25; Mat. 10, 39; Luc. 17, 33). Zbieżność w *słowach* jest znaczna, np.: Jam głos wołającego, (Jan 1, 23=Mat. 3, 3 i paral.); — wejść do królestwa Bożego, (Jan 3, 5; Mar. 9, 46, Luc. 11, 52); — wstań, weźmij łoże, twoje (Jan 5, 8; Mar. 2, 9); — nieskosztuje śmierci, (Jan 8, 52; Mar. 9, 1); — pokój wam (Jan 20, 19; Luc. 24, 36) i wiele innych. (Por. Fillion, *Les S. Evan. Intr.* p. 55—57). W tej zaś zbieżności Jan S. najwięcej się zbliża

do Ś. Mateusza, choć tu i owdzie posiada wyrażenia, wspólne ze Ś Markiem i Łukaszem.

Stosunek do Synoptyków zaznacza się u Jana także i w tem, iż przypuszcza z góry u czytelników swoich doskonałą znajomość trzech poprzednich ewangelij. Polega to na krótkich niezmiernie uwagach, które znajdują swe wyjaśnienie i rozwinięcie u synoptyków. Szczególy naprzykład o poczęciu dziewiczem Jezusa, opisane przez Mateusza (1, 18—25); Łukasza (1, 26—37), są streszczone u Jana (1, 14): *A słowo ciałem się stało.* O Matce Jezusowej dwa razy tylko wspomina Jan (2, 3—5; 19, 25—27) co przypomina Luc. (2, 40—52); również o Józefie, opiekunie i żywicielu czyni Jan wzmiankę, że Jezus uchodził za jego syna wobec tłumów (Jan 1, 45; 6, 42 = Mat. 13, 54—58 i paral). Jan nie opisuje chrztu Jezusa, lecz tylko oświadczenie Przesłańca (Jan 1, 34=Mat. 3, 1 i paral. u Marka i Łuk.); — wyraża się „Dwunastu" (6, 71), poniżej „synowie Zebedeuszowi" i nic więcej, gdyż wiedział, że czytelnicy dostatecznie poznali te osobistości na podstawie synoptyków.

Uwaga „bo jeszcze Jan nie był dany do więzienia" Jan (3, 24), znajduje swe uzasadnienie w trzech ewangeliach poprzednich. Jan nie wykłada ani ustanowienia Chrztu, ani Eucharystyi, natomiast podaje, odnośnie do pierwszego, rozmowę Chrystusa z Nikodemem, (3,5); a do drugiego przemowę, wygłoszoną w Kafarnaum po rozmnożeniu chleba (6). O wniebowstąpieniu wspomina jednem słowem (20, 17).

Podobieństwa da się *wyjaśnić* bardzo łatwo; przyczyna ich była wspólna podstawa, jaką miały wszystkie ewangelie, mianowicie historya ewangeliczna. Różnice zaś płyną z tego, że Jan pisał o wiele później, niż synoptycy, a jak podanie mówi, aby ich dopełnić. Opuścił więc większa część rzeczy, dostatecznie już opowiedzianych, a odsyłając czytelników do poprzednich ewangelij, opisał inne wypadki. Nadto w tych czasach warunki Kościoła się zmieniły, zjawiły się pierwsze herezye, wierni natomiast już się ugruntowali w wierze i ustalili w nauce Chrystusowej. Zatem, gdy pierwszym wierzącym, stanowiącym Kościół w kolebce, wystarczyło „mleko" nauki (Hebr. 5, 12), wiernym dojrzałym, stykającym się z systematami filozoficznymi Azyi Mniejszej, należało dać pokarm stały głębokich tajemnic. Nakoniec o tem pamiętać należy, że ewangeliści nie dają życiorysu Chrystusa całkowitego, synoptycy opisują działalność Jego w Galilei, Jan zaś w Judei i Jerozolimie, słuchacze więc Chrystusa u synoptyków są inni, niż u Jana; że zaś Chrystus odpowiednio do nich zmieniał i przystosowywał przedmiot i wysłowienie, stąd też płyną i różnice, zaznaczone między trzema ewangeliami i czwartą.

12. *Chronologia ewangelij* należy do zagadnień najtrudniejszych, a przedewszystkiem pytanie, w którym roku *urodził się Chrystus* i od którego roku należało by rozpoczynać erę naszą. Z pośród zdań mniej, lub więcej uzasadnionych najwcześniejsze uprzedza na 7 lat erę naszą a najpóźniejsze zaczyna od roku 9-go naszej ery. Na początku w Kościele liczono czas według ery dyoklecyanowej, zwanej erą męczenników, dopiero Dyonizy Mały (exiguus) w w. VI ym wpadł na myśl urzeczywistnienia słów ś. Pawła, że Chrystus jest środowiskiem dziejów (Gal. 4, 4) i wprowadził nową erę, rozpoczynającą się od Narodzenia Pańskiego; do XI-go w. przyjęły ją wszystkie państwa chrześciańskie. Dyonizy, wspierając się na błędnych przesłankach, obliczył, że Chrystus urodził się 25 grudnia 753 roku od założenia Rzymu. Do obliczenia roku narodzenia Pańskiego służą wskazówki, umieszczone u ewangelistów: 1-o Mateusz (2, 9) i Łukasz (1, 5) mówią wyraźnie, że Chrystus narodził się za panowania Heroda W. i że przebywanie Dzieciątka w Egipcie skończyło się z jego śmiercią. Opierając się na Józefie Flawiuszu (*Ant. XIV*, 14, 5; *XVII*, 6, 4; 9, 3), możemy ustalić, że Herod W. wstąpił na tron za konsulatu Dom. Calvinusa i Asiniusza Polliona t. j. w r. 714 po zał. R. zakończył zaś życie na początku r. 750-go (w marcu, lub kwietniu) zatem już 4-go roku ery naszej. Chrystus więc nie mógł się narodzić później, niż po kwietniu r. 750. Trudności sprawiać nie może pobyt Dzieciątka w Egipcie, gdyż na to kilka tygodni wystarczyć mogło, zatem godzimy się najzupełniej, że narodzenie Pańskie przypadło 25 grudnia 749 r. po zał. Rzymu, zatem przy końcu piątego roku przed erą naszą. 2-o Łukasz wspomina, że w chwili narodze-

nia Pańs. odbywał się popis w całem imperyum rzymskiem. W przybliżeniu tylko określić można, że edykt ów wyszedł r. 746 po z. R. a został wykonany do roku 750. 3-o Kepler astronom, obserwując nadzwyczajny zbieg i połączenie planet: Jowisza, Saturna i Marsa, pod znakiem ryb, wpadł na myśl, że gwiazdą mędrców mogło być podobne połączenie i wyliczył, że przypadło ono w 747, lub 48 i przyjął r. 748 jako datę narodzenia, nie wyłączając nawet 749-go. Jednakże to obliczenie nie ma silnej podstawy, bo dało ono innym r. 747, lub 750. Zresztą gwiazdą mędrców był prawdopodobnie meteor, który zginął bez śladu. 4-o. Wreszcie wzmianka u Łukasza (1, 5), że *Zacharyasz był z porządku Abiasza* dała badaczom podstawę do ustalenia roku Narodzenia. Ród ten (czy klasa) był ósmym z rzędu 24-ch, gdy Dawid ustanawiał kult Boży, a każdy z nich odbywał służbę w ciągu jednego tygodnia. Ewangelista wspomina, że ród Abdiasza spełniał swój urząd na krótko przed poczęciem Jana Chrzciciela, a na 6 miesięcy przed tajemnicą Wcielenia (Luc. 1, 16) a więc na 15 miesięcy przed Bożem Narodzeniem. Skaliger rozpoczął obliczenia swoje od Judy Machabejczyka, idąc aż do Narodzenia, ale nie wyprowadził pewnych wniosków. Inni zaś, wzięli za punkt wyjścia zburzenie Jerozolimy przez Rzymian. Według Talmudu i Józefa Fl. Rzymianie wtargnęli do Jerozolimy 9 Ab., 823 roku po z. R. t. j. 5 sierpnia 70 r. ery naszej w przeddzień, gdy nastąpić miała pierwsza klasa kapłańska. Stąd wypadło, że ósma odbywała swą służbę od 17 do 23 kwietnia, oraz od 3 do 9 października 748 r., po dodaniu 15 miesięcy będzie styczeń roku 750. Słabą jednak stronę tego wywodu stanowi to, że nie wiadomo, czy rody owe kapłańskie ściśle zachowywały porządek w obec tego, że urząd arcykapłański przywłaszczał sobie więcej płacący.

Początek i trwanie publicznego życia przedstawia nie mniejsze trudności. 1-o. Jan (2, 20) przywodzi słowa żydów, że *czterdzieści sześć lat budowano ten kościół*. Szło tu o kościół Zorobabela, postawiony na ruinach Salomonowego po powrocie z niewoli babilońskiej. Heród W. wziął się do rozszerzenia go i upiększenia, według Józefa Fl. (*Ant.* 15, 11, 1) było to na lat 20 przed erą naszą, a r. 734 po z. R. ukończono zaś go r. 817, lub 18. Dodawszy 46 lat do roku 734-go otrzymamy rok 780, dla pierwszej Paschy w życiu publicznem Chrystusa. 2-o. Łukasz (3, 1-3, 23) pisze, że Jan Chrzciciel rozpoczął swe nauczanie 15-go roku Tyberyusza, a w tym czasie Chrystus *poczynał być, jakoby we trzydziestu latach*. Gdy liczyć będziemy lata Tyberyusza od śmierci Augusta, który umarł 19 sierpnia 767-go r. po z. R., a 14-go ery naszej, to rok 15-y Tyberyusza przypadł od 19-go sierpnia 781 do 19-go 782-go (28—29 ery naszej), lecz odrzuciwszy „około lat trzydzieści", otrzymamy r. 751, lub 752, dla Bożego Narodzenia. Wprawdzie wyrażenie Łukasza. *quasi*, „jakoby", pozwala tę trzydziestkę nieco rozszerzyć, choćby do 33 lat, które nam tu są potrzebne. Inni zaś uważają, że stosowniej będzie liczyć lata Tyberyusza od chwili, gdy został dopuszczony do rządów przez Augusta, jako „collega imperii et cohors tribuniciae potestatis (Tacit. *Ann.* 1, 3), co stało się r. 765 po z. R. (12-go ery naszej) wtedy rok 15-ty przypadłby na 779—780, coby odpowiadało wiekowi Jezusa „jakoby we trzydziestu latach" od r. 749.

Publiczne nauczanie Chrystusa niektórzy pisarze kościelni pierwszych wieków określali na rok jeden, opierając się na słowach Izajasza (61, 2): „Posłał mnie opowiadać rok jeden", co Chrystus przeczytał w Nazarecie (Luc. 4, 19). Lecz czwarty ewangelista wyraźnie wspomina o świętach, które Chrystus spędzał z uczniami w Jerozolimie, a które pozwalają określić bliżej trwanie publicznego życia Jezusowego. Czyni bowiem wzmiankę co najmniej o trzech paschach z tego czasu: jedna z nich przypadła wkrótce po chrzcie Chrystusa (Jan 2, 13), prawdopodobnie w r. 780 po z. R.; druga (Jan 6, 1—4), trzecia (Jan 11, 55 i 12, 1), gdy Chrystus umierał. Między pierwszą paschą, a drugą Jan wspomina o uroczystości w słowach nieokreślonych „dzień święty żydowski" 5, 1, ś. Ireneusz (*C. Haer*, 2, 22) twierdzi, że to była pascha, zatem cztery paschy liczą podczas publicznego nauczania Jezusa, stąd wypada, że trzy lata zupełne od 780-go do 783-go r. po z. R. (27—30 ery naszej) między pierwszą paschą (Jan 2, 13), a czwartą (Jan 12, 1) z dodaniem kilku miesięcy przed pierwszą na chrzest, ku-

szenie i przygotowawcze czynności do publicznego nauczania. Trzy lata i pół przyjmuje Euzebiusz i Hieronim.

Rok *śmierci Chrystusa* zależy od tego, ile lat przeznaczamy dla publicznego życia Jezusa. Umarł On za *Piłata* Ponckiego według ewangelii, zatem skończyć musiał przed 789 po z. R. (36 l. n. e.), gdyż Piłat do tego czasu rządził Judeą. Nadto Chrystus skonał w piątek, w dniu poprzedzającym paschę, mianowicie 15-go nizan. Gdy szukać będziemy roku, w którym 15-y nizan w ostatniej ćwierci wieku VIII-go od z. R., znajdziemy rok 783, (30-y ery n). 7 kwietnia. Według więc tego Chrystus narodził się 25 gr. 749 r., umarł zaś 7 kwietnia 783, mając lat 33, trzy miesiące i 13 dni.

13. *Pierwotne teksty ewangelii.* Mateusz (ob.) ułożył ewangelię po syrochaldejsku, Marek (ob.) Łukasz (ob.) i Jan(ob.) po grecku. Pierwszą ewangielię wcześnie bardzo przełożono na grecki, a przekład ten zastąpił oryginał, który zaginął. Grecki ów język był dyalektem pospolitym (κοινή) powstałym od czasów Aleksandra W., ukształtowanym zaś w Egipcie, w Aleksandryi; znalazł się on w Septuagincie, przesiąknięty duchem hebrajskim, a w Nowym Test., nabył nowych zwrotów, potrzebnych dla wyrażenia nowych pojęć, które miał wyrażać. Scaliger nazywa go greką helenistyczną (*Animad. in Eus*, p. 134). Rękopismy oryginałów ewangelicznych rychło zaginęły, kopie zaś mnożyły się ciągle, a do nich zakradały się niezliczone błędy. Naliczono w całym N. Test. różnic i waryantów do 150,000, lecz między niemi nie więcej nad 130 wywołać może rzeczywistą zmianę tekstu; są tu błędy czysto ortograficzne, słowa przestawione, lub zastąpione synonimami. Waryanty, tyczące się sensu samego, są bardzo nieliczne. Rękopismy jedne pisane są głoskami wielkiemi (*unciales, majuscula manuscripta*) lub małemi (*cursiva, minuscula*). Pierwsze są starsze, a więc cenniejsze, drugie liczniejsze, nowsze, niepozbawione wartości. Uncyalnych rękopismów ewangelii przechowało się 34, 601 zaś minuskułowych. Każdy z nich nosi na czele głoskę porządkową dużą, lub małą, zależnie od charakteru pisma, jaki posiada, np. uncyalny B, watykański z IV-go wieku, A, aleksandryjski kodeks w muzeum brytańskiem w Londynie z w. V-go. Do najstarszych przekładów zaliczyć należy—syryjskie Peschito, łacińską Italę, tłumaczenie koptyckie w narzeczu niższego Egiptu, i tebańskie sahidyjskie, wszystkie z II-go w. Poprawiony łaciński tekst N. Test., przez ś. Hieronima wszedł w skład Wulgaty i stał się urzędownym tekstem Kościoła. Rzymsk. Najstarsze rękopismy tej poprawki są: Amiatyński, Gotycki, Fuldajski z VI-go w. a druk najstarszy pochodzi z r. 1462. Najdawniejszy zabytek ewangelij polskich, mamy z roku 1450; jestto urywek ewangelii ś. Mateusza, drugi tej samej ewangelii z drugiej połowy XV-go w. Pierwszy druk ewangelij polskich powstał w r. 1550; jest to ewangelia ś. Mateusza, wydana przez Jana Seklucyana w Królewcu; r. 1556 Szarffenberger wydał Nowy Testament w Krakowie; wreszcie Wujek Nowy Testament wydrukował r. 1593. O każdej poszczególnej Ewangelii ob. art. *Mateusz, Marek, Łukasz, Jan.*

X. A. S.

Ewangelii Harmonia. Oddawna starano się cztery ewangelie ułożyć w jedną całość, lecz nikomu dotąd nie udało się tego dokonać w sposób usuwający wszelkie trudności. W podanem tu układzie wydarzeń ewangelicznych ustępy, co do których dotąd istnieją wątpliwości, kiedy się stały, są zaznaczone drukiem odmiennym.

	Ś. Mateusz.	Marek.	Łukasz.	Jan.
WSTĘP.				
Dedykacya Teofilowi	—	—	1,1-4.	—
Narodziny przedwieczne Sł. Bożego	—	—	—	1,1-18.
Rodowód P. Jezusa, jako Człowieka	1,1-17.	—	3,23,b-38.	—

	Ś. Mateusz.	Marek.	Łukasz.	Jan
Część I-a. Dziecięctwo i Żywot ukryty J. Chrystusa.				
(sierp. 748 r. po z. R. do jesieni r. 779-go, czyli od 6-go roku przed do 26 r. ery naszej.)				
Zwiastowanie i poczęcie ś. Jana Chrzciciela	—	—	1,5-25.	—
Zwiastowanie Wcielenia Słowa B.	—	—	1,26-38.	—
Nawiedziny Najśw. Dziewicy . .	—	—	1,39-56.	—
Narodziny Jana Chrzc., obrzezanie i pobyt na puszczy	—	—	1,57-80.	—
Niepokój Józefa i pouczenie go przez anioła	1,18-25.	—		—
Boże Narodzenie	—	—	2,6-20.	—
Obrzezanie Jezusa	—	—	2,21.	—
Oczyszczenie N. M. P. i ofiarowanie Jezusa	—	—	*2,22-38.*	—
Pokłon mędrców	2,1-12.	—	—	—
Ucieczka do Egiptu i rzeź niewiniątek	*2,13-18.*	—	—	—
Powrót Przen. Rodziny do Nazaretu	2,19-23.	—	2,39.	—
Jezus wśród doktorów zakonnych	—	—	2,40-50.	—
Streszczenie życia ukrytego . . .	—	—	2,51-52.	—
Część II-a. Żywot publiczny P. n. J. Chrystusa.				
1-o. Od wystąpienia Przesłańca aż do pierwszej podróży Jezusa do Jerozolimy na święto Paschy.				
(od jesieni r. 779 do wiosny 780 po z. R., czyli od 26 do 27 r. n. ery).				
Ukazanie się Jana Chrzciciela . .	3,1-6.	1,1-6a.	3,1-6.	—
Jego nauczanie	3,7-10.	—	3,7-14.	—
Pierwsze świadectwo Jana wobec rzeszy	3,11-12.	1,6,b-8.	3,15-18.	—
Chrzest Jezusa	3,13-17.	1,9-11.	3,21-23,a.	—
Post i kuszenie Jezusa.	4,1-11.	1,12-13.	4,1-13.	—
Drugie świadectwo Jana wobec wysłańców Sanhedrynu	—	—	—	1,19-28.
Trzecie świadectwo Jana wobec jego własnych uczniów	—	—	—	1,29-34.
Pierwsi uczniowie Chrystusa . .	—	—	—	1.35 51.
Pierwszy cud w Kanie	—	—	—	2,1-12.

	Ś. Mateusz.	Marek.	Łukasz.	Jan.
2-o. Od pierwszej Paschy do drugiej.				
(od wiosny 780 r. do wiosny 781 r. po z. R.; 27—26 ery n.).				
Jezus przybywa do Jerozolimy na święto Paschy i wyrzuca sprzedających ze świątyni	—	—	—	2,13-25.
Rozmowa z Nikodemem	—	—	—	3,1-21.
Ostatnie świadectwo Jana Chrzc.	—	—	—	3,22-36.
Rozmowa Chrystusa z Samarytanką	—	—	—	4,1-42.
Uwięzienie Jana Chrzciciela . . .	—	—	3,19-20.	—
Jezus wraca do Galilei i głosi Królestwo Boże	4,12.	1,14-15.	4,14-15.	*4,43-45.*
Jezus w Synagodze Nazaretańskiej	—	—	*4,16-30.*	—
Uzdrawia w Kanie syna królika .	—	—	—	4,46-54.
Kafarnaum wybiera na miasto swoje	4,13-17.	—	—	—
Powołanie Szymona i Andrzeja, Jakóba i Jana	4,18-22.	1,16-20.	*5,1-11.*	—
Uzdrowienie opętanego w Kafarnaum	—	1,21-28.	4,31-37.	—
Uzdrowienie świekry Piotrowej .	8,14-17.	1,29-34.	4,38-41.	—
Jezus usuwa się na puszczę i przebiega Galileę, opowiadając i czyniąc cuda	4,23.	1,35-39.	4,42-44.	—
Uzdrowienie trędowatego	8,2-4.	1,40-45.	5,12-16.	—
Powrót do Kafarnaum i uzdrowienie paralityka	9,1-8.	2,1-12.	5,17-26.	—
Powołanie Mateusza	9,9-17.	2,13-22.	5,27-39.	—
3-o. Od drugiej Paschy do trzeciej.				
(od wiosny r. 781 do wiosny 782; 28—29 ery n.).				
Uzdrowienie chorego przy sadzawce Betsaidzie	—	—	—	*5,1-47.*
Kłosy, zrywane podczas szabatu .	12,1-8.	2,23-28.	6,1-15.	—
Uzdrowienie ręki uschłej	12,9-14.	3,1-6.	6,6-11.	—
Chrystus na brzegach morza Galilejskiego uzdrawia wielu chorych	12,15-21. 4,24-25.	3,7-12.	6,17-19.	—
Wybór stanowczy apostołów . .	10,2-4.	3,13-19.	6,12-16.	—
Kazanie na górze	5-7.	—	6,17-49.	—
Uzdrowienie sługi setnika . . .	8,5-13.	—	7,1-10.	—
Wskrzeszenie syna wdowy z Naim	—	—	7,11-17.	—
Jan Chrzciciel posyła uczniów do Jezusa.	11,2-30.	—	7,18-35.	—
Jezus u Szymona faryzeusza . .	—	—	7,36-50.	—
Święte niewiasty towarzyszą Jezusowi	—	—	8,1-3.	—
Krewni Jezusa chcą Go schwytać	—	*3,20-21.*	—	—

	Ś. Mateusz.	Marek.	Łukasz.	Jan.
Uzdrowienie opętanego, ślepego i niemego	21,22-23.	—	11,14.	—
Chrystus odpiera zarzuty faryzeuszów	12,24-45.	3,22-30.	11,15-32.	—
Kto jest w istocie krewnym Jezusa	*12,46-50.*	*3,31-35.*	*8,19-21.*	—
Przypowieść o siejbie	13,1-9.	4,1-9.	8,4-8.	—
Dla czego Chrystus mówił w przypowieściach	13,10-17.	4,10-12.	8,9-10.	—
Wyjaśnienie przypowieści o siejbie	13,18-23.	4,13-20.	8,11-15.	—
Słuchać należy Słowa Bożego	—	4,21-25.	8,16-18.	—
Przypowieść o ziarnie, które wzrasta powoli	—	4,26-29.	—	—
Dobre nasienie i kąkol	13,24-30.	—	—	—
O ziarnie gorczycznem i kwasie	13,31-35.	4,30-34.	*13,18-21.*	—
Wyjaśnienie przypowieści o kąkolu	13,36-43.	—	—	—
O skarbie ukrytym i o perle drogiej	13,44-46.	—	—	—
O sieci, zarzuconej w morze	13,47-53.	—	—	—
Cud uśmierzenia burzy na morzu	8,18,23-27.	4,35-40.	8,22-25.	—
Uzdrowienie opętanego w Gerazie	8,28-34.	5,1-20.	8,26-39.	—
Uzdrowienie niewiasty, cierpiącej krwotoki, oraz wskrzeszenie córki Jaira	9,18-26.	5,21-43.	8,40-56.	—
Uzdrowienie dwóch niewidomych, oraz opętanego niemego	9,27-34.	—	—	—
Jezus znowu prześladowany w Nazarecie przez swych rodaków	13,54-58.	6,1-6,a.	—	—
Trzecia podróż po Galilei	9,35-38.	6,6,b.	—	—
Przemowa do Apostołów; ich posłanie	10,1-42. 11,1.	6,7-13.	9,1-6.	—
Co Heród sądził o Chrystusie	14,1-2.	6,14-16.	9,7-9.	—
Męczeństwo ś. Jana Chrzciciela	14,3-12.	6,17-29.	—	—
Pierwsze rozmnożenie chleba.	14,13-21.	6,30-44.	9,10-17.	6,1-13.
Chrystus chodzi po morzu	14,22-33.	6,45-52.	—	6,14-21.
Chodzi nad brzegiem Genezaretu	14,34-36.	6,53-56.	—	—
Mowa o chlebie żywota	—	—	—	6,22-7,1.
4-o. Od trzeciej paschy do uroczystości kuczek. (od kwietnia do października r. 782, r. 29 ery n.).				
Rozprawa z faryzeuszami na temat o podaniach	15,1-20.	7,1-23.	—	—
Uzdrowienie córki chananejki	15,21-28.	7,24-30	—	—
Powrót ku morzu Galilejskiemu przez Fenicyę i ziemię Dekapolską	15,29-31.	7,31-37.	—	—
Drugie rozmnożenie chleba	15,32-39.	8,1-10.	—	—
Faryzeusze i Saduceusze żądają znaku	16,1-4.	8,11-13.	—	—
Kwas Faryzeuszów i Saduceuszów	16,5-12.	8,14-21.	—	—
Uzdrowienie ślepego w Betsaidzie	—	8,22-26.	—	—

	Ś Mateusz.	Marek.	Łukasz.	Jan.
Wyznanie ś. Piotra	16,13-19.	8,27-29.	9,18-20.	—
Zapowiedź Męki	16,20-28.	8,30-39.	9,21-27.	—
Przemienienie Pańskie	17,1-3.	9,1-12.	9,28-36.	—
Uzdrowienie lunatyka	7,14-20.	9,13-28.	9,37-44a.	—
Druga zapowiedź Męki i Zmartwychwstania	17,21,22.	9,29-31.	9,44b 45.	—
Didrachma	17,23.26.	—	—	—
Nauczanie Zbawiciela o prostocie dziecięcej	18,1-5.	9,32-36.	9,46-48.	—
Nauczanie Zbawiciela o tolerancyi	—	9,37-40.	9,49-50.	—
„ „ „ zgorszeniu	18.6-9.	9,41-49.	—	—
„ „ „ wielkiej cenie dusz	18,10-14.	—	—	—
Nauczanie Zbawiciela o napomnieniu braterskiem i odpuszczaniu winowajcom	18,15-35.	—	—	—
Jezus dąży do Jerozolimy na święta Kuczek	—	—	—	7,2-10.
Idzie przez Samaryę	—	—	*9,51-56.*	—
Przymioty prawdziwego ucznia Jezusowego	8,19-22.	—	9,57-62.	—
Rozesłanie 72 uczniów	—	—	10,1-16.	—
Ich powrót	—	—	10,17-24.	—
Przypowieść o dobrym Samarytaninie	—	—	10,25-37.	—
Marta i Marya	—	—	10,38-42.	—
5-o. Od święta kuczek do święta poświęcenia świątyni. (od paźdz. do grudnia 782 r.; 29 r. ery n.).				
Jezus naucza w świątyni	—	—	—	7,11-8,1.
Niewiasta cudzołożna	—	—	—	8,2-11.
Chrystus wykazuje swe Bóstwo	—	—	—	8,12-59.
Uzdrowienie ślepego od urodzenia	—	—	—	9,1-41.
Alegorya o dobrym pasterzu	—	—	—	10,1-21.
Jezus uczni swoich uczy modlitwy	—	—	11,1-13.	—
Przekleństwo, rzucone na faryzeuszów i doktorów zakonnych	—	—	11,37-54.	—
Upomnienie przeciw hypokryzyi	—	—	12,1-3.	—
„ o ufności w Bogu	—	—	12,4-12.	—
Upomnienie przeciw chciwości	—	—	12,13-21.	—
„ „ zabiegom doczesnym	—	—	12,22-34.	—
Upomnienie o czuwaniu	—	—	12,35-53.	—
Znaki czasów	—	—	12,54-59.	—
Potrzeba pokuty i przypowieść o drzewie figowem	—	—	13,1-9.	—
Kobieta, uzdrowiona podczas szabatu	—	—	13,10-17.	—
Fórtka otwarta	—	—	13,22-30.	—

	Ś. Mateusz.	Marek.	Łukasz.	Jan.
Zasadzka Heroda	—	—	13,31-35.	—
Jezus u faryzeusza w szabat . .	—	—	14,1-24.	—
Co mają czynić uczniowie Chrystowi	—	—	14,25-35.	—
Przypowieść o owcy zgubionej . .	—	—	15,1-7.	—
„ o drachmie zgubionej.	—	—	15,8-10.	—
„ o synu marnotrawnym	—	—	15,11-32.	—
„ o włodarzu niesprawiedliwym	—	—	16,1-13.	—
Odpowiedź na szemranie faryzeuszów	—	—	16,14-18.	—
Przypowieść o Łazarzu i złym bogaczu	—	—	16,19-31.	—
O zgorszeniu, odpuszczaniu uraz, o wierze i pokorze.	—	—	17,1-10.	—
Dziesięciu trędowatych.	—	—	17,11-19.	—
Małżeństwo i dziewictwo	19,1-12.	10,1-12.	—	—
Zejście Królestwa Bożego	—	—	17,20-37.	—
Przypowieść o sędzi i wdowie . .	—	—	18,1-8.	—
„ o faryzeuszu i celniku.	—	—	18,9-14.	—
Chrystus błogosławi dziatki . . .	19,13-15.	10,13-16.	18,15-17.	—
Młodzieniec bogaty	19,16-30.	10,17-31.	18,18-30.	—
Przypowieść o robotnikach w winnicy	20,1-16.	—		
6-o. Od święta poświęcenia do wjazdu tryumfalnego Chrystusa Pana.				
(od grudnia 782 r do kwietnia 783 r., t. j. 29—30 r. ery naszej).				
Święto Poświęcenia	—	—	—	10,22-39.
Powtórny pobyt Jezusa w Perei	—	—	—	10,40,42.
Wskrzeszenie Łazarza	—	—	—	11,1-46.
Rada kapłanów i przepowiednia Kaifasza; Chrystus idzie do Effremu	—	—	—	11,47-56.
Nowa zapowiedź Męki	20,17-19.	10,32-34.	18,31-34.	—
Synowie Zebedeuszowi, oraz ich matka	20,20-28.	10,35-45.	—	—
Ślepy w Jerychu	20,29-34.	10,46-52.	18,35-43.	—
Zacheusz.	—	—	19,1-10.	—
Przypowieść o dziesięciu grzywnach			19,11-28.	—
Jezus u Szymona trędowatego w Betanii	26,6-13.	14,3-9	—	12,1-11.
Część III. Życie cierpiące i chwalebne Chrystusa.				
(kwiecień r. 783; 30 ery n.).				
1-o. Jezus w Świątyni Jerozolimskiej.				
Uroczysty wjazd Jezusa do Jerozolimy	21,1-11.	11,1-11.	19,29-44.	12,12-19

	Ś. Mateusz.	Marek.	Łukasz.	Jan.
Figa przeklęta	21,18-19.	11,12-14.	—	—
Powtórne wypędzenie sprzedających ze świątyni	21,12-17.	11,15-19.	19,45-48.	—
Figa uschła; potęga wiary . . .	21,20-22.	11,20-26.	—	—
Jezus pytany o swą władzę . . .	21,23-27.	11,27-33.	20,1-8.	—
Przypowieść o dwóch synach, posłanych do winnicy	21,28-32.	—	—	—
Przypowieść o oraczach mężobójcach	21,33-46.	12,1-12.	20,9-19.	—
Przypowieść o godach weselnych	22,1-14.	—	—	—
Faryzeusze w obec podatku rzymskiego	22,15-22.	12,13-17.	20,20-26.	—
Saduceusze i zmartwychwstanie	22,23-33.	12,18-27.	20,27-40.	—
Wielkie przykazanie w zakonie .	22,34-40.	12,28-34.	—	—
Chrystus synem Dawidowym . .	22,41-46.	12,35-37.	20,41-44.	—
Przeciw doktorom i faryzeuszom	23,1-39.	12,38-40.	20,45-47.	—
Pieniążek ubogiej wdowy . . .	—	12,41-44.	21, 1-4.	—
Zburzenie Jerozolimy	24,1-35.	13, 1-13.	21, 5-33.	—
Nawoływanie do czuwania . . .	24.36-51	13,32-37.	21,34-36.	—
Przypowieść o dziesięciu pannach	25,1-13.	—	—	—
„ o pięciu talentach . .	25,14-30.	—	—	—
O sądzie ostatecznym	25,31-46.	—	—	—
Poganie pragną widzieć Jezusa .	—	—	—	12,20-36.
Ślepota żydów i posłannictwo Boże Jezusa.	—	—	—	12,37-50.
Streszczenie ostatnich dni życia Chrystusowego.	—	—	21,37-38.	—
2-o. Męka P. n. Jezusa Chrystusa.				
Zmowa przeciw Jezusowi	26,1-5.	14,1-2.	22,1-2.	—
Judasz podejmuje się wydać Mistrza	26,14-16.	14,10-12.	22,3-6	—
Wieczerza paschalna	26,17-20.	14,12-17.	22,7-14.	—
Niepokój między apostołami . .	—	—	22,24-30.	—
Umycie nóg.	—	—	—	13,1-17.
Wskazanie zdrajcy	26,21-25.	14,18-21.	22,21-23.	13,18-30.
Miłość braterska.	—	—	—	13,31-35.
Ustanowienie Eucharystyi . . .	26,26-29.	14,22-25.	22,15-20.	—
Zapowiedź zaparcia się Piotra . .	26,30-35.	14,26-31.	22,31-34.	13,36-38.
Miecz.	—	—	22,35-38.	—
Nauka po Wieczerzy	—	—	—	14-16.
Kapłańska modlitwa Chrystusa .	—	—	—	17.
Modlitwa w ogrodzie Oliwnym . .	26,36-46.	14,32-42.	22,39-46.	18,1.
Schwytanie Chrystusa	26,47-56.	14,43-52.	22,47-53.	18,2-11.
Jezus przed Annaszem.	—	—	—	18,12-14.
Jezus przed Kaifaszem.	26,57-66.	14,53-64.	22,54.	18,19-24.
Trzykrotne zaparcie się Piotra . .	26,69-75.	14,66-72.	22,55-62.	18,15-18. 25-27.
Jezus znieważony przez sługi arcykapłańskie	26,67-68.	14,65.	22,63-65.	—
Wyrok śmierci	27,1.	15,1,a.	22,66-71.	—
Jezus zawiedziony do Pretoryum .	27,2.	15,1,b.	23,1.	18,28.
Rozpacz i śmierć Judasza . . .	27,3-10.	—	—	

	Ś. Mateusz.	Marek.	Łukasz.	Jan.
Jezus przed Piłatem.	27,11-14.	15,2-5.	23,2-5.	18,29-38.
Jezus przed Herodem	—	—	23,6-12.	—
Jezus, a Barabbasz	27,15-23.	15,6-14.	23,13-23.	18,39-40.
Biczowanie, cierniem ukoronowanie; ostatnie usiłowania, podjęte przez Piłata, aby uratować Chrystusa	27,24-30.	15,15-19.	23,24-25.	19,1-16,a.
Z pretoryum na Golgotę	27,31-34.	15,20-23.	23,26-32.	19,16,b-17
Ukrzyżowanie	27,35-38.	15,24-28.	23,33-34,38.	19,18-24.
Naigrawania; łotr dobry	27,39-44.	15,29-32.	23,35-37. 39,43.	
Matka Jezusowa i Jan ś	—	—	—	19,25-27.
Ostatnie tchnienie Jezusa . . .	27,47-50.	15,33-37.	23,44-45,a,46.	19,28-30.
Znaki po zgonie Jezusa; setnik .	27,51-56.	15,38-41.	23,45,b,47,49	—
Bok Chrystusowy otwarty . . .	—	—	—	19,31,37.
Złożenie do grobu Chrystusa . .	27,57-61.	15,42-47.	23,50-56.	19,38-42.
Straż przy grobie	27.62-66.	—	—	—
3-o. Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie.				
Święte niewiasty u grobu . . .	28,1.	16,1-4.	24,1-2.	20,1.
Kamień u grobu odwalony przez anioła	28,2-4.	—	—	—
Piotr św. i Jan u grobu . . .	—	—	*24,12.*	*20,2-10.*
Ukazanie się anioła niewiastom świętym	*28,5-7.*	*16,5-7.*	*24,3-8.*	—
Święte niewiasty za powrotem w obec uczniów	*28,8.*	*16,8.*	*24,9,17.*	—
Jezus ukazuje się Maryi Magdalenie	—	*16,9-11*		*20,11-18.*
Ukazuje się niewiastom świętym	*28,9-10.*	—	—	—
Straż przepłacona przez kapłanów	28,11-15.	—	—	—
Ukazanie się uczniom, idącym do Emmaus	—	16,12-13.	24,13-35.	—
Ukazanie się apostołom pod nieobecność Tomasza	—	16,14.	24,36-43.	20,19-23.
Ukazanie się apostołom i Tomaszowi	—	—		20,24-29.
Ukazanie się nad morzem Tyberyadzkiem, ...	—	—	—	21,1-24.
Ukazanie się na górze w Galilei .	28,16-20.	—	—	—
Ostatnie napomnienia, dane uczniom	—	16,15-18.	24,44-49.	—
Wniebowstąpienie.	—	16,13-20.	24,50-53.	—
ZAKOŃCZENIE.				
Zakończenie Ewangelii według ś. Jana	—	—	—	20,30-31. 2125.

X. A. S.

Ewangelista (Εὐαγγελιστής, evangelista, ten, który ogłasza dobrą wieść, Ewangelię) nazwa dawana w Nowym T. pewnym dostojnikom chijańskim. Jest to wyraz ściśle biblijny i kliny. Trzy razy wspomina go P. św. i nigdzie nie da się określić bliżej przez kontekst. W Dziejach Aplskich nazwę tę nosi Filip dyakon. Paweł napomina Tymoteusza, aby „sprawował uczynek Ewangelisty“, (II Tim. 4, 5). W liście do Efezów (4, 11) ewangeliści są wspomnieni po „apostołach“ i „prorokach“, przed „pasterzami“ i „doktorami“. Niemasz ich w wyliczaniu I Cor. 11, 10. Ojcowie śś. tych ewangelistów brali za misyonarzy, którzy opowiadali Chrystusa (Act. 8, 5), w różnych stronach i krajach. Było to określenie szczególnego zajęcia, nie zaś godności. I Apostołowie byli ewangelistami, o ile głosili ewangelię; byli nimi Filip i Tymoteusz, choć nie posiadali godności apostolskiej. Powoli jednak ustalił się zwyczaj nazywania ewangelistami autorów czterech ewangelij. Euzebjusz (H. E. 3, 39) zalicza Jana św. do ewangelistów. Przeciwnie zaś bardzo wcześnie zaprzestano nadawać imiona ewangelisty misyonarzom, choć w niektórych miejscowościach przetrwało to dłużej. Euzebjusz (H. E. 5, 16) nadaje tę nazwę Pantenusowi, przełożonemu szkoły Aleksandryjskiej, który udawał się do Indyi, aby opowiadać ewangelię. (Por. O. Zöckler, *Diak. u. Evangelist.* w *Biblische u. kirch. Studien*, 5, 1893; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, 2057).

X. A. S.

Ewangeliści. Nazwę tę nadają: 1) głosicielom ewangelii Jezusa Chrystusa w ogóle. 2) w szczególności autorom czterech ewangelij: św. Mateuszowi, Markowi, Łukaszowi i Janowi (ob. Ewangelista). 3) Kapłanom odmawiającym niektóre ewangelie nad wiernymi, którzy o to proszą; podczas takiego czytania koniec stuły kładzie się na głowę tego, który o to czytanie prosił. 4) W sekcie Irwingianów E-i nazywają kaznodziejów, którzy głoszą ewangelię nienależącym do gminy.

Ewaryst św., pż. Czas jego rządów w Kle nie da się ściśle określić. Podług Euzebiusza (Hist. eccl. 3, 34) Ew. zasiadł na Stolicy Piotrowej bezpośrednio po Klemensie, w trzecim roku panowania Trajana, czyli około 101 roku, umarł zaś 109 lub 110 r.; tego samego zdania jest Ireneusz Starszy (*Adv. haer.* 3, 3), Augustyn zaś (*Ep.* 53), Optatus (*De schism. Donat.*, 2, 3) i niektóre katalogi pży wzmiankują, iż po Klemensie był pżem Klemens Anaklet, a po nim dopiero Ewaryst. To samo utrzymuje Baroniusz (*Annal.*), i oznacza czas pontyfikatu Ewarysta na lata 112—121. Niema dowodów na to, iż Ew. był męczennikiem, oraz kiedy umarł. Ciało jego było pochowane w Watykanie (Baron. *ad ann.* 112; Platina, *Vitae pontificum*, n. 6). Kł obchodzi jego uroczystość 25 paźdz. (Por. Bolland. *Acta. Oct.*, XI, 799, i nast.).

X. Fl. Kr.

Ewdokimow Iwan, nauczyciel w twerskiem prawosławnem seminaryum, napisał w r. 1753 katalog biograficzny arbpów twerskich. Ciekawe mają tam znajdować się szczegóły o Teofilakcie Łopatyńskim. (Por. Łopuchin, *Frawosławnaja Bogosł. Encikł.*, Petrograd, 1903, 8-o, t. V, kol. 193 i nast.).

Ewemeryzm jest to system historyczny pochodzący od Ewhemera z Cyreny, filozofa greckiego z końca IV wieku przed Chr., polegający na upatrywaniu w mytach religijnych podań ludowych, mających początek w historyi. Według E-a wszystkie legendy o bogach pogańskich są to podania ubarwione i rozwinięte przez lud o bohaterach, królach i wodzach sławnych zamierzchłej przeszłości, których stopniowo lud ubóstwił i bogami nazwał. (Por. Blanc, *Dictionnaire univers. de la Pensée*, Lyon, 1899, 4-o, t. I, str. 307; Goblot, *Vocabulaire philosophique*, Paris, 1901, 8-o, str. 221).

Ewergislus św., bp koloński i męczennik. Historycznych danych o nim prawie niema. Legenda, podana przez Suryusza (Vit. SS. 24 oct.) i Bolandystów (Oct. X, 657) mówi, iż przyszedł on na świat w Tongernie. Św. Seweryn spostrzegłszy w nim jeszcze jako dziecku wielkie zdolności i cnoty, zajął się jego wychowaniem i doprowadził go do święceń kapłańskich. Po śmierci św. Seweryna, który był biskupem bolońskim, powołano na jego miejsce Ew. Podczas

misyjnej podróży z Kolonii do Tongernu, został on napadnięty przez złoczyńców i zamordowany. Trudno dociec, w którym wieku żył ten Święty, w V czy w VI. Dopiero nowoczesne badania rzuciły nieco światła na tę postać. Obecnie nie ulega prawie wątpliwości, iż Ewergisłus, jest skróceniem Ebregisilus, którego uważano za osobistość odrębną od Ewergislusa, pomimo iż życiorysy ich w legendach były bardzo podobne do siebie nawet w szczegółach, a który żył przy końcu VI w. O Ebregisilusie pisał Grzegorz z Tours (Greg. Tur., *H. Franc.* 9, 28). Relikwie jego znajdują się w Kolonii. (*Translatio S. Evergisli*, M. G. SS., IV, 279; W. u. W., *Kirch. Lex.* *X. Fl. Kr.*

Ewilmerodach, po hebr. Evil. Merodak, gorycz mądrego lub babil. syn lub człowiek boga Mardanka lub Merodacha,—syn i następca Nabuchodonosora. Wstąpił na tron r. prz. Chr. 562, umarł 559, zabity podstępnie przez szwagra swego Nergal-sar-ussur (Neviglissar). Św. Hieronim przytacza podanie żydowskie (*In Isai.* XIV, 19) że Ewilmerodach zarządzał państwem w czasie choroby ojca swego. Gdy Nabuchodonozor ozdrowiał na umyśle, miał wtrącić syna do więzienia, gdzie przebył aż do śmierci. Niektórzy utożsamiają Ewilmerodacha z Baltasarem, inni znów uważają Ewilmerodacha za ojca Baltasara. (Por. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*; J. Menaut, *Babylone et la Chaldée*; Eb. Schrader, *Keilinschriftliche Bibliothek*, t. IV). *X. R. J.*

Ewodya (gr. Εὐοδία, co tłumaczą: „dobra woń“ lub „dobra droga“) imię niewieście, używane u Greków i Rzymian. Św. Paweł (Philipp. IV, 2) zwraca się do E-i i Syntychy prosząc, aby żyły w zgodzie („aby toż rozumiały w Panu“). Z tekstu (w. 3) wynika, iż niewiasty te słynęły dobrymi uczynkami, pomagały św. Pawłowi w apostolskiej pracy. Apostoł prosi trzecią osobę, którą nazywa „germane compar“ (Wujek: „towarzyszu prawdziwy“), aby się przyczyniła do pojednania wspomnianych niewiast. (Por. Teodoret, *In Phil.* IV, 2—3; Migne P. G., t. LXXXII, c. 585; św. Jan Chryzostom, *Hom. XIII in Philipp.*, 3, Migne P. G., t. LXII, c. 279; Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 2131).

Ewodyusz św. bp antyocheński i męczennik, następca (r. 41) św. Piotra na stolicy w Antyochii, gdy ten apostoł przeniósł swą stolicę do Rzymu. Jest podanie, że poniósł śmierć męczeńską dla Chrystusa Pana za cesarza Galby. Następca E-a św. Ignacy, w liście pisanym do mieszkańców Antyochii, podnosi jego czystość doskonale przez całe życie zachowaną. Dzieła św. E-a nie doszły do nas, tylko niewielki fragment podaje Nicefor. Święto 6 maja. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiographique*, 1850, 4-o, t. I, kol. 965).

Ewodyusz, bp z Uzalis (Afryka) od 396—424 r., przyjaciel św. Augustyna, który w dziełach *De quantitate animae* i *De libero arbitrio*, przedstawił swój dyalog z Ewodyuszem. W maur. wydawnictwie dzieł św. Augustyna, pomiędzy 270 listami tego Świętego w II tomie znajdują się 4 listy Ewodyusza do Augustyna (W. u. W).

Ewolucyonizm. 1. Określenie i podział. — 2. Ew. filozoficzny. 3. Ew. biologiczny. — 4. Darwinizm. —5. Postulat Ewolucyonizmu: zmienność gatunków. — 6. Ew. wobec nauki. — 7. Ew. wobec wiary.

1. Ewolucyonizm w najogólniejszem znaczeniu jest teoryą, według której dany stan rzeczy jest wynikiem powolnego rozwoju, stopniowych przemian, form coraz doskonalszych następujących po sobie. Zależnie od tego czy zastosujemy go do ogółu bytów na świecie i całej sumy objawów ich działalności, czy też do pewnego tylko działu, otrzymamy E-zm filozoficzny, religijny, moralny społeczny, biologiczny, geologiczny.

2. Ew. filozoficzny jest *dwojaki: jeden*, wymagający na początku łańcucha coraz doskonalszych bytów działania bytu różnego od świata, rozumnego, obdarzonego samowiedzą jak to widzimy np. w systemie Arystotelesa i Leibnitza. *drugi*—samorzutny, spontaneistyczny, wykluczający taką przyczynę. Jest on zaś albo empiryczny, naturalistyczny, mechaniczny, jak to widzimy u Jończyków i Spencera—albo

racyonalistyczny idealistyczny, wzór którego mamy u pytagorejczyków i Hegla.

Ostatni wyraz rozwoju w świecie przedmiotowym przedstawia się ewolucyoniście, jako skończone ukształtowanie czyli ustrój czynników wynikłych z poprzedniego procesu rozłożenia, dyferencyacyi, czy to będzie ustrój astronomiczny ciał niebieskich, czy też ustrój funkcyj organicznych w żywej istocie, czy nareszcie ustrój rozlicznych objawów i stosunków, spoowodowanych przez rozwój bądź pojedynczych narodów, bądź całej ludzkości, jak np. rodzina, społeczeństwo, państwo, lub mowa, sztuki piękne, nauki specyalne, filozofia itp. Wszystkie tego rodzaju ustroje przedstawiają się jako ostateczne i najwyższe wytwory rozwoju życiowego wszechbytu. Hegel widzi w nich syntezę, Spencer — integracyę składowych czynników istnienia, zaś Leibnitz, domagając się wyjaśnienia opartego na prawach mechaniki dla każdego szczegółowego zjawiska w przyrodzie, twierdzi, że cała ta przyroda, jako całość i współdziałanie wszystkich jej praw, znajduje swe wyjaśnienie tylko w działaniu przyczyn celowych, tak, że teleologiczny i mechaniczny porządek świata nawzajem bynajmniej się nie wyłączają, lecz w ten sposób się uzupełniają, że porządek mechaniczny jest środkiem przy urzeczywistnieniu celów najwyższego Rozumu, Boga.

U nas rzecznikami ewolucyonizmu metafizycznego byli Trentowski, Libelt, Kremer i Cieszkowski, którzy wszyscy są zwolennikami Hegla, a starają się tylko, jak to o sobie Trentowski powiedział, „Całą rzecz uczynić zrozumialszą, w polski kontusz ją przybierając, gdyż Polak niezdolny jest gryźć oderwanych trupich wiorów: on chce smacznej pieczeni“. (*Chowanna*, t. I, str. 229, wyd. 2, 1845).

3. Do poszczególnych dziedzin zastosowali ewolucyonizm, między in., Turgot, Condorcet, Kant, Laplace, Comte i inni. Stąd, różne, wyżej wskazane, odmiany jego. Na największą uwagę zasługuje ewolucyonizm biologiczny, transformizmem zwany i z tego, oprócz innych względu, że od losu jego zależy los ewolucyonistycznej teoryi prawie we wszystkich innych dziedzinach. Zwykle dwa te terminy, ewolucyonizm i transformizm, są uważane za synonimy, choć niemi nie są: transformizm jest pojęciem obszerniejszem niż ewolucyonizm, nie wymaga bowiem wewnętrznego pierwiastku rozwoju, jak to czyni ewolucyonizm, kontentuje się i wpływem zewnętrznych czynników. Owszem, niekiedy nawet uważane jest to za jego cechę charakterystyczną i wtedy jest pojęciem współrzędnem z ewolucyonizmem.

Zajmiemy się ewolucyonizmem biologicznym.

Od chwili zjawienia się pierwszych żyjątek aż do ukazania się człowieka na widowni świata, życie rozwijało się według pewnego prawa organicznego. Ten fakt jedni przypisują bezpośredniej mocy Stwórcy, powołującej stopniowo do bytu coraz doskonalsze twory; przyjmują oni aksyomat Linneusza „Tot numeramus species, quot ab initio creavit infinitum Ens.“ Inni wytłumaczenie tego widzą w teoryi ewolucyi, kolejnej i stopniowej przemianie organizmów żyjących. Teorya ta opiera się na zmienności gatunków. Idea o ciągłości i stopniowym rozwoju organizmów oddawna powstała w umysłach filozofów i przyrodników, że wspomnimy Talesa, Anaxymandra, Leucypa, Demokryta, Empedoklesa. Arystoteles utrzymywał, że od przyrody nieożywionej do roślin i od tych ostatnich do zwierząt istnieją stopniowe przejścia. Arabscy i żydowscy uczeni wieków średnich, a później Giordano Bruno, Spinoza i Leibnitz wypowiedzieli pewne myśli o genetycznej łączności jestestw. Badacz przyrody Karol Bonnet w dziele „Traité d'Insectologie“ (1745) podał drabinę ustrojów, w której postępuje stopniowo „od minerałów do roślin, robaków, skorupiaków, mięczaków, od tych ostatnich do gadów, za pośrednictwem węgorzy do ryb, przez ryby latające do ptaków, za pośrednictwem nietoperzy do czworonogich, przez małpy do człowieka.“ Buffon, Tournefort, de Maillet (Telliamed), Réne Robinet są również zwolennikami ewolucyi, jakoteż Kant, którego podobieństwo w budowie organizmów naprowadza na „myśl o rzeczywistem pokrewieństwie i o pochodzeniu od wspólnej postaci rodowej („Kritik der Urtheilskraft“ rozdział: Methodenlehre der theologischen

Urtheilskraft). Erazm Darwin w „Zoonomii“ 1794 r. pisał: „Zwróćmy uwagę na wielkie zmiany, jakim w oczach naszych drogą naturalną ulegają wszystkie zwierzęta po urodzeniu..., na wielkie zmiany, występujące u różnych zwierząt pod wpływem sztucznej lub przypadkowej hodowli..., na wielkie zmiany, przez które przechodzą wszystkie gatunki zwierząt przed urodzeniem..., na wielkie podobieństwo budowy wszystkich zwierząt ciepłokrwistych..., a nasunie się wniosek, że wszystkie te zwierzęta powstały z jednego włókienka żywego (komórki)“. Po nim Jan Chrzciciel Lamarck w „Considérations sur l'organisation des corps vivants“ (1802) a szczególnie w swej „Philosophie zoologique“ (1809) broni stopniowego przekształcania i doskonalenia się ustrojów. Pod koniec tomu I-go rzeczonej „Philosophie zoologique“ (str. 424) podaje streszczenie swych poglądów: „Nieprawdą jest, że gatunki są tak dawne jak natura i że wszystkie istnieją jednakowo długo; przeciwnie, gatunki powstały jedne po drugich, mają tylko względną trwałość i nigdy przez dłuższy przeciąg czasu nie pozostają zupełnie bez zmiany“ a do wytłumaczenia kolejnych przemian, jakim podległy gatunki, powołuje się na trzy główne czynniki: „Zjawiska *przystosowania* czyli wpływ okoliczności zewnętrznych, które, zmieniając się, nowe tworzą potrzeby, nie dające się zaspokoić inaczej jedno zapomocą odpowiednich zmian w organizmie; *dziedziczność*, która tu znaczną odgrywa rolę i na mocy której każda zmiana sprawiona w organizmie osobników przechodzi drogą rodzenia na ich potomstwo; *czas*, nieodzowny warunek każdej przemiany gatunków, która zawsze następuje powoli tylko, stopniowo i nieznacznie“. Szczególniejszy nacisk kładzie Lamarck na pierwszy z tych czynników t. j. na wpływ warunków fizykalnych, tellurycznych, klimatycznych, faunicznych i florystycznych, których zmiany wywołują zmiany w potrzebach życiowych i modyfikacye w czynnościach fizyologicznych ustrojów. By dowieść, że długotrwałe nieużywanie organu osłabia czynności jego i sprowadza nawet z czasem jego zanik, powołuje się Lamarck na bezzębne szczęki wielorybów, mrówkojadów i ptaków, na zanik oczu lub redukcyę ich u wielu zwierząt zamieszkujących podziemia lub groty np. u ślepca egipskiego, u proteusza, żyjącego w grotach Krainy i Karyntyi itd. Na odwrót używanie pewnych narządów wywołuje ich spotęgowanie się lub rozwój, jak o tem świadczą błony pławne między palcami u ptaków pływających, żab, i bobrów; rozwinąć się one miały wskutek rozszerzania palców u nóg w celu stawiania największego oporu w czasie pływania. W ten sposób powstające zmiany „musiały skończyć się nieograniczonem niemal urozmaiceniem gatunków“ („Histoire naturelle des animaux“, 1815 r., str. 161) Etienne Geofroy Saint-Hilaire (1772 — 1844) broni podobnej teoryi, upatrując przyczynę zmian w bezpośrednim wpływie otaczającego świata, przedewszystkiem zaś warunków atmosferyczno-klimatycznych. Karol Lyell przyczynił się również bardzo do utrwalenia teoryi ewolucyi. Zwolennikami tejże byli Wolfgang Goethe („Pierwszy zarys wstępu ogólnego do anatomii porównawczej na podstawie osteologii“, 1795) filozofowie przyrody: Oken i Treviranus, botanicy Schleiden i F. Unger, antropolog Schaffhausen, geolog J. d'Omalius d'Halloy, nadto Freke, Lecoq, Frant. Naudin, Herbert Spencer i inni. W 1851 r. Patrick Matthews wygłasza, naszkicowaną już w 1818 r. przez W. C. Wells'a, teoryę o zmienności gatunków, powołując się choć z wielu zastrzeżeniami na dobór naturalny jako na przyczynę, te zmiany wywołującą, w roku zaś 1858 występuje ze swą teoryą doboru naturalnego Alfred Russel Wallace. Jednocześnie ogłasza prawie identyczne poglądy Karol Robert Darwin, który ćwierć już wieku przedtem, t. j. od czasu podróży po Patagonii w 1833 r., wpadł na myśl tłumaczenia ewolucyi przez dobór naturalny; obecnie daje krótki wykład i uzasadnienie teoryi w „Journal of the Linneau Society“, w roku zaś następnym t. j. 1859 ogłasza Darwin swe rozgłośne dzieło o powstawaniu gatunków („The origin of species by means of natural selection, or the preservation of favoured races in the struggle for life“), a po niem cały szereg innych (ob. art. Darwin) w których sprowadzić usiłuje teoryę na grunt naukowy przez ugrupowanie, powiązanie i przedstawienie w

właściwy sposób mnóstwa faktów z zakresu biologii, paleontologii, geologii i geografii, mających dowodzić w sposób niewątpliwy stopniowego rozwoju świata organicznego i zmienności gatunków. Wpływ, jaki wywarł przyrodnik angielski na przebieg sprawy ewolucyonizmu, tak był wielki, że niekiedy, choć wbrew ścisłości, bywa ten ostatni utożsamiany z jego teoryą — darwinizmem. Co innego bowiem jest myśl ogólna czyli zasada ewolucyi, a co innego różne pomysły i zastosowania tej myśli w poszczególnych systemach, tak iż można być zwolennikiem ewolucyi, a stanowczym przeciwnikiem darwinizmu. Wykład tej ostatniej teoryi poprzedzamy kilku niezbędnemi uwagami.

4. Wszystkie twory świata dzieli nauka przyrody na nieżyjące i żyjące, ostatnie są albo roślinami albo zwierzętami. *Królestwo* roślin i zwierząt dzielimy na grupy drobniejsze, zwane *typami*, jednym np. z typów królestwa zwierzęcego jest typ zwierząt kręgowych. Typ dzieli się na *klasy*, np. typ kręgowych składa się z klas: ryb, ziemnowodnych (płazów), gadów, ptaków i ssących. Każda klasa rozpada się na *rodziny*, np. klasa ssących ma ich 13, jedną np. z nich jest rodzina mięsożernych. Rodziny rozpadają się na *rodzaje*, np. pies domowy jest jednym z rodzajów rodziny mięsożernych, rodzaje dzielimy na *gatunki*, np. pies domowy (canis familiaris) jest jednym z gatunków rodzaju psa. Gatunki dzielimy na *rasy*, np. gatunek psa domowego (cani familiaris) obejmuje wiele ras np. psa podwórzowego, charta, brytana, wyżła itd. W rasach rozróżniamy *odmiany* np. odmianami wyżła są: poenter, ceter, gryfon, spanjol itd. Darwin za punkt wyjścia swej teoryi przyjmuje zmienność gatunków, twierdząc, że między nimi a rasami jest różnica tylko ilościowa nie zaś jakościowa, rasa ma być rozpoczynającym się gatunkiem. By zrozumieć, mówi on, jak powstać mogą nowe gatunki, należy zapytać jak możemy otrzymać nowe rasy i odmiany, a więc zwrócić się ku zwierzętom i roślinom hodowanym lub uprawianym przez człowieka. Człowiek przemienia i ulepsza rasy i odmiany, tak, że przez długie staranne wybieranie i hodowanie można otrzymać w końcu roślinę lub zwierzę w szczegółach wielce różniące się nietylko od rodziców lecz i od niezmienionego potomstwa tej samej pary rodzicielskiej. W swem dziele „The variation of animals and plants under domestication“ podaje mnóstwo faktów tego rodzaju wprost zadziwiających np. z królestwa roślinnego: hijacynt został przywieziony do Anglii po raz pierwszy w r. 1596, a już w następnym 1597 r. podług Gerarda znano 4 jego odmiany, w 1629 Parkinson mówi już o 8, a w r. 1864, Paul zna 700 odmian tej rośliny. Z królestwa zwierzęcego w długim szeregu faktów powołuje się np. na gołębia. Ogólnie znanych jego odmian jest bardzo wiele, a wszystkie pochodzą od błękitnego gołębia skalnego (columba livia) i to od czasu, gdy człowiek zajął się jego hodowlą. Podobne przemiany dzieją się w przyrodzie niezależnie od wszelkiej sztuki ludzkiej: powstają one pod wpływem miejsca, klimatu, fauny, flory, dłuższego używania lub zaniedbania danego organu, z czego wywiązuje się jego doskonalenie się lub atrofia. Jest to także *dobór*, w wyróżnieniu od sztucznego, *naturalnym zwany* (*natural selection*). Najważniejszym wszakże czynnikiem ów dobór powodującym jest *walka o byt* — *struggle for life* — walka o byt osobnika, walka o zachowanie bytu gatunku. Osobniki borykać się muszą z warunkami nieprzyjaznymi środowiska. Świat—to jedno wielkie pole walki: pod powierzchnią ziemi i na niej, w głębiach wód i w powietrzu wre bój nieustający. Ta konkurencya o życie tembardziej będzie mordercza, im dłużej gatunki i osobniki skupią się ze sobą na jednej przestrzeni z jednymi zwyczajami i jednemi potrzebami; ale walczą też z sobą indywidua należące do tak różnych i odległych od siebie grup, iż zdawałoby się, że najmniejszego niema między nimi współzawodnictwa. Tak np. liczne rośliny jawnokwiatowe rozdzielnopłciowe bywają zapładniane za pośrednictwem owadów przenoszących pyłek z kwiatów pręcikowych na słupkowe; owady bywają tępione przez ptaki owadożerne, te zaś są zjadane przez drapieżne; tu więc ptaki drapieżne, owadożerne, owady i rośliny tworzą łańcuch istot współzawodniczących. Skutek tych zapasów będzie taki, że istoty

słabsze w walce o byt polegną i znikną a zwycięsko z niej wyjdą te osobniki, które pod jakimkolwiekbądź względem mają przewagę nad innymi. Nadto walka o byt, zachowując osobniki wyposażone właściwościami organizacyi najkorzystniejszemi dla ich życia, a usuwając indywidua mające cechy dla życia swego mniej korzystne, obojętne lub nawet szkodliwe, sprawia, iż każdy gatunek musi się wreszcie jaknajlepiej przystosować do warunków bytu, a to dążenie w przyrodzie do jaknajlepszego przystosowania ustrojów do warunków ich bytowania jest wyrazem ich ciągłego doskonalenia się. Na jeden z objawów walki o byt kładzie Darwin szczególniejszy nacisk, mianowicie na ten, którego wynikiem jest *dobór płciowy* (*sexual selection*). Samice, według Darwina, wybierają samców, powodując się w wyborze przymiotami estetycznymi „bo skoro człowiek — mówi Darwin — jest w stanie, wedle swego pojęcia o pięknie, nadać w krótkim czasie zręczne kształty i strojne upierzenie kurom bantamskim, niemam żadnego powodu wątpić, żeby samice ptaków, wybierając przez ciąg tysięcy pokoleń wedle swego pojęcia o pięknie, najśpiewniejszych i najstrojniejszych samców, nie mogły również wywrzeć widocznego wpływu“ („O powst. gat.“ str. 110). Pomocniczymi przy doborze naturalnym czynnikami jest t. zw. *prawo kompensacyi wzrostu* i *prawo korrelacyi*. Pierwsze ma swe zastosowanie wtedy, gdy wskutek nieużywania jakiegoś organu w danych warunkach zbytecznego, soki żywotne obracają się na doskonalszy rozwój innych zmysłów, korzystnych w danych warunkach. Prawo korrelacyi na tem polega, iż pomiędzy różnemi częściami ciała i narządami istnieje ścisły związek fizyologiczny, przez co ze zmianą jednego organu ulegają też zmianie i niektóre inne, pozostające z nim w zależności współczynnej. Powołuje się następnie Darwin na *dziedziczność*. Polega ona na tem, że potomstwo otrzymuje nietylko wszelkie cechy gatunkowe od rodziców swoich, ale liczne także znamiona osobnicze, indywidualne, tak iż odziedzicza się nietylko znamiona cielesne normalne, ale często także gesta, ruchy, przyzwyczajenia, również właściwości duchowe: geniusz, talent, uzdolnienie w pewnym kierunku, jako też choroby, słowem prawie wszystkie własności morfologiczne i objawy fizyologiczne lub patologiczne przenosić się mogą na potomstwo. W ten sposób otrzymane w skutek doboru naturalnego znamiona utrwalają się, nagromadzają i potęgują, aż wreszcie, osiągnąwszy wyższy stopień rozwoju, wytwarzają nowe odmiany i rasy, te zaś wskutek różnicowania się dają początek nowym gatunkom. Wreszcie, pomijając podrzędniejsze, wspominamy o jednym jeszcze czynniku, którego domaga się koniecznie teorya Darwina: jest nim *czas*, wieki, jedne po drugich, choćby w zawrotnej ilości idące.

Jaką wartość ma teorya? O zmienności gatunków, która jest koniecznym postulatem nietylko darwinizmu, ale wszelkiego ewolucyonizmu, powiemy niżej, teraz zapytujemy czy przytaczane przez angielskiego przyrodnika racye, mające wywołać i tłumaczyć tę zmianę, wytrzymują krytykę. Odpowiadamy kategorycznie, że te racye w hypotezie, wykluczającej wszelki pierwiastek wewnętrzny, celowo działający, krytyki nie wytrzymują, gdyż mogą być one co najwyżej warunkiem, ale nigdy przyczyną tych zmian. Prawdą jest to co mówi Darwin o walce o byt, o ile dotyczy faktu jej istnienia, szczególniej wobec olbrzymiej płodności niektórych gatunków, np. mszyca różana (aphis rosae) w ciągu kilku tygodni cieszy się miljardami wnuków i prawnuków; lanuszka (vorticella) w 4 dni wydaje 140 bilionów potomstwa. Zresztą o tem świadczy samo wyposażenie różnych zwierząt w broń zaczepną i odporną: zęby, kły, żądło, dziób, rogi, pazury, kolce, pancerz, dzidę, piłę itd. Nadaje wszakże darwinizm fantastyczne rozmiary owej walce. Walka o byt i powstający stąd dobór naturalny mogłyby conajwyżej wytłumaczyć skazywanie na zagładę upośledzonych jednostek, ale nie potrafi wyhodować nowych gatunków. Darwin powołuje się na analogię między doborem naturalnym i sztucznym i twierdzi, że pierwszy o tyle potężniejszy wpływ wywiera, o ile siły przyrody przewyższają siły człowieka. Tymczasem jest to tylko wtedy prawdą, gdy mowa o siłach mechanicznych, w zakresie których przyroda jest mistrzynią, gdy np. pod-

nosi lub obniża skorupę ziemską, tworząc w ten sposób niebotyczne góry, lub niezgłębione przepaści, ale nie stworzy symfonii Beethowena, ani medyolańskiego tumu. Podobnie dobór naturalny nietylko nie przewyższa sztucznego, ale mu nawet nie dorównywa. Również sztuka i pod tym względem wyżej stoi, że ma możność utrzymywania przez czas dłuższy danych osobników w tych warunkach, w których nastąpiło zboczenie pożądane i usunięcia tychże indywiduów z pod wpływów zewnętrznych, nieodpowiadających celowi, lub nawet paraliżujących takowy. I nie zawsze w walce o byt zapewnia zwycięstwo doskonalsza reorganizacya, lepsza broń, bo choć niekiedy gatunek słabszy jest tępiony przez silniejszy, to zwykle te zapasy kończą się nie zupełną zagładą słabszego, lecz tylko zmniejszeniem ilościowem jego przedstawicieli. Niekiedy nawet rezultat walki jest wprost przeciwny. „Jeżelibyśmy na zamkniętym kawałku pola — mówi Duncan Graham („Is natural selection the creator of species?“, Londyn)—umieścili wielkie zwierzęta, jak konie, słonie, woły itp. razem z parą królików, króliki odniosłyby wnet nad nimi zwycięstwo“. Nadto w walce o byt czynnikami zapewniającymi zwycięstwo nie są te, które wyróżniają gatunki, rodzaje itd., lecz siła, szybkość, zwinność, barwa itp., doskonalenie się więc w nich, bynajmniej nie jest powołaniem do życia nowego gatunku czy rodzaju. W hodowli domowej częstsze są zboczenia niż na łonie przyrody: otóż w pierwszym wypadku albo wcale, albo bardzo niewielka istnieje walka o byt, zatem nie ona, ale raczej jej brak sprzyja rozwojowi gatunków. Również i ten fakt byłby niemożliwy do wytłumaczenia, że do chwili obecnej zachowały się ustroje najniższe, przewyższające liczebnie inne, doskonalsze, jeśliby prawdą było, że dobór naturalny w walce o byt doskonali ustawicznie organizmy w kierunku otrzymania nowych gatunków. Powołanie się na dobór płciowy nie daje trwalszej podstawy teoryi Darwina, bo przyczyna wywołująca go, walka samców o posiadanie samic, nie jest tak powszechna jak chce teorya, owszem u niektórych gatunków zwierząt i u wszystkich roślin niema jej zupełnie. Przypuszczenie również, że samice względami estetycznymi kierowane przy wyborze samców przyczyniają się do zmian gatunku w kierunku dodatnim, jest bezpodstawne, gdyż zwierzęta zmysłu estetycznego nie posiadają. Choćby jednak prawdziwe było to przypuszczenie, to mogłaby w danych warunkach powstać co najwyżej pewna rasa, a nie nowy gatunek. Zresztą fałszywe jest ogólne założenie Darwina, że potomstwo zbacza od typu rodzicielskiego zwolna wprawdzie, ale bez granic i we wszystkich możliwych kierunkach i że to ma wywoływać powstanie nowych gatunków. Prawdą bowiem jest, że istoty organiczne mogą się zmieniać w pewnych granicach, co zresztą jest rzeczą konieczną, bez tej bowiem zmienności, wobec zachodzących zmian w otoczeniu, narażoneby były na zagładę. Zmienność jednak taka, jakiej domaga się darwinizm, nie istnieje, gdyż jej wynikiem zamiast obserwowanego harmonijnego porządku w świecie flory i fauny widzielibyśmy zamęt i chaos kompletny. Również bezpodstawne jest przypuszczenie, że trafem powstające zboczenia będą zawsze pożyteczne, bo raczej wprost przeciwnie trzeba sądzić, jeśli nie chcemy utożsamiać działania przypadkowego z celowem. Nadto choćby owe zboczenia były pożyteczne, to przypuszczenie faktu, iż powstają one i rozwijają się powolnie, aż do wytworzenia czegoś skończonego, czyni je szkodliwemi, np. ustroje oddychające zapomocą skrzeli miały się przeistoczyć w oddychające płucami, lecz w fazie przejściowej, skrzelowo-płucnej, rzecz naturalna, są one gorzej wyposażone do prowadzenia walka o byt niż w skrzelowej, choć ta ostatnia z założenia jest niższa od pierwszej. Nie można też zgodzić się na to, iż przez przypadkowe zboczenia rozwinęły się te części, które się odnoszą do siebie, ale są w różnych ustrojach. Takiemi np. częściami są rurki koron kwiatowych i ssawki owadów karmiących się miodem kwiatów i ułatwiających ich zapłodnienie. Dziedziczność, na którą powołuje się Darwin, jako na jeden z ważnych czynników, nie jest w możności okazać żądanych od niej usług, choć zawdzięczamy jej rzeczywiście różne odmiany i rasy flory i fauny. Dziedziczność znamion wrodzonych, przynoszonych na świat przez osobnika dlatego, że je skut-

kiem zboczenia posiadali jego rodzice, ani nie jest powszechna, ani nie zmienia ustroju w tym stopniu, by można mówić o powstaniu nowego rodzaju lub gatunku. Tembardziej stosuje się to do dziedziczności zuamion nabytych, zjawiających się u osobnika w ciągu jego życia, o ile takowa wogóle istnieje, bo tacy uczeni jak His, Götte, Brooks, Galton, Weisman i in. zupełnie ją odrzucają. Zresztą przenoszące się z rodziców na potomstwo zboczenia, zwykle w skutek krzyżowania i innych przyczyn. znikają w następnych pokoleniach. (Wais, „Spór o pochodzenie gatunków", *Przegl. kośc.*, 1905, str. 454). Wobec powiedzianego o teoryi Darwina piszemy się najzupełniej na słowa znanego prof. anatomii w Würzburgu dr. O. Szultze: „Pogląd Darwina, że zmiana gatunków da się wyjaśnić przez dobór naturalny, który się dokonywa w walce o byt indywiduów, nie może zaspokoić badawczego umysłu. Również zasadnicze dla przemiany gatunków czynniki: zmienności, dziedziczności i przystosowania się nie dają żadnego wytłumaczenia". („Grundriss der Entwicklungsgeschichte der Menschen und der Säugetiere", Lipsk, 1897, str. 3). Podobnie mówią inni mężowie nauki. Z dawniejszych występowali przeciw darwinizmowi: Agassiz, J. W. Dawson, Godron, Flourens, A. Brogniard, de Bary, de Candolle, F. A. Ponchet, Leveque, Cl. Bernard, Lemoine, E. de Beaumont, Jordan, E. Blanchart, A. de Quatrefages, Wigand, J. J. Bianconi, Todaro, Ghiringhello, Hyrtl, Schmarda, H. Burmeister, Ch. Giebel, Reuss, A. Wagner, Ehrenberg, Griesebach, Schimper. A. Bastian, Göppert, Barrande, O. Frass, T. Pfaff i w. in. Z uczonych obecnej doby wspomnijmy zdania choć kilku. Zoolog F. von Wagner mówi: „Nie da się zaprzeczyć, że w poważnych, fachowych kołach pierwotne gorące sympatye dla darwinizmu znacznie osłabły i sceptycyzm z dniem każdym się zwiększa... Zdarza się, że nauka jakaś początkowo z zapałem przyjęta później zostaje odrzucona, o czem świadczy historya wszystkich nauk i zdaje się, że darwinizm powiększy o jedną liczbę takowych" („Zur gegenwärtigen Lage des Darwinismus." Umschau, zesz. 2, 1900). Paleontolog, profesor z Fryburga (Baden) Steinmann stwierdził w mowie rektorskiej, że „minęły już czasy, kiedy darwinistyczne tłumaczenie było z naiwnem zaufaniem uważane za alfę i omegę nauki o pochodzeniu gatunków". G. Wolff, „Przekonanie, że darwinizm był wielkiem złudzeniem, zwolna toruje sobie drogę" („Beiträge zur Kritik der Darwinschen Lehre", Lipsk, 1898, str. IV). E. Wasmann: „Trudno się dziś liczyć pod względem naukowym z teoryą doboru Darwina". (*Stimmen aus Maria Laach*, 1902 zesz. 8, str. 286). Paleontolog z Tubingi, Koken i botanik amsterdamski, de Vries, 1901 r., na ogólnem zebraniu Towarzystwa niemieckich przyrodników i lekarzy wypowiedzieli się stanowczo przeciw darwinizmowi. Pierwszy z nich oświadczył, że „czysto paleontologiczna metoda oddaliła nas od Darwina o wiele więcej, niżby to można było przypuszczać w pierwszych lat dziesiątkach po ukazaniu się dzieła Darwina". Surowo krytykują i odrzucają darwinizm: Otto Hartwig, prof. anatomii w Berlinie (Die Lehre vom Organismus und ihre Beziehung der Socialwissenschaft, 1899); Einer, prof. zoologii w Tubindze (Die Entstehung der Arten auf Grund von Vererbung erworbener Eigenschaften nach den Gesetzen organischen Wachsens, 1888); Hans Driesch, jeden ze zdolniejszych zoologów ostatniej doby w *Biolog. Centralblatt*, 1896, str. 355 i n.); prof. botaniki w Gracu, Haberlandt (w *Festschrift für Schwendener*, Berlin, 1903). Tacy uczeni jak O. Hammann, W. Haake, Julius von Sachs, du Bois-Reymond, choć pierwotnie popierali, ostatecznie porzucili darwinizm.

Zaliczając wszakże teoryę Darwina do „mytów, na które zgodzić się nie sposób", według wyrażenia Kurta Grottewitz (Darwinistische Mythen), przez to samo nie jesteśmy zmuszeni do odrzucenia ewolucyi. „Ewolucyonizm— mówi głośny prof. zoologii w Strasburgu dr. Goette, coraz szersze z biegiem czasu zakreśla koła i wyzyskuje coraz liczniejszych zwolenników, przeciwnie zaś nauka Darwina o przyczynach i przebiegu powstawania gatunków, straciła bezwarunkowo siłę dowodową i naukową powagę" (Umschau, 5 Heft, 1868).

5. Najrozmaitsze u różnych autorów przybierał ewolucyonizm formy i kształty. Wszystkie one jako postulat przyj-

mują *zmienność gatunków*. Zobaczmy racye za i przeciw tej zmienności.

Zwolennicy jej powołują się na dowody poczerpnięte: 1) *Z geografii*, przez porównanie flory i fauny różnych lądów i wysp oceanicznych. Przyjrzyjmy się, mówią, np. owadom wyspiarskim. Należą one do tych samych gatunków, jakie zamieszkują najbliższe lądy stałe, lecz różnią się tem, że skrzydła ich są szczątkowe, nieużyteczne. Ten fakt tem się tłumaczy, że w pewnym czasie, gdy wyspy nie były jeszcze oddzielone od lądu, oba dzisiejsze gatunki miały wspólną formę rodzicielską, lecz po oddzieleniu się wyspy od lądu, te z nich, które się znalazły na wyspach a źle latały nie ulegały, lub ulegały w mniejszym od innych stopniu, niebezpieczeństwu zapędzenia przez wiatr do morza; dobór naturalny niedoskonałość tę utrwalił, to też widzimy dziś u tych owadów skrzydła w stanie szczątkowym, wskazującym nam niewątpliwie na pochodzenie tych owadów od uskrzydlonych i na okresy ewolucyi, które ich przodkowie przebyli. 2) *Z geologii i paleontologii*, kolejne bowiem istnieje następstwo resztek dawnej flory i fauny w pokładach ziemi, jak również powolny i stopniowy wzrost złożoności organizmów przy przechodzeniu od pokładów starych do nowych, tak, iż formy najprostsze znajdują się w pokładach najstarszych, a najwyższe w najnowszych. Tak np. rośliny Skrytopłciowe, jak wodorosty i paprocie, są w warstwach głębszych niż Jawnopłciowe. Z tych ostatnich najpierw spotykają się Jednoliścieniowe, później zaś Dwuliścieniowe, z tych znów dawniejsze są formy Odkrytonasienne niż rośliny z nasieniem w zawięzi. Tak samo rzecz się ma ze zwierzętami. Z wielkiego typu kręgowych spotykamy w najdawniejszych pokładach ryby, potem idą w porządku chronologicznym pokładów osadowych; płazy, gady, ptaki, wreszcie ssące. To wzajemne między sobą powinowactwo roślin i związek ich z królestwem zwierzęcem, kolejne tak roślin jak zwierząt ukazywania się na powierzchni ziemi jako też rozdział ich w różnych historyi jej okresach da się — mówią — tylko przez tę teoryę wytłumaczyć. „Ani jeden z faktów palentologicznych—mówi Nusbaum—nie stoi w sprzeczności z tą teoryą, a wszystkie, tysiączne fakta stwierdzają ją i popierają w sposób jaknajoczywistszy“ (Rozwój życia organicznego [Swiat i człowiek] str. 255, Warszawa 1903). 3) *Z anatomii porównawczej i z fizyologii*, przez porównanie organizacyi różnych grup zwierząt i roślin, przez wykrycie różnych bardzo postaci przejściowych, łączących w uderzający sposób grupy pozornie z sobą nie spokrewnione. W budowie ciała u zwierząt zupełnie różnych kształtów i obyczajów, u wieloryba i u nietoperza, u raka morskiego i u motyla napotykamy analogię. Widzimy także różne narządy homologiczne tj. powstałe z takiej samej pierwotnie części ciała, a służące następnie do różnych czynności. „I ręka małpy utworzona do chwytania — mówi Darwin — i łapa kreta utworzona do grzebania, i kopyto końskie i płetwa foki, i skrzydło nietoperza, wszystkie te różne organa na jeden wzór są zbudowane, z takich samych składają się kości, takie same względem siebie rozpołożenie mających“. Ręka i noga człowieka są homologiczne, bo pomimo całej różnorodności spełnianych funkcyi są zbudowane podług tego samego planu zasadniczego. Również kraby dają nam szczególniejszy przykład homologii: mają one przy 20 pierścieniach, z których składa się ich ciało, 20 par przyrostków; pomimo całej różnorodności ich funkcyj (są między niemi duże i małe macki, wargi, dwie pary szczęk, trzy pary szczękonóg, kleszcze, cztery pary nóg i sześć par pławników) wszystkie te przyrostki są utworami homologicznymi wskutek jedności planu ich budowy. Z drugiej znów strony trzy pary szczękonóg krabów odpowiadają trzem parom nóg owadów. Zwrócić wreszcie należy uwagę na organa szczątkowe; np. włosy na ciele naszem, mała czerwona fałda w wewnętrznym kącie oka (łącząca się genetycznie z trzecią powieką ptaków), fałszywe sutki u samców, zęby płodowe u wieloryba, zawiązki skrzydeł u ptaków biegających, płatki płucne u węży, osada oczna u skorupiaków ślepych, skrzydła rogową pokrywą przerosłe u niektórych owadów, wszystko to mają być szczątki zachowane skutkiem dziedziczności, ale zanikające wskutek nieużywania albo i samego doboru przyrodzonego, o ileby w walce o byt mogły być zawadą. 4) *Z embryologii*, przez powołanie się na parallelizm między ontogenią i filogenią. Przez ontogenię rozumiemy historyę rozwoju osobnikowego

a więc szereg porządkowy okresów, przez które przechodzi istota żyjąca od pierwszego swego ukazania się indywidualnego do stanu zupełnej dojrzałości. Filogenią nazywamy historyę rozwoju rodowego tj. szereg porządkowy form dojrzałych, przez które w ciągu nieograniczonej przeszłości przechodzili wszyscy przodkowie gatunku, do którego należy dany osobnik (ob. Biogenetyczne prawo). Porównanie studyów rozwoju osobnikowego — ontogenii — ze stadyami rozwoju rodowego - filogenii—ma zniewalać do stwierdzenia „prawa biogenetycznego", tak sformułowanego ostatecznie przez Haeckla: „Ontogeneza jest skróconem i przyśpieszonem powtórzeniem filogenezy, zależnem od fizyologicznych funkcyj dziedziczności i przystosowania" (Generelle Morphologie der Organismen. 1866, t. II, str. 300). „Sądzę—pisze jeden ze zwolenników ewolucyonizmu John Lubbock — że przyjdzie ten czas, kiedy wszyscy uznają, że budowa zarodu i przemiany, jakim rozwijając się podlega, prawdziwie wskazują, jaki był przebieg przemian istot organicznych w czasach dawniejszych, tak samo zupełnie, jak szczątki zamknięte w skałach i porządek w jakim po sobie następują, oznajmiają nam przeszłe dzieje samej ziemi" (On the origin and metamorphoses of insects, str. 119). 5) *Z bezpośrednich spostrzeżeń i doświadczeń* nad zmiennością postaci zwierzęcych i roślinnych pod wpływem zmienionych warunków, zwłaszcza zaś nad zmiennością zwierząt i roślin w stanie kultury, jak to wyżej powiedziano. Różnice, wynikające z przemian spełniających się każdego dnia w oczach naszych, może nawet przewyższają niekiedy odrębności gatunkowe, jakiemi się różnią między sobą dawne, kolejno zmieniające się postaci roślin i zwierząt, uważane są one jednak za coś zupełnie naturalnego. Zresztą udało się nawet zoologowi Schmankewitsch'owi przemienić żyjątko Artemia Salina w gatunek sąsiedni: Artemia milhausenii. A Gaudry mówi iż „najlepsi paleontologowie uznają w Otwornicach (foraminifera) przejście od gatunku do gatunku, od rodzaju do rodzaju, od rzędu do rzędu". Również są pewne istoty przejściowe, niedokończone, np. pycnodus ponsorti, których niepodobna wytłumaczyć inaczej, jedno jako stopień odbywającego się w kolei wieków rozwoju i przechodzenia z jednego typu w drugi. Z tego też wynika wielka trudność uczynienia należytej klasyfikacyi roślin i zwierząt, wyróżnienia gatunków i ras, a jeśli chodzi o istoty na pograniczu flory i fauny będące — wskazania linii demarkacyjnej, dzielącej dwa te królestwa, jak to ma miejsce z ustrojami mikroskopijnymi, zwanymi bakteryami, mikrobami, mikrofitami i t. p. Proponowano z tego powodu utworzenie trzeciego królestwa istot pierwotniaków, zajmujących miejsce środkowe między dawniej ustanowionemi dwoma królestwami. (Aveling, „Teorya Darwina", 1904, str. 59). Również trudności klasyfikacyjnych nie usuwa dokładna definicya gatunku, bo samych tych określeń już de Quatrefages wylicza około dwudziestu (w dziele „Ch. Darwin et ses précurseurs français", 1892). Większość wprawdzie przyrodników kładzie nacisk na podobieństwo i na pochodzenie osobników, względnie płodność, tak iż należałoby powiedzieć, że gatunek stanowi zbiór osobników, które są do siebie podobne, a krzyżując się między sobą posiadają płodne bez końca potomstwo. (Por. Ks. dr. K. Wais „Spór o pochodzenie gatunków" *Przeg. Kość.* luty 1906), Lecz żadna z tych cech nie jest stała i pewna. Nieraz bowiem osobniki dwóch różnych gatunków więcej się do siebie zbliżają niż osobniki różnych ras tego samego gatunku. Co zaś do drugiej cechy, to znane są liczne wypadki, w których krzyżowanie rozmaitych gatunków udawało się najzupełniej. Tak np. można skutecznie krzyżować osła z klaczą, sukę z szakalem lub wilkiem, barana z kozą, zająca z królikiem, kanarka ze szczygłem, łososia z pstrągiem. Powstałe stąd hybrydy są często dalej płodne. I przeciwnie, krzyżowanie pewnych ras tego samego gatunku nie daje metysów czyli jest zupełnie bezpłodne.

Przeciwnicy zmienności gatunków mówią, że dowody przytoczone nie przemawiają koniecznie za ewolucyą, że mnóstwo istnieje faktów, które czynią to przypuszczenie zmienności niedopuszczalnem. Twierdzą oni z Virchovem, że każdy gatunek roślin wydaje tylko rośliny tego samego gatunku, a nigdy innego, zwierzę rozmnaża się tylko w granicach swego gatunku... Plan organizmu jest niezmienny w granicach jednego i tegoż sa-

mego gatunku, gatunek nie przekracza swych granic". (Atom i Osobnik).

1) Dowód z rozpowszechnienia *geograficznego* wyciągnięty nie przekonywa, gdyż najczęściej wątpliwe są przykłady na poparcie jego przytaczane. Można natomiast przytoczyć argument z tejże dziedziny przeciwko ewolucyonizmowi, jak bowiem z tą hypotezą pogodzić fakt, że ten sam gatunek znajduje się tylko w 2-ch miejscowościach oddzielonych od siebie obrzymiemi przestrzeniami uniemożliwiającemi wędrówkę tego gatunku z jednego z tych miejsc do drugiego. Np. pewien rodzaj ryb Mastacembelus przebywa w wodach Afryki zachodniej i Indyi. Również i drugie możliwe w ewolucyonizmie przypuszczenie, że rozwinęły sie one z dwóch różnych typów w jednakowy gatunek, mimo różnic środowiska, jest nieprawdopodobne.

2) *Geologia i paleontologia* również nie dostarczają dowodów hypotezie ewolucyonistycznej, owszem dokładniejsze badanie każdego z osobna okresu tellurycznego wyklucza tę hypotezę. Wbrew postulatom hypotezy: a) nie zawsze w pokładach najstarszych znajdują się tylko twory najniższe np. w rzędzie czyli grupie pierwszorzędowej najdawniejszą, starszą od Dewońskiej i Sylurskiej, jest formacya Kambryjska; otóż sławny panlentolog z Tubingi Koken mówi „że jamochtony ramienionogi, mięczaki, szkarłupnie i skorupiaki napewno istniały jako wyraźnie odgraniczone ustroje już w okresie kambryjskim... nawet nie mamy prawa uważać za rzecz udowodnioną jakoby wtedy brakowało kręgowców. Można nawet w obec najświeższych odkryć twierdzić, że w najdawniejszych czasach, z których posiadamy skamieliny, wszystkie wielkie działy królestwa zwierzęcego miały przedstawicieli i dzieliły się na liczne grupy". (Die Vorwelt und ihre Entwickelungsgeschichte 1893, str. 82). b) zjawiają się nagle bez żadnych poprzedników i bez żadnych form przejściowych w licznych okazach doskonale, wedle swego gatunku rozwinięte, trylobity fauny pierwszorzędowej, głowonogi fauny drugorzędowej, ryby ganoidowe fauny trzeciorzędowej i wszystkie one przez cały niezmierzony przeciąg czasu istnienia ich gatunkowego żadnym zmianom nie ulegały, a powstające niekiedy zboczenia zanikały. Takie jest zdanie sławnego paleontologa nowszych czasów Joachima Berrande. To samo stwierdzili naukowo Dawidson, Carruthers, Pfaff, Gosselet, Grand'Eury co do głowonogich, bezgłowych, ramionowców formacyi Sylurskiej, co do fauny dewońskiej w nizinie belgijskiej, co do płazów z początku formacyi tryasowej, co do trąbowatych z końca trzeciorzędowej, co do wielu roślin kopalnych z okresu węglowego, kredowego i t. d. c) Formy przejściowe, gatunki pośrednie nigdzie się nie znajdują, a tymczasem według tejże teoryi powinnyby się znajdować w liczbie nieskończenie większej, niż gatunki ostatecznie rozwinięte. Nigdzie nie napotkano śladu istoty niedokończonej, dopiero się stającej, zaopatrzonej w organa dopiero się rozwijające i rzeczywiście przejściowe. Przeciwnie nawet, o ile posiadamy wiadomości o florze i faunie czasów przedhistorycznych, możemy powiedzieć, że gatunki owczesne, o ile jeszcze dziś istnieją, pozostały niezmienione.

3) *Anatomia porównawcza i fizyologia* raczej przeciwko ewolucyi, niż za nią przemawiają. Podobieństwo między istniejącymi typami wskazuje na jedność planu i wykonania, wskazuje na mądrość Stwórcy, która potrafi zmierzać ku temu samemu celowi za pomocą najróżnorodniejszych organów; nie wyklucza więc to stałości gatunków, i nie wskazuje na konieczność wspólnego ich pochodzenia od paru czy kilku pierwotnych ustrojów. Przeciwko takiemu pochodzeniu świadczy też brak form przejściowych tam szczególniej, gdzie one przedewszystkiem być winny, a więc między rodzajami, rodzinami, klasami, typami, królestwami. Przytaczane niekiedy przykłady form przejściowych takiemi nie są bynajmniej np. ani osłonice, wbrew temu co twierdzi Kupffer, ani pierścienice, jak chce Semper, nie są pośrednimi członami między kręgowcami i bezkręgowemi. Przykłady homologii organów wskazują na mądrość Bożą, umiejącą przystosować tę samą część ciała do najróżnorodniejszych celów. Co do tyczy organów szczątkowych, to niekiedy są one tylko pozornie takiemi np. uwłosienie człowieka jest uważane za pozostałość zanikającej stopniowo szerści; najpierw jest to błąd, powtóre takie przypuszczenie jest przeciwko zasadzie ewolucyjnej doskonalenia się ustrojów, bo wszak odziedziczone po przodkach fu-

tro powinno było się przechować i nie zginąć, ale raczej zgęstnieć, w krajach zimnych przynajmniej. Jeśli zaś spotykane resztki organów są istotnie szczątkowemi, nie przemawia to za zmiennością gatunków, gdyż stałość gatunków nie wyklucza zmienności organów wskutek przystosowania się ustroju do zmienionych warunków środowiska. To też nawet taka powaga obecnej doby w zakresie biologii i anatomii jak Osk. Hertwig ostrzega przed kierowaniem się z góry powziętem uprzedzeniem. „Metody anatomii porównawczej nie mogą być uważane za metody wprost i bezpośrednio filogenetyczne, wychodzące z założenia o wspólnem pochodzeniu organizmów“ (Handbuch der vergleichenden und experimentellen Entwickelungslehre der Wirbelthiere. 30 Lieferung, X Kap., str. 152. Jena 1906).

4) *Embryologia* również nie popiera zmienności gatunków. Tak zw. „prawo biogenetyczne“, ustanawiające parallelizm między rozwojem płodu a rozwojem paleontologicznym, nie ma wartości naukowej; to podobieństwo jest tylko w najogólniejszych i najprostszych rysach typu wszystkim wspólnego, w rzeczy zaś samej istnieją różnice zasadnicze i głęboko sięgające między formami, które chciano uważać za równoległe. Nigdy płód zwierzęcia kręgowego nie przedstawia istotnego podobieństwa z zarodem promieniaka, albo owadu, albo mięczaka, albo glisty. To też niepodejrzany o stronniczość Karol Vogt mówi: „Prawo biogenetyczne, choć przez długi czas zdawało mi się dobrze uzasadnionem, fałszywe jest w samej podstawie swej“. (O niektórych herezyach Darwinistowskich). Mniej lub więcej ostro przeciw rzekomemu temu prawu występowali i występują liczni uczeni jak: von Baer, który jest ojcem embryologii porównawczej, Fleischmann, Rathke, Semper, Haecke, Driesch, Emery, Steinmann, Oppel, Hensen, Keibel, Kernen, Hamann, Wasmann, Hertwig i w. in. Wszystkie podobieństwa na które powołują się ewolucyoniści, świadczą tylko o jedności planu w całej budowie świata organicznego i wynikiem są koniecznym tego niezmiennego we wszystkiem prawa, że doskonalsze powstaje z mniej doskonałego, bardziej określone z mniej określonego, stąd też widzimy w ustroju najogólniejsze zna-

miona typów, do których stopniowo przystępują cechy, klasy, rodziny, rodzaje a na końcu gatunki. „W każdej ontogenezie, pisze znakomity profesor berliński Osk. Hertwig, indywiduum nic innego literalnie nie czyni, tylko przebiega swój własny cykl rozwojowy. Pozostaje ono zawsze jednem i tem samem, czy jest w stanie komórki—jajka, blastuli, gastruli, lub w jakiejkolwiek innej formie“ („Handbuch der vergleichenden und experimentellen Entwickelungslehre der Wierbelthiere“, 30 Lieferung, X Kap., str. 160, Jena, 1906).

5) *Bezpośrednia obserwacya nad zmiennością* postaci zwierzęcych i roślinnych bynajmniej nie popiera hypotezy ewolucyonistycznej, bo „faktem jest, jak mówi Gutberlet, że istnieją stopniowe formy przejściowe między każdemi dwiema odmianami: to stwierdza doświadczenie, ale ani jednego pewnego faktu niema przemawiającego za tem, że te różnice i zmiany po za granice gatunku sięgają“ („Der Mensch.“, 1903, str. 86). Niczego też nie dowodzą trudności, z jakiemi się spotykamy przy systematyce zwierząt i roślin, nietylko bowiem trudność ale nawet niemożebność wskazania linii granicznej między dwiema grupami nie koniecznie dowodzi nieistnienia takowej, bo może ona też być wynikiem braku wszechstronnej znajomości przedmiotu. Zresztą, na ogół mówiąc, uczeni zgadzają się na przyjęty powszechnie podział, a różnią się tylko w szczegółach, gdyby zaś rośliny i zwierzęta doskonalsze powstały drogą powolnych przemian, wszelka klasyfikacya byłaby wprost niemożliwa, istniałby bowiem tylko chaos przejść bez stałych postaci, zwanych gatunkami, rodzajami itd. Niezawodnym sprawdzianem, dotychczas przez nikogo niezachwianym w powadze, a umożliwiającym rozróżnienie gatunków, jest płodność „jeśli bowiem — mówi Wigand — formy jakieś przy krzyżowaniu się nie są nieograniczenie płodne, jest to niezbitym dowodem, iż mamy do czynienia nie z odmianami lecz z różnymi gatunkami“. („Der Darwinismus und die Naturforschung Newton's und Cuvier's“, I. I. str. 31). Otrzymywane z krzyżowania gatunków hybrydy są albo zupełnie niepłodne albo ich płodność w najbliższych pokoleniach

ustaje, albo powraca jeden z typów, które skrzyżowano.

Co wobec powiedzianego sądzić o ewolucyonizmie z punktu widzenia naukowego i religijnego?

6. *Nauka* odrzuca wszelką formę ewolucyonizmu ateleologicznego, a więc powstanie i doskonalenie się ustrojów drogą czysto mechaniczną, bo w takiej hypotezie „przypadek jest prawdziwym mistrzem, którego nazwy wstydzą się wymienić, ale którego wciąż za kulisami chowają“ (Paul Janet, „Les causes finales“, l. I, ch. 9, p. 391). Do dnia dzisiejszego nie można wykazać z całą pewnością, że ewolucya jest de facto prawem kierującem rozwojem ustrojów, z drugiej jednak strony nikt nie wykazał dowodnie, że nim nie jest, a tembardziej, że nim być nie może. Nauka doby obecnej zda się przechylać w kierunku stwierdzenia tej ewolucyi, przyczem najpoważniejsi tej nauki przedstawiciele godzą się na polifiletyzm tj. pochodzenie wszystkich tworów żyjących od większej ilości praustrojów, rozpoczynających autonomiczne linie ewolucyj gatunków naturalnych, gdyż cokolwiek mniemalibyśmy o zmienności gatunków, rodzajów i rodzin, na poparcie której nauka zdaje się może przytoczyć poważne racye, zmienności wyższych działów: klas, typów i królestw — nie może żadnym poprzeć dowodem. (Por. „Octogénèse“ w *Revue des questions scientifiques*, kwiecień, 1907, str. 445 i nast.). Ewolucya, na którą nauka godzić się może, jest antytezą materyalistycznego mechanizmu, jest najwyższym wyrazem celowości i dlatego jest teistyczna.

7. *Wiara* niema nic wspólnego z ewolucyonizmem, byle nie odrzucał prawdy przez rozum wymaganej, przez Mojżesza na górze Nebo piszącego stwierdzonej a w trzydzieści cztery wieki po nim przez biskupów świata katolickiego, na górze Watykańskiej zgromadzonych, powtórzonej, mianowicie: „że świat i wszystko co się w nim zawiera przez Boga z niczego został uczyniony“ (Conc. Vatic. Ses. III, Cap. I, Can. 5 *de Fide*). Po za tem wiara stoi zupełnie na uboczu, co bowiem dotyczy utworzenia wszechświata i ziemi naszej, początku życia na ziemi, jego rozwoju w dalszem następstwie czasów, a więc powstania i rozwinięcia królestwa roślinnego i zwierzęcego — nie mamy żadnego określenia wiary i uczeni mają zupełną swobodę w swych dociekaniach (O ewolucyi w zastosowaniu do ludzi ob. art. Człowiek). „Można więc być zwolennikiem ewolucyonizmu na obszerną skalę, pozostając chrześcijańskim spirytualistą i takie połączenie nie jest bynajmniej czemś wyjątkowem wpośród uczonych katolickich“ (Elie Blanc, „Le transformisme et la metaphysique“. *Revue Thomiste*, t. IX, str. 716). To też jeden z tych ostatnich pięknie mówi: „Teorya ewolucyi w ogólnem pojęciu swojem zawsze mię pociągała do siebie urokiem niepowstrzymanym. Teorya ta, gdyby się okazała prawdziwą, lepiej niż prostsza doktryna o tworzeniach szeregiem po sobie następujących, odpowiadałaby mądrości i wszechmocy Boskiej“. (Delsaux „Les écrits philosophiques de M. Tyndall“, str. 61).

Bibliografię polską ob. w wydawanej przez piszącego te słowa „Polskiej Bibliografii filozoficznej w układzie dziesiętnym — ideologicznym“ r. 1905 i nast. Z literatury obcej Kölliker „Ueber die Darwinsche Schöpfungstheorie“. Lipsk 1864; Pfaff „Die neuesten Forschungen und Theorien auf dem Gebiete der Schöpfungsgeschichte“. Frankfurt n. M. 1868; Hoffmann „Untersuchungen über die Bestimmung des Werthes von Spezies und Varietät“. Giessen 1869; Haeckel „Ueber die Entstehung und Stammbaum des menschlichen Geschlechts“. Berlin 1868; „Generelle Morphologie der Organismen“ 1866; Natürliche Schöpfungsgeschichte 1868. Przekład polski L. Masłowskiego p. t. Dzieje utworzenia przyrody, 1871; Büchner. „Der Mensch und seine Stellung in der Natur“. Lipsk 1872; Spengel. „Die Darwinsche Theorie“. Berlin 1872. Dzieło to podaje między innemi wykaz prac przeszło 300 autorów, omawiających darwinizm, które do 1872 r. wyszły w Anglii, Niemczech, Francyi, Belgii, Hollandyi, w państwach Skandynawskich, Włoszech i Ameryce; Huxley Henryk T. „Man's place in nature“. Przekł. polski nakładem „Przeglądu Tygodniowego“ p. t. „O stanowisku człowieka w przyrodzie“. O przyczynie zjawisk w przyrodzie organicznej. Polski przekł. Wrześniowskiego. Warszawa 1873; Seidlitz G. „Die Darwin-

sche Theorie". Lipsk 1875; „Beitrage zur Descendentheorie" Lipsk 1876; Lanessau J. L. de „Le transformisme. Evolution de la matière et des êtres vivants". Paris 18-o 1883; Nägeli „Entstehung und Begriff der naturhistorischen Art." Monachium. 1865; „Mechanisch-physiologische Theorie der Abstammungslehre" 1884; Lavaud de Lestrade, „Réfutation abrégée et méthodique du transformisme et du darvinisme". Paris 18-o 1885; Vianna de Lima Arthur, „Exposé sommaire des théories transformistes de Lamarck, Darwin et Haeckel" Paris 18-o 1885; „L'homme selon le transformisme" Paris 18-o 1888; Perrier Edmond, „Le transformisme" Paris 16-o 1888; Claus „Lamarck als Begründer der Descendenzlehre" 1888; De Broglie abbé „Le transformisme et la sociabilité de l'homme". Paris 8-o 1889; Rohaut Ch. A. „Du transformisme et de la génération spontanée étude scientifique et philosophique". Paris 18-o 1890; Coulon Raimond „Synthèse du transformisme, description élémentaire de l'évolution universelle". Paris 8-o 1892; De Quatrefages A. „Darwin et ses précurseurs français, étude sur le transformisme" 2-e ed. Paris 8-o 1892; „Karol Darwin i jego poprzednicy", przekład polski J. Ochorowicza 1873; Béney J. Abbé „Le transformisme et l'origine de l'homme" 16-o Autun 1894; Bourgeat Chanoine, „Comment on est évolutionniste et comment on ne l'est pas". *Rev. des sciences eccl.*, avril. 1895; Clodd Edward, „A primer of Evolution. With illustr." 18 mo, pp. 184. Longmans 1895; Coe Charles Clément „Nature versus natural selection: an essay of organic evolution", London: Swan Sonnenschein et Co. 1895; Mivart S. Georges „The evolution of evolution" *Amer. cath. quart. rev.* oct. 1895; Wallace Alfred Russel „Contributions of the theory of natural selection" 1870. Der Darwinismus „Eine Darlegung der Lehre von der natürlichen Zuchwahl und einiger ihrer Anwendungen" Brunswik 1891; Niemieckie tłumaczenie D. Braunsa „The method of organic evolution" *Fortnightly Rev.*, N. Y. (Lond.), 1895; Powell E. P. "The constructive power of the doctrine of evolution", *The new World*, sept. 1895; Sabatier Armand „Le transformisme et le récit biblique de la création". Montauban, 8-o 1885; „De l'Orientation de la méthode en évolutionnisme" *R. de Mét. et de Mor.*, janvier. 1895; Spencer Herbert, „Le principe de l'évolution, reponse a lord Salisbury" (Extrait du „*Journal des economistes*" 15 dec. 1895); Paris. Guillaumin. 8-o 1895; „L. Salisbury on evolution" *Ninet. Century*, nov. 1895; Zöller Egon, „Die Entwickelung des Menschen und der Menschheit" Berlin. Gärtner, 8-o 1895; Bailey (L. H.) „The plant individual in the light of evolution; the philosophy of bud variation, and its bearing upon Weissmanism. Science", N. Y. et Lancaster. n. s. i, 281—292. 1895; The survival of the unlike: a collection of evolution essays suggested. by the etudy of domestic plants" New-York Macmikan, 16 o, 1896; Calderwood (H.) „Evolution and man's place in Nature" London 1896; Dinger (H.) „Das Princip der Entwickelung". Jena, Kämpfe 1896; Gaudry Albert „Essai de paleontologie philosophique. *Revue des deux Mondes*, 1 fevrier, 15 mars 1896; Zahm I. A. (the R-d) „Evolution and Dogme" Mc. Bride 16-o 1896; Reid G. Archdall „The present Evolution of man London". Chapman, 8-o 1896; Bayou Castanón (Dr D. Julián) „El evolucionismo y el primer capitulo del Genesis" Oviedo, La Cruz, A. Garcia Suarez, 1897; Bilia Michelangelo „I presupposti dogmatici della teoria dell evoluzione". *Nuovo risorgionento.* Février. 1895. „Sull'ipotesi dell'evoluzione". Torino 1897; Constantin (J) „Les végétaux et les millieux cosmiques" (Evolution, adaptation). Paris, Alcan, 1897; Le Dantec (Felix). „Les théories néo-lamarckienne". *Revue philos.* Nov. et. dec 1897; Dem Jean, Massart Jean, Vandervelde Emile „L'Evolution régressive en biologie et en sociologie" Paris. Alcan. 8 o 1897; Eimer (Th). „On species-formation, or the segregation of the chain of living organisms into species". *Monist*: VIII, 1, p. 1897; Romanes, „On physiological selection" Linnean Journal 1886; „Darwin und nach Darwin", eine Darstellung der Darwischen Theorie und Erörterung Darwinistischen Streitfragen. przekł. niem. Vetlera. Lipsk 1892; „On isolation in organic Evolution". *Monist*, VIII, 1. p. 12. 1897; Smyth Newman. „The place of death in evolution". London. Unwin. 16-o 1897; Argyll (Duke, K. G.) „Orga-

nic Evolution Cross Examined; or Some suggestions on the Great Secret of Biology. London, J. Murray, 1898; Errera, L. „De quelques progrès récents de la théorie de l'évolution“ *Revue de l'Univ. Bruxelles*, juin-juil. 1898; De Casamajor (abbé) „Hétérogenie, transformisme et darwinisme“. Problème de l'espèce. Bar-le-duc, Soc. St. Paul. 1898; „Evoluzione e Dogma“. *Civ. Catt.* S. XVII vol V 1899; Cope (E. D.) „The present problems of organic évolution“. *The monist.* July 1895; „The primary Factors of organic Evolution“. London, The open Court publishing C-o 1898; Eimer (Th.). „On Orthogenesis and the Impotence of Natural Selection in Species-Formation“. London, Regan-Paul, Trench, Trübner and C o, 1898; Fages (C). „L'évolution du darwinisme biologique“, Paris, Giard et Brière. 1898; Funchini (Luigi). „L'uomo e il transformismo. Firenze, Mariani, 1898; Hutchinson (D-r Woods). „Love as a factor in evolution“. *Monist.* VIII.. 2. p. 205. 1899; Velardita. (Antonino) „Evoluzione e Dogma“. Roma, Bobbi. 1898; Aubin Victor abbé „Du transformisme“ Angers, Lachèse, 8-o 1898. II ed. 8-o 1899; Barbier Eugène. „La théorie évolutive en face du dogme catholique et de ses formules“. (Extrait de la „*Science catholique*“) janvier-mars. Aras 8-o 1899; Boelshe. Wilh. „Vom Bacillus zum Affenmenschen. Naturwissenschaftliche Plauderein„. Leipzig, Dieerschs. 1899; Boulay abbé N. „L'Evolution et le dogme“. (Etrait de la „*Revue de Lille*“, avril 1899). Arras. Sueur-Charruey. 1899; Breitung. A. „Abetories bankerot og vor populaere Darwinisme“. Wopenhayen Host. 1899; Busquet. P. „Les êtres vivants“: „Organisation-évolution“. Paris, Carré et Naud. 1899; Calderoni, Gl. Il positivismo, l'evoluzionismo e il materialismo. Rome, Descleée Lefebre. 1899; Glossner (D-r Michael.). „Der Darwinismus in der Gegenwart“. *Jahrb. für Phil. u. sp. Theol* Bd. XIII H. 3. 1899; Hertwig, O. „Elemente der Entwicklungslehre des Menschen u. der Wirbelthiere“. Jena, Fischer. 1899; Kassawitz, M. „Allgemeine Biologie“, Vererbung u. Entwicklung. Wien, Perles 1899; Lefort, F. „Fausseté de l'idée évolutionniste appliquée au système planétaire ou aux espèces organiques“. Lyon, 1899; Rosa D. „La riduzione progressiva della variabilità e i suoi rapporti coll' estinzione e coll'origine delle specie“. Torino, Clausen. 1899; Wollaston Hutton, F. „Darwinism and Lamarkism, old and new“. London, Duckworth and C-o. 1899; Besse, C. „Théologie et évolution“. *Ann. de la phil. chr.* XLI, 4, 1900; Conn. H. W. „The Method of Evolution“. New-York, Putnams Sons, 1900; Delore X. „Le transformisme chrétien“. Extrait des „*Etudes franciscaines*“ Paris 8-o 1900; Dolci, A. „L'antropogonia mosaica el'evoluzione“. Dissertazione. Roma, tip. Vat., 1900; Fogazzaro, A. „Les ascensions humaines: évolutionnisme et catholicisme“. Paris. Perrin. 1900; Goury, abbé. „La théorie de l'évolution et la biologie végétale“, étude sur le livre de M. Constantin. „Les Végétaux et les milieux cosmiques“. Le Mans, imp. de l'Inst. de bibliographie II p. 8-o 1900; Guibert, J. „L'origine des espèces“. Paris, Letouzey, 1900; Hayeraft, J. B. „Darwinism and race progress“. London, Sonnenschein, 1900; Headly, F. W. „Problems of evolution“. London, Duckworth. 1900; Jevons, Frank. B. „Evolution“. London, Methuen, 1900; Kuyper. A. „Evolutionismus, das Dogma moderner Wissenschaft“. Uebers. v. W. Rolfhaus. Leipzig, Deichert Nachf., 1900; Lechartier Georges „Evolution et dissolution“. (Extrait des „*Annales de philosophie chrétienne*“), Paris. Roger et Chernoviz 8-o, 48 p. 1900; Morris Charles. „Man and his aneestor. A study in évolution. New. York. Macmillan. 16-o VII—238, 1900; Pfleiderer, Otto „Evolution and Theology, and other Essays“. Edited by Orello Cone. London, Adam a. Charles Black. 1900; Giard. „Controverses transformistes“, Paris. Naud; Barclay, J. W. „New theory of organic evolution London, Blackwood; Brock. „Die Stellung Kant's zur Descendenztheorie“ (w *Biolog. Centralblatt.* VIII B); Beecher, C. E. „Studes in evolution“. New. York. Scribner, 1901; Fabani, Dr Carlo. „Il dogma e el'evoluzionismo“ Roma, Pustet. 1901; Fenizia C. „Storia della evoluzione“. Milano, Hoepli. 1901; Fleischmann, Alb. „Die Descendenztheorie“. Leipzig. Georgi. 1901; Geddes, P. et Thomson, A. „The Evolution of Sex“ London. W. Scott. 1901; Geley, Dr E. „Les preuves du transformisme et les enseignements de la do-

ctrine évolutionniste". Paris, Alcan, 1901; Howison, G. H. „The Limits of Evolution, and other Essays". New-York. Macmillan, 1901; De Nadaillac. „L'Homme et le Singe". Paris, Bloud et Barral. 1898; „L'évolution est-elle la loi générale de la vie? L'homme et le singe". Paris. Bloud et Barral. 2 vol. 1899; Unité de l'espèce humaine, 2-e éd. Paris, Bloud. 1901; Pascal. Th. „Essai sur l'Evolution humaine". Paris, Public. théosoph. 1901; Osborn (A. J.) „From the Greeks to Darwin. An outline of the development of the evolution Idea". Macmillan. 1905; Smith. A. Ward. „A new theory of Evolution". London. The Abbey Press. 1901: Shanahan. Edm. T. „The Fallacy in evolution". *Cathol. Univ. Bull. july* 1901. „The Language of Evolution". *Cath. Univ. Bulletin.* janv. 1902; Sterne Carres. „Werden und Vergehen". Eine Entwicklungsgeschichte des Naturganzen in gemeinverständlicher Fassung. Vierte verbess. Auflage. Berlin. Borntraeger. 2 vol. 8-o 1900—1901; Baldwin, J. M. „Développementa nd Evolution". New-York, Macmillan, 1902; Blanc, Elie. „Le transformisme et les controverses récentes". *Université cath.* 15 juin 1900; „Le transformisme est-il une question purement scientifique?" *R. du Clergé franc.* 1-er juin 1902; Blanc, Elie et de Kirwan. C. „Le transformisme et la metaphysique" *Revue Thom.*, janv. 1902; Bolsius. H. „Grond en grens der afstamming. Studien", XXXV, 59, 2, 1902. „Afstammingstheorie". Studien, XXXV, 59, 1, 1901; Chamberlain, L. T. „The evolutionary Philos". New-York, Baker and Taylor, 1902; Conley. J. Wesley. „Evolution and man". New-York, Revell, 1902; Denoy, Emm. „Descendons-nous du singe?" Paris, Schleicher, 1902; Donnadieu, A. L. „L'organe et la fonction dans l'évolutionnisme". *Université cathol.* mars, avril. 1902; Dubosq, Th. „De la Méthode à suivre dans la discussion du Problème évolutionniste". *Revue de phil.*, fevr. 1902; Hall, G. Rome. „Human Evolution: an inductive study of Man". London, Swan Sonnenschein. 1902; Jousset Dr P. „Evolution et transformisme, des origines de l'état sauvage, étude d'antropologie". Paris 12-o 1889. „L'homme singe". „Pithecanthropus erectus et la doctrine évolutionniste". Paris, Baillére. 1901; „Réfutation du transformisme". *Ann. phil. chr.*, mars 1902; Laloy, Dr. „L'évolution de la vie". Paris, Schleicher, 1902; Leroy, R. P. „Pour et contre l'évolution". Paris, Bloud et Barral, 1901; „L'homme-singe et la Doctrine évolutionniste". *Ann. phil. chr.*, août-sept. 1901; „L'évolutionnisme fondé sur une ignorance". *Ann. phil. chrét.*, mai 1902; Mano, C. „Metaphysique et Transformisme". *Revue du Clergé franc.*, 15 juin 1902; Meunier, V. „Sélection et perfectionnement animal". Paris, Masson, 1902; „Les ancêtres d'Adam". Paris, Fischbacher. 1900; Petavel-Olliff. „Le plan de Dieu dans l'évolution". Lausanne, Payot. 1902; Phelps, Dr J. R. „Creation and Evolution". *The Metaphysical Magazine*, july 1902; Proost, A. „La morphologie et les moeurs des animaux au point de vue évolutionniste". *Revues des Questions scient.* juill. 1902; Richard, G. „L'idée d'Evolution dans la Nature et dans l'Histoire". Paris, Alcan 1902; Sènes, Dr G. „Filosofia ed Evoluzione. Commento all'ultimo Breve di S. S. Leone XIII. Firenze, Tip. del Sacro Cuore, 1902; Surbled, Dr. „Transformisme et Spiritisme". *Université cath.*, mai 1902; „Le transformisme médical". *Science cathol.*, juin 1902; Weismann August. „Studien zur Descendentheorie". Lipsk 1876; „Aeussere Einflüsse als Entwicklungsreise. Iena. Fischer. 8-o, 1894; „Vorträge üb. Descendentheorie". 2 Bände. Iena, 1902; Floccari, R. „De transformismo sive temperato brevis disputatio". *Divus Thomas*; Marpaux A. „L'Evolution naturelle et l'évolution sociale". Dijon imp. de Carré 16-o 1894; „L'évolution naturelle, exposé sommaire du transformisme, publié sous les auspices de la Société de libre pensée de Poligny". Poligny imp. de Iacquin 16-o 1903; Morgan, Th. Hunt. „Evolution and adaptation". New-York, Macmillan, 1903; Wasmann (E.) „Ueber die Erhaltung der Arteigenschaften". *Nat. u. Off.* XLIII, 7, p. 495 1897; „Gedanken zur Entwickelungslehre" *Stimmen aus Maria Laach* LXIII, 3, 1902; „Konstanztheorie oder Deszendenztheorie" *St. M. L.* LXIV, 5, 1903; „Zur Anwendung der Deszendenztheorie auf den Menschen". *St. M. L.* LXV, 4, 1903; Dacqué E. „Deszendenzgedanke und seine Geschichte vom Altertum bis zur Neuzeit". München, Ernst Reinhardt, 1903; Tuccimei (Giu-

seppe) „La teoria del evoluzione ed il problema della origine umana". Rome tip. della Pace. F. Cugiani 1897; „Una questione pregiudiziale dell'Evoluzione" *Riv. internaz. di sc. soz. e disc aus.* dec. 1897. „Le idee degli evoluzionisti intorno alla discendenza dell'uomo e dei mammiferi alla fine del secolo decimono". *Riv. intern. sc. sociali* mars. 1900; „Ittatori dell'evoluzione". *R. intern. di sc. sociali*, juil. 1903; De Arintero Gonzalez. „La evoluzion y la filosofia". Madrid, 1899; La providencia y la Evolución Valladolid. Cuesta 1904; F P. Hartel. „Die Bedeutung des Darwinsche i Selektionsprinzips". *Polit. antropol. Revue.* marzec 1904; Jacoby, Dr Paul. „Etudes sur la sélection chez l'homme", 2-e éd. Paris. Alcan. 1904; Marguery, E. „L'oeuvre d'art et l'évolution". 2-e ed. augm. Paris, Alcan, 1904: R. Berthelot. Thèse: „La Darwinisme n'est pas l'Evolutionnisme". Discussion: M. M. A. Giard. F. Houssay, Lalande, Pécaut, Rauh. *Bulletin de la Société française de philosophie.* Sierpień 1905; Agost Gemelli. „Il problema dell'origine delle specie et la teoria dell'evoluzione". Florencya 1906; Kirwan Ch. de. „De l'Evolution progressive de la connaissance depuis les organismes primaires jusqu'a l'homme". „Extrait de la *„Revue des questions scientifiques"*. Janvier 1898; Louvain imp. de Polleunis. 8-o 1898; „Où en est l'Evolutionnisme". Extrait de la *„Revue thomiste"* de sept. en nov. 1901 Paris 8-o 1901; „L'evolutionnisme et la métaphysique". *La science catholique.* Luty 1905; Revel. „L'évolution de la vie et de la conscience du règne minéral aux règnes humain et surhumain". Paris. Bodin 1905; Blaringhem. „Notion d'espèce et mutation". *Année psychologique* XII. Paris 1906; L. Ascher. „Das Gesetz der specifische n Sinnesenergie und seine Beziehung zur Entwickelungslehre". *Zeitschrift für Psychol. und Physiol. der Sinnesorgane* XLI. 3. 1906; H. de Vries. „Species and Varieties, their origin by mutation". London. Kegan Paul 1905; John T. Gulick. „Evolution, racial and habitudinal". Washington, Carnegie Institution 1905; E. Pujiula. „La moderna biologia y la teoria de la evolución". *Rizon y Fe.* Kwiecień i maj 1905; I. van Mierlo S. I. „De hedendaagsche toestand der Evolutie, naar aanleiding van Dr Gunzburg's geschrift over hetzelfde onderwerp". *Dietsche Warande en Belfort.* Luty 1906; Windle „Weismann andt he Germ Plasm Theory". *The Dublin Review.* Kwiecień 1906, Gaston Bonnier. „La création actuelle des espèces". *Revue des Idées.* 10 grudnia 1906; S. Calderoni. L'evoluzione e i suoi limiti. Roma. Desclée 1906; R. P. R. de Sinéty. „L'haeckélianisme et les idées du P. Wasman sur l'évolution". *Revue des questions scientifiques.* Styczeń 1906; I. Schmutzer. „Mutaties naar de onderzockingen von Prof. H. de Vries". *De Katholick* (Amsterdam). Listopad 1906; K. C. Schneider. „Einführung in die Descendenztheorie". Jena. Fischer 1906; Wasmann Erich S. J. „Die moderne Biologie und die Entwicklungstheorie". 3 wyd. Fryburg. Herder 1906; Prof. N. C. Paulesco, „Physiologié philosophique. Génération spontanée e Darwinisme". Paris 1907; I. M S. J. „Ontogénèse et Phylogénèse". *Revue des questions scientifiques.* Styczeń i kwiecień 1907.

X. Dr Idzi Radziszewski.

Ewsiejew Iwan Ewsiejewicz, teolog prawosławny, ur. w r. 1868 w gubern. pskowskiej, wykształcenie pobierał w Pskowie i Petersburgu. W r. 1893—98 był pomocnikiem bibliotekarza Akademii duchownej petersburskiej i oddawał się studyom nad tekstami starosłowiańskimi i greckimi P. św.; w r. 1895 odbył nawet w celach naukowych podróż na Wschód; w r. 1897 napisał rozprawę na stopień magistra p. t. *Kniga proroka Isaii w drewne-sławianskom perewodie*, St. Petersb., 1897, 2 cz. W latach 1898—1902 prowadził w dalszym ciągu studya egzegetyczno-filologiczne, użytkowując materyały naukowe przechowywane w moskiewskich zbiorach starożytności, przy pomocy towarzystw naukowych w Petersburgu. Obecnie E. jest członkiem cesarsk. arch. i historycznego towarzystwa w Moskwie. Z prac E-a godne są wymienienia. *Łukianowskaja recenzia LXX w sławianskom perewodzie* w „Christ. Czt.", 1894, III; *O drewnie sławianskom perewodie Wetchago Zawieta*, tamże, 1897, czerwiec; *Zamietki po drewne-sławianskomu perew. Św. Pis.* w „Izwiest. Imper. Akad. Nauk",

1898, maj, VIII, № 5; *Tołkowanja na knigu proroka Daniila* w drewnesławianskoj i staринnoj russkoj piśmiennosti w „Drewn. Trudy sławiansk. komissii Imp. Mosk. Archeoł. Obszcz.“, Moskwa, 1901, t. III; *Grigorij Preswiter*, perewodczyk wremeni bołgarsk. carja Simeona w „Izw. Otd. russ. jaz. i słow. Imp. Ak. Nauk“, 1902, t. VII, ks. 3; *Moskowskoje izdanie greczeskoj Biblii*, 1821 g., w „Bogosłow. Wiestn.“, 1902, styczeń, i wiele innych. (Por. Łopuchin, *Prawosł. bogosł. encikł.*, Petrograd, 1904, 8-o, t. V, kol. 241 i nast.). *X. J. N.*

Exaposteilarion ob. Brewiarz II.

d'Exauvillez Filip Ireneusz, ur. w roku 1786 † 1861, pisarz religijny, autor wielu dzieł apologetycznych popularnych. Ważniejsze z nich są: *Préservatif contre l'incredulité* ou Lettres d'un père à son fils sur la religion, Paris, 1826, 8-o, 2 t.; *De la religion catholique* comme condition indispensable au bonheur des peuples, tamże, 1831, 8-o; *Le Comte de Varfeuil* ou les combats de la foi dans l'adversité, tamże, 1839, 8-o, dzieło pięknym stylem napisane; *Le bon curé ou Réponse aux objections* populaires contre la Réligion, tamże, 1827, in 18-o; 1841, wyd. 8-e, dzieło nagrodzone przez Towarzystwo rozszerzania dobrych książek; *Le bon paysan* ou Thomas converti, tamże, 1828, in 18-o, 1836, wyd. 6-te, stanowi drugą część dzieła poprzedniego; i wiele innych pożytecznych dzieł, mających na celu zabezpieczenie młodzieży przed błędnemi pojęciami pokwierze. Wspólnie z innymi napisał E. *Vie de Monsig. de Quelen* archév. de Paris, Paris, 1840, 8-o, 2 t., z objaśnieniami i dokumentami autentycznymi. Wiele dzieł d'E-a mamy w języku polskim, jak np. *Xiądz Pleban* albo odpowiedzi na zarzuty parafian przeciw religii przeł. X. St. Snarski, Wilno, 1836, 8-o; *Piotr Jasmin* albo wzór doskonałego sługi przeł. tenże, tamże, 1837, 12 a; *Ulryk albo Tryumf nad zgryzotą sumienia*, powieść... przeł. ks. Kandyd Marcinkiewicz dominikanin, tamże, 1838, 12-a; *Edward czyli wzgląd ludzki pokonany*, Wilno, 1841, 8-a; *Rys krótki występnego życia i nieszczęśliwej śmierci bezbożników* słynnych w dziejach świata itd. przeł. ks. St. Snarski, Wilno, 1855, 8-a. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theol.*, Oeniponte, 1895, 8-o, t. III; Estreicher, *Bibliogr. polska*, Kraków, 1872, 8-o, t. I). *X. J. N.*

Ex cathedra, wyrażenie łacińskie, dosłownie znaczy *z kazalnicy, z wysokości kazalnicy*; w znaczeniu przenośnem *z powagą*. Mówić więc *ex cathedra* znaczy mówić z powagą. Wyrażenie to stosuje się do pża przemawiającego z powagą nieomylną, jaką posiada jako głowa Kła, do wszystkich wiernych, w rzeczach wiary lub moralności.

Excepcye. W procesie sądowym (ob. Proces) pozwany może się bronić dwojakim sposobem, albo w samej sprawie przeciwko dowodom powoda stawiając swoje dowody, albo czyniąc pewne zarzuty sprawie lub osobom biorącym udział w procesie. W ogólności każdą obronę pozwanego możnaby nazwać excepcyą, lecz właściwie excepcya (wyłączenie), zowie się wyłączenie powództwa, czyli zarzut, przez który pozwany wszczęte przeciwko sobie powództwo albo opóźnia albo zupełnie przecina. Excepcye bywają *osobowe* t. j. skierowane przeciwko osobom i *rzeczowe* t. j. przywiązane do samej sprawy i tkwiące w sprawie; *opóźniające* (dilatoriae) czyli *czasowe*, które sprawę na pewien czas zawieszają i *rozstrzygające, udaremniające* (peremptoriae) czyli *stanowcze, wieczyste*, które sprawę przecinają na stałe. *Wyłączenia rozstrzygające* bywają trojakie: 1) jedne wykazują, że powództwo niema wcale miejsca, ponieważ nie było np. darowizny, nie było kontraktu, nie było legatu, 2) inne wykazują, że prawo do powództwa upadło, ponieważ sprawa już była osądzona (exceptio rei judicatae), albo ugoda zaszła (transactio compromissum) albo należność została już wypłacona (solutio), albo przedawnienie (praescriptio) nastąpiło, lub tym podobne, inne w końcu dowodzą, że chociaż powództwo służy powodowi, to jednak może być przecięte z powodu przymusu, błędu, podstępu (dolus malus).

Wyłączenia opóźniające (dilatoriae) są różnego rodzaju: jedne dotyczą osoby sędziego, że jest on podejrzany; niewła-

ściwy, nieobeznany z prawem, że inny sędzia już rozpoczął sprawę; drugie odnoszą się do powoda lub jego zastępcy, np. że jest w klątwie, lub że niema pełnomocnictwa; inne mają na względzie *czas i miejsce sądu*, że np. dostęp do miejsca sądu z powodu wojny jest niemożliwy, że termin stawiennictwa naznaczony na czas świąteczny, albo że termin jest zbyt bliski; inne w końcu występują przeciwko samej sprawie, że np. skarga jest ciemna, nieumiejętnie napisana; można też czynić *zarzuty świadkom*, że są niewiarogodni, niemoralni i ich excypować. Excepcye opóźniające winny być wniesione przed zawiązaniem sprawy (ante litis contestationem), chyba że pozwany zastrzeże sobie na piśmie wyraźnie i in specie dowodzenie pewnych zarzutów; albo że pewne fakty zaszły dopiero po zawiązaniu sprawy, albo że o nich dowiedziano się dopiero po zawiązaniu sprawy, albo że wiedziano wprawdzie o istnieniu zarzutów, ale wprzódy nie można było ich przytoczyć, albo gdy zaraz po zawiązaniu sprawy zarzuty poczyniono. Excepcya niewłaściwości sądu (incompetentia judicii) może być wniesiona w każdym czasie, nawet przed samą egzekucyą.

Excepcye rozstrzygające (peremptoriae) wnoszą się zwykle po zawiązaniu sprawy, ale niektóre można wnosić zaraz po złożeniu skargi np. excepcya przedawnienia, uiszczenia długu itp. Sędzia może zakreślić termin prekluzyjny do wniesienia excepcyj opóźniających, ale praktyczniej postąpi, gdy nie zakreśli terminu excepcyj przecinających sprawę, gdyż w przeciwnym razie utoruje drogę do nowych spraw. Pozwany czyniący jakiekolwiek zarzuty (excepcye) powinien ich dowieść, inaczej niedowiedzione uważają się za niebyłe. Przeciwko excepcyom pozwanego powód może wystąpić z przeciwnymi zarzutami i taka excepcya zowie się *replicatio*, pozwanemu służy *duplicatio* t. j. wystąpienie z nowymi zarzutami; powód jeszcze nową obronę może przytoczyć, zwaną *triplicatio*, odparcie jej przez pozwanego zowie się *quadruplicatio*. Zresztą w razie przedłużającego się sporu sędzia ma prawo zakreślić termin wszelkim excepcyom. *X. A. K.*

Exceptores, byli to za czasów rzymskich sekretarze, którzy redagowali rozkazy dzienne wodzów dla rozsyłania do oddziałów. (*Corpus inscript. lat.*, III, 17634). Tę też nazwę nosili pisarze sądowi, którzy podczas męczeństwa pierwszych chijan spisywali akta urzędowe. Dzieje kościelne podają, iż nieraz E-s poruszeni wytrwałością wyznawców chijańskich, sami przyjmowali chrzest św. Takim był św. Kassyan (d. 3 grudnia obchodzony), Faustus, wspomniany w epitafium u Muratorego (n. 1869, 10) i in. (Por. W. W. t. IV, k. 1075; Martigny, *Dictionnaire des antiq. chrétien.*, art. Exceptores).

Excessa duchownych. Pod ogólnikowem wyrażeniem *excessa*, w prawie kanonicznem, rozumie się nie tyle *grzech* czyli wszelkie przestąpienie prawa bożego lub kościelnego, za które odpowiedzialność jest przedewszystkiem przed Bogiem, ile wszelkie *występki* (crimen, delictum) to jest prawem wzbronione i karami obłożone czyny, które zakłócają porządek społeczny. Występek i grzech tem się różnią między sobą, że każdy występek jest grzechem, lecz grzech wtedy przyobleka naturę występku, kiedy się łączy z karą przez prawo ludzkie nałożoną i wpływa na szkodę społeczeństwa. O grzechach Kł sądzi w trybunale pokuty, (in foro interno) gdzie spowiednik naznacza pokutę stosownie do wielkości grzechu i swego uznania. O występkach sądzi się in foro externo. Rzecz o excessach kleryków rozrzucona jest po całym całokształcie prawa kanonicznego (*Corpus juris can.*) i niepodobna tu wszystkiego wyliczyć, w szczególności zaś w księdze pierwszej w tytule *de vita et honestate clericorum* i w całej księdze piątej, która traktuje *de criminibus*, a osobliwie w tytule 31 księgi V *de excessibus praelatorum et subditorum*. *X. A. K.*

Exclusiva, jest to w ogólnem pojęciu, w formie prawnej złożona deklaracya, mocą której, ktoś zostaje wyłączony od zajęcia urzędu klnego, bądź z wyboru, bądź przez nominacyę. W nowszych czasach niektóre rządy, tego rodzaju E. pozyskały nietylko przy obsadzaniu biskupstw, ale i probostw a nawet wszelkich urzędów klnych, lub też je sobie samowolnie przywłaszczyły. W ściślej-

szem pojmowaniu przez E. rozumie się prawo veto, które od wieków posiadają monarchowie Austryi, Francyi i Hiszpanii przy wyborze pża, co wykonują w ten sposób, iż przez jednego z akredytowanych w tym celu krdłów, gdy zachodzi prawdopodobieństwo iż na pewnego kandydata paść może wymagana większość $^2/_3$ głosów krdłów zasiadających w konklawe, oznajmiają iż ów kandydat byłby im niemiły. Podstawa E. jest polityczna, i usprawiedliwia ją wzgląd na harmonię, jaka panować winna między kuryą a mocarstwami katolickimi. Prawomocne postanowienie co do E. nie istnieje, tak że opiera się ona tylko na zwyczaju. Według powszechnego zdania kanonistów E. może być zastosowana przez wyżej wspomnianych monarchów tylko raz jeden przy każdem konklawe. Ustęp z bulli Grzegorza XV „Aeterni Patris“ z 16 listopada 1621 r. § 18 „Cardinales praeterea omnino abstineant ab omnibus portionibus, conventionibus, promissionibus... tam respectu inclusionis quam exclusionis“. (Bullar. Taurin XII), E. nie wyklucza. Ważność wyboru nie zawisła od E. i tak np. Paweł IV i Aleksander VII zostali wybrani wbrew E. Francyi. Pierwszy raz E. była zastosowana przez Filipa II hiszpańskiego 1559 r. Na ostatniem konklawe krdł ks. Puzyna wystąpił w imieniu ces. austryackiego z E. pko wyborowi krdła Rampolli, co w świecie nawet katolickim narobiło wiele wrzawy i na dostojnika Kła z różnych stron gwałtowne sprowadziły gromy. Jak widzimy z powyższego, że chociaż sprawa ta dotąd okryta jest głęboką tajemnicą, krdł Puzyna miał do tego wszelkie prawo, a znając nieskalanego ducha klnego tego dostojnika, można zgóry twierdzić, że musiał do tego kroku posiadać poważne motywy, dobro Kła mające na względzie. (Por. J. G. Esloc [J. F. Junius] *De jure Exclusivae ut apellant, quo Caesar Augustus uti potest, quum patres purpurati in creando pontifice sunt occupati*, Diss. Mar. 1740; Greppi, *Die Rechte d. Regierungen beim Konclave*, München, 1872; W. W. t. IV, kol. 1075). (*Ch.*).

Ex concesso. Tak się nazywa w dowodzeniu argument oparty na propozycyi, na którą przeciwnik sie zgadza.

Ex conscientia informata działa bp wtedy, gdy wiedząc napewno o występnym czynie tajemnym duchownego, którego jednak (czynu) trudno dowieść, i którego ogłoszenie wywołałoby zgorszenie, bez przeprowadzenia procesu sądowego ogłasza wyrok skazujący na karę winowajcę.

Exeat ob. Dimissoriae.

Execrabilis. Bulla Piusa II na synodzie w Mantuy w r. 1459, skierowana przeciw tym, którzy apelują od Papieża do soboru ekumenicznego.

Executio sententiae ob. Egzekucya wyroku w procesach.

Exedra, sala, halla, oznacza w budownictwie chijańskiem już to absydę przy budynkach, już to różne przybudówki. Septuag. (Ez 42, 1, 9) nazywa dobudówki do świątyni jerozolimskiej E-ami, tę samą nazwę nadaje Euzebiusz (*H. E.* 10, 4; „*Vita Const.*“ 3, 50) dobudówkom przy kłach w Tyrze i Antyochii. Synod w Nantes 658 postanowił, że nikt nie może być pochowany wewnątrz kła, tylko w kruchcie, w E-ach.

Exekracya (Execratio) ob. Znieważenie.

Exekwie. W języku liturgicznym wszystkie ceremonie przy zmarłych t. j. exporta, nabożeństwo żałobne, pochowanie zowią się exekwiami; pospolicie E-e oznaczają tylko nokturny i laudesy żałobnego officium w kle, uroczyście odprawiane. Nazywane są jeszcze wigiliami, bo u Greków (Goar p. 542) przy zwłokach zmarłego klerycy czuwają (vigilant) w dzień i w nocy, śpiewając psalmy. W rytuale (tit. VI c. I — VII De exequiis) podane są przepisy wszystkich obrzędów, towarzyszących pogrzebom chrześcijanina, dorosłego lub dziecka, od chwili wyprowadzenia zwłok jego z domu, aż do pochowania. Exekwie t. j. officyum za zmarłych przy zwłokach zmarłego odprawia się według rytu zdwojonego, śpiewają się trzy nokturny z laudesami. Jeżeli zaś, dla słusznej przyczyny, jest to niemożebnem, śpiewa się pierwszy nokturn (S. K. Ob. 22 Marca 1862; *Ephemerid. Liturg.* 1892, p. 479) sam lub z laudesami, poprzedzony przez Invitatoryum. Gdyby niemożebnem było odśpiewać jeden nokturn, to

przynajmniej prośby, zamiast officyum należałoby odśpiewać (S. K. O. 2 wrześ. 1874 in Adrien.). W wielki czwartek, piątek i sobotę nie śpiewa się exekwij, ale prywatnie je odczytuje się (S. K. O. 11 sierp. 1736); przy wystawieniu N. Sakramentu nie można exekwij odprawiać (Gardell., *in Instr. Clem.* § 17 n. 8). Kapłan przewodniczący w officyum ubiera się w komżę, stułę czarną i biret (*Caerem. episc.* l. II, c. X, n. 10) przy solennych exekwiach wolno używać kapy. (S. K. O. 21 Lip. 1855 in Briocen). *Requiem* po psalmach, w responsoryach, wiersze przed lekcyami zawsze w liczbie mnogiej odmawiają się (*Rit. Rom.*, SRC 7 wrześ. 1816 r.) tylko wiersze na nieszporach i w laudesach przy końcu po Pater noster w liczbie pojedynczej, jeśli odmawia się officium za jednego. *Pater noster* przed lekcyami całe po cichu; po antyfonie *Ego sum... Pater noster*, głośno odmawia się i klęcząc, na *Dns vobiscum* i oracyę *Absolve* celebrans wstaje, po *Per Christum.* R. Amen; na tem officyum kończy się t. j. nie dodaje się Requiem aeternam i Requiescat. W Exekwiach w ciągu roku na żądanie lub z pobożności w Kle odpraodprawianych opuszcza się Invitatorium i psalm *Venite* (SRC. 20 Wrześ. 1806 r.) chyba, że wszystkie trzy nokturny się śpiewają; antyfony według rytu połowicznego; jeżeli śpiewa się jeden nokturn, to w Poniedziałek i Czwartek — pierwszy nokturn, we Wtorek i Piątek — drugi, w Środę i Sobotę—trzeci; po laudesach, ps. De profundis, stosowna oracya, *Requiem aeternam.*,. i *Requiescant.*

Msza exekwialna praesente corpore nie może być odprawianą w następujące tylko uroczystości: Bożego Narodzenia, Epifanii, dwóch dni Wielkiejnocy, Wniebowstąpienia, dwóch dni Zielonych Świątek, Bożego Ciała, św. Piotra i Pawła, Oczyszczenia, Zwiastowania, Wniebowzięcia, Narodzenia i Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej (SRC. 28 grud. 1884, Lucionen.), św. Józefa (SRC. 7 febr. 1874), Serca P. J. (SRC. 11 gr. 1897), Św. Jana, Wszystkich Swiętych, Patrona miejsca, Tytułu Kła i Dedykacyi, oraz trzech dni przed Wielkanocą. Msza exekwialna może być odprawiana absente cadavere sed insepulto, vel etiam sepulto non ultra biduum, z wyjątkiem świąt I klasy de praecepto (Por. Ks. A. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny.* T. I, str. 204; II str. 18, Warszawa 1892; Herdt *S. Liturgiae Praxis*, Lovanii 1903, t. III, p. 300 — 352; Franciscus Stella, *Institutiones Liturgicae*, Romae 1895, pag. 386—402).

X. S. G.

Exekwie za niekatolikow. Exekwie kłne opierają się na nauce Kła katol. o ŚŚ. obcowaniu (ob.). Skutkiem tego Kł modli się za zmarłych swoich członków. (Conc. Trid. Sess. XXV, Decr. de purgat.). Jest to więc niejako nabożeństwo rodzinne całego Kła, przez co daje on niejako świadectwo, że zmarły był i jest jego członkiem. Z tego samego już wypływa, że E. za nie będących członkami Kła miejsca mieć nie mogą. Tem więcej jest to uzasadnione, że sam protestantyzm wyrzeka się E j „jako dla żywych i umarłych niepożytecznych“ (Apol. Wyzn. Augsburskiego „*De vocabulis Missae*, 4, 6“. To też i Kł od najdawniejszych czasów odmawiał E. za wykluczonych (ekskomunikowanych) i w wogóle za stojących poza jego obrębem. (Conc. Laod. c. 32 — 33, 37; Const. Apost. 6, 13, 18 i in.). Już w r. 842 bpi zgromadzeni w Knstpolu odmówili publicznych modłów klnych za ces. Teofila, aż dopiero cesarzowa wdowa przysięgą stwierdziła jego powrót do Kła. (Por. Döllinger „*Pflicht u. Recht d. Kirche gegen Verstorbene fremden Bekenntnisches*“ Freiburg 1852, str. 12). Kiedy w r. 1841 bp augsburski zarządził za zmarłą królowę bawarską protestantkę, żałobną mszę wraz z konduktem przy katafalku pż Grzegorz XVI w brewe z dn. 16 lut. 1842, zgromił go za to, kończąc temi słowy: „Non videmus equidem quomodo a Te.. componi possit cum catholico dogmate, de necessitate verae catholicae fidei ad obtinendam salutem“. (Por. też Allocutio S. P. Pii IX de 9 Decembr. 1854). Przez odmówienie E. Kł bynajmniej nie rzuca potępienia na zmarłego, lecz zaświadcza tylko, że za życia w sposób widoczny do jego grona nie należał. Rozumie się samo przez się, że jest tu mowa tylko o modlitwach publicznych, a zwłaszcza o ofierze Mszy św., ale bynajmniej nie o prywatnych Nie jest też wykluczona msza in colore diei dla

pocieszenia pozostałych po zmarłym akatoliku. (Por. Döllinger l. c.; List pasterski arbpa Hermana w Freiburgu w 1852 r.; postanowienia synodów prowincyonalnych w Granie 1858, Wiedniu 1858 i w Pradze 1860).

(Ch.).

Exempcya (exemptio). W prawie kanonicznem słowo to często się spotyka i oznacza uwolnienie z pod juryzdykcyi bezpośredniego a poddanie pod juryzdykcyę innego zwykle wyższego zwierzchnika klnego; z samego określenia możemy wyprowadzić wniosek logiczny, że każda exempcya powinna być zaliczona pod kategoryę przywilejów, a więc według zasad prawa kanonicznego może być udzielona tylko z powodów, mających na celu dobro Kła, że exempcya musi być ściśle tłumaczona (stricte interpretanda est); w razach wątpliwych stwierdzona przez tego, kto ma pretensyę do exempcyi; można pozyskać exempcyę albo na mocy przywileju papieskiego lub 40-letniego przedawnienia. Prawo kanoniczne uznaje exempcye: a) *całkowitą* i *częściową* —o ile rozciąga się do wszystkich praw zwierzchnika bezpośredniego, czy też tylko do niektórych; b) *osobistą* (personalis) i *miejscową* (localis)—o ile przysługuje poszczególnej jednej osobie, czy też całym instytucyom lub terrytoryom; c) exempcye z pod władzy poszczególnych bezpośrednich zwierzchników klnych np. *exempcya parafialna*, mocą której garnizony wojskowe mają swego właściwego proboszcza wojskowego, *exempcya od juryzdykcyi arbpiej* t. j. gdy dyecezya jaka jest poddana bezpośredniej władzy pża (np. Wrocławska); *exempcye od juryzdykcyi bpiej*, pomiędzy któremi najważniejsze miejsce zajmuje *exempcya klasztorów*, o niej też w dalszym ciągu obszerniej pomówimy.

Według IV kan. soboru Chalcedońskiego wszystkie klasztory podlegają juryzdykcyi bpiej; od tego ogólnego prawa w VI w. czy to dla lepszego wewnętrznego rozwoju, czy to wskutek położonych zasług, czy to, aby majątki klasztorne były zabezpieczone od chciwej ręki magnatów a niekiedy nawet bpów—pże, sobory, bpi zaczęli udzielać klasztorom różnych prerogatyw niezależności od władzy bpów (exempcyj); w w. XII, gdy te prerogatywy klasztorów niezmiernie wzrosły i sprowadziły władzę bpią do bardzo ciasnych ramek, przeciwko exempcyom rozpoczęła się reakcya; jak w rozszerzaniu do XII w.—tak i w usuwaniu tych exempcyj po w. XII nie znano miary; wreszcie sobór Trydencki usunął pod tym względem obustronne nadużycia i ściśle określił prawa bpów, jako też i naturę exempcyj; sprawą tą zajął się: Benedykt XIV [1]), Leon XIII [2]). Otóż według ostatnich dekretów są wyjęte z pod bezpośredniej władzy bpów (exempti jure communi) tylko zakony męskie, i te zakony żeńskie, których przełożonym jest przełożony zakonu męskiego tejże reguły, a nigdy kongregacye [3]). Aczkolwiek zakony są wyjęte z pod juryzdykcyi bpiej, to jednak według dekretow Sob Tryd., konst. Benedykta XIV i Leona XIII podlegają bezpośrednio bpom w niektórych wypadkach jako zwierzchnikom naturalnym (ordinariis), a w innych jako zwierzchnikom delegowanym (delegatis), i tak podlegają władzy bpiej (tamquam ordinario): 1) w tem wszystkiem, co jest ściśle złączone z charakterem bpów (cum ordine episcopali) np. święcenia, konsekracya kłów; 2) w zachowaniu świąt ustanowionych i cenzur ogłoszonych przez bpa (Con. Tr. sess. XXV, c. 12 *de Reg.*); 3) w sprawie cenzury klnej t. j. żaden zakonnik nie może drukować książki bez pozwolenia bpa miejscowego (Const. Leonis XIII „Officiorum ac munerum“ VIII Kal. Febr. 1896); 4) co do approbaty do spowiedzi t. j. że zakonnicy nie mogą słu-

---

[1]) Const. Bened. XIV „Apostolicum ministerium“ 30 maj., 1753.

[2]) Const. Leonis XIII „Romanos Pontifices“ VIII id. Mai. 1881 an.; „Officiorum ac munerum“ VIII Kal. Febr. 1896 an.

[3]) Kongregacye co do zarządu dobrami, domami, co do wyboru przełożonych, przyjmowaniu nowicyuszów są wyjęte z pod władzy bpa (exemptae)—lecz tylko na mocy szczególnego przywileju, a nie ogólnego prawa (por. Bizzarri, *Coll. S. C. EE. RR.* pag 429, 740).

[4]) Liczące przynajmniej 6 członków (por. Kon. Leona XIII „Romanos Pontifices“ 1881 r.).

chać spowiedzi ludzi świeckich bez aprobaty bpa (C. Tr. S. XXV, c. II *de Reg*; s. XXIII c. 15 *de Ref*); 5) na rozkaz bpa winni zakonnicy brać udział w procesyach publicznych (C. Tr. s. XXV c. 13 *de Reg*); 6) zakony bez uprzedniego zezwolenia nie mogą budować nowych klasztorów, kłów, (C. Tr. s. XXV c. 3 *de Reg.*); 7) zakonnicy bez pozwolenia bpiego nie mogą miewać kazań po za kłem klasztornym (C. Tr. s. V c. 2 *de Ref*). Nadto każdy bp jako delegat St. Ap.: a) ma obowiązek czuwać nad klauzura w klasztorach żeńskich (C. Tr. s. XXV, c. V *de Reg*); b) ma prawo karać przewinienia zakonników, żyjących po za klasztorem (C. Tr. s. VI c. III *de Ref.*); c) juryzdykcyi bpiej ulegają zakonnicy we wszystkich punktach, dotyczących Mszy ś-tej, wystawienia Najśw. Sakramentu (C. Tr. s. XXII decr. de ass. et evit. in celebr. Missae); d) każdy bp ma prawo wizytować klasztory w każdym czasie (C. Tr. s. XXV c. XIV *de Reg.*). (Por. Ojetti, *Synopsis Rerum Moralium et Juris Pontificii*, vol. 1 pag. 669; *Bibliotheca* Lucii Ferraris, t. VI, p. 1051).

X. A. C.

Exemplaryzm jest to teorya platońska podług której Bóg utworzył świat z materyi uprzednio istniejącej według idei albo typów od wieków w Nim istniejących. Te ideje albo typy stanowią świat duchowy, niezmienny, wyższy, który duch ludzki odkrywa, albo raczej który przychodzi mu na pamięć wtedy, gdy on wznosi się ponad zmysły i z pod ich wpływu się wyzwala. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie*, 4-o, kol. 500).

Ex-et insufflatio. Rytuał Rzymski podaje przy sprawowaniu sakr. chrztu następującą rubrykę: „Deinde ter *exsufflet* leniter in faciem infantis et dicat semel: „Exi ab eo immunde spiritus et da locum Spiritui Sancto Paraclito". Taką samą rubrykę znajdujemy w Ryt. Rz. przy chrzcie dorosłych. Ale po słowach: „Spiritui Sancto Paraclito" jest taki dodatek: „Hic in modum crucis *halet* in faciem ipsius, et dicat: „N. accipe Spiritum bonum per istam *insuflationem* et Dei benedictionem". W Austryi i w Polsce wkradł się zupełnie nieuzasadniony zwyczaj, że przy słowach *exsufflet* minister chrztu *chucha* na dziecię. Czego czynić nie wolno. Dlaczego? Rozważmy. Chuchnąć, thnąć znaczy po łacinie *halare*; t. j. wypuszczać dech z płuc i piersi przez usta. *Sufflare* zaś znaczy dąć, czyli zapomocą warg i muszkułów ust wypędzać powietrze przez mały otwór ściśniętych warg; jak się to czyni, gdy się zdmuchuje kurz, pył z przedmiotu. Otóż między wyrazami — halare et sufflare — chuchać a dmuchać — zachodzi istotna różnica, i każde z tych wyrazów ma odmienne znaczenie. —Wyraz zaś *exsufflare* nie jest używany u klasyków pogańskich. Jest on w użyciu u łacińskich Ojców Kła i późniejszych pisarzy chijańskich, i oznacza zawsze: wstręt, niechęć, wielką pogardę, i to taką, jaka się żywiła ku szatanowi i pogańskim bożyszczom.— Zaś wyraz „*insufflare*" oznacza to samo, co „*halare*", t. j. chuchnąć, tchnąć, czyli udzielać komu dobrego oddechu żywota. Mamy tego klasyczny przykład w ewan. św. Jana 20, 22: „Haec cum dixisset, *insufflavit* et dixit eis. Accipite Spiritum S.". Tchnął. — Otóż exsufflare et insufflare mają wręcz przeciwne symboliczne znaczenie, wręcz przeciwne określają czyny i różne znaczenie słowne. Trafnie to wyjaśnia „Commentarius historicus in Romanum Breviarium". Venetiis, 1734, opracowany przez X. dra Grancolas'a, profesora w Paryżu, w ks. II, r. 68. *De administr. Baptismi*: „In baptismo duo fiunt sufflatus: exsufflatio quae fit in exorcismo, exit ab ore compressis labiis, veluti cum lumen exsufflando extinguitur; insufflatio autem fit halitum emittendo aperto ore, veluti cum manus insufflando calefacimus. Exsufflatio fit ad ejiciendum et propulsandum malum; insufflatio ad infundendum bonum". Z tego wynika, że przy słowach „exsufflare" podczas chrztu nie należy chuchać na dziecię, tylko lekko dmuchnąć, na znak wzgardy dla szatana, któremu rozkazuje się wyjść z dziecięcia słowy: „exi ab eo immunde spiritus".

X. Kopyciński.

Eximeno Antoni jezuita, filozof hiszpański, ur. w r. 1729 w Walencyi, wstąpił do zakonu w r. 1745, był profesorem

retoryki w Walencyi, którą świetnie wykładał, i matematyki; później w r. 1764 — profesorem w szkole wojskowej w Segowii. Przeniesiony do Włoch osiedlił się w Rzymie i oddał się całkowicie nauce; † tamże w roku 1808. Z dzieł jakie napisał ważniejsze są: *De Sinceritate sacrae doctrinae.* Valentiae, r. 1757, in 4-o; *De studiis philosophicis et mathematicis instituendis etc.* Matriti 1789, 8-o; *Institutiones philosophicae et mathematicae*, tamże 1796, 8-o, 2 t. Jako filozof E. był zwolennikiem Lock'ego i Condillac'a a przeciwnikiem perypatetyzmu. Wpływ sensualizmu widoczny jest na E. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus.* 1892, t. III, kol. 491—95; Blanc, *Hist. de la Philos.* 1896, 15-o, t. III, str. 425; t. II, str. 319).

Exkardynacya (Excardinatio) jest to pozwolenie udzielone duchownemu na stałe przejście do innej dyecezyi. Pozwolenie to udziela Ordynaryusz za pomocą dokumentu zw. Dimissoriae litterae (ob.) albo Exeat. Na mocy tego pozwolenia duchowny zostaje uwolniony od władzy i juryzdykcyi swego bpa. E. może mieć miejsce tylko z przyczyn słusznych. Czy wikaryusz kapitulny ma prawo bez zezwolenia Stolicy apl. skiej exkardynować duchownych z dyecezyi różne są zdania kanonistów. (Por. Leurenius, *De Vicariis Eppi.* Tr. III, c. 2, q. 507; Fagnani, In. c. II, t. 33, l. 1. Decr. num. 59).

Exkomunika ob. Ekskomunika.

Exkorporacya (Excorporatio) ob. Exkardynacya.

Exner Franciszek, pisarz filozoficzny, ur. w r. 1802 w Wiedniu, studya humanistyczne i filozoficzne odbył w rodzinnem mieście, prawne częścią w Wiedniu, częścią w Padwie, był profesorem filozofii w Wiedniu i w Pradze, ministrem oświecenia publicznego w Wiedniu w r. 1848, † w r. 1855 w Padwie. Głównem zadaniem E-a było wprowadzenie i rozszerzenie studyów filozoficznych w Austryi. Był on zwolennikiem i gorliwym propagatorem filozofii Herbarta a zaciętym wrogiem Hegla. Tym duchem tchną szczególniej dzieła E-a: *E-'s Beurtheilung der empir. Psychologie von J. N. Jäger* w „Wiener Jahrb. der Lit." XCIII, 40 — 57; *Die Psychologie der Hegel'schen Schule.* Leipz. 1842—44. Z innych: *Ueber die Stellung der Studirenden an der Universität.* Prag 1837; *Ueber Nominalismus u. Realismus*, tamże 1842; *Ueber Leibnitzens Universalwissenschaft*, tamże 1843; *Ueber die Lehre v. der Einheit* des Denkens u. Seins, tamże 1848. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theol.* Regensb. 1900, 8-o; t. I, str. 944; Blanc, *Diction. de la Phil.* 1906, 4-o, str. 508; N. Zimmermann, *Dr. Fr. Exner.* Würzb. 1853).

X. J. N.

Exocatacoelus z greck. Exokatakoiloi, nazwa dawana niegdyś w Knstpolu wyższym duchownym na dworze Patryarchy. Byli to: Oeconomus magnus cz. skarbnik, Sacellarius magnus mający nadzór nad klasztorami męskimi Patryarchatu, Scyophylax magnus mający pieczę nad sprzętami klnymi, Chartophylax magnus cz. wielki kanclerz, Sacellarius mający nadzór nad kłami metropolii i klasztorami żeńskiemi i Protedicus czyli wielki defensor. Z początku godności te piastowali kapłani, później powierzano je i dyakonom zwyczajnym. (Por. Macri, *Hierolexicon* p. w. Exocatacoeli; Goar, *Euchologium*; Schäfler, *Handlexicon der kath. Theol.* 1900, 8-o, t. I, str. 945; Glaire, *Dictionnaire*, t. I, str. 761). *X. J. N.*

Exocyonici (Exocionitae) byli to Aryanie, którzy usunęli się do *Exocionium* w celu odbycia tam swych posiedzeń. Po odbyciu ich zostali oni wypędzeni przez Teodozyusza Wielkiego. *Exocionium* był to budynek otoczony murami wzniesiony przez Konstantyna. Nazewnątrz budynku stała kolumna ze statuą tego cesarza. Stąd nazwa *Exocionium* = *nazewnątrz* i *kolumna.* (Por. Theodoretus, *Haeret. fabul.*, l. IV; Macri, *Hierolexicon* p. w. Stylita; Glaire, *Dictionnaire*, t. I).

Exodus ob. Pentateuch.

Exogamia cz. zakaz prawny, religijny lub zwyczajowy zawierania związków płciowych pomiędzy mężczyzną i kobietą tego samego rodu czy pokolenia. (Por.

Goblot, *Vocabulaire philosophique.* Paris 1901, 12-o, str. 225).

Ex omnibus affictionibus, bulla Piusa V, z d. 1 października 1567 r., potępiająca 79 zdań Michała Bajusa.

Ex omnibus Christiani orbis regionibus. Bulla Benedykta XIV z d. 16 października 1756 r., która zatwierdza konstytucyę „Unigenitus" z d. 8 grudnia 1713 r. wydaną przez Klemensa XI, a potępiającą 101 zdań Paschalisa Quesnell'a.

Exomologesis w pierwotnym Kle oznacza pokutę, częściej spowiedź publiczną, również często spowiedź uszną. Nazwa grecka pochodzi od Ἐξομολόγέομαι — wyznawać, podług etym. objawiać rzecz ukrytą. OO. Kła Greccy, jak św. Jan Chryzostom, św. Grzegorz Nazyan., św. Bazyli często używają tej nazwy. Nawet łacińscy, jak Tertulian (*De poenitentia IX*) Cypryan i in. po łacinie spowiedź nazywają E-s. Wyraz „Confessio" dziś pospolity wszedł w użycie po VI w. (ob. art. Pokuta, Spowiedź). (Por. Martigny, *Diction. des antiq. chrétien.* art. Exomologèse). *X. C. S.*

Exorcysta, kleryk, poświęcony na urząd zaklinacza złego ducha. 1-o Nazwa E-a pochodzi z greck., oznacza zaklinacza, jak tłumaczy ks. Wujek (Act. XIX, 13). W P. Ś. Sept. często wyraz hebr. „niszba" tłumaczy „exorkizo" — W „jurare", stąd w N. T. poprzysięgać, zaklinać po grecku ma ten sam wyraz np. Matth. XXVI, 63 i in. P. Ś. wyraźnie w N. T. zaznacza, iż do odbywania exorcyzmów potrzebną jest szczególna władza nad szatanem. (Matth. XII, 27; Marc. IX, 37; XVI, 17; Luc. X, 17; Act. XIX, 13 do 16). 2-o Dzieje kłne podają, iż początkowo pierwsi chrześcijanie mocą wiary i miłości Bożej odpędzali złego ducha. Do III w. nie było święcenia osobnego dla E-y. Czynili to zresztą na mocy darów szczególnych wszyscy wierni, (Orig-nes, *C. Cels.*, VII, 4; Tertulian, *Apolog.*, XXIII), nawet niewiasty, jak św. Eufrazya (*Vita PP.*, c. 29 p. 259 ap. Rosweid) i in. W IV w. spotykamy wzmiankę o św. Piotrze egzorcyście, towarzyszu męczeństwa św. Marcellina kapłana (V. Laderchi, *Basilic. St. Marcellin. et. Petr.* p. 5), podobnież św. Feliks z Noli z lektora został egzorcystą. Synod Kartagiński z r. 398 (can. 7) mówi o święceniu E-ów, przez bpa, który im podaje książkę mówiąc „accipe et commenda memoriae et habe potestatem imponendi manus super energumenos, sive baptizatos, sive catechumenos". Słowa te i dziś powtarza bp przy święceniu E-ów. Przypuszczają, iż pż. Korneliusz, czy też pż. Fabian odłączyli od subdykonatu i dyakonatu święcenie E-ów, jako jedno z „ordines minores". Do dnia dzisiejszego zostało to święcenie niższe, z kolei trzecie, jako stopień, po którym wchodzi się do kapłaństwa. Na Wschodzie E-a nie stanowi osobnego święcenia. 3-o Obecne prawodawstwo kłne E-om nie pozwala zaklinać szatanów bez wiedzy bpa. Czynią to jednak tylko bpi lub kapłani, mający na to od bpów upoważnienie. Prawo przepisuje zachowanie pewnej rozwagi przy wypędzaniu szatanów z opętanych, daje mądre i praktyczne wskazówki i przepisy: *Conc. prov. Wien.*, 1858 lit. IV, c. 10; Benedykt XIV. *Const. Sollicitudo 10 oct. 1745 § 42*; *De Beatif. et canon. Sanct., lib. 4 p. 1, c. 29, n. 7*; *Const. Cum ut recte 27 Iul., 1755 § 26*; Klemens XI, encyklika z d. 21 junii 1710; *Rituale Rom.* i Baruffaldi, *Comm. ad Rituale Rom., lit. 90*). (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible t. II, k. 2136*; Bischofberger, *Verwaltung des E-s.* 1883; Wieland, *Entwicklung der sog. ordines minores in den drei ersten Jahr.* (Rom. 1897); amberger, *Pastoraltheologie.* 3 Aufl., III, 1062. W W. t. IV, k. 1146 — 1148; Martigny, *Diction. des antiq. chrétien.*, art. Exorcises; Buchberger, *Kirch. Handlexikon.* t. I, 1406 *X. C. S.*

Exorcyzm od greckiego exorkizo—jest to uroczyste, zaklęcie czarta, uczynione w imię Trójcy Przenajśw, a osobliwie w Imię Jezusa Chrystusa, aby ludziom nie szkodził. Sam Chrystus Pan wypędzał czartów z opętanych (Łuk. IV, 35; VIII, 29) i władzę wypędzania czartów dał uczniom swoim (Mat. X, 8). Dla odpędzenia szatana i jego zasadzek, Kościół exorcyzmuje i poświęca różne rzeczy, mianowicie to czyni: przy wypędzaniu czarta z opętanych, przy katerchumenach i przy poświęcaniu niektórych przedmiotów, jak np. soli, wody. Exorcyzm w swoich słowach zawiera albo prośbę do Boga o od-

dalenie zasadzek szatańskich, albo też rozkaz, aby szatan ustąpił. Exorcizare nihil aliud est, quam daemonem per divina adjurando expellere ejusque potestatem excludere (Herdt. t. III, p. 178). Chociaż wszystkie stworzenia Boskie są dobre, to jednak według powszechnej nauki teologów, opartych na Ojcach ŚŚ. i praktyce Kła, zły duch do każdego stworzenia, w celu szkodzenia zbawieniu naszemu przyczepić się może i dlatego też niekiedy to zaklęcie może odnosić się wprost do nierozumnych stworzeń, nie dla tego aby one ten rozkaz pojmowały, ale że P. Bóg da im skuteczność na to zaklęcie, tak, jak Chrystus (Mat. VIII, 26) rozkazał wiatrom i morzom i stało się uciszenie wielkie. (Suarez t. II, *De relig.* lib. 4, de adjurat. c. 2 n. 14). Skuteczność exorcyzmów ma miejsce ex opere operantis, jak w ogóle w sakramentaliach, do których i exorcyzmy zaliczają się; jako dowód służy odpowiedź Chrystusa, dana jego uczniom, dla czego dyabła z opętanego nie mogli wyrzucić, chociaż i to prawda, że same słowa tych zaklęć przez Kościół postanowione, mają w sobie moc pewną. Prywatnie exorcyzmować może każdy wierny, uroczyście tylko słudzy Kła na to ustanowieni i za wyraźnem pozwoleniem bpa. Formy exorcyzmów znajdują się w Rytuale i Pontyfikale (Herdt., *S. Liturgiae Praxis*, Lovanii, 1903, nr. 131). *X. S. G.*

Exorta (od łac. exhortare, upominać) zowie się każde przemówienie religijne okolicznościowe, w którem mówca korzystając ze sposobności, zwraca uwagę słuchaczów na daną okoliczność i z tego wyciąga naukę, pobudkę, zbudowanie lub przestrogę. Jak w każdem przemówieniu kłnem winien słowo swoje poprzeć powagą Pisma św. i OO. Kła. W E. mówca szczególnie działa na uczucie, wtenczas kiedy w konferencyi więcej przemawiać winien do rozumu. Do E. zaliczają się takie mowy pogrzebowe, w których mówca ma na względzie uczczenie zmarłego, a pouczenie i pocieszenie pozostałych. Łatwo w tej ostatniej formie zgrzeszyć przesadą, zwłaszcza przez nadmierną chwalbę a szczególnie niezasłużoną. Bliższe szczegóły ob. Kaznodzieje stwo.

Expectativa ob. Ekspektatywa.

Expedyt św., przypuszczalne imię pewnego męczennika, który wraz z 5 towarzyszami został umęczony w Metinene w Armenii. Martyrologium Rom. wspomina o św. E-e d. 18 i 19 kwietnia. Przypuszczają, iż św. E-t był dowódcą legii rzymskiej, współczesnym św. Filomenie i poniósł śmierć męczeńską za cesarza Dyoklecyana (IV w.). Niektórzy autorowie (ob. *Civiltà Catt.*, grudzień 1905 i luty 1906 r.) twierdzą, iż kult św. E-a należy do bardzo dawnych. Bollandysta O. Delehaye (*An. Boll.*, 25 (1906 r.) go... utrzymuje, iż imię E-t powstało wskutek skażenia imienia Helpedi. Na ogół pewnych wiadomości historycznych o osobie św. E-a nie posiadamy. Pomimo tego kult św. E-a bardzo się rozwinął we Włoszech (Neapol, Rzym) i we Francyi, nawet w niektórych miejscowościach Niemiec, a w ostatnich latach i u nas. Rozpowszechniano wizerunki św. E-a w zbroi rzymskiej, trzymającego w ręku krzyż z napisem „dziś“ (hodie), a pod stopami jego umieszczano kruka, wołającego „jutro“ (cras). Ze względu na imię E-t z przesadnej dewocyi utrzymywano, że Święty ten szybko „ekspedytuje“ nasze sprawy, jego orędownictwu powierzane. Ze względów ikonograficznych rozszerzyło się mniemanie, że nie należy modlitw odkładać do jutra i wątpić o miłosierdziu Bożem, do czego prowadzi szatan wyobrażony jako kruk, kraczący „cras“, lecz P. Bóg zaraz „dziś“ wysłuchuje tych, co się modlą do św. E-a. Stąd zwano go Świętym „jedenastej godziny“, wysłuchującym tych, co się do niego nawet późno udają w potrzebie. St. Ap. potępiła nierozsądne i zabobonne mniemania co do skuteczności modlitw, zanoszonych w pewnej liczbie, lub o pewnej porze do św. E-a. Zabroniła fałszywego komentowania obrazków Świętego, lecz samej czci nie obaliła, jak niesłusznie wołali pisarze akatoliccy (nawet w naszych pismach łódzkich i warszawskich). Poważni autorowie katoliccy symbolikę ikonograficzną św. E-a tłumaczą w ten sposób, iż wyraz „dziś“ na obrazie oznacza, iżbyśmy pamiętali, że potrzeb duszy, zwłaszcza nawrócenia nie należy odkładać do „jutra“ którego możemy nie doczekać. Sądzą, iż kruk, obraz złego ducha dlatego nosi „cras“, że brzmienie tego wyrazu przypomina

krakanie, jakby pokusy szatańskiej, iżby o sprawach duszy nie myśleć dzisiaj, lecz je odkładać do jutra. (Por. *Mélusine* 9, 1899 r., 169...; *Theol. Prakt. Quartalschrift*, Linz 1904 str. 296...; *Studi religiosi*, 5, 1905 r., 648...; Bucberger, *Kirchl. Handlexikon*, t. I, k. 1406—1407; *Wiadomości Pasterskie* 1906, n. 10, str. 610...).

X. C. S.

Expektatywa ob. Ekspektatywa.

Expiacya, wyraz ten można brać w dwojakiem znaczeniu: jako działanie przez które ponosi się karę za swe występki albo też jako ofiary, które składa się Bogu dla przebłagania Go za grzechy. Jezus Chrystus złożył E. za grzechy ludzkie ponosząc za nie karę im należną przez swoje cierpienia i śmierć, które są karą za grzech, ale jednocześnie i E. za winy. Żydzi mieli różne ofiary expiacyjne za błędy niewiadomości popełnione pko prawu, albo też dla oczyszczenia się z pewnych nieczystot prawnych, które uważano już to jako pewnego rodzaju uchybienia, już nawet jako błędy, za które należało złożyć E. (Levit. IV, V, VII, XII i XIV). Zresztą wszystkie ludy i wszystkie religie, nawet będące z sobą w sprzeczności, miały swoje E. i ceremonje expiacyjne, stanowiące część kultu; co wreszcie jest wymownym dowodem, że cała ludzkość głęboko czuła potrzebę przebłagania tymi środkami zagniewanego Boga i wyjednania od Niego przebaczenia za grzechy popełnione. Ta powszechność przekonania o potrzebie E. w niwecz obraca dziecinne zarzuty niedowiarków, usiłujących dowieść bezskuteczności a nawet i szkodliwości wszelkich E-j; uważają oni błędnie E. za środek uspokojenia wyrzutów sumienia z powodu popełnionych zbrodni a tem samem utwierdzenie w złości i zatwardziałości zbrodniarzy. (Por. Glaire, *Dictionnaire* des Sciences ecclésiastiques. Paris, 8-o, t. I, str. 762; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*; Bergier, *Dictionnaire de théologie*).

X. J. N.

Expilly Ludwik, Aleksander bp i polityk francuski ur. 1742 w Brest † 1794, obrany do stanów Generalnych, zasiadł na lewicy i był jednym z głównych redaktorów konstytucyi cywilnej duchowieństwa. Mianowany w 1790 r. bpem w Finisterre był konsekrowany przez Talleyranda. Jako żyrondysta został gilotynowany 1794 r. Napisał „*Raport sur le traitement du clergé actuel*“ Paris 1790 i „*Adresse au peuple breton etc.*“. Paris 1796.

Exporta (ob. Pogrzeb, Pokropek) spolszczony wyraz łaciński *exportatio* (od *ex* i *porto—wynoszę*) oznacza obrzęd religijny wyniesienia czyli wyprowadzenia zwłok zmarłego z domu do kościoła i z kościoła na cmentarz lub wprost z domu na cmentarz z udziałem duchowieństwa i ludu, przy modłach i śpiewach, rytuałem ściśle przepisanych. Przepisy liturgiczne Kła katolickiego odnośnie do treści i porządku modłów i śpiewu oraz samego pochodu żałobnego są szczegółowe, ścisłe i różne; przy wyprowadzeniu ciał dorosłych i dzieci: z domu do kościoła, z kościoła na cmentarz i z domu wprost na cmentarz.

A) Dorosłych: a) *Z domu do kościoła.* Po upływie ogólnem prawem przepisanych 48 godzin (z wyjątkiem wypadków prawem przewidzianych, kiedy wcześniej lub później ciało grzebać należy) od chwili śmierci zmarłego, gdy ciało już w trumnie w mieszkaniu spoczywa, o oznaczonej godzinie na głos dzwonów klnych duchowieństwo i lud zgromadza się nie w domu zmarłego, na ulicy lub drodze (K. O. 17 września 1822 r.), lecz w kle. Celebrans ubiera się w komżę (nigdy w albę, choćby potem zaraz miał Mszę św. celebrować K. O. 23 maja 1846 r. in Tuden., 25 lipca 1855 r. in Briocen.), stułę czarną, a gdy pogrzeb odbywa się uroczyście i w kapę (według zwyczaju naszego zawsze w kapę) tegoż koloru oraz biret (u nas zwyczaj każe celebransowi jeszcze mieć krzyż w rękach); inni zaś kapłani i klerycy ubierają się tylko w komżę i biret, a nawet dyakon i subdyakon, bez dalmatyk (K. O. 23 maja 1846 r.; u nas zwyczaj przeciwny). Gdy już wszystko gotowe, zgromadzony w kle lud z duchowieństwem udaje się procesyonalnie do domu zmarłego w porządku następującym: 1-o bractwa, 2-o kleryk z wodą święconą, 3-o krucyfer (ob.) z krzyżem, którego wizerunek Chr. Pana zwrócony naprzód (K. O. 18 maja 1675 r.), między dwoma akolitami (ob.) z

zapalonemi świecami, 4-o zakonnicy, 5-o duchowieństwo świeckie (najprzód młodsi, za nimi starsi, a wszyscy parami), 6-o celebrans, za nim lud a nawet duchowni, jeśli są bez komży (K. O. 11 lipca 1641 r.). Na parafiach, gdzie niema kleru, powinien być taki porządek: krzyż, bractwa, celebrans. Cała processya idzie w milczeniu; w skupieniu ducha, modląc się za duszę zmarłego. W domu celebrans kropi zwłoki wodą święconą, następnie głośno odmawia antyfonę: *Si iniquitates observaveris.* i Ps. 129. *De profundis clamavi...* na przemiany z klerem, po którym znowu powtarza całą antyfonę: *Si iniquitates...*, po czem intonuje antyfonę: *Exsultabunt Domino.* z Ps. 50 *Miserere* i cały pochód znowu rusza w porządku wyżej wskazanym z trumną zaraz za celebransem, a lud postępuje za nią. U nas pod tym względem jest zwyczaj następujący: kapłan z ludem nie udaje się processyonalnie z kła do domu zmarłego, lecz sam kapłan z kościelnym, i organistą prywatnie udaje się do zwłok zmarłego, gdzie zastaje lud już zgromadzony ze światłem w rękach. Kapłan tedy przy zmarłym ubiera się w szaty klne i czyni to wszystko, co wyżej powiedziano. Jeżeli wprowadzenie ciała do kła odbywa się od krzyża, co często bywa w parafiach wiejskich, porządek modłów i processyi jest taki sam, jak z domu. Gdy cały pochód pogrzebowy wejdzie do kła a trumnę ustawią na katafalku, celebrans z klerem śpiewa R. *Subvenite...* na czem kończy się wprowadzenie zwłok zmarłego do kła.

b) *Z kościoła na cmentarz* porządek processyonalny jest ten sam, co i z domu do kła, a celebrans i kler również i szaty te same przywdziewa. Po absolucyi (ob.) czyli kondukcie (ob.) gdy trumnę z ciałem już wynoszą z kła, śpiewa antyfonę *In paradisum...*, po której intonuje antyfonę *Ego sum* i śpiewa kantyk *Benedictus...* dodając na końcu całą antyfonę *Ego sum.* Gdyby droga była dłuższa, po *Benedictus...* można śpiewać Ps. 50 *Miserere...* z antyfoną *Exultabunt.* Gdy cały pochód z ciałem stanie przy grobie, celebrans poświęca, jeśli potrzeba, grób (ob. Grobu poswięcenie), po czem śpiewa: *Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson, Pater noster...* kropi ciało wodą święconą; następnie po wskazanych w kancyonale (ob.) wersetach (ob.) śpiewa modlitwę *Fac, quaesumus* i następujące po niej wersety, wreszcie (podług rytuału Piotrkowskiego), mówiąc *De terra formasti me...*, trzykrotnie rzuca trochę ziemi na trumnę. Teraz dopiero trumnę spuszczają do grobu, a celebrans z klerem lub organistą śpiewa przy grobie *Salve Regina.* Powrót z cmentarza powinien się odbywać w takim samym porządku, co na cmentarz, nie śpiewają, lecz odmawiając Ps. 129 *De profundis...* z antyfoną *Si iniquitates...* lecz u nas jest zwyczaj, że kapłan, odchodząc nieco na stronę w celu zdjęcia szat klnych, sam odmawia ten Ps. z antyfoną.

c) *Z domu wprost na cmentarz* wszystko odbywa się tak jak wskazano pod a) przy śpiewie Ps. 50 *Miserere...* z antyfoną *Exsultabunt...*, a jeśli droga dłuższa, po Ps. *Miserere* można śpiewać kantyk *Benedictus...* z antyfoną *Ego sum...* Przy grobie wszystko odbywa się tak, jak wskazano pod b).

B) Dzieci exporta (ob. Pogrzeb) co do processyonalnego porządku odbywa się tak, jak dorosłych a) i b); pod innymi zaś względami są pewne różnice. a najprzód: celebrans ubiera się w szaty koloru białego, na końcu zaś Psalmów śpiewa *Gloria Patri...*

a) *Z domu do kościoła.* W domu celebrans kropi ciało wodą święconą poczem odmawia antyfonę *Sit nomen Domini* z Ps. 112 *Laudate pueri...* i, powtórzywszy antyfonę *Sit nomen Domini* całą, wychodzi, śpiewając w drodze do kła Ps. 118 *Beati immaculati...*, a jeśli czas pozwoli w dalszym ciągu Ps. 148 *Laudate Dominum...*, Ps. 149 *Cantate Domino...*, Ps. 150 *Laudate Dominum...* Gdy trumnę złożą na katafalku, celebrans przerywa psalm, śpiewa *Gloria Patri...* i na tem się kończy obrzęd wprowadzenia zwłok dziecka do kła.

b) *Z kościoła na cmentarz*, porządek processyonalny bywa jak dorosłych a) i b). Przy katafalku celebrans śpiewa antyfonę *Hic accipiet*, z Ps. 23 *Domini est terra...* i znowu całą antyfonę *Hic accipiet...*, następnie *Kyrie eleison... Pater noster...*, kropi ciało wodą święconą, poczem śpiewa wskazane w kancyonale wersety i modlitwy *Omni-*

potens et mitissime Deus. Teraz procesya w porządku wskazanym pod literą a) i b) wychodzi z ciałem z kła, a celebrans jednocześnie śpiewa antyfonę *Juvenes et virgines*, Ps. 148 *Laudate Dominum...* aż do grobu; gdyby zaś nie wystarczył, w dalszym ciągu można śpiewać Ps. 149 *Cantate Domino...* i Ps. 150 *Laudate Dominum...*, kończąc wszystkie jedną doxologią (ob.) *Gloria Patri...* Gdyby exporta na cmentarz nie zaraz nastąpiła lub miała się odbyć bez kapłana, wszystko, co w tym numerze wskazano, należy wykonać w kle przy katafalku. Po przybyciu na cmentarz przy grobie celebrans powtarza całą antyfonę *Juvenes et virgines...*, śpiewa wskazane w kancyonale wersety i modlitwę *Omnipotens sempiterne Deus...*, kropi ciało wodą święconą i, gdy trumnę spuszczają do grobu, według naszego zwyczaju śpiewa *Ave maris stella...* Co do poświęcenia grobu jak wyżej dorosłych b) (ob. Grobu poświęcenie). Ostateczne zakończenie exporty jak dorosłych b) tylko odmawia się nie Ps. *De profundis...*, lecz kantyk *Benedicite omnia opera...* z modlitwą *Deus qui miro ordine...*

c) *Z domu wprost na cmentarz* wszystko odbywa się jak wskazano pod lit. a) i b), tylko opuszcza się antyfonę *Sit nomen Domini...* z Ps. 118 *Beati immaculati...*, antyfonę *Hic accipiet...* z Ps. 23 *Domini est terra...* aż do modlitwy *Omnipotens et mitissime Deus...* włącznie. Systematycznie ułożony porządek modłów i śpiewu z nutami przy exportach dorosłych i dzieci jest w dziełku *Officium defunctorum* Ks. K. Słoneckiego. Źródła: *Rituale Romanum*, Titulus VI De Exequiis; *Rituale Petricoviense* str. 226 — 291, Cracoviae 1892; *Ceremoniał parafialny* Ks. A. Nowowiejskiego t. II str. 1—58. Warszawa 1894.

Ks. K. Sł.

Expositio documentis munita earum curarum, quae S. Pontifex Pius IX, gessit in levamen malorum, quibus in ditione russica et polona ecclesia catholica afflictatur. Romae 1870. Jest to dokument omawiający losy Kła Unickiego w Państwie Rosyjskiem.

Expositura ob. Ekspozytura.

Expozyt ob. Ekspozytura.

Exsurge Domine. Bulla Leona X pża z dn. 15 czerwca 1520 r. zaczynająca się od słów tych wziętych z Ps. LXXIII, 22. Potępia ona 41 zdań Lutra.

Extaza (ἔκστασις)—jest to nadzwyczajne i nadnaturalne podniesienie ducha, uwalniającego się od zmysłów. W tym stanie człowiek całkowicie jest zajęty przedmiotem kontemplacyi; jego życie wyższe jest spotęgowane, przeciwnie zmysły zewnętrzne są jakoby znieczulone na wszelkie wpływy z zewnątrz przychodzące.

Władze duszy jako władze czysto naturalne nie są wolne i dlatego człowiek nie jest odpowiedzialny za pierwsze poruszenia duszy nazywane przez teologów *actus primi*, które są odruchami wewnętrznymi i koniecznymi. Ponieważ jednak człowiek stworzony został do wolności, przeto wola jego kierowana rozumem, może panować nad tymi objawami pierwszymi i rządzić nimi zgodnie z celem rozumnie postawionym, czy to kierując nimi jako własnymi, czy to powstrzymując je i naprowadzając na drogę właściwą, choćby ją to dużo kosztować miało. Gdy wola wolna i rozumna tak postępuje odnośnie do swych władz niezależnych od niej, wtedy powiadamy, że dusza panuje nad sobą, ma siebie samą w swej mocy. Oprócz jednak tego pozytywnego panowania woli nad władzami duszy w celu kierowania niemi i zwyciężania, może mieć miejsce stan czysto negatywny, bierny, w którym ona znajdując się, pozwala działać swym władzom według ślepego, im właściwego instynktu, co im wtedy pozwala potęgować ich energię naturalną i równocześnie przez to niszczyć i pochłaniać całą siłę i działalność duszy. Takiem jest poruszenie namiętności i instynktów naturalnych np. miłości, gniewu, podziwu, bojaźni, przestrachu, wstydu itd. Podobne objawy mogą być wywołane przez napięcie w wysokim stopniu, władz umysłowych, jak to miało miejsce z Archimedesem, który całkowicie zatopiony w swych dociekaniach matematycznych, nie wiedział o zdobyciu Syrakuzy. O człowieku będącym w podobnym stanie powiadamy, że zapomniał o sobie, był *poza sobą*, był

porwany, zachwycony; w istocie jednak człowiek nie jest wtedy naprawdę po za sobą, gdyż wola, spostrzegłszy swoją bezczynność, może przerwać ten stan.

Dawniejsi teologowie nazywają podobny stan E-ą, lecz sami zastrzegają, że nazwa ta nie jest ścisłą, i odróżniają, jak np. Suarez, E. *bierną* i *czynną*. E. bierną nazywają stan duszy dopiero co opisany. Ażeby ten stan duszy, wzniesionej ponad siebie stał się E-ą we właściwem znaczeniu tego wyrazu, potrzeba aby władze duszy, odrętwiałe przez wpływy, których wola nie jest w stanie ani wywołać, ani nimi kierować, ani ich utrzymać pod swą władzą, zostały wprawione w działanie, zgoła niepodobne do właściwego im w zwyczajnych warunkach działania, które można, że tak powiem, nazwać tych władz podniesieniem, pobudzeniem, nie zaś zaburzeniem, jak to ma miejsce w chorobach duszy.

Formy w jakich występuje ekstaza są różne tak co do ich rodzaju, jak i co do indywiduów, które jej doświadczają. Forma najpowszechniej znana jest zupełna bierność woli odnośnie do wystąpienia, powrotu i trwania podobnych stanów. Bierność ta jest skutkiem wpływu siły objektywnie wyższej co do natężenia na władze duszy, która jej ulega. Bezwątpienia dusza nad tą siłą panuje, ale jak mówią scholastycy, nie despotycznie, lecz po królewsku, t. j. nie odbiera możności istnienia i działania dla siebie i innych.

Trojakie są te siły działające na duszę: przedewszystkiem wola boża, która w taki sposób obejmuje w posiadanie całą istotę człowieka, że ten według upodobania swego może rozporządzać jej władzami, a więc i wolą, o ile jej objawy są *actus primi*. Pan Bóg więc może porwać człowieka w extazę, kiedy chce i jak chce i nie jest konieczne do tego jakieś w nim usposobienie, zależne od niego.

Dwie inne siły działające na władze duszy są to ślepe siły natury i siła szatańska; na to jednak by wyprowadzić człowieka poza siebie przez działanie tych sił na niego, potrzeba było aby najpierw grzech wszedł na ziemię, gdyż przed grzechem natura była całkowicie poddana człowiekowi a wpływ dynamiczny sił szatańskich na niego był niemożliwy.

Wedle tego rozróżniamy trojaką extazę: E. *nadnaturalną*, *naturalną* i *szatańską*. Już św. Augustyn w głównych zarysach podział ten przyjmuje (*De genesi ad litteram*, l. XII, passim); za nim poszli inni teologowie. Podział ten oparty jest po części na P. św., po części zaś na doświadczeniu osobistem. P. św. mówi wyraźnie o E-e dwóch pierwszych rodzajów. (Por. Act. X. 10; XI, 5; XXII, 7; Apoc. I, 10; IV, 2; XVII, 3; I Cor. XII, 2 i 3; XIV, 14; Act. XVI, 16). Historya Kła dostarcza nam jednak licznych przykładów E-y, która nie może być nazwaną ani nadnaturalną ani szatańską; ścisłe badania i doświadczenia wykazały w podobnych wypadkach E-ę naturalną.

A. E-a naturalna jest formą nerwozy, z jaką często spotkać się można w klinikach; ma ona podstawę w układzie organicznym człowieka. Gdy pod wpływem pewnych zaburzeń w organizmie dusza traci możność poruszania wedle swej woli organami ciała, wola wtedy zostaje jakby w zawieszeniu, jej miejsce zastępuje wtedy imaginacya. Stan ten może być wywołany zewnętrznymi środkami, jak np. użyciem opium, trunków upajających itd. Może być także następstwem różnych chorób działających na system nerwowy. Głównym źródłem extazy naturalnej bywa z jednej strony somnambulizm, z drugiej — spazm extatyczny (konwulsye).

Somnambulizm jest to zjawisko naturalne i w znaczeniu ogólniejszem, stan chorobliwy, jakkolwiek różni się od choroby w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, gdyż nie pochodzi z zaburzeń ale jakby z wykolejenia się organów naturalnych człowieka. Somnambulizm dzieli się na somnamb. naturalny powstający sam przez się i somnamb. magnetyczny, wywołany sztucznie. Pierwszy następuje w skutek pewnych chorób, osobliwie w skutek zaburzeń w rozwoju dojrzałości płciowej. Chory wpada w sen i następnie budzi się, jakkolwiek działalność zmysłów, zwłaszcza wzroku i słuchu, jest zawieszona. Chory zaczyna wymawiać wyrazy i wchodzi w stosunek ze światem zewnętrznym i odpowiada na zapytania. Wydaje mu się, że widzi lub słyszy osoby mówiące, które

mu objawiają rzeczy, skądinąd mu nieznane. Objawienia te tyczą się zwykle stanu chorego, podają mu środki leczenia itd. Rzeczy objawione w somnambulizmie są zwykle prawdziwe i godziwe, skoro żadne złe wpływy nie działają na chorego; są przytem wypowiedziane językiem podniosłym i szlachetnym, jakiego zwykle nie mają w użyciu ludzie tego stanu. Lecz w tem wszystkiem niema nic cudownego. Instynkt naturalny wskazuje choremu i jego chorobę i środki na jej uleczenie. Co się zaś tyczy pośredników którzy we śnie somnambulicznym podają rady choremu, zauważono, że rady te co do formy zewnętrznej nie wychodzą poza sferę pojęć chorego; są to zwykle osoby, które chory przywykł szanować lub które wywarły decydujący wpływ na niego. Wreszcie chorzy przepowiadają chwilę w której znów zapadną w sen somnambuliczny albo też z niego wyjdą; co się tłumaczy tem, że w chorobach systemu nerwowego daje się zauważyć pewna peryodyczność faktów, którą chory może zauważyć w skutek działania pamięci albo też przez wysoce wyrobiony instynkt, który w somnambulizmie staje się punktem środkowym działania fizycznego. Wszystkie te zjawiska tłumaczyć się dadzą w sposób naturalny przez siłę tego instynktu, wielokrotnie zauważoną i zbadaną.

To jednak jest najprostsza forma somnambulizmu; niekiedy przybiera on formy więcej skomplikowane. Dusza, wychodząc ze swego stanu czystej koncentracyi, staje się podległą działaniu czynników zewnętrznych w szczególności zaś wpływom świata zmysłowego. Świat ten wywiera na zmysły wpływ niedostrzegalny w zwykłych warunkach, gdy zmysły nasze działają w sposób wolny, lecz dusza somnambulika doznaje wrażeń zupełnie nam nieznanych. Somnambulicy np. widzą przedmioty oddalone przestrzenią albo zasłonięte, których w zwyczajnych warunkach widzieć, ze względu na odległość, niepodobna; co więcej, mogą nawet poznać stan moralny osób, które się do nich zbliżają; co nawet w tym ostatnim wypadku jest rzeczą naturalną, gdyż wiadomo, że stan moralny uwydatnia się mniej lub więcej w organizacyi, układzie i stanie zwykłym ciała. Jak daleko rozciąga się ta zdolność poznawania świata zewnętrznego w somnambulizmie, ściśle tego określić nie podobna.

Oprócz wpływu świata zewnętrznego w somnambulizmie, również działać może na somnambulika i duch innego człowieka, gdy między nim a somnambulikiem zawiąże się stosunek, bez względu na to, czy ten stosunek powstanie sam przez się, czy też za pośrednictwem t. z. magnetyzmu. Magnetyzer taką zyskuje władzę nad somnambulikiem, że władza tego ostatniego mniej lub więcej zależnemi się stają od woli pierwszego. Zależność ta niekiedy dochodzi do tego stopnia, że somnambulik traci poczucie swej osobowości i mówi o sobie jakby o kimś trzecim.

Ścisłe zakreślone ramy tego artykułu nie pozwalają rozpisywać się szerzej o tym przedmiocie i zmuszają pominąć wiele szczegółów ciekawych o stanie somnambulika. To jednak pewna, że w tych objawach dotąd opisanych niema nic nadprzyrodzonego, bez względu na to, czy to będzie somnambulizm naturalny, czy sztucznie wywołany czyli magnetyczny. W tym drugim wypadku, gdy na chorego sprowadzony zostanie sen magnetyczny, nie zawsze następstwem jego jest jasnowidzenie; gdy jednak ono nastąpi, zjawiska jakie wtedy występują są też same co i w somnambulizmie naturalnym, z tą tylko różnicą, że w somnambulizmie magnetycznym jest obecny magnetyzer, który kieruje jasnowidzącym z jego wiedzą czy bez, dodatnio czy ujemnie, stosownie do własnego usposobienia i osobistych przymiotów.

Drugiem źródłem E-y jest spazm czyli konwulsye. Dawni teologowie uważali również i ten stan za zjawisko naturalne, które oni nazywali epilepsyą. W tym stanie E-a jest następstwem bezpośredniem konwulsyj, bez względu na to, czy pomiędzy temi dwoma zjawiskami następuje sen, i co za tem idzie, bez względu na to, czy następuje zawieszenie działalności organów zmysłowych. To nagłe przejście wpływa niezmiernie na formę objawiającej się tu extazy, która u konwulsyonistów ma coś w sobie gwałtownego, brutalnego, gdy u somnambulików występuje w ogólności w formie spokojnej i łagodnej. Kontemplacya extatyków konwulsyonistów zwykle obraca się w sferze ciem-

nych stron życia ludzkiego. Ci ostatni zarówno jak i pierwsi przemawiają językiem podniosłym, lecz podczas gdy somnambulicy stają się poetami, konwulsyoniści występują jako kaznodzieje fanatyczni.

Konwulsya extatyczna może powstać jak i somnambulizm, sama przez się, albo też być sztucznie wywołaną. Ma ona to do siebie, że jest zaraźliwą i udzielać się może, jak w ogóle wszystkie choroby nerwowe; niekiedy nawet występuje jako formalna epidemia ze wszystkiemi jej właściwościami; ognisko tej zarazy powstaje samo przez się albo też sztucznie może być wywołane. Historya podaje wielką liczbę takich epidemij, powstałych w czasach wielkich zaburzeń, jak to miało miejsce w epoce pseudo-reformacyi; nawet czasy dzisiejsze nie jednego przykładu podobnych zjawisk dostarczyć mogą.

B. Extaza nadnaturalna Istnienia E-y nadnaturalnej zaprzeczyć niepodobna, skoro przyjmujemy prawdę o istnieniu Boga. Istnienie jej oparte jest na świadectwie Pisma św. i historyi Kła. Bezwątpienia nie wszystko co ludzie uważają za E-ę, jest nią w rzeczywistości. Przyznać trzeba, że odróżnienie zjawisk E-y nadnaturalnej od podobnych objawów naturalnej, nie mało nastręcza trudności.

Przyczyną E-y nadnaturalnej jest Bóg, działający bezpośrednio albo też za pośrednictwem istot świętych i nadprzyrodzonych, albo wreszcie za pośrednictwem środków widzialnych, do których przywiązana jest łaska boska t. j. sakramentów. Dusza ludzka, wedle św. Augustyna, została stworzona dla Boga w trojakim celu: aby Go znać, kochać i służyć Mu czyli wolę swą we wszystkiem poddawać woli bożej. Cel ten doskonale nie może być osiągnięty tak długo, dopóki dusza pozostaje złączona z ciałem podległem prawu śmierci. Potrzeba więc aby uwolnioną została z więzów ciała przez śmierć przedtem zanim zdobędzie możność doskonałego połączenia się z Bogiem, dla którego została stworzona. Mimo to jednak śmierć nie stawia absolutnej zapory między życiem obecnem a przyszłem. I jak Miłość Wiekuista postanowiła i chce, aby zasługi zebrane w ciągu życia doczesnego miały wartość dla życia wiecznego, tak też może chcieć, aby, o ile to jest możliwe, chwała niebieska objawiła się już tu na ziemi. Objawienie się tej chwały jest darem łaski, i nie może być zasłużone, ani osiągnięte przez wysiłek, a tem mniej wywołane sztucznie, jak E-a naturalna; ono tylko może być udzielone. Gdy Bóg człowiekowi tego daru udziela, duch jego wznosi się tak wysoko, że poznaje Boga w sposób niezmiernie ścisły, kosztuje Jego miłości w sposób niewypowiedzianie słodki, a jego wola staje się zjednoczoną z wolą boską w tak doskonały sposób, jaki niemożliwy jest dla duszy, dopóki jest ona złączona z ciałem. Z tego wynika, że E-a naturalna nie może mieć miejsca bez oddziaływania na ciało. I jeżeli E-a naturalna podnosi duszę do stanu, jaki stale nie może być jej udziałem, chyba tylko po wyjściu jej z ciała, tak podobnież i ciało zbliża się do stanu, któremu ono podlegać może dopiero po rozłączeniu z duszą. Stan ten zaś może być dwojaki: stan bezwładu w śmierci i stan chwały we zmartwychwstaniu. Tu więc jest przyczyna, dlaczego, stosownie do stopnia albo sposobu E-y nadnaturalnej, ciało osoby będącej w extazie jest już to obrazem śmierci, już zmartwychwstania. Albo tedy jest ono bezwładne, przy równoczesnem odbywaniu się w niem czynności żywotnych, oddychania, krążenia krwi, przyswajania i sekrecyi, albo też wyjęte z pod praw, którym podlegają ciała, staje się jasnem, wzniesionem w powietrze, przenikającem ciała stałe i ukazującem się równocześnie na wielu miejscach. Bóg jest przyczyną i sprawcą E-y nadnaturalnej, Bóg też sam tylko może ją przerwać. Tem się tłumaczy moc jaką ma nad extatykami tego rodzaju władza duchowna. Chociaż więc pozbawieni są zdolności odbierania wrażeń zmysłowych, chociaż stają się obojętni na zewnętrzne gwałtowne nad ich ciałem odbywane próby, na jedno skinienie przełożonego duchownego wychodzą ze stanu extazy, chociaż żaden tam przedtem nie zachodził stosunek zależności, albo jaki inny, między tym który rozkazuje, a tym który słucha. E-a nadnaturalna nie podlega żadnej peryodyczności, ponieważ bezpośrednio pochodzi od Boga, skoro zaś występuje ona w pewnych regularnych odstępach czasu, dowód to, że

jest ona wtedy naturalną. Celem E-y nadnaturalnej są dary łaski (charismata) *gratiae gratis datae.* Wielu teologów zalicza do nich Extazę. Z Extazą dzieje się, pod wielu względami, to samo, co z łaskami danemi pewnej osobie nie dla jej uświęcenia osobistego, lecz na świadectwo dla niewiernych a zbudowanie dla wiernych. E. nie sprawuje bezpośrednio, jak np. sakramenta, wewnętrznego uświęcenia; chociaż powinna ona stać się, dla tego kto ją otrzymał, środkiem umocnienia w wierze, nadziei i miłości, pociechą w pełnej prób i doświadczeń drodze doskonałości, ten jest bowiem cel bliższy E-y; celem zaś dalszym jest dostarczenie dowodu łączności istotnej Kła tryumfującego z Kłem wojującym. Zauważyć należy, że w ogóle mówiąc, E-a wymaga pewnego podłoża doskonałości w osobniku, któremu Bóg jej udziela, że przeto pewien stopień doskonałości jest przygotowaniem do E-y; kto więc stale dąży do zjednoczenia się z Bogiem, wyrzeka się świata i wolę swą nagina do pełnienia cnót boskich, ten staje się poniekąd więcej zdolny do E-y, jak każdy inny; ale nie idzie zatem, aby ona koniecznie przy takich usposobieniach nastąpić powinna. Z drugiej znów strony człowiek, który stały zwyczaj medytacyi, praktykowanie cnót i umartwień posunął do tego stopnia, który zbliża się do E-y, w niewłaściwem znaczeniu tego wyrazu, nie spostrzega i niczem nazewnątrz nie zdradza przejścia z tego stanu do E-y nadnaturalnej i ta wydaje mu się tylko szerszem rozwinięciem pierwszej. Z tego też powodu teologowie rozróżniają E-ę (*extasis*) w znaczeniu ścisłem od porwania (*raptus*). (Por. S. Thomas Aq. *Summa theol.* 2, 2, quaest. 175, art. 2). Przez porwanie (raptus) rozumieją E-ę, powstający raptownie, nagle, podczas jakichś czynności np. chodzenia; gdy tymczasem E-a powstaje u osób, które w danej chwili nie są panami siebie.

Po tem co się wyżej powiedziało, łatwo będzie rozwiązać pytanie, które rozmaicie rozwiązują teologowie, czy E-a jest czynem wolnym. (Suarez, t. II, c. 20, n. 5). Odpowiadają na to, że czyny w stanie E-y nie są wolne wolnością wybierania (*libertas electionis*), ale wolne są wolnością błogosławionych (*libertas beatorum*), która wyklucza możność grzeszenia, i co za tem idzie, czyny te nie są zasługującymi.

Ponieważ E-a obejmuje władze umysłowe, przeto wywołuje widzenia i zjawienia. Lecz przypuściwszy nawet rzeczywistą w danym wypadku E-ę nadnaturalną, znaczenie widzeń i objawień żadną miarą nie może być równoznaczne z Objawieniem bożem; zasługują one co najwyżej na wiarę ludzką, można je uważać za mniej lub więcej prawdopodobne, nigdy za pewne, jak to ma miejsce odnośnie do objawień zawartych w Piśmie św. Przyczynę tego łatwo zrozumieć. Bóg obdarzając duszę objawieniem bożem, nie upoważnia jej przez to do udzielania go innym jako takiego. Tem bardziej upoważnienia tego nie otrzymują extatycy jako tacy, i są oni tak dobrze podlegli błędom co do sposobu pojmowania należytego udzielanych im objawień, jak i co do sposobu udzielania ich innym. Probierzem wartości wszelkiego rodzaju wizyj extatyków jest zgodność ich z prawdą objawioną, której Kł jest depozytaryuszem; skoro więc objawienia te sprzeczne są z nauką Kła, już przez to samo nie pochodzą od Boga; gdy są zgodne z prawdą objawioną, jeszcze to nie jest pewnym dowodem ich początku nadprzyrodzonego, gdyż w ostatecznej analizie dowód ten opiera się na oświadczeniu osoby, która otrzymała wizyę, a osoba ta żadnej nie może dać gwarancyi, że nie podlega błędowi, albo że dobrze zrozumiała i wiernie oddaje to, co jej zostało objawione.

To też gdy Kł w procesie kanonizacyjnym aprobuje jakie wizye, to znaczy, iż oznajmia on przez to, że te wizye nie zawierają nic takiego, coby było przeciwne nauce i opiniom Kła, ale nie znaczy to żadną miarą, że uważać je należy jako prawdy objawione w znaczeniu ścisłem. (Por. Bened. XIV, *De Servorum Dei canonisatione etc.* l. III, c. 42; Amort, *De revelationibus, visionibus et apparitionibus privatis*, p. 268).

C. Jak rozpoznać E-ę nadnaturalną? a) A najprzód jak może sam extatyk poznać, czy jego E-a jest nadnaturalna? Z góry trzeba przyjąć za zasadę, że skoro E-a nie robi na extatyku wrażenia nadnaturalnej, za taką przez niego poczytywaną być nie może. Następnie E-a która wywołuje w oso-

bniku podniecenie zmysłowości objawiające się np. uczuciami pychy, miłości własnej, albo z którą łączy się przekonanie, że się jest wolnym od spełnienia jakiegoś określonego obowiązku albo też człowiek czuje się skłanianym do spełnienia czynu przeciwnego obowiązkowi, albo wreszcie jakiejś misyi będącej w niezgodzie z porządkiem ustanowionym w Kle, — winna być uważana nie jako nadprzyrodzona, ale jako dyabelska, w znaczeniu mniej lub więcej ścisłem. Wreszcie E-y pozostawiające po sobie wielkie zmęczenie ciała, odnawiające się peryodycznie, zmuszające ciało do przyjęcia pozy nieprzystojnej lub nieprzyzwoitej, budzące wątpliwości w wierze, nie pobudzające, poza stanem extatycznym, do większej miłości Boga, nie wzmacniające wiary i nie ożywiające nadziei, również nie mogą być uważane za nadprzyrodzone. Jeżeli extatyk spostrzega w sobie pragnienie stanów extatycznych, to przez to daje poważną wskazówkę, że jego E-y nie są nadnaturalne; i naodwrót dusza, która stanowczo opiera się wszelkiemu pragnieniu objawień, wizyj, natchnień i unika ich troskliwie, zabezpiecza się zupełnie przed możliwością oszukania się i narażenia się na błąd. (Por. św. Jana od Krzyża, *Wstęp na górę Karmelu*, t. II, r. 21). Nic to nie znaczy, że extatyk w E-e widzi tajemne grzechy innych, nawet że jego przepowiednie w E-ie wyrzeczone spełniają się, to wszystko nie jest jeszcze znakiem absolutnie i nieomylnie pewnym, że E-a jest nadprzyrodzoną.

b) Jeżeli trudno jest extatykowi samemu dojść do przeświadczenia o charakterze nadprzyrodzoności swego stanu i jeżeli, co idzie za tem, powinien w większej liczbie wypadków powstrzymać się od wydania sądu w tej sprawie· tem bardziej o wiele trudniej rozpoznać E-ę nadnaturalną osobom badającym w tym względzie extatyka; w tym bowiem wypadku już nie idzie tylko o rozpoznanie czy E-a jest naturalną, nadnaturalną czy dyabelską, ale nadto jeszcze czy nie jest udaną. Ponieważ zjawiska E-y mają charakter czegoś niezwykłego i zadziwiającego, przeto rodzi się stąd niebezpieczeństwo dla próżności, miłości własnej lub nawet chciwości i co za tem idzie, zachodzić może w wielu wypadkach udawanie E-y, jak to wielokrotne doświadczenie wykazywało. Szczególniej skłonne są do tego kobiety, z przyczyny szczególniej żądzy rozgłosu, której często ulegają. Skoro więc nadzwyczajnej trzeba roztropności w badaniu stanów extatycznych dla zabezpieczenia się od złudzeń i błędu, tym większej użyć należy ostrożności w badaniu, gdy chodzi o kobiety, zwłaszcza w tych wypadkach, gdy oczytanie się ich w dziełach ascetycznych dało im poznać warunki wymagane od osób, idących drogami wyższej doskonałości.

Głównymi znakami E-y udawanej jest pragnienie jakie ma extatyk zwrócenia na siebie uwagi, niezadowolenie z jakiem przyjmuje zdania i sądy, że jego stan nie jest nadnaturalny, życie próżne i bezcelowe, dążenie do kierowania spowiednikiem itd. Nie należy nawet orzekać autentyczności E-y nawet i wtedy, gdy zachodzą objawy stygmatów albo długotrwałego postu nadzwyczajnego, gdyż nawet i w tych dwóch wypadkach nie jest wykluczona możliwość udawania. (Por. Debreyne, *Essai sur la Théologie morale*, c. I, p. 331). Lecz nawet skoro dojdzie się do przekonania, że niema udawania, jeszcze nie można z tego wnioskować, że tam zachodzi E a nadnaturalna; spowiednik czy dyrektor sumienia jest w prawie uważać E-ę jako naturalną, a przekonanie to stać się powinno obowiązującem dla extatyków; przeciwne przekonanie będzie szkodliwe, bo zgóry ich uspasabia, że ich stan jest nadprzyrodzony, gdy tymczasem nie uznanie za nadnaturalną E-y, gdy ta rzeczywiście jest taką, żadnej szkody osobie obdarzonej nadzwyczajnemi łaskami przynieść nie może, gdyż łaski te pozostaną nadal w ich duszach nawet wtedy, gdy istnienia ich się zaprzecza. Nie wyrządza też takie postępowanie żadnej szkody chwale bożej; gdy bowiem Pan Bóg chcieć będzie, aby Jego działanie w duszy było uznane jako takie, znajdzie On odpowiednie sposoby uwydatnienia nadprzyrodzoności swych darów w taki sposób, że wszelkie wątpliwości ustaną, i wierzyć trzeba, że tych sposobów napewno dostarczy.

Oprócz wymienionych wyżej różnych rodzajów E-y neoplatonicy i muzułmańscy mistycy przypuszczają inny jeszcze jej stopień, polegający na pewnego rodzaju zatraceniu swej osobistości ludz-

kiej i zatopieniu się i jakby rozpłynięciu w Bogu. Na tem wyniszczeniu się zasadzają oni najwyższe szczęście i najwyższy stopień filozofii. Plotyn twierdził, że czterokrotnie miał szczęście zidentyfikować się w ten sposób z Bogiem. Podobny mistycyzm ujawnił się w Indyach, gdzie t. z. yoguis'owie nauczają, że przez Ê-ę człowiek staje się wszechmocnym.

Literatura. Oprócz źródeł wskazanych wyżej traktują o E-ie następujące dzieła: *Pisma św. Teresy* w tłumacz. ks. bpa Kossowskiego, wydanie „Przegl. Katolickiego"; Bona, *O rozpoznawaniu duchów*, Tarnów, 1891, 12-a; Gravina, *Lapis Lydius* ad discernendas revelationes veras a falsis. Neapoli, 1638; Castaldus, *De potestate angelica*, Romae, 1650; *Les Vierges extatiques du Tyrol*, Ratisb., Manz, 1843; Poulain Aug., *Des Grâces d'Oraison*, 1901, 8-o; Deleuze, *Instruction pratique sur le Magnétisme*; Dupotet de, *Manuel de l'etudiant magnetiseur*; M. A. Teste, *Manuel pratique et le Magnétisme* animal expliqué; Charpignon, *Physiologie*, médecine et metaphysique du Magnétisme; Bourdin et Dubois d'Amiens, *L'Histoire académique du Magnétisme animal*; Pavros dr., *De la Catalepsie*, de l'extase et de l'Hystérie, 1844; Boudin dr., *Traité de Catalepsie*, 1841; Goschler J., *Dictionnaire encycl. de la Théologie catholique*, Paris, 1900, 8-o, t. VIII; Verhaege, *Manuel de théologie mystique*, Paris, 1877; de Bonniot S. J., *Le Miracle* et les sciences médicales, Paris, 1879, 12-o; 1895, 5 wyd.; Voss, *Scaramelli directorium mysticum* in compendium redactum. Paris, 1881, 12-o; Pouplard P. S. J., *Un mot sur les visions*, Paris, 1883, 12-o, 1897; Seisdedos Sanz, S. J.; *Estudios sobre las obras de Santa Teresa*, Madrid, 1886, 8-o; Imbert-Gourbeyre dr., *La Stigmatisation* et l'extase divine, 1894, 8 o, 2 vol.; Gombault, *L'Imagination et les états prénaturels*, 1899, 8-o; Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie*. Paris, 1906, 4-o, kol. 511)

X. J. N.

Exterminator anioł ob. Anioł exterminator.

Exterytoryalność, jest to prawo odnoszące się do posłów zagranicznych państw, ambasadorów, mocą którego te osoby są nietykalne, t. j. nie podlegają prawom policyjnym i sądowym tego państwa w którem mieszkają jako reprezentanci obcych państw. Ale to zwolnienie posłów zagranicznych i ich służby z pod juryzdykcyi państwa, w którem jako uwierzytelnieni obcego państwa przemieszkują, nie daje im prawa szkodzić temuż państwu przez sprzysiężenia, podżegania niezadowolonych, rozszerzania kłamliwych wiadomości, jak to niestety działo się w Polsce w zeszłym wieku, a i obecnie w wielu państwach się dzieje. Dokładniejsze wiadomości znaleźć można w Hefele, *Das europäische Völkerrecht*, § 42; Bluntschli, *Das moderne Völkerrecht*, § 135; Resch, *Das Völkerrecht*, § 147.

X. Kopyciński.

Extispicium nazywało się u Rzymian badanie wnętrzności ofiar zabitych na ołtarzu w celu przepowiedzenia przyszłości. Szperający we wnętrznościach wieszczek nazywał się Extispex. (Por. Bosc, *Dictionnaire général de l'Archéologie* et des Antiquités. Paris 1881, 12-o, str. 277).

Extravagantes nazywają się dekrety papieskie, niewciągnięte do używanych zbiorów prawa kln ego. Gdy dekret Gracyana doznał wielkiego wzięcia w szkołach prawa kanonicznego, nazwano extravagantes starsze a szczególniej późniejsze źródła, znajdujące się poza tymże dekretem. Stąd Bernard z Pawii kompilacyi swojej dał tytuł *Breviarium extravagantium*; stąd i szkoła nawet autentyczny zbiór dekretów Grzegorza IX-go przezwała extravagantes tak, że do dziś, np. w Niemczech, zachował się z tego powodu sposób cytowania tego zbioru X t. j. Extra (vagantes). Tem mianem nazywano przedewszystkiem dekrety, zebrane w piśmie i druku po klementynach. Objętość ich była nie zawsze jednakowa. Na szczególną uwagę zasługują dwa zbiory, które Jan Chappuis 1500 r. jako dodatek ogłosił ad librum VI i ad Clementinas, które w Paryżu wydali drukarze Gering i Remboldt. Pierwszy zbiór zawiera 20 konstytucyj Jana XXII, podzielonych na 14 tytułów, które już Zenzelin de Cassanis 1325

zaopatrzył w glosę; są to *Extravagantes Ioannis*. Drugi zbiór zawiera 69 konstytucyj Urbana IV, Marcina, IV i od Bonif. VIII do Sykstusa IV, podzielonych według pięcioksięgu Grzegorza IX, z wyjątkiem ks. IV, bo nie było dekretów o małżeństwie. Ten zbiór nosi tytuł *Extravagantes communes*, które nieco powiększone zostały w drugiem wydaniu przez dodanie 4 dekretów, z których trzy Jana XXII. Chociaż zbiory Chappuisa nie miały wartości, zachowano je atoli w późniejszych wydaniach prawa kanonicznego, nawet w autentycznej edycyi rzymskiej 1582. Stąd powstał spór co do mocy obowiązującej zamieszczonych dekretów, chociaż ta szermierka na uwagę nie zasługuje. Naszem zdaniem oba zbiory są częściami prawa kanonicznego (*Corpus juris canonici*) tylko pod względem bibliograficznym i nigdy nie zostały całkowicie przyjęte ani w szkole ani w sądzie. Pojedyncze dekrety o tyle mają znaczenie, o ile są autentyczne, czego dowodem jest konst. Bonif. VIII *Unam Sanctam* (Extr. com., de maj. et obed. c. 1). *X. K. M.*

Extrema necessitas ob. Obrona konieczna.

Exultet jeden z najwspanialszych i najstarożytniejszych hymnów Kła kat. nie mający prawie nic równego w słowach i melodyi. Istotnie mało jest równie pięknych i majestatycznych, prawdziwie w treści i melodyi natchnionych i pełnych symbolicznego znaczenia modłów w Kle katolickim, jak to *praeconium paschale* czyli uroczyste i wzniosłe ogłoszenie radości wielkanocnych z powodu wielkich łask i dobrodziejstw, jakie najprzód umęczony, a potem zmartwychwstały Jezus Chs dał światu. To też śpiewany bywa tylko raz w roku w W. Sobotę przy poświęceniu paschału (ob.) czyli dużych rozmiarów świecy, a raczej kolumny woskowej, mającej wielkie znaczenie w symbolice liturgii katolickiej, bo wyobrażającej uśmierconego i zmartwychwstałego Zbawiciela świata. Ta siła i wspaniałość pełnej w nim treści wyrażeń i za serce porywającej, a niezrównanej, bo najpiękniejszej, melodyi gregoryańskiej jest wielkim głosem radości tak wojującego jak i tryumfującego Kła, na wieść o Zmartwychwstaniu Jego Założyciela, uroczyście nawolującym do uwielbiania Boga za zwycięstwo jakie P. Jezus odniósł, a przez Niego i w Nim cała ludzkość nad śmiercią i piekłem. Z uwagi na bogactwo zawartych w tym hymnie myśli i na siłę wyrażeń zdaje się być on godnym geniuszu św. Augustyna, któremu niektórzy autorstwo jego przypisują. (Corsetti str. 440; Mayr. —Benedykt XIV, str. 292 n. 59; Mabillon, Mus. Ital. z dawnych rękopisów): choć, zważywszy na zdanie takich powag naukowych, jak Merati i Gavanti (t. I p. IV tit. X n. XXIII), wątpić o tem można, tem więcej, że niektórzy znów przypisują go św. Ambrożemu bpowi. Jest wszakże rzeczą najpewniejszą, że hymn ten należy do najstarożytniejszych, skoro już św. Beda, który umarł na początku w. VIII, o nim (w *De ratione temporum*) wspomina. Należy tu jeszcze zwrócić uwagę na wyrażenia: „O certe necessarium Adae peccatum“ (o zaiste konieczny grzechu Adama) i „O felix culpa“ (o szczęśliwa wino), któremi wielu się gorszyło, nawet stąd je wykreślano. Otóż rozumieć je należy w tem znaczeniu, że „grzech Adama“ potrzebny był nie sam w sobie pojęty, lecz odnośnie do tajemnicy Wcielenia Syna Bożego, który byłby na świat nie przyszedł, gdyby Adam nie zgrzeszył, a „wina“ nazywa się „szczęśliwą“ jedynie dlatego, że takiego (w osobie Syna Bożego) miała naprawcę. Hymn ten śpiewany bywa tylko raz na rok w W. Sobotę przy poświęceniu paschału albo przez dyakona, towarzyszącego przy Mszy św. i całem nabożeństwie celebrującemu kapłanowi, albo, w braku dyakona, przez samego celebransa, nigdy zaś przez dyakona lub kapłana, który po odśpiewaniu go odchodzi (K. O. d. 22 lipca 1848,—Gardelini n. 4965).

Ks. K. Sł.

Exupère de Prats-de-Mollo, kapucyn francuski, współczesny kaznodzieja i autor wielu dzieł treści ascetycznej. Ważniejsze z nich są: *Pèlerinage aux sanctuaires franciscains*. de l'Ombrie et de la Toscane, suivi de lettres spirituelles. Paris 1881, 18-o; *Sainte Madeleine dans l'Evangile*. Tournai 1889, 12-o; *L'Agonie de N. S. J. Chr. à Gethsémani*, tamże 1893, 16-o; *Entretien spirituel* sur les vertus chrétiennes, tamże 1896, 2 vol. in 12-o; *Le Sa-*

cré-Coeur dans le discours après la Cène, tamże 1895, 16-o; *S. Joseph d'après l'Evangile.* Méditations etc., tamże 1898, 18-o; *Oeuvres oratoires*, tamże 1898, 2 v. in 12-o; *La Pauvrete*, sa mission dans l'Eglise et dans le monde, tamże 1899, 12 o, wyd. 3-ie; *Idées franciscaines.* Reflexions diverses à propos de l'eloquence de la chaire. Solution franciscaine de la question sociale. Littérature franciscaine au XIX siècle, tamże 1900, 12-o, i inne. (Por. Blanc. *Répertoire bibliographique des auteurs.* Paris 1902, 8-o, str. 152 i 317).
X. J. N.

Exuperya św. męczenniczka w Rzymie, została żywcem spalona przy drodze Łacińskiej za prześladowania cesarza Waleryana. Pochodziła ze znakomitej rodziny, była żoną św. Olimpa trybuna wojskowego i matką św. Teodula. Nawrócona przez św. Symfronjusza wraz z rodziną przyjęła chrzest z rąk pża św. Stefana i wkrótce potem dała świadectwo prawdzie wiary Chrystusowej krwią swoją. Święto 26 lipca i 31 października. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* Paris 1850, 4-o, t. I, kol. 970).

Exuperyusz św. bp Tuluzy ur. w Aure w Akwitanii, żył w V w., słynął zarówno nauką jak i cnotą, był jednym z najwięcej wpływowych bpów w trudnych i ciężkich chwilach upadku państwa rzymskiego i najścia ludów germańskich. Współcześni wielkie mu oddają pochwały. Św. Grzegorz z Tours uważa E-a za jednego z najwybitniejszych bpów Galii, św. Hieronim podaje go jako doskonały wzór miłosierdzia i miłości chijańskiej. Podczas głodu w Egipcie nie wahał się sprzedać na żywność dla ubogich wszystkiego co posiadał, nawet naczyń świętych. Wpływem swoim powstrzymał Wandalów od spustoszenia Tuluzy. Wielkiej doznawał czci od współczesnych: św. Hieronim dedykował E-i swój *Komentarz na Zacharyasza proroka*, a pż Inocenty I zaszczycił go w r. 405 listem, w którym odpowiada na różne zapytania, jakie mu zadał E. w kwestyach karności klnej. Data śmierci E-a zarówno jak i jego konsekracyi bpiej jest niewiadoma. Święto 28 września i 14 czerwca. (Por. Goschler, *Dictionnaire encyklopédique de la Théologie.* Paris 1900, 8-o, t. VIII, str. 302; Hieronym., *Ep. 125, ad Rusticum*, t. I; Glaire, *Dictionnaire*; Guill. Catel, *Mém. de Languedoc*, t. V).
X. J. N.

Ex-voto. Wyrazy łacińskie oznaczające ofiary przyrzeczone ślubem a także i obrazy lub figurki uzmysławiające te śluby. Zwyczaj składania *ex-voto* pochodzi od Rzymian, którzy składali je z wdzięczności ku bogom za otrzymane łaski albo też spełniali w ten sposób swoje obietnice uczynione jakiemuś bóstwu, gdy znajdowali się w niebezpieczeństwie. Poganin składając swoje *ex-voto* miał na myśli nietylko złożenie ofiary, ale był to w jego pojęciu akt pokutny, ceremonja której się poddawał. W Pompei znajdują do dziś obrazki nazywane przez Rzymian *tabellae votivae.* Większa liczba tych tabliczek nosi napis, kończący się zwykle formułą *ex-voto.* U Chijan przyjął się zwyczaj składania *ex-voto.* Widzimy w wielu kłach zawieszone przy ołtarzach mnóstwo takich *ex-voto.* W Polsce nazywają się one poprostu *wotami.* Często zawieszają zamiast tabliczek, obrazków lub przedmiotów z blachy srebrnej (np. ręka, noga, serce, oczy) różne przedmioty np. łańcuchy którymi był skuty jeniec w niewoli u niewiernych, odłamek masztu którego uczepił się rozbitek na morzu i tak się uratował, kula której już nie potrzebuje uzdrowiony cudownie chromy i t. p. Niekiedy jednak dają się zauważyć przedmioty nieodpowiadające powadze miejsca świętego, śmieszne, a nawet gorszące. Pasterz powinien czuwać aby wota zawieszana w kle były skromne i poważne. (Por. Iacquin et Duesberg, *Dictionnaire d'Antiquités chrétiennes.* Paris 1849, 12-o, str. 232; tenże, *Petite encyclopédie ecclésiastique.* Paris, 4-o, str. 259 i nast.).
X. J. N.

Eyb Albrecht, dr obojga praw, kanonik w Bambergu, Eichstätt i Würzburgu ur. 1420 r., poświęcił się głównie prawu. Pozyskał też sobie zaufanie pża Piusa II, który mianował go swoim komorzym. E. † 1475 r. w Eichstät. Należy on do pierwszych niemieckich humanistów. Napisał podręcznik retoryki, który na cześć swojej matki nazwał „*Margarita poetica*“ Nürnb 1472 r. Z pod jego pióra wyszło „*Spiegel*

d. Sitten", rodzaj etyki w przysłowiach a także „*Ein Gespräch. zw. d. Tod u. ein. Bauern*" 1477. (Por. Vogel „*Die Auszeichn. Ludwig v. Eyb uber d. Kais. Landgericht*" Erlangen 1867).

Eybel Józef Walenty, józefiński kanonista austryacki, ur. w r. 1741 w Wiedniu, zajmował różne stanowiska państwowe, potem poświęcił się sądownictwu i otrzymał stopień dra prawa; w r. 1777 został profesorem prawa kanonicznego w uniwersytecie wiedeńskim. † w r. 1805. Napisał *Corpus juris pastoralis novissimi.* Vindobonae 1766; 3 vol.; *Adumbratio studii jurisprudentiae*, tamże 1773; *Introductio in jus ecclesiasticum cathol.*, tamże 1775, 4 tomy; toż samo po niemiecku 1779—82, 6 tomów; *Hauspostille*, tamże 1884 — 88, 6 tomów, i inne. Wielką sensację wywołała broszura E-a: *Was ist der Papst?* którą napisał E. w chwili, gdy Pius VI pż przybył do Wiednia, aby nakłonić Józefa II cesarza, by zaprzestał prześladować Kł. Broszurę tę potępił Pius VI przez breve „Super soliditate" z dn. 28 listop. 1786 r. Inne broszury okolicznościowe podobnej treści również po większej części zostały umieszczone na indeksie. (Por. Schäfler, *Handlexikon der Kathol. Theologie.* Regensburg 1900, 8-o, t. I, str. 946; Daniel, *Manuel des Sciences ecclésiastiques.* Paris 1903, 8-o, str. 596).
X. J. N.

Eybler Józef von, kompozytor muzyczny, ur. w r. 1764 w Schwechat (Dolna Austrya), był synem nauczyciela; od r. 1777—1779 był w seminaryum w Wiedniu, nauczycielem kompozycyi. Zaprzyjaźniony z Haydn'em i Mozartem. W r. 1792 został dyrygentem chóru; w r. 1801 nauczycielem muzyki na dworze cesarskim, w 1804—wice-kapelmajstrem w hospicyum, w 1824 — pierwszym kapelmajstrem nadwornym, w r. 1835 został nobilitowany, † w r. 1846. Kompozycye ważniejsze E-a są: 2 *Oratorya*, *28 uroczystych Mszy*; *34 Graduałów*; *26 Ofertoryów*; *3 Nieszpory i 1 Wielkie Requiem.* (Por. Schäfler. *Handlexikon der Kath. Theol.* Regensburg 1900, t. I, 8-o, str. 946).

Eycken Jan van, belgijski malarz historyczny, ur. w r. 1809 w Bruxelli, † tamże 1853 r. Odznaczył sie malowidłami al-fresco w kle Nötre Dame-de-la-Chapelle, wyobrażającemi 14 stacyj męki Pańskiej i monumentalnymi obrazami jak np. „Złożenie Chrystusa do grobu" w kle św. Andrzeja, tamże. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon.* München 1906, 4-o, kol. 1410).

Eymard Piotr Julian założyciel zakonu ur. w r. 1811 w La Mure (pod Grenoblą) † w r. 1868, w r. 1839 został marystą, w r. 1856 założył zgromadzenie „Kapłanów N. Sakramentu", których był przełożonym do końca życia; w r. 1862 zgromadzenie „Służebnic N. Sakramentu", w r. zaś 1858 „Stowarzyszenie eucharystyczne kapłanów świeckich". Napisał *La Divine Eucharistie.* Paris 1872 — 1878, 18-o, 4 serye; dzieło to miało wiele wydań w różnych językach; *Mois de Marie* de N. D. du très S. Sacrement, tamże 32-o, 4 edit; *Mois de S. Joseph*, tamże 1892, 32-o, 4 wyd. Zbiór pism E-a wyszedł w Paryżu w 4 tomach in 4-o w „Bureau des Oeuvres eucharistiques". Po polsku mamy wyjątki z dzieł E-a: *Cześć Przenajświetszego Sakramentu.* Kraków 1893, 16-a; *Tajemnice Eucharystyi.* Warszawa 1897, 16-a, zesz. I—III. (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon.* München 1906, 4-o, kol. 1416; Blanc, *Répertoire bibliogr.* Paris 1902, 8-o, str. 153; Schépens O., *Catalogue général* de la Societé belge de la Librairie. 1902, 8-o, str. 55, 58 i 61; Estreicher, *Bibliogr. Polska.* Kraków 1906, 8-o, str. 379). *X. J. N.*

Eymeryk (Eymericus) Mikołaj, dominikanin, teolog hiszpański z XIV w. Ur. 1320 r. w Geronie (w Katalonii), wstąpił do Dominikanów 1334 r. i zajaśniał życiem pobożnem i wielką gorliwością. Wkrótce E-k został generalnym inkwizytorem Aragonii i sprawował ten urząd z przerwami przez 44 lata. Ostro występował przeciwko Waldensom, przez co miał wielu niechętnych. Pż Grzegorz XI wysoko cenił E-a. W czasie schyzmy zachodniej E-k stał po stronie Klemensa VII i Benedykta XIII, jakiś czas bawił w Awinionie i Rzymie; w 1397 r. wrócił do Aragonii i tu † 1399 r. Epitaf jego głosi, iż był „praedicator veridicus, inquisitor intrepidus et doctor egregius„. E-k pozostawił liczne

dzieła filozoficzne, egzegetyczne i homiletyczne. W pismach często zwalczał heretyków np. *De jurisdictione ecclesiae et inquisitorum contra infideles daemones invocantes* (1364). Zostawił słynne *Directorium inquisitorum* (1376) drukowane w Rzymie 1578; 1587; 1597; Venet. 1591, 1601 i *Vita Dalmatii Moner* O. *P.* (druk. Diagus w „*Historia prov. Aragoniae*, Barcinonae, 1599, t. I, 259 — 265). (Por. Echard, *SS. Ord. Praed.* I, 709...; Hoefer, *Biogr. gén.* XV, 935; XVI, 867; W. W. t. IV, k. 1155 — 1156; Hurter, *Nomenclator theol.*, 1899, t. IV, k. 587—589; Bucherger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, k. 1410).

X. C. S.

Eymont Gundysław dominikanin w Grodzieńskiem, rytownik i nauczyciel rysunków w gimnazyum grodzieńskiem XX. Dominikanów. Napisał *Nauka początkowa reguł proporcyj znaczniejszych i t. d.* Grodno 1802, 4-a, z 19 tablicami rysunków przez samego E-a rytowanych. (Por. *W. E. O.* t. VIII, str. 597; Kolaczkowski Jul., *Słownik rytowników polskich.* Lwów 1874, 8-a, str. 20).

Eynatten Karola von, katolicka pisarka, ur. w r. 1861 w Wiedniu. Napisała *Frau i Haus u. Welt.* 1885; 2 wyd. 1888; *Wollt ihr glücklich sein?* 1888; *Die echte Christin* u. ihr Wirken 1888; *Für unsere Töchter* 1891; *Aus d. Märchenwelt.* 1892; *Aus vergang. Tagen.* 1896; *Fuchs von Eyach.* 1896; *Aennili.* 1898; *Burg. Degenstein.* 1900; *Liefels Compagnon.* 1901, i w. in. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkalender.* Essen 1902, 16-o, str. 66).

Eyrich Jerzy Liboryusz ks., ur. w Wirceburgu w r. 1766, był profesorem teologii moralnej i pastoralnej od r. 1803, regensem seminaryum i radcą klnym, † w r. 1826. Wydał *Tentamen historicum circa diversas* de spe et expectatione, quam Jobus 19, 25 s. sibi facit, opiniones et sententias. Wirceburgi 1791, 8-o; *Das Buch Job* in deutschen Hexametern, tamże 1824. (Por. Hurter, *Nomenclator liter. theologiae.* Oeniponte 1895, 8-o, t. III, kol. 814).

Eysengrein Marcin ks., konwertyta z protestantyzmu, proboszcz w Passawie i wicekanclerz uniwers. ingolsztadzkiego, † w r. 1578. Napisał *Christliche Catholische Auslegung* der Sonntäglichen auch etlich anderer Fest-Evangelien; *Christl. Leichpredigten* — 6 mów; *Unseres Lieben Frauen Lichtmesstag.* 1577, 8 kazań. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* Kraków 1900, 8-o, t. III, str. 53).

Eysymont Jan jezuita litwin, † w Wilnie w r. 1610, w 33 r. życia, był tylko 6 lat w zakonie, pisał dobrym wierszem *Karolomachia czyli zwycięstwo Zygmunta III* nad Karolem Sudermanii pod Kirchholmem i t. d. Wilno 1606, 4-a; — jest to tłumaczenie łacińsk. poematu ks. Wawrzyńca Bojera; *Trenodye czyli żałośne pienia* o zgorzeniu Wilna, Stolicy W. X. Litewskiego. d. 1 lipca 1610 z wielkim żalem Obywatelów (w Kraszewskiego, „*Wilno*“ 1840, t. I, str. 342); *Pieśni i tańce zabawam uczciwym gwoli.* 1614 — zbiór pieśni naśladowanych z ludowych. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1892, 4-o, t. III, kol. 497: Brown, *Biblioteka pis. assyst. pols. T. J.* Poznań 1562, 8-a, str. 169 i nst.; Wiszniewski, *Historya liter. polsk.* Kraków 1845, 8-a, t. VII, str. 15 i 139).

X. J. N.

Eysymont Jerzy autor z XVIII w. napisał wierszem *Źródło życia z łez Maryi Panny* w czasie odkupu narodu ludzkiego wylanych i t. d. Lwów 1736. (Por. *E. O. W.*, t. VIII, str. 598),

Eysymont Marcin, ur. 1735 r.; w młodym wieku wstąpił do zgromadzenia Pijarów; jako młodzieniec niezwykłych zdolności przez zgromadzenie został wysłany na studya do Paryża i Rzymu; po powrocie do kraju wykładał w różnych szkołach pijarskich, jako też i w Coll. Nobilium wymowę, filozofię i matematykę, w późniejszym wieku pełnił obowiązki konsultora, prowincyała zgromadzenia, a w r. 1792 widzimy go na stanowisku rektora w kowikcie Szaniawskich w Łukowie; w tymże Łukowie dokonał pracowitego żywota, lecz w którym roku — trudno określić. Pisał *wiersze i mowy* po polsku i po łacinie, oraz drobne artykuły moralne; tłumaczył i przerabiał z łaciny i francuskiego

przez dłuższy czas zajmował się teoryą i rysunkiem architektonicznym. Następujące utwory E-ta zostały drukiem ogłoszone: przekłady Konarskiego *„De sapiente rege“* (Warsz. 1764); *Trzy żałosne pasterki* X. Ad. Naruszewiczowi... wierny szacownik (tamże 1774); na akt weselny Kurdwanowskiego z p. Granowską (ibid. 1776 r.); *Wierszyki o poczciwości* czyli Manualik poczciwego człowieka (tłum. z franc., ofiar. St. Augustowi, i t. d. 1776 r.); *Na szczęśliwy powrót St. Augusta* (nap. w imieniu Coll. Nobilium i t. d. 1781); *Iob z gruntu nieszczęśliwy* czyli Rytmy Żałosne z prasy w modłach zadusznych... (ibid. 1814 r.); i wiele innych utworów literackich, które można znaleść u Estr. IX i w Enc. Org. pod odpowiednią literą; w końcu zaznaczyć należy, że najważniejsza praca E-ta *„Zasady architektury cywilnej i wojskowej“* — nie była wydana, a co smutniejsza, z biblioteki pijarskiej w Warszawie zniknęła. (Por. *W. E. I.* t. 19—20, str. 930; Estr., *Bibliogr.* t. IX; *Enc. Orgel. W.*). *X. A. C.*

Eytmin Hieronim ks. T. J., ur. na Litwie 1641 r., wstąpił do nowicyatu w 1661, był profesorem teologii przez dwa lata; resztę życia spędził na missyach na Polesiu, Ukrainie, w Żyrowicy, Owruczu, Kijowie i Zamościu, gdzie † w r. 1707. Napisał *Exercitium animae* in SS. Vulneribus Jesu ad spiritualium et saecularium usum reseratum a. 1705. Zamoscii, in 12-o; *Xiążeczka nabożna.* 8-a; *Preces ante et post missam* w „Diurnus sacerdotum cibus ad mensam altaris etc.“ Sandomiriae, 12-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. III, kol. 497; Brown, *Bibl. pisarzów assyst. pols.* Pozn. 1862, 8-a, str. 170; Jocher, *Obraz bibl.-hist it.* Wilno 1857, 8-a, t. III, str. 88. i 110). *X. J. N.*

Ezaw (hebr. Esav,—Sept. Ησαῦ) starszy syn Izaaka i Rebeki, tak nazwany dlatego, że „był lisowaty i wszystek jako skóra kosmaty“. Był to „mąż biegły w myślistwie i człowiek oracz“ (Gen. XXV — 25, 27). Ezaw fizycznie był mocny i mężny, ale charakteru słabego, lekkomyślny. Będąc głodnym sprzedał prawo starszeństwa i pierworodztwa bratu swemu Jakóbowi za miskę soczewicy uwarzonej, za co też Ezaw i jego potomkowie otrzymali nazwę Edom (czerwony od koloru zarumienionej soczewicy); tak sądzi E. Palis (*Dict. Bibl.* Vigouroux), ale to tylko przypuszczenie prawdopodobne. Mógł otrzymać nazwę Edom z powodu swych ryżych włosów. — Pomimo tej lekkomyślnej sprzedaży pierworodztwa, Izaak uważał Ezawa za starszego i czując blizką swą śmierć miał mu udzielić swego błogosławieństwa. Przy pomocy matki Jakób przybrawszy na się postać Ezawa (ręce poobwijał skórkami z koźląt, aby były podobne do kosmatych rąk Ezawa) uprzedził brata i sobie wyjednał błogosławieństwo ojcowskie. Ezaw za to śmiertelnie się zagniewał na Jakóba i szukał okazyi aby go zabić. Jakób uciekł przed gniewem brata do Mezopotamii, skąd powrócił dopiero po latach dwudziestu z liczną rodziną i wielkiem bogactwem. Wtedy też się obaj bracia pojednali. Ezaw miał trzy żony, dwie Hetejki—Judytę córkę Beerego i Bazemat córkę Edona, i swą krewną Mahelet, córkę Izmaela. Po śmierci Izaaka z licznem swem potomstwem osiadł w ziemi Seir, pozostawiając całą ziemię Chanaan Jakóbowi. Jak długo żył, napewno niewiadomo, w każdy razie przeszło 120 lat. (Por. Genes. XXXVI, 1 — 43 i XXXVIII). Imię Ezawa często wspominano w Piśmie św. jako ojca Idumejczyków. Słowa Malachiasza: „Mówi Pan, umiłowałem Jakóba, a w nienawiści miałem Ezawa“ — odnosić należy do potomków tych dwóch mężów...
X. R. J.

Ezdrasz, kapłan z pokolenia Aarona prawnuka najwyższego kapłana Serai, który żył za czasów Sedecyasza króla i został zabity w Reblacie z rozkazu Nabuchodonozora (IV Reg. XXV—17—21). Niewiele mamy w nim szczegółów, chyba to tylko co jest w I Esdr. (VII—X) i II Esdr (VIII—XII—26). Żydzi pod przewodnictwem Zorobabela po niewoli Babilońskiej zabrali się do odbudowy świątyni Jerozolimskiej. Ukończyli to dzieło w 516 r., ale wiele jeszcze brakowało do dawnej świetności świątyni. Ezdrasz korzysta ze sposobności, wyjednywa pozwolenie od Artakserksa I Longimana na powrót do Judei i na czele 1700 osób

powraca w 459 r. do Jerozolimy, ubogacony od króla i radnych jego obfitemi ofiarami na korzyść świątyni, i obdarzony władzą prawie nieograniczoną (I Esdr VII, 13, 26). Chociaż Pismo św. wyraźnie nie mówi, egzegeci jednak sądzą, że Ezdrasz był namiestnikiem królewskim aż od 444 r. Zabrał się energicznie do reformy. Skłonił Żydów do usunięcia z pośród siebie niewiast pogańskich, które Żydzi pobrali za żony, czuwał nad ścisłem zachowywaniem prawa, a po przybyciu Nehemiasza, podczas uroczystości namiotów, wraz z ludem odnowił przymierze z Bogiem. Jak długo żył, gdzie umarł, nic pewnego niewiadomo. Józef Flawiusz utrzymuje, że Ezdrasz umarł w Jerozolimie przed przybyciem Nehemiasza, ale to sprzeciwia się (II Esdr. II, 1 i VIII, 1). Podług podania żydowskiego Ezdrasz umarł w Babilonie; żył lat sto dwadzieścia (120). Inni jeszcze utrzymują, że Ezdrasz umarł w Zamzumu nad Tygrem w czasie podróży z Jerozolimy do Suzy. Po dziś dzień tam pokazują wspaniały jego grobowiec, grób ten jest miejscem pielgrzymek żydowskich już od wielu wieków. Według ogólnego podania żydowskiego Ezdrasz „Książe Doktorów prawa“ zebrał i ułożył kanon Ksiąg świętych St. Test, i zamienił dawne pismo fenickie na kwadratowe hebrajskie. (Por. Talmud, Sanhedrin c. 2). Zdaje się, że ta zamiana dokonała się powoli, a Ezdrasz to aprobował oficyalnie. Nie ulega też wątpliwości, że był autorem księgi św. pod nazwą liber I Esdr. Księgi II Ezdrasza właściwie autorem był Nehemiasz. Księga III i IV Ezdrasza uznane przez Kł katolicki za apokryficzne, znacznie później napisano. Ezdrasz miał wielkie znaczenie u Żydów. Z tego powodu później powstało o nim wiele podań, a nie wszystkie z nich prawdopodobne. Mówią o nim, że całe Pismo św. umiał na pamięć. (Por. IV Esdr. XIV 22, 27 et Fabricii, *Codex pseudoephigraphus V. Test.* CCXXXIV), że był założycielem i prezesem Wielkiej Synagogi, że był twórcą mazory.

X. R. J.

Ezechiasz — syn bezbożnego Achaza i Abii. Objął królestwo Judzkie w 25 roku życia, panował lat 29, od 726—697, lub według innych 729 — 688 r. Był to król pobożny. Zakon Pański obrał sobie za regułę życia, a Dawida za wzór do naśladowania. Był królem według serca Bożego. (IV Reg. XVIII —1—3; II Par. XXIX). Zburzył wszelkie bałwany, otworzył świątynię Pańską zamkniętą z rozkazu Achaza, oczyścił ją i przywrócił w całem państwie cześć Jehowy. Wezwał na uroczystość świąt Wielkanocnych wszystkie 12 pokoleń i przez to przyczynił się do wytępienia bałwochwalstwa wśród całego Izraela (II Paral. XXXI, 1). Szczęśliwe też było jego panowanie pod względem politycznym. Zrzucił jarzmo Assyryjczyków, pobił Filistynów (IV Reg. XVIII, 7). Doznał E-sz cudownego uzdrowienia na skutek gorących modłów do Boga i przedłużenia życia o lat 15. (Isai. XXXVIII, 1, 9) a na dowód tego cień na słonecznym zegarze Achaza cofnął się o 10 linij. — Merodach król Babiloński przesłał do E-a bogate dary, chcąc z nim zawrzeć przymierze. E-sz z próżności posłom wszystkie swe skarby pokazał, za co ściągnął na się gniew Boży. Sennacheryb, król Ass. wkroczył do Judei. E-sz ulękł się jego potęgi, dał bogaty okup, ale to nie pomogło. Sennacheryb zażądał, aby Żydzi zupełnie się poddali. Bóg zlitował się nad E-m i narodem Żydowskim, zniszczył jednej nocy cudownie, więcej niż 185000 Assyryjczyków i zmusił Sennacheryba do ucieczki. Ostatnie lata E-a odznaczały się spokojem i pomyślnością. Umarł opłakiwany przez wszystkich Żydów. (IV Reg. XVIII; Ecclesiastic. XLVIII). (Por. Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, art. E-s).

X. R. J.

Ezechiel — po hebr. Yehezq'el = ten którego Bóg wzmacnia — trzeci z czterech wielkich proroków, syn Buzego kapłana. Gdzie i kiedy urodzony, napewno niewiadomo, to tylko o nim wiemy, co sam o sobie napisał. W r. 592 po Chr. uprowadzony z królem Jechoniaszem do niewoli, zamieszkał nad rzeką Chobar (naru Kabarn. Otrzymał od Boga dar proroctwa i sprawował ten urząd przez lat 20. Większości proroctw wskazana data. Proroctwa jego po części symboliczne, po części słowne, a wszystkie tajemnicze — jest ich 22. Żył E l

w czasach smutnych, bo w czasach upadku zupełnego, i wielkich nieszczęść dla Żydów. Przepowiednie jego smutne, ale, są też i pocieszające, jak powrót z niewoli naprawa miasta i Kła, królestwa Judzkiego i Izraelskiego, a to było obrazem królestwa Chrystusowego, powołania niewiernych do wiary św. Cała księga E-a składa się z 48 rozdz.; ze względu na treść bogatą św. Hieronim nazywa ją „mysteriorum Dei labyrinthus". Napisana w języku hebrajskim, ale spotykamy tam sporo aramaizmów. (Por. Delitsch, *Specimen Glossarii Ezechielo-babyl*; Trochon, *Ezechiel* p. 10. — Pomimo to styl jego oryginalny, wzniosły, obrazowy. Autentyczność i powaga tej księgi powszechnie uznane. (Por. Knabenbauer (1889), Trochon (1897), Schmalz (1901 r.). *X. R. J.*

Ezechiel na pomnikach starochrześcijańskich przypomina dogmat ciał zmartwychwstania. Jest to aluzya do jego proroctwa (Ezech. XXXVII). Bottari opisuje sarkofagi starochrześcijańskie z wizerunkami E-a. Św. Hieronim (*In Ezech.* c. XXXVII) pisze również: „*Famosa est visio, et omnium ecclesiarum lectione celebrata*". (Por. Martigny, *Diction. des antiquités chrétien.* art. Ézéchiel).

Ezengatsi, nazwiska trzech uczonych greckich: **1)** Cyriak, mnich armeński, ur. w r. 1369, † ok. r. 1423, sławny z nauki i pobożności. Szczególniej biegłym był w teologii i literaturze. Dzieła E. pozostają w rękopisie; wykaz ich podaje „Nouv. Biogr. univers". Jemu także powszechnie przypisują *hymn* na Wniebowzięcie N. M. P., znajdujący się w wydaniach zbioru pieśni Kła armeńskiego.—**2)** Jan przezwany Dzordzoretsi autor wielu dzieł i utworów poezyi liturgicznej armeńskiej. Znaczniejsze pisma są: *Panegiryk* na cześć św. Grzegorza Oświeciciela, wypowiedziany w r. 1288; *Zbiór przepisów obyczajowych* i t. d. 1792, 8-a; *Hymny* i *Kantyki* przyjęte w rytuale armeńskim; armeńskie tłumaczenie św. Tomasza z Akwinu „O Sakramentach" i inne. — **3)** Jerzy ur. ok. r. 1338, † w poczatkach w. XV, jeden z najznakomitszych teologów swego czasu. Zostawił w rękopisie *Nauki o sposobie udzielania sakram.* Małżeństwa i Chrztu; *Wykład Homilij* św. Grzegorza Nazyanzeńskiego; *Komentarz na Apokalipsę*; *XIV mów.* Przypisują mu także *Komentarz na Izajasza.* (Por. *Nouv. Biogr. génér*; Saint-Martin, *Mémoires hist. et géogr.* sur l'Arménie, t. II, str. 433 i 467). *X. J. N.*

Eznig albo **Eznag** bp w Bagrewan, znakomity teolog i klasyk armeński, ur. w r. 397 w Gochp albo Golp, w okolicach góry Ararat, był uczniem św. Izaaka i Mezropa. Gruntowny znawca języka greckiego i syryjskiego był wysłany wraz z Józefem de Palin przez swoich nauczycieli do Edessy, dla dokonania przekładu dzieł OO. syryjskich na język armeński; toż samo uczyni później z OO. greckimi, których pismo przełożyli na język armeński. Powróciwszy do ojczyzny, przywieźli z sobą dużą liczbę dzieł OO. greckich, akta soboru Nicejskiego i Efeskiego i poprawiwszy egzemplarz tłumaczenia aleksandryjskiego, wedle tego przekładu dokonali tłumaczenia Biblii, dotąd będącej w użyciu w Kle armeńskim; w tym przekładzie nie mały brał udział E. W dalszym ciągu pracował E. nad przekładami z różnych dzieł na język armeński wraz z 6 innymi uczonymi armeńczykami, którym nadano honorową nazwę „Targmaniczk" (tłumacze). E. napisał *Potępienie resztek poganizmu*, religii Persów, Greków, sekty Marcyona. Smyrna 1762, 12-a; *Zbiór zdań moralnych* wyjętych z OO. greckich osobliwie zaś ze św. Nila, wyd. w Wenecyi 1826, 12-a; dzieło to stanowi dalszy ciąg poprzedniego. Dzieła E. pełne są cennych wskazówek historycznych; stanowią one przytem pod względem stylu i języka prawdziwe perły literatury armeńskiej. E. był obecny w r. 449 na synodzie narodowym w Ardachadzie, na którym armeńczycy stanowczo odmówili przyjęcia religii Zoroastra. (Por. Neumann, *Armen. Liter.* 1836; Somal, *Letter. Armen.* 1829, str. 22—23; Zencher, *Bibl. orient.* 1861, t. II, s. 2135—7; Glaire, *Dictionnaire*, t. I, str. 765; Goschler. *Dictionnaire encycl.* t. VIII, str. 49—50; Schäfler. *Handlexikon der kath. Theologie.* 1900, 8-o, t. I, str. 920; Chevalier, *Répertoire des Sources hist.* 1904, 4-o, str. 1447). *X. J. N.*

Ezoteryzm jest to tajemna nauka niektórych szkół w starożytności (np. szkoły pytagorejczyków), albo też wogóle nauka, którą chcą zachować w tajemnicy, lub wreszcie którą umyślnie podają w tak niedostępnej formie, że nie może być zrozumianą przez szerszy ogół. Nie wydaje się zgodnem z prawdą, aby Arystoteles podawał naukę swą w formie ezoterycznej, w ścisłem znaczeniu tego wyrazu. Prawdą jest tylko, że w porannych swych wykładach, objaśniał kwestye trudniejsze dostępne do zrozumienia tylko dla swych uczniów; wieczorami zaś mówił o kwestyach moralnych i politycznych, dostępnych dla słuchaczów przygodnych z różnych sfer, którzy przychodzili go posłuchać. Przeciwstawieniem wyrazu *ezoteryczny* jest *exoteryczny*. (Por. Goblot, *Vocabulaire philosophique*. Paris 1901, 12-o, str. 214; Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie*. Paris 1906, 4-o, kol. 469).

Ezzelino da Romano IV Tyran, przywódca Gibelinów we Włoszech, ur. w r. 1194, sprzymierzeniec cesarza Fryderyka II w wojnie z Lombardami; zdobywszy Vincenzę, Padwę i Trewizo okrutnie rządził północnemi Włochami. W r. 1252 pż Innocenty IV rzucił na niego klątwę. Zamierzał on podbić całą Lombardyę; w r. 1258 odniósł nad sprzymierzonymi pko sobie wojskami zwycięstwo pod Torricella, lecz w bitwie pod Sonciną ranion y, został wzięty przez medyolańczyków do niewoli i † w r. 1259. (Por. Gittermann, *Ezzelino von Romano*. Stuttgardt 1890, t. 1; Bonardi Ant., *Ezelino nella legenda religiosa e nella novella*. Verona 1892, 16-o; tenże, *Della Vita...* scritta da Piet. Gerardo. Venezia 1894, 8-o; Chevalier, *Répertoire des Sources histor.* 1904, t. I, kol. 1447; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*. 1906, t. I, kol. 1412).

Ezzon—**1**) E. wielebny nazywany Ehrenfried palatyn Lotaryngii, ur. ok. r. 955, † w 1034; założył wraz z żoną swą Matyldą opactwo benedyktyńskie Brauweiler, gdzie oboje pochowani zostali. Z liczby 10 dzieci Richeza albo Ryxa była królową w Polsce († w r. 1063). Święto 21 maja. — **2**) E. scholastyk bamberski i poeta, żył ok. r. 1065, —**3**) E. opat u św. Szczepana w Würzburgu (1097—1108). (Por. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*. 1906, 4-o, t. I, kol. 1412; Chevalier, *Répertoire des Sources historiques*, 1904, 4-o, kol. 1448).

F.

Faber Bazyli, sławny filolog i pedagog, ur. w r. 1520 w Sorau, uczył się w Wittenberdze i innych uniwersytetach. Wskutek zaciętych polemik z kaznodziejami Regiusem i Schellhammerem został destytuowany wraz ze swymi przeciwnikami z godności regensa kolegium, przeniósł się do Erfurtu, gdzie został znów regensem i † w r. 1576. F., mimo swych luterańskich przekonań, mocno ubolewał nad upadkiem moralności i religii w zwolennikach nowej wiary i w jaskrawych kolorach wyrzucał to swym współwyznawcom. Z pism F-a ważniejsze są: *Thesaurus eruditionis scholasticae*, Erfurt, 1571; tłumaczenia: *Uwag Lutra* nad pierwszą księgą Mojżesza; *Kroniki łacińskiej* Kranza, *Wybór pism Lutra* i innych; *O czterech rzeczach ostatecznych* i stanie odłączonych od Kła i inne. Dużo też przyczynił się do wydania czterech tomów „Centuryów Magdeburskich". Dzieła F-a dostały się na indeks dekretem Klemensa VIII. (Por. Goschler, *Diction. encycl. de la Théologie cath.*, 1900, t. VIII, 8·o; Glaire, *Dictionnaire*, t. I, str. 765). *X. J. N.*

Faber Egidyusz (Gilles de Smedt) karmelita ur. w r. Brukselli, doktoryzował się w Lowanium. Zasłynął jako znakomity kaznodzieja. F. † 1506 roku w Brukselli; zostawił komentarze do Pisma św. i liczne kazania oraz rozprawy ascetyczne. Często mieszają go z Egidyuszem Aurifaber, kartuzem, zmarłym w Holandyi, 1466 r., który zostawił znaczny zbiór kazań.

Faber albo **Fabri** Feliks, nazywany S c h m i d t'e m, dominikanin, ur. w Zurychu, żył w XV w. Odbył dwukrotną pielgrzymkę do Jerozolimy. Opis jednej z nich został wydany po niemiecku przez Jakóba d'Eysengrein w roku 1560. (Por. Fabricius, *Bibl. lat. med. et inf. aetatis.*, t. VI, str. 431; Echard, *Script. Ord. praedic.*, t. I, str. 871).

Faber Fryderyk, Wilhelm, oratoryanin, pisarz ascetyczny, ur. 28 czerwca 1814 r. w Yorkshire. W r. 1827 posłany został do słynnego gimnazyum Harrow w Londynie, w r. zaś 1832 udał się do Oxfordu, gdzie studyował teologię. Tutaj zapoznał się z znakomitymi mężami jak Palmer i Gladstone. Powoli zyskiwał sobie na F-a wpływ Newman, który kojąco oddziaływał na jego wątpliwości religijne. W r. 1839 przyjął święcenia anglikańskie i otrzymał probostwo Ambleside. Odbywszy podróż do Konstpla w r. 1842 napisał rozprawę *Myśli o kłach zagranicy*. W r. 1843 Grzegorz XVI przyjmując go rzekł doń: „mój synu, masz dobre pra-

gnienia, niech Bóg cię umacnia". Słowa te zrobiły potężne wrażenie i ostatecznie zdecydowały go do przyjęcia katolicyzmu. Jakoż 17 listopada 1845 r. złożył wyznanie wiary na ręce wikaryusza apostolskiego bpa Wareinga. W roku 1847 otrzymał od bpa Wisemana z Oscott święcenia kapłańskie, a następnego roku pałając żądzą pracy dla dobra Kła, wstąpił do zgrom. Oratoryanów. Przez lat 14 pracował w Londynie uwielbiany przez wiernych. Przez założenie bractw Krwi przenajświętszej i św. Patryka, przyczynił się wiele do rozbudzenia ducha pobożności. Pius IX w 1854 r. udzielił mu tytuł doktora teologii. Po zaborze państwa klnego, swoje przywiązanie do Stolicy Aplskiej wyraził w piśmie *Devotion to the Pope*. Krdł Mannig podziwiał jego talent kaznodziejski, najwięcej wszakże rozpowszechniła się sława F-a przez jego pisma ascetyczne, z których wyróżniały się szczególnie: *Wszystko dla Jezusa*, Londyn, 1853; *Postęp duszy*, tamże, 1854; *Najśw. Sakrament*, tamże, 1856; *Stopa krzyża, czyli cierpienia Maryi*, tamże, 1858; *Konferencye duchowne*, tamże, 1859; *Przenajdroższa krew*, tamże, 1860. Przepiękne są też jego pieśni i poezye. F. † 25 września 1863 r. (Por. John Edw. Bowden, *The Life and Lettres of Fred. Faber*, Derby, 1869; Rosenthal, *Conwertitenbilder*, II, 348; J. W. Klein, *Fried. Wil. Faber etc.*, Freiburg, 1879).

(*Ch.*).

Faber albo **Le Fèvre** Jan, dominikanin, ur. w Heilbronn ok. r. 1500, † ok. r. 1560, był doktorem teologii w Kolonii. Zwalczał luteranów słowem i pismem. Napisał *Enchiridion bibliorum*, Augsburg, 1549, in 4-o; Coloniae, 1568; *Libellus* quod fides possit esse sine charitate, tamże, 1548, 4-o; *Fructus quibus dignoscuntur haeretici etc...* quibus armis devincendi. In golstadii, 1551, 4-o; *Testimonium Scripturae* et Patrum B. Petrum Apost. Romae fuisse, Anvers, 1553, 8-o, i kilka ascetycznej treści dzieł. (Por. Echard, *Script. Ord. Praedic.*, t. II, str. 161: Glaire, *Dictionn. des Sciences*, t. II, str. 766).

Faber Jan z Leutkirch, bp wiedeński, słynny kaznodzieja i pisarz teologiczny z początków XVI w. Ur. 1478 r. w Leutkirch (ks. Würtemb.); właściwie nazywał się Heigerlin, od rzemiosła ojca pisał się Faber lub Fabri. Po odbyciu nauk we Fryburgu, ze stopniem magistra nauk wyzwolonych i d-ra prawa, F-r pracował na parafii w Lindawie, w rodzinnem Leutkirch, słynął jako kaznodzieja. Bp Krzysztof z Uttenheim mianował F-a oficyałem i kanonikiem bazylejskim, pż Leon X (1517 r.) protonotaryuszem aplskim, a bp konstancyeński Hugo swoim wikaryuszem generalnym. Początkowo F-r był pod wpływem Erazma Roterdamskiego i in. humanistów i zwolenników reformy. Gdy zaś poznał, iż nowatorzy wrogo uderzają na samą boską instytucyę Kła, wystąpił przeciw nim w licznych dysputach i kolokwiach i wydał kilkanaście dzieł przeciwko protestantom: *Opus adversus nova quaedam dogmata Martini Lutheri*, (Romae, 1522); *Malleus in haeresim Lutheranam*, (Col.. 1524; Rom., 1569); po niemiecku: *Wie sich Johannis Huszs, der Pickarder und Joannis von Wessalia Leren und Bücher mit M. Luther vergleichen* (Leyptzk, 1528); *Antilogiarum M. Lutheri Liber unus* (1530); *Adversus D. Balthasar Pacimontanum orthodoxae fidei catholica defensio*, (Lips., 1530); *De potestate papae* (Romae, 1698) i in. Oceniając prace F-a i gorliwość, arcyksiąże Ferdynand uczynił go swym doradcą i spowiednikiem. Na tem stanowisku F-r popierał sprawę Kła. Ofiarowanego bptwa długo przyjąć nie chciał, uległ jednak woli pża Klemensa VII (1530 r.) i został bpem wiedeńskim; dzielnie podniósł to bpstwo pod względem moralnym, naukowym i nawet materyalnym; gorliwie uczył lud i zasłynął jako „vir pius, humanus, doctus" † 1541 roku w Wiedniu. Pisma F-a mniejsze wydał Cochlaeus: *Opuscula quaedam J. Fabri Viennensis* (Lips., 1537). (Por. W. W. t. IV, k. 1172—1175; Aschfach, *Geschichte der Wiener Universität*, III, 307 — 322; Hurter, *Nomenclator theol.*, 1899, t. IV, k. 1190 — 1192; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, k. 1415—1416).

X. C. S.

Faber Maciej ks. T. J., ur. w Altmünster w r. 1587, studya odbywał w

Monachium, w Dillingen i Rzymie, od r. 1633 był proboszczem kła św. Maurycego w Ingolsztadzie i profesorem uniwersytetu w tem mieście. W r. 1637 wstąpił w Wiedniu do Jezuitów, gdzie pracował jako kierownik dusz i wybitny kaznodzieja. † w Tyrnawie w roku 1653 Główniejsze dzieła kaznodziejskie F. zawierają obfity materyał do kazań i nauk są: *Concionum opus tripartitum* pluribus in singula evangelia etc. Ingolstadii, 1631, 3 vol. in folio; Kraków, 1650; Antwerpia, 1653; ost. wyd. w Paryżu, 1894, 3 tomy; *Auctarium operis concionum tripartiti etc.*, Graecii, 1646, fol.; *Conciones novae etc.*, Antverpiae, 1647, 2 vol. in folio; *Conciones funebres et nuptiales*, Ingolstadii, 1564; Bruges, 1723. W Poznaniu w r. 1880 i 1884 wyd. kazania F-a po łacinie ks. J. Stagraczyński. Wydał też F. kilka pism treści apologetyczno-polemicznej jak np. *Fels der kathol. Kirchen*, Lehr u. Glauben. Ingolstadt, 1636; *Wunderfeldsame Abenteuer*, welche entspringen aus der Lutherischen und Calvinischen Lehr, Wien, 1650, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*, Bruxelles, 1892, t. III, 4-o, kol. 500 — 507; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków, 1900, t. II, 8-o, str. 53; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, Regensburg, 1883, t. II, str. 2).

X. J. N.

Faber (le Fèvre) Mikołaj, uczony francuz z końca XVI w. i początków XVII wieku. Ur. 1544 r. w Paryżu, F-r był wychowawcą ks. Kondeusza, a potem Ludwika XIII. Posiadał rozległą wiedzę kościelną i świecką. Współcześni uczeni cenili F-a, przyjmowali od niego wskazówki i rozprawy w rękopisach posyłane. Baroniusz korzystał z prac F-a; † 1612. *Opuscula* wraz z biografią F-a wydał jego przyjaciel Jan de Begue (Paris, 1614). (Por. Dupin, *Nouvelle bibl.*, XVII, 48; Nicéron, *Mémoires*, VII, 131; W. W. t. IV, k. 1177).

Faber Piotr błog. ob. Lefèvre.

Faber Stapulensis (Lefèvre d'Estaples), jeden z pierwszych egzegetów swego czasu, ur. w Estaples w Pikardyi około r. 1450. Uczył się teologii w Paryżu, a także języków hebrajskiego i greckiego dla głębszych studyów nad Pismem św. W tym też celu odbył podróż po Azyi i Afryce. Po powrocie został doktorem Sorbonny i uczył tam filozofii od 1507 r. Przebywając u bpa Briçonneta w Maux, napisał *De Maria Magdalena* (1517—18) i *De tribus et unica Magdalena*, 1519, w których dowodził, że siostra Łazarza (Jan 11, 1) Maria Magdalena (Łuk. 8, 2) i M. grzesznica są różne osoby. Pisma te wywołały wśród teologów żywe spory, przyczem F. zawikłał się w zatarg z Sorbonną, która stanęła po stronie jego przeciwników. W r. 1523 wydał F-r francuskie tłumaczenie Now. Testam. z krótkiemi uwagami. Pierwsza część zawierała 4 ewangelie, druga resztę pism Now. Test. F. zalecał czytanie Pisma św. w języku macierzystym, co ściągnęło nań podejrzenie sprzyjania protestantyzmowi. Gdy nadto wydał część Starego Test., wrogowie jego tak zawzięcie nań natarli, że musiał uciekać z Paryża do Blois, następnie do Guienne. Sorbonna wykluczyła go ze swego grona, a nawet odebrała mu tytuł doktorski. Sprawą F. zajął się Franciszek I, przywołał go do Paryża i powierzył mu wychowanie swojego syna ks. Karola. W tym czasie dokonał tłumaczenia całego Starego Testamentu i uzyskawszy aprobatę w Belgii wydał ją p. t. *La sainte Bible en Francoys etc.*, w Antwerpii 1530 r. Tłumaczenie to ma doniosłe znaczenie z tego względu, że był to pierwszy dobrze dokonany przekład francuski, który odtąd posłużył dalszym tłumaczeniom za podstawę. (Por. Rosenmüller, *Handb. für d. Literatur des bibl. Kritik „Exegeze“*, IV, str. 332; Meyer, *Gesch. d. Schrifterklärung*, II, 310, 545). Wprawdzie było to tłumaczenie z Wulgaty, nie mniej F. porównywał ją z tekstem oryginalnym. F. † 1536 r. w Nerac, gdzie przebywał u królowej Małgorzaty nawarskiej. Wszelkie późniejsze oskarżenia jakoby F. był w gruncie protestantem i sprzyjał nowinkom Lutra, nie mają żadnej historycznej podstawy. Oprócz wymienionych pism zasługują jeszcze na uwagę *Commentarii initiatorii in quatuor evangelia*, Paris, 1522; *S. Pauli epistolae cum commentariis*, Paris, 1512; *Quintuplex Psalterium, Gallicum, Rhomanum, Hebraicum, Vetus*

Conciliatum, Paris, 1509, 1513, 1515; *Dionisii Areopagitae opera*, Paris, 1498; *Damasceni liber de orthodoxa fide ex interp. Fabri*, Paris, 1507 i 1512; *Liber trium virorum Hermae, Uguetini et Roberti, triumque spiritualium virginum Hildegardis, Elisabethae et Mechtildis*, Paris, 1513. Za to ostatnie dzieło był F. srodze napadany przez mnichów. (Por. Graf, *J. Faber Stapulensis e. Beitrag zur Gesch. d. Reform. in Frankreich* w „Zeitschr. für histor. Theologie", Jahrg. 1852; Reusch, *Index d. verbotenen Bücher*, I, Bonn, 1883; H. de Sabatier-Plantier, *J. le Fabre d'Etaples d'après des nouveaux documents*, Paris, 1870; ks. Wład. Knapiński w *Enc. klna*, t. V, str. 242). (*Ch.*).

Faber Wit (Guy du Faur, Seigneur de Pibrac), francuski prawnik, poeta, pisarz XVI w. Ur. 1529 r. w Tuluzie, F-r odbył nauki prawne w Paryżu i Padwie i poświęcił się zawodowi prawniczemu w rodzinnem mieście. Wkrótce zasłynął F-r jako dobry mówca, to też Karol IX wysłał go, jako swego delegata na sobór Trydencki. Tu Faber bronił przedewszystkiem praw i przywilejów króla francuskiego. Po powrocie do Paryża, F-r został (1565 r.) jeneralnym adwokatem w parlamencie i radcą stanu (1570 r.). W 1573 r. udał się z Henrykiem Walezyuszem do Polski i po śmierci Karola IX razem z królem wrócił do Francyi. Wkrótce Henryk Walezyusz wysłał go powtórnie do Polski z misyą otrzymania dla Henryka korony polskiej, lecz poselstwo to F-a było bezskuteczne. W czasach późniejszych F-r sprawował urząd kanclerza, † 1584 r. w Paryżu. Obok mniejszych rozpraw i pism okolicznościowych, F-r wydał wiersz *Cinquante quatrains contenant préceptes et enseignement utiles pour la vie de l'homme, composés à l'imitation de Phocylides, Epicharmus etc.*, (Paris, 1574). (Por. Le Plat. *Monument. ad hist. Conc. Trident.*, V, 176 i nast.; VII, 2, 183; Höfler, *Biogr. générale*, XL, 43; Niceron, *Mémoires*, XXXV, 251; W. W. t. IV, k. 1182—1184; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. I, k. 1414). *X. C S.*

Faber Wit (Guy Lefèvre de la Boderie), oryentalista, ur. r. 1541 w Normandyi, poświęcił się w Paryżu studyom języków wschodnich, dla obrony Kła kat., przetłumaczył z syryjskiego na łaciński Nowy Test. przez co zyskał takie uznanie, że Arias Montanus powołał go do Antwerpii dla współudziału w wydaniu poligloty, gdzie też wyszła jego biblia wraz z tekstem syryjskim p. t. *Novum Testamentum syriace cum versione latina*, w 5 częściach, 1872 roku. Doręczył on niebawem do tego wydania *Grammatica Chaldaica et Dictionarium syrochaldaicum*. Aby stwierdzić zgodę Kła zachodn. i wschodn. w pierwszych wiekach przy udzielaniu sakramentów wydał *Severi Alexandrini... de ritibus baptismi* etc., Antw., 1572. Dalszą jego pracą był *Novum test. syriace litteris hebraicis cum versione latina interlineari*. Po powrocie został F. sekretarzem ks. Alençon. Walczył on wytrwale pko kalwinizmowi. Z hiszpańskiego przełożył *Confusion de la secte de Muhamed* etc. Z poetyckich utworów z charakterem klnym wyróżniają się: *L'Encyclice etc.*, Anvers, 1571; *La Galliade etc.*, Par., 1578; *Hymnes etc.*, Paris, 1578 — 1582; *L'Harmonie du monde*, Paris, 1578 i inne. Tłumaczył też hymny śś. Grzegorza W., Ambrożego i Tomasza, które zaginęły. F. † 1598 r. (Por. Höfer, *Biogr. gener.*, XXX, 340). F. miał dwóch uczonych braci *Antoniego* i *Mikołaja*. Ostatni pracował przy wydaniu poligloty antwerpskiej, samoistnie zaś wydał *An nobiliores linguas communi methodo componendas Isagoge*, Paris, 1588). (*Ch.*).

Fabiani Karol, ks. T. J., ur. w Małopolsce w r. 1716, wstąpił do zakonu w r. 1732, śluby złożył w 1750; był nauczycielem humaniorów i kaznodzieją przez lat 11 w Łucku, Chełmie i Żywcu, magistrem nowicyuszów w Krakowie, od r. zaś 1772 rektorem w Poznaniu aż do zniesienia zakonu. Po kasacie otrzymał kanonikat w Kaliszu i został kaznodzieją szkół kaliskich. † w roku 1786. Napisał niezrównane dzieło, wielce pożyteczne przy dawaniu rekolekcyj i misyj p. t. *Missya Apostolska do pokuty i powstania z grzechów pobudzająca*, na 3 części podzielona itd., Kalisz, 1783, 8-o, 3 tomy; drugie

wydanie. Cz. I, Poznań, 1871; Cz. II tamże, 1772; wyd. 3, Cz. I–III, Kraków, 1881—1885, 8-a, 3 tomy; *Kazania na niedziele całego roku*, Kalisz, 1786 — 1787, 2 tomy; wyd. ostatnie, t. I, Brodnica, 1865, 8-o; *Kazania na święta*, które się uroczystym obrządkiem obchodzą, Kalisz, 1788, 8-o, 2 tomy; *Kazania o męce Zbawiciela na trzy posty*, Kalisz, 1788; wyd. 2, Poznań, 1885, 8-o; *Kazania przygodne* na dni Świętych Pańskich, Kalisz, 1790, 8-o, 2 tomy. Są też w manuskrypcie w Krakowie w bibliotece jagiellońskiej *Wiersze okolicznościowe*, F-o z okazyi odnowienia ślubów—*Cat. MSS. Universit. Cracov. № 1179.* (Por. Sommervogel, *Bibliothéque de la Comp. de Jésus*, 1892, 4-o, t. III, kol. 508; Brown, *Biblioteka pisarzów assyst. pols.*, Poznań, 1862, 8-a, str. 170; Estreicher, *Bibliogr. pols. XIX stulecia*, Kraków, 1872, 8-o, str. 481; Kraków, 1906, 8-o, str. 381). *X. J. N.*

Fabiola św., wdowa, matrona rzymska, pochodziła ze znakomitej rodziny Fabiuszów. Poślubiona młodemu rzymianinowi który prowadził życie rozwiązłe wkrótce porzuciła go, i korzystając z ówczesnych praw dozwalających w podobnych wypadkach na powtórne małżeństwo, wyszła za innego. Gdy drugi małżonek wkrótce umarł, F. żałując za swój postępek, tak przeciwny zasadom Ewangelii, poddała się publicznej pokucie. Założyła w Rzymie szpital, pierwszą instytucyę podobnego rodzaju, resztę zaś dóbr rozdała ubogim. Przedsięwzięła pielgrzymkę do Palestyny i tu odwiedzała św. Hieronima, mieszkającego w Betleem, słuchając jego wskazówek i rad, tyczących się życia duchownego. Powróciwszy do Rzymu, jeszcze więcej oddała się uczynkom miłosiernym, usługując ubogim i chorym. Całe Włochy, nawet odległe wyspy i brzegi morza, były świadkami jej dzieł miłosiernych. † ok. r. 400. Epitafium na jej grobie przez św. Hieronima ułożone, głosi, że całe tłumy ubogich Rzymu towarzyszyły jej pogrzebowi, i że wiele cudów miało miejsce przy jej grobie. Święto 27 grudnia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiograph.*, t. I, kol. 973; Glaire, *Dictionnaire*; Św. Hieronim, *Listy*; Rosweide de d'Andilly, *Vies des saints Pères de déserte*; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*). *X. J. N.*

Fabisz Paweł Władysław ks., historyk klny współczesny, ur. ok. r. 1823, był proboszczem w Baranowie, dziekanem w Ostrowcu, kanonikiem katedralnym gnieźnieńskim. Gorliwy pasterz i płodny pisarz historyi klnej w Polsce. Celniejsze prace F-a są: *Kronika parafialna Baranowska od r. 1433—1853.* Wrocław, 1853; *Kronika dekanalna Kempińska*, tamże, 1855; *Krótka wiadomość o kościele ormiańskim*, tamże, 1856; *Spis chronologiczny legatów i nuncyuszów apostolskich w dawnej Polsce*, Oleśnica, 1859, 8-o; *Wiadomość o synodach prowincyonalnych gnieźnieńskich* i o prawach Kla polskiego itd., tamże, 1860; wyd. 2-ie, Ostrów, 1861, 8-o; *Spis kardynałów i bpów polskich*, z dodatkiem synodów przez tychże odprawianych itd., Oleśnica, 1860, 8-o; *Wiadomość o legatach i nuncyuszach* apostolskich w dawnej Polsce (1075—1863). Ostrów, 1863, 8-o; wyd. 2-ie, Ostrów, 1866, 8-o; *Krótka wiadomość o kardynalskiej godności i o kardynałach gnieźnieńskich*, Gniezno, 1868. Oprócz tego napisał po niemiecku: *Der Schneidemühler Glaubensheld.* Eine kurze Erzählung fürs Volk etc., Posen, 1848, 8-o i inne. (Por. *E. O. Mn.*, 1899, t. V, str. 268; Estreicher, *Bibliogr.* pols., Kraków, 1872, 8-o, t. I, kol. 482). *X. J. N.*

Fabjan św. pż (236–250), rzymianin. Kłem rządził w czasie prześladowania Maxymina Thraxa i Decyusza, umęczony 20 stycznia 250 r. Sprowadził z Sardynii zwłoki św. Poncyana pża; do północnej Galii wyślał śś. Dyonizego, Rustyka i Eleuteryusza na opowiadanie Ewangelii; starał się również o głoszenie Ewangelii Italii. Opiekę nad biednymi w Rzymie powierzył siedmiu dyakonom, z których każdy stał na czele oddzielnego okręgu; by nie ginęły wiadomości o męczennikach, polecił siedmiu dyakonom zbieranie szczegółów dotyczących męczeństwa, otoczył także staranną opieką cmentarze rzymskie, szczególniej św. Kaliksta, który znacznie rozszerzył. Po śmierci F-a przez ośmnaście miesięcy nie mogło przyjść do obioru nowego pża, gdyż Decyusz cesarz wolał widzieć antycezara, aniżeli

nowego bpa rzymskiego. (Por. Eusebius, *H. E.* VI, 29; S. Cyprianno, *Epistola* 55; De Rossi, *Roma sotterranea*, Vol. I, p. 198, 11, 210; Desbassayns, *Le cimetière de Caliste devant l'histoire*; J. B. Pighi, *Institutiones Hist. Eccles. Veronae*, 1901, str. 112; Szcześniak, *Dzieje Kościoła katolickiego*, Warszawa, 1902, str. 73).

T.

Fabre d' Envieu Juljusz ks., pisarz kościelny, prof. teologii w fakultecie paryskim, kanonik w Saint-Denis, urodzony w r. 1821 w Cartres (Tarn), autor wielu dzieł filozoficzno-apologetycznych. Ważniejsze z nich są: *Cours de Philosophie* ou Nouvelle exposition des principes de cette science, Paris, 1863—67, 2 vol., 8-o; *Sancti Augustini Philosophia*, przez Andrzeja Martin, 1863, 8-o, wydał na nowo i poprawił; *Solis intelligentiae Dei ut Entis summi internum magisterium*, przez F. Juvenalisa z Anagni, wyd. poprawione, 1878, in 8-o; *Le livre du prophète Daniel* traduit d'après le texte hebreu, araméen et grec, 1888, 4 vol. in 8-o, obrona i komentarz; *Examen critique de la Philosophie thomiste*, 1904, wydanie pośmiertne. Nadto wydał cenny *Le Dictionnaire allemand* enseigné par l'analyse étymologique des noms propres, Toulouse, 1881 — 1885, 3 vol. in 12-o. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire internat. des Ecrivains* du jour, t. II, 4-o, str. 913; Scheepens, *Catalogue générale*, Bruxelles, 1902, 8-o).

X. J. N.

Fabre Ferdynand romansopisarz, ur. w r. 1827 w Béziers, kształcił się w różnych zakładach katolickich, był nawet przez 9 miesięcy seminarzystą. Wyszedłszy z seminaryum przybył w roku 1849 do Paryża i tu pełnił obowiązki guwernera w kilku zamożnych domach. Później oddał się z zapałem studyom językowym i po długich przygotowaniach wydał swój pierwszy romans *Les Courbezon* w r. 1882. F. wziął sobie za zadanie w romansach swoich opisywać naturę rodzinnego Cévennes i życie duchownych. O ile pierwsze przedsięwzięcie w zupełności mu się udało, o tyle drugi zamiar był chybiony; zewnętrznie tylko poznał duchowieństwo i w opisie ego wad, śmiesznostek rzeczywiście celuje; lecz gdy usiłuje dotrzeć do tajników duszy kapłańskiej, wykazuje zupełną ignorancyę i złą wiarę. Takie karykaturalne postacie jak okrutny *Tigrane*, nieustannie buntujący się *Lucifer*, albo mdłe i niepraktyczne postacie, chociaż cnotliwe, jak *L'abbé Célestin*, *L'abbé Roitelet*, nie dowodzą bystrości w spostrzeżeniach, ani zmysłu psychologicznego w autorze. Piękną jest sielanka cewenalska *Xavière*. F. † w roku 1898. (Por. de Gubernatis, *Dict. international des Ecrivains du jour*, Florence, 1890, 4-o, t. II, str. 913; Blanc, *Dictionnaire de la Pensée*, t. I, 4-o, 1899, str. 787).

X. J. N.

Fabre J. H., embryolog i psycholog francuski, który ogłosił drukiem swe ciekawe spostrzeżenia nad instynktem owadów p. t. *Souvenirs entomologiques* od r. 1875. Dotąd wyszło 9 seryj. Z wynikami badań F-a musi się liczyć każdy, kto pracuje nad psychologią porównawczą i nad filozofią natury. F. stojąc na stanowisko badacza i uczonego ukazuje na zadziwiające objawy instynktu u owadów, dowodzące istnienia Najwyższej Mądrości i Stwórcy gatunków. Poważny to przyczynek do wypowiedzenia się pko hypotezie ewolucyonizmu. (Por. Blanc, *Hist. de la Philos.*, Paris, 1896, 12-o, t. III, str. 227; tegoż, *Diction. de la Philosophie*, 1906, 4-o, kol. 513).

Fabre Jan Klaudyusz oratoryanin, ur. w r. 1686 w Paryżu, był bakałarzem teologii, † w r. 1753; był także profesorem filozofii i teologii. Głównem dziełem F. była kontynuacya *Historyi kln.* Fleury'ego (ob.) Bruxella, 1726—40, przytem opracował nanowo wiek XV i dalsze. Krytyka jednak historyczna tego dzieła wiele pozostawia do życzenia; jako zaciekły gallikanin pofałszował i ponaciągał w wielu miejscach fakta. Oprócz tego był współwydawcą *Dictionnaire des cas de conscience* Lamet'a i Fromageau'a (1733); przetłumaczył *Histoire universelle* De Thou'a, i wielu poetów łacińskich. (Por. Feller, *Biogr. génér*; Schäfler, *Handlexikon der kathol. Theologie*, Regensburg, 1883, 8 o, tom II, str. 4).

Fabre d'Olivet, literat, muzyk i filozof, ur. w Ganges w Langwedocyi w r.

1768, † w Paryżu w r. 1825, był kalwinistą. Z zapałem niezwykłym oddał się nauce i tak rozpalił swą imaginacyą, że miewał wizye i przez swe ekscentryczne nauki zyskał sławę wizyonera. Twierdził np. że siła woli ludzkiej jest tak potężna, że na żądanie jej książki z jego biblioteki same wychodziły z półek i spadały na stół, że autorowie ich dawno zmarli stawali przed nim. Wszystkie dzieła F. noszą cechę dziwacznej jego nauki, stąd i wartość ich można należycie ocenić. Napisał *La langue hebraique restituée* et le veritable sens de mots hebreux etc. Paris 1816, 2 v. in 4-o; dzieło to umieszczono na indeksie (Decr. 26 mort. 1825); *De l'état social de l'homme* ou Vues philosophiques sur l'histoire du genre humain, tamże 1822, 2 v. in 8-o, i wiele innych, których spis z krótką a sprawiedliwą oceną podaje *La Nouv. Biogr. génér.* (Por. Feller, *Biogr. univers*; Glaire, *Dictionnaire*, t. I, str. 767 i nst.).

X. J. N.

Fabri Filip franciszkanin, ur. w Spianata, † w Padwie w r. 1630, był nauczycielem fizyki, teologii i metafizyki w swoim zakonie. Dla wielkiej erudycyi nazywano go „światłem i puklerzem Skotystów". Napisał: *Magister sententiarum.* Venetiis. 1619; *Disputationes theologicae* de poenitentia, de peccato, de purgatorio, de sufragiis, tamże 1623; *Disputationes de praedestinatione*, tamże 1623; *Disputationes theologicae complutenses*; *De censuris; Adversus impios athaeos* disputationes quatuor philosophicae, tamże 1627. Venetiis 1627, in 4-o; napisał także *Filozofię według nauki Skota.* (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* Regensburg 1883, 8-o, t. II, str. 3; Glaire, *Dictionnaire des Sciences ecclésiastiques.* Paris 1868, 8-o, t. I, str. 766).

Fabri Fryderyk polityk i teolog protestancki, ur. w r. 1824 w Schweinfurcie, studyował teologię w Erlandzie i Berlinie, w r. 1852 był profesorem w Bonnland pod Würcburgiem, w 1889 profesorem teologii na uniwers. w Bonn, † w r. 1891. Pisał wiele. Ważniejsze prace są: *Die politische Lage und die Zukunft der evangelischen Kirche* in Deutschland. Gotha 1767; *Staat und Kirche* 1872, wyd. 3-ie; *Wie weiter?* Kirchenpolitische Betrachtungen zum Ende des Kulturkampfes? 1887, i inne. (Por. S. Orgelbr. *Enc. Mniejsza* 1899, t. V, str. 271).

Fabri (Lefèvre) Honorat jezuita włoski, ur. wok. r. 1607 w Grand-Abergement (Ain), wstąpił do Towarzystwa w r. 1626 w Awinionie. Nauczał przez wiele lat filozofii i nauk matematycznych w kolegium lyońskim. Wezwany do Rzymu na teologa Św. Penitencyaryi spełniał ten urząd w ciągu lat 30; tamże † w r. 1688. Był to mąż żelaznej pracy; szczególne miał zamiłowanie do polemiki i w wielu naukowych kontrowersyach czynny brał udział. Bronił umiejętnie probabilizmu pko Baro'nowi, Maninaryuszowi i Fagnano'wi; bronił także nauki zakonu pko zarzutom i potwarzom przeciwników w dziele: *Apologeticus doctrinae moralis S. J.* Lugduni 1670, in fol; jemu także przypisują odpowiedź na książkę Pascala „Lettres provinciales". Oprócz wielu dzieł z dziedziny nauk matematyczno-przyrodniczych napisał: *Philosophia universa* per Propositiones etc. Lugduni 1646, in fol; *Corolla Virginea.* Opusculum in quo nova methodo quid de controversia Immac. Concept. V. Deiparae censendum sit, etc. Panormi 1655, in 12-o; *Una fides unius Ecclesiae Romanae etc.* Dilingae 1657, 8-o; *Tractatus duo...* de Plantis et de generatione animalium, posterior *de homine*, Parisiis 1666, 4-o; —w ostatnim traktacie *de Homine* F. mówi o krążeniu krwi. Było to więc odkrycie uczonego jezuity przed Harvey'em dokonane, a przynajmniej niezależnie od tego ostatniego. (Por. Bellynk S. J., *Cours de Zoologie* 1864, str. 23); *Summula Theologica etc.* Lugduni 1669, 4-o, i wiele innych. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1892, 4-o, t. III, kol. 511—521; Bund, *Catalogus auctorum.* Rothomagi 1900, 8-o, str. 49).

X. J. N.

Fabriani Seweryn ks., literat, ur. w Spilamberb w r. 1792, † w 1849. Wydawał z ks. Baraldi „Mémoires de religion, de litterature et de morale". Wielkiej są wartości jego artykuły do tego wydawnictwa o usługach, jakie oddały nauce stowarzyszenia religijne. Później

poświęcił się F. nauczaniu głuchoniemych, dla których przy pomocy księcia Modeny wybudował specyalny instytut. Instytut ten powierzył opiece zakonnic wyłącznie poświęcających się nauczaniu tych nieszczęśliwych. Zobowiązywały się one do tego ślubami. Stolica Apłska nazwała te zakonnice Córkami Opatrzności. Napisał: *La Religion chrétienne démontrée* par la nature de ses mystères, 1828 — 1837, ukazało się tylko 4 zeszyty; *Sur le bonheur* que procure aux hommes la religion chrétienne par l'instruction des sourds-muets. 1826; *Vie de Mgr. Baraldi*, présentée comme un modéle aux jeunes ecclésiastiques 1834, 8-o; *Vie de Joseph. Rinaldi*, 1835, in 8-o, żywot wzorowego seminarzysty; i inne. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences eccl.* 8-o, t. I, str. 768).

X. J. N.

Fabriano—bpstwo włoskie (dioec. Fabrianensis).—Miasto F-o, nad rz. Giano położone, posiada dawne i piękne kościoły, muzeum, gimnazyum, kilka fabryk, liczy ok. 8 tys. mieszkańców. Obecnie F-o jest miastem okręgowem w depart. włoskim Ankony (dawne państwo kne).—Bpstwo F-o erygował pż Benedykt XIII 1728 r. i połączył ze stolicą w Camerino (ob. art. Camerino). W r. 1785 odłączono F-o od Camerino i połączono z bpstwem Matelica, istniejącem już w V i VI wieku. Obecnie dyecezya F-o, bezpośrednio zawisła od St. Ap., obejmuje 9 gmin w depart. włoskich Ankony i Macerata, liczy ok. 32 tys. wiernych, 42 parafie, 183 kły, 74 kapłanów świeckich, 19 zakonnych, 4 męskie i 3 żeńskie zgromadzenia zakonne. (Por. W. E. I. t. 19—20, str. 953; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 12; *Ann. eccl.*, 1906, 420—422; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. I, k. 1416).

X. C. S.

Fabriano Franciszek di Gentile da, malarz włoski, ur. w r. 1370 w Fabriano † 1450, malował katedrę w Orvieto. Z prac artystycznych jego pędzla arcydziełem jest „Ofiarowanie w świątyni"— znajduje się w muzeum w Luwrze. Pięknym jest też F-a „Pokłon trzech Króli" — we Florencyi. (Por. Guérin Mgr., *Nouv, Dictionnaire des Dictionnaires*. Paris, 4-o, t. IV, str. 681).

Fabrica ecclesiae jest 1) budową kła, 2) gmachem klnym. W tych dwóch znaczeniach używają tego wyrazu pisarze przedchijańscy. W prawie klnem spotykamy to wyrażenie po raz pierwszy w dekretach pap. Symplicyusza (475), które Gracyan umieścił w c. 28 C. XII q. 2; według tego przepisu część dochodów klnych powinna być przeznaczona ecclesiasticis fabricis. Podobnież wyrażają się u Gracyana i pap. Gelazy (494) l. c. c. 27 i Grzegorz W. ib. c. 39. — Fabrica oznacza także 3) pewną część dóbr klnych, potrzebnych do budowy i konserwacyi zabudowań klnych a także w dalszem znaczeniu do podtrzymania służby bożej i na ubogich, którymi się Kl opiekował. Pierwiastkowo dobra klne w każdej dyecezyi tworzyły jedną masę, która zaspokajała wszystkie potrzeby bpa i duchowieństwa, budowy kła, służby bożej i ubogich w całej dyecezyi. Gdy zaś Chrystyanizm się rozszerzył, uczyniono istotną zmianę co do dóbr klnych: odtąd każdy kl miał swój majątek. Pierwsze ślady tak podzielonych dóbr klnych napotykamy w wieku V. Synod kartagiński 421 r. w rozdz. 10 postanowił, ut agri vel quaecunque praedia ecclesiae in dioecesi constitutae fuerint derelicta, non ea matrici ecclesiae applicari usurpet episcopus (por. synod w Carpentras 527 c. un.; syn orleański 538 c. 5). Praktyka ta prawdopodobnie w ten sposób weszła w zwyczaj, że kły, leżące poza rezydencyą bpią, obracały na utrzymanie kleru i służbę bożą dobra dyecezyalne, przy nich położone, z obowiązkiem przesyłania bpowi nadmiaru dochodów,—że następnie dobra przechodziły na rzecz tych kłów albo całkowicie albo z zachowaniem pewnej części dla bpa, — i że wreszcie dobra, dane pojedynczym kłom, wzrastały z powiększającą się ciągle liczbą wiernych i składanych przez nich ofiar. Z początku dobra każdego kła stanowiły również jedną masę pod zarządem duchownym; dochody z nich dzielono zazwyczaj na cztery części, jeżeli ofiarodawcy nie wskazywali innego celu. Gdy zaś z czasem rozwinęły się sprawy beneficyalne i tworzyły się osobne dobra, w ten sposób powstały też dobra

klne, fabrica ecclesiae, skarbiec klny, w znaczeniu ściślejszem. Według myśli prawodawstwa klnego dobrami takiemi mogą być kapitały, renta, dziesięciny i inne prawa, przynoszące korzyści; należą tu także dochody z ofiar, z opłat przy pewnych funkcyach, z wynajmu ławek i krzeseł w kle i t. p. Na mocy prawa (c. 8 X De consec. eccl. 3,40) bp nie może kła erygować i poświęcić, dopóki wprzód się nie przekona, że dotacya jest na wszystkie jego potrzeby dostateczna. Nazwa fabrica ecclesiae używa się wreszcie 4) do oznaczenia osób, zarządzających dobrami klnemi. Po przejściu dóbr na własność każdego kła, administracya niemi nie mogła już pozostać przy bpie lub jego ekonomii (Conc. Chalced. 451 c. 26), ale powierzona być musiała pewnym osobom na miejscu pod kierunkiem i nadzorem bpa. Zarząd zatem przeszedł do duchowieństwa pojedynczych kłów a względnie, po utworzeniu parafij, przy kłach parafialnych —do proboszczów, którzy rachunki składali bpowi lub archidyakonowi. Do wieku XIII laicy nie brali udziału w administracyi dóbr duchownych (Conc. Hispal. II an. 619 c. 9; u Gracyana c. 22 Caus. XVI q. 7; por. tamże c. 25). Gdzie zaś ludzi świeckich w tych wypadkach spotykamy, są oni zaledwie świadkami przy podziale dochodów klnych (Hinkmar remeński Capit. c. 16, bp I, 717). Wspominani tam t. zw. matricularii są ubogimi, zapisanymi w księgach klnych. Zarząd dóbr przy kościołach katedralnych i kolegiackich nawet i później znajdował się zazwyczaj w ręku korporacyi duchowieństwa, przy kłach jednak parafialnych od w. XIII spotykamy już laików. Naprzód, proboszcz wielu niektórych parafij, przez siebie wybranych, składał sprawozdanie z dochodów; następnie pozwolono mu za zgodą bpa lub kapituły wkładać zarząd na laików i żądać od nich rocznych rachunków. W w. XIV i XV sobory zalecają tę praktykę; w XVI były fabryki, składające się tylko z laików, co rozporządzenia klne uważały za nadużycie (Synod w Moguncyi 1549 c. 90 u Hartzheima VI, 589). Sobór trydencki (s. XXIV de Ref. c. 9) z jednej strony utrzymał charakter klny zarządów dobrami duchownemi, ponieważ zobowiązał do corocznego składania rachunków bpowi, z drugiej — atoli orzekł, że mogą być administratores fabricae cujusvis ecclesiae tam ecclesiastici, quam laici. Powołanie laików do fabryki klnej pożądane jest przedewszystkiem z dwóch względów; dla zjednania zaufania parafian do gospodarki dobrami klnemi i dla prowadzenia spraw, połączonych z administracyą tychże dóbr, np. pobieranie dochodów, prowadzenie procesów w sądach i t. p. Osobom świeckim, pełniącym obowiązki we fabrykach klnych, nadawano nazwy: procuratores, vitrici, provisores, jurati, magistri fabricae. Członków fabryki mianował albo wprost proboszcz i bp, albo parafianie, albo przybierano przez kooptacyę; w każdym razie atoli charakter ich jest czysto klny i urząd swój tylko od Kła otrzymywać mogą,— rządy zaś świeckie, bez osobnego upoważnienia (np. konkordat z Austryą art. 30), nie mogą się mieszać do urządzania i nadzoru fabryk klnych. O fabryce kła u nas p. w tej Enc. t. 9 i 10 str. 113 art. Dozór kościelny; Thomassin, *Vet. et nova Eccl. discipl.* Venet. 1773 p. 3 l. 2 c. 1 — 28; Delesur, *Traité de l'administr. des fabriques d'église.* Louvain 1846; Affre, *Traité de l'administr. temporelle des paroisses*; Phillips, *Kirchenrecht*, 1 wyd. II, 477; Berardi, *Comment. in jus can. univ.*, diss. 6 c. 3; Ducange, v. *Fabrica.* *Ks. K. M.*

Fabricius Jan drukarz w Królewcu, żył w XVII wieku, drukował dzieła treści duchownej, w języku litewskim, drukiem gockim, jak Sengstocka Łazarza, *Giesmes Chrikstzionischkos* ir Duchaunischkos, 1612, in 4-o; Katechizm Lutra „Enchiridion Catechismas Maszas“ 1612, in 4-o; *Evangelias, bei Epistolas*, Nedeliu ir Schwentuiu dienosu skaitomasias. 1612, in 4-o. (Por. Stankiewicz Maurycy, *Bibliografia litewska* od r. 1547 do 1701 r. Kraków 1889, 8-a, str. 30—33).

Fabricy Gabryel, dominikanin francuski, ur. ok. r. 1725 w Saint-Maximin w Prowancyi, † w r. 1800 w Rzymie, gdzie był lektorem teologii, później zaś profesorem teologii w Casanata w konwencie Minerwy. Zajmował się bibliografią, był członkiem akademii Arkadów. Napisał cenne i rzadkie dzieło *Des Titres primitifs de la Révelation* ou

considerations critiques sur la pureté et l'integrité du texte originel des livres saints de l'Anc. Test. Rome 1772, 2 vol. in 8-o. Oprócz tego ważne są jego prace: *Censoris theologi diatribe*, qua bibliographiae antiquariae et sacrae critices capita aliquot illustrantur. Romae 1782, in 8-o; *Mémoires pour servir à l'histoire littéraire etc.*; *Antiquitates hebraicae*. Neapoli 1784; nadto ułożył wraz z o. Audifredem *Katalog biblioteki w Casanati*, — dzieło niezmiernie rzadkie, którego wyszło tylko 4 tomy. (Por. Feller, *Biogr. univ.*; Hurter, *Nomenclator. liter theologiae*. 1895, 8-o, t. III; Glaire, *Dictionnaire*, t. I, str. 770). *X. J. N.*

Fabronius Anioł ks., uczony bibliograf, rektor akademii w Pizie, ur. w Maradi w r. 1732, był prałatem domowym Klemensa XIV; ostatnie lata swego życia poświęcił nauce i czynnej pobożności, w ostatnich zaś miesiącach poprzedzających jego zgon oddał się całkowicie ćwiczeniom pobożnym; † w r. 1803. Napisał: *De vita et rebus gestis Clementis XII commentarius*. Romae 1760—praca miernej wartości; *Leonis X P. M. vita*. Pisis 1797; *Vitae Italorum doctrina excellentium*. Pisis 1778–1804 — dzieło pod względem stylowym piękne, lecz niekrytyczne; brak mu bezstronności i sprawiedliwości gdy pisze o Jezuitach, i naodwrót sprzyja Jansenistom. Był założycielem i w większej części i wydawcą *Giornale de'letterati*, którego wyszło w Pizie 105 tomów, i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator litterar. theologiae*. 1895, 8-o, t. III, kol. 628; Stang. *Historiographia ecclesiastica*. Friburgi 1897, in 12-o, str. 195). *X. J. N.*

Fabrycy, Fabricius, (Kowalski) Piotr, ur. się ok. r. 1556 w Wielkopolsce, † r. 1622 we Włocławku. W r. 1570 wstąpił do zakonu Jezuitów w Brunsbergu, sprawował następnie rozmaite urzędy zakonne i był pierwszym prowincyałem Jezuitów polskich, którzy nazywali go *Magnus vir in Societate*. Ogłoszone drukiem zostały następne jego dzieła: *O naśladowaniu Pana Chrystusa* ksiąg czworo, przez wielebnego Tomasza z Kempis i t. d. w roku Pańskiem 1441 napisane. Teraz znowu na polski język wedle egzemplarza ręką samego autora pisanego przetłumaczone i podzieleniem rozdziałów ozdobione. Kraków 1663, *Łukasza Pineketi I. I. Rozmyślanie nabożne o Najświętszym Sakramencie*, tłumaczone, Kraków 1604; *Wzdychanie gołębice albo o dobru łez zbawiennych księgi troje przez kardynała Bellarmina S.J. napisane*, przekład z łacińskiego, Kraków 1621. *Dwa traktaty Roberta kardynała Belarmina*, tłumaczone. Kraków 1621; *Kazania o siedmiu słowach, które Zbawiciel nasz wyrzekł na krzyżu*. Kraków 1662. *K. P.*

Fabrycy (albo Kowalski) Walenty Groza jezuita, rusin, wstąpił do nowicyatu w Jarosławiu w r. 1580. Przez 8 lat był profesorem retoryki i poezyi, przez 3 lata—filozofii i przez 5 teologii. Był kaznodzieją Zygmunta III. Talent niepośledni, erudyta wielki. W późniejszych latach stracił wzrok, nie przestał jednak głosić słowa bożego, a mówił tak wymownie i z namaszczeniem prawdziwie apiskiem, że, jak mówi o nim Szymon Starowolski (*De claribus Oratoribus Sarmatiae*. Varsaviae 1758, in 12-o): „w umysłach słuchaczów zawsze jakoby kolce zostawował". † w Warszawie w r. 1626. Z dzieł F-o zasługują na uwagę: *Kazanie albo Kolęda, którą dał w Warszawie* w kle św. Jana Stanom Panieńskiemu, Senatorskiemu... i t. d. Kraków 1622, 4-a. W kazaniu mianem w Krakowie w r. 1616 pko grzechom języka nazwał je ze św. Jakóbem „Universitas seu Academia iniquitatis". Akademicy krakowskie wzięli to za przymówkę do siebie i obrazili się, występując pko Towarzystwu z zarzutami w książce: „Cathedra albo kazanie na niedzielę Pierwszą po Trzech Królach i t. d." Estreicher utrzymuje, że książka ta jest dziełem Jakóba Janidłowskiego. (Por. Sommervogel. *Bibl. de la Comp.* t. III, kol. 523; Brown, *Biblioteka assyst. pols. Tow. Jez.* 1862, 8-o, t. I, str. 171). *X. J. N.*

Fabrycyusz, imię wielu uczonych, z których szczególnie na wyróżnienie zasługują: 1) Andrzej F. prof. filozofii w Lowanium, znakomity mówca, radca ks. Albrechta bawarskiego † 1581, jako proboszcz kolegiaty w Altötting. Najważniejsze jego pismo polemiczne jest

Harmonia confessionis Augustanae doctrinae evangelicae consensum declarans. Col. 1573, 1578. Przechodzi on artykuł po artykule wyznania augsburskiego i okazuje różnice między poszczególnymi reformatorami. 2) Jan teolog luterski ur. w Altdorfie pod Norymbergą 1644 † 1699 w Königslutter. Po licznych podróżach osiadł w Altdorfie jako profesor i zasłynął na polu symboliki porównawczej przez dzieło *Consideratio variarum controversiarum cum Atheis, Gentilibus, Judaeis, Mahomedanis, Socinianis, Anabaptistis, Pontificiis, Reformatis.* Helmstädt 1704. W drugiem wydaniu rozbierał głównie spory między katolikami, luteranami i kalwinami. Ponieważ F. w sprawie powrotu na łono kła kal. ks. Antoniego Ulrycha Brunszwickiego i jego wnuczki Elżbiety okazał się wyrozumiałym, luteranie podnieśli pko niemu tak zaciekłą walkę, że r. 1709 musiał profesurę złożyć i żył prywatnie utrzymując się z prac literackich. (Por. *Hoeck A. Ulrich u. Elizabeth Chr. v. Braunschweig.* Wolfenbüttell 1845. 3) Jan Albert, historyk literatury ur. 11 listopada 1668 r. w Lipsku, uczył się tamże filozofii i teologii, a w r. 1694 został kaznodzieją w Hamburgu, † 1736 r. Zajął się on przygotowaniem materyałów do historyi literatury i w tym celu wydał *Bibliotheca graeca v. notitia veterum scriptorum graecorum.* Hamburg 1705 — 1798, z którą połączył *Bibliotheca etc... latinorum.* Wydał też sporo innych prac w tym zakresie, które mu zjednały sławę gruntownego znawcy literatury starożytnej i średniowiecznej. (Por. S. Reimarus, *Commentarius de vita et scriptis I. A. Fabrici* Hamburg 1737). 4) Teodor teolog luterski ur. 1501 r. w Anhalt w Westfalii, studyował teologię w Wittemberdze, wykładał przez pewien czas hebrajski język w Kolonii, skutkiem jednak nienawiści do katolików musiał opuścić katedrę i osiadł u ks. Filipa Heskiego. W r. 1545 został superintendentem w Wittemberdze † w 1570 r. Napisał *Institutiones grammaticae in linguam sanctam.* Col. 1528—1531; *Articuli pro evangelica doctrina.* 1531; i in. (Por. Hartzheim, *Bibl. Colon.* str. 304.

(*Ch.*).

Facciolati Jakób, uczony włoski, doktór teologii, ur. w r. 1682, był profesorem teologii i filozofii, później poświęcił się naukom humanistycznym, których znajomością celował, przytem pisał stylem klasycznym. Pomiędzy wielu pracami F-o naczelne miejsce zajmuje jego wydanie *Calepini Lexicon septem linguarum emendatum.* (Patavii 1718—1726, 2 vol. in folio), które opracował wraz z uczniem swoim Forcellini'm. Wkrótce potem opracowali *Novum lexicon linguae latinae* z przykładami klasycznymi, owoc 40-letniej mozolnej pracy. Oprócz tego napisał *Logikę; Viaticum theologicum.* 1755; *Vita et acta J. Christi* secundum utramque generationem etc. Patavii 1761, in 24-o; *Vita et acta B. Mariae Virginis* J. Chr. Matris etc., tamże, 1764, in 24-o, i inne. F. † w r. 1769. (Por. Blanc, *Dictionnaire univers. de la Pensée.* Partie logique. Lyon 1899, 4-o, kol. 1392; Hurter, *Nomenclator literarius theol.* Oeniponte, 1895, 8-o, t. III, kol. 62). *X. J. N.*

Faceasz albo **Facee**, (hebr. Fekah, gr. Φαχσέ) — syn Romeliasza, był hetmanem wojsk króla Facejasza, zamordował swego pana i objął tron po nim. Panował lat dwadzieścia, prowadził życie bezbożne — „i czynił co było złe przed Panem". Pomimo to był wraz z Razinem królem syryjskim narzędziem w ręku Boga na ukaranie bezbożności Achaza, króla judzkiego w r. 740 p. p. Chr. Achaz wezwał na pomoc króla assyr. Theglathphalazara, który znaczną część mieszkańców królestwa izraelskiego uprowadził do niewoli około r. 739. Wkrótce potem Faceasz został zabity przez Ozeasza syna Ela. (IV Reg. XV, 25—32; Is. VII, 1 i XVII, 1).

X. R. J.

Faceja (wyr. hebr.—Pan otwierający), syn Manachema, wstąpił na tron po śmierci ojca roku pięćdziesiątego Azaryasza króla Judzkiego. Królował Faceja nad Izraelem w Samaryi dwa lata. Szedł śladami bezbożnych poprzedników swoich „i czynił co było złe przed Panem". Został zamordowany „w Samaryi na wieży domu królewskiego" przez własnego hetmana, Faceasza syna Romeliasza w r. 758 p. n. Chr. (IV Reg. c. XV, 22—25).

Facultates w znaczeniu prawa kanonicznego są to pełnomocnictwa, przez które wyższy zwierzchnik klny z przysługującego mu urzędu (jure ordinario) prawa *ordinis* i *jurisdictionis* udziela podwładnym sobie duchownym. Takie Facultates pż daje arbpom, bpom, kapłanom świeckim i zakonnym;—bpi—dziekanom i innym kapłanom w dyecezyi;—jenerałowie zakonów — kapłanom zakonnym i świeckim. Natura, zakres i czas trwania pełnomocnictw są bardzo różne. Dają się *pro foro interno* i *pro foro externo* i zazwyczaj tłumaczy się je i w wypadkach wątpliwych rozstrzyga według zasad władzy delegowanej.

1. *Facultates quinquennales.* Do najważniejszych pełnomocnictw, które pż zazwyczaj daje arcbpom i bpom, należą t. zw. facultates quinquennales. Udziela ich pż na prośbę ordynaryuszów i tylko na pięć lat, po których upływie powinny być odnowione. Początek pięciu lat rachuje się *od dnia odebrania* przez ordynaryusza, nie od datowania (Kongr. Propag. 22 stycznia 1759; Zitelli, *De disp. matr.* p. 48 nota 1). Przez ordynaryuszów rozumie się bpów, wikaryuszów ap., prefektów ap. z osobnem terytoryum, jak również ich oficyałów lub wikaryuszów jeneralnych i sede vacante wikaryuszów kapitulnych (S. Off. 20 kwietnia 1898). Ze śmiercią lub uwolnieniem od obowiązków jednych ordynaryuszów F. przechodzą na ich prawych następców. (S. Off. 24 listop. 1897; 23 czerw. 1898; 14 grud. 1898 i 3 maja 1899). Stosownie do odległości pojedynczych dyecezyj od Rzymu udziela ją Kongr. Propagandy w rozmaitych zakresach czyli formułach, których jest dziesięć. F. w zwykłej formie zawierają 22 a raczej 20 numerów, ponieważ dwa ostatnie (21 i 22) głoszą, że udzielona władza ma być wykonywana bezpłatnie, gratis et sine ulla mercede (wolno jednak pobierać zwykłe koszta kancelaryi i ekspedycyi), i w granicach dyecezyi ordynaryusza. Zawarte w F. pełnomocnictwa dają: 1) władzę rozgrzeszania duchownych i laików od rezerwatów, a także herezyi, apostazyi, schizmy, a nawet recydywistów w państwach i prowincyach niekatolickich (ostatnich tylko pro foro conscientiae); 2) władzę przetrzymywania i czytania książek, przez indeks zakazanych, z wyjątkiem tylko niektórych, — ordynaryusze tej władzy mogą udzielać kapłanom i laikom, odpowiednio przygotowanym do czytania i uczciwym; 3) władzę dyspensowania od następujących przeszkód małżeńskich rozrywających: a) od publicznej przyzwoitości, o ile ta pochodzi z zaręczyn; b) od zbrodni bez machinacyi na życie; c) od powinowactwa duchowego z wyjątkiem pomiędzy ochrzczonym i kmotrem; d) od pokrewieństwa, powinowactwa i publicznej przyzwoitości ex matrimonio rato w stopniu trzecim i czwartym prostym i mieszanym dla ubogich, in matrimoniis contrahendis et in contractis (Feije, *De imped. et dispen. matr.* n. 615); nawracających się heretyków wolno dyspensować nawet w stopniu drugim prostym i mieszanym. W tych także wypadkach można legitymować dzieci, urodzone w związkach z temi przeszkodami, a także dana jest władza grzeszącemu małżonkowi przywrócić jus petendi debitum amissum. W instrumentach dyspensowych powinna być zawsze wyraźna wzmianka, że ordynaryusz dyspensuje władzą apl. delegowaną, i dlatego data i tenor facultatis mają być wymienione a także klauzula: dummodo mulier rapta non fuerit; et si rapta fuerit, in potestate raptoris non existat; 4) władzę dyspensowania od niesposobności (irregularitates), pochodzących z występku tajemnego, prócz dobrowolnego zabójstwa, — również dla braku kapłanów dyspensowania od jednego roku wieku, wymaganego do przyjęcia kapłaństwa, i dawania święceń nie w czasach przepisanych i bez zachowania interstycyów,—dyspensowania od postu w pojedynczych wypadkach (non tamen per generale indultum), od odmawiania brewiarza, noszenia sukni duchownej,—dyspensowania i zamieniania ślubów prostych z wyjątkiem ślubu czystości i wstąpienia do zakonu. Władza święcenia extra tempora et non servatis interstitiis posiadają bpi z pozwolenia Sob. Tryd. (s. XXIII c. 13 *de Ref.*), tutaj zaś bliżej jest określona; 5) przywilej święcenia olejów przynajmniej w uczestnictwie pięciu kapłanów: poza w. czwartkiem; odprawiania mszy w potrzebie wielkiej bez służącego, poza kłem, pod gołem niebem, w podziemiach, wszakże w miejscu odpowiedniem świętości tego aktu, — wreszcie odprawiania

mszy na ołtarzu pękniętym, bez relikwij, —także wobec żydów, pogan, heretyków, odszczepieńców i wyklętych, — wreszcie odprawiania dwóch mszy przez jednego kapłana w jednym dniu. W końcu stolica aplska upoważnia bpa do delegowania F. w całości albo w części kapłanom, w pasterstwie dusz pracującym.

2) *Facultates speciales.* Prócz Fac. quin. Stolica aplska zwykła dawać arcbpom i bpom szczególne władze, ściśle ograniczone i zaopatrzone w klauzule. Do takich F. należą: władza redukowania liczby intencyi mszalnych fundowanych i nawet już zmniejszonych, opatrywania ołtarzy w odpusty zupełne za zmarłych (najwyżej na siedm lat); uwalniania w nadzwyczajnych razach od prostego ślubu dozgonnej czystości lub wstąpienia do zakonu; dyspensowania od drugiego stopnia pokrewieństwa a także pierwszego i drugiego powinowactwa w linii ubocznej; mianowania doświadczonych kapłanów (świeckich i zakonnych) egzaminatorami synodalnymi; przybierania sobie ad latus jednego lub dwóch kanoników katedralnych za zgodą kapituły i uwolnienia od obowiązków w chórze; upoważniania kapłanów niewidomych, aby festis duplicibus mogli odprawiać wotywę de Beata, a festis semiduplicibus de Requiem; zaprowadzania stacyi drogi krzyżowej; dawania przywileju na kaplicę prywatną; erygowania wszelkich bractw z wyjątkiem różańcowego. Im dalej ordynaryusz mieszka od Rzymu a szczególniej im w trudniejszych znajduje się warunkach, otrzymuje na prośbę obszerniejsze facultates, czego dowodem są nasi bpi, posiadający w wielu razach bardzo rozległe władze.

3) Jak pż daje pewne pełnomocnictwa bpom, tak bpi znowu *udzielają władzę w większym lub mniejszym zakresie* wikaryuszom jeneralnym, dziekanom i kapłanom, pracującym w duszpasterstwie. Władze te daje bp albo bezpośrednio mocą własną (propria auctoritate), albo też pośrednio władzę aplską, do czego pż upoważnił bpa; pierwsze są pełnomocnictwa delegowane, a drugie subdelegowane. I. Z pełnomocnictw, które bp daje władzą delegowaną ex facultatibus quinquennalibus albo e specialibus, zazwyczaj 1) wikaryusz jen. otrzymuje władzę dyspensowania od powyższych przeszkód małżeńskich, od niesposobności (irregularitates) i cenzur ex delictis occultis, od ślubów prostych, abstynencyi, odmawiania brewiarza (z zachowaniem zastrzeżeń), władzę przywracania jus petendi debitum itd. 2) Bp albo jego wikaryusz jen. niektóre władze daje dziekanowi np. poświęcania szat i naczyń liturgicznych (prócz kielicha, pateny i dzwonów), ponownego poświęcenia zbeszczeszczonych kłów i cmentarzy (prócz wypadków nagłych woda powinna być poświęcona przez bpa), noszenia najśw. Wiatyku do chorych bez światła, pozwalania kapłanom niewidomym na odprawianie mszy de Beata albo De requiem, udzielania pozwoleń kapłanom na noszenie w pewnych miejscowościach zamieszkania stałego lub czasowego ubrania cywilnego, pozwalania na binacyę w wypadkach koniecznych. Pełnomocnictwa te zależą zupełnie od woli bpa i potrzeb miejscowych.—II. Z przysługujących bpowi jure ordinario praw otrzymuje 1) wikaryusz jen. raz na zawsze pozwolenie na pisanie i ogłaszanie listów i rozporządzeń bpich, prawa egzekwowania bul i brewiów aplskich, nadzór nad wewnętrznem urządzeniem i klauzurą w klasztorach żeńskich, prawo upominania i wymierzania kar na duchowieństwo za wykroczenia mniejsze, —prawo mianowania i przenoszenia wikaryuszów, jak również instytuowania dziekanów, proboszczów i beneficyatów, — udzielania indultów od zapowiedzi przedślubnych, pozwalania na śluby małżeńskie w czasach zakazanych, rozgrzeszania od rezerwatów bpich. Przeciwnie, wikaryusz jen. potrzebuje specyalnego pozwolenia bpiego: do wizytowania dyecezyi, do zwołania synodu dyecezyalnego, do wydawania litteras dimissorias, do konferowania beneficyów liberae collationis eppi, do postępowania karnego w wypadkach ważniejszych. 2) Władze, udzielane kapłanom własną powagą bpa, domagają się w przyjmującym przedewszystkiem ważnego kapłaństwa, albowiem w sakram. kapłaństwa człowiek otrzymuje władzę (potestas) a przez upoważnienie bpie prawo (facultatem) nie tylko do ważnego (valide), ale i godziwego (licite) spełniania urzędu nauczycielskiego, administrowania sakramentów z wyjątkiem bierzmowania i kaj płaństwa i dokonywania innych funkcyj

klnych. Tu należą także F. pro foro interno w większym lub mniejszym zakresie — stosownie do potrzeb miejscowych. Niektóre władze daje bp dziekanom np. wizytowanie kłów w dekanacie, instalowania proboszczów także w obrębie dekanatu, — powierzenia wakującego beneficyum najbliższemu kapłanowi, dopóki bp nie da proboszcza.

4) *Facultates jenerałów* i innych przełożonych zakonnych odnoszą się do: zakładania bractw (np. bractwa skaplerza M. Boskiej karm.—jenerałowie Karmelitów bosych i trzewiczkowych; b. różańcowego — jenerał Dominikanów; b. Przenajśw. Trójcy—jenerał Trynitarzy; b. M. Boskiej Bolesnej — jenerał Serwitów), poświęcania stacyi drogi krzyżowej (jenerał braci Mniejszych), krzyżów z odpustem na godzinę śmierci, różańców i t. p., stosownie do przywilejów, udzielonych im przez stolicę aplską. (Por. O. Aug. Arndt, S. J., *Odpusty*).

Ks. K. M.

Facundus bp z Hermiane w prow. Byzacene, znajdował się w chwili, gdy ces. Justynian usiłował przeprowadzić t. zw. *Tria capitula* (ob.) w Knstpolu. Obawiając się stąd zakażenia Kła monfizytyzmem i obniżenia uchwał soboru chalcedońskiego, napisał olbrzymie dzieło p. t. *Pro defensione trium capitulorum ad Justinianum imper.* Przekonania swoje zadokumentował jeszcze w r. 547, gdy pż Wigiliusz będąc w Konstpolu zwołał w tej sprawie zebranie, odpowiednim memoryałem do zebranych. Cesarz zesłał go za upór na wygnanie, gdzie napisał dzieło *Contra Mutianum Scholasticum*, w obronie swojej i bpów oskarżonych o odłączenie się od Kła. Trzeciem jego pismem jest *Epistola fidei catholicae in defensionem trium capitulorum.* F. † 571 w rozłączeniu w Kłem. Dwa pierwsze pisma wydał Sirmond w Paryżu 1629 r. Wszystkie dzieła znajdują w wydaniu pism Optatusa z Mileve. Paryż 1675, i Gallanda, *Bibl. PP.* XI, 665 i u Migne'a *PP. lat* LXVII, 521 i nast.

Faenza, bpstwo włoskie (dioec. Faventina). — Miasto F-a, nad rz. Lamone położone, istniało za czasów Rzymskich pod nazwą Faventia. Była to osada obwarowana i często wspominana w dziejach. W r. 1509 uległa F-a pżowi Juliuszewi II i została przyłączona do państwa Kościelnego. Obecnie F-a, stolica okręgu w departamencie włoskim Rawenny, liczy ok. 15 tys. mieszkańców, posiada bibliotekę miejską, szkoły, galeryę obrazów w gimnazyum, piękne i dawne kły i klasztory ze słynną katedrą, dziełem Juliana da Majano.

Bpstwo w F-a powstało już w III w. Dyecezya F-a, sufragania Rawenny, obejmuje 9 gmin w okręgach Rawenny i Faenzy; liczy około 104 tys. wiernych; 114 parafij z 164 kłami i kaplicami; 347 kapłanów świeckich i 35 zakonnych; około 6 zgromadzeń zakonnych męskich i żeńskich. (Por. W. E. I. t. 19 — 20, str. 965; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 21; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, 1906. k. 1417).

X. C. S.

Faerber Franciszek Wilhelm ks. proboszcz w St. Louis (Missouri) redaktor czasopisma „Pastoral Blatt für Nordamer.“, ur. w r. 1841 w Sonnborn. Napisał: *Gebetbüchlein f. d. Schuljugend.* 1870; w r. 1890 wyszło 26-e wydanie; *Lasset uns beten.* 1887; *Ave Maria*, 1889; 2 wyd. w r. 1890; *Wegweiser f. d. Kathol. Amerikas.* 1889; dziełka tego wyszło 50 tysięcy egzemplarzy; *Katech. f. d. kath. Pfarrschulen der Ver. Staaten*; dwa wydania: niemieckie i angelskie. 1895—1901; *Kommentar dazu* 1901; *Unser tägliches Brot.* 1895; *Laudate pueri.* 1895; *Jubiläumsbüchlein.* 1901, i inne. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkalender.* Essen. 1902, 12-o, str. 67).

Fagius Paweł, właściwe nazwisko Büchlein, hebraista kalwiński XVI w. Ur. 1504 r. w Reinzabern (w Palatynacie), F-s odbył nauki w Heidelbergu i Strasburgu, hebrajszczyzny uczył się od Wolfganga Capito i rabina Eliasza Lewity. Był predykantem i nauczycielem w Isny (we Szwabii), w Strasburgu, w Konstancyi i Heidelbergu, lecz w 1549 r. niechcąc podpisać „Interim“, udał się do Anglii i w Cambridge uczył na uniw. języka hebrajskiego; † 1549 r. w Cambridge. Wydał: *Lexicon chaldaicum*, (Isny, 1541); *Liber Thesbitis a doctissimo hebraeo Elija Levita germano grammatice elaboratus...* (Isny 1541); dzieła rabina Dawida Kimchi,

Comment. hebr. in X primos psalmos... (Const., 1544); *Sententiae Hebraeorum in latinum versae* (ib., 1541); *Tobias hebraice* (ib., 1542) i wiele innych. (Por. *De vita, obitu, combustione et restitutione Mart. Buceri et Pauli Fagi*, Argentor., 1562; J. W. Feuerlin et Ch. Geyfried, *Testamen. historicum de vita et meritis P. Fagii*, Altorf, 1736; W. W. t. IV, k. 1203 — 1204; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, k. 2167; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. I, k. 1417).

X. C. S.

Fagnani Prosper, sławny kanonista włoski, ur. w r. 1598, † w r. 1678, był profesorem uniwers. rzymskiego, przez 22 lat sekretarzem kongregacyi Soboru Trydenc., przez 40 lat był dzielną pomocą w rożnych sprawach Stolicy św. Pomimo ślepoty, którą w 44-ym roku swego życia był dotknięty, nie przestawał być konsultorem w 11 kongregacyach. Pomagał też pżowi Grzegorzowi XV przy układaniu sławnej bulli „Aeterni Patris“, w której określił sposób elekcyi pża. Z polecenia pża Aleksandra VII podyktował swe *Commentaria in quinque Decretalium libros* vere absolutissima. Romae 1659, 3 tomy; Coloniae 1681, 1704 i 1786, 5 tomów; do tego dzieła dodał *Opusculum de opinione probabili*; wyszło oddzielnie w Rzymie 1655. W tej ostatniej pracy usilnie zwalcza probabilizm, za co też nazwany został przez św. Alfonsa Liguori'ego „magnus rigoristarum princeps“. Dla wysokiej swej wiedzy oraz z powodu ślepoty, którą był dotknięty nazywano go także „Doctor coecus oculatissimus“. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences ecclésiastiques*. Paris 1903, 8-o, str. 471; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*. Regensburg 1883, 8-o, t. II, str. 6; Bund, *Catalogus auctorum*. Rothomagi 1900, 8 o, str. 49).

X. J. N.

Faguet Emil, krytyk literacki współczesny, redaktor „Revue latine“ napisał *Drame ancien, drame moderne*. Paris 1898, 2 vol. in 8-o; *Questions politiques*, tamże 1899, in 12-o; *Flaubert*. (Grands Ecrivains français), tamże 1899, 18-o; *Politiques et moralistes du XIX siècle*, tamże 1900, 3 vol. in 12-o; *Problèmes politiques* du temps présent, tamże 1901, 18-o; *La Morale et la réligion d'Auguste Comte* w „Revue des deux Mondes“ Paris 1895; *En lisant Nitsche*. Paris 1904; *Liberalisme* tamże 1904; *Impressions politiques*, tamże 1904; *Le socialisme en 1906*, tamże 1907; *L'Anticléricalisme*, 1907. F. jest jednym z najwybitniejszych współczesnych pisarzy społeczno-politycznych, nie owiany wrogiem uczuciem dla Kła. (Por. Blanc. *Dict. univers. de la Pensée*. Paris 1896, t. I, 4-o, str. 787; tegoż, *Répertoire bibliog.* 1902, 8-o, str. 154).

Fagundez Szczepan ks. T. J., ur. w r. 1577, † 1645 w Portugalii, był profesorem teologii moralnej w Lizbonie. Napisał *Quaestiones de christianis officiis* et casibus conscientiae in sexta Ecclesiae Praecepta. Lugduni 1626, 2 vol. in fol., dzieło to zostało zabronione przez inkwizycyę hiszpańską. F. napisał w obronie swojej inne dzieło p. t. *Informatio pro opinione esus ovorum* et lacticiniorum tempore quadragesimae. Salamancae 1630, in fol; *In decima praecepta Decalogi*. 1640, in fol; *De contractibus et acquisitione*, ac translatione dominii. 1641, in fol. (Por. Glaire, *Diction.*; Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, 8-o, str. 50; Alegambe, *Biblioth. script. Soc. Jesu*).

X. J. N.

Fahrngruber Jan, profesor teologii, radca konsystorski w St. Pölten, ur. w r. 1845 w Plankenstein w Austryi, wydał opis podróży: *Nach Jerusalem*. 1890; *An. d. Pharaonenlande*. 1882; *Wanderungen durch Palästina*. 1883; *Glockenkunde der Diöcese St. Pölten*. 1893; *Unsere heimischen Glasgemälde*. 1896. (Por. Keiters, *Kath. Literat.-kalend.* Essen. 1902, 12-o, str. 66).

Faillon Szczepan Michał ks. sulpicyanin, ur. w r. 1800, † 1873, był profesorem dogmatyki w seminaryum lyońskiem, później dyrektorem seminaryum św. Sulpicyusza w Paryżu. W r. 1830 wyznaczony na dyrektora wykładów katechizmowych w parafii św. Sulpicyusza założył instytucyę zw. „Petite oeuvre“, której zadaniem było wychowywanie i nauczanie opuszczonych dziewcząt do

20 r. ich życia. Od r. 1849 był wizytatorem instytutów sulpicyańskich w Ameryce. Z prac naukowych F. godne są zaznaczenia: zebranie *Monuments inédits sur l'Apostolat de sainte Marie Madeleine* en Provence etc. Paris 1848, 2 v. 8-o; napisał *Vie de Mons Olier*, fondateur du seminaire de S. Sulpice etc. 1841, 2 vol; 1873, 3 vol. 8-o; *Le directoire des Associés* du catéchisme de persév. de S. Sulpice; *Histoire des Catéchismes* de S. Sulpice; *Méthode de S. Sulpice* dans la direction des Catéchismes, i w. innych. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences.* 1903, 8-o, str. 533; Hurter, *Nomenclator literarius.* 1895, t. III; Guérin Mgr., *Nouv. Dict. des Diction.* Paris, fol., t. IV, str. 694). *X. J. N.*

Fakir (arab.) ubogi. Wyraz ten jest równoznaczny z Derwiszem (ob.) i stosuje się do ascetów mahometańskich. Fakirowie dzielą się na dwie klasy: 1) *Ba-szar*, żyjących według przepisów Islamu i należących do kongregacyi derwiszów (ob. Derwisz) z pewnemi regułami i obrzędami; 2) *Bi-szar*, którzy nie mają żadnych ustaw religijnych, ani obrzędów i nie należą do żadnej kongregacyi. Pierwsi nazywają się *salik* t. j. pielgrzymujący do nieba, drudzy ârâd (wolni) albo *mandrùb* (zachwyceni) zwani też Bizmanami. F.—podobnież jak wolni mularze utrzymują w najściślejszej tajemnicy ustawy i obrzędy licznych kongregacyj. Żyją z jałmużny, noszą zwykle płaszcze filcowe, czarne lub białe, albo skóry zwierzęce; nakrycie głowy (taszkorona) bywa u nich różnego kształtu, odpowiednio do kongregacyi, do której należą: derwisze — Maulawi mają wysokie czapki filcowe zwane *kulah*, kufai—małe, okrągłe. Po nadto zazwyczaj są zaopatrzeni: w krótką drewnianą lub żelazną kulę, na której opierają się podczas religijnych rozmyślań, opierają łokcie lub czoło, albo w sztabkę żelazną, którą drapią nigdy nie myte swoje ciało, w torbę ze skóry jagnięcej i miskę do zbierania jałmużny. Przy pasie noszą F-ie rodzaj różańca, z nawleczonymi 33, 66, albo 99 paciorkami, których liczba wyraża atrybuty Boga. Niektórzy z nich włosów na głowie nie strzygą, nie golą się, pozbawiają się brwi, prowadzą życie pustelnicze, dla poskromienia zmysłowości. Większą część dnia lub całe noce spędzają na modlitwie, ciągle ją przeplatając wyrazami: *hu Allach* (on t'óg) lub sentencyą: la illâcha Illâ Ilach (niema innego Boga prócz Allacha). W Europie pod nazwiskiem F-ów rozumieją fanatycznych pokutników indyjskich, którzy chodzą całkiem nadzy i zadają sobie najboleśniejsze udręczenia; nadto okłamują lud sztukami kuglarskiemi zdumiewającemi; słyną przytem ze sztuki zamierania na całe tygodnie, a nawet i miesiące, pozwalając w takim stanie zamykać się w trumnie i zagrzebywać w ziemi. (Por. M. de M. d'Ohosson, *Tableau général de l'empire Ottoman*, IV. Paris, 1790; Weil, *Mohammed der Prophet*, Stutgart, 1893). *X. S. G.*

Fakt dogmatyczny. W ogólnem znaczeniu tą nazwą teologia oznacza każdy fakt, mniej lub więcej z objawieniem złączony, jak np. Narodzenie Chrystusa Pana w Betleem, autentyczność ksiąg śś. i t. p. Jest więc fakt dogm. czemś więcej, jak fakt historyczny, chociażby nawet dotyczył dziejów Kła, i stoi w pośrodku pomiędzy faktem czysto historycznym, a faktem objawionym. Od XVII w. teologia używa tego terminu w nieco odmiennem, ściślejszem znaczeniu. Wtedy mianowicie Inocenty X (Konstyt. „Cum occasione"), potępił pięć znanych powszechnie propozycyj z książki Jansenjusza p. t. *Augustyn*. Janseniści, chcąc uchylić wyrok St. Ap., twierdzić poczęli, że lubo słusznie propozycye takie potępiono, wcale jednak one w książce wzmiankowanej się nie znajdują. Tak Arnauld w *Lettre à un duc et pair* (1656), Pascal w *Lettres provinciales* (16 i 18), Quesneljusz i inni. Wtedy Aleksander VII w konstytucyi „Cum ad S. Petri Sedem" (1656) oświadczył, że te propozycye potępia w sensie przez Kornelego Jansenjusza zamierzonym, a w konstytucyi „Regiminis Apostolici" przepisał następującą rotę przysięgi dla wyrzekających się błędów Jansenistowskich: „Ja N. Konstytucyom pży Inocentego X z dnia 31 maja 1653 oraz Aleksandra VII z dnia 16 października 1656 r. zupełnie się poddaję i potępiam szczerem sercem pięć propozycyj z książki Jansenjusza „Augustyn" wyjętych w znaczeniu przez autora powziętem, tak,

jak je potępiły konstytucye St. Ap., odrzucam je i na to składam przysięgę" (Denzing. *Enchir.* 971). Wtedy Janseniści, rozróżniając pomiędzy *jus* a *factum* utrzymywali, że Kł *quoad jus* posiada przywilej odróżniania niemylnego prawdy od błędu w wierze, lecz w określeniu faktu (quoad factum), czy ta lub owa nauka zawiera się w dziele danego autora, wcale nie jest nieomylnym i błędnie narzuca w pięciu potępionych propozycyach nauki obce intencyom i myślom Jansenjusza. Odtąd faktem dogmatycznym w ściślejszem znaczeniu w terminologii katolickiej nazywa się fakt, że ta lub owa nauka, z zasadami Kła niezgodna, zawiera się w pewnem dziele czy książce. W sądzie o faktach dogmatycznych Kł jest nieomylny (por. art. Nieomylność Kła) i sądzi niemylnie: a) czy w danej książce lub zdaniu nauka ta lub owa jest zawarta (sensus quis seu quaestio facti) i b) czy ta nauka zgodna jest z zasadami wiary lub czy jest błędem w wierze (sensus qualis — quaestio juris). Kł nie wydaje sądu o sensie czysto podmiotowym, lecz o sensie jaki ze słów autora i wyrażeń wynika. Fakt dogmatyczny nazywamy *faktem*, gdyż jest faktem, czy nauka ta lub owa w książce się zawiera. Nazywa się faktem *dogmatycznym*, gdyż idzie tutaj o sąd, czy prawowierną lub nie, jest dana nauka. (Por. Pesch, *Instit. Theol.* t. I; Hurter, *Th. Dogm.* t. I). *Ks. H. F.*

Falacha (tłumaczenie Starego Testamentu). W okolicach górzystych północnej Abissynii, zamieszkuje naród o religii żydowskiej, który nosi nazwę F-a „wygnany", dla oznaczenia, że nie należy on do ludów miejscowych tej ziemi, ale że przybył z Palestyny do Etyopii. Przybycie to miało mieć miejsce w epoce Salomona, co zresztą jest mało prawdopodobnem. Falachowie mają cerę ciemną, włosy kędzierzawe, jednak nie należą do murzynów. O języku hebrajskim zupełnie zapomnieli i mówią obecnie dwoma narzeczami, używanemi w okolicy. Do r. 1800 mieli oni swego naczelnika niezależnego, który mieszkał w twierdzy Ainba Gideon; od początku w. XIX przeszli pod władzę sąsiednich królów. Zachowali wiele zwyczajów żydowskich. Liczba ich dosięga 200,000. Są dobrymi rolnikami, zdolnymi rzemieślnikami, nienawidzą tylko handlu, utrzymując, że stanowi on przeszkodę w wiernem wykonywaniu przepisów Mojżeszowych. Spodziewają się, że wkrótce skończy się ich wygnanie, i że pewnego dnia wrócą do Jeruzalem. F-ie posiadają przełożony na język ghez, cały Stary Testament łącznie z księgami deuterokanonicznemi. (J. Halévy, w *Bulletin de l'alliance israélite*, 1868 p. 96). Prawdopodobnie pochodzi on z kościoła etiopskiego, z epoki która się określić nie da. (Por. H. A. Stern, *Wanderings among the Falashas in Abyssinia*, in 8-o, Londyn 1862 (z mapą), str. 184 i następne; M. Flad, *Kurze Schilderung der bisher fast unbekannten abessinischen Juden* (Falascha), Kornthal, niedaleko Stuttgartu, 1869; Halévy, *Raport concernant la mission auprès des Falashas*, w *Bulletin de l'alliance israélite universelle*, 1878, p. 85 — 102; *Le dialecte de Falashas*, w *Actes de la Société philosophique*, Paryż, t. III 1873—1874, p. 151 — 188; Id. *Frières des Falachas ou Juifs d'Abyssinie* (po etiopsku i po hebrajsku) in 12-o. Paryż 1877; Trumpp, w „Göttingische gelehrte Anzeigen" 1878, t. I, p. 129—144; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*). *X. A. Kw.*

Falanganjanie lub **Falansterjanie**, zwali się w pierwszej połowie XIX w. zwolennicy systemu socyalnego Karola Fouriera (ob.) który pragnął całe społeczeństwo zorganizować w *falangi* składające się z 1600—1800 osób, zamieszkujących jeden *falanster*. (Ch. Fournier, *Oeuvres compl.* Paris 1841). Fournier (1772—1837) zwany przez swoich wielbicieli „Kolumbem świata socyalnego", rozwinął głównie swoje teorye w dziele *Theorie des quatre mouvements*. Paris 1808. Twierdził on, że dzisiejszy świat cywilizowany pod wieloma względami stoi poniżej pierwotnego stanu dzikości; brakuje mu bowiem rzeczywistego zrzeszenia, bez którego stanowi istne „pokolenie wężowe". W tem zrzeszeniu siłą koncentracyjną są namiętności, które pozyskawszy zupełną swobodę najlepiej regulują stosunki ludzkie. Dla utworzenia ciała społecznego według obliczenia Fouriera potrzeba 1620 osób, naturalnie

odpowiednio dobranych według charakteru, kultury, wiedzy, rodzaju pracy i in. przymiotów. One to stanowić mają falangę, zamieszkującą na przestrzeni 1 mili kwadr. Potężnym czynnikiem w życiu falangi jest praca i przyjemność. Małżeństwo jako owoc przymusu jest niedopuszczalne, zastąpić je winna wolna miłość. W wychowaniu zamiast poskramiać namiętności, trzeba je zużytkowywać. Dzieci winny być wychowywane w „małych hordach“ $^2/_3$ chłopców i $^1/_2$ dziewcząt z chłopięcym charakterem, lub w „małych bandach“ $^2/_3$ dziewcząt, $^1/_2$ chłopców z dziewczęcym charakterem. Pierwsze wykonują ciężkie roboty w falandze, drugie estetyczne; te ostatnie spełniać mają rolę akademii francuskiej. Posłuszeństwo jest wykluczone, dzieci bowiem wychowują się wzajemnie. Pośredni stopień między dziećmi a dorosłymi, stanowi wierny czystości „Vestalat“ i uprawiający już stosunki miłosne „Demoiselat“. Fourier z haseł wiel. republiki zachowuje tylko wolność. Jego „harmonia“ dopuszcza nierówność w majątku, charakterze, stanowisku i t. p. pogodzoną wszakże przez wspólność interesów. Falangi które Fourier oblicza na 2,985,984, mają swoich naczelników, czyli baronów, ci po czterech podlegają „duarchom“, duarchowie po trzech „triarchom“ i t. d. aż do 12-stej klasy, któremi zarządzają „duzearchowie“. Nad wszystkim stoi rządca świata „omniarcha“. Fourier upaja się widokiem płynących z takiej organizacyi korzyści. Zmniejszą się choroby, zapanuje powszechna wesołość, dobry apetyt, a wreszcie ludność zamieszkująca ziemię wzrośnie do 6 miljardów. Nie wyklucza on też pewnych wierzeń religijnych; m. i. uznaje nieśmiertelność opartą na wędrówce dusz. Duże nadzieje pokładał Fourier na masoneryi, która szczególnie nadaje się do przeprowadzenia podobnej reformy. Jako kapitał zakładowy wymagał raptem 44 miljonów fr., które sowicie ofiarodawcom się oplacą. Znalazł się kapitalista, niejaki Baudet-Dulary, który dostarczył Fourierowi pieniędzy. Wnet też w okolicy Condé sur Vesgres, założył pierwszą falangę, którą wszakże, zanim jeszcze falanster został wybudowany, musiał rozwiązać, skutkiem wynikłej wśród uczestników anarchii. Takiż los spotkał drugą falangę założoną z funduszów anglika Younga pod Citeaux. Te niepowodzenia podkopały zdrowie Fouriera, wkrótce też zmarł. Najwybitniejszym uczniem Fouriera był Wiktor Considérant (1805 — 1893), lecz ten już system falansteryjny znacznie zmienił i zbliżając się do Saint-Simonistów falanster uczynił zrzeszeniem kapitału, pracy i talentu w celach przemysłowych. Objeżdżał on różne kraje z propagandą swego przedsięwzięcia. Za udział w rewolucyi 1848 r. skazany został in contumaciam na dożywotnią deportacyę. Jakiś czas osiadł w Texas i założył tam kolonię La Réunion, lecz widząc jej upadek powrócił do Francyi. Powoli zaczęto otaczać system Fouriera zasłużonem lekceważeniem. Nie zdołał jego popularności wskrzesić głośny romansopisarz. E. Sue apoteozując go w swoich *Sept péchés capitaux*. Ostatniemi czasy usiłował podnieść zasługi Fouriera znany przywódca socyalistów niemieckich Bebel („Ch. Fourier. Sein Leben u. seine Theorien“. Stuttgart 1899). Słusznie powiada Tonissen, że Fourier nie odkrył nic nowego, coby już nie śniło się po głowach różnych socyalistów utopistów. Oryginalnym jedynie był jego podział namiętności. (Por. Ferraz, *Histoire de la philosophie en France au XIX.* Paris 1882; Tonissen, *Le socialisme depuis antiquité, jusqu'a la Constitution française du 14 janv. 1852.* Louvain 1852; Conidérant, *Dèstinée sociale.* Paris 1834; Pellarin *Fourier sa vie et sa theorie.* Paris 1872; W. W. t. IX, kol. 1984, art. o. Grubera S. J). (*Ch.*).

Falb, Rudolf, meteorolog, urodził się r. 1838, był początkowo księdzem, następnie studyował nauki przyrodnicze, a w r. 1872 przeszedł na protestantyzm i, powróciwszy z podróży po Ameryce, osiadł w Berlinie. Rozgłos zjednały mu przepowiednie meteorologiczne, oparte na teoryi, że wszelkie katastrofy żywiołowe, jak trzęsienie ziemi i t. p., zależą od przyciągającego działania słońca i księżyca. Jest on również wynalazcą tak zw. „dni krytycznych“. Pod względem naukowym teorya Falba nie posiada żadnej wartości, jak również nie mają praktycznej doniosłości jego przepowiednie katastrof. Przepowiednie te ogłaszał w wydawanym czasopismie *Kalender*

der Kritischen Tage. (Por. W. Kwietniewski, *Dzień krytyczny Falba* („Wszechświat" 1890); S. Kramsztyk *Rudolf Falb. Przewroty we wszechświecie.* („Wszechświat" 1890 r.).

Falcandus Hugo sławny dziejopis Sycylii w XII w.; przez benedyktynów uważany za francuza, przez Gibbona, co prawdopodobniejsze, za urodzonego sycylijczyka. Tenże Gibbon (*Gesch. d. Abnahme u. d. Abfalles d. röm Reiches*, Kap. 56) nazywa go Tacytem Sycylii. Kapitalne dzieło F-a *Historia sicula*, wydał Muratori w VII t. *Rerum ital. scriptores.* Mediol. 1725. Dzieło to obejmuje dzieje tylko od r. 1151—1169; ogłoszone zostało 1189 lub 1190 r. Różnym od F-a, jest Falco secr. S. Palatti a później sędzia Benewentu, który zestawił kronikę z czasów od 1102—1140 r., również wydaną w druku u Murator'ego l. c. t. V.

Falck Józef T. J., ur. we Fryburgu szwajcarskim w r. 1680, wstąpił do nowicyatu w Rzymie w r. 1702. Uczył filozofii we Fryburgu w Bryzgowii, i matematyki oraz hebrajskiego języka w Ingolsztadzie. W r. 1715 został nauczycielem synów elektora bawarskiego Maksymiliana Emmanuela; starszy z nich Karol Albert zostawszy cesarzem pod im. Karola VII obrał sobie F-a na kierownika sumienia. Na dworze monachijskim pozostał F. do r. 1737, gdzie rażony apopleksyą † w tymże roku. Napisał dzieła: *Tractatus de liquidorum gravitate et aequilibrio.* Friburgi. 1713, 8-o; *Animadversiones P. Jos. Falck...* circa Dubium quod inter Acatholicos oritur ratione Paschatis 1724 a. Monachii 1723, 8-o: *Mundus aspectabilis* philosophice consideratus. Augustae Vindel. 1744, fol; *Christianum Pascha* in Calendario Gregoriano rite celebratum. 1740, 8-o. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp.* Bruxelles 1890, III, 633).

X. J. N.

Falckenberg Ryszard filozof niemiecki' rofesor uniwers. w Erlangen, ur. w r. 851 w Magdeburgu, studya odbywał w Dessau, w Jenie, w Lipsku i Halli, w r. 1885 był redaktorem czasopisma „Zeitschrift für Philosophie und philosophische Kritik" w Halli. Napisał: *Ueber den intelligiblen Charakter.* Halla 1879, jest to krytyka doktryny wolności Kanta; *Grundzüge der Philosophie des Nicolaus Cusanus.* Breslau 1880; *Geschichte der neuren Philosophie.* Leipzig 1886; 2 wyd. w r. 1893. Dzieło ostatnie jest w polskim przekładzie W. M. Kozłowskiego p. t. *Historya filozofii nowożytnej.* Warszawa 1893, 8-a. Wydawał też szereg monografij p. t. *Klassiker der Philosophie.* (1896). (Por. De Gubernatis, *Dictionn. internat. des Ecrivains du jour.* Florence 1890; S. Org. *E. M.* 1899, t. V).

Falcone Francesco ks., współczesny, napisał pełne żywotności i szerokich poglądów dzieło w kwestyi wykształcenia duchowieństwa we Włoszech p. t. *Per la riforma dei Seminarii in Italia*, 1906, 8-o.

Falconius (Sokołowicz albo Sokołowski) Tomasz ks., apostata, socynianin, przedtem kanonik lubelski, porzucił wiarę katolicką. Wtrącony do więzienia i uwolniony przez Mikołaja Radziwiłła, został u niego kaznodzieją w kle w Klecku w r. 1566; pomagał Budnemu w tłumaczeniu Biblii. Pisał też *pieśni kline*; jedna z nich umieszczona została w kancyonale wydanym w Toruniu 1601, 8-o. Wydał Nowy Testament p. t. *Sprawy y słowa Jezusa Krysta Syna Bożego* ku wiecznej pociesze wybranym Bożym napisane itd. Brześć litewski, 1566, in fol. (Por. Wiszniewski, *Historya literatury polskiej*, Kraków, 1844, 8-o, t. VI, str. 516, 574).

Falconnieri Julianna św. ob. Julianna św.

Falczewski Jerzy ob. Chwalczewski.

Falda, biała jedwabna suknia papieska z długim i bardzo szerokim trenem, który za pżem niesie wysoki dygnitarz jego dworu. Używaną jest podczas uroczystej celebry i oznacza miłość, jaka zdobić powinna ojca chrześcijaństwa. Papież na tę szatę dopiero kładzie humerał i albę. (Por. *Histoire des chapelles papales*, pag. 452).

Faldistorium, fandistorium, faldestorium, faldestollus, folistorium, od lom-

bardskiego falmen = składać i stoul=siedzenie; inni wywodzą nazwę od locus fandi stąd fandistorium. Jest to składane żelazne krzesło bpie bez poręczy i oparcia z tyłu, na podobieństwo składanego taburetu, okryte jedwabną oponą koloru szat liturgicznych, pod którą podkłada się poduszkę. Biskup dyecezyalny u siebie używa faldistorium przy wszystkich tych obrzędach, kiedy ceremoniał bpi przepisuje mu, aby siedział zwrócony twarzą do ludu, kiedy ubiera się do mszy św. nieuroczystej itp. Używa go też po za obrębem swego katedralnego kła przy uroczystej celebrze tam, gdzie niema tronu biskupiego, także kiedy celebruje wobec kardynała, i wtedy ustawiają mu faldistorjum po stronie Epistoły. Bpi obcy używają zawsze faldistorium, chyba że należą do kategoryi tych, którym bp dyecezyalny swego tronu ustąpić może. (Por. Decr. S. R. C. n. 4023, 9 Maii, 1899 a.). Faldistorium nazywa też ceremoniał biskupi, ruchomy klęcznik, który ustawia się przed tronem, aby bp mógł na nim wygodnie klękać i przyklękać. (Por. *Ceremoniale Episc.*, Benedykta XIV: De Herdt, *Praxis pontificalis* w odnośnych miejscach).

X. Każ. Kobrz.

Faleg, w St Test. jeden z patryarchów, pochodzących od Sema (Gen. 10, 25; 11, 16). Nazywał się tak „eo quod in diebus eius divisa sit terra". Zapewne jest tu mowa o pomieszaniu języków i rozdziale narodów (Gen. 11, 1—9).

Falęcki Stanisław bp teodozyjski, sufragan gnieźnieński, opat sulejowski, ur. w r. 1516, doktór Akademii krakowskiej; był wysłany przez Zygmunta Augusta wraz z Herburtem bpem przemyskim na sobór Trydencki w imieniu bpów polskich; w r. 1577 był na synodzie piotrkowskim. Długi czas mieszkał w Sulejowie i opiekował się klasztorem cysterskim, tam też ma pomnik. † w roku 1581 lub 1582; według Gawareckiego (*Opis ziemi Wyszogrodzkiej*, str. 111 i 115) w r. 1593. Napisał *Epistolae ad Rev. Praesules Regni Poloniae sacro concilio Tridentino anni 1562 et 1563*; rękopis własnoręczny (według świadectw Janockiego) znajdował się w bibliotece Cystersów w Sulejowie. (Por. S. Org., *Encykl. Powsz.*, 1899, 4-o, t. V, str. 284; Wiszniewski, *Hist. liter. pols.*, Kraków, 1851, 8-o, t. VIII, str. 206).

Falise Jan Chrzciciel, ks. kanonik i profesor liturgiki w seminaryum w Tournay, † w r. 1881. Napisał *Cérémonial romain et cours abrégé de Liturgie pratique*, Paris, 1861; w roku 1865, wyd. 4-te, dzieło używane jako podręcznik liturgiki w seminaryach francuskich; *S. Congregationis indulgentiarum resolutiones authenticae*, Lovanii, 1862; *SS. Rituum Rubricarumque* missalis, breviarii et ritualis compendiosa *elucidatio*, Tornaci, 1876, często przedrukowywane; *Dissertation sur l'obligation des Décrets de la S. Congreg. des rites*, Tournay, 1878. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*, Rothomagi, 1900, 8-o, str. 50; Hurter; *Nomenclator liter. theol.*, 1895, 8-o, t III, kol. 1480).

Falk Franciszek ks., bibliograf i historyk, dr. filozofii. ur. w roku 1840 w Moguncyi, napisał *Geschichte der Klosters Lorsch*, 1866; *Die Kataloge der vorbonisatianischen Bischöfe von Mainz*, 1871; *Druckkunst* in Dienste der Kirche, 1879; *Schul und Kinderfeste im Mittelalter*, 1880; *Die ehemalige Dombibliothek* zu Mainz nach gedr. u. ungedr. Quellen, 1897; *Guttenberg*, seine Person und seine Erfindung, 1900; *Bibelstudien* in Mainz vom VIII Jahrhundert bis zur Gegenwart, 1901 i inne. Pisał też wiele dla młodzieży w duchu religijno-moralnym np. *Hl. Marienkinder*; *Blütenstrauss aus Kindeshand* i inne. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkale-d.*, Essen, 1902, 12-o, str. 66).

Falk Jeremjasz, rytownik polski, ur. w r. 1619 w Gdańsku, † 1663. Swemi rycinami, których liczba dochodzi do 430 sztuk, zdobył sławę europejską; stawiają go obok Edelinga i Nanteuila. Podpisywał się często na swych pracach „Polonus". Najpiękniejsze z jego rycin są: „Św. Jana na puszczy", Ukrzyżowanie Chrystusa" podług Van-Dycka, „Ezaw" podług Tintoretto, „Madonna" podług Egmonta i Rafaela i inn. Wiele też tworzył portretów, wzorów dla złotników itp. Najkompletniejszy zbiór

rycin F-a w Polsce posiadał baron Edward Rastawiecki, od którego zbiór ten kupił hr. Seweryn Mielżyński, który darował go Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Poznaniu, gdzie dotąd się znajduje. Wiele też prac F-a zawierały zbiory Adolfa Cichowskiego, Pawlikowskiego i Kraszewskiego. (Por. Kołaczkowski, *Słownik rytowników polskich*, Lwów, 1874, 8-o, str. 20—21).

Falkenberg Bernard, ks. dziennikarz, ur. w r. 1843 w Zippnow (Prusy Zachodnie), był czas jakiś redaktorem czasopisma „Germania“ w Berlinie, napisał *Ueber „La Situation du Pape“*; w ciągu pięciu lat drukował korespondencye Majunke'go w organie centrowców (Por. Keiters, *Kath. Literaturkalender* 1902, 12-o, str. 66—67).

Falkenberg Jan, dominikanin, ur. na Pomorzu w XIV w.; wstąpiwszy do zakonu w klasztorze kamińskim odbył nowicyat i śluby złożył, potem był profesorem teologii w klasztorze OO. Dominikanów w Krakowie. Niespokojnego i kłótliwego ducha, wystąpił publicznie w Krakowie w r. 1405 pko jakiemuś pismu teologicznemu, jakoby zawierało herezyę, czem uraził Mateusza z Krakowa bpa wormaceńskiego (który w napisaniu tego dzieła brał udział) który z tego powodu pko F. z odparciem zarzutów replikę napisał. W innem piśmie *„Tres tractati dati judicialiter in concilio Constanciensi etc.“* bronił 9 tez Jana Parvusa w sprawie zamordowania księcia orleańskiego. Najgłośniejszym jednak był paszkwil napisany przez kłótliwego mnicha pko Władysławowi Jagielle i narodowi polskiemu, oskarżający w sprawie Krzyżaków całą Polskę wobec OO. soboru Konstancyeńskiego; pismo to wywołało wielkie oburzenie w świecie chijańskim. Wskutek starań arbpa gnieźnieńskiego Mikołaja Trąby, pismo F-a potępiono, jego zaś samego skazano, wedle ustaw zakonu dominikańskiego, który na kongregacyi swojej w Strasburgu w r. 1417 również potępił F-a, na dożywotnie więzienie. Karę tę później złagodzono, gdyż się F. upokorzył. Posłowie polscy jednak w r. 1418 raz jeszcze sprawę tę poruszyli i prosili wobec Marcina V, by ohydne pismo F. uwłaczające królowi i narodowi polskiemu raz jeszcze wobec całego soboru potępił. Pż czytanie oskarżenia przerwał i oświadczył, że wszystko co przez sobór w rzeczach wiary uchwalono potwierdza, co jednak nie zadowoliło posłów polskich, którzy wyrazili z tego powodu, przez usta Pawła de Vladimiri, swój protest i odwołanie się do przyszłego soboru w tej sprawie. Marcin V wezwał później F-a do Rzymu i wtedy został on z więzienia uwolniony. W sprawie F-a por. Chyliński M., *Pamflet Falkenberga* w „Ateneum“, 1878, t. III, str. 278; Prohaska, *Na soborze w Konstancyi* w „Rozprawy Ak. Um.“, s. II, t. X, Kraków, 1898; Bessa, *Johann Falkenberg*; Voigt, *Gesch. Preuss.*, VII, str. 201, 321. (Por. S. Org. *Enc. Powsz.*, 1899, 4-o, t. V; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.*, III, str. 134—140).

Falkenstein, słynny historyk i konwertyta, ur. na Szląsku 1682 r., kształcił się na niemieckich i holenderskich uniwersytetach, od r. 1714 był dyrektorem akademii w Erlangen, a w r. 1718 w Neuburgu nad Dunajem, przeszedł na łono Kła katolick. † w Schwabachu 1760 r. F. zostawił wiele rozpraw historycznych, które wszakże nie zawsze odznaczają się należytym krytycyzmem. Katalog jego pism znajduje się u Baadera, *Lexikon verstorb. bayr. Schriftsteller* d. XVIII u. XIX Jahrh., etc., Leipzig, 1824, I cz., 1, 160. Szczególnie odznaczył się F. na polu dziejów marchii Brandenburskiej i Bawaryi. (Por. Siebenkees, *Falkensteins Leben u. Schriften in Journal von u. für Franken*, Nürnberg, 1790, I, 640).

Falkner albo **Falconer** Tomasz, S. J. ur. w Manchester w r. 1707, udał się do Brazylii jako chirurg. Zachorowawszy niebezpiecznie w Buenos-Ayres, wyrzekł się błędów protestantyzmu i później wstąpił do Jezuitów w r. 1732. Z wielkim pożytkiem sprawował wśród Indyan urząd misyonarza w ciągu lat 40 w Chako, Paragwaju, Tukumanie i Pampasach. Deportowany w r. 1767 powrócił do swej ojczyzny i † w Plowden-Hall w r. 1784. Zostawił *Opis Patagonii*, wyd. w języku angielskim w Londynie, 1774, in 4-o. Wiele pism zostawił w różnych językach, zwłaszcza w kwestyach lekarskich i przyrodniczych. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Com.*,

Bruxelles, 1890, 4-o, t. III, kol. 535—537).

Falknow, po niem Falkenau, po łac. Valkena lub Folkena, opactwo warowne Cystersów w Inflantach, założone przed r. 1233 na prawym brzegu rzeki Wassola, zburzone w r. 1558, jednakże jeszcze w w. XVII w znacznej części zachowane, obecnie w ruinie, nader dla architektury krajowej ciekawe. Z pośród opatów znane są nazwiska: Piotr 1234 r., Wynant 1285, Ditmar 1305, Jan 1359, Alber 1397, Bertold 1411—1427, Sygfryd 1475, Lambert 1500 — 1515, Krzysztofor 1532, Herman 1533. Dzieje opactwa dotąd są mało znane, zajmowano sie bowiem głównie jego stroną architektoniczną. Plany cysterskiego opactwa ogłosił architekt Rajnold Gulcke w zbiorze *Alt Livland*, Lipsk, 1898. (Por. W. E. J., t. XXI—XXII, str. 6).

Falkowski Jakób ks., dominikanin, ur. w. r. 1778 na Podlasiu; zostawszy zakonnikiem, był czas jakiś nauczycielem w szkołach klasztornych, potem misyonarzem na Litwie, Żmudzi, Podolu i Wołyniu, gdzie zyskał sławę dobrego kaznodziei. Był też nauczycielem w szkole powiatowej w Nowogródku. Od roku 1820 — 29 był przeorem klasztoru św. Jakóba na Łukiszkach, od roku zaś 1829 — 32 przeorem debreczyńskim. † w klasztorze w Zabiałach w roku 1836. Zostawił liczne kazania; materyału kaznodziejskiego w nich dużo ale suche i zimne. Ważniejsze z dzieł kaznodziejskich są: *Nowa kaznodziejska biblioteka*, Wilno, 1823, 2 t., 8-a; *Dzieło kaznodziejskie* niedzielne i świąteczne w 12 tomach, Wilno, 1829, wyd. nowe, tomów 6, 8-a; *Biblioteka kaznodziejska*, Wilno, 1846, t. 6, 8-a; *Na Podolu w czasie wielkiego Jubileuszu* przez sześć miesięcy w r. 1826 odprawionego... kazania itd., Wilno, 1827, 8-a; wiele *kazań okolicznościowych* których spis ob. u Estreichera (*Bibliografia polska XIX stulecia*, Kraków, 1872, t. I, s. 484 i 485). Z dzieł innej treści zanotować wypada: *Ogród różany itd.*, Wilno, 1821, 8-a; było kilka wydań, ostatnie 1871 r.; *Wielki Tydzień*, Wilno, 1829, 8-a, wydanie nowe w r. 1850; *Zegar dusz czyszczowych*, tamże, 1820 i inn. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.*, 1899, 4-o, t. V; Barącz, *Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego w Polsce*, Lwów, 1861; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa* w kośc. katolickim, Kraków, 1896, 8-a, t. II).

X. J. N.

Falkowski Jakób, Zebedeusz, pijar, założyciel Instytutu głuchoniemych w Warszawie, ur. 24 kwietnia 1775 roku w Budlewie pod Białymstokiem, † 2 września 1848 r. w Warszawie. Nauki odbywał u Pijarów w Drohiczynie, u których 1792 wstąpił do nowicyatu, po ukończeniu którego, przyjąwszy święcenia, w r. 1803 udał się do Berlina dla studyów uniwersyteckich. Powróciwszy po roku, przeznaczony został do Drohiczyna, a w 1807 r. do Szczuczyna, jako rektor szkoły wydziałowej i proboszcz. Będąc jeszcze nauczycielem w seminaryum, poznał w r. 1802 niejakiego Piotrusia Gąsowskiego, głuchoniemego, zajął się jego wychowaniem i nauką mowy. Po wielu trudach doprowadził do tego, że w r. 1812 chłopiec „mówił jako tako". Ta próba natchnęła go myślą poświęcenia się nauce i wychowaniu głuchoniemych. Zawdzięczając zapomodze Staszica, postanowił z Piotrusiem i dwoma innymi chłopcami udać się do Wiednia w r. 1815. Tam to począł słuchać wykładów w instytucie Maya, ucznia ks. l'Epée (ob.), zaznajomił się z metodą migową. Szczupły fundusz topniał i zacny filantrop wraz z wychowańcami znalazł się na progu nędzy. Z niedoli wyratował ich jeden z Lubomirskich wiedeńskich, a nadto zaopatrzył w środki do zwiedzenia Gmunden, Ratysbony, Linzu, Freysinga i Monachium (1816 r.). W tymże roku zdał w Wiedniu egzamin z umiejętności nauczania mowy migowej, a nadto doktoryzował się w Krakowie w filozofii. I tu znowu zajęto się składką, aby mu wraz z wychowańcami umożliwić powrót do Warszawy. Chwilowo osiadł w Szczuczynie, lecz widząc tam niemożność prowadzenia swego dzieła, za zgodą Komimisyi wyznań i oświaty, przeniósł się z wychowańcami do Warszawy. Wnet też uzyskał od rządu zapomogę 12,000 złp. na założenie pierwszej uczelni głuchoniemych i osiadł w Koszarach kadeckich (dzisiejszy uniwersytet). W roku 1817 odbyła się uroczystość otwar-

cia uczelni. Do pomocy dobrał sobie poznanego w Monachium młodego lekarza Jana Siestrzyńskiego i Poznańskiego, do dozoru chłopców głuchoniemego malarza Józefa Pełczyńskiego; z dziewcząt Maryannę Pers, która te obowiązki z pełnem poświęceniem pełniła do roku 1852. I teraz znowu musiał walczyć z niedostatkiem. W części dopomagała mu praca literacka oraz dochody z probostwa na Solcu. które otrzymał. Lecz i te środki nie wystarczały. W r. 1819 Tow. Przyjaciół Nauk mianowało go swoim członkiem, ofiarowało mu złoty medal. W r. 1821 liczba wychowańców doszła już do 31 i uczelnię przeniesiono do domu PP. Wizytek na Krak.-Przedm. Od r. 1821 dzięki stypendyum na 12 chłopców i 6 dziewcząt, etat wzrósł do 38,000 złp. Wnet też ks. F. począł wprawiać głuchoniemych w robotach praktycznych, w samem zaś nauczaniu począł stosować metodę migowo-głosową. W r. 1822 cesarz Aleksander ofiarował na budowę własnego gmachu 120,000 złp., Komisya zaś Wyzn., Rel. i Ośw. wyjednała fundusz na zakupienie gruntu. Wreszcie sam ks F. zbierał składki, tak że dnia 26 kwietnia 1826 r. mógł już położyć kamień węgielny pod własny gmach przy ulicy Wiejskiej (Plac św. Aleksandra). Jeszcze w r. 1821 ks. F. zostaje proboszczem w kle św. Aleksandra i wszystkie stąd otrzymane dochody obraca na ukochane przez się dzieło. W r. 1828 podniesiono etat do 44,000 złp. ale i te nie były wystarczające, wobec olbrzymiego napływu uczniów. Praca nadmierna i stargane zdrowie zmuszają wielkiego filantropa w 1831 r. do usunięcia się od zarządu instytutu, zachowując sobie jedynie nauczycielstwo. W r. 1837 zrzekł się probostwa św. Aleksandra i osiadł czas jakiś jako kapelan w Guzowie u hr. F. Łubieńskiego. Przez czas krótki w r. 1839 zastępował dyrektora instytutu ks. Szczygielskiego. W r. 1848 na kilka miesięcy powrócił do Warszawy, gdzie † 8 września 1848 r., pochowany w podziemiach kła św. Aleksandra, gdzie w r. 1878 wzniesiono mu przepiękny pomnik z marmuru kararyjskiego. Z pism które już to za życia wydał, już w rękopiśmie pozostawił wymienić należy: Coroczne od r. 1813 *Zaprosiny na egzamen uczniów instytutu głuchoniemych* etc.; *O instytucie głuchoniemych w Warszawie od m. września 1821 r. do sierpnia 1822*; *Rozmaitości ofiarowane dziatkom*, Warszawa, 1828 — 1829; *Izydor książka dla ludu*; *Ojcze nasz*, książka do nabożeństwa; czterotomowe dzieło Jaegera *O wychowaniu głuchoniemych*, tłum.; *Historya świata do czytania dla ludu*, z niemieckiego, *Kwiaty na pustyni* i *Jaskinia Beatusa* oraz sporo kazań i próby słownika dla głuchoniemych. (Por. Firiusiński T. ks., *Przyjaciel i ojciec głuchoniemych*, Warsz., 1858; Papłoński Jan, *Historya Inst. głuchoniemych*, pamiętnik, Warszawa, r. 1872. 3, 5; Nowicki Wład., *Ks. Jakób Falkowski* etc., Warszawa, 1876). (*Ch.*).

Falkowski Piotr z Falkowa, po łacinie zwany Petrus Żirik (Szyrzyk), urodził się w r. 1322, był kanonikiem kra, kowskim i podkanclerzym nadwornym Władysława Łokietka i Kazimierza W. W r. 1347, po śmierci Jana Grota, mianowany został biskupem krakowskim. Przed objęciem dyecezyi umarł jednak w r. 1348 w Awinionie, gdzie wysłany został przez Kazimierza W. w poselstwie do pża Klemensa VI. Napisał pod imieniem Piotra Szyrzyka *Historyę scholastyczną*, która jednak zaginęła w rękopisie. (Por. Paprocki, *Herby rycerstwa*; Łętowski, *Katalog biskupów krakowskich*; J. Bartoszewicz, *Historya literatury*).

Falloux Alfred Piotr de hr., urodzony w Angers w. 1811, członek Akademii francuskiej, mąż stałych przekonań religijnych, dobry katolik, broniący zawsze spraw religii i Kła. Zostawszy w r. 1846 deputowanym, widząc gasnący wpływ monarchicznych urządzeń, marzył o republice katolickiej. W roku 1850 mianowany przez Ludwika Napoleona ministrem oświecenia, był jednym z twórców prawa o wolności nauczania zwanem od jego nazwiska „prawem Falloux“. W r. 1871 w zgromadzeniu prawodawczem był przeciwnikiem monarchii absolutnej. Posiadał wysoką naukę i szeroki pogląd na sprawy publiczne, był w stosunkach z ówczesnemi wielkościami katolickiemi jak z Lacordaire'm, Berryere'm, panią Swetchine, Montalembert'em; sam się odznaczył na

polu piśmiennictwa katolickiego. Głośne prace F. są: *La vie et les oeuvres de Madame Swetchine*, Paris, 1860, 2 vol. in 8-o; dzieło to do roku 1885 miało 15 wydań; *Vie de Louis XVI*; *Histoire de s. Pie V pape*, Paris, 1844, dzieło średniej wartości, i inne. F. † w r. 1886. (Por. Blanc, *Dictionnaire univers. de la Pensée*, Lyon, 1899, 4-o, t. II, str. 1487; Hurter, *Nomenclator liter. theol.*, 1895, 8-o, t. III, kol. 1332; Stang, *Historiogr. eccles.*, 1895, 12-o, str. 228).

X. J. N.

Faltonia Proba, prawdopodobnie Anicia Faltonia Proba, żona senatora Sextusa Anicyusza Petroniusza Probusa z IV w., napisała dla dzieci *Cento Vergilianus* (r. 393), czyli w 700 hegrametrach opowiadania z historyi biblijnej Starego i Nowego Test. Dzieło to podał H. Meibom (Helmstädt, 1597); Migne P. L., t. XIX. (Por. Bähr, *Röm. Lit. Gesch.*, Suppl. I, Karlsruhe, 1836, 39; I. Aschbach, *Die Anicier und die römische Dichterin Proba*, Wien, 1870; M. S. Teuffel, *Geschichte der röm. Literatur*, 4 Aufl., bearb. von L. Sahwabe, Leipz., 1882, 39 — 41; W. W. t. IV, k. 1213—1214).

Faludi Franciszek, jezuita węgierski, ur. w Guns w r. 1704, wstąpił do zakonu w 1720, był profesorem filozofii w Lintzu i w Gracu. Powołany do Rzymu na penitencyaryusza, powrócił po pewnym czasie do ojczyzny i został profesorem Pisma św., rektorem w Guns i prefektem w Presburgu. Po r. 1773 usunął się do Rohoncz, gdzie † w roku 1779. Pisał wiele w kwestyach naukowych przyrodniczo-matematycznych. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp.*, 1890, t. III, 537 i nast.).

Fałszerstwo (Crimen falsi), jest to grzech, który popełnia się trojako: 1) *słowami*, zeznając przeciwko prawdzie pod przysięgą albo też świadcząc fałszywie; 2) *pismem*, fałszując dokumenty lub treść ich zmieniając lub też przeinaczając nazwiska osób na korzyść których były sporządzone; 3) *czynem* — sprzedając na fałszywych wagach lub miarach, podrabiając pieniądze. Crimen falsi w materyi beneficyów powoduje opróżnienie danego beneficyum, bez względu na to, czy zbrodnia ta była popełniona odnośnie do listów aplskich, wobec pża lub jego delegata, czy bpa; czy wreszcie dopuszczono się jej wobec sędziego klnego czy świeckiego. Fałszerz grzeszy ciężko sporządzając dokumenty fałszywe albo też fałszując prawdziwe wtedy, gdy materya ich jest ważna; jest on obowiązany do restytucyi wszystkich krzywd jakie spowodował, albo których stał się okazyą dobrowolną przez swe fałszerstwa. (Por. Greg. IX, in cap. Si culpa..., *De injuriis et damno dato*, l. V, tit. 36; Richard et Giraud, *Bibliot. sacrée*).

X. J. N.

Fałszowanie bul, listów i pism apostolskich, nawet i w formie breve oraz próśb mieszczących w sobie łaskę lub sprawiedliwość, przez rzymskiego biskupa, lub przez Ś. R. K. kanclerzów i ich zastępców, albo z rozkazu rzymskiego biskupa wydanych, jest obłożone 9 z rzędu klątwą „Apostolicae sedis“, zastrzeżoną w szczególny sposób papieżowi. W tę cenzurę wpadają 1) fałszujący listy pisane i podpisane w imieniu pża, 2) fałszujący prośby, skoro te zostały już podpisane lub sygnowane przez pża, albo jego zastępcę, 3) ogłaszający fałszywe listy i pisma apostolskie, a nawet i prawdziwe, ale tajne i wbrew woli i zakazowi pża. W średnich wiekach jużto z chciwości, jużto z innych złych pobudek, fałszowano bulle papieskie. W najnowszych czasach dopuściła się tej zbrodni „Kölnische Zeitung“, ogłaszając fałszywe bulle. Czyniły to i inne pruskie czasopisma w celu zohydzenia Stolicy św., a to za wzorem Fryderyka II, który wraz z Wolterem układał fałszywe bulle.

X. Kopyciński.

Familiares w zakonach nazywają się 1) osoby, które nie będąc członkami zakonu służą klasztorowi; należą więc do F. służba, robotnicy, rzemieślnicy, ogrodnicy itp. spełniający odpowiednie prace w klasztorze. Zazwyczaj obowiązani są oni do pewnych ćwiczeń religijnych, które w różnych klasztorach są różne. Niekiedy między F. a t. zw. braciszkami (ob. Bracia laicy) wywiązywały się zatargi, z tego więc powodu w niektórych klasztorach istniał formalny zakaz przyjmowania F., tak np. w Clugny (Stat. Cluniac. S. Petr

vener. cap. 48). Służba domowa w klasztorze exempt., nie jest jednak wyjęta z pod władzy bpiej resp. proboszcza, według nowoczesnego prawa kanonicznego, chyba według koncylium tryd. (Sess. XXIV, c. 11, de ref.) „qui praedictis locis aut miliciis actu serviunt, et intra eorum septa ac domos resident, subque eorum obedientia vivunt“, Wszakże wszystkie te trzy warunki winny się schodzić, t. j. actus, habitatio, obedientia. — 2) U starożytnych familiaris był nietylko sługa i niewolnik ale i niejako do rodziny należący przyjaciel domu; w klasztorach nazwa ta przysługuje więc też i dobrodziejom, którzy korzystają z modlitw i dobrych uczynków klasztoru. W historyi klasztoru Bec znajduje się opis jego F., o których powiedziano, że są „omnium congregationis bonorum spiritualium participes“. W Polsce, zwłaszcza klasztory żebrzące posiadały dobrodziejów, którym przysługiwały prawa F.

(*Ch.*).

Familiści, sekta fanatyków, których przywódcą był w r. 1555 Henryk Mikołaj z Monastyru, uczeń i towarzysz Dawida George'a naczelnika sekty Dawidystów. Nawięcej zwolenników znalazł w Holandyi i Anglii i nazwał ich Rodziną albo domem miłości albo miłosierdzia. Uważali się oni za braci, nigdy się z sobą nie sprzeczali, nie wyśmiewali się z nikogo, lecz w zasadach dogmatycznych ciężko błądzili; uważali oni swego naczelnika za większą osobistość od Jezusa Chrystasa, którego nazywali tylko jego typem, sami zaś głosili się ubóstwionymi. Rodzina miłości powtórnie się ukazała w Anglii w r. 1604, za panowania króla Jakóba. (Por. Guyot, *Dictionnaire univers.* 8-o, str. 143; Gaston de Flotte, *Les Sectes protestantes*, Paris, 1856, 8-o, str. 141).

Fanatycy, sekta rozszerzona w Anglii, Holandyi i Niemczech. Założycielami jej byli w Niemczech Wigelius i Jakób Bohum szewc Bohum ogłosił się prorokiem i napisał wiele książek językiem iście „szewckim“. We Francyi nazywano naukę Bohuma *filozofią sabociarską*, albo szewcką. Mimo to jednak wielu znalazł zwolenników nazywanych ogólnem mianem Fanatyków. (Por. Gaston de Flotte *Les Sectes Protestantes*, Paris, 1856, 8-o, str. 141).

Fanatyzm jak wskazuje etymologia wyrazu pochodzi od *fanum* = miejsce święte, i oznacza święty zapał obudzony ku bóstwu jakiemuś albo też ku sprawie uważanej za świętą, dlatego też u pogan kapłanów różnych bóstw osobliwie Cybelli i Bellona nazywano fanatykami. Później zaczęto wyrazu tego używać w znaczeniu ujemnem; kapłani fałszywych bożyszcz często tak daleko posuwali swą gorliwość, że wytwór bujnej imaginacyi, swe przesądy i halucynacye usiłowali narzucić ludowi jako objawienia boskie; gdy jednak nieraz fałszerstwo ich i zła wola wychodziły na jaw, piętnowano je pogardą, a ów fałszywy i gwałtowny zapał zaczęto nazywać F-em w ujemnem znaczeniu, jak to czytamy u autorów łacińskich np. u Horacyusza, Quintiliana, Juvenalisa i innych. Z punktu chijańskiego bałwochwalstwo uważane za błąd i przesąd słusznie F-mem się nazywa. Jednakże nietylko w dziedzinie religii występuje F. W znaczeniu dalszem F-mem nazwać można gwałtowną i ślepą gorliwość umysłu, owładniętego jakąś ideą fałszywą albo przesadną; gorliwość ta objawia się w czynach niesprawiedliwych, niekiedy nawet okrutnych i to bez wyrzutów sumienia, często z zadowoleniem żywem i radością spełnianych. Nieprzyjaciele religii i Kościoła nazywają niesprawiedliwie Fanatyzmem wszelką gorliwość i zapał religijny oraz gotowość poświęcenia dla Boga i wiary wszystkiego, nawet życia; fanatykami nazywają oni także i tych, którzy okazują troskliwość w zachowaniu przepisów religii i spełnianiu dokładnem swych obowiązków. W ich przekonaniu niepodobna być religijnym, aby równocześnie nie być fanatykiem. Lecz ściśle biorąc takie ich przekonanie i uporczywe zarzucanie innym, w wyżej wymienionych wypadkach F-u, już jest samo wysoce rozwiniętym F-em. (Por. Goschler, *Dictionnaire encycl. de la Théologie*, 1900, t. VIII; Glaire, *Dictionnaire*; Bergier, *Dict. de Théologie*).

X. J. N.

Fani Henryk ks., pisarz i profesor urwe Florencyi w r. 1840, otrzymał do

ktorat z filologii w Instytucie studyów wyższych, gdzie też studyował sanskryt. Napisał *Il Duca d'Atene* signore di Firenze. Studio storico—teza doktorska; *San Pietro principe degli Apostoli*; *L'educazione del giovane Clero* nei Seminarii e i nuovi tempi, dzieło napisane w duchu Rosmini'ego i mgra Audisio, które wywołało żywą polemikę w „Civilta Cattolica", nieprzyjaźnie przyjęte przez duchowieństwo i wycofane z obiegu. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire des Ecrivains du jour*, Florence, 1890, t. II, 4-o, str. 921).

Fankidejski Jakób ks., licencyat teologii, ur. w r. 1843, był profesorem przy kolegium „Marianum" w Pelplinie, † w r. 1883. Opracował szereg prac tyczących się dziejów Kła w Prusach królewskich jak: *Utracone kościoły w dawnej dyecezyi chełmińskiej*; *Klasztory żeńskie w dyecezyi chełmińskiej*, Pelplin, 1883, 8-; *Utracone kościoły i kaplice* w dzisiejszej dyecezyi chełmińskiej, Pelplin, 1880, 8-o; *Miejsca cudami słynące* w dawnej dyecezyi chełmińskiej, Pelplin, 1863 i inne. Wiele też monografij historycznych umieścił w „Słowniku geograficznym polskim". (Por. S. Orgelbr. *Enc. Powsz.*, 1899, 4-o, t. V; Estreicher, *Bibliogr. polska XIX stulecia*, Kraków, 1906, 8-o).

Fano, bpstwo włoskie (dioecesis Fanensis).—Miasto F-o, nad m. Adryatyckiem położone, w starożytności nosiło nazwę Fanum Fortunae (od świątyni Fortuny), później zowią je Colonia Julia Fanestris, na cześć Augusta, któremu wzniesiono łuk tryumfalny, dotąd istniejący. W F-o urodził się pż Klemens VIII (Aldobrandini). Obecnie F-o, we włoskim departamencie Pesaro ed Urbino położone, liczy ok. 23 tysięcy mieszkańców, posiada dawne kościoły, wspaniałą katedrę. W świątyniach tych przechowały się malowidła B. Luiniego, Perugina, Caraccich, Domenichina i in. Bpstwo w F-o według podania istnieje od czasów aplskich (I w.). Dyecezya F-o, bezpośrednio podległa St. Ap., obejmuje 11 gmin w okręgu Pesaro, liczy ok. 51 tys. wiernych, 45 parafij, 144 kościoły i kaplice, 101 kapłanów świeckich a 9 zakonnych, około 5 zgromadzeń męskich i żeńskich zakonnych. (Por. W. E. J. t. 21 — 22) str. 47—48; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 12; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, 1906, k. 1423).

Fanon lub **Phano**. U Gavanta (Pars II, tit. I, 6) znajduje się między rozmaitemi nazwami manipularza; w wiekach średnich mianowano tą nazwą różne chusty liturgiczne. Dzisiejszy fanon jest to szata liturgiczna, której papież używa przy uroczystej celebrze. Uszyty z delikatnej jedwabnej materyi w długie złote i białe paski, połączone z sobą innym paskiem amarantowym, ma kształt dwu mucetów jeden na drugi włożonych, dolny dłuższy od wierzchniego, zszytych ze sobą razem w otworze u szyi. Na przedniej stronie wyhaftowany jest krzyż promienisty. Niektórzy pisarze liturgiczni mówią, że jest on naśladowaniem zasłony okrywającej głowę dawnych biskupów greckich, kiedy przywdziewali szaty liturgiczne; inni twierdzą, że służył za kaptur pżowi. Podczas uroczystej celebry nosi go pż na ornacie, a na nim paliusz. (Por. *Histoire des chapelles papales*, str. 452).

X. Kaś. Kob.

Fantazyaści ob. Dokeci.

Fanuel, imię po kilkakroć spotykane w Piśmie św.: **1)** syn Hura, ojciec Gedora (I Paral. IV, 4). **2)** F-l z pokolenia Benjamina, syn Sezaka (I Paral. VIII, 25); **3)** F-l mąż z pokolenia Aser, ojciec Anny prorokini. **4)** F-l miasteczko za Jordanem w pobliżu potoku Jabek, gdzie Jakób patryarcha „przez całą noc walczył z aniołem" (Genez. XXXII, 30) „I nazwał Jakób imię onego miejsca Fanuel, mówiąc: Widziałem Boga twarzą w twarz a zbawiona jest dusza moja. I wnet mu wszeszło słońce skoro przeszedł Fanuel, a on chromał na nogę". Na pamiątkę tego cudownego zdarzenia Izraelici zbudowali miasteczko i nazwali je Fanuel, co znaczy Widzenie Boga. Zburzył to miasteczko Gedeon podczas walki z Madyanitami za nieludzkość mieszkańców Fanuel, którzy odmówili Gedeonowi dostarczania żywności dla walczących żołnierzy. Odbudował to miasto Jeroboam (III Reg. XII, 25).

X. R. J.

Fara, kł farny ob. Katedra.

Fara św. (po łac. Burgundofara) dziewica, ur. w Brie w r. 595, † ok. roku 665, była córką Chaneryka albo Agneri, jednego z panów tego kraju i siostrą św. Cagnou, bpa Laonu, oraz św. Farona bpa z Meaux. Otrzymała welon zakonny z rąk Gundoalda bpa z Meaux, i wybudowała o 5 mil drogi od tego miasta klasztor, w miejscu zwanem niegdyś Eboraic, dziś zaś Faremoutier. Rządziła nim z wielką mądrością, świecąc przykładem świętości aż do śmierci. Cześć odbiera 7 grudnia. (Por. Mabillon, *II siècle bénédict*; Glaire, *Dictionnaire des sciences sacrées*).

Faraon, tytuł nadawany niektórym królom egipskim. Nazwę tę należy uważać za imię własne, gdyż nie posiada przedimka (articulum); prawdopodobniejszą jest jednak rzeczą, że wyraz Faraon już zawiera w sobie przedimek (egipski); egipcyanie bowiem, stawiając na równi z bogami władców swoich, uchylali się przez szacunek od wymawiania imienia królewskiego i wyrażali się w razie potrzeby opisowo, np. używając wyrażenia „dwór“ (per'o), na podobieństwo dzisiejszej tureckiej nazwy „Wysoka Porta“. Nazwę „Faraon“ Pismo święte nadaje przynajmniej dziesięciu królom (Gen. 12, 15; 41, 1: Ex. 1, 11; 3, 10; 3 Król. 3, 1; 11, 19. 4 Król. 23, 29; Jerem. 25, 19; Ez. 17, 17; 29, 2), z których czterech nazywa przytem po imieniu, mianowicie So, albo Sua (4 Król. 17, 4), Thirhaka, albo Tharaca (4 Król. 19, 9), Neho, albo Nechao (4 Król. 23, 29), Hophra, albo Ephree, (Jer. 44, 30). Reszty wobec nowych odkryć naukowych egipskich nie należy utożsamiać. (Por. Erman, *Aegypten und ägyptisches Leben im Altertum*, I. Tübingen, s. a. 1885. str. 91). *X. A. Kw.*

Fardella, franciszkanin włoski, urodz. w Trapani w r. 1650, † w Neapolu w r. 1718, był profesorem filozofii w Modenie, astronomii i filozofii w Padwie. Przybył do Paryża w r. 1678, gdzie spotkał się z uczonymi, jak Malebranche'm, Arnauld'em, Lamy'm i wielce przyczynił się do rozszerzenia pojęć kartezyańskich we Włoszech. Utrzymywał on, że świadomość istnienia ciał przyszła nam przez objawienie. Napisał *Universae philosophiae systema*, Venetiis, 1691; *Animae humanae natura ab Augustino detecta*, 1698. (Por. Blanc, *Histoire de la Philosophie*, Lyon, 1895, 12-o, t. II, str. 55).

Fareiniści, sekta jansenistowska utworzona w Fareins przez kapłanów Bonjour'a i Furley'a, którzy przez swe rzekome cuda rozfanatyzowali tłumy i pociągnęli je za sobą. Bonjour był proboszczem. Wskutek głoszonych przez się doktryn usuwany był kilkakrotnie z parafii, wreszcie wypędzony do Szwajcaryi. Z powodu niedorzecznych a szkodliwych swych dla religii i społeczeństwa nauk był znienawidzony. Upoważniał on żony do nieposłuszeństwa mężom, zwalczał prawo własności pod pretekstem, że Adam nie zostawił testamentu itd. Zarzucano mu także skandaliczne sprawy z kilku opętanymi, że ukrzyżował jedną dziewczynę itd. (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, I, 4-o, str. 776; Bergier, *Dictionnaire*; ob. art. Fialiniści).

Farel Wilhelm, kalwinista francuski, apostoł sekty w Szwajcaryi w XVI w. Ur. 1489 r. w Gap, w Delfinacie odbywał nauki w Paryżu, lecz jako zwolennik nowinek musiał Paryż opuścić 1521 roku. Udał się do Meaux i tu z bpem Briçonnetem, Jakóbem Le Levre d'Estaples i in. założył gminę reformowaną. Musiał jednak Francyę opuścić. Udał się tedy do Bazylei, tu w dyspucie publicznej (1524 r.) występował przeciw Kłowi katolickiemu. Lecz i z Bazylei wypędzony, jeździł po miasteczkach Szwajcaryi, bawił w Neuchatel, w Genewie, połączył się z Kalwinem i w duchu tej sekty apostołował gorliwie nie szczędząc języka, a nieraz pięści w dysputach z katolikami. † 1563 roku w Neuchatel. Jako pisarz F-l nie zostawił dzieł większej wartości. Wspominają o jego *Sommaire*, *Le Glaive de la parolle véritable* i in. (Por. Ancillon, *Vie de Farel*, Amsterd., 1691; Kirchhofer, *Das Leben Wilhelm Farels*, Zurich, 1831 — 1833, 2 t.; Ch. Chenevière, *Forel Froment*, Gen., 1835; Ch. Schmidt, *W. Farel und P. Piret*, Elberfeld, 1860; Goguel, *Histoire de Guillaume Farel*, Neuchâtel, 1873; W. W. t. IV, k. 1234 — 1236; W. E. J. t. 21—22, str. 66; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, 1906, k. 1424). *X. C. S.*

Farfa (S. Maria di Farfa) w średniowieczu jedno z najbogatszych i najsłynniejszych opactw benedyktyńskich we Włoszech, nad rzeką tej nazwy, założone w połowie VI w. przez ś. Wawrzyńca bpa Spoletu (552 — 563), zburzone przez Longobardów i odbudowane w r. 681 przez kapłana Tomasza z Maurienna. Opactwo wnet doszło do wielkiego rozkwitu i znaczenia. Dziejopis jego mnich Grzegorz († 1100) pisze o nim: „Igitur per multa annorum curicula monasterium hoc a sanctis patribus honestissime ac religiosissime disponebatur atque in dies augebatur et accumulabatur in spiritualibus corporalibusque beneficiis non mediocriter, sed perfecte ita ut in toto regno Italico non inveniretur simile huic monasterio, nisi quod vocatur Nonantula.“ To samo świadectwo wydaje opat Hugo (*De destructione monasterii Farfensis*), on też opisuje szczegółowo wygląd kła przed napadem Saracenów, po którym opactwo znowu przez lat 48 opustoszało i wskrzesił je dopiero w r. 932 król Hugo, który przy pomocy Marocyi zawładnął Rzymem. Burza, jaka szalała w całych Włoszech, odbiła się i na opactwie F. Godność opata zajęło wielu niegodnych, szukających zaspokojenia swojej ambicyi i chciwości. Okrutny Dagobert i rozrzutny Hildebrand smutnemi zgłoskami zapisali swoje opackie rządy. Stosunki poprawiły się dopiero na początku XI w. pod rządami pokornego i żarliwego opata Hugona. Przeprowadził on gruntowną reformę klasztoru pod wpływem Odilona i Clugny i Wilhelma z Dijon, którą potwierdził pż Mikołaj I 1060 r. Klasztor zakwitnął napowrót, ożyła praca naukowa i życie bogobojne wśród mnichów. Odznaczył się szczególnie Grzegorz z Cutina, bibliot. klasztoru, który napisał *Chronicon Farfense*. Jednocześnie wzrósł i majątek opactwa, lecz i tym razem bogactwo stało się przyczyną jego upadku. W latach 1119—1125 zwalczali się wzajemnie dwaj opaci Guido i Berard intruz, trwoniąc dobytek klasztorny tak dalece, iż powoli zakradł się niedostatek wśród mnichów. Pod koniec XIV w. opactwo F. staje się komendą kardynalską, a Grzegorz XVI od roku 1842 oddaje je każdorazowemu krdłowi bpowi Sabiny. (Por. oprócz przytoczonych *Historiae Farfenses* w „Mon. Germ. SS.“ XI, 519 i nast.; Mabillon, *Annales Ord. Bened.*; G. Marocco, *Storia del celebre imperial monasterio farfense*, Roma, 1834).

(*Ch*).

Farges Albert ks., sulpicyanin, współczesny filozof francuski, był czas jakiś sekretarzem „Towarzystwa św. Tomasza“, współpracownikiem czasopisma „Annales de la Philosophie chrétienne“; czynny też brał udział w pracach Międzynarodowego Kongresu uczonych katolickich. Był także dyrektorem szkoły Karmelitów i profesorem w Issy. Główną jednak zasługą F-a było rozwinięcie i rozszerzenie filozofii t. z. neoscholastycznej, przez troskliwe propagowanie teoryj Arystotelesa i św. Tomasza i wykazywanie ich zgody z nauką współczesną, w szeregu wybornie opracowanych monografij filozoficznych. Monografie te nagrodzone zostały przez Akademię francuską i zaszczycone listem Leona XIII pża oraz aprobatą wielu uczonych, akademij i uniwersytetów katolickich. Przełożono je na różne języki. Wyszły w Paryżu pod ogólnym tytułem *Etudes philosophiques*. Jest ich 9 seryj: I. *Théorie fondamentale de l'Acte et de Puissance*, du Moteur et du Mobile, 8-o, wyd. 5-te. II. *Matière et Forme* en présence des sciences modernes, 8-o, wyd. 5-te; III. *La vie et l'Evolution des Espèces* 8-o, wyd. 5-te IV. *Le Cerveau*, L'Ame et les Facultés, 8-o, wyd. 6-te, jest refutacya materyalizmu współczesnego; V. *L'Objectivité de la perception des sens externes* et les theories modernes, 8-o, 5-te wyd.; VI. *L'idée de Continu* dans l'Espace et le Temps, 8-o, wyd. 5-te — jest to zbicie kantyzmu, dynamimu i realizmu; VII. *L'Idée de Dieu* d'après la Raison et la Science, 8-o, wyd. 4-e; VIII. *La Liberté et les Fondements de la Morale*, 1902, 8-o, z dodatkiem krytyki systemów moralności współczesnej. (Por. Blanc, *Histoire de la Philosophie*, Lyon, 1895, t. III; tenże, *Répertoire bibliographique des auteurs*, 1902, 8-o, str. 154, 155).

X. J. N.

Faria Józef Custodi de, magnetyzer, ur. w Indyach portugalskich ok. r. 1755 w Goa, † w Paryżu w r. 1819, dokąd

przybył podczas rewolucyi. Nazywał się kapłanem i magiem zarazem; zyskał wielką sławę swemi praktykami magnetyzerskiemi i suggestyą hypnotyczną, lecz później zapomniano o nim. Jego uczniem i wielbicielem był generał Noizet. W r. 1905 wyszła nowa edycya dzieła ks. Faria, wydanego w r. 1819 p. t. *De la cause du sommeil lucide.* (Por. Blanc, *Hist. de la Philos.*, Lyon, 1896, 12-o, t. III).

Farlati Daniel ks. T. J., ur. w roku 1690 w San Daniele, po ukończeniu studyów w Rzymie został powołany do Padwy do pomocy O. Riceputi przy wydawaniu cennej pracy *Illyrici Sacri.* Po 20 latach poszukiwań historycznych w 300 manuskryptach, gdy O. Riceputi umarł w r. 1742, cały ciężar pracy spadł na barki F., który przybrawszy sobie do pomocy O. Jakóba Coleti, wydał cenne to dzieło w Wenecyi 1751, in fol. 2 tomy; później dalsze częściowo; wreszcie w r. 1819 całe dzieło ukończone i wydane zostało w 8 tomach. Po wydaniu 5-go tomu F. † w r. 1773. O dziele *Illyrici Sacri* z wielkiemi pochwałami wyrażali się uczeni, jako o pracy gruntownej, szczegółowej i pełnej erudycyi, którego jedyną wadą było chyba to, że było za obszerne i podawało bardzo wiele wiadomości skądinąd nieznanych. Oprócz tego napisał F. *De artis criticae inscitia antiquitati objecta*, Venetiis, 1777, 4-o i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theol.* 1895, 8-o, t. III, kol. 128—29; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, t. I, str. 776; Stang, *Historiogr. ecclesiast.*, 1895, 12-o, str. 185). *X. J. N.*

Farmazon, wolny mularz ob. Masonerya.

Farneze Aleksander, krdł, krewny pża Pawła III (syn hr. Parmy Pierluigi), urodz. w Rzymie 7 października 1520 r., wykształcenie odebrał na uniwersytecie bolońskim. Pż. Klemens VII dał mu w 1534 biskupstwo Parmy, Paweł zaś III w kilka miesięcy później powołał go do kolegium kardynalskiego i obok innych godności i beneficyów dał mu arcybiskupstwo awinionskie. Pierwszą misyą dyplomatyczną krdła F. było staranie się o zawarcie pokoju między cesarzem Karolem V i Franciszkiem I, królem francuskim. Następnie bezskutecznie prowadził pertraktacye z cesarzem w sprawie zwołania soboru Trydenckiego. Mimo, że dowodnie wykazał cesarzowi konieczność tego środka, Karol chciał załatwić spory za pośrednictwem zjazdów z protestantami. Walki pża Juliusza III z hr. Parmy, Oktawiuszem, bratem krdła, zmusiły tego ostatniego do zamieszkania we Francyi. Pałac krdła stał się wtedy miejscem uczonych, którzy szczególniejszemi się zawsze cieszyli jego łaskami. (Por. Tiraboschi, *Storia della litteratura italiana*, VII, 1). Po śmierci Juliusza III (1555), krdł F. powrócił do Rzymu. Z dochodów swoich krdł robił jak najlepszy użytek. Był wielkim przyjacielem Jezuitów, którym swoim kosztem wystawił wspaniały kościół del Gesù w Rzymie. W 1562 w dyecezyi swej Monreale odbył synod. Pże Paweł IV, Pius IV, Pius V i Grzegorz XIII powierzali krdłowi F. najważniejsze urzędy. W 1580 został mianowany bpem Ostyi i dziekanem św. kolegium, a wkrótce tytularnym patryarchą jerozolimskim. Szczodrość swoją kardynał okazywał przez hojne wspieranie uczonych, budowanie gmachów, bogate jałmużny na cele dobroczynne. Z Sadoletem i wielu koryfeuszami nauki współczesnej łączyły go ścisłe węzły przyjaźni Duży nacisk kładł na staranne wykształcenie duchowieństwa. Powszechnie opłakiwany, zmarł krdł F. 2 marca 1589 r., pochowany w kle del Gesù. (Por. Wetzer und Welte, *Kirchenlexikon*, 2 wyd., t. IV, str. 1239 i nast.).
T.

Farnowski Stanisław (Farnovius, Farnosius), założyciel odłamu polskich antytrynitarzy, był uczniem Gonesiusa i jako student w Heidelbergu, gorszył swymi poglądami antitrynitarskimi. Początkowo trzymał się socynianów, lecz w 1568 r. założył własną szkołę. W przeciwieństwie do innych antitrynitarzy przypisywał Synowi przedświatowe istnienie i stworzenie świata. Zaprzeczał on Ducha św. i uznawał za ważny chrzest przez zanurzenie. Sekciarze mieli swój zbór i szkołę w Sądczu i szczycili się opieką Stanisława Wężyka starosty sandeckiego. Z pism jego wymienić należy *Okazanie i sfałszowa-*

nie prawdziwej nauki; O znajomości i wyznaniu Boga zawżdi jednego, stworzyciela wszystkich rzeczy, i jednego Ducha bożego etc. nauka etc., w której wszystkie przeciuników łapaczki, wikrenti i przymioty znacznie som witknione i ważnie zborzone, 1573 r.; *Nauka prawdziwa o karności christjanskiej etc.*, 1573 r. Napisał też książkę do nabożeństwa wydaną przez wdowę Zabowską. Stronnicy F. połączyli się później z socynianami. (Por. Bock, *Hist. Antitrin.*, Lipsiae, 1774, str. 334; Fark, *Socinianismus*, Kiel, 1847, I, str. 155). (*Ch.*).

Farnswort albo **Farevert** Ryszard, jeden z uczniów Jerzego Foksa, twórcy fanatycznej sekty Kwakrów (ob.) albo drżących. Do bezbożnych nauk swego mistrza dodał zwyczaj nieodzywania się do nikogo, nawet do królów i samego Pana Boga inaczej, tylko przez „ty". O tym zwyczaju napisał F. całą książkę. (Por. Catrou, *Histoire des Trembleurs*, t. I; Feller, *Biogr. univ.*; Glaire, *Dictionnaire*, t. I, str. 776).

Faro, bpstwo w Portugalii (dioec. Pharensis v. Pharaonen.). Miasto F. (Pharum, Esuris) nad oceanem Atlantyckim położone, od r. 688 było w rękach Maurów. W r. 1249 Alfons III zdobył je na marokańskim królu i poddał Portugalii. Obecnie F-o, stolica portugalskiej prowincyi Algarwii, liczy około 9 tys. mieszkańców, posiada pomniki z czasów maurytańskich, piękne kły z starą katedrą, szkoły itp. Biskupstwo w F-o powstało w XVI w. Przeniesiono wtedy (1577 r.) do F-o stolicę bpią z Silves. Tu zaś była stolica bpia przeniesiona 1188 r. z Ossonoba. Dyecezya F-o, sufragania metropolii w Ebora (Evora), obejmuje okrąg Faro, liczy około 229 tys. wiernych, 66 parafij, 214 kościołów i kaplic. (Por. W. E. I. t. 21 — 22, str. 92; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 50; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, 1906, k. 1426).

X. C. S.

Faroer (Faeroeae, Faereyjar, Faeröenses insulae, Farria) od duńskiego faar= owca, wyspy owcze—grupa wysp w północno-wschodniej części oceanu Atlantyckiego, na zachód od półwyspu skandynawskiego, w połowie drogi między Szkocyą i Islandyą. Grupa ta składa się z 22 wysp, z tych 17 jest zamieszkanych; największe Strömö, Österö, Vangö, Sandö, Suderö. Liczba mieszkańców (w r. 1890) wynosiła ok. 13 tys. Mówią oni językiem pokrewnym obecnemu norweskiemu, staronorweskim, są pochodzenia norweskiego.— Historya wspomina o mieszkańcach F-r w IX w. (Por. Dicuil w dz. *De mensura orbis terrae*). Król noweski, Harald Haarfagr (872—930) ustanowił u nich zwierzchników i nakazał płacić sobie daninę. Chijaństwo do F-r wprowadzono w X w. Król Olaf Trygveson (977) skłonił do przyjęcia chrztu jednego z książąt faröerskich, Zygmunta Brestersöna, uczynił go swoim namiestnikiem na wyspach i wysłał kapłanów, którzy bez przemocy fizycznej, całą ludność ochrzcili. W 1067 r. przybył na wyspy bp i stolicę założył w Kirkebö na wyspie Strömö i tu zbudowano katedrę. Początkowo bpstwo zależało od arbpa z Bremy — Hamburga, od r. 1104 od bpa z Lund, a od r. 1152 od arbpa z Drontheim. W XIV w. powstały spory co do zamianowania bpa na wyspy F-r. St. Ap. zdecydowała sprawę. W czasie nowinek luterskich rozpoczęto budowę katedry, lecz jej nie ukończono. (Opis szczątków podało pismo „Die katholischen Missionen", Jahrg. 1873). Ostatnim bpem katolickim był Amund Olafsön, nie uznany przez pża z nominacyi króla Fryderyka I. Lecz 1538 r. deportowano go do Danii, kapłani zostali wierni Kłowi, lecz ostatni katolicki kapłan umarł 1570 r. Przysyłani pastorzy wywarli nacisk na odciągnięcie od Kła ludności. Misyonarze katoliccy 1857 r. przybyli do m. Thorshavn na w. Strömö, zbudowali kościołek, pracowali gorliwie, lecz nawrócenia były nieliczne. W r. 1873—1874 poraz drugi odbywano misye na F-r, lecz również z niewielkim skutkiem. Od r. 1869 przy erygowaniu apostolskiej prefektury w Danii, wyspy F-r zaliczono do terytoryum prefektury, kapłan katolicki corocznie odwiedzał nielicznych katolików wysp F-r. Od r. 1892 t. j. od chwili ustanowienia wikaryatu apostolskiego w Danii, wyspy F-r należą do zarządu wikaryusza apostolskiego. Ob. art. Dania. (Por. Baumgartner

w *Stimmen aus M. Laach*, XXVII, 182, 286; O. Werner S. J., *Kath. Missions-atlas*, Freiburg, 1884; W. W., t. IV, k. 1201—1203; W. E. I., t. 21—22, str. 93—94; Hergenr., *Hist. Kościelna*, wydawnictwo *Biblioteki dzieł chrześ.*, t. VI, str. 98; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. VI, k. 1426). *X. C. S.*

Farrar Fryderyk Wilhelm, anglikański kaznodzieja i pisarz klny, ur. w roku 1831 w Bombaju, był synem pastora, kształcił się w kolegium króla Wilhelma, w kolegium królewskiem w Londynie, i w uniwersytecie w Cambridge. W roku 1854 został dyakonem, prezbyterem w 1857; kaznodzieją uniw. w Cambridge w 1868, kapelanem królowej od roku 1869 do 1873, wreszcie kanonikiem w Westminsterze w 1873 i archidyakonem w 1883. Z pośród wielu dzieł napisanych przez F-a zasługują na wyszczególnienie: *Eric or little by little*, 1858; *Julian Home*, 1859; *S. Winfrid or the World of Schools*, 1863; z teologicznych prac: *Seekers after God.*, 1869; *The Witness of History to Christ.*, 1871; *The Life of Christ.*, 1874. 2 tomy; *Life of St. Paul*, 1879; *The Early Days of Christianity*, 1882, tomów 2; z filologicznych prac: *The Origin of Language*, 1860; *Chapters on Language*, 1865; *Families of Speach*, 1870; z kazań, nauk i broszur: *Essays on a Liberal Education*, 1868; mnóstwo artykułów do wydawnictw: *Dictionary of the Bible*, *Biblical Cyclopaedia* i wiele in. Dzieła F-a przetłumaczono na wszystkie prawie języki europejskie; na polski przełożono: *Mrok i Brzask*, (Darkness and Dawn), powieść z czasów Nerona. Kraków, 1894, 8-o, 3 tomy w jednym. (Por. Vapereau, *Dictionnaire univers. des Contemporatns*, Paris, 1893, 8-o, str. 561; De Gubernatis, *Dictionnaire intern. des Ecriv.*, Florence, 1890, t. II, str. 924). *X. J. N.*

Faryzeusze—nazwę swą otrzymali od wyrazu hebrajskiego: pharas — oddzielony; tak nazwano członków najsławniejszej i najdawniejszej sekty żydowskiej. O pochodzeniu ich nic pewnego nie wiemy. Jedni wyprowadzają ich od czasów Ezdrasza z V w. prz. Chr., inni jako protoplastę Faryzeuszów wskazują Antygona z Socho (w 290 — 260 przed Chr.); inni, wreszcie wywodzą ich początek z czasów Machabejskich około 180 r. przed Chr., a 3820 od stw. św., kiedy oni rzeczywiście czynnie się przyłożyli do oswobodzenia narodu żydowskiego od nieprzyjaciół, o czem świadczy P. św. (I Mach. II, 42: VII, 13; II Mach. XIV, 6; IV Mach. V), Ios. Fl. (*Ant.* XIII, 8). Zdaniem św. Hieronima pochodzą Faryzeusze od czasów Hillela i Sammai. Następca Hillela Akiba był nauczycielem Akwili, sławnego tłumacza P. ś. z hebrajskiego na grecki w II w. ery chrześć. Chociaż sami Rabini uznają Hillela za głowę sekty Faryzeuszów, pomimo to przyznać potrzeba, że początek ich dalej sięga; już za czasów Jana Hirkana, Aleksandra Janneusza, Hirkana II, wpływ faryzeuszów był ogromny w narodzie żydowskim i królowie musieli się z tem liczyć (Ios. Fl. *Antiquit.* XIII, 23, 24).

Oprócz prawa Mojżeszowego Faryzeusze za normę życia przyjmowali wiele podań, do których dodawali swe pomysły. Ściśle przestrzegali litery prawa i dawnych zwyczajów, a nienawidzili wszystkiego co nowe. Dbali wielce Faryzeusze o zewnętrzne oznaki pobożności, o opinię u ludu, ale nie zwracali uwagi na ducha prawa, na istotę wewnętrzną. Pod maską pobożności, religijności ukrywali wielką obłudę; byli to ludzie nadęci pychą, chciwi pochwał, mściwi względem swych rzeczywistych lub mniemanych nieprzyjaciół. Odznaczali się z jednej strony nauką, z drugiej — drobiazgowością. Wady te po wielekroć wyrzucał im Zbawiciel Pan, nazywając ich grobami pobielanymi. (Mat. XXIII, 27); dbali o zewnętrzną czystość rąk, przez częste ich obmywanie, unikali, wszelkich stosunków z grzesznikami, aby się czem nie skalać, a serca ich były pełne brudów i nieszlachetności. (Mat. IX, 11; Luc. VII, 39). Przez swe dodatki uczynili prawo Mojżeszowe prawie nieznośnem, niemożliwem do zachowania. Józef Flawiusz utrzymuje, że Faryzeusze wierzyli w determinizm i metempsychozę, takich jednak zarzutów Chrystus Pan nigdy im nie czynił.— Zasadą ich w stosunkach z bliźnimi było „oko za oko, ząb za ząb“ — to, co św. Augustyn nazywa „sprawiedliwością niesprawiedliwych“(S. August. *In Psalm.*

CVIII, 4). Od tych zarzutów wśród Faryzeuszów wolne były tylko wyjątki, jak Nikodem, Gamaliel. (Act. Apost. V, 34). Dotychczas wszelkiego rodzaju obłudników nazywają Faryzeuszami. Chociaż Jeruzalem i świątynia zostały zniszczone, sekta Faryzeuszów istnieje dotychczas pod rozmaitemi nazwami: Rabinistów, Talmudystów; właściwie za potomków Faryzeuszów należałoby uważać też wszystkich Chassydów. (Por. J. Welhausen, *Die Pharisäer und Sadducäer*). *X. R. J.*

Fasada jest to zewnętrzna strona budynku zwykle przednia, frontowa, w której znajduje się główne wejście. F-a tylna jest ta, która jest przeciwległa głównej; każdy budynek ma fasadę, lecz boczne i tylna znajdują się tylko w budynkach stojących osobno. Pod koniec XI i w XII w. zaczęto ozdabiać F-y kłów statuami królów, bpów lub postaci ze St. i N. Testamentu, osobliwie zaś proroków. Zaczęto nawet ozdabiać F-y obrazami, a to w celu przypomnienia chijanom ich obowiązków, zachęcenia do cnoty i strzeżenia się grzechu.

Fasga — tak się nazywa wierzchołek góry Nebo, w krainie za jordańskiej w ziemi Moab, z którego to szczytu góry „ukazał (Mojżeszowi) Pan wszystką ziemię Galaad aż do Dan... Tać jest ziemia, którą przyrzekłem Abrahamowi... widziałeś ją oczyma swemi, ale nie przejdziesz do niej. I umarł tam Mojżesz w ziemi Moabskiej“... (Deut. XXXIV, 1, 7; Num. XXI, 20). Na tej górze Balaam prorokował Balakowi. (Num. XXIII, 14, 18). Jest też wzmianka o tej górze w Deut. (III, 17, 27; IV, 49), Ios. (XIII, 20; XII, 3).

Fassbender Marcin dr filozofii, pisarz ludowy i polityk, ur. w r. 1856 w Steinbrück, napisał *Die ländlichen Spar- und Darlehenskassenvereine* nach Raiffeisen. 1883, 2 wyd. 1890; *D. Rettung des Bauernstandes*. 1882, wyd. 9 w r. 1893; *Die Bauernvereine* und die Lage der Landwirtschaft. 1888; *Raiffeisen*, Vorkämpfer für Interessen des Bauernstandes. 1895; *Raiffeisens Anleitung* zur Buchführung. 1894, wyd. 6; *Solidarhaft oder Teilhaft*, i inne. Od r. 1890 wydawał *Bauernkalender*; od r. 1894 — *Neuwieder Raiffeisenkalender*. Od r. 1883—1890 był redaktorem czasopisma „Westfal. Bauer“. (Por. Keiters, *Kath. Literaturkalender*. 1902, 12-o, str. 67).

Fastidus bp brytański, żył ok. r. 430, autor pisma o środkach żywota chijańskiego i zachowania wdowieństwa; dzieło to należy do nielicznych pozostałości starobrytańskiej literatury. Genadius (*De viris illustr.* 56) ceni je wysoko, a Trithemius *De script.* 120) pisze o autorze: „Vir in scripturis sanctis eruditus, et verbi Dei praedicator egregius, vita quoque et conversatione illustris, sermone et ingenio clarus“. Mauryni wszakże widzą w pracy F. skłanianie się ku pelagianizmowi. Pierwszego wydania dokonał L. Holstenius w Rzymie 1663 r.

Fatalia ob. Apelacya.

Fatalizm, nazywamy teoryę, która wszystkie wypadki, a zwłaszcza czyny człowieka, przypisuje niezmiennemu przeznaczeniu, to też nazwa wywodzi się od łac. *fatum*—przeznaczenie. F. jest więc zaprzeczeniem wolnej woli, gdyż naucza, że zarówno dzieje świata jak losy ludzi zostały zgóry przeznaczone. F. w ogólnem zrozumieniu jest więc Determinizmem (ob.) w szczególnem zaś rodzajem Determinizmu, który wolę uznaje za zdeterminowaną przez wyższą nieubłaganą potęgę. To pojęcie spotykamy przedewszystkiem u starożytnych Greków, którzy wierzyli w nieodwołalne przeznaczenie, które pod nazwą „Moira“ rządzi bogami i ludźmi i przeznacza im bezwzględnie ich los (πεπρωμένη). Pośredniczkami i wykonawczyniami wyroków przeznaczenia są boginie przeznaczenia (Moiry). Najwyższem uosobionem bóstwem był Zeus, tajemniczą zaś Moirę, której i on nawet podlegał, wyobrażano sobie nieosobiście i dla tego ślepa moc przeznaczenia nie posiadała u nich znaczenia etycznego. Dopust, który na człowieka spada, nie stoi w żadnym związku z jego czynami. Dopiero u tragików u Eschilesa, a zwłaszcza u Sofoklesa objawia się pewien czynnik etyczny, gdyż tragizm życia ujawnia się u nich w walce jednostki z przeznaczeniem. Z czasem pojęcie przeznaczenia przybrało charakter ślepego przypadku. Inną formą jest *F. astrologiczny*, według którego dzieje ludzi i narodów za-

pisane są w gwiazdach, a stąd firmament gwiazdami zasiany jest jakby księgą przeznaczenia. Dzięki temu poganie otaczali firmament czcią boską. Cześć ta rozwinęła się zwłaszcza u Chaldejczyków, którzy też zasłynęli w astrologii. Od nich astrologia rozprzestrzeniła się na wschodzie, a następnie dotarła na zachód i za czasów cezarów cieszyła się wielką popularnością w Rzymie. Najsilniejszy wpływ posiadała astrologia na dworze w Knstpolu; udzieliła się też Germanom, tak dalece, że Sykstus V bullą *Coeli et terrae* zabronił uprawiania jej pod surowemi karami. U Mahometan przyjął się F. w postaci *predestinizmu*, wyznającego, że Bóg w odwiecznych wyrokach swoich przeznacza dobre i złe losy człowieka. Stąd obojętność wobec śmierci, lenistwo w zabiegach o środki utrzymania życia. Lecz Chijaństwu nie brakło sekt, które w ten lub ów sposób uznawały F., zwłaszcza zaś z charakterem etycznym w pojęciu, że Bóg odwiecznie postanowił co do przyszłego losu człowieka. Tak twierdził galijski kapłan Lucidus w V. w., Gotschalk w IX, a szczególnie reformatorowie w XVI w. Luter odmówił człowiekowi wolności etycznej i twierdził, że wszystko się dzieje na mocy niezmiennej woli bożej. Jeszcze dalej poszli w tym kierunku Zwingliusz i Kalwin, którzy uważali Boga za właściwego sprawcę grzechu, gdyż mocą swego przeznaczenia zmusza człowieka działać tak a nie inaczej. Pewien oddźwięk znalazł F. w Jansenizmie, według którego człowiek nie posiada mocy oparcia się łasce. F. tak pojmowany sprzeciwia się zdrowemu rozsądkowi i sprawiedliwości bożej, to też aczkolwiek późniejsi jego wyznawcy powoływali się na chijańskich filozofów jak Boecyusz, św. Tomasz, Augustyn i in., jednakże przekręcali oni tylko ich naukę, według której odwieczne przewidzenie boże z niczem nie krępuje wolnej woli człowieka. (Por. Augustyn, *De civ. Dei* 5, 1—12; Grotius, *Philosophorum sententiae de fato*. Paris 1648; Hoffmann, *D. Schicksalsidee in d. alten Kunst*. Berlin 1842; Preller artykuł *Fatum* w Pauly'ego encyklopedyi).

(*Ch*).

Fauchet Klaudyusz, ksiądz i polityk francuski ur. 1744 r. w Dornes dep. Nièvre, był wychowańcem dzieci margr. de Choiseul, wikaryuszem generalnym bpa w Bourges i kaznodzieją królewskim. Gdy wybuchła rewolucya, rzucił się w jej wir całą duszą, uważając ją ze strony idealnej, jako rzeczniczkę chijańskiej wolności. Wygłosił też świetną mowę w kle św. Jakóba na cześć obywateli poległych przy zdobyciu Bastylii. Był duszą Tow. przyj. prawdy i popierał swego rodzaju socyalizm chijański. Pomimo gorliwej religijności przyjął bpstwo konstytucyjne w Calvados. W zgromadzeniu narodowem przemawiał pko księżom niechcącym zaprzysiądz konstytucyi. Jako członek konwentu głosował przeciw karze śmierci na Ludwika XVI i żądał odwołania się do narodu, d. zaś 26 stycznia 1793 r. umieścił w „Journalu“ protest pko straceniu króla. Powoli zaczął widzieć rewolucyę taką jaką rzeczywiście była, w miarę zaś tego upadała jego pierwotna popularność wśród Jakóbinów. Poczęto go oskarżać o zdradę, a wreszcie aresztowano i d. 14 lipca 1793 r. gilotynowano. F. uchodził za jednego z najlepszych mówców rewolucyi, a pozostał przestrogą dla każdego kapłana przed rzucaniem się w wir czynnej polityki. (Por. Dorimon, *L'abbé Claude Fauchet* w *Revue de la revolution*, 1887 r.; T. A. Aulard, *Les orateurs de la revolution*, Paris 1886, t. II). (*Ch.*)

Faucon Maurycy, uczony francuski, ur. w r. 1858 w Arlanc, skończył prawo w Paryżu i w r. 1879 wstąpił do „Ecole des chartes“. Za tezę *Clement VI et la guerre de Cent Ans* otrzymał dyplom archiwisty paleografa. Do r. 1882 kształcił się jeszcze w Rzymie i powróciwszy do kraju poświęcił się studyom historycznym i literackim. Cenniejsze prace F-a są: *La Librairie des papes d'Avignon*, sa formation, ses catalogues. 1885 — 87, T. I, II, 8-o; *Les Registres de Boniface VIII*, recueil des bulles de ce pape. 1884—85, z. I — II, 8-o, i inne. Wraz z Digord'em i Thomas'em wydał nową edycyę *Histoire de la Renaissance artistique en Italie* Karola Blanc'a. 1889, 2 v. in 8-o. (Por. Vapereau, *Diction. univers. des Contemp.* Paris 1895, 4-o, str. 562).

Faulhaber ks., prywatny docent w uniw.

Würzburskim, współczesny pisarz teologiczny, napisał *D. griech. Apolog. der klassisch. Väterzeit.* t. I, 1896; *Die Propheten - Catenen* nach römischen Handschriften. 1899; *Hesychii Hierosolymitani interpretatio Isaiae prophetae.* 1900. (Por. Keiters, *Kath. Literatur-kalender.* 1902, 12-o, s. 68).

Fauni (Wulgata: fauni), bóstwa polne, pochodzące jakoby od postaci mytologicznej Faunusa, ojca Latynusa, króla Latium. Utożsamiani wcześnie z *panami*, pochodzącymi od Pana, boga lasów, bywali przedstawiani z rogami i nogami koziemi. Bożek Faunus zwał się niekiedy Fatuus. Tekst Jeremiasza (L. 39), stał się powodem, że św. Hieronim użył w Wulgacie wyrazów: faunis ficariis, oznaczając jednak nimi nie bóstwa leśne, ale zwierzęta dzikie, które zamieszkiwać będą miejsca, gdzie był położony Babylon. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

Faunt Wawrzyniec Artur, jezuita, z pochodzenia anglik, ur. w r. 1554 w hrabstwie Leicester (Anglia), zmuszony dla swej wiary katolickiej opuścić ojczyznę, wstąpił do Jezuitów w Lowanium w r. 1570. Studya odbył w Rzymie, następnie posłany został do Polski, gdzie przez 3 lata uczył w Poznaniu języka greckiego, teologii moralnej i apologetycznej przez lat 9; † w Wilnie w r. 1591. Mąż uczony i pobożny. Główniejsze dzieła F-a są: *Assertiones theologicae.* De Christi in terris Ecclesia etc. Posnaniae 1580; 1582, in 4-o; *O Kościele Pana Chrystusowym* prawdziwym, rozprawa stateczna i t. d. Poznań 1581, 8-a; *Rozmowa Jezuitów poznańskich...* o Małżeństwie y bezżeństwie kapłańskim i t. d. 1581, 8-o; *Assertiones rhetoricae ac philosophiae etc.* Posnaniae 1582, 4-o; *Disputatio theologica de D. Petri* et Romani Pontificis... in Eccia Christi principatu, tamże, 1583, 4-o; *Apologiae assertionum* de Ecclesia adversus... Posnaniae 1584, 4-o; *Doctrina catholica de Sanctorum Invocatione et Veneratione, etc.* tamże 1583, 4-o; *Coenae Lutheranorum et Calvinistarum* oppugnatio. Partes II, tamże 1586, 4-o; *De controversiis Inter Ordinem Ecclesiasticum et Secularem in Polonia etc.* 1587, 4-o; *Assertiones Theologicae.* De ordinatione Ac Vocatione Ministrorum Luther et Calvin eorundemque Sacramentis, tamże 1590, 4-o; *Oratio habita in synodo Gnesnensi* an. 1589; — *in synodo Petricoviensi* Provinciali etc i inne. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp.* Bruxelles 1892, t. III, kol. 554—557; Romae, *Bibl. pisarz. assyst. polsk. T. J.*, Poznań 1862, 8-a, str. 171 i nst.).

X. J. N.

Faure Jan Chrzciciel jezuita włoski ur. w Rzymie w r. 1702, wybitny teolog, polemista, mąż wielkiej roztropności, często wzywany przez pży do rady w różnych sprawach. Z Rzymu przez całe życie prawie się nie ruszył. W kolegium rzymskiem był profesorem teologii, filozofii i Pis. św. Po skasowaniu zakonu, osadzony na zamku św. Anioła, z obawy by nie pisał w obronie zakonu, został uwolniony przez Piusa VI. Przeniósł się do Viterbo i tu † w r. 1779. Z prawdziwą gorliwością i niezwykłą erudycyą bronił praw Kła i swego zakonu pko potwarczym zarzutom, w szeregu prac polemicznych; w książce *Commentarius in bullam Pauli III licet ab initio datam a. 1542*, w której wyjaśnia powody ustanowienia inkwizycyi i wykazuje jej potrzebę i korzyści w danych warunkach. 1750, 8-o; nadto wiele prac historycznych jak *Apparatus brevis ad theologiam et jus canonicum* —cenne ze względu na obfitość wskazówek naukowych. Romae 1751, 12-o; Venetiis 1753; liczne traktaty teologiczno-kanoniczne: jak np. *Dissert. polemica de romano pontifice etc.* 1754; *Selectae dissertationes polemicae*, Romae 1771, t. 3 in 12-o; *De Sacramentis*, 1771, 3 v. in 12-o, *De festo Cordis Jesu diss. commonitoria.* Venetiis 1772—praca klasyczna; *Dubitationes theologicae de judicio practico*, quod super poenitentis... dispositione, formari sibi potest ac debet confessarius etc. Lovanii 1843; 1865, i w. in. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences.* 1902, 8-o, str. 500; Hurter, *Nomenclator literarius.* 1895, 8-o, t. III; Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, 8-o, str. 50).

X. J. N.

Faust de Riez, bp nazywany Rejensis albo Regensis, ur. w Bretanii, † w r. 480. Na godność bpa wezwany

został z klasztoru leryneńskiego, dokąd usunął się od świata. Dla swej uczoności głębokiej zasłynął jako teolog, ale blask swej wiedzy przyćmił swymi błędami semiaryańskimi. Z tego powodu miał przeciwników, którzy ostro występowali pko błędnej jego nauce. Takimi byli św. Awit z Wienny, św. Fulgencyusz z Ruspe, św. Cezary z Arles oraz mnisi scytyści, którzy pismami swemi wykazali błędy F-a. Skończyło się na tem, że pże Gelazy I i Hormizdas potępili jego naukę jako pełną błędów semipelagiańskich. F. błędy swe odwołał, albo też † przed ich potępieniem, powiada Baronius (*Ann.*, s-a. 490). Niektórzy uważają go za Świętego; a niektóre kły jak w Riez, Cavaillon i w Lerynie nawet obchodzą jego święto 28 września, bez opozycyi ze strony St. Aplskiej. Z pism F-a doszło do nas 11 jego rozpraw; najcenniejszą jest *de S. Maximo*; napisał też wiele *listów*; w nich to właśnie znajduje się błędna nauka F-a; *De gratia Dei*; *De humanae mentis libero arbitrio*—w Bibl. Patrum ed. Lyon; księga *o Duchu św.*; traktat *o Trójcy Przenajświętszej*, wiele *kazań* i *mów* i t. d. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences eccl.* 1902, 8-o, str. 380; Glaire, *Dictionnaire*, t. I; Bolland, *16 jan.*; Moroni, t. XXIII, str. 234, 235).

X. J. N.

Faustus z Mileve, przywódca Manichejczyków w Północnej Atryce z końca IV i początków V w. Z Rzymu F-s udał się do Kartaginy, tu bałamucił zwolenników sekty; jakiś czas nawet św. Augustyn przed nawróceniem dał się uwieść F-owi (ob. art. Augustyn św.), lecz błędy jego i brak nauki poznał, co też zbijał w dz. *Contra Faustum Manichaeum libri XXXIII* (Migne P. L. t. XLII, 207..). Z tego dzieła poznajemy osobę i błędy F-a. (Por. S. Aug. *Confess.* V, 3, 5 — 7, i in.; W. W. t. IV, k. 1278—1279; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München. t. I, 1906, k. 1431).

X. C. S.

Faustyn, kapłan rzymski, zwolennik Lucyfera, bpa Calaris (schyzma lucyferyańska) i antypża Ursycinusa. Z pism jego dowiadujemy się, że był kapłanem w Rzymie za Liberyusza pża (352—366), po śmierci którego należał do zwolenników Ursycinusa i podzielił los zwolenników tego antypża. W obronie katolików pko aryanom pisał do Flacilli, żony cesarza Teodozyusza: *Faustini presbyteri ad Flaccilam de Trinitate sive de fide libri VIII.* Posądzony o sabelianizm, albo o apolinaryzm, przesłał do cesarza Teodozyusza swoje wyznanie wiary (*Fides Theodosio imperatori oblata*); w 383 czy 384 razem z podobnie mu myślącym Marcelinem wystosował w obronie prześladowanych lucyferyanów *Libellus precum* do cesarzy Teodozyusza, Arkadyusza i Walentyniana II. W odpowiedzi na Libellus precum, regenci polecili oszczędzać bpów lucyferyańskich Grzegorza i Herakliusza, ale zaraz dodali, że „wszyscy powinni wiedzieć, że niezłomną ich wolą jest, aby katolicy tylko uważani byli za wyznawców prawdziwej wiary". Dzieło F. przeciwko Aryanom wyszło z druku po raz pierwszy w Bazylei 1555 r., następnie w Rzymie 1575 pod tytułem: *Gregorii Beatici liber Studio Achillis Statii.* Na tem opierając się Baroniusz pismo to przypisuje Grzegorzowi, bpowi hiszpańskiemu. *Libellus precum* ukazał się po raz pierwszy w Paryżu r. 1650. Razem z poprzedniem dziełkiem wyszedł w Oxfordzie 1678. W *Bibliot. Gallandii*, (Wenecya 1770) wszystkie trzy dziełka F. znajdują się w t. VII, 441 seq.; Migne, PP. lat. XIII, 37 sq. (Por. cyt. u Szcześniaka, *Dzieje Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1902, str. 392; Wetzer und Welte, *Kirchenlexicon*, 2 wyd. t. IV str. 1277—8).

T.

Faustyn i Jowita śś. bracia i męczennicy, pochodzili ze szlachetnej rodziny. F. zapalony gorliwością głosił Ewangelię w dyecezyi Lombardzkiej, której bp z powodu prześladowania ukrył się. Gorliwość taka wywołała gniew pogan; schwytano F. wraz z bratem, który był towarzyszem prac apslkich F-a. Cesarz Adryan, który był podówczas w Brescyi, skazał ich na śmierć, obiecując im jednak ułaskawienie, gdyby wyrzekli się Chrystusa. Gdy jednak ŚŚ. trwali mężnie w wierze, wyrok został wykonany w r. 121. Brescia uważa ich za swoich patronów. Znajduje się w tem mieście starożytny kł pod wezwaniem tych ŚŚ. Święto 15 lutego. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, 4-o, t. I, kol. 950 — 51).

Fava Amand Józef ks., bp Grenobli.

ur. w r. 1826, gorliwy misyonarz w Afryce, założył miasteczko katolickie w Zanzibarze. W r. 1871 mianowany bpem Saint-Pierre i Fort-de France (Martynika), w r. 1875 przeniesiony na tęż godność do Grenobli. Gorliwy i odważny pasterz miał kilkakrotnie zatargi z masońskimi przedstawicielami rządu i walczył pko krzywdzącemu sumienie prawu szkolnemu. Korzystał z każdej sposobności, by zapewnić Kłowi zwycięstwo i pomyślny rozwój; w tym celu wezwał duchowieństwo do uczestniczenia w wyborach do parlamentu w sławnym swym „Katechiźmie polityki chijańskiej“ ogłoszonym w „Semaine religieuse“. Był on jeden z pierwszych, którzy tej taktyki chwycili się dla dobra Kła. W r. 1874 otrzymał krzyż Legii honorowej, w r. zaś 1890 order Gwiazdy Zanzibaru. Walczył też i piórem uczony i pobożny prałat. Znaczniejsze prace jego są: *La Franc-Maçonnerie*, doctrine, histoire gouvernementale. 1880, 12-o; *Croisade réparatrice des Fr. catholiques*. 1884, 18-o; *Le Secret de la Francmassonerie*. 1884, 8-o; *Jésus Christ, roi éternel*. 1890, 8-o; *Resumé de la doctrine catholique*. 8-o, 3 wyd. i inne. (Por. Vapereau, *Dictionn. des Contemp.* 1893, 4-o, str. 564). *X. J. N.*

Favaroni Augustyn ob. Augustyn Favaroni.

Favre (Faber) Antoni, sławny jurysta, ur. w Bourg w r. 1557, † w 1624, był pierwszym prezydentem senatu w Chambery i radcą Sabaudyi. Pisał *Poezye religijne* i dzieła prawne. Ważniejsze prace F. są: *De Erroribus pragmaticorum et interpretum juris*. Lyon 1598, 4-o; *Rationalia in Pandectas*. Genevae 1604, 4-o; *De religione tuenda in republica*. Francofordi 1665, 4-o; *Centurie de quatrains moraux*, i inne. (Por. Glaire, *Dictionnaire*. t. I, str. 781; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*).

Favre Julja ur. w r. 1833 w Wiesmburgu, † w r. 1896 w Sèvres; była żoną męża stanu tegoż nazwiska, była dyrektorką szkoły normalnej średniej dla panien. Pisała wiele w sprawie wychowania oraz kilka prac treści filozoficznej. Godne są zanotowania *Montaigne moraliste et pédagogue*. 1887; *Morale des Stoiciens*. 1887; *Morale de Socrate*. 1888, i in. (Por. Blanc, *Dict. de Philos.* 1906, 4 o, kol. 521).

Faye Hervé sławny astronom francuski ur. w r. 1814, † w 1902 r. Między innemi napisał ciekawe dzieło o kosmogonii *Sur l'origine du monde*, théories cosmogoniques des anciens et des modernes. 1884; 1896, wyd. 3-ie. Kosmogonia F-a poprawiła w niejednem Laplace'a; tłumaczy ona dosyć dowodnie tworzenie się słońca, planet i różnicę ich biegu.

Faye J. de la, współczesny pisarz katolicki, laureat akademii francuskiej. Napisał: *Les Petites Soeurs des Pauvres*. 16-o, 2 wyd.; *Histoire du General de Sonis*. 8-o, 19-te wyd.; *Histoire de l'Amiral Courbet*. 8-o, wyd. 18-te; *Un Homme de bien*: Honoré Arnoul. 8-o. wyd. 3; *L'Irlande au XIX siècle*. —O'Connell. 8-o, 5 wyd.; *Un Apôtre au XIX siècle*: l'abbé de Cessac. 8-o; *Le General de Ladmirault*. 8-o, wyd. 4-te, dzieło nagrodzone przez akademię francuską; i wiele innych.

Fea Karol Dominik ur. w r. 1753 w Pigna (Nizza), po odbyciu studyów filozoficznych i teologicznych w Rzymie został laureatem obojga praw. Z upodobaniem też oddawał się archeologii i został dyrektorem biblioteki chigiańskiej. W czasie najścia Francuzów został wygnany z kraju; po powrocie powierzono mu nadzór nad robotami prowadzonemi przy odkopywaniu starożytności. † w r. 1836, 83-im swego życia. Wydał wiele prac z zakresu archeologii świeckiej oraz pism polemicznych z wielu uczonymi. Z historyczno-archeologicznych prac cenne są: *Saggio di nuove osservazioni* sopra i decreti del concilio di Constanza etc. Romae 1821; *Difesa istorica del Papa Adriano VI* nel punto etc. Roma 1822; *Pius II P. M. a calumniis vindicatus* etc. tamże 1833; *Riflesioni storico-politiche* sopra la richiesta del ministro etc. Roma 1825; *Considerazioni sull'impero romano* da Romolo ad Augusto, e da questo per l'epoca cristiana fin al a. 767. tamże 1835 i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator litter. theologiae*. Oeniponte 1895, t. III; Daniel, *Manuel des Sciences*. Bruxelles 1903, 8-o).

Febronianizm ob. Febronjusz.

Febronjusz ob. Hontheim.

Fechner Gustaw Teodor, filozof i przyrodnik niemiecki, ur. w r. 1801 w Gross-Särchen w Dolnych Łużycach, kształcił się w Lipsku, gdzie też † w r. 1887. Straciwszy wzrok porzucić musiał swe studya nad galwanizmem a przerzucił się na pole badań filozoficznych. Dziełem swem *Elemente der Psychophysik*. Leipzig 1860, 2 t. dał się poznać ze swą teoryą psycho-fizyczną, która głośnem uczyniła jego imię. Według F-a psychologia redukuje się do nauki faktów wewnętrznych w ich stosunku do równoczesnych ich objawów fizycznych. Stąd wyprowadził paralelizm psycho-fizyczny albo psycho-fizyologiczny. Pojęcia F-a tchną materyalizmem i panteizmem zarazem; uważa on materyę i ducha za dwa różne objawy jednej wyższej realności. Postawił zasadę, że siła wrażeń wzrasta w miarę potęgowania się podrażnień, które dadzą się matematycznie obliczyć. Zasada ta krytykowana przez wielu i odrzucona miała jednak tę dobrą stronę, że pobudziła niejednego do głębszych studyów nad duszą i wrażeniami czyli do metody badań *naukowej*. Niemniej jednak metoda eksperymentalna wewnętrzna i metoda rozumowania zawsze zachowaja swą wyższość w badaniach filozoficznych szczególniej zaś psychologicznych. (Por. Wundt, *Gustav Théodor Fechner*. Leipzig 1901; Kuntze, *Gustav Théod. Fechner*. 1891; Blanc, *Dictionn. de la Phil.* 1906, 4-o; tamże, *Hist. de la Philosophie*. 1896, 12-o, t. III).

X. J. N.

Fecht Franciszek ks., dziekan i proboszcz w Owingen, ur. w r. 1842 w Krauchenwies, napisał *Der weisse Sonntag* 1882; 1901, wyd. 69-te; *Fünfzehn Besuchungen d. allerhl. Sakramentes* f. Kommunikantenkinder. 1896; 1901, wyd. 3-ie; *Das Himmelsbrot* oder Belehrungen üb. die hl. Kommunion für das christl. Volk. 1899; 1901, wyd. 2-ie; *Aus dem Weihbuch der Kirche*. Belehrungen üb. die Segnungen u. Weihungen in der kath. Kirche für das christl. Volk. 1901. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkalender*. Essen 1901, 12-o, str. 68).

Fechtrup Bernard teolog niemiecki profesor teologii w uniwers. w Bonn, ur. w r. 1844 w Monastyrze, gdzie też odbył studya i nauczał później jako profesor. Oprócz wielu artykułów drukowanych w *Kirchenlexikon* Wetzera i Weltego, w „Literaricher Handweiser“, w „Tübinger Quartalschrift“ i w „Literarische Rundschau“ napisał *Der heilige Cyprian*. Sein Leben und seine Lehre. I. Cyprians Leben. Münster 1888. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire des Ecrivains du jour*. 1890, 4-o, t. II, str. 931).

Fedele albo **Fidelis** Cassandra ob. Cassandra Fidelis.

Feder filozof niemiecki ur. pod Bayreuth w r. 1740, † w Hanowerze w r. 1821, był profesorem filozofii w Getyndze i dyrektorem gimnazyum w Hanowerze. Napisał między innemi: *Szkic nauk filozoficznych*. 1767; *Traktat o zasadach ogólnych* i filozofii praktycznej, 1792. Zwalczał kantyzm, w którym widział początki sceptycyzmu i zaniedbanie filozofii doświadczalnej. (Por. Blanc, *Dict. de la Philosophie*. Paris 1906, 4-o, kol. 521).

Feder Jan Michał, teolog katolicki niemiecki i pisarz religijny z końca XVIII i początków XIX w. Ur. 1753 r. w Oellingen (w Bawaryi), odbył nauki w Würzburgu i tu otrzymał stopień licencyata teologii i święcenia kapłańskie 1777 r. Jakiś czas F-r pasterzował. W r. 1785 F-r został nadzwyczajnym profesorem uniw. w Würzburgu, 1786 doktoryzował się z teologii, następnie był profesorem i nadbiliotekarzem uniwers. W r. 1811 otrzymał dymisyę, † 1824 r. w Würzburgu. F-r był bardzo płodnym pisarzem. Zostawił dużo kazań i tłumaczeń z francuskiego dzieł Faberta, Blancharda; z angielskiego Gerarda, *Vorlesungen über die Führung des Pastoralamtes*, (Würzburg, 1803); redagował pasterskie czasopismo *Praktisch-theologisches Magazin für katholische Geistliche*, Nürnberg i Würzburg, 1798, 1799...; pedagogiczne *Magazin zur Beförderung d. Schulwesens im katholischen Deutschland*, Würzburg, 1791 — 1797 i literackie— *Würzburger gelehrte Anzeigen*, 1788—1792. Pozostawił tłumaczenia dzieł

OO. Kła po niemiecku i nowe wydanie tłumaczenia niemieckiego Biblii: *Die h. Schrift des A. und N. Test. von dr. Braun übersetz durchaus verbessert*, 2 t. Nürnberg, 1803 i in. F-r był pod wpływem ówczesnego liberalnego kierunku t. zw. Oświaty. (Por. Felder, *Gelehrten-Lexikon*, I, 210...; Ruland, *Series et vitae profess. Theolog. Wirceb.*, Wirceb., 1835, 193..; W. W. t. IV, k. 1283 — 1284: Hurter, *Nomenclator theol.*, 1895, t. III, k. 819—820; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, k. 1434). *X. C. S.*

Fedorowicz, Fedorow albo Fiedorowicz Jan, pierwszy drukarz ruski, ur. w W. Ks. Moskiewskiem, † w r. 1583 we Lwowie. W Moskwie został dyakonem w klasztorze hostunowskim. Wyuczywszy się sztuki drukarskiej od sprowadzonego przez Iwana Groźnego w Danii Hansa Muissenheima wypuścił w świat wraz z Piotrem Mścisławem rusinem pierwsze druki religijnej treści kirylicą drukowane: *Apostoł* t. j. Dzieje Apostolskie r. 1564, *Czasosłow*, r. 1565. Gdy motłoch zburzył F-i drukarnię, ten schronił się do Polski i tu pod opieką króla i hetmana Grzegorza Chodkiewicza założył drukarnię, i wydał *Ewangelie uczytelnoe* i *Psałtyr* 1569—1570. Później przeniósł się do Lwowa i nabył drukarnię na Podzamczu, gdzie drukował książki religijne. W r. 1579 miał drukarnię kirylicką w Ostrogu, z której wyszła sławna *Biblia Ostrogska* (1581). O F-u pisali: Sopikow, z którego wyjątki pomieścił Linde w „Pam. warsz." IV, 290; Bandtkie, *Hist. drukarń...* t. I, 381; Jocher, *Obraz bibl.-hist.* II, 2280 i 2352; Ptaszycki, *Iwan Fedorowicz*, drukarz rosyjski we Lwowie z końca XVI w. Kraków 1884; tożsamo w „Rozpr. i spraw. wydz. filol. Ak. Um " t. XI, Kraków 1886; Pietkiewicz, *Jan Fiedorowicz* w „Kłosach" 1884, półr. I, t. 38, str. 219 i 224; *Fedorow Iwan.* Triechsotletije pierwago drukaria na Rusi... 1583—1883. Jubilejnoje izdanie żurnała pieczatnago diela „Obzor graficzeskich iskustw" itd. Peterburg 1884, 4-a; Bachtiarow A., *Iwan Fiedorow etc.* Petersburg 1895, 8-a. (Por. S. Orgel., *Encyk. Powsz.* 1899, t. V, 4-o, str. 324).

X. J. N.

Fedosiejewiczowie ob. Bezpopowcy.

Fedrighetto di Dalmatia ob. Benkowicz Fryderyk.

Fei Reginald dominikanin współczesny, napisał dzieło teologiczne p. t. *Theologia Dogmatica*, 5 t. 8-o, w którem zamknął całokształt teologii dogmatycznej.

Feigerle Ignacy, bp w St. Pölten, ur. w r. 1795 na Morawach, wyświęcony na kapłana w r. 1818, został w r. 1823 profesorem pastoralnej w lyceum w Ołomuńcu, w r. 1827 nadto rektorem nowo założonego uniwersytetu tamże, w r. 1851 mianowany bpem St. Pölten. Pobożność i gorąca wiara zjednały mu miłość u swoich owieczek, † w r. 1863 w Ochsenburgu. Napisał między innemi: *Predigt-Entwürfe.* Wien 1835; 3 roczniki; wyd. 3 w 1844; *Historia vitae SS. Thomae* a Villanova, Thomae Aquinatis et Laurentii Justiniani, tamże 1839; *Predigten über die hl. Messe* tamże 1844; i inne. (Por. Kerschbaumer, *Bischof J. F. nach dem Leben geschildert.* Wien 1864; Glaire, *Dictionnaire*; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* 1883, t. II, str. 13).

Feije H. Jan, ur. w r. 1820 w Amsterdamie, † w r. 1894, profesor prawa kanonicznego w uniwers. lowańskim, wezwany przez Piusa IX do Rzymu, w charakterze konsultora Soboru Watykańskiego i sekretarza deputacyi do nauk kinych; był także prałatem domowym Leona XIII. Pisał wiele gruntownie i uczenie, zwłaszcza w kwestyach prawno-pasterskich. Celniejsze jego prace są: *Praelectiones canonicae* w 10 tomach, autograficznie wydane, dotąd nie drukowane; *De Matrimoniis mixtis.* Lovanii 1847; *De nuptiarum benedictione.* Amstelodami 1848; *De impedimentis et dispensationibus matrimonialibus.* Lovanii 1867; wyd. 3-e 1885—dzieło pełne erudycyi i wyczerpujące przedmiot. F. zakończył świętobliwie żywot, jako kierownik duchowny Karmelitanek. (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, 8-o, str. 51).

Feijoo y Montenegro Benedykt Hieronim benedyktyn, ozdoba swego zakonu, ur. 1676 w Komposteli, † w r. 1764

w Oviedo. Napisał *Teatro critico universal* sopra los errores communes. Madrit 1726—39, 8 vol. in 8-o; miało 15 wydań; *Dodatki i korespondencye* do tego dzieła. 1740—46, 5 vol. in 8-o; *Cartas eruditas y curiosas.* 1742—60, 8 vol. in 8-o. Zbiorowe wydanie dzieł F. wraz z życiorysem autora wyszło w Madrycie w r. 178, 33 tomy. Uczony benedyktyn podaje w swych dziełach zdrowe zasady krytyki historycznej odnośnie do podrobionych proroctw, opinij, zdań, przesądów ludowych itd. Wielką też oddał usługę historyi filozofii w Hiszpanii, wykazując panujące za jego czasów wady nauczania odnośnie do metody i podręczników filozofii. (Por. *Journal des Savants.* 1728, str. 508; Hurter, *Nomenclator liter. theologiae*, t. III, kol. 210; Blanc, *Hist. de la Philos.* t. II, 12-o).

Feilmoser Andrzej Benedykt, benedyktyn niemiecki, ur. w r. 1777 w Hopfgarten w Tyrolu, studya odbywał w Salzburgu; od r. 1794 w Insbrucku. Wstąpił do zakonu w r. 1796 i dalsze odbywał studya nad językami wschodnimi i teologią. W r. 1800 został profesorem Pisma św., teologii moralnej i historyi klnej, później zaś języków starożytnych i introdukcyi do P. św. W r. 1808 został drem teologii, w r. 1817 znów był w Insbrucku profesorem N. Test. a w r. 1820, w Tybindze, gdzie też † w r. 1831. Napisał: *Sätze der Einleitung in die Bücher des N. T.* und d. hebr. Alterthümer. Insbruck 1803; *Säze aus der Einleitung u. Hermeneutik des N. T.*, tamże 1803; *Animadversiones in Historiam ecclesiasticam*, tamże 1804; *Einleitung in in die Bücher des N. T.* tamże 1810; *Auszug aus der hebr. Sprachlehre* von John, tamże 1813; *Verketzerungssucht in einem Beispiele etc.* 1820. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* Regensb. 1883, 8-o, str. 13).

Fejer Jerzy, płodny pisarz katolicki, ur. w r. 1766 na Węgrzech, † w 1851, był profesorem teologii dogmatycznej w uniw. peszteńskim i dyrektorem biblioteki. Napisał 180 dzieł treści pedagogicznej, filozoficznej i historycznej. Z teologicznych ważniejsze są: *Institutiones theologiae dogmaticae.* Viennae 1819, 8 t. wyd. 3; *Sacramentum ac sacrificium Eucharistiae.* Budae 1835, 2 vol; *Rationes Ecclesiae catholicae* adversus matrimonia mixta irrestricta. Pestini 1840. Wielce się zasłużył swej ojczyźnie zebraniem dokumentów historycznych Węgier, i do historyi Kła katolickiego w tym kraju. Wydał *Codex diplomaticus Hungariae.* Budae 1829—44, 8-o, 40 tomów; *Codicillus diplomaticus jurium* ac libertatum religionis et Eccsiae catholicae etc. Budae 1847; i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theol.* Oeniponte 1895, 8-o, t. III, kol. 964).

Felbiger Jan Ignacy ur. w r. 1724 w Wielkim - Głogowie (Gross - Glogen) na Szląsku, w r. 1746 wstąpił do Kanoników regularnych św. Augustyna w Sagan na Szląsku, później został dziekanem kapituły; zyskał sławę z powodu troskliwości o rozwój szkolnictwa popularnego i instytutów kształcących wychowawców na Szląsku. W r. 1774 cesarzowa Marja-Teresa wezwała go do Wiednia i mianowała dyrektorem generalnym nauczania we wszystkich stanach niemieckich. Tem więcej rozwinął swą działalność pożyteczną na tem stanowisku; ściśle oznaczył czas przebywania dzieci w szkole, określił metodę nauczania, przepisał podręczniki, wychowywał nauczycieli, tworzył kursa katechetyczne i metodyki i t. d. W ten sam sposób zorganizował szkołę normalną. W podobny sposób pracował F. do r. 1782. W tym czasie cesarz Józef mianował F-a dziekanem kapituły kolegialnej w Presburgu. F. † w r. 1788. Napisał wiele książek szkolnych, pedagogicznych itd. Znany jest jego *Katechizm dla szkół w cesarstwie* oraz *Lekcya o sztuce katechizowania*, wyd. w Wiedniu w r. 1774. (Por. Goschler, *Dictionn. encyclop. de la Théologie.* Paris 1900, 8-o, t. VIII, str. 400).

X. J. N.

Felder Franciszek Karol, ur. w r. 1766 w Meersburgu, studya odbył tamże, wyświęcony na kapłana w r. 1789, proboszczem został w r. 1794, był także przez rok komisarzem bpim i regensem seminaryum w Meersburgu, gdzie też † w r. 1818. Napisał: *Gelehrten-und Schriftstellerlexikon* der kath. Geistlichkeit Deutschlands u. d. Schweiz. Landsh. 1817—22, 3 tomy. Wydawał też pisma

„Kleine u. das Neue-Magazin für kath. Religionslehrer". 1806—12; „Literaturzeitung für kath. Religionslehrer" 1810 — 16. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* 1803, t. II, str. 13).

Feldkirch, wikaryat generalny bpstwa Brixen. (Ob. art. Brixen). Miasto F-ch nad rz. Ill, słynęło z handlu i położenia strategicznego. Od r. 1376 przeszło do Austryi. Obecnie F-ch jest miastem okręgowem w austryackim kraju koronnym Przedarulańskim (Vorarlberg), liczy ok. 4 tys. mieszkańców, posiada liczne kły, katedrę gotycką z r. 1478 z piękną kazalnicą i „Zdjęciem z Krzyża" Holbeina, liczne też zakłady naukowe katolickie. — W 1818 r. zamyślano utworzyć osobną dyecezyę dla kraju Przedarulańskiego (Vorarlbergu). Jednak za wpływem cesarza, 1825 r. powstał w F-ch wikaryat generalny z osobnym zarządem. Wikaryusz generalny jest zarazem sufraganem bpa Brixen. Podlega mu 6 dekanatów, 94 parafie, 202 kapłanów świeckich, 152 zakonnych i ok. 134 tys. wiernych. (Por. W. E. I. t. 21—22, str. 171; Rapp, *Vararlberg*, 1893 — 97; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München. 1906, t. I, k. 1438). *X. C. S.*

Feletowie albo **Peletowie** ob. Ceretowie i Peletowie.

Felgenhauer Paweł, wybitny wśród protestanckich entuzyastów XVII w., syn pastora z Puczwicy w Czechach, studyował początkowo medycynę, lecz zajmował się więcej teologią. Wnosząc z jego pism uraził katolików, luteranów i kalwinów za równie godnych potępienia sekciarzy. Wierzył on w chwalę 1000letniego królestwa, do którego i Żydzi się nawrócą. Twierdził on że Bóg bezpośrednio objawił mu prawdy. Pko socynianom bronił Chrystusa, jako niestworzonego syna Boga, wszakże twierdził, że ciało wziął z nieba. Gorszył się w swoich pismach niezgodą i rozpustą protestanckich predykantów. Wypędzony wraz z innymi protestantami z Czech zamieszkiwał w Niderlandach, dolnej Saksonii a ostatnio w Bederkesa pod Bremą. Dla swoich marzycielskich teoryj był kilkakrotnie wtrącony do więzienia, † prawdop. ok. r. 1659. (Por. Arnold, *Kirchen u. Ketzer Historie*, Frankf. 1729; Adelung *Gesch. d. menschl. Narrheit*, IV str. 400).

Felicyan i **Prym** śś. bracia, męczennicy, żyli w Rzymie w III w. pełniąc uczynki dobre, wspomagając ubogich, służąc męczennikom po więzieniach, zachęcając do wytrwania w dobrem wyznawców wiary i skłaniając do pokuty upadłych apostatów od wiary katolickiej. W tych pracach aplskich często doznawali rozmaitych przeszkód od pogan i niejedno ponieśli prześladowanie. W podeszłym już byli wieku, gdy Bogu spodobało się wezwać ich do korony męczeńskiej. Czciciele bałwanów zażądali, by braci skazano na śmierć. Dyoklecyan i Maxymian, którzy wtedy znajdowali się w Rzymie, skazali męczenników na okrutne tortury; po ubiczowaniu zawiedziono ich do miasteczka Nomento, i zmuszano torturami do złożenia ofiar bogom, wreszcie skazano na ścięcie. Wyrok wykonano w r. 286. Ciała ich zostały ze czcią pogrzebane przez chijan pod Nomento. W r. 648 znaleziono ich szczątki na drodze Nomentańskiej. Pż Teodor przeniósł je uroczyście do Rzymu i złożył w kle św. Szczepana na Monte-Celio. Sigebert kronikarz francuski podaje w swej Kronice, że relikwie św. F. zostały przeniesione do Francyi przez Teodoryka albo przez bpa Metzu Thierri'ego ok. r. 969, za panow. Ottona I. Święto 6 czerwca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. I, 4-o, kol. 985 i nast.).

Felicyanie ob. Adopcyanie.

Felicyanki. Z łona powszechnie dziś cenionego dla dobroczynnej swej działalności, Stowarzyszenia pań św. Wincentego a Paulo, powstało w Warszawie przed pół wiekiem czysto polskie Zgromadzenie Sióstr Felicyanek. Założycielką jego była Zofja Truszkowska, jedna z najgorliwszych członkiń Stowarzyszenia. Oddana całkowicie czynom miłosierdzia, tak zalecanym w Stowarzyszeniu św. Wincentego, w roku 1854 urządziła ona w najętem, malutkiem mieszkaniu przytulisko dla kilkorga biednych dzieci i kilku staruszek i nad tem dobroczynnem ogniskiem roztoczyła swoją opiekę. Niebawem do opiekunki zgłosiły się dwie inne panie, z gotowością

niesienia jej pomocy. Rozszerzyły się też wkrótce ściany dobroczynnego ogniska. Potrochu przybywało tam staruszek i dzieci. Główna opiekunka i dwie jej pomocnice zamieszkały przy swych pupilach, nie przypuszczając z pewnością, iż wspólne to pożycie stanie się wkrótce zawiązkiem przyszłego Zgromadzenia. Nowopowstały zakład dobroczynny szybko rozwijać się zaczął, w cudowny niemal sposób znajdując potrzebne na to środki. Grono opiekunek niebawem powiększyły cztery nowe kandydatki. Opiekę duchowną nad zakładem roztoczył O. Benjamin, ówczesny prowincyał OO. Kapucynów, przeznaczając na spowiednika, a jednocześnie i katechetę zakładu, O. Honorata, który odrazu wywierać tam zaczął wpływ wielki. Widząc ogromną pobożność, zaparcie się i poświęcenie opiekunek zakładu, O. Benjamin uznał za potrzebne ułożyć dla nich stały regulamin życia, na który główna opiekunka wraz z towarzyszkami swemi najchętniej się zgodziły. W dniu 21 listopada 1855 roku regulamin ten był w czyn wprowadzony i odtąd też liczy się istnienie Zgromadzenia, jakkolwiek dopiero w parę lat potem, bo w początkach 1857 uczestniczki przywdziały habity zakonne. Do nowozałożonego ogniska miłosierdzia i modlitwy coraz więcej się zbliżały pobożne osoby różnych stanów. Ubogim domkiem zakonnym zajmować się też bliżej zaczęły dobroczynne panie z arystokracyi, niosąc pomoc swą i opiekę. Wyróżniły się gorliwością w tym względzie przed innemi: Augustowa hr. Potocka, Elfryda Augustowa hr. Zamoyska i Ksawerowa hr. Pusłowska, żona prezesa Dobroczynności oraz właściciela pałacu Załuskich, część którego oddaną została rozwijającemu się coraz bardziej nowemu Zgromadzeniu. Duchownym przewodnikiem, a zarazem jakby współfundatorem Zgromadzenia pozostał O. Honorat, którego popierał O. Prokop nowoobrany prowincyałem OO. Kapucynów, na miejsce O. Benjamina wyniesionego na godność bpa podlaskiego. Nowe Zgromadzenie, obrawszy także za patrona, św. Feliksa, zwać się zaczęło Zgromadzeniem Sióstr Felicyanek, stosującem się do ducha reguły św. Franciszka. Jakkolwiek wówczas nie zdołano jeszcze ująć piórem szczegółowych przepisów reguły nowego Zgromadzenia, w zasadzie jednak szeroko były one nakreślone. Mając bowiem na uwadze cel główny: uświęcenie siebie i prowadzące do jego osiągnięcia a jaknajgorliwiej spełniane praktyki częstej modlitwy, zaparcia się i umartwienia, Zgromadzenie Sióstr Felicyanek postanowiło także poświęcić się wychowywaniu ubogiej dziatwy oraz pielęgnowaniu starców, chorych i ubogich. Duch zatem modlitwy i pokuty św. Franciszka Serafickiego w zadaniach nowego Zgromadzenia miał łączyć się z duchem ofiary i czynnej pracy dla dobra społeczeństwa. Nasze Siostry Felicyanki potrafiły jaknajgorliwiej odpowiedzieć tym dwom zadaniom. Już w roku 1858-ym Zgromadzenie liczyło trzydzieści przeszło Sióstr, które, obok praktyk życia kontemplacyjnego, oddane były starannej pieczy nad wychowywaniem kilkudziesięciu biednych dziatek oraz pielęgnowaniu takiejże liczby zniedołężniałych staruszek, rozlokowanych wraz z dziatwą w części pałacu Załuskich, ofiarowanego Siostrom przez hr. Pusłowskiego. Po dwóch latach cały ten pałac wraz z oficynami oddany był Zgromadzeniu, wciąż bowiem przybywały nowicyuszki do Zgromadzenia, oraz zwiększała się stale liczba przybywającej dziatwy; pomnażał się również zastęp szukających opieki staruszek. Szybki rozwój Zgromadzenia Sióstr Felicyanek, zachęcił Towarzystwo Rolnicze do wystąpienia z prośbą, aby Siostry zechciały poświęcić się szerzeniu oświaty religijnej i umysłowej wśród dziatwy wiejskiej. Myśl tę przyjęło Zgromadzenie z wielkim zapałem i gotowością do czynu. Zaczęto zaraz zakładać po wsiach ochrony. Najgłówniejszą z nich była ochrona w majątku Ludwikowstwa Górskich, przy której przez czas jakiś istniał rodzaj nowicyatu wiejskiego dla Sióstr Felicyanek. Znaczniejsze również ochronki założyli u siebie Popielowie w Czaplach, hr. Łubieńscy w Kolanie, hr. Potoccy w Chrząstowie, hr. Zamoyscy w Różance, Bielscy w Białopolu i wiele innych, znanych rodzin w kraju poszło za tymże przykładem, tak, że w przeciągu lat kilku powstało w Królestwie około czterdziestu domów, należących do Felicyanek. Do każdej z otwierających się ochron wiejskich przełożone Zgromadzenia wysyłały po dwie lub trzy siostry, które, obok

pracy nauczycielskiej w szkółkach zajmowały się także dozorowaniem chorych po chatach wiejskich, świecąc wszędzie przykładem cnót, pobożnością i bezgranicznem poświęcaniem się sprawie jakiej były oddane. To też wszędzie otaczane były Siostry Felicyanki głębokim szacunkiem, miłością i zaufaniem, na jakie w zupełności zasługiwały. Wśród powołań do Zgromadzenia, które w roku 1861 posiadało przeszło 80 Sióstr, nie licząc probantek i zgłaszających się tercyarek, znalazły się dusze, które gorąco zapragnęły życia czysto bogomyślnego. Ze strony przełożonych początkowo stawiane były w tym względzie pewne przeszkody, w zasadzie jednak przyznano, iż niepodobna nie uwzględnić całkowicie słusznych żądań. Za zezwoleniem więc i błogosławieństwem wyższej władzy duchownej, wybrano jedenaście Sióstr, dla których w r. 1862 z wielką uroczystością urządzoną została jak najściślejsza klauzura, tak dalece, że Siostry klauzurowe nie miały żadnej styczności z Siostrami czynnemi. Klauzura między innemi zawierała tak ścisłe przepisy ubóstwa, że nie wolno było Siostrom, żyjącym li tylko z jałmużny, zachowywać zapasów żywności więcej jak na dzień jeden. Klauzura stanowiła pierwszy chór, drugi zaś tworzyły Siostry pracujące po ochronach. Chór pierwszy całkowicie oddany był expiacyi. Solenne a częste nabożeństwa, ściągały licznych pobożnych, zawsze przepełniających niewielką kaplicę Zgromadzenia, urządzoną w pałacu Załuskich. Chór drugi Sióstr z wielkim pożytkiem pracował po ochronach. Gdy nadszedł rok 1863 Siostry podczas powstania wezwane zostały do pielęgnowania rannych. Narażało to je nieraz na niesłychane trudności, a czasem na utratę życia. Trwały one jednak mężnie na posterunku, oddając pełne poświęcenia usługi w licznych szpitalach, po ochronach prowizorycznie pourządzanych. Gdy wygasło powstanie Siostry drugiego chóru stały się przedmiotem prześladowania. Zabroniono im zajmować się nadal ochronami, a wielu Siostrom utrudniano nawet powrót do macierzystego domu. Nadeszła wreszcie smutna chwila kasaty zakonów w roku 1864. W dniu 28 listopada t. r. wywiezieni zostali duchowni przewodnicy Sióstr Felicyanek, OO. Kapucyni, a w kilkanaście dni później, mianowicie 13 grudnia, odczytano Siostrom ukaz kasaty z nałożonym obowiązkiem natychmiastowego rozejścia się Sióstr do swych rodzin lub domów prywatnych. Zrobiono jednakże wyjątek co do Sióstr klauzurowych, którym pozwolono przejechać pod konwojem do jednego z klasztorów w Królestwie, dając kilka do wyboru. Matka fundatorka wybrała klasztor Bernadynek w Łowiczu. W kilka dni po oficyalnem ogłoszeniu kasaty Siostrom Felicyankom, nastąpiła rozdzierająca scena wyjazdu z Warszawy Siostr klauzurowych, których żegnały tłumy z jękiem i płaczem nieutulonym. Towarzyszył Siostrom do Łowicza ks. Zygm. Lasocki, serdeczny przyjaciel Zgromadzenia. W chwili kasaty w Zgromadzeniu Siostr Felicyanek było dwieście kilkadziesiąt osób, licząc w to domowe tercyarki, spełniające prace pomocnicze. Cały ten zastęp w przeciągu dni siedmiu był usunięty z zajmowanego pomieszczenia w pałacu Załuskich. Kilkanaście Sióstr wyjechało w tym czasie do Krakowa i one stały się kamieniem węgielnym Zgromadzenia Felicyanek w Galicyi. Wygnanki zamieszkały w Krakowie w domu filialnym na Wesołej, potem nabywszy na własność kawałek gruntu na Smoleńsku wybudowały tam dla siebie okazały klasztor wraz z pięknym bardzo kłem pod wezw. „Niep. Serca Maryi“. Tu rozwinęły one wkrótce szeroką bardzo działalność, zastosowaną do ustaw Zgromadzenia i doczekały się niezadługo bardzo pomyślnych owoców swej pracy. W roku 1874, na wezwanie ks. Dąbrowskiego, pewna liczba Sióstr Felicyanek wyjechała do Ameryki, gdzie niezadługo utworzyły dwie prowincye: jedną w Detroit a drugą w Buffalo, rozwijające się wciąż jaknajpomyślniej. W roku 1874 matka generalna, Marya Magdalena Borowska udała się do Rzymu i otrzymała dla Zgromadzenia dekret pochwalny od Ojca św. Piusa IX. Następnie przez kardynała Puzynę podane zostały do zatwierdzenia Stolicy Apostolskiej ustawy Zgromadzenia. Ustawy te, przejrzane i poprawione przez św. Kongregacyę bpów i zakonników i potwierdzone przez pża Leona XIII przywiózł z Rzymu kardynał Puzyna w r. 1899 do wypróbowania w Zgromadzeniu przez siedem lat. Sie-

dmiolecie tej próby ukończyło się w r. 1906. Wobec tego matka generalna, taż sama Marya Magdalena Borowska, w listopadzie 1906 r. udała się do Rzymu, prosząc o ostateczne zatwierdzenie ustaw. W dniu wreszcie 17 marca 1907 r. ustawy Zgromadzenia Sióstr Felicyanek zostały w zupełności zaaprobowane i uznane i na wieczne czasy z Kłem św. złączone. Z ostatniego wykazu statystycznego Zgromadzenia SS. Felicyanek okazuje się, że prowincya ich krakowska posiada dziś 425 członków, rozmieszczonych w 43 domach; prowincya Detroicka w Ameryce północnej liczy członków 331 i posiada 37 domów; wreszcie prowincya Buffalska w Ameryce północnej liczy 292 członków i ma 37 domów. W r. 1905 w Zgromadzeniu SS. Felicyanek uroczyście obchodzony był pięćdziesięcioletni jubileusz pożytecznej ich działalności. (Por. *Kronika Klasztorna SS. Felicyanek*).

Ks. H. S.

Felicissimus — dyakon kartagiński, twórca odszczepieństwa w III w. Bez wiedzy bpa św. Cypryana (ob. art. Cypryan św.) wyświęcony na dyakona i postawiony na urzędzie szafarza dóbr w Kartaginie, F-s stanął po stronie niechętnych św. Cypryanowi duchownych, zarzucając św. bpowi, iż zbyt jest srogim w przyjmowaniu do Kła zaprzańców (lapsi). Wraz ze sprzymierzeńcami F-s założył stronnictwo opozycyjne bpowi Cypryanowi, stanął na jego czele, stąd całe to odszczepieństwo nosiło imię F-a. Św. Cypryan w r. 251 odbył synod w Kartaginie, F-a i jego stronników ekskomunikował i wydał kanony, normujące przyjmowanie do Kła nawracających się zaprzańców wiary. Drugi synod Kartagiński 252 r to sama potwierdził i uzupełnił. F-s szukał wykrętami poparcia u St. Ap., lecz nie znalazł. Zdaje się, iż z jego śmiercią, schyzma upadła. (Por. Cypriani, *Epistolae*, ed. Hartel, 41—43, 52, 59; Fleury, *Hist. eccl. ad an.* 250—253; Hefele, *Conc.-Geschichte*, I, 111...; W. W. t. IV, k. 1302 — 1303; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, k. 1439; Ks. Wł. Szczesniak, *Dzieje Kła katolickiego w zarysie*, t. I, Warszawa, 1902, str. 155—156).

X. C. S.

Felicyta św. męczenniczka w Afryce, będąc jeszcze katechumenką została uwięziona w Kartaginie za prześladowania cesarza Sewera, wraz z św. Perpetuą i trzema innymi wyznawcami wiary. Zamkniętym w pewnym domu udzielono chrztu św. W kilka dni potem wrzucono wszystkich do lochu, gdzie wiele musieli wycierpieć, a niedługo potem skazano ich na pożarcie przez dzikie zwierzęta. Zaprowadzono męczenników do amfiteatru, gdzie wypuszczono na nich dziką krowę. Rozjuszone zwierzę poszarpało okrutnie bohaterską niewiastę; św. Perpetua wspierała pokrwawioną towarzyszkę, co tak wzruszyło lud, że nie pozwolił wystawiać dłużej męczenniczki na nowe ataki bestyi; wtedy usunięto ją na stronę i wraz z innymi męczennikami pomordowano dnia 7 marca 202 albo 203 r. za cesarza Sewera. Ciało św. F. przechowywano ze czcią w kle w Kartaginie jeszcze w V w. Imiona św. F. i Perpetui włączył Kł do Kanonu mszy św. Święto 8 marca. (Por. Pétin, *Dictonnaire hagiogr.* 1850, 4-o, t. I, kol. 988—989).

X. J. N.

Felicyta św. męczenniczka w Rzymie, dostojna pani rzymska znana z miłosierdzia dla ubogich. Zostawszy wdową całkowicie poświęciła się Bogu; czas swój podzieliła na wychowanie siedmiu swoich synów, służbę bożą i uczynki miłosierdzia. Świętością życia i uczynkami dobrymi pociągnęła do Boga i nawróciła do wiary św. wielu pogan. Kapłani pogańscy widząc upadający kult bogów i dochody zeń płynące, oskarżyli F. przd cesarzem Antoninem. Podburzony przez bałwochwalców cesarz zażądał, by dzieci F-y złożyły ofiarę bogom, i wyznaczył Publiusza prefekta Rzymu na wykonawcę swej woli. F. z godnością odrzuciła bezbożną propozycyę i zwróciwszy się do dzieci w gorących słowach zachęcała je do wytrwania w wierze i miłości Chrystusa Pana. Publiusz widząc, że nie zdoła złamać stałości mężnej niewiasty i bohaterskich jej dzieci odesłał sprawę F-y do cesarza Antonina. Bezbożny tyran skazał wszystkich na męki; matkę zaś na śmierć przez ścięcie, które nastąpiło w 4 miesiące po zamordowaniu dzieci, w r. 150. Jeszcze za czasów św. Grzegorza Wielkiego był w Rzymie na drodze Salaryjskiej kł pod wezwaniem

Świętej, a także i cmentarz pod Rzymem zwany cm. św. Felicyty. — Święto 23 listopada. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, 4-o, t. I, kol. 987).

X. J. N.

Feliks Antoniusz Klaudyusz, prokurator rzymski w Judei za czasów apostolskich. Czem byli kwestorowie w prowincyach senatorskich państwa rzymskiego, tem w cesarskich prowincyach prokuratorowie. Mieli oni w zawiadywaniu sprawy finansowe prowincyi, zarządzali posiadłościami prywatnemi cesarzów, jeżeli takowe znajdowały się w danej prowincyi, jak również dochodami publicznymi z ceł, podatków, kopalni, salin i t. p. Prokuratorowie nie potrzebowali przechodzić stopni urzędniczych, lecz bywali mianowani wprost przez cesarza z pośród osób, cieszących się jego zaufaniem. Najczęściej prokuratorami zostawali ludzie ze stanu rycerskiego, którzy położyli pewne zasługi, jako wyżsi oficerowie. Klaudyusz był pierwszym, który zamianował na ten urząd swego wyzwoleńca ku wielkiemu niezadowoleniu najpierwszych rodzin rzymskich. Trwanie urzędu prokuratorskiego nie było określone przez prawo; sam urząd uważany był jako rzecz zaufania i wygasał razem ze śmiercią tego, który ten urząd powierzał, o ile naturalnie następni cesarze nie pozostawiali danego prokuratora na zajmowanym urzędzie. (Por. Hirschfeld, *Untersuhungen auf dem Geb. der rom. Verwaltungsgesch.* I 268; Marquardt — Mommsen, *Rom. Staatsrecht* II, 235).

Syrya, jako prowincya cesarska, miała swego prokuratora, i gdy w Judei usunięto godność królewską, i ten kraj zarówno otrzymał swego prokuratora. Takim właśnie był Antoniusz Klaudyusz Feliks, wyzwoleniec cesarza Klaudyusza i brat znanego Pallasa, który, jako ulubieniec Agrypiny, matki Nerona, przez długi czas był wszechwładnym urzędnikiem domu cesarskiego. Feliks wysługiwał się w wojsku i w armii prowincyonalnej w Syryi piastował urzędy: prefekta kohorty, trybuna i prefekta skrzydła (Sueton. Claud. c. 28), wprzód nim został prokuratorem Judei. Zdaje się, że w czasie, gdy imię jego po raz pierwszy wspomniane jest w historyi, był on na urzędzie cywilnym wewnątrz Samaryi (Tacit. *Ann.* 12, 54). Tacyt wspomina o nim po raz pierwszy wtedy, gdy opisuje niepokoje, które wybuchły w Palestynie w r. 48 i 49 po Chr. Samarytanie mianowicie napadli na Żydów galilejskich, gdy ci odbywali świętalną podróż do Jeruzalem i przechodzili przez Samaryę. Napadniętych obrabowano i po większej części pozabijano. Mieszkańcy pogranicznej Judei wywarli zato zemstę na Samarytanach i ztąd powstała formalna wojna między żydami, a samarytanami. Wojna ta wskutek niedołęztwa Wentidiusza Kumana, w r. 48—49 prokuratora Judei, przybrała tak groźne rozmiary, że legat cesarski w Syryi Umidiusz Kwadratus, najwyższy naczelnik prowincyi osobiście musiał interweniować. Znalazł on najwięcej winy po stronie Samarytan, ale ukarał także śmiercią i żydowskich przywódców, spostrzegł jednak przytem, że postępowanie rzymskich urzędników było bardzo naganne. Otrzymawszy pełnomocnictwo od cesarza, zarządził śledztwo przeciwko prokuratorom, którzy wprawdzie niżsi byli od niego rangą, ale przed nim nieodpowiedzialni. Feliks zdołał pozyskać zaufanie legata, a Kumana wysłano na sąd do Rzymu, gdzie przez cesarza Klaudyusza został skazany na wygnanie. Niższych urzędników jeszcze surowiej ukarano.

Zdegradowanie Kumana zapisane jest u Tacyta pod rokiem 52 po Chr. W tym samym roku nastąpiło mianowanie Feliksa na urząd prokuratora Judei; gdyż on tylko, a nie kto inny został następcą Kumana. Rok 52 po Chr. jest 12-ym rokiem panowania Klaudyusza. Feliks pozostawał na urzędzie do roku 54. Razem bowiem ze śmiercią Klaudyusza prokuratura jego znalazła swój koniec naturalny, tembardziej że brat Feliksa Pallas w tym samym czasie stracił już względy Nerona. Pomimo tak krótkiej, bo zaledwie 2-letniej działalności prokuratorskiej, mógł Paweł z całą słusznością rzec do Feliksa: „od wielu lat jesteś sędzią narodu tego“. (Dz. Ap. 24, 27), gdyż Feliks całą swoją karyerę odbył w prowincyi Syryjskiej.

Rządy jego ganione są zarówno przez Józefa Flawiusza (*Ant.* 20, 8), jak i Tacyta. Jak bardzo nadużywał Feliks swego stanowiska, dowodem służyć może ta okoliczność, że jednemu z podwładnych

sobie królów, Agryppie Mniejszemu zabrał żonę Druzyllę. Apostoła Pawła trzymał w więzieniu przez dwa lata, tylko przez chciwość („biennio completo", Dz. Ap. 24, 27). Był on aż nadto przekonany o niewinności i nieszkodliwości św. Pawła, żądał jednak, żeby go z więzienia wykupiono za pewną sumę pieniędzy.

Skoro tylko Feliks został odwołany z prowincyi, znakomitsi Żydzi udali się do Rzymu jako pełnomocnicy, ażeby go oskarżyć przed cesarzem o nadużycia, które popełniał podczas urzędowania. Nic jednak nie wskórali, gdyż Neron na prośby Pallasa obszedł się łaskawie z Feliksem. (Jos. *Ant.*, 20, 8. 9).

Na czas urzędowania Feliksa przypada nieporozumienie między żydowskimi, a syryjskimi mieszkańcami Cezarei, podczas którego doszło do rozlewu krwi. Feliks ukarał okrutnie Żydów (Jos. *Ant.* 20, 8, 7(. Do jego rządów również zaliczyć należy wystąpienie fałszywego proroka w Judei; prorok ten znalazł wielu zwolenników i o mało nie owładnął Jerozolimą. Zwolennicy jego jednak zostali wkrótce pobici, lub też rozpędzeni (Jos. *Bell. jud.*, 2, 13, 5), a sam zwodziciel uszedł. Wypadki te nie były bez wpływu na postępowanie św. Pawła, pozostającego w więzieniu. (Według W. W. art. H. Kellnera).

X. A. Kw.

Feliks z Kantalicyi św. nazywany także Deogratias ur. w r. 1513 w Kantalicyi, w państwie kłnem, był pastuszkiem; ten rodzaj życia sprzyjał jego pokorze i pobożności, którą się odznaczał od dzieciństwa. Czytając żywoty Świętych pustelników zapragnął F. naśladować ich umartwienie i doskonałe życie; w tym celu wstąpił do Kapucynów. Wkrótce młody nowicyusz zajaśniał jako przykład umartwienia i zaparcia się siebie i ubóstwa, cnoty które nowy zakon miał za zadanie rozszerzać między ludźmi. W r. 1545 złożył śluby zakonne; wysłany do Rzymu pełnił w ciągu 40 lat urząd kwestarza; zapoznał się ze św. Filipem Nereuszem, † w r. 1587 w Rzymie. Całe miasto oddało hołd świętemu mężowi, a Urban VIII ogłosił go błogosławionym w r. 1625, w r. zaś 1712 Klemens XII kanonizował go. Św. F. jest patronem chorych. Miał też szczególniejszy dar od Boga kruszenia serc grzeszników i przygotowywania umierających do świętobliwej śmierci. Obszerny żywot św. F. znajduje się u Bolandystów (*Mai*, t. IV, str. 203 i nst.). Pisali też o nim: J. F. Dieppe, *Vie de S. F. de Cantalice.* Rouen 1714; Ratte, *Bruder Deogratias* aus dem Kapuzinerorden. Paderborn 1865; O. Prokop, *Żywot św. Feliksa.* Warszawa 1889, 12-o).

X. J. N.

Feliks, manichejczyk-konwertyta V w. Jako uczony przedstawiciel sekty F-s przybył do Hippony, aby szerzyć manicheizm. Tu (ok. 404 r.) św. Augustyn miał z nim publiczną dysputę w kle i wykazawszy błędy nawrócił go do wiary katolickiej. F-s szczerze się nawrócił, złożył słynne zaświadczenie o zwodniczości i bluźnierstwach Manesa, to też sekta przez ten akt poniosła dotkliwą w tej miejscowości klęskę. (Por. Aug., *Retractat.* 2, 8; *De actis cum Felice Manichaeo gestis*, l. 2; Opp. ed. Maur., VIII, 469; Migne, P. L. t. XLII; Baron., *ad. a. 404*; n. 128; W. W. t. IV, k. 1320). *X. C. S.*

Feliks św. męczennik, jeden z siedmiu synów św. Felicyty. Wezwany przez Publiusza, prefekta Rzymu, gdy ten namawiał go do złożenia ofiary bogom, odpowiedział, że jeden jest tylko Bóg prawdziwy, któremu się należy ofiara serca. Wrzucony po tem wyznaniu do więzienia, został skazany z rozkazu cesarza Antonina na śmierć. Wyrok wykonano i Św. legł pod razami pałek ok. r. 150. Święto 10 lipca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* t. I).

Feliks św. męczennik i jego siostra św. Regula, znani w głębokiej starożytności chijańskiej, uważani są za pierwszych krzewicieli wiary w Zurychu i okolicach. Uciekając przed zapalczywością ces. Maksymina, srożącego się pko Legii tebańskiej (ob.) przeszli do Zurychu i tu zaczęli opowiadać wiarę Chrystusową. Schwytani z rozkazu cesarza ponieśli śmierć męczeńską ok. r. 303. (Por. Goschler, *Dictionn. encycl. de la Théol.* 1900, 8-o, t. VIII, str. 405 i nast.).

Feliks z Noli św., kapłan i wyznawca, syn Hermiasa, syryjczyk z pochodzenia. Po długoletniej służbie wojskowej w ar-

mii cesarza porzucił tę służbę i postanowił służyć samemu tylko Jezusowi Chrystusowi. Po śmierci ojca rozdał część swego majątku na ubogich i został lektorem, później exorcystą, wreszcie kapłanem. Wtedy srożyło się straszne prześladowanie chijan za Decyusza; bp Maksym schronił się na puszczę zostawiając na stolicy bpiej F-a rządcą kła podczas swej nieobecności. Prześladowcy wywarli całą złość na F-e i wrzucili go do więzienia, w którem na podłodze gęsto rozsiane były kawałki tłuczonego szkła i skorupy, tak że F. ani położyć się ani klęczyć nie mógł. Cudownie nkazał mu się anioł i rozkazał iść z pomocą duchowną umierającemu na puszczy bpowi Maxymowi. F. pokrzepił starca winogronem, zaniósł go do domu bpiego i oddał w opiekę pobożnej jednej niewieście, sam zaś wrócił na swoje stanowisko i głosił jak przedtem słowo boże. Poganie postanowili go zabić, lecz B. tego nie dopuścił i F. schronił się do pustej cysterny, gdzie przebywał 6 miesięcy i wyszedł dopiero po śmierci Decyusza i przyjęty był w Noli jako anioł zesłany z nieba. Maxym chciał uczynić F. swoim następcą, lecz pokora Św. opierała się temu, w końcu godność tę odrzucił i przedstawił na swoje miejsce Quintusa. Szczególniejszą odznaczał się F. miłością ubóstwa i umartwieniem; † ok. r. 260 w wieku podeszłym i został pochowany w Noli. Nad grobem F-a postawiono kł, który nawiedzano pobożnie w ciągu wieków. Św. Damazy pż, odwiedzając grób Św. został uzdrowiony z choroby, jak to sam zaświadcza w poemacie napisanym przez wdzięczność na cześć Ś-go. Święto 14 stycznia. (Por. Pétin. *Dictionn. hagiographique.* 1850, t. I, str. 901—902. *X. J. N.*

Feliks I św. pż, (Święto 20 maja). Według wyliczeń Lipsiusa, opierających się na Liberyańskim Katalogu, miał być konsekrowany na bpa rzymskiego, jako następca św. Dyonizego 5 stycznia 269 r., † zaś 30 grudnia 274 r. Prawdopodobnie został umęczony. Grób F-a znajduje się na cmentarzu Kaliksta (Rossi, *Roma sotter.* II, str. 101). Najważniejszy wypadek jego pontyfikatu — przywrócenie pokoju w kle Antyocheńskim, po upadku stronnictwa Pawła z Samozaty. Z powodu głoszonych przez siebie błędów antytrynitarskich bp antyocheński Paweł z Samozaty, (ob.) w r. 268 na trzecim synodzie antyocheńskim został potępiony i pozbawiony godności. Następcą został Domnus. O tem synod zawiadomił pża Dyonizego, bpa Maksyma Aleksandryjskiego i cały Kł katolicki (Eusebius, *Hist. Eccl.* VII, 30). Z racyi tego listu synodalnego, który już nie zastał pża Dyonizego przy życiu, następca jego Feliks I wysłał list do Maksyma bpa Aleksandryjskiego, w którym z nadzwyczajną jasnością i dokładnością wyjaśnia naukę Kła o prawdziwem bóstwie i człowieczeństwie Chrystusa Pana. (Mansi, *Conc.* I, 1114).

Mimo wyroku synodalnego, Paweł z Samozaty, popierany przez Zenobię władczynię Palmiry, trzymał się w Antyochii, chijanie więc tamtejsi zwrócili się o pomoc do cesarza Aureliana, który w tym czasie pokonał Zenobię i zburzył Palmirę. Wyrok pogańskiego cesarza brzmiał: „temu mają być oddane zabudowania należące do bpa Antyocheńskiego, który pozostaje w jedności z bpem rzymskim". Wobec tego musiał Paweł opuścić Antyochię (Eusebius, *Hist. Eccl.* VII, 30). To zaś co o tym pżu mówi Katalog Felicyański, jakoby miał nakazać odprawianie ofiary Mszy św. na relikwijach męczenników, jest raczej przypomnieniem tylko dawnego prawa. Pseudo-Izydor podsuwa Feliksowi I cztery dekrety. (Por. *Acta Sanctorum*, ed. Bolandus VII, 236 seq.; Duchesne, *Liber pontificalis.* Paris 1886 — 92 I, 158; Harnack, *Geschichte der altchrist Literatur,* Leipzig 1893—1904). *T.*

Feliks II św. antypż. (Święto 29 lipca). Achidyakon kła rzymskiego, wybrany wkrótce po wypędzeniu z Rzymu pża Liberyusza w 355 r.

Duchowieństwo początkowo jednogłośnie postanowiło Stolicy pskiej nie obsadzać, jednak po pewnym czasie część duchowieństwa przyszła do przekonania, że niebezpieczną jest rzeczą, aby w tak ciężkich czasach (Aryanizmu) Kł przez dłuższy czas był pozbawiony kierownika. Wbrew więc pierwotnemu postanowieniu przystąpiono do wyborów, lud zaprotestował przeciwko temu, konsekracya więc antypża odbyć się musiała w pałacu cesarskim. Z tego powodu,

jak również z racyi, że cesarz Konstancyusz zaraz uznał Feliksa II, rozpowszechniło się nieuzasadnione mniemanie, jakoby ten wybrany był na życzenie, albo raczej na rozkaz cesarski ze stronnictwa aryańskiego. Zachowanie się cesarza było najzupełniej naturalne. Dla niego wybór następcy pża Liberyusza był pożądany z tej racyi, że mógł służyć za środek skuteczny do złamania oporu tego pża. To jednak mogłoby mieć skutek tylko wtedy, gdyby wybór nastąpił w normalnych warunkach, a nie był wymuszony przez niego samego. Przytem jest rzeczą pewną, że F. wraz ze swojem stronnictwem w rzeczach wiary zajął to samo stanowisko co Liberyusz. Gdyby więc był aryaninem i kreaturą cesarską nie można by było po nim tego się spodziewać. Według Felicyańskiego Katalogu F. sprawował rządy w ciągu roku, trzech miesięcy i dwóch dni. Według zaś *Libellus precum* miał być wybrany już w 355 r. Pierwsza opinia, zdaje się być pewniejszą, gdyż musiał upłynąć jakiś czas po owem oświadczeniu duchowieństwa przy wywożeniu Liberyusza uczynionem. Dopiero trudne okoliczności w jakich znalazł się osierocony Kł zmusiły bezwątpienia część duchowieństwa do złamania przyrzeczenia. To nastąpiło w końcu kwietnia 357 r., gdyż 2 sierpnia 358 F. ustąpił powracającemu z wygnania Liberyuszowi. Udał się do swego majątku przy Via Aurelia, gdzie wybudował bazylikę i pędził życię w pobożności. Według „Libellus precum“ miał F. siłą starać się o odzyskanie władzy, ale został pokonany. Jest rzeczą wątpliwą czy F. osobiście brał udział w owych zabiegach; prawdopodobniej jego zwolennicy tylko, albo jakieś nieprzychylne Liberyuszowi stronnictwo nadużyło jego imienia. F. umarł w 365 r. śmiercią gwałtowną. Według Felicyańskiego Katalogu na rozkaz Konstancyusza, którego kiedyś nazwał „haereticus“ i „rebaptisatus“, został F., razem z wielu kapłanami i wiernymi potajemnie ścięty. Kapłan Damazy, późniejszy pż, pochował go w wybudowanym przez niego kle. Przy rewizyi Martyrologium rzymskiego za Grzegorza XIII pża w r. 1582 już miało być imię Feliksa, jako antypża usunięte, gdy znaleziono grób jego z napisem: „Corpus S. Felicis papae et mart., qui condemnavit Constantium“. Okoliczność ta rozstrzygnęła wątpliwość na korzyść F-a. Pseudo-Izydor i temu pżowi podsuwa dwa dekrety. (Por. Doellinger, *Papstfabeln*, wyd. 1863 r. str. 106 i następ.; Duchesne, *Liber pontificalis*. Paris 1886—1892 r. I, 211; *Bibliotheca hagiographica latina*, Bruksella 1898—1901, str. 430). *T.*

Feliks III św. pż (483 — 492). Święto 25 lutego: wybrany 6 marca 483 w cztery dni po śmierci poprzednika swego Symplicyusza. Pontyfikat jego przypada na czasy zarówno pod względem religijnym jak i politycznym w wysokim stopniu niespokojne. Na Zachodzie walczyli o panowanie nad Włochami Odoaker z Teodorykiem; na Wschodzie zaś pokój zakłócały spory religijne. Chociaż potępiony na soborze Chalcedońskim, monofizytyzm trzymał się jednak jeszcze dość silnie, a nawet w niektórych prowincyach wziął górę nad katolicyzmem, aby więc przywrócić pokój i jedność w Kle cesarz Zeno, za radą patryarchy Knstplskiego Akacyusza, wydał w 482 r. dekret Henotikon zwany, który zacierając punkty sporne miał sprowadzić pojednanie. Cesarz nakazał duchowieństwu i wiernym podpisać Henotikon, który w rzeczywistości odrzucał sobór Chalcedoński. Na stolice bpie wszędzie promowano tylko zwolenników Henotikonu, prawowierni zaś pasterze ustępować musieli np. patryarcha Aleksandryjski, Jan Talają, którego miejsce zajął monofizyta Piotr Mongus. Skutkiem tych gwałtów posypały się liczne skargi do Rzymu, Talaja udał się osobiście do pża. F. z listami do cesarza i patryarchy Akacyusza wysłał do Konstpolu bpów Witalisa i Misenusa, którzy mieli domagać się przyjęcia soboru Chalcedońskiego, usunięcia Mongusa i przywrócenia Talaja. Oprócz tego pż wzywał Akacyusza do Rzymu, aby wytłumaczył się z czynionych mu zarzutów. Posłowie pscy zostali początkowo uwięzieni, następnie groźbami i podarunkami doprowadzeni do tego, że przystąpili do jedności klnej z Akacyuszem i Mongusem. Zawiadomiony o tem przez opata Cyryla, pż zganił postępowanie legatów, a następnie na synodzie rzymskim w lipcu 484 r. (64 bpów) potępił ich i pozbawił godności; to samo spotkało Aka-

cyusza i Piotra Mongusa. Wyrok synodalny przesłał pż cesarzowi, duchowieństwu konstpolitańskiemu, bpom egipskim; zakonnikom i całemu duchowieństwu wschodniemu. Kiedy Akacyusz nie chciał przyjąć od posła pskiego Tutusa dokumentu zawierającego nań klątwę, mnisi przyfastrygowali mu go do płaszcza. Ale i Tutus w końcu dał się przekupić, za co nazawsze został deponowany na synodzie rzymskim w końcu 485 r. Tymczasem Akacyusz usunął z Dyptychów imię pża i zerwał wszelkie stosunki z Rzymem. Pierwsza ta całkowita schyzma trwała do 519 r. Ponieważ Talaja utracił wszelką nadzieję powrotu do Aleksandryi, F. mianował go bpem w Nola, gdzie też po kilku latach życie zakończył. W tym czasie żądał także opieki od pża Kł afrykański. W czasie prześladowania Kł w Afryce za Huneryka, króla Wandalów, wielu katolików odpadło od Kła. Gdy zaś po śmierci Huneryka (485) za rządów króla Guntamunda nastał pewien spokój, renegaci zaczęli starać się o przyjęcie ich do Kła prawdziwego. Eugeniusz, bp kartagiński, który jeden otrzymał tylko prawo powrotu do swej owczarni, nie chciał sprawy tej decydować, ale odwołał się do Rzymu. F. zwołał skutkiem tego synod z 43 bpów na Lateranie, na którym ustanowiono warunki i pokutę dla wracających do Kła. (Hefele, *Concilien-Geschichte* II, 714). O dalszej działalności tego pża nie mamy bliższych szczegółów. (Por. Hefele, *Op. cit*; Duchesne, *Liber pontificalis*. Paris 1886—92, I, str. 252—4; *Acta sanctorum* ed. Boland. III, str. 502 seq.).

T.

Feliks IV św. pż, (526 — 530). Święto 30 stycznia. Wyniesiony pod naciskiem aryańskiego króla Ostgotów Teodoryka, na zajętem stanowisku w zupełności okazał się odpowiednim. Skutkiem śmierci Teodoryka (30 sierpnia 526) stosunki w państwie uległy pewnym zmianom. Z tego doskonale skorzystał F. i wymógł na następcy jego Atalaryku edykt, mocą którego pż otrzymał władzę sądowniczą nad duchowieństwem w rzeczach świeckich. Rzym F. zawdzięcza wybudowanie pięknego kła ku czci śś. braci Kosmasa i Damiana, który kazał ozdobić tak pięknemi mozaikami, że dziś jeszcze należą do najpiękniejszych w Rzymie. Odbudować polecił także spaloną bazylikę Ś. Saturnina. F. zajmuje również poważne stanowisko w historyi Semipelagianizmu. Do bpów południowej Galii wysłał szereg zdań, wyjętych z Pisma św. i Ojców Kła w materyi łaski. Zdania te zostały przyjęte i ogłoszone na synodzie w Orange w 529 r. E. umarł w końcu września 530 r.; pochowany w bazylice ś. Piotra. Martyrologium rzymskie zalicza go w poczet Świętych. (Por. Duchesne, *Liber pontificalis*. Paris 1886—92, t. I, str. 279 et seq.; Grisar, *Geschichte Roms und der Päpste*, t. I, Freiburg im B. 1901, str. 493 et seq.).

T.

Feliks V antypż ob. Amadeusz VIII ks. Sabaudzki.

Feliks z Prato, ur. w r. 490, syn rabina, nawrócony na chrystyanizm został augustyaninem eremitą, † w r. 1557; napisał *Biblia sacra hebraea* cum utraque Masora et Targum item cum commentariis rabbinorum etc. Venetiis 1518, 4 vol; *Psalterium ex hebraeo* ad verbum fere translatum, tamże 1515. Basileae 1524. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theol.* 1783, 8-o, t. II, str. 15).

Feliks z Urgel ob. Adopcyanie.

Feliks Walezyusz (de Valois) św., współzałożyciel zakonu Trynitarzy, ur. w r. 1127. Wcześnie opuścił świat i wielkie dostatki, które posiadał i usunął się na życie samotne w lasach dyecezyi Meaux. Modlitwą i surową pokutą wypraszał u Boga miłosierdzie. Sława świętości F-a rozeszła się po okolicy, i wielu pragnących doskonałości zgromadziła naokoło niego. Był też w ich liczbie św. Jan z Matty, również oddany życiu pustelniczemu. Wkrótce pod kierunkiem św. F-a Jan szybko doszedł do wysokiej świątobliwości, co widząc F. w świętym zapale współzawodniczył ze swym uczniem w nabywaniu coraz to większej miłości bożej. Żyli ci dwaj Święci jak dwa serafiny pałające ogniem miłości, oddani kontemplacyi i umartwieniom wszelkiego rodzaju. Bóg natchnął ich, by poświęcili się wykupywaniu chijan z niewoli muzułmańskiej. Nie wiedzieli tylko jak się wziąć do dzieła. Wreszcie zdecydowali się prosić

Ojca św. o zatwierdzenie nowego zakonu. W tym celu udali się do Rzymu i łaskawie przyjęci przez Inocentego III w r. 1197 otrzymali zatwierdzenie nowego zgromadzenia. Wróciwszy do Francyi przedstawili swą sprawę Filipowi, który również przyrzekł zakon popierać. Pewien możny pan z Châtillon ofiarował im miejsce zwane Cerfroi, gdzie zbudowali klasztor trynitarski, który był kolebką całego zakonu; oprócz tego wybudowano tu i owdzie inne klasztory we Francyi. Gdy św. Jan z Matty udał się w podróż w celu wykupywania niewolników, św. Feliks założył w Paryżu nowy dom zakonny na miejscu kaplicy poświęconej św. Maturynowi, stąd weszło w zwyczaj, że we Francyi Trynitarzy nazywają Maturynami. F. † w Cerfroi w r. 1212 w wieku lat 85. Święto 20 listopada. Żywot św. F. pisali: Mallea (S. Salvatora), *La genealogia de S. Felix de Valois*. Granada 1648; Dilloud, *Vie de St. F-x de Valois*. Paris 1695, 8-o; Calixte de la Providence, *Vie de S. F-x de Valois* etc. Paris 1869, 3 wyd. 1878, 8-o; Ortega, *Vita de S. Felix de Valois*, patriarca y fundator del O. de la Ssma Trinidad etc. Madrit 1776, 8-o, i inni. W Polsce wydano *Lucina orti sub sole Lechico* Ordinis Angelici Discal. SS. Trinitatis de Redempt. Captiv. etc... et Felicis Valesii... consecratum. 1726, 4-o, Sikorski M., *Fasces Franciae floribus floridi. Felicis. Valesii* Liliis Fundatoris... contexti. Leopoli 1757, fol., i inne. (Por. Pétin, *Dictionnaire ha, giogr.* 1850, 4-o, t. I, kol. 1001; Jocher, *Obraz bibl.-histor. literat.* Wilno 1842, 8-o, t. II, № 5434, 5458; Schäfler-*Handlex. der kath. Theol.* Regensb. 1883, t. II, str. 15). *X. J. N.*

Feliks i **Nabor** śś. męczennicy w Medyolanie umęczeni ok. r. 304 za panowania Maksymina i z jego rozkazu. Ciała ich pochowane za murami miasta zostały później uroczyście przeniesione do środka miasta. Już za czasów św. Ambrożego grób świętych męczenników nawiedzany był przez liczne tłumy wiernych. Obecnie relikwie ŚŚ. znajdują się w kle św. Franciszka. Święto 12 lipca. (Por. Pétin, *Dictionn. hagiogr.* 1850, 4-o, t. I, kol. 996).

Felix Franciszek, franciszkanin hiszpański, teolog szkoły skotystycznej z pierwszej połowy XVII w. Ur. w Madrycie. F-x był profesorem teologii w uniw. w Alcala, jaśniał subtelnym umysłem i zdolnościami w nauce teologicznej. W duchu nauki skotystycznej napisał dz. *De divina incarnationae tractatus*. (Par. 1641); w: *Tentativae complutenses* (3 vol., Compluti, 1642, 1645) omawia treść *Primae Secundae Sti Thomae Aq.*; dzieło *Principium Complutense* zawiera *Tract. de scientia Dei, de Praedestinatione ac reprobatione, de Trinitate*. (Compluti, 1646, in 4-o; 1659). (Por. W. W. t. IV, k. 1320; Hurter, *Nomenclator theologiae catholicae*, t. I, Oeniponte, 1892, p. 380; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906 — 1907, t. I, k. 1442). *X. S. C.*

Felix Józef o. jezuita, sławny konferencyonista francuski, ur. w r. 1810 w Neuville-sur-l'Escaut, po odbyciu gruntownych studyów klasycznych wstąpił do Jezuitów w r. 1837, wtedy już był on profesorem retoryki w seminaryum w Cambrai. Zostawszy zakonnikiem o. F. dopełnił swych studyów w Brugelette, Louvain i Laval, później mianowany został profesorem retoryki w seminaryum w Brugelette. W 4 lata potem świetna mowa jego przy zamknięciu roku szkolnego wykazała niezwykły talent oratorski F-a. W r. 1851 przybył do Paryża jako kaznodzieja. Niebywały rozgłos o jego zdolnościach kaznodziejskich, skłonił mgra Sibour'a w r. 1853 do zaproszenia o. F. na konferencyonistę do kła Nôtre-Dame. Odtąd w ciągu 10 lat porywał serca słuchaczów swoimi niezrównanymi konferencyami o postępie przez chrystyanizm, w których obok głębokiej wiedzy teologicznej wykazał bogactwo myśli i świetny obrazowy styl. Konferencye te wyszły w 16 tomach p. t. *Le Progrès par la Christianisme*. Conférences 1856—1871. Od r. 1871 o. F. był superyorem domu w Nancy w ciągu lat 16, później przeszedł na rezydencyę do Lille. † w tem mieście w r. 1891. Oprócz konferencyj „O postępie" mówił jeszcze o. F. szereg konferencyj w Nôtre-Dame w Grenobli i w katedrze w Mans. Konferencye te zebrane w jedno wydane zostały p. t. *Le Socialisme devant la*

Societé. 1878, in 8-o; *Le Christianisme et Socialisme.* 1879, 8-o. Wiele też wyszło konferencyj osobno jak np. *Sur l'observation du repos du dimanche.* 1856; *Le Travail loi de la vie et de l'education*; *L'art devant le Christianisme.* 1867; *Devoirs des Catholiques* envers l'Eglise. 1872, 18-o; *La Paternité pontificale* devant l'ordre social. 1876, 8-o; *Nôtre Dame de Cenacle.* 1886; *La Destinée.* 1887; *L'Eternité.* 1888; *La Confession* i inne. Z broszur polemicznych i okolicznościowych: *La Guerre aux Jésuites.* 1878, in 18-o; *Qu' est-ce que la Révolution?* 1879, in 18-o; *L'Article 7* devant la raison et le bon sens ou „les contradictions de M. J. Ferry" 1880, 8-o; *Le Charlatanisme social.* 1884, in 8-o; i w. in. Pisma o. F-a przełożono na język włoski, hiszpański i niemiecki. W języku polskim mamy streszczenie konferencyj o. Felixa w „Przeglądzie katolickim" r. 1864, 1865, 1866 i 1871 i dziełko p. t. *Karmelitanka.* Kraków 1882, 8-a. O o. Felixie pisali: Armand de Pontmartin, *Le Père Felix, etude et biographie.* Paris 1861, 18-o; Riancey de, *Célébrités catholiques.* Le R. Pére Félix. 1862. Paris, 8-o; *Un page sur le Père Felix.* Paris, Douniol 1863, 8 o; *Le R. P. Félix* w „Etudes religieuses" 1891, t. 54, str. 519 — 616; życiorys w „Przeglądzie katolickim" 1863, str. 337. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* 1892, t. V, kol. 591 — 604; De Gubernatis, *Dictionnaire.* 1890, t. II; Vapereau, *Dictionnaire des Contemporains*; 1895, 4-o, str. 570; Daniel, *Manuel des Sciences eccles.* 1905, 8-o).

X. J. N.

Felinus ob. Sandäeus.

Felińska Ewa z Wendorffów ur. w r. 1793 w Uznolii, † w r. 1859, matka Zygmunta Szczęsnego F. (ob.) arcbpa warszawskiego, niewiasta cichych cnót, znana też z prac literackich; oprócz powieści tendencyi moralnej jak *Hersylia, Pan Deputat, Siostrzenica i ciotka,* napisała pamiętniki i wspomnienia, stanowiące ważny dokument historyczny do dziejów obyczajów ostatniego stulecia. Takiemi są: *Wspomnienia z podróży po Syberyi* i pobytu w Berezowie i w Saratowie. Wilno 1850; 2 wyd. 1853, 3 tomy; *Pamiętniki z życia.* Wilno 1856, 3 tomy; *Toż samo,* serya II. Wilno 1860, 2 tomy. (Por. S Orgelbr., *Encykl. Powsz.* 1899, t. V, 4-o, str. 330; Chmielewski Piotr, *Autorki polskie* XIX w. Warszawa 1885, 8-a).

Feliński Stanisław ks., kapelan wojskowy, kanonik katedralny miński, † ok. r. 1880 w Mińsku. Napisał: *Kazania* na niektóre niedziele i uroczystości w roku. Warszawa 1858, 8-a, toż samo 1859, 8-a; *Krótki katechizm.* Mińsk 1862, 8-a, Warszawa 1881, 8-o, wyd. 2-ie; *Majowa Nowenna* i t. d. Wilno 1850, 16-a; kilka powiastek jak: *Chciwość ukarana, Złoty medalik* i t. d., *Artykuł o nieśmiertelności duszy.* Warszawa 1880, 16-a; *Krótkie opisanie początku obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.* Warszawa, 1879, wyd. 3-ie, i inne. Język i treść tych dziełek zwłaszcza ostatnich, dużo pozostawia do życzenia... (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* Warszawa 1899, 4-o, t. V, str. 332).

Feliński Zygmunt Szczęsny ks. Data urodzenia ks. arbpa Felińskiego podawana rozmaicie, waha się pomiędzy r. 1822 a 24. Syn Gerarda i Ewy z Wendorfów małżonków Felińskich ur. we wsi Wojutynie na Wołyniu, kształcił się początkowo w gimnazyum klewańskiem, potem w uniwersytecie w Moskwie a w r. 1844 w Kijowie ukończył fakultet matematyczny. Pojechał następnie do Paryża, gdzie w r. 1849 na jego rękach umarł Juljusz Słowacki. We dwa lata potem wstąpił Feliński do seminaryum w Łucku, skąd udał się do Akademii Duchownej w Petersburgu. W r. 1855 wyświęcony został przez metropolitę Hołowińskiego na kapłana. Było to dnia 18 Września. F. był ostatnim kapłanem wyświęconym przez tego metropolitę, który w dziesięć dni potem ciężko zachorował a d. 19 października tegoż roku umarł. Wdzięczny uczeń X. Feliński oddał cześć jego pamięci w napisanych przez siebie: *Wspomnieniach z życia i zgonu Ign. Hołowińskiego.* Przeniesiony za zgodą bpa dyecezyi Łucko-Żytomierskiej X. Kaspra Borowskiego do archidyecezyi Mohilewskiej, młody kapłan został mianowany przez metrop. Żylińskiego wikaryuszem przy kle św. Katarzyny w Petersburgu. W r. 1856

został Magistrem Ś. Teologii a także spowiednikiem alumnów Akademii i profesorem Etyki i Logiki tamże. W stolicy państwa rosyjskiego założył na wyspie św. Bazylego ochronę dla sierot, a później drugą podobną w Warszawie przy ulicy Żelaznej, do dziś dnia istniejącą. D. 8 lutego (v. s.) r. 1862 konsekrowany w Petersburgu, w kle Maltańskim na arcbpa Metropolitę warszawskiego. Do Warszawy przybył d. 9 lutego (n. s.) t. r. a 16 lutego odbył ingres. Konsekrował młodego arcbpa metropolita mohilewski X. Żyliński w asystencyi bpa Bereśniewicza (późniejszego bpa kujawsko-kalińskiego) i Platera bpa sufragana łowickiego. Przybywszy do Warszawy nowy pasterz rozpoczął publiczną działalność swoją otwarciem kościołów, dotąd zamkniętych od śmierci arcbpa Fijałkowskiego, a najprzód archikatedralnego. Zostawszy członkiem Rady Stanu i zawiązawszy stosunki z najwyższemi osobami, będącemi przy sterze rządu, wyjednał gmach po jezuicki, przy ulicy tegoż nazwiska, dokąd przeniósł seminaryum Ś-go Jana. Następnie otrzymawszy gmach poklasztorny OO. Karmelitów na Krakowskiem Przedmieściu, przeniósł tam Akademię Duchowną, w Warszawie istniejąca naówczas przy ulicy Zakroczymskiej. Nie mniejszą troskliwość okazał X. metropolita w podjęciu reformy wewnętrznej w tejże Akademii, dając jej na profesora Teologii Dogmatyczno-Generalnej brata swojego Dr. Ś. T. X. Juljana, a z zagranicy zaprosił na katedrę Pisma Świętego X. Dra Jażdzewskiego, obecnie posła do Rady Państwa w Berlinie, i niezapomnianej pamięci X. Zygmunta Goliana (zm. w Wieliczce 1859 r.) który był prawdziwą ozdobą i duszą b. Akademii warszawskiej. Na rektora Akademii X. arcbp wybrał X. Henryka Kosowskiego. Przy pomocy księży hr. Ożarowskiego i Morawskiego urządzał rekolekcye dla ludu po kłach warszawskich. W kle archikatedralnym miewał często przemówienia, już to z ambony, już z estrady, urządzanej na ten cel w prezbiteryum, tuż przy balustradzie. Pałac swój, niegdyś króla Stanisława, na rogu ulicy Żytniej i Żelaznej przeznaczył dla Rodziny Maryi, którą jako filię petersburskiej instytucyi ustanowił w Warszawie. Opodal zaś pomieścił drugą instytucyę Matek Dobrego Pasterza, zwaną powszechnie Magdalenkami, które do dziś dnia z wielkim skutkiem pracują nad nawróceniem zbłąkanych owieczek. Szczęśliwy w działaniu klnem, nie był nim w działaniu politycznem. Jako członek Rady Stanu i głowa duchowieństwa w Królestwie Polskiem miał arcypasterz prawo i obowiązek wziąć udział w pewnych granicach w polityce wewnętrznej. Rząd nawet uważał go za narzędzie swojej polityki klnej i państwowej, a naród, jako nieznajomemu nie ufał. Wkrótce wybuchło powstanie, a na pierwszą wieść o rozlewie krwi arcbp napisał list do cesarza Aleksandra w sprawie udzielenia reform w Królestwie. Skutkiem tego listu, który ukazał się we francuzkim Monitorze, otrzymał X. Arbp rozkaz wyjazdu do Jarosławia, gdzie pozostawał aż do r. 1883, w którym rezygnował z arcbpstwa na ręce pża Leona XIII. W czasie pobytu w Jarosławiu nabył arcbp na własność dom obszerny, gdzie urządził odpowiednią kaplicę, do której uczęszczali miejscowi katolicy na nabożeństwa. Pierwszym kapelanem, który towarzyszył dostojnemu Wygnańcowi, był X. Potocki Leon, a następnie X. Dowgiałło. Z chwilą wstąpienia na Stolicę Apostolską Leona XIII rząd rosyjski nawiązał z nią rokowania. Pż skłonił X. Felińskiego do rezygnacyi z arcbpstwa warszawskiego i zamianował go za to arcbpem Tarsu in partibus infidelium. Naówczas rząd wydał X. arcbpowi paszport zagraniczny i zapewnił dożywotnią pensyę 5000 rubli rocznie z warunkiem rezydencyi za granicą. Wtedy dostojny arcypasterz wyjechał z państwa Rosyjskiego i pospieszył do Rzymu. Zagranicą nauczywszy się po bułgarsku, pierwotnie miał zamiar poświęcić się misyom religijnym w Bułgaryi, ale z powodów od niego niezależnych, zamiaru tego zaniechał. Następnie udał się do Galicyi do wsi Dzwiniaczki na granicy Pokucia do Bukowiny, gdzie pracował w kle i kaplicy swojej jak zwykły kapłan, a przytem dawał lekcye dzieciom właścicieli majątku hrabiów Koziebrodzkich, pod których dachem przebywał. Czas wolny od tych zajęć poświęcał literaturze klnej i z tej epoki mamy jego: *Konferencye duchowne* (Lwów 1885, 8-a, 2 tomy); *Wiedza chrześcijańska i bezbożna wo-*

bec zadań społecznych (Lwów 1889, 8-a); *Wiara i niewiara w stósunku do szczęścia społecznego* (Lwów 1886, 8 a) i *Paulina córka Felińskiej* (Lwów 1886, 8-a). Prócz tego w tygodniku illustrowanym, wychodzącym w Krakowie p. t. „Świat“ pomieścił artykuł p. t. (N. 17 września 1888 r.) *Stosunek trzech najznakomitszych wieszczów naszych do Kościoła.* Oprócz tego napisał wielce zajmujące *Pamiętniki*, ogłoszone drukiem już po jego śmierci. (Kraków 1897, 8-a, 2 tomy. *Konferencye o powołaniu* (Kraków 1890, 8-a); *Nawoływanie narodu polskiego* do wypełnienia ślubów króla Jana Kazimierza i t. d. Kazanie... (Lwów 1890, 8-a); *Oskar i Wanda*, obraz dramatyczny i t. d. (Kraków 1888, 8-a); *Pod wodzą Opatrzności* (Kraków 1888, 8-a). † w Krakowie d. 17 września 1895 r. Pogrzeb odbył się kosztem miasta a zwłoki chciano pochować w kle na Skałce, tymczasowo zaś złożono je na cmentarzu krakowskim; wszakże później opierając się na własnem żądaniu zmarłego X. arcbpa, jakie wyraził przed zgonem, przewieziono je do grobów rodzinnych hrabiów Koziebrodzkich w Dzwiniaczce na Podolu galicyjskiem.

X. T. M.

Felkerzamb Otto Fryderyk, kowertyta z protestantyzmu, wojewoda inflancki, żył w XVII w. Lubiany był wielce przez Jana Sobieskiego. Konstytucya sejmowa wysłała F. do Inflant, gdzie budował kły katolickie. W Warszawie fundował kł. Trynitarzy na Solcu. † jako dobry katolik i do ostatnich chwil dobrodziej Trynitarzy w r. 1705. (Por. Orgelbr., *Enc. Powsz.*, t. VIII, str. 732).

Fell Winand ks. dr. teologii, profesor akademii w Monastyrze, egzegeta, ur. w r. 1837 w Aachen. Napisał: *Canones Apostolorum aethiopice*, Lipsiae, 1872; *Indices ad Beidhavii commentarium in Coranum*, tamże, 1878; *Ueber den Ursprung und die Entwickelung des höheren Unterrichtswesens* bei den Muhammedanern, 1882 — 83; *Die neusten Forschungen* auf dem Gebiete der altägyptischen Geschichte und Chronologie Chilianeum, 1868; *Die Christenverfolgung in Südarabien* und die himjarisch — äthiopischen Kriege nach abessinischer Ueberlieferung, 1881. Pomieszczał też wiele artykułów w czasopismach; cenną np. jest jego praca wydrukowana w „Chilianeum“ w Würzburgu 1869 (t. I, 2, 6, str. 472 — 493), p. t. *Die Israeliten in Aegypten.* (Por. De Gubernatis, *Dict. intern. des Ecrivains du jour*, 1890, 4-o, t. II; Keiters, *Kath. Liter.-Kalender.*, 1902).

Feller Franciszek Ksawery de, S. J. ur. w r. 1735 w Brukselli. Po odbyciu studyów w kolegium Jezuitów w Reims wstąpił do Towarzystwa w Tournai w r. 1754, potem był profesorem gramatyki w Luksemburgu, humaniorów w Liège i teologii w Luksemburgu i Tyrnawie (Węgry). Przełożeni powierzyli mu urząd kaznodziejski, który z pożytkiem, sprawował w Liège. Od r. 1773 poświęcił się pisaniu dzieł. W r. 1794 udał się do Niemiec i † w Ratysbonie w r. 1802. Z kaznodziejskich dzieł F-a zasługują na uwagę *Sermons*, *Homélies*, *Discours sur les anges*, *Panégyriques*, *Stations de la Passion de Jésus-Christ*; z apologetycznych: *Catéchisme philosophique*, Liège, 1773; 1778, 3 vol.; *Discours sur les divers sujets* de religion et de morale, tamże, 1777, 2 vol.; *Reclamations Belgiques*, tamże, 1787, 17 vol. i inne; z historycznych: *Dictionnaire historique et litéraire*, Liège, 1781, 6 vol.; ost. wyd., Paris, 1837, 4 vol.; *Dictionnaire géographique*, tamże, 1792—94, 2 tomy; *Coup d'oeil sur le Congrès d'Ems*, 1778 i inne. Oprócz tego wydawał cenny *Journal historique et litéraire*, Luxemburg i Liège od r. 1774 — 94, wyszło 60 tomów. Dzielny obrońca wiary i praw Kła nieustraszenie walczył pko reformom Józefa II. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Théologie*, Regensb., 1883, t. II: Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus*, 1892, t. III, 4-o, kol. 606—631).

X. J. N.

Fellowes Robert, publicysta i filozof angielski, ur. w r. 1771, † 1847; zerwawszy z Kłem, był jednym z założycieli uniwersytetu w Londynie. Napisał *Obraz filozofii chrześciańskiej*, 1798; *Religia wszechświata*, 1836. (Por. Blanc, *Dict. de la Philos.*, 1906, 4-o, kol. 522).

Felsztyński albo **Fulsztyński** Sebastyan, ks., kompozytor muzyczny za Zygmunta I, ojciec muzyki polskiej urodzony w Felsztynie, albo Fulsztynie, w Galicyi, żył w XIV wieku, był profesorem w uniwersytecie krakowskim, gdzie też skończył nauki w r. 1514 ze stopniem bakałarza. W późniejszym wieku został kapłanem i proboszczem samborskim, później dziekanem kaliskim, wreszcie proboszczem sanockim. Żył w ścisłej przyjaźni z Grzegorzem Samborczykiem, który go wielce cenił i poetą nazywał. F. wykształcił dwóch sławnych kompozytorów polskich: Marcina Leopolitę i Wacława Szamotulskiego. Z dzieł muzycznych wydał kompozycye kilkogłosowe, Introity, Sekwencye, Hymny itd.: znajdują się one w księgach rorantckich na Wawelu; *Aliquot hymni ecclesiastici*, vario melodiarum genere editi, Cracoviae, 1522, 8-o; *Directiones musicae* ad Cathedralis Ecclesiae Premisliensis usum. Cracoviae, 1544, in 4-o; *Opusculum utriusque musicae* tam choralis, quam etiam mensuralis, Cracovie, 1519, 4-o; *Opusculum musices* noviter congestum, pro institutione adolescentum in cantu simplici seu Gregoriano, tamże, 1534, 4-0; *Divi Aurelii Augustini episc. Hipponensis de musica* dialogi VI, etc.; tamże, 1536. Dzieła F. należą dziś do rzadkości; według Janockiego miały się one znajdować w bibliotece Załuskich. Doszły do nas tylko trzy chóry: „Felix es, Virgo Maria". Introit „Rorate Coeli" i Alleluja pro paschali tempore cum Prosa. (Por. Chodyński, *Dykcyonarz uczonych Polaków*, Lwów, 1833, 8-a, t. I, str. 147 i 148; Surzyński, *Muzyka figuralna* w kościołach od XV do XVIII w.; S. Orgelbr. *Enc. Powsz.*, 1849, 4-o, t. V, str. 333). *X. J. N.*

Felten Józef ks., dr. teologii, profesor uniwersytetu w Bonn, ur. w r. 1851 w Düren, autor wielu dzieł historycznych, z których wyróżniają się: *Papst Gregor IX*, 1886; *Robert Grosseteste*, 1887; *Die Apostelgeschichte* übers. u. erkl., 1892; *D. Gründung und Tätigkeit des Vereins* vom hl. Karl Boromäus, 1895 i inne. (Por. Keiters, *Kath. Literaturkalender*, Essen, 1902, 12-o, str. 69).

Feltre, bpstwo włoskie, połączone ze stolicą w Belluno (dioec. Bellunensis et Feltrensis). Miasto F-e, nad rzeką Piave, u stóp Alp Kadorskich położone, liczy ok. 15 tys. mieszkańców. Jest obecnie miastem okręgowem w depart. włoskim Belluno. Ma wspaniałą katedrę z cennymi obrazami szkoły weneckiej, dawne budowle, szkoły, szpital, monte di pieta z XV w. itp.—Biskupstwo w F-e powstało w VI w. W 1197 r. połączono je „aeque principaliter" z biskupstwem Belluno z II w. W 1462 r. je rozdzielono. Wreszcie w 1818 roku nanowo połączono, jako sufraganię patryarchy weneckiego. Na dyecezyę F-e przypada ok. 48 tys. wiernych, 17 parafij z 100 kłami i kaplicami i ok. 48 kapłanami. Razem połączone dyecezye liczą ok. 145 tys. wiernych, 150 kapłanów i 80 parafij, obejmują 57 gmin depart. Belluno i sąsiednich. (Por. W. E. J., t. 21 — 22, str. 197 — 198; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 20; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. I, k. 1443).

X. C. S.

Feltre (de) Bernardyn ob. Bernardyn de Feltre.

Feltri Anioł Marya od św. Antoniego, pijar, wenecyanin, profesor teologii dogmatycznej i moralnej, konsultor kongr. obrzędów, ur. w r. 1732 † 1782. Napisał rozprawę *De Canone s. Augustini* „Quod universa tenet ecclesia, nec a conciliis institutum sed semper retentum est, nonnisi apostolica auctoritate traditum rectissime creditur". Romae, 1764, in 4-o; *De Epistola seu Libello sub s. Hilarii* pictaviensis nomine a canonicis... primum edito etc., tamże, 1762, 4-o; *S. Hilarii... de piorum statu in sinu Abrahae* ante Christi mortem sententia, Neapoli, 1762, 4-o; *De thuris in veterum christianorum sacris usu*, Romae, 1765, in 4-o. (Por. Hurter, *Nomenclator liter. theol.*, t. III, kol. 341).

Femoralia lub **feminalia**, część ubrania, rodzaj spodni. Używali F-ów kapłani Starego Zakonu. Ex. (XXVIII, 42) pisze: „poczynisz im (kapłanom) ubrania lniane, aby zakryli ciało sromoty swej, od biodr aż do udów". Tak samo je opisuje św. Hieronim, *Ep. 64 ad Fabiol.* (ed. Vall., I, 360). Reguła benedyktyń-

tka wspomina o F-ach dawanych mnichom, zwłaszcza udającym się w podróż. Nosiły je też kobiety, w *Gloss. lat. cod. Regul. 4120* (u Ducange art. F-a), czytamy: „femoralia proprie braccae mulierum, quia tegunt femora mulierum". (Por. W. W. t. IV, k. 1324; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, München, 1906—1907, k. 1443).

X. C. S.

Feneberg, Michał Natanael, proboszcz katolicki, którego nazwisko łączą niesłusznie z imionami krzewicieli fałszywego mistycyzmu, urodził się r. 1751, a w r. 1770 wstąpił do zakonu Jezuitów. Po zniesieniu zakonu w r. 1773, studyował w dalszym ciągu, w r. 1775 wyświęcony został na księdza i pracował przez lat kilka jako nauczyciel przy gimnazyum w Ratysbonie. W r. 1793 otrzymał rozległe probostwo Sees, gdzie rozwijał gorliwie bardzo działalność duszpasterską, nie zaniedbując nauk. Pociągnięty do odpowiedzialności przed sąd duchowny za rzekome sprzyjanie fałszywemu mistycyzmowi, został uniewinniony. † 1812 r. (Por. M. Sailer, *Aus Feneberger Leben*, Monachium, 1814; Thalhofer, *Beiträge zur Gesch. des Aftermysticismus im Bisth. Augsburg*, Ratysbona, 1857).

Fénelon Franciszek de Salignac de la Mothe, arcybiskup w Cambray, urodził się w r. 1651 ze szlachetnej i przywiązanej gorąco do Kła rodziny, na zamku Fénelon w Perigord. Otrzymawszy pod okiem rozumnego i głęboko religijnego ojca początki wychowania, uczył się następnie w seminaryum św. Sulpiciusza w Paryżu, gdzie też otrzymał święcenia kapłańskie i mianowany został przełożonym zakładu dla nawróconych hugonotek (*nouvelles catholiques*). W kilka lat później wysłany został przez króla do Poitau, celem nawracania tam Hugonotów. Z drugiej tej misyi wywiązał się nadzwyczaj szczęśliwie; łagodnością i wyrozumiałością skłonił bowiem wielu bardzo odszczepieńców do powrotu na łono Kła. Dzieło O. Douena p. t. „De l'intolerance de Fénelon", (Paryż, 1872), nie jest niczem innem, tylko pełną fałszów spóźnioną zemstą wroga Kła na szlachetnym i pełnym cnót chijańskich Fénelonie. W nagrodę za zasługi położone w Poiteau Ludwik XIV powierzył Fénelonowi wychowanie swego wnuka, i jednocześnie następcy tronu, księcia Burgundyi. W r. 1693 Fénelon wybrany został członkiem Akademii francuskiej, a w r. 1694 mianowany arcybiskupem w Cambray. Niebawem jednak stracił łaski u dworu i wygnany został do swej dyecezyi. Przyczynił się do tego jego spór teologiczny z Bossuetem, głównie jednak jego dzieło *Les aventures de Télémaque*, w którem Ludwik XIV dopatrywał się krytyki swych rządów despotycznych. Dzieło jego p. t. *Explication des maximes des Saints*, w którem bronił swych zasad teologicznych, nie zostało wprawdzie, jak tego domagali się jego przeciwnicy, potępione przez Stolicę Apłską, niemniej przeto pż Innocenty XII uznał niektóre zdania w niem zawarte jako niebezpieczne. Pż oświadczyć miał przy tej sposobności, że Bossuet grzeszy z powodu braku miłości bliźniego, Fénelon zaś wskutek nadmiaru miłości do Boga. W oddali od Paryża, ze swej siedziby arcybiskupiej brał czynny udział w zwalczaniu ruchu jansenistycznego i napisał w tej sprawie r. 1704 swe *Ordonnance et Instruction pastorale sur le Jansenisme*, w którem to dziele stanął wyraźnie po stronie nieomylności kościelnej w rozstrzyganiu faktów dogmatycznych, a przeciwko uroszczeniom galikanizmu, reprezentowanego w onym czasie pomiędzy innemi i przez arba paryskiego, kardynała de Noailles. Spór ten zażegnany został ogłoszeniem bulli „Unigenitus", co do której pż Klemens XI zasięgał rady Fénelona, jak to wynika z pozostałych po nim papierów. W roku 1712 zmarł nagle ks. Burgundyi, wychowaniec Fénelona, uprawniający do najpiękniejszych nadziei. Pomimo głębokiego bólu, jakim cios ten niespodziewany napełnił jego serce, Fénelon szukał środków, mogących zapobiedz niebezpieczeństwu, zagrażającemu jego ojczyznie wobec bliskiej śmierci sędziwego króla a dziecięcego wieku jego prawnuka i następcy tronu. Nowe więc jego memoryały polityczne przemawiają za ustanowieniem rady opiekuńczej, któraby rządziła Francyą za nieletniego króla. Jednocześnie starał się za pomocą swych *Lettres sur divers sujets de métaphysique et de religion*, wpływać u-

moralniająco na domniemanego regenta, ks. Orleanu, którego rozwiązłe życie budziło poważne i całkiem uzasadnione obawy. W swej dyecezyi zdobył sobie cześć powszechną i gorącą miłość nawet wśród protestantów łagodnością, wyrozumiałością, dobroczynnością i bezgranicznem oddaniem się na usługi ubogich i pokrzywdzonych. Świecił jednocześnie swemu duchowieństwu przykładem cnót wielkich, mądrości chijańskiej i usilnej, niestrudzonej pracy. Objeżdżał bezustannie swoję dyecezyę, wygłaszając wszędzie kazania. Szczególną pieczą otaczał swoje seminaryum duchowne, w którem osobiście czuwał nad odpowiedniem wykształceniem młodego duchowieństwa. Niezależnie od tego rozwijał bogatą w piękne owoce działalność literacką. Pisał rozprawy filozoficzne i teologiczne, oraz utwory beletrystyczne, a we wszystkich tych dziełach przeziera umysł niezwykły, pełen szlachetności i miłości bliźniego, odczuwający głęboko potrzeby ludu i dążący do uszlachetnienia ludzkości. † w r. 1715. Niektóre z jego dzieł przetłumaczono na język polski. Kompletne wydanie dzieł Fénelona sporządził Gasselin p. t. *Oeuvres de Fénelon*, 22 tomy, Paryż, 1821—1824, dalej wymienić należy: *Oeuvres choisies de Fénelon*, biografię Villemaina, Paryż, 1825. (Por. Bossuet, *Histoire de Fénelon*, Paryż. 1822; Bonnel, *La controversae de Bossuet et de Fénelon*, Paryż, 1850; Michelet, *Louis XIV et le duc de Bourgogne*, Paryż, 1861; *Fénelon à Cambrai d'après sa correspondence* (1699—1715) par Emmanuel de Broglie, Paryż (1884)

K. P.

Fenenna druga żona Elkany, ojca Samuela. Obdarzył ją Pan Bóg licznem potomstwem, gdy tymczasem Anna pierwsza żona Elkany była niepłodna. Z tego powodu urągała jej Fenenna, co wielkim smutkiem napełniało serce Anny. Pan Bóg wysłuchał gorących próśb strapionej Anny, powiła syna, Samuela, a Fenenna za złośliwość swą została ukarana: według jednych egzegetów utraciła płodność, według drugich, wszystkie dziatki jej poumierały. Jedni i drudzy opierają swe przypuszczenia na tych słowach pieśni dziękczynnej Anny: „aż niepłodna porodziła wielu, a która miała wiele synów zemdlała“ (I Reg. II, 15). Zdaniem niektórych egzegetów Fenenna jest wyobrażeniem Synagogi, a Anna figurą N. M. P. i Kościoła. (Is. I, 4, 1).

X. R. J.

Fenestella jest to nisza w ścianie klnej, blisko ołtarza, w której znajduje się Piscina (ob.) Nazwa ta jest wyrazem zdrobniałym *Fenestra*, i w tymże znaczeniu używa się także wyrazu *fenestrella* i *fenestrula*. (Por. Bosc, *Dictionnaire général de l'Archéologie*, Paris, 12-o, str. 282).

Fenicki Franciszek Stanisław, jezuita polski, ur. we Lwowie, wstąpił do zakonu w r. 1615, był profesorem humaniorów i teologii moralnej; † w Sandomierzu w r. 1652. Pozostawił prace: *Mariae mancipium* sive modus tradendi se in Mancipium Deiparae Mariae etc., Lublini, 1632, in 24-o; polskie tłumaczenie dał ks. Jan Chomentowski T. J.; *Godzinki o niepokalanym poczęciu Panny Maryi*; *Godzinki o św. Stanisławie* Kostce S. J. wraz z życiem jego, Kraków, 1632; *Flores pietatis*, officium de S. Stanislao Kostka S. J., Lublini, 1632. 8 o; Vilnae, 1682, 7-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.*, 1892, 4-o. t. III, kol. 635; Brown, *Bibliot. pisarzów asyst. pols. T. J.*, Poznań, 1862. 8-o, str. 172).

Fenicya ob. Chanaan, Chananejczycy.

Feniks na pomnikach starochijańskich spotykany, ma znaczenie symboliczne. Mityczny ten ptak Egipcyan, według podania, w pewnych okresach czasu palił się na stosie, aby z popiołów zaowu odmłodzonym powstać. To też słusznie uważano F-a, jako symbol nieśmiertelności. Na ogół spotymy go na pomnikach dawnych chijańskich niezbyt często. Stare medale, jak słynny z Aleksandryi nosi wyobrażenie F-a z napisem greckim „aion“ (aeternitas) i na monetach Konstantyna F sa umieszczono z napisem „felix temporum reparatio“. Mozaiki dawne, jak w absydzie św. Kosmy i Damiana w Rzymie, św. Praksedy podają wizerunek F-a. Na cmentarzach i grobowcach (Medyolan, Rzym) F-s spotykany oznacza wiarę w nieśmiertelność. Na wizerunkach starożytnych

św. Pawła umieszczono F-a, bez wątpienia dlatego, iż św. Apostoł głosił wymownie naukę o nieśmiertelności. Wreszcie przy wyobrażaniu chrztu św. umieszczano F-a, gdyż sam chrzest oznacza odrodzenie, jest figurą zmartwychwstania. (Por. W. E. I., t. 21—22, str. 216; Martigny, *Diction. des antiquités chrétien.*, art. P h e n i x).

X. C. S.

Fenner Jakób jezuita, z pochodzenia mazur, ur. w r. 1626, był rektorem seminaryum w Pułtusku, kolegium w Krożach i domu professów w Warszawie. Był niepoślednim kaznodzieją, poetą i profesorem filozofii i teologii. † w Krakowie w r. 1684 w wieku lat 58. Pisał ody i elegie wydane w *Cursus gloriae immortalis* i *Sagita Rudniciana*. (Por. Brown, *Biblioteka pisarzów assyst. polskiej*, Pozn., 1862, 8-o, str. 173; Załęski, *Jezuici w Polsce*, Lwów, 1902, 8-o, t. III, str. 1162—1163).

Feodosij, założyciel odłamu sekty rosyjskiej B e z p o p o w c ó w (ob.) pochodził z rodziny bojarskiej Urusowów. W roku 1694 udał się do Polski, gdzie założył dwa klasztory: męski i żeński. Wróciwszy do Rosyi w r. 1706, został aresztowany i uwięziony w więzieniu nowogrodzkiem, gdzie †. Zwolennicy F-a rozszerzyli się w Rosyi, Prusach, Austryi. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.*, 1899, 4-o, str. 339).

Feodosij S m o r ż e w s k i j, misyonarz rosyjski, kształcił się w kijowskiej akademii duchownej, w r. 1743 brał udział w missyi rosyjskiej do Chin. W r. 1757 został archimandrytą monasteru brańskiego. Napisał *Istorja rossijskopekinskoj missii.* † w r. 1752. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.*, 1899, t. V, str. 330).

Feralne i szczęśliwe dni. Nazwa „feralne dni" pochodzi od łacińskiej nazwy „Feralia" oznaczającą uroczystości pogańskie, odprawiane w Rzymie na cześć zmarłych. W nazwie feralia upatrują pierwiastek wyrazu inferi (podziemni), jak i obiatę wtedy składaną, nazywano inferiae. W czasie feraliów spraw ważnych nie załatwiano, świątynie zamykano i kult publiczny w nich ustawał itp. Stąd też powstało pojęcie dni feralnych, nieodpowiednich dla załatwiania pewnych spraw. Astrologowie dawniej układali tablice z takimi dniami, uważanymi za feralne (nieszczęśliwe). Pospolicie utrwaliło się zdanie, że poniedziałek należy do dni feralnych, sobota do najszczęśliwszych. Zabobon poniedziałkowy tłumaczą obyczajem średniowiecznym. Gdy bowiem prawo pięści i odwetu powodowało liczne zbrodnie i zabójstwa, Kł wyznaczał czas pokoju na dni świąteczne i od zachodu słońca w środę do wschodu w poniedziałek (t. zw. Treuga Dei = Trève de Dieu—Pokój Boży). Stąd w poniedziałek rozpoczynały się dni wolne do egzekwowania odwetu itp. Sobotę zaś pospolicie uważają za dzień najszczęśliwszy, jako dzień Matki Boskiej. Tak samo piątek, jako dzień Męki Pańskiej ma być obchodzony w skupieniu, niektórzy nazywają go dniem feralnym, choć mówi przysłowi: „w piątek dobry początek". (Przysłowia do poniedziałku, piątku i soboty stosowane, podaje Zygmunt Gloger, *Encyklopedya Staropolska Illustrowana*, Warszawa, 1901, t. II. str. 149—150. Por. też. W. E. J., t. 21—22, str. 225). *X. C. S.*

Ferber Maurycy, bp warmiński, ukończył studya teologiczne w Rzymie, gdzie uzyskał stopień doktora obojga praw i mianowany został przez pża Leona X tajnym podkomorzym. Powróciwszy do kraju został kanonikiem warmińskim a potem w r. 1517 kustoszem. Był także proboszczem w Gdańsku, a po śmierci Fabiana Luzyańskiego r. 1523, wybrany na biskupa warmińskiego i prekonizowany w Rzymie, złożył przysięgę na wierność Zygmuntowi na sejmie w Piotrkowie i tegoż roku dnia 17 października otrzymał święcenia z rąk prymasa Jana Łaskiego; objął dyecezyę w stanie najgorszym; dla obostrzenia karności klnej, zwołał kapitułę generalną, która dnia 19 marca 1532 r. uchwaliła nowe ustawy, nazwane od imienia jego *Statuta Mauritiana*. Liczyły one 69 artykułów: o urzędach kościelnych, o obowiązkach kanoników, o nabożeństwie, o testamentach, o czynszach z dóbr, o poselstwach z łona kapituły, o kongregacyach i kapitułach generalnych itp. W r. 1536 przybrał sobie jako koadjutora, Jana Dantyszka,

dawnego przyjaciela, który też po nim został bpem warmińskim. F. umarł 1 lipca 1537 r. (Por. *Tomiciana*, IV, 169; Łętowski, *Katalog biskupów warmińskich*, III, 279; Treter; Prowe, *Mittheilungen*, str. 25).

X. S. G.

Ferber Mikołaj, zwany także od miejsca swego pochodzenia Herbornem, był jako gwardyan Franciszkanów w Marburgu, jedynym, który się w Hessyi opierał wprowadzeniu reformacyi. Razem z wygnanymi swymi braćmi zakonnymi udał się do prowincyi kolońskiej, był gwardyanem w Brühl i prawdopodobnie także prowincyałem. Napisał kilka dzieł dotyczących reformacyi w Hesyi oraz polemiki z protestantami. Z kazań jego wydane zostały: *Enarrationes Latinae Evangeliorum quadragesimalium*, quas apud Colon. Agr. germanice ad populum declaraverat. Antwerpia, 1533; Paryż, 1593. (Por. Hartzh., *Bibl. lat.*, 256).

Ferdynand III św., król Leonu i Kastylii, ur. w r. 1201, był synem Alfonsa IX i Berengery Kastylijskiej. W 18 roku życia został królem i rozpoczął rządy od uspokojenia niezgód wstrząsających państwem. W r. 1219 pojął za żonę Beatryczę, córkę Filipa Szwabskiego, ces. niemieckiego i miał z nią 10 dzieci. Ze szczególniejszą miłością troskał się F. o szczęście swych poddanych. Czując swe niedoświadczenie, wezwał na doradcę przybocznego Rodrigueza arbpa z Toledo i wielkiego kanclerza Kastylii; słuchał też rad swej matki, słynnej zarówno z wiedzy i cnoty. Powierzył znawcom prawa zebranie kodeksu prawnego, aby był normą postępowania dla urzędów, a nadto ustanowił osobną radę królewską czuwającą nad pojedynczymi trybunałami w państwie. Rozumiał, jak ważną jest rzeczą jedność i zgoda tak wewnętrzna jak zewnętrzna z sąsiadami; w tym celu zawarł przyjaźń z królem portugalskim i aragońskim. Zakładał bpstwa, odnawiał i budował kły, nie nakładając na podwładnych żadnych opłat, danin na te cele. Sam świecił ludowi przykładem życia umartwionego: poszcząc surowo, nosząc włosiennicę i długie godziny spędzając na modlitwie. Szczęśliwie prowadził wojny z nieprzyjaciołmi swej ojczyzny i z Maurami, którzy zajęli kraje chijańskie w Hiszpanii. Po śmierci żony swej Beatryczy, F. zawarł związki małżeńskie z Joanną de Ponthieu. W krótkim czasie Ferdyn. zdobył na Maurach 24 miast, wszędzie zakładając biskupstwa, zamieniając meczety na kościoły katolickie. Wreszcie zamierzał odebrać niewiernym Maroko, gdy nagle zasłabł i poznał zbliżający się koniec. Uczynił tedy spowiedź publiczną z całego życia, przyjął pobożnie Wijatyk św. mając powróz na szyi. Przed śmiercią upomniał synów, dając im zbawienne rady i przestrogi, a gdy już zbliżyła się chwila agonii polecił otaczającym śpiewać hymn „Te Deum". † spokojnie dnia 30 maja 1252 r. w wieku lat 53. Pochowany w katedrze sewilskiej. Grób Św. stał się wkrótce miejscem wielu cudów, które skłoniły Klemensa X do kanonizacyi F-a w r. 1671. Święto 30 maja. Żywot F-a pisali: Ferretton Ferd., *Vita di S. F-do re di Castiglia e di Leone*, Monza, 1891, 16-o; Settier y Gimeno J. M., *Vida del S o rey d. F-o III de Espana*, Barcelona, 1889, 8-o; Berguin et Euth.-Chapuis, *St. F-d III roi de Castille*, et de Leon, du tiers — ordre (1100 — 1252), Grénoble, 1896, 8-o. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* t. I; Bolland, *Bibliogr. ha giogr. latina*, 1899, 8-o, t. I).

X. J. N.

Ferdynand V, Katolicki, syn Jana II, króla Aragonii i Sycylii, urodz. 10 marca 1452 r., 19 października 1469 r. wstąpił w związki małżeńskie z Izabellą dziedziczką Kastylii. Skutkiem śmierci brata, króla Henryka IV, Izabella w grudniu 1474 roku została królową kastylską, Ferdynand zaś po śmierci ojca (20 stycznia 1479 r.) królem aragońskim. Tym sposobem dokonało się połączenie dwóch największych królestw na półwyspie Pirenejskim. Pozornie jednak F. był tylko małżonkiem panującej królowej (reina proprietaria) w Kastylii, i dopiero wnuk ich, cesarz Karol V, dopełnił formalnego połączenia.

Przy pomocy wojowniczego małżonka, Izabella przedsięwzięła w 1482 r. wyprawę przeciwko Maurom, którzy na południu Hiszpanii władali jeszcze królestwem Granady. Po dziesięcioletniej krwawej walce uległ (w 1492 r.) ostatni książę maurytański Boabdil, skutkiem

czego skończyło się 780-letnie panowanie Arabów w Hiszpanii. Tysiące jednak ludności maurytańskiej, mimo prześladowania, pozostało w Hiszpanii i dopiero Filip III w 1609 r. wypędził je. Zdobycie Granady tak uradowało Izabellę, że przychyliła się do prośby Krzysztofa Kolumba i dopomogła mu do zorganizowania jego zamorskiej wyprawy (1492). Tymczasem Granada została podniesiona do godności stolicy arbpiej, na którą mianowano spowiednika królowej Fernanda de Talavera, jego zaś miejsce zajął głośny później krdł, mąż stanu i arcybp Toledo Ximenes.

Izabella umarła w r. 1504, zostawiwszy po sobie trzy córki, z których najstarsza Joanna poślubiona była Filipowi Pięknemu, księciu niderlandzkiemu, synowi cesarza Maksymiliana I. Prawnie więc Joanna została królową Kastylii, ale regentem mianowała małżonka swego F.; ten ostatni jednak już w lecie 1506 musiał z Kastylii ustąpić. Rządy ujął w swe ręce Filip, F. zaś usunął się do dziedzicznej Aragonii, z którą w 1505 roku połączył Neapol. Kiedy jednak we wrześniu 1506 r. Filip życie zakończył, a Joanna dostała pomieszania zmysłów, F. na nowo ujął rządy w Kastylii i sprawował je aż do swej śmierci (1516 roku). Ximenes, który za życia jeszcze Izabelli i Ferdynanda olbrzymie posiadał wpływy, po śmierci F. został regentem i rządził państwem do przybycia z Belgii Karola V w końcu 1517 r.

Bez zaprzeczenia F. posiadał jako rządca niepoślednie przymioty, celował przedewszystkiem roztropnością wielką, mądrością i męstwem; obok tego jednak był chytry, dążył do absolutyzmu, a w życiu prywatnem nie był bez zarzutu.

Doskonałym środkiem do przeprowadzenia planów jego, a zwłaszcza zaprowadzenia rządów absolutnych, była państwowa Inkwizycya hiszpańska (ob.), dla której potrafił wyjednać zatwierdzenie kościelne w 1478 r. od pża Sykstusa IV. Podobnie jak prawnuk jego Filip II, F. mimo zewnętrznej gorliwości, był w istocie nieprzyjacielem wolności kościelnej. Nawet Kł powinien był mu ulegać w przeprowadzeniu jego planów, (Por. Prescot, *Geschichte Ferdinands und Isabella der Katholischen*, tłum. z ang., 2 tomy, Lipsk, 1842; Hefele, *Cardinal Ximenes*, Tübingen, 1844). *T.*

Ferdynand błog., infant portugalski, 23-wielki mistrz zakonu rycerskiego Avis (ob.), † w Fezie w Afryce w roku 1443. Ciało jego przeniesiono do Batalii, w dyecezyi Leira w Portugalii, gdzie przechowują je ze czcią w kle N. M. P. Zwycięskiej. Święto 5 czerwca. (Por. Pétin, *Dictionn. hagiogr.*, 1850, 4-o, str. 1007).

Ferdynand malarz wileński z XVII w., o którym wspomnienie znajdujemy w aktach kapituły wileńskiej. Kościół katedralny w Wilnie odnowiony po pożarze w r. 1610 ozdobiony został wewnątrz malowaniami przez F-a wykonanemi w r. 1616. Tegoż malarza znajduje się też obraz *Zdjęcia z krzyża Zbawiciela*, w głównym ołtarzu tegoż kła. Malowidła te zostały zniszczone wraz z kłem zburzonym za Jana Kazimierza. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*, Warszawa, 1850, 8-o, t. I, str. 164 — 165; *Wizerunki i roztrząsania naukowe*, Wilno, 1842, XXIII, 92—93).

Ferdynand od Matki Bożej, o. francuski karmelita bosy, współczesny, napisał *L'Apostolat chrétien* dans la famille et dans les relations: Conférences etc., Paris, 1898, 18-o; *L'Apôtre du Sacré-Coeur*. Conférences spirituelles etc. 18-o; *Retraite selon l'esprit de Sainte Thérèse*. Conférences spirituelles, 18-o, wyd. 2-ie, i inne.

Féré Karol dr., lekarz w Bicêtre, ur. w r. 1852, uczeń sławnego dr. Charcota, ogłosił drukiem: *Le Magnétisme animal*, 1887; *Dégénérescence et criminalité*, 1888; *Pathologie des émotions*, 1892; *La Famille névropatique*, 1896; *L'Instinct sexuel*, évolution et dissolution, 1900; *Travail et plaisir*, 1904; *Les Epilepsies et les epileptiques*, Paris, Alcan, 8-o; *Le Traitement des aliénés*, dans les familles, tamże, 12-o; *Sensations et mouvement*, tamże, i inne. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie*, 1906, 8-o, kol. 524; tenże, *Répértoire bibliogr.*, 1902, 8-o, str. 156 i 416).

Ferentino bpstwo włoskie (dioec. Ferentina v. Ferentinatensis). Miasto

F-o, pomiędzy Rzymem i Neapolem położone w dolinie rzeki Socco, w starożytności znane pod nazwą Ferentinum, od latyńskiej bogini Ferentina, czczonej podobnie jak Wenera. Posiada ruiny dawnych gmachów, około 10 tys. mieszkańców, katedrę, szkoły itp. Obecnie należy do okręgu Frosinone, w depart. włoskiego Rzymu. — Bpstwo w F-o powstało w IV w. Dyecezya F-o, bezpośrednio podległa Stolicy Ap., obejmuje 8 gmin depart. Rzymu, liczy około 36 tys. wiernych, 19 parafij z 56 kościołami i kaplicami, 64 kapłanów świeckich i 32 zakonnych; 6 męskich i 8 żeńskich klasztorów. (Por. W. *E.* I., t. 21—22, str. 257; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 12; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, 1906, kol. 1447).

X. C. S.

Feret Paweł ks., pisarz historyczny kluny, ur. w Mesnil-Verclives (Eure) w r. 1830, otrzymał w r. 1866 doktorat z teologii; był kapelanem przy kle św. Genowefy, później przy lyceum św. Ludwika, wreszcie proboszczem kła św. Maurycego w Charenton (Seine). Jedną z najważniejszych prac literackich F-a jest jego obszerna monografia historyczna *La Faculté de théologie de Paris et ses docteurs les plus célèbres.* (Moyen Age, XII—XV siècles), Paris, Picard, 1894 — 97, 4 vol. in 8-o; Partié moderne, t. I (XVI siècle), phases historiques, 8-o; t. II (XVI siècle), revue littéraire, 8-o. Część wstępna do tej pracy przyjęta została przez krytykę nader życzliwie, lecz dalsze tomy wywołały żywe dyskusye i krytyki, które ze względu na trudność przedmiotu nie powinny zbytecznie dziwić. Z innych prac godne są wymienienia: *Le Christ devant la critique au II s.*, 1863, 8-o; *La Divinité de Jésus-Christ*, attaquée par Celse et défendue par Origène (teza doktorska), 1866, 8-o; *Dieu et l'Esprit humain*, Conférences, 1868—1869, 1870, 18-o; *Les grandes figures et l'histoire.* Henri IV et l'Eglise, 1875, 8-o; *Le cardinal du Perron* orateur, controversiste, écrivain, 1877, 8-o; 1881, 18-o; *Le Pouvoir civil devant l'enseignement catholique*, 1888, 19-o; *La Question ouvrière*, Paris, Lethielleux, 1893, 16-o, i w. in. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.*, 1902, 8-o, tenże, *Histoire de la Philosophie*, 1896; 12-o, t. III, str. 583; Vapereau, *Dictionnaire univers. des Contemporains*, 1893, 4-o, str. 572).

X. J. N.

Feretron, sł. greckie, oznacza nosidło, na którem umieszczano w starożytności posągi w czasie tryumfalnego pochodu. W Kle katolickim są to przenośne obustronne obrazy w bogato rzeźbionych ramach albo też posągi Pana Jezusa, N. M. P., lub Świętych, tak urządzone, aby cztery osoby nosić je mogły na dwóch drążkach wpuszczanych w podstawę. Podczas procesyi z N. Sakramentem, noszone być nie powinny. Por. liczne dekreta Ś. K. O. (Ind. Gen. ad Decreta S. R. C. sub ausp. D. N. Leoni XIII, 1901 r., vol. V, pag. 235 sub Imagina). Feretronem też nazywają się nosidła do przenoszenia śś. relikwij podczas konsekracyi kła i mary do przenoszenia ciał zmarłych, a także katafalk na którym ustawiają trumnę podczas pogrzebu lub żałobnego nabożeństwa. Nie wolno jest według dekr. Ś. K. O. umieszczać na nim portretów osób zmarłych. (Por. liczne dekreta Św. Kong. Obrz. (Ind. Gen. wyżej cyt. str. 203).

X. Kaź. Kobrz.

Ferguson Adam, pastor protestancki, filozof i historyk, ur. w r. 1724, † 1816, był początkowo kapelanem regimentu szkockiego, później profesorem filozofii w uniwersytecie w Edymburgu r. 1759. Wielkie wrażenie zrobiła jego praca *Studyum nad społeczeństwem cywilnem*, 1767. Od r. 1773 — 74 był nauczycielem lorda Chesterfielda. W roku 1784 złożył urząd profesorski i udał się do Włoch dla studyów archeologicznych i historycznych: powróciwszy z Włoch, zamieszkał w St. Andrews i tu † w r. 1816. Oprócz wyżej wzmiankowanej napisał prace: *Institutes of moral philosophy*, London, 1769; *Principles of moral and political science*, Edinburg, 1792. Jako filozof w logice idzie za metodą doświadczalną Bakona; w psychologii zbliża się do Locke'go; w polityce odrzuca system Hobbes'a i Rousseau; wierzy w postęp społeczny, ale nic nie mówi jak go rozumie i jakie mają być jego warunki. O F. znajduje się wiele szczegółów w pracy *A bio-*

graphical Sketch of A. F., Edinburg, 1864. (Por. Blanc, *Dict. de la Philosophie*, 1906, 4-o; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, Regensb., 1883, 8-o, str. 18). *X. J. N.*

Feria, wyraz feria etymologicznie pochodzi od *feriare*, wzięty z Pisma św. (Lev. XXIII, 1 i 4) oznacza, że wierni występków i czynów złych zaniechać, (a viliis feriari seu vacare) a służbą Bożą zajmować się powinni. Feria jest nazwą dni tygodnia. Chijanie, zatrzymawszy nazwę soboty, na pamiątkę stworzenia świata, a niedzielę nazwawszy dniem Pańskim (dies Dominica—Apoc. I, 10) resztę dni tygodnia nazywali feryami: poniedziałek feria 2, wtorek feria 3, środa feria 4, czwartek feria 5, piątek feria 6. Zwyczaj nazywania dni feryami sięga pierwszych wieków Kła, gdyż chijanie nie chcieli nazywać dni imionami pogańskimi; o czem wspomina Tertulian i Ignacy Męczennik (Epist. ad Philippens.), a św. Sylwester pż ten zwyczaj dekretem potwierdził, jak czytamy w brewiarzu d. 31 grudnia. W języku liturgicznym ferie oznaczają dni, w które nie przypada oficyum, jakiegokolwiekbądź rytu, i wtedy odmawia się oficyum z psałterza i z proprium de tempore, stosownie do przypadającej feryi. Ferye, ze względu na oficyum dzielą się na większe (majores) i mniejsze (minores). Większe są te, o których odmawia się oficyum, albo przynajmniej jest wspomnienie (commemoratio), jakiemi są wszystkie ferye adwentu, wielkiego postu, suche dni i poniedziałek dni krzyżowych, inne wszystkie są mniejsze, o których, occurente festo etiam simplici aut vigilia niema żadnej komemoracyi, wyjąwszy dwie ferye t. j. wtorek i środę dni krzyżowych, o których we mszy św. jest komemoracya. Ferye większe dzielą się na uprzywilejowane i nieuprzywilejowane. Uprzywilejowane żadnemu świętu nie ustępują; takiemi są: ferya popielcowa, ferye Wielkiego tygodnią, a także Wielkanocnego i Zielonych Świątek; nieuprzywilejowane nie ustępują tylko świętom rytu prostego i wigiliom (simplicibus seu festis trium lectionum ac vigiliis), takiemi są: ferye adwentu, postu, suchych dni i poniedziałek dni krzyżowych. Officyum feryi większej rozpoczyna się od jutrzni, a kończy się na nonie; oficyum zaś feryi mniejszej tam się zaczyna, gdzie skończyło się oficyum poprzedzające, i tam się kończy gdzie się rozpoczyna oficyum następujące Jeżeli zaś poprzedza i następuje także oficyum feryalne, to znajdujące się pośrodku oficyum feryalne, rozpocznie się jutrznią, a kończy się na komplecie. Jutrznia tego oficyum zawiera jeden nokturn z 12 psalmami, kolejno na każdą feryę ułożonymi w psałterzu brewiarzowym, tylko 3 ostatnie dni Wielkiego tygodnia po 3 nokturny liczą. Oficyum feryalne odmawia się według rubryk, znajdujących się w części brewiarza okresowej i psałterzu brewiarzowym. (Por. ks. A. Nowowiejski, *Ceremoniał Parafialny*, t. I, str. 116, Warszawa, 1892; Herdt, *Sacrae Liturgiae Praxis*, t. I, n. 23, Lovanii, 1903; Fr. Stella, *Institutiones Liturgicae*, c. IV, § 2, p. 157, Romae, 1895). *X. S. G.*

Fericz (Ferich) Gjuro, poeta chorwacki ur. 1739 r. w Dubrowniku, † 1820. Był jezuitą, po zniesieniu zaś zakonu został profesorem literatury w Dubrowniku, proboszczem kapituły i wikaryuszem generalnym. Pisał poezye oryginalne i przekłady, m. i. *Fedra pričice Ezopowe* itp., *Uzetje Očakova* i in. Zostawił też zbiór bajek po łacinie *Tabulae ob illiricis adagiis desumptae: Descriptio locorum arcae Ragusanae* i in. (Por. Kaznačič, *Żywot* w „Zorzy Dalmackiej“).

Fermentacei, Fermentarii ob. Azymici.

Fermo — arbstwo włoskie (archidioec. Firmana). — Miasto F-o, o milę od wybrzeży Adryatyku położone, pomiędzy dwiema pobrzeżnemi rzekami Tenna i Etevivo, w starożytności znane było jako Firmum, w kraju Firmum, w kraju Picenum. Rzymianie w czasie pierwszej wojny Punickiej zbudowali tu kolonię obwarowaną Castellum Firmanum. Tu urodził się słynny Laktancyusz. W VI w. zdobył miasto Totilas; za Longobardów i Franków było tu księstwo — ducatus Firmanus, a następnie marchia Firmana. Od r. 1532 F-o przeszło pod panowanie pży, 1860 zagrabili je Stolicy Ap. piemontczycy. Obecnie F-o jest miastem w depart. włosk.

Ascoli-Piceno; liczy ok. 19 tys. mieszkańców; posiada katedrę, wzniesioną na ruinach świątyni pogańskiej Junony, kolegiatę, 9 kłów parafialnych, 16 dawnych klasztorów, szkoły, ratusz z XIV wieku itp. Uniwersytet w F-o założono w 1589 r., odnowiono 1824 r., w r. 1841 liczył ok. 240 studentów; obecnie uniw. zniesiono, seminaryum teologiczne ma prawo dawać stopnie naukowe. Biskupstwo w F-o powstało w III w. Św. Maroniusz i Apollinaris opowiadali tu ewangelię. Pierwszym bpem był św. Aleksandrem (Święto jego obchodzi Kł 11 stycznia) około 246—250 r. męczennik, następny św. Filip, również męczennik ok. 251—254. W w. V, VI bpstwo F-o było połączone z bpstwami Potenza, Pausola, Truento i Falerone. W XV w. stolicą bpią rządził Franciszek Todeschini (1483 bp, 1495 krdł), późniejszy pż Pius III. Od r. 1571—77 bpem w F-o był pż Sykstus V. On to 1589 r. podniósł stolicę F-o do godności metropolii i poddał jej bpstwa Macerata, Montalto, Ripatransone, San Severino i Tolentino. Bpstwa te i dziś podlegają metropolii w F-o, tylko dyecezye Macerata i Tolentino razem połączono. Obecnie archidyecezya F-o obejmuje 52 gminy w depart. włoskim Ascoli-Piceno. W r. 1906 liczyła 185 tys. wiernych, 660 kłów i kaplic, 13 kolegiat, 147 parafij, 351 kapłanów świeckich i 86 zakonnych, 6 klasztorów męskich i 47 żeńskich. (Por. M. Catalani, S. J., *De ecclesia Firmana*, Firmi, 1777, 1783; tegoż, *Origine e antichita Fermane*, Fermo, 1778; Gams, *Ser. Epp.*, 692; G. Fracassetti, *Notizie stor. della citta di F.*, Fermo, 1841; *Cronache della citta di Fermo* w *Docum. di storia patria IV*, Firenze, 1870; W. W. t. IV, k. 1359 — 61; W. E. I., t. 21—22, str. 272; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 21; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906—1907, t. I, 1447).

X. C. S.

Fernandez Benito, dominikanin hiszpański, misyonarz i lingwista z XVI w. F-z wstąpił do Dominikanów i z klasztoru w Salamance udał się z O. Wincentym Las Casasem do Meksyku. Przebywał w Mixtece, tu dobrze poznał miejscowe narzecza i apostołował gorliwie w okolicznych parafiach. Ludność miejscowa długo czciła jego pamięć, jako Świętego. F-z wydał *Arte en lengua misteca*, (Mexyk, 1567); *Doctrina christiana en lengua misteca*, (ibid., 1550, 1564, 1568), zostawił też pisma w narzeczach meksykańskich w rękopismach. (Por. W. E. J. 21 — 22, str. 276).

X. C. S.

Fernando Po ob. Corisco.

Ferns bpstwo irlandzkie (dioec. Fernensis). Miasto F-s, w irlandzkiej prowincyi Leinster, hr. Wexford położone, było niegdyś rezydencyą królów Leinsteru; posiada ruiny pięknego opactwa, opustoszały zamek, pałac bpi i katedrę. Bpstwo w F-s powstało ok. 600 roku; założył je wraz z starym klasztorem św. Aidan. Dyecezya Ferns, sufragania Dublinu (ob. art. Dublin), obejmuje hr. Wexford i część hr. Wicklow, bp rezyduje w m. Wexfordzie. W. 1906 r. dyecezya liczyła 41 parafij, 92 kościoły, 113 kapłanów świeckich i 20 zakonnych, ok. 12 zgromadzeń zakonnych. W r. 1901 na 109 tys. mieszkańców liczono ok. 99 tys. katolików. (Por. W. E. I. t. 21—22, str. 280; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, pag. 111; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. I, k. 1448).

X. C. S.

Feroer ob. Faroer.

Ferrais Emil ks. dr., profesor prawa kanonicznego i liturgii w seminaryum w Weronie, współczesny. Napisał *Liturgia Missae* juxta novissima S. Sedis Decreta, Veronae, 12-o. Nadto wydał i opracował dzieło Jana Pighi, *Liturgia Sacramentorum et sacramentalium*, Veronae, 1902, 12-o, wydanie 3-ie.

Ferrand A. dr. medycyny, lekarz szpitalów paryskich, prezes Towarzystwa św. Łukasza („Société de médecins catholiques"), członek Towarzystwa św. Tomasza z Akwinu, ur. w r. 1835, † w r. 1900. Jako filozof bronił zasad szkoły św. Tomasza. W r. 1895 wszedł do Akademii medycznej. Napisał *Le Langage, parole et les aphasies*, 1894; wydał i uwagami objaśnił dzieło O. Debreyne, *Théologie morale et les sciences médicales*, Paris, 1884, wyd. 6-te; pisywał też wiele do czasopism:

„Les Annales de Philosophie chrétienne“ i „Polybiblion“; w tem ostatniem czasopiśmie pomieszczał sprawozdania z dzieł traktujących o fizyologii. Dr . F. zajmował się też żywo hypnotyzmem. Należał on do tych, którzy stosowali hypnotyzm do medycyny, za pomocą terapeutyki suggestywnej a także do pedagogiki. (Por. Blanc, *Dictionnaire de Philosophie*, 1906, 4-o, kol. 925; tenże, *Hist. de la Philosophie*, 1895, t. III, str. 219—220; tenże, *Répertoire bibliographique* des auteurs, 1902, 8-o, str. 157). *X. J. N.*

Ferrand Ludwik z Tulonu, uczony oryentalista i archeolog, ur. w r. 1645 † 1699. Z pośród wielu dzieł F-a, godne są zaznaczenia: *Réflexions sur la religion chrétienne* contentant les propheties de Jacob et de Daniel sur la venue du Messie, Paris, 1679; *Liber psalmorum* cum argumentis, paraphrasi et adnotationibus, Paris, 1683; *Traité de l'Eglise* contre les héretiques et principalement contre les Calvinistes, Paris, 1685; *Réponse à l'apologie* pour la réformation etc., tamże, 1685; *Summa biblica* seu dissertationes prolegomenicae de Sacra Scriptura, tamże, 1690. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences ecclésiastiques*, Bruxelles, 1903, 8-o, str. 479).

Ferrandus zw. Fulgencyusz, pisarz klny, uczeń św. Fulgencyusza z Ruspe, † w r. 550. Towarzyszył Św. gdy ten był wysłany na wygnanie do Sardynii. Powróciwszy do Afryki został dyakonem kła w Kartaginie i uzyskał u współczesnych sławę wielkiego teologa i obrońcy wiary. Zostawił pisma: *Breviatio canonum* ecclesiae africanae; *Epistola ad S. Fulgentium* de duabus questionibus super salute Aethiopis moribundi; *Paraeneticus*... de septem regulis innocentiae; *Vita S. Fulgentii* Ruspensis Episcopi; *Epistola ad Eugyppium* abbatem, de Trinitate et de duobus Christi naturis; *Epistola Severum* scholasticum C. P. quod unus de Trinitate passus dici possit, i inne. Zbiorowa edycya dzieł F-a wyszła w Dijon 1949, in 4-o. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences*, 1903, 8-o, str. 386; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, 8-o, t. I, str. 794).

Ferrante Józef, kanonista włoski, ur. w r. 1754, otrzymał stopień d-ra obojga praw, w r. 1782 został profesorem w wyższem gimnazyum rzymskiem, † w r. 1803. Zostawił *Elementa juris canonici*, Romae, 1854; 1872—podręcznik jasny, treściwy i gruntowny.

Ferrara, miasto i arbpstwo w górnych Włoszech. Miasto posiada 26,000 mieszkańców, z tych 2000 żydów; katedrę pod wezwaniem św. Maurycego i Jerzego z r. 1185, w stylu germańsko-bizantyńsko-włoskim, oraz ok. 100 innych kłów, a także dawniej 22 klasztory męskie i 16 żeńskich. Szpital św. Anny zasłynął z powodu, że tutaj podpozorem szaleństwa był internowany Torquato Tasso (1579—1586). F. należała niegdyś do egzarchatu raweńskiego, a od wieku XII miała własnych książąt, zwłaszcza też dzięki księciom d'Este cieszyła się stanem kwitnącym i była siedzibą sztuki, zwłaszcza malarskiej (Cosimo Turo, Ercole Grando, Garrofalo, Lorenzo Carlo, a także literatury, dzięki przedewszystkiem Ariostowi i Tassie). W tym czasie liczba mieszkańców doszła do 100 tys. Po wygaśnięciu domu d'Este w r. 1598, przypadła F. pżowi. W r. 1796 zdobyli ją Francuzi, a od r. 1804 przyłączono ją do królestwa włoskiego, w r. 1814 połączono ją znowu z państwem klnem a w r. 1860 zdobyli ją piemontczycy. Cała prowincya liczyła wówczas 220 tys. mieszkańców i 49,74 mil kw. Biskupstwo zostało tutaj ok. r. 858 przeniesione z Voghenza albo Vigovenza (dawne Vicus haventinus). Od r. 858 rozpoczyna się historycznie stwierdzony szereg bpów, którzy początkowo byli sufraganami raweńskimi. Od w. XVII zasiadali na stolicy krdłowie a Klemens XII w r. 1735, podniósł F. do godności metropolii z sufraganią Commacchio. Pius IX poddał F. jako proste arbstwo Stolicy aplskiej. Archidyecezya posiada obecnie 92 parafie i 105,000 wiernych. (Por. Ant. Libaroni *Faccurad'oro imbrunito*, Ferrara, 1667; Gams, *Series epporum*, str. 694 i nas.; E. N. Citadella, *Notizie... relative a F.*, Ferrara, 1868). (*Ch.*).

Ferrarais dominikanin, filozof scholastyk nazywany także po prostu Franciszkiem, pochodził z Ferrary, skąd

i nazwa Ferrarais albo Ferariensis ur. w r. 1474, † w Rennes w 1528, podczas gdy wizytował prowincye francuskie swego zakonu, którego był mistrzem generalnym. Napisał komentarz na Arystotelesa i na św. Tomasza. Najznakomitszem dziełem F-a jest jego *Commentarius in Summam contra Gentiles*, który Leon XIII kazał opracować powtórnie i wydać przy zbiorowej edycyi doktora Anielskiego. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie.* 1896, 4-o, kol. 525; tenże, *Dictionnaire de la Pensée.* Paris 1899, 4-o, t. II, str. 1268).

Ferrari Józef, filozof, ur. w Medyolanie 1812 r., kształcił się w uniwersytecie w Padwie, w 20 r. życia uzyskał doktorat prawa, został publicystą i był w zażyłych stosunkach z Romagnosim. W 1837 r. udał się do Francyi i był współpracownikiem czasopisma: „Revue des Deux-Mondes“ w 1840 wykładał filozofię w kolegium w Rochefort, od r. 1842 i objął katedrę filozofii w Strasburgu po ks. Bautain. Po przyłączeniu Lombardyi do Piemontu 1860 r. był wybrany na deputowanego do parlamentu, zwalczał politykę Cavour'a a należał do radykałów i mazzinistów. † w Rzymie 1876. Dzieła F-go: *L'Esprit de Jean D. Romagnosi*, 1835; *L'Esprit de Vico*, 1835; *Vico et l'Italie; Essai sur le principe* et les limites de la philosophie de l'histoire 1847; *Machiavel*, juge des révolutions de notre temps, 1849; *Les Philosophes salaries*, 1849; *Filosofia della rivoluzione*, 2 v. 1851; *Histoire des revolutions d'Italie*, ou Guelfes et Gibelins. Paris 1856 — 58 4 vol; *Storia della rivoluzione d'Italia.* Milano, 1871—73, 3 vol. F. należał do obozu racyonalistów, popadł w sceptycyzm i doszedł do pozytywizmu rewolucyjnego. Swoje poglądy najobszerniej rozwinął w dziele p. t. *Filosofia della rivoluzione.* Naukę o antynomiach (ob. Kant) uważa on za środek i ognisko filozofii teoretycznej i wyraża pogląd, że wykazane w niej sprzeczności są istotnie nierozwiązalne. F. termin „antynomia“ pojmował obszerniej od Kanta i uwzględniał wszystkie sprzeczności teoretyczne, uznawane za zasadnicze przez Fichtego i Hegla. Lecz sprzeczności nierozwiązalne teoretycznie godzą się w rzeczywistości. Tę zgodność realną zasad sprzecznych z sobą teoretycznie F. usiłuje tłumaczyć w ten sposób, że sprzeczność nie jest wcale rzeczywistą cechą jakiejś grupy rzeczywistych przedmiotów, lecz jedynie wyrazem sposobu ujmowania tychże przedmiotów przez umysł. Sprzeczność więc dwóch rzeczy nie jest dowodem niemożliwości ich spółbytności, lecz tylko dowodem jej niezrozumiałości. Rzeczywistość jest ostatecznie niezrozumiałą, gdy zawiera w sobie sprzeczności. (Por. E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris, 1896 t. III n. 8597; Mazzoleni, *Vita di G. Ferrari*, 1876). *X. S. G.*

Ferrari Józef, kanonista włoski, był profesorem prawa kanonicznego w Genui, wikaryuszem kapitularnym od r. 1848—52. Napisał *Summa institutionum canonicarum.* Genuae 1847; *Theoria et praxis regiminis dioecesani* praesertim sede vacante. Parisiis 1876. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*, 1900, 8-o, str. 51).

Ferraris Lucjusz, franciszkanin włoski, żył w XVIII w., był konsultorem św. Oficyum w Rzymie oraz innych Kongregacyj członkiem; opracował bardzo pożyteczne i wysoko cenione dzieło p. t. *Prompta Bibliotheca canonica*, juridica, moralis, theologica necnon ascetica, polemica, rubricistica, historica etc. ordine alphabetico congesta. Boloniae 1746; Romae 1784 — 90, 10 vol in 4-o; 2 wyd. u zakonników na górze Cassino 1842 i nast.; z tego wydania dokonał przedruku Migne; wreszcie 4-te, poprawione według ostatnich decyzyj różnych Kongregacyj rzymskich wyszło w Rzymie w drukarni Polyglotty w r. 1885 — 99, 9 tomów in folio, pod kierunkiem o. Januaryusza Bucceroniego jezuity. Dzieło to ma tem większą wartość, że autor F. różne decyzye Kongregacyj wiernie zebrał i umiejętnie zestawił. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath Theologie.* Regensb. 1885, 8-o, t. II; Bund, *Catalogus auctorum*, 1900, 8-o, str. 52). *X. J. N.*

Ferraro-Florencki sobór ob. Florenck i sobór.

Ferraz M. ur. 1820 w Ceyze'rieux (Ain) wykładał filozofię w Lyonie. Ogłosił drukiem: *De la psychologie de*

S. Augustin, 1862; *Philosophie du devoir* ou principes fondamentaux de la morale, 1869; *Histoire de la philosophie en France* au XIX siècle; *Nos Devoirs et nos droits*, 1881; *Histoire de la philosophie* pendant la Revolution. 1889. F. należy do eklektyków. (Por. E. Blanc, *Hist. de la phil.* vol. 3 n. 742).

Ferre Wincenty z Walencyi, Dominikanin, teolog, wybitny tomista z XVII w. F-e, jako słynny profesor, nauczał w wielu szkołach teologicznych swego zakonu w Hiszpanii, wreszcie jako „regens primarius“ w kolegium św. Tomasza ad Minervam w Rzymie; † 1682 r. w Salamance. Zostawił obszerny, lecz nieskończony, komentarz na Summę św. Tomasza z Akw., obejmujący około ośm tomów. W r. 1669 w Rzymie wydał, jako część kementarza na „Secunda secundae“ traktat *De fide, spe et charitate et vitiis oppositis* (2 t.). W r. 1675 — 1690 drukowano w Salamance 3 tomy komentarza na „prima“ i „prima secundae“ do 113 quaest. Współtowarzysz F-ego, Perez a Leoma dodał na 114 quaest. traktat *De merito*. (Por. Echard et Quétif, *Script. ord. Praed.*, II, 696; W. W. t. IV, k. 1381—1382; Hurter, *Nomenclator theol. cathol.*, 1893, Oeniponte, t. II, k. 354; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, 1906 — 1907, k. 1450). *X. C. S.*

Ferreira Krzysztof T. J., ur. w r. 1580 w Zivreira (dyec. lizbońska) albo też w Torres-Vedras, wstąpił do Towarzystwa w 16 r. życia; w r. 1609 udał się do Japonnii, gdzie wiele wycierpiał prześladowań za wiarę aż do r. 1633. Miał on wprawdzie chwile słabości, gdyż uwięziony za wiarę i poddany czterogodzinnym torturom uległ strasznym cierpieniom i wyrzekł się wiary, lecz w 20 lat potem opłakał swoją słabość i dobrowolnie oddał się na męczeństwo, które wycierpiał w Nangasachi ok. r. 1652. Pisał *listy* i *sprawozdania* o prześladowaniach w różnych miejscowościach Japonii. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1892, 4-o, t. III, kol. 681 i 682).

Ferreras Juan de ks., hiszpański pisarz historyczny, ur. w r. 1652 w Labaneza, był proboszczem w Santjago de Talavera (dyec. Toledo) i znakomitym kaznodzieją; w r. 1681 przeniósł się do Alvarez i tu wraz z markizem de Mendoza oddał się studyom nad historyą ojczystą. Wezwany do Madrytu przez krdła ministra Portocarrero, arbpa Toledo na spowiednika i doradcę, został równocześnie proboszczem kła św. Piotra, później św. Andrzeja, w r. 1713 członkiem Akademii królewskiej i bibliotekarzem królewskiej biblioteki w Madrycie. Wierny Kłowi i królowi, ceniony przez wszystkich † w r. 1735, w 83-im życia. Z pism F. naczelne miejsce zajmuje jego *Synopsis historiae de Espana* (do r. 1598). Matriti 1700—27, in 4-o, 16 vol. — dzieło bezstronne i bardzo cenione. Z innych prac wymieniamy: *Disputationes scholasticae de fide theologica*. Compl. 1692; *Disput. theol. de Deo*, ultimo fine. Matriti 1735, 2 vol; *Disputat. theol. de Deo uno et trino* etc. 1735, 2 vol; *Paraenesis* ad Galliarum parochos. Nadto przetłumaczył na język hiszpański Homilie Klemensa XI. (Por. Goschler, *Dict. encycl. de la Théologie cath.* Paris 1900, 8-o, t. VIII; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*. 8-o, t. II, str. 21).

X. J. N.

Ferrerius albo **Ferrarius**, Zacharyasz, bp w Gerde, urodził się w r. 1479, † około r. 1530, przybył w r. 1520 do Polski, aby z polecnia pża pogodzić Zygmunta Starego z siostrzeńcem Albertem, wielkim mistrzem krzyżaków. Misya ta chybiła celu, gdyż przybył już po rozpoczęciu wojny pomiędzy Polską a Krzyżakami. Z Torunia udał się do Wilna, gdzie zbierał wiadomości o życiu i cudach królewicza Kazimierza. Krzycki napisał nań dwa epigramaty. Ferrarius wydał *Vita beati Casimiri confessoris*, oraz opis swej podróży z Torunia na Litwę i dwie mowy polityczne, wygłoszone w Toruniu. Niezależnie od tego napisał kilka dzieł kanonicznych i hymnów. Poselstwo jego do Polski opisali A. Krzywicki i S. Górski. (*Acta Tomiciana*, tom V).

Ferreryusz Wincenty św. jeden z największych kaznodziejów hiszpańskich, ur. w r. 1354 albo 1346 w Walencyi, wstąpił w 18 r. życia do Dominikanów;

przebywał kolejno w różnych klasztorach swego zakonu już to jako nowicyusz, już jako studjujący, teolog i kaznodzieja. W r. 1384 został drem teologii, w 1394 spowiednikiem pża Benedykta XIII w Awinionie i Magistrem sacri palacii. Od r. 1397 przebiegał jako kaznodzieja Hiszpanię, Francyę, Włochy, Wielką Brytanię i Irlandyę. Często liczba słuchaczów dochodziła do 80000 mężczyzn; mówił jakby natchniony, paruszając najzwyklejsze tematy kaznodziejskie, z siłą i ogniem objaśniając prawdy wieczne: sąd, piekło i mękę Pańską. Najzatwardzialsi grzesznicy nawracali się i ostrą czynili pokutę. W Hiszpanii przywiódł do wiary prawdziwej przeszło 25000 Żydów i 8000 Saracenów. † pełen zasług 5 kwietnia 1419 r. w Vannes w Bretanii. Kanonizowany został w r. 1453. Święto 5 kwietnia. *Kazania* św. F. wyszły w Walencyi w r. 1491 w 4 tomach; spisane one zostały przez słuchaczów F-a. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*. Regensburg, 8-o, t. II. str. 21; Echard, *Script. Ord. praedic.* Parisiis 1791—1821; v. Hohenthal, *De Vinc. Ferr.* Lipsiae 1839; L. Donin, *Der Wunderreiche Missionär des XV Jahrh.* oder Leben u. Thaten des hl. Vinc. Fer. Wien 1843, wyd. 3-ie).

X. J. N.

Ferreti Giovanni Domenico, zw. Domenico d'Imola, malarz religij ur. 1692 we Florencyi, † po r. 1750; wykonał wiele obrazów, zwłaszcza freskow we Florencyi, zdradzając wielkie bogactwo fantazyi.

Ferretti Augustyn ks. T. J., współczesny, profesor w uniwersytecie Gregoryańskim w Rzymie, autor cenionego dzieła: *Institutiones Philosophiae moralis*. Romae, 3 vol. in 8-o.

Ferri Henryk kryminolog i antropolog włoski, profesor w uniw. rzymskim i deputowany, ur. w r. 1856. W r. 1885 wraz z drem Lombroso zorganizowali pierwszy międzynarodowy Kongres antropologii kryminalnej. Żył w stosunkach ze sławnymi M. Ardigo, Fllero, Carrara i innymi. W r. 1879 udał się do Paryża w celu dalszego kształcenia się w uniwers. paryskim. Tu oddał się mrówczej pracy i przestudyował 52 tomy statystyki kryminalnej. W r. 1880 zorganizował wolny kurs prawa karnego przy uniwersytecie turyńskim; w 1883 przeszedł do uniwersytetu w Siennie, gdzie przebywał do r. 1886, w którym to roku porzucił katedrę profesorską i wsąpił jako deputowany do Parlamentu Narodowego. Z pism F. zajmującą poczesne miejsce: *Teoria del l'imputabilita e negazione del libero arbitrio*. Firenze 1879—na indeksie (Decr. 17 apr. 1896); *I sostitutivi penali*. Roma; *Socialismo e criminalita*. Turin 1883; *L'Omicidio suicidio*, tamże 1884 (na indeksie); *La Scuola criminale positiva* (na indeksie decr. 1896 r.). Sienna 1884; *Polemica in difesa della scuola criminale positiva*. Bologna 1886; *Uno spiritista* del diritto penale, i inne. Wydawał także w Turynie wraz z prof. Lombroso czasopismo „L'Archivio di psichiatria, scienze penali ed antropologia criminale". Turyn 1880. Z ostatnich prac F. przełożono na język francuski: *Les Criminels dans l'art* et dans la littérature. Paris, Alcan 1897, i inne. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire intern. des Ecrivains du jour*. 1890, t. IV, str. 941; Blanc, *Dictionn. de la Philos.* 4-o, kol. 526; tenże, *Répertoire*. 1902).

Ferri Ludwik, filozof włoski, ur. w Bolonii w r. 1826, † w Rzymie 1895, był początkowo profesorem w uniwersytecie francuskim, potem przeniósł się do Włoch, gdzie został sekretarzem Mamiani'ego, który wtedy był ministrem oświecenia publicznego (r. 1860); później był profesorem we Florencyi i w Rzymie, nadto członkiem wielu akademij. Jako filozof był eklektykiem spirytualistycznym, usiłującym pogodzić nauki doświadczalne z metafizyką. Celował jasnością wykładu. Z dzieł F. napisanych po włosku celniejsze są: *Della Filosofia del Diritto* presso Aristotele w „Cimento" w Turynie, 1885; *Il Genio di Aristotele*, Firenze 1866; *Il senso comune* nella filosofia e sua storia. Roma 1872; *Il Materialismo e la scienza moderna* w „Nuova Antologia" 1870; *L'Accademia Romana* di S. Tomaso d'Aquino; *L'Istruzione filosofica del clero*, tamże 1880; *La Questione della schiavitu* nella storia delle idee, tamże 1885; *Le Malattie della*

memoria e la sostanzialita dell' anima, tamże 1884; *Analisi del concetto* di Sostanza e sue relazioni coi concetti di Essenza, di Causa e di Forza w „Memoria del l'Accademia dei Lincei" 1885; *Della idea del vero* e sua relazione colla idea dell'Essere, tamże 1887; *Sulla doctrina psicologica* dell'Associazione, tamże 1878. Z napisanych po francusku wymienić należy: *Essai sur l'Histoire de la Philosophie* en Italie au XIX siècle. Paris 1869, 2 vol.—na indeksie. (Decr. 11 decem. 1874); *La Psychologie de l'Association* depuis Hobbes jusqu'a nos jours. Paris 1883, w tej pracy wykłada i zbija opinie pozytywistów angielskich; dzieło odznaczone przez akademję francuską. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire des Ecrivains du jour.* 1890, 4-o, t. II, str. 942—943; Blanc, *Dictionnaire de la Philos.* 1906; 4-o, kol. 526; tenże, *Répertoire bibliogr.* 1902, 12-o; tenże, *Histoire de la Philosophie.* 1896, t. III, str. 413). *X. J. N.*

Ferrière Emil, jeden z najbardziej wrogo usposobionych pko religii pisarzy francuskich, ur. w Paryżu w r. 1830, był profesorem filozofii. Pismami swemi dowiódł, że pozytywizm nie może pozostać obojętnym w stosunku do metafizyki i religii. Występuje w nich gwałtownie pko dogmatom spiritualizmu i wiary, stąd wiele dzieł jego umieszczono na indeksie, jak *L'âme et la fonction du cerveau: Les Apôtres; Le Darvinisme; La Matière et l'energie* i t. d. (Decr. 7 apr. 1892; 14 iul. 1893). *La Doctrine de Spinoza.* Paris 1900, 12-o—w duchu materyalistycznym; *La Cause première* d'après les données experimentales, tamże 1897, 12-o i inne. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire univers. des Ecrivains*, 1890, 4-o, t. II; Blanc, *Dict. de la Philosophie.* Paris 1906, 4-o; tenże, *Hist. de la Philos.* 1895, 12-o, t. III).

Ferro Marek, włoski teolog, ur. w r. 1585, † w 1675, mąż wielkich zdolności i większej jeszcze pracy, do późnej starości oddawał się studyom naukowym. Z pism pozostałych godne są wspomnienia komentarze na Summę św. Tomasza i na komentatora Summy krdła Cajetani'ego p. t. *Thomas genuinus geminata luce perfusus*; nadto *Tria sacramentaria.* Venetiis 1663 — wykład szczegółowy sakramentu pokuty, Eucharystyi i kapłaństwa. (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* Rothomagi 1900, 8-o, str. 52).

Ferrucyusz św. męczennik w Moguncyi, żył w końcu III wieku, służył wojskowo w pułkach cesarskich, stojących załogą przez zimę w Moguncyi. Po pewnym czasie porzucił służbę wojskową, aby całkowicie poświęcić się Jezusowi Chrystusowi. Komendant miasta rozgniewany ustąpieniem F-a nazwał to ucieczką i schwytawszy go kazał okuć w kajdany i wrzucić do więzienia, w zamku, po drugiej stronie Renu położonym (prawdopodobnie było to w Cassel), gdzie wskutek złego traktowania † w więzieniu i pochowany został w tymże zamku przez pewnego kapłana Eugenjusza, który opisał historyę męczeństwa Św. na jego kamieniu nagrobkowym. Liczne cuda potwierdziły świętość F-a. Później relikwie Św. przeniesione zostały do klasztoru w Bleidenstadt, który nawet z tego powodu nazywał się czas jakiś St. Ferrutius, o milę drogi od Moguncyi. Święto 28 paźdz. (Por. Pétin. *Dictionnaire hagiogr.* 4-o, t. I, kol. 1009; Roth, *Zur Geschichte des Klosters Bleidenstadt*, in Studien der Benedictinerordens 1883, I, str. 389). *X. J. N.*

Ferula berło noszone przez ceremoniarza ob. Ceremoniarz.

Ferus albo **Plachy** Jerzy jezuita czeski, ur. w Bischofteinitz (Czechy) w r. 1585, przyjęty do zakonu w r. 1602, uczył humaniorów, filozofii, teologii moralnej i polemiki. Był rektorem w Iglau, następnie przez 30 lat przy kle Najśw. Zbawiciela w Pradze, † w Brzezniczy w r. 1659 albo 1655. Pisał wiele dzieł ascetycznych po czesku, dużo też przetłumaczył z języków obcych na czeski. Wymieniamy tutaj: *Żiwot sw. Ignacia z Lojoly a Františka Xaveria*, w Pradze 1617, 12-o; *Rozmyšlowani o čtyrech wiecech poslednich* człowieka itd. w Praze 1630, 8-a; *Křestansky zodyak* i t. d. Praze 1674, 8-a; *Sprostnost Katholicka* to jest Pohadky křestanske rodicuw s dietmi. W Praze. 1636, 12-a; *Zlaty nebesky klič*, aneb wraucny, aneb wraucne Katoliche Modlitby itd. Praze

1637, 8-a; *Żiwoty sw. patronu českych.* Praze 1461; *Żiwot sw. Jana Nep.* wysokeho učeni Pražskeho magistra... — Itein swati wlastenci a patro wone českе zemie. — Item počet bpuw i arcbpuw Pražskeho arcbpstwi w českem krałowstwi. W Praze 1641, 4-o; *Spusob a Kontrefekt prawe Křestanske lasky*, we wšelikych bidach etc., tamże 1644, 12-a; *Mappa Katolicka* neb obraceni naroduw wšeho swieta, kterebo wieku a času itd.; *O Připrawowani se k smrti* i wiele innych oryginalnie napisanych i tłumaczonych dzieł. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus.* Bruxelles 1893, 4-o, t. III, kol. 702—707). *X. J. N.*

Fesch Józef, arcybp lyoński i kardynał, wuj Napoleona I. Pochodził z wybitnej rodziny bazylejskiej. Ojciec jego Franciszek, porucznik regimentu szwajcarskiego na żołdzie francuskim, kwaterował w Ajaccio i wszedł w stosunki z rodziną wielkiego korsykanina. Zostawszy katolikiem, Franciszek Fesch w 1757 poślubił młodą wdowę Ramolini. Z tego małżeństwa był syn i córka, przyrodnia siostra Letycyi Ramolini, małżonki Karola Bonapartego i matki Napoleona, która, wszedłszy w związki małżeńskie z kupcem Bürkli, powróciła do Bazylei, syn zaś Józef poświęcił się stanowi duchownemu. Po ukończeniu studyów w Aix, został kanonikiem i archidyakonem w Ajaccio. Rewolucya francuska przeszkodziła mu w karyerze. Dekretem konwencyi została zniesiona kapituła w Ajaccio, a F. zmuszony był udać się do Francyi, gdzie porzucił suknię duchowną i otrzymał stanowisko w zarządzie armii stojącej w Sabaudyi pod wodzą Montesquiou. W 1796 r. towarzyszył w charakterze komisarza wojennego siostrzeńcowi swojemu, generałowi Bonaparte w czasie wyprawy włoskiej. Wkrótce jednak, z powodu zmian jakie zaszły we Francyi, powrócił do stanu duchownego. Kiedy zaś Napoleon, jako pierwszy konsul, stanął na czele Francyi i zawarł ze St. Ap. w 1801 konkordat, F. na wiosnę 1802 został arcybpem lyońskim, w styczniu 1803 otrzymał purpurę kardynalską. W lecie tegoż roku udał się, jako poseł rzeczypospolitej, do Rzymu, ale ponieważ pierwszy konsul w następnym zaraz roku przybrał tytuł cesarski i pragnął, aby pż go koronował, nowy poseł trudne miał zadanie do spełnienia, w końcu udało mu się skłonić głowę Kła do podróży do Paryża. W podróży do Francyi towarzyszył pżowi. Napoleon dotąd z Józefiną Beauharnais związany był tylko ślubem cywilnym, F. więc na żądanie pskie w nocy poprzedzającej koronacyę dał parze cesarskiej ślub klny. Po koronacyi powrócił do Rzymu. W tym czasie posypały się nań różne urzędy i godności honorowe: został wielkim jałmużnikiem cesarskim, senatorem, przełożonym missyj francuskich, prefektem kilku Kongregacyj i t. d. Stanowisko F. stawało się tymczasem z każdym dniem trudniejszem; Napoleon żądał coraz to nowych, uwłaczających godności głowy Kła ustępstw od pża. F., chociaż w polityce nie wykazał wielkiego taktu i sprzyjał na ogół planom Napoleona, nie chciał być jednak narzędziem tylko w ręku cesarza. Okazuje się to najwidoczniej z doniesienia jego pod datą 3 marca 1806 r. „Je ne dois ni juger, ni préjuger les vues ou les opérations de mon souverain; mais il n'est jamais permis à un prêtre, à un cardinal, à un archevêque, de sortir de la lingne tracée par sa vocation, qui est d'être un ministre de conciliation et de paix, et qui finit où l'on doit employer la force". Wobec tego więc Fesch w maju 1806 został odwołany z Rzymu i mianowany koadyutorem z prawem następstwa kanclerza niemieckiego i elektora moguncкiego Dalberga. Godności tej F. nie przyjął jednak, również jak nie przyjął w trzy lata później ofiarowanego sobie przez Napoleona arcbpstwa paryskiego. W listopadzie 1809 r i w styczniu 1811 F. przewodniczył komisyi duchownej, powołanej przez Napoleona, w celu przyznania metropolitom prawa zatwierdzania bpów; on również prezydował w 1811 r. na t. z. narodowym soborze w Paryżu, gdzie jak i dawniej okazał się w wysokim stopniu zwolennikiem polityki cesarskiej, niezapominając jednak o obowiązkach względem Kła. Popadł więc w niełaskę Napoleona, zwłaszcza za złożenie razem z innymi bpami na soborze narodowym przepisanej przez Piusa przysięgi. Otrzymawszy pozwolenie udał się F. teraz do swej dyecezyi, Gdy Napoleon powrócił

z Elby, F. stanął po jego stronie. Po upadku Napoleona razem z siostrą swą przyrodnią, a matką Napoleona Letycyą szukał schronienia w Rzymie, gdzie pozostawał do końca swego życia (13 maja 1839 r.). Pż przyjął go serdecznie i, mimo nalegań rządu francuskiego, zostawił mu arbpstwo lyońskie, którem przez suffragana zarządzał. Dopiero Leon XII w 1824 r., ulegając żądaniom Francyi, zabronił F-i wykonywać jurysdykcyi duchownej w swej dyecezyi, nowego jednak arbpa nie zatwierdził. W 1819 F. oddał wielką przysługę swemu siostrzeńcowi, gdyż za pośrednictwem pża uzyskał pozwolenie rządu angielskiego na wysłanie Napoleonowi na wyspę św. Heleny dwóch kapłanów katolickich. Ostatnie lata upłynęły F-wi w ciszy i spokoju. Czas wolny spędzał przeważnie na porządkowaniu i kompletowaniu zebranej w ciągu życia dużej galeryi obrazów. W życiu prywatnem, z wyjątkiem chyba pewnego przepychu, na który jednak ze względu na szczególne okoliczności w jakich żył F. z wyrozumiałością patrzeć należy, nic mu zarzucić nie można. (Por. Lyonnet, *Le Cardinal Fesch, archevêque de Lyon* 2 vol., Lyon 1841; *La Correspondance de l'empereur Napoléon I avec le cardinal Fesch*, w zbiorze A. Du Casse, *Hist. des négociations diplomatiques* I. Paris 1855; D'Haussonville, *L'église romaine et le premier empire*. 5 vol. 3 ed. Paris 1870 r.).

T.

Fessler Ignacy Aureli, apostata, pisarz niemiecki z końca XVIII i początków XIX w. Ur. 1755 r. w Czuren (na Węgrzech), F-r w domu rodzicielskiem był pod wpływem matki, zwolenniczki luteranizmu. W szkołach zdradzał upodobania do akatolickich praktyk. W 17 roku życia wstąpił do Kapucynów, lecz tu nie przejął się duchem zakonu; rad zawierał znajomość z kalwinistami; czytał dużo książek akatolickich i nawet bezbożnych, do teologii przykładał się niechętnie. Aczkolwiek zarażony niewiarą, przyjął święcenia kapłańskie 1779 r. W r. 1781 w Wiedniu kończył F-r nauki, lecz tu zdradzał brak ducha zakonnego i słusznie posądzany był o niemoralność. Dla nieufających mu współbraci zakonnych żywił w sercu niechęć i w rozmowach ich wyszydzał. Obawiając się kary ze strony zwierzchności duchownej, szukał poparcia u cesarza Józefa II. Napisał schlebiające mu dzieło *Was ist der Kaiser?* Za poparciem rządowem otrzymał katedrę języków wschodnich i egzegezy biblijnej w uniw. we Lwowie (1784 r.), lecz już wtedy zaciągnął się do masoneryi. W r. 1787 na własne żądanie F-r został zwolniony z zakonu. Gdy zaś dzieła jego *Marc Aurel* (romans hist., wyd. 3— Wrocław, 1799) tragedya *Sidney* i in. raziły duchem bezbożności, F-r chcąc uniknąć tłumaczeń, 1788 r. uciekł ze Lwowa potajemnie, udał się do Wrocławia i jakiś czas był nauczycielem domowym w kalwińskiej rodzinie ks. Schönaich-Carolatha. W r. 1792 wyraźnie zerwał z Kłem i przyjął luteranizm. W r. 1792 F-r ożenił się, lecz 1802 wziął rozwód z żoną i pojął inną. Wciągnąwszy się do masoneryi, F-r służył jej gorliwie, wydawał dziełka w obronie sekciarstwa i t. p. Od r. 1796 r. mieszkał w Berlinie i otrzymał urząd radcy w wydziale wyznań do spraw nowopołączonych polskich prowincyj katolickich, t. zw. Prus południowych. W r. 1802 skutkiem nieporozumień F-r opuścił masonów. W 1809 goniąc za dobrą posadą został profesorem języków wschodnich i filozofii w Akademii prawosławnej w Petersburgu. Lecz gdy w wykładach począł szerzyć kantyzm i niewiarę, musiał to stanowisko opuścić. W r. 1817 w Sarepcie związał się z Hernhutami. W 1820 r. mianowano go superintendentem i prezesem konsystorza luterskiego w Saratowie, a w 1833 r. został generalnym superintendentem w Petersburgu i tu † 1839 r. Pozostawił liczne pisma po niemiecku. Autobiografię skreślił w *Rückblicke auf meine 70 jährige Pilgerschaft* (Breslau, 1824—26, 2 t.), uzupełnienie *Resultate meines Denkens und Erfahrens*. (Por. W. W. t. IV, k. 1386 — 88; W. E. I. t. 21 — 22, str. 311; Buchberger, *Kirchliches Handlexikan*, München, t. I, k. 1453).

X. C. S.

Fessler Józef, bp, teolog i pisarz wybitny XIX w. Ur. 1813 r. w Lochau na Voralbergu, F-r odbył nauki gimnazyalne w Feldkirchu, teologiczne i prawne w Salzburgu i Innsbruku; w 1837

otrzymał święcenia kapłańskie i już 1838 r. uczył historyi klnej i prawa w zakładzie teol. w Brixen. W r. 1839—1841 F-r sam uczył się w Wiedniu i tu doktryzował. Po powrocie do Brixen był profesorem; 1849 r. wydrukował pismo: *Ueber die Provinzial-Concilien und Diöcesan-Synoden* (Innsbruck) i napisał znakomite dz. *Institutiones Patrologiae* (2 voll. Oeniponte, 1850—1851; uzupełnione, świetne wydanie B. Jungmanna 1890—96, 2 tomy w 3 częściach). W r. 1852 objął F-r katedrę profesorską w Wiedniu, sam uzupełniał studya w Rzymie (1856 r.), pracował gorliwie, obdarzony godnościami i urzędami; w r. 1862 mianowany został bpem sufraganem i wikaryuszem generalnym na Voralbergu (dyec. Brixen ob. art. Feldkirch); 1864 r.—otrzymał stolicę bpią w St. Pölten, na której trwał do końca życia († 1872 r.), rządząc mądrze i żarliwie. Na soborze watykańskim F-r sprawował ważny urząd sekretarza; wykazał tu wielkie zdolności i olbrzymią erudycyę prawno-kościelną. Ponadto pozostawił dzieła: *Studien über das oesterreichische Concordat vom 18 August 1855* (Wien, 1856); *Geschichte der Kirche Christi, als Religions-Lehrbuch für das Obergymnasium*, Wien, 1857 i nast.; *Das letzte und das nächste allgemeine Concil*, Freiburg, 1869; *Sammlung vermischter Schriften über Kirchengeschichte und Kirchenrecht* (ib., 1869); *Die wahre und die falsche Unfehlbarkeit der Päpste zur Abwehr gegen dr. Schulte*, Wien, 1871; *Das vatikanische Concil, dessen äussere Bedeutung und innerer Verlauf*, Wien, 1871; (Por. A. Erdinger, *Dr. Ioseph Fessler, Bischof von St. Pölten und Sekretär des vaticanischen Concils, Ein Lebensbild.*, Brixen, 1874; W. W. t. IV, k. 1387 — 1390; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1895, Oeniponte, t. III, k. 1303 — 1304; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, 1906—1907, k. 1453).

X. C. S.

Festus Porcyusz, prokurator rzymski Judei za czasów apostolskich, otrzymał nrząd swój od Nerona (Jos. *Ant.* 20, 8, 9; *Bell. jud.* 2, 14) wkrótce po śmierci cesarza Klaudyusza (13 paźdz. 54 r. po Chr.). Poprzednie jego życie nie jest znane. Zaraz po przybyciu na miejsce swego urzędowania odbył on podróż z Cezarei, ówczesnej rezydencyi prokuratorów do Jeruzalem. Wtedy to Żydzi oskarżyli przez Festusem Pawła, pozostającego w więzieniu śledczem w Cezarei, i żądali sprowadzenia go do Jeruzalem dla przesłuchania. Mieli jednak zamiar w drodze przez skrytobójstwo odebrać życie Pawłowi, jak to zresztą raz już uczynić usiłowali. Po krótkim pobycie w Jeruzalem powrócił Festus do Cezarei i kazał przywieźć do siebie Pawła. Żydzi, których część również przybyła do Cezarei, poczęli go nanowo oskarżać, Festus zaś, chcąc się im przypodobać, postanowił pociągnąć Pawła do odpowiedzialności w Jerozolimie. Paweł, znając przewrotność Żydów, ujrzał się zmuszonym zaapelować do cesarza, ażeby się nie stać ofiarą żydowskich morderców. Obywatele rzymscy w prowincyach mieli prawo apelować do samego cesarza od najwyższych władz miejscowych, t. j. prokonsulów i prokuratorów, i w takim razie bywali wysyłani do Rzymu. To właśnie miało miejsce ze św. Pawłem (Dz. Ap. 25, 1—13). Wprzód jednak miał on spotkanie z królem Herodem Agryppą II z Chalkidy i jego małżonką Bereniką, którzy przybyli powitać nowego prokuratora. Przy tej sposobności s. Paweł miał wobec Festusa i przybyłych słynną mowę, o której wspominają Dz. Ap. 27. Zresztą urzędowanie Festusa dla Judei było nieszczęśliwe: bandy rabusiów coraz bardziej mnożyły się w kraju. Zuchwalstwo ich dochodziło do tego stopnia, że podczas świąt wielkanocnych mieszali się w tłum pielgrzymów w Jerozolimie, mordując, kto im się nie podobał; i następnie uchodzili bezkarnie. Ponieważ Józef twierdzi, że Festus zmarł w Palestynie po krótkiem urzędowaniu, ztąd śmierć jego można oznaczyć na koniec roku 55-ego, albo na początek 56-ego po Chr. (Według W. W. art. H. Kellnera).

X. A. Kw.

Fesulanus Andrzej od św. Teresy, rodem polak, karmelita bosy. Pełnił urząd wikaryusza prowincyi Polskiej a w Czechach Komisarza Generalnego. Mąż wielce roztropny i pobożny. W r. 1629 przeszedł od Karmelitów trzewicz-

kowych do ostrzejszej reguły Karmelitów bosych. Będąc w Pradze wielu nawrócił heretyków do wiary katolickiej, wielu też grzeszników na drogę pokuty zwrócił. Gorliwy o chwałę bożą i zbawienie bliźnich, wielkiej był wiedzy i świętości. † w Kamieńcu ok. r. 1651. Napisał dzieło *Tractatus de Jubilaeo et Indulgentiis.* Pragae 1625, 4-o. (Por. *Bibliotheca Carmelitana* notis criticis et dissertationibus illustrata etc. Aurelianis 1752, fol. 2, t. I, str. 81; Jocher, *Obraz bibl.-historycz. liter.* Wilno 1842, 8-o, t. III, str. 342).

X. J. N.

Fetis, wybitny kompozytor muzyczny i muzykograf francuski, ur. w Mons w r. 1792, † w Paryżu w r. 1871. Napisał obszerne dzieło w 8 tomach p. t. *Biographie universelle des musiciens* et Bibliographie générale de la musique. 1834—44, in 8-o. (Por. Blanc, *Dictionnaire univers, de la Pensée,* Lyon, 1899, 4-o, t. II, kol. 1492).

Fetyszyzm, najniższa forma bałwochwalstwa, w której zwierzęta, rośliny i rzeczy nieżywotne bywają czczone, nie w znaczeniu symbolicznem, ale realnie jako bóstwa. Nazwa pochodzi od Portugalczyków, którzy przedmioty czci znalezione u murzynów wybrzeża stałego nazwali *feiticos.*

I. F-ym *u narodów pogańskich.* Wszystko co istnieje nadaje się u ludów natury na *fetysz,* tak iż możnaby do tej kategoryi czci zaliczyć wszystkie formy zmysłowego bałwochwalstwa. Cześć *kamieni* szczególnie rozpowszechniła się w Afryce, lecz ślady jej znajdują się i u pierwotnych Germanów i Gallów, a także i u innych ludów starożytnych. Spotykała ona zwłaszcza meteory (betyle), do których zaliczyć należy symbole kamienne Diany w Efezie, Elagabala w Emesie i Syryi, Marsa w Rzymie. Dotąd jest czarny kamień w Kabie w Mekce przedmiotem czci. I góry stawały się fetyszami, jako rzucające gromy, mówiące głosem grzmotów, niecące burze itp. Cześć ta utrzymuje się dotąd wśród Jakutów, Mongołów i murzynów. *Woda* odbierała i odbiera dotąd cześć w Afryce i Azyi Północnej. Agasiz twierdzi, że Alemanowie obok drzew i pagórków czcili rzeki. Morze uchodzi w Afryce, na Sumatrze i Filipinach jako bóstwo. Peruańczycy dla przebłagania wzburzonego morza wyrzucali z okrętów Żydów, Turków i Chijan. Fetyszami były *wiatry i ogień,* które miały moc złem i dobrem darzyć ludzi. Dzicy uważają ogień za boskie zwierzę. W starożytności przekonanie to dzielili Egipcyanie (Ignis animal. Cicero). Cześć też odbierają *błyskawice, grzmoty i deszcz* m. i. u Beczuanów.

Według pojęcia niektórych starożytnych narodów ludzie pochodzą od *roślin,* stąd Damarowie składają ofiary świętemu drzewu, jako praojcu ludzi. W Kongo kora „Ficus religiosa" posiada moc fetysza, dlatego uszkodzenie jej jest zbrodnią. Szelest liści był uważany jako mowa drzew. Okręty Feaków posiadały życie i rozum (Odyss. 8, 556). Estowie, Litwini i inne narody posiadały święte gaje. Najpowszechniejszą wszakże była cześć *zwierząt.* U Indyan sowa jest dziadem ludzkości i na dowód czci, bywa jak słońce, okadzana dymem z tytoniu. W Dahomeju słoń jest „fetyszem narodowym". Boska ryba wniosła religię, wiedzę i kulturę do Babilonii. W Afryce i w Indyach wsch. odbiera cześć boską krokodyl i rak św. Litwini, Longobardowie i ludy Afryki uprawiały cześć wężów. Słowem prawie wszystkie zwierzęta w różnych krajach i miejscowościach były uznawane za fetysze. Wreszcie *ludzie* z ich duchowemi lub cielesnemi właściwościami, przymiotami lub nawet kalectwami i potwornościami nabierali znaczenia fetyszów. W Kongo król stale utrzymuje fetysza, który daje mu wpływ na europejczyków. Człowiek który ma władzę fetysza sprowadza deszcz, burzę, suszę, zarazę itp. klęski lub błogosławieństwa. W Ameryce życie nowonarodzonego dziecięcia łączy się z fetyszem. Istnieje też *kapłaństwo fetyszów,* które posiada absolutną władzę nad fetyszami, a zwłaszcza nad ich czcicielami. Stąd też są oni niejako kierownikami i wykonawcami sił fetyszów, przez co stają się czarownikami, zamawiaczami, znachorami itp. Nie braknie też kapłanek fetyszów. Jedni i drugie posługują się różnemi sztukami, kuglarstwami, szalbierstwem, przez które wzbudzają grozę, aby tem silniej dać poznać potęgę fetysza. Naturalnem następstwem czci,

praktyk i kapłaństwa fetyszow, było wytworzenie się osobnej *wiedzy*, która jest niczem innem jak zapoznaniem z całym szeregiem praktyk wykonywanych przy wyzyskiwaniu siły i wpływu fetyszów. Z czasem wytworzył się system, którego uczono w specyalnych szkołach. Nauczycielami byli tam kapłani, którzy gromadzili około siebie zastępy uczniów. Skutkiem tego wyłoniły się *tajemne związki* wyzyskujące najhaniebniej i najokrutniej łatwowiernych. Taki związek np. obejmował przestrzeń od południowego Kongo aż do wybrzeża Kamerunu i Gambii, który był postrachem mieszkańców i terroryzował ich niemiłosiernie. Pomimo posuwającej się coraz dalej wśród ludów afrykańskich kultury europejskiej, wpływ i potęga onych związków nie zostały dotąd złamane.

II. *Fetyszyzm u Żydów.* Nie ulega wątpliwości, że skutkiem stykania się z ościennymi narodami a zwłaszcza z Syryjczykami i Arabami, Egipcyanami itd., jak i inne praktyki bałwochwalcze, tak i F. znalazł przyjęcie u Żydów. Działo się to zarówno w czasach pierwotnych, jak i później, zwłaszcza po rozdzieleniu się królestwa. Biblia owe bóstwa z charakterem fetyszów nazywa jednem mianem Terafim. Takie Terafim zabrała z domu ojca Labana Rachela, aby wnieść szczęście Jakóbowi, lecz ten w prawowierności swojej usunął je czemprędzej (Gen. 31, 19; 35, 2). Były to niewątpliwie bałwanki domowe, o których też coraz częściej mowa w księdze Jozuego i Sędziów, gdy Żydzi zdobywają Ziemię obiecaną i tępią napotykane ludy i szczepy. Od czasu do czasu Żydzi nie mogą się oprzeć pokusie, aby nie probować siły napotykanych bóstw fetyszów, za co zwykle spotyka ich surowa kara Jehowy. Ze względu na to, przykazanie na górze Synai tak surowo i stanowczo potępia wszelkie „czynienie obrazu". (Po szczegóły zresztą w tym przedmiocie odsyłamy do art. Bałwochwalstwo u Żydów). Niewątpliwie pomimo symbolicznego znaczenia cześć *złotego* cielca miała wszelki charakter F-u. Wiadoma jest historya *węża* miedzianego, wzniesionego z rozkazu Jehowy przez Mojżesza, aby sam widok jego leczył pokąsanych Izraelitów przez gady jadowite. Wąż ten, który był figurą przyszłego Mesyasza a także dowodnym wyrazem zlitowania bożego, stał się później przedmiotem grzesznej czci u wiarołomnych Żydów, tak że Ezechiasz (4 Król. 18, 4) kazał go skruszyć. Nie widać zgoła, aby między jednym a drugim wężem był jakikolwiek związek, raczej należy tę formę fetyszyzmu u Żydów przypisać zakażeniu się ich obyczajami pogan, u których cześć węża była bardzo rozpowszechniona. Tem mniej też posiadają cech najlżejszego prawdopodobieństwa twierdzenia niektórych racyonalistów, iż historya o wężu miedzianym została później dodana do Pentateuchu. Właśnie wprost przeciwnie, zniszczenie węża przez Ezechiasza, swiadczy raczej za tem, że chciał on usunąć nawet pozór usprawiedliwiający cześć wężów u Żydów.

III. *Zagadkowy początek fetyszyzmu.* Nastręcza się pytanie, czy F. jest wyrazem postępu pierwotnej formy religijnej czy też cofnięcia się. Naturalnie nowoczesni ateusze i racyonaliści bez zastanowienia oświadczają się za pierwszem. Ale zaraz na wstępie ujawnia się cała niedorzeczność podobnego twierdzenia, gdyż w takim razie skądby się wzięło w człowieku pierwsze pojęcie Bóstwa i potrzeby jego czci? Wszak u zwierząt nie widzimy najlżejszej skłonności w tym kierunku. Dalej gdyby tak było, toż F. byłby tylko jednym, poniekąd przechodnim stopniem w ewolucyi religijnej; tymczasem ludy bez zmiany ulegają mu nie setki, ale tysiące lat, bez kroku postępu na tej drodze To samo już przemawia za tem, że F nie jest postępem ale cofnięciem się, degeneracyą religii pierwotnej, fatalnem odstępstwem od pierwotnego Objawienia udzielonego przez Stwórcę pierwszemu człowiekowi. Przemawiają też za tem i dowody faktyczne. Starożytni Indyanie np. za czasów Wedów posiadali cześć religijną o wiele czystszą i podnioślejszą, zdradzającą podkład monoteistyczny. Powoli dopiero staczali się ku politeizmowi, a ostatecznie ugrzęźli w w czci zwierząt, w F-mie. To samo można poniekąd powiedzieć o buddyzmie. Religia Greków i Rzymian z biegiem czasu jakże wiele traci na swojej prostocie, aż ostatecznie i ona zakaża się pewnego rodzaju F-em w czci dla cezarów, ich posągów itp. Dzisiaj zwła-

szcza, gdy badania ludoznawcze tak znaczne poczyniły postępy i gdy historya religij u różnych narodów została po części zbadana, twierdzenie, że F. jest wyrazem pierwotnej religii, uważać można tylko za nieuctwo, lub tendeneyjne przekręcanie faktów. Nawet *szamanizm*, który jest najwięcej rozwiniętym F-em, ujętym w pewien system, zdradza na każdym kroku jeżeli nie negacyę pierwotnej religii, to jej potworną deprawacyę. Bądź co bądź szamanizm uznaje duchów przyrody, dobrych i złych i usiłuje na nich oddziaływać środkami zmysłowymi. Oto właśnie te środki zdradzają wyraźnie i bałwochwalczy podkład, że i tu o jakimś rozwoju nie może być mowy. Słowem śmiało postawić można tezę, że F. jest najniższą formą pojęć religijnych. (Por. Wuttke, *Gesch. d. Heidenthums*, Breslau, 1851 — 1853; Happel, *Die Anlage d. Menschen zur Religion*, Harlem, 1877; Fr. Schulze, *Der Fetischismus*, Leipzig, 1881; M. Müller, *Vorlesungen üb. d. Ursprung d. Religion*, Strassburg, 1881; Hagenmacher, *Zur Frage üb. d. Ursprung d. Religion*, Leipzig, 1883; Dr. P. Schanz, *Apologia Chrześcijaństwa*, t. 4, str. 33 i nast., wyd. „Biblioteki dzieł chijań.“, Warszawa, 1905).

(*Ch.*)

Feuardent Franciszek, franciszkanin, kaznodzieja, egzegeta francuski z końca XVI i początku XVII w. Ur. 1539 r. w Coutances z rodziców mieszczan zamożnych, odbył nauki w Bayeux i wstąpił do Franciszkanów; uzupełniał studya naukowe w Sorbonie i tu 1576 r. otrzymał stopień dra. Żarliwic, jako „płomień ognisty“ (nazwisko „feu ardent“) występował przeciwko nowinkom kalwińskim, poczynającym grasować we Francyi. Zwalczał błędy w kazaniach i pismach. W zakonie pełnił różne urzędy, był wreszcie profesorem uniw. w Paryżu i tu † 1612 r. Wydał *B. Hildephonsi... de Virginitate Mariae liber...* (Paris, 1576) z wstępem przeciwko bluźnierstwom kalwinów o Matce Boskiej; *S. Irenaei Lugdunen. ep. adversus Valentini et similium haereticorum haereses libri quinque;* (Paris, 1576, folio); *Michaelis Pselli Dialogus de energia seu operatione daemonum a Petro Morello* (Paris, 1577); *Divins opuscules, ou Exercices spirituels de St. Ephrem... plus une réponse aux questions d'un calviniste touchant la virginité de la mère de Dieu* (Paris, 1576); *Censura orientalis Ecclesiae de praecipuis nostri saeculi haereticorum dogmatibus* (Paris, 1584); *Semaine première des dialogues auxquels sont examinées et confutées cent soixante quatorze erreurs des calvinistes* (1585); *Seconde semaine aes dialogues auxquels... sont... examinées et confutées quatre cent soixante cinq erreurs des hérétiques* (Paris, 1598); *Theomachia calvinistica sedecim libris profligata...* (Paris., 1604); *Biblia sacra cum glossa ordinaria... et postilla...* (Paris., 1590. vol.); komentarze na księgi *Ruth, Esther, Jon., ep. ad Philem., Jacob., Petri, Judae*; mowy, homilie itp. Nicéron (t. XXXIX) je wylicza. Encyklopedyści F-a nazwali pamflecistą, ostro na niego napadali. Obronę podał Weinand (W. W. t. IV, k. 1464 — 1467. Por. też Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1892. t. I, pag. 157 — 158; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 4 t., 1907, k. 1458).

X. C. S.

Feucht Jakób, bp z Bambergi, pisarz katolicki, polemista niemiecki XVI w. Ur. w Pfullendorf (Górnej Szwabii), F-t przyjął święcenia kapłańskie (dyec. Eichstätt), kształcił się w Ingolstadzie (ok. 1567 r.) i tu był proboszczem a od 1571 r. rektorem uniw. W pismach zbijał błędy protestanckie: *Christlicher Bericht, wie ein Christ auf die 37 Hauptartikel des wahren christlichen Glaubens antworten solle* (Ingolst., 1572; Köln, 1583); polemizował z Osyandrem i in. Ok. 1572 r. F-t został bpem sufraganem w Bamberdze, a od cesarza Rudolfa II otrzymał tytuł radcy królewskiego; † 1580. Gorliwie też F-t występował przeciw heretykom w kazaniach; wydał swe: *Neun und dreissig Catholische Predigen* (Cöln, 1578); *Postilla Catholica Evangeliorum, das ist Aussleguny aller Sontäglichen Evangelien* (2 voll., Cölln, 1677 — 1578); *Wintertheil und Sommertheil der Kleinen Catholischen Postill* (2 vol., Cöllen, 1576; 4 v. ib., 1579) i in. (Por. Wittmann, *Hist,*

pol. Blättern, 89, 569—583; Mederer, *Annal. Ingolst.*, I, 327; W. W. t. IV, k. 1467—1468; Hurter, *Nomenclator theologiae*, Oeniponte, 1892, t. I, p. 10—11). *X. C. S.*

Feuerbach Ludwik, filozof niemiecki, ur. 28 lipca 1804 r. w Ansbach w Bawaryi, studyował teologię w Heidelbergu, następnie od r. 1824 do 1828 filozofię w Berlinie, gdzie był słuchaczem i gorliwym wyznawcą Hegla. W roku 1828 wykładał filozofię w Erlangen, a w r. 1836 zrzekł się zawodu akademickiego. Umarł 13 września 1872 r. F. jest dość powszechnie uważany za inicyatora nowoczesnego materyalizmu niemieckiego; jego filozofia streszczała się w negacyi wszystkich zjawisk nadprzyrodzonych, oraz w twierdzeniu, że człowiek, równie jak wszelkie zwierzęta jest wyłącznie ciałem. Pierwszą pracą F-a w duchu absolutnego idealizmu Heglowskiego jest *Gedanken über Tod und Unsterblichkeit*, Norymberga, 1830, w której autor odnawia błędy materyalistyczne przeciwko duchowości i nieśmiertelności duszy. W dziełach: *Darstelluny der Geschichte der neuren Philosophie*, 2 t., Ansbach, 1833—37 oraz *Kritiken auf dem Gebiete der Philosophie*, podejmuje walkę nauki z teologią i rozumu z wiarą. W rozprawie *Ueber Philosophie und Christenthum*, Ansbach, 1839 i *das Wesen des Christenthums*, Leipzig, 1841, występuje z całą stanowczością do walki przeciw religii objawionej wogóle, a przeciw Chrześcijaństwu w szczególności. W dziele: *Die Grundsätze der Philosophieder Zukunft*, Leipzig, 1843; czyni człowieka miarą wszechrzeczy i utożsamia filozofię z antropologią, oraz twierdzi że źródłem wszystkiego co jest boskiem, jest człowiek, a tajemnicą bezpośredniego poznania są tylko zmysły, bo najgłębsze prawdy zawierają się w czuciach. Ponad to F. wydał: *Das Wesen des Glaubens im Sinne Luthers*, Leipzig, 1844; *Das Wesen der Religion*, Leipzig, 1845; *Die Vorlesungen über das Wesen der Religion; Theogonie*, oder von dem Ursprunge der Götter nach den Quellen des klassischen, hebräischen und christlichen Alterthums, Leipzig, 1857; *Gott, Freiheit und Unsterblichkeit* vom Standpunkte der Anthropologie, Leipzig, 1866. Dzieła F-a wyszły w 10 tomach w Lipsku w latach 1844—66. (Por. E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris, 1896, t. III, n. 792, Karol Grün, *Ludwig F. in seinem Briefwechsel sowie in seiner philosophischen Charakterentwickelung*, 2 t., Leipzig, 1874; Beyer, *Leben und Geist L. F-s*, 1872; Starke, *Ludwig F.*, Sztutgard, 1885; A. Lange, *Historya materyalizmu F.*, Warszawa). *X S. G.*

Feugère Anatol, pisarz franc. współcz. autor cennej monografii *Lamennais avant „l'Essai sur l'indifférence" d'après des docnments inédits* (1782—1817), 1906, 8-o. Poważna ta praca oprócz studyum nad życiem i dziełami Lamennais'a, zawiera bogaty materyał do charakterystyki jego w korespondencyi, w wyjątkach lub w całości przytaczanej, dotąd nie drukowanej.

Feuillanci I. Kongregacya ta powstała z zakonu cysterskiego, biorąca nazwę od klasztoru macierzystego Les Feuillans (Wyższa Garona). Założycielem był Jan de la Barrière (ob.) ur. 1544 r. w St. Céré, otrzymał w 18 roku życia opactwo cysterskie de Feuillans jako komendę, w jedenaście lat później sam wstąpił do zakonu. Ponieważ do opactwa wkradły się nowinki protestanckie, które pociągnęły za sobą zupełne zaniedbanie reguły, potrzeba reformy stała się palącą. Barrière niebacząc na opór mnichów, zagrażających mu nawet śmiercią, zabrał się do dzieła i sam świecił przykładem życia ascetycznego. Wnet też znalazł naśladowców. Nie poprzestając na zwykłych i regułą objętych umartwieniach, on i jego towarzysze, celem opanowania ciała, chwytali się umartwień nadzwyczajnych. Zaprowadził też zaniechaną przez zakonników pracę ręczną. Po wielu staraniach pż Sykstus V 1589 r. zatwierdził reformę i zgodził się na utworzenie osobnej kongregacyi, a także oddał jej domy San Vito i św. Pudencyanny w Rzymie wraz z klasztorami. Henryk III 1587 osiedlił się w Paryżu w klasztorze przy ulicy St. Honoré. Barrière we wszystkich ciężkich chwilach został wierny królowi i nad jego trumną wygłosił mowę pogrzebową. Tę wierność poczytano mu za zbrodnię i w r. 1592 został

na kapitule pod przewodnictwem dominikanina, Aleksandra de Francis uznany winnym zdrady sprawy katolickiej i odsądzony od ołtarza. Dopiero krdł Baroniusz wdał się w tę sprawę i spowodował uniewinnienie Barrièra. (Por. *La conduite de Dom Jean de la Barrière, premier abbé et instituteur des feuillans*, Paris, 1699). Wkrótce potem † w Rzymie 25 kwietnia 1600 r. Jeszcze za jego życia pż Klemans VIII uwolnił F-ów od zależności opata w Cisteaux, lecz zarazem polecił wprowadzić do reguły pewne złagodzenia, poczem 1595 r. zatwierdził ją p. t. „Constitutiones congr. B. Mariae Faliensis ad s. Bernardi regulam accomodatae". Kongregacya podlegała co 3 lata wybieranemu opatowi i wnet rozpowszechniła się we Francyi i Włoszech. Urban VIII podzielił ją na dwie kongregacye—francuską, zwącą się F. i włoską—Bernardynami. Na czele każdej kongregacyi odtąd stał generał. W r. 1634 i 1667 nastąpiły jeszcze pewne zmiany w statutach. Ubiór ich był biały z dużym kapturem. Z kongregacyi F. wyszło wielu znakomitych uczonych, jak Piotr Comagére, krdł Bona, Kal S. Paulo i inni.

Już Barrière zebrał w zamku Sauvens pod Tuluzą zastęp niewiast, którym zalecił przestrzeganie reguły F-ów. Od nich to w r. 1588 odebrał uroczyste śluby. W tymże czasie krdł Rustico w Rzymie zbudował klasztor St. Susanna dla 8-iu pobożnych niewiast, nad któremi pieczę duchowną powierzył F-om. Niewiasty te, których liczba znacznie się powiększyła, przybrały nazwę *Feuillantek*. Małżonka Ludwika XIII, Anna Austryacka sprowadziła je 1662 r. do Paryża. Klemens VIII zatwierdzając kongregacyę, poddał ją regule F-ów. (Por. Helyot, V, 401 i nast.; Henrion, Fehr, I, 150).

II. *Feulliantami* t. j. ministeryalnymi została nazwana część kleru zgromadzonego w Paryżu od 22 maja do 4 listopada 1755 r. Po wywiezieniu na wygnanie arbpa Paryża, Beaumonta, szło o udzielanie Sakramentów przeciwnikom bulli „Unigenitus". Zgodzono się na nieudzielanie notorycznym przeciwnikom, spierano się tylko o to, kogo uważać za notorycznego przeciwnika. Przewodniczącym był chwiejny krdł de la Rochefoucauld, który r. 1755 został ministrem wyznań, czyli t. zw. de la feuiller. Był on przywódcą 17 bpów i 22 deputowanych, którzy swoją opinię wyrazili w 10 artykułach. Artykuły te nie akatolickie, lecz naciągane i niepozbawione barwy galikańskiej orzekały, że nie potępionemu urzędownie i nie sprzeciwiającemu się przyjęciu można udzielać sakramenta. O wiele późniejsze i zwięźlejsze były 8 artykułów mniejszości (16 bpów i deputowanych), w których (art. 3) powiedziano że nietylko sądowa, ale rzeczywista notoryczność wystarcza do odmówienia sakramentów. Obie opinie zostały pżowi Benedyktowi XIV przesłane do rozstrzygnięcia, który orzekł, że notorycznym jest: 1) skazany sądownie, 2) przed sądem uporczywy, 3) wzbraniający się przyjąć sakramenta, 4) wystąpieniami swemi pko bulli dający publiczne zgorszenie. Tym sposobem pż w ostatnim punkcie przechylił się ku opinii mniejszości. (Por. *De turbis Galliae*, Aug. Vind, 1757, str, 104 i nast.; Schill, *Constitution „Unigenitus"*, Freiburg, 1876, str. 288 i nast). (*Ch.*).

Feuillet Oktawiusz, słynny romansopisarz i autor dramatyczny francuski, członek Akademii francuskiej, urodzony w r. 1822 w Saint-Lô (Manche) † 1890. Pisarz ten potrafił połączyć wytworność stylu z prawdą życiową, prawdziwy smak artystyczny z wiernością w odtwarzaniu scen życia powszedniego. W zadziwiający sposób idealizuje życie rodzinne wielkiego świata; głęboki psycholog umiejętnie zestawia typy eleganckie obok wyrafinowanej zgnilizny moralnej. Na ogół moralność F-a jest zdrowa, chociaż marzycielska atmosfera otaczająca typy jego powieści, niezdrowo działa na wyobraźnię. Z lepszych wymieniamy *L'histoire de Sybille* (1862); *La Morte* (1886); *Le Roman d'un jeune homme pauvre* (1858); *La Partie de Dames* (1883); *L'ermitage* (1851); *Charybde et Scylla* i in.

Feval Paweł, płodny romansopisarz francuski, ur. w Rennes w r. 1817, † w 1887. Już w 20 roku życia dał się poznać w Paryżu swemi powieściami *Le Loup blanc* i *Les Mystères de Londres*. Odtąd z zadziwiającą łatwością pisał cały szereg romansów; nie-

które z nich przerobione dla użytku sceny, do dziś dnia grywane bywają w teatrach. W r. 1876 został nawrócony całkowicie do Boga i za wpływem żony odkupił od wydawców 200 swoich dzieł i usunąwszy z nich to, co było niemoralnego i niezgodnego z prawdą, wydał powtórnie, jako edycye poprawione, katolickie. Utwory romansowe F-a mimo tych poprawek, mimo częstokroć niedbałego stylu i wadliwości układu, wyróżniają się żywem przedstawieniem rzeczy i mistrzowskiem oddaniem prawdy życiowej, a nadewszystko są to romanse nawskroś chijańskie. Zaliczamy do nich *Les étapes d'une conversion*, w 4 częściach. F. opowiada tu historyę swego nawrócenia. *Pierre Blot*— żywot i nawrócenie robotnika; *Première communion*—uwydatnia wpływ religii na charakter dziecięcia; *La charte d'un père*; *Le Coup de grâce*; *Corbeille d'histoires*; *Romans enfantins*; *Veillées de Vacances*; *Jesuites*; *Les dernières fées*; *L'Homme de fer*; *Merveilles du mont Sain-Michel* itd. Jest jednak wiele takich romansów, które nie zostały oczyszczone i poprawione, te więc winny być usuwane z bibliotek chijańskich; inne znów mogą być dane tylko do rąk poważnych i starszych wiekiem osób. (Por. Blanc, *Dict. univers. de la Pensée*, 1899, 4-o; Bethleem, *Romans à lire*, 1906, 12-o, str. 237—38). *X. J. N.*

Fèvre Ludwik Piotr Justyn ks., historyk kliny francuski, ur. w r. 1829 w Riancourt, był proboszczem w Louze, protonotaryuszem aplskim, członkiem akademii „Tibérine". Pomiędzy wielu pracami literackiemi wymienić należy nowe wydanie dzieł Bellarmina i historyi Rohrbachera oraz „Żywotów Świętych" w 37 tomach in 4-o. Opracował znakomitą *Histoire apologétique de la Papauté*, 7 v. 8-o; *Du Gouvernement temporel de la Providence*, 2 vol., 12-o; *Du Mystère de la souffrance*; *Henri V, L'Eglise et la Révolution*; *De la Restauration* des etudes philosophiques; *La liberté de l'enseignement superieur*, 8-o; *De l'education des Enfants*, 18-o; *Vie et oeuvres de Mgr Darboy*; *Vie de S. Camille de Lellis*, 8-o; *La Séparation de l'Eglise et de l'Etat*, Paris, Fechoz, 1892; *La Résistance à la persécution* 1894, 8-o; *Dieu et la religion*, Lettres â un viel impie, tamże, 1894: *Les Dévoir des Catholiques* en France pendant la persécution, tamże, 1896, 8-o; *Histoire critique du Catholicisme liberal* en France jusqu'au pontificat de Leon XIII. Saint-Dizier, imp. Thévenot, 1897, 8-o; *Présent et l'avenir de la democratie*, tamże, 1898, 8-o; i wiele innych. Oprócz tego był także F. redaktorem przez czas pewien czasopisma „Nouvelles Annales de la philosophie chrétienne", (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr. des auteurs*, 1902, 8-o, str. 158; De Gubernatis, *Dictionnaire des Ecrivains*, t. II, 4-o; Hurter, *Nomenclator litterarius*, 1895, 8-o, t. III).
X. J. N.

Fevret Karol (Seigneur de St. Mesmin), prawnik francuski, pisarz gallikański z końca XVI i początków XVII w. Ur. 1583 r. w Semur-en-Auxoi, F-t, po odbyciu nauk, był adwokatem przy parlamencie w Dijon, od 1626 r. radcą księcia Henryka II i Ludwika II Kondeusza; † 1661 r. F-t wydał dz. *Traité de l'Abus et du vrai sujet des appellations qualifiés de cenom d'Abus*, (Dijon, 1653 i Paris, 1655; Lyon, 1667, i in., 1689). F-t rozwija i prawnie usiłuje uzasadnić poglądy gallikańskie. Pż Klemens XI (1700 r.) dzieło to potępił. A. Dadin de Haute-serre zbijał je w dz. *Ecclesiasticae jurisdictionis vindiciae adversus C. Fevreti et aliorum tractatus de abusu* (Paris, 1703, 1710). Pisma te wraz z adnotacyami wydali Brunet i Gibert w Lyonie 1736 i Lausannei, 1778. (Por. Regnard, *Biogr. génér.*, XVII, 607; Schulte, *Quellen u. Litt. des canon. Rechts*, III, 1, 589; W. W., t. IV, k. 1474; Hurter, *Nomenclator theologiae*, Oeniponte, 1892, t. I, p. 492 w dopisku).
X. C. S.

Fiakr św. (Fiacrius) pustelnik, urodz. w początkach VI w., z pochodzenia irlandczyk; wychowanie odebrał pod kierunkiem pewnego bpa. W kwiecie wieku pogardził światem i jego rozkoszami i wraz z kilku towarzyszami opuścił ojczyznę, by poświęcić się Bogu. Przybywszy do Francyi udali się do dyecezyi Meaux. F. otrzymał pozwolenie od św. Farona bpa miejscowego o-

siedlić się w miejscowości lesistej w Breuil. Święty osuszył kawał ziemi, wybudował sobie pustelnię z kaplicą na cześć Maryi i uprawiał mały ogródek. Dzieląc czas między modlitwę, rozmyślanie i pracę ręczną, prowadził życie ściśle pustelnicze. Owocami swej pracy dzielił się z ubogimi; wybudował też szpital, w którym pielęgnował i żywił chorych. Kobietom do eremu wstęp był wzbroniony, czego ślad do dziś dnia pozostał; kobiety bowiem nie wchodzą wcale do miejsca, gdzie przebywał F. i do kaplicy, gdzie złożone były jego relikwie. Św. F. miał siostrę imieniem Syrę, z którą utrzymywał korespondencyę, dając jej zbawienne rady i kierując jej sumieniem. † 30 sierpnia 670 r. Pochowany w swem oratoryum. W tem miejscu powstał później klasztor, w którym relikwiarz ze zwłokami Św. był złożony, dokąd tłumy pielgrzymów z całej Francyi zbiegały się, by doznać łask jakie za przyczyną Św. otrzymywali. Św. F. jest patronem Brie; we Francyi wiele jest kłów pod jego wezwaniem. Święto 30 sierpnia. Św. F. jest patronem ogrodników. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.*, 1850, 4-o, kol. 1009).

X. J. N.

Fiala Fryderyk, ks. bp Bazylei, pisarz szwajcarski, ur. w r. 1817 w Nidau. Pisał artykuły i rozprawy treści historycznej lokalnej Odznaczają się one metodą ściśle krytyczną zarówno jak i wytwornością stylu i wykończenia. Znakomitsze są: *Archives pour l'histoire de la Réformation en Suisse*, 1868 — 69, 2 vol.; *Le Collège des Jesuites* et le Convict pédagogique à Soleure aux XVII et XVIII siècle, 1876; *Documents pour l'histoire de l'Ordre des Johannites*, 1879; *La Bataille de Sempach* 1882; *La bréviaire de Michel Eggendsdorff* dernier abbé du Couvent de Tous les Saints a Schaffouse, 1882; *Les Noms des chanoines de Bale*, 1883 i inne. Wielkie też położył F. zasługi przez konserwacyę zabytków narodowych. Był także współpracownikiem: „l'Indicateur", „Gazette Archéologique" i „Allgemeine Deutsche Biographie". (Por. De Gubernatis, *Dict. des Ecrivains du jour*, 1890, t. II, 4-o; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, 8-o, t. II).

X. J. N.

Fialinlści sekta wyszła z łona jansenizmu. Początek jej dał w r. 1794 proboszcz z Marsylii ks. Fialin, któremu zdawało się, że wkrótce zjawi się Eljasz jako zwiastun końca świata. By przygotować mu drogę zebrał około 80 osób obojga płci i utworzył z nich „republikę Jezusa Chrystusa". Polecił następnie udać się swym wybrańcom do Jerozolimy, rozkazując iść przed siebie nie oglądając się ani na prawo ani na lewo, ani w górę ani nadół. Sam zabrał ich pieniądze, ożenił się i założył oberżę w okolicach Paryża, w końcu wydalony został do Nantes. Niefortunni jego zwolennicy błąkali się czas jakiś po lasach, dopóki nie odprowadzono ich do domów. Stali się oni przedmiotem szyderstw i pośmiewiska ze strony współobywateli i otrzymali nazwę Fialinistów, od nazwiska swego przywódcy. (Por. Pluquet, *Dict. des Héresies*, 4-o, t. I, str. 716).

Fiard Jan Chrzciciel T. J., ur. w roku 1736 w Dijon 1818. F. ze szczególniejszem upodobaniem zajmował się magią, ale miał na nią swój własny pogląd. Twierdził on, że wielka liczba zjawisk i wypadków dokonaną została za pomocą magii; przypisuje zaś te zjawiska siłom fizycznym naturalnym. Wszystkie też dzieła F-a noszą cechę jego poglądów na tę sprawę. Napisał *Lettres philosophiques sur la Magie*, Paris, 1801 i 1803; *La France trompée par le magiciens et et les démonolâtres du XVIII siècle*, tamże, 1803; *Les Mystères des magnetiseurs* et des somnambules dévoilés par un homme du monde, tamże, 1815, i inne. (Por. Schäfter, *Handlexikon der kath. Theologie*, 8-o, t. II, str. 26).

Fichte Emanuel Herman, filozof niemiecki, syn Jana Bogum. ur. 1797 roku w Jena, profesor w gimnazjum diseldorfskiem, od 1842 r. był profesorem w Tybindze. Następnie osiadł w Stuttgardzie, gdzie zmarł d. 8 sierpnia 1879 r. Kierunek filozofii F-go był teistyczny. Pierwiastek boski jest podług F-go zarazem immanentnym i transcendentnym, jest „w człowieku i nad człowiekiem". Manifestacyami tej wyższej istoty w człowieku są

wypadki jasnowidzenia, proroctwa, czyny poświęcenia i samozaparcia się. W r. 1857 E. założył z Burdachem, Carusem, Steffensem, Weissem pismo: „Zeitschrift für Philosophie und speculative Theologie". Pierwiastkowem zadaniem czasopisma było uprawianie na gruncie filozoficznym teologii chijańskiej; od roku 1847 starano mu się nadać charakter pośredniczący pomiędzy skrajnymi poglądami i pojednawczymi. F. miał przekonanie, że krańcowe poglądy są fałszywe, i dlatego był inicyatorem zjazdu filozofów, od których spodziewał się zaprowadzenia większej zgodności w poglądach filozoficznych. Pierwszy taki zjazd odbył się w r. 1847 w Gotha. Z dzieł jego ważniejsze są: *Beiträge zur Charakteristik der neueren Philosophie*, Sulzbach, 1829; *Ueber Gegensatz, Wendepunkt und Ziel heutiger Philosophie*, Heidelberg, 1832—36, 3 t.; *Religion und Philosophie* in ihrem gegenseitigen Verhältniss, tamże, 1834; *Die Idee der Persönlichkeit und der individuellen Fordauer*, Elberfeld, 1834; *Ueber die Bedingungen eines speculativen Theismus*, tamże, 1835; *Die speculative Theologie*, Heidelberg, 1846 — 47, 2 t.; *System der Ethik*, tamże, 1850—53, 1 t.; *Anthropologie*, tamże. 1856; *Zur Seelenfragen eine Philosophische Confession*, tamże, 1859; *Psychologie*, 2 t., tamże, 1846 i 73; *Die theistische Weltansicht und ihre Berechtigung*, tamże, 1877; *Der neuere Spiritualismus*, tamże, 1878. *X. S. G.*

Fichte Jan Bogumił, filozof niemiecki, ur. dnia 19 maja r. 1762 w Rammenau, w Górnych Łużycach, umarł w Berlinie d. 27 stycznia r. 1814. Nauki szkolne pobierał w Meissen i Schulforcie, uniwersyteckie od r. 1780 do 1787 w Jena i Lipsku, gdzie uczęszczał na wykłady filozoficzne i teologiczne. Pomiędzy latami 1788 a 1791 był nauczycielem domowym w Szwajcaryi w Zurychu, w Lipsku i przez kilka miesięcy w Warszawie. Aż do r. 1790 F. studyował system Spinozy, którego wpływ na jego późniejsze prace filozoficzne, mimo zasadniczych różnic, jest widoczny. Dopiero w r. 1790 zapoznał się z pismami filozoficznemi Kanta, stał się gorącym wyznawcą filozofii kantowskiej i przybył w r. 1791 do Królewca, aby osobiście zapoznać się z uwielbianym Kantem. Aby godnie przedstawić się mistrzowi, napisał F. w ciągu czterech tygodni rozprawę p. t. „Krytyka wszelkiego Objawienia" (*Versuch einer Kritik aller Offenbarung*) w której usiłował dowieść możliwości Objawienia z praktycznego rozumu. Rozprawa ta pisana w duchu Kanta, zjednała sobie jego uznanie i w tymże roku w Królewcu drukiem ogłoszona bezimiennie, obudziła wielkie wrażenie i powszechnie przypisywano ją Kantowi. Przyczyniło się to, iż wkrótce potem r. 1793 F. otrzymał zaproszenia na profesora filozofii w Jena na miejsce Reinholda, który wówczas powołany został do Kiel. Równocześnie wydał F. bezimiennie broszury: *Zurückforderung der Denkfreiheit von den Fürsten Europas* die sie bisher unterdrückten i „Beiträge zur Berichtigung der Urtheile ueber die französische Revolution", których myślą przewodnią jest to, że państwo, jakkolwiek historycznie powstało przez przemoc, wszakże w idei spoczywa na dobrowolnej umowie i do tego ideału dążyć ma obowiązek. W r. 1794 rozpoczął wykłady w Jena, gdzie wszedł w bliskie stosunki z Schillerem, Goethem, braćmi Schlegel, W. Humboldtem i Hufelandem. W tymże roku ogłosił drukiem: *Ueber den Begriff des Wissenschaftlichen*, oder der s. g. Philosophie, Weimar; „Grundlage der gesammten Wissenschaftslehre, Jena; *Einige Vorlesungen über die Bestimmung des Gelehrten*, Jena. Od r. 1795 F. był współpracownikiem dziennika filozoficznego „Philosophisches Journal", założonego przez Niethammera i ogłosił w w niem pracę: *Grundriss des Eigenthümlichen in der Wissenschaftslehre*. Następnie wydał: *Grundlage des Naturrechts nach Principien der Wissenschaftslehre*, 1797; *Versuch einer neuen Darstellung der Wissenschaftslehre*, 1797; *Syśtem der Sittenlehre nach Principien der Wissenschatslehre*, Jena, 1798.

Rektor Forberg w Saalfeld umieścił rozprawę w „Philosophisches Journal" o znaczeniu pojęcia religii, do której F. napisał obszerny wstęp, w którym twierdzi, że ludzkość nie potrzebuje, nie zna i nie może pojąć innego Boga, oprócz

porządku moralnego świata. Oba artykuły wywołały wzburzenie; rząd saski skonfiskował rozprawy Forberga i F-go, zawiesił wydawnictwo „Philosophisches Journal“ i polecił senatowi akademickiemu dać F-mu naganę. Fichte ogłosił w liście do radcy Voigta, że jeżeli otrzyma naganę, opuści wraz z innymi profesorami uniwersytet. Rząd nie uląkł się groźby i dał F-mu przez senat akademicki naganę i dymisyę. F. wyjechał z Jeny i osiadł w 1799 r. w Berlinie. W tym czasie nastąpiło zupełne rozdwojenie F. z Kantem, który oświadczył w „Allgem. Litterat.-Zeitung“ r. 1799 n. 109, że uważa system F-go za całkowicie chybiony i protestuje przeciw podawaniu go za konsekwentny wniosek z jego własnej doktryny krytycznej. W odpowiedzi na to F. nazwał Kanta półgłówkiem i oświadczył, że twórca „Krytyki czystego rozumu“ nie rozumie sam siebie. W dalszym ciągu F. ogłosił: *Die Bestimmung des Menschen*, Berlin, 1800; *Der Geschlossene Handelstaat*, Tybinga, 1800. Po kilku latach pobytu w Berlinie, gdzie mieszkał F. odczyty z filozofii dla wykształconych słuchaczów, zalecony przez Beyma i Altensteina kanclerzowi państwa Hardenbergowi, otrzymał w roku 1805 katedrę filozofii w Erlangen, lecz wykładał tam tylko przez jedno półrocze i w tymże roku wrócił do Berlina i wydał: *Grundzüge des gegenwärtigen Zeitalters*, Berlin, 1806; *Anweisung zum seligen Leben*. Berlin, 1806 i *Ueber das Wesen des Gelehrten und seine Erscheinungen auf dem Gebiete der Freiheit*. 1806 r. W zimie 1807/8 F. miał swoje sławne *Mowy do niemieckiego narodu*, które wydał tamże w Berlinie w r. 1808. Mowy te nacechowane patryotyzmem, głębokością myśli i podniosłym nastrojem, przywróciły F. utraconą popularność. Około założenia berlińskiego uniwersytetu krzątał się F. gorliwie; gdy nowy uniwersytet r. 1809 został otworzony, obrano F-go dziekanem wydziału filozoficznego a potem rektorem. W tym czasie wydał: *Die Wissenschaftslehre in ihrem ganzen Umfange*. Berlin, 1810. W wojnie r. 1812 za niepodległość Niemiec F. żywy brał udział słowem i czynem. Żona F. przy opatrywaniu chorych i rannych dostała nerwowej gorączki, z której ją uleczono, ale sam F. zaraził się i zmarł d. 27 stycznia r. 1814.

Od F. datuje się początek krótkotrwałego, ale historycznie doniosłego okresu, którego główną cechą jest zupełny rozbrat filozofii z nauką. F. nietylko nie próbuje objaśniać rzeczywistości, ale sam i jego następcy wymyślali systematy, które z rzeczywistością nic wspólnego nietylko nie miały, lecz nawet mieć nie chciały. Punktem wyjścia dla filozofii F. była doktryna Kanta zagadnienie „rzeczy w sobie“, którą Kant uważał za realną chociaż niepoznawalną; F. twierdził, że obowiązkiem filozofii jest wydedukowanie całego systemu wiedzy „z jednego sądu“, z jednej zasady i tę zasadę upatruje w jedności transcendentalnej apercepcyi, w samoświadomości, a za „jeden sąd“, z którego cała wiedza ma być wydedukowana, uważa formułę tożsamości: A=A. Sąd ten nie jest kategorycznym, gdyż nie orzeka wcale czy A jest, czy go niema, lecz hypotetycznym, gdyż twierdzi, że, jeżeli A istnieje, to jest ono A. Jest wszakże jeden sąd kategoryczny tej formy, a mianowicie: *Ja jestem ja*, który o istnieniu przedmiotu orzeka bezwarunkowo. Ten sąd ma znaczenie realne, i może być wyrażony w formie *ja jestem*. Sąd „*A jest*“ oznacza zdaniem F.: „*Ja który jestem, zakładam, że A jest*“. Przeto byt prawdziwy ma tylko „*jaźń*“, która pełni u F. rolę bliską do tej, jaką Spinoza wyznacza substancyi. Wszystko co nie jest jaźnią, jest wytworem jaźni. Metoda F. ogranicza się do tezy, antytezy i syntezy. Tezą jest sąd orzekający istnienie jaźni, antytezą jest sąd orzekający istnienie nie-jaźni, (nie-A nie jest A), syntezą, jest ograniczenie jaźni t. j. sąd orzekający, że wszelkie nie-A ma jakieś cechy wspólne z A. Ten idealizm subjektywny, przeczący wszelkiemu bytowi poza jaźnią, stanowi rdzeń filozofii teoretycznej F-go. Zasada wytworzenia przez jaźń świata zewnętrznego jest punktem wyjścia filozofii praktycznej i zasady, którą F. w swojej *Nauce umiejętności* rozwinął i stosuje ją do życia praktycznego a szczególniej do nauki prawa i moralności. Prawo jest zewnętrznym przymusem do czynienia lub zaniechania czegoś, coby wolność innych nadwyrężało; natura zaś moralności polega na wewnętrznym przymusie do czynienia

lub zaniechania czegoś, bez względu na cele zewnętrzne. Prawem moralnem jest obowiązek urzeczywistnienia czystej jaźni absolutnej w jaźni empirycznej (ob. Idealizm). W pierwszym okresie swej działalności, do r. 1800, F. nie uznawał innej religii, oprócz wiary w porządek moralny świata. Moralny porządek świata, nazywał F. bóstwem. W drugim, ulegając w pewnej mierze wpływom Schleiermachera, zaczął utożsamiać absolutną jaźń z Bogiem i nadawać swojej doktrynie zabarwienie teistyczne. Filozofii historyi F. poświęcił jedną tylko pracę: *Grundzüge des gegenwärtigen Zeitalters*. Filozofia F. jest systemem dowolnym, nie rachującym się z rzeczywistością, doktryną zupełnie niesprawdzalną. Oprócz powyżej wymienionych dzieł F-go. ogłoszone zostały po jego śmierci: *Die Thatsachen des Bewusstseins*, Berlin, 1817 i *Die Staatslehre, oder über das Verhältniss des Urstaates zum Vernunftreiche.*, Berlin, 1820. Zbiorowe wydanie dzieł F-go wyszło pod redakcyą jego syna E. H. Fichtego w 8 tomach w Berlinie, w 1845—46. (Por. E. H. Fichte, *J. G. Fichtes Leben und litterarischer Briefwechsel*, Sulzbach, 1830, wyd. 2, Lipsk, 1862; *J. G. E. Lichtstrahlen aus seinem Werken und Briefen nebst einem Lebensabriss*, 1863; W. Buss, *F. und seine Beziehung zur Gegenwort des deutschen Volkes*, Halle, 1848—49; J. H. Löwe, *Die Philosophie F-s nach dem Gesammtergebnisse ihrer Entwickelung*, Stuttgard, 1862; L. Noack, *J. G. F. nach seinem Leben, Lehre und Wirsamkeit*, Lipsk, 1862; O. Phleiderer, *J. G. F. Lebensbild eines deutschen Denkers und Patrioten*, Stuttgard, 1877; F. Zimmer, *J. G. F-s Religionsphilosophie*, Berlin, 1878; J. B. Meyer, F. *Lassalle und der Socialismus*, Berlin, 1878. F-mu poświęcone są części I II tomu V historyi filozofi nowożytnej Kuno Fischera. (Por. E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, t. II, Paris, 1896; A. Schwegler, *Historya filozofii*, str. 286—310, Warszawa, 1863).

X. S. G.

Ficinus Marsyliusz, filozof platoński z epoki renesansu, ur. w Florencyi 1433 r., studyował za młodu medycynę, wnet jednak przerzucił się do klasycznych studyów filozoficznych, poczem wystąpił publicznie jako prof. filozofii platońskiej i otrzymał przewodnictwo w założonej Kosmę Medyceusza akademii platońskiej we Florencyi. F. przetłumaczył pisma Platona, a także nowoplatoników Plotina, Jamblicusa i Proklusa na łacińskie, opatrując je komentarzami. Pisał też dzieła oryginalne, a mianowicie: *Theologia Platonica de animarum immortalitate*. Streszczenie tego dzieła stanowi *Compendium Theologiae platonicae*. Nadto wydał jeszcze: *De christiana religione*; *De vita coelitus conservanda*, oraz apologię i listy. Po wypędzeniu Medyceuszów z Florencyi, osiadł F. w zaciszu i † 1499 r. F. jest bezwzględnym wielbicielem Platona, tak dalece iż twierdzi, że filozofia jego zbłąkane umysły przywiedzie do Chijaństwa. Filozofii tej nie należy rozumieć tylko na zasadzie samych pism Platona, ale w połączeniu z jego poprzednikami i następcami (nowoplatonikami). Do poprzedników zalicza F. Hermesa Trismegistusa, Orfeusza, Aglaophemusa, Pitagorasa i Filolausa, zaś Fibona, Numeniusa i nowoplatoników uważa za najlepszych wykładaczy Platona. W swoich poglądach na umysłowe poznanie człowieka uprzedził F. ontologistów. Według niego każde rozumowe poznanie polega na połączeniu poznającego podmiotu z duchową formą, czyli z inteligibile species, duchowi naszemu wrodzoną. Doświadczenie służy na to, aby ducha pobudzić, aby to co w sobie jako *forma innata* posiada, przywiódł do świadomości. Poznanie intelektualne jest tym sposobem w bezpośredniem zetknięciu z boskiemi ideami. Nasze poznanie może być tylko wtedy prawdziwe, jeżeli przedmiot poznajemy w jego idei. Bóg przeto jest światłem ducha, który w niem poznaje wszystko, tak jak oko w świetle słońca. Zgadza się to z orzeczeniem Pisma św. „Signatum est super nos lumen vultus tui Domine". Na pytanie dlaczego nie mamy świadomości posiadania w sobie idei bożej odpowiada F., że idea ta nie wyraża istoty Boga samej w sobie, lecz w jakim jest stosunku do poznawanego przedmiotu. F. nadto przyjmuje w rozumieniu nowoplatońskiem duszę świata, która jest ożywiającym i poruszającym czynnikiem

wszechświata i przez którą idee z dziedziny nadzmysłowej wstępują w materyę, aby się w niej objawić. Ponad duszą świata stoją aniołowie, a na najwyższym stopniu bezwzględna jedność—Bóg. Połączenie duszy świata z ciałem świata następuje przez powszechnego ducha świata, który jest natury eterycznej. Dusza ludzka jest niecielesna i niemateryalna i z natury swojej nieśmiertelna. Wszystkie pisma F-a z wyjątkiem tłumaczenia Platona i Plotina ukazały się po raz pierwszy w Bazylei 1576 r. (Por. I Corsius *Commentarius de platonicae philosophiae post renatas litteras apud Italos restauratione sive M. Facini vita.* Pisae 1672; Stöckl. *Gesch. d. philosophie d. Mittelalt.* III, 151). (*Ch.*)

Fick Adolf, fizyolog niemiecki, ur. w Kassel 3 września 1829 r., kształcił się w Marburgu i Berlinie w 1856 r., był mianowany profesorem fizyologii w Zurychu, a 1868 na takież stanowisko przeszedł do Würzburga. Działalność jego piśmiennicza jest bardzo obfita *Die medicinische Physik*, Brunświk, 1857; *Compendium der Physiologie des Menschen* mit Einschluss der Entwicklungsgeschichte. Wien 1860; *Beiträge zur Physiologie der irritabilen Substanzen*, Brunświk 1863; *Lehrbuch der Anatomie* u. Physiologie der Sinnesorgane, Lahr, 1864; *Die Naturkräfte* in ihrer Wechselbeziehung, Würzburg 1869; *Untersuchungen über Muskelarbeit*, Bazylea 1867; *Philosophischer Versuch* über die Wahrscheinlichkeiten, Würzburg 1882; *Myothermische Fragen* und Versuche, tamże 1885; *Myothermische Untersuchungen*, Wiesbaden 1889. *X. S. G.*

Ficker Juljusz, dr filozofii i prawa, historyk, radca stanu, zasłużony profesor uniwersytetu w Insbrucku, ur. w r. 1826 w Padebornie, autor wielu dzieł historycznych jak *De Henrici VI imperatoris conatus.* 1849; *Münster.* Chroniken des Mit. Alt. 1851; *Der hl. Engelbert.* 1853; *Entstehungszeit des Sachsenspiegels.* 1859; *Additamentum tertium* ad Regesta Imperii, wyd. nowe 1865; Böhmer's *Acta Imperii.* wyd. nowe 1868 — 79; *Beiträge zur Urkundenlehre.* 1877 — 78, 2 tomy; Böhmer's *Regesta Imperii* neu bearbeitet. 1879—82, 2 tomy; *Untersuchungen zur Rechtsgeschichte.* 1890 — 99 2 tomy, i inne. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkalender.* Essen 1902, 12-o, str. 70).

Fictio juris—zmyślenie prawa jest pewne postanowienie, przez które prawodawca dla słusznej przyczyny to samo stanowi dla wypadku zmyślonego, co i dla prawdziwego, np. beneficyat dla interesów kła nieobecny w swej rezydencyi, przez fikcyę prawną jest obecny i korzysta ze wszystkich dochodów beneficyalnych. Fikcya prawna różni się od domniemania (praesumptio), które opiera się na wypadku prawdopodobnym, jaki z okoliczności i pewnych oznak poznajemy,—fikcya zaś oparta jest na fakcie fałszywym, który jednak dla słuszności naturalnej to czyni, co i wypadek prawdziwy. Z prawa, opartego na fikcyi prawnej, można korzystać także in foro interno, ponieważ jak zaznaczyliśmy, wypływa ze sprawiedliwości i słuszności naturalnej. I tak: beneficyat, wykładający teologię, albo prawo kanoniczne, przez fikcyę prawną nie rezyduje w beneficyum a korzysta z dochodów, jakby w beneficyum rezydował (c. fin. *de Magistr.*); testator, porwany przez nieprzyjaciół i zmarły na obcej ziemi, przez fikcyę prawną umarł w ojczyźnie i testament przezeń zdziałany jest ważny (§ 5 *Inst. quib. mod. jur. patr. potest. et tit. ff. de captivit.*). Fikcyę prawną można stosować tylko do wypadków, przewidzianych przez prawo, ponieważ należy tylko do prawodawcy dać to wypadkowi zmyślonemu, co się daje jedynie prawdziwemu. Fikcyi prawnej nie można także naciągać do rzeczy z natury lub prawa niemożebnych, np. niemowlę przez fikcyę prawną nie może być zabójcą, choćby po dojściu do użycia rozumu potwierdziło zabójstwo, w jego imieniu popełnione, ponieważ niemowlę z natury nie może nikomu polecić zabójstwa. Podobnież o zakonniku nie można powiedzieć, że uczynił darowiznę przez fikcyę prawną, ponieważ na mocy obowiązującego prawa zakonnego jest rzeczą niemożebną, aby mógł cokolwiek darować w swojem imieniu. Przykłady fikcyi prawnej podają obszerniejsze dzieła prawa kanonicznego.

Ks. K. M.

Fidatus albo **Fidati** Szymon a Cascia bł. augustyanin, ur. w Cascia, † w r. 1347 we Florencyi w opinii świątobliwości, sławny z nauki i pobożności, założył we Florencyi klasztor dla zakonnic augustyanek. Oprócz kilku łacińskich dzieł *De gestis Domini Salvatoris*. Coloniae 1540; *De Beata Virgine*. Basileae 1517 napisał parę traktatów ascetycznych, które zaginęły. Znany był także jako wybitny kaznodzieja. Pochowany w Rzymie w r. 1348. (Por. Pamphil. *De viris illustr. Ord. August*; Glaire, *Dictionnaire*; Sixte de Sienne, *Biblioth.* l. IV; Mattioli Nic., *Il beato Simone Fidati da Cascia*.. Roma 1898, 16-o).

Fideijussio ob. Zaręczenie.

Fideizm jest to teorya, która wiarę uznaje za jedyne kryteryum dojścia do pewności prawdy. Bautain (ob.) o tyle zmodyfikował tradycyonalizm Bonalda i Lammenais'a w swych dziełach: *De l'enseignement de la philosophie au XIX siècle* 1833 i *Philosophie du christianisme* 1835, że przyznawał indywidualnemu rozumowi możność nabycia pewności fizycznej, co do prawd empirycznego porządku, a pewności moralnej, co do prawd historycznych, ale mu odmawiał pewności metafizycznej, co do prawd porządku idealnego, religijnego i moralnego, pewność zaś co do tych prawd opierał na powadze Objawienia Starego i Nowego Testamentu, na powadze tradycyi Kła i oświeceń wewnętrznych przez łaskę Bożą. Wiara nie może być jedynem kryteryum wszelkiego pewnego poznania, bo wiara albo jest pewną, albo nie jest pewną; jeśli nie jest pewną, nie może być kryteryum pewności, jeśli jest pewną, to dla tego jest pewną, że ten, co ją wyznaje, wie: 1-o, iż istnieje Bóg, 2-o, że Bóg zaleca wiarę w tę prawdę, 3-o, iż słowo Boże stanowi powagę. A więc wiara nie jest jedyną zasadą wszelkiego pewnego poznania. Naucza św. Tomasz: „fides non habet inquisitionem rationis naturalis demonstrantis id, quod creditur; habet tamen inquisitionem quandam earum, per quae inducitur homo ad credendum; puta quia sunt dicta a Deo et miraculis confirmata“ (2, 2-ae q. 2 a. 1 ad I). Kł katolicki potępił teoryę fideizmu Bautaina w r. 1840. (Por. Ks. Dr. Fr. Gabryl, *Noetyka*, Kraków 1900 str. 252; D. Mercier, *Kryteryologia*, Warszawa 1901, str. 148—156, E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris, 1896, t. II n. 620). *X. S. G.*

Fidelis, zn. wierny; nazwa w starożytności chijańskiej dawana wyłącznie chijanom ochrzczonym. Odróżniano wiernych (fideles) od neofitów i katechumenów, jak się okazuje z pism OO. Kła, Euzebiusza z Cez. (*Demonstratio evangelica*, l. VII, p. 200); św. Ambrożego (*De sacram.*, l. I, c. 1), św. Augustyna (*Tract. XLIV In Joan.* c. IX) i in. Stąd też w dawnych liturgiach dyakon przed t. zw. Mszą wiernych (Missa fidelium) głośno wypraszał katechumenów: „Quicumque catechumeni recedite, quicumque fideles, iterum et iterum pro pace Dominum oremus“. Wreszcie epigrafika wykazuje, iż tytuł ten wierni wypisywali na nadgrobkach, uważając go za tytuł bardzo zaszczytny; tem więcej ceniono i zaznaczano tytuł „fidelis ex fidelibus“. Napisy takie podaje Martigny (*Dictionnaire des Antiquités Chrétiennes*, art. Fidelis).
X. C. S.

Fidelis a Fanna, inaczej nazywany Jerzy Marusmattius, ur. 24 grudnia 1838 r. w m. Fanna we Włoszech, wstąpił do Franciszkanów 29 września 1855, i pod przewodnictwem Antoniego Maryi de Vicetia całkowicie oddał się studyom św. Bonawentury. Z okazyi kontrowersyi o nieomylności pża napisał: *Seraphici Doct. S. Bonaventurae doctrina de romani pontificis primatu et infallibilitate*, Taurini, 1870. Następnie zajął się nowem i dokładnem wydawnictwem dzieł Św. Bonawentury i ułożył: *Rationem novae collectionis... s. Bonaventurae*, 1874, rozpoczął wydawnictwo 14 lipca 1879 r., ale nie doczekał się ukończonego wydawnictwa, gdyż umarł 12 sierpnia 1881. (Por. Seiler, *Hdw.* 1882 c. 289 s.; 1874, 404; Hurter, *Nomenclator literarius* t. III p. 1306; IV 253). *X. S. G.*

Fidelis z Sigmaringen (Marek Roy) św. męczennik z zakonu Kapucynów, ur. w r. 1577 w Sigmaringen; wcześnie stracił ojca, mimo to otrzymał staranne wychowanie od swego opiekuna. Nauki pobierał w szkołach początkowych, pó-

źniej zaś w uniwersytecie. Do pilności przyłączył wielką skromność obyczajów i żywą pobożność i umartwienie. Ukończywszy filozofię oddał się nauce prawa i skończywszy studya wrócił w r. 1603 do Sigmaringen. Od r. 1604 do 1610 odbywał wraz z gronem młodzieży podróże po Europie, dla poznania ludzi i świata i dopełnienia w ten sposób praktycznie swych studyów. W r. 1611 otrzymuje stopień doktora obojga praw i zostaje adwokatem w Ensisheim. Nie zadawalniało to jednak duszy młodzieńca; on pragnął sprawiedliwości a spotykał się na każdym kroku z nieuczciwością swych współkolegów w zawodzie, co go tak zniechęciło, że porzucił świat i wstąpił do Kapucynów w Altdorfie w r. 1611, wyświęcony na kapłana w r. 1612 wraz z przyjęciem do nowicyatu. Po skończonej próbie i zrzeczeniu się własności, uczynił profesyę i oddał się studyom teologicznym w klasztorze Kapucynów w Konstancyi i Frauenfeld. Wysłany następnie jako kaznodzieja i spowiednik do Rheinfelden, później do Fryburga, następnie w charakterze gwardyana do Feldkirch w 1621 r., zajaśniał na tych stanowiskach jako gorący miłośnik Boga, nieustraszony obrońca praw swego zakonu, pełen miłości przełożony, wzór ubóstwa zakonnego i pracowitości, porywający serca ludzkie kaznodzieja, nawracający mnóstwo grzeszników i zbłąkanych, szczególniej wśród kalwinistów, których wielu przywiódł do Kła; pełen poświęcenia w czasie epidemii pasterz ratujący bez względu na niebezpieczeństwo zarazy wszystkich, osobliwie chorych żołnierzy. — Czasy w których żył Św. były smutne. Herezya luterańska w Szwajcaryi święciła na gruzach dławionego siłą katolicyzmu swe tryumfy. Kalwińscy pradykanci, przy pomocy zarażonych herezyą urzędników, wprowadzani byli do katolickich parafij. Graubünden, Chur, Valtelina i Wormacya były świadkami strasznych scen i okrucieństw dokonywanych przez sfanatyzowaną ludność kalwińską. Wywołało to w końcu ogólne powstanie ciemiężonych katolików, którzy przy pomocy Hiszpanii i Austryi wywalczyli wolność wyboru katolickich urzędników w r. 1620. Austrya starała się o przywrócenie religii katolickiej w tych stronach. OO. Kapucyni powołani zostali z misyą w celu nawrócenia obałamuconego ludu. Św. F. udał się jako przełożony tej misyi, zostającej pod opieką Propagandy w Rzymie. W r. 1622 zaproszony podstępnie przez sfanatyzowanych chłopów do Sevis z kazaniem udał się tam, wszakże przeczuwając bliski swój koniec przygotował się do śmierci spowiedzią z całego życia i odprawieniem Niekrwawej Ofiary. Dnia 24 kwietnia podczas kazania napadnięty przez morderców, ukląkł i głośno modlił się o ich nawrócenie. Rozbestwione pospólstwo, zamordowawszy towarzyszących F-i żołnierzy, rzuciło się na misyonarza; jeden roztrzaskał mu głowę, inni ciosami skierowanymi w piersi dobili szermierza Chrystusowego. Św. F. był kanonizowany przez pża Benedykta XIV. Relikwie złożono w kle Kapucynów w Feldkirchen, część w katedrze Chur. Święto 24 kwietnia. O św. F. pisali m. i. I. A. Zimmermann, *Der hl. F. v. Sigm.*, sein Leben etc. Ingenbohl 1869, 2 t.; E. Schnell, *Der Marcus Roy.* Festgabe zur 300 jährigen Jubelfeier des hl. F. v. Sigm. 1877. Freiburg 1877; *Acta Canonisationis S. Fidelis etc.* Romae 1749; *Zbiór życia św. Wojciecha... oraz św. Fidelisa*, kapucyna misyonarza. Warszawa 1859. (Por. Goschler, *Dictionnaire encycl. de la Theol.* 1900, VIII, 505; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie* t. II, str. 27). *X. J. N.*

Fidelissimus, jest to tytuł honorowy, który pż Benedykt XIV n. r. 1748 nadał królowi Janowi portugalskiemu i jego potomkom. Podobnie król hiszpański nosi tytuł rex catholicus, a węgierski król apostolski.

Fidży wyspy — wikaryat apostolski.— Archipelag Fidży obejmuje około 250 wysp na oceanie Spokojnym. Większe wyspy: Viti-Levu ze stolicą Suwa i Vanua Levu. Odkrył je 1633 żeglarz holenderski Abel Tasman. Od r. 1874 wyspy te stanowią kolonię angielską, rządzi nią gubernator z m. Suwa. Ludność miejscowa zręczna, obdarzona bystrością umysłu, mówi językiem, należącym do grup narzeczy Papuańczyków australskich. W 1901 r. na 120 tys. mieszkańców liczono 2459 europejczyków.—Stacye misyjne katolickie założono ok. 1840 r. Prefekturę apostolską

w 1863, a w r. 1887 założono wikaryat apostolski z rezydencyą w Suwa. W 1905 r. liczył wikaryat apostolski 18 stacyj większych na 273 wioski i 10 tys. katolików; pracują tu Maryści, ok. 27 kapłanów, 3 zgromadzenie zakonne męskie i żeńskie. (Por. W. E. I. t. 21—22 str. 359 — 360; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 254; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1906, t. I, k. 1464). *X. C. S.*

Fiedorowicz Piotr, ks. ruski z początków XVII w. był rektorom kolegium ruskiego w Wilnie, † tamże z zarazy. Dzielny obrońca Unii. Napisał dzieło *Obrona Ś. Synodu Florenckiego powszechnego dla prawowierney Rusi napisana...* Wilno 1603, 4-a, str. 92. Książka ta wydana przez Gelazyusza Rusowskiego, archimandrytę wileńskiego, zaraz po śmierci autora, wyszła też po rusku *Oborona Soboru Florentiyskaho osmaho*, protiw fałszywym od protiwników zgody wydanomu w Wilni 1605 str. 126, in 4-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. pols.* Kraków 1851, 8-o, t. VIII, str. 314 i nast.; Jocher, *Obraz bibl.-hist. lit.* Wilno 1812, 8-a, t. II, str. 226; 494 — 498).
X. J. N.

Fiesole bpstwo włoskie (dioec. Faesulana).—Miasto F-e o pół mili na północ od Florencyi położone, znane było w starożytności jako osada etruska Faesulae, wspominane w historyi rzymskiej i słynne z pięknego położenia. Posiada katedrę z 1028 r. w stylu romańskim z ciekawymi pomnikami; kł św. Aleksandra z VI w. o jońskiej kolumnadzie; w kle św. Dominików malowidła Jana da F-e (ob.) słynnego pod nazwą fra Angelico, zabytki malarstwa po innych kłach i w dawnym klasztorze benedyktyńskim i in. Obecnie liczy F-e do 2 tys. mieszkańców. — Bpstwo w F-e powstało w pierwszych wiekach Chijaństwa (przed VI w.). Dyecezya F-e, sufragania Florencyi, liczyła w 1906 r. ok. 156 tys. wiernych, 252 parafie z 328 kłami i kaplicami, 360 kapłanów świeckich i 93 zakonnych; 8 męskich i 19 żeńskich klasztorów. (Por. W. E. I. t. 21—22, str. 368; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, p. 23; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, t. I, 1906, k. 1465). *X. C. S.*

Fiesole (Fra Giovanni de F.) zwany Fra Angelico, Fra Beato, a jako świecki Guido da Pietro, malarz włoski, ur. 1387 w Viechio pod Florencyą, umarł w Rzymie 1435 r. W r. 1407 wstąpił do zakonu Dominikanów, gdzie pracował nad zdobieniem mszałów i psałterzy. Ozdobił wiele kłów freskami i namalował wiele obrazów, bądź dla swego klasztoru, bądź też dla kłów we Florencyi i innych miastach. W kle św. Dominika w Fiesole można oglądać obraz ołtarzowy, odnowiony r. 1501 przez Lorenzo di Credi. „Zwiastowanie“ w kle św. Aleksandra w Brescii pochodzi z r. 1432, a z następnego słynny tryptyk wykonany dla cechu tkaczy. Dzieło to obecnie znajduje się w galeryi Uffici we Florencyi; do tegoż okresu należą: „Koronacya M. Boskiej“, jedna znajduje się w Uffizi, oraz druga w Muzeum Luwru; dwie „Madonny“ między Świętymi i „Chrystus Ukrzyżowany“, (jedyne dzieła tego mistrza, jakie się utrzymały w klasztorze fiesolskim dotychczas), wiele obrazów, zdobiących dziś Akademię sztuk pięknych we Florencyi, między nimi 35 z życia P. Jezusa, dwie „Madonny na tronie“, Sąd ostateczny“, „Zdjęcie z Krzyża“, uważane za najpiękniejsze dzieło sztuki włoskiej, ze względu na mistrzowski rysunek, czarujący koloryt i głębokie uczucie. W r. 1436 Kozma Medyceusz powierzył F-u dekoracye klasztoru św. Marcina; w nowej tej rezydencyi Fra Giovanni przepędził blisko lat 10. Był to okres, w którym geniusz jego twórczy stanął u szczytu swej wielkości. Tam to po raz pierwszy spróbował on malowania al fresco. Klasztor ten zamieniony r. 1867 na Muzeum, jest prawdziwym pomnikiem, poświęconym przez mistrza mistycznemu wywyższeniu Chrystjanizmu. Odtworzył on tam wszystkie główne temata z Nowego Testamentu. W r. 1445 F. na wezwanie pża Eugeniusza IV udał się do Rzymu, gdzie polecono mu przyozdobić kaplicę Najśw. Sakramentu w Watykanie. Mikołaj V otoczył skromnego artystę szczególnymi względami. W r. 1449 udekorował w Watykanie „Cancellarię“ Mikołaja V scenami z życia i męczeństwa św. Szczepana i Wawrzyńca, do których dodał jeszcze 4 Ewangelistów i 8 doktorów Kła. Było to już dzieło jego ostatnie; umarł, znajdując

się u szczytu chwały, pogrzebiony w Kle klasztoru Dominikańskiego Santa Maria sopra Minerva. gdzie znajduje się jego pędzla obraz „Zwiastowanie“, i gdzie jest dotąd skromny kamień grobowy, z wizerunkiem mistrza i napisem wymownym. Cnoty, zjednały mu tytuł błogosławionego; nazwano go malarzem marzeń seraficznych, jego bowiem Madonny, anioły jaśnieją pięknością niebiańską. Uwielbienie współczesnych wyraziło się w przezwaniu go Anielskim: Fra Angelico. Pod względem natężenia liryzmu religijnego Fra Angelico nie miał poprzedników i nie znalazł następców. (Por. Vasari Eug. Müntz, *Notice sur Era Angelico*; E. Förster, *Leben und Werke des Fra G. da Fiesole*, Londyn 1886; I. Kremer, *Podróż do Włoch*; G. Pawłowski, *Angelico*; Ks. A. Brykczyński, *Studyum o Fra Angelico*, w „Kronice Rodzinnej“ z r. 1899, № 1). *X. S. G.*

Fietzek J. A. ks. pochodził ze Szląska proboszcz i fundator kła w Niemieckich Piekarach, gorliwy i uczony kapłan † w r. 1862. Napisał *Wiadomość krótka o kościele i obrazie cudownym N. P. Maryi w Niem. Piekarach* na Górnym Szląsku i t. d. N. Piekary. 1849, 8-a. Wydawał też od r. 1848 do 1849 cenne czasopismo „Tygodnik katolicki“ w Niemieckich Piekarach. Wyszło tylko 52 N-rów. (Por. Estreicher, *Biblioyr. Polska*, t. I; Orgelb., *E. P. M.* str. 373).

Figuralny śpiew ob. Śpiew.

Figuryści tak nazywano jedną z sekt jansenistowskich. Źródła jej szukać należy w rozpalonych głowach fanatyków, którzy fantastycznie powstałe w ich chorej imaginacyi obrazy kazali przyjmować za prawdy, pod tymi obrazami, czy figurami ukryte. Nawet nie mówili inaczej tylko figurycznie. Naczelnikiem sekty był prawdopodobnie ks. d'Etemare. Twierdził on, że otrzymał z nieba dar rozumienia P. św., w którem wszędzie widział figury. Mówił, że cały Stary Test. był figurą tego, co się działo za jego czasów; na swój sposób tłumaczył proroków; przez naciąganie i komentowanie tekstów doszedł do przekonania np. że przyjęcie bulli „Unigenitus“ było apostazyą przepowiedzioną i że Żydzi wkrótce nawrócą sie, by powetować straty, jakie Kł poniósł z tego powodu. Uczniowie jego głosili podobne brednie i pisali najniedorzeczniejsze pisma. (Por. Pluquet, *Dictionnaire des Héresies* 4-a, t. I).

Fijałek Jan ks. dr, jeden z bardzo wybitnych dziś u nas uczonych w dziedzinie historyografii klnej, wzbogacił ubogi ten dział polskiej literatury naukowej znacznym szergiem poważnych rozpraw, artykułów i prac krytycznych. Łączy on w sobie, obok niestrudzonej gorliwości i rzec można bez przesady benedyktyńskiej skrzętności zbieracza, cenne i rzadkie przymioty historyka z powołania: wcale niepośledną bystrość krytyczną, swobodę metody i co przedewszystkiem podkreślić należy, powagę objektyzmu a tem samem sumienne wystrzeganie się wszelkiej stronniczości, nawet w sprawach w bliskim pozostających związku z jego stanowiskiem jako teologa.

Ur. się 8 maja 1864 r. w Pogwizdowie pod Bochnią. Do gimn. uczęszczał w Bochni a następnie w Krakowie u św. Anny. Rozpoczęte w r. 1883 studya teologiczne w seminaryum bisk. w Tarnowie ukończył w Uniw. Jagiell. Święcenia kapłańskie otrzymał 10 lipca 1887, poczem udaje się do Rzymu dla dalszych studyów. W czerwcu 1889 osiągnął w Liceum papieskiem św. Apolinarego stopień d-ra prawa kan. i równocześnie dyplom archiwisty — paleografa Stolicy św. w watykańskiej szkole paleograficznej. Przez czas pobytu swego w Rzymie był członkiem ekspedycyi rzymskiej Akademii Um. i pracował w archiwum watyk. Po powrocie do Krakowa i złożeniu rygorozów, na podstawie rozprawy: *De gestis statutisque synodalibus episcoporum Wladislaviensium medii aevi.* promowany na d-ra św. teologii 26 czerw. 1891 w Uniw. Jagiell. Tam też rozpoczyna swoją działalność uniwersytecką i od półr. zim. 1891/2 wykłada historyę kość. na wydź. teol. jako suplent, potem jako docent habilitowany do tego przedmiotu 20 listopada 1893 r. W lecie 1896 i w kwietniu 1898 z polecenia i kosztem komitetu wydaw. jubileuszowego Uniw. Jagiell. odbył podróż archiwalną do Włoch, celem zebrania materyału do publikacyi: *Polonia apud*

Italos scholastica. 21 września 1896 nominowany prof. nadzwycz. zaś w r. 1899 prof. zwycz. historyi kość. w Un. lwowskim dochodzi w krótkim czasie do najwyższych godnosci akademickich. W r. 1902 zostaje dziekanem wydziału teologicznego—w r. 1903 rektorem Almae matris. W r. 1903 wybrany członkiem korespon. Akademii Um. Działalność naukowo-pedagogiczną rozwija w zorganizowanym przez siebie seminaryum historyi klnej.

Z licznych prac ogłoszonych drukiem oprócz wspomnianej rozprawy doktorskiej na wyszczególnienie zasługują: *Działalność Grzegorza W. we Włoszech* w 1300 rocznicę jego wstąpienia na Stol. apost. (Przegl. powsz. 1890); *Średniowieczne statuta synodalne dyecezyi włocławskiej.* (Przegl. katol. 1892 № 52); *Średniowieczne ustawodastwo synodalne biskupów polskich.* I Życie i obyczaje kleru w Polsce średniowiecznej na tle ustawodastwa synodalnego. (Rozpr. Wydz. histor. filoz. Akad. Um. t. XXX 1893); *Ustalenie chronologii biskupów włocławskich.* (Przew. nauk. i liter. i w osob. odb. Kraków 1894); *Mahnschreiben des päpstlichen Legaten in Polen* Zacharias Ferreri an Martin Luther 20 Mai 1520" (Hist. Jahrbüch zesz. II 1894); *Über das wahre Jahr der Erstlings-ausgabe des grossen Katechismus* des sel. Petrus Canisius (tamże zesz. IV 1896); *Geneza bajki o papieżycy Joannie.* (Kwart. hist. zesz. III 1895); *Średniowieczne biskupstwa Kościoła wschodniego na Rusi i Litwie.* (Biskupstwa greckie w ziemiach ruskich) na podst. źródeł greckich (tamże zesz. III 1896 i zesz. I 1897); *Bessaryon i Kallimach* oraz współcześni Polacy w Rzymie" (Eos zesz. I 1897). Z okazyi jubileuszu Uniw. Jagiell. 1900 r. wydał: *Studya do dziejów Uniwersytetu krakowskiego* i jego wydziału teologicznego w XV w. (Rozpr. wydz. filol. Akad. Um. t. XXIX 1898); *O początkach i znaczeniu Uniw. krak. w XIV — XV w.* Odczyt inauguracyjny wygłoszony przy rozpoczęciu r. szk. w Uniw. lwow. r. 1899 (w księdze pamiątkowej Uniw. lwow. dla Uniw. krak. 1900); *Mistrz Jakób z Paradyża* i Uniwersytet krakowski w okresie soboru bazylejskiego. (Wydan. Akad. Um. 1900, 2 t.); *O postępie nauk teologicznych.* Mowa inauguracyjna przy otwarciu roku ak. 1903/4 dn. 10/X 1903 (Lwów 1903 str. 32); W Akad. Umiejętności w Krakowie na posiedzeniu wydz. hist. filoz. dn. 21 listop. 1904 przedłożył prace p. t. *Materyały do dziejów Kościoła i oświaty w Polsce w w. XVI.* Na wezwanie tejże Akademii opracował dla działów: 1) „Historya i stan obecny nauk teologicznych i kaznodziejstwa w Polsce", 2) „Historya i stan obecny Kła i życia religijnego w Polsce". (Ten dział drugi wspólnie z prof. Abrahamem).

Głównem dziełem ks. Fijałka jest wymieniona powyżej dwutomowa monografia: *Jakób z Paradyża*, dowód głębokiej erudycyi i gruntownego znawstwa, jakiem celuje autor, szczególnie w zakresie dziejów XV w. W całej pełni występują tu cenne przymioty uczonego badacza, który na szerokiem tle kulturalno-religijnem kreśli wizerunek i działalność Jakóba z Paradyża, jednego z najznakomitszych teologów - moralistów XV w. Obok wielu doniosłych a zupełnie dotąd niewyjaśnionych szczegółów, pod którymi jednakże miejscami ugina się konstrukcya całości, obok umiejętnie rozwiązanych zagadnień, z jakiemi w dziele niniejszem spotyka się czytelnik, podnieść należy informatywny pod każdym względem obraz ówczesnego uniwersytetu krakowskiego i udziału, jaki przypadł naszej wszechnicy w dobie soboru bazylejskiego. Niepodobna wymieniać na tem miejscu pomniejszych szkiców i artykułów krytycznych, ogłaszanych w kwart. histor., Przeglądzie powszech., Przeglądzie katol., Pamiętniku liter. Gazecie kość. itd. Cały ten obfity plon znamionuje sumiennego badacza średniowiecza, skrzętnego zbieracza cennych archiwaliów, wielce zasłużonego znawcę dziejów i stosunków klnych szczególnie XV i XVI wieku w Polsce.

Dr. M. L.

Fijałkowski Antoni, arbp metropolita mohylowski. ur. 1797 r., kształcił się w szkołach połockich, wstąpił do seminaryum w Wilnie, w r. 1820, studya wyższe ukończył w uniwersytecie wileńskim, gdzie otrzymał stopień doktora teologii i prawa klnego, w r. 1825, wyświęcony

został na kapłana w r. 1824 r. Przez trzy lata wykładał teologię dogmatyczną i język francuski w seminaryum wileńskiem. W r. 1828 mianowany profesorem teologii dogmatycznej i historyi klnej w uniwersytecie wileńskim, który gdy zwinięto, ofiarowano mu katedrę dogmatyki, moralnej i pasterskiej w nowoutworzonej akademii duchownej w Wilnie. W r. 1832 został kanonikiem katedry wileńskiej. W r. 1839 został rektorem Akademii, po ks. Osińskim, który otrzymał sufraganię łucko-żytomierską i urząd rektora sprawował aż do 1842 r. W r. 1846 po śmierci sufragana Cywińskiego, wybrany został przez kapitułę na administratora dyecezyi wileńskiej, i obowiązki te spełniał przez dwa lata, poczem kapituła wybrała go członkiem kolegium w Petersburgu. W r. 1855 otrzymał probostwo szydłowskie na Żmudzi i związaną z niem godność infułata; ale już w październiku tegoż roku, po śmierci arbpa Ignacego Hołowińskiego, z wyboru kapituły został administratorem archidyecezyi mohylowskiej. Potem wkrótce został mianowany sufraganem dyecezyi kamienieckiej i wyświęcony w r. 1859 jako bp tytularny Tanazyjski. W roku 1860 18 maja został bpem kamienieckim, 54 od założenia tej dyecezyi, a zarazem ostatnim. Po zniesieniu przez rząd dyec. kamienieckiej przez lat 6 mieszkał w Symferopolu. Rządy bpie ks. F. go przypadły w smutnych czasach i były dlań obfitem źródłem goryczy. F. w 68 r. życia był słabym i mało przezornym, a ludzie złej woli zręcznem pochlebstwem wpływ nań wywierali szkodliwy. Dn. 3 czerwca 1872 r. objął stolicę arbpią Mohylewską, i przez lat 11 t. j. od r. 74 do 85 życia swojego zasiadał na stolicy arbpiej, pozbawiony pomocy bpa sufragana, nie mógł odpowiedzieć, jak należało, wielkim swym obowiązkom. Dopiero w ostatnim roku życia, gdy już zniedołężniał, dodano mu na koadyutora byłego proboszcza moskiewskiego, prałata Dowgiałłę. Ks. F. był obyczajów wzorowych, pędził życie bogomyślnie i pracowicie, lubił naukę i literaturę, oszczędny dla siebie, miłosierny dla biednych, a dobroczynność swą okrywał tajemnicą; szczególną troskliwością otaczał w Petersburgu zakład katolicki na XIV linii. † d. 11 lutego 1883 r. w Petersburgu. Ogłosił drukiem: *Dissertatio inaug. exegetico-hist.-critica de fatis, authentiae et exegeseos Apocalipsis.* Vilnae 1825; *Rozprawa o potrzebie, pożytkach i wpływie historyi kościelnej na teologiczne nauki.* Wilno 1834; *O trzech epokach wielkich objawienia religii Boskiej. względnie do trzech stanów, w których się rodzaj ludzki znajdował.* Pam. relig. moralny z r. 1845. (Por. *Pamiętnik relig. moral.* II ser. 2, 674; III ser. 2, 413; IX ser. 2 567; X. ser. 2, 279; *Academia Cesarea Romano Catholica Ecclesiastica Petropolitana* a. 1885, Petropoli.

X. S. G.

Fijałkowski Antoni Melchior Optat, arbp metropolita warszawski. Urodził się dnia 3 stycznia 1778 r. w Pszczonowie blisko Poznania, w dawnem województwie poznańskiem. Z ojca Stefana matki Beaty, uczył się w szkołach poznańskich, wstąpił do seminaryum w Gnieźnie. Wyświęcony na kapłana w dyecezyi kujawsko-kaliskiej 1800 roku. Rządził wtenczas dyecezyą kujawsko-kaliską ks. Franciszek Malczewski, późniejszy arbp warszawski, który młodego Fijałkowskiego wziął do swego boku. Mając lat 33 wieku w r. 1811 został kanonikiem katedry włocławskiej. W roku 1818 był kantorem kolegiaty w Wolborzu. Potem proboszczem parafii w Przedeczu. Następnie przez trzy lata to jest od 1824 do 1827 był oficyałem generalnym przy biskupie Szczepanie Koźmianie. W r. 1830 założył w Włocławku szpital św Antoniego, na utrzymanie którego później zapisał 4000 złotych, i był prezesem rady opiekuńczej tegoż szpitala. Bp płocki Pawłowski, kolega Fijałkowskiego z kapituły włocławskiej, przeniósł go do dyecezyi płockiej i w r. 1840 mianował prałatem kustoszem kapituły płockiej. Dnia 27 stycznia 1842 prekonizowany został na sufragana płockiego z tytułem bpa hermopolitańskiego. Sakrę bpią otrzymał 15 maja 1842 r. w katedrze włocławskiej, z rąk bpa Pawłowskiego, a współkonsekratorami byli ks. Tomaszewski bp kujawsko-kaliski i ks. Goldman sufragan włocławski, późniejszy bp sandomierski. W roku 1844 jeździł do Petersburga na konsekracyę bpa Tadeusza hr. Łu-

bieńskiego, sufragana włocławskiego. D. 24 września 1844 objął godność proboszcza kapituły płockiej i w tymże roku 5 października przeniósł się do Warszawy, obrany, po śmierci ks. Chmielewskiego, przez kapitułę metropolitalną warszawską, administratorem archidyecezyi warszawskiej. Fijałkowski długo godności tej przyjąć nie chciał i kapituła warszawska dwukrotnie go obierała swoim wikaryuszem. Za pozwoleniem bpa Pawłowskiego przyjął administratorstwo i godność tę piastował do dnia 11 stycznia 1857 r., w którym mianowany przez Ojca Św. Piusa IX, na konsystorzu 18 października 1856 r. arbpem metropolitą warszawskim, przyjął z rąk bpa Tadeusza Łubieńskiego w archikatedrze św. Jana paliusz. Jako arbp wyświęcił na bpa kujawsko-kaliskiego ks. Michała Marszewskiego dnia 25 stycznia 1857 r. w kle św. Jana, a ks. Benjamina Szymańskiego kapucyna na bpa podlaskiego dnia 1 lutego t. r. w kościele św. Krzyża w Warszawie. Dnia 14 czerwca 1857 r. dopełnił wizyty kanonicznej kolegiaty łowickiej i kłów w Łowiczu. W r. 1858 obrany prezesem Warsz. tow. dobr. Zmarł w Warszawie d. dnia 5 października 1861 roku i pochowany 11 października t. r. w podziemiach kła metropolitalnego św. Jana, mając lat 83, 61 kapłaństwa, a 19 bpstwa. *Ks. L. Ł.*

Filadelfia (gr. Philadelpheia — łacińsk. — Philadelphia) — miasto wspomniane w N. T. Leżało na granicy Lidyi i Frygii. Około 150 r. przed Chr. założył je król Pergamu, Attalus II Philadelphos. Od jego przydomku miasto otrzymało swą nazwę. Dzieje podają, iż F-a, słynna z handlu, była nawiedzana trzęsieniem ziemi i in. klęskami. Już w I w. ery chijańskiej miasto liczyło dużo chijan, znoszących srogie prześladowanie Żydów. O bpie F-i wspomina św. Paweł (*Apocalyp.* I, 11 i III, 7). Tradycya podaje, iż bpem tym był Lucyusz, o którym wspomina Apostoł, (*Rom.*, 21) i inne źródła mówią o Demetryuszu, uczniu św. Jana, jako o pierwszym bpie F-i. (Por. Le Quien, *Oriens christ.* I, Paris, 1740. 869). Św. Ignacy męczennik napisał list do wiernych w F-i. W II w. apologeta Milcyades wspomina o prorokini Amnii z F-i. (Por. Euseb., *Hist. eccl.* V, 17, 3). Chijańskie to miasto było do XIV w. pod panowaniem Byzancyum. W 1390 roku zagarnęła je potęga Osmanów; odtąd F-a nosi nazwę Allahszehr. Obecnie bpstwo F-a jest tytularne katolickie; przebywa tu bp wschodni schyzmatycki. (Por. art. Kaulena u W. W. t. IX, k. 1996—1997). *X. C. S.*

Filadelfia (Philadelphia), arbpstwo w St. Zjednoczonych Ameryki Płn. Miasto F-a, na prawym brzegu Delawary, w Stanie Pensylwanii położone, powstało 1682 r. Założył je William Penn na gruncie, nabytym od Indyan. Od r. 1790 do 1810 F-a była stolicą nowego państwa, niezależnego od Anglii. W dziejach Ameryki Płn F-a zapisała się jako miasto wielu zdarzeń i pamiątek historycznych. Obecnie F-a należy do miast bardzo ruchliwych, posiada liczne szkoły, uniwersytet, około 200 świątyń różnych wyznań i najpiękniejszy kościół katedralny katolicki św. Stefana i in. — Bpstwo w F-i powstało 1808 r. Do tego czasu od r. 1789 terytoryum dyecezyi należało do stolicy w Baltimore. W 1808 r. erygowano bpstwo w F-i, jako sufraganię metropolii w Baltimore. Dyecezya obejmowała stan Pensylwanii, Delaware i część południową stanu New-Jersey, bpem pierwszym został franciszkanin Michał Egan († 1814). W 1843 r. erygowano nową dyecezyę w Pittsburgu z zachodniej części stanu Pensylwanii, którą odłączono od dotychczasowej dyecezyi F-skiej. W 1853 r. z części dyecezyi pittsburskiej powstało bpstwo Erie (ob art. Erie). W 1868 r. erygowano nowe bpstwa z dawnego terytoryum dyecezyi F-skiej: Seranton i Harrisburg. Gdy zaś 1875 podniesiono F-ę do godności metropolii, poddano jej bpstwa Erie, Harrisburg, Pittsburg z Alleghany, Seranton, a od 1901 r. erygowane wtedy bpstwo Altona.—Archidyecezya F-a obejmuje miasto i sąsiednie okolice stanu Pensylwanii, liczy około 500 tys. wiernych; 270 kapłanów, w tem około 70 zakonników, 139 kłów i 59 kaplic. (Por. W. E. I. t. 21 — 22, str. 387—389; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburg i. Brisg., 1890, 230; *La Gerarchia cattolica*, Roma, 1906).

X. C. S.

Filadelfijskie towarzystwo ob. Leade i Pordage.

Filangieri Kajetan, ur. 1752 w Neapolu z rodziny książęcej Arcaniellów. W 1774 r. został adwokatem. W broszurce „Riflessioni politiche sulla amministrazione della giustizia" przedstawia zepsuty stan sądownictwa i żąda ustanowienia centralnej komisyi ustawodawczej, której członkowie byliby cenzorami praw, na podobieństwo starorzymskich cenzorów obyczajów. Nie mogąc oddziałać skutecznie na błędy, które dostrzegał, porzucił adwokaturę i oddał się studyom filozoficznym, badaniu kodeksów różnych krajów i rozmyślaniom nad ich reformą. Studyował dzieła Monteskiusza i Beccarii i napisał w 1780 r. dzieło p. t. *La scienza della legislazione*, tłumaczone na wszystkie niemal języki a 1791 r. na polski przez Wincentego Rocha Karczewskiego, w 8 tom. w Warszawie. Nauka praw obejmuje: I. Ogólne zasady sztuki prawodawczej; II. Prawa polityczne i ekonimiczne; III. Zasady prawa i procedury karnej; IV. Podstawy wychowania. Dzieło to dostało się na indks ksiąg zakazanych przez Kł. W związku ze swymi politycznymi i etycznymi poglądami walczy namiętnie przeciw nagromadzeniu własności w niewielkiej ilości rąk, potępia latyfundja, które nazywa źródłem wszelkich niedomagań społecznych. W kwestyi polityki zaludnienia żąda zniesienia wszelkich przeszkód tamujących swobodny rozwój ludzi. F. umarł 1788 roku w Neapolu. (Por. E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, 1896, Paris, t. II, n. 538; B. Constant, *Oeuvres de* F., 3 vol. 1840; Fornari, *Delle teorie economiche nelle provincie napoletane*, vol. II, 1888). *X. S. G.*

Filaret, patryarcha moskiewski (zmarł 1633 r.), ojciec Michała Fiodorowicza, a syn szwagra Iwana Groźnego, osadzony przymusowo przez Borysa Godunowa w klasztorze i tam postrzyżony. Posłował do Zygmunta III jako metropolita rostowski, z propozycyą korony carskiej dla królewicza Władysława IV. Gdy na tron wstąpił Michał Fiodorowicz, wyniósł swego ojca na stolicę patryarszą moskiewską.

Filaret Wasyl Drozdow, metropolita moskiewski, ur. w r. 1784 w Kołomnie, † 1867 r., był profesorem filozofii i teologii w akademii duchownej w Petersburgu. Ceniony przez cesarza Aleksandra I, był jego doradcą w kwestyach polityczno-kl nych. Napisał *Rys historyi cerkiewno-biblijnej*, 1816; *Wykład ksiąg Mojżeszowych*, 1816—19; *Wykład Psalmu LXVII*, 1814 i inne. (Por. S. Org., *Enc. Powsz.*, t. V).

Filaret, władyka chełmski, mianowany w r. 1507 przez Zygmunta I, na miejsce Iwanka Sosnowskiego, który żony porzucić nie chciał. Występował on na synodzie w Wilnie 1509 r., zwołanym przez Józefa Sołtana. Gdy Iwanko namówił żonę, aby wstąpiła do klasztoru, został napowrót pod nazwą Jonasza, władyką chełmskim, w r. 1532, zdaje się po śmierci F., gdyż ostatnia wzmianka historyczna o nim jest z r. 1524. (Por. *W. E. O.* art. Bartoszewicza).

Filaret św. wyznawca bogaty właściciel wielkich obszarów ziemi, którą sam uprawiał, dochody zaś obracał na wspieranie ubogich, nieszczęśliwych, hojne im udzielając jałmużny. Miłosierdzie swe posunął tak daleko, że gdy pewnego razu jeden z jego sąsiadów pszyszedł mu oznajmić, że zginął mu wół, F. który szedł wtedy za pługiem, wyprzągł jednego ze swoich wołów i darował go sąsiadowi, sam zaś zaprzągł się do pługa i dokończył swej pracy. † około roku 789. Święto 1 grudnia. Był spowinowacony z cesarzem Konstantynem VI, synem Ireny. (Por. Pétin, *Dicti. hagiogr.*, 1850, 4-o, t. II, kol. 702).

Filemon św. bogaty obywatel w Kolossach we Frygii, nawrócony do wiary Chrystusowej przez św. Epafrasa, ucznia św. Pawła. Żona F-a św. Appia poszła za przykładem małżonka i cały dom ten stał się jakby kłem, w którym zbierali się wierni. F. miał niewolnika Onezyma, który okradł swego pana i uciekł do Rzymu. Tu poznał św. Pawła, przyznał się do winy i nawrócił się do Chrystusa, przyjąwszy chrzest. Św. Paweł posłał Onezyma z listem do F-a (ob. Pawła św. list do Filemona) w którym między innemi prosi go, by przebaczył Onezymowi i przyjął go napowrót, F. obdarzył wolnością Onezyma i odesłał go do św. Pawła, który

był wtedy w więzieniu. Onezym stał się pomocnikiem Apostoła w opowiadaniu Ewangelii. F. został według świadectwa Martyrologium rzymskiego męczennikiem za wiarę Chrystusa wraz z żoną swą Appią za Nerona. Potłuczeni kijami i zakopani żywcem w ziemi do pasa, zostali zasypani kamieniami. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.*, II, str. 705).

do Filemona list ob. Pawła św. Listy.

Filesac Jan, teolog francuski, urodz. w Paryżu około r. 1550, † w temże mieście w r. 1636, doktor Sorbony i dziekan fakultetu teologicznego, był profesorem humaniorów i filozofii, w roku 1586 obrany rektorem uniwersytetu. Sławny zarówno z wiedzy, jak i z prawości charakteru i wielkiej pobożnośei. Zostawił prace z zakresu teologii praktycznej: *Paroecia*, de parochium origine et de missa parochiali, Parisiis, 1608; *De sacra Episcoporum auctoritate*, tamże, 1606; *Syntagma de poenitentia*, tamże, 1633; *De idololatria magica*, tamże, 1609; *De confessionis auricularis praxi* apud veteres christianos, traktat znajdujący się w zbiorowem wydaniu dzieł *Opera selecta*, Parisiis, 1621, in 4-o; inne dzieła zawarte są w jego *Opera varia*, Parisiis, 1614, 2 vol. in 8-o. Pisał stylem rozwlekłym, nużącym czytelnika. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*, 1900, 8-o, str. 52; Glaire, *Dictionnaire*, 8-o, t. I, str. 806). *X. J. N.*

Filialny kł, jak sama nazwa wskazuje (filia-córka), jest to kł, który został wybudowany w obrębie jakiejś parafii, obok już istniejącego kła parafialnego; różni się tem od kła parafialnego, że zwykle nie posiada „putem baptismalem“, że niekonieczną jest rzeczą, aby w nim był ustawicznie przechowywany Najświętszy Sakrament (S. R. C. in Compostellana 15 Nov. 1890). (Por. Monacelli *Formularium pat. I, form. 3*; Schmalcgrueber in tit. cit. q. 19).

Filioque. Pod względem dogmatycznym, zarówno Kł wschodni jak zachodni od początku wierzył w pochodzenie Ducha św. od Ojca i od Syna, jako od jednego początku (por. Petavii, *De Trinitate*, cap. 3, 7; Hergenröther, *Photius*, Ptr. v. Cpl, Regensburg, 1867—1869, t. I, 684 i nast.). Przez ciąg pierwszych wieków przy nieustalonej terminologij teologicznej wyrażano prawdę powyższą w różnych formułach technicznych. Jedni, jak np. Orygenes (In Johannem) i jego szkoła, jak św. Bazyli (*De Spiritu S.*, cap. 18, n. 47; *Epist.* 52, n. 4) i inni na Wschodzie, a Tertulian (*Adv. Prax.*, cap. 4: „Spir. S. non aliunde puto, quam a Patre per Filium... procedere“) i inni na Zachodzie, wypowiadali prawdę dogmatyczną o pochodzeniu Ducha św. w tej formie, że Duch św. pochodzi od Ojca *przez* Syna (*dia* tu hiu, *per* Filium), inni natomiast jak np. Epiphanius (Haeres, 74, n. 7), Cyryl Alexandr. (IX Anatematyzm: „Proprium Filii Spiritum“) na Wschodzie, a św. Ambroży (*De Spir. S.*, cap. 10), Symbol Atanazyański (w. VI w Hiszpanii, Migne, P. L., t. 28, col. 1567 nst.) i wielu innych na Zachodzie, wyprowadzali pochodzenie Ducha św. od Ojca *i od Syna*, jako od jednego początku (*ek* tu hi,u et *a* Filio, Filioque). Różnica w formie wyrażania tej samej prawdy pochodziła stąd, że Ojcowie Kościoła ówczesnego w walkach z herezyami antitrynitarskiemi kładli nacisk przedewszystkiem na to, że Bóg Ojciec jest tym najwyższym pierwiastkiem, z którego i Bóg Syn i Bóg Duch św. *principaliter*, jak mówił św. Augustyn, pochodzi; jeden przez odwieczne *rodzenie*, drugi —przez odwieczne *pochodzenie*. Ponieważ zaś Duch św. jest jednej i tej samej natury, co Bóg Ojciec i Bóg Syn, przeto można zarówno dobrze powiedzieć, że pochodzi od Boga Ojca *przez* Syna, jak że pochodzi od Ojca *i od Syna*. Że zaś obie te formy w rozumieniu Kła i Ojców miały jedno i toż samo znaczenie dogmatyczne, świadczy św. Bazyli, który wyraźnie mówi, że pomiędzy wyrażeniem *ek* i *dia* (*od* i *przez*) nie zachodzi żadna istotna różnica (*De Spiritu S.*, cap. 5).

W miarę rozwoju herezyj antitrynitarskich i chrystologicznych, Ojcowie Kła i pisarze kościelni dokładniej określali pojęcia teologiczne i ustalali terminologię teologiczną. Ostatecznie w terminologii greckiej odniósł zwycięstwo termin *diá tu hiu, przez* Syna, jak widać z pism Jana Damasceńskiego (w. VIII), a w terminologii łacińskiej termin *et a*

Filio, Filioqe i *od Syna.*

Przewagę formuły *Filioque* na Zachodzie spowodowali Pryscylianiści, którzy na wzór wschodnich Sabellianów odrzucali różnicę osób w Trójcy św. i utrzymywali, że Syn Boży jest tylko *Siłą bożą*, ale nie Osobą, przez Boga Ojca od wieków zrodzoną. Papież Leon I (440—461) w liście do Turibiusa, bpa Astorgi w Hiszpanii, który prawdopodobnie w walce pryscylianizmem spowodował zwołanie synodu do Toledo w r. 447, dla potępienia tej herezyi, użył wyrażenia, że Duch św. pochodzi „od obydwóch“ t. j. od Ojca i od Syna („qui de utroque processit“, Mansi, *Concil.*, t. V, fol. 1290). Do tego wyrażenia przystosowali się Hiszpanie i prawdopodobnie już na syn. Toletańskim r. 447, jak utrzymują niektórzy, mianowicie Baroniusz (*Annales*, an. 447, n. 17), Hergenröther, l. c., t. I, 693 i inni, (przeciw Hefelemu (*Conciliengesch.* t. II, 289 i innym), w orzeczeniu synodalnem użyli wyrazu *Filioque*. W VI wieku wyraz ten staje się stałym terminem teologicznym dla określenia stosunku Ducha św. do dwóch innych osób Trójcy św. (*Acta s. Vicentii Legéon. ok. r. 564—590*, ob. *Espana Sagrada*, t. 34, str. 419). Synod Toletański III (r. 589), a zanim syn Toletański IV r. 633, can. I („Spir. S... procedentem ex Patre et Filio... profitemur“ u Hefelego, *Concilieng.*, III, 79) i wszystkie późniejsze synody hiszpańskie, wprowadzają wyr. *Filioque* do symbolu wiary i każą śpiewać go w *Credo*, podczas mszy św. (Mansi, *Concil.*, t. IX, 977). Z Hiszpanii świeży ten zwyczaj rytualny przeszedł do Francyi. Św. Grzegorz z Tours († 595 r.) wyraz ten wstawia do Symbolu wiary, który umieszcza na czele swego dzieła o dziejach Francyi. W VII w. termin *Filioque* przedostaje się do Anglii (ob. syn. w Hersfeld r. 680, u Hefelego, l. c., III, 228), a w VIII w. utrwala się już w całej Frankonii i widnieje we wszystkich symbolach wiary. (Syn. w Gentilly r. 767, podług relacyi Adonis, *Chronicon an. 767* w „Biblioth. PP. max.“, Lugdun, t. XVI; Regionis, *Chronicon*, lib. II, r. 767, [Pertz, *Mg.*, I, 657]; syn. Frankfurcki r. 794: „Spir. S... procedentem ex Patre et Filio“, w Mansi'ego *Concil.*, t. XIII; Hefele, l. c., III, 689, odsyłacz); Paulin, patr. Akwilejski, († 804) przyjmuje termin *Filioque* dla swej dyecezyi na syn. we Frioul r. 796 (Mansi, *Concil*, t. XIII, 830 nst.; Hefele, l. c. III, 674). Nawet w kościele dworskim Karola W., który się nadzwyczajnie zajmował sprawą *Filioque* (ob. list jego do Elipandusa z r. 794 w Mansi'ego, *Concil.*, t. XIII, 905) termin ten śpiewano w *Credo* podczas mszy św. (ob. *Epist. Johannis Monachi* ad Leonem III, an. 808, u Migne'a, *Patr. Lat.*, t. 129, col. 1258).

Historyczny spór o *Filioque* pomiędzy łacinnikami a grekami wyłonił się poraz pierwszy w czasie zatargów obrazoburczych i przedstawił się początkowo, jako spór rytualny o dodatek *Filioque*, wprowadzony jakoby nieprawnie przez łacinników do symbolu wiary i śpiewany w *Credo* mszy św. Kiedy mianowicie łacinnicy zarzucali grekom herezyę z powodu ich walki z obrazami, to grecy nawzajem jęli zarzucać łacinnikom fałszowanie symbolu nicejsko-konstpolskiego (z lat. 325 i 381) przez dodatek wyr. *Filioque* (Por. *Annales Baronii c. crit. Pagi*, pod r. 766, n. 3). Następnie, kiedy błędy adopcyańskie o naturze Syna Bożego zaostrzyły czujność katolików łacińskich w przedmiocie nauki o pochodzeniu Ducha św., klni pisarze łacińscy dopatrzyli się pewnej łączności pomiędzy nowymi błędami adopcyanów a twierdzeniami greków. Przeciw nim pisze Flaccus Alcuinus traktat teologiczny w obronie dodatku *Filioque* (*De process. Spir. S.* u Migne'a, P. L. t. 2) a t. zw. *Księgi Karolińskie*, z pod jego również pióra pochodzące, gromią greków surowo za to, że uczą, iż Duch św. pochodzi od Ojca *przez* Syna (*Libri Carolini*, lib III, cap. 3, u Migne'a, P. L., t. 98, col. 990 ust.). Wszystko to jednak były dopiero forpocztowe utarczki, wyrazy raczej wzajemnego niezadowolenia i odwiecznej niechęci, aniżeli prawdziwe spory dogmatyczne. Stolica Ap. pomiędzy obydwoma obozami walczącymi zajmowała stanowisko pośredniczące i łagodzące. Pż Hadryan I (772 † 795) słusznie uważał greckie wyrażenie *diá tu hiu, per filium*, za dokładnie wypowiadające dogmat katolicki o pochodzeniu Ducha św. (Mansi, *Concil.*, t. XIII, 759 ust.). i prawdopodobnie spór dotychczasowy zakończyłby się na wzajemnem niezadowoleniu, gdyby krew-

kość mnichów greckich nie roznieciła tlejącego zarzewia sporów.

Wiadomo, że w Konstplu, w Jerozolimie i jej okolicach, a mianowicie na górze Oliwnej istniały oddawna osady klasztorne mnichów łacińskich. W r. 807 dwaj mnisi klasztoru góry Oliwnej opat Grzegorz Egilbald, niemiec, i mnich Felix, na życzenie patryarchy jerozolimskiego Tomasza, udali się w orszaku arabskiego poselstwa kalifa Harun-al-Raszyda na dwór Karola W. (Einhardi, *Annales*, pod r. 807, u Pertza, *Mon. Germ.*, I, 194; Migne, P. L., t. 104, col. 468). Po powrocie z Zachodu mnisi rzeczeni zaprowadzili u siebie w klasztorze praktyki klne, które poznali we Frankonii, a w szczególności — odśpiewywania we mszy św. *Credo* z dodatkiem *Filioque*. Nowość ta, a może inne jakieś nowości rytualne, oburzyły mnichów greckich. Mnich Jan z klasztoru św. Sabby pod Jerozolimą okrzyczał mnichów łacińskich z góry Oliwnej za heretyków, a nawet w święto Bożego Narodzenia r. 808 (ówczesny Nowy Rok 809) próbował odebrać im siłą kł Żłobka Zbawiciela. Następnej niedzieli zgromadził się lud i duchowieństwo Jerozolimy na placu miejskim, aby wybadać mnichów łacińskich o ich wierzenia i symbol wiary. Na razie łacinnicy załagodzili sprawę oświadczeniem, że wierzą tak, jak wierzy Stolica Ap. Żeby się jednak zabezpieczyć na przyszłość, mnisi łacińscy zwrócili się do pża Leona III z obszernym listem, w którym przedstawili swe zajście z grekami i zapewniwszy pża o swem przywiązaniu do Stol. Ap., zaznaczyli, że naukę swą o pochodzeniu Ducha św. *i od Syna* znaleźli u Grzegorza W. i w regule św. Benedykta, przyczem prosili pża, aby w przedmiocie wyr. *Filioque*, polecił zbadać dzieła zarówno greckich jak łacińskich Ojców Kła i aby im udzielił odpowiedzi na piśmie; prosili nadto, aby pż powiadomił Karola W., ich opiekuna i dobroczyńcę, że oni słyszeli *Filioque* śpiewane w Credo mszy św. kaplicy dworskiej Karola W. (Szczegóły te ob. w liście mnichów rzeczonych, do dziś istniejącym: Epist. monachorum peregrinorum, in monte Oliveti habitantium, ad Leonem III, Migne, P. L., t. 129, col. 1257—1262).

Leon Leon III spełnił życzenia mnichów, wysłał ich list do Karola W. łącznie z odpowiedzią, którą dał na pytanie mnichów a w której powiada, że „credimus Spiritum a Patre et a Filio aequaliter procedentem“ (Baluzius, *Miscell.*, t. VIII, str. 14 nst.; Mansi, *Concil.*, t. XIII, 978; Jaffe, *Reg. Pont. Rom.*, n. 1930). Karol W. wziął sprawę mnichów do serca, polecił bpowi orleańskiemu, Theodulfowi, napisać traktat o Duchu św. (Migne, P. L., t. 105) i zwołał w tej sprawie synod do Akwizgranu na listopad r. 809 (Einchardi, *Annal.*, pod r. 809, u Pertza, *Mon. Ger.* I, 196). Synod akwizgrański orzekł pochodzenie Ducha św. także *i od Syna*, a prawdopodobnie również polecił śpiewać we mszy św. *Credo* z dodatkiem *Filioque* (Binterim, *Deutsche Concilien*. t. II, str. 328; wątpi o tem Pagi, *Annales*, pod r. 809, n. 9). Decyzyę swą przedstawił synod do uznania papieskiego (Einhardi, l. c.). W odpowiedzi na nią zwołał pż Leon III synod do Rzymu (styczeń, r. 810), na którym orzekł, że nauka o pochodzeniu Ducha św. *i od Syna* jest prawowierna, pochwalił rozpowszechnianie jej słowem i śpiewem, ale ponieważ Kł rzymski dotychczas ani *Filioque* w swym Symbolu wiary, ani zwyczaju śpiewania go we mszy św. nie miał, przeto pż nie pochwalił umieszczania wyrazu *Filioque*, w *Credo* i śpiewania go we mszy św. po kościołach Frankonii. Napróżno legeci Karola W. nastawali na konieczność zatwierdzenia przez Stolicę Ap. zwyczaju frankońskiego co do *Filioque*, napróżno rozumowali, że skoro *Filioque*, podług orzeczenia pskiego, jest nauką prawowierną, to powinno być śpiewane w *Credo*, Leon III na wszelkie nalegania Franków odpowiadał, że nikt niema obowiązku wyznawania każdej prawdy wiary *wyraźnie* (explicite), że dopóki Kł nie orzeknie jakiejś prawdy za dogmat, wystarcza *fides implicita*. Radził przytem jak najbardziej stanowczo, aby Frankowie powstrzymali się od śpiewania Credo we mszy św., jak go nie śpiewano wówczas w Rzymie, gdyż tym sposobem i sam dodatek *Filioque* wyjdzie ze zwyczaju i przestanie być kamieniem obrazy dla greków. Zaś dla upamiętnienia tradycyjnej formy wyrażania dogmatu o pochodzeniu Ducha św. kazał umieścić dwie srebrne tablice

na kle św. Piotra z wyrytym na nich w językach greckim i łacińskim symbolem wiary, bez dodatku *Filioque* (Hergenröther, l. c. t. I, 708).

Roztropnej i mądrej rady Leona III nie posłuchali Frankowie. Pisarze klni Francyi i Niemiec wytrwale bronili dodatku *Filioque*. Nawet Jan Scotus Erygena, skądinąd niechętny Rzymowi zwolennik greków, oświadczał się za utrzymaniem *Filioque* w *Credo* i we mszy św. Z czasem zapomniano zupełnie we Frankonii o radzie Leona III, i wyraz *Filioque* utrzymał się nazawsze w rytuale łacinników. Uporu Franków przeciw zdaniu Leona III do dziś żałować trzeba, gdyż przyczynił się on niemało do zaostrzenia późniejszych sporów. Stanowisko papieży w tej sprawie —począwszy od Hadryana I aż po wiek XI—było w najwyższym stopniu roztropne i jedynie zbawcze. Wyniesieni ponad obozy walczące, z jednym związani koniecznością utrzymania tradycyjnej formy symbolu wiary, a z drugim — dogmatyczną treścią *Filioque*, nie mogli pże przechylać sie ani na jedną ani na drugą stronę, dopóki walka była — i w zrozumieniu pży i w gruncie rzeczy — nietyle natury dogmatycznej, ile raczej rytualnej. Uległość Franków zdaniu pży mogła była zażegnać, a przynajmniej znacznie przytępić ostrze schyzmatyckiej nienawiści Focyusza i jego następców. Neutralne stanowisko pży, chociaż nie uwzględnione przez Franków, przynajmniej tyle przyniosło korzyści, że pozostało w dziejach niezatartym faktem, iż rozłamu jedności kościelnej nie papiestwo było powodem.

Z Focyuszem spór o *Fllioqe* wszedł w nową fazę. Z zarzutu co do *formy* wypowiadania dogmatów Focyusz ukuł zarzut *herezyi* (Hergenröther, l. c., t. I, 642 ust.). W manifeście swym z r. 867 przeciw wysłanym przez Mikołaja I do Bułgaryi misyonarzom łacińskim, a w rzeczywistości zwróconym przeciw całemu Kłowi zachodniemu, z największą perfidyą zarzuca on łacinnikom - jako największą ze wszystkich ich zbrodni— 1) że symbol wiary, potwierdzony przez wszystkie sobory ekumeniczne, fałszują błędnemi tłumaczeniami i dodatkami, oraz 2) że głoszą nową naukę, jakoby Duch św. pochodził nietylko od Boga Ojca, lecz także i od Syna, przez co wprowadzają do Trójcy św. dwa równorzędne pierwiastki. Zapominając o tem, że sam wpada w rzeczywistą herezyę, kiedy twierdzi, że Duch św. pochdzi *tylko od Ojca* („ex Patre solo“) (Hergenröther, l. c., t. III, 400 nst.), zarzuca łacinnikom herezyę, a zasadnicze ich dowodzenia dogmatyczne usiłuje osłabić sofistyką, błędnemi dedukcyami z ogólnych założeń teologicznych itp. Całą swą działalność kościelną i polityczną poświęca zwalczaniu t. zw. przez się „herezyi zachodniej“, a walka ta tembardziej mu się udaje, wobec żywiołów katolickich na Wschodzie, że występuje w niej nie przeciw Stolicy Ap., która była w sprawie *Filioque* neutralną, lecz przeciw „niektórym ludziom zachodnim“ t. j. przeciw Frankom i Hiszpanom.

Podstępną działalność Focyusza oceniono należycie na Zachodzie. Cały szereg nowszych teologów łacińskich podejmuje rzuconą rękawicę. Ratramnus, mnich Starej Korbei († 868) (Migne, P. L., t. 121), Eneasz bp paryski († 870) (Migne, P. L., t. 121), a nawet Jan Scotus Erygena († ok. r. 877), (Migne, P. L., t. 122), przyjaciel greków, wykazywali w traktatach naukowych błędność nauki i podstępność działania Focyusza, a synody biskupie we Francyi i w Niemczech potępiły je jako zabobonne i błędne (Hefele, *Conc. G.* IV, 362 nst); syn. w Worms r. 868; Hefele, *Conc. G.* IV, 366 nst; *Annales Fuldenses*, pod r. 868 u Pertza, *M. G.* I, 380). W ten sposób sprawa *Filioque* weszła w okres zapalny. Stanowisko łacinników wywoływało coraz większą zaciętość po stronie greków. W ciągu X w. każdorazowy schyzmatycki patryarcha kplski wytaczał *Filioque*, jako pierwszorzędny taran przeciw Rzymowi, chociaż tenże Rzym przyjął *Filioque* do *Credo* i pozwolił śpiewać go we mszy św. dopiero w XI w. za pża Benedykta VIII (pom. r. 1014 a 1019) i to na usilne prośby ces. Henryka II, zainteresowanego w sprawach Kła lombardzkiego (Hergenröther, l. c., t. I, 707 nst.; t. III, 29), kiedy się już wykazało dowodnie, że grekom nie chodziło już, jak dawniej, o *formę* tylko, ale o samą istotę dogmatu o pochodzeniu Ducha św.

W Michale Cerularyuszu, patr, knstpl. (1054 † 1059) utrwaliła się doktryna

heretycka o pochodzeniu Ducha św. *tylko od Ojca*, a duch schyzmy przepełnił duszę narodową greków. Nawet tacy pojednawczy i z Cerularyuszem nie zgadzający się bpi jak Piotr III, patr. antyocheński, uznawali dodatek *Filioque*, za najważniejsze zło w nauce i rytuale łacinników (Hergenröther, l. c., t. III, 767 nast.). Łacinnicy nie pozostawali dłużnymi w odpowiedzi. W drugiej połowie XI w. piszą przeciw grekom: Piotr Damiani (Opusc. 38, contra errorem de processione Spir. S., u Migne'a, P. L., t. 145, col. 633 nst.), kardynał Humbert (Migne, P. L., t. 143), Anzelm z Canterbury, który na synod. w Bari r. 1098 złamał dowodzenia greków o pochodzeniu Ducha św. *tylko od Ojca* i przeprowadził unię greków południowo-włoskich z Kłem łacińskim (Hefele, *Conciliengesch.*, t. V, 253). W ciągu XII w., kiedy wyprawy krzyżowe obudziły podejrzliwość i niechęć greków do łacinników, przepaść duchowa między obu światami pogłębiła się jeszcze bardziej. Teologowie greccy, jak Jan Phurnes (Furnus), mnich z góry Ganus, Theodor Prodromus (Migne, P. Gr., t. 130, col. 1003 nst.); Mikołaj, bp Methone, jeden z najuczeńszych mężów greckich swego czasu, wysilali się na obronę herezyi greckiej (Hergenröther, l. c., t. III, 799 nst.; 805 nst.). Po zdobyciu Konstpla w r. 1204 przez łacinników, znalazła się garść greków, którzy uważali za nieznaczne różnice, dzielące oba Kły, i którzy zarówno ze względów politycznych, jak religijnych, chcieli pojednania z łacinnikami. Olbrzymia jednak większość stała niewzruszenie na stanowisku Focyusza i Cerularyusza, Franków uważała za heretyków, a porzucenie wiary greckiej nazywała z pogardą „przejściem do Franków lub Turków“ (Hergenröther, l. c., t. III, 819). Ta schyzmatycka nienawiść była przez wszystkie dalsze stulecia główną przeszkodą do spokojnej i sprawiedliwej oceny stanowiska łacinników w sprawie *Filioque*. Z niej płynął ten uparty zarzut, że łacinnicy naruszyli czystość wiary przez dodatek *Filioque* do symbolu nicejsko-aplskiego, który nie znał *Filioque* i który nic zmieniać nie pozwalał, jak gdyby rozwój dogmatu nie wymagał z konieczności odnośnych dodatków do symbolów poprzednich.

Na stronniczość i ekskluzywność grecką Kł łaciński odpowiadał wielką wyrozumiałością i tolerancyą. Obstawał za wyrażeniem *Filioque* tylko o tyle, o ile termin ten był wyrazem objawionego dogmatu katolickiego, ale zawsze był gotów usunąć *Filioque* z symbolu wiary, byle tylko grecy zechcieli bez zastrzeżeń przyjąć samą treść rzeczonego dogmatu. Na tej podstawie przychodziło do skutku pojednanie obu Kościołów na soborze ekumenicznym w XIV wieku za Grzegorza X w Lyonie 1274 r. (Mansi. *Concil.*, t. 24; Humbertus de Romanis, *De his quae tractanda videbantur in conc. generali Lugdunensi*; Hefele, *Cg.*, VI, 126 nst.), pojednanie greków południowo-włoskich na sob. Florenckim r. 1439. Niestety, po tych wielkich aktach miłości i pojednania następowała przemoc ciemnoty i nienawiści, które się skupiały wokoło wyrazu *Filioque*. Do dziśdnia walka z tym wyrazem jest jednoznaczna z obroną heretyckiej nauki Focyusza i Cerularyusza o pochodzeniu Ducha św. *tylko od Ojca*.

Bibliografia. Oprócz przytoczonych dzieł w tekscie art., Walch, *Histor. controvers. Graecorum et Latin. de processione Spir. S.*, Jena, 1757; De Buc, *Essai de la procession*, Paris, 1857; Van der Moeren, *De processione Spiritus S.*, Lovanium, 1864.

X. W. Szcześniak.

Filip 1) syn Heroda W. i Kleopatry, zaślubił Herodyady córkę Salomę, która na skutek poduszczenia matki swej Herodyady zażądała głowy Jana Chrz. (Mat. XIV, 3, 11; Marc. VI, 17, 19, 22). Herod testamentem przekazał Filipowi Tetrarchię Gaulamitydy, Batanei i Paneady. August potwierdził tesament Heroda. (Por. Joseph, *De bel. J.*, l, 2, c. 8). Był doskonałym panującym Filip dla swych poddanych, jedyną jego troską było ich szczęśliwymi uczynić. Panował pomyślnie lat 37, podług innych 32. Umarł dwudziestego roku panowania Tyberyasza a 36 roku ery chrz. Na cześć tego monarchy odnowiono i ufortyfikowauo Paneadę i nadano jej imię Cezarei Filipowej (Caesarea Philippi). Powiększył też F. miasteczko Betsaidę i nadał jej imię imię Juliady na cześć córki Augusta Julii. (Por.

Antiquit. Jud., l. 18, c. 6). — **2)** rodem z Frygii, brat mleczny i powiernik Antyocha Epifanesa, z woli ktorego został rządcą Jerozolimy, a zarazem wielkim prześladowcą i gnębicielem Żydów. (II Mach. VIII, 8 i V, 22). Antyoch umierając w ręce Filipa złożył zarząd całego królestwa aż do czasu pełnoletności syna Antyocha Eupatora. Owładnął jego państwem Lizyasz, a Filip musiał uciekać aż do Egiptu. Po roku skorzystał z nieobecności Lizyasza, wtargnął do Syryi, zawładnął Antyochią ale nie na długo. Lizyasz zdobył utraconą Antyochię a Filipa pozbawił życia. (Por. Joseph, *Antiq.*, l. XII, c. *V.* — **3)** Filip św., jeden z siedmiu dyakonów wybranych przez Apostołów po Wniebowstąpieniu Pańskiem. (Act. Apost., VI, 5). Po śmierci męczeńskiej św. Szczepana F. udał się do Samaryi, gdzie się wsławił, głosząc przez dłuższy czas słowo Boże. Nawrócił i ochrzcił rzezańca królowej Kandaki, który miał być pierwszym Apostołem Etyopii. (Por. Hieronnim, *In Isai.*, LIII, 7; *Epist.* CIII, *Iren.*, l. III, c. XII). Pismo święte nie mówi, jakie były dalsze losy Filipa. Według podania jednych pracował i umarł w Cezarei, mieście rodzinnem. Podanie greckie głosi, że założył Kł Chrystusów w Tralli i tam umarł. Grecy obchodzą jego uroczystość 11 października, łacinnicy 6 czerwca. (Por. Euseb. *Hist.* l. III, c. 31, Hieron. *Epistol.*, 27). *X. R. J.*

Filip (gr. Philippos, łac. Philippus), u greków w czasach późniejszych często spotykane imię męskie, w P. św. Now. Test. oznacza: **1)** króla macedońskiego, (I Mach. I, 1; VI, 2). Syn króla macedońskiego, Amyntasa II i Euryki, Filip II zasłynął jako waleczny wódz i twórca historycznej wielkości państwa macedońskiego. (Por. Brückner C. A. F., *König Philip und die hellenischen Staaten*, Getting., 1837; W. E. I., t. 21—22, str. 406—410). — **2)** Filipa III, króla macedońskiego, syna Demetryusza II. Niektórzy historycy nazywają go Filipem V, uważając za następcę Filipa III Arrhidaiosa i Filipa IV, syna Kassandra. Wspomniany w I Mach. III, 5 Filip objął rządy 220 r. przed Chr., prowadził wojnę z Rzymianami, zginął pod Kynoskefalai 197 r. przed Chr. (W. E. I., t. 21—22, str. 110—413). **3)** imię innego syna Heroda W. i Mariamny. Zwano go też Herodem Filipem; Józef Flaw. nazywa go Herodem (*Antiq.* XVII, 1, 1). Marc. VI, 17 nazywa go Filipem, to też niesłusznie go niektórzy utożsamiają z poprzednim Filipem Tetrarchą (4), Żonę tego Filipa Herodyadę uwiódł i poślubił Herod Antipas, rodzony brat tegoż Filipa. (Por. Ios. Flav., dz. cyt. XVIII, 5, 1—4; *De Bel. Jud.*, I, 28, 4). — **4)** imię Apostoła Jezusa Chrystusa. Ewangelie niewiele szczegółów podają o F. Synoptycy wspominają o nim tylko przy wyliczeniu apostołów (Math. X, 3; Marc. III, 18; Luc. VI, 14 i Act. I, 13). Św. Jan podaje, iż Filip był rodem z Betsaidy, nad m. Galilejskiem położonej (Joan. I, 44); należał do apostołów najpierw powołanych przez Chrystusa Pana (ib. w. 38), cieszących się szczególnem zaufaniem Boskiego Mistrza (ib. VI, 5—7; XII, 21—22; XIV, 8). Dzieje dawne podają, iż Filip apostołował we Frygii i zmarł w Hierapolisie. Niektórzy historycy idą za zdaniem Klemensa Aleksandryjskiego, iż F. umarł śmiercią naturalną; inni mówią o jego śmierci męczeńskiej na krzyżu i ukamienowaniu przez szalejący motłoch. Kł czci go, jako męcz. Śmierć F. przypada na lata między 54—90 r. F. miał być, podług podania, żonatym; miał 3 córki, które żyły jeszcze w II w. w panieństwie i posiadały cudowne od Boga dary. (Świadectwo o nich Polykratesa bpa Efezu podaje Euseb., *Hist. eccl.*, III, 31, 3; 39). Relikwie św. F. długi czas spoczywały w Hierapolisie; stamtąd przeniesiono je do Konstpla, a potem Rzymu i złożono w kle ku czci św. F. wzniesionym. Święto jego Kł zachodni obchodzi 1 maja razem z pamiątką św. Jakóba Młodszego, Kł. wsch. czci go d. 14 listopada. (Por. *Anal. Bonald.*, IX. 1890, 205; *Translatio brachii S. Philippi* i in. u Bolland., *Acta SS. Mart.*, 1 maj). (Por. Boll., *Act, Sanct.*, Jun. 1, 618; Stadler, *Heiligen-Lex.*, III, Augsburg, 1875, 899. Nadto wspomnianych mężów opowiada W. W. t. IX, k. 2004—2008). *X. C. S.*

Filip z Akwinu, konwertyta, żyd francuski, hebraista z XVII w. przedtem Carpentras Mardocheusz, urodzony w połowie XVII wieku w Akwino, przy-

jąwszy chrzest św. i imię Filipa, był pod opieką słynnego krdła Berulle (ob. art. Berulle). Król Ludwik XIII mianował F. profesorem w Collége de France. S. de Muis (*Comment. in ps. 34* (*35*), *15)* bezwzględnie chwali pisma F. V. de Flavigny zarzuca mu, iż w wydaniu paryskiej Poliglotty (1629 roku) dał tekst hebr. bardzo skażony. (Por. Colomesius, *Gallia orient. Opp. theologici... argumenti, curante J. A. Fabricio*, Hamburg., 1709, 256). Z pism F-a wspominamy: *Dictionarium hebraeo-chaldaeo-talmudico rabbinicum* (Paris. 1629); rzadkie dzieło: *Radices breves linguae sanctae* (Paris., 1629); *Veterum rabbinorum in exponendo Pentateucho libri 13*, Paris., 1620) i in. Syn F-a, Ludwik z Akwinu, również jak ojciec dał przekłady komentarzy rabinistycznych. (Por. Bayle, *Dict.* art. *Aquin*; *Nouvel. Biograph. gèner.*, II, 946; Hurter, *Nomenclator theologiae cath.*, t. I, ed. 2, Oeniponte, 1892, k. 439; W. W. t. IX, k. 2007—2008).

X C. S.

Filip Benicyusz (Benizzi) św., piąty generał Serwitów (ob.), ur. w r. 1234 we Florencyi. Wychowany w niewinności przez pobożnych rodziców odbył początkowe nauki w ojczystym kraju, potem udał się do Paryża do uniwersytetu na medycynę. Wróciwszy do Florencyi oddawał się praktyce lekarskiej, myśląc o doktoracie z medycyny. Pobożny młodzieniec był w wieku obrania sobie stanu; w tak ważnej sprawie udał się o poradę do Matki Najświętszej. W tym celu wszedł do kaplicy, zbudowanej przez bł. Bonfilio Monaldi, pierwszego superyora Serwitów, i tu gorąco się modlił. Uderzony słowami Epistoły czytanej we mszy św., poczuł powołanie boże do zakonu, do którego należała kaplica w której się modlił. Przyjęty do zakonu przez o. Bonfilio, uczynił w roku 1253 profesyę i wysłany został na górę Senario, i tu w charakterze brata konwersa oddawał stę różnym zajęciom gospodarskim. Przez pokorę krył swą wiedzę i zdolności, lecz mimo to pokora i zapał z jakim przemawiał o rzeczach duchownych, oraz łatwość w rozwiązywaniu kwestyj spornych dały poznać otoczeniu, jakie to światło mają wśród siebie i sami prosili, by nie ukrywano go dłużej pod korcem. Pragnieniu pobożnych zakonników stało się zadość: F. po otrzymaniu dyspensy pskiej został wyświęcony na kapłana, wkrótce potem został definitorem, asystentem generała, wreszcie w r. 1267 generałem zakonu. Wielkie cnoty i wiedza głęboka F. zwróciły na niego powszechną uwagę; zamyślano nawet obrać go pżem po śmierci Klemensa IV, o czem dowiedziawszy się F. ukrył się w górach i dopiero wtedy się pokazał, gdy obrano na pża Grzegorża X. Św. z upodobaniem oddawał się misyom w Awinionie, Tuluzie, Paryżu i innych miastach Francyi, Flandryi, Fryzyi, Saksonii i górnych Niemiec, sprawując wszędzie wiele cudownych nawróceń i poprawę obyczajów. Miał też szczególny dar godzenia zwaśnionych; przywiódł do zgody mieszkańców Pistoi, Forli i innych miast nękanych niezgodą i zawiścią stronnictw. Często wśród tych apostolskich prac i spełniania uczynków miłosiernych spotykały go zniewagi a nawet był narażony na niebezpieczeństwo utraty życia. W r. 1274 zwołał Św. kapitułę zakonną do Burgo i chciał na niej złożyć godność generała, lecz stało się przeciwnie; kapituła zatwierdziła F. w tej godności do końca życia. W tymże roku otrzymał F. od pża Grzegorza X zatwiedzenie swego zakonu. Znękany nietyle wiekiem, ile pracami aplskiemi, przeczuwając bliski swój koniec, postanowił odbyć raz jeszcze wizytacyę wszystkich swoich klasztorów, lecz nie mógł tego dokonać. Przybywszy do Todi, opuściły go siły; wszedłszy do kła upadł krzyżem przed ołtarzem N. M. Panny i zawołał: „Oto miejsce mojego spoczynku na zawsze!“, miał świetną przemowę o chwale błogosławionych. W dniu Wniebowzięca N. M. Panny dostał tak silnej gorączki, że o wyjściu z choroby mowy nawet nie było. W 8 dni potem, będąc w agonii, zażądał swej *księgi* t. j. krucyfiksu, i wpatrując się z miłością w Ukrzyżowanego, poszedł cieszyć się nim w wieczności dn. 22 sierpnia 1285 r. w 51-m swego życia. Kanonizowany został przez Klemensa X w r. 1671, lecz bulla kanonizacyjna ogłoszona została dopiero w r. 1724 przez Benedykta XIII. Swięto 22 sierpnia. Żywot św. F. pisali: Aloiz, *S. Philippo Benizzi*, Todi, 1885; Fer-

rari C., *S. Filippo Benizi* benemerito di Bologna, ottavo, Bologna, 1885, 16-o; Olmi G., *Un prodigio di omilta*, ossia vita popolare di S. F. B., Genova, 1855, 24-o; Orlando G., *Il VI centenario di s. Fil. Ben.*, Palermo, 1885, 16-o; Soulier Per., *Vie de st. F-e Benizzi etc.*, Paris, 1885; Verini H., *Vita di s. Filippo Ben.*, Asti, 1888, 24-o, i inni. (Por. Pétin, *Dict. hagior.*, t. II, 4-o; Bolland, *Bibl. hag. lat.*, 1901; Chevalier, *Répertoire des sources hist.*, Paris, 1906, 4-o, fasc. 7, p. 3619—20).

X. J. N.

Filip, bp firmiański (Fermo), legat St. Ap., najprzód na Węgrzech, a potem w Polsce, w r. 1279 dla sprawdzenia elekcyi Włościbra na arbpstwo gnieźnieńskie, następnie godził króla Władysława z żoną, córką Karola, króla sycylijskiego, z polecenia pża Mikołaja III, Mestwina, ks. pomorskiego, z Krzyżakami i Henryka wrocławskiego z bpem i kapitułą wrocławską. (Por. Naruszewicz, *Historya narodu polskiego*, pod r. 1282; Theiner, *Monum. pol.*, t. I, str. 96).

Filip z Gamaches, scholastyk z końca XVI i początków XVII w. Ur. 1568 r., F. po odbyciu nauk otrzymał od króla Henryka IV katedrę teologii w Sorbonie. Tu przez 25 lat F-p komentował dzieła św. Tomasza z Akwinu. Richelieu polecił mu wraz z uczonym Richersem skrytykować dzieło w duchu akatolickim pisane: *De ecclesiastica et politica potestate*. F. wykazał w tem dziele błędy, sam jednak zdradził swe przekonania gallikańskie; † 1625 w Paryżu. Bardzo jest cennym komentarz Filipa na *Summam theol. S. Thomae Aq.* (Paris, 1634, 2 vol.) i in. (Por. *Nouvel. Biographie gén.*, XIX, 380; Hurter, *Nomenclator lit. theol. cathol.*, t. I, ed. 2, Oeniponte, 1892, k. 255; W. W. t. IX, k. 2011—2012).

Filip, bp z Gortyny na Krecie z II w. Wspomina o nim Euzebiusz (*Hist eccl.*, 4, 21; 23, 5; 25), jako o bpie gorliwym i autorze dzieła przeciwko Marcyonowi. Wiadomość tę powtarza św. Hieronim (*De vir. illustr.*, c. 30). (Por. Bardenhewer u W. W. t. IX, k. 2012; Hurter, *Nomenclator theologiae catholicae*, Oeniponte, 1903, t. I, ed. 3, k. 42).

Filip z Harvengt, O. Praem., pisarz teologiczny z XII w. Ur. na początku XII w. w Harvengt pod Mons, Filip wstąpił do Premonstrantów do opactwa Bonne-Espérance w Henngau i był przeorem tego opactwa, stąd zwano go Philipus Bonae Spei. W 1152 roku został opatem Bonne-Espérance i zasłynął jako dobry rządca, mądry zwierzchnik i promotor studyów naukowych w zakonie; † 1183 r. Pisma jego wydał opat Nic. Chamart, jeden z następców F-a na urzędzie (1621 r. drukowane w Douai); wydanie to dał też Migne, P. L., t. CCIII. Zawierają one: *Commentarius mysticus in Cant. Canticorum*, *De salute primi hominis*, *De damnatione Salomonis*. Nadto żywoty Świętych, listy do współczesnych bpów i mylnie przypisywane F. utwory wierszowane. (Por. *Hist. litt. de la France*, XIV, 268; Fabricius-Mansi, *Biblioth lat. V.*, Florent., 1858, 277; Ceillier, *Hist. gén. des auteurs sacrés, XIV*, Paris, 1863, 683; *Revue Bénedict. IX* (*Abbaye de Maredsous*, 1892) 24; Wattenbach, *Sur les poésies attribués a Philippe de Harvengt* w *Mélanges Julien Havet*, Paris, 1895, 291; W. W. t. IX, k. 2012, 2013).

X. C. S.

Filip Marek Juliusz, cesarz rzymski, zw. Arabem z III w. ery chrześc. Ur. się w Bosra, prowincyi arabskiej Trachonitydzie ok. 204 r. po Chr. Za Gordyana III F-p został prefektem gwardyi cesarskiej. Skorzystał z wpływu swego na wojsko, wzniecił rokosz przeciwko Gordyanowi i zabiwszy go, został sam cezarem 244 r. Niedługo jednak zginął z ręki zbuntowanego żołdactwa 249 r. F-p pragnął podnieść obyczajność u Rzymian; to też sprzyjał chijanom, pozwolił im nawet na publiczny kult. Orosius (*Hist.*, VII, 10) a po nim św. Hieronim (*De vir. illustr.*, 54) podają, że F-p był chijaninem. Przypuszczają, iż to zdanie powstało pod wpływem opowiadań Euzebiusza z Cezarei (*Hist. eccl.*, VI, 41) i Leontyusza (*Chron. Pasch. Olymp.* 257 u Migne P. G., t. CXII, k. 668) o tem, iż F. chciał w Antyochii uczestniczyć w chijańskiem nabożeństwie, lecz bp Babylas wyłączył go jako zabójcę Gordya-

na III. Najprawdopodobniej F-p chijaninem nie był. Albowiem 1) nic o tem nie wspominają, inni historycy starożytni; 2) wyraźnie podają dzieje, iż F-p składał bożkom ofiary i sam po śmierci został podniesiony do rzędu bożków; 3) opowiadania Euzebiusza i in. tłumaczy się tem, iż F. jako południowiec skłonny był do eklektyzmu religijnego, stąd chciał uczestniczyć i w nabożeństwie Chijan w Antyochii. (Por. Aur. Vict., *De Caes.*, 28; Zosimus, *Hist.*. I, 18—22; Clinton, *Fasti Rom.*, II, Oxford, 1850, 51; Aubé, *Les chrétiens dans l'empire rom.*, Paris, 1881, 461; W. W. t. IX, k. 2008—2009) *X. C. S.*

Filip II, król Hiszpannii i Indyi od 1556 r., książe Medyolanu od 1540 r., król obojga Sycylii od 1554 r., książe Burgundyi i Niderlandów od 1555 r., ur. w Valladolid 1527 r. † 1598 r., syn Karola V i Izabelli Portugalskiej. Ożenił się w 1543 r. z Maryą Portugalską, która w 1546 powiwszy mu syna, Don Carlosa w połogu umarła. W 1554 r. zaślubił królowę angielską Maryę Tudor. Nie mogąc doczekać się potomka, po 13 miesiącach opuścił Anglię i udał się do Niderlandów, gdzie ojciec gotował akta abdykacyi; tutaj musiał zatrzymać się dłużej skutkiem wojny z Francyą. W Hiszpanii tymczasem rządy sprawowała siostra Joanna. Wielka potęga F. przeraziła Francyę i pża, obawiającego się o niezależność Włoch i St. Św., tem bardziej, że F. zbyt zaufany w sobie i w czystości swoich dla Kła zamiarów, nieraz sprawy kine traktował w sposób niezgodny z wolnością Kła. Paweł IV więc wszedł w przymierze z królem francuskim i w 1556 r. rozpoczęła się wojna. Hiszpanie jednak zarówno we Włoszech, pod dowództwem ks. Alby, jak i we Francyi, pod dowództwem Emanuela Filiberta, odnieśli zwycięstwo. Paweł IV przekonał się o niedostateczności sił swoich, więc przyjął pośrednictwo Wenecyan do układów pokojowych. Pokój został zawarty w Chateau Cambrésis 1559 r. F. względem pża okazał synowską pokorę: rozkazał ks. Albie błagać przebaczenia za krzywdy podczas wojny mu wyrządzone. Wykonał to Alba na klęczkach w czasie uroczystego posłuchania. Odtąd F. działał zawsze w przymierzu ze St. Św.

Po zawarciu pokoju obaj królowie zatrwożeni postępami protestantyzmu w swych krajach, obiecali sobie wzajemne poparcie do zwalczania herezyi i związali się powinowactwem: Henryk II dał F-owi swą córkę Elżbietę w zamęście. Przy obrzędzie ślubnym zastępował króla hiszpańskiego ks. Alba. Załatwiwszy ostatecznie kwestyę administracyi w Niderlandach F. w końcu 1559 udał się do Hiszpanii. Od tego czasu nie opuszczał już rodzinnego kraju przez całe życie.

Talentem, inteligencyą, rzutnością, F. nie dorównywał ojcu, ale był monarchą niepospolitym, sumiennym i pracowitym. Bez szerokich poglądów ojca, równie jak on wielkość i potęgę swej monarchi. i swej dynastyi uważał za cel główny Obok tego stawiał sprawy religii i nieraz mawiał, że wolałby postradać koronę i życie, niżeli panować nad heretykami. Całą machinę rządową zreorganizował na biurokracyę. Istniejącego prawa stróż pilny i surowy, reprezentacyj stanowych nie krępował, ale w niczem nie dopuszczał uszczuplać swej władzy i wszelki opór gotów był zawsze karać srogo jako bunt. Osobiście uprzejmy i dostępny, prawdziwe swe uczucia ukrywał głęboko; podejrzliwy i nieufający zupełnie nikomu, sam we wszystko wglądał, ale o wiele więcej niż ojciec powolny, wahający się i niezdecydowany, decyzyę odkładał długo, bez decyzyi zaś jego osobistej nic nie wolno było przedsięwziąć. Bez polotu i śmiałej inicyatywy, powolnością swą nieraz zaszkodził wielce pomyślnemu skutkowi swoich własnych przedsięwzięć. Codziennie poczta i kuryerzy zwozili stosy raportów i podań rozmaitych, a F. sam wszystko odczytywał, siedząc w głębokim fotelu do północy. Sam najczęściej dawał decyzye, podpisując je wyrazami: „Io, el rey“ (Ja, król), tylko najważniejsze sprawy odsyłał do rady stanu, w której zasiadało kilku ledwo dostojników.

Korespondentów swoich, którzy go o wszystkiem zawiadamiali miał wszędzie. Na dworach panujących, prócz zwykłych posłów miał nadto sekretnych sprawozdawców.

W całej polityce wewnętrznej dążył do zjednoczenia półwyspu Pirenejskiego i ujednostajnienia rządów. (Dążenie do zniesienia odrębnego prawodawstwa w Aragonii 1563, przyłączenie Portugalii

1580, starania o zlanie się z Hiszpanami Morysków 1566 itd.). Około 1581, baskijczyk, Legarpi podbił piękne i niezmiernie żyzne wyspy na oceanie Wschodnim, które na cześć Filipa nazwano Filipinami.

Taki przyrost potęgi podniecał duszę F. w stosunkach z obcymi narodami i marzenia o panowaniu nad światem. Od tego czasu właśnie polityka zagraniczna F-a przybiera cechy zaczepne. Zasadą jej i punktem wyjścia zawsze była religia, celem—zwalczanie muzułmanów i heretyków.

Z sułtanem tureckim Selimem II, starł się F. w r. 1571 jako członek Świętej Ligi zaproponowanej przez Wenecyę, a popieranej przez pża Piusa V. Wódz F-a dzielny don Juan d'Austria odniós świetne zwycięstwo nad flotą turecką pod Lepanto. Zwycięstwo to jednak pozostało bezowocnem, gdyż Wenecyanie oparli się propozycyom don Juana uderzenia na Konstantynopol i rozpoczęli układy z Turkami. Drugą połowę XVI, jak wiadomo, wypełniają walki z herezyą. F-p był jednym z trzech naczelnych potęg, biorących udział w tej walce, wpływem zaś swoim daleko sięgał w głąb Europy: do Wiednia na dwór pokrewny cesarski i do Polski, gdzie Zygmunt III największem przejęty był dlań uwielbieniem.

W granicach swej monarchii F. nie był szczęśliwym w zwalczaniu herezyi: czy to gromiąc buntujących się Morysków (ob.) (1568—1570), czy też stając w obronie zagrożonej wiary w Niderlandach (ob.), która to walka zakończyła się oderwaniem tej prowincyi od korony hiszpańskiej (1581). Do tego przyłączyło się nowe nieszczęście, gdyż wysłana na ukaranie Anglii, za pomoc okazywaną Niderlandom, Armada niezwyciężona (1588) została zupełnie zniszczona przez burzę.

Niepomyślnym był także wynik polityki F. względem Francyi. Przymierze, zawarte w Cateau-Cambrésis (1559) z Henrykiem II, utrzymywało się po jego śmierci, dopóki żyła zaślubiona wówczas Elżbieta, córka jego, a siostra panujących po nim z kolei synów Franciszka II i Karola IX. Królowa wdowa, Katarzyna Medicis, zjechawszy się z córką w Bayonnie (1565), słuchała chętnie rad zięcia, przyniesionych jej przez księcia Albę, co zatrwożyło Hugonotów tem bardziej, że już w pierwszej wojnie religijnej spotkali się z 3 tysięcznym korpusem hiszpańskim, posiłkującym wojska katolickie. Ale gdy węzły rodzinne rozerwały się pomiędzy dwoma dworami ze śmiercią Elżbiety, admirał Coligny, hugonota, podał Karolowi IX myśl wywyższenia Francyi przez zagarnięcie zbuntowanych Niderlandów i osad hiszpańskich w Ameryce. Jakoż w 1571 wysłana przez niego wyprawa morska usadowiła się na wybrzeżu Ameryki północnej i założyła tu pierwszą kolonię francuską, Karolinę; oddział ochotników, za tajemnem pozwoleniem rządu, ruszył na pomoc Wilhelmowi Orańskiemu do Niderlandów. W następnych latach bardziej jeszcze naprężyły się stosunki z Francyą. Katarzyna Medicis (1582) popierała przeciwko F. pretendenta do tronu portugalskiego.

F. więc w 1582 zawiązał stosunki z Gwizyuszami, a 1585 poseł jego zawarł z nimi w zamku Joinville umowę wzajemnej pomocy i wspólnego działania przeciwko heretykom tak we Francyi, jak w Niderlandach. F-p wspierał znacznymi funduszami Ligę katolicką, a po śmierci Henryka III i kardynała Karola Burbona zaproponował jej córkę swoją, Klarę Eugenię, zrodzoną z Elżbiety, na króla Francyi. Liga w 1590 zgodziła się nietylko przyjąć infantkę, ale i męża, jakiego dla niej F. wybierze. Wojska hiszpańskie weszły do Paryża. Henryk Burbon jednak coraz bardziej zyskiwał uznanie we Francyi, trzykrotne wyprawy Aleksandra Farneze do Francyi nie złamały jego potęgi, gdy zaś przyjął uroczyście wyznanie katolickie, otworzyły się przed nim bramy Paryża, załoga hiszpańska ustąpić musiała (1594 r.). Pż Klemens VIII stanął po stronie Henryka IV; F. chociaż tym sposobem utracił wszystkich sprzymierzeńców, prowadził mimo wyczerpania skarbu, wojnę dalej. Ostatecznie jednak musiał ofiarować pokój Henrykowi IV. Traktat stanął w 1598 w Vervins. W życiu domowem F. był również nieszczęśliwym, trapiło go to przedewszystkiem, że nie zostawiał dzielnego potomka płci męskiej.

Syn jego z pierwszej żony Don Carlos, umarł w więzieniu, zamknięty przez ojca z powodu skłonności do opinii no-

watorskich, i porozumiewania się ze zbuntowanymi Niderlandczykami. Drugie małżeństwo z Maryą Tudor było niepłodne, trzecia żona, Elżbieta, obdarzyła go samemi córkami; dopiero czwarta, arcy-księżniczka Marya Anna, powiła mu w 1578 syna Filipa (III), ten jednak wychowany zdala od wszelkich spraw państwowych niezdolny był do objęcia rządów olbrzymiej monarchii Zauważył to ojciec sam i wyrażał się o nim, że będzie cieniem króla. F. † 12 września 1598 r.

O charakterystykę wierną F. niezmiernie trudno. Historycy protestanccy i autorowie wrogo usposobieni dla Kła, i gorliwości w rzeczach wiary, czynią zeń okrutnika, nieledwie odmawiają mu wszelkich zdolności jako politykowi i administratorowi. Głównym arsenałem skąd czerpią swe oskarżenia przeciwko F. jest osławiony pseudo-historyk Inkwizycyi Lorente. To też nic dziwnego, że z postępem wiedzy i ze wzrostem sumienności w badaniach nad historyą zdanie powoli, nawet wśród protestantów sumiennych, uległo zmianie. Zapewne, jak się wyżej powiedziało, F. nie dorównał ojcu swemu, niemniej jednak był to monarcha głęboko wierzący, sumienny i niezwykle pracowity. Wattson, prezbiterjanin szkocki, w swej historyi Filipa II pisze: „Jego oczy“ (Fa) ciągle były otwarte na wszystkie strony obszernej monarchii. Nie była mu obca żadna gałęź administracyi, niezmordowanie czuwał nad swymi ministrami, okazywał zawsze wielką przezorność w wyborze swych ministrów i jenerałów. Postawy był zawsze poważnej i twarzy spokojnej, nigdy się nie pokazywał ani pysznym ani uniżonym. Mówiąc to na jego pochwałę, składamy hołd sprawiedliwości; niemniej prawda historyczna wymaga, byśmy powiedzieli, że jego gorliwość religijna była szczerą i rozumnie inaczej sądzić nie można“. Podobnie wyraża się o nim drugi pisarz protestancki Schöll cyt. przez Chautrel'a w *Cours d'histoire universelle*, t. VI, str. 56 i 7. (Por. *Correspondance espagnole de Philippe II avec ses agents dans les Pays-Bas*, Bruxelles 1848—61; *Correspondance franç. des gouverneurs généraux des Pays. Bas, avec Philippe II*; *Recueil des actes des états généraux de 1576 — 1582*; Bruxelles 1861 — 66; *Correspondance de Marguérite de Parme*, Bruxelles 1867; Prescott, *Gsschichte Philipes II* (tłum. z angiel.) 5 tomów, Lipsk 1856—59. Philippson, *Westeuropa in Zeitalter von Philip II, Elisabeth und Heinrich IV.* Berlin 1882 (w zbiorze Onckena); Holzwarth, *Der Abfall der Niederlande* 3 tomy Szaffusa 1865—72. Freyere y Góngova, *Compendio de la Historia de Espana.* Madryt 1898; Karłowicz I., *Don Karlos* Warszawa 1868). *T.*

Filip IV Piękny (1285 — 1314), król francuski, z twarzy i z postawy zasługiwał na taką nazwę, lecz z charakteru mógł tylko wstręt budzić. Chciwy pieniędzy i władzy nieograniczonej, gotów był zawsze chwycić się niegodziwych środków. (Por. T. Korzon, *W. E. Illustr.*).

Królowi angielskiemu podstępnie zabrał Gwijennę (1297), lud ciemiężył podatkami na ustawiczne wojny, fałszował monetę, okrucieństwami wywołał krwawe (1302) powstanie Flamandów („jutrznia brugijska“ „nieszpory flamandzkie“), zakończone (1305) złupieniem Flandryi. Jednocześnie walczył z pżem Bonifacym VIII (1294—1304),(ob.), gdy pż stanął w obronie uciskanego przez F-a podatkami duchowieństwa (bulla „Clericis laicos“ 1296), to wywołało szereg postanowień nieprzychylnych pżowi, między innemi zakaz wywożenia z Francyi kruszców szlachetnych i wszelkich kosztowności. Wobec tego Bonifacy w 1297 złagodził bullę „Clericis laicos“, i na znak swej życzliwości dla króla francuskiego, przeprowadził kanonizacyę dziada jego Ludwika IX. To nie zadowoliło F-a, z racyi zaś zagarnięcia przez króla części dochodów arcybpstwa Narbońskiego, przyszło do nowego starcia. Legata pskiego Bernarda Saissetti, bpa Pamiers, w tej sprawie wysłanego do Francyi (1300), F. kazał uwięzić, przeciwko pżowi zaś, który za te nadużycia zgromił go bullą „Ausculta fili“ (1301) zaczął burzyć opinię publiczną, używając do tego nawet sfałszowanej bulli. Następnie 10 kwietnia 1302 zwołał F. w sprawie Bonifacego po raz pierwszy stany generalne. Wprowadzone w błąd fałszerstwami F., stany generalne oświadczyły się przeciwko mniemanym uro-

szczeniom pża i orzekły, że królestwo francuskie nie powinno być zależnem od pża. Polegając na poparciu stanów generalnych F. zabronił duchowieństwu jechać na sobór zwołany w tej sprawie przez pża do Rzymu, nieposłusznym zaś konfiskował dobra, a gdy ukazała się bulla „Unam sanctam“ z oczekiwaną ekskomuniką, zwołał znowu baronów i prałatów do Paryża (1303). Zgromadzenie to uchwaliło, że pż ma się stawić przed soborem. zebrać się mającym w tym czasie w Lyonie- Nogaret, podkanclerz królewski, powiózł do Włoch uchwałę tę w celu zakomunikowania pżowi. W towarzystwie braci Colonnów i najętych zbirów napadł i uwięził pża w Anagni. Skutkiem udręczeń fizycznych i wstrząśnień moralnych pż oswobodzony po trzech dniach przez Rzymian rozchorował się i wkrótce życie zakończył (11 października 1303). Następca Bonifacego pż Benedykt XI rzucił klątwę na sprawców gwałtu w Anagni, sporów jednak z F. nie zakończył, gdyż wkrótce umarł nagle (może otruty) 7 lipca 1304 r. Następca jego Klemens V (1305—1314) (ob.) obrany pod wpływem partyi francuskiej i F-a, dużo od tego króla przenieść musiał. F. stawiał coraz to twardsze i bardziej z prawami Kła niezgodne żądania: chciał F. by pż potępił swego poprzednika Bonifacego VIII, by zniósł zakon Templaryuszów (ob.), którego bogactwa przedstawiły łakomy dla zrujnowanego finansowo F-a kąsek. Klemens V niestety okazał się słabym, w wielu rzeczach ulegał F-wi, albo przynajmniej starał się półśrodkami cel osiągnąć, jak np. w sprawie zniesienia Templaryuszów na soborze w Wiennie 1312 r. Chociaż zważywszy na charakter F-a i zupełną zależność od niego przebywającego we Francyi pża, trudno zbyt surowo sądzić Klemensa V. Wkrótce po przeprowadzeniu zniesienia Templaryuszów, stworzywszy wprawdzie silne rządy królewskie, ale znienawidzony przez wszystkich umarł F. w listopadzie 1314 r. (Por. Tosti, *Histoire de Boniface VIII et de son siècle* (tłum. z włoskiego) 2 tomy. Paryż 1854; Boutaric, *La France sous Philippe le Bel*, Paryż 1861; Holtzmann, *Wilhelm von Nogaret* 1898; Vacant, t. II, str. 992—1093).

T.

Filip Nereusz (de Neri) św., założyciel zgromadzenia Oratoryanów nazywanych także Filipinami (ob.) ur. w r. 1515 we Florencyi. Z powodu wielkiej łagodności i słodyczy charakteru nazywany od dzieciństwa dobrym Filipem. Otrzymał staranne wychowanie i odbył studya z zamiarem poświęcenia się kupiectwu, w tym celu oddany został na praktykę do bogatego kupca na Monte Cessimo swego krewnego. F. jednak poczuł wyższe powołanie i opuściwszy w r. 1533 zajęcia kupieckie, udał się do Rzymu, gdzie był czas jakiś nauczycielem dzieci bogatego obywatela florenckiego Galleotto Caccia. Na tem stanowisku okazał wielkie wyrobienie, ducha umartwienia i modlitwy. Ucząc innych, równocześnie dokończał swego wykształcenia studyując teologię i filozofię, później Pismo św., OO. Kła i prawo kanoniczne. Nabył takiej wiedzy, że uciekano się do niego po rozwiązanie wielu zawiłych spraw, i uważano go za jednego z najuczeńszych mężów swego czasu. W 23 roku życia sprzedał wszystkie swe książki i oddał się bogomyślności; wkrótce nabył wysokiego daru modlitwy i otrzymał od Boga nadzwyczajne łaski. Często z samotni, którą sobie stworzył w Rzymie, udawał się na place publiczne i tu gorliwie apostołował dokonywając wielu nawróceń. W r. 1548 założył bractwo Trójcy Przenajświętszej przy kle Najśw. Zbwiciela del Campo i ułożył dla 14 braci regułę, której głównym punktem było pielęgnowanie chorych, przychodzących do zdrowia i opieka nad pielgrzymami. W 2 lata potem przeniósł swe bractwo do kła Trójcy Przenajświętszej i wybudował tu przy nim szpital. W 36 r. życia przyjął święcenia kapłańskie i przyłączył się do kongregacyi kapłanów św. Hieronima. Wyznaczony na spowiednika przez przełożonych, całymi dniami siedział w konfesyonale, mnóstwo też nawracał grzeszników siłą swej wymowy; a wiele dusz do wysokiej doprowadził doskonałości. Nieprzyjaciel zbawienia ludzkiego wywołał przeciwko F. prześladowanie; zarzucono mu złe życie, hypokryzyę i pychę; nawet zabroniono mu przez czas jakiś słuchać spowiedzi i miewać kazań z tego powodu. Przyjmował F. w swem mieszkaniu wiele osób pragnących kierunku duchownego

i miewał do nich konferencye. Konferencye te były początkiem zgromadzenia Oratoryanów albo Filipinów (ob.) które założył w Rzymie i którego był dożywotnim generałem. Złożył tę godność niedługo przed śmiercią, która nastąpiła dn. 26 maja 1595 r. Z żywą wiarą przyjął ostatnie sakramenta, polecając swą duszę modlitwie braci zakonnej i podczas gdy Baroniusz odmawiał modlitwy za konających oddał Bogu swą czystą duszę. Kanonizowany został przez Grzegorza XV w r. 1622. Święto 26 maja. — O św. F. pisali m. i.: Galloni, *Vita Filippi Neri*, Moguntiae, 1602; po włosku Roma, 1602; Bacci, *Vita di S. Filip. Neri Fiorent.*, Roma, 1622; *Vie de S. Philippe Neri*, Clermont-Ferrand, 1847, 12 o; Fr. Pösl, *Das Leben des hl. Phil. Ner. etc.*, Regensburg, 1857; A. B. Reiching, *Das Leben, des hl. Ph. N. etc*, 1859; Capecelatro, *La Vita di San F. N.*, Romae, 1879, 2 tomy i w. in.; ob. nadto Bolland, *Bibl. hagiogr. latina*; Glaire, *Dictionnaire*; Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, t. II; *Duch św. Filipa Nereusza* ku zbudowaniu osób Bogu poświęconych oraz i świeckich itd. Tarnów, 1895, 16-a, i in.

X. J. N

Filip z Sidy (Sidetes), pisarz chijański, grecki z V w. Urodz. w Side w Pamfilii (prowincyi Azyi Mniejszej), skąd otrzymał przydomek Sidetes, F-p był kapłanem, napisał dzieło przeciwko Julianowi Apostacie i *Christiana historia* w 26 księgach (po grecku). O tem ostatniem dziele wspominają Socrates (*Hist. eccl.*, VII, 26 — 27) i Focyusz (*Biblioth. cod.*, 35 u Migne P. G. CIII, 68). Zawierało ono dzieje Kła od początku do V w. Nadto podawało wiadomości z geometryi, astronomii, arytmetyki i muzyki. Zachowała się tylko cząstka *De Catechistarum Alexandrinorum successione*, czyli wiadomości o szkole aleksandryjskiej. Wydał ją H. Dodwellus, *Dissertationes in Irenaeum*, (Oton., 1689, 488), inne fragmenty z dzieła F-a dał de Boor, *Texte und Untersuchungen zur Geschicht. der altchrist. Literatur*, *herausgeg. von v. Gebhardt u. Harnack*, V, Heft 2, (Leipzig, 1889, 165 — 184); z manuskryptów Biblioteki Wiedeńskiej część Historyi F-a dał też C. J. Neumann, *Scriptorum graecorum qui christianam impugnaverunt religionem quae supersunt*, fasc. III, (Lips., 1880, 34. (Por. W. W. t. IX, k. 2022 — 2023; Hurter, *Nomenclator theol. cath.*, Oeniponte, 1903, t. I, k. 321 — 322).

X. C S.

Filip Solitarius św, pustelnik w Zell w Niemczech, pochodził z Anglii, udał się do Rzymu dla odwiedzenia Grobów SS. Apostołów i tu został na dłuższy czas; przyjął święcenia kapłańskie. Następnie udał sie do Palatynatu reńskiego i pod Wormacyą wybudował sobie celkę pustelniczą i tu pozostał na resztę życia, oddając się bogomyślności i praktykom życia pustelniczego. Od czasu do czasu opuszczał swą pustelnię dla spełnienia posług kapłańskich w okolicznych miasteczkach. † pod koniec VIII wieku. W XIV w. zbudowano w Zell kł pod jego wezwaniem. Święto 3 i 11 maja. (Por. Pétin, *Dictionn. hagiogr.*, t. II, 4-o, kol. 711—12).

Filip od Trójcy św. (Philippus a SS. Trinitate), Karmelita francuski, świętobliwy misyonarz, wybitny teolog XVII wieku. Ur. 1603 r. we Francyi, F-p w 17 roku życia wstąpił do Karmelitów bosych i tu zajaśniał nauką, zdolnościami i życiem świątobliwem. Przez lat 10 pracował na misyach w Persyi i w Indyi. Po powrocie do Europy spełniał różne urzędy w zakonie, był nawet „praepositus generalis“; † 1671 roku Neapolu „in odore sanctitatis“. Zostawił słynne dzieło *Summa philosophiae* (ed. Lugd., 1648), napisane w czasie prac misyjnych w Goa podług metody użytej przez św. Tomasza w dziale *Summa theologica*. Nadto: *Disputationes theologicae in tres partes Summae theologicae S. Thomae, s. Summa theologiae Thomisticae*, (Lugd., 1653, 5 voll.).

Filipecki Andrzej jezuita, rusin, urodzony w Galicyi w r. 1728, wstąpił do zakonu w Krakowie w r. 1746. Był profesorem w szkołach niższych od roku 1752—54, filozofii, prawa kanonicznego i Pisma św. we Lwowie r. 1755—60. Później poświęcił się kaznodziejstwu i misyom na Rusi do r. 1764, wreszcie został kaznodzieją katedralnym we Lwowie aż do r. 1773. Po kasacie został

kanonikiem lwowskim; † w r. 1792. Kazania F-a cechuje praktyczność i zwięzłość stylu oraz poprawność języka. Jedno z najpiękniejszych jego kazań, które wygłosił jeszcze jako jezuita jest: *O podwyższeniu Krzyża św. przez Polskę o podwyższeniu Polskiey przez Krzyż św.*, kazanie na dzień Podwyższenia Krzyża św... w kle katedralnym metrop. lwowskim, Lwów, 1766. 8-o, str. 20. Inne kazania F. są: *O nie, śmiertelności duszy ludzkiej* przeciwko teraźniejszym libertinom, Lwów, 1769, 8-o; *Podczas obłóczyn zakonnych* Tekli Bielskiej, Łowczanki itd., Lwów, 1773, 8-o; *Podczas uroczystego aktu koronacyi Nayjaśniejszej Maryi P.* w obrazie swoim cudownym, kazanie w Bouszowcach w Kościele WW. XX. Karmelitów..., Lwów, 1777, 8 o, str. 33; *Podczas poświęcenia na Biskupstwo* targońskie J. W. Nayprzew. JMCX. Ferdinanda na Kittkach Kickiego itd., Lwów, 1778. 8-o, str. 30; *Na uroczystość wielkiego cudotwórcy Ś. Antoniego* Padewskiego w Gwozdcu, w kośc. WW. OO. Bernardynów itd., Lwów, 1779, 8-o, kart 28; *O lichwie* bardzo między ludźmi zagęszczonej itd., Lwów, 1782, 8-o, kart 392 i 2; *O spowiedzi w Kościele Katolickim zwyczayney* itd., Lwów, 1784, 8-o, kart 392 i 2; *O Spowiedzi w Kościele Katolickim zwyczayney* itd., Lwów, 1784, 8-o, kart. 66; *Na Niedziele całego roku Kazania* itd., Lwów, 1783—84, 8 o, 4 tomy; Wilno, 1839—42, 8-o. 4 t.; tamże 1854, 8-o, 4 tomy. Napisał też wierszem tragedyę *Leo Filozof, Cesarz Wschodni* itd., Lwów, 1754, 4-o, kart 4, 79 i 4. Zostawił w rękopisie *Historyę Jezuitów lwowskich.* (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp.*, 4-o, t. III; Brown, *Bibl pis. ass. pols.*, 8-o, str. 173; Wiśniewski, *Hist. lit. pols.*, tom. VIII, str. 244, w odpisie.; Załęski, *Jezuici w Polsce*, Lwów, 1902, t. III, cz. II, s. 1097). *X. J. N.*

Filipecki Jan, jezuita, ur. w Galicyi w r. 1735, przyjęty do Towarzystwa w 1750 r. uczył matematyki we Lwowie i retoryki w Stanisławowie i Barze. Był kaznodzieją przez 3 lata we Lwowie i znów profesorem filozofii w Przemyślu i Krasnymstawie do r. 1773. Napisał *Kazanie siódme z okazyi Kanonizacyi Ś. Józefa z Kopertina* miane w r. 176... (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp.*, III, 4-o, kol. 733; Brown, *Bibl. pis. ass. pols.*, 1862, 8-o, str. 174).

Filipecki Józef, jezuita, ur. w r. 1730, jezuitą został w 1746, uczył retoryki w Sandomierzu, w r. 1766—filozofii. Napisał *Dissertatio physico-medica circa naturam plantarum*, Viennae, 1781. Tłumaczył dramaty Metastase'a wierszem polskim jak np. *Scila (?) wyrażenia Messyasza ludzkiego*, Sandomierz, 1754 i inne. (Por. Spmmervogel, *Bibl. de la Comp. de Jésus*, Bruxelles, 1892, 4-o, t. III, 733).

do Filipensów list ob. Listy Pawła św.

Fillipici od. Kryptokalwiniści.

Filipini (Oratoryanie), nazwani od założyciela św. Filipa z Neri (ob.), kongregacya kapłanów świeckich oraz laików przyjmowanych jako bracia służebni, otrzymała zatwierdzenie statutów dopiero w 17 lat po śmierci św. założyciela, za jego następcy, Baroniusza, od pża Pawła V w 1612 r. Celem kongregacyi było uwiecznić działalność św. Filipa. Członkowie jej nosili zwykłe suknie kapłanów świeckich. Konstytucya nosi poniekąd charakter republikański. Święty nie nałożył właściwie żadnych więzów, a pragnął tylko, aby jego bracia wiedli żywot pierwszych chijan. Każdy dom jest sam w sobie niezależny i wybiera swego przełożonego. Uczestnicy mogą w każdej chwili wystąpić z kongregacyi. Jakkolwiek św. Filip opierał się założeniu innych domów, jednakże już za jego życia powstało 7 a mianowicie w Rzymie, Neapolu, San Severino, Lucce, Fermo, Palermo i Comerino. W wieku XVII i XVIII liczba ich rosła szybko. Włochy i Sycylia miały 100 domów, Hiszpania 21, Portugalia 6, Francya 8. Oprócz tego istniały domy w Austryi, Bawaryi, Tyrolu, Polsce a także dla misyj wschodnio-indyjskich na wyspie Ceylon. Że kongregacya do ostatnich czasów zachowała swoją żywotność, dowodzą nowe siedziby w Anglii od r. 1848 kwitnące w Londynie i Birminghamie. Krdł Newman i Wil. Faber obaj oratoryanie, są wymownem tego świadectwem. Kongregacya z ło-

na swego wydała całe zastępy mężów słynnych z nauki i cnoty. Wymienić wystarczy takie słońca kline, jak Baroniusz, który dopiero pod grozą ekskomuniki zgodził się przyjąć godność kardynalską, Francesco Mario Tarugi, Orazio Giustiniani autor historyi soboru florenckiego, krdłowie Leonardo Colloredo, Luigi Belluya, Filip Carraciolo, Capecelatro, a także wydawca „Roma sotteronea“ Antonio Bosio, Augustyn Theiner i wielu innych, (Por. *Szczegóły w żywocie św. Filipa z Neri*; Giovanni Marciano *Memoire istorice* della Congregatione dell Oratorio“, Napoli, 1693 — 1702; Villarosa, *Scriptori Filippini*“, Napoli, 1837 — 1842, 2 vol.; Moroni, *Dizion*, XXIV, 279, i nst.).

Filipini (Oratoryanie) w Polsce. Zgromadzenie księży świeckich założone przez św. Filipa Nereusza powszechnie zwane Oratoryanami (clerici oratorii) w Polsce od imienia założyciela nosiło nazwę Filipinów. Pierwszym fundatorem kongregacyi S. Filipa Nereusza w Polsce był ks. Stanisław Grudowicz († 19 listopada 1684 r.), który dzięki szczodrym ofiarom i poparciu Adama Konarzewskiego, dziedzica Chocieszewic pod Gostyniem (W. Ks. Poznańskie) 4 października 1658 wprowadził kongregacyę księży Filipinów na Górę św. Gostyńską (miejsce słynne z cudownego obrazu M. B.).

Dla swego położenia odludnego kongregacya św. Górska nie mogła posiadać oratoryum młodzieńców, z którego rekrutują się najczęściej późniejsi Filipini; jednak położenie to przyczyniło się do wypielęgnowania i utrzymania ducha pobożności w członkach kongregacyi przetrwała ona do czasów kulturkamfu pruskiego, służąc za kolebkę i wzór dla innych kongregacyj. Prawo z 31 maja 1875 skazało kongregacyę świętogórską na zagładę. W sierpniu 1876 członkowie zmuszeni byli opuścić dotychczasowe miejsce pobytu. Początkowo udali się do Krakowa, a następnie 1878 przenieśli się do Tarnowa (w Galicyi). Spadkobiercy Konarzewskich, Mycielscy odebrali od rządu pruskiego Gostyń i dochody z tej posiadłości oddali Filipinom w Tarnowie. Prócz kongregacyi świętogórskiej na ziemiach polskich, szczególniej w dyecezyi poznańskiej, były następujące jeszcze kongregacye:

1) Borkowska, w Zdzieszu pod Borkiem (W. Ks. Poznańskie), założona jednocześnie prawie ze świętogórską przez tamecznego proboszcza ks. Adama Budzieckiego. Mimo usiłowań ks. Grudowicza, który osobiście nią kierował kongregacya borkowska nie rozwinęła się i z powodu braku członków upadła zupełnie po śmierci ks. Grudowicza.

2) Kongregacya Poznańska; założył ją przy kle św. Małgorzaty w Poznaniu w 1671 r. także ks. Grudowicz. Przetrwała do r. 1805, upadła skutkiem braku członków.

3) Kongregacya Studziańska (w Sandomierskiem), założona w 1671 r. przez ks. Jana Stanisława Zbąskiego, na miejscu zwanem Górą dziewiczą w Studziannej, słynącej z cudownego obrazu Św. Rodziny. Kongregacya przetrwała do ostatnich czasów, po r. 1830 zniósł ją dla braku członków ks. Goldman, bp Sandomierski, wskrzeszona później przy współudziale Akademii Warszawskiej przez ks. Piwarskiego, założyła nawet szkołę; przetrwała do kasaty klasztorów w Królewstwie t. j. do r. 1864.

4) Kongregacya biechowska (w W. Ks. Poznańskiem), powstała dzięki ofiarności Swiętosława Smaszewskiego, właściciela Biechowa w 1718 r., założona przez księży z kongregacyi Gostyńskiej. Kongregacya ta nie miała nigdy większego znaczenia, nie było nawet życia wspólnego; przeważnie należeli do niej proboszczowie okolicznych parafii. Nic nie pomogły zabiegi kongregacyi Gostyńskiej, będącą w zupełnym upadku, zniósł ostatecznie bp poznański, Ignacy Raczyński w 1804 r.

5) Kongregacya Kalwaryjska (góra Kalwarya, w archidyecezyi warszawskiej), założona w 1681 r. przez Stefana Wierzbowskiego, bpa poznańskiego, te same przechodziła koleje co biechowska; po dwóch niespełna latach przeszła w ręce księży komunistów. (Por. *Pamiątka jubileuszu dwuchsetletniego zgromadzenia ks. Filipinów na Górze świętej Gostyńskiej R. P. 1868*, Poznań, 1869, 2 tomy; *Pamiętnik religijno-moralny* tom III, r. 1842, str. 297—8; tom XII r. 1847, str. 116, 7).

T.

Filipinki, oblatki od świętego Filipa z Neri, kongregacya niewiast, założona

przez bogatego kupca z Sieny, który mieszkał w Rzymie, był penitentem św. Filipa, z czci dla niego założył kongregacyę celem wychowywania ubogich dziewcząt. Właściwy klasztor istnieje tylko jeden w Rzymie (posiada kl i szkołę w pobliżu S. Maria Maggiore), lecz i w innych miastach Włoch oblatki zachowują regułę F-ek. Reguła jest osnuta na regule św. Augustyna a zatwierdzona przez Benedykta XIV 1744. F. ślubów nie składają, tylko po roku nowicyatu przyrzekają czystość i posłuszeństwo. Przełożoną obierają co 3 lata. Ubiór składa się z welonu i sukni z krzyżem na piersi. Skutkiem zaboru funduszów przez rząd włoski, były F. zmuszone w ostatnich latach przyjmować na wychowanie dziewczęta zamożniejsze. F-kami zowią też służki św. Filipa Benicyusza (ob.), których pierwszą przełożoną była św. Joanna z Falconieri (ob.). Regułę napisał im krdł Barberigo, a potwierdził pż Klemens XIII, 1760 r. Wszystkie siostry mają wspólną przełożoną i obecnie składają egzamina państwowe, jako nauczycielki. Urzędowa ich nazwa jest *Maestre pie Filippini.* (Por. Moroni, *Dizzion*, XXIV, str. 276 i nst.; XLI, str. 120 i nast.; Morichini, *Degli instituti di publica carita*, II, Roma, 1842, str. 124). (*Ch.*).

Filipiny ob. Indye.

Filiponi nazwa osiadłych na ziemiach rzeczypospolitej rozkolników, czy starowobradców. Wszakże jeszcze przed powstaniem tej sekty w r. 1669 starowobradcy wyemigrowali ze Staroduba w gub. czernichowskiej i osiedli na Litwie, a zwłaszcza założyli osadę Wietkę (dziś miasteczko pow. rewelskiego gub. mińskiej). Za ich przykładem poszli inni, także około Wietki powstało kilkanaście osad starowiecznych. W r. 1735 ukazem ces. Anny Iwanówny wywieziono ich w głąb Rosyi, inni zbiegli, ale w 5 lat później zaludnili znowu dawne siedziby i dopiero ces. Katarzyna 1764 r. rozkazała 20000 osiadłych w Wietce staroobrzędowców wywieść i osiedlić na Syberyi. Mimo to jeszcze w r. 1860 było w Wietce 2000 staroobrzędowców. Staroobrzędowcy osiedlili się także w powiecie sejneńskim, ale dopiero w r. 1788 i utworzyli wsie filipońskie: Wodziłki, Łopuchowo, Głębokirów, Rasztaból, Głucha albo Szary, Wysokie albo Wielka góra, które obejmowały 95 włók i 180 gospodarzy. Spis ludności z r. 1840 podaje liczbę staroobrzędowców w gub. augustowskiej ma 3858 głów. W r. 1843 otrzymali oni od ks. Paszkiewicza pozwolenie na jednoobrzędową parafię w Karolinie w pow. sejneńskim, która otrzymała nazwę pokrowskiej. Tamże powstały niebawem jeszcze dwie wsie staroobrzędowców Mikołajewsk, Aleksandrowsk. Wogóle według statystyki urzędowej z r. 1893 liczba F-ców w całym Królestwie Polskiem wynosiła 5541. Do r. 1816 F. byli wolni od służby wojskowej wogóle zaś odznaczali pracowitością, sumiennością, schludnością oraz zamożnością. F. znajdowali się także w nieznacznej liczbie w Galicyi oraz w gub. podolskiej i wołyńskiej. W Żytomierzu jedną ulicę nazwano od nich Filipońską. Dla czego nazwę F-ów rozciągnięto u nas na wszystkich roskalników nie da się usprawiedliwić. (Por. Tykiel *Kilka uwag histor. statyst. o gub. Augustowskiej.* Warszawa 1859; Adam Kirkor „Pamiętniki gub. Suwalskiej". Warszawa 1872; W. E. I. XXI — XXII w. 441 i nast.).

(*Ch.*).

Filipowcy ob. Bezpopowcy.

Filipopol—rezydencya wikaryusza apostolskiego Sofii i Filipopolu dla katolików obrz. łacińsk. w Bulgaryi (Vicariatus apostolicus Sophiae et Philippopolis). Miasto F-l (turec. Filibeh, słow. Płowdiw, Płowdyw), na prawym brzegu Marycy położone powstało w starożytności. Nazwę F-p otrzymało na cześć Filipa II Macedońskiego, przedtem znano je Eumolpias, potem też Trimontium. Położony w Rumelii Wschodniej, F-p był jakiś czas stolicą tej prowincyi autonomicznej; od 1885 r. przeszedł do Bulgaryi. Mieszkańców liczy ok. 37 tys.; w tem 45% Bulgarów, 20 % Greków. Grecy, Bulgarowie schyzmatycy mają tu swego bpa. Ogółem F-p ma 13 kościołów, 26 meczetów, szkoły, zakłady przemysłowe i t. p. — Katolicy tego terytoryum podlegali arbpom z Nikopolu. (Ob. art. Bułgarya). bpom z Sofii (od r. 1600), arbpom z Sofii (od r. 1643). W 1759 r, erygowano wikaryat aplski Sofii i F-u. Pracowali tu od r. 1834

Redemptoryści, a od r. 1841 pracują Kapucyni. Obecnie wikaryuszem apostolskim jest bp kapucyn. Wikaryat liczy ok. 15 tys. katolików obrz. łacińskiego, 40 kapłanów, 10 stacyi, 13 kłów, 6 kaplic. (Por. W. E. I. t. 21 — 22, str. 443; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburg, Brisg., 1890, p. 122; *La gerarchia cattolica*, Roma, 1906).

X. C. S.

Filipowicz Alojzy, ur. 1785, † 1843 r., zasłużony proboszcz na Pradze i regens seminaryum św. Jana w Warszawie, człowiek cnotliwy, gorliwy i uczony. Był profesorem i wice-regensem seminaryum, a w r. 1813 został proboszczem na Pradze, gdzie dźwignął kł z ruiny i przyprowadził do wzorowego stanu. Powołany na stanowisko regensa, pomimo pracy parafialnej przez lat kilka, doprowadził do porządku i tego zakładu fundusze; łagodnością i spokojnym charakterem ujmował sobie wszystkich, uczniów i parafian. Są w druku jego *wiersze polskie do ks. Woronicza* 1814 r. i łacińskie do bpa Zacharyaszewicza tegoż roku drukowane w Warszawie.

Filipowicz Jakób jezuita, rusin, profess 4 ślubów, ur. w r. 1678 w Galicyi, wstąpił do zakonu w r. 1700, był wicerektorem kollegium lwowskiego. Podczas zarazy trapiącej miasto padł ofiarą miłości bliźniego pielęgnując zarażonych w r. 1720. Był znakomitym kaznodzieją katedry lwowskiej. Napisał *Kazania na Niedziele całego roku...* wyd. po jego śmierci. Lwów 1723, 4 a, kart 3, 10 i 362; Poznań 1729, 4-a, kart. 394; *Kazania na święta całego roku...* Lwów 1723, 4-a, kart. 206; Poznań 1728, 4-a, kart 206; 1737, 4-a, kart 203; 1759, 4-a, kart 205. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp.* t. III, kol. 733; Brown, *Bibl. pisarz ass. pols.* 8-a, str. 174).

Filipowicz Jan rytownik polski, żył we Lwowie w połowie XVIII w. Ryciny jego przedstawiają dzieje biblijne i portrety. Jego rycina przedstawiająca „Jezusa przybijanego do krzyża“ jest prawdziwem arcydziełem rylca. F. ozdobił swymi miedziorytami przedstawiającymi symbole i alegorye w liczbie 67 dzieło ks. Mikołaja Szadurskiego p. t. *Itika Ieropolityka*, ili filozofija nrawoczytelnaja wyd. w Stauropigii we Lwowie 1760 r. in 12-o. Znajduje się to dzieło w Bibliotece stauropigialnej we Lwowie. (Por. Kołaczkowski, *Słownik rytowników* polskich. Lwów 1874, 8-a; Wiszniewski, *Hist. liter. pols.* t. VIII, str. 421; *Dykcyonarz biogr. powsz.* Warszawa 1851, 8-a, str. 417(.

X. J. N.

Filipowicz Józef rytownik polski z XVIII w. Żył we Lwowie ok. r. 1746 Wspomina o nim Bandkie w swej „Historyi drukarń w Polsce“ i Jocher w „Obrazie bibl.-hist. lit.“ Prawdopodobnie jednak jest to ta sama osobistość co Jan Filipowicz (ob.). Różnica pochodzi z mylnego tłumaczenia podpisu łacińskiego „*Jo*“—*Joannes*, co przetłumaczono mylnie *Joseph*; albo też F. miał dwa imiona i już jednem, już drugiem się podpisywał, co znów potwierdzać się daje podpisem F. na niektórych jego sztychach: *J. Jos. Fil.* albo *Joannes Fil.* Tego zdania jest Kołaczkowski. (Por. Jocher, *Obraz bibl. hist.* t. III; Kołaczkowski, *Słown. rytown. polsk.* Lwów 1874, 8-a, str. 21 i nast.).

X. J. N.

Filippy — miasto w Macedonii, początek wywodzą od Filipa, króla Macedońskiego, który na miejscu dawnej wioski Krenides zbudował to miasto i ufortyfikował. Dziś się nazywa to miasteczko Filibedżik. Aż do czasów Wespazyana Filippy należały do Tracyi. Na pamiątkę zwycięstwa odniesionego nad nieprzyjaciółmi cesarz August nadał temu miastu prawo rzymskie—Ius Italicum i podniósł Filippy do godności kolonii Rzymskiej. (Por. Vigouroux. *Man. Biblique*). Miasteczko to zamieszkiwali Grecy, Macedończycy i Rzymianie. Żydów było tam niewielu, nawet synagogi swej nie mieli. (Act. Apost. XVI, 13) Naukę ewangeliczną w Filippach pierwszy głosił św. Paweł w 51 roku, tam też założył pierwszy kł chijański w Europie. (Act. Ap. XVI, 8, 40. Wskutek zamieszania jakie powstało w Filipach św. Paweł z Sylwanem zostali wtrąceni do więzienia, uwolnieni po trzech dniach musieli opuścić miasto, pozostał tylko św. Łukasz (Act. XVI, 15, 40). Za przykładem Lidii i jej domowników wielu innych Fili-

pensów przyjęło wiarę Chrystusową, pozostając zawsze gorliwymi jej wyznawcami. Do św. Pawła Filipensi czuli zawsze głęboki szacunek i wdzięczność, wspomagali go w potrzebie, cieszyli się też jego szczególniejszą miłością; nazywa ich św. Paweł „braćmi swymi najmilszymi i wielce pożądanymi, weselem swem i koroną swoją“. Odwiedził ich po raz drugi w 58 r. Gdy pozostawał w niewoli w Rzymie w 63 r., na skutek próśb Epafrodyta, napisał św. Paweł list do Filipensów, wzmacniając ich w wierze, a ostrzegając przed błędami judaizantów. (Por. Vigouroux; Le Quien. *Oriens Chr.* II, 66, III, 1044).

X. R. J.

Filistyni Phelischtim = rozproszeni, LXX Ἀλλόφυλοι — bulg. Philistaci, v. Palaestini, v. Philistini) potomkowie Mizraim (Genes. X, 13, 14), wychodźcy z miasteczka Kaftar lub Cydonia na wyspie Krecie. (Deut. II, 23; Ier. XLVII, 4; Ezech. XXV, 16; Sofron. II, 5, Amos IX, 7). Calmet dowodzi, że Kaftar to samo znaczy, co Kreta. (*Dict. Bibl.* t. II. 204). Rzeczywiście zwyczaje Kreteńczyków i Filistynów były pod wielu względami podobne (Calmet). Z Deut. II, 23 wiadomo, że Filistyni podbili Hewejczyków, mieszkańców Chanaan. Data nie wskazana. Prawdopodobnie za Ramzesa III wtargnęli do Syryi, lecz ten zadał im porażkę, i zwrócił ich w stronę ziemi Chanaan, którą oni od swego imienia nazwali ziemię Phaleschet-Phalischet, Palestina. Za czasów XX dynastyi egipskiej Filistyni zawładnęli całą okolicą Sefela nad morzem Śródziemnem. Mieli nad morzem całą ziemię od Akkaronu aż do strumienia Egiptu. (Rhinocorura). Całe swe państwo Filistyni podzielili na 5 części oddzielnych, z których każda obejmowała jedno z miast. Paza-Azot; Askalon, Get, Akkaron — i przyległe do nich wsi i miasteczka. Nad każdą panował seran — książe. Za czasów wyjścia Żydów z Egiptu Filistyni byli już taką potęgą, że Mojżesz, aby uniknąć z nimi walki, obrał dalszą drogę. Jozue podbił ich ziemię i oddał pokoleniu Juda, ale ten pokój nie był trwały. Za czasów sędziów Filistyni występują jako najstraszniejsi i najbardziej nieprzejednani wrogowie Żydów. Za Aoda, a raczej po jego śmierci, zadaje im klęskę Samgar, upokarza ich po wielekroć Samson, Heli, Samuel (Iud. III, 31, X, 7, II; XV, II). Saul ginie w walce z Filistynami (I, Reg. XXXI, I). Zaledwie Dawidowi udało się ich ukrócić na czas dłuższy (II Reg. V, 17, XV, 18, XXI, 18). Próbowali się jeszcze wydobyć nieraz z pod przemocy żydowskiej za czasów królestwa Judzkiego i Izraelskiego, aż wreszcie ulegli temu samemu losowi co i Żydzi. Z pod panowania Assyryjskiego przechodzą pod perskie, greckie, wreszcie rzymskie. Bliższych szczegółów o zwyczajach domowych Filistynów nie mamy. Język ich należy do rodzin semickich; imiona własne wskazują na wspólne pochodzenie. Filistyni byli bałwochwalcami; mieli bóstwa te same co u innych Chananejczyków. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible* t, II, *Chaslaim*; H. Grätz—*Geschichte der Juden* 1874 t. I, str. 406; Maspero—*Histoire ancienne des peuples de l'Orient.* 4-e wyd. 1886, str. 312—314; F. Hitzig — *Urgeschichte des Philistäer* in 8-o. Leipzig, 14 etc.; Movers — *Die Phönizier* t. I, p. 27, 29, 33 etc.). *X. R. J.*

Fillion Ludwik Klaudyusz, teolog francuski, sulpicyanin, profesor egzegezy w seminaryum w Lyonie, prowadzonym przez zgromadzenie XX. Sulpicyanów, ur. w Saint-Bonnet-de-Joux w r. 1843, głęboki znawca nauk biblijnych, szczególniej zaś archeologii w stosunku do P. św. Z cennych prac F-a ważne zajmują miejsce: *Evangile selon Saint-Mathieu*, introduction et commentaire. 1878; *Evangile selon Saint-Marc* etc. 1882; *Synopsis evangelica* seu quatuor Sancta Jesu Christi Evangelia... ordine chronologico in harmoniam concinnata; *Atlas archéologique de la Bible* d'après les meilleurs documents etc. 1883, 4-o, 93 Planches; *Atlas d'Histoire naturelle de la Bible etc.* 1884, 4-o, 123 planches; *Atlas geographique de la Bible etc.* 1890, 4-o; *Essais d'Exégèse*, exposition, réputation etc. 1884, in 18-o; *La Sainte Bible* (texte latin et trad. franç.) commentée d'après la Vulgate etc. 8 vol. in 8-o; *Biblia sacra* juxta Vulgatae exemplaria... divisionibus logicis analysique continua sensum illustrantibus ornavit. Paris, Letouzey, 1901, 8-o, ed. 5 perpolita; *No-*

vum Testamentum etc. 1885; *Evangile selon Saint-Jean etc.* 1886, i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* Paris 1902; De Gubernatis, *Dictionnaire des Ecrivains.* t. II; Vapereau, *Dict. des Contemporains.* 4-o, str. 584). *X. J. N.*

Fillicius (Figliucci), imię kilku uczonych: 1) Wincenty, ur. w r. 1566, wstąpił do zakonu Jezuitów, był najpierw nauczycielem filozofii i matemetyki, następnie wykładał moralność w Rzymie, gdzie jednocześnie był penitencyaryuszem papieskim. † 1622 r. Napisał *Morales quaestiones de christianis officiis* i *De beneficiis, pensionibus etc clericorum.* Pascal wyszydzał go w swych „Listach prowincyalnych", a parlament bordoski zakazał jego dzieła podczas wielkiej, francuskiej naganki na Jezuitów (r. 1762). (Por. *Réponse aux extraits der assertions* III, p. XLIX; *De Backer*, I).

2) Feliks, humanista, ur. około 1525 r. w Sienie. Ukończywszy studya filozoficzne w Padwie wstąpił w służbę kardynała del Monte (Juliusz III), któremu w r. 1551 dedykował jedno ze swych dzieł. Tłumaczył wzorowo autorów greckich na język włoski i napisał kilka dzieł po włosku. Po r. 1551 wstąpił we Florencyi do Dominikanów pod imieniem Aleksiusa i przetłumaczył z polecenia pża Piusa V katechizm trydencki na włoski jęz. † po r. 1582. (Por. Quetif et Echard, *Script. Ord. Praed.* II, 263: Biogr. univers. XIV, 510).

Filochowski Roch ksiądz, ur. 16 sierpnia 1838 r. we wsi Choromany, parafii Piski, powiatu Ostrołęckiego, gub. Łomżyńskiej z ojca Tomasza matki Izabelli z Szabłowskich. Od r. 1853 do 1858 uczył się w szkołach Łomżyńskich. Od r. 1857 do 1860 kształcił się w seminaryum pułtuskiem, a od 1860 do 1864 w Akademii Duchownej Warszawskiej, którą ukończył ze stopniem kandydata Św. Teologii. Wyświęcony na kapłana 29 września 1861 r., po ukończeniu Akademii powrócił do swojej dyecezyi i objął obowiązki kapelana przy ówczesnym bpie płockim J. Ex. Popielu; jednocześnie był sekretarzem konsystorza Płockiego i kapelanem przy więzieniu. Od 1865 do 1874 roku pełnił obowiązki profesora seminaryum płockiego, a ostatnie 5 lat był jednocześnie Vice-Regensem. W r. 1873 władza duchowna mianowała go proboszczem parafii Raciąż, gdzie od 1874 do 1877 stale przebywał i rozpoczął budowę kła parafialnego, którą ukończył jego następca ks. kanonik Gracyan Rzewuski. W r. 1877 przeniósł się do dyecezyi Kujawsko-Kaliskiej i od tego czasu aż do śmierci pozostawał przy boku Jego excellencyi ks. Popiela. W r. 1878 został kanonikiem katedry włocławskiej, a następnie przeszedł w r. 1883 do archidyecezyi warszawskiej i installowanym został na kanonika kapituły metropolitalnej warszawskiej. Jednocześnie w r. 1884 otrzymał godność sędziego surrogata konsystorza warszawskiego, którą zatrzymał do śmierci. Niezależnie od tych obowiązków, kapituła metropolitalna powierzyła mu urząd prokuratora kapituły; za jego to zarządu, odnowiono kł metropolitalny wewnątrz, położono nową posadzkę marmurową i wystawiono kaplicę dla umarłych, niezbędną dla ubogiej ludności, zamieszkującej parafię Św. Jana. W r. 1895 mianowany prałatem archidyakonem kapituły warszawskiej. † 21 sierpnia 1896 r. w Piskach, gdzie udał się na odpoczynek wakacyjny. Oprócz zajęć duchownych, ks. Filoch. zajmował się literaturą klną, szczególniej dla ludu wiejskiego, a prace jego odznaczały się ortodoksyą, popularnym i jasnym wykładem oraz nadzwyczajną jasnością. *Krótki katechizm dla dzieci* cieszy się dotychczas wielkiem uznaniem, miał bowiem 20 wydań w 3 milionach egzemplarzy. Z innych prac ks. F. wyróżniają się szczególnie. *Rozmowa o Panu Jezusie. Opowiadanie Pielgrzyma. Historya Starego i Nowego Testamentu. Książka pożyteczna dla wiernych na niedziele i święta całego roku. Rozmowa o czytaniu Biblii.* W pracy tej ostatniej głównie zwraca się pko szerzonej u nas propagandzie luterskiej i dla tego doczekała się ona zaszczytu, że ją rząd pruski w swojem państwie zakazał rozprzedawać. Zamierzył ks. Fil. opracować cały cykl historyi kła i jego Świętych, i w tym celu wydał prace: *Patryarchowie, Proroc, Apostoławie* i *Ewangeliści, Uczniowie Pańscy, Mężowie Apostolscy, Doktorowie Kościoł. Męczennicy i wyznawcy.* W ocenieniu za-

sług położonych dla sprawy Kła, staraniem i ofiarnością J. Exc. Arbpa Popiela i duchowieństwa stanął w kaplicy Archikonfraterni Literackiej kła metropolitalnego Św. Jana pomnik z czarnego marmuru krakowskiego z takim napisem:

„ROCHUS FILOCHOWSKI,
Praelatus Metropolitanus Varsoviensis
Judex Surrogatus
Vir pietate, moribus, zelo insignis. Egenorum patronus. In omnes benevolens. De restauranda Aede metropolitana Meritissimus. Singulare erga Archipraesulem Vincentium Popiel obsequium per tricenium coluit.
Natus 16 Augusti 1838, obiit 21 Augusti 1896.
Expletis 35 Sacerdotii annis.
Requiescat in pace".

Ks. L. Ł.

Filologia biblijna. Przez filologię rozumiemy zwykle studyum języków, które nas wprowadzają w zrozumienie pewnych objawów ducha w rozwoju poszczególnych narodów; w tem znaczeniu mówimy o filologii słowiańskiej, romańskiej, a także o filologii klasycznej, lubo studyum klasyczne obejmuje całość nauk nad rozwojem ducha dwóch nam wpływem swym najbliższych, a dla kultury najważniejszych narodów starożytności,—Greków i Rzymian. Stosując się przecież do zwykłych pojmowań rozumiemy i przez filologię biblijną studyum języków, które nas wprowadzają w zrozumienie ksiąg biblijnych. Ponieważ zaś Pismo św. w trzech pierwotnie napisane zostało językach (por. Bibl. teksty), dla tego *przedmiotem* filologii biblijnej są: języki hebrajski, chaldejski i grecki, bo tylko w nich pierwowzory bibl. aż do naszych czasów w odpisach się zachowały. Łącznikiem więc tych języków w pojęciu filologii biblijnej nie jest oczywiście ani ich pokrewieństwo pomiędzy sobą, ani też pokrewieństwo bliższe ludów, które ich używały, lecz fakt, że w nich złożone są prawdy, które dla rozwoju ludzkości największego nabrały i z celu swego nabrać musiały znaczenia. W drugim rzędzie dopiero łącznikiem dalszym jest wzgląd, że prawdy te w trzech wymienionych złożone językach pochodzą od ludu jednego, który z biegiem czasu hebrajskim, chaldejskim, a w końcu i greckim posługiwał się językiem, lubo i tutaj konieczne jest pewne ściślejsze jeszcze określenie.

Wiadomą bowiem rzeczą, że języki hebrajski i chaldejski, lubo zaliczają się, podobnie jak grecki, do języków aryjskich, do osobnej jednak należą ich odnogi. Kiedy bowiem grecki zajmuje pokaźne miejsce wśród języków indo-europejskich, hebrajski i chaldejski tworzą ogniwa w szeregu języków semickich. Najdobitniejszą ich różnicą jest stwierdzona prawda, że języki indo-europejskie przycisk kładą głównie na zmianę samogłosek, kiedy chodzi o zmianę pojęć (por. niem. lieben, leben, laben, loben), języki zaś semickie przycisk kładą na uporządkowanie spółgłosek przy zachowaniu t. zw. pierwiastków trojga spółgłosek. Jedyną może styczną pomiędzy greckim a hebrajskim (chaldejskim) językiem, jest poza etymologią wspólne pochodzenie alfabetu. Ściślejsze pokrewieństwo łączy hebrajski z chaldejskim, bo obydwa języki należą do grupy języków północno semickich, wśród których rozróżniamy asyryjski, babyloński, aramejski, kananejski jako równouprawnione siostrzyce. Z aramejskiego pochodzą syryjskie, mandejskie i inne narzecza, jako języki wschodnio-aramejskie,: dalej chaldejski w kilku odmianach samarytański, palmyreński, nabatejski, jako zachodnio - aramejskie; nakoniec z kananejskich wyrodziły się języki fenicki i hebrajski; ostatni niewątpliwie pod wpływem znacznym aramejskiego.

Jeśli rodzimy hebrajski zachował najczyściejsze kształty w księgach biblijnych, to chaldejski pod wpływem hebrajskiego do pewnego stopnia się przeobraził i wykazuje pewne charakterystyczne znamiona, które nakazują mówić o języku chaldejskim, zachowanym w Piśmie św. jako o narzeczu biblijnem chaldejskiego. Znaczniejsze jeszcze przekształcenie wykazuje biblijny język grecki, w jakim pisane są ktięgi Nowego Testamentu, niektóre księgi Starego Testamentu, nadto przekłady Septuaginty, które nam zachowały greckie brzmienie niektórych ksiąg zagubionych w pierwowzorze hebrajskim lub chaldejskim. Grecki bowiem język biblijny — to wspólne narzecze, jakie wyrodziło się od czasów Aleksandra Wielkiego przez zlanie się

narzeczy: atyckiego, eolskiego, jońskiego i doryckiego—narzecze, do którego dołączyły się domieszki języków wschodnich; wpływ ich widoczny w gramatyce,w składni i w stylistyce. W kołach żydów-helenistów, podlegających wogóle wpływom kultury greckiej, język grecki przybrał wyłączne znamiona. Żydzi osiedleni od czasów Ptolomeuszów w Egipcie, a raczej w Aleksandryi, rozrzuceni na wybrzeżach Afryki, a także w krajach małej Azyi, zachowali wprawdzie swe przekonania religijne, ale zapomnieli swej ojczystej mowy. Przyswoili sobie język grecki, nadając mu pod wpływem rodzimego języka hebrajskiego charakterystyczne znamiona. Stąd mówimy o grecczyźnie helenistycznej a raczej o narzeczu greckiem helenistyczno-aleksandryjskiem. W niem to pisane są księgi greckie Starego Testamentu, bądź to w pierwowzorze, bądź też w przekładzie Septuaginty. I Zydzi w Palestynie od czasów przynajmniej Seleucydów obcym podlegali wpływom. Język grecki przez Galileę i Samaryę dotarł aż do Judei, jako język kultury i powszedni środek porozumienia się; przybrał i tutaj znamiona hebraistyczne czy chaldeistyczne. Stąd mówią o helenistycznej grecczyźnie palestyńskiej, podnoszą w niej wpływy pojęć chrześcijańskich oraz łaciny, jako urzędowego w Palestynie języka. W tej to grecczyźnie pisane są księgi Nowego Testamentu. Różnica wszakże pomiędzy językiem helenistów-żydów z Aleksandryi i z Palestyny jest zbyt mała, więcej przypadkowa i okolicznościowa, aby na jej podstawie przeprowadzić ścisłe rozgraniczenia poszczególnych znamion. Przedmiotem więc ściślej określonym filologii biblijnej jest hebrajski klasyczny, dalej chaldejski biblijny, nakoniec grecki helenistyczny. Trzy te języki w charakterystycznych swych znamionach wprowadzają nas w zrozumienie Pisma św.

Myliłby się wszakże, ktoby chciał mniemać, że filologia biblijna wprowadza w zupełne zrozumienie Pisma św.; potrzeba innych do tego jeszcze środków, chociażby tylko historycznych, geograficznych, chronologicznych i t. p. Nadto Pismo św. podwójny wykazuje pierwiastek,—ludzki i boski. Tem też naglejszem wydaje się pytanie, *jaki stosunek zajmuje filologia biblijna do innych nauk biblijnych*; Działy nauk biblijnych wychodzą bądź to z podstawy ludzkiego i boskiego pierwiastku, bądź też z rozróżnienia kształtu i brzmienia (formy) oraz treści. Dział nauk streszczających obejmuje dzieje biblijne, do których zaliczyć można i archeologię i chronologię i geografię, a dalej obejmuje w system ujęte prawdy Objawienia, jako teologię biblijną. Dział nauk badających zajmuje się dziejami poszczególnych książek, ich jednolitym zbiorem, uznanym przez Kł, ich przechowaniem aż do naszych czasów, bądź to w pierwotnem brzmieniu, bądź w przekładach. Nakoniec hermeneutyka zajmuje się zasadami, jakiemi należy się kierować przy stwierdzaniu właściwej treści Pisma św. tak przez wzgląd na pierwiastek ludzki, jak pierwiastek boski. Jasną jest rzeczą, że filologia musi się zajmować i zagadnieniami językowemi a zarazem i krytycznemi. Innemi słowy: filologia biblijna ma dla Pisma św. znaczenie głównie hermeneutyczne, a zaliczyć ją należy do działu nauk biblijnych, których sferą przygotowawcze badanie, a nie rzeczowe streszczenie.

Pomimo swej pozornej zależności od hermeneutyki jest przecież filologia biblijna samodzielną nauką. Hermeneutyka bowiem używa jej tylko jako środka do swych celów, a bynajmniej ją nie wyczerpuje; uwzględnia z niej tylko te dane, które służą do określenia zasad przy wykładzie Pisma św. rozumowym. Natomiast cały przedmiot filologii biblijnej jest niezależny i samodzielny.

Do *zakresu* filologii biblijnej zaliczyć trzeba w zasadzie wszystko to, co się przynajmniej bezpośrednio odnosi do języków biblijnych; stąd uwzględniaćby należało pomniki i zabytki językowe na podstawie epigrafiki; sięgaćby należało i do paleografii, numizmatyki itd. a nadto także i do krytyki tekstów niższej, czyli wyrazowej i do krytyki tekstów wyższej, czyli rzeczowej treści. Przemilczeć nie można i stosunku języków biblijnych do innych pokrewnych grup językowych, wedle zasad lingwistyki porównawczej. Są to jednak kwestye, które z biegiem czasu do samodzielnych podniosły się nauk, a przynajmniej mają znaczenie niezależnych wiadomości.

Zadanie ścisłe filologii biblijnej

dla swego przedmiotu jest tak historyczne jak systematyczne. Przedewszystkiem podaje w dziejowym przeglądzie początek, rozwój, wykształcenie i losy poszczególnych języków. Jeśli uwzględnia przytem pomniki języków, jego zabytki na mocy epigrafii, jeśli sięga nawet, o ile potrzeba i do paleografii, oraz dyplomatyki i t. d., skoro chodzi o charakterystyczne znamiona poszczególnego języka, to używa wszystkich tych dziedzin naukowych jako środka do swego celu, bynajmniej zaś nie zajmuje się niemi z zasady i z rozmysłu. Systematyzowanie zaś języka dokonywa się w logiczny i filologiczny sposób, bądź to w gramatykach bądź w słownikach. W gramatykach znajdują się w pewnym układzie prawidła poszczególnych zgłosek, samogłosek, spółgłosek (fonetyka) i wyrazów z nich tworzonych w rozmaitych kształtach, czy to imion, czy to czasowników (morfologia); zdań powstających z wyrazów wedle reguł składni. Do gramatyki zaliczyć należy jeszcze stylistykę prozy (retorykę) i stylistykę poezyi (prozodyę). W słownikach natomiast znajdujemy cały zasób wyrazów z poszczególnego języka, bądź to alfabetycznie, bądź etymologicznie ułożony; w każdym razie wyrazy łączą się z pojęciami, czy to pierwotnemi, czy to dalszemi na mocy zwyczajów językowych. Od słowników tych rzeczowych różnią się słowniki więcej formalne, które zestawiają jedynie cały zasób wyrazów istniejących w pewnym obrębie, a więc przy Piśmie św., w hebrajskim lub greckim języku, tak Starego, jak Nowego Testamentu. Słowniki te formalne nazywają się konkordancyami a mają głównie znaczenie hermeneutyczne, lubo nie można im pod pewnymi warunkami odmówić i znaczenia językowego. Wykluczają się zaś już zupełnie słowniki streszczające w szeregu alfabetycznych lub rzeczowych nagłówków poszczególne dziedziny biblijne; należą one do archeologii, geografii i t. d.

Przechodząc do *dziejów* filologii biblijnej z góry zaznaczamy, że nie posiadamy jednolitego jej opracowania, ani go też nigdy posiadać nie będziemy. Za różnorodne są jej pierwiastki, aby w jednej całości je złączyć. Tworzy filologia jedną całość przez wzgląd na zrozumienie Pisma św., przez swą hermeneutyczną wartość, przez swoje zadanie; pozatem istnieją na każdym kroku wybitne różnice w jej składnikach. Stąd w dziejach znajdujemy wprawdzie tu i owdzie wspólne prace filologiczne nad hebrajskim i chaldejskim językiem, osobno zaś nad greckim tak Septuaginty, jak Nowego Testamentu.

Z dziejów filologii biblijnej wykluczamy te prace nad Pismem św., które na podstawie krytyki wyższej czy niższej językową mają wartość; należą bowiem bądź to do krytyki biblijnej, bądź do dziejów tekstu biblijnego (por. art.). Podobnie wykluczamy dokładniejszą bibliografię, bo należy ona do poszczególnych artykułów o językach hebrajskim, chaldejskim i greckim. Dla nas dzieje mają tutaj tylko być wskazówką, jakimi sposobami uczeni starali się sprostać filologii biblijnej, oraz mają pouczyć, czy rzeczywiście zadanie zostało spełnione. Dzieje biblijnej filologii hebrajskiej i chaldejskiej wykazują, że na polu epigrafii i paleografii mało dotąd posiadamy dorobku naukowego. Prace Lidzbarskiego z nowszych czasów, rozprawy w biblijnych lub pokrewnych czasopismach filologicznych podjęte od r. 1881, wydawnictwa paryskie epigrafii semickiej wykazują, że filologia na tych polach pierwsze dopiero stawia kroki. Podobnie pytanie o początkach i dziejach języka hebrajskiego i chaldejskiego oraz stosunku do innych języków semickich, lubo dostatecznie prawie zbadane, przecież nie zebrane jeszcze w pracach jednolitych. Dzieje języka hebrajskiego Geseniusa są przestarzałe; nowszych zaś nie posiadamy. Rys historyczny o językach semickich skreślił Nöldeke, stosunek ich gramatyczny omawia Brockelmann, a zapowiada zarazem obszerniejszą pracę nad tą samą kwestyą. Są to znowu dorobki z ostatnich dopiero czasów. Natomiast obszerniejsze i dawne już istnieją prace gramatyczne i słownikowe. Z chwilą bowiem, kiedy język hebrajski zaczął wymierać, mimowoli rozwinęła się gorączkowa czynność, aby pracami filologicznemi zachować go od zupełnej zagłady. Szeregi gramatycznych spostrzeżeń podaje już Talmud; kopalnię formalną filologicznych dociekań stworzyła Masora od w. VI-go do IX-go. Ona to

głównie zajmowała się fonetyką, kiedy znakami opisywała samogłoski, spółgłoski i zgłoski; system akcentów odnosi się także do fonetyki, ale i do morfologii i składni. Kultura arabska pobudziła Żydów w Hiszpanii i północnej Afryce do prac gramatycznych i słownikowych w arabskim języku. Wśród nich jaśnieją obok rabina Saadia Gaana z X w. oraz uczeni z rodziny Kimchi w XII i XIII w.; prace mianowicie Dawida Kimchi przez długi czas uchodziły za niedoścignione, podobnie jak w X w. obok rabina Saadia rabin Jona ben Ganna z Kordowy wzorowych dostarczył dzieł gramatycznych i słownikowych. Z rozbudzeniem humanizmu i Kł zajął się filologią biblijną, ustanawiając katedry języków wschodnich przy wszechnicach (por. Biblijne studya). Wśród filologów biblistów zasłynęli Mikołaj z Lyra, Paweł z Burgos i tylu innych; dalej Jan Reuchlin, Santer Pagnuinus; niemniej przecież i żydzi, jak Elias Levita. Z reformacyą studya filologiczne nad hebrajskim i chaldejskim językiem znacznie się ożywiły, kiedy protestantyzm jedynie Pismu św. przypisywał powagę źródła wiary i Objawienia. Przypadają na te czasy pierwsze wydania biblij hebrajskich. Odźwierciedleniem ówczesnych dorobków na polu filologii hebrajskiej i chaldejskiej są prace obydwóch Buxtorfów; obaj stoją jeszcze pod wpływem tradycyi uczonych żydowskich. Sto lat mniej więcej później, a więc w wieku XVIII nowe prądy na podstawie lingwistyki porównawczej starają się przeniknąć zasoby i ducha języka hebrajskiego i chaldejskiego. Przewodnikami byli Schultens, Schröder i inni, którzy zwracali się przedewszystkiem do języka arabskiego, jako środka do lepszego zbadania hebrajskiego. Nowy przełom tworzą prace Geseniusa w początku XIX w.. Gramatyka jego w licznych wyszła wydaniach; podobnie i słownik jego, trzytomowy; zaś Skarbiec języka hebrajskiego i chaldejskiego zebrał wszystko, co dotąd o językach tych powiedziano. Kiedy Gesenius w badaniach swych stosował głównie metodę analityczną, wyjaśniając hebrajski język głównie z hebrajskiego, stworzył Ewald w gramatyce swej metodę filozoficzną czy syntetyczną, bo objawy języka sprowadzał do pewnych głównych mianowników. Nakoniec Ohlshauser oparł się na metodzie historycznej i porównawczej, kiedy dążył do odtworzenia pierwowzoru objawów językowych w hebrajskim. Wszystkie nowsze mniejsze gramatyki łączą metody bądź Geseniusa i Ewalda, bądź Geseniusa i Ohlshausena bądź Ewalda i Ohlshausen, a ostatecznym wyrazem badań dotychczasowych jest obszerne dzieło Königa: „Historisch-kritisches Lebengebäude der hebr. Sprache“ Leipzig 1881—97 w 3 tomach. Połączył on metody analityczną, historyczną i porównawczą, nie zaniedbując i badania fizyologicznego nad fonetyką i morfologią. Dodajmy, że powagą co do chaldejskich narzeczy jest dzisiaj obok Strecka i Marti'ego przedewszystkiem Dalman. König ma i tę zasługę, że obszernem dziełem osobnem zgłębił i zasady stylistyki czy retoryki hebrajskiej w Starym Testamencie. Jest to jedyne dzieło miarodajne w tej dziedzinie. Natomiast na polu stylistyki, poezyi czyli prozodyi i metryki hebrajskiej cały szereg systemów starał się odnaleść podstawy kształtów wiersza hebrajskiego. Badania te dość daleko sięgają wstecz; pomimo to różnorodność systemów nie doprowadziła do ogólnie przyjętego wyniku. Są systemy metryki hebrajskiej na podstawie liczby zgłosek, ich miary, ich akcentu; inne systemy łączą akcent i miarę zgłosek.

Z nowszych badań wystarczy tutaj wymienić prace Bickella, Gietmanna, Vetter'a, Sieversa, Grimnego, Zapletala i innych; rozprowadzenie postawionych zasad należy do osobnego rzeczy przedstawienia. Zwracamy szczególniejszą jeszcze uwagę na wyniki badań O. Zennera T. J. nad budową płodów poetycznych w St. T., mianowicie Psalmów. Wyniki te prostotą swą i jasnością więcej przemawiają do przekonania, niżeli mało jednolite systemy prozodyczne. Co do wartości na równi je można poniekąd postawić z zasadą stwierdzoną w XVIII w. przez Lowtha o równobieżności myśli w poezyi hebrajskiej.

Gramatycznym opracowaniom języka hebrajskiego i chaldejskiego dotrzymują kroku opracowania słownikowe. Sięgają one epoki gramatyków żydowskich w X i późniejszych wiekach. Leksykografia całkowita przecież święci tryumf w IX w., począwszy od Gesseniusa a

skończywszy na pracach Fürsta oraz Siegfrieda i Stadego. Z dawniejszych prac słownik Buxtorfa i dzisiaj nie jest bez wartości. Konkordancye natomiast wyrazowe do hebrajskiego Pisma św. napotykamy dopiero w XV w.; tworzono je na wzór konkordancyj łacińskich. Pierwszą ułożył rabin Izaak Mardocheusz Natan r. 1488, wydrukowana r. 1521 w Wenecyi przez Daniela Bomberga. Posiłkowali się nią w podobnych pracach franciszkanin Maryan de Calesio (Rzym 1621) oraz Buxtorf (Bazylea 1637, wydanie z r. 1847 w Szczecinie liczne podaje uzupełnienia chaldejskie). Z nowszych konkordancyj samodzielnych wystarcza wymienić pracę Fürsta w Lipsku, Wigrama w Londynie, a przedewszystkiem Mandelkerna (Lipsk 1896), lubo i w niej niejedne stwierdzono już niedokładności i usterki.

Z dziejów greckiej filologii biblijnej wynika, że pomimo dość poprawnych wydań greckiej Septuaginty (ob. Biblijne teksty) na polu gramatycznem nic dotąd nie zdziałano w obrębie grecczyzny Starego Testamentu; ani jednej nie posiadamy o niej gramatyki systematycznej. Natomiast istnieją dwie dotąd prace słownikowe nad Septuagintą t. j. Biel'a w trzech tomach (Haga 1779 — 80) i Schleusner'a w 5 tomach (Lipsk 1820 — 1821); są to kompilacye głównie z obszernej konkordancyi do Septuaginty, ułożonej przez Fromm'a w 2 tomach (Amsterdam 1718) z uwzględnieniem odnośnych wyrazów hebrajskich. Konkordancyi tej nie prześcignęła praca wydana przez Hatch i Redpatha w Oksfordzie 1895. Na polu grecczyzny ksiąg Nowego Testamentu głośnym był ongi spór purystów i hebraistów; dzisiaj bez znaczenia bo wyłoniło się przekonanie, że nie można jednolicie mówić o języku wspólnym wszystkim pisarzom Nowego Zakonu, jeno o ich poszczególnych właściwościach przy należytem uwzględnieniu wpływów chijańskich, helenistycznych i hebraistycznych jakie wszędzie napotykać można. Stąd też wywodzi się początek gramatyk szczegółowych, np. do św. Pawła, przez Lasonder, Utrecht 1866, do św. Jana przez Abbota w New-Yorku 1906. Więcej jednolitą jest praca o pismach Nowego Test. przez Simcoxa, Londyn 1890. Tymczasem musimy się zadowolić gramatykami ogólnemi, a tych nie mała jest liczba: np. Schirlitza, Stuarta. Dwie gramatyki wybitniejsze posiadają znaczenie i prawie nigdy nie zawodzą: t. j. Winera, wydana w Lipsku 1823, a w 8-ym wydaniu opracowana przez Schmiedla, Göttinga 1894. Samodzielną jest też druga gramatyka słynnego filologa Blaka, Göttinga 1896. Poza Skarbcem języka greckiego, jaki opracował Stephanus dostateczne mamy słowniki do Nowego Testamentu. Z dawniejszych wyróżniają się Biel, Schleusner, Schoetgen, Boeckel, Wahl, Bretschneider, z nowszych Schirlitz, Wilke, Grimm, a przedewszystkiem Cremer, który nietylko językowy zasób uwzględnił, ale i teologiczne wyjaśniał pojęcia. Z konkordancyj oprócz dawniejszych Birkena i Stephana oraz Schmida zadosyćczyni wymaganiom praca Brudera (Lipsk 1842), ponownie przerobiona i skrócona przez Schmollera. Z grecko-angielskich konkordancyj najlepszą bodaj jest praca wspólna Hugsona, Hastings'a i Abbot'a z r. 1870, a kilka razy już wydana. Na polu stylistyki greckiej Nowego Testamentu czyli retoryki odznacza się praca Wilke'go, lubo jej zupełnie jeszcze nie wyczerpuje. Zadanie to przyszłości. Niefortunnym okazał się pomysł Bloka, który przypuszczał, że w listach Nowego Testamentu istnieje system t. z. prozy rytmicznej czy prozodycznej.

Porównanie pomiędzy grecczyzną biblijną a klasyczną przeprowadzić się starał Zeschwitz; pomiędzy greczczyzną Nowego Testamentu a Septuagintą Viteau, Paryż 1893 oraz Kennedy, Edynburg 1875.

Wynikiem poglądów naszych jest prawda, że filologia biblijna znacznie postąpiła na polu gramatyki i leksykografii oraz konkordancyi; odnosi się to do hebrajskich ksiąg biblijnych, do Nowego Testamentu, a tylko w pewnem stopniu do Septuaginty; natomiast na polu paleografii i epigrafii hebrajskiej tak skąpe są postępy, że dotąd uczeni nie zdołają rozróżniać czasu rękopisów z wewnętrznych ich znamion. Grecka paleografia biblijna i dyplomatyka łączy się z odnośnemi naukami świeckiemi; stąd wielkie poczyniła zdobycze, o dowodem tego wydanie fotolitograficzne wybitniejszych rękopisów biblijnych, jak watykańskiego, synaickiego, aleksandryj-

skiego i innych. Na polu retoryki i poetyki hebrajskiej stoimy chwilowo na przełomie; być może, iż badania do jaśniejszego niż dotąd dojdą rezultatu. Na polu biblijnej retoryki greckiej stwierdzać się pozwalają jedynie początki dokładniejszych i sumienniejszych badań.

Literatura: Wolf, *Bibliotheca hebraica* 1715—53; Steinschneider; *Bibl. Handbuch über die Litteratur der hebr. Sprachkunde*, Leipzig 1859; *Prolegomena Waltona* do Polygloty londyńskiej, kilka razy osobno wydawane; Diestel, *Gesch. des Alten Test.* 1869; oprócz tego por. literaturę pod „Bibl. studya“, a w końcu Hartmana: *Lingwistische Einf. in das Alte Test.*, Leipzig 1818; Nestle, *Einführung in das Griech. Neue Test.*, Göttingen 1899, oraz dzieła wyżej wymienione.

Ks. Hozakowski.

Filomena św. dziewica i męczenniczka w Rzymie, za czasów Dyoklecyana cesarza. Według objawień prywatnych, które wydają się prawdopodobnemi, była ona córką księcia zarządzającego małem państewkiem w Grecyi. Dyoklecyan zapragnął pojąć ją w małżeństwo, gdy miała zaledwie lat 13; F. odmówiła oddania swej ręki cesarzowi, tłumacząc się, że Boga poślubiła dziewictwo i do nikogo należeć nie będzie, tylko do Chrystusa Pana, i nic ją od zamiaru tego odwieść nie zdoła. Dyoklecyan wyczerpawszy napróżno wszystkie środki, groźby zarówno jak i prośby, po zadaniu jej okrutnych tortur ściąć kazał dn. 10 sierpnia pod koniec III w. Imię tej męczenniczki nie znajdowało się w martyrologiach dawnych; dopiero w r. 1802 przy poszukiwaniach czynionych w katakumbach znaleziono kamień grobowy z symbolami dziewictwa i męczeństwa z napisem: *Lumena pax tecum fi.* Gdy podniesiono kamień, znaleziono pod nim drogie szczątki Św.; obok nich leżała stłuczona ampułka szklana z resztkami zeschłej krwi. Relikwje Św. darowano misyonarzowi don Franciszkowi de Lucia, który przeniósł je do Mugnano pod Neapolem. Liczne cuda zdziałane przez przyczynę Św. sprowadzały corocznie wielką liczbę pielgrzymów do jej grobu. Święto 10 sierpnia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 4-o, t. II, kol. 79; Sintzel, *Verehrung der hl. F.* Münch. 1844; Th. Nelk, *Die hl. F.; Jungfrau u. Martyrin*, die Wunderthäterin des 19 Jahrh. Regensb. 1871).

X. J. N.

Filon, dla odróżnienia od innych zw. Judäus, przedstawiciel grecko-żydowskiej filozofii religijnej, dążący do zespolenia starożytnej filozofii, zwłaszcza platońskiej, z religią żydowską. Wprawdzie usiłowania tego rodzaju sięgają III w. przed Chr., ujawniły się jednak stanowczo dopiero ok. r. 160 przed Chr. u żyda aleksandryjskiego Aristobula (ob.) F-n dotychczasowe usiłowania zespolił i usystematyzował i nadał im charakter teozoficzny, i stąd stał się poniekąd poprzednikiem nowopitagorejczyków i nowoplatoników, przez co wywarł pewien wpływ na starochijańską spekulacyę. O życiu F-a wiemy nie wiele. Według Józefa (Antt. 18, 8, 1) i św. Hieronima (De vir. illustr. 11) ur. się w Aleksandryi, z jednej z najbogatszych i najdostojniejszych rodzin kraju, należącej do pokolenia kapłańskiego. Ponieważ F. we wstępie do dzieła *De legatione ad Cajum* które było pisane ok. r. 20—30, przed Chr. nazywa się starcem przypuszczać należy, że był współczesny Chrystusowi P. Rozległą wiedzę czerpał niewątpliwie w uczelniach miasta rodzinnego. W r. 39 lub 40 po Chr. był przez Żydów egipskich wysłany do ces. Kaliguli, aby go prosić o złagodzenie okrucieństw pko Żydom miejscowego namiestnika rzymskiego. Poselstwo to było bezowocne, wkrótce potem † F., wszakże roku jego śmierci niepodobna ustalić. Wiadomość Euzebjusza (*H. E.* 2, 17, 1; por. Hier. *De vir. illustr.* 11), jakoby F. był powtórnie w Rzymie za ces. Klaudyusza i tam osobiście poznał apła Piotra nie da się udowodnić.

F. jest jednym z najwpływowszych mężów swego czasu, poza kołem aplskim, a niewątpliwie najwybitniejszą postacią, jaką Żydzi na on czas poszczycić się mogą. Obznajmiony z całą ówczesną literaturą, znający ducha swego narodu, z mowy i kultury grek., wielbiciel starożytnej filozofii, a przytem wierzący i gorliwy żyd, był niewątpliwie największym apologetą objawienia starotestamentowego i swego narodu przed światem pogańskim. Żydów według niego

przeznaczył Bóg na kapłanów i proroków wszystkich narodów. Pismo św. jest nieomylnem źródłem wszelkiej wiedzy, a natchnienie boskie rozciąga się nawet na tłum. Septuaginty. Przy tych wierzeniach zdumiewające jest jego bezwzględne uwielbienie dla greckiej filozofii i kultury. O Platonie mówi jako o wielkim świętym, podziwia świętą wspólność petagorejczyków, a Helladę uważa za kolebkę wszelkiej wiedzy, skąd ona promienuje na cały świat. Niedosyć tego, w mytach politeizmu odnajduje zarodki prawdy i dla tego zabrania bezcześcić bóstwa pogańskie, jakkolwiek ubolewa nad obłąkaniami poganizmu. Pogląd ten tem się usprawiedliwia, że według niego wszystkie czynniki prawdy zawarte w mytach pogańskich i filozofii greckiej pochodzą od Żydów. Prawa żydowskie przeniknęły Greków i wszystkich barbarzyńców. Orfeusz z Mojżeszem, Pitagoras z uczniami Jeremiasza byli znani w Egipcie; greccy prawodawcy i filozofowie znali Pentateuch. Aby i te przekonanie pogodzić z prawowiernością żydowską ucieka się F. do krańcowego wykładu alegorycznego ksiąg in. a zwłaszcza Genezy. Żadne miejsce w Piśmie św. nie jest bez znaczenia alegorycznego.

Jako *pisarz* jest F. nader płodny. Ogólnego wydania jego dzieł dokonał Tomasz Mangey Londyn 1742, 2 t., również Tauchnitz Lipsk 1851, Tischendorf *Philonea inedita* Lipsk 1868. Nowe fragmenta wydał Wendland Berlin 1891. Tytuły łacińskie prac w wyd. Mangey'a są następujące: *De mundi opificio* (objaśnienie 6 dni stworzenia w duchu alegorycznym): *Legis allegoriarum* LLIII (o raju i upadku grzechowym); *De Cherubim* (Gen. 2, 24): *De sacrificio Caini et Abeli*; *De posteritate Caini* (Gen. 4,2); *De Gigantibus* (Gen. 6); *De agricultura*; *De plantatione De ebrietate*; *Respuit Noe* (cztery ostatnie dotyczą historyi Noego); *De linguarum confusione* (Gen. 11) 6 rozpraw o Abrahamie (Gen. 15 — 17); *De somniis* (Gen. 28, 37; *De Iosepho*; *De vita Mosis*. Następują rozprawy o Dekologu, o prawie rytualnem, o kapłaństwie, ofiarach i niektórych cnotach (De caritate, De poenitentia, De fortitudine). Treści przeważnie filozoficznej są pisma: *Quod omnis probus liber sit*; *De vita contemplativa* (o terapeutach); *De nobilitate*; *Quod mundus sit incorruptibilis*. a wreszcie historyczne *In Flacum*, *De legatione ad Cajum* a także 5 ksiąg z reszty zaginionych o losach Żydów pod Kajusem.

System naukowy F-a opierał się na ścisłym dualizmie ducha i materyi, Boga i świata. Jego nauka o Bogu jest zespoleniem żydowskiego monoteizmu i platonizmu, z pewnemi przymieszkami filozofii stoickiej. Tem się jednak różni F. od Platona, że wynosi Boga ponad νοῦς i „ideę dobra", i uznaje go jako coś niedające się określić, nazwać ani poznać. Z F-a dowiadujemy się ze Bóg *jest*, ale nie możemy zrozumieć *czem iest*. Bóg przewyższa wszystkie znane nam przymioty. F. ściśle zaznacza jedność i pojedynczość Boga, przyczem powołując się na Pismo św.; zwie go *pra światłem*. Bóg F-a jest najdoskonalszym duchem i żywą osobą; wszelki panteizm jest obcy F-owi. Bóg jest pierwszą przyczyną wszystkiego, co istnieje; jest wieczny, najmędrszy, najdoskonalszy, wszechpotężny, wszędzie obecny. Świat nie jest wieczny, lecz z dobroci bożej będzie trwał wiecznie. Na pytanie z czego Bóg stworzył świat, odpowiada F.: przez swoją wszechmoc z bezistotowej, preegzystującej materyi, lecz nie sam ale za pośrednictwem *Logosa*, który w systemie F-a odgrywa pierwszorzędną rolę. I w antropologii rządzi się F. dualizmem. Człowiek jest dziełem rąk bożych, lecz należy go odróżnić od idealnego, preegzystującego człowieka pierwotnego. Ten „niebieski", przez Logosa samego stworzony człowiek, jest prawdziwie na podobieństwo Boga uczyniony, bezgrzeszny, nieśmiertelny, bezpłciowy; natomiast człowiek ziemski, empiryczny; jest dziełem Logosa i niższych duchów, otrzymał tylko wyższą duszę (νοῦς) przez tchnienie boże. Upadek człowieka wykłada F. alegorycznie; m. i. przez niewiastę rozumie zmysłowość. Skutki grzechu Adama są częścią fizyczne, częścią etyczne. Ludzie z czasem stają się coraz gorszymi, wszelkie podobieństwo boże jest w człowieku zeszpecone, lecz nie zniweczone, gdyż człowiek posiada wolną wolę i przez pośrednictwo Logosa jest w styczności z Bogiem. Zmysłowość jest siedliskiem grzechu. Nauka o duszy jest pełna sprzeczności, choć

często wyraża się na sposób platoński; mówi więc F. o preegzystencyi dusz, o duszach aniołów, ludzi, demonów i i gwiazd. W etyce F. łączy się to z Platonem, to ze Stoikami, to wreszcie staje na stanowisku Objawienia. Najwyższym celem człowieka jest połączyć się z Bogiem, a drogą ku temu — cnota. Najwyższą cnotą jest pobożność; w niej zawiera się wiara i miłość. Najwyższym szczeblem poznania jest ekstasa, do której dochodzi się przez ustawiczne życie cnotliwe. W tym stanie człowiek staje się podobnym niemowlęciu i jest porwany w rodzaj „boskiego obłąkania", opromieniony wolą boską, wywyższony ponad świat zmysłowy, a nawet ponad Logosa. Pojęcie F-a o Mesyaszu nie jest wolne od przymieszek zmysłowo-narodowych. Czas mesyaniczny podniesie Żydów do stanu narodowej ekstazy; przez nich spłynie szczęście na całą ludzkość, sami zaś będą najprzedniejszym z narodów.

Słusznie powiadają niektórzy o F., że są w nim niejako dwie dusze — żydowska i heleńska, które często wpadają ze sobą w zatarg. Przejęty jest on ideami Platona i Stoików, co chwila jednak odzywa się w nim sumienie żydowskie i żąda swych praw; stąd owa chwiejność i niepewność, która go cechuje. Nie mniej jest on pełen głębokich myśli i tem się tłumaczy potężny wpływ, jaki wywarł na późniejszą spekulacyę. Niezmiernie ponętna forma, i szczególna pomysłowość w alegoryach pociągała ku niemu umysły. Można powiedzieć do pewnego stopnia, że jak Jan chrzciciel kazaniami swemi u Żydów, tak F. filozofią swoją, przygotowywał wśród uczonych Żydów i pogan drogą dla ewangelii. Natomiast elukubracye, kilku ateistycznych filozofów nowoczesnych, dopatrujących się związku między systemami F. a pierwotnem Chijaństwem nie mają oni logicznej, ani faktycznej podstawy. (Por. Siegfried *Philo v. Alexandrien als Auslager d. alt. Test.* Jena 1875, str. 198; Ritter *Philo u. d. Halacha* Leipzig 1879; Drummond *Philo-Judaeus* London 1888).

(*Ch*).

Filon z Karpazyi św. bp Cypru współczesny i przyjaciel św. Epifaniusza z Salaminy (ob.). Wśród ŚŚ. jest wymieniony 24 stycznia (A. A. SS. Boland. Jan. II 593). Zachował się przyznawany mu komentarz do Pieśni nad Pieśniami (Gallandi *Biblioth. ve. PP IX* Venet. 1773 i Migne *PP. gr. XL.* 29 i nast.), który dosyć długo przyznawano i Epifanjuszowi. (Por. Bardenhewer *Patrologie* Freiburg 1894 str. 298).

Filonardi, Philonardi także Philonardy, Mariusz, asesor trybunału św. Inkwizycyi, prałat domowy i asystent pża, arbp Avenionu, nuncyusz Urbana VIII w Polsce za panowania Władysława IV w latach 1635—43. Ur. w mieście Banco, dyecezyi Veroli, † w Rzymie 1644 r. (Rykaczewski, *Relacye etc.* t. II, str, 272). Nastał po Honoracie Viscontim. który opuścił był nuncyaturę polską w maju 1635 r. i przybył do Warszawy F. 1636. (Theiner *Monum.* t. III № CCCLV). F. przybywał do Polski w czasach dla Kła bardzo ważnych i z poważnem też zadaniem, wyłuszczonem w instrukcyi w oryginale włoskim w Watykanie (Mss. XXXV, p. 332). Ten, pierwszorzędnej wagi dokument, dowodzący zamiarów Watykanu, powołuje się na zapewnienie Władysława IV, iż podczas sejmu (zapewne 1635 r.) przygotował dobrze umysły do synodu, który miał uzupełnić unię brzeską. Ks. Fabisz (*Wiadomość o legatach i nuncyuszach etc.* wyd. 2-e Ostrów 1866, str. 241—3) mówi o dwóch instrukcyach z 1635 i 1636: pierwsza miała się znajdować się u Barberinich, druga w Bibliotheca Ginori, Ciampi (*Bibl. critica* t. II, 77) ogólnikowo wspomina o instrukcyi, danej F-u przy odjeździe do Polski. Za Ciampiego przechowywano ten dokument w vol. III dziejów pontifikatu Urbana VIII w Bibl. Barberinich. F. przekraczał atrybucye nuncyusza, przypisując sobie prawa rozsądzania wszystkich spraw, wbrew wyrokom soboru Trydenckiego. Całej Polsce chciał się narzucić na najwyższego sędziego. Skargi zanoszone nań do Rzymu pozostawały bez skutku. Rozdrażnienie w narodzie było stąd wielkie. Powiększyło się jeszcze tem berdziej, gdy F. wystąpił do walki z samym królem i w listach swoich do Rzymu pisanych przedstawiał króla polskiego, jako sprzyjającego różnowiercom i zależącego od sejmu, jako złego katolika, myślącego o zniesieniu

annat, a naród, że oddaje się pijaństwu. Do tego oskarżenia pobudził F-go zapewne sejm lutowy 1642 r. Wtedy to król zwołał stałą radę; rada postanowiła wysłać do F-go deputacyę z wojewody sandomierskiego Ossolińskiego Krzysztofa, wojewody ruskiego Sobieskiego Jakóba, marszałka Izby poselskiej Lubomirskiego Jerzego, podczaszego koronnego Ostroroga Mikołaja, i podskarbiego litewskiego. Wysłani mieli dać nuncyuszowi surowe napomnienie i zapowiedzieć mu już ostatecznie, że ani król, ani rzeczpospolita za nuncyusza go uważać i jurysdykcyi jego podlegać nie myślą. Na zapowiedź taką F. odparł, że pozostanie, dopóki go zwierzchność jego nie uwolni. Rzecznikiem deputacyi mógł być obdarzony niezwykłym darem słowa i pióra, Sobieski: *Mowa wojewody ruskiego* r. 1643 Ciampi (l. c.) zaznacza, że w zbiorze Luniga, (*Codex Italiae diplomaticus* 1725 — 35, 4 t.) znajduje się list Sobieskiego do F-go, wzywający go w imieniu króla i rzeczypospolitej do złożenia godności nuncyusza, której stał się niegodnym przez swoje złe czyny i kłamstwa, i do bezwłocznego zaniechania dalszych stosunków ze dworem. Król kazał „przystawić wartę do gospody F-go“, (Radziwiłł) aby go odciąć od świata. Do Rzymu poszedł list na radzie królewskiej „skoncypowany“, według wyrażenia Radziwiłła. List noszący datę 27 Marca 1643 r., przechował się w Neapolu w archiwum klasztoru św. Apostołów (*Miscellanea hist.* vol. II, p. 2—5) i ztamtąd wyjął go i w *Relacyach* (t. II, str. 272) przedrukował Rykaczewski, *Dzieje dyplomacyi* nie wiele pewno podają takich dokumentów, jak ten list zbiorowy pierwszych dygnitarzy polskich do pża. Na skutek żądania królewskiego Urban VIII długo czekać nie kazał, już d. 19 sierpnia 1643 Radziwiłł zapisuje: „Nuncyusz F. nareszcie do Rzymu się wrócił“. F. † wkrótce w Rzymie 1644 r. Z historyków naszych opowiadających dzieje, Kwiatkowski (w *Dziejach narodu polskiego za panowania Władysława IV*, Warszawa, 1823), F-m się zajmuje, korzystając wyłącznie z pamiętników, a raczej z dziennika Radziwiłłowskiego. Estreicher pod nazwiskiem F. odsyła do Rychtalskiego Daniela, *Theologia de divinitate*, Kraków 1641. (1or. *Relacye Nuncyuszów Apostolskich i innych osób* o Polsce t. II, str. 272. Poznań 1864). *Ks. S. G.*

Filostorg (Philostorgius) historyk kliny grecki ur. w Borissus w Kapadocyi ok. r. 360, † ok. r. 430, był gorliwym zwolennikiem aryanizmu. Napisał Historyę kliną od Aryusza (r. 300) do Walentynjana (r. 425). Dzieło to zaginęło; mamy z niego tylko obszerny wyjątek w dziełach Focyusza, ogłoszony przez Godefroy, w Genewie w r. 1643, 4-o. Podał te wyjątki H. de Valois wraz z Historyą klną Teodoreta, Ewagryusza i Teodozego (Paryż 1673). (Por. Photius, *Codex XL*; Fabricius, *Bibl. graeca*; Ceillier, *Hist. générale des auteurs eccl.* etc. t. XIII, gdzie znajduje się wyczerpująca analiza dzieła F-a; Glaire, *Dictionnaire des Sciences ecclésiast.*).

Filostrat Flawiusz sofista, ur. w Lemnos w pierwszej połowie II w. ery chijańskiej, uczył retoryki w Atenach, później w Rzymie, gdzie z namowy żony Septymiusza Sewera Julii Domny napisał albo raczej uporządkował i opracował stylowo pamiętniki niejakiego Damisa, ucznia i fanatycznego czciciela Apolonjusza z Tyany (ob.), które on zebrał o tym oszuście. Tą drogą powstał i doszedł do nas rzekomy *Żywot Apolonjusza z Tyany*, zbiór bajek i kłamstw wymierzonych pko Chijanizmowi i Ewangelii. (Por. Feller, *Biogr. univers*; Michaud, *La Nouv. Biogr. générale*; Glaire, *Dictionnaire*).

Filozofia. 1. Określenie słowne i rzeczowe.— 2. Podział filozofii,—3. Kierunki filozoficzne. — 4. Dzieje filozofii. — 5. Wydawnictwa bibliograficzne i czasopisma filozoficzne.—6. Słowniki filozoficzne.—7. Bibliografia.

1. Filozofia etymologiczna oznacza zamiłowanie mądrości (φιλοσοφιά powstała ze słów φιλος = miłośnik, przyjaciel i σοφιά=mądrość). Pochodzenie tego wyrazu Herodot wyprowadza od króla lidyjskiego Krezusa, który miał nazwać Solona „filozofem“, ponieważ podróżował po różnych krajach w celu bliższego ich poznania. Cyceron i Dyogenes Laërcyusz utrzymują, iż twórcą tego wyrazu miał być Pytagoras; zaś Platon mówi to o Sokratesie: jeden i drugi wprowadzić

mieli ten termin „przyjaciela, miłośnika mądrości“ zamiast „mędrca“ (σοφός). Pojęcie i określenie filozofii (rzeczowe) w różnych czasach było różne. Najdawniejsi mędrcy, o których wiemy z historyi, aż do Sokratesa pojmują filozofię, jako badanie przyrody, dążące do poznania prawdy dla prawdy, w poczuciu jej doniosłości i potrzeby dla umysłu ludzkiego. Sokrates to określenie uzupełnił wymaganiem zwrócenia badań filozoficznych przedewszystkiem na poznanie siebie samego (γνῶθι σεαυτόν). U Platona jest ona dociekaniem idei odwiecznych i niezmiennych, które się w rzeczach zmysłowych odzwierciedlają. Arystoteles pojmuje ją jako badanie najgłębszych przyczyn i początków wszechrzeczy. Szkoła stoicka z Zenonem na czele określa filozofię jako dążność do cnoty, zaś szkoła Epikura, jako dążność do dobrobytu. Rzymianie, idąc w ślady Cycerona, mówili, iż jest ona „Scientia rerum divinarum et humanarum causarumque quibus hac res continetur“ (Cycero lib. II, De oficiis 2). Najznakomitsi przedstawiciele filozofii chijańskiej, szczególniej w wiekach średnich, np. św. Tomasz z Akwinu, określali filozofię jako naukę o najwyższych i ostatecznych przyczynach rzeczy, poznawanych przy pomocy przyrodzonego światła rozumu ludzkiego; wyodrębnienia wszakże ścisłego filozofii z pośród innych nauk, jako różnej, jeszcze nie mamy nietylko w wiekach średnich ale i u przedstawicieli filozofii nowożytnej: Bakon (*Novum organum scientiarum*, 1620; *De dignitate et augmentis scientiarum* 1623) i Kartezyusz (*Discours de la methode*, 1639; *Meditationes de prima philosophia*, 1641; *Principia philosophiae*, 1644), utożsamiają filozofię z nauką wogóle. Dopiero w XVIII w. występuje już zupełnie wyraźnie różnica między filozofią i innemi naukami.

Punktem wyjścia do jasnego uświadomienia tej różnicy był rozbiór procesów umysłowych poznania, rozpoczętych z należytą gruntownością przez takich myślicieli, jak Malebranche, Locke, Leibnitz, Berkeley, Hume, Reid i inni. Na podłożu tych badań pracując, określa Kant w swej *Kritik der reinen Vernunft* filozofię jako naukę o związku wszelkiego poznania z istotnymi celami rozumu ludzkiego, czyli jako teologię rozumu ludzkiego. („Die Wissenschaft von der Beziehung aller Erkenntniss auf die wesentlichen Zwecke d. menschl. Vernunft“). W. XIX na ogół mówiąc, uważa filozofię za naukę najogólniejszą, uniwersalną, obejmującą zasadniczo całą wiedzę ludzką. A że jedni z myślicieli rozpatrywali głównie czynniki umysłowe, podmiotowe, idealne wiedzy i na nich opierali swe poglądy na świat, inni zaś swą uwagę zwracali przedewszystkiem na czynniki rzeczowe, przedmiotowe, realne — powstały dziś przeciwległe poglądy na istotę i zadania filozofii: idealistyczny i realistyczny. Pierwszego poglądu przedstawicielami byli: Fichte, Schelling, Hegel i i ich zwolennicy. Dla nich filozofia jest nauką nauk (Fichte, *Ueber den Begriff der Wissenschaftslehre oder der sogenannten Philosophie*, 1794), poznaniem bytu przy pomocy idei (Schellin *Ueber die Möglichkeit einer Form der Philosophie überhaupt*, 1795, *System des transscendentalen Idealismus*, 1800), nauką o bezwzględnej idei, będącej zarazem i bytem absolutnym — (Hegel, *Phänomenologie des Geistes*, 1807; *Encyklopädie der philosophischen Wissenschaften*, 1817). Drugi kierunek reprezentuje August Comte, Herbert Spencer, Wilh. Wundt i cała rzesza myślicieli przyjmujących za podstawę swoich poglądów czynniki współczesnego przyrodoznawstwa, stąd mamy określenie filozofii jako skoncentrowanego wykładu ostatecznych wyników nauk specyalnych (Comte, *Cours de la philosophie positive*, 1830—1842), jako nauki o najwyższych uogólnieniach (Spencer, *A system of synthetic philosophy*, 1862 i nast.) lub nauki ogólnej, obejmującej w jeden, wolny od sprzeczności systemat — zasoby wiedzy, wykryte przez nauki specyalne. (Wundt, *System der Philosophie*, 1889). Nasi myśliciele różnie pojmowali i określali filozofię. Pomijamy tych, którzy powtarzali określenia swych mistrzów (np. Kremer, Trentowski — Hegla, Jędrzej Śniadecki i Józef Kal, Szaniawski — Kanta, Bochwic — Jakobi'ego, Dominik Szulc — Comte'a, liczni zwolennicy scholastyki—mistrzów średniowiecznych itd.). Przytoczymy niektórych innych, by dać pojęcie o poglądach naszych ziomków na filozofię. Józef Bychowiec określa

filozofię jako: „Zbiór usiłowań pomyślnych ducha myślącego, aby własnemi siłami niezawiśle od mniemań przyjętych, oddzielić pewnie i dobitnie pozór od prawdy, rozwiązać zagadnienia bytu rzeczy i przeznaczenia człowieka tyle, ile się to rozwiązać daje". (*Słówko o filozofii z powodu mającej się zaprowadzić Szkoły Głównej w Warszawie*, 1816 r., str. 22). Fr. Wigura mówi: „Filozofia jest to układ porządny poznań rozumowych z czystych objęciów, zastosowany do ostatnich rozumu ludzkiego celów" (*Iskierka z uderzenia się umysłów pryśniona*, 1819, str. 100). Jan Śniadecki mówi o filozofii, że jest to „nauka prawego myślenia i życia w ciągłej praktyce okazywana (*O filozofii*, 1819 r., str. 28). Józef Em. Jankowski twierdzi, iż „zbiór prawideł porowadzących do odkrycia prawdy i działania zgodnie z rozumem filozofią nazwano". (*O znakomitszych nieprzyjaciołach filozofii i powodach, jakie mieć mogli do jej uwłaczania*. Rocznik Tow. Nauk, Krak., t. VI, 1821 r., str. 228). Anioł Dowgird zadanie filozofii widzi w rozbiorze zdolności poznawczych umysłu. (*O logice, metafizyce i filozofii moralnej*, 1821 r.). J. Gołuchowski mniema, że „ideałem filozofii jest wyśledzić i wykazać system, jaki Twórca Wszechmocny w całem universum ukrył i do czego człowieka powołał". (*Otwarcie filozofii w 1822 r. w uniw. wtleńskim*, ob. „Bibl. Warsz., 1842, t. II, 215 str. i nst.). Karol Libelt mówi, że „myśl ogólna, postępująca w poznawaniu samej siebie jest treścią filozofii, a zatem jej najwłaściwszą definicyą". (*Rozmowy perypatetyczne o rzeczach filozofii*, „Pisma pomniejsze", t. III, str. 346). August Cieszkowski twierdzi, rozwój świadomej siebie myśli stanowi istotę filozofii i że historya filozofii jest najbezpośredniejszym wyrazem samej filozofi. (*Rzecz o filozofii jońskiej, jako wstęp do historyi filozofii*, „Bibl. Warsz.", 1841, str. 287 — 306, 536 — 561). Al. Tyszyński mówi, iż „filozofia w najprostszem i najjaśniejszem znaczeniu tego wyrazu jest to poznawanie umysłem stworzonych rzeczy, dociekanie więc ich istoty, ich prawdy... Dociekamy rozwagą. Filozofia jest więc kształceniem i objawieniem się naszej rozwagi". (*Rozbiory i krytyki*, 1854 r., t. I, str. 15). Fr. Krupiński określa filozofię, jako umiejętne i systematyczne poznanie rzeczywistości... a rzeczywistem jest wszystko, co ma byt istotny, rozumny, trwały i nieskończony. (*Przyszłość filozofii*, 1864 r.), a gdzieindziej mówi: „Przez filozofię rozumiemy pewien ogólny i rozumny sposób zapatrywania się na wszelkie zjawiska, podpadające pod zmysły. (*Szkoła pozytywna*, „Bibl. Warsz.", 1868, t. III, str. 75). Juliusz Niemirycz pisze, że „filozofia winna zbadać byt świata, jego cele... w jednej jedni wszelkiego bytu, dobra i zła, piękna i brzydoty, prawdy i fałszu." (*Badania filozoficzne tajemnicy życia*, cz. II, str. 17). Maurycy Straszewski pisze: „Filozofia w najogólniejszem tego słowa znaczeniu jest dążeniem do wiedzy, ale nie do wiedzy szczegółowej, drobiazgowej i praktycznej, ale do wiedzy jak można najwszechstronniejszej, jaknajdalej w poznaniu prawdy sięgającej, do wiedzy, która obejmuje całość świata, a skupia w sobie najogólniejsze zasady i najgłówniejsze pierwiastki tego wszystkiego, co tylko może być treścią i przedmiotem naszych myśli". (*Dzieje filozofii w zarysie*, t. I, 1887—1894, str. 4). Wł. Daisinberg określa filozofię jako „systematyczne przedstawienie istoty i zasad natury, człowieczeństwa i Bóstwa" (*O dzisiejszych prądach filozoficznych*, cz. I, 1876, str. 3). A. Z. Molicki filozofię, którą zowie tagmonlogią (τάγμα = porządek, ὄν = istność, λόγος = słowo) określa jako „naukę porządku istności czyli naukę przyrodzonego stanu wszystkich rzeczy". (*Wykład systematyczny tagmonlogii czyli dotychczas tak zw. filozofii*, 1875, str. 171). Podług Ign. Skrochowskiego „filozofia usiłuje objąć całość wszystkiego, co koniecznie wiemy, bądź wprost, bądź przez szczegółowe nauki, w jeden powszechny konsekwentny system." (*O wiedzy ludzkiej*, 1880, str. 243). Daniel Ludkiewicz powiada, że filozofia w historycznym swym rozwoju jest umiejętnością ścisłą, podającą zasady, pryncypia umiejętnościom najbardziej ścisłym, jak logice i matematyce. (*Czy idea filozofii w swym historycznym rozwoju może być uważana za umiejętność ścisłą?* 1881 r.). Al. Raciborski utrzymuje, że „filozofia

jest nauką o najogólniejszych prawach zjawisk wewnętrznych i zewnętrznych, względnie do myślącego podmiotu". (*Ogólny zarys systemu filozofii*, 1892, t. I, str. VII). Wincenty Lutosławski określa filozofię jako „naukę najogolniejszych pojęć". (*O obecnym stanie filozofii*, „Bibl. Warsz., 1888, str. 195). Wł. M. Kozłowski przez filozofię rozumie „krytycznie przetopiony, na podstawach wiedzy osnuty pogląd na świat". (*Pogląd na świat, jako przedmiot badania umiejętnego*. „Ateneum", 1891). Wojciech Dzieduszycki definjuje filozofię, jako „naukę o zjawiskach naszej najwewnętrzniejszej istoty, tego, co ludzie zawsze nazywali naszym duchem, czyli naszą duszą". (*O wiedzy ludzkiej*, 1895). W rozumieniu Al. Skórskiego filozofia jest nauką umiejętności czyli „taką umiejętnością ogólną, która samą wiedzę ludzką za wyłączny przedmiot swoich rozbiorów sobie obrała". (*Filozofia, jako nauka akademicka*. 1893, str. 8). Z. Gabryelski twierdzi, że „filozofia jest to nauka ogólna, mająca na celu rozumienie nauk szczegółowych i religii, a więc zespolenie wiedzy i wiary w całość, zaspokajającą umysły i serca". (*Czem filozofia jest, a czem będzie?* 1894, str. 26). H. Struve daje takie określenie: „Filozofia jest nauką, badającą ogólne zasady wiedzy podmiotowe i przedmiotowe, w celu wyjaśnienia szczegółowych objawów bytu z gatunku widzenia tych zasad ogólnych, o ile to jest możliwe przy zdolnościach poznawczych umysłu ludzkiego". (*Wstęp krytyczny do filozofii*, wyd. 3, 1903, str. 71). Nadto w „Przeglądzie filozoficznym" (1901 r., n. 4) mamy wypowiedziane poglądy na istotę filozofii przez kilku naszych autorów.

2. *Podział filozofii.* — Ob. poszczególne systemy i ich zwolenników w art. „Historya Filozofii" i „Scholastyka".

3. *Kierunki filozoficzne* ważniejsze, wyrażające się w poglądach na podstawowe zagadnienia filozofii są;

a) *dualizm i monizm* ze względu na zagadnienie substancyi: pierwszy uznaje dwie, t. j. materyę i ducha; drugi tylko jedną substancyę, mającą cechy materyi i ducha; monizm jest materyalistyczny lub spirytystyczny, stosownie do tego, czy tą jedyną substancyą ma być materya czy też duch.

b) *racyonalizm, empiryzm i krytycyzm* ze względu na zagadnienie o źródłach poznania: pierwszy za źródło wiedzy poczytuje „idee wrodzone", drugi źródło to widzi tylko w doświadczeniu czy to zewnętrznem czy też wewnętrznem, przyczem odłam empiryzmu, uważający percepcye zmysłowe za jedyne pierwotne źródło wiedzy, zowie się sensualizmem. Krytycyzm, uznaje za źródło wiedzy formalnej apryoryczne intuicye i kategorye, a za źródło wiedzy realnej doświadczenie.

c) *Sceptycyzm i dogmatyzm* — ze względu na wartość i stopień pełności wiedzy. Sceptycyzm jest skrajny, o ile nie uznaje możliwości żadnej pewnej wiedzy, lub umiarkowany, czyli akademicki, o ile uznaje za pewną — wiedzę formalną a za wątpliwą wiedzę realną. Co dotyczy sceptycyzmu metodycznego, który wbrew temu, co twierdził Kartezyusz, nie może być powszechny, lecz tylko częściowy, to jest on tylko pozornie powątpiewaniem, gdyż w gruncie rzeczy jest tylko chęcią podania w wątpliwość pewnika jakiego w celu jego wyjaśnienia. Dogmatyzm uznaje możliwość pewnej wiedzy tak formalnej, jak realnej.

d) *Fenomenalizm, pozytywizm, agnostycyzm i krytycyzm* — w odniesieniu do kwestyi granic wiedzy ludzkiej: fenomenalizm za przedmioty możliwej wiedzy realnej uznaje tylko zjawiska, pozytywizm i agnostycyzm—tylko rezultat rzeczywistego lub możliwego doświadczenia na zasadzie historycznej; krytycyzm, uznaje to samo na zasadzie krytycznej.

e) *Realizm i idealizm* w odniesieniu do zagadnienia istnienia i poznawalności świata zewnętrznego: pierwszy przypisuje przedmiotom zewnętrznym istnienie rzeczywiste. Idealizm w swej odmianie dogmatycznej uznaje realność tylko istot świadomych; tej odmiany forma skrajna, przecząca istnieniu wszystkiego co jest „nie ja", zowie się solipsyzmem; druga odmiana idealizmu krytyczna uznaje tę kwestyę za nierozwiązalną, ograniczając się do twierdzenia, że przedmiotem możliwego poznania nie są nigdy przedmioty zewnętrzne lecz tylko stany świadomości.

f) *Naturalizm i supranaturalizm* w odniesieniu do kwestyi przyczyn istnienia świata i zachodzących w nim zmian: pierwszy wszystkie tego przyczyny widzi wewnątrz świata; zaliczamy tu panteizm, który światu przypisuje boskie cechy, deizm, uznający Boga (niekiedy nawet osobowego) nie za przyczynę pozaświatową wszech rzeczy, lecz za jedną z sił natury, lub też uznający zawisłość świata od Boga co do powstania, ale nie co dalszego bytowania, to też nie uznaje Opatrzności. Ateizm wręcz przeczy istnieniu Boga. Supranaturalizm uznaje przyczyny pozaświatowe i ta jego forma, która przypisuje tej przyczynie osobowość, zwie się teizmem.

4. *Dzieje Filozofii.* Ob. Historya filozofii i Scholastyka.

5. *Wydawnictwa bibliograficzne i czasopisma filozoficzne.* Bibliografię filozoficzną zbiera i systematyzuje wydawana przez Wyższy instytut filozoficzny przy Uniwersytecie lowańskim „Bibliographia Philosophica publiée conformément aux méthodes de l'Institut International de Bibliographie ou Sommaire idéologique des ouvrages et des revues de philosophie". Ponieważ w tej pracy filozofia polska nie jest uwzględniona, podjął się przeto piszący te słowa opracowania na tychże zasadach „Polskiej bibliografii filozoficznej w układzie dziesiętnym-ideologicznym" (Warszawa, od 1905 r.).

Ważniejsze czasopisma, filozofii poświęcone lub przynajmniej od czasu do czasu artykuły z tego zakresu pomieszczające, są: „Annales de philosophie chrétienne" (Paryż), „Annales des sciences psychiques" (Paryż), „Année philosophique" (Paryż), „Année psychologique" (Paryż), „Archiv für die gesamte Psychologie" (Lipsk), „Archiv für Geschichte der Philosophie" (Berlin), „Archiv für systematische Philosophie" (Berlin), „Archives de psychologie" (Genewa), „Bulletin de la Société française de philosophie" (Peryż), „Česka Mysl" (Praga), „Divus Thomas" (Plaisance), „Études publiées par des Pères de la Compagnie de Jésus" (Paryż), „International Journal of Ethics" (Filadelfia), „Jahrbuch für Philosophie und spekulative Theologie" (Paderborn), „Journal de psychologie normale et pathologique" (Paryż), „Kantstudien" (Halle n. S.), „La Civitta cattolica" (Rzym), „La pensée contemporaine" (Lyon), „L'Université catholique" (Lyon), „Mind" (Londyn), „Philosophisches Jahrbuch" (Fulda), „Philosophische Studien" (Lipsk), „Philosophische Wochenschrift" (Lipsk), „Proceedings of the Aristotelian Society" (Londyn), „Razon y Fe" (Madryt), „Revue de Métaphysique et de Morale" (Paryż), „Revue de philosophie" (Paryż), „Revue des questions scientifiques" (Bruxella), „Revue des sciences ecclésiastiques" (Lille), „Revue des sciences philosophiques et théologiques" (Kain-lez-Tournai), „Revue néoscolastique" (Louvain), „Revue philosophique" (Paryż), „Revue scientifique" (Paryż), „Revue thomiste" (Paryż), „Rivista italiana di filosofia" (Pawia), „Rivista Rosminiana" (Lodi), „Stimmen aus Maria-Laach" (Fryburg-Baden), „The American Anthropologist" (Waszyngton), „The American Journal of Psychology" (Baltimore), „The Catholic Uniwersity Bulletin (Waszyngton), „The Month" (Londyn), „Te New-York Review a journal of ancient faith and modern tought (New-York). „The Philosophical Review" (New-York), „The Psychological Review" (New York), „Vierteljahrsschrift für wissenschaftliche Philosophie und Soziologie" (Lipsk), „Woprosy filosophii i psychologii" (Moskwa), „Zeitschrift für immanente Philosophie" (Berlin), „Zeitschrift für Philosophie und Pädagogik (Langensalza), Zeitschrift für Philosophie und philosophische Kritik" (Lipsk), „Zeitschrift für Psychologie" (Lipsk). U nas od roku 1897 pod redakcyą d-ra Wł. Weryho wychodzi kwartalnik „Przegląd Filozoficzny".

6. *Słowniki filozoficzne.* Pomijając dawniejsze, jak Gocleniusza, Walcha, Jakoba i innych, wspomnimy te, które się ukazały w ubiegłem stuleciu.

Wilhelm Krug, „Allgemeines Handwörterbuch der philosophischen Wissenschaften, nebst ihrer Literatur und Geschichte", 5 tomów, 1827, wyd. 2-gie 1832. Max Furtmair, „Philosophisches Real-Lexicon", t. I i II, 1852 i 1853, t. III i IV opracował J. N. Unschold, 1855. Ad. Franck, „Dictionnaire des sciences philosophiques, par une societé de professeurs et de savants, w sześciu

tomach, 1852, wyd. 3-cie, w jednym wielkim tomie, 1886. Wil. Fleming, „Vocabulary of philosophy, psychological, ethical, metaphysical", 1856, wyd. 4-e, na nowo opracował i uzupełnił Henry Calderwood, 1887. W większem jeszcze streszczeniu opracował Calderwood ten słownik p. t. „Vocabulary of philosophy and student's book of reference", 1894. Eug. Bourdet, „Vocabulaire des principaux termes de la philosophie positive", 1875. Ch. P. Krauth, „A vocabulary of the philosophical sciences", 1878. L. Noack, „Philosophie-geschichtliches Lexikon, Historisch-biographisches Handwörterbuch zur Geschichte der Philosophie", 1879. Fr. Kirchner, „Wörterbuch der philosophischen Grundbegriffe", 1886, wyd. 4-e, 1903. J. R. Thomson, „A dictionary of philosophy in the words of philosophers", 1887. Al. Bertrand, „Lexique de philosophie", 1892. L. Schütz, „Thomas Lexicon", 2-gie wyd., 1895. G. Wegner, „Kantlexikon", 1893. Jul. Frauenstädt, „Schopenhauer-Lexicon", 1871. Baldwin J. M., „Dictionary of Philosophy and Psychology", 1899 — 1905. Blanc Elie, „Dictionnaire universel de la pensé", 1899 i nast. Voltaire, Diccionorio filosophico", 1901. Goblot Edm., „Le vocabulaire philosophique", 1901. Eisler R., „Wörterbuch der philosophischen Begriffe", 2 wyd., 1904. Vaschide, et von Buschau, „Index philosophique", 1902 i nast. Wreszcie wydany obecnie przez Belot, Bernes, Berthelot, Blondel i in. „Vocabulaire philosophique".

Bibliografia. Por. podręczniki historyi filozofii i wstępy do systematycznych wykładów i podręczników filozofii, a nadto następujące prace: Schlincker R., *A la recherche d'une definition de la philosophie* „Revue de Fryburg", juin, 1904. De Roberty E., *Qu'est-ce que la philosophie?* „Revue phil.", mars, 1902. Riehl dr. Al., *Ueber Begriff und Form der Philosophie*, Leipzig. Haacke, 1902. Reiner J., *Was muss man von der Philosophie wissen?* Berlin, 1900. Rée S., *Philosophie*, Berlin. C. Duncker, 1903. Rayot, *La composition de phisophie*, Paris, 1897. Del Prado N., *De veritate fundamentali philosophie christnianae*, Placentiae, typ. „Divus Thomas", 1889. Peillaube E., *Methode de philosophie*, „Revue de philos.", février, 1901. Peillaube E., *Objet de la philosophie*, „Revue de philos.", I, 1, 1900. Edward A., *The study of Philosophy*, „Cathal. university Bulletin", kwiecień, 1901. Marvin W. T., *Introduction to Philosophy*, London, Macmillan, 1903. Marty, *Was ist Philosophie?* Prag, Koch, 1897. Lapeyre P, *L'etude de la philosophie*, „XX-me Siècle", nov., et déc., 1900. Külpe, *Einleitung in die Philosophie*, 2-e wyd., Lipsk, 1898. Kenyon Rogers A., *Brief Introduction to modern Philosophy*, New-York and London, The Macmillan C-o, 1899. Jeruzalem, dr. W., *Einleitung in die Philosophie*, Wien und Leipzig, W. Braunmueller, 2-e wyd., 1902. Hyslop, dr. J. M., *Problems of Science and Philosophy* „Philos. Revue", july, 1903. Höffding H., *Philosophische Probleme*, Leipzig, O. R. Reisland., 1903. Hodgsn, S. H., *Method in Philosophy*, Addres before the Aristotelian Society of London, nov. 2, 1903, London, Harrison and Son., 1903. Heinrich W., *Ueber das Verhaeltnis der Begriffe und physischen Grundsaetze der Philosophie*, Warschau. 1899. Ferro A, *Concetto della filosofia*, Bertoletto, 1902. Eisler dr. Rud., *Einfuehrung in die Philosophie*, 2 Aufl., Leipzig, Schnurpheil, 1901. Eichbaum Lange W., *Was heisst Philosophie?* Leipzig, Alb. Stein, 1902. Cornelius H., *Einleitung in die Philosophie*, Leipzig, Teubner, 1903. Bautroux Em., *Le rôle de la philosophie dans le passé et dans l'avénir*, Discours prononcé à l'assemblée général de l'Université de Paris „Revue intern. enseignement", février, 1904. Boulay N., *Science et Philosophie*, „Revue de Lille", avril, mai, juin, juillet, août, 1901. Bergmann Jul., *Untersuchungen ueber Standpunkte der Philosophie*, 1900. Barthélemy Saint Hilaire, *De l'idée de la philosophie.* Seances de l'Acad. des sc. mar. et polit., juil, 1895. Armand A. T., *Philosophy and its correlations.* „Philos. Review.", march., 1903. Laurent J., *Ueber philosoph. Forschung*, „Der Katholik", 1905. Ziegler, *Die geistigen und socialen Strömungen des neuenzehnten Jahrhunderts*, Berlin, 1899. Crozier, *History of intellectual development Londres,*

Langmans, Green & C-o, 1897. Brunschvicg L., *La philosophie nouvelle et l'intellectualisme* „Revue de metaph., et de metaph.“, juil., 1901. Volkmann, *Die Entwickelung der Philosophie*, Berlin, Rühl, 1899. Stein. *Das Prinzip der Entwicklung in der Geistesgeschichte* „Deutsche Rundschau“, czerwiec, 1895. Salomon Michel, *Une vue de la philosophie du siècle*. Sciences et Philosophie „Quinzaine“, 16 mai et 16 juin, 1901. Mano C., *L'volution du problème philosophique*, „Revue du Clergé franc.“, 1-er mars, 1902. Landormy P., *Remarques sur la philosophie nouvelle et sur ses rapports avec l'intellectualisme* „Revue de metaph. et de mor.“, juil., 1901. Jacob, *La philosophie d'hier et celle d'aujourd'hui* „Revue de metaph. et de mor.“, mars, 1898. Van Hartmann Ed., *Phil Fragen der Gegenwart*, Leipzig, Haacke, 1901. Ladd G., Trumbull. *The mission of philosophy*, „Phil. Review“, XIV, 2, 1905. Willis T. F, *The Foundation of Philosophy*, „The Dublin Review“, kwiecień, 1902. Tragla A., *I problemi delia filosofia*, Ancona, Marchetti, 1990. Wundt Wilh., *Einleitung in die Philosophie*, 3 Aufl., Leipzig, Engelmann, 1904. Bourdel C., *La science* et la philosophie, Paris, A. Colin, 1904. Socolin, *Die Grundprobleme der Philosophie*, in 8-o, XVI, 261. S. Bern, 7, Beck. Keller, 1896. Schulte-Tigges A., *Philosophische Propaedeutik auf naturwissenschaftlicher Grundlage*, Berlin, Reimer, 1900. Berr, *L'Avenir de la Philosophie*, Paris, Hachette & C-ie, 1899. Mercier, *Le bilan du XIX s.* „Revue Néo-Scol.“, fevr. 1900. Mannheimer dr. A., *Geschichte der Philosophie in übersichtlicher Darstellung*, I Th.: *Wesen und Aufgabe der Philosophie*, II Th.: *Die Philosophie der Griechen*, 2 Aufl., Frankfurt a. M., Neuer Frankf. Verlag, 1903. De Nardi Pietro, *I criteri d. Storia d. Filosofia*, Forli. Bozdandini, 1902. Nieto Serrano, *Historia critica de las sistemas filosoficas*, vol. I, Madrid, 1897. Parkinson, *Phases of Catholic Philosophy in the XIX th. Centuuy IV-e C. Scient. III sect., Fribourg., Oeuvres de S. Poul*, 1898. Riehl, *Zur Einfürung in die Philos. der Gegenwart*, 8 Vorträge, Leipzig, Teubner, 1902. Ritchie, *Philosophy and the Study of Philosophers*. „Mind“, jan., 1899. Rogers A., *Brief Introduction to Modern Philosophy*, London, Macmillan, and C-o, 1899, Le Roy E., *Sur quelques objections adressées à ta nouvelle philosophie*, „Revue de metaph. et. de mor.“, juil., 1901. De Sarto F., *Le correnti filosof. del secolo XIX Confer.*, Napoli, Detken e Rocholl, 1901. De Sarlo F., *Studi sulla filosofia contemporanea*, Roma, Loescher, 1901. Snider, *Ancient European Philosophy*. Chicago, Sigma Publishing C-o, 1903. Schellwien, Rob., *Der Geist der Neueren Philosophie*- I Th. gr. 8-o (VII, 163 S.), L. A. Jansen, 1895. Adamson R., *The development of modern philosophy*, 2 vol., Edinburgh, Blachwood, 1903. Cecil. *Pseudo-philosophy ad the end of the Nineteenth Century*, Londres, the University Press, 1897. Denis, *La philosophie du XVIII siècle*, „L'Hum. nouv.“, janvier, 1899. Grafilinks, *La filosofia en el siglo XX*, „Rev de Aragon“, janvier, 1901. Kronenberg, *Moderne Philosophen*, München, Beck, 1899. Külpe O., *Die Philos. d. Gegenwart* (Aus „Natur u. Geisteswelt“, Bd. 41), Leipzig, Teubner, 1902. Von Hartmann Ed., *Krit. Wanderungen durch die Philos. d. Gegenwart*, Leipzig, Haacke, 1901. Hans Cornelius, *Einleitung in die Philosophie*, Lipsk-1902. J. Petzold, *Einleitung in die Philosophie der reinen Erfahrung*, Lipsk, 1899. Paulsen, *Einleitung in die Philosophie*, Berlin, 7 wyd., 1901. Riehl, *Einleitung in dte Philosophie der Gegenwart*, Lipsk, 1903. Billia L. M., *L'unité dè la philosophie et la théorie de la connaissance*, „Revue philos.“, mars, 1905. Moisant X., *La pensée philosophique et la pensée mathématique*, „Revue de philos.“, janv., fevr., 1905. Manser G. M., *De natura philosophia*, Friburgi, 1903. Pastore, *Del nuovo spirito della scienza e della filosofia*, Torino, 1906. Casani I., *Conventus internationalis secundus philosophiae*, Geneve, „Divus Thomas“, vol. VI, 1905. Montgomery E., *Philosophical problems in the light of vital organisation*, London, 1906. Bizzet, *Che cos' è la filosofia*, „Rivista di Psic. appli-

cata alla Pedagogia ed alla Psicopatologia", II, 4, 1906. Eleutheropulos, *Einführung in eine wissenschaftliche Philosophie: der Wert der bisherigen und der Zustand der Philosophie der Gegenwart*, Leipzig, 1906. Kinkel, *Begriff u. Aufgabe der Philosophie*, „Philos. Wochenschrift u. Lith. Zeit.". Bd. III, 12/13, 1906. Renner, *Ueber die Aufgabe der Philosophie*, tamże, Bd. III, 5/6, 1906. Ormond A. Th., *Concepts of Philosophy*, New-York, 1906. Schrempf Chr., *Ueber Gemeinverständlichkeit als Aufgabe der Philosophie*, Stuttgart, 1906. Baur Ludw., *Der gegenwärtige Stand der Philosophie*, „Filosophische Jahrbuch", XX, 1 u. 2, 1907. Calkins M., *The persistent problems of filosophy*, New-York, Macmillan, 1907. Odnośną polską bibliografię ob. we *Wstępie krytycznym do filozofii* Struvego, 3 wyd., Warszawa, 1903 r. i w opracowywanej przez piszącego te słowa *Polskiej bibliografii filozoficznej w układzie dziesiętnym—ideologicznym*, Warsza. wa, zesz. 1, 1905 r., zesz. 2 i 3, 1906.

X. Idzi Radziszewski.

Filozofia moralna ob. Etyka.

Filozofia religii, jak sama nazwa wskazuje, jest gałęzią filozofii, która ma za przedmiot religię. Jej różnica z teologią pozytywną i historyą religii wynika z samego pojęcia filozofii, która jako wiedza sięga do przyczyn każdego przedmiotu, za pomocą myślenia kierowanego, pewnemi, na rozumie ludzkim opartemi zasadami. Przyczyny te muszą duchowi w jaki bądź sposób uświadomić się, aby na nie myślenie mogło się zwrócić, a tem samem i przedmiot przedstawiał się jako faktyczna rzeczywistość. Takim przedmiotem rzeczywistym jest religia z wszelkimi swymi przejawami. Skoro więc umysł ludzki bada przyczyny, formy, prawa, pierwiastki, początek religii, wtedy czynność ta zowie się filozofią religii. Badając tedy istotę i zasadę religii filozofia staje się nauką o niej, a zwłaszcza nauką o religii w ogóle i o religii objawowej. Ponieważ pierwszym i głównym przedmiotem religii jest Bóg, przeto powinna F. r. dowieść jego istnienia, a także wyjaśnić Jego stosunek do stworzeń, a zwłaszcza do człowieka, wskazać przeznaczenie tego ostatniego, udowodnić nieśmiertelności i duchowości duszy, słowem na drodze rozumowej uzasadnić najistotniejsze principia religii. Przedmiotem F. r. musi być także Objawienie, jego cechy, wpływ i czynniki. I tutaj zadanie jej nie mniej jest doniosłe, gdyż właśnie porusza te strony, które najbardziej potrzebują rozumowego oświetlenia i umotywowania. Wkracza też ona na pole wewnętrznego i zewnętrznego kultu, który przez nią znajduje rozumowe usprawiedliwienie. Człowiek bowiem potrzebuje zaspokojenia swoich religijnych pragnień, a zaspokoić ich w zupełności nie zdoła, jeżeli rozum nie weźmie w tem czynnego udziału. F. r. jako osobny dział filozofii, jako samoistny dział wiedzy ludzkiej należy do nowszych czasów. Można poniekąd powiedzieć, że w tem znaczeniu dał jej początek E. Kant w swojej *Religion inner d. Gränzend. reinen Vernunft.* Nie znaczy to bynajmniej, że przed nim udział rozumu w religii był zupełnie wykluczony. Owszem począwszy od najdawniejszych czasów stanowił on integralną część metafizyki, etyki — filozofii wogóle. Kant tylko swemi zasadami „czystego rozumu" wywołał potrzebę osobnego traktowania tego przedmiotu; dla tego od jego czasów poczyna F. r. występować jako dział odrębny filozofii, zyskujący przez to obszerniejsze ramy i bardziej rozszerzone umotywowanie. Z prac szczególnie godnych zaznaczenia na tem polu wymienić należy następujące: Beryier *Traité de la vrai religion*; Storchenau *Philosophie d. Religion*; Sailer *Grundlehren d. Religion*; A. Stöckl *Lehrbuch d. Religions philosopie* Mainz 1878; H. Lotze *Grundzüge d. Religionsphilosophie* Leipzig 1894; Pesch *Chrześcijańska filozofia życia* O. Tilmana Pescha S. J. tłum. ks. J. Gajkowskiego 2 t. wyd. *Bibliot. dzieł chrześć.* Warszawa 1902 r.; W. Kathrein *Filozofia moralna* tłum. wyd. *Bibliot. dzieł chrześć.* Warszawa 1904 r.). *(Ch.)*

Fin Samuel Józef literat i historyk żydowski, ur. w Wilnie w r. 1818. Studyował Biblię, talmud, literaturę żydowską, a także języki europejskie i nauki świeckie. W r. 1847—56 uczył hebrajszczyzny w szkole rabinów w Wilnie. Wydawał pismo w Wilnie w r.

1841 „Pyrche Cofon“ (kwiaty północy i miesięcznik „Hakarmel“ od r. 1860. Oprócz tego napisał *Historyę Żydów* (Nidche Israel) 1851; *Historyę Żydów w Wilnie* (Kirja Neemana) 1860 i inne, (Por. S. Org. *Encyk. Powsz.* 1899, 4-o, t. V).

Finetti Franciszek S. J., ur. w Voghera w r. 1762, był kanonikiem w Ferrarze, lecz potem porzucił godność tą i wstąpił do Towarzystwa w Rzymie w r. 1814. W zakonie prowadził w dalszym ciągu pracę kaznodziejską po różnych miastach włoskich: był także profesorem wymowy św., rektorem kollegium rzymskiego, superyorem domu profesów i asystentem na Włochy. Podczas kazania w kle de Gesu, zasłabł ciężko i niedługo potem † w Rzymie w roku 1842. Był członkiem akademii Arkadów pod nazwiskiem Meonida Alfejano. Napisał: *La Storia Evangelica esposta in sacre Lezioni etc.* Roma 1836—37, 8-o, 4 vol.; ostat. wyd. Napoli 1850, 8-o; dzieło to jest w polskim języku w tłum. ks. J. Dziubackiego p. t. *Nauki historyi ewangelicznej itd.* Warszawa 1858, 8-a, 2 tomy; *Storia del Testamento antico esposta etc.* Roma 1839, 8-o, 6 vol; *Atti degli Apostoli esposti in sacre Lezioni etc.* tamże 1842, 8-o; *Prediche postume etc.* tamże 1843, 8-o, nadto wiele panegiryków, rozpraw i mów okolicznościowych. (Por. Sommervogel, *Bibl. de la Comp.* 4-o, t. III; Danilo, *Manuel des Sciences.* 1903, 8-o, str. 521). *X. J. N.*

Fink Henryk sławny kompozytor muzyczny w XV w. nadworny kapelmistrz króla Jana Olbrachta, w młodości swej kształcił się w Polsce i dzięki poparciu króla i braci jego doszedł do tak wielkiej biegłości w sztuce muzycznej, iż wzbudzał podziw kompozycyami swemi całej europy. Ambros podziwia w F. dzielnego mistrza kontrapunktu. (Por. *Geschichte der Musik.* Leipzig 1881, t. III, str. 337). Oprócz wielu znakomitych *hymnów* i *pieśni klnych* ułożył F. *trzygłosową mszę*, wyd. przez Ottona Kadego w dodatkach do historyi muzyki (wyż. cyt.) Ambrosa. (Por. Surzyński Józef dr., *Muzyka figuralna w kość. polskich* od XV do XVIII w. 8-a, str. 5).

Finke Henryk, historyk, dr filozofii profesor we Fryburgu w Bryzgowii, ur. w r. 1855 w Krechting, napisał *Urkunden d. Bisthums Paderborn.* 1889—92; *Forschungen u. Quellen* zur Gesch. des Konstanzer Konzils. 1889; *Dominikanerbriefe des XIII Jahrh.* 1891; *Die kirchen-politischen und Kirchl. Verhältnisse* am Ende des Mittelalters etc. 1896; *Acta concilii Constanciensis.* I. 1896; *Der Madonnenmaler Franz Ittenbach.* 1898, i inne. (Por. Keiters, *Kathol. Liter.-kalend.* 1902, 12-o, str. 71).

Finkel Ludwik, historyk literatury i bibliograf polski, ur. w r. 1868 w Bursztynie w Galicyi. Po ukończeniu filozofii w uniwersytecie lwowskim, pracował w seminaryum historycznem; w r. 1882 uzyskał stopień dra filozofii. Potem odbywał dalsze studya za granicą w Berlinie i w Paryżu. W r. 1885 został docentem historyi i literatury polskiej w wyższej szkole rolniczej w Dublanach, w r. 1886 docentem historyi średniowiecznej i starożytnej, w 1892 nadzwyczajnym profesorem historyi Austryi w uniwersytecie we Lwowie. Jest sekretarzem Towarz. hist., członkiem Wydziału Tow. im. Mickiewicza i Tow. oświaty ludu, komisyi historycznej i historyi sztuki Akad. Um. w Krakowie itd. Pierwszą pracą F-a była rozprawa *Poselstwo Jana Dantyszka* w „Albumie uczącej się młodz. pośw. J. I. Kraszewskiemu“ oprócz monumentalnej pracy *Bibliografia historyi polskiej.* (Kraków 1891—1906, 8-a, 3 tomy) dokonanej przy współudziale drów Henryka Sawczyńskiego i członków kółka historycznego uczniów uniwers. lwowskiego —dzieła bez którego żaden uczony nie obejdzie się przy swych pracach, i którem literatura polska przed całym światem uczonym poszczycić się może. Napisał jeszcze F. wiele rozpraw, monografij historycznych i artykułów po czasopismach. Z prac dotyczących wprost lub ubocznie historyi Kła w Polsce wymienić należy: *Marcin Kromer historyk polski XVI w.* Kraków 1883, 8-a; *Konfesya podana przez posłów na sejmie piotrkowskim w r. 1555.* Lwów 1896, 8-a; *Sprawy Wschodu przed soborem lateraneńskim r. 1512.* Lwów, 8-a, i inne. Ze Starzyńskim St. napisał:

Historya uniwersytetu lwowsk. Lwów 1894, 8-a. Nadto wydał: *Vita et mores Gregorii Sanocki* leopolensis etc. w „Monumenta Poloniae“; *Vita et mores Sbignei cardinalis etc.*, tamże. Pisuje sprawozdania z literatury polskiej historycznej do „Mittheilungen des Instituts für östereich. Geschichtschreib.“ i „Jahresberichte der Geschichtswissenschaft“. Pod jego też kierunkiem wyszła w r. 1897 „Encyklopedya Macierzy Polskiej“. (Por. S. Orgelbr., *Encyk. Powsz.* 1-o, t. V; *Rocznik nauk.-literacki.* 1905, 8-a; Estreicher, *Bibliogr. pols. XIX st.* Kraków 1906).

X. J. N.

Finlandya. Finowie albo Finlandczycy znani już byli Tacytowi w północnozachodniej Germanii jako *Fenni*, Ptolomeuszowi—jako *Finni*. Kraj ich nazywał się *Enengia*, *Fenengia*, później *Finnia*, *Finnlandia*. Należąc do daleko rozgałęzionej rodziny ludów uralsko-altajskich, jeszcze około połowy XII w. pogrążeni w grubem pogaństwie, czcili bóstwa z przyrody. Sąsiadów swych, a zwłaszcza Szwedów, niepokoili częstemi wyprawami korsarskiemi. W celu poskromienia niebezpiecznych sąsiadów a jednocześnie zjednania ich dla prawdziwej wiary, król szwedzki Eryk św. wyruszył pko Finlandyi i zdobył najpierw południową jej część, zamieszkaną przeważnie przez ludność szwedzkiego pochodzenia (1156—1157). Opornych wyrżnięto, a reszta przyjęła chrzest św.. Dla ochrony kolonistów, przybyłych ze Szwecyi, król pozostawił załogę i prawdopodobnie już wówczas zbudował zamek—Abo. Jednocześnie głoszono z polecenia króla Ewangelię wśród Finlandczyków, wznoszono kły, i pewna liczba duchownych pod przewodnictwem bpa z Upsali Henryka osiedliła się w kraju. Pomimo jednak usilnej pracy misyonarskiej bpa Henryka, nawrócenie Finlandczyków było więcej pozorne tylko, niż rzeczywiste; po cofnięciu się wojska chijańskiego powracali oni do dawnych swych błędów. Sam bp poniósł około r. 1158 śmierć męczeńską z ręki fińczyka. Na cześć jego zbudowano później katedrę w Abo, do której w r. 1300 wśród wielkich uroczystości przeniesiono jego szczątki. W r. 1720, gdy Rosyanie zajęli Abo, kości św. bpa wyjęto z katedry i przeniesiono do Petersburga. (Por. *Vita et miracula S. Henrici* E. Benzelii *Monumenta eccl. Suegot.* I, 33; Bolland., *Acta SS. Jan.* II, 249; Stadler *Heiligen-Lexicon* II, 63).

Pierwszy następca św. Henryka, Rudolf albo Rodolf, wzięty został do niewoli przez Kurończyków i zabity. Za bpa Fulquina Rosyanie spalili miasta Abo (1198). Przy śmierci bpa Tomaszo w r. 1248 większa część Finlandczyków trwała jeszcze w pogaństwie: prześladowano wyznawców Chrystusa i mordowano misyonarzy. Pko tym poganom szwedzki Jarl Birger wyruszył w r. 1249 z wyprawą krzyżową, którą uwieńczył skutek pomyślny. Za bpa Magnusa okazała się potrzeba trzeciej i ostatniej już wyprawy krzyżackiej, celem utwierdzenia panowania szwedzkiego nad Finlandyą a jednocześnie i wzmocnienia Chijaństwa w tym kraju. Dowódca tej wyprawy (w r. 1293), podbił ostatecznie Finlandyę i podzielił kraj na trzy namiestnictwa: Abo, Tawasthus i Wyborg. W r. 1318 Rosyanie zburzyli ponownie Abo oraz zamek Kuusto, ówczesną siedzibę bpa i zajęli Wyborg. W pokoju jednak z r. 1323 oddać musieli Szwedom całą Finlandyę, która odtąd pod nazwą księstwa przez blisko 500 lat zostawała w posiadaniu Szwedów. Powoli też pod rozumnymi rządami szwedzkimi zamierać zaczęło wśród Finlandczyków pogaństwo a kwitnąć kultura chijańska. W r. 1300 bp Magnus przeniósł siedzibę bpią z Rendamecki do Abo.

Ostatnim bpem katolickim Finlandyi był Avidus Kurck, wyświecony r. 1511, który w r. 1582 zginął wskutek rozbicia się okrętu. Po jego zgonie wprowadzona została ze Szwecyi do Finlandyi reformacya. Siedzibę w Abo objął w r. 1528 „reformator Finlandyi“, Marcin Skytte, dominikanin apostata i serdeczny przyjaciel Gustawa Wazy, jako pierwszy bp luterski. Rosya, która już poprzednio zdobyła pojedyncze części Finlandyi, zagarnęła w r. 1809 kraj cały i nadała mu w r. 1811 nazwę wielkiego księstwa, oraz osobną konstytucyę, prawodawstwo i administracyę. Do panującego kła luterskiego przeszły wszystkie prawie urządzenia, liturgie i książki kłne z kła szwedzkiego. I ustrój jego jest odbiciem kła szwedzkiego. Pod względ-

dem klnym Finlandya dzieli się na trzy bpstwa luterskie: Abo, z siedzibą w Helsingforsie, Borga i Kuopio, które znów rozpadają się na 37 probostw z 210 pastoratami. Bp z Abo otrzymał w r. 1817 tytuł arbpa, ale bez jurysdykcyi nad dwoma innymi bpami. Największą władzę klną stanowi senat cesarski w Helsingforsie. Rosyanie, którzy dopiero w r. 1809 przybyli do Finlandyi, mają protoireja w Wyborgu, oraz dwa klasztory; jeden już w r. 992 założony na wyspie Walamo, wśród jeziora Ładoga i drugi na południo-wschód od Keksholmu na wyspie Konenis. Nieliczni katolicy mają kł w Wyborgu, oraz stacyę misyjną w Helsingforsie.

Podług spisu z d. 31 grudnia 1904 r. ludność Finlandyi wynosiła ogółem 2,857,038 głów, w tej liczbie ewangelików 2,662,171, prawosławnych 46,466, baptystów 2,851, metodystów 312 i katolików 755. Podług narodowości ludność ta dzieli się na 2,352,990 Fińczyków, 349,733 Szwedów, 5939 Rosyan, 1925 Niemców, 1336 Lapończyków, 639 innych. Ogólna przestrzeń Finlandyi wynosi 373,804 kilometry kwadratowe.

(Por. M. Pauli Juusten *Chronicon Episcop. Finland. annotat. et apparatu monument. illustr.* a *H. G. Porthau*, Aboae 1799; I. Messenius, *Chron. Episcop. per Sueciam.* 1685; Peringskioldi, *Monum. sueco-goth.* 2 tomy, Stockholm 1710—1719; Fr. Rühs, *Finnland und seine Bewohner*, Lipsk 1809; Gallitzin, *La Finlande*, 1852; Moroni, *Dizion.* I, 35; Beliheim, *Omsorg i Norden for Finnernes* (*Lapernes*) Omvendelse til Kristendommen för Reformationen, i Tidssk. f. d. evang. luth. Kirke ny Raekke VII, 2, 327 i nast.)

K. P.

Finsler Jerzy, historyk i teolog szwajcarski protestancki, ur. w r. 1819 w Zurichu, był profesorem synodalnym oraz prezesem rady klnej kantonalnej. Ogłosił drukiem *Statistique ecclésiastique de la Suisse réformée.* 1854—56; *Histoire du développement théologique* et ecclésiastique dans la Suisse allemande réformée depuis 1830. 1882; *Ulrich Zwingli.* 1883—broszura popularna wyd. z okazyi 400 rocznicy urodzin tego reformatora i inne. F. był także współpracownikiem czasopisma „Kirchenblatt“ od 1845 — 67 r. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire univers. des écrivains.* 1890, 4-o, t. II, kol. 953 i nast.).

Fińskie tłumaczenia P. św. Język fiński należy do rodziny urało-altajskiej. Dzieli się na trzy narzecza: 1) finlandzki, czyli w ścisłem znaczeniu fiński język, nazywa się jeszcze Suoma-Laiset (naród Suoma), 2) estoński i 3) lapoński. W każdem z tych narzeczy spotykamy tłumaczenia P. św. I. W narzeczu finlandzkiem naprzód przetłumaczono Now. Test. w 1548 r. Dokonał tego i wydał (in 4-o) w Sztokholmie Michał Agricola, uczeń Lutra, późniejszy bp w Abo († 1557). Tłumaczenie całego Pisma św. otrzymyli Finlandczycy dopiero w 1642 r. Pierwsze wydanie in folio za staraniem królowej Krystyny szwedzkiej w 1642 r., następne dwa in 4-o w 1758 i 1776. Nowy Test. tego tłumaczenia był wydany oddzielnie kilkakrotnie w 1732, 1746, 1774, 1776. (Por. V. Vasenius, *Suomalainen Kirjalisus* (literatura fińska) 1544 — 1877 in 8-o, Helsingfors, 1878, p. 195, 196, 18, 4, 218 itd.).

Towarzystwo biblijne wydaje w 1815 roku Nowy Test., a w 1816 r. całe Pismo św. Nowe wydania tego tłumaczenia ukazują się od 1821—1827, 1832, w 1837 i 1847 r. W Petersburgu wydano w 1814 i 1822 Nowy Testament, a w 1817 Stary i Nowy razem. Por. *The Bible of every Lanel*, in 4-o, (1860), str. 320; J. Towuley, *Illustrations of Bible literature*, 3, in 8-o, Londres, 1821, t. III, str. 265, 443, 444; Ebeneser Henclerson, *Biblical Researches and Fravels in Russia*, in 8-o, Londres, 1826). Było też inne tłumaczenie Pisma św., dokonane przez Henryka Florin (1705), ale to nie miało powodzenia. Pierwszego tłumaczenia dokonali Aeschilus Petraeus bp z Abo, Marcin Stodius, prof. uniw. w Abo, Grzegorz Mathaei i Henryk Hoffmann, obadwaj pastorzy.

II. Estońskiego narzecza używają w Estonii i Liwonii—Jan Fischer, prof. teologii i superintendent gener. Liwonii, przetłumaczył w tem narzeczu i wydał naprzód Nowy Test. w 1686 r. z ro-

zkazu Karola XI króla szwedz. (1660—1697), a następnie przy pomocy Goscheniusa w 1689 wydał Stary Test. in 4-o. W narzeczu rewelo-estońskiem towarzystwo Bibl. wydało St. T. in 4-o wRewlu w 1739 r., i powtórzyło w 1773 i w 1790. Nowy Test. był wydrukowany w 1815 r. Cała biblia razem została wydrukowana dopiero w 1876 roku w Berlinie. W narzeczu estońsko-dorpackiem Now. Test. był wydany w Rydze w 1727, 1815, 1824 i 1836. Cała biblia była też wydana w Rewlu i w Rydze w 1850 roku. (Por. *Bible of rewery Land*, str. 329 — 330; *Bibliot.*, J. Adler, cz. IV, str. 147.

III. Lapońskie narzecze najmniej rozwinięte. Pierwsze wydanie znane Now. Test. ukazało się w Sztokholmie w 1755, i powtórzyło się w 1811 r. Cała biblia ukazała się w tym samym czasie w Hernosand. (Por. *Bible of ewery Land*, p. 322; J. Fawuley, *Illustrations*, t. III, str. 446, 448, 497; J. Adler, *Bibliotheca*; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. II, k. 2278).

X. R. J.

Fiol Świętopełk albo (Szwantopoł (nazywany także Swayboldus, Feyl, Feyel, Feol albo Veyl) drukarz w Krakowie, który wydrukował pierwsze dwie książki słowiańskie; żył w XV w. Pochodzenia był niemieckiego, chociaż zdaje się rodem był z Lublina. (Por. Grabowski, *Starożytności*, str. 450). Napatrzywszy się w Niemczech cerkiewnym drukom, postanowił wydrukować tym drukiem książki cerkiewne. Był to człowiek uczony i sprytny; jak widać z przywileju wydanego mu w r. 1489 przez Kazimierza Jagiellończyka, miał zaprowadzić w kopalniach olkuskich nową machinę, przez siebie wynalezioną do wydobywania wody. (Por. *Nova Miscelanea*, Cracoviae, str. 127). W roku 1491 miał sprawę z sądem bpim, jakoby wygłaszał zdania pko Kłowi łacińskiemu, która rok się toczyła ale zakończyła się uniewinnieniem F-a. Mimo to zniechęcił się F. do Krakowa i wyniósł się do Lewoczy (na Węgrzech), gdzie też † w r. 1525. Książki wydrukowane przez F-a stanowią dziś niezwykłą rzadkość bibliograficzną. Jedna z nich *Ośmiohłaśnik* (Oktoich) wyd. w Krakowie, 1490 r. drukawana cyrylicą; druga *Czasowłowiec*, tamże, 1491, również cyrylicą. Oprócz tego *Psałtyr sledowannaja*; *Trijod cwietnaja*; *Trijod postnaja*. (Por. Wiszniewki, *Hist. lit. pols.*, 8-o, t. III, 80 i 483; t. IV, 135; t. VIII, 406; S. Orgelbr., *Enc. powsz.*, 1899, t. V; Estreicher, *Günter Zajner i Świętopełk Fiol*, 1867). *X. J. N.*

Firlej Henryk z Dąbrowicy, prymas, arbp gnieźnieński, najmłodszy syn Jana, marszałka wielkiego kor. i Barbary Mniszchówny, ur. 1573 r. Kształcił się za granicą w Hradcu (Grätz) a potem w Rzymie, gdzie był życzliwie przyjęty przez pża Klemensa VIII, znającego ród F-ów jeszcze za czasów nuncyatury swej w Polsce. F. został wkrótce podkomorzym, prałatem domowym, protonotaryuszem Jego Świąt. W r. 1596 powrócił do ojczyzny w towarzystwie legata pskiego, krdła Henryka Gaetano, został kanonikiem krakowskim r. 1599, a w r. 1605 referendarzem w. kor. Podczas rokoszu Zebrzydowskiego (1606 r.) stał F. po stronie króla i znajdował się w jego obozie pod Janowcem, gdzie Zygmunt III odbył z rokoszanami ceremonię przeprosin. Z bratem Janem, podskarbim w. kor. przedsięwziął F. w roku 1696 u Stolicy Ap. starania o kanonizacyę Stanisława Kostki, a wkrótce potem odbył w tym celu w imieniu króla poselstwo do Rzymu. Zygmunt III nie skąpił mu za te usługi łaski swej i uznania, wprowadzając F-a na kanonię sandomierską, wielki sekretaryat koronny i probostwo miechowskie. F stał się prawdziwym dobrodziejem opactwa miechowskiego. (Niesiecki, wyd. Bobr., IV, 32—33). W r. 1616, zatrzymując probostwo miechowskie, został F. bpem łuckim a w rok później płockim. Jako bp płocki rozpoczął budowę pałacu Brokowskiego, który był później rezydencyą bpów płockich, i erygował wspaniały most murowany, oraz piękny ogród pod zamkiem w Pułtusku, dokąd też dbały o ubogich sprowadził Bonifratrów. Posiadał też F. zamiłowanie do nauk i sztuk pięknych. W Czemiernikach, rodzinnych dobrach swoich zbudował kościół parafialny, zaopatrzywszy go w fundacyę kapelanii wieczystej ku czci N. M. P., gdzie w r. 1624 gościł Zygmunt III, podczas zarazy w Krakowie. (Por. Baliński i Lipiński, *Star. Pol.*,

II, 1114, 1115). W r. 1624 po śmierci Gębickiego F. został arbpem gnieźnieńskim i prymasem. Jakby w przeczuciu rychłego zgonu, kazał sobie zbudować grób marmurowy w kolegiacie łowickiej i trumnę stale za sobą wozić, a patrząc na nią często, do śmierci się gotował. W kolegiacie łowickiej zbudował ołtarz marmurowy i złożył w nim relikwie św. Wiktoryi i św. Benona, sprowadził Bonifratrów do Łowicza, gdzie im zapewnił utrzymanie, sprawił kosztowne organy dla Bernardynów łowickich a posąg srebrny św. Barnaby Ap. i drogocenną infułę dla katedry gnieźnieńskiej. Na uczczenie drzewa Krzyża św., zbudował F. kaplicę przy kle Dominikanów w Lublinie. † w roku 1626. (Por. Niesiecki, wyd. Bobr. IV). *X. S. G.*

Firlej Henryk z Dąbrowicy bp poznański † 1635 r., syn Jana i Gertrudy Opalińskiej, wykształcony za granicą wszedł na dwór Zygmunta III, zostając kanonikiem krakowskim i sekretarzem króla, a w r. 1625 referendarzem w. koron. W r. 1627 otrzymuje opactwo Tynieckie, które hojnie uposaża. F. zbudował klasztor reformatów w Kazimierzu nad Wisłą. W r. 1631 F. zrzeka się referendaryatu, otrzymuje bpstwo przemyskie i przyjmuje święcenia. Popierając na sejmie elekcyjnym, kandydaturę królewicza Władysława, przezeń zyskuje łaski, a zarazem nadanie w r. 1633 bpstwa warmińskiego, którego wszakże F. nie przyjął, a natomiast zajął się gorliwie administracyą dyecezyi przemyskiej a szczególnie budową kłów. Wreszcie w r. 1634 po śmierci Adama Nowodworskiego zasiadł na bpiej stolicy poznańskiej. Nie długo jednak mógł sprawować te obowiązki, do których król Władysław IV wielkie przywiązywał nadzieje, w niespełna bowiem rok zeszedł z tego świata, zanim go pż na tej stolicy zatwierdził. Wielce hojny zostawił sporo długów, a i stan finansowy swoich dóbr prywatnych w wielkim nieporządku. (Por. Łętowski *Katalog biskupów* t. II 231; W. E. O. artykuł Bartoszewicza).

Firmament niebieski (hebr. ragia; Sept. στερέωμα; Vulgata, firmamentum), przestrzeń nieba, w której poruszają się gwiazdy, i która ma wygląd sklepienia błękitnego we dnie, a ciemnego w nocy.

I. Pojęcie jakie mieli starożytni o firmamencie.

a) Egipcyanie wyobrażali sobie wszechświat, jako obszerną wklęsłość, której za podstawę służy ziemia. Niebo rozpościerało się w części wyższej, oparte na czterech wierzchołkach górskich, połączonych między sobą, jak gdyby ścianami. Niebo płaskie lub wklęsłe stanowiło rodzaj sufitu żelaznego, do którego przytwierdzone były wiszące na linach gwiazdy. W piśmie hieroglificznem oznaczano firmament linią horyzontalną, zakończoną z obywóch końców pionowo. Z taką zaś pewnością wierzono, że firmament jest sufitem żelaznym, że w mowie potocznej nazywano żelazo *cai-ni-pit.* po koptycku *benipi*, co znaczy: „metal nieba“. (Chabas, *L'antiquité historique*, in 8-o, Paris, 1873, p. 64—67).

b) Chaldejczycy rozumieli tę rzecz w podobny sposób. Według nich, firmament unosi się nad ziemią, jako wielka kopuła, którą bożek Marduk ukuł z metalu bardzo twardego. Na północy ta kopuła posiada jaskinię, do której wchodzi słońce wieczorem przez jedną bramę, a przez inną rano wychodzi. Za dnia słońce oświecało swemi promieniami to sklepienie, w nocy zaś przebiegały po niem gwiazdy. Kopuła ta spoczywać miała na murze, który okalał ziemię i którego mocną podstawę nazywano „supak sami“. (Jensen, *Die Cosmologie der Babylonier*, Strassburg, 1890, p. 253 — 260; Maspero, *Histoire ancienne des peuples de l'Orient Classique*, Paris, t. I, 1895, p. 16—17, 543—545).

c U Greków i Rzymian wyobrażano sobie firmament, jako sklepienie z kryształu, do którego przytwierdzone są gwiazdy stałe, które wprawiają w ruch (pociągają za sobą) niższe niebo planet. Empedokles, u Plutarcha, (*De philosoph. placit*, II, 11), i Artemidor (u Seneki, *Nat. quaest.*, VII, 13), twierdzą, że jest on „stały“ στερέμνιον i κρυσταλλοειδές, „kryształowy“. Józef, (Ant. jud. I, 1, 1), jest tłumaczem wiedzy swojego czasu, gdy twierdzi, że Bóg założył niebiosa, „otaczając je kryształem“. Inni przypuszczali, że firmament jest z miedzi (πολύχαλκος), (*Odys.*,

XV, 329, XVII, 565). Słowem, dla świata starożytnego firmament był sklepieniem stałem, metalowem, dającem się na podobieństwo kryształu oświetlać promieniami słońca.

II. Firmament według Pisma św. Nazwa „firmament“ rakia, pochodzi od słowa raka „uderzać, bić młotem“, ażeby coś rozpostrzeć (II, Król., XXIII, 43; Wyjścia, XXXIX, 3. Liczb. XVI, 39, Iz. XL, 19, Jer. X, 9). Tłumaczenia greckie Sept., Akwily, Symmacha oddają ten wyraz przez στερέωμα, a Wulgata przez firmamentum „coś stałego“. Pojęcie twardości sklepienia niebieskiego wyrażane jest w biblii przez porównania (Hiob, 37, 28); nie jest to jednak idea główna, ale drugorzędna, poddana przez wyraz „rakia“, oznaczający przedewszystkiem „rozciągłość“ sklepienia niebieskiego. (Por. Iz. 42, 5; 44, 27).

Firmament Bóg stworzył między wodami, oddzielając wody, które były pod firmamentem od wód, które były nad firmamentem. (Gen. I, 6, 7, III król 8, 43, 49). Niekiedy firmament uważany bywał, jako wielki rezerwoar, którego śluzy mogą się otworzyć i zatopić ziemię. (Gen. 7, 11; 8, 2; IV, król. 7, 19; Iz. 24, 18; Mal. 3, 10; Przyp. 8, 24 i up.).

Pismo św. mówiąc o firmamencie, jako o sklepieniu stałem, nie miało zamiaru dawać wskazówek naukowych. W tych razach autor święty wyrażał się tylko w ten sposób, ażeby być zrozumianym od czytelnika. W innych miejscach znów (Iz. 40, 22) sklepienie nieba porównane jest do lekkiej materyi, którą rozciągnięto i rozwinięto na podobieństwo namiotu. (Ps. 103, 2).

Mojżesz odpowiednio do sposobu mówienia owej epoki umieszcza gwiazdy w firmamencie (Gen. I, 14 — 17), nie dając jednak bynajmniej do zrozumienia, że są one przywiązane, jak to mniemali egipcyanie. Ptaki umieszcza Mojżesz „pod firmamentem“, (Gen. 1, 20), to jest w atmosferze, różnej od firmamentu. Firmament, ozdobiony gwiazdami, śpiewa chwałę Bogu. (Ps. 18, 2; Eccl. 42, 1, 9; Dan. 12, 3. (Por. Rosenmüller, *Schol. in Genes.*, Lipsk, 1795, p. 27; Hummelauer, *In Genes.*, Paris, 1895, pag. 96—97; S. Thomas, I. LXVIII, 1—4; Petau, *De sex dier. opific.*, 1, X—XI).

X. A. Kw.

Firmicus Maternus Juljusz, pisarz kln y z IV w. z Sycylii, przyjąwszy wiarę chijańską, stał się najgorliwszym jej obrońcą. Napisał dzieło, w którem zachęca cesarza Konstantyna i Konstancyusza do zupełnego wykorzenienia poganizmu, p. t. *De errore profanorum religionum*, wyd. w Strasburgu 1562 r. i w. inn. wydań; *Matheseos libri VIII*, Venetiis, 1497, i nowe wyd. w Kopenhadze 1825 r. z cennemi uwagami o religiach pogańskich i inne wyd. (Por. Glaire, *Dictionnaire;* Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, Regensb. t. II, str. 30).

Firmilion, bp Cezarei w Kapadocyi, pochodził ze znakomitej rodziny i łączył z głęboką uczonością obszerną i gruntowną wiedzę, nabytą w szkole Origenesa. Ok. 232 r. objął siedzibę bpią w Cezarei, i na tem stanowisku brał ożywiony udział we wszystkich sprawach, dotyczących Kła, a przedewszystkiem w sporze, jaki się w onych czasach toczył o ważność, względnie nieważność chrztu, dokonanego przez heretyków. Dwa synody wschodnie w Iconium i Synnada oświadczyły się za nieważnością chrztu, dokonanego przez heretyków. Przeciwko temu oświadczeniu wystąpił pż Stefan, powołując się na tradycyę Kła rzymskiego, gdy Firmilian dowodził, że nieważność chrztu „heretyckiego“ stanowi tradycyę apostolską. W piśmie napisanem pierwotnie po grecku i następnie przełożonem przez Cyprjana na łacinę, F. oświadczył się z pewną gwałtownością i szyderstwem przeciwko pżowi Stefanowi i bronił praktyki Kła wschodniego. Podczas trzeciej swej podróży do Antyochii, podjętej w celu zażegnania schizmy nowacyańskiej, umarł roku 269 w Tarsie w Cylicyi. Kł wschodni czci jego pamięć w d. 28 października, w martyrologii rzymskiej brak jego imienia. (Por. Greger Nyss., *In vita S. Gregorii Theum.*, 6; Eusebius, *H. E.*, 6, 26, 27, 46; 7, 5, 28; Bolland. Octobr. XII, 470 i nast.).

K. P.

Fiscalis v. promotor fidei v. procurator fiscalis. Czem w państwie jest procurator, tem w Kle jest fiskalis; zatem najpierwszym jego obowiązkiem jest

czuwać nad prawami Kła, a więc wszystkie nadużycia, występki osób duchownych ścigać wobec sądów bpich; jego też obowiązkiem być stróżem dóbr doczesnych, przywilejów Kła i bronić je wobec wszelkich nielegalnych uroszczeń. F. naznacza bp; każdej chwili może go pozbawić tej godności: rozumie się, że wybór pada przeważnie na osoby, odznaczające się świętością, nauką i sercem. F-s nie posiada żadnych przywilejów, chyba ten, że należy do osób najbardziej zaufanych bpa. (Por. Bouix, *De judiciis ecclesiasticis*, t. I, p. 470).

Fischart (Fischaert) Jan, satyryk, ur. się około 1500 r. w Moguncyi, albo w dyecezyi mogunckiej. Studyował na uniwersytecie bazylejskim, gdzie w r. 1574 promowany został na doktora prawa. Mieszkał od r. 1574 do 1578 w Strasburgu bez stałego urzędu; zwiedził Francyę Flandryę, Anglię i Włochy. W roku 1581 był adwokatem przy najwyższym sądzie państwowym (Reichskammergericht), a od r. 1585 sędzim (Amtmann) w Forbach. Umarł r. 1591. Napisał przeszło 50 większych i mniejszych dzieł, częścią prozą, częścią wierszem, przeważnie treści polemicznej (przeciwko Jezuitom) i satyrycznej. Najbardziej znanemi jego dziełami są: *Gargantua* i *Das Glückhafft Schiff von Zürich*. Obok poematów satyrycznych F. pisał także *Pieśni duchowne* i *Psalmy*.

Fischer Albert Fryderyk Wilhelm, pisarz i hymnolog protestancki, dr. honoris causa uniwersytetu w Jena, ur. w r. 1829, wydawał wraz z dr. Linkem w Alsenburgu „Blätter für Hymnologie", napisał *Kirchenlieder Lexikon*, 1878—79, 2 tomy, zawierają objaśnienia o 4500 śpiewach i inne. (Por. De Gubernatis, *Dictionnaire des Écrivains du jour*, Florence, 1890, 4-o, t. II, str. 957).

Fischer Antoni dr, bp sufragan w Kolonii, ur. w r. 1840 w Jülich, autor dzieła *De salute infidelium*, 1886.

Fischer-Colbrie Augustyn, dr., proto notaryusz aplski, kanonik w Granie, dyrektor studyów w Wiedniu, ur. w roku 1863 w Zeliz na Węgrzech, napisał *Fragmentum apolog. de criterio interno positivo* divinae originis christianae religionis, 1891; *Hora Eucharistica*, 1899, wyd. 4-e. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkalender*, 1902, 12-o, str. 72).

Fischer Engelbert Wawrzyniec, proboszcz w Würzburgu, dr. filoz., urodz. w r. 1845 w Damm pod Aschafenburgem, autor wielu dzieł treści filozoficzno-teologicznej. Ważniejsze dzieła są: *Gesetz der Entwickelung auf physisch-ethischem Gebiete*, 1875; *Heidenthum und Offenbarung*, 1898; *Urgeschichte des Menschen u. d. Bibel*, 1879; *Pessimismus*, 1880; *Princip d. Organisation*, 1883; *Lebensmagnetismus oder Hypnotismus*, 1883; *Grundfragen* der Erkenntnistheorie, 1887; *Grundprobleme d. Metaphysik*, 1894; *Kardinal Consalvi*, 1899; *Triumph der christl. Philosophie*, 1900; *Fryd. Nietzsche*, 1901 i inne. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkalender*, 1902, 12-o, str. 71).

Fischer John, bp Rochesteru (Joannes Roffensis), krdł, ur. w Beverley 1459 r. (hr. Yorkshire), został drem teologii na uniwer. w Cambridge. Zostawszy kapłanem poświęcił się z zapałem swemu powołaniu. Dygnitarze, a nawet Henryk VII zasięgali jego rady. Ten ostatni za uznanie jego zasług ofiarował mu 1504 r. bpstwo Rochester, którego zarządem zajął się z całą gorliwością. Henryk VIII wstąpiwszy na tron przez długie lata wielbił go jak ojca i mówił często, „że żaden z monarchów w Europie nie może poszczycić się prałatem podobnej cnoty i wiedzy, jak bp Rochesteru". Gdy w Niemczech wystąpił Luter, F. był jednym z pierwszych, którzy zrozumieli płynące stąd niebezpieczeństwo i z całą energią wystąpili przeciwko niemu. Dziełu Henryka VIII pko Lutrowi *De septem sacramentis*, jeżeli nie w całości, to w znacznej części jest pióra F-a. Kiedy rozpoczął się nieszczęsny stosunek króla do Anny Boleyn i zamiar rozwodu z Katarzyną hiszpańską, F. najgoracej oświadczył się pko temu (1527 r.). Było to pierwsze starcie się F-a z królem. Powoli zaczęli na tem tle wrogowie F-a osnuwać intrygi pko niemu, tak że wśród oskarżonych o zdradę stanu, a zwłaszcza po skazaniu na śmierć Elżbiety Barton, i on się znalazł. Cromvell proponował mu

ułaskawienie, jeżeli się zda na łaskę i nie łaskę króla; F. na to się nie zgodził, gdyż nie mógł prosić o przebaczenie w sprawie, w której się czuł niewinnym. Wystosował natomiast do sędziów lordów piśmienną obronę. Lordowie przy panującym terorze nie śmieli go uwolnić, ale skazali na najmniejszą karę, bo na 300 funt. szterl. Był to jednak dopiero początek prześladowania. Wnet zawezwano F-a i Tomasza Morusa przed radę królewską dla zaprzysiężenia aktu sukcesyjnego, mocą którego Marja została odsądzona od tronu, a prawo następstwa przyznano dzieciom Anny Boleyn. F. odpowiedział, że aczkolwiek następstwo tronu nie wchodzi w jego kompetencyę, jednakże z uwagi, że żadna władza nie ma prawa dyspensować od przeszkód małżeńskich, musi małżeństwo króla z Anną Boleyn uważać za nieistniejące. To samo oświadczenie złożył i Morus. Wtedy zostali oskarżeni o pogwałcenie prawa i wtrąceni do więzienia, gdzie cierpieli taki niedostatek; iż musieli prosić prześladowców o przyodziewek ciał. Następnego zaraz roku oskarżono F-a, że nie uznaje króla za głowę Kła. Stawiono go więc znowu razem z Morusem przed sąd i usiłowano groźbą zmusić do przeciwnego oświadczenia. W tym czasie pż Paweł III mianował F. krdłem, co podnieciło jeszcze więcej zapalczywość króla. F. został skazany na śmierć. D. 22 czerwca 1535 wprowadzono go na szafot. Złamany, podpierający się kijem, odrzucił go wołając: „Siły moje nogi! przecież będziecie miały jeszcze tyle siły, aby mnie zanieść ten kawałek drogi“. Wnet spadła jego głowa, ciało zaś nagie wystawiono na widok ludu. Mszcząc się niemiłosiernie nawet nad owocami jego ducha spalono jego rękopismy. Ocalałe jego pisma wydano 1597 r. w Würzburgu. (Por. Baumstock *John Fischer Bisch. v. Rochester* Freiburg 1879 r.).

(*Ch.*)

Fischer Karol Józef, bp sufragan przemyski, kaznodzieja, pisarz współczesny. Ur. 1846 r. obecny bp F-r wstąpił do stanu duchownego, 1869 r. otrzymał święcenia kapłańskie, był proboszczem w Dobrzechowie, posłem do Rady państwa, kanonikiem przemyskim. W dniu 15 kwietnia 1901 r. został prekonizowany na bpa tytularnego Mallo (Cylicyi) i sufragana przemyskiego; dn. 19 maja tegoż roku otrzymał sakrę biskupią. Ks. F-r wydał *Kazania i przemowy pasterskie do ludu wiejskiego*, t. I — II, Kraków, 1892; 2 wyd., Przemyśl, t. I, 1905; t. II, 1906 r.; *Kazania i przemowy do ludu wiejskiego*, t. III (zeszyt 1 — 3), Przemyśl, 1903; *Dwie mowy, miane z okazyi srebrnego jubileuszu pontyfikatu Leona XIII*, Przemyśl. (Por. ks. J. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Kościele katolickim, część II. Kaznodzieje polscy*, Kraków, 1896, str. 361; K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia, lata 1881 — 1900*, t. I, Kraków; 1906, str. 397; *Przewodnik bibliograficzny*, Kraków, 1903, 1905, 1906).

X. C. S.

Fischer Krzysztof, teolog luterski, uzyskał w r. 1544 stopień magistra w Wittenberdze, pełnił następnie urzęd kaznodziei i superintendenta; umarł w r. 1594 jako superintendent generalny w Zelle. Surowi luteranie prześladowali go, podejrzewając o masonizm. Daremnie starał się dowieść swej „prawomyślności“, rzucając w swych kazaniach zwykłe oskarżenia na Kł katolicki. Katalog licznych jego pism znajduje się u Jöchera. W pismach tych Fischer skarży się niejednokrotnie na straszliwe zepsucie nowego kościoła, na „dyabelską“ pogardę urzędu kaznodziejskiego, na lekceważenię komunii i dzieł miłosierdzia itp.

Fischer Kuno, filozof niemiecki, ur. 1824 r. w Sondewalde na Szląsku. W 1850 — 1853 wykładał filozofiię w Heidelbergu, ale pozbawiony został prawa wykładu przez ministeryum oświaty, pragnął habilitować się w Berlinie, lecz do tego przez rząd pruski nie był dopuszczony. W r. 1856 został profesorem w Jena, a od r. 1872 w Heidelbergu. F. jest w filozofii zależny od Hegla, ale zachowuje się wobec jego doktryny dość krytycznie i wciąga do logiki i metafizyki pierwiastki doktryn Arystotelesa i Kanta. Najważniejszem dziełem F-a jest: *Geschichte der neueren Philosophie*, Heidelberg, 1854; *Francis Bacon und seine Nachfolger*, Entwickelungsgeschichte der Erfahrungs Philosophie, Leipzig, 1856; *Dio-*

tima, die Idee des schönen, Phorzheim, 1849; *Logik und Metaphysik oder Wissenschaftslehre*, Heidelberg, 1852; *Schiller als Philosoph*, Frankfurt, 1856; nadto monografię *Ryszard III Szekspira, Natana Lessinga, Goethe'go* i *Philosophischen Schriften*, 3 tomy, Heidelberg, 1891—1892.

X. S. G.

Fischhausen, miasto pruskie na zachód od Królewca, posiada starożytny zamek bpi, wystawiony przez Henryka Morawczyka pierwszego bpa sambieńskiego. W pobliżu tego F. zginął śmiercią męczeńską św. Wojciech, włóczniami przeszyty przez pogańskich Prusaków, którym opowiadał Ewangelię w r. 997, dn. 23 kwietnia. Za czasów krzyżackich F. było stolicą bpa sambieńskiego. (Por. *Starożytności polskie*, Poznań, 1842, 8-o, t. I, str. 292).

Fiske John, filozof i historyk amerykański, ur. w r. 1842 w Hartford w stanie Konektikut, otrzymał staranne wykształcenie klasyczne i już w 15 roku życia czytał autorów greckich i łacińskich, w 17 roku znał już 5 języków nowożytnych i hebrajski, w 18-m zaś sanskryt. Był profesorem filozofii pozytywnej w Harvard; w 1871 r. miewał odczyty *o doktrynie ewolucyjnej*, i wiele przyczynił się do rozszerzenia teoryj Spencera i Darwina w Ameryce. Nap. *The Destiny of Man; The Ideas of God.* (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Philosophie*, 1906, 4-o, kol. 545; De Gubernatis, *Dictionnaire univers. des Écrivains*, Florence, 1890, 4-o, t. II, str. 959).

Fisquet Honorat, historyk kliny francuski, ur. w Montpellier, † w 1883 r. Napisał monumentalne dzieło *La France pontificale (Gallia Christiana)*. Histoire chronologique et biografique des archevêques et évêques de tous les dioecèses de France etc., Paris, 1864—69, v. 17 (wedle pierwotnego zamiaru autora miało ich być 50); *Rome et episcopat catholique et l'histoire du concile oecuménique du Vatican* etc., tamże, 1874, 4-o. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius theol*, Oeniponte, 1895, 8-o, kol. 1359).

Fistula (arundo, calamus, canna Eucharistica, pipa, pugillaris, sipho), rurka złota lub srebrna, przez którą w starożytności kościelnej kler i lud Najświętszy Sakrament pod postacią wina przyjmował. Wiernym wtedy dyakon podawał oddzielnie większy konsekrowany kielich z taką fistułą. Dziś tylko pż przy uroczystej celebrze przez fistułę Najśw. Sakrament pod postacią wina przyjmuje, a po nim dyakon, subdyakon spożywa resztę już nie używając rurki. (Por. Mabilon, *Common. Ord. Rom.*, c. VIII, n. 12, CXI c. XIX n. 7, Vogt. Bremen, 1740).

Fizyokraci, jest to nazwa dla oznaczenia szkoły ekonomistów, której uczniowie w połowie zaprzeszłego wieku, usiłowali według Franciszka Quesnay'a zasady ekonomii społecznej zbadać i systematycznie przedstawić. Uchodzą oni jako twórcy ekonomii narodowej, o ile ta uchodzi za naukę samoistną. Nazwa wywodzi się od gr. *fizys* natura i *kratejn* panować. Poglądy F-ów opierają się przeważnie na zasadach J. J. Rousseau, zwłaszcza zawartych w jego *Contrat social*. Uznają oni wspólnie z nim indywidualizm, jako czynnik pierwszorzędny. Wszelkie węzły społeczne opierają na wspólnych układach, zawartych między równouprawnionemi jednostkami. Ponieważ jednak ludzie zawierając układy nie mają zamiaru poświęcić swoich indywidualnych praw, przeto należy, aby je społeczeństwo możliwie szanowało. Swoboda indywidualna może być tylko o tyle ograniczona, o ile szkodzi swobodzie drugich. Każdy człowiek ma prawo do przyrodzonego użycia, a ponieważ może z niego korzystać jedynie przez pracę, przeto nie wolno przeszkadzać mu w niej. Prawa natury regulują życie społeczne i prowadzą do szczęścia doczesnego, o ile nie stawia się im sztucznych przeszkód. Prawa natury są wyrazem woli bożej i dlatego wszystkie prawa pozytywne winny się do nich dostosować. Poznać naturalne prawa życia społecznego jest głównem zadaniem ekonomii narodowej. Według F-ów, zgodnie z *Contrat social*, człowiek z natury jest dobry i szlachetny. Należy więc jego naturalne popędy najmniej krępować; stąd zasada *laissez faire, laissez passer*, którą postawił Goarnay. Nie da się to pogodzić ze wszelkimi związkami, stanami, korpo-

racyami i dlatego F. byli ich przeciwnikami. W szkole F-ów ujawniają się dwa kierunki. Quesnay występował przeciwko twierdzeniu, że rolnictwo i przemysł wspólnie są jedynemi źródłami bogactwa; według niego są niemi tylko ziemia i rolnictwo. przemysł zaś i handel o tyle są uprawnione, o ile służą rolnictwu, lub są jego gałęziami. Nie zasługują one na ochronę lub opiekę natomiast ma do tego prawo rolnictwo. Praktyczny wpływ na życie publiczne zyskały zasady Quesnay'a dzięki jego uczniowi, Turgotowi, który był ministrem finansów za Ludwika XVI. Przeciwnikiem Quesney'a był Gournay, który przemysłowi i handlowi przyznawał równe prawa z rolnictwem. Pomijając te różnice, widocznem jest, że zasady F-w wniknęły do ekonomii narodowej Ad. Smith'a, i to tak dalece, że można go słusznie uważać za ucznia tej szkoły. Dzięki jemu, jak wiadomo, liberalizm ekonomiczny i indywidualizm społeczny, znalazły zastosowanie w Anglii a następnie przez jego uczniów i na kontynencie. Dopiero w połowie XIX w., w miarę wzmagającej się konkurencyi, zaczął się chwiać system Smith'a i ekonomia wstąpiła na inne tory. (Por. L. de Lavergne, *Les économiste français du siècle*, Paris, 1870; A. Onken, *Die Maxime Laissez faire, laissez passer*, Berlin, 1886; St. Bauer, *Zur Entstehung d. Physiokratie*, Jena, 1890; Devas, *Political Economy*, London, 1892). (*Ch.*).

Flabellum, od flare, (powiewać) wachlarz o długiej rękojeści, pierwotnie używany do opędzania się od much i do chłodzenia się. Znany już był w bardzo dawnej starożytności. Między niewolnikami i eunuchami byli przeznaczeni do noszenia wachlarza tak zwani flabellaryusze; lekarze brali go z sobą, udając się do chorych, dla rozpędzania nieczystego powietrza. Od czasów najdawniejszych obok umbrelli służył on za godło potęgi królewskiej. Flabella wyrabiano z materyi jedwabnej, zdobnej malowidłami, ze złotogłowiu, z papieru, z kruszców, z piór pawich i strusich. Flabella były w użyciu w Kle; dyakoni albo inni ministranci w czasie mszy św. odpędzali niemi muchy i inne owady. (Constit. Apostol. L. 8, c. 12; Liturgia Basili et Chrysostomi, Constitutiones S. Benigni c. 21) a zarazem odświeżali powietrze (*Ordo Romanus Jacobi Cajetani* apud Mabilonium l. 2, Mas. Ital. p. 293 et 35). Na wschodzie taki wachlarz po dziś dzień używany zowie się ripidion; w Kle łacińskim flabell obecnie używają się tylko przy tronie pskim, sedia gestatoria, z prawej i lewej strony niesione, podczas uroczystych procesyj. (Card. Bona *De rebus liturg.*, L. I, c. 25 § 6). (Por. Aug. Krazer, *De Apostolicis Liturgiis*, sect. III a. IV c. III § 121; Martigny, *Dictionnaire des antig. chrét.*, art. Flabellum).

X. S. G.

Flaccus Alcuin ob. Alkuin.

Flacilla Aelia, pierwsza żona Teodozyusza Wielkiego, pochodziła z Hiszpanii, † w r. 385 w Scotinum w Tracyi; św. Grzegorz wypowiedział na jej śmierć mowę pogrzebową. Wszyscy pisarze przyznają F. wielkie przymioty charakteru, chwalą jej pobożność, miłość i prawowierność, a Kł grecki czci ją jako Świętą. (Por. S. Hieronym, *Epist. ad Salvin.*, t. IV, ed. bened.; S. Ambrosius, *De obitu Theodos. Orat.*; Theodoret, *Hist. eccles.*, l. V, c. XIX).

Flacius Maciej, teolog luterski, założyciel centuryj magdeburskich, urodzony 1520 r. w Albonie w Illyryi, nazywał się właściwie Maciej Trancowitz, uczył się u humanistów, lecz dla szczupłych funduszów, nie mogąc skończyć studyów, zapragnął wstąpić do Franciszkanów, lecz krewny jego prowincyał tego zakonu, radził mu udać się do Niemiec, aby słuchać teologii „u źródeł, u Lutra i Melanchtona". Przybył więc 1541 roku do Wittenbergi, gdzie istotnie zajęli się nim obaj reformatorzy, tak że mógł przygotowywać się do doktoratu w filozofii. Za protekcyą kurfirsta Jana Fryderyka, otrzymał profesurę hebrajskiego, która uwolniła go zarazem od kłopotów materyalnych. Podczas burzy ówczesnej, rozdwajającej obóz protestancki, F. wmięszał się do sporu Adjaforystów (ob.) i odegrał w nim pierwszorzędną rolę. Wystąpił zaciekle przeciwko dobrodziejowi swemu Melanchtonowi, jako przedstawicielowi pojednawczego kierunku, a *interim*, dążące do zbliżenia katolików z protestantami, nazwał „pojedna-

niem Chrystusa z Belialem". Oburzyło to wysoce sprzyjających Melanchtonowi wittenberczyków i F. zmuszony był złożyć profesurę i udać się do Magdeburga (1549 r.). W Niemczech Północnych zjednywał sobie F. coraz więcej zwolenników odrzucających zaciekle wszelkie środki pojednawcze; tych zaczęto teraz nazywać Flacyanami w przeciwieństwie do Adjaforystów. Nie mniej walczył F. także z innymi kierunkami protestanckimi, stojąc na gruncie ścisłej nauki Lutra m. i z profesorem królewieckim Osyandrem, Majorem z Wittenbergi, a zwłaszcza z Pfeffingerem i Synegristami, którzy odstępując od nauki Lutra, iż Bóg sam w człowieku działa, twierdzili, że potrzebne jest do zbawienia i współdziałanie człowieka (synergismos). F. ubolewał nad temi rozterkami i probował dokonać zgody z Melanchtonianami, lecz bezskutecznie. Następnie powziął zamiar napisania obszernej historyi kłnej, w którejby dowiódł, że Kł katolicki niesłusznie nazywa się aplskim, że nim jest właśnie kł luterański, który to naucza, co apostołowie nauczali (ob. Centurie magdeburskie). Plan ten zyskał poklask, i zjednał mu środki materyalne i współpracowników. Wszakże przeciwnicy F. usiłowali go zdyskredytować, a zarazem rzucić podejrzenie, że pieniądze zebrane obraca na osobiste potrzeby. F. więc dla obalenia tych podejrzeń już w roku 1556 wydał w Bazylei *Catalogus testium veritatis*, jako wstęp do zapowiedzianego dzieła, przez co zyskał sobie szerokie uznanie. Ofiarowano mu katedrę w Jenie i generalną intendenturę tamże. Jako zapoczątkowanie swojego nowego urzędu, ogłosił w Bazylei traktat. *Missa lat., quae olim circa DCC annum in usu fuit, bona fide ex vetusto autentico radice descripta.* Pismo to wywołało radość wśród protestantów, gdyż dowodziło, jakoby w starożytnych dokumentach nie było śladu nauki obecnej katolików o mszy św. Tymczasem stało się, czego F. nie przewidywał; katolicy bowiem wykazali, że F. tekstu wydanego albo nie rozumiał, albo pobieżnie czytał, gdyż tam właśnie znajdowała się *Missa pro defunctis* i *Invocatio Sanctorum.* Protestanci zmusili więc F. do wycofania swego wydania. W r. 1559 ukazał się pierwszy tom Centuryj. Zwolennicy F-a chwalili jego pracę, uczoność; wittenberczycy natomiast napadali nań. Szczególnie atakował go profesor jenajski Wiktory Strigel. Przyszło do tak skandalicznych starć, że Strigel dostał się do więzienia. Dla osiągnięcia zgody zarządzono dysputę F-a ze Striglem. Ponieważ po stronie Strigela stał kanclerz Brück, został on uwolniony z więzienia, odzyskał profesurę, i zaraz dysputę przerwano. Ponieważ jednak F. każdego kto bronił Strigela ekskomunikował, został sam destytuowany. Odtąd rozpoczyna się żywot F-a jako prześladowanego. Z Jeny udał się do Regensburga, skąd wkrótce (1566 r.) powołany został do Antwerpii, dla założenia tam gminy luterskiej, poczem na dłuższy czas osiadł w Frankfurcie. Tutaj wydał dzieło *Clavis Scripturae*, w którem uzasadniał naukę luterską Pismem św. Lecz i to dzieło wywołało tylko burzę wśród protestantów, a nadto samych Flacyanów rozdwoiło na dwa obozy: Akcydenteryanów i Substancyaryanów. Ostatecznie F. był zmuszony opuścić Frankfurt i udać się do Strasburga, gdzie pozostawał przez 5 lat, zajęty wydawaniem Centuryów. Usiłowanie pogodzenia się z teologami saskimi spełzły na niczem, a w r. 1572 wpadł w taki zatarg z teologami strasburskimi, że mu wypowiedziano gościnność i w tem mieście. Teraz rozpoczyna się wędrówka F. po różnych miejscowościach: Berlin, Mansfeld, Bazylea, Szląsk. W Bazylei wydaje 16-y tom Centuryj. Była to jego ostatnia praca; wyczerpany na duchu i ciele ten niewątpliwie najżarliwszy i najuczeńszy obrońca czystego luteranizmu † 11 marca 1575 roku w Frankfurcie. (Por. Dupin, *Bibl. des auteurs séparés de la com. de l'Egl. du XVI, XVII s.*, Paris, 1718; A. Twesten, *Mat. Flacius Illiricus*, Berlin, 1844; Döllinger, *Reformation*, Regensburg, 1848; Preyer, *Flacius Illir.*, Erlangen, 1861). (*Ch.*).

Flagellantes ob. Biczownicy.

Flamandzkie tłumaczenie Pisma św. ob. Biblijne tłumaczenia.

Flament René, współczesny profesor Pisma św. w seminaryum w Montpellier, przetłumaczył z tekstu hebrajskie-

go na język francuski, według ostatnich wyników badań naukowych uczonych biblistów niemieckich i angielskich księgę Psalmów p. t. *Les Psaumes*, traduits en français etc., ∫3 wyd. popr., in 8-o.

Flamerion jezuita francuski współczesny, napisał ważną broszurę *Du la Prospérité comparée des nations catholiques et des nations protestantes* au point de vue économique, moral, social. Paris, Blond, 12-o.

Flaminius (Flaminio) nazwisko pisarzów klnych XVI w. 1) Marek Antoni F-s, syn słynnego profesora bolońskiego, aczkolwiek był duchownym, w pismach okazywał skłonność do nauk luterskich. Nauki odbywał w Padwie, przebywał w Wenecyi, Weronie i w Rzymie. Krdł Piotr Karaffa, późniejszy pż. Paweł IV otaczał F-a opieką. W r. 1536 F-s bliżej zapoznał się z kardynałem Reginaldem Pole i pod jego wpływem ostatecznie stanął po stronie Kła katolickiego. Krdł Aleksander Farnese popierał F-a i obdarzył go majątkiem. F-s † 1550 r. Słynne są poezye F-a, psalmy wierszowane, parafraza na *Prima philosophia* Arystotelesa, wiersze *De rebus divinis* i in. 8 ksiąg jego poezyj, wraz z życiorysem, wydano 1727 r. i 1743 r. Padwie. Capponi wydał jego *Epistolae familiares* (Bonon., 1744), niemieckie tłumaczenie poezyj F-a dał C. B. Schlüter (Mainz, 1847). (Por. Moréri, *Le Grand diction. historique*, Paris, 1759, t. V, p. 175—176; W. W. t. IV, k. 1541 — 1542). — 2) F-s, zwany Nobilius z Lukki, słynął jako krytyk i teolog XVI w.; † 1590. Za pża Sykstusa V F-s był współpracownikiem kongregacyi do wydania Wulgaty, nadto z pism OO. Kła zebrał i wydał szczątki dawnego tłumaczenia Biblii t. zw. Itala. (Por. Dupin., *Nouvelle biblioth.*, XVI, 154; W. W., t. IV, k. 1542). *X. C. S.*

Flammarion Kamil, astronom, urodz. 1842 r. w Montigny le Roi. Rozpoczął nauki w duchownem seminaryum w Langres, ale je przerwał i był terminatorem u rytownika. Wrócił do nauki, złożył egzamin licealny i przyjęty został do obserwatoryum paryskiego, gdzie zajmował się obliczeniami. Już od 1862 r. ogłaszał dzieła popularne, w r. 1864 objął redakcyę pisma przyrodniczego „Cosmos“ i działu naukowego w dzienniku „Siècle“. W r. 1882 założył miesięcznik popularny „L'astronomie“. W r. 1865 rozpoczął wykład popularny astronomii. Dostrzeżenia astronomiczne prowadził najpierw w prywatnem swem obserwatoryum w Paryżu, następnie przeniósł je do Juvisy-sur-Orge. Zajmował się badaniem gwiazd podwójnych i wielokrotnych, obserwacyami Marsa i księżyca, plam na słońcu, badaniem aerolitow. Dzieła F-a: *Etudes et lectures sur l'astronomie*, 9 t., 1867—1880; *Catalogue des étoiles doubles* et multiples en mouvement relatif certain, 1878; *La pluralité des mondes habités*, 1862, tłum polskie Jakóba Wagi: *O wielości światów zamieszkiwanych*, 1868 i 1872; *Les mondes imaginaires* et les mondes réels, 1865, 21 wyd., 1892; *Le Dieu dans la nature*, 1867, 22 wyd., 1892, tłum. polskie: *Bóg w przyrodzie*, 1875; *Uranie*, 1889, tłum. polskie S. Kramsztyka, 1898; *Lumen*, 1872; *Voyages en ballon*, 1872; *Vie de Copernic*, 1875, tłum. pol. F. Sulimierskiego, *Życie Kopernika*, 1872; *L'atmosphère*, 1872; *Histoire du Ciel*, 1877, tłum. pol. Stefanowskiej *Niebo*, 1892; *François Arago*, 1879; *Astronomie populaire*, 1880; *Le monde avant la création de l'homme*, 1886; *La Planète Mars* et ses conditions d'habitabilité, 1893; *Atlas céleste*, 1877. (Por. J. Hugo, *Camille Flammarion sa vie et son oeuvre*, 1891).

X. S. G.

Flammeum virginale, welon używany przez dziewice chijańskie w pierwotnym Kle. Wyraz F-m u Rzymian oznaczał ubiór głowy niewiast koloru płomienistego, jak wskazuje F-m od flamma. Św. Hieronim (*Epist. VIII ad Demetrae*) wspomina o F-m; pisze też w liście (*Ad Eustoch.*) o F-m koloru fioletowego. Czasami używano F-m purpurowego. Okrywało ono głowę, stąd zwano je też mitra albo mitella. Na pomnikach F-m spotyka się często; na cmentarzu Pryscylly fresk przedstawia bpa udzielającego F-m. (Rysunek u Martigny, *Diction des antiquité chrétien.* przy art. Vierges chrétiennes). W napisach nadgrobkowych czasami spotyka-

my wzmianki o F-m. (Por. Martigny dz. cyt., art. Flammeum virginale; Buch, berger, *Kirchliches Handlexikon*. Müuchen, 1907, t. I, k. 1477).

X. C. S.

Flanagan Tomasz, ks., kanonik w Birmingham, z pochodzenia szwajcar, uczony pisarz historyczny, † w r. 1865, napisał pożyteczne, na źródłach oparte dzieło *A history of the Church in England* from the earliest period to the reestablishment ef the hierarchy, London, 1856 — 1857, 2 tomy. (Por. Stang, *Historiographia ecclesiastica*, Friborgi Brisg., 1897, 12-o, str. 216).

Flatt Jan Fryderyk von, ur. w roku 1759 w Tybindze, był w r. 1785 profesorem filozofii, od 1792 teologii, † 1821 roku. Napisał: *Beiträge zur Bestimmung... der Causalität*, Leipzig, 1785; *Briefe üb. die moralischen Erkenntnissgründe der Religion*, 1826; *Vorlesungen* über den Brief an die Römer, 1825; an die Korinther: 1827; an die Galater u. Epheser, 1828; an die Philipper, Kolosser, Thessaloniker u. Philemon, 1829; an Thimotheus u. Titus, 1831. Wydawał też „Magazin für chr. Dogmatik u. Moral", Tübin., 1796—1810, 16 zeszytów i inne. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, Regensb., 8-o, t. II, str. 34).

Flavia Domitylla ob. Domitylla 2.

Flavigny (Flaviniacum), miasto w Burgundyi położone w dyeczyi Autun. W mieście tem istniało od bardzo dawna sławne opactwo, poświęcone św. Piotrowi Projectusowi, znane pod nazwą *Flaviniacum, Monast. Flaviniacense.* Pż Jan VIII poświęcił w r. 877 osobiście kł tego klasztoru. Trzydziesty drugi opat, Hugon, zwany *Flaviniacensis* z rodziny królewskiej znany jest jako autor *Chronicon Virdunense.* Jak wiele innych klasztorów benedyktyńskich we Francyi, tak i Flavigny przyłączyło się później do kongregacyi Maurynów. Podług kroniki Hugona istniał inny jeszcze klasztor, noszący nazwę *Flaviniacum*, położony w dyecezyi Toul. (Por. *Gallia christiana*, IV, 454 i nast.

K. P.

Flavigny Ludwika, hr. de, ur. w roku 1811, autorka wielu dzieł treści ascetycznej i życiorysów jak np. *Une fille de France.* La Bienheureuse Jeanne (1464—1505). Paris, 1897, 18-a; *Saint Hyacinthe et ses compagnons,* tamże, 1899, 12-o; *Recueil de prières et de méditations* tirées des oeuvres des Saints Pères etc., Tours, 1902 i inne. W polskim języku mamy: *Nauki matki dawane swym dziatkom* o religii i obowiązkach z niej wypływających. Warszawa, 1861, 8-o; *Książka dziatek chrześcijańskich*, zawierająca nauki i rady religijne itd., Berlin i Poznań, Behr., 1865; *Modlitwy za zmarłych*, Warszawa, 1870, 32-o; *Św. Brygida szwedzka*, jej życie, jej objawienia i jej dzieło, Kraków, 1897, 8-o, 2 tomy. (Por. Black, *Dictionnaire univers. de la Pensée*, 4-o, t. I, Estreicher, *Bibliogr. pols. XIX stulecia*, Kraków, 1870, 1906).

Flawian z Antyochii, żył tam w IV w. podczas rozwielmożnienia się herezyi arjańskiej. Podczas sporu o prawowitość bpią F. oświadczył się za Melecyuszem i stanął na czele jego partyi, a po jego śmierci wybrany został jego następcą 1381 r.) i jako taki na synodzie bpów w Konstpolu, pomimo oporu Grzegorza nazyanzeńskiego, uznany. Ś. Grzegorz proponował bpa Paulinusa. Po uznaniu F-a spór rozżarzył się na dobre, oświadczyli się bowiem pko niemu nietylko eustacyanie, ale bpi egipscy i zachodni twierdząc, że po śmierci Melecyusza, na mocy zawartego układu, tylko Paulinus miał prawo po nim zająć miejsce. Sporu nie przecięła nawet śmierć Paulinusa, gdyż jego zwolennicy twierdzili teraz, że prawa jego przeszły na wyświęconego przez niego Ewagriusza. Z rozporządzenia ces. Teodozyusza miał F. bronić swojej sprawy w Rzymie i Aleksandryi. Ponieważ jednak F. będąc na dworze cesarskim pozyskał sobie uznanie Teodozyusza, sprawa cała została zawieszona. Spór w znacznej części ustał ze śmiercią Ewagriusza, aczkolwiek i teraz jeszcze nie wszyscy eustacyanie ulegać F-owi chcieli. Za staraniem św. Jana Chryzostoma i Teofila aleksadr. został też F. uznany przez Rzym. Ostatecznie jedność przywrócono w zupełności dopiero za następcy F-a Aleksandra w r. 415. F. jako wskrzesiciel dawno wstrząśniętej jedności z Rzymem pracował usilnie

nad dobrem swoich owieczek i † 404 r. w sławie świętości. Chryzostom wspomina o nim często w swoich homiliach z wielkiem uznaniem, Teodoret zaś („Hist. Eccl.“ 4,22) nie ma dosyć słów na pochwałę jego gorliwości w walce z Aryanami. Miał on napisać kilka homilij, ale te zaginęły, tak dalece że nawet treść ich jest niewiadoma. Według Dupin'a (*Nov. Biblioth.* III, 7) niektóre homilje Chryzostoma wyszły z pod jego pióra. (Por. Baronius ad a. 381; Pagi *Critic* od an. 389). (*Ch.*)

Flawian św. bp Knstpolski był patryarchą r. 446 — 449. Wśród burzliwych czasów, jakie panowały w stolicy ces. wschodn. odznaczał się prawowiernością, energią i poświęceniem. Zaraz na wstępie swoich rządów miał zatarg z ces. Teodozyuszem. Gdy podniosła głowę herezya monofizycka, pod wodzą archimandryty Eutychesa (ob.), F. zwołał synod do Knstpola (448), który potępił te błędy a herezyarchę z łona Kła wykluczył. Rozpoczęła się zaciekła walka, w której pko patryarsze występowali Chryzopiusz, eunuch i wszechwładny faworyt ces. Teodozyusza II, oraz osławiony bp aleksandr. Dioscorus (ob.). Korzystając z poparcia cesarza, celem niby to zakończenia sporu został zwołany synod do Efesu (449), (ob. Efeski rozbój) na którym przewodniczył Dioscurus. Synod ten ulegając wpływom wrogów patryarchy uwolnił Eutychesa od wszelkich zarzutów, F-na zaś, pod zarzutem niesprawiedliwego postępowania względem herezyarchy, złożył z urzędu. Nic nie pomogły prośby prawowiernych bpów, ani apelacya do Rzymu, gromada mnichów pod wodzą Barsumasa wpadła do sali posiedzeń i pod grozą kijów i mieczów, zniewoliła wahających się bpów do podpisania degradacyi F-na. Niedosyć tego sam F. został przez rozwścieczonych znieważony, skopany nogami, porwany i uwieziony na wygnanie do Hypajpy w Lydyi, gdzie 449 r. życie zakończył. Zasiadający na powszechnem soborze ojcowie w Chalcedonie 451 r. oczyścili pamięć nieustraszonego bpa i uznali uroczyście jego śmierć, jako męczeństwo poniesione za wiarę (Mansi VII, 289; Harduin II, 556). F. zostawił trzy listy pko Eutychesowi, z których dwa dołączone zostały do akt soboru efeskiego. (Por. Liberatus *Breviar.* c. 11 et 12; Bolland, Febr. III, 71 i nast. Melchior *Memorie histor. crit. delle gloriose geste di S. Flawiani etc.* Fermo 1836). (*Ch.*)

Flawiusz Józef ob. Józef Flawiusz.

Flawiusz Justyn ob. Justyn św. filozof.

Flawiusz Klemens św. krewny Wespazyana cesarza i kuzyn Domicyana, był w r. 95 konsulem, skazany na śmierć przez tego ostatniego za wyznawanie wiary chijańskiej, której nie chciał się wyrzec. Żona jego Flawia Domicylla również z tej przyczyny skazana została na wygnanie na wyspę Pondataryę, dziś Saint-Michel. Cześć odbiera dn. 22 czerwca, który jest dniem przeniesienia relikwij Św., które są obecnie w kle św. Klemensa pża.

Fléchier, Esprit, bp z Nîmes, kaznodzieja francuski, ur. się 1632 r. i poświęcał się początkowo poezyi. Sławę zdobył sobie jednak przedewszystkiem jako kaznodzieja klny, a zwłaszcza jako mówca pogrzebowy. Mowy jego żałobne na księżnę Montausier, księżnę d'Aiguillon, krewną kardynała Richelieu, na marszałka Turenne, na królowę francuską Maryę Teresę i n. odznaczają się zarówno pięknością formy zewnętrznej jak i polotem myśli. Dzięki tej sławie, zdobytej temi mowami, powołano go w r. 1673 razem z Racine'm do Akademii francuskiej. F-r napisał także pozbawioną zresztą głębszej wartości monografię kardynała Commendoni'ego i historyę cesarza Teodozyusza. Ostatnie to dzieło opracował jako wychowawca delfina. W r. 1686 otrzymał bpstwo Lavaur, a w kilka lat później bpstwo Nîmes. Na ostatniem tem stanowisku zdobył sobie w trudnych bardzo warunkach, bo wśród straszliwego wrzenia, wywołanego pomiędzy hugonocką ludnością tej dyecezyi skutkiem zniesienia edyktu z Nantes, niezwykłą dobroczynnością i rozumną wyrozumiałością, powszechne uznanie i szacunek. † 1710 r. Dzieła jego wydane zostały w 10 tomach w r. 1728 w Nîmes i w r. 1825 w Paryżu. (Por. Fabre de Narbonne w przedmowie do wydania dzieł F-ra, Paryż 1825, *De-*

lacroix, Hist. de Fléchier. 2 tomy, Paryż 1865).

Fleck Ferdynand, ur. w r. 1800 w Dreznie, studya odbywał w Lipsku i Halli, w r. 1827 został profesorem w Lipsku. W r. 1831 odbył podróż naukową do Włoch, Francyi i Szwajcaryi; w r. 1847 został profesorem w Giessen, † w r. 1849. Napisał *De regno divino* 1829 i 1831; *Ueber die Gleichstellung der Katholiken u. Protestanten* in den deutschen Bundesstaaten. Hannover 1828; *Wissenschaftliche Reise* durch Süddeutschland etc. Leipzig 1835—38, 2 tomy; *Die Vertheidigung des Christenthums*, tamże 1842—pko Straussowi; *System der christl. Dogmatik*, tamże 1846, I t.; *Der Fortschritt des Menschengeschlechts.* Giessen 1848; *Der Krieg und der ewige Friede.* Leipzig 1849, i inne. (Por. Schäfler, *Handlexikon des kath. Theologie.* 8-o, t. II, str. 35).

Flectamus genua (zginajmy kolana, klękajmy) mówi kapłan w liturgii rzymskiej w niektóre dni roku, np. w wielki Piątek, w popielec, w środy i soboty dni kwartalnych (quatuor temporum), w środę przed niedzielą Męki Pańskiej (Passionis) i w wielkim tygodniu po Oremus, przed modlitwą przyklękając na prawe kolano i pozostaje w tej pozycyi, dopóki ministrant nie powie: Levate (podnieście się). W dni kwartalne Zielonych świątek opuszcza się Flectamus genua i po Oremus następuje bezpośrednio modlitwa. We Mszy uroczystej dyakon śpiewa Flectamus genua a subdyakon Levate. Obrzęd ten znajduje się w najstarszych Sakramentarzach kła rzymskiego; wspomina o nim Cezaryusz z Arles (Hom. 34) i Kassyan (*De Noct.*) Orat. l. II c. 7. (Por. De Herdt. *Sacrae Liturgiae Praxis*, Lovanii, 1902, t. I, n. 215).

Fleischer Leopold ks. współczesny napisał *Sanctissimo patri Leoni XIII annum* sacerdotii quinquagesimum quum celebraret etc. Bialae 1887, fol; *Narodowość, studyum społeczne.* Biała 1893, 8-a. (Por. Estreicher, *Bibliogr. polska XIX stulecia.* Kraków 1906, 8-a, str. 399).

Flentes. W pierwszych wiekach Kła grzeszników poddawano dłuższej próbie i badaniu szczerości ich poprawy przed przywróceniem ich do społeczności klnej, przeto czas pokuty się przedłużał i na Wschodzie pokutujących dzielono na cztery klasy czyli stopnie. Najniższą klasę stanowili płaczący—(proskdajentes —flentes), którzy mieli wyznaczone miejsce na dziedzińcu klnym i ze łzami błagali wchodzących o wstawienie się za nimi. (Ob. Pokuta).

Flerow J. napisał w rosyjskim języku *O prawosławnych cerkownych bractwach* protiwoborstwowawszych unii w jugo-zapadnoj Rossii w XVI — XVIII st. S. Petersburg. 1857, in 8-o.

Fletcher Jan, ks., gorliwy misyonarz angielski, dla zasług swoich mianowany przez Piusa VII drem teologii, † 1849 r. Oprócz przemówień wydał: *A Comparative View* of the Grounds of the Catholic and Protestant Churches. London 1826, in 8-o; *The Difficulties of Protestantism*, ib. 1829 in 8-o; 1832; *The Guide to the True Religion. A Series of Sermons* on the Marks and Character of the Church of Christ, ib. 1836; *Transubstantiation, a Letter..* in Reply to certain Inquiries, ib. 1836; *A Short Historical* View of the Riss, Progress and Establishment of the Anglican Church, ib. 1843 in 8-o. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, Oeniponte 1895, t. III p. 967).

Fleuriot Zenaida powieściopisarka katolicka francuska, ur. w St. Brieux w r. 1829, † w 1890. Romanse F. pisane w duchu czystej chijańskiej moralności, nie pozbawione interesu, odznaczają się starannem wykończeniem jak *Aigle et colombe*; *Alix*; *La clef d'or*; *Charybde et Scylla*; *Feu et flamme*; *Loyauté*; *Mes héritages*; *Miss Ideal*; *La Rustaude*; *De trop*; *Ce pauvre vieux*; *La glorieuse*; *Notre Passé*; *Une parisienne* sous la foudre; *Une année* de la vie d'une femme i inne. Z powieści dziecinnych godne są polecenia: *Cadette*; *Un enfant gâté*; *Cadoch*; *Tranquille et Tourbillon* i t. d. Wiele z tych powieści i romansów przetłumaczono na język polski. (Por. Blanc. *Dictionnaire univers. de la Pensée.* I, str. 787; Anni du Clergé).

Fleury Andrzej Herkules, bp z Frejus, kardynał i pierwszy minister Lud-

wika XV, ur. w r. 1653, w r. 1698 mianowany został przez króla bpem Frejues. W r. 1715 złożył to bpstwo i powołany został przez Ludwika XIV na wychowawcę jego prawnuka, późniejszego króla Ludwika XV. W r. 1726 ozdobiony został purpurą kardynalską i prawie jednocześnie objął urząd pierwszego ministra, który sprawował przez lat 16, aż do swej śmierci w r. 1743. Polityce jego stawiają rozmaite, choć w znacznej części zgoła niesłuszne zarzuty. W każdym razie zdobył on dla Francyi Lotaryngię, zmniejszył podatki, zaprowadził porządek w finansach państwowych, podniósł handel i przemysł i opiekował się sztuką i naukami. (Por. *Leben des Card. Fleury.* Freiburg 1743, *Nachrichten vom Leben und der Vervaltung des Card. Fleury*, Hamb. 1744).

Fleury Klaudyusz, sławny historyk kln ur. w Paryżu 6 grud. 1640, uczył się u Jezuitów w Clermont. W 18 r. życia został adwokatem parlamentu, lecz po 10 latach wstąpił do stanu duchownego i wkrótce objął obowiązki wychowawcy księcia Conti. W r. 1680 Ludwik XIV powierzył mu wychowanie naturalnego syna swego ks. de Vermandois, i nadał opactwo cysterskie Locdieu. W r. 1696 akademia wybrała go swoim członkiem, król zaś nadał mu bogate opactwo Argenteuil pod Paryżem i poruczył wychowanie trzech swoich wnuków. Po śmierci Ludwika XIV, został F. przez regenta ks. Orleanu powołany na dwór i mianowany spowiednikiem młodocianego Ludwika XV. W r. 1722 z powodu podeszłego wieku złożył swój urząd, usunął się ze dworu i † 14 lipca 1723 r. mając lat 82. Na dworze trzymał się zdala od zgiełku, poświęcony wyłącznie studyom i wówczas to napisał w duchu galikańskim *Histoire du droit français* Paris 1674 i *Institutinn au droit ecclesiastique* Paris 1677. Wkrótce ukazały się jego *Les moeurs Izraelites* 1681; *Les moeurs des Chrétiens.* 1682 i *Grand Cathechisme historique* Paris 1683, sięgający do Konstantyna W. W r. 1690 ukazał się 1-szy tom jego słynnej historyi Kła, następne tomy wychodziły wkrótce a z tomem XX-ym w r. 1719 zakończył swoją pracę. Objął czas od Wniebowstąpienia Pańsk. do r. 1414. Główna wartość jego historyi polega na bogatem zgromadzeniu materyału faktycznego, oraz umiejętnym i przystępnym wykładzie. Natomiast nie zagłębiał się w naukowe dociekania, pomijał cytowanie źródeł, często też wypadki przyjmował bezkrytycznie. Jako zdeklarowany galikanin, F. jest często niesprawiedliwy względem pży. To też spotkał on wielu gruntownych i surowych krytyków. Wydane w Bernie 1766 *Abrégé de l'histoire eccl. de Fleury* nie ma nic z nim wspólnego i jest tendencyjno-antychijańskim fabrykatem dokonanym z polecenia króla pruskiego Fryderyka II, który nawet napisał sam przedmowę. Oratorjanin Jean Claud Fabre usiłował w dalszym ciągu opracować dzieło F-go, lecz nie dorównał mu zgoła w ogromadzeniu materyału i zbyt zgubił się w szczegółach, tak, że w 16 tomach in 4-to doszedł zaledwie do r. 1595 (Paryż 1722 — 1737). Nadto brakuje mu zupełnie zmysłu krytycznego a jako fanatyczny galikanin posunął się nawet do oszczerstw względem pży. Tom 37 stanowi „Table générale des matières" przez Rondeta (Paryż 1754). Jezuici PP. Bruno Parode i Aleksander a S. Joanne de Cruce dokonali tłumaczenia łacińskiego. Ostatni zaś dopełnił dzieje do r. 1765 i dodał tłumaczenie łacińskie Calmeta historyi star. i now. Testamentu (razem 40 tomów). W naszych czasach ukazał się przez samego Fleurego swego czasu w zarysie opracowany tom 21 obejmujący dzieje klne od 1414 do 1517. Znajduje się on już w najnowszem wydaniu Fleurego p. t. *Histoire ecclesiastique per l'Abbé Fleury, augmentée de qualre livres, poubliée pour la premier fois.* Paris 1840 t. 6 w wielkiej 8-mce. Mniejsze rozprawy i mowy znajdują się w wydaniu *Opuscules de l'abbé Fleury* Nimes 1780; i *Nouveaux opuscules* Paris 1867. (Por. Nicéron *Memoires* VIII str. 389 i nast.: Dupin *Bibliotheque* XIX, str. 110; *Tüb. Quartalschr.* 1845, str. 331).

(*Ch.*).

Fleury Maurycy de, dr medycyny, ur. w Bordeaux w r. 1860, napisał wiele dzieł z zakresu psychologii, jak *L'Introduction à la médicine de l'esprit.* Paris, Alcan 1898, 18-o; *L'home criminel*, tamże 1899, 18-o; *Le Corps et*

l'ame de l'enfant. Paris, Colin 1899, i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibliographique des auteurs.* 1902, 8-o, str. 161).

Fleury-sur-Loire, (Floriacus), dawne sławne opactwo Benedyktynów w dyecezyi orleańskiej, założone przez opata Leodeboda z St. Anian, późniejszego bpa Orleanu, w pierwszych latach panowania króla Klodwiga II (638—657). Pierwszy opat klasztoru, w którym przestrzegano reguły śś. Benedykta i Kolumbana, nazywał się Mummolus (St. Momble). Wskutek przeniesienia zwłok św. Benedykta z klasztoru Cassino, zburzonego przez Longobardów, Fleury stanowił, jak się wyraża pż Leon VII w liście do opata Odona, *quasi caput ac primas omnium coenobiorum.* Aż do czasów więc reformacyi tysiące pielgrzymów z Francyi i całej Europy gromadziły się tym klasztorze, który pże i królowie wyposażali w najobszerniejsze przywileje. Jednocześnie wzrastała sława uczoności tego opactwa. Rozluźniona w początkach dziesiątego wieku karność klasztorną przywrócił św. Odon. Dzięki reformom tego Świętego podniosła się także szkoła klasztorna we Fleury, która wydała wielu wybitnych uczonych. Niekiedy pobierało w niej nauki po 5000 uczniów, z których każdy jako opłatę za naukę złożyć był zobowiązany po dwa manuskrypty. W ten sposób klasztor wszedł w posiadanie nadzwyczaj bogatego zbioru rękopisów, który później Hugonoci zniszczyli lub rozproszyli. W późniejszych czasach Benedyktyni z Fleury przyłączyli się do kongregacyi św. Maurusa. (Por. *Chron. Floriacense u Duchesne* III; Mabillon, *Annales O. S. B.* I—IV. *Gallia christiana,* VIII; Helyot, V. *Joan. a Bosco Floriacensis vetus bibliotheca Benedictina.* Lyon 1605. Cuissard-Gaucheron, *L'école de Fleury-sur-Loire à la fin du 10-e siècle* w *Mem. de la Sor. Arch. l'Orléanais XIV* 1875, str. 551).

K. P.

Flint Robert, filozof szkocki, ur. w r. 1838. Po odbyciu studyów w uniwers. w Glasgowie został pastorem w Abersdeen. Wezwany na profesora filozofii w uniw. w Saint-Andrews, następnie do Edymburga od r. 1877; w r. 1883 został członkiem korespondentem Akademii nauk moralnych i politycznych. Dał się poznać dwiema cennemi pracami, które zostały przełożone na język francuski *La Philosophie de l'histoire en France.* Paris 1878, in 8-o; *Philosophie de l'histoire en Allemagne,* tamże 1878, in 8-o. Oprócz tego praca o *Teizmie* (1877) w której autor rozwija dowody istnienia Boga; *Teorye antyteistyczne* (1877) - doskonałe zbicie materyalizmu, sekularyzmu itd.; studyum o życiu i pismach *Vico* (1884) w zbiorze „Klasyków filozoficznych". (Por. Vapéreau, *Dictionnaire des Contemporains.* 1895, 4-o, str. 592; Blanc. *Dict. de la Philosophie.* 1906, 4-o, kol. 546). *X. J. N.*

Flodoard, duchowny dyecezyi Reims, wybitny historyk, ur. w r. 893 albo 894 w dzisiejszem Epernay. Studyował w Reims pod arbpem Fulkonem. W r. 936 udał się w interesie nowego arbpa reimskiego Artolda do Rzymu, gdzie doznał bardzo przychylnego przyjęcia ze strony pża Leona VII, który go osobiście wyświęcił na księdza. Literackim owocem tej podróży był poemat bohaterski o Jezusie i pierwszych Świętych w Palestynie, o męczennikach włoskich i czynach pży (u *Migne,* PP. lit. CXXXV, 494 i następne). Wygnany następnie wraz ze swoim arbpem Flodoard udał się do Niemiec, gdzie w r. 948 uczestniczył w wielkim synodzie w Ingelheimie. Po powrocie do Reims arbp Artold powierzył mu nadzór nad archiwami reimskimi. Na tem stanowisku Flodoard ogłosił w czterech tomach *Historia ecclesiae Remensis,* sięgające od najdawniejszych czasów aż do r. 948. W r. 952 wybrany został na bpa Tournay, z powodu jednak zamieszek wewnętrznych objąć nie mógł bpstwa. Wstąpił więc do zakonu i wybrany został na opata prawdopodobnie klasztoru św. Bazolusa w Reims. Z godności tej zrezygnował w r. 963 i † w r. 966. (Por. *Prolegg.* w *Mon. Germ.* III, 363, XIII, 405; Wattenbach *Deutschl. Gesch. Quellen* I, 328).

K. P.

Flora architekturalna jest to połączenie roślin i kwiatów, umieszczane przez architektów dla ozdoby jako ornamenty budowli. Zwykle taką wiązankę architektoniczną tworzą liście, kwiaty i owo-

ce lub jagody przeplatające się wzajemnie powtarzając kolejno jeden i ten sam motyw ornamentacyjny.

Flora św. panna i męczenniczka w Hiszpanii, ur. w Kordubie z ojca mahometanina i matki chijanki została wychowana w tajemnicy w wieize chijańskiej. Oskarżona przez własnego brata została obita kijami, następnie zdarto jej skórę z głowy. Oddana w ręce brata, by ją skłonił do odstępstwa, zdołała uciec od niego i skryć się u swej siostry w Ossaryi. Wkrótce potem, wracając do Korduby wstąpiła do kła św. Asysklesa by się chwilkę pomodlić i tu spotkała Maryę siostrę św. Valabonsa dyakona. Obie ożywione pragnieniem męczeństwa za wiarę stawiły się przed kadim, który kazał obie dziewice zamknąć w ciemnem więzieniu i wysłał do nich kobiety złego życia, aby je przywiodły do odstępstwa. Wzmocnione słowami św. Eulogiusza, który wtedy był również w więzieniu obie zostały ścięte w r. 851 za panowania Abderama II. Święto 24 listopada.

Floriacenzi, zakon zbliżony do Cystersów, różniący się większą surowością reguły; założył go neapolitańczyk Joachim z Celicio (zwykle z Flory de Floris zw.), który złożywszy godność opata Cystersów w r. 1189, osiadł w miejscowości zw. Flora i tam z wieloma uczniami wiódł żywot pustelniczy. Ustawę zgromadzepotwierdził pż Cetessyn III 1196 r. Wnet powstały liczne filie, zwłaszcza w Kalabryi. Powoli jednak zaczęło się wśród F. wkradać zepsucie, skutkiem czego wiele klasztorów w Kalabryi połączyło się z Cystersami, Kartuszami i Dominikanami. W w. XVI nie spotykamy już samoistnego klasztoru floraceńskiego. Istniały też w tym czasie klasztory żeńskie zachowujące tą samą regułę. (Por. Helyot. i Moroni l. c.).

Florencki sobór (XVII) ekumeniczny (1438—1442), miał na celu głównie zawarcie Unii między wschodnim i zachodnim Kłem. Niechęć i zazdrość, oddawna już istniejąca między Grekami i łacinnikami, spowodowana przyczynami bądź natury religijnej, bądź też klnej, zaostrzona bardziej jeszcze sporami z racyi Filioque (ob.), soboru piątoszóstego (Quinisexta synodus 692), jak również z powodu obrazobórstwa, za czasów Focyusza w IX zamieniła się w czasową, a za Cerularysza w XI w. w trwałą schizmę. Cerularyusz wznowił dawne zarzuty czynione łacinnikom, do których dołączył używanie we Mszy św. chleba niekwaszonego. (List do bpa z Trani u Baroniusza pod r. 1053 n. 22). Kiedy w 1054 r. legat pża Leona IX, Kardynał Humbert, położył na ołtarzu w kle św. Zofii bullę wyłączającą go z Kła, Cerularyusz zerwał jedność z Rzymem i pociągnął za sobą patryarchów Antyocheńskiego, Jerozolimskiego i Aleksandryjskiego (Baroniusz pod r. 1054 n 19). Rzym starał się zapobiedz rozdziałowi; gdy zaś ten nastąpił, pże, od Aleksandra II począwszy, (1072, poselstwo bpa Piotra z Anagni) nie przestali zabiegać, aby nieszczęśliwą schizmę zażegnać. Dysputy naukowe, jak np. za Urbana II na synodzie w Bari 1098, nie miały widoków powodzenia, raczej praktyczne przyczyny mog'y do porozumienia doprowadzić, mianowicie coraz bardziej uciskająca cesarstwo wschodnie potęga Islamu zmuszała Greków do szukania pomocy na zachodzie. Krzyżowe wyprawy, które mogłyby kwestyę tę rozwiązać, spotęgowały raczej brak zaufania, a nawet sprowadziły nienawiść. Wiarołomstwa Greków, okrucieństwa łacinników, wypełniające okres wojen krzyżowych, pogłębiły bardziej jeszcze istniejącą już przepaść.

Spełzły również na niczem, rozbijając się o niechęć kleru wschodniego i ludu, zabiegi niektórych lepiej myślących cesarzów wschodnich, wspierane zawsze najlepszemi chęciami zachodu.

W XII w. kilkakrotnie zabłysła większa nadzieja wznowienia Unii z zachodem, zwłaszcza za rządów Aleksego Komnena, Jana i Manuela I. Po gwałtach, jakich dopuścił się względem pża Paschalisa II (w 1111 r.). Henryk V, cesarz byzantyjski Aleksy I, chcąc skorzystać z okoliczności, w jakich znajdowała się St. Ap. zbliżył się do pża, który w maju 1112 wysłał wspaniałe poselstwo do Konstantynopola. Rozprawiano wtedy wiele o warunkach, na jakich możliwe byłoby porozumienie, cesarz zaś, aby tem łatwiej upragniony cel osiągnąć, zamyślał o zwołaniu soboru powszechnego, gdy wtem w sierpniu 1118 r. życie zakończył.

Następca jego cesarz Jan II, pozostawał także w przyjacielskich stosunkach z zachodem; na sejmie w Merseburgu (1135 r.) widzimy posłów greckich; Cesarz Lotaryusz wysyła w poselstwie do Carogrodu bpa Anzelma z Havelbergu. Manuel I (1143 — 1180) do śmierci w przyjaznych pozostawał stosunkach zarówno z pżem jak i monarchami zachodnimi. Pożądanych jednak rezultatów w sprawie Unii Kłów nie osiągnięto, gdyż patryarcha Carogrodzki, Michał Anchialus w 1168 r. stanowczo odrzucił warunki stawione przez legatów pskich: prymat st. rzymskiej i prawo apelacyi, jak również zapisanie imienia pża w dyptychach. W czasie rozruchów i rewolucyi pałacowych, jakich widownią był od 1182 r. Knstpol, sprawa Unii używana jako hasło agitacyi politycznych bardziej jeszcze stała się niepopularną. Wreszcie zdobycie podczas czwartej wyprawy Knstpola przez krzyżowców i założenie cesarstwa i patryarchatu łacińskiego (1204—1261) do reszty stosunki z Grekami popsuły. Zawarcie więc Unii 1215 na soborze Laterańskiem IV było czczą fikcyą, gdyż łacinnicy stojący na czele cesarstwa wschodniego faktycznie pozostawali w łączności z Rymem, Grecy zaś w tej chwili dalej byli od Rzymu, niż kiedykolwiek.

Jeżeli zaś w tym czasie były jakiekolwiek relacye z Rzymem, pochodziły one ze względów jedynie politycznych; tak np. pertraktacye z pżem patryarchy Germana i cesarza Jana III Vatazi z Nicei między 1233—1235 r. Na synodzie w Nymphie dysputowano wiele o Filioque, ale strony rozjechały się bardziej rozgoryczone, niż przybyły.

Ze względów politycznych cesarz Jan zerwanie stosunków z pżem uważał za szkodliwe, dlatego zarówno on, jak i następca jego Teodor II utrzymywali relacye z Rzymem. Gdy zaś Michał paleolog w 1261 położył koniec panowaniu łacinników w Knstpolu, nawiązał zaraz rokowania w sprawie złączenia Kłów, a to dlatego, aby odwrócić wyprawę krzyżową przeciwko Carogrodowi, którą groził pż Urban IV. Pertraktacye ze strony Greków o tyle prowadzono energiczniej, o ile bardziej groziło widmo wojny krzyżowej. Pż polecił św. Tomaszowi z Aquinu zbicie błędów greckich, co ten w dziele swem „Contra errores Graecorum“ uczynił i przesłał cesarzowi symbol wiary. Po złamaniu przez cesarza podstępem i przemocą formalnego buntu bpów i duchowieństwa, zjawiło się poselstwo greckie 24 czerwca 1274 r. na soborze w Lyonie. W imieniu cesarza, następcy tronu Andronika i prałatów greckich złożyło ono żądane wyznanie wiary, przyznało pżowi prymat, prawo przyjmowania apelacyi i przyjęło do liturgii imię pża. Formalnie schizma istnieć przestała. Podczas dziękczynnego nabożeństwa Ewangelię i Credo odśpiewano po łacinie i po grecku.

Wprowadzenie jednak Unii w życie napotkało nieprzezwyciężone trudności. Nienawiść wśród kleru do wszystkiego co pochodziło z zachodu wybuchła na nowo. Kłowi greckiemu groził rozłam wewnętrzny. Rodziny dzieliły się na dwa obozy; na dworze nawet cesarskim groziła schizma. Patryarcha Veccus, szczery stronnik Unii, wszelkiemi siłami starał się jej powoli drogę torować; na synodach, które z tej racyi zwoływał dążył do złamania opozycyi, w czem znalazł poparcie ze strony cesarza. Być może, że roztropne postępowanie Veccusa przygotowałoby powoli umysły do przyjęcia Unii, gdy tymczasem niefortune wystąpienie pży poważnie dziełu temu zagroziło. Mikołaj III pż, wyszedlszy poza granicę ugody Lyońskiej, żądał przyjęcia do Symbolu Filioque i nowego zaprzysiężenia przez cesarza, następcę tronu i kler wyższy lyońskich dekretów.

Dalej Grecy, a zwłaszcza duchowieństwo miało prosić legatów pskich o absoluyę od cenzur i potwierdzenie na dotychczasowych stanowiskach, cesarz znów miał się starać o mianowanie stałego kardynała legata przy dworze bizantyjskim.

Jak niektórzy utrzymują żądania te podsunęli pżowi nieprzyjaciele Unii. Jeżeli teraz cesarz Michał potrafił obłudą burzę odwrócić, stała się ona nieuniknioną, kiedy pż Marcin IV pod wpływem Karola d'Anjou w 1281 r rzucił klątwę na cesarza. Zaraz po śmierci Michała syn i następca jego Andronik (w 1282) odrzucił Unię i wszelkiemi siłami starał się zatrzeć wszelkie jej ślady. Kły, w których odprawiano nabożeństwo unicke, święcono na nowo, wszyscy bpi i kapłani unici, albo przychylni Unii zo-

stali na pewien czas zasuspendowani, a ci, którzy w Unii wytrwać pragnęli poszli na wygnanie. W ten sposób w krótkim czasie całe dzieło Unii zostało zniszczone, a gdy w 1298 r. umarł na wygnaniu w Bithynii patryarcha Veccus, znikł ostatni jej ślad.

Po tych wypadkach o zbliżeniu się w najbliższej przyszłości mowy być nie mogło. Wszelkie więc zabiegi o Unię ucichły na kilka dziesiątków lat, dopóki nowe wypadki polityczne nie zmusiły Greków skierować wzroku na zachód. Zagony zapuszczone aż do bram Carogrodu przez jedną z hord tatarskich, zmusiły cesarza Andronika w 1324 r. zwrócić się na zachód. Zabiegi więc o zawarcie Unii rozpoczęto i stosownie do politycznych potrzeb raz energicznej, to znów z pewnemi przerwami prowadzono. W tym czasie więcej niż kiedykolwiek pojawiło się pism polemicznych. Pomiędzy autorami biorącymi udział w walce na pióra odznaczyli się Nilus Cabasilas, arbp z Tessaloniki i Barlaam. Ten ostatni w 1339 jako poseł bizantyjski przybył do Avignonu. Ale ani jego przejście do Kła zachodniego w 1341 r. ani nawrócenie się w 1369 w czasie podróży na zachód cesarza Jana V (1341 — 1376) nie miało wielkiego znaczenia dla sprawy greckiej. W czasie znów wielkiej schizmy zachodniej o Unii z Grekami mowy być nie mogło; tymczasem w 1400 r. zjawił na zachodzie z prośbą o pomoc i gotowością zawarcia Unii cesarz Manuel II (1391—1425). Z kwestyą więc przywrócenia jedności w Kle zachodnim złączyła się Unia z Grekami.

Zaraz w początkach soboru Konstacyeńskiego zjawiło się, z 21 osób złożone, poselstwo od cesarza i patryarchów greckich.

Król polski Władysław przez specjalnego posła wskazywał na potrzebę Unii z Grekami. Tego samego zdania byli Gerson i Zabarella, uważając za obowiązek soboru zajęcie się sprawą grecką. Do obrad jednak nad tą z winy pełnomocnika greckiego Mangela nie doszło. Tymczasem 21 maja 1416 patryarchą Knstpolitańskim został Józef, dotychczasowy arbp Efeski, mąż, który zdołał sprawę Unii doprowadzić wreszcie do skutku, w przeddzień swej śmierci na soborze Florenckim. Zaraz więc wysłał z nowemi pełnomocnictwami do Konstancyi Jana Eudemona i zawiązał stosunki z nowoobranym pżem Marcinem V. Władysław, król polski wysłał w tym czasie nowe poselstwo do Konstancyi (19 lutego 1418), które usilnie miało się domagać Unii z kłem wschodnim.

Na listy pskie, które zawiązał Eudemon do Knstpola, odpowiedział cesarz i patryarcha żądaniem zwołania specjalnego ku przeprowadzeniu Unii soboru do Knstpola. Marcin V nie był przeciwny temu żądaniu i w 1422 wysłał do cesarza i patryarchy minorytę Antoniego Messanusa, który miał przedstawić dziewięć punktów, na zasadzie których miała być zawarta Unia. Poseł pski przybył do Carogrodu 10 września 1422 r. W mieście panowała ogólna radość z powodu odniesionego zwycięstwa (24 sierpnia) nad Muradem II, dla sprawy więc Unii usposobienie mieszkańców nie rokowało dobrych widoków, Messanus więc dopiero 15 października został przyjęty przez syna cesarskiego, współregenta cesarza Manuela, Jana, 14 zaś listopada otrzymał w formie listu cesarskiego odpowiedź na pisma pskie.

Ponowiono tutaj żądanie soboru, przyczem pż powinien ponieść wszystkie stąd wynikające koszta. Prócz tego pż ma zakazać pod surowemi karami, aby chijanie nie wspomagali w walkach z Grekami ich nieprzyjaciół. To ostatnie żądanie pż przedtem już (7 listopada) urzeczywistnił.

Pisma te przekonały zachód, że cesarz na seryo o Unii nie myśli. Niespodziewanie jednak nastąpiła gwałtowna zmiana w usposobieniu Greków; sprawił ją Sułtan Murad II, zmusiwszy w następnym zaraz roku (1423) Bizancyum do zawarcia hańbiącego pokoju. Zjawili się więc znów na zachodzie wysłańcy Greków; tym razem nawet synowie cesarza Jan i Demetryusz. Mimo to legat pski, bp Andrzej z Rhodus, nie mógł dojść z nimi do porozumienia. Tymczasem w 1430 r. Turcy zdobyli Saloniki. Carograd znalazł się w poważnem niebezpieczeństwie; ponownie więc przybyło na zachód poselstwo greckie z propozycyą Unii. Na St. Piotrową wstąpił w tym czasie Eugeniusz IV, który jako zakonnik zajmował się już wiele sprawą Unii, a teraz postanowił ją jako główne zadanie swego pontyfikatu.

Do Rzymu przybyli Grecy w październiku 1431 r. w chwili, gdy, wysłany przez Cesariniego kanonik Beaupère z Besançon, doniósł pżowi o niepomyślnych początkach soboru bazylejskiego. Ta okoliczność i żądanie Greków, aby przyszły sobór odbył się w jednem z miast włoskich, skłoniło pża, że bullą, wydaną 12 listopada 1431 r., zamknął sobór bazylejski, a nowy, na którym miała stanąć Unia z Grekami, zwołał na rok przyszły do Bolonii.

Bazylejczycy tymczasem starali się Greków pozyskać dla siebie i ściągnąć na schizmatycki sobór do Bazylei. W tym celu wysłali poselstwo dla Carogrodu. Przemogła jednak powaga i wpływy pża i Grecy na okrętach pskich 24 listopada 1437 r. wyruszyli do Włoch. Wyjazd ten poprzedziła narada w Knstpolu, zwołana przez cesarza, za zezwoleniem patryarchów wschodnich. Udział w niej prócz duchowieństwa wzięło wielu wybitnych Greków. Przy traktowaniu seryo sprawy Unii należało poznać usposobienie społeczeństwa całego, gdy tymczasem, ze względu na koszta, niewielka stosunkowo liczba Greków mogła udać się na sobór. Ogólna liczba delegatów greckich mimo to sięgała poważnej cyfry 700 osób. W lutym 1438 wylądowali Grecy w Wenecyi, gdzie zgotowano im wspaniałe przyjęcie. W imieniu pża powitał ich Ambroży Traversari i kardynał Albergati; za pośrednictwem zaś Garatoniego przesłał im pż umówioną summę na koszta utrzymania. Z Wenecyi poselstwo greckie udało się do Ferrary, dokąd bullą, wydaną 30 grudnia 1437 r., przeniósł pż sobór z Bazylei. Cesarz Jan Paleolog wraz ze swym orszakiem przybył do Ferrary 4 marca; w trzy dni później przyjechał patryarcha carogrodzki Józef. Sobór tymczasem już 8 stycznia uroczyście w imieniu pża otworzył kardynał Albergati.

Pierwszy raz wspólnie z Grekami zebrali się ojcowie 9 kwietnia 1438 r. Na tem zebraniu ogłoszono, że sobór jest ekumeniczny, polecono wszystkim stawić się najdalej za 4 miesiące (dotyczyło to głównie bazylejczyków) i na tenże termin dalsze obrady odłożono. Wyznaczono następnie z Greków i łacinników komisyę po 12 członków z każdej strony, dla rozpraw nad kwestyami spornemi. Gdy rozprawy te się toczyły i ani bpi bazylejscy, ani zaproszeni królowie i książęta zachodni nie przybywali, zaczęła się szerzyć w Ferrarze zaraza.

Grecy prawie do rozpaczy dochodzili, widząc się narażonymi na śmierć i stratę czasu. Na szczęście jeden tylko z ich grona Dyonizy bp Sardyjski umarł na zarazę. Tymczasem upłynął termin czteromiesięczny: czekać nie było na kogo, gdyż z Bazylei nadchodziły same tylko obelgi i klątwy na pża i ojców w Ferrarze zebranych. Wobec tego 8 października Eugeniusz IV pż, otworzył sobór powtórnie. Zaraz ułożono się, że dyskusye prowadzone będą w formie dyalektycznej, iż łacinnicy będą występować w charakterze obrońców, Grecy jako oponenci. W tej formie zaczęły się najprzód rozprawy nad wyrazem Filioque. — Ze strony Greków występował głównie Marek, metropolita efeski i delegat patryarchy Antyocheńskiego, ze strony łacinników odpierał zarzuty Marka kardynał Julian Cesarini i Jan z Montenegro, prowincyał dominikański. Zaraz w początkach o mało cała sprawa Unii nie rozbiła się o upór Marka. Dzięki jedynie cesarzowi Grecy, których zniechęciły już bezcelowe spory, pozostali w Ferrarze. Po szesnastu sesyach ze względów hygienicznych i finansowych (Ferrara przyrzeczonych zasiłków odmówiła) okazała się potrzeba przeniesienia soboru do Florencyi. Grecy z trudnością, dopiero po otrzymaniu nowych zasiłków pieniężnych od pża, zgodzili się na to.

Pierwsza sessya odbyła się we Florencyi 26 lutego 1439 r. Cesarz początkowo gorliwy zwolennik Unii, powoli uległ wpływom przeciwnym, czem bardzo utrudnił obustronną pracę. Doszło wreszcie do tego, że bpi chcieli pominąć cesarza i sami przystąpić do jedności z Rzymem. W akcyi tej przewodniczyli Józef, patryarcha carogrodzki, Izydor, metropolita kijowski i uczony Bessarjou (ob.). Józef, patryarcha, czując się coraz słabszym († 10 czerwca 1439 r.) naglił do pośpiechu. Wreszcie po długich dysputach, Grecy 5 czerwca 1439 r. zdecydowali się przyjąć naukę Kła rzymskiego o pochodzeniu Ducha św. od Ojca i Syna.

Pozostały jeszcze następujące punkty sporne: o ogniu czyścowym, o prymacie pża, używaniu chleba kwaszonego do

Mszy św. i o epiklezie; wszystkie one w porównaniu z pierwszym nie przedstawiały wielkich trudności i wkrótce udało się dojść do porozumienia.

Śmierć wprawdzie patryarchy Józefa (10 czerwca 1439) opóźniła ostatecznie zawarcie Unii, największe jednak trudności były już pokonane; cesarz tylko, ulegając teraz widocznie wrogowi Unii Markowi efeskiemu, sam jeden głównie stawiał przeszkody niczem nie uzasadnione. Wreszcie 5 lipca 1439 została ukończona ostateczna redakcya dekretu Unii.

Nazajutrz Grecy udali się do kła wraz z łacinnikami: tam, po nabożeństwie, na którem obecni byli w swych ubiorach liturgicznych, kardynał Julian Cesarini odczytał dekret po łacinie, Bessarjon po grecku. Po odczytaniu, Grecy ucałowali pża w kolano i w rękę, a podpisując, (z wyjątkiem Marka efeskiego i Sofroniusza metropolity Auchjalskiego) sami się wzajemnie z radością ściskali i całowali, podczas śpiewu kantorów: Laetentur coeli et exultet terra (od tych słów rozpoczynała się bulla, zatwierdzająca dekret Unii). Zaraz po załatwieniu najpotrzebniejszych formalności Grecy opuścili Florencyę (21 lipca 1439 r.).

Sobór nie zakończył się jednak jeszcze i z powodu rokowań z innymi kłami wschodnimi, trwał jeszcze sześć lat. W tym czasie odbyło się siedem sessyi, z tych pięć we Florencyi, a dwie ostatnie w Rzymie na Lateranie, dokąd sobór w końcu przeniesiony został.

Przed odjazdem jeszcze Greków przybyli do Florencyi Ormianie. W jesieni 1439 stanęła Unia z nimi, wyrzekli się oni zupełnie eutychianizmu i zachowawszy, podobnie jak Grecy, właściwości obrzędowe, przyjęli całą naukę Kła katolickiego. W bulli potwierdzającej dekret zjednoczenia, (*Exultate Deo*), pż dał im krótki wykład prawdziwej wiary nazwany *Dekretem Eugeniusza dla Ormian* (Decretum Eugenii pro Armensis).

W 1441 w bulli *Cautate Domino* Eugeniusz ogłosił dekret zjednoczenia z Jakóbitami, wyznającymi dotąd również eutychianizm (w Egipcie i Etyopii). W 1442 r. sobór został przeniesiony do Rzymu, gdzie we wrześniu 1444 przyszło do porozumienia i Unii z nestoryanami syryjskimi; w sierpniu 1445 roku z nestoryanami chaldejskimi, wreszcie z maronitami, wyznającymi monoteletyzm.

Na tem zakończył się pamiętny w dziejach kłnych siedmnasty sobór powszechny. (Udział Polski i Rusi w soborze Florenckim ob. art. Unia florencka w Polsce).

(Por. Hefele, *Conc. Gesch.* VI i VII. Theodor Frommann, *Zur Kritik des Florentiner Unions-decretes*, Leipzig 1870. Tegoż autora *Kritische Beiträge zur Geschichte der Florentiner Kircheneinigung*, Halle 1878; Pichler, *Geschichte der Kirchlichen Trennung zwischen Orient und Occident*, München 1864 t. I. Cecconi, *Studi stor. del Concilio di Firenze*. Firenze 1869. Wetzer und Welte. *Kirchenlexikon*, 2 aufl. tom IV. str. 1363 i nast; Pastor, *Geschichte der Päpste* t. I. Freiburg im Br. 1886 r.). *T.*

Florencya—arcybpstwo w środkowych Włoszech (archidioec. Florentina.—Miasto F-a leży w okolicy malowniczej, u stóp wzgórzy Subapeninu Toskańskiego, w żyznej i gęsto zaludnionej dolinie rzeki Arno, na obu jej brzegach. Niektórzy badacze utrzymują, iż F-a została założona przez dawnych Etrusków, stąd „Florentia Tuscorum“. Najprawdopodobniej w I w. przed Chr. Sulla założył tu rzymską kolonię wojskową. (Por. Borghini, *Discorsi*, I, 1...; Fronto, *De coloniis Tusciae* i Ptolomaeus u Cellariusa, *Notitia orb. antiq.*, I, 572). W VI w. złupił F-ę Totila. Miasto poczęło się rozwijać za czasów Longobardów; zbudowano kł św. Jana Chrzc. Niektórzy jednak uczeni podają, iż kł ten powstał w pierwszych wiekach, przerobiony ze świątyni Marsa. Nowi badacze odnoszą kościół ten do XI czy XII w. (Por. Hegel, *Geschichte der Städteverfassung von Italien*, Leipzig, 1847, II, 196—197). Już VII, VIII w. rządzili F-ą książęta (hercogowie) i markgrafowie. Władcy ci mieszkali zazwyczaj w Lukka. Od XI w. F-a podnosi się, jako miasto handlowe i punkt obronny. W XII w. w sąsiednim grodzie Fiesole (Faesulae) osiedli raubritterzy. Mieszkańcy F-i uderzyli na to gniazdo rozbójnicze; 1125 r. zdobyli je, zniszczyli, pozostały w Fiesole tylko kościoły. Odtąd F-a staje się wybitnem

miastem w Toskanii. Do ozdoby miasta przyczynili się już w IX w. władcy F-i, książęta Spoleta. Zwłaszcza markgrafini toskańska Matylda († 1115) udzieliła miastu autonomii i szczerze się niem opiekowała. W czasie walk Grzegorza VII i Henryka IV, F-a stała po stronie pskiej. Szybko się miasto rozwija i staje przy końcu XII w. na czele związku miast toskańskich, podbija lub zawiera przymierza z sąsiedniemi książtewkami, emancypując się powoli z pod władzy cesarskiej, tak iż na początku XIII w. z małego miasteczka staje się F-a silnem państwem. Walki gwelfów i gibelinów odbiły się krwawo na F-i. Ta początkowo była stronniczką pży, później zwyciężyła we F-i partya cesarska. Pomimo tych zamieszek, rozwijał się we F-i handel, przemysł i sztuki już w XIII w. Rozterki wewnętrzne i krwawe wojny trwają we F-i przez w. XIII i XIV. W latach 1362 — 1364 F-a zdobywa nowe terytorya, a 1375 r. sprzymierza się pko pżowi Grzegorzowi IX z Medyolanem i napada na państwo Kln. W r. 1376 pż Grzegorz IX rzuca klątwę na F-czyków (Raynald., *Ad ann. 1376*, n. 1...). Ci ulegają 1378 r. W tym też czasie zaczynają się we F-i nowę zamieszki wewnętrzne. Na czele staje partya demokratyczna, przewodniczy jej od początków XV w. słynny ród Medyceuszów. F-a robi liczne podboje, rozszerza swe wpływy i panowanie na inne księstwa Italii. Pyszna F-a wchodzi w zatarg z pżem Sykstusem IV (1471—1484), w r. 1480 jednak się upokarza i jedna ze St. Ap. Tymczasem Medyceusze (ob. art. Medyceusze) ozdabiają miasto, popierają nauki i sztuki. F-a coraz wybitniej występuje na widowni dziejów Italii. Od r. 1529 F-a przechodzi pod panowanie cesarza Karola V. Medyceusze otrzymują tytuł książąt. Po śmierci ostatniego z tego rodu ks. Jana Gastona przechodzi Toskania do domu Lotaryńskiego (1737 r.); w latach 1801—1807 tworzy z Parmą królestwo Etruskie, w 1814 r. zostaje przywrócona domowi Lotaryńskiemu, a od 1859 r. dołączona do królestwa włoskiego, którego od 1864 do 1871 r. stolicą była F-a. Obecnie F-a jest stolicą włoskiego departamentu tejże nazwy, liczy z górą 210 tys. mieszkańców, przechowała bardzo dużo zabytków artystycznych i naukowych. Posiada ok. 170 kłów. Słynną jest katedra florencka Santa Maria del Fiove (Matka Boska Kwietnia), w germańsko-toskańskim stylu zbudowana. Rozpoczął ją twórca Arnolf di Cambio 1296 r.; dawna katedra S. Jana stoi obok jako baptysteryum. Nowa katedra stoi na miejscu dawnego kościoła św. Reparata, patrona miasta. Ukończono ją 1462 r., fasadę dopiero 1887 r. postawiono według rysunku De-Fabrisa. Kopułę 1420 r. wybudował Brunellesco, podziwiał ją Michał Anioł. Dzwonnicę (Campanila) wzniósł Giotto, ukończył 1387 r. Tadeusz Gatti. Obok mieści się przytułek dla sierot, założony w 1244 r. i oratoryum della Misericordia, 1580 r. wybudowane. Bractwo Miłosierdzia (Confraternita della Misericordia) założone w 1244 r. zasłynęło w wiekach śr. i dziś chlubnie pełni swą misyę. (Por. Gams, *Gesch. der Kirche*, II, 669...). Kościół św. Wawrzyńca wzniesiony na miejscu dawnego kościołka w r. 390 przez Bruneleschiego w 1425 r. posiada mauzoleum Medyceuszów z wspaniałymi pomnikami. (Por. Cienfogni ed Moreni, *Memorie istor. dell'ambrosiana basilica di S. Lorenzo di Firenze*, 1804—1817, 3 voll.). Słynna „Biblioteca Laurentiana“ posiada około 7 tys. manuskryptów i inkunabuł; słynie też „Biblioteca nazionale“, połączona z dawną Pittich „Biblioteca Palatina“ (1862), posiada ok. 10 tys. rękopisów. Kościół S. Maria Novella, rozpoczęty w 1279 r. ma wspaniały portal renesansowy, malowidła Cimabuego i Ghirlandaja i in. Kł św. Marka z klasztorem Dominikanów posiada malowidła Fra Angelica, Fra Bartolommeo i in. Nadto słynne są kły S. Maria Maggiore, Badia, Santo Spirito i in. Przy końcu XVIII w. F-a posiadała ok. 89 klasztorów. Obok konwiktów we F-i istnieje uniwersytet, założony 1348 r., a w 1349 potwierdzony przez pża. (Por. Leo, *Gesch. der italien. Staaten*, IV, 148). W wiekach śr. kwitnęły tu inne też szkoły. F-a wydała licznych mężów uczonych, wybitnych artystów, jak to powszechnie wiadomo. Tu też urodził się św. Filip Nereusz, św. Magdalena de Pazzi, św. Jan Gwalbert i in. Z F-i pochodziło 6 pży: Medyceusze — Leon X (1513); Klemens VII (1523), Leon XI (1605); dalej Hipolit Aldobrandini (od 1592 pż Klemens

VIII), Mateusz Barberini (od 1623 pż Urban VIII); Wawrzyniec Corsini (od 1730 pż Klemens XII). (Por. A. Reumont, *Tavole chronologiche e sincrone della storia fiorentina*, Firenze, 1841; Capponi, *Storia della republica di F-e*, ib., 1876, 2 t.; Perrens, *Histoire de Florence*, Paris, 1877—1890, 9 t.; Hartwig, *Quellen und Forschungen zur ältesten Geschichte der Stadt Florenz*, Marburg, 1875, Halle, 1880, 2 t.; I. Burchkardt, *Kultura odrodzenia we Włoszech*, Kraków, 1895—1897, 2 t.; W. E. I. t. 21—22, str. 723—738).— Bpstwo w F-i miało powstać już w I w. Dawne podanie głosi, iż św. Piotr wysłał do Etruryi św. Frontinusa (Ferentinusa) i Pauiinusa ok. 56 r. Pierwszym bpem F-i ma być Frontinus, przez Księcia Apostołów na ten urząd konsekrowany. Inne podanie niesie, iż pierwszymi Apostołami, przysłanymi przez św. Piotra Ap. byli św. Ptolomeusz i Romulus, pierwszy apostołował w prowincyi Hetruria urbicaria, drugi—Hetruria annonaria i był bpem w Fiesole (ob.) (dawnem Faesula albo Faesulae), stąd pouczał mieszkańców F-i. Ughelli (*Italia sacra*, t. III, p. 10...) tłumaczy, że św. Romulus był następcą św. Frontinusa na stolicy bpiej we F-i, w Fiesole zaś poniósł śmierć męczeńska. Dawne martyrologia mówią o św. Miniaszu, umęczonym za Decyusza (Baron, *Annal. ad ann.*, 254, n. 29). Historycznie pewne jest imię bpa Feliksa, uczestnika synodu Rzymskiego 313 r. w czasie odszczepieństwa Donatystów (Por. Optatus Milevit., *De schism. Donatist.*, ed. Dupin, 20). Po nim był bpem Wiktor (355—369), św. Teodor (369 — 392), św. Andrzej (392—407). W V w. zasłynął gorliwie pracujący, obrońca ludu św. Zenobiusz († 428), główny patron miasta. (Por. Reumont, *Tavole della storia Fiorentina*, Firenze, 1841, I, ad ann. 412; Ughelli, dr. cyt., III, 14..; Boll., *Maii, VI*, 50) Z następnych bpów dzieje wspominają o św. Andrzeju (*Mart. Rom. 26 februarii*), bpie Eugeniuszu (V w.), św. Mauricyuszu (ok. 545 r.), bpie Wawrzyńcu (ok. 555 r.). W historyach Soborów dawnych spotykamy imiona bpów F-i: św. Reparat, bp Tomasz i cały szereg bpów, o których historya podaje pewne wiadomości. (Por. Ughelli, dr. cyt., t. III, str. 46...).— Arcybpstwo we F-i powstało 1420 r. Do tego czasu F-a podlegała metropolii Rzymskiej. Pierwszym arcybpem został Americus Corsini, wyniesiony na tę godność przez pża Marcina V. Jako sufraganie, poddano F-i bpstwa w Fiesole i Pistoi (Raynald, *Ad ann. 1420*, n. 11). Podług Mansiego (XXVIII, 975) dodano sufraganię Volaterra. Z czasem należały do metropolii we F-i bpstwa Borgo San Sepolcro (erygowane 1515); Colle (1592), San Miniato (1622) i Prato (1653), potem i Modigliana (1850). Obecnie metropolii w F-i podlegają stolice w Borgo San Sepolcro, Colle di val d'Elsa, Fiesole, San Miniato, Modigliana i Pistoja z Prato. Za arcybpa Ludwika Scarampi (zwanego też Mediarota Patavinus) odbył się słynny Sobór Florencki (1439 r.). Z następców tegoż zasłynęli św. Bartłomiej Zabarella (1439—1445); Juliusz de Medici (1513 r.), późniejszy pż Klemens VII; autor wielu dzieł Antoni Altovita (od r. 1548). (Pisma jego wylicza Ughelli dr. cyt., 244). Za jego rządów powstało we F-i kollegium Jezuickie 1551 r. Następca Altovity, Aleksander de Medici został pżem pod imieniem Leona XI (1605). Tomasz Bonawentura di Gherardesca (1703 — 1721) założył we F-i seminaryum. Antoni Martini (arcybp od 1781) dał tłumaczenie włoskie Biblii, aprobowane przez Piusa VI. (Por. *Tüb. Theolog. Quartalschr.*, 1848, str. 47). Archidyecezya F-a liczy 479 parafii, kapłanów ok. 820, wiernych ok. 450 tys. Kapituła—5 prałatów, 38 kanoników i 60 mansyonarzy. (Por. Salvinus, *Hist. Canonicor Florentin.*).—Synody we F-i obok wspomnianych powszechnych były prowincyonalne. 1-o 1055 r. karcił nadużycia i obmyślał środki do zwalczania kacerstwa Berengariusza (Harduin, *Concil.*, VI, 1, 1039; Hefele, *Conciliengesch.*, IV, 785); 2-o 1105 r. pod prezydencyą pża Paschalisa II przeciwko bpowi Rayneriusowi (Harduin, dz. cyt. 2, 1877); Mansi, *Supplem. Concil.*, II, 217); 3-o dyscyplinarny 1327 r.; także 4-o 1517 r.; 5 o za Leona X, 1518 r.; 6-o 1563 r. za arcybpa Antoniego Altovita (ob. wyżej); 7-o w XVII w. w sprawie reformy kleru. Z dyecezyalnych synodów najdawniejszy 1139 r., 7-y z kolei w 1732 r. pod arcybpem Martelliusem. (Por. Bened. XIV, *De synodo dioec*, 9, 9, 13; 11, 4, 3; 11, 11, 6;

Ughelli, dz. cyt.; Ildefons a S. Aloysio, *Etruria sacra*, 1782, t. I. Dzieje bpstwa podają dzieła: Vinc. Borghini, *Tratatto della chiesa e vescovi Fiorentini*, 1585, w tomie II, *Discorsi* 337...; Jos. Cerracchini, *Cronologia dei vescovi ed arcivescovi di Firenze*, 1716; G. Richa, *Notizie istor. della chiesa fiorentine*, Firenze, 1754—1761, 10 voll.; J. Lamio, *S. Ecclesiae Florent. Monumenta*, Floren, 1758, 3 voll.; Moroni, XXV, 5...; Gams, dz. cyt., 747...; F. M. Florentini, *Hetruscae pietatis Origines*, Lucae, 1701; W. W. W. t. IV, str. 1559—1574; Wernet, *Orbis terrarum catholicus*, Friburyi Brisg., 1890, p. 23.; F. M. Florentini, *Le chiese di F. dal sec. IV al sec. XX*, I, F., 1903; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, K. 1482—1484). *X. C. S.*

Florencyusz, Bravoniusz, mnich w Worcester w Anglii, zmarły 1118 r., zasłużył się układaniem sięgającej aż do roku jego śmierci kroniki, w której na podstawie kroniki uniwersalnej znanego Irlandczyka Marjana Skota, podał wyciągi z Bedy, Assera, oraz mnóstwo innych szczegółów genealogicznych i historycznych, a także ważne bardzo dla historyi Anglii tłumaczenie kroniki anglo-saksońskiej. Ogłoszona drukiem została kronika Florencyusza w Londynie r. 1592, we Frankfurcie 1661 i w Londynie 1848 — 1849. (Por. Lappenberg, *Geschichte von England*, I, 58; Waitz, w *Monumenta Germ.*, I, c. 492 i następne).

Florez, Henryk, urodził się 1701 r. Wstąpiwszy do zakonu Augustyanów, zajmował po kolei rozmaite stanowiska naukowe i w końcu powołany został na generalnego asystenta swego zakonu dla prowincyj hiszpańskich. Umarł w r. 1773 w Madrycie. Z dzieł jego, które zapewniły mu sławę, zasługują na wymienienie: 1) *Cursus theologiae*, 5 tomów, 1732 — 1738; 2) *Clave historial*, Madryt, 1743; 3) *Espana carpetana* i t. d., 3 tomy, Madryt, 1757 do 1773; 4) *Memorias de las reynas catolicas*, Madryt, 1768; głównem jednak jego dziełem, które zapewnia mu wybitne stanowisko wśród teologów i historyków wszystkich czasów jest jego *Espana Sagrada, teatro geographico-historico de la Iglesia d'Espana*. Pierwszy tom wyszedł w Madrycie 1747 r. Ogółem dzieło to wraz z dalszymi ciągami, napisanymi przez: Risco, Merino, Canal i Baranda, obejmuje 47 tomów. (Por. Mendez, *Noticias de la vida y escritos del P. F. H. Florez*, Madryt, 1780). *K. P.*

Flori Maciej dominikanin polski i inkwizytor, † w r. 1482. (Por. Bzovii, *In prop. S. Hyac.*; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków, 1896, 8-a, t. II, str. 67).

Florilegia, Floriloquia, jest to zbiór wyjątków ze starożytnych autorów greckich, przypisywany grekowi Stobeusowi, żyjącemu w V w. Na wzór Fl. greckich tworzono podobne F-a patrystyczne z wyjątków OO. Kła; nazywano je także Catenae (ob.). Ok. r. 362 powstało takie Fl. z dzieł Origenesa biblijno-hermeneutycznych i apologetycznych zw. Philokalia. Były też F-a dogmatyczne, etyczne i ascetyczne. (Por. Holl, *Die Sacra Parallela*; Buchberger, *Kirch. Handlexion*, 1906, I, s. 1486).

Florian, Sanct, dom kanoników regularnych w Górnej Austryi. Bardzo już wcześnie nad grobem świętego męczennika Floryana powstał klasztor. Zburzony w pierwszej połowie VIII w., odbudowany został wkrótce. Św. Altmann, bp z Passau wprowadził Kanoników regularnych. W późniejszych czasach klasztor ten, wyposażony w liczne przywileje przez książąt austryackich wielkie położył zasługi, zarówno około państwa, jak i okolicznej ludności. Bogaty jest w tym klasztorze zbiór książek, rękopisów, obrazów, sztychów (11,000) i monet. (Por. I. Stülz, *Geschichte des regulirten Chorherrnstifts St. Florian*, Linz, 1835; *Das Chorherrnstift S. Florian, seine Geschichte, Besitzungen, Gebäude und Sammlungen* w *Oesterr. Revue*, 1867, zeszyt 7; Wądolny Cz. ks. dr., *Opactwo St. Florian w Górnej Austryi*. (Odb. z Przeg. Powsz.). Kraków, 1893, 8-a). *K. P.*

Florinianie ob. Florinus gnostyk.

Florinus gnostyk z II w. żył na dworze ces. Hadryana w Smyrnie i uczył się u św. Polikarpa, poczem został kapłanem rzymskiego kła, wszakże za roz-

powszechnianie błędów gnostyckich był prawd. przez pża Eleuterusza wykluczony z Kła. O nauce jego pozostały tylko ślady, iż wygłaszał błędne wyobrażenia o początku złego, a mianowicie św. Justyn wystosował doń zaginiony obecnie list *De Monarchia* (Eus. H. E. 5, 20), a gdy znowu wystąpił z nauką o eonach, napisał tenże Święty drugi list *De Ogdoade seu de Octonario*. O dalszych losach F-a nic nie wiadomo, zwolennicy tylko jego przez dłuższy czas byli wymieniani wśród gnostyków, jako Florinianie. Filastriusz twierdzi, że na zebraniach swych dopuszczali się najohydniejszej rozpusty, gdyż nie wierzyli w zmartwychwstanie ciał, że wogóle przez zmartwychwstanie rozumieli rozpładnianie się rodzaju ludzkiego. (Por. Gotti, *Veritas religionis christ*,, Venet., 1750, 6 t., 249).

Floriot Piotr, proboszcz z Lais pod Paryżem, ur. w dyecezyi Langres w r. 1604, † w Paryżu w r. 1691, był spowiednikiem zakonnic w Port-Royal-des-Champs. Napisał: *La Morale du Pater*, Rouen, 1671, 4-o; ost. najkompletniejsze wyd. tego dzieła wyszło p. t. *La Morale chrétienne* rapportée aux instructions que Jésus-Christ nous a données dans l'Oraison dominicale, tamże, 1741, 5 v., in 12-o; *Homélies morales sur les Evangiles etc.*, Paris, 1677, 1681 i 1688, 2 v., in 4-o; *Traité de la messe de paroisse*, tamże, 1699, 8-o; *Ecrit sur les puroles de la consecration*, i inne. (Por. Moreri, *Diction. hist.*; Glaire, *Dictionnaire*, 8-o, t. I; Richard et Giraud, *Bibliothèque*).

Florus z Lyonu, poeta i pisarz teologiczny, urodził się w końcu VIII w. w okolicach Lyonu, a podług innych wersyj w Hiszpanii. Jako dyakon katedry lyońskiej i przełożony szkoły katedralnej rozwijał owocną działalność pod kilku bpami. Sława jego uczoności ściągała do Lyonu ze wszystkich stron znaczną bardzo liczbę uczniów. Nie mniej wybitna była także jego działalność literacka. Pierwszą jego pracą była rozprawa o wolności wyborów bpich. (*De electionibus episcoporum*). Dalszy owoc jego studyów teologicznych stanowią: *Capitula ex lege et canone collecta*, broniące nietykalności duchowieństwa na podstawie kodeksu Teodozyańskiego i licznych uchwał soborów. W r. 834 pojawiło się oparte na głębokich studyach dogmatycznych i patrystycznych jego dzieło p. t. *De actione missarum* albo *De expositione missae*. Wobec sporów, wywołanych nauką o predestynacyi, Florus napisał w formie dyalogu drobną rozprawę: *De praedistinatione*, której w tym samym duchu co Prudencyusz z Troyes, oświadczył się za *praedestinatio divina*. Przypisują też powszechnie F-sowi opracowanie urzędowej odpowiedzi Kła lyońskiego na dzieło sławnego Skota Erigeny o predestynacyi. Niezależnie od tego Florus napisał wielki komentarz do listów św. Pawła, oraz liczne poezye, przeważnie parafrazy psalmów i hymnów, oraz listy do przyjaciół. Pisma te zebrane są u *Migne P. P. lat.*, CXIX, 9 inst.; LXI, 1081 inst.; XCIV, 799 inst. Florus umarł prawdopodobnie około r. 860, gdy Hinkmar pisał wielkie swe dzieło o predestynacyi. (Por. *Protegg.* u *Migne*, II). *K. P.*

Floryan, Benedykt, Godym i inni bł. wyznawcy zak. św. Dominika, współcześni św. Jackowi i towarzysze jego prac aplskich. Chcąc przebyć Wisłę pod Wyszogrodem, gdy żadnego nie było statku, na płaszczu św. Jacka rozpostartym cudownie Wisłę przepłynęli. Bóg błogosławił pracom swoich pracowników; wszędzie z radością przyjmowani byli z wielkim dla dusz pożytkiem. W różnych miejscach śmiercią świętobliwą zakończyli ziemski żywot. Bł. Floryana ciało znaleziono nienaruszone; bł. Benedykt spoczywał w klasztorze gdańskim. Podczas zdobycia Ggańska przez Stefana Batorego lutrzy szukając skarbów, gdy natrafili na miejsce ukryte poza ołtarzem i znaleźli w niem ciało bł. zamiast pieniędzy, przez zemstę zwłoki wrzucili do rzeki. Godym był przeorem w klasztorze w Kijowie i tamże został pochowany. (Por. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*, Poznań, 1894, 8-o, t. III, str. 73; *Poczet Świętych i błog. patr. polsk.*, Krakow, 32-o, № 37).

X. J. N.

Floryan (Janocha) o. Kapucyn, współczesny napisał *Małe oficyum tercyarskie i t. d.*, Kraków, 1892, 32-a; *Żywot bł. o. Dydaka Józefa* z Kadyksu zak. św. O. Franciszka i t. d., Kraków, 1894, 8-a; *Choralik* czyli małe oficyum poku-

tujących braci i t. d., tamże, 1896, 16-a; *Loretto*, nabożeństwo loretańskie i t. d., tamże, 1899, 16 a. (Por. Estreicher, *Bibliogr. polska XIX stulecia*, Kraków, 1906).

Floryan św. męczennik, był dowódcą wojska w Noryku (dzisiejsza Austrya) w warowni Cecia (Cecilmaur) za panowania cesarzów Dyoklecyana i Maksymiana. Srogie prześladowanie chijan dotknęło wszystkie prowincye państwa rzymskiego; przyszedł i do Noryku krwawy edykt pko wyznawcom Chrystusa. Akwilin, prefekt Noryku, wyszukiwał ze szczególną zapamiętałością chijan, by ich na śmierć skazywać; w tym celu przybył do warowni Laureaku i wielu chijan padło ofiarą strasznego prześladowania. W tej liczbie było 40 żołnierzy chijan, których wruczono do więzienia, by torturami zmusić ich do odstępstwa od wiary prawdziwej. Żołnierze ci służyli w oddziale Floryana, który również był chijaninem, lecz nie okazywał tego na zewnątrz. Na wieść o prześladowaniach w Laureaku F. pośpieszył tam natychmiast, jawnie już wyznając Chrystusa i innych do mężnego wytrwania w mękach za wiarę gorąco zachęcając. Akwilin zawrzał gniewem, lecz z początku namową i obietnicą dostojeństw usiłował odwieść F-a od wiary, gdy jednak stałości jego złamać nie mógł, torturami postanowił zmusić go do odstępstwa. Drapano bohatera Chrystusowego żelaznymi hakami, palono ogniem, kłuto kolcami; to jednak wszystko zniósł z modlitwą na ustach, w cichości, jak przystało na wyznawcę cichego Chrystusa. Zawiedziony w swych rachubach prefekt skazał F-a na śmierć przez utopienie w rzece Ansium. Przywiązano tedy F-i wielki kamień u szyi i zaprowadzono na most, skąd miano zrzucić go do rzeki. Prosił o chwilę modlitwy męczennik i gdy polecał swą duszę Bogu, jeden z oprawców znudzony czekaniem zepchnął Św. do rzeki, za co ukarany został ślepotą. Ciało Św. prąd rzeki zaniósł na skaliste wybrzeże, gdzie pod opieką niezwykłej wielkości orła pozostawało aż do czasu, gdy pobożna matrona Walerya zabrała je i pochowała ze czcią. Grób F-a zasłynął wkrótce cudami, których doznawali licznie zbierający się tam chorzy. Męczeństwo św. F. nastąpiło dn. 4 maja 303 r. Ciało później przeniesiono do Rzymu; prawdopodobnie przenieśli je tutaj Benedyktyni, uciekając przed Węgrami z klasztoru, wystawionego w Noryku pod wezwaniem tego Św. W V w. św. Petroniusz otrzymał dla kła w Bolonii część relikwii św. F., i dlatego uważany on był za jednego z patronów Bolonii. Do Polski ciało św. F. przeniesiono za Kazimierza II, który wysłał do pża Aleksandra III poselstwo z Gedeonem bpem krakowskim na czele, z prośbą o darowanie Polsce relikwij jakiego Św., któryby był dla narodu obrońcą i patronem. Pż Lucyusz III pozwolił zabrać do Polski ciało św. F. i wyprawił z niem do Polski Idziego bpa modeńskiego. Na wiadomość o zbliżaniu się do Krakowa drogocennego skarbu wyszedł król z duchowieństwem, panami i ludem o 7 mil od miasta i uroczyście dn. 6 littopada 1184 r. wprowadzono zwłoki św. Floryana do kła na Kleparzu, wystawionego przez króla pod wezwaniem tego Św. Kł św. F., szczodrze obdarzony przez króla, otrzymał fundusz na 4 kanoników kolegialnych i 4 wikaryuszów. Od tego czasu Polska przyjęła św. F. za swego patrona. Lekcye brewiarzowe w oficyum na dzień św. F. ułożył Sokołowski. (Por. *Żywoty Świętych Patronów Polskich*, Kraków, 1862, 8-o, str. 147—159; *Acta SS.*, 4 mai; Bolland, *Biblioth. hagiogr. latina*. Bruxellis, 98—99, t. I.; *Vita B. B. Stanislai etc.*, Cracoviae, 1511, fol.; Kętrzyński w *Monum. Poloniae hist.*, IV; 757—762). *X. J. N.*

Floryański psałterz, najobszerniejszy pomnik języka polskiego XIII i XIV w., nazwany od opactwa św. Floryana (pod Lincem w wyższej Austryi), gdzie się od kilku stuleci znajduje; r. 1537 kupił go niejakiś Bartłomiej Siess od handlarza włoskiego za siedm soldów; oprawiono go r. 1564 w skórę dla jakiegoś Henryka Yegem (imię introligatora?). Wielkie folio pergaminowe, zeszytów 35, brak karty pierwszej (z inicyałami?) i ostatniego poszytu; zawiera cały psałterz w języku łacińskim, polskim, niemieckim, z dwoma „prologami“ (wstępem wziętym z wykładu psalmów Ludolfa Saksończyka z pierwszej połowy XIV wieku), z symbolem Atanazego, wstawionym w psalm 118 (położony po 120) i z kantykami Starego Testa-

mentu (tekst urywa na wierszu 10 cantic. Habacuc). Symbol i kantyki zdradzają młodszy początek, prologi oba jeszcze młodszy; natomiast sam psałterz może uchodzić za odpis dawniejszego znacznie tekstu, może jeszcze z XIII w., może od psałterza sądeckiego św. Kingi pochodzący. Przepisany trzema rękami; najstaranniejsza pierwsza, dochodząca do ps. 101, 18; najniedbalsza druga, z czeskiego wzoru czerpiąca najwięcej, do ps. 106, 2; resztę dopisał, przy samym końcu XIV w., pisarz ostatni. Rękopis zdaje się przeznaczali rajce krakowskie dla królewny polskiej, najpierw Maryi (litera M pojawia się z ozdóbkami), potem Jadwigi (lilie andegaweńskie naprzeciw litery M położone tegoby dowodziły); dalsze jednak partye rękopisu wykonano niby z pośpiechem i zaniedbaniem. Teksty trzech języków nie odpowiadają sobie dokładnie; wpisywał je, wiersz za wierszem (najpierw łaciński, potem polski, potem niemiecki), z gotowych tłumaczeń, kopista. Przekład dosłowny, z Wulgaty dawnej, nieraz z sensem się kłóci, przez nieopatrzność tłumacza; nie daje niczego więcej prócz samego przekładu, nawet liczb nie przytacza, nie mówiąc o argumentach i t. d. Język i pisownia, mianowicie w pierwszej części (t. j. w tekście pierwszego pisarza), wcale starożytne, w odmianie czasownikowej są jeszcze dawne aorysty (*mołwich*, t. j. mówiłem) i imperfecta (*mołwiach* — mawiałem, *mołwiasze* — mawiał) w odmianie zaimkowej (*cie jesta mie przewiedle*, t. j. te obie, *ciem* — tym, *z cimi* — z tymi i t. d.); w drugiej części wciągano glosy do tekstu samego i zaprawiano go widocznymi czechizmami, np. *miezę albo granicę, stworzenia* będą i obnowisz *obliczej* ziemie itd., we *snimaniu* albo w *sebraniu* albo w *chodzeniu* luda *w jedno* i t. d. Pierwszą wiadomość o tym najcenniejszym zabytku staropolskim podał bibliotekarz opactwa ks. Chmiel wiedeńskiemu bibliotekarzowi nadwornemu i sławiście Kopitarowi, który ją udzielił Bandtkiemu (*Wiadomość o najstarszym może psałterzu polskim* w bibliotece klasztoru św. Floryana, r. 1827). Gdy warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk do ogłoszenia przepisu ks. Chmiela się nie zabrało, oświadczył lwowianin, hr. St. Borkowski, gotowość do nakładu i otrzymał od ks. Chmiela on odpis wraz z rozprawką Kopitara, który i druku dopilnował. Hr. St. Borkowski pominął jednak ostatecznie i ów wstęp Kopitara i nie uwydatnił należycie zasług Kopitarowych około całego wydawnictwa, gdy je ogłosił p. t. „Psałterz królowej Małgorzaty, pierwszej żony Ludwika I, króla polskiego i węgierskiego i t. d., wydany staraniem hr. St. Dunin-Borkowskiego“, Wiedeń, 1834. Zawiązała się z powodu tego polemika ze zgryźliwym Kopitarem, którą pomijamy. Pomysł Borkowskiego co do Małgorzaty był całkiem niefortunny; dla Małgorzaty tekst polski najmniejszego nie mógł mieć znaczenia, inaczej dla Maryi czy Jadwigi. Wolno powątpiewać, dla niedbałego wykończenia całości, czy psałterz ów zdobił istotnie bibliotekę (o jakiej Długosz wyraźnie wspomina) zamkową Jadwigi—o Małgorzacie i mowy być nie może. To wydanie Kopitarowe (Borkowski je tylko zapłacił i wstępem opatrzył oraz krótki spis wyrazów dodał) było długi czas jedynem źródłem (aż do Biblii królowej Zofii), i jedynym obszernym zabytkiem staropolskim, dla języka dawnego wagi nadzwyczajnej. Czerpali z niego sławiści wyłącznie dla wniosków o polszczyźnie pierwotnej. Lecz dopiero r. 1868 Papłoński zwiedził w celu naukowym opactwo i w Bibliotece Warsz. 1869 r. zdawał o psałterzu sprawę. Jesienią 1869 r. prof. Wł. Nehring dokonał rzeczy najważniejszej: odpisu ponownego, najstaranniejszego, części polskiej i studyów nad całością rękopisu. Wyniki ogłosił najpierw w książeczce p. t. *Iter florianense*, o psałterzu Floryańskim łacińsko-polsko-niemieckim, Poznań, 1871; potem w języku łacińskim, tekst polski z uwagami krytycznemi, wyczerpującym słownikiem i wstępem znakomitym wydał p. t. *Psalterii Florianensis partem polonicam ad fidem codicis recensuit etc.*, Posnaniae, 1883, L. I i 250 str.; ogłosił i kilka rozprawek o nim w „Archiv f. slav. Philologie i t. d.“, (por. jego *Altpolnische Sprachdenkmäler*, Berlin, 1886, str. 100 — 108). Studya o języku psałterzowym ogłosili dr. Hanusz w „Sprawozdaniach Komisyi językowej Akadem. Krak.“, II, 1881 i dr. Leciejewski w „Archiv f. s. Philol.“, VII i VII; przyczynki inne ogłaszał i Brückner. (Por. Brückner, *Literatura*

religijna w Polsce średniowiecznej, II, str. 7, wyd. *Bibl. dz. chrześc.*, i in.; wzmianki w każdem dziele o literaturze polskiej). *D-r Brückner.*

Flosz Henryk Józef, ur. 29 lipca 1819 r., profesor historyi klnej w Bolonii, od r. 1858 teologii dogmatycznej i moralnej, napisał: *Die Papstwahlen unter den Ottonen*, Friburg, 1858. Umarł 4 maja 1881 r. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, Oeniponte, 1895, t. III, p. 1356).

Flourens Marya Jan Piotr, ur. 1794 r. w Maureilhan (dep. Hèrault), lekarz i przyrodnik francuski. R. 1830 był mianowany profesorem anatomii porównawczej w Paryżu, 1840 r. członkiem, a później stałym sekretarzem paryskiej Akademii nauk, od r. 1848 usunął się od zajęć i spraw publicznych i żył oddany zupełnie nauce. Znakomite są badania jego nad odżywianiem się kości, embryologią, mózgiem i wielu innemi kwestyami z dziedziny fizyologii. Naukę wzbogacił liczemi pracami wielkiej wartości: *Recherches physiques sur l'irritabilité et la sensibilité*, 1822; *Cours sur la generation*, l'ovologie et l'embryologie, 1836; *De l'instinct et de l'intelligence des ainimaux*, 1841; *Examen de la phrenologie*, 1842; *Fontenelle* ou de la philosophie moderne relativement aux sciences physiques, 1842; *Buffon*, histoire de ses idées et de ses travaux, 1844; *De la Vie et de l'intelligence*, 1857. W przekładzie polskim mamy rozprawę: *O obłąkaniu*, Warszawa, 1867, tłum. W. Jaroszyńskiego. F. umarł d. 5 grudnia 1867 r. w Paryżu. (Por. E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris, 1896, t. III, n. 764; *Nouvelle biographie générale*, t. XVIII, str. I).
X. S. G.

Flour-Saint—bpstwo we Francyi (dioec. Sancti Flori). — Miasto S. F-r w depart. Cantal położone, powstało w odległej starożytności. Nazwę otrzymało od św. Floura, bpa z Lodève, który tu przebywał i zatrzymał się na miejscu wynios-łem, Indiac lub Indiciae zwanem. W 1372 r. miasto otrzymało przywileje od Karola V. W XVII w. ozdobił je bp Paweł de Ribeyre. Obecnie miasto liczy ok. 6 tys. mieszkańców, posiada piękny kł katedralny, budowany od r. 1375—1466 na miejscu dawnej kaplicy św. Floura, którego relikwie tu złożono; kościół św. Wincentego à Paulo z XV w.; pałac bpi z XVII w.; seminaryum, zbudowane w 1752 r.; szkoły i instytucye; szczątki dawnych pomnikowych świątyń. — Bpstwo w S. F-r powstało w 1317 r., jako sufragania metropolii Bourges (ob. art. Bourges) i do dziś dnia podlega tej stolicy arcybpiej. Dyecezya S. F-r obejmuje departament Cantal; 24 parafie, 288 filii, 190 kapelanii, wiernych liczy ok. 231 tys. (Por. Larousse, *Grand Dictionnaire Universel*, t. 8, p. 507—508; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Friburgi Brisg., 189), p. 62; *La Gerarchia Cattolica*, 1907, Rosna; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 1487—1488). *X. C. S.*

Fluck Jakób, ur. 29 listopada 1810 r., proboszcz i profesor teologii pasterskiej w uniwersytecie w Giessen. Ułożył: *Kath. Liturgik*, Regensburg, 1853, 1855, t. 2.

Fludd Robert (Robertus de Fluctibus) ur. 1574 w Milgate, w hrabstwie Kent. Służył w wojsku, następnie oddał się studyom naukowym, a szczególniej alchemii. Wiele podróżował w celu zapoznania się z wybitniejszymi uczonymi. Po powrocie do Anglii doktoryzował się z medycyny i do śmierci był lekarzem praktykującym w Londynie. Umarł tamże 7 września 1637 r. Dzieła F-a: *Utriusque cosmi metaphysica*, physica atque technica historia, Oppenheim, 1617; *De supernaturali, naturali, praeternaturali et connaturali* microcosmi historia, ib., 1619; *De nuturae simia* seu technica microcosmi historia, Frankfurt, 1624; *Veritatis proscenium*, ib., 1621; *Monochordon lyrae symphonicum*, ib., 1622; *Anatomiae theatrum*, 1623; *Medicina catholica*, 1629; *Integrum morborum mysterium*, 1631; *Philosophia sacra* et vere christiana, 1629; *Sophiae* cum moria certamen, 1629; *Summum bonum*, 1629; *Clavis philosophiae et alchymiae*, 1633; *Philosophia mosaica*, 1638; *Pathologia* demoniaca, 1640; *Apologia* compendiaria fraternitatem de Rosea Cruce suspicionis et infamiae maculis aspersam, abluens, Leydae, 1617; *Tractatus apologeticus*, 1617; *Tractatus theologiae*

philosophicae, Oppenh., 1617. F. należy do filozofów kabalistycznych, powołuje się ustawicznie na Hermesa, na kabalistów, na Paracelsa itp. System F-a jest panteistyczny, wszystkie rzeczy według F-a były wiecznie w Bogu w swojej istotnej rzeczywistości, Bóg przeto jest zasadą i treścią wszystkiego, co istnieje. Wszystkie rzeczy są formami, w których objawia się nieskończony pierwiastek, sam przez się niewidzialny. Początkiem objawienia się Boga jest pewne rozdwojenie w Jego istocie, pewna opozycya woli do działania z zamkniętą w sobie doskonałością, której cechą jest coś w rodzaju bezwładności, zwanej przez F-a voluntas divina — nie wola. Ciemność okazuje się jako nie wola, światło jako wola Boża. Z ciemności w Bogu wypływa martwa materya, z działalności światła Bożego wypływa wszelkie stworzone światło i życie. Pierwszym tworem światła jest dusza świata. Jako zasadnicze siły w rzeczach uznaje F. zimno i ciepło. Dusze ludzkie wyprowadza F. z duszy świata, z której wypływają one, jakby promienie ze słońca. System F-a jest jego zdaniem tak stary, jak rodzaj ludzki. Cudownie podany pierwszemu człowiekowi przechowywał się on tradycyą patryarchów i mędrców Starego Testamentu. Chrystus objawił go po raz wtóry. Doktryna F-a znalazła swietnego przeciwnika i rzeczywistego pogromcę w Gassendim. (Por. E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris, 1896, t. I, n. 366). *X. S. G.*

Flunck Maciej T. J. dr. teologii, zwyczajny profesor uniw. w Innsbrucku, ur. w r. 1850 w Aichach, zajmuje się egzegezą i językami wschodnimi. Z pism jego godne są wyliczenia: *Expositio in Psalmos*, 1898—901, t. 3; *Expositio in Genesim*, Prolegomena, 1899; *Expositio textus sacri cum epimetris*, 1899, i inne. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender*, 1902, 12-o, str. 73).

Focyusz (Photios), patryarcha carogrodzki († 891). I. Szczegóły biograficzne F-a, aż do czasu jego patryarchatu, są dość niepewne. Urodził się w Kplu, prawdopodobnie pom. r. 820 a 827, z ojca Sergiusza, spathora, i matki — porwanej z klasztoru zakonnicy. Rodzina jego ojca należała do najprzedniejszych rodów w Carogrodzie i znana była z oporu przeciw obrazoburcom i z prześladowań, jakim wskutek tego podlegała. Wśród antenatów miał Focyusz sławnego patryarchę Tarasiusza († 806), który był jego dziadem stryjecznym. Był nadto spowinowacony z rodziną cesarską: brat jego, patrycyusz Sergiusz, ożeniony był z najmłodszą siostrą cesarzowej Teodory, księżniczką Ireną (ob. przeciw innym zdaniom dowodzenia Hergenröthera, Photius, ptr., Regensburg, 1867, t. I, 335, ods. 120). Ani w źródłach greckich, ani w listach papieskich niema najmniejszego śladu, aby F. był kiedykolwiek żonaty, choć go o to pomawiają niektórzy współcześni mu pisarze łacińscy (m. in. Eneasz, bp paryski w Lib. c. grecos. cap. 210, u *Migne'a*, P. L., t. 121, col. 759). Baroniusz (Annales, pod r. 858, n. 45, 55; pod r. 861, n. 15) i inni twierdzą, iż F. był eunuchem, coby go wykluczało od święceń kapłańskich. Rzecz to wszakże bynajmniej nie dowiedziona (ob. *Pagi*, Critica, pod r. 868, n. 8). Z natury obdarzony olbrzymiemi zdolnościami umysłowemi, przy wielkiej pracowitości, już w młodym wieku zdobył sobie niepospolity zasób wiadomości naukowych, co przy wielu danych światowych wyrobiło w nim niesłychaną miłość własną i pychę, która z czasem stała się przyczyną jego zguby. Aczkolwiek ani on sam, ani żaden z historyków nie wspomina o jego nauczycielach, to przecież F. zanadto jest metodyczny w nauce, zanadto wiele wykazuje pedanteryi w nauczaniu, aby można przypuszczać, że był samoukiem. Mistrzami jego mogli być albo Leon Filozof, ikonoklasta, który uczył w Kplu za czasów młodości F-a, albo Metodyusz, mnich sycylijski, potem ptr. kplski, albo, co najprawdopodobniejsza, Grzegorz Asbestas, bp Syrakuzy, przyjaciel i konsekrator F-a. Jakkolwiek było, to pewna, że F. bardzo wcześnie zdobył sobie ogromną wiedzę z zakresu gramatyki (literatury pięknej), poetyki, retoryki, filozofii, medycyny i prawa, tak, iż śmiało mógł iść w zawody z najuczeńszymi mężami przeszłości. W olbrzymiej jego erudycyi upatrywali współcześni coś tajemniczego i demonicznego, jak później na Zachodzie w Gerbercie (pż Sylwester II). Wcześnie bardzo zaczął nauczać innych. Dom jego był rodzajem akademii, w której młodzi miło-

śnicy nauki czerpali i pogłębiali swe wiadomości ze wszystkich gałęzi wiedzy (ob. *Photii* Epist. 2 od Nicolaum pp. u *Migne'a*, Patr. Graec., t. 102, col. 597). Ówczesne studya szkolne w Grecyi były podobne do studyów na Zachodzie. Dzielono je, tak samo jak u łacinników, na *Trivium* i *Quadrivium*. (O przedmiotach nauk szkolnych ob. *Grogorii Nazianz.* Carmin. lib. II, sect. 2, n. 4, v. 59 ust.; u *Migne'a*, Patr. Gr., t. 100, col. 1510; por. col. 56, 57). Focyusz rozpoczął zawód nauczycielski od uczenia gramatyki czyli greckiej literatury pięknej. Z zamiłowaniem uprawiał język grecki, czystości jego przestrzegał, a błędy językowe u pisarzy współczesnych jeszcze w późnej starości z pietyzmem karcił. Ani języka hebrajskiego, ani łaciny nie posiadał. Obok gramatyki nauczał dialektyki czyli filozofii. W epoce F-a studya filozoficzne w szkołach greckich zajmowały stanowisko pierwszorzędne. Wyrocznią uczonych bywał Platon, Arystoteles panował w szkole. Do objaśniania Arystotelesa używano *Isagoge* Porphyryusza i Komentarzy Ammoniusza. F. nauczał filozofii ściśle w duchu Arystotelesa. Jego umysł nawskroś realistyczny odwracał się od idealizmu platońskiego i czynił go wogóle mało wrażliwym na rzeczy głęboko poetyczne i spekulatywne. Aczkolwiek człowiek świecki i nauczyciel młodzieży świeckiej, uczył nietylko filologii i filozofii, ale także dogmatów. Studya teologiczne polegały wówczas u Greków, podobnie jak u łacinników, na badaniu Pisma św., na czytaniu dzieł Ojców Kościoła, na wyjaśnianiu niemi tekstów Pisma św. i na roztrząsaniu zagadnień biblijnych i dogmatycznych (ob. *Gregor. Nazion.*, Carmin., l. c., v. 77 ust., u *Migne'a*, l. c., col. 1511).

II. F. *jako teolog*, bywa przez przyjaciół swoich stanowczo przeceniany. Nie dorównywa on Janowi Damasceńskiemu, a żadnego porównania nie wytrzymuje z Maximusem Confessorem lub z Leoncyuszem z Bizancyum. W systemie nauczania trzymał się zasady wolnej myśli. Aczkolwiek nie wykraczał poza granice prawowierności katolickiej, wykazywał jednak wielką śmiałość zdania, a uczniom swym pozostawiał całkowitą swobodę sądu. Ze starcia poglądów wyczekiwał zwycięstwa prawdy. Zanim wstąpił na szeroką arenę działań klnych, które mu zjednały rozgłos i wszechświatowe imię, pracami naukowemi zasłynął w świecie greckim, jako pierwszorzędny uczony i pisarz. Z dzieł jego największy rozgłos zrobiło mu dzieło, znane pod popularnym tytułem *Biblioteka* albo *Myriobiblon*. Złożyły się na nie streszczenia i krytyka ksiąg, które czytał sam lub razem z uczniami swymi i przyjaciółmi na zebraniach szkolnych lub literackich, w czasach nieobecności na nich jego brata, Tarasiusza. Rozpada się to dzieło na 280 t. zw. *Codices* czyli rozdziałów, z których każdy omawia poszczególne dzieła, najróżnorodniejsze treścią—z wyjątkiem poezyi oraz wielkich, a powszechnie wówczas znanych i czytanych filozofów greckich, jak Platona, Arystotelesa, Xenophona, tudzież wielkich historyków, jak Thukydices, Polybios, Plutarch. Szczególną wartość mają tu wyciągi z dzieł historycznych, z których wiele zaginęło i z których dzięki jedynie *Bibliotece* ocalały więcej lub mniej obszerne wyjątki. Z późniejszych dzieł F-a rozgłośne są: *Lexicon*, dzieło filologiczno-gramatyczne, prawdopodobnie pod jego nadzorem sporządzony przez jego uczniów (po r. 857). *Homokanon*, który przez długie czasy uchodził za główne dzieło kanoniczne F-a, a który okazał się z czasem przeróbką dawniejszego jakiegoś dzieła, dokonaną przez F-a: w ostatnich czasach zaczęto i tej przeróbki odmawiać F-owi. Jako dzieło jego prawnicze pozostały *Dekrety synodalne*, które wywarły olbrzymi wpływ na rozwój kła greckiego. *Quaestiones Amphilochianae*, albo *Amphilochia*, t. zw. od imienia metropolity Amphilochiusza z Kyzikos, zawierają listy F-a (263) oraz uczone rozprawy treści świeckiej i teologicznej, w ogólnej ilości 324. Niektóre z nich (ogółem 32) przepisał F. żywcem z dawniejszych autorów, jak to udowodnił kard. Hergenröther (Photius, Ptr. v. Cpl., t. III, 43). Wszystkie one ujrzały światło dzienne w czasie pierwszego wygnania F-a (r. 867—877). Z zakresu Egzegezy biblijnej i teologii znane są *Komentarze biblijne* na Stary Testament. Z pism teologiczno-polemicznych pierwsze miejsce zajmuje traktat *O pochodzeniu Ducha św.* (Peri tes tu hagiu Pneumatos mystagogios), dzieło na wskroś oryginalne,

w którem się przebija duma Focyuszowa. Dowodzi on pochodzenia Ducha św. *tylko od Boga Ojca.* Dzieło to wywołało bezbrzeżną niemal literaturę polemiczną. Wykazuje w niem F. wielką zręczność dialektyczną i wielką przenikliwość myśli, które oddaje na usługi jeszcze większej namiętności. Uwagi godne jest to, że F. nie występuje tu wprost przeciw papiestwu. I owszem, w walce z teologami łacińskimi: Ambrożym, Hieronimem, Augustynem, powołuje się na papieży, jako na obrońców nienaruszoności symbolu wiary nicejsko-konstantynopolitańskiego. Dzieło to służyło późniejszym pisarzom greckim za zbrojownię dowodów w walce z łacinnikami. Zasłużoną odprawę dał mu dopiero w XIII w. grecki teolog i później patr. kplski, Jan Beccus. Do pism polemiczno-teologicznych należy także traktat *przeciw Manichejczykom,* którego układ przedstawia dla krytyków zagadnienie do rozwiązania dość trudne. Inne drobne pisma, przypisywane F-owi, o charakterze polemicznym przeciwko łacinnikom, pochodzą przeważnie z XI w., z czasów rozłamu, dokonanego przez Michała Cerularyusza. (Omówienie dzieł F-a oraz bogatą ich bibliografię podaje Karl Krumbacher, *Geschichte der Byzantinischen Litteratur etc.*, München, 1897, str. 73 ust.; 517 ust.).

III. Wszechświatowe, acz w najwyższym stopniu ujemne, znaczenie zdobył sobie F., *jako arcybp konstantynopolitański i jako działacz klny.* Aż do chwili swych święceń bpich zajmował stanowisko tajnego sekretarza dworu cesarskiego w Kplu i bywał używany do ważniejszych funkcyj państwowych (posłował na Wschód). Jako mąż zaufania patrycyusza Bardusa, wszechwładnego krewniaka ces. Michała III Opilcy, i protektora schizmatyckiego stronnictwa Grzegorza Asbestasa, od wielu lat intrygował u dworu przeciw patryarsze Ignacemu (846 † 877) (dowody u Hergenröthera, *Photius, ptr. v. Cpl.*, Regensburg, 1867, t. I, 362 ust.), za co razem ze stronnictwem Gregoryanów został *implicite* obłożony klątwą przez synod kplski r. 856. Po zwycięstwie kliki Bardusa i po wygnaniu patryarchy Ignacego na wyspę Terebinthus, F., człowiek świecki, wyświęcony został pośpiesznie w ciągu dni sześciu na bpa i objął stolicę arcybpią w Kplu (r. 857), a objął ją najzupełniej nieprawnie, albowiem: 1-o, stolica arcybpia w Kplu nie wakowała; 2-o, święcenia bpie przyjął bez zachowania prawem wymaganych interstycyów (ob. Leo Allatius, De aetate et interstitiis ordin., pag. 144—161); 3-o, konsekrator F-a, Grzegorz Asbestas, arcybp Syrakuzy, pozostawał wówczas w schizmie ze swoim patryarchą, Ignacym, a przez pża był suspendowany od funkcyj klnych. Dzieje arcybpstwa F-a były nieprzerwanym łańcuchem usiłowań w kierunku zdobycia sobie przyzwolenia Stolicy Ap. na objęcie przezeń arcybpstwa carogrodzkiego. W dziejach tych występują świetlane postacie ptr. Ignacego, wielkiego męczennika obowiązku, oraz postacie pży: Mikołaja I, Hadryana II i Jana VIII, jako jasne gwiazdy na ponurem tle stosunków bizantyjskich, które nawet legatów pskich, sędziów F-a i jego stronników, przekupstwem i terrorem zdeprawować umiały (r. 860). Pż Mikołaj I swym wielkim charakterem i apiską iście mądrością potrafił opanować sytuacyę. Na synodzie Rzymskim r. 863 ekskomunikował i swoich niegodnych legatów i Focyusza, a wygnańca Ignacego uznał prawym patryarchą kplskim. Wówczas F. rzucił rękawicę Rzymowi. Na Ignacyanach mścił się na wszelki sposób, przeciw pżowi buntował bpów zachodnich, zwłaszcza sycylijskich i południowo-włoskich, a kiedy wskutek działalności misyjnej misyonarzy łacińskich w Bułgaryi i wskutek poddania się księcia bułgarskiego, Borysa, pod jurysdykcyę pską (r. 866), zaognił się stosunek Bizancyum do Rzymu, F. wystosował pismo okólne do patryarchów wschodnich, jako pierwszy manifest wojenny przeciw łacinnikom. Z pośród wielu dziecinnych i namiętnych zarzutów, jakie im stawia, najważniejszym jest ten, że łacinnicy głoszą błędną naukę, jakoby Duch św. pochodził *nie tylko* od Ojca, ale *i od Syna.* Stanąwszy na stanowisku nieuznanego przez Rzym synodu Trullańskiego z r. 692, czyni się sędzią Stolicy Ap., na koncyliabulum kplskim (r. 867), potępia pża Mikołaja I oraz napróżno usiłuje zwrócić przeciw niemu cesarza Ludwika II Niem. i jego żonę, Engelbergę, od lat kilku (od r. 864) z tym pżem poróżnionych. W ten sposób dokonał F. schizmy ze Stolicą Ap.

Tymczasem okoliczności polityczne zwróciły się przeciw niemu. Protektor jego, ces. Michał III Opilca został zamordowany (23 września 867 r.). Następca jego, Bazyli Macedończyk (867 † 886) dla pozyskania sobie przychylności katolickiego ludu greckiego przywrócił ptr. Ignacego na stolicę arcybpią carogrodzką, a F-a zesłał na wygnanie do Stenos. W ciągu dziesięcioletniego wygnania (867—877) F. rozwijał swą działalność naukową, wierzył w przyszły swój powrót do władzy i licznemi pismami podtrzymywał ducha swych przyjaciół. Jakoż już w trzy dni po śmierci ptr. Ignacego († 23 paźdz. 877 r.) F. zdołał opanować stolicę kplską z zupełnem przyzwoleniem niechętnego mu przedtem cesarza. Podstępem, oszustwem, gwałtami bez liku mnożył ilość swoich zwolenników w episkopacie greckim. Z podobnąż perfidyą zachował się względem legatów pża Jana VIII na zwołanym przez się synodzie w Kplu r. 879—880, uważanym przez greków za ósmy sobór ekumeniczny, a przez łacinników nazywanym *Pseudo Synodus Photiana*. Podrobił listy pskie, a legatów pskich zmusił do uznania go na rzeczonym synodzie patryarchą kplskim. Jan VIII, powiadomiony o stanie rzeczy przez nowego legata, późniejszego pża Marinusa, który już w r. 869 energicznie zwalczał w Kplu F-a, rzucił w r. 881 ponowną klątwę na F-a. Tej się jednak nie uląkł stojący u szczytu władzy i znaczenia F. Rychło jednak dotknął go palec Opatrzności. Opiekun jego, cesarz Bazyli, umarł w sierpniu 886 r. Syn zaś jego i następca, Leon VI Mądry, (886 † 912), od najmłodszych lat niechętny F-owi, swemu dawnemu nauczycielowi, pozbawił go godności i zamknął w klasztorze (r. 886). Cios ten złamał F-a ostatecznie. Straciwszy nadzieję odzyskania kiedykolwiek jeszcze tronu bpiego, zamilkł i po kilku latach (w r. 891) życia w tymże klasztorze dokonał.

IV. F. jako *patryarcha* kplski, był klasycznym przedstawicielem tej bizantyjskiej nieprzyjaźni względem Rzymu i Kła łacińskiego, która od wieków poczęła się w Grecyi, wzmagała się w okresie heretyckich walk chrystologicznych i obrazoburczych, a w dwa wieki po Focyuszu uwydatniła się w ostatecznym rozłamie pomiędzy Kłem greckim i łacińskim. Jakkolwiek potężną była osobistość F-a, to jednak nie zdołałby on sam przez się założyć podwaliny wielkiej schizmy wschodniej, gdyby nie okoliczności czasów. Na dzieło F-a złożyły się dwa pierwiastki: osobistość jego i duch czasu. W swych klnych poczynaniach był F. dzieckiem swego wieku, był wcieleniem greckiej pychy narodowej, lekceważącej barbarzyńców Zachodu i odgraniczającej się od nich politycznie i klnie. Ale jednocześnie potężna jego indywidualność opanowywała okoliczności swego czasu. F. umiał wyzyskać ducha czasu i nadać mu określone kształty w tem wszystkiem, co przedsiębrał. I w tem właśnie była jego siła. Umarł na wygnaniu, ale duch grecki, Rzymowi niechętny, nie zstąpił z nim do grobu. Najlepszy to dowód, że F. pozostawał raczej na usługach tego ducha, aniżeli ten na usługach F-a. Sposób zaś, w jaki F. temu duchowi służył, ujawnia charakter tego człowieka, który przed bezstronnym sądem historyi nie może znaleść żadnego usprawiedliwienia.

Źródła. Głównem źródłem do dziejów F-a są akta synodów jego z lat 869—870 i 879—880 (Mansi, *Conc.*, t. XVI, 1 ust.; XVII, 373 ust.), sprawozdanie św. Ignacego z wypadków kplskich, złożone pżowi Mikołajowi I z lat 858—861 (Mansi, XVI, 296—301), listy pży współczesnych, cesarzy bizantyjskich arcybpa Neocezarei Styliusza Muppy oraz innych współczesnych, historycy: Józef Genessius, Anastazyusz Bibliotekarz, i późniejsi kronikarze bizantyjscy, żywociarz św. Ignacego Nicetas Dawid Paphlago, fragment panegiryku Michała Syncellosa na cześć św. Ignacego, anonimowa *Vita* patryarchy Euthymiusza, oraz pisma samego F-a. Zbiorowe wydania tych źródeł ob. Migne, *Patr. Gr.*, t. 101—104, Paryż, 1860, *Suplementa*, wyd. p. Hergenröthera, p. t. *Monumenta Graeca ad Photium eiusque historiam pertinentia*, Ratisbonae, 1869, i mały zbiór p. Papadopulosa Kerameusa, Petersburg, 1892. *Bibliografia*. Wydania oddzielne pism poszczególnych ob. Krumbacher, l. c., str. 77—78; *Monografie:* Chr. Taucher, *Histoire de Photius*, Paris, 1772; J. Jager, *Histoire de Photius*, Paris, 1844; najobszerniejsza i najdokładniejsza: Józ. Hergenröther, *Photius*, Ptr. v. Cpl. etc., Regensburg,

1867 — 1869, 3 tomy, 8-o. Dzieło pomocnicze: H. Lämmer, *Papst. Nicolaus I u. die byzantinische Staatskirche seiner Zeit.*, Berlin, 1857; A. Gasquet, *L'empire byzantin et la monarchie franque*, Paris, 1888; Fr. Gfrörer, *Byzantinische Geschichten*, t. II i III, Graz, 1873—1877; najnowsze próby rehabilitowania charakteru i polityki klnej F-a podjął Iwanow-Płatonow, w wyd. *Żurnał Minist. Narodn. Proświeszczenia*, t. 280, 281, 283, r. 1892, i w oddziel. odbitce, r. 1892; skrócone tłumaczenie franc. A. Kirejewa, w *Revue internationale de théologie*, I, 654 (r. 1893), II, 80 nst. (r. 1894).

X. Wł. Szcześniak.

Focyusz metropolita kijowski i ruski, pochodził z Morei. Miał zatarg z Witoldem W. X. Litewskim o to, że zamiast stale przebywać w Kijowie, mieszkał we Włodzimierzu nad Klaźmą, a później w Moskwie, przytem że niechętny był duchowieństwu litewsko-ruskiemu. Witold wniósł o to skargę do patryarchy, później zaś wysłał Grzegorza Camblaka do Carogrodu, aby się wyświęcił na metropolitę (r. 1416). Po śmierci Camblaka F. znów wrócił na stolicę kijowską (1420) nie przestając rządzić i w Moskwie. W r. 1428 przybył na Litwę; wkrótce potem wrócił do Moskwy, i tam † w r. 1431. Pisał *Listy do pskowian o strygolnikach*; *Słowo do kapłanów i mnichów* i t. d. (Por. Som. Orgelbr. *Encykl. Powsz.* 1899, 4-o, t. V, str. 443).

Foerster Henryk, książe bp wrocławski (ur. 24 listopada 1799 r. w Głogowie † 20 października 1881 w Johannisbergu); studya teologiczne odbył w Wrocławiu, wyświęcony na kapłana w 1825, został kapelanem w Lignicy, w 1828 r., proboszczem w Landshucie, w 1837 r. zaś kanonikiem i kaznodzieją katedry wrocławskiej. Na tem stanowisku zasłynął wkrótce jako wybitny kaznodzieja, zwłaszcza w wystąpieniach swoich pko ks. Ronge (w 1844 wypowiedział pamiętne kazanie na temat. „Gdy ludzie śpią, przychodzi nieprzyjaciel"); skutecznie również walczył na ambonie z ruchami rewolucyjnymi 1848 r. W 1853 r. został prekonizowany bpem wrocławskim (konsekrowany 18 październ. nika) po † przyjaciela swego bpa Melchiora v. Diepenbrocka.

Podczas „kulturkampfu" (w 1875 r.). mężnie oparł się uroszczeniom rządu prukiego, nie uznał antyklnych „praw majowych", za co skazany był na grzywny. Wreszcie rząd pruski zawiesił mu wypłatę pensyi i 6 października 1875 r. złożył z urzędu. Nie czekając na tę państwową detronizacyę schronił się F. do zamku Johannisbergu w austryackiej części swej dyecezyi, gdzie w październiku 1881 r. żywota dokonał.

F. drukował wiele swoich kazań i homilij, które doczekały się dotąd kilku wydań; niektóre z nich były tłumaczone na język polski. Zbiorowe 6 wydanie jego kazań w 6 tomach wyszło w 1900 r. (*Gesammelte Kanzelvorträge* 6 Bde —1 wydanie 1848). W języku polskim mamy: *Kazanie miane w 24 niedziele po Swiątkach*: „Gdy ludzie śpią, przychodzi nieprzyjaciel" Leszno 1855; *Homilje na niedziele całego roku*, Leszno 1848; *Kazania na niedziele całego roku*. Kraków 2 t. 1861—62). Prócz tego F. wydał monografię swego poprzednika bpa Diepenbrocka 1859 r., trzecie wydanie 1878 r. i zbiór listów pasterskich: *Gesammelte Hirtenbriefe* 2 Bde 1880. (Por. *Litterarische Rundschau* z r. 1882 № 1—6; *Algemeine Deutsche Biografie*. Leipzig 1875—1907, t. 48). *T.*

Fogaras i **Alba Julia** (arch. dioec. Fogariensis et Albae Juliensis) metropolita rytu grecko-rumuńskiego w Transylwanii na Węgrzech z rezydencyą w Blasiu (Blassendorf). Dyecezya erygowana w r. 1721, podniesiona do godności arbpstwa w r. 1853. Katolików rumunów posiada 406,330; kapłanów świeckich 704, zakonnych 2; kłów i kaplic 770. Arbpem jest obecnie Mgr. Mihalyi de Apsia Wiktor ur. w Jood w r. 1841, wychowany w kolegium grecko-rusińskiem w Rzymie; wybr. na bpa Lugos w r. 1874; promowany w r. 1895. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.* Frib. Brisg. 1890, 4-o, str. 95; Battandier, *Annuaire Pontifical.* 1907, 8-o, str. 234).

Fogazzaro Antoni, romansopisarz i poeta włoski, ur. w r. 1842, w Vicenzie, senator królestwa włoskiego, jeden z wybitniejszych przedstawicieli t. zw. kato-

licyzmu liberalnego. Wszystkie dzieła F. jak *Miranda* (1874), *Volsolda* (1876), *Profumo* (1881), *Frammenti di canti nuziali finnici* (1881), *Malombra* (1882) *Fedele* (1887) i inne są wyrazem przekonań autora. Największą jednak wrzawę wywołało ostatnie jego dzieło *Il Santo*. w którem krytykuje dzisiejsze stosunki klne i wskazuje na rzekomo konieczne reformy w Kle. Książka ta przesiąkła nawskroś rosminizmem, amerykanizmem, murryzmem i spirytyzmem słusznie dostała się na indeks. Autor jednak z uległością wyrok ten przyjął i okazał posłuszeństwo Kłowi. Sprawiedliwą ocenę tej książki o. Janssens Lorenzo benedyktyn p. t. *Il Santo di Antonio Fogazzaro*. Conferenza, 8-o. Roma, Pustet.

X. J. N.

Foggia (dioec. F o d i a n a) bpstwo w prowincyi klnej Neapolitańskiej, bezpośrednio zależne od stolicy aplskiej, erygowane w r. 1855. Ma katolików 81000 w 9 parafiach, obsługiwanych przez 107 kapłanów świeckich, 14 zakonnych; seminarzystów 28, kłów i kaplic 74. Bpem jest obecnie Mgr. Carlo Mola oratoryanin z Neapolu, ur. w Neapolu dn. 2 września 1832 r., wybrany na bpa 1893 r. (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus*. Frib. Brisg. 1890, 4-o, str. 14; Battondier, *Annuaire pontifical cath.* Paris 1907, 8-o, str. 234).

Foggini Piotr Franciszek, ur. we Florencyi 1713 r., jako alumn seminaryum był bibliotekarzem, zkąd rozbudziła się w nim żądza czytania i badania. Wydał: *Theses historicae et polemicae* adversus declarationem cleri gallicani a. 1682, Florentiae 1737; *De primis florentinorum apostolis exercitatio singularis*, ib. 1740 in 4-o; *De romano s. Petri itinere* et episcopatu ejusque antiquissimis imaginibus exercitationes historico-criticae (20) ib. 1741, dzieło rzadkie (cf. *Acta erud. lips.* 1755 p. 150—153); *La vera storia* di S. Romolo vescovo e protettore di Fiesole liberata... dalle calunnie appostelle in una scrittura publicata (autore Fidele Soldani) per difesa degli atti di detto Santo apocrifi e alla gloriosa memoria di lui ingiuriosissimi, Lucca 1742 in 4-o (cf. St. L. d'Italia, 3, 6—16; A. E. lips. 1755 p. 645—51). Zjednał imię uczonego wydawnictwem kodeksu Wirgiliusza 1741 r. Następnie udał się do Rzymu i przez pża Benedykta XIV mianowany adjunktem akademii papieskiej historycznej. Badając manuskrypty biblioteki watykańskiej znalazł: *S. Epiphanii Salaminis in Cypro ep. de XII gemmis rationalis summi sacerdotis hebraeorum* i wydał w Rzymie 1743 in 4-o; po nadto *Commentaria in cantica canticorum*; *De paucitate adultorum* fidelium salvandorum... Romae 1752 in 4-o; De gratia... 1754—71; wydał dzieła Jerzego Pisida, historyka i poety z VIII w. Przez długi czas wraz z Bottarim był kustoszem biblioteki watykańskiej, po śmierci zaś Stefana Ewodyusza Assemani został prefektem, Pius VI mianował go prałatem domowym, † rażony apopleksyą 2 czerwca 1783 r. (Hurter, *Nomenclator literarius*. Oeniponte 1895, t. III, p. 337).

X. S. G.

Foinard Fryderyk Maurycy ks., proboszcz z Calai, ur. w Conches ok. r. 1683, † w 1743, teolog i znawca języków nowożytnych i starożytnych. Zostawił pisma: *Projet d'un nouveau breviaire etc.* Paris 1720, in 12-o; *Analyse du breviaire ecclésiastique*, tamże 1726, 12-o; *Breviarium ecclesiasticum etc.* Amstelodami 1726, 2 vol. in 8-o; *La Genèse* en latin et en français. avec une explication du sens littéral etc. Paris 1732; *La Clef des Psaumes*, tamże 1740, 12-o; *Les Psaumes dans l'ordre historique*, nouvellement traduits de l'hebreu etc. Paris 1742, 12-o. (Por. Moréri, *Dictionnaire histor.*; Quérard, *La France littéraire*; Richard et Giraud, *Bibliothèque sacrée*).

Foisset Józef Teofil, pisarz katolicki, ur. w r. 1800, † 1873; mimo licznych zajęć w służbie państwowej znalazł jednak czas na obronę piórem prawdy katolickiej. Napisał pko Renanowi: *Ernest Renan, vie de Jésus*. Besançon 1863, wyd. 5-te; *Catholicisme et Protestantisme*. 1846, wyd. 2; *Lettres inédites de Leibniz*, à l'obbé Nicaise. 1836; *Oeuvres philosophiques* du président de Riambourg. 1838; i inne. (Por. Blanc, *Diction. univers, de la Pensée*. 1899, 4-o, t. I; Hurter, *Nomenclator*

literarius theol. 1895, 8-o, t. III, kol. 1199).

Fokas ces. wschodni (602—610) jedna z najsmutniejszych postaci na tronie bizantyjskim. Zamordowawszy ces. Maurycego i jego dzieci wdarł się ze zwyczajnego wodza armii operującej w Tracyi na tron cesarski. Nieszczęśliwy w wojnie z Persami i Awarami a przytem okrutny, splamiony nieskończoną liczbą mordów i zbrodni, tak się stał wstrętnym, że również został przez Herakliusza zamordowany. Pod względem kln'm nie odegrał wybitniejszej roli, sprzyjał tylko, jak i jego poprzednicy, cezaropapizmowi. Wyróżnił się chyba tem, że nie wydał żadnego edyktu dotyczącego wiary. Co do radosnego powitania jego wstąpienia na tron przez Grzegorza I, czemu historycy wrodzy Kłowi nadają tak przesadne znaczenie (ob. art. Grzegorz I), właściwie pż wyraził tylko nadzieje, że nowy cesarz, lepiej wypełniać będzie swoje zobowiązania względem stolicy Aplskiej i Kła, niż jego poprzednik; F. nadziei tych nie ziścił. Względem pża Bonifacego III (607) okazał się o tyle przychylniejszym, że zabronił patryarsze Knstpolskiemu nosić tytułu patryarchy ekumenicznego. Nie było to jednak uznanie prymatu, a przytem zakaz jego nie był przez patryarchę Knstpolskiego uwzględniony. Natomiast zasługuje na uznanie uczyniony przez niego Bonifacemu IV (608—615) dar Panteonu, który ten pż uchronił od zagłady i zamienił na kł pod wezwaniem S. Mana ad Martyres. Kolumna wystawiona F-owi na jego cześć na Forum Romanum, dowodzi tylko zgoła nieuzasadnionego uznania dlań Rzymian. (Por. Listy Grzegorza I do F. i jego małżonki Leoncyi w *Registrum epistol.* l. 13, 31, 38, 39; *Chronique de Jean évêque de Nikiou* etc. Paris 1883, 538 i nast; *Liber pontificalis* ed. L. Duchesne Paris 1886; Hergenröther *Photius* Regensburg str. 192 i 196). (*Ch.*)

Fo-kien (Fokiensis) wikaryat aplski w Chinach z rezydencyą Fuczeu-fu erygowany w r. 1696. W r. 1838 i 1883 rozdzielono go na różne prowincye. Pozostaje pod opieką Dominikanów. Katolików liczy 34,800; kapłanów misyonarzy 22, stacyj misyjnych 112. Wikaryuszem aplskim jest obecnie Mgr. Masot, dominikanin, bp tytularny Havary. (Por. Werner, *Orbis terrarum catholicus.* Frib. Brisg. 1890, 4-o, str. 192; Battandier, *Annuaire pontifical catholique.* Paris 1907, 8-o, str. 346).

Folghera, o. dominikanin współczesny napisał *L'apologétique de Lacordaire.* Paris, 2 wyd.; *Hasard ou Providence.* Le Probleme des Causes finales. Paris, 12-o, 3 wyd.; i inne.

Foligno (diecc. F u l g i n a t e n s i s) bpstwo w prowincyi klnej w Peruzyi, w środkowych Włoszech, bezpośrednio zależące od Stolicy Aplskiej. Erygowane już w I wieku prawdopodobnie przez św. Pawła, który dwóch uczniów św. Piotra św. Bricyusza i Kryspolta wyświęcił na kapłanów; byli oni bpami F. Serya bpów choć z przerwami ciągnie się aż do r. 1078. Bpstwo położone w rozkosznej dolinie Umbryi zroszonej wodami Tynny. Religia katolicka tak bardzo tu rozwinęła się, że pż Paweł III nazywał F. rozsadnikiem wiary i świątnicą Chijanizmu. Obecnie F. liczy 51100 w 55 parafiach, obsługiwanych przez 63 kapłanów świeckich, 29 zakonnych; seminarzystów ma 30; kłów i kaplic 172. Bpem jest obecnie Mgr. Bertuzzi Carlo ur. w Cento w r. 1826, wybrany na bpa Pieti w r. 1889, przeniesiony w r. 1895. (Por. Werner, *Orbis terrarum.* 4-o; Battandier, *Ammaire pont.* 1907).

X. J. N.

Z **Foligno Aniela** ob. A n i e l a z F o l i g n o.

Folmar, proboszcz klasztoru kanoników w Triefenstein (*Petra stillans*) w niższej Frankonii zdobył sobie około połowy XII w. rozgłos w Niemczech Południowych swemi błędnemi naukami o Eucharystyi i o osobie Jezusa (zob. art. Adopcyanizm). Pozostawał on pod wpływem francuskiej szkoły nominalistycznej. † w r. 1181. Pierwsze pismo, w którym Folmar wystąpił ze swemi po części staremi, w części nowemi herezyami nie zachowało się nawet co do tytułu. Drugi wykład jego poglądów na Eucharystyę znajduje się w liście do arbpa salcburskiego Eberharda I. Bp bamberski skłonił go do odwołania błędów. Odwołanie to było jednak połowiczne tylko, bo ograni-

czyło się do herezyi o Eucharystyi, nie obejmowało zaś błędów, głoszonych przez Folmara o osobie Jezusa. (Por. Pismo Gerhocha u Migne, PP. lat. CXCIII, CXCIV; *Epistolae septem de venerabili sacramento Eucharistiae* u Migne; Bach, *Dogmengeschiehte des Mittel Alters*, II, 301, 400, 432, 470 i nast.).

Foltański Wojciech, Joachim, doktór teologii, kanonik przy kle św. Florjana i profesor akademii krakowskiej, wydał *Orator dissertus Joannes Cantius* Poznań 1748; *Conclusiones de fine ultimo et beatitudine hominis.* Kraków 1771, *Conclusiones theol. de Sacramentis.* Kraków 1769; *Conclusiones de actibus humanis* etc. Kraków 1772.

Fonseca Antonio da S. J., uczony, poeta i asceta ur. 1631 r. w Vidigneira w Portugalii. Studyował w Evora i wiódł życie hulaszcze. Zmuszony skutkiem pojedynku schronić się do Brazylii i powrócił do Lizbony z zamiarem wstąpienia do Towarz. Jez., co też uczynił 11 maja 1662 r. w Evorze. Ofiarowanego mu przez Don Pedra w 1674 r. bpstwa Lamego nie przyjął, † 20 paździer. 1682 r. w sławie świętości. Pozostawił poezye i prace ascetyczne odznaczające się oprócz podniosłej treści i pięknym stylem, tak że należy do klasycznych pisarzy portugalskich. (Por. *Vida do F. Antonio da Fonseca, pelo P. Manoel Godinho* Lisboa 1687; F. Fernando de Soledad *Historia Serafica de prov. de Portugal*, III, 3, 17).

Fonseca Egidjusz ob. Egidjusz de Praesentatione.

Fonseca, Jose Ribesro da, bp i reformator zakonu, ur. się w r. 1690, studyował w Evorze i Koimbrze i wstąpił w r. 1712 w klasztorze Ara Coeli w Rzymie do zakonu Franciszkanów. Z obszerną wiedzą filozoficzną i teologiczną łączył niezwykły talent administracyjny, który oddawał mu cenne usługi na różnych jego stanowiskach w zakonie. Głównem jego dążeniem było usunięcie rozmaitych niedomagań, które z biegiem czasów zakradły się do zakonu i przywrócenie pierwotnej reguły. W celu podniesienia poziomu wiedzy wśród zakonników założył w Ara Coeli bogatą bibliotekę. † jako bp Porto w Portugalii r. 1766.

Fonseca Piotr, T. Z. przezwany Arystotelesem portugalskim, ur. 1528 r. w Cortizada. Wstąpił do Jezuitów w Coimbrze 1548 r., kształcił się na wszechnicy w Evorze i tam wykładał filozofię. Wkrótce został asystentem jenerała, wizytatorem prowincyi, a pż Grzegorz XIII i król hiszpański Filip II używali go do ważnych missyj. F. prowadząc dalej dzieło rozpoczęte przez Jakóba Ledesmę i Franciszka Toleta przyczynił się wielce do odrodzenia scholastyki przez swe komentarze na Arystotelesa oraz studya nad dyalektyką. Wsławił się wraz z Moliną, jako twórca nauki de scientia media. F. † w Lizbonie 1559. Główne dzieła F-y: *Institutionum dialecticarum* ll. 8, Lisbona 1564; *Commentarii in libros metaphysicorum Aristotelis* Roma 1577, 4 t.; *Isagoge philosophica* 1591. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius* t. I 47; E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris 1896, t. I, u. 382. *Biographie universelle*, t. XV, p. 172; Hettinger, *Fata doctrinae de Praedestinatione* l. t. IV, p. 94. *X. S. G.*

Fonsegrive Jerzy, współczesny filozof i publicysta chijański, redaktor czasopisma „Quinzaine“, pisał często pod pseudonimem *Yves le Querdec*, był profesorem filozofii w różnych liceach, ostatnio w liceum Buffona. Jest to pisarz stojący zupełnie na stanowisku niezależnem, wielkiego talentu, nieustannie się udoskonalający. Swe zasady filozoficzne dał poznać w książce odznaczonej przez Akademię nauk moralnych p. t. *Essai sur le libre arbitre.* Paris 1887; 2 wyd. 1896; inne dzieła filozoficzno-społeczne są: *Elements de la Philosophie* 1891, 2 vol.; *La Causalité efficiente.* 1893. Paris, Alcan; *François Bacon*, tamże, Lethielleux 1893, 16-o; *Lettres d'un curé de campagne.* Paris 1894, 18-o; *Lettres de curé d'un canton.* 1895, 12-o; *Le Journal d'un évêque* I et II 1896, 18-o; *Catholicisme et Démocratie.* Paris, Lecoffre 1898, 12-a; *La Crise sociale.* Paris, Lecoffre 1901, 12-a: *Le Catholicisme et la vie de l'esprit*, tamże 1899, 18-o; *Les livres el les idées.* 12-o; *Le Fils*

de l'Esprit. Paris 1904—jest to romans społeczny. Wyszły nadto w wydawnictwie „Science et religion": *L'Attitude du Catholique* devant la Science, 12-o; *Le Catholicisme et la Religion de l'Esprit.* 12-o; *Solidarité*, Pitié, Charité. Examen de la nouvelle morale. 12-o; *Catholicisme et Libre Pensée* 12-o i inne. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Pensée.* Paris 1906, 4-o; tenże, *Histoire de la Philosophie.* 1895, 12-o, t. III; tenże, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o). *X. J. N.*

Fonssagrives ks., współczesny, kapelan z okolic Luxemburga, napisał *Louis Veuillot, journaliste.* Paris, Poussielgue 1900, 18-o; *Conseils aux parents et aux maîtres* sur l'education de la pureté, tamże 1902, 16-o.

Fontaine—1) J. ks. T. J., współczesny, od r. 1894 zajmuje katedrę apologetyki w uniwersytecie katolickim w Angers, napisał *La Chaire et l'apologétique au XIX siècle.* Paris, Retaux 1887, in 12-o; *Le Nouveau Testament* et les Origines du Christianisme. Etudes apologétiques, tamże, 1890, 8-o; *Le Prône catéchistique*, d'aprés le Concile de Trente, sa méthode et ses sources de développment, tamże 1892, in 12-o; *L'Irreligion contemporaine et la defense catholique*, tamże 1895; *L'Eglise ou le Christianisme vivant*, tamże 1900, in 18-o; *Les Infiltrations protestantes* et le Clergé français, tamże 1901, 12-o; i inne. **2**) Profesor, współczesny pisarz napisał cenne dzieło *L'Art chrétien en Italie* et ses merveilles. Lyon, Vitte 1898, in 8-o. **3**) T. współczesny, dr Instytutu filozoficznego w Lowanium, uczeń Mercier'a, przedwcześnie zmarły uczony; napisał *De la sensation et de la Pensée.* 1885. (Por. Blanc. *Dict. de la Philosophie.* 1906, 4-o, kol. 551; tenże. *Hist. de la Philosophie;* 1895, 12-o, t. III, str. 198 i 586; tenże, *Repertoire bibliographique.* 1902, 12-o, str. 162).
X. J. N.

Fontana Franciszek Ludwik, kardynał, ur. się w r. 1750, wstąpił 1766 do zakonu Barnabitów, powołany został r. 1773 na nauczyciela przy dawniejszem gimnazyum jezuickiem w Bolonii, a następnie na profesora retoryki w Medyolanie. Jako prowincyał swego zakonu w Medyolanie ocalił w r. 1796, za czasów najazdu francuskiego, kolegia tegoż zakonu przed zamknięciem. Kardynał Gerdil powołał go w r. 1801 do Rzymu, i mianował go najpierw prokuratorem zakonu, a następnie konsultorem w kongregacyi obrzędów i sekretarzem kongregacyi obrzędów wschodnich. W r. 1804 udał się w orszaku Piusa VII do Francyi, a po powrocie wydawał wspólnie z O. Scati dzieło kardynała Gerdila. Wspólnie z kardynałem di Pietro i ks. Gregori ułożył bullę, wyklinającą d. 10 lipca 1809 r. Napoleona. Spotkała go za to kara ciężkiego więzienia w Vincennes (od 3 stycznia 1811 do kwietnia 1814 r.). W r. 1816 otrzymał kapelusz kardynalski i † 1822 r. O. Grandi napisał jego życiorys, wydany w r. 1823 przez C. M. Marducci'ego. (Por. *Ami de la relig.* XXXI, 321, *Biogr. des hommes vivants* (1817) III, III, *Biogr. univ.* LXIV, 230. *Moroni*, XXV, 150. *Correspond. de Napoléon*, n. 17,265).

Fontana Jakób, (de la Fontaine), S. J. ur. się r. 1650 w Bergues, † 1728 r. w Rzymie, jest autorem klasycznego dzieła w obronie bulli *Unigenitus*, p. t. *D. N. D. Clementis Papae XI constitutio Unigenitus theologice propugnata* 4 tomy, Rzym 1717. Drobniejsze jego pismo polemiczne pko Jansenistom pod pseudonimami Jakób de Monbron, Didacus de Oropega, Cornelius de Crenebergh zanotowane są u Sommervogla, *Dictionnaire des ouvrages anonymes et pseudon. de la Comp. de Jésus*, Paryż 1884.

Fontenelle Bernard, ur. 11 lutego 1657 r., kształcił się u Jezuitów w Rouen, znany jako poeta i pisarz popularno naukowy, szerzył zasady Kartezyusza. W r. 1697 mianowany sekretarzem Akademii francuskiej. † w Paryżu 9 stycznia 1757 r. Główniejsze jego prace filozoficzne: *Dialogues des mertes*, Entretiens sur la pluralité des mondes, 1686, gdzie wykłada odkrycia Galileusza i teoryę Descartes'a, dzieło to było rozpowszechnione w całej Europie; *Histoire des oracles. Doutes sur le systeme physique* des causes occasionnelles; *Eloges des Acadamiciens* 1708 i 1719 uważane są jako wzory doskonałej akademickiej wymowy. (Por. E.

Blanc, *Histoire de la philosophie.* Paris, 1896, t. II, str. 487).

X. S. G

Fontevrauld (Fons Ebraldi, źródła Ebralda) zakon według reguły benedyktynów (Ordo Fontebraldensis). Założycielem był Robert z Arbissel (dzisiaj Arbresec w dyec. Rennes) ur. 1047 r. Robert otrzymawszy doktorat teologii, jako wikaryusz generalny swojej dyęcezyi rozwinął żarliwą działalność pko zepsuciu obyczajów kleru, a zwłaszcza pko konkubinotowi i symonii, co wywarło tak zaciekłą nienawiść występnych, że po śmierci bpa zmuszony był opuścić dyecezyę. Wykładał jakiś czas teologię w Angers, lecz pociągnięty żądzą żywota samotnego osiadł z towarzyszem jako pustelnik w lesie Craon, na pograniczu Anjou i Bretanii oddając się postom i umartwieniom. Wnet podążyło ku niemu wielu gotowych wstępować w jego ślady, których rozmieścił po lesie i powierzył dwom swoim pomocnikom. Pierwiastkowo żyli ci pustelnicy w osobnych celach, gdy jednak objawili skłonność do żywota zakonnego Robert 1094 wybudował klasztor w miejscowości La Roc (de Rota) a sam nadawszy zakonnikom regułę św. Augustyna został ich superiorem. Pż Urban II, który słyszał jego płomienne kazanie, zatwierdził zakon i mianował Roberta misyonarzem apiskim oraz kaznodzieją krucyaty. Kazania jego wywołały potężne wrażenia, wszakże wiele osób pobożnych porwanych jego wymową przekładało życie pustelnicze nad wyprawę do Jerozolimy. Dla nich to w okolicy porosłej krzewami ciernistymi wybudował Robert pustelnie. Miejscowość ową nazwał Fontevrauld. Żywili się oni skromnymi produktami ziemi i utrzymywali się z jałmużny. Robert nazwał ich „ubogimi Chrystusa". Ponieważ liczba ich ciągle wzrastała był Robert zniewolony budować nowe klasztory, z których 3 przeznaczył dla kobiet. Głównym celem zakonu była cześć N. M. P., więc też założyciel za przykładem Zbawiciela, który na krzyżu rodzaj ludzki oddał pod opiekę Matki Boskiej, cały zakon poddał władzy ksieni. Regułę nadał zakonnikom i zakonnicom ś. Benedykta, lecz w całej pierwotnej surowości. Nie spożywali mięsa i zachowywali milczenie. Pż Paschalis II r. 1106 i 1113 zatwierdził zakon. Robert dożył 70 lat i † 25 lutego 1117 r. w klasztorze Orson w Berry. (Por. Życiorys Roberta *Baldrici Episcopi Vita Roberti* in Act. SS. Febr. III str. 593; P. Souri, *Dissertation apologetique pour Robert d'Abriss* Anvers 1701). Zakon głównie rozprzestrzenił się we Francyi: natomiast w innych krajach rozwój jego nie był zbyt pomyślny, chociaż liczył kilka klasztorów w Hiszpanii i Anglii. Powoli zakon chylił się ku upadkowi, aż ostatecznie znikł z widowni. Część zakonnic z ksienią Maryą Bretońską 1459 przeniosła się do Marsylii i pozyskawszy zatwierdzenie reguły osiadła w klasztorze Magdalenek. (Por. Joan. de la Mainferme *Clipeus nascentis Ord.* F." vol. 3. Paris 1684; P. Honoré Niquet *Histoire de l'Orde de Font* Angers 1586). (*Ch.*)

Foppens Jan Franciszek ks., kanonik metropolitalny w Malines, ur. w Brukselli w r. 1689, † w Malines w 1761 r. Główniejsze dzieła F-a są: *Historia episcopatus Antverpiensis etc.* Bruxellis 1717, in 4-o; *Historia episcopatus Sylvaeducensis etc.* tamże 1721, in 4-o; *Compedium chronologicum episcoporum Brugensium etc.* Brugis 1731, in 8-o; *Bibliotheca Belgica*, sive virorum in Belgio vita scriptisque illustrium catalogus librorumque nomenclatura etc. Bruxellis 1739, 2 vol. in 4 o. Zostawił też F. dużą liczbę manuskryptów, z których część wylicza *Nouv. Biographie génér.* (Por. Glaire, *Dictionnaire des Sciences.* t. I, 8-o, str. 822—25).

Forbes Jan, kapucyn, jako zakonnik O. Archangelus, konwertyta angielski ur. się 1570 r., † 1606 r. Wychowany wbrew woli ojca, zaciętego protestanta przez matkę katoliczkę, a później przez swego wuja jezuitę Jakóba Gordona Guntley, w zasadach prawdziwej wiary, opuścił dom rodzicielski i ojczyznę i udał się do Antwerpii, gdzie złożył katolickie wyznanie wiary, a w r. 1593 przyjęty został do zakonu Kapucynów w Tournai. Dla dokończenia swoich studyów wysłany został do Brügge i następnie do Brukseli. Później był wikaryuszem w Antwerpii, i gwardyanem w Dendermond. Na ostatniem tem stanowisku nawrócił 300 żołnierzy szkoc-

kich, którzy wstąpili do służby holenderskiej. Zamiar jego zwierzchników wysłania go jako misyonarza do Anglii i Szkocyi, udaremniła jego śmierć przedwczesna. Jana Forbesa odróżniać należy od starszego jego brata, który również wstąpił do zakonu Kapucynów i jako zakonnik również nosił imię Archangelusa. (Por. Räss, *Die Convertiten seit der Reformation* XI, 37—61).

Forbes Wilhelm (Forbesius), pierwszy bp anglik. Edymburga, ur. w Aberdeen ok. r. 1585, † w 1634 r.; umierając zostawił syna, który przyjął wiarę katolicką. Przed śmiercią spowiadał się i otrzymał absolucyę od kapłana, co świadczy że był katolikiem z przekonania, jakkolwiek uczynił wyznanie protestantyzmu t. z. szerokiego albo wolnego. F. z zamiłowaniem studyował Pismo św. i OO. Kła, starożytności chijańskie, teologów scholastycznych, polemistów, oraz język hebrajski. F. był kolejno pastorem w Alford, Aberdeen i Edymburgu, wreszcie został bpem tego miasta. Zostawił: *Considerationes modestae et pacificae controversiarum.* Francofordi. 1707, 8-o, 3 ed. (Por. Richard, *Bibliothèque sacrée*; Gloire, *Dictionnaire des Sciences*). *X. J. N.*

Fordyce Jakób, sławny kaznodzieja szkocki, ur. w r. 1720 w Aberdeen, † w Bath w 1796 r. Przez długi czas zajmował stanowisko pastora w stowarzyszeniu t. z. *dissenters* (ob.) cz. niekonformistów. Dzieła główniejsze F. są. *Szkic o właściwej akcyi na ambonie* .12-o; *Świątynia cnoty* 1755; 1777, in 12-o; *Cechy charakteru płci niewieściej* i korzyści obcowania z kobietami cnotliwemi. 1779, 8-o; jest to apologia miłości platonicznej, zwrócona do młodzieży; i ine. Wszystkie te dzieła napisane są po angielsku. (Por. Feller, *Biogr. univers.*; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, t. I, str. 824).

Foreiro (Forerius) Franciszek, uczony teolog zakonu dominikańskiego w Portugalii, ur. się w Lisbonie, wstąpił wcześnie do zakonu i ukończył swe studya w Paryżu. Wróciwszy w r. 1540 do ojczyzny piastował urząd profesora i mianowany został cenzorem ksiąg i kaznodzieją nadwornym. Jako swego teologa wysłał go w r. 1561 król Sebastyan na sobór trydencki, gdzie Foreiro zajął niebawem wybitne stanowisko. Z powodu mowy, wygłoszonej na kongregacyi teologów w sprawie Mszy św., Paweł Sarpi w swej historyi soboru trydenckiego podał w wątpliwość jego prawomyślność w tej kwestyi. Całkiem jednak niesłusznie, jak tego dowodzi powołanie go po zamknięciu soboru przez Piusa IV do komisyi, której poruczono opracowanie katechizmu, oraz poprawienie mszału i brewiarza, a także mianowanie go sekretarzem kongregacyi do ukończenia *Jndex librorum prohibitorum.* Od r. 1566 przebywał znów w Portugalii, gdzie powołano go najpierw na profesora w Lisbonie, a następnie na prowincyała. † 1586 w klasztorze Almeidzie; gdzie ostatnie lata swego życia poświęcił wyłącznie studyom. Najważniejszem jego, wydanem kilkakrotnie dziełem jest: *Isaiae prophetae vetus et nova ex Hebraico versio cum commentario.* (Zob. Richard Simon, *Histoire critique de l'encien testament*). Inne jego dzieła, mianowicie: Commentaria in omnes libros Prophetarum ac Job, Dawidis et Salomonis, oraz *Lucubrationes*, jak i opracowany przez niego *Lexicon Hebraicum*, nie zostały ogłoszone drukiem. (Por. Quétif et Echard, *Script. Ord. Praed.* II, 261 i następne).

K. P.

Forrenses, zowią się osoby posiadające w parafii majątki lub nieruchomości, a jednak w nich nie zamieszkujące (parochiani alibi degentes). Według prawa kanonicznego i cywilnego są oni obowiązani do ciężarów zwłaszcza budowlanych, jakie względem kła parafialnego i budowli proboszczowskich na rzeczywistych parafianach spoczywają. Nie mniej są kanoniści, którzy ich od tego obowiązku uwalniają, albo go do $^1/_2$ lub $^1/_3$ redukują. Obowiązek ten żadnej nie ulega wątpliwości, jeżeli F. w majątkach rzeczonych mają swoją służbę i administracyę.

Forer Wawrzyniec jezuita, ur. w r. 1580 w Lucernie, wstąpił do zakonu w r. 1600. Uczył humaniorów, filozofii, teologii i kontrowersyi w Ignolsztadzie i Dillingen, gdzie też piastował urząd kanclerza uniwersytetu. Był nadto przez 27 lat spowiednikiem bpa augsburskiego. † w Ratysbonie w

r. 1659. Z wielkiej liczby dzieł (Sommervogel cytuje 66 tytułów) wymieniamy znakomitsze: *Lutherus Thaumaturgus* omnibus Lutheranis ... donatus etc. Dilingae 1624, 8-o; *Septem characteres reformatoris Germaniae* Martini Lutheri etc. tamże 1626, 8oo; *Bellum ubiquisticum vetus et novum* inter ipsos Lutheranos bellatum etc. tamże 1627, 12-o; *Symbolum catholicum* sive pontificium collatum cum Symbolo Apostolico etc. tamże. 4-a; *Antiqüitas Papatus etc.* tamże 1644, 4-a, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp. de Jésus.* Bruxelles 1892, 4-o, t. III, str. 858 i nast.).

X. J. N.

Foresta Jakób Filip inaczej Jacobo Filippo di Bergamo zwany, augustyanin, † w r. 1520, napisał *De Plurimis claris selectisque mulieribus* opus prope divinum novissime congestum; w książce tej wysławia cnoty współczesnych sobie niewiast. Wydał nadto *Supplementum Chronicorum orbis* ab initio mundi usque ad a. 1482; o tem dziele powiada Potthast (I, 454), że pod względem stylu i krytyki wiele pozostawia do życzenia. (Por. Stang, *Historiographia ecclesiastica.* Friburgi Brisg. 1897, 12-o, str. 113).

Foresti Teodor, O. S. Fr. Cap., dopkonały Bonawenturysta, ur. się w Bergamo r. 1565, † 1637 r. Urban VIII cenił bardzo jego uczoność i bogobojność i mianował go apostolskim wizytatorem i reformatorem jego prowincyi zakonnej. Wśród Kapucynów, którzy gorliwie studyowali teologię św. Bonawentury, jest on jednym z najwybitniejszych. Jego dzieło: *De St. Trinitatis mysterio in S. Bonaventuram paraphrases, commentaria et disputationes,* Rzym 1634 r., stanowi godny pendant do tej części *Summy*, którą jedną tylko ukończył jego współczesny i brat zakonny Piotr Trigos a która obejmuje naukę *De deo uno et trino.*

Forestier Benedykt Marja, marysta francuski, ur. w dyec. Clermont w r. 1821. Po skończeniu studyów u Sulpicyanów został w r. 1846 wyświęcony na kapłana i w r. 1848 wstąpił do Marystów. Wysłany jako misyonarz dla głoszenia Ewangelii ludożerczym plemionom w Nowej Kaledonii w r. 1853 zaznaczył wraz z admirałem Febvrier des Pointes przynależność tej krainy do Francyi, która niejedną kolonię w Oceanii zawdzięcza patryotyzmowi Marystów. W r. 1864 o. F. przybył do Francyi w celu obrony swej misyi przed zaborczymi planami jednego z rządców falansterjanina (ob.), który postanowił zaprowadzić w kolonii rządy według utopijnych mrzonek Furjerystów (ob. Fourier). Sprawę tę szczęśliwie wygrał. Następnie piastował różne urzędy: superyora rezydencyi w Paryżu, kolegium w Dundalk w Irlandyi, przełożonego missyj z Oceanii w Lyonie i prowincyała w Stanach Zjednoczonych; był dwukrotnie wybierany na prokuratora generalnego przy Stolicy Św. Przed dwoma laty złożył swój urząd i † w Rzymie w r. 1906. (Por. Battandier, *Annuaire pontifial cath.* 1907, Paris, 8-o, str. 656).

X. J. N.

Forget ks., współczesny profesor uniwersytetu w Lowanium, znany jest ze swych prac nad historyą filozofii. W szczególniejszy sposób zajmował się wpływem filozofii arabskiej na scholastyczną. (Por. *Le Travaux du Congrès scientifique intern. des Catholiques.* 1894); oprócz tego przełożył na język francuski Ibn-Sina *Le livre des théorêmes et des avertissements.* (Por. Blanc, *Hist. de la Philos.* III, 586; tenże, *Dictonn. de la Philos.* 1906, 4-o, str. 553).

Forli (Forum Aurelii — diveci Fordliviensis) bpstwo w prowincyi klnej Emilii w północnych Włoszech, sufragania arbpstwa Rawenny. Bpstwo założone zostało ok. r. 130, jakkolwiek wiara chijańska głoszona była już przez apłów i ich uczniów. Posiada listę bpów od r. 1116; katolików ma 55,900, parafij 61 z 115 kapłanami świeckimi, 35 zakonnikami, 35 seminarzystami; kłów i kaplic 86. Bpem obecnym jest mgr. Jaffei Rajmund ur. w Bagnaja w r. 1847, kapłan z dyecezyi Fermo, wybr. na bpa w r. 1895. (Por. Werner, *Orbis terrarum.* 4-o, str. 22; Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1890; Glaire, *Dictionnaire des Sciences.* t. I, 8-o, str. 234).

Forma Sakramentów. W sakramentach, które są „znakiem widzialnym i

świętym niewidzialnej łaski, postanowionym od Chrystusa Pana na poświęcenie duszy naszej, zasługują na szczególniejszą uwagę materya, forma, przedmiot i minister. Przez formę rozumieją się słowa, które sprawujący sakrament wypowiada w chwili, gdy spełniając obrząd sakramentu używa materyi jemu odpowiedniej. Formę i materyę każdego sakramentu ustanowił sam Chrystus Pan. Do Kła należy tylko oznaczyć, jaką ustanowił Chr. materyę i formę i w jaki sposób mają być one w poszczególnych Sakr. używane. Każda istotna zmiana formy i materyi udaremnia Sakr. Zmiana podrzędna nie udaremnia. Kto się atoli takiej zmiany dopuści z lekceważenia, braku uwagi lub uległości do Kła grzeszy. W razie wątpliwości wybiera się to, co jest pewniejsze. W razie nagłej potrzeby nawet to, co i wątpliwe; bo sakramenta są dla ludzi.

X. Kopyciński.

Forma Saktr. pokuty: „Misereatur tui omnipotens Deus et dimissis peccatis tuis perducat te ad vitam aeternam. Indulgentiam, absolutionem et remissionem peccatorum tuorum tribuat tibi omnipotens et misericors Dominus. Amen. Dominus noster Jesus Christus te absolvat; et ego auctoritate ipsius te absolvo ab omni vinculo excommunicationis (suspensionis) et interdicti, in quantum possum et tu indiges. Deinde. Ego te absolvo a peccatis tuis, in nomine Patris † et Filii et Spiritus Sancti. Passio Domini nostri Jesu Christi, merita beatae Mariae Virginis et omnium Sanctorum, quidquid boni feceris et mali sustinueris, sint tibi in remissionem peccatorum, augumentum gratiae et praemium vitae aeternae. Amen".

Istotne czyli konieczne słowa formy są: „Absolvo te a peccatis tuis". Sobór Trydencki mówi: „Forma sakramentu pokuty, w której szczególniej cała tegoż siła spoczywa, mieści się w tych ministra słowach: „ja cię rozgrzeszam od grzechów twoich", do których ze zwyczaju Kła św. modły pewne bywają dołączane, chociaż do istoty formy w żaden sposób nie należą, ani też do sprawowania tego sakramentu nie są potrzebne" (ses. 14 roz. 3).

Prawdopodobniej ważne jest rozgrzeszenie, gdy spowiednik wymówi te tylko słowa: „te absolvo"; albowiem skutek sakramentu dostatecznie przez nie bywa oznaczony. Słowa: „in nomine Patris..." nie należą do istoty formy, chociaż bez grzechu powszedniego nie można ich opuścić.

W nagłym wypadku, gdy więcej ludzi potrzebuje rozgrzeszenia, np. podczas rozbicia okrętu, w czasie bitwy, potyczki, przy pęknięciu maszyny, spadnięciu z rusztowania itp., może kapłan wszystkich rozgrzeszenia potrzebujących rozgrzeszyć temi słowy: „Ego vos absolvo a peccatis vestris"; a tak spełni tyle sakramentów, ilu ludzi przygotowanych było przez żal do przyjęcia rozgrzeszenia. Nie wolno po zaimku „te" „vos" dodawać jakichkolwiek tytułów n. p. Dominationem vestram, i t. p; chociaż to nie ubliża ważności sakramentu.

Każdy spowiednik obowiązany jest pod grzechem wymówić całą istotną formę rozgrzeszenia, bez żadnej zmiany.

Słowa „a peccatis tuis" z pominięciem „et a censuris" wystarczają do ważnego rozgrzeszenia i zwolnienia nawet i od cenzur, chociaż z umysłu opuścić słowo „a censuris" przy zwolnieniu od cenzur jest grzechem.

III. W Kle łacińskim forma do rozgrzeszenia ważna jest „oznajmująca" (forma indicativa); greckiemu Kłowi pozwoliła stolica apostolska używać formy błagalnej. Kapłan katolicki obrządku wschodniego musi rozgrzeszyć penitenta obrządku łacińskiego formą oznajmującą. Tego się domaga Klemens VII w swej instrukcyi danej Grekom w r. 1595 słowy: „Kapłani katoliccy greccy mogą w razie konieczności rozgrzeszyć łacinników. Obowiązani są użyć formy rozgrzeszenia przepisanej przez powszechny sobór Florencki, a potem, jeżeli chcą, mogą odmówić modlitwę błagalną".

Słowa „et ego te absolvo ab omni vinculo excommunicationis" zowią się „absolutio ad cautelam". To rozgrzeszenie jest dlatego z zastrzeżeniem, bo może który z penitentów mimowiedzy popadł w cenzurę latae sententiae i potrzebuje od niej rozgrzeszenia; a nadto by wskazać, że spowiednik zwalniając od cenzury nie rości sobie mimo to prawa do juryzdykcyi, której nie posiada. Słowo w nawiasie (suspensionis) odma-

wia się tylko nad penitentami kapłanami.

Spowiednik jest obowiązany formę istotną rozgrzeszenia, a nadewszystko wyraz „absolvo“ zawsze po cichu wymawiać. Gdyby bowiem wymawiał słowa te zawsze głośno, zdradziłby tem samem, iż penitent rozgrzeszenia nie otrzymał wtenczas, gdy słów tych głośno nie wymawiał.

Spowiednik obowiązany jest formę rozgrzeszenia nad obecnym penitentem ustami wygłosić. Tego się domaga sam sakrament pokuty, dalej forma rozgrzeszenia, która oznacza obecnego penitenta i ciągła praktyka Kła. Nie wolno tedy udzielać rozgrzeszenia ani za pomocą pisma, ani jakimś tylko zewnętrznym znakiem, ani nad nieobecnym penitentem, ani przez posła, bo forma sakramentalna polega na słowach ustami wymówionych nad obecnym penitentem. W tej sprawie wydał Klemens VIII. 20 czerwca. dekret: „de absolutione in absentia per scriptum vel per internuntium“, który tak opiewa: „Ojciec św. po dojrzałem i pilnem zbadaniu sprawy to zdanie, jakoby wolno było za pomocą listu lub posła przed nieobecnym spowiednikiem sakramentalną spowiedź odbyć i od nieobecnego rozgrzeszenie otrzymać, potępił jako przynajmniej fałszywe, nierozważne i gorszące i polecił, aby na przyszłość to zdanie nie było nauczane, czy to w publicznych, czy prywatnych wykładach, kazaniach i zebraniach“. Paweł V. zaś d. 14 lipca 1605 oświadczył, że ów dekret należy rozumieć w podwójnem znaczeniu, t. j. osobno o spowiedzi i osobno o rozgrzeszeniu, czyli że nie wolno nawet rozgrzeszyć obecnego penitenta, jeżeli tenże przedtem tylko listownie się spowiadał.

X. Kopyciński.

Forma substancyonalna ob. Scholastyka.

Formatae ob. Litterae formatae.

Formby Henryk, kształcił się w Oxfordzie i Berlinie, był pastorem anglikańskim, 24 stycznia 1846 r. nawrócił się, przyjął wiarę katolicką, został kapłanem i duszpasterzem. Wydał dla ludu historyę biblijną i kłną: *State Rationalism in Education*; *Safeguards of divine Faith* in the presence of Sceplies, Freethinkers and Atheist... London 1882; *A familiar Introduction* to the Study of sacred Scriptures, London 1884 in 12, w którem przedstawia doniosłość Pisma św. i zachęca wiernych do studyowania Pisma św. † 11 marca 1884 r. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, Oeniponte, 1895, t. III, p. 1195).

Formey publicysta i filozof ur. w r. 1711 w Berlinie, † tamże w r. 1797, pochodził z rodziny emigrantów francuskich. Był profesorem filozofii w kolegium francuskiem w Berlinie i zajmował się pracami encyklopedycznemi. Mianowany został przez Fryderyka II dożywotnim sekretarzem Akademii. Zostawił: *La Belle Wolfienne* ou abrégé de la Philosophie. Wolfienne. 1741—1753. 6 vol; *Le Philosophe chrétien.* 1750; *Mélanges philosophiques.* 1754; *Abrégé de l'histoire de la Philosophie.* 1760; *Emile chrétien.* 1764, jest to krytyka *Emila* Rousseau (Por. Blanc, *Hist. de la Philos.* 1906, 4-o, kol. 567).

Formazus (Formoz) pż (891 — 896) ur. prawdopodobnie w Rzymie ok. r. 816, od 864 kardynał bp Porto, dla zalet umysłu i serca wysoko ceniony przez pża Mikołaja I i skutkiem tego używany do ważnych poselstw: do Bulgaryi, Francyi i Niemiec. Ze względów politycznych (nieprzychylny Karolowi Łysemu, którego pż koroną cesarską ozdobił) przez pża Jana VIII, wygnany i pozbawiony godności. Pż Marinus następca Jana VIII przywrócił go do zajmowanych dawniej stanowisk. Po śmierci pża Stefana V F. w 891 wybrany został pżem. Jako pż odznaczał się życiem czynnem i wysoce moralnem. Święcenia udzielone przez Focyusza uznał za nieważne, wyświęconych przez niego kapłanów pozwalał przywracać tylko ad communionem laicam. W 893 F. odprawił synod dla zaradzenia klęskom trapiącym Kł; Edwardowi królowi angielskiemu zagroził klątwą, jeżeli w krótkim przeciągu czasu nie obsadzi wakujących bpstw. Odnowił kł św. Piotra, zwłaszcza jego malowidła.

W lutym 892 r. koronował na cesarza hr. Spoleto i króla Włoch (od 890) Gwidona i syna jego Lamberta, którego

ojciec za życia jeszcze przybrał za współrządcę.

Gwido osiągnąwszy cel zamierzony zaczął uciskać Rzymian, wtedy to F. zwrócił się o pomoc do króla niemieckiego Arnulfa (893). Ten ostatni wyruszył niezwłocznie ale doszedł tylko do Placensyi, dopiero, gdy po śmierci Gwidona (894), pż ponowił wezwanie Arnulf przybył (895) do Włoch, odebrał Lambertowi Rzym i z rąk pża otrzymał koronę cesarską w kwietniu 896 r. Wkrótce po tem F. życie zakończył. Następca jego Bonifacy VI panował tylko 15 dni; po nim wybrano stronnika hrabiów ze Spoleto, Stefana VI, którzy przez pochlebstwo dla Lamberta, krótkie swe rządy (896 — 897) splamił pomstą nad trupem F-a. W lutym 897 zwołał synod, F-a kazał z grobu wydobyć, ubranego w szaty pontyfikalne na katedrze wobec synodu posadzić. F. oskarżono o przywłaszczenie sobie stolicy Rzymskiej. Aby zaś sąd wydał się formalnym wyznaczono F-wi obrońcę, obronę jednak uznano za niedostateczną.

Wyrokiem synodalnym F. uznany został pżem nieprawym, a wszystkie jego czynności i święcenia przezeń udzielone ogłoszono za nieważne. Prócz tego obcięto mu trzy palce, które podnosił w czasie przysięgi składanej Arnulfowi. Następnie ciało F-a, ubrane w szaty swieckie, złożono do grobu na ogólnym cmentarzu, skąd wydobyli je jacyś złoczyńcy i wrzucili do Tybru. Po pewnym czasie znalezione przez rybaków ciało F-a przeniesione zostało do kła św. Piotra (zapewne już po tragicznej śmierci Stefana VI w lipcu 897 r.). Częściowej rehabilitacyi F. dopełnił w czasie dwudziestodniowego pontyfikatu pż Teodor, dopiero Jan IX (898 — 900) całkowicie tego pża rehabilitował w 898 r., zabroniwszy na przyszłość pozywać na sąd umarłych. (Por. Watterich, *Pontificum Romanorum.... vitae*, Leipzig 1862; Jaffé — *Regesta pontificum Romanorum*, Leipzig 2 auf. 1885 — 88. Hefele, *Conciliengeschichte* IX Bd. Freiburg i. Br. 1855—1890. Dümmler, *Geschichte des ostfränk. Reiches*— t. II i III (1887 r.). Reumont, *Geschichte der Stadt Rom* 3 Bde. Berlin 1867—70).

T.

Formularz wyznania wiary ob. Wyznanie wiary.

Formularze. W pracy układania aktów i dokumentów, którą w średniowiecznej łacinie nazywano „dictare“, służyły dyktatorom kancelaryjnym podręczniki, zawierające przykłady i modele poszczególnych aktów, których potrzeba zredagowania mogłaby się okazać. Podręczniki takie egzystowały wszędzie i we wszystkich czasach; u Rzymian już zachowały się ślady ich istnienia. W wiekach średnich, po upadku cesarstwa, żyły jeszcze czas dłuższy stare formy życia, i one przyswoiły kancelaryom średniowiecznym używanie owych podręczników, które zależnie od swego założenia, od kraju, czasu, stosunków prawnych, zmieniały swój kształt i swą treść. Teoretyczna nauka stylu kancelaryjnego i retoryki listów, co nazywano zwykle „ars dictaminis“ lub wprost „dictamen“, obejmowała zasady kompozycyi aktów i listów, wymagania odnośnie do języka, stylu, rytmu, i odnosiła się zarówno do aktów i korespondencyi kancelaryjnych. jak aktów publicznych i prywatnych, kontraktów, listów w interesach rodzinnych, jak w majątkowych lub kupieckich. Wzory podawane dla celów praktycznych w formularzach średniowiecznych, były bądź ad hoc komponowane, bądź też, zdarzało się to często, brane z rzeczywistych przykładów: stąd bardzo dużo nawet bardzo ważnych dokumentów przechowało się właśnie tylko dzięki formularzom. Bardzo znaczna jest ilość zachowanych formularzy średniowiecznych. Najstarsze nam znane pochodzą z VII wieku. Najważniejszą taką kolekcyą jest tak zwana *Liber diurnus*, którego niektóre części pochodzą jeszcze z drugiej ćwierci III w., inne z czasów późniejszych, aż do pontyfikatu Hadryana I (772—795) włącznie. Prawdziwy rozwój teoryj zaczyna się od XI w.; mnożą się podręczniki od czasu Alberyka z Monte Cassino autora dzieł teoretycznych, jak *Breviarii de dictamine* lub *Radii dictaminum*. Za nim tworzą dzieła także uczeni mistrzowie w Rzymie i Lombardyi jak Hugo z Bolonii, Irnerius, Ranieri, Salathiel, Rolandino Passagieri; we Francyi znakomite szkoły

w Orléans, Tours lub Meung-sur-Loire wydają teoretyków, po których prócz dzieł anonimowych pozostały prace Bernarda de Chartres, Wilhelma Pons'a le Provançal, Jana z Limoges, Jana de Garlande. Niemcy wydają również szereg autorów dzieł teoretycznych, jak Ludolfa z Hildesheimu, Konrada Mure, lub słynnego anonima Baumgarteńskiego. Formularze w Polsce były niewątpliwie od bardzo dawna w użyciu, jednak mało zachowało się ich śladów, i to dopiero z czasów późniejszych. Mało są też zbadane, zwrócono tylko uwagę na formularze zawierające kopie rzeczywistych dokumentów; *Libri dictaminum*; dzieła o zakresie teoretycznym nie zostały u nas zupełnie zbadane. Najsławniejszym formularzem z XV w. jest t. zw.: *Liber cancellariae Stanislai Ciołek* (wydany przez J. Caro, w „Archiv für oesterreichische Geschichte", tom 45 i 52). Prof. B. Ulanowski wydał szereg formularzy XV w., w X tomie *Starodawnych prawa polskiego pomnikach* i w Archiwum komisyi prawniczej. W początku XVI w. drukują się w Krakowie rozmaite dzieła tego zakroju, zwykle pod tytułem *Modus epistolandi*, zaznajamiające ze stylem i sposobami pisania listów. (Literatura obca o formularzach jest bardzo liczna, najważniejsze dzieła wymienione są w w podręcznikach nauki dyplomatyki, o których patrz: *Dyplomatyka*).

Formuła zgody, nazwę tę noszą dwa sławne pomiędzy protestantami pisma. 1) F. z. dzieło pewnego teologa luterańskiego, ogłoszone w r. 1576. Książka ta wywołała gorącą polemikę i sprowadziła ostre przeciwko niej wycieczki, tak ze strony kalwinistów, jako też nawet wielu doktorów luterańskich. 2) F. z. ukazała się między kalwinistami w roku 1675. ułożona przez Henryka Hejoleggera, profesora teologii w Zurychu, w celu zachowania wśród teologów szwajcarskich nauki synodu dordrechckiego, a tem samem do wyrzucenia opinij d'Amirault'a i kilku jeszcze innych predykantów francuskich. Dodać należy, że żaden z tych dokumentów celu swego, jaki sobie postawili różni protestanci, nie osiągnął. (Por. Glaire, *Dictionnaire des sciences*, t. I, 4-o).

Fornari Józef, współczesny autor dzieła *Codex pro postulatoribus causarum beatificationis et canonisationis*, Romae, 1900, in 4-o.

Fornari Wit, współczesny, napisał obszerne dzieło *Della vita di Gesu Cristo*, Firenze, 1877, 8-o, libri tre; nowe wyd., 5 vol. in 8-o; *Ch'io ti veggal* powieść i inne.

Forner Fryderyk, uczony teolog, był sufraganem w Bambergu, ur. ok. połowy XVI w. w Weissmain, w r. 1592 został magistrem filozofii, później doktorem P. św., wreszcie kanonikiem kolegiaty św. Stefana w Bambergu, w roku 1594 kaznodzieją katedralnym. Wysłany przez księcia bpa Jana Godfrida von Aschhausen do pża Pawła V w różnych sprawach klnych, w r. 1610 został sufraganem Bambergu. Ceniony przez książąt i cesarza Ferdynanda II często wzywany był przez nich do rady. † w r. 1630 w Bambergu. Napisał *De temulentiae malo libri IV* c. epist. de ebrietate, 1603, *Rex Hebronensis* s. conciones in ps. Miserere mei, 1618, 2 tomy; *Paradisus malorum punicorum etc.*, 1623 — 26, 2 tomy; *Sermones de assumptione B. M. Virg.* 1627; *Norimberga in flore avitae rom. cath. religionis*, 1629 i inne. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, 8-o, t. II, str. 45).

X. J. N.

Fornici Jan ceremonjarz pski, prefekt archiwum św. Penitencyaryi, sekretarz kongr. obrzędów, ur. w r. 1762, był kanonikiem kolegiaty św. Eustachjusza w Rzymie, † tamże w r. 1828. Napisał *Institutiones liturgiae*. Romae, 1825; *Duae collectiones quaestionum et responsionum* dubiorum liturgicarum, i inne. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, t. II, 8-o. str. 45).

Forojuliensis (codex), rękopis tłumaczenia łacińskiego czterech ewangelij Wulgaty, z adnotacyami tłumaczenia przedhieronimowego. Nazywa się on tak dlatego, że większa jego część, to jest ewangelie św. Mateusza, św. Łukasza i św. Jana przechowuje się w Cividale del Friuli (starożytne Forum Julii). Ewanglia św. Marka, znajduje się częściowo w Wenecyi, częściowo zaś w Pradze. Rękopis wykonany jest na per-

gaminie, literami uncyalnemi. (Pierwotnie należał on do kła w Akwilei). Dwa ostatnie zeszyty św. Marka, obejmujące XII, 21—XVI, 20 były darowane w roku 1354 cesarzowi niemieckiemu Karolowi IV przez jego brata, Mikołaja z Luksemburga, arcybiskupa Akwilei. Cesarz uczynił z nich prezent kapitule w Pradze, która je zachowała, jako relikwie, sądząc (niesłusznie), że są one autografem św. Marka. Podczas zamieszek włoskich w r. 1409, kanonicy akwilejscy powierzyli resztę kodeksu obywatelom miasta Cividale del Friuli na przechowanie. W kilka lat później dożа wenecki Tomasz Mocenigo odebrał kilka zeszytów (Marc. I—XII, 30). Część ta jest nieczytelna. Część, pozostała w Pradze, została ogłoszona drukiem przez ks. Józefa Dobrowskiego pod tytułem: *Fragmentum Pragense Evangelii S. Marci*, vulgo autografi, in 4-o, Pragae, 1778 („Biblioteka Narodowa", A. 2612). Część kodexu włoska została wydana w Rzymie w r. 1749). Skrócona nazwa kodexu rzeczonego (do cytat) jest For. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*). *X. A. Kw.*

Forster, Frobenius, O. S. B., książę opat klasztoru św. Emerama w Ratysbonie, urodził się w r. 1709, studyował we Freisingen i Ingolsztadzie i wstąpił do klasztoru Benedyktynów św. Emerama, gdzie wykładał później filozofię. W r. 1744 powołano go na profesora filozofii do Salcburga. Po powrocie do swego klasztoru, wybrany został na przeora i bibliotekarza a w r. 1762 na księcia opata. Na tem stanowisku nie szczędził starań, aby zamienić swój klasztor w ognisko wiedzy. W r. 1777 sporządził kompletne wydanie dzieł Alkuina p. t. *Beati Flacii Albini seu Alcuini opera collecta*, (Ratysbona). Umarł r. 1791. Napisał kilka mniejszych prac przeważnie filozoficznej treści. (Por. Westenrieder, *Beiträge zur vaterländ. Historie*, II, 446 — 452; Baader, *Das gelehrte Bayern*, 337 — 342; Schlichtergroll, *Nekrolog auf das Jahr 1781*, I, 221 i nast.). *K. P.*

Forster (Förster, Vorsthemius) Jan, wybitny hebraista urodził się r. 1495 w Augsburgu. Studyował w Ingolsztadzie, następnie w Lipsku a w końcu w Wittenberdze, gdzie zaprzyjaźnił się z Lutrem, któremu dzięki swej znajomości hebrajszczyzny, pomagał w tłumaczeniu biblii. Od r. 1548 wykładał teologię, a później także język hebrajski w Wittenberdze, gdzie też umarł w r. 1556. Forster jest autorem słownika hebrajskiego (*Dictionarium hebraicum novum*, Bazylea, 1557), podług którego biblia, po odrzuceniu tradycyi rabinistycznej oraz chijańskiej, miała być wykładana sama z siebie. Jednostronność i liczne błędy tej książki wytknął Jan Isaac w swej rozprawie: *Meditationes hebraicae*, Kolonia, 1558. (Por. Döllinger, *Reformation*, II, 153, Forster w Nieder'a *Zeitschr. für histor. Theologie*, 1869, 210 i nst.; L. Geiger, *Das Studium der hebr. Sprache in Deutschl.*, Wrocław, 1870, 97 i 138 i nas.). *K. P.*

Forster Karol, pisarz polski, urodz. w r. 1800 w Warszawie, studya odbywał w Warszawie; od r. 1817 służył wojskowo, lecz z powodu słabego zdrowia musiał tę służbę opuścić; oddał się pracy urzędniczej w kancelaryi namiestnika do r. 1830. W tym roku udał się do Paryża, gdzie bawił lat 17; później w charakterze korespondenta dziennika „La Patrie" odbywał podróże po Niemczech, w końcu osiadł na stałe w Berlinie i † tamże 1879 r. Z prac F-a wymieniamy: *Rzut oka na ostatnie pisma polit.-filoz. Guizota*, Berlin, 1857; 2 wyd. 1757—63; *Klasom pracującym polskim*, S. I, II i III, Berlin, 1867—68; *Dla każdego kto z pracy żyje* krótki poradnik z pola moralności itd., Berlin, 1861, wyd. 2-gie; *Kwestya oświaty powszechnej*, odezwa, w celu założenia bibliotek itd., tamże, 1869, 8-o; *Ludowi polskiemu zdrowe rady* z pola myślicieli zebrane, tamże, 1872, 8-o; i inne. Wydał też kilka prac historycznych w języku francuskim jak *La vielle Pologne etc.* Paris, 1839, 8-o; *Pologne*, tamże, 1840, 8-o; *Du Royaume à l'Empire (1848—52)*, tamże, 1854, 8-o, i inne. Wielce się też przysłużył krajowi przetłumaczeniem i wydaniem „Biblioteki podręcznej nauk moralnych i politycznych", Berlin, 1857 — 68, tomów, 20, 8-o. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.*, 1899, 4-o, t. V; Estreicher, *Bibliogr. polska XIX stulecia*, t. I, str, 506—508). *X. J. N.*

Forstner Karol August, ks, ur. w r. 1843 w Wiedniu, napisał *Die Statuten d. kath. Brüderbundes „Charitas" in Wien*, 1864; *Mein Austritt aus d. Gesellsch. Jesu*, 1868; *Geschichte der unitar. Kirchengemeinsch.*, 1869; wyd. 3-ie, 1869; *Die beiden Socine*, 1885, i inne. (Por. Keiters, *Kathol. Literat. Kalender*, 1902, 16-o, str. 73).

Fort de France ob. Martynika.

Fort-Wayne (dioec. Waine Castrensis) bpstwo w Indyanie w Stanach Zjednoczonych, sufragania prowincyi klnej Cincinnati, zależna od metropolii tejże nazwy. Dyecezya erygowana w r. 1857. Na milion siedmdziesiąt tysięcy mieszkańców, katolików jest 81 tys. z 126 kapłanami świeckimi i 71 zakonnymi. Seminarzystów jest 21, kłów 110, misyj 41, stacyj 6, kaplic 48. W szkołach katolickich pobiera wykształcenie 15,697 dzieci. Język panujący jest angielski, lecz przynajmniej połowa wiernych mówi językiem niemieckim; jest także garstka Polaków i Francuzów. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.*, Frib. Brisg., 1890, 4-o; Battandier, *Annuaire pontif.*, 1907, 8-o, str. 235).

Fortalezza bpstwo ob. Cedra.

Fortalitium fidei (warownia wiary), tytuł dzieła apologetycznego z drugiej połowy XV w., autora bezimiennego, wszakże według wszelkiego prawdopodobieństwa franciszkanina Alfonsa de Spina z klasztoru S. Abrajo w Valladolidzie, który je ukończył ok. r. 1459. Pierwsze wydanie ukazało się bez roku, lecz nie później jak 1464 r., następne dwa 1485 i 1494 r. w Norymberdze, później w Lyonie itd. Według Waddinga (*Annal Minor*, XII, 144 i 146, oraz *Stript. ord. Minor*, 14), pochodził Spina z rodziców żydowskich, utrzymywał zażyłe stosunki ze ś. Piotrem Regulusem, został rektorem uniwersytetu w Salamance, a ostatnio bpem galicyjskiego (w Hiszpanii) miasta Ornese (eppus Ornipolitanus). Miał on jeszcze napisać 22 mów *De glorisissimo Nomine Jesu* i dyalog *De Fortuna*, z uwagami o przeznaczeniu (fatum) i boskiej Opatrzności. W pierwszej części Fortalitium mówi Spina o boskości Jezusa, która stanowi główną podwalinę wiary, o wielkości Chijanizmu i o spełnieniu się proroctwa w sobie Chrystusa. W dalszych książkach przytacza autor walki, na jakie Kł był wystawiony, przyczem omawia poszczególne herezye, począwszy od żydowskich nauk w pierwotnym Kle, aż do czasów prawie współczesnych. Nie pomija też Spina Mahometan, których wierzenia dyametralnie sprzeciwiają się nauce chijańskiej. Mówiąc o samej walce z błędnemi wierzeniami autor wypowiada przekonanie, że obowiązujące w tym względzie prawa nie są przez chijan dosyć ściśle stosowane i wykonywane; dla pouczenia czytelnika przytacza więc je. Wspominając o potęgach piekielnych, rozwija swój pogląd na zwartą działalność szatanów przeciwko dziełu bożemu, na ich wpływ jako skutek dopustu P. Boga, a który wywierać mogą na grzeszną naturę ludzką. Wogóle książka jest wielce zajmująca i charakterystyczna, zarówno z uwagi na ówczesne stosunki, jak i stan umysłów. (Por. oprócz Waddinga l. c. Sbaralea *Suppl, ad script. trium. ord. S. Francisci.* 27; Antonio, *Biblioth. hispana vetus*, II, 2791; Hain, *Repert. bibliograph.* II, 101). *(Ch.).*

Fortlage Arnold Karol, filozof niemiecki, ur. w r. 1806 w Osnabrücku, † w Jenie w r. 1881, w pracach swoich filozoficznych usiłował pogodzić panteizm z teizmem. Studya odbywał w Getyndze, Berlinie i Monachium od roku 1825 — 29; w r. 1846 został profesorem w Jenie. Cenniejsze dzieła F. są: *Die Lücken des Hegel'schen Systems*, Heidelberg, 1832; *Darstellung u. Kritik der Beweise* für das Dasein Gottes, tamże, 1840; *Genetische Geschichte der Philosophie seit Kant*, Leipzig, 1852; *System der Psychologie*, tamże, 1855; 2 tomy; *Psychologische Vorträge*, Jena, 1869; wyd. 2 w 1872; *Beiträge zur Psychologie als Wissenschaft* aus Speculation u. Erfahrung, 1875 i inne. Tłumaczył też *Pieśni klne* z łacińskiego i greckiego języka. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Phil.*, 1906; Schäfler, *Handlexikon der kath. Teologie*, t. II, str. 47).

X. J. N.

Fortunat gr. Φορτούνατος — Fortunatus—szczęśliwy człowiek któremu szczęście sprzyja — imię własne ,pochodzenia

łacińskiego, odpowiada greckiemu Eutyches, brdzo często spotykane u Rzymian. (Por. H. Dessau, *Prosopographia imperii Romani*, n. 319 — 322, cz. II, Berlin, 1897, str. 87; V. De-Vit, *Totius Latinitatis Onomasticon*, 1883, str. 143 i 144). Fortunat, imię koryntczyka, chijanina, nawróconego i ochrzczonego przez św. Pawła Apost. Jest o nim wzmianka w liście do Koryntyan I—XVI, 15 i r. I w. 16. „A proszę was bracia, znacie dom Stefany i Fortunata i Achaika, iż są pierwiastki Achai, a iż się podali na posługowanie świętym". Jest wzmianka o Fortunacie w liście św. Klemensa do Koryntyan, napisanym w czterdzieści lat później po liście św. Pawła. Być może, iż mowa o tym samym Fortunacie uczniu św. Pawła (Por. J. B. Lightfoot, *The Apostolic Fathers*, cz. I, t. 1, 1890, str. 27 — 29. *Chronicon paschale* wymienia Fortunata pomiędzy uczniami Zbawiciela na 34 miejscu z kolei. (Migne, P. L., t. XCII, k. 521).

X. R. J.

Fortunat Wenancyusz Honoryusz, poeta chijański VI w., którego utwory są żywem odbiciem współczesnych stosunków. F. urodził się około r. 530 w Ceneda, pod dzisiejszym Trewizo w górnych Włoszech. Studya gramatyki, retoryki i poetyki odbywał w Rawennie. Odzyskawszy cudownym sposobem, za pośrednictwem św. Marcina wzrok, udał się w pielgrzymkę do jego grobu, którą opisał w głównym swoim utworze *Vita s. Martini*. Podróż przez Alpy, nad Dunajem i Renem, której piękności opisuje, zawiodła go na dwór króla Austrazyi Siegberta, na którego ślub z ks. Brunhildą napisał epitalamium; stąd powędrował do Tours, opatrzony poleceniami „północnego barbarzyńcy". W Tours zapoznał się z tamtejszym bpem historykiem Eufroniuszem i jego bratankiem późniejszym bpem Tours Grzegorzem. F. tak zasmakował w podróżach, że rozpoczął wędrówkę po całej południowej Francyi, zachwycając wszędzie swoim talentem poetyckim. W ten sposób spędził lat kilka, aż się dostał do Poitiers, gdzie w klasztorze pędziła żywot świątobliwy księżniczka Radegunda, małżonka Klotara II. Klasztor ten był zarazem siedzibą współczesnej nauki i kultury, dokąd sława świątobliwości i gościnności Radegundy ściągała wielu. F. został tutaj przyjęty z otwartemi ramionami. Wnet książęca zakonnica pozyskała na niego taki wpływ, że poddał się jej kierunkowi i na równi z innymi zwał ją matką, jednocześnie zaś rozbudziło się i w nim pragnienie świątobliwego żywota. Postanowił więc zostać kapłanem. Przyjąwszy święcenia został ojcem duchownym klasztoru, jednocześnie zaś zawiadywał i sprawami doczesnemi, przez co wszedł w stosunki z różnymi ludźmi ówczesnymi i znalazł bogaty materyał dla swojej twórczości. W r. 597 zmarła Radegunda a w dwa lata później F. obrany został bpem Poitiers, lecz następnego zaraz roku umarł, wielbiony nietylko jako poeta ale i jako mąż świątobliwy. Z pism jego zasługują na szczególne uznanie: *Miscelanea*, zbiór poematów przygodnych, *Vita s. Martini Turonensis*, *De excidio Thuringiae*, pewna liczba hymnów klnych, m. i. *Vexilla regis prodeunt*, *Quem terra pontus*, *Ave Maris stella* i *Pange lingua*; jedenaście życiorysów i inne mniejsze utwory. Pierwsze wydania zbiorowe pism F-a ukazało się 1573 r. w Cagliari, później w Wenecyi 1584 i Kolonii 1660 r. (Por. *Vita Fortunati*, Brouwera; Ampère, *Hist. lit. de la Fran.*, 1839, II, 312; Guizot, *Hist. de la civilis. de France*, 1874, II, 77; Ebert, *Gesch. der Liter. d. M. A. im Abendlande*, Leipzig, 1874).

(*Ch.*).

Forum (łac.) rynek, plac publiczny u starożytnych Rzymian przeznaczony do odbywania targów, sądów i zgromadzeń ludowych. F. w znaczeniu ściśle prawnem oznacza miejsce obrad sądowych lub sąd właściwy dla sprawy. Stąd też stosownie do jurysdykcyi rozróżniamy *forum civile* (sąd świecki) i *forum ecclesiasticum* (sąd kościelny). (O granicach kompetencyi tych sądów ob. encyklikę Leona III, „Immortale" z 1 listopada 1885 r.). W prawodawstwie polskiem znane było *forum mixtum* (sąd mieszany) albo *judicium mixti fori* czyli *compositum*, jest sąd wyrokujący z udziałem duchowieństwa.

F. ecclesiatticum (sąd kościelny) może być *externum* (zewnętrzny) albo *internum* (wewnętrzny). *F. externum*

ma za przedmiot sprawy dotyczące całego ogółu wiernych; *f. internum* dotyczy spraw jednostki. (Ob. Suarez, *De legibus*, l. VIII, cap. 6. S. Alphonsus, *Theologia Moralis*,, App. II, de privilegiis). W prawodawstwie klnem zyskuje się prawo sądu z racyi zamieszkania (*f. domicilii*); z racyi znajdujących się w obrębie kompetencyi sądu rzeczy spornych (*f. rei sitae*); z racyi miejsca zawarcia umowy (*f. contractus*); z racyi spełnionego przestępstwa (*f. delicti*); z racyi schwytania przestępcy w granicach kompetencyi sądu (*f. apprehensionis*); z racyi łączności spraw t. j. że można dodatkową skargę wnosić przed sąd, przed którym już się spór toczył (*f. reconventionis, connexitatis;* wreszcie nader rzadko z racyi zgody wyraźnej lub milczącej stron (*f. conventionale* albo *prorogatum*). (Por. Benedictus Ojetti, *Synopsis rerum moralium et juris pontificii*, Prati, 1904, Wetzer und Welte; *Kirchenlexikon*, 2 Aufl.; *Fori privilegium* ob. Privilegium fori. *T.*

Forum u Rzymian, był to obszerny plac do spacerowania. U Greków nazywało się F. „agora". Do F. prowadziło wejście główne, nawprost którego znajdowała się świątynia koryncka. W pobliżu wejścia więzienie publiczne (carcer publicus), dalej nieco świątynia Wenery, protektorki miasta; więcej jeszcze w głębi bazylika. Zamykały F. t. zw. kurye czyli kramy dla handlujących; dalej równoboczny budynek służył na skład czy sklep do wymiany pieniędzy, bliżej ku wejsciu portyk zakończony absydą; były też świątynie Merkurego albo Kwirynusa, wreszcie duży budynek z wielką, półokrągłą trybuną. (Por. Bosc, *Dictionnaire de l'Archéologie* etc., Paris, 295, 8-o).

Forum Apii ob. art. Apiuszowy rynek.

Foscarari (Foscari), Egidyusz, O. P. biskup Modeny, urodził się w r. 1512 w Bolonii, piastował w rozmaitych miejscowościach urząd profesora i kaznodziei, w r. 1550 mianowany został przez pża Juliusza III biskupem Modeny i w r. 1551 wysłany na sobór trydencki, gdzie dzięki swej uczoności i gorliwości wybitne zajął stanowisko. F. około swej dyecezyi wielkie bardzo położył zasługi. Na skutek bezimiennych denuncyacyi więziony był przez siedm miesięcy na zamku Anioła w Rzymie. W r. 1560 uroczystym wyrokiem inkwizycyi uznany jednak został jako całkiem niewinny i wysłany ponownie na sobór trydencki. Umarł r. 1564. (Por. Erchard et Quétif, *Script. O. Praed.* II, 184; Pallavicini, *Istoria del Conc. di Trinto*, 18, 4; 22, 4; 23, 6; 24, 15).

K. P.

Fossa (de) Bernardyn ob. Bernardyn de Fossa.

Fossano (Fossanum Fons) bpstwo z dyecezyą (dioec. Fossanensis) podległą arbpstwu turyńskiemu w prowincyi Cuneo w północnych Włoszech. Bpstwo to zostało erygowane w r. 1592. Zniesione było od r. 1801—1817. Katolików liczy 36,000 w 25 parafiach; kłów ma 42, w których pracuje 82 kapłanów świeckich, 16 zakonników. Seminarzystów jest 49. Obecnym bpem jest mgr. Manacorda Emilian, ur. w Penago w r. 1833, wybrany na bpa w r. 1871. Jest asystentem tronu pskiego. (Por. Moroni, *Dizz*; Glaire, *Dictionnaire*; Werner, *Orbis terrarum*, 1890; 4-o; Battandier, *Annuaire pontif.*, 1907).

Fossaryanie, heretycy z XV w., stanowiący odłam Albigensów. Nazwa ich bierze początek stąd, że zbierali się w w *fossach*, jamach i tam obradowali. Odrzucali oni Sakramenta i ceremonie klne. Później połączyli się z Husytami czeskimi. (Por. Trithemius, *Chronique du monastère de Spenheim*; Glaire, *Dictionnaire*).

Fossombrone (Forum Sempronnii) biskupstwo (dioec. Forosempronensis) w prowincyi Pesaro, w środkowych Włoszech, stanowiące sufraganię arbpstwa Urbino. Trudno oznaczyć kto i kiedy zaczął tu opowiadać ewangelię, to pewna, że już przed Kostantynem wiara chijańska była wprowadzona, ponieważ Martyrologium wylicza męczenników z przed czasów Konstantyna. Bpstwo założone zostało w r. 499; jest nawet lista bpów w nieprzerwanym porządku idących od r. 1217. Katolików liczy obecnie 20,050 w 40 parafiach, w których pracuje 70 kapłanów w tyluż kłach i kaplicach. Seminarzystów jest

20. Pasterzem dyecezyi jest obecnie mgr. Quadrozzi Achilles, ur. w Veroli w r. 1844, proboszcz i opat infułat u św. Erazma w Veroli, profesor seminaryum w Casamari, wybrany na bpa w r. 1904. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.*, Freib. Brisg., 1890, 4-o, str. 22; Battandier *Annuaire pont. cathol.*, 1907, 8-o, str. 235; Glaire, *Dictionnaire*, 4-o, t. I, str. 828). *X. J. N.*

Fossores (fossarii, gr. kopiontes v. kopiátai) = grabarze zmarłych w pierwotnych czasach Kła. Zwano ich też copiatae od gr. kopiásthai = pracować. Nazwa ta jednak jest późniejsza. Nazwę F-s spotykamy na pomnikach z IV w. W Rzymie F-s stanowili osobny stan w hierarchii niższej duchownej. Święty Hieronim (*Ad. Innocent. ep.* 1, al. 17) nazywa ich clerici. Kronika z VI wieku wylicza ich między ostiaryuszami i lektorami (A. Mai, *Spic. rom.*, IX, 133). De Rossi F-s zalicza do rzędu ostiaryuszów Stare pomniki podają, iż F-s winni jaśnieć cnotami „qualis Tobias propheta fuit... ejus fidei, ejus sanctitatis, ejus scientiae atque virtutis (dz. *De sept. ordin. eccles.*, pośród Hier. *Opp.*, XI, 2, 161). Rossi słusznie przypuszcza, iż pomiędzy F-s t. zw. clerici laborantes byli uawet artyści-snycerze. Roboty prowadził geometra zw. mensor. Początkowo F-s pracowali bezpłatnie. Pomniki z IV w. mówią, iż F. sprzedawali miejsca w katakumbach. (De Rossi, *Roma sott.*, III, 542). Św. Hieronim (*Ad Innocentium ep.*) wspomina, iż F-s też ubierali nieboszczyków. W czasach późniejszych F-s nosili nazwę lectionarii, decani (*Cod. Just. Nov.*, 43, 59; Tillement, *Hist. des Emp.*, IV, 235; *Just. Nov.*, 59 i in.). Wreszcie nazwę F-s czyli copiatae dawano grabarzom-laikom, nie należącym do duchowieństwa. (Por. Martigny, *Dictionn. des antiq. chrétien.* art. Fossores; W. W. t. IV, k. 1637—1640; Kraus, *Real. Encyklop...*, I, 537; Wieland, *Ordines minores*, an. 1897; Buchberger, *Kirchliches handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 1501). *X. C. S.*

Fotyn ob. Photinus.

Fouard Konstanty ks., pisarz kościelny, ur. w r. 1837 w Elbeuf-sur-Seine, jest doktorem teologi i kanonikiem honorowym kła metropolitalnego w Rouen; był profesorem honorowym fakultetu teologicznego w Rouen. Napisał: *La Vie de Notre—Segneur Jésus—Christ.*, Paris, Lecoffre, 1880, 2 vol. in 8-o; wyd. 17-te, 1907; *S. Pierre et les premières années du christianisme*, tamże, 1886; wiele wydań; *S. Paul et ses missions*, tamże, 8-o; *S. Paul et ses dernières années*, tamże, 1897; *Saint Jean et la fin de l'âge apostolique*, 8-o, tamże, 1905.

Foucart Paweł, archeolog francuski, ur. w r. 1836 w Paryżu, był członkiem Akademii „des Inscriptions“, od r. 1878 dyrektorem szkoły francuskiej w Atenach. Ogłosił drukiem: *Inscriptions recueillies à Delphes*, 1863; *Des Associations religieuses chez les Grecs.*, 1873; *Melanges d'Epigraphie grecque.* 1881: *Les grand mystères d'Eleusis*, (Personel, Ceremonies), Paris, Klicksieck, 1901, in 4-o, i inne. (Por. De Gubernatis, *Dict. univers de Ecrivains*, t. II, str. 976; Blanc, *Repertoire bibliogr. des auteurs*, 1902, 8-o, str. 163).

Foucher Szymon, ks., filozof francuski, ur. w Dijon 1644 r. Wcześnie wstąpił do stanu duchownego, i wkrótce został kanonikiem honorowym Saint Chapelle w Dijon. Kształcił się w Sorbonie, oddał się studyom filozoficznym i w końcu XVI w. imię F-a cieszyło się sławą i powagą. Umarł 27 kwietnia 1696 r. Ważniejsze jego pisma filozoficzne: *Dissertations sur la recherche de la vérité*, ou sur la philosophie des academiciens, ou l'on réfute les préjugès des dogmatistes, Paris, 1673, in 12-o; *Critique de la Recherche de la vérité*, ou l'on examine en même temps une partie des principes de M. Descartes, Paris, 1675; *De la sagesse des Anciens* ou l'on fait voire, que les principales maximes de leur Morale ne sont pas contraires au Christianisme, ib. 1682, 1683 in 12-o; *Dissertations sur la Philosophie des Academiciens*, ll. 3, ib. 1692 in 12-o; 1693. F. w pismach swoich wznawia pewien rodzaj sceptycyzmu akademickiego i zwalcza poglądy Malebranche'a, filozofię swoją nazywa akademicką; nie jest to wszakże sceptycyzm Carneadesa i Arcesilausa, lecz raczej powątpiewanie w rodzaju Sokratesa i Cycerona, a więc roztropna

powściągliwość wobec poczucia słabości umysłu ludzkiego, nadto F. krytykuje przy każdej sposobności Malebranche'a, który twierdził, że wszystko w Bogu oglądamy. (Por. F. Rabbe, *L'abbé Simon Foucher*, Dijon, 1867; Charles Jourdain, *Simon F.*; Hurter, *Nomenclator literarius*, Oeniponte, 1895, t. II, p. 1419; E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris, 1896, t. II, n. 441).

X. S. G.

Fougeret Anna Franciszka D'Oufre-Mont, założycielka „Miłosierdzia macierzyńskiego". † w r. 1813. W dziecinnym jeszcze wieku będąc, została oddana w małżeństwo. Wielką okazywała skłonność do czynienia innym dobrze, religia jeszcze więcej pragnienia te ożywiła. Oddana była sercem całem spełnianiu swych obowiązków. Uważała podrzucanie dzieci za jedną z plam ludzkości; widząc że przytułki otwarte przez św. Wincentego à Paulo były przepełnione, że przeto wiele dzieci narażonych jest na śmierć głodową, a z drugiej znów strony z przyjętych do przytułku zaraża się i choruje znaczna liczba, podjęła zamiar założenia stowarzyszenia mającego za główny cel przychodzić z pomocą ubogim matkom po domach, aby były w stanie karmić i wychowywać je u siebie. W tym celu napisała odezwę do matek i udało się jej zebrać pewną liczbę dam zamożnych, osobliwie w stolicy. Myśl służebnicy bożej przyjęto z uznaniem. Rząd i rodzina królewska przyrzekły swą pomoc dla tej pięknej instytucyi. Skutek tej poczciwej pracy był taki, że zaraz w pierwszym roku liczba dzieci prawych przynoszonych do przytułku zmniejszyła się znacznie. Mądre ustawy p. F. przyjęły się wszędzie a instytuty „Macierzyństwa" mnożą się coraz więcej w społeczeństwie. (Por. Feller, *Biogr. univers*; Glaire, *Dictionnaire dns Sciences*, 8-o, t. I, str. 829).

X. J. N.

Fouillé Alfred Emil. filozof francuski, ur. 1838 r. w la Pouëze (Maine et Loire) kształcił się w Laval. Wykładał filozofię w różnych liceach i na fakultecie w Bordeaux. Uzyskawszy w r. 1872 stopień docteur en lettres został profesorem szkoły wyższej normalnej. Akademia nauk moralnych i politycznych w r. 1893 zaliczyła go w poczet swych członków. Jego dzieła: *La philosophie du Platon*, 1869, 2 vol. 1888—89, 4 vol.; *La philosophie du Socrate*, 1874, 2 vol.; *Histoire de la philosophie*, 1875; *La liberté et le déterminisme*, 1873; *Extraits des grands philosophes*, 1877; *L'Idée moderne du droit* en Allemagne, en Angleterre et en France, 1878; *La science sociale contemporaine*, 1880; *Critique des systèmes* de moral contemporaine, 1883; *La proprieté social* et la democratie, 1884; *L'avenir de la métaphysique* fondé sur l'experience, 1889; *La Morale*, l'art et la religion d'aprés M. Guyau, 1889; *L'Evolutionisme des idés-forces*, 1890; *Descartes*, 1894; *Temperament et caractère*, 1895; *Le Mouvement positive* et la conception sociologique du monde 1896; *Le mouvement idéaliste* et la réaction contre la science positive 1896. Cechą umysłu F-go nie jest samodzielna twórczość, lecz grupowanie materyałów, przez innych zdobytych; eklektyzm jego podobny jest do Hegla i Cousin'a. Zasadniczą myślą, na której się opiera filozofia F-go jest teorya idei-sił (idées-forces); Pan Bóg, dusza, wolność, są to według F-go idee bez objektywnej rzeczywistości. W etyce F. jest zwolennikiem moralności ewolucyjnej, uzupełnionej przez teoryę ideału. Wogóle filozofia F-go jest destrukcyjna, ciemna i niezrozumiała. (Por. E. Blanc, *Histoire de la philosophie chrétienne*, Paris, 1896, t. III, n. 713).

X. S. G.

Foulon Józef Alfred krdł ur. w 1823 roku w Paryżu, skończywszy studya w małem seminaryum w Paryżu, gdzie był ulubionym uczniem Dupanloup'a, został tamże profesorem retoryki. Mając wrodzone zamiłowanie do studyów literackich i klasycznych z upodobaniem sam kształcił się w tym kierunku, idąc za wskazówkami uczonego bpa orleańskiego. W r. 1867 został bpem Nancy i Toul. Po przyłączeniu do Niemiec jednej części dyecezyi. F. w trudnem znalazł się położeniu; w jednym z listów pasterskich wydanym w r. 1872 dopatrzono obrazy rządu niemieckiego, pozwany do sądu w Saverne skazany został na 2 miesiące więzienia w fortecy. W r. 1882 został arbpem

Besançon, w r. zaś 1887 został przeniesiony na stolicę arbpią do Lyonu. W r. 1889 został krdłem z tytułem św. Euzebiusza. Był ozdobiony krzyżem legii honorowej. Oprócz swych *Instructions et Mandements* wydanych pod ogólnym tytułem *Oeuvres pastorales*, Nancy, 1882, 2 vol., napisał: *Vie de l'abbé Postel*; *Histoire de la vie et des oeuvres de mgr. Darboy*, archevêque de Paris, Paris, 1889, 2 vol. in 8-o. F. słusznie zyskał sławę pierwszego prozaika wśród episkopatu francuskiego. (Por. De Gubernatis, *Dict. internat. des Écrivains*, Florence, 1890, 4-o, t. II; Vapereau, *Dict. des Contemporains*, 1893, 4-o; Blanc, *Répertoire bibliographique*, Paris, 1902, 8-o).

X. C. S.

Fourcheux de Montrond Klemens Melchior Justyn Maksym, archiwista, paleograf, członek instytutu historycznego, umarł 26 stycznia 1879 r. Dzieła jego ważniejsze: *Dictionnaire des abbayes et monastères*, Paris, 1856; *Les Missions catholiques* dans toutes les parties du monde, Insulis, 1876; *Les Guerres saintes* d'outremer, ou tableau des ervisades d'après les chroniques contemporaines, Lion, et Paris, 1838 t. 2 in 12-o; ponadto wydał bardzo wiele życiorysów mężów znakomitych i żywotów Świętych. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, Oeniponte, 1895, t. III, p. 1587; 6, 298; 10, 302).

Fourier Karol, ob. Falansteryanie.

Fourier Piotr św. założyciel zgromadzenia Najśw. Panny, ur. w Mirecourt dn. 30 listopada 1565 r. z ubogich lecz pobożnych rodziców. Wysłany na naukę do kolegium OO. Jezuitów w Pont-à-Mousson już jako uczeń wyróżniał się pobożnością, zdolnościami i pilnością w naukach. Czując powołanie do stanu duchownego wstąpił do Kanoników regularnych św. Augustyna w Chamousey, uczynił śluby w r. 1587 i wyświęcony został na kapłana. Z pokory nie chciał przyjąć ofiarowywanych sobie kolejno trzech probostw, oczekując na inne jakieś pośledniejsze stanowisko, i tylko z posłuszeństwa przełożonym, wybrał probostwo w Mattaincourt jako najtrudniejsze do prowadzenia, bo mające parafian ciemnych i niemoralnych. Objąwszy tę zapuszczoną cząstkę winnicy Pańskiej, F. zaczął reformę od młodzieży, z której utworzył chór śpiewaczy, nauczając katechizmu maluczkich i dając równocześnie pomoc duchowną i materyalną dorosłym. Aby przyciągnąć starszych do kła, urządził w nim rodzaj trybuny, z której kolejno przemawiały nauczone uprzednio dzieci o wielkich prawdach wiary, przykazaniach, grzechach i cnotach itd. a tem samem skłonił rodziców zaciekawionych, jak też ich dzieci przemawiać będą do wstąpienia do kościoła. Słuchając tych młodocianych kaznodziejów, sami też oświecali się w wierze. Potem sam wstępował na kazalnicę i dopełniał swemi słowami co brakowało mowom dziecięcym. Po kilku latach pracy i ofiar, po przełamaniu tysiącznych trudności, doszedł wreszcie Św. do błogich owoców swej gorliwości pasterskiej. Parafia zmieniła się do niepoznania.

Oprócz chleba duchowego, podawał F. i chleb materyalny dziatkom ubogim i dorosłym parafianom. Odwiedzał też wstydzących się prosić o wsparcie i zostawiał im niby przypadkowo pewną sumę pieniędzy; założył kasę oszczędności rodzaj banku handlowego, coś podobnego do dzisiejszych stowarzyszeń wzajemnej pomocy i ubezpieczeń; sam też stawał się obrońcą i rzecznikiem dawnych interesów parafian u księcia Lotaryngi Karola IV, na którego Św. miał wielki wpływ. Walczył też z pieniactwem w parafii i zdobył taki wpływ, że na jego sąd udawali się powaśnieni, w czem pomagała mu nietylko wielka miłość Boga i bliźniego, ale nadto i znajomość życia i wysoka wiedza, osobliwie prawa, które wystudyował gruntownie z potrzeby radzenia innym. Wpływ Św. nie ograniczył się tylko na parafi Mattaincourt, lecz sięgał daleko do różnych zakątków Lotaryngii. Szczególniej brak gruntownej oświaty religijnej dawał się odczuć. Sąsiedztwo bliskie Szwajcaryi zarażonej błędami Kalwina, szczególnie źle wpływało na dobrodusznych lotaryńczyków. F. rozkazu władzy duchownej i na życzenie świeckiej, rozpoczął misye po kraju w r. 1607 w Vogges i w 1625 w Badonviller; skutek był tak wielki, że Św. słusznie pozyskał od biografów swoich miano „Apostoła Lota-

ryngii". W r. 1621 przeprowadził na życzenie Grzegorza XVI reformę swego zgromadzenia. Przy wizytacyi domów zakonnych w Lotaryngii okazało się, że tylko 6 Kanoników zdolnych jest przyjąć pierwotną surową reguły. Ci 6 po odbyciu nowicyatu założyli dom nowy w Lunéville i złożyli śluby w r, 1624. Reforma szybko rozszerzyła się w Lotaryngii i we Francyi. Pod wpływem F. wielu Kanoników założyło kongregacyę Najśw. Zbawiciela, która otrzymała aprobatę Urbana VIII pża w r. 1628. Pierwszym ich generałem miał zostać pokorny Piotr F. lecz odmówił i wybrano O. Guineta.

Innem dziełem F. było założenie Zgromadzenia żeńskiego do nawracania dziewcząt zw. Kongregacyą N. M. Panny (Congregation de Notre-Dame), które zostało zatwierdzone przez Urbana VIII w r. 1628; powstało ono z łona zgrom. Kanoniczek św. Augustyna. Zgromadzenie to kształci do dziś dnia tysiące dzieci w nauce religii w Lotaryngii, we Francyi i w Niemczech.

Wielu dzieł heroicznych dokonał Św. w czasach wojny trzydziestoletniej, której od r. 1630 widownią była Lotaryngia. Zaraza i głód dziesiątkowały ludność; przerzedziły się też szeregi zakonników; † O. Guinet a na jego miejsce obrany został generałem F. W ciężkich dla kraju chwilach podwoił Św. swe jałmużny, pielęgnował chorych, nawracał, pocieszał. Jego moralny wpływ był tak wielki, że Richelieu przeciwnik Karola IV mawiał: „Jeden jest tylko człowiek w Lotaryngii, a nim jest proboszcz z Mattaincourt". Te prace i gorliwość Św. podkopały zdrowie jego; chodził już tylko przy pomocy laski, a jednak jeszcze w lecie r. 1640 widzimy go jak wlókł się do szkoły w celu nauczania katechizmu w zastępstwie swych córek zakonnych, które zabierała kolejno epidemia. Przyszła też kolej i na niego. Zarażony zabójczą chorobą, padł na posterunku dn. 9 grudnia 1640 r. i oddał swą czystą duszę Bogu w wieku lat 75, w Gray w Burgundyi, gdzie przebywał w ostatnich czasach, jako wygnaniec, wskutek zamieszek politycznych. Ciało przeniesione zostało do ojczyzny F. i złożone w Mattaincourt, wśród swej przybranej rodziny zakonnej. Obecnie buduje się tu wspaniały kł nad grobem Św. Beatyfikowany został w r. 1720; kanonizacya odbyła się w r. 1897 za pontyfikatu Leona XIII pża. Święto przeniesione zostało z dnia 9 grudnia na 7 lipca i w tym dniu obecnie się obchodzi. O św. Piotrze pisali: *Imago boni parochi Seu Acta... B. Petri Fereri*; Bendel J., Paris, 1645; A. Etzinger, *Leben des sel. P. F.*, Regensb, 1847; Ritter E., *Der sel P. F.*, ein regul., Chorherr des hl. Aug. Linz, 1855; Chérot P., *S. Pierre Fourier d'après se correspondance*, 1897: Dom Vuillemin, *La vie de S. Pierre Fourier*, 1897 i w. i. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée*, 1899, t. II, 4-o; Schäfler, *Handb. der kath. Theologie*, t. II; *Hagiologia*, Verzeichniss v. Lebensbeschr., Freib., 880). *X. J. N.*

Fournet Andrzej Huber Viggeri, ur. 6 grudnia 1752 r. w par. Maillé pod Montmorillon. Studyował prawo, potem słuchał teologii, obierając sobie stan duchowny. W r. 1782 został proboszczem w Maillé, gdzie życie pokutnicze prowadził, obracając prawie wszystkie dochody na ubogich. Nie chcąc złożyć przysięgi, wymaganej przez rewolucyę we Francyi, udał się do Hiszpanii, ale duchem pozostał złączony ze swemi parafianami i dlatego zaraz po śmierci Robespierra, wrócił do nich; a choć cenę na jego głowę nałożono, to jednak msze św. publicznie odprawiał, lud nauczał i cudownym sposobem uniknął niebezpieczeństw. Gdy duch religijny począł ożywiać się we Francyi i odczuwał się wielki brak duchowieństwa, wtedy F. poświęcił wszystko, aby tej potrzebie zaradzić. W r. 1806 zachęcił panią Bichier, należącą do znakomitej rodziny w Montmorillon, że z kilku innemi pobożnemi osobami zajęła się wspieraniem ubogich i nauczaniem dzieci. Tym sposobem F. był założycielem zgromadzenia *Sióstr od św. Krzyża*, zatwierdzonego przez biskupa z Poitiers i rząd 1820 r. pod nazwą *Filles de la Croix, dites de Saint André*. To zgromadzenie rozwinęło się szybko, pawstały liczne domy tego zgromadzenia w Poitiers, w Orleanie, w Paryżu, w Tuluzie, w Bayonnie. Pż Pius VII brewem z dnia 1 września 1829 r. udzielił temu zgromadzeniu szczególniejsze łaski i odpusty. F. umarł w pode-

szłym wieku, a lud widział w nim świętego, oczekując dnia, w którym Bóg uwielbi swojego wiernego sługę. Córki Krzyża poświęcają się wszelkim uczynkom miłości, z wielką pobożnością i roztropnością. W r. 1880 w domach tego zgromadzenia kształciło się 42 tysiące dzieci. *X. S. G.*

Fournier Paweł, profesor na fakultecie prawa w Grenobli uczony znawca historyi prawa cywilnego i klnego, autor wielu dzieł z historyi prawa, jak *Les officialités au moyen-âge*, Paris, 1880; *Une collection canonique italienne* du commencement du XII s. Grenoble, 1895, 8-o; *Yves de Chartres et le droit canonique*, Paris, Picard, 1898, 8-o; *Une forme particulière des fausses décrétales etc.*, Nogent-le-Rotrou, Daupeley, 1889 in 8-o; *Notice historique* sur la colection de manuscrits... de Grenoble, Paris, Plon, 1889, in 8-o; *Le royaume d'Arles et de Vienne* (*1138—1378*), Paris, Picard, 1891, 8-o; *De l'origine des fausses décrétales* w „Annales de philosophie chrétienne", 1889; *Un groupe de recueils canoniques*, inédits du X siècle, Paris, Picard, 1899, in 8-o, i wiele innych. (Por. Blanc, *Dictionnaire de la Pensée*, Paris, 4-o, t. I; tenże, *Repertoire bibliographique*, 1902, 8-o, str. 164—165). *X. J. N.*

Fournier Raul, jurysta francuski, ur. w Orleanie w r. 1562, † tamże w 1627, był profesorem prawa rzymskiego i kanonicznego. Napisał m. i. *Méditations chrétiennes*, 1613; *Discours académiques de l'origine de l'âme*, 1619; *La philosophie chrétienne*, 1620. (Por. Blanc, *Dict. de la Philosophie*, 1906, 4-o).

Fournière Eugenius, pisarz socyalistyczny i polityk, ur. w Paryżu w r. 1857. Napisał: *L'ame de demain*, 1895; *L'Idealisme social*, 1899; *Essai sur l'individualisme*, 1901; *Les Théories socialistes au XIX siècle* de Babeuf à Proudhon, 1904 i nast. (Por. Blanc, *Dictionn. de la Philosophie*, 1906, 4-o, str. 570).

Fournière Franciszek, ks. kanonik, współczesny autor dzieła *La papauté d'évant l'histoire*. Exposé de l'action de la Papauté dans l'histoire du monde, depuis saint Pierre jusqu'à nos jours. 1899—1900, 2 vol. in 4-o. (Por. Scheepens, *Catalogue général de la Librairie*, Bruxelles, 1902, 8-o, str. 106).

Fourrier Franciszek, dominikanin, † w r. 1581, pisarz kłny; brał czynny udział wraz z Leonardem Marini i Egidiuszem Foscari w poprawieniu mszału i brewiarza rzymskiego oraz indeksu ksiąg zakazanych. Należał również do redakcyi „Katechizmu dla plebanów". Wedle świadectwa Munora on redagował tekst soboru Trydenckiego. Z dzieł wymieniamy cenną jego pracę p. t. *Isaie prophetae vetus et nova ex hebraico versio cum commentario*. (Por. Daniel, *Manuel des Sciences sacrées*, 1903, 8-o, str. 439—440).

Fowler Krzysztof, kontrowersista anglikański, ur. w Malborough w roku 1611, † w 1676 r., ogłosił się presbyteryaninem i zaznaczył się ostremi swemi kazaniami. Napisał wiele dzieł, z których główne jest: *Daemonium meridianum*, or Satan at noon; being a sincere and impartial relation of the procedings of the commissionners of the county of Berks, London, 1655, in 4-o. Por. Wood, *Athenae, Oxonienses*; Glaire, *Dictionnaire*).

Fox Jan, ur. 1566 w Kazimierzu nad Wisłą, z tak zwanych u nas Szkotów. Znakomity cnotą i nauką, doktor obojga praw, sekretarz królewski, archidyakon krakowski, protonotaryusz apostolski, sześciu bpów doradca, kardynała Radziwiłła audytor, na prowincyonalnych synodach sławny mówca, trzymał również pióro (Łętowski, Katalog, II, 235). W r. 1598 był już kanonikiem krakowskim i scholastykiem skalbmierskim; w r. 1615 został archidyakonem; fundował przy katedrze dwie penitencyarye. Bp krakowski, Piotr Tylicki, wysłał Foxa raz do Pawła V, a drugi raz Marcin Szyszkowski do Urbana VIII z ważnemi zleceniami w interesach kościelnych. Pilnie wizytował kły dyecezyi krakowskiej; raz w Sączu znalazłszy u zakonnic rękopis Długosza: *Żywot św. Kunegundy*, namówił ksienię żeby wydała tłumaczenie polskie; zajęła się tem ksieni i r. 1617 wyszedł przekład Mojeckiego. W r. 1621 synod prowincyonalny piotrkowski wybrał Foxa,

jako jednego z deputatów, do ułożenia zbioru praw synodalnych w Polsce. Roku 1628 posłał Foxa do Rzymu trzeci raz prymas Wężyk z ustawami synodu piotrkowskiego; w r. 1631 polecił mu ułożyć nową agendę. Podczas koronacyi Władysława IV, w dniu 6 lutego 1633 r. odbytej, z Piotrem Gębickim, dziekanem krakowskim, towarzyszył Janowi Wężykowi, arbpowi gnieźnieńskiemu, w katedrze krakowskiej. Znacznym nakładem wybudował kościół w Bieżanowie. Umarł 21 lutego 1636 roku. Po śmierci, wykonawcy jego testamentu, postawili mu na zamku krakowskim w kle św. Stefana wspaniały nagrobek, świadczący o zasługach dla dobra ojczyzny. Pisma po nim pozostałe, drukiem ogłoszone, są: *Oratio in laudem Georgii Razivilli*, Card. Ep. Cracov., Cracoviae, 1601; *Oratio cum electus Rectorem* almae Uniw. Cracov. D. Nicolaus Dobrocieski confirmaretur, Cracoviae, 1602; *Oratio ad Ill. et Rev. D. Bernardum Maciejewski*, Card. Archiep. Gnesn., Cracoviae, 1604; *Oratio Gratulatoria* in adventum D. Martini Szyszkowski Epi Cracov., 1617; *Oratio in Synodo provinciali Petricoviae habita*, 1628; *Oratio in synodo prov. Varsav.* 1634; *Postulatio et salutatio* Jacobi Zadzik Ep. Cracov., Cracoviae, 1636: *Krótka nauka do dostąpienia jubileuszu*, przez Andrzeja Wiktorella w Rzymie roku świętego przeszłego w druku wydana, z włoskiego na polskie przełożona i teraźniejszemu jubileuszowi krakowskiemu przystosowana; za staraniem ks. Jana Foxa, archidyakona Krakowskiego, Kraków, Drukarnia Franciszka Czcarego, 1626 r. F. dzielnie władał językiem łacińskim, mowy jego łacińskie uważano za piękne wzory sztuki krasomówczej i czytywano je po szkołach przy wykładzie retoryki. (Por. ks. dr. Józef Pelczar, *Zarys kaznodziejstwa w kościele katolickim*, Kraków, 1896, t. II, str. 128—129).

X. S. G.

Fox Ryszard, bp, działacz polityczny angielski z końca XV i początków XVI w. Ur. 1448 r. w Lincolnshire, Fox po odbyciu nauk w Oxfordzie i Camridge, został kapłanem. Cieszył się zaufaniem Henryka VII, był jego sekretarzem, a potem lordem tajnej pieczęci i bpem Exeter. W 1494 objął bpstwo Durham, przyczynił się do 1497 do zawarcia pokoju z Jakóbem IV. 1503 r. unia Anglii ze Szkocyą odbyła się za pośrednictwem F-a. Wkrótce potem Fox obejmuje bpstwo w Winchester, aby być blisko króla Henryka VII i jest jednym z wykonawców testamentu Henryka VII, który zmarł 1509 r. Jako kanclerz uniw. w Cambridge Fox od r. 1500; gorliwie opiekował się tym uniwersytetem, jak również uczelnią w Oxfordzie. Uniwersytety te czczą pamięć Foxa, przechowują jego portret i po nim pozostałe pamiątki. Przy końcu życia Fox usunął się od życia politycznego, stracił wreszcie wzrok i † 1528 r. Fox przetłumaczył na język angielski regułę św. Benedykta (druk. 1516) dla użytku swej dyecezyi. (Por. Larousse, *Grand Diction. Universel.*, t. VIII, p. 687; W. E. I, t. 21 — 22, str. 977—978).

X. C. S.

Fragmenty z Wolfenbüttel ob. Lessing).

Franchi Musonio, właściwie Franciszek Bonavino, ur. w Pegli, prowincyi Genueńskiej, wstąpił do stanu duchownego i był dyrektorem jednej z kościelnych instytucyj w Genui. Nierozważne studya filozoficzne doprowadziły go do apostazyi, stał się żarliwym zwolennikiem kantyzmu i wydawał czasopismo „La raison“. Około r. 1889 napisał: *Ultima critica*, nawrócił się, starał się naprawić zgorszenie, jakie dał pismami i przykładem, umarł w klasztorze 1895 roku. Napisał: *La philosophie des écoles italiennes*, *Etudes philosophiques* et religieuses du sentiment, Turin, 1854; *Le Rationalisme*, Paris, 1854. F. należy do pozytywistów. (Por. E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris, 1896, t. III, n. 860).

X. S. G.

Francisco (San-), arch. dioec. Sancti Francisci w Kalifornii, w Stanach Zjednoczonych. Wiara zaniesiona tu została przed stu laty przez Franciszkanów hiszpańskich z Meksyku. Papież Grzegorz XVI utworzył z tego kraju wikaryat apiski, w r. 1853 metropolię w północnej części dyecezyi Monterey. Z terytoryum Utah i Kolorado utworzono w r. 1868 wikaryat apiski i powierzo-

no go arbpowi w San-Francisco w roku 1871. W r. 1886 Kolorado stało się niezależnym wikaryatem aplskim. Dyecezya posiada katedrę poświęconą N. M. P., ma mieszkańców 600,000, w tej liczbie katolików około 225,700 z 160 kapłanami świeckimi, 116 zakonnymi; seminarzystów kształci się 94, młodzieży szkolnej 23,184. Kłów 90, misyi z kłami 60, stacyj 17, kaplic 56. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.*, Frib Brisg., 1890, 4-o; Battandier, *Annuaire ponti/. cath.*, Paris, 1907, 8-o).

X. J. N.

Franciszek de Accoltis, prawnik włoski z XV w. Ur. ok. 1418 r. w Arezzo, po odbyciu nauk, nauczał prawa w Bolonii, w Ferrarze (1448—1454), w Sienie (1454); znów w Ferrarze (1457—1461); w Sienie powtórnie i od r. 1479—1484 roku w Pizie. Od r. 1461—1466 F-k przebywał na dworze ks. Franciszka Sforza, razem z nim odbył podróż do Rzymu (1472); † 1485 r. w Pizie. Jako profesor prawa wywierał wpływ na słuchaczów. Oprócz jurisprudencyi F-k uprawiał literaturę. Zostawił prelekcye na *Digesta*; *Lectura super decretalibus* (Bonon., 1481), *Consilia s. responsa juris* (Pisis, 1482). (Por. Sawigny, *Gesch. des Römischen Rechts im Mittelalter*, VI, 1850. 328—341; Schulte, *Getchichte der Quellen und Litteratur des canonischen Rechts*, II, 1877, 333; W. W. t. IV, k. 1797—1798; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, art. Accolti, 2).

X. C. S.

Franciszek z Arrezo, O. M. z rodziny de Pitigiani, generalny definitor obserwantów i nadworny kaznodzieja w. ks. toskańskiego, Franciszka I, urodzony około 1553 r. i zmarły r. 1616, wybitny statysta, napisał: *Summa theologiae speculativae et moralis, et comm. scholastica in tertium et quartum oententiarum librum Duns-Scoti in Sfrmalites Ant. Siretti.* ib. 1606; *Com. IV partes distributa*, Venet., 1581—1519; *Expositio literaria in Genesim scholastica methodo*, ib. 1615, *In VIII libros phisicorum Aristotelis* ib. 1617; *Criminale canonicum*, ib. 1617, Perus, 1669. (Por. Mazzuchelli, *Gli scrittori d'Italia*, t. 2, Bresc., 1773, str. 1024).

Franciszek św. z Assyżu, jedna z tych opatrznościowych postaci, które Bóg wskrzesza, aby za ich pośrednictwem wielkich dzieł dokonać. Wyrósł on na tle czasów i okoliczności, które wymagały takiego właśnie męża, coby duchem swoim zapłodnił wieki przyszłe, a współczesnych wstrząsnął i opamiętał. Sam też żywot tego wielkiego Świętego, założyciela zakonu, który od niego nosi swoją nazwę, a także Klarysek (ob.) i trzeciego zakonu, nie posuwał się utartymi torami, ale nosił cechy nadzwyczajności, jeżeli nie nadprzyrodzoności. *Hic digitus Dei erat*, możnaby w całem tego słowa znaczeniu o nim powiedzieć. Św. Fr. urodził się w Assyżu, uroczem mieście Umbryi, 1182 r. (według O. Panfilo i Christofaniego w ostatnich miesiącach 1182 r.), jako syn bogatego kupca Piotra di Bernardone i matki Pica, słodkiej francuski z Prowancyi. Na chrzcie św. otrzymał imię Jan, nazwano go jednak później Franciszkiem, a raczej Francuskiem, przez aluzyę do francuskiego wychowania przez matkę. Przygotowywany do stanu kapłańskiego, miał młodość burzliwą; był rozrzutnym a nawet hulaszczym. Podczas walki między Assyżem a Perugią, dostał się do niewoli. Rok ciężkiego więzienia pozwolił mu wniknąć w siebie. Zmienił się też do niepoznania i rozpoczął życie nowe, wprost przeciwne dawniejszemu. Raz gdy się modlił w nawpół rozwalonym kościołku św. Damiana usłyszał głos: „Idź Franciszku i odbuduj mi mój Kościół". Biorąc to wezwanie dosłownie, sprzedał kilka postawów sukna ze sklepu swego ojca, dla uzyskania pieniędzy na cel wskazany. Krok ten doprowadził do zupełnego zerwania z ojcem. Jednocześnie w mieście widząc jego poświęcenie dla ubogich, chorych a szczególnie trędowatych, zaczęto zeń szydzić, pogardzać nim a nawet uważać go za niespełna rozumu. Młodzieńca to nie zrażało, owszem zniewagi uważał za zesłany przez Boga krzyż, który dźwigał z radością. Nie dosyć tego, przywdziawszy szaty pustelnika, pracował ze zdwojonym zapałem, a otrzymawszy od opata Benedyktynów mały, prawie rozpadły kościołek pod wezwaniem Najświętszej P. Anielskiej, zabrał się własnemi rękami do odbudowania go, sam w pobliżu je-

go osiadł i nazwał go swoją czastką: *Portiuncula*. Dwa lata blisko trwały te roboty, podczas których do umysłu i serca Świętego wdzierało się coraz więcej światła Bożego. W dniu 24 lutego 1209 r. słuchając mszy św. w swoim kościołku, uderzyły go słowa ewangelii „Nie miejcie złota, ani srebra, ani pieniędzy w trzosach waszych, ani dwu sukien, ani butów, ani laski“ (Mat. 10, 4; Uuk. 9, 39); uznał je za wezwanie Chrystusa do siebie zwrócone; „to jest, zawołał, czego pragnę z całego serca“, i uczyniwszy ślub bezwzględnego ubóstwa, przywdział szaty jeszcze uboższe, a mianowicie tunikę w formie krzyża, przepasaną grubym powrozem i chodził z miejsca do miejsca wzywając do pokuty. Od tej daty większość pisarzy klnych liczy dzieje zakonu franciszkańskiego (ob.). Wnet przyłączyło się do niego trzech towarzyszów. Bernard Quintyallo, miejscowy bogacz. Piotr Cataneus kanonik katedralny, lecz nie kapłan i Egidyusz (Gilles). Wszyscy rozdali swoje pieniądze ubogim i przywdziali szaty św. Franciszka, poddając się jego kierunkowi. Niedługo po tem przystąpiło jeszcze kilku towarzyszy, m. i. kapłan Sylwester, tak że cała ta pierwsza rodzina franciszkańska liczyła 11 członków. Dla nich to św. F. napisał pierwszą regułę i postanowił udać się do Rzymu. W maju tegoż roku stanął przed pżem Inocentym III, który po dłuższem wahaniu, nie bez natchnienia bożego, ustnie potwierdził przedstawiony mu sposób żywota. Uradowani powracali pierwsi Franciszkanie do Assyżu, gdzie wspomniany opat Benedyktynów umiłowany przez nich kl Najświętszej Panny Anielskiej oddał im na stały użytek. Teraz rozpoczęło się dla nich nowe życie, w którem pragnienia swoje, tak gorąco umiłowane mogli urzeczywistnić. Tomasz z Celano (Legend. I, p. 1, r. 15 — 17) z uniesieniem opisuje tryb życia onych pierwszych Minorytów, którzy tak odtąd się nazywali. Podróże ich misyjne spowodowały wiele nawróceń a zakonowi zjednywały uczestników, m. i. r. 1211 brata Eljasza (ob.). Pod koniec postu w r. 1212 Klara degli Scifi, córka hr. Sassarosso opuściła świat i poddała się kierunkowi św. Franciszka, stając się przez to matką i kamieniem węgielnym zakonu *ubogich niewiast*, powszechnie Klaryskami zwanych (ob. św. Klara). W 12 lat później św. Franciszek napisał dla nich regułę.

Prawdopodobnie w tymże r. 1212 odbyła się pierwsza kapituła generalna przy kle Najśw. Panny Anielskiej, pierwsza reguła bowiem wymagała zebrania kapituły co pół roku. W drugiej regule zalecenie to zmieniono w ten sposób, że ministrowie włości zbierali się co rok na kapitułę, zagraniczni raz na 3 lata. W 1213 usiłowali bracia dotrzeć wśród mahometan, w następnym zaś roku z Hiszpanii udać się do Marokka. Oba te zamiary nie mogły dojść do skutku, wszakże św. Franciszek będąc w Hiszpanii, założył tam pierwsze klasztory. W tymże roku założony został słynny później klasztor na ofiarowanej przez hr. Orlando górze Alvernia w Toskanii. W r. 1215 z okazyi IV soboru lateraneńskiego przybył św. F. do Rzymu, gdzie się spotkał ze św. Dominikiem. Tutaj otrzymał powtórnie ustne potwierdzenie swego zakonu, którego przyrost zwiększał się ustawicznie. Na kapitule w 1217 r. w Porcyunkuli został ustanowiony podział zakonu na prowincye, w poszczególnych krajach Europy, dokąd wysłano prowincyałów z pewną liczbą braci. Do Niemiec wysłano Jana z Penny oraz 60 braci. Do Francyi chciał iść sam św. Franciszek, lecz krdł Ugolino (późniejszy pż Grzegorz IX) namówił go do pozostania na miejscu i objęcia kierownictwa zakonu w całych Włoszech. Na jego miejsce udał się do Paryża Angelus z Pizy, który później został prowincyałem w Anglii. Misya ta nie przyniosła zbyt poważnych owoców, gdyż poza Włochami nowy zakon napotkał wiele trudności. Ważną była także kapituła w maju 1219 r. na której postanowiono wysłać braci po raz wtóry do innych krajów a także prosić pża o dyplom stwierdzający kine uznanie zakonu. Jakoż Honoryusz III dyplom ten udzielił w piśmie wydanem w czerwcu 1219 r. *Cum dilecti filii, frater Franciscus* (Sbaralea, *Bullarium Franciscanum* 1 2). Krdł zaś Ugolino zaopatrzył ich nadto w pismo polecające. Św. Fr. wraz z Piotrem Cataneusem udali się n Wschód, dokąd ich poprzedził Elias jako prowincyał na Syryę. Misya t

pływało z ekskomuniki, lecz było uboczne obostrzeniem kary.

Ponieważ ekskom. jest jedną z najcięższych kar, odnośne prawodawstwo kościelne pozwalało stosować ją tylko w nadzwyczajnych wypadkach i to bardzo oględnie. Mający odpowiednią jurysdykcyę nie mieli prawa posługiwać się ekskomuniką dla osobistych względów lub za osobistą obrazę. Przy ekskom. *ferendae sententiae* musiało poprzedzić wyrok potrójne ostrzeżenie (monitio canonica) tego, komu ta kara groziła; w wyjątkowych razach można było zredukować te ostrzeżenia do dwóch, a nawet do jednego. Opuszczenie tych ostrzeżeń unieważniało ekskomunikę. Ostrzeżenie winno być na piśmie z wymienieniem nazwiska tego, do kogo się odnosiło, oraz wyrażeniem przyczyny kary; należy wręczać je oskarżonemu wobec świadków.

Wyrok winien być spisany, uzasadniony i odczytany. Opuszczenie pozwu, dowodów sądowych, a nawet odczytania wyroku, unieważniało takowy.

Skutki ekskomuniki bywają surowsze, lub łagodniejsze, zależnie od tego, czy ekskomunikowany jest *vitandus*, czy *toleratus*. Ekskomunikowany vitandus ponosi takie następstwa ekskomuniki: 1. Pozbawia się prawa przyjmowania i sprawowania Sakramentów. 2. Nie odnosi korzyści z ogólnych modłów kościelnych, odpustów, ofiar. 3. Jest usunięty od uczestniczenia w nabożeństwach, zwłaszcza Mszy św.; ma prawo jednak być na kazaniu, a nawet bywać w kościele, poza czasem zbierania się tam wiernych. 4. Pozbawia się pogrzebu kościelnego, a ciała jego nie wolno grzebać na miejscu poświęconem. Jeżeli zaś byłby pochowanym na takiem miejscu, należy, jeżeli można, usunąć go, a cmentarz uważać za sprofanowany i nanowo poświęcić. 5. Traci jurysdykcyę kościelną. 6. Nie wolno mu przyjmować prebendy, ani żadnych godności. Nie może sprawować żadnych urzędów sądowniczych, jak: sędziego, adwokata, świadka, pełnomocnika, woźnego i t. p.; może jednak stawać w sądzie jako oskarżony, bronić się, a nawet apelować. 8. Nie wolno mu z nikim obcować, a to dla zapobieżenia gorszenia innych i dla tem łatwiejszego skłonienia wyklętego do poprawy. Do Grzegorza VII zakaz ten był bezwzględnym, od Grzegorza VII zaczęto go coraz bardziej łagodzić. Dotyczy on nie tylko samego wyklętego, lecz i wiernych. Nie wolno więc wdawać się z wyklętym w rozmowę, ani przyjmować od niego listów; nie wolno modlić się za niego publicznie; zabrania się wchodzić z nim w przyjacielskie stosunki, mieszkać z nim i załatwiać interesa. Rodzaje tych zabronionych stosunków z wyklętymi zawierają się w wierszu: *os, orare, vale, communio mensa negatur*. Obcowanie z wyklętymi w tych wypadkach nie pociąga za sobą żadnych następstw: a) Jeżeli z takiego obcowania wynika pożytek duchowy, lub materyalny dla wyklętego, np. gdy mu się daje napomnienie, lub jałmużnę. b) Obowiązek obcowania z nim, jakiemu podlega np. żona wyklętego. c) Uległość względem wyklętego, jako zwierzchnika, lub ojca. d) Nieświadomość prawa lub faktu. e) Obowiązki tak duchowe, jak doczesne czy to samego wyklętego, czy innych. Wypadki te streszczają się w wierszu: *Utile, lex, humile, res ignorata, necesse*.

Co do ekskomunikowanych t. z. *toleratos*, to są oni wykluczeni od przyjmowania Sakramentów, publicznych nabożeństw, pozbawieni możności przyjmowania beneficyów, oraz odmawia się im pogrzebu kościelnego. Wolno mu jednak obcować z innymi, stawać w sądzie *per exceptionem*, a nawet na prośbę wiernych udzielać sakramentów.

Absolucya wyklętego, czyli zdjęcie z niego klątwy następuje wtedy, gdy nawraca się on na dobrą drogę. Absolucya bywa udzielaną według przepisanej w pontyfikale, lub rytuale formuły. Jeżeli ekskomunika ma charakter ekskomuniki *ab homine*, absolucyi udziela ten, kto ją nałożył; może go jednak zastąpić w tem jego delegat. Jeżeli zaś ekskomunika wypływa *a jure*, należy rozróżnić, czy była zarezerwowaną, czy nie. Jeżeli była zarezerwowaną, — jest równoznaczną z ekskomuniką, wydaną *ab homine*; jeżeli nie była zarezerwowaną, absolucyi udziela biskup *pro utroque foro*, lub spowiednik approbatus, prawdopodobnie też *pro utroque foro*. W godzinę śmierci każdy kapłan może udzielać absolucyi od wszelkich cenzur; w niektórych jednak wypadkach chory, jeżeli wyzdrowieje, wpada ponownie w ekskomunikę. Jeżeli wyklęty zmarł bez kapłana, tylko biskup ma prawo zdjąć

raz pierwszy te cudowne znamiona objawiły się na jego ciele w sierpniu 1224 roku na górze Alvernia i to w ten sposób, że nietylko krwawe rany, ale głowy i końce gwoździ były widoczne. Stwierdzają to liczne świadectwa współczesnych braci, a także pisma papieskie Grzegorza IX i Aleksandra IV. Ten ostatni w bullach „Benigna operatio“ i „Grande et singulare“ występuje jako świadek naoczny. Opis szczegółowy podali Tomasz z Celano i św. Bonawentura. Złamany, pozbawiony ruchu i oślepły, kazał się wodzić na osiołku po miastach i wsiach każąc o pokucie. Samo jego spojrzenie kruszyło najzatwardzialsze serca. Czując zbliżającą się śmierć, wrócił do swego klasztoru przy kle Najśw. Panny Anielskiej. Tam kazał sobie odśpiewać skreślony przez siebie *Śpiew słoneczny*, którego ostatnią strofę sam powtórzył: „chwała niech będzie Panu dla śmierci cielesnej naszego brata“. Poczem upominał braci i udzielał im ostatnie błogosławieństwo. Bracia spełniając jego wolę, zdjęli zeń szaty i położyli go na ziemię, poczem zasłaniając ręką ranę w boku, począł złamanym głosem odmawiać Psalm 141, a przy ostatnim wierszu oddał ducha swego Panu, który był miłością całego jego jestestwa. Zgon Świętego nastąpił 1226 r. dn. 4 października (właściwie 3-go po zachodzie słońca). Grzegorz IX już w r. 1228 kanonizował go, a w roku 1230, ze składek całego świata wybudował na wzgórzu piekielnym wspaniały kł, gdzie złożone zostało ciało Świętego. Ponieważ usiłowano ukryć miejsce spoczywania św. relikwij, przeto po długich latach pracy odnaleziono je dopiero 12 grudnia 1818 r. i złożono pod wielkim ołtarzem.

O życiu, cnotach, łaskach i cudach serafickiego Świętego zachowane nam zostały w legendach przepiękne rysy. Współcześni uważali go za cudowne zjawisko pochłonięte całkowicie miłością Boga i ludzi. Jego pokora i miłość stały się przysłowiowemi. Kochając Boga nadewszystko, umiłował i wszystkie jego twory a więc zwierzęta nawet ptaki, które pozbywszy się przy nim przyrodzonego lęku, służyły mu. Ubóstwo zasadzał nietylko na wyzbyciu się wszystkiego, ale na odsunięciu się od wszystkiego co nie jest Bogiem. Ono opróżnia serca z tego co jest stworzone a napełnia je Bogiem. Ubóstwo stało się drugą jego naturą; im większe było tem bardziej cieszył się z niego. Mistrzowską charakterystykę Świętego dał Tomasz de Celano (Legend. I, p. 1, r. 29). „Był pełen uroku w obejściu; z natury słodki, ujmujący w mowie, w upomnieniu umiarkowany, w wypełnianiu rozkazów ścisły, w radach ostrożny, w działaniu dzielny, we wszystkiem uprzejmy, umysłu wesołego, ducha trzeźwego, w modlitwie wytrwały, we wszystkiem żarliwy, w cnocie niezłomny, do przebaczenia skory, do gniewu nie porywczy, w wyborze przezorny, dla siebie surowy, dla drugich wyrozumiały, powierzchowność posiadał bardzo ujmującą, wesoły z oblicza, słodki w rysach, postaci niskiej i drobnej, członków wątłych, jakby ciała pozbawionych, twarzy podłużnej, jasnej i ujmującej, oczu czarnych niewielkich, nosa subtelnego i prostego, czoła niezbyt wyniosłego, zębów białych i równomiernych, warg i skóry delikatnej, szyi cienkiej, głosu dźwięcznego i doniosłego, włosów i brody ciemnej“.

Św. Fr. był narzędziem Opatrzności dla całego Kła do odnowienia życia zakonnego. Wpływ jego sięgał jednak jeszcze dalej. Panowanie Inocentego III jest niejako szczytem potęgi politycznej Kła, która wszakże i te miała niebezpieczną stronę, że do kleru pociągnęła wielu niepowołanych. Ten więc ubożuchny, zatopiony w poświęceniu dla bliźnich i w miłości Boga zakonnik zwracał oczy ogółu ku głównemu, niebiańskiemu posłannictwu Kła Chrystusowego. Przypominał powinność pierwszorzędną pogodzenia dwóch przeciwieństw w oczach świata: potęgi i uległości, bogactwa i ubóstwa. Pod tym kątem widzenia należy go uważać jako odnowiciela całego Kła.

Najwymowniej wypowiada się duch Świętego w jego pismach, (różne reguły wspaniały testament, pieśń słoneczna, wiele listów, rozpraw, pieśni, upomnień i aforyzmów), zebranych w *Opuscula* wyd. Jana de la Haye, 19, oraz Waddinga *Opuscula S. Franc. Assis.* Antwerpia, 1623, wielokrotnie przedrukowywanych, ostatnio przez von der Burg'a w Kolonii 1848 r. Najdawniejszem źródłem do jego żywota, jest spi

nicznego. Od tych ekspozytów należy odróżnić kapłanów, którzy z upoważnienia bpa mieszkają we wsi i spełniają tam posługi duchowne, z powodu iż kościół parafialny jest zbyt oddalony albo droga, do niego prowadząca jest bardzo przykra dla wiernych. Takich ekspozytów nazywają także *vicarii residentes* albo *rectores*. *Ks. K. M.*

Ektenes ob. Brewiarz II.

Ektenia z greckiego oznacza modlitwę bezustanną (oratio sine intermissione) odmawianą w liturgii wschodniego Kła, przez dyakona, między Ewangelią a Ofiarowaniem. W Kle łacińskim odmawia się w modłach wielkopiątkowych. Modlitwy kapłana przed albo podczas E. nazywają się Synapte (Kolekty). E. jest podobna do litanii (ob.); treścią jej są modlitwy za Kł i jego sługi, za monarchę, za ojczyznę i t. d. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*. 1900, 8-o, t. I, str. 880; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München 1906, 4-o, t. II, str. 1264).

Ekwicyusz (Equitius) św., opat włoski z VI w. (święto Kł obchodzi 7 marca). Data urodzenia i śmierci E—a nie jest wiadomą, prawdopodobnie † ok. 540 r. Zasłynął życiem ściśle zakonnem i apiskiem, założył liczne klasztory męskie i żeńskie w neapolitańskiej prowincyi Valeria. Um, E—sz jako opat w Amiternum (obecna Pescara). (Por. wzmiankę u św. Grzegorza W. *Dialog.* 1, 4 u Migne P. L. t. LXXVII, 165...; Baroniusz *ad ann. 581, n. 9* i *Addend. post tomum nonum*; Boland. Mart. I, 649; W. W. t. IV, kol. 727—728; Buchberger, *Kirchl. Handlexikon*, 1906, München, zeszyt. 14, kol. 1326). *X. C. S.*

El (hebr. El, Sept. Teós; Wulgata Deus, assyr. ilu) w hebr. imię Boga. Elohim oznacza to samo z pewną różnicą (ob. art. Elohim). W tłumaczeniach nowszych (franc., niem., nasze ks. Wujka i t. p.) El i Elohim nie są rozróżniane. Wyraz El wyprowadzają od pierwiastku słowa nieużywanego ul—być silnym; inne tłumaczenia podaje Buhl, *Gesenius, Hebraisches Handwörterbuch* (12 wyd., 1895, p. 39). W. Biblii El oznacza Istotę Najwyższą, wogóle bóstwo, stąd też i bogów fałszywych. Dla oznaczenia prawdziwego Boga, Żydzi dodawali przymiotniki np. El hai—Deus vivus (Ps. XLI, 3); El elim—Deus deorum (Dan. XI, 36) i t. p. W poezyi często samo El (Job. V, 8; VIII, 5; Ps. X, 11; XVI, 1, XVII, 6...) Albo cum articulo ha—El np. Ps. LVIII, 20; Is. XLII, 5—Deus per excellentiam. (Por. Vigouroux, *La Bible et les decouvertes modernes*, 6 ed. 1896, t. IV, p. 465—470). W księgach protokanonicznych S. T. „El" spotykamy 226 razy, częściej Elohim; Elim—9 razy. Im starsi autorowie, tem częściej używają formy El. (Podług uwag Mendelkerna, *Concordantiae hebraicae*, Leipzig, 1896, t. I, p. 85—86 cytuje Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1628 stopniowo liczbę wyrazu El w księgach P. św.) Semici naogół często imię bóstwa dołączali do nazw osób i miejscowości, już to na początku, już to na końcu wyrazu, it. p. poganie Assurbanipal, Baltassar i t. d. Żydzi często w imionach Eleazar, Elkanan... Izrael, Daniel i w N. T. Nathanael i t. p. Przy nazwach pospolitych dodatek El oznacza doskonałość np. arze-El cedri Dei-cedry najwyższe i t. p. (Por. Vigouroux cyt.) *X. C. S.*

Ela (hebr. Elah lub Ela) w Bibli oznacza **1**-o imię księcia Idumejskiego, głowy pokolenia (Gen. XXXVI, 41; I Par. I, 52); **2**-o imię ojca Semei. Podług III Reg. IV, 18 Semei był naczelnikiem pokolenia Benjamina za Salomona; **3**-o Ela, syn i następca Baasy (ob. art. Baasa), król Izraelski. Ela panował 2 lata, żył rozpustnie; hetman jego Zamry podniósł rokosz, zabił Elę i cały dom Baasy. (III Reg. XVI, 6, 8); **4**-o Ela podług IV Reg. XV, 30; XVII, 1; XVIII, 1, 9, ojciec Ozeasza, ostatniego króla Izraelskiego; **5**-o I Par. IV, 15 wspomina Elę, syna Kaleba z pokolenia Judy; **6**-o inny Ela, podług I Par. IX, 8, był synem Ozi, z pokolenia Benjamina. *X. C. S.*

Elam, nazwa narodu i zamieszkanego przezeń kraju (Gen. 14, 1, 9; Iz. 11, 11, Jer. 25, 25; 49, 34—49; Ez. 32, 24 i in.) Według Iz. (12, 2) był on położony niedaleko Medyi, według Dz. ap. (2, 9) między Medyą a Mezopotamią. W piśmie klinowem, zwie się po asyryjsku Elamiti. Pod panowaniem Persów E. pod nazwą Uvaza stanowiło 8 satrapię. Kraj był górzysty, niziny przerzynały rzeki i stru-

aplską gorliwość F-a, pragnął mieć go swoim koadjutorem i następcą, na co pż zezwolił, i F. został mianowany bpem tytularnym w Nikopolis, koadjutorem genewskim, konsekrowany 8 grudnia 1602 r. w Thorens, gdzie był ochrzczony i gdzie mieszkała jego matka. Jako bp, w zaparciu siebie i w zupełnem poświęceniu się dla Kła, chciał być wszystkiem dla wszystkich, aby wszystkich pozyskać Chrystusowi, świętą miłość miał ku wszystkim swoim dyecezyanom, a szczególnie względem podwładnego mu duchowieństwa, i wielką troskliwość dla ubogich, chorych, błądzących i cierpiących. W wielkiej a prostej duszy św. bpa Genewy wszystkie cnoty jaśniały. Odznaczał się zawsze przedziwnym taktem we wszystkich swoich czynach; podobny do baranka, gdy o własną jego osobę chodziło — podobny zaś do lwa w obronie prawdy świętej. Słodki jak nieba posłaniec, wesoły z wesołymi, cierpiący z cierpiącymi, smutny wobec zatwardziałych w grzechu. Nawracania, jakie F. dokonywał ciągle, oburzały kalwinów, tak iż ci postanowili zgładzić go ze świata i zamiar ten wykonano, ale nie udał się, a F. względem swoich nieprzyjaciół zachowywał się jak najprzyjaźniej i świadczył im dobrodziejstwa. W Annecy założył szkoły publiczne filozofii, teologi i prawa, seminaryum duchowne, zgromadzenie Wizytek (ob.), którego pierwszą przełożoną była Joanna de Chantal, uczennica i współpracownica św. Franciszka. Gdy siły św. bpa osłabły, prosił on o koadyutora. Wybór, za radą kardynała Karola Boromeusza, padł na Jana Franciszka Salezego, brata bpa, który został pokonsekrowany na bpa tytularnego chalcedońskiego w Turynie 1618 r. W 1619 r. F. towarzyszył kardynałowi sabaudzkiemu do Paryża, który udawał się tam, aby dla księcia piemonckiego prosić o rękę Krystyny, siostry Ludwika XIII. Miewał tam kazania w kle św. Andrzeja des Arcs, na które zbiegały się tłumy prawowiernych i heretyków, którzy po kazaniu prosili F-a o konferencye, aby sobie wyjaśnić pewne wątpliwości. Jan Paweł Gondi, kardynał Retz, arbp paryski, pragnął go mieć swoim koadyutorem, ale F. nie chciał opuścić dyecezyi, którą mu P. Bóg powierzył. R. 1622 F. otrzymał od księcia sabaudzkiego zaproszenie udania się do Awinionu, na narady co do Hugonotów, pko którym, wraz z Ludwikiem XIII, walczył on w Langwedoku. Kiedy dwór francuski przeniósł się niebawem do Lyonu, udał się tam i F., a odmawiając wygodnego, ofiarowanego mu tam lokalu, zamieszkał u ogrodnika klasztornego Wizytek, aby naśladować ubóstwo Jezusa Chrystusa. Na Boże Narodzenie miał jeszcze kazanie wobec całego dworu, następnego dnia wysłuchał spowiedzi książąt piemonckich, odbył obłuczyny dwóch nowicyuszek w klasztorze Wizytek; nazajutrz zauważył wielki upadek sił, ale jeszcze w dzień św. Jana mszę św. odprawił, potem wystąpiły objawy apopleksyi. Chociaż św. był przytomny, prosił o ostatnie olejem św. namaszczenie i często wzbudzał akty strzeliste: „obmyj mnie Panie z grzechów moich, odejmij odemnie nieprawość moją i oczyść mnie więcej jeszcze“, umarł 28 grudnia 1622 r., w 55 r. życia a 20 bpstwa. Ciało jego przeniesiono do Annecy, do fundowanego przezeń klasztoru. Beatyfikowany przez Aleksandra VII r. 1661, kanonizowany 19 kwietnia 1665 r.; wyznaczono 29 stycznia na obchód jego święta, ponieważ w tym dniu ciało jego przewiezione było do Annecy. Pż Pius IX brevem z d. 16 listopada 1877 ogłosił św. F. doktorem Kła. Dzieła: *Introduction à la vie devote*, znane pospolicie pod nazwą *Filotea*, gdzie wykazuje, że prawdziwa pobożność nie jest wyłącznym przywilejem pewnych tylko osób, lecz może być praktykowaną przez wszystkie stany; *Traité de l'amour de Dieu*, traktat znany p. n. *Teotym*, *Lettres spirituels*. Zbiorowe wydanie: *Oeuvres complètes de S. Fr. de Sales*, Paris, 1821—23, in 8-o; 1834—36, Lyon, 1855, 5 vol., 1864; Paris, 1857—59, 14 v., 1868, 6 v., in 8-o; najnowsze wydanie 1906 r. W polskim przekładzie mamy przekłady następujących dzieł św. F.: *Kazania na niektóre święta i niedziele*, Warszawa, 1693; *Przestroga dla spowiedników, sposób odprawiania pobożnie Mszy św.*, Kraków, 1793; *Listy duchowne*, Warszawa, 1694, Kraków, 1771 i 1774; *Rozmowy duchowne*, Warszawa, 1676, Wilno, 1764, Kraków, 1770; *Traktat o miłości Bożej*, Warszawa, 1750, 1751, 1781; *Filotea*, wydan. przez ks. J. Denhoffa, Kraków, 1679, i przez ks. A. Jełowickiego, War-

szawa, 1872. (Por. Dépéry, *Esprit de S. Fr. de S.*, Paris, 1841, 3 v.; *Duch św. Franciszka Sal.*, Kraków, 1770; *S. Fr. de Sales peint par les dames de la Visitation*, Lyon, 1840; Maupas, *Vie du vén. Fr. de S.*; Louis de la Rivière, *Vie du vén. Fr.*, Lyon, 1624; Baudry, *Le véritable ésprit de S. Fr.*, Lyon, 1846, 4 v., in 8-o; *Apôtre du Chablais*, 2 vol.; *Vie de S. Fr. de S. par M. le curé de S. Sulpice*, Paris, 1862, 2 vol.; J. C. Lager, *Leben des h. Franz von Sales*, nach d. 5 Aufl. übersetzt, Regensburg, 1872, t. I; ks. A. Chmielowski, *Żywot św. Franciszka Salezego, Bpa i Doktora Kła*, Warszawa, 1901; Jocher, *Obr. bibliogr.*, III, s. 430). *X S. G.*

Franciszek bonae spei karmelita Krespin, teolog i historyk klny, ur. 20 czerw. 1617 w Lille we Flandryi, uczył filozofii i teologii w Lawonium, był prowincyałem zakonu; † 1677 r. w Brukselli. Z jego licznych pism wymienić należy: *Commentaria tres in universam Aristotelis philosophiam*, Brux., 1652; *Theologia universa*, Antw., 1662. Nadto w obronie swego zakonu przed napaściami Jezuitów napisał *Histor. theolog. Carmeli ornamentarium*, 2 t.; Antw. et Col., 1669—1677. Pko ex-prowincyałowi Augustyanów, Christianowi Lupusowi ukazała się książka p. t. *Liber apologeticus etc.*, Antw., 1666, i *Causa Christianorum Dei etc.*, ibid., 1666: pko sporom teologiczno-moralnym *Apologema retortum*, Lov. et Antw., 1666; *Christi fidelium contritionale*, Antw., 1670, i *Clypeus contritionalis*, Antw., 1670. Wreszcie polemiczne jest dzieło: *Examen theologicum.*, Brux., 1672. (Por. *Bibl. Carmel.*, I, 482; Foppens, *Bibl. belg.*, I, 287).

Franciszek Borgiasz (de Borgia) św., generał jezuitów, ur. w r. 1510 w Gandyi; był synem Jana de Borgia, księcia Gandyi, i Joanny Aragońskiej. Od dzieciństwa okazywał niezwykłą pobożność i powagę; już w 5 r. życia umiał zasady wiary. Od 7 roku życia oddany na wychowanie osobom uczonym i pobożnym wielkie czynił postępy w nauce, w niczem nie zmniejszając swych pobożnych praktyk, do których czuł nieprzeparty pociąg. W 10 r. życia utracił matkę, lecz ten cios utwierdził go tylko w pobożności. Ojczyzna F-a ciężkie przechodziła próby wskutek łupiestw i napadów buntujących się obywateli. Miasto rodzinne Gandya również dotknięte była niezgodą i walką stronnictw; rodzina F-a musiała ratować życie ucieczką do Saragossy. Tu F. pod opieką swego wuja Jana Aragońskiego, arbpa Saragossy, kształcił się w naukach odpowiednich jego stanowi, nie zaniedbując przytem pracy nad wyrobieniem cnót; bojaźń boża i miłość Ukrzyżowanego szczególniej serce jego zajęły. Dotknięty bolesną chorobą w ciągu 6 miesięcy nie opuszczał łoża w Baëça. Po skończeniu nauk udaje się jako 18-letni młodzieniec na dwór Karola V, gdzie mimo panującego w tych warunkach zepsucia i tysiącznych okazyj do złego F. czystym pozostał. Cesarz nazywał F-a „cudem książąt". Nie zmienił rodzaju życia nawet po zawarciu małżeństwa z Eleonorą de Castro. Muzyka i polowanie były ulubionemi rozrywkami młodego księcia. Dla swych zdolności i wysokiej nauki towarzyszył cesarzowi w jego wyprawach wojennych do Barberussy w r. 1535 i do Francyi. W r. 1535 złożony niemocą, powstał z niej więcej jeszcze uduchowiony; po raz drugi zasłabszy, bliski już był śmierci, lecz nadspodziewanie wyzdrowiał. W r. 1539 umarła cesarzowa Izabella w Toledo. F-i powierzono odwieść ciało do Grenady. Gdy je przewieziono na miejsce przeznaczenia i otwarto trumnę w celu stwierdzenia tożsamości zwłok, F. spojrzał na zeszpecone korupcyą oblicze cesarzowej i uderzony łaską, widząc tak dotykalnie nietrwałość rzeczy ziemskich, powziął zamiar niezłomny poświęcenia się Bogu, jeżeli przeżyje swą małżonkę, do czego zobowiązał się ślubem. Zaszczycony przez cesarza nowemi godnościami, nie zmienił rodzaju życia, przeciwnie—od chwili swego zupełnego nawrócenia surowszym oddał się postom, podwoił swe dobre uczynki, częściej przystępował do Komunii św. Bytność na jego dworze jezuity o. Arasz dała mu sposobność poznania reguły Jezuitów i przywiązała do zakonu. Korespondował ze św. Ignacym Loyolą w kwestyi częstej Komunii św. w stanie świeckim. Po śmierci swego ojca został księciem Gandyi; powrócił na swój dwór r. 1543. W r. 1546 † mu małżonka. Bawił wtedy w Hiszpanii o. Lefèvre, pierwszy to-

warzysz św. Ignacego. F. pod jego kierunkiem odbył rekolekcye według metody św. Ignacego. W r. 1546 założył kolegium Jezuitów w Candyi. Zapragnął też w końcu w zakonie Towarzystwa Jezusowego oddać się Bogu na wieczną służbę, lecz św. Ignacy radził mu naprzód dokończyć wychowania dzieci, ugruntować fundacye zaczęte i przejść całkowity kurs teologi ze stopniem dra. Po złożeniu pierwszych ślubów za osobnem pozwoleniem St. Aplskiej, otrzymanem przez św. Ignacego, pozwolono mu jeszcze pozostać na świecie przez lat 4. W r. 1549 sprawy państwowe własne zostały pomyślnie załatwione F. po zrobieniu testamentu udał się do Rzymu. Dowiedziawszy się, że pż Juliusz III chce go obdarzyć godnością kardynalską, wyjechał z Rzymu i ukrywał się czas jakiś w Hiszpanii u Jezuitów. W r. 1551 przyjął święcenia kapłańskie. W Towarzystwie Jezusowem zajaśniał szczególniej cnotą pokory, obierając najniższe zajęcia, zbierając po ulicach jałmużnę itd. Z upodobaniam oddawał się katechizacyi dzieci i prostaczków ubogich. Później, jako misyonarz, przebiegał miasta Hiszpanii, Kastylii, Andaluzyi i Portugalii, głosząc wszędzie z pożytkiem słowo boże. Niedługo potem naznaczony został przez św. Ignacego superyorem generalnym na Hiszpanię, Portugalię i Indye. Stan jego zdrowia tak się pogorszył, że nie mógł być obecnym w Rzymie w r. 1557 dla wzięcia udziału w wyborze drugiego generała Jezuitów, następcy św. Ignacego, o. Layneza. W r. 1563 sam został obrany trzecim generałem zakonu. Zostawszy generałem, założył w Rzymie dom dla nowicyuszów. Dbał o rozwój misyj, wychowywania pracowników ewangelicznych; wpłynął wielce na udoskonalenie kolegium niemieckiego itd. Za jego generalatu śpieszyli do Rzymu, prosząc o przyjęcie, młodzieńcy z całej Europy, jak św. Stanisław Kostka, bł. Jan Berchmans, Antoni Raquae i Klaudyusz Akwawiwa. Podczas zarazy, która spustoszyła stolicę świata chijańskiego w r. 1566, F. dał dowód heroicznej miłości bliźniego, wysyłając swych zakonników na wszystkie strony, by ratowali zarażonych. Nie mniejszą też była w św. F. cnota umartwienia; był on prawdziwym mistrzem w wyszukiwaniu sposobów udręczenia swego ciała na zadosyćuczynienie, jak mówił, za swe grzechy. Mocno cierpiący towarzyszył w drodze krdłowi Aleksandrowi, udającemu się do Francyi, Hiszpanii i Portugalii w celu zachęcenia książąt chijańskich do dania pomocy pko mahometanom. W Ferrarze zaslabł tak mocno, że go w lektyce zaniesiono do Rzymu i tu po kilku miesiącach † dn. 1 października 1572 r., w wieku lat 62. Pochowany w domu professów; pozostawało jego ciało tamże do r. 1617, w którym przeniesiono je do kła Jezuitów w Madrycie. Beatyfikowany był w r. 1624 przez Urbana VIII, kanonizowany w 1671 przez Klemensa X, pża. Święto 10 października. Św. F. napisał parę dzieł w języku portugalskim, które zostały przetłumaczone na język łaciński: *Sermo de Verbis Lucae XIX*, ut appripinquavit Jesus etc.; *Operum christiani hominis speculum; Collyrium spirituale*; *Super cantic. trium Puerorum*; *Opera omnia*, Bruxellis, 1675; *De ratione concionandi*, 1598; *Precipuae materiae e Summa Theolog. D. Thomae Aquin.*, 1550 i 1570. (O św. F. pisali: Ribadeneira, Verjus et Eusebius de Nieremb., *Vie de saint Fr. de Borgia*; Cepali, Romae, 1624; *Abrégé de la vie de s. Fr. de Borgia*, Paris, 1671; Bartoli, *Der hl. Fr. Borgia etc.*, Wien, 1861, 8-o, wyd. 2-ie, i inni).

X. J. N.

Franciszek Caracciolo św., założyciel zakonu Kleryków Regularnych Mniejszych, ur. w r. 1563 w Santa-Maria w Abruzyi; pochodził ze szlachetnej i pobożnej rodziny; otrzymał staranne wychowanie. Młodość spędził bogobojnie dzięki częstej Komunii św. i nabożeństwu do N. M. Panny. Jaśniał szczególniej cnotą miłości ku ubogim, których wspierał szczodrze, często nawet pozbawiając się sam posiłku dla nakarmienia głodnego biedaka. W 22 roku życia zapadł ciężko na zdrowiu; wtedy poznał nietrwałość rzeczy tego świata i postanowił oddać się całkowicie Bogu. Po skończeniu teologii w Neapolu został wyświęcony na kapłana. Powodowany gorliwością o zbawienie dusz, F. przystąpił do bractwa, którego członkowie zajmowali się przygotowaniem skazańców do dobrej śmierci, nauczania i da-

wania pomocy religijnej więźniom i galernikom. W r. 1558 założył wraz z Janem Adorno i Fabrycyuszem Caracciolo zgromadzenie kapłanów, którzyby łączyli życie czynne, aplskie z praktykami życia bogomyślnego. Ułożywszy regułę swego zakonu, pośpieszyli do Sykstusa V, pża, z prośbą o zatwierdzenie jej, co nastąpiło w r. 1558, w r. zaś 1589 wszyscy trzej złożyli śluby uroczyste, dodając do trzech zwykłych czwarty — nieszukania żadnej godności ani w zakonie, ani w Kle. Dawanie misyj, spowiedź i kaznodziejstwo całkowicie wypełniały im życie. Wydatną cechą zakonu była nieustanna adoracya Przen. Sakr. Zostawszy superyorem generalnym zakonu uważał się jednak F. za sługę wszystkich, spełniając najniższe posługi w klasztorze. F. był obdarzony od Boga darem cudów i proroctw; poznał też naprzód chwilę swej śmierci, która nastąpiła dn. 4 czerwca 1608 r. Zakon św. F. rozszerzył się w królestwie neapolitańskiem, w Portugalii i w Hiszpanii. Beatyfikacya F-a odbyła się za Klemensa XIV, kanonizacya zaś w r. 1807 za Piusa VII. Święto 4 czerwca. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, I, kol. 1083 i nast.; Glaire, *Dictionnaire*, t. I; Schäfler, *Handb. der kathol. Theologie*, t. II, s. 57). *X. J. N.*

Franciszek a Christo, augustynianin portugalski, teolog XVI w. Ur. w Koimbrze. F-k w mieście rodzinnem był profesorem uniw. 1564—1584 r. i tu † 1587 r. Jaśniał nauką, wymową i znajomością języków. Napisał: *Enarrationes in collectanea l. 1 sententiarum*, Coimbriae, 1579; *De fide, spe et caritate*, ib., 1579; *Praelectiones sive enarrationes admirabilis divini Verbi incarnationis*, ib., 1564. Dzieła zaleca układ jasny, gruntowna nauka. (Por. W. W., t. IV, k. 1823; Hurter, *Nomenclator theologiae*, Oeniponte, 1892, t. I, p. 44).

Franciszek z Hieronimo albo de Girolamo św., misyonarz Towarzystwa Jezusowego, urodzony dn. 16 grudnia 1643 r. w Grottaglio, miasteczku prowincyi Otrante w królestwie Neapolitańskiem; był najstarszym z dwónaściorga dzieci, z których każde odznaczało się szczególniejszą pobożnością. F., mając lat zaledwie 10, uczył inne dzieci katechizmu. Niezwykła dobroć, miłosierdzie względem ubogich cechowały to dziecię uprzywilejowane. Bóg cudami nagradzał miłość F-a ku bliźnim i często cudownie dostarczał mu chleba i pieniędzy, gdy chodziło o przyjście z pomocą potrzebującym. W 16 r. życia przyjął tonzurę i udał się do Neapolu, dla odbycia studyów teologicznych. W r. 1666 wyświęcony na kapłana, oddał się pracy aplskiej. Wstąpiwszy do Jezuitów, złożył śluby uroczyste w r. 1682. Pragnieniem jedynem F-a było udać się do Indyj lub Japonii na misye, aby tam przelać krew za Chrystusa, lecz ulegając woli przełożonych, pozostał w kraju i przez 40 lat niezmordowanie oddawał się pracy aplskiej wśród wiernych. Niezwykłe łaski, jak dar rozpoznawania duchów, odszukiwania rzeczy ukrytych i częste extazy oraz cudowne uzdrowienia nawracały wielu grzeszników z różnych sfer społeczeństwa. Założył stowarzyszenie kupców, którzy zobowiązali się przestrzegać nieposzlakowanej uczciwości, pełnić dobre uczynki i okazywać miłosierdzie względem ubogich. † w Neapolu dn. 11 maja 1716 r. Zaraz po śmierci przy ciele Św. miało miejsce cudowne uzdrowienie małoletniej córki księżny neapolitańskiej, Lauria. Ten i inne cuda, które działy się za przyczyną Św., skoniły pża Piusa VII do beatyfikacyi F-a w r. 1806, w r. zaś 1839 Grzegorz XVI uroczyście go kanonizował. Święto 11 maja. (Por. Sintzel M., *Hl. Franciscus von Hieronymo (Girolamo) etc.*, Regensb., 1843, 8-o; Glaire, *Dictionnaire*, t. I; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theol.*, t. II, 8-o; Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, 4-o, t. I, kol. 1101 i nast.). *X. J. N.*

Franciszek Ksawery, św., jezuita hiszpański, apostoł Indyj i Japonii z XVI w. Ur. 7 kwietnia 1506 r. na zamku dziedzicznym Xawier (Xawer, Iavier) w królestwie Nawarry (pod Pampeluną), z ojca Jana Jasso i matki Maryi Azpilcueta Xaveryi. Nauki odbywał w Paryżu w kolegium św. Barbary od r. 1524; już w 1527 r. nauczał sam filozofii w Beauvais, a 1530 r. otrzymał doktorat z filozofii. Od dzieciństwa F-k jaśniał czystością obyczajów, szlachetnością charakteru, słodyczą i łagodnością, a zarazem z wybitnemi zdolnościami

łączył wytrwałą pracowitość. Od r. 1525 mieszkał razem z Piotrem Faberem; ok. 1529 r. zbliżył się do św. Ignacego Loyoli, wspólnie z nim mieszkał i przebywał. F. choć z początku dał się unosić myślom o karyerze i sławie światowej, to jednak, po odbyciu ćwiczeń duchownych wraz ze św. Ignacym, postanowił się całkowicie poświęcić na służbę Bożą. Razem z pierwszymi towarzyszami św. Ignacego (1534 r.) złożył F-ek śluby na Montmartre, a 1536 r. udał się z 8 towarzyszami przez Lotaryngię i Niemcy do Wenecyi. Od 1537 r. rozpoczęła się ich cicha praca przy szpitalu: pielęgnowanie chorych, nauczanie katechizmu i głoszenie słowa Bożego. W tym też czasie (1537 r.) otrzymał F-k święcenia kapłańskie w Vicenzy; w Rzymie od pża Pawła III — błogosławieństwo na prace misyjne do Jerozolimy, lecz rozchorowawszy się w Vincenzy, pozostał we Włoszech, pracował gorliwie w konfesyonale i na ambonie w Bolonii, a od postu 1538 r. w kle św. Wawrzyńca in Damaso w Rzymie. W tym czasie Jan III, król portugalski, prosił pża Pawła III o misyonarzy dla nowoodkrytego kraju, Indyj portugalskich; pragnął mieć kapłanów z nowozałożonego przez św. Ignacego zakonu. Na rozkaz pża udali się do Lizbony św. F-k Ksawery oraz Szymon Rodriguez i wraz z wysłańcami królewskimi udali się do Indyj. Św. F-k otrzymał wtedy godność nuncyusza papieskiego, wraz z bardzo rozległą władzą. Świętobliwi misyonarze z zapałem udali się w drogę, korzystając z każdej sposobności, by naukami i posługiwaniem nawracać dusze do Boga, czy to w Lizbonie przed wyjazdem, czy to pracując gorliwie nad duszami współtowarzyszów i załogi okrętowej. Po kilkunastu miesiącach podróży 1542 r. stanęli w Goa. W tych miejscowościach św. F-k zastał wielkie zepsucie; gorliwie począł tedy apostołować i rychło zaprowadził życie szczerze katolickie, Na życzenie wikaryusza jeneralnego, Michała Vaza, udaje się przy końcu tegoż r. (1542) F-k na południe półwyspu indyjskiego do Parawasów (rybaków) i tu tysiące ludu ochrzconego, lecz w życiu chijańskiem zaniedbanego, gorliwie nawraca. Powróciwszy do Goa usilnie popiera sprawę utworzenia seminaryum misyjnego w tem mieście; przy kolegium św. Pawła osadza Pawła Camerte, jako pierwszego kierownika seminaryum. Misyonarzy z tej uczelni duchownej zwano pospolicie Paulistami. W krótkim stosunkowo czasie zdążył św. F-k gorliwą pracą zanieść słowo Boże do pogan na Malabarze, na Cejlonie, w Travankor i in. (1543—1544 r.). P. Bóg wspomagał św. Apostoła w jego zapale misyjnym, darzył cudami, darem języków itp. Palony szczytną miłością dusz ludzkich, św. F-k przebiega okolice Indyj, jedzie do Meliapur i Malakki (1575 r.), Kochiny, na wyspy Amboina, Ulate, Dzilolo, Ceylon, wraca do Goa i Kambodży. Około tego czasu przybył do św. F-a japończyk Arigeroo. Ochrzcił go nasz Święty i dał mu imię Pawła a Santa Fide. Wraz z nim i innymi Jezuitami udał się (1549 r.) św. F-k do Japonii. Pomimo niechęci bonzów i in. trudności, nawrócił św. F-k licznych Japończyków. W 1551 r. wrócił do Goa i stąd przedsięwziął wycieczkę misyjną do Chin. W tym czasie śmiertelnie zachorował i złożony nad brzegiem morza † 1552 r. na wyspie Sancian. W 1554 r. złożono jego ciało w Goa. P. Bóg uświetnił św. F-a, jak za życia, tak też i po śmierci, licznymi cudami. Pż Paweł V 1619 r. beatyfikował, a Grzegorz XV 1622 r. kanonizował św. F-a. Na życzenie jenerała Jezuitów, Aquavivy, 1614 r. sprowadzono do Rzymu rękę Świętego i umieszczono w kle al Gesu. Pozostały po św. F-u liczne katechizmy dla Malabarczyków, Malakczyków i Japończyków. Lecz przedewszystkiem pięknymi zabytkami są jego listy, pisane po hiszpańsku. Drukował je po łacinie jezuita Horacy Tursellini *Libri IV, 52 ep.*, Romae, 1596; Petrus Possinus S. J. dodał *Liber V, 18 ep.*, ib., 1661; w 7 tomach wydano je Rom., 1567 i 1581 r.; krytyczne wydanie hiszp. dał Roch Menchaca 146 listów: *Epistolarum omnium l. IV*, Bononiae, 1795, 2 t., zaopatrzył je w uwagi chronologiczne i we wstęp apologetyczny; tłum. niem. Józef Burg (Neuwied), 1836—1840, 3 t., de Vos S. J. (136 listów), 2 t., Regensburg, 1877; najnowsze wydanie krytyczne w *Monum. historica S. J.*, Madrid., 1899. (Por. Torsellini, *Vita S. Francisci X.*, Rom., 1593; Antverp., 1596; Bartolli, *Asia parte I*, t. I—IV; Poussin, *De anno natali S. Francisci X.*, Tolosae,

1677; Bouhours, *Vie de S. Fr. X.*, Paris, 1682 (po niem., Frankfurt, 1830); Fr. de Sousa S. J., *Oriente conquistado*, Lisboa, 1710, I; Coleridge S. J., *The life and letters of St. Fr. X.*, 2 v., London, 1874; *Żywot św. F-a*, Crosa, 2 t., Toulouse, 1900; Astrain, *Hist de la comp. de Jesus*, I, Madr., 1902; *Razon y Fe*, 5, 1903, 375—386; *Stimmen aus M. L.*, 1906, I, 249—269; u nas wyszły *Vita s. Francisci Xaverii e S. J. compendio descripta*, Lublini, 1691; Gedani, 1736. Po polsku *Cudotwórca świata, opieka królestw, miast obrona... Patron św. Franciszek Xawery*, Kalisz, 1765; *Zebranie doskonałości chrześcijańskiej w życiu i cnotach św. Franciszka Xawerego S. J., indyjskiego apostoła wydające się, na 10 uwag przez tyleż decenny do niego piątków, dla szczególniej nabożnych do tego Świętego rozłożone*, Kalisz, 1769; Bouhours Dominik ks., *Uwagi chrześcijańskie na każdy dzień miesiąca, z dodatkiem uwag o miłości boskiej i listu św. Franciszka Xawiera*, wyd. 10, Kraków, 1892; Hołubowicz Józef ks., *Żywot św. Franc. Ksawerego T. J...* według *ks. Dominika Bouhoursa*, Kraków, 1887. Por. też W. W., t. IV, k. 1839—1843; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, t. I, 1907, k. 1527).

X. C. S.

Franciszek z Mayronis, franciszkanin, doktór paryski, ur. w Digne, † w Plaisance w r. 1325, uczeń i współtowarzysz Scota. Nazywano go Doctor acutus, a także Magister abstractionum i Père des formalités. Napisał *Commentaires sur les quarte livres des Sentences*, Venise; było wiele wydań; *Sermons sur le carême* et sur les Saints, Venise et Bâle; *Traités théologiques*, Bâle; *Explication sur les dix commandements*, Paris 1619; *Vérités theologiques sur saint Augustin* et la Cité de Dieu, Toulouse, 1488; Venise, 1489. (Por. Glaire, *Dictionnaire de Sciences*, 8-o, t. I; Blanc, *Dictionnaire de Philosophie*, 1906, 4 o).

Franciszek z Pauli św., założyciel zakonu Minimitów, ur. w Pauli, miasteczku w Kalabryi, w r. 1416. Pragnąc całkowicie oddać się Bogu, usunął się na samotność. Rodzaj życia, jaki prowadził, pociągnął ku niemu wielu, którzy pragnęli pod jego kierownictwem dążyć do doskonałości. Gdy liczba uczniów F-a z każdym dniem się powiększała, wybudował dla nich klasztor, pierwszy tego zakonu. Sykstus IV zatwierdził regułę nowego zakonu w r. 1474. Św. F. zalecał swoim braciom przedewszystkiem najgłębszą pokorę, stąd nazwa Minimitów cz. Najmniejszych. Zakon ten rozszerzył się szczególniej we Franci, dokąd wezwał go Ludwik XI, aby modłami swemi uprosili mu wyzdrowienie. Oprócz tego jeszcze za życia św. Fundatora rozwinął się ten zakon w Hiszpanii i Niemczech. Św. F. † w Plessis-les-Tours dn. 2 kwietnia r. 1507. Kanonizacyi dopełnił Leon X w r. 1519. Święto 2 kwietnia. Żywot Św. pisali: P. Hilarion de Coste, *Le Portrait en petit de St. Fr de Paul*, Paris, 1655, in 4-o; P. Reggio, *Vita, miracoli e morte di S. Fr.*, Venezia, 1701; Dabert, *Hist. de S. Fr. de Paul et de l'ordre des Minimes*, Paris, 1875; Pradier, *Vie de St. Fr. de P.*, Paris, 1903, i inni. (Por. Schäfler, *Handlexikon der Kath. Theol.*, 8-o, t. II; Blanc, *Diction. de la Pensée*, 4-o, t. II; Pétin, *Dictionnaire hagiogr.*, Paris, 1850, 4-o, t. II, kol. 1052).

X. J. N.

Franciszek Pradzic bp wrocławski ob. Prawdzic Franciszek.

Franciszek de Régis św. T. J., ur. w r. 1597 w Font-Couverte w dyec. narboneńskiej; studya odbył u Jezuitów w Beziers, gdzie wraz z innymi jednomyślnymi współtowarzyszami zawiązał stowarzyszenie dla uprawiania cnót i pobożności; po przebyciu ciężkiej choroby wstąpił w r. 1615 do Jezuitów, gdzie był profesorem uczącej się młodzieży. W r. 1630 wyświęcony na kapłana, poświęcił się bohatersko pielęgnowaniu chorych na zarazę; w r. 1631 wysłany przez przełożonych jako misyonarz do Langwedocyi, z wielkim pożytkiem dla dusz tu pracował; nawrócił też wielu protestantów na łono Kła † pełen zasług dla religii i społeczeństwa dn. 31 grudnia 1640 r. w Louyesc (Ardèche). Pż Klemens XI ogłosił go w r. 1716 błogosławionym; w r. zaś 1737 pż Klemens XII uroczyście go kanonizował. Święto 16 czerwca. Żywot św. F. R.

pisali: Daubenton, *Vie de st. J. Fr. de Régis*, apôtre de Velay, Paris, 1716; Lyon et Paris, 1863; D. Schelkle, *Lebensgeschichte des kl. J. Fr. R. etc.*, Augsb., 1843; J. B. Toussaint, *Leben des kl. Fr. R. aus der Geselschaft Jesu*, Mainz, 1882, i inni. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, 8-o, t. II; Glaire, *Dict. des Sciences*, Paris, 1868, 8-o, t. II).

X. J. N.

Franciszek Solano św., zakonu Franciszkanów (O. F. M.), Apostoł Peru, ur. w r. 1549 w Montilla w Andaluzyi, † dn. 14 lipca 1610 r. w Peru. Jaśniał cnotami w Hiszpanii od r. 1580, od r. 1590 w Peru, najpierw między Indyanami, później w Limie, jako sławny kaznodzieja. Obdarzony od Boga darem proroctw i cudów, wielu zbłąkanych nawrócił na drogę cnoty. W r. 1675 został beatyfikowany, kanonizowany zaś w r. 1726 przez Klemensa X. Święto 24 lipca. (Por. Kellen, *Franciscus redivivus*, Moguntiae, 1676; Schröder, *Leben des hl. Fr. Solanus etc.*, Regensburg, 1876, 8-o; Hinger, *Der hl. Fr. Solanus, Missionär des Franciscaner-Ordens*, München, 1877, 12-o).

Franciszek Venimbeni błog., franciszkanin, ur. w r. 1251 w Fabriano. Wstąpiwszy do Franciszkanów, oddał się z zapałem modlitwie, co jednak nie przeszkadzało mu uprawiać pilnie nauki i dojść do wielkiej sławy w kaznodziejstwie. Większą jednak była jego pokora, która podbijała serca słuchaczów i prowadziła do Boga. Wielu tym sposobem pozyskał Bogu i skłonił do wstąpienia do zakonu. Odznaczał się wielkiem nabożeństwem do Przenajśw. Ofiary, którą codziennie z anielską iście pobożnością sprawował. Gdy pewnego razu po skończeniu Mszy św. żałobnej wyrzekł: „Requiescat in pace!“ usłyszał wiele głosów z radością odpowiadających mu „Amen!“ Św. F. † w r. 1322. Cześć jego potwierdził w r. 1775 pż Pius VI. Święto 12 kwietnia.

Franciszek z Vittoria, dominikanin hiszpański, znakomity teolog z końca XV i początków XVI w. Ur. w Vittoria ok. 1480 r., wstąpił do Dominikanów w Burgos i tu zajaśniał wybitnemi zdolnościami. To też przełożeni wysłali go do Paryża na dalsze studya (ok r. 1505—1506). Tu już 1516 r. F-k został profesorem; między uczniami liczył słynnego Dominika de Soto. W r. 1521 uzyskał F-k doktorat z teologii w uniw. paryskim. W r. 1522 wrócił do Hiszpanii, nauczał w kolegium św. Grzegorza w Walladolidzie, a w 1526 r. drogą konkursu otrzymał Cathedram primam de theologia w uniw. w Salamance i tu pracował do r. 1544. Słusznie F-a uważają jako twórcę szkoły teologicznej w Salamance. Wielkie zdolności pedagogiczne F-a jednały mu licznych słuchaczów. Z pomiędzy uczniów jego zasłynęli Melchior Cano, Medina, Ledesma i in., późniejsi mistrzowie szkół teologicznych w Alcala, Coimbra, Sewila, Evora itd. Słusznie przeto F-a zwano „magister magistrorum“. Nauką swą odnowił F-k scholastykę, przyczynił się do podniesienia nauk teologicznych w Hiszpanii, co uznał sobór Trydencki. Z dzieł jego, dobrą łaciną pisanych, wydrukowano: *Relectiones XII theologicae*, Lugdun., 1557; Salam., 1565; Inglost., 1580; *Summa Sacramentorum Eccl.*, Valladolid., 1561... i in. W rękopisie zostawił *Commentaria in. univ. Summam S. Thomae Aq.* (na prima i Secuuda Secundae) i in. † 1546 r. w Salamance. (Por. Nic. Anton., *Bibl. hisp. nova*, II, 496; Echard et Quetif, *Script. Ord. Praed.*, II, 128...; Ehrle jego życiorys podał w *Katholik*, 1884, II, 505...; W. W., t IV, k. 1837—1839; Hurter, *Nomenclator theologiae*, 1899, t. IV, k. 1157—1160; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 1523).

X. C. S.

Franciszka d'Ambroise błog., księżna bretońska ur. w r. 1427, zaręczona w 7 r. życia z Piotrem hr. de Guingamp, w 15 r. życia poślubiona mu została. Powodowany zazdrością Piotr bardzo surowo obchodził się z niewinną swą małżonką, lecz wkrótce poznał jak był niesprawiedliwym i tem większą czcią ją otaczał. Pobożni małżonkowie postanowili, że po śmierci któregokolwiek z nich druga strona wstąpi do klasztoru. F. zostawszy księżną w r. 1450 nie zmieniła w niczem trybu życia; prostota była wybitną cechą jej postępowania. Gdy w r. 1457 Piotr †, F. za radą o. Jana Soreth, generała Karmelitów, postarała się o

sprowadzenie ich do Liège i założyła klasztor des Trois-Maries à Vannes, w którym przyjęła habit w r. 1467 pod imieniem *siostry Franciszki, służebnicy Pańskiej*. W r. 1475 została przeoryszą, przeniosła się do Nantes, gdzie † w r. 1485. W Martyrologium Gallicanum znajdujemy jej imię p. d. 2 listopada. Żywot F. napisał Jan Barrin w Rennes w r. 1704, 12-a. (Por. Dom Lobineau, *Histoire de Bretagne*, Feller, *Biogr. univers.*, Glaire, *Dictionnaire*).

Franciszka Rzymianka św., założycielka zgromadzenia Oblatek p. n. della torre degli Speculi, według reguły św. Benedykta, kongregacyi Oliwetańskiej, ur. 1384 r. w Rzymie, z ojca Pawła Buxa (Buxo, Busso) i matki Jakobelli Roffredeschi, rodziców spowinowaconych z możnymi domami Orsinich, Savellich, Mellinich. F. od najmłodszych lat stroniła od wszelkich zabaw dziecinnych, oddała się modlitwie i skupieniu ducha, a w 12 roku życia postanowiła wstąpić do klasztoru, lecz ulegając woli rodziców, wyszła za mąż 1396 r. Gdy po ciężkiej chorobie cudownie uzdrowioną została, poświęciła się pielęgnowaniu chorych, nawiedzała szpitale, spełniając najniższe posługi, opiekowała się ubogimi; pokarmem jej był chleb suchy, brany od żebraków. Po ulicach Rzymu i okolicy kwestowała dla nieszczęśliwych, a nieraz przesiadywała pod kościołem św. Pawła między żebrakami. Z mężem, Wawrzyńcem de Pontianis, żyła w takiej zgodzie, że przez 40 lat ich pożycia nigdy nie było najmniejszego nieporozumienia; dla spraw domowych nie wahała się przerwać swoich ćwiczeń pobożnych; dziatki swe, z których wszystkie, prócz jednego syna, wyprzedziły ją do grobu, dla nieba wychowywała; względem domowników swoich była prawdziwą siostrą. Gdy Władysław, król neapolitański, skazał na wygnanie jej męża, a syna wziął jako zakładnika, cały zaś majątek jej zrabował, F. nie straciła pokoju ducha, ale składając dzięki Bogu, powtarzała z Hiobem: „Pan dał, Pan wziął, niech będzie Imię jego błogosławione“. Po śmierci męża 1436 r. F., skoro już mogła prowadzić życie klasztorne, o którem w młodości marzyła, zgromadzała około siebie rzymskie matrony i młode dziewice, odwodząc je od zbytku i uciech światowych, i w 1433 r. otworzyła zgromadzenie zakonne, poddając je regule św. Benedykta, zachowywanej przez benedyktynów, zwanych oliwetanami. Pż Eugeniusz IV d. 22 lipca 1437 r. zatwierdził to zgromadzenie i nadał mu liczne przywileje. Osoby, wstępujące do tego zgromadzenia, nie wykonywały ślubów zakonnych, a tylko składały obietnicę służenia Bogu przez całe życie; nie pozbywały się własnego majątku i mogły z domu wychodzić. Po śmierci męża F. była przełożoną tego zgromadzenia i tam umarła 9 marca 1440 r. Pż Paweł V zaliczył F. w poczet Świętych. Ciało F-i spoczywa w kle pod jej wezwaniem w Rzymie przy forum Romanum. Ks. Jan Mattioti, spowiednik, opisał żywot jej i wylicza nadzwyczajne łaski, jakiemi ją Bóg za życia obdarzał. (Por. Bolland, 9 marca, gdzie znajduje się historya życia i wizyj św. Fr.; Marya Teodora Bussière, *Vie de S. Fr.*, Paris, 1848; Lady Fullerton, *The life of St. Franc*, London, 1855; *Żywot św. Franciszki Rzymianki*, Lwów, 1861; *S. Franciszka Rz.*, Gniezno; F. Cezary, *Żywot św. Fr. Rzym., pełen dziwnych przykładów i nauk*, Kraków, 1817). *X. S. G.*

Franciszka z Assyżu św. zakon trzeci ob. Bractwa, 62.

Franciszka Ksawerego św. stowarzyszenie ob. Bractwa, 35.

Franciszka Regisa św. stowarzyszenie ob. Bractwa, 38.

Franciszka Salezego św. stowarzyszenie ob. Bractwa, 37.

Franciszkanie w Polsce. Zakon Franciszkanów zostawił bardzo mało stosunkowo śladów swej działalności na ziemiach polskich, w porównaniu z zakonami wcześniejszymi, jak naprzykład Benedyktyni lub Cystersi. Tamte zakony, bogato wyposażone przez książąt lub możnych ziemią i posiadłościami, zwracały baczną uwagę na swoje archiwa, w których przechowywali dowody prawne posiadanych przez siebie majątków, a dla historyi dowody szerokiej gospodarki materyalnej. Zakon zaś żebraczy, jakim byli Franciszkanie, mało tylko pozostawił dowodów swej egzystencyi,

bo działalność jego nie rozciągała się prawie zupełnie na pole gospodarcze, gdzie były potrzebne dokumenty. To też i czas sprowadzenia Franciszkanów do Polski jest nieznany, prawdopodobnie około r. 1231, w każdym razie w r. 1237 byli w Krakowie z całą pewnością. W Polsce przyjęci życzliwie, popierani przez Bolesława Wstydliwego i jego żonę Kingę, znaleźli rychło uznanie społeczeństwa, gdyż o ile zakon Dominikanów składał się głównie z Niemców, Franciszkanie w Polsce zachowali przeważnie polski charakter. Konwent krakowski Franciszkanów powstał w r. 1237, fundowany przez Bolesława Wstydliwego; na prośbę jego matki Grzymisławy, przez tegoż księcia fundowany był klasztor żeński t. zw. Klarysek, założony w Zawichoście, a następnie przeniesiony do Sandomierza, gdzie doznał w r. 1259 zupełnego zniszczenia, podczas drugiego najazdu tatarskiego. W ciągu w. XIII powstały lub miały powstać według tradycyi klasztory franciszkańskie w Gnieznie (1259 lub 1270 r.), Kaliszu (1257), Pyzdrach (1290), Śremie, Obornikach (1291), Starym Sączu (Klaryski ok. 1280), Nowym Sączu (1300), Brzeźnicy (1286, przeniesiony następnie do Radomska 1297). Polska nie tworzyła wtenczas osobnej prowincyi franciszkańskiej,—niektóre kustodye należały do prowincyi saskiej; inne, np. kustodya krakowska—chwilowo do węgierskiej lub czeskiej. Ta niedość ustalona organizacya prowincyi czesko-polskiej, z którą w łączności pozostawały także kustodye morawska i budziszyńska, przy częstych i silnych dążnościach separatystycznych, trwała aż do XVI w., kiedy za 33 prowincyała Walentego z Krosna (1513 — 1517) nastąpiło połączenie Czech i Polski w jedną prowincyę. Według konstytucyi Urbana VIII prowincya polska zajmowała miejsce 19, czeska—27. Franciszkanie, w myśl swej reguły, podjęli od początku swego pobytu na wschodzie żywą działalność misyonarską wśród pogańskich ludów, — Jadźwingów lub Litwinów, lub wśród Rusinów. Na tem polu współzawodniczą Franciszkanie z Dominikanami; misyonarze franciszkańscy otrzymują od pży (Aleksander IV 19 kwietnia 1298, Klemens V 1307, Jan XXII 1321) pozwolenia na misye; tworzą podobnie jak Dominikanie misyonarską „Societas peregrinantium“, nie zorganizowaną tak ściśle jak dominikańska, lecz rozbitą na poszczególne wikarye. Ta działalność Franciszkanów, ich rzutkość i wielka odwaga okazuje się w słynnem poselstwie Jana de Plano Carpino i Benedykta Polaka do Karakorum w Tartaryi (1245—1246), które miało na celu nietylko plany klne względem Rusi i Tatarów, ale i polityczne, które oba łączyły się w projekcie unii klnej Kła unickiego z zachodnim. Plany te, jak wiadomo, spełniły się w koronacyi Daniela halickiego króla w r. 1253; trwałość Unii była jednak chwilowa; upadła ona już w r. 1256. Mimo niepowodzeń większej akcyi klnej na Rusi i Litwie, Franciszkanie podobnie jak Dominikanie utrwalili się w obu krajach i zadawalając się skromniejszym zakresem działania przetrwali nie jedną burzę XIII i XIV w.; mimo chwilowych prześladowań nie opuścili raz zajętej placówki. Zarówno na Litwie jak i na Rusi znaleźli oni dość pola do pracy, która stała się podstawą do późniejszego organizowania w tamtych stronach Kła łacińskiego. Na Litwie w paru miejscowościach się usadowili, ciesząc się względną protekcyą książąt; w XIII w. byli już na Krymie i w Saraju, a tradycya głosi, że bardzo wcześnie przybyli do Przemyśla; w r. 1247 w Krzemieńcu na Wołyniu zabili Tatarzy dwu Franciszkanów. W r. 1260 istniała już kustodya ruska franciszkańska, córka zaś ks. Lwa Świętosława wstępuje do Klarysek w Nowym Sączu, gdzie umiera w r. 1302, — wskazuje to nam rozrost znaczenia zakonu franciszkańskiego na wschodzie. Działalność franciszkańską w tych stronach rozszerza się coraz bardziej w ciągu XVI w. Ziemie czerwonoruskie tworzą już w r. 1345 osobną ruską wikaryę; klasztory zaś franciszkańskie były we Lwowie, Gródku, Haliczu, Kołomyi i Sniatynie; nadto kolonie franciszkańskie znajdowały się w Mołdawii. Te klasztory franciszkańskie wraz z dominikańskimi stanowiły podstawę organizacyi Kła łacińskiego na Rusi, którą wprowadził Kazimierz Wielki, a którą jego następcy ukończyli. Z pośród Franciszkanów i Dominikanów wybierano pierwszych bpów łacińskich dla Rusi i Litwy, jako najlepiej obznajmionych z pracą misyjną na tych terytoryach. Taką była expan-

sya tego zakonu na wschodzie, — kiedy o działalności ich w samej Polsce mało mamy wiadomości. Wiemy, że gorliwie zajmowali się kanonizacyą św. Stanisława (1253), która się odbyła w metropolii franciszkańskiej w Assyżu. Wiemy, że mieli wielkie poważanie u książąt nietylko jako działacze klni, ale jako korzystny element państwowy, bo swojski, narodowy, — że przyczyniali się do podniesienia narodowościowego Polski XIII w., zarówno swą działalnością klną i misyonarską, jak i rozwijaniem języka polskiego. Liczne jednak scysye i niezgody w zakonie, głównie o pojmowanie wykonywania reguły, powstrzymywały rozwój, a w części przyczyniały się do jego upadku. Po prowincyale Walentym z Krosna istniała już osobna prowincya polska, obejmująca Polskę, Litwę i Ruś. Na kapitule w Krakowie w r. 1621 wydano ustawy prowincyonalne i wydrukowano je tegoż roku. W r. 1625 nastąpił nowy podział prowincyi polskiej: oddzielono Ruś i Litwę, tworząc z nich osobną prowincyę, którą znowu w r. 1686 podzielono na dwie osobne prowincye: litewską i ruską. Papież Urban VIII wydał nową konstytucyę dla całego zakonu franciszkańskiego. Ponieważ nie zgadzały się one w rozmaitych punktach ze zwyczajami Franciszkanów polskich, przeto kapituła kaliska w r. 1663 uchwaliła komisyę, która sprawę tę miała zbadać. Kapituła, w r. 1664 w Inowrocławiu zebrana, pracę komisyi zatwierdziła, a kapituła generalna w Rzymie w r. 1665 zwyczaje prowincyi polskiej przyjęła z małemi zmianami, które w roku następnym klasztorom prowincyi polskiej zostały rozesłane dla wiadomości. Dopiero w XVII w. zaczynają F-nie, kiedy utracili już dawne znaczenie, zajmować się historyą swego zakonu w obrębie polskiej prowincyi. W początkach XVII w. pisze o F-nach Marcin Baroniusz, dobrych chęci ale małego zmysłu krytycznego historyk. Po nim zajmował się historyą zakonu prowincyał Stefan Tarczyński (1645); Konstanty Małęgowski (1680) opisywał klasztory franciszkańskie, zwłaszcza mołopolskie; Marcin Kałowski (ok. r. 1715) miał zostawić rękopis historyi zakonu p. t. *Brevis historia de origine conventuum*. W r. 1734 prowincyał zakonu, Piotr Ofierzyński, wydaje szczegółowe instrukcye, odnoszące się do zbierania danych historycznych i materyałów do dziejów Franciszkanów polskich. Kapituła, zebrana w Kaliszu w r. 1741, poleca utworzenie archiwum prowincyonalnego, a nadto zebranie materyałów do dziejów poszczególnych klasztorów, które rozpadać się miały na cztery księgi, z których pierwsza obejmować miała akta erekcyjne, zapisy i fundacye, druga — inwentarze klasztorne i klne, trzecia — ustawy, czwarta zaś materyały do przyjęcia i śmierci członków klasztoru, zarówno duchownych, jak świeckich (libri mortuorum, confraternitatum etc.). Przepisy te w części zostały przeprowadzone,— dziś w bibliotekach przechowały się niektóre takie księgi, lubo małe przynoszą one nowego światła, bo najdawniejsze dokumenty i akta w znacznej części zaginęły, tak, że korzystano przeważnie z materyałów nowszych, małej stosunkowo wartości. Ruch ten obudził nowego historyka zakonu Bonawenturę Makowskiego, który napisał szereg dzieł (rękopiśmiennych, niedrukowanych), jak *Thesaurus Provinciae*, 1764; *Critica super compendium Baronii*, 1764; *Brevis descriptio Conventuum Provinciae Poloniae ord. Min. Con.*, 1762; nadto kilka innych mniej ważnych. (Wyjątki z nich podał ks. Jak. Piasecki w t. IV—XII „Pamiętnika religijno-moralnego“, całość ich jednak pozostaje nieznania i niewyzyskana). Wogóle wiek XVIII, a za nim XIX nie mógł być pomyślnym dla zakonu franciszkańskiego u nas. Na Litwie w r. 1832 skasowano 29 klasztorów franciszkańskich; w Królestwie w r. 1864 — wszystkie z wyjątkiem jednego w Kaliszu. Prowincya polska obejmowała, przed r. 1773, 30 klasztorów męskich i 4 żeńskie; rozciągała się na Wielkopolskę i Małopolskę oraz część Prus. Dzieliła się na 4 kustodye, a mianowicie: 1) kustodya gnieźnieńska z 9 klasztorami męskimi w Gnieźnie, Poznaniu, Kaliszu, Piotrkowie, Pyzdrach, Łagiewnikach, Śremie, Obornikach, Grabowie, i z 3 klasztorami żeńskimi w Gnieźnie, Kaliszu i Śremie. 2) kustodya krakowska obejmowała 8 klasztorów męskich w Bełchatowie, Chęcinach, Krakowie, Lelowie, Nowem mieście, Korczynie, Nowym Sączu, Starym Sączu i Radomsku, i 3 żeńskie (Nowy Sącz). 3) kustodya lubelska posiadała 6 klasztorów męskich

w Lublinie, Smardzewicach, Stężycy, Warce, Warszawie, Zawichoście, i 1 żeński w Zawichoście, a następnie w Skale. 4) kustodya chełmińska miała 7 klasztorów męskich w Chełmnie, Chełmży, Dobrzyniu, Inowrocławiu, Nieszawie, Radziejowie, Wyszogrodzie. Przed zniesieniem zakonu w Królestwie w r. 1864 miała prowincya franciszkańska klasztory w Krakowie, Zawichoście, Kaliszu, Korczynie, Radziejowie, Dobrzyniu, Pyzdrach, Nieszawie, Radomsku, Stężycy, Bełchatowie, Smardzewicach, Warce, Warszawie, Łagiewnikach, Gorecku, Solskiej Puszczy i Stawiskach. Prowincya ruska składała się w r. 1773 z następujących kustodyj: 1) kustodya lwowska z 8 klasztorami: dwa we Lwowie, w Gródku, Haliczu, Kamieńcu Podolskim, Stryju i Kossowie. 2) kustodya przemyska z 5 klasztorami w Przemyślu, Sanoku, Krośnie, Jarosławiu, Posławiu. 3) kustodya zamoyska z 6 klasztorami w Zamościu, Szczebrzeszynie, Druszkopolu, Horyńcu, Puszczy Solskiej, Gorecku. 4) kustodya merecka i wołoska miała 9 klasztorów w Mereczu, Barze, Komargrodzie, Korcu, Krzemieńcu, Lisiance, Szumsku, Wońkowcach i Iwnicy. Prowincya litewska w r. 1773 tworzyła cztery następujące kustodye: 1) kustodya wileńska z klasztorami w Wilnie, Holszanach, Oszmianie, Narwiliszkach; Snejbakpolu, Nowogródku, Swieńcu, Mińsku. 2) kustodya grodzieńska z klasztorami w Grodnie, Olkienikach, Swisłoczy, Drohiczynie podlaskim, Drohiczynie kobryńskim, Łopienicy, Pińsku, Stawiskach. 3) kustodya kowieńska z klasztorami w Kownie, Żogieniach, Giełwanach, Kołtynianach, Udziale, Prozorokach. 4) kustodya połocka z klasztorami w Połocku, Sokolinie, Dziśnie, Hubinie Siennie, Łukomli, Orszy.

Na zasadzie zarządzonej przez Stolicę apostolską dekretem z 1894 r. unii obóch odłamów zakonu franciszkańskiego — Reformatów i Bernardynów — odbyła się 15 — 19 listopada 1899 r. w Leżajsku kongregacya prowincyalna zjednoczonych klasztorów prowincyi transylwańskiej (austryacko-galicyjskiej).

Literatura: Iohannis de Komorowo *Tractatus cronice fratrum minorum specialiter de provincia polonia* (*Monumenta Poloniae hist.*, t. V, str. 1—418); Juszkiewicz H., *Żywoty świętych i błogosławionych trzech zakonów św. Franciszka braci mniejszych*, Wilno, 1845, 2 t; Nowakowski W. K., *Kościoły i klasztory zakonów św. Ojca Franciszka w Polsce* (III. *Kościół i klasztor pp. Franciszkanek w Zawichoście*), Kraków, 1885. Prócz tego por. L. Finkla, *Bibliografia historyi polskiej*, str. 678 i 1598, jakoteż *Encyklopedyę kościelną*, t. V, str. 547—548, gdzie znajduje się obszerna i szczegółowa bibliografia do dziejów Franciszkanów w Polsce. *D-r St. Kętrzyński.*

Franciszkanki ob. Klaryski.

Franciszkanki w Polsce ob. Klaryski w Polsce.

Franciszkańskie zakony, ogólna nazwa dla wszystkich stowarzyszeń zakonnych, które w św. Franciszku z Asyżu (ob.) czczą swego założyciela. Można właściwie korporacye zakonne św. Franciszka podzielić na trzy grupy: *Konwentualnych* (Reformaci i Bernadyni w Niemczech minorytami zwani), *Kapucynów* i właściwych *Franciszkanów*. Tę różnolitość przypisać należy samej naturze reguły, która dopuszcza zarówno różne stopnie obserwancyi, jak i ewangelicznej doskonałości. Uwzględnia ona ułomność natury ludzkiej i dla tego nakłada nietylko powinności ściśle obowiązujące ale i rady, jak to objaśnił pż Mikołaj III („Exiit qui seminat" art. 1). Zwłaszcza też przepisy dotyczące ubóstwa posiadają skalę bardzo obszerną. Nie znaczy to bynajmniej, aby reguła dążyła do rozproszenia, ale pozwala ona zawarte w niej źdźbło rozwinąć w obfity posiew, który chroni od skostnienia w rutynie, a coraz nowych dostarcza naturze ludzkiej bodźców w dążeniu do doskonałości. Nie da się zaprzeczyć że ta bogata różnobarwność nastręczyła też sposobności do zboczeń i wykoszlawień intencyi wielkiego założyciela, nadto rozszerzenie się zakonu wiodło nieraz do rozluźnienia obserwancyi, lecz drugiej strony mało który zakon posiadał tyle żywotności i umiejętności przystosowania się do potrzeb czasu, co właśnie franciszkański. Dzieje zakonu rozpadają się na dwa wielkie perjody, pierwszy od założenia (1209 r.) aż do podziału zakonu za Leona X (1517 r.), drugi od tej chwili aż do naszych czasów.

I *Perjod* należy, według trzech wieków od śmierci założyciela, podzielić na trzy epoki, rozpowszechnienia, upadku, wreszcie rozrostu i pierwszej wielkiej reformy. Zdumiewające jest zaiste rozpowszechnienie się zakonu. Już za życia św. Franciszka powstało 12 prowincyj zakonnych. Br. Eliasz podniósł ich liczbę do 72, lecz wnet po nim spadła ona do 33, z 8000 domami i 200,000 zakonnikami. Liczba ta musiała wzrosnąć, gdy w 100 lat po założeniu, podczas zarazy morowej w Europie, zmarło do 124,000 braci. Wobec tak gwałtownego rozmnożenia, wkrótce podzielono prowincye na kustodje z pewną liczbą poszczególnych klasztorów. Prowincyą zarządzał prowincyał, kustodją jego komisarz czyli kustosz, z władzą nadaną mu przez tamtego, każdym klasztorem zaś gwardjan. Gdy później kustodje okazały się niepotrzebnemi, nazwa kustosza przeszła na pierwszego z definitorów, stanowiących radę prowincyała. Nie było kraju w całym znanym ówcześnie świecie, gdzieby nie osiedlili się Franciszkanie, tak że dać wyczerpujący obraz wszystkich klasztorów przechodzi rozmiary niniejszego artykułu a odtworzyć go sobie można z dziejów poszczególnych krajów, prowincyj i miast. Już za życia św. Franciszka zakon osiedlił się w ziemi Świętej i założył prowincyę syryjską. Pomimo przeróżnych walk, wstrząśnień i przeciwności utrzymał się tam dotąd, jako stróż Miejsc świętych, a jakie ciężkie przechodził tam koleje! Dosyć powiedzieć, że w kustodii Ziemi Świętej, do której zalicza się także i Egipt 2000 zakonników św. Franciszka poniosło śmierć męczeńską, a przeszło 6000 zmarło na różne zarazy. Od pierwszych chwil istnienia zakonu zajął się on żarliwie misyami wśród pogan i niewiernych i na tem polu święcił olbrzymie tryumfy. (Por. P. Marcellino a Civezza *Storia universale delle Missioni Francescane.* Prato 1883). Nie mniej świetne są jego zasługi na polu wiedzy; w pierwszym wieku po śmierci św. Franciszka jaśnieją takie gwiazdy, jak słusznie zwany „Patriarcha theologorm“ i doctor irrefragabilis“ Aleksander z Hales († 1245 r.), Jan de Rochelle, Odo Rigaldus, św. Bonawentura, († 1294), Scotus z wieloma swymi uczniami, Piotr z Akwilla i wielu innych. (Por. Wadding *Scriptores Ordinis Minorum*).

Zakon od pierwszego zaraz wieku wywierał potężny wpływ na współczesnych ludzi i ściśle przestrzegał reguły św. Franciszka, zwłaszcza co do ubóstwa. Wyjątek stanowi wspomniany brat Eliasz (1233) następca założyciela, który wielce odbiegał od reguły Świętego, co odbiło się złowrogo na wielu braciach we Francyi, Anglii i Niemczech i dla tego został za zgodą pża Grzegorza IX w r. 1239, destytuowany, a miejsce jego zajął doskonały Albert z Pizy. Na początku XIV w. wybuchnął już w łonie zakonu spór o ubóstwo, który nieokiełznany Fra Ubertino de Casale stawił przed stolicą aplską. Sporowi temu należy się obszerniejsza wzmianka.

Życie klne w XIII rozwinęło się świetnie, w czem nie mały udział brał zakon franciszk. Natomiast wiek XIV rozpostarł chmury nad horyzontem klnym, zwłaszcza od chwili schizmy zachodniej. Jednocześnie i zakon, jakkolwiek rosł liczbą, tracił jednak na sile wewnętrznej. Prąd świecki brata Eliasza mógł być usprawiedliwiony, ale nie zwyciężony. Przyznać też należy, iż klasztory większe, zwłaszcza w miastach, traciły wiele na swojej pierwotnej prostocie i ubóstwie. Skargi więc na niezachowanie ubóstwa mnożą się, aż dochodzi wreszcie do tego, że za Bonifacego VIII przybiera to charakter gorszący. Przyczynia się też do tego i ta okoliczność, że wśród zwolenników ściślejszej obserwancyi zaczął się szerzyć joachimizm, zapowiadający zbliżenie się nowej ery, zwiastowanej Apokalipsie. pod nazwą Evangelium aeternum. Wówczas to Duch św. ma nam dać dostępne zrozumienie litery Pisma św., a także wskrzesić nowy zakon, któryby ona ewangelię wieczną rozpowszechnił po całym świecie. Tym zakonem mienili się surowsi Fr-nie. Na domiar złego Gerard z Borgo San Donnino w r. 1254 wydał dzieło p. t. *Introductorius in evangelium aeternum*, które podobne idee rozwijało. Książka ta w walce uniwersytetu paryskiego z zakonami żebrzącymi dostarczyła broni pko ogółowi Dominikanów i Franciszkanów, tem więcej że kierownicy stronnictwa ściślejszej obserwancyi Piotr Olivi i Ubertino z Casale uznawali prawdziwość przepo-

wiedni Joachima. Wnet jednak spór o regułę przeniósł się na pole wiary. „Postilla in Apocalipsim“ Oliviego została za Jana XXII poddana badaniom 8 teologów, którzy znaleźli w niej sporo zdań heretyckich, a zwłaszcza w rozróżnieniu Ecclesia carnalis od spiritualis. Skutkiem tego postilla została potępiona. Faktem jest jednak, że Olivi na łożu śmiertelnem wyznał swoją prawowierność i zupełne poddanie się decyzyi kluej. Spór dosięgnął wreszcie tych rozmiarów i takie wywołał między dwoma stronnictwami rozgoryczenie, że stronnicy reformy przez swoich przeciwników spiritystami albo obelżywie fratricellami (ob.) zwani, napadli na nich i przemocą zagarnąwszy klasztory wypędzili ich stamtąd. Staraniem nowoobranego generała Michała z Cezeny, udało się wprawdzie napastniczych mnichów opamiętać i porządek przywrócić, ale 25 nie poddało się i opuściło zakon, a 4 z nich którzy uporczywie trwali przy swoich egzaltowanych żądaniach zostali, jako heretycy, skazani na stos. Opłakany stan rzeczy, jak również bezmyślne potwarze rzucone z tego powodu na zakonników szczerze miłujących nieskalaną regułę św. Franciszka, opisuje Angelus Clarenus ok. r. 1317 w swojej *Epistola excusatoria ad Papam* (Joan. XXII) *de falso impositis et Fratrum calumniis* wyd. u Denifla i Ehrle *Archiv. für. Liter. u. Kirch. Gesch. d. Mit. Alt.*). Nie dosyć tego spór ów miał jeszcze smutniejszy epizod, albowiem zkądinąd b. gorliwy generał zakonu Michał z Cezeny, wraz z nielicznymi ale wpływowymi braćmi posunął się aż do schizmy, uznając wysuniętego przez Ludwika bawarskiego franciszkanina Piotra z Corbario jako pża. Wprawdzie Michał poddał się prawowitemu pżowi Janowi XXII, ale bądź co bądź nieszczęsny spór wielką plamę zostawił na dziejach zakonu. Wybranemu na miejsce Cezeny Gerardowi Odonisowi (1329 r.) udało się w znacznej części dalszemu zgorszeniu zapobiedz, zwłaszcza, gdy uzyskał od pża pewne złagodzenie reguły co do ubóstwa. Nie mniej fatalny wpływ na wewnętrzne stosunki zakonu wywarła schizma zachodnia. Gdy świat z boleścią patrzył na współzawodniczących ze sobą pży i antipży i w zakonie współzawodniczyli ze sobą prawowici i nieprawowici generałowie. Skutkiem tego pozyskiwano od różnych kuryj pskich szerokie dyspensy i przywileje, przez co reguła szła w poniewierkę. W początku XV w. większość klasztorów posiadała liczne dobra lub bogate renty, co przecież zupełnie było przeciwne regule. Zatem poszło i rozluźnienie obyczajów. Wymowne świadectwo o tem stanie rzeczy daje skarga pożądających reformy braci francuskich do soboru w Konstancyi.

Zbliżamy się tym sposobem do wielkiej reformy, której początki kiełkowały już w w. XIV, a która ostatecznie przeprowadzona została na początku w. XV, dzięki św. Bernadynowi i Janowi Kapistranowi. Pierwszy krok na tej drodze wyszedł od błogosł. Jana de Vallibus, który w r. 1334 za pozwoleniem generała założył pierwszy mały klasztor w Bruliano pod Foligno w Umbryi i tam zaprowadził surową obserwancyę. Reforma ta zyskuje coraz więcej zwolenników, a poparł ją w osobnem piśmie Grzegorz XI w r. 1370. Za przykładem Włoch poszły wnet i inne kraje. Naturalnie że następstwem były starcia między obiema kierunkami. Kilkakrotnie stolica aplska usiłowała doprowadzić do jedności i porozumienia, przez ogólną reformę reguły w duchu łagodniejszym. Działali też w tym kierunku śś. Bernadyn i Jan Kapistran, którzy przedewszystkiem, będąc sami zwolennikami ściślejszej obserwancyi usiłowali utrzymać jedność, uznając władzę wspólnego, jednego generała. Św. Jan Kapistran został zamianowany komisarzem pskim (1431 — 1438), z obowiązkiem ogólnego nadzoru nad całym zakonem. W r. 1438 sam generał zakonu Wilhelm z Casale mianował św. Bernadyna komisarzem nad obserwantami. Marcin V, pragnąc ostatecznie uregulować te stosunki, polecił św. Janowi Kapistranowi opracować konstytucyę, któraby usunęła nadużycia, zwłaszcza co do ubóstwa a miała na względzie przywrócenie dyscypliny zakonnej. Zwołano tedy r. 1430 kapitułę generalną do Asyżu, pod prezydencyą krdła Cervantesa, jako legata pskiego. Konstytucye te, pod nazwą Constitutiones Martinianae zostały przez wszystkich przyjęte i wybrany generał sprzyjający reformie (Wilhelm Casale), któremu do boku, jak wspomnieliśmy dodano w

charakterze komisarza św. Jana Kapistrana. Niestety reforma ta niedała pożądanego owocu, albowiem konwentualni uznali ją za niewykonalną. Tak że znowu powrócono do rozdziału zakonu na konwentualnych i obserwantów, pod zarządem dwóch wikaryuszów generalnych. Pod kierunkiem św. Bernardyna i Jana Kapistrana obserwancya rozpowszechniła się po całej Europie. W samych Włoszech podlegało św. Bernadynowi 300 klasztorów męskich i 200 żeńskich (Klarysek). W Niemczech przyczynił się wielce do umocnienia obserwancyi św. Jan Kapistran i krdł Mikołaj Cusa. Św. Jan Kapistran działał także w tym kierunku w Austryi, Czechach, Polsce oraz na Węgrzech. W r. 1451 przybył on do Wrocławia, a w r. 1454 do Saksonii i Halli. Do Anglii wnieśli obserwancyę mnisi kolońscy 1446 r. Słowem w r. 1455 mógł Eneasz Sylwiusz (późniejszy Pius II) śmiało napisać „Przeszło 20,000 braci jest nazywanych od obserwancyi; pełno ich w całem Chijańśtwie".

W r. 1506 cismontońska familia obserwantów liczyła przeszło 760 klasztorów, ultramontańska zaś 454. O owocnej i błogosławionej działalności obserwantów (ob. Bernardyni) dają nam dzieje świetne świadectwo. Odsyłamy pod tym względem do żywotów mężów tego poświęcenia i doskonałości co św. SS. Jan Kapistran, Jakób z Marchii, Bernadyn i wielu innych, których działalnością zajmiemy się w odnośnych artykułach. Wymienimy chociaż nazwiska kilku najwybitniejszych m. i. błog. Albert z Sartiano, błog. Bernadyn z Feltre, Bernardyn z Fossa, Mateusz z Grigento, Jakób z Biterto, Piotr z Mogliano, Szymon z Lipnicy, Jan z Dukli, Ładysław z Gielniowa i tylu innych. Wystarczy choćby pobieżnie rozczytać się w *Firmamentum trium Ordinum P. N. Francisci.* (Paris 1512), aby mieć wyobrażenie jak rozległą już w tych pierwszych czasach reformy była ich praca i jak olbrzymie zasługi. Dla objaśnienia zaznaczyć należy że przyjęta od w. XIV nazwa *konwentualni* (conventuales) odnosiła się do zakonników św. Franciszka, którzy uchylili się od reformy, *obserwanci* zaś lub Bernadyni (observantes) oznaczała tych, którzy poddali się reformie w duchu ściślejszego zastosowania reguły św. Franciszka.

II. *Perjod* dziejów zakonu franciszk. poczyna się od rozdziału zupełnego zakonu za Leona X w r. 1517. Pż ten zwołał do Rzymu *Capitulum generalissimum*, usiłował uskutecznić fuzyę różnych obserwantów, a gdy to okazało się niemożliwem, rozdzielić ich na dwa odbrębne zakony. W konstytucyi więc „Ite et vos in vineam" i następnej „Omnipotens Deus", podzielił zakony na te które pragnęły zachować udzielone im dyspensy i przywileje i te które obstawały przy pierwotnej regule. Zjednoczone w ten sposób obserwancye (Klarenianie, Coletanie i dwie kustodje w Hiszpanii i Portugalii) zlały się ze sobą, wybrały wspólnego przełożonego, wybieralnego co 6 lat, i przyjęły nazwę *Fratres minores S. Francisci regularis observantiae.* Przełożony otrzymał tytuł *Minister generalis totius Ordinis S. Francisci.* Jednocześnie konwentualnym zatwierdził pż udzielone im dyspensy do posiadania majątków ziemskich i kapitałów, a naczelny ich przełożony otrzymał tytuł *Magister generalis Fratrum Minorum Conventualium.* Wyraz *magister* został później opuszczony, jak również i obowiązek zatwierdzenia go przez generała całego zakonu (poprzednio). Rozdział ten ze wszech miar wypadł korzystnie dla obserwantów, większość klasztorów łączyła się z nimi, natomiast konwentualnych liczba malała. We Francyi np. wnet posiadali zaledwie 48 klasztorów, w Niemczech jeszcze mniej. Ten sam stosunek był i w innych krajach. Skutkiem rozpowszechnienia się obserwancyi straciła ona jednak wiele na wewnętrznej sile i spoistości. Jakoż zaraz na kapitule w Lyonie 1521 r. podział poszczególnych prowincyj nastręczał wiele trudności. We Francyi np. zostały one podzielone nie według miejsca osiadłości a z rozróżnieniem na *Observantes de Communitate* i *De Familia.* Powtórzyło się to i gdzieindziej; m. i. w Saksonii, czego wymowny obraz daje znakomite dzieło Wokera *Gesch. d. Nordd. Franciskaner Missionen.* Freiburg 1880, str. 26—72.

Zmiany dopiero co opowiedziane schodzą się z początkiem reformacyjnej burzy. W tej tak krytycznej chwili oka-

zało się, że klasztory przestrzegające ściśle karności, opartej na regule, zachowały bohaterską wierność Bogu i Kłowi, natomiast klasztory z rozluźnioną karnością dostarczyły wielu apostołów i napastników prawdy katolickiej. Stwierdzono, że przeszło 500 synów św. Franciszka, stojących wytrwale na gruncie pierwotnej reguły, życiem dowiodło swojej prawowierności. W dziele znakomitem O. Gaudentiusa *Beiträge z. Kirchen.-Gesch. d. XVI w. XVII Jahrh.* (Vorrede) znajdujemy wspaniały obraz tej prawowierności. Dodajmy do tego okrutne prześladowania, jakich ofiarą stawali się synowie św. Franciszka ze strony Hugonotów we Francyi, Henryka VIII w Anglii, Chrystyana II w Anglii i różnych książąt państewek niemieckich. Nie tylko wszakże osobistą prawowiernością i poświęceniem odznaczyli się ówcześni Franciszkanie, ale niezmordowanie pracowali też na polu naukowem, aby zwalczać krzewiące się błędy. Długi szereg uczonych i dzielnych szermierzy na niwie teologii, filozofii, Pisma św. okryło chwałą zakon franciszkański. W miarę zaś budzącego się życia, zwłaszcza po soborze Trydenckim, wnet stanęli Franciszkanie w pierwszym szeregu niezmordowanych pracowników. Jednocześnie ujawnił się prąd ku ścisłej reformie karności klasztornej, aby rozluźnione węzły reguły spoić i zacieśnić. Prąd ten głównie objawił się we Włoszech i w Hiszpanii. Szczególne zasługi pod tym względem położył generał zakonu Franciszek Lichetus z Bereścii, który objeżdżając klasztory po Niemczech, Francyi i Czechach słowem i czynem wpływał na umocnienie karności, oraz chluba prawdziwa zakonu wybrany w r. 1524 minister generalny hiszpan, późniejszy krdł Franciszek Quinnonius († 1540 r.)

Pośród reform skrystalizowanych w poszczególnych kongregacyach na pierwszem miejscu wymienić należy *Kapucynów*. Zapoczątkował ją obserwant i żarliwy misyonarz Mateusz Bassi r. 1525, który uzyskawszy od ministra generalnego konwentualnych samodzielność, pomimo wielu przeciwności tak szeroko swoją reformę rozwinął, że po 100 latach liczyła ona 50 prowincyj, 1500 klasztorów i 24000 braci. Pawel V uwolnił Kapucynów w r. 1619 z pod jurysdykcyi konwentualnych i dał im samoistnego ministra generalnego. Od tej chwili stanowią Kapucyni osobny zakon trzeci, obok konwentualnych i obserwantów (ob. Kapucyni). W Hiszpanii powstała inna doniosła reforma, stanowiąca właściwie gałęź od pnia obserwancyi; byli to t. zw. *Discalceaci* (bosi), który po rozdziale zakonu w r. 1517 posiadali kilka samoistnych kustodyj (ob. Bosi zakonnicy). Założycielem ich był błog. Jan z Puebli, do którego przyłączyło się kilku włoskich braci, celem ściślejszego przestrzegania dyscypliny zakonnej, a zwłaszcza ubóstwa. I św. Piotr z Alkantary obostrzył jeszcze regułę Discalceatów, podniósłszy na wyższy jeszcze stopień ducha umartwienia i kontemptacyi braci. Z aprobatą pża Pawła IV r. 1555 powstał osobny odłam Discalceatów, który głównie rozszerzył się na Hiszpanię, Portugalię i wyspy Filipińskie, i Amerykę. Dwie prowincye powstały też w królestwie neapolitańskiem, z których wyszedł zastęp mężów świętych i pełnych ducha apostolskiego, którzy krzewili wiarę w najodleglejszych krajach. Tak np. Marcin z Walencyi udał się z 12 towarzyszami do Meksyka, gdzie praca jego została uwieńczona licznemi nawróceniami. Dzięki Discalceatom powstało wiele domów rekolekcyjnych, które bardzo przyczyniły się do podniesienia ducha klnego wśród kleru i świeckich. I we Włoszech powstała inna, wielce rozpowszechniona reforma, która wyszła w XVI w. z małego Ritiro (dom rekolekcyjny) i powoli zdobyła sobie tę samoistność, jaką posiadali Discalceaci. Uczestnicy jej nazwani zostali *Reformatami* a właściwie co do reguły nie różnili się od Discalceatów. Rozpowszechnili się oni szczególnie od czasów Grzegorza XIII (1578 r.) a zwłaszcza od Klemensa VIII, który zatwierdził ich osobną konstytucyę. Liczba klasztorów i kustodyj rosła ustawicznie, tak że Urban VIII w r. 1639, podniósł owe kustodje do prowincyj podlegających generałowi i kapitule generalnej, nie zależnie od prowincyałów obserwancyi. Pod koniec XVI w. reformaci rozszerzyli się i w innych krajach po za granicami Włoch, (ob. Reformaci) zwłaszcza we Francyi, Belgii i Polsce.

Aby należycie zrozumieć rozwój zakonny i owocny wpływ reformy zwłaszcza

do połowy XVIII w., należy odczytać *Chronologia historico-legalis seraphici Ordinis III*, Appendix XXXVI i nast. Dosyć powiedzieć że na kapitule generalnej w Mantui w 1762 r. obliczono, że zakon składał się z 165 prowincyj, 1677 konwentów i 67870 zakonników.

Zarząd zakonu w tych warunkach przedstawiał wiele trudności. Leon X postanowił, aby generał zakonu był co 6 lat wybierany na kapitule generalnej, na przemian z familii cismontońskiej i ultramontańskiej. Generał miał przy boku z każdej familii po 10 definitorów generalnych i dwóch sekretarzów generalnych, dla Obserwantów i Reformatów. Wybuchła pod koniec XVIII w. burza, we Francyi, która tak potężne przewroty wywołała i wreszcie Europy, a szczególnie odznaczała się nienawiścią do Kła i wszystkiego co na sobie nosiło charakter religijny, stanowiła wielką przeszkodę w jednolitym i uregulowanym zarządzie zakonem. Poszczególne rządy już to burzyły klasztory, już krępowały swobodę zakonów, zwłaszcza też w ich stosunkach z braćmi zagranicznymi i z Rzymem, paraliżowały ustawicznie administracyę tak rozgałęzionego zakonu jak synowie św. Franciszka. Zakonnicy bywali zmuszeni opuszczać swoje siedziby i przenosić się poza granice prześladowczych rządów; inne krępowane były w działalności swojej, lub miały utrudnioną wszelką komunikacyę z generałem, a nieraz i z własnymi prowincyałami. Słowem duch niewiary czynił wszystko, co było w jego mocy, aby osłabić, jeżeli nie do szczętu zniweczyć wpływ zakonu. Mimo to jednak, choć w nader ciężkich warunkach zakonnicy oparli się tej burzy i kiedy nastąpiły lepsze czasy zatętniało w całej pełni życie w zakonie. Na kapitule generalnej w Rzymie 1862 r. liczono jeszcze 103 prowincye, 1424 konwenty i ok. 23000 zakonników. Krótko jednak trwała epoka chwilowego spokoju, od r. bowiem 1870 zaczynają się znowu srogie prześladowania, które szczególnie dotyczą Franciszkanów; w Prusach, części znacznej Niemiec przez kulturkamf, we Francyi przez republikę rewolucyjną, we Włoszech przez rządy wrogie Kłowi, w Rosyi wcześniej jeszcze przez zniesienie klasztorów. Słowem duch złego walczył i walczy dotąd zaciekle pko niezłomnej ostoi sprawy Bożej jaką był i pozostanie zakon św Franciszka. W r. 1897 stolica aplska zarządziła unię dwóch odnóg zakonu Franciszkańskiego, Reformatów i Bernadynów. Zjednoczonemi przeto siłami dąży obecnie zakon do wytkniętego przez Opatrzność celu.

Poczet Świętych i znakomitych uczonych i wszelkich mężów wyszłych z pośród Franciszkanów jest nader liczny, Pże: Sykstus IV, Mikołaj IV, Sykstus V. Klemens XIV byli synami św. Franciszka. 80 kardynałów, 30 patryarchów, 2500 arbpów i bpów należało do tego zakonu. Liczbę umęczonych za wiarę i zmarłych w chwale świętości podaje *Martyrolorium Franciscanum* Vent. 1879. Wogóle zakon seraficki posiada 252 sług i służebnic Bożych, których swięta Kł uroczyście obchodzi, słowem zarówno co do liczby, jak i pod względem zasług, wpływu i poświęcenia należy się zakonom Franciszkanów jedno z pierwszych miejsc, zarówno w dziejach Kła, jak i całej ludzkości. (Por. *Chronologia historico-legalis* 4 fol. Neapoli et Romae 1650 — 1796 r. Rod. de Sossing *Historiarum seraph. Religionis libri tres.* Venet 1586 r.; Sigismundo da Venezia *Biographia seraphica.* Venet 1846 r.; P. Léon *L'auréole seraphique* etc. 4 vol. Paris 1883 ; znakomite swego czasu „Petrus van den Haute". *Breviarum histor. Ord. Minorum.* Romae 1777; Vigilius Greiderer *Germania Franciscana* 2 foll. Oeniponte 1777 — 1781; *Relacya o wielkiej Świątnicy albo Bazylice Assyskiej Głowie y Matce całego Braci Mniejszych Zakonu* etc. autor ks. Ludwik Elbing, Kraków 1727). (*Ch.*)

Franck Adolf, filozof francuski, ur. w 1809 r. w Liocourt (Meurth), kształcił się w Nancy i Tuluzie, w 1840 r. został profesorem filozofii w „Collège Charlemagne" w Paryżu, w 1843 r. rozpoczął w związku z wybitniejszymi francuskimi filozofami wydawnictwo p. t. Dictionnaire des sciences philosophiques, które ukończył w r. 1849 w 6 tomach. W r. 1844 został członkiem Akademii i profesorem języków starożytnych w „Collège de France", a w r. 1852 otrzymał tamże katedrę prawa naturalnego

i międzynarodowego. W r. 1850 był członkiem najwyższej rady szkolnej. Dzieła F-a: *De système de philosophie* et des moyens de les mettre d'accord, 1837; *Esquise d'une histoire de la logique*, 1838; *La Cabale* ou la Philosophie religieuse des Hébreux, 1843; *De la Certitude* 1847; *Le Communisme jugé par l'histoire*, 1848; *Paracelse et l'alchimie* au XVI s., 1855; *Etudes orientales*, 1861; *Réformateurs et publicistes* de l'Europe Moyen age. Renaissance, 1863; *Philosophie du droit pénal*, 1864; *Philosophie du droit ecclesiastique*, 1864; *Philosophie mystique en France* à la fin du XVIII s. *Saint Martin* et son maître Martiner Pasqualis, 1866; *Philosophie et religion*, 1867; *Eléments de morale*, 1869; *Moralistes et philosophes*, 1871; *Philosophes modernes* étrangers et français, 1879; *Essai de critique philosophique*, 1885; *Le péché originel et la femme*, 1886; *Le panthéisme* oriental et le monothéisme hébreu, 1889; *L'idée de Dieu* dans ses rapport avec la science. 1891; *Réformateur et publiciste de l'Europe, XVIII s.* 1893. Ponadto Glaire radził się F-a przy tłumaczeniu Biblii. † 1893 r. F. należy do obozu racyonalistów, odrzuca w pismach swoich cuda i działanie nadprzyrodzone Opatrzności Bożej, ale też i zwalcza ateizm, pozytynizm i determinizm. (Pdr. E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris, 1896 t. 2 n. 658). *X. S. G.*

Franck (Francus), Kacper, profesor w Ingolstadzie, konwertyta, ur. się r. 1543 w Misnii i wychowany został w zasadach surowego luteranizmu. Powołany jako kaznodzieja do Haag w górnej Bawaryi poznał się tam z misyonarzem Marcinem Eisengrein, który w częstych rozmowach zapoznał go z prawdami Wiary św. Franck udał się więc do Ingolstadu, poświęcał się tam studyum Ojców Kła i złożył w r. 1568 wyznanie Wiary katolickiej. Wyświęcony na kapłana wrócił do Haag i skłonił tamtejszą ludność protestancką do powrotu na łono Kła. Odznaczony przez pża Grzegorza XII tytułem protonotaryusza apostolskiego objął po śmierci swego przyjaciela i nauczyciela Eisengreina w r. 1578 katedrę Pisma św. Ingolstadzie. Należał do wybitniejszych uczonych, którzy w wieku XVI zdobili uniwersytet ingolstadzki, a liczne jego pisma polemiczne dowodzą poważnych studyów, zwłaszcza w dziedzinie patrystyki. Spis jego prac znajduje się w *Mederera, Annales Ingolstadenses II*, i także w Kobolda Bayer. *Gelehrten Lex.* I. 228 i następne. Z pism ascetycznych, wydanych przez Francka doczekała się największego rozpowszechnienia: *Die Auslegung der Passion unsers Herrn Jesu Christi.* Ingolstad 1577 i Monachium r. 1608.

Franck (Francus Woerdensis), Seba styan, współczesny Lutrowi i osobliwy wolnomyśliciel, pochodził z miasta Donauwörth i tułał się po rozmaitych miastach niemieckich, głównie w Norymberdze, Wyrcburgu, Strasburgu i Ulmie i † 1542 r. w Bazylei. Początkowo pozostawał w przyjacielskich stosunkach z Lutrem, który w r. 1530 napisał przedmowę do jego „Kroniki Turcyi". Później jednak odsunął się od luteranizmu, nie chcąc należeć do żadnej sekty. Jego system jest panteistyczny i spirytystyczny. W jego pojęciu Bóg jest substancyą świata, istotą wszech rzeczy, w całym świecie, przedewszystkiem w człowieku, ale także w zwierzęciu i przedmiotach martwych. Pko temu spirytualizmowi oświadczyli się bardzo energicznie reformatorowie: Luter i Melanchton. Franck był dość płodnym pisarzem. Napisał pomiędzy innemi: „280 paradoksów", „Przysłowia", „die güldin Arch", „Chronik", w trzech częściach, sięgającą do 1543 r. i ważną dla historyi sekt ówczesnych. (Por. Arnold, *Unpart. Kirchen und Ketzer. historie*, Szafhuza C. A. Hase *Seb. Franck von Wörd, der Schwermgeist.* Lipsk 1869).

Francke, August Herman, filantrop i założyciel domu sierot w Halli, ur. się w r. 1663 w Lubece. Wychowywany początkowo przez nauczycieli prywatnych i następnie w gimnazyum w Gota, czynił tak wielkie postępy w naukach, że już w 14 roku życia udać się mógł na uniwersytet. Uzyskawszy w r. 1685 stopień magistra w Lipsku rozpoczął wykłady na tamtejszej wszechnicy. Następnie przebywał przez czas jakiś u uczonego superintendenta Sandhagana

w Lüneburgu i u Spenera w Dreznie, od którego przejął się zasadami pietyzmu. Powróciwszy do Lipska głosił te zasady w swych wykładach, gdzie zdobył sobie gorące uznanie, ale naraził się także na prześladowanie. Oskarżano go o separatyzm i w r. 1690 zakazano mu dalszych wykładów w lipskim wydziale teologicznym. Opuściwszy Lipsk udał się do Erfurtu, gdzie mu powierzono urząd kaznodziei przy jednym z kłów. Ale i tutaj spotkał go los podobny; oskarżono go o nowatorstwo, fanatyzm i pietyzm, odebrano urząd i wydalono z miasta. Dwór brandemburski powierzył mu katedrę języków wschodnich i greckich na świeżo założonym uniwersytecie w Halli. Tutaj przystąpił niezwłocznie do zakładania swej instytucyi filantropijnej, która później rozniosła jego sławę po całym świecie. W r. 1698 założył w zaufaniu na dobroczynność ludzką, bez jakichkolwiek funduszów, kamień węgielny pod gmachy, które później tworzyć miały duże długie ulice i znane są pod nazwą „domów sierot w Halli“. Właściwy dom sierot stanowił wprawdzie wraz ze szkółką dla ubogich początek instytucyi; oba te zakłady tworzyły jednak nieznaczną tylko część całości, która obejmowała poza tem zakład wychowawczy i naukowy dla młodzieży ze średnich i wyższych stanów, gimnazyum filologiczne z 9 do 10 klasami, szkołę miejską dla chłopców i dziewcząt i wreszcie seminaryum dla początkujących nauczycieli. Instytucya wzrastała z rokiem każdym i już przy śmierci swego założyciela obejmowała obok właściwych zakładów wychowawczych cały szereg połączonych z nimi innych urządzeń, jak księgarnię i drukarnię, laboratoryum, bibliotekę, gabinet przyrodniczy, aptekę, gospodarstwo wiejskie, browar i t. p. Francke, który działał także jako kaznodzieja i pisarz w duchu pietystycznym, † r. 1727. (Por. Guerike, *August Herman Francke*. Halla 1827, Kramer, *Beiträge zur Gesch. Francke's*. Halla 1861. Ten sam *Neue Beiträge*, Halla 1876, Ten sam *Vier Briefe Francke's*, Halla 1863. *Pedagogische Schriften*. Langensalza 1876). *K. P.*

Franco antypapież ob. Bonifacy VII.

Franco Jan Józef ks. T. J., romansopisarz, redaktor „Civilta Catholica“ ur. w Turynie w r. 1824, w 15 r. wszedł do Towarzystwa, naśladując w tem brata swego Secondo i drugiego brata Michała misyonarza w Ekwadorze. Studya odbywał w Piemoncie, we Francyi i Belgii; od r. 1852 głosił słowo boże w wielu miastach we Włoszech, zaś od r. 1857 — 68 na Korsyce. Był przytem profesorem w różnych kolegiach Jezuitów. Wezwany w r. 1863 na redaktora „Civilta Catholica“ drukował w tem piśmie szereg romansów z tendencyą katolicką jak: *Il Tigranate*; *Simon Pietro* e Simon Mago; *La Savia e la Pazza*; *I Cuori popolani*; *La Gemelle Africaine*; *La Sposa della Sila*; *Gli Spiriti* delle tenebre; *La Contessa Internazionale*; *Massone e Massona* i inne. Romanse te tak pod względem języka, jak i treści zasługują na poczesne miejsce w literaturze belletrystycznej współczesnej. To też tłumaczono je na wszystkie języki europejskie i na arabski. Ważne też jest dzieło o. F. *I Crociati di San Pietro*. Roma 1869 — 70. Pisał też cenne rozprawy o hypnotyzmie i magnetyzmie: *Vera idea dello spiritismo*. Prato 1885; *L'Ipnotismo tornato di moda*, tamże 1886; było 4 wydań; *Lo Spiritismo*. Manuale scientificio e popolare. 16-o. Zapatrywania o. F. na hypnotyzm spotkały się z zarzutem zbytniej surowości. Szczególniej krytykował je o. Coconnier dominikanin w „Revue Thomiste“, pominąwszy jednak niektóre wywody, mało uzasadnione, nikt dotąd nie wykazał bezzasadności głównych twierdzeń uczonego jezuity. (Por. De Gubernatis, *Dictionn. intern.* des Écrivains du jour. Florence 1890, 4-o, t. II; Blanc, *Hist. de la Philos.* 12-o, t. IIII tenże, *Dict. de la Philos.* 1906, 4-o).

X. J. N.

Franco Recondo ks. T. J., gorliwy pracownik ewangeliczny w Turynie, ur. w r. 1817, † w 1893, zostawił 20 tomów różnych pism. Niepośledni kaznodzieja miewał liczne kazania i odbywał misye z ludem i rekolekcye dla kapłanów. Przez czas pewien był redaktorem „Civilta Catholica“. Napisał *Risposte populari alle obbjezioni piu communi contra la religione*. Tau-

rini 1859, 2 v. in 8-o, często przedrukowywane i na różne języki tłumaczone; jest także i w polskim przekładzie ks. Stanisława Smarskiego p. t. *Przystępne odpowiedzi na zarzuty najwięcej rozpowszechnione przeciw religii.* Wilno 1879—81, 3 t., 8-a; *L'infallibilita pontificia proposta ai fideli.* Taurini 1871; *Errori del Protestantesimo svelati al popolo.* 8 o, miało 8 wydań; *Esercizi spirituali di S. Ignazio di Lojola.* 8-o, 2 vol, i inne. Zbiorowe wydanie dzieł o. F. wyszło w 23 t. w 8-ce. W polskim języku mamy jeszcze *Praktyczne rady dla rodziców* wychowujących dzieci po chijańsku. Kraków 1880, 8-a; *Miesiąc Czerwiec itd.* wyd. 2-ie, tamże 1881, 16-a (Por. Hurter, *Nomenclator literarius.* 8-o, t. III; Estreicher, *Bibliografia polska.* Kraków 1906, 8 a; Pustet; *Catalogo generale.* 1907).

X. J. N.

Francolini Baltazar, jezuita włoski, ur. w r. 1650 † 1709, teolog umiarkowany bronił probabilizmu pko rygorystom. Z dzieł teologicznych napisał: *Clericus romanus contra nimium rigorem munitus.* Romae 1708, 8-o, 2 vol; *B. Francolinus clerici romani institutor* ab anonymi scriptoris accusationibus vindicatus, tamże 1706; *De Poenitentia.* Romae 1708—o karności pokutnej historycznie i dydaktycznie o tem, co należy zachować przy spełnianiu sakramentu in foro sacramentali; *Ecclesiasticus ex regulis Patrum feriatus,* tamże 1703—mówi o potrzebie odpoczynku dla duchownego celem rozerwania i odświeżenia umysłu; *Tyrocinium theologicum,* tamże 1706 — podręcznik teologii, i inne. (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* Rothomagi 1900, 8-o, str. 55).

Franconius Maciej, pochodził z Lignicy na Szląsku. Po skończeniu nauk w Krakowie był przez 9 lat nauczycielem domowym, potem rektorem szkoły N. Maryi Panny w Krakowie. Pisał wiersze jak *In Luterianos elegia.* 8-o. 1529, in 8-o; *Erasmi Roterod. theologi incomparabilis, qui vixit annos LXX... Epitaphia.* Cracoviae 1537, 4-o; *Declamatio funebris* in obitum Joannis Epis. Posn., tamże 1638, 4-a; napisał też 2 mowy: *Oratio funebris in obitum divae Principis et Dominae Elisabethae... etc.* Cracoviae Schorf 4-o; Toż.... *in mortem divi principicis... Sigismundi I.* Poloniae regis... Cracoviae 1548, 4-o i inne. (Por. Wiszniewski, *Hist. liter. pols.* Kraków 1857, 8 o, t. VI, str. 325; t. IX, str. 273).

Francuzka literatura. Przedmiot niniejszego artykułu stanowi francuska literatura jako wyraz życia duchowego Francuzów, o ile na nie wpływały idee chijańskie.

I. *Od pierwszych początków aż do upadku Karlowingów.* Dzisiejszą Francyę zamieszkiwał pierwotnie waleczny, zdolny i poetycznie usposobiony szczep Celtów. Poezya jego związana była ściśle z kultem religijnym i najdawniejsze jej zabytki stanowią pieśni kapłanów zwanych „bardami". (Larue, *Essai historique sur les bardes,* 3 t. Caen 1834. Introd.). Szczepu tego nie wykorzeniło ani zdobycie Galii przez Rzymian, ani późniejszy najazd Germanów. Język celtycki wywarł wpływ poważny na późniejszą francuzczyznę. (I. I. Ampère *Histoire de la littérature française avant le VII siècle.* Paryż 1840, I). Cywilizacya rzymska przyjęła się jednak w Galii bardzo szybko i wydała w tym kraju cały szereg wybitnych przedstawicieli. Od germańskich zdobywców zromanizowani już wówczas w znacznej części Celtowie przyjęli rozmaite urządzenia społeczne, przedewszystkiem większą swobodę osobistą. W ten sposób wytworzył się ze zlania się Celtów, Rzymian i Germanów nowy naród, który pod wpływem Chijaństwa rozwinął nowe życie duchowe. Głównymi też krzewicielami i przedstawicielami tego życia byli w pierwszych czasach bpi i inni duchowni. Jednocześnie powstała także w pierwszym tym okresie naiwna lecz mimo to wspaniała poezya ludowa, opierająca się przeważnie na motywach religijnych. W początkach wieku IX wytworzyły się we Francyi dwa samodzielne narzecza romańskie: południowe (*lanyue d'oc*) i północne (*langue d'oil* albo *d'oui*). Z wykształceniem tych narzeczy rozpoczyna się też i właściwa literatura narodowa.

II. *Czasy średnie* (od 987 do 1515). W wiekach XII i XIII wytwarzają się

feudalizm i stan rycerski, z których pod wpływem dworskiej towarzyskości, kobiet i duchowieństwa powstaje idealna rycerskość. Pod wpływem tych pierwiastków rozwijają się w zupełnej od siebie niezależności literatura południowa (prowansalska) i północna. Zabytki literatury północno-francuskiej obejmują: 1) poematy klne, 2) poematy narodowe bohaterskie, 3) romantyczno-bohaterskie obrobienia starożytnych materyałów, 4) epickie powieści o awanturniczych przygodach bohaterów społecznych, 5) „fabliana“ i „contes“, 6) satyry, 7) romanse alegoryczne, 8) poezye liryczne, 9) misterye i t. p.

W wieku XIV w następstwie zwycięstwa władzy królewskiej i upadku rycerstwa poezya przenosi się z zamków na rynki miejskie, a literatura staje się z rycerskiej i klnej mieszczańską i królewską. Stare epopee przerabiano na opowieści, następnie na romanse prozaiczne albo na książki ludowe. Zjawia się również znaczna liczba poezyj moralno-—albo satyryczno alegorycznych. Od końca XIV wieku zaczęły się zawiązywać towarzystwa do przedstawiania sztuk dramatycznych. Jedno z nich, bractwo pasyjne, założyło na początku XV w. pierwszy właściwy teatr w Paryżu, gdzie przedstawiano nie tylko sceny z historyi męki Zbawiciela, lecz także wypadki biblijne, (Leroy, *Etudes sur les Mystères* Paris 1837, Magnin, *Les origines du iheâtre moderne.* Paris.)

III. *Czasy renesansu.* Literatura średniowieczna była pomimo wszelkich niedoskonałości formy i treści, na wskroś narodową. Od czasów Franciszka I (1515—1547) datuje się we Francyi odrodzenie studyów klasycznych. Nadaje to poezyi francuskiej znamię naśladownictwa, bo ją nakręcano do starożytnych wzorów bez względu na ich ducha. Jednocześnie skutkiem opieki królewskiej literatura staje się dworską, co naturalnie nie przyczyniło się do swobodnego jej rozwoju. I literatura dramatyczna, wzorując się na utworach greckich i rzymskich, doznała zupełnego przekształcenia. Jednocześnie rozwijały się wszystkie inne rodzaje piśmiennictwa. Najdawniejszym mistrzem na polu romansu satyrycznego był Rabelais najznakomitszym historykiem wieku XVI — de Thom. Na polu prozy dydaktycznej odznaczył się przedewszystkiem Montaige.

Rewolucyjna polityka renesansu ucieleśniła się szybko w kalwinizmie. Kalwin dedykował w r. 1535 królowi Franciszkowi I swoją *Institution de la religion chrétienne.* Arystokratyczna rzeczpospolita hugonotów, która się wytworzyła pod maską demokratyczną, przyczyniła się jedynie do wzmocnienia absolutyzmu królewskiego i państwowego. Podczas długoletnich walk religijnych głównymi przedstawicielami wymowy klnej byli kaznodzieje ligi (zob. Ch. Labitte, *De la Démocratie chez les predicateurs de la Ligue.* Paryż 1841). Hugonoci zwalczali swych przeciwników przeważnie pamfletami, na które odpowiadali także katolicy. Wyraźniej jednak niż w pamflecie ujawniają się prądy, nurtujące obydwa nieprzyjacielskie obozy w nadzwyczaj bogatej literaturze pamiętnikowej. Na wymienienie zasługują przedewszystkiem pamiętnik katolika Błażeja Montluc i hugonoty d'Aubigné'go, dalej pamiętniki dyplomatów: d'Ossat'a, Du Perron'a, Jeanina, Brantome'a, oraz królowej Małgorzaty Valois.

IV. *Klasycyzm* rozwinął się, gdy za Ludwika XIII i Ludwika XIV, mężowie stanu Richelieu i Mazarin zwycięską polityką zagraniczną i wewnętrzną wzmocnili monarchię absolutną. Szlachta i nauka, sztuka i literatura oddały się na usługi absolutnych monarchów. Dziełem też Richalieu'go było założenie Akademii francuskiej, instytucyi, mającej przedewszystkiem czuwać nad czystością języka. Pierwszym zadaniem, jakie powierzono tej instytucyi, było opracowanie słownika (*Dictionnaire*) języka francuskiego, którego pierwsze wydanie pojawiło się w r. 1694, siódme 1877 r. Większość sił poetyckich, hołdujących klasycyzmowi, pracowała dla teatru. W kilku tragedyach Corneille'a zaznaczają się dążenia w kierunku klasycyzmu chijańskiego. Niebawem jednak pod wpływem filozofii Kartezysza (Descartes) krzewić się zaczyna duch racyonalizmu, zwalczany przez Jezuitów, a broniony i propagowany przez jansenistów, głównie przez Pascala. Na ogół literatura i w tym okresie pozostawała pod wpływem dworu. Twórcą nowej sztuki tragicznej, odpowiadającej wymaganiom

życia dworskiego, był Racine. Jako komedyopisarz, chłoszczący z wielkim talentem ułomności i śmieszności ludzkie, wsławił się przedewszystkiem Molière. Sławnym teoretykiem sztuki był Boileau.

Najgłębszy wpływ wywarł jednak klasycyzm w dziedzinie wymowy, zwłaszcza klnej. Najgłówniejszymi jej przedstawicielami byli w onym okresie Bossuet (ob.) i Fénélon (ob.). Obok nich wsławiali się jako wybitniejsi mówcy klni: Jezuita Bourdaloue i Massilon. Przy końcu panowania Ludwika XIV ujawniają się oznaki upadku ducha klasycznego, najwyraźniej w literaturze „moralistów“, która w przeciwieństwie do żywej moralności Chijaństwa, krzewić się starała rzekomo rozumową moralność klasycyzmu. Reprezentantami tego kierunku byli przedewszystkiem: Saint-Evremiat, nauczyciel Woltera I książe de La Rochefoucauld (*Maximes, Réflexions morales*) i La Bruyère. Jako pierwszy zwiastun zbliżającej się burzy pojawia się Bayle, który w swym *Dictionnaire historique et critique* wrogi religii sceptycyzm podniósł do zasady. Za jego przykładem podążył Fontenelle.

V Ostateczne dzieło renesansu i klasycyzmu stanówi *rewolucya*. Zapoczątkowało się straszliwe zepsucie podczas regencyi ks. Orleańskiego i pod panowaniem Ludwika XV. W tym okresie skojarzyły się bezbrzeżna nędza fizyczna i straszliwe zdziczenie moralne z materyalizmem nowych nauk ekonomicznych i zgnębieniem samodzielności klnej, aby prądom antichrześcijańskim zapewnić samowładne panowanie. Prądom tym Ludwik XVI daremnie próbował stawiać opór. Rewolucya, która wybuchła w r. 1789, miała dalszy ciąg w samowładztwie pierwszego cesarstwa i jego wolteryańskiej polityce klnej. Literatura w okresie poprzedzającym rewolucyę dążyła wyłącznie do zniweczenia Wiary, porządku społecznego, opartego na stanach i władzy politycznej. O poezyi nie było mowy. Cała praca umysłowa wytężała się w tworzeniu teoryj politycznych i przygotowywaniu rewolucyi. Głównym przedstawicielem antireligijnych prądów literackich w tym okresie jest Voltaire (ob.). Obok niego grupują się ożywieni tą samą nienawiścią do Kła tak zw. *encyklopedyści* (ob.) z Diderotem i d'Alembertem na czele. I. I. Rousseau wreszcie legalizował niejako rewolucyę, głosząc w swych dziełach powrót do pierwotnych, naturalnych stosunków.

W burzy rewolucyjnej, z jej proklamowaniem ateizmu w najwstrętniejszej jego postaci, prześladowaniem Kła, wyganianiem lub mordowaniem jego przedstawicieli, budzi się na nowo duch chijański i rozpoczyna się cicha, ale poważna i głęboka praca de Bonalda, de Maistre'a i de Lamennais'a. Po ostatecznem usunięciu napoleonizmu, tj. autokratycznej rewolucyi dwa wielkie prądy nurtować zaczęły życie narodu i kształtować literaturę: idea chrześcijaństwa i idea liberalizmu, czyli odnoiwionej rewolucyi.

VI. *Romantyka*. Tak nazwali zwolennicy klasycyzmu nową literaturę narodową, która po upadku rewolucyi, oparła się na nowych kształtach bytu narodowego. W przeciwieństwie do klasyków romantycy głosili głębokość uczucia i bogactwo wyobraźni, jako główne cechy poezyi i szukali w ideach chijańskich głównego źródła nowego zapału. Pierwszym wybitniejszym przedstawicielem romantyzmu jest Chateaubriand, z którego powrotem do Chijaństwa obudziła się poezya we Francyi. Najwybitniejszym jednak reprezentantem nowego kierunku w literaturze francuskiej był Wiktor Hugo.

VII. *Krytyka*. Ostatnie pozostałości romantyzmu giną z chwilą powstania drugiego cesarstwa. W tym okresie górują w literaturze francuskiej adwa prądy. Z jednej strony tolerow ne przez koła rządzące niemoralne zwłaszcza piśmiennictwo, z drugiej — trawestacya satyryczna historyi i literatury z aluzyami do wypadków współczesnych. Ostatni ten, tak zw. krytyczny kierunek, zdobył sobie po chwilowem stłumieniu literatury niemoralnej stanowczą przewagę po upadku Napoleona III, i ustanowieniu rzeczypospolitej.

Literatura; Rozpoczęte przez Benedyktynów dzieło zbiorowe *Histoire de la littérature de la France*. Paryż 1733 — 1856. (Tom 1 — 24, sięga do początków XIV wieku). Guessrt, *Anciens poètes de la France* 8 t. Paryż 1858 — 1864, E. Crépet, *Poètes fran-*

çais, 4 t. Paryż 1861 — 1862, Staaf, *La littérature française depuis la formation de la langue jusqu'a nos jours*. 6 t. Paryż 1873, Herny, *Histoire de la littérature française*. Paryż 1811, Peschier, *Cours de la littérature française*. Stuttgart 1839, Baron, *Histoire abrégée de la littérature française*. Bruksella 1851, 2 t.; Villemain, *Cours de la littérature française*. 1828, Weiss, *Essais sur la littérture française*. 1865. O literaturze XVIII wieku pisali Brugïère de Barante, Baconnière, Salverte i Wiktorin Fabre. Ampère, *Histoire littérture de la France avant le XII siècle*. 1839—1840, 3 t. Ampère, *Histoire de la littérature française au moyen-âge*, 1841; Villemain, *Tableau de la littérature française au moyen âge en France*; Charles Philarète, *Tableau de la marche et de progrès de la langue et de la littérature française depuis le VI siècle jusqu'en* 1610 (1828) Louis Livet, *Caractères et moeurs littéraires du dix — septiènie siècle*, 1859; Sayous, *Études littéraires sur les écrivains franç. de la Reformation*. Genewa 1851, 2 t.; Fr. Godefroy, *Histoire de la littérature française depuis le XVI siècle jusqu'a nois jours*, 1859; Moland, *Origines littéraires de la France*. 1863; Gèruzez, *Histoire de la littérature française* pendant la révolution 1789 à 1800 (1859); Sainte-Beuve, *Portraits littéraires*; Ch. de Remusat, *Critiques litteraires et historiques*. Paryż 1857, 2 t.; Nisard *Études de critique littéraire*, Paryż 1858; Barante, *Études littéraires et historiques*. Paryż 1858, 2 t.; Roche, *Histoire des principaux écrivains français*, Paryż 1851 — 1860, 2 t. Z prac nad poszczególnymi rodzajami literatury francuskiej zasługują na wymienienie: Magnin, *Histoire des marionettes*. Paryż 1862; Magnin, *Origines du théâtre moderne*. Paryż 1838; Leroy, *Histoire comparée du théâtre et de moeurs en France*. Paryż 1844; Lucas, *Histoire du théâtre français*. Paryż 1863; Nisard, *Histoire des livres populaires*. Paryż 1854. Dla bibliografii głównem dziełem jest Quérard'a *La France littéraire*. Paryż 1827—1882, 10 t. i dalszy jej ciąg *La littérature française contemporaine*. Paryż 1841 — 1857, 7 t., oraz dopełnienia Otona Lorenz'a p. t. *Catalogue général de la litterature française depuis*. 1840, Paryż 1840 — 1865, 4 t. W języku polskim pisali o poszczególnych działach literatury francuskiej: K. Waliszewski, A. Lange, A. Sygietyński („współczesna powieść we Francyi"). K. Puffte („Współczesny dramat francuski"). Dość przydatną kompilacyę stanowi Sarneckiego „Historya literatury francuskiej" Kraków 1898. Informacye znaleść można w „Dziejach literatury powszechnej", które pod kierunkiem P. Chmielowskiego wychodziły w „Bibliotece najcelniejszych utworów".

K. P.

Francuskie tłumaczenie P. św. ob. Biblii tłumaczenia.

Francya pod względem klno-historycznym.

I. *Historya Kła za panowania rzymskiego*. Ścisły związek, w jakim Galia zostawała z Włochami, od chwili jej zdobycia przez Rzymian, spowodował, że Chijaństwo rozkrzewiło się już w I wieku w pojedynczych miastach galijskich. Podług starych podań uczeń św. Pawła, Krescencyusz, miał być założycielem Kła w Vienne; święte rodzeństwo: Łazarz, Marta i Marya Magdalena głosiło jakoby w Prowencyi Ewangelię, a Łazarz miał być pierwszym bpem Marsylii, (zob. Faillon, *Documents inédits sur l'apostolat de Ste Marie Madeleine en Provence*. Paryż 1848). W każdym razie faktem jest stwierdzonym, że św. Polikarp wysłał swego ucznia Potina, wraz z wielu innymi, jako misyonarzy do Galii, oraz że już przy końcu II i początkach III wieku kwitnęły gminy chijańskie w Lyonie i Vienne, oraz że za panowania cesarza Marka Aureliusza w obydwóch tych miastach znaczna liczba chrześcijan poniosła śmierć męczeńską. Wielkie zasługi około rozkrzewienia Chijaństwa położył św. Ireneusz, który podług Grzegorza z Tours nawrócił całą prawie ludność miasta Lyonu. Przy schyłku wieku III istniały już w Galii następujące siedziby bpie: Arles, Auch, Autun, Auxerre, Avignon. Beauvais, Besançon, Bourges, Châlons sur Marne, Clermont, Limoges, Lyon, Narbonne, Reims, Rouen, Sens, Toulou-

se, Tours, Vienne (zob. Gams, *Series episcoporum*). W ciągu IV w. przybyły dalsze 34, w V jeszcze 28 siedzib bpich. Arbpstwami były od IV wieku pomiędzy innemi: Vienne, Lyon, Bourges, Reims, Narbonne, Sens; Prymat Galii spoczywał w ręku arcybiskupa w Arles.

Najdawniejsze synody galijskie odbyły się pod przewodnictwem św. Ireneusza w sprawie obchodu Wielkanocy. Wybitny udział Galia brała w losach kłów w wieku IV, gdy pojawiały się herezye donatystów i aryańskie. Aryanizm szerzył się zwłaszcza w południowej części kraju aż do Loary, gdzie panowali Wizygoci. Z bpów Saturnin z Arles przeszedł jawnie na aryanizm, i razem z Ursacyuszem i Valensem był głównym przywódcą aryanin i doradcą aryańskiego Konstancyusza. Na synodzie w Paryżu r. 361 odrzucono na wniosek św. Hilaryusza z Poitiers formułę z Rimini i przywrócono nicejskie wyznanie wiary. Jednocześnie Chijaństwo zdobywało sobie coraz więcej zwolenników wśród ludności galijskiej. Wielkie zasługi położył pod tym względem św. Marcin z Tours, który też założył w pobliżu Tours pierwszy w Galii i jeden z najstarszych na całym Zachodzie klasztor Ligugé (*monasterium Lacociagense*). Wogóle już w początkach wieku V Kł w Galii zorganizowany był znakomicie i dzięki licznym synodom i całemu zastępowi świętobliwych bpów rozwijał się nadzwyczaj pomyślnie.

II. *Czasy Franków.* Nowe stosunki wytworzyły się w Kle katolickim i w Galii przez gminoruchy. Około połowy VI wieku germański szczep Franków zajął całą prawie Galię. Syn i następca pierwszego króla tego szczepu Merowinga Klodoweusz (481—511), zdobywszy resztę dzierżaw rzymskich w Galii, przyjął wraz ze swym narodem Chijaństwo. Pod jego następcami kraj przez całe wieki był widownią walk bratobójczych i wszelkiego rodzaju zamieszek. Odbiło się to niekorzystnie na Kle. Pozatem jednak królowie francuscy nie byli przeciwnikami instytucyj chijańskich, a niektórzy popierali je nawet bardzo gorliwie. Swoją drogą nawracanie Franków szło dość upornie i jeszcze w VII i VIII w. istnieli poganie w poszczególnych częściach państw frankońskich. Nowe biskupstwa ustanawiano: w Nevers (505 r.), Aire (506), Rodez (506), Avrenches (511), Séez (511), Coutance (511), Boulogne (531), Perpignan (571), Carcassonne (589) i Montpellier (597). Jednocześnie powstał cały szereg nowych klasztorów, męskich i żeńskich. I w tym okresie odbywały się liczne bardzo synody, po części przy osobistym udziale królów. W tych czasach krzewiła się we Francyi herezya semipelagiańska, zwalczana głównie przez św. Aristusa z Vienne. W okolicy Orleanu pojawił się monofizytyzm i nestoryanizm, potępiony przez synod orleański z r. 549. Podczas walk pomiędzy namiestnikami (*major domus*) bezsilnych królów, ubiegającymi się o przewagę, rozluźniła się zarówno organizacya Kła jak i karność klna. Celem jej przywrócenia przywołali wielkorządcy Pepin i Karloman św. Bonifacego, który odbył kilka synodów i z korzystnym skutkiem starał się zapobiedz złemu.

III. *Czasy Karolingów* (751—987). Wielkorządca (major domus) Pipin ukoronowany przez pża Stefana III na króla Franków wyruszył do Włoch, aby nieść pomoc Stolicy Aplskiej, nękanej przez Longobardów i podarował Kłowi rzymskiemu zdobyty na Longobardach egzarchat reweński wraz z Pentapolidę. Następca Pipina Karol W. olbrzymie położył zasługi, zarówno krzewiąc nauki w swem państwie, jak i tłumiąc wszelkie nadużycia, oraz popierając gorliwie bpów w ich działaniu. Za czasów Karolingów odbił się szerzący się na Wschodzie spór o obrazy swem echem i na Zachodzie. Mianowicie spotkało się z niemałemi przeszkodami uznanie siódmego soboru powszechnego, głównie z powodu wadliwego tłumaczenia jego uchwał W r. 780 Alkuin opracował dzieło t. *Libri Carolini*, obejmujące 120 albo 121 rozdziałów odprawę siódmego soboru, która jednak w sprawie czci oddawanej obrazom materyalnie stoi na gruncie uchwał tego soboru. Następca Karola W. Ludwik Pobożny wstępował w ślady swego ojca i otaczał Kł swoją opieką. Za jego panowania odbył się też cały szereg synodów w rozmaitych sprawach klnych. Pod jego synami wybuchły znów wojny domowe, a niezależ-

nie od tego państwo cierpiało od bezustannych napadów okrutnych Normanów. Zachodni Frankowie, wypowiedzieli teraz posłuszeństwo dynastyi Karolingów i obrali na króla hrabiego Paryża Odona, który bronił mężnie tego miasta pko Normanom. Po Odonie wrócili znów Karolingowie na tron francuski; dynastya ich wygasła dopiero w 987 r. z Ludwikiem V. Z herezyi, które się szerzyły we Francyi za czasów Karolingów, zasługuje na wymienienie herezya mnicha Gottschalka, głoszącego podwójną predestynacyę, zażegnana ostatecznie na synodzie z Toucy (860 r.). Ważny bardzo spór wybuchnął także w tych czasach we Francyi o władzę metropolitalną, czyli o samodzielność Kła francuskiego. Podczas tego sporu powstał głośny „zbiór pseudo-izydoryański (ob.). Przy schyłku tego okresu dokonała się we Francyi reforma życia zakonnego, która błogie wydała owoce, *reforma kluniacka* (ob.). I życie naukowe i literackie pielęgnowane było gorliwie przez wielu wybitnych bpów i innych dostojników Kła.

IV. *Kopetyngowie*, którzy w r. 987 wstąpili z Hugonem Kapetem na tron francuski upatrywali główne swe zadanie we wzmacnianiu władzy królewskiej i tem samem w ograniczaniu samodzielności potężnych lenników świeckich. Lennicy duchowni bowiem stanęli bez wyjątku prawie po stronie króla. Z łona też duchowieństwa wyszła w onych czasach pierwsza myśl zwalczania „prawa pięści“, przybierającego na zachodzie Europy coraz groźniejsze rozmiary, a uprawianego przez rycerstwo. Synod więc w Limoges z r. 1031 wydał pierwsze surowe bardzo przepisy pko temu bezprawiu, nakładając surowe kary klne na gwałcicieli pokoju i porządku publicznego. Pomyślny skutek odniósł jednak dopiero środek zarządzony przez jeden z synodów południowo francuskich z r. 1041, a mianowicie tak zw. *treuga Dei*, który polegał na tem, że pomiędzy wszystkimi chijanami panować miał ścisły pokój od środy wieczora do poniedziałku rana, a winni złamania pokoju podlegali ekskomunice. Okres ten pokoju rozszerzyły następnie inne synody. Ręka w rękę z temi usiłowaniami około zapewnienia pokoju wewnętrznego, szły dążenia episkopatu francuskiego w kierunku odpowiedniego zreformowania duchowieństwa świeckiego i zakonnego, oraz ożywienia i podniesienia studyów teologicznych. Jak w innych jednak krajach, tak i we Francyi szerzyła się w onych czasach symonia, którą stłumili jednak pże, bądź to osobiście (Leon IX) bądź też za pomocą swoich legatów (Hildebrand, Gerald z Ostii). Za pierwszych królów z rodziny Kapetyngów stosunek Kła do władzy państwowej był na ogół pomyślny. Przytem ożywiło się życie religijne wskutek wypraw krzyżowych, w których naród francuski brał udział wybitny. Jednocześnie wiedza teologiczna i filozoficzna doszły we Francyi do najwyższego stopnia swego rozwoju. Dwiema głównemi formami, w jakich się ujawniło traktowanie prawd Wiary, były scholastyka i mistyka. Ogniskiem tej wiedzy był świeżo założony uniwersytet paryski, na którym nauczał długi szereg wybitnych uczonych i który odtąd przez kilka wieków stanowił centrum wiedzy teologicznej. Powstało dalej we Francyi w ciągu XII i XIII wieku kilka nowych zakonów, z których Cystersi, Kartuzi i Norbertanie rozszerzyli się i w innych krajach Europy. W okresie tym odbyło się we Francyi wiele bardzo synodów, na których przewodniczyli legaci papiescy, po części nawet sami papieże (Urban II, Paschalis II, Gelazyusz II, Kalikst II, Inocenty II, Eugeniusz IV, Aleksander III i Inocenty IV). Z herezyj, krzewiących się w tych czasach we Francyi, najgroźniejsza była herezya Abigeńczyków (ob.), która wywołała długoletnie, krwawe wojny domowe.

V. *Początek galikanizmu.* Już w poprzednich okresach duchowieństwo francuskie próbowało zająć w wielu sprawach stanowisko niezależne od Stolicy Apiskiej. Teraz jednak dążenia te znalazły poparcie ze strony królów. Zwłaszcza Filip IV, na którego rozkaz uwięziony został pż Bonifacy VIII, zadał cios dotkliwy powadze papieskiej we Francyi. Więcej jeszcze obniżyło ją przeniesienie stolicy Kła z Rzymu do Awinionu i kilkadziesiątletnia zależność papieży od królów francuskich. Zupełny zamęt do francuskich stosunków klnych wprowadziło rozdwojenie wywołane wyborem dwóch pży, jednego w

Rzymie, drugiego w Awinionie. W zażegnaniu tego rozdwojenia brali zresztą królowie francuscy, jak i uniwersytet paryski wybitny udział. Dnia 7 czerwca 1438 r. król Karol V podpisał tak zw. sankcyę pragmatyczną, t. j. 23 dekrety reform, uchwalone przez sobór bazylejski a stanowiące główną podstawę późniejszego Galikanizmu (ob.).

VI. *Okres polityki nowoczesnej i rewolucyi klnej.* Politykę egoizmu, nie liczącą się z zasadami Chijaństwa, ubrano najpierw we Francyi w pozory systemu. Ucieleśnianiem takiego egoizmu był król Ludwik XI, który nie przebierając w środkach, dążył do wzmocnienia władzy królewskiej i rozszerzenia swych posiadłości. Jeden z jego następców Franciszek I, zawarł z pżem Leonem X w r. 1516 konkordat, który usuwał sankcyę progmatyczną, przyznawał jednak królowi francuskiemu prawo obsadzania bpów i opactw, naturalnie z zastszeżeniem zątwierdzenia pskiego. Rewolucya klna, która wybuchła w Niemczech, nie zdobyła sobie we Francyi wszechwładnego wpływu, przedewszystkiem z tego powodu, że nie znalazła należytego gruntu w politycznych stosunkach francuskich. Królom francuskim konkordat zapewniał wpływ dostateczny na sprawy klne, nie chodziło im więc o ujarzmienie duchowieństwa pod władzę świecką. Przy tem bpi we Francyi, nie posiadali, jak w Niemczech, władzy terytoryalnej, która pobudzić mogła apetyt książąt na rozszerzenie swych posiadłości. Protestantyzm nie stanowił więc we Francyi pożądanego środka, aby pod pozorem religii odzierać Kł i duchowieństwo. Nie mniej przeto i w narodzie francuskim nowa nauka, zwłaszcza w formie kalwinizmu, zdobyła sobie dość licznych zwolenników, i wywołała długie i krwawe wojny religijne. Zakończył je Henryk IV, który, wychowany w kalwinizmie, wrócił, wstąpiwszy na tron francuski po wygaśnięciu starszej linii Walezyuszów, na łono Kła i przyznał w edykcie Nantejskim (1598) dawnym swym współwyznawcom tolerancyę religijną. Gdy później za jego następcy Ludwika XIII, kalwiniści na nowo podnieśli głowę, kardynał Richelieu zdobył główną ich twierdzę. La Rochelle i położył kres ostateczny politycznym ich dążeniom. Później za Ludwika XIV odwołany został i edykt Nantejski, co znaczną liczbę kalwinistów francuskich skłoniło do opuszczenia ojczyzny (ob. Hugonoci).

Więcej jednak, niż siła broni, przyczyniło się do zwycięstwa nad protestantyzmem we Francyi wewnętrzne odrodzenie Kła w tym kraju, ujawniające się w całym szeregu zbawiennych reform klnych. Pomiędzy innemi przyjęto niezwłocznie dogmatyczne uchwały soboru Trydenckiego, a następnie i uchwały w sprawie karności klnej. Znaczna przytem liczba wybitnych bpów i uczonych pracowała gorliwie nad ożywieniem i podniesieniem życia religijnego. Odrodzenie to katolickiej Francyi ujawniło się szczególnie w rozkwicie nauk teologicznych i literackiej działalności duchowieństwa.

VII. *Galikanizm i Jansenizm*, okres upadku religijnego. Despotyczny Ludwik XIV, który wprowadził samowładztwo w państwie, próbował także narzucić absolutne swoje rządy Kłowi. Z jego też inicyatywy ogłoszone zostały w r. 1682 na zebraniu duchownem cztery osławione artykuły galikańskie, których redaktorem i głównym obrońcą był sławny Bossuet (ob.). Artykuły te ograniczały władzę pży we Francyi, a niezależnie od tego stawiały powagę soboru powszechnego ponad powagę pża. Groźniejszy jednak cios niż Galikanizm zadał Kłowi francuskiemu *Jansenizm* (ob.), którego głównem siedliskiem był klasztor Port-Royal des Champs, przeniesiony w r. 1638, jako filia, do Paryża, a którego ewangelią było potępione następnie przez Kł dzieło Janseniusza p. t. „Augustinus“. Obok jansenistów wystąpili jako wrogowie Kła tak. zw. encyklopedyści (ob.) z Diderotem i Voltaire'em na czele, głoszący nagi ateizm i naturalizm. Zarówno zaś jansenіści, jako i encyklopedyści kierowali główne swe ataki pko Jezuitom, jako najgorliwszym przedstawicielom idei katolickiej. Z tymi wrogami Jezuitów połączyło się stronnictwo dworskie, pod kierunkiem osławionej margrabiny Pompadour i ministra Choiseul'a. Wskutek wspólnych usiłowań wszystkich tych przeciwników zakon Jezuitów zniesiony został w r. 1762 przez parlament we Francyi. Uchwałę tę parlamentu zatwierdził w r. 1764 chwiejny Ludwik XV.

VIII. *Rewolucya*, która dokonała radykalnego przewrotu we wszystkich francuskich stosunkach publicznych i społecznych, ściągnęła też i na Kł we Francyi straszliwą katastrofę. D. 2 listopada 1789 r. zgromadzenie narodowe odebrało Kłowi wszelkie jego dobra, przyrzekło jednak w odpowiedni sposób uposażyć duchowieństwo. W roku następnym zniesiono wszelkie zakony duchowne, z wyjątkiem poświęcających się wychowywaniu młodzieży i pielęgnowaniu chorych. W miejsce dotychczasowych 136 bpstw utrzymano jedynie 89, odpowiednio do nowego podziału kraju na departamenty; zniesiono kapituły katedralne, skonfiskowano wszelkie opactwa, przeoraty i beneficya. Bpi i proboszcze mieli być mianowani przez zwyczajne zebrania wyborcze departamentów. Konstytucyę tę cywilną mieli zaprzysiądz niezwłocznie wszyscy duchowni; upornym groziła utrata ich urzędów. Wszyscy prawie bpi oraz przeszło 50,000 kapłanów odmówiło przysięgi. Pż Pius VI odrzucił cywilną konstytucyę i zawiesił w urzędowaniu duchownych, którzy złożyli na nią przysięgę. Z drugiej znów strony zebranie narodowe bpów i duchownych, odmawiających przysięgi, wtrącało do więzienia lub skazywało na wygnanie. Niezależnie od tego zamordowano w Awinionie 600 księży, a w Paryżu podczas rzezi, trwającej od 2 do 7 września 1791 r. 300 duchownych, w tej liczbie arbpa i bpa. Podobny los spotkał duchownych w całym szeregu innych miast francuskich. (Zob. Carron, *Les confeseurs de la foi dans l'église gallicane à la fin du XVIII siècle.* Paryż 1820; Barruel, *Histoire du clergé de France pendant la révolution.* Londyn 1794 i 1804). Pod panowaniem Jakobinów wytoczono nieubłaganą wojnę wszystkiemu, co przypominało ducha chijańskiego, burzono kły, lub zamieniano je na tak zw. świątynie rozumu. Wreszcie 7 listopada 1793 r. zniesiono urzędownie kult katolicki, a na jego miejsce ustanowiono bałwochwalstwo rozumu, którego kapłankami były nierządnice. W niektórych jednak okolicach Francyi, przedewszystkiem w Bretanii, Anjou i Poitou lud pozostał wierny Kłowi i schwycił za oręż w jego obronie.

IX. *Restauracya Kła katolickiego. Jej losy aż do najnowszych czasów.* Napoleon, schwyciwszy jako pierwszy konsul cugle rządów w swoje ręce, widział w przywróceniu katolicyzmu potężną podporę, zarówno dla państwa, jak i dla własnej swej osoby. Nawiązał więc z pżem Piusem VII rokowania, których wynikiem był konkordat, zawarty 15 lipca 1801 r. ze Stolicą Aplską. W konkordacie tym pż zobowiązał się skłonić do rezygnacyi bpów francuskich, przebywających na wygnaniu w rozmaitych krajach, natomiast zastrzegł sobie usunięcie bpów konstytucyjnych. Organizacyę kłną Francyi dotknął cios bardzo ciężki przez zniesienie bezpowrotne 57 dyecezyj. Zniesiono w r. 1801 i pewną liczbę innych bpstw, które jednak przywrócone zostały w okresie od 1817 do 1823 r. Liczbę arbpów zredukowano z 20 na 9. Zniesiono także wszystkie prawie Święta.

Korzystny wpływ konkordatu Napoleon uniemożliwił jednak samowolnem dołączeniem do niego tak zw. artykułów organicznych, które zapewniały mu nieograniczoną prawie władzę nad Kłem. Wywołało to, jak i zajęcie państwa klnego przez Francuzów, zatargi pomiędzy Napoleonem a Piusem VII, w ciągu których zawleczono pża jako więźnia, do Francyi. Po upadku Napoleona i powrocie na tron dawnej rodziny królewskiej nastały lepsze czasy dla Kła francuskiego. Pomiędzy innemi ustanowiono 14 arbpstw i 66 bpstw, przywrócono kapituły katedralne, seminarya oraz teologiczne zakłady naukowe. I inne przewroty polityczne, które przechodziła Francya w ciągu ubiegłego wieku nie tylko nie przyniosły Kłowi poważniejszego uszczerbku, lecz poniekąd polepszyły jeszcze jego położenie. Zwłaszcza Napoleon III otaczał go, szczególnie w pierwszych chwilach panowania, swoją opieką i zapewnił mu większą niż przed tem swobodę ruchu. Rzeczpospolita, która nastąpiła po drugiem cesarstwie, w pierwszych czasach swego istnienia nie występowała wrogo pko kłowi. Później dopiero, gdy radykalne i sekciarskie żywioły wzięły górę w reprezentacyi narodu i w rządzie rozpoczęła się nieubłagana i nie przebierająca w środkach walka pko Kłowi, jego organom i instytucyom. W r. 1905 gabinet Combesa, poparł-

ty przez większość izby deputowanych i senat przeprowadził rozdział państwa od Kła, i zapoczątkował prześladowanie Kła, które sroży się w dalszym ciągu i którego końca nikt przewidzieć nie jest w stanie. Prawo z r. 1905 zniosło faktycznie wszystkie zakony we Francyi, a r. zaś 1906 zagarnięto kły i majątek klny, stanowiąc w zamian za to związki kultu, które mają jakoby w charakterze prywatnym zaspokoić potrzeby religijne ludu. Związków tych stolica Aplska nie aprobowała i na tem tle toczy się zaciekła walka między masońskim rządem a prawowiernymi katolikami. Ta potworna krzywdzicielska polityka, zaczyna jednak budzić powolną, nie mniej coraz więcej zorganizowaną reakcyę, która zapowiada rozbudzenie nowego życia religijnego we Francyi. (Por. Józef. Kard. Hergenröther *Hist. powsz. Kła katol.* t. XVIII i XIX, wydaw. „Bibl. dz. chrześć. Warszawa 1905 r.).

Statystyka. Podług spisu z dn. 24 marca 1901 r. Francya liczyła 38,269,011 mieszkańców, prawie wyłącznie katolików. Ludność kolonij francuskich w Azyi, Afryce, Ameryce i na wyspach Oceanu Spokojnego wynosi około 50 milionów dusz.

Pod względem klnym Francya podzielona jest na 84 dyecezye, które tworzą 17 prowincyj klnych, a mianowicie: 1) Paryż z sufraganami Chartres, Meau, Orlean, Blois i Versailles, 2) Lyon z Autun, Langres, Dijon, SS. Claude i Grenobla, 3) Rouen z Bayeux, Evreux, Séez i Coutances, 4) Sens z Troyes, Nevers i Moulins, 5) Reims i Soissons, Châlons, Beauvais i Amiens, 6) Tours z Le Mans, Angers, Nantes i Laval, 7) Bourges z Clermont, Limoges, Le Puy, Tulle i Saint-Flour, 8) Alby z Rodez, Cahors, Mende i Perpignan, 9) Bordeaux z Agen, Angoulême, Poitiers, Périgueux, La Rochelle i Luçon, 10) Auch z Aire, Tarbes i Bayonne, 11) Toulouza z Montauban, Pamiers i Carcassonne, 12) Aix z Marsylią, Fréjus, Digne, Gap, Ajacio i Nizza, 13) Besançon z Verdun, Belley, St. Dié i Nancy, 14) Avignon z Nîmes, Valence, Viviers i Montpellier, 15) Cambrai z Arras, 16) Rennes z Quimper, Vannes i Saint-Brieuc, 17) Chambery z Annecy, Maurienne i Tarentaise. Arbpowi w Bordeaux podlegają jeszcze trzy bpstwa w koloniach, a mianowicie: Basse-Torre, St. Denis i Fort de France. Dla posiadłości wschodnio-afrykańskich ustanowiono za Napoleona III arbpstwo Algier z sufraganami Constantine i Oran.

Literatura: *Gallia christiana*, 13 tomów· Paryż 1715 — 1785, Fisquet, *La France pontificale*, 3 t. Paryż 1867, Guettée, *Hist. de l'église de France*, 12 t. Paryż 1847 — 1856, Jager, *Hist. de l'église cathol. de France* depuis son origine jusqu'au concordat de Pie VII, 19 t. Paryż 1862 — 1873. Specjalna literatura o pojedynczych bpstwach zaznaczona jest u Gams'a *Seriesepp.*

K. P.

Frank Jakób Józef, baron von F. Dobrucki, jedna z najdziwaczniejszych postaci ówczesnych, której rola nawpół komiczna, nawpół poważna wywarła jednak wpływ niepomierny, sięgający poniekąd do naszych czasów. Żyd z urodzenia przyszedł na świat 1726 r. w Karolówce na Podolu, jako syn bakałarza żydowskiego Lejba, lecz podejrzany o sprzyjanie Sabataja Cwi, pseudo-mesyaszowi żydowskiemu wypędzony z gminy, osiadł na Wołoszczyznie, a stamtąd przybywszy do Smyrny istotnie przyłączył się do tej sekty. Tutaj zasłynął ze sztuk magicznych, które przypisywano jego sile nadprzyrodzonej. Powróciwszy do ojczyzny zaczął wędrować po Litwie i kazać o swego rodzaju Trójcy św. przez co wpadł w zatarg z Żydami talmudystami. Musiał więc w r. 1756 uciekać a jednocześnie oddano go pod sąd bpi w Kamieńcu za bluźnierstwo. Wyrok w r. 1757 wypadł niepomyślnie dla talmudystów, Franka zaś z jego zwolennikami wzięto pod opiekę. Groziło prześladowanie Żydów, gdy nagle bp Dębowski tegoż roku umarł, a F. straciwszy protektora znalazł się na łasce i niełasce swoich wrogów. Uciekł więc znowu do Gurjewa na Wołoszczyznie, gdzie przyjął mahometanizm i przywdział zielony turban, naśladując w tem Sabataja Cwi, który to samo uczynił. Wkrótce został F. uznany namiestnikiem sekty, a dekret Augusta III z r. 1758 wziął F-a wraz z całą sektą pod opiekę. Teraz powrócili oni do Polski i osiedli we wsiach w pobliżu Kamieńca. Tu zaczęli się doń zbiegać ubodzy żydzi, którym F. opowiadał niestworzone rze-

czy o bogactwach, dostojeństwach i wszechpotężnych wpływach swoich, zbierając sowite nagrody za przyłączenie się do niego. Poznawszy się w Gurjewie z awanturnikiem Ant. Kossakowskim przywódcą sekty bogomolców, zaczął wszystkich namawiać do przyjęcia chrztu. Odbywszy dysputę z talmudystami F. 25 sierpnia 1759 r. odbył uroczysty wjazd do Lwowa i tam 17 września w katedrze przyjął chrzest z wody, razem z 14 mężczyznami, 6 kobietami i 10 dziećmi. Ztamtąd przybywszy do Warszawy w kaplicy królewskiej dopełniono na nim ceremonij Chrztu, inni zaś Frankiści chrzcili się w kle ks. Misyonarzy, przyczem ogolili brody i zrzucili hałaty żydowskie. Zaczęły jednak powoli rozchodzić się pogłoski o tajemniczych schadzkach Frankistów, skutkiem czego F-a aresztowano i osadzono u Kamedułów na Bielanach, następnie zaś wysłano do twierdzy w Częstochowie. We Lwowie w dalszym ciągu ochrzczono 514 osób, a niezależnie od tego Frankiści przyjmowali chrzest w Warszawie i Kamieńcu Podol. Otrzymywali oni imiona polskie, a niektórzy przyswajali sobie nazwiska rodziców chrzestnych oraz nieprawnie ich szlachectwo. Sejm konwokacyjny 1764 r, nobilitował 48 neofitów. Do Częstochowy, gdzie F. używał zupełnej swobody, podążyło wielu Frankistów. Trzymali się oni osobno, chowali ciała zmarłych w jaskini Olsztyńskiej i wogóle mieli swoje odrębne praktyki przypominające dawne zwyczaje żydow. W r. 1772 F. otrzymał wolność i udał się do Brna morawskiego, głównego siedliska sekty Sabataja Cwi. Celem uniknięcia prześladowania od Żydów stanął przed ces. Józefem II i przedstawił się jako reformator żydowski, przez co zapewnił sobie potężne względy. Teraz zaczęto mu z różnych stron nadsyłać pieniądze, tak że począł wieść żywot iście monarszy, otoczony zbytkami i przepychem. Nie przestawał też pełnić roli misyjnej. Zaręczał, że on jeden posiada tajniki Daas t. j. zapowiedź życia wiekuistego tym, którzy mu się poddadzą. Naukę F. spisano w t. zw. „Biblii bałamutnej“. Życie hulaszcze i zbytkowne wnet wyczerpało fundusze F-a, przeniósł się więc do miasteczka Offenbach pod Frankfurtem nad Menem. Przy pomocy swoich zwolenników nabył pałac, gdzie się osiedlił a i wielu Frankistów (ok. 1080) przybyło za nim. Przybrał tytuł barona i zaczął się zwać Dobruckim. Chcąc jeszcze więcej otumanić łatwowiernych w nocy 7—8 października 1788 r. zwołał zaufanych i oznajmił, że pochodzi z królewskiego rodu. Marząc o nowych szalbierstwach powoli upadał jednak na siłach i † 10 grudnia 1791 r. Odbył się pogrzeb jego uroczyście, przy dźwięku dzwonów i asystencyi duchowieństwa katol. Spadek duchowy objęła po nim córka Ewa, lecz czy to nie umiała być dosyć pomysłową w wyzyskiwaniu łatwowiernych, czy też kredyt Frankizmu coraz więcej upadał, dosyć że począł się zakradać niedostatek. Pałac zamieniono na dom mniejszy, a w r. 1816 zajęto i ten za długi. Jednocześnie i Ewa zmarła. Taki był koniec Frankizmu, aczkolwiek potomkowie jego zwolenników dotąd zwani bywają Frankistami, chociaż nic nie zachowali z tradycyi dawnego mistrza, owszem najzupełniej zleli się ze społeczeństwem chijańskiem i w niem wielu z nich zajmuje wybitne i zaszczytne stanowisko. (Por. W. E. O. XXIII i XXIV, str. 156; Aleks. Kraushar *Frank i Frankiści* 2 t. Warszawa 1892 r.). Hipolit Skimborowicz *Żywot, skon i nauka Jakóba Józefa Franka* etc. Warszawa 1866 r.). (*Ch.*).

Frankenberg Jan Henryk, hrabia, arbp Mechlina i Prymas Belgii i kardynał ur. się 1728 r. na Szląsku. Wychowany w kolegium jezuickiem w Głogowie, słuchał filozofii w Wrocławiu i poświęciwszy się stanowi duchownemu, otrzymał kanonikat przy tamtejszej katedrze. Studya teologiczne odbył w Rzymie. Wyświęcony w r. 1750 na księdza udał się do Wiednia, piastował w Austryi urzędy duchowne i już w r. 1759, dzięki szczególnemu zaufaniu Maryi Teresy mianowany został prymasem Belgii. W nagrodę za jego gorliwość pż Pius VI ozdobił go w r. 1778 purpurę kardynalską. Nieustraszoną odwagę i energię Frankenberg okazał w walce pko antiklnym reformom, jakie cesarz Józef II narzucić chciał Belgii. Wskutek tego oporu prymasa, popartego przez całą ludność Belgii, Józef II cofnął w r. 1790 wszystkie swoje reformy w państwie i Kle. Spokój nie trwał jednak

długo. Już bowiem w r. 1792 Dumouriez wtargnął na czele rewolucyjnej armii francuskiej do Belgii. Skonfiskowano dobra klne i Frankenberg musiał się ukrywać. Od r. 1795 do 1797 przebywał znów w Mechlinie. Gdy jednak opierał się z tą samą energią co Józefowi II i francuskim wrogom Kła, wygnano go z Belgii. Udał się do miasta Breda w Holandyi, gdzie † r. 1804. (Por. A. Theiner, *Der Cardinal I. H. Graf, v. Frankenberg*, Fryburg 1850 r.).

K. P.

Frankmassonerya ob. Masso-nerya.

Frankowicz Marcin Ignacy ks. kustosz Sandecki, żył w XVII w. napisał *Wizerunek świętey doskonałości w Błogosławioney Kunegundzie* Królowey Polskiey istniejący i t. d. Kraków 1718, in fol; *Fons minimus...* sive Oratio de vita B. Joannis Cantii. Cracoviae 1671, fol. (Por. Jocher, *Obraz bibliogr. hist. literatury.* Wilno 1857, 8-o, t. II, str. 420 i 455; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* 8-o, t. IV).

Franz Józef T. J. ur. w Linzu r. 1704, wstąpił do Towarzystwa w r. 1719, był profesorem matematyki, astronomii i fizyki w Wiedniu, gdzie założył obserwatoryum. W r. 1740 przedsięwziął z hr. Uhlefeld, ambasadorem austryackim, podróż do Turcyi i Małej Azyi. Po powrocie z tej wyprawy naukowej uczył filozofii w instytucyi Józefa II, był dyrektorem kolegium wschodniego dla ambasadorów i brał udział w różnych komisyach naukowych. † w r. 1776 w Wiedniu. Józef II wyprawił F. wspaniały pogrzeb. Pisał liczne dzieła w *kwestyach naukowych*, zwłaszcza *astronomicznych*; wiele też zostawił w rękopisach *o chemii.* (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1892, 4-o, t. III).

Franzelin Jan Chrzciciel T. J. teolog, kardynał, ur. 15 kwietnia 1816 r. w Aldenie w południowym Tyrolu. Wraz z Jerzym Patissem, wielkim ascetą i znakomitym kaznodzieją wstąpił do Jezuitów 27 lipca 1834 r. Po ukończeniu studyów teologicznych w kolegium Rzymskiem, wykładał języki wschodnie w temże Kolegium, a w r. 1857 objął katedrę dogmatyki i był konsultorem w wielu rzymskich kongregacyach. Pius IX oceniając zasługi i głęboką wiedzę F-a, mianował go kardynałem 3 kwietnia 1876 r. Jako kardynał pracował w różnych kongregacyach, dając wzór cnoty, a szczególniej posłuszeństwa zakonnego, pokory i ubóstwa. † jako dobry żołnierz Chrystusowy 11 grudnia 1886 r. Dzieła: *Tractatus de SS. Eucharistiae sacramento et sacrificio*, Romae 1868, 1873 ed. 3; *De Sacramentis in genere*, ib. 1868, 1878 ed. 3; *De Deo trino*, secundum personas, ib. 1869, 1881 ed. 3; *Examen doctrinae Macarii Bułgakai* ep. russi et schismatici (metropolitae moscovici † 1882) et Josephi Langen neoprotestantis bonnensis de processione Spiritus Sancti Paralipomenon tr. de SS. Trinitate, ib. 1877; *De divina traditione et Scriptura* 1870; 1882 ed. 3; *De Deo uno secundum* naturam ib. 1870, 1883 ed. 3; *De Verbo Incarnato*, ib. 1870, 1881 ed. 3: Dzieła te stawiają O. Franzelina w rzędzie pierwszych teologów, odznaczają się ścisłością logiczną, doskonałą znajomością Ojców Kła i literatury teologicznej. Po śmierci F-a wydane zostały jego tezy de Ecclesia Dei, 1887. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, Oeniponte, 1895, t. III p. 1228; Hubert, *Katholik* 1887, I, 225—52; Bonavenia. *Raccolta di memorie intorno alla vita dell' Em. C. G. B. Franzelin*, Romae 1887, Gutberlet, I Ildw, 1873, 65, 97, *Przegląd Powszechny*, 1888, XVIII, 341; XIX, 376).

X. S. G.

Frascati (diec. Tusculana) jedna z 6 dyecezyj blisko Rzymu, stąd nazwa „suburbicariae dioeceseos"; bpami w tych dyecezyach są kardynałowie zwani „collateras". F. zbudowane zostało na ruinach dawnego Tusculum. Światło ewangelii zaniesione tu było przez apłów albo jednego z ich uczniów. Już w r. 269 miało bpa Marsa. Od r. 1105 spis bpów ciągnie się bez przerwy. Po zburzeniu Tusculum przeniesiono stolicę bpią do Frascati. Na tej stolicy zasiadł w r. 1879 — 84 sławny krdł francuski Jan Chrzciciel Pitra. Pod Tasculum znajduje się sławna pustelnia nazywana Santa Maria di Grotta Ferrata Dyecezya posiada liczne klasztory reprezentujące prawie wszystkie wielkie Zakony. Katolików

liczy 16000 w 8 parafiach obsługiwanych przez 54 kapłanów świeckich; seminarzystów jest 40. Zakonników 115. Bpem obecnym jest krdł Franciszek Satolli ur. w r. 1839 w Marsciano, w r. 1888 został arbpem tytularnym w Lepante, od r. 1895 krdłem z tyt. N. M. P. in *Ara Coeli*, od r. 1903 objął stolicę bpią we Frascati. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.* 1890, 4-o; Glaire, *Dictionnaire des Sciences.* 8-o, t. I; Battandier, *Annuaire pontifical catholique.* 1907, 8-o, str. 235).

X. J. N.

Fraser Aleksander, filozof szkocki, ur. w r. 1819 w Ardchattan, syn pastora, wykształcenie otrzymał w uniwers. w Glasgowie i Edymburgu. Po skończeniu uniwersytetu poświęcił się literaturze i filozofii. Od r. 1850—57 był kierownikiem czasopisma „North-British Review". Był profesorem logiki i metafizyki w uniwersytecie edymburskim. Otrzymał doktorat z prawa w uniwers. w Glasgowie. Ogłosił drukiem *Ess. of Phil.* 1856; *Ration. Philos.* 1858; nadto monografie o *Locke'm i Berkeley'u*; tego ostatniego dzieła wydał z objaśnieniami w r. 1871e p. t. *Collected edition of the works of Bishop Berkeley.* Pisał też wiele artykułów do różnych encyklopedyj i zbiorowych wydawnictw. (Por. Vapereau, *Dictionnaire des Contemporains.* 1893, 4-o; Blanc, *Dictionn. de la Philosophie*).

Frassen Klaudyusz, O. Min., wybitny statysta, ur. się w r. 1620, wstąpił do zakonu obserwantów w Peronne i wysłany został dla kończenia swych studyów do Paryża. Tutaj wykładał przez lat 30 filozofię i teologię, wybrany został r. 1688 generalnym definitorem zakonu i umarł w r. 1711. Owocem jego działalności nauczycielskiej jest: *Cursus philosophiae seu philosophia academica ad mentem subtilis doctoris.* Paryż 1668. Dzieło to uchodzi za najlepszy wykład filozofii skotystowskiej. Dalej wydał: *Scotus academicus seu universa doctoris subtilis dogmata.* Paryż 1672 — 1677. Rodzaj wstępu do Pisma św. stanowią *Disquisitiones biblicae*, z któremi łączy się, jako tom drugi, komentarz do Pentateuchu. (*Disquisitiones in Pentateuchum*). Por. życiorys w *Mémoires de Trevoux*, 1812, Hurter, *Nomenclat. lit.* II, 626 i nast.).

Frassinetti Józef ks. † w r. 1868, napisał *Compendio della Teologia morale* di s. Alfonso M. de'Ligouri, Genua 1882, wyd. 7-e; *Manuale pratico del paroco novello*, tamże 1868. wyd. 4, dzieło wielce zalecane przez o. Ballerinie'go; było 10 wydań; *Gesu Cristo regula del Sacerdote.* 32-o, wyd. 11-te; *Il Convito del Divino Amore.* 32-o. 1906; *La divozione iluminata.* Manuale di preghiere, wyd. 4-te. 1906; *Opere predicabili.* Istruzioni catechistiche al popolo. I. 1906, i inne. (Por. Bund, *Catalogus auctorum.* 1900, 8-o, str. 55; Hurter, *Nomenclator literarius.* 1895, 8-o, t. III).

Fratantairi ob. Bractwa kościelne.

Fratres donati ob. Donati.

Fratres gaudentes (frati gaudenti, frati allegri) — zakon rycerski od Najśw. Maryi Panny (ordine de'frati cavalieri della B. V. Maria gloriosa), założony przez Dominikanina Bartłomieja z Bragancy (ob. art. Bartłomiej z Bragancy inaczej z Vicency) r. 1233 dla obrony miast w czasie walk Welfów i Gibellinów. Założyciel wybrał regułę św. Augustyna; przepisał składanie ślubów czystości, posłuszeństwa i obronę wdów i sierot. Rycerze nosili ubiór biały, płaszcz szary z czerwonym krzyżem. W 1261 r. zakon ten zatwierdził pż Urban IV. Domy posiadali w Bolonii, Mantui, Modenie i Treviso. Najdłużej przetrwał dom w Treviso — do XVIII w. (Por. Moroni, XXVIII, 188...; W. W., t. IV, k. 1936; Buchberger, *Kirchliches Handlexihon*, München, 1907, t. I, k. 1529).

Fratres uniti ob. Bartolomici.

Fratres vitae communis ob. art. Bracia wspólnego życia.

Fratriari ob. Bractwa kościelne.

Fratricelli (zwani niekiedy: Bisochi od włoskiego bisoccia — torba żebracza; Bighini od włoskiego bigio — szary, popielaty), nazwa powstała około r. 1300

we Włoszech, używana w wielu znaczeniach, skąd nieraz wynikały nieporozumienia. Etymologicznie znaczy braciszkowie, zdrobniała forma od frater — brat. Początkowo fratricellami nazywano wszystkich zakonników św. Franciszka (Schrödl, *Kirchenlexikon* — Wetzer und Welte), następnie nazwę tę dawano osobom pobożnym, które sposobem życia i ubiorem przypominały zakonników, ale nie należały ściśle do zgromadzenia (Ehrle—cyt. Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*). Najczęściej jednak z nazwą tą łączyło się pojęcie fałszywej nauki dotyczącej ubóstwa. F-mi więc nazywano zwolenników nauki Gerharda Segarelli i Fra Dolcino (ob. Apostolscy bracia), jak również schizmatyckich zwolenników Michała z Cezeny, w południowych zaś Włoszech dawano ją pewnym odłamom zakonu franciszkańskiego t. z. Spirituałom, którzy w szczególniejszy, przesadny sposób praktykowali ubóstwo; urzędowo (w orzeczeniach pskich) używano jej w tem ostatniem znaczeniu tj. dawano krańcowym spirituałom, którzy po postanowieniach Jana XXII w kwestyi ubóstwa opuścili zakon franciszkański, a nawet zerwali z Kłem. Fanatycy ci nauczali, że pż Jan XXII jest heretykiem i, jako taki, razem ze złączonymi z nim bpami i kapłanami utracił wszelką władzę; prawdziwy Kł, władza kapłańska, sakramenta św. są tylko u nich. Sekta F-ów rozgałęziona szczególniej w południowych Włoszech i państwie Kłnem przetrwała do drugiej połowy XV w. W walkach St. Apl. z władzą świecką, zwłaszcza w czasie sporów Jana XXII z cesarzem Ludwikiem bawarskim, F-e ważną odegrali rolę; jednego z nich nawet, Piotra z Corbary, Ludwik Bawarski 12 maja 1328 r. ogłosił jako Mikołaja V antypżem. (Por. Ehrle, *Die Spiritualen, ihr Verhältnis zum Franciskanerorden*, w wydawnictwie *Archiv für Lit. und Kirchengesch. des Mittelalters*, Freiburg i Br. 1885—1900, t. III i IV). *T.*

Frauenburg miasto w Warmii w Prusach wschodnich w obwodzie królewieckim, położone nad Frisch Haff niedaleko ujścia rzeki Baude. Założone w r. 1297 przez Henryka bpa warmińskiego. Jest tu wspaniała katedra, w której spoczywa Mikołaj Kopernik († 1543) po prawej stronie wielkiego ołtarza. Przy katedrze jest wieża, którą Kopernik wystawił, z której robił swoje spostrzeżenia astronomiczne. Jest także i wodociąg, również przez wielkiego astronoma zbudowany. F. jest siedzibą bpa warmińskiego. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, 8-o, t. II; *Starożytności polskie*, Pozn., 1842, 8-a, t. I, str. 296).

Frauenstaedt Juliusz, filozof niemiecki, ur. 1813 w Bujanowie w Poznańskiem, kształcił się w Berlinie; pierwotnie zwolennik Hegla, następnie stał się jednym z najgorliwszych wyznawców doktryny Schopenhauera. Pogląd swój nazywał indywidualizmem objektywnofenomenalnym. Od r. 1848 zamieszkał w Berlinie, oddalił się od nauki filozofa pesymizmu i wyznawał tylko względny pesymizm, buddyzm, determinizm i fatalizm. Umarł 1878 r. w Berlinie. Dzieła: *Die Freicheit des Menschen* und die Persönlichkeit Gottes, Berlin, 1838; *Studien und Kritiken* zur Theologie und Philosophie, Berlin, 1840; *Ueber das wahre Verhältniss der Vernunft zur Offenbarung*, Darmstadt, 1848; *Briefe über die Schopenhauersche Philosophie*, Leipzig, 1854; *Naturwissenschaft* in ihrem Einfluss auf Poesie, Religion, Moral und Philosophie, tamże, 1855; *Blicke in die intellectuelle*, physische und morale Welt, tamże, 1869; *Neue Briefe* über die Schopenhauersche Philosophie, tamże, 1876. F. wydał w r. 1873—4 w 6 tomach wszystkie dzieła Schopenhauera. (Por. E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris, 1896, t. III, u. 796).

X. S. G.

Frayssinous Denis Antoine Luc, hr. de, słynny kaznodzieja, ur. 9 marca 1765 r. w Curières (dep. Aveyron). Obdarzony szczególnemi zdolnościami, był przez ojca przeznaczony na prawnika, lecz Bóg powołał go na sługę swego. Wstąpiwszy do seminaryum w Laon, w 1789 r. otrzymał święcenia. Początkowo pełnił obowiązki pasterskie w górach Rouergue. Po zawarciu konkordatu w r. 1801 powrócił do Paryża i dla wychowańców u św. Sulpicyusza miewał prelekcye z teologii dogmatycznej, jednocześnie zaś w kle Karmelitów uczył katechizmu. Owocna działalność zachęciła

go do rozpoczęcia szeregu wykładów (conférences) u św. Sulpicyusza. Zakończył je dopiero w r. 1809, kiedy przyszło do zupełnego zerwania m. Napoleonem a Piusem VII, i osiadł w miejscu rodzinnem. Po powrocie Burbonów wznowił swoje konferencye u św. Sulpicyusza. W nagrodę wielkich zasług Pius VII w r. 1822 mianował go bpem Hermopolisu i p. i., Ludwik zaś XVIII wielkim mistrzem uniwersytetu i parem Francyi z tytułem hrabiego. Akademia franc. wybrała go swoim członkiem. W sierpniu 1824 objął tekę spraw duchownych i oświaty. Ofiarowanej mu godności krdlskiej nie przyjął. Nie chcąc złożyć hołdu Ludwikowi Filipowi, udał się do Rzymu, tam został wychowawcą dzieci księcia Bordeaux. W r. 1838 wrócił do Francyi. F. † w St. Géniez 12 grudnia 1841 r. Z konferencyj jego dokonano zbiorowego wydania p. t. *Defense du Christianisme*, 3 t., Paris, 1825, które do r. 1846 doczekało się 14 wydań. Dzieło to było tłumaczone na wszystkie prawie języki, m. i. na polski przez Modesta Watt-Kosickiego, Warsz., 1827, t. 4. Oprócz tego F. napisał jeszcze *Conferences et discours inédits*, wydane po jego śmierci, Paris, 1843. Mniej szczęśliwe jest dzieło p. t. *Vrais principes de l'Eglise gallicanne sur la puissance eccl.*, Paris, 1818, 1826, w którem usiłował wytłumaczyć wynikłe na tle konkordatu nieporozumienia. (Por. Henrion, *Vie de msgr. Frays. évêque d'Herm.*, 2 t., Paris, 1844; Collombet, *Etude sur Frays.*, Lyon, 1853).

(*Ch.*).

Frechulf (Freculf), bp z Lisieux, objął około r. 820 siedzibę bpią i zasiadał na niej do r. 850. Cesarz Ludwik I wysłał go w r. 824 do pża Eugeniusza II w sprawie zatargu o cześć oddawaną obrazom. Napisał dzieło o historyi starożytnej, które dopełnił następnie w r. 830 historyą państwa rzymskiego od narodzenia Chrystusa aż do upadku panowania Rzymian i Gotów w Galii i Włoszech. Kronikę tę drukowano w późniejszych czasach dość często. (Por. Grunauer, *Diss. de fontibus hist. Frechulphi*, Vitoduri, 1864).

Fredault D-r, filozof francuski, umarł w Paryżu 1895 r. Gorliwy katolik i znakomity lekarz, pozostawił wiele dzieł: *Physiologie générale*, Traité d'anthropologie physiologique et philosophique, 1863; *Les Passions*, 1870; *Histoire de la médecine*, 1870—3, 2 vol.; *Forme et matière*, 1877. D-r F. nie zgadza się z nauką św. Tomasza co do jedności formy substancyonalnej—podziela zdanie Scota i Henryka z Gandawy. (Por. E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris, 1896, t. III, u. 767).

Fredegar scholastyk, autor Kronik z VII czy VIII w. Osoba F-a jest nieznaną. Imię to dają autorowi wspomnianych Kronik niektórzy pisarze z przed 300 laty. Przypuszczają, iż F-r był zakonnikiem, pochodził z Burgundyi, przebywał w klasztorze w Chalon-sur-Saone. Pod nazwą F-a wydano *Chronicarum libri IV.* Liber I jest to t. zw. *Liber generationis Hippolyti*; l. 2, *epitome ex chronicis Hieronymi et Idatii*; l. 3, skrót z historyi Grzegorza z Tours; *Historia Francorum epitomata* (Migne, P. L. LXXI, 573 — 605); l. 4, dalszy ciąg historyi Grzegorza z Tours (Migne, l. c., 605—665). Zdaje się, iż F-r zebrał Kroniki do r. 642; dalszy ciąg do 658 i *Vita Columbani* dodał ktoś inny. Drukował Kroniki Canis, ed. Basnage, II, 1, 154; Bouquet, *Recueil des hist. de la Gaule*, II, 391; niemieckie tłum. dał Abel, 2 wyd., Berlin, 1876; wydanie dokładne Kruscha, *Mon. Germ. hist. script.....*, II, 1—193 i in. Kroniki te, aczkolwiek pisane złym językiem, posiadają doniosłe znaczenie, jako pomniki z najmniej historycznie znanej epoki. (Por. Monod, *Revue critique*, 1873, II, 257; Brosien, *Krit. Untersuch der Quellen der Gesch. des fränk. Königs Dagobert I*, Göttingen, 1868; Schnürer, *Die Verfasser der sogenannten Fredegar Chronik*, Freib. in d. Schweiz, 1900, w *Collect. Friburg. fasc. 9*; W. W., t. IV, k. 1941 — 1942; Hurter, *Nomenclator theologiae*, t. I, 1903, k. 611—613; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 1532).

X. C. S.

Fredegis albo **Fredegisus** scholastyk angielski, pochodził z Yorku, † w r. 834, był uczniem sławnego Alkuina i wraz z nim znajdował się na dworze Karola W.; później został opatem klasztoru św. Marcina z Tours i kanclerzem Ludwika le Débonnaire. Napisał *Epi-*

stola de nihilo et tenebris (Migne, P. L.); w tem dziele dowodzi, że nicość i ciemności są czemś realnem. (Por. Blanc, *Dict. de la Philos.*, Paris, 1906, 4-o).

Fredoli Berengar, młodszy i starszy, krdłowie. 1) *Berengar Fredoli*, starszy, wsławił się udziałem, który jako bp z Beziers razem z Wilhelmem z Mandagoto i Ryszardem z Sieny brał w opracowaniu *Liber sextus*. Studyował prawdopodobnie w Bolonii i w r. 1294 wyniesiony został przez pża Celestyna V na bpa w Beziers. W r. 1302 Berengar wraz z kilku innymi bpami francuskimi uczestniczył w Rzymie, wbrew woli króla Feliksa Pięknego, w zwołanym przez Bonifacego VIII synodzie, po którym nastąpiło ogłoszenie bulli *Unam sanctam*. Mimo to Klemens V ozdobił go purpurą krdlską i powierzył mu śledztwo pko Templaryuszom. W r. 1309 mianowany został krdłem bpem Frascati i wielkim penitencyarzem św. Kła rzymskiego. Umarł w r. 1323. Napisał wiele dzieł treści kanonicznej. 2) *Berengar Fredoli*, młodszy, mianowany został w r. 1309 bpem w Beziers, a w r. 1312 krdłem kapłanem. Za Jana XXII otrzymał w r. 1317 bpstwo Porto, umarł jednak wkrótce po tej nominacyi. (Por. Ughelli, *Italia sacra Epp. Portuenses*; Baluzius, *Vitae paparum Avenionensium*, Paryż, 1693). *K. P.*

Fredro Aleksander Antoni, bp przemyski z XVIII w. Był synem Stanisława, kasztelana czerniechowskiego. Wstąpiwszy do stanu duchownego, F-o został kanonikiem gnieźnieńskim, kustoszem, kantorem (ok. r. 1712). Rychło potem otrzymał urząd sekretarza wielkiego koronnego, probostwo międzyrzeckie i gołębskie, a 1713 r. prezydował w trybunale koronnym. W r. 1718 otrzymał F-o bpstwo chełmskie po Krzysztofie Szembeku. Przez sześć lat F-o gorliwie pasterzował na tej stolicy, budował kościół moralny; materyalnie podniósł, przyozdobił katedrę. W 1720 r. zasiadał F-o na pierwszym sejmie, choć dopiero na drugim sejmie złożył przed królem senatorską przysięgę. (Por. *Teka Podoskiego*, t. II, 112). W 1724 r., gdy dotychczasowy bp przemyski, Szembek, przeszedł na stolicę bpią warmińską, b-o objął po nim Przemyśl i tu rozwinął wielką swą dbałość o dobro dyecezyi. Dochody swe ku chwale Bożej poświęcał. W Rzymie wystarał się o przywileje dla kapituły przemyskiej, iż 1729 r. kapitułę przemyską wcielono do kościoła lateraneńskiego, przez co wielkie przywileje, odpusty i t. p. łaski bazyliki spłynęły na katedrę w Przemyślu. Przywileje te ogłosił F-o w liście pasterskim 1730 r. Nadto szczodrze obdarzył kł katedralny, kł jarosławski Jezuitów, klasztor i kł Paulinów pod Brzozowem, które fundował; również wystawił i uposażył seminarya kleryków w Przemyślu i w Samborze; † 1734 r. w Radzyminie, gdzie lubił przebywać. (Por. art. Bartoszewicza w *Encykl. Orgelbranda*; W. E. I., t. 23—24, str. 210—211). *X. C. S.*

Fredro Gabryel, biskup bakowski (Bacan w Mołdawii) w XVII w. Niektórzy zowią go Mikołajem. Syn Jędrzeja na Nowosielcu, wojskiego przemyskiego. Należał do zakonu Franciszkanów, ordinis minoris observantiae; podobno został bpem bakowskim po Adamie Goskim w r. 1624. Jego następcą, bpem bakowskim, był Jan Zamojski już w r. 1633.

Fregosi Fryderyk, syn Ludwika, przez pża Juliusza II mianowany arbpem salerneńskim (1507 r.), często był używany jako ambasador genueński, szczególniej za czasów brata, Oktawiana. Odbył znakomitą wyprawę morską przeciw Tunisowi, schwytał sławnego korsarza Cortogolego. Po zajęciu Genui przez Hiszpanów wyjechał do Francyi, gdzie król Franciszek nadał mu opactwo św. Benigny w Dijon. Wróciwszy do Włoch, został w r. 1529 bpem w Gubbio, następnie pż Paweł III mianował go krdłem d. 12 grudnia 1539. Umarł d. 22 lipca 1541, jako mąż wielkiej nauki i świętobliwości, a Sadoleta nad grobem jego wygłosił mowę pochwalną. Napisał: *Pio e christiano trattato dell Orazione*; *Parafrazi sopra il Pater Noster*. (Por. Tiraboschi, VII, p. 2, l. 3, c. 2, n. 4; Eggs, *Purp. docti*, l. IV, § 55; Hurter, *Nomenclator Litterarius*, t. IV, p. 1251).

Fregosi Paweł, arbp genueński (1461); był jednym z najwybitniejszych ludzi z rodu F-ch. W walce z Francuzami, z rodem Adornów, oparł się na Fran-

ciszku Sforzy, wydarł bratu władzę, lecz został przez księcia Medyolanu wypędzony. Udał się do Rzymu, gdzie został mianowany kardynałem. W r. 1480 dowodził flotą, która odebrała Turkom Tarent, Otranto i inne miasta. Wróciwszy do Genui, zrzucił z tronu dożów synowca swego, Jana Baptystę, i sam zajął jego miejsce. Jego rządy wywołały powstanie i Paweł musiał z Genui ustąpić przed Adornami i Medyolańczykami. Został jednym z doradców Aleksandra VI, a w r. 1494 nadaremno czynił próbę odzyskania Genui. (Por. Fregosi Joannes, *De dictis factisque memorabilibus*, Medyolan, 1509).

Freiburg Badeński ob. Fryburg.

Freiburg w Szwajcaryi ob. Fryburg.

Freindaller Franciszek, Can. reg. S. Aug. niemiecki, pisarz teologiczny z końca XVIII i początków XIX w. Ur. 1753 r. w Ips w Dolnej Austryi, F-r wstąpił do zgromadzenia Kanoników regularnych św. Floryana (1770 r.); święcenia kapłańskie przyjął 1777 r. i w szkole zgromadzenia owego uczył wymowy klnej. Gorliwie pasterzował w latach 1784 — 1792. Powołany na profesora dogmatyki do Linzu 1792 r., nauczał tu do 1803 r., poczem znów poświęcił się pasterzowaniu, gorliwie kazał i pisał dzieła teologiczne; † 1825 r. jako proboszcz w Vöcklabruck. F-r wydał *Predigt von der Nachfolge Jezu; Kurze Reden bei dem akademischen Gottesdienste in Linz*, 1799; *Caii Romani presbyteri (uti videtur) fragmentum acephalum de canone divinorum novi foederis librorum*, 1803 i in. Od r. 1802 wraz z innymi profesorami liceum w Linz F-r począł wydawać *Theologisch - praktische Monatschrift*, powszechnie czytany przez niemieckie duchowieństwo. W 1805 r. z powodu wojen wydawnictwo przerwano. Od r. 1807 powstało nanowo jako *Neue theologisch-praktische Monatschrift*; tytuł od r. 1812 nosiło, jako *Quartalschrift für katholische Geistliche*, Salzburg, 1812—1821. Inne pisma F-a wylicza Hurter, *Nomenclator theologiae*, Oeniponte, 1895, t. III, k. 776 — 777. (Por. też W. W., t. IV, k. 1990—1991; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 1538).

X. C. S.

Freising (Frisinga), dawniej bpstwo książęce w Bawaryi, ze stolicą Freising, położone w dzisiejszej Bawaryi górnej, niedaleko od rzeki Izary. Dawna Frisinga (Frigisinga, także Fruxinium) założona została podobno przez Rzymian i już około 270 r. otrzymała kł. Pierwszym jej bpem był misyonarz Corbinian, który na prośby księcia bawarskiego Teodona zamieszkał w Freisingu. Po organizacyi dyecezyi bawarskich przez św. Bonifacego w r. 739 Erembrecht, brat Corbiniana, wyświęcony został na drugiego bpa Freisingu. Po nim nastąpił cały szereg wybitnych bpów, którzy nie małe położyli zasługi około podniesienia bpstwa, za pomocą zakładania szkół i krzewienia życia religijnego wśród ludu. Przy końcu IX i w początkach X w. bpstwo cierpiało straszliwie od Madżiarów, którzy w owych czasach ogniem i mieczem pustoszyli Bawaryę. Później znów ściągnęła na nie liczne klęski długoletnia wojna cesarzów niemieckich z pżami, podczas której bpi Freisingu przechylali się to na jedną, to na drugą stronę. Najgroźniejsze jednak rozdwojenie wybuchło w bpstwie podczas zatargu cesarza Ludwika Bawarczyka z pżami, rezydującymi w Awinionie. Kapituła bowiem katedralna, stojąca wytrwale po stronie cesarza, wybierała swoich bpów, pko którym występowali bpi, mianowani przez pżów. Zamęt ten trwał aż do 1413 r., w którym wstąpił na tę stolicę bpią pierwszy po długiej przerwie bp, wybrany znów legalnie przez kapitułę i zatwierdzony przez pża. Dzięki rozumnej i energicznej postawie ówczesnych bpów, protestantyzm, krzewiący się tak bujnie w Niemczech, nie zdołał w bpstwie F-g zapuścić głębszych korzeni. Obok bpów pracował zresztą w w. XVI w tej dyecezyi cały szereg wybitnych i uczonych mężów katolickich nad rozwojem życia religijnego. Przy sekularyzacyi dóbr klnych, dokonanej w Niemczech w latach 1802 i 1803, posiadłości bpstwa przeszły jako księstwo w posiadanie Palatynatu bawarskiego; jedynie części bpstwa położonę w Austryi i Tyrolu przyłączono do arbpstwa salcburskiego. Po śmierci ostatniego niezależnego bpa w r. 1803 trwała aż do r. 1821 sedisvakancya, podczas której, na mocy upoważnienia arbpa salcburskiego, dawny zarząd duchowny bpa sprawował,

jako bpi wikaryusz generalny, zarząd dyecezyi. Na mocy konkordatu, zawartego w r. 1817 pomiędzy królem bawarskim, Maksymilianem Józefem I, a stolicą Aplską, bpstwo F-g podniesione zostało na arbpstwo Monachium-Freising (por. art. Monachium, arbpstwo). Literatara: C. Meichelbeck, *Historia Fysingensis*, 2 tomy, Augusta, Vindel., 1724—1729; tenże, *Kurze freysingische Chronica*, Freising, 1724; Roth, *Freisinger Urkunden*, Monachium, 1855—1858; dalej, *Acta Bull.*; *Monumenta Boica*; Hund, *Metropolis Salisb.*; *Mobilloni Annal. et Acta*; Pertz, *Monumenta*; Oefele, *Scriptores*; Mayer, *Statistische Beschreibung des Erzbisthums München-Freising*, 3 t., Monachium, 1874). *K. P.*

Frejus (dioec. Forojuliensis) bpsto w Var we Francyi, połączone (od r. 1853) z tytułem bpstwa Toulon (Tolonensis), sufragania arbpstwa Aix. Miasto F. należy do najstarożytniejszych; nazywało się Forum Julii albo Civitas Forojuliensis. Bpstwo założone zostało w IV w.; ma listę bpów od r. 909; zniesione było od r. 1801—1823. Kapituła katedralna ma za patronów N. M. P. i św. Leoncyusza. Sławny krdł Fleury, minister Ludwika XV, był niegdyś bpem F. Obecnie dyecezya liczy 326,382 wiernych, 28 probostw, 142 kłów filialnych, 67 wikaryatów. Bpem jest obecnie Mgr. Guillibert Feliks, ur. w Aix w r. 1842, wyświęcony na kapłana w r. 1865, od r. 1902 mianowany bpem. (Por. Werner, *Orbis terrarum cath.*, 1890, 4-o; Glaire, *Dict. des Sciences*; Battandier, *Annuaire pontif. cath.*, 1907, 8-o).

Fremiot Joanna Franciszka ob. Joanna de Chanthal.

Fremont Jerzy ks. dr teologii, kanonik z Poitiers, Albi, Nicei, Algieru i Kartaginy, współczesny apologeta katolicki. Napisał szereg cennych rozpraw apologetyczno-dogmatycznych, złożonych przeważnie z wygłoszonych przez niego w różnych miejscach konferencyj. Ważniejsze dzieła F-a są: *Les Rapports de l'Eglise et de l'Etat*, Paris, 1883, 12-o, wyd. 2; *Jésus-Christ attendu* et prophetisé, tamże, 1887, 12-o, 2 vol.; *Conférences sur les Christianisme*, tamże. 1889—91, 12-o, 2 vol.; *La Divinité de Jésus-Christ* et la libre pensée, tamże, 1892, 2 vol., in 18-o; *De la Rénovation de l'education* des jeunes filles catholiques dans les hautes classes de la société française, tamże, 1897, 8-o; *Démonstration scientifique de l'existence de Dieu*, tamże, Oudin, 1897, 18-o; *Les Origines de l'univers* et de l'homme selon la Bible et les Sciences, tamże, 1898, 18-o; *Religion et Patriotisme*, Paris, 1898, 18-o; *La Réligion catholique* peut elle être une science, 1899, (Collection „Science et Religion“); *Que l'Orgueil de l'esprit est le grand écueil de la foi*, Paris, Blond, 1899, 12-o (z tejże kolekcyi); *Oraisons funèbres*. Panégyriques etc., Paris, 12-o; *Plaidoyer de l'Eglise catholique* au tribunal de la libre-pensée etc., Paris, 1902, 18-o; *Le Conflit entre la République et l'Eglise*, 16-o; *Les Principes ou Essai sur le probleme des Destinées de l'homme*. Dzieło monumentalne, obliczone na 10 tomów in 8-o. Dotąd wyszło 7 tomów: I. „Importance souveraine... du problème de destinées de l'homme“; II. „Importance... dans l'histoire, la haute littérature et la Philosophie“; III. „La Certitude et ses Conditions“; IV. „L'Ame humaine“; V. „La Providence etc.“; VI. „La Divinité du Christ“; VII. „De la Divinité de Jésus-Christ.—De l'institution de l'Eglise; dalsze tomy w druku; *Lettres à l'abbé Loisy*, 16-o, i inne. *X. J. N.*

Frencel Abraham, ur. 1656 r. w Kózłach, ukończył uniwersytet w Wittenberdze, potem był pastorem od r. 1684 w Husce. Oddany studyom lingwistycznym, wydał wielkie dzieło: *De originibus linguae sorabicae*, Budap., 1693—1696; *De diis Slavorum et Sorabicorum in spiece*. W rękopiśmie po nim zostały: wielki słownik p. t. *Lexicon harmonico-etymologicum Slavicum in quo linguae Sorabicae, nec non Polonicae ac Bohemicae non tantum vocabula recensentur; Historya górno-łużycka*. Um. 1706 r. w Szunowie.

Frencel Michał, ur. 1628 r. w Bieczycach, od r. 1651 był pastorem w Kózłach, a od 1663 r. w Budystecach, gdzie rozpoczął przekład na dyalekt łużycki *Ewangelii św. Mateusza i Mar-*

ka, który wyszedł r. 1670. Do tego przekładu F. obmyślił pisownię, podobną do czeskiej i polskiej. *Nowy Testament* w przekładzie wydał w całości 1706 r. w Zytanie, nakładem Katarzyny v. Gersdorf. Umarł 1706 r. w Budystecach (Postwitz).

Frencl Innocenty Antoni, ur. 1818 r., pisarz religijny czeski. W r. 1843 ukończył studya teologiczne ze stopniem dra teologii, został wyświęcony na księdza i pisywał dzieła treści religijnej, między któremi zasługują na uwagę: *Postylla*, Praga, 1854—61, czyli wykład Ewangelii i Listów Aplskich na święta całego roku, praca oparta na gruntownych studyach. W r. 1861 rozpoczął wydawnictwo ilustrowanej *Biblii czeskiej*, dokończone w r. 1864. Pozostawił też *Liturgikę* i *Encyklopedyę biblijną*.

Frenologia (od greckiego frene — dusza, umysł, usposobienie i logos—słowo, nauka) nazywana też Kraniologią lub Kranioskopią, głoszona przez d-ra F. I. Galla od 1786 r. Jest to hypoteza o rozpoznawaniu zdolności i usposobienia człowieka na mocy badania wypukłości i zagłębień, znajdujących się na powierzchni jego czaszki. Przypuszczał bowiem Gall, że wypukłościom czaszki odpowiadają najdokładniej, w odpowiednich miejscach, wypukłości na powierzchni mózgu; że wypukłości mózgu pozostają w związku z jakąś główną zaletą lub wadą, czyli raczej władzą badanej osoby. Zasady frenologiczne w streszczeniu są następujące: 1) Mózg nie jest organem jednolitym, ale składa się z wielu narządów, istniejących i czynnych niezależnie od siebie. 2) Dusza jest tylko w mózgu. 3) Każda władza psychiczna niezależnie od innych znajduje się w odpowiedniej części mózgu. 4) Między masą poszczególnych organów mózgowych a odpowiadającemi im władzami psychicznemi zachodzi stosunek prosty; im większą, bardziej rozwiniętą jest jakaś część mózgu, tem większą energię posiada odpowiednia władza. 5) Władze psychiczne poznaje się z wypukłości czaszki, ponieważ powierzchnia zewnętrzna czaszki jest równoległą do powierzchni mózgu. 6) Liczba oddzielnych organów mózgowych czyli umiejscowień różnych działalności, według Galla, wynosi 27, a każdy z nich odpowiada tyluż zmysłom. Następcy jego, jak Noel, Combes, Scheve i inni dodali do tego jeszcze z dziesiątek innych „zmysłów“, nieuznawanych wszakże przez wszystkich miłośników „nauki “tej, zawdzięczającej rozgłos swój nie tyle wartości rzeczywistej, ile ograniczoności umysłu zwolenników swych, zbyt łatwowiernie oddających się mrzonkom Galla, łudzącym ich pozorem swym niby naukowym. Frenologowie rozróżniają władze t. zw. zasadnicze, z których powstają inne, zwane drugorzędnemi; władze zasadnicze dzielą na popędy, uczucia oraz siły intellektualne. Pierwsze, jak np. popęd zachowawczy lub płciowy mieszczą się w tylnej części mózgu, drugie, jak uczucie religijne lub nadziei, w środkowej, trzecie zaś, np. talent do matematyki lub języków, w czołowej (ob. *Philosophisches Jahrbuch*, r. 1900, str. 476).

Wymienione zasady frenologów stanowią tylko wiązankę paradoksów, nie wytrzymujących krytyki, a mianowicie: 1) Mózg jest narzędziem różnolitem i nie składa się z części zupełnie od siebie niezawisłych. 2) Dusza znajduje się w całem ciele i w każdej jego cząstce. 3) Chociaż mózg należy uważać jako centralny organ władz zmysłowych (S. Tomasz, *De potentiis animae*, c. IV), błędnem jest jednak utrzymywanie, jakoby wszystkie władze psychiczne zależne były od materyi, są bowiem władze nieorganiczne, t. j. niezależne od materyi, np. rozum i wola. 4) Stosunek pomiędzy organem mózgowym a tkwiącą rzekomo w nim władzą nie jest zawsze prosty; sami frenologowie przyznają, iż należy uwzględniać nietylko ilość masy mózgowej, ale także jej jakość. To przypuszczenie jest czczym wybiegiem; quod gratis asseritur, gratis negatur. 5) Błędem jest twierdzić, że zewnętrzna strona czaszki odpowiada dokładnie powierzchni mózgu, nieraz bowiem się zdarza, że chociaż wewnętrzne powierzchnie czaszek są zupełnie do siebie podobne, jednak ukształtowanie wyjętych z nich mózgów jest odmienne. 6) Że zaś liczba organów mózgowych i należących do nich władz zasadniczych jest fikcyjną, okazuje się z różnicy zapatrywań, istniejących pod tym względem pośród frenologów. Następnie chęć umiejscowienia popędów w tylnej części mózgu, uczuć w środkowej i władz intel-

lektualnych w przedniej jest zupełnie dowolna i bez żadnej podstawy. Ogół faktów zaprzecza temu, są bowiem osoby, które na czaszce mają znaczne guzy, lubo opowiadające im według teoryi władze albo wcale nie funkcyonują, albo bardzo słabo. I przeciwnie, mimo wysoko rozwiniętych popędów, uczuć lub sił intellektualnych, nie widać wypukłości na czaszkach. Nawet tak rozpowszechnione przekonanie, że wysokie i wypukłe czoło jest oznaką wyższego rozwoju umysłowego, nie wytrzymuje krytyki. Takie czoło spotykamy nierzadko pośród plemion dzikich oraz u idyotów. D-r Lelut, opierając się na długich badaniach, twierdzi, że ci ostatni mogą się niem częściej stosunkowo poszczycić, aniżeli osoby umysłowo zdrowsze. Tak więc wyniki badań na nauce oparte ściśle, nie godzą się z odkryciami frenologów. Dziś F. wyszła już z mody i nie wielu zwolenników liczy, chociaż w ostatnich czasach wystąpił w obronie Galla berliński lekarz, d-r B. Holländer, w pracy *Die Localisation der psychischen Thätigkeit im Gehirn*, Berlin, 1900. Literatura F-i jest bogata, ob. art. Gall w „Podręcznej Encyklopedyi Kościelnej". (Por. ks. d-r Kazimierz Wajs, *Psychologia*, Warszawa, 1902, t. II, str. 91, wyd. *Biblioteki dzieł chijańskich*; Tilmann Pesch S. J., *Institutiones Psychologicae*, Friburgi Br., 1897, p. I, n. 672; Flourens, *Examen de la phrenologie*, Paris, 1842; Leuret, *Anatomie comparée du système nerveux*; Flechsig, *Gehirn und Seele*, Leipzig, 1896; Surbled, *Le cerveau*, Paris, 1890; Ferrand, *Les localisations cérébrales*, Paris, 1890; Peillaube, *Les localisations des fonctions psychologiques*, Paris, 1900).

X. S. G.

Frenzel Antoni, ur. 7 sierpnia 1790, um. 3 kwietnia 1873, prepozyt kapituły i bp sufragan warmiński, otrzymał nagrodę na wydziale teologicznym we Wrocławiu za rozprawę na temat: *Ob die Lehre von der schlechthinnigen Unauflöslichkeit der Ehe als katholisches Dogma anzuchen sei*, w której odpowiada na dane pytanie przecząco, ale potem odwołał swoje zdanie w dziele p. t. *Commentarius de indissolubilitate matrimonii*, Paderbornae, 1869. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. III, p. 806 i 1252).

Freppel Karol Emil bp, pisarz i polityk francuski, ur. w Obernai dep. dolnego Renu 1 czerwca 1827 r., wyświęcony na kapłana 1849 r., wykładał historyę w Strasburgu w tamtejszem seminaryum, a następnie filozofię u Karmelitów w Paryżu 1850 r. Zasłynąwszy w Paryżu jako kaznodzieja, w r. 1852 objął katedrę wymowy na uniwersytecie, a w r. 1862 został wezwany jako kaznodzieja do Tuilleryj. Walczył mężnie z Renanem, Havetem z powodu ich dzieł *Vie de Jésus* i *Origine du Christianisme*. W r. 1867 został wezwany jako konsultor do Rzymu, gdzie brał udział w przygotowaniach do soboru Watykańskiego, na którym z zapałem bronił nieomyłności pża. Zasiadłszy na stolicy bpiej w Angers 1870 r., odznaczył się poświęceniem podczas wojny. Po wojnie był otwartym zwolennikiem monarchii, której sprawę żarliwie popierał. W r. 1875 założył pierwszy uniwersytet katolicki w Angers. Nie wahał się F. śmiało występować pko antyklnym dążnościom republikanów, a zwłaszcza Gambetty. Wybrany deputowanym z Brestu 1880 r., bronił nieustraszenie praw Kła i w izbie należał do najwybitniejszych przedstawicieli narodu. Mąż rozległej wiedzy, przenikliwego umysłu i porywającej wymowy, zwalczał niemiłosierne prawa, dążące do sparaliżowania wpływu Kła na oświatę. Z niemniejszym talentem i znajomością przedmiotu zabierał głos w rozprawach politycznych, a zwłaszcza odnośnie do polityki kolonialnej. Kiedy w r. 1885 Leon XIII zainicyował politykę pojednawczą z republiką, F. czuł się tem dotkniętym i aczkolwiek nie wystąpił jawnie pko woli pża, jednakże nie taił innego mniemania; owszem osobiście udał się do Rzymu, aby Ojcu św. przedstawić niebezpieczeństwo podobnego zwrotu. W r. 1889 był powtórnie wybrany deputowanym i pomimo słabnących sił nieprzestawał dzielnie przedstawiać interesów Kła i ostrzegać przed zgubnemi następstwami antyklnej polityki Francyi. Stargany pracą, † 22 grudnia 1891 r. w Paryżu. Z licznych dzieł F-a wyróżniają się szczególnie: *Les Apologistes Chrét. au II siècle*, Paris, 2 t.,

1860; *Examen critique de la vie de Jésus de M. Renan*, Paris, 1863; *Conférences sur la divinité de Jesu Christ.*, Paris, 1863; *Examen critique des apôtres de M. Renan*, Paris, 1867; *Oeuvers*, Paris, 1880 — 1883, 8 tom.; *Oeuvres polemiques*, 9 tom., Paris, 1881—1887; *Le Revolution française*, Paris, 1889. (*Ch.*).

Freroci ob. Fratricelli.

Du **Frese** Karol ob. Ducange Karol.

Frette E. S. ks., pisarz kluy francuski, † w r. 1899. Napisał: *Notre Seigneur Jésus Christ*, sa vie et ses enseignements, Paris, 1892, 2 vol. in 8-o; *L'Apôtre saint Paul*, Paris, Lethielleux, 1899, 8-o.

Freund Jerzy, redemptorysta niemiecki współczesny, napisał m. i.: *Der selige Clemens* Maria Hofbauer, 1890; *Eine Romreise*, 1888; *Einst u. Jetzt*, 1895, 2 wyd.; *Beleuchtung* antireligiöser Schlagwörter, 1894, 4 wyd.; *Leo XIII.* Der soziale Papst, 1898, 2 wyd.; *Die Gesellschaft*, 1897, 2 wyd.; *Die Früchte des Geistes*, 1897, 2 wyd.; *Historisch-religiöse Vorträge* über S. Paulus u. seine Widersacher, 1900; *Atheistische und christliche Moral.*, 1898; *Pilgerreise in's hl. Land.*, 1900, 9 wyd.; *Tagesfragen*, 1899; *Freiheit, Gleichheit, Brüderlichkeit*, 1896; *Die Sozialdemokratie* und ihre Stellung zur Religion. Der Liberalismus, 1896, i inne. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender*, Essen, 1902, 12-o).

Freyer August, znakomity organista-kompozytor polski, ur. w r. 1803 w Mulda pod Dreznem. Przybywszy do Warszawy, uczył się kontrapunktu u Elsnera. W r. 1836, po powrocie z podróży artystycznej do głównych miast niemieckich, został organistą przy kle ew.-augsburskim; od r. 1861—66 był profesorem w instytucie muzycznym w Warszawie. † w r. 1883 w Warszawie. Celniejsze jego dzieła muzyczne są: *Kompozycye kościelne; Praktyczna szkoła na organy i fisharmonikę*, Warszawa, 1861; *Zasady główne harmonii; Księga chorałów i t. d.* (Por. S. Orgelbr., *Encykl. Powsz.*, 1899, 4-o, t V).

Frick Karol ks. T. J., ur. w r. 1855 w Feldkirch, pisze wiele w zakresie filozofii. Ważniejsze prace: *Logica*, 1893, 2 wyd. 1896; *Ontologia sive Metaphisica generalis*, 1894, 2 wyd. 1897.

Fridrich Aloizy ks. T. J., pisarz kościelny, popularny, współczesny, napisał *Krótki rys życia św. Alojzego Gonzagi T. J.* itd., Kraków, 1891, 8-o; *Nabożeństwo do św. Alojzego* itd., tamże, 1891, 16-a; *Obrazki Świętych Pańskich* z krótkim ich życiorysem, tamże, 1893, 16-a, tomików 4. Przetłumaczył też na język polski Bussingera L. C. ks., *Chrystus w Kościele*, 1891, 12-a. Najcenniejszem jednak dziełem O. F, jest według autentycznych źródeł opracowane *Historye cudownych obrazów Najśw. Panny Maryi w Polsce*, Kraków, 8-o, t. I i II. (Por. Estreicher, *Bibliogr. polska XIX wieku*, Kraków, 1906, 8-o; *Katalog wydawan. Tow. Jezus. w Krakowie*, 1906, 16-o).

Fridolin św. apostoł Almanów, według jedynej istniejącej biografii Baltheru-a v. Waltera mnicha klasztoru Säckingen z X w., przez F. fundowanego, (Bolland, Mart. I, 433; Mone, *Quellen sammlung d. bad. Landesgesch.*, Karlsr., 1845, I, 4 nst), zakwestyonowanej przez wielu, a jednak cechy wiarogodności posiadającej, F. pochodził z Irlandyi lub Szkocyi, a zostawszy kapłanem obchodził swój kraj ojczysty jako wędrowny kaznodzieja. Zaniepokojony budzącą się w sobie pychą, opuścił kraj swoich tryumfów i udał się na obczyznę. Przybył tedy Poitiers, gdzie niegdyś, działał, niby Atanazy Zachodu, św. Hilary i zapragnął odnaleść jego relikwie oraz odbudować, leżący w ruinie od czasów wędrówki narodów (499 r.) kł pod jego wezwaniem. Bp miejscowy mianował go opatem onego kła, obaj zaś udali się do króla Klodoweusza I, który ich obdarzył środkami na odbudowanie kła. Św. Hilary niebawem miał wezwać F-a i polecić mu, aby szedł wśród Alemanów, jako misyonarz. F. usłuchał i poszedł nad Mozelę, gdzie wybudował klasztor pod wezwaniem św. Hilarego. Co do samego miejsca historycy nie są ze sobą zgodni. Stamtąd powędrował F. w dolinę Wogezów, zbudował i tutaj kł. św. Hilarego, poczem poszedł dalej przez Burgundyę do

Recyi, aby odwiedzić bpa z Chur. I tutaj zatrzymał się dłużej, aby znowu wybudować kł św. Hilarego. Teraz zapragnął znaleść odosobnioną wysepkę, gdzieby mógł spokojnie poświęcić się czci św. Hilarego. Odpowiadała temu najzupełniej miejscowość, gdzie leży dzisiejsze miasteczko badeńskie Säkingen. Tutaj pomimo trudności stawianych przez mieszkańców, którzy pierwotnie uważali go za rabusia, pozyskawszy od króla frankońskiego legalne nadanie, osiadł i ku czci św. Hilarego zbudował kł wraz klasztorem żeńskim. Według podania miał tutaj działać cuda; między innemi wprowadził Ren na nowe koryto. Czy tamże on sam, czy jego następca wybudował klasztor męski, nie wiadomo. Kronika twierdzi że F. Zmarł 6 marca, ale nie wymienia roku śmierci. Z tego też względu chronologia F-na przedstawia wiele trudności. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nie przybył on Poitiers przed r. 507, kiedy Klodoweusz I Poitiers i okolicę zdobył na królach hiszpańsko-westgockich. Klodoweusz żył jeszcze 4 lata i na ten czas zdaje się, przypadają podróże misyjne F-na. Ostatecznie był on rzeczywiście najpierwszym apostołem Germanów, inne zaś szczegóły jego żywota są zaczerpnięte częścią z rzeczywistości, częścią z legend. (Por. Hefele, *Gesch. d. Einführ. d. Christ. im südwestl. Deutschland*, Tübingen, 1837; Lütolf, *Die Glaubensboten d. Schweiz vor St. Gallen*, Luzern, 1871; Herman Leo, *D. h. Fridolin*, Freiburg, 1886).

(*Ch.*).

Friedberg Emil Albert de, jurysta niemiecki, ur. w r. 1837 w Konicach (Prusy) studya klasyczne i uniwersyteckie prawne odbył w Berlinie i Heidelbergu. W r. 1865 został profesorem w Halli prawa kanonicznego, w r. 1868 profesorem zwyczajnym we Fryburgu w Bryzgowii i 1869 w Lipsku. Pisał o prawie kanonicznem, w szczególności o stosunku Kła do państwa: *De Finium inter ecclesiam et civitatem regendorum judicio etc.*, Leipzig, 1861; *Ehe und Eheschl iessungim Mitt. Alt.* Berlin, 1864; *Die evang. und kathol. Kirche* in ihren Beziehungen zur pr. L und zum St., Halle, 1867; *Die Geschichte der Civilehe*, Berlin, 1871; *Die Grenzen zwischen Staat u. Kirche*, Tübingen, 1872, 2 vol.; *Der Staat und die Bisch.*, Leipzig, 1874, 2 tomy; *Lehrbuch des Kath. u. ev. Kirchenrechts*, tamże, 1879 i inne. Wydał też kilkakrotnie edycye poprawne „Corpus juris canonici“ i był współpracownikiem czasopisma „Zeitschrift für Kirchenrecht“. (Por. Vapereau, *Diction. univ. des Contemp.* Paris, 1893, 4-o, str. 623). *X. J. N.*

Friedhof Franciszek Melchior, ur. 22 marca 1821 r. w Appelhusen pod Münster, w r. 1859 został profesorem teologii moralnej w akademii monastyrskiej. Umarł 28 marca 1878 r. Napisał *Allgemeine Moraltheologie*, Ratisbonae, 1860; *Specielle Moraltheologie*, ibid., 1864; *Kath. Dogmatik*, Monasterii, 1855, 2 t.; *Grundriss der katholischen Apologetik*, ib., 1854; *Status primi hominis* supernaturalis et indebitus, ib., 1850; *De sententiae probabilis* ad efformandam conscientiam certam vi et efficacia, ib., 1860; *Ueber die Kraft der menschlichen Vernunft*, Ratisbonae, 1860; *Gegenerwägungen über die päpstliche Unfehlbarkeit*, Gegenschrift gegen Janus uad Döllingers Erwägungen, Monasterii, 1869; *Geschichte des A. u. N. Bundes*, Ratisbonae, 1847. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*, Oeniponte, 1895, t. III, p. 1450; Rassmann I, 114; 2, 67). *X. S. G.*

Friedman Józef Henryk, ur. w roku 1810 w Meisenheim, studyował filozofię i teologię, w r. 1837 został kapłanem, 1840 r. licencyatem i prywatnym docentem w Bonn, w 1845 r. profesorem moralnej i egzegezy N. Test. we Wrocławiu, w 1847 r. zwyczajnym profesorem w tymże uniwersytecie, w 1848 r. drem teologii. Napisał *Archeologie der Leidensgeschichte U. H. Jes. Chr.*, Bonn. 1843; *Synopsis Evangeliorum*, Breslau, 1847; *De codicibus Sibyllinorum* manuscr. in usum criticum nondum adhibitis, tamże, 1847; *Oracula Sibyllina* etc., Leipzig, 1852; *Schrift, Tradition u. kirchl. Schriftauslegung*, Breslau, 1854; *Geschichte des Lebens Jesu Chr.* etc., tamże, 1855, 2 wyd., Schaffh., 1858; *Prolegomena zur bibl. Hermeneutik*, Breslau, 1868 i inne. (Por. Schäfler, *Hand-*

lexikon der kath. Theologie, Regensb., 1883, 8-a, t. II, str, 75).

X. J. N.

Friedlieb Ignacy, słynny rabin z Sadogóry na Bukowinie, członek dynastyi rabinackiej, wywodzącej początek z Podola rosyjskiego z XVIII w. Założyciel dynastyi, z powodu rodzinnych niesnasek opuścił miejsce rodzinne i udał się w Karpaty w okolice Kossowa. Utworzył on tam sektę chasydów. W krótkim czasie ród jego rozszerzył się jako ród rabinów „cudotwórców", którego wybitni przedstawiciele mieli siedziby w Sadogórze, Husiatynie, Czortkowie, Kopyczyńcach, Międzyborzu i w Stefanestyi w Rumunii. Sadogóra wkrótce doszła do znaczenia głównej stolicy i od 100 lat uważana jest przez żydów zachowawców jako „miejsce święte" do którego corocznie tłumy synów Izraela śpieszą, by ujrzeć rabbiego, zapytać o radę, prosić o wyrok w zawiłej sprawie. O audyencyę bardzo trudno, bo rabbi jak książę udzielny mieszka we wspaniałym dworze, a interesa załatwia cały sztab sekretarzy i doradców. F. posiadał wykształcenie europejskie, był przytem człowiekiem dobroczynnym i powszechnie szanowanym. To też podczas choroby jego, tłumy z niepokojem czekały na wiadomości, a gdy umarł (w r. 1907) żal współwyznawców rabbiego był nie do opisania. (Por. *Kuryer Warsz.*, z r. 1907).

X. J. N.

Friedrich Jan, teolog katolicki, starokatolik, ur. 1836 r. w Paxdorf (wyższa Frankonia), wyświęcony 1859 r., został w r. 1862 docentem prywatnym a w r. 1865 prof. nadzwyczajnym teologii na uniwersytecie w Monachium. W tym czasie wydał *Kirchengesch. Deutschlands*, Bamberg, 1867—69. Jako wybitny uczeń Döllingera, został powołany na sobór watykański, skutkiem czego napisał *Tagebuch während der vatic. Koncils geführt*, Nördingen, 1871, rzecz tendencyjna, usprawiedliwiająca antyinfalibilistyczne przekonania F-a, oraz *Documenta ad illustrandum concilium Vaticanum*, tamże. Ponieważ F. wraz z Döllingerem odmówił przyjęcia orzeczenia soboru, został 17 kwietnia 1871 r., wraz z nim ekskomunikowany, a wkrótce potem złożony z urzędu kapelana nadwornego. F. brał czynny udział w założeniu starokatolickiego fakultetu w Bernie, gdzie w r. 1875 sam wykładał. W obronie starokatolicyzmu F. napisał: *D. Mechanismus d. vatican. Religion*, Bonn, 1876; *Beiträge z. Kirchengesch. des XVIII Jahrh.*, München, 1876; *Gesch. d. vatic. Konzils*, Bonn, 1877 — 1887. 3 t.; *Zur ältern Gesch. d. Primats*, Bonn, 1879; *Beiträge z. Gesch. d. Jesuitenordens*, München. 1881; *Die Konstantinische Schenkung*, Nordlingen, 1889; oraz opracował 2 wyd. Döllingera, *Papsthum*, München, 1892).

(*Ch.*).

Fries Jakób, filozof niemiecki, urodz. 1773 w Saksonii, kształcił się w Lipsku i Jena, 1805 został profesorem w Heidelbergu, w 1816 w Jena, umarł tamże 1843 r. F. jako filozof był zwolennikiem Kanta, potem Jacobi'ego. Za podstawę filozofii uważa on psychologię, opartą na doświadczeniu wewnętrznem. Polemizował z Fichtem i Schellingiem. Dzieła: *Rheinhold, Fichte u. Schelling*, Leipzig, 1803; *Philosophische Rechtslehre* und Kritik aller positiven Gezetzgebung, Jena, 1804; *System der Philosophie*, als evidenter Wissenschaft, Leipzig, 1804; *Neue Kritik der Vernunft*, Heidelberg, 3 t., 1807; *System der Logik*, tamże, 1811; *Handbuch d. praktischen Philosophie*, Jena, 1815; *Handbuch der psychologischen Antropologie*, 2 t., Jena, 1820; *System der Metaphysik*, Heidelberg, 1824. (Por. E. Blanc, *Histoire de la philosophie*. Paris, 1896, t. II, n. 529; J. M. Schleiden, *Jakob Fries*, der Philosoph und Naturforscher („Westermanus Monatschrift", czerwiec, 1857).

X. S. G.

Friese. I) Chrystyan Bogumił, ur. w r. 1717, † 1795 w Warszawie, lekarz nadwory Stanisława Augusta, prezes konsystorza ewang.-augsburskiego. Wydał: *Von der Kirchenverwaltung der evangelischen Gemeinde* augsburg. Confession in Warschau von 1778, bis 1782, Warschau, 1782; *Kirchengesch. des Königreichs Polen* vom Ursprunge der christ. Religion etc., Breslau, 1786; t. II tego dzieła ma tytuł *Beiträge zu der Reformationsgesch. in Polen* und Lithauen besonders, i inne.

— **2)** Chrystyan Gotlieb zwany także Proszechowskim Janem Bogusławem, był w Warszawie redaktorem „Journal littéraire de Pologne“ w roku 1754, wyszedł t. I. Inne prace są; *De episcopatu Kijoviensi* ejusque praesulibus brevis commentatio., Varsaviae, 1763; *La Métropolitaine de Léopol* avec ses archevêques, Varsaviae, 1758; *Peregrinus sive laese virtutis querela* Stanislai Sokolovii, tamże, 1759 i inne. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.*, 1899, 4-o, t. V, str. 561).

Friesz Godfryd Benedykt, dr. filozofii profesor gimnazyum, ur. w r. 1836 w Waidhofen a. d. Ybbs, historyk, napisał m. i. *Studien über das Wirken der Benedictiner in Oesterreich für Kultur etc.*, 1868—72; *Patarener, Begharden, u. Waldenser* in Oesterreich während des Mitt. Alt., 1872; *Historia Ordinis S. P. Benedicti* in imperio Austriaco-Hungarico, 1881; *Herzog Albrecht I*, 1882; *Herzog Albrecht V u. die Hussiten*, 1883; *Geschichte des niedeösterr. Bauernkiegs 1597*, 1897; i w. in. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkalender*, 1902, 12 o, str. 77).

Frind Antoni bp z Leitmeritz, historyk kliny, ur. w r. 1823 w Hainspach (Czechy), wyśw. na kapłana w 1847 r., został kanonikiem w Pradze w 1869 r., bpem w 1879, † w 1881; napisał *Kirchengeschichte Böhmens*, 1862 — 72, t. 4-y; *Der geschichtl. hl. Johann v. Nepom.*, 1861; 2 wyd., 1871; *Gesch. der Bisch. u. Erzbisch. v. Prag*, 1873; *Katholische Apologetik* für gebildete Christen, 1862; 3 wyd. 1877; *Der heilige Johann* v. Nep., 1879 i inne. (Por. Schäfler, *Handb. der kath. Theol*, 8-o, t. II).

Frind Wencel, dr. teologii, bp sufragan i prałat kapituły w Pradze (Czechy) ur. w r. 1843 w Hainspach napisał *Die Rechtsidee in der Moral und Juridik*, 1885; *Das sprachliche und sprachlich-nationale Recht* in Polyglotten Staaten vom sittlichen Standpunkte aus beleuchtet, 1899. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturdalender*, Essen, 1902, 16-o, str. 78).

Frins Wiktor, ks. T. J., pisarz filozoficzny współczesny. Napisał *Sancti Thomae Aquinatis o. P. doctrina de cooperatione Dei* cum omni natura creata, Parisiis, Lethielleux, 1893, 8-o; *De actibus humanis*, Pars I, II, 8-o. Część III w druku.

Frint Jakób, bp z St. Pölten, urodził się 1766 r. w Czechach, studyował początkowo prawo w Wiedniu, następnie poświęcił się stanowi duchownemu i w r. 1791 otrzymał święcenia kapłańskie. Głównie na skutek jego starań cesarz Franciszek założył w r. 1816 w Wiedniu wyższy zakład naukowy dla księży świeckich z wszystkich dyecezyj monarchii. W r. 1827 mianowany został bpem w St. Pölten. Na tem stanowisku odznaczył się niezwykłą gorliwością, przedewszystkiem pod względem odpowiedniego kształcenia młodego duchowieństwa. Wydał znaczną liczbę prac religijnej treści. Prace te podane są w dziele Klein'a *Geschichte des Christenthums in Oesterreich und Steiermark*, Wiedeń, 1842, II. W okresie od 1813 do 1825 r. redagował „Theologische Zeitschrift“, czasopismo, które stanowiło ognisko naukowe dla duchowieństwa austryackiego. Umarł 11 października, 1834 r. *K. P.*

Frisch Karol ks., piszący często pod pseudonimem Fried Dewa, kandydat obojga praw, ur. w r. 1876 w Wiedniu, napisał *Blüten u. Früchte*, 1897; *Die konfessionelle Schule*, 1898; *Anarchisten u Nihilisten*, 1899; *D. Vermögen d. toten Hand.*, 1900; *Arbeit und Kapital*, 1900; *Liberalismus u. Sozialismus*, 1900, i w. in.

Fritsche. **1)** Chrystyan Fryderyk, protestancki teolog ur. w r. 1786 w Nundorfie, w r. 1827 był profesorem teologii w Halli, † w r. 1850 w Zürichu. Napisał: *De revelationis notione biblica*, Leipzig, 1828; *Vorlesungen üb. das Abendmahl*, Schlesw., 1834; *De anamartesia Jesu Christi*, tamże, 1835 i nst.; *Nova opuscula academica*, Zürich, 1846; i inne. — **2)** Karol Fryd. August, najstarszy syn poprzedniego, protestancki egzegeta, ur. w Steinbachu w r. 1801, profesor teologii w Lipsku w 1825, Rostocku 1826 r., w Giessen w 1841, gdzie † w 1846 r. Napisał: *De nonnulis secundae Pauli* ad Cor. epist. locis, Leipz., 1824; *Komentarz na P. św.* i inne. — **3)** Otton Frido-

lin, brat poprzedniego, ur. w r. 1812 w Dobrilugk; był w r. 1837 profesorem teologii w Zürichu, w r. 1844 starszym bibliotekarzem tamże. Napisał *De Theodori Mopsvestani vita et scriptis*, Halle, 1836; *Ueber schwere Stellen der Johanneischen Briefe* w „Opusc. acad. Fritschiorum", Leipzig, 1638 i w. in. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theol.*, Regensb., 1883, t. II, str. 77). *X. J. N.*

Fritzlar (Fritslar, Frideslar — co ma znaczyć „Pacis doctrina") stare miasto w pruskiej prowincyi Heskiej (Hessen-Nassau), w regencyi kasselskiej, nad rz. Eder. F-r jest kolebką Chrześcijaństwa dla środkowych Niemiec. W 732 roku założył tu św. Bonifacy (ob. art. B o n i f a c y ś w.) klasztor, który sam początkowo prowadził. Zajęty apostolską pracą, rządy klasztoru św. Bonifacy oddał Wigbertowi z klasztoru Glastonbury. Długie lata klasztor we F-rze słynął z pobożności i nauki, wydał wielu Świętych i prałatów w Kle. Na jakiś czas do F-u przeniesiono bpstwo z Büraburg (ob. art. B ü r a b u r g). Obecnie F-r jest miastem ciekawem ze względu na dawne zabytki, liczy około 8500 mieszkańców. (Por. dz. cyt. przy art. B ü r a b u r g; Falkenheiner, *Geschichte hessischer Städte und Stifte*, Cassel, 1841 — 1842, 2 t.; W. W. t. IV, k. 2060 — 2061; Rady—Raich, *Gesch. der kath. K. in Hessen*, 1904, 56; Buchberger, *Kirchliches Handl.*, München, 1907, t. I, k. 1551; W. E. I., t. 23—24, str. 289). *X. J. N.*

Froelich Erazm T. J., ur. w 1716 w Grazu w Styryi, w r. 1746 został bibliotekarzem i profesorem historyi w „Theresianum" w Wiedniu oraz konserwatorem gabinetu medali i numizmatów, † tamże w r. 1758. F. był znakomitym historykiem, matematykiem i numizmatykiem; przytem bardzo pokornym i zamiłowanym w ciszy i odosobnieniu. Jego znawstwo starożytności austryackich i numizmatów stawia go w rzędzie najważniejszych mężów na polu tych nauk. Napisał *Notitia elementaris numismatum antiquorum*, Vindobonae, 1758; *Annales compendiarios regum et rerum Syriae*, Viennae, 1744; *Utilitas rei nummariae veteris*, Wien, 1733; *Regum veterum numismata rariora*, tamże, 1753 — 55 i inne. (Por. Schöfler, *Handlexikon der kath. Theol.*, 8-o, t. II, str. 78; Stong, *Historiogr. ecclesiast.*, Frib. Brisg., 1895, 12-o, str. 181). *X. J. N.*

Froget Bartłomiej dominikanin francuski, napisał *De l'habitation du Saint Esprit dans les âmes justes* d'après la doctrine du saint Thomas d'Aquin, Paris, Lethielleux, 1898, 8-o; 2 wyd., 1901, 16 o.

Fröhlich Cypryan O. kapucyn niemiecki, ur. w r. 1853 w Eggolsheim, autor ascetyczny i pisarz dla młodzieży, redaktor czasopism „Seraph. Kinderfreund" i „Marienkind". Napisał *Missionsbüchlein*, 1889, 3 wyd.; *D. innere Mission der Protestanten* in Deutschland und München. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkalender*, Essen, 1902, 16-o, str. 78).

Frohschammer Jakób, filozof niemiecki, ur. 1821 r. pod Regensburgiem, po ukończeniu studyów teologicznych, przyjął święcenia kapłańskie w r. 1847, był profesorem teologii w 1854 aż od r. 1855 profesorem filozofii w Monachium. F. jest twórcą systemu, w którym główną rolę odgrywa *fantazya*. Fantazya według F-mera jest zasadą naczelną, która uważana przedmiotowo (objective), jest pierwiastkiem wszelkiego działania i wszelkiego stawania się, uważana zaś podmiotowo, pierwiastkiem poznania wszechrzeczy. Stanowi ona zasadę tworzącą i kształtującą we wszechświecie, zarówno jak i w osobniku. Wreszcie fantazya jest pierwiastkiem, rządzącym życiem społecznem. Jako pierwiastek twórczy, fantazya jest podporządkowaną P. Bogu, co zdaniem F-a obala panteizm i uzasadnia naukę o Bogu osobistym. Początek duszy ludzkiej tłumaczy według zasad generacyonizmu. Ponadto jest racyonalistą, gdyż utrzymuje że tajemnice wiary świętej, są przedmiotem naszego rozumu. F. zerwał z Kłem z powodu żarliwej obrony nieograniczonej wolności badania i autonomii nauki. W 1863 r. został zawieszony a divinis, a w 1871 r. potępiony. F. umarł w 1893 r. Dzieła: *Ursprung der menschlichen Seele*, *Rechtfertigung des Generationismus*, München,

1854; *Menschenseele u. Physiologie* przeciw Vogtowi, tamże, 1854; *Einleitung in die Philosophie u. Grundriss der Metaphysik*, tamże, 1858; *Ueber den Aufgang zur Naturphilosopie u. ihr Verhältniss zur Naturwissenschaft*, Leipzig, 1868; *Das neue Wissen u. der neue Glaube*, tamże, 1872; *Die Bedeutung der Einbildungskraft in* der Philosophie Kant u. Spinozas, tamże, 1879; *Die Philosophie als Idealwissenschaft u. System*, 1884; *Ueber die Organisation u. Cultur der menschlichen Gesellschaft*, tamże, 1855; *Die Philosophie des Thomas v. Aquino*, kritisch gewürdigt, Leipzig, 1889; *Ueber das Mysterium magnum* des Daseins, Leipzig, 1891; *System der Philosophie im Umriss*, Leipzig, 1892. (Por. E. Blanc, *Histoire de la philosophie*, Paris, 1896, t. III, n. 817; F. Kirchner, *Ueber das Grundprincip des Weltprocesses mit besonderer Berücksichtigung F-s*, Leipzig, 1884; E. Reich, *Weltanschauung und Menschenleben, Betrachtung über die Weltphantasie*, Breslau, 1895; J. Friedrich, *J. F. ein Pädagoge unter den modernen Philosophen*, Fürth, 1896).

X. C. S.

Froissart Jan, kronikarz i poeta francuski z końca XIV w. Ur. 1337 r. w Valenciennes we Flandryi, F-t wstąpił do stanu duchownego, wiódł jednak życie światowe. Przebywał na dworach książąt i panów ówczesnych i z nimi odbywał podróże po Francyi, Anglii, Holandyi, Włoszech, stąd życie spółczesne poznał. W 1393 r. został F-r kanonikiem w Lille, 1394 r. kanonikiem i skarbnikiem w Chimay, † ok. 1410 r. F-t zasłynął swoją kroniką *Chronique de France, d'Angleterre, d'Ecosse, d'Espagne, de Bretagne*, obejmującą lata 1326—1400; opowiada autor o zdarzeniach ówczesnych, najczęściej opisuje zabawy turnieje itp. Odtwarza je plastycznie, żywo, więcej jest poetą niż historykiem. Nadto zostawił utwory poetyckie i wiersze liryczne t. zw. wówczas „lais, virelais, ballades, pastourelles". Zaleca je piękna forma, lecz zawierają zbyt dużo wymuszonego sentymentalizmu. Najlepszy rękopis Kroniki F-a posiada biblioteka we Wrocławiu. Często drukowano kronikę. (Por. Brunet, *Manuel du Libraire*, II, 1404). Nowsze badania: Buchon, *Collections des chroniques nationales francaises*, XI—XXV, Paris, 1824—1826; *Panthéon litter.*, 3 v. Paris, 1835; wydanie: Kervyn de Lettenhove, Bruxelles, 1863; Simon Luce et G. Raynaud, t. I—IX, Paris, 1869 — 94. Najnowsze wydanie poezyj F-a dał C. Scheler, 2 t., Bruxelles , 1871. (Por. H. Lucas, *Notice sur la vie et les ouvrages de S. Froissart*, Berlin, 1349; Weber, *Jean Froissart und seine Zeit* w *Histor. Taschenbuch*, 1871; *Revue des Deux-Mondes*, 15 janv. 1875, W. W. t. IV, k. 2061—2062; W. E. I. t. 23—24, str. 294—295).

X. C. S.

de Fromentières des Etangs Jan Ludwik, ur. w r. 1632, wymowny kaznodzieja, kazał wobec dworu w r. 1672 i 1680. Odznaczał się w kazaniach słodyczą i wykończeniem swoich mów; został bpem w Aire i na tem stanowisku również odznaczył się jako dobry pasterz. Zmarł w r. 1684. Jakkolwiek przed śmiercią kazał spalić wszystkie swe kazania, to jednak ocalały i zostały wydane: *Carême*, 2 vol.; *Panégyriques et mystères*, 3 vol.; *Oraisons funèbres*. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.*, Kraków, 1900, 8-o, t. III, str. 150; Glaire, *Dictionnaire des Sciennces*, 8-o, t. I).

Fronde, historyk angielski ur. w roku 1818, był współpracownikiem wydawnictwa *Żywoty ŚŚ. Anglii itd.* Oprócz tego napisał *Historyą Anglii od upadku krdła Wolsey'a*, 1856—70; w 12 tomach; *Anglia w Irlandyi w XVIII wieku*, 1871—74, 3 tomy i inne. (Por. Blanc, *Dict. univers. de la Pensée*, Paris, 1890, 4-o, t. I, str. 788).

Fronteau Jan, kanonik regularny zgr. św. Genowefy, ur. w Angers w r. 1614, † 1662, był profesorem teologii w swojem opactwie, kanclerzem uniw. parysk. w 1648. Napisał *Summa totius philosophiae e D Thomae* Aquinatis doctrina, Parisiis, 1640, fol.; *Thomas a Kempis vindicatus*, tamże, 1631, 8-o; *Epistola in qua de jure episcoporum* in ecclesiis suarum urbium disseritur, tamże, 1659, 4-o; *Epistola in qua ritus antiqui* sese in compotationibus salutandi tractantur etc., tamże, 1660,

4-o i inne. F. był podejrzywany o jansenizm, † jako proboszcz w Montargis. (Por. Richard et Giraud (wylicza wszystkie pisma F-a); Niceron, *Memoires* t. XXI; Blanc, *Dict. de la Philos.* 1906, 4-o; Glaire, *Dictionnaire* 8-o, t. I).

Fronton (przyczółek) jest to trójkątne zakończenie budowli, zwykle wieńczące kolumnadę. Przestrzeń zamknięta trójkątem nazywa się tympanem (ob.), i zwykle bywa ozdabiana płaskorzeźbą. Starożytne świątynie miały zazwyczaj dwa F-y, po jednym nad każdą fasadą.

Fronton retor łaciński, ur. w Cirta w Afryce pod koniec w. I, † ok. r. 175, był nauczycielem Marka Aureliusza i Lucjusza Verusa. Marek Aureljusz przez wdzięczność dla swego mistrza zrobił go konsulem w r. 143. Przypisują mu traktat *De vocabulorum differentiis*. F. z dawnym uczniem swoim utrzymywał poufną korespondencyę. Był nieprzyjacielem chijan, pko którym w mowie jednej streścił wszystkie zarzuty im czynione. Korespondencye F. odnalazł krdł Maï w Palimpsestach (ob.). (Por. Blanc, *Dict. de la Philos.*, 1906, 4-o; tenże, *Dict. de la Pensée*, Paris, 1899, 4-o, t. II, kol. 1141).

Fructuosus św. bp Dumium arbp Bragi z VII w. Zanim poświęcił się służbie Chrystusa, sprzedał znaczne dobra swoje a pieniądze częścią rozdał biednym i własnym wyzwoleńcom, częścią użył na budowę i uposażenie licznych klasztorów. Najsłynniejszy z nich zbudowany w pobliżu Vierzo, klasztor Complutum (dziś Alcala z Henarez) w Kastylii poświęcony śś. Justynowi i Pastorowi. Pierwotnie sam stał na czele tego klasztoru, lecz wnet usunął się na pustelnię i tam wiódł żywot umartwiony i bogomyślny. Do klasztoru cisnęli się zewsząd kandydaci, a nawet przybywały całe rodziny, pragnąc poświęcić się życiu zakonnemu. Nieraz jednak działy się z tego powodu nadużycia, niektórzy usiłowali tym sposobem uchylić się od służby wojskowej i płacenia podatków. Wobec tego król ograniczył liczbę zakonników, a sam F. ułożył dwie reguły, jedną *regula monasticia*, dla zakonników w Complutum, drugą *regula communis* dla innych klasztorów męskich i żeńskich. (Por. Holsteinii, *Codex regul. monast.*, I, 231—280). Reguła Kompluteńska jest po większej części zapożyczona od św. Benedykta, przejęta duchem powagi, zaparcia się i ślepego niemal posłuszeństwa. Jest ona ciekawą, z tego jeszcze względu, że Św. na wstępie karci współczesne obyczaje wśród kleru i świeckich. Druga reguła, według której mężowie z żonami i dziećmi mogliby wspólnie żyć w klasztorze, żądała aby mężowie z synami zamieszkiwali w jednej części klasztoru, żony zaś z córkami w drugiej. Skoro dzieci dojdą do użycia rozumu, mają być wysłane do poszczególnych klasztorów jako oblaci (oblati a parentibus). Pod karą 100 kijów zabronione było mnichowi rozmawiać z zakonnicą, gdyby się przypadkowo spotkali. Zakonnikom przewodniczył opat, zakonnicom zaś opatka. Klasztory posiadały znaczne trzody, służące do ich utrzymania a także do podejmowania podróżników i wyzwalania jeńców. F. nie przestał żyć na pustyni, lecz i tam spieszyło wielu zasięgać jego rady. Był on odziany na wzór dawnych pustelników w skórę zwierzęcą. F. zamierzał udać się na Wschód, gdy nagle został wybrany na bpa Dumium, a w r. 665 arbpa Bragi. Na obu stolicach pracował owocnie i z wielkiem poświęceniem. F. † 670 r. w kle leżąc krzyżem na popiele. Relikwie jego pokazują w Kompostelli, święto obchodzi Kł 16 kwietnia. (Por Bolland, Apr. II, 430 i nst.).

(*Ch.*).

Fructuosus św. bp Taragony, męczennik, został, według aktów autentycznych (por. Bolland, pod 21 stycznia), za cesarzów Waleryana i Gallienusa w d. 16 stycznia 259 uwięziony wraz z dyakonami Auguryuszem i Eulogiuszem. Ochrzczony przez F. w więzieniu Rogacyan oraz wspomnieni powyżej dyakonowie stawieni przed prezesa Emiliana, mężnie wyznali Chrystusa, za co rozgniewany prezes skazał dyakonów i F-a na spalenie żywcem. Nieustraszony bp wraz z towarzyszami, otoczeni licznym tłumem nietylko chijan ale i pogan, idąc do amfiteatru, udzielali jeszcze nauki i upomnienia. Popioły ich zebrali wierni, lecz Święty ukazał się im w nocy i polecił znieść je razem i pochować,

co też i uczyniono. Męczeństwo F-a opowiada też św. Augustyn w *Sermo*, 273 i *De diversis*, a Prudencyusz uczcił jego pamięć pięknym hymnem. (Por. Bolland, l. c.; Tillemont, *Mém.*, IV, 198, 645, Paris, 1701).

Frugoni Karol Inocenty, ur. 1692 r. w Genui, poeta włoski, obdarzony wielką bystrością umysłu i bujną wyobraźnią, szybkie w naukach czynił postępy. W r. 1707 wstąpił do zakonu Franciszkanów, od r. 1716 był profesorem retoryki w Brescii, gdzie założył tak zwaną Arkadyjską kolonię i zyskał wielką sławę, jako pisarz prozą i wierszem w językach włoskim i łacińskim. Potem nauczał w Rzymie, Bolonii i Genui, w końcu osiedlił się na dworze książęcym w Parmie, gdzie napisał historyę domu Farnese, która zjednała mu godność historyografa nadwornego. Pisywał dużo poezyi, przeważnie okolicznościowych, o bardzo wytwornej formie. Wielka jego canzona na zdobycie Oranu przez Hiszpanów, miała ogromne powodzenie. Najzupełniejsza edycya utworów F. wyszła w Lucca, 15 tomów, 1779, wybór w Brescii, 4 t. 1782. Umarł F. 1768 roku. *X. S. G.*

Frumencyusz św. bp, apostoł Etyopii w początkach IV w. udał się ze swoim stryjem Meropiuszem do Persyi i Indyj, w dalszych podróżach dostał się do niewoli króla Etyopii, którego został doradcą i sekretarzem. Po śmierci króla sprawował w imieniu małoletniego Abrehy rządy nad krajem i po dojściu królewicza do pełnoletności, udał sie do Aleksandryi, gdzie otrzymał od św. Atanazego święcenia kapłańskie i mianowany został bpem Auxum. Po powrocie do Etyopii rozkrzewiał Chrystyanizm, nawrócił króla Aizana i całą jego rodzinę oraz dwór i sprawił świętością swego życia i cudami że Chijanizm zakwitł w tym kraju. † prawdopodobnie ok. roku 360. Grecy czczą pamięć Św. 30 list., Etyopczycy 18 grudnia, łacinnicy zaś 27 października. (Por. Rufin, *Hist. eccl*, l. I, c. XV; S. Athan., *Apolog.* I; Theodoretus, l. I, c. 3; Glaire, *Dictionnaire*, 8-o, t. I; Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, 8-o, t. II). *X. J. N.*

Fry Elżbieta, kwakierka, czynna bardzo filantropka angielska z końca XVIII i początków XIX w. Urodzona 1780 r. w Norwich, córka bankiera Younga Gurney'a, młoda Elżbieta w ośmnastym roku życia wstąpiła do „Towarzystwa przyjaciół" czyli kwakrów. W 1800 r. poślubiła Józefa Fry, kwakra, kupca angielskiego. Poświęciła się opiece nad więźniami, nad ich dziećmi, zakładała liczne przytułki, szkoły, stowarzyszenia opiekuńcze itp. Działalność swą rozszerzyła na Francyę, Belgię, Holandyę i Niemcy; 1845 r. w Ramsgate. Przyjaciele uczcili jej pamięć założeniem „Elisabeth Fry's Azylum". (Por. *Memoirs of the life of E. Fry*, 2 ed., Lond., 1848; po niem. 3 wyd., Hamburg, 1858; W. W. t. IV, k. 2069 — 2070; Buchberger, *Hirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 1556; W. E. I. t. 23—24, str. 306—307). *X. C. S.*

Fryburg Badeński (Freiburg im Breisgau) arcbpstwo niemieckie (Arehidioec. Friburgensis). Miasto F-g, w W. Ks. Badeńskiem położone, podług podania istniało jako obronny zamek za czasów rzymskich. Dzieje historyczne mówią, że w X wieku była tu wioska (villa) z kościołkiem św. Piotra. W XI wieku herzog Berthold III Zahringen nadał jej prawa miasta i pewne przywileje, stąd otrzymała nazwę „Wolne Miasto" (Freie Burg), z czego powstało miano Freiburg (łac. Friburgum Brisgoviae, nasze: Fryburg). W XIII wieku miasto się rozwinęło, przybyli tu i założyli swe domy Dominikanie (1235); Franciszkanie (1242); Augustyanie (1278); Klaryski (1272); powstały szkoły i pobożne instytucye. W XIV w. przeszedł F-g, pod panowanie domu austryackiego i z małą przerwą podlegał mu przez 400 lat. W 1456 r. arcyksiążę Albrecht VI założył we F-u uniwersytet. W roku 1493 powstała tu pierwsza drukarnia. W XIV w. F-g bardzo był narażony na wpływ nowinek luterskich i kalwińskich, pomimo tego katolicyzm się utrzymał. Od r. 1620 gorliwie tu pracowali Jezuici. W latach 1677—1697 roku F-g podlegał Francyi, wrócił jednak na nowo pod panowanie Austryi i przy końcu XVIII poczęła się tu szerzyć masonerya. W 1786 r. F-g przeszedł do domu d'Este, książąt Mo-

deny, a od 1806 r. do księstwa badeńskiego. W tym czasie poczęto we F-gu gwałtownie szerzyć protestantyzm ze szkodą i krzywdą katolicyzmu. Obecnie Fryburg jest miastem głównem okręgowem, w saskiem hetmaństwie drezdeńskiem, liczy około czterdziestu pięciu tysięcy mieszkańców, posiada piękny, bogaty w zabytki kościół Najświętszej Maryi Panny, dziś katedralny. Budowę tego kła rozpoczęto w XI w. Obecnie rozróżnić można dawną część katedry w stylu romańskim z r. 1230—1250; części gotyckie (z gotyku wcześniejszego) z lat 1260—1268; fronton, wieże gotyckie z 1268 — 1274 roku; chór w późniejszym gotyku rozpoczęty 1354 r., ukończony dopiero 1510 r. Katedrę tę budowano kosztem książąt Zähringen, później hrabiów z Fryburga, wreszcie ze składek mieszczan fryburskich. Kł parafialny św. Marcina, gustownie odnowiony, wzniesiono w stylu późnego gotyku. Klejnotem architektury jest kaplica św. Józefa. F-g posiada też pamiątkowe budowle świeckie, niektóre przerobione z dawnych kłów; sukiennice z r. 1545, w nich muzeum starożytności i szkoły liczne, słynną akademię górniczą itp. (Por. Benseler, *Geschichte F-s*, Freib., 1876; Ermisch, *Urkundenbuch der Stadt F.*, Leipzig, 1883; S. Bader, *Gesch. der Stadt Freiburg*, 2 t., Freib., 1883; Adlera artykuły w „Deutsch. Bau Zeitung, nn. 81—97; Marmon, *Unserer Lieben Frauen Münster*, Freiburg, 1878; W. E. I., t. 23—24, str. 232 - 233). Arcybpstwo we F-u erygował pż Pius VII, 1821 r., uzupełnił erekcyę Leon XII w 1827 r. Metropolii F-skiej poddano sufraganie w Rottenburgu, Moguncyi, w Fuldzie i w Limburgu. Archidyecezya F-ska powstała z części dawnego bpstwa Konstancyi, z części dyecezyi strasburskiej, Spiry, bpstwa wormacyeńskiego, würzburskiego i części arbpstwa moguncki-ego. Arbpa wybiera kapituła metropolitalna; z liczby kandydatów przedstawionych może książę panujący wykreślić „minus gratos", elekta pż, po procesie informacyjnym; prekonizuje. Pierwszym arbpem był Bernard Boll, urodzony 1756 r., pasterzował od 1827 do 1836 roku. Drugim Ignacy Demeter (urodz. 1773 r.—od 1836 do 1843). 3-im Hermann von Vicari (od 1843 do 1868 r.). 4-ym, po dłuższej przerwie, Jan Orbin (od 1882 do 1886 roku). Archidyecezyan F-ska w 854 parafiach i 132 filiach liczy z górą wiernych. W Badenie pracują zgromadzenia żeńskie: siostry miłosierdzia, Urszulanki, Siostry Krzyżanki z Niederbronn i inne. W Hohenzollern Benedyktyni. (Por. Henryk Brück, *Die oberrheinische Kirchenprovinz*, Mainz, 1868; König, *Necrologium Friburgense*, 1885; Werner, *Orbis terrarum catholicus*, Frib. Brisg., 1870, p. 78). — Uniwersytet we F-u erygował arbp Albrecht VI, pż Kalikst III zatwierdził erekcyę 1455 r. Uniwersytet otrzymał prawa i przywileje takie, jakie posiadały uniwersytety wiedeński, padewski i inne. Kanclerzem uniwersytetu został bp dyecezyalny (z Konstancyi), pierwszym rektorem Mateus Hummel von Billingen. W pierwszym roku uniwersytet miał 234 słuchaczów, liczba ta szybko wzrastała w latach następnych. W XVI w. uniw. F-ski wspaniale się rozwinął, wydał wybitnych teologów i uczonych. Od 1620 r. do 1773 r. w uniw. uczyli Jezuici. Za Józefa II uniwersytet zreformowano w duchu t. zw. józefinistowskim. Erygowano gimnazyum główne 1783 r. (trwało do 1790 r.). Uniwersyten przetrwał zamieszki polityczne w Badenie przy końcu XVIII i XIX w. Około 1820 r. w. ks. Ludwik udzielił mu wspaniałej dotacyi, to też uniwers. na pamiątkę założyciela i ofiarodawcy, przyjął nazwę „Universitas Alberto-Ludviciana". W ostatnich czasach pomiędzy profesorami uniwersytetu było kilku zwolenników nowości akatolickich, lecz uczelnia przeniosła te próby zwycięsko, została katolicką, rozwinęła swe wpływy i cieszy się liczną (z górą tysiąc) frekwencyą słuchaczów. W F-u istnieje znakomita księgarnia katolicka Herdera, która wydaje wspaniałe, pomnikowe dzieła teologiczne i świeckie; posiada liczne filie, drukuje pouczające pisma teologiczne i świeckie; wydaje bibliograficzne czasopisma, starannie prowadzone „Literarische Nachrichten" (n. 1, mai, 1906; n. 4, Februar, 1907). (Por. Schreiber, *Geschichte der Uniwersität Freiburg*, 3 th., Freib., 1857—1860; Werk, *Stiftungskuden*, Freib., 1842; *Die Uniwersität Freib.*, *Fest-*

schrift, 1881; König, *Beiträge zur Gesch. der theol Facultät*, w „Dioeces. Archiv., XI i XII; tegoż, *Prorectoratsprogramm*; W. W. t. IV obszerny art. o F-u k. 1945 — 1959, zresztą cała ta encyklopedya, jako wychodząca we F-u, nosi miano *Freiburger Kirchen-Lexicon*; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 1533—1534). *X. C. S.*

Fryburg, stolica kantonu szwajcarskiego tego nazwiska i rezydencya bpa Lozanny; liczył w 1905 r. 17,295 mieszkańców. W r. 1890 założono w tem mieście zatwierdzony przez pża międzynarodowy uniwersytet katolicki, posiadający wszystkie wydziały z wyjątkiem medycznego. Wśród grona nauczycieli tego uniwersytetu było i jest kilku Polaków m. i. prof. Kowalski, Kostanecki, Kallenbach i in. Uniwersytetem kierują Dominikanie. Ściśle katolicki kierunek tej uczelni ściąga zewsząd młodzież duchowną, która tutaj odbywa wyższe studya zwłaszcza w teologii, filozofii i naukach społecznych.

Frycz Modrzewski ob. Modrzewski.

Fryczkiewicz Maciej Mateusz, ks. proboszcz szpitala św. Mikołaja w Krakowie, żył w XVIII w., napisał *Trojakie doskonałe na dobrą śmierć przygotowanie*, Kraków, 165, 8-o; *Studium pulchritudinis* internae et externae, Cracoviae, 1760, 8-o; *Sto sposobów nabożnie wesołych*, z Skarbów łaski i Opatrzności Boskiey wydane itd. tamże, 1767, 4-o. (Por. Jocher, *Obraz bibl.-hist. lit. i nauk w Polsce*, Wilno, 1857, 8-a, t. II, n. 4148; t. III, n. 6330 i 6684).

Fryderyk I Rudobrody (Barbarossa), cesarz św. rzymskiego imperyum (ur. około 1123, panował od 1152 † 10 czerwca 1190 r.), syn Fryderyka II szwabskiego, zwanego „jednookim“, bratą cesarza Konrada III i Judyty Welf, siostry Henryka Pysznego.

Panowanie F. wypełniają zabiegi około wznowienia na zasadach prawa rzymskiego władzy cesarskiej z czasów Karola W. Do osiągnięcia tego przeszkadzały mu w części stosunki wewnętrzne w Niemczech, głównie zaś St. Ap. i miasta lombardzkie. Z tego powodu zmuszony jest prowadzić ustawiczne walki, i, chociaż zamierzonego celu nie osiągnął, władza cesarska jednak za jego czasów doszła do szczytu swego rozwoju.

W chwili, gdy F. obejmował rządy w Rzymie, panowała rewolucya z Arnoldem z Brescyi na czele; na południu Normanowie również wrogie względem St. Ap. zajmowali stanowisko. Pż więc Eugeniusz III (1145 — 1153) żądał pomocy. W 1153 stanął układ z pżem w Konstancyi: F. obiecywał pomoc. W tym samym czasie miasto Lodi zaniosło skargę do cesarza na ucisk ze strony Medyolanu. Wszystko więc zdawało się sprzyjać zamiarom F., zwłaszcza gdy mieszkańcy Medyolanu podarli list jego, żądający wynagrodzenia krzywd wyrządzonych Lodi.

W 1154 r. więc F. przedsięwziął pierwszą wyprawę do Włoch. Początkowo wszędzie szczęście mu sprzyjało: złamał opór miast lombardzkich, koronował się na króla Pawii, zgniótł rewolucyę w Rzymie, wreszcie w czerwcu 1155 z rąk Adryana IV otrzymał koronę cesarską. Pod koniec jednak pobytu F. w Rzymie, rewolucya znów zaczęła podnosić głowę, a ponieważ i w Niemczech w tym czasie wybuchły wewnętrzne zaburzenia, F., nie mogąc skutkiem braku sił uśmierzyć rzymian, spiesznie powrócił do Niemiec. Wkrótce (w ciągu 1156) uspokoił Niemcy i ożenił się z Beatryczą, hr. wyższej Burgundyi skutkiem czego nabył praw do królestwa Burgundyi i Arelatu. W następnym 1157 wyruszył do Polski, chcąc orężem poprzeć wygnanego Władysława.

Wtedy to w Krzyszkowie, pokonany Bolesław Kędzierzawy z mieczem u szyi i boso stanął przed cesarzem i zgodził na upakarzające warunki: przyrzekł zapłacić koszta wojenne, dostarczyć hufiec zbrojny na wyprawę włoską, zgodził się, jako zakładnika oddać brata Kazimierza i stawić się na sejm najbliższy dla zgody z Władysławem. F. z tryumfem wracał do Niemiec; dotąd żadna wyprawa do Polski nie dała takich rezultatów.

W tym samym czasie F. rozstrzygał spory o tron duński; król angielski uznał jego zwierzchnictwo, król węgierski obiecał posiłki na wyprawę włoską. F. stanął wtedy u szczytu potęgi. Z wy-

prawy polskiej podążył w jesieni 1157 r. na wiec do Bezançon, na którym znaleźli się (z wyjątkiem Polski) posłowie wszystkich prawie krain Europy. Na zjeździe bezansońskim przyszło do nowego zatargu z pżem i Włochami. F. chciał wykonywać władzę zwierzchniczą w Lombardyi i począł mieszać się do spraw klnych w Niemczech. Gdy zaś miasta lombardzkie zaniosły ponownie skargę przeciwko Medyolanowi, F. skorzystał z okazyi i 1158 wyruszył powtórnie do Włoch. Miasta lombardzkie pokonał, w Państwie Kościelnem rozporządzał się jak u siebie, ziemie margrabiny Matyldy zagarnął. Pż (Adryan IV) starał się bronić praw swoich, ale daremnie. Już myślał był o rzuceniu ekskomuniki, gdy wtem śmierć go zaskoczyła. Następcą został wybrany Aleksander III (1159—1181) który już jako krdł naraził się F-i, dlatego, dzięki jego zabiegom, oddani mu trzej krdłowie zaprotestowali i wybrali antypża Wiktora IV. Po stronie Aleksandra stanęła cała prawie Europa zachodnia; cele F. dążącego do ujarzmienia St. Ap. były zbyt widoczne, coraz bardziej zaczęto uważać go za tyrana i prześladowcę. F. zaś mścił się okrutnie na stronnikach pskich. Wyruszył po raz trzeci 1163 r. do Włoch i wywarł swą zemstę najpierw na Medyolanie, który zburzył doszczętnie. Inne miasta spieszyły zawierać przymierza. Od morza więc Bałtyckiego aż do Tybru wszystko ulegało woli cesarza; kto opierał się ginął, albo musiał uchodzić. Pż schronił się do Francyi, ale gdy tam znalazł powszechne uznanie całego zachodu (Synod w Tours 1163) śmiało stawił czoło potędze cesarskiej i wyklął F-a, wszedłszy zaś w ściślejszy związek z Wilhelmem, królem Neapolu i Sycylii, z jego pomocą powrócił do Rzymu. F. wtedy po raz czwarty wyruszył do Włoch (1166), prowadząc tam drugiego z kolei antypża Paschalisa III. (Antypż Wiktor IV † 1164, wtedy to przez pośrednictwo Rainalda z Dassel, kanlerza swego, wbrew woli pskiej wyniesionego na arbpstwo kolońskie, F. przeprowadził wybór antypża Paschalisa). Aleksander znów musiał uchodzić. W Rzymie F. wymógł uznanie antypża. Zdawało się podówczas (1166), że już nic nie zdoła oprzeć się potędze cesarskiej; tymczasem jednak zaraza w Rzymie zniszczyła wkrótce świetną armię cesarską (ofiarą zarazy padł „zły duch“ F-a arbp Rainold i ks. Fryderyk rotenburski, który w czasie plądrowania Rzymu sam podłożył ogień pod kł św. Piotra). Ta klęska, powszechnie uważana za karę Bożą, i odwrót cesarza ze szczątkami armii do Niemiec, dały hasło do ogólnego we Włoszech poruszenia. Miasta lombardzkie pod protektoratem pskim zawarły ligę, Medyolan wspólnemi siłami został odbudowany i przyjęty do ligi. F. gotował się do nowej wyprawy włoskiej, w 1176 r. w Chiavenna na zjeździe z Henrykiem Lwem, starał się pozyskać jego pomoc — ale daremnie. Z niedostatecznemi więc siłami rzucił się do Włoch, ale nie mógł pokonać oporu miast i wreszcie w bitwie pod Legnano poniósł zupełną klęskę 1176 r., głównie od piechoty medyolańskiej. Ażeby nie traktować wprost ze zwycięskiemi miastami, F. nawiązał układy z pżem i zjechał się z nim osobiście w Wenecyi, ukorzył się przed nim i uznał ostatecznie zupełną niepodległość pstwa (1167). Za pośrednictwem pskiem stanął rozejm między cesarzem i miastami, a potem zaś w 1183 układ ostateczny w Konstancyi, którym cesarz uznał zupełny ich samorząd, zastrzegłszy sobie tylko zwierzchnictwo i pewne dochody.

Po powrocie do Niemiec F. zemścił się na Henryku Lwie, pozbawiwszy go jego posiadłości. W 1184 r. miał miejsce wielki sejm w Moguncyi (drugi moment tryumfu F. po pierwszym bezansońskim): 70 książąt z różnych stron Europy go otaczało, 70,000 rycerstwa zaległo okoliczne pola. Tutaj to postanowiono nową wyprawę na Polskę, ale odwrócili nieszczęście posłowie polscy, którzy zabiegłszy drogę armii niemieckiej w Halli za cenę uznania zwierzchnictwa cesarskiego nad Polską powstrzymali najazd.

Potęga F. nowym zajaśniała blaskiem, klęska pod Legnano poszła w zapomnienie. F. powrócił do dawnych swoich planów i panowania nad Italią, to też na jesieni 1184 r. poraz szósty wyruszył zbrojnie do Włoch.

W 1186 r. mianował swoim następcą syna Henryka; godność cesarska stała się dziedziczną w rodzie Hohensztaufów, żaden ród książęcy nie mógł z nimi

współzawodniczyć. Wbrew woli pskiej tegoż Henryka ożenił (1186 r.) z Konstancyą, dziedziczką Sycylii (córką króla Rogera). Na przedstawienia pskie z racyi gwałtów w północnych Włoszech, zaboru dziedzictwa Matyldy, opodatkowania duchowieństwa, F. odpowiedział większymi jeszcze gwałtami, najazdem na Państwo Kościelne i zamknięciem pża Urbana III (1185—1187) w Weronie. Pż gotował się rzucić klątwę na cesarza, gdy naraz spadła na Europę jak piorun wiadomość o zdobyciu przez Saladyna Jerozolimy. F. ulegając ogólnemu zapałowi, postanowił schyłek życia poświęcić wyprawie krzyżowej: w maju 1189 wyruszył na czele znacznych zastępów świetnego rycerstwa na Wschód.

W maju 1190 r. odniósł pierwsze świetne zwycięstwo nad Turkami pod Ikonium. Po pierwszych tych powodzeniach zdawało się, że nic przed potęgą orężą F. się nie ostoi. Śród tych powodzeń tymczasem 10 czerwca 1190 r. podczas przeprawy czy kąpieli w rzece Kalikadnos F. utonął. Ten zgon niezwykły, gdzieś daleko na Wschodzie, na pobożnej wojnie, dodał uroku postaci Barbarossy.

W wyobraźni ludu niemieckiego F. stanął obok Karola W. i Ottona W., ze względu na popularność nawet ich przewyższył. Około jego imienia wytworzyła się legenda, odnosząca się właściwie do jego wnuka Fryderyka II: że w górach Salburga lub Turyngii, pochylony nad kamiennym stołem, dokoła którego owija się jego długa broda, śpi, nasłuchując znaku przebudzenia. Gdy znak ten będzie dany, F. wstanie i zacznie się wiek złoty dla Niemiec (ob. Encykl. W. Il., t. XXIII). F. wywierał w swoim czasie potężne wrażenie na ludy. Był to mąż rycerski, dzielny wódz i niestrudzenie czynny władca, pilny stróż pokoju i porządku wewnętrznego, zarazem gorliwy opiekun oświaty. Skutkiem wygórowanych, pod wpływem legistów wyrobionych pojęć o władzy cesarskiej, F. splamił się gwałtami i uciskiem Kła. (Por. Prutz, *Kaiser Friederich I*, 3 tomy, Gdańsk, 1871 — 73; Lamprecht, *Deutsche Geschichte*, Berlin, 1893, t. 3; Reuter, *Geschichte Alexanders III und der Kirche seiner Zeit*, 3 tomy, Lipsk, 1860—64, 2 wyd.).

T.

Fryderyk II, cesarz, urodz. 26 grudnia 1194 r. w Jesi pod Ankoną, † 13 grudnia 1250 r. we Fiorentino, syn Henryka VI i Konstancyi ks. Sycyliskiej. Jeszcze przed chrztem, jako niemowlę, wybrany został w Niemczech następcą ojca. W chwili zgonu ojcowskiego (1197) miał zaledwie trzy lata. Matka przeczuwając rychłą swoją śmierć, opiekę nad synem powierzyła pżowi Inocentemu III. W Niemczech tymczasem, bez względu na dawniejszy wybór F., nastąpiła 1198 niezgodna elekcya nowego króla i wybuchła gwałtowna wojna Gwelfów z Gibelinami (ob.) o koronę. Dopiero, gdy w 1208 zwycięski kandydat Gibelinów, najmłodszy syn Barbarossy, Filip, zginął z ręki mordercy, powszechnie uznano królem Ottona IV (Gwelfa), syna Henryka Lwa, którego Inocenty III wkrótce koronował na cesarza. Ale gdy Otton IV, Gwelf, wznowił we Włoszech pretensye gibelińskie i sięgnął nawet po Sycylię, uznając ją za „część imperyum“, pż, wyczerpawszy środki łagodniejsze, obłożył go klątwą i powołał przeciwko niemu młodego Hohensztaufa, któremu obronił poprzednio jego dziedzictwo przed uroszczeniami baronów i Ottona IV, a teraz, gdy F. przyrzekł nie łączyć Sycylii z koroną niemiecką, ale oddać ją synowi swemu, całą siłą popierał go na tron niemiecki. W bitwie pod Bouvines (1214) F. odniósł stanowcze zwycięstwo nad Ottonem i 25 lutego 1215 r. w Akwizgranie koronował się na króla. W czasie koronacyi F. zobowiązał się do wyprawy krzyżowej. Wyprawa została naznaczona na 1217. Nim czas wyprawy nadszedł umarł pż Inocenty III (w lipcu 1216 r.), który, zdaje się, potrafił by zmusić wychowańca swego by ślub wypełnił. F. przyrzekał wprawdzie podjąć wyprawę, ale bez zamiaru wykonania, li tylko aby osiągnąć cel zabiegów swoich u St. Ap., F. bowiem, chociaż człowiek wielkiego rozumu i nadzwyczajnych talentów, przytem gruntownie wykształcony, protektor uczonych i sam poeta, (autor dzieła z dziedziny ornitologii, w którem wykazał znakomity umysł obserwacyjny), był z natury przewrotny, bez wszelkich zasad moralnych, pełen obłudy i niedowiarek (wpływ warunków panujących na dworze królów normandzkich w Palermo). Przytem ża-

dny był władzy i za wszelką cenę starający się wznowić dawne znaczenie cesarstwa, a na południu pragnący rozszerzyć dziedziczne i absolutne królestwo sycylijskie na całe Włochy. Przy tych planach nie było miejsca dla pża, nic więc dziwnego, że pozostawał w ciągłych walkach ze St. Ap. W stosunkach do ościennych narodów F. dawał również nieraz uczuć ogrom swoich pretensyj. Widać to doskonale w stosunku do krajów słowiańskich. Nie licząc się np. z prawami Konrada Mazowieckiego F. nadał od siebie ziemię Chełmińską, a zarazem i to wszystko, co Krzyżacy z czasem zdobędą na Prusach, tymże Krzyżakom, jako lenno cesarskie. W sporach o Ruś Czerwoną znów nadał ją, jako lenno, landgrafom turyńskim. Nadanie to aczkolwiek pozostało tylko na papierze, niemniej jest charakterystyczne.

Po śmierci Inocentego III, pżem wybrany został sędziwy i pokojowo usposobiony Honoryusz III (1216—1227) na nim to wymógł F. obietnicę koronacyi na cesarza, jeszcze przed wyprawą i zgodę na pozostawienie Sycylii w jego dożywotniem posiadaniu. Niebawem przeprowadził też F. wybór syna swego Henryka na króla Niemiec. W grudniu 1220 r. przybył F. do Rzymu; Honoryusz III ukoronował go na cesarza. Od tego czasu F. zamieszkał we Włoszech, swej ojczyznie i kraju ukochanym, i przeszedł Alpy dopiero w 1235 roku, ażeby złożyć Henryka z tronu niemieckiego. Teraz zaś szereg lat poświęcił F. pracy organizacyjnej w dziedzicznem swem królestwie, odkładając z roku na rok wyprawę krzyżową. W dniu koronacyi na cesarza przyrzekł wyruszyć w roku następnym. W roku 1123 odłożył do r. 1225, w r. 1225 ostatecznie przedłużył mu Honoryusz termin do r. 1227.

W 1225, po śmierci pierwszej swej żony Konstancyi Aragońskiej, F. za pośrednictwem pża ożenił się po raz drugi, z dziedziczką królestwa jerozolimskiego, Jolantą, córką króla Jana de Brienne. Z pogwałceniem praw ojca żony, F. począł odrazu używać tytułu króla jerozolimskiego, ale o wyprawie nie myślał.

Tymczasem na stolicy pskiej po śmierci Honoryusza III zasiadł inny człowiek. Od marca 1227 do 1241 rządził Kłem Grzegorz IX ośmdziesięcioletni wprawdzie ale pełen energii starzec. F., przy pomocy swoich legistów, a zwłaszcza oddanego sobie kanclerza Piotra de Vincis, stworzywszy w Sycylii silną centralistyczną administracyę urzędniczą, zorganizowawszy część Arabów w wojsko stałe (pierwsza próba w Europie ślepo sobie oddanej armii), zamyślał teraz o wprowadzeniu podobnej organizacyi w Lombardyi. Niestety tam spotkał się ze wznowionym silnym związkiem miast, z tego powodu skarżył się przed pżem, złożywszy całą sprawę z Lombardczykami w jego ręce, sądząc przytem, że niezałatwione sprawy Lombardyi posłużą mu za powód do nowego odłożenia wyprawy krzyżowej. Grzegorz po ojcowsku odezwał się do Lombardczyków i F-a, przypominając temu ostatniemu obowiązek udania się na Wschód.

Kiedy więc w oznaczonym terminie zebrali się (8 września 1227 r.) w Brindisi krzyżowcy niemieccy i angielscy, F. objął nad nimi dowództwo i siadł na okręt, ale po trzech dniach powrócił, tłumacząc się wybuchem zarazy. Pż nie uwierzył wymówce: 29 września 1227 r. wyklął F. Wtedy to F. w czerwcu 1228 obłożony klątwą kościelną, by pokazać światu jak niewinnie dotknięty został karami klnemi, z garstką wojska, bez żadnych przygotowań wyruszył na Wschód.

Posiadając liczne stosunki ze światem arabskim i tureckim, chwycił się na Wschodzie odmiennej polityki od dotychczasowych Krzyżowców. Zamiast z wrogiem krzyża walczyć, wdał się w traktaty. Pokój zawarty z sułtanem Kairu, Malek el Kamdem w lutym 1229 r. gwarantował F. posiadanie Jerozolimy, Betleemu i Nazaretu, jakoteż wsi leżących wzdłuż drogi, od portu Ptolomaidy na lat 10. Patryarcha jerozolimski układom tym się sprzeciwiał: posłuszny pżowi obłożył nawet interdyktem św. miasto.

Ponieważ patryarcha odmówił swego udziału w uroczystości, F. sam w kle Grobu Zbawiciela, włożył sobie na głowę koronę, poczem powrócił w czerwcu 1229 r. do Włoch.

W czasie pobytu F. w ziemi św., namiestnik jego Rajnold najechał państwo

klne i tylko dzięki Janowi, królowi jerozolimskiemu, napad został odparty.

Po powrocie ze Wschodu F. skutkiem zabiegów episkopatu niemieckiego i Hermana z Salzy, mistrza krzyżackiego, zdołał pojednać się (28 sierpnia 1230 r.) w San Germano z pżem i od kar kościelnych został uwolniony.

Teraz F. zajął się w dalszym ciągu urządzaniem wewnętrzem Sycylii, dopiero sprawy niemieckie przerwały mu tę pracę. F. o ile wzmacniał władzę królewską w Sycylii, o tyle w Niemczech faworyzował książąt, z tego powodu przyszło do nieporozumień z synem Henrykiem, który wreszcie sprzymierzywszy się z miastami lombardzkiemi, podniósł bunt przeciwko ojcu (1234 r.). W roku 1235 zjawił się F. w Niemczech. Książęta, chociaż był bez wojska, jeden po drugim przyłączali się do niego. W lipcu, w Wormacyi, Henryk rzucił się do nóg ojcu; F. odesłał go do Włoch i zamknął w więzieniu, gdzie Henryk skończył samobójstwem 1242 r. Królem niemieckim wybrany został drugi syn cesarski Konrad. Załatwiwszy sprawy w Niemczech, F. zwrócił się przeciwko miastom lombardzkim. Pż daremnie radził umiarkowanie. F., czując się silnym, z niczem nie liczył się, a nawet względem pża dopuścił się gwałtów: syna Enzia, mianował królem Sardynii (lenno papieskie) w 1238 roku i uwięził Jana de Bethune, gdy ten szedł na pomoc zagrożonemu od greków cesarstwu łacińskiemu. (F. chciał cesarstwo łacińskie osłabić, aby zmusić tym sposobem krzyżowców do oddania sobie tej nowej korony). Gdy nie pomogły napomnienia, pż (20 marca 1239 r.) wyklął ponownie F. Walka przybrała teraz niezmiernie namiętny charakter. F. skarżył się na gwałty ze strony pża i odwoływał się do soboru powszechnego. Gdy zaś pż zwołał na r. 1241 sobór do Rzymu, nie dopuścił udać tam bpom niemieckim, na francuskich zaś, angielskich i hiszpańskich na 22 okrętach dążących do Rzymu, kazał Enziowi napaść na morzu, przyczem wielu bpów zginęło, reszta poszła do więzienia. Grzegorz temi nieszczęściami zgnębiony wkrótce (1241 r.) życie zakończył. Cesarz tymczasem pustoszył państwo kościelne i nie dopuszczał do wyboru nowego pża. Gdy mu mówiono, że Tatarzy maszerują do Niemiec, F. twierdził, że większego nieprzyjaciela ma w pżu i pozostał we Włoszech.

Za wdaniem się wreszcie króla francuskiego Ludwika św., dopuścił cesarz do elekcyi pża, wskutek której objął rządy znakomity prawnik (z genueńskiej rodziny Fieschich) Inocenty IV (1243—1254), dotąd przychylny cesarzowi. Nowy pż próbował zrazu układów, lecz nie czując się we Włoszech bezpiecznym, uszedł na zachód potajemnie i zwołał do Lyonu (miasta zostającego pod zwierzchnością cesarską w królestwie burgundzkiem, lecz już na pograniczu Francyi), Sobór powszechny (XIII) na rok 1245. Z Niemiec wprawdzie nikt z prałatów nie przybył, zato z Zachodu zjechało się tu wielu bpów, głównie francuskich i angielskich. Za zgodą ojców soboru Inocenty IV, gdy F. na oznaczony termin do Lyonu nie przybył, wyklął go ponownie i odsądził wraz z całą rodziną Hohensztaufów od korony cesarskiej i sycylijskiej (1245). Wyrok soboru, rozpowszechniany głównie przez zakony żebrzące, wszędzie wywarł wielkie wrażenie. W Niemczech, gdzie dotąd panował spokój, znaczna część książąt wybrała królem Henryka Raspe, landgrafa Turyngii, po rychłej zaś jego śmierci hr. Holandyi Wilhelma. Wprawdzie żaden z tych królów nie zyskał powszechnego uznania, ale skutkiem ciągłej ich walki z Konradem (synem F.), upadło w Niemczech znaczenie Hohenstaufów i zapanowała zupełna anarchija. Najstraszliwsza jednak walka toczyła się we Włoszech, w której F. występował z rosnącem ciągle okrucieństwem. Wojna zrazu dla niego pomyślna, z czasem jednak w miarę wyczerpywania się jego zasobów, przynosiła mu dotkliwe klęski (przy obleganiu Parmy, ujęcie Enzia przez Bolończyków). Rosnącym siłom Gwelfów bronił się cesarz rozpaczliwie i mimo wielu niepowodzeń, nie był jeszcze ostatecznie złamany, gdy niespodzianie umarł w 1250 r. Z jego śmiercią skończyło się i upadło zniszczone w walce z pżami właściwe cesarstwo średniowieczne. Z obu najwyższych dotąd władz w Chijaństwie zachodniem pozostało nadal tylko jedno zwycięskie pstwo. Widomym znakiem jego tryumfu było to, że godność cesarska ustała zupełnie na zachodzie na

lat przeszło sześćdziesiąt. (Por. Winkelmann, *Kaiser Friedrich II*, Leipzig, 1889; Schirrmacher, *Kaiser Friedrich II*, 4 t., Göttingen, 1859 — 1865; Schirrmacher, *Die lezten Hohenstaufen*, Göttingen, 1871; Hefele, *Conc. Gesch*, V i VI; Huillard de Breholles, *Histoire diplomatique de Fréderic II*, Paris, 1852—61, 6 tomów; Th. Frantz, *Der Grosse Kampf zwischen Kaisertum und Papstum zur Zeit Friedrichs II*, 1903; F. Güterbock, *Eine zeitgenösse Biographie Friedrichs II* w wydawnictwie Steinmeyer'a Hannower und Leipzig, 1904, „Neues Archiv der Gesellschaft für ältere deutsche Geschichtskunde; Stanisław Zakrzewski, W. E. I.; Wincenty Zakrzewski, *Historya wieków średnich w zarysie*, Kraków, 1897). *T.*

Fryderyk III, cesarz, Habsburg, w Austryi, jako cesarz, zwany IV, jako zaś arcyksiąże austryacki V (ur. w Insbruku 1415, † w Lincu 1493, syn arcyksięcia Ernesta Żelaznego i Cymbarki mazowieckiej, córki Ziemowita IV). W roku 1440 F. został wybrany królem rzymskim, gdy zaś za obietnicę korony cesarskiej i za summę 221,000 dukatów porzucił bazylejczyków i w 1448 zawarł z Rzymem konkordat wiedeński, od pża Mikołaja V (1447—1455) w 1452 otrzymał koronę cesarską.

Podczas długiego a bezczynnego panowania jego, państwo niemieckie zdawało się chylić ku upadkowi. F. bowiem z większem zamiłowaniem studyował alchemię, gromadził zbiory muzealne, budował pałace, niż kierował polityką w tych trudnych czasach, gdy położenie na Węgrzech i w Czechach wielkich wymagało wysiłków, by mogła się tam utrzymać powaga imienia Habsburgów. Usposobieniu F. również należy przypisać utratę na zawsze w tym czasie wszelkich wpływów habsburskich w Szwajcaryi, chociaż na punkcie dumy dynastycznej cesarz ten był niezmiernie drażliwy; on to wszędzie kazał ryć monogram A. E. I. O. U. (Austriae est imperare orbi universo). Mimo powyższe niepowodzenia, mimo, że w 1485 r. Maciej Korwin (król węgierski) zdobył Austryę niższą, zajął Wiedeń, w końcu opanował nawet część Styryi i Krainy, a cesarz tułać się musiał po Niemczech, jednak dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, historycy zwykle od niego liczą początek przyszłej wielkości Habsburgów. W tym względzie doskonałą przysługę oddał F., w ostatnich latach rządów jego ruchliwy niezmiernie i energiczny syn, Maksymilian (późniejszy cesarz Maksymilian I). Po śmierci bowiem Macieja Korwina w 1490 r. odebrał Wiedeń i ziemie kiedyś przez Korwina zagarnięte, przez układ zaś z Jagiellonami zapewnił w przyszłości dla Habsburgów koronę węgierską i czeską, a przez szczęśliwe małżeństwo w 1477 r. z Maryą burgundzką (córką Karola Śmiałego) zyskał dla Habsburgów Burgundyę. Nie mniej drażliwy na punkcie troskliwości o sprawy dynastyi od ojca, gdy później małżeństwem syna swego z Joanną Szaloną, córką Ferdynanda katolickiego i Izabelli kastylijskiej, zapewnił Habsburgom Niderlandy i Hiszpanię, z dumą powtarzał: „Bella gerunt alii, tu felix Austria nube". F. † 1493 r. w Lincu, wspaniały grobowiec ma w kle św. Stefana w Wiedniu. (Por. Chmel, *Geschichte Kaisers Friedrichs IV*, Hamburg, 1840—3, 2 tomy; Bachmann, *Deutsche Reichsgesch. im Zeitalter Friedrichs III und Max I*, Leipzig, 1884). *T.*

Fryderyk August I zw. mocnym od r. 1694 Kurfirst saski, od r. 1697 król polski ur. 1670 † 1 lutego 1733 r. w Warszawie. Wstępując na tron saski F. był przywódcą niemieckich protestantów, gdy zaś na wiosnę 1697 począł się ubiegać o tron polski przeszedł na łono Kła katol. i w kaplicy luterańskiej w Wiedniu złożył wyznanie wiary. Wielu wątpi w szczerość jego nawrócenia, wszakże niema żadnych dowodów, któreby to stwierdzały. Wybudował on wspaniały Kł nadworny w Dreznie a także sprowadził Jezuitów do Saksonii, z pośród których o. Bota wybrał na swego spowiednika. Życie rozwiązłe, hulaszcze, oraz rozrzutność ciężko zaważyły na losach Polski a tem samem i na stosunki kłne wpłynęły złowrogo.

Fryderyk August II ob. August II.

Fryderyk August III ob. August III.

Fryderyk, landgraf Hessen-Darmstadt, rycerz maltański i bp wrocławski, ur. się 1616 r. w Hamburgu, wychowany w surowym luteraniźmie, wrócił w r.

1637 w Rzymie na łono Kła i wstąpił do zakonu maltańskiego. Jako rycerz maltański brał udział w 21 wyprawach pko Turkom, i mianowany został admirałem floty zakonnej oraz wielkim mistrzem zakonu na Niemcy. Następnie wstąpił jako admirał floty hiszpańskiej i namiestnik Majorki w służbę Hiszpanii. Pż Inocenty X mianował go w r. 1652 kardynałem dyakonem, a na propozycyę cesarza Leopolda I kapituła wrocławska, do której należał już jako dziekan, obrała go w r. 1671 na swojego bpa. Na stanowisku tem, które objął dopiero w r. 1676, przyczynił się do rozszerzenia Jezuitów i Kapucynów w swej dyecezyi, odnowił katedrę i pracował gorliwie nad ożywieniem życia religijnego wśród ludu. † r. 1682. (Por. Paul Buchmann, *Friedich, Landgaf von Hessen Darmstadt u. s. w.* Wrocław 1883).

Fryderyk Jagielończyk, Ludwik, królewicz, krdł, bp krakowski, arbp gnieźnieński, szósty najmłodszy syn króla Kazimierza Jagielończyka, Elżbiety austryackiej ur. 27 kwietnia 1468 r. w Krakowie † tamże 14 marca 1503 r. Nauki pobierał pod kierunkiem Welsa Jakóba, później Kalimacha i Tomickiego. Od dziecińska przeznaczono go do stanu duchownego, do którego nie miał powołania, jedynie dla względów politycznych, aby wzmocnić dynastyę Jagielonów w Polsce. Mając zaledwie 20 lat, wybrany został bpem krakowskim, chociaż w tydzień dopiero odebrał mniejsze święcenia. Po śmierci bpa warmińskiego Tungena w 1489 król chciał mu nadać to bpstwo jako drugie, ale pż stanowczo się temu oparł. Rozpoczęto więc kroki o wyjednanie mu kapelusza krdlskiego, co wszakże uwieńczone zostało pomyślnym skutkiem dopiero 20 września 1493 r., kapelusz zaś wręczono mu 20 kwietnia 1495 r. Po śmierci króla, jego i matki zabiegom zawdzięczał Olbracht tron polski. Gdy umarł Zbigniew Oleśnicki król przeforsował F-a na archikatedrę gnieźnieńską. Teraz dopiero F. przyjął święcenia kapłańskie i w Boże Narodzenie 1493 r. odprawił pierwszą mszę św. Od tej chwili F. zdobywa sobie coraz większy wpływ polityczny. Wyjednywa sobie pozwolenie z Rzymu na utrzymanie nadal katedry krakowskiej, zwołuje synod prowinc. do Piotrkowa, na którym przeprowadza uchwałę, co do ofiary $^1/_4$ dochodów na potrzeby kraju, po śmierci Olbrachta doprowadza do skutku wybór Aleksandra, w r. 1501 uświęca nowy akt unii Litwy z Polską. Gdy król udaje się na Litwę F. zostaje namiestnikiem korony z prawami majestatu. Wogóle działalność F. tem się odznacza, iż cały jest oddany sprawie swoich braci i nigdy żadnej pko nim nie knuje intrygi. Administrator z niego doskonały. Życiu jego wiele zarzucić można. Kremer m. i. powiada o nim: „procera statura, aspectu decoro et dignitatis pleno, caeterum ingenio nullo, iners, ignavo otio, crapula et assiduis compotationibus, in fumo et sordibus cum gregalibus suis quibusdam marcescens“ Korytkowski *Arbpi gnieźnieńscy* wszakże zbija wiele podniesionych pko F-owi zarzutów. Brat Zygmunt w r. 1510 położył mu, w katedrze krakowskiej piękną tablicę bronzową. (Por. Popée *Kandydatura Fryderyka Jagielończyka na bpstwo warmińskie*; Korytkowski *Arbpi gnieźnieńscy*; Bartoszewicz *Królewicze bpi*; Łętowski *Katalog bpów krakowskich*; St. Łubieński *Monita de recto gerendo episcopatu*; Caro *Geschichte Polens* t. V, część 2). (*Ch.*)

Fryderyk III Mądry, elektor saski, ur. 17 stycznia 1463 r. w Torgawie, syn elektora Ernesta i Elżbiety bawarskiej. Od r. 1486 rządził w księstwie saskiem niepodzielnie, w innych posiadłościach ernestyńskiej linii wspólnie z bratem Janem Stałym. Przez lat 40 panowania swego nie wiódł żadnej wojny, z krewnymi utrzymywał zgodę. W r. 1493 odbył pielgrzymkę do Ziemi św. i przy grobie Zbawiciela pasowany został na rycerza przez Henryka z Schaumburga. W reformie Rzeszy niemieckiej na sejmie wormackim 1495 miał wybitny udział, a w r. 1496, 1507 i 1519 piastował urząd cesarskiego namiestnika w Niemczech. Ofiarowanej sobie po śmierci Maksymiliana I cesarskiej korony nie przyjął, a głos swój oddał Habsburgowi Karolowi. Ponieważ Lipsk przypadł skutkiem działów familijnych w r. 1485 linii albertyńskiej, założył Fryderyk 1502 r. uniwersytet w Wit-

temberdze, którego pierwszym rektorem był Dr Marcin Pollich, a pomiędzy pierwszymi nauczycielami byli: Piotr z Rawenny, profesor prawa rzymskiego, Melanchton i in. Uniwersytet w Wittemberdze niebawem stał się ogniskiem odszczepieństwa od Kła katolickiego, tu bowiem rozpoczął 1507 r., jako profesor, działalność swą Marcin Luter. Fryderyk za wpływem Spalatyna i Staupitza osłaniał Lutra swoją powagą, brał go w obronę pko Rzymowi, przez swego ajenta rzymskiego Walentyna Deutlebena starał się powstrzymać ogłoszenie ekskomuniki na Lutra, objaśniając, że „użycie kar klnych wywoła straszliwy, okrutny i haniebny bunt“, wyrobił mu 1521 r. glejt bezpieczeństwa na sejm wormacki, a potem ukrył banitę w Wartburgu. Tym sposobem przyczynił się znacznie do szybkiego szerzenia się luterskiej nauki. Dożył też skutków jej, krótko bowiem przed jego zgonem wybuchnęła straszna wojna chłopska. Otwarcie wprawdzie nie oświadczył się Fryderyk za reformacyą, dopiero na zamku Zochau przyjął komunię pod dwiema postaciami i tamże umarł d. 5 maja 1525 r. Pochowano go w kle zamkowym w Wittemberdze. Po nim nastąpił brat jego Jan Stały. (Por. C. W. Böttiger, *Geschichte des Kurstaates u. Königreiches Sachsen*, Hamburg, 1830; Kolde, *Friedrich der Weise u. die Anfänge der Reformation*, Erlangen, 1881).

X. S. G.

Fryderyk b. Utrechtu ur. ok. końca VIII w., uczył się w szkole w Utrechcie pod kierunkiem bpa Rixfrida, po którego śmierci, sam poświęcając się także nauczaniu, został przez lud wybrany na jego następcę w r. 828. Żywot jego poświęcony był dziełom miłosierdzia i walce z heretykami, których jego biografowie nazywają Arjanami. Wybudował też wiele kłów. Stosunki przyjaźni łączyły go Rabbanem Maurusem. F. został 838 r. po odprawieniu mszy św. na stopniach ołtarza zamordowany, prawdopodobnie przez zbirów nasłanych przez Judytę, której małżeństwu z Ludwikiem pobożnym przeszkodził. Święto jego obchodzono w Utrechcie 18 lipca. (Por. Bolland. Julii IV, 460 i nast.; Mabillon *Acta Sanct.* 2, 590; van Heussen *Hist. episc. Utr.* Ludg. Batav. 1719).

Frydrychowicz Dominik, ksiądz, sławny teolog zakonu Dominikanów, znawca języków: hebrajskiego i greckiego, † r. 1726. Jest autorem wielu dzieł: *S. Hyacinthus Odrovansius principalis hierarchicus universalis R. Pol. Patronus*, Cracoviae 1687, in fol. 245; gdzie znajdują się cenne wiadomości o domach spowinowaconych z rodziną Odrowążów, z której pochodził św. Jacek; *Tractatus theologicus de divina scientia*, Cracoviae, 1690: *De Creatione* ibid. 1690; *De naturae humanae statu innocentiae*, ib. id. 1691; *De natura angelica* ibid. 1691; *Manipulus theologicus* ib. 1691; *De voluntate et amore Dei*, ib. 1692; *De attributis divinis*; *Sacros. SS. Trinitatis mysterium explicatum* ib. 1700; *Modus archiconfraternitatis rosarianae introducendae et fundandae* ib. 1704; *Duchowe morowego powietrza lekarstwo S. Rozalia*, Kraków 1705. *Saxo percussit Philistaeum*, seu responsio theologica cracoviensis, ib. 1705, gdzie dowodzi, że elekcya Augusta II nie należy do casus reservati bullą Coena Dni. (Por. Barącz, *Rys. dz. zak. dominik.* II, 158).

X. S. G.

Frydrychowicz Tomasz, słynny w swoim czasie kaznodzieja i malarz, dominikanin, żyjący w XVII wieku, był kaznodzieją kła archipresbyteryalnego Panny Maryi w Krakowie. Że niepoślednim był malarzem widać ze słów znajdujących się w dziele Nowowiejskiego, *Phoenix Redivivus*... str. 93 „Thomas Frydrychowicz, sua industria Pictor insignis evasit, multasque imagines ad stuporem depinxit“. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich.* Warszawa 1850, 8-o, t. I, str. 168).

Frygia ob. Azya mniejsza. II. 3.

Fryz (nadbrusie) po łac. zoophorus zwany, jest to środkowa część belkowania w budowie pomiędzy architrawem a gzemsem. Różne style architektoniczne różnych też używają F-w: łukowych, krzyżowo-łukowych, łuskowych, rębatych i t. d. (ob. Style).

Fryzya (Friesland) nazywa się pas nadbrzeżny nad morzem Północnem, za-

mieszkany już przed pierwszem pojawieniem się Rzymian w tych okolicach, przez germański szczep Fryzyjczyków. Kraj ten ciągnie się od ujścia Skaldy aż do Jutlandyi i obejmuje także wyspy, położone w pobliżu. Szczep Fryzyjczyków stawiał zacięty opór Rzymianom, a później także i Frankom, którzy w kilkakrotnych wyprawach próbowali go ujarzmić. Taki sam opór stawiali przez kilka wieków Chijaństwu, upatrując w niem narzędzie swego ujarzmienia. Pierwszym wybitniejszym apostołem Fryzyjczyków był Wilfrid, późniejszy bp Yorku, który w r. 678 w drodze do Rzymu przybył do Fryzyi, gdzie przyjęty został bardzo przychylnie przez miejscowego króla. Później głosili w tym kraju ewangelię św. Wilibrord i Bonifacy. Podczas jednej z tych wypraw misyjnych św. Bonifacy poniósł śmierć męczeńską z rąk pogan miejscowych (w r. 755). Ostatecznie Fryzyjczycy nawróceni zostali dopiero po podbiciu ich sąsiadów Saksończyków przez Karola W., który zdobył również Fryzyę, pozostawił jednak jej mieszkańcom dość obszerne swobody. Siedzibą bpią we Fryzyi było miasto Utrecht. Bpstwo to podlegało po chwilowej niezależności, począwszy od IX wieku, metropolii kolońskiej. Protestantyzm, który w wieku XVI, szerzył się w całych Niemczech, wtargnął i do Fryzyi i zapuścił tutaj głębokie korzenie. W kraju tym rozszerzyła się szczególnie nauka „baptystów“ (*Teleiobaptistae*), znanych także pod nazwą „menonitów“ (ob.). W r. 1580 Fryzyjczycy wyrzekli się publicznie religii katolickiej, przyjęli kalwinizm i na jego korzyść skonfiskowali dobra klne. Dopiero w r. 1795 w następstwie rewolucyi katolicy we Fryzyi otrzymali, przynajmniej nominalnie, równouprawnienie polityczne i religijne. Fryzya należała od chwili wygnania bpów do apostolskiego wikaryatu Holandyi. Wikaryat ten zniesiony został dopiero w r. 1853, gdy Pius IX przywrócił hierarchię bpią z czterema bpstwami. (Utrecht, Harlen, Herzogenbuch i Roemund).

Literatura: Winsemius, *Historische Geschiedenisse van Vriesland*, Franeker 1622, Wiarda, *Osttfriesische Gesch.* 10 t., Aurich 1791—1817, Ghesquière, *Acta Sanctorum Belgii*, Paul Alberdingk Thijm, *Der hl. Willibrord*, P. Claessens, *Quelques éclaircissements sur l'établissement des évêchés dans les Pays-Bas*, Louvain 1859; Van der Heyden, *Verhaal van de Verringtingen der Jezuieten in Friesland*, Leeuwaarden 1842, Leding, *Die Freiheit der Friesen im Mittelalter* etc. Emden 1878 r.

K. P.

Fuchs — **1)** Józef ks. piszący pod pseud. Fritz Walther, ur. w Strengberg w Dolnej Austryi, w r. 1870 oprócz utworów powieściowych i opowiadań napisał *Kirche und Kultur.* 1900, 2 wyd.; *Kirche und Schule.* 1899; *Kirchenvermögen — Judenvermögen.* 1899; *Abu-s-s'afar.* 1901; i wiele innych. — **2)** Marcin ks. dr. teologii i filozofii, profesor teologii w Linzu, ur. w r. 1843 w Pollham (Górna Austrya), napisał *Reflex. z. Encyklik. Aeterni Patris.* 1881, wyd, 2-ie; pomieszcza nadto *Literarische Beiträge* w czasopiśmie wych. w Linzu „Theologisch praktische Quartalschrift“. (Por. Keiters, *Kath. Literat. Kalender.* 1902, 16-o).

Fudalewski Władysław ks. prałat kolegiaty Opatowskiej i dziekan, napisał: *O św. Marcinie bpie.* Wiek IV. Warszawa 1884, 16-a; *Kwiaty ozdoba naszych kłów* ułożył.... pod względem ogrodniczym uzupełnił Edmund Jankowski, tamże 1885, 8-a; *Miasto Opatów podług miejscowych źródeł i podań*, tamże 1895, 8-a; *Kunów nad Kamienną*, w powiecie opatowskim i t. d. tamże 1900, 8-a. Oprócz tego wiele tłumaczył na polski język, jak *Listy proboszcza o opowiadaniu słowa Bożego.* 1886; Plat, *Kazania o Sakramentach ŚŚ.* 1899, i t. d. (Por. Estreicher, *Bibliogr. Pols. XIX st.* Kraków 1906, 4-o, t. I, str. 413).

Fugger-Glött o. Herman Józef T. J. ur. w r. 1833 w Schloss Glött pod Dillingen, pisarz teologiczny. Napisał: *Christus der Weg, die Wahrheit u. das Leben.* 1867; *Was hat uns die Synode genützt* 1868; *Warum sind wir römisch-katholisch?* 1874; *Staatsgefährlichkeit der kath. Kirche.* 1875; *Die hl. Katharina* von Alexandrien. 1879; *Kreuzfahrer-Blä-*

tter 1894—97, 3 t.: *Kreuzfahrer-Lieder.* 1893—1901, 3 tomy, i inne. (Por. Keiters, *Kathol. Literaturkalender.* Essen 1902, 16-o).

Fuhlrott Józef. ks. proboszcz i dziekan w Kirchworbis, płodny pisarz i kaznodzieja, ur. w r. 1817 w Birkungen. Napisał: *Fastenpred, üb. d. Folgen d. Sünde.* 1858. 2 wyd. 1881; *Ueber d. schweren Sünden.* 1859, wyd. 2-ie w 1864; *Was leidet Jesus von seinen Feinden.* Fastenpred. 1861, 2 wyd. 1881; *Was leidet Jesus für deine Sünden.* 1869, 2 wyd. 1881; *Materialien* für Prediger u. Katecheten. 1866, 4 t.; 2 wyd. 1893; *Predigten üb. d. hl. Messopfer.* 1866; *Predigten a. d. Hauptfeste Maria.* 1877; *Gelegenheitspredigten etc.* 1877; *Der Christ* in der Fastenzeit. Predigten 1879; *Predigten üb. d hl. Altarsakr.* 1880; *Predigten b. Einführung e. Pfarrers etc.* 1883; *Predigten b. d. ersten hl. Communion.* 1883; *Einleitung zur Gewissenserforschung.* 1890; *Patrociniums Predigten.* 1891, 2 wyd. 1892, i wiele innych. (Por. Keiters, *Katholischer Literaturkalender.* Essen 1902, 16-o, str. 80).

Fuhrman—1) Maciej ur. ok. r. 1690 w Wiedniu, wstąpił do zakonu Paulinów i † w r. 1773 jako generał austryackiej prowincyi tego zakonu. Napisał m. i. *Historia sacra de baptismo Constantini* M. A. Colloquiis familiaribus digesta. Romae 1743 I t. Vindobonae 1747, t. II; *Leben und Wunderthaten des hl. Severin,* tamże 1746; *Allgemeine Kirchen- und Weltgeschichte von Oesterreich (bis 357),* tamże 1768. Wielką część miedziorytów do tego dzieła F. sam narysował i wykonał. — 2) Wilhelm Dawid ur. w r. 1764 w Soest, studya odbywał w Halli, w r. 1780 został reformowanym pastorem w Mark, w 1807 kaznodzieją i tamże † r. 1838. Napisał m. i. *Handbuch der theol, Literatur.* Dortm. 1808; *Handwörterbuch der christ. Religions-u. Kirchengesch.* etc. Halle 1826—30, 3 t.; *Handbuch der neusten theolog. Literatur.* Iserlohn 1835, t. I, i w. inn. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie.* 8-o, t. II; str. 81).

X. J. N.

Führer Józef dr. filozofii, profesor liceum w Bamberdze, ur. w r. 1858 w Monachium głęboki znawca starożytności chijańskiej, archeolog, hagiograf i filolog. Napisał m. in. *Zur Felicitasfrage.* 1894; *Ein Fund im Stadtgebiet des alten Syracus.* 1895; *Die Katakomben Siciliens.* 1897; *Siciliana.* 1899; *Ein altchristhl. Hypogrum* im Bereiche der „Vigna Cassia" bei Syracus. 1902, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Literaturkalender,* 1902, 16-o).

Fulbert de Chartres, ur. około r. 960, kształcił się w szkołach w Reims pod Gerbertem, późniejszym pżem Sylwestrem II, potem został nauczycielem w Chartres. Wysoko podniósł znaczenie tej sławnej szkoły, z której wyszło tylu znakomitych pisarzy XI wieku, jak: Sigonius, Hildegarius, Bernard z Angers, Berenger z Tours, sławny herezyarcha. F. został bpem Chartres w jesieni r. 1006, w r. 1008 bierze udział w posiedzeniach synodu w Chelles. D. 7 września 1020 r. pożar zniszczył katedrę w Chartres; F. kazał natychmiast rozpocząć odbudowę tej świątyni. Odbył podróż do Rzymu w r. 1022. Mianowany został w r. 1023 przez księcia Akwitanii, Wilhelma V, skarbnikiem kła św. Hilarego w Poitiers. Stosunki jego z Wilhelmem były ścisłe; załagodził on nieporozumienie, jakie miało miejsce między tym księciem, a królem francuskim w sprawie bpstwa w Limoges. We Francyi przyczynił się do wstąpienia na tron Henryka, drugiego syna króla Roberta, 14 maja 1027 r. Robert poufnie zasięgał jego rady we wszystkich kwestyach. F. brał udział w r. 1028 w wielkiem zgromadzeniu bpów i możnych. † 10 kwietnia 1028 r. uznawany jako święty i nawet znajduje się w niektórych Martyrologiach, niema go jednak w rzymskiem. Dzieła jego, *Opera omnia Fulberti C.* wydał Karol de Villers w Paryżu 1602 in 8-o; z tego wydania przedruki w *Biblioth. PP,* i op. Migne, *Patr. lat.* t. 141; znajdują się: Epistolae 108; *Sermones, Hymni, Epistola de re rebus ecclesiae religiose et caute distribuendis* D'Achery, *Spicil* II, 827; *Vita S. Fulberti episc. cameracensis, Poenitentia laicorum* et *Poenitentia mulierum.* (Por. Ch. Pfister, *De Fulberti Carnotensis epis-*

copi vita et operibus, Nancy, 1886, p. 140 in 8-o). *X. S. G.*

Fulcher (Fulco, Foucher), kapłan z Chartres, uczestniczył w pierwszej wyprawie krzyżowej w r. 1095, odznaczył się przy zdobyciu Antyochii i mianowany został następnie w Jerozolimie kapelanem królów Balduina I i II. Podobno był potem bpem Tyru a w r. 1146 patryarchą jerozolimskim. Około 1127 opisał w prosty lecz piękny sposób zdobycie Palestyny (*Gesta Francorum Hierusalem peregrinantium*). Dzieło jego obejmuje okres od 1095 do 1127 r. i drukowane było kilkakrotnie, pomiędzy innemi w Paryżu r. 1641 w czwartym tomie zbioru: *Scriptores rer. Franc.* przez Du Chesne'a.

Fulcoius (Foulcoie, Fulco, Fulconus) z Beauvais, poeta łaciński z XI w. F-s ur. się ok. 1020, był subdyakonem kła w Metzu, † ok. 1090 r. Pozostawił *Opus metricum*, 3 części noszą tytuły: *Utrum*, *Neutrum*, *Utrumque*. W I części zebrał autor listy, epitafy, w II— wierszowane życiorysy świętych patronów dyecezyi Metz, w III — dyalogi o mistycznym związku Chrystusa z Kłem. Szczątki utworów F-a podał Mabillon, *Annales*, V, 185; *Acta SS. O. S. Ben.*, Saec. IV, 1, 658, 664; Dupless., *Hist. de l'église de Meaux*, II, 452...; Migne, P. L. t. CL, 1555... (Por. Lebeuf, *Diss. sur l'hist. de Paris*, II, Paris, 1741, 2, 240... Le Clerc, *Lettre sur Foulcoie*. Paris, 1842; Poncelet, S. J., *Anal. boll.* 1888, VII, 145...; W. W. t. IV, k. 2100; Hurter, *Nomenclator theologiae cath.*, Oeniponte, 1903, t. I, k. 1090—1091; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1907, t. I, k. 1558).

Fulda, dawniej sławny klasztor, obecnie bpstwo w Prusach.

I. *Klasztor*. Św. Bonifacy, nie tylko apostoł ale i organizator stosunków kłnych Niemiec, postanowił założyć klasztor, stanowiący ognisko, z którego by się światło Wiary rozchodziło pomiędzy nienawrócone jeszcze szczepy niemieckie. Miejsce pod klasztor obrał w wielkim lesie bukowym (*Silva Buchonia*), położonym po obu brzegach górnej Fuldy. Założenie klasztoru powierzył swemu uczniowi Sturmiusowi, który d. 12 marca 744 r. wzniósł wraz z siedmioma towarzyszami krzyż na miejscu przeznaczonem pod budowę kła. Niebawem zabrano się też do budowy klasztoru. Na prośbę św. Bonifacego pż Zacharyasz poddał nowy klasztor pod bezpośrednie zwierzchnictwo Stolicy Aplskiej i wyposażył go w przywilej jurysdykcyi kwazyepiskopalnej. Po śmierci męczeńskiej św. Bonifacego w r. 755 zwłoki jego spoczęły pod poświęconym przez niego ołtarzem kła klasztornego. Klasztor rozwijał się bardzo pomyślnie. Jeszcze za życia pierwszego swego opata św. Sturmiusa liczył już 400 braci, którzy świecili przykładem bogobojnego żywota a jednocześnie nie małe położyli zasługi około podniesienia kultury kraju. W pierwszych zaraz czasach swego istnienia klasztor w Fuldzie wydał kilku Świętych, więc obok św. Sturmiusa, św. Eigila, św. Rabana i św. Bardona. Jednocześnie ze sławą klasztor wzrastał także w bogactwa. W Turyngii, Saksonii, Hesyi, Bawaryi, nad Renem i Menem, nawet nad granicami Fryslandyi i Czech otrzymał liczne posiadłości. W Rzymie pż Jan obdarzył go kłem św. Andrzeja, wraz z wszelkimi przyległościami. W chwili sekularyzacyi przestrzeń należąca do klasztoru obejmowała około 40 mil kwadratowych i przeszło 100,000 mieszkańców. Klasztor w Fuldzie cieszył się licznymi i ważnymi bardzo przywilejami. Oprócz wyłączenia go z pod jurysdykcyi bpiej opat otrzymał od Stolicy Aplskiej prawo głoszenia wszędzie słowa Bożego oraz prawo odprawiania pontyfikalij, udzielania czterech mniejszych święceń i subdyakonatu. Kł w Fuldzie nazywał się urzędownie *specialis filia ecclesiae Romanae*. Opat był od r. 968 prymasem Benedyktynów, Germanii i Galii wraz z Arelatem i przewodniczył zebraniom opatów benedyktyńskich. Opat Fuldy był także udzielnym księciem Rzeszy niemieckiej. W r. 1184 otrzymał on prawo „proedryi", tj. prawo zasiadania po lewicy cesarza, gdy elektor moguncki zasiadał po prawicy cesarskiej; w r. 1365 prawo wkładania korony na skronie cesarzowej, gdy elektor moguncki koronował cesarza. Począwszy od połowy XII wieku młodzi synowie szlachty o ośmiu a później o 16 przodkach zajmowali wyłącznie stanowiska w kapitule z czynnem i biernem

prawem wyborczem, przy wyborze opata; i oni też wyłącznie otrzymywali ważniejsze urzędy. Uprzywilejowanie to wywołało, zwłaszcza w XVII wieku, liczne zatargi w łonie klasztoru. W r. 1802, pod 84 z kolei opatem, Adalbertem III von Herstell, nastąpiła sekularyzacya opactwa.

Szkoła. Znaczną część swej sławy zawdzięczał klasztor w Fuldzie szkole, którą św. Sturmius założył jednocześnie z klasztorem, w myśl reguły św. Benedykta. Wielki wpływ na rozwój szkoły wywarł Alkuin, który w r. 794 przybył do Fuldy; większy jeszcze Rabanus Maurus, który zapewnił jej sławę europejską i wykształcił cały szereg wybitnych uczonych. Przez kilka wieków szkoła ta Benedyktynów była głównem ogniskiem, z którego światło wiedzy rozlewało się na całe Niemcy. Gdy w wieku XVI groził jej zupełny upadek, opat Baltazar Dernbach założył w r. 1571 kolegium jezuickie. Kilku późniejszych opatów, oraz osoby prywatne ufundowały katedry teologii, dogmatyki, prawa klnego, egzegezy, języka hebrajskiego i t. p. Do rozkwitu tej szkoły przyczyniło się niemało utworzenie seminaryum papieskiego św. Franciszka Ksawerego w r. 1584. Pż Grzegorz XIII wyznaczył rocznie 1800 skudów złotych na wsparcie dla 40 uczniów stanu szlacheckiego, i 600 skudów złotych dla uczniów pochodzenia nieszlacheckiego, uczęszczających do tego seminaryum. Seminaryum liczyło już w pierwszych latach swego istnienia 130 alumnów, gimnazyum jezuickie przeszło 400 uczniów. Dzięki wpływowi Jezuitów wzmocnili się także Benedyktyni i rozwijać zaczęli ożywioną działalność nauczycielską. Opat Adolf Dalberg połączył obiedwie szkoły Jezuitów i Benedyktynów jako wydziały filozoficzne i teologiczne, ściągnąwszy profesorów dla wydziału prawnego i lekarskiego utworzył uniwersytet, zatwierdzony w r. 1732 przez pża Klsmensa XII, a w roku następnym przez cesarza. Uniwersytet ten, zwany od imienia swego założyciela *Adolphina*, przestał istnieć z chwilą sekularyzacyi opactwa. Założone w r. 1852 przez bpa Krzysztofa Florentius'a seminaryum dla chłopców wraz z osobną szkołą, padło w r. 1874 jako pierwsza ofiara niemieckiej walki wyznaniowej.

III. Właściwie *opactwo* w Fuldzie stanowiło już od r. 751 dyecezyę, ponieważ opat otrzymał od pża Zacharyasza jurysdykcyę niejako bpią nad osobnem swojem terytoryum. Zapewne, że opaci mieli z tego powodu częste zatargi najpierw z Moguncyą, a następnie z Wyrcburgiem, ostatecznie odnieśli jednak stanowcze zwycięstwo i wykonywali przez wszystkie wieki osobną jurysdykcyę. Wreszcie pż Benedykt XIV wyniósł w r. 1752 to opactwo, nie zmieniając jego ustroju zakonnego, na bpstwo. Armand Buseck, 81 opat Fuldy, był pierwszym bpem księciem tej dyecezyi. Kapituła zakonna, licząca dziekana i około 14 kanoników, stanowiła odtąd także kapitułę katedralną. Przewaga duchowieństwa zakonnego przynosiła pewien uszczerbek duchowieństwu świeckiemu, co się przedewszystkiem okazało przy rozpoczęciu sekularyzacyi. W r. 1829 dyecezya Fuldy została na mocy dwóch bulli pskich przywrócona i jako sufraganat przydzielona do prowincyi klnej górnego Renu. Odzielono jednak od tego bpstwa jego części, które przeszły w posiadanie Bawaryi i W. Księstwa heskiego. Natomiast doliczono do niego katolickie parafie elektoratu heskiego. W obecnej swej postaci bpstwo Fuldy obejmuje około 150,000 katolików ze 100 parafiami, podzielonymi na 13 dekandów.

K. P.

Fuldensis codex, rękopis łaciński z VI w. cytowany zwykle w skróceniu *Fuld*, i zawierający według tekstu Wulgaty kompletne cztery ewangelie w formie harmonii, listy św. Pawła, Dzieje Apostolskie, Listy katolickie i Apokalipsę. Przechowuje się w bibliotece w Fuldzie. Napisany jest literami wielkiemi, wierszy 540, dla bpa Wiktora z Kapuy. Później stał się on własnością św. Bonifacego, który go opatrzył uwagami. Ern. Ranke wydał go w Marburgu i w Lipsku w 1868 r. p. t. *Codex Fuldensis*. Novum Testamentum latine interprete Hieronymo ex manuscripto Victoris Capuani edidit, prolegomenis introduxit, commentariis adornavit Ranke. Accedunt duae tabulae photolitographicae, in 8-o. Tekst jest wyborny. Harmonia czterech ewangelii, zawarta w rękopisie, była często odtwarzana. (Por. J. Frd. Schannat, *Vindemiae litterariae collectio prima*,

Fulda i Lipsk, 1723 p. 218 — 221; Ern. Ranke, *Specimen Codicis N. Testamenti Fuldensis*, Marburg, 1860; Th. Zahn, *Tatian's Diatessaron*, in 8-o, Erlangen 1881, p., 298 — 313; Fr. Kaulen, *Geschichte der Vulgata*, in 8-o, Mainz, 1861 p. 217, 221; C. R. Gregory, *Prolegomena in N. Testamentum graece*, Tischendorfa, wyd. 8-e, większe, t. III, cz. III. 1894, p. 987. (Por. Vigouroux. *Dictionnaire de la Bible*).

X. A. Kw.

Fulgencyusz Ferrandus ob. Ferrandus.

Fulgencyusz, Gajus Fabiusz Planciades, mitolog, pochodził z Kartaginy, gdzie był prawdopodobnie nauczycielem publicznym. Wbrew dawniejszym wersyom nie ma on nic wspólnego ze św. Fulgencyuszem z Ruspe (ob.). Działalność jego literacka przypada na koniec wieku V. Z dzieł jego zasługują na wymienienie: 1) *Mythologiorum libri tres ad Catum presbyterum*; 2) *Liber de Vergiliana continentia*; 3) *Expositio de abstrusis sermonibus*, 4) *Liber physiologus*, 5) wiersze satyry i epigramenty. (Por. Ed. Munker, *Mythographorum lat.* II Amst. 1686. I. Hommey, *Liber absque litteris*, Paryż 1694, M. Zink, *Der Mytholog Fulgentius*, Wyrcburg, 1867).

Fulgencyusz z Ruspe św., pisarz kln, pochodził ze znakomitej rodziny afrykańskiej, ur. ok. r. 468 w Telepte, odebrał staranne wychowanie. Przez czas pewien był prokuratorem w mieście rodzinnem. Czytając św. Augustyna zapragnął poświęcić się życiu zakonnemu. W r. 500 odbył podróż do grobu SS. Apłów i w końcu wstąpił do klasztoru, lecz niedługo został wyniesiony na godność bpa w Ruspe (r. 507 lub 508), mimo swej woli. Wskutek intryg Aryanów, którzy podburzyli pko F. króla Wandalów Trazimunda, św. bp musiał wraz z 300 innymi bpami iść na wygnanie na wyspę Sardynię. Na wygnaniu był opatrznościowem narzędziem w ręku Boga dla podtrzymywania ducha innych kapłanów i bpów. Po śmierci Trazimunda następca jego Hilderyk odwołał F-a z wygnania w 523; F. † w 533 na wyspie Carcina. Jako pisarz kln F., jak świadczy św. Izydor Hiszpański, odznaczał się jasnością w wykładzie prawd wiary, gruntowną znajomością Ksiąg ŚŚ, słodyczą w wyrażeniach i ścisłością w rozprawach. Tak przejął się św. Augustynem, że nazywano go „Augustynem swego wieku"; połączył on w swych pismach gruntowność nauki z dziwną gładkością i swobodą w jej wykładzie. Pisma św. F-a są następujące: *Libri tres ad Monimum*; *Libri tres ad Trasimundum* regem Vandalorum; *Epistolae* XVIII; *De Trinitate* liber unus; *Contra sermonem Fastidiosi Ariani* ad Victorem; *De remissione peccatorum* libri duo; *De Incarnatione Filii Dei* et vilium animalium auctore ad Scarilam; *De veritate praedestinationis et gratiae Dei* libri tres; *De fide* seu de regula verae fidei ad Petrum libri 4; *Pro fide catholica* adversus Pintam; *Ad episcopum arianum*; *Sermones decem*. Nadto: *Fragmenta operis contra Fabianum*. Parisiis 1684; Venetiis 1742. Dzieła F-a są u Migne'a (*Patr. lat. LXV*). O św. F. pisali: Maffei Giov., *Vita dei s. Fulgenzio etc.* Torino 1884, 24-o; Mal. ly A., *Das Leben des hl. F. etc.* Wien 1885, 8-o; Reifferscheid, *Anecdotum Fianum*. Breslau 1883, 4-o; Sevestre, *Dict. patr.* 1852, II, str. 871—908; Blyenburgius D., *B. F-ii sententiae sacrae...* Amstelod. 1612, 8-o; Ceillier, *Hist. d. auteurs eccl.* 1748. XVI, 1140; Ficker G., *Zur Würdigung des vita F-ii* w „Zeitschr. Kircheng." 1900, t. XXXI, 9—42, i w. inn. (Por. Blanc, *Dictionn. de la Pensée*. 1899, 4-a, t. II, kol. 1169; Daniel, *Manuel des Sciences*. Bruxelles 1903, 8-o, str. 383: Chevalier, *Répertoire des sources historiques*. Paris 1805, t. I, kol. 1627).

X. J. N.

Fulko (Foulques), imię wielu osób, znanych z historyi klnej. Na szczególną uwagę zasługują: I) Fulko, błogosławiony, kaznodzieja wypraw krzyżowych. Wsławił się przedewszystkiem jako kaznodzieja pokutny na ulicach Paryża od r. 1192 do 1196. Potęgą swej wymowy skłonił do pokuty i poprawy mnóstwo grzeszników ze wszystkich warstw ludności. Karcił zaś w swych kazaniach nie tylko lud, ale i najmożniejszych tego świata, nie wyłączając królów. W r. 1199 rozpoczął z polecenia pża Inocentego III głosić wyprawę krzyżową. † r.

1202. (ob. Hurter, *Papst. Innocenz. III*, Hamburg 1834, Fleury, *Hist. ecclés.* XVI, Wilken, *Geschichte der Kreuzzüge*, Lipsk 1829).

2) *Fulko* z Reims, następca zmarłego w r. 882 arbpa Hinkmara, zamordowany został w r. 900 z polecenia hrabiego Flandryi, Baldwina. Podług *Gallia christiana* (IX, 48) czczono Fulkona jako Świętego, chociaż śmierć jego nie jest uważana jako męczeństwo w zrozumieniu klnem.

3) *Fulko* z Corbie, zwany wielkim, wybrany został około r. 1048 opatem tego klasztoru, † r. 1095. Bronił przywilejów i niezależności swego klasztoru pko bpom z Amiens. Skarga jego do pża Aleksandra II zawiera ciekawy opis historyi klasztoru w Corbie.

4) *Fulko* (Folquet) z Marsylii, syn bogatego genueńczyka, początkowo trubadur wędrujący od dworu do dworu, wstąpił w r. 1196 do zakonu Cystersów. Wybrany w r. 1205 bpem Tuluzy, zwalczał herezyę katarów, krzewiącą się w jego dyecezyi. † r. 1231. (Por. *Hist. lit. de la France* XVIII).

5) *Fulko*, hr. Anjou, król Jerozolimy od r. 1131 do 1154. Wstąpił na tron jerozolimski po śmierci swego teścia Baldwina II, nie umiał jednak utrzymać spokoju wewnętrznego, ani skutecznie odpierać najazdów Saracenów. † w r. 1144. (Por. Wilken, *Geschichte der Kreuzzüge*, II). *K. P.*

Fulko (Fulco v. Pełka) herbu Lis, bp krakowski, od 15 sierp. 1186; wyjednał u pża Urbana III prawo pierwszeństwa dla bpów krakowskich zaraz po arbpach gnieźnieńskich. Sprowadził on do Polski Franciszkanów i Kanoników regularnych, wybudował kł w Sławkowie, a opatrzył klasztor miechowski. W r. 1189 odbył w Krakowie synod prowincyonalny, na którym był nuncyusz Klemensa III, Jan Malabranka. Na synodzie tym uchwalono sposób zbierania przez duchowieństwo ofiar na odzyskanie Ziemi św. W 8 lat odbył drugi synod w Krakowie i w Lubuszu na Szląsku. F. gorliwie pracował nad poprawą obyczajów wśród duchowieństwa i świeckich. Nie wahał się też samemu królowi Kazimierzowi Sprawiedliwemu wyrzucać życia rozpustnego. Wraz z bratem swoim Mikołajem, wojewodą krakowskim, przyczynił się do tego, że dział Kazimierzowy przeszedł na Leszka Białego, przez co zapobiegnięto dalszemu dzieleniu kraju. F. posłował do Beli, króla węgierskiego. † 11 paźdz. 1207 r. (Por. Łętowski, *Katalog bpów krakowskich*, t. I, str. 80).

Fulko (Fulco v. Pełka), synowiec poprzedniego, wszedł do kapituły gnieźnieńskiej przed r. 1213, po śmierci Wincentego z Czarnkowa; został na początku 1232 r. wybrany na stolicę arbpią gnieźnieńską, przez Grzegorza IX potwierdzony i tegoż roku w kle łęczyckim konsekrowany w przytomności bpów: Michała kujawskiego, Wawrzyńca wrocławskiego, Pawła pomorskiego i Wawrzyńca lubelskiego. Z powodu ucisku, jakiego doznawał lud od wielu panów, Grzegorz IX w bulli z d. 25 lutego 1233 r., wystosowanej m. in. i do arbpa F-a, ujął się za uciemiężonymi (Theiner, *Mon. pol.*, l c., I, 22; Voigt, *Cod. dipl. prussicus*, I, N-r 29) Tegoż r. F. zgromadził synod prowincyonalny do Sieradza, który uchwały dotychczasowych synodów prowinc. zebrał w jeden zbiór. Zbiór ten przechował się w archiwum kapituły wrocławskiej, a jako transumpt potwierdzony został przez arbpa Jarosława Skotnickiego 1357 r. Uchwały synodu sieradzkiego świadczą wymownie o dbałości F-a o podniesienie poziomu moralnego duchowieństwa i ludu. Stanowią też one doniosły przyczynek do obyczajów współczesnych. Walki prowadzone między Henrykiem Brodatym szląskim a władającym Wielkopolską Władysławem Odoniczem, a także podnoszące coraz więcej głowę możnowładztwo wymagało ze strony arbpa wielkiej energii. Dał jej też niezbite dowody F., ekskomunikując Konrada mazowieckiego za zabójstwo scholastyka Jana Czapli w Płocku 1839 r. Awanturniczy książę ukorzył się i na zjeździe łęczyckim oświadczył gotowość uczynienia pokuty. Walki między ówczesnymi książętami pustoszyły w straszny sposób kraj i paraliżowały wszelki normalny jego rozwój. F. coraz występował w charakterze pojednawczym. Potomkowie Krzywoustego nie przebierali w środkach, walcząc o swoje dzierżawy. Nie zasypiali też sprawy krzyżacy, których wezwał Henryk, margrabia Miśniii, i wraz

z nimi prowadził rozboje dla własnego zysku. Opanował on Płock. Ks. Konrad mazowiecki wyparł go stamtąd, lecz dla poskromnienia Henryka szląskiego i odzyskania najwyższej władzy w Polsce wezwał pomocy dzikich i okrutnych Jadźwingów, Litwinów, Żmudzinów, Prusaków i wraz z nimi spustoszył ziemię krakowską i sandomierską. F. na synodzie w Łęczycy (prawd. 1243 r.) potwierdził rzuconą na Konrada przez bpa krakowskiego Prandotę ekskomunikę. Nie powstrzymało to Konrada od dalszych gwałtów, aż dopiero pokonany przez Bolesława Wstydliwego, przy pomocy Węgrów pod Suchodołem, a także dowiedziawszy się, iż Świętopełk z Prusakami wtargnął na Mazowsze i zdobył Płock, z niedobitkami cofnął się dla obrony własnej prowincyi. W drugiej połowie tegoż roku przybyły do Polski legat apłski, Wilhelm bp Modeny, ogłosił w Niemczech i Polsce krucyatę pko Świętopełkowi, a pż Inocenty IV pko Prusakom. Przy pomocy krzyżaków Świętopełk i Prusacy pokonani, szukali zgody z Polakami i krzyżakami, która też doszła do skutku, ale jednocześnie przyczyniła się do podniesienia sił zakonu krzyżackiego, który już był bliski rozkładu. W kwietniu 1244 odbył się synod w Toruniu, na którym był i F. Na tym synodzie udało się zabiegom niemieckim, iż zamiast arbpowi gnieźnieńskiemu pż zarząd dyecezyj pruskich powierzył Wojciechowi, arbpowi armayskiemu w Irlandyi, i mianował go arbpem Prus (1245). Jakkolwiek Innocenty IV wezwał F-a i wszystkich sufraganów jego na sobór powszechny do Lyonu, zdaje się jednak, iż tam się nie udali z powodu ustawicznej zawieruchy w kraju. Ponieważ jednak od początku lutego do końca 1245 r. niema w kronikach nigdzie wzmianki o arbpie F-ie, przypuszczają niektórzy historycy, iż właśnie w tym czasie bawił w Lyonie na soborze. W r. 1247 † Konrad mazowiecki, przez co znacznie uspokoiła się zawierucha w kraju, a i panowanie Bolesława Wstydliwego zostało umocnione. W tymże roku nastąpił dobrowolny podział Wielkopolski między Przemysława i Bolesława, synów Odonicza, którzy odtąd wspólnie tam panowali. W pojednaniu tem, uskutecznionem na zjeździe panów duchownych i świeckich, był obecny i F. i niepoślednią odgrywał rolę, a prawdopodobnie nawet przewodniczył. W r. 1248 obył się synod wrocławski, na którym był obecny F., Prandota krakowski i in. bpi. Na tym synodzie postanowili bpi obowiązać się $^1/_5$ część dochodów swoich przez 2 lata składać na rzecz pża. W tymże r. pż Inocenty IV brewe swojem, z uwagi na zasługi F-a i opłakany stan materyalny archidyecezyi, zwolnił go od tego ciężaru. Na synodzie wrocławskim wydano b. ważne postanowienia, odpowiadające potrzebom czasu. Dekretów w tym czasie zapadłych było 26. Kiedy w r. 1252 książę litewski Mendog z rąk Henryka, bpa chełmińskiego, przyjął chrzest św., w roku następnym F. konsekrował w Kozłowie pierwszego bpa litewskiego, niejakiego Wita z zakonu kaznodziejskiego. R. 1253 pamiętny jest w dziejach Kła polskiego kanonizacyą Stanisława, bpa krakowskiego. Na wielką uroczystość, ogłoszoną z tego powodu w Krakowie 1254 8 maja, przybył wraz z licznymi bpami i F. Przy rozdawaniu szczątków Świętego arbpowi gnieźnieńskiemu, w uznaniu zasług F-a, dostał się pierścień. Kiedy w r. 1256 Bolesław Łysy dopuścił się gwałtu na Tomaszu, bpie wrocławskim, wtrąciwszy go do więzienia i żądając znacznego okupu, F. rzucił na niego klątwę, dopóki się nie upokorzył i bpa nie uwolnił. Po długich znojach, stargany wiekiem i pracą, † F. 5 kwietnia 1258 w Łęczycy, skąd zwłoki przewieziono do Gniezna i tam pochowano. F. jaśnieje między bpami polskimi jako wzór cnót prawdziwie kapłańskich i obywatelskich. Żył on w opłakanych dla Polski czasach, wśród bezustannych wojen domowych, które duma, chciwość i bezbożność książąt polskich ustawicznie wywoływały. Nie mniej stał na straży praw zarówno kłnych, jak i krajowych i występował coraz jako pojednawca i rozjemca. Był też nietylko w kraju otoczony czcią, ale i w wielkiem poważaniu u pży: Grzegorza IX, Inocentego IV, Aleksandra IV. Przyczynił się nie mało do fundowania nowych klasztorów (m. i. Cysterek w Owińskach) i kłów. To też w kronice Godysława Paska znajduje się o nim zasłużony sąd: „vir in moribus compositus, literatus et honestae vitae. Sub ejus regimine ecclesia polonica in omnibus faliciter triumpha-

bat". (Por. ks. Jan Korytkowski, *Arbpi gnieźnieńscy etc.*, t. I, str. 362—413). (*Ch.*).

Fullerton lady Georgina, romansopisarka angielska katoliczka, ur. w r. 1812, była córką hr. Granville, dawnego ambasadora angielskiego w Paryżu, † w r. 1885. W pismach swoich wykazała niepospolity talent, oryginalność w spostrzeżeniach i śmiałość poglądów na kwestye społeczne i religijne. Nawrócona w r. 1846 na katolicyzm, opisała historyę swego nawrócenia w budującej autobiografii *Constance Sherwood*, 1865. Po mistrzowsku opisała wewnętrzne cierpienia duszy w romansach: *Córka notaryusza*; *Laurencya*; *Gineoza*; Helena Middleton i inne. Napisała też *Żywot św. Franciszki Rzymianki* (w polskim przekł.), Lwów, 1861, 8-a, i inne tłumaczenia tegoż dzieła p. t. *Święta Franciszka Rzymianka*, Gniezno, 1865, 8-a. (Por. S. Orgelbr., *Encykl. Powsz.*, t. V; Estreicher, *Bibliogr. Polska XIX stul.*, Kraków, 1870, 8-a).

Fulman ks., Maryan, ur. 27 marca 1866 r., wstąpił do seminaryum włocławskiego w r. 1882, poczem odbywał studya w petersburskiej rzymsko-katolickiej akademii od r. 1886—1890, którą ukończył ze stopniem Magistra teologii (*cum eximia laude*). Od r. 1890—1894 był profesorem dogmatyki i liturgii w seminaryum włocławskiem, a zarazem od r. 1890 — 1892 prefektem gimnazyum tamże. Na polu literackiem zwrócił na siebie uwagę pracą *Rytuał rzymski a piotrkowski*, wyd. 1896 r., który cieszył się zasłużonem rozpowszechnieniem. Wydalony od r. 1895 — 1897 z kraju do Niżnego Nowgorodu, z powodu swojej żarliwości kościelnej, umiał nawet na obczyźnie pozyskać wpływ obszerny. Powróciwszy do kraju, obok pracy pasterskiej, której z zapałem się poświęcił jako proboszcz z kolei w Lubieniu, Kowalu, Rozprzy, a ostatnio od r. 1907 u św. Zygmunta w Częstochowie, nie zaniedbał też pracy literackiej, wydając: *Skarbiec odpustów*, 1893; *Maj i październik w nabożeństwach kościelnych*, 1893, oraz *Święci Pańscy*, 1899; nadto pracami swemi zasilał *Encykl. klną* ks. Nowodworskiego oraz „Przegląd Katolicki". Od r. 1905 stanął na czele czaspisma dwumiesięcznego *Wiadomości Pasterskie*, przez które wywierał szeroki wpływ na nasze duchowieństwo. W r. 1907 rozpoczął wydawać pismo dyecezyalne p. t. *Kronika dyecezyi kujawsko-kaliskiej*. W r. 1906, zaszczycony zaufaniem polskiego społeczeństwa, został wybrany posłem z gub. piotrkowskiej do Dumy Państwowej. Ks. F. odznacza się szeroką inicyatywą w sprawach kościelno-narodowych naszego kraju. (*Ch.*).

Fulrad opat w Saint-Denis (751) i kanclerz oraz pełnomocnik Pepina Małego; w r. 749 udał się wraz z Burkhardem, bpem z Würzburga, do Rzymu, aby pż Zacharyasz wydał ostateczny wyrok w sprawie nowego króla Franków; w r. 755 i 756 powtórnie był w Rzymie jako pełnomocnik Pepina, po jego zaś śmierci służył Karolowi Wielkiemu; † w r. 784. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theologie*, Regensburg, 8-o, t. II).

Fulsztyński Sebastyan ob. Felsztyński.

Fumagalli Anioł o., opat Cystersów, uczony historyk Lombardyi, ur. w r. 1728, † w Medyolanie w r. 1804. Poświęcił się głównie nauce języków wschodnich i teologii. Gdy we Włoszech otworzono Instytut nauk i sztuk, o. F. był jednym z pierwszych, którego obrano na doradcę nowopowstałej instytucyi. Skasowanie zakonu Cystersów zadało cios śmiertelny uczonemu zakonnikowi; wkrótce potem zeszedł z tego świata. Z pomiędzy wielu prac o. F. wyliczamy niektóre, odnoszące się do spraw religijnych i klnych: *O początku bałwochwalstwa*, 1757; *O kodeksie greckim liturgii ambrozyańskiej*, 1759; *Kodeks dyplomatyczny ambrozyański i t. d.*, Medyolan, 1805, 4-o. (Por. Feller, *Biogr. uniwers.*; Glaire, *Dictionnaire des Sciences*, 8-o, t. I, str. 852).

Fumo Bartłomiej, dominikanin włoski, teolog XVI w. F-o był też inkwizytorem w Placencyi, † 1545. Napisał dz. *Summa casuum conscientiae aurea armilla dicta*, drukowane Venet., 1550; Antverp., 1576; Lugd., 1594. Quetif et Echard (*Scriptores Ord. Praed.*, II, Paris, 1721, 123) wspominają o dziełach F-o: *Expositio compendiosa in epist.*

Pauli et canonicas; Poemata quaedam; Philothea, opus immortalis animi dignitatem continens. (Por. W. W. t. IV, k. 2120; Hurter, *Nomenclator theol. catholicae*, Oeniponte, 1899, t. IV, k. 1332; Buchberger, *Kirchliches Handlexikon*, München, 1967, t., I, k. 1561).

Funchal (dioec. Funchalensis) na wyspie Maderze, sufragania patryarchatu lizbońskiego. Wyspa zajęta została przez Portugalię w r. 1419. Biskupstwo erygowano w r. 1514, podniesiono do godności arbpstwa w r. 1539, powtórnie ogłoszone bpstwem w r. 1551, jednego tylko miało metropolitę Marcina z Portugalii (1538 — 1547). Dyecezya posiada katolików (w r. 1900) 150,528, około 500 innowierców; parafij 50, kapłanów 93, kłów 52, kaplic 80. Bpem jest obecnie mgr. Barreto Emannel, ur. w Pedrogram Grande w r. 1835, wybrany na bpa 1876 r. (For. Werner, *Orbis terrarum catholicus*, 4-o; Btatandier, *Annuaire pontifical cath.*, 1907, 8-o; Glaire, *Dictionnaire*, 8-o, t. I, str. 852). *X. J. N.*

Funck-Brentano — **1)** Teodor, filozof i socyolog francuski, ur. w r. 1830 w Luxemburgu; po skończeniu prawa podróżował po różnych krajach Europy. Otrzymawszy naturalizacyę we Francyi został mianowany profesorem historyi dyplomatycznej w wolnej szkole nauk politycznych, † w r. 1906. Napisał; *Les Sciences humaines*, la Philosophie, 1869, 8-o; *La Pensée exacte en philosophie*, 1869, 18-o; *La Civilisation et ses lois*, Morale sociale, 1877, 8-o; *Précis du droit de gens.*, 1877, 8-o; *Les Sophistes grecs* et les sophistes contemporains, 1879, 8-o; *Les Sophistes allemands* et les Nihilistes russes, 1887, 8-o; *La Logique de Port-Royal* et la science moderne, 1891; *L'Homme et sa destinée*, Paris, 1895; *La Science sociale morale politique.* tamże, 1897, 8-o i inne. — **2)** Franciszek Jakób, syn poprzedniego ur. w Munsbach w r. 1862, po odbyciu nauk w „Ecole des chartes" otrzymał dyplom archiwisty-paleografa za rozprawę *La Politique extérieure de Philippe le Bel* w r. 1885 i został młodszym bibliotekarzem biblioteki Arsenału. Napisał *La Morte de Philippe le Bel.*, 1884, 8-o; *Les Origines de la guerre de Cent ans:* Philippe-le-Bel en Flandre, Paris. Champion, 1897, 8-o; *Légandes et archives de la Bastille*, Paris, 1901; *Catalogue des manuscrits* de la Bibliothèque de l'Arsenal, Paris, Plon 9 vol.; nadto w kolekcyi „Science et Religion": *La Famille fait l'Etat, 12-o*; *Grandeur et Décadence de l'Aristocraties*, 12-o; *Grandeur et Décadence des Classes moyennes*, 12-o i inne. (Por. Vapereau, *Dictionnaire univers. des Contemporains*, 1893, 4; Blanc, *Dict. de la Philosophie*, 1906, 4-o, tenże, *Répertoire Bibliogr.*, Paris, 1902, 8-o). *X. J. N.*

Fudaktowie ob. Bogomili.

Fundamentalne artykuły ob. Artykuły fundamentalne.

Fundacye mszalne (fundat. missarum) są to zapisy nieruchomości lub kapitałów, od których procenta zapisodawca wieczyście przeznacza na odprawienie pewnej ilości mszy św. Fundacye takie dotyczyć mogą mszy codziennych, tygodniowych, miesięcznych, rocznych lub aniwersarzy. Jeżeli dla odprawienia tych mszy jest wymagany osobny kapłan, fundacya taka nabiera znaczenia beneficium, lecz potrzeba aby bp nadał jej ten charakter. Bp udziela pozwolenia na przyjęcie fundacyi, przyczem ma prawo oznaczyć jej minimum pieniężne. W niektórych krajach, m. i. w Austryi i Rosyi wymagane jest zatwierdzenie fundacyi przez rząd. W Rosyi nawet rząd sam obejmuje fundacye i włącza je do ogólnego kapitału duchownego, przez co faktycznie czyni je niemożliwemi. Wobec tego zazwyczaj w Rosyi i w Królestwie Polskiem fundacyami bywają obciążone instytucye filantropijne. Msze fundacyjne winny być odprawiane ściśle według woli fundatora, a jeżeli on wyraźnie intencyi swojej nie wyłuszczył, aplikowane ogólnie *ad intentionem fundatoris* (S. C. C. 18 mart., 1688 r.). Według rozporządzenia Inocentego XII (Konst. *Nuper* z r. 1697) winien się znajdować w zakrystyi spis mszy fundowanych. Reguła kanoniczna stanowi, że odprawiający mszę fundacyjną, choćby był substytuowany, otrzymuje całkowite stypendyum fundacyjne. Tam gdzie fundacya mszalna

stanowi onus beneficii, beneficyat kapłanowi substytuowanemu obowiązany jest wypłacić przynajmniej minimum zwyczajowego w danej dyecezyi stypendyum. (S. C. C. in Monas. z 25 lipca 1874 r.). Nie dotyczy to wikaryusza, gdy mszę stypendyjną odprawia, ma zaś względem niego zastosowanie, gdy chodzi o missa pro populo, do której jest obowiązany proboszcz. (S. C. C. z 28 marca 1859 i 18 lipca 1868 r.). Msze fundacyjne powinny być odprawiane w tym kle i przed tym ołtarzem, który wyznaczył fundator, wszakże bp w poszczególnych wypadkach może dyspensować (Conc. Trid. sess. XXI v. J. De reform.); stale zaś przeniesienie podlega dyspensie pskiej. Obowiązek codziennej mszy stypendyalnej nie uważa się za naruszony, jeżeli beneficyat kilka razy opuści mszę św. lub ją odprawia na inną intencyę. Takich wszakże wypadków nie powinno być więcej jak 14 w ciągu roku. Jeżeli msza fundacyjna ma być odprawiana we wszystkie niedziele i święta, to rozumieją się przez to i festa supressa (Pius VII, Litt. paternae charitatis z 10 kwietnia, 1818 r.), wszakże stolica aplska udziela bpom prawa dyspensowania od odprawiania takich mszy rannych w festa supressa. Jeżeli fundacya przepada bez winy beneficyata, to ustaje i płynący z niej obowiązek. Natomiast zmniejszenie jej dopuszcza redukcyę ze strony władzy klnej. Jeżeli płynące z fundacyi stypendyum staje się mniejszem ad justum stipendium manuale, nie daje beneficyatowi ipso facto prawa do redukcyi liczby mszy fundacyjnych. Jako powód do redukcyi przez władzę mszy fundacyjnych za zmarłych w pewnym kle służyć może brak kapłanów albo też obniżenie się wartości pieniędzy. Prawo to jest rezerwowane stolicy aplskiej, (Urban VIII Decr. Cum saepe contingat, z 21 czerwca 1625 r.). (Por. Benedykt XIV, *De synod dioec.*, 5, 10; Ferraris, *Bibl. art. missa*; Lämmer, *Institutiones d. cath. Kirchenrechtes*, 2 Aufl., Freiburg in Breisgau, 1872, str. 688; Philips „*Lehrbuch d. Kirchenrechtes*, 2 Aufl., Regensburg, 1871, str. 552 i nast.). (*Ch.*).

Fünfkirchen (Pięciokościoły) dyecezya ob. P e c s.

Funk von Franciszek Ksawery, uczony historyk współczesny, pisarz katolicki niemiecki. Ur. 1840 r. w Abtsgmünd (w ks. Würtemberskiem), odbywał nauki w Tibindze, 1864 r. otrzymał święcenia kapłańskie, jakiś czas kształcił się w Paryżu, a w 1870 r. został profesorem nadzwyczajnym, w 1875—zwyczajnym profesorem historyi kościelnej, patrologii i archeologii na fakultecie teologicznym katolickim w niwersytecie w Tubindze. F-k pozostawił bogatą spuściznę literacką. Wydrukował *Zins und Wucher*, 1868; *Gerichte des kirchlichen Zinsverbotes*, 1876; *Patres Apostolici. Textum recensuit, adnotanibus... illustravit, versionem latinam addidit Fr. X.* F., 2 vol., ed. I, 1878 — 81; ed. 2, 1901: *Die Echtheit der Ignatianischen Briefe*, 1883; *Lehrbuch der Kirchengeschichte*, ed. I, 1886; ed. V, 1906; (tłum. franc. 2 v., 1902; włoskie 3 v. 1903—1904); *Doctrina duodecim apostolorum*, 1887; *Die apostolischen Constitutionen*, 1891; *Kirchengeschichtliche Abhandlungen und Untersuchungen*, I, 1897; *W Forschungen zur christlichen Litteratur und Dogmengeschichte*, prof. A. Ehrharda i J. P. Kirscha, F-k drukował: *Das Testament unseres Herren und die verwandten Schriften*, 1900, Band II, Heft 1—2; *Zur Geschichte des Wucherstreites*, 1901; *Kirchengeschichtliche Abhandlungen u. Untersuchungen*, II, 1899; *Die Apostolischen Väter*, wydanie G. Krueger, II Bände, I Heft, 1902; ed. 1906; *Didascalia et Constitutiones Apostolorum*, 2 vol. 1905; w olbrzymiem dziele *Die Kultur der Gegenwart*, th. I, abth. IV, pp. 221—252 F-k wydrukował *Katholisches Christentum und Kirche in der Neuzeit;* wreszcie liczne artykuły po czasopismach *Theol. Quartalschrift*, *Revue d'histoire eccles.*; *Historiches Jahrbuch* i in. F-k † 24 lutego 1907 r., powszechnie wsławiony w świecie uczonym. (Por. *Revue des sciences philos. et théol.*, 1907, n. 2, p. 387—388). *X. C.* S.

Funke Paweł dr. teologii, historyk klny, ur. w r. 1868 w Magdeburgu, napisał *Papst Benedict XI*, 1891; *Die kirchlichen Zustände*, 1901.

Furs-Bielicki Zacharyasz Antoni, wła-

dyka nominat chełmski, unicki, w połowie XVII w., † 1649 r. Wstąpił do zakonu OO. Bazylianów, pozyskał wielkie względy u władyki włodzimierskiego, Józefa Mokosieja Bakonickiego i został najprzód rektorem szkół we Włodzimierzu wołyńskim, potem dziekanem kaznodzieją przy katedrze. F. około r. 1647 przeniósł się do Chełma, gdzie został adlatusem władyki Metodyusza Terleckiego, a gdy w ciągu wojen krzyżackich Terlecki umarł 7 czerwca 1649 roku, Furs udał się do Warszawy starać się o bpstwo i król zamianował go władyką chełmskim. Niedługo F. cieszył się tem dostojeństwem, bo w pięć miesięcy potem, rażony apopleksyą życie zakończył, nie poświęcony na bpa.

Fürst Juljusz, oryentalista niemiecki, ur. 12 maja 1865 r. w Zerkowie (Poznań), umarł w Lipsku 1873 r. Urodzony z rodziców żydowskich, zapoznał się był od wczesnej już młodości z hebrajszczyzną biblijną i talmudyczną. Studya odbywał najprzód w Berlinie (1820), następnie w Poznaniu (1825—1829), Wrocławiu i Halli, gdzie słuchał kursów Gezeniusza (1831—1833) poświęcając się studyom nad językami semickimi. Osiedlił się na stałe w Lipsku, gdzie napisał i wydał w r. 1837—1840: *Librorum Sacrorum V. Testamenti Concordantiae* hebraicae, atque chaldaicae, in 4-o, Lipsk; *Lehrgebäude der aramäischen Idiome* mit Bezug auf die Indo-germanischen Sprachen. (Formenlehre der chaldäischen Grammatik), in 8-o, Lipsk, 1835; *Perlenschnüre aramäischer Gnomen* und Lieder, oder aramäische Chrestomathie in 8-o, Lipsk, 1836; *Der Orient*, Berichte, Studien und Kritike für jüdische Geschichte und Literatur, herausgegeben von J. Fürst, in 4-o, Lipsk, 1840 — 1851. *Hebräisches und chaldäisches Schul-Wörterbuch über das alte Testament* in 16-o, Lipsk, 1842, 1868, 1872, 1877, 1882; *Hebräisches und chaldäisches Handwörterbuch* über das alte Testament 2 in 8-o, Lipsk, 1851—1861, 1863, 1876; *Bibliotheca judaica.* Bibliographisches Handbuch der gesammten jüdischen Literatur mit Einschluss der Schriften über Juden und Judenthum, 3 in 8-o, Lipsk, 1849 — 1863; *Kultur- und Literaturgeschichte der Juden in Asien*, in 8-o, Lipsk, 1849; *Geschichte des Karäerthums*, in 8-o, Lipsk, 1865; *Geschichte der biblischen Literatur* und des jüdisch-hellenistischen Schriftthums, 2, in 7-o, Lipsk, 1867—1870; *Der Kanon des alten Testaments* nach den Ueberlieferungen in Talmud und Midrasch, in 8-o, Lipsk, 1868. *Hebräisches Taschenwörterbuch* über das alte Testament, in 16-o, Lipsk, 1869; *Pracht-Bibel illustrirte, für Israeliten*, in den masoretischen Text und neuer deutscher Uebersetzung mit erläut. Bemerkungen von J. Fürst in fol., Lipsk, 1868—1872; 1873—1876, 1884; *Der Pentateuch.* illustrirte Volksausgabe der Fünf Bücher Moses in dem masoret. Tex, neuer deutscher Uebersetzung und mit Bemerkungen ethnographischen, geschichtlichen, archäologischen und wissenschaftliahen Inhalts, in 4-o, Praga, 1882. (Por. J. Auerbach, *Allgemeine deutsche Biographie*, t. VIII, 1878, p. 211. Według Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*).

X. A. Kw.

Fürstenberg. I. stary ród hrabiowski i książęcy w Szwabii, który wydał kilku książąt Kła.

1) Franciszek Egon, hr. Fünstenberg, bp strasburski w r. 1663 do 1682, urodził się w r. 1626. Jako pełnomocnik elektora kolońskiego, działał w interesie Francyi i w nagrodę za te usługi otrzymał w r. 1658 bpstwo Metz i następnie w r. 1663 bpstwo strasburskie. † w roku 1682 w Kolonii.

2) Wilhelm Egon, hr. Fürstenberg, bp strasburski (1682—1704) i krdł, brat poprzedniego, urodził się r. 1629. Na równi ze swym bratem pozostając w służbie elektora kolońskiego, działał w interesie francuskim, za co uwięziony został przez Austryaków i skazany na śmierć jako zdrajca kraju. Interwencya nuncyusza wstrzymała wyrok, a zwycięstwo Ludwika XIV, przywróciło Fürstenbergowi wolność i względy. Król francuski nagrodził jego usługi, wyjednawszy mu w r. 1682 bpstwo strasburskie a w cztery lata później kapelusz kardynalski. Wybór jego na elektora kolońskiego nie został zatwierdzony przez pża. Umarł w r. 1704 w Paryżu w swem opactwie St. Germain des Prés. (Por. Münch, *Gesch. des Hau-*

ses und Landes Fürstenberg, III, Akwizgran, 1832).

II. Stary, od r. 1660 baronowski ród w Westfalii i Nadrenii.

1) Teodor Fürstenberg, od 1585 do 1618 r. bp Paderbornu, urodził się w r. 1546. Położył wielkie zasługi około swej dyecezyi. tłumiąc w niej skutecznie herezyę luterską, a jednocześnie podnosząc życie religijne i krzewiąc naukę. W roku 1614 założył w Paderbornie uniwersytet dla teologii i filozofii (Collegium Theodorianum). Umarł r. 1618.

2) Ferdynand Fürstenberg, bp Paderbornu (od r. 1661) i Monasteru (od r. 1678), urodził się 1626 r. Przebywał przez lat kilka w Rzymie, gdzie poświęcał się studyom, a jednocześnie używany był przez papieża Aleksandra VII do misyj dyplomatycznych. Wybrany w r. 1661 bpem Paderbornu gorliwie pracował nad ożywieniem ducha kościelnego w swej dyecezyi. Ważnem jego dziełem jest pomiędzy innemi tak zwany fundusz Ferdynanda, którego odsetki służą do utrzymywania misyonarzy w Chinach i Japonii, jak i w północnych, przeważnie protestanckich Niemczech. Od r. 1678 był jednocześnie i bpem Monasteru. † umarł r. 1683. Napisał: *Monumenta Padebornensia ex historia Romana, Franciaca, Saxonica eruta et notis illustr.*, Padeborn., 1669. Poezye jego wyszły w Amsterdamie p. t. *Poemata Ferdinandi L. B. de de Fuerstenberg.*

3) Franciszek Egon, br. Fürstenberg, bp Padebornu i Hildesheimu (1789 — 1825), urodził się r. 1737, † 1825 r.

4) Franciszek Fryd. Wilh. br. Fürstenberg minister i wikaryusz generalny biskupstwa książęcego Monasteru, starszy brat poprzedniego, urodził się r. 1729, umarł w r. 1810. Główną jego zasługą była reorganizacya wychowania publicznego w dyecezyi monasterskiej. Najważniejszem jego dziełem jest założenie (1780) uniwersytetu w Monasterze. (Por. Esser, *Franz von Fürstenberg dessen Leben und Wirken, nebst seinen Schriften über Erziehung und Unnterricht*, Monaster. 1842). *K. P.*

Fürstenhajn Jan, franciszkanin polski, napisał *Chronicon Provinciae Ordinis Minorum Conventualium* (ob. Załuski *Conspectus*, p. 31). (Por. Wiszniewski, *Historya literatury polskiej*. Kraków, 1840, t. I, str. 80).

Furzeusz św. męcz. i opat u wschodn. Anglów na wyspach brytańskich, założyciel klasztoru Lagny w pobliżu Paryża, ur. w Irlandyi, założył tam klasztor, kazał wzywając kler i świeckich do pokuty i poprawy obyczajów, a za króla chijańskiego Siegeberta (630 — 634) przybył do Anglów, gdzie dopomagał bpowi Feliksowi w nawróceniu ich. Korzystając ze szczodrobliwości króla, wybudował opactwo Knobbersburg, na którego czele stanął. Niebawem jednak udał się na pustynię, tam rok spędził na pobożności i pracy ręcznej. Skutkiem napadu króla Mercyi i zawojowania wschodnich Anglów, F. był zmuszony opuścić kraj i znalazł gościnne przyjęcie we Francyi u króla Klodoweusza II, przy którego pomocy wystawił klasztor Lagny pod Paryżem. F. † między r. 650 — 654. Zwłoki jego spoczęły ostatecznie w pięknej bazylice w Perrona, wybudowanej przez jego wielbiciela Erchenbolda, gdzie także wzniesiono mu mauzoleum, a później klasztor. F. zasłynął przez swoje widzenia dotyczące przyszłości. Głównem źródłem do jego żywota jest historya klna Bedy (*Hist. eccl.*, 3, 19). (Por. Bolland, *In vita* F. *ad 16 Jan;* O'Hanlon, *Irish Sants*, I, 224; *Histoire litter. de la France*, III, 613—615).

Fussola (dioec. Fussolana) jest to w Numidyi, zamek o 40 mil odległy od Hippony, erygowany na bpstwo przez św Augustyna. Jest to bpstwo tytularne, które posiada mgr. Reynaud Paweł Marya, łazarysta, ur. w Lyonie w roku 1854, wybrany na bpa w r. 1884 i na wikaryusza aplskiego Cze-Ki.angu. (Por. Battandier, *Annuaire pontif cath.* 1907, 8-o).

O. Alfons M. Fyfe, O.M.C.

FRANCISCAN FATHERS, O.M.C.
MISSION
HOUSE
ELLICOTT CITY, MD.